915062 III
Mag. St. Dr.

KAZANIA
Ná
NIEDZIELE
y
SWIĘTA
Cáłego Roku.

W. X. PIOTRA SKARGI

Societatis JESU.

Zá dozwoleniem Stárſzych
Po czwarty raz do druku

PODANE

A. C. h: A. T:

W PINSKU.
w Drukárni Collegium Societatis JESU.
Roku Páńſkiego 1734.

915062
III
Mag. St. Dr.
Bibl. Jagiell.
1965 K 1350/11 (147)

KAZANIE NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ ADWENTU.

Wielką y przedniey-szą tájemnicę wiáry náfzey dźiś fobie przypominamy, wierni wybráni Bożi, widome w ciele ná fąd oftátni przyście Páná y Bogá náfzego JEZUSA CHryftufá: ábyśmy go jáko bárzo pewnego czekáli, á jáko wielce potrzebnego prágnęli, á jáko frodze ftráfzliwego bali fię, y jáko wfzem dobrym pociefznego, miłowáć go, *jáko mowi Apoftoł*, y w nim fię kocháć nie zániecháli. O pewności tego przyścia uchoway Boże z fłábą fię wiárą poftáwić, gdyż przed wielą fet lat Prorocy opowiedźieli, y pierwfze ubogie, y wtore záraz wfpániáłe przyście jego, á zwłafzczá Izáiafz y Máláchiafz, y inni. Y już fię prawdá ich ná pierwfzym ziściłá, iż w poftáwie fłużebniczey przyfzedł ná źiemię dla zbáwienia náfzego; pewnie y ná wtorym nie pochybi, iż przyidźie fądzić nas z mocą wielką y májeftatem. O czym y pierwfzy káznodźiejá Ewangeliey JAN Chrzciciel ludźie upewniał, opifując go y jáko báránká do zárzezánia zá grzechy náfze, y jáko lwá do karánia zá niewdźięczności náfze; opifał go z wiejádłem ná plewę, z śiekierą y z ogniem nieugáfzonym ná złe y niepłodne drzewo. Sam też Zbáwiciel częfto o tym fwoim przyściu mowił, ucznie utwierdzał, y przy śmierci toż fwoim nieprzyjaciołom powiedźiał: *Uyrzyćie*, prawi *Syná Człowieczego, przychodzącego w obłokách niebieskich.* Lecz y Anjołowie z niebá to nam przy jego w niebowftąpieniu oznaymują; y my to mocnie w Kredźie náfzym wyznawamy. Mowmy zá pomcą Bożą o potrzebách, á potym o poftrachách y pociechách tego Páńfkiego przyścia ná fąd oftatni.

Tit: 2.
1. Tim: 4.
Ifa: 35.
Ifa: 40.
Ifa: 53.
Malach: 3.
Luc: 3.
Marc: 14.
Actor: 1.

PIERWSZA CZĘSC

O potrzebie przyśćia Páńfkiego ná fąd oftátni.

CO zá potrzebá tego przyścia, y fądu ludźi wfzytkich záraz, ktorzy byli y będą, ná ten jeden dźień; gdyż jeft fąd pojedynkowy fkoro po śmierci káżdego. Ná lepfze uważenie tey rzeczy, powiedźiec fię y wfpomnieć ma: iż Bog wfzechmogący ma cztery trybunały, ná ktorych czyni fąd fpráwiedliwości fwojey. Pierwfzy jeft w urzędách tu ná źiemi, ktorym Pan Bog zlecił fwoje fądy, ták jákoby on fam przez ludźie ná nim śiedźiał. Jozáphát Krol kłádzie ná oczy tym fędźiom ktore dawał: *Pátrzćie*, práwi, *co czynićie: bo nie ludzki fąd fpráwujećie, ále Bofki.* To jeft, nie śiedźićie tu jáko ludźie, ále jáko bogowie. Jáko u Páná Bogá nie máfz nie fpráwiedliwości, áni przebieránia perfon, áni brá-

Cztery trybunały Bofkie. Pierwfzy w Urzędách

1. Paralip: 19.

nia darow: ták y u was tego niechay nie będźie. Y przetoż ná wielu mieyſc ſędźie ziemſkie zowie Pan Bog bogámi: bo ſądy y ſpráwiedliwość ludźiom z mieyſcá Bożego jáko jego namieſtnicy czynią, y do brego ludzkiego przeſtrzegáją.

Sędźie zowią Bogámi.

Exodi 21. Pſalm 81.

Tá ſpráwiedliwość urzędow ludzkich bárzo jeſt niedoſtáteczna. Bo ludźie y pánowie ná urzędách śiedząc, ábo z niedbálſtwá nie ſądzą, ábo źle nieſłuſznie ſądzą, ná ludźie ſię ábo ná dáry oglądájąc, ábo złą ſpráwę máją, y pilności ná objáśnienie prawdy y wiádomości pewney nie czynią: ábo złym ſługom zlecáją, ábo prawá nieſpráwiedliwe máją. Ták iż Mędrzec ná táki ſię ſąd żáłując, mowi: *Widźiałem pod ſłońcem miáſto ſądu niezbożność, y miáſto ſpráwiedliwośći nieprawość*, y niżey: *Widźiałem potwarzy ktore ſię pod ſłońcem dźieją, y łzy niewinnych ktore pociechy żadney nie mają; á nikt ſię mocy ich ſprzećiwić nie może, á ná wſzytkiey im pomocy ſchodźi.* y w Pſálmie Prorok mowi: *Stánął Bog w zgromádzeniu bogow, y karał je mowiąc: Długoż nieſpráwiedliwie ſądźić będźiećie? Długoż grzeſznikom dogadzáć máćie? Sądźćie niedoſtátecznego y śierotę, poniżonego y ubogiego uſpráwiedliwiaycie. Niechcą wiedźieć, nie rozumieią, w ćiemnośćiách chodzą, y fundámenty źiemie wzruſzáją.* Bo fundáment pokoju y dobrego ludzkiego, jeſt ſpráwiedliwość, ktorą źiemiá ſtoi, ktorą kroleſtwá ſpokoyne y trwáłe y mocne zoſtáją. Gdźie tey nie máſz, źiemiá ſię práwie trzęśie, á pożera obywátele ſwoje, jákoby bez fundámentu y dná zoſtawáłá. Przetoż támże Prorok do drugiego trybunału áppelluje mowiąc: *Powſtań Boże, oſądź źiemię: boś ty Pánem jeſt dźiedźicznym wſzyſtkim národom.* Ták jáko od urzędniká do dźiedźicznego Páná, poddáni ukrzywdzeni áppelluią.

Ludźkie ſądy máło máją ſpráwiedliwośći.

Eccl: 3.& 4.

Pſal: 81.

Fundament źiemie, wzruſza nieſpráwiedliwość.

Wtory tedy jeſt trybunał, gdy ſam Pan Bog tu ná źiemi karze, czego ludźie kárác nie mogli ábo niechćieli, gdy ſam wybawia ubogie ućiśnione, o ktorych ludźie mowić niechćieli, y ſam y złe ſędźie y pány ſkłada śmierciámi y upadkámi ich: ábo gdy kroleſtwá dlá nieſpráwiedliwośći, jáko mowi Mędrzec, y dlá potwarzy y zdrad rozmáitych, przenośi P. Bog od jednego narodu do drugiego. Ták Pan Bog uczynił nád ſyny Helego: ktorych gdy oćiec karáć niechćiał, ſam je P. Bog ná woynie pogubił; y Nábálá ktory zelżył Dawidá, ſam ſkarał, tak iż Dawid Pánu Bogu dźiękuje mowiąc: *Błogoſłáwiony ktory oſądźił ſpráwę zelżywośći mojey nád Nábálem.* y o Abſolonie gdy był ná dębie obieſzony, w ten czás gdy z woyſkiem wielkim powſtał ná oycá ſwego, mowi piſmo: *iż oſądźił P. Bog ſpráwę Dawidowę z nieprzyjaćioły jego.* Ták P. Bog oſądźił Sodomę y Gomorę, y one ná urząd Boży burzliwe z Chorem z Dáthánem y Abironem, ktorym źiemiá otworzyłá piekło: y śiedm narodow Pogáńſkich w Páleſtynie, y wiele kroleſtw, ktore dla nieſpráwiedliwośći y grzechow y morderſtw gubi, á innym je národom podáje. Jáko po dźiś dźień widźim, jáko wiele do Tureckiey niewoli upádło, tych kroleſtw Chrześćiáńſkich, ktore zakonu Chryſtuſowego pełnić, y ſpráwiedliwie wedle jego woli żyć, y drugich karáć niechćieli.

Wtory trybunał, kárá nie Boſkie ná źiemi.

Eccl: 10.

Co Oćiec nie ſkarał, Bog ſkarał. 1. Reg: 4. 1. Reg: 25.

2. Reg: 18. Genes: 19. Num: 16.

Ten też trybunał jeſzcze nie ma doſkonáłey ſpráwiedliwośći. Bo táki ſąd Boſki, jeſt rzadki, nierychły, odwłoczny, pełny miłośierdźia, y zániechánia y ſkrocénia ſpráwiedliwośći, y wyproſzenia ſię od gniewu Páńſkiego. Nie ſkwapliwy P. Bog ná złośći y grzechy: y owſzem mowi piſmo: *Niechce áby kto zginął: ále rozmyśla ſię, aby upádły, do końcá zágubiony nie był.* Gdy ſię ná kogo przegraża, długo to czyni, y odwłoczy karánie, ták iż piſmo mowi: *iż nie rychło czynią ná złe wyroku, bez bojáżni ludźie złe czynią.* Zowie piſmo Páná Bogá przewłocznego, y ná złośći ludzkie ćierpliwego: ták iż jeden Prorok niejáko ſię gorſzy, mowiąc: *Gniewam ſię nád złemi ná pokoy ich pátrząc, y ledwiem ſię nie poślizgnął do grzechu tym ſię obrażájąc, iż ich Pan Bog nie karze.* y drugi woła: *Czemuś mi Pánie ukazał złość y przykrość, iż patrzę ná łupieſtwá y nieſpráwiedliwość? Czemu ná hárde pátrzyſz, á milczyſz gdy niepobożny depce po lepſzym niżli ſam:* Pełne miłośierdźia ſądy Boſkie ná źiemi, y owſzem tu u tego ſądu, ſpráwiedliwość żáłuje, inſtyguje, płacze, prośi; ále miłośierdźie ſkázuie y dekretá czyni, y gdy kto od ſpráwiedliwośći do miłośierdźia áppelluje, idźie mu tá áppellácya, jáko onemu co wołał: *Nie wchodź zemną Pánie w práwo y ſąd, bo káżdy ná tym przegra: uczyń wedle miłośierdźia twego.* Pogroźił ſię P. Bog, y nálegáłá ſpráwiedliwość ná Roboámá: Także y ná onych w księgach Sędziakow, ták częſto, y ná Ezechiaſzá krolá, y ná inne: á oni do miłośierdźia ſię ućiekájąc, wygráli. Co ſię nam dźiś tu ná źiemi dźieje, gdy Páná Bogá ſpráwiedliwość pobudza, áby nas zá wielkie grzechy náſze ná karánie ſkázował y karał: A my przybiegamy do miłośierdźia jego, y w náywiękſzych złośćiach náſzych, zá pokájániem, gaśim y przemagamy ſpráwiedliwość

Niedoſkonáły ſąd Boży ná źiemi.

1. Reg: 14.

Eccl: 8.

Pſal: 72.

Abac.

Sądy Boże ná źiemi miłośierdźia pełne.

Idźie áppellácya od ſpráwiedliwośći do miłośierdźia.

Pſal: 142. Jonæ: 4. 2. Par: 12. Judic: 3.4.5. Iſa: 38.

wość

wość jego, y dekret zá sobą miłośierdzia jednamy. Co y Apostoł bacząc, każe nam z ufániem przystępowáć do stolice y trybunału łáski jego, ábyśmy dostáli miłośierdźia y łáski y pomocy, poki czás mamy, zá tákiey pogody. Bo ten czás skoro po śmierći mija.

Hebr: 5.

Trzeći trybunał skoro po śmierći. Gdzie już trzeci trybunał nástępuje: skoro człowiek świát ten skończy, jest trzeći pojedynkowy sąd y trybunał, jáko Apostoł świadczy: *Stat ut Boży jest, áby káżdy raz umárł, á potym sąd.* Pan Bog po śmierći záraz osądźi jednego do piekłá ná męki, drugiego ná łono Abráhámowe ná poćiechy: y Łotrowi ná krzyżu záraz ray y krolestwo niebieskie obiecał; y Paweł ś. záraz się po śmierći być z Chrystusem spodźiewa, mowiąc: *Chcę być z tym ćiáłem rozwiązány, á z Chrystusem zostáć.* y indźiey náucza: *Wiemy iż gdy się ten dom nász tego mieszkania rozsypie, insze budowánie z Boga mamy, dom nie ręką uczyniony, ále wieczny w niebie.* y niżey: *Mamy tę dobrą wolą od ćiáłá być dálekiemi, á z Pánem być obecnemi.* Bez wątpienia tedy sądźi Pan Bog skoro kto umrze, y dáje zápłátę zá złe y dobre.

Hebr: 9. Luc: 16. Luc: 23. Phil: 1. 2. Cor: 5.

Po śmierći jeszcze nie doskonáła spráwiedliwość. Lecz y táka u tego trybunału spráwiedliwość, jeszcze jest niedoskonáła. Bo tylo ná duszy jest zápłátá, á ciáło, ktore to co duszá kazáłá wykonywáło, bez nagrody y karánia w źiemi y prochu zostáje. Cáły człowiek robił, cáły też wźiąć ma zápłatę: á duszá sámá bez ćiáłá, nie jest człowiekiem cáłym, y nátury oney ludzkiey, jáko jest od Bogá stworzona, cále nie ma. A ktemu ten sąd jest tájemny. Nie dosyć się dźieje spráwiedliwośći, gdy w wieży y więźieniu rozboyniká skarzą, áż gdy trupá jego ábo głowę wywieszą, áby się drudzy kájáli y budowáli. A co więcey, táki sąd jest bez strony, ktora krzywdę ma, á winná pátrzyć ná karánie swego przeciwniká, y ná nagrodę ktora się jey stáć ma; ktemu iż ogień y męki mogą też y bestye cierpieć, á sámego człowieká rozumnego właśna jest męká, sromotá y pohańbienie y záwstydzenie.

Sromotá właśna jest karánie ludzkie. Potrzebá tego, y spráwiedliwość wyciąga, áby się zły wstydźił y zasromał oczu wszytkiego świátá, ludźi y Aniołow co ich jest y będźie, gdy jego mu złośći y grzechy wymiatác przed wszystkiemi będą. O wielkaż to będźie męká. By tu ktorego z was grzechy ná kazaniu powiedźiáne być miáły: czymbyśćie tę sromotę odkupili? y drudzyby umrzeć woleli: jáko to czynią ći, co się w więźieniu zábijáją, áby jáwnie przed ludzmi záwstydzeni nie byli. A coż ná on czas? Jeszcze y z tąd jest nie dostáteczna spráwiedliwość: iż drugie są tákie grzechy, ktore wiele miáły towárzystwá, ktore jednáko y záraz z innemi uczestniki karáne być máją.

Czwarty naydoskonálszy trybunał, ostátni sądny dźień. Dla tegoż muśi być inny sąd, ná ktorymby spráwiedliwość wszytkie doskonáłośći swe miáłá. Táki będźie ten ostátni czás, w ktorym wszytko się ukarze, wszytko się popłáći, nikt się nie zátái, nikt nie obroni, nikt nie przedáruje, nikt się nie wykłáma, nikt się nie wyprośi. Teraz nie dochodźi spráwiedliwość; teraz mowim: Czemu Turecká moc ták wiele Chrześćiáństwá pożárłá y pogubiłá? czemu Chrystus nász nie pokaże mocy swojey? czemu się ták złym powodźi? czemu ták nierowno Pan Bog ludźie podźielił? czemu ná ták dobrego ták wiele idzie złych przygod? Lecz ná on czás sądu tego rzeknie káżdy: *Spráwiedliwy Pan Bog we wszytkich drogách swoich, y święty we wszytkich dźiełách swoich. Spráwiedliwy Pan y prawy, y nie masz w nim niepráwośći.* Teraz ná spráwy Boże pátrzym jáko ná rozebrány godźinnik, ná kołká y żelazká jego, niewiedząc gdzie się co przydáć ma, y rzemieśnikowi przygániamy; ále gdy się złoży, poznamy dowćipnego rzemieśniká, y pochwalim sądy jego y spráwy wszytkie jego.

Matth: 13.

Sądow Bożych teraz nie widzim.

Psal: 144. Psal: 91.

Ná sądźie tym nie będzie odwłoki, nie będzie żadnego miłośierdźia, nie przeszkodzi łáská, muśi miłośierdzie ábo milczeć, ábo zdáleká y prożno płákáć; á spráwiedliwość szczera y gołá skázowáć ma. Ná ten sąd y ćiáło zmartwychwstánie, y zapłátę swoję ábo dobrą ábo złą przy duszy weźmie, y tak się człowiek przy swym jáko robił zostoi, gdzie jáwnie przed wszytkim świátem káżdemu nágrodá będźie. Gdy strony wszytkie stáną, á ukrzywdzeni pátrzyć będą ná karánie swoich nieprzyjaćioł. Gdy wszyscy uczestnicy jednych grzechow pátrzyć ná się, á uczestnictwo w mękách bráć będą. Gdy się káżdego naytájemnieysze grzechy przed wszytkim świátem otworzą; áby ten ktory się oká Boskiego nie bał, oká się wszytkiego świátá záwstydził.

O sądźie Bożym źle Heretycy trzymáją. O tym sądźie źle trzymáją heretycy. Mowią iż się ná nim sámą wiárą obronią, á iż tenże sędzia będzie, ktory jest pośrzednikiem y zastępcą nászym, frogośći się jego bać nie będźie potrzebá. Czym wielce szkodzą y zwodzą sercá ludzkie, od dobrych je uczynkow y bojáźni sądow Bożych odwodząc. Bo ná ten sąd wiárá

Calv: praef ad lectore: de justitic: Instit: li: 2. cap: 16.

Beza de conf: fid: cap: 6

Joan: 3.

nie poydzie, jedno uczynki. Gdyż niewierni już osądzeni są, mowi Pan: nie do wypytánia áni do sądzenia, ále tylo do słuchánia wyroku przyzwáni ná ten sąd będą. A z wiernemi P. B[illegible]g sądźić się będźie o uczynki y niepokutowánie, jáko

1. Cor: 5.

Rom: 14.

Apostoł mowi: *Wßyscy się ukazáć muśim do trybunału Chrystusowego, áby káżdy odniosł, to co w ćiele czynił, ábo źle, ábo dobrze.* y dekret sędzia dawác będzie nie wedle wiáry, ále wedle uczynkow:

Matth: 26.

Podźćie błogosłáwieni, otrzymayćie krolestwo. Nie zá to cośćie w mię wierzyli; ále zá co? *Łáknąłem, nákarmiliśćie mię &c.* y sam nam opowiedźiał:

Matth: 16.

Przyidźie Syn człowieczy w chwale Oycá swego, y zápłáći káżdemu, nie wedle wiáry, ále *wedle uczynkow jego.*

Pośrzedni- ctwo Paná náßego zá námi, ná sądźie ustánie.

A chocże ten będźie sędźią, ktory też jest zastępnikiem y zbáwićielem y pośrzednikiem náſzym; jednák ná ten czás już wstawiać się zá grzesznemi y niepokutującemi nie będźie. Bo już minie czás urzędu pośrzednictwá y miłośierdźia jego. Teraz pokiśmy ná źiemi, oboję rzecz czyni; y karze nas ná upominánie jáko sędzia, y wybawia nas od gniewu Oycá swego, jáko pośrzednik, y jednacz y odkupiciel nász. Ale ná dzień ostátni, samę tylo powinność sędziego czynic będźie.

Psal: 100.

Miłośierdźie y sąd wychwaláć tobie Pánie będę, mowi Dawid: Ná ktore słowá pisze

In Ps: 100.

ś. Augustyn: *Rozdźielaymy te dwá czásy, podobno teraz naydźiem czás miłośierdźia, potym czás sądu.* y Apostoł dzieli te dwá

2 Cor: 6.

czásy mowiąc: *Oto teraz czás przyiemny, teraz dzień zbáwienia.* A czásu dáley do miłośierdźia nie będźie. *Szukayćie Páná,*

Isa: 55.

mowi Prorok, *poki náleźion być może, poki wrot głupim pánnom nie zámkną,* ktore teraz pokutującym otworem stoją.

Matth: 13.

Moral: 14. Cap: 34.

Uchronić się mowi ś. Grzegorż, *postráchu sędźiego nie możem, jedno przed sądem. Teráz go nie widźim, ále go ubłagáć możem. Lecz gdy w stráßliwym májestaćie swoim zásiędźie, uyrzeć go będziem mogli, ále go ubłagáć nie będźiem mogli; bo zbrodnie złych, ktorym długo milcząc ćierpiał, będźie wßytkie záraz w gniewie karał.* Poty ś. Grzegorż.

Lib: de Jacob & vita beata 1. capite 6.

Przetoż słowá ś. Ambrożego, ktore heretycy przywodzą: *Pátrzyß ná sędźiego,* mowi tenże ś. *á nie pátrzyß ná jednaczá.* Izali sam nie mowi: *Co zá pożytek będę miał krwie mojey, jeśli potępię tego ktorego[illegible]m odkupił?* rozumieć się máją o wtorym trybunale, y o tym czáśie żywotá tego, w ktorym tego sędźiego ubłagáć możem, y w ktorym nie sądźi nas spráwiedliwość, ále miłośierdźie jego; y o tych się rozumieć ma, ktorży ná sąd on już oczyśćieni, z dobremi się uczynkámi y w czynioney pokućie ukażą: bo tákich nie potępi, ále im rzecze: *Podźćie błogosłáwieni &c.*

Nie słucháć tedy tey zdrády heretyckiey; ále się bárzo onego przyszłego sądu przelęknąć, y nań sobie dobre uczynki gotowáć winniśmy. Szczera tám y dźiwnie stráſzliwa spráwiedliwość będźie, y pomyślić niepodobno, z jákim stráchem, ogromnośćią, mocą y wspániáłośćią czynić ten sąd ma; o czym już w teyże drugiey częśći zá tąż pomocą Boską mowmy.

WTORA CZĘSC

O porzadku tego Stráßliwego sadu.

1. *Postráchy wielkie ná ludźie.*

NAprzod to mamy, z dźiśieyszey Ewángelii, iż przed tym dniem ostátniey y doskonáłey spráwiedliwośći, ná ludźie Pan Bog ná źiemi puśći wielkie postráchy, wszytko stworzenie, ktore człowiekowi służyło, nań pobudzájąc, y im go stráſząc. Słońce, ktore uwesela światłośćią swoją bárzo wdźięczną człowieká, zásmucone zostánie, y płákáć niejáko będźie, niezwyczáynemi odmiány, y okrutnemi bárzo znáki, ludzie do smutku przywodząc. Tákże y mieśiąc, y gwiazdy, puszczą z śiebie osobliwą y stráſzącą ćiemność y migotánie. Jáko więc po onych kometách y miotłách ná niebie baczym; y upadáć niejáko będą: y powietrze tákże będzie pełne trwog. Jest w księgách Máchábeyskich

2. Mach: 5.

przed onym spustoszeniem wielkim, ktore Antyochus uczynił krolestwu Judskiemu y kośćiołowi: widźiáne były woyská ná powietrzu, zbroyne y świetne, ktore się z sobą potykáły y kruszyły. Co ludźiō wielki postrách czyniło, iż prośili Páná Bogá, áby one widoki cudowne, w dobre obroćił. Toż będźie przed tym sądem, niezmierne y dáleko bez przyrownánia strasżliwym obyczájem, gdy nie jedna część máła świátá, ále wszytek stroskány y ná sąd ten záwołány będźie. Wody morskie wysoko się podniosą, y z brzegow swoich wylewáć, jákoby świát wszytek zátopić y ludźi pozrzeć miáły, szumem y náwáłnośćiámi ták bárzo ludźie potrwożą, iż od tego schnąć będą, czegoś jeszcze

gorsze-

Luc: 21.

gorszego czekájąc, mowi Pan JEZUS. A iż człowiek świátu temu widomemu jest pánem y gospodarzem, gdy się z pánem źle dźiać będźie, wszytko mu stworzenie y czeladká iego boleśći y smutku pomagáć ma, y wszytká czeladká jego w żałobie chodźić pocznie, tuż przed zgubą páná swego y swoją: o czym jest wiele powiedźiano u Jáná ś. w Objáwieniu. Tám wiele około tego czytamy.

2. *Krzyż Ukaże się.*

Potym się ukaże, jáko sam Pan opowiáda, ná powietrzu znák Syná człowieczego, to jest, krzyż Jezusow [jáko wszyscy Doktorowie y kośćioł wszytek wierzy, y słowá te Páńskie rozumie] ktory ná powietrzu się rośćiągnie przedźiwną jásnośćią, y słoneczne záćmi promienie, ktory będźie jáko przeslániec tego, ktory ná nim dla świátá niewdźięcznego ćierpiał. Ukaże się ná nagrodę oney wzgárdy, ktorą Pan JEZUS ná nim dla ludźi podiął, ná poháńbienie nieprzyjaćioł krzyżá jego, ná sromotę tym ktorzy ták znák, wiedząc czyi to jest herb y chorągiew, wymiatáli, deptáli, y im się jáko towárzysze czártowscy brzydźili.

3. *Płácz wszytkiego świátá ludźi.*

Y zátym wielki się płácz uda zá uyrzeniem krzyżá, po wszytkim świecie ludźiom, złym, niewiernym, y dobrym, á wiernym. *Tedy* mowi Pan, *płákáć będą wszytkie narody.* Niewierni ktorzy ukrzyżowánego bluźnili, płákáć y nárzekáć będą, iż nie uwierzyli Ewángelij y kośćiołowi tego Bogá, ktory zá nie umárł, ktorego śmierćią wykupić się od onych postráchow, y z tego co zá nimi idźie, mogli. Lecż on płácz nie uroście z pokuty, bo już do niey wrotá zámknione zostáną; jedno z rospaczy á z bojáźni: y przeto im już pożytku nie uczyni. Bo wiárá ustánie, gdźie się jáwnie y ná oko ukrzyżowány wsławiáć y ukázowáć pocznie. Źli też Chrześciánie płákáć będą, iż krzyżá y umartwienia Jezusowego ná sobie nie nośili, y słowni tylo Chrześciánie byli; iż już do zbáwienia omieszkáli, iż czás y pogodá im do dobrego upłynęłá: iż sądzeni o niewdźięczność, y złośći y grzechy, o dáremny chrzest, y o nieużywánie łáski y podeptánie dobrodźieystw Boskich, być máją. Lecz tákże płákánie im, jáko pierwszym, pomocy nie przynieśie. A dobrzy płákáć będą, y jeszcze się bojąc, iż y spráwiedliwośći ich sądzone być máją, wiedząc iż rzeczono: *iż y spráwiedliwy ledwie zbáwion będźie,* płákáć będą, iż nie uczynili dla ukrzyżowánego więcey, niżli w sumnieniu się poczują; á wielka część onego płáczu ich pochodźić będźie z rádośći, jáko je Pan upomina: iż już dobre ich, y błogosłáwieństwo, y koniec odkupienia ich przystępuje; y podnosząc głowy swe krzykną: *Błogosłáwiony ktory idźie w imię Páńskie.*

Płácz niepożyteczny złym.

Psal: 74.
1. Petri 4.

4. *Ukaże się P. JEZUS.*

Y zá tym ukaże się Pan Jezus ná powietrzu w obłokách, nie tych co deszcz dáją y ćmią nam świátłość słoneczną, ále w onych złotych y farb niepomyślney wdźięczności; y ukaże się z wielką mocą y májestatem ogromnym. Moc jego będźie w niezliczonych Anjelskich woyskách, ktorzy poydą roszykowáni jáko do bitwy, y ná nieprzyjaćiele Páná swego, ze wszytkim sprzętem, y ármatą, y broniámi, y ogromnośćią wojenną. Ktoby przeliczył one woyska, o ktorych Prorok mowi: *Tyśiące tyśiącow służyli mu, y po dźieśięćkroć sto tyśięcy przed nim stali?.*

Anjołow woyská uszykowáne jáko do bitwy.
Matth: 16.
Matth: 13.
Matth: 25.
Daniel. 7.

Májestat záś Páński pokaże się w dostátku y bogáctwách y świátłośći, ktora się ná oney jego czeladce pokaże: ktorzy też ponioszą korony y upominki wieczne á nie objęte, ktore się dobrym sługom jego rozdawáć máją. Poydźie też zá Pánem jedno czarne woysko strászliwe kátowskie, diabłow y duchow złych, ktorzy poydą z okazániem jádu swego y gniewu ná ludźie, y z naczyniámi piekielnemi, y łáncuchy, y powrozy, y okowy, do wiązánia y karánia nieprzyjaćioł Chrystusowych. Bo y oni są exekutorowie roskazania jego.

Woysko czártow.

5. *Trąbá jáko pozew.*
1. Cor: 15.
1. Thes: 4.
Joan: 5.

Potym nástąpi trąba oná Archánjołá, jáko pozew do sądu, w ktorym moc Chrystusowá y zmartwychwstánia jego obudźi wszytkie ćiáłá, od Adámá áż do ostátniego człowieká ktory się urodźi, iż umárli usłyszą w grobach głos Chrystusow w trąbie oney: z niebá y z piekłá, y z czyśca dusze po ćiáłá swe pobieżą, y wezmą je, y kośći wszytkie wedle Ezechielá spoją się, y stáną ná niezliczone woysko. O woysko kto ćię zliczy! A żywi ktorzy nie umrą ná on czás, usłyszeniem trąby, y przenieśieniem się ná powietrze, śmierći skuszą, y wnet záś ożyją, y stáną wszyscy przed sądem y sędźią spráwiedliwym, spráwowáć się, y bráć zápłátę zá robotę swoję, złą ábo dobrą.

Ezech: 37.

6. *Rozłączenie kozłow od owiec.*

A iż pomieszani będą źli z dobremi: Dobrzy májąc dusze już świetne, ćiáłá też z dusz się oświecą y odmienią; jáka jest duszá, takie y ćiáło. Z dusze ná ćiáło spada y błogosłáwieństwo y przeklęstwo. Jáko w látárni jáka jest świeczká, tákie świáto w látárni: jeśli nie jásna, látárnia też nie jásna; y poznáć będźie szczerniáłe ćiáło od świetnych á szczęśliwych. Tedy Anjołowie uczynią, jáko Pan mowi, roz-

Matth: 13.

dział:

dźiał: Odłączą czarne od biaˈych, y białe owce ná prawicy, czarne kozły ná lewicy poſtáwią, jáko ſam Pan mowi: *Wyłączą*, prawi, *złe od ſprawi dliwych*. O jáki tam rozdźiał będźie, mátki od ſyná, ſyná od cycá, brátá od brátá, śioſtry od śioſtry?

Matth: 25.

7. *Dobrych Pochwał.* Luc: 12.

Zátym Pan Jezus, ták jáko ſam obiecał, chwalić dobre będzie przed Anjoły y onym wielkim dworem y woyſkiem ſwoim: *To ſą práwi*, rzecze, *moi Chrześćiánie. To moje naymilſze owce, ná ktorych widzę piątno moje, miłośći ſpolney y miłośierdźia: Ci mnie nie widząc, w mię uwierzyli: Ci mnie nie oglądawſzy, mnie miłowáli: Ci mi dobrze czynili. Jedni zá mię zdrowie dáli, drudzy ſię dla mnie trudźili, prac dla chwały mojey rozmnożenia wiele ćierpiąc. Ci w moich pokuſach wytrwali. Ci ſię mnie nie záwſtydźili ci mnie przed ludźmi ſławili, á ja też je przed wami y Oycē moim wyſławiam.* Tedy Anjołowie krzykną wſzyſcy: *Zápłáć im Pánie robotę ich, policz z námi towárzyſze náſze, day im obiecáne odpoczynienie w chwale twojey.* Zátym ſędźia da po nich dekret ſwoy, mowiąc: *Przydźćie ſam błogoſłáwieni Oycá mego, ośiągnićie zgotowáne wam kroleſtwo.*

Luc: 22.

Hánbá złych.

Potym ſię obroci Pan Jezus do kozłow onych ná lewicy, y ſłucháć będźie rozmáitego ná nie obżáłowánia. Bo powſtánie Moyzeſz, jáko ſam Pan mowi: powſtáną páſterze y náuczyciele ich, y żáłowác ſię ná nie będą, iż ich ſłuchać niechcieli, iż ná ich przeſtrogi y nápominánia nie dbáli. Powſtaną y Anjołowie y inni święci. A jáko Pan groźił: Powſtánie y krolowa Sábá y Niniwitowie, y potępiáć ie, y czárci piekielni wrzeſzczeć ná nie, będą; iż woleli ich rady złey ſłuchać, woleli dla godźiny roſkoſzy márney, ciebie Bogá ſwego gniewáć; iż lepiey ſłużyli nam nieprzyjaciołom ſwoim, niżli tobie ktoryś zá nie umárł, będąc Bogiem ich, y dla nich toś ciáło ná ſię y naturę ich przyjął, y w niey odkupienieś ich z wielką cięſzkością odpráwił: czegoś nam nie uczynił. Tedy źli oni z roſpaczy wielkiey krzykną: *Gory przywalćie nas, págorki przykryićie nas*; ále im to nie pomoże.

Joan: 5.

Luc: 23. *Iſa:* 2.

Y zátym uſłyſzą on piorun z uſt Chryſtuſowych: *Odſtąpćie odemnie przeklęći*. A oni krzykną: Izáli nas przeklinaſz tworco y odkupicielu náſz? Gdźież one wnetrznośći miłośierdźia twego? wſpomni iákoś dla nas umárł, ábyś nas od tey wieczney śmierći wybáwił? A Pan też rzecze: W czás było miłośierdźia ſzukáć: precz przeklęći. A gdźież nam każeſz? W ogien. A długoż! Ná wieki wiekow. Wżdy po ſtu tyśięcy lat nas wyzwol: Niech ptaſzek z gory wſzytkiego świátá co tyśiąc lat źiarneczko piaſku do nas nośi, á gdy wybierze gory wſzytkie, wżdy nas w ten czás wolnemi uczyniſz, á zmiłuieſz ſię? Nie. Ná wieki wiekow nie zmiłuię. Coż będźiem miec tám zá pány, y w czyjey mocy będźiem? U diabłow nieprzyiacioł wáſzych, ktorym gwoli mnieście nie słucháli.

Wiecznośc przeklęctwá.

Y ták ſię ſąd on ſkończy. Ci poydą ná męki wieczne, á ſpráwiedliwi ná żywot y roſkoſzy wieczne.

Bojaźń Boża z tákiego rozmyślánia.

Z tákiego rozmyślánia puſzczaymy do ſercá boiaźń Bożą, niechay ſię przelęknie, á od boiaźni począwſzy, niech miłością ſkończy. Mowmy z Dawidem: *A kto Pánie poznáć może moc gniewu twego, á w boiáźni kto przeliczy gniew twoy?* kto wie iako Bog wielki, ten tez wie iáko wielka ſpráwiedliwość y gniew iego. A kto ſię nie zlęknie? *Przeraź Pánie*, mowi tenże Prorok, *bojáźnią twoią ſerce moie: bom ſię przelękł ſądow twoich.* Jeſt boiaźń ktora w łáſce Bożey nie wątpi, á szuka śrzodkow, ktoremi z tego wyniść może, czego ſię boi. Lew záryknął, mowi Prorok, á kto ſię nie zlęknie? On cichy báránek, ktory wſzytkich zbáwiác przyſzedł, lwem ſię ná on ſwoy dźień uczyni, y zápálczywość ſwoję y gniew, ná złe y niewdźięczne odkupienia jego, wypuśći. A on ktory zá ludźie wylał krew ſwoję, w ludzkiey krwi brodźic będźie. *Czemu*, pyta go Prorok, *czerwona ſzátá twojá, jáko tych co w práśie wino depcą?* A on odpowiáda: *Zdeptałem narody w gniewie moim, podeptałem ie w popędliwośći moiey, y krwią ich zmázałem ſzáty moie: dźień pomſty moiey, dzień odpłáty moiey przyſzedł.*

Pſal: 89.

Pal: 118.

Amos 3.

Iſa: 63.

Naymilſi bráćia, do czáſu ſobie o miłośierdźiu Boſkim otuchę czyńmy, á poki trwa, tego czáſu dobrze używaymy; przyidźie czás gdzie miłośierdźie odſtąpi, á ſpráwiedliwość ſzczera nie odwłoczna, nie zbyta, nie uwiárowána, náſtąpi. Jako ſię ukażem, iáko ſię ſkryiem? ſkryć ſię nie podobno, ukazác ſię nieznośno. Lepiey ſię teraz z báránkiem iednác, niżli ſię ze lwem potykác. Lepſza boiaźń zwłaſzczá winnemu, niżli głupie beśpieczeńſtwo. Krolá kto ránił, á przećię nie ućieká? Bogáśmy obráźili, y Chryſtuſá ukrzyżowáli, á przećię ſię nie boim? Kaim mowił: *Zábije mię káżdy kto mię naydzie*: á my beśpiecznieiem? Tenże co nas karác chce, ábyśmy od iego gniewu ućiekáli y o ſobie rádźili, nas miłośćiwie przeſtrzega. Y upomináiąc nas, ten ſwoy dźien przyrownał do śidłá, do złodźieiá, do nocy, do nagłego Páńſkiego z go-

Geneſ: 4.

Dźień Páński sidło. złodźiey.

noc, nagłe przyśćie. ściny do ſług przyiazdu. Jeśliś oſtrożny ptak, boy ſię śieci y w ſzczerym polu. Jeśliś dobry goſpodarz, miey ná złodźieiá ſtraż. Jeśli w nocy nayść ma na ćię nieprzyiaciel, nie záſypiay; náśpiſz ſię gdy bitwy wygraſz á woyná ſię ſkończy. Jeślić Pan rzekł: Przyidę gdy ſię nie ſpodźieieſz; pilnuyże co godźiną dobry ſługo, ábyś otworzył ſkoro zákołáce, ábyś odnioſł pilnośći twoiey wyſługę.

Nie obżeray ſię, mowi Pan, áby ćię twárdy ſen nie zmorzył: á do czuynośći á- *Luc: 21.* byś ſpoſobnieyſzy zoſtawał, nie obćiążay ſercá świeckiemi pracámi, y nábywániem tego, czego odbieżeć muśiſz. Wynoś w czás z nagłego ogniá świátá tego co możeſz, á poſyłay przed ſobą, gdźie to tám *Eccl: 18.* naydźieſz, gdy przez ręcę ubogich pośleſz. Przed chorobą, mowi Mędrzec, ſzukay lekárſtwá, y przed ſądem pytáy ſię ſ m, bo w chorobie trudno ſię leczyć: á do ſądu przyſzedſzy, wſzytko mieć gotowo potrzebá. Jáko w bitwie, dwákroć nie płáći błądźić, bo raz zbłądźiwſzy, poprawić ſię czáſ nie máſz: tak y ná tym Boſkim ſądźie, raz utráćiwſzy, nie máſz gdźie áppellowáć.

Dobrym wesoły dźień ſądny. A obracáiąc boiáźń w miłość: Szczęśliwi ktorzy ten ſąd y przyśćie Syná Bożego miłuią y prágnąć go mogą. Do ktorych mowi Pan: *Wypátrzćie á podnieśćie głowy ſwoie, bo ſię odkupienie wáſze przybliża.* Innym ſrogi poſtrách, ále dobrym to przyśćie weſele wielkie pryniesie. Jáko ſię Apoſtoł *1. Tim: 4.* weſelił mowiąc: *Dobrąm robotę zrobił, biegum dokonał, wiárym dochował: zátym záchowána mi jeſt koroná ſpráwiedliwośći, ktorą mi odda ná on dźień ſędźia ſpráwiedliwy. A nie tylo mnie, ále wſzytkim ktorzy miłuią przyśćie iego.* *Zły y winny* Więźień ſłuſznie o zbrodnie y grzechy ſwoie poimány, do ſądu ſię nie kwapi: *więźień do ſądu ſię nie kwapi.* káżdey odwłoce rad, nie ćięſzki mu łáńcuch y okowy, y wſzytkie w wieży nędze, na káżde ſię ſkrzypienie drzwi przelęka, ieśli go do ſądu nie wołáią. Lecz niewinny á ſpotwarzony, ſądu prágnie, y o ſędźim ſię *A dobry go prágnie.* pyta, y prośi áby záśiadł: káżda mu nędzá w wieży y odwłoká przykra. Ták ſługá Chryſtuſow, dobrym ſię ſumnieniem ćieſząc, krom beśpiecznośći ſędźiemu rad. O Boże, day to nam ufánie ná on dźień, przy śmierći náſzey, gdy nas do tego práwá záwołáią. Jáko dobra małżonká z dálekiey drogi czekáiąc męża, á czyniąc to co iey rozkazał, wiáry mu dochowuiąc, uſtáwicznie wzdycha, oknem wygląda, co wrot ruſzą jego ſię ſpodźiewa, o nim naymilſza iey rozmowá, y lepſzey nowiny nie ma, iedno gdy powiedzą: przyiáchał. A zła cudzołożnica, radáby o nim nie ſłycháłá, y do wrot go nie puśćiłá. Ták dobry Chrześciánin z ſwoim Chryſtuſem czyni, ták przyśćie iego miłuie. Bo wſzytkie dobrá jego z nim *2. Tim: 4.* mu przychodzą, kończy nędze y teſknośći, y złe dni świátá tego; ſkłada żałobę w ktorey chodźił, kończy roboty á bierze zapłátę, y otwarza mu Pan chwałę y rádość, y one przybytki bogátego pokoju y beśpiecznego pomieſzkánia ná wieki wieczne. Przyidźi Pánie JEZU Chryſte, przyidźi pierwey do ſercá łáſką y duchem twoim, ktoryby nas od grzechow ukarał, náuczył, uſpráwiedliwił, y do ſądu twego przyprawił. A gdy ſię naylepiey ná twoy ſąd przygotuiemy, á czuć u wrot będźiem, zákołac, ábyśmy ochotnie tobie otworzyli, á z tobą wiecznych dobr twoich zážyli. Przez śmierć y mękę twoię, ktory z Oycem y z Duchem ś. krolujeſz ná wieki Bog jeden. A.

NA WTORĄ NIEDZIELĘ ADWENTU.

PO te trzy Niedźiele, ktore nam do święta wielkiego Národzenia Páná náſzego JEZU Chryſtuſá zoſtáją, bierze kośćioł Ewángelie o ſpráwách y dźieiách Jáná świętego Chrzćićielá, tym końcem: ábyśmy bráli z niego wzor, gotowáć Pánu Bogu ná to przyiſzće święto ſercá náſze, ták iáko on gotował drogi temuż *Chryſtus nie idźie do nas bez przeſłáńcow.* Pánu ná przyięcie iego. Chryſtus Zbáwićiel náſz nie idźie do nas bez przeſłáńcow ſwoich. Nie przyſzedł zbawiáć świátá bez *Luc: 1.* Jáná; nie przyidźie ſądźić bez Eliaſzá. Y *Malac: 4.* gdy chodźił każąc od miáſtá do miáſtá, po *Luc: 10.* parze uczniow ſwoich poſyłał przed ſobą ná káżde mieyſce, do ktorego przyść miał, piſze Łukaſz ś. Tákże gdy niewidomie do nas idźie, przez łáſkę y Sákrámentá ſwoie, áby nam grzechy odpuſzczał, áby nas uſpráwiedliwiał y náuczał, áby nas przenaydroższym Ciáłem ſwoim karmił: nie czyni tego bez przeſłáńcow porządnych y kápłánow ſwoich, ná ktorych ſię znáć potrzebá, ktorzy mu pierwey niżli przyidźie drogę gotują, y ſercá ludzkie przy- *Ubieráią corki ſwoie duchowne.* práwują, y jáko mátki do ſłubu corki ſwoje ubieráją: áby ſię niebieſkiemu oblubieńcowi podobáć mogli, jáko Apoſtoł do wier- *2. Cor: 11.* nych mowi: *Zmowiłem was zá mąż, jáko*

pinnę czystą Chrystusowi. Do tego przygotowánia ſerc wáſzych, nie możem lepſzego mieć wzoru y przykłádu, jáko Jáná Chrzciciela, wielkiego około tey przyprawy mistrzá, ktorego żywot, náuká, praca, y ſámá śmierć, ná to Chrystusowi służyłá, áby co naywięcey duſz ludzkich do niego przygárnął. Boże day nam też jáką odrobinę ſzczęścia jego, ábyſmy was do tych świąt y przyjęcia Chrystuſá, przez łáſkę y Sákrámentá, przybrác umieli. A jáko Jan ś. y lud wſzytek, y naywięcey te ucznie ſwoje umacniał y utwierdzał, áby Páná Jezuſá zá Meſſyaſzá y Zbáwiciela ſwego mieli, á nigdy innego nie czekáli áni przyimowáli; ták y my w tym ſię utwierdzaymy: bo to jeſt wſzytkiego zbáwienia fundáment. O czym y o tym poſelſtwie jego mowmy pierwey: á potym o o[illegible]áwie tych posłow, y o wychwaleniu żywotá tego Jáná ś. mowić zá pomocą Bożą będźiem.

PIERWSZA CZĘSC

Tyś jeſt co maſz przyść, czyli inſzego czekamy?

Jáko Kátolicy raz przyjętego Chrystuſá nigdy nie odſtępowáli, áni innego czekáli, y o przyczynách tego poſelſtwá Jánowego.

NAyprzednieyſza byłá przyczyná tego poſelſtwá Jáná ś. z wieże y więźienia, áby y ucznie ſwoje, y lud wſzytek, y nas potomne upewnił, iż ten JEZUS, ktorego on ukazał, y dla ktorego przyſzedł, y ktorego będąc wolny wyświadczał, jeſt práwym Meſſyaſzem, od Bogá z niebá zeſłánym, y práwym jednorodzonym Synem Bożym, zdawná od Prorokow opowiedźiánym, od ktorego ſámego zbawienie bráć, y jego nigdy nie odſtępowáć, á innego nigdy nie czekáć mamy. Wiedźiał Jan ś. iż to poſelſtwo przy wielkim ludu, ktory ſię ná ten czas przy Pánu báwił, jáko Łukaſz ś. dokłada, ſpráwowáć mieli: y przez te ucznie, gdyż ſam już nie mogł, lud on wſzytek w tym utwierdźił, u ktorych wielkie było świádectwo Jáná Chrzciciela. A zwłaſzczá, iż y z więźienia táki teſtáment wſzytkim, ktorzy zbáwienia prágnęli, uczynił. My też ſługy y káznodźieie wáśi, tego Jáná náśládownicy, ktorzy wam Chrystuſá nieśiem, y drogę iemu do ſerc wáſzych gotujem, upewniamy was o prawdźiwym y nieomylnym Chrystuśie Meſſyaſzu, w kościele świętym powſzechnym Rzymſkim, o tym, ktorego ten Jan wyświadczył, á nie innym, y o práwey á nigdy nieodmienney w tym kościele prawdźie y náuce jego, y prośim ábyśćie od niego nie odſtępowáli, á z heretyki go nie odmieniáli: áni innego jáko oni czynią, czekáli. Co ſię nie dármo mowi. Bo kośćioł ten święty nie przyjáciele prawdy potwarzáją, jákoby od prawdźiwego Chrystuſa odſtąpił, y náukę jego odmieśił, y do innego ukázowáć miał. Co iż ták nie jeſt, temi wywody ná oko pokázuje, áby tá potwarz ná nich ſámych zoſtawáłá.

Upewnienie o Meſſyaſzu JEZuśie.

Luc: 7.

Kośćioł ś. Rzymſki Chrystuſá práwego máiąc nigdy go nie odſtąpił.

Naprzod nikt przeć nie może, y ſámi to wyznáć muſzą, iż Kośćioł ś. Rzymſki, iáko mowi ſtáry Ireneus y Tertullianus, y inni, od Apostołow Piotrá y Páwłá fundowány, tego Chrystuſá, ktorego Jan ukazał, y Apostołowie przynieśli, przyjął; y wiáry jego y náuki przećiw wſzytkim błędom y herezyom dochowywał, nigdy go nie odmieniájąc. Jáko to świadczy wſzytká ſtárożytność, Doktorowie, hiſtorye, piſania, kroleſtwá, kośćioły, fundácye Ceſárzow y Krolow, y Pánow práwie wſzytkiego świátá. Niechże nam ukážą y dowodnie ná to odpowiedzą. Naprzod, ktory naypierwey Papież od onego ſtárego Chrystuſá odſtąpił? jáko go zwano, y ſektę jego ktorą záczął? jeśli Klemens, czyli Anákletus, Ewáryſtus, ábo Wiktor, ábo Grzegorz? á jeśli byłá ktora ſektá od imienia ktorego z tych biſkupow Rzymſkich názwána, żeby od niego byli kiedy názwáni, ábo Klementyni, ábo Anáklecyáni, ábo Wiktoryáni, ábo Gregoryáni? Niech powiedzą: kiedy Rzym ták ſławną Apostolſką wiárę w Chrystuſá utráćił? ktorego czáſu, zá ktorego Papieżá, od ktorego ártykułu wiáry począł? Jáko tám cudza náuká y herezya wſzczepiona miáſto y świát wſzyſtek záráźiło? kto ſię w ten czás ná to żáłował, kto płákał y nárzekał? Co zá zamieſzki około tego były? ktory o tym hiſtoryk Łáciński ábo Grecki nápiſał? Y tákże żadnego człowieká ná świećie nie było, ktoryby obaczył, gdy Rzym nową náukę, nowe Sákrámentá, nowego Chrystuſá ſtáwił? y nie byłoż człowieká y piſárzá po wſzytkich kroleſtwách, ktoryby ták wielkiey y bárzo znáczney odmiány w księgi y powieśći ſwoje nie włożył, ábo jákokolwiek nie wrzućił?

Iren: li: 3. cap: 3. Tert: li: de præſcrip: Cyp: li 1. epiſtol. 3.

I. Kiedy kośćioł Rzymſki y jáko Chrystuſá odmienił, niech powiedzą.

By wſzytkie heretyckie rozumy znioſł do głowy jedney, pokázáć y dowieść tego

nie

Heretycy od Chryſtuſá raz przyiętego odſtępuią y záwżdy innego czekáią.

Euzebius. Socrates. Zozomen. Nicephor. Athanaſi. Cō: Nic: 1.

nie będą mogli, áni z piſmá, áni z Konciliow, áni z Doktorow, áni z hiſtorykow, áni z żadney ſtárożytnośći. A my jáśnie y práwie dowodnie y ná przodki y oyce tych náſzych heretykow, y ná nie ſáme pokázuiem, odſtępſtwo ich od podánego prawdźiwego Chryſtuſá, y od kośćiołá y náuki iego. Ten co Aryáńſką ſektę záczął, zwano go Aryuſz: y od niego Ariani; począł odſtępſtwo ſwoie od ártykułu Boſtwá Chryſtuſowego, innego Chryſtuſá ſtawiąc, ktory práwym Bogiem nie ieſt. Roku po národźieniu Páńſkim, 320. w Alexándryey źiemi Egiptſkiey, ſprzećiwiał mu ſię naprzod Piotr męczennik Biſkup Alexándryiſki ſtárſzy jego, y z kápłáńſtwá go zrzućił y wyklął, y inni Biſkupi w Alexándryey, Alexánder y Athánázyus: y potępiło go jáko bezbożnego heretyká Koncilium wielkie y pierwſze Niceńſkie. O czym wſzytkie hiſtorye kośćielne świadczą.

Berengarius pierwſzy miſtrz Kálwiniſtow.

Toż pokázujem o Mácedoniuśie, Neſtorze, Eutycheśie, y innych. Toż o Berengáryuśie, iż go ták zwano, y záczął ſektę ſwoję, bluźniąc nayświętſzy Sákráment, jákoby w nim obecnego ćiáłá Chryſtuſowego nie było. Odſtąpił od ſtárego, y innego ſobie Chryſtuſá nálazł, ktory w Sákrámenćie, ćiáłá ſwego nie dáje. A záczął ſwoję náukę w Andegáwie we Fráncyey, Roku P. 1060. potępili go Papieżowie Rzymſcy, y kilákroć rewokował, y cztery Koncylia Biſkupow błąd jego wyklęli. Toż ſię pokázuje o Wikleſie y Huſſie. Ná koniec o tych tego wieku heretykách nic jáśnieyſzego być nie może, y jeſzcze pámięć tego ludźi żywych dośięga: iż Luter te ſekty záczął, odſtąpiwſzy od kośćiołá Rzymſkiego, będąc w nim długo y mnichem y kápłanem; y odſtąpiwſzy od Chryſtuſá w kośćiele Rzymſkim, od Apoſtołow y ich namieſtnikow podánego: przyjął inſzego, ſtárą wſzytkę náukę odmieniwſzy. y od niego názwano y dźiś zowią Luterany; y záczął to odſtępſtwo roku Páńſkiego, 1517. w Wittembergu w Sáśiech: y potępili náukę jego Papieżowie, od Leoná 10. począwſzy, y przednieyſze Chrześćiáńſkie Akádemie, y záraz mu ſię wiele Doktorow ſprzećiwiło, y po dźiś dźień ſektę jego piſániem y kazániem pſują y wyklinąją; y Koncylium Trydentſkie wſzytkiego świátá Biſkupow y Doktorow błędy jego wyklęło.

Luter inſzego Chryſtuſá przynioſł.

Luteráni jeſzcze inſzego Chryſtuſá czekáli.

A máło ná tym Luterſkim Chryſtuśie Luterani máiąc: jeſzcze drugiego Chryſtuſá czekáli, ktorego Zwingel y Kálwin y Bezá przynioſł, ktory ſię Luterſkiemu ſprzećiwił, y po dźiś dźień z nim woynę wiedźie. Jeſzcze y Kálwiniſtowie drugiego czekali, ktory ſię w Nowochrzczeńcách y Aryanách nowych ozwał. Y jeſzcze końcá nie máſz: poki ſię ſwárzą, poki rządu, zgody y ſędźiego około ſwoich wymyſłow nie máją: poty innego ſię jeſzcze Chryſtuſá u nich ſpodźiewáć, áż ſię do onego widomego Antychryſtá dopytáją. Táki jeſt koniec odſtępſtwá y hárdośći y nieposłuſzeńſtwá.

Kálwiniſtowie jeſzcze też inſzego czekáli.

Nowokrzczeńcy jeſzcze inſzego Chryſtuſá czekáją.

Chryſtus Kátolicki heretyckiemu przećiwny.

Bez wątpienia tedy my Kátolicy, onego ſtárego od Jáná wyświadczonego, y od Apoſtołow ś. w Rzymſkim kośćiele wſławionego mamy. A oni inſzego máją, y jeſzcze inſzego czekáją. Izáli to nie inſzy u nich Chryſtus, ktory z náſzym ſtárym wálczy, y jego wſzytkę náukę odmienia? Náſz ſławi Bogá w Troycy jedynego: á ich Troycę ś. bluźni. Náſz idźie z Piotrem, ktoremu wſzytkie ſwoje owce polećił, z rządem y z jednośćią y z poſłuſzeńſtwem: á ich bez Piotrá y ſtárſzego nád czeladką, bez rządu, bez zgody, bez jedności, z táką wolnośćią, iż káżdy wiárę ſobie jáko chce ſtáwić może. Náſz przyſzedł z ołtarzem, z ofiárą, z obecnośćią ćiáłá ſwego ná ołtarzu: á ich Chryſtus to wſzytko pſuje: jákoż to nie inſzy y rożny? Ná oſtátek, náſz Chryſtus przyſzedł y idźie do tego czáſu z ludem y kośćiołem ſwoim, ktory był, jeſt y będźie, y nigdy nie uſtawał, z biſkupy y kápłany y Doktormi ſwemi: á ich Chryſtus był bez ludźi, bez kośćiołá y biſkupow, ná powietrzu wedle nich gdźieś ſiedźiał, á ná źiemi kośćiołá jego, y ludźi coby ták wierzyli, jáko dźiś oni wierzą, nie było. A jeśli byli, heretycy jáko y oni, wnet záraz zginęli y upádli, y świát ſię wſzytek ich fałſzem zbrzydźił.

Zá Lutrá gdy náſtał ſześć ſię ſekt naydowáło.

Niech nam pokażą, gdźie był ich kośćioł, ich biſkupi, ich fundácye y kośćioły, przed Lutrem roku Páńſkiego, 1500. To nie wielki wiek. Przedtym niż ukazał ſię z ſwym Chryſtuſem Luter, ſześć było ſekt ná świećie: Pogáńſka, Zydowſka, Turecka, Neſtoryáńſta, Grec a, y Huſſytow w Czechách. Do ktoreyże ſię z nich przyznáć chcą, jeśli byli przed Lutrem: ábo ktorą z tych ſektę zá kośćioł Chryſtuſá práwego mieć chcą? Do Grekow nie poydą: bo je dobrze Jeremiaſz Pátryárchá Cárogrodzki odpráwił. Do Huſſytow nie myślą: y oni je wyklináją. To ſię do Zydow, ábo Turkow, ábo Indyanow puſzczą: y tám niechcą. Gdźież był ich Chryſtus z ludem ſwoim, y kośćiołem? Muſzą mowić, iż go nie było: á jeśli był prawdźiwy, tedy nie naydą mu mieyſcá jedno w kośćie-

le Rzymſkim, w ktorym Chryſtus y náuká jego od pułtorá tyśiącá lat,nigdy nie uſtawáłá áni uſtánie.

Joan: 2. Prawdźiwy od Janá wſławiony Chryſtus, jáko ſam Pan mowi: Záwżdy ma oblubienicę ſwoję, Kośćioł ſwoy. Ephef: 5. Miłuje ją y bronić jey može. Psal: 109. Wielka moc jego, iż wedle piſmá, pánuje miedzy nieprzyjaćioły ſwemi, y uczyni je podnożkiem ſwoim, á krolestwá jego końcá nie máſz. Luc: 1. Y ſam o Kośćiele ſwoim rzekł: iż go mury piekielne nie przemogą. Matth: 16. Już to tedy ich Chryſtus, bez oblubienicę, bez ludu, bez mocy, ktorego piekielne brámy zwojowáć mogły, ktory uſtáwicznie z Kośćiołem ſwoim trwáć y pánowáć miedzy nieprzyjaćioły nie može.

Jáwna tedy rzecz jeſt,iż oni ſtárego od Jáná wyświádczonego Chryſtuſá nie máją, ále innego fałſzywego máją, y jeſzcze przez niezgody y ſwáry ſwoje innego czekáją. A my z łáſki Bożey ná to pytánie Jánowe ták odpowiadámy: Ten jeſt Chryſtus náſz, od Bogá posłány, y od Moyzeſzá y Prorokow opowiádány, ktoregoś nam ty ſam Jánie ukázał, ktorego do Rzymu Piotr y Páweł przynioſł,ktory w tym Rzymſkim Kośćiele mieſzkał, y mieſzká,y będźie áż do końcá świátá;ktory tu do Polſkiey od śiedmiſet lat z ſwoją prawdźiwą Ewánjelią wnieśiony jeſt. Ktory náuki ſwey nie odmienia,Kośćiołá ſwego áby go piekielne brámy nie zwojowáły, broni, y ſkárby niebieſkie y żywot wieczny dáje,y záwżdy z nieprzyjaćioł ſwoich wygráwa. Do tego my káżdemu ukázujem po zbáwienie y odkupienie. Bo nie máſz innego imienia pod niebem, w ktorymbyśmy zbáwieni być mogli: jáko ś. Piotr nas náuczył. Acto: 4.

Ná pytánie Jánowi, jáko Katholicy odpowiedáją.

Swiádectwo tedy Jánowe, y teſtáment tákiego Anjołá ziemſkiego przyimując, tobie ſię kłániamy JEZU Názáreńſki, Synu Bogá żywego, ktoryś był y jeſteś y będźieſz záwżdy w Kośćiele ſwoim: od ćiebie ſámego niech pomoc mámy, ábyśmy przy tobie y Kośćiele świętym twoim, y przy Kápłanách y Jánách twoich, wiáry tobie dotrzymáli: á od ćiebie ſámego dobr onych niebieſkich nádźieję máiąc, innego żadnego nie czekáli, áni w żadnym innym ninieyſzym y przyſzłym nádźiei ſwojey nie pokładáli. A ktoż nas od ćiebie oddźielić može? Do kogoż, jáko Piotr ś. mowi, poydźiem? Joan: 6. Ty ſam Bogiem práwym y jednym,z Oycem będąc, dáć nam wſzyſtko możeſz: á práwym człowiekiem w náturze náſzey zoſtájąc, bráćiey y powinnych ſwoich nie opuśćiſz, y ſwego od nich miłośierdźia nie oddáliſz.

Drugá przyczyna poſelſtwá Jánowego.

Drugá poſelſtwá tego Jánowego przyczyná byłá: żeby uczniom ſwoim tym teſtámentem dźiedźictwo y májętność ſwoję odkázał y legował. Coż jego zá dźiedźictwo było? co zá imioná? co zá złoto y śrebro? Nie miał nic ná świećie, jedno włośiennicę, á pas ſkorzány. Luc: 3. Mar: 1. Przodek jego Eliaſz miał płaſzcz, ktory uczniowi do ráju jádąc z powietrza ſpuśćił: á ten y płaſzczá nie miał, jedno onę włośiennicę, ktorey nikt znośić nie mogł. 4. Reg: Wielce ubogi, duchowne bogáctwá y dźiedźictwo ſwoje, oddáł uczniom ſwoim, JEZUSA Zbáwićielá ſwego. *Oto,* práwi, *już umieram; poznaycie miłość moję ku wam, nie mam ſkarbu drożſzego y milſzego jáko JEZUSA z Názáreth, tego wam oddáję. Idźćie do niego,á wſzyſtkie ſwoje potrzeby y poćiechy bierzćie. Com záwżdy náuczał, tym y umierájąc zámykam: iż on jeſt źrzodło ſkárbow y zbáwienia wáſzego.* Y dał im wolność od ſzkoły ſwojey, jáko y pierwey, áby ſię już ná nim y po śmierći nie wieſzáli. *Idźćie do ſłońcá, bo mojá jutrzeńká uſtáje; idźćie do źrzodłá żywey wody, bo moy ſtrumyczek uſycha. Ja was zbáwić od grzechu żadnego nie mogę, idźćie do báránká ktory głádźi grzechy świátá.* Joan: 1. *Ja wam nic wiecznego y świeckiego nie dam,idźćie do dźiedźicá y Syná Bożego, ktoremu dał Oćiec wſzytko w rękę.* Joan: 3. *Ja was od piekłá y śmierći y duſznych nieprzyjaćioł wolnymi nie uczynię: idźćie do zwyćiężce śmierći y źrzodłá żywotá.* A to mu odemnie powiedźćie.

Wolność dał uczniom od ſzkoły ſwojey Jan Swięty.

Jan przeſłániec y ſługá twoy związány, co godźiná śmierći y mieczá Herodowego czeká, táki nam teſtáment zoſtáwuje; iżeś ty jeſt Meſſyaſz y zbáwienie náſze,tyś jeſt od Bogá poſłány, y od Moyzeſzá y Prorokow opiſány, á iż już inſzego czekáć nie mámy: powiedźże nam o ſobie ſam, jeśli to ták jeſt. A ktemu pożegnánia twego ná śmierć prośi, gdźie ćię już nie oglądá, jedno w odchłáni w podźiemnym mieſzkániu, gdźie ćię ze wſzytkiemi Oycy świętemi czekáć z ochotą będźie, y nowinę im o tobie y o wybawieniu bliſkim od ćiebie poniesie.

My też áż do oſtátniey godźiny wyśćia náſzego z więźienia tego ćiáłá,Chryſtuſá wyznáwaymy, y w nim y w męce á wyſługách jego nádźieję wſzytkę ſádząc, y dźieciom y czeladce y domom náſzym, wiárę w tego jedynego Zbáwićielá olecaymy, á zwłaſzczá przy śmierći, gdy ſłowo káżdego umierájącego bár-

Goſpodárzom náuká przy śmierći.

zo ważne y wielkiey wiáry godne jest, y żadnemu kłámstwu y podeyrzeniu nie podległe. A roskázuymy im, áby innego Chrystusá nie szukáli, áni się od wiáry stárożytney Kátolickiey Rzymskiey nie oddźieláli do sekt, ktore innego y rożnego Chrystusá ukázują. Z tákiego testámentu chwali Pan Bog Abráhámá, gdy mowi: *Wiem iż rozkażesz synom swoim y domowi swemu po sobie, áby strzegli drog Páńskich, á czynili sąd y spráwiedliwość.* Y Dáwid umieráiąc roskázuje synowi swemu Sálomonowi: *Synu moy, znay Bogá, ktory jest Bogiem Oycu twemu, á służ mu cáłym sercem y chęćią dobrowolną.* Y Tobiász tákiż synowi Testáment czyni. *Po wszytkie czásy dni twoich miey ná sercu Páná Bogá, á nie opuszczay rozkazánia jego, á z májętnośći twey czyń jáłmużny.* Nie może się potomkom większe dźiedźictwo zostáwić nád to. Imioná, pieniądze, bogátemi ich nie uczynią: ále prawdźiwá wiárá w Chrystusá y bojázń Boża w dobrym wychowániu, to naypewnieysze ich skárby y dźiedźictwo.

Genes: 18. 1. Par: 24. 3. Reg: 2.

Tob: 4.

WTORA CZĘSC

O odpráwie posłow Jánowych y jego wychwaleniu:

DAje im Pan nász odpráwę, nie słowy, ále sámą rzeczą. Ná ten czás, mowi Łukász ś. wiele chorych Pan JEZUS uzdrowił, y czártow wiele wypędźił, á ślepym wzrok dárował, gdy oni posłowie od Jáná przyszli y poselstwo spráwowáli. Ná rzeczy tedy y cudá one pátrzyć, y o innych słucháć od ludźi im Pan kázał, y to Jánowi odnieść: dáiąc znáć, iż on jest prawy Messyasz z niebá posłány, ktory sam mogł ludźiom żywot y zdrowie dáwáć, y tákie cudá czynić, jákich żaden nigdy y naywiększy Prorok nie czynił. A iż Messyasz obiecány u Prorokow, tákie cudá czynić miał, nápisał o tym Izáiasz: do ktorego pismá Pan je też cicho odsyłá, gdźie Prorok mowi do tych ludźi, ktorzy już długo tego Messyaszá czekáiąc sobie tesknili: *Pośilayćie ręce już spuszczone, y koláná osłábione potwierdzayćie: mowćie máłego sercá, nie boyćie się, oto Bog wasz pomstę przywiedźie zápłáty,* to jest, ná wtore przyśćie, gdy ná sąd przyidźie, ná pomstę złym á ná zápłátę dobrym. Y mowi: *Bog sam przyidźie y zbáwi nas.* To o pierwszym przyiśćiu oznaymia, ktorym zbáwienie nam przyniosł. A po czymże go poznámy, gdy ná zbáwienie násze przyidźie, iż on jest prawdziwy Messyasz, á innego nie czekáć? Tedy przykłáda wnet Prorok tákie znáki y cudá: *W ten czás się, práwi, otworzą oczy ślepych, y uszy głuchych: w ten czás chromy jáko jeleń skoczy, y język się niemych rozwiąże:* Co się y ná tę godźinę działo, gdy ći posłowie przyszli: mowi Łukasz ś. *iż Pan JEZUS oney godźiny wiele uzdrowił chorych, y duchy złe wygnał.* Y te cudá świádczyły, iż on jest, á innego nie czekáć.

Luc: 7.

Isa: 35. *Cudá Messyászowe Izáiasz opowiedźiał.*

Do tych zwierzchnych cudow, po ktorych poznáć się miał prawdźiwy Messyasz, przyłożył Pan jeden duchowny: iż ubodzy Ewánjelią, słowo y náukę Messyászá y Zbáwićielá swego przyimują, ći go poznáwáją, ći do niego przystáwáją, á bogáći im gárdzą. Co to zá znák przyśćia Messyaszá? Wielki y bárzo pewny. Bogátego y z pompą tego świátá krolá czekáli Zydowie ćieleśni, áby ich ubogáćił, wsławił, y roskoszy á dobrego mienia świeckiego nápełnił. Lecz Pan Bog, áby ćielesne á głupie ich żądze potępił, w ktorych lepszych y wiecznych dobr zápomináli: posłał Syná swego w wielkim ubostwie y niskośći świeckiey, y z táką náuką jáko fundámentem wszystkiey Ewánjeliey: *Błogosłáwieni ubodzy w duchu, bo ich jest krolestwo niebieskie.* To jest, ći je mieć będą, ktorzy świátem y roskoszámi y dostátkiem jego gárdząc, ubogimi się w duchu stáją. Nic tu docześnego nie miłując, á wszytko kochánie y dobre mienie swoje, do Chrystusá ubogiego, y lepszych dobr jego niebieskich, obracájąc. Do tey Ewánjeliey ná przodku nie przystáwáli pánowie y bogáći; y owszem się ták wzgárdzonym u świátá Messyászem, y tákim o ubostwie kazániem jego odrażáli, gdy ich świecká chwałá y sławá, jáko im Pan wymawia, ślepiłá, y do wiáry im przeszkadzáłá. Ale ubodzy y u świátá wzgárdzeni, rychley y prędzey do ubogiego Chrystusá przystáwáli, mniey májąc przeszkody: á nie májąc świeckiey poćiechy, duchowney szukáli, y oną się ćieszyli, y dáleko bogátszymi y sławnieyszymi y wyższymi nád pány świe-

Znák przyśćia Messyászá, ubogich do niego przystáwánie.

Matth: 5.

Swiecká sławá ludźie ślepi. Joan: 5.

Boska wspaniałość o pány świeckie niedbáć.

świeckie u Bogá zostáwáli. W czym Pan Bog pokázał wspániałość y wielmożność swoję, iż jest Pánem nád pány, á iż świetcy potentáci u niego nic nie są. *Bo się nie ogląda ná wielkość ich*, jáko Pismo mowi : *Bo on stworzył máłego y wielkiego. Obrał*, mowi Páweł ś. *słábe, áby pohańbił mocne: obrał głupie, áby pohańbił mądre*. Jákoż je pohańbił? Tym, iż ubogie nád nie przełożył, á objáwił to wzgárdzonym u świátá y máłym, czego pánom y mocárzom świeckim nieobjáwił.

Sap: 6. 1. Cor: 2. Matth: 11.

O tymże znáku przyścia Messyaszá, iż on ná ubogie, Boskie dáry swoje wylać miał, támże Izáiasz powiedział, skoro po onychże słowiech : *W ten czás otworzą się oczy ślepych*, &c. Záraz mowi : *Ná suchey pusczy puściłá się wodá, y źrzodłá w pustyniách: uschłá, stánie się jeziorem, y prágnącá stánie się źrzodłem wody*: to jest, nędzni u ludźi, wzgárdzeni, dárow się Boskich nápełnią. Acz potym y bogáci Pánowie świetcy, zayzrząc dárow Boskich ubogim: sámi też w duchu ubogimi zostawáli, y grzechow swoich y roskoszy y pychy á sławy świeckiey odstępując, do wzgárdzonych się Chrześcian cisnęli. O ktorych támże Prorok mowi : *W łożyskách, w ktorych pierwey smokowie mieszkáli, puści się zieloność trzciny y sitowia*. To jest, bogáci oni, ktorzy jáko smokowie ubogie pożeráli, y w grzechách się wielkich kocháli, odmienią smocze y jádowite w grzechu nátury swoje, á dáry w nich Duchá ś. y cnoty Chrześciáńskiey pobożności urosłą. Ták iż, jáko tenże Prorok indźiey mowi : *Wilk z jagnięciem mieszkáć, y lámpárt z koźłem leżeć będźie: ćiele, y lew, y owcá, społnie mieszkáć będą, á dźiecię máluczkie pogániáć je ma*. To jest, Pánowie y wielcy Krolowie, ubogich się cichości y pokory náuczą : y tyráni, hárde y morderskie sercá złożą, y do ubogich się Chrystusowych pokornych owieczek przyłączą, y máluczkie á ubogie Apostoły, Biskupy, Kápłány, w wielkiey czci mieć, y dáć się im rządźić, y słucháć ich będą. Co się w Kośćiele świętym wypełniło, y pełni.

Isa: 35.

Pánowie mądrzy do do ubogich się ćisnęli.

Isa: 11. Jáko wilk z owcą mieszka, y lew z ćielęćiem.

Przestrzegł ich też Pan około wzgorszenia, iż nie wszyscy oni ubodzy dotrwáć w wierze mieli, á iż się ich miáło wiele od niego odrázić śmiercią y męką jego, w ktorey go niemal wszyscy odstąpili, áż y do Apostołow tá pokusá przenikłá. Przetoż Pan rzekł : *Błogosłáwiony ktory się ze mnie nie zgorszy*. Teraz mię cudá czyniącego sławią, ále mną dla

O wzgorszeniu, y niedotrwániu.

męki wzgárdzą, y w śmierći mię moiey odbieżą, á w pokusách nie dotrwáią. O ktore Pan idąc ná śmierć, ucznie upominał : *Czuyćie á modlćie się, ábyśćie w pokusę nie wpádli*.

Mar: 14.

Y teraz ná nas dobra przestrogá. Nie gorszmy się, iż heretycy w niektorych krolestwách gorę biorą, iż Turecká się moc szerzyłá, iż y tego roku woyská Chrześćiáńskie rozgromili, y mocne zamki w Węgrzech pobráli, y mowią: gdźie Chrystus ich ? czemu do pomocy ich mieszká ? Czekáymy trochę, áż się grzechy y odszczepieństwá Chrześciáńskie ukárzą. Spráwiedliwy Bog nász, á jeszcze zelżem spráwiedliwy, mniey nas karze niźli zásługuiem. Upokorzmy się jedno w práwey pokućie, y jedności ś. Katolickiey wiáry. Poczekaymy Páná, á w krotce się zmiłuie, y te niewierne Pogány pogubi. *Czekay, á w krotce ich nie naydźiesz, y mieyscá gdźie byli*, wedle Psálmu, *nie poznasz*.

Nie gorszyć się z Heretykow, iż się im powodźi, ani z Turkow.

Nie gorszmy się ná złych niektorych Duchownych y ná świeckich, iż ták zakon Chrystusow w nich zelżony. Mieszány muśi być ten kąkol z pszenicą, poki ten świát trwa, áż dóskonáłe żniwo przyidźie. Z tym tedy Pan JEZUS one ucznie Jánowe odpráwił, á nas wszystkich o sobie ubespieczył, iż on jest Zbáwiciel świátá od Bogá posłány, ktory nas ubłogosłáwić y do wiecznego szczęśćia przywieść może. Jemuż tedy służmy, á od niego nigdy nie odpadáymy, áni innego czekaymy.

A gdy oni uczniowie Jánowi odeszli, chwalić Jána przed ludem Pan począł, trzy przednieysze cnoty jego wynosząc. Náprzod, iż wielki státek y męstwo y dotrwánie w pokusách po sobie pokázał, á nigdy się iáko trzciná żadnym wiátrem nie záchwiał. Jáko od młodośći y dźiećińsiwá ná puszczą wyszedł : ták się nigdy do domu ták bogátego y roskosznego nie wstesknił, jáko jeść robáczki y ziołká począł : ták się nigdy do potraw ludzkich nie uwiodł. Jáko się ludźiom ukázał, ták się nigdy od nich nie pogorszył. Jáko go sławá, ktorą nań kłádli stáni żydowscy, nie ruszyłá ; ták go też Herodowá wieżá nie ustrászyłá. Jáko lew ná drodze, zbić się z drogi spráwiedliwośći nie dał, y mocą, jáko mowi pismo, żáden go nie zwyciężył.

Wychwalenie Jáná.

I. *Státeczność w dobrym.*

Joan: 1.

Eccl: 44.

My też męstwá tego y státku náśláduymy, á zwłaszczá w pokusách do grzechu. Jeśliśmy trzciną słábą, iáko Pan mowi, przywięzuymy się do mocnego

Trzćiná niech się do

dębu

dębu przywiąże.

dębu, do łáſki y pomocy Chryſtuſowey, ktora nas umocni, y poſtáwi ná ſkále nogi náſze; w trzćinę ſłábośći náſzey, kłádźmy żelázo mocy Boſkiey, ktorą záwżdy dáć nam Chryſtus náſz gotow. Bo o nim rzeczono, iż trzćiny nałomioney nie dołámie: ále ią żelázem mocy ſwojey ukrzepczy. Tey trochę woley moiey do pokuty, Pánie, tobie podáię, uczyń z niey mocną y wieczną ſtáteczność w dobrym: pokrzep ſpuſzczone ręce, á osłábione koláná pośilay, do roboty, y pełnienia świętey woli twoiey, y zakonu twego.

Iſa: 42.
Matth: 12.

2. Wzgárdá ſámego śiebie.

Jeſzcze Pan Jáná y z tego wysłáwia, iż ſam ſobą y ćiáłem ſwym wzgárdźił, á żádney mu miękkośći nie dopuśćił, wszeláką je ſurowośćią y oſtrośćią odźienia y potraw y nápoiu krocąc y trudząc. O wielki Anjele źiemſki, modl śię zá námi Chryſtuſowi twemu, ábyśmy ſámi ſobą pogárdzáć, á roſkoſzy śię cieleſnych uſtrzedz mogli. Ná dworześmy krolewſkim, wſzytko miękko miec chcemy, wſzytko ná zážycie roſkoſzy, nie ná potrzebę obracámy. Chcemy miękkich słow, miękkich kazáń, miękich ubiorow, miękkich potraw, ſámo tylko ſerce w nas twárde jáko kámień do dobrego, y nie użyte zoſtáie. Jákoż one twárde słowá usłyſzym? *Záżyłeś miękkich ubiorow, y potraw roſkoſznych zá żywotá twego, bierżże teraz gorący płomień y ogień.* Jáko wytrwámy ćięſzkie ono upálenie, w ktorym roſkoſznik świecki ſtęká, y krople wody prośi, ten ktory beczkámi winá páchołki nápawał, y ſtoły im y śćiány y tłá polewał? O mizerny nędzniku, zá dźień roſkoſzy, ſto tyśięcy tyśiącow lat męki y ſmutku ſobie obieraſz? Czemuż wżdy do rozumu nie przychodźiſz.

Wßytko mieć miękko chcemy.

Sercá ſáme twarde.

Luc: 16.

3. Wierność ſłużby prorockiey.

Ná koniec zálecá Pan w Jánie ſwoim, wierne Prorockie posługi, y wykonánie urzędu, ná ktory go Bog posłał. Jáko mądry y wierny sługá, zgotował drogę Pánu ſwemu, nic nie opuśćił co czći Páná iego służyło, nic ſobie Páńſkiego nie przywłaſzczył, żádnego iego pożytku nie zániechał, duſz wiele do Páná Bogá y Meſſyaſzá ſwego obroćił, ſercá Oycowſkie w młode ſyny wmowił, rozumu ich ſpráwiedliwych náuczył, doſkonáły lud Pánu przyprawił, żywotem, náuką, przykłádem, śmierćią ſámą. Wſzytko w nim mowiło, y do pokuty ludźie upomináło: mieſzkánie ná puſzczy, ſuknia, potráwy, poyźrzenie ſámo káżdego do upámiętánia przywodźić mogło. A naywięcey głos y kázánie jego nie prożnowáło. Niepochlebnie ále y ſurowie, śiekierą, wyćięćiem, ogniem nieugáſzonym y wieiádłem groźił. Wieiádło ná plewę, śiekierę oſtrą ná ſuchę drzewo, ogień ná słomę, á potym do łáſki Báránká, ktory głádźi grzechy ludzkie, ukázował. O iáko ſrogie przeſtráchy, ktoremi Pánie przeraź ſercá náſze, ábyśmy śię do łáſki y miłośierdźia twego, poki czás mámy uciekáiąc, od Syná twego bráli świátłość oczom náſzym, ábyśmy widźieli co nam do zbáwienia ſzkodźi y pomagá, y bráli posłuſzeńſtwo do uſzu ná pełnienie świętey woli twoiey, á zleczeni ná nogi, jáko jelenie w drogách ſpráwiedliwośći ſkákáli, y oczyśćieni od trądu grzechow náſzych, y wzbudzeni ná nowy żywot, z ubogiemi w ubostwie duchá, Ewangeliey y łáſki twoiey záżywáli. Przez tegoż Páná JEZUSA Chryſtuſá, ktory z tobą y z Duchem świętym, Bog jeden kroluie ná wieki, Amen.

Luc: 1.

Luc: 3.

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ ADWENTU.

GDy śię zjáwił głos ná puſzczy, Jan przesłániec Chryſtuſow, á ze wſzytkich ſtron lud do niego bieżał, ćieſząc śię y kármiąc z niebá słodką náuką jego: ſtárśi ludu Bożego Kápłani z naywyżſzym Biſkupem wiedźieć chćieli, y byłá tá powinność ich, czym był, y z jáką náuką on puſtelnik przychodźił. Bo onym prawdę Bożą ludźiom ukázowáć, y od nich ludowi, jáko jeſt u Moyzeſzá y Máláchiaſzá náukę bráć, y ich rozſądku słucháć Pan Bog roſkázał, poki kroleſtwo Boże odjęte od nich nie było, á Meſſyaſz z lepſzym zakonem y kápłáńſtwem ſwoim nie przyſzedł. A iż o cudownym národzeniu Jánowym, y o żywoćie y powołániu jego Proroc[k]im wiedźieli, y jego świątobliwość bárzo im oczy przerażáłá, á widźieli iż śię ludźie do niego ciſnęli: domniemawáć śię poczęli, że on jeſt Meſſyáſzem. Wypráwili tedy zácne posły do Jáná, ktorzy o tę pięć rzeczy, jáko-

Deut: 17.

Malac: 2.

śmy słyszeli, pytáją: jeśli on jest Messyaszem, jeśli Eliaszem, jeśli Prorokiem: Co o sobie trzyma, á dlá czego chrzest podniosł. Poczniem zá łáską Bożą od tego ostátniego pytánia, w ktorym iest nieco trudności y poswárkow z heretyki á potym do pierwszego y innych postąpim.

PIERWSZA CZĘSC

Czemu chrzćiß gdyś nie jest Chrystusem?

O Chrzćie Jánowym, był rozny od Chrystusowego.

MIeli to Kápłáni y Doktorowie zakonu onego, y z pismá Prorockiego, y z figur Moyzeszowych, iż Messyasz przyiść miał z osobliwym chrztem wody. Bo czytáli u Ezechielá, iż zá czásu Messyaszá *miáłá być jákáś wodá, z práwego boku ołtarzá wytryskájącá, ktora gdźiebykolwiek záßłá, wßytko ożywić miáłá.* Y u Zácharyaszá wiedźieli iż ták pisáno; *Onego czásu,* to jest, zá czásu Messyaszá,*będźie źrzodło otworzone domowi Dawidowemu, ná obmyćie grzeßnego.* Też wodę Messyaszowę oznáczył Moyzesz w figurze, gdy kazáł poświęcác wodę rozgrzeszenia z Hyzopem, ktorą się wszystko w zakonie oczyściáło. O ktorey Dawid mowi: *Pokropiß mię Pánie Hyzopem,y oczyśćion będę: obmyi mię, á nád śnieg bielßy zostánę.* Pewnie nie do oney u Moyzeszá wody z Hyzopem wzdycha; bo oná żadnego grzechu obmyc, y przeniknąc do dusze nie mogłá: ále do przyszłey Chrystusowey serce swe obracá: wiedząc iż sam Messyasz táką wodę y táki chrzest postánowic y przynieśc miał, y wiárą się do przyszłey męki jego y do boku jego, z ktorego ta woda poświęconá byc miáłá, podnosi: ktorą my już z łáski Chrystusowey Duchem ś. y mocą męki jego poświęconą mamy, we chrzcie nászym, ktora prawdźiwie dusze obmywa y odradza.

Ezech: 47.

Zach: 12.

Wodá rozgrzeßeniá u Moyzeßá. Num: 19.

Psal: 50.

Tenli to już był chrzest, z ktorym Jan przyszedł, czyli jeszcze innego od Chrystusá czekácieśmy mieli,o tym náukę Kościelną zbáwienną ugruntuymy. Dźiśieyśi Kálwińscy sektárze náuczáją: iż Jánow chrzest tenże był co y Chrystusow, y rożnośći miedzy nim, y Chrystusowym nie mász. Co czynią ná wielką wzgárdę jásnego pismá ś. przećiw sámemu zeznániu Jánowemu, ná wielką zelżywość chrztu Chrystusowego, jákoby w nim tylo gołá wodá y sáme prożne znáki, ták jáko y w Jánowym zostáwáły. W czym też táiemnie Nowochrzczeństwo funduią.

Sektárze Jánow Chrzest z Chrystusowym mießá. 14.

O czworákiey rożnośći miedzy chrztem Jánowym y Chrystusowym, dáie nam znáć pismo ś. Naprzod z strony ustáwce iest tá rożność, iż sam Jan swego chrztu był powodem. Bo ácz miał od Páná Bogá o nim nátchnienie y rozkázánie, ále on go sam postánowił. Y przeto nie zowie się jedno chrztem Jánowym. Y ták go sam Pan JEZUS zowie, gdy Pháryzeuszow pyta: *Chrzest Jánow byłli z niebá czyli z ludźi?* y w Dźiejách Apost: zowie się tákże po ustáwcy,Janow chrzest, á nie Chrystusow.

I. Jánow Chrzest od Páná był ustáwiony.

Matth: 21. Acto: 19.

Drugá rożność iest, z strony dotrwánia. Chrzest Jánow trwáć nie miał áni trwał, jedno poki się inszy Chrystusow chrzest nie ziáwił. Gdy Chrystus chrzcić począł, ucznie Jánowi opowiedźieli mistrzowi swemu: *Ono on chrzći ktoremuś dał świádectwo zá Jordánem, á wßyscy do niego idą.* A on im miedzy innemi náukámi rzekł: *Ja ustáwác mußę,i on powstáwáć ma.* Jáko sam Jan ustąpił Chrystusowi, ták y chrzest iego ustąpił chrztu Chrystusowemu. A iáko sam Jan słał drogę Pánu swemu, ták też jego chrzest słał drogę chrztu Chrystusowemu, y był iáko Kátechizm do niego, to jest prowádzeniem, y náuką, y przypráwą do lepszego Chrystusowego. A iáko przesłániec Pánu ustępuje, ták chrzest Jánow Páńskiemu ustąpic muśiał, y żaden się do tego czásu Jánowym chrztem nie chrzci.

2. Doczesny był Jánow Chrzest.

Joan: 3.

Słał drogę Chrzest Jánow, Chrystusowemu.

Trzecia rożność, z strony dźielności. Jánow chrzest nie miał jedno szczerą wodę y gołą, bez żádnego jey ná duszę skutku; co dźiś jáwnie sam wyznáwá: *Ja was chrzczę wodą. Ale ten co po mnie idźie:* jáko inni Ewángelistowie dokłádáją, *Duchem ś. chrzćić będźie.* Chrzest Chrystusow nie sámę wodę ma, ále z wodą ma moc y dźielnosc w sobie Duchá S. ktory on element wody zmacnia ręką swoją ná obmycie dusze, y odrodzenie,y zgłádzenie grzechow. Czego sámá z śiebie wodá mieć nie może, áby do dusze przenikáłá, to ma z Duchá ś. y mocy Boskiey. Jáko wodá sámá z śiebie źimna jest y pálic nie może, mowi Cyril-

3. Dźielności nie miał ná grzechy Jánow Chrzest

Matth: 3. Luc:

 lus

Lib: 2. in Joan: c. 42.

lus Alexánd: áľe gdy ogniá w śię nábierze nád ſwoję náturę, páli jáko y ogień. Ták wodá we chrzćie Chryſtuſowym, od Duchá ś. roſpálona, áż do duſze y oczyśćienia jey przechodźi.

Cypr: ad Quirinum Baſil: exhort: ad Baptiſ: Nazian: de Epiph. Hier: cont: Lucifer. Aug: con: Donatiſt: de Bapt.

Tá náuká jáko jáſná jeſt z piſmá ś. y z ſámego wyznánia y náuki Janowey, ták też u Doktorow śś. ktorych ſię tu ſłowá nie kłádą, utwierdzona jeſt: ná ktorą chytry wąż żądło ſwoie puſzczá, áby ludźiom chrzeſt Chryſtuſow zelżył: áby onę piekielną náukę ſczepił, iż bez niego zbáwienie byc może. Co oni już jáko ślepi twierdzą, y o dźiátkách śmieją náuczáć, iż bez chrztu zbáwione byc mogą, przećiw wſzytkiemu Kośćiołowi y Doktorom, y ſtárożytnośći. Ták lekce ſobie náſze Sákrámentá wáżą, jáko one Moyzeſzowe y gorzey, jákoby tylo gołe znáki były, ſkutku żadnego łáſki Bożey w ſobie nie májąc.

Heretycy zelżyli Chrzeſt S.

Galat: 4.

To co Apoſtoł o ſtárych Moyzeſzowych Sákrámentách nápiſał, iż były ubogie y ſłabe elementá, to oni o bogátym y mocnym Chryſtuśie odkupićielu náſzym mowią; iż lepſzych y bogátſzych niźli Moyzeſz nie zoſtáwił. A coż ći heretycy wygráli, porzucájąc Moyzeſzá y Sákrámentá jego? Dáli ſtárą ſuknią zá wiotchą. A jákoż, wedle Apoſtołá, teſtáment Chryſtuſow ná lepſzych obietnicách poſtáwiony, lepſze nam Sákrámentá podał, jeśli tylo ſáme figury y gołe znáki w nich, jáko w ſtárych mamy? Nie day Boże tákiego ich fáłſzu przyimowáć.

Hebr: 8.

Náſze Sákrámentá ſáme w ſobie máją dáry Boże.

Epiſt: 20. ad Hier:

Sákrámentá Chryſtuſowe ſáme z śiebie dáry w ſobie Duchá ś. máją, y ſam chrzeſt z mocy ktorą w ſobie z męki y wyſług Páńſkich ma, obmycie duſzne y zbáwienie dźiátkom dáje. *Ktobykolwiek rzekł, iż w Chryſtuśie ożywią ſię dźiátki bez chrztu umierájące*, mowi ś. Auguſtyn, *ten záprawdę ſprzećiwi ſię Apoſtolſkiemu kazániu: y wſzytek Kośćioł háńbi, gdźie ſię wſzyſcy z dźiátkámi do chrztu kwápią, iż wierzą, że ináczey w Chryſtuśie ożywione być nie mogą.* Ale co oni dbáją o Apoſtolſką y Kośćielną y Doktorow wſzytkich náukę? więcey u nich zdánie ich y rozum á upor przewodźi.

Rożność Moyzeſzowych Sakrámentow od Chryſtuſowych.

Chrzeſt Janow podobny był do onych Moyzeſzowych Sákrámentow, ktore nie dawáły z śiebie ſkutku y pomocy á łáſki do zbáwienia, jedno znákámi upomináły do jey ſzukánia od Meſſyaſzá ktory przyśc miał. Jáko gdy trąbią, dájąc znáć o nieprzyjaćielu, trąby ſię nikt nie boi, ále ſię nieprzyjaćielá, o ktorym trąbá dáje znáć, boi: y ſkutek gotowánia ábo ućiekánia, z bojáźni jeſt nie z trąby. Ale gdy kto dym uyźrzy, záraz wie że tám jeſt ogień, y od ogniá ſię grzeie, y zágrzánie jeſt z ſámego ogniá. Ták one ſtáre Sákrámentá, z śiebie dáć łáſki Bożey nie mogły, bo były prożnymi elementámi, nic w ſobie nie májąc, jedno gołe znáki. A jeśli ludźiom pomagáły, tedy nie z śiebie, ále z przyprawy y z nábożenſtwá używájących, y z ſzukánia Meſſyaſzá, y z wiáry ku niemu, do ktorego ukázowáły. Ale Chryſtuſowe Sákrámentá y chrzeſt jego, jáko ogień, ſáme z śiebie pod dymem znákow, ſkutek łáſki Bożey máją. Bo już w nie Chryſtus, iáko w pełne y bogáte náczynia, włożył łáſkę y wyſługę męki ſwoiey, y dáry zbáwienne: czego jeſzcze ſkutecznie przed męka Páńſką w ſtárym Zákonie nie było.

4.

Nie powtárza ſię Chrzeſt Chryſtuſow.

Oſtátnia rożność jeſt, z powtárzánia. Żaden nigdy od wiekow powtárzáć nie śmiał chrztu Chryſtuſowego. Bo jáko Chryſtus raz umárł, ták ſię raz w śmierći jego chrzćimy. Jáko ſię raz z mátki rodźim, ták też z Chryſtuſá dwákroc ſię rodźić nie możem. Y Apoſtoł wołá: *jáko jedná wiárá, jeden Bog, ták też y chrzeſt jeden*: á powtárzáć go bez wielkiego grzechu, jáki jeſt zábijáć drugi raz Chryſtuſá, jáko mowi Apoſtoł, nikt nie może. Lecz Jánow Chrzeſt powtárzał ſię, y ći co ſię im chrzćili, drugi raz ſię Chryſtuſowym chrztem oczyśćić ná zbáwienie muśieli. Bo on oczyśćienia dáć nie mogł, jáko jeſt jáwno w Dźiejách Apoſtolſkich, gdźie ś. Páweł tych znowu chrzćił, ktorzy ſámym Jánowym chrztem ochrzczeni byli.

Ephes: 4.

Hebr: 6.

Acto: 18.

Z czego ſię też doznáć ma, jáko ći ludźie chytrzy ná zgubę wiáry świętey tákim zrownániem Jánowego chrztu z Chryſtuſowym, fundują Nowochrzczeńſtwo niezbożne. Bo jeśli tenże chrzeſt u Jána co y u Chryſtuſá, á Jánow powtárzáć ſię może: też y Chryſtuſow tákże drugi raz ſię bráć może, jáko Nowochrzczeńſka ślepotá twierdzi. Co w Kośćiele świętym Kátolickim jeſt wielká brzydkośc.

Luc: 3.

A kto mowi, iż ſą ſłowá u Łukaſzá ś. *że Jan przyſzedł opowiádáiąc chrzeſt pokuty ná odpuſzczenie grzechow*: y z tych ſłow poznáć ſię może, iż grzechy odpuſzczáły ſię u Jáná. Náto ták náucza kośćioł Hieronim ś. y inni Doktorowie, co mowi Łukaſz ś. *iż ogłaſzał Jan chrzeſt pokuty ná odpuſzczenie grzechow.* Chrzeſt jego iáko y pokutá, o ktorey kazánia czynił, zgotowániem był y przyprawą do

In Luc: c. 3. *Słowá u Łukaſzá ś. jáko roz. mieć.*

Chry-

Chrystusá y do chrztu jego, w ktorym sámym ieſt odpuſzczenie grzechow. Bo nikt nie może, y żadne ſtworzenie tey mocy nie ma, áby iáką ceremonią uſtáwić mogł, y iáki znák y element, ná doſtąpienie odpuſzczenia grzechow, okrom sámego P. Bogá, ktory ſam odpuſzcza grzechy. Jakoż Jan ś. będąc ſzczyrym człowiekiem, táką wodę mogł podáć, w ktoreyby ſię odpuſzczáły grzechy? Pewnie tedy do Chrystuſá y do jego chrztu po odpuſzczenie grzechow ukázował, y ſwoim chrztem y pokutą przypráwował, ſam tego dáć nie mogąc czego nie miał, jáko ſam przeſtrzegał lud mowiąc: *Ja was chrzczę wodą ná pokutę: ále ten co po mnie przyidźie, mocnieyſzy jeſt niżli ja, ten was ochrzći Duchem świętym y ogniem.*

Znáku ná odpuſczenie grzechow dáć nie może, jedno ſam Bog.

Matth: 3.

Moglić ludźie przy chrzćie Jáná ś. miec jákie odpuſzczenie grzechow, ále nie ze chrztu iego, áni z wody oney: ále z wiáry w przychodzącego Chryſtuſá, y z nabożeńſtwá á ſpoſobnośći ſercá ſwego. Bo ſą znáki ktore z śiebie ſáme nic duchownego nie dáją, jedno jáko ſię kto ſam przy nich do łáſki Bożey ſpoſobi y przyprawi. Jáko ſą u nas obrázy Páńſkie y krucyfixy, y żegnánia źioł, y inne. A ſą drugie, jáko ſą nowego zakonu Sákrámentá, ktore z śiebie ſáme, z mocy Bożey ktorą máją z ſłow Boſkich, łáſkę zbáwienia dáją. Jáko chrzeſt ważny jeſt bez dźiećinnego ſpoſobienia y przyprawy: y we Mſzey ś. be Kápłáńſkiego nabożeńſtwá, by był y naygorſzy, byle porządnie święcony Kápłan, ćiáło ſię y krew mocą Sákrámentu y ſłow Chryſtuſowych ná ołtárzu ſtáje, choć znáki ábo oſoby chlebá y winá cále zmyſłom zwierzchnym dla wiáry zoſtáią.

Znáki rozmáite w Kośćiele. Obrázy y żegnánia czym rozne od Sákramentow.

Táć ieſt náuká Kátolicka o chczćie Chryſtuſowym, ktorym ſię odradzamy ná ſyny Boże, y zbáwienia doſtájem, y o chrzćie Janowym, ktory już jáko y Jan minął, á nikt go nie używa. Jáko nikt przyprawy nád to do czego jeſt przypráwá: nikt ſługi nád páná nie przekłáda: o łodkę niedba kto ſię już ná brzeg przewiozł, y woz pomiáta, kto ná mieyſce doiachał: Ták ſię y ze chrztem Jáná ś. ſtało. Niechże go nam z Chryſtuſowym nie rownáią áni iednoczą, áni z Moyzeſzowym mieſzáią, ná wielką zelżywość Páná náſzego, ktory lepſze y bogátſze y łáſki ſwey pełne nam Sákrámentá zoſtáwił, y Kośćioł ſwoy ś. nádał.

WTORA CZĘSC

O czworákim pytániu tych posłow do Jáná S.

SPráwuiąc tedy poſelſtwo ći Kápłáni y Lewitowie, od wſzytkiego onego Kośćiołá y ſtárſzych w Jeruzálem: Naprzod pytáią ś. Jáná. *Ty coś jeſt?* co ſię ták rozumiáło: powiedz nam: Jeśliś ty jeſt obiecánym onym z Meſſyaſzem y Chryſtuſem? Bo po odpowiedźi Janowey znáczy ſię iż o to pytáli, choć tego Ewángeliſtá nie wyráźił. Mieli wiele podobieńſtwá do tego rozumienia. Náprzod, národzenie jego wielkiemi cudámi y Anjelſkimi rozmowámi wſławione, po wſzytkiey źiemi Judſkie, o ktorym ſię indźiey mowi. A ktemu żywot jego od dźiećińſtwá ná puſzczy, y ono Anjelſkie przez lat trzydźieśći bliſko, bez ludźi y pomocy żadney przemieſzkanie, y oná oſtrość żywotá, y ſławá u wſzytkich o iego świątobliwośći wielka, y oná bez miſtrzá náuká: y kazánie przedźiwne, czyniło im wielką jáſność, z ktorey ſię do czáſu, jáko ſam Pan przymawia, urádowáć chćieli.

Podobieńſtwá ś. Jána do Chryſtuſá
Luc: 1.

Joan: 5.

Lecz Jan zgołá y záraz bez ogrodzenia, y dźięki zá tákie wyſokie o nim rozumienie, ſkłáda to z śiebie, y mowi: *żem ja nie jeſt Maſſyaſzem* Chryſtuſem. Wierny ſługá, ſławy y urzędu Páná ſwego bráć ná ſię, y záwodźić nikogoż niechce, y życzyć ſobie tego co jeſt nie jego, nie myśli. W czym ſpráwiedliwie poſtępuje, nie z pokory: bo w tym nie máſz żadney; ale z powinney prawdy: *Kto ſzuka*, mowi Pan, *ſławy tego ktory go poſłał, to prawdźiwy jeſt, y nieſpráwiedliwośći w nim nie máſz.*

Wierność y ſpráwiedliwość Jáná ś.

Nie z pokory ále z prawdy, przy ſię być Meſſyaſſem.
Joan: 7.

O Boże, iáko wiele u nas y miedzy námi tákiey niepráwośći: káżdy rád gdy go chwalą, y tego czego w nim nie máſz. Káżdy rad pochlebſtwá ſłucha, ktore kłádźie y wmáwia w ludźie co ſię w nich nie nayduie, y do wielkiego głupſtwá y oſzukánia je przywodźi. Ták iż oni Ceſárze Pogáńſcy, bogámi ſię być y drugimi Jowiſzámi mniemáli, á rychło iáko robácy źiemſcy w ręku nieprzyiaciół ginęli. Do czego je miłość ku ſámym ſobie nieporządna y pochlebſtwo ludzkie przywiodło? Gájus Caligulá Ceſárz Rzymſki práwie ſzálony, zá bogá ſię miec, y ofiáry ſobie czynic Zydom w Kośćiele onym kazáł, y zgubą ich gdy ſię zbrániáli, ná

Ludźie więcey o ſobie trzymáją niżli ſą.

Zá Bogi ſię ludźie mieli z pochleb-

ſtwá y miłośći ku ſámych ſobie

li, ná nie ſię groźił, á potym prędko, iáko nędzny á podły kmieć, y owſzem iáko pies zábity poległ. Do tego od pochlebnikow przywiedźiony był. Do tegoż ſzáleńſtwá y wielki Alexánder ſzczęśćiem podnioſſy przychodźił, o ktorym piſmo mowi: *Pobił krole, przyſzedł do kráju świátá, złupił wſzytkie páńſtwá.* A potym co? *Upadł ná łozko, krolowáł lat dwánáśćie, y umárł.* Herod krol, co Jákubá ś. śćiął, y Piotrá w więźieniu miał, gdy ubrány w máieſtáćie rzecz do poddánych czynił, záwołáli z pochlebſtwá: *Bog mowi á nie człowiek:* przyſtał myślą do onego mátáctwá, y ukochał ſię w tym, y záraz oneyże godźiny ná onymże mieyſcu uderzył weń Anjoł Boży, iż czći nie dał Bogu: y gdy go ſroga boleść potkáłá, krzyknął, iáko Joſephus nápiſał: *Złe pochlebſtwo, do czegom przyſzedł? oto jáko nędzny człowiek umieram.* Y robácy go y wſzy roſtoczyły. O nędzny wſzárzu, jákoś ſię bogiem czynił, á ſámeś ſię nie poznał, żeś proch y źiemiá?

Roczne dźieje Báron.
1. Mach: 1.
Acto: 12.
Antiquit:

Pánowie namniey máią práwych przyjáćioł.

Namniey Pánowie práwych máią przyjáćioł, y naywięcey pochlebnikow: by ſię nádętości tych Pánow, ſzczęśćiem záślepionych, dobry przyiaćiel ſprzećiwił, wżdyby do uznánia ſámych śiebie przychodźili. *Dwoi ſą nieprzyjaćiele,* mowi ś. Auguſtyn: *jedni co nas gánią y háńbią, á drudzy co nas chwalą. Ale gorſzy język pochlebniká, niżli ręká zábijácza, pśi ſą co rány Łázárzowe liżą, iż nie bolą. By boláły, rychleyby ſię leczyły. Słodká rána pochlebniká, nie czuje jey jedno mądry, ktory ſam ná ſię y ná ſwoje niedoſtátki oko ma. Lepſze rány miłującego,* mowi Sálomon, *niżli cáłowánie zdrádliwe nienáwidzącego.* Pięknie śpiewa, kto ptáká łowi.

Pochlebſtwá jáko ſzkodliwe.
Prov: 27.

Odmiáná ludzkiey przyjáźni.
Matth: 11.
Acto: 14.

Prędko ſię też przyiaźń ludzka y pochlebnikow mieni. Ci Pháryżowie co teraz Janá ś. tákiemi doſtojeńſtwy uczćić chcą, rychło go potym zelżyli, mowiąc: *iż diabłá ma.* Jáko oni w Liſtách, ktorzy Pawłá ś. zá Bogá mieć chćieli, nie długo myśli odmieniwſzy, kámieńmi go przytłukli y zábitego odeſzli. O byśmy tych co nam prawdę mowią á przeſtrzegáją y łáją, miłowáli: do práwegobyśmy rozumu y mądrośći przychodźili.

Cudzym pierzem zdobią ſię ludźie.

A o cudzych tytułách y ſławie co mowić? Jáko ją rádźi ná ſię kłádźiem, choć nie náſzá jeſt. Cudzym ſię pierzem często zdobim, z cudzego dowcipu ábo prácy ſławy ſobie ſzukámy, innym ją ktorzy ją ſobie záſłużyli kradnąc: á nie ſłuſznie ſobie przywłaſzczáiąc, co náſze nie jeſt. Aza máło tey miedzy námi nieprawośći? Joáb hetman Dawidow, gdy długo dobywał miáſtá Rábbach, y do bliſkiego już wźięćia iego przychodźił: wſkazał do Dawidá, áby z oſtátkiem woyſká przybył, á ſam miáſto wźiął: *áby nie mnie,* práwi, *ále tobie Krolowi ſławá zwyćięſtwá przyczytána byłá.* To bárzo ſłuſznie uczynił, widząc, iż nie ſwoią mocą y żołdem woiował, á iż krolowi ſámemu ſławá oná ſłużyłá. Philozoph Pogáńſki objáwił drugiemu ſztukę rzemieſłá, y rozumu ſwego, około gwiazd niebieſkich. On rad temu bárzo będąc, pytał go, coby mu zá to dáć miał; á on rzekł: doſyć zapłáty mieć będę, gdy tego używáiąc, ſobie tego nie przypiſzeſz, á powieſz że to odemnie máſz. Nie rádźi ludźie tey wiáry dobrodźiejom ſwoim dotrzymawáją: ále miáſto dźięki, ſławę ich ſobie krádną.

2. Reg: 12.

Tales Mileſius Mandrita lib: 1.
Gra: Tob: 1.

Ná ſtánie ſwym ludźie nie przeſtáią.

Drudzy ná ſwoim ſtánie nie przeſtáiąc, á wyżſzym zayrząc, rownáć ſię z nimi chcą. Rzemieśnik y kupiec y mieſzczánin rownáć ſię ſzláchcicowi, ſzláchcic wojewodźie, wojewodá Krolowi, ták iż do tákiego zbytku, y utrat przyſzło ná ſzátách, ná potráwách, ná koniách, wozách, páchołkách, iż Pan ſtánu naywyżſzego, nic nie ma nád ſzláchcicá: rownych intrat nie máiąc, rownym mu być chce: y ſtánu y powołánia tákiego nie máiąc, głupſtwo ſwoie ukázuie; zkąd utráty, uboſtwo, długi, zátym wydźieránia cudzego y Kozáckie deſparácye náſtąpiły. Nieprzeſtáią ná ſwym ſtanie, cudzych y ſobie nieprzyſtoynych śięgáią, y ták giną y inne záwodzą. Lecz ten ſpráwiedliwy Jan, cudzego nie prágnąc, ná ſwoim ſtanie y powołániu przeſtawał. Day go nam Boże náśládowáć.

Utráty prożne.

Drugie pytánie.
Matth: 4.

Drugi raz go pytáią; *Jeśli jeſt Eliaſzem?* Wiádomo im było iż Prorok Máláchiaſz nápiſał, o przyśćiu Eliaſzá przed Meſſyaſzem. Lecz ſię ná tym mylili, iż ſię to o wtorym przyśćiu ná ſąd rozumiáło, przed ktorym Eliaſz przyidźie, ktory jeſzcze nie umárł. Jan ś. miał w tym podobieńſtwo Eliaſzá, iż przeſłáńcem był ná pierwſze pokorne przyśćie Meſſyaſzá. Miał duchá Eliáſzowego, ále nie perſonę. Náśládowcą jego był, w puſtelnictwie, w czyſtośći, w miłośći ku ludzkiemu zbáwieniu, y w żarliwośći chwały Bożey, y w ſtátku ná poſtrachy ludzkie: y mogł ſię zwáć Eliaſzem Jan ś. bo go ták y Pan ſam zowie, y mogł ſławę tę ná ſię włożyć, ále nie chćiał, z pokory ſámey, y ktemu bał ſię, áby

Matth: 17.
Niechćiał ſię zwáć E-

C
to nie

Kiaßem Jan święty. to nie szkodźiło ich zbáwieniu: á nie rozumieli iż już koniec świátá, á Messyasz Chrystus ná sąd przyszedł y karánie świátá: gdyż jáko báránek przychodźił usługowáć narodowi ludzkiemu, y zá nie zdrowie swoie dawáć. Jáko sam mowił: *Nie przyszedł Syn Boży sądźić, karáć, ále zbáwiáć y służyć.* Tu wielką pokorę Jan ś. pokazał, ktoreyby też nam od niego się uczyć, ábyśmy nie tylo cudzego nie prágnęli, ále y swego dla czći Boskiey y pomocy zbáwienia ludzkiego odstępowáli. Dosyćby nam ná tym, y stánie nam zá wszytko, gdy sam Pan Bog y Chrystus nász słáwnym zostáie, á ludźie pomoc zbáwienia máią.

Matth: 20. Luc: 9.

Swego dla czći Bożey odstępowáć.

Trzeći raz go pytáią, *Jeśli jest Prorokiem?* Ale się on y Prorokiem zwáć niechciał: nie izby im nie był, ále iż to táksże słáwie Páná jego, y zbáwieniu tych co pytáli, nie pomagáło. Bo się bał, áby go nie mieli zá onego wielkiego Proroká, o ktorym Moyzesz powiedźiał opisując Messyaszá: *Proroká z narodu twego y z bráći twojey, jáko mnie, wzbudźi tobie P. Bog, onego słucháć będźiesz.* Ktore imie ná tym mieyscu służy sámemu Messyaszowi. Y dla tego bráć go ná się Jan niechćiał. A ktemu, áby go nie mieli zá ktorego stárego Proroká, ktorzy z dáleká, y od tyśiącá lat drudzy Chrystusá ukázowáli: á z bliská już nań pátrząc, y pálcem go ukázuiąc, zá tákiego Proroká niechce być miány. Bo już o Chrystuśie przyszłym nie prorokuie, ále obecnego y iuż idącego ukázuie.

Trzećie pytánie.

Deut 18.

Czemu się Prorokiem zwáć niechćiał S. Jan.

Tu iuż wielką swoię pokorę pokazał, gdy y dostoyności Prorockiey, ktorą prawdźiwie miał, odstępuie. Nie dba byle iego Pan słáwny był, byle ten co głádźi ludzkie grzechy, wiádomy wszytkim był, á do niego áby wszyscy, iego opuszczáiąc, bieżeli. Już ja niech będę w pomietle, byle Chrystus moy był w słáwie. Ták y Apostoł mowił: *Zemnąniech się dźieje co chce, tylo żeby Chrystus uczczony zostawał.* A my wszytko do śiebie gárniem, y to drudzy, co sámemu Chrystusowi służy. Coby namniey iego czći Boskiey szkodźiło ábo nie pomagáło, coby namniey ludzkiemu zbáwieniu przeszkadzáło, od tego ućiekáć y naywiększych pożytkow nászych odbiegáć iesteśmy winni. Boże day się w tę powinność poczuć káżdemu, nam zwłászcza duchownym, cośmy ná tym Jánowym urzędźie záśiedli: ábyśmy chwałę Boską y zbáwienie ludzkie opátrowáli, ze wszystkiego się wyzuwáiąc, y wszytko co mamy, á zwłászcza dochody Kośćielne, ná to obracáiąc.

Wierność ku Pánu y miłość.

Philip: 1.

Ostátniego pytáią: *Coż wżdy trzymász o sobie, ábyśmy sprawę mogli dáć tym, ktorzy nas postáli?* A on powiedźiał: Tymem iest, prawi, czym mię przed śiedmią set lat blisko opisał Izáiasz Prorok. Przeczytayćie á uważayćie. Opisáno tám przyśćie Messyaszá y Bostwo iego, opisáno mię przełłáńcá iego, iżem mu drogę gotowáć miał, y wołáć mi tám kazáno, y o Ewángelij Chrystusowey opowiádáć, iż idźie Pan wielki ná zbáwienie ludzkie, ten ktory iest Bogiem nászym. *Ten ktory gárśćią zmierzył wodę y niebo ná piędźi rozmierzył, ktory wielkość źiemię ná trzech pálcách záwieśił, y gory wszytkie y pagorki ná szálách zważył. Ten przyszedł, áby jáko pásterz pásł trzodę swoję, ręką swoią zgromádźi báránki, y ná łono je swoje bráć będźie, y kotne sam poniesie.* Te słowá u tego Proroká obie náturze Messyaszá idącego opisuią, iáko Bog nośi ná ręku swoich niebo y źiemię, á iáko człowiek służyć nam owcom swoim jáko práwy pásterz nász idźie, áby nas náuką swoią kármił, y łáską swoią z grzechu wyrywał, y do pobożnego wedle swego zakonu żyćia podpomagał. Támże y tego to Jáná Izáiasz opisał, iż ná puszczy żyć miał iáko pustelnik, iż tám do śiebie ludźie pociągnąć y opowiádáć im miał, y ukazáć idącego Páná, y drogę mu w sercách ludzkich przyprawowáć.

Czwarte pytánie.

Isa: 40.

Proroctwo Izáiaszá o dwu náturách Chrystusowych.

Co ten Jan ś. iuż wykonywa, ná te Kápłány posłáne, y ná te ktorzy ich posłáli, wołáiąc: *Oto już miedzy wámi stánął Chrystus Messyasz, ktorego wy nie znáćie.* Niedbálstwu y głupstwu ich przymawia. Miedzy wámi iest wielki Pan, wielki Bog, wielki Odkupićiel y dobrodźiey wász, á wy go nie znaćie? Czekáliśćie go y oycowie wáśi kilá tyśięcy lat, y prágnęliśćie go: á gdy przyszedł, oń nic niedbáćie. Mniemáliśćie áby z woyskámi krolewskiemi y bogáctwy, y mocą świecką przyść miał: á on ćicho y w ubostwie, iáko báránek ná ćierpienie zá ludźie przyszedł: ná drugie przyśćie, wspániáłość y moc y dostátek swoy, gdy sądźić świát będźie, záchowuiąc. Nie bądźćie ták niemądremi, ábyśćie ná mnie przestawáć mieli. Jam sługá, á on Pánem niebá y źiemie: jam głos y párá, á on słowo y naywyższa mądrość: jam stworzenie proste, á on tworcá wszystkiego. Jam syn Zácháryaszow, á on iest Syn Boży. Ja wam dáć nic wiecznego y niebieskiego nie mogę, á on grzechy

Wykonánie urzędu swego czyni Jan święty.

Przymowki na ospáłość.

wásze

wáſze głádźić, y kroleſtwo niebieſkie otworzyć wam przychodźi. Nie jam Meſſyaſzem, nie jam Bogiem, nie ja głádzę grzechy świátá : ſzukayćież innego tákiego, oto miedzy wámi ieſt, do niego was odſyłam.

Jáko świát ná nas wołá.

Ták wołał ten Jan, iáko też ná nas woła ſtworzenie wſzyſtko, y to co widźim ú mieć y miłowáć ná świećie chcemy. Wołá ná nas świát : Nie jeſtem ja Bogiem wáſzym, czemu mię miłuiećie? oto ja uſtáie y ginę, ſławá moiá, imioná, pieniądze, rofkoſzy mijaią, y záráżáią, y nikogoż nie náſycáią. Nie przeſtayćie ná nich, ſzukaycie inney poćiechy, ktora miedzy wámi ieſt, á wy iey nie znáćie. Szukayćie Chryſtuſá Bogá ſwego, y wiernych u niego poćiech. Wołáćby mogł ná nas y ſzátan, ábyśmy ſię czuli. Czemu mię ſłucháćie? oto was zwodzę, y do piekłá záwodzę? czym ja wam ſłużbę zápłácę?

Ciáło jáko ná nas woła.

Wołá ná nas ciáło náſze: Czemu ſię w tym prochu y zgniłośći kocháćie? zárażam krotką roſkoſzą duſze waſze, á wy mnie miłuiećie : idźćież do wiecznych á nieuſtáiących roſkoſzy ſzukayćie ich u tego ktory je z niebá przyniosł. O byśmy ſię czuli, iákobyśmy prędko Chryſtuſá práwego náſzego Bogá, ktory nam wſzytkie potrzeby y doſtátki nieśie, náleźli. Známi jeſt, miedzy námi jeſt, á my go nie znamy; á nie ſzukámy go w pokućie, w Sákrámentách, y w przyprawie do niego. Wżdy ſię kiedy ocućmy, á uczuymy iż miedzy námi jeſt.

Przyprawá do Chryſtuſá.

Przyprawmy jedno y zgotuymy ſercá náſze z przykładow Jáná ś. tego, prawdą ſpráwiedliwośćią, pokorą, pilnośćią y czuynośćią, á dobrym uznániem ſámych śiebie. Prawdę mow káżdy z bliźnim ſwoim.

Prawdá.

Prawdá wdźięczna jeſt Pánu Bogu, ktory jeſt Bog prawdy, á mátáctwem ſię brzydźi. Y uſtá, mowi Mędrzec, ktore kłámáją, duſzę zábijáją. Niech ſłowo náſze będźie ták, ták, nie ták, nie ták: fałſzu ſzálbierſtwá, y czynienia ſię tym czym kto nie jeſt, jáko ſię wiárowáć nie mámy? gdyż táki człowiek y ludziom brzydki y ſzkodliwy, y śćierpiec go nikt nie może: á jáko do tákiego ma przyść Chryſtus y łáſkę mu ſwoję podáć?

Prov: Matth: 5.

Spráwiedliwość.

A ten co cudze ná ſię bierze, y nieſpráwiedliwośćią ſię pokrywa, jáko y ſwego coby mogł mieć nie utráći? Izáli ſię nie lepiey o ſwoie u Páná Bogá ſtáráć, niźli cudze ze ſromotą wrácáć, y ni przyczym nie zoſtáwáć? Izáli nie lepiey ná ſwym jákim tákim przeſtáwáć, á niedoſtátki ſwoje Pánu Bogu, ktory wſzyſtkim ſzáſuje, polecáć?

Pokorá.

Pokorá też człeká dźiwnie do Páná Bogá przypráwuie. Bo on hárde mija, á do pokornych idzie : pyſzne ſtrącá, á niſkim łáſkę ſwoję dáje. Wielki był Jan, y nádeń mowi Pan, świát więſzego nie miał, á pátrz jáko ſię zniżył pod nogi báránká : *Nie godźienem rozwiązáć rzemyczká u botow jego.* Zmierż ſię jeśliś ták wyſoki, ábyś do niebá ręką záśiądz mogł, á ſłońcá pálcem pámácał : byś był naywiękſzym ná świećie, y krolem, y mędrcem, y świętym, tedy przedſię przyrownány do Bogá, mrowkáś jeſt máluczka ná źiemi : y owſzem, wedle Izáiaſzá, nic nie jeſteś. *Wſzytkie narody,* mowi, *przed Pánem Bogiem ták ſą jákoby nie były, á jáko nic ábo jáko prożny wiátr u niego.* A ty miedzy wſzytkiemi ná świećie ludźmi, jákoś máły? Znayże ſię á ukorz Naywyżſzemu, á on ciebie wielkim uczynić może.

Mierzyć ſię ſwą ſtopą.

Znáć ſámego śiebie.

Iſa: 40.

Czuymy ſię, iż jeſt miedzy námi Chryſtus JEZUS Bog náſz, á wiedźmy iż rękę ſwoję bogátą nam śćiągá, ábyśmy wſzytkie potrzeby náſze od niego bráli. *Miedzy wámi,* práwi, *jeſt ktorego nie znaćie.* O głupie oczy, ták wielkiego Páná nie znáć? O ták wielkim dobrodźieju nie wiedźieć? tákiego ſkárbu ná roli náſzey y wierze Chrześciáńſkiey zákrytego nie ſzukáć? Jeſt miedzy námi Pan, á my o nim wiemy, z leniſtwá, z niedbálſtwá. Jáka ſromotá y gnuſność náſzá? Wiedźmy wżdy y czuymy, iż teraz jeſt miedzy námi, y gotow káżdego potrzeby odpráwić, jedno do jego urzędnikow y ołtarzá przyſtępuymy, do ſpowiedźi ś. w pokućie, y do Nayświętſzego Sákrámentu, uczujem obecność jego, nie okiem, ále wzruſzeniem ſercá y odmiáną dźiwną, y uproſzeniem wſzytkich zbáwiennych y docześnych poćiech náſzych. Jeſt Chryſtus miedzy námi, á my nie wiemy : bo oczu duchownych nie mamy, jedno te cieleſne z beſtyámi ſpolne. Nie ſłyſzyſz, á on mowi w Káznodźiejách, o ktorych rzekł : *Kto wás ſłucha, mnie ſłucha.* Nie widźiſz go ná ołtárzu, á on ciáło ſwoje poświące y rozdáje. Nie pátrzyſz náń przy ſpowiedźi, á on rękę ná twoje rozgrzeſzenie y obmyćie śćiągá. Nie widźiſz go w ubogich y nędznych brátách twoich, o ktorych ſam mowi : *cośćie im czynili, mnieśćie czynili.* Pátrz nań w przełożonych twoich, o ktorych rzekł: *kto was przyimuje, mnie przyimuje:* jeſt záprawdę miedzy námi, gdy nas ręką

Głupſtwo jeſt, nie znáć dobr ktore w ręku mamy.

Luc: 10.

Matth: 25.

ſwoją ze wſzytkich przygod wyrywa y ćieſzy: á my o nim wiedźieć nie mamy? *Jam z wámi áż do ſkończenia świátá.* (Matth: 28.) O jáko z tobą dobrze Pánie Boże náſz? O jáko wielkiey nam wdźięcznośći y miłośći ku tobie potrzebá.

Pytánie ſámych śiebie. Nákoniec proſzę pilnie, codźień to pytánie ſobie przekłádaymy, y ná nim częſte godźiny trawmy. Ty coś jeſt? co trzymaſz o ſobie? Pytay ſię ſam káżdy: Ty coś jeſt? Odpowiádaymy ſobie, choć jeſteś krolem ábo pánem, y bogátym, y mądrym, y świętym, y zdrowym. Ináczey odpowiadáć nie możeſz, jedno ták: *Jeſtem podrożny człek, do oyczyzny idę z ktoreyjem wygnány, miáſtá ſukam z fundámentem.* (Hebr: 11.) Bo tá źiemiá dná nie má, pożera obywátele ſwoie, y przepáścią ieſt wſzytkim ludziom. Pytay jeſzcze ſam śiebie: ty coś jeſt? Odpowiáday: *gość jednego dnia ná źiemi, dni moje jáko ćień mijáją, á czekáć niechcą do śmierći mię prowádząc.* (2. Par: ult:) Jeſzcze pytay: ty coś jeſt? Odpowiáday ſobie: *źiemiá jeſtem, z źiemię uczyniony, nágom z niey wyſzdł, nágo ſię do niey wrocę: zgniłość jeſt mátká mojá, á robáctwo śioſtry moje.* (Job: 17.) Jeſzcze pytay coś wżdy jeſt? Duſzę mam nieśmiertelną, ále wielkiemi grzechy pomázáną. Jeſtem tytułem Chrześcianin, á obyczaymi gorſzym niźli pogánin. Jeſtem powołániem Kátolik, ále obyczáymi iáko niewierny. Wiárę mam Kátolicką? á ręce heretyckie. Jeſzcze pytay coś ieſt? Głupim wielce, co ſię dawam oſzukiwáć: mniemam że mi to ſzczęście potrwa, y to zdrowie, y tá młodość: á ono gdy ſię nie obáczę, wſzytko ućiecze, odmiáná świecká y niemoc y śmierć wſzytko mi wydrze. Mniemam że to moie, czego zátrzymáć y z ſobą ná inny żywot wźiąć nie mogę. Głupim bárzo, iż w czás o ſobie nie rádzę, żadney mi godźiny do pewnośći żywotá nie dano: á jam káżdą ſobie co ich minęło, zá pewną liczył: o iákom ſię oſzukáć mogł, y jeſzcze z tąż beśpiecznośćią y głupſtwem, drugich dni y godźin czekam. Czegoż ſię dáley ná ſobie dopytáſz? wielkich y niezliczonych grzechow. A dáley co? roſpácz o miłośierdźiu Bożym. Nie day Boże. Pytay ſię ieſzcze dáley coś ieſt? Izaliś nie wierny Boży? Izali nie wierzyſz JEZU Chryſtuſá, w báránka ktory głádzi gezechy? wierzę. O chwałá Bogu. Izáli w złośćiách trwáć chceſz, á żywotá pokutnego záczą́ć niechceſz? Chcę Pánie, chcę, y bárzo chcę. Nie boyże ſię: oto ćię ćieſzy przeſłániec Chryſtuſow: *Pokutuyćie, przybliżyło ſię kroleſtwo Boże,* ſłynie Ewángelia. Głos ná puſzczy wołá: *Więźniowie wychodźćie, związąni mieyćie wolność, obćiążeni ſkłádaycie ćięſzkie grzechow járzmo.* (Iſa: 40.) owo idźie báránek, ktory was właſną krwią odkupił, nieprzyiáćiele wáſze pobije, oyczyznę przywroći, rozumu náuczy, ſkázy náſze náprawi, śmieć zburzy, nędze wſzytkie porgrzebie, á rádość wieczną y pokoy dáruie. Nie mieſzkaymyż do niego poki czás mámy. Wſpomoż Pánie, wſpomoż, Amen.

NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ ADWENTU.

TEn ktory gwiazdy y piaſek morſki policzył, y gory ná funty zważył, (Iſa: 146.) dni też policzył, ktorych miał (Iſa: 40.) ſpuśćić y poſłáć nam Zbáwićielá, tego á nie innego czáſu, zá Monárchy śwаiá wſzyſtkiego Tyberyuſzá Ceſárzá Rzymſkiego, zá tych trzech Pánow w źiemi świętey, zá Annaſzá y Káiphaſzá naywyżſzych Kápłánow, zá czáſow Proroctwá Janá ſyná Zácháryaſzowego, ktory pełny Duchá świętego będąc, ludźiom go ukazał y wyświádczył, że ten ieſt ktory był od kilá tyśięcy lat obiecány, y u Prorokow opiſány, á nie inny. A iż ten czás táki obrał Pan Bog: nie może być bez przyczyn, iż ten á nie inny: zá pánowánia tákich á tákich ludźi, zá tákich Kápłánow. Przypátrzmy ſię temu w tey pierwſzey częśći, á w drugiey, o przyprawie y gotowániu ná przyjęcie Páná, wedle náuki tego Janá przeſłáńcá, mowić zá pomocą Bożą będźiem.

PIERWSZA CZĘSC

O czáśie przyśćia Chryſtuſowego ná źiemię, ná zbáwienie świátá wſzyſtkiego.

ZDa ſię

Zda ſię bárzo długi y nierychły czás, uiſzczenia tey ſzczęśliwey obietnice, o náſzym Zbawicielu y przyśćiu iego. Bo iáko Adámowowi upádłemu ze wſzytkim rodem iego, obiecáł P. Bog tákiego ſyná, ktory zetrzeć miał głowę nieprzyjaćielá rodzáiu ludzkiego, y wybáwić wſzytkie ſyny Adámowe z mocy iego: áż do tych czáſow ktore ſię tu miánuią, było około cztery tyśiące ſto y dwádźieśćiá lat, ták iáko dźiśieyſzych czáſow piſárzowie wyliczáią: ktory czás dośyć nierychły ſię zda. Jáko tą pociesżną obietnicą ćieſzyli ſię. Adam y Ewa, po utrácónym ſzczęśćiu onym ráyſkim, y po ták ćiężkim y nędznym wygnániu, domyśláć ſię możem. Rozumieli podobno że tego nie długo czekáć: gdy ſię im wſzytko co utrácili wroćić miáło. Jáko zá tę nádźieię ſwoię, Pánu Bogu przez one krwáwe y nie krwáwe ofiáry dźiękowáli: y onę obietnicę przypomináli, o jey uiſzczenie prosząc, dáje znáć ácz jákoby z dáleká piſmo. Bez wątpienia to ſynom ſwoim powiádał, pierwſzy oćiec náſz, y tę im nádźieię jáko zá ſkárb y dźiedźictwo oddawał, y ofiár ich krwáwych, zwłaſzczá ná tę pámiątkę czynić Pánu Bogu náuczał. Błogosłáwieni ktorzy to w ſercu mieli, y ſynom ſwoim podáli. Bo piſmá żadnego nie było, jedno podánie náuki z ręki w rękę, o tey nádźiei Meſyaſzá, áż do Moyzeſzá.

Geneſ. 3.

Od Adámá do Chryſtuſá lat 4120.

Geneſ. 4.

Ci tácy mogli mieć w nádźieię Meſyaſzá przyſzłego, grzechow odpuſzczenie y zbáwienie, żyjąc wedle prawá y żakonu przyrodzonego. Y ktorzy tego dźiedźictwá w domách ſwoich dochowywáli, zwáli ſię ſynámi Bożymi, w nádźieię onego Syná z niebá, ktory im tę moc dáć miał, áby ſię ſtawáli ſynmi Bożymi. Nieſzczęśliwi ktore ſynmi ludzkimi zwano, ktorzy Páná Bogá y tey łáſki y obietnice jego zápomnieli.

Ludźie od Adámá áż do Chryſtuſá cy w nádźieję Meſyaſzá przyſzłego zbáwieni być mogli.

Geneſ. 6.

Od ſtworzenia świátá aż do potopu, liczą ſię około lat 1656. ktorego czáſu oná nádźieiá w domu Noego zoſtawáłá, ktoremu Pan Bog obietnicę wznowił oną figurą ofiár, ktorę gdy po potopie oddawał temu, ktory go wodą z wody wybáwił, chrzeſt tám, jáko ś. Piotr wykłáda, znácząc, uſłyſzał głos Boży: *Powoniał*, práwi, *Pan Bog mocności ſłodkiey*, y rzekł: *Już nie będę przeklinał źiemie dla człowieká.* Nie ukochał ſie Pan Bog w ofierze bydlęcey, ále w ofierze Syná ſwego naymilſzego, dla ktorey od nas przeklęctwo oddálić miał, ktora ſię oną ofiárą znáczyłá.

Od ſtworzenia świátá do Noego. 1656. lat.

Geneſ. 7.

1. Petr. 3.

Geneſ. 9.

Od potopu do Abráhámá, wyſzło lat 293. miał pięćdźieśiąt y śiedm lat Abráhám, gdy Noe umárł, y znáć go bárzo dobrze, y wiele od niego náuczyć ſię mogł. Temu Pan BOG ználcznie y po kilkákroć tę obietnicę o Meſyaſzu wznowił, iż z jego náśienia ubłogosłáwić miał národy wſzytkiego świátá: y byli tego potomkowie jego pewni, y w tey wierze Pánu Bogu ſię podobáli, y dźiateczki y domy ſwe wychowáli.

Od potopu do Abráhámá lat 293.

Od Abráhámá do wyśćia z Egiptu, wyſzło lat około 720. Gdźie Pan Bog przez Moyzeſzá już ználcznie y bárzo jáśnie upewnił lud ſwoy o tym Zbáwićielu, y w figurách ná puſzczy, y w ofiárách, y jáwnym opowiedzeniu przez piſmo. Lecz jeſzcze było potrzebá dłużey czekáć.

Od Abráhámá do wyśćia z Egiptu lat 720.

Deut. 18.

Od Moyzeſzá y wyśćia z Egiptu, áż do budowánia Kośćiołá, lat 480. jáko piſmo liczy: w ktorym czáśie záś tę obietnicę wznowił Pan BOG Dawidowi, iż mu tákiego ſyná dáć miał. Ale jeſzcze czekáć ſię muśiáło.

Od wyśćia z Egiptu do budowánia Kośćiołá 480. lat.

3. Reg. 6.

2. Reg. 7.

Pſal. 88.

Od zbudowánia Kośćiołá, áż do niewoli Bábilońſkiey, lat około 419. w ktorym czáśie wzbudźił Pan BOG wiele Prorokow, y ći práwie wſzyſcy ktorych piſmá mamy, w tym wieku żyli, y oni wielcy Prorocy Eliaſz y Elizeuſz, ktorzy nic nie piſáli, jedno ná ſercách ludzkich: á w czyſtości mieſzkájąc, kláſztory ſynow Prorockich ſpráwowáli.

Prorocy w tym czáśie ktorych piſmá mamy.

Ci Prorocy, Izáiaſz, Jeremiaſz, Ezechiaſz, Dániel, y innych 12. w tym czáśie poſłáni ſą, y jáśnie niektorzy, jáko ktora Ewángelia, o tym Meſyaſzu y przyśćiu jego piſáli: á iz Bogiem miał być, y zá ludźie jáko prawdźiwy człowiek umrzeć, opowiedźieli. Ale jeſzcze czekánia nie koniec.

Od Bábilońſkiey niewoli áż do Jána Chrzcićielá y Chryſtuſá, około lat 516. ktore Dániel Prorok w ſwoich tygodniách zámknął, gdźie bárzo jáśnie mowi: *Po tylu lat zábity będźie Chryſtus, miáſto y Kośćioł obálony będźie:* w tym czáśie, żadnego już Proroká ſtáry Kośćioł nie miał, przez tę pięćſet lat. Ná Janá ſię tyle tego oſtátniego zbieráło: áż ſię Jan ten ziáwił dźiwny y wielki, y głowá wſzytkich Prorokow.

Od niewoli Bábilońſkiey do Chryſtuſá lat 516.

Dan. 9.

Czemuż wżdy ták nierychło Pan Bog iśćił ſię ludźiom? Nie mowmy, nierychło. Bo u niego tyśiąc lat, jáko jeden dźień,

Czemu ſię P. Bog nierychło iśćił.

w obietnicách o Meſſyaßu.
1. Długie dni u Pána Bogá.
2. Słowo ſię jego nie ſtárzeje.
3. Cierpliwośći y wiáry doznawa.

dźień, mowi Piotr ś. Toć tylo cztery dni przewlokł. Rozumieyże iáko tám dni długie, y bogáte látá, á nigdy nie przeżyte. Ktemu pokázáć chćiał, że ſię jego słowo nie ſtárzeje, á długo pomni co komu obiecał, y jego ſię prawdá nie odmieni, y trwá, iáko Pſalm mowi, ná wieki. Doznawał też wiáry y cierpliwośći ludzkiey, ieśli mu ták długo czekáią, y w wierze o iego słowie nie uſtáią. Inne przyczyny rády ſwey ſam wie. Doſyć nam że ſię już uiśćił, á prawdę jego y miłośierdźie mamy.

Czemu pod Monárchią Rzymſką Chryſtus naſtał.
Dan: 7.8.9.

Roku tedy piętnáſtego pánowánia Tyberyuſzá Ceſarzá, kazał Pan BOG Janowi z puſzczy wyniść, y kazánie o Meſſyaſzu rozgłáſzáć, y o nim opowiádáć. Czemu ten czás obrał Pan BOG, gdy Rzymiánie wſzytek práwie świát opánowáli, á jeden Ceſarz wſzyſt im rządźił? Ná to mowim, iż proroctwo Dánielá pełnić ſię muśiáło, kiedy opiſuią czterech narodow Páńſtwá y Monárchie, Aſſyryow, Perſow, Grekow y Rzymian, doſyć znácznie miánował, iż pod tym czwartym naywiękſzym y iákoby żeláznym páńſtwem, miał powſtáć Meſſyaſz, ktory te wſzytkie páńſtwá ſkruſzyć, á ſam krolowáć ná wieki miał. Y przetoż czáſy Rzymſkiego páńſtwá, zowią ſię od Apoſtołow oſtátnią godźiną. Bo już żadne páńſtwo nie wzmoże ſię ták, iáko to było: á poki trwa, poty Chryſtus ná ſąd nie przyidźie. A choćby ſię odwlokł ſąd Boży y ná drugi tyśiąc lat, przedſię to będźie oſtátnia godźiná. Bo już nie tylo inſze kroleſtwo nie powſtánie ták ſzerokie y mocne, ále i inſzego zákonu y kápłáńſtwá już nie będźie, jedno to nowe Chryſtuſowe, wedle porządku Melchiſedechá, iáko wieczne y przyśięgą Boſką utwierdzone. A iáko oſtátnią rotę zowią tę co ná końcu woyſká idźie, choć może mieć więcey ludźi niźli wſzytkie pierwſze: ták te czáſy zakonu Chryſtuſowego y páńſtwá Rzymſkiego, oſtátnią godźiną piſmo zowie, iż już po nim inſzego zakonu y kápłáńſtwá y teſtámentu nie będźie, choć może lat mieć więcey niźli drugie.

Oſtátnia godźina zowią ſię czáſy pánowánia Rzymſkiego.
1. Tim: 4.
1. Joan: 2.
Hebr: 9.

Pod Rzymſkim páńſtwem pogodnie ſię rozſtáwiłá Ewangelia.

Do rozſłáwienia też Ewángelij y Chryſtuſá, bárzo był pogodny czás, Rzymſkiego páńſtwá ſzerokość y moc jednego Páná. Bo ácz przez 300. lat uciſnęli wierne, y wykorzenić kośćioł Chryſtuſow tyránnowie Rzymſcy chćieli: Ale gdy ſię ſámi Ceſárze Chryſtuſowi pokłonili, dźiwnie ſię rozkwitnęło kroleſtwo Chryſtuſowe, y oni Łáćińſkim językiem po wſzytkim świećie Ewángelią obwołáli, y Chrześciańſkiey wierze wſzytkie świeckie wolności y práwá nádáli, ktorymi ſię dźiwnie wiárá ś. rozſzerzyłá.

Obcy pan ná kroleſtwie Dawidowym.
Geneſ: 49.

Z ſtrony tych Pánow w źiemi Izráelſkiey, iż ſię w ten czás Chryſtus pokazał, gdy trzech Krolow abo Pánow źiemiá oná Dawidowá miáłá: á co więcey, już nie z Dawidowego narodu, ále obcych: tedy proroctwo ſię Jákobá Pátryárchy ziśćić miáło: iż to był czás Meſſyaſzowi náznáczony, gdy z pokolenia Judy y Dawidowego, potomká ná páńſtwie nie było, áby Meſſyaſz z jegoż domu obiecány náſtąpił.

Kapłáńſtwo Aáronowe niuſtało y uſtawało.
Hebr: 12.

Kápłanow też naywyżſzych dwá było nád uſtáwę Boſką, ktora jednego ſtáwi. Oni z łákomſtwá y czći prágnienia, kupowáli u Rzymian ten urząd, y ná odmiánę po roku go trzymáli. Czym ſię dáie znáć, iż kápłáńſtwo Aáronowe uſtáwáć już miáło, gdy inny kápłan Meſſyaſz wedle porządku Melchiſedechá náſtawał. Gdy już Synágogá wiotſzáłá, jáko mowi Apoſtoł, á błądźić y ślepnąć poczęłá, innemu lepſzemu teſtámentowi y kápłáńſtwu y zakonowi uſtępuiąc.

Koniec Prorokom Jan święty.
Matth: 11.

Powſtał tedy wielki Prorok Jan święty, ktory koniec uczynił przeſzłym wſzytkim Prorokom, ich piſmá y odpowiádánia y obietnice od Bogá, ſtáre bárzo y máło rozumiáne, wznowił, obiáśniał, y prawdę Bożą, ktorey żadna ſtárość lat nie oſłábiłá, już do ſkutku przywiedźioną ukázował, y ták iáko ſam Pan mowi, zakonu y Prorokow dokonywał: *Wſzyſcy*, práwi, *Prorocy y zakon áż do Jáná prorokowáli.* Jan był oſtátni, ktorym ſię zakon y wſzytko o Meſſyaſzu przyſzłym proroctwo záwiązáło y zámknęło.

Słowo do Jáná ná puſzczy.

Stáło ſię, mowi ś. Ewángeliſtá, *ſłowo Boże nád Jánem ſynem Zachàryaſzowym ná puſzczy.* Co zá ſłowo? Roſkazał mu Pan Bog, mowiąc tákie ábo tym podobne ſłowá: *Doſyć już tego táienia y przypráwy twoiey ná tey puſzczy, czás ſię ludźiom ukázáć y ná ich zbáwienie robić. już Syn moy naymilſzy, Meſſyaſz Pan twoy ludźiom ſię też ukáże, y ſwoję náukę pocznie. Idź drogę mu gotuy, ná tom ćię poſtáwił, y w żywoćie mátki poświęćił. Oznáymuy przyśćie jego, ſpoſabiay ſercá ludzkie do pokuty y do wiáry, ná rzeczy tájemne y dźiwne, á u ludźi niepodobne: iż Bog w ćiele do nich idźie, zbáwienie y łáſkę y dáry im niebieſkie, y wolność od ich nieprzyjaćioł, przez żywot, mękę y śmierć ſwoję, wſzytkim ziedna.* Ná ten

głos

głos porwał ſię ochotnie on puſtelnik, y wiernie cáłym ſercem iął ſię roboty oney około duſz ludzkich, wſzelákie ſpoſoby nayduiąc, iákoby dobrze ſłużył Pánu ſwemu.

O żywoćie puſtelniczym. Zywot on puſtelniczy, bogomyślny, od świátá y od ludźi odſadzony, y pokoy on ráyſki, y myśli nád te rzeczy widome podnieśione, Anjelſkie ono mieſzkánie, bárzo Janowi ś. było miłe, y ná nim ſię uchowawſzy od dźiećińſtwá, y ſłodkościámi onemi roſkoſzy duchownych ſerce ſwe nápełniwſzy, ludzkie mu y świeckie towárzyſtwo, y niepokoie, y nábiegánia, y zabáwy ich, bárzo były przykre: ktorymi trácić miał ſwoy pokoy, y one uſtáwiczne ná rozmowie Boſkiey y modlitwie pociechy. Jednák więcey ſobie przekłádał wolą Boſką, y porátowánie zbáwienia ludzkiego, w tych tákich potrzebách y ſłużbie, w ktorey większá jeſt cześć Pánu Bogu, niżli w zátájonym á ſobie jednemu pożytecznym żywoćie. Niebáczni ſą, ktorzy żywot puſtelniczy ganią, w ktorym ten Jan ś. ná wzor Eliaſzá tyle lat przeżył, ktorego y ſam P. JEZUS ſkuśił, y często záżywał: y Apoſtoł ludźie tákie chwali, á iż świát godźien ich nie był, twierdźi: ktorzy ſię po puſtyniách y ſkáłách y jamách źiemnych kryli, ktorymi ſię on wiek po ſkończeniu męczeńſkich koron bárzo był nápełnił, z wielką ſłáwą Chrześćiáńſtwá, y dźiwnym wychwaleniem Doktorow śś. ktorzy żywoty ich cudámi wſłáwione, y ono Anjelſkie ná źiemi mieſzkánie, wypiſáli. Prawdá, iż opuſzczáć táki żywot máią, gdy ludźkie zbáwienie y miłość potrzebuje. Jáko uczynił Abramius, y innych wiele, o ktorych jeſt w żywoćie śś. Jáko y ten Jan uczynił. Jáko y przodek jego Eliaſz, gdy ludzkie zbáwienie wyciągáło, opuścił duchowne puſtelnicze ſwoje roſkoſzy, y ná dwory królá Achábá y Ochozyaſzá przychodźił, chcąc złośći ich ukáráć, náuką, groźbą, y głodem, y ogniem z niebá, y ſam z ludźmi głod cierpiał, tylo żeby ie był obrocić mogł do Páná Bogá ich, á od Báálá y potępienia wiecznego odwieść. Y Zbáwićiel ſam miſtrz y Pan, y Eliaſzá y Janá, ze wſzytkich naydoſkonálſzy wzor oboygá żywotá bogomyślnego y prácowitego máiąc, złączył puſtelniczy żywot z ludzkim. Lat 30. był w milczeniu, y ná puſzczy czáſow ſwoich przebywał. Lecz dla ludzkiego zbáwienia, nie tylo ſobie pokoje przerywał, ále z ludźmi towárzyſko żyiąc, ich nędze y kłopoty nośił y odgániał, y dla nich nie tylo pokoy ſwoy opuśćił, ále y zdrowia ſwego nie żáłował. Toż ten Jan ś. uczynił: ná głos Boży porwał ſię z puſtyni do ludzkiego zbáwienia poſługi. Ktorą iáko odpráwował, już w tey częśći wtorey powiedzmy.

Hebr: 11. *3. Reg: 18.* *4. Reg: 1.* *Joan: 3.* *Matth: 14.*

WTORA CZĘSC

O Spoſobách ktorymi Jan ś. ludźie przyprawowáł, gotuiąc drogę Chryſtuſowi.

PIęć ſpoſobow miał Jan Chrzćićiel, ktorymi ludźiom ſłużąc, ſercá ich do Chryſtuſá gotowáł. Náuką tájemnic wiáry świętey o Meſſyaſzu iáko Kátechizmem, pokutą y ſpowiedźią, chrztem, wykorzenieniem grzechow, á ſzczepieniem cnot y owocow pokutnych.

Kredyt ſobie czynił Jan ś. z Izáiaſzá. Iſa: 40. Kazánie ſwoje záczynáiąc Jan święty pierwey ſobie kredyt czynił piſmem Izaiaſzá Proroká: O mnie, práwi, Izáiaſz przed śiedmią ſet lat bliſko nápiſał: *Głos wołáiącego ná puſzczy. Gotuyćie Pánu drogę, proſtuyćie śćieſzki Bogu náſzemu.* Wy uczeni weyrzyićie w kśięgi jego. Otom ná puſzczy przemieſzkał od dźiećińſtwá mego, ludźi nie znam. O świeckie dobrá y roſkoſzy y ſłáwę niedbam, nikomu kwoli nic mowić nie mogę, od ſámego Páná Bogá poſelſtwo do was mam. Wołáć mi kazáno; Idźie już do was Meſſyaſz obiecány, gotuyćie mu drogę. Juz ſię národźił, już ma lat bliſko trzydźieśći już miedzy wámi ieſt, á wy o nim jeſzcze nie wiecie. Y naucżał ich, mowiąc tákie ábo tym rowne ſłowá: *Pátrzćie byśćie ſię nie oſzukáli, á Meſſyaſzową ſię zwierzchną niſkoſ'ią y podłośćią nie odrážili. Idźie jáko báránek ná ćierpienie zá nas y zárzezánie, ofiárowáć ſię zá grzechy náſze, y krwią ſwoją zbáwienie świátá wſzytkiego ſpráwić. Wiedźćie iż nie jeſt proſtym człowiekiem, ále Synem Bożym, y choćiaż tu ná źiemi jeſt, jednak záwżdy ná łonie Oycowſkim, od ktorego ſię nigdy nie dźieli, przebywá. Więkſzy nád mię, bo był pierwey niżli ja. Nie rodzeniem wedle człowieczeńſtwá, bom ſię ja pierwey urodźił: ále Boſtwem, pierwey niżli ja záwżdy był.*

Widzę o dwu náturách w Chryſtuſie Jan ſczepił. *Jáko pierwey był Chryſtus niżli Jan.*

Ubeśpieczał ich y o pewnośći náuki jego,

Pewność ná-

ski Chrystusowey. Joan: 3.

jego, iż to co mowi, ná to ſam pátrzył. A iż iego práwie beſpieczne świádectwo, bo nie to świádczy, jáko inni Prorocy co od Bogá ſłyſzeli, ále to co on ſam widźiał y ná co pátrzył. *Bogá nikt nie widźiał, jedno on, y przeto z niebá niebieſką náukę nieśie. Bo z gory przyſzedł, y nádewſzytko jeſt. Kto z źiemie jeſt, ten o źiemi mowi: ále kto z niebá, ten ma wſzytkę o niebieſkich rzeczách wiádomość.* By śię tu poczuli ći mizerni Boſtwá Chryſtuſowego bluźniercy, jáko ták jáśnie Jan ten święty o nim mowi.

2.

Do pokuty jáko Jan wzywał.

Ták ich náuczywſzy, do pokuty ich wzywał, y mowił: *Pokutuyćie, bo przybliżiło śię krolestwo niebieſkie.* Opuſzczayćie złości y grzechy wáſze, bo wam do wiáry w Meſſyaſzá przeſzkodzą. Jáko chore oczy ná słońce pátrzyć nie mogą, ták grzechámi záſzłe ſerce, tájemnic tych Boſkich nie poymie.

Oczy otrzeć kto ná Meſſyaſzá pátrzyć chce.

Jeśli chcećie Meſſyaſzá widźieć y pożytek z niego wźiąć: otrzyićie oczy ſumnienia waſzego. Bo plugáwe ſumnienie májąc, niegodnymi śię czynicie do poznánia y przyjęćia wiáry y zákonu jego. Niegodniśćie nań pátrzyć, já go wam nie ukáżę, ktorzy w grzechách leżyćie á zmázáne ſumnienie maćie. Jáko do drobnego piſmá, y máłey á drogiey perły, dobrych oczu potrzebá: ták do wiáry Meſſyaſzá czyſte ſumnienie być muśi.

Niebieſkich dobr prágnąć.

Kto śię w grzechach y świeckich tych dobrách kochá, niebieſkich z ktorymi Chryſtus idźie, miłowáć y bráć nie może.

O jáko to wielká prawdá, y codźień jey ná tych, co wiárę ſtráćili á wroćić śię do niey niechcą, doznawámy, ná heretykách mowię, ktorzyby łácno do wiáry świętey przyſtąpić mogli, gdyby złożyli hárdość z ſercá ſwego, y wielkie o ſobie rozumienie: lichwy, y roſkoſzy, cudzołoſtwá, łakomſtwá y złego nábywánia zbywáli.

Zły żywot do wiáry przeſzkadza.

Joan: 5.

Jáko wy, mowi Pan do Pháryzow, *wierzyć możećie, ktorzy śię w chwale ludzkiey kochaćie, á o tę ktora od Bogá jeſt niedbáćie?*

3.

Spowiedźi náſzey u Jáná figurá. Mar: 1.

Spowiedź u Jáná nie odpuſzczałá grzechow.

Byłá u Jáná świętego jáko Chrztu ták y Spowiedźi przyſzłey náſzey figurá. Nie tylo śię u niego chrzćili, ále też mowi Ewángeliſtá, przychodźili á ſpowiádáli śię grzechow ſwoich. Oná ſpowiedź nie byłá Sákrámentem, áni miáłá odpuſzczenia grzechow: bá jeſzcze Syn Boży Meſſyaſz tego Sákrámentu ſpowiedźi nie był poſtánowił. Ale było już jáko ćwiczenie y przywykánie do przyſzłey ſpowiedźi, ktorą my od Chryſtuſá ná wielką pociechę ſumnienia náſzego, y ná zgłádzenie grzechow náſzych, mamy.

Joan: 21. Matth: 16.

Do nieyże proſzę uczęſzczaymy: Abyśmy Chryſtuſá godnie do piękney goſpody ſercá náſzego przyjąć mogli.

4.

Chrzeſt Jánow jáko ludźie przypráwował.

Kazał śię im też chzcić wodą w nádźieję odpuſzczenia grzechow, ktore im Meſſyaſz y chrzeſt jego dáć miał: áby śię do jego chrztu przyuczyli, á tám u niego odpuſzczenia grzechow ſzukáli, jáko śię w przeſzłą Niedźielę náuczyło. Tu śię tylo przekłada, co ten Jan o Chryſtuſowym chrzćie otrzymał, ſwoy zwał ſzczyrą wodą, á Chryſtuſow Duchem ś. y ogniem. *On*, práwi, *was chrzćić będźie Duchem ś. y ogniem.* Wiemy iż ná chrzćie, przez wodę, Duch ś. y moc á ręká Boſká, przez śmierć y mękę, y báránká niewinnego krew, obmywa y odradzá znowu duſze. Ale czemu przyłożył ogień?

Matth: 3.

Czemu rzekł chrzćić będźie y ogniem. In Matth:

Ná to ſą trzy wykłády Oycow świętych, wſzytkie dobre. Jeden ś. Hiláryuſzá, ś. Hieronimá, y ś. Chryzoſtomá, ktorzy náuczáią, iż dla tego rzekł: *Chrzćić będźie Duchem ś. y ogniem*: iż po chrzćie ktory grzechy obmywa, jeſt inne oczyśćienie, przez ogień ućiſkow y ciężkośći, y przez ogień czyścowy, o ktorym mowi Apoſtoł do Koryntow: y przez ogień z ktorym ná ſąd oſtátni Chryſtus przyidźie, ktorym świát wſzytek wedle piſmá oczyśći.

Ogień czyſcony oczyśćia. 1. Cor: 3.

Drugi wykład jeſt ś. Názyánzená y Grekow: Dla tego, práwi, ogień, we chrzćie miánował: áby wyráźił doſkonáłe ná chrzćie oczyśćienie. Jáko náczynia miedźiáne ábo śrebrne y złote, naydoſkonáley śię przeczyśćiają ogniem: Ták we chrzćie Chryſtuſowym, jeſt bárzo doſkonáłe oczyśćienie y odrodzenie. Jákoby naczynie w ogniu znowu pzelał.

In Epiphaniam.

Trojáki Chrzeſt.

Trzećie jeſt rozumienie młodſzych Theologow, ktorzy o trojákim chrzśćie mowią: Jeden w ſamey wodźie, iáki był Janow: drugi w ſámym Duchu, ktory ná Apoſtoły przyſzedł w ogniu, jáko Pan rzekł: *Jan chrzćił wodą, á wy chrzczeni będźiećie Duchem ś. po krotkich dniách.* Trzeći, w wodźie y w Duchu ś. niewidomie, jáki jeſt náſz poſpolity chrzeſt Chryſtuſow, ktory ſam jeſt práwym chrztem y wiecznym. One dwá do czáſu były.

Acto: 1.

5.

Wykorzenienie grzechow. Hárdość wſzytkich Zydow z rodzáju Abráhámowego.

Przypráwował też ludzie y ſtany wykorzenieniem niektorych poſpolitſzych grzechow. Wſzyſcy śię chlubili, á zwłaſzczá oni ſtárśi Zydowſcy, iż byli wybránym ludem Bożym y ſynmi Abráhámowemi: y w tę nádźieję roſpuſtniey żyli, iż Pan BOG narodu Abráhámowego nigdy zgubić y opuśćić nie mogł, zá onym słowem y obietnicą, ktorą o tym

dał

Luc: 3. Genes: 22.

dał oycom ich: iż náśienie ich rozmnożyć y záchowáć miał ná wieki. Lecz im Jan tę hárdość kroći, mowiąc: Nie trudno Pánu Bogu o ſyny Abráhámowe, y z kámienia ich ſobie náczyni, á was złe pogubi, á inne lepſze ná mieyſcu wáſzym postáwi. Jeśli Pan BOG obiecał co Abráhámowi y potomkom jego, obietnicá jego nie ściągá ſię ná łotry y bezbożne, jedno ná náśládowniki cnot Abráhámowych. Tákiey pychy y prożney nádętośći, dosyć jest miedzy náſzym národem, ktorzy ſię cudzemi cnotámi, y ſzláchectwem, y wysługámi, y wolnośćiámi pokrywáią, á ſámi od cnot ich, y bojáźni Bożey y pobożności, y od męstwá y práwych rycerſkich dźielnośći ustąpili. Oni bojaźń Bożą wielką w ſercách ſwoich, y prostotę cnot wſzytkich, y Kátolicką pobożność mieli, y zá tym męstwem rycerſkim, táką nam R. P. zostáwili: á ći niektorzy, Kośćioły drápáią, burzą dobrá Bogu oddáne, ſobie przywłaſzczáią. Oni posłuſzni byli Kápłánow y Kośćiołá, y Krolow y pánow ſwoich: á ći w hárdośći rozumkow ſwoich, y duchowny urząd zdeptáli, y świecki osłábili. Oni wolnośći od nieprzyiacioł pogránicznych y od trybutow nábywſzy, práwom domá podlegáli: á ći wolność obracáią w nieposłuſzeństwo y ſwawolą. Coż jest rodzay y ſzláchectwo bez cnoty? Lárwá bez twarzy, dym bez ogniá, piáná bez piwá, czapká bez głowy. Coż jest wolność bez posłuſzeństwá duchownego y świeckiego urzędu? Izáli nie konie bystre bez woźnice, łodká bez przewoźniká, dźieći głupie bez mistrzá? Co zá rozum w rzeczách Boſkich bez Kápłaná? Co zá rząd w R.P. bez zgody, jedności y posłuſzeństwá? Wykorzeniaymyż tę prożność y pychę ták głupią, ktora wſzytko dobre poſpolite gubi, y duſze tráći y ćiáłá. Bo Pan Bog ná pyſzne bárzo gniewliwy y srogi: poniży je, á pokorne ná ich mieyſcu poſádźi. Weźmie nam krolestwo, y te dobrá w ktorych opływámy, á ná hárdość ſię y zbytki podnośimy, poda Pogáństwu, á ſyny koronne wyrzući, á lepſzych ſobie z kámieni, to jest z Pogáństwá, sług y Chrześćian náczyni.

Obietnicá ná dobre ſię ściągá.

Prożne chluby z rodzáju.

Szláchectwo bez cnoty co jest.

Od Kápłánow wykorzeniał jad oycowſki

Matth: 3. Luc: 3.

A oſobliwie od Pháruzow y Kápłanow odganiał, jády oycow ich ná Proroki, y te co im prawdę mowili, á gánili złe obyczáje ich: y zowie je narodem jáſzczurczym, ktore od mátek trućizny y jády rodzájem biorą, iż y oni prześládowáli sługi Boże, y káznodźieje prawdy, jáko oycowie ich: y widźiał, iż náuki jego y zakonu Messyaſzá Páná jego przyjąć nie mieli. Groźi im przyſzłym gniewem Boſkim, rádząc, áby podłośćią zwierzchnią idącego do nich Messyaſzá nie gárdźili: ále ſię jego Boſkiey wſpániáłośći y gniewu, ktory czáſu ſwego pokáże, obawiáli. Y w nas ſię tákie jády ná te co nam prawdę mowią, nayduią: wymiátaymy je, bo nas bárzo zárážą: á przyimuymy karánie y upominánie: bo to znák mądrośći, jáko mowi Sálomon.

Prov: 12.

Poborcę jáko karał.

Z mytnikow y poborcow, wyganiał kradźiestwá y złe nábyćia. Gdy go pytáli; *Co mamy czynić?* On im mowił: *Nie bierzćie jedno wedle ustáwy, á oddaywćie do ſkárbu wiernie.* O jákoby to wielkie złodźieystwo u nas wykorzenić, ktore ſię bez wstydu, bez boiaźni Bożey rozmnożyło, y gubi Rzeczpoſpolitą, ubogie łupią, Zydy ná nie dáją, poborow Zydom árenduią, jeden ich od drugiego naymuie, á wſzyſcy ſwego pátrzą, kupuiąc te urzędy, ktorychby ſię wstydźić mieli, y ktore podłym ludźiom pierwey zlecáno.

Z Krolow też wyganiał nieczystość y nieſpráwiedliwość, y jáwnie grzechy ich karał: iáko z Herodá onego káźirodá niewstydliwego, ná ktorego o żonę brátá jego wołał, dla czego potym w więźieniu gárdło dał.

Zołnierze Jan ś. náuczał.

Luc: 3.

Ná koniec z żołnierzow wykorzeniał ten ś. przesłániec wydźieránia, potwarzy, mátáctwá, zábijánia, zniewolenia. *Przestayćie*, práwi, *ná żołdźie wáſzym*, ná służebnych pieniądzách wáſzych: á ludźiom nie czyńćie ſzkody. Nie potwarzayćie ubogich, áni kłámayćie: bo mowią: służę, á nie służy: zápłácę, á nie zápłáci: winieneś mi, á on nie winien y nie znał go nigdy. O nieſpráwiedliwośći kto ćię ſkarze? nie dźiwno iż ták złego żołnierſtwá doſyć, ále dźiwno iż kárnośći rycerſkiey y wojenney nie máſz. By ſię wżdy u Pogan tego rzemiesłá y kárnośći uczyli. Gdźie dźiś náleść rotmistrze, Korneliuſze? ktory nie tylko mieczem y ręką Rzeczypoſp: służył, ále jałmużnámi y modlitwámi Bogu ſię podobał, towárzyſze nábożne y pobożne chował, Piotrá ś. y Kápłaná czćił y przed nim upadał. Gdźie dźiś on Rotmistrz y żołnierz, ktory kośćioły budował, do Chrystuſá prze pokorę przystąpic ſię bał, posłuſzeństwo y urząd miłował. *Mnie*, práwi, *ſłucháią, á ja też ſłucham.* Dźiś wſzyſcy roſkázowáć á pány być chcą, trudno náleść posłuſznego.

Acto: 10.

Luc: 7.

Matth: 8.

O chwa-

Gorśi náśi uczniowie niżli u Jáná.

O chwalebny Jánie, większąbyś teraz miał pracą około tych náſzych dźieći, ták do Chryſtuſá nieprzyprawnych, y owſzem Chryſtuſowi przećiwnych. Dáleko w nich grzechy więkſze y upor, niżli był w twoich ſłucháczách, ktorzy ſámi do ćiebie y ná puſzczą ſzli: á od nas ućiekáią, y nam ſię heretyckim duchem ſprzećiwiáią. Proſzę day nam pomoc przyczyną twoią u Páná, jáko je pozyſkáć Chryſtuſowi, iáko je pokutą, ſpowiedzią, práwą ſkruchą przyprávić. Uproś nam u Páná ſwego gorące ku ich zbáwieniu żądze, y miłość á użalenie nád nimi. Uproś rozum do łowienia tych ptákow byſtrych, iákoby ich do śieći Chryſtuſowey nápędźić.

Naymilśi brácia, Nie bądźćie ſługámi, bez Páná, grzeſznymi bez ofiáry y pośrzedniká, oblubieńcámi bez dobrego y bogátego mężá, śierotámi bez wiernego opiekuná. Owo Chryſtus BOG y Pan náſz, niewidomie łáſkę wam ſwoję nioſąc, idźie: prośim was przez zbáwienie y dobre wáſze, przyimuyćie go w duchu, iáko wierni ſłudzy Páná ſwego, wielkiego, bogátego y dźiwnie ná ſługi hoynego, uprzątayćie mu do śiebie drogę.

Gory ktore y jáko ſię umżać máją.

Jeśliś gorá hárdá, jáko jeſt w Ewángelij dźiśieyſzey, á heretyckim rozumem ábo świeckich dobr ſzczęśćiem nádęta y podnioſłá, uniżay ſię: bo wielki Pan idźie, ktory ćię áż do piekłá poniżyć może.

Doły jáko ſię záſypują.

Jeśliś doł, á boiſz ſię bárzo, y roſpaczáſz w grzechách ſwoich, záſypuy ten padoł, á nie boy ſię. Idźie Chryſtus áby pokorne y ſobie ufáiące á pokutuiące podnioſł, á odpuśćił wſzytkie grzechy ich.

Krzywizny jáko ſię proſtują.

Jeśliś krzywego ſercá, á obłudny y zdrádliwy, á Bogá oſzukáć chceſz, obiecuiąc á nie czyniąc, ſłowá y liśćie ukázuiąc, á owocow nie dáiąc, proſtuy ſię. BOG nie moze być oſzukány, ſkryć ſię przed nim y zátáić niepodobno.

Kámienie ná drodze.

Jeśliś kámieni pełen, ktore drogę pſuią y záwaláią: poſtáray ſię ze wſzytkiemi poddánemi ſwemi, to ieſt z chęćiámi y cáłym uśiłowániem twoim, ábyś te kámienie uprzątnął. Poczni jeno, choć ſię zdádzą ćięſzkie y wielkie, pomożeć Bog twoy. Nieprzyjaćiel piekielny, gdy wychodźić z grzechu chcemy, ſłábośc nam náſzę ukázuie: ále Chryſtus śiłę ſwoię obiecuje, y dáje ją, byleś ręką ſwoją ruſzáć y robić chćiał. On ieſt twoim báránkiem, ktorego krwią, Oycá niebieſkiego ubłágaſz, y długi wypłáciſz. On ieſt pośrzednikiem y jednáczem twoim: wierżże mi, żeć ziedna wſzytko, bo do ręki jego wſzytko od Oycá dáno jeſt.

Joan: 3. 2. Cor: 11.

Ubierámy pánny do ślubu.

Zmowiliśmy was z tym Jánem zá mąż, y wyśćie przyzwolili: otoż was ubierámy w te ſzáty, w ktorych ſię Chryſtuſowi podobáćie: w wiárę, w poſłuſzeńſtwo, y wzgárdę świátá tego, w podeptánie roſkoſzy, w jáłmużny, y owoce pokuty ś. w ſpowiedź, w Sákrámentá. Nie gardźćie temi ſzátámi: oſtátek wam oblubieniec pośle y nágrodźi.

O JEZU Chryſte, przyimi tę czeladkę twoię, ktorąśmy tobie przygotowáli. Nie gardź ubogim domem ich, ſam pośli przed ſobą dáry twoie, y kuchnią, potráwy, y obići e twoie do ich ſercá: to jeſt, żáłość wie lką y pokutę, y dobre á mocne poſtánowienie do popráwy żywotá. A weſel ſię z odkupienia, ná ktoreś krew twoię nałożył, áby ná nich nie ginęłá: á my ſłudzy twoi z tym Jánem, rádowáć ſię iáko przyiaćiele oblubieńcá, ze czći twoiey będźiem, gdy lud zá ktoryś umárł, ożywiony, chwalić ćię, y używać tego coś im nágotował, będźie, Amen.

NA PIERWSZĄ NIEDZIELĘ
PO BOZYM NARODZENIU.

NArodzenie w ćiele P. Bogá náſzego, iż dla ſłuſznych przyczyn było ćiche, nieznáczne, ubogie, y niejáko tájemne: dla ludzkiey przeſtrogi, potrzebowáło oznaymienia jáwnego y znácznego.

Ubogie národzenie Páńſkie świádkow potrzebowáło.

Luc: 2. Matth: 2.

Do ſzopy oney w ktorey ſię ubogo urodźił, poſłał Pan BOG nie máło świádkow, z niebá Anjoły y gwiazdyę z polá páſterze, y z dálekich ſtron Krole. Do kośćiołá Sálomonowego, gdźie ſię lud wſzytek ſchodźił, pilniey było tákiego świádectwá, potrzebá dla wiádomośći ludzkiey, y obrał Pan BOG ná to párę wielkich ludźi, Symeoná y Annę, ktorzy, gdy dźieciątko wedle zakonnych uſtaw w kośćiele z ofiárą Pánu Bogu oddawáno, ludźiom je ukazáli: powiádáiąc iż ſię już Meſſyaſz národźił: y ukazáli go, iż ten był w máluczkim onym ćiele.

Swiádki jákie Pan obrał.

Obojey płći oſoby ná tę wielką poſługę obrał Pan Bog, oboje Duchem Prorockim oświecone, oboje świętych, nabożnych y ſpráwiedliwych, oboje Duchá Bożego pełnych, oboje u ludźi wſzyſtkich dobrey ſławy, oboje bárzo ſtárych. Tácy bowiem prá-

wdy

wdy Bożey świádkowie być máją: Nie owi ktorzy żywot swoy sprośnymi grzechámi zmázáli, ktorzy swoich pożytkow y sławy swoiey szukáią,á naymnieyszego podobieństwá nie máją áby w nich Duch Boży mieszkał, y u ludźi zły sławy, dla postępkow swoich nie dobrych nábyli. Nie owi młodźi, co y sámi śiebie nie znáią, nádętości w náuce y pychy młodey pełni. Powiedźiawszy co P. Bog da,o dźiwowániu Nayświętszey Pánny y Jozephowym, Proroctwo Symeonowe w pierwszey częśći wyłożym.A potym o tey świętey wdowie mowić będźiem.

Táki był Luter y inni jego ucznie Ministrowie

PIERWSZA CZĘSC

O dźiwowániu się práwom Bożym, y o wyrozumieniu Proroctwá Symeonowego.

ACz Przenayświętsza Mátká Boża, była wielce ná duszy oświecona, y nád inne wszytkie ludźie większym rozumem y mądrością około spraw y tájemnic Boskich nádána: jednák dźiwowáć się muśiáłá y zdumiewáć, z Jozephem wespołek, iż się BOG stał człowiekiem, iż się ták nisko złożył, Syn y dźiedźic naywyższego Bogá, iż Pan świátá wszytkiego ták się ubogo y w podłośći ludzkiey, y w ták niskim stánie ná świát ukazał. A iż go wyświádczáją y Anjołowie z niebá, y gwiazdy ná powietrzu, y z dálekiey strony krolowie,y ten spráwiedliwy Symeon w kośćiele, ktory go, świátłośćią wszytkich narodow,przywitał. Ná tákie spráwy Boskie, serce ludzkie zdumiewáć się muśi, bo ich rozumem nie doydźie. Spráwy y dźieła nie ktore ludzkie, ácz też są trochę dźiwne, jednák gdy ich rozumem dochodźim: dźiwowánie ustáje. Dźiwuiem się subtelnym zegárkom, ábo orgánkom poty poki nie doydźiem przyczyn wnętrznych, czym się co dźieie y obraca, y skąd moc ma: á gdy ná oko wszytkiego dochodźim, á wiemy skąd co idźie, nie mamy się dáley czemu dźiwowáć. Nie ták iest w dźiełach Boskich. Bo dźiwowánia z nich nigdy złożyć nie możem, przeto, iż przyczyn ich z fundámentu nie dochodźim. Pátrząc ná ogień ktorego ustáwnie używamy, skąd táką moc ma do tákiey gorącośći y pożeránia wszytkiego, y do tákiego rozmnożenia y rodzaiu, iż z jednego płomyczká tyśiąc się płomieniow urodźić, y jedną iskrą wszytkiego świátá drzewá pożrzeć może: iż tego rozumem nie zmierzym, áni do przyczyn pierwszych nie przenikniem; dźiwowáć się ustáwicznie muśim, ná dawcę tákiey mocy sercá obracáiąc. Toż się mowi o innym wszytkim stworzeniu. Przetoż Mędrzec rzekł: *Wschodźi słońce y záchodźi, y ná mieyśce się swoje wraca: wszystkie rzeki w morze wchodzą, wracáią się áby záś płynęły. Wszystkie rzeczy trudne, á człowiek ich wymowić nie może.* Y niżey ták twierdźi: *Zrozumiáłem iż w dźiełach wszystkich Boskich, człowiek żadney náleść przyczyny nie może: á im więcey w szukániu prácuje, tym mniey naudaje, á choć mądry mowi, iż wiem, przedśię náleść nie może.* Mogą mowić Philozophowie, iż wiedzą skąd deszcze, skąd śniegi, skąd wiátry y trzęśienie źiemie: tylo z domysłu trochę się wiedźieć zdádzą, á z fundámentu do pewney wiádomośći nie dochodzą. Przetoż Pan BOG w piśmie, dźiwnym się zowie, iż co jedno stworzył, wszytko jest dźiwne, á rozumem ludzkim niezmierzone. *Jáko niewiesz,* mowi Sálomon, *skąd wiátr idźie, á jáko się kośći spájáją w żywoćie brzemienney: ták nie poymiesz spraw Bożych, ktory wszytkiego twórcą jest.* A jeśli te widome rzeczy w oczách nászych tkwiące, ták nam są do pojęćia trudne: á coż one Boskie niewidome, z inszey nátury,y nád wszytko przyrodzenie spráwione? Jáko jest Wćielenie Syná Bożego, spráwienie zbáwienia nászego przez śmierć y mękę jego,obmycie y odrodzenie dusz nászych, y inne wiáry ś. nászey tájemnice. Dla tegoż zdumiewáć się y dźiwowáć nád nimi muśim záwżdy, iáko Dáwid woła: *Dźiwne świádectwá twoje Pánie, dla tegoż wywiáduje je duszá mojá.* Nie przetoż iż dźiwne á niepojęte, zániecháć ich mamy: ále przeto iż dźiwne, dźiwowáć się im záwżdy y przypátrowáć się do nich winni iesteśmy

Z tákiego dźiwowánia, y wiáry się nam przyczynia, y chęći wielkiey ku Pánu Bogu, y wdźięczności ku jego nieobjętym dobrodźieystwom, y gorącá się modlitwá do jego chwały wzbudza. Dáwid gdy w jednym Psálmie zábáwił się ná rozmyślániu stworzenia Bożego, jáko niebo, jáko źiemię osádźił, jáko rzeki mie-

Dźiwowánie ludzkim dźiełom ustáje rychło.

Boskie spráwy záwżdy u nas dźiwne.

Eccl: 1.

Eccl: 7.

Eccl: 11.

Boskie duchowne spráwy daleko dźiwnieysze.

Psal: 118.

Dźiwowáć się im potrzebá,y jákie tego pożytki.

Psal: 103.

ki miedzy gorámi puśćił, jáko zwierze nieme żywi, jáko człeku chleb y wino rodźi, jáko słońcu biegáć y wiedźieć záchody swoje kazał, jáko szerokie morze y ryb rozmáitych pełne uczynił, y inne: krzyknął z wielkiey ochoty y miłości ku Pánu: *O jákoś uwielbiony w dźiełách twoich Pánie, wszytkoś w mądrośći uczynił, nápełniłeś źiemię czeladką twoją*: y zámknął tym: *Chwalić ćię Pánie pokim żyw, y kochác się w tobie będę.* Toż nam z dźiwowánia tákiego uroście y innych wiele duchownych skárbow przyczyniác sobie, tákim dźiwowániem y zdumiewániem się nád sprawámi y dobrodźieystwy Boskimi, możem.

Nie tylo się dźiwowáć, ále y rozmyśláć Boskie sprawy.
Luc: 2.

A nie tylo dźiwowác się sprawom Boskim z przykłádu tey przeczystey Pánny, ále też w ustách serdecznych rośćieráć y zwáć nabożnym rozmyślániem, ták jáko tá Mátká Boża czyniłá, nie zániechaymy. Co Łukasz ś. y ná tym mieyscu, y wyżey w tymże rozdźiale o niey mowi; *Záchowáłá wszytkie słowá te, uważájąc je w sercu swoim.* Nie tylo záchowáłá w pámięći, ále rostrząsałá y rozważáłá w sercu. Z czego jest wielkie duszy pośilenie. Bo jáko niektore chłopiętá łákome, co tylo połykáją á nie żują, ciáłá nábráć nigdy nie mogą: ták kto słow Bożych nie uważy, dusze nie utuczy. Ledwie wie, co je, ktory záraz nie żując połyka. Ták ledwie wie co wierzy, ktory tego co wierzy, nie rozmyśla. Bydło zowie pismo nieczystym, ktore nie żuje, jáko wieprze y pły: ná upomnienie násze duchowne, ábyśmy rozmyśláli słowá Boże, jeśli czyste serce mieć chcemy. Drogiego oleyku wonnośći nie poczujesz, jeśli go nie rozetrzesz: á im się więcey rośćierá, tym lepszą wonią pusczca,

Zwánie rzeczy duchownych.
Levit 11.

Pożytki rozmyślánia.
Psal: 38.

Z tákiego rozmyślánia dźiwnie się wola nászá z swojemi namiętnośćiámi do rzeczy duchownych zapala. Jáko Psalm mowi: *Rozgrzało się serce moje we mnie, á z rozmyślánia mego rospálił się ogień.* Wielkiey gorącośći do sercá z uważenia rzeczy Boskich przybywa, ktora gorącość y wzruszenie, pędźi nas do uczynkow dobrych y wykonánia rzeczy duszy potrzebnych. Bo do czego człek chęć weźmie y zápálczywość, to pilnie wykonywa. Widźim niektore gniewliwe, krzywdą jáką pobudzone, jáko z sobą mowią, jáko onę krzywdę uważáią, rozbieráią, rozćiągáią? Y ono rozbieránie czyni je gniewliwsze, y do pomsty ábo nagrody jákiey gorętsze. Ták gdy nabożny sobie dobrodźieystwá Boże y srogośći pogrożek jego uważa, rośćiera, rozbiera: do miłośći się Bożey ábo do gniewu ná grzechy swoje zápaliwszy, co znácznego do zbáwienia w sobie spráwi. Przetoż w Psalmách często one słowá brzmią: *Ráno o tobie rozmyśláć będę, boś mi się stał pomocnikiem moim.* Y jeszcze: *Uprzedźiły oczy moje poránek, y rozmyśláłem słowá twoje.* Y jeszcze: *Wspomnię od początku dźiwy twoje, y rozmyśláć w sprawach twoich, y ćwiczyć się w wynálazkách twoich będę.* Y jeszcze wołá: *By nie rozmyślánie we mnie zakonu twego było, zginąłbym w podłośći mojey.* O jáko to chwalebna zabáwá, y z tákim zyskiem robotá ták wdźięczna. jest jeden zakon, w ktorym się tego rzemiesłá do rozmyślánia uczą, y káżdemu do tego sposobnemu tey nauki użyczáią. Dobrze áby o tym wiedźiał káżdy, komu do tego Pan BOG chęći użycza.

Gniewliwi jáko rzecz rostrząsáją ktora je obraźiłá.
Psal: 62.
Psal: 118.
Ibidem.
Psal: 118.
In Societate JESV.

Co się już proroctwá Symeoná dotycze, wiedźieć mamy, iż Prorocki duch y do skrytych tájemnic Bożych przenika, y ná przyszłe rzeczy z dáleká pátrzy, y ták je widźi, jákoby się już stáły. Z kąd tę wiádomość miał Symeon, iż to ták podło y ubogo urodzone dźiećiątko, jest Messyaszem y Zbáwićielem ludzkim, y świátłośćią wszytkich narodow? Nie od ludźi się tego náuczył, sam mu Pan Bog objáwił, wedle obietnice swojey, ktorą mu był spuśćił: y przeto świádectwo iego podeyrzenia żadnego mieć nie mogło. A iáko ná tym się nie omylił co już było, ále zákryto w podłym y máłym ciele: ták też y w tym pełny był prawdy, co się ná potym po wielu lat dźiać miáło. Widźiał y przepowiedźiał, niewdźięczność, niewierność y upadek, wiela ludźi z Izráelá, to jest z Zydowstwá. Widźiał powołánie Pogan y narodow do Chrystusá y Kośćiołá iego. Widźiał prześládowánie y śmierć Chrystusowę. Widźiał też y kośćiołá iego, to jest członkow jego ućiśnienie: y dał wszytkiemu krotką przyczynę: złą wolą y złe myśli ludzkie, ktore się ták odkrywáć miáły.

Prorocy iáko dáleko pátrzą.
Symeon jáko wiele rzeczy przyszłych widźiał.

Stáło się ták iáko widźim, iáko ten zacny Prorok upátrował, iż Izráelczykowie Zbáwićielem swoim y Messyaszem wzgárdźili. Swoi go, iáko mowi Jan ś. nie przyięli, y tym wiele ich upádło y zginęło: y to mu nie było táyno, iż przedśię niektorzy z Izráelá uwierzyć y przyznáć się do swego Messyaszá mieli, o ktorych powstániu oznaymia. To powstánie ábo zmártwychwstánie iest ná duszy, ktore Jan ś. zowie pierwszym,

Joan: 1.
Co to powstánie w słowách Sy-

gdy się

meonä. gdy śię duſza łáſką Bożą ożywia, iáko
Apoc: 20. Pan ſam mowi: *Teraz przychodźi czás*
Joan: 5. *y już jeſt gdy umárli uſłyſzą głos Syni Bo-*
Chryſtus z *żego: á ktorzy uſłyſzą, ożyją.* Przeto Chry-
niebá łáſkę ſtus od pokuty kazánie ſwoje począł, áby
do powſt ánia ludźie grzechámi umorzone duſze ſwoie
przynioſł. ożywiáli, á złośći porzucáli: do czego
im łáſkę z niebá do tákiego powſtania y
grzechow odpuſzczenia przynośił. Bo
ſámi przez śię bez tey łáſki niebieſkiey od
Chryſtuſá przenieśioney y záſłużoney,
powſtáć z grzechow nie mogli. Błogoſłá-
wieni ktorzy tákiego żywotá prágnęli,
á w złośćiách śię ćiáłá y świátá nie ko-
cháli. Tácy miedzy Zydy powſtáli, y
Chryſtus im był ná zmartwychwſtánie.
Lecz tákich nie było wiele, dáleko wię-
kſzá część, y owſzem wſzytká Synágogá
y ſtárśi, powſtániem tym y duſzną na-
práwą y żywotem wzgárdźili, y przetoż
upádli.

Ná mieyſce Widźiał też to Symeon, iż ná ſwoich
Zydow ná- Zydow niewdzięcznych mieyſce, miał
rody we- Pan BOG przyzwáć narody y Pogány,
zwáne. y oświecić je Ewángelią Syná ſwego,
kazániem prawdy y zbáwienną náuką, y
zowie Chryſtuſá świátłością ná oświe-
cenie Pogáńſtwa. To iáko śię ziśćiło,
wiádomo jeſt, gdy y Apoſtołowie mo-
Acto: 13. wili do tych niewdźięcznikow: *Wam*
pierwey jeſt poſłáne ſłowo Boże, ále iż je
odmiátaćie y niegodnemi ſię być wiecznego
żywotá oſądzaćie: oto ſię obracámy do na-
Iſa: 46. *rodow: Gdyż ták nam Pan roſkazał: Da-*
łem ćię, powiáda Izáiaſz, *ná światłość*
Pogáńſtwu, y ná zbáwienie áż do kráiow
źiemie.

Prześládo- Widźiał y to Symeon, iáko ná Páná
wánie ná P. Chryſtuſá, ktoremu ſłużyć y niebieſkich
Jezuſá od. jego ſkárbow używáć mieli, wſzyſtko
Zydow. prześládowánie wzruſzyli, y iáko ná ſwe-
go nieprzyiaćielá, iáko do celu ſtrzeláli.
Nie tylo śię náuce y kazániu iego upor-
nie ſprzećiwili: ále y ná iego śię ſławę
tárgáli, złoczyńcą go, Sámárytanem, y
towárzyſzem grzeſznych, y diabelſkim
ſługą zowiąc, y do wſzytkich ludźi hy-
Joan: 8. dząc. Po kilákroć kámionowáć go, y z
Luc: 4. gory wyſokiey zepchnąć y zábić chćieli,
Joan: 10. ná koniec poimáli, zelżyli y zábili, y mie-
dzy łotry záwieśili. O wielka niewdźię-
Symeon czności y złośći! ná ktorą zdáleká pá-
śmierći ſo- trząc Symeon, prośił o śmierć, áby tego
bie dla cze- nie doczekał: *Teraz Pánie wypuść z ćia-*
go życzył. *łá ſługę twego w pokoiu.* Niechce pátrzyć
ná tego Chryſtuſá twojego zelżywośći y
háńby, od tych, ktorym dobrze czynić
przyſzedł: wolę śmierć, niżli widźieć táką
ſrogą złość y niewdźięczność ludu mego.

A nie tylo śię Zydowie ſprzećiwili;
ále y Pogánie, á naywięcey heretycy do
tego kreſu iádowićie ſtrzeláią, áby Chry-
ſtuſá y członki iego gubili, y Kośćioł
święty iego poniżáli: co śię z kośćiel- *Heretyckie*
nych hiſtoryi pokázuie, o ták wielkim y *y pogáńſkie*
gęſtym prześládowániu, y od Pogáń- *prześládo-*
ſtwá y od fałſzywych bráći, ktorzy wie- *wánie.*
le krwie Kátolickiey rozláli, wielkich
rozruchow y niepokoiow námnożyli, y
duſz wiele pogubili. Jáko y czáſow tych
náſzych nieſzczęśliwych, wnieśli ſzkodli-
we roſtyrki miedzy bráćią wierną, y pod
płaſzczem Chrześćiáńſkim więcey ſzkody
uczynili, niżli Pogánie kośćioły puſto-
ſząc y znák krzyżá ś. z nich wymiáta-
iąc, y ukrzyżowánemu zá nas Bogu
wzgárdę czyniąc, á do iego chorągwie
iáko do kreſu ſtrzeláiąc.

Przyczynę tákiego ſprzećiwienia ten *Przyczyná*
Prorok Symeon ukazał, złe ſercá ich y *ſprzećiwie-*
myśli, ktore śię tákim prześládowániem *nia ſię Chry-*
odkrywáią. Nie Chryſtus ich dobro- *ſtuſowi y ko-*
dźiey, ktory je zbáwić y wſzytkie im do *śćiołowi je-*
zbáwienia potrzeby dáć przyſzedł: Nie *go, złe my-*
śli.
Bog, iáko bluźnią, przyczyną grzechu *Upadku lu-*
ich jeſt. Nikomu ſam z śiebie Chryſtus *dzkiego nie*
nie jeſt ná upadek, káżdego oświeca kto- *jeſt P. Bog*
ry ná świát idźie, byle ſam chćiał świá- *przyczyną.*
tłość przyiąć. *Nie przyſzedł Syn człowie-* *Joan: 1.*
czy, mowi Pan, *gubić, ále zbáwiáć.* Lecz *Luc: 9.*
iż ludźie máją ſwoję wolną wolą, ktorą
władną iáko chcą, y upodobánia, ſkłon-
nośći ſwoie: ſámi obieráią śmierć á nie
żywot, ſámi śię gubią, ſámi ſobie Chry-
ſtuſá ná upadek y więkſze potępienie
biorą. *Jeſt im,* jáko mowi Apoſtoł *Chry-* *2. Cor: 2.*
ſtus wonią śmierći ná śmierć, á dobrym
jeſt wonią żywotá ná żywot. Jáki kto ſmak
ma, ták potráwę przyimuie. Wino zdro-
wemu ſłodkie, á choremu w febrze gorz-
kie: á coż wino winno? Nie z winá
przygáná, ále z febry y ze ſmáku ſkáżone-
go. Słońce, dobre oczy uweſela, á cho-
re záraża. Coż winno ſłońce? chorobá
ná oczy winná, nie ſłońce, iż oko obra-
ża. Kámień y ſkáłá w morzu ſtoi, kto iey *Kámień o-*
chce użyć, przyſtąpi z okrętem ſwoim *brażenia.*
y zbuduie ná niey dom zbáwienia ſwe- *1. Petr: 2.*
go: kto chce ná nie przytrzeć y z nią
walczyć, rozbije ſwoy okręt y zginie.
Nie ſkáłá tedy winná iż kto ginie, ále
zła wola y głupſtwo tego, ktory z nią
woynę wieść chce.

Złe ſerce ludzkie ktore ma myśli y
ſkłonnośći inákſze, niźli Chryſtuſowá ná-
uká żywot wyćiąga: te ludźie gubią,
iż od zbáwienia odpadáią. Gdy Chryſtus
z ſwoią náuką y zakonem, y przykłády

Ewángelia odkrywa myśli ludzkie.

żywotá swego y z Ewángelią náſtáje, odkrywáły ſię myśli y ſercá ludzkie, jáko ſą y co ſię w nich zákryło. Gdy Chryſtus przyſzedł z ubóſtwem y wzgárdą świátá tego y pompy iego, y z náuką o ubóſtwie, o czyſtości, o wzgárdźie świátá y roſkoſzy, y ſámego śiebie záprzeniu: y karał łákomie, chwałę świecką miłuiące y obłudne, á o Boſkie y duchowne dobrá niedbáiące, y pokryte, ktorzy ſię ludźiom zá święte udawáli, á wewnątrz iáko groby málowáne pełni byli złości y nieſpráwiedliwości: otworzyły ſię myśli Pháryzeuſzow, iż świát y pompy y pieniądze y ludzką ſławę miłuią, iż ſię w dobrách wiecznych duchownych áni w Meſſyaſzu, ktory z nimi przyſzedł, nie kocháią, iż im ſáme roſkoſzy y dobrá świeckie ſmákuią, iż ziemią śmierdzą, o kroleſtwo Boże niedbáią. Y powſtáli ná Chryſtuſá, y jemu ſię y náuce jego ſprzeciwili, y do niego iáko do kreſu ſtrzeláli, y odkryli myśli ſwoje, pokázuiąc co ſię w nich záwieráło.

Matth: 23.

Heretyckie myśli jáko ſię odkryły.

Toż ſię mowi o heretykách: Stał Kościoł y Ewángelia Chryſtuſowá, z jednością, z poſłuſzeńſtwem, z pokorą, z ſpowiedźią, y kárnością, y powściągliwością, y rządem. Náſtáli ludźie, ktorzy ſię poczęli ſprzeciwić Chryſtuſowi y Kościołowi iego, mieniąc, iż prawdy z Ewángelij práwey, y Sákrámentow ſzukáią, iż nápráwy chcą w niektorych kościelnych poſtępkách: y uczynili wielkie prześládowánie ná dom Boży, ludźie od niego odrywájąc, nowiny, niezgody, odſzczepieńſtwá záczynáiąc. Kościoł y przełożeni chcąc je uſpokoić, mowili: Jeśli prawdy ſzukácie, jeśli w czym Kościołowi przygániácie, jeśli jákiey reformácyi potrzebá, ziedźmy ſię, przyzowmy Biſkupy wſzytkiego świátá, uczyńmy Concilium, nápráwmy co ſię náruſzyło, zbierzmy przednieyſze wſzytkiego Kościołá Doktory, weyrzyimy w ſtare y święte piſmá, Doktorow, Hiſtorykow, Theologow: á porownámy wſzytko. Nie godźi ſię wiele wiár czynic, jeden BOG, jedná wiárá, iáko jedno ieſt ćiáło wſzyſtkiego Chrześciáńſtwá: y ták ſię ſtáło. Złożone Concilium Trydentſkie, przez lat ſię bliſko 20. toczyło. Zaden ſię z nich przez ten czas y ná iednę ſeſſyą nie ukazał. Ná uſpokojeniu wſzyſtkiego świátá Biſkupow Kátolickich, iáko ſynowie pychy y ſprzećiwienia y bez járzmá, nie przeſtájąc, odkryli złe myśli y złe przedśiewźięćia ſwoje, y codźień ſię jeſzcze gorſze końce ich, do ktorych mierzyli, ukázuią: iż nie ſzukáią prawdy, boby ją dawno w piſmie świętym, w Conciliách, y w ſtárych Doktorách, y w zgodźie á wyznániu wſzytkiego świátá, y w poſłuſzeńſtwie rozumu, náleźli: ále ſzukáją chwały z rozumu ſwego, ſzukáią roſkoſzy ćieleſnych y dobrego mienia, chcą áby ſámi rządźili, á wielcy u ludźi y u ſwoich uczniow byli. Y przetoż ná żadnego ſię rozſądek nie dáią, rządu y poſłuſzeńſtwá niechcą, Concilia y Doktory háńbią, poſty, czyſtość pánieńſką, ſpowiedźi, ćiáłá utrudzenia, y dobre uczynki, mnichy y zakony gánią.

Ludźie mniemáli áby heretycy prawdy ſzukáli ná przodku.

Ephes: 4.

Ná Concilium Trydentſkie żaden ſię heretyk nie ukázał.

Czego ſzukáią heretycy. Acto: 20.

Y odkrywa ſię jeſzcze złe ſerce ich, iż wſzytkę wiárę Chrześćiáńſką zgubić myślili, ábo ten czárt co ich náprzod y przodki ich pobudźił, myślił: gdy tákie fakcye y rozruchy záczynáli. Bo teraz bluźnią Bogá Chrześciáńſkiego w Troycy jedynego: bo Chryſtuſá zá proſtego człowieká máią, y ſzczyre przywodzą pogáńſtwo. Te kośćioły ktore Kátolikom odjęli, połupiwſzy ſpuſtoſzyli, w żadney ſię ſłużbie Bożey nie kocháiąc. Jeśli ſłużbę Boſką w ktorey nas záſtáli, y kośćioły náſze ſpuſtoſzyli: czemu ſwoiey lepſzey nie funduią y ſtáwią? Lecz puſtki á brzydkość y wſzyſtkiey ſłużby Bożey zwoiowánie zoſtáwili, ták iż wſzytkiemu iuż świátu iáwno ieſt co myślili. Y dopuſzczáią ſektom z iáką kto ſobie wymyśli náuką y bluźnierſtwem rość y kwitnąć. Y jeſzcze im obronę práwną dáią, chcąc áby Atheiſmus gorę wźiął, á ludźie nie tylko práwego ále y żadnego Bogá nie mieli.

Zgubić myślili wiárę Chrześciáńſką.

Myśli heretyckie wſzyſtek świát widźi.

Konfederácya.

Te ſię myśli ich, ná przodku zátáione, teraz odkryły. Zyść Pánie obietnicę Apoſtołá twego Páwłá, áby już dáley żadnego powodzenia ći przećiwnicy Chryſtuſowi nie mieli, *gdyż głupſtwo ich wſzytkim ſię ziáwiło*. Sámi ſię tylo głupimi być y zwiedźionemi nie znáią. Boże otworz im oczy, á zlecz głowę.

2. Tim: 3.

Ná koniec w tym Proroctwie Symeonowym, oznaymione ſą ćięſzkości y ſmutki przenayczyſtſzey Mátki Bożey, ktore ją z prześládowánia Syná iey potykáły przez cáły żywot jego, ále naywięcey przy śmierći pod krzyżem, pod ktorym ná ćięſzką y u wſzyſtkich ludźi ſromotną śmierć Syná ſwego pátrzyłá. *Mieczpráwi, boleśći przeniknie ſerce twoje.* Gdy te rány od mieczá tákiego ná ſercu bráłá, kto jey ćięſzkość y boleśći wyłłowi, ktore ſię wiele śmierćiom rownáły? Większe to były boleśći niźli męczeńſkie, gdy je

Boleśći Mátki Bożey.

gdy je mieczámi zwierzchnemi przebijáno. Bo miecz widomy, raz ſercá y namniey dotknąwſzy, koniec boleśći czyni. Ale miecz boleśći ſerdeczney, wiele w ſobie ma śmierći. Dał znáć Prorok, iż niewymowiony żal y nieznośną boleść nád śiłę y wytrwánie człowieczeńſtwá miáłá, tá Przenayświętſza Mátká, z tákiego y ták umieráiącego Syná. A zwłaſzcza gdy z krzyżá do niey mowił, y onę uczniowi polecał. O jákobyśmy wiele zyſkowáli w duchownych pociechách náſzych, gdybyśmy często z tą przeſławną Mátką pod krzyżem ſtoiąc, mękę Syná Bożego rozmyśláli, proſząc jey przeważney modlitwy zá námi, ábyśmy uczuli boleść ſerdeczną zá grzechy y niewdźięczność náſzę, ktorą zá nas ukrzyżowánemu Pánu pokázujemy, á ták drogą śmierć y krew jego ná ſobie, pożytku z niey nie biorąc, gubimy.

WTORA CZĘSC

O Annie świętey Wdowie.

1. Prorokini Anná.

NA tákie o Chryſtuśie świádectwo, tę niewiáſtę świętą wielkiemi tytułámi zálecił Łukaſz ś. Názwał ią Prorokinią: bo rzeczy tájemne w onym dźieciątku widźiáłá, y ná Boſtwo Syná Bożego w ciele, z objáwienia Duchá ś. wiárą wielką pátrzyłá, od żadnego śię człowieká nie ucząc. Wſzákże żadnego jey słowá Łukaſz święty w piſmie ſwym nie położył, ták jáko Symeonowe położył: dájąc znáć, iż białogłowſkie obiáwienia w kośćiele jáwnie nie máią mieyſcá, y uczyć śię jey y mowić, iáko Apoſtoł piſze, w kośćiele nie godźi, ták iáko z urzędu mężom ſámym to przyſtoi. W czym śię pokázuie wielki rozum Anglikow heretykow, ktorzy krolową ſwoię zá naywyżſzego Biſkupá y Papieżá máią, y onę głową być Kośćiołá Bożego wyznawáią, y ná iey wyrokách około táiemnic Boſkich, y rzeczy do wiáry służących, przeſtáią.

Białymgłowom uczyć w kośćiele zákazał Apoſtoł. 1. Tim: 2. 1. Cor: 14. *Anglikow rozum.*

2. Stárość.

Záleca ią też y z lat dobrze ſtrawionych, y ſtárośći, ktorą poſpolićie ma doſtáły rozum y báczenie, y u káżdego czći ieſt godná, iáko zakon mowi: *Przed głową śiwą powſtań, á uczći oſobę ſtárego, á boy śię Páná Bogá twego.* Przetoż Apoſtoł, do rządzenia, wdow zá ſtárſzą przypuśćić nie kazał, jedno wdowę ktoráby namniey miáłá lat ſześćdźieśiąt. Bo ácz drugdy młodźi, báczenie y ſtáteczność y obyczáiow dobre poſtánowienie mieć mogą: ále dobrze umártwione námiętności y chęci ledwie kiedy máią, á doświádczenia y dotykánia rzeczy, z ktorego wſzytká mądrość płynie, zgołá mieć dla krotkośći wieku, nie mogą.

Levit: 19. 1. Tim: 5.

3. Wdowſtwo y powśćiągliwość.

Y więcey tę Annę ze wdowſtwá y powśćiągliwośći wysławia, iż młodo owdowiawſzy, zá drugiego śię mężá nie pokwápiłá, ále w czyſtośći trwáłá, áż do ták długiego wieku ſwego. Z czegoby jey Ewángeliſtá ś. nie chwalił, by wdowſtwo nie było lepſze niżli małżeńſtwo, w Judyćie oney przedźiwney wdowie, tákie ſzczęśćie y dáry Boże, ktoremi woyſká nieprzyiacielſkie poráźiłá y lud ſwoy wybáwiłá, przyczytáne ſą wdowiey czyſtośći iey. Do niey mowi Joáchim naywyżſzy Kápłan: *Tyś ſławá Jeruzálem y uweſelenie Izráelá, tyś uczćiwość ludu náſzego. Mężnieś ſobie poczęłá, y umocniło śię ſerce twoie. Przeto, żeś czyſtość zámiłowáłá, á po mężu twoim drugiegoś nie uznáłá: przeto ćię ręká Páńſka pośiliłá, y będźieſz błogosłáwioną ná wieki.* A w nowym zakonie Apoſtoł wdowy ubłogosłáwił, gdy rzekł: *Błogosłáwieńſza będźie, gdy ták [bez mężá] zoſtánie, wedle rády mojey.* Y tey wdowie ktora małżeńſtwo powtorzyłá, nie dopuśći Apoſtoł być Dyákoniſſą ábo ſtárſzą nád wdowámi kośćielnemu. Coż zá rozum tych ludźi, ktorzy ſámo tylo małżeńſtwo chwalą, á ono nie tylo nád wdowſtwo, ále y nád dźiewictwo przekłádáią? Jeśli ći ſkuśili piſmá świętego. Májąli ći duchá czyſtośći, y umártwienia ćiáłá y roſkoſzy iego, ktore wſzytko słowo Boże záleca? Innego coś bezzakonnego y niepowśćiągliwego w nich pánuie.

Lepſze niżli małżeńſtwo. Judith: 15. 1. Cor: 7. 1. Tim: 5. *Czyſtość ś. poniżáią heretycy.*

4. Mieſzkánie przy kośćiele, ábo klaſztory białychgłow.

To też ná jey sławę wielką położył: iż z kośćiołá nie wychodźiłá służąc modlitwom wednie y w nocy. Nie iżby w ſámym kośćiele y w ściánách iego uſtáwicznie mieſzkáłá, ábo czáſow ſwoich z niego nie wychodźiłá, bo to ieſt niepodobno: Ale iż przy kośćiele mieſzkánie miáłá, wedle zwyczáiu onych wiekow, ktorych też były jáko kláſztory wdow y białychgłow, ktore śię Pánu Bogu ná oſobne mieyſcá oddawáły. O czym mamy w piſmie ś. świádectwá. Bo ieſt u Moyżeſzá opiſáno: *iż Moyzeſz uczynił do ſłu-*

Klaſztory niewieśćie w zakonie ſtá-

żby Bo-

rym. Exod: 38.

żby Bożey miedźiáną wánnę, z źwierćiádł niewiást, ktore mieszkáły przy drzwiách przybytku Bożego. Cóż to zá niewiásty były? pewnie te, ktore się ná ustáwiczną służbę Bożą, iáko y Lewitowie, oddawáły, świeckie zabáwy pomiátáiąc, á żywot swoy wszytek ná służbie Bożey tráwiąc. Y miáły swoie przy przybytku Páńskim mieszkánia, iáko y dźiś klasztory są białych głow. Y w księgách Krolewskich o tákichże niewiástách iest znáczne świádectwo. Miedzy tákiemi białemigłowámi, mowi pismo, *w domu Bożym zátájone y chowáne było ono dźiećię Joas, rodu krolewskiego Dawidowego, ktorego śiostrá Jozábel skryłá, gdy Athália potomstwo wszytko krolewskie gubiłá. Był* práwi, *zátájony przez sześć lat w domu Bożym.* pewnie nie miedzy ściány kośćielnemi, gdźie ofiáry, y modły, y śpiewánia Pánu Bogu oddawáno, ále w domách ktore przy kośćiele były, iáko klasztory, ktore się też dla bliskośći y służby Bożey, domem Bożym zwáły.

4. Reg: 2.

2. Par: 22.

Domy pánieńskie y wdowie zá Apostołow.

A w nowym zakonie iesżcze od Apostołow, były pánieńskie y wdowie domy ábo klásztory, w ktorych mieszkáły białogłowy, do wieczney czystośći Pánu Bogu oddáne. O ktorych Apostoł ś. Páweł do Tymotheuszá wspomina. Y uczeń Apostolski ś. Ignácius, często je w swoich liśćiech pozdrawia temi słowy, *Pozdrawiam te ktorzy w wieczney czystośći żyją y wdowy.* Y záleca ie pisząc do Heroná Dyákoná, gdy iuż ná męczeństwo do Rzymu iáchał: *Strzeż,* práwi, *dźiewic, iáko drogich Chrystusowych kleynotow*: y do Tarsensow pisze: *Te białegłowy ktore w czystośći żyją, miey we czći iáko Chrystusowe Kápłany: á wdowy zostáiące w powśćiągliwośći, iáko ołtarz Boży.* Y inni święći, jáko Klemens Rzymski, Epiphánius, y ś. Hieronim, tákże klásztory wspomináią.

Ignat: Epi: 8. ad Phil: & Epist: 10. Ad Heronem Diaconum Epist: 12. ad Tarsen.

Epiph: hæren: 30. Hier: adversus Jovin.

Obáczmyż iáki duch iest w tych ktorzy klásztory białychgłow spustoszyli y zburzyli, ktorzy o ślubách czystośći, o doskonáłośći, y umártwieniu ćiáłá y żądzy iego nic nie trzymáią, ktorzy Pátryárchę wiáry swey y wodzá odstępstwá swego máią, ták sprosnego, iż śmiał iáko świętokradzcá mniszki Bogu poświęcone z klásztorow wywodźić, y do cudzołostwá od Chrystusá odwodźić, y sam iednę z nich do niepoczciwego stánu, w rzeczy małżeńskiego, sobie obrał, będąc mnichem ś. Augustyná. Jáko ná to ludźie ći oká nie otworzą?

Pátryárchá Luterski czystość zhánbił.

Y z tego też tę Annę chwali ś. Łukasz: iż we dnie y w nocy ná modlitwách zostáwałá: zálecáiąc służbę Bożą, ktora się w kośćiołách dźieie we dnie y w nocy, w śpiewániu, w ceremoniách, ofiárách y modlitwách. Jáko był obyczay w stárym zakonie. Co Dawid z Sálomonem y Krolowie dobrzy z wielkim porządkiem postánowili. A w Chrześćiáństwie z wielką ochotą y nabożeństwem przy kośćiołách są osádzeni słudzy Boży, Kápłani y Lewitowie, áby w nocy y wednie chwalili Páná Bogá, y zá nas ktorzyśmy są zábáwieni, tę służbę odpráwowáli, áby cześć iego ś. záwżdy brzmiáłá. Ná co są tákie nádánia, przy większych kośćiołách tákie klásztory płći obojey, ktore ći ludźie poburzywszy y złupiwszy: pokazáli iáko się w służbie Boskiey nocney y dźienney kocháią, y iáko przeciwnego duchá májąc, tám gdźie násze opánowáli kośćioły nie w śpiewánia je nocne y dźienne, nie w domy modlitw, ále w stáynie, y browáry, y szpiżárnie, y szpichlerze, y zbrojownice obroćili. O duchu piekielny, ktory się nieczćią Bożą kármisz, á ná báśniách fałszu y stolicy záráženia śiedźisz, á do modlitwy y chwały Bożey ustáwiczney, sercá żadnego y chęći nie masz.

Modlitwá nocna y dźienna w stárym zakonie y w nowym.

1. Par: 23.

Psal: 1.

6. *Posty.*

Y o postách iest co mowić, z ktorych tá iest Páni chwalebna. Lecz iż iest indźiey w innych kazániach postu zálecenie, zániecham tego ná ten czás. To tylo uważmy, iáko my Kátolicy chlubić się z tego mamy, iż to wszytko co ten święty Ewángelistá w tey Annie wysłáwia, nász święty kośćioł ma y trzyma, y tego áby w nas nie ustáwáło broni. Ma duchá Prorockiego w wielu świętych, ktorzy przyszłe y skryte rzeczy opowiádáli, iáko w żywotách ich czytámy, o ś. Bernáćie, ś. Dominiku, ś. Fránciszku, y innnych. Má ś. stan wdowi y pánieński bogomyślny, y tákwiele młodych person w czystośći Anjelskiey Pánu Bogu wednie y w nocy służące y ná modlitwie ustáwicznie z kośćiołá nie wychodzące, iáko tá Anná. Ma tákie klásztory obojey płći. Ma posty y trudzenia ćielesne. Y to iest znák, że przy nas iest prawdźiwy kośćioł Boży, y dom tego Duchá ś. ktory w tey Annie przemieszkiwał, y duch tego Ewángelisty, ktory ią z tákich cnot świętych chwali.

Kátolicy to máią co tu Ewángelistá chwali, á heretycy to wyrzućili. Duch Prorocki w kośćiele Kátolickim.

Znáki przy Kátolikách prawdźiwego kośćiołá.

A ći ktorzy te rzeczy wymiátáią, wdowstwo poślubione Bogu, y czystość pánieńską bluźnią, y miedzy sobą jey nie máją, klasztory y kośćioły pustoszą, y wszytkę z nich służbę Bożą dźienną y nocną wyrzucáią, y w pustynią á brzydkość

obracáią: Nie ſą kośćiołem Bożym, duchá tego ktory w tey Annie mieſzkał, nie máią, ále inſzego, ktorym przodek ich prorokował: *Jeśli*, práwi, *przez dwie lećie, náuká y kazánie moie potrwa, zginie Papież Kárdynáli, Biſkupi, mniśi, mniſzki, wieże, dzwony, Mſze*, ále ſkłámał. Bo to po dźiśdźień w kośćiele ś. kwitnie. A on żył potym iáko to płoti, nie dwie lećie, ále dwádźieśćia y dwie.

Luter to mowił roku Pańſkiego 1545. Cochleus in actis Lutheri.

Day nam Pánie Jezu Chryſte, gorące ſpráwom twoim dźiwowánie, y dobrodźieyſtw twoich pilne rozmyślánie, z ktoregoby nam więkſza wiárá y zápálczywa miłośc ku tobie urosłá, ktoraby nas do wſzelkiey pobożnośći y dobrych uczynkow pędźiłá. Niech ſerce náſze miecz boleśći przeraża, gdy ná twoię zelżywość y niesławę y ſprzećiwienie ſię prawdźie twoiey, pátrzym, y utrátę duſz ludzkich, ktore giną, widźim. Bądź wſzytkim Pánie ku powſtániu, y podáy rękę twoię upadáiącym, áby nie ginęli, ći ktorzy ſię teraz tobie y prawdźie twoiey ſprzećiwiáią, ábo w grzechu śmiertelnym leżą. Rozmnoż ſtan czyſtośći w zakoniech, pánieńſtwo y wdowſtwo, á nápraw y nápełni zburzone y puſte klaſztory, iáko były pierwey, áby w nich służbá twoiá we dnie y w nocy kwitnęłá. Jeśli my nie możem, niech wżdy oni zá nas ná ſtraży twoiey dźienney y nocney ſtoią, á pośilay nas wſzytkich w żywoćie Ewángelij y przykładow twoich. Ktory z Oycem y z Duchem ś. żyieſz ná wieki Bog jeden, Amen.

NĄ I. NIEDZIELĘ PO TRZECH KROLACH.

TRzydźieśći lat Pan y Bog náſz CHRYSTUS JEZUS, w wielkim milczeniu y zátáieniu y niewiádomośći ludzkiey przeżył: jedno tylo słowo jego dźiśieyſze, gdy miał lat dwánáśćie, mamy u wſzytkich Ewángeliſtow. Ktoby nie prágnął wiedźieć, co ſię przez te látá z nim dźiáło, co czynił, co mowił, co ćierpiał Pan wſzytkiego świátá przez ták długi czás? ktoby nie rad ſię dowiedźiał, o co tu tych Doktorow pyta, y co im ná ich pytánie odpowiáda? Z tey teſknośći ludźie niektorzy z nabożnego o tym rozmyślánia, nápiſáli byli kśiążki o dźiećińſtwie Páná Jezuſowym, domyśláiąc ſię rzeczy y dźiwow około tákiego dźiećięcia y młodośći iego. Ale kośćioł słuſznie tákie piſánia y powieśći odrzućił. Lepiey nam niewiadomość ćierpieć, niźli ſię niepewnemi poćiechámi kármić: lepiey nam ná tym przeſtáwáć, iż niechćiał P. Bog áby ſię co o tym wiedźiáło, y Przenayświętſzey Mátce tego w ſkarb kośćielny podáwáć nie dopuśćił: doſyć nam ná tym, y doſyć wielkie náuki z tego mamy, iż do lat trzydźieśći nic nie wiemy, jedno te rzeczy, zátaienie y milczenie, nabożeńſtwo á posłuſzeńſtwo Páná náſzego. Dźiwuiemy ſię onym Antonim Hiláryonom, Arſeniuſzom, y innym puſtelnikom, iż świátem y sławą iego gárdząc, y przykłádem Eliaſzá y Jáná od ludźi ſię kryiąc, pokoiu ná bogomyślność ſzukáli: Jáko ſię Pánu wſzytkiego świátá Chryſtuſowi náſzemu nie dźiwowáć, y tákiego przykłádu pożyteczniey niźli z tych innych nie bráć? Czás mowienia, czás milczenia. Ani náuczáć, áni cudow czynić, y urzędu ſwego Pan náſz záczą́c niechćiał, poki mu lat trzydźieśći nie minęło: krocąc náſzych młodych ſkwápliwość do urzędow, zwłaſzcza duchownych. Co więcey potrzebá wiedźieć, co Pan przez ten czás czynił? Oto żył iáko puſtelnik, w zátáieniu y milczeniu y w posłuſzeńſtwie, drogi z rodźicámi ná mieyſcá święte odpráwował, pełniąc zakon Boży. Przypátrzmyż ſię co to był zá zakon y práwo około drogi do onego kośćiołá, á tym pierwſzą częśc kazánia zábawmy, á potym do náuk innych z przykłádow tego Synáczká y Mátki jego przyſtąpim.

Księgi o dźiećińſtwie Chryſtuſowym odrzucone.

Zátájenie y milczenie Páná náſzego do lat 30.

Skwápliwość młodych.

PIERWSZA CZĘSC

O drogách nabożnych, y o práwie Bożym ná nie.

Exod: 34. Deut: 16.

ZNáczná ieſt y kilákroć powtorzona uſtáwá w zákonie Moyzeſzowym, ktorą roſkazał Pan Bog, áby káżdy mąż zwłaſzc a goſpodárz trzykroć do roku ukazałſię przed obliczność wſzechmogącego Páná Bogá Izráelowego, niosąc co w ręku ſwoich ná ofiárę, ná mieyſce jedno ktore ſobie P. Bog obráć miał. To ieſt ná to gdźie ſtał námiot Boży z Arką ábo ſkrzynią oną, przy ktorey Pan Bog obecność ſwoję pokázował, ktora byłá pierwey w Máſsie, potym w Sylu, á ná koniec w Jeruzálem gdźie był iuż zbudowány od Dawidá y Sálomoná kośćioł, do ktorego wnieśiona ſkrzyniá już mieyſcá nie odmieniáłá. To mieyſce zwáło ſię oblicznośćią Bożą, iż tám ſwym obyczáiem Pan Bog mieſzkał, á indźiey ták nie mieſzkał. Jákoby tám twarz święta jego byłá, oczy, uſzy, ręce, á indźiey nie byłá. Náuczáno ich dobrze tego, iż Pan Bog wſzędźie ieſt mocą y obecnośćią ſwoią, y wſzędźie widźi y ſłyſzy, y czyni co chce ná źiemi y ná niebie, á iż nie ma ciáłá ludzkiego áni żadney widomey formy. Wſzakże dla łácnieyſzego poięcia y wzruſzenia ſercá, ſkłonił ſię Pan Bog do obyczáiu przyrodzenia ludzkiego, ktore nie łácno poymuie tego co wſzędźie y w obec jeſt, y do tákiey rzeczy z trudnośćią ſerce ſkłánia, chybá do tákiey ktora tu ieſt y teraz, ná pewnym mieyſcu y pewnego czáſu. Obrał tedy Pan Bog mieyſce iedno, áby ná nim dla ludźi mieſzkał, y tám od nich pokłon przyimował, y tám prożby y potrzeby ich odpráwował. Nie iżby ſię w nim záwárł ábo ogárnął, bo y niebá niebow ogárnąć go nie mogą, iáko Sálomon mowi: ále áby ſię człowiek tám ná mieyſcu pewnym ucieſzył, y dobrodźieyſtwo od niego brał. Tákie było mieyſce w Jeruzálem, on przedźiwny kośćioł Sálomonow, do ktorego z dáleká y od ſámych gránic chodźić trzykroć do roku wiernym ſwoim roſkazał.

Mieyſce o bliczności Bożey. 3. Reg: 8.

Obyczay ludzkiego poięcia.

3. Reg: 8.

Przyczyny drogi do kośćioła w Jeruzálem.

Co zá przyczyny były tey drogi, kto uwáżyć prágnie, námieni ſię ich kilká dosyć poważnych y wielkich. Pierwſza ſię z ſłow ſámych tego ſtátutu podáie, gdy mowi: *Ukáże ſię przed oblicznośćią wſzechmocnego Páná Bogá káżdy mężczyzná.* Ukázowánie ono, było wyznánie naywyżſzey zwierzchności Boſkiey, ktorą ma nád ludem ſwoim, á oddawánie powinnego jemu poddáńſtwá. Jáko ſię dworzánie Krolowi ukázuią, znáiąc że ich pánem ieſt, á gotowość do poſług iego niosąc. Abo iáko poddáni idą z czynſzem do páná, znáiąc iż ſą kmiećie iego, y ná iego grunćie śiedzą. Y tym ſię lud on przyćwiczał, áby znał Páná Bogá ſwego, y do innego ſię nie ſkłániał: á wiedźiał od kogo ma wſzytko co ma, áby ſię mu zá to pokłon powinny oddawał, y ná pełnienie woli iego świętey záwżdy gotowym ſtáwił. Y przetoż mieyſce ono zwáne było, mieyſce pokłonu, o ktorym mowił Dawid: *Kłániayćie ſię ná mieyſcu świętym jego. Wchodźćie przed oblicznosć jego z weſelem, á wiedźćie iż Pan on jeſt Bogiem, on nas uczynił, á nie my ſámi śiebie. Ludkowie jego y owce páſtwiſká iego, wchodźćie do bram jego z wyznániem, do páłacu jego, z śpiewániem, y dźiękuyćie mu: chwalćie Imię jego, bo ſłodki jeſt Pan. Wieczne miłośierdźie jego, y od rodzáju do rodzáju práwdá jego.* To Pſalm.

I. Wyznánie nay wyżſzey zwierzchności.

Locus adorationis. Pſal: 99.

Drugá byłá przyczyná drogi oney, záchowánie jedności wiáry y nabożeńſtwá, y ſłużby jednemu Bogu po wſzytkim onym páńſtwie. Nie godźiło ſię nikomu ná inſzym mieyſcu ofiár czynić y ołtarzá budowáć, jedno ná onym, gdźie mieſzkał ieden naywyżſzy Kápłan, y inni duchowni, ktorzy ludźi zakonu Bożego náuczáli, y drogę im Bożą ukázowáli. Bo gźieby było oſobne á domowe nabożeńſtwo, łácnoby byli od jednego Bogá, y od jedney wiáry, y od jednego ołtarzá, y od jednego kápłáńſtwá odſtąpili. Ale ziázdy one do jednego kośćiołá y ołtarzá, bárzo ie w iedności wiáry y w ſłużbie jednego Bogá utwierdzáły. Jáko Seymy Koronne czynią wſzytkich części kroleſtwá ziednoczenie, y przez nie ſię wſzytkie rozerwánia náprawuią. Y gdy nieprzyiaciel ludzki ſzátan onę jedność chciał rozerwáć, poduſzczył Jeroboámá królá Izráelſkiego nád dzieśiąćią pokolenia, áby im chodźić do jednego onego kośćiołá zákazał. Co gdy uczynił, wnet ſię jedność wiáry ſtárgáłá, bo wiárę ſobie inną, y zá tym wiele obcych fałſzywych bogow náleźli.

2. Zátrzymánie jedności wiáry.

3. Reg: 12.

Co też niektore ludźie w Chrześciáńſtwie y przeſzłych y tych wiekow náſzych potkáło. Chryſtus JEZUS chcąc nas w iedności wiáry záchowáć, jednego dał naywyżſzego wſzyſtkiemu Kośćiołowi y owcom ſwoim páſterzá y kápłaná. Do ktorego poki ſię wſzytkiego świátá Biſkupi ábo oſobámi zieżdżáli, ábo z nim ſię przez liſty porozumiewáli, y od niego moc y wyznánie wiáry bráli; iednoſc ſię

Odſtąpienie od jednego kápłáńſtwá co ſpráwiło. Joan: 21. Cypr: de unitat:

zátrzy-

zátrzymawáłá, á odszczepieństwá nie było, y herezye ginąć muśiáły. Ale gdy tego z pychy y niepossuszeństwá czynić przestáli, szkodliwe bárzo rozerwánie w Kościele Bożym uczynili. A náprzod kościoły wschodnie y Greckie od tego mieyscá y pásterzá jednego gdy odpádły, ná wiele się sekt rozerwáły, y do wiela srogich błędow y kácerstw jáko obcych rożnych bogow przyszły, á zátym niewolą pogáńską zhiszczáły.

O jedności kościelney.

Tá też przyczyná jest tych pułnocnych rosterkow y wiar ták rożnych: odstąpili od jednego kápłáństwá, y jednego ołtarzá, y náczynili sobie tyle wiar ile miast, y tyle bogow ile mistrzow. Zadney inney nie mász áni być może drogi do zátrzymánia zgody y jedności wiáry Kátolickiey, jáko mieysce jedno y mistrz y pásterz y Naywyższy Kápłan jeden. Jáko się o tym indźiey mowi.

3. Przywileje kośćiołá Sálomonowego.

Mieysce też ono Kośćiołá Sálomonowego, miáło osobne á wielkie przywileie do pociech ludzkich, ktorych żadne inne ná on czás nie miáły: iż się do nich słusznie ludźie kwápić y z ochotą tám drogi czynić y nay dálsze mogli. Bo naprzod mieysce ono kto ná nie dobrym sercem przyszedł, káżdego wzruszyło y niejáko odmieniło, pokázuiąc táiemną tám moc Bożą. Wierny y nábożny dźiwnie się ucieszonym uczuł, iż był przed oblicznośćią Boską, y doznáwał ná onym mieyscu práwey obecności, po wzruszeniu sercá y wnętrzney niewymowioney rádości. Y niewierny muśiał się drugdy przestrászyć. Jáko on Heliodorus, ktorego Anjołowie, gdy onego mieyscá nie uczćił, potłukli, iż muśiał wyznáwáć: iż ná onym mieyscu prawdźiwie jest jákáś moc Boża.

2. Mach: 3. Mieysce Bożé kościołow strászliwe.

A ktemu káżdy do tego sposobiony, odnośił z onego mieyscá pociechy, y potrzeby swoie o ktore Páná Bogá prośił, gdy się tám obiecował y obietnicy dosyć uczynił. Ten przywiley mieyscu onemu uprośił, Sálomon budownik Kośćiołá tego, iáko wypisáno iest w księgách Krolewskich. Y przetoż wiele Pogan y Rzymian y ludźi od końcá świátá, do onego Kośćiołá chodźiło, y krolowie Pogáńscy w wielkiey cżći ono mieysce mieli, y oni Monárchowie, Persowie y Grecy, Dáryuszowie, Cyrusowie, Selewkowie, ktorzy złotem y srebrem y wielkiemi kosżty páńskimi, on Kośćioł zdobili, y z niego pomoc do swoich potrzeb mieli. Jákoż się było do tákiego przedźiwnego mieyscá nie kwápić.

3. Reg: 8. & 9. Joseph: de Antiquit: 2. Mach: 1. 1. Esdr. 2. Esdr.

4. A ná koniec chciał Pan Bog, áby ludźie oną táką drogą chęć ku Pánu Bogu pokazáli, onę dla niego nie bárzo lekką pracą podeymuiąc. Bo nie łácno było gospodárzom opuszczáć domy swoje, y wszystko krolestwo wdáć w niebespieczność pogránicżną u nieprzyiaciol, gdy się ludźie oną nabożną drogą, od gránic zwłaszcza zábáwili; y trudźić ciáłá swe chodzeniem y noszeniem ofiar, y pędzeniem bydłá, nie przyszło ludźiom iedno z ćięszkośćią: ktorą też y Nayśw: Mátká Boża, táką w tey drodze przygodę uczułá. Ale chęć y miłość ku Pánu Bogu, ná rzeczy było trudney y ćięszkiey pokazáć: kto Pánu Bogu dufał y obietnicom iego, w rádość się oná ćięszkość obracáłá. Bo przy tymże roskazániu tákim, obiecał im to Pan Bog, iż gránice ich w pokoiu záchowáć miał, gdyby ono roskazánie iego pełnili. *Zaden*, práwi, *szkody czynić ziemi twey nie będźie, gdy trzykroć do roku przychodźić y ukázowáć się oblicznośći Páná Bogá twego będźiesz.* Wierzyli iż on strożem domow ich zostáwał, y gránic ich bronił. Ták nam Pan Bog obiecuie záwżdy użyczáć łáski y pomocy swey ná pełnienie roskazánia swego, ábyśmy się trudnośćią nie wymawiáli. Y ták nieśli ná ono mieysce troiáką ofiárę: z dusze possuszeństwo, z ćiáłá utrudzenie, z máiętności bydło ábo pieniądze ná ofiárę y żywność Kápłanow y Lewitow, y wdow, y śierot, y przychodniow, ktorych tám było naywięcey, ktore żywić Pan Bog roskázował.

Przysługa Pánu Bogu.

Ciężkość podięta dla Páná Bogá.

Exod: 34.

Trudnośći oddálá Pan Bog gdy dla niego czynim.

Deut: 14.

Co się też nászego nowego zakonu dotycze: Tá ustáwá około chodzenia ná mieyscá święte, ácz byłá do czásu pocki Kośćioł on trwał, y ná lepszy się Kośćioł po wszytkim świecie nie odmieniłá, ma jednák to w sobie co do obyczáiow służy: iż mieyscá święte, dárem iákim Boskim nádáne, náwiedzáć, y do nich chodząc y dla Páná Bogá się trudząc, prędszego u Páná Bogá miłośierdźia y wysłuchánia szukáć, rzecz iest chwalebna, y zdawná bárzo w nabożeństwie Chrześćiáńskim zwyczáyna. Tego nikt przeć nie może, iż w kośćiele swym ma Pan Bog niektore mieyscá przywileymi łáski swey nádáne, ktorych inne nie máią. Bo ieśli to stára Synágogá y niewolnicá miáłá, iáko oblubienicá mieć nie ma? W stárym zakonie byłá oná sadzáwká Syloe, do ktorey Anjoł pewnych czásow sstępował, y gdy wodę wzburzył, ieden chory ktory pierwey do niey wszedł, uleczony zostáwał, iákąkolwiek miał niemoc. Czemu tego inne wody y inne mieyscá nie miáły? Bo tey sámey Pan Bog

Zwyczay Chrześćian chodzenia ná drogi nabożne.

Mieyscá osobnemi dáry Bożemi nádáne.

Joan: 5.

4. Reg: 5.

Bog ten dar ſpuśćił. Czemu Elizeuſz
Náámánowi do Jordánu po uzdrowienie
trądu kazał? ták iż z gniewem mowił:
Małomli ja miał domá wody dáleko le-
pſzey niźli ieſt w Jordánie? Małoli tá-
kich mieyſc w Chrześćiáńſtwie od Pá-
ná Bogá udarowánych ofobnemi przy-
wileymi: gdźie ábo Chryſtus Bog náſz
przebywał, ábo jeſt Nayświętſzey Mátki
jego jáká pámiątká, ábo ktory Apoſtoł
y męczennik y święty leży: iż tám Pan
Bog ludźie ćieſzy, rychley y hoyniey ni-
źli ná innych mieyſcách: y to ſię P. Bogu
podoba, gdy ludźie tám náwiedzáią.
Boby ich nie uzdrawiał, áni im łáſki ro-
zmáitey tám nie udźielał. Jeſzcze zá czá-
ſow Apoſtolſkich, do ćieniá Piotrá ś. z
dáleká chore noſzono. Czemuż tego inne
ćienie nie miáły? jákoż tám chodźić y
ugęſzczáć ludźie nie mieli? ták częſt
Chrześćiánie do Jeruzálem y do źiemie
świętey bieżeli, co y ſam Apoſtoł Pá-
weł czynił. Do grobu Piotrá świętego
y Páwłá do Rzymu, y z Perſyi wierni y
zácni przychodźili, miedzy ktorymi był
Márius z żoną y dwiemá ſynmi. Świę-
ta Lucya mátkę ſwoię chorą do grobu
świętey męczenniczki Agáthy obiecáłá,
y tám drogę czyniąc mátká jey, ozdro-
wiáłá.

Do ćieniá Piotrá S. chore noſzono.
Acto: 5.
Acto: 20.
Pátrz w Zywoćiech śś.

Wſzytek świát Chrześćiáńſki chwa-
li Helenę mátkę Konſtántyná Ceſárzá,
iż do Jeruzálem ná drogę świętą jáchá-
łá, y tám krzyż Páńſki nalázłá. Chryzo-
ſtom ś. mowi: *Do krolewſkich*, práwi, *zamkow nikt nie pielgrzymuie, á do grobow
męczennickich y krolowie jeżdżą, w ktorych
czárty biczują, ludźie ſię poprawują y wy-
bawiáją.* Y ná innym mieyſcu tenże
święty prágnie do Rzymu drogi, *áby
proch Apoſtołow śś. Piotrá y Páwłá cáło-
wáć mogł.* Y indźiey, do łáńcuchá w kto-
ry był Piotr święty okowány bárzo teſkni.
S. Hieronim upomina Dezyderyuſzá á-
by przyſzedł ná mieyſcá święte pokłonić
ſię wedle Pſalmu, tám gdźie ſtánęły no-
gi Páńſkie, przy ktorych mieyſcách ſam
áż do śmierci mieſzkał. Do grobu ná-
ſzego świętego Woyćiechá przed piąćią
ſet lat Otto Ceſarz dáleką drogę do Gnie-
zná uczynił, y k woli świętemu Woyćie-
chowi ktorego náuki używał, koronę Kro-
lewſką Bolesłáwowi dárował. Cieleſnymi
dáry niektore mieyſcá Pan Bog uczćił,
iako Cieplice, do ktorych ludźie dáleko
jeżdżą: á mieyſc świętych uczćicby le-
pſzemi dáry ſwymi nie miał? Prożno
tedy ći ludźie gardzą mieyſcy świętymi,
y drogi do nich gánią, á łáſkę Bożą po-
miátáią: y miłośierdźiu ſię iego, ktore
on puſzcza większe gdźie chce wedle woli
ſwoiey, ſprzećiwiáią. Prożno przeć má-
ią tych cudow y poćiech ludzkich, ktore
ſię ná tákich mieyſcách w oczách świá-
tá wſzytkiego dźieią. Czego y w domu
Przeczyſtey Mátki Bożey w Częſtocho-
wey, y u ś. Krzyżá, y u ś. Stániſłáwá
w Krákowie doznáwámy.

Hom: 66. ad Pop.
Chryzoſtom S. do Rzymu dla kośći Apoſtolſkich prágnie.
Epiſt: ad Roman:
Hier: Epi. 154.
S. Woyćiech
Ziemſkie mieyſcá dáry ſwemi uczćił Pan Bog.

WTORA CZĘSC

O zoſtániu Páná Jezuſowym w Jeruzálem w kośćiele miedzy Doktorámi.

ACzkolwiek Zbáwićiel náſz, já-
ko ſię ná przodku námieniło,
do urzędu ſwego około lu-
dzkiego zbáwienia czekał mę-
zkich lat: iednák w młodośći znáki tego
dawał, ná co ſię był urodźił, iz ná náu-
kę y napráwę świátá wſzytkiego. Y po
inſzych proſtych ludźiách młodych dru-
gdy známy, ná co je ſobie Pan BOG
gotuie, jáko mowi Mędrzec: *Po ſkłonno-
śći poznáć dźiećie, jeśli czyſte y proſte
ſpráwy jego.* Jáko o Jánie Chrzćićielu
gdy ſię urodźił mowili ludźie: [co y o
tym Synáczku Pánu Jezuśie mowić mo-
gli ći Doktorowie, miedzy ktoremi śie-
dźiał w Kośćiele] *Co rozumieſz jákie to
dźiećię będźie, iż táka ręká Boża*, to ieſt
moc Boſka, *byłá z nim*: y nie mogły ſię
w nim zátáić przyſzłey jego świątobliwo-
śći znáki, bo z dźiećińſtwá jeſzcze puſtel-
niczy żywot záczął: O świętym Miko-
łáiu piſzą, iż jeſzcze u pierśi máćierzyń-
ſkich pośćić począł, raz tylo w Srzody y
w Piątki pokárm biorąc. Y ſłuſznie Mę-
drzec mowi: *Po chęći poznáć dźiećię gdźie
ſkłonne jeſt.* Tu w Jeruzálem y w kośćie-
le zoſtáiąc Pan JEZUS, w onych mło-
dych lećiech, ſkłonność ſwoię do rzeczy
Boſkich y do domu Oycá ſwego poka-
zał, iż kośćioł iego náprávować y no-
wy zbudowáć miał, w mądrośći y w do-
ſtátku ſwoim, większym y lepſzym niźli
Sálomon, ták iáko miał poruczenie od
Oycá ſwego.

Prov: 20.
Luc: 1.
Znáki w dźiećińſtwie przyſzłey dobroći.
Prov: 10.

A będąc miedzy uczonemi y promy-
ſzczki máłe mądrośći ſwey Boſkiey pu-
ſzczáiąc: dał znáć iáko ſię w nim ſkárby
náuk y wiádomośći głębokich y ludźiom

Mądrość Syna Bożego w młodośći.

zákrytych zámykáły, á iáko do szkoły chodźić, y uczyć mu się od innych było nie potrzebá. Bo on wszytek świát náuką y rozumem duchownym oświecáć przyszedł. Y przetoż potym ći ktorzy iego wychowánia świádomi byli, dźiwuiąc się mowili: *Jáko ten náukę ma gdyż się nie uczył?* Wielki znák przyszłego żywotá w młodych, iż będą dobremi, gdy do kośćiołá y nábożeństwá y boiáźni Bożey skłonnemi się pokázuią, gdy nie do młodych ále do státecznych się y stárych gárną, á w ich się towárzystwie kocháią: Jáko Mędrzec upomina młodego: *Miedzy stárymi mądrymi stoy, y do mądrośći ich z sercá się przyłączay, áby mogł powieśći Boskie od nich słyszeć. Gdy uyrzysz mądrego, wstaway ráno do niego, á progi drzwi jego, niech poćierá nogá twoiá.*

Joan: 7.

Młode znáć po towárzystwie y kośćiele.

Eccl: 6.

2\. Młodemu też by naymędrszemu, nie przystoi stáre náuczáć, ále ich o rzeczy potrzebne pytáć, á jeśli o co spytáią, odpowiedźieć. Jáko tu uczynił P. JEZUS naywyższa mądrość. Y pismo mowi: *Słuchay milcząc, á wstyd tobie przyczyni boiáźni. Młodźieńcze lednie mow w spráwie twoiey gdy potrzebá. A gdy ćię dwákroć spytáią, niech głowá twoiá ma odpowiedź. O wielu rzeczy bądź iáko niewiedzący, á słuchay milcząc á pytáiąc: á miedzy wielkiemi nie uprzedzay mowić: á gdźie są stárśi nie mow wiele.* Dźiś młodźi nástáli bárzo mowni, y wstydu á czći ku stárszym máło pokázuiący, y w rzeczy się wielkie, y w rządy Rzeczypospolitey wdawáiący. Mniemáią iż są mądremi: iáko mowi Apostoł, á oni y drogi do mądrośći nie wiedzą, iż lata á doznánie są do niey drogi. Więcey jeden stáry, ktory rzeczy ręką nośił, porádźić może: niźli sto młodych z ięzycznemi dyszkursámi. Długo potrzebá młodemu milczeć, áby dobrze mowić umiał.

Młodemu stáre nie náuczáć.

Eccl: 32.

1\. Cor: 8.

3\. Toż się w náuce Bożey dźieie: heretycy śmieią z wielkiey hárdośći młodemi będąc, á dźiś się urodźiwszy, stáremi od dwánaśćie set lat Doktormi kośćielnemi gárdźić, mistrzámi ich y sędźiámi być się ważą: y pełni się oná wszeteczność, o ktorey mowi Izáiasz: *Burzy się dźiećię ná stárego, y podły ná zácnego.* Zádna mi rzecz ták przykra do nich, ták sprosna y grubá, ták pychy oney y głupiego o sobie rozumieniá y ślepoty pełna nie zda się: iáko gdy świętemi Oycy pomiátáią, sam rozum swoy nád ich przekłádáią. Naywyższa mądrość Pan JEZUS uczćił Doktory, y miedzy nimi śiedząc, y onych słucháiąc á pytáiąc.

Doktorámi gárdzą heretycy.

Isa: 8.

Przykra pychá heretycka gdy gárdzą świętymi Doktorámi.

Bo ták młodszym przystoi, áby stárszych słucháli, á w czym wątpią, ná ich rozsądku, pytáiąc przestawáli.

Kośćioł Boży nigdy bez swoich Doktorow nie iest. iáko mowi Apostoł: *ábyśmy się jáko dźieći nie chwiáli od ládá wiátrow náuki, á chytrośćią y złośćią ludzką do błędow wprowádzeni nie byli.* Oni są jáko filáry prawdy y świece ná świeczniku w puł domu postáwione, áby wszytkim co wchodzą świećili. Oni są iáko száfárze obrokow nászych duchownych, y urzędnicy nád czeládką Páńską. A iż drudzy pismá swojey náuki zostáwili, bárzo nas umocniáją w prawdźie Kátolickiey, ktorą od przodkow swoich Apostołow wźięli. A im są stárśi, y znácznieyszey świątobliwośći y większey z sobą zgody: tym mocnieysze świádectwo ma z nich Kátolická prawdá.

Nigdy nie jest Kośćioł bez Doktorow.

Ephes: 4.

Matth: 5.

Luc: 12.

Ci nowi z swoią dźiś urodzoną náuką, słusznie się ich boiąc, mowią: Poty słucháć Doktorow będę, poki przy słowie Bożym stoią. O niestátku nierozumny. Doktormiby kośćielnemi nie byli, by namniey od słowá Bożego odeszli. Już to Kośćioł w nich upátrzył, y osądźił pismá ich, ćiebie się coś się po tyśiącu lat urodźił nie rádząc, iż prawdy y słowá Bożego pełne są. A ty coś zá sędźia Oycow ták stárych, ták świętych y cudámi wsławionych, y ták przez tyle set lat doświádczonych? Ktoby ták był głupi, áby Lutrowi, Kálwinowi, Beźie, więcey rozumu y wiádomośći pismá ś. y tájemnic, ktore Duch święty otwarza, przyczytał, á niźli im? Błądźić, powiáda, mogli iáko ludźie A ty coś jest? nie możeszli błądźić iáko człowiek? y owszem tobie wszytkie błędy przystoią. Boś ty młody, á oni po tyśiącu lat y dáley máją. Tyś w grzechách y w złośćiách wychowány, á oni w szkole cnot wszystkich żywot swoy święty wycwiczyli. Tyś uporny, á żadnemu się sądźić nie dasz, á oni byli pokorni, y ná kośćielnym rozsądku przestawáli: ty náuki trochę z prácy swey dostájesz, á onym ią P. BOG Duchem swoim przy ich wielkiey pilnośći y czystośći wlewał. Oni postem, powśćiągliwośćią, bezżeństwem, klásztormi, pustyniámi, y umártwieniem ciáł swoich, do mądrośći y tájemnic Boskich przychodźili: á tyś w roskoszy y rospustnośći ciáłá y świátá urosł. Oni pierwszych Oycow świętych co byli przed nimi, wykłády pismá świętego iáko perły zbieráli, y podánia ich ustnego dochowáli: á ty wszytkimi gárdźisz. Tym

Heretycy Doktorow się báć muszą.

Przyrownánie Doktorow stárych do tych nowych heretyckich.

1. Cor: 7.

ſámym głupim ſię pokázuiąc, iż ſobie, jáko piſmo mowi, y dumie ſwey du- faſz. A nie tylko poiedynkiem Doktormi świętymi gárdzą, ále y tam, gdźie ſię ziáchawſzy ze wſzytkiego świátá ná Con- cilium prawdę Bożą wyświadczáią. Py- cha ich y wzgárdá ták dáleko záchodźi, iż śmiał ſię jeden z nich przećiw Conci- lium Trydentſkiemu Doktorom wſzy- tkiego świátá podnieść. Coż chceſz? y ná ſłońce ſię y gwiazdy rzucą. Niechże im wierzyten co y odrobiny rozumu nie ma.

Chemnicius.

4.

Powinność ſynow ku rodźicom.

Mámy y drugą náukę z przykłádu te- go młodego Synáczká, około czwarte- go przykazánia Bożego, o czći ku ro- dźicom. Cześć ku nim powinna tego w ſobie nie zámyká, ábyśmy ich pytáć, ábo z ich wolą poczynáć winni, gdy co Pan Bog pierwſzy oćiec roſkázuie, ábo zbá- wienie náſze potrzebuie. Kto ſię náu- czył mowić: Oycze náſz, ktoryś jeſt w niebie: wie co niebieſkiemu, á co temu źiemſkiemu oycu powinien. Pierwſze poſłuſzeńſtwo niebieſkiemu oddájem: á jeśliby tego bronił ćieleſny ociec: nie- dbáć oń mamy. Tey rzeczy tu P. JEZUS dał wielki przykład w tey młodośći ſwo- jey, gdy mu niebieſki Ociec zoſtáć w Je- ruzálem kazał, iuż o to mátki y oycá mniemánego nie pytał, áni dozwolenia brał: áby dał przykład y náukę tym ſy- nom, ktorym Pan Bog od rodźicow u- chodźić, y ná ſłużbę ſię jego udáwáć z powołánia ſwego roſkázuie: áby o to rodźicow nie pytáli. By dobrze tácy ſię náleźli, ktorzyby przeſzkádzáć niechćieli, ále iż poſpolićie tácy ſą rodźicy, ktorzy rádźi przeſzkadzáią: wolał Pan JEZUS táki przykład zoſtáwić, áby zgoła nie pytáli, á z onemi Lewitámi, o ktorych Moyzeſz nápiſał, mowili oycu y mátce: *nie znam was*; mam w tey mierze pier- wſzego Oycá Páná wáſzego y mego, kto- remu wolno bráć co jego, was ſię nie rá- dząc áni pytájąc. Jeśli ſię rodźicy záfrá- ſuią, przyczytáć to máią Pánu Bogu, ktory ták ná nie dopuśćił, iáko gdy im przez śmierć ſyny bierze. Przetoż y po- tym Syn Boży w náuce ſwey powie- dźiał: *Kto więcey miłuje oycá y mátkę niżli mnie: nie ieſt mnie godźien.* Y one- mu ktory Páná prośił, áby nimby zá nim poſzedł, oycá pogrzebł, rzekł: *Niech umárli grzebią ſwoje umárłe.* Jednák to ſię nie dla tego mowi, áby ſyn, ktore- go Pan Bog do zakonu, ábo iákiey ſłużby ſwey powołał, rodźicom ſię opowiá- dáć nie miał: o ktorych wie iż mu prze- ſzkody nie uczynią. Bo y Elizeuſz, gdy

Gdy P. Bog powoływa do ſłużby ſwey, może ſyn Rodźicow nie pytáć.

Deut: 32.

Matth: 10.

Luc: 9.

Może y pytáć, jeśli wie że mu nie przeſzkodzą.

go wzywał ná ſłużbę Prorocką Eliaſz, prośił áby mogł pożegnáć y cáłowáć oycá y mátkę, dopuśćił mu, mowiąc: Idź á wroć ſię, iam uczynił co mnie na- leżało. Ale ſię to mowi, áby ſynowie y corki, gdy powołánie Boſkie máią, byli w tym bárzo wolni, co im Pan Bog ro- ſkázuie, ná rodźice ſię nie oglądáiąc. Jáko náuczáią święci. Auguſtyn ś. mo- wi: *Jáko rodźice czćim, ták gdy przyidźie kroleſtwo Boże opowiádáć, bez niezbożno- śći jemi gárdźiem.* Y Hieronim: *By ná pro- gu oćiec leżał, podepc oycá á wychodź, y ſu- chym okiem pod chorągiew krzyżá wylatay.* Y Chryzoſtom ś. *We wſzytkim rodźicow ſłuchać mamy: jedno tám nic, gdźie nam do pobożnośći przeſzkadzáią.* Przetoż śmiáłe máią być owe dźieci, ktore máią oyce he- retyki, áby ſię ná nie nie oglądáli, áni ná gniew, áni ná wydźiedźiczenie. Bo idą do lepſzego oycá w Kośćiele Kátolickim, ktory im lepſze dźiedźictwo dáć może. ſłuſznie oycom mowić mogą: *Pánie oy- cze, wyśćie od dźiádowſkiey y prádźiádo- wſkiey dawney y utártey wiáry Chryſtu- ſowey odſtąpili, á ja od wáſzey nowey od- ſtąpiwſzy, żadnego karánia nie záſługuię; cośćie wy nieſłuſznie drugim uczynili: to ja wam ſłuſznie czynię.* Nie boyćie ſię dobre dźieci, Opátrzność Bogá Kátoli- ckiego nád wámi, ktory zá modlitwą wá- ſzą ſerce oycowſkie zmiękczy, y zá wámi ie do zbáwienia poćiągnie.

3. Reg: 19.

Aug: cont: Adamant: cap: 6.

Hiero: ad Heliodor.

Chryſoſt: hom: 36. in Matth.

Heretyckie dźieći, co mogą oycom mowić.

Jeſt y drugá náuká poważna z przy- kłádow tego młodego Synáczká. Był rodźicom P. JEZUS poddánym. Wiel- ki y oſtry y wdźięczny bárzo przykład, nam z nátury pyſznym robáczkom źiem- ſkim, ktorzy wolnośći ſámi nie wiemy jákiey ſię domagámy. Syn Boży czło- wiekiem ſię ſtawſzy, poddánym lu- dźiom zoſtał; á ludźie ſię z poddáńſtwá wydźieráią: y iáko mowi Job, *Jákoby by- dło y ośieł, mniemáią áby ſię wolnemi uro- dźili.* Ktoż ſię to ná świećie ták wolnym rodźi, żeby zwierzchnośći y práwu iákie- mu nie podległ? W krolewſkim ſię do- mu kto urodźi: izáli nie poddány ieſt oycu? y owſzem nim doroście, iáko mo- wi Apoſtoł, nic od niewolniká nie ro- żny. Bo muśi być pod kárnośćią oyco- wſką y pedagogow. A gdy doroście, izáli nie ieſt poddánym prawom, gdźie ſą y ná krole piſáne? A jeśli nie ſą, izáli poddánym y iáko naynędznieyſzym kmiećiem u Páná Bogá nie ieſt? Samći to Pan Bog páná y práwá nád ſobą nie ma. Lecz ſtworzenie żadne nie ieſt bez poddáńſtwá. Ná ktore ábyśmy ſię oglą-

O poddáńſtwie.

Job: 11.

Galat: 4.

Wolność ſzkodliwá głupia.

dáli y

dáli y rádźi je mieli, ſam Syn Boży táki nam poddáńſtwá przykład zoſtáwił. Jáko może świát ſtáć bez poſłuſzeńſtwá? káżda Rzeczpoſpolita y dom káżdy bez niego upada. Przygánę dáie goſpodárzom Apoſtoł, y tákiego bráć ná Biſkupſtwo nie káże, ktory ſynow poddánych y posłuſznych ſobie nie ma, iż ie ták źle wychował, iż ſurowośc z nich y kárnośc oycowſką złożył: znák ieſt głupiego y nikczemnego goſpodarzá, y kto ták domu rządźić nie umie, do kośćiołá rządzenia godny nie ieſt. Synowie powinni byc poddáni rodźicom; ále gdyby niechćieli, oćiec winien, iż ich do tego z młodu nie uczył, iż nie karał, nie słowy, ále czym twárdſzym. Bo y Heli słowy ſyny kárał: ále gdy ná słowá niedbáli, wygnániem y złożeniem z urzędow Kápłáńſkich kárać ie miał. Przeto ſam z nimi jednegoż czáſu od Bogá bárzo ſkarány jeſt: y ſam ſzyię złomał, y ſyny miecz nieprzyiacielſki pożarł.

1. Tim: 3.

O złe wychowánie dźiatek Rodźice kárzą.

1. Reg: 2.

A w zakonie ſtárym godźiło ſię oycu ſyná niepoſłuſznego do urzędu obżáłowáć, y o ſkazánie jego ná śmierć prośić, Gdy ták oćiec y mátká rzekli: *Ten ſyn náſz uporny y krnąbrny, upomináńiem náſzym gárdźi, bieśiad tylo y nierządow pilnuie, tedy zá to,* mowi, *ukámionuie go lud miáſtá onego y umrze, áby złe wyrzucone było, á lud ſię wſzytek bał ſłyſząc to.* Ták o wychowániu dźiatek Pan Bog práwá dał, á ſrodze ie y ná gárdle kárać o niepoſłuſzeńſtwo ku rodźicom roſkazał.

W zakonie godźiło ſię ſyná złego śmierćią karáć.

Deut: 21.

Niech ſię bierze náuká z nayświętſzey Mátki, ktora małżeńſtwu świętemu służy, áby kłopoty y fráſunki, ktore dla wychowánia dźiatek, dla chwały Bożey y Rzeczypoſpolitey podeymuią: wdźięcznie od Páná Bogá, gdy ie dopuſzcza, przyimowáli. Niech ćieſzą ſię tą Przenayświętſzą Mátką, ktora żadnego grzechu nie máiąc, áni przygány naymnieyſzey mieć mogąc, tákie boleśći z ſtrony naymilſzego dźiećięcia odnośi. Nie z iego przyczyny, uchoway to Boże mowić, ále z Boſkiego dopuſzczenia, ktorym Pan BOG ſwoie doznawa, ktore miłuie y ſobie mieć chce. Aż y Mátce ſwego naymilſzego Syná nie przepuśćił: dla tego to uczynił, áby nam byłá miłośćiwą Mátką, doznániem trudnośći y ćięſzkośći około dźiátek, iáko Apoſtoł o Chryſtuśie mowi: *Umie ſię użalić nád nieudolnośćiámi naſzemi, bo ich ſam ſkoſztował.* Wielki to był fráſunek tey przeczyſtey Pánny, ktorego nie może zmierzyć iedno miłośćią. Jáko wielka ku Synaczkowi onemu byłá miłość: ták też wielka byłá żáłość, iż go przez trzy dni nie widźiałá, á jemu w potrzebách jego nie służyłá, o rozmáitych też przygodách iego myśląc.

I. *Fráſunki małżeńſkie.*

Hebr: 4.

Boleśći przeczyſtey

Matki.

Czytámy y o świętych Pátryárchách, jákie około dźiatek fraſunki podeymowáli. Wielki y on był Abráhámow, gdy mu Pan Bog ſyná ták miłego y jedynego Izááká brał, y ofiárowáć go á zábic ſobie ręką oycowſką kazał. Acz z rádośćią y nadźieią zmieſzána byłá żáłość oná, y ochotá ią poſłuſzeńſtwá, ku temu ktory go dał, roſtwarzáłá. Bo wierzył, jáko Apoſtoł mowi: *iż zábitego y umárłego ożywić mogł Pan Bog.* Y Jákob wnęk jego tákiey troſki z ſynámi użył, á zwłaſzczá z Jozefem, po ktorym áż do śmierći żáłobę nośić chćiał, rozumieiąc że go jáka beſtya dźiká pożarłá. A Dawid jákich kłopotow około dźieći użył, trudno ná ktotce powiedźieć. Własny to jeſt krzyż małżeńſki, o ktorym ſię w przyſzłą Niedźielę mowić będźie. Tu ſię tylo ich poćiechá w tákich fráſunkách ukázuje, iż je máią z Przenayświętſzą Mátką ſpolne. Do ktorey ſię częſto uciekác, á one też jey około Synáczká jey kłopoty przypomináiąc, y o pomoc przyczynną prośić, małżonkowie nie zániecháią.

Kłopoty około dźiatek.

Geneſ: 22.

Rom: 4.

Geneſ: 37.

1. Reg: 13.

Co ſię tu mowi o tym Synáczku Pánu JEZUSIE, iż roſł w mądrośći y lećiech, y w przyjáźni u Bogá y u ludźi: życzmy ſobie tego, ábyśmy też nie tylko w lata rośli, ále w rozum, á naywięcey w duchowny. Acz o Pánie náſzym nie właśnie ſię mowi, iż roſł w mądrośći. Bo on od poczęcia ſwego miał wſzytkę mądrośc, będąc ſam z perſony Boſkiey mądrośćią wieczną y myślą Oycá ſwego, y nábywáć mu jey y w niey rośc nie było potrzebá. Ale ſię mowi o wynikániu y odkrywániu mądrośći oney w nim, iż co dźień więkſzą pokázował y wypuſzczał: y wedle mniemánia y uznáwánia ludzkiego, nie wedle ſamey rzeczy roſłá. Jáko świátłośc słoneczna, gdy słońce wſchodźi, pomáłu rośćie, nie iżby jey słońce nábywáło jáko nowey świátłośći, ktorą záwżdy w ſobie ma, ále iż ſię pomáłu ziawia, y niejáko jey z ſtrony nas przybywa. Aryani ſtárzy, y nowi dźiśieyśi, zwłaſzczá Rákowſcy, tych słow Ewángelij, ná zelżenie Boſtwá Páná náſzego używáli. *Nie miał,* práwi, *Chryſtus doſkonáłey mądrośći, gdyż mu ſię jey przyczyniáło.* Ná co im święci Oycowie,

Jáko P. Jezus w mądrośći roſł.

Naz: de

laude Baſ: orat: 30. Theo: in hunc locum Dam: lib: de duabus naturis.

cowie, Nazyanzenus, Theophilactus, Damaſcenus, y inni, ták jáko ſię rzekło, odpieráli. W láta Pan y w ciáło roſł jáko prawdźiwy człowiek, ále mądrość y łáſkę, bez miáry miał z perſony ſwey Boſkiey, z ktorą ſię człowieczeńſtwo jego ziednoczyło.

O mądrości Naywyżſza Pánie JEZU Chryſte, poſadź ſię w kośćiele ſercá mego, á ſpráwuy w nim wolą Oycá twego, to jeſt, zbáwienie moje, ktoreś już w ciele twoim tu ná źiemi przebywáiąc ſpráwić, y dokonáćieś go ráczył, ále w duchu y ſkutku jeſzcze dokonáne nie jeſt: pośli Duchá mądrości, áby oświecił rozumy náſze, y zápalił wolą náſzę do gorącego pełnienia zakonu twego, áby nam drogi twoje do Jeruzálem gornego ciężkie nie były. Co nas ná tey drodze z Mátką Przenayświętſzą potyká boleśći y ćięſzkości, niech wſzyſtko w miłośći y ćierpliwości znośim. Tego nas tylo uchoway Pánie, ábyśmy ćię Páná y pociechy ſwojey nigdy nie utrácili. A jeśliby ſię przydáło jáko ludźiom, ábyśmy ćię prędko náleźli, á nigdy od poſłuſzeńſtwá twego nie odſtępowáli, roſtąc w mądrości duchowney y pobożności wſzelákiey, przy poważney przyczynie y opiece Mátki twojey. Ktory żyjeſz y kroluieſz z Oycem y z Duchem świętym Bog jeden ná wieki, Amen.

NA DRUGĄ NIEDZIELĘ PO TRZECH KROLACH.

Matth: 19.

OSobą ſwoią Boſką, y cudem ákim, uczćić chćiał Pan JEZUS małżeńſtwo ś. áby nikt nie myślił, iż go on ſam nie przyjął, y drugim do niego nie rádźił, áby tym je ſámym gánił. Gdyż wiele rzeczy w drugich chwalim, ktorych ſami nie czynim. Jáko y my duchowni Kátolicy, wielce z Pánem ſwym małżeńſtwo jáko Sákrament kośćielny cżćimy y w innych ſławimy, choć ſámi czyſtośći y bezżeńſtwá náśládujemy. A jáko o Pánu Jezuśie ták y o nas prożnoby kto miał mowić, jákoż heretycy mowią, ábyśmy małżeńſtwo lżyć mieli. Nie day Boże: chwalebny jeſt, wedle Apoſtołá, ten ſtan święty, ále lepſzá czyſtość: Dobre małżeńſtwo ále lepſze, iáko tenże Apoſtoł mowi, bezżeńſtwo. A nie tylko osobą ſwoią y tym cudem ozdobił Zbáwićiel náſz małżeńſtwo: ále je też náuką ſwoją uczćił, y od ſtárych nieiákich pleśni otarł. Przed przyśćiem Chryſtuſowym nie umieli ludźie tey tájemnice uważyć, y w tákiey záćności, jáko w ſobie byłá ná początku od Páná Bogá uſtáwiona, dochowáć. Jedni wiele żon záraz w nim mieli: drudzy węzeł jego rozwody czyniąc, rozwiązowáli: drudzy je bliżkością krwie mazáli. To wſzytko, co tego ſtanu uczćiwości, y pierwſzemu poſtánowieniu Boſkiemu ſzkodźiło Chryſtus zdiąć y náprawić ráczył. Mowmy o tym w tey pierwſzey częśći: á potym ſię do ciężarow y pociech tego ſtanu obrocim.

Bezżeńſtwo niektorych ludzi nie lży małżeńſtwa. Matth: 19. Epheſ: 5. Hebr: 13. 1. Cor: 7.

Trzy ſkázy małżeńſtwá.

PIERWSZA CZĘSC

O naprawie ſtanu Małżeńſkiego przez Chryſtuſá.

O wielożeńſtwie. Geneſ: 2.

PAn BOG ná początku parę ludźi ſtworzył, jáko piſmo mowi, we płći męſkiey y żeńſkiey, y ták ono małżeńſtwo błogosłáwił. Izáli trudno było Pánu Bogu dwie ábo trzy żony ſtworzyć Adámowi? ále tego nie uczynił: dáiąc znáć, iż tákie ludźi rozumnych małżeńſtwo być ma, jeden z jedną. Y przetoż P. Bog dołożył: *Będą*, prawi, *dwoje w ciele jednym*: nie troje áni czworo. Co nie bez przyczzny P. Bog uczynił: bo tákie małżeńſtwo jednego z jedną, bárzo jeſt náturze ludzkiey przyſtoyne, y w nim lepſze jeſt y łácnieyſze dźiátek wychowánie, więkſzy domowy pokoy, y rząd lepſzy, więkſze ná niepowściągliwość lekárſtwo. Gdyż te przednieyſze ſą końce ſtanu tego, okrom czwartego z ſtrony Sákrámentu, ktory jeſt nowemu zakonowi włáſny.

Czemuż czytamy, iż y święći Pátryárchowie y Krolowie żon wiele mieli? Ná to ták kośćielni Doktorowie náuczáią. Iż ten P. Bog, ktory małżeńſtwo jednego z jedną uſtáwił, mogł ſam pewnym oſobom y do czáſu dla potrzeby rozmnożenia rodzáju ludzkiego, dozwolić jednemu mężowi żon wiele, jáko niektorym dozwolił,

Augu: de Civ: lib: 15. cap: 38. Et con: Fauſt: li: 22. c. 47. Hieron: Epiſt: ad Ocean.

Czemu niektorzy żon wiele mieli.

dozwolił, ktorży żadney ſwojey roſkoſzy w tym nie ſzukáli, jedno rozmnożenia potomſtwá w one po potopie wieki, gdy ludźi bárzo máło było. Zá czym ten obyczay w one czáſzy miedzy ludźmi był uroſł, iż tego zá grzech nie poczytáli, jáko ś. Auguſtyn mowi. Bo w on czás już ludźie krotko żyli, y ták ſię rychło rozrodźić nie mogli. Lecz ten obyczay już był dawno przed Chryſtuſem uſtał, gdy ludzkie rozmnożenie wſzytek świát nápełniło, ták iż y miedzy pogáńſkiemi Rzymiány, przed Chryſtuſem, jednożeńſtwo kwitnęło, y miedzy Zydámi nigdy ſię już wielożeńſtwo nie naydowáło. Ktore práwie umorzył Chryſtus zákonem świętym ſwoim y ſłowem ſwoim, gdy ono pierwſze w ráju Boſkie poſtánowienie odnowił, mowiąc do Pháryżow, *iż od początku to było, iż jednego y jednę Bog ſtworzył, y będą dwoje w ćiele jednym*: nie troje áni czworo.

Wielożeńſtwo dawno uſtáło y u Pogan, y u Zydow przed Chryſtuſem Chryſtus je práwie umorzył.

Matth: 19.

Po tym Chryſtuſowym práwie, áni pogánin ná świećie żaden, od wielożeńſtwá wymowion być żadnym przykłádem ſtárych wiekow nie może. Jeśli co tákiego ſkoro po potopie, ábo w ſtárym zakonie było: w nowym uchoway Boże; Już Chryſtus zakazał, y żaden człowiek, áni Papież, áni wſzyſtek Kośćioł dozwolić tego nie może. Zwłaſzcza gdy Sákráment małżeńſtwá w nowym zakonie záſtąpił, w ktorym ſię znáczy iż Chryſtus jedyną małżonkę oblubienicę ſwoję ma, to jeſt kośćioł ſwoy święty. A przedſię nieſzczęſny Luter śmiał y to Boże y Chryſtuſowe práwo przełomić, á ludźiom do wiela żon náuką ſwoią piekielną wolność otworzyć, ktorey ſię Nowochrzczeńcy jęli, jáko ſami o nich Miniſtrowie piſzą. W czym naśláduią ſproſney ſekty Máhometáńſkiey, ktora ná żadne práwo, áni ná przyrodzone, áni ná zwyczay wſzytkiego świátá nie pátrząc, bydlęcey tey nierozumney ſproſnośći dopuſzcza. Y pokázuie ná nich Pan Bog, jáko im to do rozmnożenia ludzkiego plemienia wádźi. Bo gdy ſię z wiela żon jednemu Baſzy ſto ſynow urodźi: wſzyſcy jednego mieśiącá pozdycháią. Y niemieliby ludźi, by nie Chrześćiáńſkie jednożeńſtwo, z ktorego ſię nápełniáją, nie tylo woynámi, y rozbojem, ále y naywyżſzemi urzędámi, do ktorych krew Chrześćiáńſką od Chryſtuſá odpádłą, y przeklętą, rádźi przypuſzczáią, y wabią. Wielożeńſtwo pzzeſzkody czyni wſzytkim trzem końcom małżeńſtwá. Bo y rozmnożenie ludzkie, jáko to ná Tur-kách znáć, śćiſká, y ránę niepowśćiągliwośći nie leczy ále ſzerzy, y miáſto pomocy domowey, nierząd y ſwary y niepokoie przynośi.

Luther in propoſitionibus de bigamia Epiſcop: & in explica: Geneſis. Chemnicius 2. par: exam.

Były y rozwody w zakonie ſtárym: y te zgołá Chryſtuſowe práwo zepſowáło. Wymáwia P. JEZUS Moyzeſzá, iż ſwoim rozwodow dozwalał, dla twárdośći ſercá ich. Lecz, práwi, ná początku tego nie było, jednego z jedną Bog poſtáwił, á co on złączył, człowiek rozłączyć nie może. Y rzekł: *ktobykolwiek opuśćił żonę ſwoję, y inną pojął, cudzołoſtwá ſię dopuſzcza; y żoná jeśli opuśći mężá, á poydźie zá innego, cudzołoży.* Y u Łukaſzá: *Káżdy co opuśći żonę ſwoję á drugą poymie, cudzołoży: y ten co opuſzczoną od mężá weźmie, cudzołoży.*

O rozwodách.

Marc: 10.

Luc: 16.

Z tego ſtátutu Páńſkiego, nierozłączony jeſt węzeł małżeńſtwá, chybá śmierćią, jáko Apoſtoł mowi. Gdźie ſię porządnie zá przyzwoleniem obu ſtron y bez przeſzkody raz małżeńſtwo ſtánie y ſkończy, nigdy ſię od żadnego człowieká [bo jeſt Boſkie práwo] rozwiązáć nie może. To jeſt wſzytkich świętych Doktorow y Concilium rozumienie.

Rom: 7.

Acz jáſne ſłowá Páńſkie wykładowby máło potrzebowáły, ktoremu ſię jednák te nowe herezye ſprzećiwiáią, y rozwody chwálić śmieią, przećiw ták jáſnym ſłowom Páńſkim. W nowym zakonie małżeńſtwo nie tylo jeſt jáko miedzy pogány y Zydy do rozmnożenia rodzáiu ludzkiego, y towárzyſtwá á pomocy, y do uwiárowania nieczyſtośći ſpráwione: ále do Sákrámentu obráne, to jeſt, áby znáczyło rzecz Boſką y wielką: to jeſt, złączenie Chryſtuſowe z kośćiołem, iż Chryſtus jeſt oblubieniec, á duſze ludzkie wſzytkie ſą jáko jedná jego oblubienicá. Jáko ſię tedy Chryſtus z Kośćiołem świętym y z duſzámi ludzkiemi nigdy rozwiązáć y człowieczeńſtwá náſzego ktore przyiął opuśćić nie może: ták w małżeńſtwie rozwody z ſtrony węzłá być nigdy nie mogą. Nigdy nas Chryſtus nie opuſzcza y z duſzámi ſię ludzkiemi nie dźieli. Bo ácz złych wiele ktorzy odpadáią, ále dobrych też jeſt wiele: á złym záwżdy nádźieię dano do jednánia ſię z Chryſtuſem. By nie wiem jáko zcudzołożyły duſze náſze, tedy pokiśmy żywi, záwżdy Chryſtus cudzołożnicę tę chce przyiąć, y wſzyſtko jey odpuśćić. Gdyby tedy małżeńſki węzeł rozwiązáć ſię mogł, tájemnicáby ta y Sákráment ná małżeńſtwie ginął.

W nowym zakonie nie maſz rozwodow.

Sákrámentem jeſt małżeńſtwo u Chrześćian.

Dla Sákrámentu rozwiązáć ſię małżeńſtwo nie może.

Miedzy Zydy y pogány małżeńſtwo

1. Cor: 7.

Sákrámentem nie jest, y dla tego gdy się Zyd ábo pogánin chrzci, może żonę ktorą miał w pogánstwie ábo Zydowstwie opuścić, á inną wziąć. Bo tam Sákráment nie zászedł. Inna jest rzecz o heretykách ktorzy chrzest Chrześciánski máią, y małżeństwo ktore się práwnie y porządnie złączy, jest miedzy nimi Sákrámentem, y rozwodzić się nie może.

Gdźie małżeństwá práwego nie było, tám nie jest rozwod, ale okazánie błędu.

A to się mowi o małżeństwie gdźie się raz prawnie y dobrze stánie. Bo tám gdźie práwe małżeństwo nie było: rozstác się może. Gdy ábo pozwolenia jedney strony nie było, ábo się powinnowáctwo zátáiło, ábo inne zászły przeszkody, ktore małżeństwá miedzy nimi práwego nigdy nie dopuszczáły. Y nie jest to, gdy się trási, rozwod, ále oznaymienie, iż tám małżeństwá żadnego nie było, áni jest.

Rozdźiał od mieszkánia do czásu.

Matth: 10. Luc: 16.

Może też być do czásu rozwod od mieszkánia, ále nie od węzłu Małżeńskiego, o ktorym dáje znáć Pan JEZUS, gdy mowi: *Kto opuszcza żonę swoję okrom przyczyny cudzołostwá, czyni ją cudzołożnicą, y kto opuszczoną poymie, cudzołoży z nią.* Dáje znáć Pan, iż dla cudzołostwá żoná, tákże y mąż opuścic się może: ále przedsię oná opuszczona cudzołożnicá, żoną jego być nie przestánie. Y gdyby innego wźięłá, ábo ktoby ták opuszczoną wźiął: tedy cudzołoży. Tu jest rozstánie, ále tylo od mieszkánia, á od małżeństwá nigdy; muszą oboie w czystości trwáć, ábo się, jáko rádźi Apostoł, pojednáć. Bo gdyby się ten węzeł rozwiązác mogł, tedyby cudzołożnicá nie grzeszyłá, gdy zá innego idźie. Ale Pan mowi: iż grzeszy prze to, iż nigdy żoną onego ktory ją dla cudzołostwá opuścił, być nie przestáje. To opuszczenie dla cudzołostwá, nie ma być własnym rozsądkiem ále urząd Kościelny o nim sądźić, y rozwod im dáć ma od mieszkánia, poki się nie pojednáją. Acz też do tego służy, jeśli też mąż tegoż grzechu winien, tedy opuścic tákiey nie może: ábo jeśli po grzechu jey, do łoża ją swego przyiął. Bo w ten czás już práwo ná jey opuszczenie, stráćił.

1. Cor: 7.

Ma też Kośćioł inne przyczyny do tákich rozwodow z strony tylo mieszkánia: to jest, gdyby mąż, ábo żoná, był ábo byłá heretyczką, może się urzędownie z nim rozwieść, dla niebespieczeństwá dusze swoiey: ále innego bráć męžá ábo żony nie może. Tákże gdyby mąż żonę do jákiego grzechu przymuszał, y inne przyczyny być mogą, jáko práwá kościelne náuczáją, do tákich rozwodow od mieszkánia, nie od małżeństwá y związku jego, y to do czásu y do woli tych, ktore rozwodzą.

Titul: de divort: Conc: Trid: Sess. 24. c. 8.

3. *Trzećia małżeństwá wadá, powinnowáctwo.*

Było też u stárych, iż się bliscy krwią powinnowáci poymowáli, ábo zá táiemnym dozwoleniem Boskim, ábo zá zwyczáiem ktory był u nich ná ten czás pospolity, zwłászczá miedzy onym ludem Zydowskim, gdźie dźiedźictwá były ták podźielone, iż z domu wychodźić nie mogły. Jednák Moyzesz określił ten zwyczay, y zábronił wiela stopniow miedzy krewnemi, áby do małżeństwá nie szli. A Pan Chrystus przez ś. kośćioł swoy, ktoremu dał Duchá ś. ná tákie porządki, odciął wszytkie krewnośći y káźirodztwá, áż gdy rod wynidźie z czwartego pokolenia. Y uczynione są ná to práwá w zakonie Chrześćiánskim, duchowne y świeckie, y Cesárskie Łáćińskie y Greckie, áby żaden nie śmiał tych kresow przestępowáć, ták w krewnośći, to iest z linij oycowskiey, iáko tez z powinnośći po żonách y mężách. A jeszcze Kośćioł y powinnowáctwá ze Chrztu y Bierzmowánia przydał, áby się miłość szerzyłá, á nie powtarzáły się áni ćieśniły powinnowáctwá.

Levit: 18

Krewność powinnowáctwo áż do piątego stopnia małżeństwá nie dopuszcza.

Są w Lewityku u Moyzeszá wiele stopniow opisánych, ktorych krew bliska małżeństwá broni, z ktorych niektore są do práwá przyrodzonego służące, w ktorych odmiáná być nigdy nie może. Drugie też są tákie, w ktorych Kośćioł zniewolony nie iest, áby ie chowác miał. Wszytkie jednák we czterech tych pokoleniách zámknął, w ktorych krew psowác, á ten sprosny grzech káźirodzki czynić, jest wielká niezbożność y wszeteczność: o ktorą Apostoł dał onego w Koryncie w moc diabłu, áby go trapił, o ktorą ták bárzo tych gromi, ktorzy go nie rychło skaráli, á z Kośćiołá y uczestnictwá świętych, nie wyrzućili.

Levit: 18.

Káźirodztwo y karánie jego. 1. Cor: 5.

U wszytkich rozumnych narodow y sámych Pogáńskich, określone były záwżdy te powinnowáctwá, áby się iemi małżeństwo nie mázáło. Gdyż sámá nátura ludzka pokázuie, iż się krwie powinnych á bliskich wstydźić, y osobną im cześć y poczćiwość oddáwáć mámy. Jáko ś. Augustyn mowi: *Ma wstyd ludzki coś wrodzonego y chwálebnego, iż się tego bárdźiey wstydźi, ktorego dla powinowáctwá wstydźić się powinien.* A małżeństwo temu wstydowi y czći ku powinnym, jest bárzo przećiwne.

Nátura sáma krewnośći w małżeństwie broni.

Przyczyny dla ktorych káźirodztwo złe jest.

1. De Civit: lib: 15. c. 16.

A ktemu, iż powinni pospolićie z sobą mieszkáią w domu jednym, y brácia, y śiostry, y wnęczętá, y páśierbowie, y oyczy-

2. *Niebespieczność domowá.*

oyczymowie, y w nocy y we dnie z sobą przebywáią, y inni powinni do nich idą: coby było, by mieli nádźieię że się poymowáć do małżeństwá mogą? uchoway Boże, pełneby były domy wszeteczeństwá y káźirodztwá, y żywotá bestyálskiego. Byłoby ták wiele pedeyrżánia, zeby ich dom żaden nie wytrwał, jáko to szeroko święty Ambroży wywodźi.

Epi: 66. ad Paternum.

3. Nie potrzebá miłośći ćieśnić y powtárzáć powinnowáctwá, lepiey się w powinne szerzyć. Dosyć żeć jest śiostrá, już z niey masz przyjaćielá, szukay sobie z innego domu zony, gdźiecby się nowych przyiaćioł przyczyniło, jáko też o tym ś. Augustyn pisze. A ná koniec Pogáński Philozoph, dał tę przyczynę przećiw káźirodztwu, áby nie rosły ćielesne chęći y skłonnośći. Bo z przyrodzenia do powinnych skłonnośc jest wrodzona, ktorey gdyby się z małżeństwá przyczyniło, rozumuby jey nie ukroćił. To się tu dla tego przekłáda, iż tych opłákánych czásow nászych, heretycy niektorzy, iáko wszytkie práwá Boskie łamią ták y tym przyrodzonym ktore y Pogánie chowáią, około krwie mieszánia nie przypuszczáią. A już się tu u nas nikogoż nie wstydzą áni boją.

August: ut supra.

4. Aristot:

WTORA CZĘSC

O ćiężárách y poćiechách Małżeńskich.

Cudow Páńskich trzy pożytki.

Z Cudow ktore zbáwićiel nász czynił, trzy wielkie pożytki pochodźiły, ktorych tu Ewángelistá dotknął. Pierwszy, iż Bostwo swoie objáwiał jemi Pan JEZUS: Bo sam tylko P. Bog tákie czyni, jákie się tu stáło. Jáko sam wodę y wino z niczegoż stworzył, ták sam tylo z wody wino uczynić y náturę przemienić mogł. Nie może Alchimistá z żelázá uczynić złotá, y prożno ich zdrádom ludźie łákomi wierzą. Bo odmieniáć nátury, sámego tego rzecz jest, ktory je sam stworzył. Wielkie tedy Bostwá swego pokazánie uczynił P. JEZUS, y práwie ziáwił Boską chwałę swoję, gdy tu z wody wino czyni.

Odmiáná nátury chlebá w Sákrámenćie. Cyril: Hierosol: Catech: 4. Mistago.

Tey mocy jego Boskiey uwłoczą Kálwinistowie w Przenayświętszym Sákrámenćie, w ktorym chleb ćielesny odmienia nám ná duszny, to jest ćiáło y krew swoję niewidomie, ále prawdźiwie y rzeczywiśćie. Jáko jeden stáry Doktor przed tyśiącem lat mowi: *Wodę niegdy odmienił w wino, ktore jest do krwie bliskie w Kánie Gálileyskiey, sámą wolą: á nie máß być godny wiáry, iż wino w krew odmieni? A ták z pewnośćią wßelaką bierzmy ćiáło y krew jego: bo pod osobą chlebá, dáje tobie ćiáło, y pod osobą winá, dáje tobie krew.* Poty jego słowá. Tu dla ćiał y nápoju ćielesnego, y osobá y istnośc wody w wino się obrociło: á w Sákrámenćie osoby chlebá zostáią, á istnośc się jego w ćiáło Páńskie obrácá. Bo nie ćielesny się pokarm ábo nápoy jáki tám dáje, ále duszny niewidomy. Tu Pan áni błogosłáwieństwá, áni słow żadnych nád wodą nie uczynił; bo łácno było okiem y smákiem prawdy jego doznác: Ale tám iż cudo ono od zmysłow zákrył, *błogosłáwił chleb y rzekł: To jest ćiáło moje*: áby ludźie temu czego nie widzą, wierzyli: á błogosłáwieństwu y słowu jego wszechmocnemu chwałę dáli, iż on może uczynić co chce ná źiemi y ná niebie, iáko Psalm mowi: A też było nieprzystoyno, ludzkie ćiáło do jedzeniá odkrycie ná oko dawáć, gdyż od tego nátura násza ućieka, á znieścby tego nie mogłá: á wiárаby też ktorą się wielce Pánu Bogu podobamy, mieyscá nie miáłá, y Sákrámentu á tájemniceby żadney nie było. Ktoż ták głupie mowi, iż cudow Pan Bog nie czyni, jedno widome á ná oko? Ciáłom ćielesne y widome cudá ná pomoc dáje: ále duszom duszne, niewidome, jáko oná jest niewidoma, przynośi. Izáli to nie cudo, odrodzenie ná chrzćie ná syny Boże? ktorego iż ná ćiele nie znáć, izáli uwłoczyć mu dla tego niewierny wstydźić się nie ma?

Czemu się tu y osoby zmieniły.

Dla czego się w Sákrámenćie smáki y osoby nie mienią. Psal: 113.

Drugi był pożytek cudow Chrystusowych, iż ludźie widząc je, do wiáry się w Páná JEZUSA przyćiągáli. Jáko tu mowi Ewángelista o Apostolech: Gdy ták ziawił chwałę Boską swoię, odmieniáiąc wodę w wino, uwierzyli weń uczniowie jego. Widome cudá ná oko dla niewiernych, jáko mowi Apostoł, dáne są, áby widząc wierzyli. Ale duchowne niewidome wiernym służą, ktorzy iuż uwierzyli, iż Chrystus wszechmocny iest y Bog práwy, co iedno rzecze to prawdá byc muśi, y niechcą okiem y zmysły tego doznáwáć. Práwieć dáią znáć ći ludźie iż im ná wierze o wszechmocnośći Chrystusowey schodźi,

Drugi pożytek cudow.

2. Cor: 14.

cudow w Sákrámenćie ná oko, jáko Pogánie ktorzy w Chryſtuſá ieſzcze niewierzą, mieć chcą: á iákoż mu y o niebieſkich dobrách ktore on obiecuie, á ná oko ich nie ukázuje, uwierzą? Czytámy o krolu Fráncuſkim ś. Ludwiku, gdy mu powiedźiano w Kośćiele, iż ná ołtarzu Pán JEZUS ſię w Sákrámenćie ukazał, áby ſzedł á ná ten cud pátrzył. On powiedźiał: Kto nie wierzy, niech tám idźie pátrzyć, pewnieyſzá u mnie wiárá niżli oko. Toć práwie Kátolická święta wiárá. Nie oku, áni gębie, ále ſłowu Boſkiemu nád wſzytkie zmyſły oślep wierzyć: á tym ſię iemu poſłuſzeńſtwem rozumu z Abráhámem y innemi świętymi zálecáć.

W żywoćie jego.

Trzeći cudow Chryſtuſowych pożytek był, odgánianie nędze y niedoſtátkow ludzkich. Co tu Pan ná tym pierwſzym uczynił, ludźi żáłuiąc, iż co pić, y gośći onych ná ták świętym zebrániu czym uczcić nie mieli: otworzył mocną rękę y bogátą piwnicę ſwoię, y dobrym bárzo winem wſzytkie uweſelił. A nie dźiw, iż od małżeńſkich niedoſtátkow począł. Bo ſię naypierwey ná ten ſtan karánie zá grzech przodkow náſzych wylało. Do Ewy rzekł Pan Bog: Rozmnożę nędzę twoię y poczęcia twoie, w boleśći rodźić będźieſz, y pod mocą męża zoſtánieſz, y onći pánowáć będźie. Y ná męża jey tákże nákładł nędze w nabywániu chlebá. Acz wſzytkie ſtany ludzkie nędzom podległy: wſzákże naybárźiey małżeńſki, ktory gorzką tę wodę pije, y ma iey cáłą tę ſześć beczek, w ktorey wielkiey pomocy Boſkiey potrzebuią, áby im tę wodę gorzkośći małżeńſkich, w wino poćiech ſwoich Chryſtus JEZUS obroćił.

Trzeći pożytek cudow Páńſkich.

Ná małżeńſtwo pierwey ſię nędze wylały po grzechu.
Gen: 3.

Pierwſzá czyſtość ieſt w małżeńſtwie zniewolenie iednego ku drugiemu, iż żoná dáie ſię iáko w niewolą do męża, á mąż tákże do niey. O czym Apoſtoł mowi: *Niewiáſtá mocy nád ſwym ćiáłem nie ma, ále mąż: tákże mąż mocy nád ćiáłem ſwym nie ma, ále niewiáſtá. Aczkolwiek mężowi rzeczono*, mowi jeden święty, *pánowáć nád niewiáſtą będźieſz: ále co mu z tego zá pożytek, gdyż y on u niewiáſty w niewoli jeſt.* Y ſą związáni, iáko dwá weſpoł do śiebie przykowáni, iż ieden bez drugiego ruſzyć ſię nie może. Jeśli ieden w błoćie leży, y drugi z nim: ieśli ieden co ćierpi, y drugi z nim ćierpieć muśi. O tym związániu rzekł Apoſtoł: *Przywiązałeś ſię do żony, nieſzukayże rozwiązánia.* Toć ieſt wielki ćiężar w małżeńſtwie świętym, y gorzkiey wody beczká, ktorey ſię nápijáią małżonkowie. Ale ná to zoſtawił też Pan Bog poćiechę.

I. Pierwſza beczká wody małżeńſkiey, zniewolenie ſpolne.
1. Cor: 7.
Chryſo: de vir: c. 41.
Ibidem.

Prawdá iż ćięſzko zniewolonym być u kogo, ále tám gdźie ſam człowiek niechce. A gdźie ſam chce ſię zniewolić drugiemu, á czyni to z miłośći ku niemu, iuż nie má miłość ćięſzkośći: bo iey wſzytko lekko przychodźi. A ktemu zniewolić ſię ſobie ná ſpolną pomoc, ieſt wielki pożytek, iáko piſmo mowi: *Lepiey być dwiemá z ſobą niż jednemu: bo máją pożytek z towárzyſtwá ſwego; ieśli jeden upadnie, drugi go podnieśie. Biádá jednemu ſámemu, bo gdy ſię powáli, nie ma ktoby go podźwignął.*

Poćiechá y odmiáná wody ná wino.
Eccl: 4.

Trzy ſą końce, dla ktorych Pan Bog małżeńſtwo święte, poſtánowił. Jeden, áby ſię ludzki rodzay rozmnożył, á z potomká ſię człowiek weſelił, ktoryby po nim ná chwałę Bożą, áby nigdy ná źiemi nie uſtáwáłá, náſtąpił, á okrutnośći śmierći, ktora ludźie zbierá, zábiegáć ſię mogło. Drugi, áby ſię człowiek nierządnośći grzechu uwiárował, á lekárſtwo miał niepowśćiągliwośći ſwoiey. Trzeći, áby miał pomoc towárzyſką y domową, ktoreyby po Pánu Bogu naywięcey dufał. Tákáć ieſt w máłżeńſtwie, y o tey P. Bog rzekł: *Nie jeſt dobrze być człeku ſámemu, uczyńmy mu pomocniká tákiego jáko on.* Y ſtworzył mu Ewę, o ktorey ſam Adam rzekł: *To kość z kośći mojey, y ćiáło z ćiáłá mego: Opuśći człowiek oycá y mátkę, á przypoi ſię do żony ſwojey.* To ieſt, o większey pomocy z niey tuſzyć ſobie będźie, niżli ſię z mátki y z oycá ſpodźiewa. Dla tegoż do Jákobá Pátryárchy żoná mowi o oycu: *Podźmy od niego*: więcey mężowi niżli oycu dufáiąc. Przetoż to zniewolenie, táką ſię nádźieią pomocy ſłodźi. Do ktorogo tę Chryſtus łáſkę dáie, iż im wlewá ſpolną miłość, gdy wedle Páná Bogá do ſtanu tego idą. Nie iáko nieme twárzy, ále dla tych tylo trzech końcow. Y ſtáie ſię co mowi Mędrzec: *Dobrey niewiáſty błogoſłáwiony mąż. we dwoy náſob przyczynia mu liczby lat jego.*

Trzy końce małżeńſtwá
1. Wychowánie dźiatek.
2. Lekárſtwo niepowśćiągliwośći.
1. Cor: 7.
3. Pomoc domowá.
Gen: 2.
Gen: 31.
Eccleſ: 26.

Drugi ieſt ćiężar w małżeńſtwie, węzeł nierozwiązány, iż ſię rozſtáć z ſobą nie mogą. Bo ono zniewolenie jeden drugiemu, y przywiązánie jeden do drugiego, nie tákby było ćięſzkie, gdyby jedność y zgodá y miłość, y jednákie obyczáie były: gdyby to jeden chćiał co y drugi, gdyby to jednemu było miło co y drugiemu. Ale ſię tráfiáią ſrogie nie

II. Drugi ćiężar małżeńſki, węzeł nierozwiązány.

zgody,

zgody, iż jeden tám ćiągnie, á drugi ſám, jeden to chce, á drugi nic to. Tráfi ſię iż żoná ták zła będźie, iżby wołał iáko mowi Mędrzec, *mieſzkáć ze lwem y z ſmokiem, niżli ze złą niewiáſtą. Y lepiey w puſzczy mieſzkáć, niżli z niewiáſtą ſwárliwą y gniewliwą*, mowi tenże. Toż ſię o złym mężu mowi. A rozſtáć ſię trudno, zły, ábo dobry, chory ábo zdrowy, iuż z nim zoſtáć. Jeſt to tedy wielki ćiężar, ktorego ſię uczniowie Páńſcy przelękli, gdy im o tym Pan JEZUS mowił. Y rzekli: *Táką rzeczą lepiey ſię nie żenić.*

Prov: 27.

Matth: 19.

Odmiána ná wino wtorey beczki.

Gdy towárzyſz zły w małżeńſtwie jáko ſię ćieſzyć.

Lecz ten ćiężar ſłodźi ſię Sákrámentem y tájemicą Boſką, ktora ſię małżeńſtwem pokrywá. Gdy w małżeńſtwie tym świeckim ten ſię węzeł uprzykrzy, á rożne y złe y ſromotne ſię obyczáie towárzyſzá tráfią: tym ſię máją ćieſzyć, iż Chryſtus náſz ktory nas wźiął do małżeńſtwá ſwego, byśmy byli naygorśi, nigdy nas nie pomiáta, nigdy ſię z námi rozwodźic niechce, záwżdy nam gotow wſzytkie przeſtępſtwá y duchowne cudzołoſtwá náſze, byleśmy ſámi chćieli, odpuśćić.

Maſz złą żonę: powiedz, że ia u Chryſtuſá gorſzy, á wżdy mię nie odgánia od złączenia ſwego wiecznego. Przykryć towárzyſz, pomyśl żeś ſię ty bárźiey Chryſtuſowi uprzykrzył. Dla iego miłośći ku tobie, znoś, śćierp, złe obyczáie towárzyſzá ſwego. Nie tárgay miłośći y zgody, bo jey z tobą Chryſtus nie tárga. *Miłuyćie*, mowi Apoſtoł, *mężowie żony ſwe, jáko Chryſtus Kośćioł ſwoy umiłował.* On ták miłuie, że grzechy náſze znośi, że rozwodow z námi niechce, tákże y ty czyń: ále to mi czyni, to mi czyni? odpowiedz: á ja co Chryſtuſowi Bogu y małżonkowi memu czynię? W tym Sákrámenćie wlewa Pan BOG dla tego w ſerce małżonkow tę łáſkę, áby ſię duchowną miłośćią Chryſtuſową ſpajáli, á ćieleſną z duſzną łączyli. Aby żoná ná mężá ſwego iáko ná Chryſtuſá pátrzyłá, y iego czćiłá, y iego ſię bałá, ták iáko ktora święta duſzá wierna Chryſtuſowi czyni. Tákże y mąż áby ná żonę pátrzył y ták ią miłował, iáko Chryſtus duſze náſze y Kośćioł ſwoy miłuie. Wielká to á niewymowna poćiechá, ktora złe obyczáie towárzyſzá w małżeńſtwie znośi: z ktorey dáie ſię ta łáſká y wlewa ná małżeńſtwo, iż z naygorſzych ſtáwáią ſię dobrzy, y dźiwnym ſię duchem Chryſtuſowym odmieniáią, y ku poćieſze ſobie ſpolney zoſtáią. By to u śiebie wierni uważáli, by ſię do tey łáſki Duchá ś. ktora ſię im w tym ſtánie dáie, przyſpoſobiáli: wſzytkieby niezgody y złe obyczáie z małżeńſtwá odpłoſzyli, á ſłodkośćiby ſię Chryſtuſowey w towárzyſtwie miłym, iáko naylepſzego winá, nápoili.

Eph: 5.

Łáſká Boża w małżeńſtwie.

Trzećia beczká tey wody ieſt, ćięſzkie y drugdy gęſte rodzenie, y przy rodzeniu umieránie miłych małżonek, ábo choroby długie, ktore z rodzenia przychodzą. Gdy piſmo ś. o iákiey wielkiey boleśći mowić chce: do rodzącey ią przyrownawa. Co y ſam Pan JEZUS uczynił: *Niewiáſtá*, práwi, *gdy rodźi, boleść ma.* To ieſt z oney Boſkiey klątwy włożoney ná niewiáſty, z ktoremi też mężowie boleć muſzą. Drugieby już nie rády rodźiły: á muſzą. Nie wſpomináiąc co w poczęćiu y w noſzeniu ućierpią, y iáko z wielką żałośćią drugdy nieżywe rodzą.

Trzećia beczka wody małżeńſkiey.

Iſa: 37.

Joan: 16.

Ná tę ćięſzkość wielká łáſká Boża jeſt, iż białymgłowom ná tákie bole oczy Pan Bog záślepia, iż ſię ich nie boią, á odbolawſzy, po rodzeniu záś w nie poſpolićie rády idą. Ná kilká rzeczy w małżeńſtwie Pan Bog tę potrzebną ślepotę dáie, y oną ćięſzkośći użyewa. By ſię rozmyśláli ći co do ſtanu tego idą, jákiego towárzyſzá mieć máią: nigdyby ſię nie żenili. Lecz ták oślep drugdy, nie patrząc iáki ieſt, iáka ieſt, do małżeńſtwá wchodzą. Rebeká pánienká oná, gdy iey do małżeńſtwá ſługá Abráhámow wzywał, powiádał iey o dálekim y bogátym młodźieńcu, we ſtu mil y dáley, pytáiąc iey ieśli chceſz zań: odpowiedźiałá ochotnie, poydę. Ale ćię ten człowiek zdźiádźić może, y nie tám ćię záprowádźi gdźie obiecuie, ábo coc złego ná drodze uczyni. A oná przedſię mowi poydę. Ale tráfiſz ná złego chłopá, ktory ćię w niewoli y w mękách chowáć będźie; nic to: poydę. Ale nie wieſz pewnie iáki ieſt, choryli, zdrowyli; á oná mowi: nic to: poydę. Ale od mátki od oycá nie żal ći, w cudzą ſtronę, do ięzyká nieſłychánego, do ludźi ktorymeś nie przywykłá? y to nic: poydę. O dźiwna ślepoto. O dźiwne obieżánie: mátki ktora urodźiłá, wychowałá, pierśiámi kármiłá, nadáłá, odſtąpić: á do nieznájomego ſię w niewolą y nigdy nierozwiązány węzeł udáć, y to od niego ćierpieć czegoby właſnemu oycu y mátce nie śćierpiáłá. Wielká to tájemnicá, mowi ieden święty. Ták potrzebnie Pan Bog ná to oczy ślepi. Tákże y ná te w rodzeniu boleśći, by ná nie białegłowy pámiętáły, nigdyby zá męże nie ſzły: by

Odmiáná ná wino.

Slepotá do małżeńſtwá idących.

Geneſ: 24.

Chryſoſt.

ſię ná mężow obyczáie y poſtępki z nimi rozmyślály, nigdyby w ſtan ſię ten nie wdawáły.

Zá rodzenie obiecuje Pan Bog niewieśćie łáſkę.
1. Tim: 2.

Obiecuie im też Pan Bog zá te boleści w rodzeniu, łáſkę y odpłátę, y odpuſzczenie grzechow ich. *Zbáwiona będźie*, Apoſtoł mowi, *rodzeniem dźiatek, jeśli zoſtánie przy wierze, y miłośći, y poświęceniu, y trzeźwośći.* One boleści iey poydą w słodkie wino, ná pokutę y odpuſzczenie grzechow, y doſtąpienie więkſzey łáſki Bożey y zápłáty w niebie, gdy iey dobre ſerce y nabożeńſtwo do tego przyſtąpi.

4.
Czwarta beczká wody małżeńſkiey wychowánie dźiatek.

Czwarta beczká wody ieſt, wychowánie dźiatek, trudne bárzo y wielkiey cięſzkośći pełne: nim dorośćie, nim do rozumu przyidźie, nim ſię czego náuczy, prácy z nim doſyć y bojáźni. Tráfią ſię twárde y złe przyrodzenia, ktorym żadne cwiczenie y karánie nie pomaga. Z ich grzechow wielkie ſromoty y roſpuſtności, wielkie ſzkody y utráty náſtępuią. Drudzy rodźicom dobrodźiejom ſwoim źle myślą y zelżywości wyrządzáią, z czego rodźicom niewymowny frásunek rośćie. Toż ſię mowi około domowey czeládki, ktorzy też ná goſpodárſkiey ſą opiece, y iáko drugie dźieći ich, iáki z nimi kłopot? Rzadko ná dobrego, wiernego, posłuſznego służkę tráfiſz: ſzkody, zdrády od nich częſte, y drugdy ſromotne záchowánie ich domowi zelżywośći przynoſzą, pány do zwády y do utrát wielkich przywodzą.

Czeladká.

Ná to tá ieſt poćiechá, ktorą ſię tá beczká wody słodźic ma. Jáko ieſt cześć Boża wielká, kośćiołowi Chryſtuſowemu y Rzeczypoſpolitey ozdobá wielká, sława y pożytek domow y pomoc, prácá tá około wychowánia dobrego dźiatek. Toc ieſt pierwſzy y oſtátni koniec święgo małżeńſtwá. Ná to ſię przeſádzáć máią, y wſzytkie prace, frásunki, nákłády podeymowáć, áby w boiaźni y kárnośći Boſkiey dźiateczki wychowáne były: w tym wſzytkiey poćiechy trudnośći małżeńſkich ſzukáć, y tym ſobie kłopoty nágrádzáć máią, gdy ná dźiátek ſwoich dobre obyczáie, y ná godność ich pátrzyć mogą: y gdy uſłyſzą o ſynach ſwoich: *Błogosłáwiony żywot ktory ćię noſił, y pierśi ktorycheś pożywał.* Do czego dáie ſię rodźicom oſobna w tym Sákrámenćie łáſká, y dar do tego Boży, gdy ſię ſámi do niego ſpoſobnemi czynią, Pan BOG im tákiego ſtáránia o dźiatkách pomaga, y w ſercách ich zá modlitwą y nabożeńſtwem y ſtárániem rodźicow, Duchá świętego wlewa, do rozumu y báczenia dobrego. Zwłáſzczá gdy widzą dobre przykłády rodźicow ſwoich, y domową cnot świętych ſzkołę, obraca ſię w nie ſerce rodźicow ich. Ná tym naywięcey należy to wychowánie, áby rodźicy ſámi tácy byli, iákie dźieci chcą mieć: áby kárność byłá, á roſkoſzy y roſpuſty nie było: áby ſię uczyły z młodu chodźić w zakonie, y w domowey kárnośći, á nie po ſwey woli: áby nie rosły iáko dęby w leśie, w ſámo tylo ciáło, ále y w cnoty: áby ſię boiaźń Boża w ſercu ich ſzczepiłá, y inne ſię około tego przeſtrogi záchowáły. O ktorych ſię indźiey mowiło, y jeſzcze ſię tráfi mowic.

Pocieichy z wychowania dźiatek.
1. Petr:
Luc: 18.

Domowa ſzkoła y przykłády dobre rodźicow.

5.
Piątá beczká.

Piąta też beczká wody gorzkiey małżeńſkiey, ſą przygody rozmáite, ktore ſię naywięcey ná tym ſtanie wieſzáią. Bywa to iż żoná ábo mąż w chorobie y kilkánáśćie lat leży, á z łożká ſię nie ruſzy. Drugdy mąż kilá lat domá nie będźie. Drugdy żoná ſię popſuie y cudzołoſtwem dom wſzytek gubi, tákże y mężow wyſtępki, wielkie żonom frásunki przynoſzą. A śmierci dźiatek y choroby iáko rodźice trapią? Nuż śieroctwá y wdowſtwá iáko wiele zámieſzánia przynoſzą, á kto wypowie?

6.

Oſtátnia jeſt, niedoſtátkow y potrzeb rozmáitych w domu małżeńſkim. Wiele dom potrzebuie, wiele ſzkody ćierpi, częſto do wielkiego uboſtwá przychodzą, częſto wſzytko trácą, máiąc ták wiele dźieci y domowych potrzeb ná głowie ſwoiey. Nie dármo Nayśw: Pánná nád temi ſię niedoſtátki małżeńſkiemi użáliwſzy, do Syná ſwego mowi: Winá nie máią. Częſte tám nie máſz.

Poćiechy ná piątą y ſoſtą.

Ná te kłopoty dáie małżonkom Pan BOG z mocy tego Sákrámentu małżeńſkiego, wielką cierpliwość. Dáie y powściągliwość, y ufánie o pomocy y potrzebney pocieſze czáſow ſwoich. Choroby y śmierci ná wſzytkie ſtany przypadáią, odiąć ſię im nikt nie może, jedno pokorą á ćierpliwośćią obrácáć ſię winniśmy ná pokutę y wypłácenie długow y grzechow náſzych ná wzbudzenie więkſzey miłośći y dźiękowánia ku P. Bogu, ktory nas iáko dźieci ſwoie właſne náucza, y karániem przyćwicza do boiáźni ſwoiey.

Czyſtoć y powściągliwość małżeńſka.

Czyſtośći ćieleſney y powściągliwośći więcey ſnadź potrzebá małżonkom, á niżli wolnym. Bo ſtan małżeńſki ácz ieſt lekárſtwem ná niepowściągliwość dla grzechu uwiárowánia: ále tákim, ktore nie gáśi żądzy ćieleſney, ále ią w niepowściągliwych

gliwych

gliwych bárźiey zápala. Dwoiáko ſię rá-
ny leczą, ábo zupełnie, iż blizny żadney
nie znáć, áni ſię odnowienia báć potrze-
bá : ábo nie zupełnie, gdy ſię rána ná já-
godźie ábo ná nośie zleczy : ſzpetność
y blizna zoſtáie, ktora ſię pokrywáć płá-
tkiem iákim muśi. Ráná tá ćieleſney
żądzy zupełnie ſię leczy powśćiągliwo-
śćią, ábo ślubámi wieczney czyſtośći :
lecz w małżeńſtwie leczy ſię nie zupeł-
nie, á blizná zoſtáiącá y ſzpetność, świę-
tym ſię małżeńſtwem pokrywa. By to
było ſkuteczne lekárſtwo, żadenby w
małżeńſtwie nie cudzołożył. Lecz ztąd
rośćie, iż ſię drudzy w małżeńſtwie w ſá-
me roſkoſzy wdawáią, á do powśćiągli-
wośći ſię nie przyuczáią, á od roſkoſzy
dozwoloney, prędko chuc przypadnie do
zákazáney. Co czynić będźieſz w dłu-
giey niemocy y niebytnośći á dálekośći
towárzyſzá twego? izáli ſię do cudzych
udaſz? izáli wiáry nie dotrzymaſz? Pod
utrátą zbáwienia y nábycia potępienia
winieneś powśćiągliwość y czyſtość.
Przetoż ſię do niey przyuczáć máią we-
dle Apoſtolſkiey náuki, małżonkowie,
zwłaſzczá gdy czáſy nabożne y poſty zá-
chodzą. Swięći w małżeńſtwie ludźie
rzadko ſię ſchodźili, czáſy ſwoie mieli, w
brzemieniu ſię y w poczęćiu áż do rodze-
nia w powśćiągliwośći záchowáli, y
ták poćiech w ſtánie tym y ná dźiatkách
ſwoich doſtępowáli. Y nieme beſtye u-
czyć ie mogą, ktore z nátury chowáią
czáſy ſwoie, do nich odſyłá piſmo ś. po
náukę, ná wielkie zeſromocenie náſze,
ktorzy rozum máiąc przećiw rozumowi
czynim.

Małżeńſtwo nie zupełne ná grzech ćieleſny lekárſtwo.

1. Cor: 7. 1. Petr: 3.

Job: 12.

O niedoſtátki małżeńſkie y ſámá ſię
Przenayśw: Pánná ſtára, áby ie Chryſtus
Syn jey BOG náſz opátrował. Mogą
ſię cieſzyć z tákiey Pátronki, ktorey zá-
wżdy Syn iey naymilſzy dobrą odpráwę
dáie. Y tu nie ieſt ták jáko mniemáią
niektorzy, áby prozbę iey odrzućić, y zá-
wſtydźić ią miał, gdy rzekł : Co mnie y
tobie niewiáſto? nie przyſzłá godźiná
moiá. Bo temi ſłowy mocno chćiał o-
znaymić ſzczere Boſtwo ſwoie, w ktorym
nic z nim ſpolnego Nayświętſza Mátká
nie miáłá : iáko to święći Doktorowie
wykłádáią. Y przeto mowi : Co mnie
y tobie niewiáſto? nie przyſzłá godźiná
moiá. Co Pánná przeczyſta dobrze zro-
zumiáłá, iż tego nie rzekł ná odrzucenie
prozby iey, ále ná oświádczenie y ziáwie-
nie Boſtwá ſwego, ktorym ono pierwſze
cudo uczynić miał, nie iáko człowiek
święty y Prorok użyczáną od Bogá mo-
cą, ále iáko ſzczery Bog ſwoią właſną.
Nie prozbą ani modlitwą iáko inni : ále
wolą y władzą właſną ſwoią odmienić
miał wodę ná wino.

Nayświętſzey Pánny prozby Syn nie odrzućił.

Aug: Tra: 8. in Joan: Cyr: Alex: in Joan: 2. cap: 23. Chryſoſt: hom: 20. in Joan:

W Boſtwie Panná błogosłáwiona Má-
tką mu nie byłá, ále w człowieczeń-
ſtwie: o ktorym mowi: Nie przyſzłá go-
dźiná moiá : to ieſt czás męki y śmierći
mey, w ktorey nayiaśniey káżdy pozná,
żem nie tylo Bog, ále práwy człowiek
y Syn twoy. Uczynię o co prośiſz : ále
niechcę áby to ludźie rozumieli, iż to
pierwſze cudo czynię kwoli Mátce iáko
człowiek, ále iáko Bog, ktorego Boſtwo
żadney Mátki nie zna. Dla tegoż Nay-
świętſza Pánná ſłowá one rozumieiąc,
nic nie zwątpiłá, áby uczynić nie miał
o co prośiłá : ále do ſług rzekłá : Czyńćie
to wſzytko co káże. Y wykonał Pan przy-
czynę jey, y nágrodźił niedoſtátki ubo-
giego małżeńſtwá, y wſzytko onym pier-
wſzym cudem ſwoim uweſela, y moc Bo-
ſtwá ſwego ziáwia, pokázuiąc ſię práwym
Bogiem, w ktorego wierzyć y z jego rę-
ki wſzytkich náſzych potrzeb pátrzyć
mamy.

Niech tylo małżonkowie czynią, o
co Nayśw: Pánná do ſług mowi : Co-
kolwiek wam roſkáże Syn moy, to czyń-
ćie: tedy wſzytkie niedoſtátki y potrze-
by ich opátrzone hoynie będą. Niech
ſpolną á zupełną miłość y wiárę ſobie zá-
chowuią. Niech we dwu ćielech iedna
duſzá mieſzka. Zaden ćiáłem ſwoim,
mowi Apoſtoł, nie gárdźi, ále ie kármi
y odźiewa; ták mąż żonę niechay mi-
łuie iáko ćiáło ſwoie, á żoná niech czći
męża ſwego iáko głowę ſwoię, pánem
go ſwym ná wzor Sáry zowiąc.

Náuki małżeńſkie.

Powinnośći małżeńſkie. Epheſ: 5.

1. Petr: 3.

Láć tę wodę, iáko roſkazał Chryſtus:
to ieſt, robić, prácowáć, obmyśláć, bie-
gáć, nie lenić ſię mamy. Lecz prácy ná-
ſzey nie dufáć, á zá wodę ią mieć winni-
śmy, á do Chryſtuſá ſię ućiekáć, y do
przeświętey Mátki iego, áby on prácom
náſzym błogosłáwił, á wodę roboty ná-
ſzey, w wino ſłodkośći y poćiech ſwoich
obroćił.

Błogosław Pánie uſtáwie twoiey, iá-
koś ná początku uczynił, nie tylo áby
z tego ſtanu kośćioł twoy liczbą, ále też
y cnotą á pobożnośćią ſię rozmnażał.
Aby nie tylo źiemia, ále y niebo ſię z nie-
go nápełniało. Z tego láſu y drzewá bu-
duie ſię święty Kośćioł twoy, niechże nie
zgniłe áni krzywe, ále zdrowe y proſte
drzewo rodźi. Wiele nam y chwale twey
y Rzeczypoſp: ná tym ſtanie należy. Do-
daway im Duchá twego ś. áby ſię w nim

ludźie

ludźie poświącáli, y tobie y potrzebie Kośćiołá twego y Rzeczypospolit: dobre dźiátki wychowáli. Day im wielką ná ćwiczenie ich mądrość, ná nędze ich cierpliwość, á niedostátki ich hoyną im ręką twoią nápełniay. Tyś śię Chryste pod płászczem tego stanu bez męża z Mátki urodźił, ty potrzebom ich rozumiesz lepiey niż oni sámi, ty trudnośći y ciężary ich winem poćiech twoich osłodźić sám umiesz y możesz. Gdy śię przez Mátkę twoię do ćiebie ućieką, y w trudnośćiách swoich záwołáią: Winá nie mamy: otworz im bogátą piwnicę twoię, á kaz czerpáć z nieprzebrány łáski twoiey, áby nędze y kłopoty swoie, potrzebnym y doczesnym uweseleniem twoim przepłatáć mogli. A potym z námi wszytkiemi, ná ono wino wesela wiecznego, u stołu twego osádzeni zostáli ná wieki, Amen.

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ PO TRZECH KROLACH.

PAtrzym w tey ś. Ewángelij, iáko Pan dobry miłośćiwą dał dwiemá żebrákom odpráwę. Jednemu w swoiey własney, drugiemu w cudzey [sługi iego] potrzebie. Jednego dotykániem ręki swey, drugiego słowem: jednego obecnego, drugiego niebytnego uzdrowił. Z obudwu są piękne przykłády wielkich cnot, y náuká á postępek Páná nászego około nich, da nam z dáru Duchá świętego dobre obroki y duszom nászym pociechy. Poczniymy od tego trędowátego.

PIERWSZA CZĘSC

O trędowátym, o modlitwie iego, y odesłániu do kápłanow.

Pokłon ćielesny nie iest zabobonem. POkłon ćielesny tego trędowátego, ktorym serdeczne swoie ku Pánu nabożeństwo y wiárę pokázował, nie iest iáko ći mistrzowie názywáią, gdy ćiáłem Pánu Bogu upadámy y przyklękámy, zábobonem y hipokryzyą: ále powinną służbą. Bo do czći Boskiey, iżeśmy ludźie z dusze y z ćiáłá spojeni, oboie śię złożyć ma. Co śię sercem z prawdy czyni, to muśi ná ćiáło wynikáć, iáko sam Pan rzekł: *Iż ustá to mowią, czego w sercu pełno.* (Matth: 12.) Anjołowie sámym duchem Pánu Bogu cześć czynią, bo ćiáł nie máią: ále ludźie y duchem y ćiáłem. Zaden święty nigdy ináczey nie czynił, y Zbáwićiel nász ná pokłonie y modlitwie Boskiey upadał, y przyklękał. (Luc: 22.) Y niepodobno ináczey kto z sercá co czyni, áby ná ćiele zwierzchu znákow pokázáć ná wyznánie nie miał. To bárzo podobno, iż tám w sercu pusto, gdźie nic ná wierzchu nie mász. Iż korzeń suchy, gdźie śię liśćie y owoce ná drzewie nie pokázuią.

2. Modlitwá wiárę ma mieć o wszechmocnośći Boskiey. Modlitwá tego trędowátego, ma wiárę o wszechmocnośći, á nádźieię o dobroći Páná nászego. Wiem, práwi, iż możesz mię oczyśćić: ále nie wiem jeśli chcesz, iedno proszę użyi zemną dobroći swey zwykłey ku wszytkim ktorzy ćię wzywáią. Bom nie słyszał ábyś kogo nie poćieszył, ktory śię do ćiebie ućiekł. Bez wiáry tákiey o Boskiey wszechmocnośći (Hebr: 11.) przystąpić do Páná Bogá nie możem, y żadna modlitwá bez niey dobra nie iest. Y przetoż Pan JEZUS sam upomina, ábyśmy ná modlitwie wierzyli mocno, iż to być może o co prośim, á iż Pánu Bogu nic nie trudno. (Marc: 11.) Bo drugdy wielkie pokusy, w nagłych zwłasczá á ćięzkich przygodách, to nam wiárę wydźieráią. *Pokusy w nagłych przygodách wiárę wydźieráią.* Aż y Moyzeszá byłá trochę nárusżyłá táka woyná, gdy o wywiedźieniu wody z kámienia, ktore Pan BOG obiecował, wątpić począł. (Exod: 17.) Abrahám śię zbić z niey nie dał żadnemu niepodobieństwu około stárości swey y Sáry żony swoiey, y około ofiárowánia syná. *Nie osłábiał w wierze*, mowi Apostoł, *ále dał chwałę Bogu zupełnie wiedząc, iż co Bog obiecuie, to mocen iest y uczynić.* (Rom: 4.)

A nie tylko o wszechmocnośći jego wiárę, ále y o dobroći ufánie mieć potrzebá, iż káżdego wysłucha kto go wiernie chwali y prośi. *Nádźieiá o dobroći Pánskiey w modlitwie.* Jáko Apostoł mowi: *Wierzyć muśi ten co do Bogá przystępuie, iż iest: á iż tym dobrze płáći, ktorzy go szukáią.* (Hebr: 11.)

Lecz to do wiáry nie idźie, iż go ja Piotr, ja Páweł, ábo táki trędowáty wzywam, iż pewnie to dla mnie uczyni co go proszę. *Pewnośći o sobie nikt nie ma co Pan Bog z* Ná to nie mász wiáry, ani pe-

nim czynić chce. áni pewney wiádomośći, ktorą ći ludźie w wierze zámykáią. Bo wiárá jest o tych rzeczách, ktore nigdy inákfze nie są, áni śię odmienić mogą. Wiárá żadney omyłki mieć nie może. Boby nie byłá wiárá, by co fałszywego y niepewnego wierzyłá. A to nie jest pewna, áby P. Bog dla mnie wszytko uczynić miał co ja chcę. Pewnie śię ná tym omylić mogę.

Mar: 11. Bo ácz Pan rzekł: *O co prośić będźiećie, będźie wam dano, jedno wierzćie iż weźmiećie.*

Matth: 20. Ale też rzeczono: *Niewiećie o co prośićie.* Y ś. Jákub mowi:

Jacob: 4. *Prośićie á nie bierzećie, bo źle prośićie.* To niepewna, ieśli ja dobrze proszę, jeślim śię dobrze do tego sposobił, áby Pan BOG dla mnie co czynić miał. Przetoż z tym trędowátym muśim mowić: Jeśli chcesz zleczyć mię, y dáć mi możesz o co proszę: wierzę że możesz, wierzę iż dáiesz káżdemu kto ćię dobrze prośi, á łáskę twoię ma. Ale ia nie wiem jeśli dobrze proszę á łaskę twoię mam: Bom świádom złośći y niegodnośći moich. Jednák nádźieię mam wielką, iż mi grzechy odpuśćisz, á uczynisz upodobánie twoie zemną.

Woli Páńskiey polecáć prozby nasze mamy. Ná wolą śię my iego w pokorze spusczámy, pod nogi iego pomiátámy prozby násze. Jáko to y sam Pan czynił, gdy ná modlitwie mowił:

Luc: 12. *Oddal ten kielich odemnie: ále niech to nie będźie co ia chcę, jedno co ty Oycze chcesz.* Zaden święty tey pewnośći nigdy niemiał, okrom obiáwienia osobnego, o ktorey ći nowi mistrzowie mowią:

Luteráni, Kálwiniśtá wszyscy. *jedno wierz żeś zbáwion, tedyś już pewnie zbáwion.* Bárzoby to łácna y krotká drogá do zbáwienia. Wierzę ia iż Bog dobry: ále tym ktorzy są prostego sercá, jáko Psalm mowi.

Psal: 71. A ia żebym táki był, iáko mam pewnie wiedźieć? Nie możeli mi odmowić Pan Bog, áni mi rzec może, iáko swoim Apostołom:

Jacob: 4. *Niewiećie o co prośićie?* Ani mi rzec może, iáko iest u Proroká:

Isa: 58. *Przybliżáią śię do mnie jákoby ludźie spráwiedliwość czyniący: Czemuśmy pośćili, á nie weyrzałeś? Bowiem w postu wáśe nayduje śię wola wáśá.* Ani mi może rzec:

Rom: 8. *Zmiłuję śię nad kim chcę, y miłośćiw będę nád kim mi śię podobá?* O sprośná pycho, nie tylo wiáry nie masz, álec y ná rozumie schodźi.

Bog nikomu nie jest zniewolony. Páná Bogá w niewoli chcą mieć, áby miał uczynić co oni chcą, o sobie ták hárdo y wysoko trzymáią, y bez wszelákiego sądu godni są łáski Bożey, y máią to wszytko, co ći máią ktore Pan Bog miłuie y dla nich czyni. By kroplá prawey wiáry, ktora z pokorą idźie, w nich były, rzekliby z Piotrem ś.

Luc: 4. *Idź Pánie odemnie, bom człowiek grzeszny jest.* Y z tym

Luc: 7. dźiśieyszym setnikiem: *Nie czułem śię godnym Pánie, ábymći śię sam ukázał, przeto m tych twoich przyjaćioł o przyczynę prośił.* Gubią ći ludźie bojaźń Bożą, iż śię ná sądy jego nie oglądáią: y z Niniwczyki nie mowią:

Joan: 3. *Kto wie jeśli śię Pan Bog obroći y odpuśći?* Wiedzą co P. Bog myśli, y głębokośći rády jego ścigáią: wiedzą co iest w księgách Bożych śiedmią

Apoc: 5. pieczęćiámi zámknionych, y wiedzą że tám są nápisáni, wiedzą co o nich postanowił Pan BOG w tájemney rádźie swoiey. O nádęta ślepoto, daycie Boże rozum. Nádźieią śię my w tey mierze wspierámy nie wiárą, około pojedynkowych osob nászych á w pokorze mowim: Nigdym tego nie godźien, ábyś miał co Pánie czynić dla mnie: ále iżeś dobry, trácić o dobroći twey nádźieię nie mogę. Chciey mi pomoc, skłoń serce twoie y miłośierdźie do mnie.

3\. Ná táką wiárę, pokorę y nádźieię, tego trędowátego, weyrzał Zbáwićiel JEZUS, y záraz go zleczył. Lecz mu ná

Czemu trędowáty do ofiar Moyżeszowych odesłány jest. uczczenie urzędu kápłáńskiego y ná dźiękowánie Pánu Bogu, ukázáć śię Kápłánom y ofiárowáć roskazał. Mowmy co trochę o Kápłáństwie y ofierze nowego nászego zakonu, ná utwierdzenie náuki Kátolickiey około tego, y ná odegnánie fałszow heretyckich. A zwłasczá, iż Augustyn ś. mowiąc o tym trędowátym, pyta czemu go Pan JEZUS do ofiár Moyzeszowych

Aug: lib: quæst: Evang: q. 3. odesłał? y sam odpowiada: Bo jeszcze nie ustáwił był JEZUS ofiáry świętey świętych, ktora iest ćiáło jego.

Co wżdy iest, iż nam ći ludźie w kośćiele nowego zakonu kápłáństwá y ofiáry nie przyznawáią, y owszem wszytką śiłą y złemi fałszywemi słowy ią pluią? To co właśnie ofiárą zowiem, nie śćiąga śię jedno ná zwierzchny y widomy upominek

Co śię właśnie ofiárą zowie. ábo dar, ktory dájem P. Bogu, ná świádectwo wnętrznego nabożeństwá, wiáry y poddáństwá nászego ku P. Bogu. Przetoż samá wnętrzna ofiárá, iáko skruszone serce, y pokorá, y spráwiedliwość y inne cnoty, nie są właśnie ofiárą táką, ktorą ludźie á nie Anjołowie P. Bogá jáwnie chwalą, y przed wszytkim świátem pánowánie y władzą iego wyznawáią. W ofierze własney złącza śię wnętrzne y duszne nabożeństwo z ćielesnym y zwierzchownym, iáko Augustyn ś. mowi: iż zwierzchnia ofiárá świádectwem iest wnętrzney.

Bez ofiáry! Bez tákiey ofiáry y tákiego kápłáństwá á

zwierzchniey zbudowáney ná wnętrzney świát nigdy nie był.

Z náturą ludzką ofiárá ſię urodźiłá we wſzytkich národach.

Gen:

ſtwá á ſłużby Bożey świát nigdy nie
był, kto iedno Páná Bogá znał, ábo kto
kogo zá Bogá miał, záwżdy mu táką
cześć z ofiáry czynił: źli y dobrzy, fał-
ſzywego ábo prawdźiwego Bogá, nigdy
bez ofiáry nie czćili. Ták w zakonie
przyrodzonym, iáko y piſánym, y z ná-
turą á z rozumem záraz táká ſię ſłużbá
Boſka urodźiłá. Abel y Kaim náuczeni
od oycá Adámá ták Bogu ſłużą. Noe y
Abrábám y Melchyſedech áż wſzyſcy
do Moyzeſzá, á od Moyzeſzá áż do Chry-
ſtuſá, nigdy ofiárą chwalić Bogá nie
przeſtáną, u Zydow, u Pogan, u Bárbá-
row, naydalſzych Indyanow, záwżdy y
po wſzytkie wieki ofiárá byłá. Y ztąd
bez pochyby prawdá ták wynika, iż to
jeſt práwo Boże przyrodzone, Bogu táką
ofiárę czynić: ktore práwo Bog ná ſer-
cách ludzkich nápiſał, ktore u wſzytkich
narodow złych y dobrych zwyczayne by-
ło, ktore nigdy u ludźi nie uſtáło áni mo-
gło uſtác, ktorego żadne látá y błędy
wygłádźic nie mogły. Bo gdyby to z
złey ſkáżoney nátury pochodźiło: nie
trwáłoby y u wſzytkich, áni u dobrych
y pobożnych jednego práwego BOGA
chwalcow. A iáko to práwo *nie zabijay
bliźniego, nie cudzołoż, czći y chwal Bogá:*
trwa u wſzytkich ludźi, y odmienic ſię
nie może: ták y to *ofiáry Bogu od ktore-
go wſzyſtko máſz,* trwa y trwác muśi po-
ki rozum ludzki y ludźie trwáią.

Práwo przyrodzone ná ofiárę.

Ofiárę zgubiwſzy zakon y kápłan ginie.

A co więcey zgubiwſzy ofiárę, do kto-
rey ſię wſzyſcy jáwnie ſłużyć Bogu ſcho-
dzą: zgubi ſię kápłán, y zátym zgubi ſię
y zakon, y náuká, y wiárá, y religia
káżdá. Bo związáne ſą te trzy rzeczy, y
iedná bez drugiey, iáko mowi Apoſtoł,
trwáć nie może, ofiárá, kápłan, y zakon.
Ofiárá bez kápłaná byc nie może. Bo
nie wſzytkim wolno táką iáwną od wſzy-
tkich ofiárę Bogu oddáwác, jedno perſo-
nom ná to urzędownie wyſádzonym, y
od Bogá powołánym, wedle Apoſtołá,
ktory mowi: *iż tey czći kapłáńſkiey nikt
ſobie nie bierze, jedno powołány od Bogá,
jáko Aáron.* Przeto y Krole od niey Pan
BOG cudámi odpychał gdy ią czynić
chćieli. Tákże y zakon bez kápłaná być
nie może. Bo Kápłan od Bogá náuczá,
y o woli jego y zakonie oznaymia: y
przetoż Apoſtoł mowi: *Gdy ſię przenośi
kápłáńſtwo y zakon ſię też przenieść muśi.*
Bo zakon y náuká o Bogu z Kápłanem
idźie. Y ztąd káżdy obyczay, iż bez o-
fiáry y kápłaná zoſtáwác, ieſt bez zako-
nu, á potym y bez Bogá zoſtác.

Hebr: 7.

Ofiárá y zakon związáne ſą z ſobą

Hebr: 5.

2. Par: 26.

Hebr: 7.

3. Reg: 19.

Y ztąd ſię uſkarża Eliaſz, iż odſzcze-
pieńcy oni w Sámáryi popſowawſzy oł-
tárze, y pozábijawſzy kápłany, Bogá też
zgubili y opuśćili, y religią á zakon
Boży porzućili. Ták to troje záwżdy
z ſobą chodźi, ołtárz z ofiárą, kápłan z
religią ábo z zakonem Bożym. Y Azá-
ryaſz Prorok mowi: *Przeminie dni wiele
w Izráelu bez Bogá prawdźiwego, bez ká-
płaná, bez doktorá y zakonu.* Widźiſz
iáko to złączył: gdźie kápłaná y ofiáry,
doktorá y ſłużby Bożey widomey nie
maſz, tám zakon ginie, y Bogá tám nie
znáią. Y kto chce, iáko Antychryſt bę-
dźie chćiał, iáko y teraz przeſſáńcy ie-
go chcą, áby ludźie Bogá nie ználi, ábo
zápomnieli: ten ofiárę y kápłány pogubi
y wykorzeni, wedle Dánielowego proro-
ctwá.

Bez Kápłaná nie máſz religij áni zakonu.

2. Par: 15.

Dan: 12.

A nád to nie miawſzy ofiáry, nie ma-
my właſney czci Bożey, y wláſnego ty-
tułu iego, ktorymby Páná Bogá ták
uczćic, żeby ſię tey czći ná żadne ſtwo-
rzenie kłáść, y czynić ią nie godźiło. Po-
kłony, upádánia, prożby, dáry, czeſto-
wánia, y co ſię jedno czći, ſłużby y po-
kory wymyślic może, kłáść ſię na pány
świeckie y Anjoły y święte może. Lecz
ofiárowác żadnemu ſię ſtworzeniu nie go-
dźi, jedno ſámemu Bogu práwemu, ábo
temu kogo kto choć faſſzywie zá Bogá
miał, iáko mowi: *Zábit będźie, kto nie
ſámemu Pánu ofiáruie.* Oni hárdźi á głu-
pi Ceſárże y Monárchowie, gdy ſię zá
bogi mieć chćieli, ofiárowáć ſobie kázáli.
Wiedząc iż to jeſt właſny tytuł Boży,
ktory żadnemu innemu ſtworzeniu nie
ſłuży. A iáko ſię krolowie gniewáią,
gdy im ich właſnego tytułu, ktory ieſt
májeſtátowy, nie dáią: Ták Pan Bog
ſłuſznie ſię gniewa, gdy ſwey właſney
czci od ludźi nie má: y kto mu inákſzą
á nie właſną czyni, tym go ſámym łży.
Jáko gdy Krolowi tytuł ſzláchecki dáią,
jego właſny opuśćiwſzy, deſpekt mu
miáſto poczćiwośći czyni, gdy mu nápi-
ſze: ſzlachetnemu pánu.

Bez ofiáry nie máſz czći Bogu właſney.

Exod: 22.

Właſny tytuł Boży ofiárá.

Trzyby tedy wielkie ſzkody nas po-
tkáły, gdybyśmy ofiáry właśnie názwá-
ney, to ieſt zwierzchniey z proteſtácyą
wnętrzney nie mieli: Nie bylibyśmy
ludźmi rozumnemi, ále od nátury lu-
dzkiey, ná ktorey to práwo do ofiáry ná-
piáſáne ieſt, oddálonemi. Bogábyśmy y
zakon iego zgubili. Y właſney czći iego,
od wſzytkiego ſtworzenia oddźiełoney,
nie mielibyśmy, á miáſto czci zelżywośc-
byśmy iemu czynili.

Trzy ſzkody zá odd ileniem ofiáry.

1.

2.

3.

Nie zepſował Chryſtus tego co z przy-
rodzonego práwá BOG w ſtárym zako-
nie po-

Chryſtus nie zepſował w

zákonie práwá przyrodzonego. Aug: Epi: 118. Matth: 5.

nie poftáwił: nie zepſował Sakrámentow, ále ie ná lepſze odmienił: nie zepſował przykazáń, do obyczáiow ſłużących, ále ie doſkonálſze uczynił: jákoż miał ofiárę zepſowáć? Tenże Bog w ſtárym zakonie y nowym, táż ſłużbá jego. Lepſzáby dáleko ſłużbá Boża byłá w ſtárym zakonie, niżli w nowym, gdybyśmy ofiáry, to ieſt czći właſney ſámemu Bogu ſłużącey, nie mieli.

Táż potrzebá ofiáry w zakonie nowym jáko y w ſtárym.

Tákeśmy ludźmi iáko y oni, potrzebá nam nie tylko Anjelſkiey duchowney, ále y ludzkiey ćieleſney widomey ſłużby Bożey. Jáko ſtárym potrzebá było ofiárę przyſzłego Chryſtuſá, ná ktorą nie pátrzyli, przez one zwierzchnie ofiáry wſpominác: ták y nam przeſzłą, ktora ſię iuż raz zá nas ſtáłá, á ktorey w oczách nie mamy, onę krzyżową krwáwą ofiárę, przez tę pod oſobámi chlebá y y winá, potrzebá w świętey pámięci nośić, y jey pożytkow y ſkutkow záżywáć. Jáko onym ſtárym pod Moyzeſzem, potrzebá było Bogá ofiárą ubłágác: tęż y my potrzebę mamy, ábyśmy mieli co Pánu Bogu zá náſze grzechy dárowáć y ofiárowáć, co tákiego, coby u nas było naydrożſzego, á Pánu Bogu naymilſzego. Y nie mamy nád ćiáło y krew Páńſką nic tákiego. Jáko onym potrzebá było Pánu Bogu poddáńſtwo oddáwáć, y zá dobrodźieyſtwá dźiękowáć, y potrzeby ſwoie ſobie iednáć, co wſzytko przez ofiáry czynili: Ták y ná nas też ſą potrzeby, iż miec ofiárę muśim. Ktora inſzá nie jeſt, jedno ćiáło y krew Páná Chryſtuſowá, iáko ś. Auguſtyn, y inni co iedno ich kośćioł ma, święci Doktorowie, y wſzytká ſtárożytność wyświadczá. Do tey ofiáry nowego zakonu bárzo doſkonáłey, á iuż nie do oney Moyzeſzowey ſłábey, ktora grzechu żadnego zgłádźić nie mogłá, odſyłá nas Pan JEZUS, gdy zá iego naywyżſze ono ná krzyżu dáne dobrodźieyſtwo, y zá inne wſzytkie dźiękowáć, y nań y iego ku nam miłośc wſpominác, y Páná Bogá ſobie ubłagáć chcemy.

Ná wielki Czwartek. Joan: 20.

Odſyłá też nas do Kápłanow zakonu ſwego nowego, nie iżby trądy grzechow náſzych oglądáli: ále áby ie imieniem y mocą iego, ktorą im dał, odpuſzczáli. O czym ſię o tey ofierze, w innych kazániach ſzerſze wywody y náuki dáią.

Zákazał też temu trędowátemu Pan JEZUS, áby nań nikomu nie powiadał, iż go on zleczył: ktore roſkazánie przeſtąpić ſię jemu godźiło. Z ſtrony ſwey Pan Chryſtus, ná przykład nam kazał milczeć o ſobie. Bo ten co dobrze komu czyni, nie ma u ludźi ſławy zá to prágnąć, iedno u ſámego Páná Bogá. Bo wiele ieſt w tey mierze prożności miedzy ludźmi, ktorzy gdy co dobrego uczynią, ſłáwy u ludźi prágną, á tym zápłatę u Paná Bogá ſobie trácą. Bo nie dla niego czynią, ále dla ludźi. Y o tákich Pan mowi: *Już wźięli u ludźi zápłátę ſwoię.* A co zá zápłátę? Wiátr dym, y prożność. Bo ieden chwali, á dźieśięcgánią: záś ten co chwali, jutro gáni. Aby dobrze záwżdy chwalił, tedy z tego pożytku żadnego ſtátecznego y trwáiącego nie máſz. Apoſtoł mowi: *Bych ſię ludźiom podobał, ſługąbym Bożym nie był.* Y Pſalm mowi: *Iż Pan Bog roſpraſzá kośći tych, ktorzy ſię ludźiom podobáją, á o Bogá y ſłáwę u niego niedbáią.* Rzekł jeden Doktor: Lepiey nic nie czynić, niżli dla ſámych ludźi czynić. Bo dwie ſzkodźie ma, kto dla ludźi ſámych czyni. Jednę iż pieniądze ábo cokolwiek tákiego, utráci. Drugą, iż u Páná Bogá zápłáty nie naydźie: á kto nie czyni, jednę tylo u Páná Bogá ſzkodę ma, á przy pieniądzách ſię wżdy zoſtánie. Bárzo ieſt pożyteczno káżdą rzecz, ktorą ludźiom ábo dla ludźi czynim, obracác do P. Bogá, y to dlá niego y dla roſkazánia jego świętego czynić. Bo jeśli u ludźi nagrodę utrácim, u P. Bogá ią naydźem. Przetoż y ſług Apoſtoł náucza, áby pánom ſłużyli iáko Chryſtuſowi. Bo jeśli pan nie nágrodźi, Chryſtus nie zápomni.

Słáwy u ludźi z dobrych uczynkow nie prágnąć Matth: 6.

Galat: 1. Pſal. 52.

Chryſ: homil: 13. ope: imperf: in Matth.

Coloſ: 3.

Pan JEZUS tedy ná przykład náſz, żadney po dobrych ſwoich uczynkách u ludźi ſławy, odpłáty nie pragnął, y z ſtrony ſwey ſławić ſię zákázował. Lecz ći co dobrodźieyſtwá jego używáli, winni byli Páńſkie dáry y dźiwy ſłáwić. Mowi Anjoł do Tobiáſzá: *Krolewſkie tájemnice dobrze kryć, ále Boſkie ſpráwy obiáwiáć y wyznáwáć, pocz: ſno jeſt.* Jáko Pſalm mowi: *Od rodzáju do rodzáju národ y národ niech ſłáwią ſpráwy twoje Pánie, y moc twoję niech opowiádáją. O wielmożnośći chwały twoiey niechay mowią, y dźiwy twoie niech ſławią.*

Tob: 14. Pſal: 144.

Ták ten trędowáty uczynił, jáko ś. Márek dołożył, iż odſzedſzy od Páná, począł dobrodźieyſtwo jego rozſłáwiác, y rozgłáſzác. Co bárzo ſłuſznie uczynił.

Marc: 1.

K A Z A N I E

WTORA CZĘSC

O Setniku.

Wiárá Setnikowá.

WYchwala Pan wiárę tego Setniká, y przyrownáiąc ią do Izráelczykow, więkſzą w nim nayduie: á tákiey miedzy ſwemi, ktorzy o nim piſmá Prorockie wiedźieli, nie nayduie.

Kto go náuczył ták o Chryſtuſowym Boſtwie wierzyć, iż on ieſt wſzyſtkiego naywyżſzym Pánem, y roſkázowác może, nie tylo ludźiom ále y niemocom, á iż ſię wſzytko ſtáć muśi co on káże? Jáko ia ſłucham powiádá, hetmáná, á mnie ſłucháią moi żołnierze y ſłudzy: ták ćiebie iáko Krolá y hetmáná wſzytkiego świátá y wſzytkiego ſtworzenia, y wſzytkich przygod y niemocy ludzkich, káżdá rzecz ſłucháć muśi, rozumna y nierozumna. Wielkie wyznánie Boſtwá Chryſtuſowego. Wielkie pohánbienie dźiśieyſzych Nowochrzczeńcow y Aryánow. *Nie potrzebá*, práwi, *tobie do ſługi mego chorego chodźić, tyś wſzędźie jeſt, y tám jeſteś gdźie moy ſługá leży.* Bo Bog wſzędźie ieſt, y moc iego y obecność jego żadnym ſię mieyſcem y dálekośćią nie zámyká áni kroci. Jáko hetmánowi ná woynie nie potrzebá mieczá dobywáć, áni w bitwę wchodźić, roſkázuie rotom y Rotmiſtrzom: tám ſtoyćie, tu uderzcie, te tám rozgromcie: ták ty wſzytko ſłowem twoim y roſkazániem ſpráwuieſz y rządźiſz: Bo ſłowo twoie dźielne ieſt, co pánowie świetcy przez ludźie y woyſká y urzędniki czynią, to ty ſłowem ſwym y roſkazániem odpráwuieſz. Rzekni ſłowem, á wnet niemoc y chorobá od mego ſługi ućiecze, wnet ſię mu zdrowie wroci. Słowo twoie dźielne, mocne, y nád miecz z obu ſtron oſtrzeyſze, y nád wſzytkie ptáki y Anjoły prędſze. O wielkości tákiey wiáry, gdźieś ſię u tego pogániná wźięłá.

Wielkie wyznánie Boſtwa Chryſtuſowego.

Ná tey wierze iáko ná fundámenćie piękne budowánie cnot wielkich ten Setnik poſtáwił. Naprzod, miał życzliwość wielką ku tym ktorzy iednego Bogá chwalili: miłował lud on Izráelſki, ktory ſię bogi Pogáńſkiemi obcemi brzydźił. Mowią o nim ſtárśi Zydowſcy do Chryſtuſá: *Miłuje narod náſz: ſłuſzna rzecz ábyś to dla niego uczynił.* Nie máłá dobroc ieſt, dobre y chwalce Boże miłowáć, y w nich ſię kocháć. Choćiaśmy ſámi źli, przedſię w dobrych ſię kochaymy.

I.
Ná wierze budował Setnik miłość ku ſługom Bogá práwego.
Luc: 7.

Bo ono kochánie dobre ſerce náſze pokázuie, żebyśmy rádźi tácy byli, y P. Bog zá ich miłowániem przywieść nas do tego może. Lecz jeſt oſtátnia y opłakáná złość tych, ktorzy y ſámi źli, y dobrych nie rádźi widzą, y one prześláduią. Jáko oni o ktorych Mądrość mowi, iż o dobrym ták mowili: *Y pátrzyć nań ćięſzko nam jeſt, bo nie ták żyie iáko drudzy.*

Zli nie ták źli gdy dobre rádźi widzą.
Sap: 2.

Miał ná tey wierze y ſzczodrobliwość ná rzeczy Boſkie: zbudował kośćioł Zydom onym, prácę y wyſługę żołdu ſwego ná dom Boży obracáiąc, á z máiętności ſwoiey chwałę Bożą rozmnażáiąc. Drudzy pieniądze ná zbytki, ná prożnośći, ná utráty niepotrzebne wydáią: A ten Bogu bogáty, y jego czći ſwym doſtátkiem ſłuży. Chwalebna rzecz ieſt Kośćioły Pánu Bogu Chrześćiáńſkiemu budowáć, y w nich fundowáć ſłużbę Bożą, *lepiey* [mowi jeden Doktor] *niżli ſzpitále dla ćiał y zdrowia ubogich, bo w Kośćiołách ſzpital jeſt duſz ludzkich: w nich ſię znáć Páná Bogá nauczáją, w nich leczą Sákrámenty świętemi duſze ſwoje, w nich zbáwienia wiecznego doſtáią.* Co czynią dźiśieyśi żołnierze náśi niektorzy, co puſtoſzą kośćioły, co y domy Boże łupią, y wiele ſię świętokradztwá dopuſzczáią. Zle ſię káżdemu płáćiło, ktory ſię ná Bogu oddáne rzeczy miece. Y Pogánie o ſwoich bogách to trzymáli: iż żaden od nich pomſty nie uſzedł, ktory im to co im było oddáno, odbierał. Y w piśmie ś. Krol Báltázár teyże nocy żywot y kroleſtwo ſtráćił, ktorey Bogu poświęconego złotá y ſrebrá ná bieśieźie ſwoiey używał. A tego nie brał áni ná ſwoy pożytek obrácáć chćiał: tylo że go nie uczćił tákim mieyſcem y tákim używániem. A coż ſię tym ſtánie, ktorzy kośćioły Boże złupili, y dobrá Bogu oddáne ná ſwoie pożytki obroćili?

2.
Przy wierze miał ſzczodrobliwość ná budowánie kośćiołá.
Luc: 7.
Budowánie kośćiołow.
Chryſoſt.
Pomſtá Bożá ná świętokradzce.
Dan:

Budował ná tey wierze ten Setnik y pokorę wielką, y uniżenie ſwoie ku Pánu JEZUSOWI. Nie śmiał ſám do niego iść, á ſam przez ſię prośić o zdrowie ſługi ſwego: Ale ſtárſzych Zydowſkich o przyczynę używał, áby ſzli, y Páná iego imieniem prośili. Y mowi ſam o ſobie, gdy Pan proſzony iść do domu, iego záraz chćiał: *Nie miáłem ſię zá ták doſtoynego, ábym ſam do ćiebie przyſtąpić śmiał*, álem do ćiebie poſłał tych ná ktoreś ty

3.
Pokorá Setnikowá y przyczyná Swiętych.
Luc: 7.

reś ty łáſkaw, iáko ſtárſze ludu twego, ludźie duchowne y święte. Z pokory nam wielkiey przychodźi wzywánie świętych o przyczynę do Páná JEZUSA, iż o ſobie rozumiemy, żeśmy ukázáć ſię przed oczy iego niegodni, á iż święci Boży ſą u niego záſłużeni iáko przyjaciele iego, do nich przybiegámy, áby z námi y w potrzebach náſzych, nie do innego, ále do jedynego pośrzedniká náſzego Páná Chryſtuſá przyſtąpili, y u niego y przezeń u Oycá wſzytko nam jednáli. A iż z ciáłá wychodzący y już z Chryſtuſem kroluiący dáleko ſą milſi Pánu Bogu, y większy do niego przyſtęp máją: więcey uwielbionym ná duſzy dufámy, niżli tym ná źiemi jeſzcze pozoſtáłym, o ktorych nic pewnego niewiemy, jeśli w łáſce Bożey ſą, á jeśli modlitwy ich Pan Bog przyimuie.

Wzywánie Swiętych, pokora Chrześćiáńſka rodźi.

Tey pokory tákiey nie gáni iedno hárdy, co o ſobie więcey rozumie niżli o świętych Bożych, iż ich nie potrzebuie, iż ſam u Chryſtuſá ſobie ziedna co chce, iż on bliżſzy Chryſtuſá niżli oni Apoſtołowie, męczennicy, y inni ktorzy iuż z nim w chwale jego kroluią. Niechcemy tákiey pychy, wolemy z pokornym Setnikiem tym, ktorego Pan chwali przeſtáwáć. Y nie gáni mu tego Pan áni mowi: Mogłeś ſam do mnie, ia káżdego przyimuie: ále ſię dźiwuie tákiey wierze jego, ktora go ták pokornym, uważáiąc wſpániáłość y ſtráſzliwe Boſtwo jego, czyniłá.

Z teyże pokory mowi: *Nie godźienem ábyś w dom moy przychodźił.* Ná tákiegom gośćia nie gotow, uczćić ćię Páná mego nie mam czym. Zelżyſz ſię ták podłą goſpodą ſługi twego. Doſyć łáſki mam, iż roſkáżeſz ſłudze memu, áby wſtał á zdrow zoſtał, co ſpráwić bez obecności perſony ſwey możeſz, gdyż Boſtwo twoie wſzędy ieſt, y ſłowo á roſkázánie twoie wſzędźie przeniknie, y ſpráwi Boſką wolą twoię, iedno chćiey.

4.

Poſłuſzeńſtwo Setnikowe.

Miał ná tey wierze y poſłuſzeńſtwo ku ſtárſzym, ktore ieſt P. Bogu miłe, y w wiernych owoc ieſt pokory ich. *Podległem,* powiáda, *y ja mocy y zwierzchnośći: czynię co mi káżą, y ſługá tákże moy czyni co roſkáżę.* Wielka á potrzebna do wſzytkiego rządu cnotá, poſłuſzeńſtwo: jáko w woyſzcze bez niego żadnego ſię powodzenia y zwyćięſtwá nie ſpodźiewáią: ták w kośćielnym y Rzeczypoſpol: rządźie nic dobrego być bez poſłuſzeńſtwá y poddánośći nie może: y świát ſtáćby nie mogł, á obálićby ſię muśiał. Brzydká u Bogá y u ludźi pychá wſzytko pſuie, y niepoſłuſzeńſtwo á ſwowolność przeklęta kroleſtwa obala, gdy ludźie wolnośćią grzechy y złośći ſwoie pokrywáią. A iákim ſię kto ſtárſzemu ſwemu ſtáwi, ták mu ſię też niżśi y podlegli iego poſtáwią. Ty krolá nie ſłuchaſz, ćiebie też żoná y ſyn, y celadká twoiá ſłucháć nie będźie: Tym P. Bog pokárze hárdość twoię. Lepiey iż ták mowiſz z tym Setnikiem: Ja ſłucham, y mnie też ſłucháią: niżli tak: ią nie ſłucham nikogoż, á mnie też nie ſłucha nikt, y ták wſzyſcy w nierządźie y pomieſzániu zginiem. Jáko o onych rzeczono: *Onego czáſu nie było Krolá w Izráelu, ále czynił káżdy co chciał.* Jáko nam bydło ieſt poſłuſzne, ták my Pánu Bogu, y urzędnikom iego ktorzy ſię bogámi zowią, poſłuſzni być mamy: á żaden ſię ná táką y w tákiey wolnośći nie urodźił, áby Páná Bogá, krolá, urzędow y praw ſłucháć nie miał, á w ich poſłuſzeńſtwie nie zoſtawał. Wolnym być od grzechu, od czártá, od nieſpráwiedliwośći, od niewoli Tureckiey y tyránnow, to práwá wolność: á niewolnikiem być u diabłá y u grzechow y u ſweywoli y żądzy nieporządnych, to práwa niewola piekielna.

Jáki kto przećiw ſtárſzym, tácy młodśi przećiw jemu.

Judic: 21.

Pſal: 81.

Wolność prawa y niewolſtwo.

5.

Miłość ku domownikom.

Ná koniec piękny y bárzo ná tey jego wierze owoc urosł, miłość ku domownikom y czeladce ſwoiey. Ták ſię pilno o zdrowie ſługi ſwego ſtára, jákoby ſynem jego miał być. Goſpodárze dobrego ſługę máiąc, mieć go máią zá ſyná y corkę, ktorzy ſię ná iego opiekę ſpuſzczáią, y czás y śiłę ſwoię ná iego poſługách tráwią. *Sługá wierny,* mowi Mędrzec, *niechći będźie jáko zdrowie twoie, obchodź ſię z nim jáko z brátem.* Onego Náámáná, hetmáná krolá Syryiſkiego, ſłudzy zowią oycem: bo iego oycowſkie o ſobie obmyślánie y miłość ználi. Dla dobrego ſługi Pan Bog ſzczęśći goſpodárſtwo: jáko Lábánowi dla Jákobá, y Phutyfárowi dla Jozephá, wſzyt ie komory y obory nápełnił. Przetoż piſmo mowi: *Sługá rozumny niechći będźie miły jáko duſza twoiá, nie oſzukáway go w wolnośći, nie dopuść mu ubogim być.* Są drudzy ták okrutni pánowie, ſłużby chcą, á zápłáty nie dáią: zdrowia ná poſługi używáią, á w niemocy z domu wyrzucáią. Przeto ie też wyrzući Pan Bog, y pokárze okrutność ich y nieſpráwiedliwość. Apoſtoł upomina, *áby pomnieli pánowie iż też nád ſobą Páná w niebie máią,* áby ſługi miłowáli iáko bráty y uczeſtniki duchowieńſtwá Chrześciańſkiego, áby im gnie-

Eccl: 33.

4 Reg: 5.

Dla dobrego ſługi dáie Pan domowi wſzyſtkiemu błogoſłáwieńſtwo.

Geneſ: 30.

Geneſ: 39.

Eccl: 7.

Epheſ: 6.

Coloſ: 4.

wy y

wy y przegrożki odpuſzczáli.

Powinność ſług dobrych.

Słudzy też powinni zálecáć ſię Pánom, wiernośćią, pilnośćią, życzliwośćią, áby miłość ſobie powolnośćią ſwoią u nich iednáli, á ták pánom ſwoim mili byli, iáko temu Setnikowi miły był ten ſługá iego. Káże Apoſtoł ſłużyć iáko ſámemu Pánu Bogu, ktory to widźi czego pan nie doyrzy, ktory to zápłáćić umie, czego pan nie nágrodźi. Jáko Jozephowi uczynił: pan mu zá wierne poſługi iego zápłáćił potwárzą y więźieniem długim bárzo, dla złośći żony ſwey, ktorey poznáć nie umiał: á P. Bog zá ſłużby iego uczynił go panem wſzytkiego Egiptu, y ſprawcą wſzytkiego kroleſtwá Pháráonowego.

Ephes: 6.

Genes: 41.

Dwie te modlitwie powtárzáć często.

Powtarzaymy ſobie często te miłe dwie modlitwie, gdy ſercá náſze do Páná Bogá obracámy. Jeśli chceſz dáć mi to, á to, Pánie możeſz, wybáwić mię, oczyśćić mię, nádáć, wſpomoc, możeſz: Jedno niech przedſię wola twoia ſię dźieie. Lepſze u mnie ma być upodobánie twoie, niżli wſzytkie potrzeby y poćiechy moie, y ná koniec nád zbáwienie moie przekłádam ie. Lepiey mi w naywiękſzey nędzy zoſtáć, niżli twey woli nie uczcić, ktora pierwſza y ważnieyſza być ma niżli wſzytkie potrzeby moie. Z Dawidem mowić: Acz mi ćięſzko iż mię ſyn moy z kroleſtwá wybił, jednák jeśli ty rzeczeſz: *Nie podobaſz mi ſię: otom gotow, czyń to co jeſt lepſzego u ćiebie.* Y z Helim rzeknę: Acz to ćięſzko czymeś mi Pánie pogroźił, táką utrátą domu mego: *Jednák Pán jesteś, czyń co lepſzego jeſt w oczách twoich.* Niech ia ginę, byle ſię twoiey Páńſkiey woli doſyć dźiało: upadam pod nogi twoie, czyń z podnożkiem ſwoim co ráczyſz. O byśmy tácy byli, á żądzy ſwoich niepewnych y mało rozumnych nie trzymáliśmy ſię, á upodobánie Boſkie, nád wſzytkie nayćiężſze náſze poćiechy przekłádáli: więkſzebyśmy potrzeby, niżli prośić umiemy, odnośili; nápełniłby Pan Bog żądze náſze, gdyby widźiał iż iego wolą, y iego Bogá náſzego, więcey miłuiemy, niżli ſámi śiebie. Jáko nápełnił potrzebę tego trędowátego. On ſię ná iego wolą puſzcza, á Pan iego woli doſyć czyni.

Ná wolą ſię Boſką dáwáć.

2. Reg: 15.

1. Reg: 3.

Y Setnikowey modlitwy nie zániechaymy: Nigdym tego Pánie niegodźien ábyś co dlá mnie czynić miał, y dom wſzytek moy niegodźien, y prośić czego od ćiebie ſam bez twoich przyiaćioł godźienem nie ieſt. tyś wſzechmocny Bog, wſzędźie jeſteś, y władnieſz wſzytkim, ćiebie ſłucháią śiły wſzytkie niebieſkie, y ná ſłowo ſię twoie wzdrygáią, y boi ſię ſtráſzliwego Imienia twego ſtworzenie wſzytko, y lepiey ćię ſłucha niżli mnie ſłużká moy, y niżli ia ſtárſzego mego ſłucham. Bo nie znośna ieſt wielmożność chwały twoiey, y niewytrwáne pogrożki gniewu twego ná grzeſzne. Przetoż iáko ſzczeniątko przede lwem upadam przed tobą: iáko ſłomá przed ogniem, y proch przed wiátrem, boię ſię ſtráſzliwego Imieniá twego. Weyrzy ná pokorne, ktorzy ſię tobie záwżdy podobáli, á dla Imienia y ſłáwy twey, á dla dobroći twey, rozkaż ſłowem twoim á odpraw potrzeby náſze: nie pámiętay ná grzechy y ná niegodność náſzę; ále ná to jákoś umiłował człowieká, iżeś dla niego krwie y zdrowia twego nie żáłował. Ktory żyieſz y kroluieſz ná wieki wiekow, Amen.

Orat: Manaſſ.

NA IV. NIEDZIELĘ PO TRZECH KROLACH.

Jeśli pytáćie, iáko to ieſt ktorego morze y wiátry ſłucháią: łácno wam ná to pytánie odpowiemy. Jeſt to tworcá morzá y wiátrow. Niemáſz ná świećie krolá y Monárchy, ktoremuby te żywioły poſłuſzeńſtwo czyniły. Nikogoż nie znáią, iedno ſwego Páná ktory ie ſtworzył, innemu ſię żadnemu nie odzywáią, bo uſzu nie máią, tylo temu ktory ucho uczynił, y dáć ie komu chce może. Temu y gwiazdy gdy ich záwoła, mowią: Owośmy, y świátłość go ſłucha, y idźie gdźie on káże. Nie pytayże dáley jáki to jeſt, ále pokłon temu Jezuſowi oddaway, ktorego ſłucháią wiátry y morze, á prawdźiwe mu Boſtwo przyznay, ktore mu ſtworzenie przyznáwa, y gniewa ſię, iáko ś. Antonius mowił, ná Aryany, ktorzy im Páná zelżyli, przyrownáiąc go do nich, iákoby tákże był ſtworzeniem iáko y oni. To wyznánie uczyniwſzy o Pánu náſzym przećiw nieprzyiaćiołom Boſtwá iego: w pierwſzey tey częśći kazánia o pewnośći y mocy łodki Chryſtuſowey, ktora ieſt święty Kośćioł jego, mowić zá pomocą Bożą będźiem: á potym do innych náuk z Ewángelij przyſtąpim.

Baruch: 3.

Przyznáć

Boſtwo Chryſtuſowi ſtworzenie káże.

Athan: in vita ejus.

PIER-

PIERWSZA CZĘSC

O dobrym korábiu ná przewoz duſzny do niebá.

Zywot náß przewoz przez morze.

ZYwot náſz ieſt iáko przewoz ná drugą ſtronę morzá, do portu y brzegu ráyſkiego, do oyczyzny náſzey, y koncá ná ktory nas Pan Bog ſtworzył, y przez Syná ſwego drogą krwią odkupił. Kto tego niewie, o tym nie myśli, niewie zkąd rodem, czemu żyie, y dla czego nędze tego świátá ćierpi. Ná morſkie przewozy káżdy mądry obiera koráb, ktoryby te cztery zálecenia miał: áby ſam był mocny, áby miał dobrego ſprawcę, áby w nim był porządek y doſtátek, áby miał świádectwo iż drugie dobrze przewoźił. O pierwſzey rzeczy mowiąc, o pewnośći y trwáłośći náſzego okrętu, to ieſt Kośćiołá powſzechnego Rzymſkiego, nikomu wątpić nie potrzebá: jedno kto chce głębokie y ſtráſzliwe morze świátá tego przebyć, á do niebá przypłynąć: w ten á nie w inny wśiádáć ma. Káżdy inny heretycki omylny jeſt, y do portu niebieſkiego nie donieśie, ále ſię rozbije y ludźie pogubi.

Cztery zálecenia korábiá dobrego.

Pierwßa pewność ná moc y trwáłość.

Matth: 16.

Ten ſam ma od Páná JEZUSA przywiley trwáłośći, y zwyćiężenia wſzytkich náwáłnośći morſkich piekielnych. Kto w tym korábiu z Noem nie popłynie, potopu ſrogiego nie uydźie, mowi Cypr: y ś. Hieronim. W tym ſámym Chryſtus náucza y záſypia, y náwałnośći wſzyſtkie odpędza. Ten ſam korab Apoſtolſki Rzymſki, trwá, woźi, zegluie, y do końcá świátá zátopić ſię nigdy nie może. Miáłá ná ſię tá łodká ábo korab przez te pułtora tyśiącá lat że wſzytkich czterech ſtron świátá, ſrogie cztery wiátry y náwáłnośći ćięſzkie, á iednák dotrwáłá do czáſow náſzych, y trwác do końcá świátá będźie.

Cyprian. Hieron.

Cztery wiátry ná kośćioł Boży.

Pierwßy wiatr, Pogáńſkie miecze.

Pierwſzy wiátr, pogáńſkie prześládowánie Ceſárzow Rzymſkich Pánow wſzytkiego świátá, ktore trwáło nie rok áni dwá, y nie iedno ſto, ále cáłe trzy ſta lat, áż do wielkiego Konſtántyná Ceſárzá, ktorego Sylweſter Papież Chryſtuſowi y Kośćiołowi świętemu pozyſkał. Ledwie po kilá lat pokoiu trochę y odpoczynienia doſtawał święty Kośćioł: záwżdy mordy, męki, zábijánia, ućiekánia uſtáwiczne. Nie po kilku ábo kilánáśćie, ále po kilku ſet y drugdy wiele tyśięcy iednego dniá Chrześćián ginęło, iáko o tym w księgách męczeńſkich y w innych piſmá doſyć. A to prześládowánie iáko ſię od Rzymſkich Chrześćian poczynáło, gdźie Ceſárze y oni nayjádowitśi nieprziáćiele Bogá jednego mieſzkáli, y dekretá ná głowy Chrześćiáńſkie ich kowáli: ták tám naywiękſze y nayſrożſze było ućiśnienie, z ktorego inni po świećie urzędnicy Rzymſcy wzor bráli. Tám żaden Papież, okrom dwu, przez te trzyſtá lat ná ſwoim łożku nie umárł, á było ich 32. przez ten czás. Tám iáko ze wſzytkiego świátá ludźi było pełno, naywięcey męczeńſkey krwie rozlano y z innych ſtron wſchodnych kroleſtw przednieyſze oſoby ná męki poſyłano. Jáko Ignácego ś. z Antyochij, y z Perſyi niektore krolewice Chrześćiáńſkie. Jáko y świętego Páwłá Apoſtołá do Rzymu w więźieniu odſyłáno. A iedná tá łodká nie zátonęłá. Ktorymże wiátrem prędzey utonąc mogłá? kiedyż rychley y łácniey zginąc miáłá, iedno gdy Monárchowie mocą świátá wſzyſtkiego zátopić ią chćieli? Spytayże ſię, ktory to był kośćioł Boży w ten czás w Rzymie, ieśli ten co y dźiś, czyli inſzy? Jeśli ten, znay że prawdźiwy kośćioł Boży, ktory táką náwáłnośćią nie zginął. Jeśli inſzy, ukáż kiedy tám uſtał, á inſzy ſię począł, z inſzą wiárą y náuką, z inſzemi Sákrámenty, z inſzemi Papieżmi, z inſzemi kápłány, z inſzą ſukceſſyą. Tego nigdy nie dowiedą.

W Rzymie nayćiężße

prześládowánie od Pogan.

Acto: 22.

Drugi wiátr kácerſtwá.

Drugi wiátr y náwáłnośc, ſą kácerſtwá y heretyctwá, ktore ieſzcze ſkoro po Apoſtolech utopić ten korab kośćiołá Bożego chćiáły, ktorych, á miedzy ſobą rożnych y dźiwnie chytrych, było bárzo wiele. A drudzy nie tylo z chytrośćią, ále mocą y potężnośćią świecką, y z Ceſárzmi y Krolmi przychodźili. Oni Symoniáni, Cheryntowie, Ebionicy, Gnoſticy, Máníchei, Montániſcy, Sábeltiani, Sámoſateni, Nowácyani, Aryani, Donátyſte, Mácedoniani, Neſtoryáni, Eutychyáni, Obrázoborcy, Berengáryani, Wiklefowie, y Huſſowie, ktorzy wſzyſcy ná tę łodkę ięzyki ſwoie á drudzy miecze, zgubić ią chcąc, obrácáli. ktorych náiázdy im były chytrzeyſze pod płáſzczem Chrześćiáńſtwá, tym były ſzkodliwſze niżli Pogáńſkie. Bo rychley mogł niezgodą domową y rozerwániem kośćioł Boży zginąć, niżli mieczem. Acz y mieczá y krwie rozlánia heretycy nie zániecháli. Aryánom gdy zdrády z piſmá nie ſtawáło, mieczem gubili kośćioł Boży z ſwemi Ceſárzmi, y iáko Pogánie

Victor: Vincen: Hiſt:

Ecclesiast. ták y oni Kátoliki zábijáli. Z iedney Afryki kilká tyśięcy zá raz Biskupow jednego roku wygnáli y pogubili. Toż czynili Cesárze Obrázoborcy, przez pułtora stá lat Kátoliki zábijáli. Ktoż z temi heretykámi woynę wiodł? kto ie ukázował y odgániał? kto się im sprzeciwił? ná kogo naywięcey náieżdżáli? kogo się naywięcey bili? kto ie sądźił y ánátemátyzował? kto ná nie Concilia skłádał? Izáli nie Papieże Rzymscy? ktoż wytrwał y wygrał y ná placu się został? Heretyki, pożarłá głębokość morská, poszli iáko kámienie ná dno. Czemu ustáli? bo kościołem Bożym, áni tym korábiem w ktorym Chrystus śiedźi z Piotrem z uczniámi swemi, nie byli: Toż się y tym nászym stánie. Niech tá Angielska niewiástá krew świętych rozlewa. Niech we Fráncyi woyská máią: jednák im zginąć, bo nie są korábiem Chrystusowym.

Trzeći wiátr, odszczepieństwá. Trzeci wiátr ná ten korab Boży, były odszczepieństwá ludźi niespokoynych, ktory się Papieżámi fałszywymi czynili, y rozerwánie wielkie wnośili, y pány niektore Chrześciáńskie do śiebie ciągnęli. Tákich było 24. A iednák wszytko się do pokoiu y iednośći przywiodło, á tá łodká niezgodą oną nie zátonęłá, ktorą káżdá Rzeczpospolita y kroleſtwá giną. Tá y w tey mierze ma táki przywiley, ktorego żadne kroleſtwo świeckie nie ma. Bo rozerwániem ginąć muśi, y niezgodá káżde umorzy. Co się ná nię złych Cesárzow w rzeczy Kátolikow oburzáło, y Papieże wiązáli, wygániáli, rozruchy wielkie y odszczepieństwá czyniąc: A iednák y tym wiátrem łodká tá nie zátonęłá?

Czwarty wiatr, grzechy duchownych, y innych. Ná koniec, bárzo szkodliwy wiátr y náwáłność ná ten korab nász po wiele czásow uderzał, grzechy y złości Chrześciáńskie, á zwłasczá duchowieństwá. Dla ktorych inne zacne y wielkie kościoły y Káthedry P. Bog pogubił, iáko połspolicie gubi y kárze. A ten Kośćioł nász osobny ma przywiley, ktory miał ná potomstwie swoim Dawid, á ktorego nie miał Saul. Ktory skoro zgrzeszył, potomkom swoim kroleſtwo utráćił. A Dawidow grzech, y potomkow iego niektorych grzechy, sukcessyi ná to kroleſtwo utráćić nie mogły, dla obietnice Páńskiey y słowá Dáwidowi spuszczonego. *Jeśli práwi zgrzeszy syn twoy, kárác go będę jáko inne ludźie, ále miłośierdźia mego nie oddalę od niego, jákom oddálił od Saulá, ktoregom odrzućił od śiebie.* Y mowi pismo o Jorámie, bárzo złym potomku Dawidowym: *Niechćiał Pan Bog w nim zgubić domu Dawidowego, dla zmowy ktorą miał z nim, iż mu obiecał y synom jego, po wszytkie wieki świecę, to jest potomká ná kroleſtwo.* Jáko gdy iedná świecá dogorywá, drugá się od niey zápala. Táką świecę y tákie miłośierdźie Pan Bog od innych Biskupstw wschodnich, y od Afryki oddálił. Dla Chrześciáńskich y kápłáńskich grzechow káthedry ich popsował, y potomkow nie zostáwił: A w Rzymskim Piotrowym kośćiele, choć niektorych złych Biskupow y duchowieństwá wielkie grzechy były: jednák iż Piotrowi swemu obiecał, y z nim zmowę miał, iż bramy piekielne tego kośćiołá ná nim zbudowánego zwoiowáć nie máły, ná grzechy potomkow iego nie pámiętá. Acz z łáski Bożey, żadna káthedrá ták wiele męczennikow y świętych Pápieżow nie miáłá áni ma, iáko Rzymská. A czásow nászych po te blisko sto lat, ieden nád drugiego lepszy y świątobliwszy. Kilá złych było, y być mogą, czego my nie przemy: ále się temu káżdy dźiwowáć może, y przyznáć muśi: iż stolicá nie ludzką cnotą áni rádą, áni rozumy, ále sámą opátrznością y stróżą Boską, y słowem raz Piotrowi ś. od Bogá spuszczonym stoi: á iż y grzechy kápłáńskie osłábić w niey obietnice Boskiey y zátopić iey nie mogą, iáko inne dla ludzkiey złośći y niewdźięczności zátopione są.

2. Reg: 7.

2. Par: 21.

Matth: 16.

2. Drugie zálecenie dobrego okrętu, mądry ná nim sprawcá. Drugie zálecenie dobrego okrętu iest, áby miał mądrego żeglarzá y sprawcę. Bo głupi á morzá nie świádomy, łácno wszytko potopi. A ktoryż mędrszego mieć może iáko ten Piotrow, w ktorym Chrystus śiedźi y zásypia? Sam tey łodki, poki widomie ná źiemi przemieszkał, sprawcą był, á gdy do niebá wstąpił, Duchá ś. do jey rządzenia posłał, ktory przez stárszе kośćielne, Doktory, Concilia wszytkiego świátá, tę łodkę rządźi. Wielce to stárzy y mądrzy żeglarze, á ieden po drugim nástępuiąc, náukę sobie do rządu podáli. A u heretykow w ich łodkách sprawcy młodźi nieświádomi morzá, nowi, nie znáią wiátrow, y sposobow do rządu nie máią. Jeden drugiego od styru spychá, y wszyscy utonąć prze nieumieiętność y zázdrość muśieli.

Acto: 2.

3. Trzecie, porządek y jedność. Trzecie zálecenie dobrego okrętu ná przewoz, iest dobry porządek w nim, áby káżdy kto się przewoźi, swey powinności pilnował, á drugiemu nie przeszkádzał, ieden się z drugim nie wádźił, áby spo-

áby ſpokoynie y poſłuſznie káżdy ná ſwym mieyſcu śiedźiał, áby zgodą było wſzytkich ná to, żeby okrętu dobrze bronili, á ſámi ſię z ſobą wádząc łodki nie przewrocili. W Rzymſkim kośćiele, wielká jedność y zgodá y poſłuſzeńſtwo w rzeczách do wiáry ś. ſłużących, káżdy ná ſwym mieyſcu śiedźi, przełożonym ſię ukarzá, y im do rządu nie przeſzkadza. Wſzyſcy iednego ſprawcę ſłucháią, káżdy w powołániu ſwym ná to robi, áby ſię wſzyſcy dobrze przewieźli. Doſtátek ma wſzeláki ná żywność y obronę od złych przygod y wiátrow.

Lecz w heretyckiey łodce wiele goſpodárzow y ſprawcow, káżdy chce rządźić, jeden drugiemu przeſzkadza, nikt ſię do poſłuſzeńſtwá około wiáry nie przywięzuie. Przetoż ſwárow, wołánia, niezgody y nierządu w ich okręćie pełno, káżdy z ſwoim ſię rozumem ſtáwi, o poſpolitą obronę wſzytkiey łodki niedba, y ták ládá ie wiátr przewraca y topi.

4. *Czwarte zálecenie; dobre świádectwo.*

Ná koniec dobry okręt ma mieć świádectwo, iż drugie dobrze przewiozł, y ná porcie ſtáwił. Náſza Rzymſka łodka tákich ma bez liczby świádectw, iż dobrze do niebá wiele świętych przewiozłá. Z niebá jey dobroć wyſławiáią święci Boży, ś. Stániſław, ś. Woyciech, ś. Bernárd, ś. Dominik, ś. Fránćiſzek, y inni wſzyſcy, ktorzy w tym okręćie Kośćiołá Rzymſkiego śiedźieli. O ktorych wſzytek świát wierzy, y ſámi heretycy znáią, iż to byli ludźie wielcy, święci, á w niebie z Bogiem kroluią, ktorzy wielkimi cudámi tu ná źiemi y po ſwey śmierći to o ſobie świádectwo dáli y dáią. Ile jeſt w Kálendárzu świętych, tyle ſię dźiękowánia tey łodce Rzymſkiego Kośćiołá dáie, iż ie dobrze przewiozłá. Pátrzćie w Kálendárz, naydźiecieli ktorego świętego heretyckiego z tych ſekt, ktore oni záczęli? Pytayćie ich jeśli máią ktorego, coby ſię w ich ſekćie poświęcił y do niebá przewiozł? Jeśli dźień ktorego ſwego miſtrzá ábo brátá święcą, ieśli go o modlitwę proſzą, jeśli od niego z cudow po śmierci świádectwá, iż w łáſce Bożey ieſt, máią? Przetoż pewnie wſzyſcy co w ich okręćie płynęli, ná morſkim bezdniu zoſtáli, nie mogłá ich do portu tá łodká ich przewieść, rozbiłá ſię, y wſzyſcy zginęli. Y ci co w tákiey śiedzą, á do pewney Rzymſkiey przenieść ſię niechcą, poginąć muſzą.

W Kálendárzu nie máſz żadnego świętego heretyckiego.

W tey tedy łodce kośćiołá Rzymſkiego śiedząc, o Kátolicy mili Pánu Bogu dźiękuycie, iż w beſpiecznym náczyniu, przez niebeſpieczne morze śiedźićie. Łodká tá wiátrow ſię nie boi, ſpráwce mądre ma. Pokoy y jedność domową zátrzymáć może, y wſzytkich doſtátkow duchowney żywnośći y obrony pełná ieſt. Nie prześiádaycie ſię do nowych y ſłábych łodek, gdźie rozumnego ſpráwce nie máſz, gdźie zwadá y niezgodá y czeſte topienie, gdźie żaden święty do portu niebieſkiego y ráyſkiego nie przypłynął.

WTORA CZĘSC

O wierze y ufności w przygodách.

Tę przygodę tonienia y bliſkiey śmierći, przepuśćić chćiał ná ucznie ſwoie P. JEZUS, dla tego, áby ich y nas w nich náuczył, iáko wielką wiárę y ufánie w Pánu Bogu mieć mamy, gdy tákie pokuſy y poſtráchy nálegą. Y przeto im mowił: *Czemućie boiáźliwi y máłey wiáry?* W tákich przygodách y wielką wiárę mieć, y nie trácić ufánia o miłośierdźiu y pomocy Boſkiey winni ieſteśmy. Nie ſtrácilić byli w ten czás uczniowie wiáry, ále máłą mieli: lecz boiąc ſię, ufánie wſzyſtko byli utrácili.

Wiárá y ufanie rożne ſą.

Jeſt wiárá máłá, ieſt y wielka, y má ſwoie ſtopnie y miáry, iáko mowi Apoſtoł: nie mieni ſię w náturze. Bo jedná jeſt, y dwie być, áni trzy nie mogą: ále ſię rozmnaża y ſzerzy: jáko wzroſt ćiáłá ludzkiego, więkſzy ieſt w męſtwie nizli w dźiećińſtwie, á przedſię tenże człowiek.

Rom: 12. *Wiárá jedną náturę ma.* *Wiárá roście* może.

Wielką wiárę chwali Pan w Chánáneyſkiey niewieśćie y Setniku, á o máłą tych kárze, iáko y onego krolewicá. Y Uczniowie go proſzą: *Pánie pomnoż wiárę náſzę.* Rozmnożyć ſię y ſzerzyć wiárá może: ábo w jáśnieyſzym y głębſzym rozumieniu tego co ſię wierzy, ábo w przyczynieniu rzeczy y náuki do wiáry ſłużących, ábo w gorącośći ſercá, iż ieden oźiębłe, á drugi gorąco, choćiaż iednę rzecz wierzy.

Matth: 15. Joan: 4. Luc: 17. *Jáko wiárá roście.*

Miáłá być w uczniách onych tonących wielká wiárá, y mocna y gorącá o tym, iż JEZUS Chryſtus Syn Boży y Bog wſzytko może, iż go wiátry y wody ſłucháią, y gdźie on ieſt, z nimi, żadna ich przygodá zgubić nie mogłá. Lecz nie gorąco ná tym ſię záſádźili, więkſzey y głę-

y głębszey chęći w tym y umocnienia było potrzebá.

Im większe są niebeśpieczeństwá, tym większa wiárá o Wszechmocnośći Boskiey y opátrznośći jego nád námi wznieśać się ma. Gdy Pan BOG wywiodł z Egiptu lud swoy, położyć się im u morzá kazał: á w tym nástąpiły ná nie wielkie woyská Pháráoná, y uchodźić nie mogli, máiąc z iedney strony morze, á z drugiey niezwyćiężoną śiłę żołnierstwá Egiptskiego. Począł się lud báć y w wierze słábieć, y wołáć ná Moyzeszá: *czemuś tu nas ná śmierć wywiodł ná tę puszczą? ábo grobow w Egipćie nie było?* á Moyżesz w ten czás się ná wielką wiárę podnosząc, o wszechmocnośći Bogá swego y o słowie á pewney obietnicy jego, mowił: *Nie boyćie się, stoyćie, á pátrzcie ná wielkość Páńską, co on dźiś uczyni: zá was walczyć będźie, á wy milczeć będźiećie.* Nic u niego nie mász niepodobnego, naydźie on obyczay obronie wászey, wy tylo wierzcie, á nie boyćie się. Y Dawid od Saulá obtoczony woyskiem, máiąc wysokie skáły z drugiey strony, gdy iuż káżdy rozumieć mogł, iż uyść ręki jego nie miał: przyszłá nowiná Saulowi, iż nieprzyiaciel w źiemię wtárgnął, y przestał Dawidá szukáć: y ták Dawid uszedł niebeśpieczeństwá. Tám gdźie naytrudnieysze y niepodobne wybáwienie, tám moc Boská powstáie, o ktorey wielka wiárá być ma. Y ziśćił się Psalm, gdy mu myśli serce psuiące mowiły: *Możeszli jáko pták te gory przelećieć, tedy wyzwolon będźiesz.* A on mowił: *w Pánie ufánie moje, czemu mowićie duszy mojey: Przeleć przez gory jako pták?* Bez skrzydeł y latánia wybáwić mię Pan moy może, on ma wiele obyczáiow u ludźi niepodobnych, ktoremi wywieść może ufáiące sobie ze wszytkich przygod ich, y tak się stáło.

Wiárą wielką czynić máią wielkie niepodobieństwá y trudnośći. Exod: 14.

Wiárá wielka Moyzeszowá.

Wiárá wielka Dáwidowá w ćięszkich rázach. 1 Reg: 23.

Psal: 10.

2. Nie tylo máłey wierze ich, ále y boiáźni Pan przymawia: *Czemuśćie*, práwi, *bojáźliwi?* Acz my będąc w trudney nie beśpieczeństwie, á do Páná swego wołáiąc, wierzym, iż wyrwáć nas z naytrudnieyszey toni może: ále się iednák swoich grzechow y niegodnośći boim, ktore pospolićie, gdyśmy w tákich przygodách, ná myśl nam przychodzą, y boiáźn zmieszáną z rospáczą czynią. Lecz wielka nádźieiá w Pánu Bogu o jego nieprzebránym miłośierdźiu, ma odpędzáć bojáźń. Iż Bog nász nie jest ták srogi, y ták mściwy, y ták skwápliwy ná nas, ábyśmy go, żáłuiąc zá złośći násze, á oną się przygodą do pokuty przywodząc, ubłágáć nie mieli. Ták z oną Sárą u Tobiaszá modlić się y nádźieię utwierdzáć mamy: *Błogosłáwione Imie twoje Boże oycow nászych, ktory gdy się rozgniewasz [á chcesz zgubić] miłośierdźie czynisz: á czásu złey przygody grzechy odpuszczász tym, ktorzy ćię wzywáią.*

Boiáźń uczniow.

W przygodách ná grzechy wspominámy.

P. Bog nie mśćiwy áni skwápliwy.

Tob: 3.

Odpuszcza Pan Bog grzechy w przygodách.

Pátrz iáką poćiechę z tych słow mamy, ábyśmy we zły czás serca, o odpuszczeniu grzechow, ktore nas strászą á nádźieię o wybáwieniu psuią, nie trácili. W złey przygodźie, práwi, grzechy odpuszczász tym, ktorzy cię wzywáią. Mamy się ná ták wielką nádźieię o miłośierdźiu Páńskim podnośić, żebyśmy nią y grzechy násze pokryli, rozumieiąc, iż nam y w ten czás gdy ich prawdźiwie żáłuiem, do wybáwienia nie przeszkodzą. Y one słowá Psalmu słodko rozmyśláć mamy: *Miłośiernik y miłośierny Pan, przewłoczny y wielce miłośierny. Nie záwżdy się gniewá, nie záwżdy groźi. Nie czyni nam wedle grzechow nászych* [ták iáko záslugujem nie kárze nas áni gubi] *áni wedle złośći nászych oddawá nam: ále jáko wysokie niebo od źiemie, ták umocnił miłośierdźie swe nad temi, ktorzy się go boją. Jáko dáleki záchod słońcá od wschodu, ták dáleko oddálił od nas złośći násze. Jáko oćiec synom jest miłośierny, ták Pan Bog miłośierny jest tym, ktorzy się go bojá.*

Psal: 102.

Jákie ufánie y głębokość nádźieię w Pánu Bogu swoim pokazáli ná wielu mieyscach święći w wielkich przygodách, boiáźni się zwyćiężyć nie dáiąc. Gdy Dawidowi y wszytkim żołnierzom jego, w mieśćie Syceleg Amálechitowie pobráli żony, y dźieći, y máiętnośći, y miásto spálili: płákáli wszyscy áż im łez nie stawáło. Y chcieli żołnierze przez żáłość y gorzkość sercá, żáłuiąc żon y synow swoich y corek, Dawidá ukámionowáć y zábić, iż będąc hetmánem źle o nich rádźił. Dawid, mowi pismo, podniosł się ná wielką nádźieię, y pośilony w Pánu Bogu swoim, iż go poćieszyć y wybáwić miał: puśćił się w pogonią zá nieprzyiacioły, y dogoniwszy ich pobił ie, y wszytek plon im odiął, ták iż z jego oney czeládki żaden nie zginął, á káżdemu się co było jego wrociło. Zuzánná áż do ukámionowánia sámego, y po dániu ná gárdło jey wyroku, nádźieie y ufánia nie tráciłá: *Było*, práwi, *serce jey ufność máiące w Pánie.* Dániel y miedzy lwy nie gubił nádźieię w Pánu Bogu y boiáźni nie przypuśćił. Y inni ktorzy mocno ufáli Pánu swemu, o ktorych mowi Psalm:

Ufánie w przygodách. 1. Reg: 30.

Zuzánná. Dan: 13.

Dan: 6. & 14.

Oto

Pſal: 32.

Oto oczy Páńſkie nád temi ktorzy ſię go boją, y ktorzy ſię nádźiewáją ná miłośierdźie jego, áby wybáwił od śmierći duße ich, y kármił je w głodźie. Dußá náßá czeka Páná, bo pomocnikiem y obrońcą náßym jeſt, w nim ſię ukocha ſerce náße, y w świętym Imieniu jego nádźieję mamy. Stańże ſię twoje miłośierdźie Pánie nád námi, wedla tego jáko w tobie ufamy. Im większa nádźieiá náſzá w Pánu będźie, tym bliżſze jego miłośierdźie nád ſobą uznamy. Wedle nádźieie náſzey, pociechy nam y miłośierdźia y wybáwienia z przygod udźieli.

Upomnienie w złych przygodách do nádźieie.

Przetoż w káżdey przygodźie pomnieć mamy ná te Páná JEZUSA náſzego słowá: Czemuście boiáźliwi, gdym ja z wámi, ktory was miłuię, ktorym was ná opiekę ſwoię wźiął, ktorym ieſt miłośierny, á pátrzyć ná żadną nędzę waſzę nie mogę, ktory wſzytko mogę, á nie máſz żadney przygody, ktoraby ſię mojey mocy ſprzeciwic mogłá? Przetoż mowić záwżdy mamy: *Bych dobrze już w ćieniu smierći chodźił, nie przelęknę ſię złego: boś ty Pánie zemną jeſt.* Y Pan mowi: *Z tobą jeſtem w trwodze, wybáwię ćię y uwielbię ćię.* Boże day nam záwżdy przy tákiey nádźiei y ufności zoſtáwáć.

Pſal: 22.

3\.

Czemu Pan Jezus ſpi.

A iż w tey przygodźie uczniow ſwoich Pan JEZUS ſpi, iákoby o ich potrzebie wiedźieć niechćiał: y drugdy P. Bog ábo nierychło ſwoich ćieſzy, ábo więc ná tym świećie nie ćieſzy áni wybáwia, ábo złym ſzczęście dáie y nie kárze ich rychło: wiele ludźi było ktorzy P. Bogu przymawiáli, jákoby o ludzkich rzeczách nie wiedźiał, iákoby ſpał y niechćiał wiedźieć; potrzebna ieſt náuká y przeſtrogá o wielkim y czuynym obmyślániu o nas Páná Bogá náſzego, y opátrzności jego, zwłaſzczá nád ſwemi. ktorzy mu wiernie ſłużą y boią ſię go. U Jobá kłádą ſię słowá głupich ludźi, ktorży mowią: *Coż Pan Bog wie? z dáleká przeze mgłę ſądźi, kryje ſię w obłokách, á rzeczy náßych nie pátrzy, á około zawiás niebieſkich chodźi.* Y w Pſálmie słowá tákże kłádą ſię złych ludźi niezbożnych, iż rzekli: *Pan nie widźi nas, y Bog Jákobow nie rozumie nas.* Y indźiey powiádáią: *Jáko Bog ma wiedźieć, izáli jeſt wiádomość ná wyſokośći?*

Opátrzności y czuyności Boſkiey w rządzeniu świátá.

Pſal: 93.

Pſal: 72.

Ci tácy niewierni y niezbożni, o Pánu Bogu wſzechmocnym prawdźiwym y żywym, ktorego mądrości końcá nie máſz, trzymáią, iákoby o bogách Pogáńſkich y nieżywych y niepotężnych, y ktorych ſię moc y bytność wſzędźie rościągáć nie może. Słuſznie ſię z tákich śmiał Eliaſz Prorok, mowiąc do kápłánow Báálowych: *Wołayćie głośniey, Bogći jeſt, y podobno ſię z kim zábáwił, ábo w goſpodźie jeſt, ábo w drodze, ábo pewnie ſpi, áby ſię ocknął.* Nie táki jeſt Pan Bog náſz, iáko Báál, żadna go zabáwá nie zátrudni, ſpánia y drogi nie potrzebuie. Bo wſzędźie jeſt, y bytnością y obecnością chwałą ſwoią nápełnia niebo y źiemię y morze, y wſzytko co pod źiemią ieſt. Nie máſz końcá mądrości jego, wſzytko wie, nie tylo co ieſt, ále co być ma, y tego czego jeſzcze nie máſz, nim ſię ſtánie, u niego iuż ieſt. *Jáko ten nie ma widźieć ktory oko ſtworzył,* mowi Dawid do głupich: *ktory ucho wßczepił, jáko nie ma ſłyßeć: ktory náukę y wiádomość ludźiom dáie, ſam nie ma wiedźieć?* Z niebá, práwi, *Pan Bog pátrzy, y widźi wßytkie ludźie, pátrzy ná wßytkie obywátele źiemie. Ten ktory káżdego z oſobna uczynił ſerce, ten rozumie wßytkie ſpráwy ich.*

3\. Reg: 18.

Bogowie Pogáńſcy ſpią, ále náß prawdziwy, wßytko rządźi y opátruje.

Pſal: 9.

Pſal: 32.

Pſal: 32.

A nie tylo o wſzytkim w obec co ſtworzył wie, y ſtáránie ma, ále o káżdym z oſobna. *Ták o mnie jednym wie y obmyśla,* mowi ieden Doktor, *jákoby mnie ſámego ná świećie miał. Ták mu záś o wßytkich co ich jeſt ná świećie myślić łácno, jáko mu o jednym obmyśláć nie trudno.* Przetoż Dawid mowi: *Pánie, doznáwáß mię y znaß mię, ty wieß kiedy śiedzę, kiedy wſtánę, zrozumiáłeś zdawná wßytkie myśli moje y śćießki moje y dźiedźictwo moje obáczyłeś, widźiałeś pierwey gdźiem miał ſtąpić y com miał mowić, y wiedźiałeś wßytkie rzeczy ſtáre y oſtátnie. Tyś mię ſtworzył, y włożyłeś ná mię rękę twoię.*

Aug: conf: l. 3. cap. 11.

Pánu Bogu ták łácno obmyśláć o wßytkich jáko o jednym.

Pſal: 138.

Trudno tedy Pánu Bogu y jego obmyślániu o ludźiách uwłoczyć: przyznáć mu káżdy winien iż nie ſpi, ále rząd wſzytkiego świátá opátruie bez trudności ſwey żadney. Oycowſkie obmyślánie o káżdym słudze ſwoim ma, wiádomość wſzytkiego co ſię ná świećie dźieie przy nim ieſt, iż y włos z głowy náſzey, y ptáſzę naymnieyſze bez jego wiádomości y woli ná źiemię, mowi Pan JEZUS, nie ſpádnie y wiátr ſię żaden y wodá y element żaden bez jego roſkazánia y wiádomości nie ruſzy. Bo mądrości jego y rozumu nie máſz, mowi Dáwid, końcá.

Matth: 10.

Jednák to ſpánie Páná Jezuſowe pokazuie: iż Pan BOG ná czás jákoby ſwoich odbiega, iákoby w rzeczy o nie niedbał. A on dla tego to czyni, áby miłuiąc probował, á więkſze cnoty, więkſzą

Dla czego P. Bog od-

nłaczá wybáwienie dobrych.

kſzą wiárę y ufánie ku ſobie w miłośni-
kách ſwoich wzniecał,y ná znácznieyſze
y dźiwnieyſze wybáwienie one chował.

Geneſ: 42. 43. 44.

Jozef poznawſzy bracią ſwoię,one ktorzy
go przedáli do Egiptu y zábić chćieli,
wielce ie zámiłował: ále długo im oney
miłośći nie pokazał, táiąc ią w ſobie,
á ich do uznánia ſámych śiebie y poku-
ty przywodząc. To ie więźieniem ſtrá-
ſzył, to ie zá ſpiegierze miał, to im brá-
tá iednego zátrzymał, to troſkał ukrá-
dźionym kubkiem: áż ná koniec miłośći
ku nim zátrzymáć w ſobie nie mogł, z
wielkim płáczem ie przywitał, y wſzy-
tkiemi dobrodźieyſtwy ucieſzył. Ták też
z námi Pan Bog czyni, odwłoczy poćie-
chy ku náſzemu większemu pożytkowi,
cnot náſzych doświádczáiąc, y do dru-
gich doſkonálſzych nas przypráwuiąc.

Potrzebá Páná Bogá budźić.

Chce też áby go budzono, á nań w
modlitwie pokorney wołáno. *Przyſtąpi-
wſzy*, mowi, *budźili go á wołáli: wybaw
nas, oto giniemy.* A Pan śię porwał, iá-

Pſal: 77.

ko Pſalm mowi: *Obudźił śię Pan Bog iá-
koby był záſnął, y iáko mocny mąż gdy śię
winem upije, y pogromił nieprzyiáćiel: ich.*
Táki koniec máią pokuſy świętych y do-
legliwośći ich. Długo wołáią ná Páná
Bogá ſwego: Długo im odwłoczy iáko-
by záſnął, á ich ćięſzkośći nie báczył.
Jeden raz śię porwie, y pobije nieprzy-
iáćioły ſług ſwoich. Pogromił tu wiátry
y morze, y roſkazał pokoy. Toć czyni
w káżdey przygodźie náſzey, gdy do nie-
go wołamy, dobry á ná wybawienie
mocny y wſzechmocny Pan náſz.

Przyrownánie żywotá náſzego do żeglowánia.

Słuſznie śię tu ku końcu z tey Ewán-
gelij nieco wſpomnieć ma, o náſzym po
morzu świátá tego żeglowániu. Zywot
náſz ná tey źiemi, iáko płynienie po mo-
rzu. Gdźie okręt przeſzedł á minął,żá-
dnego po ſobie znáku y śládu nie zoſtá-
wił. Ták y my ná tey źiemi mijámy y

I.

w wiel im zápomnieniu zoſtáiem. Jáko

Eccl: 3.

Mędrzec mowi: *Co było przed námi, o
tym pámięći nie maſz: z tego co będźie,
zápomnią ći co po nas będą.* W czymże śię
tu kocháć ná źiemi mamy, gdyż tu po
nas y ślad żaden y pámiątká nie zoſtá-
nie? O onych świátá wſzytkiego Monár-
chách pámięći nie máſz: gdźie ich oná
wielkośc y wſpániáłośc, ktorey śię świát
lękał y kłániał?

2.

Ciáło náſze ieſt iáko łodká, ále nie-
pewna, záwżdy ciecze, wiele dźiur ma
do zátonienia, ktore śię zápráwić ni-
gdy nie mogą. Ná dwá palcáśmy od
śmierci. Duſzá w tym ćiele płynie do

Zeglowánie

portu ſwego. Błogoſłáwiony przewoz
gdy śię łodká ná ſámym brzegu zepſuie.

łodki ná ſámym brzegu.

Błogoſłáwiona ćieleſna śmierć, gdy du-
ſzá z pokutą y z gotowośćią do P. Bogá
wyſtąpić z niey może ná dobry brzeg,
á mowić: Zoſtáńże tu ſprochniáła łode-
czko,iuż mi ćię nie potrzebá,práwieś mi
dobrze áż do końcá poſłużyłá. Przeklęta
záś tego przygodá, ktoremu śię łodká w
puł rzeki ábo w puł morzá rozbije, ktore-
mu śię ćiáło śmierćią pſuie, á on jeſzcze
dáleko od brzegu, od pokuty, od Sákrá-
mentow y wſzelákiey gotowośći do do-
brey śmierći y ſądu Bożego.

3.

Zaden długo ná morzu być niechce.

Káżdy żegluiący uſtáwicznie o porćie
myśląc, áby tám ſzczęśliwie doiáchał,
nie ma woli długo trwáć ná morzu,
gdźie wſzytkie niebeśpieczności y nędze,
gdźie żadneygodźiny nie máſz, ktoreyby
śię przygod y náwáłnośći ſrogich, y roz-
bicia ná ſkáłách y rozboynikow morſkich
nie bał. Y byłby bárzo głupi, ktoryby
ſobie chcąc drogi oney przyczyniał, á
mogąc proſto doiácháć, długo po morzu
kolić chćiał. A to my czynim w tym
żywoćie, nie myśląc o porćie náſzym,
drogę ták niebeśpieczną miłujemy. Port

Doiácbánie miłowáć, nie drogę.

miłuymy á nie drogę, doiáchánie á nie
powłaczánie z ták wielkiemi zbáwienia
náſzego przygodámi y niebeśpiecznośćiá-
mi. Szczęśliwy kto może proſto y rychło
doiácháć. Jáko śię z głupſtwá tákiego
nie śmiáć,gdy śię kto w drodze ták złey
y ſtráſzliwey kochá?

4.

O dobre wiátry prośić y onych użyć.

Nie máſz ták głupiego żeglarzá, kto-
ryby o dobre wiátry do mieyſcá, gdźie
myślił, Páná Bogá nie prośił, ábo im
nierád był. A náſze śię wielkie głupſtwo
pokázuie, iż chcąc do ráju śię przewo-
źić, o dobre wiátry, ktore do niego pro-
wádzą, iáko ſą dobre uczynki y święta
pokutá ktora ie rodźi, niedbamy. Y po-
ki nam wieią nie wśiádamy,wiedząc że
uſtáną, á mieſzkániná nas zgubi.

5.

Złym śię wiátrem nie puſzczáć.

Nie máſz ták nikczemnego żeglarzá,
ktoryby śię tym wiátrem puśćić chćiał,
ktory portowi jego y mieyſcu gdźie zá-
iácháć myśli, przećiwny ieſt, káżdy śię
nie ſwego wiátru ſtrzeże. A my co zá
rożum mamy? Do ráiu myślim, á zá
łákomſtwem śię, zá nieczyſtośćią,zá nie-
náwiśćią, lichwámi, mężoboyſtwy y in-
nemi przećiwnemi wiátry puſzczamy?
Brácie, wiátr ten do piekłá pędźi, á tyś
śię do niebá obiecał. Wiátr to nie twoy,
nie uday śię zá nim, ſprzećiw śię, ſpu-
ſzczay żagle, czyń odwrot iáki możeſz,
P. Bog ćię wſpomoże. Wołay ná Páná
ſpiącego, budź tego ktory ćię wſpomoc
może, á tym śię pokuſom ſprzećiwiay,y

wiátrem

wiátrem śię tym przestrászay, ábyś tám nie był gdźie niechcesz. Lecz my bárzo nie mądrzy, idąc do ráiu, ktory nam Chrystus przywrocił: skoro śię świeckie, ćielesne, łágodne do czásu pożądliwośći, iáko wiátry puszczą, skoro ná nas z hukiem wielkim przypádną: wnet śię im poddawamy, iákobyśmy ná to wśiedli, ná to tu żyli, ábyśmy w piekielnym u szátáná porćie zostáć mieli. Co broń Boże.

6. Deszczki śię trzymáć. Tráfili śię uchoway Boże, iż śię łodká nászá rozbije, á w grzech śmiertelny po chrzćie upádniem: deszczki śię chwytaymy: to iest pokuty świętey, ktora iest po chrzćie iáko druga łodká, ábyśmy wypłynąć mogli.

A gdy ná nas naywiększe niebeśpieczeństwo, y wiátry, y pokusy, y śiły szátáńskie uderzą, y náwáłnośći owych złych żądzy y chćiwośći nászych zatopić nas chćieć będą, ábo gdy ná wszytek Kośćioł Boży biją: umieymy Chrystusá, gospodarzá y sprawcę nászego budźić: o mocy jego, o miłośći jego ku nam choćiáśmy grzeszni y niegodni wiele sobie tusząc, mieymy wiárę wielką y ufánie wielkie w nim: á wołaymy ták iáko iest u ś. Márká: Pánie mistrzu nász, izáli nie twoiá rzecz od zguby nas bronić? Zá tobąśmy w tę łodkę weszli, przy tobie y w twoiey łodce y Kośćiele świętym twoim y w uczestnictwie świętych twoich zostáiem; jákoż nas opuśćić mász? Izáli śię ná prowádzeniu twoim oszukáć możem? Weyźrzy ná święty Kośćioł twoy, ná ktory czásow nászych tákie wiátry przypádły y moc diabelská, y heretyckie y pogáńskie tyráństwo: wstań Pánie á rozproβ nieprzyiáćiele Imieniá twego, y kośćiołá świętego twego, á wroć nam szczęśliwą pogodę, ktorąbyśmy do portu chwały twoiey dopłynęli.

Modlić śię á budźić potrzebá.

Mar: 4.

A gdy nas Pan Bog z pokus y z nájázdow tych y złych wiátrow wybáwi: umieymy dźiękowáć, umieymy dobroć jego sławić, umieymy pokłon Boski oddáwáć, iáko ći uczniowie Páńscy uczynili, wyzwoleni z utonienia onego, ći co z nim byli w łodce. Pisze Máttheusz ś. Przystąpili do Páná JEZUSA, y pokłon mu Boski pádnieniem ná źiemię oddáiąc mowili: *Prawdźiwie jesteś Synem Bożym*, wszytkę moc Boską y náturę w tobieśmy uználi. Przeto słusznie mowim: *Wielki Pan y bárzo chwalebny, á wielkośći jego końcá nie máβ. Bliski jest tym ktorzy go wzywáią, wβytkim ktorzy go w prawdźie wzywáją. Czyni wolą tych ktorzy śię go boją, y wysłuchawa modły ich, y wybáwiá ie. Strożem jest wβytkich ktorzy go miłują. Strwożyliśmy śię y záchwiáli:* mowi Psalm, *jáko pijáni y rozumy náβe oná niebeśpieczność pożárłá. Záwołaliśmy do Páná, gdyśmy byli strwożeni, á on z przygod náβych wyprowádźił nas, kázał niepogodźie stánąć, y umilkły wełny jey, y urádowáliśmy śię iż ućichły, y przywiodł nas do portu woli náβey.* Zá co błogosławćie go wszyscy Anjołowie jego, y wszytko stworzenie jego. Ktory z Oycem y z Duchem świętym kroluie Bog jeden ná wieki wiekow, Amen.

Matth: 24.

Psal: 144.

Psal: 105.

NA V. NIEDZIELĘ PO TRZECH KROLACH.

O Wykład tey przypowieśći sámi uczniowie Páná y mistrzá swego spytáli: y táki odnieśli; iż śiejący dobre náśienie iest Syn Boży, á rolá znáczy świát, á dobre náśienie są synowie krolestwá, á kąkol znáczy syny złe. A nieprzyiáćiel ktory ie śieie, iest diabeł. A żniwo jest koniec świátá, á żeńcy są Anjołowie. Przy ktorym wykłádźie stoiąc, w pierwszey częśći zá pomocą Boską obáczym, ktorzy to są synowie źli, ktore podśiewa nieprzyiáćiel, á ieśli śię ie wyplewywáć godźi, y ktorego czásu. A potym náuczym śię iáko ie znośić, gdy czás do plewidłá minie, y iáko też rolą sercá nászego od kąkolu grzechow oczyśćiáć, y ná owo ostátnie żniwo końcá świátá oglądáć śię mamy.

PIERWSZA CZĘSC

O złych synách y plewidle kąkolu.

Acz wßytkie grzechy, ále ośobnie heretyctwo kąkolem ſię zowie.

ACz wſzyſcy grzeſznicy y w grzechu uporni, y wzgorſzenia przynoſzący, zwáć ſię ſynmi złemi, y kąkolem tym mogą: Bo grzechu wynálezcá ieſt ſzátán, y on ná dobre ſercá ludzkie w niewinności y w pierworodney ſpráwiedliwości ſtworzone podrzucił iad pychy, zázdrości, y niepoſłuſzeńſtwá, y odſtępſtwá ſwego od P. Bogá, w ktorym zginął był narod ludzki. Y teraz rozmáitemi pokuſámi podśiewa wſzytkie złe myśli: ktorych kto ſłucha, á one wypełnia, z tego ſię iego náśienia rodźi, y ſynem ſię złym oycá ták ſproſnego zowie. Jednák iáko nayprzednieyſzy y naywiększy grzech ieſt ápoſtazya, ábo odſtępſtwo od Paná Bogá, ktore herezyą zowiem, ták też przez ten kąkol, naypierwey ſię rozumieią heretycy, ktorzy naywiększą ſzkodę czynią roli y zbożu Boſkiemu, to ieſt Kośćiołowi Bożemu y wſzytkiemu Chrześćiáńſtwu. Bo iáko ſię tu przez dobrą pſzenicę, dobra y prawdźiwa náuká Chryſtuſowá, náśienie iego święte, ták przez kąkol zła á fałſzywa, rozumieć ſię ma. Co y ś. Auguſtyn y inni Doktorowie náucząią, á tym kąkolem heretyki zowią. Ktore ábyśmy lepiey á pewniey ználi: pięć ie znákow z tey Páńſkiey przypowieśći zebráne wydáią.

Aug: in q. ex Matth: quæſt: 11.

Pięć znákow kąkolu heretyckiego

Pierwßy nowiná.

Pierwſzy, iż nowo idą á poźniey niżli pſzenicá, ktora iuż byłá dobrze wśiána, gdy nieprzyiáciel z zázdrości y złośći, widząc że piękna pſzenicá wśiáná ieſt, podśiał ná wielką ſzkodę goſpodárſką ſwoy kąkol. Pierwſza jeſt prawdá, niżli fałſz, ktory ią pſuie. Pierwſzy kośćioł Boży niżli ſzátáńſki. Pierwſzy y ſtárſzy ieſt Kośćioł ś. Kátolicki y náuká y piſmo jego, iáko dowodźi Tertullianus, niżli wſzyſcy bogowie Pogáńſcy. Pierwśi Apoſtołowie y Apoſtolſki Kośćioł, niżli heretycki, y ták iż jego ſtárość, á heretyká nowiná pokázuie, y ztąd poznáć kto pſzenicą á kto kąkolem. Tym znákiem Cypryán ś. potępiał heretyki ſwego czáſu podśiane, gdy mowi: *Nowácyani z ćiałem ſię Kośćiołá ś. nie zgadząią. Bo nie my od nich, ále oni od nas odſtąpili, y gdy herezye y odßczepieńſtwá poźniey ſię urodźiły, gdy ſobie ſchadzki czynią, głowę prawdy y początek opußczáią.* Tymże ſámym ſtáry Tertulian heretyki wytyká: Z *Marcyonem*, práwi, *czás nas rozſądźi: to muśi być lepße w náuce Apoſtolſkiey, co ſtárße: á to zepſowáne, co poźnieyße. Bo iż fałß jeſt, tedy prawdę pſuje y przeto prawdá muśi pierwßa być á niżli fałß.*

Prawdá pierwßa niżli fałß.

Tertul: in Apolog: cap: 19.

Cypr: de unit: Eccl.

Tert: adu. Marcion.

Y Hieronim ś. mowi: *Krotkoć moję myśl powiem: w tym Kośćiele trwáć mamy, ktory od Apoſtołow fundowány trwá. A inni iż poźniey powſtáli, heretykámi ſię być pokázują.* Lecz y ſam Apoſtoł ták mowi: *Kto inßą Ewángelią wnośi, niżli opowiedźiána jeſt, niech będźie przeklętym.*

Hieron: ad Cledonium Epiſt: 2.

Galat: 1.

Jákoż tych Luteránow y Kálwiniſtow zá heretyki oſądzáć nie mamy, á oni nierychło z ſwoią Ewángelią wſtáli y omieſzkáli? Już rola Páńſka w Polſzcze y po wſzytkim świecie záśiáná byłá, wiedźieliśmy, co Bog w Troycy jedyny, y co Syn jego naymilſzy, ktory jego ołtarz, ktore Sákrámentá, ktore piſmo Boſkie. Już Papieże połtorá tyśiącá lat ná tey roli robili, złe te nocne podśiewácze płoſzáiąc. Jákoż oni z tey ſię nowiny wymowią? Jeśli ich Ewángelia nowa, wiáry żadney niegodná: bo ſtára pierwey prawdźiwa záſzłá. Jeśli ſtára, niech ukážą gdźie byłá przed Lutrem przed lat 80. w ktorym narodźie, ná ktorym mieyſcu, pod iakiemi Biſkupámi y kápłány, ktorzy ták uczyli iáko oni. Czego iż nie dowodzą áni mogą, ſą nowym podśianym kąkolem.

Luterſka Ewángelia ſtára być nie może.

Drugi znák tego złego náśienia ieſt, nocny przychod. Nie idą do świátłośći Doktorow y kápłanow kośćiołá Bożego, nie ná Concilia, nie do uczonych: jedno w iednym kącie świerkocą miedzy proſtemi, gdźie im dáć odporu nie umieią. Mieli Concilium Trydentſkie, ktore bliſko lat 20. ſtało, żaden ſię ná nie nie ukázał.

2. *Drugi znák nocny przychod.*

Trzeći ieſt uboſtwo, iż włáſney ſwoiey roli nie máią, áni ludu, áni świątych, áni Biblij, áni Sákrámentow: jeśli co dobrego máią, od nas wźięli. Y ſámi dźieci nie rodząc, y niepłodnemi będąc, náſze ſyny nam u nas urodzone wykrádli. Czemu ſobie innych narodow, ktorzy o Chryſtuśie nie wiedźieli, nie naleźli? Czemu nowiny ſobie kárcze kopáiąc nie zgotowáli, tám gdźie o Chryſtuśie nie ſłycháno? Ale ná náſzę ſię rolą, y oyczyznę ſtárodawną nam podáną, ná roboty y práce náſze miecą. Jáko im też ſtáry Tertulian wymawia.

3. *Trzeći znák uboſtwo bez ſwey roli y krádźież.*

Tert: de præſcript.

Czwarty znák ich kąkolu ieſt, podobieńſtwo do pſzenice. Jáko kąkol ná przodku poki w liśćiu ieſt, nic od pſzenice nie rożny, y rzadki goſpodarz ktoryby go w tráwie poznał: áż gdy podrośćie, á ſwoie źdźiebłá, y kłoſy, y źiárná wypuſzcza, káżdy go poznáć może. Oni ná przodku, właśnie iáko my dźiś káznodźieie Kátoliccy czynim, ták kazáli: iż

4. *Czwarty znák, podobieńſtwo do pßenice.*

wiele

wiele ieſt złych obyczáiow y niedozorow w kośćiele, ktoreby nápráwić potrzebá, wielkie duchownych niedbálſtwá, zbytki y przykłády ſzkodliwe. Jáko więc święty Bernát, ábo ktory inny Doktor Kátolicki, piſze y mowi: iż náśi páſterze ſpią, nie czuią, nie ſtrzegą owiec, ſwoich pożytkow pátrzą, roſkoſzámi ſię báwią. Y mniemáliśmy áby to dobrym ſercem mowili, chcąc w kośćiele przez Concilium y inne ſłuſzne y zwyczáyne śrzodki náprávy w porządku y w obyczáiách. Lecz gdy podrośli, poczęli ſámi wſzytko náprawowáć. A iákoż? Ták iáko obraz prochem przykurzony. Nie omiátáiąc prochu, po pálcu ućináć poczęli, áż do ręki cáłey przyſzło, áż oczy mu łupią, áż y głowę śćináią. Brácia, áza ták proch oćieráią, á tákaż to reformácya? wyrzućić Sákrámentá, ołtarz, kápłány, ártykuły wiáry poodmieniáć, y ná koniec Boſtwo Chryſtuſowe y Troyce ś. zbluźnić? Dopierośmy poználi co to kąkol, ktoregośmy w trávie poznáć nie mogli. Jáko Apoſtoł mowi: *Już im nie będźie ſporo: bo głupſtwo ich wſzytkim ſię już oznaymiło.* Jeſzczebyśmy ich znáć nie mieli, z tákich ſzkod y puſtek chwały Bożey, y wzruſzenia wſzytkich ártykułow wiáry náſzey, y zwoiowánia wielkiego imienia y ſławy Chrześćiáńſkiey? Od rozumubyśmy odpádli.

Náprávuię kośćioł heretycy jáko obraz przykurzony.

2. Tim: 3.

5\. Ná koniec poználiśmy, że to nie plewá, ktora z tegoż korzeniá idźie co y pſzenicá: iáko ſą źli Kátolicy, co wżdy ná grunćie y korzeniu wiáry śiedzą: ále kąkol z innego rożnego dáleko rodzáiu, ktory nic nie ma ſpolnego z pſzenicą. Cośmy pierwey mowili: wżdyć w iednego Bogá Kátolickiego Chrześćiáńſkiego, y w jednego Chryſtuſá z námi wierzą, á máią z námi ſpolne *Credo*: To teraz z odkryćia myśli y poſtępkow ich, gdy wſzytkie Sákrámenta wyrzućili, gdy wſzytkich ártykułow wiáry fałſzywemi wykłády nárußyli, gdy Bogá Chrześćiáńſkiego zbluźnili, gdy kościoły gorzey niżli Turcy zwoiowáli, kláſztory w ktorych czyſtość Chryſtuſowá y ſłużbá jego uſtáwicznamieſzkáłá ſpuſtoſzyli, gdy krwie Kátolickiey ták wiele w Fráncyi y Anglij, y indźie náwylewáli, gdy męczennikow námordowáli: mowic muśim, iż ſą innego Bogá ludźie, nie náſzego Chrześćiáńſkiego, innego Chryſtuſá, máią innego oycá, ktory ie podśiáł, iáko tu Pan JEZUS mowi, dźiećmi ſą.

Piąty znák iż kąkol nie plewá.

Heretycy innego Bogá máją, a nie ná jednym z námi korzeniu.

Co też dawno o nich Tertulian nápiſał, *iż u nich inſzy jeſt Chryſtus niżli u Kátolikow, y inſzy Bog.* Y ſam Zbáwićiel o nich przeſtrzegł, iż inſze Chryſtuſe y wiele Chryſtuſow, iáko Pogánie wiele bogow, ukázowáć będą. Y teraz toż ſámi o ſobie mowią: Lutrowie o Kálwinách, iż inſzy ieſt Bog Kálwińſki, á inſzy Luterſki: y wiele bogow wnoſząc, nie máią z námi ſpolnego Bogá. Bo u nas ieſt jeden. Jeſzczebyśmy ták długo znáć tego kąkolu nie mieli, tego ták ſproſnego czárnego rodzáiu, ktory z innego korzeniá, z innego oycá idźie, á ſpolnego nic z námi nie ma?

Tert: lib: de Baptiſ: cap: 14.

Matth: 14.

Caſtalio de Calviniſtis.

Spytaymyż iuż, ieśli ſię ten kąkol godźi wyczyśćiáć, y pſzenicy wolny wzroſt uczynić, áby iey to ták złe náśienie nie zárażáło, zwłaſzczá gdy to może być, á pſzenicáby ſzkody nie miáła? Niewiem ktoby ináczey mogł mowić, iedno iż ſię nie tylo godźi, ále powinno ieſt, áby ſię złe wykorzeniáło. Jeśli herezye dobre, daymy im pokoy: á ieśli złe, y żaden rozum máiący chwalić ich nie może, iáko ich nie wyplewiáć? Co ſię dobrego ná roli urodźi, gdy źiełſká chwaſtow goſpodarz wybieráć nie káże, izáli nie oſzálał, iż ſobie tákiey utráty życzy á pożytku nie życzy? iż robi, á nádźieię do chlebá tráći?

O plewidle godźili ſię.

Godźi y pomocno jeſt.

Jáką ſzkodę czynią herezye w kośćiele Bożym, iákie ná duſze utráty przywodzą, iż ná inſzym mieyſcu do uważenia ſię podáło, tu ſię to mija, gdyż ſię iuż pokazáło ná oko tych wiekow náſzych, iż iemi Chrześćiáńſtwo ginie, iż przez nie wiele Chryſtuſow y wiele bogow ſię wracá, y Pogáńſtwo ſię ożywia, iż ſławie Chrześćiáńſkiey Krzyżá ś. u Turkow, y Pogan, y Zydow zełżywość wielka powſtáie, iż duſz wiele bez liczby ginie, iż ſię monetá ſłowá Bożego przez nie fałſzuie, iż niezgody y rozruchy miedzy Chrześćiáńſtwem mnożą, iż Rzeczpoſp: y kroleſtwá przez nie ſię mieſzáią y upadáią, iż y domy prywatne pokoiu, y małżeńſtwá ſáme nie máią, iż miłość w rożnośći wiáry wſzytká upada, y ſpolne á ſąśiedzkie pomieſzkánie w gorzkość ſię obraca. Jákoż tákiego złego nie zbywáć? ktoż tego Pánu Bogu y ſławie jego y ludzkiemu zbáwieniu y ſobie y domowi ſwemu życzy? Práwá wſzytkie Boſkie y ludzkie, herezye potępiáią: rozum ſam ukázuie, iż od ſzkody y zarázy káżdy ućieka. Stáry zakon żadnego grzechu ták ſrogo nie kárze, iáko fałſzywe proroki. Chryſtus Syn Boży wilkámi ie zowiąc ktorzy owce zábijáją, iáko ich kárác nie kázał? Izáli ie miedzy owce puſzczáć,

Szkody ktore przynoßą herezye.

W kśiążeczkach przećiw konfederácyi.

Deut: 13. 17. 18.

Matth: 7.

ſzczáć, y wrotá im do owczárni otwá-
rzáć dopuſzcza? Kto kiedy złodźieiom
dozwolił y drzwi im otworzył áby krá-
dli iáko chcieli? Tákże mężoboycom y
fałſzerzom, áby zábijáli y zdrádzáli? Izáli
nie drożſze ſą duſze náſze, y nie większa
ná nich ſzkodá? kto kiedy kázał iad ná
ſtoł kłáść, u ktorego głupie y proſte dźieci
śiedzą? Ktorym im więcey zakázuieſz,
tym do zákazánego gorętſze y prędſze.

Ci co wſzytkim herezyom do tego
kroleſtwá wrotá otwarzáią, y práwne im
obrony dáią, y penowác ich nie kážą:
wielką nieprzyiáźń chwale Bożey, du-
ſzom ludzkim y oyczyznie ſwoiey, y ſá-
mi ſobie pokázuią. Jáko ten Bogá miłu-
ie, ktory bluźnienie iego rad widźi? á
gdy może nie broni, ábo ieśli nie mo-
że, że woli ſwey do tego nie pokáże, áby
Bog iego uczczon ná świecie był, á wy-
znánie chwały jego kwitnęło, á bał
śię káżdy bluźnic ſtráſzliwego Imienia je-
go? To y pogánin Nabuchodonozor u-
czynił rad, y ná to krolewſkie ſwoie de-
kretá po wſzytkim páńſtwie wydał. Já-
kie ten wilcze ſerce má, ktory wilki ná
krew do owiec puſzczá y wrotá im o-
twarzá, y broni ich, áby wygnáni y od-
dźieleni od owiec nie byli? Izáli śię ten
w zgubie ludzkiey y we krwi iáko tyran
nád tyrany nie kocha? By wżdy w ćie-
leſney krwi ręce omaczał, ále w duſzney
y wieczney ſámego diabłá zá hetmáná
y wodzá maiąc, ktory śię tákim połowem
kármi, y táka lwia naturá iego włá-
ſna ieſt. Jákoby go ſam zábił, gdy nie-
przyiaćiełowi iego do niego, ktory nań
iad ma nieugáſzony, drogę ścieleſz y
drzwi otwarzáſz. Jáko ten oyczyznę ſwo-
ię y Rzeczpoſpolitą miłuie: ktory iey
duſzę z ćiáłá wydźiera? ktorą? Zgodę
y iedność y ſpolną miłość. Bo tám wſzy-
tkiey nie zgody gniazdo, gdźie o wiárę
kopiennicza. Jáko widźim, iż tym Nie-
mcy y páńſtwá ich, ſpolną zgodę y poſłu-
ſzeńſtwo ku Ceſárzowi ſtráćili. Iż here-
zyámi Fráncya ginie, Anglia ná oſtátniey
toni, Flandrya zniſzczałá, Dánia y
Szwecya śię potyráłá, Grekowie y kro-
leſtwo wſchodnie w Pogáńſkie ręce przy-
ſzli. O náſzey Polſzcze iuż były wſzytkie
narody Chrześćiáńſkie przed lat kilkáná-
ście zwątpiły: by było ták potrwáło iá-
ko pierwey. Jedno iż one Polſkie ſercá
dáły rozumowi mieyſce, upor gdy im
prawdę ukazáno, odpędzáiąc.

Kto heretyki penowáć zákázuie jákim jeſt.

Dan: 3.

Czego ten ſobie y ſwoiey religij ży-
czy, gdy inne iey przeciwne przypuſzcza,
ktoremi jego ginąc muśi? Luter od Kál-
winá, Kálwin od Nowochrzczeńcá: Bo
ná wieki śię nie zgodzą. A ieśli jeden
drugiego nie wygryźie, tedy przedśię
wieczny niepokoy, uſtáwiczne podeyrzá-
nia będą: uprzeymośći nigdy, boiáźni
áby ieden drugiego nie oſzukał, záwżdy
pełno, y wſzytkie przyczyny do rozer-
wánia rość muſzą. Czegoż wżdy ſobie
táki życzy? ſam ſwoim nieprzyiáćielem
śię ſtánie. Przetoż heretycy ſámi z tákiey
wolnośći Polſkiey śmieią śię, y oną śię
iáko nigdy nieſłycháną brzydzą. Ták
nápiſał ieden nayprzednieyſzy Kálwiń-
ſki Miniſter: *Dozwáláć ſumnieniom wol-
nośći, y dopuśćić tego áby káżdy ginął
jeśli chce, jeſt to diabelſka náuká. Y oná
to jeſt diabelſká wolność, ktora dźiś Polſką
y Siedmigrodzką źiemię ták wielą záráźli-
wych náuk nápełniłá, ktorychby żadna pod
ſłońcem religia nie ścierpiáłá.* Pátrż iáko
śię ten miniſter z Polakow śmieie, iáko
im głupſtwo przyczyta, iż tákiego pod
ſłońcem ludu nie nayduie, ktoryby wſzy-
tkim kácerſtwom wolność dawał. Pátrz
iáko práwo tákie ktore wſzytkim błędom
wrotá otwarzá, á wierzyć káżdemu iáko
kto chce dopuſzcza, diabelſką náuką zo-
wie. Jáko śię wżdy ći náśi nie wſtydzą,
á y ná ſławę ná koniec národu śię ſwe-
go nie oglądáią? Nie máſz ná świećie
tákiego práwá, áni było, áni będźie po-
dobno do końcá świátá, áni u Pogan y
Turkow, áni u Zydow. A ná koniec nie
mogą tácy byc iedno Athei, to ieſt, ći
co mowią, Bogá nie máſz, y żadnego nie
chwalą. Bo kto dopuśći y ſwego y cu-
dzego Bogá bluźnić, żadnego ſam Bogá
nie ma, w ktorymby śię kochał y onego
miłował. Boby śię wżdy o jednego ſwe-
go y o kośćioł jego záſtáwił, á nieprzy-
iáćioł iego chcąc nie przypuſzczał, áni-
by im prawá ná bluźnienie Bogá ſwego
dawał.

Heretyckie náigráwánie z Polákow.

Beza in Epiſt: Theolog: 1.

Bez Bogá być chce, kto wſzyſtkie herezye przypuſzczá.

Mowią, iż ie káráć kážem ſłowem Bo-
żym, upominániem y wyklinániem. A
jeśli oni o to niedbáią y z tego śię śmie-
ią: to im żadnego karániá nie máſz.
Smiech z śiebie czyni, kto czeládniká ſło-
wy kárze, ná ktore nic niedbá: y ná
cudzołożniká ábo złodźieiá ktorego w do-
mu ſwoim máſz, tákie penowánie á nie
inne nań uſtaw, áby ináczey karány nie
był: uyźrzę iáki dom ſwoy mieć będźieſz,
á iáko ćię do innego karániá będźie te-
ſkno, y ſzukáć go muśiſz.

Káránia ſłownego kto śię nie boi, karania nie ma.

Mowią, iż tu Pan JEZUS nie kazał
wyrywáć kąkolu, ále żniwá czekáć. Nie
zgánił wielki goſpodárz Pan JEZUS do-
brey czeládki ſwoiey, ktorzy mu chęc

P. JEZUS nie zakazáł plewidłá, tylo niewczeſnego.

ſwoię

ſwoię ná plewidło ofiárowáli, y z miłośći ku pożytkom jego, z żáłoći ku ſzkodźie jego, z gniewu ku nieprzyiáćiołom jego. Y owſzem to im roſkázuie, gdy ie poſyłá do winnice ſwoiey ná robotę, ktora ieſt naypierwſza, kámienie wybieráć, y złe źiele wyrywáć. Co śiał diabeł, to náśienie y rodzay jego: wyrzuććie, mowi przez Apoſtołá, złe z pośrzodku was, áby ſię im nie pſowáli. Trochá kwáſu wſzytkę dźieżę zaráżá: y pſuią dobre obyczáie, rozmowy złe, iáko ſą bárzo iádowite heretyckie. Zelus Boży, to ieſt żarliwość y gniew, o krzywdę Bożą y o zelżywość y ſzkodę czći świętych jego, wiele ſię w piſmie zálecá. W Moyzeſzu, w Phineśie, w Eliaſzu, w Ezechiaſzu w Natháryaſzu, y innych. Miłośći jedney odrobiny ku Bogu nie ma, kto ſię o krzywdę Boſką nie gniewa. Miłośći ku bliźniemu nie ma, kto ſię nád zgubą duſzc jego nie użali. Ná grzech ſię nie gniewa, y owſzem przyiaźń czártu pokazuie kto grzechu, gdy może byc, nie wymiáta áni karze, ponieważ ieſt náśienie diabelſkie. Toby ták y cudzołożnikom, y mężoboycom, y złodźieiom, y rozboynikom, ktorzy ſię też kąkolem zwáć mogą, Pan JEZUS wolnośc w tey Ewángelij dał, á káráć ich urzędem nie kazał.

1. Cor: 5.
Gniew o cześć Boſką wielká cnotá.
Num: 25.
3. Reg: 19.
4. Reg: 10.
Pſal: 68.
1. Mach: 3.

Niewcześnego y niepogodnego plewidłá zákazáł goſpodarz Pan JEZUS, tákiego ktore ieſt ſzkodą jego y drogiey pſzenice jego. Y przeto przydał przyczynę: *áby wyrywáiąc kąkol; pſzenicá ſię nie wykorzeniáłá.* Ale gdy ieſt czás, á bez ſzkody byc może, kto y pomyślic ma, áby tego miał kto mądry zákázowáć? Chybáby ten co rozumu nie ma, ábo ſię w ſzkodźie y zelżywośći Bożey, y w utrácie zbáwienia ludzkiego y ſwego kocha. Toby było ſzátáńſkie á nie ludzkie ſerce.

Jákiego P. Jezus plewidłá zakázał.

Znośić heretyki y ścierpieć, gdy ſię bez woyny y rozruchow domowych y wſzytkiego kroleſtwá káráć nie mogą, to káżdy rozum przypuśćić muśi. Boby wiele dobrych poginęło, boby ſzkodę wielką niewinni podięli. Uchoway Boże tego. Toż ſię o innych grzechách mowi: ktoby wſzytkie lichwiárze záraz wykorzenić chciał, ſzkodęby tym ktorzy pożyczkow potrzebuią, uczynił. Ná dźień ſądny, ná ono oſtátnie żniwo, wſzytko ſię záraz ukárze: ále tu ná źiemi y naypilnieyſze urzędy nie mogą záraz y wſzytkiego złego wykorzenić. Ale złe gánic, y wolnośći im bronic á roſtropnie ie káráć, to powinien urząd káżdy.

WTORA CZĘSC.

O Záchowániu ſię z kąkolem, gdy ſię do plewidłá záſpáło, y o roli ſercá náſzego, y oſtátnim żniwie.

Gdy bez ſzkody pſzenice, plewidło kąkolu być nie może, á znośic ie y mieſzkáć z nimi muśim: iáko ſię záchowáć mamy, y ku Pánu ktorego ſzkodá ieſt, y ku záwiedźionym brátom, y ku ſwoiey oſtrożnośći, nie bez pożytku ſobie pomnim.

Naprzod ſtáráć ſię mamy, áby *zelus*, to ieſt żal nád żelżywośćią y ſzkodą Páná Bogá náſzego w nas nie uſtawał, z práwey y ſzczerey miłośći ku niemu, ábyśmy w tey wielkiey cnoćie nie oźiębli. Záwżdy myślic y mowić w ſercu z temi dobremi ſługámi mamy: Izáliś Pánie nie náśiał dobrey pſzenice: zkądże ten kąkol? poydźiem á wyplewiem go. Záwżdy żal w ſercu nośić, pátrząc ná nie, mamy y myślić: izáliś ty Pánie miedzy ſtádem ſwoim y owcámi, zgody miłośći, y iednośći nam nie wſzczepił? izáliś nie ią te role ſwoie pośiał? á ktory zákonodawcá ták mocne o tym práwá poſtáwił, iáko ty? Izáliś nie ná to krew ſwoię rozlał, áby ſyny roſproſzone ziednoczył? kto ſurowſzy y milſzy teſtáment o zgodźie Chrześciáńſkiey uczynił? zkądże tákie kąkole y rozerwánia miedzy Chrześciány? izáliś ták niemądry, iż zgody w kroleſtwie twoim zátrzymác nie możeſz? A kto ták dobrze monárchią ſwoią y Rzeczpoſp: porządkiem wſzelakim opátrzył, iáko ty Pánie? Ná toś dał rząd iednemu Piotrowi nád czeládką, ná to ſię czynią Concilia wſzyſtkiego świátá, áby jedná wiárá byłá, áby wſzyſcy iedno mowili y to rozumieli: zkądże ták wiar wiele? wielka ſzkodá ſławie twoiey u nieprzyiacioł twoich, ktorzy mowią: Euge, Euge, teraz zginą, teraz pokażmy iż niepotężny Bog ich, teraz w nie uderzmy y obalmy oſtátek, mowią Turcy, y inni niewierni.

Zarliwość Boſká nie ma w nas uſtáwáć.

Chryſtus pośiał miłośćią y zgodą rolą ſwoię.
Joan: 11.

Joan: 14. 13.

Joan: 21.
Acto: 15.

Záłość y płácz nád herezyámi.

Ták wiele duſz krwią twoią drogą odkupionych ginie, á ia płákáć y żáłowáć nie mam? Ták ſię nieprzyiaciel nátrząſa, y z kośćiołá twego náśmiewa, á iáko

[Pfal: 41.] łez nie wylewam z onym co mowił: *Kármiłem śię łzą we dnie y w nocy, gdy mi mowią co dźień: gdźież ten Bog twoy?* [1. Mach: 3.] *y żywot mi*, iáko mowi Máthátyaſz, *nieſmáczny, gdy chwałá twoiá w háńbę śię obroćiłá.* Nápłákáć śię z Eliaſzem nie mogę, [3. Reg: 19.] á ono ołtárze twoie rozſypáne, kośćioły poburzone, duſze poimáne od nieprzyiaćielá, kroleſtwa Chrześćiáńſkie do ſproſnośći śię nieprzyiaćielá twego Máhometá przeniosły, inne kácerſtwy pozárażáne, chwałę twoię zburzyli: y śmierći ſobie z tym Prorokiem życzę. Doſyćiem śię náżył, gdy śię poćiechy ná czći y ſłáwie twoiey doczekáć nie mogę. Imie Boſtwá twego pobluźnione, ieſzczeż piſmy y druki, á ia z Ezechiáſzem krolem boleć iáko rodząca nie mam? [Iſa: 37.] y śiły nie ſtáie, *zelus* twoy pożárł mię. Y z Dawidem mowię: *Uſechłem y uwiądł żáłuiąc czći twoiey, iż nieprzyiaćiele twoi podnoſzą głowę.* [Pfal: 72.] Tę żáłość ſobie odnáwiáć mamy, pátrząc ná tákie błędy y bluźnienia y nieczeſć Boſką, ktorą wielkim nabożeńſtwem náſzym, y gorącą ſłużbą Boſką, winniśmy nágrádzáć my, ktore P. Bog od tákiey ślepoty záchował.

[*Pomágáć heretykom do zbáwienia.*] Do czego ofiáruymy śię ná wſzytkę prácą, koſzty, robotę, y ſámo zdrowie, mowiąc: áby záś Imie Boſkie uczczono w nich było, á oni śię obáczyli, poydźiem á wyrwiem to złe źiele. Stáraymy śię o uſpokoienie y náwrocenie ich wſzelkiemi ſpoſobámi. Náuką poki ſłucháć chcą, [bo widźim iż iuż y o to niedbáią, choć im uczone y pobożne kápłány przywodźim] tákże przykłády náſzemi kuśimy śię o nie, áby nic w nas niewidźieli, czymby śię odrážáć od wiáry świętey mogli, ábyśmy im w nocy ich y w ciemnośćiách [2. Petr: 1.] iáko gwiazdy świećili, iáko Piotr ś. mowi, y Apoſtoł ś. Páweł, áby nie mieli co w nas gánić. Na tymby wiele ich náwrocenie náleżáło.

[*Kátolicy odrážáią złemi przykłády od wiáry heretyki.*] Lecz mowić śię muśi, Kátolicy wzgorſzenie im wielkie czynią, iż ukázuią gdy im lichwę gánim: á wáśi, práwi, czemu? gdy im o dźieśięćiny przygániamy, á oni ná Kátoliki ukázuią: niech ią wáśi pierwey wam dáią: y ták wzgorſzenia doſyć. Prawdá, iż oni tymby śię obrážáć nie mieli, pátrząc ná drugie dobre y święte ſyny kośćielne, á wiedząc iż wſzędźie tego kąkolu w obyczáiách nie ſkąpo, á nie máſz y miedzy 12. áby złego nie nálazł. Lecz jednák wielka ieſt winá náſzá, iż śię nie popráwuiem, y dla nich áby śię oni obáczyli á nie odrážáli od prawdy, widząc że nas Pán Bog ták ná ubliżeniu chwały ſwoiey y odięćiu ſłużby ſwoiey kárze, á iż ná zgubę tákwiele duſz pátrzyć muśim.

Nie mowmy z Kaimem: *Izálim ia ſtroż brátá mego?* [Geneſ: 4.] Bo nam Pan Bog chore te, iáko lekárzom poruczył, ábyśmy im pomagáli iáko naylepiey możem, y ſámi przez śię, y przez dobre á uczone kápłány, y przez dobre ku nim záchowánie, ábyśmy ie, dobrze im czyniąc, Pánu Bogu kupowáli.

[*Duchownych powinność.*] A oſobliwa tá ieſt nas duchownych powinność, ábyśmy nic nie opuśćili w prácy, w pilnośći, w nákłádźie, w uczynnośći, w przykłádźie, w náuce, w ludzkośći, coby do ich oświecenia ſłużyło pomniąc ná Páná JEZUSA, iáką prácą czynił o duſzách ludzkich, y tákie dla iedney niewiáſty u ſtudnie kazánie ſprácowány czynił, y iáko śię przymowkámi rozmáitemi od tego odwieść nie dał, áby grzeſznych nie ſzukał, á duſzom ich nie ſłużył. Pomniymy ná święte Apoſtoły, ktorzy ná tey prácy polegli, y wſzytek ſwoy żywot ſtráwili. Pomniymy ná one święte Biſkupy y kápłány, ktorzy o duſze y zbáwienie ludzkie, y zdrowie ważyli. A nayſzczęśliwſzaby byłá około tego prácá Krolow y Pánow, y tych co ná urzędźie śiedzą. [*Krolow y Pánow powinność.*] Ci tákim záwiedźionym wiele pomoc mogą, by mieli *zelum* Boży, á chćieli wiedźieć iż śię iednośćią wiáry Kátolickiey pánowánie ich umacnia y uſpokáia. Máią wiele tákich obyczáiow, ktoremiby ie rychło poćiągnęli y uſpokoili, mądrych poſtępkow y ſpráwiedliwych używáiąc.

[*Obcowánie z heretyki oſtrożne.*] A ieśli bráći záwiedźioney nie náwroćim, tedy śię wżdy ſámi od nich nie pſuymy. Oſtrożne ma być bárzo z heretyki obcowánie: bo śię z nich prędko Kátolicy zepſowáć mogą. Gdyż przyrodzenie ludzkie, do złego iáko z gory y po wodźie; á do dobrego y tego czym śię ćiáło y ćieleſność náſzá do kárnośći y ukrocenia złych żądzy przywodźi; iáko wzgorę y przećiw wodźie mocą śię ciągnąć y zniewáláć, iáko Pan mowi, muśimy. [Luc: 16.]

W zakonie ſtárym ſrodze P. Bog zákázował towárzyſtwá z obcey wiáry ludźmi, [Exod 34. Deut: 7.] tylo dla tego, áby śię kiedy do ich bogow nie ſkłonili: y małżeńſtwá z nimi bráć bárzo bronił, iákoby zápewne źwiedźiony miał być mąż od żony, ábo żoná od mężá, do obcey wiáry y bogow fałſzywych. Y my w tymżeśmy niebeſpieczeńſtwie, y báć śię záwżdy potrzebá, co w Pſálmie mowią: *Zmieſzáli śię z Pogány y náuczyli śię ſpraw ich.* [Pſal: 105.] Obyczáie ich

bárzo

bárzo nam ſzkodźić mogą, ieśli mądrego y oſtrożnego, iáko mowi Apoſtoł, obcowánia náſzego z nimi nie będźie. Bo złe dni ſą, wolność ięzyká ich wielka, záſtrzáły ich chytre y ogniſte, wedle Pſálmu, y słowá ich prędko kánceruią, iáko mowi Apoſtoł, y ná zárázę ſąśiedzką záchodzą. Pátrząc ná nie bárzośmy w służbie Boſkiey oźiębli, y od gorącośći przodkow náſzych ku Pánu Bogu y nabożeńſtwu odpádli. Jeśli nam wiáry nie zepſuią, tedy przedśię ią osłábiáią, á dobre uczynki ktore oni ſobie zá nic poczytáią, y żádney im wysługi u P. Bogá nie dáią, práwie przy nich uſchły.

Epheſ. 5. Pſal: 90. 1. Tim: 2.

Bráć pożytek z heretykow winni Kátolicy.

Mielibyśmy nie tylo śię od nich nie pſowáć, ále ná większą śię y głębſzą wiárę y pobożność dobrych uczynkow zdobywáć. Gdy źimno zwierzchu przyrodzony ogień do wnętrza pędźi, ćiáło zdrowſze zoſtáie. Gdy wiátr ogień zgáśić chce, ogień śię bárźiey ſzerzy: Ták też gdy oni wiárę náſzę zgáśić chcą, nie daymy iey gáſnąć, ále śię ná mocnieyſzą y większą zdobywaymy. Ná winnicy buyne rozgi odcinaią, áby te co zoſtáią lepiey rodźiły, ſok onych odćiętych w śię biorąc. P. Bog heretyki z winnice ſwey odcina, áby ći co zoſtáią Kátolicy, hoyniey dobre uczynki rodźili, á tę łáſkę, ktora śię im dáć miáłá, w śię obrácáli. To czym oni wzgárdźili y porzućili, to my z pokorą zbieraymy widząc głupſtwo ich: iáko śię ná perłách drogich nie znáią, á iáko chlebem ſynowſkim gárdząc, z domu Oycá ſwego ućiekli, y ná słodźinách u wieśniáká przeſtáią. Aza śię y onym ták ſproſne potráwy uprzykrzą, áby śię do chlebá, y domu Oycá ſwego z ktorego wyſzli, wſtęſknili.

Luc: 16.

Miedzy złemi dobrze żyć, wielká sławá.

Sławno ieſt bárzo u Bogá y u ludźi, miedzy złemi żyć dobrze, á w ogniu pokus nie zgorzeć, áni śię złemi przyłády uwodźić. O Tobiaſzu napiſáno: Gdy wſzyſcy ſzli do ćielcow, ktorych był Jeroboam náczynił, ten ſam ſtrzegł śię towárzyſtwá wſzytkich, á przychadzał do Jeruzálem do kośćiołá Páńſkiego. Jozef śię miedzy Egiptcyány nie zepſował, ále ráczey Pány y książętá Egipſkie rozumem ſwoim y przykłády oświecał, iáko Pſalm mowi. Lotá wielce słáwi piſmo, iż w Sodomie od grzechow onych ſzkárádnych ludźi nie zoſtáwał. Ták y nam miedzy heretyki żyiąc, wielká zapłátá u Páná Bogá będźie, gdy śię od nich nie zepſuiemy, áni nárußzym.

Tob: 1. Pſal: 104. Geneſ: 19. 2. Petr: 2.

Pożytek z herezyi.

Y owſzem pożytek z nich bráć nieiáki mamy. Bo y pſzczoły z gorzkich źiołek, słodki miod wybieráią, y gorzkość ich odgániáć umieią. Ten przynamniey pożytek z nich mieć możemy, iáki bywa ćiáłu choremu gdy śię wypurguie, á złe wilgotnośći odeydą. Ciáło iednośći Kátolickiey wielkie wrzody miáło, y boleśći czuło niemáłe. Te gdy przez herezye wypłynęły, á oni śię od tego ćiáłá oddźielili: ćiáło zdrowſze zoſtáwáć ma. Jáko y pſzenicá czyſtſzą zoſtáie, gdy śię plewá odpędźi, y kąkol ná ſtronie zoſtáie. Jeſt piſmo, iż Pan Bog z oney obiecáney źiemie, Philiſtynow wſzytkich wygłádźić niechćiał, áby iemi ſwoy lud ćwiczył, żeby dźieći ludu Bożego umiáły woynę wieść z nieprzyiáćioły, á do bitew śię zwyczáiły. My także máiąc heretyki, polá nie zálegaymy, przyuczaymy śię do zbroie ná woynę duchowną z nimi: ná obronę wiáry y prawdy náſzey, mieymy gotowe wſzytkie potrzeby, ták duchowni iáko świetcy. Przed Lutrem bárzo byli w náuce y w powinnośći ſwey ſtępieli náſi Kápłáni, zbroie ich księgi y Biblie y ſzkoły zárdzewiałe leżáły. Gdy powſtáie nieprzyiaćiel, wſzytko śię ma polerowáć y do woyny á ſzczęśliwego zwycięſtwá ſpoſabiáć. Toż śię mowi o obyczáiách dobrych nabożeńſtwá wſzyſtkich Kátolikow, ábyśmy z tych ſąśiad náſzych náiázdow ná pobożność y wiárę náſzę, mocnieyſzemi y gotowſzemi ná obronę zoſtawáli, á ten z ich utráty y zguby, ktorey śię Boże pożal, pożytek bráli. Gdy my ták mocni będźiem, á z ich przećiwnośći większey ſobie łáſki u Páná Bogá przymnożym, Pan Bog ſercá ich obroći do śiebie, y uczyni z tego złego kąkolu ſobie miłą pſzenicę. Otworzy P. Bog oczy ich, iż ſwoie niebeſpieczeńſtwo poznáią, y potępienia śię ſwego pewnego przelękną.

Judic: 3.

Herezye dla grzechow dopuſzcza Pan Bog.

Uważyć też to ſłuſznie możem, iż Pan Bog y dla náſzych grzechow tákie herezye y ſpuſtoſzenia chwały ſwey dopuſzcza: iáko zá czáſu Jeremiaſzá, gdy wſzyſtkę chwałę Kośćiołá ſwego z prochem zmieſzał, y ołtarz ſwoy przeklął.

Tren: 2.

Grzechy czyśćić.

Ná ten kąkol heretycki pátrząc, jeśli go zbyć nie możem, wżdy kąkol grzechow náſzych wyczyſzczaymy. Do tego plewidłá záwżdy czás ieſt. Brzydźmy śię grzechámi, ktore diabeł ná ſercách śieie, ábyśmy rodzáiem jego y dźiećmi nie zoſtáwáli.

Szpetne imie ſyn diabelſki, y naśienie jego.

O iáko ſzpetne imie ſyn diabelſki, ále ſzpetnieyſzy dom y dźiedźictwo iego piekielne, ná ktore náſtąpić ſynowie iego máią: kto śię ná nie nie przelęknie? To y ná innym mieyſcu P. JEZUS Pháryzeuſzom iádowitym á krwie prágną-

Joan: 8.

cym powiedźiał: *Wy jeſteśćie z oycá diabłá, y żądze oycá wáſzego czynić chcećie.* O przekłęty rodzáiu táki: Lepiey ſię tákiego oycá y dźiedźictwá iego zárzekáć.

Hebr: 11.

Jako Moyzeſz doroſzy, niechćiał ſię znáć áby był ſynem corki krolá Pháraoná, wolał ſobie obieráć nędzę doczeſną miedzy ludem Bożym, niżli ſkárby wſzytkie y roſkoſzy Epiptſkie. By dobrze ten piekielny oćiec zá grzechy przećiw Bogu, świeckie te ſkárby y roſkoſzy dawał: nie ſkwápiaymy ſię ná to, pomniąc iáko zdrádliwie krociuchną roſkoſz zá wieczne nieſkończone męki, y bláhe bogáctwá zá piekielne uboſtwo y nędze przedáie. Nie bądźmy dźiećmi, ktore zá iábłko wieś dáruią: ále z Moyzeſzem dorośli w rozumie duchownym, wiedzmy iáko co wáży y ſtoi.

Náśienie Boże, ſynowie Boży. Hebr: 6. Joan: 1.

Izáli nie lepiey być náśieniem Bogá żywego, ktoremu záwżdy Pan Bog ſam błogoſłáwi, y ná ktore deſzcz łáſki ſwey puſzczá, áby ſię ſzerzyło y krzewiło, y owoc dobrych uczynkow dáwáło? Rodźáiuśmy wielkiego, dał nam moc Chryſtus ſtáwác ſię ſynmi Bożymi, y iuż ſtáliśmy ſię przez Chrzeſt ś. przez słowo żywe jego: nie obracaymyż ſię do innego oycá: tego nie odſtępuymy, ktory nam przez mękę Syná ſwego wielkie dźiedźictwo w niebie zgotował, ktory iáko ſyny y ſwe náśienie wielce miłuie, y wſzytkiemi doſtátki opátruie.

Pokuſy podśiewá czárt.

A iż ná rolą ſercá náſzego nieprzyiáćiel, przez pokuſy rozmáite do grzechow náśienie ſwoie miece: czuymy ſię á nie záſypiaymy, ábyśmy ie záraz wymiátáli; á ieśliby rość poczęło, poki czás, wnetże ie wykorzeniaymy, poki do kłoſu y rodzáiu nie przyidźie. Pomyślenie ieſt iáko źiárno: przyzwolenie ná uczynek ieſt iáko źdźiebło: á kłos z owocem ieſt, popełnienie uczynkow. Do ktorego żeby nie przyſzło, ſkoroby źiárno ſzátáńſkie puſzczáć tráwę poczęło, wyrwáć ſię y wypleć záraz ma, áby dáley nie roſło, áby iáko mowi Apoſtoł, gorzki korzeń wzgorę ſię nie puśćił, y dobrey pſzenice nie zárááźił.

Pomyślenie jáko źiárno, przyzwolenie ná uczynek, jáko źdźiebło. Hebr: 12.

Ná tym płewidle ſercá náſzego często záśiádaymy, ſámi ſię ſobie y myślom ſwym, y niedoſkonáłośćiom przypátruiąc, á złym ſkłonnośćiom náſzym nie dogádzáiąc, oczyſzczaymy tę drogą rolą, tę Aceldámę, to ieſt, krwáwą rolą, dla ktorey Chryſtus umárł, ſobie ią, á nie czártu, áni grzechom jego, kupuiąc.

Modlitwá.

Twoiá niezmierzona dobroć Pánie, JEZU Chryſte Boże náſz, do tego ćię przywiodłá, iżeś rolą Kośćiołá twego zá naydroższą krew twoię kupił, y pośiáłeś ią drogim y żywym źiárnem słowá twego y Sákrámentow twoich, y puśćiłeś ná nie deſzcz niebieſkiey łáſki, y dárow Duchá ś. Rácżże nam to dáć, ábyśmy dobrą rolą twoią zoſtáiąc, pſzenice słowá twego y dárow twoich ná ſercách náſzych nie gubili, á w kąkol ſię ſynow ſzátáńſkich nie obracáli, boiąc ſię onego oſtatniego y ſtráſzliwego żniwá, w ktorym ſię wſzytek kąkol wykorzeni, y w ogień piekielny nieugáſzony wrzucony będźie. Wprowadź nas iáko dobrą pſzenicę do gumná wieczney rádośći twoiey, ktorąś nam drogą wysługą męki y śmierći twey zgotowáć ráczył. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluieſz ná wieki Bog w Troycy jeden, Amen.

NA VI. NIEDZIELĘ PO TRZECH KROLACH.

Używánie przypowieśći barzo ieſt dawne.

Używánie przypowieśći, y páráboł, y táiemney mowy, w ktorey ſię co wielkiego y mądrego pokrywá, ieſt ſtárodawne, y ludźiom mądrym zwyczáyne. O czym ták Mędrzec mowi: *Słucháiąc mądry mędrſzym zoſtánie, á rozumny otrzyma rządy: przypátrzy ſię przypowieśćiom y wykłádu ich, słowom ludźi mądrych y zátájeniu ich.*

Prov: 1.

To mądry, ktory zá mądrego ſię nie máiąc, mądrych słuchá y słowá ich uważa, y o wyrozumieniu ſię ich pyta. Y ná innym mieyſcu mowi piſmo: *O mądrośći ludźi ſtárych pytać ſię mądry będźie, y Prorokámi ſię zábáwi: powieśći ludźi ſławnych záchowá, y przypowieśći ich táiemne zrozumie.* My też chcąc te mądre y táiemne Páná náſzego przypowieśći zrozumieć, zá pomocą Duchá iego, poznaymy pierwey zwyczay y przyczyny, á pożytki tákich przypowieśći, á potym ſię do wykłádu tych dwu o gorczycy y kwáśie udámy.

Eccl: 39.

PIER-

PIERWSZA CZĘSC

O zwyczáiu y przyczynách tákiey w przypowieśćiách mowy, y o trudnośći pismá świętego.

Judic: 9.

CZytámy one ſtáre páráboły ábo przypowieśći ieſzcze zá czáſow ſędźiákow, iáko Joáthán Sychimitom przekłádał, gdy drzewá w leśie krolá obieráć chćiáły: y poważne bárzo rozumienie tám pokrył, gdy figá y winná máćicá y oliwá krolem być niechćiáłá, boiąc ſię ſwey słodkośći y tłuſtośći utráćić: á tárnie bárzo ſię rádo ná kroleſtwo porwáło, y wſzytkie drzewá popáliło y ſámo zginęło.

Kto ſwoiey słodkośći nie ma, ná urzędy ſię porywa.

Y Joás Krol Izráelſki do Amázyaſzá Krolá Judzkiego párábołę wſkázuie, iáko oſet źiele niſkie posłáło do Cedru ná gorze Libánie, do drzewá wielce wyſokiego, áby ſwoię corkę dał zá ſyná iego.

3. Reg:

Y Náthán Prorok przypowieśćią Dawidá do pokuty ułowił.

2. Reg: 12.

Y pewnie ten był u ſtárych mędrcow miedzy ludem Bożym zwyczay, ktorego też Pan JEZUS używa, w gęſtych przy náuce ſwey przypowieśćiách. O winnicy, o godách, o náśieniu y roli, o kąkolu, o perłách, o niewodźie, &c. y tu o gorczycy y kwáśie.

Matth: 13.

Y był to piękny obyczay mądrych ſtárcow y wielkich krolow, y innych doſtátecznych, ktorzy tym ſobie słáwę y krotofile czynili, gdy o co táiemnego á od poſpolitego zrozumienia zákrytego, ſpytáć ábo náuczyć drugiego mogli.

Stárych rozumow y Panow zwyczay.

U Dáryuſzá Monárchy wielkiego, przed pokoiem iego pánięta y dworzánie gádki ſobie rozumne zádáią, y z nimi do krolá y do ſenatu jego ná rozſądek idą: przy kim większa mądrość y rozum, y zá tym upominki bogáte zoſtáwáć miáły.

3. Eſdr: 4.

Y Nábuchodonozor drugi tákże wielki Monárchá, niechce ná pokoiu inákſzych komornikow mieć, iedno uczone młodźieńce, ktorzyby mu ná jego pytánie rozumnie odpowiádáć mogli.

Dan: 1.

Toć práwie páńſki y Krolewſki obyczay, rozumu ná rządy ludzkie nábywáć, y mądre á dobre á nie pochlebce około śiebie báwić.

Páńſki y Krolewſki obyczay.

Lecz y wſzytkim piękná zabáwá doſtáwánie mądrośći, y pámiętánie roſtropnych mow, y przypowieśći y wykłádu ich. Táką zábáwą od pánow prożnowánia y pijáńſtwá, y obmowne ięzyki, y inne prożnośći y grzechy y utráty oddáláć ſię mogą.

A co ſię przyczyn dotycze tey ćiemney w párábołách Páná náſzego mowy y náuki: tá ieſt pierwſza. Aby nię wſzyſcy rozumieli táiemnice Boſkie.

Pierwſza przyczyná, áby nie wſzyſcy rozumieli.

Tę przyczynę dáie ſam Pan w tymże rozdźiale, gdy Páná ſpytáli uczniowie: Czemu im ták w przypowieśćiách mowiſz? A Pan odpowiedźiał: *Wam dáno jeſt rozumieć táiemnice kroleſtwá niebieſkiego, á im nie jeſt dáno.*

Matth: 13.

Boby użyć tego ná dobre ſwe nie umieli, y uważyć u śiebie y uczćić nie mogli. Y przetoż Pan przydáie: *Temu kto ma, dadzą, á doſtátecznym będźie: á temu ktory nie ma, y to co ma wezmą mu.* To ieſt: kto dobrze używa dárow Bożych, przyczynia mu ich P. Bog: á ten ktory użyć ich dobrze niechce, ták ie ma iákoby ich nie miał, y przeto godźien ieſt áby mu y to co ma wźięto było.

Temu kto ma, dáją, á temu co nie ma, biorą.

Y ná innym mieyſcu Pan Chryſtus uczniow upomina: áby pereł wieprzom nie miotáli, żeby ich nie zdeptáli. Dáiąc znáć, áby ráczey táiły ſię ſkárby náuki Boſkiey, y táiemnice mądrośći iego, przed temi ktorzy ich użyć ná ſwe dobre nie umieią, áby rzeczy drogie niebieſkie, wzgárdy od nich nie ćierpiáły.

Matth: 7.

Chćiał też Pan JEZUS, iáko piſze jeden Doktor, áby nie wſzytkim rozumienie Boſkie było otwárte: ále ſámi miſtrzowie y przełożeni, od ktorychby ſię drudzy uczyli, áby ie w ſwoim ſkárbie y zámknieniu mieli. O ktorych támże Pan rzekł: *Káżdy uczony w kroleſtwie niebieſkim podobny jeſt goſpodárzowi, ktory z ſkárbu ſwego wydáie ſtáre rzeczy y nowe.* Przeto Pan JEZUS tákie przypowieśći ſámym uczniom wykłáda.

Niechce P. Bog wſzytkim rozumienia táiemnic ſwoich otwáráć, ále ſámym ſtárſzym.

Chryſ: in Matth: homil: 44. oper: imper: Matth: 13.

Y o Zmartwychwſtániu jego mowi ś. Piotr: *Ukázował ſię nie wſzytkim ludźiom, ále nam poſtánowionym świádkom, z ktoremi pił y jadł po zmártwychwſtániu ſwoim.*

Acto: 10.

Jedni ſą, ktorzy do ſkárbu klucze máią, y wydáią drugim wedle potrzeby: á drudzy ktorzy z ich ręku biorą. Jedni náuczáią, drudzy słucháią. *Izáli wſzyſcy máią być Doktorámi?* mowi Apoſtoł. Izáli káżdy w ſkárbie goſpodárſkim czerpáć ma? Izáli káżdemu czeládnikowi do ſzpiżárnie wolno? Goſpodarz wie czego komu potrzebá, y co komu przyſtoi: ináczey ſynom á ináczey czeládce: inſze potráwy chorym, inſze zdrowym służą: choryby ſię do ſzkodliwych ſobie potraw rzućił, y tákby ſię zábił.

1. Cor: 12.

Szpiżárnia y klucze táiemnic Bożych.

Przetoż wielki nierząd wſzczynáią, ktorzy mowią, iż káżdemu piſmo ś. ſłácne, y słowo Boże y táiemnice jego o-

Nie káżdemu piſmo ś. otwárte y

Łácne.

twárte ſą, y káżdy ſam ie ſobie bráć, ſam ie rozumieć może. Nie ták ieſt: ále pewnie piſmo ś. ácz ma niektorą miáłką wodę, w ktorey, iáko mowi ieden

Grego.

święty, y báránek brodźić: wſzákże więcey ma głębiny, w ktorey y wielbłąd utonąć może. Jeſt iednym iáko mleko, á

1. Cor: 3.

drugim iáko twárde mięſo, ktore dobrze kráiáć y żwáć máią, ći ktorzy ná to ſą obráni y zá miſtrze od Bogá dáni, ktorzy mocne zęby máią. Ma w ſobie piſmo ś. wiele kośći, ktoremi ſię pyſzny á kápłánow y Kośćiołá nieſłucháiący udáwić może. Dawid prośi Páná Bogá,

Pſal: 118.

ták mądry będąc, y Duchá Bożego máiąc: *Day mi*, prawi, *Pánię rozum, á będę ſię bádał w zakonie twoim. Odſłoń oczy moje, á upátrzę dźiwy w zakonie twoim.*

Hier: Epi: ad Paulin.

Ná co mowi Hieronim ś. *Jeśli táki Prorok przyznáwa ćiemnośći nieumiejętnośći ſwoiey: á my máludcy y u pierśi ſący, iáko nocą niewiádomośći ogárnieni jeſteśmy?*

Ambr: Ep: 44. ad Conſtan.

Y Ambroży ś. mowi: *Morze jeſt piſmo ś. ktore w ſobie ma głębokie rozumienia, y wyſokie prorockie zákrytośći.*

Aug: l. 12. conf: c. 14.

Y Auguſtyn ś. wołá: *Dźiwná głębokość ſłow twoich: zwierzchu nam máluczkim pobłażáją, ále dźiwna w nich głębokość, Boże moy, dźiwna głębokość.*

Aug: Ep: 3.

Y indźiey tenże mowi: *Ták wielka jeſt głębokość Chrześćiáńſkiego piſmá, co dźieńbych ſię miał czego w nim uczyć, bym ſię go tylo ſámego od młodośći áż do zgrzybiáłośći uczył, májąc ná to wiele czaſu, wielką pilność, y więkſzy dowćip.*

Piſmo ś. trudne.

Jáko nie ma być trudne piſmo? Gdyż Piotr ś. o liſtách ś. Páwłá

2. Petr: 3.

mowi: iż w nich ieſt *wiele rzeczy trudnych, ktore nieſtatkowie y nieuczeni pſuią, jáko y inne piſmá, ná ſwoię zgubę.* Jáko nie ma być trudne piſmo ś. á w nim ſą rzeczy ták trudne, o Troycy świętey, o Wcieleniu Syná Bożego, o Przenayśw: Sákrámenćie ołtarzá, o dźielnośćiách Boſkich ná duſzy, o Anjołách, o przeyźrzeniu Boſkim, o przyſzłych dźieiách świátá drugiego, y o innych wyſokich do poięćia táiemnicách? Wiele ſię w nim rzeczy udáią iákoby ſobie przećiwne, wiele wątpliwey wymowy, y właſnośćią Zydowſkiego ięzyká zátrudnioney, wiele pomieſzáney powieśći, co miáło być naprzod, to ſię ná oſtátku námienia, wiele figur rozmáitych, gdźie ſię inſze ná wierzchu w ſłowiech, á inſze w rozumieniu zámyka.

Coż ći ludźie mowią? jeśli łácne piſmo y otworzyſte, czemu ſię w nim nie zgadzáią, á jeden ták wykłáda, á drugi inák? By było jáſne piſmo, jednoby wſzyſcy w nim widźieli y rozumieli.

Luter: l. contra Zuin.

Przetoż miſtrz y początek wſzyſtkich roſtyrkow nápiſał: *Jeśli świát dłużey ſtáć będźie, záś będźie potrzebá dla rozmáitych wykłádow piſmá, ktore teraz ſą ná záchowánie jednośći wiáry, przyiąć wyroki Conciliow, y do nich ſię ućiec.* To jego ſłowá,

Mátácz wielki prawdę rzekł.

ktore prawdá od mátáczá wielkiego wyćiſnęłá, gdy go jego uczniowie, y przećiwni Sákrámentárze przyćiſnęli.

Dla tego piſmo trudne, áby ſię ludźie uniżáli kośćielnym urzędom.

Práwie dla tego Pan Bog chćiał mieć piſmo trudne, y Pan JEZUS ták trudne przypowieśći podawał, y wykład ich ſámym uczniom przekłádał: áby ludźie inni podlegali urzędowi duchownemu, Doktorom kośćielnym, y Conciliom, około náuki y wykłádánia ſłow Bożych. Niechćiał tego nierządu Chryſtus, áby káżdy do

Luc: 12.

ſkárbu jego klucze miał: ále áby z ręku ſwoich ſtárſzych obroku pátrzył, á tym ſámym ſwoie przełożone duchowne uczćić umiał.

Bazylius y Názyánzenus iáko ſię piſma uczyli.

Nie dármo wielcy oni Theologowie dwie iáſne kośćiołá Bożego gwiázdźie, Bázylius y Názyánzenus, iáko o nich nápiſał Ruffinus, *przez trzynáśćie lat porzućiwſzy wſzytkie Greckie piſmá, ſámego ſię piſmá ś. uczyli, jego rozumienie biorąc nie z właſney śmiáłośći, ále z piſmá ſtárſzych, zá ktorych powodem ſzli, o ktorych wiedźieli, iż z Apoſtolſkiey ſukceſſyi, ábo wſtępowánia práwidło rozumienia ábo linią mieli.* To ſłowá tego Ruffiná.

Ruffin: lib: 11. Eccl. hiſt: c. 9.

Trzećia przyczyná.

Chćiał też Pan Bog w tájemnych párábołách zákryć ſwoie ſłowo, y rozumienie jego, przed tymi, ktorzy tego niegodni, y ktorzy dla grzechow y złośći ſwoich, ná zátwárdzenie w táiemnych ſądách Bożych dáni ſą. O ktorych támże mowi, wſpomináiąc ná tákie przekleńſtwo u Izáiaſzá piſáne: *Zátyło ſerce ludu tego,*

Iſa: 6.

ſłuchać im przykro, y oczy ſwe zámknęli: Niechże ſłucháiąc nie ſłyſzą, y widząc nie widzą, áby ſię nie náwroćili, á uzdrowieni nie byli. Stráſzliwy bárzo ále ſpráwiedliwy wyrok Páńſki, ná hárde, ná uporne, ná niewdźięczne łáſki jego, ktorą częſto odmiátáiąc, á w złośći y uporze trwáiąc, do tego punktu przychodzą, iż żadne kazánie y wykład prawdy, y upominánie im nie pomaga, y żákryte im ſą wſzytkie drogi do báczenia y rozumienia potrzebnego.

Piſmo hárdym, śieći ná ich uwichłánie.

Y ná nie tákie páráboły w piſmie y w ſłowie Bożym, ſą iáko śieći ná ptáki, w ktorych ſię hárdźi y uporni wichlą. Co ſię wſzytkim heretykom przydáie, ktorzy w grzechách y złośćiách, y nienáwiśćiách, y krzywdách ludzkich leżąc, beśpiecznie ſłowo Boże bez czyſtego ſercá, bez pokory, bez po-

ſłuſzeń-

słuszeństwá stárszych, rozumieć y wykłádáć chcą.

Czwarta przyczyná. Ná koniec w tákich párábołách zálećić Pan chciał pilność, y prágnienie, y pokorę do rozumienia słowá swego. Zámknął, ábyśmy kołátáli, zákrył, ábyśmy szukáli, nie dáie zárá̧z ábyśmy prośili. Ták kołatał Dawid: *Oświeć Pánie twárz twoię sludze twemu, á náucz mię uspráwienia twoich.* Y wiele świętych y dźiś, y przed námi, bez modlitwy do czytánia, iáko y my do słuchánia słowá Bożego nie przystępuiem, áby nam zásłoná ná oczu w zakonie jego nie byłá, iáko onym co ná twarz Moyzeszá pátrzyć, áż ią zásłonił, nie mogli. Y teraz prośim pokornie, áby nam Doktor y mistrz nász wnętrzny, do rozmnożenia tych dwu przypowieści w dźisieyszey Ewángelij otworzyć ráczył.

Psal: 118. *Do rozumienia pi-ſmá, modlitwy y czystego ſercá potrzebá.* 2. Cor: 3. Exod: 34.

WTORA CZĘSC

O wykłádźie tych dwu przypowieści, y iáko się z nich budowáć mamy.

Duchowne niewidome y niebieskie dobrá y cnoty święte, ktore się krolestwem Bożym zowią [iż przez nie do krolestwá tego chodźim] przyrownał P. JEZUS do rzeczy máłey, podłey y wzgárdzoney, do źiárná gorczycznego. Bo tu ná świecie u ludźi świeckich cielesnych w małym są uważeniu, y owszem wzgárdzone zostáią u tych, ktorzy ich zákrytey drogości y zácności nie widzą, áni się iey przypátruią. Tákże y osoby te, ktore się zá tákie niewidome y duchowne rzeczy imáią, y w nich żywot swoy y wszystko szczęście pokłádáią, y ludźiom ie do pozyskánia zbáwienia podáią, wzgárdzone są u świátá, y zá máłe á podłe poczytáne. To się náprzod ná Pánie nászym pokazáło, ktory gdy z tákiemi duchownemi dobry z niebá przyszedł, máłym á wzgárdzonym u ludźi był; Ták iż go Izáiasz zowie naypodleyszym z mężow y wzgárdzonym u świátá, y práwie źiárneczkiem gorczycznym, po ktorym ludźie depcą: y stał się, iáko Psalm mowi, iáko robáczek á nie człowiek. Pháryzeuszowie y bogácze oni im gárdźili, mowiąc: Szalony iest, co go słucháćie? y przyczytáli mu zmowę z diabły; y ták Pánem chwały świát wzgárdźił, iż go w wielkiey zelżywości y mękách sromotną śmiercią zábił. Lecz gdy zmartwychwstał z onego źiárná ták drobnego y wzgárdzonego, wielkie drzewo urosło, ktore iáko iest u Dánielá, áż do niebá wzrostem zásięgło, y źiemię wszytkę nápełniło. Y ná tym drzewie ośiedli ptácy, á zwierz wszytek pod nim z owocu jego żywności używał. Zá poniżenie ono y wzgárdę źiárneczká tego, mowi Apostoł, podniosł go Pan Bog, y dał mu nád wszytkim moc, iż ná Imie JEZUS, przyklęka káżde koláno, w niebie, ná źiemi, y pod źiemią.

Rzeczy Boſkie wzgárdzone u świátá. *Y osoby duchowne.* *Pan Jezus był u ludźi wzgárdzonym.* Isa: 53. Psal: 21. Joan: 10. *Ziárno moc swoię ná wiosnę ukázuie.* Dan: 4. Phil: 2.

Toż się dźiało z świętymi uczniámi jego y Apostołmi. Ná początku, świát iemi iáko źiárnem máluczkim gárdźił, y miał je zá naypodleysze, y gubił je y zábijał, ták jáko im Pan JEZUS opowiedźiał: *My głupi u świátá,* mowi Apostoł, *my nieuszláchćieni, głodnismy y prágniem, y poszyikują nas, y biją, włoczym się z mieysca ná mieysce, wyrábiamy władnemi rękomá, stáliśmy się śmiećiámi u świátá, y jáko proch oskrobány.* Y indźiey mowi: *Stáliśmy się jáko owce ktore ná zárzezánie y zabićie, jáko chcą y kiedy chcą, wywodzą.* Lecz z onych źiárnek jákie drzewá niebieskie urosły, y jákie kośćioły, y fundácye ich po wszytkim świećie stoią, wszyscy się słáwie, y chwale, y mocy ich dźiwuiem y mowim: *Postánowiłeś je Xiążęty nád wszystką źiemią, áby pámiątká byłá Imienia twego od rodzáju do rodzáju.*

Święći ták że jáko źiárno máli u świátá. 1. Cor: 4. Rom: 8. Psal: 44.

Słowo też y náuká Chrystusowá przyrownána iest do tákże podłego źiárná y drobnego. Gárdźili wiárą y náuką Ewángelij świętey Zydowie, gárdźili Philozophowie y Pogánie, iáko mowi Apostoł: gdy im o umęczonym Bogu powiádáno, gorszyli się Zydowie, á Pogánie wielkim to głupstwem zwáli, wierzyć w zábitego y táką śmiercią zgubionego. Lecz po chwili źiárno to wzgárdzone pokazáło swoię dźielność y moc wielką, urosło wysokie y mocne drzewo. Krzyż ś. y moc jego, to iest moc kazánia o ukrzyżowánym, po wszytkim świecie rozszeroná stáłá się zbáwieniem y śiłą Bożą wierzącym, y potępiłá wszytkie rozumy Philozophskie, y podbiłá pod wiárę mądrość świecką, iż się uniżyć Ewángelij muśiáłá, y pod tym się drzewem chłodźić, y z jego owocu żyć, y ná jego gáłęźiách odpoczywáć wszytek świát począł.

Náuká Chrystusowá do źiárná ką małego przyrownána. 1. Cor: 1.

Toż

Cnoty święte ſą gorczycznym źiarnem.

Toż ſię rozumie o cnotách y obyczáiách ktore Ewángelia Chryſtuſowá śieie: uboſtwo, ćierpliwość, łáſkáwość, zámiłowánie tych, co nam źle czynią, wzgárdá doſtoyności y urzędow (ná tym świećie, umártwienie ćieleſności, trudzenie ćiáłá, poſty, czyſtość, pokorá, poſłuſzeńſtwo, y inne uniżenia y wyniſzczenia ſię Chrześćiáńſkie: zdádzą ſię być u świátá rzeczy máłe, podłe y wzgárdzone, źiárneczko gorzkie y przykre wſzytkim roſkoſznikom. Lecz gdy to śieią do ſerc ludzkich, gdy ſię to wykonywa y y nábywa, gdyśmy prawdźiwie w duchu ubodzy, ćierpliwi, pokorni, świátem y chwałą iego gárdzący, y płáczący zá grzechy ſwoię y cudze: wielkie y pożyteczne drzewo rośćie, niewymowney poćiechy ná duſzy, y nádźieie w niebie, y pewnego owocu z tákiego drzewá w zápłácie przyſzłego żywotá ſpodźiewámy ſię, iáko Pan rzekł: *Błogoſłáwieni ubodzy wzgardzeni iáko źiarnko gorczyczne.* Ale pátrz ná iákie wyſokie drzewo uraſtáią: *bo ich*, práwi, *jeſt kroleſtwo niebieſkie.*

Matth: 5.

Náuki.

Sieymyż te podłe y máłe źiárnká ná roli ſerc náſzych, pátrzmy ná dźielność, moc, y śiłę ich, co z nich może być nápotym, y co ſię w ich máłości záwiera.

I. *Bądźmy máłemi ſámi u śiebie.* Philip: 2.

Bądźmy máłemi ſámi u śiebie, ábyśmy u Páná Bogá byli wielkiemi: śieymy pokorę y podłe o ſobie rozumienie, iáko Apoſtoł ś. rádźi: *Nie czyńćie nic z uporu y ſwárow áni z prozney chwały, ále w pokorze jeden drugiego miey zá większego y lepſzego, nie pátrząc ná to co ty máſz, ále co drugi ma.* To ieſt, máſzli iaki dár Boży, rozumiey że brat twoy więcey ma, ábo z tey ábo z drugiey miáry: á ieśli nie ma, tedy mieć może więcey niżli ty, á iż go tobie może odiąć Pan Bog, y jemu ábo godnieyſzemu y pożytecznieyſzemu przyſądźić.

Ná niſkim o ſobie rozumieniu nikt nie przegra. 1. Reg: 15.

Na niſkim o ſobie rozumieniu nikt nie przegra. O Saulu rzeczono: *Gdyś był máłym w oczách twoich, ſtáłeś ſię pánem y głową nád ludem Izráelſkim*, gdy máłe to źiárno miał w ſercu, máłe o ſobie rozumienie, Bog go wynioſł y uczynił go wielkim drzewem nád inne wyżſzym. Lecz gorną o ſobie dumą y podnioſłą á wielką myślą, śiłá ſobie zépſuie człowiek.

Doły ná pyſznego. 1. Reg. Heſter 6. 7.

Bo doły ſą ná pyſznego głębokie, łácny upádek, prędkie odmiány u ludźi. Abſalon wśiał w ſerce ſwe wielką o ſobie dumę: uroſł chwaſt ktory bydło zdeptáło. Ták on Amán ktory mowił: *Nie máſz u krolá nád mię większego, y krolowá Heſter mnie ſámego tylo ná ucztę wezwáłá*: á krol go názáiutrz obieśić kazał. Wśiał Dawid gorczyczne źiárnko niechcąc być źięćiem Saulowym, y mowił: *Dźiećiná jeſtem y wzgárdzony.* Y w Pſalmie mowi: *Zebrákiem jeſtem y ubogi.* Ale z iego źiárneczká, z ták máłego o ſobie rozumienia, wielkie drzewo y rodzay Meſſyaſzá Chryſtuſá uroſł, y kroleſtwo y páńſtwo podnioſłe y długie.

1. Reg: 18. Pſal: 39.

2. *Ziárneczko wśiáne polewáć.*

Wśiawſzy záś to máluczkie pokory Chryſtuſowey y podłego rozumienia o ſobie źiárneczko, polewaymy ie áby rosło, ſłuchániem słowá Bożego, y kazániem, w ktorym częſto ſię przekłáda náuká y przykład Páná náſzego JEZUSA, ná ktore Apoſtoł ukázuie, upomináiąc: *To uczuyćie w ſobie, co Chryſtus miał, y jákim on był. On będąc Bogiem, nie chlubił ſię z tego jáko z łupu ábo z wygrány bitwy, iż był rowny Bogu: ále ſię wyniſzczył, y uniżył jáko niewolnik.* A my nie będąc jedno prochem y źiemią ſámą nikczemnośćią, czyniem ſię rownemi wſzytkim y naywyżſzym, á nikomu uſtąpić niechcemy. Tą pokorą Chryſtuſową źiárno to polewáiąc, rośćmy, iáko mowi Apoſtoł, w rozumie duchownym y poznániu Bogá náſzego, co dźień więcey jego ſię dobroći przypátruiąc, á w jego ſię żywot odmieniáiąc: ábyśmy ná przyſzłym wieku drzewem urośli wielkim, ná ktorymby Pan á goſpodarz náſz dobre owoce naydował, y śiekierę ſpráwiedliwości ſwoiey nád nim zátrzymał.

Philip: 2. Coloſ: 1.

3. *Máłemi nie gárdźić.*

Máłych też rzeczy ktore w ſobie máią zákrytą moc, nie pomiátaymy; ále ſię temu przypátruymy czego inni w nich nie widzą. Ná kámieniu drogim y perle máłey nie zná ſię iedno biegły około tego kupiec, á głupi lekko ią ſobie ſzácuie. *Máła rzecz miedzy robáczkámi pſzczołá*, mowi Mędrzec, *á początkiem ſłodkośći jeſt owoc jey.* Kto ná iey robotę, dowćip, pilność, porządek, pożytek woſku y miodu nie pátrzy, prędko ią wzgárdźi. Máły robáczek iedwábnicá, y náśienie iey mnieyſze niżli źiárno máku: ktoby ie zbierał ábo chował. Lecz kto wie iż z onego drobniuchnego źiárnká gdy ſię ná słońcu położy ábo u pierśi biáłychgłow zágrzeie, rodźi ſię robáczek co jedwáb z śiebie wije, y ktory wſzytkie krole, pány y niewiáſty y ołtarze ozdabia: umie ſobie powáżyć rzecz ták máluczką.

Eccl: 11.

Podłymi w ſzpitálách, w klaſztorách nie gárdźić.

Ták y my podłemi ludźmi w ſzpitalách, w ſzkołách, w klaſztorách, we wśiách y kmiecych domkách, nie gárdźmy. Wſzytko to pſzczołki y robáczkowie Boży, ktorzy w niebie będą wielkiemi, y tu ná źiemi wſzy-

mi wſzytko z ich roboty kmiecey mamy. Tákich naywięcey w niebie, tácy ná wielkie drzewá uroſtą. *Naymnieyſſy,* iáko mowi Prorok, *będźie ná tyśiąc.* Ná tákie drudzy pánowie z dáleká pátrzyć będą á mowić: *Oniſſ to cośmy ich w pośmiechu mieli,* cośmy po nich deptáli, cośmy je zábijáli, cośmy zdrowie ich zá kilá grzywien ſzácowáli, *jákoż ſą miedzy ſyny Boże poczytáni?*

Ubogich y wzgardzonych ná źiemi, naywięcey w niebie.

Iſa: 60. Sap: 5.

O nędzne źiárnko y robáczkowie ćieszćie ſię á czekáyćie w proſtoćie y niewinności, wzroſtu y podwyżſzenia ſwego. Przyidźie wáſze láto y wioſná, przyidźie ten, iáko mowi Izáiaſz, *ktory o ubogie ſpráwiedliwie ſądźić będźie, y záſtáwi ſię o ćiche y poniżone ná źiemi.* Zle ſię Goliatowi powiodło, iż máłym á niezbroynym Dawidem wzgárdźił. O Dawidźie rzeczono: *Dawid, jáko ſubtelny w drzewie robáczek, ośm ſet mężow pobił jednym najazdem:* w ták máluczkim robáczku, táká ſię moc ziáwiłá. Táká ſię w tych rochmánych y ubogich y wzgárdzonych ná źiemi w przyſzłym żywoćie ziáwi. Przeto źiárnem tym gorczycznym nie gárdząc, ſámi ſię też w pokorze ſerdeczney kochaymy.

Iſa: 11.

1. Reg.

2. Reg: 23.

O Kwáśie.

Kwás też w piſmie ś. dwoiákie rzeczy znáczy, y złe y dobre. Tám gdźie Pan Bog roſkázuie gotowánie do pożywánia Báránká, wymiátáć z domu kwás muśiáno: To ieſt świeckie y ćieleſne żądze, ktoremi ſię náturá náſzá, iáko dźieżá z ćiáſtem, z iednego Adámowego grzechu zákwáśiłá, iż wſzytka grzechem y ćieleſnośćią śmierdźi. Ná toż też tákie zákwáſzenie przymawia Apoſtoł, gdy o używániu lepſzego Báránká mowi: *Wymiátayćie kwas ſtáry, ábyśćie byli nowym záczynieniem, ták iákośćie ſą przaſnemi y ſłodkimi. Abowiem Báránek náſſ Chryſtus jeſt zábity ofiárowány, używaymyż nie w kwáśie złości, ále w ſłodkośći uprzeymośći y prawdy.*

Dźieżá nátury náſſey w Adámie zakwáſſona.

1. Cor: 5.

Tu záś ná tym mieyſcu Pan JEZUS do kwáſu nie onego ſtárego, ále do nowego krcleſtwo Boże przyrownywa. Abyśmy ſię inſzym nowym kwáſem záczynili y opuſzyli, áby dźieżá nátury nátury náſzey, iuż nie woniáłá Adámem y iego zákáżeniem, y ſtárego człowieká żądzámi: ále Chryſtuſem, z ktoregośmy znowu odrodzeni, y iego piżmem záczynieni y perfumowowáni zoſtáli. Aby on w nas żył, á my w nim wſzczepieni y w jego náturze záprawieni, żywot jego ná ſobie nośili. Jako Apoſtoł mowi: Aby żywot Chryſtuſow w nas ſię pokázował, cnot świętych jego náśladowániem. Jáko ze pniá ſok roſzczká bierze táki, iáki ieſt we pniu, y chleb ma táki ſmák jákim dźieżá záprawiona jeſt: y my táki żywot mieć mamy, iáki z korzenia drogiego y ſłodkiego, to ieſt, z Páná JEZUSA pochodźi.

Nowy Chryſtuſow kwas.

1. Cor: 6.

A iż o trzech miárách Pan wſpomina, przez nie rozumieć ſię trzy częśći nátury náſzey mogą. Bo wedle Apoſtołá mamy w ſobie duchá nieśmiertelnego, mamy duſzę, mamy ćiało, y ták zá nas Páweł ś. Páná Bogá prośi: *Bog,* práwi, *pokoiu, niech was ze wſſytkim pośnięći: áby y duch wáſſ, y duſſá y ćiáło, záchowáne bez przygány było, ná przyśćie Páná náſſego JEZUSA Chryſtuſá.* Duſzá náſzá duchem ſię zowie, gdy z Anioły, ktorzy ſą ſzczerzy duchowie, obmyśla rzeczy niebieſkie, y do oney ſię oyczyzny z Anjoły przyſpoſabia. Ale ſię duſzá zowie, gdy rzeczy źiemſkie y te z bydłem rowne zábáwy, o żyćiu y dobrym ná tym świecie mieniu, ná ſobie nośi, bez ktorych też być w tym żywoćie nie możem. Ciáło záś ma ſwoy obyczay, y ieſt náczyniem duſze y przez nie duſzá czyni źle y dobrze. Te tedy trzy częśći náſzey nátury y náſzey dźieże záczynić ſię máią, opuſzyć y zápiżmowáć Chryſtuſem y chwałą świętą, y żywotem y przykłády jego. Aby wſzytko co iedno poczniem, iáko náucza Apoſtoł, w słowie y w uczynku, było w Imie Páná JEZUSA Chryſtuſá, ná cześć jego, ná náśládowánie jego; Aby on w nas woniał, ábyśmy jego byli wonnośćią ná żywot wieczny. Jáko w zápiżmowáney ſkrzyńce, co iedno z niey wyimieſz, káżda rzecz piżmem wonia: ták w ſercu, w słowie, y w uczynkách Chrześćiáńſkich, ktore ſą Chryſtuſem y miłośćią jego zaczynione, co jedno ſię pocznie, jego ſpráwiedliwośćą, wyſługą y náśládowániem woniáć ma. Y dla tego iż ſię to tu trochę náráźi, uczynki náſze wázne ſą do wyſługi przed Pánem Bogiem, iż wſzytkie Chryſtuſem y dźieżą wyſług jego woniáią, y jego zapách y moc w ſobie noſzą.

Trzy śiłá co ſą.

1. Theſſ: 5

Duſſá, duch ćiáło.

Coloſ: 3.

2. Cor: 2.

Otwarzay wieczna mądrości JEZU Chryſte táiemnice twoie, ktore Duch ś. twoy w piſmie zákrył, świętym urzędnikom y páſterzom náſzym, áby ſię y nam wedle miárki náſzey y potrzeby doſtáło. Dobrzeć nam z ich ręku pátrzyć, á twárdemi ſię ná nieuroſłe zęby potráwámi nie dáwić: niech oni nam pierwey żuią iáko mátki náſze, á my zdrowi zoſtániem. Niech ſię my w tych śiećiách ná pyſzne

dánych nie wichlem: pokornym ty tájemnice swe otwarzász, á tym ie zámykász, ktorzy sámi sobie mądremi się być zdádzą. Day nam siłę táką, ábyśmy się żadney wzgárdy świátá tego nie báli, á ráczey wzgárdzonemi byc, niżli kogo lekce sobie ważyc, obierali. Wley w sercá násze pokorę twoię, á niech u śiebie máluczkimi zostáiem. Day też Pánie cierpliwość tym máluczkim u świátá wzgárdzonym nędznikom, po ktorych świát depce, á zá proch ich nog swoich poczytá, áby podnieśienia swego w niewinności czekáli: wszytkie spráwy, mowy y myśli násze, niech miłością twoią y prágnieniem czći świętey twoiey, y dobremi ku doskonáłośći żądzami zápráwione y zápuszczone zostáią: ábyśmy z nátury twey Boskiey odrodzeni będąc, ciebie Páná swego ná duszy y ná ciele y we wszytkich postępkách nászych náśláduiąc nośili, á do stárego Adámá dźieżę y ciástá onego zepsowánego, nigdy się nie wrácáli. Ktory z Oycem y z Duchem świętym kroluiesz Bog ieden ná wieki, Amen.

Matth: 11.

NA NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ, ktorą Siedmdźieśiątnicą z łáćińska zowią.

Dla czego się tá Niedźielá Siedmdźieśiątnicą zowie.

DO zrozumienia chwalebnych ceremoniy Kośćielnych służy wiedźieć, czemu tę dźiśieyszą Niedźielę zowiem Siedmdźieśiątnicą. Mowią niektorzy, iż do rozczytánia męki Páńskiey, ktora się poczyna dwie Niedźieli przed Wielkąnocą, bierze Kośćioł osobliwych śiedm Niedźiel, w ktore żadnego święta przypadáiącego nie święći, do pokuty y płakánia zá grzechy wierne upomináiąc. Tákiego wykłádu nie gániąc, ten się słusznieyszy zda, iż nie dla śiedmi Niedźiel, ále dla dni śiedmdźieśiąt, ktore do postu y przypráwy do świętá Wielkonocnego stárzy bráli, tá Niedźielá nie od śiodmey liczby, ále od śiedmdźieśiątey imię ma, y nie śiodmą się zowie, co być bárzo dobrze mogło, ále Siedmdźieśiątą ábo Siedmdźieśiątnicą. Bo stárzy już pośćić do Wielkieynocy dni 70. poczynáli. Y w Polskim nászym ięzyku, od początku wiáry, Stárym się zápustem tá Niedźielá zowie, iż stárzy iuż pośćić do Wielkieynocy dni 70. poczynáli. A iż od Wielkieynocy do tey Niedźiele nie mász jedno dni 64. nie rozumie się, áby to był dźiś dźień śiedmdźieśiąty: ále Niedźielá w śiodmym dźieśiątku dni, tákże po niey zowie się Sześćdźieśiątnicą, to iest Niedźielá w szostym dźieśiątku dni. A od nowego Zápustu práwie są do Wielkieynocy dni 50. y zowie się Pięcdźieśiątnicą. Tákże Czterdźieśiątnicą się zowie pierwszá Niedźielá w post, iż iuż iest w czwartym dźieśiątku. W tę Niedźielę nie zápomináiąc kośćioł stárego onego gorętszego nabożeństwá, upomina nas do pokuty, y biorąc wesołe śpiewánie Alleluja, do smutku duchownego przyczyny nam dáie. Y rozczyta upádek pierwszego nászego oycá, ktorego Pan Bog wygnał ná pokutę y robotę, y przeklął źiemię, áby mu z pracą y potem rodźiłá y nic dármo nie dawáłá. Ná tę Niedźielę záczynánia pokuty y przypráwy do świętá Wielkonocnego bierze kośćioł Ewángelią o winnicy y o robocie, ná ktorą człowiek od Páná Bogá z ráju wygnány iest, y o zápłáćie. O czym w tey pierwszey częśći zá łáską Duchá świętego náucząc chcemy. A wtorą, ná pobudkę do tey świętey roboty y uwiárowánia się prożnowánia, zostáwim.

PIERWSZA CZĘSC

O robotnikách w winnicy Páńskiey, y o zápłáćie zá robotę dobrych uczynkow.

Kośćioł Boży czemu się winnicą zowie.

WInnicą názwał Pan Bog kośćioł swoy y wierne swoie, ná wielu mieysc stárego y nowego zakonu. Bo iáko winnicę dla tego szczepią, dla tego náprawuią, ogradzáią, y koszty wielkie ná nię czynią, áby z niey był pożytek, słodkich jágod y dobrego winá. Ták Pan Bog dla tego ludźie, á zwłaszczá powołáne do ogrodá y Kośćiołá swego, stworzył y wszczepił, y wielkiemi dáry y dobrodźieystwy swemi nádał, wielki ná nie koszt wcielenia y poniżenia

Isa: 3. & 5. Cantic: Jerem: 2. Matth: 20. Marc: 12.

niżenia Syná ſwego w náturę náſzę, z
drogiey krwie y śmierći jego uczynił;
áby wielkiey czći y ſławy ſwoiey Boſkiey
jágody miał, w tym, iż ma lud powol-
ny, święty zakon y roſkazánie jego peł-
niący, y ogrod kochánia ſwego. Jáko
wielcy pánowie, ná ſwoię ochłodę y u-
weſelenie, ogrody y winnice czynią, o-
chędoſtwá y nákłády wielkie na nie dá-
iąc: ták Pan Bog chce mieć z Kośćiołá
ſwego pociechę, áby ſię z tego co wydał
y nałożył, y prácował, uweſelił, iáko
Pſalm mowi: *Uweſelił ſię Pan Bog z ro-
bot ſwoich.*

Tit: 2.

Pſal: 103.

A iż winnicá bez robotnikow być nie
może, uſtáwiczney y rozmáitey około
śiebie prácy y roboty potrzebuiąc: z do-
broći y opátrzności ſwoiey wielkiey Pan
Bog, pilny y bogáty goſpodarz, po wſzy-
tkie czáſy y wieki Enochy, Noe, Mel-
chiſedechy, Abráhámy, Moyzeſze, Sá-
muele, Eliaſze, Elizeuſze, y inne Proro-
ki, y od Chryſtuſá y Apoſtołow, áż do
náſzych czáſow, poſyłá do niey robotni-
ki, kápłány, Biſkupy, Proroki, kázno-
dźieie, Doktory, áby w niey prácuiąc, do
pożytkow Páńſkich y końcá, ná ktory
ſzczepiona ieſt, roſzczki iey y krzáki wſzy-
tkie przywodźili. O czym Duch ś. mowi:
*W nocy wſtáiąc, Pan Bog poſyłał do nich
przez ręce Prorokow ſwoich y poſłow ſwo-
ich uſtáwicznie upomináiąc.* Przez nocne
wſtáwánie pilnośc ſię wielká Boſka poká-
zuie około zbáwienia ludzkiego, ktore ſię
naywięcey dobremi robotnikámi, dobre-
mi páſterzmi, kápłány y káznodźieymi
náprawuie. Y Chryſtus teyże winnice go-
ſpodarz ſwoię też pilnośc y opátrzność
oświádczá, gdy mowi: *Oto ja poſyłam do
was Proroki, y mędrce, y uczone, chcąc
was iáko kokoſz do jedności pod ſkrzydłá mo-
je ſkupić.* Tácy máiąc porządne wezwá-
nie ſwoie y zmowę z goſpodárzem ſwo-
im, ſámi ſię w ten trudny bárzo urząd
nie wdáiąc, áni ſię ſámi poſyłáiąc, prá-
cy ſwey odnoſzą błogoſłáwieńſtwo: iż
Boſká winnicá zá ich robotą kwitnie w
wierze y w náuce práwowierney, y w po-
bożności á w pełnieniu woli Boſkiey.

Poſyłánie robotnikow do winnice.

Ephſ: 4.
1. Cor: 12.

2. Par: ult.

Pilnośc Boſka około winnice.
Matth: 23.

Ná tákich robotnikách znáć ſię káże
ś. Apoſtoł, y przeſtrzega mowiąc: *Nie-
ktorzy ſą robotnicy zdrádliwi, przemienia-
iąc ſię w Apoſtoły y poſłánce Chryſtuſowe.*
Y ná drugim mieyſcu: *Pátrzćie ná pſy,
ná złe robotniki, ná rozrywácze.* Bo tácy,
z ktoremi Pan Bog zmowy nie ma, kto-
rych urzędownym w kośćiele ſwoim po-
rządkiem nie wzywa, ále ſię ſámi poſy-
łáią [iáko Pan u Proroká ná nie ſię żáłu-
ie] y do roboty ſię ſobie niezleconey
wrywáią, nie náprawuią winnice Páń-
ſkiey, ále ią pſuią, iáko liſzki Sámſono-
we, ktore zboże y roboty ludzkie palą,
y pod płoty ſię podkopywáiąc, ſuſzą ko-
rzenie máćic, iż ſię niepłodne ſtáią.

Potrzebá ſię znáć ná robotnikách.
2. Cor: 11.
Philip: 3.

Jerem: 23.

Robotnicy nie poſłáni pſuią winnice.
Judic.

Jáko wiele náleży ná mądrych y wier-
nych robotnikách w tey winnicy, ſam
Pan JEZUS ná innym mieyſcu dał znáć,
gdy mowił: *Zniwo wielkie, á robotnikow
máło: prośćie Páná ktorego jeſt żniwo, áby
wyſyłał robotniki ná żniwo ſwoje.* Uſtáwi-
czná to ma byc modlitwá wiernych, á-
by im Pan Bog dał dobre páſterze, ká-
płány y káznodźieje, z náuką y przykłá-
dy cnot świętych. Bo bez nich winnicá
ſerc ludzkich nie zákwitnie, áni rodźić
dobrey jágody pobożności może. Bez
nich wſzytko ſchnie ná tym drzewie. A
złych uchoway Pánie Boże, ktorzy ſwego
pátrzą, á zyſkow y roſkoſzy ſwoich pil-
nuiąc, iáko leniwi rolą tę záplugáwiáią,
iż ſię pokrzywy y chwáſty y byle wſzy-
tkich grzechow rozkrzewi, á Pánu poży-
tku nie będźie, y utrátá ná duſzách wiel-
ka náſtępuie. *Szczęśliwy lud*, do ktorego
Pan Bog mowi: *Dam im páſterze wedle
ſercá mego, y kármić je będę umiejętnośćią
y náuką.* Nieſzczęśliwi, ktorych grzechy
ták Pan Bog kárze, iż im bierze dobre
urzędniki, á ná ich mieyſce dopuſzczá rzą-
dźić złym y niezbożnym. Jáko Mędrzec
mowi: *Ná podwyżſzeniu ſpráwiedliwych
wielka jeſt chwalá: Lecz gdy niezbożni
kroluią, upádek jeſt ludzki.* Do Sálomo-
ná rzekł krol Tyru: *Iż umiłował P. Bog
lud ſwoy, dla tego ćiebie nád nim krolowáć
poſtánowił.* Byśmy ſię Pánu Bogu dobrze
záchowáli, á miłośc jego ná ſobie zá-
trzymáwáli, dawałby nam y poſyłał do-
bre y święte, wierne y mądre á práco-
wite urzędniki duchowne y świeckie. Je-
dnák prośmy uſtáwicznie. Twoiáć ieſt
winnicá Pánie, twoy nákład, twoie ko-
chánie, drogo cię ſtoi krew Syná twego,
ná niey pracá, y pot jego w niey, iákoż
iey mądremi y wiernemi robotnikámi
opátrowác nie máſz? Poſyłay nam Pánie
dobre ſtroże zbáwienia náſzego, świece
twoie do ćiemności náſzych, ſol twoię
ná ſmák nam do niebieſkich potraw two-
ich, y ná odpędzenie wſzelkiey ſkázy. U-
choway nas od chytrych ſámoſłáńcow,
ktorzy ſług twoich twarzy ná ſię biorą,
á wewnątrz ſą wilcy drápieżni.

Matth: 9.

O dobre robotniki záwżdy prośić Páná Bogá.

Wielkie błogoſłáwieńſtwo Boże páſterze dobrzy.
Jerem: 3.
Job: 34.
Prov: 28.

1. Par: 2.

Mart: 7.

Tu ſię też przeſtrzedz máią poſłáńcy
wierni Boży, páſterze duſz ludzkich: iż
gdy powołánie y poświęcenie ná urząd
przez ręce kłádźienia Apoſtolſkich po-

Zmowa robotnikom z goſpodárzem

tomkow Biskupow biorą: zmowę z Pánem swym czynią, áby dobrze robili, á on im dobrze zápłácił. Aby wiedźieli iż nie ná dobre mienie idą, nie ná roskoszy, ále ná nędze, upalenie, ciężáry y robotę: iż nie ná rezydencyą u winnice, y nie ná dochody bogáte, ále ná dobry száfunek żywności swey y ubogich, posłáni są: á iż nie z ich Wikáryimi, ále z nimi sámemi Pan się zmawia, áby nie cudzemi, ále swemi włásnemi rękámi robili. W czym day Boże pásterzom nászym otworzone oczy, áby towárzyszom swoim plebánom fałszowáć zmowy Páńskiey y szkod winnicy jego czynić nie dopuszczáli, á ták ich náuczáli, iáko Apostoł ś. Tymotheuszá swego ćwiczył: *Wiedz jáko się mász sprawowáć w domu Bożym, ktory jest kośćioł Bogá żywego, filar y podpora prawdy. Rob jáko dobry żołnierz Chrystusá JEZUSA służąc Bogu, w sprawy się świeckie nie wdáway, á robiąc sam pierwey z práce swey pożyway.* To iest, pierwey to czyń czego drugich náuczasz, swoie pierwey zbáwienie opátruy, toż ludzkie. Y innych tám tákich upominánia do roboty wiele.

Włásnemi rękámi nie cudzemi robić máią.

1. Tim: 3.

2. Tim: 2.

Przy czym háńbią się z tey Ewángelij dwá grube błędy nowych mistrzow, ktorzy ná sámę wiárę spuszczáć się kážą, á o robocie uczynkow dobrych wiedźieć niechcą, y zápłátę im wieczną uymuią. Nie ták náuczá Zbáwiciel mistrz nášz nieomylny, ktorego my słuchámy. Wiárę do zmowy przyrownał, á uczynki do roboty. Zmowił się, práwi, z robotniki, y rzekł: *Idźćie do winnice moiey robić, á co będźie słusznego zápłácę wam.* Jáko y ná innym mieyscu pieniądze swoie sługom poruczáiąc, mowi: *Robćie áż przyidę.* Pieniądze moie do ręku wam dáie: ktory iemi co urobi, zápłátę mieć y pochwałę będźie. A kto z lenistwá pożytku Pánu swemu z roboty swey nie przyczyni, kárán będźie, iáko niewierny y niepożyteczny: y tám go wrzucą w ćiemnośći, gdźie iest płácz y zgrzytánie zębow. Wiárá tedy iest iáko zmowá z Pánem: służyćci będę co iedno mi roskážesz, á ty mnie zápłácisz co zásłużę. Tę táką zmowę wiárá czyni: lecz dobre uczynki są robotą, ná ktorą się z Pánem umawiámy. Jáko to zdrádliwy sługá, ktory się uiednał, á od roboty Páńskiey ucieka: Ták to zdrádliwy Chrześćiánin, ktory wiárę ma, á wypełnienia zakonu y woli Boskiey zániechywa, á rozumie iż mu do łáski Páńskiey nie służy. Jáko Pan tákiego zdraycę zá sługę swego znáć, ábo iáko mu co płáćić ma?

Dwá błędy heretyckie.

Wiárá iest jáko zmowá, á uczynki robotá.

Luc: 19.

Matth: 25.

Drugi błąd iest heretycki gdy mowią: iż robić y dobre uczynki czynić potrzebá, ále nigdy nam Pan Bog uczynkow nászych nie płáći krolestwem y żywotem wiecznym, ktory się tu dźiennym groszem zowie, ále z łáski dármo dáie: nie zá robotę nászę, ále práwem synowskim y dźiedźicznym dla Syná swego. Bo nászá robotá nigdy zá to nie stoi y zrownáná być z ták wielką rzeczą nie może. Gdyż Apostoł mowi: *Nie są godne ućierpienia tego wieku do przyszłey chwały ktora się ziáwi w nas.* Y Prorok mowi: *Iż sprawiedliwośći násze iáko płát plugáwy.* Y Pan sam náucza: *Gdy wszytko uczynićie co wam roskazáno, mowćie, iżeśmy sługy niepożyteczni, cośmy winni byli tośmy uczynili.*

Jáko uczynki násze zásługuią odpłátę wieczną.

Rom: 8.

Isa: 30.

Luc: 17.

Ná to im odpowiadámy: Naprzod, iż uczynki y wysługi násze sáme w sobie ták iáko od szczerey nátury ludzkiey pochodzą, by były naywiększe, zásłużyć żywotá wiecznego nie mogą: ták iáko Apostolskie one słowá wspomniáne dáią znáć: *Iż nie są godne y przyrownáne ćierpienia tego wieku do przyszłey chwały, ktora się ziáwi w nas.* Y sam rozum ukázuie: iż to bárzo rożne á dáleko nieporownáne rzeczy, násze bláhe uczynki á wieczna chwałá.

Uczynki sáme z siebie nic wiecznego nie zásługuią, bez łáski y przyiáźni Bożey.

To też twierdźim, iż ten co wiáry nie ma álbo w grzechu leży, á w przyiáźni u Páná Bogá y w łásce jego nie iest, nic sobie zásłużyć nie może. Jáko Apostoł mowi: *Bym rozdał ná ubogie wszytkę máiętność moię, y dałbym ćiáło moie, ták żebym gorzał, á miłośćibym nie miał, nic mi to nie pożyteczno.* Bo od tego kto przyiáźni Bożey nie ma, á w gniewie iest, nic nie iest Pánu Bogu wdźięczno. Jáko od onego Kaimá, ná ktorego ofiáry Pan Bog nie weyźrzał, iż ie złym sercem y w grzechu czynił. A iż nie możem sobie nigdy P. Bogá spowinowáćić, áby nam płáćić był winien, [bo wszytko od niego mamy, y co jedno w nas iest y z nas być może, jego iest, y myśmy stworzenie y niewolnicy jego:] tedy on sam się nam obowiązuie, y z námi zmawia, iáko iest w tey przypowieśći, spuszczáiąc nam słowo swoie, iż zá uczynki násze chce nam dáć żywot wieczny. Robćie á ja wam zápłácę. Chowaycie przykázánie moie, á ia wam dam żywot wieczny. Bądźćie ubodzy, á maćie krolestwo wieczne. Cierpcie prześládowáńiá dla mnie, á zapłátá wászá wielka w niebie. Uczynki tedy násze wáżne są z

1. Cor: 13.

Genes: 4.

Sam się nam P. Bog płáćić obowiązuje.

Matth: 19.

Matth: 5.

ſą z obietnice y z ſłowá, y z zmowy z námi jego, y tę mamy mocną poćiechę z obietnice y przyśięgi jego, iż zá robotę náſzę uiśći nám ſłowo ſwoie. Nie iżby robotá náſzá ták drogá byłá, ále iż ſłowo y zmowá jego z námi chybić nie może.

A co więcey, tá ſpráwiedliwość ábyśmy zá uczynki náſze bráli żywot wieczny, nie ieſt iáko w ſzkołách mowią: *commutativa*, ále ieſt *diſtributiva*. To ieſt, nie idźie iż to zá to ſtoi, ále iż oſobá táka á táka ieſt.

Spráwiedliwość jedna wedle wági, drugá wedle doſtoynośći perſony.

Jednęż robotę robi ſyn co y ſługá, á iednák zá tęż prácą y podobno mnieyſzą, ſynowi dáie oćiec dźiedźictwo y dobrá ſwe, ſłudze dáie roczne myto, á to ſpráwiedliwie nie wedle wági, ále wedle doſtoynośći. Bo to ſyn, á to ſługá. Bog wſzechmogący dla Syná ſwego męki y wyſługi jego uczynił nas ſynmi ſwemi; Jáko mowi Jan święty: *Dał im moc áby ſię ſtawáli ſynmi Bożymi.*

Joan: 1.

Płáći nam tedy Pan Bog nie iáko ſługom, ále iáko ſynom. A choćże ſámym práwem ſynowſkim dźiedźictwo máią dźiáteczki po chrzćie poki nie doroſtą, bo nie podobno ieſt áby co robić mogły: ále po nas doroſłych chćiał Pan Bog, ábyśmy y drugim práwem, to ieſt z wyſług y roboty dźiedźictwá doſtawáli.

Práwo dźiedźiczne y práwo nábyte.

Bo to rzecz jeſt poćieſznieyſza y uczćiwſza, nie tylo dárowizną, ále wyſługą też y cnotą y záchowániem ku dobremu oycu, dźiedźictwá dochodźić. Y tym więcey nas miłowáć dobrotliwy náſz Oćiec może. Bo y Pan JEZUS práwo też miał ſynowſkie do kroleſtwá ſwego, á przedſię go też y wyſługą doſtáł, iáko mowi Apoſtoł: Náſzá robotá zdobi ſię y ná wyſoką cenę podnośi, z práwá ſynowſkiego, iáko od perſony wdźięczney y umiłowáney.

Philip: 2.

Jáko mowi Apoſtoł: *Iż nas ſobie umiłił w naymilſzym Synie ſwoim.*

Ephef: 1.

Gdy rozdáią wſzytkim wedle ſtanu, pewnie więcey máią dáć Woiewodźie á niżli ſtárośćie, á pogotowiu Krolowi więcey. Jáko gdy w ſkárbie krolewſkim pieniędzy nie ſtáie, dáią drudzy ołowiáną mińcę z cechą krolewſką, áby ważyłá iáko złoto. Y gdy ſkárb pieniądze miec będźie, płáćić ią będą iáko złoto.

Uczynki náſze z męki Páńſkiey wagę máją.

Ták náſze uczynki z śiebie ſą ołowem: ále zá cechą y znákiem krwie Chryſtuſowey y wyſługi jego, ktora ſię ná nas práwem ſynowſkim wlewa, zá złoto poczytáne ſą.

Chryſtus w nas uczynki dobre czyni.

Ná koniec y ztąd wielką y ſpráwiedliwą wágę máią, iż w nas uczynki náſze ſam Chryſtus, ktory w nas iáko w członkách głowy y ćiáłá ſwego mieſzká, ſpráwuie y czyni. *Zyje we mnie Chryſtus*, mowi *we mnie Chryſtus.* Słowá ſą Apoſtolſkie.

Galat: 2. 2. Cor: 13.

Y Jan ś. świádczy, *iż z jego zupełnośći czerpámy. A kto mieſzka w miłośći, Bog w nim mieſzka: Robiłem*, mowi Apoſtoł, *więcey niżli inni: á nie ja, ále łáſká Boża zemną.*

Joan: 3. 1. Cor: 15.

Jáko gdyby rękę tego, ktory piſáć nie umie, krol wźiąwſzy ſam pálcámi iego piſał, rzekną przećię że to krolewſkie piſmo choć cudzą ręką piſáne. Báczyć tedy káżdy może, iż korzeń wyſługi náſzey u Páná Bogá ieſt łáſká jego, ktorą nás ſobie zá umilone y zá ſyny ſwoie ſpoſobił, y z ktorey ſię nam ſam obowiązał, zá máłą robotę dáć wielką zapłátę.

Korzeń wyſługi náſzey jeſt łáſká Boſka, ktorą nas ſobie umilił.

Przetoż ſię chlubić z uczynkow ile z náſzych nie możem. Bo iż ważne ſą, nie ſáme z śiebie to máią, ále z łáſki Boſkiey ſą ważne, y muśim záwżdy mowić: *Słudzyśmy niepożyteczni, cośmy uczynić byli winni, tośmy uczynili.*

Luc: 17.

Tá ieſt y świętych Doktorow Kátolickich náuká. To mowi ś. Bázylius: *Wſzyſcy co w żywoćie Ewángelij chodźim, jeſteśmy kupcámi przez uczynki przykazánia, á kupujem ſobie dźierżáwę niebieſką.*

Baſil: orat: in Initium Prov.

Cypryan męczennik náucza: *Spráwiedliwośći potrzebá, áby ſię kto mogł Pánu Bogu przyſłużyć, roſkazánia y upominánia jego ſłucháć muśim, áby záſługi náſze zapłátę bráły.*

Cypr: de ſimplic: Prælat.

Hiláryus tákże: *Kroleſtwá*, práwi, *Bożego wyſługą żywotá náſzego ſzukaymy. Táć jeſt zapłátá tych ktorzy dobrze y doſkonále żyją.* Y niżey: *Z náſzego też wieczność oná záſłużona być ma, y czynić też co ſwego mamy.*

Hilar: in Matth: c. 5.

Auguſtyn też ś. piſze: *Izáli nie máſz záſług ludźi ſpráwiedliwych? ſą pewnie, iż ſpráwiedliwi ſą: ále nim byli ſprawiedliwi záſług nie było.* Y niżey: *Jáko zá ſłużbę grzechu zapłátá jeſt śmierć, ták zá ſłużbę ſprawiedliwośći, zapłátá jeſt żywot wieczny.*

Aug: Epiſt: 105. ad Sixtum.

Y ná innym mieyſcu: *Zywot wieczny wſzytek jeſt zapłátą, z ktorego ſię obietnice weſelim: nie może być zapłátá przed záſługą, y dáć ſię nie może człowieku poki godny nie jeſt. A coby nád to było nieſpráwiedliwſzego? A kto jeſt ſpráwiedliwſzy nád Bogá? nie mamy tedy prośić odpłáty pierwey niżli ją wźiąć záſłużym.*

Lib: de mori: Eccl: c. 25.

Widźim iáko tu nie mowi o inſzey zápłáćie, iedno o wiecznym żywoćie, ktory ieſt groſzem dźiennym robotnikom náznáczonym: á jáśnie bárzo mowi, iż ſię zá robotę y uczynki płáći: Ták iáko ſię wyżey rzekło.

Pierwſze uſpráwiedliwienie jeſt z ſzczerey łáſki, ále wtore y z wyſługi.

Gdy nas Pan Bog uſpráwiedliwia ná początku y do winnice ſwey umawia, to czyni dármo, krom wyſługi żadney náſzey. Ale gdy iuż łáſką iego uſpráwiedliwieni ieſte-

ieſteśmy, robić w ſpráwiedliwośći ná wyſługę żywotá wiecznego winni ieſteśmy. Bo iáko mowi Apoſtoł: *Ná to ſobie lud oczyſzcza, y miłym go ſobie czyni, áby był náśládownikiem dobrych uczynkow.*

WTORA CZĘSC.

Jáko ſię ná tey robóćie w winnicy Páńſkiey záchowáć, y do niey wzbudzáć ſię mamy.

Każdy około winnice ſercá ſwego robić ma.

Nie tylo páſterze y ſtárśi náśi ná tę robotę do winnice około zbáwienia náſzego wezwáni ſą: ále y káżdy z nas około winnicy ſercá ſwego ma robić y winien ieſt. Bo nie doſyć iż około nas Prorocy Boży y Biſkupi, y Káznodźieie, y inni urzędnicy kośćielni robią: potrzebá nam ſámym ręką ruſzyć. Jáko máło ná ſámey robocie winogrodnikow, gdy ſámá máćicá winna zła, á do náprawy y pomocy nieſpoſobna. O co ſię Pan u Proroká żáłuie: *Com już miał uczynić winnicy mey, á nie uczyniłem?* (Iſa: 5.) Nápráwiłem, okopáłem, robotnikim iey dał: A oná przedſię národźiłá tárnkow. To co Pan Bog náſzemu pierwſzemu oycu powiedźiał: *Przeklęta źiemiá w robo ćie twojey, w prácy twey z niey jeść będźieſz, po wſzytkie dni żywotá twego, ćiernie y oſty rodźić ći będźie, y w poćie czołá twego pożywáć chlebá twego będźieſz*: (Gen: 3.) więcey ſię ná duſzę niżli ná ćiáło śćiąga. Ziemiá ſercá náſzego zárážoná y ſkażona, y nieiáko z rodzáju przeklęta, ſámá z śiebie ćiernie y oſty, to ieſt grzechy y wielkie ſkłonnośći do nich rodźi, złe pożądliwośći y myśli do złego ſáme ſię w nas wkorzeniły. *Zmyſł y myśli ludzkiego ſercá*, mowi Pan, *do złego ſą ſkłonne od młodośći.* (Geneſ: 8.)

Ziemiá ſercá náſzego zárážoná.

W dźiećiach znáć náturę náſzę.

W dźiatkách máłych to widźim, ieſzcze ſię im trzy látá drugdy nie wypełnią, á iuż ſię umieią gniewáć, kłámáć, zayrzeć, pyſznić, y pomſty prágnąc. Jeſzcze ledwie do pięći lat doydą, á iuż umieią ſprzećiwić ſię rodźicom, y nie ſłucháć. Do gránia, do lekkich świeckich błázeńſtw iáko rybá do wody: do paćierzá y nabożeńſtwá y ſtátku cnot pobożnych, leniwi y ćieleśni. A coż gdy podroſtą, iáka tu robotá ćiernie to w nich wykopywáiąc, y ten chwaſt plewiąc, nim ſię do poſłuſzeńſtwá, prawdy, ſkromnośći, ſtátku, ćichośći, powśćiągliwośći przyuczą: nie máło potu goſpodárzom y miſtrzom wynidźie, nie máło rozg ſię nápſuie: á iednák około drugich pracá ginie, do złey ſię nátury ſwey wrácáią. A o doroſłych y drugdy y ſtárych co mowić? Sámi ſię z ſobą biedźim: do świátá, do prożnośći, do nieczyſtośći, łákomſtwá, czći świeckiey, á iáko woz z gory: á do Páná Bogá, y rzeczy Boſkich zbáwiennych, iáko ná gorę, ná ktorą wiele koni przyprzęgáć potrzebá. Do tego co nas pſuie chęć niezmierną mamy, á do tego ná co ſtworzeni ieſteśmy, y co nam práwy żywot y ſzczęśćie wieczne przynośi, wielceśmy oźiębli. *Nie co chcę dobrego* [mowi w ſobie ſkáżoney nátury náſzey Apoſtoł] *ále czego niechcę złego, to czynię. Wnętrzny człowiek w zakonie ſię Bożym kocha, á w ćiele moim inſzy zakon mieſzka, ktory ſię ſprzećiwiá zakonowi myśli mojey, y niewoli mię do zakonu grzechu, ktory jeſt w członkách moich.* (Rom: 7.) Y nárzekáiąc mowi: *Nieſzczęśliwym ja człowiek, kto mię wybáwi z tego ćiáłá śmierći?* Jákoż tu nie máſz co robić? Zápoćić ſię dobrze muśi człowiek nędzny ſam z ſobą woynę wiodąc, á złe te ſkłonnośći y ten ſzátáńſki zákon w ćiele umarzáiąc, pozna co to zá robotá około tey winnice, y iáko ćięſzkie kárczow tych wykopywánie y dobywánie, y przykre bárzo plewidło, ktore od korzenia ſámego czynić muśi, kto chce dobrą rolą mieć.

Do złego jákośmy ſkłonni.

Woynę ſam z ſobą człowiek muśi wieść.

I. Kárcze kopáć. Jedne ſię ſkłonnośći złe wykorzenić mogą, drugie nie mogą.

A co gorzey, wiele tákiego chwaſtu złego y oſtu ieſt, iż niepodobno korzeń wykopáć, muśi tylo co urośćie ucináć. Jáko ieſt w ćiele ſkłonność do nieczyſtośći, tey nigdy wykorzenić nikt poki żyw nie może. Tákże y inne ſię naydą tákie złe źielſká w ſercách náſzych, ktore nas do prácy záwżdy budźić muſzą.

2. Drugie przyćináć.

Około ſamey popędliwośći y gniewu, zwłaſzczá w przyrodzeniu gniewliwym, długo pochodźiſz nim go wykorzeniſz. Toż ſię mowi o zázdrośći, y chęći do pieniędzy, do świeckich prożnośći, y do márney chwały, y rozumienia wielkiego o ſobie: zápoći ſię czoło, kto tę robotę świętą y potrzebną kończy.

Gniew trudno wykorzenić.

Złe źiele wykorzeniwſzy, potrzebá záś święte cnoty pobożnośći Chrześćiáńſkiey ſzczepić, ktore nim ſię przyimą, nim kwitnąc y rodźić poćiechę y u Páná Bogá wyſługę poczną: dobrze robić y długo czekáć, y ſobie ſámemu náprzykrzyć muśim. Nim ſię ná pokorę y wzgárdę ſáme-

3. Szczepić cnoty potrzebá.

dę ſámgo śiebie, ná práwą czyſtość, ná łáſkáwość y ćichość, ná ćierpliwość, ná wzgárdę łákomſtwá, y pieniędzy zbierzeſz, nim inne cnoty, do ktorych tylo z przyrodzenia iſkierki máłe mamy, wzniećiſz: wiele ſię dymu około drew ták mokrych nápijeſz, y często ſię ogień twoy, iáko deſzczem, pokuſámi gáśić będźie.

4. *Myśl dobrą proſtowáć á od źiemie podnośić.* A miawſzy iuż táką z prácy ſwey y z łáſki Bożey cnotę, wielkiey czuyności potrzebá, áby ſię złym ſercem y złym końcem nie pſowáłá. Podnośić od źiemie rozgi y do tycza przywięzowáć muśi, áby jágodá źiemie ſię nie dotykáłá, á źiemią nie śmierdźiáłá. Aby ſię nie dla ludźi y świátá czyniło: ále dla ſámego Páná Bogá y chwały jego świętey y zbáwienia náſzego. Z táką prácą oni Pháryzeuſzowie pośćili, y modlitwy czynili y jáłmużny, y dźieśięciny dawáli: á wſzytko tráćili, gdy ſię podnieśli z tego, ábo u ludźi zá to czći chćieli, ábo innemi gárdźili, wſzytká im oná robotá ginęłá, jáko Pan mowi. Matth: 23. Matth: 5.

5. *Miárkowánie cnot, álbo odćinánie łozy buyney.* Y druga ieſzcze prácą ieſt: miawſzy święte cnoty, potrzebá ſię báć áby nie przechodźiły miáry ſwoiey, ktorey gdy chybją, w chwaſt y w kąkol ſię obracáią. *Nie bądź*, mowi piſmo, *názbyt ſpráwiedliwy.* Eccleſ: 7. Jeſt y zbytek á przygáná w ſurowey bárzo ſpráwiedliwośći, w wielkich poſtách, w wielkim zmorzeniu ćiáłá, w niewcześney ćierpliwośći, w niepotrzebney łáſkáwośći, w ſzkodliwey hoynośći, w pokorze gdy po niey máło. Muśi mądrość y roſtropność iáko Hetman nád nimi ſtáć, á miáry y czáſow y okolicznośći pátrzyc, około czego ieſt roboty doſyć.

6. *Grodza.* Jeſt y około grodzy płotow ábo murow y popráwy ich nie máło prácy. Bo miawſzy dobry iuż y pożyteczny ogrod y winnicę opátrzoną: iáko ogrodzenia dobrego nie będźie: áby złodźiey nie wykradł, y beſtye nie popſowáły, wſzytek pożytek ginie. Uſtáwicznie o

7. *Dotrwánie áż do końcá.* dotrwánie Páná Bogá prośić potrzebá, uſtáwiczną ſtraż mieć muśi około ſercá ſwego, áby ſię názad nie obroćiło y nie uſtáło. Bo wiele ieſt beſtyi ktore ſię podkopáć mogą, wiele przygod od ktorych ſię grodźić muśi, wiele złodźieiow y pokus, y jádow ſzátáńſkich, ná ktore ſię oglądác muśi, áby to co ſię náprawiło dotrwáło. Cantic: *Winnicem*, práwi, *mojey nie ſtrzegł*: prze-

8. *Straż nád winnicą.* to cię ſzkody potkáły, y robotá twoiá upádłá. Długo robił Sálomon, á nie dotrwáłá robota jego, w ſtárośći ſię źle grodźił, złą ſtraż nád ſwoią winnicą miał. Tákże Judaſz, y *Nicolaus* dyákon, y Symon Magus, ktorzy dobrze począwſzy źle ſkończyli. Spráwiedliwego Izáiaſz zowie, *budownikiem płotow, ktory śćieſzki odwraca, áby miał pokoy.* Iſa: 58. Uſtáwicznie te płoty opátrowáne, y śćieſzki złych pokus trácone być máią.

Jeſt y innych wiele robot w tey ſerdeczney náſzey winnicy, ktore ſię tu wyliczyć nie mogą. Sámá ie potrzebá, y duchowne ćwiczenia y zabáwy, około tey náſzego ſercá winnice, otwarząią y oznaymuią. Do ktorych by naywiękſze y naycięższe były, ſercá tráćić nie mamy, y owſzem ráczey ſię ná nie zbieráć, y ná táką od Páná Bogá śiłę, áby tá robotá od ręku náſzych táiáłá, á uſłyſzećieśmy on głos mogli: *Roboty ręku twoich pożywáć maſz, błogoſłáwionyś y dobrze tobie będźie.* Pſal.

Co nas do roboty pobudza. Głod. Do niey nas wielka potrzebá y głod duchowny á zapłátá wielká ćiſnąc ma. Nie czuiem teraz tego głodu y nędze, ktorą ćierpi duſzá, z Bogiem y goſpodárzem ſwoim nie mieſzkáiąc, y jego obrokow, ktoremi żyje czeladká y domownicy jego, nie máiąc. Bośmy ćiáłem zábáwieni, iż ćiáło ma ſwoie bydlęce potráwy, o niebieſkie ktoremi ſię duſzá Anjelſkiey nátury będąc kármi, niedbámy. Lecz gdy z ćiáłá wynidźie, pozna głod ſwoy, y krople wody prośić będźie, á nie dádzą jey. Jáko ſię onemu bogátemu przydáło. Luc: 16. *Leniwiec*, mowi piſmo, *dla źimná oráć niechćiał, muśi lećie żebráć, á nikt mu nie da.* Prov: 20. Bo nie jeſt godźien miłośierdźia ten, ktory robić zá czáſu ná chleb niechćiał. Y uſłyſzy on przykry głos Abráhámow do bogaczá: Luc: 16. Nie robiłeś ná ten wieczny y potrzebnieyſzy chleb y poćiechy duſzne, muśiſz głodem umieráć. Omieſzkáłeś oránia y śieyby, żąc też nic nie możeſz. *Ubóſtwo przywodźi*, mowi Mędrzec, *ſpuſzczona ręká: á mocna y robotna bogáctwá nábywa.* Prov: 10.

Prożnowáć Pan Bog zákázał. Zákazánie ieſt Boſkie, ábyśmy nie prożnowáli, y ten goſpodarz gromi te oſtátnie: *Czemu tu ſtoićie cáły dźień prożnujący?* Nie wiecie iżeśćie ná robotę od Bogá ſkazáni, y ná tę źiemię wygnáni, doſtáwáć ſobie chlebá muśićie. Máćie docześny bydlęcy, ktorym ćiáło żywićie, áleśćie wy nie bydło ćieleſne y nierozumne, do chowniśćie, Anjelſcy, innego chlebá potrzebuiećie cnot świętych wam y uczynkow bogoboynych potrzebá, ktoremi ſię duch náſz pośila, y z ktoremi ná on świát duchowny idźie, y to tám ſobie pożywienie przenośi. *Ná chleb duſzny robić.* Y iáko mowi

Mędrzec:

Eccl: 11. Mędrzec: *Posyłay chleb twoy po płynącey wodźie, bo go po długim czáśie naydźieß.*

Modlić śię zá winnicę kośćiołá powßechnego. Użal śię Pánie gospodárzu świátá wszytkiego, nád wybránym y umiłowánym ogrodem twoim, nád winnicą Kośćiołá twego, ná ktorąś kosztu własney krwie twoiey nie żáłował. Owo zwoiowána y skáżona zostáie od Turkow, od heretykow, od niezbożnych Kátolikow. Turcy ią rozgrádzáią y iáko wieprzowie wszytko psuią. Heretycy iáko liszki podkopywáią y korzenie podcináią. Náśi Pánowie, zwłaszczá Krolowie y Kśiążętá niezgodámi y woynámi ią rozrywáią. Pásterze y Biskupi y Kápłani, niedbálstwem y złemi przykłády ią zárażáią. Ustáłá słodká iágodá, gorzkośći śię y tárnia námnożyło, winá pociechy chwały świętey twoiey nie máß. Boże mocny, obroć śię á weyźrzy z niebá, oglądáy á náwiedz winnicę swoię: pátrz ná utraty iey, pośli dobre wierne y mądre robotniki, Biskupy, Krole, Pány, Kápłány, káznodzieje y uczone, áby ią náprawili y ożywili.

Psal: 79.

Psalm.

Zá winnicę serćá náßego. Serce też káżdego z nas ktore iest winnicą twoią náwiedzay Pánie, á ukázuy nam Duchem twoim świętym te ćiernia, źielská grzechow y złych skłonnośći nászych, ábyśmy ie wykorzeniáli, á szczepili słodkie drzewá cnot świętych twoich, ktoreś nam roskázał. Podeymuy nieduźość nászę do tey roboty, day śiłę wedle zmowy twey z námi, spuszczonym y chorym rękom nászym: robic Pánie będę, ieśli mi tę chorą rękę zleczysz. Wzbudź myśl do wielkiey zápłáty ktorąś obiecał. Zápal serce miłośćią twoią, áby ochotę do roboty miáło. Skłoń nas tám, gdźie duch kośćiołá twego upomina, ábyśmy zápomniawszy Alleluja, záczynáli lámenty pokutne, á czując śię w grzechách obciążonemi, mowili: *Obtoczyły mię wzdychánia śmierći, boleśći piekielne okoliły mię:* ábyśmy gniew twoy zásłużony zátrzymáć, á wszytkiey pobożnośći iáko dobre winnice, w słodkich jágodách zákwitnąć y rozmnożyc śię, y winem chwały twoiey wielkiey uweseláć śię mogli, Amen.

Psal: 17.

Ná Niedźielę Sześćdźieśiątnicę.

BUdźi nas tákim gorącym wołániem Pan y mistrz nász JEZUS, o słuchánie pilne y rozumienie słow swoich, z ktorych nie máłe śię trudnośći pokázuią: á zwłaszczá tá iedná, iż są ludźie ktorym sam Pan kazánie swoie przypowieśćiámi zátrudnia, áby widząc nie widźieli, á słysząc nie rozumieli, ktorzy iuż y uszu do słuchánia zbáwiennego nie máią. Jákoby nie iednáko káżdemu zbáwienia życzył ten, ktory dla wszytkich ná świát przyszedł, y zá wszytkie umárł, áby wszyscy żywot mieli, y hoynie mieli. Y dla tego dostátkiem wielkim skárby swego drogiego odkupienia nam zostáwił, ktorych żadne potrzeby násze nie przebiorą. Jákożby ták skąpym byc miał, áby ná kogo rzeki łáski swey puszczáć nie miał, ábo komu życzył ślepoty y zátwárdzenia sercá, áby widząc nie widźiał, y słysząc nie rozumiał? Ná tym śię trochę, nie głęboko w táiemnice Páńskie záchodząc, zábawmy w pierwszey częśći. Jeśli kogo y iáko Pan záślepia y zátwardzą, áby widząc nie widźiał. A potym o tey śieybie Páńskiey y wykłádźie iey náuki podámy.

Joan: 10.
1. Tim: 2.

PIERWSZA CZĘSC,

O záślepieniu y zátwárdzeniu serc tych, ktorzy z grzechow swoich nie powstáią.

Zátwárdzenie serc ludzkich. NAyduią śię bez wątpienia ludźie tácy, ktorym żadne upominánie, kazánie y słowo Boże, ná koniec y żadne plagi y karánia nie pomagáią, ále ie więcey zátwárdzáią, iż Pánu Bogu śię ukorzyć y z grzechu wychodźić niechcą. Ziemiá, o ktorey mowi Apostoł, *ktorey ná deßczu z niebá nie schodźi, á iednák záwżdy oset y ćiernie rodźi, á dobrych pożytkow nie daje: do przeklęctwá bliská jest, ktorey koniec jest spálenie.* Táki był Pháráo, on krol Egiptu, ktorego żadne upominánia Moyzeszowe y Aáronowe, żadne cudá ná ktore pátrzył, żadne plagi y karánia ktore cierpiał, do upámiętánia prawdźiwego przywieść nie mogły. Táki był y on Achás krol, oćiec dobrego Ezechiaszá, ktory áni Prorockim gromieniem, áni karániem wielkim przywieść śię nie dał do tego, áby służył Pánu Bogu oycow swoich, á obcych bogow zániechał. Y

Hebr: 6.

Exod: 6. 7.

2. Par: 28.

owszem

owßem mowi o nim pismo: *w naywiękßym učisku y nießczęśćiu pomnižał wzgárdy ku Pánu Bogu, y gorßym zostáwał.* Tákie Apostoł zowie, náczynia potępienia ná postomocenie. Y Judaszá tákiego Pan zowie synem zguby, ktoremu żadne námowy y pokorá cichego báránká, y miłość ku niemu mistrzá jego nie pomogłá. Tácy się zowią záślepieni, zátwárdzeni, uszy máiący á nieslyszący, y oczy á niewidzący. O tákich mowi Pan Bog u Izáiaszá: *Záślep oczy ludu tego, y zátkay ußy ich, y oczy zámkni.* O tákich tu Pan mowi: *Aby widząc nie widźieli, á słyßąc nie rozumieli.*

Rom: 9. Joan: 13. Isa: 6. Matth: 13.

Heretycy Pánu Bogu grzech przyczytáią.

Ale iż są tákie sekty y fałsze Kálwińskie y Luterskie, ktoremi przyczynę zátwárdzenia ich ná Páná Bogá zgániaią, á ták niewstydliwie bluźnić śmieią. Jákoby P. Bog w nich wszytkie grzechy czynił. Do tákiego práwie száleństwá przyszli, iż to co sámemu czártu y złośći ludzkiey od niego szczepioney własno iest, to P. Bogu przypisuią: á iż się ták ma rzec, pod osobą Bogá, ktory nigdy grzeszyć nie może, czártá ktory sam táki iest, zá Bogá chwalą. Przetoż náuki około tego Kátolickiey kośćielney, potrzebney ná te nieszczęśliwe czásy, słuchaymy.

Cal: lib: 1. Inst: c. 17. & 28. Zuingl: de Sermo: & Prov: 1530. Beza ad Castel: de Provident: Aphoris: 21. 22.

Niechce P. Bog áby kto grzeßył.

Niechce Pan Bog áby kto grzeszył: Bo się sam grzechem brzydźi, mowi Mędrzec, y wszytkim grzechow zákazał, y práwá swoie ná to dał, y Syná swego ná to posłał, áby grzech w nas umorzył, żebyśmy wszyscy żyli w spráwiedliwośći y świętey woli jego. Nie prágnie też áni się kocha w zgubie czyiey, *ten ktory chce áby wßyscy,* wedle Apostołá, *zbáwieni byli, y do prawdy uznánia przychodźili.* Nie znośi tego dobroć jego naywyższa, áby komu bez jego winy źle życzył: ten ktory y ná nieme bestye puszcza źrzodłá dobr swoich, y miłośierdźiem nápełnia wszytkę źiemię. Y nic z nienáwiśći nie stworzył, mowi Mędrzec, ále wszytko z miłośći: áby temu co stworzył dobrze czynił: y dla tego stworzył, áby miał komu dobrze czynić, y wylewáć ná swoie stworzenie morze nieprzebránych dárow swoich. Przetoż żadnego człowieká nie stworzył ná potępienie y piekło: ále iáko ná káżdego włożył twarz y podobieństwo swoie y obraz swoy: ták chce mieć co jego iest, á nie myślił twárzy y obrázu swego lżyć y poniżáć.

Prov: 3. & 16.

W gubie się náßey nie kocha Pan Bog.

1. Tim: 2.

Sap: 11.

Nie jest skąpy Pan Bog y nieprzebráne skárby ma.

A ktemu skąpym nie iest, boiąc się áby mu nie stawáło. Nie iest ták głupi gospodarz, áby więcey czeládźi przyimował, niżli ią wychowáć może: áby więcey ludźi stworzył: niżliby chlebá dla nich ábo niebá mogł mieć. A ná koniec tákie dał hoyne przez Syná swego odkupienie, iż iáko mowim, *jedná kroplá krwie Syná jego, zgłádźić wßytkiego świátá grzechy mogłá.* A gdy ták hoyne skárby męki jego y wyługi wyláć dla nas ráczył, nikomuż zbáwienia nie broni, wszytkich obćiążonych Chrystus do śiebie wołá, wszytkim ochłodę obiecuie.

Psal: 115.

Matth: 11.

Káżdemu dáie P. Bog pomoc do zbáwienia.

A co więcey, z tey wysługi y krwie Syná swego Pan Bog dáie káżdemu człowiekowi łáskę y pomoc, áby z grzechu powstáć y wolą świętą jego czynić chćiał y mogł. Bo sam człowiek ácz chce ále nie potężnie: chęć wolną swoię ma, ále chorą: rękę ma, ále słábą: jeśli go Pan Bog nie podźwignie, nigdy nie wstánie, nigdy woli Bożey nie wykona. Y prożnoby nam Pan Bog co roskázował, gdyby tey łáski y pomocy wszytkim nie dawał: y niemogłby nikogoż spráwiedliwie potępić, by mu tey pomocy nie spuszczał. Bo prożno kto roskázuie chromemu biegáć, ieśli mu nogi nie zleczy y do lekárstwá nie pomoże. Przetoż pismo mowi: *Oświecá káżdego ktory ná ten świát przychodźi.* A iáko chce áby káżdy był zbáwion, ták káżdemu tę łáskę y pomoc z wysługi Syná swego posyła y ofiáruie.

Joan: 1.

Wolną wolą y obieránie ma káżdy.

Lecz do bránia tey łáski káżdemu P. Bog wolne obieránie dáie, áby czynił z rozsądku swego co mu lepiey się zda: potępienie czyli zbáwienie, wodę czyli ogień, błogosłáwieństwo czyli przeklęstwo, iáko pismo mowi. Bogá chce sobie obráć czyli czártá. A iż łácno tę rzecz sądźić co lepszego, dźiwnie głupi iest człowiek, ktory nie przystáie do dobrego, y słuszne od P. Bogá karánie ma ten mieć, ktory tworcą swoim, ktory go záraz zgubić może, wzgárdźił, y dobr z ręki jego bráć niechce, á woli się do jego nieprzyiáćielá obráćáć. Jednák P. Bog długo człowieká czeká, á nań się nie skwápia, áni mu oney łáski bierze, przewłoczny y długo ćierpliwy Bog nász. Lecz gdy długo y często y ostro á iádowićie grzeszy człowiek, y łáskę onę Páńską, z ktorą powstáć od grzechu mogł, odmiáta y oną gárdźi: ná skáránie oney złośći jego y długiey niewdźięcznośći odeymuie spráwiedliwie Pan Bog łáskę swoię. *Jam chćiał,* mowi Pan Bog, *á wyśćie niechćieli, otoż zostánie pusty dom wáß, już krolestwo moje od was oddalę.* Ták mowi Pan JEZUS do onych upornych y iádem złośći wielkiey záráżonych Zydow. Y w dźisieyszey Ewángelij do tákich rzecz tę czyni,

Eccles: 15. Deut: 30. Josu: 24.

Od tego kto długo gárdźi łáską Bożą, do powstánia bierze ią P. Bog.

Matth: 23. Matth: 21. Joan: 12.

czyni, y przywodźi pismo ono Izáiaszá: *Iz widząc nie będźiećie widźieć.* Przyczyne dáie: *bo zátyło serce ich, słucháć im przykro, oczy swe zámykáią, sámi odmiátáją łáskę Bożą, y są sobie przyczyną potępienia.* Y Mądrość mowi: *Wzgárdźiliśćie rádą moją, wołałem was á niechćieliśćie: A ja też nád zgubą wászą śmiáć się będę; będźiećie wzywáć á ja nie usłucham: przeto, żeśćie nie przyjęli bojáźni Páńskiey.*

Isa: 6. Matth: 13. Prov: 1.

To tákie opuszczenie y oddalenie łáski, zowie się zátwárdzenie y záślepienie. Y ták pismo mowi: iż Pan Bog zátwárdza, y záślepia, y opuszcza. Y ták się rozumieią one słowá do Pháráoná: *Ja zátwárdzę serce jego.* Y do Izáiaszá mowi: *Zátkay uszy ich, y oczy ich záłoń, áby widząc nie widźieli, áby się nie obroćili do mnie, á zbáwieni nie byli.* Y inne pismá, ktorekolwiek ták o Panu Bogu mowią, y tu w tey Ewángelij co Chrystus mowi: *Zákryto im w przypowieśćiách, áby słysząc nie rozumieli:* inákszego rozumienia nie przypuszczáią. Uchoway Boże o inákszym myślic. Y ztąd y prosty rozumieć może, iż P. Bog zátwárdza y záślepia, nie czynieniem, ále opuszczeniem y łáski swey oddaleniem. Jáko gdy od wosku ogień odeymiesz, wosk stwárdźieie: gdy z piecá żelázo wyimiesz, żelázo oźiębnie. A ktoż czyni onę oźiębłość y twárdość? nie ogień, ále sámo przyrodzenie wosku y żelázá. Bo sámo żelázo z śiebie źimne, y wosk z śiebie sam twárdy iest. Przetoż o tákich mowi Mędrzec: *Záślepiłá ich złość ich.* Nie Pan Bog ich záślepił, ále złość ich. Przyczyná tedy onego zátwárdzenia nie iest z Páná Bogá, gdyż iey on nie czyni w człowieku, ále sam ią człowiek sobie czyni, będąc z nátury zły y twardy, do swey się złośći y nátury wracá. A Pan Bog słusznie go opuszcza, bo on pierwey opuśćił Páná tworcę swego, y wzgárdźił nie im tylo, ále y łáską á pomocą jego.

Oddálenie słuszne od niewdźięcznych łáski, zowie się záślepienie y zátwárdzenie.

Pan Bog nikogo nie záślepia. Sap: 2.

Przetoż to zátwárdzenie z strony tego iż grzechem jest, y rodźi się z grzechow, y grzechy czyni, nie ma od Páná Bogá żadney przyczyny. Bo P. Bog nie grzeszy, áni grzechu rodźi, áni pomágáć może. Ale z strony karánia zá grzech, tedy tákie zátwárdzenie dopuszcza Pan Bog. Bo słusznie tákiego zá grzech kárze, ktory im y łáską jego gárdźi. Jáko też sam mowi do Sámuelá: *Ktorzy mną gárdzą, ći będą wzgárdzeni.* Słusznie tedy Pan Bog od tego łáskę swoię oddalá, ktory ią ták złośliwie y tylekroć pomiátał y oną gárdźił.

Zátwárdzenie, jáko karánie dopuszcza zá grzech Pan Bog. 1. Reg: 2.

O czym słuchaymy świętych Doktorow, mowi ś. Augustyn: *Záślepienie sercá ktore sam oświećićiel Bog oddálić może, jest grzechem, w ktorym Bogá nie wierzą: y jest karániem zá grzech, ktorym sercu pysznemu słusznie karánie dáią.* Tenże. *Nie zátwárdza Pan Bog, użyczáiąc komu złośći, ále nie użyczáiąc miłośierdźia.* Tenże. *Zátwárdzenie Bog czyni tym, iż się zmiłowáć niechce.* Z niego nie pochodźi nic czymby człowiek był gorszy, ále tego nie dáje czymby mogł być lepszy. Tegoż náuczáią święty Chryzostom, Grzegorz, Damáscenus, y inni.

Lib: 1. ad Simplic: q. 2. Epist: 105. ad Sixtum. Chrysost: Hom: 3. ad Rom: Greg: Moral: lib: 25. cap: 12. Damasc: 4. cap: 20.

Z tego tedy wykłádu y objáśnienia, wiele się náuczyć y zbudowáć możem. Naprzod, ábyśmy się zdumiewáli y przelękáli ná sądy Boże, iáko są strászliwe y táiemne, gdy ma táki obyczay, iż odbiegá tego y opuszcza, kto im wzgárdźi, á w grzechu leżąc łáski jego do powstánia bráć niechce. Tákiego iuż żadne lekárstwo nie uleczy. Y mowi Mędrzec: *Pátrz ná sądy Boże, iż nikt náprawić tego nie może, ktorym Bog wzgárdźił.* A co bárźiey nas strászyć może, iż nie wiemy czásu, y kresu, poki nam P. Bog w grzechu, gdy w nim leżym, pomoc swoię dáie y ofiáruie. Nie wiemy gdy ią od nas dla złośći nászey oddálá, gdy iuż lekárstwá żadnego y nádźieje do náwrocenia nie będźie, iáko mowi pismo: *Ták długo ich przez Proroká upominał, niechcąc ich tráćić, á chcąc im przepuśćić, á oni się z posłow jego śmiáli, lekce wážyli słowá jego, y nágrawáli się z Prorokow jego: áż też spadł gniew Boży ná nie, iż już lekárstwá nie było.* Być może, iż iednego dłużey Pan Bog czeká niźli drugiego: być może iż iednym grzechem P. Bogá bárźiey kto obráźi, y większą złość pokáże niźli drugi dźiesiącią grzechow. Dla tegoż co nayrychley powstaymy á nie odwłoczmy, poki nam rękę swoię Pan Bog podáie. Bo iáko iey umknie, iuż trudne powstánie.

Náuki około zátwárdzenia.

I.

Przelękáć się ná strászliwe sądy Boże. Eccl: 7.

Nie wie ten co w grzechu leży kresu ná zátwárdzenie dánego. 2. Par: 36.

Rychło powstáwáć z grzechow áby Pan łáski do powstánia nie odjął.

2.

Wszędźie y záwżdy dobroć y spráwiedliwość Boska sławny, á żadnego [uchoway Boże] czynienia mu w kim grzechu niech ći ludźie nie przyczytáią, ktorzy widzę od Páná Bogá podobno iuż opuszczeni y odbieżáni są, ktorzy ták źle o dobroći Boskiey iáko prawie desperáci mowią. Tá wszytká przypowieść Páńská o náśieniu, iáko ukázuie, iż nie z tego co śieie idźie, iż ludźie do zbáwienia nie przychodzą. Gdyż on łáskę swoię y drogię náśienie swoie, y tám sypie gdźie mu ginie á pożytku nie czyni. Y woli szkodę

Pánu Bogu grzechow ludzkich nie przyczytáć.

Pan Bog y ná złe łáskę swoię miece.

ſzkodę w náśieniu ſwoim, y wzgárdę łá-
ſki ſwey ścierpieć, á niżli hoynym ná
wſzytkie kąty źiemie złey y dobrey nie
być. Woli ćierpieć ſzkodę, niżli o ſką-
pość przymowkę mieć, ábo złe mniemá-
nie o dobroci ſwoiey. Jáko zła rolá wy-
mowić ſię może? deſzcz łáſki z niebá dá-
ią, náśienie dobre y drogie dáią, cze-
muż nie rodźiſz? Iżeś ſáma zła, złe ſer-
ce ludzkie, złe chuci do świátá, pienię-
dzy, roſkoſzy, woli oſet y ćiernie rodźić,
kopáć y prácowáć niechce, użyć ſię płu-

Pan Bog bez przyczyny nie kárze.

gowi namow Bożych nie dáie. Przeciw
náturze ieſt Boſkiey, áby komu źle bez
winy jego czynić miał. Pewnie kim on
wzgárdźił, pierwey od niego wzgárdzony
ieſt: kogo on porzućił, pierwey ten ſwe-
go dobrego Páná y ſtworcę wielki nie-
wdźięcznik odſtąpił.

Malach: 1. Rom: 9.

Rzekłby kto, czemuż piſmo mowi?
*Jákobam umiłował, á Ezawam nie nánwi-
dźiał.* Y przykłáda Apoſtoł: *Gdy ſię je-
ſzcze nie národźili, á obá nic dobrego, áni
złego czynić nie mogli, tedy rzeczono: Stár-
ſzy ſłużyć młodſzemu będźie.* To słowo *nie-*

Ezaego jáko Pan nienáwidźiał.

nawidźiał rozumie ſię: Nie obráłem go
ná ośięgnienie źiemie obiecáney, y ná rod
Meſſyaſzá Syná mego. Nie mowi tám o
potępieniu áni o zbáwieniu, ále o ſzczęśćiu
świeckim. Pan Bog ſzczęśćie świeckie je-
dnym dáie, á drugim nie dáie, ále du-
chowne wſzytkim dáie. Iż ieden jeſzcze
z mátki niewolnikiem ſię urodźi, á dru-
gi w kolebce Krolem zoſtánie: nie ma
tym niewolnik krzywdy áni ſzkody do
zbáwienia. Leczby wielká krzywdá by-
łá, áby Pan Bog bez grzechu y winy Eza-
wego, im wzgárdźił, y od łáſki go ſwoiey
y zbáwienia odepchnął, áby go miał nie-
nawidźieć, gdy jeſzcze nic złego nie u-
czynił. To ieſt przećiw ſpráwiedliwośći
y przećiw náturze jego Boſkiey. Muſzą
ſię tedy słowá te o docześnych dobrách
rozumieć, ktore Pan Bog bez gniewu
ſwego y niełáſki drugim bierze, y z po-
żytkiem ich zbáwiennym tákich dobr nie

De gratia & lib: arb: cap: 23.

dáie. Pięknie rzekł ś. Auguſtyn: *Bog płá-
ći złym zá złe, bo ſpráwiedliwy jeſt: Dobrym
zá złe, bo dobry jeſt: dobrym zá dobre, bo
dobry y ſpráwiedliwy jeſt. Tylo złym nie
płáći zá dobre, bo nieſpráwiedliwy nie jeſt.*
Przetoż bez przewinienia nikogoż nigdy
nie potępia. Bez záſługi wiele dobrego
dáie: ále bez grzechu nigdy nikogoż nie
karze, áni ná potępienie nie piſze. Upá-
truie pierwey tych grzechy, ktorzy ná po-
tępienie idą.

3.

Przyimuymy w czás drogę y zbáwien-
ne náśienie słowá náuki, y łáſki á pomo-
cy niebieſkiey, á bądźmy dobrą źiemią,
około ktorey nie prożna ieſt goſpodárſká
robotá. Wielka ieſt ſromotá náſzá, iż
tákie pomocy od Chryſtuſá, tákie płynie-
nie łáſki, tákie Sákrámentá, tákie náu-
czyciele, tákie przykłády máiąc, iż złe
żniwo cnot świętych y pobożność Pánu,
ktory śieie ná nas dobra ſwe, oddáiem:
á ćiernie y oſty y byle miáſto pſzenice
rodźim. Czym ſię to dźieie, iuż w tey
wtorey częśći słuchaymy.

WTORA CZĘSC.

O ſześći przeſzkodách do dobrego urodzáiu duchownego ná roli ſerc náſzych.

1. Przeſzkodá do słowá Bożego nie mieć uſzu.

SZeść ſię nayduie przeſzkod z
tey ś. Ewángelij do dobrego
urodzáiu wiáry y pobożnośći
z náśienia słowá Bożego. Pier-
wſza ieſt, iż ludźie niektorzy uſzu nie
máią: co Pan dáie znáć w tym wołániu
ſwoim: *Kto ma uſzy do słuchánia niechay
ſłucha.* A kto uſzu nie ma? Ten kto-
ry ich ná to nie używa, ná co ſą od Pá-
ná Bogá dáne. Wſzyſtko ćiało duſzy, iáko
Pánu, ná iey wieczne duchowne potrze-
by ſłużyć ma, á naywięcey ucho, przez
ktore wchodźi wiárá zbáwiáiąca, y mą-
drość, ktora dáie żywot. Duſzá náſzá w
tym ćiele ieſt iáko więźień, ktoremu ie-
dnym okienkiem pożywienie y potráwy
podáią, ktore okienko ieśli mu zámuruią á
zátkáią, głodem umrzeć muśi. Potráwá
duſzna ieſt słowo Boże, ktorym człowiek

Matth: 4.

żyie, nie chlebem ſámym, iáko Pan
mowi: á tę potráwę przez ucho iey, iáko

Prov: 8.

przez okienko, podáią. Jáko Mądrość upo-
miná: *Synowie ſłuchayćie mię, ſłuchayćie
kárnośći, á bądźćie mądrzy: kto mię nay-
dźie żywot naydźie, y wyczerpnie zbáwie-
nie od Páná.* Jáko ná roli bez náśienia nic
ſię dobrego urodźić nie może, chybá
chwaſt y ćiernie; ták gdy ſerce ludzkie
nie słucha, á náśieniá słowá Bożego nie
przyimuie, nierodźi pobożnośći, ále grzech
y złe chuci, ktore człowieká gubią. Kto
tedy ná to uchá nie używa, uſzu nie ma.

Prov: 26.

Jáko mowi Mądrość: *Chromy prożno ſię
z głádkiey goleni chlubi, gdy ná niey cho-
dźić nie może.* Ták z uchem prożno ſię
pokázuie, ktory im czego potrzebá y ná

co ſtworzone ieſt, nie ſłucha. Ma uſzy ná ſłuchánie fałſzow y náuk obcych, ná báśni, obmowy y wſzeteczne gádki, á ná kazánie, y mądrość, y pokármy niebieſkie uchá nie ma. Wielki znák przeklęſtwá, niechuć ku ſłuchániu słowá y zakonu Boſkiego. *Kto zámyká ucho*, mowi Mędrzec, *áby zakonu Bożego nie ſłuchał, tákiego modlitwá będźie brzydka.* Práwo świeckie o pierwſze złodźieyſtwo biczowáć, á o wtore ucho urznąć, á zátym obieśić káże. Bliſki bárzo piekielney ſzubienice, ktory ucho ma urznione, á ſłucháć słowá Bożego nie może, á ſmáku w tym nie ma, nád co nic ſmáczniey ſzego ná świećie nie maſz, iáko Pſalm mowi. *Dobre ucho*, mowi Mędrzec, *ze wſzeláką ochotą ſłucha mądrośći. Złe ucho jáko wężowie zaklinánia ſię ſtrzeże.* Z iednego ſłuchánia święty ieden, tylo do kośćiołá wſzedł, uſłyſzawſzy ono słowo z Ewángelij: *Idź á przeday wſzytko co maſz, á rozday ubogim:* Záraz ſię od świátá odtrąćił, y ná puſzczą, rozdawſzy wſzyſtko ſwcie, poſzedł.

Prov: 28. Pſal: 18. Ecclef: 3. S. Antonius, Athan: in vita ejs.

2. *Ládáiákie ſłuchánie słowá Bożego.*

Drugá przeſzkodá ieſt, ládáiákie á nie gorące, áni przyprawne ſłuchánie. Słucháią drudzy słowá Bożego, ále ſercá do niego nie przypráwuią, áni go ſchowáć do wnętrznośći ſerdeczney umieią, ále go u uchá odbiegáią, bez ogrodu, bez ſtráży. Jáko ktore náśienie wedla drogi pádnie, á roli uoráney nie ma, zákryć ſię do wilgotnośći źiemney nie mogąc, bez pożytku zoſtánie, y ptácy ie wyzobią. Wiele ich idą do ſłuchánia kazáń Kátolickich z uporem ſwoim, z rolą nie zoráną áni otworzoną, ále drożyſtą twárdą: więc czárt ukrádnie prędko źiárno. Do ſłuchánia słowá Bożego mamy przyſtępowáć, nie iáko do ſłuchánia orácyi, ábo komedyi, ábo lekcyi: ále iáko do iákiego Sákrámentu, iáko do ſłuchánia wielkiego posłá od wielkiego Páná niebá y źiemie. Przepowiádánie słowá Bożego ma w ſobie táiemnicę wielką. Bo zwierzchu zda ſię być słowem ludzkim, á ono wewnątrz ieſt słowem Bożym. Jáko o Teſſálonikách nápiſał Apoſtoł: *Gdyśćie przyjęli od nas ſłowo ſłuchánia Bożego, nie przyjęliśćie go zá ludzkie ſłowo, ále ták jáko w prawdźie jeſt, zá ſłowo Bogá, ktory w nas wierzących ſpráwuie.* Uſtá ſą ludzkie, ále ſpráwá ieſt Boſka, krora ſercá onym mowieniem odmienia. Ludzkie słowá do uchá, á Boſkie przenika myśli, y idźie do rozdźielenia ſercá, iáko mowi Apoſtoł. A iáko w Sákrámentách kápłan słowá mowi, á Pan Bog ſkutki duchowne jego onemi słowy czyni: ták nieiáko, ácz z inney miáry, ná kazániu ſię dźieie. Pod kápłáńſkiemi słowy P. Bog dźiwnie czyni rozdawánia dárow ſwoich, y odmiány ná duſzách, ktore ſię do tego ſpoſobią, ktore rolą z oráną máią, á uſtá źiemie ſercá ſwego nieiáko otwarzáią, á prágną gorąco pokármu żywotá, y odmiány niepłodnośći, yrodzáiu dobrych uczynkow. Jáko piſáno: *Otworz uſtá ſwoje, á ja je nápełnię.* Kto tedy pożytek z ſłuchánia słowá Bożego mieć chce, otwárzay ſerce, á miękką czyń y zoráną źiemię myśli twoich, prágnąc bárzo co pożytecznego ſłyſzeć, iáko głodny á zmorzony, gdy go do obiádu wzywáią.

1. Theſ: 2. *Dźielność słowá Bożego.* Hebr: 4. Pſal: 80.

A gdy uſłyſzyſz, á pádnie ná rolą ſpráwnego ſercá twego náśienie święte, nie omieſzkay záwlec y pokryć głęboko w duſzy ſwey, mowiąc z Dawidem: *W ſercu moim pokryłem ſłowo twoie, ábym przećiw tobie nie zgrzeſzył.* Bráć ie nie tylo w pámięć, ále w dobre uwáżenie y rozmyſł mamy. Jáko w żołądek biorą pokárm, ktory ſię tám tráwi y w dobrą krew obracá. Znák złego żołądká, gdy ſię w nim pokárm nie pokryie, á wyrzućić ſię muśi. A iáko u wołow y owiec dwá ſą żołądki, w jednym gdy zeżwáć dla prętkośći nie mogą, potráwy chowáią, ktore potym ſtoiąc ábo leżąc żuią, y do drugiego żołądká iuż głębſzego puſzczáią: Ták dobry ſłuchácz słowá Bożego, puśći, do pámięći y báczenia to co ſłyſzał, á záś domá, y chodząc y leżąc o tym myśli, y ono uważa y żuie y ſmákuie ſobie, co raz to miley, áż mu ſię w pożytek zdrowia wiecznego obroći. O co Mądrość upomina: *Záchoway ſynu náuki oycá twego, á nie opuſzczay zakonu mátki twey: Uwiąż je u ſercá twego, y záwieś u ſzyje twojey. Gdy gdźie idźieſz niech z tobą idą, gdy uśnieſz, niech ćię ſtrzegą, gdy ockníeſz, rozmáwiay z nimi.* Kto ták iákoby w zębach słowá uſłyſzánego ná wierzchu u uchá odbieży, tráći ie: bo diabeł inne zábáwy y myśli wmiátáiąc, ukrádnie ie, y bez pożytku zoſtánie.

Pſal: 118. *Zołądek do słowá Bożego.* Prov: 6.

3. *Trzećia przeſzkodá obłudność y nieſtátek.*

Trzecia przeſzkodá ieſt słowu Bożemu, nieſtátek y nieiáká obłudność w przyimowániu náuki. Są ći co ochotnie przyimą z rádośćią, iáko Pan mowi, y poprawę obiecuią, y poczną pokutę czynić y grzechow przeſtáwáć: lecz gdy ná nie znowu pokuſá ſię oburzy, ſprzećiwić ſię nie umieią y niechcą, y do tychże ſię grzechow wrácáią, ábo w inne trudnieyſze upádáią, prze nieſtátek ſercá ſwego. Y ſą iáko rola ná wierzchu trochę

miękkiey źiemie máiącá, á pod ſpod kámieńmi twárdemi y opoką, iáko Pan mowi, nápełniona. Są iáko drzewo bez korzenia głębokiego, ktore ládá wiátr obáli. Są iáko wodá, w ktorą gdy uderzy kto láſką, wnet ſię rozdwoi, ále ſię záś wnet zeydźie. O tákich Pan mowi, iż do czáſu wiárá ich, á iż nie ſą ugruntowáni. Nie cáłym ſercem do pokuty przyſtępuią, obłudnie tylo zwierzchu do dobrego przyſtáią, do ſtárych ſię zwyczáiow wracáią, y wźiąwſzy ſię zá pług Boży, názad ſię iáko Lotowá żoná obracáią. O Herodźie mowi Ewángelia, iż Jáná ś. ſłuchał, y wiele rzeczy dlá niego czynił, y czćił go. Ale gdy do pokuſy przyſzło, á niewiáſtá oná zła náległá, y pogodę przy bieśiedźie upátrzyłá, zábić tego ktorego czćił, roſkázał. Saul częſto ſię ná ſłowo y dobroć Dawidowę opámiętywał, częſto żáłował, y przyiáźń temu ktorego miłość ku ſobie znał, obiecował. Ale gdy go pokuſá nápádła, do tegoż ſię mężoboyſkiego ſercá wracał. Tácy ſą iáko ptáſzkowie, z ktoremi chłopiętá igráią zá nożki ie wiążąc y popuſzczáiąc: y gdy ptáſzek mniema, że iuż wolno mu gdźie chce polećieć, oni go záśię nitką potárgną, y do śiebie wracáią. Ták ſię z temi dźieie, ktorzy tę nić czártu zoſtáwuią, á nie z gruntu práwego ſercá pokutę poczynáią. Potrzebá mocno tę nić y związki zwyczáiu złego y przyczyny do złego poprzerywáć, á począwſzy raz mocno to śidło potárgáć, żeby mowili: *Sidłá ſię potárgáły, á myśmy wybáwieni.* Większego męſtwá potrzebá do popieránia y konánia, niżli do poczynánia żyćia bogoboynego, y czynienia owocow świętey pokuty. Czárći ſię śmieią z nas mowiąc: *Począł budowáć á nie dokonał, y wſzyſtek nákłád utráćił.*

Mar: 6.
Herodow y Saulow nieſtátek.

1. Reg: 24.

Pſal: 23.
Męſtwá do konánia świętego pokuty potrzebá.
Luc: 14.

4.
Czwarta przeſzkodá zábáwy świeckie.
Luc: 21.

Czwarta przeſzkodá ieſt, zábáwá wielka około rzeczy świeckich, w urzędách, w prácách y goſpodárſtwách, ktoremi ſię, iáko Pan mowi, ſercá obciążáią. *Pátrzćie,* mowi Pan, *áby ſercá wáſze nie oćiężáły pracámi tego żywotá*, ktore wſzytek czás y myśli ludzkie w ſię biorą, y wśiáne ſłowo Boże wyćiſkáią y uduſzáią. Bo wiele ich ieſt, ktorzy rádźi ſłucháią ſłowá Bożego, y rádźi ie do dobrego ſercá ſwego kłádą: ále nie rodźi w nich pożytku cnot świętych, dla zabáw świátá tego, ktore im czáſu do rozmyślánia y uważánia y wykonánia rzeczy w ſercu poſtánowionych y iuż wśiánych nie dáią. Jáko źiárno miedzy ćierniem, nie ma doſtáteczney w źiemi wilgotnośći, bo mu ią korzeń ćierniowy odeymuie. Nie ma doſtátecznego ſłońcá, bo ćiernie ſię rozkrzewiwſzy, ćień nád nim czyni. Nie ma wolnego wzroſtu, bo ćiernie gęſte kłoſá wzgorę nie puśći. Ták zbytnie ſpráwy świeckie, odeymuią ten czás, ktory ſię ná duchowne zábáwy obrácáć ma: krádną ſłońce łáſki Bożey, ktorąby ſię nábywáć miáłá, gdyby ſię ſerce z świeckiego ćieniu wychyláło. Sćiſkáią ſerce teſknośćią, ktore ſkłonnieyſze ieſt z nátury ſkáżoney do rzeczy widomych, niżli do niewidomych, y ták bez pożytku ſłowo Boże zoſtáie. Zrzodło ktore rurámi do miáſtá idźie, im więcey ma rur y podźiałow, tym mniey w káżdey rurze wody. Ták też rozdźielone myśli ná ſtáránie rzeczy świátá tego, bárzo máło do duchowney zábáwy y chęći zoſtáwuią, y owſzem ieśli co iey zoſtánie, prędko ią zábáwy świeckie udławiáią.

Ziárno miedzy ćierniem, ſłowo Boże miedzy zábáwámi świeckiemi zbytniemi.

Tákim y ták zábáwionym ſłowá Páńſkie ſłużą, y co godźiná wſpomináć ſię im máią: *Pierwey ſzukayćie kroleſtwá Bożego.* Pierwey ſię rzućiſz, gdy ogień ogárnie dom, do ſkrzynki, gdźie ſą przywileie y pieniądze, niżli do tey gdźie ſą chuſty ábo ſuknie. Naywiękſza zábáwá nie ma nám Boſkich rzeczy wydźieráć. Jeśli teſkność y boiaźń zeymie ſerce, iż ſię co świeckiego omieſzka ábo zginie, w ten czás gdy Bogu y zbáwieniu ſłużyſz: ná tę nikczemną pokuſę pámiętay mowić: *To wam przydáne będźie.* Gdy ſię w Boſkich rzeczách zábáwiaćie, świeckie nigdy nie zginą: á gdy dla świeckich duchownych omieſzkiwáćie, oboie utráćićie. Náiadſzy ſię więcey zrobiſz zá godźinę, niżli głodny á ſłáby będąc zá dźieśięć. Ták opátrzywſzy pokármem Bożym duſzę, więcey zá godźinę świeckich rzeczy ſpráwiſz, niżli w głodźie duchownym zá cáły dźień, gdy Páná Bogá y rzeczy Boſkie opuśćiſz.

Matth: 6.
Zábáwá pierwſza, o niebieſkie dobra.

Oboie utráći kto dla świeckich opuſzcza duchowne.

Piątá przeſzkodá, pieniądze y bogáctwá, w ktorych myśl y miłość ſię ludzka utápia. Trudno tám ma ſłowo Boże kwitnąć y rodźić, gdźie to oſtre ćiernie záſtąpi. *Trudno,* mowi Pan, *bogáty wnić ma do kroleſtwá niebieſkiego.* Miłość pieniedzy y bogáctwo, wſzyſtko ſerce ośiada, mieyſcá Pan Bog, y duchowne ſkárby jego tám nie máią. Lekko ſobie Páná Bogá, ſumnienie y wſzytkie cnoty waży, kto pieniądze miłuie, y duſzę, y niebo, y ſámego Páná Bogá zá złoto łákomy przedáie. W zgubie ſię ſwey kochá, to miłuie, co go ráni, y bodźie, y krwáwi. Práweć ſą ćiernie bogáctwá. Jáko pod ćier-

5.
Piąta przeſzkodá, bogáctwa.
Matth: 19.

Bogáctwá jákie rány zadáią. ćierniem wężowie śię chowáią, ták pod bogáctwámi wszytkie grzechy, y gdy ich nábywáią, y gdy ich chowáią, y gdy ie rospraszáią. Im ie więcey ściskasz, iáko ćiernie, tym więcey ran dostaiesz. Otwártá ręká rychley śię wolną od ćiernia záchowá: Gdy ich ludźie nábędą, fałszywym śię weselem ćieszą: á gdy ie trácą, prawdźiwego smutku użyią. Bo *Trudno je utrzymáć.* trudno ich utrzymáć. Wiąż iáko chcesz złego sługę y niewolniká, przedśię on uciecze. Służyćby iáko niewolnicy miáły, á one temu kto ie miłuie roskázuią. A *Przy śmierći bárzo kolą.* ná końcu iáko ciernie bárzo kolą przy śmierći. Nikt z większą gorzkośćią y żalem nie umiera: iáko ten ktory wźiąc z sobą nie może, w czym śię kocha. Tru- Matth: 7. dno záraz y pieniądze miłowáć, y Páná Bogá, y zbáwienie, ktore od niego iest. Przetoż tám pożytku żadnego śię z słuchánia słowá Bożego nie spodźiewáć. Aż gdy śię z tego ćiernia wywichle, y rozdáwáć swoie, y wracáć cudze pocznie. Aż wykopa z sercá ten karcz niepłodny y kolący, ktory dobremu náśieniu zástępuie.

6. Szosta przeszkodá, roskoszy. Ostátnią przeszkodę Pan kłádźie, roskoszy ćielesne, o ktorych to śię tylo mowi, co święty Apostoł powiedźiał: *Ciáło y krew, nie ośięgną krolestwá Bożego*: to iest żywot ćielesny, w ktorym ten sprosny ośieł rządźi swoie roskoszy, y wczásy duszy podáiąc, y do nich ią ściskáiąc. Pod ktorego posłuszeństwo gdy śię duszá porzući, wszytká śię bestyálska y ćielesna stáie. By śię czułá, miáłáby ustáwiczną woynę wieść z ciáłem, iáko z nieprzyiaćielem, ktory ią swemi wczásy y roskoszámi zábiiá. Gdy wodá w sobie iest samá, z ogniem walczy: ále gdy śię w ukrop wrzący obrácá, iáko ogień pá- *Duszá znáiącá swoię dostoyność.* rzy. Ták duszá gdy śię czuie, á ná swoię dostoyność, czym iest od ciáłá swego niewolniká rożna, pátrzy, záwżdy mu śię ostro iáko nieprzyiaćielowi stáwi. Ale *Roskoszy ćielesne duszę bestyálską czynią. Psal: 48.* gdy ią ciáło y roskoszy tyráńską mocą zwoiuią y podbiią, ćielesney y bydlęcey twárzy nábywa, y od swego stánu páńskiego odpadá, iáko Psalm mowi: *Porownány jest do głupich bestyi, y stał śię im człowiek podobny.* Jáko dźieci kocháiąc śię w świetle, ogień ręką ściskáią, ále śię spárzywszy płáczą: ták roskoszni w krotkiey poćiesze, wielkiego płáczu nábywáią. Dźieci w kwiat roży ćiernie kłádąc, towárzysze oszukiwáią: powoniáć im kážą, á w nos ie kolą. Srodze pokolą y poránią serce, krotkie y plugáwe roskoszy. Przetoż y Pogánin rádźił, ábyśmy *Arist.* nie pátrzyli ná nie gdy przychodzą, ále gdy odchodzą. Bo roskosz przychodźi iáko ubrána nierządnicá, mowi Mę- *Prov: 7.* drzec, ktorey ustá miodu są pełne, ále odchodźi z smutkiem y żałośćią y postráchem iáko szpetny szátan, ktory piekło z sobą nośi.

Zámknienie. Rolá Bożá dla ktorey Pan drogiego náśieniá swego nie żáłuie, czuy śię, náprawuy śię, ábyś skárbu iego z ktorego zbogáćić śię możesz, nie zgubiłá, á przeklęctwá y porzucenia uszłá. Upraw źiemie sercá twego miękuchno, czyniąc sobie nowinę, z wielkiey á uprzeymey chući do źiárná słowá Bożego, po ktorymby dobre żniwo nádeszło. O z iáką ochotą śieie y robi orácz dobrym śię żniwem przyszłego látá ćiesząc, á głodu śię boiąc: choć ma ták wiele postráchow od niepogod, suchośći, zbytnich deszczow, robáctwá, grádow. A my tego nic śię nie boiąc, ná dobre śię niebieskie żniwo nie kwápiem. Prágnę Pánie moy, y źiárná y deszczu twego, ábym co dobrego ná zbáwienie moie y chwałę twoię rodźił: niechćiałbym iuż áby ná moiey prácy schodźiło. Będę orał, będę łáski twey wzywał, będę śię złemu odeymował, będę śię ná dobre y wyborne serce zdobywał, áby nie wedle drogi, ná twárdey źiemi, ále ná uoráney pádło mi słowo twoie. Będę ie chował y zágrzebię w głębokośći sercá moiego, ogrodzę płotem gdźie y pták nie doleći, y czárći nie dośięgną, oddalę śię od złego towárzystwá y przyczyn do swey woli, do zábaw świeckich, pieniędzy y roskoszy, chuć w sobie psowáć, y zátrzymywáć będę, tylo nie żáłuy mi náśienia łáski y pomocy twoiey, nie żáłuy deszczu y słońcá Duchá twoiego z niebá, ktoryby moie suche serce odwilżał y zágrzewał, y wzrost á błogosłáwieństwo robocie moiey y słábym śiłom moim dawał. Przez drogą krew y mękę twoię Pánie, Ktory z Oycem y z Duchem świętym kroluiesz BOG jeden ná wieki wiekow, Amen.

NA NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ, ktorą Pięćdźieśiątnicą zowiem.

DZiwna y trudna do wierzenia byłá Apoſtołom tá powieść Páná y mιſtrzá ich, iż miał tákie zelżywośći ćierpieć, y táką śmierć ſromotną podiąć, Prorok ták wielki y Meſſyaſz, ktory innym dáwał żywot, y (Matth: 16.) ná ktorego ſię byli ſpuśćili, żadnego pohánbienia nie czekáiąc, ále ráczey poćiech wielkich. Piotr w wierze przed nieyſzy bárzo ſię tym wzgorſzył, y śmiał mowić: *iż to ták nie będźie.* Acz dobre o to karánie záſłużył. Inni towárzyſze jego nie rozumieią tego, ábo rozumieć niechćieli: nie wierząc áby do tego przyść miáło, áby ſobie miał tákich deſpektow dopuśćić, á nieumiał ſię y nie mogł obronić. (Luc: 4. Joan: 8.) Bo widźieli gdy go z gory zepchnąć y kámionowáć chćieli, iákiemi cudámi wychodźił. Coż gdyby byli práwie zupełnie ná on czás o jego Boſtwie wſzyſcy wierzyli, jáko po Zmártwychwſtániu uwierzyli, y my dźiś z łáſki Bożey wierzym: dáleko dźiwniey y przykrzey zdáć ſię im to mogło, áby Bog práwy tákie zelżywośći y ſromoty odnośić, y śmierć hániebną podeymowáć miał. Ná rzecz ták trudną do wiáry, y głęboką do poięćia y przykrą u ludźi, á iáko Apoſtoł (1. Cor: 1.) mowi, głupią, potrzebá było wielkich dowodow. Miedzy innemi były cudá, ktore Pan czynił, ktore prawdy y powieśći jego mocno bárzo podpieráły. Ale większy cud y dowod ieſt z piſmá Prorockiego, iáko Piotr ś. nápiſał: *Widźieliśmy*, práwi, *ná gorze świętey jego Máieſtat Boſki, ſłyſzeliśmy Oycá mowiącego: to jeſt Syn moy naymilſzy, tego ſłuchayćie.* (2. Petr: 1.) *Ale mamy*, práwi, *mocnieyſze Prorockie kazánia.* To wſzytko co ſię z Chryſtuſem dźiáć miáło, iż miał ćierpieć, umrzeć, zmártwychwſtáć, przed kilką tyśięcy y przed kilánáśćią ſet lat powiedźiano y nápiſano. Co ieſt wielki, naywyżſzy cud y dowod, o ktorym tu Pan mowi: *Wſtępujem do Jeruzálem, y ſpełni ſię wſzyſtko co jeſt piſano przez Proroki o Synu człowieczym.* Mowmy o tym zá pomocą Boſką, á znieśmy ſobie ſtáre piſmá Prorockie, ktore tu Pan wſpomina, ábyśmy ſię w pewnośći wiáry náſzey, choć trudney y dźiwney y niepoiętey, ukocháli. Przy czym przyczyny też tákiego opowiádánia Páńſkiego o męce y śmierći ſwoiey uważym, á potym ſię do tego ślepego obroćim. Wſpomoż Pánie á oświeć ślepotę rozumow náſzych.

Męka Syná Bożego trudna byłá uczniom do wierzenia.

Większy dowod z ſtárych Prorokow niżli z cudow.

PIERWSZA CZĘSC

O ſtárych Proroctwách, y opiſániu tey táiemnice wiáry náſzey około męki y śmierći y Zmártwychwſtánia Páná y Bogá náſzego.

NIe wſzytkich áni bárzo táiemnych y trudnych Proroctw ruſzyć mam wolą [bo to y mnie y czáſu temu niepodobno] ále niektore bárzo jáſne przytoczę, ile Pan Bog dáru ſwego użyczy. Niechcę wſpomináć figur y duchownego rozumienia, ktore figury y állegorye zowiem w świętych hiſtoryách y dźiejách od początku świátá nápiſánych, ktore Chryſtuſá y ſtan jego, nie ták słowy, iáko dźieiámi y hiſtoryámi opowiádáły. Jáko krew Áblá niewinnego, ktora po dźiś dźień ná te Káimy Zydy z źiemie, (Geneſ: 4. Hebr: 12.) iáko Apoſtoł mowi, wołá: y ktorą ná ſię przywiedli, mowiąc: *Krew jego ná nas y ná dźieći náſze*: (Matth: 27.) ktore y do tego czáſu niewolą y rozproſzeniem po świećie przypłacáią. Niechcę mowić o Noem (Geneſ: 6.) y korábiu. (1. Petr: 3.) O Abráhámie y ofiárowániu ſyná jego jedynego ná śmierć, (Geneſ: 22.) ktory tego Syná Bożego mękę y Zmártwychwſtánie jego wyrážał. O Melchiſedechu y kápłáńſtwie Chryſtuſowym. (Geneſ: 14. Hebr: 7.) O Jozefie y záprzedániu y kroleſtwie jego. (Gen: 37. 44.) O Báránku Wielkonocnym, ktorego ſię krwią ná podwoiách pomazáną lud od śmierći obronił. (Exod: 12.) O Mánnie ná puſzczy, ktorą o ſobie Syn Boży wykłáda. (Exod: 16.) O wężu záwieſzonym, ktorą figurę ſam też Pan ſobie przypiſuie. (Num: 22. Joan: 3.) O naywyżſzym Kápłánie, ktorego śmierći do ſwego wybáwienia wywołáńcy czekáć muśieli. (Num: 35.) O bydlęciu ná ktore ludzkie grzechy kłádźiono. (Levit: 16.) Nie wſpomnię teraz Sámſoná w noc bramy u miáſtá łámiącego: (Judic: 16.) áni Jonaſzá trzy dni w brzuchu Wielorybá pogrzebionego, (Jon: 2.) ktorą figurę ſam Pan o ſobie wykłáda.

Allegorye w piſmie ś.

Matth: 12.

dá. Puſzczam ſię do bárzo jáſnego piſmá u ſtárych Prorokow.

Pſal: 21.

Pſalmy ták dawne, ktore ſię od Dawidá poczęły, przed tyśiącem lat nim Chryſtus cierpiał, wiele o męce Páńſkiey mowią, á zwłaſzczá Pſalm on ktory Pan ná krzyżu z płáczem śpiewał: *Boże, Boże moy, czemuś mię opuśćił.* Tám opowiedźiano jego wzgárdzenie y podánie Pogáńſtwu, gdy mowi: *Otworzyli ná mię gęby ſwoje, jáko lew ßárpájący y ryczący*: Gdy do Piłátá Pogániná wołáli, áby go zábił. Opiſáne náśmiewiſká z niego, gdy mowi: *Wßyſcy pátrzący ná mię ze mnie ſię śmiáli y głową trzęśli.* Dotknione biczowánie y uplwánie jego, gdy mowi: *Jám jáko robák á nie człowiek, wzgárdá ludzka y pomiotło poſpolſtwá.* Gdy Piłat po biczowániu y uplwániu ná koronácyi ukazáł Páná, mowiąc: *Owo człowiek*, nic do człowieká niepodobny. A o zábićiu y ukrzyżowániu piſze: *Przekopáli ręce moje y nogi moje, y zliczyli wßytkie kośći moje.* Ná ono ſrogie roſpięcie y rościągnienie ná krzyżu, gdźie kośći Páńſkie mogł przeliczyć, y ná ſrogie goźdźie ná ręku y nogách, y ná rány one grube, Prorok z dáleká pátrzył. Y dołożył nágośći jego y żártow, y podźiału ſzat jego, mowiąc: *Rozdźielili ſobie ßáty moje, y o ſuknią moję miotáli loſy.* Lecz Zmártwychwſtánia jego ten Pſalm nie zaniechał, gdy śpiewa: *Opowiádáć Imie twoje Boże Bráći mojey będę w puł Kośćiołá chwalić ćię będę. Boy ſię go wßyſtek Izraelu bo nie wzgárdźił modlitwą moją, gdym záwołał wyſłuchał mię.* Bo ſławnie zmártwychwſtawſzy ukazáł ſię y mowił do Magdáleny. *Powiedz bráći mojey, wſtępuję do Oycá mego.* Y miedzy nimi w Kośćiele onym ſtánąwſzy rzekł: *Pokoy wam.* Chwalćie Bogá y boyćie ſię go, oto mię wam przywrocił. A ná koniec powiedźiał Dawid w tym Pſalmie, iáko ſię do tego ták w męce y w śmierći wzgárdzonego, świát wſzyſtek y národy obroćiły y jemu ſię pokłoniły. Coż może być nád to proroctwo jaśnieyſzego?

Sap: 2.

U Salomoná jáko znáczne Proroctwo o męce Páńſkiey.

Pátrzmy w drugie piſmo u Sálomoná ſyná jego, jáko położył ſłowá y wyráźił Phárużow onych y Kápłánow, ktorzy ná śmierć y mękę Páńſką náſtawáli, y oney popieráli, mowiąc: *Poimaymy ſpráwiedliwego, bo nam niepożyteczny, y przećiwny ſprawom naßym, wymiátá nam grzechy zakonne y ſłáwi nas grzechámi kárnośći náßey. Zowie ſię Synem Bożym, pátrzyć nań nie możem. Chlubi ſię iż Oycem ma Bogá. Doznaymyż jeśli prawdę mowi, obáczym koniec jego: jeśli Syn Boży prawdźiwy jeſt, wybáwi go z ręku przećiwnikow. Zpotwárzaymy go y zmęczmy, y ná ßkárádßą śmierć potępmy go.* Proſto iáko by Ewángelią czytał o męce Páńſkiey, y nieprzyiáćioł jego ſłowách y złośćiách. P. Phárużom onym grzechy ich pokázował, Synem ſię Bożym zwał, y poſłánym dla nich od Bogá. Oni go ſpotwárzyli, umęczyli, y krzyżową nayſprośnieyſzą śmierćią, á inákſzą niechćieli, zábili. Oni ſię z niego pod krzyżem śmiáli: *Jeśliś Syn Boży, znidź z krzyżá, niech ćię Oćiec twoy Bog wybáwi, wßákeś ſię im chlubił.* Ktoż tu nie báczy tákich przed tyśiącem lat dźiwow.

Izáiaß jáko mękę y śmierć Syná Bożego opiſał.

Nie z mnieyſzą jáſnośćią Izáiaſz Prorok nápiſał iáko ktory Ewángeliſtá, o tey zelżywośći, biczowániu y náśmianiu, y uplwániu, y śmierći Páńſkiey: *Ciáłom moje podał bijącym, y jágody moje ßárpájącym, twárzy mojey nie odwroćiłem od łájących mi, y plujących ná mię.* Y niżey: *Widźieliśmy go ták bárzo pożądánego, á nie poználiśmy go, á on nayliżßy y naypodleyßy miedzy mężmi, świádomy bolέći, twarz jego pokryta y wzgárdzona. Prámdźiwie niemocy náße nośił, y bolośći náße ná ſobie miał. Myśmy go ſobie mieli zá trędowátego y od Bogá pokaránego y unižonego: á on zràniony jeſt dla złośći náßych, ſtárty dla zbrodniow náßych, kárność pokoju náßego ná nim, y śinośćią jego zleczeni jeſteśmy.* W tych ſłowiech mamy jego wzgárdę, uplwánie, biczowánie, męki wſzytkie y jego niewinność, iż nie zá ſwoie, ále zá náſze grzechy ćierpiał. Dołożył y śmierći jego, mowiąc: *Jáko owieczká ná zábićie prowádzony jeſt, jáko báránek zámilknął ná ſtrzyżeniu, y uſt ſwoich nie otworzył.* Y niżey: *Miedzy łotry policzony jeſt, y zá wyſtępce modlił ſię.* Ukrzyżowánie jego miedzy łotry, y ſłowá Páńſkie ná krzyżu wyráźił ten ſtárego zakonu Ewángeliſtá, przed oſmią ſet lat niżli ſię to ſtáło. Lecz y Zmartwychwſtánia jego nie zániechał, gdy nápiſał ták: *Korzeń* [to ieſt potomek y ſyn] *Jeſſe ſtoi chorągwią narodom, jemu ſię korzyć będą, y grob jego ſławny będźie.* Miánuiąc grob, śmierć opowiedźiał, w ktorym umárłe grzebią. A ſławnym on grob zowiąc, wyráźił zmártwychwſtánie jego. Bo ſię tym on grob jego wſławił, y czći godnym do tego czáſu, y u ſámych Pogan zoſtáie.

Iſa: 50.
Iſa: 53.
Iſa: 11.

Jeremiaſz bárzo też jáśnie nápiſał o jego uboſtwie y powłoczeniu, iáko y Zacháryaſz. Ale nayznáczniey gdy rzekł w Threnách: *Duch uſt wáßych Chryſtus*

Jerem: 14
Zach: 9.
Thren: 4.

Pan

Pan poimány jeſt w grzechách náſzych, y do niegośmy rzekli: Pod ćieniem twoim żyć będźiem miedzy narody. Boſtwo jego wyznał, gdy go zowie Duchem uſt náſzych, to ieſt Bogiem, ktory nam dał żywot y oddech, bez ktorego y tchnąć nie możem. A o męce jego jednym ſłowem wſzytko powiedźiał: Poimány jeſt w grzechách náſzych, ná śmierć y zgubę. Y Zmártwychwſtánia jego nie zápomniał, gdy rzekł: Pod ſkrzydłámi jego żyć będźiem w narodách. Bo nikt ſię od umárłego nie ożywia, tego ſámego śmierć przyniosłá narodom świátá wſzyſtkiego żywot, przez Zmártwychwſtánie y ożywienie jego.

Zachar: 13.

A Zácháryaſz Prorok pyta: Co to zá rány Pánie w puł ręku twoich? A Pan odpowiáda: Temi mię poránili w domu tych co mię miłowáli. To ieſt ſynowie onych Pátryárchow y Prorokow, ktorzy przyśćia moiego iáko Meſſyaſzá czekáli, á mnie miłowáli.

Dan: 9.

A Dániel y czás męki y śmierći Páńſkiey y látá wypiſał, y iáwnie mowi iż po pięćiu ſet lat bliſko, *grzech weźmie ſwoy koniec, y pomáſzczony będźie święty świętych, y zábity będźie Meſſyaſz Chryſtus, y lud ktory ſię go záprze, ludem jego nie będźie. Miáſto y świątynię ábo kośćioł obáli lud z wodzem ktory przyidźie, y koniec będźie ſpuſtoſzenie, y uſtánie ofiárá, y w kośćiele będźie brzydkość ſpuſtoſzenia.* Ten wyliczył y żywot Páná náſzego iáko był cudámi wielkiemi od Duchá ś. pomáſzczony, y mocą Boſką wſławiony: y o śmierći á zábićiu jego ták proſto oznaymił: y Zmártwychwſtánia nie zániechał, w ktorym pokarał mężoboyce ſwoie, y kośćioł on y ofiáry ſtárego zakonu, zá tey iedney ná krzyżu wypełnieniem, ſpuſztoſzył. Jákoż tego ná oko doznawamy.

Prożno teraz ruſzáć innych Proroctw u Micheaſzá, Joelá, Ozeaſzá, Máláchiaſzá y innych, ktorzy wſzyſcy o tym co ſię w żywoćie, męce, śmierći, y Zwártwychwſtániu, y po Zmártwychwſtániu Páná náſzego dźiáło, iáſne przed wielą ſet lat opowiedźieli. Naymłodſi byli ktorzy pięć ſet lat przed Chryſtuſem, niżli ſię to ſtáło, żyli, y w Duchu świętym ná to pátrzyli, y co miáło być powiedźieli. Jákaż większa poćiechá náſzá być może iáko tá w pewnośći tey wiáry y táiemnic náſzych, ná ktorych położyliśmy y ugruntowáli zbáwienie náſze? Przetoż przyczyny, żadney nie mamy áni miećmożem, dla ktoreybyśmy ſię odrážáć od

Trudnośćią y nieprzyſtoynośćią

wiáry świętey mieli, iż ſą w niey około Syná Bożego rzeczy ták trudne do wiáry, ták przykre, ták nieprzyſtoyne naywyżſzemu BOGU, áby ćierpieć tákie wzgárdy y uniżánie y ták ſromotną śmierć podiąć miał. Wola to byłá Boża, dawno to od początku świátá opowiedźiał Bog y obiecał y Prorokom ſwoim oznaymił. Rádá to táiemna Boſká, ktorey ieśli głową náſzą nie poymuie, iednák wiárą ſię obrážáć ią nie ma. Ale ráczey z Dawidem mowmy: *Bárzo wiáry godne ſą świádectwá twoie Pánie.*

odrážáć ſię od wiary ni ma.

Pſal: 91.

Gdy Dániel Prorok Cyruſowi Monárſze świátá wſzytkiego ukazał piſmo Izáiaſzá Proroká, iáko Theodoretus wykłáda: iż pierwey nim ſię národźił przez lat bliſko 300. miánowáne ieſt od Bogá imie jego, y dáne mu iuż było nim ſię národźił páńſtwo świátá wſzytkiego: uwierzył Panu Bogu y Dánielowi, iż mu ten Bog páńſtwo dał, ktory imie y národzenie jego przed kilą ſet lat nim ſię ſtáło, oznaymić y náznáczyć mogł: y wſzytek lud z niewoli Bábilońſkiey wypuśćił, y budowáć im Kośćioł Jeruzálem, Bogu temu ktory mu dał páńſtwo, rozkazał. Wielki wywod prawdy Prorockiey, widzenie rzeczy nim ſię ſtáną, wielka podporá táiemnic náſzych około żywotá, śmierći y męki Páná náſzego, iż pierwey nim ſię ſtáły, nápiſáne y oznaymione ſą, ták dawno, y od ludźi tákich, ktorych ſtárowieczne piſánia żadnego podeyrzánia nie miáły, y tákie wieki przeżyły. Doſyć iż ták Pan Bog urádźił, á kto mu przygániáć może? Y owſzem kto nie ma dźiękowáć zá tákową nieogárnioną ku nam miłość, w ktorey ták chćiał zá nas wydáć y zelżyć Syná ſwego? Niech ſię pogáńſtwo, Zydowſtwo, y heretyctwo, y Aryáńſtwo wſtydźi ślepoty ſwoiey, iż rozumu ſwego pod ſłowo y ſpráwy Boſkie nie podáie, iż ſię táką niewdźięcznośćią ku Bogu ſwemu potępiáią.

Iſa: 44. & 55.

Dániel ſtáre proroctwo Cyruſowi o jego páńſtwie ukazał

Wielki wywod opowiádánie co ſię po kilá ſet lat dźiáć miáło.

Zelżony ieſt y zábity Syn Boży, ále nie z przymuſzenia, áni z przygody, áni z ſłábośći iákiey, ále z wielkiey dobrey woli, y chcenia y miłośći ku nam. Bo ták chćiał świát okupić y wyzwolić od śmierći śmiercią, od grzechow táką ofiárą, od potępienia wiecznego tákim ſwoim potępieniem. Ták tę ſobie mękę y śmierć zá ludźie od wieku obrał, ták ią opowiádáć Prorokom kazał, ták ſam o niey uczniom bárzo często dawał znáć, y káżde iey okolicznośći wyliczał, wiedząc o wſzytkim co ćierpieć miał.

Dobrowolna męká Páńſka.

Pierwsza przyczyna ták częstego opowiádánia o śmierći.

Y to byłá pierwsza przyczyná ták częstego opowiádánia uczniom o męce y śmierći swoiey, áby iey nie przypisowáli áni złośći ludzkiey, áni słábośći jego, áni mocy nieprzyiáciol jego, ále miłośći y chęci jego ku ludźiom, za ktore się sam wydał y cierpieć chćiał, iáko mowi Izáiasz, y sam Pan JEZUS o sobie oświádczał. *Isa: 53. Joan: 18.* Bo kto wie wszytkie przygody swoie, Pánem y mocnym Pánem będąc, ktory mogł słowem iednym woysko nieprzyiáciol swoich o źiemie uderzyć, pewnie się uchronić y obronić mogł. Jáko do Piotrá rzekł, ktory go obronić chćiał: *A niechceſz ábym pił kielich, ktory mi Oćiec pić kazał?* ábo się ia bronić nie mogę? *y miałbym tu wnet więcey niżli dwánáśćie połkow Anjołow do obrony. Ale jákożby się pismo wypełniło, iż to ták być ma?* jáko by świát do zbáwienia przychodźić mogł, bym ia nie ćierpiał y zań nie umárł?

Nie dla tego ćierpiał Syn Boży, iż ták nápisano, ále iż chćiał ćierpieć przeto nápisano.

W czym się też przestrzeżmy, iż nie dla tego Syn Boży ćierpiał, iż ták nápisano: ále dla tego iż ćierpieć miał, y od wieku to postánowił, nápisáć to kazał, á potym iáko prawdźiwy w obietnicách swoich, wykonał. Są inne przyczyny tego ták gęstego przypominánia męki y śmierći Páńskiey, o ktorych w tey drugiey częśći kazánia zá pomocą Boską mowmy.

WTORA CZĘSC,

O innych przyczynách przypominánia męki y śmierći Páńskiey, y o tym ślepym.

Dla wzgorszenia uczniow, ná przestrogę ich śmierć im swoię opowiádał.

TAkim opowiádániem męki y śmierci swey, bronił też Pan JEZUS ucznie swoie od grzechu rospáczy y wzgorszenia. Bo niepodobno u nich było, iáko się ná przodku rzekło, áby Messyasz Syn Boży, mąż wielki, iáko mowili, ták mocny w cudách y w mądrośći, ták święty y niewinny, táki Krol chwały, iáko go ná gorze Thábor widźieli, ták sromotną śmiercią zginąć márnie miał. *Luc: 24.* Y rospáczáć drudzy mieli po tákich przygodách szkárádnych u ludźi, iż nie był Synem Bożym czym się mienił, áni odkupićielem ludu swego, gdy ták sromotnie zginął. Drudzy też do záprzenia się jego przyść mieli. Dla tegoż im często o tey śmierći swoiey mowi: áby wiedząc iż ták sam powiedźiał, y sam ták chćiał, nie o mocy, ktorey Zydom nád sobą dopuśćił, ále o inney wielkiey przyczynie oney męki y śmierći myślili: iż ták od Páná Bogá zrządzona byłá, á iż iey do odkupienia świátá było potrzebá. Przeto y my niedbaymy, gdy się z niey Zydowie y Pogánie niewierni gorszą y urągáią, gdy krzyż y śmierć Páńską głupstwem się im być zda, gdy się od Chrystusá táką sromotą odrázáią. *1. Cor: 1.* Bo nie wiedzą w ślepoćie swoiey, iáko Pan Bog przeyźrzał od wieku, táki y ták wielkiey miłośći jego ku ludźiom pełny, do zbáwienia náſzego obyczay.

Przy szczęśćiu ná nieszczęśćie y śmierć pomnieć.

To się pożytecznie dotknąć może, iż to przypominánie męki swey pospolićie Pan nász czynił przy iákiey czći od ludźi y przy sławie swoiey. Jest u Łukászá ś. gdy Pan JEZUS zleczył mieśięczniká á czártá odpędźił, gdy wszyscy ludźie zdumiewáli się nád oną wielką przemożnośćią jego, y gdy się wszyscy dźiwowáli: rzekł do uczniow swoich: *Luc: 9.* *Bierzćie wy tę rzecz w serca wásze: Przyidźie ná to, iż Syn człowieczy wydány będźie w ręce ludzkie.* Jákoby rzekł: Chwałę wielką mam od ludźi, ále iey nie dufam, wiem co mię od nich potkáć ma, iáka wzgárdá y háńbá, y wy to w sercu nápiszćie. Y po oney chwale y krolestwie swoim, ktore ná gorze Thábor w przemienieniu swoim pokázał, záraz sobie y uczniom śmierć przypomniał: *Matth: 17.* *Syn człowieczy,* mowi, *ták ma ućierpieć od ludźi jáko y Jan.* Y támże w oney chwale z Moyzeszem y Eliaszem o ześćiu swym, ktore miał wypełnić w Jeruzálem, to iest, o śmierći swoiey rozmawiał. *Luc: 9.* Y gdy go zá krolá przyimowáli znáiąc go Messyaszem y Synem Dawidowym, on płakał nád miástem, w ktorym zábit być miał.

Chwałá ludzká zdrádliwa.

Y tym nas nauczył Pan, ábyśmy szczęśćie świátá tego y chwałę ludzką, zá śmiechy, zdrádę, y iedno błázeństwo mieli; Jáko Mądry mowił: *Eccles: 2.* *Smiech miáłem zá błąd, y weselum rzekł, co mię prożno zawodźiſz?* Bo nie tylo odmienne iest szczęśćie świátá tego: ále nas do zápámiętánia odmiány, chorob, śmierći y sądu Bożego przywodźi. Przetoż y Pogánin ieden w szczęśćiu wielkim wołáć ná się kazał:: pomni iżeś iest człowiekiem. Y Papieżá gdy koronuią, zgrzebi przed nim pálą, mowiąc: Ták mija y u-

ſtáie cześć świátá tego. Y my gdy ſię rozweſelim,pomyślaymy, iż wnet ſmutek náſtąpić ma, iáko piſmo mowi: *Smiech ſię pomieſza z boleścią, á ná końcu weſela płacz náſtępuje.*

Prov: 14.

Koniec ſwoy Pan ná myśl ſobie przywodźił.

Tákim też przypominániem męki ſwey Pan koniec ſwoy dla ktorego tu z niebá zſtąpił, ná myśl ſobie y uczniom ſwym przywodźił, iż nie przyſzedł áby tu ſzczęścia świeckiego użył, áby w doſtátku y roſkoſzách y pompie świeckiey pánował y roſkázował: ále iáko ſam rzekł: *Nie przyſzedł Syn człowieczy áby mu ſłużono, ále áby ludźiom ſłużył, y zdrowie ſwoje dał ná odkupienie ich.* Wielkie poniżenie, y miłość ku nam tego Páná niebá y źiemie, z ktorego Boże ábyśmy tákie ſerce bráli,żebyśmy niechćieli świátá tego ná weſela y roſkoſzy używáć, ále ná koniec drogi tey náſzey pátrząc, do niego ſię gotowáli. Koniec pielgrzymowánia y drogi náſzey ná tym świećie ieſt śmierć, przez ktorą iáko przez ćiáſne wrotá wćiſnąć ſię mamy do rádości Páná ſwego,ktore nam męką y krwią ſwoią zgotował. Ná ten koniec záwżdy pátrzyć, záwżdy o nim myślić y do niego ſię przyprawiáć, zabáwá ieſt práwego Chrześćiániná. Jáko kto w drogę idźie, záwżdy o mieyſcu do ktorego ſię wezbrał myśli, y oná myśl drogę mu teſkliwą czyni, y nie zábáwia ſię nigdźież, w żádney ſię rzeczy ná oney drodze nie kocháiąc, iedno w ſzczęśliwym doiáchániu. Tożby miáło być w nas: ná tey drodze świátá tego, nieby nas trzymáć y kochánia náſzego zábáwiáć nie miáło: iedno on miły drogi náſzey weſoły koniec,gdy ſię w domu właſnym rozgośćim.

Matth: 26.

Zábáwá práwego Chrześćiániná.

Ná koniec dla tego Pan częſto mękę y śmierć ſwoię przypominał, áby nas do tegoż przyuczył. Bo wſpominánie jego gorzkiey y drogiey śmierći wielkie w ſobie pożytki zámyka. Bo náprzod pátrząc ná tego záwieſzonego wężá,leczyć wſzytkie choroby náſze, á jády, ktoremi piekielny nas on wąż záráżá, możem. Toć ieſt tyryáká náſzá z jádow zebrána, to ieſt z grzechowże naſzych, ktore ten niewinny y ulány bez żądłá wąż ná ſobie nośi, nie ſwoie ále moie, áby jego byłá męká, á moiá roſkoſz, jego śmierć á moy żywot,jego pieniądze, á moie odkupienie y zbáwienie. Ktoż mię iuż grzechámi moiemi uſtráſzy, pátrząc ná ich wypłácenie y okup? Ja ráczey iuż grzech od śiebie ſtráſzyć będę, pátrząc ná Páná mego gorzką mękę, á mowiąc: Przeklęty moy grzechu, tákeś mi Páná mego

Pożytki z rozmyślánia męki Páńſkiey.

Num: 21.
Joan: 3.

Tyryáká náſzá.

Odpędzenie grzechow.

zábił? Tákli ćięſzkie wypłácenie zá krotką roſkoſz y poćiechę twoię? Tákli ná ten ták ſrogi jád Bog krew ſwoię wytoczył, y tyle háńby odnieść miał? Już do mnie nie przyſtępuy,á drugi raz Páná mego nie zábijay. Już go dáley niech nie krzyżuię, iáko mi Apoſtoł groźi, y do tey ſromoty y ćięſzkośći nie przywodzę. O czym ſą wdźięczne słowá Doktorá jednego: *Pewna rzecz jeſt, gdźie kto śmierć Chryſtuſową ná ſercu nośi, iż tám grzech krolowáć nie może. Bo jeſt táka moc krzyżá Chryſtuſowego, iż gdy w oczách y ſercu tkwieć będźie, y gdy w śmierć jego oczy wlepiſz, żadna ćię pożądliwość, y nieczyſtość, y gniew, y zázdrość zwyćiężyć nie będźie mogłá, ále prędko ná onę obecność wſzyſtko woyſko grzechu y ćiáłá ućiecze.*

Hebr: 6.

Origen: commen: Rom: 6.

Pożyteczne mi to rozmyślánie, w ktorym ná ták wielką miłość Páná mego ku ſobie pátrzę: ktoż mię kiedy ták miłował ábo miłowáć mogł? Naydźli tákiego przyiaćielá ná świećie, ktoryby wſzytkę máiętność ſwoię ná zdrowie moie wydał? Naydźli tákiego Páná wſzytkiego świátá, ktoryby dla mnie ubogi, wzgárdzony, podeptány być chćiał? Naydźli tákiego, coby zá mię umárł,gdy mu rzeknę: bez twoiey krwie zdrow być nie mogę? A jeślibym nálazł, iáko ieſt niepodobno, będźieli ták zácny y krolewſkiego ſtanu? Y owſzem będźieli Boſkiego rodzáiu y práwy Syn Boży? będźieli ták ważna y drogá śmierć jego? O nieogárniona miłośći,iáko ćię miłowáć nie mam, pátrząc com ia ieſt, á coś ty ieſt. Ja mrowká y robáczek ná świećie,ktorego zdeptánia y zguby iáko śliny ná źiemi nikt nie wáży: á przedſię mowić śmiem y mogę, iáko Apoſtoł mowił: *Tyś mię umiłował y ſámego śiebie zá mię dał*, á iáko ćię miłowáć nie mam?

Uwáżenie miłośći Bożey ku nam.

Nie naydźieſz ná źiemi tákiego przyjaćielá coby zá ćię umárł.

Galat: 2.

K temu pátrząc częſto ná tę mękę Páná mego, być nie może, áby mi przez oczy nie przyrzućiło ſię do ſercá, ákie cnot krzyżá jego náśládowánie. Są uroki ktore z oczu záráżáią, iáko Bázyliſzki, y ſą oczy ktore w śię niemoc biorą. A tu ieſt ináczey: pátrzenia y z oczu zdrowie bierze, nie tylo oko ſámo, ále wſzytká duſzá moiá. Moyżeſz ſię od rozmowy y towárzyſtwá Boſkiego roziáśniał ná twárzy, y promienie z niey wynikáiące odnioſł. Być może iż ſię ná mię przyrzući z tego pátrzánia y ſercem dotykánia męki Páńſkiey, táká ćierpliwość, táká łáſkáwość ku nieprzyiaćiołom, tákie ku Bogu poſłuſzeńſtwo, táká miłość ku wſzyſtkim, táka ſzczodrobliwość, tákie ubo-

Uroki z oczu.

Exod: 34.

uboſtwo y wzgárdá świátá, táka ku bliźnim miłość y ſzczodrobliwość, iáką tu ná krzyżu widzę.

Przelęknienie ſpráwiedliwośći Boſkiey.

Mogę ſię też y przelęknąć ćięſzkiey Spráwiedliwośći Boſkiey y ſrogośći jego, ktorą ná Synie naymilſzym ſwoim pokázał, iż mu gdy chciał ſię záſtáwić w grzechách náſzych, nie przepuśćił, á nie przeſtał ná iedney kropli krwie jego, ktora z ſtrony wagi doſyć czynic zá náſze grzechy mogłá: ále ták ćięſzkie wyćiągáł męki, áż wołáć miał ten Syn Boży: *Uſchłá jáko ſkorupá śiłá mojá, jáko woſk roſtopiło ſię ſerce moje: Przekopáli ręce y nogi moje, y policzyli kośći moje. Stáłem ſię robákiem á nie człowiekiem, pośmiech ludzki y porzucenie poſpolſtwá.* Jákoż ſię ia báć ſrogośći Boſkiey ná táką mękę pátrząc nie mam? á zwłaſzczá gdy ſłyſzę: *Jeśli nád źielonym drzewem to ſię dźieje, á z uſchłym co będźie?* Ja uſchłe y ná ogień gotowe drzewo, iáko pálenie záſłużone zá złośći moie wyćierpię?

Pſal: 21.

Luc: 22.

Slepotá duſzna.

A iż ná tę mękę ſlepe oko pátrzyć nie może, potrzebá nam z tym żebrákiem wołáć: *Pánie niechay widzę.* Jeſt ślepotá duſzna, ktora grzeſznym y zápámiętáłym ćiemność ſzkodliwą przynośi, o ktorey mowi Prorok: *O ślepi grzeſzyćie, ábyśćie widźieli. A ktoż ślepy jedno ſługá moy?*

Iſa: 42.

Slepotá ſług Bożych.

Y iuż nie tylo Pogánie y heretycy, ktorzy oświecenia wiáry nie máią; ále wierni Boży ktorzy tego co wierzą nie uważáią áni rozmyśláią, żeby to wypełnić, y to co wierzą miłowáć mogli, ślepemi ſię zowią. Tę ślepotę y uczniom ſwoim Pan u Márká ś. przyczytał mowiąc: *Jeſzcześ nie rozumiećie? jeſzcześ záślepione ſerce maćie, y oczy májąc nie widźićie?*

Mar: 3.

Wierzyć á nie czynić, oczy mieć á ślepym być.

To ná nas ſłuſzna przymowká, ktorzy oczy wiáry ś. Kátolickiey mamy, á przedſię ták żyiem, iákobyśmy nic nie wierzyli. Pátrzym á iákobyśmy ślepi byli, oczy nam nic nie pomagáią. Możeli kto mowić, iż ten wierzy o piekle, iż ſrogá w nim ſpráwiedliwość, ktory co dźień tyráńſkim ſercem ubogie y poddáne śćiſka, w cudzołoſtwie leży, ná śmierć nie pámiętá, o kroleſtwo niebieſkie nie dbá, mowiąc: Jużbym tu przeſtáł, by mi śmierć dáłá pokoy. O ślepoto ćiemnośći Egiptſkie máiącá. Tákim czárt ládá doł wykopá, ládá śidło nágotuie, ládá co pod nogi podrzući, tedy ie ułowi, upádną w káżdy grzech iáko ślepy ná kámieniu. Jáko woyſko gdy Elizeuſz záślepił, prowádźił ie gdźie ſam chciał, y w puł miáſtá nieprzyiaćielſkiego: ták w ślepoćie duſzney ſzátan do wſzytkich grzechow y zátym do piekłá ludźie prowádźi. Przetoż oto z tym żebrákiem wołaymy: *Pánie niechay widzę.* Jáko Dawid wołał: *Ty Boże moy zápalaſz świecę moję, Boże oświeć ćiemnośći moje.* Y indźiey: *Oświeć oczy moje, ábym kiedy nie záſnął w śmierći.* Nie czytamy áby Dawid był ná oczy ślepym, á ſłońcá tego nie widźiáł: ále ſię ślepoty bał duſzney, zá ktorą upadek y zła śmierć przychodźi.

4. Reg: 6.

Pſal: 17.

Pſal: 12.

Pátrzyć ná grzechy náſze.

Tegoż ſię y my boymy, á prośmy ábyśmy iáſno pátrzyli. Naprzod ná grzechy náſze, ábyśmy ſię ich wſtydźić mogli, wźiąwſzy zwierćiádło y świecę ſłowá Bożego. *Wykład ſłow twoich Pánie oświecá y rozum dáje dźiećinom.* Abyśmy iáſno pátrzyli ná mękę Páná náſzego, ktorą dla nas, miłuiąc nas, podjął. O iákoby nas oświećiło to rozmyślánie do pokuty, do miłośći ku Pánu, do náśládowánia cnot krzyżá jego, do umártwienia ćiáłá, do zámiłowánia czyſtośći y ſpráwiedliwośći y żyćia pobożnego. Abyśmy iáſno pátrzyli ná dobrodźieyſtwá y łáſkę, ktorą nam dáie nieprzebráną: ná ſrogość jego y ſądy ſtráſzliwe y piekło: ná śmierć y co przy ſkonánio będźie, y po śmierći ná chwałę niebieſką y zmártwychwſtánie. Boże otworz nam oczy ná to.

Pſal: 18.

Ná mękę Syná Bożego.

Ná dobrodźieyſtwá Boſkie.

Na ſrogość jego.

Znáć ſię ná czáśie, áby nie minął.

Uczym ſię od tego żebraká, czáſu dobrego do uproſzenia nie opuſzczáć: poki Pan nie minął, wołáć nań nie przeſtał: Bo gdyby był minął Pan JEZUS, oſzukałby ſię był ten ślepy. Pokiśmy zdrowi y żyiem, poty mamy czás, á miłośierdźie Páná náſzego, ieśli go ſzukáć będźiem, minąć nas nie może. Lecz w nagłey śmierći y po śmierći, upłynie czás do żebrániny, minie Chryſtus odpuſzczáiący, minie łáſká y miłośierdźie jego, á ſroga náſtąpi ſpráwiedliwość. Juz ná on czás rzec muśim nárzekáiąc: *Robić nie mogę, á żebráć ſię wſtydzę.* Przetoż ſię wczás poczuymy.

Luc: 16.

Ludzkiemi pokuſámi nic odwodźić ſię nie daymy.

Uczmy ſię u tego żebraká ślepego y ſtáteczności ná pokuſy, ábyśmy ſię od dobrego nie dáli ludzkim wrzaſkom, śmiechom, nieprzyiáźniom odſtráſzáć. Fukáli nań áby milczał: á on ieſzcze bárźiey wołał: Zmiłuy ſię nádemną Synu Dawidow. Piſmo upomina: *Słaba ręká, przyczyną jeſt uboſtwá: ále ręká mocnych bogáctwá nábywa.* Y záś mowi: *Mocna ręká roſkázuje, á oſłábiona podátki dáje.* Męſtwá w duchownych rzeczách potrzebá, ſłáby ogień ládá wiátr zgáśi, á wielki ſię od wiátru mnoży. Gdźie wielkie ſerce do ſłużby Bożey, tám pokuſy pożytek czynią. Dawid náśmiány od Michol

Prov: 10.

Prov: 12.

Męſtwo w pokuſách.

Pożytek z pokus.

żony

1. Reg: 6. żony swey, iż przed Arką kwoli P. Bogu skákał: nie przestał áni się tego wstydźił: ále rzekł: *Skákáć będę y podleyszym dla Páná będę niżem jest, á sławnieyszym zostánę.* Y mowił w Psalmie: *Psal: 10.* *W Bogu ufam: iáko wy mnie mowićie, uciekay ná gorę jáko wroblik?* Są ludźie, ktore iedno żártowne słowo y śmiészek świecki od dobrego odwiedźie, y sam wstyd nieobyczayny serce im skáźi. *Psal.* *Ná Páná czekay,* mowi Psalm, *á czyń mężnie, á posilay serce swoie.*

Umieć żebráć. Jeszcze się od tego ślepego uczym dobrze y mądrze żebráć, á umieć wyprośić. Wszyscyśmy żebrakámi, zięci niedostátkámi. *Psal: 39.* Y Dawid krol bogáty mowi: *Zebrakiem jestem y ubogim, á Pan stáránie ma o mię.* Kto ná ubogą duszę swoię y ná iey niedostátki weyźrzy, názwiská się tego nie záwstydźi, y rzemiesłá się tego dobrze náuczy. *Wiedźieć gdźie żebráć y u kogo.* Zebrácy iedni są głupi, ktorzy proszą u tego co dáć nie może. Tákich dosyć. Zebrzą czci y dostoyności u świátá, áby byli wielcy, przemożni y sławni: A świát sam tego nie ma, tylo oszukánie y śmiech z ludźi. Bo gdy wynieśie kogo, wnet go záś prędko o źiemię porzući. *Nie prośić u tego co sam nie ma.* U sámego Bogá práwa cześć y sławá, y trwáłe dostoyności, iáko Psalm mowi: *Chwalą y cźcią ukoronowáłeś świętę twoje.* Zebrzą bogáctwá u pieniędzy, á pieniądze nikogoż bogátym nie uczynią, ále łákomym, mizernym, skąpym y większym żebrákiem. Bo co dźień uboższy: im mu więcey przybywá, tym mniey ma: *Psal: 111.* u sámego Páná Bogá dostátek, chwałá y bogáctwá w domu jego. Zebrzą roskoszy u ciáłá, á ciáło ich boleścią y niemocámi odraża, á trochę dawszy miodu, ostátek z gorzkością y żalem y smutkiem odpráwi. Lepiey od Páná Bogá roskoszy zebráć, tám ich rzeká płynie iáko mowi Psalm: *Psal: 35.* *Nápełnią się boynośći y z dostátku domu twego, y rzeką roskoszy twoich nápoisz je.* Zebrzą urody u szat kosztownych, á ono tenże ośieł w złotey uźdźie. Toć piękność y uroda, o ktorey mowi pismo: *Sprawiedliwi jáko słońce jáśnieć będą.* *Daniel.* Zebrzą wesela u muzyki, u kárt y tańcow, y naydą záwżdy, rány, choroby, niepokoie, w te dni tákie. Tám wesele, gdźie mowią: *Wnidź sługo w wesele Páná twego.* *Luc: 19.* Gdźie płáczu iuż nie máſz, áni stękánia, áni bolu, áni śmierci. Toż się o innych wszytkich ludzkich pożądliwośćiách y niedostátkách mowi. Wiedzmy u kogo prośić, y kto ie dáć prawdźiwie, y ugáśić żądze násze może.

Zebrácy kryią dobrą suknią á złą ukázuią. Ták y my ieśli co w nas dobrego, nie ukázuymy w modlitwie, ále taymy, ábyśmy z onym Pháruzem co się ná modlitwie chwalił, pohánbieni nie byli. *Luc: 18.* Zdrowe członki pokrywaymy, á rány y wrzody ná oczy kłádźmy, y ná sáme grzechy násze pátrzmy, y rány z nich zádane Pánu ukázuymy, ábyśmy zleczenie ich, pomoc y łáskę jego wyżebráli.

Gdy ták żebráć będźiem, Pan nas poczeká y záwołá, dla nas postoi y przywieść nas do śiebie iáko tego ślepego káże, y spyta: *co chcesz, ábym ći uczynił?* A my umieymy obieráć o co prośić; *O co prośić.* Pánie, nie o złoto y srebro y dobre mienie, áni o roskoszy świátá tego proszę, ále o świátłość y o dobre oczy duszy moiey, ábym więcey w ciemnośći grzechow nie upadł, á chodźił w świátłośći náśládowánia drog twoich, ábym iuż opuśćił ciemne y przykre drogi niesprawiedliwośći. Niech mi świeći męká y śmierć twoia, y miłość, ktorąś mi pokazał ná krzyżu: Niech mię tá uwesela y zápalá do náśládowánia twego, Amen.

NA I. NIEDZIELĘ w POST.

Zacżęliśmy z łáski Bożey dni te w Chrześćiáństwie wielce sławne, y od początku wiáry od wszytkich uczniow Chrystusowych bárzo uczczone: w ktorych z Pánem náſzym trudząc się pośćim, y potężnieyszą ná czártá y ciáło woynę podnośim. Bo społeczną wypráwą skupiwszy się iáko do iednego ufcá, ná głowę nieprzyiáćiele násze porážić myślim. Do czego ácz wszytkie czásy roku służą, ále ieden iest pogodnieyszy y szczęśliwszy niżli drugi, iáko mowi Prorok: *Isa: 49. 2. Cor: 6.* *Czásu przyjemnego wysłuchałem ćię, y dnia zbáwiennego wspomogłem ćię.* Jáko w drodze drugdźie pomáłu idą, á mieyscy prędko pogániáią: Ták w tey duchowney drodze náſzey pokiśmy w ciele, iednáko záwżdy bieżeć nie możem, drugdy iáko ludźie leniwie zbáwienie násze spráwuiem: á chcąc pośpieszyć, á roczne lenistwá nágrádząc tych dni świętych, ná większą się ochotę do spraw zbáwiennych zdobywámy. Co day nam Boże otrzymáć, ábyśmy z wielkim nabożeństwem dni te záczęli, y z pocieszným ie y znácznym duſz náſzych pożytkiem przebieżeli. Do czego niech

niech pomaga uważenie dobre przyczyn y pożytkow postu tego, o ktorych w tey pierwszey częśći mowić, á w drugiey ná chytrośći śię szátáńskie w boiu z námi, z pomocy Bożey, przestrzeżem.

PIERWSZA CZĘSC,

O przyczynách y pożytkách tego Postu.

Wielkie y poważne przyczyny mieli Swięći Apostołowie Páńscy, y kośćioł Boży, ná ustáwienie postu y czásu tego. Bo náprzod chćiał ábyśmy przykłádu Páná á Zbáwićielá násze go w tym náśládowáli, gdyż on iest wzorem żywotá nászego, y náprawą y wodzem, iáko sam rzekł: *Dałem wam przykład, ábyśćie ták czynili jákom ja czynił.* Y Piotr ś. mowi: *Dał nam Pan JEZUS przykład ábyśmy szli śládem jego.* Pośćił Pan dni 40. y my pośćmy. Acz nie-ták ćiásno y ostro, bo śiłá nászá nie jeść nic áni pić przez dni 40. nie znieśie: ále wedle przemożnośći. Bo nie przeto iż ták doskonále pośćić nie możem, iáko P. Chrystus, spuśćić ręce á nic czynić niemamy. Bo y pokory jego, y ćichośći ćierpliwośći jego nigdy dośiąc ták wysoko w náśládowániu nie możem: á iednák wedle miáry nászey pokorni, y ćiszy, y ćierpliwi, y miłośći pełni ná wzor jego być mamy.

Pierwsza przyczyná náśládowánie Páńskie. Joan: 13. 1. Petr: 2.

Nie swoy krzyż nośić nam Pan roskázał, bo go nie unieśiem: ále nász, wedle śiły od Páná Bogá dáney. Iż bogáty dáruie Pánu Bogu tyśiąc złotych, y dla tego ia mego szelągá kłáść ná ołtarz Boży nie mam? Tę przyczynę postu dáie stáry uczeń Janá Ignácyus, mowiąc: *Czterdźiestnym postem nie gárdźćie, bo ma w sobie náśládowánie obcowánia Páná Chrystusowego.* Y Klemens uczeń Piotrá świętego toż mowi: *Post Czterdźiestnice, ma w sobie pámiątkę obcowánia y zakonu dánia Páńskiego.* Y Augustyn ś. *Czterdźiestnicá postow ma świádectwo y w stárym zakonie z postu Moyzeszá y Eliaszá y z Ewángelij: bo tyleż dni Pan pośćił.*

Wedle przemożenia náśládujem Páná. Epist: ad Philip. Epist: 119. Clemens. const: Ap: lib: 5. c. 13.

Druga przyczyná iest postu tego: ábyśmy z Chrystusem ćierpieli, trudząc ćiáło násze, ná wdźięczność tákich prác y męki jego dla nas. Gdy Pan w ogroycu teskn ośćią oną y potem y modlitwą y niespániem strudzony był, á Apostołowie spáli, rzekł do Piotrá: Nie mogłeś y jednę godźinę zemną nie spáć? Jákoby mowił: Miłoby mi, byś mi też w nędze tey pomagał. Y do nas by rzekł: Nie możećież tych dni 40. zemną choć nie ták ćiásno iáko ia pośćić? á więc mię to miłuiećie? A zwłásczá iż tákie towárzystwo ma zapłátę wielką wedle Apostołá, ktory obiecuie: *Jeśli,* práwi, *społ ćierpim z Pánem Jezusem, będźiem też y społ śię weselić.* Y indźiey: *Nádźieja nászá mocna jest o was, wiedząc, iż jeśli towárzyszámi będźiećie w mękách, będźiećie y w poćiechách.* O czym są słowá ś. Chryzostoma z strony postu: *Kośćioł,* mowi, *dla łáski pośći, znájąc dźieło Jezusowe, áby z ukrzyżowánym był ukrzyżowány: á gdy z Pánem ćierpi, áby z Pánem uwielbiony był.* Y Leo ś. náucza: *Słuszno od świętych Apostołow z náuki Duchá ś. te większe posty postánowione są, áby przez spolne uczestnictwo krzyżá Chrystusowego y myśmy też co czynili w tym, co on też zá nas czynił,* iáko Apostoł ś. rzekł: *Jeśli społ ćierpim, społ też uwielbieni będźiem.* Tegoż náucza Hilarius y Epiphánius, y inni.

Druga przyczyná trudzenie z Chrystusem. Rom: 10. 2. Cor: 1. Serm: 1. de Jejunio. Serm: 9. de Quad. Rom: 8. Hilar: in Matth: 15. Epiph: in Compendiaria doctr.

Trzećiá przyczyná tego postu, ábyśmy śię do świętá Wielkonocnego y do używánia Przenayśw: táiemnic przyprawili y przygotowáli. *Zwyczay kośćielny,* mowi Hieronim ś. *jest przez poniżenie ćiáłá y duchowną potráwę przez post ćielesny, do męki Páńskiey y Zmártwychwstánia przypráwiáć śię.* Toż mowi Augustyn ś. y Leo y Grzegorz wielki, y inni.

3. *Przyczyná, przypráwá do świąt.* Hieron: in Matth: 5. Augu: 66. Serm: de tempore. Leo serm: 3. de Quad: Greg: Hom: 6. in Evan.

Jest też iedná piękná przyczyná. Jáko w kośćiele są tygodniowe, są mieśięczne, są quártálne suchedni posty: ták też ten jeden iest uroczysty post, ktorym śię Pánu Bogu roczna dźieśięćiná oddáie. Bo te dni 40. są dźieśiątą częśćią roku, ktory má dni 365 A choć nie przychodźi ná dźieśięćinę iedno 36. jednák iest zwyczay pismá, iż co trzy przechodźi, to śię do przyszłego dźieśiątká liczy. Jáko śiedmdźieśiątnicę liczym, iż ma do Wielkieynocy dni 64. Ale iż trzy do śiodmego dźieśiątká przechodźi, ná śiodmy dźieśiątek liczym, y Siedmdźieśiątnicę zowiem, tákże y Czterdźiestnicę, choć nie mász spełná dni 40. ále ná czwarty dźieśiątek dni wychodzą do Wielkieynocy. O tey postu tego dźieśięćinie mowi ś. Grzegorz. *Gdy rok idźie ná dni 356. á my śię przez 36. trudźim, jákoby dźieśięćinę roku nászego Pánu Bogu dajem: áby myś, ktorzyśmy sámi sobie przez rok żyli, tworcy nászemu w jego dźieśięćinie przez*

4. *Przyczyná.* *Czemu zowiem śiedmdźieśiątnicę.* Greg: hom: 16. in Evan.

powśćią-

powśćiągliwość umártwiáć śię nie zániecháli.

4. *Apostołowie post wielki ustáwili.*

Ták tedy poważne przyczyny tego świętego postu, pokázuią mądrość Apostolską, ktorzy zá podániem Duchá S. w kośćiele Chrystusowym ten post ustáwili. Czego żaden przeć nie może: Bo gdźie iedno od Apostołow y uczniow Imie Chrystusowe y wiárá Chrześćiáńska wszczepiona iest, tám z nią y ten post wielki wszedł. Jáko mowi ś. Bázylius. *Post ná káżdy czás pożyteczny jest tym, ktorzy go ná śię wolnie biorą. Ale w táki czás dáleko więcey, ktorego śię po wszytkim świećie zewsząd stáwi post y opowiáda: nie mász żadnego wyspu, źiemie żadney, nie miástá, nie mász narodu żadnego, nie mász y ostátniego kątu świátá, gdźieby ustáwá o pośćie słycháná nie byłá.* To ś. Bázylius, z ktorego słow to śię pokázuie, iż ten post czterdźiestny iest od Apostołow sámych ustáwiony. Bo iáko ś. Augustyn mowi: *To co śię po wszystkim świećie we wszytkich kośćiołách wiekuiśćie od początku wiáry chowá: podánie jest y náuká sámych Apostołow.* O czym y ś. Hieronim dáie świádectwo, y innych wiele. Sámi heretycy dźiśieyśi, do postu śię tego nie znáią, bo kośćiołem Chrystusowym nie są, Ewángelia ich prawdźiwá Chrystusowá nie doszłá, ábo ią wyrzućili y odmienili. Wolnośći ćielesney chcą, obowiąsku ná dobre niechcą, ktorym ćielesność smákuie, á krzyż Chrystusow brzydki iest: ktorzy zádáwáć sobie trudnośći y utrápienia żadnego nie śmieią, boiąc śię áby sobie dobrey tu ná źiemi myśli nie skáźili. Bez prácy, bez postow, bez płakánia y ćierpienia, niebo ośięgnąć myślą, oną szeroką drogą idąc, ktora do wieczney zguby prowádźi.

Bas: hom: 2. in laudem Jejun. — *Post wielki po wszem świećie.* — *Hier: Epi: 54. ad Marcellam.*

Luc: 13. — *O pożytkách postu.* — *Chrysost: Serm: 1. de Jejunio.*

Wielkie y poćiechy pełne są pożytki nászego postu, o ktorych rzekł ś. Chryzostom: *Pość boś zgrzeszył, pość ábyś nie zgrzeszył, pość ábyś wźiął, pość ábyś wźięte dochowáł.*

I. *Ubłagánie Pana Bogá.*

Naprzod kto kiedy Páná Bogá w grzechách swoich ubłágáć chćiał, do postu śię iáko do pewney obrony y ubłágánia gniewu Bożego uciekał. Co Pan Bog sam rádźił przez Proroki, mowiąc: *Náwroććie śię do mnie z cáłego sercá wászego w pośćie, w płákániu y smutku.* Post miedzy temi środkámi położył, ktoremi Páná Bogá ubłagáią, áby ná grzechy násze nie pámiętał. Dawid zá swoie grzechy twárdo pośćił, y mowił: *Chlebám mego pożywał jáko popiołu, y nápoy moy zmieszałem z płáczem.* Y drugi raz mowi: *Obłoczyłem śię w włośienicę, y poniżałem postem duszę moię.* Achab zły krol, postem ubłagał gniew Boski, ktorym mu Eliasz pogroźił. Także Sámuel ná oddálenie gniewu Boskiego, rádźił ludźiom áby pośćili: y ták uczynili, pośćili á wołáli: *Zgrzeszyliśmy Pánu.* Niniwitowie postem oddálili pomstę Boską, y zápádnienie miástá swego: gdźie krol roskázuie, áby y bydło dla większego smutku nic nie iádło. Post bowiem iest pewnym skutkiem skruchy y zásmucenia wnętrznego, y owoc pierwszy żáłośći serdeczney, z ktorey człowiek, iż P. Bogá rozgniewał, sam śię ná śię gniewá, y sam śię postem kárze. Y ono skruszonego sercá karánie ták Pánu Bogu miłe iest: iż swoie wieczne y cięszkie karánie od pokutuiących poszczących oddála.

Jerem: 2. — *Psal: 101.* — *Psal: 34.* — *3. Reg: 21.* — *1. Reg: 7.* — *Jonæ:* — *Post jest owoc skruchy.*

Jest y drugi pożytek postu, iż przeszłe grzechy czyśćiąc, od przyszłych nápotym záchowywa y broni, y w pokusách do grzechu, wielką obronę dáie. Co w tey Ewángelij Pan JEZUS dał znáć, gdy ná tę woynę przećiw czártu y pokusom jego, ná przykład nászego, postem śię uzbroił. Bo duszni nieprzyiáćiele postu śię nászego boią, y mniey przećiw nas śiły máią, ná zwiedźienie násze do grzechu. Co y ná drugim mieyscu Pan dał znáć, gdy náuczył uczniow swoich, iż ná czártá y śiłę iego, mocna iest zbroiá post y modlitwá: *Tego, práwi, czártá wyrzućić y zwyciężyć nie może, jedno modlitwą y postem.* Bo przez post, naypierwsze náczynie, ktorym nas nieprzyiáćiel do grzechu zwodźi, iemu śię odeymuie: to iest, ćielesne kochánia y zbytki y roskoszy, ktore nas nieprzyiaciel, iáko zá suknię y długi rękaw, chwyta y do grzechu ćiągnie. Roskoszy ćielesne y potráwy zbytnie y nápoie gorące, y kochánia zmysłow ciáłá nászego, y muzyki, y bieśiády, y ubiory, y chęci złe ktore są w ćiele nászym, są iáko śidłá ná ptáki, ktore śię wszytkie postem odćináią, ták iż nieprzyiáćiel nie ma śię czego uiąć, czymby nas do złego pociągnął: nie ma onego wábu, ná ktorymby nas pociągnąć mogł.

Drugi pożytek postu, obroná od grzechu. — *Czárci postu śię boją.* — *Matth: 17.* — *Naczynie do grzechu.*

A iáko przez ciáło, nas wszytkich w pierwszych rodźicách, y przez zmysły ćielesne y pokárm zákazány, ułowił y zgubił: ták przez post od nas śię odpędza, y śiłę ná woynę z námi tráci. Dobrze ieden ś. rzekł: *Przez niepowśćiągliwość w jedzeniu, z rájusmy wypádli, nie jedzeniem śię do ráju wrácaymy.* Nie byłoby czásu, gdyby śię tu kłádły wychwalenia tey świętey cnoty, ná ktorą śię święci Doktorowie wielką wymową y gorącym ser-

Nie postem ułowieni jesteśmy w ráju. — *Basil: de laud: jejun: Chrys: ser: 1. de jejunio: Ambr: in Psal: 34. Leo de Je-*

junio 7. cem puſzczáią, Bázylius, y Chryzoſtom, Ambroży, Leo, y inni, ktorzy poſtom przyczytáią wielką obronę od grzechow, y ſtraż cnotom świętym bárzo potężną. A nie dźiwowáć ſię iż go ták pilnie zálecáią. Bo poſt ná wielkich cnotách duchownych wnętrznych uráſtá, y jeſt kwiát y owoc drzew y źioł chwalebnych Bogu y wdźięcznych. O czym ſię w przyſzłą Niedźielę ſzerzey mowić będźie. Day tylo Boże ábyśmy go dobrze użyć mieli: nie ludźiom, iáko Pháryzeuſzowie áby byli widźiáni: nie ſobie y komorze y kálecie, ále Pánu Bogu pośćmy. Niech poſt náſz ma korzenie y máćicę, pokutę y ſkruſzone ſerce, poprawę żywotá odięcie ſwywoli, ukrocenie roſkoſzy y ukáránie złych w ćiele chući, náprawę osłábioney śiły duſzney przeciw nieprzyiáćielowi, y ſzczep nábożeńſtwá, modlitwy, ofiáry z ćiáłá náſzego, y z jáłmużny á miłośierdźia. Niech w nas poſt czyni, áby to co ſię ná roſkoſz obrácáło, Chryſtuſowi ſię dáwáło ná ofiárę, przez máluczkich jego ręce. A co więcey, poſtem ſię ná woynę z nieprzyiáćielem wielkim y ſtráſzliwym ubieraymy, z ktorym dźiś Chryſtus walcząc, á moc jego tárgáiąc y wątląc, dał nám do zwyćięſtwá nádźieię. O czym iuż w tey wtorey częśći przeſtrzec ſię chcemy. Matth: 15.

WTORA CZĘSC.

O chytrośćiách y ſztukách ſzátáńſkich ná woynie z wiernemi:

OPátrzywſzy ſię y uzbroiwſzy Pan JEZUS poſtem, zetrzeć ſię chćiał z nieprzyiáćielem rodzáiu ludzkiego, z ſtárym wężem y mordercą y rozboynikiem náſzym. Dla tego náprzod, áby go nam ukazał iáko ieſt tájemny y niewidomy, á ſrogi y zuchwáły, mocny, chytry, y nigdy nieziednány nieprzyiáćiel náſz, ze wſzytkim niezliczonym piekielnym y po wietrznym woyſkiem ſwoim. Niechćieymy mniey o nim wiedźieć, ábo mniey go ſobie wáżyć, przeto iż go nie widźim. Y owſzem tym ſię więcey nań oglądáć y oſtrożnymi być mamy. Bo iáko w zárázonym powietrzu, nie widząc go zkąd y iáko przychodźi, nie przeto beſpiecznieiem: ále wſzeláką oſtrożnośc czynim, ábyśmy gdźie ná nie nie wpádli: ták z tym nieprzyiáćielem niewidomym wſzędźie y we wſzytkim ſtrzedz ſię mamy, boiąc ſię nie o zdrowie ćieleſne, ktore táńſze ieſt, ále o duſzę nieśmiertelną, ktora ſzácunku nie ma. Dla tegoż to nieprzyiáćielá rodzáiu náſzego przyſzedł z niebá Pan JEZUS, áby go w náturze náſzey zwoiował, y łeb iego ſkruſzył, iáko ieſzcze w ráiu obiecał, y nas z iego mocy wyiął, y po nim deptáć nam á z iego ſię oney niezwyćiężoney śiły nátrząſáć dopuśćił. *Ná to*, mowi Jan ś. *ukázał ſię Syn Boży, áby dźiełá diabelſkie zepſował: áby*, iáko ſam Pan mowi, *mocárzá związawſzy, łupy y korzyśći jego pobrał.* Y powątliwſzy śiły iego ná tey z nim woynie P. JEZUS, náuczył nas, iáko z nim woiowáć á wygrawáć, odkrywáiąc chytrośći iego ná przeſtrogi náſze, o ktorych tu nieco zá łáſką Bożą rozmyślmy.

Wiedźieć o zákim nieprzyiáćielu. *Niewidomego nieprzyiáćielá znáć mamy* Geneſ. 3. 1. Joan: 3. Luc: 11.

Máiąc nieprzyiáćiel náſz ſzátan duchowną y oczom ćieleſnym náturę niewidomą, rozmáwiáć z duſzą náſzą może, y rozmáwia, ták iáko Anjoł z Anjołem, y duch z duchem czyni. *Podał*, mowi Ewángeliſtá, *diabeł do ſercá Judáſſowego, áby wydał P. JEZUSA.* A rzućić ná nas, to ieſt ná duſzę náſzę, może myśli iákie chce, y iákich mu do grzechu, w ktory ludźie prowádźi, potrzebá. Y drugdy mniemamy áby one náſze myśli były, á ono ſą jego, ná ktore on upodobánia, kochánia, y przyzwolenia prośi, áby przyzwolenie miawſzy, do wykonánia grzechu przywiodł. *I. Jáko ſzátan z duſzą náſzą rozmáwia.* Joan: 13.

Serce náſze ma iákoby cztery komorki: w iedney ſą myśli do złego, ktore nieprzyiáćiel ná nas miece, y zmyſły ie też zwierzchnie náſze y chęći nieporządne ciągną: w drugiey mieſzká kochánie w onych myślách, w trzeciey przyzwolenie: á w czwartey wypełnienie. Szátan podáiąc złą myśl, u pierwſzych drzwi kołáce, ábyśmy onę myśl złą przypuśćili, iáko o Judaſzu mowi Ewángeliſtá: *Puśćił ſzátan do ſercá Judáſſowego, áby Páná zdrádźił.* Co gdy ma, wnet ſię do drugiey komorki wdźiera, áby ſię człowiek w oney złey myśli ukochał: á zátym idźie do trzećiey, áby ná zły uczynek przyzwolił, y uczynić go poſtánowił. Gdźie iuż ma iáko goſpodę, w ktorey goſpodarzá nieiáko wiąże, y prowádźi go do wykonánia onego złego uczynku, áby ſię co rychley wypełnił. Jáko gdy Judáſzowi do ſercá podáwał áby Páná ſwego zdrádźił, obiecuiąc mu pieniądze: Ju- *Cztery komorki ſercá náſzego.*

daſz pierwey myśl onę przypuśćił, w niey śię ukochał trzymáiąc ią w ſercu, potym ná nię zezwolił, y poſtánowił to uczynić. A ná koniec ſzukał czáſu y pogody do wypełnienia, á nálażſzy wypełnił y zdrádźił. Toż śię o innych wſzyſtkich grzechách rozumie, y o tym gdy Pánu JEzuſowi do ſercá podáwał, áby z kámienia chleb ſobie czynił, áby śię z gánku ſpuśćił, áby świát y chwałę jego zámiłował.

U pierwſzych drzwi nayſczęśliwſze potkánie.

Kto mu śię ſprzećiwić mocnie chce, nayłácniey go u onych drzwi pierwſzych bije, gdy mu w nich głowę kruſzy, nie otwarzáiąc mu, ále wnet iáko ná zdraycę y złodźieia wołáiąc: Precz czárćie, y myślić o tym niechcę, y tych ći drzwi nie otworzę. Lecz gdy kto myśl przypuśći, á pierwſze one drzwi otworzy, y kocháć śię w złey myśli pocznie, trudnieyſze ieſt zwyćięſtwo. Bo zá onym kochániem wkráda śię nieprzyiáćiel łácno do trzećiey komory, iż ná on grzech przyzwolenie wyćiągnie. Y gdy śię przez one trzećie drzwi przećiśnie, á ſerce do przyzwolenia przywiedźie, iuż człowieká práwie związał, y do wypełnienia uczynku onego ládá go kiedy wpędźi.

Potrzebá tedy tego zdraycę u pierwſzych drzwi bić y głowę iego kruſzyć, bo tám ieſt nayſłábſzy. Wſzákże y u wtorych nie roſpáczáć, przedśię obáczywſzy śię, y onym kochániem zbrzydźiwſzy śię, wymiátáć go tym prędzey, poki śię do wnętrzney komory nie dobędźie. Y tám chocbyśmy przegráli, poki do uczynku nie przyidźie, oprzeć śię możem. Acz y gdybyśmy iuż uchoway Boże, podlegli, y śmiertelny grzech wypełnili, roſpáczáć nie mamy, ále z łáſką y pomocą Boſką powſtáwáć y znowu z nieprzyiáćielem walczyć, á rány zádáne leczyć, y ná nową śię śiłę z Nayśw: Sákrámentow zdobywáć winni ieſteśmy.

2. *Czárt śię z domownikámi náſzymi ná nas zmawia.*

To śię też ná báczeniu mieć ma: Iż czárt rad śię porozumiewa y zmawia z ſługámi y domownikámi náſzemi, z ćiáłem y zmyſły cieleſnemi, y przez nie nayprędzey nas zdradza, gdy śię iáko domownikow y włáſney przyrodzoney czeládki nie ſtrzeżem. Podá ćiáłu to co mu miło y potrzebno, á wnet z potrzeby uczyni zbytek, kochánie y roſkoſz, y zátym w grzech niebáczną duſzę wprowádźi. Uyźrzał iż P. JEZUS poſtem ćiáło ſtrudźił, widźiał iż łáknie, á jeść potrzebá, á ćiáło trwáć nie mogło: nálazł pogodę do pokuſy, áby mu śię Pan odkrył, iż ieſt Synem Bożym, áby nie tylo chlebá, ále y koſztownych potraw z kámienia ſobie naczynił: [bo piſmo wſzytkie potráwy w chlebie zámyká] á roſkoſznie używał. Y mowił mu: Co śię zábijaſz tym poſtem kwiećie młodośći, czemu tę urodę Anjelſką tráćiſz? Ciáło máſz, nie jeſteś duchem, ieść y pić muśiſz, o grzech śię mężoboyſtwem ſwoim przypráwiſz. A to mowił chytro, nie zdrowia życząc, ále do roſkoſzy y ćieleſnego kochánia w pokármách prowádząc.

Szátáńſká mowá.

Do tákiey pokuſy ćiáło wnet przyſtáie y ćieleſność náſzá, y duſzę chytro zdradza ten domownik, ktorego záwżdy przy ſobie nośim: á on wiáry nigdy nam nie dotrzyma, á o ſobie rádząc, ná duſzę y to co iey pożyteczno nie pámięta: przetoż śię przeſtrzedz mamy. Naprzod ábyśmy ćiáłu, gdy o ſwoich potrzebách z námi czyni, nie dowierzáli, á zmowy śię czártowſkiey z ćiáłem y zdrády báli. Abyśmy potrzeby cieleſne rozumem y powśćiągliwośćią miárkowáli, zbytku śię y roſkoſzy ſtrzegąc, á oſłowi temu do nieposłuſzeńſtwá y roſpuſtnośći zwyczáiu, przez zbytni obrok nie dáiąc. Bo tym ſpoſobem uydźiem zdrády diabelſkiey, gdy przez te ſługi á zdrayce náſze przyſtępu do nas mieć nie będźie: gdy niewolniká związem, á rozmowy mu y porozumienia z nieprzyiáćielem nie dopuśćim. O czworgu onych pácholąt u Dánielá, Doktor ieden mowiąc, upomina: *Gdy im*, powiáda, *mowiono, będźiećieli pośćili, zdrowia náruſzyćie, zbledniejećie y ſzpetnemi zoſtániećie.* *To*, powiáda, *ſzátáńſki był głos, ktoremu śię oni ſprzećiwili, mowiąc: Doznay przez dźiśięć dni, po ktorych zá poſtem pięknieyſze y tłuśćieyſze, niżli inni nieposczący, twárzy mieli.*

Ciáłu w potrzebách jego niedowierzáć.

Athanaſ: Dan: 1.

Jeſt ieſzcze y tá chytrość ſzátáńſká. Od máłych y iákoby nam potrzebnych rzeczy poczyna, á grubemi bárzo kończy, od chlebá do báłwochwálſtwá. Pierwey mowi: Nábyway chlebá, bo bez niego żyć nie możeſz; á potym: Pokłoń miśię á miey mię zá Bogá. To czyni z owemi ktorzy uboſtwem śćiśnieni myślą o nábywániu, á nábywſzy potrzebney żywnośći, nie przeſtáią ná niey, ále do zbytkow y márnotráwſtwá śię puſzczáią. Y dla podpárcia zbytkow onych áby im ſtáwáło, do nieſpráwiedliwych zyſkow y nábycia przychodzą, y ná cudze śię tárgáią, á potym do zámiłowánia pieniędzy, ktore ſobie zá bogi poſtáwią, w nich wſzytko ſerce, miłość, nádźieię zoſtáwuiąc, czynią pokłon Boſki ſzátánowi. Przetoż śię w tym báczmy,

3. *Od máłych poczyna, á grubemi grzechámi kończy.*

ábyśmy ná początku gdy śię pomáłu wkrada ten chytry wąż, zbywáć y znáć myśli jego, y zwyciężáć go umieli. Potrzebę od zbytku y chęci złey łácno rozeznáć. Potrzebá ná máłe przestáie, ále chciwość wiele chce, á nigdy śię nie ugáśi. Inákſze ma prágnienie zdrowy, á inákſze opuchły. Zdrowy śię wnet ugáśi, á opuchły nie ma miáry, ále záwżdy pić chce by naywięcey wypił, y po tym znáć złą y śmiertelną niemoc jego.

Potrzebá rożna od zbytku.

4\. *Piſmem ś. czárt zdrádza.*

Jest y inna sztuká iego rzemiesłá, ktorą pospolicie z heretyki wypráwuie. W słowo Boże y w piſmo święte, ktore iest duszną potráwą y wszytką pociechą náſzą, iad swoy y wykład swoy fałszywy miece, y tám zkąd lekárstwá y zdrowia szukamy, nayszkodliwiey nas záraża. Tu przywodźi słowá z piſmá ś. *Anjołom roſkázał Bog o tobie, áby ćię strzegli ná drogách twoich, ábyś ná kámieniu nie obráźił nogi twoiey.* Te święte Duchá ś. słowá, obrácá ná insze rozumienie, niżli ie Duch ś. mowił y nápiſáć kázał. Bo z nich rádźi, áby śię P. JEZUS z gánku zrzucił, á Anjoły śię y Boſką ręką spuszczáiąc. O tym áni Dawid, áni Duch Boży nie myślił, áby z tych słow miał śię kto o zábicie przypráwowáć, y od Bogá cudow żądáć, y kuśić go gdy cudow żadnych nie potrzebá, á wschody są ktoremi człowiek zniść może, wedle śię rozumu sprawuiąc. Bo nie mowi piſmo: gdy śię y zrzuciſz nierozumnie, strzedz ćię Anjołowie będą. Nie máſz człowieku drogi po powietrzu. Ptákom tylo drogi tám są, nie ćiáłom ludzkim. Toć iest iego wieczny obyczay, ktory heretykom podáie, od niego z piſmem idą, ále prawdy nie máią: słowá piſmá ś. máią, ále rozumienia nie máią. Jáko nie to iest práwe słowo ludzkie, ktore w ustách iest, á dzwiękiem śię ábo piſmem y czernidłem pokrywa: ále to ktore w sercu y rozumieniu iest. Y przeto gdy kto co mowi, á drugi usłyszawszy źle rozumie, do onego wnętrznego słowá odzywamy śię y mowim: Nie ták tego rozumiem, nie to iest moie słowo. Ták też gdy piſáne słowo Boże kto przywodźi, á błędow iákich z niego potwierdza y wspiera: od słow piſánych do słow wnętrznych rozumiánych áppellowáć mamy, chcąc widźieć ieśli to ták Duch ś. rozumiał, y ieśli Kośćioł y święći Doktorowie, ktore ná to Duch ś. zostáwił, ták to rozumieią.

Ná rozumieniu piſmá czárt łowi.

5\. *Uwodźi fałſzywemi obietnicámi.*

Jest y druga czártowská sztuká. Uwodźi obietnicámi, to ukázuiąc czego nie ma y dáć nie może, chybá zá dopuszczeniem Boſkim. Obiecuie tu Pánu JEzusowi krolestwá świeckie y chwałę ich, á sam ich nie ma w swey mocy. Bo Páńská iest źiemiá y wszytko co ná niey iest, tym ten władnie kto to stworzył. Pan Bog dáie, mowi piſmo, krolestwo komu chce. Czárt y ochromić iedney owce Jobowi bez dozwolenia Boſkiego niemogł; Y wieprzow zábić y utopić, áż Pan kázał, nie ważyło śię ono woysko czártow, o ktorym ś. Ewángelia mowi. Dozwáláć mu Pan Bog drugdy do dánia iákiego ludźiom świeckiego szczęśćia może, iáko y do szkody ludzkiey w czártách y czárnokśięstwách dopuszcza: ále ná doświádczenie ludzkie, y do krotkiego czásu, gdy wiáry ku sobie ludzkiey y státeczności doznáć chce: jáko to ná Jobie pokazał. Gdźie wierni onych szkod y przygod czártu nie przypiſuią, ále sámemu Pánu Bogu ktory mu dopuśćił. Y nie do czártá śię z nich o wyzwolenie ućiekáią: ále do sámego Páná Bogá, ktory wszytkim iáko Pan wszytkie władnie. Przeto nie wierzćie czártu, gdy pieniądze, skárby, złotá, przez czárowniki y Alchimisty y Astrologi obiecuie, bo ieśli co trochę ziśći, chce ábyś mu zá to służył, á iego zá Bogá swego miał. Potym wnet to odeymie, y śmiercią niespodźiewáną ze wszystkiego ćię złupi, y zábiwszy ciáło, do swego ćię piekielnego páłácu poprowádźi. Jest w żywotách śś. strászny tego przykład, w żywoćie ś. Wulfraná, do ktorego ćię odsyłam. Y w zakonie przestrzegł nas Moyzeſz mowiąc: *Jeśli fałſzywy Prorok co rzecze, á ták śię stánie że śię ziśći: rzecześ, podźmy do bogow cudzych: nie słuchayćie słow jego. Bo was kuśi Pan Bog, áby śię jáwnie pokazáło ieśli go z cáłego sercá miłuiećie, czyli nie. Zá Pánem Bogiem wáſzym chodźćie, y jego śię boyćie, y jego roſkazánia słuchayćie.* Jákoby rzekł: Diabłu nie wierzćie, áni śię go boyćie, bo wam bez woli Boſkiey szkodźić nie może.

Dan: 4.

Job: 1.

Matth: 5. *Dozwalá P. Bog czártu dobrze czynić y źle.*

Deut: 13.

Y to iesz cze jego sztuká, iż chwałę świecką, ktora iest ná tych krolestwách, ukázuie, á kłopotow, przygod, fráſunkow, niebeſpieczności, y grzechow nie ukázuie, bez ktorych trudno tych krolestw nábyć, trudno ie zátrzymywáć, y sprawowáć. Moyzeſz z temi kłopoty ná urzędźie będąc ták nárzekał, iż śmierć wołał, mowiąc: proszę zábiy mię, ábym ták wiele złego ná tym przełożeństwie nie ćierpiał. Mogąc mieć Pánowie trochę pociechy, ále żołći y fráſunkow bez miáry máią. Augustus trzymáiąc wszytek świát Rzymſkiego páństwá, wyspáć śię nigdy nie mogł, y poduszkę tego, kto ry w długách będąc spáć mogł, kupowáć sobie kazał. A bárzo prędko y często z tych

6\. *Chwałę ukázuie á kłopotow tai.*

Num: 11.

Macro: in Saturn. 2. Cor: 4.

tych kroleſtw ludźie ſpadaią, zá odmiáną ſzczęśćia, y ná złą śmierć nędzną przychodzą, z ſobą chwały oney, iáko mowi Pſálm, bráć nie mogą. Wielką też y ćięſzką przed Pánem Bogiem ná ſądźie jego z kroleſtw y rządow ludzkich liczbę dádzą. *Twardy bárzo ſąd ná tych będźie*, mowi piſmo, *ktorzy przełożeni ſą nád drugiemi.* Rad ten náſz zdraycá głowę ukázuie, ále ogon ſkryie: początki rzeczy wſzyſtkich záleca, ále ná co ku końcu przywodzą, tego zámilczywa. Przetoż tego węzá zá ogon z Moyzeſzem bierzmy, á w láſkę ſię nam obroći. Pátrzmy ná koniec do ktorego prowádźi, á łácno zdrády iego poznamy, iż nic prawdy y ſtátku w ſobie nie ma.

Sap: 6. — Exod: 4.

7\. Jeſt y innych zdrad jego doſyć. To tylo námienię, iż ſię ná czás utáić umie, iákoby wąż zábity, y iákoby iuż przegrał: ále gdy ſię ubeſpieczyſz, dopiero ſię z wielkim y większym iádem ná cię oburzy. Dokłáda Łukáſz ś. iż Páná JEZUSA po onym zwyćięſtwie opuśćił, ále do czáſu. Bo iáko pyſzny nie znáiąc ſię zwyćiężonym, drugi raz ſię o Páná náſzego y częſtokroć pokuśił, gdy Pháryzeuſze y inne złe nań pobudzał, áby im gárdźili, źle o nim mowili, prześládowáli, ſłáwę jego y náukę pſowáli, á ná koniec zábili. Ale y tám nie wygrał, y owſzem tám zginął, y męką á śmiercią niewinnego, práwo wſzytko ná ludźie y moc utráćił. Lecz z námi tą ſztuką częſto wygrawa. Gdy mu ſię raz ná iedney pokuśie nie powiedźie: do drugiey idźie, y do innych bez liczby ſię ućieka, á do ſámey śmierci pokoiu nam nie da, iáko nigdy nieprzeiednány [uchoway ſię Boże z nim iednáć] nieprzyiáciel.

Ná czás uſtępuje, áby bárźiey zdrádźił. — Luc: 4.

To bywá, iż gdy człowiek pokuſę y grzech zwyćięży, złemu ſię zwyczáiowi odeymowáć pocznie, tydźień y kilá niedźiel, y pułroká, y kilá lat, do onego ſię grzechu nie wroći. Y mniema, iż iuż czártá ná głowę zwoiował: ália on z większą chytrośćią, y z ſrożſzemi pomocniki, iáko Pan mowi, przychodźi, y częſto záś wygrawa ná tym, kto ſię ubeśpieczy. Jáko gdy ná woynie nieprzyiáciel zmyśla ućiekánie, á on ná zły raz w pogoni przywieść chce, y mniema ten co go goni áby wygrał, á on w większą klęſkę wpáda. Ták y z tym łotrem nigdy nie beśpiecznieymy, nigdy zbroie nie ſkłádaymy, ſtárego ſię náłogu y zwyczáiu boymy, ktory on umie ożywić, y do niego pogodę upátrzyć.

Nigdy ſię nie ubeśpieczáć. — Luc: 11.

Hetmánie y wodzu náſz Pánie JEZU Chryſte, ubierz nas ná tę woynę we zbroię náuki y pomocy twoiey: Boć nam bárzo nierowno. On Goliat y Olbrzym ſtráſzliwy, á my drobni Dáwidowie. On ſzczery duch, á my ćiáłem obćiążeni. On ćwiczony y ták dawny woiownik, á my dźiećiny nieumieiętne. Włoż ná nas on Apoſtolſki páncerz, y tárczą, y przyłbicę: poday nam w ręce miecz zwyćięſtwá twego, á náucz ręce náſze do tego boiu, á day śiłę do potkánia. Poczuwaymy wnet ten náiázd, ſkoro ſię złym chęćiom y ſkłonnośćiom y zwyczáiom náſzym ſprzećiwić á pokutę czynić poczniem. O iáka trudnść y ćięſzkość, iáka moc tyránná tego ſrogiego, ktory w oycu pierwſzym náſzym poſſábił potężność náſzę do dobrego. Izáliś ty nie mocnieyſzy y lepſzy Hetman náſz, niżli on Jozue? ktory poimawſzy mocne krole, kázał poſzyi ich y żołnierzom ſwoim deptáć, mowiąc: Ták Pan Bog uczyni wſzyſtkim nieprzyiáćiołom wáſzym. Wſzakeś y ty obiecał, mowiąc: Otom wam dał moc deptánia po wężách y ſmokách y wſzytkiey śile nieprzyiáćielſkiey. Niechże ten ſmok będźie zá pomocą twoią ták, iáko Apoſtoł twoy zá námi ſię przyczynia, ſtárty pod nogámi náſzemi, ábyśmy go rę mieli, gdy ná nas powſtáie, á zápalczywośćią ſwoią do grzechu nas pędźi. Powſtań Pánie, á niech ſię roſproſzą nieprzyiáciele twoi, niech táią jáko woſk od ogniá: niech go dźiećinne ſtrzáły uſtrzeláią, á ręká go mdłey niewiáſty pokoná. Otworz nam oczy ná śidłá y doły ktore ná nas poſtáwił, y podkopał: áby ſam pohánbiony w nich zoſtał, á lud pokorny y ſłáby wyſławiał zwyćięſką prawdę twoię, y śpiewał pieśń wygraney bitwy twoiey. Ktory z Oycem y z Duchem świętym żyieſz ná wieki Bog ieden, Amen.

1\. Reg: 7. — Epheſ: 6. — Pſal: 143. — Joſu: 10. — Luc: 10. — Rom: 16. — Pſal: 67. — Pſal: 63. — Judith: — Sap: 10.

NA II. NIEDZIELĘ w POST.

NIe święćim dźiś Przemienienia Páńſkiego, ieſt inſzy dźień ná to święto od Kośćiołá poſtáwiony: ále tę Ewángelią czytámy dźiś dla tego; Náprzod, ábyśmy ſię w záczętym tym czáśie pokuty y poſtu przez dni 40. umocnili, y do zbáwiennego z nich pożytku ſpoſobili, pátrząc iáko te tákie dni 40. poświęćiły ſię w zakonie ſtárym u Moyzeſzá y u Prorokow przez Eliaſzá,

Dla czego tę Ewángelią ... — *...liá dźiś kośćioł kłádźie.*

 ktore

ktore tu nam Pan JEZUS ukázuie, ábyśmy fobie wfpomnieli, iáko oni pościli. Moyzefz gdy miał zakon wźiąć ná tablicách onych opiſány, ktorym miał ludźie w boiáźni Bożey, y onę ich Rzeczpoſpolitą w cáłośći záchowáć. Y Eliaſz gdy Páná Bogá o náprávwę y przywrocenie obálonych ołtárzow y ſpuſtoſzoney chwały jego ubłágáć y uprośić miał. A ktemu żebyśmy ná zápłátę pátrzyli, iáko P. Bog poſty y inne trudzenia y cnoty pobożnośći wſzelákiey płáćić umie, tákim páńſtwem y roſkoſzámi ktore tu ukázał uczniom ſwoim, y w nich nam ſynom ich, ábyśmy ſię przez zápłátę wieczną y trwáłą, do krotkiey prácy y roboty upomináli. A ná koniec dla tego ſię tá Ewángelia czyta, ábyśmy gorę onę z ktorey ſzátan kroleſtwá świátá tego ukázował do grzechu y báłwochwálſtwá námawiáiąc, z tą gorą ná ktorey Pan JEZUS kroleſtwo ſwoie niebieſkie ukázał, przyrownáli, á dobre obieránie uczynili, támtą ſzátáńſką gárdząc, y oney ſię ſtrzegąc, á ná tę Chryſtuſowę gárnąc ſię y ciſnąc. O czym mowić będźiem zá pomocą Duchá świętego: jedno pierwey wiárę náſzę y ártykuły iey niektore z tey Ewángelij utwierdźim.

PIERWSZA CZĘSC.

O świádectwie Boſtwá Páná Chryſtuſowego ná tey gorze, o nieśmiertelnośći duſz náſzych y wiecznośći ćiał, o ukázowániu ſię duſz ludzkich y o ich rożnych mieyſcách.

Gdy Piotr ś. ná pytánie Páná y miſtrzá ſwego, wiárę, ná ktoreyieśmy zbudowáni, o Boſtwie jego wyznał, mowiąc: Tyś ieſt Chryſtus Syn Bogá żywego: pochwalił Pan iego wyznánie, mowiąc: Iż ſię tego nie náuczył od ludźi, áni z dowcipu y mądrośći świeckiey, áni z piſmá Moyzeſzowego y Prorockiego, ktorego ábo nie czytał, ábo go iáko proſty rybák nie rozumiał: ále onę wſzytkę náturę y táiemnicę miał z obiáwienia Oycá niebieſkiego. Ktora wiárá y wyznánie to w ſobie zámyká, iż Pan Chryſtus ieſt Synem Bożym, nieſpoſobionym iáko inni święći y Prorocy, ále rodzonym przed wieki, iedney nátury z Oycem, y Boſtwá jednego. Bo gdy ludźie ná cudá dźiwne Páná JEzuſowe y ná żywot jego y mądrość pátrzyli: domyśláli ſię, iż ieſt ábo Eliaſzem, ábo Jeremiaſzem, ábo Janem Chrzćićielem, ktorzy byli w łáſce wielkiey u Bogá, y ſynmi ſię Bożymi wedle łáſki y ſpoſobienia zwáć mogli. Ale ſię tego nikt domyślić nie mogł, áby Pan JEZUS był Synem rodzonym, y iedney nátury y rownego Boſtwá z Oycem. Sam Oćiec niebieſki do ſercá to y wiádomośći Pjotrowey podał, y jemu tę pierwſzą táiemnicę wiáry náſzey, y Bogá w Troycy jedynego obiáwił.

Matth: 16.

Wyznánie Piotrá S.

Matth: 16.

Domyślić ſię było trudno, iż Bog w ćiáło ſię ludzkie wćielił.

Ta wiárá iż byłá bárzo dźiwna y trudna: á tym trudnieyſzá, iż táki ten Syn Boży rowny Bogu, ćiáłem y náturą obłożony, ná wzgárdę, pośmiech y ſrogą mękę y śmierć ſromotną dány być miał: iáko ſam po tym Piotrowym wyznániu dołożył y opowiedźiał: ná utwierdzenie rzeczy y wiáry ták trudney, obiecał niektorym uczniom przy Pietrze ukázáć im kroleſtwo ſwoie, gdźie od tegoż Oycá niebieſkiego, nie táiemnie do ſercá, ále iáwnie do uchá świádectwo uſłyſzeć mieli, iż Piotr dobrze wyznał, á iż on ieſt práwy Syn Bogá żywego, teyże z nim nátury iedney Boſkiey. To ſię ſtáło, iáko nam Ewángeliſtá powiedźiał, po ſześći dni, gdy im to Pan obiecował. Wźiął Piotrá, Jákobá y Janá Pan JEZUS, y prowádźił ie ná gorę wyſoką, y przemienił ſię przed nimi, y ukázał ſię im Moyzeſz y Eliaſz, ktorzy ná świecie tu żyiąc o Meſſyaſzu piſáli y náucżáli. Co w piſmie ſwoim Moyzeſz opowiedźiał, co w ćiemnych figurách pokrył, y czego oni ábo nie czytáli, ábo ná ten czás zrozumieć nie mogli: to ſam oſobą ſwoią z odchłáni świętych Oycow przyzwány, zeznawá: iż ten ieſt obiecány Meſſyaſz, o ktorymem piſał. Y mowiąc z nim, iáko Łukaſz ś. dokłáda, o jego ześćiu ktore być w Jeruzálem miáło, to ieſt, o męce y śmierći jego, dał znáć, iż to on Báránek, ktorego krew świát wſzyſtek odkupić y wyzwolić z niewoli wieczney miáłá. Toż uczynił Eliaſz przednieyſzy Prorok imieniem wſzytkich Prorokow: wyznał iż ten ieſt á nie inny, o ktorym Prorocy opowiádáli.

Moyzeſz o Chryſtuſie oſobą ſwoią piſmo ſwoje wyłożył.

Deut: 18.

Luc: 9.

Exod: 12.

Zátym náſtąpiło naywyżſze świádectwo Bogá Oycá o drugiey Boſkiey náturze jego: uſłyſzeli głos z obłoku: Oſoby nie

Bog nie ma podobieńſtwá żadnego. Deut: 4.

by nie widźieli, bo Bog nie má twárzy áni podobieńſtwá żadnego ná niebie y ná źiemi, iáko Moyzeſz náuczał: *Głoſeś práwi, jego ſłyßał, ále twárzy y formy żadney nie widźiał.* Y nie może ſię málowáć do żadney rzeczy nie przyrownáne Boſtwo. Y ten głos ták zabrzmiał: *To jeſt naymilßy Syn moy, w ktorym mi ſię upodobáło, tego ſłuchayćie.* Nie Moyzeſz, áni Eliaſz, nie żaden święty, nie Anjoł ktory Synem ieſt moim: ále ten ſam, nie czyniony, áni ſtworzony, ále rodzony, w ktorym mam wſzytko kochánie y roſkoſzy moie.

Kochánie Boſkie właſne w ſámym ſobie.

Bog właſnie kocháć ſię nie może, iedno ſam w ſobie y náturze ſwey. Miłuie ludźie y ſługi y to co ſtworzył: ále upodobánia ſwego właſnego, ktore wielkośći y máieſtátu y náturze jego przyſtoi, nie ma iedno ſam w ſobie. Jáko Anjoł y duch nie ma kochánia w ćieleſnych dobrách, bo ćiáłá nie ma: y człowiek nie mieſzka w wodźie, iáko ryby ktore ſię w niey rodzą y kocháią: Ták Pan Bog w náturze tylo ſwey, to ieſt ſam w ſobie upodobánie ma, ktora jego náturá iż ieſt wſzytká w Synie, y onę przedwiecznym rodzeniem nań wlewa, przeto rownym mu ieſt y iednym z nim Bogiem.

Co to jeſt w ktorym mi ſię upodobáło.

Mamy tedy y tu wielkie wyświadczenie tego Boſtwá Syná Bożego, ktore Piotr ś. wyznał przećiw Aryanom, y innym nieprzyiáciołom Bogá w Troycy jedynego. Y przetoż kazánia y náuki ſwoiey y wyznánia oney wiáry o Chryſtuśie, Piotr ś. tym widzeniem y ſłyſzeniem głoſu Oycowſkiego wſpiera, mowiąc: *Nie z uczonych báśni oznaymiliśmy wam Páná náßego JEZU Chryſtá moc y przytomność, áleśmy ſámi widźieli wielmożność jego. Bowiem biorąc od Bogá Oycá cześć y chwałę, głos od niego táki od wielmożney chwały ſpußczony był: To ieſt Syn moy naymilßy w ktorym mi ſię upodobáło, tego ſłuchayćie. Ten głos ſłyßeliśmy z niebá, będąc z nim ná gorze świętey.* Mamy tedy z tey Ewángelij wielkie świádectwo o Boſtwie Páná náſzego, przećiw tym Aryanom y Nowochrzczeńcom.

2. Petr: 1.

Calv: inſt: l. 4. cap: 8.

Lecz y Kálwiniſtowie y ći co ſię Ewángeliki zowią, z tego słowá: *Tego ſłuchayćie.* Burzyć chcą urzędy kośćielne, Concylia, Doktory, ſłucháć ich niechcąc, iedno co Syn Boży mowi y náucza. Y gdy ich pytámy: gdźie to ſłyſzą mowiącego? powiádáią: w piſmie y Ewángelij. Lecz głos Oycá niebieſkiego mowi: *tego ſłuchayćie,* nie mowi, piſmá jego ſłuchaycie. A iż Pan JEZUS nic nie piſał, áni piſáć roſkázał, nie maſz czego ſłucháć. A gdy Pan JEZUS w niebo wſtąpił, á piſáney ieſzcze Ewángelij nie było, kogoż ludźie ſłucháć mieli? Pewnie tegoż Chryſtuſá w poſłáńcách ſwoich y w Apoſtołách mowiącego, ktorym dał Duchá ś. nie wſzyſtkiego im przez ſię ſam powiádáiąc, ále wiele nań odkłádáiąc. Ktorym dał ten kredyt: *Kto was ſłucha, mnie ſłucha: kto wámi gárdźi, mną gárdźi.* Głos Bogá Oycá, *tego ſłuchayćie,* naymniey ſię ná piſáną Ewángelią nie śćiąga: bo iey ieſzcze nie było, y oná języká nie ma y mowy, y nie káżdy iey czytáć umie, á rzadki dobrże rozumieć ią może. Ale ſię śćiąga ná słowo jego ktore ſám rozśiewał, y ktore włożył w uſtá, iáko mowi Prorok, náśienia ſwego, Apoſtołow y potomkow ich, y w kośćioł ſwoy y Concilia y Doktory, w ktorych záwżdy Chryſtus, iáko Apoſtoł świádczy, mowi y náucza, y ktorych káżdy winien ſłucháć iáko ſámego Chryſtuſá. Chytrzy á wężá piekielnego iády nápełnieni, do tákiego miſtrzá ukázuią, ktorego náchylić po ſobie y po głowie ſwoiey mogą. Jákie ieſt piſmo, ktore wykręćić y wyſkrobáć, y zepſowáć, y wyrzućić, y ſpálić, y zgubić mogą. A od onego ſędźiego ućiekáią, ktory ſię zwieść y oſzukáć nie dopuśći, to ieſt od urzędu kośćielnego, od Concilia, Doktorow y kápłánow y paſterzow, ktorzy wymyſły ich potępiáią, y ktorych słow zepſowáć, y rozumienia ná ſwoię ſtronę náwieść, nie mogą.

Tego ſłuchayćie, jáko to herctycy wywrácáją.

Chryſtus mowi, nie w piſmie ſámym ále w poſłáńcách ſwoich.

Jonæ: 15. Luc: 10.

Iſa: 59. Epheſ: 4.

1. Cor: 12.

Chytrość heretycka.

Nieśmiertelność duß ludzkich.

Pokázuie ſię też z tey Ewangelij nieśmiertelność duſz ludzkich po wyśćiu z ćiáłá, iż ſą, żyią, trwáią, á nie umieráią, iáko iuż dźiśieyſze heretyctwá, práwi Epikurowie, y u Pogáńſtwá niegdy wzgárdzeni, náuczáć śmieią. Moyzeſzowe ćiáło, mowi piſmo, pogrzebł Pan Bog ná gorze Abarim ábo Nebo, á oto duſzá tu jego z Pánem w máieſtáćie ták wiele lat máiącá y wieczná rozmawia. Co y o duſzách, Abráhámá, Izáaká y Jákobá Pan ſam przećiw Sádduceuſzom twierdźi, y głupſtwo ich gromi, iż nierozumieią y piſmá y mocy Bożey, ukázuiąc iż duſze ſą y żyią. A Bog nie ieſt umárłych ále żywych. A gdy tenże Pan JEZUS mowi: *Nie boyćie ſię tych co zábijają ćiáłá, bo duße zábić nie mogą.* Bárzo iáśnie o nieśmiertelnośći duſz náſzych oznaymił. Przetoż brzydźmy ſię temi heretyctwy, ktore do ták grubego y bydlęcego nierozumu przywodźi ſzálone od Kośćiołá świętego odſtąpienie.

Deut: ult: & 32.

Matth: 21.

Luc: 12.

Ciał náßych nieśmiertelnosć. Matth: 17. Malach: 4.

Lecz y ciáł náſzych nieśmiertelność ktorą ná dźień ſądny weźmiem, ná tym Eliaſzu dobrze ſię umácnia, ktory jeſzcze nie umárł, y nie umrze áż przed ſądnym dniem, gdy przyście wtore Páná náſzego uprzedźi, y przeſłáńcem jego, iáko ś. Jan w pierwſzym, zoſtánie. Jeśli ciáło ludzkie przy duſzy ieſzcze nieuwielbioney Pan BOG kilá tyśięcy lat zdrowe trzymáć moze: y wieczne á nieśmiertelne uczynić też może.

Duße ludzkie ukázowáć ſię mogą. 1. Reg: 24. Ecclef: 46. 2. Mach: 15.

Oná ſię rzecz też ztąd umácnia, iż duſze ludzkie z Boſkiego roſkazánia y dozwolenia ukázowáć ſię ludźiom mogą, iáko ſię tu tym Apoſtołom ukazáłá duſzá Moyzeſzowá. Y w księgách Krolewſkich mamy, iż ſię Saulowi ukazáłá duſzá Sámuelowá, nie dla czártow, ále czáry uprzedźiwſzy, ſtánął Sámuel, y powiedźiał rzeczy przyſzłe Saulowi. Tákże ſię duſzá Jeremiaſzowá y Oniaſzowá ukazáłá Máchábeuſzowi. Y w dźieiách świętych, u zacnych Doktorow tákich hiſtoryi nie máło ſię nayduie.

Rożne mieyſca duß ludzkich.

O rożnych też mieyſcách duſz ludzkich ztąd ſię wiádomośc bierze, iż nie tylo ſą dwie, niebo á piekło, ále inſze rożne. Bo Moyzeſzowá duſzá nie z nieba przyzwána ieſt; bo przed Chryſtuſem żadna tám być nie mogłá. Bo ieśli ray grzechámi zámkniony ieſt, dáleko więcey niebieſkie, gdźie ná Páná Bogá pátrzą, roſkoſzy, poty zámknione były, poki ich Zbáwiciel náſz śmiercią, męką y wſtąpieniem ſwoim w niebo, nie otworzył, długi zá ludzki rodzay wypłáciwſzy. Nie z piekłá też duſzá Moyzeſzowá wyſzłá: Bo tám potępionych ieſt mieyſce, nie świętych przyiácioł y ſług Bożych, iáki był Moyzeſz. Muśi tedy być inne mieyſce ludzkim duſzom, to ieſt odchłáń oycow świętych. O Sámuelowey duſzy piſmo świádczy, iż nie z gory áni z niebá, ále z źiemie wychodźiłá. Nie z piekłá potępionych: Bo Sámuel był wielki y Bogu miły Prorok: ále z innego pod źiemią mieyſcá, w ktorym Chryſtuſá y jego przyścia oczekiwáno, do wybáwienia y przeprowádzenia do niebieſkiey chwały. Inſze też mieyſce ma Eliaſz ieſzcze nie umárły, w ktorym z ciáłem y w ciele mieſzká, nie to źiemſkie náſze, ále inne podobno ráyſkie, w ktorym ieſt drzewo żywotá, nam innym potomkom Adámowym zámknione, á Eliaſzowi z przywileiu otworzone.

Stárzy Swięći niebá niedoſtáwáli. 1. Reg: 24.

WTORA CZĘSC,

O pośćie Moyzeßá, y Eliaßá, o robośie w pokuśie ś. pátrząc ná zápłátę, o wſtępowániu z Pánem ná gorę.

Do wźięcia zakonu poſtem ſię przyprawował Moyzeß. Exod: 24. 3. Reg: 19.

DNi te 40. ktoreśmy ná pokuty náſzey podpárcie záczęli, zálecáią ſię nam nie tylo przykłádem Páná náſzego, iákośmy w przeſzłą Niedźielę ſłyſzeli, ále też y przykłádem tych wielkich u Bogá mężow y Prorokow, Moyzeſzá y Eliaſzá. Pośćił Moyzeſz gdy miał bráć zakon y práwá od P. Bogá, ktoremiby ludźie ſobie poruczone, drogámi ſpráwiedliwośći y życia pobożnego prowádźił, y w dobrym ie porządku y Rzeczpoſp: ich poſtánowił. Ná uczczenie y ziednánie ták potrzebnego ludźiom zákonu, poſtem ſię przyprawował. Tákże Eliaſz gdy miał Páná Bogá widźieć, y náprawę Kośćiołá, od heretykom podeptánego, y báłwochwalſtwem zárázonego, uprośić, poſtem ſię przygotował. Y my też tego prágniemy, áby Pan Bog ſwoy święty zakon nie ná kámiennych táblicách, ále iáko nowego teſtámentu łáſká ieſt, ná ſercách náſzych nápiſał, y mocnie á z miłośći ſynowſkiey pełnić go nam dał. Abyśmy grzechy y bezzákonnośći náſze porzuciwſzy, wolą Boſką jego y práwá święte jego wykonywáli: poſtem ſię też przyprawuymy. A nie bądźmy iáko oni, co iedli y pili, y wſtawſzy igráli, y cielcowi ſię, bogiem go ſwoim czyniąc, kłániáli. ktore uyźrzawſzy Moyzeſz, á nioſąc im wielki od Bogá upominek, on zakon pálcem Bożym piſány: wolał táblicę onę potłuc, á nizli obżercom y niepoſzczącym zákon ktorego on poſtem doſtáwał, ták drogą rzecz, y táki dar od Bogá oddáwáć. Tákże y my, ieśli niepowściągliwi będźiem, á ciáł náſzych w pokucie nie ſtrudźim, pálcá Bożego, y mocy Duchá świętego ná ſercách náſzych, ktoryby ná nich piſał, y one odmienił, y do pełnienia woli Bożey ſpoſobił, nie uczuiem.

Aby P. Bog ná ſercu zakon ſwoy náßym nápiſał, pośćmy. Exod: 32. *Niepoßczący niegodni byli zakonu Bożego.*

Słuſznie y my z Eliaſzem żáłowáć ſię przed Pánem Bogiem, dźiśieyſzych tych czáſow możem, mowiąc: *Zięłá mię żáłość y gniew o chwałę twoję Panie: bo odſtąpili przymierza twego, ołtarze twoje popſowáli, Proroki twoje mieczem pozábijáli, y ſámem zoſtał, y jeßcze y mnie ná śmierć ßukáią.*

Kośćielne ſpuſtoßenie od heretykow. 3. Reg: 19.

ſłukáją. Bo ná ták wiele ludźi heretyckich, y odſtępnikow od wiáry y przymierza, ktore z Pánem Bogiem y kośćiołem jego uczynili, pátrzym. Ták wiele zwoiowánych kośćiołow y ołtárzow liczym. Ták ćięſzkie ná kośćioł Boży prześládowánie od nich powſtáło, iż nam z onym Máthátyaſzem y z tym Eliaſzem proſić przychodźi, ábyśmy ná to nie pátrzyli, á śmiercią tey żáłośći zbyli. Chcemyli co u Páná Bogá uproſić, áby nam krole y Proroki á kápłány ſwoie, náwrocenie y náprawy kośćiołá ſwego wzbudźił, z gorącą miłością ku chwale jego y pośćmy y trudźmy ćiáłá náſze.

1. Mach: 2. 3. Reg: 18.

Teraz zwłaſzczá gdyśćie ſię ná ten ſeym ziecháli, iáko wodzowie ludu Bożego, iáko świecę ich ciemnośći, iáko opiekunowie śierotſtwá ich, iáko miſtrzowie proſtych y ktorzy o ſobie rádźić nie umieią: wam ie Pan Bog zlećił, wam máigtnośći y zdrowia ich poruczył, ábyśćie ie do ſpráwiedliwośći przypráwowáli, y w dobrey obronie od tego pogániná Turczyná zátrzymáli. Ná to iáko Moyzeſzowi, rády wam z niebá y rozumu wielkiego potrzebá, ná ták trudny rozmyſł y wielkie Korony wſzyſtkiey niebeſpieczeńſtwo. Słuſznie ſię Pánu Bogu w pośćie ukárzáć maćie, ieśli lud ſwoy y Oyczyznę naymilſzą miłuiećie. Toż ſię o duchownych mowi, áby o chwałę ſię Boſką, w ktorey ieſt ludzkie zbáwienie, fráſowáli, y ná iey obálenie łzy z Eliaſzem wylewáli, proſząc Páná, áby do náprawy kośćiołá ſwego nie mieſzkał, poſtem ſię poniżáć Pánu Bogu nie zániechaymy.

Rom: 2.

Niech pokuśnik nie mowi: duchowny poſt lepſzy, á ćieleſny niepotrzebny: bo nas iedzenie, iáko Apoſtoł mowi, Bogu nie zálecá. Poſt duchowny ćieleſnego nie pſuie, y owſzem ćieleſny ná duchownym ſię buduie. Dobrze nie górſzyć co ieſt duchowny poſt, ále też dobrze zá grzechy ćiáło kárác, y grzechom áby ſię nie wrácáły zábiegáć. Zbáwićiel náſz nie duchowny poſt pośćił, bo grzechu nigdy nie miał, ále ćieleſny. Moyzeſz y Eliaſz nie duchownie 40. dni pośćili. Bo duchowne cnoty záwżdy być máią y nigdy nie uſtáwáć, á ćieleſny poſt nie záwżdy, dni 40. y drugdy mniey pośćili święći. Toć ſię o ćieleſnym pośćie rozumie.

Heretyckie ſłowá o pośćie. 1. Cor: 8. Poſt duchowny ćieleſnego nie pſuje.

Duchowny poſt nie uſtáje, a ćieleſny uſtaje.

Nie zálecáć nas pokárm Pánu Bogu, ále poſt nas zálecá, ktory ná wielkich y Bogu miłych cnotách rośćie. Bo náprzod ſkruchá go prawdźiwa y uprzeyme zá grzechy záſmucenie rodźi. Zaden nigdy ſzczerze pokutuiący poſtem nie gárdźił, ále im ſobie ſmutku dla Páná Bogá przyczyniał. Bo iáko ſię człowiek, mowi Apoſtoł, pokármem uweſela, ták ſię głodem záſmucá. Niniwczycy y bydłu y dźiećiom pośćić trzy dni kazáli, áby ſię wrzáſkiem y płáczem y wyćiem niemych beſtyi, do záłośći y ſmutku przywodźili. Y przetoż y wory ná śię kłádli, y w popiele y w prochu leżeli, áby tym większą żáłośćią y ſmutkiem nápełnić ſercá ſwoie mogli, zá to iż Bogá gniewáli.

Poſt ná jákich cnotách rośćie. 1. Ná ſkruſze.

Acto: 14. Poſt ſmutku jeſt znákiem

2. Poſt rodźi ſię ná oney pięknej cnoćie, ktorą powśćiągliwością od rzeczy wolnych, ábo wſtrzymawáłośćią zowiem. Rozum to przyrodzony chwálić muśi, gdy ſię kto od rzeczy miłey á ſobie wolney powśćiągnie, y ſam śiebie zwycięży: y właſną chęć ná znák męſtwá duchownego umorzy, á pokáże iż ſobą władnie, á chęć go do rzeczy lubych nie zwyćięży. Tá cnotá nie ná tym ſię báwi co z grzechem ieſt złączono, iákie ieſt porubſtwo y cudzołoſtwo, piáńſtwo y obżerſtwo, bo to ieſt przećiw czyſtośći y trzeźwośći: ále ná tym coby bez grzechu uczynić mogł, á czynić ná ćwiczenie cnoty ſwey y upodobánie Bogu niechce. Jáko gdy ſię od właſnego małżeńſtwá powśćiąga, gdy kto w bezżeńſtwie zoſtáie, gdy wolne rzeczy ſam ſobie zákázuie, gdy ſobie tę roſkoſz y kochánie odbiera, ktoregoby bez grzechu záżyć mogł. Wielkie męſtwo y powśćiągliwość pokazał Dawid, gdy wody z Bethleem ná ktorey ſię uchował, po ktorą trzey męźni żołnierze jego, páná miłuiąc, przez woyſko ſię nieprzyiaćielſkie przebili y oney przynieśli, w wielkim ſwoim prágnieniu pić niechćiał, myśląc: Droga to teraz u mnie wodá, ták wielką chuć nam do niey, krwią moich naymilſzych rycerzow czerpána ieſt, nie będę iey pił, zwyćiężę ſwoię chćiwość, á Bogu ią iáko rzecz u mnie teraz bárzo drogą ofiáruię y oddam. Y ták uczynił. Jáko z przećiwney ſtrony, grubá byłá y ſproſna niepowśćiągliwośc Ezáego, mowi Apoſtoł, ktory uyźrawſzy ſmáczną potráwę, przedał zá nię práwo ſwoie pierworodne. Tey my nieczći uchodząc, á cnotę wſtrzymywáłośći y zwyćięſtwá ſkłonnośći ſwey ćwicząc, bárzo rádźi pośćim.

Poſt ſię rodźi ná powśćiągliwośći.

Powśćiągliwość od rzeczy wolnych.

Dawidowá powśćiągliwość. 1. Par: 11.

Ezáu niepowśćiągliwy. Hebr: 12. Geneſ: 25.

3. Rodźi ſię poſt náſz Kátolicki y ná poſłuſzeńſtwie Kośćielnym ku práwom y zwyczáiom Mátki náſzey, oblubienice Chryſtuſowey, y owſzem ſámego Chryſtuſá

Ná poſłuſzeńſtwie.

ſtuſá. Ktory ták o uczniách ſwoich powiedźiał: *Gdy oblubieniec od nich wźięty będźie, pośćić będą.* Roſkáże im áby pościli. Y doſyc roſkázał gdy to rzekł, y gdy poſzczącym zápłátę u Oycá ſwego obiecáł. Czáſu nie náznáczył, Duchowi ś. y Apoſtołom poruczył, ktorzy ten czás obráli, y wſzytkiemu Chrześciáńſtwu pośćić te 40. dni kazáli. Jeśli Saul krol świecki mogł lud ſwoy ná poſt obowiązáć: á Jonátás ſyn iego nie z wiádomośći zgrzeſzył, gdy go nie záchował: dáleko więkſzą moc ma kościoł Chryſtuſow, czáſy poſtom ſtáwić. Y dáleko więcey grzeſzą, ktorzy iádowićie y ze złośći tákim roſkazániem gárdzą.

Matth: 12.
Matth: 5.
2. Reg: 14.

Kośćielne poſłuſzeńſtwo wielka cnotá.
Rom: 8.

Wielká cnotá ieſt poſłuſzeńſtwo, y wielkie ſię w nim pokuſy zwyćiężáią zá pomocą Bożą. Bo ták ieſt ſkáżona, iáko mowi Apoſtoł, náturá náſzá, iż tego więcey chce, y uśilnie ſię nápiera, o co zákazánie ma: y pożądliwość zákazániem więcey ſię burzy, ieśli ſię łáſką Bożą nie ukroći. Máłá rzecz byłá iábłko w ráiu, dáleko lepſzych owocow mieli doſtátek, ále ten ſię zdał im byc nayſmácznieyſzy, ktory był zákazány. Y zwiedźieni kłámſtwem czártowſkim, choc ieſzcze w cáłey náturze, upádli, pátrząc ná piękny on w oczách owoc. Y nie o iabłko ie ſkáráno y nas w nich, ále o niepoſłuſzeńſtwo. Y My nie wielką rzecz czynim, iż mięſá y mleczná nie jemy, mamy ryby y inne potráwy; ále poſłuſzeńſtwo pełniąc, wiele ſobie u Páná Bogá wyſługuiem, y wielką pokuſę, wſpárci łáſką Chryſtuſową, zwyćiężamy, morząc w ſobie gorącość chęci do zákazánych ná ten czás potraw.

Moc y łáſká Boża w poſłuſznych.

Tey pokuſy heretycy żadną miárą niezwyćiężą, by mieli ryby co naygorſze, y owſzem y do żab rzuciliby ſię, gdyby im ich zákazał. Bo łáſkę Bożą, ktora ſię poſłuſznym y pokornym wlewa, utrácili. Oboie te dwie cnoćie wſtrzymywáłość y poſłuſzeńſtwo ſławnie wypełnili oni czterey młodźieniaſzkowie w Bábilonij, ktorzy młode y gorące ſwoie chęci do potraw krolewſkich, y winá ktore ſam wielki Monárchá pijał, umorzyli, do ſwego przyſtáwá mowiąc: *Day nam járzyny, ktore źiemiá rodźi, á po dźieśiąći dni pátrz ná twárzy náſze, jeśli będą bláde y ſuche.* Bo tych potraw zakon nam Boży zákazał. Mieli y wyſoką wiárę, iż przyrodzoney urody, Bogá y zakonu jego ſłucháiąc, poſtem trácić nie mieli, ktorey ſię y Judycie wdowie z poſtu przyczyniło, iż poſzcząc pięknieyſzą zoſtáwáłá. O tákie w pośćie poſłuſzeńſtwo oni śiedm Máchábeyſcy młodźieńcy bráćia rodzeni, woleli ćięſzkiemi mękámi umieráć, niżli ſię zákazánym pokármem mázác, á zakonu Bożego około poſtu nie ſłucháć.

Dan: 1.
Czterech młodźieńcow w Bábilonie powśćiągliwość Urody poſtem nie utráćili.
Judith 12.
2. Mac: 6.

Buduie ſię poſt náſz y ná ofierze, ktorą Pánu Bogu z ćiáłá náſzego czynim, wedle Apoſtołá, gdy chęci jego umarzamy, y Pánu Bogu ie zábijamy: *Umártwiayćie,* práwi, *członki wáſze ná źiemi.* Y indźiey mowi: *Stawćie ćiáłá ſwe ofiárą żywą, świętą, Bogu ſię podobájącą.* Jákaż ma byc ofiárá z ciáłá náſzego Pánu Bogu? jedno gdy ie dla niego trudźim poſtem y inną prácą w ſłużbie jego, zábijáiąc chęci náſze w nim, ktore ſię przećiwią woli jego.

4.
Ná ofierze buduie ſię poſt.
Coloſ: 3.
Rom: 12.

Poſtem też ſobie czynim do czyſtośći pomoc y ſtraż, y ná tey pilnośći rośćie tá powśćiągliwość. Jáko Judytá wdowá młodá czyniłá, włośiennicę ná ſobie noſząc, á ná káżdy dźień okrom świętá poſzcząc.

5.
Pomoc do czyſtośći z poſtu.
Judith: 8.

Y z gorącey modlitwy poſt ſię záczyna, gdy co pilnego chcemy u Páná Bogá uprośić, ieſt modlitwie wielkiemi ſkrzydłámi do niebá. Bo czyni trzeźwą y czuyną duſzę, y lekką do niebieſkiego latánia. Dániel chcąc uprośić obiáwienie táiemnic: pośćił. Y inni święći modlitwy poſtem wſpieráli, y do wyſłuchánia im u Páná Bogá bárzo ſłużył. Jáko ſię o Moyzeſzu y Eliaſzu powiedźiáło.

6.
Modlitwie poſt pomaga.
Daniel: 9.

A żebyśmy ſię ſámi nie żáłowáli ná poſty y ná práce y inne trudnośći dla zbáwienia náſzego, w tym przemienieniu ſwoim chciał P. JEZUS ukázáć uczniom y nam w nich, wielką y pewną prácy náſzey zápłátę: ábyśmy ſię nią do ćierpienia y roboty pobudzáli. Máło przed tym powiedźiał uczniom ſwoim, iż wiele ćierpiec, y w wielkiey zelżywośći umrzeć ná krzyżu, y potym zmártwychwſtáć miał. Czym ſię uczniowie záfráſowáli y obráźili, á zwłaſzczá Piotr ś. ktory śmiał Pánu mowić: Nigdy to nie będźie, áby ná táką ſromotę y śmierć hániebną przyśc miał. A Pan ich náuczył, iż táka zelżywość y ćierpienie ná tym świećie, dobrze ſię płáći ná drugim po śmierći, y ná dźień zmártwychwſtánia. Y obiecał niektorym ukázáć tę chwałę y kroleſtwo, ktorym ſię jemu krzyż y prácá płáćic będzie, á nie tylko jemu, ále y náśládowcom jego, ktorzy ſámi ſobą wzgárdzą, y krzyż ſwoy ćierpliwośći y ućiſkow tego świátá z pokorą zá nim poniosą, y tą drogą cnot świętych poydą, ktorą on ſam chodźił. Y co obiecáł

Zapłátę Pan ukázał tym co robią.
Matth: 16.
Matth: 16.
Robota ktorą Pan roſkazał.

trzem tym zyśćił, ukázał im kroleſtwo y wſzyſtek doſtátek, máieſtat, ozdobę y wſpániáłość jego.

Czemu krotko Ewángeliſtowie piſzą

To okázowánie Máttheuſz ś. y Łukaſz dwiemá tylo słowy opiſáli, y rzecz bárzo wielką w krotkich słowiech zágrzebli, tylo o roziáśnieniu twarzy jego iáko słońce, y o biáłośći ſzat jego, iáko śnieg powiedźiawſzy. Acz Łukaſz ś. máieſtátu jego trochę dotknął. (Luc: 9.) Izáli ták przenaywyżſze kroleſtwo Chryſtuſowe, y przemożną wſpániáłość, z żadnym wſzytkiego świátá krolem niezrownáną pompę y májeſtat niebieſki opiſuią? Pan obiecał niektorym uczniom ukazáć ſię im w kroleſtwie ſwoim, y w páńſtwie, w doſtátku y ozdobie máieſtátu ſwego: á ty święty Ewángeliſtá, o twarzy jego tylo á o ſzátách powiádaſz? Nie dźiwowáć ſię, bo ták ieſt zwyczay prawdy świętego piſmá. Philozophia y mądrość świecká, máiąc rzeczy niſkie, máłe y niepewne, słowy długimi y wydwornymi nágrádza, y udátną ſię czyni. A Boſká Duchá ś. náuká, máiąc rzeczy bárzo wielkie, wyſokie, práwdźiwe y niepoięte, o słowá niedbá, y owſzem proſtą y niſką wymową wielkość y máieſtat prawdy ſwey pokrywa, żadnego zálecániá ludzkiego języká nie ſzukáiąc, á ráczey większego ſię z nich zelżenia boiąc. A ktemu iż rzeczy ſą wyżſze, niżli rozum poiąc y język wymowić może: muśi wielkość ich w ſkąpych słowách pogrzebáć á więcey dźiwowániu y uważániu pilnemu y nábożnemu polecáć.

U Philozophow słow dośyć bez rzeczy.

Przemienienie Páńſkie jáką dźiwne.

Dźiwne to było y nád wſzytkie świátá tego ozdoby, bogáctwá, roſkoſzy y doſtátki naypożądliwſze przemienienie. O twárzy jego y ſzátách powieść naymnieyſza ieſt odrobiná tego co ſię im tám pokazáło. Bo do pokazánia krolewſkiey doſtoyności y wielkości wiele potrzebá. A zwłaſzczá, gdy nie krol świecki, áni kroleſtwo ieſt to iáko ná świećie, málowáne y cieniowi miiáiącemu podobne: ále Boſkie wieczne, z ktorego wſzyſtkie ziemſkie idą. Do tákiego okázowánia, po náſzemu mowiąc, śiłá tám było dworu, woyſká, rycerſtwá, doſtátku, złotá, śrebrá, kámieni drogich, roſkoſzy, ſzát, pompy, májeſtátu. A iáko ſię Sálomon Sábie krolowey z ſwoią wielmożnośćią y chwałą pokazał: (3. Reg: 10.) ták dáleko poważnieyſze to było okázowánie, gdy dźiedźic niebá y ziemie ſwoy dom, páłáce, roſkoſzy, doſtátki, ſwoim uczniom w oczách ſtáwił, pokázuiąc ſię Pánem w páńſtwie, y krolem w kroleſtwie ſwoim nieuſtáiącym y wiecznym. Aby podłośćią jego y poniżeniem w ciele ludzkim y żywocie onym, w ktorym nayubożſzym nád wſzytkie ludźie zoſtawał, nie obrażáli ſię, á rozumieli; iż uboſtwo y podłość oná jego ná świećie, nie byłá przymuſzona, ále dobrowolnie przyięta dla zbáwienia świátá wſzytkiego.

Przyczyná Przemienienia Páńſkiego.

Słowá Piotrá ś. koſztuiącego onego kroleſtwá.

Tego kroleſtwá ták ukazánego ſkuśiwſzy Piotr ś. mowił: *Dobrzeby tu nam zoſtáć*. Bárzo dobrze á nigdźież nie lepiey. Ziemiá pożera obywátele ſwoie, ná dole wſzytek świát y nędzá y nieprzyiáciele y pokuſy. Tu roſkoſz tu pokoy, tu rzeki roſkoſzy y pokoiu, tu widzenie krolá w chwale ſwoiey, tu wieczność bez odmiány. Lecz Piotr ś. nie wiedźiał co mowił. Nie iżby rzekł: Bo nigdźież lepiey iáko w oney chwale Chryſtuſowey, przy Moyzeſzu y Eliaſzu, y wſzytkich Anjołách y duchách ſpráwiedliwych: ále iż ſię ſkwápił do zápłáty oney, roboty ſię ieſzcze nie iąwſzy. Muśim pierwey, ná świećie, Pietrze, z tym Chyſtuſem płákáć, muśim pierwey ná jego ſrogą śmierć pátrzyć, muśim łáſkę jego y Ewángelią po wſzytkim świećie rozność, muśiſz w kośćiele około rządu jego prácowáć, práwdę zakonu Chryſtuſowego po wſzytkim świećie ſzczepić, á cierpieć wzgárdę, wymiátánie, biczowánie y wſzytkie nędze, á ná koniec ná krzyżu umrzeć: toż dopiero tego, ná ktory pátrzyſz, pokoiu użyieſz. Pokażánoć to, nie iżby iuż teraz miał, ále iżby ná to robił.

Skwápił ſię Piotr ś. do zapłaty.

Wchodzenie ná gorę ćiáſna drogá ná gorę.

Wſtępuymyż ná tę wyſoką gorę. O goro iákoś piękná! o bym miał ſkrzydłá iáko orzeł ábym tám wleciał. Tá gorá trudny ma przyſtęp, ćiáſna do niey drogá, (Matth: 7.) przykre y prácy pełne wchodzenie. Potrzebá wiele ućierpieć nim wierzchu weſołego y odpoczynienia wiecznego doydźieſz. Lecz prácy y ćierpienia nie żáłuy, wierny robotniku y náśládowco Chryſtuſow. Mow do Páná ktory ćię tám wzywa: Weźmi mię Pánie JEZU Chryſte zá rękę, á prowadź mię zá ſobą: rácz mi w ſercu osłodźić one roſkoſzy wieczne, á ia poydę zá wonnoścą y słodkośćią twoią, (Cantic: 1.) ábym z Apoſtołem mogł mowić: obcowánie moie w niebie. (Philip: 3.) Niechże mi tá ziemiá wśmierdnieie, ktorą mi czárt ukázuie, y wſzytkie iey kroleſtwá ktore iáko dym miiáią y upadáią. Niech złożę niepotrzebne ná tę gorę tłumoki. Jáko poſtąpić wzgorę mam, á ia słáby słábego y wątłego zdrowia, y nog zemdlonych, á tákim będąc tłomokow y worow świeckich zábaw, pieniędzy, bogáctwá y niepotrzebney ſpráwy przyczy-

Ziemiá niech nam obrzydnie, ktorą ukázuie czart.

Złożyć ná gorę tłomoki.

niam y ná ſię kłádę ? á ieſzcze mam tákie nieprzyiáciele, ktorzy mię popycháią y zá ſzyię pokuſámi rozmáitemi biią. Nie wiele ſtráwnego ná tę gorę y drogę potrzebá. To porzućić mam, co mi ſię ná drogę nieprzyda. Oddáć mam ubogiemu, co mi ćięży y názbyt ieſt. Izáli lepiey z gory ſpáść y potłuc ſię, niżli te ciężary zoſtáwić, ktore mi, gdy ſpádnę á zdrowie ſtrácę, nie pomogą ?

JEZU moy prowadź mię do roboty, y pomagay mi do pokuty, ábym przyść do zápłaty mogł. Czárt mi z gory ſwey świát y chwałę jego ukázuie, y do ſłużby mię ſwoiey y piekłá prowádźi. Niechcę nań pátrzyć, zá tobą Pánem y wodzem moim idę, z prácy ſię żadney nie wymowię, ábym kroleſtwo twoie y ćiebie krolá wiecznego po zeyśćiu z tey źiemie oglądał. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluieſz ná wieki, Amen.

NA III. NIEDZIELĘ w POST.

Eccl: 7.

NApiſał Sálomon, *iż potwarz y mądrego záſmucá, y tráći męſtwo ſercá jego.* Wiele może wytrwáć mądry, y w ſobie zátłumić: bo naywiękſzy ieſt ſkutek y owoc mądrości, ćierpliwość, y męſtwo nád ſámym ſobą w nieſzczęściu y krzywdźie káżdey. Ale gdy do potwarzy przychodźi, w ktorey ſławá jego krzywdę cierpi: rzadki ktoryby ſię nie záſmućił, y gniewem zwyciężyć nie dopuśćił, y zwykłego męſtwá nád ſámym ſobą nie zápomniał. Gdy odſzczepieńcy oni, Chore, Dátán, y Abiron rzekli Moyzeſzowi: *Zábijaſz nas ná puſzczy, y pánem ſię niſzym czyniſz, y oczy naſe łupić chceſz,* mowi piſmo: iż ná táką potwarz *rozgniewał ſię Moyzeſz bárzo, y záwołał do Páná: Pánie nie pátrz ná ofiary ich: ty wieſz iżem y oſlęćiá od nich nigdy nie wźiął, ánim żadnego z nich ućiſnął.* Y ná jego modlitwę pokarał Pan Bog potwarce, y oyce one heretyckie, iż źiemia ná nie gębę otworzyłá y pożárłá, y żywo do piekłá przepádli. A to nád Moyzeſzá, mowi piſmo, *świát ná on czás nie miał człowieká ćiżſzego y łáſkáwſzego.* Większego męſtwá był Pan JEZUS mądrość naywyżſza, iáko o nim prorokował Izáiaſz: nie zmieſzał ſię áni záſmućił ná táką ſrogą potwarz, w ktorey nań ták wielki y ćięſzki grzech kłádą, żeby miał z dyabły towárzyſtwo y porozumienie mieć: ále ſię im ćichemi słowy y wywody ſpráwuie, á żáłuiąc ich oznaymia im, iáko ś. Máttheuſz dołożył, iż grzeſzą przeciw Duchowi świętemu tákim grzechem, ktory áni ná tym świećie, áni ná onym odpuſzczony nie będźie. A iż miedzy Doktormi kośćielnemi rożne ſą rozumienia, y ná ſumnienia trwogi około tego przychodzą, náuczyć ſię potrzebno ieſt, ktory to y iáki ieſt grzech przeciw Duchowi świętemu, á czemu ſię zowie nieodpuſuczonym.

Potwarz y mądremu ćięſzka.

Num: 16.

Gniew Moyzeſzow ná potwarce.

Num: 12.

Iſa: 42.

Matth: 12.

PIERWSZA CZĘSC.

O grzechu przećiw Duchowi Swiętemu.

Origen: in Matth: 12.

NAuczáł ſtáry Origenes, iż grzech przećiw Duchowi ś. ieſt káżdy grzech po chrzćie, w ktory Chrześćiánie upadáią, wźiąwſzy Duchá ś. y ono odrodzenie ktore z niego ieſt. Lecz tego rozumienia kośćioł ś. nieprzyimuie, ktory Nowácyaná o to potępił iáko heretyká, iż po upádku w grzech żadnego do pokuty nie przypuſzczał, mniemáiąc y twierdząc, iáko święty Hieronim o nim świádczy, iż káżdy grzech Chrześćiáńſki miał być przećiw Duchowi ś. Czego nie day Boże mowić, áby Chrześćiánie w roſpácz táką wchodźić mieli. Gdyż y Piotr ś. onego Symona Magá iuż ochrzczonego á w świętokupſtwo upádłego, do pokuty y nádźieie grzechow odpuſzczenia wzywa. Y Páweł ś. Koryntczyká nieczyſtego, dla grzechu z kośćiołá wyrzuconego, záś do pokuty ś. przypuſzcza. A też Pháryzeuſzowie, ktorym ten grzech P. JEZUS przyczytá; Chrztu świętego nie mieli, y nie byli Chrześćiánie.

Nie jeſt grzech káżdy po chrzćie.

Hier: epiſt: ad Marc.

Actor: 8.

2. Cor: 2.

Drudzy rozumieli, iż grzech przećiw Duchowi ś. ieſt ześćie bez pokuty, gdy kto y przy śmierći ná oſtátnim kreśie żałowáć zá grzechy niechce. Prawdá, iż táki wſzytkę nádźieię do odpuſzczenia grzechow tráći: Bo bez pokuty żaden grzech odpuſzczony w doroſłych być nie może. Ale iż grzech przećiw Duchowi ś. ieſt oſobne bluźnienie ná Páná Bogá, á ześćie bez pokuty ná wſzytkie ſię grzechy śćiąga: inſzy muśi byc ieden grzech táki ktory nie ieſt przy śmierći, ále

Aug: in Enchirid: cap: 83.

y we zdrowiu, iáko ći Pháryzeuſzowie nie przy śmierći, ále dáleko drudzy przed śmierćią tym grzeſzyli.

Grzech z krewkośći, z niewiádomośći, ze złośći

Trzeći náuczáli, iż gdy kto nie z krewkośći áni z niewiádomośći, ále z ſzczerey złośći grzeſzy, żeby to był grzech przećiw Duchowi ś. Bo iedni grzeſzą z ułomnośći, z gniewu, z ſkwápliwośći, z niewytrwánia, y z pokus ćieleſnych. Jáko Piotr ś. gdy ſię Páná záprzał dla boiáźni. Drudzy z niewiádomośći: iáko ś. Páweł Apoſtoł, ktory o ſobie mowi: *Doſtąpiłem miłośierdźia, bom uczynił z niewiádomośći.* Trzeći z ſzczerey y umyślney złośći: iáko Judaſz, y inni, ktorych áni krewkość ták wielká, áni potrzeba iáka nie przyćiſka, á przedſię w ſámey złośći z rozmyſłu zakon Boży przeſtępuią. Prawdá iż tákie grzechy wielkie ſą, ále żeby wſzytkie miáły być przećiw Duchowi ś. trzymáć tego nie mamy. Bo wſzytkie grzechy z ſzczerey złośći popełnić ſię mogą, á ten ieden oſobliwy ieſt z bluźnienia Duchá ś.

1. Tim. 2.

Grzech przećiw Duchowi świętemu ktory ieſt.

Przetoż pewna y prawdźiwa ieſt náuká, iż grzech przećiw Duchowi ś. Pan náſz názwał ten, gdy kto prawdę Bożą poznáną ze złośći gáni y pſuie, y czártu ią przyczyta. Jáko ći Pháryzeuſzowie czynili, ktorzy widźieli y ználi moc Bożą w Pánie náſzym, ktorą ták ſrogi był czártom, iż ie záraz ſámym roſkazániem wygániał: á przedſię przećiw ſumnieniu ſwemu y wiádomośći, z ſzczerey złośći y zázdrośći Pánu śmieli zádáwáć, iż mocą ſzátáńſką y Beelzebubá czárty wymiátá: y to co było z Bogá, y w czym ſię ich ſumnienie przekonywáło, czártu nieprzyiaćielowi Boſkiemu przypiſowáli. Ták o tym grzechu mowi Athánázyus, y Chryzoſtom, y Bázylius, Hiláryus, Ambrozyus, Hieronymus, y inni. A zowie ſię dla tego przećiw Duchowi ś. iż to ieſt właſność Duchá ś. iż on práwdy náucza, y práwdę do ſercá podáie, y rozum oświecá, iáko Pan mowi u Janá ś. zowiąc go Duchem práwdy, ktory wſzytkiey náuczá práwdy. Kto ſię tedy ze złośći á nie z wiádomośći práwdźie, ktorą poznał, y ktora mu iáwnie od Duchá ś. do rozumienia idźie, ſprzećiwi, y one dyabelſkim tytułem łży: ten bluźni Duchá świętego.

Athan: lib: de pec: con: Spirit: S. Chryſoſt: hom: 42. in Matth: Baſil: in Mor: lib: Sum: 35. cap: 1. Hilar: in Matt: cap: 5. & 12. Ambr: l. de Spiritu S. cap: 3. Hieron: in Matth: 12. & epiſt: ad Marcellā.

W ten grzech poſpolićie upadáią oni dowcipni, ále uporni y źli heretykowie, o ktorych niepodobno rozumieć, áby prawdy Kátolickiey nie widźieli y nie ználi: á przedſię ze złośći y nienáwiśći ná Pápieże, ná Księżą, zowią ią náuką dyabelſką. Bliſko też tego grzechu ſą, ktorzy widząc ludźie niektore dobre y bez przygány żadney: á przedſię ich z ſzczerey zázdrośći y złośći nienáwidzą, y prześláduią gdźie mogą, y źle o nich mowią.

Czemu ſię zowie nie odpuſzczonym.

Czemu ſię táki grzech nieodpuſzczonym zowie, y Pan o nim ták mowi? Ciż święći Doktorowie náuczáią, Athánázyus, Hiláryus, Hieronymus: iż nie dla tego, áby pokutuiącym, gdy ſię z niego prawdźiwie upámiętywáią, odpuſzczony nie był: ále iż tácy z trudnośćią y rzadko do pokuty przychodzą. Dla tey przyczyny, iż prawie gárdzą łáſką Bożą, y ſámi chcąc odmiátáią nátchnienia y oświecenia Duchá ś. Jáko o tym, ktory káżde lekárſtwá odmiátá y bráć go niechce, mowim, iż ieſt nieuleczony. A iż z ſzczerey złośći y chcenia, á nie z krewkośći áni niewiádomośći ták grzeſzą, żadney wymowki nie máią. Jáko wżdy miał Apoſtol ś. Páweł, gdy mowił: *Doſtąpiłem miłośierdźia, bom z niewiádomośći czynił.* Lecz áby ſię y tácy przyimowáć od Páná Bogá nie mieli, á miłośierdźie Boſkie im y pokutá zámkniona byłá: to ſię trzymáć nie ma. Bo tácy po Zmártwychwſtániu Páńſkim, iáko ś Ambroży nápiſał, do pokuty y zbáwienia przychodźili, ná kazánie Apoſtolſkie Piotrá świętego y innych. Y piſmo mowi w Dźieiách Apoſtolſkich, *iż wielká liczbá Kápłánow wierze poſłuſzna byłá.* Y z tych pewnie, ktorzy mowili ná P. JEZUSA, iż przez Beelzebubá dyabły wymiátá. Y nie máſz ták złego ná świećie człowieká, mowi ś. Auguſtyn, o ktorymby ſię godźiło roſpáczáć, ábo zá ktoregoby ſię nie godźiło Páná Bogá prośić. Gdyż y Stephan ś. zá tákie bluźnierce ná Duchá ś. mężoboyce ſwoie, Páná Bogá prośił. A ieśli ſię zá nie P. Bogá godźi prośić, tedy nie godźi ſię o nich nádźieie tráćić. Tákżeć Pan náſz mowi: *Łácniey wielbłądowi przez ucho igielne prześć, niżli bogátemu wniść do kroleſtwá Bożego:* á przedſię niżey mowi: Co u ludźi niepodobno, to u Páná Bogá podobno y łácno. Toż ſię o tym grzechu mowi: iż poſpolićie rzadki ſię z niego upámiętywá: ále o wſzytkich roſpáczáć ſię nie godźi. Bo mowi też támże Pan JEZUS, iż wſzytkie grzechy y bluźnienia odpuſzczáią ſię ludźiom. A pewnie nie wſzytkim, bo nie wſzyſcy pokutuią: ále poſpolićie gdy pokutuią, odpuſzczenie biorą. Tákże też gdy mowi: Grzech ná Duchá ś. nie odpuſzcza ſię: nie mowi nigdy: ále poſpolićie dla oney złośći nie przychodzą tácy do pokuty.

Matth: 12. Luc: 12. Mar: 8.

Co grzeſzyli przećiw Duchowi ś. mieli odpuſzczenie grzechow

Ambr: lib: de Spir: S. Actor: 6.

Aug: 1. Reg. tract: c. 19.

Matth: 19.

O żadnym wątpić nie mamy nayprzeßniey-ßym.

pokuty. Ale żeby żaden nigdy nie przychodźił, ábo to nie było u Páná Bogá podobno, ábo żeby y tákim miłośierdźie swoie zámykał, ábo żeby śię táki y ták wielki grzech naydował, ktoregoby męká Páńská w pokućie práwey nie głádźiłá: tego trzymáć nie mamy. Bo y ono

Słowá Apostolskie, źle rozumieli Nowácyani. Hebr. 6. & 10.

mieysce u Apostołá ś. do Żydow, gdy mowi: *Niepodobno jest tym ktorzy raz są oświeceni y skosztowáli dáru niebieskiego, á upádli: odnowić śię záś ná pokutę, krzyżuiąc sobie drugi raz Syná Bożego, y z niego śię urągáiąc:* Nie rozumie śię o pokućie po chrzćie, ále o pokućie przed chrztem, ktory śię zwyczáiem onych lat y Doktorow świętych oświeceniem zowie. Przed Chrztem pokutá w dorosłych

Pokutá przed chrztem y po chrzćie czym rożna.

ktorą do chrztu idą, przez chrzest ś. má doskonáłe y wielce hoyne odpuszczenie, y oczyśćienie, ktore śię tákie tylo raz w ten czás dáie, ták iáko raz Chrystus umárł: ále pokutá po chrzćie ma też odpuszczenie, ále nie ták hoyne. Bo w nim wielkiego żalu, płákánia, spowiedźi y dosyćuczynienia potrzebá. We chrzćie ták śię duszá, czyśći, iáko złote náczynie w ogniu: ále ná pokućie po chrzcie, iáko gdy śię wodą ábo czym innym obmywa. Y dla tego pokutę śś. Oycowie zowią chrztem trudnym y prácowitym. Ktoby chćiał śię znowu chrzćić, áby do onego ták hoynego grzechow oczyśćienia przyszedł, tákby uczynił y zgrzeszył iákoby drugi raz Chrystusá krzyżował y zábiiał. Przetoż ś. Páweł mowi, iż niepodobno do tákiey pokuty y odpuszczenia przychodźić, iáko było przed chrztem. Ale do drugiey skąpszey, ná ktorey wiele robić, długo płákáć, y wiele czynić zá grzechy, y ná koniec y w czyscu śię ochynąć drugi po śmierći muśi: nigdy przystępu Pan Bog y pismo ś. nie broni, áni wrot miłośierdźia swego wielkiego nie zámyká. Jáka iest u wszytkich po chrzćie upádáiących, przez ktorą do zbáwienia przychodźim: by dobrze y grzech był przećiw Duchowi świętemu, rospáczáć nigdy nie potrzebá.

WTORA CZĘSC.

Jáka Pan JEZUS sprawę o sobie dáie, y o sztukách szátáńskich przestrzega.

W Tey częśći ná dwie rzeczy bácżenie mieć będźiem. Náprzod iáko śię Pan z potwarzy oney wywodźi: potym iáko nam chytrośći y sztuki szátáńskie ukázuie. Wiele Pan miał przymowek iádowitych y fałszywych, od tych ludźi, ktorzy z złośći szczerey y zázdrośći, kłádli nań potwárzy: ále ná żadną pokorny y ćierpliwy

Ná inne potwarzy ták Pan nie odmáwia iáko ná te.

JEZUS ták nie odmawia: o żadną im ták bárzo grzechem y gniewem Bożym nie groźi, iáko o to, iż cudá jego Boskie, diabłowi nieprzyiáćielowi Bożemu przyczytáli, y zowie ten grzech iuż nie ná Syná człowieczego bluźnienie, ále ná Duchá ś. Bo gdy mowili co ná jego człowieczeństwo: iż piiánicá, zwodźićiel, towárzysz łotrom, złoczyńcá: mnieyszy

Matth: 12. Rożność grzechu ná Syná y ná Duchá ś.

śię grzech zdał, y iákoby im tego Pan náź przebáczał y milczał: ále gdy moc Bożą [ktorą widźieli, iż moc Boża iest, przed ktorą drzeli y ućiekáli, szátánowie] dyabłom przyczytáli, co Pan zowie bluźnieniem ná Duchá ś. á Páná iákoby przyiáźń y porozumienie z Bożym y ludzkiego narodu nieprzyiáćielem miał mieć, potwárzyli: zámilczeć tego nie mogł. Nie tylo przeto, iż ták wielki grzech był ná Duchá ś. ále iż śię tá potwarz wszytkiemu końcu przyśćia y wćielenia jego sprzeciwiłá. Bo ná to Pan przyszedł, mowi Jan ś. áby dźiełá dyabelskie psował, z nim walczył, jego moc skruszył, y z niey ludźie wybáwiał. Y on był onym krolem y Messyaszem, ktorego pierwsza korżyść być miáłá, w ráiu iesżcze obiecána, iż głowę tego piekielnego wężá zetrzeć miał. Y on tu o sobie mowi w tey Ewángelij, iż ná mocnego, to iest czártá, przyszedł mocnieyszy: to iest Syn Boży, y wszytek iego dom zwoiował, y plon porozdawał. Przetoż o tákim mowić, iż od czártá moc bierze ten, ktory potępić czártá przyszedł, coś było wszytkiemu końcu przyśćia jego ná świát przećiwnego. Táką tedy potwarz Pan zbiia mocnemi wywody.

1. Joan: 3.

I. Niezgodá gubi krolestwá.

Naprzod, iż to być nie może, áby szátán szátáná wymiátał, á woyná miedzy niemi byłá. Bo wadząc śię dawnoby zginęli, y sámi śię wyiedli: gdyż niezgodá w krolestwie, krolestwo obalá, y dom śię ná dom wáli, ktory y sam śię psuie, y drugi ná ktory upádnie, obálá. Bo domowa woyná, z obu stron szkodliwa, y ten co ná niey wygrawá, z ktorych sporg ma mieć, potráći: y ten co przegráwa, ginie, iáko gdy dom ná dom á wieżá náwieżę upádnie,

Domowá woyná.

upádnie, oboie śię zgruchoce. Dawnoby tedy dyabelskie krolestwo zginęło, by sámi miedzy sobą woynę wiedli. Lecz trwáią, y krolestwo złości, y grzechow, y zdrády ich trwa, y porządek, y zgodá przyrodzona miedzy niemi nie ginie: iż niższi słucháią wyższych, mędrśi rządzą głupszemi, á mocnieyśi y chytrźśi, ná pomoc przychodzą słábszym, y mniey dowćipu ná pokusy ludzkie máiącym. Jáko o tym niżey Pan powiedźiał: Iż czárt słáby y prosty przyzywa ná pomoc śiedmi mocnieyszych y chytrszych.

Przyrodzony porządek miedzy czárty.

Zkąd śię záleca w krolestwách y w domách zgodá y porządek, bez ktorego á zwłaszcza posłuszeństwá y zwierzchności, upadá káżda Rzeczpospol: by była mocnieysza y większa niżli Rzymská. Dla tegoż szkodliwszego żadnego jádu ná źiemi, śmierć y upádek krolestw y wszystkich policyi nie mász, iáko sekty y heretyctwá, ktore miedzy ludźie niezgody szczepią, y wszystkiego niepossłuszeństwá y swywoli przyczyną są. Bo heretycy wiárę y religią, ktorą śię iedność ludzká y serce wiąże, ná wiele części rozdźieráiąc, zgodę też y iedność sąśiedzką tárgáią. A nikogoż słucháć niechcąc, áni śię sądźić nikomu, około rożności wiáry nie dopuszczáiąc, niezgody sámi miedzy sobą mnożą, sekty przeciwne sobie przypuszczáią, y nieiáko niezgodę chwalą, pokázuiąc, iż śię w swoim upádku kocháią. Y nędznieyśi są niżli czárći, ktorzy ná zátrzymánie krolestwa swego, rozumu przyrodzonego słucháiąc, sámi śię nie wádzą, stárśze máią, posłuszeństwo máią, rząd máią. Bo choć łáskę Bożą utrácili, ále im przyrodzone dáry zostáły. A heretycy y od rozumu sámego przyrodzonego odpádli, y nie życzą kośćiołowi Bożemu żadney iedności áni rządu, ále tákiego zámieszania, iákie sámi miedzy sobą máią.

Krolestwá czym stoią, czym giną.

Heretycy niezgodę szczepią w krolestwách.

Lecz my lepszego gospodarzá y wielce mądrego Páná mamy, y mistrzá mamy, ktory umie, y ná to przyszedł, iáko iest u Janá ś., rosproszone do kupy zbieráć, umie iedność swoię w domu swym z czeládką stánowić, y fundowáć, y zátrzymáć, y wszytkie rozruchy uspokáiáć. Czego oni nie máią, y niezgodá záwżdy miedzy syny hárdości być, y zátym upádek ich náśtąpić muśi.

Gospodarz kośćiołá Bożego iedność umie zátrzymáć y náprawić. Joan: 11. Prov: 13.

Drugi wywod Pan czyni, z zwyczáiu ich kośćielnego, ktorym Exorcystowie ich, to iest záklinácze czártow, czárty wymiátáią bez tákiey przygány, áby iemieli mocą czártowską á nie Bożą wymiátáć. *Synowie*, práwi, *wáśi w czym ie wymiátáią?* Izáli ták iáko ná mię źle mowiće, mocą dyabelską y Beelzebubową? O czym śię wiádomość dáie, iż w stárym zakonie u Zydow byli záklinácze czártow, iáko o tym iest w Dźieiách Apostolskich, gdźie powiáda Łukasz ś. iż Scewá nieiáki w Koryntćie przednieyszy Zydowski kápłán miał śiedm synow, ktorzy záklináli czárty. A gdy nie mogli ich wygnáć, rzućili śię do Imienia Páná JEzusowego, y mowili szátánom: Záklinámy was JEzusem, ktorego Páweł opowiáda. W czym ich on czárt nie usłuchał, ále krzyknął ná nie, mowiąc: JEZUSA znam, y o Páwle wiem: á wy cośćie? y puśćił śię ná nie on człowiek, w ktorym był zły czárt, y miecąc ie o źiemię, odárł ie z szat y poránił, áż ledwie ućiekli. Byli tedy w stárym zakonie záklinácze czártow, ktorzy modlitwámi, záklinániem dyabły z ciał ludzkich wyganiáli. Pisze o tym Jozephus, iż od Sálomoná mieli tę náukę podáną.

Drugi wywod.

Záklinácze czártow w stárym zakonie. Actor: 19.

Antiquit: lib: 8. c. 2.

Lecz Pan JEZUS z nową á z dźiwnieyszą mocą ná czárty nieprzyiáćiele nászé przyszedł. Nie záklinániem áni mocy Bożey wzywániem, ále swoią włásną mocą y pálcem Bożym, iáko sam mowi, czárty płoszał: nie modlitwą do Bogá, ále roskázániem sámym: ták iż wszyscy widząc á ono srogiemu iednemu czártu tylo Pan rzekł: Milcz á wynidź, y záraz wyszedł, mowili: Co to zá nowa náuká, iż ták mocą duchom nieczystym roskázuie, á posłuszni mu są? Bo nigdy tego u swoich Exorcystow nie widáli, áby im swą mocą roskázowáć mieli, ábo żeby śię ich czárci boiąc záraz wychodźili. Y owszem u nich moc máluczká ná czárty iuż byłá ustáłá, gdy przyszedł P. JEZUS, á gdy od nich krolestwo Boże y kośćiołá Bożego przywileje dla ich niewierności odchodźiły.

Epiphan: heres: 30: Justin: M. Dialog: de veritate Christ: relig.

Marc: 1.

A iż ná on czás, gdy przyszedł ná świát Syn Boży, bárzo wiele ludzkich ciał szátánowie pośiádáli, ták iż tych opętánych było bez liczby, godźi śię przyczynom przypátrzyć, ktore te były. Naprzod áby śię potym pokazáło przyśćie Messyaszowe, iż przyszedł z dyabły woynę wieść, y krolestwo ich psowáć, á ludźie z ich okrućieństwá wybáwiáć, iáko sam mowił: *Teraz kśiąże świátá tego wyrzucone precz będźie.* Y przetoż tu mowi: *Jeśli ja pálcem*, to iest mocą Bożą, *wymiátam dyabły, záprawdę przyszło ná was krolestwo Boże.* To iest, ziáwił śię Messyasz, ktory was z niewoli szátáńskiey wybáwił...

Dla czego za czásu Chrystusowego wiele ludźi czárći ośiadali.

Joan: 12.

Pierwsza przyczyná.

 wy'muie,

wyimuie, y moc iego kruſzy, ábyśmy wyzwoleni od nieprzyiáćioł náſzych kroleſtwem Bożym byli, ſłużąc mu w ſpráwiedliwośći y w świątobliwośći, iáko śpiewa Zácháryaſz. Przyſzedł koniec czártowſkiey mocy. Do tego czáſu iáko zbroyny mocarz narod ludzki zniewálał, ták iż żaden z ſynow Adámowych, ſrogi mu nie był, áni Ceſárz, áni krol, áni żaden święty Prorok: bo wſzytkich w ſwoiey mocy miał, iż więźniami jego dla grzechu pierworodnego, y innych czynionych zoſtáwáli. Dopiero przyſzedł nań mocnieyſzy, iáko tu Pan mowi, Meſſyaſz obiecány ſyn Adámow, práwy człowiek, ktory tego wężá moc iuż ściерał, gdy ták mocnie czárty odgánia, á gdy przed nim iáko poddáni do nog jego upadáią, zwyćięſtwo mu y moc przyznáwáiąc. Ten tedy czás ieſt Meſſyaſzow, po tym ſię znáczy, iz przyſzło kroleſtwo jego, kroleſtwo Boze, w ktorym ieſt od czártow práwá wolność, w ktorym y deptáć nam po tych nieprzyiáćiołách ten to Meſſyaſz kazał.

Luc: 1.

Kroleſtwo Chryſtuſowe znáć, po wojowániu czártow.

Mar: 5.

Luc: 10.

Dla tego też ták wiele ſzátánow w ćiáłách ſię ludzkich ná on czás pokázowáło: áby ludźie ná oko ználi nieprzyiáciela ſwego niewidomego, iáko ſię rzekło w pierwſzą Niedźielę w poſt: gdy nań w oczách ludzkich pátrzą, gdy ſłowá jego ſłyſzą, gdy okrutność jego y morderſtwo, ktore nád ludźmi czyni, widzą: gdy nieukroconą, áni zátrzymáną, áni śiłą ludzką zwyciężoną moc jego być báczą: áby ſię ná tákiego nieprzyiáciela oglądáli, okrućieńſtwem ſię jego brzydźili, á rády, iákoby z iego mocy wychodźić, á nigdy iey nie podlegáć, ſzukáli.

Druga przyczyna.

Ná koniec dla tego w ćiáłách ſię ludzkich pokázuią, y one morduią, áby ludźie uważáli, iáko dáleko ſzkodliwiey, nieznácznie á niewidomie duſze ludzkie wiążą, pętáią, y w niewoli ſwey trzymáią, y ná koniec ná ſwe piekielne á wieczne potępienie przywodzą. Nie wielka ſzkodá gdy w ćiáłách śiedzą, y ono w ſwoię moc biorą. Bo wielom ná duſzne zbáwienie ſłuży oná ſromotá y oná cieleſna ćięſzkość. A drugim ſię zá pokutę dáie. Táką pokutę dał ś. Páweł nieczyſtemu onemu káźirodźcy z Koryntnu: Dałem go práwi, w moc ſzátánowi ná trápienie ćiáłá, áby duch, to ieſt duſzá przy zbáwieniu zoſtáć mogłá. Y w żywoćie ś. Márćiná nápiſał Sulpicius o jednym świętym, iż biedząc ſię z ſwoią pychą ſerdeczną, á bácząc iáko mu ná duſzy czárt śilen: prośił Páná Bogá y uprośił, áby ćiáło jego dyabeł do kilá mieśięcy opętał, żeby ozdrowiawſzy, ſromotą ſię oną do pokory przywodźił. Dáleko bez wſzelákiego przyrownánia więkſza ieſt ſzkodá, gdy czárt w duſzy mieſzka: to ieſt, gdy duſzę w mocy grzechu śmiertelnego trzyma, á ćiáłu wſzelki pokoy y roſkoſz dáie. O czym ś. Chryzoſtom mowi: *Grzech gorſzy ieſt niżli dyabeł. Bo dyabeł ludźie czyni pokorne. Aza nie widźićie opętánych, gdy ozdrowieią iáko ſą poniżeni y pátrzyć nie śmieią. A my czyniąc nieſpráwiedliwość, nie wſtydźim ſię.* Kto w grzechu śmiertelnym leży, tego duſzę ſzátán ośiadł, iáko o Judáſzu mowi Ewángelia: *Wſzedł weń dyabeł, áby Páná ſwego zdrádźił.* Nie w ćiáło ktore wolne miał, ále w duſzę ktorą łákomſtwem y grzechem onym uśidlił y związał. Y o Zydách Pháryzeuſzách onych Pan mowi, ktorzy zábić chćieli Páná: *Wyśćie ſynowie dyabelſcy*, nátury tákiey ieśćie iáko on. Bo w was ieſt, y urodźił was, y iego wolą czynićie. *Gdyż on jeſt mężoboycá od początku.* Y támże mowi: *Kto czyni grzech, niewolnikiem jeſt u grzechu*: to ieſt u dyabłá, ktory ieſt ociec grzechu. Dáleko ſzkodliwſzy ieſt, gdy oczy duſzne záślepia, áby nie pátrzyły ná niebo y ná ſądy Boże, ná śmierć, ná piekło, gdy im to záſłánia y ná to ich ślepi, áby o tym nie myślili, tego nie uważali, tym ſię od grzechu y jego mocy nie podźwigáli. Dáleko ſzkodliwſzy ieſt, gdy ſłucháć ſłowá Bożego, kazánia, karánia, upominánia nie dopuśći, niżli gdy uſzy głuche czyni. Dáleko ſzkodliwſzy ieſt, gdy duſzy mowę ná ſpowiedź grzechow odeymie, y ládá boiáźńią y wſtydem do ſpowiedźi duſzę záraźi, niżli gdy język związe. O głupi á opłákány człowiecze, czemu ſię tego nieprzyiáćiela nie boiſz? iáko o jego okrućieńſtwie nie myśliſz? czemu z mocy iego poki możeſz nie wychodźiſz? czemu złośći ſwey ſromotney y duchowney ſpowiedźią świętą nie zbywaſz? Kocháſz ſię w tym czárćie, ktoryć mowę, język ná klątwy, ná zdrády, ná plugáwe ſłowa, ná obmowy dáie: á ná ſpowiedź, ná wyznánie grzechow, tákći twárdo gębę zámyka?

Trzećia. Duſzne opętanie gorſze niż ná ćiele.

1. Cor: 5.

Jeden Swięty prośił P. Bogá áby ćiáło jego czárt opętał.

Grzech gorſzy niż dyabeł.

Chryſoſt: hom: 41. in Acta.

Joan: 13.

Joan: 8.

Brzydźić ſobie czártá y grzechy jego.

Poznay moc jego nád ſobą: oto gdy o ſpowiedźi pomyśliſz, wnetći ſerce ſmutne uczyni, wnetći czym innym przeſzkodźi, wnet ćię odwłoką zátrzyma, wnet ćię wſtydem odráźi, wnetći ſpowiednika tego do ktorego iść chceſz, omierźi, y námowi ćię, iż ſię doſyć raz w rok ſpowiádáć. A gdy iednę opuśćiſz, do dru-

Moc czártowſka gdy chcemy z grzechu powſtáć y do ſpowiedźi iść.

gieyći

gieyći Wielkonocy odłoży, y od niey záś odwłokę naydźie. Y ták w jego pętách rad chodźiſz: prowádźi ćię nie tám gdźie chceſz, ále gdźie on káże. Y nie poczuieſz ſię w ták złym rázie? nie poznaſz żeś nie ſwoy, ále tego ktory tobą do złego władnie? A Pan Bog czeka, mocy mu, áby ćię zábił y do piekłá wprowádźił, nie dopuśći, od przygod ćię śmierći nád wolą ſzátáńſką broni y wyrywa.

Gárdźże długo ćierpliwośćią Boſką, uyźrzyſz, ále po czáśie, co ćię w rychle od tego kátá, zá dozwoleniem y dekretem Boſkim, ſpráwiedliwie potká. To czego tu ná ſpowiedźi świętey nie zbędźieſz, toc wymáwiáć y ukázowáć ná ſądźie Bożym ten nieprzyiáćiel nie zániecha. Nie bądźże iego ſekretárzem, ábyś jego tájemnic, ktore chce ábyś głęboko chował á milczał, to ieſt grzechow twoich włáſnych wydáwáć nie miał. Wyrzuć jego pokład, obiaw jego zdrádę przed Kápłánem: á on zadáwacći ná ſądźie Bożym, y przy śmierći ſtrάſzyć ćię nie będźie miał czym.

Sekretárzem czártowſkim jeſt ten, ktory grzechy tái.

Nie day ſię wſtydem odwodźić od ſpowiedźi. Bo iáko mowi ś. Chryzoſtom: *Ná grzech P. Bog wſtyd włożył, a ná ſpowiedź nádźieję. A dyabeł wywraca opák: ná ſpowiedź dáje wſtyd, á ná grzech nádźieję,* gdy mowi: *będźie to wczás, odpuśćić Pan Bog y okrom ſpowiedźi.* Nie odpuśći, bo on rzekł: *Kogo rozwiążećie ná źiemi, rozwiązány będźie ná niebie.* Ná źiemi, Pan mowi, mam ſprawce moie, y ſzáfárze, y podſkárbie moie: Idźcie do nich, ieśli was kwituią z długow moich ná źiemi, ja ten kwit przyimę w niebie: jeśli od nich kwitu nie ukážećie, ja wam nie odpuſzczę. O wielka á nigdy nie obięta łáſko! Nie dáłeś Anjołá ná to ſzáfárſtwo, ktory nigdy nie zgrzeſzywſzy, grzeſznymby rozumieć nie umiał. Dáłeś ná ten ſąd brátá mego, ktory y z tey nátury, y z tey ſpolney powinnośći y z ſwoiey też krewkośći báczenie ná mię mieć będźie. Mnieyſzy wſtyd przed tym ktory tákże grzeſzył, ábo grzeſzy, ábo grzeſzyć może. Pewny odpuſt gdy kwituie, wielka rádość gdy dármo, á zá máłą bárzo nágrodą tákich ćięſzkich długow zbywam, y łáſki Bożey, weſołego ſumnienia, y wolnośći z mocy ſzátáńſkiey doſtáiem. Błogoſłáwiony Bog tákiego miłośierdźia y ſzczodroty. Nie daymyż ſobie tym czártom uſt zámykáć: poki wodá do gęby nie doydźie, nádźieia ieſt wypłynienia: ále gdy uſtá nápełni, muśim ná dno. Poki kto wołáć ná złodźieia może: łácno ſię pomocy dowołá. Nayſzkodliwiey gdy zá gárdło uchwyćiwſzy dáwi, iáko chytry wilk owcom czyni, áby z wołánia pomoc nie przychodźiłá.

Wſtyd ſkodliwy ná ſpowiedźi.

Chryſoſt: 3. de pœnit.

Jon: 21.

Ná ſpowiedźi ludźie kwit biorą.

Poki gębá wolna łácnieyſza pomoc.

Y drugie oznaymuie nam Pan ſztuki ſzátáńſkie, ktorych ná ludźie używa, do mocy ie ſwoiey ćiągnąc. Náprzod, iż tym ktore pośiadá ná duſzy, czyni wielki pokoy ná ćiele. *Gdy*, powiáda, *zbroyny mocárz domu ábo zamku ſwego ſtrzeże, w pokoju jeſt wſzyſtko co trzyma.* To ieſt, ſtárá ſię áby ći ktore pośiadł wſzyſtkie doſtátki mieli, áby byli weſeli, aby pląſáli, táńcowáli, á potym we mgieniu oká, iáko Job mowi; do piekłá przepádli. Przetoż ſię tákim świeckie ſzczęśćia kliją. Ná heretyká, y cudzołożniká, y lichwiarzá, y mężoboycę, y inne w grzechu śmiertelnym leżące, nie oburzy ſię ſzátan, w ćiáło jego nie wnidźie, ponieważ duſzę ma, o ktorą mu grá idźie.

Szátan czyni ſwoim pokoy ná ćiele.

Job: 21.

Przetoż świecki pokoy y ſzczęśćie podeyźrzáne nam być ma, y więcey ſię go boymy, niżli piag, y karánia, y przygod tych źiemſkich. Nieprzyiáćiele náśi gdy mowią: pokoy, pokoy: iáko ieſt u Proroká, tám ſię naybárźiey upadku boymy. Ná zábićie bydło dobrze kármią, ále dobrey ſtráwy śmierćią przypłacáią.

Swieckie ſzczęśćie podeyrzáne nam być ma

Jere: 6.

Drugą nam Pan JEZUS ſztukę ſzátáńſką oznaymuie, iż raz wygnány z ſercá przez pokutę, iádowitſzy ieſt ná nas niżli pierwey, y pomocy wſzelákiey ſzuka od towárzyſtwá ſwego, iákoby nas znowu w tenże grzech, ábo winę y niewolą ſwoię wpráwił. Bierze práwi, z ſobą śiedm duchow złych, gorſzych, chytrſzych, ćwiczeńſzych w tey woynie, y ták zwyćięſtwo ma nád człowiekiem [ieśli ſię nań tákże nie opátrzy] y do więkſzych go potym grzechow przywiedźie, y w ćieśnieyſzey ſtráży trzymáć go onemi łáńcuchy związánego będźie. Gorſze ſię ſtáią, mowi Pan, oſtátnie ſpráwy jego niżli pierwſze. Abſalon gdy brátá Amáná zábił, pokutę ná wygnániu czynił, y przeiednał oycá, iż mu gniew odpuśćił. Ale gdy ſię źle opátrzył, popráwił ſię nań czárt, z w więkſzego grzechy uwichłał, iż ſię záś ná włáſnego oycá rzućił, y wygnawſzy go z kroleſtwá, zábić go chćiał, y gorſzy był po oney pokućie, niżli pierwey. Jáko po febrze gdy wzmagáiący nieoſtrożnie ſię ſpráwuie, febrą ſię gorſzą, ktora go y umorzy, do niego wraca. Ták kto z grzechu powſtáie, więkſze ma od czártá pokuſy, y iádowićiey nań powſtáie, y towárzyſtwá ſobie nań przyczynia, áby ſię człowiek do

Po wygnániu czárt jadowitſzy ná nas.

2. Reg: 15. 16.

Wracánie ſię do grzechu ſzkodliwſze.

pierwſze-

pierwszego grzechu wroćił. A zátym grzeszny słábszym ná powstánie zostáie, y cięższe więźienie cierpi. Jáko okrutny pan, sługę ktory raz od niego ućiecze, do ćiesnieyszey go straży dáie y mocniey wiąże.

2. Tyrańſtwá czártowſkie jákie ſą.

Brzydźmy się tyráństwem czártowskim, pátrząc iáko ćiáłá ludzkie morduie, á krom wątpienia gorzey y ciężey y niebeśpieczniey, y z większą szkodą duszę morzy, ktorą w swoiey mocy, to iest w grzechách trzyma. Ktorey oczy ślepi, áby końcá swego nie widźiáłá: ięzyk wiąże, áby grzechow swoich nie wyznawáłá, á od spowiedźi świętey ućiekáłá: á ręce wiąże, áby nic dobrego nie czyniłá: nogi pęta, áby nie szukáły Páná Bogá, y drogámi jego nie chodźiły: y sercá nápełnia proznymi żądzami, y wolą czyni słábą do dobrego, y wszytkie śiły duszne osłábia.

3. Kroleſtwo Chryſtuſowe ná zburzenie ſzátáná y grzechow. Luc: 10. Joſu: 10.

Czuymy iż przyszło ná nas krolestwo Páná JEZU Chrystá, w ktorym nam nieśie wolność, ábyśmy wyniść z tey niewoli tákiego nieprzyiáćielá mogli. Nieśie nam śiłę wielką, ábyśmy go zwyćiężyć y po nim deptác mogli, lepiey niżli zá Jozuegop o onych Chánáneyskich krolách. Moc jego kruszym gdy z grzechu powstáiem, á do niego się nie wracámy. Przyszło krolestwo Boże z wielką nászą pomocą, ábyśmy do lepszego Páná, y owszem do przyrodzonego Páná y Bogá tworce nászego przystawáli, ktory stárł moc tego tyranná, á nam otworzył do wolności y służby swey świętey, przez drogą krew swoię, przestronne wrotá. Lepiey nam ten służbę płáći. On zábiia, á ten ożywia: on do piekłá nas pędźi, á ten rayskie wieczne dobre mienie dáruie.

4. Ná czártá zbieráć woyſko.

A gdy raz z tego tyránná niewoli wynidźiem, iáko z łáski Bożey wychodźim, opátrzmy się dobrze, áby nas drugi raz wroćiwszy się nie zwoiował. Bo mśćiwy iest, á pyszny, á dowćipny ná złe násze, y wiele pomocy ná nas szuka, do piekielnego towárzystwá o pomoc idźie. Lecz nam ná obronie y pomocnikách schodźić nie może, byleśmy sámi chćieli. Jeśli on śiedm czártow gorszych niż sam ná nas dostáie y przywodźi: á my śiedmset nań Anjołow śś. mamy, byleśmy ich pomocy przez JEZU Chrystá hetmáná nászego szukáć umieli. Mamy uczestnictwo świętych bráci nászey y w niebie y ná źiemi, ktorzy nam ná pomoc przybyć mogą. Jeśli oni ze złośći y iádu ku nam, rádźi się ná upádek nász zmawiáią: iáko Swięci Boży z miłośći ku Bogu swemu y ku nam, do porátowánia nászego omieszkáć mogą? Postáwiłem straż, mowi Pan, ná murách twoich, y w nocy y we dnie nie ustáną. Roskazáłem Anjołom moim, áby ćię nośili y strzegli. Ná práwicy moiey tyśiąc, y dźieśięć tyśięcy pobocznych ułcow około mnie.

Swięći Boży idą do porátowánia nászego. Iſa: 62. Pſal: 90.

Iákośmy niedbáli około śiebie.

O nędzny człowiecze, nie znasz szczęśćia swego y opátrzności Boskiey około śiebie. Nie umiesz iey ná pokusy używáć: záraz ręce spuśćisz, gdy nieprzyiaciel złą chuć do sercá rzuci. O męstwie swoim niewiesz iákie masz z przeświętych Sákrámentow, iáki pośiłek z modlitew y postow y z uczestnictwá Swiętych, byś tylo mężne serce miał, á pilnośc około śiebie uczynił. Niewiesz iáko się czárci boią modlitwy y postow y ubostwá dobrowolnego, miłośierdźia y pokory, á naywięcey gorącey ku Chrystusowi miłości? Mowi święty Antonius.

Czego ſię czárći boją.

Athan: in vita ejus.

Nic czártowſkiego w domu nie zoſtáwiáć áby ſię nie wroćił.

Nie zostáwuy nic w domu sercá swego, czego raz obieżeć dyabeł, u ćiebie muśiał, to iest, ieśliś wyrzućił Agárę niewolnicę, wyrzucże y syná iey, áby się mátká do niego nie wroćiłá. Mowił Moyzesz do Pháráoná: *y kopyto jedno bydlęćiá nászego tu nie zostánie.* Odetni wszytkie wywody y przyczyny do grzechu, wszystkie drábiny, po ktorychby wleść do ćiebie nieprzyiáciel mogł. Przestáłeś grzeszyć: ále poki w domu twym nierządnicá: zostáie, pewnie się nieprzyiáciel wroći. Przestáłeś lichwić, ále poki cudze u ćiebie w ręku iest, á nie wroćisz co czyie, spodźieway się gośći. Przestáłeś pijáństwá, ále poki mász pijáne towárzystwo, urośćieć znowu woyná táka, ná ktorey záś łácno przegrasz: á powstác będźie ciężey, gdy ostátnie twoie grzechy gorsze będą niżli pierwsze.

Uchoway nas Pánie JEZU Chryste, tákiey ślepoty y nieostrożności. Przyśpiey nam do pomocy, a poszli Anjoły święte twoie, ná obronę przećiw tym niewidomym nieprzyiáćiołom nászym, ktorycheśmy się zárzekli, á do ćiebie Páná y odkupićielá y mocnego krolá y hetmáná nászego przystáli. Niech uczujem krolestwo twoie nád námi, ktory z Oycem y z Duchem świętym żyiesz y pánuiesz ná wieki Bog jeden, Amen.

NA IV. NIEDZIELĘ w POST.

Duſzny pokárm pilnieyſzy.

MIedzy temi ludźmi, ktore tu P. JEZUS chlebem cielesnym nákármił, wiele ich było, ktorzy o chleb duſzny niedbáli, ná tym ſámym, ktory tylo ciáłá żywi, przeſtáiąc. Jáko też y miedzy námi ieſt tákich wiele, ktorzy ták ſię o żywność cielesną ſtáráią, iákoby o duſzney nie wiedźieli: ták ſię niedoſtátkow ná ciele y głodu boią, iákoby duſznego nie czuli, iákoby tylo ſámo ciáło ná wzor beſtyi nierozumnych mieli, á duſze rowney Anjołom nie mieli. Ktorey Anjelſkich y duchownych potraw nie dáwáć wielkie ieſt okrucieńſtwo, ktorym ſię ſam człowiek zabiia. Tákich tedy P. JEZUS po tym cudownym ciał nákármieniu upominá temi słowy: *Nábywayćie ſobie jádłá ktore nie ginie, ále trwa ná żywot wieczny.* (Joan: 6.) Ktore słowá do śiebie też słuſznie obrácáć mamy. Bo wiele ieſt miedzy wámi, ktorym P. Bog dał chlebá cielesnego doſtátek, áż go y drudzy używáć nie umieią, y ná zbytkách go trácą, y ſámi z nim zginą: jeśli o inny wieczny chleb, ktory żywot prawy dáie, ſtáránia mieć nie będą. Máło tákich ktorzy głodu duſze ſwoiey czuią: áby ią chlebem iey włáſnym opátrowáli. Mowmyż o tym zá pomocą Boſką, czym ſię duſzá náſzá kármi, y żywotá trwáłego doſtáie. To pięcioro chlebá cielesnego, dáie nam przyczynę do ſzukánia innego pięciorgá duſznego, ktorym Pan JEZUS duſze náſze kármi.

PIERWSZA CZĘSC

O pierwſzych dwu chlebách duſz náſzych, to jeſt o ſámym Pánu Bogu, y o Ciele Chryſtuſowym.

GDy tym ludźiom przymowił P. JEZUS, á upomniał ich, áby nábywáli ſobie nie tego jadłá, ktore ginie, ále ktore trwa ná żywot wieczny. (Joan: 6.) Spytáli Páná co to zá chleb, o ktory ſię im ſtáráć káże: y wſpomnieli mánnę, ktorey oycowie ich ná puſzczy pożywáli: iáko, práwi, piſáno: iż im dał chleb z niebá ku iedzeniu. *A ty co zá cudo czyniſz:* mowią, *ábyśmy widźieli y uwierzyli tobie?* A P. JEZUS oznaymił im o chlebie lepſzym niżli byłá mánná, ktory práwie z niebá zſtąpił, gdy mowi: *Záprawdę, záprawdę wam powiádam, iż nie Moyżeſz dał wam chleb z niebá, ále Oćiec moy dáje wam chleb z niebá prawdźiwy. Bo to jeſt chleb Boży, ktory z niebá zſtąpił y dáje świátu żywot.* Záczym oni ludźie rzekli: Pánie, day nam záwżdy chlebá tego. A Pan JEZUS rzekł: *Jam jeſt chlebem żywotá, kto do mnie idźie, nie będźie łáknął: á kto w mię wierzy, nigdy prágnąć nie będźie.* Y názwał ſię Pan JEZUS chlebem z niebá dánym od Oycá, ná doſtąpienie żywotá wiecznego wſzyſtkim ktorzy weń wierzą. (*Chryſtus jáko Bog práwy chlebem jeſt duſz náſzych.*) Co nic innego nie ieſt, iedno iż on ieſt Bogiem náſzym, ktory ſam w duſzy náſzey mieſzkáć y kármić ią, y do żywotá wiecznego przywieść może. Jáko Anjołowie ſámym P. Bogiem żywi, chwáłą ſię jego y májeſtátem, ná ktory pátrzą, kármiąc y uweſeláiąc: ták duſzá náſzá podobna Anjołom, innego nie ma ſobie włáſnego, ktoryby tą ożywiał, chlebá: jedno ſámego P. Bogá, ná ktorego obraz y podobieńſtwo ſtworzoná ieſt. Y ták ieſt wielkie, y przeſtronne, y wſpániáłe ſerce jey, iż ſię świátem tym wſzyſtkim, (*Przeſtronne ludzkie ſerce.*) by go miáłá, y wſzyſtkiemi doſtátki chwáły y roſkoſzámi jego nie nápełni áni uſpokoi. Jeſzcze jey czegoś nie doſtáwáć będźie. Jáko Alexándrowi wielkiemu, gdy oſiadł świát wſzyſtek, o drugim iey ieſzcze pytał y opánowác go prágnął. Jáko ſklenice nie nápełni trzáſkámi drzewiánemi, záwżdy iáki kącik prożny zoſtánie, y rychley ſię ſpádá, niżli ſię práwie nátká: á wodą ábo winem nálaná, wſzytká pełna poſtáie. Bo ná to uczynioná ieſt. Ták ſerce ludzkie máiąc pieniądze, doſtátki, imienia, nigdy ſię iemi nie náſyci áni uſpokoi: ále ſię rychley śmiercią y grzechámi roſpuknie, y zginie. Sam P. Bog iáko wodą ſklenicę nápełnić ią łáſką ſwoią może. Bo ná to ią ſobie ſtworzył y zbudowáł, áby ſam w niey mieſzkał, y ſam jey pokármem, ochłodą y żywotem był. Y przetoż Dawid wołá: *Prágnie duſzá mojá do Bogá.* (Pſał: 41.) Y Syn Boży wołá: *Kto prágnie, przychodź do mnie á piy. Kto wierzy w mię, rzeki ſię puſzczą z niego.* (Joan: 7.)

A iż Pan Bog niewidomy ieſt, á człowieku trudno poymowáć to, czego nie widźi: zſtąpił z niebá w widomym ciele, y mowi do nas: *Jam jeſt chleb z niebá*, ztámtąd idę do was, pożywayćie mię, á ożywi ſię duſzá waſzá. Nie wedle ciełowieczeń-

wieczeńſtwá Syn Boży z niebá przyſzedł, uchoway Boże to mowić: Bo jego ſię człowieczeńſtwo w żywoćie przeczyſtey Mátki poczęło: ále wedle Boſtwá, ktorym nápełnić może y ożywić duſze náſze. Y ztąd Boſtwo nam ſwoie oświádczá, y ono nam podáie, ábyśmy Bogá náſzego iáko pokármu iákiego pożywáli, y wieczny żywot bráli.

Boſtwo Chryſtuſowe.

To pożywánie Chryſtuſá iáko Bogá náſzego, wiárą mieć możem, iáko tu ſam mowi: *Kto w mię wierzy, ma żywot wieczny: jam jeſt chlebem żywotá.* Kto wierzy w Chryſtuſá iż nie ná źiemi ſię począł wedle Boſtwá, ále z niebá zſtąpił będąc przed wieki záwżdy u Oycá, iż wſtąpił w żywot przeczyſtey Mátki, y ćiáło y náturę ludzką náſzę wźiął: kogo Pan Bog do tey wiáry pociągnął, ten, práwi, nie zginie, á nie tylo wieczną śmierćią, ále y docześną. Bo wzbudzony ná oſtátni dźień będźie.

Joan: 6.

Ták wiárą chlebá tego, ktory Chryſtus Bog ieſt, pożywáć y żywot mieć wieczny możem, byleśmy czynili czego táka wiárá potrzebuie, á pełnili przykázánie jego. O tákim używániu, gdy w Chryſtuſá wierzym, iż dla nas z niebá zſtąpił y wćielił ſię w náturę náſzę, mowi ś. Auguſtyn: *Wierz á jużeś pożywáł.* Y indźiey: *Wierzyć weń, toć jeſt pożywáć chlebá żyw.go. Co gotujeſz zęby brzuch? wierz á jużeś pożywał.*

Wierz á jużeś pożywał.

Auguſt: 25. Tract: in Joan: & 26.

Poty Zwingliani y Kálwiniſtowie w tym rozdźiale ś. Janá, dobrzeby mowili, iż wiárą á duchownie chlebá náſzego Páná JEZUSA pożywamy, ktory nam żywot wieczny dáie. Wygráliby, gdyby dáley tenże nieomylny Miſtrz náſz nie náuczał támże záraz, á nie opowiádał nam o inſzym w Sákrámenćie używániu, ktorego ieſzcze nie dawał, ále obiecował, gdy rzekł: *Chleb, ktory ja dam, ćiáło moje jeſt ná żywot świátá.* Toć ieſzcze nikt tego chlebá pożywáć nie mogł, bo obiecány tylo był á nie dány, áż przed ſámą śmierćią ná wieczerzy oſtátniey poświęcony. Co dobrze ći Káphárnayczycy zrozumieli. Bo w pierwſzym używániu tego chlebá nie mowią: *jáko nas może tym chlebem kármić?* Bo łácny iuż był obyczay, o ktorym Pan rzekł, iż wiárą. Wierzćie w mię, iżem z niebá zſtąpił, á iużeśćie pożywáli chlebá niebieſkiego. To nie trudne y podobne pożywánie. Lecz ná ten drugi obyczay pożywánia chlebá, to ieſt ćiáłá jego, ktory obiecował, mowiąc: *Chleb, ktory ja dam ćiáło moje jeſt:* záraz w tym ſobie trudność uczynił, y ſprzećiwić ſię poczęli mowiąc: *Jáko może nam dáć ćiáło ſwoje do jedzenia?* Temu ſię mniey ſprzećiwią, y nie ták ſię odrażáią od Páná y słowá jego, gdy im mowi: Mácie mnie ſwoim chlebem dánym wam z niebá od Oycá, wierzćie w mię, á iużeśćie ten chleb iedli: bo to łácnieyſzy obyczay używánia tákiego. Ale ſię temu ſprzećiwiáią y ná to bárźiey ſzemrzą, gdy im Pan ćiáło ſwoie do pożywánia obiecuie á ieſzcze nie dáie. Bo rozumieli właśnie o tym ćiele ná ktore pátrzyli, iz go po ſztuce ućináć, ábo ie wárzyć y piec y dáwáć im do iedzenia miał, co ſię im rzecz niepodobna zdałá. Bo y ſamby umrzeć y zginąć wedle ich rozumnienia muśiał, y ludzkie ćiáło ieſt ludźiom brzydkie, y nie doſtáłoby ſię go wſzytkim.

Drugi chleb duſzny, Ciáło Chryſtuſowe.

Drugie nie tylko wiárą, ále w Sákrámenćie używánie, Pan Chryſtus podał y obiecał.

Káphárnayczycy o pierwſzym używániu nic nie mowią, bo łácne jeſt, wiárą.

O drugie używánie obiecáne trudność czynią.

A Pan JEZUS iáko ich ſzemránie y niewiárę leczy? iáko im ná tę trudność y niepodobieńſtwo odpowiada? ſłuchay. By był chćiał Kálwińſką náukę nam Pan náſz zoſtáwić, to ieſt, táką iáko ći nowi Ewángelicy dáią, iż nie máſz inſzego używánia Chryſtuſá, jedno duchowne ſámą wiárą: tedyby záraz był rzekł iáko pierwey: wiárą mię pożywayćie, y ten chleb iedźćie. y tym iednym słowem ugáśiłby był ich ſzemránie, y ták wiele duſz pozyſkał, áby od niego nie odpadáli, á przy náuce jego zoſtáli. Lecz Pan pod przyśięgą im ná to ſzemránie powiedźiał: *Záprawdę, záprawdę powiádam, jeśli ćiáłá Syná człowieczego jeść, y krwie jego pić nie będźiećie, żywotá w ſobie mieć nie możećie.* Y dáley jeſzcze: *Kto pożywá ćiáłá mego, y pije krew moję, ma żywot wieczny. Bo ćiáło moje práwy jeſt pokárm: kto chlebá tego pożywa, będźie żył ná wieki.* Gorzćie ſię iáko chcećie, ſzemrzyićie iáko chcećie, jednák słowo moie, y miłość moiá ku ludźiom, ktorzy w mię wierzą, nie uſtąpi niedowiárſtwu wáſzemu. Y ja to uczynić mogę, y wam tego potrzebá, ináczey zbáwieni być nie możećie. Nie doſyć ná onym pierwſzym y łácnym obyczáiu pożywánia przez wiárę, ten drugi pożywánia pod oſobą chlebá y winá, ćiáłá y krwie mojey, iáko potym poſtánowię, być muśi, y słowo ſię y moc moiá uiśći.

Jáko Pan ſzemránie o niepodobieńſtwie pożywánia Ciáłá jego leczy.

Potrzebne pożywánie Ciáłá Chryſtuſowego w Sákrámenćie.

Y wſpomniał im mánnę onę ná puſzczy, iż im lepſzą zoſtáwić miał, więkſzey mocy będąc á niżli Moyżeſz. A ieśli w Sákrámenćie jego nie máſz nic, iedno znáki á chleb proſty; dáleko byłá znácznieyſza mánná oná, niżli ten chleb ćieleſny, nád ktorym dźiś cudo czyni.

Coś lepſzego, niżli mánná byłá, Pan obiecáł.

A gdy

A gdy oni Káphárnayczycy, y drudzy uczniowie jego, rzekli ná koniec: *Twárda to náuká, ſłucháć jey nie możem.* Nie odmienił Pan słowá ſwego, y nic niedowiárſtwu ich nie pozwolił: ále rzekł: *Tym ſię gorſzyćie, á gdy uyrzyćie Syná człowieczego, wſtępuiącego tám gdźie był pierwey?* Cudo iedno, drugim cudem przyſzłym potwierdza. Y toć niepodobno rozumowi wáſzemu będźie, áby to ćiáło ktore widźicie, nád obłoki y wſzyſtkie niebá podnieść ſię y tám záśieść miáło: A ieśli to ćiáłu memu podobno: y to mocy moiey Boſkiey nie będźie trudno, ábym tym ćiáłem moim wierne moie kármił. Dopiero trudniey wam będźie wierzyć, iż tymże ćiáłem kármić moie ſługi ná źiemi będę [iáko ś. Chryzoſtom wykłáda] ktore ták wyſoko nád wſzyſtkie niebá poſádzę.

Nic niedowiárſtwu Pan nie uſtąpił około ſwey obietnice.

Cud cudem Pan potwierdza.

In hunc locum.

A ná koniec, náuczył ich, mowiąc: *Duch jeſt co ożywia, á ćiáło pożyteczne nie jeſt. Słowá ktorem rzekł, Duch ſą y żywot.* Nie mowi Pan o ciele ſwoim, áby pożyteczne nie było, bo nie mowi: Ciáło moie pożyteczne nie ieſt, ále ciáło wobec. Oſzáláłby, ktoby ták rozumiał. Zkądże nam wſzytko zbawienie jedno z ciáłá jego? A iákoby Pan mowił: kto pożywa ciáłá mego będźie żyw ná wieki? Ale mowi, iáko śś. ſtárzy Doktorowie kośćielni wykłádáią: Pożyteczneby nie było ciáło proſte bez Boſtwá, ktore duchem zowie, iáko wyżey mowił: *Bog Duch jeſt.* By nie było z Boſtwem złączone y uboſtwione ćiáło jego, ták cudownie pożywáćby go ludźie y z tákim pożytkiem niemogli. Ale dla złączenia onego z Boſtwem wſzyſtko mu podobno. Ták wykłádáią Auguſtyn y Cryllus Alex: A ktemu ćiáłem ſię zowie ćielesne rozumienie, około tey tájemnice, ktore pożyteczne nie ieſt. Bo nie ták widomie dał nam jeść ćiáło ſwoie y pić krew ſwoię P. JEZUS, żeby ſię iáko ieſt obyczay ludzki, umarzác, rozśiekác, y wárzyć miáło, iáko ci Káfárnayczycy rozumieli. Ale pod oſobą chlebá niewidomie mocą Boſką káżdemu dáne będźie; Nie wedle rozumu y poięćia ludzkiego y ćieleſnego obyczáiu: ále wedle wſzechmocney ręki Boſkiey. Ták wykłáda Chryzoſtom Theophiláktus, Eutimius, Origenes.

Ciáło Páńſkie nie ieſt niepożyteczne, ale ćieleſne rozumienie.

Joan: 4.

Vterq; in hunc locũ.

Cieleſne rozumienie.

Ita Chryſ: Theoph: Euthim: in hũc locum, & Orig: L. 3. in Epiſt: ad Rom: Matth: 19. Rom: 8.

A iż w piſmie ćiáłem ſię zowie ćieleſne rozumienie, y z onych Páńſkich słow znáć, gdy do Piotrá mowi: *Ciáło y krew nie objáwiło tobie, ále Oćiec moy.* Y Apoſtoł mowi: *Rozum ćieleſny śmierć jeſt.* Przetoż niech upádáią błędy Zwinglianow y Kálwinow, ktorzy ſámo tylo używánie tego niebieſkiego chlebá Páná Chryſtuſá przez wiárę kłádą, á używánie w Sákrámenćie práwdźiwego Ciáłá y krwie jego pod oſobą chlebá pſuią, przećiw jáwney y jáſney náuce Páńſkiey: Bo Pan o dwoygu używániu mowi. O jednym bez Sákrámentu, wiárą tylo, y inną ſerdeczną przypráwą ktorą Swięci Páná Bogá y Boſtwá Chryſtuſowego záżywáć, y duſze ſwoie tym chlebem kármić mogą. A drugie używánie P. JEZUS oſobno obiecuie, pod oſobą chlebá ktore uiśćił ná oſtátniey wieczerzy. O ktorey ſię ci Káphárnayczycy złym á ćieleſnym rozumieniem wzgorſzyli, w ktorym miał dáć práwdźiwe Ciáło ſwoie, iákoż dał nam y dáie w Sákrámenćie.

Dwoje używánie Wiárą y w Sákrámenćie.

A żeby obietnicy jego wierzyli, pokazał moc ſwoię, ná tym proſtym chlebie cudo tákie dźiś czyniąc, y ták chleb on rozmnażáiąc, iáko práwy tworcá tey źiemie, ktora chleb rodźi, y tego náśienia y tey wody y ognia, z ktorym ſię chlebem czyni, gdy z niſzczegoż on chleb rozmnażał, y zá jego słowem y roſkazániem ták go wiele nároſło, iáko kilkánáśćie tyśięcy ludźi zieść mogło. Y był ten cud, iáko Swięci mowią, przypráwą y przyſtániem do tego, ktory uczynił ná wieczerzy, y ktory tu przy tym obiecuie. Bo rowney to ieſt mocy Boſkiey, y chleb ták rozmnożyć, y ciáłu tákże ſwemu to błogosłáwieńſtwo dáć, áby ie káżdy wierny bráć y pożywáć mogł, bez jego żadnego umnieyſzenia y ſzkody.

Cudo ná proſtym chlebie czemu Pan uczynił.

WTORA CZĘSC.

O drugich trzech chlebách duſz náſzych.

TRzeći ieſt chleb ktorym żyie duſzá náſzá, Słowo Boże, iáko mowi piſmo, y Pan ie przywodźi: *Nie ſámym chlebem żyw człowiek, ále wſzelkim ſłowem ktore pochodźi z uſt Bożych.* O ten chleb w Páćierzu przednie prośić nam Pan kazał, ácz ſię w nim y docześny rozumieć może. Słowo Boże dáie nam wiádomość pewną y práwdźiwą, y nie o ládá rzeczách, ále o niebieſkich mądrośćiách y táiemnicách ktoremi ſię duſzá ludzká dźiwnie ćieſzy y kármi. Bo z przyrodzenia mamy tę chuć, iż záwżdy chcemy co wiedźieć, y umieć, y tájemne á niewiádome rzeczy poznáć. Y do tego

3. Słowo Boże chleb duſze náſzey. Matth: 4. Deut.

Chuć przyrodzona do wiádomośći y nowi.

káżdy człowiek, ma wielką teſkność y wrodzoną dworność. Y gdy co wiemy, zwłaſzcza co wielkiego pewnego y pożytecznego: bárzo ſię tym kármiem, ták iż y jeść ſłucháiąc y ucząc ſię zápominámy. Jáko ći ludźie P. JEZUSA ná puſzczy ſłucháiąc, trzy dni ná pokárm nie pomnieli, ábo bárzo máło co drudzy jedli, kármiąc ſię ſłodką y dźiwną náuką, y wiádomośćią oną, y mądrośćią ktorey z uſt wielkiego miſtrzá, iáko dźiecinny od pierśi mátki ſwey bráli, y mowili z Prorokiem: *O jáko ſłodkie mowy twoje Pánie, nád miod ſłodſze uſtom moim.* Nie one Philoſophſkie náuki y wiádomośći o źiołách, o elementách, o przyrodzeniu beſtyi y drzew o gwiazdách y biegách ich, [ácz y tá náuká dźiwnie ieſt duſzy wdźięczna, gdyby pewną á nieomylną wiádomość miáłá] ále o Bogu, y prawdźie, y mądrośći jego, o zakonie y práwách jego, o drodze do ſzczęśćia wiecznego y nieśmiertelnośći, o pociechách wieku przyſzłego, o ſądách Boſkich, o rządzeniu y ſpráwách jego, y o innych táiemnicách, ktore Pan Bog w ſłowie ſwoim otwarza, tym co ſię go boią, iáko Pſalm mowi. A iákoż ſię tym kármić y ożywiáć duſzá nie ma? Nieſzczęśliwi ktorzy tego ſmáku w ſłowie Bożym nie ſzukáią áni czuią.

Pſalm:

Pſal: 24.

W obietnicách Boſkich jáko ſię duſzá wiárą kármi

A ktemu ſłowo Boże ma w ſobie wielkie obietnice Boſkie, do ktorych gdy duſzá wiárą y nádźieią przyſtáie, dźiwną ſię roſkoſzą kármi. Y dla tego rzekł Prorok, co ś. Apoſtoł ná kilu mieyſc wſpomina: *Spráwiedliwy wiárą żyw.* Uważáiąc co mu ſłowem ſwym ktoremu uwierzył, Pan Bog obiecał, á czekáiąc uiſzczenia prawdy nieomylney jego, nádźieią ſię kármi, y ono obiecáne ſłowo potráwą jego y náſyceniem ieſt. Y tym ſię chłodźi, y w tey głodney świátá tego gośćinie y oczekiwániu, pośila ſłábość ſwoię.

Abac: 2.
Rom: 1.
Galat: 3.
Hebr: 11.

Kwápmy ſię do tego chlebá ſłowá Bożego, á głodu ſię ktorym Pan Bog u Proroká pogroźił, uwiáruymy: *Puſzczę práwi, głod ná źiemię, nie głod chlebá, áni prágnienie wody: ále ſłuchánia ſłowá Bożego.* Gdy kazániem y ſłuchániem ſłowá Bożego pogárdzamy, gdy od niego ućiekamy, gdy tego Boſkiego obiadu omieſzkiwamy: Pan Bog oddála od nas dobre y gorące y mądre káznodźieje, y zoſtáiem w głodźie ſzkodliwſzym do tego niżli cieleſnym. A czegoż czekáć? iedno śmierći duſzney, uchoway Boże, gdy głod táki náſtępuie. Ziemiá niepośiána coż może rodźić dobrego? ták ſerce ná-

Amos 8.

ſze ſłowem Bożym nie pośiáne, nic zbáwiennego nie rodźi iedno chwáſty, á byle, ktore bydło rozdeptywa, to jeſt grzechy, ktore duſze ludzkie gubią.

Czwarty chleb duſze náſzey ieſt modlitwá, y nábożna z Pánem Bogiem rozmowá, ná ktorey chwalim Páná y Bogá náſzego, y wyſławiámy naywyżſzą jego dobroć, miłośierdźie, ſpráwiedliwość, opátrzność, mądrość, hoyność, ćierpliwość nád źiemi, miłość ku dobrym ſługom ſwoim. Gdy ſię dźiwuiemy jego wielkośći, niezmiernośći, wſzechmocnośći, mądrośći, dobroći, y ſzczodrobliwośći jego. Ná tákim rozmyślániu dźiwnie ſię duſzá kármi. Tego chlebá w niebie Anjołowie pożywáią, y przejeść go nigdy nie mogą, dźiwuiąc ſię ſkrytym ſądom Bożym, y mądrośći, y głębokośći, y wielkośći y wſpániáłośći jego. Tym chlebem żył Moyzeſz dni 40. innego ćieleſnego chlebá nie iedząc, y ták y ná ćiele utył, iż ſię twarz jego roziáśniáłá, y nie mogli ná nię ludźie pátrzyć dla wielkiey jáſnośći. Y Eliaſz ná tych pokármách ná puſzczy do chlebá ſię ćieleſnego przez dni 40. nie wſteſknił, y drogę długą ćiáłem odpráwowáć mogł, duſznym onym chlebem pośilony.

4. *Czwarty chleb duchowny.*

Anjelſki chleb chwałá Boża.

Exod: 34.
2. Cor: 3.
3. Reg: 19.

Do tego chlebá y tu ſię Pan JEZUS wedle człowieczeńſtwá ná gorę y puſte mieyſcá pokwápił, to ieſt ná modlitwę, nim ći ludźie do niego przyſzli. Y do modlitwy záś ná tę gorę ućiekł od kroleſtwá, ná ktore go wźiąć chćieli. Więkſzą roſkoſz y pociechę máiąc w modlitwie, niżli w świeckim kroleſtwie. Ná modlitwie ná gorze Thábor dźiwne ono Przemienienie miał, y przykłpredem ſwoim nas náuczył, iáka ieſt pociechá y roſkoſz rozmáwiáć z Pánem Bogiem. O byśmy ſię iádáć tey potráwy przyuczyli, o byśmy w niey ſmáku ſię doiádáć umieli: prędkobyśmy w pobożność y wſzyſtkie cnoty utyli. Lecz gdy ſię od modlitwy oddálamy, gdy mieyſcá ná nie ſpokoynego nie ſzukamy, gdy ládáiáko uſty tylo do Páná Bogá wołamy, á drugdy y uſtá zámykamy: morzym duſzę ſwoię, y obroku iey właſnego nie dáiem.

Joan: 5.
Joan: 6.
Matth: 17.
Luc: 19.

Oſtátni chleb duchowny ieſt, dobre uczynki, á zwłaſzczá miłośierdźie nád ludźmi potrzebnymi, ktore nam P. Bog náſz roſkazał, ábyśmy mowić mogli: *Jádło moje jeſt czynić wolą Oycá niebieſkiego.* Bo gdy człowiek ludźie kármi, y ćieſzy nędze ich czyniąc roſkazánie Boże: wielkiemi pociechámi y ſmáki kármi duſzę ſwoię. Jáko powiedźiał Izáiaſz: *Ułámay chlebá*

5. *Piąty chleb duchowny.*

Joan: 4.
Iſa: 58.

chlebá twego łáknącemu, á ubogie y tułácze wprowadź w dom twoy gdy nágiego uyźrzyſz, odźiey go: á Pan Bog nápełni świátłośćią duſzę twoję: toieſt, da iey obrok iey włáſny łáſki ſwey. Trudno wymowić iáko ſię duſzá dobremi uczynkámi kármi y uweſelá. Byli Swięći co mowili: *Jákobym nic nie jádł, gdym nikomu nic dobrego dźiś nie uczynił, ogłodźiłem grzeſzną duſzę moję*: Tákiego chlebá pożywáć, náuczył dźiś ucznie ſwoie, rádząc ſię z nimi, iákoby on lud głodny nákármić.

Nie potrzebował rády ták mądry y ſámá Mądrość Boza, ále dla przykłádu nam, ábyśmy ſobie nie dufáli, á drugich ſię rádźili. Bo kto ſwey rádźie dufa, tym ſámym nie mądrym ſię być pokázuie. Moyzeſz Páná Bogá częſto ſię y o rzeczy máłe rádząc, y jego zakon y náukę pełny mądrości máiąc, iednák Jetrá Mádyáńczyká rády, około ſądow y odpraw ludzkich, rad poſłuchał. *Mądrość*, mowi piſmo, *w porádźie mieſzka*. Y Tobiaſz ſynowi roſkázuie, áby ſię záwżdy mądrych rádźił.

Exod: 18. Prov: 8. Tob: 4.

Wiedźiał Pan co czynić miał, iedno kuśił Philipá, doznawáiąc wiáry jego, co trzymał o mocy miſtrzá y Páná ſwego. Y w tey ſię pokuśie ś. Philip potknął. Pyta Pan, zkądby chlebá wźiąć ná ten lud, ábyśmy głodne nákármili, y gośćie wdźięczne uczćili? Philip ſię do pieniędzy rzućił, wſzechmocney ręki Miſtrzá ſwego y cudow, ktore on Boſką ſwoią mocą czynił, zápomniawſzy. Nie tákeś miał odpowiedźiec ś. Philipie: Pieniędzy tu wiele potrzebá, á my ich nie mamy, y byśmy mieli, tedy nie naydźie gdźie kupić ná tey puſzczy. Nie tákeś mowić miał, ále ták ráczey: U ćiebie Pánie nic nie ieſt niepodobno: rzekni á ſtánie ſię mocna y bogáta ręká twoiá, á miáry nie ma mądrość y przemożność twoiá. Ty wieſz co maſz czynić, iedno chciey, możeſz nie tylo tych nákármić, ále by ich tyle ſtokroć było więcey. Bo ty wſzyſtko żywiſz co ieſt y co ſię ruſzá, wſzyſtko ſtworzenie ná ręce twoie pátrzy. Gdy ty dobrá im ſypieſz, iáko Pſalm mowi, zbieráią y żyią y weſelą ſię: gdy umknieſz ręki twoiey, záſmucą ſię y w proch ſię obrocą.

Jáko Pan Bog kuśi.

Wiárá o wſzechmocności Chryſtuſowey.

Pſal: 103.

Obmyślawał P. JEZUS dobro ludzkie, y oney ták wielkiey kupy, iáko páſterz owcom y oćiec ſynom: dobry urzędnik, czeladce páná ſwego obmyśla potrzeby, y dáie náukę wſzyſtkim urzędnikom y ſtárſzym przełożonym, áby o ludźiách ſobie od Páná Bogá poruczonych myśli-li, á dobro poſpolite, przed ſię bráli, miłuiąc poddáne, á dobrze im czyniąc, nie ſwoich ále ludźi wſzyſtkich pożytkow przeſtrzegáiąc. O ſobie ſámym myślić, ściſłe ieſt y łákome ſerce. Powinne tylo y domowe opátrowáć, miłość ieſt domowá y ćiáſna. O wſzyſtkich y o Rzeczypoſpolitey rádźić y poſpolſtwu y ſtánom wſzyſtkim dobrze czynić: to práwie Boſka cnotá. Im ſię miłość ná ludźie więcey ſzerzy, im kto dobroć ſwoię ná więkſzy lud wylewa, tym ieſt więkſza ku Bogu y bliźniemu miłość, y do Boſkiey bliżey przyſtępuie. Y pogánie tych zá bogi mieli, ktorzy wſzyſtkim y Rzeczypoſpol: dobrze czynili. Y piſmo ſłáwi cnotę, męſtwo y miłość onych wielkich Hetmánow y Krolow, ktorzy mowili: *Złączmy ſię á walczmy o lud naſz y o bráćią náſzę*. Y zdrowia ſwego zá nich nie żałowáli, áby im dobrze było, á z ręki nieprzyiaćioł ſwoich wybáwieni zoſtawáli.

Dobro poſpolite obmyśláć máią przełożeni.

2. Reg: 10.

1. Mach: 3.

Myślmy też o ubogich náſzych, miłośierdźie náſze, y oko náſze ná nędze ich obracáiąc, á duſze náſze á ich ćiáłá kármiąc y odźiewáiąc. Długoż ná tych zbytkách chleb ubogich, y zbáwienie ſwoie trácić będźiem? Pátrz iáko ná dworze pod niebem leżą, á my w ozdobnych domách mieſzkamy, á drugie niewiemy komu buduiemy, podobno nie potomkom náſzym, ále nieprzyiáćiołom y przychodniom, y tym co teraz ná nas niełáſkawi. My łożá mamy piękne, wyſokie, pośćieli zbytniey pełne, y ktorey ſię drugdy nie dotykamy: á ubodzy w gnoju rádźiby świeżey ſłomy doſtáli. My ták wiele puſmiſkow y potraw ná ſtoły kłádźiem: á oni odrobin czekáją, ktoreby z ſtołu náſzego ſpadáły. My ná ſámym korzeniu y winie ták wiele trácim bez żadney do zdrowia potrzeby, á ná ubogie, ktorzy głodem zdrowie trácą, ktorym y źimna wodá zá wielkie gody ſtoi, niedbamy. Ná żbytnie y nie wedle ſtanu ſzáty, na ſtroie, ná konie, páchołki, ieſt co dáć y utráćić: á ná ubogie nie máſz, ábyśmy niebo zyſkowáli. Tám ſię utraty boim, gdźie naywiękſzy zyſk miec możem. Długoż do miáry y do przykłádow Páná náſzego, od ktorego wielkie imię Chrześćiáńſkie mamy, nie przyſtąpim; On mogąc tu roſkoſznych wiele potráw dlá gośći ſwoich z niczegoż náczynić: dlá przykłádu miernego y nieutrátnego używánia, ná ſamym chlebie y ryb trochę przeſtáć im kázał. O iáko im ſmácz y y ſytny był on chleb błogoſłáwieńſtwem Páńſkim okreſzony, nigdy ſto potraw wydwornych

Ná ubogie oko mieć miłośierne.

Jáłmużnę rozmnaża P. Bog y daje nágrodę.

smákowáć ták świeckim roſkoſznikom nie będą. On jałmużnę onę máłą ták rozmnożył, iż ná kilkánáście tyśięcy było dosyć: á my gdy co ubogim dájem, mniemamy iż nam ubywa. Myli ſię káżdy ſkąpy: jałmużná ieſt iáko wodá ſtudźiána, ktorey gdy nie ruſzaſz, á nie przelewaſz, wśmierdnąć ſię rychło muśi: á gdy wodę z niey bierzeſz, inna wnetże náſtępuie, y przebráć ſię nie da. Ták kto máiętności ſwey ná ubogie nie wylewa, zginie mu wſzytká: á kto dáie, nic nie tráći. Bo z dáru Bożego náſtępuią hoynieyſze, nie tylo świeckie ále y duſzne ſkárby, iáko Apoſtoł náucza.

1. Cor: 8.

Zbáwićielu náſz, kazáłeś nam prośić Oycá náſzego, ktory ieſt w niebie o chleb powſzedni cieleſny y duſzny, prośim przez wielkie Imie twoie, y pośrzednictwo męki y śmierći twoiey, záchoway nam w cáłośći to kroleſtwo y Rzeczpoſpolitą, w ktorey nam zá pokoiem tym, ktoryś dáć ráczył, doſtátki cieleſne przychodzą: ábyśmy ich w mierności y trzeźwośći y hoynych ná ubogie y kośćioły jáłmużnách używáli, á niewdźięcznośćią y zbytkámi, y márnotráwſtwy pokoiu tego y máiętnośći nie utráćili. Kárm też duſze náſze łáſką twoią Boſką, y przenaydroższym ćiáłem twoim, y przeſłodkim ſłowem twoim, ábyśmy pełnili świętą wolą y przykazánie twoie, doſtáiąc onego żywotá y nieśmiertelnośći y roſkoſzy, ktoreś ſługom twoim zgotował. Ktory z Oycem y z Duchem świętym kroluieſz w iednym Boſtwie ná wieki, Amen.

NA V. NIEDZIELĘ w POST.

Trzy częśći pokuty.

Cięſzki upádek rodzáiu ludzkiego, ináczey ſię náprawić nie mogł, jedno męką y śmierćią Syná Bożego. Bo wielka drogich bárzo dobr, iákie ſą niebieſkie y wieczne, utrátá, inákſzą nágrodą wroćić ſię nie mogłá, iedno krwią oſoby tákiey, ktorey wyſługá y łáſká miáry y końcá nie ma. A iż z tey męki Páná náſzego, wſzyſtko zbáwienie náſze płynie: ſłuſznie ią záwżdy y co dźień w oczách mieć, y uważáć y rozmyśláć mamy. Co czynim gdy przy ofierze ćiáłá y krwie tegoż Páná, ktora tę ma pámiątkę, ſtoim. Jednák te dwie Niedźieli náznáczył kośćioł, ábyśmy w nie gorętſze y pilnieyſze rozczytánie tego wyſokiego dobrodźieyſtwá czynili, á w pożytek zbáwienny tę mękę Páńſką ſobie obrácáli. A iż záżyć pożytkow iey bez Sákrámentow ktore z boku zá nas ukrzyżowánego tego Páná wyniknęły, nie możem, zwłaſzczá bez pokuty y używánia ćiáłá Páńſkiego: tenże Kośćioł święty tego czáſu nam roſkázuie, ábyśmy ſię do nich przyprawili, chcemyli z męki y śmierći Páńſkiey zbáwienie odnośić. Słuſzna mi ſię tedy rzecz zdáłá, áby ſię dźiś o pokućie y ſpowiedźi náuki przekłádáły, do drugiey Niedźiele o używániu ćiáłá Páńſkiego przyprawę odkłádáiąc. Co uczyniwſzy, zá pomocą Boſką do Ewángelij, ktora nam wielkie Páná náſzego zelżywośći y ćierpienie dla nas oznaymuie, przeſtąpim.

PIERWSZA CZĘSC

O pokućie y trzech iey częśćiách, á zwłaſzczá o ſkruſze y ſpowiedźi.

Pokutá ktora práwa ieſt, záwżdy w ſobie zámyka trzy uczynnośći zbáwienne. Bo ten co grzechu przeſtáie, muśi zań żałowáć, y nápotym go ſobie obrzydźić, á to zowiem Skruchą. Muśi go záś wyznáć ábo przed ſámym Pánem Bogiem, ábo iáko ieſt uſtáwá nowego zakonu, y przed námieſtnikiem Bożym, á to zowiem Spowiedźią. A ná koniec muśi zań cokolwiek czynić, kárząc ſię ſám, á to zowiem Doſyćczynienie zá docześne karánia. Jáko to ná pokućie Dawidowey da ſię bárzo dobrze widźieć, gdy licząc lud ſwoy zgrzeſzył, mowi piſmo: *Uderzyło ſerce weń*, to ieſt w Dáwidá, *iż żałowáć począł.* To Skruchá. Potym rzekł: *Zgrzeſzyłem bárzo w tey mierze*: oto ſpowiedź. A gdy mowi: *Ná mię Pánie obroć rękę twoję, jam zgrzeſzył, á to owce co uczyniły?* ſám ná ſię karánia prośi: y to doſyćczynienie zowiem, nie zá grzech áni zá przewinienie: bo to Pan Bog dármo z łáſki ſwey przez krew y wyſługę Syná ſwego odpuſzczá: ále zá doczeſne karánie. Y nikt ſię ináczey nigdy z nikim nie iedna, áni ſyn z oycem, áni ſługá z pánem, áni żoná z mężem: muſzą być te trzy rzeczy,

2. Reg: 24

Doſyćczynienie nie za winę, ále zá karánie doczeſne.

ktore y rozum ſam ukázuie y wyćiągá. Bo ieśli zá grzech ſyn ábo ſługá nie żáłuie, nie przeiedna ſobie oycá: ále go bárźiey rozgniewa. A tym bárźiey ieśli mu to drugi raz wyrządźić myśli. A ieśli ſię do grzechu nie przyzna: w teyże niełáſce zoſtánie. A ieśli iákiego karánia ábo ſam ná ſię prośić nie będźie, ábo danego od oycá ábo od páná nie przyimie: z iednánia wſzytkiego nic nie będźie.

O ſkruſze, ná niey wſzytko należy.

Co ſię ſkruchy dotycze: ná ſkruſze dobrey y práwey, wſzyſtko w pokucie należy. Bo z niey uſpráwiedliwienie, y ſpowiedź, y doſyćczynienie wynika. Y oná, by dobrze ſpowiedź dla iákich przyczyn nie doſzłá, y żadnego doſyćczynienia nie było: przedſię ſámá u Páná Bogá odpuſzczenie grzechow iedna. Jáko Dawid mowi: *Skruſzonym y poniżonym ſercem; Boże nie wzgárdźiſz.* Y ſám P. Bog mowi: *Ná kogo weyźrzę jedno ná ubożuchnego, y ukorzonego ktory drży ná ſłowo moje.*

Pſal: 50. Iſa: 66.

Skruchá co jeſt.

Tá ſkruchá ieſt zmiękczenie ſercá dobrowolne, nie zmuſzone iáką boiáźnią. Ktora ácz ieſt potrzebna, áby ſię człowiek przelękł ſądow y ſrogośći Boſkiey: ále nie będźie práwą ſkruchą, poki ſię w miłość y nádźieię o Dobroći y miłośierdźiu Boſkim, przez mękę Syná jego nie obróći. W czym naywięcey dobrá á żywa wiárá pánuie, ktora nie tylo ná to, co grzechem człowiek záſłużył, pátrzy: ále ná to co mu Pan Bog zá ucieczkę y przeiednánie nágotował, przez krew Syná ſwego. Przetoż złą ſkruchę miał Achán, ktory rzekł: *Zgrzeſzyłem Pánu Bogu:* ále przymuſzony y przekonány. Złą miał ſkruchę krol Saul, ktory rzekł: *Zgrzeſzyłem:* ale áż mu zgubą kroleſtwá świeckiego Sámuel pogroźił: więcey go ruſzyłá utrátá kroleſtwá, niżli utrátá łáſki Bożey. Y Ezáego też pokutá niepożyteczа byłá, choć z płáczem łáſki ſzukał, bo fałſzywa byłá ſkruchá iego. Y Antyochá w chorobie pokutuiącego odrzućił Pan Bog: bo nie ſzczyrym ſercem żáłował tego co przećiw Pánu Bogu y kośćiołowi jego czynił: ále chcąc tylo pierwſzego zdrowia doſtáć, w ktorym ſię do złośći ſwoich wroćić miał. Złą ſkruchę miał Káim, ktory grzech znáiąc, o łáce Bożey zwątpił. Złą miał Judaſz, ktory mowił: *Zgrzeſzyłem:* ále w miłośierdźiu Bożym roſpáczywſzy, ſam ſię obieśił. Prawdźiwa ſkruchá záczyna ſię boiáźnią ſądow y karánia Bożego, y utrat y ſzkod wielkich ktore grzech przynośi: ále ſię nádźieią y miłośćią kończy, gdy mowi: nie dla tego żáłuię iż piekło ćierpieć mam, y piekło ná moy grzech máłe. Nie dla tego iż mię tu ná świećie kárác będźieſz, iż mi to á to ginie: ále dla tego, żem ćiebie ták dobrego Páná y Oycá rozgniewał. A iż ty nátury ſwey Oycowſkiey ku złym ſynom nie mieniſz, idę y mowię: Oycze zgrzeſzyłem: pomni iákieś mi ubłagánie przez Syná ſwego nágotował, przezeń y wyſługi jego odpuſzczenia proſzę.

Skruchá zámyká w ſobie wiárę o dobroći Boſkiey.

Judic: 7. 1. Reg: 15. Hebr: 12. 2. Mac: 9. Geneſ: 4. Matth: 27. Luc: 16.

Skruchá od bojáźni ſię poczyna, Miłośćią ſię kończy.

Tákiey ſkruchy mieć nie możem bez oſobnego dáru Boſkiego y łáſki, ktora nam z męki Páńſkiey płynie, ktora nas uprzedza, y ſłabość woli náſzey podźwiga, y zápála, y náucza. Gdy Pan Bog poſyłá poſły ſwoie do ſerc náſzych, ábyśmy z grzechow powſtáli, gdy rękę podáie, ábyśmy z ćiemney y błotney wieże wyſkákowáli, gdy drzwi otwarza, ábyśmy z więźienia wychodźili. A człowiek grzeſzny wołá: *Náwroć mię Pánie Zbáwićielu náſz. Pobłądźiłem jáko owcá zginęłá, ſzukay ſługi twego Pánie,* bo ſam do owczárnie nie tráfię. *Náwroć mię Pánie, á ja ſię nawrocę: bo gdyś ty mnie náwroćił, czyniłem pokutę.* Tyś rzekł u Proroká: *Oddálę od was kámienne, á dam wam mięśiſte ſerce.* Jáko y jeden Doktor mowi: *Ná ktore JEZUS weyźrzy, płaczą zá grzechy. Záprzał ſię Páná Piotr: nie płákał, bo nań Chryſtus jeſzcze był nie weyrzał. Záprzał ſię drugi raz: nie płákał, bo jeſzcze nań Pan oká ſwego nie obroćił. Záprzał ſię trzeći raz: weyrzał JEzus, á on gorzko płákáć począł.*

Skruchá bez łáſki Bożey być nie może.

Pſal: 64. Pſal: 118. Jerem: 31. Ezech: 36. Ambr: cōc: in Lucam.

Tá práwa ſkruchá zámyka w ſobie obrzydzenie grzechu, iáko Dawid mowi: *Znám złość moję, y grzech moy przećiw mnie jeſt záwżdy.* Y Ezechiel krol: *Rozmyśláć látá moje będę w gorzkośći duſze mojey.* Kto práwą ma pokutę, bárzo mu przeſzły grzech gorzki, y brzydźi ſię im iáko ſproſnośćią naywiękſzą, y ſerce iuż do niego tráći, y wolą wſzytkę do niego umárzá. Bo to ieſt práwa pokutá, mowi ś. Grzegorz: *Zá przeſzłe grzechy płákáć, á tego ſię o co płáczeſz, nie dopuſzczáć. Upomináć tych potrzebá, ktorzy grzeſzyć przeſtáią, á zá przeſzłe nie płáczą: niech nie mniemáją iż już máją odpuſzczone grzechy, ktorych ácz nie przyczyniáją, ále ich płáczem nie śćieráją.* Zaden, mowi ś. Auguſtyn, *nowego żywotá nie obiera, ktory zá ſtáry nie żałuje.* Sam to rozum y ſumnienie pokázuie, iż złośći ktorych kto przeſtáie, iż ſię kiedy ſtáły, żałowáć muśi. Bo nie dármo ich przeſtáie: ále iż złe były, á ſáme z śiebie obrzydzenie y żałośc przynoſzą.

Skruchá ma obrzydzenie grzechu.

Pſal: 50. Iſa: 38. Greg: hom: 34. in Eu: & in Paſtorali: lib: 3. cap: 31. Aug: hom: 17. 50. homil.

Nieśie

Popráwę ná potym ſkrucha zamyka. Amos: 5. Iſa: 1.

Nieśie też z ſobą práwa ſkruchá wielką gorącą wolą popráwy ná potym y żywotá odnowienia. *Brzydźćie ſię złym, á dobre miłuyćie* : mowi Prorok. Y drugi: *Przeſtáńćie źle czynić, á náuczćie ſię dobrze czynić.* Co też y ſam rozum wyciąga, y jednánie ludzkie. Coby to byłá zá pokutá, áby kto tego żałował, co ma wolą ná potym czynic? Jákieby to było zdrádliwe y Judáſzowe pocáłowánie.

Jáka jeſt żáłość z cáłego ſercá. Joel: 2.

Ma być w niey żałość z cáłego ſercá y zupełna, iáko częſto piſmo upomina: *Obrácaycie ſię do mnie*, mowi Pan, *z cáłego ſercá wáſzego.* To ieſt, áby ſobie pokutuiąc żadney więkſzey ſzkody nie ważył, y żadney ſię bárźiey nie bał, iáko obráźić Páná Bogá. A ieśli ſię tráfi, iż człowiek ná zmyſłách y zwierzchu, czego innego bárźiey żałuie: iáko gdy bárźiey płácze iż mu ſyn umárł, niżli zá to, iż rozgniewał Páná Bogá: niech ſię y tym nie trwoży. Bo może być z mnieyſzey rzeczy ná zmyſłách y uczuciu żałość więkſza: ále ná uważeniu y rozmyśle nie bądźie więkſza. Bo tego co bárźiey ſyná płácze, á niżli zá grzechy ſwoie, gdyby kto ſpytał: Co woliſz utrácić, ſyná czyli łáſkę Bożą? Wnet powie, iż wolę ſyná utrácic: ácz nád utrátą łáſki Bożey tákiego ſmutku czułego nie ma. Y o Dawidźie czytamy, iáko nad Abſalonem ſynem płákał, á nie czytamy ieśli ták zá cudzołoſtwo y mężoboyſtwo płákał. A iednák nie przeto mowimy, iż mu byłá cięższa śmierć ſynowſka, niżli niełáſká Boſka. Wielką á iáko naywiękſzą możem, żałość y ſkruchę ná ſobie zá grzechy wyciągaymy. Bo tá nam naywięcey iedna uſpráwiedliwienie y odpuſzczenie grzechow gdy práwa ieſt, á z cáłego ſercá y miłośći ſynowſkiey ku Pánu Bogu, ná wierze JEZU Chryſtá ufundowána pochodźi. *Uyźrzał*, práwi, *Pan Bog ſpráwy Niniwczykow, iż ſię odwróćili od ſwojey złey drogi, y zmiłował ſię.* Y Prorok mowi: *Gdy niezbożny odwroći ſię od niezbożnośći ſwojey, odżywi duſzę ſwoję.*

Załość ná zmyſłách y uczuciu rożna od żałośći ná rozmyśle.

Jonæ 3. Ezech: 18.

O ſpowiedzi ktora ſię w ſkruſze zámyka. Joan: 20.

Ná koniec prawdźiwa ſkruchá zámyka w ſobie ſpowiedź, w ktorey ſię Sákráment pokuty kończy. Bo ten, kto prawdźiwie ſię z Pánem Bogiem iedna, wſzyſtkie obowiązki iednánia pełnić ma wolą. A iż P. JEZUS grzeſzące do ſług y kápłanow ſwoich odſyłá, áby od nich rozgrzeſzenie bráli: ktoby tego nie miał woli pełnić, nie byłby prawdźiwie ſkruſzony, y nie miałby odpuſzczenia grzechow. Potrzebá tedy ſpowiedźi przed kápłánem od Bogá poſtánowionym.

Spowiedź jáka w ſtárym zakonie. Levit.

W ſtárym zakonie dośyć było przed ſámym Pánem Bogiem grzechu ſię ſpowiádáć, y przed nim go ſámym wyznáć. [Acz y tám były niektore grzechy, zá ktore grzeſzący ofiárę czyniąc, muśiáły być y kápłánowi u Moyzeſzá wiádome.] Ale w nowym zakonie, práwo dał Chryſtus ná káżdego pokutuiącego, áby ſię przed ſługą jego Kápłánem ſpowiádał. A to gdy po Zmártwychwſtániu rzekł do Apoſtołow tchnąwſzy ná nie: *Bierzćie Duchá świętego, komu odpuśćićie grzechy odpuſzczone im ſą: á komu zátrzymáćie, zátrzymáne im ſą.* Ktoremi ſłowy poſtáwił Pan JEZUS Kápłány zá ſędźie wſzyſtkiego świátá, áby bez ich rozſądku żaden po chrzćie grzeſzący odpuſzczenia grzechow nie miał, áżby ie przed Kápłánem wyznał: ábo gdy Kápłaná mieć nie może, tę wolą mocną miał ſpowiádác ſię, gdy kápłaná będźie mogł mieć.

Práwo dał Chryſtus ná ſpowiedźi. Joan: 20.

Kápłany ſędźiámi uczynił Pan Bog ſumnienia ludzkiego.

To práwo y z innych ſłow Páńſkich utwierdza ſię, á zwłaſzczá gdy Piotrowi Pan mowił: *Dam tobie klucze kroleſtwá niebieſkiego.* A ná co? *Cokolwiek zwiążeſz ná źiemi, związáne będźie w niebie: á co rozwiążeſz ná źiemi, rozwiązáne będźie y ná niebie.* Kluczy dániem moc ſię znáczy, ktorą ſię Piotr ś. z innemi Apoſtoły podźielił. Bo iáko bez kluczy do ſkárbu nikt nie chodźi, ták bez tey mocy kápłáńſkiey nikt nie ma odpuſzczenia y rozwiązánia od grzechow. Dał Kápłánom Pan Chryſtus tę ſądową moc, áby oni rozeznawáli, kogo do tey łáſki Bożey przypuśćić y godnym oſądźić, á kogo nie przypuſzczáć, y zá niegodnego poczytáć.

Matth: 16.

Sądowa moc w ſpowiedźi.

O tey ſądowey mocy ś. Hilárius mowi: *Jeſt niewzruſzoney ſurowośći Apoſtolſki rozſądek. Piotrow*, práwi, *ſąd ná źiemi, uprzedza ſąd ná niebie.* Y Auguſtyn ś. ná one ſłowá z obiáwienia: widźiałem ſtolice y śiedzące ná nich, y ſąd dány ieſt: *Sąd ten*, práwi, *dány inſzy ſię rozumieć nie może, jedno ten o ktorym rzeczono: Co zwiążećie ná źiemi, &c:* Ták y święty Chryzoſtom piſze: *Od źiemie*, práwi, *przednieyſzą moc ſądzenia bierze niebo. Sędźia ná źiemi śiedźi, á Pan zá ſługą idźie: y co on tu ná dole oſądźił, to Pan ná gorze pochwalił.* Y indźiey: *Oćiec dał wſzytek ſąd Synowi ále widzę, iż ten wſzyſtek ſąd Syn Boży dał kápłánom.* Prożnoby klucze kto ſzáfárzowi dawał, gdyby zámykáć nie kazał, á káżdemu drzwi otworem zoſtáwował, nád wolą wrotnego y klucźniká. Przetoż ś. Auguſtyn mowi:

Hilar: in Matth: cap: 17. & 19. Apoc: 2. Aug: de Civit: lib: 20 cap: 9. Chryſoſt: hom: 5. in Iſaiam. Lib: de Sacer: 3.

Niech żaden nie mowi: tajemnie czynię, przed Bogiem czynię. A więc dármo bez przyczyny rzeczono: *Co rozwiążećie ná źiemi, rozwiązáno będźie ná niebie?* A więc bez przyczyny dáne ſą klucze Kośćiołowi Bożemu? Zá nic ſobie poczytamy Ewángelią, zá nic ſłowá Chryſtuſowe? Słowo też związánia y rozwiązánia, tęż moc utwierdza. Bo to ieſt urząd Sędźiego, áby z więźienia iedne wypuſzczał, á drugich nie puſzczał y zátrzymał.

Urząd Sędźiego.

Coż tedy ná to rzekną ſpornicy? Jeśli ſądźić y rozeznáwáć kápłáni grzechy ludzkie máią: iáko wiedźieć o nich krom ſpowiedźi mogą? Pewnie tedy to ieſt Boſkie roſkazánie y práwo, ktorego żaden ná świećie człowiek ná ludźie włożyć nie mogł [bo doſyć ieſt trudne y ná przyrodzenie náſze ćięſzkie] iedno ten co nas odkupił y ſtworzył. Nigdyby ludźi y naywiękſzych pánow y urzędow w tákim práwie nie uſłucháli, ktorzy dźiwnie rádźi grzechy ſwoie dla wſtydu y innych przyczyn táią: y drugdy nie tylo urzędy, ále y wielkie męki tego ná nich nie przemogą.

Boſkie roſkazánie święta Spowiedź.

Co mowią, iż ſię to práwo o kazániu rozumie: prożno ládá co blekocą: Bo ná kazániu wſzytkim iednáko grzechow odpuſzczenie obiecuią. Gdyby Pan rzekł: *Wßytkim odpußczayćie*, toby ſię wſzytkim rozgrzeſzenie ná kazániu dáć mogło. Ale gdy mowi: *Jednym odpußczayćie, á drugim zátrzymayćie*: pewnie do rozſądku kápłáńſkiego odſyłá, áby oni oſądźili, kto łáſki godźien, kto nie godźien. A ieśli ſądźic máią, pewnie grzechy wiedźieć máią. Bo nikt rzeczy niewiádomych nie ſądźi.

Kazánie nie jeſt od grzechow rozwiązánie.

Nie rádzę im do Doktorow około tego áppellowáć, wſzyſcy to mowią, od wſzyſtkich wiekow, o ſpowiedźi y tákich kluczách y mocy kápłáńſkiey. Tu ſię ſłowá ich dla długości nie kłádą, czytay kto chce, ábo ſpytay, y do ksiąg przyſtąp o tym ſzeroko nápiſánych. Niech powiedzą, ktory Papież ábo Biſkup tę ſpowiedź uſtáwił, y począł w kośćiele Bożym? Záraz z Apoſtoły od Chryſtuſá urosłá, y w dźieiách ich ieſt: *wiele wiernych przychodźiło ſpowiádáiąc y opowiádáiąc ſpráwy ſwoje.* Niech y Concilium ktore ukáżą, gdźieby ſpowiedź uſtáwiona byłá: nigdy ieſzcze nie pokazáli, áni mogą.

Doktorow świętych świádectwá o ſpowiedźi.

Spowiedźi żaden Papież nie uſtáwił.

Acto: 19.

A kto ſię ná pożytek y poćiechy tákiey ſpowiedźi obeyźrzy, pozna iż to ieſt rozum Boży ná dobre náſze, á nie ludzki. Kto ſię wydźiwuie dobroći y miłośierdźiu Páná Bogá náſzego, iż nam táką ſtolicę ſądową uſtáwił, u ktorey nigdy nie przegrámy, záwżdy po nas byleśmy chćieli, á prawdźiwą ſkruchę do niey przynieśli, dekret uczynią. U innych ſądow wyznánie grzechu, gárdłem y więźieniem y okowámi płácą. A u tego ſkoro wyznaſz, wſzyſtkęć winę dáruią. Jáka Mądrość Boſka, iż ná ſąd náſz nie poſtáwił Anjołá, áni kogo obcego: ále człowieká grzeſznego iáko y ty, ktorego ſię mniey wſtydźić możeſz. Bo grzeſznik iáko y ia rychley ſię ná ſię pátrząc, nádemną użáli, brát moy ieſt, nie mogę ná tym ſądźie przegráć. Táki rozum y dobroć Páná Bogá mego: iż mię po kwit poſyłá do tego co go widzę, y co mi go bárzo rad da, ktory gdy ukáżę, ze wſzytkiegom wolen. Idź do Podſkárbiego: ieśli cię kwituie, ia ten kwit przyimę, mowi Pan Bog, á ty wolny będźieſz. *Co rozwiążećie ná źiemi, to rozwiązáno jeſt ná niebie*, mowi Pan. A nie mowi: będźie rozwiązáno, ále iuż rozwiązáno: iż wyrok Kápłáńſki Bog záraz ná niebie potwierdza. O iáka poćiechá moiá gdym ták pewien odpuſzczenia, ieśli dobrą mam ſkruchę, iáko oná Mágdálená, gdy iey Pan rzekł: *Odpußczone ſą grzechy twoie*: Bo przez Kápłáná Chryſtus to do mnie mowi. A iáko ſię uweſelić nie mam? nigdybym tey nie miał poćiechy, by mi ták wobec, bez ſędźiego, bez kápłáná y ſądu rzekł kto od Bogá: Pokutuy, á tobie odpuśći Pan Bog. Zdáłoby mi ſię nieiákie rozerwánie. Ale gdy ſłyſzę, á kápłan mi mowi: owo mam klucze od Bogá do ſkárbu záſług Chryſtuſowych, oto mam moc dáną y zlecenie tobie Pietrze dźiś, w táką godźinę, Bog ći wſzyſtkie grzechy odpuſzcza. O iáka moiá niewypowiedźiána poćiechá! Tákie uznam ulżenie ſumnienia, złożenie brzemienia wielkiego, uweſelenie ſercá ták znáczne, iż odmiánę wſzyſtkę y ná mym ćiele poznáć. Ci to wiedzą, co ſię prawdźiwie ſpowiádáią, y dotykáią pálcem práwie tey poćiechy. Jáka łáſká Bogá mego, iż zá máły wſtyd z odkrycia grzechu, uchodzę onego wielkiego przed wſzytkim świátem wſtydu, o ktorym Pan mowi, y Apoſtoł: Gdy ſię otworzą táiemnice káżdego ſercá, ludźiom wſzytkiego świátá, co byli y będą, ná záwſtydzenie złego ſumnienia, ktore ſię z roſkazánia Bożego ná ſpowiedźi otworzyć niechćiáło.

Pożytki ſpowiedźi.

U tego trybunału nigdy nieprzegrámy.

Po kwit z długow do kápłáná.

Poćiechá wielka w ſpowiedźi.

Uchodźim ſpowiedźią wſtydu ná ſądźie wßyſtkiego świátá.

1. Cor: 4.

Máłyli pożytek z tego, gdy ſię człowiek z dobrym lekárzem rozmowi, po-

rádźi,náukę weźmie, nie tylo iáko przeszłych grzechow zbywáć,ále y przyszłych się strzedz. Gdy wątpienia y rozerwánia sumnienia swego uspokoi, y ná wrzody y blizny lekárstwá ná bierze. A kto się o tey mądrości y dobroći Bogá nászego Chrystusá w tey ustáwie wypowie.

Nie może urząd ták grzechow ukáráć jáko spowiedź.

Wiele grzechow y złośći y szkod ukáráć y ustrzedz urzędy y gospodárze nie mogą, ktore się ná spowiedźi wykorzeniáią. Tám się źle nábyte wrácá, tám gniewy y pomsty ustáią, y iednáć się ludźie muszą,y nieprzyiáćiołom odpuszczáć: tám złe kontrákty y lichwy giną. Czego żáden urząd ukáráć nie może: tám jawne wzgorszenia y táiemne złośći koniec biorą.

Ná spowiedźi pożytki dwá wstyd ma.

A ná koniec dla wstydu, ktory człowiek ná spowiedźi podeymuie, dwá ma pożytki. Jeden, iż tym sobie pokuty y dosyćczynienia y káránia umnieysza: Bo mu on wstyd zá dobre káránie stoi. A drugi, iż się tego rychley strzedz będźie, czegoby się drugi raz ták wstydźić miał. O tym rozumie, y dobroći Páná nászego, iż nam táką spowiedź ustáwił wiele pociesznych náuk Oycowie święći nápisáli, ktore się tu ktotko summowáły.

Wyliczánie większych grzechow podobne iest.

Co mowią, *iż niepodobno grzechy wyliczyć, y większa z tákiego roskazánia rozpácz niżli poćiechá.* Ná to mowim, iż bárzo podobno głowne y wielkie y gorsze śmiertelne wyliczyć y miánowáć: mnieyszych ktore się wyliczyć nie mogą, zániechawszy, ná ktorych wyliczánie nigdy kośćioł nie obwięzował, áni obwięzuie. łácno sumnienie uczuie grzech wielki, ktory y rozum sam ukazuie.

Trzećia część pokuty práwey iest, dosyćczynienie zá doczesne karánie, ktore nam Pan Bog zostáwuie po odpuszczeniu grzechu y przyięćiu do łáski: chcąc ábyśmy też nieco sámi spráwiedliwośći jego ná sobie wypłácáli, postámi, modlitwámi, y jałmużnámi, y innemi prácowitemi uczynnośćiámi. O czym iż się ná innym mieyscu náuczyło, gdźie się o wypłáceniu długow mowi: tám odsyłam, áby się iedná rzecz nie powtarzałá. Pobudźmy się do pokuty świętey, ná ktorey nam wiele należy, bez ktorey nam męká Páná nászego pomocna byc nie może: ábyśmy odpuszczenie grzechow sobie iednáli, tym tákim Sákrámentem, ktory nam Chrystus iáko drugi chrzest ná oczyścienie násze y uspráwiedliwienie ustáwił. Do tego wzbudźic nas może rozmyślánie męki Páńskiey. O ktorey iuż z tey też Ewángelij powiedzmy, co Pan Bog da.

W Niedźielę 21. po Swiątkách.

WTORA CZĘSC

O trzech krzywdách Páńskich w tey Ewángelij.

WIelkie trzy krzywdy, zá nas cierpiąc, odnośi tu P. JEzus od tych nieprzyiáćioł swoich. Wzgárdę náuki y prawdy swoiey: zelżywość y háńbę sławy swoiey tárgnienie ná zdrowie swoie. Przyniosł im prawdę, ktorey wszytká źiemiá, iáko mowi pismo, prágnie, y ktorą niebo błogosłáwi. Przyniosł náukę zbáwienia iáko Doktor spráwiedliwośći, pewną á nieomylną drogę do błogosłáwieństwá naywyższego: á oni ią wzgárdźili, y mistrzá prawdy zwodnikiem názwáli. Y Záłuie się Pan ná nie mowiąc: *Jeśli práwdę mowię, czemu mi nie wierzyćie? bym z źiemie był, o źiemibym mowił,* bym tey náuki od ludźi dostáwał, moglibyśćie o niey mieć tákie wątpienie. Alem z niebá przyszedł, w szkolem się żadney, i áko sámi wiećie nie uczył: z Bogá mam náukę, od Oycám ją niebieskiego wźiął, czemuż im nie wierzyćie? Tey náuki podpieram dobrym żywotem y cudámi wielkiemi, czemuż nie wierzyćie? czemu ták drogą do zbáwienia wászego nauką gárdźićie? kto mi z was grzech moy ukáże, ktorymby się tá moiá prawdá szpeciłá, á do podeyźrzánia przychodźiłá? wżdy cudom sámym wierzćie, ktoremi się tá moiá náuká umácnia. To mowił Pan z wielką załośćią, ná táki ich upor y niewdźięczność boleiąc, á frásuiąc serce swoie o zgubę y utrátę zbáwienia ich.

3. Esdr: 4. Prawdy wszytká źiemiá pragnie Isa: 30.

Joan: 7. Joan: 3. Joan: 8. Joan: 7. Joan: 10.

Heretycy prawdy Bożey nieprzyimuią.

Y my się też z kośćiołem w duchu tegoż Páná JEZU Chrystá ná te sporniki heretyckie załuiemy y nárzekamy, mowiąc: Czemu wżdy Kośćiołowi Bożemu Kátolickiemu, y tey prawdźie ktorą od Bogá nieśie, nie wierzyćie? czemu náuką stárowieczną Oycow śś. gárdźićie? czemuśćie od tey stolice prawdy odpádli, á do stolice zarázy przystáiećie? Powiedźćie czego wam z słowá Bożego y z Doktorow śś. y z Apostolskich wszytkiego świátá obyczáiow, iáśnie nie dowodźim? fałszom wierzyćie y kłamstwu, á do prawdy niechcećie. Jeśli szukáćie prawdy Chrystusowey, tám iey szukayćie gdźie mieszka w Kośćiele Bożym, iáko

Psal: 1.

Gdźie szukać prawdy.

mowi

mowi Apoſtoł, w iedności, w miłości, w ſtárożytności u Doktorow śś. w kápłáńſkich uſtách, iáko Prorok náucza: Nie ſzukayćie iey w rozerwániu y niezgodách, w ſwarách y ſektách, w ſwoim omylnym wykłádźie y rozumieniu piſmá. Nie u nowych y dźiś urodzonych miſtrzow, nie u ſámozwáńcow miniſtrow, ktorym P. Bog prawdy ſwey nie zwierzył, áni im mocy do náuki zlecił, iedno porządnym y od Apoſtołow idącym Biſkupom. Ná ktorych pierśiách záwieśił P. Bog *náukę y prawdę*, iáko piſmo mowi. Lecz dobrze znáć iż nie ſzukáią prawdy Bożey: ále chwały z rozumkow ſwoich, y uporu ſwego, y rzeczy świeckich ziemſkich, y zguby kośćiołá Bożego, ktory ſpotwarzyli, y ná ktory ſię ták bárzo wzwáśnili. Przetoż dáią znáć, iż nie ſą z Bogá.

1. Tim: 3. Epheſ: 4. Malac: 2. *Náuká y prawdá ná pierśiách kápłáńſkich.* Levit: 18.

Kto z Bogá ieſt, ſłowá Bożego y prawdy iego ſłuchá. Przeto wy, mowi Pan, *nie ſłuchaćie, iż z Bogá nie ieſteśćie*. Kto ieſt z Bogá, á kto nie z Bogá po tym znáć: Ten z Bogá ieſt, ktorego Pan Bog ſerce do śiebie pociąga, y duchá mu tákiego dáie, iż mu niebieſkie dobrá ſmákuią, á ziemſkie brzydną. Iż chce mocnie wolą Páná ſwego czynić, á ſwywoli, y ſkłonności y rozumu zániecháć. Toć ieſt rodzay ſynow Bożych. *Co ſię z Bogá urodźiło*, mowi Jan ś. *świát zwyćięża*; to ieſt, o świát niedbáiąc, pokuſy y śieći iego tárga, roſkoſzámi y doſtátki iego gárdźi, á wiárą y nádźieią tego co mu Bog obiecał, wſzytko przekonywa. Y Pan ſam mowi: *Kto chce czynić wolą Bożą, pozna ieśli z Bogá náuká moiá ieſt.* Kto ſię w czynieniu woli Bożey y w dobrym ſumnieniu kochá: łácno do prawdy przyſtáie. Lecz kto ſię w świecie kochá, kto źiemią śmierdźi, á z niey ſię nie otrząſa, kto ſłáwę tego świátá miłuie, kto ſwywoli y rozumu ſwego, y ſam śiebie, iáko Pan mowi, nie odſtępuie: temu náuká Boża żadnego ſmáku nie czyni, temu Kátolicka prawdá przykra ieſt, á obce fałſzywych bogow náuki prędko mu ſię ośłodzą. Polak gdy we Włoſzech mieſzka, rad ſłyſzy nowiny o ſwey Polſzcze, bo to oyczyzná iego, y tám krewni iego: á Włoch o te nowiny niedbá, bo ſię nie tám rodźił. Ták człowiek ktory z Bogá ieſt, rad o Boſkich y niebieſkich nowinách ſłucha, o nich myśli y rozmawia. Bo ſię tám rodźił, tám ieſt ſerce jego, tám oyczyzná y powinni iego.

Co to ieſt z Bogá być. 1. Joan. Joan: 7. Matth: 16.

Nie dayże, Boże prawdą nam Bożą gárdźić, á tę wzgárdę Synowi Bożemu czynić, iáką ći Zydowie czynili, ktory ią nam z niebá przynioſł. Nie day Boże wyrodkámi być, á tey krwie w ſobie nie mieć, ktora ſię w Boſkich niebieſkich dobrách kocha, ktora pokorę Chryſtuſowę y poſłuſzeńſtwo miłuie, ktora do niebá iáko do oyczyzny y powinnych ſwoich wzdycha, ktora nowin z tego tám świátá rádá z chęćią ſłucha.

Drugą nieznośną krzywdę odnioſł Pan od tych Zydow, potwarz ná ſłáwę ſwoię y niewinność ſwoię, y ná niepokaláne ſumnienie ſwoie. *Dobrze mowim*, powiádáią, *iżeś ieſt Sámárytanem á dyabłá máſz.* Nie mogło być więkſze zelżenie ſłáwy y czći oney Prorockiey, iáko te ták złe y iádowite ſłowá. Bo Sámárytani byli odſzczepieńcy, báłwochwalcy, mieſzáńcy, áni práwi Zydowie, áni práwi Pogánie. A z czártem ſpráwy mieć, y jemu ſię y z duſzą oddáć, y ludźiom przezeń ſzkody czynić: o iáko to ćięſzka ná Páná potwarz, ktory dla tego przyſzedł, áby czártá nieprzyiaćielá ludzkiego zwyciężył, y moc iego ſkruſzył, y ludźie od niego wybáwił. Jákoż to wſzędźie czynił, mocą dźiwną y Boſką ſwoią czárty wymiátáiąc.

Drugá Páná krzywdá.

Obaczmyż co Pan z nimi poczyna z tákiemi niewdźięczniki, potwarcámi, furyaty y mężoboycámi ſwemi. O Sámárytáńſką potwarz nic nie mowi, bo mądrzy nie ná wſzytko głupim odpowiádáią, u ktorych rozum y ſpráwá mieyſcá nie ma. A zwłaſzczá gdy to mowią, co iáwna ich złość ukázuie, y w czym ſámo milczenie fałſz y nienáwiść ich potępia. O potwarz czártowſkiego towárzyſtwá nie milczy Pan: bo to y ludźie inne wzgorſzyć mogło, á chytrość ſzátáńſka, ktory ſię drugdy Anjołem czyni, rodeyźrzána być komu mogłá. Ták iáko indźiey tę zmázę z śiebie ociera, ták y tu. Y wywodźi ſię im mowiąc: *Ja ſzátáná nie mam, bo czczę Páná Bogá Oycá mego, y jemu ſłużę, y jego ſłáwy á nie ſwojey ſzukam.* Tego czárt nie umie, áni może. Bo ſię on ſam Bogiem czyni, práwemu ſię Bogu ſprzeciwia, ſwoiey á nie Bożey czći y ſłáwy ſzuka. Wielki to wywod.

Nie ná wſzyſtko głupim odpowiádáć.

Syn Boży wedle człowieczeńſtwá z wielką pokorą Pánu Bogu ſłużył, modlitwy y pokłony Boſkie mu oddáiąc, prawá wſzytkie jego y zakon pełnił, wolą jego wſzędźie czynił, ktorą mu ſię ták poniżyć, y táie wzgárdy y męki, y śmierć táką odnośić ná ludźkie zbáwienie roſkazał. Czynił záwżdy, iáko ſam mowi, upodobánie Oycá ſwego, ſłużył rozmna-

Joan: 15.

Joan: 8.

rozmnażáiąc chwałę jego. *Ja*, práwi, *nie ßukam chwały y ſłáwy mojey, jeſt ten co jey ßuka, y o nię ſądźi y karze.* O żadną ſię ſwoię cześć, áni urząd, áni podnieśienie Pan Chryſtus nie ſtárał, o to ſię tylo ſtárał, áby Bog Oćiec jego przezeń uczczon był. Przeto y cudá gdy czynił, milczeć kazał, y Bogu ie Oycu przyczytał. Od kroleſtwá ućiekł, y wołał w niećzći ludzkiey, w koronie ćierniowey, y ná krzyżu krolem zoſtáć. Lecz Bog Oćiec, jego czći nie zániechał, y ták go wyniosł po śmierći, iż mu káżde koláno przyklęka, w niebie, ná źiemi, y pod źiemią. Toz ſię y ſługom jego dźieie, gdy przed czćią ludzką ućiekáią, wielką im Pan Bog y u ludźi dáie. Alexánder, Nábuchodonozor, Dáryus, Ceſar, y inni świetcy pánowie ſzukáli czći u ludźi: ále przy niey nie zoſtáli. Rybácy Apoſtołowie oną gárdźili: á ieſzcze ią do tego czáſu máią, y utráćić iey u świátá nie mogą. Drożſza dźiś źiemiá po ktorey Piotr y Páweł deptał: niżli krolow świeckich chwałá, ktora z nimi w grobie gnije yginie.

Matth: 8. Matth: 9. Joan: 6. Joan: 19. Philip: 2.

Nie oddáwáć potwárzy zá potwarz.

A ták ſię im ſpráwić chćiał, potwárzy potwarzą nie oddáiąc, áni złego zá złe, y gniewu żadnego niepokazuiąc, y żadnego ich grzechu iáwnego, ktorych byli pełni, nie wſpomináiąc. A my co czynim, gdy nas kto ſpotwarzy? O Boże my iáką niećierpliwość pokázuiem, iákoż ſię táką potwarzą mśćić, iáką na nas kłádą, chcemy, y ieſzcze gorſzą ná ſwoie przećiwniki puſzczamy. Y byśmy pod źiemią grzechy ich zákopáli, wnetże ie ná nie wywieramy y miecemy. A zá nie lepiey pięknie ſię ſpráwić, zmázę ſwoię otrzeć, á ná drugiego iey nie miotác. Obádwá będą ſproſni y ubłoceni, obá ſobie rowni, obá potwarce, obá nie dobrzy. *Ćierpiß potwarz*, mowi ś. Auguſtyn, *źleć ſię ſtáło, jednák wytrway, áby dwu złych nie było. Doſyc iż jeden zły y ßalony nie ßáley ty z nim, á w złośći mu rownym nie bądź.* Y Ambroży ś. nápiſał: *Nie odpowiáday temu coć złorzeczy. Bo w tym będźie rozumiał iż wygrał, gdy rownego ſobie także potwarcę ják y on nálazł.*

Auguſt: in Pſal: 54.

Offic: l. 1. cap: 5.

Spráwiwſzy ſię Pan, do upámiętánia ie przywodźi, żeby od niego przed ſię dobrodźieyſtwá Boſkie, y ſzczęśćie á nieśmiertelnośc duſz ſwoich bráli, gdy mowi: *Kto mię ſłucha, nie umrze ná wieki.* Y wy nie życzćie ſobie wieczney śmierći, tákim prześládowániem prawdy Bożey, y mnie niewinnego á wam życzliwego.

Táka dobroć Páńſka przecię im nic nie pomogłá, miáſto upámiętánia, tęż potwarz wznawiáią, y ſłowá Páńſkie wykręcáią, śmieiąc ſię iż to obiecuie czego Prorocy y ſam Abráhám nie miał, áby od śmierći wolny był. A Pan nie mowił o ćieleſney śmierći docześney, ále o wieczney, ktorą nie ćiáło ále duſzá umiera, od łáſki Bożey odpadáiąc, á w mocy ſzátáńſkiey y potępieniu piekiel. nym bez końcá umieráiąc. Cieleſney ſię śmierći nie boymy, bo ná ćiáłach mnieyſza y krotka ſzkodá, nie umrą y ćiáłá náſze ná wieki, ále ná dźień ſądny ożywione będą. Lecz duſzna śmierć nayſtráſzliwſza, ktorey końcá nie máſz, od ktorey y Abráhám y Prorocy y inni chwalce Chryſtuſowi wolni zoſtáią.

Smierć dußna.

Y powiedźiał im Pan, iż y Abráhám prágnął widźieć te dni y czáſy moie, y widźiał ie wiárą, gdy mu obiecány był ze krwie jego Meſſyaſz, á on ták Boſkiey obietnicy uwierzył, iákoby ią iuż iuż miał y ná nię pátrzył, choć áż po kilku tyśięcy lat uiſzczona ieſt. Y te ſłowá Páńſkie złość ich wywroćiłá, iż mowili: *Nie máß lat 50. á miáłeś Abráhámá widźieć.* A Pan ná to rzekł: *Pierwey niżli ſię ſtał Abráhám, jam jeſt.* Ktoremi ſłowy Pan przedwieczne Boſtwo ſwoie oznaymił. Abráhám uczyniony y ſtworzony ieſt: álem ia záwzdy ieſt, początku nie mam, ſtworzonym nie ieſt, ále od wieku rodzony. To ſłowo, *jeſt*, Pánu Bogu ſámemu ſłuży, iáko ſam rzekł do Moyzeſzá: *Jam jeſt ktorym jeſt.* Bo ſam P. Bog ieſt, inne rzeczy nie były, á drugie nie będą: á on záwżdy ieſt, wiekuiſty ieſt, nie máſz u niego czáſu przeſzłego y przyſzłego, iedno ninieyſzy ieſt. Wieczność czáſow w ſobie nie ma przeſzłych y przyſzłych iedno wſzyſtko záraz. Zátym kámienie ná Páná niewinnego porwáli y zábić go chćieli. Lecz Pan JEZUS zátáił ſię y wyſzedł z kośćiołá.

Przedwieczność Boſtwa Chryſtuſowego.

Exod: 4.

Tę trzecią tu krzywdę nieznośną ćierpi od nich Pan JEZUS: ſpotwarzywſzy go zábić chćieli, ná ſławie zábiwſzy, ná zdrowie ſię rzucili. Ale Pan niechćiał ná ten czás y od kámienia umrzeć. Y przeto ſię im odiął, ten, bez ktorego mocy y łáſki, rękoma ſwemi władnąć nieprzyiáćiele jego nie mogli. Zákrył ſię mocą ſwoią, y uſzedł: dáiąc znáć, iż go oni poimáć y zábić nie mogli, áżby ſam chćiał y dopuśćił. Uſzedł y dla náuki náſzey, ábyśmy ſię nie záwżdy w niebeſpieczność wdawáli. Uſzedł: iż nie ná źiemi od kámieni, ále ná drzewie y ná gorze od gwoźdźi oſtrych umrzeć chćiał,

y nie

y nie tę ále krzyżową sobie,śmierć obrał: áby się onym wężem bez żądłá okazał, ktorego ná drzewie Moyzesz záwiesił: áby ten kto nań pátrzy, w grzechu y truciznie wężowey nie zginął, ále miał żywot wieczny. Ná drzewie chciał być wedle pismá, dla nas przeklętym. *Przeklęty*, pisze Moyzesz, *ktory ná drzewie wiśi*. Co wykłádáiąc Apostoł mowi: *Chrystus odkupił nas stáiąc się zá nas przeklętym, áby nas ubłogosłáwił*. Niechciał Pan umrzeć w mieście y w obozie, iáko Apostoł wykłáda, ále przed miástem y przed obozem. Dla tegoż niechciał być ukámionowány w mieście. Wytoczona z Báránká krew być miałá, nie zádusżona, áby ią podwoie dusz náßych mázáne być mogły. Ten Izáak ná gorze ołtarz ná táką ofiarę mieć miał. Chorągiew Mesyaszá dla narodow, iáko mowi Izáiasz, wzgorę wyniesiona być miáłá. Podwyższony miał być Syn Boży, áby do siebie z ziemie sercá náße pociągnął. Nie miał mieć dźierżawy ná ziemi ná stopę nogi swoiey, ná ktoreyby stánął, áby nas do inney ziemie żywiących wprowádźił.

Num: 21. Joan: 3. Deut: 21. Galat: 3. Hebr: 13. Exod: 13. Genes: 22. Isa: 11. Joan: 11.

Wychodźmyż do niego przed miásto, á stoymy pod tą chorągwią krzyżá jego, my ludźie grzeszni, ábyśmy sobie skruchę práwą zá grzechy uprosić mogli. W mieście Piotr się Chrystusá swego záprzał, Judasz prawdźiwey pokuty nie dostał: á pod krzyżem w polu, Łotr się náwrocił, Setnik Syná Bożego poznał, lud się w pierśi uderzył, żałuiąc y pokutuiąc. O iáko szczęśliwe pod krzyżem mieysce.

Hebr: 13.

Záżyimyż dobrze tych dni ná uważenie męki Páná naszego y pożytku z niey zbáwiennego otrzymanie: stoiąc pod krzyżem, biymy się w pierśi z onym żołnierzem, áby z nich wszystká złość y grzech z sercá wypádał. Mowmy: przeklęty grzechu iuż się do mnie nie wrocisz, boś mi Páná mego zábił, boś ták ciężki, iż wypłácić szkod y utrat twoich nikt nie mogł, iedno Syn Boży, y to z táką ciężkośćią y okrutną śmiercią. Krolu ná drzewie kroluiący wspomni ná mię, spuść mi práwey pokuty y skruchy owoc: ábym sobie grzechy bárzo obrzydźił, á do nich się nie wrocił. Niech náwyknę twoiey pokory, ktoryś się karáć dopuśćił, ieśliby się ktory grzech w tobie nálazł: á ia pełny grzechow będąc karánia y upominánia nie znoszę, káżdy mi przykry kto mi grzechy moie wymawiá: Nie rad się do nich przyznawam, á rad ie bez wstydu czynię. Niech mię oświecá záwżdy prawdá twoiá, á serce się moie do niey skłánia. Niech mi smákuie święte słowo twoie,ábym ie wypełniał, y one niebieskie obietnice twoie w nim nayduiąc, ábym do nich prágnął, o nich myślił, w nich wszystko kochánie moie pokłádał. Dáruy mi Pánie cierpliwość y łáskawość ku przeciwnikom moim, ábym im źle nie czynił, ále dobrym zá złe oddáwał. Niech nágradzam bluźnierstwá ktore od heretykom cierpisz, y kośćioł święty twoy cierpi, wielką czcią y chwałą y pokorną służbą moią ku tobie y wielkośći májestátu twego, y wdźięcznośćią ku nieprzebránym dobrodźieystwom twoim. O Boże bym chował y pełnił náukę y rozkazánie twoie, nie umierałbym ná wieki. A tey się doczesney cielesney śmierci nie boiąc, uchodźiłbym wieczney potępionych onych, ktorych ogień nie gáśnie, y robák nie umiera. Przez tę mękę twoię ktorąś ná żywot świátá cierpiał, ktory z Oycem y z Duchem świętym pánuiesz ná wieki Bog jeden, Amen.

Marc: 9.

NA NIEDZIELĘ KWIETNĄ
Szostą w Post.

GDy się ná Páná JEZUSA zmowili nieprzyiáciele jego, po onym zwłaszczá cudu, ktory nád umárłym Łázárzem cztery dni w grobie leżącym uczynił: krył się nieco P. JEZUS około miástá Efrem. Dla przykłádu náßego, ábyśmy się w iáwne niebeśpieczeństwá nie wdawáli. Nie z boiáźni to czynił Pan, bo nikt mu bez jego dozwolenia krzywdy żadney uczynic nie mogł: ále iż czás sobie ten obierał ná mękę swoię, ktory w zakonie u Moyzeszá, o Wielkonocnym Báránku ukázány był. Bo dźieśiątego dniá mieśiącá pierwszego, to iest Marcá, brano wedle zakonu Báránká do domu, ktory czwartego dniá zá Páschę ábo ná Wielkanoc ofiárowány y zárzezány być miał. Ná ten práwie czás iáko dźiś, stáwił się nieprzyiáciołom swoim P. JEZUS, w Jeruzálem ná mieyscu ofiáry, iáko ieden Doktor wywodźi, wypełniáiąc figurę onę.

Joan: 11. *Czás ktory* *Pan Jezus na mękę so bie obrał.* Exod: 12. Joan: 12. Cyril: Alc.

xan: lib: 8. cap: 9. in Joan:

rę onę. A ſtáwił ſię iáko práwy Meſſyaſz y Królá pomáſzczeniec Boży Chryſtus, z wyznaniem y ſłáwą ludu tego, ktory go tákim Krolem, Meſſyaſzem y Pánem ſwoim przywitał. Ná wypełnienie y drugiego Proroctwá, ktore mowi, iż Chryſtus Meſſyaſz zábity być miał. Y przetoż ná to zábicie iáko krol Izráelſki y Meſſyaſz wiáchał. Dotkniemy tey náuki w pierwſzey części, iákie było Páná náſzego kroleſtwo ná źiemi. A potym ſię náuczym, co w nim krolewſkiego ten lud upátrował, y z czego ſię bárzo ćieſzył.

Dan: 9.

PIERWSZA CZĘSC

Jákie było tu ná źiemi kroleſtwo Páná náſzego, y iáko ná ſtolicy Dawidowey záśiadł.

Nikt w tym wątpić nie ma, iż Syn Boży był y ieſt záwżdy Krolem y Pánem niebá y źiemie, mocą ktorą ma z Oycem y z Duchem świętym rowną ná wieki. Ktorą rządźi iáko Bog práwy wſzyſtek świát, y krole świeckie dáie y ſkłádá, jáko mowi Mądrość: *Przez mię krole kroluią.* Y do Nábuchonodozorá mowi y głos Boży: *Poznáſz iż Naywyżſzy pánuje w kroleſtwie Judzkim, á komu chce ono dáje.* A z ſtrony ludzkiey nátury był y ieſt Pan naſz JEZUS Chryſtus krolem duchownym, moc máiącym ná wſzytek świát naywyżſzą, y ná wierne: y ná niewierne áby jego práwu podlegli, ktorym ie do zbáwienia wiecznego prowádźi. Y winni ſą wſzyſcy ná świecie ludźie bráć wiárę y Ewángelią tego duchownego krolá, y dla tego ktorzy nie przymuią wiáry y Ewángelij jego, potępieni będą. O tey krolewſkiey mocy wedle człowieczeńſtwá mowi Pan: *Dana mi jeſt moc ná źiemi y ná niebie, idźćież opowiádayćie Ewángeliąwſzyſtkiemu ſtworzeniu: kto uwierzy á ochrzći ſię, zbáwion będźie: kto nie uwierzy, potępion będźie.*

Prov: 8. Dan: 4.

P. Jezus wedle człowieczeńſtwá ieſt Krolem duchownym wſzyſtkiego świátá.

Marth: 28.

Tey mocy y kroleſtwá nábył ſobie P. JEZUS wyſługą y śmiercią ſwoią u Oycá, iż zá ono poniżenie y wyniſzczenie, iáko mowi Apoſtoł, *przyklęka mu káżde koláno ná źiemi, pod źiemią, y ná niebie.* Tey mocy y kroleſtwá tego używa Pan JEZUS y teraz nád duſzámi náſzemi, ktore rządźi Duchem ſwoim przez námieſtniki ſwe w kośćiele Kátolickim, ktory ſię kroleſtwem jego zowie, gdźie duſze ludzkie uſpráwiedliwia y ubogáca y prowádźi do zbáwienia. Tegoż kroleſtwá ſwego nayznáczniey użyie y ná oko ná dźień ſądny, gdy złe potępi iáko Krol y Sędźia ludzkiego rodzáiu, ná wieczny z czárty ogień á dobre y miłośierne owce ſwoie, do kroleſtwá ſwego wprowádźi.

Nábyte kroleſtwo Páná náſzego.

Philip: 2.

Wedle człowieczeńſtwá P. JEZUS był też rodzáiu Dawidowego krolem, y *ná ſtolicy Dawidowey*, iáko Anjoł mowi do Pánny Mátki Bożey, *záśieść miał y krolowáć w domu Jákobowym, y kroleſtwu ſwe mu nie mieć końcá.* Co iáko rozumiec ſię ma, dobrze uważyc potrzebá, y te ſłowá Anjelſkie poiąć. Bo dźiwowáć ſię kto może, iáko y kiedy záśiadł Pan JEZUS ſtolicę Dawidowę, ktora byłá w Jeruzálem nád páńſtwem onym świeckim w Páleſtynie: gdyż o tym nic nie máſz w Ewángelij, y ten dźiśieyſzy wiazd nic tákiego świeckiego nie ma?

Luc. 1.

Pan náſz krolem rodzáju Dawidowego.

Jáko y kiedy P. JEZUS záśiadł ſtolicę krolewſką Dawidowę.

Wiedzmyż tedy iż Chryſtus JEZUS dla tego ſię Synem y potomkiem Dawidowym, y tu od tych ludźi Duchem Bożym náuczonych zowie: iż Dawidowi obiecány był Meſſyaſz, iż ſię z jego krwie y domu národźic miał, iákoż y národźił, y ieſt Chryſtus prawdźiwym Synem Dawidowym. Ale nie dla tego áby świeckie kroleſtwo jego, ták iáko on po świecku y ná wzor krolow źiemſkich, trzymáć y ſpráwowáć miał: bo ſam tego niechćiał, y zá czáſow Páná náſzego to kroleſtwo wyſzło było iuż z rodu Dawidowego. Bo ie Rzymianie y Herodowie trzymáli. Prożno ſię bał on Herod, gdy krolowie wſchodni o nowo národzonym ſię Krolu Judſkim pytáli: gdyż ſię nigdy Pan JEZUS w świeckie pánowánie nie wdał, áni krolom w nim przeſzkadzał.

2. Reg: 7. Psal: 88. Psal: 169.

Pan ſtolice krolewſkiey świeckiey y Dawidowey nie trzymał.

Matth: 8.

P. Chryſtus krolom świeckim nie przeſzkadzał.

Y gdy go krolem obráć lud umyślił, on od nich ućiekł, y w gory ſię ſkrył. Piłat ſię też nie bał tego dźiśieyſzego jego wiazdu do Jeruzálem, y witánia krolewſkiego od ludźi: wiedząc iż nie czynił ſię Pan nigdy krolem świeckim, áni Rzymiánom w nim trudnośći zádawał, áni ludźi do tego wiodł, áby go zá tákiego świeckiego krolá mieli. Y przy męce ſwey upewniał Piłatá, iż kroleſtwo jego nie ieſt świeckie, áni tego świátá, choć ſię krolem Zydowſkim być znał, y táki tytuł przy śmierci nád głową ſwoią mieć chćiał: ále to kroleſtwo ná duchowieńſtwo tylo y rzeczy niebieſkie wieczne obracał.

Joan: 6.

Joan: 19.

Luc: 25. bracał. Obáczył to on oświecony łotr wiſząc z Pánem, choć go umieráiącym widźiał, krolem go iednák wyznał, y do jego duchownego y niewidomego wiecznego krolestwá ſię wpraſzał.

Czemu Anjoł mowi, da mu P. Bog ſtolicę Dawidá.

Rzecze kto: czemuż Anjoł mowi do Mátki Bożey: *Da mu Pan Bog ſtolicę Dawidá Oycá jego, y krolowáć będźie w domu Dawidowym, y kroleſtwu jego końcá nie będźie?* Dla tego to mowi, iż ſtolicá oná znáczna y wielce u świátá wſpániała krolá Dawidá y Sálomoná, byłá figurą y wzorem duchownego páńſtwá Chryſtuſowego, ſtokroć większego y wſpániálſzego kroleſtwá, ktore ſię ná oko ná dźień ſądny pokaże. A iż tylo ze krwie Dawidowey národźić ſię miał, á doczesnego jego páńſtwá trzymáć nie miał. Bo dokłáda Anjoł: *Kroleſtwu jego nie będźie końcá.* Toć nie o świeckim Dawidowym kroleſtwie mowi, bo káżde ma koniec, y ono Dawidowe iuż mijało: gdy ná nim żaden jego potomek nieśiedźiał, y dźiś w pogáńſkiey mocy ieſt. O inákſzym tedy kroleſtwie Anjoł rozumiał, to ieſt o duchownym, ktore wieczne ieſt w Pánie náſzym, á nigdy ſię nie mieni, y krolem być nie przeſtáie, y będźie áż ná wieki. Ták y święći Oycowie náuczáią, Ambroży, Auguſtyn, y inni.

Ambr: lib: 3. in Lucá. Aug: de Civit: lib: 17. cap: 7.

Nie przyſtáło áby Pan używał kroleſtwá świeckiego.

A ktemu wſzyſtkiemu, bárzo ſię nie godźiło áni przyſtáło, áby Pan JEZUS Krol náſz wieczny y niebieſki báwił ſię y używał kroleſtwá świeckiego. Bo on przyſzedł ná świát *ludźiom ſłużyć*, iáko ſam mowi, *nie iżby mu ludźie ſłużyli.* Krolom świeckim y z wielką ćięſzkością ſwoią ludźie ſłużą, y do ſłużby ie ſwey krolowie ćiſną, y z potu y práce ich żyią. A ten nikomu uprzykrzyć ſię niechćiał, á wſzyſtkim dobrze czynić y ſłużyć nie zániechał.

Matth: 20.

Mądrzy gárdźili świeckim kroleſtwem.

Byli ták wſpániáłego ſercá y u Pogan mędrcowie, iż kroleſtwy gárdźili, y mowili: Bárźiey mądremu przyſtoi tym, co ludźie zá wielkie ſzczęście máią, gárdźić, á niżli tego używáć. A coż Pan náſz będąc z nátury Bog y Krol niebá y źiemie, temi ſię błotnemi y niſkiemi krolewſkiemi rządy y kłopotámi báwić miał? Ták wielkiemu Pánu więcey przyſtáło świátá tego kroleſtwy gárdźić, á niżli ná nich śiedźieć, ktore z niebieſkim onym ſzerokim y wiecznym pánowániem zrownáne, nie ſą tákiey perſonie, iáko był Syn Boży, przyſtoyne. Jáko gdyby kto Krolowi Polſkiemu ſtároſtą być w iákim miáſteczku życzył. Przetoż Pan ráczey tego dopuśćił: áby ſię z jego świeckiego kroleſtwá śmiáno, á niżli gdy mu ie dawano. Ćierniową ná ſię koronę ná żart świecki y pośmiech kłáść dopuśćił: ále złotey nie dopuśćił. Ná drzewie záwieſzony krolował nád łotry, umieráiąc zá łotry podwyżſzony: ále ná zamkách wyſokich niechćiał. A to z tych ſię kroleſtw świeckich śmieiąc, ktore w rzeczy ſámey więcey máią ćierniá ná głowie, niżli złotá: więcey kłopotow, ſtáránia, boiáźni, woien, zdrad, y obłudnośći, y utrat, y ſpychánia ieden drugiego: á niżli práwego weſelá y roſkoſzy.

Jákim u świeckich Krolem chćiał być Pan Jezus.

Przykład do wzgárdy rzeczy świeckich.

Nie mogłby też był Pan ludźiom, bárzo do ſzczęśćia świeckiego ſkłonnym, dáć przykłádu do wzgárdy świátá tego, by był świeckie kroleſtwo trzymał. Káżdyby był rzekł: Oto y Chryſtus świeckiego páńſtwá nie opuśćił. Ale ſię ſtał ubogim, bez domu, bez páłacu, bez kuchni, bez dworu, bez pieniędzy: ábyśmy do innych lepſzych pieniędzy y doſtátkow, y roſkoſzy, jego przykłádem, ſercá obracáli, á temi widomemi gárdźili, iáko ſam náuczał y rádźił.

Matth: 16.

Wjechánie do Jeruzálem tákie było.

To też dźiśieyſze wiechánie do Jeruzálem y witánie krolewſkie, pokázowało duchowne jego pánowánie y kroleſtwo, á nie świeckie. Więcey dla wypełnienia proroctwá dawno nápiſáno, á nie dla iákiego pánowánia świeckiego ſpráwiony był ten wiazd táki. *Oto Krol twoy idźie tobie Corko Syońſka* A iákoż idźie? Z płáczem, nie z weſelem. Bo mowi Łukaſz ś. w ten czás miáſto uyźrzáwſzy, począł płakać ná wielkie grzechy ludu onego y upádek ich. Idźie iáko Prorok, rzeczy przyſzłe z dáleka widząc, y opowiádáiąc gniew Boży ná ludzkie grzechy. Idźie nie z woyſkiem y z bogáctwy, ále z ubogiemi uczniami. Idźie nie z iezdnemi, y końmi, y wozmi, ále ná iednym ośiełku śiedźi. Nic świeckiego nie widźim ták iáko krolowie ná páńſtwá ſwoie wieżdżáią. Idźie ćichy, mowi Prorok, y ubogi, nic okazáłego świátu nie máiąc. Idźie nie ná zamek gdźie Herod y Piłat roſkazował: ále do Kośćiołá, gdźie duſze leczył y náuczał. Idźie nie dobywáć zamkow, y drugie z nich ſpycháć: ale ludźiom dobrze czynić, ślepe, chrome, y chore wſzytkie leczyć y kroleſtwo im niebieſkie otwárzáć, y duſzne nieprzyiáciele ich gromić.

Zach: 9. Luc: 19. Zach: 9.

Tym wiázdem ſwoim ubogie y proſte uweſelił, á bogáte y zuchwałe one Pháruże, nieprzyiáciele prawdy pohánbił, ktorzy nie ubogiego Meſſyaſzá, ále świeckiego Páná, dla pieniędzy y roſkoſzy

ſwoich

swoich mieć: á tego ubogiego, ktory z niebá zstąpił, y dobrá niebieskie wieczne rozdawał, á ich świeckie myśli y grzechy karał, zábić chćieli. Y pokazał im, iż go áni poimáć, áni zábić nie mogli, ieśliby on niechćiał.

Ceremonie ubogie Pan przyiął y od nas przyimuje. Przyiął Pan JEZUS Krol niebá y źiemie od onego ludu ubogie ceremonie y czći zwierzchne, ktore mu czynili, z rozdżek y szátek swoich ubogich. Jáko od nas tych zwierzchnych też obrządkow nie ma przyimowáć? gdy ie z sercá dobrego y prostoty czynim, gdy prácy, y máiętności ná cześć jego nie żałuiem, gdy my też processye z niewinnemi dźiatkámi y z Anjoły ich obchodźim. Pewnie się to Pánu Chrystusowi podoba, y nam pobudkę do wzruszenia sercá czyni. Bo te obrządki zwierzchowne, znáki są wnętrznego nabożeństwá, ktore rozmnażáią y záchowuią. Jáko ogień w popiele trwa á nie gáśnie: ták wnętrzna gorącość nászá ku Pánu Bogu y rzeczom Boskim, temi się ceremoniami dochowywa y rozżárza.

Słowá nie rozumiáne Pan Bog przyimuje. Przymuie Pan y od dźiatek nierozumiáne słowá. Jáko od nas nie ma przyiąć Psalmow ná Jutrzni, ná Godźinách, ná Nieszporách? choć drugdy ich nie rozumiemy, cześć iednák jego z nich iáko z świętych y tájemnic Bożych pełnych, rozgłaszamy. O czym stáry Origenes ták nápisał: *Gdy słyszysz pismo święte czytáne; á onego nie rozumiesz: wiedz iż z tego ten pierwszy mász pożytek: iż sámym słuchániem jáko jákim záklinániem odpędza się moc duchow złych, ktorzy około ćiebie ná oszukánie twoje stoją.* Orig: hom. in Jos.

Niechże nam nikt ceremoniy kośćielnych, y śpiewánia, y obrządkow chwalebnych nie gáni. Niechze ći náśmiewcy w kąt poydą, y przed processyami nászemi uciekáią. *Processye ná-sze y chwała Panu Bogu od prostych.* Gdy zámykáią ustá chwalących Chrystusá prostych y niewinnych, á mowią z Pháruzámi: káżćie im milczeć á nie wrzeszczeć. My im mowmy: Kámienie y słupy nieczuyne, czuyćie się. Oto z prostych y ubogich czyni sobie Pan Bog chwałę, wedle Psálmu, á was bogáte y pyszne co się sámi sobie mądrzy zdáćie, porzući y potępi. Psal: 8. A my nie przestaymy chwalić Krolá nászego, mowiąc z Dawidem: *Młodźieńcy y pánny stárzy y młodźi, chwalćie Imie Páńskie.* Psal: 148. Corki Syońskie kochayćie się w Krolu wászym, w tym ćichym y ubogim, ktory ták pokorno do nas idźie, ále nam wielkie y práwie wieczne, iákich żaden krol tego świátá nie ma, poćiechy y dobrá nieśie. Już się przypátrzmy, co w tym ták ubogim Krolu wielkiego y krolewskiego upátrowáli ći ludźie, ktorzy się ták w nim ukocháli, y jemu poddáństwo wszystko oddawáli.

WTORA CZĘSC,

O sześći Páńskich y práwie Krolewskich cnotách, ktore Duch S. ludowi temu w Pánu Chrystuśie ukázował.

Duch ś. ktory sercá ludźi tych do tákiey czći czynienia y tákiego przyięćia wzbudźił, ná wielkie y Páńskie y práwie krolewskie cnoty Páná Chrystusowe, oczy im otwarzał. Widźieć náprzod mogli, niezmierną Mądrość jego, w ktorey Sálomoná przechodźił, iáko sám mowi: *Krolowa Sábba przyszłá od końcá źiemie słucháć mądrośći Sálomonowey. A oto ten jest mędrszy y większy niż Sálomon.* (*1. Mądrość tego Krolá.* Matth: 12.) Naywięcey wielkim pánom y krolom, ná rządzeniu ludu im od Bogá poruczonego potrzebá mądrośći. Przetoż Sálomon wźięty ná páństwo, o żadną inszą rzecz Páná Bogá nie prośił gdy mu obierác dáno, áby prośił, o co chćiał, iedno o mądrośc: nie ták dla śiebie, iáko dla ludu sobie poruczonego, áby im oną mądrośćią dobrze służył. (3. Reg: 3.) Nie ták śiebie miłuiąc iáko lud swoy, áby około dobrego ich nie pobłądźił. Y sam nápisał: *O! krolowie, jeśli się kocháćie w máiestátách y páństwách, miłuyćież mądrość. Bo krol mądry, umocnieniem jest ludu swego.* (Sap: 6.) Ktory Krol nád Páná JEZUSA mogł być mędrszy, ktory sámą mądrośćią iest oycá swego, y słowem jego wiecznym? Joan: 1. Dźiwował się lud on wysokiey mądrośći jego, ktorey się nigdy od ludźi nie uczył, w náuce, w kazániu, w odpowiedźiách ná gadki y chytrośći Pháruzayskie. Joan: 7. Luc: 20. Mieli go zá Proroká, ktory y przeszłe y tych ktorych ieszcze nie mász, rzeczy widźiał. Luc: 7. Bàczyli iż mądrośc jego y do poznánia serc y myśli ludzkich przenikáłá. Matth: 9. Jákoż się pod rząd ták mądrego krolá poddáć nie mieli? Prov: 1. Tákiemu, mowi pismo, rządy dáć, y zdrowie y máiętnośći ludzkie poruczáć. Y pogánie mowili: *To nayszczęśliwsze krolestwo, gdźie álbo Krolowie philozophują, álbo Philozophowie krolują.*

2. *Moc tego Królá.*

Widźieli też w tym Pánie przemożność, y wszechmocność wielką ná obronę, y ná odegnánie y pogromienie nieprzyiációł ludzkich, táką o iákiey przedtym nigdy było nię słycháć, y iákiey żaden Monárchá ná świećie nigdy nie miał. Naywiększi y nayszkodliwśi y naymocnieyśi są nieprzyiáciele ludzkiego rodzaiu, dyabli, ktorzy y dusze y ciáłá trápią, y w niewoli máią: y śmierć, ktorey nigdy żaden Pan ná świećie nie zwoiował, káżdego pożárłá y pod się podbiłá. To práwie mocny Krol, to zwyćięzcá wielki, to obrońcá rodzáiu ludzkiego: ktory dyabły y śmierć płoszáć może, ktorego się ći mocni okrutnicy boią. Już tákiemu, ktory śmierć y czárty zwoiowáć może, nie trudno wszystkie naymocnieysze woyská, y świátá wszystkiego żołnierze poráźić, y pod swoię moc podbić. Wszák ieden czárt może źiemią trząść, y sam ieden woyská pobić. A ieśliż czárći tego się Páná boią, rozumieyże iáka iest moc tego ktorego się boią.

Ludzćy nieprzyiáćiele.

Ná táką moc Páná y Królá swego ten lud pátrzył, widźieli iáko wszystkim szátánom, ktorzy ludźi dręczyli, á żadnego się człowieká nie báli, roskázował, iáko przed nim drżeli, y moc jego nád sobą wyznawáli, y pod nogámi uczniow jego być muśieli. Widźieli á on wiátrom y morzom roskázuie. Y mowili: *Jáko to przemożny Pan, ktorego morze y wiátry słucháią*, nie mász áni było tákiego ná świećie Królá, ktoremuby te żywioły ták posłuszne były. Widźieli á on po wodźie iáko po źiemi chodźi. Pátrzyli ná żywego Łázárzá, ktory dźiś przy nim idźie, ná ktorym śmierć umorzył, y ná innych wielu ktore wskrześił. Y witáią go iáko zwyćiężcę śmierci, z pálmámi tryumf niesłychány jemu przypisuiąc: iż ludzkiego rodzáiu nigdy niezwyćiężonego nieprzyiáćielá, to iest, śmierć, zwyćiężył, y onę ná tym tryumphie iáko związánego tyráná, przy Łázárzu prowádźił. Co tákiemu Krolowi strászno być może? ktore woysko tákiemu nie ustąpi? ktory się nieprzyiáćiel ná tákiego Królá oburzy? Ná tákiego? ktory woysko ludźi co go poimáć chćieli, słowem iednym o źiemie rzucił, tylo rzekszy: *Jam jest.* Ktoż się ták mocnemu Krolowi nierad podda? kto się ták mocney obronie nie poruczy?

Marc: 1. Luc: 9. Matth: 8. *Ná Łázárzu Pan zwojował śmierć.* Joan: 11. Joan: 18.

3. *Bogáctwá tego Królá.*

Báczyli też u tego Królá wielkie bogáctwá, iákich żaden ná świećie krol áni Cesarz Rzymski nie miał. Niesłycháne pieniądze y złoto ludźiom rozdawał, to iest zdrowie, ktorego żaden pan naybogátszy dáć, y ktorego zá żadne pieniądze kupić nikt nie może: y bez ktorego wszystkie skárby, poćiechy żadney nie máią. Co wszędźie y záwżdy czynił, y tu ná tey koronácyi swoiey czyni. Przystąpili do niego w Kośćiele ślepi y chromi ktorych do kilká set być mogło, y uzdrowił ie. Jáko krolowie ná wiachániu ná páństwo pieniądze ludźiom miecą: ták on tę monetę skárbow swoich rozmiátał, dáleko ludźiom milszą niżli pieniądze. A nie był to skárb przebrány u niego, y sto y kilká set záraz chorych uleczyć y umárłych ożywić mogł. Żadney niemocy nie było, ktoraby go nie słucháłá, á gdy on kazał od ludźi nie ućiekáłá. Izáli ták bogátemu ná żywot y zdrowie o pieniądze było trudno? Ktoż zá zdrowie pieniędzy nie rad dá? Trudnoli tákiemu o chleb ktory y zdrowie dáie? Przetoż y ná puszczy kilkánáśćie tyśięcy ludźi pięciorgiem chlebá nákármić mogł, y do morzá iáko do skárbnice swoiey po złoto ná dánie poboru posłał. Jákoż ten o złoćie w źiemi nie wiedźiał, ábo go sobie z błotá y kámieni náczynić nie mogł.

Matth: 2. *Monetá ktorą Pan JEzus ná swey koronácyi rozmiátał.* *Pan po złoto do morzá posłał.* Matth: 17.

A o niebieskich rayskich dobrách y bogáctwie co mowi? u niego wszystkie w ręku: wszystká nieśmiertelność y sławá, y bogáctwá wieczne y roskoszy w domu jego. Dla ktorych naywięcey przyszedł z niebá, áby ie iednał ludkom swoim y rozdawał. Błogosłáwiony ktory się ná nich zna, y onych te świeckie wzgárdźiwszy, prágnie. A ktoż się do ták bogátego Królá nie pokwápi? kto mu się do służby y poddáństwá nie odda?

Psal: 111.

4. *Szczodrobliwość Páńska.*

Widźieli w tym Krolu y wielką szczodrobliwość bez skąpośći: żadnego nie odrzucił kto o co prośił, żadnemu się nie wymowił, káżdego poćieszył. A drugdy y nieproszony dobrze czynił. Oná wdowá ktorey syná młodego śmierć zábiłá, nád nádźieię od Páná hoynego łáskę odniosłá, iż iey żywego syná záraz oddał. Y drugiey 18. lat chorey sam dobry miłośierny Krol záwołał, y choć go nie prośiłá, [bo się nie spodźiewáłá] zdrowie wroćił, Y innym wielom tę szczodrobliwość y miłośierdźie pokázował. Ktoż hoynego y dátnego Páná y Królá nie miłuie? á zwłaszczá gdy dáie to, czego żaden inny krol dáć nigdy nie mogł áni może.

Luc: 7. Luc: 13.

5. *Łáskáwość y ćichość Królá tego.*

Upátrowáli też w tym Pánie łáskáwość niezmierną y ćichość. Jáko y nieprzyiáćiele głowne swoie one Pháruże miłował: pomsty żadney nie prágnąc,

á mogąc o ſwoie ſię wielkie krzywdy nád nimi pomśćić: nigdy niechćiał. Y owſzem im dobrze czynił, y uczniow ták náuczał. Kto go rozgniewał, káżdemu odpuśćił: nie trudne było u niego przeiednánie. Miłośierdźie jego y dobroć zátrzymáć ſię nie mogłá. Táka łáſkáwość krole dźiwne czyni, y u ludźi miłe: Gdy mogąc y ſłuſznie kárać y gubić tych co im źle czynili, przedſię ludzkiey krwie o ſwoię krzywdę rozlewáć niechcą á iáko mocni lwi, ſzczenięتom łáſkę czynią. Zadnego nie gubił, áni mordował, y gniewu nigdy nie pokázował, y trzćiny náłomioney, mowi Izáiaſz, nie dołamał, y nitki goráiącey nie zágáśił, wiátrow żadnych gniewu y burzliwośći nie máiąc.

Mach: 6. — *Łáſkáwość krole miłe poddánym czyni.* — *Iſa: 41.*

6. *Miłość ku poddánym tego krolá.*

Ná koniec báczyli w tym Krolu wielką miłość ku ludźiom y poddánym ſwoim, á zwłaſzczá ku uboższym y nędznieyſzym, y od świátá porzuconym. Widźiał ie iáko owce bez páſterzá leżące y ſtroſkáne, y zmiłował ſię, práwi, nád niemi, y uzdrowił chore, y nákármił głodne, y náuczył błędne, y nigdy ſuchym okiem ná ludzkie nędze nie pátrzył. Záſtawiał ſię o ubogie y pomocy żadney nie máiące: Jáko ieſt w Pſálmie: *Oſądźi ubogie z ludu, y zbáwi ſyny ubogich, y poniży potwarce:* [złe Stárosty, poborce, urzędniki.] *Wybáwi ubogiego od mocnego, y ubogiego ktory pomocy nie ma. Dogodźi ubogiemu y niedoſtátecznemu, y duſze ubogich wybáwi: od lichwy y nieſpráwiedliwośći wykupi je. Niech będźie błogoſłáwione Imię jego ná więki.* Wielka Páńſka cnotá, gdy oſobliwą máią o ubogich opiekę, ktorym bárzo łácno krzywdę uczynić, o ktore nikt nie rad mowi, ktorzy y prawá nie umieią, y ſwoiey krzywdy niewiedzą iáko bronić, y ſpráwiedliwość otrzymáć.

Matth: 9. — *Pſal: 71.* — *Obrona ubogich, Páńſka cnotá.*

Poddánym jáka folga.

Miłował ten Krol lud ſwoy, żadnych od niego poborow y czyńſzow nie wybieráiąc, żadney ich máiętnośći ſię nie dotykáiąc. Nie brał ále dawał. Kto tákiego krolá widźiał, ktoryby z potu poddánych y z prácy ich nie żył, á czego od nich nie brał, á drugdy y nieſłuſznie wydźierał? Co długo o tey miłośći jego ku ludźiom mowić? Ná woynę ich y ná nieprzyiáćiele ich wypráwił ſię, ná grzechy, ná śmierć ná czártá, ná piekło. A ktorzy ćięższi nieprzyiáćiele być mogą? Y ná tey woynie gdy zwyćięſtwo ináczey otrzymáne być nie megło, iedno áżby Krol ſam zábity był: gárdło rad dał, y zdrowie ſwoie zá lud ſwoy z chęcią y ochotą wielką położył, áby poddáni wolność y pokoy mieli. O wielki miłośniku ludu twego, zmiłuy ſię nád námi.

Ná woynie zá poddáne ten krol umarł.

Pogroźił ſię ná ten lud P. Bog, iż go wiecznie potráćić y potępić do piekłá chce: á Krol ten ſtánął, obroćił ná ſię gniew y karánie Boże, záſtępuiąc lud ſwoy: zá nie umárł, áby oni nie umárli. Szczęśliwiey niźli Dáwid Oćiec jego wedle ćiáłá, ktory mowił: *Ná mię Pánie obroć rękę twoję y ná dom moy, á tych mi owieczek poddánych moich nie zábijay.* Dawid zdrow zoſtáł, á ten zginął, áby lud jego nie ginął. Dawidowi przepuſzczono: á temu nie przepuſczono, áby miłość ku ſwoim ludkom pokázáć y dokonáć iey mogł.

2. Reg.

Y teraz ná to do Jeruzálem przyiáchał. Rzekł Pan Bog: *Jeśli ten Báránek ná ofiárę dány nie będźie, lud y bráćia jego z Egyptu piekielnego wyniść nie mogą.* A Báránek z rádośćią ná śmierć przyiáchał. O niezmierna miłośći, krwią ſwoią lud ſwoy kupuie, y nie tylo od nieprzyiáćioł wybawia, ále wiecznemi dobry y dźiedźictwem niebieſkim opátruie. Ktoż tedy tákiemu Krolowi poddáć ſię y ſłużyć niechce? Kto mowił: Izáli Saul Krolem być ma? Przywiedźcie niewdźięczniki te, á pobijemy ie. A on mowi, żaden ginąc nie ma: *Nie przyſzedłem zábijáć ále ożywiáć, y zdrowie za ludźie dáć.*

Ná śmierć Báránek przyjáchał. — *Poddáć ſię tak dobremu krolowi.* — *1. Reg: 11.* — *Luc: 9.*

Przyidźi Pánie kroleſtwo twoie. Niech ludźie ták głupi y ślepi nie będą, ktorzyby twoiemi poddánemi y naylizſzemi kmiećmi być niechćieli. A ktożim lepſzym Pánem być może? kto rozumniey ſpráwowáć lud ſwoy nád tego może, ktory ná wſzytkie myśli poddánych ſwoich pátrzy, y lepiey potrzeby ich rozumie niźli oni ſámi? Izáli ieſt ná świećie pan táki, ktoryby zá grzechy poddánego kmiećiá ſwego ćierpiał? Ktory Pan uſpokoić ſumnienie moie, y grzechy mi odpuśćić, y niemocy moie zleczyć, y wſzyſtkie doczeſne dobrá dáćmi może? Kto mię inny od śmierći y ſzátáńſkiey niewoli wybáwi? Kto mię do niebá wprowádźić y nápełnić wieczną oną páſzą y chwałą może? okrom ciebie Pánie náſz JEZU, miłośniku ludu twego. Nie pálmy w ręku, ále wſzyſtko ſerce moie tobie nioſę y podáię. Nie ſzáty pod nogi twoie: ále wſzyſtkę maiętnośćmoie, co iedno jey mam, tobie oddáię, bo od ćiebie wſzyſtko mam. Nie poſługi tylo y ſłużby tobie ofiáruię: ále ſámego śiebie pokłádam podnożkiem nog twoich. Depc po mnie Pánie, á ſpráwuy mię, y z ręki á dźierżáwy twoiey,

Przyidź kroleſtwo twoie. — *Krolewſkie ku nam dobrodźieyſtwá*

iey,

Exod: 34. iey, iáko Moyżeſz proſił, nie wypuſzczay mię. Niech Pánom obcym nie ſłużę, złym żądzom y wynálazcy, ich czártu. Ale tobie ſámemu ábym śpiewał záwżdy: *Bog mię rządźi á nániczym mi nie zeydźie. Ná dobrey páſſy oſádźił mię, w domu doſtátkuo ſwego chowa mię. Pod jego ſkrzydłámi y obrną mieſſkam, á kogoż ſię báć mam?* Przetoż tobie ſámemu niſki pokłon czynię, Krolu niebá y źiemię. Ktory z Oycem y Duchem świętym w jedności Boſtwá żyieſz ná wieki wiekow, Amen.

NA WIELKI CZWARTEK,

TE dźiśieyſzą wigilią męki y śmierći ſwey Pan y Bog náſz Chryſtus JEZUS, dźiwnie nam wielkiemi upominkámi uczcić y okráśić ráczył. Odchodzenie ſwoie do Oycá y koniec żyćia ſwego z námi tu ná źiemi, wielką ku nam bráci ſwoiey miłośćią zámknął, iáko tu mowi Ewángeliſtá: Umiłowawſzy ſwoie ktore ná świecie zoſtáwował, do końcá ie umiłował, y ná końcu umieráiąc naywiękſzą im miłość pokázał. Ktora iż byłá z wielką á Boſką mocą złączona: wiele przemogłá, y bogáte á nieoſzácowáne dáry y upominki zoſtáwić ſwoim nie trudno iey było. Czego dotykáiąc Jan ś. przydał te słowá: *Wiedząc P. JEZUS iż mu Oćiec dał wſzyſtko w ręce,* to ieſt władzą y ſzáfunek wſzyſtkich dobr niebieſkich y Boſkich, ktoremi mogł pełną práwie ręką nádáć tych, ktore miłował y tu ná źiemi zoſtáwował. Mogł bárzo bogáty teſtáment uczynić, máiąc wſzytkie Oycowſkie dobrá w ſwych ręku. Jákoż uczynił, zoſtáwuiąc nam przedźiwną ofiárę y głęboką táiemnicę używánia Ciáłá y Krwie ſwoiey. Mowmy trochę co o ofierze, potym o używániu tey ofiáry zá pomocą Bożą mowić będźiem.

PIERWSZA CZĘSC

O Przenayświętſzey ofierze Mſzy S. ktora dźiś Pan JEZUS ofiárował, y ofiárowáć roſkázał.

CI co nam wydrzeć y zepſowáć ofiárę nowego Teſtámentu, drogę Antychryſtowi czyniąc, uśiłuią: iáſnego z Ewángelij ná tey wielkiey wieczerzy piſmá od nas ſię upomináią, gdźieby Chryſtus mowił: *Oto ja ofiáruię, y wam ofiárowáć roſkázuię.* Kośćioł Kátolicki ſpráwę im tę dawał, y my ktorzy od niego rozumienie bierzem, dáiem káżdemu, kto uporu odſtąpiwſzy, rozumnego báczenia używa; iż nie wſzyſtko Ewángeliſtowie wyráźnie nápiſáli, y z táiemnicámi około tey przedźiwney, y iáko Swięći mowią, ſtráſzliwey y niezrozumiáney ofiáry, piſmá ſię ſtrzegli, nie tylo przed niewiernemi ią kryiąc, ále y przed proſtemi á nieſpoſobnemi Chrześćiany o niey milcząc. Y ták rozumieią niektorzy z Doktorow, iż Apoſtoł Páweł ś. o Chryſtuſowym Kápłáńſtwie wedle Melchiſedechá, chcąc náuczyć: te táiemnice w onych słowiech pogrzebł, gdy ták mowi: *O tym kápłáńſtwie wyſoka ábo głęboka jeſt náuka, y niewypowiedźiána wam, boście do ſłuchánia ſłábi. Moglibyśćie już dla czáſu miſtrzámi być, á jednak potrzebujećie drobney náuki o początkách słow Bożych, ſtáliśćie ſię tácy, ktorym mleka potrzebá, á nie mocnego pokármu.* Y u ś. Chryzoſtomá y Auguſtyná w kazániách, niektorych czytamy, gdźie ieſzcze pogáńſtwo ná nich bywáło, słowá, ktoremi te táiemnice ołtarzá ś. pokrywáli, mowiąc: *Wiedzą wierni co chcemy mowić.* Drugim obiáwiáć ſię tego nie godźiło, ktorym po kazániu, gdy tá ofiárá być miáłá, z Kośćiołá wychodźić kazáno, y pátrzyć nie tylo ſłuchać nie dopuſzczono. Przeto nie dźiw iż święći Ewángeliſtowie tey wielkiey á bárzo poważney y táienia godney rzeczy nie wyráźili: iż Chryſtus ofiárował ná wieczerzy Ciáło y Krew ſwoię, iáko Kápłan wedle Melchiſedechá, y mowił: *Ofiáruię tobie Oycze niebieſki.*

Nie wſzytko Ewángeliſtowie wyráźnie nápiſáli.

Chryſ: in Liturg: Auguſt: in ſerm: de verb: Do: Baſil: de Spirit: S. cap: 27.

A też rzecz ſámá słow tych nie potrzebowáłá. Bo y w ſtárym zakonie, w ktorym ták wiele ofiar czyniono, nie naydźieſz, áby gdźie ták mowili Kápłani: *Boże oto my tobie ofiáruiemy.* Y Pan náſz ná krzyżu práwą y żywą ofiárę czyniąc, niech ukáżą gdźie te słowá mowił: *Oycze ja tobie ofiáruię.* Czego iż nie pokáżą, nie dla tego mowić mogą, iż ná krzyżu Pan Ciáłá y Krwie ſwoiey nie ofiárował. rzeczą to ſámą ná krzyżu bez słow czynił.

Ja tobie ofiáruię nie mowił Pan ná krzyżu.

nił. Y tákże ná tey wieczerzy ostátniey,
ácz wźiąwszy chleb nie mowi: *Ja tobie
Oycze ofiaruię*: ále sámą to rzeczą czyni,
chleb błogosłáwiąc y ná Ciáło swoie od-
mieniáiąc, tákże y wino błogosłáwiąc y
Krew swoię czyniąc. W błogosłáwień-
stwie y w sámym Ciáłá swego ku jedze-
niu poświącániu, ofiárę zámknął. A co
Pan JEZUS czynił, to też Apostołom
czynić kazał, gdy rzekł: *To czyńcie ná
moię pámiątkę* com ja czynił. Jam błogo-
słáwił chleb, y wy błogosławćie. Jam
ofiárował, y wy ofiáruyćie.

Czynić, rozumie się ofiárować. Levit: 9. 14. 23. 24. Num: 5. 8. 14. 24. 3. Reg: 8. 18. Ezech: 46. Luc: 1.

A iż czynić wykłáda się ofiárować, z
wiela pismá dowieść się może w stárym
y nowym zakonie. Y słusznie to ták ro-
zumiemy, gdy Pan mowi: *To czyńcie*,
to iest ofiáruyćie, *ná pámiątkę moię*. Je-
dnák to mijáiąc, z innego fundámentu
dowodźim: iż P. JEZUS ná tey wiecze-
rzy Ciáło y Krew swoię ofiárował zá
grzechy násze.

Hebr: 8. Hebr: 5. *Kapłan y ofiárá wespoł chodzą.* *Pan náß nigdy nie był kapłanem wedle Aároná.* Hebr: 7. 2. Par: 26.

Naprzod nikt przeć nie może, iż Chry-
stus JEZUS pośrzednik nász, był y iest
práwym Kápłanem y Biskupem nászym,
co pismo iásne świádczy. A Kápłanem
być nie mogł, mowi Apostoł, ieśli czego
nie ofiárował. Bo kápłan z ofiárą, á ofiá-
rá z kápłáństwem się wiąże. A iż dwoie
iest w pismie kápłáństwo, Aároná y
Melchisedechá: pewna rzecz iest, iż Pan
Chrystus nigdy nie był kápłanem wedle
porządku Aároná. Bo iáko Apostoł do-
wodźi, nie był z pokolenia Lewi, w kto-
rym się kápłani rodźili: ále z pokolenia
Judy, z ktorego nigdy kápłan u Moyze-
szá nie był, áni się godźiło tákiemu ofiá-
rowáć, by dobrze był y krolewskiego
stánu. Nád to lepák nic nie mász pe-
wnieyszego, iáko to: iż Pan JEZUS był
kápłanem wedle porządku Melchisede-
chá. Bo ták Psalm mowi: y Páweł ś.
szeroko przywodźi.

Psal: 109.

Rożność Melchisedechá od Aároná.

Czym był rożny Melchisedech w swo-
im kápłáństwie od Aároná, oznaymuie
Apostoł. Bo Melchisedech był stárszy:
á drugi, to iest Aáron był młodszy. Je-
den dostoynieyszy, drugi podleyszy. Je-
den sam bez potomstwá: drugi, to iest
Aáron z potomkámi y z rodzáiem ná-
stępuiącym. Jeden wieczne á nieod-
mienne miał mieć kápłáństwo, á drugi
docześne y odmienne. Dwie iednák nay-
znácznieysze były miedzy niemi rożno-
śći. Jedná, iż Aáron krwáwe ofiáry by-
dlęce czynił, á Melchysedech bez krwie
w chlebie tylo y w winie, iáko pismo
mowi. Wyniosł ábo ofiárował chleb y
wino: Bo był kápłan Bogá naywyższego.

Dwie naynácznieyße rożnośći. Genes: 14.

Iż toż iest wyniosł co y ofiárował, słowá
te zá tym idące twierdzą: Bo był ká-
płan Bogá naywyższego. Nie wyniosł á-
by Abráhám z towárzyszmi z woyny się
wracáiąc, iadł ryby y pił: ále żeby zá
jego zwyćięstwo dźiękuiąc pierwey Pánu
Bogu, chleb y wino ofiárował, potym
nábożnie rozdawał. Bo Abráhám z wiel-
ką się w ten czás korzyśćią wracał, nie
potrzebował prostego chlebá y winá, ále
dźięki kápłáńskiey y ofiáry zá zwyćię-
stwo potrzebował. A też żadney inney
ofiáry Melchysedechá nie mamy wedle
ktorey kápłanem był, iedno tę chlebá y
winá. Bo prożno go kápłanem zwáć,
ieśli o iego ofierze nie wiemy, ták iáko
o Aáronowey wiemy. Iż błogosłáwił A-
bráhámowi, nie dla tego był kápłanem.
Bo y świecki błogosłáwić może, iáko Sá-
lomon y Dawid ludźiom błogosłáwił: á-
le ofiárowáć nie może. Co też święći
Doktorowie wszyscy co ich mamy, o
tym Melchisedechu náuczáią, iż ofiáro-
wał chleb y wino. *a* Klemens Alex: *b* Cy-
pryan, *c* Euzebius, *d* Ambroży, *e* Epi-
phánius, *f* Hieronim, *g* Chryzostom, *h*
Augustyn, y inni: ktorych się ći nowi
wstydźić y przelęknąć máią. Jeśliż tedy
Melchisedech chleb y wino ofiárował, á
Pan Chrystus był Kápłanem wedle tego
porządku: muśiał tákże pod osobą chlebá
y winá ofiárę czynić: Boby tákim Ká-
płanem nie był, y figuryby tey ták wiel-
kiey nie wypełnił. A nigdźież iey nie
wypełnił iedno ná wieczerzy: tedyć tám
wźiąwszy chleb y wino, pewnie á pe-
wnie ofiárował.

Melchisedech kapłanem nie był jeśli ofiary nie miał.

a Strom: 4. *b* li: 2. ep: 3. *c* 5. de demonstr. *d* de Sacr: cap: 1. l. 5. *e* Hier: 55. *f* Epist: ad Marcel. *g* Ho: 36. in Genes. *h* Epist: 95. ad Innoc.

Kápłáństwo Melchisedechowe bez potomstwá.

Druga byłá rożnośc miedzy temi ká-
płáństwy, o ktorey szeroko Páweł ś. mo-
wi, iż kápłáństwo Melchisedechá, iednę
tylo osobę miáło, z ktorey nigdy ná in-
ne nie schodźiło, y nie ma wyliczonych
rodzáiow y potomkow ták iáko Aáron,
ktorego kápłáństwo po śmierći iednego
ná drugiego schodźiło, y potym ustáło.
Y dla tegoż Páná Chrystusá właśnie y
w tym wyrażał Melchisedech, iż on sam
iest iednym y wiecznym á nigdy nieu-
stáiącym Kápłanem nászym, ktory ni-
gdy nie umiera, y nástępniká nie potrze-
buie. Jeśli tedy po dźiśdźień w nowym
zákonie tákie jego kápłáństwo trwa, od
Aároná y Moyzeszowych kápłanow prze-
nieśione: tedyć y ofiárá jego trwáć muśi.
Boby wieczne kápłáństwo jego było pro-
żne, z swemi fałszámi nigdyby ofiáry nie
miał. Nie w niebie, bo tám nie ofiáruią zá
grzechy: ále tu ná źiemi grzechow ludźie,
przez tákiego kápłaná ofiárę zbywáią.

Chrystus sam jeden kápłan.

Nie ofiáruią w niebie zá grzechy.

Ktoraż

Ktoraż tedy ieſt tá ofiárá? Nie oná krzyżowa krwawa: Bo tá raz uczyniona ieſt, powtárzáć ſię co dźień nie może. Muśi tedy być inſze ofiárowánie teyże iedney krzyżowey ofiáry, wedle ktorego ſam P. Chryſtus przez ſługi ſwoie, iáko kápłan wedle Melchiſedechá wieczny á nieodmienny, ofiáruie. A táć ieſt Mſza święta, w ktorey ſam przez nas ſwoie ſługi, y kápłáńſtwá jego ſpráwce, pod oſobą chlebá y winá ofiáruie Ciáło y Krew ſwoię, ták iáko tą ſam ná tey oſtátniey wieczerzy poſtánowić y roſkázáć ráczył. A ieśliż tenże Chryſtus ſwoim obyczáiem w ſtárym zákonie przez one kápłány u Moyzeſzá w figurze gdy ſię ieſzcze nie národźił, ofiárowány był, iáko Jan ś. mowi: *iż Báránek zábity był od początku świátá.* Dáleko lepiey potym iáko zá nas w rzeczy ſámey ofiárowány y zábity ieſt, ſam to kápłáńſtwo przez ſługi widome w nowym zakonie ſpráwuie, y ſpráwowáć áż do końcá świátá będźie. Bo iákoby trwáło jego kápłáńſtwo gdyby co ofiárowáć nie miał? Tego wywodu ták iáſnego zbywáiąc heretycy, mowią: *iż ſię w niebie zá nas modli, y tám Oycu mękę ſwoię ſtáwi, y nas z nim jedna.* Ale modlitwá nie ieſt właśnie ofiárá kápłáńſka, y nie máſz w niebie właſney ofiáry odpráwowánia kápłáńſkiego urzędu. Gdyby ſię w niebo kápłáńſtwo jego przenioſło, y zákonby ſię też jego w niebo przenioſł, iáko mowi Apoſtoł, y muśiałyby w niebie grzechy być ná ktore zakon dáią. *Bo gdźie grzechu nie máß,* mowi Apoſtoł, *zakonu też nie máß.* Muśiáłyby też być w niebie rzeczy zwierzchowne, oſoby chlebá y winá, czego y dźiećięćiu nierozumnemu nie godźi ſię mowić y myślić.

Chryſtus záwße przez widome ſługi ſwoje kapłany ofiáruje też ofiárę co ná wieczerzy ofiárował.

Apoc: 13.

Kápłáńſtwo tám gdźie y zakon przenieśione, nie w niebo.

Hebr: 7.

Prawdźiwa ofiárá muśi mieć te pięć ſztuk: Aby co widomego y zwierzchnego ofiárowáno, to ieſt bydle iákie w zakonie opiſáne: á w zákonie nowym chleb y wino, wedle porządku Melchiſedechá. Bo wnętrzne ofiáry, iáko ſkruchá, modlitwá, y ſprawiedliwość, y inne, nie ſą właſne ofiáry, y káżdy ie y nie kápłan czynić może. Druga, áby oná ofiárá od wſzyſtkich chwalcow Bożych, iáwnie y imieniem ludu ſwego oddawána Bogu byłá, ná wyznánie naywyżſzey zwierzchności Boſkiey, y poddáńſtwá powinnego ku niemu, y ná ubłagánie od gniewu, y uproſzenie potrzeb. Trzećia, áby ią dawał Pánu Bogu kápłán, y oſobá ná to od Páná Bogá poſtáwiona, á nie inna. Czwarta, áby iákimi ceremoniami y zwierzchownym porządkiem poświęcona byłá y błogoſłáwiona, aby y z świeckiey byłá święta y ſámemu Bogu náznáczona. A ná koniec, áby ná cześć Pánu Bogu ginęłá, ábo zábićiem, ábo ſpáleniem, ábo ſtráwieniem y iedzeniem.

Prawdźiwa ofiárá ma pięć ßtuk.

1. 2. 3. 4. 5.

To wſzyſtko Chryſtus nie w niebie, ále ná ołtárzu kośćielnym odpráwuie. On to wſzyſtko czyni co dźiś ná tey oſtátniey wieczerzy czyni. Bierze chleb y wino, rzecz widomą y zwierzchną. Od wſzyſtkich y zá wſzyſtkie. Bo mowi: *zá was y zá wiele ich krew ſię tá wylewa.* Sam ieſt naywyżſzym kápłanem od Bogá pomáſzczonym. Sam błogoſłáwi y poświęcá chleb y wino, y odmienia ſię w ſwoie ćiáło, mowiąc: *To jeſt ćiáło, to krew mojá.* Pożywáć y tráwić káże: *Jedźćie, piyćie.* Acz Boſkie ćiáło jego nie zábija áni tráwi, iednák w oſobách zábićie ſię ukázuie: y w ſtráwieniu, oſoby chlebá y winá giną. Oſobno poświęćił ćiáło, oſobno krew, iákoby zábite y umárłe. Bo gdźie ſię to dźieli, tám ieſt śmierć pewna. Czego tu do ofiáry prawdźiwey nie doſtáie?

Ofiárá Chryſtuſowá ma to wßytko

1. 2. 3. 4. 5.

W oſóbách pokázuje ſię zábićie y ſtráwienie.

Oſobno ćiáło poświęćił á oſobno krew.

Y owſzem ſię y tym potwierdza też wielkim wywodem: Iż ná tey wieczerzy wypełnił Pan figurę pożywánia Báránká Zydowſkiego, ktorego pierwey Pánu Bogu ofiárowáno, ná pámiątkę y dźięki wyśćia z Egyptu, á potym go pożywáno. Wżdyć rzecz ſáma miałá mieć coś więkſzego y nábożnieyſzego, niżli tylo figurę. Jeśli onego Báránká nie proſto bez ofiáry y ſłużby Boſkiey pożywano: dáleko tego więcey nie godźiło ſię bez ofiáry pożywáć. Nabożnieyſzeby było Zydowſkie pożywánie, niżli Chrześćiáńſkie.

Figurá Báránká ktory był ofiárowany pierwey, tož pożywánie.

Tu tedy tę figurę Pan JEZUS wypełniáiąc, ſtárą ofiárę Báránká zepſował, á lepſzą nam dał z ćiáłá y krwie ſwoiey. Zá mięſo bydlęce, dał nam przenaydrożſze Ciáło ſwe. Zá dźiękowánie z Egiptu, zoſtawił nam pámiątkę y dźiękowánie zá mękę ſwoię y wybáwienie z mocy piekielney. Zá ſtráwne drogę náſzę dał nam, dáleko lepſzy y pośilnieyſzy pokarm. Y przetoż Apoſtoł mowi: *Páſchá ábo Báránek náß, ofiarowány jeſt Chryſtus, używáymyż w przaśnicy ßczerośći y prawdy.* Co ſię o krzyżowey ofierze rozumieć nie może. Bo nie ták go pożywamy iáko ná krzyżu umárł, ále iáko ná wieczerzy tey pod oſobą chlebá y winá podány nam ieſt. A ieśli do iedzenia dány, tedy y ofiárowány: gdy go Apoſtołowie pożywáli ná wieczerży, ofiárowány być muśiał.

Stára ofiárá zepſowána á lepßa dána.

1. Cor: 5.

Báránek ofiárowány y pożywány Chryſtus.

Sámo pożywánie ukázuie, iż uprzedźiłá ofiárá, iáko mowi święty ieden:

Pożywánie nabożne o-

Jákobyśmy mogli Ciáłá jego pożywáć, gdyby pierwey zábite, to jest ofiárowáne nie było? Niżey się słowá jego położą. Zábite było w osobách chlebá y winá, tájemnym bezkrewnym obyczájem ofiárowánia, toż dopiero do iedzenia podáno iest.

Ofiárá uprzedza. Greg: Niss: Ora: 1. de Resurre.

A ktemu gdy Pan mowi *in præsenti* iáko iest u Łukaszá ś. y u Apostołá: *Bierzcie, to jest moje ciáło, ktore się zá was łamie, krew ktora się zá was wylewa, teraz tu ná tey wieczerzy.* Coż iest łamánie, coż iest wylewánie, ieśli nie ofiárá Bogu? A tego to słowo, *zá was*, bárzo potwierdza, *zá wásse y zá wielu ich grzechy.*

1. Cor: 10. Łamanie y wylewánie jest ofiárowánie.

Nie sámo tu pożywánie; Bo nikt nie pożywa tego Báránká zá grzechy swoie, bo go ma bez grzechu pożywáć: ále się káżdemu ofiáruie zá grzechy jego. Nikt zá drugiego, ktorego nie mász, nie pożywa, iedno sam zá się. A tu y zá drugie ktorych tám nie było: *zá was* práwi, *y zá wielu ich krew się tá wylewa.* Toć muśi rozumieć: krew się tá ofiáruie. Bo możem zá dálekie y odległe ofiárowáć: ále zá nie pożywáć, iedno sámi zá się, nie możem. Przetoż się sámi ci głupcy nie rozumieią, gdy mowią: *pożywamy ná odpuszczenie grzechow.* Prostáczku, nie możesz dla odpuszczenia grzechow pożywáć, bo w grzechu śmiertelnym pożywáiąc giniesz, iáko mowi Apostoł: Ale ofiárą pierwey grzechy gładźisz, toż też ofiáry dopiero pożywasz. Przetoż ieśli to prawdá, iż bierzem ná odpuszczenie grzechow: ofiárá uprzedźić muśi. Nie onym sposobem ná krzyżu, bo się on sposob raz uczyniony powtárzáć, y nigdy drugi raz ofiárowáć nie może: ále tym drugim pod osobą chlebá, w ktorym się oney raz uczynioney krwáwey ofiáry skutek y pożytek przez tę niekrwáwą odpráwuie, y ná grzechy y potrzeby násze przykłáda. Oná ofiárá ná krzyżu iest iáko studnia, á tá ná ołtarzu iáko wiádro, ktorym się tá krew Páńska czerpa, y ná zbáwienie nászę niekrwáwnie wylewa.

Pożywánie nie jest zá grzechy ále ofiárowánie

Zá odległe y dálekie ofiárá, á używá nie obecne, sam zá się káżdy pożywa nie zá drugiego. 1. Cor: 11.

Ofiárá ná krzyżu czym od tey rożna.

O tey ofierze Prorocy oznaymowáli. A zwłaszcza Maláchyasz bárzo iáśnie, iż po zburzeniu ofiar Zydowskich, tá sámá w kośćiele Bożym miedzy Pogáństwem szczepionym zostáć miáłá. Mowi Pan Bog zastępow do Zydowskiey Synágogi: *Już mi się nie podobáćie, y ofiáry nie przyimę z ręku wászych. Bo od wschodu słońcá do zachodu, wielkie jest Imie moje miedzy Pogány, y ná káżdym mieyscu ofiáruią Imieniu memu ofiárę czystą, bo wielkie jest Imie moje miedzy Pogány, mowi Pan Bog zástępow.* Kręćcie, gryźcie heretycy, ten dobrze mocną ręką wbity goździ, nie ruszyćie go z mieyscá, y zęby połámiecie. Nie mowi o ofiárách duchownych, bo te nigdy nie ustáią: Ale o zwierzchownych, iákie w sámym Jeruzálem czyniono, ná iednym mieyscu. Ukážcież táką ofiárę u Chrześcian, w nowym kośćiele z pogáństwá zebránym, po wszystkim świecie ná káżdym mieyscu, á práwie czystą? Nie ukážecie iedno tę, ktorey nas Apostołowie náuczyli, ktorą wszystkie kąty Chrześciáńskie nápełnione są, ktora przez te pułtorá tyśiącá lat nigdy nie ustáłá, ktorey żaden heretyk y Tyran wygubić nie mogli: sam ią tylko Antychryst ná krotki czás obáli. Kiedy kośćioł wschodny y zachodny był bez tey ofiáry? kiedy Mszy Polskiej, Chrystusá poznawszy, nie miáła? wszystek świát złość y upor ich Antychrystski potępia. Słuchaymy co ŚŚ. Doktorowie ze wszystkiego świátá mowią, troche ich słow położę, bo księgi wielkie o tym świádectwá zebrano.

Malac: 1. Ofiárá miedzy narody czysta po zburzeniu ofiár Zydowskich.

Niech ukážą táką ofiárę miedzy pogány po wszystkim świećie.

Ireneus uczeń Apostolski mowi: *Pan JEZUS ná wieczerzy náuczył nas nowego testámentu nowey ofiary.* Cypryan męczennik: *JEZUS Chrystus ofiárę Bogu Oycu ofiárowáł, tę co Melchisedech ofiárował, chleb y wino: to jest swoje Ciáło y Krew.* Ambrosius: *Widźieliśmy naywyższego Kápłaná do nas przychodzącego, widźieliśmy y słyszeli á on zá nas krew swoię ofiáruje.* *Násláduymy iáko możem kápłani, ofiáruymy zá lud ofiárę: bo ácz jesteśmy w násłuzę słábi, áleśmy ofiárą cżći godni. Choć nie widźim Chrystusá áby teraz ofiárowáł, wszákże jego ofiáruią ná źiemi, gdy Chrystusowe ćiáło ofiáruią. Y owszem on w nas ofiáruje: bo jego słowo poświęcá ofiárę, ktorą ofiárujem.* Grzegorz Nisseński, przypátruymy się pilno co mowi: *Niewymownym y tájemnym, ktorego ludźie widźieć nie mogą, obyczájem ofiárowánia, zrządzeniem swoim Pan Chrystus uprzedza náiśćie gwałtowne, y sam śiebie ofiárę y zábićie ofiárowáł zá nas, kápłan sam, y záraz sámże Báránek Boży.* Kiedyż się to stáło? *Gdy ćiáło swoje dał do pożywánia, y krew do nápoju domownikom swoim.* Chryzostom ś. *Miasto zábijánia bydłá, Pan Chrystus sam śiebie ofiárowáć roskázał.* Y indźiey. *Swięta ofiárá, choć ją Piotr ábo Páweł, ábo jákieykolwiek zástąpi kápłan ofiáruje, jenád jest, ktorą dał sam Chrystus uczniom swoim, ktorą teraz kápłani spráwują. Nic ná tey mniey nie mász, niżli ná owey.* A to czemu? *bo tey nie poświącáią ludźie, ále Chrystus ktory ją pierwey poświęćił.* Augustyn: *Pan Chrystus z ćiáłá y krwie swo-*

Iren: lib. 4. cap: 32. Cypr: 2. Epist: 3. Ambr: in Psal: 38. Greg: Niss: orat: 1. de Resurr. *Osobne sposoby tego Doktora.* Chrysost: Hom: 24. 1. Cor: hom: 2. in 2. ad Timoth. August: in Psal: 33.

jey ofiá-

jey ofiárę ustáwił, wedle porządku Melchisedechá. O niestátkowie, niegodniśćie tym ludźiom świętym nog umywáć y cáłowáć, ták stárym, ták świętym: wy ćieleśnicy, y młodźi milczćież wżdy iuż, á prawdę poznaycie. A my swary z nimi pomiátáiąc, do nabożeństwá dźiś náſzego, do używánia tey ofiáry przenayświętſzey serce nábożne gotuymy.

WTORA CZĘSC,

O przyięćiu Páná JEZUSA w Sákrámenćie.

WYsoki dowod, y iásne doznánie miłości tego Páná náſzego ku nam wiernym swoim, w tym się naywięcey pokázał: iż on swoie ludki y poddáne włásnym ćiáłem swoim y krwią kármi. A ktoz kiedy o tákiey miłości y cudách słychał? Niesłychána w prawdźie rzecz áby Krol poddáne ćiáłem swoim kármił. Y mátki tego synáczkom swoim nie czynią, iedno z przyrodzenia, y to nie wszytkie, zbywáiąc pokármu w ciele niepotrzebnego. U Jobá coś tákiego słudzy jego mowią: *O byśmy y ćiáło jego jeść mogli.* Z wielkiey miłości ku Pánu swemu to rzekli, iáko więc mátki dźiećiom swoim mowią: ále do tego przyść nie mogło. Bo táká miłość szkodęby uczyniłá temu ktorego miłuieſz. Aż gdy miłość mocná, y tá co wszytko przemoże, zstąpiłá z niebá: dopiero się ten cud ziáwił. Ná ktorym y miłość się wielka pokázáć mogłá, y szkody nie ma ten co miłe swoie ćiáłem swoim kármi. Zániechaymy teraz swarow z heretyki, niech odstąpi niewierność wszelka. Przestráchu, zdumiewánia, łez nabożnych y skruchy wielkiey szukaymy, á wiárę w sobie nieomylną umacniaymy y rozszerzaymy, ábyśmy z wiernemi do usprávviedliwienia pzzychodźili, y godnie używáć tákich táiemnic mogli.

Nie słychána miłość. ćiáłem włásnym kármić.

Iob 31.

Chćiał nam pokázáć tę miłość Pan JEZUS, o iákiey świát nigdy nie słychał áni pomyślić mogł, áby nas ćiáłem swoim kármił. Bo to obiecał był u Janá ś. mowiąc: *Chleb ktory ja wam dam jest ćiáłem moim.* Y prágnął bárzo tego czásu y tey wieczerzy ostátniey, ná ktorey to wykonáć miał. *Prágnąć*, práwi, *prágnąłem te Páschę jeść z wami, niżli ćierpieć będę.* Y zostáwował tey wielkiey miłości swey ku swoim doznánie ná sam koniec, áby ią ták zápieczętował ták pámiętnym y wielkim cudem: do końcá swe miłuiąc, zostáwił im ná pożegnániu upominek nowego testámentu ták wielki. Jákież mogło byc znácznieyſze woli jego w tey mierze oznaymienie? iáko gdy chleb błogosłáwił, áby się jego przemożnym słowem ktorym wszytko stworzył, ná inną náturę odmienił, á stał się inny niebieski Anjelski chleb, ktory iest ćiáło jego. Izáli błogosłáwieństwo jego prożnuie? izáli nie iest dźielne y mocne? Błogosłáwił Pan Bog przez Moyzeszá, iáko jeden święty wywodźi, laskę: y odmieniłá się w wężá. Błogosłáwił opoce: y odmieniłá się w wodę. Błogosłáwieństwo Boskie większą ma moc niżli náturá: Bo się im y náturá mieni. *Sámą wolą swoią*, mowi drugi Doktor, wodę przemienił ná wino, nie błogosłáwiąc wody y nic nie mowiąc; á tu gdy błogosłáwi y mowi, *to jest ćiáło moje:* ták máłoo błogosłáwieństwie y dźielności słow jego trzymáć mamy? obroń Boże.

Joan: 6.

Ná koniec zachował Pan ten Sákrament.

Błogosłáwieństwo Bozkie nie prożne.

Ambr: de Sacr: lib: 4. cap: 4. Cyryl: Hierosol: Catech: Mystag: 4.

A nie przeto mniey wierzyć mamy, iż nie widźim tákiey odmiány áni kosztu idm, iáko ná onym winie. Bo nie ćielesny nam pokarm y napoy dáie, iáko tám dawał, ále duszny. Jáko dusze násze niewidome są, ták też niewidomy y duchowny pokarm máią. A cożby to zá wiárá byłá, gdyby wszystko odkryte zmysłom miáłá? *Błogosłáwieni ktorzy uwierzyli á nie widźieli.* W tákiey wierze otrzymáć mamy błogosłáwieństwo. A więcbym Bogu nie miał wierzyć czego mi ná oko nie ukáże? Toćby iuż wiáry żadney ku Bogu y słowom jego nie było. W tey tájemnicy zmysłom náſzym słusznie kłamstwo zádáiem, áni się ná rozsądek ich spuszczaymy. Myli się oko, myli się ręká, myli się smak, myli się wonia. Sámo się tylo ucho iáko u onego stárego Izáiaká nie myli, ktore słyszy Bogá mowiącego: *To iest ćiáło moie.* Precz oczy, precz smáku, precz ustá, nic tu do rozsądku wáſzego nie masz, prawdy nie poznáćie. Jáko woł y ośieł ták się ná tey potráwie omylićie. Precz wszytko niedowiárstwo, ktore słowom y mocy Boskiey uwłoczysz. Ja się Pánu Bogu memu wiárą zálecić chcę, y przygotowáć. Ták iáko się ią zálecił Noe, o potopie ktorego nie widźiał, do rzeczy niepodobnych przystáiąc: y iáko ná pewne koráb on sto y dwadźieścia lat buduiąc. Jáko się ią zálecił Abráhám, oyczy-

Niewidomy pokárm ma też odmiánę niewidomą.

Joan: 20.

Wiárá nie jest wiárá, gdyby ná oko rzeczy miáłá.

Genes.

Zmysłom nic nie wierzyć.

Zálecenie Pánu Bogu z wiáry.

Genes: 6.

oyczyznę ktorą miał w ręku opuszczáiąc: á ná inną śię ktorey nie widźiał,dla słowá Boskiego spuszczáiąc. Jáko śię záleciał Moyzesz gdy gotowe bogáctwá, ktore w ręku miał, y páństwo Egyptu porzućił,á do innego ktorego nie widźiał, serce skłonił. Bo mowi Apostoł: *Niewidomemu ták wierzył jákoby nań pátrzył.*

Genes: 12. Hebr: 11.

Twoię Pánie Boże moy wszechmocność sławię, y słowo twoie czczę,dowodow żadnych ná oko y zmysły niechcę. Pewnieysze mi twoie słowo nizli moie oko, ktore pátrząc ná wapno, á mniemáiąc áby było mleko, pátrząc ná pozłocony grosz, á mniemáiąc áby złoty był, omylić śię może. A twoie słowo, omyłki żadney miec nie może. Niechżeć śię tá wiárá moiá podobá, á przymnażay mi iey tyle stokroć. Byś mi rzekł,że ten kámień iest chlebem, ábym záraz wierzył. Bo to czynić możesz, iáko y czárt nieprzyiáciel twoy to wierzył,gdy cię kuśił ná puszczy. Gorszą ći o tobie wiárę máią, á niżli czártowie, ktorzy gdy tu mowisz wźiąwszy chleb, *to jest ćiáło moje*, wierzyć tobie niechcą. Uchroń mię Boże tákiego potępienia y záślepienia. Wszystko co chce Bog, to czyni [Psalm mowi] ná niebie y ná źiemi, á nic u niego niepodobnego być nie może. Niech mi czárt zádáie iákie może wymyślić niepodobieństwá y nieprzystoyności, y rozumámi ludzkiemi y zmysły zemną niech stoczy: obiecuię go krotko odpráwić: Pan iest, Pan mowi. Lew ryknął, uciekay. Bog przemowił: Prorokuy: á Pánu powolność poday: á głowę swoię y rozum, y zmysły, ná ostrym słow jego kámieniu rozbiiay.

Pewnieysze słowo Boże niżli oko násze.

Matth: 4. *Gorsza wiárá u Lutrow niż u czártow.*

Psal: 113.

Táka wiárá y wyznánie przywodźi mię do niskiego bárzo pokłonu, ábym cię pod osobą chlebá uczcił, y iáko obecnego tu w tey táiemnicy Páná mego, nayniższą pokorą, duszą y ciáłem przywitał, y do nog twoich upadł, poddáństwo wszystko moie y to com iest, tobie oddáiąc, y twoię nádemną naywyższą moc y pánowánie wyznawáiąc. Nie tyłoś mię stworzył, áleś mię nowym práwem zá drogą krwią swoią odkupił. Przyimi od podnożká nog twoich,od poddánego y nayliższego kmiećia twego, od prochu stop twoich, ten pokłon. Jákoś przyiął od Abráhámá, ktory śię prochem y popiołem twoim nazwał. Jákoś przyiął od Jobá mowiącego: *Ręce mię twoje uczyniły,tyś mię urobił, y z mlekáś mię jáko ser utworzył.* Jákoż ci śię kłániáć nie mam? Jákoż gárniec stoiąc przed gárncárzem, słomá stoiąc przed ogniem, szczenie stoiąc przed Lwem,drżeć nie ma y upádáć? Jákoś przyiął pokłon od trzech krolow, ktorzy cię w dźiecinney postáwie y niepotężności, y w ubostwie, y w stáyni miedzy bydłem poználi: y nie gorsząc śię zwierzchowną podłością, z wysokiey wiáry upádli ná źiemię, y wyználi sprawiedliwe Imie twoie, y oddáli niskie poddáństwo y czynsze swoie, tobie Zbáwićielu świátá. Ja śię też tą osobą chlebá, ták podłym odźieniem twoim y postáwą niską twoią, ktorą dla mnie bierzesz, nie gorszę, ále bárzo zá nię dźiękuię. Jákobym ia wytrwał byś mi śię w májestácie swoim podawał? ktoby w tákim ogniu w ciele będąc nie zgorzał? iákobym ja mogł ciáło twoie ták odkrycie jeść, by mi go ták pod osobą zwyczaynego chleba nie podał? Nie tylko śię nie gorszę,ále cię z tey mądrości wielkiey y opátrzności około nas, wysławiam. Przyimi pokłon, ták iákoś przyiął od uczniow twoich, gdy po onym tonieniu swoim, y chodzeniu twoim po wodźie, do nog twoich przypádli, mowiąc: *Prawdźiwie jesteś Synem Bożym, Bog z przyrodzenia*, u ktorego nic nie iest niepodobnego. Prawdźiwe Ciáło máss, á po wodźie w nim chodźisz. Ciáło twoie y tám iest, gdźie właśności cielesnych nie mász. Bo ma od Bostwá z ktorym śię złączyło subtelność niepoiętą, iż być bez okoliczności ciał przyrodzonych y ná wielu mieysc záraz może, y z pożywánia żadney szkody y umnieyszenia nie ma.

Genes: 18. Job.

Pokłon nayniższy przed przyjęćiem.

Matth: 2. *Pokłon od trzech Krolow.*

Nie gorszyć śię podłą zwierzchną postáwą.

Matth: 14. *Chodzenie po wodźie prawdźiwemu ćiáłu nie uwłokło.*

A iż mi kážesz pożywáć ciáłá twego,á w dom moy ubogi idźiesz, ábyś mię ták drogą potráwą nákármił: chędożę iuż domek sercá mego iáko mogę: wyrzuciłem Pánie wszytkie moie grzechy, żáłością wielką oblewam y łzámi páwiment mieszkánia mego, żem cię kiedy obráźił. Nigdy śię wrácáć do grzechu, nigdy tu iuż do domku tego nieprzyiáciel twoy nie przystąpi, nigdy y zákołátáć do mnie nie będźie śmiał. Coż dáley czynić mam? Roskazáłeś ábym cię częstował, chcąc jeść zemną,á ia z tobą: Abym ia swoie potrawki ná stoł dał, iáko ty swe dáiesz. A coż ia ubogi kmiec twoy tobie Krolowi memu postáwić zá potráwę mogę? Wiem iż ubogim obiádem sługi twego nie gárdźisz, nie mam jedno tey trochę dobrey woli do ochotnego przyięcia twego. Postáwie wszystko serce moie tobie: wszystko co iest twoie iuż niech będźie. Przyimi tych trochę łez moich z pokuty, iákoś od Mágdáleny przyiął

Chędożyć domek serdeczny.

Jeść z Pánem á Pan z námi. Apoc: 3.

Łzámi Má-

Mágdalená uczestowáłá Páná. ktora ćię lepiey uczeſtowáłá płakániem, niżli Pháruż on potráwámi ſwemi. Twoiá potrawá ieſt,pokutá grzeſzących. Lecz moy Pánie, gdyś ták ná ſługę twego łáſkaw, poſliż do cháłupki moiey ſługi twoie, z obićiem y kobiercámi twemi, z kuchnią y kredenſem twoim. Day mi táką przyprawę, iákaby ſię tobie podobáłá. Ja z ręku y potraw twoich żyw być mam: Przydźże Pánie gdy ták miłuieſz,bogáty do ubogiego, lekárzu do chorego, żywoćie do umárłego: á ubogácay y ożywiay duſzę moię.

To czyńćie ná moię pámiątkę. Kazáłeś mi w tey ucżćie Pánie ná ſię pámiętáć gdyś rzekł: *To czyńćie ná pámiątkę moię.* Pomnię Pánie żeś z wyſokiego mąjeſtátu Boſtwá twego y chwały, ktorą máſz ſpolną y z Oycem y Duchem świętym, ná źiemię zſtąpił, y ciáło to nátury moiey y kości, y krew złączywſzy w Boſką perſonę twoię, dla mnie ubogo y w ſtayni, podley niżli nayliżſzy kmieć y niewolnik, urodźiciey ſię raczył.

Rospámiętywáć żywot Páńſki. Pomnię żeś dla mnie do Egiptu,iáko wygnániec, mieczá okrutniká uchodząc, z naymilſzą Mátką twoią ućiekał, y trzydźieśćiś lat w zátájeniu, milczeniu y w poſłuſzeńſtwie mieſzkał. Pomnię twoie zá mię poſty,y drogi, y utrudzenia. Pomnię krzywdy y zelżywośći y prześládowánie ſrogie, y potwarzy ſproſne, ktoreś dla mnie ćierpiał. Pomnię ná ogrodźiec, poimánie, ſądzenie, powłoczenie, biczowánie, koronowánie, y niezliczone zelżywośći y boleśći twoie dla mnie. Pomnię iákoś ná krzyżu roſpięty umierał. Pomnię coś mowił,y coś od niezbożnych ućierpiał. Pomnię iákoś był opuſzczony,y iákoś wołał : Oycze, czemuś mię opuśćił: ábym ia opuſzczony niebył.Pomnię iákoś ná krzyżu zá grzechy moie,iáko kápłan y pośrzednik moy,ofiárował ſię,mowiąc:Oycze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią.

Ray náß. Pomnię coś rzekł do łotrá y do Mátki: y tegoż głoſu od ćiebie czekam.Dźiśiem w ráiu twoim,gdy ćiáło twoie y krew mam. A ktoryż ray pocieſznieyſzy być może? dźiś policzony jeſtem zá ſyná przeczyſtey Mátki twoiey. Pomnię iákoś pragnął y mowił: ſkończyło ſię. Y iákoś Duchá ſwego Oycu oddał. Pomnię y pogrzeb twoy, y do piekłow ſtąpienie, y zmártwychwſtánie,y w niebowſtąpienie. Zá co wſzytko niewyſłowione tobie dźięki ze wſzytkiemi Anjoły y Swiętymi ná niebie y ná źiemi y pod źiemią oddáię. Wiem iż mi to wſzyſtko ſłuży, y moie to ieſt coś dla mnie ućierpiał. Wiem iż tym obmywam złośći y grzechy moie. Stoię pod krzyżem twoim, y z boku twoiego z źrzodłá zbáwienia piię krew twoię. Proſzę niech mi ná moy okup á nie ná ſąd ſłuży.

Nie jáko Judaß do pocáłowánia, ale jáko łotr dobry. Coż mi dáley kážeſz? Izáli o dobroći twoiey ku mnie roſpáczáć mogę? Nie idę do pocáłowánia twego iáko Judaſz, ále z łotrem dobrym wołam : *Pomni ná mię Pánie w krolestwie twoim.* Słyſzę iż mi mowiſz: *Bierz á pożywáy, to jeſt Ciáło moie.* A ia przelękſzy ſię májeſtátu twego, á miłośćią y przyzwániem twoim pokrzepiwſzy ſię, idę ochotnie do pocáłowánia nog twoich iáko Mágdalená. Day mi trochę łez bym polać mogł nogi twoie, o ſtudnico miłośierdźia, ktory ſerce moie w ręce twoiey trzymaſz. Niech ſię ná táką miłość twoię ſkruſzy, roſpuśći, y roſtáie. Izálim ia godźien tákiey łáſki, więkſzą mi czyniſz, niżli oćiec ſynowi uczynic, niżli mátká dźiećięćiu ſwemu może.

Niechże mi ſmákuią potráwy twoie, niechże ie ſłodko w zębách ſercá mego rośćieram. Cożem wźiął? Ofiárę ná krzyżu zábitą: toć iuż grzechy moie zgłádzone. A kogożby tá ofiárá nie ubłagáłá? Jákiegoż grzechu odkupić nie ma? Wźiąłem chleb niebieſki ná pośilenie: toć iuz duży będę ná pracą w roboćie Bożey. Wźiąłem ſtráwne ná drogę: to iuż dobrze chodźić do miłey oyczyzny będę. Wźiąłem Páná JEZUSA: toć ſię weń odmienić mam, á jemu ſámemu żyć, w nim mieſzkáć, y z nim ſię nigdy nie rozſtáwáć winien ieſtem. Wźiąłem zadátek dobry, ná dźiedźictwo niebieſkie y oyczyznę cnę wieczną: toć iuż wſzytko moie co w niebie ieſt, y to co Chryſtus moy pośiadł. O Pánie toś mi dobrym krolem y Pánem moim,ná dobreyieś mię páſzy oſádźił, nád chłodną niebieſkiey roſy wodą, iáko drzewo nád rzeką,ktorego korzenie nigdy nie podeſchną: ktore ſię upálenia y wiátru nie boi, á rodźić záwżdy może. Skuśiłem owocu z drzewa żywotá, ſpoiłem ſię z dobrą pomocą y wodzem do ſpráwiedliwośći: ubrał mię iáko oblubienicę miłą ſwcię: ták drogie kleynoty ná mię wyſług ſwoich záwieśił. Trzymayże mię mocno Pánie w tym złączeniu z tobą, á z ręki mię ſwoiey nie wypuſzczay, ábym dotrwał á nie uſtał,á zá tákim przedźiwnym obrokiem, do gory Horeb doſzedł, gdźie cię ná oko oglądamy, ćiebie Boże odkupićielu náſz, Amen.

Pſal:

KAZANIE NA WIELKI PIĄTEK, o śiedmi słowiech Páńskich nâ krzyżu.

Wynidźmy do niego przed bramę, zelżywość jego nosząc. Hebr: 13:

Hebr: 13.

PAn JEZUS, mowi Apostoł, *aby przez krew swoję poświęćił lud, przed brámą ućierpiał*, y upomina nas mowiąc: *Przetoż wychodźmy do niego przed oboz, nosząc wzgárdę jego.*

Nie ládá jáko zgubić Zydowie Páná chćieli.

Nieprzyiáćiele oni Zydowie, Zbáwićielá świátá, nie prosto zgubić y zábić, ále iáko naywiększą mogli zelżywość y ohydę u ludźi uczynić mu w śmierci chćieli. Nie ná zdrowiu tylo jego, ále ná czći y ná sławie pomsty szukáiąc: áby nie tylo zginął, ále śmierćią sromotną zelżony, ohydę u ludźi y po śmierći miał. Mogli go zábić y ukámionowáć, máiąc go w ręku iáko inne Proroki, iáko im y Piłat mowił: *Weźmiyćie go á wedle práwá swego osądźćie*: ále zdáłá się im to ieszcze máła pomstá: áby od swoich bráći y národu zginął. Wydáli go pogánom, nie obrzezáńcom, iáko psom y wilkom, áby od ich ręku umárł. Máłá się im pomstá zdáłá, áby w mieśćie świętym, w murách, przy onym ták sławnym kośćiele, ále áby w polu ná drzewie, ná sromotney gorze oney zámordowány został. Y szukáiąc iednego większey zelżywośći, wypełnili swoich ofiár Prorockie figury, mowi Apostoł: Tákie mieli w zakonie roskazánie: áby ćiáłá tych bydląt, ktorych krew Biskup do świątyni wnośił: przed obozem ábo bramą pálone były. Dla tegoż, powiáda, nász Pan JEZUS, *áby krwią swoją lud poświęćił, przed bramą ućierpiał.* W mieśćie wiele krwie wylał ná biczowániu y koronowániu y poszyikowániu, á w twarz świętą kołátániu: ále przed miástem ućierpiał ieszcze więcey, y tám umárł, y iáko ofiárá wdźięczna Bogu Oycu, zá nas ná drzewie w ogniu miłośći zgorzał. Lecz niecześć y sromotá krzyżá y polá onego, obroćiłá się w wielką sławę; iż do krzyżá zbiegáią się wiele miast, wiele krolestw y narodow: ná koniec y wszytek świát. Máłe im w Jeruzálem, ćiásne miásteczko ná miłośniki y sługi ukrzyżowánego. Wielki lud przestrzeństwá potrzebuie. Wołá Izáiasz: *Rosprzestrzeniay mieysce obozu twego Syonie, rośćiągay skory námiotu twego, długie czyń powrozki twoje, umácniay goźdźie twoje.* Bo y z lewey y z práwey strony ludźi do krzyżá przybywa. W poluś stánął Pánie JEZU, w poluś tę wysoką chorągiew postáwił, pod ktorą się wiele narodow ze wszystkiego świátá skupiło, áby ná ćię lepiey pátrzyli, á nic im nie zásłaniało. Y my dźiś wychodźmy z miástá y zabaw domowych y myśli świeckich, w to pole pod krzyż, nosząc ná sobie zelżywośc Páná nászego, á krolestwá y miástá onego szukáiąc, ktore łotrowi obiecał. Coc tu zá mieszkánie w tym błoćie? Niepewne to mury y zámki ná źiemi, do lepszych pod krzyż wychodźmy. Naydźiem Ray z dobrym łotrem, y miásto ono, do ktorego JEZUS z krzyża y z grobu wstąpił, áby nas do niego zá sobą wprowádźił. Ale pierwey zelżywość y krzyż jego nośmy, z nim ćierpiąc, y mękę świętą jego rozmyśláiąc. Skupmy się pod krzyż, á słuchaymy co z krzyżá mowi nim umiera. Te słowá naywáżnieysze y pámiętnieysze są, ktore konáiący mowią. Stoymy pod krzyżem, nie iáko Pháruzowie, y żołnierze, y lud on głupi, ktorzy się z Páná śmiáli, y Pánu większą zelżywośc czynili: ále iáko nayświętsza Mátká, y Jan, y Mágdálená, y niektore niewiásty, ktorzy z ukrzyżowánym boleli, y smutkiem się y ciężkośćią jego nápełniáli, krzywdę y mękę jego zá swoię biorąc, y sromotę jego ná sobie nosząc. Stoymy iáko uczniowie pod stolicą mistrzá nászego. Bo táką też sobie do náuki nászey kázálnicę obrał, z ktorey nas náucza, nie ták mowieniem iáko ćierpieniem. A iednák y to co mowi, niech ná źiemię nie pádnie. Porywaymy á páść ná źiemie nie dopuśćmy, ále rácey ná sercá násze bierzmy, słowá ze krwią y łzámi mieszáne, ábyśmy się tą krwią Syna Bożego poświęćili, y grzechy násze obmyli.

Ciásne mury ná sługi ukrzyżowánego. Isa: 54.

Pod krzyżem lepsze miásto y ray z łotrem naydźiem.

Pierwsze Słowo (nie w porządku Ewángelij, ále w nászym uważániu y nabożeństwie.]

Boże, Boże moy, czemuś mię opuśćił? Psal: 21.

Miniſtrowſkie, Kalwińſkie bluźnienia.

NIe myślmy o tym, áby tu Pan náſz iáką niećierpliwość, ábo iáko dźiśieyśi Miniſtrowie bluźnią, zwątpienie iákie temi słowy dał po ſobie znáć. Uchoway Boże to mowić y pomyśláć o Pánie bezgrzeſznym, w ktorym śię żadna przygána nigdy náleść nie mogłá, ktory ieſt wzorem doſkonáłſtwá wſzytkiey pobożności. O ktorym mowi Izáiaſz: *Iż żadnego grzechu nie miał, y zdrádá żadna nie nálázłá śię w uśćiech jego.* Temi tedy słowy y wołániem: *Boże, Boże moy, czemuś mię opuśćił?* pokázuie Pan prawdę, wielkość, y ćięſzkość męki ſwoiey: iż ćierpi nie obłudnie, iáko niektore ſekty heretyckie mowiły, ále prawdźiwie iáko człowiek w ćiele práwy: iż wielkie á ćięſzkie boleśći czuie, y pod niemi ták żáłośnie ſtęka. Bowiem nád inne wſzytkie ludźie y święte więcey y ćiężey ćierpi, iáko niżey w tym tám Pſalmie dokłáda: *Do ćiebie*, práwi, *wołáli oycowie náśi, y wybáwieni ſą. A ja zoſtáję jáko robák á nie człowiek, náśmiewiſko ludzkie, y pomiotło poſpolſtwá.* Bo pewnie żáden ná świećie święty nie był, ktoryby y ták wiele y z więkſzą ćięſzkością ćierpiał. A to z tey miáry.

Iſa: 53.

Manichei.

Pſal: 21.

Zaden S. z więkſzą ćięſkością nie ćierpiał jáko P. Jezus.

1. Bo naprzod nośił ná ſobie wſzytkiego świátá grzechy, to ieſt karánie zá nie, iáko Prorok mowi: *Włożył nań Pan Bog złośći wſzyſtkich nas.* Ktore karánie miáło być bárzo názbyt wielkie, wedle wielkośći y ćięſzkośći grzechow ludźi ná świećie, co byli, ſą, y będą.

Iſa: 53.

2. A iż w perſonie był ták zácny y wielki: [bo Syn Boży y Bog práwy] naymnieyſza krzywdá byłá mu ćięſzſza, niżli ná świećie ktoremu Ceſárzowi y Krolowi naywiękſza. Bo im kto ieſt zácnieyſzy y mędrſzy, tym go káżda zelżywość bárźiey boli, y lepiey ią y głębiey u śiebie uważa y rozbiera, y ćiężey ná śię ſtęka. Nie ták boli kmiećiá zelżywe słowo, iáko Krolá. A coż Syná Bożego, u ktorego krolowie świetcy iáko kmiećie naypodleyśi?

Zacni y mądrzy ćiężey ćierpią.

3. A ktemu Syn Boży y Bog práwy, ćierpi nie tylo ná ćiele rány, ále to co bárźiey boli, ná słáwie potwarzy y przyczytánie wielkich grzechow, więkſzych niżli ie Bárrabaſz on łotr ták wielki miał.

4. A co ieſzcze nayćiężey boli wielkie Pány, ná czći ćierpiał zelżywośći, uplwánia, biczowánia, zdeptánia, koronowánia, policzki, poſzyiki, y táką wzgárdę u wſzytkich, iż śię do robáká, ktorego każdy rod zdepce, á nie ták żáłuie iáko innego bydlęćiá, przyrownał. Jeſzcze śię ćięſzkość męki Páńſkiey y ztąd pokázuie, iż Pan był wielce ſubtelnego ćiáłá, z oney przeczyſtey krwie Pánieńſkiey, z Duchá ś. ſprawy ſpoionego, ná ktorym káżda naymnieyſza boleść więkſzą być muśiáłá, niżli u drugich ludźi naywiękſza.

Ná czći y ſłáwie wielkie Pány krzywdá bárzo boli.

Pſal: 21.

5. *Páńſkiego*

ćiáłá ſubtelność bolu przyczyniáłá.

6. A nádewſzyſtko tym męki Páńſkie rożne y ćięſzſze były od innych ludźi, iż inni święći ćierpiąc dla Bogá, y prawdy y ſpráwiedliwośći, mieli ná duſzy wnętrzne poćiechy: ktore ták drugdy były hoyne, iż dla wdźięczności, ábo nie czuli ćieleſney boleśći, ábo máło co czuli. Jáko czytámy o męczennikách. Wawrzyniec święty pieczony ná kráćie żelázney z okrutnika śię śmiał, y ućináć co śię upiekło á ná drugą ſtronę obrácáć kazał: máiąc przy ſobie Anjołá ktory go śćierał, máło co boleśći czuł. Tákże y Márkus y Márcellinus, y inni. Lecz P. JEZUS od wſzyſtkich poćiech wnętrznych ná duſzy odſádzony był, y práwie ośierocenie y opuſzczenie, iáko tu wołá, znośił, gdy mowi: *Boże, Boże czemuś mię opuśćił?* Innycheś świętych nie opuſzczał: á ja iáko robak wzgárdzony á nie człowiek. Przebieżmy powieść męki Páńſkiey, á obáczmy, ná wielu mieyſc opuſzczony był, áż do krzyżá przyidźiem. Y będźiem w dźieśiąći goſpodách, w ktorych dźiś Syn Boży przemieſzkiwał, pátrząc iáką tám ucztę miał. A w dźieśiątey z nim odpoczniem, gdy mowił: *Skończyło śię*, czas ná pokoy. *W ręce twoje Oycze, polecam duchá mego.*

Pan ná duſzy poćiech nie miał jáko inni święći.

Naprzod záyźrzemy do pierwſzey goſpody, pátrząc ná wielkie ośierocenie jego w ogroycu, gdy mowi przed ucznia-mi śię opowiádáiąc: *Smutna jeſt duſzá moiá áż do śmierći.* To jeſt rowna śię ſmutek śmierći. Co zá ſmutek Pan miał, y iákie ná duſzy ſtrápienie, bez poćiechy żadney: nie trudno śię domyślić. Nie o to śię ſmućił iż ćierpieć miał, y ták okrutnie, iáko śię námieniło: ále o to, iż ludźie zá ktore ćierpiał, Bogá gniewáli y łáſkę jego utrácáli. Bo iáko śię grzech ná duſzy, ták też pokutá zań od żáłośći y ſmutku poczyna. Doſyć czyniąc y pokutuiąc zá grzechy náſze, pierwey niezmierną żáłość ná duſzy uczuł, ktoráby náſzę ſkruchę nágradzáłá, y nam ią záś gdy zgrzeſzym jednáłá. A iáko wiele y wielkich grzechow świát popełnił, ták też oná żáłość w Pánie y ſmutek wielki był, y przechodźił wſzytkie ſmutki ná świećie. Przetoż zá nim zjęłá Páná JEZUSA teſknośc, y bol ſerdeczny, ktory on pot krwáwy z jego ćiáłá wytoczył, ktory

Pierwſze opuſzczenie w ogroycu.

Pan ná ſercu pierwey doſyć zá grzechy náſze czynił.

ktory áż ná źiemie z niego płynął.

Mogł śię Pan smierći báć.

Mogł śię też Pan báć śmierći, y onego, ná ktore pátrzył, przyszłego ćierpienia y żelżywośći, áby pokazał práwą mękę y práwe człowieczeństwo, y náturę násze, ktora śię ná ták ćięszkie rzeczy wzdrygá. Gdy święći dla prawdy y Bogá swego ćierpieli, á śmierći śię nie báli, y drugdy bolu y ran nie czuli: Boską moc ná dowod swey prawdy, ná sobie pokázowáli, iż coś w sobie nád ludźie y náturę ludzką mieli. Lecz gdy Bog práwy ćierpieć y umrzeć w ćiele miał [czego Boska náturá nie nieśie: Bo iest nie ćierpiętliwy y nieśmiertelny:] niktby temu nie wierzył áby práwe człowieczeństwo miał: gdyby śię był śmierći y męki nie bał, y bolow wielkich nie uczuł. Wszákże nic męskiego jego státkowi oná boiaźń nie ujęłá. Bo nie ućiekał áni śię wymawiał z męki, ále ochotnie do niey sam chcąc przystąpił, pytáiąc: *Kogo szukáćie, otom ja jest*, wiążćie y biyćie, bo to godźiná wászá, ktorey wam tego dopuszczono. Y dobry y mężny żołnierz przelęknie śię w przygodźie: ále nie ućiecze y mężno śię potyka.

Joan: 18. *Luc: 22.*

Bojáźni Páńskiey przyczyna.

Wszákże boiáźni oney pierwszá byłá przyczyná, nágrodá nászey niepráwośći, w ktorey śię Páná Bogá y sądow jego nie boim. On ią ná śię wźiął zá grzechy násze, pátrząc ná surowość y spráwiedliwość Boską, ktorey nád grzeszniki używa, áby śię ná nim zátrzymáłá: á żeby nam przez tę wysługę swoię, boiáźń Boską w serce wlewał, ábyśmy śię, gdy grzeszym, sądow Boskich Báli, á śmierći śię y czártow, y innych złych pzygod nie báli: ále przez jego boiáźń, męstwo ná násze nieprzyiáćioły, y ná śmierć wszeláką dla Imienia jego gdyby tego potrzebá, serce wielkie iáko oni męczennicy, miećieśmy mogli.

Z bojáźni tey męczennicy święći mężni zostáją.

Z tey boiáźni Páńskiey wszyscy męczennicy y święći śiły y męstwá nábieráli, y ná śmierć y męki, iáko ná gody, dla Imienia Bożego náćieráli.

Wielkie tu opuszczenie Pan ćierpiał, gdy śię do modlitwy ućieka, gdy przyklęka y ná źiemię pada, á iáko bárzo strápiony woła: *Oycze, jeśli ráczysz oddal kielich ten odemnie.* Ktore to słowo wielkość niezmierną ćięszkośći ná duszy pokázuie. Ale męstwá y raz postánowioney woli nie przełámuie, gdy przydáie: *Wszákże nie to co ja chcę, ále co ty Oycze chcesz to śię niech stanie: nie mojá wola ále twojá niech śię dźieje.*

Pot krwáwy.

Ale tę ták okrutną ćięszkość naybárźiey pot krwáwy pokazał, iż smutek y teskność y boiáźń oná z dusze ná ćiáło wypłynęła, y ták zemdliłá y śćisnęłá ono niewinne y subtelne serce, iż śię krew ze wszystkich członkow ruszyć muśiáłá.

O smutny JEZU, kto ćię ućieszy? Anjoł z niebá przyszedł, pośilá ćię iáko osłábionego, á tyś iest Anjołow wszystkich umocnieniem. U swoich uczniow nie názłeś poćiechy. Do Piotrá mowisz, *Pietrze, nie mogłeś jedney godźinki wytrwáć zemną, á nie spáć, y smutku mi tego pomágáć?* Obiecowałeś śię zá mię umrzeć, á ty dla mię tey nie wielkiey ćięszkośći trochę niespánia nie wytrwasz? Widzę duszę ochotną, ále ćiáło słábe. Y wymawiasz nas naymilszy JEZU, á sam násze ćięszkośći wszyst:ie y słábośći ná śię bierzesz, sam ćierpisz bez żadney pomocy, práwie opuszczony, y od wszytkich wnętrznych poćiech osádzony. Jákobá Pátryárchę Bog z smutku o syny, y o Jozephá, y Dawidá gdy go syn pześládował, y inne wybáwił: á ciebie opuśćił. Dayże nam prawdźiwą żáłość y skruchę serdeczną zá grzechy násze, ábyśmy śię w gorzkośći duchá záśmućili y ná sądy śię Boże y męki piekielne, y gniew Boży, w ktory grzesząc wpadamy, przestrászyli.

Słowo Páńskie do Piotrá.

2. Drugie opuszczenie w poimániu.

Był ieszcze opuszczony Pan JEZUS w ręku Judaszowych, y tych ktorzy z nim ná poimánie jego przyszli. Zdraycá śię nie upámiętał, áni ślepotą, ktora nań y ná rotę jego pádłá, gdy wykonywáć miał zdrádę swoię: y oni wszyscy Páná nań pátrząc nie poználi, y sam ich pyta: *Kogo szukáćie?* Otośćie ślepi, nie znáćie mię, ták dawno y dobrze mię znáiąc, ręká was moiá oślepiłá, y prowádźiłbym was, iáko on Elizeusz gdźiebym chćiał, y uchronićbym śię mogł łácno, ále niechcę. Dobył trochę y mocy swey Pan JEZUS ná nie: gdy zbroyne y żołnierze one jednym słowem poráźił y o źiemie rzućił, mowiąc: *Jam jest.* A iednák śię y tym nie upomnieli, áni śię Judasz ukarał, y łáskáwość mistrzá jego nie ruszyłá go gdy mowił: *Wiem na coś przyszedł, zdrádźić mię cáłowániem chcesz*, będąc moim przyiáćielem, y uczniem, y domownikiem: iednákći tego pocáłowánia nie bronię. Znay przedśię łáskáwą twarz moię ku sobie, y gotowość do odpuszczenia grzechu twego. Nie twoiá mię zdráda wydáie: ále wolá Oycá mego y moiá. A ty ták giniesz, iż było lepiey ábyś śię był ná świát nie rodźił. Widźisz iż śię obronić mogę gdybym chćiał.

Pan záślepił oczy Judászowe y innych. *4. Reg: 6.*

Dobrowolna Páná nászego męká.

Co y do roty oney mowi: Dawnośćie poimáć mię chćieli, y pátrzyliśćie ná mię

w kośćie-

w kośćiele, y ná iáwnych mieyſcách, nie
mogliśćie mię poimáć, y odchodźiliśćie
z mego kazánia zlepſzeni y zbudowáni,
gdyśćie mię imáć chćieli. Lecz teraz wam
dozwalam. To godźiná wáſzá, y noc ćie-
mnośći ſzátáńſkiey, ktorey Bog ná ſpráwy
ſwe y odkupienie ludzkie używa. Toż
y do Piotrá mowi: Jáko ty mnie ták
ſłáby y ſam jeden bronić chceſz? Izáli-
bym ja do obrony nie miał wielkiego woy-
ſká Anjołow? *Niechceß ábym pił kielich
ktory mi Oćiec poſłał? á jákoż ſię piſmá
y obietnice Boſkie w nich wypełnią?* á iáko
ludźie zbáwienia bez mego ućierpienia
doſtąpią? Chcę być opuſzczony y od
Anjołow, y od ćiebie Pietrze, y od wſzy-
ſtkich pomocy y poćiech. Y to ucho
ktoreś ućioł zleczę: áby ſię nic ná moię
obronę nie dźiáło.

Joan: 7.
Godźiná zła gdy ſię nam ná złe powodźi.
Do Piotrá ſłowá Páńſkie.
Luc: 22.

O dobry JEZU, ſkoroś dał im ná ſię tę
moc, iáko cię porwáli, y wiązáli, y bili,
zá upomnieniem zdrayce onego ktory ie
náuczył, áby ćię oſtrożnie trzymáli, y
prowádźili, żebyś cudownie nie uſzedł.
O iákie tám twoie ośierocenie y opu-
ſzczenie! Bog Sámſoná związánego wy-
báwił, iż powrozy iáko nići potárgał, á
ćiebie nie wybáwił Syná ſwego! Ućie-
kli uczniowie, y Piotr z dáleká pátrzył,
á ty onym pſom, iáko Pſalm tenże mo-
wi, podánys był do ſzárpánia y tárgá-
nia. Zmiłuy ſię nád námi, ábyśmy śideł
y zdrad nieprzyiáćioł náſzych duſznych,
y powrozow á związek grzechow, iáko
Pſalm mowi, uchodźić mogli. Nie do-
puſzczay tego w pokuſách náſzych, áby-
śmy ſwoię godźinę mieli, y czás, y pogo-
dę, y śiłę do wykonánia grzechow y zło-
śći, ná ktore ſię zápuśćimy. Zátrzymay
moc ćiemnośći y upornych ſkłonnośći
náſzych, y czártow ktorzy nas do grzechu
pędzą. Twoiá godźiná niech záwżdy nád
námi trwá, y pomoc twoiá niech nas do
pełnienia świętey woli twoiey prowádźi.

Judic: 15.
Pſal: 21.
Pſal: 118.

Nie máłe było opuſzczenie Páná ná-
ſzego y u Annaſzá. Pyta ten Biſkup o
náukę: Pan mowi, iż ja ſam niechcę być
náuki mey świádkiem, niech ći o mnie
dadzą ſpráwę ktorzy mię ſłucháli, wſzá-
kiem nie w kąćie, ále iáwnie náuczał.
Co gdy mowi, ieden z ſług jego, ſrogi
y ſromotny policzek Pánu wyćiął, zá
ktorym oná ſubtelna y pánieńſka uro-
dźiwa, y ślicznośći pełná twarz, krwią
ſię zálałá, y oczy podśiniáły y twarz
oſzpetniáłá. A iż o náukę ſzło, áby ie
kto nie przygánił: powiedźiał onemu ſłu-
dze P. JEZUS: *Jeślim źle rzekł, miáłeś
tego dowieść; á jeśli dobrze, czemu mię
bijeß?* Te ſłowá nie pochodźiły z iákiey
naymnieyſzey niećierpliwośći, ktorey Pan
we wſzyſtkich mękách nie pokazał: ále
w obronię náuki y prawdy Bożey mil-
czeć ſię nie godźiło, gdy dla niey on zły
ſługá Páná ták nie uczćił. Aby ſię nie
zdáło iż to ſłuſznie uczynił, ná poháń-
bienie náuki jego, ktorey nigdy przygá-
nić nikt nie mogł. O ſwoię krzywdę
milczeć możem: ále o Boſką nie możem,
kto náuce Chryſtuſowey przygánia: Bo-
gu krzywdę czynił, ktory ią z niebá ná
zbáwienie ludzkie poſłał. Jáko Pan mo-
wił: *Mojá náuká nie jeſt mojá, ále tego
co mię poſłał.* Y tuś opuſzczony Pánie:
kto o ćię mowi? kto onego łotrá kárze?
Biſkup milczy, rad ná on deſpekt twoy
pátrzy, wſzyſcy ſię śmieią, ná ćię krwá-
wego y zeſromoconego pátrząc. O JEZU
policzkowány odpuść grzechy uſt moich.
My źle mowiem, náſze uſtá pełne pro-
żnośći, kłámſtwá, zdrády, y niepráwo-
śći: á ty karánie zá nas odnośiſz?

3.
Trzećia goſpoda y opuſzczenie u Annaſzá.
Páńſki policzek.
O krzywdę Bożą nie godźi ſię milczeć.
Joan: 7.

W czwártey goſpodźie, wielce y cię-
ſzko Pan JEZUS opuſzczony był u Kái-
phaſzá. Zeſzłá ſię rádá, obtoczyli Páná,
iáko tenże Pſalm mowi: Cielcy y tłuśći
bykowie, oni zazdrośćiwi y nieżyczliwi
y nieukaráni w ſwoich grzechách Phá-
ruzowie, y duchowni nieduchowni. Są-
dźić Páná chcą, świádkow ná potwarzy
ſwe nie máią, prawdy nie máią, ſzukáią
fałſzu, nie nayduią. To tylo náleźli iż
dwá wyſtąpili, mowiąc: ſłyſzeliśmy á on
ſię ná Kośćioł przegrażał, iż go obálę, y
zá trzy dni poſtáwię. Ale Kośćioł cáły
ſtał, á rzeczy chćiáney á nie uczynio-
ney ſąd ludzki nie ſądźi. Máła ſię im
tedy zdáłá do potępienia przyczyná: áż
z pytánia Páná ułowić chćieli. Spytał go
naywyżſzy kápłan, *jeśliby był Synem Bo-
żym?* A Pan iáwnie rzekł: *jeſtem, y opo-
wiádam wam, iż mię oglądáćie w mocy y
władzy wielkiey śiedzącego ná práwicy u
Bogá, y przychodzącego w obłokách niebie-
ſkich.* Nie záprzał ſię Pan, wyznał tym
czym był, iż był Synem Bożym, rownym
Bogu nie ſpoſobionym. Boby w tym
wedla onych przećiwnikow nie byłá żá-
dna winá y bluźnienie: gdy ludźie święći
y urzędnicy ná mieyſcu Bożym śiedzą-
cy, ſynmi ſię Bożymi w piſmie zowią.
Lecz oni ták rozumieli słowá Páńſkie, y
Pan im ináczey ich nie wykłáda: y o tę
prawdę umiera: iż ieſt Synem rodzonym
właſnym od wieku, rownym Bogu w ná-
turze. Bog práwy z Bogá práwego ro-
dzony. Y przeto bluźnienie mu zádáli:
y on ſię kápłan rozgniewał, y ſzáty ná
ſobie

4.
Czwarte opuſzczenie u Káiphaſzá.
Wyznánie Páńſkie o Boſtwie ſwoim.
Pſal: 82.
Joan: 10.

sobie tárgał. Y potępiony od nich iest ná śmierć.

O iákie tu opuszczenie twoie Pánie, miedzy srogim onym bydłem! Ná śmierć skazánego podáli Páná sługom onym, ktorzy żárty z niego czyniąc, oczy záwiązowáli á w szyię bili, á prorokowáć kazáli, ná twarz świętą plwáli y policzkowáli, y tárgáiąc á szárpáiąc, iad swoy od pánow swoich wlany, pokázowáli. Noc onę áż do dniá ná przykrośći wszelákiey y złośći czynieniu, y zelżywośćiách Páńskich strawili. Tuś práwie opuszczony Pánie moy, w ręku tych ludźi y psow sprośnych iádowitych. Kto ćięszkośći twoie od tych wszetecznych y młodych y niewstydliwych przeliczy? Kto się nád tobą zmiłował? Kto o ćię mowił? Kto ćię tám ćieszył? Zmiłuy się nád námi, ábyśmy od nágráwánia dyábelskiego przez te męki twoie wolni byli.

5. *Piąte opuszczenie u Piłatá.*

Matth: 20. Mar: 10. Luc: 18.

Y piąta gospodá nie byłá lepsza u Piłatá. Zá wielką ćięszkość męki swey Pan ná wielu mieyscach wspomniał, iż miał być pogáństwu wydány, iáko niegodny ręki bráterskiey, iáko nie Izráelczyk, iáko ten ktorego się swoi wstydźili y im się brzydźili, y ktoremu Pogáńskiey oney szubienice krzyżowey życzyli. Tám go u sędźiego Rzymskiego złoczyńcą názwáli, tám chćieli áby bez sądu, y świádkow, y dowodow iáko iáwny łotr, o ktorego złośći nikt nie wątpił, zdány był ná śmierć. Oparł się trochę Piłat, y pytáiąc się o práwey przyczynie śmierći. A gdy mátáctwá y potwarzy nákłádli: iákoby zakázował poborow Cesárzowi Rzymskiemu dáwáć, iákoby się Krolem świeckim czynił, y Cesárzowi w krolestwie przeszkádzáć chćiał, iákoby lud zwodźił y pobudzał począwszy od Gálilei. Y tám Pan opuszczony sam ieden sromotnie związány stoi, milczy, ná potwarzy fałszywe nie odpowiáda, obrońce żadnego nie ma, w sercu woła: Boże, Boże moy, czemuś mię opuśćił. O Sędźia świátá wszystkiego, iáko sromotnie przed tym Piłatem stoisz, y tákie ćięszkośći ná łáwie twey ćierpisz! Jáko się záwstydzałá prześliczna twarz twoiá y spuszczone oczy twoie! Niechże pohańbieni ná twoim sądźie nie zostániem, gdyż to dla nas ćierpisz, ábyśmy ná sądźie twoim, záwstydzenia onego wiecznego uszli.

6. *Szoste opuszczenie u Herodá.*

Piłat usłyszawszy Gálileą, chcąc onego sądu zbyć, odesłał Páná do Herodá. Y tám niemniey Pan opuszczony został. Krol nádęty świecką pychą, dwor y żołnierstwo swoie zebrał, gośćiá ábo więźnia z rádośćią przyiął: spodźiewáiąc się ná cudá iákie iego pátrzyć, dworskiey y kuglárskiey z niego poćiechy swey czekáiąc, á rozumieiąc iż się go Pan JEZUS y iego wyrokow ná się báć miał. Ale nie tráfił ná pochlebcę y boiáźliwego, y czego od niego y z páństwá iego prágnącego. Ná żadne ono długie pytanie, słowá mu iednego nie odpowiedźiał. Bo y słow tám szkodá było, gdźie pożytku uczynić nie miáły, ná ták złey y ćielesney roli, co się urodźić mogło? Y odniosł Pan wielką wzgárdę od niego y od dworu iego, iż wszyscy iáko błázná obleczonego w białą szátę z dworu wypchnęli. Wszyscy wołáli: co ten błazen tu czynić miał? nie był godźien oká krolewskiego y domu iego. Niech w Pogáńskich rękách do Piłatá odesłány zginie. Wielka wzgárdá twoiá Krolu nád krolmi JEZU Chryste. Y tákieś zátáił máiestat krolestwá twego przed temi robáki á nie krolmi, ktorych sławá y moc w gnoiu się y ziemi zostoi? Ty się práwym Krolem ukážesz ná on czás, gdy wszyscy pánowie ná tytuł twoy ná boku pisány pátrzyć będą? *Krol nád krolmi, Pan nád Pány.* Niech się od ciebie milczeć gdźie potrzebá, y o wzgárdę świátá tego niedbáć, náuczymy.

Milczenie Páńskie.

1. Mac: 3.

Apoc: 19.

Siodma gospodá u Piłá.

Piłat Páná znowu, ieśli krolem iest, pyta: usłyszał iż krolestwo iego nie z tego świátá iest, ná świecie iest, ále nie świeckie: nie przeszkadza krolom świeckim y urzędom, nie ma woyská, zámkow, y dworu. Krolestwo iego iest, opowiádánie y pokazánie prawdy około zbáwienia ludzkiego, ktorey Piłat áby ią poznał niegodnym się czyniąc, o iego dáley krolestwo niedbał: y niewinnym go sądząc, á Zydowskie uporne sercá przełomić chcąc: święto ich im przypomniał, ná ktore więźniá im iednego gwoli ich Bogu, od ktorego dobrodźieystwo mieli, pusczał: áby Páná niewinnego onym świętem wyprośił. Y chcąc tym mocniey prozby swey poprzeć: zrownał z nim wielkiego łotrá y złoczyńcę Bárabbasza, áby obieráli iednego z nich, ktoryby wolnośći y żywotá godnieyszym był. Lecz oni srodze zelżyli Páná JEZUSA ná sławie iego: dobrodźieiá wszystkich ludźi y żywotá dawcę zábić, á mężoboycę y buntowniká wypuśćić kazáli. Y spełniło się Proroctwo: iż niewinny zábit, ábyśmy wszyscy winni, od śmierci wieczney wolni zostáli. O iáką sromotą ná ten czás u ludźi wszystkich pohańbiony był Pan zá nas, ábyśmy ná sądźie Bożym pohańbieni nie byli.

Acto: 3. Isa: 53.

Gdy się

Gdy śię Piłatowi ten ſpoſob do wybáwienia Páná náſzego nie powiodł: do innego śię udał. Biczowáć y ukáráć Páná kazał. Nieſpráwiedliwy ſędźio, o ktory go grzech ná táką mękę y ſromotę dáieſz? co w nim ukáráć chceſz? Winyś żadney nie nálazł, á karánie nań kłádźieſz. Y dał go w rękę kátom onym, ktorzy Páná wſtydliwego obnáżyli y odárli, y ſromotnie nágiego do ſłupá wiążąc ubiczowáli, od nogi do głowy ſrogie y niezliczone rány krwáwe y śinę zádáiąc. O JEZU, kto rozmyśli boleśći ná ćiele, y ſromotę twoię ná twarzy, y ćiężkość twoię ná duſzy y ná ſłáwie! Tákżeś opuſzczony w ręku tych żołnierzow zoſtał, ktorzy y twoy grzbiet y ćiáło wſzyſtko iáko kśiegi y z obu ſtron kárty ſpiſáli, y więcey ran niżli liter, y nic nie czytáć ná tych kśięgách iedno biády y lámenty! Karánie to złoczyńcom ſłuży y łotrom. Ná mękę pátrzym, á grzechu nie widźim, chybá ná ſobie, ktorzyśmy tákie piekielne biczowánie záſłużyli, á ná twoim grzbiećie mękę zoſtáwili. Ná tobie ukaránie pokoiu náſzego, ná tobie złośći náſze pomſtę wźięły y roſkoſzy grzechow y ćiáłá náſzego zápłacone ſą. Zmiłuy śię nád námi, ábyśmy śię grzechow ćieleſnych przez te rány twoie y biczowánie uſtrzegli, y z nich mocą tákiey męki twoiey wychodźili, á złe pożądliwośći náſze ná ćiele umártwiáli.

Pſal: 21.
Ezech: 3.
Iſa: 53.

8.
Oſma goſpodá ná koronowániu.

Zołnierze oni nie bez przyzwolenia złego Piłatá, máło śię ieſzcze onym okrućieńſtwem ugáśiwſzy, zwołáli wſzytkę rotę ktorey było z kilká ſet, y uczynili ſobie igrzyſko im żártowne, á Pánu wielce ſromotne y ćiężkie. Ná ukaránie jego hárdośći iż krolem być chćiał, z czego go iuż był ſam Piłat uſpráwiedliwił, żądney w nim do kroleſtwá świeckiego, ktoraby Pánom przeſzkádzáłá, chćiwośći nie nayduiąc. Y ſzátáńſkim dowćipem ćierniową koronę upletli, y ná głowę, ktorá świát y niebo rządźi, wćiſnęli y wbili głęboko áż do kośći, oſtre one przenikáiące bodźcá. Szátę też bárwy krolewſkiey ſzárłatney ná niego włożyli, y láſkę w rękę ze trzciny dáli, y żártowny pokłon, krolem go witáiąc, y ná kolána upadáiąc, czynili, á pogębki dawáli, y w oczy plwáli, y trzćiną w głowę bili: y poiedynkiem káżdy śię onym igrzyſkiem cieſzył.

Umierácby od żalu tákiego Pánie moy. Ná tákieli pośmiechy y wzgárdy twoie wielkie y wieczne kroleſtwo wychodźi? O nieogárnione poniżenie. O głupia pycho náſzá, ktorą głowy te náſze nieczyſte y nierozumne podnośim. Czemu ich ná tym ćierniu Páńſkim nie ukroćim? Ták śię świát y śmierć z páńſtwá y kroleſtwá ludzkiego śmieie. Więcey tám ćiernia, kłopotow, boiáźni, zdrád, odmian, niżli złotá y poćiech. Więcey tych co śię w ſercu z Pánow śmieią, y w tył im łáią, choć śię im kłániáią. Ták mocne páńſtwá świeckie, y doſtátki, y roſkoſzy niezbożne, iáko trzćina, przygody y śmierć, ták ie zdruzgoce, y wiátr rozwieie, iż pámiątki ich nie zoſtánie. O iákoś y tu opuſzczony Pánie JEZU Chryſte w ręku tych wilkow y pſow nieuczćiwych: nie opuſczayże nas w pokuſách hárdośći y pyſze świátá tego, ábyśmy śię iey przez to náśmiewiſko twoie odiąć mogli.

Pychá ludzka ukrocona.

9.
Dźiewiąte opuſzczenie. ábo goſpodá pod krzyżem.

Nie mnieyſzą ćięſzkośc y dźiewiąte opuſzczenie Pánu przynioſło: gdy Piłat ták przybránego Páná, ták zbiczowánego w oney koronie, ták ſkrwáwioną y uplwáną twarz jego ludźiom onym ukazał, mowiąc: *Owoż człowiek.* Dobrzem go iuż ukárał y poniżył. Pátrzćie co zá Krol z niego, nie znáćći áby człowiek, iuż śię nád nim zmiłowáć możećie, wżdy co ludzkośći w ſobie zoſtawćie. Lecz wſzyſcy krzyknęli: ukrzyżuy go. Wſzyſcy ćię Pánie odſtąpili, y oni ktorymeś ná duſzy y zdrowiu ich dobrze czynił, y oni ktorzy ćię zá Krolá przed piąćią dni witáli. O Pánie, Prorok ćię Izáiaſz ták widźiał w duchu, y rzekł: *Widźieliśmy go, á nie było ná co pátrzyć, urodá y okráſá jego zginęłá, wzgárdzony y naypodleyſzy miedzy ludźmi, zboláły mąż y świádomy niemocy, zakryta twarz jego, y nie poználiśmy go. Prawdźiwie niemocy náſze ná ſobie nośi. Mniemáliśmy iż trędowáty y od Bogá zábity y poniżony: á on zrániony jeſt dla złośći náſzych, y ſtárty dla grzechow náſzych.* O JEZU Chryſte niechże táka twarz twoiá wielką w ſercu moim uczyni żáłość, ábym śię wſtydźił ſromotnych grzechow ſwoich, dla ktorych tá twarz twoiá Boſka oſzpecona ieſt.

Iſa: 53.

Pogroźił im ieſzcze Piłat ſromotą ich poſpolitą: Iż to waſzá zelżywość gdy wáſzego Krolá z rodzáiu y krwie wáſzey ukrzyżuię. Ale o to niedbáli. Záprzeli śię Krolá niebá y źiemie: Y Piłátowi Ceſárzem pogroźili, ieśliby przećiwnikow jego, ktorzy śię krolem czynią, nie karał. A ſłaby nieſpráwiedliwy ſędźia Páná niewinnego umyślił ná śmierć ſkázáć, y umył ręce mowiąc: *Jam tey krwie nie winien*: á Zydowie ią ná śię wźieli y

ná

ná dźieci ſwoie. Ktorą y dźiś noſzą ná ſobie doſyć znácznie. O Piłácie, ręce umywáſz á ſerce nieſpráwiedliwością máżeſz, y uſtá ná potępienie niewinnego obracáſz. Y ták ſkazány Pan ná śmierć, y w ſzáty właſne obleczony przy dwu łotrách prowádzony był przed miáſto. Ná one łotry krzyżow nie kłádli: á Páná JEZUSA ćięſzkim drzewem obćiążyli, y ná rámię jego krzyż y łoże ná ktorym umrzeć miał, włożyli. Prawdźiwy náſz Izáak nioſł drzewo ono z wielką ćięſzkośćią y odnowieniem ran ſwoich. Pod ktorym gdy upadał, y práwie umierał, dáli mu pomocniká onego Symoná: y ták ná gorę onę Kalwáryiſką z wielką ćięſzkośćią wſtąpił.

Geneſ: 22.

Słowo do niewiaſt płaczących.

Szedł z nim lud wielki z onego ludnego miáſtá, znáiąc go y świádomy będąc, y ſromoty mu á wſtydu przyczyniáiąc. Płákały go niektore niewiáſty, rozumiem iż Mágdálená z innemi, miedzy ktoremi byłá nayśw: Mátká jego. Do ktorych rzekł ono bárzo znáczne ſłowo: o ſrogośći ſpráwiedliwośći Boſkiey! Jeśli mię o cudze grzechy nie przepuſzczono: á coż z temi będźie co ſwe właſne máią? Jeśli śiekierá ſrogośći Bożey źielonego drzewá nie minęłá: á z ſuchym co będźie? Y opowiedźiał im Proroctwo o zgubie kroleſtwá ich, y wielkich ućiſkách w ktorych mieli mowić: *Gory pádniyćie na nas, págorki pokryićie nas.*

Poſłuchaymy tych płáczliwych niewiaſt. Mieliśmy ich ſámi z Jeremiaſzem Prorokiem przyzwáć y mowić: *Nárzekálnice mądre, podźćie nád námi płákáć żáłobną muzyką wáſzą: wzbudźćie nas do ſmutku. Uczyńćie nam lament mądremi ſłowy. Wywodźćie nam łzy z oczu, niech płyną jáko źrzodło, niech ſię zálewáją wodą powieki náſze.* Mowćie płáczliwie y rzewliwie: Okráſo wſzyſtkiego świátá, ná tákieś oſzpecenie przyſzłá? Naywdźięcznieyſzy miedzy ſyny ludzkiemi, kto ćię ták zeſromoćił? Mocárzu, ktoryś ſzátány ſtráſzył, y z piekłá duſze przyzywał: gdźie teraz śiłá y moc twoiá? idźieſz ták zemdlony y umieráiący. Mądrość twoiá, izáli ſię w tákie u ludźi głupſtwo y pośmiech obrácać miáłá? Proroku, ktoryś y myśli ſerdeczne ludzkie wiedźiał: izáliś tey ſwoiey przygody nie wiedźiał? Dobrodźieiu ludzki, ktoryś wſzyſtkich leczył, tákći ſię twoiá dobroć płáci? Miłośierny nád káżdego nędzą, iákoś teraz nie nalazł nád ſobą miłośierdźia? Niewinny, ktoryś y trzćiny nałomioney nie dołamał, á nikomuś ſię nie uprzykrzył, czemuś w to okrućieńſtwo wpadł? Báránku, ktoryś obráźić nikogo nie umiał, czemuś w tey páſzczęce lwa tego, y w oſtrych zębách jego uwiązł? Kto ćię wybáwi y wyzwoli? Ná co przyſzłá oná mądrość twoiá, ktorey ſię świát dźiwował? Coć pomogły one cuda y dobrodźieyſtwá, ktoremiś ludźi nadawał y ożywiał? Zrzodło żywotá, izáli umrzec maſz? Sławo wſzytkiego świátá, iákoś zelżona? Niewinnośći ſzczera, co czyniſz miedzy temi łotry? Drzewo, pod ktorym upadaſz, włoż ná mię. Jam zgrzeſzył. O ſpráwiedliwośći Boſka, gdźieś ſię teraz zágośćiłá, iż ták niewinnego nie obroniſz? czemu milczyſz gdy niezbożni po świętym depcą? O ſerce moie iáko ſię nie ſpadaſz? iáko wątrobá moiá nie wypadnie ze mnie? Płacz á wyleway hoyną wodę oko moie. O ſłońce, iáko ná to pátrzyć możeſz? záſłoń oczy ſwoie. O źiemio, iáko ſię nie trzęśieſz, á piekłá ná táką niezbożność nie otworzyſz?

Habac: 1.
Tren: 2.

A my ſłyſząc tákie niewiaſt nárzekánie, głębiey myśl obroćmy, mowiąc: Jam zgrzeſzył, jam winien, ja ná ſwoie złośći y grzechy, ktore ten niewinny z krzyżem ná ſobie nieśie, płakáć mam. O JEZU wſpomoż mię, á day mi prawdźiwą ſkruchę y płakánie zá nie.

10. *Dźieśiąte opuſzczenie ná krzyżu. Goſpoda ná krzyżu.*

Oſtátnie opuſzczenie Páná náſzego było ná krzyżu, ná ktorym przybity był do drzewá, y ſrodze poràniony, y do policzenia kośći rośćiągniony, y podnieśiony wzgorę, y upadániem krzyża w dźiurę w ſkále zgotowáną, zſtrząśnione ćiáło jego wiśiáło, ná ſámych goźdźiách y ránach wſporę máiąc. Tám boleśćiom, y ćięſzkośćiom, y ſromoćie, y nieczći, końcá nie było. Prożno ſię z wymową o tym kuśić. Tu Pſalm záczyna Pan, w ktorym wiele tych ćięſzkośći Dawid z dáleká ná nie pátrząc, wyliczył. Tu woła Pan: *Boże, Boże czemuś mię opuśćił?* tego co tám w tym Pſalmie ieſt, uſty nie domawiáiąc, ále wſzyſtko, y ieſzcze więcey niżli tám ieſt, ćierpiąc. Mowi tám: *Obtoczyli mię ćielcy, y bykowie tłuśći obśiedli mię. Otworzyli ná mię uſtá ſwoie, jáko lew ryczący y ſzárpáiący.* Cielcámi y bykámi zowie Pháruże one, y książęta kápłáńſkie bogáte y roſpuſtne, y żołnierze, ktore w Pſalmie tym pſámi zowie, y lud poſpolity, ktorzy obtoczywſzy krzyż, náśmiewáiąc ſię z Páná wołáli: *Jeśliś Krol, wybaw ſię z tey męki.* Dobrzeć ták krolowáć ná tey ſzubienicy, wyſokoś ſię podnośić chćiał: otożeś podnie-

Pſal: 21.

Náśmiewiſká z Páná y nędze jego

podnieśion. Inszymeś pomagał do zdrowia, á sam śię uzdrowić nie możesz. Zleź z krzyżá możeszli. Czyniłeś śię Synem Bożym, á tyś tákim nędznikiem: czyniłeś śię mocnym, y kośćioł nász obálić, y zá trzy dni go záś postáwić groźiłeś śię, obal ten krzyż ieśli możesz. O nędzna mocy twoiá, gdźie oná twoiá mądrość, ná coć wyszłá, ná głupstwo tákie y śromotę. Znáć iżeś rozumu nie miał, ták źle o sobie rádząc. Eliaszá wołasz, niechci ná pomoc przyidźie. Chlubiłeś śię Bogiem iż twoim oycem iest, w nimeś miał nádźieię, niechże ćię teraz wybáwi ieśli chce. Ale znáć iżeś łotrem y grzesznikiem, ktorego Bog ták porzućił y odbieżał w ręku nászych. Nie uczyniłby tego synowi swemu, y słudze ná ktorego łáskaw. Nie iesteś ták dobry áni święty iáko Dawid, ktorego P. Bog wyrwał z ręku Saulá: áni iáko Jeremiasz, ktorego od śmierći y z wieże Pan Bog wybáwił: áni ták niewinny, iáko Daniel od lwow wolny zostáiąc: áni iáko Zuzánná, áni iáko Jozeph, ktorego Pan Bog z wieże wyiął, y z potwarzy wybawił.

Te słowá przerażáły serce JEzusowe bárźiey niżli one goźdźie y rány; ktoremi bráli mu sławę y cześć odeymowáli, y tákim urągániem y náśmiewiskiem serce jego przebijáli. Y woła Pan w tym Psálmie: *Ták jest Boże moy, w tobie nádźieję mieli oycowie náśi, á wybawiłeś je y nie byli pohańbieni. A jam opuszczony y wzgárdzony, jáko robák á nie człowiek zostáję. Jáko wodá ná źiemię rozlána, ktorey nikt zebráć nie może, ták ja ginę. Serce moie jáko wosk od ognia, ták śię od żáłośći rospływa. Siłá y moc wszystká mojá uschłá jáko skorupá: język moy przyschnął do podniebienia mego. Przekopáli ręce moje y nogi moje, y policzyli wszytkie kośći moje. Száty moje podźielili sobie, y losy puśćili o suknią moję.* Czemużeś mię opuśćił Boże moy? O JEZU Chryste sam wnet nas náuczysz, dla czegoś iest opuszczon: wymow iedno drugie słowo, á dowiemy śię przyczyny tákiego ośierocenia twego.

Psal: 21.

Wtore Słowo.

Luc: 23.

Oycze, odpuść im: bo nie wiedzą co czynią.

Opuszczony Pan, abyśmy nie byli opuszczeni.

JUż rozumiemy dla czegoś iest od Bogá opuszczony Synu Boży, gdy śię ták zá nas modlisz. Pewnie dla tego, ábyśmy grzeszni krzyżownicy twoi opuszczeni nie byli, á w łásce Oycá twego y w szczęśćiu dobr y chwały niebieskiey zostáli. Tyś iest odkupićielem nászym y kápłanem á pośrzednikiem nászym, ná tym stole, ná ktorym pieniądze zá nas niewolniki szátáńskie liczysz. Ná tym ołtarzu, ná ktorym wdźięczną ofiárę y Bogu Oycu bárzo miłą zá nas, ná ubłagánie gniewu jego y ziednánie łáski jego oddaiesz.

Obyczay naszego odkupienia.

Tákiego było rodzáiowi ludzkiemu odkupićielá potrzebá. Mogłci Pan Bog z naywyższey mocy swey Boskiey człowieká upádłego z potępienia wybáwić, y wroćić mu wszytko to, co słusznie y spráwiedliwie utraćił, bez żadney nágrody y kupna, z sámey woli y dobroći miłośierdźia swego. Bo żadnego nie ma sędźiego nád sobą wyższego, y nikt mu mowić nie może: czemuś to uczynił? Nikomu śię nie sprawuie, sam sobie Pánem, bez páná czyni co chce, á nic mu nie iest niepodobnego, iáko pismo mowi. Ale iż porządny iest, y w sobie záwżdy iednáki, nie tylo miłośierdźiem, ále y spráwiedliwośćią miárkuie spráwy swoie. Obiemá około zbáwienia nászego dosyć śię stáć musiáło: y miłośierdźiu y spráwiedliwośći. Słusznie mogł człowiek upádły użalenia y miłośierdźia u Páná Bogá dostáć: áby niemiał po grzechu zamknionych wrot do łáski, ták iáko złym Anjołom zámknione są, y żadnego mieyscá im do pokuty nie dano. Bo człowiek nie był sam wynaleźcą grzechu, iáko szátán z swemi towárzyszmi: z poduszczenia y zdrády, y námowy szátáńskiey zgrzeszył, zazdrość nieprzyiaćielska poráźiłá go, iáko Mędrzec mowi, y śmierć nań przywiodłá. Ciáło máiąc: nie mogł ták ostro y prędko, iáko duchowie bez ćiáłá, w rzeczy sáme pátrzyć, y one uwáżyć, co to iest Páná Bogá obráźić, y łáskę jego utráćić. Do ćielesnych y widomych pięknośći y smákow, w ćiele będąc, zmysły ćielesne máiąc, uwiodł śię, fałszywemi obietnicámi zdrádzony. Przetoż słusznie mogł mieć u Páná Bogá nád sobą użalenie. A zwłaszczá gdy śię ták wiele ludźi z pary oney ná tym wygnániu rozmnożyło, y ono pierworodney spráwiedliwośći utrácenie, przywiodło syny Adámowe do wielkiey ślepoty ná rozumie, y do wielkich błędow y grzechow, z ktorych sámi o swey śile wychodźić nie mogli. Y ták w moc dyabelską wszyscy wpadli,

Isai.

Job. Luc: 1.

Oboje musiało być, y miłośierdźie y spráwiedliwość.

Człowiek godźien był miłośierdźia.

Sap: 2.

Nędzá ludzka.

wpadáli,y oni ktorzy innego grzechu nie mieli, iedno oycowſki przyrodzony, y pierworodny: iáko dźiátki niewinne, ktore ſwoim uczynkiem grzeſzyć nie mogły, á przedſię ginęły. Zakon przyrodzony ná ſercách ludzkich piſány do rozeznánia złego y dobrego, co dáley więcey ſię w ludźiách zátłumiał, y grzech ná grzech przyczyniáł, co dáley tym więcey śiłę y wolą do ſprzećiwienia ſię jemu oſłábywał. A on od Moyzeſzá piſány, nie tylo pomocy do powſtánia z grzechu, y łáſki nie dawał, ále też grzechy iáko wrzody iątrzył: y żądzą do nich nieiáko ſámym zákazániem oſtrzył. Y oznaymuiąc co grzech: grzechow ktore niewiádomośćią grzechem nie były, iáko mowi Apoſtoł, przyczyniáł y ożywiał ie. Y ták wſzyſcy ludźie ginęli, wſzyſcy zgrzeſzyli.

Zakon przyrodzony y piſány nie rátował człowieka.

Rom: 8.

Nie było y iednego, ktoryby ſam z śiebie y z nátury ſwey Pánu Bogu ſię podobał, y do onego końcá, ná ktory był ſtworzony, przychodźił. Nie było, ktoby dobrze czynił. Nie było, iáko Pſalm mowi, y Apoſtoł przywodźił, y do iednego. Przetoż ták wielka nędzá ludzka ſłuſzne użalenie u Páná Bogá wyćiągałá. A zwłaſzczá iż też w tey mierze Pan Bog ſławie y czći ſwoiey dogádzác miał, áby do ſwoich myśli y przedśięwźięcia przyſzedł, á człowiek ktorego ná podobieńſtwo y obraz ſwoy uczynił, y dla ktorego rzeczy te widome wſzytkie, niebo y źiemię ſtworzył, do wieczney chwały, ktorą mu od początku świátá zgotował, przywiedźiony był. Aby ſię czárt nie chlubił, iż to co był Bog umyślił z człowiekiem uczynić, ná złość Bogu przerwał, y Boſkie ſpráwy chytrośćią ſwoią popſował. Aby nie były złośći y chytrośći jego potężnieyſze niżli Boſka rádá y przedśięwźięcie ták dawne około dobrego ludzkiego.

Pſal: 13.
Pſal: 2.

Sławie też ſwojey Pan Bog w náprawie náſzey dogádzał.

Lecz ſpráwiedliwość odmawiáłá y broniłá, áby ten dármo przywrocon do ſwego nie był, ktory to dobrowolnie utráćił. Aby ſię krzywda Bogu y zelżywość nágrodźiłá, á karánie wieczne y docześne z czártem ten ćierpiał, ktory ná czártowſkiey woli y grzechách przeſtawał. Nie godźiło ſię Pánu Bogu odſtępowáć ſpráwiedliwośći, ktora do odkupienia y napráwy y przywrocenia ludzkiego narodu do pierwſzey łáſki, pięć obowiązkow wyćiągałá, áby ſię Bogu doſyć ſtáło. Naprzod, áby człowiek wypłacáł zá człowieká. Bo człowiek wyſtąpił y zgrzeſzył, nie Anjoł, áni inne ſtworzenie. Druga, áby on człowiek ktoryby zá ludźie Bogu doſyć czynił, był bez grzechu. Bo od grzeſznego P. Bogu nic miłego być nie może. Trzećia, áby z ſwego właſnego wypłacał, y z tego czego z ktorey inney ſtrony Bogu nie winien. Czwarta, áby táki ktoryby krzywdy Bogu zá człowieká nágradzáć chćiał, teyże był doſtoynośći co y Bog, áby ſpráwiedliwa nagrodá wedle ſtánu byłá. A ná koniec, áby tá nagrodá cenę y wagę miáłá bez miáry. Bo niezmierzone ſą obrázy ludzkie przećiw Bogu, ktory w doſtoynośći y zácnośći ſwoiey miáry y końcá nie ma.

Spráwiedliwość miłośierdźiu ſię ſprzećiwiáłá.

Spráwiedliwość pięć obowiązkow wyćiągałá.

1.
2.
3.
4.
5.

Tákie doſyćczynienie y nágradzánie człowieku były niepodobne, y wołáć mogł iáko Prorok żałuie: *Kto ſię nád tobą zmiłuje Jeruzálem, kto ſię o ćię záſmući, ábo kto poydźie prośić o pokoy twoy?* Ani człowiek, áni Anjoł, tym obowiązkom y tákiey ſpráwiedliwośći doſyćczynić nie mogł. O pierwſzą wżdy łácniey, áby ſię człowiek obrał ktoryby zá człowieká umarł. Y dla tego podobno miedzy Pogány tácy ſię naydowáli, ktorzy krwią ludzką Bogá ſobie ubłagáć chćieli, iáko Prorok nápiſał: *Izáli ſię ubłagáć P. Bog może tyśiącmi báránow ábo kozłow tłuſtych? izáli dáć mam pierworodnego ſyná mego, zá złość moję, y owoc żywotá mego, zá grzech duſze mojey?* Rádźiby byli ludźie ſumnienie ſwoie czyśćili y grzechow ſwoich ćięſzkość odkupowáli, y krwią właſnych dźieći ſwoich. Bo wielki ieſt y nieznośny człowieku ćiężar, złe y zmazáne ſumnienie. Wielką ma człowiek chęć do ubłagánia Bogá, od ktorego ſię wſzytkiego ſzczęśćia ſwego ſpodźiewa. Ale tego Bog zákazał, iż żadná proſtego człowieká krew, á dáleko mniey bydlęca, ubłagáć Bogá nie mogłá. Gdyż káżdy człowiek z nátury grzeſzny ieſt y zmazány, y Bogu niewdźięczny, y nie ma onych drugich obowiązkow czterech do nágrody.

Człowieku niepodobne było doſyćczynienie.

Jerem: 15.

Krwią ludzką chćieli ludźie Bogá ubłagáć.

Mich: 6.

Wielki ćiężar złego ſumnienia.

Geneſ: 22.

Jednák to ludźie pámiętáli, obietnicę tę od Bogá, ſobie ná obmycie grzechow dáną: iż ludzką krwią do tego przyść mieli, ále nie proſtego człowieká, iáko ſię niżey powie. Co ſię y ná figurze Izáákowey pokázowáło, gdy Abráhám chćiał ſię krwią ſyná ſwego Bogu przyſłużyć. Lecz Pan Bog ſerce jego przyiął, á onego mu mężoboyſtwá nie dopuśćił. Bárźiey ſię Dawidowi dźiwuiemy, iz ná ubłagánie Páná Bogá y oddálenie głodu, dopuśćił Gabáonitom, ofiárowáć y zábić Bogu, śiedm ſynow z domu Saulowego. *Y ubłagáł ſię*, mowi piſmo, *Pan Bog, y ſtał ſię miłośćiw źiemi*, to ieſt ludźiom

Ludzką krwią ale nie proſtego człowieká ubłagáć ſię Pan Bog miał.

Dawid krew ludzką rozlał ná ubłagánie Bogá.

2. Reg: 21.

dźiom

dźiom ná źiemi, áby śię im żywność ro-
dźiłá. Lecz to z obiáwienia y roſkazá-
nia Boſkiego oſobnego uczynił, ná wy-
niſzczenie y pomſtę domu Saulowego,
iáko mu był Pan Bog pogroźił. Wiemy
iż krwią y zgubą Jonaſzá, ludźie oni z
Tárſu z utonienia morſkiego wybáwieni
ſą: ále to byłá figurá náſzego odkupićielá,
w ktorey iednák Jonás nie zginął, á od
wielorybá záchowány był.

Jonaſzową krwią ludźie wybáwieni. Jon.

Z tey tákiey o ludzkiey krwie nádźiei,
nieprzyiáćiel rodzáiu ludzkiego náuczył
Pogáńſtwá, áby dźieći ſwoie naymilſze
ofiárowáli fałſzywym onym bogom dya-
błom, y krwią ie oną ludzką ubłagáli
do pomocy ſwoiey. Y piſzą o Krolu
Moábſkim, iż w oblężeniu, gdy iuż miał
wpáść w ręce nieprzyiáćielá ſwego, A-
chábá Krolá Izráelſkiego: chcąc śię wybá-
wić á bogi ubłagáć: w oczách nieprzyiá-
ćioł ná murze ofiárował, y zábił ręką ſwo-
ią ſyná ſwego pierworodnego, ktory ná ie-
go kroleſtwo wſtąpić miał. Czego śię
byli y Zydowie od Pogáńſtwá náuczyli,
y niektorzy niezbożni krolowie ich, gdy
opuśćili práwego Páná Bogá, á do bał-
wánow przyſtawáli, właſne dźiáteczki
ſwoie kwoli onym dyabłom zábijáli,
Beelfegorowi iáko Pſalm mowi. Zá
czáſow náſzych w Mexyku w Indyach
záchodnych, Kápłani náśi zaſtáli ten oby-
czay: iż w iednym mieśćie ná ofiárę
dyabłom, o dwádźieśćiá tyśięcy ludźi ná
rok ginęło. Gdy rozumieli oni ślepi, y
od czártow mordercow ludzkich náucze-
ni, iż większa być przyſługá Bogu nie
może, iáko krew ludzka. Co wielce Pánu
Bogu náſzemu práwemu brzydko było,
y nigdy tákiego okrućieńſtwá po ludźiách
niechćiał.

Pogánie krew czártom dźieći ſwoich ofiárowáli. 4. Reg: 3.

Zydowie zábijali dźieći dyabłom kwoli. Num: 25. Pſal: 105.

W Mexyku tákie morderſtwo.

Prawdá iż ludźiom obiecáł dáć tákie-
go Meſſyaſzá człowieká, ktoryby ie krwią
ſwoią odkupił: ále tego ſámego ludźie
czekáć mieli, á dźieći ſwoich zabijáć,
y Pánu Bogu śię ludzką krwią przyſłu-
gowáć, nie mieli. Doſyć było bydło ná
tę pámiątkę zábijáć, á ludzkiey krwie nie
rozlewáć. Bo nie mogłá im krew oná ża-
dney pomocy dáć, áni Bogá ubłagáć,
iedno tego ſámego Meſſyaſzá, ktory one
wſzyſtkie obowiązki ſam tylo ieden mieć
mogł w ſobie, Pan náſz JEZUS Chry-
ſtus. Bo był práwy człowiek, Syn Adá-
mow, nowy Adam, ktory śię wypłacáć
zá rodzay ſwoy y bráći ſwoiey długow
Pánu Bogu podiął. Y włożył nań Pan
Bog, mowi Prorok, złośći y grzechy wſzy-
ſtkiego świátá, y przeſzłe y przyſzłe. On
ſam bez grzechu będąc, y iáko tenże
Prorok mowi, nie máiąc złośći żadney
áni zdrady w uśćiech ſwoich, Bogu śię
podobáć ſam z śiebie mogł, y co począł
wſzyſtko Pánu Bogu wdźięczno y miło
było. On ſam z ſwego właſnego wypłá-
ćić mogł, bo inne ſtworzenie, to co ieſt,
y co ma, wſzyſtko od Bogá ma, y wſzy-
ſtko w nim Boże ieſt, y z tego co Boże
ieſt, Bogu płáćić nie może. Jáko kupio-
ny niewolnik, wſzyſtko co ma, Páńſkie
ieſt, y on ſam Páńſki ieſt, tego kto go ſo-
bie kupił, y nic Pánu dárowáć nie może.
Lecz Syn Boży, Syn ieſt, wolne ma dźie-
dźictwo ſwoie, nie ieſt ſtworzeniem ża-
dnym, z ſwego płáćić mogł.

Krew proſtych ludźi zákazána ná ofiárę y nie pomaga, tylo ſámá krew Syná Bożego.

Iſa: 53.

2\. *Bez grzechu był.*

3\. *Z ſwego wypłacał.*

A będąc Syn z Bogá rodzony y Bog
práwy, rowny ieſt Oycu w doſtoyności,
y przeto nágrodźić mu wſzyſtkie krzy-
wdy mogł. Bo gdy kmieć Krolá ráni,
ręku ućięćiem y gárdłem nigdy Krolowi
ſpráwiedliwie krzywdy y zelżywośći ie-
go nie nágrodźi, dla nierowności ſtanu.
Ale gdy Krol śię Krolowi ukarza y nágra-
dza, práwie ſpráwiedliwa ieſt nágrodá.
Nie iżby Pan JEZUS z ſtrony nátury
Boſkiey cierpiał y nágradzał, ále iż w lu-
dzkiey náturze, wedle ktorey nágradzał,
perſoná byłá Boſka, perſoná Syná Boże-
go prawdźiwego Bogá, Oycu w Boſtwie
rownego. Y dla tegoż wyſługi iego by-
ły niezmierzoney ceny y wagi: iż ten
co zá nas czynił y nágradzał, był w per-
ſonie Bog práwy. Przetoż męká y wy-
ſługá iego, y zá niezmierzone winy y
grzechy ludzkie, y niezmierzonemu Bogu
zá obrázę, doſyć uczynić ſpráwiedliwie
mogłá.

4\. *Syn Boży rowny Bogu w doſkonáłośći.*

Perſoná Boſka w náturze ludzkiey wedle ktorey ćierpiał Syn Boży.

5\. *Niezmierzone iego wyſługi.*

Ták śię tedy oboie zgodźiło y po-
rownáło: y miłośierdźiu śię Boſkiemu y
dobroći iego, y użaleniu nád upádkiem
ludzkim doſyć ſtáło: y ſpráwiedliwość
ma ſwoię poćiechę. Z miłośierdźia dał
Pan Bog Syná ſwego ná tę náprawę y
zbáwienie náſze, dármo okrom żadney
zaſługi náſzey: á z ſpráwiedliwośći wy-
ćiągnął długi wſzytkie náſze ná nim, iż
ie ten Syn iego doſtátecznie zápłáćił. Y
przetoż iáko práwy odkupićiel tu ná krzy-
żu liczy pieniądze okupu náſzego, Bogu
śię zá nas wypłacáiąc. Włożył nań P.
Bog złośći y grzechy náſze, mowi Pro-
rok, y zá nie doſyć czyni. Y mowi do
Oycá: Odpuść im, wybaw ich, wroć im
wſzytko co utráćili. Bo ia zá nie ćierpię,
ia wypłacam, ia nágradzam. Ná mię
wyláłeś gniew twoy, ná mnieś oſtrą ſprá-
wiedliwość twoię przytępił, y zápálczy-
wość gniewu twego ugáśiłeś. Já czło-
wiek zá bráty moie ludźie wſzytkie do-

Iſa: 53. Modlitwá ná krzyżu Páná náſzego zá nas y doſyćczynienie.

ſyć czynię. Ja Syn Adámow zá ſyny Adámowe. Jam niewinny, ty wieſz ſędźio moy, iżem od grzechu wolny, ćiebiem Páná y Bogá mego nigdy nie rozgniewał. Jam Syn twoy tobie w Boſtwie rowny, á tákem ſię poniżył y wyniſzczył: ſpráwiedliwąc zá bráty moie nagrodę dáię. Odpuść im Oycze: Ja ie do wyſług moich przypuſzczam, ja niewinność moię ná nie kładę, ia zá nie ćierpię, y przeklęctwo z nich znaſzam, á ſam teraz przeklętym y wzgárdzonym zoſtáię. Niech ia umrę, áby oni żyli: niech ia tu záwieſzony ćierpię, áby brácia moi piekielney ſzubienice nie ćierpieli.

Philip: 2.

Tu ſię nam ten odkupićiel Kápłanem ſtáie ná tym ołtarzu, ofiárę zá nas wdźięczną oddáiąc, á zá námi ſię modląc, y zá nas ſię wkłáda iáko pośrzednik naſz. O iáki to ołtarz, iáki Kápłan, iáki jego ubior, iáka ofiárá y iáko droga y Oycu wdźięczna!

Kápłáńſtwo Chryſtuſowe ná krzyżu zá nas.

Ołtarz u Moyzeſzá drzewiány, ále złotem obtoczony. Tuć drzewiány, ále droższą niżli złoto krwią Syná Bożego ozdobiony. U Moyzeſzá żaden kápłan do ołtarzá przykowány niebył: átu przybity do niego Kápłan nieznośne boleśći ćierpi, áby wiecznymbył nam Kápłanem á od tego ołtarzá nigdy nie odchodźił. Bo ácz raz ná nim umárł, y raz ſię ofiárował: ále inny obyczay ná wieczerzy wynálazł nie krwáwy, y bez śmierći y ćierpienia, z ktorego nigdy nie ſchodźi, y tęż ofiárę bez krwie Bogu zá nas oddáie, iáko ſię o tym indźiey náuczyło.

Ołtarz iáki.

W Wielki Czwartek.

Dwoiákie ieſt kápłáńſtwo w piſmie ś. wedle Aáronowego y wedle Melchiſedechowego porządku. Pan nigdy nie był kápłanem wedle Aároná. Bo nie był z jego rodzaiu y ſynow: ále z pokolenia, iáko Apoſtoł mowi, Judy. Y onych ſłábych nieważnych bydlęcych ofiar nigdy nie ofiárował, y nie przyſtáło jemu áby to czynił. Ale był Kápłanem wedle Melchiſedechá ná wieczerzy oſtátniey. Tu ten Melchiſedech náſz w perſonie tákim będąc, ofiárę krwáwą Ciáłá ſwego y Krwie, wedle Aároná raz ofiáruie: ále nie krwáwą záwżdy áż do końcá świátá przez ſługi ſwe ná źiemi ofiárowáć nie przeſtáie. Tákim ſię tedy nam ſtał Kápłanem. O iáki ubior tego Kápłaná! nic nie maſz ozdobnego ná nim. Ciáło zbite y obnáżone, głowá ćierniem ukłota, twarz oſzpecona y krwią śćiekłá y policzkámi odrápána, y śinośćią, y ślinámi y krwią pomazána. Nie znáć áby człowiek: *Nie poználiśmy go*, mowi Izáiaſz, *mnięmáliśmy by kto trędowáty y od Bogá uderzony.* Ręce podnieśione w niebo ná modlitwę zá nas, ále z wielkiemi rány: nogi przykowáne do ſłużby tey Bożey. Weyźrzyi Oycze niebieſki ná tego Kápłaná, izáli to nie wdźięcznieyſzy tobie y nam potrzebnieyſzy ubior?

Dwojákie kápłáńſtwo. Hebr: 7. 8. 9.

Iſa: 53.

Coż zá ofiárę ma ten Kápłan? Gdy Izáaká ſyná ſwego iedynego y umiłowánego Pánu Bogu ofiárowáć miał Abrahám: ſam nioſł ogień y miecz ná zábićie, á ná ſyná drwá włożył, y nieść mu ie z wielką ćięſzkośćią ná gorę kazał. Co z rádośćią y ochotą czyniło dźiecię ono. Y boiąc ſię áby z jego prácy nic nie było, pyta oycá: *Naymilſzy oycze, drwá mamy, ogień mamy, miecz mamy, ále ofiáry y báránká nie mamy?* A oćiec ſię łzámi zálewáiąc, ná ſercu mowił: O naymilſze dźiećię, niewieſz iż ty ſam báránkiem być maſz, y z moiey ręki umrzeć. Y ledwie mogąc przemowić od żáłośći, rzekł: *Pan Bog ſobie opátrzy ofiárę ſynu miły:* nieś iedno ty drwá á nie uſtay. Y gdy ná gorę przyſzli, á ołtarz z drew onych zbudował, powiedźiał ſynowi: Naymilſzy ſynu, kazał mi ćię Bog ofiárowáć y zábić. A on z wielką ochotą ſzyię śćiągnął, mowiąc: Gdyż P. Bog kazał, czyń Oycze naymilſzy wolą jego. Lecz Izáakowi Pan Bog przepuśćił: ále temu Synowi ſwemu nie przepuśćił. Gdybyśmy pytáli: drwá widzę, ołtarz widzę krzyżá tego, Kápłaná widzę, á ofiárá gdźie? Ty naymilſzy JEZU ſam ofiárą być maſz. Oćiec ćię niebieſki zábić zá náſze grzechy roſkázał, áby ty ſam był Kápłanem y Báránkiem. Y umieráiąc ná tym ołtárzu, y ná tey gorze, ſam śiebie miáſto Báránká ofiárował. Pierwey wnętrzne á duchowne ofiáry ſwoie ofiáruie, poſłuſzeńſtwo, ku naymilſzemu Oycu mowiąc: Tyś kazał, tyś mi táki mandat dał, ábym zá ludźie, bráty moie, ćierpiał y umárł: ochotnie y z więkſzą powolnośćią to czynię niżli Izaák. Przyimuyże Oycze niebieſki táką moię ku tobie powolność. Ofiárował y pokorę: Wieſz Oycze naymilſzy iákieyiem ieſt u ćiebie chwały y zácnośći przed początkiem świátá, pátrz ná tákie moie poniżenie y wyniſzczenie. Ukaż mi iáko ćiebie Oycá mego y brácią więcey moię miłowáć mam? Oto zdrowie y ſławę y cześć á poczćiwość dla nich trácę. Oto krew moię im rad dáruię. Nie mogą być bez krwie moiey zbáwieni: niech ſię leie y hoynie leie y kropla jey we mnie niech nie zoſtáie. Ofiárował onę łáſkáwość, ktorą nieprzyiáćiele, ktorzy go zábijáli wyma-

Ofiárá náſzego kápłaná. Genes: 22.

Sam P. Jezus y kápłanem y ofiárą.

Wnętrzne ofiáry, poſłuſzeńſtwo. Joan. 14.

Pokorá. Joan: 17.

Miłość áż do utráty czći y zdrowia.

Łáſkáwość ku nieprzyjáćiołom.

Cierpliwość. wymawia, y nie tylo im odpuszcza, ále łáskę iedna. Ofiárował y cierpliwość y wszytkie udręczenia swoie ná duszy: Widźisz Oycze iákom znędzony y strápiony ná duszy y ná ciele. Ná koniec ofiárował wszystkie cielesne męki swoie, y pot w ogroycu, poimánie, wzgárdy, uplwánie, biczowánie, koronowánie, zesromocenie, nágrawánie, potępienie, goźdźie, rány, boleści wszystkie, ktorym liczby y ceny nie mász.

Ofiárá wszytkie inne przechodząca. O miłościwy Oycze, przyimiż tę ofiárę, á weyźrzy ná twarz Messyaszá twego. Izáli to nie lepsza niżli Ablowá, ná ktoregoś serce y ofiárę weyźrzał? izáli tá krew nie lepiey do ciebie z źiemie woła: ktora nie przeklina źiemię, ále ią poświęca: to iest serce násze cośmy z źiemie y ná źiemi. Izáli nie lepsza niżli Noego? ktorey záwoniawszy rzekłeś: *Już nigdy źiemie przeklináć nie będę dla człowieká. Bo widzę iż skłonny do złośći od młodośći swoiey.* Jákoż po tey y przy tey ofierze przeklęctwá się bác mamy? Izáli nie lepsza niżli Melchisedechowá, po ktorey Abrahám wźiął błogosłáwieństwo? Izáli nie większe táką ofiárą ná nas wlane będźie? Izáli nie lepsza niżli Moyzeszowá, po ktorey lud wybáwiony iest z niewoli Egiptu? ázaż nie większa nászá niewola? Izáli nie lepsza niżli Aáronowá, miedzy żywemi y umárłemi, po ktorey plagá Boska y gniew Boski ucichnął? Izáli nie lepsza niżli Gedeonowá, po ktorey trzysta ludźi niezliczone woysko poráźili? Izáli nie lepsza niżli Samuelowa u Másphy, y Dawidowá u Orny, po ktorey miecz zábijáiącego Anjołá schowány iest? Izáli nie lepsza niżli Eliaszowa ná Kármelu, ná ktorą z niebá ogień stąpił, po ktorey sercá się ludzkie do Bogá obróciły, y niedowiarstwá wygubiły, y deszcz źiemi głodney dány był? Weyźrzyż ná nię Pánie Boże nász, á gniew swoy od nas oddalay, y sercá násze do śiebie obracay, y niebieski deszcz łáski twey ná nas puszczay, y przeklęctwo od nas oddal. Boć to wielce przeważna y tobie bárzo miła jedynego y naymilszego Syná twego ofiárá.

Genes: 4. Hebr: 12. Genes: 8. Genes: 14. Exod: 12. Num: 16. Judic: 6. 1. Reg: 7. 2. Reg: 24. 3. Reg: 18.

Trzećie Słowo.

Záprawdęć powiádam, dźiś zemna będźiesz w ráju.

MAmy Kápłaná ták świętego, y owszem ktory wszytkich poświęćić może: ták niewinnego, ták przezacnego. Mamy Pośrzedniká ták bogátego y ták Bogu miłego. Mamy ták drogą y przeważną ofiárę jego, ktorą P. Bog záraz się ubłagác może. Ale nam pokuty świętey y práwey zá grzechy násze, y żywey wiáry potrzebá, bez ktorey to wszytko co dla nas odkupiciel nász czyni y ćierpi, nic nám nie pomoże.

Pokuty się od łotra dobrego uczyć. Uczmy się pokuty práwey od tego świętego Łotrá, ktory wielkie y pociesżne słowo Páná swego z krzyżá do śiebie usłyszał: *Záprawdęć powiádam, dźiś zemną w ráju będźiesz.* Aczci sromotá nieiáka od tego się uczyć, ktory się gdźieś w leśie ná rozboiách wychował, nam ktorzy od młodośći w szkoleśmy Chrystusowey wzrośli: Ale iż tákie są dáry Boże y sposoby ludzkie, iż pierwśi bywáią ostátniemi, á ostátni pierwszemi: możem się nie sromác tego, ktory do ráju wiele Świętych uprzedźił, y dźiwną skruchą do łáski Chrystusowey przyszedł. Apostołowie Páná odbieżeli: z miástá dwánaśćie ich z Pánem wyszło, w ogroycu tylo trzech zostáło, w mieśćie przy męce tylo dwá, Piotr y Jan, y to z daleká, á pod krzyżem tylo się ieden Jan nálazł.

Łotr dobry do Páná się przyznał, á uczniowie uciekli. Łotr ten ná ich mieysca nástąpił, y sam w on zły strászliwy czás do Páná się przyznał. O iáko wiele grzechow y grzesznych przy tey męce Páńskiey!

Grzechy przy męce Páńskiey. Pátrzym ná Judaszowę zdrádę y łakomstwo, ná Piotrowe záprzenie, ná Apostolską nieporządną boiáźń y ućiekánie, ná przełożonych y Kápłanow zázdrość, nienáwiść, y krzywdy, y kłámstwá, y potłumienie niewinnego, ná fałszywe świádki, ná Herodowę pychę y wzgárdę dobrych y świętych ludźi, ná okrucieństwo y wszeteczność żołnierzow, ná ludu wszytkiego niestátek, y morderskie serce y nieludzkość, do ktorey się złym swoim stárszym námowić dáli niewinnego dobrodźieiá swego ná krzyż wpráwuiąc, y nád Bárabbaszá gorszym go czyniąc: ná Piłatowę niespráwiedliwośc y wyrok ná Páná: y ná inne grzechy y złośći. O iák wiele grzesznikow, o iáko máło pokutuiących.

Dwá tylo prawdziwie pokutujący przy męce Páńskiey. Dwá tylo znácznieyśi prawdźiwie pokutuią y żáłuią zá grzechy swoie, Piotr święty á ten Łotr. Judasz do fałszywey á rospáczney pokuty się puśćił, á do prawdźiwey nie tráfił. Setnik trzęśienia się źiemie, y zácmienia słońcá z innemi co się w pierśi bili przelękł. Ale w tym do-

brym łotrze wzor práwey pokuty mamy. Pátrząc ná niewinnego Páná, zbrzydźił ſię grzechami ſwoiemi, mowiąc: Ja ſłuſznie ćierpię, bom to á to czynił, y wſzytek żywot ná rozboiách ludzkich y innych złośćiách ſtrawiłem. A ten nigdy nic złego nie uczynił. O bym ia był jego kazánia ſłuchał, á o tákim Proroku wiedźiał. Y z ſercá zá złośći ſwe żáłuiąc, doſtał wyſokiey wiáry o tym niewinnym, iż był prawdźiwym Krolem niebieſkim. Słyſzał iáko drudzy z jego kroleſtwá żártuią, y śmieią ſię z Krolá ná drzewie y goźdźiąch ná powietrzu krolu-iącego: á on iáko w prawdźiwego Krolá uwierzył. Ale zkądći tá wiárá miły łotrze? izáliś ſłyſzał o ktorym Krolu, áby po śmierći krolował? Oto umiera; á ty czego ſię po ták nędznym ſpodźiewaſz? oto wſzytek świát im wzgárdźił, żadnego nie máſz, ktoryby go bronił y wymawiał, wſzyſcy go potępiáią: tyś tylo ſam głupi, iż od tákiego nędzniká niewiem czego prośić chceſz? A on mowi: Głupſtwo moie obrácá mi ſię w wielki rozum. Widzę Krolá ná tym krzyżu, widzę niewinnego, oto ſłońce ſię ćmi, y źiemiá ſię trzęśie, potępiáiąc te potwarce y bluźnierce y morderce.

Wielka wiárá łotrá tego.

Y gdy ſłyſzał, iż y towárzyſz jego ná drugiey ſtronie z Páná ſię śmieie, mowiąc: *Jeśliś Krolem, wybaw nas y ſam śiebie od tey śmierći*: puśćił ſię náń ſłowy oſtremi, kárząc go, y boiáźni Bożey náuczáiąc: Nie boiſz ſię Bogá, potępiony będąc ná śmierć iáko y ia? Jeſzcze przyczyniaſz grzechow przy śmierći, nágrawáiąc ſię z niewinnego. Wżdy teraz gdy umieraſz mogłeś wſpomnieć ná ſądy Boże, iáko ćię y po śmierći karáć Bog będźie. Znay zemną ſwoie grzechy, zá ktore iáko y ia to karánie ſłuſznie ćierpiſz, á nie przyczyniay ich, y niewinnemu Pánu więcey żáłośći nágrawániem tym nie czyń. To ſam niewinny. To Prorok wielki. To Krol wielki. Ten po śmierći weźmie ná niebie kroleſtwo. Y wołał do Páná: *Wſpomni ná mię Pánie, gdy przyidźieſz do kroleſtwá twego.* Nieśmiem o inną rzecz prośić, ták wielkim łotrem będąc, ktorym y ná ćię pátrzyć niegodźien; witydzę ſię złośći moich, niewinnośći ſię twey, y kroleſtwu twemu polecam. Znam ćię zá Sędźiego umárłych y żywych, y wierzę iż mi możeſz po śmierći dobrze czynić. O wielka wiáro y pokuto y nabożeńſtwo łotrá tego, ktore Pan przyiął, y grzechy mu odpuśćił, y ray obiecał nieodwłocznie: *Dźiś zemną będźieſz w ráju.* Ná dobry czás trafił, gdy Pan grzechy wſzytkiego świátá wypłacał, gdy od wſzytkich opuſzczony y potępiony wyśiał: ſam ten jeden był, ktory niewinnośći Páńſkiey bronił, ná nikogo ſię nie oglądáiąc.

Mowá do drugiego łotrá.

Wielka wiárá y ſkruchá łotrá tego.

Ná dobry czás tráfił.

Náśláduymy tego w pokućie, ále ták pozney przy śmierći nie czekaymy: bo czáſu godźiny náſzey nie wiemy, y przywileiu ná to, iż przy śmierći do pokuty przyidźiem, nie mamy. Táką, ále záraz nie odwłocząc pokutę zá náſze grzechy czyńmy. Ten nie miał czáſu innego, miedzy złemi ſię wychował. My z młodośći w wierześmy ś. ćwiczeni, wiemy wolą Bożą, dawnośmy do tego ukrzyżowánego zá nas przyſtáli: y uwierzyliśmy, iż dla tego zá grzechy náſze umárł, ábyśmy wźiąwſzy przez niewinną śmierć jego odpuſzczenie, iuż iáko Apoſtoł mowi, grzechom umárli, żadney władzy do czynienia ich nie máiąc. Jáko umárły żadney nie ma do czego czynienia śiły: ták y my żadney do grzeſzenia mieć nie mamy, śmiercią Chryſtuſową umártwieni. Bo kto chce w grzechách zoſtawáć, iáko w Chryſtuſá wierzy? Gdyż on zá grzechy náſze ćierpi y umiera, áby grzechow nie było: ážeby káżdy weń wierzący, od nich wybáwiony, miał śiłę do ich wykorzenienia y zámordowánia. Kto więźnia drogo wykupuie, á więźień woli w niewoli zoſtáć: dobrodźieiá onego nie potrzebuie. Ták y my ieśli zoſtáwáć w grzechu chcemy, Zbáwićielá JEzuſá nam y męki jego nie potrzebá, y prożno weń wierzym. Pan z grzechámi walczy, y ná tey woynie umiera: á my do nieprzyiáćioł jego przyſtáwáć mamy? Nie day Boże. Pan ták drogo krwią, żywotem, czćią ſwoią, od grzechow nas odkupuie: á my w grzechách leżąc, ták drogi okup trácić w niwecz mamy? Grzechy náſze zgłádźić ſię nie mogły, áż ták drogą krwią Báránká Syná Bożego: á my ie ták lekce ważym? Grzechy nas do piekłá prowádzą, y ray nam niebieſki zámykáią, á táka ſzkodá y utratá męką ſię nam Chryſtuſową wracá: iákoż możem grzeſzyć, á męką Chryſtuſową gárdźić? Pychá y hárdość náſzá ták Chryſtuſá Syná Bożego zelżyłá y poniżyłá, á iabym iey miał przyiáćielem być? Łákomſtwo náſze ták Páná tego obnáżyło y zubożyło, y ná ſámym go powietrzu, ktorym ſię tylo ludźie nie dźielą, záwieśiło: á iabym w nim mieſzkáć miał? Nieczyſtośći náſze ták JEZUSA mego zbiczowáły, porániły ręce y nogi, y głowę, y

Nie odwłoczna pokutá, áni pozna być ma.

Rom: 6.

Zle w ukrzyżowánego wierzy, kto w grzechu leży.

Grzechow nie wznáwiáć, ktore Páná umęczyły. Smiertelne grzechy.

wę, y ciáło wszytko iáko skorupę wyschły: á iabym w nich leżeć miał? kropleby iedney miłości ku temu dobrodźieiowi memu tákiemu we mnie nie było. Mężoboystwá y nienawiśći násze zábiły Chrystusá: á iabym się ich dopuszczáć miał, y z nimibym Páná mego zábijał? Nie day Boże. Zazdrośći násze y nieżyczliwośći ku bliźnim, płáci Pan ná krzyżu, táką ku nam nieprzyiáćiołom swoim miłośćią: á iabym się w nich kocháć miał? Obżerstwo násze ták ćięszko Pan odkupuie, tákim znędzeniem y piciem żołći y octu: á iabym się iáko jemu ná despekt obżeráć miał? Lenistwo moie y oźiębłość do rzeczy zbáwiennych, Páná ták ochotnym do męki y śmierći zá nas y wypełnienia woli Oycowskiey uczyniło. P. JEZUS ták ochotnym iest zá mię do cierpienia y gotowánia mi łáski Bożey y skárbow niebieskich: á ia do brania y używánia ich lenic się mam? O iákie potępienie násze, ieśli się w grzechách kochamy, á do śmierći się Chrystusowey zá grzechy násze znamy. Jeśli on zá grzechy umárł, one dla nas poráźił y pogubić ie chce, áby nas nie gubiły: á coż my iuż zá sprawę z nimi y zá przyiáźń mieć mamy? Jednák z tym łotrem nie rospáczaymy, y Judaszá się strzeżmy gdy w grzechy upádniem. Nie upádánie nas potępi, bośmy ludźie: ále leżenie y kochánie y nierychłe z grzechu powstánie. O JEzu zboláły ná tym drzewie, tegoś łotrá wysłuchał y oświećił, izáli mnie zápomnisz? Gdyż ia o boiázni Boskiey myślę, Sprawiedliwośći się twoiey boię, sam się sądzę, grzechámi się brzydzę, twoiey niewinnośći y męce zá mię dufam, ćiebie zá Krolá y Páná mego wyznawam, do twego się niewidomego krolestwá wprászam, wspomni ná mię w krolestwie twoim, ábym przy skonániu moim te słowá usłyszał: *Dziś zemną będźiesz w ráju.*

Nie rospáczáć jako Judasz, ále wołáć jáko łotr.

Czwarte Słowo.

Niewiásto, oto Syn twoy. Y do ucznia, oto Mátká twojá

Viárá nayświętszey Mátki.

STałá Mátká Páná JEzusowá pod krzyżem, pełna wiáry y wiádomośći woli Bożey, iż zá grzechy y zbáwienie świátá Syn y Bog jey ćierpi; iż jego męká y śmierć świátu potrzebna; iż go ná to urodźiłá, áby świát tákim sposobem odkupił, y figury y proroctwá pisáne wypełnił. Pewna byłá jego Zmártwychwstánia y poćiechy swoiey po trzech dniách. Jednák Mátką iest, Mátką się być znáć muśi, spolnie z Synem ná krzyżu wiśi, y ćierpi, nie ieden miecz, iáko stárzec on iey prorokował: ále wiele włoczeń serce iey przeraża, y wiele iey śmierći zádáie, też goźdźie co y Syn iey czuie. Pomoc chce, ále więcey smutku przyczynia, pátrzącemu ná nię z krzyżá. Ktory iáko Syn iey włásny myślić mogł: Nie radem coś tu stánęłá, sobie y mnie ná większe utrápienie. Coż zá poćiechę ze mnie masz? á co zá żal mam ná ćię pátrząc? mogłáś z oną Agárą mowić: *Nie będę pátrzyłá ná umieráiące dźiećię moje.*

Mátká z Synem ćierpi. Luc: 2.

Mowá Syná wiszącego do Mátki. Genes: 21.

Nie miey jey zá złe, o Synu Boży, wszyscy cię odbieżeli, oná sámá z Janem zostáłá pod krzyżem twoim. Zá większą sobie śmierć ma z tobą nie ćierpieć, á ná ćię nie pátrzyć. Mátkáć iest, y Mátká tákiego Syná, nie mniey miłuie Syná swego niżli oná Resfá żoná Saulowá, ktora pod krzyżem synow swoich leżáłá. Day iey trochę poćiechy, przemow co do niey. Do łotrás przemowił, á tá też Mátká utrápiona czeká iákiego słowá twego. Obroć ná nię zápuchłe y krwią śćiekłe oczy twoie. Użyi zeschłego ięzyká ná poćiechę Mátki twey.

2. Reg: 21.

Y rzekł Pan JEZUS: Biáłágłowo oto syn twoy, iuż nie ten ktory ręce y nogi do drzewá przybite ma, y do twey posługi użyć ich nie może. Nie ten ktory umiera á opátrowáć ná ten czás śierotstwá twego nie będźie mogł. Oto syn twoy, ten Jan naymilszy moy uczeń, niechei zá mię synem do twego opátrzenia zostáie. O Zbáwićielu, czemu jey Mátką nie zowiesz? izáli Synem jey być w tey nędzy przestáiesz? Znam się do Mátki, mowi Pan: ále ią teraz nie iáko Mátkę poważam. Bym miłości ktorą mam ku moiey naymilszey Mátce służył: ná tymbym krzyżu nie wiśiał, ábobym teraz záraz z niego dla poćiechy jey zstąpił, y nieprzyiáćioły moie pogromiłbym, y śmiercibym się tey odiął, áby oná nie płákáłá. Ale Oycá ná tym krzyżu czczę y słucham, á Mátki do poćiechy jey w tey mierze zápominam. Niech tu nie stoi pod krzyżem iáko Mátká: Ale iáko zbáwienia ludzkiego y woli Bożey miłośnicá.

Mowá do Mátki.

Czemu ją biáłągłową á nie Mátką zowie.

A Janá czemu iey dáiesz Pánie zá Syná? izali to rowna odmiáná? Nie rowna,

Nie rowna odmiana.

wna, ále potrzebna: áby znáłá że jey śieroctwá żáłuię,y przy śmierći naymilszey moiey Mátki nie zápominam, y do opieki ją tego y posługi, ktoremu dufam, wedle zwyczáiu ludzkiego oddáię. O przechwalebna Mátko, iużeż ná tym przestań,lepiey ty sámá słowá Syná twego y miłość jego ku tobie rozumiesz, niżli my pomyślić możem. Przyimi nas do opieki twoiey, iákoś Janá zá Syná wźięłá, nas ktorzyśmy się stáli ácz niegodni brátámi naymilszego Syná twego. On nas ták zowie, on ćiebie iednę Mátkę ma, tedyć y nászą Mátką iesteś. Uproś nam ábyśmy pożytecznie pod tym krzyżem Syná twego z tobą stáli,á głosu jego poćiech słucháli,y pożytek męki jego bráli.

Jáko z Mátką nayświętszą stáć pod krzyżem.

Stoymy zránieni mieczem śmierći Páná niewinnego bárzo zásmuceni y strápieni: iżeśmy grzeszyli, á Páná tákiey męki nábáwili. Stoymy iáko pod ćiepłą á z gory spadáiącą wodą: ábyśmy wżdy te grzechy násze, jego krwią przenaydroższą obmywáli, á użyli łáźni obmyćia nászego.

Krzyż. 1. Cieplice.

Stoymy pod prásą iágod, z ktorych nam mocne y słodkie wino wyćieka: ábyśmy się táką miłością, ktorą nam ná tym drzewie pokázał, ku jego zámiłowániu rozgorywáli.

2. Prásá do jágod y winá.

Stoymy iáko pod obłokiem chłodzącym wszytkie upálenia y nędze násze: ábyśmy od słońcá w złośćiach nie czernieli.

3. Obłok chłodzący.

Stoymy iáko szczenięta pod stołem: z ták bogátego obiádu odrobiny dárow niebieskich zbieráiąc.

4. Obiad bogaty.

Stoymy iáko pod chorągwią Hetmáná nászego:wszytkie nieprzyiáćiele násze y pokusy imieniem mocnym,y męką jego płoszáiąc y porażáiąc.

5. Chorągiew.

Stoymy pod rodzaynym drzewem owocow zbáwiennych, to iest cnot náśládowánia męki jego, pożywáiąc á mowiąc: *Pod drzewem odpoczywam,á owoc jego słodki ustom moim*.

6. Drzewo rodzayne.

Cant: Can.

O JEZU moy, niech ná serce moie pádnie odrobiná twoiey pokory ná kto rą pátrzę, żeś się ták poniżył będąc rownym Bogu, stáłeś się podłym y wzgárdzonym. Ustępuy á precz wypaday pycho, y hárdości moiá, y prágnienie sławy y podnieśienia świeckiego: skuśiłem owocu pokory tego, ktory iest Krolem niebá y źiemie.

Náśládowánie pokory.

Spuść mi Pánie z tego drzewá owoc posłuszeństwá, ktory się ná tym krzyżu bárzo buyny urodźił; posłucháłeś Oycá twego, gdyć ták wiśieć y ćierpieć kazał: ábym ia też stárszym moim y woli twoiey, gdy mi ćięszkie rzeczy roskázuią, rad słuchał.

Posłuszeństwá.

Day Pánie skosztowáć tey ćierpliwośći twoiey,w ktorey ták wiele znośisz á nie szemrzesz: ábym ia mogł przez mękę twoię, nędze y przygody ná tym świećie z weselem znośić, mocą krzyżá twego.

Cierpliwośći.

Day owoc łáskáwośći twey y cichośći, ktorą te co ćię zábijáią miłuiesz, áni się ná nie przegrażasz, ále im łáski Oycá twego życzysz, y zá nie się u niego wstáwiasz, y grzechy ich obmawiasz.

Łáskáwośći.

Spuść mi Pánie z krzyżá twego tákie milczenie, w ktorym iáko Báránek do zábicia stoisz, á ust twoich ná wszystkie krzywdy nie otwierasz.

Milczenia.

Day owoc tákiey szczodrobliwośći ku bliźniemu,ktorą ty y krew swoię nam dáiesz.

Szczodrobliwośći.

Nápełni nas odrobinámi tákiego męstwá y mocnośći, w ktorym wszystkie krzywdy wytrwasz, ábyśmy się y umrzeć zá ćię nie báli.

Męstwá.

Day Pánie owoc dotrwánia áż do końcá, iáko Ty trwasz, á nie teskniesz, á z krzyżá zeyść niechcesz, ážby Oćiec twoy roskazał, áż do śmierći: ábyśmy się niestátku ustrzegli, á mocą męki twoiey, áż do końcá w dobrych uczynkách doćiągnęli.

Dotrwánia.

Piąte Słowo,

Prágnę.

JUż trzy godźiny wisząc ná onych goźdźiách nász JEZUS, krew wszystkę zá nas z ćiáłá wylawszy, usechł był iáko gorąca skorupá, wedle Psalmu: y okrutne nań prágnienie pádło, w ktorym záwołał: *Prágnę*. Stałá Nayśw: Mátká, ále nic nie máiąc, y podáć iáko nie miáłá. Y oni okrutnicy nie dopuśćiliby, áby Pánu wody ábo czego ku ochłodźie kto podał, á oney záschłośći ust y ćiáłá jego ulżył. O iáko tym słowem zásmucona Mátká żáłosna zostawáłá, nie mogąc nic podáć, áni poćiechy żadney przynieść.

Psal: 21. Prágnienie ćieleſne.

Jan 8. ná drugie się prágnienie oglądáiąc nápisał: *Aby*, práwi, *pismo spełnione przezeń było*, rzekł: *Prágnę*. To pismo w Psalmie iest tákie: *Dáli mi zá pokarm żołći, y w prágnieniu moim, nápoili mię octem*. Już był Pan żołćią kármion przed ukrzyżowániem, gdy gotowáli ono Páńskie łoże: ále octu nie pił. Y wspomniał Zbáwićiel, iż iesżcze tego nie wypełnił,y záwołał:*Prágnę*. Wiedząc iż jego nieprzyiáćiele, nie mieli mu podáć wody áni winá,áni nápoiu iákiego poćiesznego. Y podáli

Prágnienie duchowne.

Psal: 68.

dáli Pánu ná trzćinie w gępce octu. Pan ſię nápił, y wielką ćięſzkość uczuł. Y po-kazał po ſobie, iż ieſzcze więcey prá-gnął zá nas ćierpieć, á iż nic opuśćić nie-chćiał z tych ćięſzkośći, ktore mu Ociec nośić kazał, y u Prorokow náznáczył. O iáko byłá gorąca chuć jego zá nas wſzyſtko ćierpieć y wypełnić! Boże day nam prágnienie do pełnienia woli two-iey, y wſzelkiego doſkonálſtwá w za-konie świętym twoim, ábyśmy byli błogosłáwieni prágnąc y łáknąc ſpráwie-dliwośći.

Prágnął wſzytkę wolą od Oycá u Prorokow náznáczoną wypełnić y więcey ćier-pieć. Mattth: 5.

Szoſte Słowo.

Wykonáło ſię.

GDy iuż nic nie zoſtawáło, coby Zbáwićiel náſz ćierpieć y czynić y mowić miał ná krzyżu, ná kátowni oney ták ćięſzkiey: gdy ſię Proroctwá wſzytkie, y to co dawno piſáno, y co Bog poſtáno-wił od wiekow, około męki Chryſtuſá ſwego, wypełniło: gdy figury w ofiárách y innych zakonnych ćieniách, do prawdy przywiedźione iuż były: gdy wſzelákie doſyćczynienie y nágrodá ſpráwiedliwo-śći Bożey, zá ludzkie grzechy świátá wſzytkiego ſtáłá ſię: odpocząć też iuż y ná pokoy iść miał Syn Boży, od roboty ſwey, ták iáko figurá byłá ná ſtworzeniu świátá, ták ćięſzkiey: iuż śmierćią wſzy-tek ſwoy teſtáment zápieczętowáć chcąc: rzekł to słowo ſzoſte, w ktorym ſwoy te-ſtáment uczynił y nápiſał: *Wikonáło ſię.*

Wypełniwſzy wſzyſtko od-począć miał. Geneſ: 2. *Chryſtuſow teſtáment.*

Jakob Pátryárchá gdy miał umieráć, zezwał wſzyſtkie ſyny ſwoie, mowiąc: *Zbierzćie ſię á ſłuchayćie co wam przed śmierćią moją powiem.* Toż uczynił Moy-zeſz, błogosłáwiąc ſynom Izráelſkim nim umárł. Y Tobiaſz tákże. Zbáwićiel náſz wiedząc iż ſię uczniowie śmierći jego przelęknąć y odbieżeć go, y przy umie-ŕániu byc nie mieli: ſzeroki teſtáment uczynił ná oſtátniey wieczerzy dźieciom ſwoim miłym, ktory ſię tu iuż, przy ſá-mym ſkonániu ſummuie w tym słowie: *Wykonáło ſię*: przy jednym piſárzu wiá-ry godnym, przy Janie zámiłowánym, y przy naymilſzey Mátce ſwoiey. Ktore słowo ták słuſznie rozſzerzyć y wykłádáć prawdźiwie możem.

Geneſ: 49. Deut: 33. *Jeden piſarz przy teſtámencie, y Mátka nayświętſzá.*

Skupćie ſię pod krzyż ſynowie y u-czniowie Chryſtuſowi, przyſtąpćie do łożká ták ſtráſzliwego y u świátá niepo-czćiwego, ſłuchaycie Oycá y miſtrzá ſwego umieráiącego. Poſłał mię z nie-bá Oćiec moy, ábym ludźiom bráciey moiey służył, y zdrowie moie zá nie po-łożył. Oto ie kłádę, y umieram táką y ták ſromotną y ćięſzką śmierćią. Nie zá ktory grzech moy, bo nic we mnie nie-przyiáćiel nie nálazł: ále áby świát po-znáł iż Oycá miłuię, á ták czynię iáko mi roſkazał. Nie máſz żadnego iuż Pro-roctwá, ktoreby ſię w żywoćie y męce moiey nie pełniło, y figury w zakonie dáne nie uiśćiły. Oto maćie Báránká zá-rzezánego, áby lud wſzytek krwią jego podwoie ſercá ſwego námazał, á z śmier-ći y z niewoli Egiptu ſzátáńſkiego wy-chodźił. Tu ſię krwáwe Aaronowe ofiá-ry, y krew bydląt onych ktora grzechow głádźić nie mogłá, wykonáły: gdy ſię krew moiá ktora grzechy świátá wſzy-ſtkiego obmywa, ták hoynie wylewa. Oto bydlę ono ná ktore grzechy ludzkie kłá-dźiono. Oto krew teſtámentu y przymie-rza z Bogiem, ktora gniew Boſki ubłágá-łá, y przyiaźń jego ludźiom ziednáłá. Oto wąż záwieſzony, áby káżdy kto weń wierży nie ginął, ále ná iad wężá piekiel-nego, z niego brał lekárſtwo y żywot. Oto naywyżſzy Kápłan umierá, áby ſię wygnáńcy do oyczyzny wroćili. Tá mę-ká moiá, niebo oyczyznę wáſzę, ktorą wam Adám utráćił, wraca. Ja nowym Adámem wáſzym, do oyczyzny ſtráco-ney was prowádzę. Wſzyſtko com wy-służył wáſze ieſt, wam to oddáię y zápi-ſuię, was zá dźiedźice wſzyſtkiey wysługi moiey piſzę. Ná waſem robił, wáſzem piekło y potępienie záſtąpił, okupuię was krwią moią, dáruię wam dobrá mo-ie, ktore mam u Oycá. Używayćie ich, á proście w Imie moie o co chcećie, á mieyćie wieczny żywot y hoynie go mieyćie. Moiá śmierć, á wáſzá wolność: moiá ſromotá, á wáſzá chwałá; moie udręczenie, á wáſzá ochłodá wieczna. Coż wam miał dáley uczynić á nie uczy-niłem? wſzyſtkom wykonał wam nay-milſzym dźiećiom y bráci moiey. Jáko-żem was lepiey y więcey miłowáć mogł? A iż teſtáment nie waży ážby ten u-márł ktory go czyni: poczekaycie, nie odchodźćie, oto iuż ſkonam.

Wykład teſtámentu. Joan: 14. Exod: 12. Levit. Levit. Exod: 24. Num: 21. Joan: 3. Num: 35. Joan: 17. Joan: 10. Hebr: 9.

Siodme Słowo.

Oycze, w ręce twoie polecam Duchá mego.

Chcąc umárł kiedy chćiał.

Z wielkim głoſem, mowi Ewángelia, umárł Pan JEZUS wołáiąc, á te słowá mowiąc: *Oycze w ręce twoje polecam duchá mego.* Dał znáć tym wołániem, iż chcąc umierał, nie kiedy nieprzyiáciele chcieli, ále kiedy on ſam chciał, iáko mowił: *Mam moc położyć duſzę moję, y mam moc záś ją wźiąć. Nikt mi jey bráć nie może, ále ja ſam z woli mojey położę ją.* Y báczył ten cud Setnik on, że nie ták umiera iáko inni ludźie. Bo żaden wołáiąc nie umiera, gdy wſzytkie śiły uſtáią, á nie tylo do głoſu, ále y do ſzeptánia nayćiżſzego mocy żaden umieráiący nie ma. Y widząc iż wołáiąc umiera, rzekł: *Záprawdę ten człowiek był Synem Bożym.*

Joan: 10.

Nieśmiertelność duſze ludzkiey.

Zoſtáwuiąc Pan iáko práwy człowiek ciáło ná krzyżu, duſzę od ćiáłá odłączoną w ręce Oycu ſwemu oddáie. Ná potępienie tych niezbożnikow, ktorzy ſprośnie y po Epikurſku o duſzy trzymáią, ſprośniey niż báczni Pogánie, ktorzy ſamym rozumem przyrodzonym nieśmiertelnośći duſz náſzych dochodźili. Dał nam wielki przykład Pan naſz o dobrym dokonániu, żebyśmy ták przez drogą śmierć jego, żywot też náſz do śmierci prowádźili, iákobyśmy beśpiecznie polecić duſzę Pánu Bogu mogli: áby jego opieki y pomocy godną ſię ſtawáłá, á nieprzyiáćielſkiey ręki duchow złych uchodźiłá. Zawoławſzy ták Pan, ſkłonił głowę, mowi Jan ś. y wypuśćił duchá. Y to cud nie máły. Bo pierwey ludźie umrą, toż głowę ſpuſzczą: á Pan pierwey głowę ſpuśćił.

Cud nie mały pierwey głowę ſpuśćić niźli umrzeć.

Przyzywał, mowi jeden uczony, śmierći do śiebie, co przyſtąpić nie śmiáłá, áż iey kinieniem głowy ſwey roſkazał. A nie dármo ſię báłá: bo ná Pánu tym śmierć, ſwoię śmierć w śmierći jego nálazłá y umorzona zoſtáłá. Jáko y ná nas czáſu ſwego toż ſię jey ſtánie.

Śmierć przyſtąpić nie śmiáłá.

Plánct y zâmknienie.

Podźmy umárłego płákáć.

ZMárł Pan náſz, podźmy go płákáć: umárł zá nas odkupiciel náſz, podźmy łzy wylewáć y nárzekáć. Gdy Jákob Pátryárchá umárł, mowi piſmo: *Jozeph upadł ná twarz oycá ſwego umárłego y płakał, y cáłowáć go nie przeſtał. Y roſkázał ſługom ſwoim lekárzom, áby drogiemi oleyki námázáli oycá.* A my co czynić będźiem? *Wołayćie*, mowi Prorok, *nárzekálniczek, płáczliwych niewiaſt, niech przyidą, pośliyćie do mędrſzych, niech przychodzą á nie mieſzkáją, niech nam ſmutną pieśń záczną: áby ſię ſercá náſze kruſzyły, á oczy náſze łzámi ſię zálewáły, y powieki náſze opływáły wodą.*

Geneſ: 50.

Jerem: 9.

Pará niewiáſt mądrych.

Stoią dáwno dwie párze mądrych niewiáſt, wołáć innych teraz nie potrzebá, bo ſię drugie boią. Stoi tu Mátká Przenayświętſza, ktora mowić nic nie będźie, żałość jey niezmierna ſerce opánowáłá, y uſtá zámknęłá. Mágdálená iuż dawno płácze, y od płakánia ledwie nie umiera. Ale mowmy jey, będźieli co mogłá mowić, ná wzbudzenie łez náſzych. Choć z łykániem y ćięſzkośćią niech wżdy co trochę mowi, á nam żałość tę rozſzerza. *Siedźmy ná źiemi, á milczmy, poſypuymy popiołem głowy náſze, obłoczmy włośiáne wory, ſpuſzczaymy głowy ná źiemię. Uſtáły oczy náſze, y pátrzyć nie mogą dla wylania łez wielkich, zátrwożyły ſię wnętrznośći náſze, jákoby wątrobá náſzá ná źiemię ſię wylałá, ná táką żałość pátrząc.*

Job.

Thren.

Pan umárł, Zbáwiciel zábity ieſt, niewinność potępiona, Spráwiedliwość zámordowána, Mądrość w głupſtwo obrocona, ſławá niebá y źiemie w śmiech y urągánie upádłá. Koroná głowy náſzey, naywyżſza moc uſtáłá, zdrowie náſze śmierć pożárłá, beſtye dźikie poſzárpáły Jozephá, zábit ten co ożywiał y żywot ludźiom dawał. A ia gdźie ſię obrocę? O słońce czemu świećiſz? zápuść twarz twoię, Tworcá twoy umárł. O źiemio czemu milczyſz, á rykow twoich nie puſzczaſz? O ſkáły czemu ſię nie pádáćie, y ludźiom piekłá nie ukázuiećie, zá táki grzech wielki? O groby iáko ſię nie ruſzyćie y nie przeſtráſzyćie, gdy ten do was wchodźi, ktory z śiebie ieſt nieśmiertelny? O záſłono Kośćielna, odſłoń ciemnośći ná tákie dźiwy, niech pátrzą ná to wſzyſcy co twoi uczniowie Synágogo pobroili. Co mijáćie, pátrzćie ná żáłość moię, jeśliśćie kiedy o więkſzey ſłycháli. Nieſtetyſz nam żeśmy zgrzeſzyli. Grzechy, grzechy náſze coście poczyniły, tákeśćie iádowite y wielkie, iżeśćie ſię wymázáć y wymyć, áż tákiego niewinnego krwią nie mogły? O nieſtetyż nam

cośmy

cośmy zgrzeszyli, á do tákiey śmierci Pá-
náśmy przywiedli. Práwieć nas zámiło-
wał, niebo y oyczyznę nam zápisał. Ale
iáko nam to smákowáć ma, gdy sam Pan
y Dobrodźiey ták sromotnie umárł? Do-

Syn dobry woli zdrowie oycá swego niżli dźiedźictwo.

bry syn, woli zdrowie oycá swego, ni-
żli wszystko dźiedźictwo co mu po śmier-
ći zostáwuie. Dawid śmierći syná ża-
łuiąc, o krolestwo niedbał, y płákáć wo-
lał niżli krolowáć. Ktoż mię uciészy?
y od sámych Anjołow pociechy nie
przyimę. Płakáć y ták umrzeć chcę. O
przeklęte moie grzechy coście to zrobi-
ły. Ná się więcey nárzekáć mam: Jam
zábił, jam umorzył Páná: jam zgrzeszył,
á on zá mię płáci, á śmiercią płáci, táką
śmiercią, y ták zácny y wielki Bogu ro-
wny Syn Boży. O iáko się gniewáć mam
ná te grzechy? O iáko im wielkim nie-
przyiácielem byc mam?

Pogrzeb.

Ale płácząc, iáko pocáłuiem y pogrze-
biem tego Páná? wysoko wiśi, drábin
nie mamy, Zydowie nie pożyczą, wie-
czor záchodźi, w nocy go kto nam wy-
drze, á większą iáką wzgárdę nieprzyiá-
ćiele mu uczynią. Y ták nam płáczu y
żáłości przybywa, á o końcu nie wiemy
co mamy czynić. A w tym się ukazał
Jozeph y Nikodem, obá táiemni ucznio-
wie. Po śmierći śmieli, nikogoż się nie
boią, u Piłatá śmiele sobie poczynáią, o
ćiáło prosząc [bo y ćiáło Páńskie w mo-
cy nieprzyiáćioł zostawáło.] Dáli znáć,
y ziąc Páná y pogrześć umyślili. Tám
Mátká iáko Jozeph rzuciłá się do cáło-
wánia, y Mágdálená, y inni ze czćią wiel-
ką złożone ćiáło do grobu nieśli. Dro-
gich oleykow nie żałowáli, y zácny á ko-
sztowny uczynili pogrzeb y onę ostátnią
posługę mistrzowi y Pánu swoiemu.

Czym się Chrystusowá śmierć ćieszyć ma.

My też tę jemu dźiś posługę czyńmy,
tym śmierć gorzką jego ćieszmy, áby iey
pożytki na nas zostawały á nie ginęły.
Aby ták ćięszka praca Páńska nie byłá
dáremna. Z piąci cudow ná elementách
bierzmy do pokuty y nawrocenia násze-
go słuszne pobudki. Boże nász, Kápła-
nie nász, Pośrzedniku nász, Odkupicielu
nász, przez te męki y okrutną śmierć,
y poniżenie twoie, przez te boleśći y
wzgárdy, ktoreś dla naspodiął, niech roz-
dárta y złożoná będźie zásłoná z sercá

Zasłonę serdeczną złożyć.

Kośćiołá y ołtarzá wnętrznego nászego:
ábyśmy iásno pátrzyli ná ták wielkie y
wysokie dobrodźieystwo twoie, y ná tá-
ką drogość y powagę męki nayświętszey
twoiey, z ktoreybyśmy ćięszkość y srogi
iad grzechow nászych uważyć, y prze-
lęknąć się sprawiedliwośći Bożey umieli.
Zabáwy świeckie, roskoszy ćielesne, ko-
chánie się w dobrách doczesnych, y u-
stáwiczne przyczyniánie grzechow, oczy
nam zásłaniaią y wiárę nászę tępią. O

Słońce się ćmi.

zasłono ćiemna, paday się, Chrystus
umárł, áby ią złożył y podrápał. Day
Pánie áby nam słońce y szczęśćie świá-
tá tego nie świećiło, kiedy ty dla mnie
ná krzyżu wiśisz, żadnego ná świećie
szczęśćia y wesełá nie używáiąc. Niech
w ustáwicznym płáczu y żałośći zá grze-
chy moie zostáię, áby mi po trzech go-
dźinách krotkiego tego żywotá iásność
twoiá, ktorąś nam męką twoią ziednał,
záświećiłá, y mnie uweseliłá. Tyś krzy-
żem twoim świát wszystek oświećił, y
ciemność Pogáńskich błędow y grzechow
świátá wszystkiego odegnał. Niech się

Trzęśie się źiemiá.

zátrzęśie źiemiá sercá mego, ná mękę
twoię pátrząc, á pobudźi się do náśládo-
wánia cnot tych, ktoreś nam ná krzyżu
twoim nápisał. Abym umártwienie ćiáłá
mego, pokorę y poniżenie y wzgárdę
świecką dla ćiebie miłował, ábym był
ćierpliwy y łáskáwy y ubogiego sercá,
y szczodrobliwey ręki, gdyś ty moy Pan
krwie twoiey dla mnie nie żałował. Boże

Opoki się padáią.

oddal twárdość sercá mego, áby się tá
opoká pádałá á skruszyłá do miłośći two-
iey, ábymći miłość oddawał zá miłość.
Uderz w to twárde serce młotem sądow
y dobrodźieystw twoich, á zmiękczyi ie
ku miłośći gorącey twoiey. Niech się

Gory się otwieráią.

otworzy mocą męki y śmierći twoiey
grob skrytych myśli moich, áby złá wo-
nia z nich spowiedźią wychodźiłá, á ży-
wot łáski twoiey przystępował, y umárłą
duszę moię ożywiał. Przez tę niewinną
y gorzką mękę twoię, ktory z Oycem y
z Duchem świętym kroluiesz Bog jeden
ná wieki, Amen.

Ná Dźień Zmártwychwstánia Páńskiego.

Pan kroluie ráduy się źiemio, weselćie się wyspow wiele. Psal: 96.

NIe zda się przyczyná iákiey nowey rádośći, iż P. Bog kroluie, á coż to zá nowiná? Izáli kiedy nie krolował? *krolestwo jego*, mowi ná drugim mieyscu tenże Dawid, *od rodzáju do rodzáju*, á nigdy się nie mieni áni ustaie. Jednák nie dármo ták mowi Prorok, y rádowáć się káże wszystkiey źiemi, iáko wielkiey nowinie. W Zydowskim texćie w Biblij przed przyśćiem Páná nászego, było w tym wierszu Psalmu tego, to słowo: *z drzewá*. Y ták czytáno: *Pan kroluje z drzewa, ráduy się źiemio*. Ale Zydowie iáko im wymawia Justinus męczennik, to słowo, *z drzewá*, po Zmártwychwstániu Páná nászego wyskrobáli, gdy po oney zelżywey y okrutney ná drzewie śmierći, krolowáć ná źiemi, y pod źiemią, y ná niebie moc swoię wszędźie rośćiągáć począł. Gdy ná Imie jego JEZUS, iáko mowi Apostoł, uklękáć poczęło wszelkie koláno, niebieskie, źiemskie, y piekielne. Przyszedł Syn Boży w ciele nászym, nie chlubiąc się z tego, iáko támże Apostoł pisze, iż był rownym Bogu: podobieństwá żadnego krolow świeckich nie pokázował, ále się ze wszytkiey czći swoiey Boskiey wyzuwszy y wyniszczywszy, służebniczą postáwę y urząd nośił, służąc zbáwieniu świátá wszystkiego. Nie krolował, ále się ná wielkie posłuszeństwo poniżył, áż ná śmierć bárzo sromotną ná drzewie. Nie Krolem u ludźi był, ale zelżonym y miedzy łotry postáwionym: nie Panem, ále nędznikiem nád wszystkie nędzne. Z krolestwá jego żartowáli przećiwnicy, y Herod obłocząc go w białą szátę, y Piłát ukázuiąc ukoronowánego ćierniem. Y pod krzyżem, gdy mowili: *Jeśliś Krol wybaw się: Jeśliś Krol zstąp z krzyżá*. Poczekayćie trochę Zydowie, nie z drzewá zleźie żywy, ále z grobu wynidźie umárły, poznácie Krolewską y Páńską, y Boską moc jego. Nie długo czekáć, tylo trzy dni. Y záczą wszy Pan pod źiemią w piekłách nád duszámi umárłych krolestwo swoie: dźiś y nád żywemi pokázowáć ie począł ná źiemi. Mowmy o tym zá pomocą Bożą, iáko Pan wedle dusze do piekłow zstąpił, á iáką tám moc swoię pokazał: á w wtorey części, iáko zmártwychwstawszy, ná źiemi krolowáć począł.

> Psal: 66. Psal: 144.
>
> *Zydowie wymázali z Psalmu słowo z drzewá* Dial: cum Tripho.
>
> Philip: 2.
>
> *Pan Bog nie krolował ná ziemi poniżony.* Psal: 21.
>
> Joan. *Nie z krzyżá zstąpił Krol Izráelski ále z grobu.*

PIERWSZA CZĘSC,

O zstąpieniu Páńskim do piekłow.

LEdwie nam ktory Artykuł wiáry nászey ći nowi mistrzowie w cale zostáwuią, y ten o zstąpieniu Páná nászego do piekłow psuią, y fałszywemi wykłády swemi obaláią. A drudzy o piekle nic nie trzymáią. Bo naprzod z piekłá grob czynią, iákoby pismo święte groby zwáło piekłem. Ná czym szczery fałsz y złą wolą swoię pokázuią. Bo inszy iest grob, á insze piekło y podźiemna strona, we wszytkich językách, w Łáćińskim, w Greckim, Zydowskim. A ledwie gdźie náleśćby mogł w pismie, gdźieby się grob piekłem zwał. A wszędźie záś tego pełno, iż się tym imieniẽ podźiemne duchow mieszkánia zowią. Jáko kto może o grobie to rozumieć, co mowi Jákob Pátryárchá: *Zstąpię do syná mego do piekłá płácząc*: to iest do Jozephá. Izáli Jozeph był w grobie? A on wedle jego mniemánia, y grobu nie miał, bo od bestyi pożártym go być mniemał. To tedy o tym mieyscu mowił, gdźie duchowie Swiętych, ktorzy ieszcze do niebá wniść nie mogli, odpoczywáli. Y o Chore, Dátán, Abiron, pismo mowi: *iż żywi zstąpili do piekłá*. Nie do grobow, ále ná mieysce dusz potępionych. Boby w tym nic karánia nie było, zá ich wielki przepych y sedycyą, y potwarzy ná urząd Boży, y Moyzeszá: gdyby tylo do grobow, to iest dwá łokćia w źiemie wpádli: gdźie żadnego żywego nie mász iedno umárłych kośći. Jáko to święći też Doktorowie wyłożyli, Hieronim, Epipháníus, y inni. Y Psalm gdy mowi do Páná: *Bym wstąpił w niebo, tyś tám jest: bym zlazł do piekłá, y tám jesteś*. Trudno tu przez piekło grob rozumieć: gdy ten co ná źiemi żył, o wysokośći y głębokośći naywiększey mowi: á groby nie głębokie od niego były, ná kilá tylo piędźi. Toż sámo Pan mowi: *Ty Káphárnaum miásto, podniosłoś się áż do niebá, spádnieß áż do piekłá*. Jáko tu przez piekło grob rozumieć? Jáko y o bogáczu Pan mowił: *Pogrzebiony jest*, á w piekle, gdy podniosł oczy swoie, gdy był w mękách, uyźrzał Abrahámá: o práwym piekle mowi, nie o grobie. Bo w grobie męki nie mász, y z grobu Abrahámá nie widźi ćiáło, ktore sámo bez dusze w nim leży. Fałszuią

> Bucer: in Matth: 27. Beza in cap: 2 Actor. Calv: in Psal: 2.
>
> *Piekło zá grob rozumiáne być nie może.*
>
> Genes: 37.
>
> Num: 16.
>
> Hieron: in cap: 4. ad Ephes. Epiph: in Ancorato. Psal: 130.
>
> Matth: 11.
>
> Luc: 16.

nam tedy ten ártykuł wiáry, ktorym wyznawamy, iż Pan JEZUS zstąpił do piekłow. Bo Kośćioł święty nigdy przez piekło grobu nie rozumiał. A też inszy iest *Artykuł wiáry, inßy o piekłách, inßy o grobie.* ártykuł wiáry o grobie Pańskim, w ktorym ćiáło jego położone iest, á inszy o wstąpieniu do piekłow, gdźie wedle dusze w one dwa dni przebył. Jáko Piotr ś. z *Psal: 15. Acto: 2.* Psálmu dowodźi: *Nie zostáwiß duße mojey w piekle, y świętemu twemu ná skázę pátrzyć nie daß.* To iest, iáko Piotr ś. z Psálmu dowodźi: nie został w piekle Chrystus wedle dusze, y ćiáło jego nie widźiáło skázy w grobie. Dáiąc znáć, iż wedle dusze był w piekle Pan, á wedle ćiáłá w grobie á ná obu mieyscách zátrzymánia y szkody nie odniosł. Y owszem piekło zwoiowawszy, dusze świętych wyswobodźił, y z grobu záś ćiáło swoie wzbudźił.

Mieyscá pod ziemią dla duß ludzkich. Były y są dla dusz ludzkich mieyscá pod źiemią á rożne od śiebie y oddźielone. Jedno iest potępionych dusz ná wieczne męki, w ktorych przebywáią przeklęći w towárzystwie szátáńskim, gdźie *Matth: 3.* gore on nigdy nieugászony ogień, kto- *Luc: 16.* rym pismo y Ewángelia groźi; y ono *Matth: 13.* zgrzytánie zębow y płákánie, o ktorym Syn Boży opowiáda. Drugie było, du- *Mieysce Oycow ś. pod ziemią.* chow oycow świętych, ktorzy Pánu Bogu się podobáli, á weń wierząc y dobrze żyiąc, Messyaszá czekáli. To mieysce ło- *Łono Abráhámowe.* nem Abráhámowym P. JEZUS nazwał. *Luc: 16.* Ná ktorym nic nie ćierpieli, y owszem w ochłodźie wielkiey przemieszkiwáli. Pod strażą iednák duchow złych, ieszcze niewolni zostáiąc do czásu, áżby był długi zá nie Messyasz rzeczą sámą wypłáćił, y one do niebá wprowádźił. Bo fałsz *Calvin: Przed Chrystusem nikt do niebá nie wszedł.* iest heretycki, áby dusze świętych po śmierci w niebie były, niżli Chrystus zá nie umárł. Bo wielcy święći byli, Jákob y Jozeph, á iednák nic sobie o niebie nie tuszą, iedno o piekle: to iest o podźiemney oney stronie, y mieszkániu ná łonie Abráhámowym. Y Sámuel Bogu *1. Reg: 28.* wielce miły Prorok, nie z niebá się Saulowi ukazał, ále z źiemie wychodzący. *Psal: 67. Ephes: 4. Zach: 9.* Y Psalm prorokuie, iż Chrystus miał więźnie oswobodźić, y z sobą do niebá wprowádźić. Y Zácháryasz mowi o Chrystuśie: *Ty przez krew testamentu, wywiodłeś więźnie z studni, w ktorey nie máß wody.* Y nikt nigdy w kośćiele Bożym ták nie náuczał, áby Swięći przed Chrystusem w niebie być mieli. A dla czegoż by Chrystus przychodźił ná źiemię y ćierpiał.

O Chrystus Spytasz, coż Chrystus wedle dusze w piekle y podźiemnych kráinách onych *czynił w podziemnych kráiách.* czynił? Pewna rzecz iż tám nic nie ućierpiał. Szálałby ktoby ták mowił. Ale ráczey wszedł iáko Krol z zwyćięstwem, ná czártá y ná piekło moc swoię, iáko ná nayćięższe y naygłownieysze nieprzyiáciele ludzkiego rodzáiu rośćiągáiąc: Jáko gdy Krol do wieże y więźienia, chcąc widźieć więźnie, wchodźi sam tam nic nie ućierpi, á z strażą y więźniámi czyni co chce. Y tám naprzod potkał *Chrystus piekielniki zwojował.* się Chrystus w duszy ludzkiey, z mocárzem y hetmánem onym piekielnym, ktory wszystkie dusze ludzkie od Adámá áż do onego czásu w mocy swoiey miał, á żadna ręku y więźienia jego zá Boskim státutem uyść nigdy nie mogłá. Y stárł moc y głowę iego iáko on obiecány Adámowi syn y náśienie szczęśliwe, sam ie- *Genes: Psal: 87.* den táki wolny miedzy umárłemi, iáko pismo mowi.

Nie tylo od poimánia y mocy szátáńskiey wolny, ále y mocárstwom onym piekielnym śilny y strászliwy został. Przelękły się go wszystkie piekielne mocy y zámki; y związał tego co wszystkie ludźie wiązał, áby iuż mocy do ludźi wiernych nie miał. *Ná mocnego przyßedł,* *Luc: 11.* iáko sam Pan mowi, *mocnieyßy y związał go y łupy jego porozdawał.* Odiął mu *Pan Jezus zepsował czártowi práwo.* práwo y skáźił ie, ktore miał ná ludźie nie tylo grzeszne, ále y ná święte, y wźiął mu Chyrograph, ktory miał ná syny Adá- *Colos: 2.* mowe, zá dosyćczynieniem y zápłátą ná krzyżu uczynioną. Iż od onego czásu iuż żadnego práwá ná ludźie nie ma, iedno ná te, co mu się wolnie poddáią do grzechow iego, ktore Pan Bog do jego exekucyi podáie. Bo pierwey miał moc ná wszystkie, tym sposobem, iż z grzechow jego żaden swoią mocą powstáć, y z grzechu się uwiárowáć nie mogł, y po śmierći káżdy więźniem jego być muśi. Lecz Chrystus wypłáćiwszy długi świátá wszystkiego, moc tę iego zepsował, y więźnie one wybáwiał.

Ogłośił też tám swoię Ewángelią du- *Ewángelia pod ziemią ogłoßona.* chom dobrym, iáko Piotr ś. mowi: *Tym co w więźieniu byli duchom, przyßedßy kázanie czynił, ktorzy niegdy byli niewierni. Gdy czekáli Boskiey ćierpliwośći, zá* *1. Petr: 3.* *czásu Noego gdy budowáno koráb.* Wszytkim w obec dobrym duchom opowiedźiał *Ludźie potopem káráni pokutowáli nim potonęli.* Chrystus Ewángelią y dobrą nowinę swoię: ále onym nayprzednieyszym, ktorzy potopem poginęli. Ktorzy ácz ná przodku nie wierzyli; ále gdy wodę widźieli, á oná się y nád gory podnośi: wspomnieli co im Noe powiadał; y nim potonęli uwierzyli,

rzyli, y pokutę czynili. O wſzyſtkich onych rozumiáno, że mieli być potępieni: ále Pán Bog przyiął ich pokutę, y przy śmjerći ſkaráł ich ná ćiele, áby żyli w duchu, iáko niżey tenże Piotr ś. mowi: *Przeto y umárłym opowiedźiano Ewángelią, iż wedle ludźi oſądzeni byli ná ćiele jáko potępieni, ále wedle Bogá áby żyli w duchu.* Ogłośił tedy Pan JEZUS ſwoię Ewángelią y doſyćuczynienie ſwoie w źiemnych onych piekielnych ſtronách, oznaymuiąc iáko zá nie ućierpiał, y Oycowſkiey ſpráwiedliwośći uczynił doſyć.

1. Petr: 3. Hieron: in quæſtion. Hebr: in Geneſ.

Więźnie wypuśćił y z ſobą je wźiął.

Y rozgromiwſzy czárty, ktorzy nád świętymi duchámi moc mieli, zátrzymywáiąc ie tám ná mieyſcu, ná ktorym poćiechy oſtátniey przez Chryſtuſá czekáli: więźnie wſzyſtkie one puśćił, y wolność opowiedźiał, mowiąc, iáko ieſt u Izáiaſzá: *Więźniowie wychodźćie, y w ćiemnośćiách będący świátłość bierzćie.* Ktore potym z ſobą do niebá iáko wielki zwyćięzcá wprowádźił. Jáko Pſalm mowi: *Wſtępując wzgorę poimáne poimał, y z ſobą prowádźił.* Y uczynił wielki Jubileuſz.

Iſa: 49.

Z czyśću wſzyſtkie duſze P. Jezus wyzwolił.

Wielkie też ieſt podobieńſtwo, iż y te duſze ktore ná trzećim mieyſcu były, to ieſt w czyſcu, wſzyſtkie zá onym náwiedzeniem ſwoim wybáwił P. JEZUS. Ktore ácz łoná Abráhámowego nie były godne: ále też potępienia uchodźiły, w pokućie ſchodząc, ſpráwiedliwośći Boſkiey ná onym mieyſcu czyniły doſyć. O czym ieſt inny czás náuczania. To ſię tu przypomina, iż ná dźień on ták weſoły, ktorego podźiemne one ſtrony ták wielki Krol y rodzáiu ludzkiego Odkupićiel náwiedźił, y czyśćiec też wyprożnił: á choć kto nie dokończył pokuty, to im miłośćiwym látem dárował, á wſzyſtkie duſze wyzwolił, wielkie im święto ono obecnośći ſwoiey czyniąc. Jednák czyścá nie ſkáźił, ále łono ono Abráhámowe y odchłáń popſował ná wieki. Nie ſkáźił tez piekłá, ktore jego Ewángelia opowiáda, gdźie niewierne y niepokutuiące kárze y káráć ná wieki będźie. Ani czyścu, iáko ſię rzekło, gdźie ći co w pokućie ſchodzą, docześne káránie odpráwuią. Ale odchłań Oycow śś. zepſowáł, áby iuż żadna duſzá, ktora tu w wierze y w dobrych uczynkách y doſkonáłośći zeſzłá: w moc y ſtraż ſzátáńſką nie wpádłá: áni wieczney poćiechy czekáłá, ále záraz do chwały niebieſkiey wrotá miáłá otwárte.

Czyśćiec wyprożniony ná ten dźień, ále nie ſkáżony, tylo odchłań Swiętych Oycow ſkáżona. Piekło też nieſkáżone.

Tę náukę o zſtąpieniu Páńſkim do piekłow, záwżdy Kośćioł ś. Kátolicki od Apoſtołow począwſzy trzymał, iáko w piſmie świętym fundowáną, ktora y od Doktorow świętych dobrze ieſt utwierdzona: iż tám do źiemnych ſtron nie dármo zſtąpił: ále to co ſię rzekło, zá zwyćięſtwem ſwoim, nád piekłem y czárty ſpráwić ráczył. Ná wielką poćiechę wiernych, ábyśmy o duſzách náſzych wiedźieli, iż nie tám ſą gdźie ćiáłá, áni w grobách zoſtáią, áni giną: ále ieśli doſkonáłe ſą w Chryſtuśie, czárty wſzyſtkie ſkoro z ćiał wychodzą, zwyćiężyć mogą, y do chwały wieczney niebieſkiey wſtąpić. Już osłabiona moc ſzátáńſka, iuż zátrzymáć nikogoż doſkonáłego w zakonie Chrześćiáńſkim nie może.

Ignat: Epiſt: ad Trajan. Iren: lib: 5. Cyril: Hieroſol: catecheſi 4. Atha: lib: de Incarnat. Baſil: in Pſal: 14. Niſſ: orat: 1. in Reſur: Hieron: in cap: 4. ad Epheſ. Aug: Epiſt: 99. & 57. ad Dardanum.

Ták tedy Chryſtus ná duſzách pierwey y ná piekle mocne kroleſtwo ſwoie po śmierći wſławił, y część onę páńſtwá ſwego pod źiemią náwiedźił. Aby mu y one podźiemne ſtrony, iáko mowi Apoſtoł, przyklękáły y poddáne były, y moc á dobrodźieyſtwo odkupienia jego uczuły. Pierwey bowiem duſzá grzeſzy, pierwey zápłatę złą ábo dobrą bierze: potym też ná ćiáłách druga dána czáſu ſwego będźie. Jáko záś drugą część krolestwá ſwego, to ieſt źiemię, Pan Zmártwychwſtániem ſwoim uweſelił y opánował, w tey drugiey częśći kazánia obáczmy, ábyśmy ſłuſznie rzec mogli: *Weſel ſię źiemio, kroluje Pan.*

Philip: 2.

WTORA CZĘSC

O Zmártwychwſtániu y wsłáwieniu kroleſtwá Chryſtuſowego ná źiemi.

Zaden Krol po śmierći na źiemi nie kroluie jedno Chryſtus ſam.

Nieſłychána rzecz u ludźi, áby ktory Krol po śmierći krolowáć miał. Káżdy ná źiemi Pan y Ceſarz, y Monárchá świátá wſzyſtkiego, ſkoro umárł, páńſtwo ſtráćił, żaden ſię go iuż nie bał, á drugich ſławá, złych zwłaſzcza w grobie zoſtawáłá. Wnet ſię ná jego dom y ſyny y przyiáćiele jego ći, co mu nie życzyli, ábo ktore ućiſkał, rzucáią, y czynią z nimi co chcą, y iáko po zdechłym lwie depcą. Gdy żyią, źiemiá przed nimi drży, boiąc ſię ich: gdy umieráią káżdy jemi gárdźi, á zwłaſzczá ktorzy lud ućiſkáli. Y niewiem zkąd onemu łotrowi ná krzyżu przyſzło, iż ſię umieráiącemu Kro-

Łotr ſię Krolowi zálecał

umieráiącemu. mu Krolowi zálecał, mowiąc: *Pomni ná mię gdy przyidźieſz do kroleſtwá twego.* Izáli kto konáiącego Krolá wzywá? kto widźiał po śmierći ktorego Páná kroluiąc? Coż śię dźieie łotrze, gdźie twoy rozum, káżdy Krol śmierćią kroleſtwo tráći. Ale ten, práwi, nie tráći, ále ie dopiero záczyná, y do niego ná poſſeſſyą idźie. O wielka wiáro tego łotrá, gdźie śię iey náuczył? Y muśim śię od niego y my uczyć, ták ná przodku złego y głupiego. Náuczaymy śię záprawdę tego, iż ten ſam ieſt náſz JEZUS Chryſtus, z ktorego śię kroleſtwá zá żywotá śmiano, nikt śię go nie bał, áni Piłat, áni Ceſarz Rzymſki: á po śmierći wſzyſtko śię go boi, y kłánia mu śię wſzelkie koláno, źiemſkie, podźiemne, y niebieſkie. *Philip: 2.*

I. *Smierć od Páná zwoiowána uczułá jego kroleſtwo.*

Pátrzmy iáko śię go przelękł on wielki rodzáiu ludzkiego nieprzyiáćiel, ktorego śmierćią zowiem. Smierć koniec wſzytkim czyni, y w niwecz páńſtwá, ſkárby, roſkoſzy, śiły, y látá, y urody, y młodośći obraca. A od tego ſámego Krolá ginie ten ludzki nieprzyiáćiel. Wſtał ten Zmártwych, w grobie go nie máſz: á gdźie o śmierći zwyćięſtwo twoie? wſzytkieś pożeráłá y w grobie kryłá, żadnegoś nie wroćiłá: á teraz co śię dźieie, gdźie moc twoiá y zbroiá twoiá? uſtałáś ná tym ſámym, oto żyie á iuż nigdy nie umrze Syn Adámow, człowiek práwy, z ćiebie śię śmieie y moc wſzytkę twoię kruſzy. O wielki Krolu, nie był táki nigdy ná źiemi. Pan kroluie weſel śię źiemio. Człowiecze z źiemie uczyniony, oto źiemiá nie źiemiá, błoto y gliná twoiá, obraca śię w wieczność, ſkazá y zgniłość, obraca śię w nieſkáźitelność. Jákoż śię my rádowáć nie mamy, czuiąc tákie kroleſtwo Páná náſzego, ktory iuż śmierć náſzę oddálić ſwoim y w náſzey náturze Zmártwychwſtániu ráczył. y dáie nam nádźieię, iż to co ieſt w głowie, będźie w członkách, y to co ieſt w korzeniu, będźie w roſzczkách. Jákie Pan ćiáło ma, tákie y ſłudzy á członki jego mieć będą. W nim śię náturá náſzá nápráwuie y do utráconey śię nieśmiertelnośći wraca. *1 Cor: 15.* *Nápráwienie nátury náſzey.*

2. *Uczuli Apoſtołowie jego kroleſtwo po śmierći.*

Uczuli to kroleſtwo Chryſtuſá Páná náſzego po śmierći pierwey wierni Apoſtołowie y uczniowie, y uczennice jego, ktore od Anjołow poſłáne wołáią: *Zyje Pan, żyje y kroluje*, nie w Egiptćie iáko Jozeph, ále po wſzyſtkim świecie, y niebie. Owo mu y Anjołowie ſłużą widźieliśmy ie w grobie jego. Jáko weſołą nowinę Jákobowi powiedźiano o onym ſynie, w mniemaniu jego od beſtyi pożártym, iż pewnie żyw y kroluie: ták nám nád umárłym płáczącym oznaymuią: *Weſelćie śię, Pan kroluie*: on pożárty od beſtyi, on ſromotnie zábity, Pánem śię ſtał wielkim. Nam dáleko to weſelſza nowiná być ma. Bo nie w Egiptćie umárły kroluie: ále y w niebie, gdźie nam do śiebie káże, gdźie nas iáko Jozeph bráty ſwoie przyzowie ná wieczne dobre mienie. O weſoła Apoſtołom nowino, y mnie też uweſel, ábym uczuł kroleſtwo tego umárłego, w ktoregom uwierzył, á z tákiego śię ſzczęśćia jego y moiego prawdźiwie ućieſzył. *Geneſ: 45.*

3. *Zołnierze uczuli kroleſtwo Páná náſzego.*

Uczuli kroleſtwo jego y żołnierze ſtroże grobu jego, y poznáć mogli Páná co źiemię ſtworzył, gdy od źiemie wſtáwał, iáko źiemią trząſnął, y iáko lew ryknął. Trzeſłá śię źiemiá, á oni upádli, y byli iáko umárli.

4. *Poználi Phárużowie Páńſkie Zmártwychwſtánie.*

Uczuli Phárużowie y ći co go zábili, y przeć nie śmieli, áni zádawáć kłámſtwá śmieli żołnierzom onym, ktorzy jego ſławne powſtánie y krolowánie wyświádczáli. Ale kupuią zá pieniądze fałſz, proſząc ich áby mátáli, iákoby go uczniowie, gdy oni ſpáli, ukráść mieli. Czemu ći mężoboyce ták kłamáć káżą? bo kroleſtwo umárłego czuią, á przedśię náwrácáć śię niechcą.

5. *Mężoboycy Páńſcy uczuli kroleſtwo umárłego.* *Act: 2. 3. 4.*

Lecz drudzy uczuli to kroleſtwo umárłego w ſercách ſwoich, y ći co go zábili, y ći co nań wrzeſzczeli, ukrzyżuy, zábiy gorſzego niżli Bárabbaſzá. Ci uználi jego kroleſtwo po śmierći, y korząc śię żáłuią, y dla tego Krolá świát opuſzczáią, máiętność przedáią, p[illegible] miecz y w ogień dla niego id[illegible] po wſzyſt[illegible]im go świecie rozſławi[illegible]ą.

6. *[illegible]wiát wſzy[illegible]k uczuł kroleſtwo umárłego.*

Y rychło w[illegible]yſt[illegible] krąg [illegible] po-cząwſzy od Jeru[illegible] pozna[illegible] kroleſtwo umárłego zá nas P[illegible] y rozm[illegible]wał śię [illegible] umárłego Krolá, [illegible] kroleſtwá je[illegible] Y dźiś wſzyſtek Kośćioł o[illegible] kráiu źie[illegible] áż do końcá, kłánia śię [illegible]mu Krolowi, y prágnie z onym łotre[illegible] uczeſtnikiem być kroleſtwá jego.

I. *Rádość náſzá pierwſza iz śię Pan uwielbił á moc ſwego Boſtwá pokazał.* *Exod: 15.*

Ráduyże śię źiemio, á [illegible]ieśni zwyćięſtwá śpieway: á weſelá [illegible]go, w pożytkách ſwego odnowienia u[illegible]way. Mámy wielką przyczynę rádośc[illegible] y z ſtrony Páná á odkupićielá náſzego, y z ſtrony pociech y pożytkow náſzych, [illegible]tore nam z jego Zmártwychwſtánia płyn[illegible]. *Spiewaymy Pánu*, mowił Moyzeſz do ludu onego z mocy Pháraoná wybáwionego, gdy potopił Pan Bog w morzu wſzyſtko woyſko jego, y ſámego zgubił: *Spiewaymy Pánu*,

Pánu, bo ſię ſławnie uwielbił. Nie dla tego iż nas wybáwił: ále iż wielkie Imie y moc ſwoię wſławił. Acz nam náłże wybáwienie miłe: ále milſza nam cześć y chwałá jego, ktora droższa ieſt niżli wybáwienie náſze. Nie ná to pátrzym żeśmy wolni: ále iż on ſławnym zoſtał, y podniosł mocną rękę ſwoię nád nieprzyiáćioły ſwemi.

Milſza nam ſławá jego niżli zbáwienie náſze.

Umárł Pan náſz iáko nędzny człowiek, ále iáko Bog ſam śiebie z grobu wzbudźił. Nie iáko Elizeuſz ktory dźiećię umárłe modlitwą wſkrześił, nie ſwoią ále cudzą, to ieſt Boſką tegoż Páná mocą: á ſam śiebie ożywić y z grobu wybáwić nie mogł. A ten Pan, ſam ſwoią ſię mocą trzećiego dniá z grobu porwał, iáko Bog práwy, ktory ma ſam w ſobie żywot, y dawcá ieſt y źrzodło żywotá. Jáko ſam mowi do nieprzyiáćioł ſwoich: *Skáźćie ten kośćioł ćiáłá mego, á ja go we trzy dni poſtáwię.* Práwieś dźiś poſtáwił ono ná krzyżu umorzone ćiáło twoie. On kośćioł obálony, czego żadne ſtworzenie uczynić nie mogło, y tym ćię znamy y ſłáwimy, iżeś Bog práwy. Zábityś iáko Báránek zá grzechy náſze, wedle człowieczeńſtwá: áleś iáko lew z grobu powſtał wedle Boſtwá, ſam śiebie ożywiáiąc. Jáko dawno prorokował Pátryárchá Jákob, mowiąc: *Młody lew z Judy ná zwojowánieś poſſedł, położyłeś ſię jáko lew, á kto go obudźi?* Położony w grobie przez śmierć, duſzą piekło zwoiował, y płony podźiemne odebrał, á trzećiego dniá ſam śiebie obudźił. Położył ſię w grobie iáko práwy człowiek y umárły: duſzą piekło zwoiowawſzy, iáko Bog ſam ćiáło ſwoie wzbudźił. Toć ieſt ono naywyżſze cudo, o ktorym do Zydow, gdy cudow prágnęli, powiedźiał: *Cudo inne dáne wam nie będźie, jedno cudo Jonáſſá Proroká.* Jáko on był trzy dni w brzuchu wieroryba: ták ſyn człowieczy trzy dni będźie w ſercu źiemie. Y iáko Jonaſzá wyrzućić rybá muśiáłá: ták piekło y grob Syná człowieczego nie zátrzyma, ále trzeciego dniá Zmártwychwſtánie. Kochamy ſię tedy w tákim naywyżſzym cudu jego, ktorym wſzechmocne Boſtwo ſwoie pokázáć ráczył.

Joan: 2. & 10.
4. Reg: 4.
Joan: 5.
Joan: 2.

Kośćioł poſtáwiony.

Geneſ: 49.
Lew z grobu Pan náſʒ

Matth: 12.

2. Ráduiem ſię y z prawdy y proroctwá jego, iż ſię prawdźie uiśćił, gdy często o ſwoiey śmierci, y zátym y o ſwym Zmártwychwſtániu trzećiego dniá, oznaymił. Ták iż Pháruzowie ſłowá jego pámiętáiąc, Piłatowi powiedźieli: *Zwodźćá on,* prawi, *obiecował, iż trzećiego dniá Zwártwychwſtánę: roſkaſże ſtrzedz grobu jego, áby go ucznionie jego nie ukrádli.* Powiedźćież Pháruzowie, coście od ſtrożow y żołnierſtwá ſłyſzeli? kto go ukradł? nie daycie im pieniędzy, nie kupuyćie kłamſtwá. Czemu ſtrożom tym nie zádáiećie nieprawdy? ieśli źle mowią, czemu ſię boićie, á fałſzu ná nie nie dowodźićie? ále muśićie im wierzyć, choć niewolnie y nie rádźi. Bo kłamáć im kážećie, y kłamſtwo u nich kupuiećie. Tę prawdę ſławią y Anjołowie, mowiąc: *Zmartwychwſtał, ták jáko wam powiedźiał.* Kochaymy ſię tedy z prawdy Páná y Proroká náſzego, iż trwa ná wieki ſłowo jego, á nigdy ſię nie odmieniło. y ná źiemię, iáko, mowi piſmo, nie upádło.

Ráduiem ſię iż ſię w ſwoim Proroctwie uiśćił.
Matth: 27.

1. Reg: 3.

3. Ráduiem ſię też, iż Pan JEZUS náſz oczyśćił ſławę ſwoię. umárł w nieſłáwie miedzy łotry, y dáli go ná śmierć iáko złoczyńcę, grzeſznieyſzym go oſądźili niżli Bárabbaſzá mężoboycę y buntowniká: y po śmierći jego ſławę mážą, zwodźcą go przed Piłatem zowiąc. A ktoryż kiedy mężoboycá y złoczyńcá zmártwychwſtał? Záwſtydźiłeś ſię potwarco. Owo Jozeph ktorego páni ſpotwárzyłá, y mąż iey lękkowierny ſławę jego, iáko Mędrzec mowi, pomazał. Owo wychodźi z więźienia, owo wołáią woźni, iż mu króleſtwo wſzyſtko y rządy poruczáią. Wynidźże potwarco, powiaday teraz grzechy jego. Prawdá, że ſię ſwego mátáctwá wſtydźiſz, prawdá że ſię kryieſz y ućiekaſz? Ale nie boy ſię, ták to Pan dobry, ná tákie páńſtwo podnieśiony, nád żadnym potwarcą y nieprzyiáćielem ſwoim pomſty nie ſzuka: ále rázkrzywdy ſwoiey zápomináiąc, zábijáiącze ſwoie do ſwey łáſki przez Anjoły wzywa, odpuſzczenie im obiecuiąc, iż y włáſną krwią ſwoią nápawáć chce, te co krew jego wyláli, iáko ś. Auguſtyn mowi. Nam z tego wielka rádość, iż ſię one nieczći y nieſłáwy Páná náſzego otárły, á ná nieprzyiáćioły jego ſię obrocíły. Podwyżſzam ćię Pánie, boś ty mnie podwyżſzył, y nie ućieſzyłeś ná mnie nieprzyiáćioł moich. Nie weſel ſię nieprzyiáćiołko moiá, mowi u Proroká, iżem upadł: gdy uśiędę w ciemnośći, powſtánę, Pan świátłość moiá ieſt.

Ráduiem ſię iż Pan oczyśćił ſławę ſwoię.

Geneſ: 41.
Sap: 10.
Jozeph ſpotwarzony iáko ſię oczyśćił.

Pſal: 29.
Mich: 7.

Y z tego ſię wielce weſelim, iż Pan Bog ze zwyćięſtwá y wybáwienia, dał nam doſkonáłą pociechę. Gdy Dawid wygrał bitwy z Abſalonem, y wróćiło mu ſię króleſtwo: byłá rádość, ále nie zupełna. Bo ſyn Krolewſki zábity umárł,

4. *Weſelim ſię iż oboje mámy cáło y zbáwienie, y Zbawićielá.*

2\. Reg: 18. *Dawid.* *Samſon.*

márł, y przetoż rádość oná Dawidowi w płácz ſię y ſmutek obroćiłá. Sámſon obáleniem páłacu y wielką nieprzyiáćioł porażką zwyćięſtwo odnioſł, y lud ſwoy wybáwił: ále też ſam przywalony zginął. Y nie było ze zwyćięſtwá weſelá zupełnego.

Judic: 16. Jonæ 2.

Oni żeglárze z Tárſu z wielkiey náwałnośći wypłynęli, y wybáwienie zdrowia ſwego od gotowey śmierći odnieśli. Mieli rádość, ále nie zupełną. Bo niewinnego człowieká y Proroká Jonaſzá utopić dla ſwego płynienia muśieli. Mieli rádość, ále nie doſkonáłą: bo człowiek niewinny dla ich wypłynienia zginąć muśiał. Ale gdyby byli Jonaſza onego w Niniwie żywego uyźrzeli, á on miáſto do Páná Bogá náwraca, á dowiedźieli ſię od niego, iáko go rybá pożárłá y ná brzeg wyrzućiłá, iż ſię on przy zdrowiu zoſtał, y oni też ták ſzczęśliwie wypłynęli: dopieroby byli mieli doſkonáłe weſele.

Jonás.

Y nimby zbáwienie náſze ktore nam śmiercią ſwoią Pan JEZUS ziednał ták wdźięczne nie było, y owſzem zoſtálibyśmy byli, iáko Dawid po Abſolonie w kłopoćie y ſmutku, y mowilibyśmy byli z oną żoną Tobiaſzową: *Nigdy te pieniądze, po ktoreś ſyná poſłał zá to nie ſtoją, gdy ſyná nie mamy.*

Tob.

Y mybyśmy mowili: Zbáwienie náſze, y wſzyſtkie bogáctwá niebieſkie ſmáku nam nie dáią: gdy tego co ie nam zdrowiem ſwoim ziednał, y ták nas bárzo miłował, nie widźiemy. Gdy dobrodźiey náſz zginął á wroćić ſię nam nie ma. Lecz gdy oboi rzecz mamy, y zbáwienie náſze cáłe, y Zbáwićielá náſzego cáłego y żywego, práwieśmy doſkonále uweſeleni.

I. *Nieprzyiáćiele náśi pogromieni.*

Z ſtrony też náſzey, mamy ſię nie tylo rádowáć, ále wſzyſtką rádośćią nápełniáć. Dźiś Pan Zbáwićiel JEZUS w náturze náſzey pogromił one mocne á nigdy od żadnego niezwyćiężone nieprzyiáćiele náſze, dyabły, ktorzy ludzki rodzay wiązáli y niewolili, powiązał y moc im odiął, y práwá ich ná nas podrapał. Dźiś w człowieczeńſtwie náſzym, Sámſon náſz brámy y zámki piekielne zwoiował. Piekło ktore wſzytkie duſze, co ich od Adámá było, trzymáło, á żadna więźienia tego uyść nie mogłá, zdźiuráwił y więźnie wyprowádźił. Syn Adámow, Adámowey ſię krzywdy pomśćił, y ſtarł moc ſmoká onego ktory oyce náſze oſzukał, y práwá ná potomſtwo jego doſtał. A ktorzyż mogą być ćięższi y ſzkodliwśi nieprzyiáćiele náśi? iákież więkſze weſele, iáko to z podeptánia y ſkruſzenia ich być może?

2\. *Smierć ćieleſną Pan zwojował.*

Dźiś y śmierć ćieleſna w głowie náſzey ná Pánie náſzym poległá y zginęłá, w ćiele ludzkim umorzona, do ktorego ſię iuż nigdy nie wroći. Do innych ſię, ktorży tego Zmártwychwſtánia znák nieiáki mieli, wracałá: ále do tego ćiáłá Chryſtuſowego iuż uwielbionego, nigdy iuż nie przyſtąpi. Tegoż ſię wſzyſcy w ćiáłách náſzych ſpodźiewaymy. Przyidźie czás, gdy mocą tego Zmártwychwſtánia Chryſtuſowego, iáko głowy náſzey, wſzyſtkie też członki od śmierći wolne będą, y iáko wśiáne źimie źiárná ná Wioſnę onę zákwitną.

Jo an: 5.

Gdy ten Syn Boży ná wſzyſtkie umárłe w grobách krzyknie, áby wſtawáli, gdy ſię z śmierći nátrząſáć będźiemy, mowiąc z Apoſtołem: Gdźież ono o śmierći zwyćięſtwo twoie? gdźież oná oſtrá włocznia twoiá? iuż ſtępiáłá, y ſámáś przepádłá.

1\. Cor: 15.

3\. *Zmártwychwſtánie ná duſſy.* Rom: 4.

Co poki nie przyidźie, iuż teraz záraz ożywia to Páná náſzego Zmártwychwſtánie duſze náſze grzechem umárłe, y oddáláiąc grzech śmierći wieczney, żywot nam wlewa. *Bo umárł*, mowi Apoſtoł, *zá grzechy náſze, á Zmártwychwſtał ná uſpráwiedliwienie náſze, ábyśmy w nowośći żywotá chodźili.* Boże day nam zmartwychwſtánie ná duſzy, poki ná ćiele nie przyidźie.

Duſſá pierwey grzeſſy pierwey też żywot y zmártwychwſtánie bierze.

Z duſzeć iad ſię ná ćiáło wylał, duſzá pierwey umárłá ożywiona być ma, iey pierwſze y potrzebnieyſze zmártwychwſtánie, ktore dźiś záczą́ć y otrzymáć możem. Obyśmy z Chryſtuſem mocą męki y ożycia jego zmártwychwſtáli, á z teyże nowiny tryumfu Páńſkiego prawdźiwie uweſelić ſię mogli. Coż nam zá pożytek to zwyćięſtwo Páńſkie nád śmiercią y piekłem y ſzátánem przynieśie, ieśli w grzechu ktory tego nábroił, y śmierć y piekło urodźił, zoſtániem? ieśli w grobie y prochu złośći leżym, y miedzy kośćiámi umárłych uczynkow, iáko mowi piſmo, prochniejem? Apoſtoł iáko o pewnym y doſzłym zmártwychwſtániu náſzym ná duſzy mowi: *Jeśliśćie zmártwychwſtáli z Chryſtuſem, ſſukaydźież gornych dobr, nie tych co ná źiemi.*

Hebr: 9. Coloſ: 3.

Y Piotr ś. mowi: Z *wielkiego miłośierdźia ſwego odrodźił nas ná żywą nádźieię przez Zmártwychwſtánie JEZU Chryſtá od umárłych.*

1\. Petr: 1.

Pożytek Páńſkiego Zmártwychwſtánia.

Gdy grzechy odkupione śmiercią Páńſką porzucamy, á nie grzechowi áni chęćiom náſzym, áni ćiáłu, áni świátu, áni czártu y pokuſom iego żyć, ále ſámemu temu, ktory nas ſobie kupił, chcemy, y mocnie to ſobie w ſercu ſtánowimy: w ten czás ſię odradzámy, y żywot bierzem przez moc

W Zmár-

Zmártwychwſtánia Páńſkiego. Y śiły wſzyſtkiey z łáſki jego, ábyśmy temu doſyć uczynić mogli, doſtáiem. Gdy mowim: *Chryſtus zmártwychwſtáje.* Iużeż grzechu wypaday, á do mnie śię nie wracay. Iuż ćię ten umorzył, co zá moie grzechy umárł. Iuż one umárłe uczynki, iáko w grobie kośći, niech nie śmierdzą. Z grobu żądz złych y chćiwośći záráźliwych świeckich y ćielesnych wychodzę. Ożywia mię Chryſtus, y moc mi ſwoim Zmártwychwſtániem podáie, ábym iuż jemu żył y woli jego. Iuż wſzyſtkie roſkoſzy y ſwywole y zbrodnie one pierwſze niech zágrzebione zoſtáią. Chryſtus we mnie żyie. Jego robotę robić będę. Jemu iuż wſzyſtek żywot moy y władzą członkow, y śiły moie oddáię temu, ktory dla mnie umárł, temu ktory we mnie Zmartwychwſtał, temu ktory ſzátáná y piekło odemnie y śmierć wieczną odpędźił. Drogo Páná mego ten táki żywot moy ſtoi, nábyć śię nie mogł, áż on umárł. Niechże ia iuż nigdy w grzechách nie umieram iáko y on nie umiera. Tyś ná mnie umárłego, y w grobie złośći leżącego záwołał: *wſtań co ſpiſz, wſtań od umárłych, oto ćię świátło moje oświecá.* Oto ćię męká y Zmártwychwſtánie moie ożywia. Zyć tedy tobie będę, y ty Pánie ſam żyi we mnie. A ia tobie wonne máśći cnot y dobrych uczynkow z temi niewiáſtámi przynośić nie zániecham. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluieſz Bog jeden ná wieki, Amen.

Z grobu wychodźić.

Ephes. 6.

W Poniedźiáłek Wielkonocny.

Pſal: 145. Pſal: 117.

TEn ktory wedle Pſálmu, upádłe podnośi, y záchwiánym rękę podkłáda, P. JEZUS Bog náſz, te dwá ucznie ſwoie w wierze y w nádźiei o ſobie wątpliwe y upádłe, tym kazániem ſwoim náprawić raczył. Ná obiáwienie chwały Zmártwychwſtánia ſwego, y ná wielką ich poćiechę, oczy im do wiáry otworzył, ſercá ich oźiębłe zágrzał, y ſmutek ich oddálił. A to dwiema naywięcey rzeczámi: kazániem ábo piſmá świętego wykłádániem; á łamániem chlebá, to ieſt używániem Nayśw: Sákrámentu. Iáko byli zwątpili o wſzyſtkim co pierwey o Pánie rozumieli, y czego śię od niego náuczyli, śmierćią oną Páńſką ták ſtráſzliwą zwątleni: ſami śię wydáią gdy mowią: Inſzegośmy śię czegoś po nim nádźiewáli, iż miał wybáwić Izráelá: á on ſam źle zginął. *Niewiáſty, powiádáią, iż Anjoły widźiáły u grobu, ktorzy powiádáią iż żyw jeſt: ále nas tylo záſtráſſyły.* Z czego poznáć było bárzo zeſzłą wiárę ich y nádźieię o Pánie y miſtrzu ſwoim. Ktory ich iednák nie zápomniał, á tám gdźie pilniey było pomocy, dáć nie omieſzkał. My też ná tym pielgrzymſtwie drogi náſzey, ná wiele rzeczy potrzebnych częſto w wierze y nádźiei ſłabiejem: oczy mamy záwiązáne, y ſercá do duchownych y niewidomych dobr oźiębione, y pełniśmy ſmutku y fráſunkow, iákobyśmy drugdy o Pánu nie wiedźieli. A czymże śię leczyć y nápráwowáć y ćieſzyć mamy, iedno náuką piſmá y słowá Bożego, y świętemi Sákrámenty? tym zwłaſzczá w ktorym pożywamy ćiáłá y krwie Páná náſzego. O piſmie świętym iutro dali Bog mowić będźiem, dźiś o Sákrámencie náuczmy śię z tego przykłádu Páńſkiego; iż używánie jego pod jedną oſobą święte y dobre ieſt, y tenże ma pożytek co y pod dwiemá. O czym nie było czáſu mowić w wielki Czwartek, gdźie było pilniey o przyprawie do tákiey niebieſkiey potrawy, upomináć wierne: teraz śię nágrodźić może.

Wykłádániem piſmá świętego y chlebá łamániem náprawił Pan ucznie.

PIERWSZA CZĘSC,

o używániu Sákrámentu pod jedną oſobą.

NIe bez wielkich przyczyn y dowodow y świádkow, náuczáią Kátolicy, iż tu Pan náſz chleb błogosłáwiąc y łamiąc, Sákráment ćiáłá y krwie ſwoiey dał tym dwiemá uczniom pod jedną oſobą chlebá: bo trzy rzeczy nas do tákiego rozumienia przywodzą. Jedná, iż tym prawie ſpoſobem y porządkiem Pan JEZUS iáko y ná oney wieczerzy poświęcał Ciáło ſwoie. *Wźiął chleb, błogoſłáwił, łamał y rozdawał* z ręki ſwoiey, iáko y tu. Druga, iż błogoſłáwieńſtwo Boſkiey mocy y ręki jego mocne ieſt, á prożne być nie może: muſzą śię cudownie po nim rzeczy mienić: bo náſze ludzkie błogo-

Trzy wywody. 1.

2.

wdźiwy tám ieſt Chryſtus nierozdźielny żywy iáko ſam rzekł: *Kto pożywa mnie, będźie żył dla mnie*; ten też o oſoby nie mowi. Y przeto Kálwinowie nic o oſoby niedbáią, bo tám nie wierzą nic o Chryſtuśie przytomnym y o ciele jego prawdźiwym. Lutrowie tylo o to świegocą, á nie wiedzą o co, gdy ofiáry nie przyznawáią. A przedſię mowią, iż biorą ná odpuſzczenie grzechow. Co z ofiáry idźie, á nię z używania, do ktorego nikt z grzechem śmiertelnym y wiadomym przyſtąpić nie może.

Joan: 6.

Używano pod dwiema oſobámi w ſtárym kośćiele. A kto tego przy? My to rádźi wyznáwamy: ále też to niech nam rádźi ádwerſarze przyznawáią: iż y pod iedną oſobą używáno, y toż o iedney z ſtrony używánia y pożytku rozumiano, co y oboiey oſobie. Sześć ſet lat Polſká wiárę świętą ma, á o oſobie winá nigdy nie ſłychałá. Tákże y inni ſtárśi Chrześciánie.

Czemuż ráczey dźiś dáią pod iedną, nizli pod dwiema? Przyczyny ſą poważne, ná ktore Lutrowie odpowiedźi nie máią. Naprzod wiárá dobra y cała o tym Sákrámenćie, iż tám żywy ieſt Chryſtus, áby nikt go nie dźielił. Ktemu, áby wſzytko ná świećie Chrześćiáńſtwo zgadzáło ſię w używániu tego Sákrámentu, ktory ieſt związek zgody náſzey wedle Apoſtołá: *wſzyſcy jeſteśmy jednym chlebem, ktorzy jednego chleba pożywamy*. Niechże ſię wſzyſcy w używániu tey jedności chlebá zgadzamy. Do zgody y iedności w tey mierze dwie oſobie ſłużyć nie mogą. Bo nie wſzyſcy wino máią, áni mieć mogą: muśielibyśmy tych potępić, ábo im zbáwienia nie życzyć, ktorzy ábo winá z przyrodzenia nigdy nie piją, ábo go mieć nie mogą. Wiele ſię tákich ludźi y niewiaſt brzemiennych y chorych nayduie, ktorzy od ſámey woni winá mdleią. Nie tylo Ruś y Moſkwá, ále wielka część Indyi, ktore czáſow náſzych wiárę Chrześciańſką przyimuią, ktore drugi świát czynią, wi-

Przyczyny używánia pod jedną oſobą.
1.
2.

1. Cor: 10.

Winá z przyrodzenia y z choroby wiele ich nie pije.

ná nie máią.

Coż ná to mowią Lutrowie? Jeden mowi, *iż miodu używáć mogą*. O nierozumie, iáko człowiek máteryą Sákrámentu od Chryſtuſá poſtánowioną, odmienić y Bogá ſámego uſtáwę zepſowáć może? A o tych co winá nie pijáią dozwalá drugi, áby pod jedną oſobą bráli. Pátrz iákoć ſię zgadzáią? Jeden do miodu, á drugi do jedney oſoby ukázuie.

Philippus Melan.

Brentius.

Ná koniec trudnoby miáłá ſię záchowáć uczciwość tego Sákrámentu miedzy wielkim ludem, w rozdawániu dwu oſob. Bo ciáło Páńſkie gdy z przygody upádnie, podnieść ie záś możem: ále krew Páńſka gdy ſię rozleie, kto ią zbierze? Ná co ná iednym mieyſcu Chryzoſtom ś. nárzeká, ná żołnierze ſwego ádwerſarzá Papieżowi ſię uſkarżáiąc.

3.

Chryſ: Epi: ad Innoc: Papam.

Co mowią, iż Chryſtus ták roſkazał używáć, gdy rzekł: *Jeśli ćiáłá Syná człowieczego jeść y pić krwie jego nie będźiećie, żywotá w ſobie mieć nie możećie*. Ná to mowię: iż niepodobney rzeczy Chryſtus nie roſkazał o oſobách chlebá y winá. Boby też tego bez winy potępił, ktory winá pić, ábo go mieć nie może. Ale ſię jego roſkazánie nie ná oſoby, ále ná ſámę rzecz, to ieſt ná ćiáło y krew jego świętą śćiąga. Co ieſt pod jedną oſobą w ciele żywym, bo tám ieſt y krew. By był rzekł Chryſtus: Jeśli pod dwiemá oſobámi chlebá y winá, jeść y pić ćiáłá y krwie moiey nie będźiećie: toby przykazánie ważyło. Ale tego Pan nie mowi, áni winá w tey tám Kápitule nie wſpomniał. Duchownáć to potráwá, tożći duſzy jeść co y pić, nie potrzebá duſzy, iáko ćiáłu potrzebá oſobno ieść á oſobno pić; pośilenia iey z Chryſtuſem żywego potrzebá, ktore prawdźiwe ieſt pod oſobą chlebá, gdźie ieſt żywy Chryſtus, żywe ćiáło y krew jego. O czym doſyć iuż mowy: kto chce ſzerzey, ma o tym Kátolickiego piſánia doſtátek, y kilá ſet świádkow ſtárych przećiw heretyckim uporom około tych oſob zebránych, naydźie.

Joan: 6.

Joan: 6.

WTORA CZĘSC,

O pięći pożytkách, ktore z przytomnośći Chryſtuſowey ći uczniowie dwá odnieśli.

Wiele zbáwiennych rzeczy przytomnością ſwoią Pan w tych dwu uczniách ſwoich ſpráwić ráczył. Drogę im ućieſzną ſwym towárzyſtwem y chodzeniem z nimi uczynił: wiárę ich karániem y kazániem ſwoim náprawił. Gorące do Boſkich rzeczy ſerce wzbudźił. Smutek ich oddálił: oczy im otwo-

im otworzył, y sam się im miłościwie
ziáwić ráczył. To wszystko tenże Chry-
stus będąc przytomny w Sákrámencie
spráwuie w tych, ktorzy godnie do niego
idą. O iákoby się naylepiey o dostoy-
ne używánie tákich táiemnic stáráć, á ni-
żli o osobę y smák winá, ktorego się do-
má nápić możesz, swary záczynáć. Ale
czárt niesnáski około tego niebieskiego
stołu, u ktorego nayświętsza zgodá być
ma, miedzy bráćią y domownikámi
wznieca, á do przyprawy pożytecznego
używánia pilność zágasza.

I. Miłą im Pan drogę czyni swoim towárzystwem.
Hebr: 11.

Stał się Pan JEZUS pielgrzymem z
nieprzyimuiącemi, podrożnym z podro-
żnemi, y lekką y miłą im onę drogę czy-
ni. Tego też nam potrzebá. Podrożni-
śmy y gośćie ná tym żywoćie świátá te-
go, oyczyzny z onemi Pátryárchámi
szukamy, wygnáńcy Rayscy, rádźibyśmy
swoy Ray w ktorym stworzeni iesteśmy
náleźli. A drogá zła, przykra, niebe-
śpieczna, łotrow y rozboynikow pełno
ktorzy tánią, łupią, zábijaią dusze násze.
Gospody wszystko cudze, práwego wczá-
su nie máią, iáko nie domá rozgośćić się
człowiek nie może. Boleść y śmierć, y
wiele ludzkich przygod z nich nas wypy-
cháią. Jeśli się dobra tráfi gospodá, opu-
śćić ią muśisz, ábyś drodze nie zámie-
szkał. Jeśli zła, tym rychley z niey wy-
chodźisz, lepszey się ná drugą noc spo-
dźiewáiąc á ono podobno ná gorszą trá-
fiáiąc. Odmieniamy myśli, wole, stány,
służby, szczęśćiá, potráwy, száty, domy,
przyiaćioły, imienia, sługi, y nigdy miey-
scá nie zágrzeiem: co raz w inszeyeśmy
gospodźie, á wszędźie niestátek y teskność
nas zeymuie. Jáko chory, to leżeć, to
chodźić to śiedźieć poczyna, pokoiu szu-
ka, to z tą poduszką to z ową, to ná
tym łożku to ná owym: á przedsię boli
Tákić iest żywot nász y obyczáie násze,
y pielgrzymowánie násze ná tey źiemi.
A doiáchánie dobre do mieyscá y oyczy-
zny miłey, gdźie bez odmiány y teskno-
śći mieszkáć, á szczęśćia práwego y wie-
cznego używáć będźiem, bárzo niepewne:
kto dobrego opátrzenia, wodzá, koni y
strawnego, ná pokrzepienie śiły do po-
drożney prácy nie ma. Skądze się ná
to zbierzem, ieśli Páná JEZUSA mieć
nie będźiem? On iest drogá, on iest koń-
cem tey drogi, on się nam dał w nayświę-
tszym Sákrámencie zá strawne, zá wodza,
zá chleb, ktory nas pośilá lepiey niżli
on Eliaszow: zá obronę, o ktorey Psalm
mowi: *Nágotowałeś mi stoł przećiw tym, ktorzy mię trosczą.* Dźiwny stoł ktory
nieprzyiáćiele odgánia, obronę dáie do
złych pokus, drogę czyni wdźięczną y
łácną, nogi y śiłę wszystkę do cho-
dzenia w drogách spráwiedliwośći náprá-
wuie, y nieiáko gdy go záwżdy w Sá-
krámenćie z sobą mamy, towárzyszem
się nam w drodze iáko y tym dwiemá
stáie. Jáko prośił Moyzesz: *Proszę Pánie ábyś z námi w tey drodze chodźił. Jeśli ty sam nie poprowadźisz nas, niechże się z te-go mieyscá nie ruszamy.* Tákże się y my
modlmy, á Páná prośmy áby z námi
chodźił, á nas nie opuszczał.

Co raz inszą gospodę mamy.

Posilenie ná drogę.

Joan: 14.

Stoł przećiwko nieprzyjáciołom.
Psal: 22.

Exod: 34.

2. Wiárę upádłą náprawuje.

W tey drodze náprawuie Pan JEZUS
upádłą wiárę ich, gromieniem y wywo-
dámi z pismá ś. Głupiemi ie zowie, iż się
dáli zwyciężyć pokuśie w męce y śmier-
ći Páná swego. W czym byli od Páná
przestrzeżeni y upomnieni częstokroć: á-
by się nie gorszyli, á wiáry nie tráćili,
gdyby go ná krzyżu zábitego uyźrzeli:
gdyż ináczey nie mogło być zbáwienie
ludzkie náprawione: ážeby trzećiego
dniá czekáli Zmártwychwstánia jego. Zo-
wie ie też leniwe do wiáry pismom y
opowiádániom prorockim od dawnych
wiekow przeyźrzánym, w ktorych iáśnie
dosyć o żywoćie Messyaszowym, o męce
y zmártwychwstániu jego oznaymiono
iest. Ktore pismá gdy im wykłádał,
wiárá się ich odnawiáłá y wzmagáłá.

3. Rospálenie sercá.

Trzećią rzecz Pan JEZUS w tych u-
czniách spráwił, iż sercá ich kazániem
onym swoim y náuką do rzeczy Boskich
rospalił. Czuiąc w sobie on ogień mo-
wili: *Jáko serce násze gorzáło, gdy do nas mowił w drodze, á pismá nam otwarzáł?*
Bárzo iest oźiębłe serce násze do ducho-
wnych y wiecznych dobr, do zámiłowá-
nia Páná Bogá y Zbáwićielá nászego. Cie-
lesne te widome dobrá y zabáwy, wszy-
stko serce ludźie do śiebie ćiągną, á mi-
łość w nich do rzeczy ktore Chrystus o-
biecuie gászą. Rychleysza y skłonniey-
sza wola nászá do tego co widźi, niżli do
tego co wierzy. Bo się ludźie od zmysłow
bydlęcych nie odwodzą, á ná lepszą y z
Anjoły rowną rozumną duszę nie po-
mnią, ktorey potráwá y uciechá właśna
iest, duchowne y Anjelskie zabáwy, około
służby Bożey y náśládowánia cnot Bo-
skich, á rozwažánia niewidomego przy-
szłego po śmierći wieku. Ná tośmy o-
źiębli ná cośmy włáśnie stworzeni, á do
świátá y widomych dobr, ktore są by-
dłu włáśne, gorętsze chęći mamy. Czym-
że się wżdy zágrzeiem y zápalim? kazá-
niem y słuchániem słowá Bożego, iáko
ći dwá słucháiąc Páná JEZUSA Proroki

Oźiębłość sercá ludzkiego.

Czym je zágrzáć? słuchániem słowá Bożego.

wykła-

błogosłáwieństwo, gdy chleb żegnámy ábo u stołu potráwy: rzeczy się żegnániem náſzym nie mienią, y one potráwy ieść może, [iáko ś. Chryzostom mowi,] y Pogánin y niewierny, y rzućić się ná źiemię mogą. Ale gdy u ołtarzá przez náſze ustá Chrystus sam błogosłáwi y żegna ábo poświęca: tám się rzeczy mienić cudownie muſzą. Bo słowo Boſkie prożne nie ieſt, mocne y dźielne ieſt wielce. Co ná przykłádách pismá świętego poznáć. Błogosłáwił Pan Bog Sárę y Abráhámá: y náturá się w nich náprawiłá. Błogosłáwił, mowi ś. Ambroży, láſkę Moyzeſzowę, y odmieniłá się w wężá, y wodá w krew: y inne tám przykłády przywodźi, twierdząc iż błogosłáwieństwo Boſkie nátury odmienia. A ná koniec po ſkutku znáć, iż tám nie prosty chleb był, ále Ciáło Páńſkie: Bo do duſze przeniknął, y oczy duſzne tym dwiemá otworzył. Skoro ſkuśili przedźiwney potráwy: lepiey niżli po onym miedźie ktorego Jonátás koſztował, oczy się im otworzyły. Co się prostemu chlebu przyczytáć nie może.

Chrysost: in Matth: oper: imperfe: Homil: 17.

Chrystus przez kápłány poświęca.

Ambr: de his qui mi-ster:: inic: & de Sac.

3.

1. Reg: 14.

Do tych wywodow mamy ſześći świádkow, Doktorow świętych, trzech Łáćińſkich y trzech Greckich. Wielki u nas Doktor Augustyn ś. ktory to twierdźi nie ná iednym mieyſcu: iż ći dwá Sákráment Ciáłá Páńſkiego wźięli, po ktorym do poznánia Chrystusá przyſzli. Ten ieden stáć nam ma, zá wſzystkie Lutry, Kálwiny, y inne młode y dźiś urodzone, y żadną pochwałą Kośćielną niewsławione, y owszem potępione heretyki. Lecz y drugi Hieronim ś. toż mowi, ktory rowną z świętym Augustynem, y máło nie większą powágę ma. Bedá trochę młodſzy, ácz też ma lat blisko ośm set, tegoż im pomaga. A Grecki Chryzostom ſzeroko o tym piſze: ktorego wielkość sławy, náuki y żywotá świętego, wſzystkie te nádęte młode rozumy potępić słuſznie może. Zgadza się z nim Theophiláktus y Eſichius: y náuczáią iż tym dwiema dáno to, co dźiś u ołtarzá Chrystus przez ręce Kápłáńſkie dáie.

Doktorow świętych świádectwo, Greckich trzech, Łáćińſkich trzech.

August: de Conſ: Evágel: lib: 3. cap: 25. Idem Epi: 19. quæst: 8. Hiero: in Epitaph: Paulæ. Beda in hũc locum. Chryſ: in Matt: Ho: 17. op: imperfecti. Theoph: in hũc locum. Eſichius in Levit: cap: 9.

To rozumienie tych świętych stárych pásterzow duſz ludzkich y świec Kośćiołá Bożego, dźiwnie się z słowem Chrystuſowym zgadza, gdy mowi: *chleb ktory ja wam dam, Ciáło jest moje. Kto pożywa mnie, żyć będźie dla mnie. Kto pożywa tego chlebá, będźie żył ná wieki. Ten chleb jest ktory z niebá zſtąpił, áby nie umiráł ten kto go pożywáć będźie.* Tu o tym Pan Sákrámenćie mowi sámę osobę chlebá mianuiąc. Y w tey tám Kápitule krople winá nie naydźieſz. Krew naydźieſz, ále winá żadną miárą. Bo krew od ciáłá nie ieſt rozdźielna w żywym y iuż nigdy nieumieráiącym Chrystuśie.

Pismo ś. y słowá Páńſkie o jedney osobie. Joan: 6.

A do tego Dźieie Apostolſkie iáśnie ukázuią, iż pierwśi Chrześćiánie w Jeruzálem pod jedną osobą bráli, y ták im Apostołowie ten Sákráment rozdawáli, iáko ieſt piſano: *Trwáli*, práwi, *ći co uwierzyli, ná náuce Apostolſkiey, ná społecznośći łámánia chlebá y ná modlitwách.* Łamanie to chlebá nic innego nie było, iedno używánie Sákrámentu pod iedną osobą chlebá. Bo przy nim náukę y kazánie y modlitwy kłádą. Gdyby tu mowił Łukaſz ś. o obiádách y używániu potraw cielesnych: częśćieyby Chrześćiány pierwſze wychwalił, iż co dźień używáli y bieśiádowáli. Sámi heretycy nie przą [iáko y Emmaus nie mogli záprzeć] iż tu o Sákrámenćie pismo mowi: ále, práwi, kielichá zámilczał Łukaſz ś. Zámilczał, bo go nie było. A ty do pismá ś. nie przyday, czego w nim nie máſz. Y pewna, rzecz, iż u Zydow w stárym zakonie przy pożywániu ofiár Bożych z ołtarzá, nigdy winá nie pijano, choć drugdy wino ofiárowano: chybá chleb ábo mięso iedźiono. Pogánie przy ofiárách báłwochwalſkich to czynili: jedli, y pili wino, y ożeráli się iáko ná dyabelſkiey służbie. Ale swoim był tego zákazał Pan Bog, y sámym Kápłanom gdy ofiáry czynić mieli, áby winá nie pili. Chybá gdy zpogánieli, á do cudzych się bogow událi, tám pili wino przy ofiárách y ożeráli się. Co im Moyzeſz zá wielki grzech wymawia.

Acto: 2.

Chemnicius & Philippus.

U Zydow ofiáry jedźiono ále nie pijano.

Levit: 10.

Deut: 32.

Y dla tegoż Kośćioł Chrystusow pierwſzy w Jeruzálem, pod iedną osobą, to ieſt łamániem chlebá, brał ten Sákráment, gdźie wſzystko byli wierni Zydowſkiego národu. Bo przy ofierze Bożey nigdy nic nie pijáli. A w Koryncie miedzy Pogány Apostoł Páweł, dawał dwie osobie. Bo Pogánie zwyczay mieli przy ofierze y nábożeństwie pić też wino. Lecz w Jeruzálem gdźie się Kośćioł ś. dáleko przed Páwłem świętym począł: chleb tylo łamáli, to ieſt pod jedną osobą chlebá, ciáło y krew Páńſką bráli. Bo też oni ludźie przystáiąc do Chrystusá, y zakon przedśię Moyzeſzow ná początku y ceremonie stáre chowáli. Y było bez wątpienia miedzy nimi wiele Názareow, to ieſt, tych ktorzy służby czynili Bogu trudźić ciáłá swe, á winá do pewnego czáſu nie pić, iáko zakon opiewa. Ci tácy iáko co dźień używáć Sákrámen-

W Koryncie narodom pod dwiemá dawano.

Názárei winá nie pili. Num: 6.

tu pod osobą winá mogli? zwłaszczá iż ná on czás co dźień káżdy tego dáru używał, y bez przygány nie był, ktorego nie uczynił.

Figury stáre pod jedną osobą używánia. Joan: 6. Exod: 12. Num: 20.

Figury stárego zakonu, ktore nász ten Sákráment opisowáły, iednę tylo osobę ukázuią. Jáko pożywánie Báránká iedzenie miáło, nápoiu nie miáło. Tákże manná, do ktorey Pan JEZUS swoy ten Sákráment przyrownał, nie miáłá też nápoiu. Y opoká ktora wodę wypuściłá, potráwy nie miáłá, sam tylo nápoy. Bo rożnych czásow dána byłá wodá od mánny, nie pospołu. Y sam chleb w świątyni ná stoł kłádźiono, ktory leżał przez tydźień bez żadnego winá. Jáko y kármienie ludu ná puszczy, ktorym ie Pan Chrystus násycił, było, iáko święty Chryzostom mowi, y inni, figurą y przypráwą tego Sákrámentu, ktore tylo chleb miáło, nápoiu żadnego nie miáło.

Levit. 21.

Joan: 6.

A ktemu zwyczay Apostolskiego stárożytnego Kośćiołá pokázuie dawne y chwalebne używánie tego Sákrámentu pod iedną osobą. Sámo chowánie Sákrámentu tego dosyć ma świádectwá, iż raz poświęcony w osobie chlebá, y przez cáły rok chowáno w Kośćiołách wschodnych. Co y pustelnicy oni, ktorzy dáleko od ludźi mieszkáli, á Kápłanow nie mieli, czynili: dla godźiny śmierći, chowáli y kilá lat ten Sákráment w sámey osobie chlebá. Bo wino ták trwáć nie może, y nigdy osoby winá nie chowano. Co y Ambroży ś. o Sátyrze pisze, iż ná morzu miał ćiáło Páńskie w chustce: y gdy się rozbił koráb, wźiął, y deski się trzymáiąc wypłynął. Zá stárego męczennikow Kośćiołá, bráli Sákráment do domu, świádczy ś. Cypryan, áby mogli mieć to strawne, gdy ie z prędka ná męczeństwo porywáno. Co też świádczy stáry Tertulian, y ś. Bázylius, ktory sam pod osobą chlebá chował też sobie dla nágłey śmierći Sákráment, ktorego umieráiąc pożywał. O osobie winá áni słychać, áni było podobno.

Zophr: in prato cap: 79.

1. Chowánie Sákrámentu

Ambr: in vita Sat.

Bráli do domu Sákráment. Cypr: ser: de lapsis. Tert: lib: 2. ad uxorem. Basil: Epi: ad Cæsar. Amph: in vita Basil.

2. Dawánie dźiatkom Sákrámentu

Mieli stárzy obyczay, dźiatkom skoro po chrzcie, iáko iest u ś. Cypryaná, dáwáć ten Sákráment. Jákoż go dawáli? Dźiateczki osobą chlebá pewnieby się udáwiły: tedy im tylko kropelkę krwie Páńskiey w osobie winá do ustek puszczano, á zá cáły to Sákráment miano y wierzono, iż tám y ćiáłá Chrystusowego pożywáło dźieciątko.

3. Chowánie Sákrámentu

A dla chorych iáko w osobie sámey chlebá chowano Sákráment y im posyłano: nápisał Euzebius, iáko z Dyonizyuszá Alexándryiskiego Biskupa przywodźi: iż Serápion skarány dla grzechu, bráć ćiáłá Páńskiego nie mogł, áż tylo przy śmierći. Gdy umierał ná pustym mieyscu posłał do Kápłaná po Sákráment, ktory mu go przez pácholę w koszyku przysłał: náuczáiąc go áby uschłą osobę chlebá rozmoczył, y dał konáiącemu stárcowi. Co po dźiś dźień Grecy chowáią, y Ruś nászá przez cáły rok chowáią dla chorych Nayśw: Sákráment, w sámey osobie chlebá, ktorą rozmoczywszy dáią choremu.

dla chorych. Euseb: lib: Histor: 6. cap: 26.

O iáko dźiś głupie y niebácznie u Lutrow się náuczywszy Ruś, nam o osoby przymawia. Krotko ie káżdy odpráwić może. Nie mowią tego z stáremi Grekámi, choć odszczepieńcámi, ktorzy Kośćiołowi Rzymskiemu nigdy o to nie przygániáli. Niech poczną od Focyuszá áż do zboru Florentskiego, ieśli iedno słowo o to kiedy mowili. A ktemu sámi pod iedną osobą ludźiom dáią.

Ruś dźiśiey-szá głupie nam o osoby przymawia.

Ruś pod iedną osobą pospolstwu Sákráment rozdáje.

U tychże Grekow y Ruśi obyczay iest w poście, iż Mszy nie máią iedno w Sobotę á Niedźielę; á gdy Pop służy w inszy dźień poście, pod iedną osobą w Niedźielę poświęconą pożywa. O czym iest Kánon stáry *in Trullo.* Y u nas to czynią w wielki Piątek, służąc Kápłan, nie poświęca w on dźień, ále co wczorá poświęcono y schowáno pod sámą osobą chlebá bierze. Y w wielki Czwartek kápłani gdy tylo iedná Msza iest, wszyscy pod iedną osobą używáią. Y w chorobie sam Papież nie lepszy, pod iedną tylo osobą y umieráiąc przyimuie.

4. Pośćie u Grekow pod iedną osobą biorą Popi. Can: 52. Conc: Laodic: c. 49. *Kápłani w wielki Czwartek pod iedną osobą biorą y w chorobie sam Papież.*

To mowią, iż Chrystus pod dwiemá osobámi ustáwił ten Sákráment: Prawdá, ále dla ofiáry y Mszy ktorą tám miał. Tę ustáwę záwżdy pełnim u ołtarzá, y Msza być ináczey iedno pod dwiemá osobámi nie może: ále używánie pod iedną być może. Bo męki y śmierći Páńskiey, ktora się ná Mszy ofiáruie y opowiada, nie możem wyráźić y ludźiom ukázáć, y dáć do rozumienia, iedno gdy osobno ukazuiem ćiáło, á krew osobno, káżdy się domyśli, iż ktoś umárł. Co być pod iedną osobą nie może. A iednák tám Chrystus iest żywy, y ćiáło jego ma krew, y krew ma ćiáło. Y bylibyśmy fałszywi, gdybyśmy się teraz umárłemu ćiáłu bez krwie kłániáli: gdyż iuż Chrystus nigdy nie umiera. Kto wierzy iż ten Sákráment nie tylo iest Sákrámentem, ále y ofiárą ábo *Sacrificium,* iáko go wielki Czwartek náuczył: Ten o osoby swárzyć się nie może. Kto wierzy, iż prawdźiwy

Dla Mszy Chrystus pod dwiemá osobámi Sákráment ustáwił.

Sákráment iest y ofiárą nowego zakonu.

wykłádáiącego. W czym Boſką miłość ku ludźiom báczyć mogli: iáko zdawná przez Proroki, Syná ſwego dáć nam obiecał, ná ták ſromotną śmierć; ábyśmy nie ginęli. Y innych wiele ſmákow z onego kazánia bráli: y przetoż ſię ſłuchániem onym zápaláli, y ku Boſkim rzeczom chęć wzbudzáli. Cożby y nam ná oźiębłość náſzę czynić. A iż ludźi tylo Kápłanow ſłuchamy, á Páná Chryſtuſá w nich mowiącego nie widźiemy: tym tępieiem y nie gorſzeiem. W ſtárym zákonie wołáli do Moyzeſzá: *Ty z námi rozmawiay y nas náuczay, niech Pan Bog z námi nie mowi, ábyśmy nie pomárli.* Lecz w nowym máiąc dźiwnie łaſkáwego Doktorá y miſtrzá náſzego, ráczey gdy ſłyſzym od Bogá mowiące Kápłany, ták ná Páná co ie poſłał wołaymy: Ty ſam Pánie mow do mnie, y do ſercá mego. To kápłáńſkie ſłowo, ieśli od ćiebie mocy nie weźmie, u ſámych tylo uſzu zoſtánie, á do ſercá mego nie przeniknie. Ty mow iákoś obiecał do wnętrzności moich, á wnetże ſię rozgrzeię, y do miłości ſię twoiey zápali ſerce moie. O co naypilniey prośmy, gdy Páná w Sákrámenćie przyimuiemy, w ktorym ieſt wągl on Izáiaſzow wźięty z ołtarzá ſtolice Boſkiey, ktory oczyśćia y zápalá. Obyśmy wiedźieli y doznawáli, iáko ogniſte tego Sákrámentu ſtrzáły do ſercá wylatáią, y iáko nas odmieniáią.

Exod: 19. *W ſtárym zákonie, niechćieli áby Bog ſam z nimi mowił, á w nowym o to prośim.*

Iſa: 6.

4\. *Otworzenie oczu.*

Otworzył im też Pan Chryſtus oczy zápuſzczone ktoremi go poznáć nie mogli, ſkoro ſkuśili oney drogiey potráwy z ręki jego. Toć też ieſt wielka y gorącego prágnienia godna dźielność tego náſzego Sákrámentu, w miedźie onym Jonáty figurowánego, po ktorego ſkuſzeniu oczy mu ſię otworzyły. Wielka ieſt ślepotá rozumu náſzego ná rzeczy duchowne y wieczne, ná poznánie Páná Bogá y Syná jego Páná náſzego, y ná to co dla nas uczynił. Dawid częſto wołá: *Oświeć Pánie oczy moje, ábym w śmierći nie záſnął. Tyś pochodnia mojá, Boże oświeć ćiemności moje.* Y Prorok ſię modli imieniem wſzytkiego ludu: *Day nam Pánie śiłę á oświeć oczy náſze.* Y Pan JEZUS częſto nam świátłość wſpomina y do niey ukázuie. W ktorey człowiek iáſno pátrzy, y ná ſię, y ná grzechy ſwoie, y ná Bogá Páná ſwego, áby go co dáley tym więcey poznawał, y mocy, dobroći, mądrośći, ſpráwiedliwośći, á oſobliwie dárom y dobrodźieyſtwom jego ſię pilnie przypátrował. Byśmy częſto y doſtoynie świátłość náſzę Páná JEZUSA w Sákrámenćie przyimowáli, y ten chleb niebieſki w ręku ſámych jego łamány y nam podawány, dobrze w ſercu trawili: iákieyby nam świátłośći do znaiomośći jego przybywało? iákobyśmy wedle Apoſtołá rośli w poznawániu łáſki y wielkiego kroleſtwá jego, y tego co nam śmierćią y Zmártwychwſtániem ſwoim ziednał.

1\. Reg: 14.

Pſal: 12.

Pſal: 17.

Baruch: 1.

Joan: 12.

Coloſ: 1.

W onym otworzeniu oczu poználi Páná, ále Pan zniknął. Dáiąc znáć, iż iuż nie ná táki żywot, iáko przed tym z nimi w towárzyſtwie żył, Zmártwychwſtał: ále ná inſzy, iáki mieć będźiem dáli Bog po śmierći: ná kroleſtwo, ná wſtąpienie y podnieśienie ſię w niebo.

5\. *Zmártwychwſtał Pan, nie ná táki żywot jáko pierwey.*

Dosyć ná tym mieli oni uczniowie choć ták krotko, iż żywego Páná widźieli, y nápełniwſzy ſię niewymownego weſelá z jego pánowánia y zwyćięſtwá śmierći, ſmutek on, o ktorym ich Pan pytał: *Czemuśćie ſmutni:* złożyli. O iákie to weſele tego Páná widźieć! wolałbym go ná iedno oká kinienie widźieć, niżli świát wſzytek y chwałę y páńſtwá jego pośieść. Dźiwnaż to rádość, ktora zupełnie ſercá ludzkie nápełnia, o ktorey Pan mowił: *Zaś mię oglądáćie, y uweſeli ſię ſerce wáſze: á weſelá tego od wás nikt nie odeymie.*

Joan: 20. *Smutek oddalił od uczniow.*

Joan:

Abyśmy do tákiego weſelá przyiść mogli, trzymaymy z ſobą choć w cudzey oſobie Páná náſzego, mowiąc: *Zoſtań z námi, boć już záchodźi wieczor.* Trzymaymy go w oſobie ubogich y przyimowániu pielgrzymow y w jáłmużnách. Nie ták tym dwiemá pomogło ſłuchánie, iáko Páná do goſpody pociągnienie y uczeſtowánie proſtym chlebem. Zá ktory Pan dał im niebieſki on chleb, ktorym otworzone oczy poznáły Páná chwały. By go byli do goſpody ná ſwoy chleb nie prośili, nigdyby byli tákiey poćiechy nie mieli.

Ukázuy ſię też nam P. JEZU Chryſte, niewidomą pomocą Boſką twoią, ábyśmy w tym potułániu y nieſtátku y nędzách drogi náſzey nie pobłądźili, áni ſłabemi y teſkliwemi zoſtawáli, á od náiazdow nieprzyiáciol y rozboynikow wolni byc mogli. Pokrzepiay wiárę náſzę, pogromem ſłow y karánia twego, ábyśmy twárdość y tępość ſercá náſzego ſkłádáli, á onę gorącośćią ſłow y obietnic twoich zápaláli. Otworz oczy náſze ná poznánie y uważenie dobroći twoiey y wielkiey łáſki ku nam. Niech zbywamy ſmutku, uweſeleniem łamania chlebá y pożywániem Nayśw: Ciáłá y

Krwie

Krwie twoiey, y czynieniem uczynkow miłośiernych. Z czego práwie wesele pobożnym y wiernym uczniom twoim rośćie. Ktory z Oycem y z Duchem ś. żyiesz y kroluiesz w jedności Duchá ś. Bog jeden ná wieki, Amen.

We Wtorek Wielkonocny.

WCzoráśmy powiedźieli, iż wiáry nászey około Páná Chrystusá y spraw jego, á zwłaszczá około męki, śmierći y Zmártwychwstánia jego, wielkie iest z pismá ś. utwierdzenie, y błędow wszystkich nászych y ślepoty náprawá. Ktorą Pan JEZUS y wczorá onych dwu uczniow, y dźiś wszystkich pospołu niedowiárstwo leczy: ukázuiąc im z słowá Bożego, od dawnych wiekow pisanego, to co się z nim dźiáło, iż ták Duchem świętym u Prorokow przepowiedźiano, y od Bogá zrządzono było, áby Chrystus cierpiał, umárł, y Zmártwychwstał, y narodom wszystkim odpuszczenie grzechow y zbáwienie ziednał. Wielki to bárzo dowod táiemnic wiáry nászey, y wielka pociechá nászá, iż ták pewne á nieomylne zakonu nászego Chrześciáńskiego práwá mamy. Ná ktorych polegáiąc, pewnośćią się nádźieie nászey cieszym, y rádośći się wielkiey w Duchu świętym nápełniamy. Mowmy o tym w tey pierwszey części iáko Pan Bog da: á w drugiey o końcu y pożytkách śmierći y Zmártwychwstánia Páńskiego.

Z pismá ś. utwierdzenie wiáry.

PIERWSZA CZĘSC,

Jáko pewne są dowody z pismá ś. y ktore tu Pan przywodźił y wykładał, á iż do rozumienia pismá klucza potrzebá, y gdźie go szukáć.

LUdźie zá naypewnieyszy dowod rzeczy wątpliwey máią, zmysły te násze, oczy, uszy, dotykánia, smáki, wonią. Ná co sámi właśnie pátrzą, co sámi słyszą, y czego się dotykáią y kosztuią, o tym wątpić nie umieią. Jáko się tu pokázuie w tey Ewángelij, w ktorey Pan swego Zmártwychwstánia doznáwáć uczniom káże: uchem iż głos on jego ktoremu byli przywykli słyszą, gdy mowi: *Jam jest, nie boyćie się.* [Bo człowieká po mowie poznáć, iáko Rhode oná dźiewczká Piotrá ś. gdy wyszedł z więźienia, y w nocy we drzwi kołátał, poznáłá.] Y okiem, iż nań pátrzą, y jego żywego widzą. Y rękomá, iż się im dotykáć ćiáłá swego y kośći swoich rozkázuie, y one ręce y nogi iákie ná krzyżu miał gwoźdźmi przekopáne, podáie. Aby doználi iż on iest, y práwe á żywe ćiáło ma, á iż nie duch iest, ktory ćiáłá y kośći nie ma, y ieść potraw ludzkich prawdźiwie nie może. Y przeto ieść sobie dáć kazał, y w oczách ich iadł, ná pewny dowod swego prawdźiwego Zmártwychwstánia, y życia w ciele.

Ludzkie dowody z zmysłow, z besłyámi rowne.

Zmysłámi ćielesnemi dowodźił Pan swego Zmártwychwstánia.

Acto: 12.

Coż nád to dowodnieyszego być może? Większy iednák y pewnieyszy iest dowod prawdy z pismá y z słowá Bożego, zdawná od Prorokow przepowiedźianego. Bo y te zmysły násze omylić się mogą, iáko Izáaká gdy synowi błogosłáwił, omyliły, iż nie poznał Jákobá syná swego choć się go y dotykał. Y przetoż Piotr święty mowi: Widźieliśmy Páná w wielkim májestáćie ná gorze świętey, słyszeliśmy Oycá jego o nim gdy mowił: Toć iest Syn moy naymilszy, tego słuchaycie. A przedśię przykłáda: Mámy mocnieysze ábo pewnieysze Prorockie słowá, ktorych słucháiąc dobrze czynićie. Jákoby rzekł: Pewne są oczy y uszy násze, ále słowo Boże u Prorokow pisane, iest pewnieysze. Bo się ná nim nikt obmylić nie może, y przyznáć wielką prawdę muśi, gdy się pokázuie iż to co się dźiś stáło, to á to, iáko iż Chrystus zábit ná krzyżu, y Zmártwychwstał: powiedźiano iest od trzech ábo dwu tyśięcy, ábo od kilkánáśćie set lat, y nápisano od tego y od tego Proroká. Jáko kto temu wierzyc nie ma? W Tessálonice y w Berecy gdy ná kazánie y cudá Páwła ś. Pogánie w Chrystusá uwierzyli: á on im potym ukazał w księgách Prorockich, iáko to opisano zdawna było co się z Chrystusem dźiać miáło: dźiwnie się w wierze utwierdźili, pilno pismo ono czytáiąc á doznawáiąc, iż ták iest iáko kazániu Apostolskiemu uwierzyli. Bo wiárá iest

Większy dowod z pismá ś. niżli z zmysłow.

Genes: 17.

2. Petr: 1.

Przepowiadánia Prorockie rzeczy ktore się po tyśiącu lat stáć miáły, bárzo pewne dowody.

Acto: 17.

Rom: 10.
Wiárá zkazánia á potwierdzenie jey z pisma.

rá ieſt z ſłuchánia : ále wiárę w ſobie z piſmá ś. ukrzepczyli.

Pan JEZUS wſzędźie, á zwłaſzczá w męce ſwoiey ktora ſię dźiwna zdałá Apoſtołom, áby wierzyli á męką ſię jego nie gorſzyli : przywodźi piſmo Prorockie y dawne o tym poſtánowienie rády Boſkiey, gdy mowi: *Muśi ſię wypełnić wßytkto co piſáno o mnie w zakonie Moyzeßowym y u Prorokow y w Pſalmách.* Nie iżby dla tego ſię co dźiało, iż ták nápiſano : Ale iż ták Bog przeyźrzał, y ták miáło być: przeto ták nápiſano. Nic tedy nád táki dowod pewnieyſzego być nie może. Bo przyſzłe y dálekie rzeczy opowiedźieć ze wſzyſtkiemi okolicznośćiámi ich, nikt okrom Bogá práwego nie może. U ktorego ſámego, wſzyſtko záraz ieſt obecno, y to czego ieſzcze nie máſz : y co on raz poſtánowił, chybić y po wielu tyśięcy lat nie może, y nikt ſię ná ſłowie jego nie oſzuka.

Gwiázdárſkie práktyki
Iſa: 47.

Z czártowſkich y czárnokśięſkich, y gwiázdárſkich práktyk piſmo ſię śmieie, kto im o rzeczách przyſzłych prawdę przyznawa, y moc Boſką nieiáko przypiſuie, ná czym ſię bárzo oſzuka. Przetoż my Chrześćiánie Kátoliccy wielką mamy rádość y poćiechy, iżeśmy ná ták pewnych ckoło náſzey wiáry fundámentách záſádźili zbáwienie náſze. Nie iáko Turcy, y Zydowie, y Pogánie, y heretycy, ktorzy tákiey żadney pewnośći nie máią, áni mieć mogą.

Ktore Pan piſmá przywodźił, nie wiemy.

Radbych bárzo wiedźiał, ktore piſmá P. JEZUS y wczorá y dźiś o ſobie przywodźił z Moyzeſzá, z Prorokow, y Pſálmow. Ale nie możem wiedźieć, bo ich nie pomienił Ewángeliſtá. A to tego było naypilniey potrzebá. Bo u Moyzeſzá iedno tylo mym zdániem nayduie ſię literálne o Meſſyaſzu ono proroctwo, gdy mowi : *Proroká wzbudźi tobie Pan Bog jáko mnie.* Inne wſzytkie ktorych ieſt bárzo wiele, figurálne ſą. Jáko ofiáry wſzytkie krwáwe, zwłaſzczá zábićie onego Báránká Wielkonocnego, záwieſzenie węźá ná drzewie, ofiárá bydlęcia, ná ktore grzechy kłádźiono y wolno ie puſzczáno, krew teſtámentu, wodá rozgrzeſzenia, śmierć naywyżſzego Kápłaná, po ktorey ſię wygnániec do oyczyzny wracał. y inne, ukázowáły żywot, y mękę, y Zmártwychwſtánie Meſſyaſzá Páná náſzego JEZUSA.

Deut: 18.
Levit.
Exod: 12.
Num: 21.
Levit: 16.
Exod: 14.
Num: 19.

O czym iáſnieyſze ſą piſmá u Prorokow, y w Pſalmiech, y ieſt ich dobra liczbá. Kto cztery bárzo iáſne wie, może ná nich przeſtáć. Bo dźiwnie wyráźiśćie żywot, mękę, y ná krzyżu záwieſzenie y Zmártwychwſtánie Páńſkie ukázuią. Jáko Izáiaſz, Mądrość, Daniel, y Pſalm 21. innych proroctw, ktorych ieſt y u tych y u innych Prorokow bárzo wiele, zániechawſzy, iáko ſię o tym indźiey mowiło.

Iſa: 53.
Sap: 2.
Dan: 9.
Pſal: 21.

Ná Niedźielę Zapuſtną.
Czemu nie mianowáno tych mieyſc z piſma ktore Pan przywodźi.

Jednák pytaymy ſię o przyczynie, czemu Ewángeliſtowie tych mieyſc z piſmá nie nápiſáli áni miánowáli, ktore Pan JEZUS przywodźił ? Mam pewnie zá to, iż dla tego, áby nikt ſobie do ſzperánia w piſmie y wykłádánia jego wolności nie brał : ále żeby rozumienia piſmá od Kośćiołá czekał, z ręku tych urzędnikow kośćielnych, ktorym ſię tego Duch ś. zwierzył. Pewnie Apoſtołowie te mieyſcá od Páná miánowáne wiedźieli y pámiętáli, y Duch im ś. przypominał : ále ich piſáć y oznaymiáć bez przyczyny niechćieli, áby káżdy wiedźiał, iż Kośćioł ś. ieſt ſkárbnicą tákich táiemnic: y tám ſię ućiekáć ma, kto chce dobrze ná zbáwienie ſwoie piſmo rozumieć.

Do Kośćiołá ſię o rozumienie piſmá ućiekáć

Nie potrzebá ſobie piſmá ś. lekce ważyć, y zá łácne ie poczytáć, y ludźiom go ták zá łácne y proſte udáwáć. Zákryte ieſt, trudnośći ma wiele, uczyć ſię go potrzebá : bez kluczá do niego nie przyſtępuy, bez miſtrzá y wodzá, iáko w gęſtym leśie w nim pobłądźiſz.

Rozumu otworzenie do rozumienia piſmá.

Co doſyć iáśnie ś. Łukaſz w tey dźiśieyſzey Ewángelij dał znáć, gdy mowi : *Apoſtołom y uczniom ſwoim otworzył Pan rozum, áby piſmo rozumieli,* kilká lat ſię nie w ládá ſzkole uczyli : á przedſię piſmá nie rozumieli áż im do niego otworzono. Bo zámknione y śiedmią pieczęći księgi ſą zápieczętowáne, iáko ś. Hieronim nápiſał przywodząc ſłowá ś. Janá: áż ten otworzy ktory ma klucz Dawidow. Ktory gdy otworzy, nikt zámknąć : á gdy zámknie, nikt otworzyć nie może : Tego kluczá ſwego tu użył P. JEZUS, gdy mowi Łukaſz ś. *Otworzył im zmyſł, áby piſmo rozumieli.* To znáć iż ieſt zámknione, á nikt bez kluczá, rozumienia w nim nie doſtánie.

Apoc: 5.
Hiero: ad Paulinum.

Apoc: 3.
Klucz dr rozumienia piſmá.

Kluczem tym ieſt, wiárá w Chryſtuſá, ktorey Kośćioł ś. Apoſtolſki Kátolicki náucza. Pierwey potrzebá wiárę mieć: toż piſmo rozumieć. Y przeto pierwey wiárę tych uczniow Pan nápráwił, áby jego prawdźiwemu Zmártwychwſtániu wierzyli, ukázuiąc im ćiáło ſwe y blizny ſwe, y kośći ktorych duch nie ma, y prawdźiwe jedzenie, ktorego duch bez ćiáłá nie ma : áby pátrząc ná żywe człowieczeńſtwo, uwierzyli w Boſtwo : toż dopiero dáie im rozumienie piſmá, y ro-

Pierwßa wiárá niżli piſmo.

Nie dla tego w Chryſtuſá uwierzyli Apoſtołowie iż im piſmo ukazował.

zumy ich do niego proſtuie. Przetoż nikt ták głupi być nie ma, áby Apoſtołowie dla tego Chryſtuſowi ſwemu uwierzyli, iż im piſmo o ſobie ukazował. Uchoway Boże tákiego nierozumu. Bo ſáme Chryſtuſowe ſłowá były ważnieyſze niż piſmo, y iáko od Bogá práwego mowione, powinną wiárę wyciągáły: ále gdy jemu uwierzyli, potwierdzenie wiáry z piſmá do ktorego im Pan otworzył, wźięli. Co ſię też y z onemi, iákom wſpomniał, Bereyczykámi ſtáło. Gdy uwierzyli kazániu Apoſtolſkiemu wiáry wſzelkiey godnemu: dopiero z piſmá utwierdzáli wiárę. Bo wiárá ieſt z kazánia Kośćielnego, mowi Apoſtoł, á utwierdzenie wiáry z piſmá ieſt świętego, ktorego żaden niewierny rozumieć nie może. Y przeto rzekł Izáiaſz: *Jeśli nie uwierzyćie, nie zrozumiećie.* Przetoż heretycy piſmá rozumieć nie mogą, bo tego kluczá, to ieſt wiáry Kátolickiey Apoſtolſkiey nie máią. O Zydách mowi Apoſtoł: *Gdy ſię do Páná przenioſą, odjęta im z oczu záſłoná będźie.* To ieſt, piſmo rozumieć będą, gdy w Chryſtuſá ná jego káznodźiey powieść uwierzą. Y o heretykách tenże mowi: *Gdy chcą być Doktormi w zakonie, nierozumieią y tego co mowią. Hárdźi, záwżdy ſię uczą, á do poznánia prawdy nie przychodzą.* Dla czego? Iż wiáry Kátolickiey y ziednoczenia z Chryſtuſem y Kośćiołem y duchem jego nie máią. Dla tegoż ś. Auguſtyn ná Mánicheuſze woła: *Wy tego nie rozumiećie*, bo iáko Prorok mowi: *Jeśli nie uwierzyćie, nie zrozumiećie. Bośćie nie ſą wyuczeni w kroleſtwie Bożym, to jeſt, w prawdźiwym Kátolickim kośćiele Chryſtuſowym*, o ktorym ſam rzekł: *Każdy uczony piſarz w kroleſtwie Bożym, podobny ieſt goſpodárzowi, ktory dobywa z ſkárbu ſwego rzeczy ſtárych y nowych.* Pierwey w kroleſtwie Bożym, to ieſt, w Kośćiele być muśi, ten ktory uczonym w piſmie nowym y ſtárym być chce.

Actor: 17.

Rom: 10.

Iſa: 7. juxta 70.

2. Cor: 5.

1. Tim: 1.

Hárdźi záwżdy ſię uczą á nic w piſmie nie umieją.

Aug: con: Fauſt: li: 4. cap: 2.

Iſa: 7.

Matth: 13.

Y Cyryllus Alexándryiſki nápiſał: *Subtelne bárzo y głębokie to ſłowo, y błędni go nie obeymą.* Y zſtąd mowi Izáiaſz: *Jeśli nie uwierzyćie, nie zrozumiećie: bo początek rozumienia jeſt wiárá.* Y ná drugim mieyſcu mowi tenże Doktor: *Zydowie nic rozumieć nie mogą z piſmá, áżby pierwey uwierzyli w Chryſtuſá.* Czego y Izáiaſz náucza, mowiąc: *Jeśli nie uwierzyćie, nie zrozumiećie.* Nápiſał y Auguſtyn drugi raz: *Wiárá ma uprzedźić, áby rozumienie było zápłatą wiáry.*

Cyril: Alex: cont: Julia: li: 7.

Idem cont: Judæos li: 1. cap: 5.

Aug: Ser: 5. de verbis Dom.

Prożno tedy heretycy przypiſáć ſobie chcą rozumienie piſmá: prożno ſię ná nie tárgáią, gdy wiáry w Chryſtuſá Kátolickiey nie máią: práwá do piſmá mieć nie mogą, gdy złączenia z ciáłem Chryſtuſowym, to ieſt z Kośćiołem, w ktorym Duch święty mieſzka nie máią nic rozumu około piſmá, bez tego kluczá nie máią. Y woła ná nie ſtáry Tertullian: *Jeśli heretycy ſą, tedyć Chrześćiánie nie ſą, á nie Chrześćiánie, práwá żadnego do piſmá Chrześćiáńſkiego bráć nie mogą.* Y Auguſtyn ś. powiedźiał: *Ktory człowiek w Kátolickiey wierze jeſt wyćwiczony, y dobrze prawdźiwą pobożnośćią opátrzony, nie może ſię w rozumieniu piſmá záwieść. Lecz kto z Kośćiołá wypádnie, á ſobie duſa, á wiáry Kátolickiey odſtąpi, w błędy wpada: gdy piſmá ná ſwoje wymyſły nákręca, á do piſmá z ſwojemi umyślonemi fántázyámi przyſtępuje.* To rzekł ś. Auguſtyn do Fauſtá heretyká, ktory mowił: Iż u Moyzeſzá nie mogł piſmá żadnego o Chryſtuśie náleść: *Bo*, práwi, *złym ſercem czyta: nie dla tego ſię dowiáduje, áby wiedźiał: ále czego niewie, rozumie o ſobie iż wie. Táka bárdość nádętá oko ſerdeczne ábo zámyka áby nic nie widźiało, ábo je krzywi, áby źle widźiáło.* Ták dźiśieyśi náśi heretycy wiárę Kátolicką porzućiwſzy, do piſmá z ſwoim iuż dawno záwźiętym mniemaniem przyſtępuią: á iákoż w nim prawdę náleść mogą? ktorey oni nie ſzukáią, ále tylo ſwoich rozumkow utwierdzenia, w piſmie pátrzą. Bez kluczá wiáry świętey, w większe y głębſze błędy z czytánia piſmá upadáią.

Wiárá uprzedza rozumienie piſmá.

Tertul: de præſcript: hæret.

Aug: con: Fauſt: lib. 16. c. 14.

Lib: 16. cap. 14.

WTORA CZĘSC,

O pożytkách y końcu męki Páńſkiey y Zmártwychwſtánia jego.

DWa nam końce y pożytki męki y Zmártwychwſtánia ſwego, Pan Chryſtus w tey Ewángelij ukázuie. Powołanie wſzyſtkich narodow, y oświecenie ich do wiáry, począwſzy od Jeruzálem. A pokutę y odpuſzczenie grzechow.

Jáko drogá ieſt krew Syná Bożego, y śmierć jego, y Zmártwychwſtánie jego, y hoyne w niey odkupienie y ſkárby: ták nie ieden narod Zydowſki, ále wſzytkie ná źiemi narody pożytek mieć z niey miáły. Przeto nie w murze ućierpieć chciał y krzyż ſwoy poſtáwić Pan

Pożytek męki Páńſkiey ná wſzyſtkie narody.

JEZUS, ále w polu: áby narodom świátá wſzego przeſtrzeńſtwo ſię uczyniło, y dobry do ukrzyżowánego przyſtęp. Ciáſne było Jeruzálem ná krzyż Páńſki [iáko ſię rzekło w wielki Piątek.] Ciemno nań było w mieście, popſowáć ſię one mury á po wſzyſtkim świecie puśćić miáły, áby w polu y ná gorze chorągiew Chryſtuſowá ſtánęłá, do ktoreyby ſię wedle Izáiaſzá, narody wſzyſtkie zbiegáły.

Iſai: 3. Iſa: 11.

Korzeń, práwi, *Jeſſe ſtoi zá chorągiew ludźiom. Onemu ſię Pogánie modlić będą, y grob jego zoſtánie ſławny.* Tu y o śmierći y Zmártwychwſtániu Páńſkim Prorok dał znáć. Bo ieśli nie umárł, co po grobie? á ieśli nie Zmartwychwſtał, iáko ſławny może być grob jego? Y ná innym mieyſcu, káże Syonowi rozprzeſtrzeniáć obozy, y ſkory, y umácniáć gożdźie namiotow: dla wielkich gośći y ludu z lewey y z práwey ſtrony.

Iſa: 54.

Co dźiś Pan náſz wypełniáć poczyna, gdy o ſkutku męki ſwey mowi: iż wſzyſtkie narody oświecone będą, y Bogá poznáią, y krzyżowi ſię memu pokłonią, pokutę przyimuiąc y odpuſczczenie grzechow.

Oświecenie narodow.

Co y przed śmierćią dał znáć: *Gdy wzgorę*, práwi, *podnieśiony będę, wßyſtko poćiągnę do śiebie.*

Joan: 12.

W iákich błędách y grzechách byli po wſzyſtkim świecie ludźie, iáko dyabłom ſłużyli, iáko im dźieći ſwe y ludźie ofiárowáli, to ieſt zábijáli: w iákich ſpolnośćiách y niewiádomośći, y ćiemnośćiách piekielnych chodźili, trudno wymowić. Oni miedzy nimi naylepśi y naymędrśi Philozophowie, choć niektorzy Bogá iednego poználi, á przedſię báłwánom ſię kłániáli: uſtáwiczne ſekty, y niezgody, y ſwary około ſzukánia prawdy mieli: w ſproſnośći ćieleſney y w grzechách przećiw przyrodzeniu żyiąc, piekielnych czártow wolą czynili, iáko im Apoſtoł wymawia.

Ciemnośći Pogáńſkie.

Sekty Philozophſkie.

A gdy Chryſtus ućierpiał, gdy do nich poſły ſwoie rozeſłał: O Boże moy iáka ie świátłość obtoczyłá, iáko ſię bogi ſwemi y ſami ſobą brzydźić poczęli, y iáko dla prawdy y Chryſtuſá ukrzyżowánego ná śmierć z rádośćią ſzli, iáko żyli Anjelſkim żywotem! ieſt ſię z czego weſelić, kto hiſtorye Kośćielne czyta.

A tym dźiwniey, iż ſię táka odmiáná w nich ſtáłá ſámym kazániem Apoſtolſkim: nie mieczem, áni mocą, áni pieniądzmi, bo byli żebrácy y nędznicy oni Apoſtołowie, ládá kto ie bił, gubił, zábijał, iáko mowi Apoſtoł.

Odmiáná wielka w pogáńſtwie.

2. Cor: 11.

A ieſzcze dźiwniey, iż ták krotko y rychło śmiał zá czáſu ſwego Apoſtoł Páweł mowić, iż po wſzyſtkim świećie ś. Ewángelia kwitnęłá.

Rom: 1.

To to práwie moc Boża, práwie ſkutek drogiey á ważney męki Páńſkiey, táka ná ſercách wſzyſtkiego świátá odmiáná, táka reformácya jego dźiwna, tákie do kazánia zwierzchu głupiego y wzgorſzenia pełnego przyſtawánie.

1. Cor: 1.

Toż ſię zá czáſow tych náſzych, ktore ſię tym ſamym ubłogoſłáwiły, w Indyách, dźieie. Wielka moc Krzyżá ś. y Chryſtuſowey męki w náwroceniu ludu onego niezliczonego, ktory ták głupim był, ták wiele dla czártow czynił, tákie złośći y grzechy, iż ſię ſámi iedli, y dźieći y rodźice ſwoie ſtare do zábićia y iedzenia iáko wieprze kármili, y inne ſproſnośći niezliczone czyniąc, dźiś z námi rowno wierzą, y ſtokroć lepiey żyią, świątobliwość onego pierwſzego zá Apoſtołow Kośćiołá wyrażáiąc, á nas ſtáre y złe Chrześciany potępiáiąc.

Nowego świátá Chrześćiáńſtwo.

Niechże zazdrośćiwy y nieżyczliwy Chryſtuſowi heretyk, Kośćiołá y kroleſtwá Chryſtuſowego nie kroći. Niech mu záginienia y ćiáſnośći nie przyczyta. Niech drogiey męki jego pożytkow nie gáśi, áby u nich w ták máłey liczbie, w ták ćiáſnych kątách, w ták niezgodney trzodźie, w ták ćieleſnych y roſpuſtnych obyczáiách, kroleſtwo Chryſtuſowe zoſtawáć miáło. O ktorym Pan mowi, iż ná wſzyſtkie po świećie narody rozſzerzyć ſię Kośćioł jego miał. Wſzelki narod, pokolenie, ięzyk, mowi Dániel, pokłoni ſię Chryſtuſowi, y ſłużyć mu będźie. Dźiedźictwo Páná tego, nie ieden ktory kąćik, y jámá heretycka, ále końce wſzyſtkiey źiemie, mowi Pſalm, nápełnić miáło, y nápełniło, y dźiś nápełnia.

Szerokie kroleſtwo Chryſtuſowe.

Dan: 7.

Pſal: 2.

Ná wielką poćiechę náſzę y upewnienie Kátolickiey nádźieie náſzey, trzy wielkie około tego proroctwá przełożę: iáko o oświeceniu y wezwániu do wiáry narodow, y o poczęćiu Kośćiołá Chryſtuſowego miedzy Pogány z Jeruzálem, y o rozſypániu murow miáſtá onego Prorocy iáśnie mowili.

Trzy wielkie proroctwá ná poćiechę Kátolicką.

Mowi u Izáiaſzá Pan Bog o Synu ſwoim y Krolu á Meſſyaſzu náſzym: *Máło to ábyś mi był ſługą ná wzbudzenie pokolenia Jákobá, y ná drożdże ábo oſtátki Izráelá náwrocenie: otom ćię dał ná świátłość narodom, ábyś był zbáwieniem áż do końcá źiemie.* Y innych u tegoż Izáiaſzá o tymże ſłow ieſt wiele, iż Chryſtus národy świátá wſzyſtkiego do śiebie y krzyżá ſwego poćiągnąć miał. O czym y Apoſtoł wiele piſmá przywodźi.

Iſa: 49.

Rom: 9.

Początek wiáry Kośćiołá z narodow z Jeruzálem.
Iſa: 2.
Mich: 4.

Drugie Proroctwá ſą o tym, iż narodow náuczyćiele y Doktorowie wyniść mieli z Jeruzálem, iáko tu Pan mowi: *Poczynaiąc*, práwi, *od Jeruzálem kazánie ſię Ewángelij rozgłośi po wſzyſtkich narodách.* O czym ták ieſt u Izáiaſzá y u Micheaſzá w też ſłowá prorokowánie: *Oſtátnich czáſow, będźie zgotowána gorá domu Páńſkiego ná wierżchu gor, y podnieśie ſię nád págorki, y popłyną do niego wſzyſtkie narody y poydźie lud wielki.* Y rzekną: *Przychodźćie á wſtępuymy ná gorę Páńſką y do domu Bogá Jákobowego, y nauczy nas drog ſwoich, y chodźić w śćieſzkách jego będźiem: bo z Syonu wynidźie zakon, y ſłowo Páńſkie z Jeruzálem.* To ſię ták ſtáło: z Jeruzálem wyſzli Apoſtołowie z gory oney Syoná, y do nich wſzyſtkie ſię narody zeſzły, y ſłowo Boże od nich y náukę y zákon Chryſtuſow przyięli. A to o tyśiąc lat pzzed tym nápiſáno nim ſię ſtáło.

Wywrocenie murow Jeruzálem.

Trzećie proroctwo ieſt o wywroceniu murow Jeruzálem, y zágubieniu onego Kośćiołá y ofiar jego, y zburzeniu Zydowſkiego kroleſtwá. O czym Daniel dźiwne proroctwo nápiſał: miánował czás y rok, ktorego Zydowie Chryſtuſá zábić mieli: *Po tyle lat*, práwi, *zábiją Chryſtuſá, y lud ludem już Bożym nie będźie, bo ſię tego zábitego záprze.* A potym co? *Miáſto Jeruzalem y Kośćioł rozſproſzy lud z wodzem ktory przyidźie. Y koniec będźie zburzenie, y po końcu woyny poſtánowione ſpuſtoſzenie.* Co może byc nád to iáśnieyſzego? Co ſię ták znácznie wypełniło, y popułtoru tyśiącu lat ná tę prawdę, na tákie zburzenie Zydow y Kośćiołá onego ták zacnego, y ofiar y zakonu y kroleſtwá Zydowſkiego, oczym náſzemi pátrzymy.

Coż mzże być nád wiárę náſzę Kátolicką pewnieyſzego? Jákoż ſię my z tey prawdy weſelić nie mamy? Jáko ią heretykom widźieć ſobie dopuśćimy? ktorzy nie idą od Jeruzálem, nie idą od tych náſzych miſtrzow Apoſtołow y potomſtwá ich: ále od ſwey woli, woli ſámoſłáńſtwá ſwego. ktorzy Kośćioł nam czynią y Chryſtuſowe ná źiemi kroleſtwo, niewidome, ćiáſne, potárgáne, niezgodne, gorſze niżli Zydowſkie dźiśieyſze, ktorzy bez Krolá, bez wodzá, bez Kápłaná, bez ofiáry iáko y heretycy zoſtáli. Niechże do Zydow y innych niewiernych idą. Nie ták ieſt tánia krew y śmierć Páńſka y Zmártwychwſtánie ſławne Chryſtuſá náſzego, áby ſię ſkutek y pożytek wyſługi jego ták ćieśnił y ták kurczył.

Drugi pożytek męki Páńſkiey, odmiáná żywotá.

Co ſię drugiego ſkutku męki Páńſkiey dotycze, pokuty y odpuſzczenia grzechow, nie potrzebá iuż wiele mowić. Nie ná to umárł Syn Bozy, ábyśmy grzeſznemi poſtáremu byli. Nie ná to żmártwychwſtał, ábyśmy w grobách y zgniłośći grzechow náſzych leżeli. Raz Chryſtus dla grzechow umárł, raz ie wiecznie umorzył: niechże ich nikt nie ożywia, niech ták umárłe y zábite iáko ſproſne trupy piekielne leżą: kto ie raz przez mękę Chryſtuſowę porzućił, y kto ie przez krew y wyſługę jego w ſobie umorzył, niech ſię do nich nie wraca. Ale niech oczyśćiony od nich y oſwobodzony żyie Chryſtuſowi, á chodźi w ſpráwiedliwośći y cnotách jego. Toć pokutá práwá umie, teć ſą iey części przednieyſze. Ták czynili pierwśi oni oycowie náśi gdy do Ewángelij przyſtáli: iáko y dźiś Indyani, Bráſyleyczycy, Mexikáni, Peruani y Jáponowie: oblokſzy ſię w Chryſtuſá ná chrzćie y w białą ſzátę ſpráwiedliwośći jego, á porzućiwſzy ſtárego Adámá, nie mázáli oney od Chryſtuſá dáney niewinnośći, dźiwnie ſię pilnie grzechu ſtrzegąc y iednego nie wielkiego gniewu ábo złego ſłowá nie przypuſzczáiąc.

Raz zábity grzech wznáwiáć ſię nie ma.

Nie wráćáć ſię do grzechow.

Recidiva.

A ieśli ſię ludźiom upáść tráfi: záraz z żáłośćią y ſmutkiem ſerdecznym máłe grzechy ták ná ſobie kárzą, iákoby ſię naywiękſzych dopuścić mieli. A my co czynim? Wnet záraz wypośćiwſzy, y ná dni święte wpadſzy, ſpowiedźi y dobrych poſtánowienia zápomináiąc, do błotá ſię pierwſzego, pijáńſtwá, nieczyſtośći, łupieſtwá, lichwy, waśni y nienawiśći, złey mowy, y prożnośći ćieleſney wracamy. Y przychodźi nam ſzkodliwa *recidiva*, gorſza niemoc niż pierwſza, y oſtátnie ſpráwy náſze ſzkodliwſze ſię zbáwieniu ſtáią niżli pierwſze. Ná co mieymy wżdy tákie lekárſtwá.

Luc: 11.

I.
Ná recidiwy lekárſtwá

Uważaymy iż tám ſzkodliwſza ráná gdźie był́a druga táka, á blizná ſię ná niey rośćina. Ták też ſzkodliwſzy ieſt powtorzony grzech, ktory pierwſzego grzechu zágoioną bliznę otwarza. Trudnieyſze tám zleczenie, ná co nárzeká Dawid mowiąc: *Złośći moje podnioſły ſię ná głowę moję, á jáko ćiężar wielki obćiążyły mię: y popſowáły ſię y pogniły blizny moje dla głupſtwá mego.* Iżem záleczoną ránę odnowił, y gniie, á leczyć ſię nie da.

Pſal: 37.

2.
Przyczyn do grzechu nie zoſtawowáć,

Nie zoſtáwuymy żadney przyczyny do grzechu, wſzyſtkie y naymnieyſze wymiátaymy. Jákie ſą, rozmowy, pátrzánie, y złe mieyſce, y złe towárzyſtwo, y doł, y śidło, w ktorymeśmy pierwey uwięźli:

wſzyſtko

wszystko to z dáleká mijaymy, tárgaymy, z domu wyrzucaymy. Dźiury wszystkie ktoremiby tá wodá grzechu wchodźić do łodki duſze náſzey miáłá, zátykaymy. Drábiny po ktorychby złodźiey ten wleść miał do nas, odbieraymy.

3. *Czynić gwałt ſobie.* Matth: 11.

Czyńmy ſobie zmocowánie, y złe ſkłonności náſze wiążmy, iáko Zbáwiciel náſz nápomina. Bo bez prácy y ćięſzkośći łáſká Boża, ktorą nam dáie Chrystus ná uwiárowánie grzechow, nie pomoże. Chce Pan Bog ábyśmy też co ſámi czynili, á biedźili ſię z ſobą y złemi zwyczaymi y popędliwośćiámi náſzemi.

4. *Gniew ſzátáńſki więkſzy po náwroceniu.* Luc: 11.

Pomnieć mamy iáko czárt ieſt ná nas iádowity, gdy go raz wypędźim, á ná świętey ſpowiedźi y pokućie poráźim. Idźie y nábywa więkſzey ná nas ſobie śiły, iáko Pan mowi, y towárzyſtwá mocnieyſzego y ćwiczeńſzego do woyny niżli on ſam, y przychodźi ſámo ośm, y dobywa zamku czyſtey y chędogiey duſze náſzey, áby ſię tám przebił. A my też o ſobie czuymy, nábywaymy ſobie pomocy, z modlitwy, z kárnośći, z poſtow, z iałmużny, z ofiáry przenayświętſzey, z przyczyn Swiętych, z przytomnośći Anjołow Bożych. A wołaymy do Anjołá náſzego, gdy pokuſy táiemne ná nas uderzą: Przybyway mi ſtrożu moy z dobrą pomocą. Bo on ſtáry czárt zdobył ſię ná mię, y przywiodł potężnieyſze towárzyſtwo. Izáli więkſzy ma być iad jego, niżli twoiá ku mnie miłość?

5. *Pokutę pełnić y przyczyniáć jey.* 1. Petr:

Záczętey pokuty, á zwłáſzczá od Kápłaná daney, nie zápominaymy, y inney duchowney zbroie nie składaymy, áni beśpiecznieymy, wiedząc iż nieprzyiaćiel krąży iáko lew, chcąc nas drugi raz opánowáć: ſprzećiwmy ſię jemu, á nie uſtaymy w pilnośći y w czynieniu tego cośmy záczęli.

6. *Ugęſzczenie do Sákrámentu Ciáłá Páńſkiego.* Pſal: 22.

A náde wszystko kto ſię chce záchowác w cáłośći y do złośći ſię y niewoli ſzátáńſkiey nie wracác: ma ugęſzczác do używania nayświętſzego Sákrámentu. Tam nowey śiły zawżdy ná grzech y ná czártá nabywaymy, iáko Pſalm mowi: *Zgotowáłeś mi obiad y ſtoł, przećiw tym ktorzy mię ućiſkáią.* Sámo opuſzczenie tey potráwy, ná woynę táką y prácą osłábić nas y podáć nieprzyiáćiołom może. Jáko kto nie ie, do boiu śiły nie ma: ták kto ſię tą potráwą niebieſką częſto nie kármi: wygráć ná woynie z grzechem y czártem nie może.

Pomnieć mamy, iż nie ten co pocznie, ále ten co dokona, zapłátę bierze. Przetoż prośić Páná Bogá o ſtáteczność y dokonánie dobre nie zániechaymy.

Błogosław Pánie pokućie záczętey náſzey, á obroń nas grzechow ktorycheśmy ſię przed tobą zárzekli. Doday nam pilnośći y dowćipu ná niedbálſtwá náſze, y śiły ná nieprzyiáćioły náſze. Nieh pożytek męki y Zmártwychwſtánia twego w nas nie ginie. Z tobąśmy ná żywot y dobre uczynki y ſpráwiedliwość powſtáli, z tobą niech drugi raz nie umieramy: Bo ty iuż nie umieraſz. Ale niech żyiem tobie y zakonowi twemu świętemu y woli twoiey. Day ſtáteczność y wytrwánie do końcá przez to chwalebne Zmártwychwſtánie twoie, ktory z Oycem y z Duchem świętym żyieſz Bog ieden ná wieki, Amen.

NA PRZEWODNĄ NIEDZIELĘ
Pierwſzą po Wielkieynocy.

Joan: 20.

TYm dwoygiem ziáwieniem ktore tá Ewángelia przekłáda, wielki miłośnik braci ſwey, iáko ie przez Mágdálenę názwał Pan EZUS, wiele dobrego do uczniow ſwoich wnośi, ten ktory nie umie iedno nam dobrze czynić.

Co wniosł Pan Jezus miedzy uczniów ſwoje.

Bo przynośi boiáźliwym práwdźiwy pokoy: wątpliwym pewność Zmártwychwſtánia ſwego, ukázuiąc im ręce y bok: poniżonym y od świátá wzgárdzonym wielkie urzędy, gdy ich świátá wszystkiego ſtároſtámi czyni, mowiąc: *Jáko mię posłał Oćiec, ták y ja was poſyłam.* y moc im dźiwną ná odpuſzczenie grzechow ludźkich dáie, gdy mowi: *Komu odpuśćićie, będźie odpuſzczono.* Y ſmutne uweſela: bo ſię urádowali uyrzawszy Páná ſwego. Y błędne náwraca, gdy Thomaſzá do ſtátecznośći wiáry y tákiego wyznánia przywodźi, iż záwołał: *Pan moy y Bog moy.* O wszystkim trudno teraz mowić, ále potrzebnieyſze náuki y poćiechy weźmiem. Pierwey wedle obyczáiu náſzego, to co ſłuży do umocnienia wiáry o właſnośćiách ćiáłá Páná náſzego, y urzędźie poſyłánia y mocy Apoſtolſkiey, trochę co rozumienia rozſzerzymy. A potym o przyczynách tych o Zmártwychwſtániu wywodow ták wielkich, o pokoiu y bliznách ran Páńſkich, poćieſznie wam náuki z dáru Bożego przynieśiemy.

PIERWSZA CZĘSC,

O własnościách uwielbionego Ciáłá Páná náßego y o náßych, y o posyłániu y mocy Apostolskiey.

Luc: 24.

NIe dármo się, iáko Łukász ś. dołożył, ná przybyćie nágłe Páná swego uczniowie przestrászyli, y zátrwożyli: mniemáiąc áby duszá iáka ábo duch do nich przyszedł, y miedzy nimi stánął. Bo weśćie Páńskie było iákoby duchowne á nie ćielesne, przez zámknione drzwi, co dwákroć powtarzáiąc mowi Jan ś. Nie potrzebowáło ćiáło jego uwielbione otworzenia drzwi, áni uprzątnienia zawad iákich do weścia: przez śćiány y mury przeniknęło, á iáko duch żadnego zátrzymánia y przeszkody mieć nie mogło, y mieyscá nie zástąpiło. To iásne słowá świętego Ewángelisty pokázuią. Ktore psowáć śmieią, y iásność ćmić wiáry świętey dźiśieyśi nieprzyiáćiele: mieniąc iż pierwey sobie Pan drzwi otworzył tożwszedł, ábo iákie inne wolne weśćie nálazł. Ale upor ich, słowá bárzo iásne Janá ś. dwákroć powtorzone potępiáią. Y święći kośćielni Doktorowie stárzy, Chryzostom, Cyrillus, Augustinus, Ambrosius, Justinus, Epiphánius, Hieronymus, Gregorius, Hilárius, y inni, ustá im zámykáią, gdy wielki cud y własność dźiwną, ćiáłá uwielbionego P. Jezusowego, w tym weśćiu przyznawáią, nád rozum y poięćie ludzkie: iż kośćiste y mięśiste ćiáło swoie prawdźiwie przez zámknione drzwi y mury y śćiány wnieść, y postáwić się we śrzodku uczniow z nim raczył.

Weśćie przez zámknione drzwi.

Calv: 4. Inst: c. 17. Æcolam. Martyr. Chrysost: Cyril: August: Euti mius in hũc locum Ambr: in Lucam. Epip: hær: 64. Hiero: ad Pamma. Greg: Homil: 26. Hila: 3. de Trin. Ber: ser: 1. de Resurr.

Bo nie dármo się uczniowie przestrászyli, y myślili, że to nie práwy w ćiele Chrystus, ktory ták przez zámknione drzwi przeszedł: ále duszá iáka, ábo duch miał być iáki. Lecz Pan JEZUS o prawdźiwym ćiele swoim ich upewnia, y dotykáć się im káże, mowiąc: *Dotkniyćie się á obacżćie iż duch kośći y ćiáłá nie ma, jáko widźićie że ja mam.* Wyznáć tedy nád rozum nász muśim, iż Ciáło uwielbione Páná nászego, dźiwne ma nád poięćie násze własnośći: iż mieyscá w Sákrámenćie nie zástępuie, iż ná wielu mieyscách być może, iż y tám iest prawdźiwie, gdźie żadney okolicznośći ciał własnych ludzkich nie mász. Choć go nie widźim, choć pod ták máłą y naymnieyszą odrobiną osoby chlebá: prawdźiwe iednák ćiáło jego iest.

Luc: 24.

Ciáło Páńskie w Sákrámenćie bez okolicznośći ćielesnych.

Y dla tego ći Sákrámentárze y przodek ich Berengárius, ták te słowá świętey Ewángelij psowáć chćieli: ábyśmy z tego mieyscá utwierdzenia o prawdźiwym ćiele w Sákrámenćie nie mieli. Y przą tego, áby przez kámień y pieczęći nienáruszone, z grobu Ciáło Páná nászego wyszło. Ale kto im iuż wierzy, widząc ták iásne świętey Ewángelij słowá, y tákie Kośćiołá świętego wszystkie Doktory, ktorzy im ustá záwięzuią y niewstyd ich hańbią? Ná koniec sam Ewángelistá Jan ś. zá cudo to weśćie ono przyznawá, gdy mowi támże: *Wiele y innych cudow czynił Pan przed uczniámi swemi, ktorych tu nie pisano.* Coż tu zá cud uczynił przed nimi? Ten pewnie, iż ćiáło z mięsá y z kośći przez zámknione drzwi y mury y drzewá wniosł.

Cudowne weśćie Páńskie. Joan: 20.

Nie tylo Chrystusowe Ciáło, ktore stokroć większe ma, dla persony Boskiey z sobą ziednoczenia, przywileie: ále y násze ludzkie gdy będą zmártwychwstániem uwielbione ciáłá, będą tę subtelnosc miáły, iáko mowi Apostoł: iż im żadne mury y śćiány y przeszkody nie záwádzą, y nic ich więźnić nie będźie mogło. Sieiem w źiemię, mowi ś. Páweł, te ćiáłá iáko źiárná pszeniczne, ktore ná wiosnę onę, mocą Chrystusowego Zmártwychwstánia, odrodzą się y rozkwitną. Wśiewámy ie skáźitelne, á wstánie nieskáźitelne. Niech wiárá nie chrámie: by y zgorzáło, by y w brzuchu bestyi strawione było, tedy się wroćić toż á nie inne muśi, á skázy żadney napotym nie uzna, y wieczne zostánie bez śmierci. Wśiewamy ie w źiemię bárzo niepoczćiwe, szpetne, śmierdzące, brzydkie, strászliwe ludźiom, bárźiey niż trupy innych bestyi: ále nie gorsz się tym, á pomni, iż toż ćiáło wielką chwałę, większą niżli słońce piękność y iásność, y wdźięczność wszystkie wonie przechodzącą mieć będźie. Jáko ono Ciáło Chrystusowe w ogroycu okrwáwione, u Piłatá podrápáne, ná krzyżu rozgoźdźione, y zdźiuráwione y włocznią otworzone, y śinośćią, krwią y ránámi wielce oszpecone, dźiś się rozkwitnęło nád wszytkie roże y lilie y gwiazdy y kámienie drogie, y nád samo słońce: Ták y nászym się stánie, we wszystkich rozkoszách wiecznych uwielbienie weźmie, we wszystkich ubiorách Anielskich chlubić się bę-

Ciáłá násze jáką mieć będą subtelność. I. Cor: 15.

Własnośći ćiał uwielbionych. I. *Nieskáźitelność.*

2. *Piękność.*

ſię będźie, nic urodźiwſzego y pięknieyſzego nád nie nie będźie.

3. Mocność.

Wśiewámy ie, mowi Apoſtoł, oſłábione, ktore ſobą nie władnie: nośić ie iáko drewno muśi, ſámo ſię y beſtyom y robáctwu nie odeymie. Ale ná on dźień weźniem ćiáło mocne iáko żelázo, trwáłe iákomiedź ábo złoto, mocne nád wſzytkie ludzkie śiły, ktoremi y źiemią ruſzyć będźie mogł ieden uwielbiony.

4. Subtelność.

Wśiewámy ie w źiemię iáko wole y ſzkápie ćiáłá, grube, ćięſzkie. Lecz ná onę wiosnę weźmiem ie dźiwnie ſubtelne, duchowne, ná kſztałt duchá wſzędźie przenikáiące, á nátury ćiał prawdźiwych nie trácące. Ćiáło prawdźiwe ludzkie będźie, y żaden zamek, y drzwi, y kámienie żadne zátrzymáć go nie będą mogły. Jeśliż tákie ćiáłá náſze tákiey ſubtelnośći, wedle Apoſtołá, będą: á coż Chryſtuſowe z Boſtwem ziednoczone ćiáło, ktore dáleko więkſze z onego złączenia ma właſnośći? Może ſię ku pożywániu wſzytkim dáwáć, á ſzkody żadney y umnieyſzenia nie odnośić: może ná wielu záraz mieyſc być, y może mieyſcá nie záſtępowáć, á przećie prawdźiwym ćiáłem zoſtáwáć. Jáko w Nayśw: Sákrámenćie mocno wyznawámy, wiárą rozum y oczy y zmyſły umártwiáiąc. Ci ludźie z rozumem ſwoim do táiemnic Bożych idą, y przeto ślepemi y głupiemi zoſtáią. Swiátłość nieprzyſtępna oczy ich ſowie ślepi. Boſką moc rozumem ſwoim mierzą: y przetoż nie tylo wiárę ále y rozum trácą. Y to u nich niepodobno, co w głowie ich ſtánąć nie może. Nie ták wiárá Kátolicka: ále ná ſłowie Bogá ſwego przeſtáie, á jego mądrośći y mocy obyczay y trudność wſzytkę poleca.

Rozum y zmyſły wiárá umártwia.

Użyimyż wielkiey pociechy y weſela z pewnośći uwielbienia ćiał náſzych, przez tákie Páná náſzego Zmártwychwſtánie, ktore ieſt wzorem ſzczęśćia náſzego. Czekánie odkupienia tych ćiał náſzych niech nam ćięſzkie nie będźie. Aczkolwiek, iáko mowi Apoſtoł, y my co pierwiaſtki Duchá ś. mamy, ſtękác muśim: noſząc ták mizerne ćiáło, y mieſzkáiąc w ták ſkáżonym domu: czekaymy iednák náprawy. Duſzá przedſię pobożna ma ſwoię zapłátę, y dobre śniadánie mieć może, nim ten obiad nádeydźie. Ná duſzy chwałę niebieſką iáko śniadánie mieć záraz po śmierci poiedynkiem możem: á obiad, to ieſt uwielbienie ćiał, ze wſzytkiemi záraz ná dźień ſądny.

Poćiechá náſzá z uwielbienia ćiał náſzych.

Rom: 8.

Stękámy, noſząc to mizerne ćiáło.

Chce Pan Bog doznawáć wiáry náſzey, y z niey nam zapłátę dáwáć. Byśmy ná chrzcie záraz bráli nieśmiertelność ćiał náſzych, niktby z miłośći ku Chryſtuſowi y z chęći do niebieſkich dobr, do chrztu ś. nie przyſtąpił. Godźić ſię nam ták śmierći ſkuśić, iáko iey Pan JEZUS Pan náſz ſkuśił: nie chcieymy nád Páná y miſtrzá náſzego więkśi być. Acz śmierć ieſzcze nád ćiáłmi pánowáć będźie, ále czás on przyidźie, gdy ię ná głowę zwoiuiem, y śpiewáć pioſnkę onę u Apoſtołá będźiem: Smierć utonęłá, wygráliśmy. *Gdźie jeſt śmierći zwyćięſtwo ono twoje? Gdźie jeſt on twoy oſtry bodźiec, ktorymeś wſzyſtkie zábijáłá? Chwałá Bogu, ktory nam dał zwyćięſtwo przez Páná náſſego JEZUSA Chryſtuſá.*

Czemu ná chrzćie nieśmiertelnośći ćiał nie bierzem.

1. Cor: 15.

Co ſię drugiey rzeczy dotycze, o posyłániu y mocy świętych Apoſtołow y potomkow ich: wiedźiec mamy, iż temi ſłowy: *Jáko mię Oćiec poſłał, ták y ja was poſyłam:* uczynił ie P. JEZUS urzędnikámi y ſprawcámi wſzyſtkiego Kośćiołá ſwego ná źiemi. Gdy ſam do Oycá odeyść miał, y kroleſtwo w niebie ośieść, nie opuśćił trzody y Kośćiołá ſwego: ále zoſtáwił ſtárſze, ná ktorych rząd wſzytek y zátrzymánie domu jego należy, dźiwnieyſzym obyczáiem niżli inni Krolowie y zakonodawce. Bo żaden z nich po śmierći porządkow y uſtaw ſwoiey rzeczypoſp: nie ſtánowił, ále tylo poki żyli. A náſz wielki Krol y zakonodawcá umárſzy, po śmierći práwá dáie, y urzędniki ſwoiemu kroleſtwu ſtáwi. Kto to kiedy ſłychał? Przetoż ſtánowienia jego więkſzą powagę máią, y niewybádáney mądrośći pełne ſą y wieczne, ktorych żadne ſtworzenie odmienić nie może. *Jáko mię*, práwi, *Oćiec poſłał*, ábym Kośćioł jego, pokim był w tym ná źiemi żywoćie, ſpráwował: *ták ja* gdym iuż ná niewidome moie kroleſtwo poſzedł, á ná źiemi widomie mieſzkáć nie będę, *poſyłam was*, y ná ſwym mieyſcu ſtáwię. Co y wy tákże uczyńićie, inne po ſobie poſyłáiąc: áby ſię ták urzędnicy Kośćiołá mego rodźili, á nigdy nie uſtawáli. Bo ludźiom w ćiele, bez ćieleſnego y widomego miſtrzá być, nie ieſt podobno: gdyż Pan Bog ták ich náucząć y rządźić nie chćiał, iáko Anjoły duchem ſámym y niewidomie. Bo nigdyby ták rząd miedzy ludźmi nie był: gdyby ſię káżdy wnętrznym y niewidomym duchem ſzczyćił, á ſtárſzego iáko Chryſtuſá nie ſłuchał.

O mocy y poſyłániu Apoſtolſkim.

Chryſtus po śmierći porządki kośćielne ſtánowi.

Ludźiom w ćiele bez ćieleſnego widomego miſtrzá nie podobno być.

W czym y to dał znáć P. JEZUS, áby ſię nikt ná urząd duchowny ná mieyſce Chryſtuſowe nie wmagał, áni ćiſnął, áż by był poſłány, áżby go tenże Chryſtus przez

Poſyłáć ſię ſam nikt nie ma.

Hebr: 5. przez swoie iuż posłáne posłał. *Bo nikt sobie bráć tey czći nie ma*, mowi Apostoł, *áż wezwány, jáko Aáron* y synowie jego. Kto z jego krwie nie pochodził, do kápłáństwá práwá nie miał: ták y w nowym, kogo posłáńcy od sámego Chrystusá nie posłáli, ten do spráwowánia urzędu duchownego práwá żadnego nie ma. Czym się wszystko sámosłáństwo ministrow umarza, y háńbi się bespieczność pánow onych co ná nie ręce kładą. Sámi nie będąc posłáni, posyłáć nie mogą, sámi żadney mocy duchowney, ná to nie wźiąwszy dáć nikomu nie mogą czego nie máią, y nigdy mieć nie mogli. Zkąd też báczyć się może, iż káżdy Chrześciánin, stárszych kośćielnych od niego posłánych, iáko sámego Chrystusá słucháć winien iest. A ná coby słał sługi swe do poddánych, gdyby ná poddáne tego práwá nie włożył, áby słucháli jego posłáńcow, iáko jego sámego? Co y przedtym mowił: *Kto was słucha, mnie słucha.*

Nie posłány posyłáć nie może.

Luc: 10.

Y drugiey się ieszcze rzeczy przypátrzmy. Swietcy Krolowie y pánowie, gdy urzędniki ná swe mieysce dáią: piśáć im práwá y státuty y instrukcye mogą, áby się wedle nich záchowáli: ále rozumu im, áby kiedy nie pobłądźili, dáć nie mogą. A nász Zakonodawcá y Krol nic nie pisząc, áni praw pisánych dáiąc, ná sercu ie posłáńcowswoich nápisał y wyrył. Moyzesz ná kámiennych táblicách, á Chrystus, mowi Prorok, ná sercách práwo zostáwił. A żeby nie pobłądźili, dał im rozum swoy, dał im Duchá swego ś. o ktorym tchnąwszy ná nie, mowi: *Bierzćie Duchá świętego.*

Ná sercu pisána posłáńcom náuká.

Jerem: 31.

Duch ś. pochodźi y od Syná.

To tchnienie Syná Bożego pokázuie, iż Duch ś. od niego pochodźi iáko y od Oycá. Jáko to wykłáda Cyrillus Alexandryiski, y inni, przećiw uporowi Grekow nowych. A dánie Duchá ś. tym ktorzy nas rządzą, pewnym iest dowodem, iż pobłądźić nigdy około náuki, máiąc táki Chrystusow rozum y mądrość, y tákiego mistrzá, nie mogą. Przetoż bespiecznie się ná się spuśćić możem, zwłaszczá gdy spolnie pod iednym Piotrem stoią, á mowią: *Ták się Duchowi ś. zdá, y nam też.*

Cyril: in Joan: in hunc locū.

Urzędnicy náśi duchowni pobłądźić nie mogą.

Acto: 15.

Jeszcze y to uważenia godno. Swietcy Krolowie, gdy od śiebie urzędy stáwią, dáią im moc ná zapłátę dobrym y złym, áby sądząc kto czego godźien, dobrym pochwałę y podwyższenie, á złym karánie dawáli. Co dáleko poważniey z większym pożytkiem poddánych swoich Pan JEZUS uczynił. Dał urzędom swoim moc ná dusze, áby grzechy dobrym á pokutuiącym odpuszczáli, á złym nieposłusznym y w grzechu leżącym, grzechy zátrzymywáli. To iest, áby z ich ręku wszyscy wierni niebieskie dáry, uspráwiedliwienie, łáskę, y wszystko práwo do wiecznych skarbow bráli, á ich rozsądkowi, około tákich wiecznych dobr bránia, podlegáli. Obiecuiąc im to: *Iż co oni ná źiemi uczynią, to w niebie przyięto y pochwalono być ma.* O iáka to moc? kto się iey prágnący łáski Bożey y odpuszczenia grzechow nie rozmiłuie? kto się iey nie przelęknie? kto się tu stárszym Kośćielnym nie poniży? O wielka mądrośći Páńska? iáko y swoie urzędniki uczćił, y ná poddáne ták ostre wędźidło włożył, iż im posłuszni być y w pokoiu y rządźie się záchowáć, ieśli zbáwienie mieć chcą, muszą. Jáko się tu y spowiedź funduie, iuż się w innym kazániu powiedźiáło.

Moc wielka ná dusze Kośćielnym urzędnikom dana.

I. Cor:

Actor:

Luc:

Joan

Actor:

Na poddáne wędźidło.

Zákochaymysz się w tákiey mocy, ktorą Kośćiołowi swemu zostáwić Pan ráczył, á umieymy jemu dźiękowáć z onym ludem: *Pochwalon bądź Pánie, ktoryś táką twoię Boską moc ludźiom podał.* Bo tá moc z wielkim pożytkiem y poćiechą nászą, iáko się indźiey náuczyło, tu ná źiemi od Páná zostáwiona iest. Jáko sam mowił: *Niech káżdy wie, iż Syn Boży ma moc ná źiemi odpuszczáć grzechy.* Niewźiął iey z sobą do niebá, ále ią tu ná źiemi zostáwił, gdźie grzeszym, ábyśmy tu odpuszczenie mieć mogli. Umieymy mocy tákiey y tego klucza do ták bogátey skárbnice używáć często do nog Kápłanow klucznikow y száfárzow Boskich przypadáiąc, iáko do Chrystusá sámego, wiedząc iż co oni uczynią ná źiemi, to Chrystus uczyni ná niebie.

Matth: 9.

W Niedźielę piątą w post.

WTORA CZĘSC,

O przyczynách tákich wywodow Zmártwychwstánia, o pokoju, y innych náukách.

Zaden ártykuł wiáry nászey, ták mocnie y dowodnie ugruntowány nie iest, iáko ten o Zmártwychwstániu Páná nászego. Sam Pan często o nim powiádał, y figurę Jonászowę wykłádał. Anjołowie z niebá przyszli do grobu, y Zmártwychwstánie to wyświadczáli. Sámi nieprzyiáćiele morderce Páná

Wiárá o Zmártwychwstániu czemu ták mocno ugruntowána.

Matth: ult:

ce Páná náſzego, uwierzyć żołnierzom, ktorzy grobu ſtrzegli, y mátáctwo u nich kupowáć, muśieli. Sam Pan JEZUS żywo ſię ſtáwi y ukázuie nie iednemu, ále rozmáitym. *Widźiał go*, mowi Apoſtoł, *Piotr: widźiał go Jákub, widźieli go jedenáśćie, widźieli go więcey niż pięć ſet záraz bráći. Y mnie ſię*, práwi, *naypodleyſzemu ze wſzyſtkich ukazał.* Y innym ſię ukázował, nie przez ieden dźień áni dwá, ále *przez dni czterdźieśći*, iáko mowi Łukaſz święty. Y chćiał áby o tym prawdźiwym jego Zmártwychwſtániu, nie tylo ſercá ludzkie wierzyły, ále áby y oczy pátrzyły, y ręce ſię dotykáły Ciáłá jego. Jáko tu Tom ſ. czyni. Y ſam do nich mowił: *Dotykayćie ſię á doznayćie iż nie duch jeſt, ále práwe Ciáło: bo duch ćiáłá y kośći nie ma.* Y Jan ś. mowi: *Widźieliśmy oczymá náſzemi, y ręce ſię go náſze dotykáły.* Y Piotr ś. mowi: *Jedliśmy z nim y pili potym iako Zmártwychwſtał.*

1. Cor: 15. Actor: 1. Luc: 22. Joan: 11. Actor: 10.

Coż zá przyczyná byłá ták wielkich dowodow, y ták mocney o tym pewnośći? Wielkie á poważne ſą przyczyny, ták pilnych o Zmártwychwſtániu Páńſkim dowodow. Naprzod, ábyśmy pewnie wiedźieli, iż ieſt żywot po śmierci, iż ſą niewidome źiemie, kroleſtwá, zamki páłace, niebieſkie y piekielne, niſkie y gorne. Kto o tym niewie, ábo nie wierzy, ábo nie myśli, wżdy ſię z tego zmártwychwſtánia náuczay y upewniay. Kto tu źiemie te y te widome dobrá ma zá ſwoy dom, pokoy, y zamek, y ná tym iuż przeſtáie, y radby áby ták zoſtał: nic w nim Chrześciáńſkiego nie máſz. Widźi y ręką ſię dotyka, iż tu ná źiemi nic wiecznego, nic do końcá pocieſznego nie máſz, á wrodzona chęć do wieczności y trwáłośći w nas ieſt. Ten co tákie prágnienie wieczności y żywotá w ſerce ludzkie wlał, á tu ná źiemi doſtąpić go nie dał; ná innym świećie y ná innych dobrách tę wieczność żyćia ukazał. A tenci ieſt po śmierci żywot. Tám ieſt kroleſtwo Páná náſzego JEZU Chryſtá, o ktorym mowił: iż nie ieſt z tego świátá. W tym kroleſtwie po Zmártwychwſtániu ukázował ſię, y jadł y pił z uczniámi ſwemi, będąc iuż ná inſzym świećie y kroleſtwie ſwoim. O tym záwżdy wierni z Tobiaſzem mowili, y mowią: *Synowieśmy Swiętych, żywotá onego czekámy, ktory P. Bog da tym co mu wiáry nie mienią.* Y Apoſtoł piſze: *Byśmy tylo ná tym świećie w Chryſtuśie nádźieię mieli: nędzniey-ſzychby ludźi nád nas nie było. Coby mi*, powiáda, *potym, iżem w Ephezie z beſtyámi walczył, jeśli umárli nie zmártwychwſtáją, á innego po śmierći żywotá nie máſz? Jedzmy, piymy, bo jutro umrzemy.* Jáko mowią niewierni, y niezbożni, y beſtyálſcy ludźie, ktorzy o przyſzłym żywoćie, ná ktory ſtworzony ieſt człowiek, y innym ſzczęśćiu lepſzym, nie wiedzą, ábo zámiłowawſzy te dobrá bydlęce, wiedźieć o nim niechcą. Dla tego tedy Pan JEZUS wſzedſzy ná ten przyſzły náſz żywot, y wźiąwſzy weń iáko człowiek poſſeſſyą, w nim ſię ludźiom po śmierci ukázuie: Upewniaiąc ich, iż ieſt ludźiom y náturze ludzkiey po śmierci inny żywot, ná ktory człowieká P. Bog ſtworzył. Ażeby nie rozumieli iż ták Zmártwychwſtał iáko Łázarz ábo on młodźieniec y pánná, ktore tenże Pan JEZUS wſkrześił, żeby tu ieſzcze w tym żywoćie źiemſkim przebywáć miał: Przetoż ukázuie ſię im krotko, wnet wznikaiąc z oczu ich, y przez drzwi zamknione wchodząc y wychodząc, ukázuiąc im chwałę żywotá innego, y chwałę iuż nie źiemſkiego ćiáłá ſwego.

I. Abyśmy wiedźieli iż jeſt żywot po śmierći.

Wrodzona chęć w nas do wieczności.

Joan: 19. *Pan w kroleſtwie ſwoim jadł y pił z uczniámi iáko obiecował.* Luc: 22. Tob. 2. 1. Cor: 15.

Czemu Pan prędko zniknął.

Druga ieſt przyczyná tákiego upewnienia o Zmártwychwſtániu: áby nam Pan JEZUS rzeczą ſámą pokazał nieśmiertelność duſze ludzkiey ná ſobie. Acz ćiáło umrze, ále duſzá umrzeć nie może, nie ginie, nie w grobie zoſtáie, nie zámiera, iáko niektorzy heretycy dźiś plotą. Gdy Pan Ciáło ſwoie żywe ukázał, pewnie w nim y duſzę ludzką ſtáwił: Bo ćiáło ſámą ſię tylo duſzą ożywia. W beſtyách z ćiáłá ſię duſzá ktorą żyią rodźi, y z ćiáłem umiera: ále w ludzkie ćiáło wlewa P. Bog duſzę, ktorą z niſzczegoż ná ſwoie podobieńſtwo tworzy, iáko piſmo mowi: *Uczyniwſzy Pan Bog z źiemie Adámowe ćiáło, natchnął w twarz jego tchnienie żywotá, y ſtał ſię człowiek w duſzę żywiącą.* Gdy tedy Pan ukazał żywe ćiáło, pewnie y duſzę ludzką w nim ukazał, bez ktorey ćiáło żyć y ożywić ſię nie może, y bez ktorey ieſt ſzczera źiemiá. A coby po wſzyſtkim co wierzym y co nam Bog obiecuie, gdyby duſzá náſzá umieráłá? Przetoż ná umocnienie nieśmiertelnośći duſze náſzey, Pan JEZUS ták pilnie ſwego Zmártwychwſtánia dowodźi.

2. Nieśmiertelność duſze

Luterus in Eccleſ.

Geneſ: 2.

A iż ſię ćiáło śmierćią pſuie, y człowiek náturę ſwoię pierwſzą tráci, iż duſzá bez ćiáłá prawdźiwym człowiekiem nie ieſt: upewnia nas Pan ſwoim Zmártwychwſtániem, iż ſię wſzytká nátura náſzá czáſu ſwego napráwi, á ćiáło w prochu y źiemi porzucone wrocić ſię duſzy y z nim złączyć muśi, ták iáko ſię w Chryſtuśie iáko w głowie náſzey, złączyło. O

3. Napráwá nátury náſzey Zmartwychwſtániem ćiał náſzych.

ło. O tym ábyśmy byli pewni, swoim nas Zmártwychwstániem umocnił. Jáko Apostoł wykłáda: *Jeśli Chrystus Zmártwychwstał: á jáko niektorzy mowią, iż zmártwychwstánia od umárłych nie mász?* Y śmie mowić: Ták to fałsz iest, iż Chrystus nie Zmártwychwstał: iáko to fałsz, iż my zmártwychwstáć nie mamy. A ieśli to prawdá iż Chrystus Zmártwychwstał: ták y to prawdá iż my zmártwychwstániem.

1. Cor: 15.

Nieśmiertelność dusze, pewne ciał zmártwychwstánie ukázuje.

Y sámá nieśmiertelność y trwáłość dusze to wyciąga, áby ciáło się wrociło. Bo ieśli z dusze y z ciáłá práwy iest człowiek, á sámá duszá nie iest náturą cáłą y człowiekiem onym iáko iest z oboygá stworzony: pewnie to być muśi, iż iáko duszá iest nieśmiertelna, ták tez y ciáło muśi być czásu swego nieśmiertelne. Y ták Pan JEZUS ciał zmártwychwstánia przeciw Sáduceuszom dowodźi. Abráhám, Izáák y Jákob żyią ná duszy. Bo mowił Pan Bog: *Jam jest Bog Abráhámow y Izáákow y Jákobow*: á mowi po ich śmierci, iż iest Bogiem y Pánem ich: á Bog nie má sług umárłych: pewnie tedy sludzy jego żyią. Co zá tym idźie, iż też ich ciáłá zmártwychwstáną. Bo Abráhám nie iest práwym Abráhámem bez ciáłá: duszá Abráhámowá nie iest człowiekiem bez ciáłá Abráhámowego. Ieśli tedy Abráhám żyie, pewnie y ciáło mieć muśi. Bo bez ciáłá práwym człowiekiem Abráhám nie będźie. Przetoż to pospołu chodźi, nieśmiertelność dusze z ciáłem zmártwychwstánia. Ci co o wieczności dusze nie trzymáią, o zmártwychwstániu też ciáłá nic trzymáć nie mogą. Jáko byli Sáduceuszowie y dźiś Nowochrzczeńcy niektorzy, y w Anglij Purytani, co mowili: *iż nie mász áni Anjołá, áni duchá* ábo dusz ludzkich. Lecz my co wierzym iż duszá po śmierci żyie: słusznie wierzym, iż y ciáło się iey wroći, áby człowiek był człowiekiem cáłym ták iáko stworzony iest.

Matth: 22. Exod: 3.

Przypráwá do uwielbienia ciał nászych. 1. Cor: 15.

Przyprawuymyż się do uwielbienia ciał nászych ná dźień on zmártwychwstánia, *Bo wszyscy zmártwychwstáną: ále się nie wszyscy odmienią*, mowi Apostoł. Dusze dobre wezmą tákie ciáłá iáko się opisáło, y tyśiąckroć chwalebnieysze ná wzor Chrystusowego Ciáłá. Ale ci co ná zmártwychwstánie sądu powstáną, wezmą ciáłá nie tylo tákie iákie tu ná źiemi mieli, ále ieszcze dáleko nędznieysze: wezmą ie ná męki y ogień piekielny, ciężkie, śmierci bez końcá podległe, to iest konáiące bez umieránia. Zywe będą: ále nie duszy áby co w nich dobrego użyłá: iedno mękom á piekłu á czártom nieprzyiáciołom swoim.

Kto rad widźi swoie zdrowe ciáło, y rad w nim mieszka choć w tákim nędznym y zgniłym: stáray się, ábyś ná wieki ták zdrowe miał, y ná wieki w nim z weselem mogły roskoszą mieszkáć. Morzże ie tu, nie dopuszczáiąc mu chęći iego przećiw rozumowi y zakonowi Boskiemu. Ieśli tu wszytkiego mu dopuścisz: zábijesz ie, (á ná piekło ie utuczysz. Kto się w młodośći y urodźie ciáłá swego kochá: mieyże záwżdy młodą á niepomázáną duszę, áby grzechem y zgrzybiáłością swoią, ná ciáło wrzodow wszytkich nie wypuszczáłá. Wszytko chcemy mieć piękne, iedno duszę szpetną. A ono piękność z dusze ná ciáło wychodźi.

W przyszłym się żywoćie kocháć.

Kochaymy się w przyszłym żywoćie, ná ktory Chrystus Zmártwychwstał, á ten podrożny á nietrwáły niechay nas nie záwodźi. Nie pokładaymy tu sobie domu, gdźie iest gospodá krotka y nie nász włásny dom, gdźie śmierć nas ze wszytkiego wypchnie. O żywoćie gdźie śmierci nie mász, gdźie słońce nie záchodźi, y mieśiącá nie ubywa, gdźie wszytko wiosną bez źimy, roskosz bez uprzykrzenia, pomieszkánie wesołe bez tesknośći, kto się o twoich dobrách y wczáśiech wypowie?

Szczęśćie żywotá przyszłego. Isa: 60. Isa: 32.

Pokoy z Bogiem, z bliźnim, y z sobą. Ephes: 2.

Mieymy pokoy Chrystusow z Bogiem, z bliźnim, y sámi z sobą, ábyśmy z Pánem Bogiem w tey przyiáźni, ktorą nam Chrystus męką y Zmártwychwstániem swoim ziednał, zostawáli, á nigdy iey nie targáli. Chrystus iest pokoiem nászym, mowi Apostoł, ktory ze dwu uczynił iedno. Bog przezeń z świátem się poiednał, y przez krew krzyżá jego wszytko uspokoił. O iáki to wdźięczny pokoy, Bogá mieć ná się łáskáwego y wszytko dobre od niego bráć, y większych co dźień poćiech czekáć. O iáko nie rowna woyná kto z nim przymierze łamie, á gniew jego grzesząc ná się pobudzá.

Colos: 1.

Pokoy z bliźnim. Rom: 15. Genes: 13. 1. Cor: 6.

Z Káżdym też bliźnim nászym, upomina Apostoł, pokoy mieymy, á przyczyny żadney do niezgody nie daymy. Wolał Abráhám synowcowi swemu Lotowi ustąpić y dáleko od niego mieszkáć: boiąc się dla sług rozerwánia bráterskiey miłośći. Lepiey, iáko Apostoł mowi, y krzywdy ćierpieć, niżli w niesnáski iákie z brátem záchodźić. *Pokoy moy dáję wam*, mowi Pan JEZUS, *pokoy moy zostáwuię wam.* Nie ták iáko go świát dáie, ták go ja dáię: Bo świát dáć nam zwierz-

chny

chny cielesny pokoy y to nie długo y o-błudnie może: ále serdecznego y wnętrznego dáć nie może. Chrystus pokoy z łáską przez Apostołá złącza.

Pokoy sumnienia ktory jest. Błogosłáwiony ktory sumnienia swego pokoy mieć może, ktory sam Pan Bog przez łáskę swoię w nas spráwuie, iż przestáiem ná tym co nám P. Bog z dobroci swoiey dał y co obiecał: iż chęci do świátá, ktore wszytkie niepokoie czynią, umarzámy: iż ná máłe przestáiem: iż się świeckich niepokoiow nie boim: iż się Páná Bogá boiąc, y jego miłuiąc, w nim wszytkie pokoie, y koniec, y wczásy násze pokłádamy. Niechże Pánie użyię pokoiu tego, ktoryś mi zostáwił niech do onego gornego pokoiu tesknię, á z dobrego się sumnienia weselę, czuiąc on pokoy ktorymeś mię z Oycem twoim poiednáć ráczył.

Piástowánie ręku y boku Páná nászego. Często piástuymy ręce, nogi, y bok Páná nászego, gorącym się sercem blizen tych jego dotykáiąc, á one często pozdrawiáiąc. Zwykliśmy pięć Páćierzy mowic, y zá pokutę ie wam dáwáć, ná pámiątkę tych piąci rán Páńskich. Obyśmy tego nabożeństwá dobrze użyć mogli. Jákobyśmy z weselem z tym Tomászem wołáli: *Pan moy y Bog moy.* Dobrodźiey moy y tworcá moy, ręce mię jego uczyniły, ręce mię jego odkupiły, drogie pieniądze krwie włásney zá mię dáiąc. Z ręku jego bogátych á goźdźmi przebitych wszytko mi dobre płynie. Zdźiuráwione są, áby nic nie ściskáły, ále ná nas wypuszczáły Bok jego serce mi otworzone ukázuie, y uprzeymość, y miłość ku mnie z niego pátrzy: iákoż go miłowáć nie mam? Nogi jego ná posłuszeństwie zá mię przebite, leniostwo y niepossłuszeństwo moie gánią, iákoż się wstydźić nie mam, á do pilney roboty y powolności w zakonie Chrystusowym nie pobudźić?

Błogosłáwieni co nie widźieli. 1. Petr: 1. Kochaymy się z tego, iż wierzym w Chrystusá, ktoregośmy, iáko Piotr ś. mowi, nie widźieli: iż tego miłuiem ná ktorego nie pátrzym: iż to wierzymy co on rzekł, choć nie rozumiemy: iż prawdźie y mocy jego nád zmysły y poięcie násze pokłon czynim, y powolność rozumu nászego pod słowo jego podmiátamy. To násze błogosłáwieństwo od Chrystusá: *Błogosłáwieni ktorzy nie widźieli á uwierzyli.* Nie frásuymy się, uiśći się nam czásu swego, y tę wiárę nászę, y tákie bez dowodow y cudow do prawdy jego y mocy przystánie, nágrodźi: iż go dáli Bog oglądamy ták iáko iest, y rzeczywiście weźmiem wszytko czego czekamy, pociechy dusz y ciał nászych, y krolestwo ono ná ktore zmártwychwstał, ktorym się z námi bráty swemi y społdźiedźicámi dźielić będźie. Jedno nas Pánie JEZU nie opuszczay, á niewidomie łáską twoią y náwidzeniem uwesela, á z błędow wszytkich iáko tego Tomászá wyrywáy. A my tobie wdźięczne wyznánie z pokłonem ofiáruiem y záwżdy ofiárowáć będźiem: Pan nász iesteś y Bog nász iesteś. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluiesz ná wieki, Amen.

NA WTORĄ NIEDZIELĘ po Wielkieynocy.

Joan: 11. KOniec prácy y śmierći tego dobrego pásterzá, Páná y Bogá nászego JEZUSA Chrystusá, ktorą dla owiec swoich podiąć ráczył, ten iest, mowi Ján ś. *áby syny Boże rosproszone zebrał do jedności.* *Koniec śmierći Páńskiey zebránie synow do jedności.* Dla tego, práwi umárł nie zá ieden lud Zydowski, ále zá wszytkie po świecie ludźie, á zwłaszczá syny Boże wybráne, y od wieku w księgách jego nápisáne, ktorzy byli iáko rosproszone owce, áby ie do iedności zebrał. *Miedzy Pogáństwem wiele było sług Bożych.* Przed przyśćiem Syná Bożego wiele było ludźi miedzy narodámi, ktorzy jednego Bogá prawdźiwego tworce niebá y źiemie ználi, y jemu służyli, y pełniąc przyrodzony zakon zbáwieni być mogli. *Job: 1.* Jáki był Job y oni jego przyiaciele: y Jetro oćiec żony Moyzeszowey: *Exod: 17.* y krolowie y książętá niektore, ktorym pismo święte dáie świádectwo w księgách Máchábeyskich: *2. Mach: 3.* y oni z narodow ktorzy do Jeruzálem przychodźili *3. Reg: 8.* do kośćiołá onego: y ktorzy Philippá *Joan: 12.* Apostołá prośili, áby Páná JEZUSA widźieć mogli. Ci wszyscy nie byli pod iednym pásterzem Biskupem naywyższym ludu Bożego, áni do jego posłuszeństwá przywiązáni byli, áni ustáwy obrzezánia y Sákrámentow y pisánego zakonu nie trzymáli, áni byli winni. Y przeto nie było áni iednego nád wszytkiemi widomego pásterzá, áni iedney owczárni. Pan JEZUS chcąc te wszytkie syny skupić do iedności, obiecał to w dźiśieyszey Ewángelij,

gelij, iż miáłá być iedná jego owczárnia, to ieſt ieden Kośćioł, y ieden páſterz, iż wſzyſcy zgodnie pod iednym práwem y pod iednym urzędem, y w iednym domu, iáko rodzeni brácia żyć y mieſzkáć mieli. Co iáko ſię ziśćiło y ziśćić muśiáło: w tey pierwſzey częśći z dáru Bożego náuczym. Oznaymuiąc, iáko tá iedność w zakonie nowym fundowána ieſt, iáka iey wielka potrzebá, y czym ſię náywięcey ſpaia y wiąże. A potym o dobrych y złych páſterzách, y owcách, z pomocy Duchá świętego mowić będźiem.

PIERWSZA CZĘSC,

Jáko jedność od Chryſtuſá w zakonie nowym ugruntowána ieſt, iáká iey potrzebá ieſt, y czym ſię wiąże, y o iey pożytkách.

Sam Syn Boży o jedność náſzę Oyca prośił Joan: 17.

O Jedność Kośćiołá ſwego Syn Boży iáko człowiek Oycá ſwego prośił, y pilnie bárzo, y czáſu onego gdy ná poimánie y śmierć ſzedł mowiąc: *Proſzę áby ći co w mię wierzą, byli jedno. Jáko ty Oycze we mnie á já w tobie, áby y oni w nas jedno byli.* Czegoż tá modlitwá tákiey oſoby nie uprośiłá? być tedy tá iedność w Kośćiele jego muśi.

Początki kośćiołá w wielkiey jedności. Acto: 4.

Y byłá záraz ſkoro Apoſtołowie w Jeruzálem ten Kośćioł zácználi. Mowią Dźieie Apoſtolſkie: *iż u oney wielkośći ludźi wiernych, było ſerce jedno y duſzá jedná*, Jáko w ćiele iednym y w rozmáitych jego członkách duch ieſt ábo duſzá iedná: ták miedzy nimi táka zgodá, miłość y iedność zoſtáwáłá, iákoby z dwudźieſtu tyśięcy ludźi, ieden ſię mąż ſtawáł, o iednym ſercu y o iedney duſzy. Jáko o onych mowi piſmo, ktorych było po czterykroć ſto tyśięcy do boiu, *iż ſię ſkupili jáko mąż jeden.* Judic: 20. Jedną wolą, ſercęm, y iákoby duſzą iedną powiązáni do zgody y miłośći byli.

Do jednego domu y ſtołu, y potraw, wierni przywiązáni. 1. Tim: 3.

A ktemu gdy ciż wierni uczniowie Chryſtuſowi, do iednego domu, do iednego ſtołu, do iednych potraw, do iedney ſkárbnice przywiązáni ſą: iáko bez iednośći y zgody być, ábo iáko ią tárgáć mogą? Domem Bożym, názwał Apoſtoł Kośćioł: ieśli ſię w nim domownicy nie zgadzáią á iedno nie ſą, dom ſię ſpuſtoſzy y obáli. Ephes: 4. Do iedney wiáry y náuki y do iednych Sákrámentow, iáko do ſtołu iednego y potraw iednych przypoieni ieſteśmy: Pſal: 127. iákoż ziednoczyć ſię nie mamy? Luc: 11. Izáli u iednego ſtołu śiedząc wádźić ſię, y potráwy rozmiátáć, y ſkárb ſpolny roſproſzyć y głodem poumieráć mamy? Jedná wiárá, mowi Apoſtoł, y ieden chrzeſt, á dwie wierze y dwá chrzty być nie mogą: Ephes: 4. á iákoż táką iedność rozrywáć.

Przeklęty kto tárga jedność. Luc: 11.

Przeklęty tedy kto tę iedność tárga, kto z Chryſtuſem do kupy nie zbiera, kto ſukienkę jego niezſzytą rozrywáć chce, kto rozwody w małżeńſtwie Chryſtuſowym czyni, kto iedno ćiáło rośćina á w Báranku kośći łamie, Joan: 19. kto tę owczárnią dźiuráwi á wilkom do niey otwarza. Zaden táki zbáwion być nie może, Chryſtuſowym ſię uczniem zwáć nie ma: Joan: 14. w ćiele, w ktorym Duch ś. przebywá, nie ieſt: wygnańcem ieſt z domu Oycowſkiego, z korábia wypádł ná przepáść morſką, potráw niebieſkiey náuki nie ma, żywotá nie ma, prawdy nie ma, Duchá świętego nie ma. Biádá rozrywáczom, iáko mowi Apoſtoł, fáłſzywey bráći, odſzczepionym członkom, ſynom złośći, Phil: 3. ktorzy śieią miedzy bráćią niezgodę. Ták to potrżebná do zbáwienia iedność, iż kto nie ma kośćiołá [iáko Swięći mowią] zá mátkę, nie ma Bogá zá Oycá. Kto w ćiele y poſłuſzeńſtwie kośćielnym nie ieſt, ná tákiego z głowy Chryſtuſowey y wyſług jego nic zpłynąć nie może. *Okrom Kośćiołá*, mowi ś. Auguſtyn, *Sákrámentá y Biblią, y inne wſzyſtkie, wiáry ártykuły mieć kto może: zbáwienja tylo mieć nie może.* Y ná innym mieyſcu mowi: *Nie jeſt uczeſtnikiem Boſkiey miłośći, ktory jeſt nieprzyiáćielem jednośći.* Y indźiey: *Zadney ſię rzeczy nie ma ták Chrześćianin lękáć, iáko odłączenia ſię od Ciáłá Chryſtuſowego, ktore jeſt Kośćioł jeden Kátolicki. Bo jeśli ſię od niego oddźieli, nie ieſt członkiem Chryſtuſowym: á jeśli jego członkiem nie jeſt, Duchem jego pośiláć ſię nie może. A kto Duchá Chryſtuſowego nie ma, ten nie jeſt jego.* Nic tedy ſtráſzliwſzego być nie może, iáko rozdźiał od iednośći kośćielney, w ktorym ſię ći ludźie nie czuią. Czym ſię tá iedność trzyma y wiąże: iuż o tym mowmy.

Cypr: de unit. August: ſuper geſtis Emerit: Dinatiſt. Idem in Symb: ad Catech. Idem de unit: Eccl: Iren: lib: 5. cap: 40. De Bapt: cont: Donat: 3. c. 16. Tract: 27. in Joan.

Czym ſię jedność Chrześćiáńſka ſpaia.

Zádną rzeczą inſzą mocniey ſię iedność kośćiołá Bożego nie trzyma, iáko páſterzem iednym, widomym. *Będźie*, práwi, *jedná owczárnia, y jeden páſterz.* Jákoby rzekł: Jedná być owczárnia nie może, ieśli iednego páſterzá mieć nie będźie. Jáko iedno kroleſtwo być nie może, ktore iednego Krolá nie ma:y w iednośći zoſtáć nie będźie mogło, gdźie dwá á nie

Zbáwićiel obecnie y widomie páść nas zániechawßy Piotrá ná mieyſcu ſwym poſtáwił. Luc: 12. Joan: 21.

ieden ſpráwowáć ie będą. Zbáwićiel náſz odchodząc od nas wedle ćiáłá gdy trzody ſwoiey páść y rządźić widomie zániechał: Piotrá od śiebie iáko námieſtniká, y inne po nim wſtępuiące, zoſtáwił: iáko iáśnie mowi ś. Ewángelia. Y chćiał áby Kośćioł jego ten obyczay rządzenia miáł, ktory ieſt naylepſzy ze wſzytkich: to ieſt Monárchyą ábo Jedynorzędźſtwo aby ieden, á nie dwá, áni trzey, nád wſzytką jego czeladką ſtárſzym był, y nád wſzytkiemi jego owcámi zwierzchność miał.

Jedynorzędźſtwo naylepſze.

Ten ſpoſob rządzenia wſzytek świat pochwala, y rozumy y náuki wſzyſtkich Philozophow y Politykow Pogáńſkich ná to ſię zgádzáią, y przykłády ná niebie y ná źiemi, ſtárego kośćiołá, to ukázuią, iż naylepſzy rząd ieſt gdźie ieden wſzytkim władnie tego ſię tylo ludźie w tákim rządzeniu obawiáią: áby on ieden głupim á złym nie był: żeby Rzeczypoſpolitey złym rozumem nie záwiodł, ábo mocy oney ná tyráńſtwo nie użył. Y zábiegáią temu ludźie rozumni, kłádąc ná pány práwá, y rádę im, bez ktoreyby nic nie czynili, przydáiąc. Ale Páná Chryſtuſá Bogá náſzego mądrość y przemożność łácno temu niedoſtátkowi ludzkiemu w tákim rządźie zábieżáłá.

Chryſtus jednego ná rząd kośćielny umocnił.

Bo tego ſtárſzego y iednego páſterzá ták umocnił, ták uprzywilejował, iż ſię záchwiáć nigdy nie może, áby miał ábo około náuki y wiáry pobłądźić, ábo grzechámi ſwemi ſzkodę iáką wielką Kośćiołowi czynić. Ták umocnił tego Piotrá y potomki jego, iż nigdy Kośćioł y kroleſtwo Chryſtuſowe tu ná źiemi, przezeń klęſki żadney wźiąć nie miáło, y owſzem jego ſtátecznośćią y dużośćią wſpieráć ſię miáło. Y przetoż temu Symonowi dał záraz ſkoro go úyźrzáł nowe imię: *Piotrem*, to ieſt *kámieniem* ábo *opoką* twárdą go názywáiąc, y ná fundáment go Kośćiłá ſwego obieráiąc.

Piotr fundáment kośćielny ná fundámenćie Chryſtuśie. Iſa: 28.

O tym kámieniu ieſzcze Izáiaſz prorokował: *Oto ja*, práwi, *kłádę w fundámentách Syońſkich kámień, kámień doświádczony, węgláſty, drogi, ná fundámenćie fundowány*. Co Prorok z daleká pátrząc, właśnie o Pietrże y Papieżách Rzymſkich piſał. O wielu kámieniách fundámentalnych Prorok mowi, nie o iednym ktory ieſt Chryſtus, á miedzy nimi ieden nád wſzytkie inne przekłada. Co ſię o Chryſtuśie rozumieć nie może, iedno iáko Jan ś. powiedźiał, o dwunaśćie Apoſtolech, ktorzy ſą fundámentámi miáſtá Bożego, miedzy ktoremi, iáko mowi Ewángelia, pierwſzy *Piotr ná fundámenćie* fundowány, to ieſt ná Chryſtuśie, ktory ieſt wſzytkiego, iáko mowi Apoſtoł, Kośćiołá ſwego pryncypálnym fundámentem. Ná ktorym Piotr fundowány, wtorym á widomym ná urzędźie Kośćiołá jego ieſt fundámentem. Pátrzmyż co o tym kámieniu Prorok mowi.

Apoc: 21. Matth: 10.

Pierwßy Piotr. 1. Cor: 3.

Kámień doświádczony Piotr Rzymſki przez lat pułtorá tyśiącá.

Naprzod, iż ieſt kámień doświádczony. Práwie doświádczony, nam zwłaſzczá, co żyiem pułtorá tyśiącá lat po iego ná ſundáment záłożeniu. Bo przez te czáſy wielkiemi naiázdy nigdy ſię nie náruſzył, nigdy nas nie omylił, nigdy nie oſłábiał, áni tyráńſkim wſzytkiey mocy Ceſárzow Rzymſkich przez 300. lat mieczem, áni chytrośćiámi y fałſzámi heretyckiemi, ktore wſzytkie ná głowy poráźił y pogubił: áni odſzczepieńſtwy, áni złych Ceſárzow Chrześćiáńſkich prześládowániem: áni żadnemi domowemi niepokoiámi nie upadł. Práwie nam ſtátku około wyznánia wiáry, y náuki Chryſtuſowey, y dobrego rządu Kośćiołá Bożego dotrzymał. Jákiegoż większego y dłuższego doświádczeniá chcemy? Nieludzka to przemożność, áni śiłá, áni rozum, iż ták ten Kośćioł ſtoi, y ten urzędnik naywyżſzy ták rządźi: ále Boſka, iż mu Chryſtus dał tákie przywileie kámieniá niedobytego, iż go ſtrážą Anjelſką obtoczył, iż żadne piekielne woyſká pożyć go nie mogą.

Iſa: 62. Matth: 16.

Kámień węgielny.

A ná rożność miedzy onym ſtárego zakonu naywyżſzym kápłáńſtwem, dołożył Prorok: iż ten kámień ieſt węgielny. Bo Aáron z potomki ſwemi, iednę tylo śćiánę, to ieſt Zydowſkiego wybránego ludu zátrzymywał. A Piotr dwie śćienie trzyma, y Zydowſką y Pogáńſką, y one owce, o ktorych tu Chryſtus mowi: *iż mam inne owce nie z tey owczárnie*, to ieſt ludźie wybráne miedzy Pogáńſtwem ktore muśi przywieść.

Joan: 10.

Chryſtus Pogány przywiodł nie ſam przez ſię, ale przez Piotrá y towarzyſze jego.

Nie przywiodł ich Chryſtus ſam przez ſię: Bo nigdy Pogánom Ewángelij ſwoiey nie podał: ále przez Apoſtoły, y tego Piotrá, ktorego uczynił iednym páſterzem oboiey owczárni y Zydowſkiey y Pogáńſkiey, y ze dwu uczynił iedno, iáko mowi Apoſtoł, iednym będąc węgielnym kámieniem, ná fundáment oboiey śćiány.

Epheſ: 2.

Kámień drogi.

Dał ieſzcze trzeći tytuł temu Piotrowi Prorok: *iż to kámień drogi jeſt.* Bo drogie ſkárby wiáry y kroleſtwá Bożego wypuśćił z śiebie náwiele narodow. Kto wyliczy, iáko wiele ći Piotrowie y Papieżowie zá tą Monárchią ſwoią, práwie wſzyſtkiego świátá Pogáńſkie narody do wiáry świętey przywiedli.

Piotr Rzymſki wiele narodow do wiáry przywiodł.

By nie

Potrzebá iedn[e]go Pásterzá.

By nie był ieden coby ſię o wſzytkiego świátá Kośćioły ſtárał, ktoby do tákich narodow Biſkupy y káznodźieie poſyłał? By nie ieden rządźił wſzytkiemi owcámi Bożymi, iákoby náuká y wiárá dochowáć ſię ták w dźiwnych głowách ludzkich mogłá? Ktoby heretyki ukázował y potępiał? Ktoby Concilia ſkłádał? ktoby to co wſzyſcy urádzą wykonywał? Ktoby Biſkupy karał y iednał? Oto widźim náſzych czáſow, ták ſię wiele heretykow rozmnożyło, po Anglij, Szkocyi, Dánij, Szwecyi, Niemcách, Polſzcze, Węgrách: á wżdy ieſzcze iednego Concilium, ná ktorymby co zgodnie poſtánowili y wykonáli, uczynić nie mogli. To dla czego? Iż iednego nie máią, ktoregoby wſzyſcy ſłucháli: iż Monárchy nie máią, áni mieć mogą, ktoryby ie w iedności y zgodźie utwierdzał y zátrzymywał. Bo im tego Chryſtus nie dał, iedno ſámemu Piotrowi y jego potomkom.

Heretycy wſzyſcy iednego zgodnego Concilium uczynić nie mogą.

Grekowie przez ośm ſet lat iáko odſtąpili, iednego Synodu nie uczynili.

Grekowie, iáko od tego Monárchy odſtąpili, y iednego dotąd Synodu ná rząd ſwoy uczynić nie mogli. A dla czego? Iż Piotrá nie máią, áni go mieć mogą: iż ieden drugiemu hárdy, á káżdy rządźić chce: iż odiąwſzy ſłuſzne y od Bogá roſkázáne Piotrowi ś. poſłuſzeńſtwo, ſámi ie u ſwoich podległych utráćić muśieli. Nie podoba ſię pyſznym heretykom y ludzkiey mądrości ich, y wyſokiemu o ſobie rozumieniu, áby ieden rządźić, y rozumy ich krocić miał. Mienią ſię ták dobremi y mądremi iako on. Co też y oycowie ich, Dátan, Chore, y Abiron Moyzeſzowi mowili: żeśmy ták dobrzy iáko y ty, y z nami też mowi Pan Bog: rządźić námi nie będźieſz.

Num: 16.

Dźiwno ſię im zda, áby ná iednym człowieku tákie wielkie budowánie kośćiołá Bożego polegáło. Nie rozumieią, iż w ták ſłábym náczyniu moc ſwoię Boſką Chryſtus pokázuie, y co ieſt jemu łácno, y co wielkiey ſłáwie jego ſłuży, iż w ſłábym człowieku mocna ręká jego Boſka wſzytko wſpiera, y wſzytkie mocy piekielne zwyćięża. Obyczay jego Boſki ieſt, głupſtwem rozumu náucząc, ſłábośćią mocy wſzytkie źiemſkie y piekielne kruſzyć, przez rybołowy świát náwrácáć, przez wodę, chleb, y wino, oley, niebieſkie ſkárby nieprzeliczone rozdáwáć. Y gdy ſię tym niſkim y podłym rzeczom wiárą poddáiem, ſynmi nas Bożymi y uczeſtnikámi nátury ſwey Boſkiey czyni.

Moc Boſka w ſłabym náczyniu.

Dłużey o tey świętey y ták pożytecznej Monárchyi Kośćiołá Bożego mowić niechcę. Bo ſię też y ná innych mieyſcách nieco o niey dotyka. Słowa tylo krotkie świętego Cypryaná wſpomnię: *Nie z ingąd ſię*, práwi, *herezye wſzczęły, y odſzczepieńſtwá, jedno ztąd: iż kápłaná Bożego nie ſłucháją, á nie myślą: iż jeden w Kośćiele do czáſu ma być Kapłan y ſędźia ná mieyſcu Chryſtuſowym.* Y Hieronim ś. nápiſał: *Całość kośćielna ná jednego Kápłaná doſtoyności záwiſłá, ktoremu jeśli nád inne więkſza moc nie będźie dána: tyle będźie w kośćiołách odſzczepieńſtwá, ile Kápłanow.* Doktorow inſzych świádectwá przywodźić długoby było, gdyż wſzyſcy co ich iedno było y piſáło, ten rząd w Kośćiele znáią. Y ſtárzy Greccy, Chryzoſtomus, Bázylius, Názyánzenus, ktorzy Rzymſką tę ſtolicę tym záwżdy czćili: y młodśi Grekowie, Gennádyus, Scholáryus, Beſſárion, Bekus, przećiw ſwoim Grekom o ten ártykuł ſię záſtáwiáiąc piſáli, iáko ſię indźiey o tym piſáło. To tylo powiem, co zá ſtárych męczennikow we 254. lat po Chryſtuśie wyznawano. Gdy Korneliuſz ná Papieſtwo był wybrány, Nowatus heretyk fałſzywym ſię Papieżem uczynił, y zdrádą chytrych ſłow w więźieniu niektore kápłany w Rzymie, ktorzy dla Chryſtuſá śmierći czekáli, do śiebie pociągnął. W czym ſię oni obáczywſzy, á omyłki ſwey żałuiąc, tákie wyznánie czynią, położone miedzy liſty Cypryaná świętego, ktory ſię ná ten czás przy Korneliuśie przećiw Nowatowi záſtáwiał. Y te ſą ſłowá ich.

Epiſt: 55. ad Cornel: Papam.

Adver: Lucifer.

Stáre świádectwo o zwierchności Kośćiołá za męczenników.

Cypr: Epi: 46.

My wiemy, iż Korneliuſz Biſkup nayświętſzego Kátolickiego kośćiołá, od Bogá wſzechmogącego y Chryſtuſá Páná náſzego wybrány jeſt. My błąd náſz wyznawamy, zdrádzeni jeſteśmy, oſzukáni chytremi ſłowámi jeſteśmy. Bo ácz zdáliśmy ſię mieć niejáką ſpołeczność z odſzczepieńcem y heretykiem: jednák czyſte ſerce náſze záwżdy w kośćiele zoſtawáło. Bo nie jeſt nam tayno, iż Bog jeden y jeden Chryſtus Pan náſz ktoregośmy wyználi, jeden Duch święty y jeden Biſkup w kośćiele Kátolickim być ma. Poty ich ſłowá.

Ktoreż świádectwo może być od wſzelákiego podeyźrzenia wolne, o tym iż ieden wſzytkiego Kátolickiego Kośćiołá ma być Biſkup y Páſterz naywyżſzy, bez ktorego iedność Kośćielna zátrzymáć ſię nie może, iáko to ták ſtáre od tákich dla Chryſtuſá zmęczonych więźniow? ktorego im pomagał y ten wielki męczennik Cypryan.

Dźielić ſię od Biſkupá R. jeſt dźielić ſię od Kośćiołá Chryſtuſowego.

S. Cypr.

Zácho-

Záchowayże nam Pánie JEZU Chryſte tego Piotrá, y ten zámek wſzytkiego powſzechnego kośćiołá, ten kámień fundámentu y náuki wiáry wſzytkiego Chrześćiáńſtwá, ten zgody náſzey y jednośći świętey mocny węzeł, á ſkáłę obrony náſzey, przećiw nawałnośćiom wſzytkiey niewiernośći. Uiſzczay Piotrowi twemu coś obiecał, niech páśie wſzytkie owce twoie, y obronę im od wilkow dáie. Niech ie w kupie w owczárni twoiey y w miłośći ktorąś teſtámentem twoim nam odkazał zátrzymywa. Niech kluczámi ſwemi niebieſkie wiernym twoim táiemnice otwarza, áż do końcá świátá.

WTORA CZĘSC,

O dobrych y złych páſterzách y owcách.

CO może być nędznieyſzego, iáko owcá bez páſterzá, ktorá náleść ſámá ſobie żywnośći, y obronić ſię nikomu, y do domu á owczárni ſwoiey tráfić nie może? Jákie iey ſzczęśćie gdy ma páſterzá, á ktemu dobrego. Obáczże człowiecze ſwoie nędze, ktoryś ieſt wedle duſze iáko owcá błędna, nie znaſz duchownych potraw ſwoich, y náleść ich y kocháć ſię w nich nie umieſz, obronić ſię okrutnemu lwowi czártu y pokuſom á grzechom jego nie możeſz, do domu y właſney oyczyzny twoiey niebieſkiey bez wodzá nie tráfiſz.

Człowiek jáko błędna owcá.

A nędze ſwoie obáczywſzy, pátrz też ná ſzczęśćie ſwoie, iáko Piotr ś. mowi: *Byliśćie jáko owce błędne, áleśćie ſię obrocili do páſterzá y Biſkupá duſz wáſzych, do Jezuſá Chryſtuſá:* ktory będąc Pánem y Bogiem náſzym, ten páſterſki urząd około nas ná ſię wźiął y ſtał ſię nam dobrym y wielce dobrym Páſterzem. Ktory nam żywność niebieſką przynioſł, y z gęby nas lwá piekielnego wyrwał, y zdrowie ſwoie położył zá żywot owiec ſwoich. Ktory nas nigdy nie opuſzcza, y teraz nas z niebá wſzytkim opátruie, docześne y wieczne nam dobrá ſpuſzczáiąc, wiecznym páſterzem y Biſkupem náſzym zoſtáie, śiedząc w chwale Oycá ſwego, Boſką ręką ſwoią wſzytkim dobrym nas nápełnia, y obronę wſzeláką nam dáie.

Szczęśćie owiec Chryſtuſowych. 1. Petr: 2.

Chryſtus ſwoich owiec nigdy nie opuſzcza

A choćże nas Namieſtnicy jego widomi páſterze náśi drugdy opuſzczáią, on nie opuſzcza: ále ich niedbálſtwá nágradzáiąc, mowi: *Oto ja ſam ſzukáć owiec moich będę, y doyźrzę ich, á náwiedzę je, jáko páſterz náwiedza trzody ſwoje: páść je będę ná boynych y tłuſtych páſtwiſkách. Jeśli ktora zginęłá: ſzukáć jey będę, porzuconą dowiodę, zranioną obwinę, niemocną utwierdzę, tłuſtey y mocney dochowam, y páść je roſtropnie będę.* Bárzo oſobne y drogie potráwy nam dáieſz, páſterzu y Pánie náſz. Bo y Ciáłem y krwią ſwoią nas karmiſz, y ſam u onego przedźiwnego ſtołu y ołtarzá, tę potráwę gotuieſz, odmieniaſz y poświęcaſz, ktora nam żywot wieczny y wſzytko uczeſtnictwo dobr twoich dáie.

Ezech: 34.

Y byśmy dobrze naylepſze páſterze mieli ludźie poſłáńce twoie: tedy bez ćiebie nas nie ukármią, ieśli ty w uśćiech ich, z ktorych nam ſłowo twoie podáią, nie będźieſz, ty co ſam ſercá dotykaſz, do ktorego moc ludzka y ięzyk bez ciebie nie przeniknie. Jákoż ſię w tobie o dobry moy Páſterzu kocháć nie mam? kto táką dobroć twoię obeymie? kto zá nię wydźiękowáć ſię może.

Ludźie nie upáſą owiec, ieśli Chryſtus páść nie będzie.

Tego Páſterzá náśládowácby mieli náśi widomi Chryſtuſowi namieſtnicy, Biſkupi, Plebáni, káznodźieie, páſterze, kápłani. Mieliby ſię ná ten urząd nie kwápić, ieśli ich miłość ku Chryſtuſowi, y chęć do czći á ſławy jego rozmnożenia nań nie wſadza y pobudza. Jeśli drogiey krwie jego, ktorą duſze ludzkie polał, nie uważaią, y uſzánowáć nie umieią.

Nie kwápić ſię ná páſterſki urząd, jeśli miłośći ku Chryſtuſowi nie maſz.

Gdy ná táki urząd ſwego Piotrá Pan ſtáwił: probowáć go chćiał ieśli ſię nań godźi, nie ták z náuki áni inney godnośći: iáko z ſámey ku jemu miłośći, pytáiąc go: *jeśli mię miłuieſz więcey niżli inśi?* A gdy to powiedźiał co w ſercu ſwoim náydował: z boiáźnią y wſtydem, więcey ſię ná jego Boſką wiádomość, ktora ſámá ná ſercá pátrzy, niżli ná ſwoie ſumnienie ſpuſzczáiąc, rzekł: *Ty wieſz Pánie że ćię miłuję.* A nie doſyć było raz o to pytáć, ále y drugi raz y trzeci. Y gdy wyznał miłość ku Pánu ſwemu: dopiero mu owce ſwoie zlećił: *Páś báránki y owce moje.* Ile maſz ku mnie miłośći, tyle iey ná pracą około owiec moich pokázuy. Inney uczynnośći y pożytku miłośći twey ku mnie nie prágnę: iedno prácy około owiec moich, áby mi nie ginęły. Wieſz com dla ciebie uczynił, wieſz, iákom cię zámiłował: nagradzayże mi to táką ku owcom moim poſługą, á zá to ná źiemi żadney nagrody nie prágni.

Joan: 21.

Probá ná páſterſtwo.

Jáko miłá Chryſtuſowi praca około owiec jego.

Docho-

Dochody Piotrowe od świátá ná urząd.

Dochody y intráty ná ten urząd mieć będźieſz, krzyż y męki. Gdy ſię iuż ná tey prácy áż do ſtárośći zrobiſz : ná krzyżu cię záwieſzą, y ták iáko y mnie zábiią. Moim namieſtnikiem zoſtánieſz y ná urzędźie, y tu ná tey od świátá zápłáćie.

Jákoż tedy páſterzem duſz ludzkich, dobrym być może, ktory ná tákie doſtoieńſtwo nie idźie dla miłośći ku Chryſtuſowi : ále z miłośći ku ſámemu ſobie, áby ſię dobrze miał. Nie dla duſz ludzkich, ále dla intráty y pieniędzy y ſławy. O miły páſterzu, pátrz ná ten wzor Páná twego, ktory cię poſłał ná tę robotę, iż więcey maſz owce jego krwią kupione miłowáć, nizli zdrowie ſwoie, ktore gdy owce ináczey obronione być nie mogą, z ochotą zá nie położyć maſz. To y Dawid świeckim krolem będąc uczynic chciał, gdy do Páná Bogá mowił :

2. Reg: 24.

Ná mię y ná dom moy obroć rękę twoję, á tych owieczek moich nie zábijay. Rozmyślże ſię ieśli temu doſyć uczyniſz, ieśli tey wieże dobudowáć, ieśli z máłym woyſkiem ná wielkie ſię puśćić maſz, iáko Pan mowi. Jeśli z to śiły nie maſz, lepiey ſobie pokoy uczyń. Jeśli zdrowia dla owiec, nie mowię prácy y pieniędzy, żałowáć maſz : nie wdaway ſię w ten urząd. Ale iáko my zdrowie zá owce dáiemy, gdy pracy ſámey dla nich żałuiemy, á pieniędzy ieſzcze bárźiey, tych ktore nie z dobr náſzych dźiedźicznych, áni właſnych: ále z kośćielnych iáłmużn mamy, ktore ná pomoc y obronę tych owiec fundowáne y zoſtáwione ſą ?

Luc: 24.

Znáć owce miánowićie.

Mieliby páſterze náśi, ile może być, z twarzy y żywotá znáć owce ſwoie, y mieć ſpiſáne imioná ich, y kłáść ie ná ſtoł pod poduſzkę ſwoię, aby ſię do nich wſzytkie myśli w nocy we dnie obracáły. Ale iáko ie znáć máią, á drudzy ich od roku do roku nie widzą ? á ieśli raz w rok dla dźieśięcin y czyńſzow záiádą : prędko ich záś odbiegáią. O Boże moy iáká ſzkodá, iáká duſz ludzkich utrátá, iákie Chryſtuſowey krwie oſzukánie, iáki około zmowy z Pánem nieſtátek. Izáli ſię ták z tobą P. Bog zmowił ná tę robotę ?

Matth: 20.

Wizytácya.

Właſną ręką owce á nie cudzą nośić.

Mieliby záwżdy owce wizytowáć, przeglądáć y onych doyźrzeć. A nie cudzą ręką, ále właſną ſwoią one piáſtowáć. Jáko Pan Bog do Moyzeſzá mowił: *Nos ten lud moy w zánádrzu ſwoim, jáko nośi mámká dźiećiątko, á nieś je do źiemie ktorąm oycom ich obiecał.* Y o Pánie náſzym Prorok mowi : *Ná rámionách ſwoich, iáko páſterz, y ná łonie ſwoim báránki ponieśie, y płodne ſam podźwignie.* Co o ſobie tenże Pan w przypowieśći powiedźiał, iż zgubioną owcę ná ſobie ponośił. W zákonie przy onym namiecie Bożym, kápłani inne podleyſze náczynia Lewitom ná wozy kłáść kazáli : ále ſkrzynię ſámi ná rámionách ſwoich nośili. Ktora ſkrzynia drożſza nád duſze, w ktorych krew Bogá náſzego zámkniona ieſt, być może ? Niech śpiewánia y inne obrządki kośćielne innym towárzyſzom zlecáią : ále duſze y paſzą ich ſámi rękoma ſwemi piáſtowáć máją. Nie z wikáryámi ſię Pan Bog zmowił ná robotę : ále z tobą páſterzu. A ieśli on bez ciebie robi, á ty nic nie czyniſz, zá coż chleb roboty jego wydźieraſz ?

Num: 11.

Iſa: 40.

Num: 7. Joſ: 3.

Mieſzkáníe przy owcach

Mieliby przy owcách mieſzkáć iáko rybitwowie przy wodźie. Toć práwie *náczynie* nośić, iáko Prorok mowi, *głupiego páſterzá.* Láſkę y robotę páſterſką nośić : á nigdy owiec nie páść. Páſterzem ſię zwáć: á owiec nie znáć. Sieći nośic: á nigdy jemi niełowić : ábo wodę łowić, á o ryby niedbáć. Prowenty bráć, á owiec zániecháć. To co ná opátrzenie duſz dáno: tym ſobie roſkoſzy y ſławy ſzukáć, y powinne bogáćić : duſze á owce morzyć, á wilki kármić.

Zach: 11.

Nie być naymitámi.

Nie mieliby niektorzy páſterzmi właſnemi będąc, naymitow náśládowáć, ktorzy nie owiec y dobrá ich, ále ſwego mytá y pożytku pátrzą. Nie co owcom pożyteczno, ále co im ſamym zdrowo tego pilnuiąc, od owiec w złey przygodźie gdy wilcy nálegáią, uciekáią : Jáko Apoſtoł nárzeka : *Wſzyſcy ſzukáią ſwego, á* Chryſtuſowego pożytku nikt nie ſzuka.

Philip: 2.

Nie uciekáć od owiec czáſu potrzeby.

Nie mieliby czáſu potrzeby, gdy wilcy nádchodzą, uciekáć: ále ſię ráczey mocno zá owce záſtáwiáć. A ieśli ináczey obronione y zdrowe być nie mogą : lepiey od wilkow ná wzor Páńſki rozdrápánym zoſtáć, niżli owiec od Chryſtuſá, ktore go ták drogo ſtoią, poleconych odſtępowáć.

Nie gorſzyć ſię z niedbáłych páſterzow.

Ale iż tákich páſterzow nie wiele, ktorzyby ſwoy urząd ták pełnili, á niedbáłych naymitow więcey : gorſzyć ſię niedbálſtwem ich nie mamy : ále im powinność dobrych owiec oddáwáć y one czcić winni ieſteśmy : ná ſwoie grzechy, dla ktorych nas P. Bog tákiemi kárze, nárzekáiąc. Byle tylo te dwie rzeczy mieli, porządne Boże od Biſkupow poſłanie, á náukę kośćielną : iż áni ſię ſámi, iáko heretycy czynią, poſłali, áni inſzey náuki iedno powſzechną, iáko od Kośćiołá y od ſtárſzych ſwoich przełożonych biorą, nie rozśiewáią. Iż mogą mowić : *Náuká mojá nie jeſt mojá, ále tego co mię poſłał.*

Ná dwie tylo rzeczy w páſterzach pátrzyć.

Joan: 7.

poſtał. Doſyć że mi zdrową náukę przynośi, doſyć ze przezeń do mnie Chryſtus mowi: nic mi do jego obyczáiow. Y z konwie ſzpetney kto prágnie, dobrze wino pić może, konew mu go nie obrzydźi. Rurá ſzpetna piękną wodę puſzcza. Kto potrzebuie wody, ſzpetnośćią ſię rury nie odraża. Jeśli oni w powinnośći ſię ſwoiey nie czuią, á iáko ludźie ſwoie też niedoſtátki máią: mnie ſię ich ſądźić nie godźi. Páſterzá naywyżſzego ſłucháć chcę, w tym co o tákich rzekł: *Wßytko co wam powiedzą czyńćie: ále wedle uczynkow ich nie czyńćie: bo mowią, ále nie czynią.* Tym mię ubeśpiecza Pan moy, iż zdrową náuką ich kármić ſię mogę, á złemi przykłády ich pſowáć ſię, y rządu Boſkiego zámieſzawáć, nie mam.

Nie ſądźić nam páſterzow naßych

Matth: 21.

Heretycy ſię tym od dobrey náuki odrážáią, rozumu nie máiąc: iż ſię nie godźi dla czyiego złego żywotá dobrey náuki odſtępowáć, y duſze ſwoiey utrácáć. Owcy ſądźić páſterzá nie przyſtoi, y dobremu ſynowi oycowſkiey ſromoty odkrywáć ſię nie godźi: gdyż tácy przekleſtwo odnoſzą ktorzy ſię z Oycow śmieią, á nie pokrywáią grzechow ich. Y złych urzędnikow ſłucháć Apoſtoł káže. Nie day Boże, iáko ś. Hieronim upomina, o tych źle mowić, ábo ie do ludźi, á zwłaſzczá do heretykow hydźić, *ktorzy uſty ſwemi ćiáło Páńſkie poświęcáją.* Uchoway Boże ſzemránia ná ſtarſze y urzędniki duſz náſzych: o ktore Pan Bog ták wiele ludźi ná puſzczy pobił, gdy im wymawiał Moyzeſz: *Uſłyßał*, práwi, *Pan Bog ßemránie wáße ná nas. A my cośmy ſą? Nie przećiw nam jeſt ßemránie wáße, ále przećiwko Pánu.*

Geneſ: 9.

Złych urzędnikow ſłucháć.

1. Petr: 2.

Hieron: ad Nepocia.

Nie ßemráć ná ſtarße.

Exod: 16.

Wzgárdá kápłáńſkiego ſtanu wiele złego przywiodłá, mowi ś. Chryzoſtom. *To*, práwi, *jeſt wßytkiego złego przyczyná, iż rodźićielom powážność zginęłá, y uczćiwośći ku nim y bojáźni nie máß.* Co zá nowiná, iż nie wſzyſcy páſterze dobrzy, á iż o dobre ták ſkąpo? Jeſzcze ſię Apoſtołowie ná to ſkárżyli. *Szukaymy*, mowi Apoſtoł, *miedzy ßáfárzámi, áby ſię kto wierny nálazł: wßyſcy ſwego pożytku pátrzą.* Y Piotr ś. iuż przymawiał drugim, iż dla zyſku ſwego ſproſnego ná urzędźie páſterſkim śiedźieli, á pány być chćieli á nie ſługámi. Czyńmy, iáko ś. Auguſtyn rádźi: Páſterze miłuymy, naymity znośmy, á wilki mocno odganiaymy. Dobremu kápłanowi, mowi Apoſtoł, dwoię cześć daymy. A naymitowi podobno iednę dáwáć kazał, iż Kátolicką á zdrową náukę dáie, choć ſam wedle niey nie żyie. Wſzák nam ná przykłádách Chryſtuſowych y świętych jego nie ſchodźi, do ktorych ſię obracaymy gdy páſterze nie przykłádne mamy. Bądźmy dobremi owcámi, á Pan Bog obiecał nam dáć páſterze wedle ſercá ſwego. Lecz gdyśmy źli, grzechy náſze złemi przełożonemi Pan Bog kárze. Do naywyżſzego y właſnego páſterzá, y dźiedźicznego wiecznego Biſkupá duſz náſzych wołaymy.

Chryſ: Homil: 2. in 2. ad Timot.

Wzgárdá kápłanow przyczyną wielá złego.

Nie dźiw że o dobre páſterze ſkąpo.

1. Tim: 4.

2. Tim: 4.

Philip: 2.

1. Petr: 5.

Aug: Ser: 49. de verbis Dom.

1. Tim: 5.

Trzody twoiey y owieczek ktoreś krwią twoią kupił, Zbáwićielu nie opuſzczay. Boſkim duchem twoim nápraw ſercá náſze, áby práwych owiec przyrodzenie miáły. Day proſtotę, ćichość, pokorę, ćierpliwość, poſłuſzeńſtwo owcom twoim, áby śládem twoim chodźiły, á ſtop nog twoich pilnowáły. Aby ſię nikomu nie przykrzyły, káždemu ſtárſzemu ſwemu poſłuſzeńſtwem, wełną y mlekiem ſłużyły: ná te co ie ſzárpáią gniewu nie miáły, y pomſty nie prágnęły. Broń nas ſłábych y nieuzbroionych bydlątek twoich od wilkow y ſrogich zębow heretyckich y piekielnych, iákoś obiecał: iż z ręki twoiey y mocney obrony twoiey, nikt nas wyrwáć nie ma. Day nam páſterze pobożne y rozumne y namieſtniki twoie. Nie pátrz ná grzechy náſze, ábyś nas dla nich złemi páſterzmi kárác miał: ále nas poſłáńcámi twemi wiernemi, mądremi, przykłádnemi, y chwałę twoię miłuiącemi náprawuy. A ieśliby nam ná páſterzách doczeſnych zeſzło: wżdy nas ty dźiedźiczny y przyrodzony y wieczny Páſterzu náſz nie opuſzczay, á Duchem twoim świętym ſług twoich niedbáłośći nágrádzay. Abyśmy ná práwicy twoiey iáko dobre owce twoie, ná on dźień ſtráſzliwy ſtánąc mogli, á pożądány głos twoy uſłyſzeli: *Przyſtąpćie błogoſłáwieni, bierzćie zgotowáne wam kroleſtwo.* Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluieſz Bog jeden ná wieki, Amen.

Joan: 10.

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ po Wielkieynocy.

PO te cztery Niedźielę, ktore zoſtáią do Swiątek, kośćioł święty bierze Ewángelią z onego przedwiecznego kazánia y upominániá, ktore Pan ná żegnániu do ſwoich umilonych ſynáczkow, iáko ie tám zowie, czynił. Swięte ono kazánie naywięcey ſię ná tym báwi: áby záſmucone opowiádániem bliſkiey śmierći ſwoiey y rozſtánia ſię z nimi, ućieſzył. Y cztery im ná to przednieyſze pociechy dáie. Jednę, iż ono záſmucenie nie długo trwáć, á w weſele obroćić ſię miáło. Drugą, iż odeyśćie jego, ieſt z wielkim ich pożytkiem: gdy im tám gdźie odchodźi, u Oycá ſwego ziedna Duchá ś. y poſłáć go im obiecuie, ná wielkie ućieſzenie y náprawę ich. Trzećią, iż tám gdźie idźie, z niego poyśrzedniká mieć będą, ktory im wſzytkie potrzeby ich, o ktore w Imie jego prośić Oycá będą, opátrzy. Czwartą, iż w ućiſkách y prześládowániu zwyćięſtwo pewne mieć bądą, y od świádectwá Ewángelij, żadney ſię mocy odſtráſzyć nie dádzą. Te cztery pociechy z Ewángelij Janá ś. Kośćioł nam po te cztery Niedźiele do Swiątek przekłáda: dáiąc też nam náukę y nádźieię iż też nie długo ſmutkow tych náſzych, á w rychle oglądámy Páná, ktory nas zámiłował y dla nas umárł, ktory nam w tym czekániu poſle Duchá ś. y náſze modlitwy przyimie, y w nędzách y kłopotách świátá tego da nam ſzczęśliwe przetrwánie y zwyćięſtwo. Pierwſzą tedy pociechę dźiś odprávimy: inne ná drugą Niedźielę záchowuiąc.

Cztery pociechy.

PIERWSZA CZĘSC,

O płáczu y ućiſkách Kośćiołá Bożego, iáko ſię w weſele obrácáia.

JEſt ieden bárzo iáſny znák prawdźiwego Kośćiołá Chryſtuſowego: ſmutki y prześládowánia tu ná źiemi ćierpieć: á jemi nie upádáć, ále ſię ráczey ſámą zgubą rozmnażáć, y w weſele ią obráćáć, iáko tu ſam Pan JEZUS przeſtrzedz ráczył: *Smutek wáſz w rádość ſię obroći.* Co ſię ná nim ſámym iáko ná głowie wſzyſtkich wiernych pierwey pokazáło. Ućierpiał od ſwoich nieprzyiaćioł Pan JEZUS, zelżywośći wielkie y męki, y ná koniec ſromotną śmierć, w ktorey iákoby zginął: y w háńbie oney miedzy łotry zoſtáiąc, weſele uczynił nieprzyiaćiołom ſwoim, iż nád nim umieráiącym wykrzykáli: *Gdźie teraz kroleſtwo twoje, y oná moc twoiá, ktorąś innym dobrze czynił?* Ták ſromotny koniec, wſzytek twoy żywot potępił: w śmierći y w grobie wſzyſtká twoiá zacność pogrzebiona zoſtánie. Nie ráduy ſię nieprzyiaćielu: nie uſtaycie w nádźiei święći uczniowie zábitego Krolá wáſzego, do trzećiego dniá tylo czekayćie. Máło co uyźrzycie chwałę Páná wáſzego, y poháńbią ſię prześládownicy jego, *y ſmutek wáſz obroći ſię w weſele.* Y ták ſię ſtáło. W zgubie Pan y w śmierći nie tylo nie zginął, ále ſię ią wſławił: y z niey, iáko ſię ná wielkánoc powiedźiáło, krol-ſtwo ſwoie záczął: *y ſmutek obroćił ſię w weſele.*

P. Chryſtus po śmierći ſławny.

Toż ſię dźiáło z pierwſzym onym zá Apoſtołow Kośćiołem y wiernemi jego. Skoro Piotr ś. rozgłośił Ewángelią Zmártwychwſtánia zábitego Páná, y odpuſzczenie grzechow przez Imię jego: moc wſzytka Zydowſka ná Apoſtoły ſię oburzyłá, groźbámi, iáwnym u ſłupá biczowániem, więźieniem, y krwie rozlániem záćmić Imię Chryſtuſowe y kośćioł jego chćieli. Jednák choć ś. Stephana ukámionowáli, choć Jákubá Apoſtołá śćięli, choć Piotrá ś. ná śmierć ſkazáli, choć Száweł wſzędźie krew wiernych rozlewał: Kośćioł ſię święty rozmnożył, y z Jeruzálem ućiekáiąc, świát Ewángelią nápełnili. Co do zguby ſłużyć miáło, to ná rozſzerzenie Ewángelij ſłużyło, *y ſmutek ſię obroćił w weſele.* Iż mowi piſmo: *Kośćioł miał pokoy, y budował ſię, chodząc w boiáźni Bożey, y pociechą ſię Duchá świętego nápełniał.*

Actor: z. *Apoſtołowie.* *Act: 8. & 9.* *Actor. 9.*

Po Apoſtolech, Rzymſcy wſzyſtkiego práwie świátá Ceſárze, ćiężkiemi y długiemi morderſtwy wygubić y wykorzenić kośćioł Boży chćieli: y práwá ſrogie ná Chrześćiáńſkie głowy, y ná ich máiętnośći y zdrowie piſáli, y po wſzytkiego świátá kroleſtwách wykonywáć poczáwſzy od Rzymſkiey ſtolice ſwoiey kazáli. Częſtokroć cáłe miáſtá Chrześćiáńſkie z dźiećmi y máiętnośćiámi palono, y ludowi poſpolitemu pogáńſkiemu wolność, iáko on Pháráo w Egipćie, ná zámordowánie káżdego Chrześćiániná, y ná złupienie dobr jego dawano. Y temu co go ukazał y wydawał, máiętność jego dárowano. Płácząc utrápieni Chrześćianie kryli ſię, y w źiemi miáſtá ſobie czyni-

Rzymſkie páńſtwo ná kośćioł Boży. *Hiſtor. Eccleſ.*

czynili: po ſkałách, y gorách, láſach, y puſtyniách błąkáli ſię, y po wielkiey częśći umieráli. A iednák *ſmutek ſię w weſele obracał* nie tylo Chrześćian wygubić nie mogli, ále zgubą ſię oną rozmnażáli wierni Boży, á pześládownicy ich wiecznie upádli y zginęli.

O morderſtwie Rzymſkim. Słuchaymy co w ten czás w wielkim prześládowániu, około Roku Páńſkiego 180. do Ceſárzow mordercow zá Chrześciany piſał Tertullianus: *Byśmy*, práwi, *chćieli jáwnemi być wáſzemi nieprzyiáćioły, doſtáłoby nam mocy y w liczbie y w doſtátku, Izáli więcey Maurow, Márkománow, Partow, y inſzych narodow, ktorzy w ſwoich ſámych gránicách śiedzą: á niżli po wſzytkim świećie ludźi?* to ieſt Chrześcian. *Zá obce nas máćie, á wſzyſtkieśmy wáſze mieyſcá nápełnili: Miáſtá, wyſpy, zámki, wśi, ſchadzki, woyſka, roty, y páłace, y ſenat, rynki: ſámeśmy tylo wam bożnice,* báłwochwálſkie *zoſtáwili. A ná jákąbyśmy ſię woynę nie zgodźili? By dobrze nam było nie rowno: my co ſię ták rádźi zábijáć dájemy? By w náuce y w kárności náſzey nie było: iż lepiey być zábitym niżli zábić. Y woynyby nam z wámi nie potrzebá: byśmy ſię tylo od was oddźielili, á ná ſtronę gdźie z ták wielkim ludem poſzli. Páńſtwo wáſze w hánbieby zoſtáło, utrátą tákich iákichkolwiek ſąśiad y poddánych, y ſámym odſtąpieniem, pokarálibyśmy was, przelęklibyśćie ſię puſtek wáſzych, y zdumiewálibyśćie ſię nád umárłym páńſtwem wáſzym, ſzukáiąc komuby rozkázowáć. Bo więceyby wam zoſtáło nieprzyiáćioł, niżli ſąśiad. Teraz máło máćie nieprzyjáćioł, dla wielkiey liczby Chrześćian poddánych wáſzych, ktore wolićie znáć nieprzyjáćioły rodzáju ludzkiego, niżli nieprzyjáćioły błędow ludzkich. By nie Chrześćiánie, ktoby bronili pogan Chrześćiánie, was wyrywał od onych niewidomych nieprzyjáćioł, ktorzy duſze y zdrowia wáſze wojują? od dyabłow mowię, ktore my od was dármo bez zápłáty y naymu odgániamy. Tym ſámym pomſtybyśmy nád wámi użyli, byśmy tylo tego nád wámi pánowánia duchom złym dopuśćili. Ták nam płáćićie, ludźiom ktorzy nie tylo przykrośći wam żádney nie czynią, ále wam ták potrzebni ſą?* Poty Tertullian. Z ktorych ſłow doznáć ſię może, iáko kośćiołá Bożego onym zábijaniem nie ubywáło, iáko we krwi żyli, w zgubie ſię mnożyli, w ręku nieprzyiaćioł wygrawáli, nád ſzatány mocy używáli, á dobrze czynili tym co ich zábijáli: á mogąc ſię im odiąć, nigdy ná nie ręki nie podnośili, poki świeckiego Królá y zwierzchności ſwey właſney Chrześciáńſkiey nie mieli. Krew męczeńſka, mowi ś. Cypryan, byłá iáko źiárno wśiáne, z ktorego ſię ſto innych rodźi. *Y obracał ſię ſmutek w weſele.* Poginęli oni tyránnowie, y ſzczątek ich do Konſtántyná wielkiego nie zoſtał: á kośćioł Boży ſtoi y ſtáć będźie ná wieki.

Tertul: in Apolog.

Wielka liczbá Chrześćian pod mordercámi ich.

Od czártow bronili pogan Chrześćiánie.

Ziárno wśiá-

ne krew męczeńſka. Joan: 12.

Toż ſię dźiało zá prześládowánia heretykow. Gdy ſię Aryani rozmnożyli, á Ceſárze Aryańſcy tę niezbożność rozſzerzáli, y Kátoliki ućiſkáli y morzyli, iákoby świát wſzytek Chrześćiáńſki na ſwoy błąd przywiedli. Tym czáſem rozmnożył Pan Bog miedzy nowym pogáńſtwem kośćioł ſwoy. Celtowie we Fráncyi, Indowie dálecy, Ormiánie wiárę świętą przyięli. A potym y Sáráceni zá Wálentyniáná Ceſárzá przez mnichá Moyzeſzá náwroceni, y Burgundy, y Szotowie przez Celeſtyná Papieżá. Zátym y Klodoweus krol Fráncuſki ze wſzytkim kroleſtwem ſwoim, y innych wiele narodow, Chryſtuſowi ſię pokłonili. A oni Aryani upádli, y oſtátnie z Hiſzpánij od Rycháredá krolá wykorzenieni ſą. Y obroćił ſię ſmutek Kátolicki w weſele.

Heretyckie naiázdy.

Rozmnożenie Chrześćiańſtwá zá Aryanow.

Sozo: lib: 1. cap: 5.
Socrates lib: 1. c. 15.
Ruffi: li: 1. cap: 9.
Cedrenus.
Sigebertus in Chron.
Bonfinius

Tákże zá czáſow heretykow Ceſárzow obrázoborſkich, Philippiká, Leoná Iſauryká, Kopronimá, y Leoná Armeniná, wſzytek kośćioł ućiśniony był: gdy mocą kácerſtwá ſwoie rozmnażáli, á Kátoliki gubili: wiele nowych narodow do kośćiołá przyſtąpiło, ktorym Károlus wielki Ceſárz z Papieżámi káznodźieie poſyłał. A oni heretycy Ceſárżowie z ſwoiemi błędámi poginęli. *Y obroćił ſię ſmutek w weſele.*

Obrázoborcy.

A gdy Grekowie, począ wſzy od onego iádowitego Phocyuſzá, odrywáć ſię od Kośćiołá ś. poczęli: wielkie bárzo narody do Chryſtuſá przyſtąpiły, Czechowie, Polácy, Morawcy, Dálmátowie, Illirowie, Ráſcy, Boſnácy, Serbi, Kárwaci, Pomorzánie: do ktorych Mikołay wielki Papież Cyryllá y Methodyuſzá Biſkupy wypráwował. *Y ſmutek on*, odſtąpienia Grekow, *obracał ſię w weſele.*

Odſzczepieńſtwo Grekow nagradzał Pan Bog.

A zá náſzych czáſow odſtąpienie Luteranow y Kálwinow, iáko Pan Bog dźiwnym náwroceniem Indow, y wielkich kroleſtw ich ná záchod y wſchod ſłońcá nágradza: iuż nikomu nie táyno. Kto wiedźieć prágnie, co ſię dźieie w Jáponie, w Chynie, w Indyách wſchodnych, w Peru, w Ameryce, w Bráſylij, w Mexyku, y innych wielkich bárzo Pogáńſkich kroleſtwách, niech ſię pyta y czy-

ta. *Y obraca się smutek w wesele.*

Heretycy nie trwáią.

Theod: de fabul: hæret: August: lib: de hæres: & in Psal: 57.

Jáko záś ustáią y nie trwáią prześlá-
downicy Kościołá, y heretycy: y z stá-
rych historyi, y z dźiśieyszych nászych
wiekow poznawamy. Pisze Theodoretus
iż do jego czásow 76. kácerstw kwitnę-
ło, á ledwie iuż ktore zá jego czásow,
powiádá, zostawało. Augustyn ś. wylicza
88. herezyi. Y świádczy iż ich iuż zá
czásu jego, máło co było. A dźiśieyśi
pisárze, stárych herezyi 200. wyliczáią, z
ktorych żadna nie zostáłá iedno trochá
Nestoryanow y Eutychianow ná wscho-
dnych stronách, á druga trochá Hussy-
tow w Czechách. Drugie iuż do szczątka
zginęły. A to mieli wielką szerokość: y
pánow, y Cesárzow, y Krolow wiele o-
brońcow, y pisáli kśiąg bez liczby prze-
ćiw Kátolikom y Papieżom: y zdáło
się, iż mieli wiecznie trwáć. A ono ták
upádli, iżby nikt był niewiedźiał, iż ná
świećie byli: gdyby Kátoliccy pisárze
o nich nie pisáli.

Luterskie krolestwo krotkie.

Luterskie krolestwo
záczęte, Roku Páńskiego 1517. ledwie
śiedm lat trwáło. Wnet ie Zwingiel y
Nowochrzczeńcy rozerwáli. Ci co się
dźiś Luteráni zowią, máło co Luterskiey
náuki, ále inszą swoię máią. Ná Zwin-
glá nástąpił Kálwin, y zwoiował go. Ná
Kálwinisty nástąpili Libertynowie y Pu-
ritanowie, w Anglij zwłaszczá, y páń-
stwo ich rozerwáli. Kálwin sam o trwá-
łośći swoiey náuki sobie nie tuszył.

In præfat: Catech. Geneven.

A
Kośćioł ś. Kátolicki Rzymski, ácz płácze
y smuci się z tego, iż ták wiele dusz gi-
nie, iż tákie ma ná się, y ná tę prawdę
ktorą sławi, naiázdy: żadna biáłągłowá
ták nie boleie w rodzeniu, iáko ten ś.
Kośćioł: żaden zamek nie ma tákiego y
ták ćięszkiego oblężenia, áni ták iádowi-
tych nieprzyiáćioł y domowych zdrá-
dźiec, to od Żydow, to od Pogan, od ty-
ránnow, Turkow, heretykow, odszcze-
pieńcow, y złych Kátolikow. *A jednák
smutek się nam w wesele obracá.* Y tym
się pokázuie, iż iest prawdźiwym Kośćio-
łem Apostolskim: ktory zá obiecániem
Chrystusowym, w státku swoim nieod-
miennym stoi.

Práwo wiernym dáne iż tu ćierpieć máią.

Káżdy też wierny, ktory do Páná
Bogá swoiego przystał, niech wie o swo-
im właśnym práwie: iż tu ná świećie
ćierpieć ma, á iż mu ná poćiechách po-
trzebnych schodźić nie ma, *iż mu się zaw-
żdy obraca w wesele.* To práwo ná pocżą-
tku obwoływáli Apostołowie: *Utwierdza-
li,* mowi ś. Łukász, *dusze ucznio w upominá-
iąc ich*; áby trwáli w wierze: á iż przez
wiele ućiskow wniść mamy do krolestwá

Actor: 14.

Bożego. Nie domáśmy: ále ná wygná-
niu miedzy obcemi ludźmi: ládá kto nam
krzywdę uczynić może.

Wygnáni podrożni.

W drodześmy
złey y błotney, y przykrey, y ogłodzo-
ney: nie dźiw iż nędze zázyiem. W
cudzeyeśmy gospodźie: nie dźiwowáć się,
iż nas gdy się rozgośćić chcemy wypę-
dzáią.

W cudzey gospodźie.

A co więcey, synmiśmy y dźie-
ćmi Bogá naywyższego, á iáko nie do ro-
śli, rozumu práwego nie mamy.

Niedorośli.

Oćiec
nász naymilszy uczy nas rozumu, y ćwi-
czy nas w kárnośći dobrego wychowánia,
y dáie znáć iáko nas miłuie. O czym
Apostoł mowi: *Czemuśćie* práwi, *zápo-
mnieli poćiechy swoiey, w ktorey do was
jáko do synow mowią: Synu moy, nie pogár-
dzay kárnośćią Páńską, á niech ćię nie te-
skno będźie kiedy ćię kárze, bo kogo Pan
miłuje tego kárze, y biczuje syná káżdego
ktorego przyimuje. Trwayćież w kárnośći,
bo się Bog z wámi obchodźi jáko z synmi.
A cożby to zá syn ktoregoby oćiec nie karał?
Jeśli kárnośći nád wámi nie używa: tośćie
cudzołożni, á nie synowie. Mieliśmy ćiele-
sne oyce, ktorzy nas uczyli, y czćiliśmy je:
jako nie więcey Oycá duchá nászego słucháć
mamy ábyśmy żyli? Káżda kárność poki
trwa, zda się iż nic wesołego nie ma, á
smutek ma: ále potym wyćwiczonym przy-
nośi spokoyny pożytek spráwiedliwośći.* Poty
święty Páweł.

Oycowskie kuránie. Hebr: 12.

Pátrzże iáko nam kárność Boską y u-
ćiski tego świátá zálecá: iż są od Páná
Bogá posyłáne, iáko znáki y upominki
oycowskiego o nas obmyślania. Iż nas
upewniaią o szczęśćiu nászym, iżeśmy sy-
námi Krolá wielkiego niebá y źiemie: iż
nas ćwiczą do spráwiedliwośći y poświę-
cenia. Gdy się pará chłopiąt szárpáią:
oćiec iednego bierze zá włosy y kárze:
á drugiemu nic nie czyni, mowiąc: nie
moy to syn, nic do niego nie mam.

Szczęśćie synowskie kárność.

Ták
też gdyby nas P. Bog nie karał: záprzał-
by się nas, żeśmy nie są synmi jego. Cze-
go uchoway Boże.

O leśne drzewo niedbá gospodarz,
rośćie iáko chce; á on też kiedy chce ná
ogień ie wytnie. Ale o drzewo ogrodne
y sadowe, stárá się áby dobrze rosło. chę-
doży ie, náchyla, obrzezuie, obćina.
Ták Pan Bog kogo porzući, dopuśći mu
swey woli: ále kogo ma zá swego trzy-
ma go, y rządźi, y ćwiczy. Gdy leká-
rze o czyim zdrowiu zwątpią: dopusz-
czáią mu ieść y pić co sam chce. Ale o
kim tuszą iż ozdrowieć może: morzą go
głodem y prágnieniem, áby do zdrowia
przychodźił, swywoli mu nie dopuszczá-
iąc. Ták Pan Bog gdy nas kárze, wie iż
się po-

ſię popráwić możem: á gdy ſzczęśćia drugim dopuſzcza, o ich zbáwieniu zle tuſzy. Jákobá Pátryárchę Pan Bog rozmáitemi przygodámi y trudnościami náwiedzał: A Ezaemu brátu jego ſzczęście dawał. Iż iednego to ieſt Jákobá, mowi piſmo, miłował, á drugiego zániechał.

Rom: 10. Oſeæ 2.

Pożytki ſmutku ná tym świećie.

Wielkie ſą pożytki ſmutku ná tym świećie y dolegliwości, wiernym Bożym, ták iż Zbáwićiel náſz weſelić ſię z nich káże: *Raduyćie ſię gdy was prześládowáć będą, bo zapłátá wáßá wielka jeſt w niebie.* Y Apoſtoł mowi: *Chlubim ſię z nießczęśćia świeckiego, y w ćięßkośćiách náßych.* Y drugi upomina: *Weſelćie ſię,* práwi, *gdy w rozmaite pokuſy wpádniećie.* Bo ſię jemi wiárá wáſzá doświadczá. Práwie doświádczá Pan Bog ſerc náſzych, ieśli go miłuiemy: gdy nas kárze, ták iáko gdy nam dobrze czyni. Jeśli z Jobem mowim: *Miło mi było z ręki Boſkiey dobre bráć: czemu z teyże ręki jego y złego nie mam wytrwáć?* Tákim mi miłym Pánem ieſt, gdy mię dobrámi wſzelákiemi opátruie, iáko gdy mi ie bierze. Bo to wſzytko z miłośći ku mnie oycowſkiey, y ku memu dobremu czyni. *Y ták ſię ſmutek w weſele obraca.* Dobre nam ćięſzkości świátá tego, w ktorych ſię iáko złoto w ogniu, mowi Piotr ś. oczyśćiamy, y w ktorych grzechow náſzych zbywamy. Dobre nam nieſzczęśćia, w ktorych nábywamy nádźieie do odpłáty, iako zá dobrą robotę, iáko mowi Apoſtoł: *iż ćierpliwość rodźi nádźieję, á nádźiejá nie pohańbia. Jeśli ſpoł z Chryſtuſem nie ćierpim, nie będźiem też ſpoł z nim krolowáć.* Dobrze nam ná docześnych poćiechách ſzkodę mieć: ábyśmy ná wnętrznych y wiecznych zyſkowáli, á z Dawidem mowili: *Wedle wielkośći bolow moich w ſercu moim, poćiechy twoje uweſeliły ſerce moje.*

Rom: 5. Jaco: 1. Job: 2.

1. Petr: 1. Oczyśćienie duße w ſmutku.

Rom: 5. Pſal: 93.

Trudno ſię poćiechy Páńſkiey ſpodźiewáć, gdźie ſmutku nie máſz. Z námi ieſt Pan Bog w ućiſkách, mowi Pſalm, á bez ućiſkow y ćięſzkości iáko z nami będźie? Nie mieſzká mowi Job, ná źiemi gdźie roſkoſznie żyią. Nie łácno wymowić, iáką poćiechę czuią miłośnicy Boży ná ſercu, gdy ie Pan Bog ná wierzchu kárze. Jeſt w żywoćie Lidwiny ś. Pánny, gdy iey w długiey ćięſzkiey niemocy náuczył ſpowiednik, ták do Páná Bogá mowić: Nie oddalay odemnie boleśći Pánie, ieśli mi daſz odrobinę wnętrzney ná duſzy pociechy twoiey. Záczym gdy to uprośiłá: nie tylo iey ſroga oná niemoc ćięſzka nie byłá: ále ták ſię iey ſłodką ſtáłá, iż prośiłá, áby w niey áż do śmierci zoſtawáłá.

Pſal: Job: 28.

Lidwiná ćierpliwa.

WTORA CZĘSC,

O rozmáitym płákániu, y o krotkośći ſmutku wiernych, y o krotkośći weſelá świeckiego.

Płákánia troiákie.

Rozmáite ieſt płákánie y záſmucenie ludzkie. Jedno przyrodzone. Drugie niepotrzebne y niemądre. Trzećie pożyteczne y dobrowolne. Pierwſzego uchodźić nie możemy ſámo przyrodzenie, ſkoro ſię urodźim płákáć nas náucza: nie tylo tych ktorzy ſię w cháłupce kmiecey, ále y tych ktorzy w páłacách Páńſkich z mátki ſię rodzą. Jáko Krol wielki Sálomon ſam o ſobie nápiſał, mowiąc: *Urodzony wźiąłem powietrze poſpolite, y ná tákąż źiemię wypadłem, y pierwßy głos puśćiłem płácząc. Bo żaden z Krolow innego początku rodzáju ſwego nie miał.* Nikt nas tey pioſnki nie náucza. Záraz urodzeni poczynamy płakáć. Sámá nam náturá ukázuie: iż ſię nie ná ſwey źiemi áni domá, ále w cudzey ſtronie y w obcym domu rodźim. Iż w więźieniu y nieſzczęściu żywot poczynamy: iż nie ná weſele ále ná nędze z źiemie, to ieſt z mátki ktora też z źiemie ieſt, y w źiemię ſię obroći, nágo y podło wychodźim. *Jákoż,* mowi Pſalm, *śpiewáć mamy pioſnkę Syońſką w cudzey źiemi?* Jáko zápomnieć ſmutku wygnánia náſzego, y ſzczęśćia ſtráconey oyczyzny możem? Jáko płácz y żáłość tę wielką utulić? komu ſię chce śpiewáć? Izáli nie lepiey wzdycháć do oyczyzny, á płákáć áby ſię nam wroćiłá? W cudzym ſię domu rozweſeliwſzy wnet ćię wypędzą, y krotka á omylna rádość obroci ſię w ſmutek. Lepiey iey nie koſztowáć, á żáłośći nie przyczyniáć. Więźień poſadzony ná gárdło, czekáiąc káżdey godźiny ktorey go wywieść máią: iáko ma śpiewáć?

I. *Przyrodzone.*

Sap: 7.

Rodźim ſię w więźieniu.

Pſal: 136.

Człowiek ſkoro ſię urodźi, więźniem ieſt ſkazánym ná śmierć. Nie wie kiedy go wywiodą, ieśli w rok, ábo przed rokiem, ábo w kilkánáśćie, ábo w kilkádźieśiąt lat. A przedſię káżda godźiná u niego ktorey żyie, podeyźrzána być muśi, y tego ſię gośćiá y nowiny tey, to ieſt śmierći, záwżdy ſpodźiewa. A będąc dźiećięćiem tym mizernieyſzy ieſt, iż ſwey

Skazániśmy na śmierć.

nędze nie czuie. Podrożſzy, tym ieſt głupſzy, iż ſię ná młodość ubeśpiecza, á iáko ptáſzek około śieći źiárneczká zbiera, niewiedząc iáko w śiátkę wpádnie. A w ſtan iáki wſtąpiwſzy: dopiero pozna, iż ſię nie ná roſkoſz urodźił, ále ná robotę y prácą, y ná pot w iedzeniu chlebá. A doznawáiąc chorob, przygod, ućiſkow, prześládowcow: dopiero ſię práwemi łzámi zálewa. A ſtárzeiąc ſię y ná ſáme láta ſtękáiąc, poſpieſza do śmierći. A kiedyż ſię tu uweſelić? Nie máſz zápráwdę czáſu do weſeſelá, w tym żywoćie śmierći.

Eccl: 7. Mądrego ſerce tám gdźie ſmutek.

Przetoż rzekł Mędrzec: *Tám głupiego ſerce gdźie ſię weſelą: á mądrego tám jeſt ſerce, gdźie ſmutek.* Bo mądry widźi, iż ná źiemi ſtátecznego weſela nie máſz: ieśli ſię go co pokáże, zdrádliwe ieſt, wnet ſię mieni y ucieka. Y przeto ſię go mądry boi, y mowi: Co mię prożno ſzczęśćie y weſele záwodźiſz, á ſzalonym uczynić chceſz? A głupi gdy ſię z weſelem świeckim przywita: ma ie zá wiernego przyiáćielá: á oſzuka ſię bárzo ná tey przyiáźni.

Pożytek płácza wrodzonego.

Tego tedy płákánia przyrodzonego, ten ſię mądrego pożytek nayduie. Náprzod poznawa, iż coś rodźicy jego zbroili, dla ktorych táka kaźń od Páná Bogá ná dźieci ich pádnie. Tego ſię Pogánie domyślić nie mogli. Nam to wiernym obiáwiono. Poznawa też, iż nie w tákiey nędzy P. Bog człowieká ſtworzył, ten ktory dobrá y ſzczęśćie ſwoie hoynie ná ſtworzenie wylewa, *á miłuje*, iáko Mędrzec mowi, *to wſzytko co jeſt, y nie gniewa ſię ná to co ſtworzył: bo nic z gniewu nie poſtáwił áni uczynił.* Y domyśla ſię, iż ſię náturá náſzá grzechem zepſowáłá, y o naprawę iey obmyśláwáć może. Do tego obaczy łácno po tákiey przyrodzoney nędzy: iż świát ten nie ieſt jego właſna źiemiá y oyczyzná: ále ráczey wygnanie: y pyta ſię o inſzym kráiu y domie ſwoim, ná tey gośćinie nie przeſtáiąc. O ktorą proſząc Páná Bogá wżdychá, płácze, y tákie pożytki z nędze tey wrodzoney y z płákánia zbiera.

Sap: 11.

2. Drugie płákánie nie mądre.

Drugie płákánie ieſt niepożyteczne y máło mądre: Gdy o ládá co, y o to co niegodno łez náſzych, fráſunki ſobie zádaiem, y gdy to trácim co nam drugdy ſzkodę większą przynośić mogło.

Płaczą ludźie gdy máiętność gubią, gdy ſię im świát nie powodźi, gdy ſwego uporu ábo gniewu nie dciądą, gdy roſkoſzy ich w ktorych grzeſzyli odchodzą, y inne prożnośći ſáme z śiebie nie trwáłe, y ktorych iáko wielkiey rzeki grobla żadna zátrzymáć, á płákánie ich, udźierżeć y przywroćić nie może. Przetoż mowi Mędrzec: *Nie wdaway w ſmutek ſercá twego; ále go odganiay od śiebie. Pomni ná koniec, á nie zápominay: bo nie máſz wrotow, y drugim nie pomożeſz, y ſam śiebie zepſujeſz.* Szkoda łez ná ták podłe rzeczy, ſzkoda bálſamu ná kápuſtę, y drogiego oleyku ná boty. Łzy náſze y ſmutki náſze ſą iáko balſam drogi, y olejek lekárſki y wdźięczny: ſzkoda ich wylewáć ná rzeczy świeckie, ktore ſáme z śiebie iáko śnieg táią, y ktorych áby ſię nam wroćiły, nie wypłáczem. Lepiey ie z pokorą trácić, á ná wolą Boſką puſzczáć. Gdyż drugdy śidłem nam ſą, y ſámi ſię iemi zábijámy, y do wielkich nas grzechow wſzyſtkie poſpolicie ſzczęśćia świátá tego przywodzą.

Eccl: 38.

Płáczem nie wrócą ſię dobra świeckie.

3. Trzećie płákánie.

Jeſt trzećie płákánie pożyteczne y potrzebne, o ktorym tu Pan mowi: *Wy płákáć będźiecie, á świát ſię będźie weſelił.* Uſłyſzyćie o mnie, o Miſtrzu y Panie ſwoim, iżem poimány, zelżony, náśmiány, biczowány, y ſpotwárzony, miedzy łotry ná drzewie záwieſzony, iż nieprzyiáćiele wykrzykuią, y wołáią: zginął, zginął: Euge, Euge: on co ſię Synem Bożym czynił. Fałſzywe były poſtępki jego, y Bogu przećiwne, ktory go od śmierći nie wybáwił. Już imie jego zginie: ći co go czćili, brzydźić ſię jego krzyżem będą, uczniowie ſię jego roſproſzą, y złą śmierćią pogíną. To tu płákáć nád zelżywośćią Boſką, gdy ſię jego czći krzywdá dźieie. Lepieyby nam umrzeć, niżli o naymnieyſzey zelżywośći Páná Bogá náſzego ſłyſzeć. Eliaſz proſił o śmierć, áby ná bluźnienie Bogá práwego, y ná rozſypánie ołtarzow, y ná zábijánie Prorokow y ſług jego nie pátrzył. Ezechiaſz ſzáty ná ſobie drapał, y popiołem ſię poſypował, zelżenie y przymowki ná Bogá ſwego czytáiąc. Máthátyas oćiec Máchábeyczykow, widząc Kośćioł Boży zwoiowány od Pogáńſtwá, y chwałę Bożą podeptáną, pokrywſzy ſię włośiennicą z ſynmi ſwemi, płákał rzewliwie á mowił: *á ná co y żyć mamy?* Zá táką żáłość czći Chryſtuſowey on Łotr pod krzyżem łáſkę nálazł, iż ſię o jego niewinność fráſował, y drugiemu towárzyſzowi łájał. Y bárźiey go boláłá krzywdá oná Páńſka, niżli przebićia goźdźi ná ktorych wiśiał. Bo nic o ſwoię ćięſzkość nie mowi: iedno nád zelżeniem Królá niebieſkiego płácze. Oby nas táki fráſunek zdeymował, prędkobyśmy do pociechy tráfiáli.

1. Płákánie o zelżywość Boſką.

3. Reg: 19.

Iſa: 38.

1. Mach: 2.

Luc: 23.

Y ono

2\. *Płakánie o kośćioł Boży*

Y ono piękny y pożyteczny płácz, gdy widźim kośćiołá Bożego umnieyszenie y śćiśnienie, y roztárgnienie, á żáłuiąc utráty chwały Bożey, y skrocenie czći naywyższego Páná chwały, iáko nád schorzáłą mátką płáczem: Gdy widźim á ono kápłanow y sług Bożych y chwalcow przenaywyższey Troyce ubywa, gdy kośćioły pustoszeią, gdy dobrá kośćielne łupią, sługi Boże z nich wygániaią, śpiewánie nocne y dźienne ustáie, Kláśztory we dwory y staynie obracáią, y inne úćiechy serc Bogá miłuiących, odchodzą. Ták płákał Jeremiasz mowiąc: *Drogi do Kośćiołá zárosły, y płáczą. Nie idźie nikt ná Swiętá, opuśczony ołtarz y przybytek Páński.* Tákie my łzy wylewamy nád Niemcy, nád Flándryą, Anglią, Szwecyą, Szkocyą, Dánią, w ktorych Kośćioł ś. poburzony ustáie, y nád Grecyą y krolestwách od Turkow pobránych, w ktorych Chrystus nász Bog práwy, zelżony iest, y chwałá jego ták dáwno tám kwitnąca ustáie. Y nád nászą Polską dobrze zapłáczem: widząc w niey tákie herezye y bluźnierstwá ná Bogá Chrześćiáńskiego, y tákie grzechy ktore z brzegu wylewáią, y potopem iuż grożą.

Thren.

3\. *Płakanie o utráty ludzkie.*

Y one drogie łzy, ktore opłákiwáią utrat dusz ludzkich ktore heretycy gubią, á nikt się im nie sprzećiwi, á dusze proste pomocy żadney nie máią. Wilcy iádowići, owieczki niezbroyne porywáią, szátan moc bierze, y weseli się z nieczći Bożey, á dusze kupione krwią Bożą pożera, y swoie piekło nápełnia. Jáko gdy oćiec ábo mátká ná zábijánie dźiátek swoich pátrzy, iákie łzy leie: Ták y my ná tákie tyráństwo szátáńskie stękáymy.

4\. *Płakánie nád ludzką nędzą.*

Y on płácz pożyteczny iest: gdy ná ludzkie nędze pátrzym, á pomocy im dáć nie możem. Sámą tylo żałośćią, á łzámi á modlitwą służym im, á miłość y miłośierdźie ku nim pokázuiem. O iáki ná to plánkt Jeremiasz uczynił, gdy widźiał w upádku krolestwá y oyczyzny ludzkie nędze: á ono Pány wielkie y bogáte powiązáno, y pędzą ie w niewolą iáko báráný. Wszyscy złupieni od głodu umieráią, drogie perły zá trochę chlebá dáią, mátki swoie dźiátki wárzą y iedzą, trupow wszędźie pełno bez pogrzebu, káżdy stęka y wzdycha, &c: Aza máło y dźiś widźim tey nędze w ubostwie, w chorobách, w utrátách, w potwarzách, w złupieniu y rozboiách, drugdy od swoich, ktorzyby ich bronić y ogárnywáć mieli. *Od płáczu*, mowi Prorok, *ustały wnętrznośći moje, wątrobá ze mnie wychodźi, od żálu nád zgubą y utrápienia ludu mego.* Używaymy tákich łez, bo są u Páná Bogá płatne, y iednáią nam u niego miłośierdźie.

In Thren.

Thren.

5\. *Płákánie zá grzechy.*

Lecz one naypłatnieysze y naydroższe łzy są: ktore zá grzechy násze y ludzkie wylewamy. Tám drogi bálsam z oczu nászych płynie, tám szczęśliwa żałość y smutek, ktorym grzechy iáko ogień szkodliwy gásną. O tych Pan rzekł: *Błogosłáwieni ktorzy płáczą.* Tego błogosłáwieństwá dostáymy z pilnośćią, á tu się ná płácz y boleśći serdeczne nie żáłuymy.

Matth: 5.

6\. *Płákánie w ćierpieniu niewinnym.*

Ná koniec wdźięczne y miłe płákánie iest, gdy co w niewinnośći, ábo dla prawdy, ábo dla czći Bożey, ábo dla spráwiedliwośći y cnoty ćierpim. Zemszczenie pomiátáiąc, á w krzyżu się onym Chrystusowym kocháiąc, iáko Apostoł mowi. Y drugie chwali, gdy z rádośćią utrátę y wydźieránie imion swoich ćierpieli, gdy się wesołemi onemi łzámi polewáli, iż dla Chrystusá y prawdy jego ćierpią. *Szli Apostołowie ubiczowani*, mowi ś. Łukasz, *z weselem, iż się stáli godnemi onę zelżywość dla Imieniá Páná JEzusá ćierpieć.* Dwu onych bráci przykowanych zá nogi do słupá, Márka y Márcellina, pytáli okrutnicy iáko się máią? á oni rzekli: nigdyśmy smáczniey szych potraw nie jedli. Płynęły łzy iáko źrzodło, ále dusze chłodźiły iáko rosą z niebá. Ták w káżdey dolegliwośći ktorą Pan Bog ná nas kłádźie, stáwić się y płákáć zbáwienno iest: zwłaszczá gdy nie nászá winá, ále sámo dopuszczenie Boskie y wola święta jego nástąpiłá.

Hebr: 10.

Actor: 5.

Lekárstwo ná frásunki krotkość. Modicum.

Ná wszytkie Chrześćiáńskie doległośći y frásunki ná tym świećie, wielkie lekárstwo, krotkość. Jáko ná wszytkie szczęśćia świeckie wielki postrách, tákaż też nietrwáłość y odmiáná. Káżda rzecz krotka, zá ktorą wielka y długa y wieczna nástępuie poćiechá, nie ma być ćięszka y przykra. Głupstwoby nieznośne było, gdyby komu ták obieráć dano: ábo dźień ieden ná męce będźiesz, á po nim wiecznie y bez końcá roskoszy záżyiesz: ábo dźień ieden ná roskoszách stráwisz, á wieczny w piekle ogień cierpieć muśisz: iáł ożby ták zászłego rozumu być kto miał, áby się do krotkiey męki nie rzućił, y oney z táką nádźieią nie obłapił? Zywot ten nász ná źiemi, byśmy dobrze y tyśiąc lat żyli: zá ieden dźień poczytány być ma, gdy się do wiecznośći przyrownywa, iáko pismo mowi: *Tyśiąc lat Pánie u ćiebie jáko dźień wczoray szy ktory minął. Ráno się człowiek roskwitnie á w wieczor upádnie.* To nam tylo wádźi dlá słábey wiáry ná

Obieránie mądre y głupie.

Tyśiąc lat jeden dźień.

Psal: 89.

rynászey: iż to co tu ćierpim, ábo z czego śię weselim, w oczách y uczućiu iest: á to co nam po śmierci obiecuią, y czym grożą: w tyle iest, y pátrzyć ná to iedną wiárą y nádźieią nie możem. Ale to wiernym y Bożemu słowu nieomylnemu dufaiącym Chrześćiánom nie wádźi. Niedbálcom głupim y bestyom podobnym, przeszkodá iest; tym ktorzy, iáko mowi Apostoł, z źiemią trzymáią, ktorych Bogiem iest brzuch y ćiáło.

Philip: 3.

Odeydę od was, mowi P. JEZUS, *ále nie ná długi czás, prędko śię do was wrocę. Zásmućićie śię, ále nie długo, smutek wász obroći śię w wesele.* Płáczem teraz, iż Chrystusá Páná dobrodźiejá swego w śieroctwie, to y owo ćierpiąc, nie widźim: ále go rychło y dźiś drudzy oglądáć możem. Coż nam zá krzywdá? Izáli trudno trochę poczekáć, á do niego śię gotowáć Trzy dni Apostołowie iáko zelżonego y zábitego płákáli.: á wiecznie śię z jego żywego y kroluiącego, y po dźiś dźień z jego nieodmienney chwały ráduią. Coż im byłá zá trudność one trzy dni wytrwáć?

Máluczko á nie użrzyćie mię, á potym máluczko á użrzyćie mię, y uráduiećie śię, á wesela wászego nikt wam nie odeymie. Byśmy tu tyśiąc lat ćierpieli, tedy to iáko iedno pułgodźiny, gdy śię do onych wiecznych á nieprzeliczonych lat przyrowna, á rzadki tu żyie teraz do śiedmidźieśiąt lat. Przed kilą tyśięcy lat rzekł Mędrzec: *Liczby dni ludzkich nie więcey sto lat, y te jáko kroplá wody do morzá, y jáko źiárnko piásku przyrownáne do wiecznośći. Krotka robotá, ále bez końcá zápłatá.* Y mowi u Proroka Pan Bog: *Ná máluczki czás opuśćiłem ćię: á w wielkim miłośierdźiu zgromádzę ćię. Ná krociuchny czás w gniewie moim twarzem moje zákrył od ćiebie: á w wiecznym miłośierdźiu użaliłem śię nád tobą.* Y Piotr ś. mowi: *Rádowáć śię będźiećie, jedno trochę zásmućić śię w rozmáitych pokusách potrzebá. A gdy trochę ućierpićie*, mowi niżey, *ten co was do wieczney chwały powołał, skończy y umocni poćiechy wásze.*

Eccl: 28.

Isa: 54.

1. Petr: 1.

1. Petr: 5.

Czártowski obyczay.

Czártowski iest obyczay, iż w służbie Bożey ukázuie ćięszkośći y trudnośći: á poćiechy y pomocy Boskie y zapłáty y krotkość ćierpienia pokrywa. Także nieznożnym ukázuie świeckie poćiechy y wesela: á krotkość ich y koniec strászliwy, y długie wieczne męki po nich zástánia, y pátrzyć ná nie nie da. Lecz Pan Bog y słowo jego święte, gdy kárze ná świecie, záraz poćiechy y zapłátę y krotkość ćierpienia ukázuie, y wzywa nas do tego járzmá swego wołáiąc: *Podźćie do mnie w ćięszkośćiách, á ja was ochłodzę: bo járzmo moje wdźięczne, y ćiężar moy słodki jest.*

Matth: 11.

Jáko śię ludźie ná weselu y poćiechách świeckich oszukiwáią: mowmy iuż o tym, kończąc to kazánie. *Swiát śię weseli*, mowi Pan: Bo świát iest głupi y ślepy. Ludźie świetcy weselą śię, iáko Psalm mowi, z dobr świeckich, *gdy máią pełne komory y obory y pieniędzy sklepy, y dźieći kupę, y imion á dochodow bogátych wiele.* Y mowią: *Błogosłáwiony kto to ma*, á nie widzą w tych dobrách tego co widźiał Sálomon, ktory wszytkiego weselá y roskoszy świeckich, y bogactw, y zacnośći y sławy y krolewskich czći skosztowawszy, mowił: *Nie náleazłem w tym wszytkim jedno prożność y utrápienie sercá, y odmiánę, zá ktorą nic pod słońcem nie trwa.*

Eccl: 2.

Prożnośći pełne práce y zabáwy ludzkie, gdy to zbieráią bez czego być mogą, y co im do zbáwienia wadźi. Coż pomogą tyśiące ktoreś schował, gdy ich nie używasz? Co po tákiey słáwie y czći u ludźi, w ktorey ćię ieden chwali, á sto ich gánią? Coć po tákiey roskoszy po ktorey zdrowia ubywa, á brzydkość y żal nástępuie? Ná co śię sześć godźin ábo cáły dźień ubiera biáłagłowa, áby tylo byłá widźiána? á nikt drugdy ná nię nie weyźrzy, á mądry iey łáie, y z głupstwá śię iey śmieje. Ná co ták wiele páchołkow, koni, ták wiele utrát y czestowánia? á drugi mowi, lepszebym był domá potráwy miał. Coć po sześći koni gdy ćię ieden uwieść może? Samá prożność, pompá, dym, ćień z ktorego nie mász żadnego pożytku, á wszytko śię w wiátr obraca. Y mowi pismo: *Ephráim wiátry páśie, y zá niemi biega, jáko chłopiętá głupie za motelámi.*

Osee 12.

W weselu świeckim iest też utrápienie sercá. A iáko nie ma ćię o to sumnienie śćiskáć, iż dobrá Boże y cudze rosprászasz? iż zá tym w wielkie grzechy wpadasz? iż swe utráćiwszy, ná cudze tárgáć śię muśisz? iż ubogiego morzysz, ná ktoregoś te utráty obroćić mogł? Zrzec śię muśisz, gdy kto tobą wzgárdźi. Jáko on Amán gdy mu śię Márdocheusz nie pokłonił, wszystko mu jego szczęśćie y rządy u Krolá obrzydły. Náfrásuiesz śię gdyć śię nie powiedźie: słodkośći źiárno, á prácy y kłopotow korcy sto. Jáko Prorok mowi o tákich: *Poczęli pracą, y złość urodźili: jáycá zwierzchu biáłe wężowe y piękne pojedli, y pájęczych płoćienek nátkáli.*

Weselu świeckie ma utrápienie.

Ester.

Isa: 59.

Jáycá

Jáycá je one pomorzą, á z pájęczyn ſukien mieć nie będą.

Odmiány w ſczęśćiu świeckim. A ná odmiány kto ſię obeyźrzy, przelęknąć ſię káżdego weſela y powodzenia, y mieć ie zá podeyźrzáne muśi. Jeśli kto mądry, z mądrym Sálomonem mowić ma: *Smiech miałem zá błąd, á weſelum rzekł, co mię zdrádzaſz?* (Eccl: 2.) Oto wnet náſtąpi ſmutek, oto zá páſem utrátá wſzytkiego. W czym ſię kocháſz, oto niemoc náſtąpi, á śmierć wſzyſtko roſpłoſzy y porzućić káże. Jáko gdy pies iáką pieczenią porwie, wołáią nań: porzuć, porzuć: á ieśli niechce, kiy mu z zębow ono mięſo wybije. Ták śmierć ná łákome, y kto ſię w czym tu ná świećie zákochá. Lepiey wſzytkim gárdźić, y w tym ſię nie kocháć co zoſtáć ma, á czego z ſobą wźiąć nie możem. Lepiey ná głos Ewángelij y káznodźieyſki porzućic w czás tę pieczenią, á niżli kijá y śmierći czekác.

Krotkość żywotá. Ná krotki y niepewny żywot nic nie pomnią, co ſię tu weſelą, á grzechow przyczyniáią, á ubogie y kośćioł Boży prześláduią: wſzytko ná tym świećie krotko y drobno. Mogą mowić z onemi niezbożnemi: *Máły y krotki czás y teſkliwy żywotá náſzego.* (Sap: 2.) Ale niech tey krotkośći dobrze używáią, á nie mowią: *Gdyż krotko żyć mamy, záżyimyż świátá poki możem: piymy drogie wino, woniámi koſztownemi pomázuymy ſię, roſkoſzuymy, á ubogie śćiſkaymy, y wdowie y ſtáremu nie przepuſzczaymy.* Nie ták mowćie, o głupi, ále ták: lepiey krotko co ćierpieć, y drogámi ſpráwiedliwośći chodźić: á wieczney poćiechy záżyć, á niżli roſkoſzy dźień mieć, á piekłá na wieki. Jáko głodny przez ſen ie, á ocknąwſzy w tymże głodźie zoſtáie. *Záſną bogáći, á nic w ręku ſwoich nie nayda.* (Iſa: 29.) *Chwałá ich zá niemi nie poydźie.* (Pſal: 75.) *Sławá niezbożnych krotka, y weſele hypokryty, obłudniká y krzywoprzyśięſce jáko punkćik jeden. By ſię do niebá podnioſłá pychá jego, y głową obłokow dośięgał: będźie ná końcu w gnoju, y ći co nań pátrzyli, rzekną: gdźie ſię dźiał?* (Job: 20.) Jáko ſen odlata, y minie iáko nocne widzenie. Nie kochaymyż ſię w świeckim weſelu: ále ráczey w nim mowmy to, co oná krolowá Eſter do Páná Bogá mowiłá, to y my w naywiękſzym świeckim ſzczęśćiu mowmy. Będąc z ubogiey niewolnice ná ták wyſokie ſzczęśćie podnieśiona, iż byłá pánią nád ſtem dwudźieſtą y śiedmią kroleſtw: á iednák temi słowy Pánu Bogu ſię korzy: *Ty wieſz Pánie, iż ſię brzydzę tą koroną, ktora jeſt znákiem pychy ná głowie mojey, y nie używam jey, jedno czáſow ukazánia mego. Y jákom tu przenieśiona jeſt, nigdym ſię niewolnicá twojá do tego dniá nie uweſeliłá, jedno w tobie Boże Abráhámow.* (Eſter: 14.) Swięta y mądra páni nie dufáłá onemu świeckiemu ſzczęśćiu, ktore ią ták było wynioſło: wiedząc iż ſię odmienić prędko mogło, iáko ſię ná drugiey przed nią krolowey Wáſty odmieniło: y ſercá do ták odmiennego weſelá nie przykłádáłá, áni ſię w nim ukocháłá: iedno do onego ktore ſię nie mieni, ktore w ſámym Bogu nieodmiennym nabożne ſercá nayduią. Zadna inna rzecz ná świećie uweſelić nas ſtátecznie nie może: iedno to, gdy czuiem wnętrznym Duchá ś. wzruſzeniem, iż ná nas łáſkaw ten co nas ſtworzył, y drogą krwią odkupił, áby nas uczeſtnikámi dobr ſwoich uczynił: iż ſię od niego myślą y grzechem śmiertelnym nie dźielim: iż woli jego w káżdey rzeczy doſyć czynić, y jemu ſię co naylepiey upodobáć y umilić prágniem.

O JEZU przenaydrożſzy, náucz mię płákáć tu ná źiemi, w tey cudzey Bábilońſkiey ſtronie nád gorzkiemi rzekámi byſtrey wody, z ktorą świeckie wſzytkie dobrá ućiekáią, á nigdy ſię nie wracáią, ktorych żadna grobla w ſtátku nie zátrzyma. (Pſal.) O Pánie moy, wſzytek twoy żywot w ktorymeś z námi przebył, ſmutkiem ſię y płáczem nápełnił: á ia niegodny uczeń twoy weſelá tu ſzukáć mam? Jáko ſię ćiebie Páná mego wſtydźić zá to nie mam? Niechże mi żadne ſzczęśćie świeckie nie pochlebuie. Niech ſię jemu zdradzáć nie dopuſzczam. Ty ſam bądź weſelem moim, ktoryś mię ták umiłował, ábym miłość wſzytkę moię w tobie ſámym utopił. Wyſłuchay płáczliwego wzdychánia náſzego zá oſtátki Chrześćiáńſkich kroleſtw, nád ktoremi ſłuſznie łzy krwáwe wylewamy: bośmy bárzo zdrobnieli. Záchoway ie, y przywroć w nich pierwſzą chwałę twoię, á drugie gdźie uſtá zámkniono chwalcom twoim, wybaw dla wielkiego Imienia y ſławy twoiey Boſkiey. To też náſze kroleſtwo rácz od błędow y grzechow, ktore nam práwy ſmutek czynią, wyzwolić, y zátrzymáć ie ná cześć twoię, áby ſię płákánie náſze obroćiło w weſele, ze czći twoiey y chwały, ktorą nam przywroćić będźieſz ráczył. Ktory z Oycem y z Duchem ś. żyieſz y kroluieſz Bog ieden ná wieki, Amen.

NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ
po Wielkieynocy.

Nágrodá odeśćia Páńskiego od uczniow.

NA nágrodę odeśćia swego widomego Pan JEZUS, obiecuie swoim smutnym uczniom posłáć Duchá ś. ktorymby się w śierostwie swoim ucieszyli, y wszytkiey prawdy od niego się náuczyli. Cięszkie im było ono Páńskie odchodzenie, y rozumieli, iż bez niego zostác tu ná źiemi nic innego nie było, iedno zginąć, y iáko słábym y podłym owcom od wilkow, bez pásterzá ták dobrego y możnego, roszárpánemi być. Ale im ukázuie Pan JEZUS, iż jego odeściem od nich nic ich tákiego potkáć nie miało. Y owszem mieli być doskonálsi w wierze y w náuce, y świátu wszytkiemu pożytecznieyszemi, y od nieprzyiácioł dobrze obronionemi, zá przyściem do nich tákiego niewidomego mistrzá, y przemożnego Páná y Bogá, ktorego im on posłáć miał. Ktory ináczey dány być nie mogł, iedno zá jego ustąpieniem z świátá do Oycá swego. Ná tákiey nágrodźie y osobliwey pocieszе iuż uczniowie przestáć mogli, choć ná Páná swego pátrzyć nie mieli, y miłą obecność jego utrácili. Jákoż potym przestáli y ucieszyli się, życząc Pánu tákiey chwały w niebie do ktorey wstąpił, y czuiąc sobie po wźięciu Duchá ś. niewymowne pociechy, y dźielności, y potężności do rozmnażánia chwały Chrystusowey y ludzkiego zbáwienia. Y kośćioł wszytek z nimi wielce ucieszony iest, y dobrze opátrzony. Y nie zostáliśmy śierotámi, iáko Pan obiecował, przy ták dobrym, y teyże mocy y Bostwá iáko y on jest, opiekunie. Do czego się y iáko tego Duchá ś. opieká około kośćiołá Chrystusowego tu zostáwionego śćiąga, uważmy w tey pierwszey części: á potym się do innych náuk z Ewángelij zá pomocą Boską udaymy.

Nie zostáliśmy śierotámi Joan: 19.

PIERWSZA CZĘSC,
Náuczy was wszytkiey prawdy.
Iż prawdá zbáwienia w sámym jest kośćiele Kátolickim, podána od Duchá ś. á iż nie wszytká iest pisána.

Dla prawdy stąpił Bog z niebá.

DLa prawdy, ábyią ludźie mieli, zstąpił z niebá Syn Boży, y mowił: *Ná tom się urodźił y ná tom przyszedł, ábym świádectwo dał prawdźie, y kto jest z prawdy słuchá głosu mego.* Bez prawdy człowiek nie człowiek: Bo rozumu użyć dobrze nie może. Jáko oko ná fárbách się báwi, á ucho ná dźwiękách: ták rozum ná prawdźie. Jeśli oko nie osądźi co biáło á co czárno, y ucho nie rozezna co kto mowi: nic po nim. Ták gdy człowiek nie wie co prawdá á co fałsz: po rozumie mu nic. Nie wie do czego przystáć ma, ná czym się sádźić, gdźie stąpić, chodźi iáko w piwnicy ćiemney bez świece. Ztąd wszytkie błędy urosły, á z błędow grzechy, iż się ludźie ná prawdźie mylą, ktora głęboko, iáko ieden Philozoph mowił, zákopána iest. A im rzeczy droższe y nálеżytsze, tym szkodliwsza iest ná nich omyłká y pochybienie prawdy. Szukáli Philozophowie prawdy w rzeczách widomych y przyrodzonych, we słońcu y biegách jego y innych gwiazdách, w poznániu nátur zwierząt, y źioł, y drzew, iáko też y Sálomon szukał: ále iey nie wiele náleźli. Y rzekł Sálomon: iż wszytko trudno, nie może człowiek wykłádáć prawdy. Lecz ná tym mnieysza szkodá. Około uczynnośći y cnot y obyczáiow, tám większa szkodá nie wiedźieć prawdy, w czym też przyrodzony rozum ludzki po wielkiey części błądźił. A około końcá ná ktory stworzony iest człowiek, y około błogosłáwieństwá á szczęśćia naywyższego, w ktorym żadney nędze nie masz, ktorego z nátury káżdy prágnie, y o śrzodkách iáko do niego przyść, niewiedźieć y prawdy nieomylney nie mieć: to naywiększa y nayglownieyszá szkodá. Rozum przyrodzony domyślić się nie mogł, iáko człowiek skáżony grzechem ná rozumie upadł, y w tákiey nędzy ná świećie został. Wiele mu ná tym należáło wiedźieć tę prawdę, ná iákie szczęśćie stworzył go Pan Bog, y iáko przyiść do tego szczęśćia miał: iż ná wieczne ono w niebie mieszkánie, do ktorego przez sámego tylo Messyasza Syná Bożego wprowádzon być mogł. Z tym ná świát Syn Boży przyszedł, oznaymuiąc nam tę prawdę o niebieskich dobrách: áby nas do nich wprowádźił. Tey tákiey prawdy żaden nas doskonále náuczyć nie mogł, iedno ten co w niebie był y z niebá przyszedł, y to co mowił y náu-

Bez prawdy człowiek, nie człowiek.

Głęboko zákopána.

3. Reg: 4.
Eccl: 1.

Im rzeczy większe, tym szkodá większa prawdy o nich nie wiedźieć.

Prawdy o niebieski h rzeczách sam nas Syn Boży náuczył. Joan: 3.

czał, nie z słuchánia miał áni z náuki iáko Moyzesz y Prorocy, ále z sámego widzenia y z Boski go swego przyrodzenia. Przetoż był nam niepochybnym około prawdy zbáwienia nászego y krolestwá niebieskiego mistrzem.

Ná mieysce swe dał P. Chrystus Apostoły y Duchá ś. w nich.

A gdy długo nas sam uczyć nie mogł, zostáwił tákże widome w ciele ludźie ná náukę nászę, Apostoły y po nich urzędniki wszytkie kościelne. Ktorży áby nie błądźili, dał im Duchá ś. Duchá prawdy, ták bespiecznego mistrzá, iako y on sam był; ná ktorego, gdy przez porządne á kościelne urzędniki mowi, ták się dobrze spuścić możem, iáko ná sámego Chrystusá Syná Bożego. Bo tymże Bogiem iest iáko y on, y ták wszytkich rzeczy Boskich świádomym, iáko mowi Apostoł. (1. Cor: 2.) Tá tylo rożność iest, iż Chrystus Bogiem będąc y człowiekiem, sam w ludzkiey swoiey postáwie przez się nas náuczał: á Duch ś. nie máiąc nátury ludzkiey, przez pewne ludźie ná to obráne, to iest przez Apostoły y ich nástępniki, do nas mowi, y kościoł Chrystusow náucza, y prawdę im wszeláką ukázuie.

Actor: 15. To się naprzod ziściło w Dźieiách Apostolskich, gdy około rzeczy trudney, to iest o znieśieniu ustaw Moyzeszowych y obrzezánia, szukáli Apostołowie prawdy. Y ziáchawszy się ná Concilium do Jeruzálem, táki wyrokowi swemu tytuł dáli: *Zdáło się Duchowi ś. y nam.* Wiedząc iż w nich Duch ś. mowił, y prawdę im w oney wątpliwey správie ukazał, áby się ziściło słowo Chrystusowe, iáko rzekł: *On będźie w was mieszkał, y náuczy was wszytkiey prawdy.*

Ná Conciliach Duch ś. mowi.

Nie wszytkiego Pan Jezus Apostołow náuczył, więcey S. Duchowi polećił.

Nie wszytkiego Pan JEZUS náuczył Apostołow swoich dla ich niespcsobnośći, iáko sam w tey Ewángelij mowi: *Wielebym jeszcze miał wam powiedźieć, ále znieść teraz nie możećie.* Zostáwił wiele táiemnic wiáry nászey náuce Duchá ś. gdy dokłáda: *Gdy práwi, przyidźie Duch prawdy, ten was náuczy wszytkiey prawdy.* Bo iáko sam mowił o swoich Apostołách y uczniách: (*Matth: 9.*) *W stáre beczki trudno było wlewáć młode wino. Boby dwoiá byłá szkodá, y ná winie y ná beczkách, gdyby się mocnośćią młodego muszczu rozpukły.* Stáremi beczkámi názwał grube ieszcze one Apostoły, ktorym wszytkiey náuki podáć nie mogł, poki się nie odnowili przez Duchá ś. przyśćie. Dopiero przezeń wszystko wino ono drogie wszystkiey prawdy wlano iest do rozumu ich, od tego mistrzá Duchá ś. O czym ták iásne są te słowá Chrystusowe: ktorym by ći Nowowiernicy wierzyć chćieli, nigdyby nie uwłoczyli kościelnym od Bogá podánym trádicyom, o rzeczách ktorych w pismie nie mász, ktore ná sercách tylo Apostolskich y nástępnikow ich nápisáne są. Bo iáko ie Ewángelistowie pisáć mieli, gdyż ich z ust Chrystusowych nie słyszeli? á Pan Chrystus iáwnie mowił, iż im nie wsytko powiedźiał, ále inne náuki Duchowi świętemu zostáwił. A Duch święty nie pisał iedno ná sercách Apostolskich, ktore ná sercách pismo Apostołowie w kośćiele zostáwili, y z ust swoich drugim następnikom swoim podáli.

Náuká S. Duchá podá.

Tu trzeba na bez pismá.

Duch ś. ná sercách tylo pisał nie ná kártách.

Gdźie prawdy wiáry ś. szukáć.

O czym ták stáry Apostolski uczeń Ireneus świádczy: (*Iren: lib: 3. cap: 4.*) *Nie potrzebá u innych szukáć prawdy, ktorą łacno bráć od kośćiołá, gdyż Apostołowie jáko do bogátey komory zupełnie weń wszytko podáli, co do prawdy służy. Toć jest wejśćie do żywotá: inni są złodźieje y rozboynicy, y strzedz się ich potrzebá, á to miłowáć z wielką pilnośćią, co kośćielnego jest, y bráć prawdę podánia ábo trádicyi. Izáli nie mamy się ućiekáć do stárych kośćiołow, w ktorych Apostołowie przemieszkiwáli, gdy jest o czym jákie máłe wątpienie, y od nich bráć, o onym wątpieniu, to co pewnego y jásnego jest. A gdyby byli Apostołowie y pismá nam nie podáli: izáliby się nie muśiáło iść zá porządkiem trádycyi, to jest z podánia ustnego od ręki do ręki.* Poty Ireneus. Z ktorych słow jego cztery iáko włocznie, ná te herezye dźiśieysze mamy.

Ireneuszowe cztery ná herezye włocznie.

I. Pierwsza, to co się z słow tych Páná JEzusowych umacnia, iż Apostołowie w kośćiołách w ktorych sámi przebywáli, zostáwili skárb prawdy, náuk tych ktore im Duch ś. podał, ktorych w pismie nie mász, ktore ná sercách tylo uczniow y nástępnikow swoich pisáli, co Apostoł Páweł ś. trádycye zowie. *Trzymayćie,* (*2. Tess: 2.*) práwi, *bráćia trádycye, ktoreśćie wźięli ábo usty ábo pismem.* Jáwnie dáiąc znáć, iż niektore náuki Apostoł iáko w skárbie, słowy tylo sámemi bez pismá uczniom swoim zostáwił. O czym też mowi gdy Antychrystá wspomina: *Wiedźćie, práwi, co Antychrystá zátrzymywa. Aza nie pámiętaćie, iż z wámi będąc tom wam powiedźiał?* Ná ktore słowá mowi ś. Augustyn: (*Augu: de Civitate 2. cap: 19.*) *Wiedźieli oni co Apostoł żywym głosem náuczał, á my nie wiemy cośmy Apostołá nie słucháli?* To znáć iż wiele náuk słownych zostáwiáli Swięći Apostołowie bez pismá od Duchá ś. podánych. Co y święty Bázylius twierdźi, (*Basil: de Spiritu S. cap: 29.*) y ś. Chryzostom, y inni práwie wszyscy, ktorych wyliczáć nie potrzebá.

Apostołowie bez pismá náukę w kośćiołách zostáwili.

2. A ktemu náucza ten Ireneus, *iż w*

Po rozſądek do kośćiołá ſię ućiekáć.

rzeczách około wiáry wątpliwych, ućiekáć ſię ma káżdy po rozſądek, do kośćiołow w ktorych święći Apoſtołowie przebywáli. O

Swaryby ſię z heretyki prędko ſkończyły, by prawdy ſzukáli.

iákoby prędko ſwárow ſkończyli, by tey rády ſłucháli, á prawdy ſercá ſámego ſzukáli. Náleźliby ią krom wątpienia w kośćiołách Apoſtolſkich. Ale oni nie ſzukáią prawdy, od Duchá ś. przez Apoſtoły w kośćiołách zoſtáwioney: ále ſwoiego przepychu y pożytkow ſwoich. Wolą do niemego piſmá, ktore iáko ſię im podoba wyſzpećić mogą, wyſkrobáć, wymázáć, wyrzućić z niego co ſię im nie podoba.

Do żywych ſędziow nie do niemey kárty po rozſądek.

Do kośćiołow ſtárowiecznych Apoſtolſkich ućiekáć ſię ten święty káże, do Biſkupow w nich uczących, ktorzy ná náukę y mieyſcá Apoſtolſkie wſtąpili. Do żywych ſędźiow, nie do piſánego ſtátutu, ktory ſkończyć kontrowerſyi miedzy dwiemá, gdy go obádwá zá ſobą poćiągáią, nie może.

3.

Prawdy nie máſz u tych co z linij Apoſtolſkiey nie idą.

Joan: 10.

Trzećia też rzecz bárzo ich bodźie, co tenże ſtáry Doktor náucza: Iż u tákich ludźi ktorzy od Apoſtołow z linij ich nie idą, prawdy o rzeczách Boſkich nie máſz. Ale tácy ſą łotrowie y rozboynicy, ktorzy ſię w cudze źniwo wdźieráią, y nie drzwiámi ále okny do domu y do náuki ktorey im nikt nie zlećił, włáżą.

Lutrowie Oycow nie máiąc, trádicyi mieć nie mogą.

Deut: 32.

Ktorzy bez ſukceſſyi ſą, oycow nie máią, y dla tego trádicyi żadnych, to ieſt dźiedźictwá prawdy oycowſkiey mieć nie mogą. A gdźieby ſię u Lutrow trádicye wźięły? *Pytay*, mowi piſmo, *oycow twoich, á powiedzą*: á oni gdźie máią oyce? kogoż máią pytáć, ieśli ſię do oycow Kátolickich od ktorych ućiekli nie wrocą? Gdźie u nich przodkowie idący od Apoſtołow? Przetoż od trádicyi ućiekáią, przetoż iemi pohánbić ſię y pokłoć mogą. Bo ſámá ſtárowieczność y od Apoſtołow ſzczepione kośćioły, y inne tegoż ſzczepu rozgi ná wſzytek świát rozniesione y roſkrzewione, potępic ie mogą. Przeto zá tákie, iáko Ireneus mowi, poczytáni być máią.

4.

Kośćioł bez piſma mogł ſámemi trádicyámi trwáć, mowi Ireneus.

Nákoniec y tym ich pohánbia ten ś. uczeń Apoſtolſki, gdy mowi: *iż Apoſtołowie mogli nam żadnego piſmá nie zoſtáwiáć, á mogł kośćioł Boży ſámemi trádicyámi trwáć.* Jáko ná inſzym mieyſcu twierdźi, iż wiele narodow odległych zá jego czáſu było, ktorzy żadnego piſmá o Ewángelij nie mieli, ná ſámey, ſłowy podáney o Chryſtuśie kośćielney náuce, przeſtáiąc. Y przed Moyzeſzem ieſzcze od Adámá piſmá żadnego w kośćiele nie było. To bárzo hárdość y chytrość tych náſzych heretycząt pobija, ktorzy wſzytkich wywodow chcą z piſmá ſzczerego wyráźiſtego. Nád co nic głupſzego być nie może. Bo gdyby wſzytkie wiáry náſzey dowody z piſmá być miáły: Chryſtusby był ſam co piſał. Ale nie tylo nie piſał nic: ále y piſáć nigdźież nie roſkazał.

Jerem: 32.

Hebr: 8.

Rożność ſtárego zakonu od nowego.

Tym wedle Proroká y Apoſtołá dźieląc nowy ſwoy zakon od ſtárego: iż on ná kámiennych táblicách piſány był: á jego ná ſercách. Iż Chryſtuſow kośćioł ieſt iáko oblubienicá wierna, ktorey zámykáć nie potrzebá. A ſtáry był iáko w cudzołoſtwie podeyrzána niewiáſtá, ktorą wiązáć y zámykáć piſániem y obowiązkámi rozmáitemi muśiáno. Dáiąc znáć, iż jego kośćioł nie piſmem iako Moyzeſzow, ále Duchem ś. ſpráwowány być miał.

Y u Moyzeſzá więcey ſię podániem rządźili.

4. Reg: 22.

Joan: 21.

Acz y u Moyzeſzá więcey ſię rządźili trádicyą niżli piſmem, y Kośćioł Boży przed Moyzeſzem, iáko ſię rzekło, piſmá żadnego nie miał przez dwá tyśiącá lat y dáley: y długo drugdy kśięgi Moyzeſzowe zákryte leżały, iáko zá czáſow Krolá Jozyaſzá, ſámym tylo podániem y trádicyą ſię kápłáni, y lud pod nimi, rządźili. A ktemu Jan ś. świadczy, iż nie wſzytko piſáno. Y iáwna rzecz ieſt, iż tylo dwá Apoſtołowie piſáli. A drudzy, co ná ſercách po wſzytkim świećie piſáli, to ma ginąć y w niwecz ſię obrocić? Co zá rozum? liſtow niektorych od Apoſtołá Páwłá piſánych nie mamy, y kśiąg wiele ktore piſmo miánuie poginęło, y wſzytko piſmo zginącby mogło: á więcby kośćioł Boży zginął? Wieleby ártykułow wiáry zgubićieśmy mogli, ktore w piſmie wywodu nie máią.

Duch ś. dány jeſt Apoſtolſkim potomkom.

Temu ſię też przypátrzyć mamy, iż Duch ś. nie tylo ieſt dány Apoſtołom y oſobom ich, ále y náſtępnikom ich. Bo mowi P. JEZUS: *Dam wam Duchá, ktory z wámi trwáć będźie ná wieki.* Poki kośćioł Chryſtuſow trwa, poty go Duch Chryſtuſow rządźić nie przeſtáie. Po Apoſtolech náſtąpiło wiele heretykow, wiele nieprzyiáćioł prawdy, iáko ie Duch ś. przez Biſkupy ná Conciliách potępił: iáko temu nie wierzyć choć tego w piſmie nie máſz? Izáli kośćioł Boży nie trwa ná wieki? iákoż Duch ś. ſpáć może áby do iego rządzenia omieſzkał? Jáko ich prawdy nie náuczył w ten czás gdy iey było naypilniey potrzeba, gdy Aryuſz, Mácedonius, Neſtor, Eutyches, y inśi fałſze ſwoie ſzerzyli, á z piſmá ſzczerego potępieni być nie mogli? iáko Duch ś. omieſzkał prawdy zborow tákich Oycow śś. Apoſtolſkich namieſtnikow náuczyć? Ma tedy kośćioł nie tylo piſmo, ále y trádicye y náuki bez piſmá, y ná-

uki Du-

uki Duchá ś. w rozumieniu pismá, y w okazániu káżdey prawdy.

O mizerni błędnicy, iáko wy to pismo do ktorego się odzywácie, śmiecie szárpáć, y wszeláką nieuczciwośćią mázáć, gdy się wam podobá, á gdźie was iáwnie potępia. Poki możećie, wywrácácie ie, á słowá iáwne krocić śmiećie. A gdy nie możećie, księgi cáłe z niego wyrzucáćie, przydáiećie, fałszuiećie, skrobiećie, tłumáctwem y rhetoryką swoią nicuiećie. Nátrzec nie śmiecie ná żywe pismo, ná urzędy kościelne, ná Duchá ś. ięzyk, ktorym on mowi y náucza prawdy. Lecz y z pismá tego dobrze was Kátolicy nośić umieią, ktorzy iáko ie lepiey czczą lepiey to ś. pismo rozumieią: ták też lepiey im szermowáć y bić was umieią. My do pismá dobry wykład jego mamy: Oyce, Doktory mamy pułtorá tyśiącá lat iednákiego rozumienia: mamy kośćioł Boży, ktory nie po kártách chodźi, y jego wiárá nie ná pápierze ieſt, ále ná sercách. Wy nie máiąc áni Oycow, áni kośćiołá, áni Biskupow, áni ludzi, ktorzy ták, iáko wy, przed wámi náuczáli y trzymáli; nie máiąc stárożytnośći żadney, áni mieyscá, áni czásow, gdźie tá wászá sektá przed Lutrem mieszkáłá: nie dźiw iż się do kárt y pápieru uciekáć muśićie, y ná nich swoy kośćioł ukázuiecie. Lecz y tám zostáć się wam trudno. Máćie iuż y z szczerego pismá odpráwę. Boże ábyśćie wierzyli, á od zbáwienia y prawdy zbáwienney nie odpádáli.

Ná żywe pismo nie śmieią nátrzeć heretycy, jedno na mártwe.

WTORA CZĘSC,

O odpędzeniu smutkow, y o obecnośći Páná Jezusowey, y o dźielnośćiách Duchá ś. w karániu ludzkim.

I.

ACz Pan JEZUS przestrzegł ucznie, iákośmy w przeszłą Niedźielę słyszeli, iż iego odeśćiem y śmierćią w wielki żal y płákánie wpáść mieli: ále tego niechćiał, áby w smutku upadáli, á zła myśl y trwogá gorę nád nimi miáłá: ále żeby nádźieią przyszłych poćiech y pożytkow swoich, y męstwem sercá pokusy y postráchy y smutki odganiáli, á w złą myśl się nie wdawáli. Zásmućiliśćie się, mowi Pan, iż wam o swym odeśćiu do Oycá powiádam: nie ma to byc, uważayćie y upátruyćie w tym dobre swoie, á frásunkom się nie poddayćie. Y Mędrzec náucza: *Wiele ludźi frásunek pozábijał; y nie máß w nim pożytku.* Y Apostoł mowi: *Iż świecki frásunek, o śmierć przyprawuje.* Duchowny, ktory tylo grzechow, ktoremi Páná Bogá obrażamy, żałuie, zdrowy ieſt. Bo iáko się z grzechow rodźi, ták też grzechy zábija y psuie: iáko robák ktory się w drzewie wylęże, drzewo onoż psuie. A ieſt smutek táki wesoły: bo się przezeń wszytka łáská Boża żałuiącemu wraca. Lecz smutek o świeckie rzeczy zárážliwy ieſt, nic się im co zginęło nie wroći, áni pieniądze, áni imienie, nic wesołego w sobie nie ma, sam się im człowiek psuie. Tey Philozophij y Pogánie náuczáli, y w tym doskonáłość mądrego y mężnego kłádli, áby się y z szczęśia nie rádował y z nieszczęścia się nie smućił. A nászego Páná Chrześciáńska szkołá tego dokłáda, áby się z nieszczęścia świeckiego uczniowie jego weselili. *Weselćie się y ráduyćie gdy was potwarzáć y prześládowáć będą.* Jáko upomina ś. Jákub: *Weselćie się bráćia gdy wpádniećie w ućiski.* Y Apostoł mowi: *Chlubim się z prześládowánia gdy nas biją, po nas depcą, do więźienia dają, biczują.* Jáko o Apostołách ubiczowánych mowi ś. Łukasz: *Od biczowánia ßli z weselem, iż byli godni ućierpieć co dla P. JEzusá.*

Frásunek nie potrzebny y ßkodliwy.

Eccl: 30. 2. Cor: 7.

Smutek duchowny wraca utrátę, á świecki nie.

Rádość náßá w nießczęśćiu.

Matth: 5. Jacob: 1. Rom: 5. Acto.

2\. Dobry Chrześćianin, wszytko co ćierpi, może sobie w męczeńską koronę obrácáć y mowić: iż dla Chrystusá mego ćierpię. Bo w wierze jego, ná jego wiárę, nádźieię y czekánie spuśćiłem się. Gdym się ochrzćił á weń uwierzył, dał mi wszytko práwo ná wieczne dobrá: ále mi czekáć w ćierpliwośći kazał, ná wygnániu y złym powietrzu świátá tego. Otoż co dla tego słowá y czekánia ućierpię: dla niego ćierpię, y on mi to czekánie gdy obietnicę ziśći, zápłáći. Zołądek zły ledwie miękie potráwy strawi, á dobremu y miękkie y grube nie wádzą. Ták mądremu y nieszczęśćie y szczęśćie iednákie. Oboie strawić ćierpliwośćią y wspániáłośćią sercá Chrześćiáńskiego może. Choremu y ná łożku y usłáney pośćieli źle: á zdrowemu y gołá łáwa do snu nie przeszkodźi. Swięty Wáwrzyniec twárde miał łoże ná żeláżney ognistey kráćie, á przedśię ná nim wesoło leżał, y śmiał się z okrutniká mowiąc: dopiekłá się pieczonká, obroć ná drugi bok á pożyway. Nie lękáć się nieszczęśćia, ále ie rozumem y poćiechámi duchownemi płoszáć

Wßzytko co ćierpim możem sobie w koronę męczeńską obrácać.

Szczęśćie oboje mądremu jednákie

y uzdáć, áby do sercá nie dochodźiło, á w Chrystuśie y pociechách niebieskich tonęło. Jeszcze doskonálszemi ucznámi Chrystusowemi zostániem : gdy z frásunkow y kłopotow pożytki zbieráć będźiem. Wam to pożyteczno, iż się dla mego odeśćia záfrásuiecie. *Bo jeśli nie odeydę, Duch ś. do was nie przyidźie.* Smieli niektorzy heretycy Kálwińscy z tych słow Páńskich mowić : *Iż przytomność Páná Jezusowa, z ktorey się my w Nayśw: Sákrámenćie bárzo ćieszym, nie jest nam tu ná źiemi pożyteczna. Bo y Apostołom szkodźiłá, y przyśćie im Duchá ś. odbieráłá.* Nie widzą błędnicy, iż w tym wielka iest około tey obecności rożność. Tu Pan ucznie od oney widomey obecności swoiey odsadza. Bo poki nań iáko ná człowieká w oney niskości y podłości świeckiey pátrzyli : poty się do jego Bostwá podnieść nie mogli, y oná im obecność do wiáry doskonálszey przeszkadzáłá. Jáko pierśi mácierzyńskie do dużości z lepszych potraw y do wzrostu dźiecięćiu przeszkadzáią. Y przeto ie Pan iáko od pierśi odsadza, áby w wiárę o nim, y o jego Bostwie y sprawách z náuki Duchá ś. urość, y śiłę wźiąć ná wszelką w cnotách doskonáłość mogli.

3. *Odeśćie Páńskie jáko było pożyteczne.*

Przytomność Páná n[?]szego jáką szkodę ucznom czyniłá.

Gre: Mor: in Job: 8. cap: 17.

Lecz to insza w Sákrámencie obecność Páná nászego, ktorey my ná oko nie widźimy : nie tylo nam do wiáry o Bostwie jego nie przeszkadza, ále do wszelkiego wzrostu duchownego y śiły pomaga. Bo tám ná wielką się wiárę o słowie y wszechmocności jego zdobywamy, wierząc to, czego nie widźim, y co rozumowi y zmysłom nászym niepodobno. Tám miłość ku nászemu odkupićielowi goráco się zapala, widząc że nas lepiey niżli własna mátká, swoią krwią kármi. Tám z ćiáłá jego żywotá y dużości ná wszytkie cnoty dostáiem, iáko sam obiecał : *Kto pożywa mnie, będźie żył dla mnie.* Tám się jego száty dotykámy, ábyśmy niemocy grzechow nászych odegnáli. Y innych niewysłowionych pożytkow z tey obecnośći niewidomey Páná nászego dostáiem.

Inákszá w Sákrámencie Chrystusowá obecność.

Joan: 6.

4. To ku náuce służy, ábyśmy świeckie pociechy dla duchownych rádźi utracáli. Swiecka nieiáko, ácz nigdy do żadney rzeczy świeckiey nieprzyrownana y wielce chwalebna oná byłá pociechá uczniow Páńskich : iż Pan w ciele z nimi mieszkał, iż wielkiey pociechy z niego używáli, iż się w nim kocháli, nigdy od jego obecności oddáleni być niechcąc. Ale dla więszey odstąpić oney mnieyszey winni byli. Co y my czyńmy rádźi, świeckich máłych pociech y kochánia dla większych niebieskich duchownych odstępuymy. Drudzy y krolestwá pomiátáli, áby im do duchowieństwá nieszkodźiły. Apostoł wszystko co ná świecie widźiał, zá błoto sobie ważył dla Chrystusá, w ktorym się zákochał. Swiátá tego pociechy dźielą serce, y uymuią miłości Chrystusowey. Ile chęci do świátá przyłożysz, tyle iey od Bogá odeymiesz. Im mniey od świátá pociech mamy, tym nam duchowne łácniey przychodzą. Rádość rzeczy świeckich, duszney wesela skraca. Smácznicy ie ktory się przemorzy. Máła potrawká skáźi wielką ucztę, ktorą bogáty pan zgotował. *Day, práwi, smutnemu winá, áby zápomniał smutku swego.* A kto wesoł z pociech świeckich, winá niebieskiego nie potrzebuie. Boże moy, JEZU moy! wolęć się ia przemorzyć, pociech się świátá tego nie dotykáiąc : ábym się z ciebie y z obietnice łáski twoiey uweselił. Odsadź mię od tych pierśi, iáko iest w Psálmie, bo to nie duży pokárm, wzrostu y śiły nie da : Postaw mię u misy stołu twego, miedzy czeladką y syny twemi, ábym ná twoich niebieskich y zákrytych potráwách urosł. Gdy się urodźił Izáák, nie weselił się Abráhám, áni gośći záprośił : áż gdy od pierśi odsadzony był. To wesele nasze niech będźie ná świecie, wesela nie użyć, ále z sámego zámiłowánia JEZUSA się cieszyć.

Swieckie pociechy dla duchownych utracáć.

Y krolestwá drudzy pomiátáli dla pociech duchownych. Philip: 3.

Rádość świecka duchowną skraca. Prov: 13.

Psal: 130.

Genes: 21.

5. Przyimuymy rádźi karánie Duchá ś. przez pásterze y káznodźieie násze. Bo to iest nászá powinność. Duch Boży do tego nas budźi : ábyśmy ludźie karáli, o niedowiárstwo, o niespráwiedliwość, o bespieczność ktora się ná boiáźń Bożą nie ogląda, wymawiáiąc im te grzechy, y ná oczy wyrzucáiąc.

Karánie od Duchá ś. przyimowáć.

Nieszczęśliwe niedowiárstwo heretyckie, większy grzech ma niżli Zydowskie y Pogáńskie, ktorzy z niewiádomośći nie wierzą, ktorzy łáski do wiáry od Duchá ś. nie przyięli. A ci z rozmysłu y niewdźięczności grzeszą, y przyiąwszy wiárę y chrzest ś. odstąpili iey, sámi się sądząc y zábijáiąc, y wyrok ná się potępienia czyniąc, iáko Apostoł mowi. Zydowska niewierność nigdy tákiey szkody Chrystusowi nie czyni y duszom jego krwią kupionym. Bo dusz iádem swoim nie zábija, słowá nam Bożego nie fałszuie, iednośći y zgody Chrześćiáńskiey nie targa. Turecka moc ćiáłá zábija, ále duszom wysługę męczeńską dáie : świeckie dobrá bierze, ále duchownym szkody nie czyni. A chytrość heretycka y dusze gubi, y krolestwá y Rzeczpospolitą targa, miesza, obala,

Tir: 3.

Szkody od heretykow.

obala,

obala,woyny miedzy bráćią śieie,y wszytkich ieſt niezgod mátką, y Chrześćiáńſkiey ſłáwie u Pogan y rozſzerzeniu imienia Chrześciáńſkiego przeſzkodą. Bo ſię Turcy Chrześciáńſkiemi około Chryſtuſá nie zgodámi od zbáwienia ſwego odrażáią.

Długoż wżdy oczu nie otworzyſz mizerne heretyctwo? Czemu ſię w złym ſwoim y w zgubie bráći ſwoiey kochaſz? czemu ſię nieſławą Chryſtuſową kármiſz, ták tárgáiąc ś.kośćioł jego,á ták źle do Pogan imie jego udáiąc? Nie ieſt to Duch Boży ktory Chryſtuſá nieuwielbia,yſłáwy mu nie życzy.Czegożći do náleźienia prawdy nie doſtáie?máſzpiſmo, máſz kośćioł w ktorym Duch ś.náucza,y piſmo wykłáda, maſz Doktory, maſz Concilia, maſz uczone ludźie y święte: czemu nie pytaſz á ná ich rozſądku nie przeſtáieſz? ktorego wżdy ſędźiego máſz, áby ćię uſpokoił, y kośćioł Bozy do iedności y pożytkow,ktore z niey idą, przywodźił? Kochaſz ſię w nieſłáwie Chryſtuſowey y zgubie wſzytkiego Chrześciańſtwá. Jákoż nád tobą płakáć? iáko ćię umárłego ożywić? O JEZU Chryſte Boże náſz, niech Duch twoy przeráźi ſercá ich.

6. Spráwiedliwość. Wiára bez uczynkow potępienie.

A my co dobrze wierzym, czemu ſpráwiedliwie wedle wiáry y ſtátutow Chryſtuſowych y jego przykłádow nie żyiem? Izáli nam wiárá ná większe potępienie bez uczynkow nie poſłuży? Czemu kárności y Duchá ś. poduſzczenia nie przyimuiem? Nieſpráwiedliwość pośiádłá páłace, zamki, domy, role, rynki, ulice. Nie máſz prawdy, nie máſz miłośierdźia, o Bogu nie wiedzą ná źiemi, błuźnierſtwá, kłámſtwá, zábijánia, łupieſtwá, złodźieyſtwá, nieczyſtośći z brzegu wylały. Práwem ſię nie kárzą, wſtydem ſię nie trzymáią, boiáźnią ſię Bożą nie krocą. Szukaſz dobrego, iáko jábłká po trzęśieniu, y jágody po zbieraniu, y kłoſow po żniwie. Nieſtety com ná ták głodny czás y mieyſce tráfił,ieść ſię chce, á nie máſz nic dobrego y doſtáłego ná winnicy Bożey, mowi Prorok. Kátolicy dobrze wierzą á źle czynią,głos máią Jákobow, á ręce Ezawego: uſty Pánu Bogu ſłużą, á rękámi heretykom, ktorzy ſię z ich złych ſpraw łákomſtwá, lichwy, nieczyſtośći, pijáńſtwá gorſzą, y od świętey wiáry odrażáią. Chryſtus ſpráwiedliwość y cnot ſwoich náśládowánie nam zálećił y zoſtáwił, y ſam ná nie ná zápłátę niewidomą do Oycá poſzedł: tám nas z dobremi y ſpráwiedliwemi uczynkámi czekáiąc, y tám ie płáćić chcąc. A my ſię ná świeckich roſkoſzách, zyſkách, czoſtkách, łákomſtwie y nábywániu pieniędzy báwim. Jákośmy godni zwáni być uczniámi y czeladką jego? Przyimuymyż wżdy to karánie y Duchá ś. upominánie od ſług Bożych,á o prawdę táką nie tylo ſię nie gniewaymy, ále ią ná ukrocenie grzechow náſzych y pomnożenie ſpráwiedliwośći y dobrych uczynkow á owoce pokuty, obracaymy.

Oſeæ 4.

Rzádko dobrego náleść. Mich: 7.

Idę do Oycá á już mię nie uyrzyćie.

Wżdy ſię ſądu y karánia Boſkiego boymy, ieśli ſię miłością do dobrego nie przywodźim. Czárt oſądzony moc nád námi ſtráćił, żadnego poniewolnie w złośćiách y grzechách trzymáć nie może, deptáć po nim gdy chcemy możem, ná to męká Páńſka poſłużyłá. A my w jego ręce leźiem,do jego ſię potępienia kwápim, pokuſy iego przyimuiem, kochamy ſię w grzechu, ktory on urodźił. Izáli nas jego potępienie minie? izáli do jego piekłá y domu jego nie poydźieſz, ty coś wolą jego czynił y pánowánia iemu nád ſobą dopuśćił? O iáko to ćięſzkie z czárty potępienie y przeklęctwa wiecznego uczeſtnictwo? Jákoż ſię nie boiſz,ty z ktorego dźiś duſzę wydrzeć y podáć ćię ták ſrogiemu kátowi P. Bog może? Słuchaycie mię dźiáteczki, boiáźni was Bożey náuczam. Nie máſz żadnego,ktoby ták bárzo ſkáráć mogł iáko Pan Bog, bo ſwoiey wſzechmocnośći ná karánie używa. Wſzytká moc tyránnow świeckich zdrowieć tylo wydrzeć może, nie boymy ſię iey: ále tego ſię boymy, ktory zábiwſzy ćiáło, ná duſzy ſię mśćić y do piekłá ią ná wieki poſłáć może. JEZU ſpuść nam Duchá ś. áby nas ukarał y náwroćił, y zmiękczył twárdość ſerc náſzych, Amen

Sąd Boży.

Czárt potępiony, y moc nam dana jeſt nań.

Bojaźń Boża.

Pſal.

Luc: 2.

NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ

po Wielkieynocy, ktorą krzyżową zowią.

Nieoſzácowána poćiechá y ſzczęście náſze, iż nam Syn Boży dźiedźic niebá y źiemie zápewne obiecuie, iż wſzytko otrzymamy, o cokolwiek w Imie jego Oycá niebieſkiego prośić będźiem. Tę poćiechę nam Pan JEZUS zgotował, ná to ośierocenie náſze, w ktorym tu nas uczniow ſwoich zoſtáwił, y ná tey nędzy, kłopotách, pokuſách, ktore dla jego odeśćia ćierpim,

czekáiąc

czekáiąc widzenia oney Páńſkiey y Boſkiey twarzy jego. Abyśmy tedy nie wſteſknili ſobie, á wſzelkie potrzeby do tákiego czekánia mieli: dáie nam tę pociechę P. JEZUS, iż mieć mamy wſzytko, o co iedno Oycá niebieſkiego prośić będźiem. Byleśmy w Imie jego prośili. Obáczmyż w tey pierwſzey częśći co to ieſt w Imie Chryſtuſowe prośic, y iákim nam ieſt pośrzednikiem. A potym o prozbách náuczáć z dáru Duchá świętego będźiem.

PIERWSZA CZĘSC,

Co to ieſt w Imie Chryſtuſá Páná náſzego prośić Bogá Oycá, y o pośrzednictwie Páná náſzego.

W Imie Páná JEZU Chryſtá prośić, nic innego nie ieſt, iedno wyſługi jego, pośrzednictwo y doſyćuczynienie, ktorym wſzytko zá nas wypłáćił Oycu niebieſkiemu, przekłádáć, y tym go nieiáko obowięzowáć, áby nam był miłośćiw, á dawał nam zbáwienne potrzeby náſze. W czym uważaymy to naprzod, iż Pan Bog ile z nas, nie może nam nic być powinien, áby co z práwá y z powinnośći dla nas czynić miał. Bośmy ſtworzenie jego, może nas bez práwá zgubić, iáko nas z niſzczegoż ſtworzył. Bośmy niewolnicy jego, wſzytko co w nas y przy nas ieſt, jego ieſt; bośmy y kupno jego. Wſzytkie práwá ná nas ma, áby nam nic nie czynił z powinnośći, á mogł nas zgubić iáko y kiedy chce: á my nań żadnego ſámi z śiebie nie mamy, áni mieć możem, áby nam co dobrego czynić winien. Ale on ſam z ſzczerey dobroći ſwoiey ná wielką pociechę y nádźieię náſzę, dáć mogł nam ná ſię práwo, iákoż dał w ſtárym y w nowym zákonie, áby nam dobrze czynił, á nas nigdy nie opuſzczał. Co naprzod wielce dobry Pan, á prawie ſámá ſzczera dobroć, uczynił, słowem ſię ſwoim y obietnicą wiążąc, ktorey y przyśięgą ſwoią potwierdźił, gdy do Abráhámá rzekł, obiecuiąc mu Boſkim y Páńſkim słowem ſwoim: iż go rozmnożyć, y z jego krwie wſzytek narod ludzki przez Meſſyaſzá ubłogosłáwić miał. Ktorey obietnice ſwoiey potym gdy mu ſyná jedynego y długo czekánego ofiárował, y ná roſkazánie jego zábić go chćiał, przyśięgą wſpárł mowiąc: *Przyśiągłem ſam ná ſię: iżeś to uczynił dla mnie: iż rozmnożę národ twoy jáko gwiázdy ná niebie, y w naśieniu twoim ubłogosłáwię wſzytkie narody.* Co Pan Bog uczynił, mowi Apoſtoł, dla nas, *ábyśmy przez te dwie niewzruſzone rzeczy: to jeſt przez obietnicę y przyśięgę, dla ktorych niepodobno jeſt, áby P. Bog ſkłámać miał: bárzo mocną nádźieję mieli.*

Pan Bog dał nam ná ſię práwo.

Geneſ: 12.

P. Bog przyśięgę ludziō uczynił.

Geneſ: 22.

Hebr: 6.

Przetoż gdy Pan Bog zá złośći y odſtępſtwo do báłwochwálſtwá y ćielcá onego ná puſzczy zgubić narod on Abráhámow chćiał: wkłáda Moyzeſz przyśięgę Boſką mowiąc: *Pámiętay Pánie ná Abráhámá, Izáaká y Izráelá, ktorymeś ſam ná ſię przyśiągł, iz máſz rozmnożyć potomſtwo ich iáko gwiazdy ná niebie.* Prawdá iż oni zgubę záſłużyli: ále ná złość y grzechy ich pátrzyć nie máſz, iedno ná słowo twoie. Boś ty ieſt prawdźiwy, złość ich niech twoiey prawdy nie obala.

Exod: 32.

Moyzeſz przyśięgą Boſką broni ludu.

Tákąż obietnicą Páńſką obronili ſię dźiwnie źli y grzeſzni ſynowie Dawidowi, Jorám, Achás, y inni, iż iáko piſmo mowi: *Niechćiał Pan Bog potomſtwá ich wygubić; dla zmowy y obietnice ktorą uczynił Dawidowi oycu ich.* Wolał od nich wzgárdy ćierpieć, á przepychu ich przećiw ſobie nie káráć, niżli náruſzyć słowá ſwego. Przetoż piſmo wſzędźie prawdę jego wychwala. Tákże ná puſzczy uczynił Pan Bog z ludem onym przymierze, y obowiązał ſię im, iż im miał záwżdy dobrze czynić, ieśliby go nie odſtępowáli. Y obietnice one przyśięgą y krwáwą ofiárą umocnił. Y gdy potym bárzo gniewáli oni ludźie Páná Bogá ſwego, y odſtąpili go do innych ſię bogow udáiąc, á P. Bog słuſznie káráć ie y zgubić chćiał: Jeremiaſz zákłáda lud on przymierzem ná puſzczy uczynionym y poprzyśiężonym, mowiąc: *Pámiętay Pánie ábyś nam przymierza, ktoreś z námi uczynił, nie łamał.*

Synowie źli Dawidowi przyśięgą Boſką obronieni.

2. Par: 21.

Exod: 19. & 24.

Przymierzem ná puſzczy z ludem.

Deut: 29.

Jerem: 4.

Jeremiaſz przymierzem Bożym ludu broni.

W czym obáczmy nieogárnioną dobroć Boſką jego. Gdy im P. Bog przyśięgał, włożył też ná nie obowiązek áby go nigdy nie odſtępowáli, á zakon jego chowáli; czego gdy nie czynili, wolny był P. Bog od przyśięgi ſwoiey. Bo kto wiáry nie chowa, chowána mu też wiárá być nie ma To ták ludźie czynią. A P. Bog z obfitey dobroći ſwey, choć ſię iuż wymowić z przyśięgi mogł: przedſię im tego nie zámiátá, przedſię woli być ludźiom to winien co obiecał. Y ná słowo ſwo-

P. Bog trzyma wiárę tym co mu jey nie trzymáią.

wo ſwo-

wo ſwoie więcey pámięta, niechcąc áby nieſtatek ludzki wątlił práwdę y przyśięgę jego. O niewymowna dobroći jáko ćię wychwalić? Choćiaśmy źli, á ſłowá mu nie chowamy: przedſię on ſwego nam dotrzymywa, ktorym ſię nam z dobrey woli ſwoiey obowiązał.

A w nowym záś zakonie z teyże y ieſzcze więkſzey dobroći ſwoiey Pan Bog bárźiey ſię nam ſpowinowáćił y więkſzy obowiązek jego mamy, ná to áby nam dobrze czynił, á nas nigdy nie opuſzczał.

Obſides.

Jáko miedzy ludźmi wielki ieſt obowiązek przyśięgá: ále pewnieyſzy drogiey y miłey rzeczy zaſtáwá. Gdy włáſne dźiecie y ſyná y dźiedźica ſwego dáią krolowie, ná upewnienie wiáry y pokoiu z oną ſtroną.

Zaſtáwá dźieći miedzy jednającemi ſię.

Iednacz naſz Chryſtus.

A nie tylo ſię obowiązał nam P. Bog Syná ſwego nám dáiąc, ále go też uczynił iednáczem y pośrzednikiem miedzy ſobą y miedzy námi, áby nas záwżdy iednał y pokoy raz uczyniony odnawiał, y wieczney nam łáſki u Oycá dochował.

Czworáki jednácz Mediator.

Exod: 19.

Czworáki może być iednácz. Jeden co tylo odnośi ſtronom co ktora mowi. Jáki był Moyzeſz, ktory odnośił ludźiom co P. Bog po nich chćiał: y záś odnośił do Páná Bogá od ludźi, co Pánu Bogu obiecowáli, gdy mowili: *Powiedz Pánu Bogu, iż wſzytko uczynim co nam káże, y poſłuſzni go będźiem.* Tákimi iednáczmi ſą duchowni y káznodźieie, y ći co nam Sákrámentá ſpráwuią, ktorzy nam wolą Bożą opowiádáią, y wiele obiecuią od Páná Bogá tym, ktorzy ſię jego báć chcą, do ktorych my też nieiáko, ná ſpowiedzi zwłaſzcza, mowim: *Powiedz Pánu Bogu iżem ſię upámiętał, już go nigdy gniewáć nie będę, pokutę wſzeláką czynić będę.* A Pan Bog záś nam roſkázuie, ábyśmy ie rozgrzeſzáli y o jego łáſce upewniáli.

Kápłáni jednácze z Bogiem.

2. Cor: 5.

Tákie duchownych y kápłánow pośrzednictwo, Apoſtoł zowie poſługę iednánia z Bogiem, gdy mowi: *Od Chryſtuſá ſpráwujem poſelſtwo, Bog przez nas upomina, proſzę od Chryſtuſá, jednayćie ſię z Bogiem.* Ale w tákim poſelſtwie iednácz nic z ſwego nie czyni, iedno z cudzego.

Drudzy jednácze ſą co ſię przyczyniáją.

Są ieſzcze inni iednácze, ktorzy nie tylo ſłowá do ſtron odnoſzą, ále ſię zá iedną ſtroną z miłośći ku nim y z użalenia ich nędze przyczyniáią y proſzą o łáſkę, y wkłádáią poważne prozby ſwoie do iedney ſtrony. Tácy ſą święći Anjołowie y duſze ſpráwiedliwych, y ná źiemi wſzyſcy wierni, gdy ieden zá drugiego Páná Bogá prośi, żywi zá żywe, y umárli w niebie zá te co ná źiemi zoſtáli.

Swięći jáko nas z P. Bogiem jednáią modląc ſię zá námi

2. Mac: 12.

Jáko prośił Jonátás Saulá zá Dawidem, Joáb Dawidá zá Abſálonem, uczniowie Páńſcy zá niewiáſtą Syrofeniſſą, y Jeremiaſz umárły, y Oniaſz umárły zá zwycięſtwo Máchábeuſzowe. Y ći zwáć ſię mogą iednácze ále niedoſkonáli, co tylo prozbą á łáſką ktorą máią u Páná ſwego weſprzeć bráćią mogą. Ale Pan Bog może ich nie wyſłucháć, iáko rzekł do Jeremiaſzá: *Nie modl ſię zá ten lud, bo ćię nie wyſłucham.*

Jerem: 7.

Trzeći obyczay pośrzednictwá właſny P. Jezuſowi.

Jeſt ieſzcze trzeći obyczay pośrzednictwá, iuż dáleko doſkonálſzy niżli te dwá. Gdy iednácz z oboią ſię ſtroną ſpowinowáćił: iż mu ták bliſki ieden iáko y drugi. Y ma uczeſtnictwo krwie z obiemá ſtronámi, á śrzodkiem ieſt práwym miedzy temi, ktorzy od śiebie ſą dáleko rożni. Tákim pośrzednikiem y iednáczem ieſt ſam Pan Chryſtus miedzy Bogiem y człowiekiem, ktorzy od śiebie bárzo rożni ſą: On oboie ma náturę, y Boſką y ludzką, y Bogiem ieſt y człowiekiem, y ten ſam práwie dobrze y beſpiecznie iednáć może.

Práwym pośrzednikiem P. Chryſtus ma obie náturze.

Bo będąc Bogiem y Synem Bożym iedney nátury z Oycem: wolą wſzytkę Oycowſką ma. A będąc człowiekiem, rozumie nędzy y potrzebom náſzym, y mocnie ſię wſtáwia zá bráćią ſwoię, z ktoremi ſię ſpowinowáćił, y náturę ich nośi, y krew ich w ſobie ma, y łácny przezeń do Bogá przyſtęp, y łácne ubłagánie, y dźiwnie potężna zá námi jego prozbá. Y przetoż ſię Apoſtoł ſłuſznie z námi wſzytkiemi z tákiego Kápłáná y iednaczá chlubi: *Nie tákiego*, práwi, *Biſkupá mamy, ktoryby nie mogł użalić ſię nád ſłábośćią náſzą: ále ſkuſzonego we wſzytkim, ná podobieńſtwo bez grzechu.* Doznał ſam nędze y niepotężnośći náſzey, będąc uczeſtnikiem krwie y nátury náſzey. Tu ná źiemi nędze náſzey ſkoſztował, y nie może byc bez tego, áby ſię nád námi użalić nie miał.

Hebr: 6.

A z drugiey ſtrony mowi tenże: *Ták przyſtáło ábyśmy tákiego mieli kápłáná, ktoryby wyżſzy był niż niebo*: to ieſt, rowny Bogu y Bog práwy. Jedná náturá do czynienia go łáſki y miłośierdźia nád bráćią pobudza, á druga wielką mu potężność y moc do tego udáie, ktorego ſię zá nas wſtáwia, y wedle ktorey ſam z Oycem y z Duchem ś. łáſkę ludźiom czyni, y dáry wſzytkie ſpuſzcza. Acz tylo wedle ludzkiey nátury pośrzednikiem ieſt, iáko ſię o tym ná innym mieyſcu mowić może.

Hebr: 7.

Lecz to naydoſkonálſzy y naypewnieyſzy iednácz y pośrzednik, ktory nie tylo ſłowá ſtron przeciwnych odnośi, nie tylo

Pośrzednik Chryſtus ſam wſzytko

z swego zá nas płáći.

prozbą iedney strony zá drugą używá, nie tylo obciey strony náturę ma: ále wszytkie winy iedney nędzney strony nágradza, wszytkie długi sam z swego skárbu zá nie płáći, y práwie spráwiedliwą nágrodą y dosyćczynieniem wszytkie nieprzyiáźni porownywa, y wieczny pokoy czyni, y łáskę do otrzymánia wszytkiego czego nápotym potrzebá, kupuie. Tákim chćiał być Páweł ś. wstáwuiąc się zá Onezymem do Philemoná, y ták mu pisząc: *Jeśli ten niewolnik twoy, ktoregom ja w więźieniu urodźił*, to iest do Chrystusá náwroćił, *w czym ćiebie uszkodźił, áboć co winien został: włoż to ná mię. Já Páweł, ja zápłácę*

Philem.

My tedy tákiego mamy pośrzedniká JEZUSA Syná Bożego, ktory wstáwia się zá námi, á iedna nas sámą rzeczą: cośmy byli winni, y ludzki narod wszytek był Bogu winien, wszytko zá nas wypłáćił, gorzką y okrutną męką swoią, wielką á nieoszácowáną wysługą swoią. Ktora wagę swoię ma niezmierzoną z persony jego Boskiey w ktorey iest, á Bogu rozgniewánemu y od nas ukrzywdzonemu rowny. „On cześć jego nágrodźił nieczćią swoią. „On gniew Boski ná sobie znośił męką okrutną y zámordowániem swoim. On to „cośmy stráćili w niebie wysłużył, y nam „dárował, ábyśmy przezeń przywroceni „do wszytkiego dźiedźictwá niebieskiego zo„stawáli. A będąc prawdźiwym człowiekiem, zá ludźie grzeszące, brát za bráty swoie zápłáćił, wszytko z swey włásney krwie y roboty drogiey. Ták się zástáwia zá nas: Jeśli oni grzeszyli, owo ja zá nie „karánie odnoszę. Jeśli winni, owo zá nie „płácę. Ná mię Oycze obroćiłeś gniew „twoy: jam ugáśił ná sobie spráwiedliwość twoię. Bráćia moi są, wysłużyłem im dziedźictwo, do ktorego ie rad przypuszczam, y z niemi się dźielić chcę.

O pośrzednictwie Páná nászego, náuká kośćielná.

Táć iest náuká kośćiołá Bożego o pośrzednictwie Páná nászego, y o prozbie w Imie jego. Niechże wiedzą przećiwnicy, iáko my o wstáwowániu się zá nas Páná nászego y pośrzednictwie jego náuczamy, y iáko w Imie jego prośim. A niech się wżdy kiedy wstydzą onych srogich y kłámliwych na nas potwarzy: iż my w litániach y hymnách żadney wzmiánki o Chrystuśie nie czynimy, iż my Swięte zá Bogi mamy, iż pośrzednictwo Chrystusowe gubimy, ábo krzywdę y ubliżenie mu czynimy. Bo káżdy widźi, iż my od Swiętych łáski żadney nie prośim áby ią nam dáli: ále od sámego Páná Bogá ktory iest dawcá łáski y chwały. Nie czynim ich pośrzednikámi własnymi do Bogá: ále tylo przyczyńcámi. Bo gdy się modlim, pátrzym ná trzy rzeczy: ná Bogá sámego w Troycy jedynego, od ktorego wszytkiego prośim: Pátrzym ná Chrystusá, przez ktorego Imie, to iest wysługę, y mękę, y dosyćczynienie, zápłátę, y kupno zá nas, prośim: Pátrzym ná sámych śiebie co prośim. Y widząc się być niegodnemi, wołamy ná święte przyiáćioły Boże, áby z námi stánęli, á przez tegoż Chrystusá, iáko sámego własnego pośrzedniká, z námi się y zá námi modlili, y zá iednę ie personę z námi co prośim poczytamy: áby to czynili z námi co my czynim, á prozby nam pomogli. Bo z nimi rychley uprośim, iáko on Setnik rozumiał, ktorego wiárę Pan JEZUS chwali. Nie zá pośrzedniki ie mamy do Bogá, Chrystusá opuśćiwszy, ále zá towárzysze do modlitwy: ábo pokornie y prawdźiwie mowiąc, zá stársze y nayprzednieysze bráty milsze Pánu Bogu niżli my iesteśmy. Jeśli nie krzywdá pośrzednictwu Chrystusowemu, iż się ná źiemi ieden zá drugiego modli, y brát brátá o modlitwę wzywa: iáka będźie krzywdá y ubliżenie temuż pośrzednictwu, iż się zá mię w niebie Piotr ś. modli, ktory większą ma miłość ku mnie, większą u Bogá łáskę niżli tyśiąc Piotrow ná źiemi? Opuszczam świádectwá świętych Doktorow y przykłády. Indźiey tego hurmem y usámi dostátek náśi kłádą. Tu czás y mieysce tego nie potrzebuie.

Potwarzy heretyckie około wzywánia Swiętych.

Calvi: lib: 3. institut: cap: 20.

Psal: 82.

Ná trzy rzeczy pátrzym gdy się modlim.

Luc: 7.

Jáko Swiętych przyczyny używamy.

WTORA CZĘSC,

O prozbách, iákie być máią.

Wielkie szczęśćie násze.

WIelkie szczęśćie násze, iż nam to słowo Pan prawdźiwy y wszechmocny spuszcza: *prośćie o co chcećie, á dáno wam będźie.* Większe to szczęśćie, niżli onego Neemiaszá y Zorobábelá, ktorym wielcy Monárchowie świátá wszytkiego kazáli od śiebie prośić, o coby chćieli, iż im nic odmowiono być nie ma. Bo krolowie świátá tego, nie wszystkiego czego nam potrzebá dáć mogą. Zdrowia y grzechow odpuszczenia nie dádzą, y łáská się ich mieni, y potwarzy mieysca u nich máią, y wierzą im, y tym ktorego mi

2. Esdr: 2.
3. Esdr: 4.

Krolowie nie wszytkiego dáć mogą.

go miłowáli wzgardzáią, y drugdy zábijáią. Większe to szczęście niżli Elizeuszá, ktoremu chciał Eliasz ziednáć u Bogá o coby iedno prośił. Bo nie záwżdy Swięci uprośić mogą co chcą, y odmowić im P. Bog zá słuszną przyczyną y bez przyczyny może.

4. Reg: 2.

Sálomonowe szczęśćie. 3. Reg: 3.

Tákie á nászemu rowne szczęśie miał Sálomon, ktoremu nie krol świecki, nie Prorok áni Swięty, ále sam P. Bog rzekł: *Proś mię o co chcesz, nie odmowięć.* Y prośił o to czego mu żaden ná świećie dáć nie mogł, y czego zá wszytkie swoie skárby y krolestwo kupić, nie mogł. To iest, o rozum y mądrość ná spráwowánie ludu Bożego. Ktorą mu sam P. Bog dáć y weń wláć mogł, iákoż to uczynił. Tákiec y większe niżli Sálomonowe iest szczęśćie uczniow Chrystusowych: ktorym wysłużony y práwny dał przywiley do Oycá: áby to mieli o coby w Imie jego prośili. Oto nam tylo idźie ábyśmy prośili, y dobrze prośili, y wiedźieli o co prośić. Przeto zálećić się tu ma słusznie modlitwá y chęc do niey. Y o sposobách iey, o co prośić ma, dobrze nam wiedźieć, ktorży tákie szczęście mamy, ábyśmy go szczęśliwie używáli.

Chrystus dał nam przywiley do Oycá swego.

Ochotá do modlitwy.

Sámá nędza y niezliczone żywotá tego dolegliwośći, mogłyby nas náuczyć modlitwy. Płákáć umiemy y nárzekáć y ludzkich pomocy szukáć, y gniewáć się y wiela się niećierpliwośći, y grzechow, dla odpędzenia nędze dopuszczáć: á modlić się nie umiemy, y przetoż poćiechy nie nayduiemy. Nie wiemy gdźie mieszkáią práwe poćiechy, nie wiemy gdźie ich szukáć. Tám ich szukamy gdźie ich nie mász, ábo gdźie się do krotkich odmiennych y zdradzáiących trochę nádźieie ukáże. W Pánu Bogu y w ręku jego sámych y władzy jego wszytkie są potrzeby y poćiechy násze: y wszytko wybáwienie z kłopotow y z trudności nászych, u niego iest. Czemuż y nie prośim y tego się rzemiesłá nie uczym? Tenże u ktorego w ręku są poćiechy násze, prośić nam káże y wysłuchánie obiecuie, czegoż mieszkamy? Páná Bogá, iż ták mam rzec, teskno iż nam dobrze nie czyni: á nas nie teskno iż złe ćierpiem, mogąc pewną mieć pomoc? bez prośby nic nam Pan Bog dáć niechce.

Nie wiemy gdźie poćiechy mieszkáią.

Bez prośby P. Bog nie chce dorosłym dáwáć. Psal: 21.

Pokiśmy nie mogli prośić, y ieszcześmy się nie národźili: nágotował nam dobr wiele, y w żywoćie mátek nászych, iáko Dawid mowi, nápełnił nas dobrodźieystwy swemi. Nágotował nam chwałę niebieską, nágotował dźiedźictwo wieczne, nágotował y obyczay ktorym go dostáwáć. Zgotował drogą krew y mękę Syná swego dla nas, ábyśmy przez nię wszytko mieli: gdy nas ieszcze nie było, ábyśmy byc mogli, dał duszę nieśmiertelną, dał ćiáło, dał ná nas swoy obraz, dał chrzest zbáwienny, strzegł dźiećińswá y lat niedorosłych nászych, y inne niezliczone y drogie dáry swe ná nas wylał, choćieśmy go nie prośili. Lecz gdyśmy do báczenia przyszli, á poználiśmy źrzodło y rzekę dobr y potrzeb nászych: nie dáie nam P. Bog bez prośby y stáránia doznawáiąc wolney dobrey woli y miłości nászey ku sobie, y chcąc áby y to, że się modlim, obroćiło się nam ná wysługę łáski jego. *Wzyway mię*, mowi, *á ja ćię wysłucham, proś á ja dam, otworz ustá, á ja je nápełnię.* Czemuż nie mowim? Otwarzam Pánie tobie głodne ustá moie, y serce moie, y ukázuięc potrzeby moie. Jáko wołáć nie mam do ciebie, gdy ty potrzeby moie w sámey ręce twey nośisz? prośić mi kážesz, á wysłuchánie y nápełnienie chęci mey obiecuiesz. Jákobym głupim był, bym tego omieszkał, máiąc ná się tákie nędze y tak gotową z niemi uciećzkę do ciebie?

Psal: 49.

Jáka szkodá nie prośić.

Szkodę nieoszácowáną mamy, ieśli nie prośim: głupstwo niewymowne ma się nam przyczytáć, ieśli się nie modlim. Zgołá nic mieć nie będźiesz, áni w tym żywoćie, áni po śmierći. Jákoż tego ták pożytecznego rzemiesłá, ktorym żyiesz, y głodu, y śmierći, y ubostwá uchodźisz, mieć nie mász? iako się go z naywiększą pilnośćią uczćić omieszkasz?

Nie dla pożytku P. Bogu się modlić, ále dla jego chwały pierwey.

Przednieysza część modlitwy chwałá Boża powinna.

Aby nam dobrze o pożytek nie szło, byśmy ták szczęśliwi byli, żebyśmy nic nie ćierpieli y niepotrzebowáli; ieszczeby modlitwy potrżebá, to iest dźięki y chwały pokłonu y wdźięczności temu co nas stworzył, y od ktorego káżde szczęście iest, y wźiąć ie iáko swoie kiedy chce może. Bo to iest pierwsza y przednieysza część modlitwy chwalić y kłániáć się y czynsz poddáństwá oddáwáć temu od ktorego wszytko mamy, y ktory wźiąć iáko swe może. *Bogu twemu służyć y jemu sámemu kłániáć się będźiesz*, mowi pismo. Bez tákiey modlitwy naybłogosłáwieńśi Anjołowie, ktorym nic nie potrzebá, y ktorzy wiedzą iż szczęścia ich Pan Bog nigdy im nie odeymie, nigdy nie są. Y woleliby wszytkę chwałę swoię stráćić: niżli bez tákiey modlitwy zostáwáć, á Pánu ták dobremu pokłonu nie czynić, y miłośierdźia, dobroći, mądrośći, y opátrzności y wielkośći, y niezmierności jego nie wychwaláć.

Deut: 6. Matth: 4.

Anjołow modlitwa.

Dan: 6.

Przetoż y Anjoł ieden w ćiele, on wielki Prorok Dániel, máiąc tę Anjelſką w ſobie ku tworcy ſwemu miłość: gdy mu modlitwy do práwego Bogá zakazáno:

Dániel wolał zdrowie tráćić niżli modlitwę opuśćić.

wolał zdrowie, niżli nie tylo ná 30. dni, ále ná ieden dźień pokłon Bogu ſwemu utráćić. Gdy mu zágrożono lwámi y ſrogośćią páſzczęk y zębow ich, pomyślił ſobie: „Wolę ná ieden dźień dźieśięć kroć „umrzeć: niżli ná iednę godźinę ſłużbę y po„kłon tworcy memu opuśćić. Zywot mi du„ſze moiey wźiąć chcą, á zdrowie mi ćieleſne dáią. Nie godźienem zdrowia, ieśli Bogá mego nie czczę, y powinnośći mu dłużney nieoddáię. Przetoż modlitwá páſzczęki lwom zámknęłá: iż temu co ſię w modlitwie kochał, ſzkody nie uczynili: ále tym ktorzy modlitwie przeſzkadzáli, śmierć prędką y połamánie kośći ich przynieśli.

Modlitwá lwom páßczęki zátkałá.

Dawid śiedmkroć ſię ná dźień modlił.

Pſal: 118.

Pſal: 56.

Dawid wſzytkie doſtátki krolewſkie máiąc, á nędze nie ćierpiąc, y ták rządzeniem kroleſtwá zabáwionym będąc: śiedmkroć ná dźień y o pułnocy lirę y lutnią ſwoię, to ieſt ſerce weſołe ná chwałę Páná ſwego podnośił, y mowił: *Powſtań lutnia moiá.* A my co mowim, ktorzy modlitwę ták częſto opuſzczamy? Nie iż nam o zdrowie idźie, áni o máłą iáką ſzkodę, ále iż nas ládá prożność świecka, y ládá leniſtwo od niey odepchnie.

Dan: 3.

Náuczone od Dánielá ono troie pácholąt, Sydrách, Miſách, Abdenágo, áby co dźień kilkákroć Pánu Bogu pokłon oddáwali: y w ogniu w ktory byli wrzuceni chwalili tworcę niebá y źiemie. Y modlitwá ogień im w roſę y ochłodę obroćiłá, iż mocy ſwey ogień zápomniał, y chwalcom Bożym ſzkody y ná iedney nići uczynić nie mogł.

Czemu Pſalmy beſtye y ſtworzenie do chwały Bożey wzywáią.

Coż dłużey mowić? bez modlitwy y beſtye, y nieme twarzy, y słońce, y gwiazdy, y drzewá, y źiemiá, y morze nas potępi: ktorym piſmo chwalić Páná Bogá obyczáiem ſwym káże. To ieſt nam ná ich piękność, urodę, moc, biegi ktore im Bog dał, ſkory, mięſo, pierza, pátrzącym, y ich ná káżdy dźień używáiącym. „Bo my ſa„mi rozum máiąc, á wiedząc iż dla nas ſtworzone ſą: zá nie tę cześć Bogu oddawáć mamy. Czego ieśli nie czynim, nád wſzytkie beſtye ſprośnieyśi zoſtáiem. Bez modlitwy nic obrony od czártow y od grzechow y od przygod wſzytkich nie mamy. Zgołá w nędzách y śmierci, y złych przygodách, y potępieniu, y wiecznym uboſtwie, y nieſzczęśćiu, bez tákiego rzemiesłá zoſtáiem.

2. Jáko ſię modlić.

Jákoż ſię tego rzemiesłá náuczyć y iáko im dobrze robić? Náuká łácna: bo ſámá nędzá náuczy. Nie potrzebá dźiećięćia y innych mizerakow náuczáć płákáć, áni żebraká iáko ma prośić. Ale dobre płákánie y żebránie, to przytrudnieyſzym.

Kto źle prośi.

Bo rzekł Apoſtoł Jákub: *Przetoż nie uprasſáćie, iż źle prośićie.*

I.

Naprzod źle prośi, ktory w grzechu śmiertelnym będąc o co innego prośi, á nie o to pierwey, áby z grzechu wyſzedł, á Páná ſwego dáley nie gniewał. Coż rzecze tákiemu Pan Bog, iedno ono słowo u Proroká:

Iſa: 1.

Gdy śćiągniećie ręce y długo ſię modlić będźiećie, nie wysłucham was: bo ręce wáſze krwie ſą pełne. Obmyićie ſię á czyſtemi bądźćie, odrzuććie złość z myśli wáßych od oczu moich, przeſtáńcie źle czynić, náuczćie ſię dobrze czynić.

2. Zle prośi, kto nie w Imie Chryſtuſá prośi.

Zle prośi, kto nie w Imie JEZUSA pośrzedniká naywyżſzego, iáko ſię iuż opowiedźiało, nie w Imie wysług męki y śmierći jego prośi, ktory bez wiáry mocney w tego Syná Bożego ukazáć ſię śmie przed oczy Boſkie; ktory nie bierze ná ſię ſzáty wysług jego, á nie mowi: *Weyźrzyi ná twarz Chryſtuſá twego.*

Pſalm.

Mną gárdźić słuſznie Pánie możeſz: ále Synem twoim nie możeſz. Otom ia w ćiele jego, y członek jego: ieśli uſchły, tedy wżdy nie odcięty, niech w nim ożywiony będę.

3. Zle prośi, kto przyczyną Swiętych gárdzi.

Zle prośi, kto świętymi y ich przyczyną w modlitwie ſwey, y przyczyną przenayświętſzey Mátki Bogá y Páná náſzego gárdźi. Bo naprzod ſprzećiwi ſię náuce y zwyczáiowi kośćiołá powſzechnego y ſtárego zakonu y nowego.

Geneſ: 48. 4. Reg: 20. 2. Mac: 15.

Y w ſtárym wzywano Anjołow, iáko czyni Jákob Pátryarchá, y ludźmi ſię Bogu miłych wysługámi ſzczycono, y doznano iż ſię umárli święći zá nas modlą. A w nowym nigdy kośćioł bez Swiętych wzywánia nie był, iáko ſię to indźiey pokázuie. Jákoż ſię tá modlitwá podobáć ma Pánu Bogu, ktorą kośćioł wſzytek gáni? A ktemu nie ma w ſobie táki pokory, ktory bez Swiętych do Chryſtuſá idźie.

Luc: 7.

Nie ma oney pokory Setnikowey, ktorą Pan chwali nád inne, gdy przyść do niego bez przyczyny ludźi, ná ktore on łáſkaw, nie śmiał. Wyſoko ten o ſobie trzyma, ktory proſto iáko naygodnieyſzy bez czći y boiáźni idźie. A ten co ſię boi y zna máieſtat ſtráſzliwy Páná ſwego, mowi: Wezmę z ſobą przyiaćiele Páńſkie, bom ſam godny y weyźrzenia oká jego nie ieſt. A ktemu táki co bez Swiętych idźie: krzywdę czyni Chryſtuſowi Pánu ſwemu. Bo jego przyiaćiele lekce ſobie waży ktore on ma w wielkiey czći, y chce áby ie czczono. Bo kto Krolá czći, á żony

jego

jego krolowey nie czći, sámego Krolá gniew záſſuguie. Swięći ſą iáko małżonką Chryſtuſową y ciáłem jego: kto ie czći, Chryſtuſá czći. Jáko ſam rzekł: *Kto was przyimuie, mnie przyimuie.* A ktemu, gdy Páná Bogá gniewamy: y Swięte też jego gniewamy. Y mamy ich przepráſzáć, y im ſię korzyć, gdy Páná przepraſzamy. Bo Páńſka krzywdá y niecześć, tych też ieſt krzywdá, ktorzy Páná miłuią. Co y świeckie obyczáie máią: Bo obráżony, chce áby y powinne jego przepraſzał, ten co obráźił.

4. Zle prośi, kto wielkiey wiáry nie ma, o wſzechmocności Boſkiey, iż może, á ufności o dobroci jego iż dáć chce. *Bo táki*, mowi ś. Jákub, *jáko łodká ſię na morzu chwieje.*

5. Zle prośi, ktory ufności y nádźieie ſobie dobremi uczynkámi ábo wolą do nich nie wſpiera. Bo tám nádźieiá muśi bydź ſłába, gdy ſię nic dla Páná Bogá nie czyniło ábo czynić niechce.

6. Zle prośi, kto bez miłośći ku bliźniemu prośi, iż mu przewinienia jego nie odpuſzcza, iákie ieſt w pácierzu.

7. Zle prośi, kto miłośierdźia y łáſki bliźniemu nie pokázuie. Jáko ma náleść ſam u Bogá miłośierdźie, ktory go brátu nie czyni?

8. Zle też prośi, kto, gdy może być, nie w kupie y nie z drugiemi poſpołu prośi. Co ſię mowi ná dźiśieyſze proceſſye. Dawny zwyczay ieſt kośćielny w ſtárym zakonie, iż ſię záraz wſzyſcy dla potrzeb wielkich ſchodzą, ná ubłagánie Páná Bogá, iáko ieſt u Joelá: *Zzowćie ſię trąbą, poświęććie poſt, przyzowćie zbor, zgromádźćie lud, ſtáre, młode, y pierśi ſſące.* Jáko czynili zá czáſu Judyt y Eſter, y w nowym zakonie czynim. Y dźiś ná te proceſſye powinna ſchadzká święta, widząc tákie potrzeby kośćiołá Bożego, y tákie plagi Páńſkie nád námi: ábyśmy wſzyſcy do Páná wołáli, u ktorego zgodá y miłość bráterſka wiele może. Jáko náuczył nas Syn Boży: *Gdźie ſię dwá ábo więcey was ſkupią, tám jeſtem miedzy niemi.* Pewnie ná to, áby wyſłuchał y pomoc dał wſzeláką. Tá kupá bráckiey zgody y miłośći wiele pomaga: Zwłaſzczá z poſtem y z powśćiągliwośćią wſzyſtkich, ktorą y tych dni kośćioł roſkázuie.

9. Ná oſtátek upomnimy ſię o co prośić mamy. Náucza nas ſam Zbáwićiel: *Prośćie áby weſele wáſſe było zupełne.* Dał nam znáć Pan JEZUS, iż nie o máłe áni o świeckie dobrá y poćiechy prośić przednie mamy: ále o te náſze ktorych ieſt zupełne weſele y doſtáteczne przeſtáwánie náſze. O wieczne tedy dobrá prośmy: bo te weſele máią nieuſtáiące, ſzczere, nie mieſzáne, y práwie zupełne, w ktorych ugáſzą ſię wſzytkie żądze náſze, y nápełnią ſię wſzytkie kąty ich. A naprzod prośmy zá kośćioł Boży ná źiemi, áby w nim uczczone było wielkie Imie Páná Bogá náſzego, á rozſzerzył go P. Bog ná wſzytkie ſtrony, á niewierne y błędne do niego ſkupił. Oby ſię wrociłá ś. kośćiołá iedność, á heretycy go nie rozrywáli, á Pogáńſkie, ktore ſię teraz ieſzcze otwarzáią narody poználi práwego Bogá, y pokłonili ſię Jezuſowi náſzemu: iákoby wielka y zupełna náſzá rádość byłá? Dla Oycá náſzego niebieſkiego áby wſławiony był: á dla duſz ludzkich, áby odkupienia ſobie przez krew Syná Bożego zgotowánego, záżyli. Y przeto on Pſalm ná káżdych *Laudes* powtarzamy, gdźie ieſt táka modlitwá: *Boże zmiłuy ſię nád námi.* Czegoż prágniećie? Nie ſwego, ále twego Pánie: Niech ćię poznáią ná źiemi wſzytkie narody. Niechay wyznawáią moc, dobroć, mądrość twoię, ktoryś ie ſtworzył ná obraz twoy, ábyś ſię uweſelił w dźiełach twoich.

O Boże niebá y źiemie, bráćiaśmy JEZUSA twego ták tobie záſłużonego, ćiáłośmy y krew Syná twego ták tobie miłego, jegośmy członki: weyźrzy ná nas dla niego, y dla tey miłośći ktorą máſz ku niemu. Obowiązáłeś ſię nam tákim záſtępnikiem, przymierze pokoiu twego z námi włożyćieś nán ráczył: Pomni ná ſłowo y przyśięgę twoię z námi, á dla złośći náſzych nie czyń ubliżenia prawdźie twoiey, y ſłowu twemu Boſkiemu. Jeśli nas z gniewu twego, ktory ſłuſznie záſługuiem, uderzyć chceſz: my ſię twoim naymilſzym Synem záſtáwim. Juześ go doſyć raz ubił y zábił dla nas, iáko ſam mowiſz: *dla złośći ludu mego ubiłem go.* Niechże nam płáći męká jego. Przez nię y dla niey day nam potrzeby duſzne y ćieleſne, ná cześć wielkiego Imieniá twego, Amen.

Marginalia: *Kto źle prośi.* I. — Matth: 10. — Iſa: 1. — 2. *Zle prośi, kto nie w imie Chryſtuſá prośi.* — Pſalm. — 3. *Zle prośi, kto przyczyn ą Swiętych gárdźi.* — Geneſ: 48. 4. Reg: 20. 2. Mac: 15. — *Wiára y ufanie.* — Jacob: 1. — *Dobre uczynki.* — *Odpuſzczáć winy.* — *Czynić miłośierdźie.* — *W kupie prośić gdy może być.* — Joel: 2. — Luc: 7. — Matth: 18. — *O co prośić.* — *Wieczne dobrá, dáią práwe weſele.* — *Zá kośćioł Boży y ſłáwę Bożą.* — *O náwrocenie Pogan y heretykow.* — Pſal.

Ná dźień Wniebowſtąpienia Páńſkiego.

Ewángelij rozgłáßánie po wßytkie wieki.

TO roſkazánie Páńſkie o rozgłoſzeniu Ewángelij, ná wſzytkie ſię wieki ściąga. Bo ludźie záwżdy nowe P. Bog tworzy, á ná mieyſcá umárłych náſtępuią żywi, ktorzy Ewángelij y zbáwienia potrzebuią, á mieć go bez náuczycielow y káznodźiey nie mogą. Gdy iedni náuczáią y rząd czynią, á drudzy ſłucháią, y do wiáry y pełnienia woli Bożey posłuſzni ſą: nigdy kośćioł Boży nie uſtáie, á Ewángelią wſzytká źiemiá, y zbáwieniem ludzkim niebo ſię nápełnia. Y rowne ieſt niebeſpieczeńſtwo, y nam Ewángelij nie opowiádáć, y wam iey nie ſłucháć y pełnić: gdyż obiemá potępieniem pogrożono. A iż ſię tych wiekow náſzych złych namnożyło ludźi, ktorzy fałſzywą Ewágelią wnoſzą y ludźie zárázaią, miáſto ſłowá Bożego wymyſły ſwoie y ſzátáńſkie náuki podáiąc: pilno ſię znáć máćie ná tych ktorzy z fałſzywą á ktorzy z prawdźiwą Ewángelią idą. Z dźiśieyſzych ſłow Páńſkich cztery znáki wyczerpnąć, po ktorych poznáć prawdźiwe Ewángeliſty, y te fałſzywe Ewángeliki iemi wytknąć możem. O czym, y o tym ártykule Wniebowſtąpienia Páńſkiego, pierwey zá pomocą Boſką mowmy. A potym o przyczynách tegoż Wniebowſtąpienia y o innych náukách y poćiechách náſzych mowić będźiem.

PIERWSZA CZĘSC,

O czterech znákách prawdźiwych Ewángeliſtow y káznodźiey. y o tym ártykule wiáry: Wſtąpił ná niebioſá.

1. Pierwßy znak poſyłánie porządne
Joan: 20.
Rom: 10.
Hebr: 5.

NAprzod ten z prawdźiwą Ewángelią idźie, ktory ſię ſam w ten urząd nie wdáie, áżby go Pan Bog posłał, y to jemu roſkazał, iáko tu czyni P. JEZUS: *Idźćie rozgłáßayćie Ewángelią.* Y indźiey mowi: *Jáko mię posłał Oćiec: ták ja was poſyłam.* Bo iáko wedle Apoſtołá, kázáć kto ma, gdy posłány nie ieſt? Y nikt ſobie tey czći nie bierze, áżby był wezwány ná to, ták iáko Aaron z ſynmi ſwemi. Prawdźiwi posłáńcy tego ſię urzędu báli, y od niego iáko mogli uciekáli. Moyzeſz ták ſię długo z P. Bogiem o to umawia, wypraſzáiąc ſię z tákiego urzędu. Jeremiaſz tákże ſię trudnośći boiąc, y niegodność ſwoię uważáiąc, wymawia. A Jonás y zá morze ućiec chćiał, áby od poſelſtwá Bożego do Niniwen prożen być mogł. Lecz fałſzywi Ewángelicy nie czekáią áby im Bog, ábo ludźie do Bogá ten urząd poruczyli. Sámi bieżeli, mowi Pan Bog, á jam ich nie posłał, y przetoż kłámáli mowiąc: Bog mię posłał, y Bog mi to á to mowić kazał, á Pan Bog im nic nie poruczał.

Exod: 2. 3.
Swięći z poſelſtwa ſię Bożego wymawiáli.
Jerem 1.
Ezech.
Jerem: 23.

2. Z cudami ná początku prawdźiwi Ewángeliſtowie poſłáni ſą.

Prawdźiwi Ewángeliſtowie z cudy ná początku posłáni ſą, iáko tę moc im Pan dáie: áby czárty wyganiáli y wſzelkie choroby leczyli; y tákiemi Boſkiemi práwie wywody náukę ſwoię Apoſtołowie potwierdzáli. A ći Ewángelicy cudá żadnego nie czyniąc, wierzyć ſobie kážą. Biblią ukázuią, y ſłowá Boże w niey fałſzuią: co kiedy zły y ſam czárt uczynić może: á pieczęći tákiey Boſkiey ná cudách nie ukázuią, ktorąby ſię prawdźiwie, iż ſą posłáńcámi Boſkimi, wywieść mogli. A ieśli rzeką, iż y my ſtárzy Ewángeliſtowie kośćielni cudow nie czynim: odpowiádamy im iż doſyć ná tym, iż my cudá oycow náſzych, ná ktorycheśmy náukę święceniem y rodzeniem duchownym wſtąpili, ukázuiemy y náukę ſtárą y iuż od Apoſtołow y ich potomkow męczennikow y innych wyznawcow cudámi potwierdzoną przynośimy: y poſſeſſyą ſwoię y ſukceſſyą nigdy nieprzerwáną, od Apoſtołow y tych co cudá czynili ukázuiemy. Gdy kto dźiedźiczne imienie długo trzyma, przywileiu ná nie ukázowáć mu nie potrzebá, narodem ſię ſamym wywiedźie. Ták ſtárym Chrześćiánom, poſſeſſyą w wierze ś. y kośćiele Bożym máiącym, cudow nie potrzebá: gdyż cudá przodkow ſwoich ukázuią. Jáko ś. Auguſtyn nápiſał: *W tey wierze,* práwi, *ſtoię, ktora cudámi utwierdzona, y ſukceſſyą á rodzájom kápłáńſkim wzmocniłá.* Doſyć było ſynom Aáronowym, ná dowod poſelſtwá ſwego od Bogá y kápłáńſtwá ſwoiego, ukázáć rodzay y pochodzenie od Aároná oycá ſwego, ktorego urząd cudámi P. Bog wyświádczył. Ták y nam doſyć ná tym, iż rodzay od Apoſtołow y ich potomkow, ktorzy cudá czynili, ukázuiemy, y tę ich náukę cudámi potwierdzoną przynośimy. Gdybyśmy z nową náuką y z nowym poſelſtwem iáko oni przychodźili: ſłuſznieby ſię cudow u nas upomináć mogli: iáko my bárzo ſłuſznie u nich, iáko nowey náuki miſtrzow, tego ſię upominamy. Kto ma dźiedźictwo od tyśiącá lat w domu ſwym trwáią-

Nowey Ewángelij cudow potrzebá.
Epiſt: fundam.
Aaronowi nie dzay cudow nie potrzebował.

trwáiące, tákiemu przywileiow ná nie ukázowáć, iáko się rzekło, nie potrzebá. Ale kto czego nowo dostał, przywileiem się wspieráć muśi. Mielić też Apostołowie Biblią: á iednák nie Biblią o ktorey Pogáństwo nic nie wiedźiáło: ále cudámi swemi prawdy dowodźili.

3\.

Náuká práwey Ewángelij wszędźie y záwżdy.

Trzeći znák ieſt práwego Ewángelisty, iż idźie z tą náuką ktora wszędźie ieſt y záwżdy. Jáka byłá Apostolská, o ktorey tu Duch ś. mowi, *iż wszędźie rozgłośili Ewángelią.* To nie Apostolska Ewángelia, ktora nie ieſt wszędźie, ktora w iednym kąćie się ozywa, o ktorey świát nie słychał, ktorą záwżdy wyklinał y oną się brzydźił.

Stáre herezye wnoszą.

Tákieć są tych Ewángelikow náuki, ktore w iednym kąćie kwitną, á stáre potępione od kośćiołá herezye wskrzeszáią, y w nich się sámi nie zgadzáią. Acz ná wielu mieysc fałsz swoy rozśiewáć mogą: ále wszędźie inszy, y z sobą niezgodny. Prawdźiwa Ewángelia iednáka záwżdy y zgodna ná káżdym mieyscu y zá morzem y w Indyách záwżdy iedná, iáko prawdá iedná ieſt.

4\.

Ewángelij práwey ręká Boska popiera.

Actor: 11.

Dać zdrowie o Chrystusá y wiárę jego ręká to Boska.

Ná koniec to prawdźiwa Ewángelia, do ktorey sámá ręká Boska przystępuie, y w ktorey Pan Bog sam roboty pomaga, iáko tu mowi ś. Márek, iż Apostołom w rozśiewániu Ewángelij pomagał Pan Bog, y ręká jego z niemi byłá, iáko w Dźieiách Apostolskich ś. Łukász mowi. Nie ludzkie to spráwy, serce odmienić y wiárę w nie wláć, y ná trudne á niepodobne u ludźi rzeczy kogo námowic. Y ták tę prawdę osłodźić, iż dla niey ludźie máiętnośćią y świátem wszystkim gárdźili, y rádźi z ochotą krew rozlewáli, y tyśiąc śmierći podeymowáć chćieli.

Zátrzymáć jedność wiáry po wszem świećie.

Nie ludzka to spráwá, zátrzymáć po wszytkim świećie iedność wiáry, y wytrwáć wszytkie prześládowánia, y ták długo nie dáć się żadną nawáłnośćią obálić. Ná tych tákich rzeczách poznáć rękę y śiłę Bożą y prawdę słowá jego. Czego iż u heretykow nie mász, á sámá u nich ręká ludzká robi, chytrość, przewrotność, swawola, upor, tyráństwo, zdrády, y fałsze, y oszukánia, wywody Philozophskie, y zmysłow á rozumu ludzkiego spráwy, tym oni robią. Z czego áni do wielkich cnot, áni do wzgárdy świátá, áni do pokory, áni do umártwienia ćiáłá y swywoli, ludźie się nie przywodzą: ále ráczey do roskoszy y ćielesnośći y hárdośći pobudzáią. Nie mász tám ręki Bożey á le sámá ludzka, ktora źle buduie, wieznośći y trwáłośći dáć nie może: y przecoż się mienią y prędko się herezye obáláią y giną. Bo sámi tylo ludźie tę Bábilonią záłożyli, Bogá z nimi y ręki jego nie mász, odbieżeć iey nie dokonawszy muszą.

O Wniebowstąpieniu.

Miedzy ártykułámi prawdźiwey Ewángelij ten też dźiś rozgłászamy, iż P. JEZUS Bog nász, wedle nátury ludzkiey w niebo wstąpił, y śiedźi ná práwicy u Bogá Oycá.

Czterdźieśći dni po swym Zmártwychwstániu ukázował się Pan uczniom swoim rozmawiáiąc z nimi o krolestwie Bożym, mowi Łukász ś. Krolestwo to Boże ieſt święty kośćioł Chrystusow ná źiemi, w ktorym nim do niebá wstąpił porządek wszytek postánowił, y náuczył święte Apostoły iáko go spráwowáć mieli.

Actor: 1.

Rząd kośćielny Pan Jezus stánowił po Zmártwychwstániu.

Uczynił stárszego naywyższego Piotrá świętego, ktoremu wszytkie swoie owce poruczył. Dał im moc ná sądzenie grzechow ludzkich y rozgrzeszánie. Wykłádał im táiemnice pismá ś. y innych wiele rzeczy w tym krolestwie swoim postánowił, pisząc ie ná sercách uczniow onych, ktore oni kośćiołowi świętemu podáli.

Joan: 20.
Joan: 21.
Luc: 24.

A ná koniec wyprowádźił ie z miástá, y szedł z nimi przez Betánią ná gorę, ná ktorey im błogosłáwił ręce podniozszy. Zegnáiąc się z niemi, nádał im wiele duchownych upominkow, y zostáwił im drogie błogosłáwieństwo swoie, zgodę, miłość, moc ná náukę y náwrocenie świátá, przez tego Duchá ktorego im obiecał, y czekáć w Jeruzálem kazał. Y ták im błogosłáwiąc, mowi Łukász ś. odszedł od nich, y poniosł się w niebo.

Luc: 24.

Tu Márek ś. mowi: Wźięty ieſt w niebo. A Łukász ś. y drudzy mowią: Sam wstąpił y poniosł się w niebo. Oboiá ieſt prawdá. Jáko gdy mowi pismo: *z grobu od śmierći wzbudźił go Oćiec.* Y drugie mowi: *Iż się sam od umárłych wskrześił y swoją mocą powstał*: ták też y to gdy raz mowią Ewángelistowie, iż wźięty ieſt w niebo, drugi raz iż sam w nie wstąpił: jednoż się rozumie.

Acto: 2.
Joan: 10.

Jáko P. Jezus y wźięty jest w niebo, y sam w nie wstąpił.

Bo wedle nátury ludzkiey wzbudzony z grobu ieſt y wźięty w niebo: ále wedle Boskiey, sam się wzbudźił, y sam w niebo wstąpił. Acz wedle uwielbionego ćiáłá nátury, nie potrzebował żadney pomocy.

Ciáłá uwielbionego przywiley.

Bo ćiáło uwielbione może ná powietrzu chodźić, y ná obłokách y wiátrach látáć, máiąc wszystkę subtelność duchom podobną. Acz nie może niebá sobie otwieráć iáko ten Pan niebá, ktoremu Anjelskie woyská służą, y niebá wszytkie. A nie dármo iednák położył to słowo Márek ś. *Wźięty jest w niebo*; dáiąc znác o

Woyske Anielskim.

wielkim

Anjołow Pánu ſłużyło przy wſtąpieniu w niebo.

wielkim woyſku wſzyſtkich Anjołow ktorzy mu ſłużyli, z tryumfem wielkim Páná ſwego prowádząc. Miedzy ktoremi dwá zoſtawſzy, one ſłowá do uczniow rzekli: *Mężowie Gálileyſcy, co ſię dźiwuiećie pátrząc w niebo? ten Jezus ktory w niebo wźięty jeſt od was, ták przyidźie jákośćie go widźieli idącego w niebo.* A wiemy iż przyidźie ze wſzytkiemi Anjoły, iáko ſam mowi, ná ſąd widomie y ná oko. Przeto y teraz rozumieć mamy, iż widomie y ná oko woyſká wſzytkie niebieſkie prowádźiły go w niebo.

Jáko śiedzi ná práwicy u Boga.

Gdźie śiadł ná práwicy Oycá ſwego. Nie máſz u Páná Bogá áni lewice áni práwice. Bo bezcielesny ieſt y nieogárniony: ále ſię temi ludzkiemi ſłowy wyráża, moc, páńſtwo, chwałá, y władza wielka, ktorą Pánu náſzemu dał Oćiec ná niebie y ná źiemi, to ieſt człowieczeńſtwu jego. Bo wedle Boſtwá záwżdy to miał, á nigdy tego nie trácił: ále wedle tego iż człowiek ieſt práwy Pan JEZUS, wźiął po onym uniżeniu ſwoim ná źiemi, y po oney nieſłáwie y zelżeniu ſwoim ná krzyżu, wielką y naypierwſzą cześć u Oycá nád wſzyſtko ſtworzenie: y urząd Páńſki y krolewſki ſpráwowánia wſzyſtkiego co ieſt ná niebie y ná źiemi, iáko mowi Apoſtoł, odnioſł. *Aby ná Imie jego kłániáło ſię wſzelkie koláno, ná niebie, ná źiemi, y pod źiemią.*

Phil: 2.

To śiedzenie jego ná práwicy Bożey, dáie znác, iż śiedźi iáko Krol w páńſtwie ſwoim, y iáko Sędźia wſzytkiego świátá, ná ſtolicy ſądowey ſwoiey, á wſzytko ſtworzenie ſłuchác y jemu poddáńſtwo oddáwáć winno ieſt, gdyż ſię mśćić nád nieposłuſznemi będźie. Y teraz máiąc wiele nieprzyiáćioł, iáko ieſt w Pſalmie, kroluie miedzy nimi, á mocy kroleſtwá y kośćiołá jego nikt nie obáli, áż czás przyidźie, gdy wſzytkie nieposłuſzne ſobie pokarze, y uczyni ie podnożkiem nog ſwoich.

Pſal: 99.

1. Cor: 15.

Nie jeſt Pan zamkniony w niebie.

To śiedzenie Páńſkie w niebie nie ták ſię rozumie, iáko dźiśieyśi miſtrzowie wykłádáć chcą: áby P. JEZUS wedle człowieczeńſtwá miał tám być iáko zámkniony, y nigdy ſię z támtąd nie ruſzáć, áni tu ná źiemi ciáłem być, áżby ná ſąd oſtátni: iáko wyznáwamy, iż z támtąd przyidźie ſądźić żywe y umárłe. Bo to ieſt wielki fałſz ná zniſzczenie Sákrámentu ołtarzá ś. wymyślony. Gdyż wiemy, iż Pan JEZUS ukazał ſię tu ná źiemi po kilkákroć ś. Páwłowi, á zwłaſzczá przy náwroceniu jego. A ukazał ſię iáko práwy człowiek: Bo gdy ſpytał, *Pánie ktoś jeſt,* rzekł: *Jam jeſt JEzus Názáreńſki,* on com ſię w Názáret wychował. Co Boſtwu jego nie ſłuży, iedno ſámemu człowieczeńſtwu jego. Y pewne á cáłego świádectwá ſą hiſtorye, iż ſię y Piotrowi ś. w Rzymie gdy miał być ukrzyżowan ukazał. Y do wſzytkich Apoſtołow przy ich śmierci obiecował ſię przyść temi ſłowy: *Nie fráſuyćie ſię iż odchodzę od was. Idę gotowáć wam mieyſcá, á gdy je wam zgotuję, záś przyidę y wezmę was do śiebie, ábyśćie tám byli gdźie y ja.* Bez wątpienia do káżdego ſwego Apoſtołá, y dźiś do kogo chce á zwłaſzcza przy śmierći przychodźi Pan JEZUS, y bierze ie do chwały ſwey, tám gdźie on ieſt wedle widomego człowieczeńſtwá. Bo wedle Boſtwá wſzędźie, y záwżdy w niebie był y ieſt. Tákie fałſze ktore tę niewolą y więźienie ná Páná kłádą, y rozumowi ſię ſprzećiwiáią, y bluźnienia ſzkárádnego pełne ſą.

Pan Jezus w ćiele ukazał ſię ná źiemi.

Actor: 9.

Ambroſ.

Joan: 14.

Nie ſą ſobie przećiwne artykuły o wniebowſtąpieniu y Sákrámenćie.

Ten też ártykuł wiáry náſzey, iż ćiáło Chryſtuſá Páná náſzego śiedźi w niebie ná práwicy Oycowſkiey, nie ieſt przećiwny drugiemu, ktorym wyznawamy, iż Ciáło jego Nayświętſze w Sákrámenćie mamy ná ołtárzu, pod oſobámi chlebá y winá, toż ktore śiedźi ná práwicy Bożey. Bo oboiá ieſt ſzczera prawdá: śiedźi ná práwicy u Oycá w przyrodzonym y widomym ſtánie: á w Sákrámenćie ieſt niewidomie y nád przyrodzenie przez poświącánie y odmienienie chlebá y winá w ćiáło y krew ſwoię, ktore on mocą Boſką ſwoią ſpráwuie nád rozum y pojęcie náſze. Nie zſtępuie ćiáło jego z niebá, áni wſtępuie z źiemie ná niebo, gdy ie nam w Sákrámenćie dáie: ále ie mocą nieogárnioną ſwoią czyni. Y ſłowem odmienia chłeb w ćiáło ſwoie, y wino w krew ſwoię, gdy przez uſtá kápłáńſkie mowi: *To jeſt Ciáło moje, to jeſt Krew mojá.* A kto mu wierzyć nie ma? A kto mu mocy w tym uiąc może? Jáko to czyni, y ktorym ſpoſobem: my niewiemy, y pytác ſię nie ieſt wiernego rzecz. Doſyć ná tym iż czyni, iż mowi, á my mu bez omyłki wierzym. Bo ſłowo jego mocne y niepochybne ieſt. Nie z Sákrámentu áni z Ciborium przyidźie ná ſąd, mowią ći niewierni, ále z niebá. Prawdá: bo w Sákrámenćie ieſt obecność ćiáłá jego docześna, niewidoma, ná pośilenie y zbáwienie duſz náſzych, nie ná ſądzenie: ále ná práwicy ieſt obecność widoma y wieczna. Y ztámtąd przyidźie kárác y ſądźić złe y niewierne heretyki, y ná oko pátrzyć nań wſzyſcy źli y dobrzy będą, czego w Sákrámenćie nie máſz. O

Nie zſtępuje áni wſtępuje Ciáło Páńſkie z niebá w Sákrámenćie.

czym

czym ſię ná innych kazániách doſyć naucza. Tym tylo zámknę, iáko kośćioł Boży od wieku, y wſzytká ſtárożytność oycow świętych, tego ſię zádawánia y trudnośći nie báli, á oboię rzecz mocno wierzyli y wyznawáli. Długoby wſzytkie wyliczáć, iednego tylo Chryzoſtomá przed iedenáśćią ſet lat ták każącego przywiodę. *O dźiwy*, mowi, *o łáſká Boża, ten ktory z oycem wzgorę śiedźi, ná ten czás* przy ołtarzu *w ręku je wßytkich, y ſam je dáje tym ktorzy go przyimowáć chcą.* Y ná drugim mieyſcu: *Eliaß zoſtáwił płaßcz uczniowi ſwemu, á Syn Boży wſtąpiwßy, Ciáło nam ſwoje zoſtáwił.* Ale *Eliaß wyzuty bez płaßczá zoſtał: á Chryſtus y ćiáło ſwe nam zoſtáwił, y ſam je májąc wſtąpił.* Y indźiey: *Tu będąc w tym żywoćie, czyni to nam tá táiemnicá y Sákráment, iż z źiemie ſtáje ſię nam niebo. Bo to co nayświętßey czći godno jeſt, to ja tobie ná źiemi ukáżę. Bo iáko w krolewſkich páłacách nie śćiány áni pokryćia złote, ále ćiáło krolewſkie rzecz jeſt nayzacnieyßa: ták y w niebie krolewſkie ćiáło. Y nie Anjoły, áni Archánjoły, áni niebá niebow, ále ſámego Páná ktorego to wßytko jeſt, tobie ukázuje.* Poty ten święty. Ukázuiemy Ciáło Chryſtuſowe y ſámego Chryſtuſá pod oſobami chlebá y winá ná ołtarzu. Bo ácz go ná oko nie widźim: ále gdy ná oſoby chlebá, pod ktoremi on ieſt zákryty, pátrzym, ná ſámego Páná pátrzym. Jáko więc mowim, y dobre mowim: widźiałem Ciáło Páńſkie przy ś. Mſzy, widźiałem Chryſtuſá Páná mego. Táć ieſt wiárá kośćiołá Bożego, ktora przy ſłowiech Páńſkich y wſzechmocnośći Boſtwá jego ſtoiąc, zmyſłow ſię ćieleſnych y rozumu ſwego nie rádźi.

Homil: 3. de Sacerdotio.

Homil: 2. ad pop.

Eliaß płaßcz tylo zoſtáwił, á Chryſtus to ćiáło w ktorym wſtąpił.

Homil: 24. in 1. Cor.

WTORA CZĘSC,

O przyczynách Wniebowſtąpienia Páńſkiego, y o poćiechách z niego y náukách náßych.

Widomie w oczách ludźi onych, o ktorych Apoſtoł mowi, *iż ſię więcey nizli pięći ſet bráći záraz ukazał*, w niebowſtąpił P. JEZUS w wielkiey chwale Anjołow y duchow Oycow świętych, ktore ż ſobą prowádźił, iáko Pſalm mowi, y Apoſtoł ś. przywodźi: y w wielkim obłocznym máieſtáćie, áby wźiął záſłużone kroleſtwo, zá ono ták wielkie poſłuſzeńſtwo ktore Oycu ſwemu oddał, y zá ono poniżenie ktore dla nas tu ná świećie podiąć ráczył. W ten czás mu śpiewáli Anjołowie tyśiące tyśiącow, iáko ieſt w obiáwieniu Janá ś. *Godny jeſt Báránek ktory zábity jeſt, áby wźiął moc y Boſtwo*: to ieſt cześć Boſką, wedle tego iż Báránek, to ieſt prawdźiwy człowiek ieſt, áby był uczczon iáko Bog jeden z Oycem y Duchem ś. Dla tego iż ućierpiał y zábity ieſt, áby mu ſię oná wzgárdá y poniżenie nágrodźiło. Ná co pátrząc uczniowie oni, dźiwnie ſię weſelili, y z wielkim urádowániem do Jeruzálem ſię wrácáli, życząc Pánu ſwemu tákiey czći y tákiey nágrody po oney ták ſrogiey ná krzyżu zelżywośći. Już nie żałowáli śieroctwá ſwego, iż z nimi widomie ná źiemi nie zoſtał, iáko ich upominał: *Byśćie mię miłowáli, rádowáćbyśćie ſię mieli, iż idę do Oycá.* W ten czás tę práwą miłość y rádość pokazáli: gdy go iuż w tákiey chwale widźieli. Nie ſwoie poćiechy, ále jego chwałę obieráiąc. Acz y w tym więkſzych poćiech ſwoich doſtáli.

1. Cor: 15.

Z jáką chwałą Pan wſtąpił.

Pſal: 67. Epheſ: 4.

Apoc: 5.

Rádość uczniow Páńſkich.

My też poráduymy ſię Pánu, z tákiego jego podwyżſzenia, iáko życzliwi miłośnicy czći jego. A coż nas lepiey y ſtátecznie uweſelić może, iedno chwałá Páná náſzego, dla ktorey wſzyſtko y nas ſtworzył? Więcey nam ma być milſza „ cześć Zbáwićielá náſzego, niżli ſámo zbá- „ wienie náſze, bośmy go miłowáć winni „ więcey niżli ſámych śiebie. Gdy Páná „ náſzego cześć Pogánie y inni niewierni gubią, gdy Imię jego bluźnią, gdy Kośćioł jego tárgáią, gdy Chrześćiánie ſwemi niezgodámi y złośćiami ſwego Chryſtuſá źle do Turkow y poháńcow udáią: wielką ſię żáłośćią zálewaymy. A gdy powſtáie chwałá Boża, á Chryſtus ſię ſłáwi, tá ſámá rádość niech nam żywotem będźie. Dla niey y włáſnych poćiech náſzych odſtępuymy: bo ich w tákiey ku Pánu miłośći nie utrácim. A mowmy: *Podnyż ſię nád wßyſtkie niebá Pánie, y wßyſtká źiemiá niech ſię ná pełni chwały twojey.* Tobie Pánie ſpráwiedliwość, á nam poháńbienie twarzy náſzey: niech twoie cáło zoſtáie, á náſze niech ginie. *Nie nam Pánie nie nam, ále Imieniu twemu day chwałę.* Już nam dobrze, gdy chwale świętey twoiey dobrze.

Rádość ze czći Páná naßego.

Pſal: 56.

Dan: 9.

Pſal: 113.

Nie tu ná źiemi P. JEZUS wźiął ſobie kroleſtwo, bo tu chciał być wzgárdzony: y będąc Pánem niebá y źiemie, iednym

Niechćiał Pan kroleſtwá ná źiemi.

iednym ſię pálcem źiemſkiego Páńſtwá y rządow nie dotykał. Bo kroleſtwá ná źiemi nie ſą ſtáteczne, wſzytkie z fráſunkámi y morderſtwy ludzkiemi y obćiążeniem ubogich. Wſzytkie gubią dźierżawce ſwoie, á káżdego z nich śmierć ſtrąca y ſkłáda. Wſzytkie nie ſą godne áby ſię iemi Syn Boży báwił. Niegodne to ieſt ná źiemi mieyſce páńſtwá y zácnośći jego, ćiáſne ná ták wielkiego Páná, u ktorego źiemiá ieſt podnożkiem nog jego, y obywátele iey, mowi Prorok, u niego iáko mrowki y robáczkowie, y páńſtwá ich iáko kroplá iedná z wiádrá upadiáiącá.

Iſa: 40.

Niebieſkie wielkie ſzerokie ſobie kroleſtwo Pan wźiął, y tám á nie ná źiemi krolem być chciał. A my czemu ſię w tych źiemſkich dobrách, ieśli tego imieniá godne ſą, kochamy? Czemu ſię tym świeckim kroleſtwom dźiwuiemy? Czemu ná ono wielkie y wieczne, w ktorym náturá náſzá poſádzona ieſt, nie pátrzymy? O niebo iáko ſzerokie, iáko mocno zbudowáne, odmiány w tobie nie máſz, domem ieſteś rádośći y roſkoſzy nieuſtáiącey.

Dla nas też Pan kroleſtwo w niebie opánował.

A nie tylo ſobie ono kroleſtwo gorne Pan JEZUS wźiął, ále y dla nas ie opánował, y dla nas ná poſſeſſyą w nie wiáchał. *Idę*, práwi, *do Oycá gotowáć wam mieyſcá.* Zgotował nam to tám mieyſce kupnem y wyſługą ſwoią, krwią ie nam drogą ſwoią kupił, śmierćią ie nam ſwoią otworzył, á dźiś ſámą poſſeſſyą á dźierżeniem nas o nim upewnił: iż iuż u tego w ręku ieſt, ktory ieſt brátem náſzym, krwią náſzą, náturą náſzá. Oſádźiłá ſię w niebie głowá rodzáiu náſzego, wſzczepiłá ſię w Ráiu gornym: zkądże nam urość ma więkſza nádźieiá? iż tám możem być gdźie iuż dla nas zgotowáno: gdźie náturá ludzká náſzá, gdźie głowá náſzá ośiádłá, tám też y członki ośieść máią. Gdźie krew y kośći náſze záſzły: tám też y my teyże krwie y kośći być mamy.

Joan: 16.

Gdy Jozeph ſyn Jákobow w Egiptćie pánem zoſtał, mowił do bráći ſwoiey: *Bog mię tu dla was przeſłał, abyśćie głodem nie pomárli. Powiedźćie oycu memu o chwale y páńſtwie moim, á niechay rychło przyjedźie do mnie, á já wam dam dobrá wſzytkie Egiptu, y oſádzę was ná źiemi przewyborney w tym kroleſtwie.* Toż do nas Joseph náſz Syn Boży mowi: Dla was z táką trudnośćią, y męką, y śmierćią ſrogą moią doſtáłem tego kroleſtwá. Pátrzćie iákie ieſt, iáko wieczne, mocne, obfite: pełne roſkoſzy y doſtátku, y ſkárbow, y weſelá. nie máſz w nim śmierći, áni boleśći, áni boiáźni, áni niedoſtátku żadnego. Kwápćieſz ſię do mnie bráćia moi, dla was to zgotowáno, wáſze ſą wſzytkie ſkárby niebieſkie. O moy JEZU ták dobry y hoyny, y táki miłośniku bráći twoiey, czemuż my tu ná źiemi zoſtáwáć chcemy, á do ciebie ſię nie kwápim? iákobyśmy ſię w wieży y więźieniu urodźili, á ſłońcá nigdy nie widźieli: ták do niego nie prágniem, nie wiedząc iáko ieſt piękne y weſołe. Jákobyśmy nic nie wierzyli, co nam o tym tákim kroleſtwie powiádáią. Jákobyśmy tu od śmierci y kłopotow beſpieczni byli, á o drodze y krotkiey goſpodźie nie wiedźieli. Tym gárdźim coś ty ták drogo kupił Pánie.

Geneſ: 45.

Głos Syná Bożego do nas.

A Jozeph wiedząc iż jego oćiec y brácia, y dom jego wſzytek, nie mieli koni wozow, doſtátkow ná ták dáleką do kroleſtwá jego drogę: wypráwił po nie wiele wozow, koni y oſłow: y poſłał ſzát wiele y pieniędzy, áby wſzelákim doſtátkiem opátrzeni drogi ſię oney nie báli. Ták też náſz Jozeph P. JEZUS, wiedząc iż my ieſteśmy ćiáłem y źiemią obćiążeni, wiedząc iákośmy do niebieſkich y wiecznych dobr nieſpoſobnymi: záśiadł ná práwicy u Oycá, áby, iáko mowi Apoſtoł, wſtawiał ſię zá námi, á iednał nam y poſyłał dáry y pomocy wſzelakie z niebá ná tę drogę, y do tego kroleſtwá ſwoiego, do ktorego nas zá ſobą wzywa.

Pomoc ná drogę y wyprawá.

Hebr: 9.

On ieſt przyczyńcą y pośrzędnikiem náſzym, on bliżny ran ſwoich w ktorych zá nas umárł ukázuie, y miłośierdźie wſzelákie y dobrodźieyſtwá iedna. A nie tylo iedna przeſzłą wyſługą ſwoią: ále też ſam z Oycem wſzytko dáie, byleśmy w Imie jego prośili. Prośmyż á wołaymy.

Pośrzednik náſz Pan JEZUS.

Pánie, ſłábiśmy ná táką drogę, wielkiey nam pomocy potrzebá, pośli nam wſzelákie doſtátki, wozy, konie, ſzáty, obroki, pieniądze, obrony łáſki twoiey. Tá drogá pełna rozboynikow y duchow złych, ktorzy nas bárzo ſtráſzą: pełna błotá y złey drogi, grzechow y nieczyſtośći y chęći złych do świátá: pełná gor przykrych y hárdośći prożney, z ktorych łácno ſpáść y ſzyię złamáć: pełná źimna y śniegow, y wod, y złych przyiázdow. Opátrzże nas Pánie, á z támtego kroleſtwá bogátego pośli doſtátki. Pośli Duchá ś. ktoryby nas ſtáre iuż y w złośćiách zgrzybiáłe ná tę drogę pośilił, y odmłodźił duſze náſze. Pośli ſkruchę zá grzechy, ábyśmy z nich iáko z ćięſzkiego błotá wychodźili. Pośli Anjoły, ktorzyby nas od rozboynikow y pokus bronili. Pośliy ſzáty łáſki y niewinnośći y ſpráwiedliwośći

dliwośći twoiey, ktoreyby nas zágrzáły y tobie wdźięcznemi uczyniły. A my ochotnie śię do ciebie pokwápim. O iákiebym miał mieć ſkrzydłá, kto mi ie da iáko gołębicy ábym tám przelećiał? Uſtępuyćie ćiężáry świeckie, y wſzytkie źiemſkie miłośći y grzechy: nie możećie z námi ná tę drogę, iuż śię około wozow náſzych nie wieſzaycie. Nie wprowádźiłá Páná náſzego do támtego kroleſtwá pychá świecká, áni łákomſtwo, áni roſkoſzy, áni dobre mienie: ále pokorá, uboſtwo, poſłuſzeńſtwo, y umártwienie ćiáłá, y ſromotá świecká, y zelżywość, dla woli Oycá ſwego, y wypełnienie roſkazánia jego. Tego tám wozy wprowádźiły. Ná tychże śię y my koniách y wozách tám puſzczaymy, ktore z niebá y od niego z dáru jego mieć możem, zá ſtárániem náſzym. On to nam wſzyſtko z domu ſwego ták bogátego pośle. Ktory żyie y kroluie ná wieki wiekow, Amen.

NA SZOSTĄ NIEDZIELĘ po Wielkieynocy.

GDyż zá tydźień Duchá ś. ná Apoſtoły zeſłánie święćić, ieśli P. Bog doczekáć nam da, będźiem: godźiło śię przeſtrzedz wierne, áby o jego Boſtwie wiedząc y dźielnośći, á dáry jego wielkie, z ktoremi do nas idźie, uwáżáiąc: gorąco też náwiedzenia jego do śiebie prágnęli, y ná to ſercá ſwoie zgotowáli. Przetoż kośćioł tę dźiś Ewángelią nam przekłáda, w ktorey P. JEZUS Duchá ś. zowie, poćieſzyćielem, miſtrzem prawdy, y świádkiem wſzytkich ſpraw y poſtępkow y náuk ſwoich. Obiecuiąc go im zeſłáć: áby zá jego rządzeniem, y ſpráwą y náuką, dobrze y doſkonále zbáwienie ſwoie, y ludzkie ná ktore ich poſyłał, odpráwowáli. Zaden człowiek bez tego Duchá, w Chryſtuſá wierzyć y jego znáć y o nim dobrze trzymáć nie może. Zaden poćiech duchownych, ná ktorych ſerce náſze bárzo przeſtáie nie ma. Zaden bez tego ognia, w miłośći śię Chryſtuſowey zágrzáć y zákocháć nie umie, y potężnośći do dobrego y do wypełnienia woli Bożey nie doſtánie. Przetoż z wielką chęćią ſobie go życzyć, oń Chryſtuſá prośić, y jemu ſerce gotowáć winniśmy. *Prágnąłem*, mowi Mędrzec, *y dany mi jeſt rozum: wzywáłem y przyſzedł ná mię Duch mądrośći.* Y Zbáwićiel nam obiecuie: *Jeśli wy będąc źli dájećie dobre dániny ſynom ſwoim: dáleko więcey Oćiec wáſz niebieſki z niebá, dá Duchá dobrego tym ktorzy go proſzą.* Mowmy pierwey około świádectwá o Chryſtuśie ktore Duch święty y Apoſtołowie dáią. A potym o ćierpieniu y poćiechách Duchá świętego.

Pomoc ná drogę y wypráwá.

Hebr: 9.

1. Cor: 12.

Bez Duchá ś. wierzyć w Chryſtuſá y miłowáć go

Pośrzednik náſz Pan JEZUS.

y ućieſzeni być nie możem.

Sap: 7.

Luc: 11.

PIERWSZA CZĘSC,

Iż wiáry náſzey pewność y umocnienie dwiemá śię świádkámi wſpiera, Duchem ś. y kośćiołem Apoſtolſkim.

TO co wiárá náſzá ś. Kátolická trzyma y wyznawa, wſzyſtko ieſt nád rozum ludzki, trudne, y wielkiego podźiwienia pełne, nie z Philozophij áni z wynalazkow ludzkich, ále z niebá nam obiáwione. Nie dźiwno iż Pogánie głupſtwem, á Zydowie wzgorſzeniem to zwáli: gdy ſłáwim y wierzym: iż Bog ieſt w Troycy iedyny: iż dla ludźi Syn jego Bog práwy umárł: iż Ciáłá jego pożywamy: iż zmártwychwſtáć w ćiáłách mamy. Y inne dosyć głębokie, á rozum náſz przechodzące, prawdy Kátolickiey wyznánia: nie dźiw iż śię z tego śmieią ći co tey łáſki do wiáry od Páná Bogá nie wźięli, ktorą nas niegodne uczćić ráczył. A iż do rzeczy trudnych do wierzenia y głębokich do rozumienia, á bárzo należytych do zbáwienia wielkiey pomocy wywodow y świádectwá potrzebá: dwoie nam Pan Chryſtus dał świádectwo, ktorym śię bárzo wſpieramy, około tákiey trudnośći wiáry. To ieſt Duchá ś. y Apoſtoły ábo Apoſtolſki ś. Kośćioł. Ták iáko tu mowi: *Duch ś. da o mnie świádectwo, y wy dáćie.* Apoſtoły y Kośćioł Apoſtolſki zá iednęż to rzecz rozumieć mamy. Bo ácz kośćioł zámyka w ſobie lud wſzytek wierny: ále nie dźieie śię od ludu, iedno od urzędnikow, gdy śię co Imieniem jego czynić, y náuczáć, y odpráwowáć ma. Jáko gdy z miáſtem wielkim kto ma ſpráwę: do urzędu miáſtá tego idźie, gdyż ze wſzyſtkiemi co ich w

Trudne rzeczy wierzym

1. Cor: 1.

Dwoie świádectwo ktorym śię wſpiera wiárá náſzá.

Urząd Apoſtolſki jeſt głową kośćielna.

mieście niepodobno co odpráwowáć. Jeden tedy świádek ieſt wnętrzny niewidomy Duch ś. á drugi zwierzchny widomy kośćioł Boży, ábo urząd Apoſtolſki. Jeden do ſercá mowi, á drugi do uchá: á bez obudwu nierozdźielnie, wiáry y zbáwienia mieć nie możem. Duch ś. pierwey do Chryſtuſá y wiáry jego, myśli, chęć y ſkłonność czyni y ſercá pociąga, á potym do zwierzchney Apoſtolſkiey náuki odſyłá y ukázuie. Y gdy ią uchem uſłyſzy człowiek: onemu wſzytkiemu zá ſpráwą Duchá ś. wierzy. Y ztąd káżdy wierny, iáko Jan ś. mowi, *ma świádectwo Boże w ſobie, kto wierzy w Syná Bożego.* Bo mu Duch ś. ktory wiárę wlewa, dáie znáć w ſercu, iż to prawdá pewna co wierzy. Jáko y Apoſtoł mowi: *Duch ś. dáje świádectwo duchowi náſzemu, iż jeſteśmy ſynowie Boży.* Y Jan Chrzćićiel náuczał: *Kto*, práwi, *przyiął świádectwo Syná Bożego, ten oznáczył iż Bog prawdźiwy ieſt.* To ieſt, ten przyzwoleniem ſwoim iáko pieczęćią upewnił ſię, iż to prawdá co mu Pan do ſercá podał.

Wnętrzny y zwierzchny świádek.

1. Joan: 5.

Rom: 8.

Joan: 3.

Lecz to świádewcto Duchá ś. bez kośćielnego świádectwá nie idźie. Bo Duch ś. nie náucza, co y iáko wierzyć, iedno do tego czego Apoſtołowie ábo Kośćioł ś. náucza, ſpoſobne ſercá czyni, y to w nich utwierdza, y do wierzenia przywodźi. Y nikt poſpolićie, okrom iákiego cudu y oſobnego przywileiu ktoryby komu dał Pan Bog, do wiáry bez zwierzchnego ſłuchánia poſłáńcow Bożych y świadkow prawdy Bożey, nie przychodźi. *Bo jáko máią wierzyć*, mowi Apoſtoł, *jeśli nie będą ſłucháć? á jáko máją ſłucháć bez káznodźieje?* Dla tegoż nie tylo Duch ś. ná ſercu prawdę Kátolicką wyświádcza: ále y Apoſtołowie y kośćielna náuká. Y przetoż Apoſtoły Pan JEZUS ſwemi świádkámi zowie. Ták iż wiáry náſzey pewność nie tylo ieſt z nátchnienia Duchá ś. wnętrznego: ále y z kázánia kośćielnego. Y nie doſyć ma ná tym ſumnienie, iż wierzy z náthnienia Duchá ś. ieśli świádectwa kośćielney náuki z tym ſię Duchem zgadzáiącey nie ma: bez ktorey Duch ś. nikomu wiáry nie wlewa. Y ieſt iáko iedná rzecz y iedno ſłowo Duchá ś. y kośćielne, y dźielić ſię nigdy nie mogą. Y przeto gdy Pan JEZUS modląc ſię Oycu mowi: *Nie zá nie tylko proſzę, ále y zá te ktorzy przez ſłowo ich uwierzą.* Bo ſłowo Apoſtolſkie ſłowo ieſt Boże, ſłowo Duchá ś. iáko mowi Páweł ś. *Nie przyjęliśćie od nas jáko ſłowo ludzkie náſze, ále jáko w ſámey rzeczy jeſt, przyjęliśćie jáko ſłowo Boże.*

Swiádectwo Duchá ś. bez kośćielnego nie idźie.

Rom: 10.

Actor: 1.

Słowo Duchá ś. y ſłowo kośćielne jedna rzecz.

Joan: 17.

1. Theſſ: 2.

Ztąd Auguſtyn ś. mowi: *Słowo Boże y ſłowo Apoſtolſkie, wierzyć Bogu y wierzyć kośćiołowi: jedná to właśnie rzecz jeſt.*

Aug: Tractatu 109. in Joan.

W czym ſię przeſtrzec mamy od heretyckich fałſzow, ktorzy świádectwo tyło Duchá ś. w ſobie przyimowáć chcą, á kośćielnego Apoſtolſkiego niechcą. Bo wnętrzne y niewidome y z piſmá náuki, obrocą iáko chcą ná ſwoy rozum: ále kośćielnych nie mogą. Duchem ſię świętym fałſzywie chłubić mogą: ále kośćiołá nie oſzukáią, ktory ſam tego ma Duchá prawdy. Chryſtus prawdy ſwey świádkiem uczynił Duchá ś. przez Apoſtoły ktorym go poſłał, áby Duch ś. wnętrznie á oni zwierzchownie Chryſtuſowey wiáry náuczáli, á byli uſtami y tłumáczámi Duchá świętego. Y przetoż iáko Duchá ś. ták też y Apoſtoły á w nich kośćioł świádkámi ſwemi Pan Chryſtus zowie. O czym y Piotr ś. mowi: *Bog wzbudźił Chryſtuſá trzećiego dniá y ukázował go nie wſzytkiemu ludowi; ále świádkom przeyrzánym od Bogá, nam cośmy z nim jedli y pili potym gdy zmártwychwſtał.* Y poruczył im to świádecto, mowiąc: *Będźiećie mi świádkámi w Jeruzálem y w Sámáryi, áż do końcá źiemie.* Dla tego ći heretycy, nigdy bez kośćielnego Apoſtolſkiego świádectwá zoſtáć ſię z ſwoią náuką nie mogą, ále kośćiołowi wierzyc muſzą, ieśli chcą wierni y miedzy ucznie Chryſtuſowe poczytáni być.

Heretycy wnętrznym ſię świádectwem ſczycą.

Duch święty świádczy przez Apoſtoły.

Acto: 10.

Actor: 1.

Y chcąc tego świádectwá kośćielnego zbywáć, mowią: *iż my wiárę kośćiołowi damy, tym ſpoſobem jeśli ſię kośćioł z piſmem zgadza, á to ſámi oſądźim, iż wedle piſma náucza.* Co ieſt bárzo głupia hárdość: czynić ſię chcą ſędźiámi kośćielnemi, ábo ráczey ſámego Duchá ś. ktory przez kośćioł mowi, gdyż uczniámi jego być máią. Jáko Pan mowi: *Kto kośćiołá nie ſłuchá, niech będźie jáko Pogáninem wyklętym.* Co Concilia y Biſkupi wſzytkiego świátá z Duchá Bożego y z náuki jego poſtánowią: to oni pierwey ná ſąd głowy ſwoiey puſzczáią, y iáko ſię im podoba, przyimą, ábo porzucą. O niewſtydźie ſromotny, iáko ládá co mowiſz! To Pogánie u ktorych rozśiewáli Apoſtołowie Ewángelią, Apoſtoły pierwey exáminowáć, á potym im wierzyć ábo nie wierzyć mieli? Sromay ſię wżdy dźiećinna mowo. Mieli ie ſądźić ieśli wedle piſmá Prorockiego każą: á oni y o piſmie y o Prorokách nigdy nie ſłyſzeli? Acz uwierzywſzy, iáko oni w Bereey, w piſmo o ktorym im powiádano, pátrząc, y tám tego czego ich náuczáno ſzukáć mogli. Jeśli Apoſtoły każą-

Heretycy ſędźiami ſię kośćiołá ábo ráczey Duchá ś. czynią.

Matth: 18.

Apoſtołow Pogánie nie pytáli o piſmo.

Actor: 17.

ły każące sądźić mieli: muśieli pierwey y lepiey pismo rozumieć, niżli święći Apostołowie y mistrzowie ich. Co zá rozum? Jáki nowy rząd ná świećie? Niech wżdy kiedy głupstwo swoie ábo upor uznáią. Niechay wiedzą, iż Apostolski kośćioł y pismo ś. nam podał, y on ie od fałszywych pism obronił, y oczyśćił, y on sam tego Duchá ś. ma, ktorym pisáli ludźie święći, y on sam to pierwey y lepiey co iest pisáno rozumie. Y nie iest dáne pismo niewiernym, ále wiernym, ktorym do niego Duch ś. otwarza, áby ie rozumieli, iáko Prorok mowi: *Jeśli nie uwierzyćie, nie zrozumiećie.* Heretycy wiárę, ábo ráczey mniemánie o rzeczách Boskich sobie w głowie swey ukowawszy: z pismá potwierdzenia szukáią, y do niego litery gwałtem náćiągáią. A Kátolicy wiárę z kośćielnego kazánia, w ktorym Duch ś. świádkiem iest, wźiąwszy: do pismá idą, rozumienia jego nie z swey głowy, ále z kośćielnego wykłádu y Doktorow, iáko świádkow Chrystusowych szukáią. Y przetoż omyleni być nie mogą.

Isa: 7. juxta 70.

Kazánie kośćielne nie jest gołą historyą, ále świádectwo pewne.

Kazánie bowiem kośćielne, nie iest gołą historyą y powieśćią, ále y świádectwem y podporą prawdy z Duchem ś. pospołu. Y przeto Apostołom Chrystus rzekł: *Wy o mnie świádczyć będźiećie.* Y Páwłowi ś. mowi Pan: *Postáwiłem ćię sługą y świádkiem tego coś widźiał.* Y sámi sobie Apostołowie mowią: *Roskazał nam, ludźiom opowiádáć y świádczyć.* Nie tylo opowiádáć ále y świádczyć, iż to prawdá Duchá ś. ktora nikogo zawieść nie może.

Actor: 26. Actor: 10.

Winni wierzyć ludźie kośćiołowi.

Rożne są rzeczy, powieść y świádectwo. Bo gdy kto co powiádá, możem mu wierzyć ábo nie wierzyć. Ale gdy świádczy á nieomylnym świádectwem, już powieść swoię umácnia, y do wierzenia wiąże: już temu wierzyć ma ten co słucha, y ná tym się záwieść nie ma.

Kto tedy temu świádkowi Kośćiołowi ś. nie wierzy, Chrystusowi nie wierzy, Duchowi ś. nie wierzy, Bogu nie wierzy, ktory tákie świádki posłał, y wierzyć im á słucháć ich roskazał. Dla tegoż się kośćioł zowie *filarem y umocnieniem prawdy*, przeto iż zbłądźić około pismá y prawdy nie może, zawieść nikogoż niemoże. Spytałbym ich ná koniec: ieśli ći ministrowie ták náuczáią swoie słuchácze, áby im nie wierzyli, ážby w pismo weyrzeli y osądźili náukę ich, ieśli dobra ábo zła? ieśli wedle pismá, ábo nie? Nie wierzę áby do tego niebáczenia przyszli. A ieśli oni prostym y czytáć nieumieiącym, y pismá ták trudnego y głębokiego nierozumieiącym, sądźić się y uczyć nie dadzą: iáko oni stársze swoie y kośćioł Kátolicki, y kazánie jego, y Concilia, y Biskupy wszytkiego świátá sądźić chcą, y náuczáć się ich ważą? Kośćielną poważność y náukę psuią: á sámi ią sobie u swoich przywłaszczáią. Tę poważność do wiáry, ktora sámemu kośćiołowi y Duchowi ś. rządzcy jego własna iest, ná się fałszywie biorąc. Lecz się im tá wzgárdá kośćiołá Bożego dobrze oddáie. Jáko oni niesłusznie kośćioł sądzą, tak ie uczniowie ich y pánowie ich świetcy słusznie nie tylo sądzą y náuczáią, ále y wyganiáią y karzą iáko chcą.

1. Tim: 3.

Pytánie piękne.

Ministrowie nie dáią się swoim uczniom sądźić.

Wiárá ś. gdyby ná sámym piśmie zostawáłá dawnoby zgineła.

Ja to śmiem mowić, á niewiem kto mi to zgáni: gdyby wiárá nászá Chrześćiáńska ná sámo wnętrzne Duchá ś. ktorym się oni chlubią, świádectwo, ábo ná sámo pismo przychodźiłá, á podpory y świádectwá kośćielnego nie miáłá: dawnoby ią nam heretycy wydárli, ktorzy tego się rzemiesłá uczą, áby się Duchem ś. chlubiąc, pismo zglozowáć, wywrácáć wymyślnemi swemi wykłády umieli. Jákoż drudzy umieią, y mistrz dawny ich y stáry pożárciem się dusz kármi, y tego im pomaga. Dawnoby iuż, by nie kośćioł, á miánowicie Apostolski Rzymski, sámo pismo zelżyli y wygubili, y w báśni ie Ezopowe obroćili.

Swiádectwo o sobie Pan zlecá, y Apostolskim potomkom.

Tu się to námienia, czego się káżdy domyślić może: iż to świádectwo o prawdźie swey Pan Chrystus nie tylo Apostołom onym zleca, áby y ich potomkom áż do końcá świátá, bez ktorych kośćioł nigy być nie może. Bo gdy mowi: *Będźiećie mi świádkámi, bośćie od początku zemną:* nie rozumie tylo o tych, ktorzy przy nim od początku jego kazánia w jego szkole mieszkáli. Bo Apostoł ś. Páweł tám nie był, áni Łukasz, áni Márek, á iednák oni temiż świádkámi byli. Ale y o innych rozumie, ktorzy od tych co z Pánem przemieszkáli pewne wstępowánie y rodzay ręku kłádźienia mieli y máią, iż z ręki w rękę ten urząd świádczenia o Chrystuśie sobie podawáli. Bo iáko Chrystus znał się być posłáńcem od Oycá, áby dał świádectwo prawdźie, y on Apostoły od śiebie posyłał: ták też Chrystus moc tę dał Apostołom, áby drugie posyłáli, á Chrystus poki świát stoi, áby miał z Duchem świętym świadki swoiey prawdy, dla ludzkiego zbáwienia ktorzy się rodzą záwżdy, y rodźić áż do końcá świátá będą.

Kośćielnym świádectwem gárdzą, á mistrzowskie

Y toż się dołożyć może iákie iest niebáczenie tych ludźi, ktorzy świádectwem kośćiołá Bożego ták poważnym y wielkim około prawdy wiáry nászey pomiá-

przyimują.

táią: á świádectwá ministrowskie przyimuią. Zrownay iedno z drugim: záwstydźić się sam śiebie y rozumu upádłego twego muśisz. Kátolicki kápłan świádek prawdy Chrystusowey, idźie nie z swoim własnym rozumem: ále z rozumem świátá wszytkiego Kátolickiego: nic nie náuczáiąc iedno co po wszytkim świećie Biskupi y kápłani zgodnie náuczáią, y co od swoich przodkow Chrześćian od połtoru tyśiącu lat wźięli. A Minister idźie z swoim własnym rozumem, ktory się świátu wszystkiemu y stárowieczności wszystkiey sprzećiwia. To przynośi co się sámey jego głowie udáło, y to słowem Bożym zowie, co sam wykłádem swoim upornym w piśmie fałszuie. Ná ktoregoż się wolisz świádectwo spuśćić?

Ktemu świádek Kátolicki idźie z posłuszeństwá iż go posłáno, sam się nie posłał ná to świádectwo. A Minister sam się posłał, y w to świádectwo wtrąćił: ktoryśći podeyrzeńszy być ma: Jeden idźie iáko gołębicá ktora się do korábiá do Noego wraca, y poselstwá swego dáie spráwę, temu ktory go posłał: á drugi idźie iáko kruk, ná śćierwie zábáwiony, nie wraca się tám zkąd wyszedł, nikomu się o to czego náucza y świádczy, nie spráwuie. Swiádek Kátolicki, stáry, śiwy, ma lat tyśiąc y kilká set: bo to przynośi co przed nim wszyscy Doktorowie ták stárzy wyświadczáli, dobrze się zna ná gránicách, pámięta y prawdy nie chybi. A świádek Ministrowski, młody, z dźiśieyszą náuką ktora się nie dawno urodźiłá, idźie nic nie świádom: iákoż go ná rozgrániczenie bráć mász? A ták około náuki Chrystusowey w káżdym wątpieniu y pytániu przestáymy ná świádectwie Kośćiołá Bożego y urzędnikow jego, w ktorych Duch ś. mowi, á zwłaszczá ná Conciliách ábo Seymách duchownych, ktore iáko ono pierwsze w Jeruzálem, záwżdy tákie wyroki w zgodźie Duchá ś. czynią: *Zdáło się Duchowi ś. y nam,* áby to á to káżdy wierzył y wyznawał. Bo tám się właśnie te słowá Páńskie isczą. *Duch ś. da o mnie świádectwo, y wy daćie.*

Genes. 7. — *Actor: 15.*

WTORA CZĘSC,

O ćierpieniu náßym, y o poćiechách Duchá świętego.

Przyczyny tákiego odpowiádánia.

I. Zgotowánie ná pokusy. Nátura ludzka do ćierpienia słaba. Pokusy ßemránia w nędzy.

PAN JEZUS ná przestrogę uczniom swoim opowiáda im przyszłe przygody ich y prześládowánia, y zábijánia, y męki y zelżywośći ná ktore przyść mieli, dla tego áby się ná nie zgotowáli, á jemi żadney utráty y szkody, ále ráczey zyskzbáwienny otrzymáć mogli. Wiedźiał P. JEZUS náturę ludzką y słábość iey, gdy ná ćierpienie przychodźi. Mogli sobie myślić y pokusy mieć rozmáite: Czemu to ná nas dopuszcza Pan? czemu nas nie broni? izáli nam nie obiecał? podobno o nas niedbá, posyłáiąc nas miedzy srogie wilki: pászczęki ich záwrzeć może, áby nas nie szárpáli. Aboć nas nie miłuie? áboć nas bronić nie może? Tákże się nam praca nászá około Ewángelij y roboty ták ćięszkiey płáćić ma?

Tákiemi y innemi myślámi skuszeni być mogli, gdy ná nie ludźie y tyránnowie srodzy powstawáli, y wzgorszeni być mogli. Od tákich pokus broni ich Pan JEZUS przeyźrzeniem y wolą swoią, iż to ták chćiał mieć: áby jego Ewángelia poczęłá się gorąco z wielkim sercem, áby zá nię uczniowie jego ćierpieli, y zdrowie rádźi kłádli: czuiąc w niey zá spráwą Duchá ś. wielką słodkość, większą niżli w zdrowiu y wszystkiego świátá dobrym mieniu. Chćiał Pan JEZUS áby tákie świádki prawdá jego miáłá: ktorzyby ią nie słowy tylo y żywotem, ále y śmierćią wyświadczáli. A dawáli ludźiom rozumieć, iż żywot wieczny ktory Ewángelia opowiáda y przynośi, nád wszytkie dobrá świeckie lepszy iest, y práwy żywot y wieczne roskoszy, z temi świeckiemi niezrownáne dáie. Do ktorego gdy się uczniowie jego kwápili, á utrátę zdrowia tego zá zysk sobie mieli: muśieli się niewierni dźiwowáć y do wiáry przywodźić: myśląc iż po śmierći iest coś lepszego, do czego się ták Chrześćiánie kwápią, á ták rádźi z tego świátá y przez wielkie á nieznośne męki odchodzą.

Początek kośćiołá ś. jáko był gorący.

2. Swiádectwo z żywotá y smierći bárzo mocne.

Wzgárdá żywotá tego, jáko Pogány obchodźiłá.

Pokázáć też chćiał Pan Bog przez táką słábość sług swoich, ktore zábijác kázdy mogł, gdy żadney potężności y obrony nie mieli: iż jego słábość, iáko mowi Apostol, mocnieysza iest niżli moc wszytkiego świátá, ktora ich gubiąc ie wygubić nie mogłá, gdy się sámą zgubą y zábijániem mnożyli.

3. Moc Boża w słábośći ludzkiey. 1. Cor: 1.

Y ten też wielki cud pokázáć chćiał Pan JEZUS w Ewángelij swoiey: iż w ludźiách táką mocną wiárę Duchem swoim szczepił, z ktorey porzucáli te dobre

4. Mocność wiáry odmieniłá wo...

mienia,

Iáko zá nie-widome. mienia, ná ktore pátrzyli, y w ręku ie mieli, zá te ktorych nie widźieli. Y dáli śię námowić nie roskoszą, áni pieniędzmi, áni dobrym mieniem, áni mocą: ále sámym słowem, ná ták ćiężkie świátu y ćiáłu przykrośći y męki, cisnąć śię do rzeczy przyszłego innego świátá, ktorych nie widźieli. W czym śię wielka moc Duchá ś. pokazáłá.

Do chrztu idąc gárdźili wierni wszytkim co mieli. Ná on czás nie szedł żaden do chrztu świętego, áż pierwey wszytkiego co miał obżáłował, y ná gotową śię śmierć y ćięszkie męczenia zgotował. Przetoż pierwśi Chrześćianie oni, byli iáko złoto, y nieobłudną miłość do Chrystusá swego przynośili. Práwie odrodzeni sámi śię śiebie przeli, y wszytko dla perły drogiey zbáwienia swego porzucáli.

Ulice stráco-ne w woy-sce. A iáko w woyskách zá ulice strácone, ktore náprzod idą na strzelby y dźiáłá, y trupy swoiemi záwaláią wáły, y gory czynią, áby po nich towárzysze ich ná pewne zwyćięstwo postąpili: Ták ći stráceni ktorzy w tych ulicach męczeńskich byli, śmierćiámi swemi osłábili niewierne pogány, ktorzy ie przez trzy stá lat zábiiáli: y záwalili doły y wáły uporu ich y okrućieństwá, iż śię poddáć drugim nástępuiącym muśieli. Widząc iáko dla tego Chrystusá rádźi Chrześćiánie umieráli, y zábić śię dawáli: przełomili upor swoy y uwierzyli, iż Chrystus Bog iest práwy, ktory tákie po śmierći swoim roskoszy dáie, do ktorych śię ludzy jego przez śmierć y męki z táką ochotą cisnęli.

Lekko sobie wiárę świętą dźiś ważym. Dźiś Chrześćiánie lekko sobie wiárę świętą ważą: Bo im lekko przychodźi. Wnet iey z ládá námowy heretyckiey odstępuią, dla zysku y roskoszy ią Turkom y Pogánstwu przedáią. Pierwey dla nie wszytkiego co świát obiecáć mogł odstępowáli: á dźiś iey dla ládá márnośći świeckiey odstępuią.

Niewiádo-mość niektorych co kośćioł Bozy prześládowáli. Godźi śię y to uważyć co Pan mowi: *Zábiiáiąc was*, práwi, *Będą rozumieli, iż Bogu posługę czynią.* Miedzy Zydy onemi ktorzy Páná zábili, y jego Apostoły, y kośćioł w Jeruzálem y w źiemi oney prześládowáli: wiele tákich było, ktorzy potwarzom stárszych wierzyli: iákoby śię Chrystus Bogu y zakonowi ich sprzećiwił, y Moyzeszá bluźnił, iáko y Szczepaná ś. potwarzáli, y inne Apostoły y ucznie ich. Y zábiiáli ie iáko Boże nieprzyiáciele, rozumieiąc iż nie tylo o to grzechu nie mieli: ále iż śię ich śmierćią Bogu przysługowáli. W tákiey niewiádomośći był Páweł ś. ktory Chrześćiány gubił, z uprzeymey ále nierozumney chęći ku Bogu, y ku zakonowi y podániu oycow swoich, iáko sam o sobie mowi. Y przeto powiáda: *dostąpiłem miłośierdźia*, *iżem czynił z niewiádomośći.* Jednák oná niewiádomość, nie byłá táka ktoraby y Páwłá ś. y inne proste od grzechu wolnymi czyniłá. Bo słyszeli o cudách ktore Chrystus czynił y uczniowie jego, ktoremi P. Bog świádectwo swey prawdźie dawał. Dowiedźieć śię y przypátrzyć mogli, by byli większą pilność około tego czynili, á ná ich śię prześládowánie y zábiiánie nie kwápiali. A stárśi oni Zydowscy ktorzy ználi moc Bożą w Pánie nászym, y mowili: *Ten człowiek wiele cudow czyni, już wszyscy weń uwierzą*, gdy Łázárzá z grobu wskrześił. Y w Apostolech tákże gdy chromego od porodzenia, Piotr ś. uzdrowił, znáć muśieli moc Bożą, y mowili: *Jáwne śię cudo stáło, y przeć go nie możem.* Ci żadney wymowki z niewiádomośći nie mieli, á złośćią szczerą chcąc grzeszyli, zábiiáiąc y morduiąc niewinne.

1. Tim: 1. *Niewiádomość oná nie czyniłá ich od grzechu wolnemi.* *Joan: 11.* *Actor: 4.*

Potwárzy od pogánstwá ná Chrześćiány. Miedzy pogánstwem tákże wiele potwarzy kápłáni oni báłwochwalcy, y inni Philozophowie, y Cesárze, y Krolowie niewierni ná Chrześćiány kładli. Zwáli ie *Atheos*, bez Bogá ktorzy w żadnego bogá ich, ktorych ták wiele mieli, wierzyć niechcieli. Zwáli ie niezbożnemi y świętokrádźcámi: iż bogow czćić, y ofiáry im czynić niechćieli. Przyczytáli im sromotne nocne schadzki, ná ktorych dźieci zábiiáli, y krew ich pili. Gdy śię co złego w Rzeczypospolitey dźiało, ábo głody, ábo mory, ábo woyny, y porážki od nieprzyiaciol: to wszystko Chrześćiánom przyczytáli: iż dla ich wzgárdy bogowie obráżeni, ták ludźiom źle czynili. Czemu lud pospolity wierząc, zábiiáli ie iákoby śię Bogu y Rzeczypospolitey przysługuiąc. Y często bez práwá, bez sądu, tumultem y wielką ie mocą gubili, y máietnośći ich y domy pobieráli. O iákiey ná on czás święći oni niewinni Chrześćiánie nędze dla Chrystusá użyli?

W Anglij okrućieństwá ná Kátoliki. Y czásow nászych w Anglij spotwarzyli Kátolickie kápłany, iż Rzeczpospolitą burzą, iż poddáne od posłuszeństwá odwodzą, iż krolową zábić chcą, iż oyczyznę zdrádźić myślą. Y ták ie zábiiáią, morduią, iáko złoczyńce bez liczby, nic ná nich nie dowodząc, iedno to iż Kátolicy są, á prawdę w Duchu ś. Chrystusowę świádczą. Większe nád nimi okrućieństwá wymyśláią, niżli śię u Pogan naydowáły. A nie tylo kápłany y duchowne, ále pány wielkie, Woiewody y Hrábie, y ludu pospolitego, y biáłych głow,

głow, u ktorych ábo krzyżyk, ábo páćiorki, ábo obraz nabożny nayduią, ábo śię dowiedzą iż Mſzy táiemnie ſłucháli: bez liczby pozabijáli, y dźiś ieſzcze zábijáią.

Pożytki prześládowánia.

Jákąż z tego nam Duch ś. poćiechę dáie? Tę náprzod, iż śię kośćioł Boży przeczyśćia w tym ogniu, á náſze niedbálſtwo wzbudza. Jáko y Cypryan ś. gdy tákie ná Kośćioł ś. naiázdy od Pogáńſtwá śię wſzczynáły, wiernych upomina, mowiąc: *Pan chćiał probowáć czeladkę ſwoję: Bo już był pokoy długi nápſował kárnośći od Bogá nam podáney: leżącą wiárę, á jákoby ſpiącą P. Bog karániem ſwoim obudźił. Káżdy chćiał pilnie ubogáćić śię, w kápłániech uſtáło nabożeńſtwo, w dyákoniech cáłośći wiáry nie było, uczynki nie miáły miłośierdźia, obyczáie nie miáły kárnośći.* To ś. Cypryan. Y Auguſtyn ś. nápiſał: *Iż prześládowániem herctyckim pilniey śię o piſmie ś. pytámy, y jáko ze ſnu leniſtwá dowćip śię náß obudza, iż ták z łáſki Zbáwićielowey to czym nieprzyjáćiel chce ſzkodźić, Bog w pomoc náßę obraca.*

Niedbálſtwo śię wzbudza. Cypr: ſer: 5. de lapſis. Aug: Epiſt: 105.

Prześládowánie Kośćioł ś. rozmnaża.

Przyczynia śię też kośćiołowi z męczennikow wielkiey ſławy y umocnienia: iż ná ich męſtwo Kátolickie pátrząc, wiele śię ich utwierdza, y dla Chryſtuſá y prawdy jego ćierpieć tákże drudzy prágną. A co naypoćieſzniey, iż ze krwie męczennikow wielkiego śię żniwá ſpodźiewamy: iż śię Kátolicki kośćioł tám nay-więcey gdźie ią rozlewáią rozmnaża. Bo iáko nápiſał Tertullian y Leo Papież: Krew męczeńſka, náśienie ieſt Chrześćiáńſkie: gdźie padnie ná źiemię á obumrze, wielki pożytek czyni. Heretycka ćierpliwość tego nie ma, iáko gáłąź gdźie ią odetnieſz tám leży y gnije: ták ná heretyki jeden wyrok urzędu iákiego przypadáiący rozpraſzá ie, iż záraz y mieyſcá gdźie byli nie znáć. Tákich wiele ſekt było á wſzytkie upádły, y te nie długo z pomocy Bożey upádną y zginą.

Tertul: in Apolog. Leo Papa. *Krew męczeńſka náśienie jeſt Chrześćiáńſkie.*

Weſelá Duchá świętego w prześládowániu.

Prześládowániem, iáko mowi Apoſtoł, nápełnia nas Pan Bog weſelem y pokoiem w wierze. W tym woyſku gdźie uſtáwicznie rány od niepzyiáćioł podeymuią, w tymże też igráią y weſelą śię, mowi piſmo. *Co widźićie w Sunámićie? jedno w obożie chory.* Bo ile nam ran nieprzyiáćiele zádáią, tyle nam weſelá y zaſług u Páná Bogá náganiáią. Bo to dla niego ćierpim, y on nam te rány nágrádzáć, y wieczną koroną płáćić będźie.

Rom: 15. Cant: 7.

Poćiechá z proroctwá Páńſkiego.

A iż nas Pan Zbáwićiel przeſtrzegł, y z dáleká opowiedźiał, iż to ná nas przyść miáło: wielką z tego mamy poćiechę, gdy ná jego wolą y proroctwo wſpominamy, iáko tu ſam mowi: *To wam mowię, ábyśćie ná to wſpomnieli, gdy ná te przypádki y nędze przyidźiećie, iżem ja to wam opowiedźiał.* Baczyli iż to nie ſzło z przygody, ále z oſobnego rządzenia y dopuſzczenia Boſkiego: áby ták kośćioł śię Chryſtuſow ćierpieniem y krwią niewinną uczniow ſwoich ufundował, ná budowánie mocne á trwáłe áż do końcá świátá. Miło nam to ćierpieć co nam Pan JEZUS prorokował, y co ná nas włożyć chćiał: áby ták wielkie Imie jego wſławione było.

Przyßłe przypadki mądry upátruje.

Mądrego y oſtrożnego rzecz ieſt, pátrzyć ná przyſzłe przygody, do nich śię iákoby iuż teraz przyść miáły, gotowáć, á nie mowic: nieſpodźiewałem śię tego. Bo to głupiego ſłowo, iáko y Pogánie upomináli. My podobno ná męczeńſtwo nie przyidźiem dla Chryſtuſá, bośmy tego niegodni, wſzákże Boże byśmy byli godni. O do jákieyby nas poćiechy Duch ś. dáiąc nam ćierpliwość przywiodł. Ale ná rozmáite nieſzczęśćia y choroby, y ná śmierć ná koniec ſtráſzliwą przyść muśim. Ná to proroctwá nam nie potrzebá, pewniśmy tego, náturá ſámá y práwo rodzenia y grzechy náſze, ſą nam pewnym proroctwem. O tym záwżdy myślmy, iáko śię z śmierćią potkámy, iáko ią zwyciężyć, áby nám iákiey ſzkody ná duſzy nie uczyniłá. O czym śię ná innym mieyſcu náuki dáią.

Niewiádomość Boża do jákich grzechow przywodźi. Coloſſ: 1.

Uważaymy też, iákie grzechy z niewiádomośći Boſkiey idą, o ktorey tu mowi Pan JEZUS, ábyśmy śię co dźień w uznániu Páná Bogá, iáko Apoſtoł nam życzy, ná uwiárowánie grzechow pomnażáli. Czegoż człowieku pilniey, iedno áby znał Páná ſwego ktory go ſtworzył y odkupił? Z czegoż śię więcey chlubić, iako mowi Prorok, mamy, iedno z tego iż śię nam Pan Bog náſz obiáwił, y ukazał nam wielkość ſwoię, y wſpaniáłość ſwoię, y miłość ktorą nas uczćił? „Im głębiey w tey wiádomośći Boſkiey poſtąpim: tym doſkonálśi w boiáźni Bożey zoſtániem. Im iáśniey ná dobroć jego, y to co nam dáie, y co dla nas niegodnych czyni, pátrzyć będźiem: tym w miłośći ku niemu gorętſzey zoſtániem. Jáko płomień z tłuſtośći mocny y iáſny wynika: ták miłość z wiádomośći Bożey.

Jerem: 9.

Pośli nam o Boże náſz JEZU, wedle obietnice twoiey, Duchá prawdy, niech nam wiádomość o tobie Pánu y Dobrodźieiu náſzym, więkſzą y gorętſzą przynieśie. Niech nam świádczy do ſercá o tobie, á zwłaſzczá iákie y iáko wielkie ieſt

zámiło-

zámiłowánie twoie ku nam: ábyśmy ćię miłowáć co dźień więcey y wſzytko zá kochánie náſze w tobie utopić mogli. Day nam tego poćieſzyćielá ná wſzyſtkie ſmutki, kłopoty, potwarzy, y prześládowánia ſynow świátá tego, ktorzy kośćioł święty twoy y dźiedźictwo twoie zgubic chcą, y niewinną krew ſług twoich rozlewáią. Długoż Pánie niewyſłuchaſz tey krwie ktora do ćiebie z źiemie woła, zá temi ktorzy ią rozlali, áby ſię uználi? Nie prośi pomſty, iedno tákiey iákiey ieśty ſam prośił od Oycá, y iákiey Dyákon twoy Szczepan, gdy go zábijáli, żądał y otrzymał: iż ſię z innemi do ćiebie Páweł ś. náwroćił y uznał grzech ſwoy, y uznał ſkutek tey krwie krorą wylewał. Tegoż y my tym zábijáczom y prześládownikom náſzym z ſercá od ćiebie prośim. A poki nie uprośim, od nas ſług twoich nie rácz oddáláć duchá ćierpliwośći twey, y weſela w káżdym ućiſku náſzym. Ktory z Oycem y z tymże Duchem ś. w ſpołeczności Boſtwá iednego kroluieſz ná wieki Bog jeden, Amen.

Ná dźień Swiąteczny Duchá S.

Upewniliśmy ſię dźiś dźiwnie mocno, iż P. JEZUS Zbáwićiel náſz, tu ná świećie dla nas zelżony y zámordowány, prawdźiwie w niebo wſtąpił, y tám iáko Krol niebieſki ná práwicy u Oycá ſwego wſzytkim władnie. Bo z támtąd dáry y upominki, o ktorych ná źiemi nigdy było nie ſłycháć, áni ſię tu ná tym świećie rodźic mogą, ktore práwie właſne ſą kráiu támtemu, poſłáć ſwoim wiernym ráczył.

Geneſ. 4.

Jákob Pátryárchá nie wierzył áby ſyn jego Jozef, ktorego śmierći iuż długo płakał, krolował w Egiptcie: áż gdy uyźrzał od niego poſłáne páńſkie y krolewſkie upominki, onemu kroleſtwu właſne, dopiero ożył duch jego y uwierzył.

1. Reg: 30.

Gdy Dawid poráźił Amálechity, á dáry z korzyśći ſwey pánom rozſyłał: pewni byli o zwyćięſtwie wielkim jego.

Num: 13.

Tákże gdy ſzpiegowie oni z źiemie obiecáney przynieśli wielkie grono winá, ktore dwá nieść ná żerdźi muśieli: pewni byli wſzyſcy o dobrey y obfitey oney tám źiemi.

Upominki z niebá.

Coż zá upominek ten Krol náſz z páńſtwá y kroleſtwá ſwego poſłał? wielki á práwie niebieſki, y ná źiemi nieſłycháný. Słyſzáłli kto kiedy áby ludźie proſci záraz w iedney godźinie, wſzytkiego świátá ięzykámi mowili? Aby nieumieiętni wſzytkie táiemnice Boże y rozumy piſmá ś. záraz umieli? Aby ieden rybołow iednym kazániem námowic mogł trzy tyśiące ludźi, áby tego zá Bogá mieli ktorego ſámi ná krzyżu zábili? áby ſię temu pokłonili ktorego przed dni 50. miedzy łotry wiſzącego widźieli? Boſkie to y z ſámego práwie niebá upominki. Bog to ieſt y wielki Bog niebá y źiemie, ktory ták bogáte dáry poſyłáć mogł. A nie upominki tylo, ále Páná y dawcę ich Duchá świętego zeſłał, áby tu ná źiemi z wiernemi mieſzkał, prawdy ich náuczał, śieroctwo ich y nędze opátrował. ktory iż ieſt práwym Bogiem rownym Synowi y Oycu, naprzod w tey pierwſzey częśći pokażmy, á potym o jego mieſzkániu w nas y tych jego dárow nábywániu mowić zá łáſką tegoż Duchá ś. będźiem. Boże day duchem Piotrowym do was mowić, ábyśmy ſię ſkruſzyli do pokuty, z dáru tego ktory dźiś zeſłány ieſt.

PIERWSZA CZĘSC,

O prawdźiwym Boſtwie Duchá ś. y o pochodzeniu jego od Syná.

Na pohánbienie nieprzyiáćioł Bogá Chrześćiáńſkiego w Troycy jedynego, mocno y uprzeymie wyznawámy: *Wierzę w Duchá świętego.*

Wierzym w Ducha ś. y przeto práwym go Bogiem znamy

Ták iáko wierzę w Oycá wſzechmogącego, y w Syná jego JEZU Chryſtuſá Páná náſzego. Jákożbym ia miał w ſtworzenie wierzyć y w nim wſzyſtko ſerce moie y ufánie położyć, ieśli Bogiem Duch ś. nie ieſt? izálibym báłwochwalſtwá uſzedł, á ſam ſię bárzo ná tey wierze y nádźiei nie oſzukał?

Báłwochwálſtwo jeſt, wierzyć w rzecz ſtworzoną.

Nie day Boże, ſtoim przy Kredźie, ſtoim przy Apoſtolſkiey náuce, ſtoim przy wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá wierze, ſtoim y przy piſmie świętym, o ktore oni niedbáią. Co im pomoże piſmo ś. ná podpárcie tey prawdy ukázowáć, gdy mu nie wierzą? Ale ieśli nie dla nich, tedy dla náſzego utwierdzenia, obáczmy iáko piſmo iáśnie mowi o Boſtwie práwym Duchá świętego.

Piſmo nie dla niewiernych ále wiernych.

W księgách Krolewſkich te ſą słowá: Oſtátnie słowá ktore mowił Dawid, *Duch Páńſki*

2. Reg: 22.

Páńſki przemowił we mnie, y ſłowo jego przez uſtá moje. Rzekł Bog Izráelſki, powiedźiał mocny Izráelſki pánujący nád ludźmi. Oto tu Duchá ś. zowie Bogiem Izráelſkim, mocnym y nád ludźmi pánuiącym. Jákoż Boſtwo jego jedno nie ieſt z Oycem y z Synem? A rożność perſony ukazał gdy rzekł: Duch Páńſki iż od Oycá pochodźi. A ten Duch Páńſki ktory mowi przez Dawidá, ieſt Bogiem Izráelſkim. Czegoż iáśnieyſzego do tego wyznánia potrzebá? Niezbożni poháńcy, by prawdy ſzukáli: tuby ią iuż z tego ſámego piſmá nálezli: ále piſmu, iákom rzekł, nie wierzą.

Iſa: 6.
Actor: ult.

Drugie piſmo ieſt u Izáiaſzá, gdy Prorok mowi: *Krolá zaſtępow widźiałem oczymá memi, y rzekł mi: idź powiedz ludu temu, ſłucháć będźiećie á nie rozumieć.* Te ſłowá mowił Pan Bog zaſtępow Bog práwy. A też ſłowá przyczyta Páweł ś. Duchowi świętemu, gdy mowi: *Dobrze rzekł Duch ś. przez Izáiáſzá do oycow náſzych: Idź do ludu tego y powiedz im: uchem ſłucháć będźiećie, á rozumieć nie będźiećie.* Tęż mowę przyczytał Duchowi świętemu. A ktoż zá tym wątpi, iż Duch ś. ieſt Bog zaſtępow? Wſzyſcy Prorocy mowili: Pan Bog zaſtępow mię poſłał, Pan Bog Izráelſki przez nas mowi. A Piotr ś. upewnia nas, iż Duch ś. w Prorokách mowił, y Duchem świętym wſzyſcy Swięci Boży nátchnieni proroctwá dáwáli. Jákoż tu nie wierzyć, iż Duch ś. Pan ieſt zaſtępow, y on Bog Izráelſki, ktoremu ſtáry kośćioł ſłużył?

Bog zaſtępow poſyłał Proroki á ten jeſt Duch ś.
2. Petr: 1.

A Piotr ś. y Páweł iáwnie odkrycie Duchá ś. Bogiem zowią. Mowi do Ananiaſzá Piotr Apoſtoł: *Czemu czart ſkuśił ſerce twoje, iżeś ſkłámał Duchem świętym? nie ſkłámałeś ludźiom ále Bogu.* O iáko iáśnie Duchá ś. zowie Bogiem. Y Páweł ś. do Koryntow mowi: *Podźielone ſą dáry, ále jeden jeſt Duch, jeden jeſt Pan, jeden jeſt Bog.* Ten co dáry niebieſkie ludźiom rozdáie, jeden jeſt. Jákoż go zowią? Duch ś. Pan y Bog. O ślepoto ktora Duchá ś. nie máſz przeto tego iáſnego piſmá rozumieć niechceſz.

Páweł y Piotr ś. Duchá ś. Bogiem zowią.
Actor: 5.
1. Cor: 12.

A kto człowieká ſtworzył? Izáli nie prawdźiwy Bog? Otoż ſtworzenie Job ś. przypiſuie Duchowi świętemu, gdy mowi: *Duch Páńſki uczynił mię.* A kto ſtworzył niebo? izáli nie Bog prawdźiwy? Otoż ſtworzenie niebá Duchowi ś. Pſalm dáie, mowiąc: *Słowem Páńſkim umocniło śię niebo, y Duchem uſt jego wſzytká śiłá ich.* A ktemu wſzędźie ná káżdym mieyſcu być y wſzytkie kąty niebá y źiemie nápełnić, to ſámego Bogá właſność ieſt, ktora śię Duchowi ś. przyczyta, gdy Mędrzec mowi: *Duch Páńſki nápełnił okrąg źiemie, y ten ktory wſzytko zátrzymywa, wiadomość ma głoſu: to jeſt wie wſzytko co kto mowi y myśli.* Izáli nie ſam Bog odpuſzcza grzechow? Pewnie ſam. A gdy o Duchu ś. mowi P. JEZUS: *Bierzćie Duchá świętego, komu odpuśćićie grzechy, będą odpuſzczone:* izáli tey mocy nie zna w Duchu świętym? Y bárzo mu to przyczyta. Tákże y odrodzenie duſz ludzkich ná chrzćie, izáli nie ſámemu Bogu ſłuży? á iednák śię Duchowi ś. dáie. *Chrzćićie,* mowi Pan, *w Imie Oycá, y Syná, y Duchá ś.* By nie był Bogiem práwym Duch ś. iákoby mu tá moc rowna z Oycem y Synem przyczytána byłá? Y Apoſtoł uſpráwiedliwienie Duchowi ś. przypiſuie, gdy mowi: *Uſpráwiedliwieni jeſteśćie w Imie Páná JEZU Chryſtá, y w Duchu Bogá náſzego.*

Job ś. ſtworzenie ſwoje Duchowi ś. przyczyta.
Job: 33.
Y Dawid.
Pſal: 32.
Duch ś. nápełniał niebo y źiemię
Sap: 1.
Duch ś. odpuſzcza grzechy, przetoż Bogiem jeſt.
Joan: 20.
Duch ś. jáko Bog práwy odradza na chrzćie wierne.
Uſpráwiedliwia Duch świety.
1. Cor: 6.

Co tym ludźiom Concilia y Doktory ś. przywodźić? ieśli piſmu nie wierzą iáko Duchowi ś. przez Biſkupy wſzytkiego świátá mowiącemu uwierzą? Wtore powſzechne Concilium potępiło Mácedoniuſzá, ktory Boſtwo Duchá świętego bluźnił, y inne po nim wſzytkie. Y co iedno Doktorow ieſt Chrześciáńſkich, żaden ináczey nie náucza. Co śię temu Pogáńſtwu przećiwić, gdy oni zgołá Bogá Chrześciáńſkiego w Troycy jedynego odſtępuią, á do fałſzywego Zydowſkiego y Tureckiego przyſtáią?

Concilia.
Concilium wtore Konſtántynop.

Co mowią, [iż gdy śię poſyłá Duch ś. od Oycá y od Syná, muśi być nierowny Oycu y Synowi: bo więkſzy to co poſyłá, á mnieyſzy ten co go poſyłáią.] Ná to Auguſtyn ś. odpowiáda: *Poſyłánie z roſkazánia czyni niewierność: ále poſyłánie z pochodzenia ma wielką rowność. Przeto śię od Oycá poſyłá, iż od niego wiekuiśćie pochodźi, tákże y od Syná. Nie poſyłá perſoná w Boſtwie tey perſony ktora od inney nie pochodźi. Jáko Syn nie poſyłá Oycá, ani Duch ś. Syná. Bo Oćiec od Syná nie pochodźi, áni Syn od Duchá ś. ále ráczey Duch ś. y od Oycá y od Syná.* A iż mowi u Izáiaſzá Syn Boży: *Duch Páńſki ná mnie iż mię poſłał: to mowi jáko człowiek práwy wedle człowieczeńſtwá, wedle ktorego Duch ś. Syná poſyłá, y nápełnia go dáry ſwemi y ná nim odpoczywa. Ale nie wedle Boſtwá, wedle ktorego Duch ś. pochodźi od Syná nie Syn od Duchá ś.*

Poſyłánie Duchá ś. jákie jeſt.
Aug: lib: de Trinit: cap: 5.
Iſa: 61.
Syn wedle człowieczeńſtwá od Duchá ś. poſłány.

To wyznánie iż ieſt przećiw Grekom młodym, ktorzy Synowi Bożemu to odeymuią, áby Duch ś. nie pochodźił od

Pochodzenie Ducha ś. y od Syná.

niego

Grekow młodych błąd wielki.

niego ták iáko od Oycá. W czym wielce błądzą, y wyznánie Chrześciáńſkie y Troycę ś. bárzo mieſzáią, y ná Aryáńſkie kácerſtwo gonią. Bo ieśli Syn nie ma tego wſzytkiego co Oćiec okrom Oycowſtwá, ktorym w perſonie ieſt od Oycá rożny: tedy będźie w iſtnośći nierowny Oycu, y nie będźie tego wſzytkiego miał co Oćiec. Bo nie będźie miał pochodzenia Duchá ś. ktore ma Oćiec, ktore pochodzenie nie ſłuży do rożnośći perſon, ták iáko Oycowſtwo y tchnienie Duchá ś. tedyć muśi być ſpolne jemu z Oycem, ieśli w iſtnośći ieſt z nim rownym. A toćby byłá niezbożnośc Aryáńſka, kłáść w Boſtwie iáką nierownośc Oycá od Syná.

Joan: 16. & 17.

Lecz gdy mowi Syn: *Wßytko co Oćiec ma moje jeſt*: pewnie ma y pochodzenie Duchá ś. A ktemu gdy mowi: *on*, to ieſt Duch ś. *mię uwielbi, bo z mego weźmie.* Coż weźmie? mowią śś. Doktorowie, Auguſtyn, Chryzoſtom, Cyrillus, Theopiláktus, Euthymius, iż náukę weźmie. Jeślić od Syná náukę weźmie Duch ś. pewnie y iſtność ábo jeſteſtwo od niego ma y od niego pochodźi. Y przykłáda Pan Chryſtus: Nie tylo z mego weźmie, *ále nie będźie mowił ſam od siebie.* Toć pewnie mowi od Oycá y od Syná, od ktorych wiecznie pochodźi, y od ktorych ſkárby náuki, ktore ſą w Synie bierze.

In hunc locum Joan.

Duchá S. Syn poſyłá nie jáko więkßy, ále w rownośći, jáko pniak poſyłá y wypußcza roßczkę.

Tá prawdá y onemi ſłowy ſię wſpierá, gdy Pan mowi o ſobie: *Poślę wam Duchá ś. já go wam poślę od Oycá.* Nie poſyłá iáko ſtárſzy nádeń roſkázuiąc: boby to byłá nierowność, uchoway Boże ták mowić. Nie poſyłá go iáko Pan ſługę, nie poſyłá iáko mędrſzy rádząc mu, boby y tu byłá wielka nierowność. Ale go poſyłá iáko pniak drzewá, poſyłá rozgę y kwiecie y owoce. Bo od niego z przyrodzenia ſámego pochodźi rozgá y kwiát y owoc. Przetoż dobrze mowi ś. Auguſtyn: *Gdy mowi piſmo, iż Syn poſłány od Oycá, mowi wedle człowieczeńſtwá, iż ſię ná świećie národźił z Pánny czyſtey.* Ale gdy mowi piſmo, *iż Syn poſyłá Duchá świętego rozumie ſię iż od niego pochodźi.*

August: de Trinit: lib: 4. cap: 19. & 20.

Nie tylo dáry ále ſámego Duchá ś. poſyłá Oćiec

Z czego chcąc ſię wyśliznąć Grecy, mowią: *Poſyłá Syn Ducha ś. iż dáry jego poſyłá.* Ale to prożna mowá, bo piſmo jáśnie mowi, *iż nie tylo dáry Duchá ś. poſyłá: ále ſámego Duchá ś.* Bo Apoſtoł mowi: *Miłość Boża wylałá ſię w ſercá wáße przez Duchá ś. ktory wam dány jeſt.* Nie mowi dáry jego, ále Duch ſam ś. Y gdy mowi: *Członki wáße ſą kośćiołem Duchá ś. ktorego w ſobie máćie.* Kto ták głupi áby dáry Boże zwał Bogiem, áby dárom Bożym kośćioły budowáno á nie ſámemu Bogu? bylibyśmy bałwochwalcy, dáry Boże chwaląc zá Bogá. Y ná innym mieyſcu Apoſtoł gdy dáry Duchá świętego wylicza: nie mieſza ich áni zowie Duchem ś. Ale oſobno miánuie dawcę dárow á oſoby dáry, gdy mowi: *Rozdźielność jeſt łáſk y dárow, ále jeden Duch ś. Pan y Bog, ktory ſpráwuje y rozdźiela je jáko chce.* Nie ieſt tedy Duch ś. dárem, ále dawcą dárow niebieſkich: áni Syn Boży dárow ná Apoſtoły poſłał, ále ſámego Páná y rozdawcę dárow Duchá ś. A ieśliż go poſyłá, pewnie od niego pochodźi. A ktemu gdy Pan tchnął ná Apoſtoły y rzekł: *Bierzćie Duchá ś. komu odpuśćićie grzechy, odpußczone ſą:* tá ceremonia tchnienia pokázuie, iż ták od niego Duch ś. pochodźi, iáko tchnienie od duchá ludzkiego przyrodzenno y właſnie pochodźi. Co Greczyn ſtáry y uczony Cyrillus ná te Páńſkie ſłowá piſząc, ták mowi, y náſz Auguſtyn ś. z nim ſię zgadza.

Rom: 7. 1. Cor: 6.

Kośćiołow dárom Bożym nie budują ále ſámemu Bogu.

1. Cor: 12.

Tchnienie Ducha ś. ukázuje, pochodzenie od Syná

Joan: 20. Cyril: in Joan: lib: 12. cap: 56. Aug: lib: 3. in Maxi: cap: 14.

A ná koniec Duch ś. zowie ſię w piſmie Duch Synowſki. *Kto,* práwi, *Duchá Chryſtuſowego nie ma,* mowi Apoſtoł, *ten nie jeſt jego.* Y indźiey: *Iżeśćie ſynowie Boży, poſłał Bog Duchá Syná ſwego w ſercá wáße wołájącego, Oycze, Oycze.* Nie iżby ſię on ſam Duch ś. modlił: ále nas náuczá, y tę nam otuchę dáie, ábyśmy śmieli mowić Bogu wſzechmogącemu, Oycze, Oycze. Czemużby ſię tedy miał zwáć Duchem Synowſkim? Nie przeto áby był jego ſługą ábo brátem, ále iż od niego pochodźi.

Duch Chryſtuſow zowie ſię Duch ś. Rom: 8. Galat: 4.

Doktorowie Greccy ſtárzy przećiw nowym Grekom.

Do ták jáſnego piſmá mamy ná Greki Concilia wielkie, mamy Doktorow ich Greckich piętnaśćie, Grzegorzá Taumáturgá, Athánázego, Bázylego, Grzegorzá Niſſeńſkiego, Názyánzená, Cyrillá Jerozolimſkiego, Chryzoſtoma, Epiphániuſza, Dydymá, Cyrillá Alexándryiſkiego, Symeona Metáphrâſtá, Anáſtázyuſzá, Tarázyuſza Pátryárchę, Máxymá y Dámáſcena, ná niektorych mieyſcách. Okrom młodſzych Grekow, ktorzy o tym przećiw ſwoim księgi piſáli. Jáko Bekus Pátryárchá, Gennádius Scholárius, Ugo Eterianus, Beſſárion, y inni ktorych ſię ſłowá gdźie indźiey kłádą. A Łáćińſkie Doktory ſtáre y święte wſzytkie przećiw im mamy. Y ná koniec dźiśieyſze heretyki, ktorzy Jeremiaſzá Pátryárchę Cárogrodzkiego około tego ártykułu, ſtáremi Łáćińſkiemi wywody ſtárli y przekonáli,

W kśiąßkách o rządźie kośćielnym przećiw Ruśi Socolovius in Cenſura.

y tym

y tym ſię też z nimi rozbrácili. Mamy ná nie ich włáſne ná zborách, á zwłaſzczá Florenckim, wyznánie y ich przekonánie. Czemuż w ták iáwnym uporze y heretyctwie nie tylo odſzczepieńſtwie zoſtáią? Coż im do iedności z námi Duchá ś. záwadza? upor ktory ſię y poniżeniem tym Tureckim nie mieni. Wyklęci ná koniec od Papieżá Mikołájá, gdy Concilium Florenckie zrzućili, á do błędu ſię ſwego wroćili, w ten dźień Cárogrodzkie páńſtwo ſtrácili, ktory Duchowi ś. dáiem. To ieſt w ſáme Swiątki. Czego ſię żal Boże, iż tákim uporem ſwoim do upádku wſzytkiego Chrześćiáńſtwá przyczynę dáli. Płákácby nád ich upádkiem y krwáwe łzy wypuſzczáć, á ono co dáley tym ſię więcey w pogáńſtwo obrácáią.

WTORA CZĘSC,

O dźielnośćiách y dárách Duchá świętego.

DZielności, dáry y pożytki Duchá ś. w wiernych y w kośćiele Chryſtuſowym, nie ſą wypowiedźiáne, ále wielkiego uważenia godne: ábyśmy znáiąc y czuiąc mieſzkánie w nas Duchá ś. tych dárow jego záżyć umieli. O nim rzekł Apoſtoł: *iż Duch ś. ſpráwuje wſzytko we wſzytkich.* Co iedno do otrzymánia zbáwienia náſzego y do bránia pożytku z męki y wyſługi Páná JEzuſowey ſłuzy: od niego wſzytko ieſt. Coby nam pomogło, iż Syn Boży zá nas umárł: gdybyśmy wiáry weń y náuki o zákonie jego, y miłości ku niemu, y pełnienia roſkazánia jego nie mieli? to wſzytko Duch ś. w káżdym ſpráwuie,

1. Cor: 11.

Ták iż śmiał mowić Apoſtoł: *iż y mowić, Pan JEZUS, nikt nie może, jedno z Duchá ś.* On ieſt exekutor y wykonodawcá wſzytkich śrzodkow, ktoremi do zbáwienia z uczeſtnictwá wyſług Chryſtuſowych przychodźim. Y Przetoż tenże Páweł ś. mowi: *Kto nie ma Duchá Chryſtuſowego, ten nie jeſt jego.* Chryſtuſá nie zna, y do niego przyść nie może, y nic z nim ſpolnego nie ma.

Duch ś. wykonywa w nas wſzytkie śrzodki do zbáwienia.

Rom: 8.

On náprzod zakon Chryſtuſow, zákon łáſki y nowego teſtámentu w ktorym zbáwienia ſzukáć wſzyſcy ludźie máią, dźiś ná ſercách przełożonych kośćiołá Bożego nápiſał, y obwieśćił: inákſzy y lepſzy dáleko, niżli on ſtáry był przez Moyzeſzá dány. Pięćdźieśiątego dniá po wyśćiu z Egiptu dány był ná puſzczy ná gorze oney Synái zakon ſtáry: y przeto dźiśieyſze Swięto święćili u Moyzeſzá, y pięćdźieśiątnicą ie zwáli, ná pámiątkę onego dobrodźieyſtwá. Ták też dniá pięćdźieśiątnego po Zmártwychwſtániu Páńſkim, ktorym nas z wiecznego y piekielnego Egiptu wywiodł, przez krew ſwoię, iáko Báránek práwy: dány dźiś ieſt inſzy lepſzy zakon Chryſtuſow przez Duchá ś. On ſtáry z gory Synái: á ten z ſámego niebá od Zákonodawce naywyżſzego Chryſtuſá ná prawicy Bożey śiedzącego, zeſłány ieſt.

Duch ś. zakon Chryſtuſow ná ſercách nápiſał.

Rożność zakonu ſtárego od nowego.

On w ogniu ſtráſzliwym, ná ktory pátrząc práwie ludźie umieráli: á ten w ogniu wdźięcznym ktory ſercá oświeca y uweſelá, ktory lud do śiebie dźiś w Jeruzálem przywabił. On z boiáźnią: á ten z łáſką y miłośćią Synowſką przyſzedł. On Moyzeſzow z trąbą przeráźliwą y ſrogą: á ten przez trąbę głoſu Piotrowego obwołány ieſt. On ſtáry ná táblicách kámiennych nápiſany był: á ten ná miękkich ſercách Apoſtolſkich wydrukowány zoſtał. On ſtáry ná kárćie y piſmie Moyzeſz zoſtáwił: á ten ſię nie piſze iedno piorem Duchá ś. ná ſercách Apoſtolſkich.

Zakon nowy nie przyſzedł z piſmem.

W czym ſię niech poczuią ći co zakon Chryſtuſow do ſámego piſmá przywięzuią y ćieśnią. Niech powiedzą z iákim piſmem Duch ś. ná Apoſtoły przyſzedł, gdźie im piſząc co roſkazał? Nie z księgámi ich ná wſzytek świát rozeſłał: ále z ięzyki ogniſtemi. Bo ácz niektorzy Apoſtołowie potym piſáli: ále wiáry y náuki o Chryſtuśie nie z piſmá wźięli iedno od Duchá ś. y nápełnili wſzyſtek świát kazániem y wiárą y zakonem Chryſtuſowym.

A iáko gdy Pan Bog przez Moyzeſzá ſtáry zakon dawał, do niego one ſłowá mowił: *Teraz do ćiebie przyidę we mgle obłoczney, áby ſłyſzał lud iż do ćiebie mowię á wierzył ći ná wieki*: uczynił mu obecnośćią y rozmową ſwoią kredyt y wierzenie u wſzytkich ludźi: Ták dźiś iawnie ſtępuiąc Duch ś. ná Apoſtoły y w nich mowiąc, y náukę im mądrość táiemnic niebieſkich o ſpráwách y zakonie Chryſtuſowym dáiąc: uczynił im kredyt áby im nápotym wſzytek świát wierzył. Aby wiedźiał iż Apoſtolſki kośćioł nie ná czás poki ſámi Apoſtołowie żyli: ále ná

Exod: 19.

Duch ś. uczynił kredyt Apoſtołom áby im wierzono ná wieki.

wieki

wieki poki świát ſtoi, ma Duchá ś. ná náukę prawdy y zakonu Chryſtuſowego. Y mylić ſię ná nim nikt nie może, y winien tego Kośćiołá Apoſtolſkiego káżdży ſłucháć, iáko Duchá świętego w nim mowiącego.

To práwo zakonu nowego, tym też od onego ſtárego rożne ieſt: iż ono tylo ukázowáło co czynić á czego ſię ſtrzedz: á łáſki nie dawáło y śiły, iákoby to co każą wypełnić. Lecz nowy zakon, ktory Duch ś. ná ſercách piſze: záraz z roſkázániem dáie łáſkę, moc y śiłę do pełnienia. *Zakon*, mowi Jan ś. *przez Moyżeſzá dány jeſt, á łáſká y prawdá przez Chryſtuſá uczyniona jeſt.* Y u Proroká o tákim Duchá ś. zakonie dawno P. Bog był obiecał: *Dam wam*, práwi, *nowe ſerce, y Duchá nowego dam miedzy was, y oddálę kámienne ſerce z ćiáłá wáſzego, á dam wam ćiáłá mięśiſte, á Duchá mego dam miedzy was, y uczynię to iż w moim przykazániu chodźić y ſądow moich przeſtrzegáć będźiećie, ábyśćie je czynili.* To ci ieſt ten ſzczęśliwy zakon w ktorym Duch ś. z námi robi, y nam do niego dużość dáie, ábyśmy go wypełniáć mogli. To ieſt on nowy Zakonodawcá, o ktorym Pſalm mowi: *Błogoſłáwieńſtwo da Zakonodawcá, y poydą z cnoty w cnotę áż do uyźrzenia Bogá Bogow w Syonie.* Moyżeſzow miał roſkazowánie: ále błogoſłáwieńſtwá nápełnienie nie miał, áby ludźie ſzli z cnoty w cnotę.

Zakon nowy dáie łáſkę do pełnienia tego co P. Bog káże.

Joan: 1.

Ezech: 36.

Nowego zakonu ſczęśćie.

Pſal: 83.

Zakon nowy nie przyſzedł z piſmem.

Ten zakon zowie ſię też zakon miłośći: Bo Duch ś. wlewa miłość Synowſką w ſercá náſze, ábyśmy Chryſtuſá miłuiąc, wſzytko co on kazał, z miłośćią y ochotą y ſácnośćią pełnili. Bo nic trudnego w gorącey miłośći nie ieſt. Y przeto Pan mowi w dźiśieyſzey Ewángelij: *Kto mię miłuje, przykazáuie moje chowa.* Tá miłość bez Duchá ś. być nie może, ktory wedle Apoſtołá, wlewa ią w ſercá náſze, o czym jutro dáli Bog mowić będźiem.

Zakon nowy, zakon miłośći.

Tákże y wiárá w Chryſtuſá być w nas nie może, ieśli Duch ś. ſercá do niey nie ſpoſobi. Bo kazánie ſámo kośćielne y Apoſtolſkie, nie námowiłoby żadnego ná ták trudne y niepodobne rzeczy do wierzenia, gdyby Duch ś. ſerc nie wzruſzał. Y przeto gdy Apoſtołowie kazáli y náuczáli, ná przodku onym widomie Duch ś. ná ſłuchácze zſtępował, ſercá ich do wiáry przypráwuiąc, iáko to dźiś niewidomie czyni. *Jeſzcze Piotr kazánia nie ſkończył, á Duch ś.* mowi piſmo, *upadł ná wſzytkie ſłuchácze.*

Exod: 19.

Duch ś. wczynił kredyt Apoſtołom áby im wierzono ná wieki.

Gdy kazáli Apoſtołowie, Duch ś. ná ſłuchácze widomie zſtępował.

Actor: 10.

Ten Duch ś. wielkie cudo miedzy wiernemi kośćiołá Apoſtolſkiego czyni, gdy ie w iedności wiáry záchowuie, á o rzeczách táiemnych niebieſkich ták wielką zgodę czyni, iż u wſzytkich Chreśćian Kátolikow iedno ieſt ſerce y myśl iedná, y rozum ieden, y ięzyk ieden. Wſzytkiemi ięzykámi rożnemi od śiebie y dálekiemi mowiąc, iedney wiáry Apoſtołowie náuczyli y dźiś do tego czáſu we wſzytkich ięzykách iedná ieſt. Toż wierzy Włoch co Polak, toż Hiſzpan co Murzyn, toż Fráncuz co Jáponczyk, toż Niemiec co Brázylian, toż zá morzem y w dálekich trzech lat iázdy kráinách, o Chryſtuśie y ártykułách zakonu Bożego wierzą.

Cudo Duchá ś. jedność wiáry po wſzytkich narodách.

Były u onych Philozophow Greckich rozmáite miáſtá, ktore práwá ſwoie rożne y zakonodawce rożne miáły: á żadne miáſto drugiego do ſwego zakonu y do iedności rozumienia námowić nie mogło. A kośćioł Kátolizki do iednego zakonu wſzytkie narody ná świećie ſkupił, iż iedno wſzyſcy rozumieią y wierzą y mowią. Czyjá to ſpráwá? kto tákiemi ſercy y rozumy władnąć może? Nikt okrom ſámego Bogá y Duchá ś. Aby káżdy znał iż Duch ś. z námi mieſzka y w nas ieſt.

U Pogan zakonodawce zgodźić ſię nie mogli ná jedne práwá.

Rożnemi ięzykámi mowimy: á o niebieſkich ſię rzeczách wſzyſcy po świećie iednáko rozumiemy. A drudzy w iednym ięzyku ná iednę ſię wiárę y w iednym do mu zgodźić nie mogą. Bábilonia z iednego ięzyká wiele rożnych ięzykow czyni, ktoremi ſię budownicy iey roſpráſzáią, á zácztego budowánia, dla nierozumienia ieden drugiego odbiegáią. A Duch ś. w Jeruzálem ze wſzytkiego świátá ięzykow iednę zgodę, iednę wiárę, iedno rozumienie, iedno doſkonáłe budowánie uczynił. Spráwy to twoie o náſz Boże Duchu ś. ktory naywyżſzym miſtrzem tego ták wyſokiego áż do niebá budowánia kośćiołá Chryſtuſowego, dá nyś nam ieſt.

Bábilonia, rożne ięzyki y rozumienia rodźi.

Geneſ: 11.

A Jeruzálem ięzykow rożnych iednę wiarę czyni.

Zá powodem Duchá tego ś. oni pierwśi Chrześćiánie nie tylo grzechy ſkłádáli, y żywot odmieniáli: ále y roſkoſzy y doſtátkiem świeckim, máiętnośćiámi y pieniędzmi wzgárdźiwſzy, do nog ie Apoſtolſkich ná ſpolne wſzyſtkiey bráci potrzeby pomiátáli. *Zaden nic ſwego nie miał, u wſzyſtkich jedna duſzá, jedno ſerce,* w proſtocie y pokorze wielkiey kośćiołá, kazánia y Sákrámentow pilnowáli, y nápełnieni poćiechy Duchá ś. nie báli ſię świátá wſzytkiego pogrożek. Y mężowie y niewiáſty, y młodźi y ſtárzy, wſzyſcy zránie-

Pierwſzych Chrześćián iáko Duch ś. świátem gárdźić náuczył.

Actor: 4.

Actor: 3.

zránieni miłośćią Boſką, śmierćią y żywotem tym gárdźili, ćiáło y roſkoſzy jego zwoiowáli, złe pożądliwośći ugáśili, świeckie żądze y chwałę ludzką y dobre mienia y pieniądze zá błoto u śiebie poczytáli, domy, oyce, mátki, śioſtry, dźieći, y zácność rodu porzućiwſzy: w sámych tylo dobrách niebieſkich y poćiechách Duchá ś. kochánie pokłádáli.

Stáráć śię o tákkiego gośćiá.

A my co czynim? Tákeśmy głupi iż o tákiego gośćiá y Páná dbáć y ſtáráć śię nie będźiem? Nie użyiem tey ludzkośći jego, ktorą śię ſam z miłośći ku nam obiecuie, y do nas śię iákoby wpraſza? *Stoję*, práwi, *u drzwi y kołacę*, kto mi otworzy wnidę do niego. Y wdźiśieyſzey Ewángelij mowi Pan: *Przyidźiem do niego y mieſzkáć w nim będźiem.* A my co odpowiádamy? Niechcę tákiego gośćiá, boię śię áby mi mego pokoiu y obiádu nie zepſował, áby mię od świátá, y pieniędzy, y roſkoſzy, y od upodobánia mego nie odegnał. O nędzny kmiećiu. On z wielkim pokoiem idźie, on práwie bogáctwá y roſkoſzy zſobą nieśie, on dźiwnemi potráwámi ćiebie kármić y uweſeláć chce. Boiſz śię o ſwoię kápuſtę gdy ſázyány y kuropátwy náſtępuią? Boiſz śię o ſwoie zdárte ſzmáty, gdźie złotogłowowe ſzáty, żupány,delije nioſą? Boiſz śię trudnośći w zakonie Bożym, gdyć wſzyſtkę pomoc do niego dáią? Ten przedźiwny gość káżeć Bogá miłowáć, álec miłość ſam ku niemu w ſerce wleje.

Apoc: 3.

Duchá S. dzielnośći.

Kážeć robić, ále ſam ręce twoie trzymáć y śiłę im dáwáć będźie, Káżeć płákáć, álec da wnętrzne dźiwne ráyſkie weſele. Upoi ćię ták ſwym winem, iż z rádośći, świátá wſzytkiego páńſtwá, y bogáctwá, y roſkoſzy zápomniſz: iż śmiáły iáko pijány ná wſzytkie nędze, ćierpienia, ná ogień y żelázo poydźieſz. Ták ćię záprawi piżmem ſwoim, iż ćię wonia jego do wſzego duchowieńſtwá y cnot Chreśćiáńſkich poćiągnie. Ták ćię odmieni, iż śię ſam ſobie zádźiwuieſz, á rzeczeſz: nie tymem ieſt com był, kto mię przemienił? Podobnoli było ze mnie tákiego pijánice, roſkoſzniká, zábijáczá, koſtery, łákomcá: ták trzeźwego, pokutnego, ſkáwego, ſpráwiedliwego uczynić? Práwie to odmiáná nie ludzkiey ále Boſkiey ręki. To odmiáná práwice naywyżſzego, mowi Pſálm.

Pſal: 76.

O JEZU Chryſte do ćiebie wzdycham, do ćiebie oczy obracam, pośli mi Duchá twego, Duchá pierwſzego w ktorym odrodzony ieſtem: ábym mogł mieć ſkutek y pożytek męki gorzkiey, y drogiey wyſługi twoiey,y Wniebowſtąpienia twego. Niech poznam iż ná Oycowſkiey práwicy śiedźiſz, w kroleſtwie wielkim y ſzerokim ſwoim: iż ty Pan moy, y brát ćiáłá y nátury moiey, w niebie kroluieſz, y wſzytkim włádnieſz: pośli mi ztámtąd upominek twoy Páńſki. A niechcę innego, iedno [iáko Elizeuſz obieráł] Duchá twego, ktoryby mieſzkánie ze mnie ſwoie uczynił, y nádał mię dáry ſwemi: mądrośćią duchowną, áby mi rzeczy niebieſkie y wieczne ſmákowáły, á świeckie ſtániáły. Abym miał oświecenie ćiemnego rozumu mego: ktorybymi ná rzeczy potrzebne zbáwieniu memu świećił, y one ku pożądániu y wzbudzeniu chęći moiey ukázował. Aby mię ten Duch twoy opátrował rádą dobrą w potrzebách y w wątpliwych poſtępkách, y w náleźieniu śrzodkow do mego dobrego. Aby mię obdárzył męſtwem y śiłą do wykonánia ich, żebym śię niczym odſtráſzyć od dobrych drog nie dopuśćił. Day Pánie Duchá umieiętnośći w ſpráwách świeckich: ábym ie ná duchowne obráćáć umiał, á ſzkody od nich, gdy im podlegáć muſzę, nie odnośił. A naywięcey ćię o miłość ku tobie Pánu memu proſzę: áby mi wlał tego Duchá miłośći, z ktoreybym mogł iáko práwy ſyn przykazánie twoie wypełniáć. Bo w ten czás łácno robić, gdy miłość pracą chłodźi, á ćiężaru chęć wielka nie czuie. Day mi ná koniec Duchá boiáźni twoiey, ábym śię záwżdy przelękał, á poſtrách ná śię on ſynowſki puſzczał: ábym ćię kiedy, łákom ieſt złego przyrodzenia y ſłábego ſtátku, nie obráźił, á z łáſki twoiey nie wypadł. Ktory z Oycem y z Duchem świętym kroluieſz ná wieki Bog jeden, Amen.

Pſal: 50.

Dáry Duchá świętego.

I. 2. 3. 4. 5. 6. 7.

Eccl: 11.

Ná Poniedźiáłek Swiąteczny,

Joan: 3.

SŁowá te Páná náſzego w tey Ewángelij,wyięte ſą z rozmowy y náuki, ktorą Pan dawał ſtáremu onemu Nikodemowi, ktory ná ludźie śię oglądáiąc, nie śmiał przyść iáwnie do náuki wielkiego Miſtrzá: áż w nocy czás upátrzywſzy, o duſzy y ſumnieniu ſwoim rádźił. Y uſłyſzał one ſłowá od Páná: *Jeśli kto znowu śię nie odrodźi z wody y z Duchá ś. nie może oglądáć kroleſtwá niebieſkiego.* W ktorych ſłowiech Pan przyczyta Duchowi ś. odrodzenie náſze ná chrzćie:

chcąc

chcąc ábyśmy go dla ták dźiwney sprá-wy, zá prawdźiwego Bogá ználi. Stáry kościoł poki miał dorosłe do chrztu ucznie: pospolićie odkłádał im chrzest ná ten czás Duchá ś. to iest ná Swiątki, dla tey dźielności odrodzenia náſzego. Ktorego zwyczáiu zostáłá w kościele pámiątká, iż ná Swiątki wodę do chrztu gotuiemy y żegnámy. Przystáło tedy w te dni Swiąteczne, uważyć to odrodzenie náſze, y tę wielką y Boską dźielnośc Duchá ś. ábyśmy moc jego y dáry ználi, á dochowáć ich sobie umieli. Co zá pomocą tegoż Duchá ś. uczyniwszy, do náuki z Ewángelij czytáney przystąpim.

Wodę do chrztu ś. zegnáją.

PIERWSZA CZĘSC,

O rodzáju duchownym ná chrzćie, y o innych odmiánách ktore Duch ś. w nas spráwuje.

Rodzay káżdy sámá moc Boża spráwuje.

Rodzay wszeláki y ten przyrodzony rzeczy káżdey ktora żyie, dźiwny iest, y stworzeniu się żadnemu przyczytáć nie może, iedno sámemuż Bogu y mocy á mądrośći jego Boskiey. Gdy się pierwszy człowiek ná świećie Káim zrodźił: Ewá mátká jego rzekłá: *Dostáłam człowieká przez Bogá:* rozumieiąc iż rodzay ludzki szczera y dźiwna iest spráwá Boska, á nie ludzka. Jáko y oná drugá mátká Máchábeyska do synow, ná śmierc ich zá Bogá y zakon jego námawiáiąc mowiłá: *Nie wiem synowie jákośćie się w żywoćie moim ukazáli, y nie jam wam dáłá duszę y tchnienia y żywotá, nie jam spoiłá członki wáſze: ále stworzyćiel świátá, ktory rodzay ludzki spráwuie, ktory początek wszytkiemu nálazł.* Co y Mędrzec námienił: *Jáko niewieß ktorą drogą wiátr chodźi, y jáko się w brzemienney kośći spajáją; ták nie rozumieß spraw Bożych ktory wszytko tworzy.* A ieśli ćielesny rodzay dźiwny iest y rozumem náſzym niepoięty: dáleko iest dźiwnieyszy rodzay niewidomy, ktorym nas Duch ś. rodźi: gdy z syná ludzkiego stáie się y rodźi Syn Boży: z ćielesnego stáie się duchowny: z grzeszniká rodźi się święty y Bogu miły. Duch ś. wodę ná chrzćie, Boską mocą swoią, ná obmycie dusz ludzkich, y ná płodnośc duchowną podnośi, y tę moc elementowi dáie. Jáko się figurá tego ná stworzeniu świátá ukazáłá: *Duch Páński,* mowi pismo, *przenośił się nád wodą:* to iest, iáko święci Doktorowie wykłádáią: áby wodę płodną uczynił, z ktorey stworzone miáły być ryby y ptácy. Jáko kokosz jaycá swoie zágrzewa y ćiepłem ie swoim ożywia: ták Duch ś. ná chrzćie płodnośc tę dźiwną wodźie mocą swoią Boską dáie, áby się z niey nowi ludźie rodźili. Y przetoż Tertulian, y Augustyn, y Optatus wierne ochrzczone rybámi Bożymi zowią, iż się z wody y Duchá ś. rodzą.

Geneſ: 4. — 2. Mac: 7. — Eccl: 11.

Rodzenie Duchowi ś. przypiſáne.

Hiero: q.q in Geneſ.

Rybki Boże Chrześćiánie.

Tert: lib: de Baptiſ. August: 18. de Civit: cap: 23. Opta: li: 3.

Tegoż chrztu náſzego figurá byłá ná potopie, iáko ś. Piotr náuczá: Iż Noe z domem swoim przez wodę zbáwiony był: *jáko was,* práwi, *y teraz teyże formy chrzest zbáwia.* Y ono morze, y obłok, w ktorym Pan Bog niewierne nieprzyiaciele ludu swego potopił, á swoy lud wybáwił: było też tegoż náſzego chrztu, mowi Páweł ś. przeznáczenie. *Wszyscy,* práwi, *ochrzczeni są w obłoku y w morzu, y wszytko się z nimi dźiało w figurze.* Jáko w morzu onym poginęli Egiptcyánie, ták we chrzćie náſzym topim okrutniká náſzego czártá, y grzechy jego y stárego Adámá umarzámy. A obłok Duchá ś. znáczył, ktory wodźie taką moc dáie, iáko ś. Cypryan y Augustyn y Hieronim wykłádáią.

cont: Parm. 1. Petr: 3. — 1. Cor: 10. — Cypr: li: 4. epiſt: 7. Aug: Tra: 11. in Joan. Hier: 83. Epiſt: ad Oceanum.

Tákże prześćie cudowne onego ludu do źiemie obiecáney przez rzekę Jordan chrzest náſz znáczyło: bez ktorego, iáko Pan mowi, do krolestwá niebieskiego do źiemie náſzey obiecáney nie wnidźiem. Niepodobna rzecz wodźie wzgorę iść, y iáko mur y śćiány rozdźieliwszy się stánąć, y drogę suchą źiemią y dnem czynić: á iednák mocy to Boskiey podobno było. Tákże ná chrzćie náſzym wielkie cudo znáć muśim, y zdumiewáć się káżdy może: iáko to wodá do duszę przenikáć, y dusze ná chrzćie ś. obmywáć y odrádzáć może. Ale wszytko Duchowi ś. ktory iest Bog práwy podobno. Jáko piekielny powierzchny ogień duszę, ktora iest nie ćielesna y duchownego przyrodzenia, palić może: tego rozum náſz nie poymuje. A jednák to wielka iest prawdá, ktorą sam Syn Boży raz wyświádczył: iż duſza bogaczá onego gore w piekielnym ogniu. Niepodobna rzecz iest áby ogień z nátury swey ták gorącey nie palił: á wżdy Bog náturę jego odmienić mogł, iż troygu onym pácholąt w Bábilonie szkody żadney nie uczynił. Niepodobno áby żelázo po wodźie ná wierzchu pływáło: á

Josu: 4.

Cudo Duchá ś. ná wodźie.

Luc: 16. — Dan: 3. — 4. Reg: 6.

P. Bog przy-

wżdy

rodzenie odmienia.

wżdy z mocy Bożey pływáło: Bog ktory przyrodzenie dáie, toż przyrodzenie mienić może, y w tym Boską moc swoię pokázuie. Táką moc gdy Duch ś. ná nászym odrodzeniu czyni: iáko práwego Bostwá jego wyznáwáć nie mamy?

Cypr: li: 2. Epist: ad Donatum.

Dorosli po chrzćie jáką odmiánę Duchá ś. uczuli.

Tę odmiánę Duchá ś. znácznie czuią ludźie, gdy do chrztu ś. dorośli zwłaszczá y przyprawni idą. Dźiwował się Cypryan gdy miał do wiáry Chrześcjáńskiey przystáć, iáko się we chrzcie odrodźić człowiek może, żeby insze záraz miał chęci y myśli, y skłonnośći, á mogł zwyczáie swoie, w ktorych urosł, porzucić, y z stárego nowym się stáć, iáko się y tu Nikodem stáry, gdy mu to Pan mowi, dźiwował: ále gdy wźiął chrzest Duchá świętego, mowi o sobie Cypryan ś. *iż uczuł odnowienie y złożenie z śiebie przeszłego żywotá przygány, y złe zwyczáje, y złe do grzechow y świátá skłonności. A to co mu się pierwey zdáło trudnego y gorzkiego: po chrzćie było miłe, y łácne, y wdźięczne.* Y dla tego chrzest ś. názwał Cypryan *śmierćią grzechow, á cnot świętych żywotem.*

Lactantius li: 3. cap: 2.

Y drugi stáry pisárz kośćielny, ieszcze zá męczeństwá, przykłádow wiele onego swego czásu ná ktore pátrzył, tey to odmiány wspomina, y mowi: *Day mi mężá gniewliwego, srogiego, złorzeczliwego. Krotćiuchnemi słowy ták go łáskáwym, jáko owieczkę uczynię.* O chrzcie to mowiąc, ná ktorym są krotkie słowá, ále wielka y dźiwna dusze odmiáná.

In vita Genesij. *W Zywoćiech świętych.*

Jest dźiwna o tym w żywoćie Genezyuszá powieść. K woli Dyoklecyanowi wielkiemu nieprzyiaćielowi wiáry Chrystusowey, Genezyus nieiáki komedyą ze chrztu Chrześćiáńskiego z towárzyszmi swemi czynił: ná większą ohydę y wzgárdę Chrześćian. Y będąc świádomy spraw y ceremoniy, y słow wszytkich ktorych ná chrzcie kośćioł ś. używá: bo powinne miał Chrześciány, y miedzy nimi się schował: ze wszytkich żárty czynił, y do śmiechu Cesárzá y ludźi pobudzał. Lecz gdy przyszło do zárzekánia się czártá, y do wyznánia wiáry, y polewánia wodą, z onemi słowy: *Ja ćiebie chrzczę, w Imie Oycá, y Syná, y Duchá ś.* záwołał Genezyusz: Jestem iuż práwy Chrześćiánin. Y przystąpiwszy blizey do Cesárzá, á milczenie pilnie uprośiwszy, powiedźiał: *Jákom żyw brzydźiłem się Chrześćiány, y ućiekáłem od nich: ále teraz gdym żártem wyznał Chrystusá, y zárzekłem się dyabłow, y wźiąłem chrzest: żárty obroćiły mi się w prawdę. Widźiáłem Cesárzu rękę z niebá, ktora mię polewáłá. Widźiáłem wszytkie grzechy moje ná długiey kárćie spisáne: á skoro mię poláno, wszytkie zniknęły, y kártá biała zostáłá, y rzeczono mi: Dźiękuy Bogu á bądź synem jego, á miłuy Chrystusá, otoś już zbáwion. A ták Cesárzu y wy ludźie wszyscy wierzćie, iż prawdźiwie Chrystusá práwego wyznáwam, y wásze wszytkie dyabły potępiam, y nie máß innego Bogá nád tego ktory tákie dźiwne odmiány czyni.*

Zárty ze chrztu ná co wyszły.

Wszytkim tedy pogánom oná komedya w sromotę się obroćiłá, y podáno ná wielkie męki Genezyuszá áby Chrystusá odstąpił. Ale on ochotnie zań wszystkie okrućieństwá wyćierpiawszy, szczęśliwą śmierć podiął, y koronę męczeńską odniosł. Tákieć odmiány Duch ś. w Sákrámencie chrztu świętego czyni.

Wielka moc Sákrámentow Chrześćiáńskich.

A nie tylo przez chrzest, ále też przez inne Sákrámentá, przez ś. pokutę y bierzmowánie, y ofiáry świętey używánie, tę odmiánę serc ludzkich Duch ś. spráwuie. Pátrzym y my ná te odrodzenia często, ludźi zwłaszczá młodych, rospustnych y grzesznych, ktorychby świát wszytek mocą swoią nie odmienił, iáko ten Duch ś. Gdy jego kołátániu y natchnieniu otwárzáią, gdy mu sercá swoie ná nowe naczynie y beczki pięknie wyczyśćiáią, y dom swoy ná mieszkánie tákiego gośćiá, y Páná, y gospodarzá ochędażáią y gotuią: gdy się od świátá y smákow, á pierśi tey niewiásty nieprzyiáźney odsadzáią: Gdy im ten Duch słodko záśpiewa y zágra, y ten Psałterz lutnia w uszu sercá ich zábrzmi: skakáć dźiwnie wesoło, y wszytkiego odbiegáć y zápominać, co świát obiecuie, umieią. Muzykę słyszą: á orgánisty nie widzą. Ale po skoku znáć kto im zagrał: gdy z swywolnych stáią się ćichemi, z zuchwáłych pokornemi, z roskosznych ná ciele zmártwionemi, z dźikich á nie unoszonych posłusznemi, z bogátych ubogiemi. Czego się w zakonách naywięcey nápátrzym. O dźiwny Mistrzu, o dźiwna mocy ná odmiánę sercá, odmieniayże ták nas.

Odmiány Duchá ś. w obyczájach.

Czuymyż Bostwo y moc Duchá ś. ktory tákie státki Boskie czyni, á odrodźić duszę może, tę ktorą sam stworzył: y z ludzkich synow, dźieci Boże, z cielesnych duchowne, z grzesznych święte y czyste, czynić może. Izáli to nie práwy Bog? A choćieśmy stárzy Nikodemowie: odrodźić się iednák y stárego grzesznego Adámá z śiebie złożyć, á Chrystusá ná się oblec, mocą tego Duchá ś. możem. Ciáło się stáre odmłodźić nie może, ále duszá może, iáko Apostoł mowi: *Acz się*

Starzy Nikodemowie możem się znowu odradzáć.

2 Cor: 4.

zwierz-

zwierzchny náß człowiek pſuje, to jeſt ćiáło, ále wnętrzny odnawia ſię dźień ode dniá. Y indźiey mowi: *Odnawiayćie ſię duchem myśli wáſzych, á obleczćie ná ſię nowego człowieká od Bogá ſtworzonego.* Duch ś. Bog práwy, przetworzyć nas naygorſzych ná obraz Boży Bogu miły, y oblec nas w dźiwnie piękne ſzáty łáſki y wyſług Chryſtuſowych y przyiáźni Bożey może: byleśmy ſámi do tego ſię ſpoſobili, á nátchnienia jego dźiwnego y táiemnego nie odmiátáli.

Ephes: 4.

WTORA CZĘSC,

O miłośći Boſkiey ku nam y náſzey ku Pánu Bogu, y o innych náukách z Ewángeliy.

DWoie ieſt dwuch perſon pochodzenie w iedney Boſkiey náturze. Od Oycá pochodźi Syn, obyczáiem słowá, mądrośći, y rozumienia. Bog ſam śiebie rozumieiąc, rodźi perſonę ſobie w iſtności rowną, ktorą Synem zowiem. A z onego rozumienia miłuiąc ſam śiebie, przez ono rozumienie wypuſzcza drugą perſonę, ktorą Duchem ś. zowiem, rożną od Oycá y od Syná, ktora od obudwu pochodźi. Przetoż tá perſoná ktorá z woli y tchnienia pochodźi, to ieſt Duch święty miłośćią ſię zowie. Y cokolwiek P. Bog z miłośći ku ludźiom uczynił, y to co też ludźie z miłośći ku Pánu Bogu czynią, Duchowi ſię świętemu przyczyta. On, iáko mowi Apoſtoł, wlewa w ſercá náſze miłość Bożą: *Miłość*, práwi, *Boſka wlana jeſt w ſercá náße, przez Duchá ś. ktory dány nam jeſt.* Tey miłośći pilnie nam do zbáwienia potrzebá: *Bo kto nie miłuje Páná Bogá y bliźniego*, mowi Jan ś. *w śmierći zoſtáje.* Ktorą áby nam Duch ś. wlewał, á onę w ſercách náſzych wſzczepił y ufundował: uważmy gorąco, iáko nas P. Bog umiłował. Bo tego łácno miłujemy, ktorego ku ſobie miłośći wielkiey y przyiáźni doznawamy. Doznaymyż á do ſercá puśćmy te Páńſkie słowá: *Ták Bog świát umiłował, iż jedynego ſwego Syná dał, áby káżdy kto weń wierzy nie zginął, ále żywot wieczny miał.*

Rom: 5.

1. Joan: 3.

Wielkość miłośći Boſkiey ku nam.

Jeſzcze przed wieki nim nas ſtworzył, tę nam miłość pokazał, iáko Apoſtoł mowi: *iż nas w Synie ſwoim wybrał, przed poſtánowieniem świátá.* Bez ſwego żadnego pożytku z nas, z ſzczerey dobroći ſwoiey, przyczyny inney nie máiąc, iedno iż dobry ſam w ſobie, á końcá dobroći ſwey nie ma, y chce ſtworzeniu ſwemu dobrze czynić. Nie pátrzy ná to co jego miłośći godne jeſt: ále ná to co miłośierdźiu y wielkośći dobroći jego przyſtoi. Jeſteśmy ſtworzenie jego, proch nogi jego, niewolſtwo jego: nie miłowánie, ále roſkázowánie y wzgárdá od ták wyſokiego máieſtátu, ták niſkim robákom przyſtoi. A iednák przedſię nie pátrzy ná to cośmy ſą, iedno ná to co on ieſt: *iż dobry, á dobroći jego końcá nie máß.*

Ephes: 1.

1. *Od wieku.*

2. *Bez ſwego pożytku.*

3. *Nie zgodnośći jákiey náßey.*

Nie pátrzy jego miłość ná to cośmy ſą, jedno ná to co on jeſt, iż dobry.

A iż miłość dźielna ieſt, á dáwáć iey co wielkiego temu kogo miłuie właſno ieſt: po wielkośći dátku wielkość ſię iey pokázuie. Dáie kto komu to co mu nie ćięſzko dáć, iáko bogáty dáie pieniądze ubogiemu: miłość ieſt, ále ieſzcze nie wielka. Dáie wſzytkę máiętność ſwoię, to więkſza. A náde wſzytko naywiękſza, gdy Syná ſwego właſnego dáie, nád ktorego innego nie ma, á zwłaſzczá tákiego, z ktorym ſam ieſt iedney nátury, y iednego Boſtwá: to iuż nieogárniona y niewypowiedźiána miłość. Dáie go ná pożytek tym, ktorzy mu nieprzyiáciele byli, y ſrogimi go złośćiámi, y grzechámi, y nieposłuſzeńſtwy gniewáli, iáko Apoſtoł mowi: to dźiwna gorącość miłośći. Dáie go nie ná pánowánie y roſkoſzy: ále ná służbę, iáko ſam Syn Boży mowi. Daie go nie tylo ná służbę, ále ná nędzę, uboſtwo, wzgárdę, y potwarzy y prześládowánia. A ieſzcze więcey, dáie go ná śmierć, áby zá ludźie umárł, y śmierćią ie ſwoią zbáwił. Aby umárł nie zá dobre: bo zá dobrego, iáko Apoſtoł mowi, podobnoby kto śmiał umrzeć: ále zá złe, potępione, y pełne wſzyſtkich grzechow. A iż niektorzy dla czci y sławy ſwoiey umieráią, ten Syn Boży w śmierći, y sławę y cześć tráći, wiſząc miedzy złoczyńcámi y łotry, zábity iáko gorſzy niżli Bárábbáſz mężoboycá y ludzkiego dobrá nieprzyiáćiel. A choć wiedźiał P. Bog, iż tákim iego dobrodźieyſtwem wiele ludźi gárdźić y z niewdźięczności niedbáć o táką jego y ták drogą łáſkę y miłość mieli: przedſię dobroći jego y miłośći to nie zátrzymáło. O niewyczerpáne morze tákiey miłośći, iáko náſzego ſercá nie wzruſzy, ábyśmy miłość zá miłość oddawáli?

4. *Miłość wielką po dátku wielkim znáć.*

1.

2.

3.

4.

5.

Nieprzyjáćiołom dał Syna ſwego.

Rom: 5.

7. *Nie ná kroleſtwo ále na wzgárdę y męki.*

8. *Ná śmierć.*

Rom: 5.

9. *Ná ſromotną nieſławną śmierć.*

10. *Niewdźięcznym y gárdzącym.*

Pátrzmyż ná tey miłośći ku nam koniec. Nie miłuie nas P. Bog żeby z te-

Koniec Boſkiey miłośći.

ku nam. Pſal: 15.

go iáki miał pożytek: bo on nas y dobr náſzych nie potrzebuie: ále żeby káżdy kto w tego Syná od niego ták dánego uwierzy, nie zginął, ále miał żywot wieczny. O zgubie náſzey wiemy, iż bez tego Syná jego niceśmy nie ſą, iedno niewolnicy ſzátáńſcy, potępieni ná piekło y śmierć wieczną, wygnáńcy y Bogu brzydcy y przeklęci ieſzcze w żywocie mátek náſzych: iákoż ſię nie poczuiem ábyśmy ták nie zginęli?

Srzodek do zbáwienia, wiárá Syná Bożego. Wierzyć nie w Bogá jeſt báłwochwalſtwo.

Oto nam nie trudne do uchodzenia tákiego nieſzczęścia śrzodki podáią: Wiárę práwą y żywą w Syná tego Bożego. *Kto weń wierzy, ten nie zginie.* W ſtworzenie y nie w práwego Bogá wierzyć, ieſt ſzczere báłwochwalſtwo y głupſtwo gdyż wiárá ná ſámym ſię Bogu wſpierá, w ktorym człowiek wſzytkę myśl y ſerce y nádźieię ſwoię nieomylną pokłáda. Co ſtworzeniu iákiemu á nie ſámemu Bogu dáwáć: omyłkáby wielka byłá y oſzukánie.

Aryáńſtwo zgánione.

Y ztąd háńbim bluźnierſtwo Aryáńſkie y Nowochrzczeńſkie, iż oni w tákiego wierzą, ktory Bogiem práwym nie ieſt, y ſą báłwochwalcy. Wierzę w JEZU Chryſtuſá Syná Bożego jedynego, ktory ſię począł, &c: Tá mię wiárá od czártá y mocy iego, od śmierći y od grzechow wybawia. Boże umocni mię w niey, áby wſzyſtkie mocy niewierności przewyćiężałá, á kácerſtwá zbáwieniu y tey wierze przeciwne burzyłá. A nie tylo nas od zguby y zátrácenia wiecznego wybawia tá wiárá: ále też do żywotá bez śmierći y kroleſtwá niebieſkiego przywodźi, ktore nam Syn Boży krwią ſwoią otworzył, do ktorego ná dźierżáwę y poſſeſſyą, zá nas wſtąpił, w ktorym ciáło y kości, y przyrodzenie moie ludzkie, ná páńſtwie ták wyſokim y wielkim nád wſzytkie Anjoły poſtáwił.

W tey wierze Kátolickiey w Syná Bożego, ieśli ſtátecznie ſtáć y grzechámi ſię przeſzłemi brzydźić, y w ſpráwiedliwośći á świátłości dobrych uczynkow chodźić będę: grzechy mi przeſzłe nie záſzkodzą, báć ſię ich nie mam. Bo nie przyſzedł Syn Boży, áby świát ſądźił: áby nas o grzechy naſze pozywał, ſkázował y karał: iáko ſędźiowie y Krolowie przychodzą, dla ktorych ſpráwiedliwośći kryć ſię y ućiekáć złoczyńcy muſzą. Y gdy ućiec nie mogą, w ſrogie ich ręce wpadáią, y ćierpią ćwiertowánia, obieſzenia, pálenia, żywo zágrzebienia. Lecz Syn Boży y Pan moy w ktorego wierzę, nie zá ſędźiego dan mi ieſt: ále zá Zbáwićielá tu ná źiemi. Nie używa zemną

Nie boim ſię w wierze Chryſtuſowey przeſzłych grzechow.

Nie przyſzedł jáko ſędźia, ále jáko zbáwićiel.

ſpráwiedliwośći: ále mi nieśie odpuſzczenie y łáſkę. Sam zá nas Oycu ſwemu długi wypłaca, y jego ſpráwiedliwość y karánie zá nas podeymuie, á nam dáruie wſzytko przewinienie, y łáſkę nam Boſką y wſzytkie dobrá wieczne jedna.

Do niego rzekł Oćiec: *Dałem ćię ná pokoy y przymierze ludźiom, ábyś źiemię wſkrześił, á ſpuſtoſzáłe dźiedźictwá pośiádł, ábyś tym co ſą w więźieniu mowił: Wychodźćie. Y tym ktorzy ſą w ćiemnośći: Objáśniayćie ſię.* Y ſam o ſobie mowi: *Poſłał mię Duch Páńſki do pokornych, ábym leczył ſkruſzone ſercá, ábym więźniom opowiádał wypuſzczenie, y zámknionym otworzenie.* O nieogárniona łáſko Bogá náſzego! przyſzedł Syn Boży, nas więźnie ſzátánſkie, y niewolniki grzechow, nieprzyiáciele niegdy ſwoie, nie zábiiáć, ále wybáwiáć, nie ſądźić ále dárowáć wolnośćią, y łáſką, y uczeſtnictwem kroleſtwá ſwego. O iáko mi to płatna wiárá w tego Zbáwićielá. O iáko w niey mocno ſtáć mam, ábym dobr tákich nie utráćił. Jákoż tákiego Páná y Bogá miłowáć nie mam, ktory mię ták umiłował? kámieniem bym być muśiał, by mię táka miłość nie obeſzłá, á do pełnienia woli tego, ktory mię miłuie, nie pobudźiłá.

Iſa: 49.

Iſa: 61.

Báć ſię máią, co źle wierzą w Syná Bożega

Ten ſię niechay boi, ktory w tego Syná Bożego nie wierzy, ábo źle wierzy: nie ták iáko kazánie kośćiołá ś. y nauká ukázuie, ále iáko on ſobie wymyślá y obiera. Ktorzy wiárą ſię chlubiąc, wiárę pſuią. Do piſmá ſię świętego odzywáią: á piſmo ná ſwoy rozum kręcą. A nie czerpáią z niego práwey wiáry: ále niewierność, y fałſze y rozerwánia, y niepoſłuſzeńſtwo, y wzgárdę kośćiołá Bożego, w ktorym Duch ś. mowi, y podeptánie duchowney zwierzchnośći, Doktorow, Biſkupow, káznodźiey y Ewángeliſtow kośćiołá Bożego, ktorzy trwáią áż do końcá świátá. Tácy ſię niech boią. Bo im Syn Boży nie przychodźi ná zbáwienie: ále ie w ſtárym oycowſkim potępieniu zoſtáwuie. Już ſą oſądzeni: Bo nie wierzą w Chryſtuſá, ták iáko wſzytek kośćioł powſzechny, ktory ieſt podporą y filárem prawdy, wierzy. Już oſądzeni ſą onym Adámowym potępieniem, w oney przeklętey dźieży ſtárego kwáſu, y zoſtáiąc ſynmi gniewu z ſámey nátury y rodzenia.

Kto nie wierzy jáko już oſądzony jeſt

A nie przetoż ná onym oſtátnim ſądźie, ſądzeni nie będą: choć tu iuż tácy wſzyſcy niewierni oſądzeni ſą. Bo iáko święci Doktorowie wykłádáią, ſądzeni będą ná trybunále Bożym, wſzyſcy niewierni, nie ſądem pytánia y doznawánia;

Przedſię niewierni już tu oſądzeni, drugi raz będą ſądzeni.

nia: ále ſądem karánia. Potępieni ſą práwem, ále drugi raz ſądem od Sędźiego potępieni będą. Jáko kto zábije, iuż práwem piſánym y zwyczaynym potępiony ieſt: ále od ſędźiego ieſzcze ma być u ſądu potępiony, dla wykonánia ſpráwiedliwośći, y karánia, ktore záſłużył. Ztądże mowi Pſalm: *Nie powſtáną niezbożni do ſądu, áni grzeßni do zboru ſpráwiedliwych.* Bo ich nie będą ſądźić, ukázuiąc złe uczynki ich w ktorych iuż ſą bez wiáry będąc ſkaráni: ále ukázuiąc potępienie ich y karánie piekielne. Nie ſtáną miedzy temi, ktorych wyſłáwiáć przed Anjoły, ná ktore y korony kłáść będą: ále z temi, ná ktore tylo wyrok on ſtráſzliwy wydádzą: *Precz odemnie. &c.*

Potępiony práwem, ma być potępiony ſądem.

Pſal: 1.

Matth: 25.

Ná koniec dáie ſię przyczyná tákiego ludźi niewdźięcznych niedowiárſtwá, w ktorym potępieni ſą, gdy mowi Pan: *To jeſt ſąd y potępienie ich, iż świátłość przyßłá ná świát, á ludźie umiłowáli ćiemnośći więcey niżli świátłość, bo złe były uczynki ich.* Bronią wielu ludźiom dobrey wiary, y przyſtąpić im do niey nie dopuſzczą grzechy y ćiemnośći, w ktorych ſię kocháią. Wiedzą iż wiárá Chryſtuſowá w Kátolickim kośćiele umarza pychę rozumkow poiedynkowych, y káże im rozum ſchowáć, á uſzy ná ſłuchánie y poſłuſzeńſtwo wiáry otworzyć. Przetoż miłuiąc ćiemnośći hárdośći dowćipu ſwego, do wiáry y do świátłośći nie idą. Wiedzą iż kośćioł Boży kroći ćieleſność y ſwawolą: przetoż kocháiąc ſię w tey ćiemnośći, od wiáry ſię jego odrażáią. Wiedzą iż kośćioł broni lichwy, cudzołoſtwá, y wſzeteczeńſtwá: á oni tákie ćiemnośći miłuiąc, do świátłośći nie idą: áby ſię nie potępiły ſpráwy y uczynki ich, á tego trácić nie muśieli, w czym ſię źle zákocháli. O tákich piſmo mowi: *Wiele ich uwierzyli w Chryſtuſá, ále go nie wyznawáli, iż im wiárá ich nie pomogłá. Bo więcey umiłowáli ſławę ludzką niżli Boſką.* Kto ma złe oczy, ten ſię ſłońcá ſtrzeże: kto ſię w złośći kochá, nie idźie do náuki o cnoćie, nie idźie do miſtrzá ſpráwiedliwośći: ále ſię kryie, táiąc złych poſtępkow ſwoich: áby ſię nie pokazáły y háńby nie odnioſły. Lecz kto ma dobrą wolą grzechy porzućić, ſumnienie oczyśćić, wedle zákonu Bożego, nie wedle ſwey ſkłonnośći żyć: ten idźie do wiáry y prawdy kośćiołá Bożego, y do miſtrzá cnot y żywotá dobrego. Y w wierze Chryſtuſowey ſkłáda ſumnienie, y oczyśćia grzechy ſwoie, y nábywa ſpráwiedliwośći jego, y w niey czyni dobre uczynki, y ma z Chryſtuſá do wſzelákiey cnoty pomoc.

Przyczyná ludzkiego niedowiárſtwá.

Grzechy do wiáry nie dopußczáią.

Joan: 12.

Ztąd ſię pokázuie, iż złe uczynki y do wiáry przeſzkadzáią á do niey przyść nie dopuſzczáią, y wiárę ſromocą y nie pożyteczną do zbáwienia czynią. Niechce złoczyńcá do wiáry, w ktorey mu złośći jego przeſtáć káżą, y woli w ſwoich ćiemnośćiách leżeć y zginąć, iáko ſię rzekło. A ten co iuż wierzy y w Chryſtuſá ſię wſzczepił, áby dobre uczynki rodźił: ieśli ich nie czyni, wiárę ſwoię prożną ma, y do zbáwienia nie przyidźie. *Kto czyni prawdę, idźie do świátłośći, áby ſię oznaymiły uczynki jego, iż w Bogu uczynione ſą.* Dobry Kátolik, wierny Chrześćiánin, kochá ſię w uczynkách dobrych, y w Chryſtuśie Bogu ſwoim, od ktorego ma łáſkę ná czynienie ich, y z ktorey ſię z wyſług jego zálecáią, gdy ie czyni: ſpodźiewa ſię zá nie zapłáty, y idźie do świátłośći ná oczy, y od śmierći ćieleſney y ſądu Bożego nie ucieka, ćieſząc ſię dobrym ſumnieniem ſwoim. Jáko ow ktory potwarzony będąc, z ochotą do ſpráwy y ſądu idźie, dufáiąc niewinnośći ſwoiey. Lecz zły Kátolik zmázánego ſumnienia, z umárłą bez owocow miłośći wiárą: ná śmierć nie rad wſpomina, oney ſię boi, ſąd mu Boży wielce ſtráſzliwy, radby w kąćie gdźie y w ćiemnicy śiedźiał, y w tym gnoju dobr tych źiemſkich zoſtał. Ale być nie może, poniewolnego z błotá y z wieże wywiodą do śmierći y do ſądu, y ná świátłość, w ktorey ſię ſzpetność y ſromotá duſze jego pokáże. Gdy rzeknie Krol: Przywiedźćie tu nieprzyiáćiele moie, y zábiyćie ie przedemną.

Dobre ſumnienie śmierći ſię nie boi y od ſądu nie ućieka.

Luc: 19.

O Boże moy, iáko zá tę nieogárnioną miłość, z ktoreyeś Syná ſwego jedynego poſłał, y zá mięś go ná ták ſromotną śmierć wydał, dźiękowáć mam? W tym mam od zguby moiey wolność, w tym Synie twoim jedynym uchodzę ſpráwiedliwośći y ſądu twego. Przezeń wolenem od ſtárego przeklęctwá w ktorym urodzony ieſtem, wolenem od niewoli ſzátáńſkiey, od grzechu y piekłá: przezeń mam wolność ſynow Bożych y práwo do dźiedźictwá jego. Czymże wżdy táką miłość twoię ku mnie nágrodzę? Naylepieybym wedle śiły nágrodźił, bym ćię cále zá to miłowáć mogł, á żywą y gorącą wiárą tobie ſłużył. Ale iáko ćię miłowáć mam? ieśli mi Duchá miłośći nie pośleſz? ktoryby mię odmienił, á z ćieleſnego duchownym, z świeckiego nabożnym, z oźiębłego gorącym uczynił. Pośli mi ogień ktoryś Apoſtołom poſłał,

Modlitwá.

Actor: 2.

ábym gorzał w miłośći ku tobie, y omdlewał w chući prágnienia czći twoiey. Niech mi Pánie obrzydną przeſzłe ćiemności y grzechy, z ktoryches mię wywieść raczył. Niech świátłością uczynkow dobrych y ſumnienia dobrego wdźięcznym ſię ſtáię, ábym z weſelem do ćiebie świátłośći moiey przyſtąpił, á ná on czás gdy mię do ſądu twego, ná ktorym płáćić iuż będźieſz káżdemu wedle uczynkow iego, pozowieſz: ábym ochotnie odpowiádał: idę, idę Pánie. O Boże bym ſię mogł ná on czás tobie z dobremi uczynkámi w Chryſtuśie, á w ſzczepie wyſług jego uczynionych, ukázáć y postáwić. Przez tegoż JEZU Chryſtá Páná náſzego, ktory z tobą y z Duchem ś. żyie y kroluie Bog jeden ná wieki, Amen.

Ná Wtorek Swiąteczny.

Dwá Sákrámentá na rozmnożenie

NA rozmnożenie y wieczność rodźáiu kośćiołá ſwego, áby nigdy nie uſtáwał, dwá Sákrámentá P. JEZUS, głowá y naywyżſzy ſpráwcá jego poſtáwił. Jeden Chrzeſt ś. w ktorym ſię rozumne owce jego: á drugi, w ktorym ſię Páſterze y urzędnicy tych owiec rodzą: to ieſt święcenie y ſtáwienie Kápłáńſkie. Oboie to rodzenie Duchowi ſię ś. przyczyta. Bo on ná chrzćie, iákośmy wczora ſłyſzeli, z wody odradza nas ná ſyny Boże, y on dáie y ſtáwi páſterze, kápłany, Biſkupy, ná ſpráwowánie y paſzą owiec Chryſtuſowych. Jáko zna Apoſtoł, mowiąc do Epheſkiey kśięży: *Czuyćie o ſobie y o wſzytkiey trzodźie ſwojey, w ktorey was Duch ś. poſtáwił Biſkupámi: ábyśćie rządźili kośćioł Boży, ktorego nábył krwią ſwoją.*

Actor: 20.

Owce y uczniowie Páná JEzuſowi, bez páſterzow widomych być nie mogą: Bo náuki uſtáwiczney y pokármow y dozoru y obrony potrzebuią. A iż wiele ná ſię chytrych wilkow, złodźiejow y rozboynikow máią, ktorzy ſię páſterzmi ich fałſzywie zowią: ukazał Pan, gdźie prawdźiwych páſterzow pátrzyć, zkąd ie bráć, y iáko ie od cudzych y fałſzywych rozeznáwáć. Co ſię z wykłádu tey Páńſkiey przypowieśći dźiśieyſzey Ewángelij pokáże: gdy zá pomocą Duchá ś. obáczym, co to owczárnia, co drzwi do niey, co zá odźwierny, ktorzy prawdźiwi páſterze y owce, ktorzy złodźieie y rozboynicy.

PIERWSZA CZĘSC,

O owczárni y drzwiách do niey, y o odźwiernym.

Owczárnia jeſt kośćioł Bozy.

OWczárnia ieſt ieden kośćioł ś. Kátolicki y dom Boży ná źiemi, do ktorego ſię wſzytkie owce Chryſtuſowe kupią, w ktorym zgodnie żyią, w zámknieniu w obronie y porządku, doſtátkámi wſzytkiemi do zbáwienia opátrzonym, z ktorego do drugiego gornego niebieſkiego mieſzkánia wſtępuią. Bárzo wiele ná tym znáć ſię ná tey owczárni y ná prawdźiwym kośćiele y domie Bożym, w ktorym ieſt paſza prawdy Ewángelij y słowá Bożego y wſzelákie od złodźiei y rozboynikow beſpieczeńſtwo. Pierwey ſię o nim mądry pyta, niżli o słowie Bożym. Jáko pierwey dźieći dom ſwoy y mátkę znáią, toż od mátki chlebá proſzą. Bo gdy do cudzego ábo nieprzyiáćielſkiego domu wnidą: ábo im nic nie dádzą, ábo ie potruią. Ták ſię u Proroká narody zmawiáią w oſobie náſzey: *Podźmy á wſtępuymy ná gorę Páńſką y do domu Bogá Jákobowego, y náuczy nas drog ſwoich, y chodźić będźiem w śćieſzkach jego. Bo z Syonu wynidźie zakon, y słowo Páńſkie z Jeruzálem.*

Pierwey ſię o kośćiele prawdźiwym pytáć niżli o słowie Bożym.

Iſa: 2.

Pierwey tedy potrzebá dom ten y Syońſką gorę y Jeruzálem mátkę náſzę poznáć: toż słowá Bożego y zakonu jego, od niey ſię náucząć. Jákoż tedy dom ten y tę owczárnią nowego Jeruzálem poznamy? Nie po słowie Bozym iáko ći mowią: Bo káżda ſektá fałſzywa rozboyſka goſpodá, to ſobie przyczyta, iż ma práwe słowo Boże y Sákrámentá. Ale po znákách pewnych domu Bożego, w ktorym ſię słowem Bożym prawdźiwym kármią.

Znaki kośćiołá práwego.

I. Właſne imie Kátolickie.

Jeden ieſt bárzo jáſny, iż dom ten y owczárnia, ma właſne imie, ktorym ſię nigdy żadna ſektá nie zwáłá, áni zwáć mogłá, y Pan Bog im tego nie dopuśćił. A to imie ieſt, Chrześćiáńſki Kátolicki kośćioł. Dawno nápiſał Cyrillus Jerozolimſki: *Jeśli*, práwi, *poydźieſz do ktorego miáſtá, nie pytay ſię gdźie kośćioł ábo dom Boży: bo y heretycy zowią ſię domem Bożym y kośćiołem: ále pytay, gdźie jeſt Kátolicki kośćioł. Bo to imie właſne jeſt świętey nas wſzytkich Mátki.* Toż y Auguſtyn ś. przeſtrzegł. Y drugi ſtáry Doktor nápiſał:

Cyril: Catec: 18.

Auguſt: con Epiſt: fun: cap: 4.

Záprawdę

Pacianus Epiſt: ad Sympho. *Imie Chrześćiánin, przezwiſko Kátolik.*

Záprawdę nie od ludźi to jeſt wźięto co przez tákie wieki nie upádło. To imie Kátolik, nic nie ma z Márcyonem, Awellesem, Montanem, nie od heretykow poſzło. Y gdy ćię, práwi, *ſpytáją, powiedz: Imie mi Chrześćiánin, á przezwiſko Kátolik. Jedno mię miánuje, á drugie mię ukázuje.* Inne ſekty zowią ſię od ſwoich przodkow, Ariani od Ariuſzá, Ebionite od Ebioná, Luteráni od Lutrá, Kálwiniſtowie od Kálwiná: a dom Boży nie ma inſzego imienia, od żadnego człowieká przezwiſká nie bierze. Nie od Papieżá Klemenſá, áni od Ewáryſtá, áni od Páwłá. Chrześciáńſkie Kátolickie ma imie, ktore do tego czáſu trwa, y dźiś tym ſię od innych fałſzywych zborzyſzcz y kárczem rozboynych oddźiela: á żaden heretyk pokryć ſię tym imieniem nie śmie, áni może.

2\. *Drugi znák jedność owczárni.* Joan: 10. Epheſ: 4.

Drugi znák też ieſt bárzo jáſny, jedność y zgodá wielka tego domu. Bo iedná owczárnia, mowi Pan JEZUS, ieden Páſterz, ieden Chrzeſt, ieden Bog. wſzyſtká w tym domu zgodá y iedność ſtáwić ſię, mnożyć, dochowywáć y zátrzymywáć, y náprawowáć łácno może. Bo wſzyſcy iáko w domu iednym, iednego goſpodarzá ſłucháią. Zaden ſobie wiáry nie wymyśla, żaden ſię rozumem ſwoim poiedynkowym nie wynośi: ále iedno u wſzytkich ſerce do wiáry, iedne uſtá do wyznánia, ták iáko ſię zá Apoſtołow poczęło. *Było,* práwi, *u wielośći ludźi, jedno ſerce, y jedná duſzá.* Y iáko Apoſtoł upomina: *Proſzę abyśćie wſzyſcy jedno mowili y rozumieli, á ſekty odſzczepieńſtwá miedzy wámi nie było.* To ſię ták dźiáło do tego czáſu, y dźiś w tym kośćiele ták ſię dźieie. Jeśli kto ieſt ſwey głowy, wnet go oſądzą y wyrzucą, y od śiebie iáko párſzywą owcę oddálą. Lecz u tych ſektárzow żadney iednośći y zgody nie máſz, y nigdy iey mieć nie mogą. Bo iednego páſterzá mieć niechcą áni mogą, ktoregoby wſzyſcy ſłucháć chćieli y byli winni, y ná jego rozſądku przeſtáwáli. Do jednego Chryſtuſá wſzyſcy ukázuią: ále káżdy od niego mowi, co chce, y máta co chce: káżdy ſię jego poſłem czyni. On ſam z niebá do nas ná náukę náſzę nie idźie: A oni cudá żadnego od niego, iáko práwi poſłáńcy, áni ſukceſſyi od práwych poſłáńcow, co cudá czynili, nie ukázuią.

Actor: 4. 1. Cor: 1. *Sektárſka zgodá y jedność.* *Znaki kośćiołá práwego. I. Włáſne imie Kátolickie.* Cyril: Catec: 18.

3\. *Zámczyſtá jeſt owczárnia Boża.* Auguſt: con Epiſt: fun: cap: 4.

Zámczyſta też ieſt tá owczárnia, ma mury ſwoie y obrony, winnicá tá ma ſwoie płoty do zágrodzenia, z ktorego ſię wychyláć y przeſkákowáć nikomu niegodźi. Má ſwoie práwá y kárnośći ktoremi porządek ſwoy záchowywa; áby y od poſtronnych nieprzyiáćioł byłá beſpieczna, y od domowych rozruchow byłá ſpokoyna. Inne ſektárſkie obory ſą iáko miáſto bez murow, ládá ie nieprzyiáćiel zwoiuie, ládá ie prześládowánie obáli, nie trwáią: iáko kuczki u ſádow, y rzepy, ſkoro owoc zbiorą wiátr ie rozności. Nie maią praw y kárnośći y poſłuſzeńſtwá: Bo káżdy rządźić chce, náuczáć chce, ćiągnąć zá ſobą ucznie chce, iáko Apoſtoł mowi: *Nie ſzuka tego co wſzytkim, ále co jemu ſámemu pożyteczno.*

Iſa: 1. Actor: 20.

Drzwi do owczárni Chryſtus.

Drzwi do tey owczárni, ieſt Chryſtus Syn Boży Meſſyaſz náſz, bez ktorego nikt do domu tego wniść nie może, ktoryby wierzyć weń nie miał, y zá Bogá go ſwego y odkupićielá nie znał. Wiárá weń ieſt káżdemu wſtępem y wrotámi do tego domu y owczárni. Pierwey potrzebá w Chryſtuſá wierzyć, iż ieſt práwym Synem Bożym, rownym Bogu, y práwym odkupićielem náſzym, iż ieſt y prawdźiwy Bog y prawdźiwy człowiek: potym do kośćiołá jego wniść, y wedle praw domu onego w iednośći świętey żyć káżda jego owcá muśi.

Co Boſtwo bluźnią Paná náſzego, drzwi nie máją.

Czym ſię wſzytkie błędy heretyckie potępiaią. Ci co Boſtwá jego nie wyznawáią, ábo prawdźiwemu człowieczeńſtwu jego uwłoczą: w kośćiele Bożym nie ſą, członkámi jego y owcámi nie ſą. Bo przez te drzwi nie idą. Aci záś co o Boſtwie y człowieczeńſtwie jego dobrze trzymáią, á owczárnią jego gánią y bluźnią, y wniść do niey niechcą, y jednośći kośćielney nie máią: ći u drzwi zoſtáli, y wroćić ſię nazad y innego ſobie kośćiołá ſzukáć, y oſobno go ſobie budowáć muſzą. Jeśli prawdźiwego Chryſtuſá znáią: niech też kośćioł jego y urzędniki kośćielne jego znáią w tey owczárni, ktora záwżdy wſzędźie po wſzytkie wieki byłá, ieſt y będźie. Ktora nigdy nie uſtáie, bez ktorey Chryſtus nigdy nie był, iáko Krol bez ludu, oblubieniec bez oblubienice, miſtrz bez uczniow nigdy nie był.

Kto w Chryſtuſi prawdźiwie wierzy, w Kośćiele jego być muśi.

Oni Chryſtuſá drzwi ukázuiąc, domu tego nie ukázuią ſtárego, trwałego, wiecznego, nieuſtáiącego. Jákoż drzwi mogą być bez domu? Nie ukázuią gdźie byłá owczárnia tá, ktorey tylo drzwi náleźli, przed Lutrem, y dáley wzgorę áż do lat połtora tyśiącá. Ktore były śćiány y mury iey, ktore owce w niey ſię zámykáły, ktorzy urzędnicy ią rządźili, ktore ſię nácye w niey zámknęły. Swoie tylo zborzyſzcze świeże dźiśieyſze, nowe, máłe, niezgodne, odmienne ukázuią. Nie

Drzwi nie mogą być bez domu, ták Chryſtus bez kośćiołá.

Drzwi nie były bez ścian. dopiero te drzwi, Chryſtus JEZUS, náſtáły: á pewnie bez ścian, y domu, y ludu, y wſzelákiego doſtátku do záchowánia, y kármienia, y obrony owiec nie były. Fałſzywego tedy ci ludźie Chryſtuſá máią, y źle ſię ná nim znáią. Bo ten co domu nie miał, ábo go dochowáć nie umiał ábo nie mogł: práwemi drzwiámi y Chryſtuſem práwym nie ieſt. W kośćiele tedy Kátolickim, ktory záwżdy był y ieſt w iego śćiánách y murách te ſą drzwi, y ten Chryſt us práwy, bez ktorego zbáwion nikt być nie może. U Kátolikow go pátrzyć, tám ſię z niego ćieſzyć, tám przezeń do kośćiołá jego wchodźić, y zbáwienie w jego jedności náleść potrzebá.

Odźwierny Duch święty. Odźwiernym tego domu ieſt Duch ś. ktory y wewnątrz do ſercá, y zwierzchu przez urzędniki kośćielne, ktory ſam ſtáwi, y wiárę w Chryſtuſá podaie. *Nikt,* mowi Apoſtoł, *y rzec nie może, P. JEzus, ſá nikt nie jedno w Duchu świętym.* Do tych drzwi nikt nie przychodźi, nikt ich náleść nie może: jedno kogo Pan Bog Duchem ſwym wewnątrz pociągnie, y komu wiárę z niebá dar ſwoy wleje. On rozdáie ten dar komu chce. Bez niego iáko ślepi Sodomczycy, do drzwi Lotowych nie tráfią, áni drzwi Chryſtuſá JEZUSA nie naydą. Chćieli Apoſtołowie iść z Chryſtuſowym kazániem do Azyi: *ále im,* mowi piſmo, *zákazał Duch Boży, ten to odźwierny,* áby tám nie opowiádáli ſłowá Bożego. Y potym gdy chćieli iść do Bithinij, *nie dopuśćił im Duch Chryſtuſow.* On miſtrze śle, y rozmáite przyſtępy ludźiom do wiáry y do oświecenia y upámiętánia gotuie, ſpoſabia ſercá ludzkie do Chryſtuſá, y do niego, iáko do drzwi práwych zbáwienia náſzego, prowádźi y otwiera. Wlewa y do ſerc ludzkich wiárę y miłość ku Bogu, ukázuiąc dobroć y zámiłowánie jego ku nam, ábyśmy ſię wzruſzyli y do niego przybiegáli. Ten Duch ś. Piotrá Apoſtołá do Korneliuſzá poſłał, y do Cezáryi iść mu roſkazał. Y poruczył mu áby narody do wiáry przyimowáć nie wątpił. Y on ſam, gdy Piotr Ewángelią do uſzu ich y kazánie o Chryſtuśie wnośił, widomie ná nie zſtąpił, y rozmáitemi językámi mowić im dopuśćił. Ten tedy Duch ś. práwym ieſt odźwiernym zbáwienia ludzkiego. Ale iż nie tylo ſercá ludzkie do wiáry w Chryſtuſá wewnątrz przypráwuie, ále tez y káznodźieie, páſterze y urzędniki kośćielne ná to ſtáwi, y poſyłá, y poświąca, á bez nich y náuki ich nikomu wiáry nie wlewa: obáczmy ktorzy ſą właśni Páſterze náśi, od Duchá świętego poſtanowieni, á ktorzy ſą złodźieie y rozboynicy.

1. Cor: 12. Do Chryſtuſá nikt nie przychodźi jedno z nátchnienia Duchá ś. — *Actor: 16. Duch ś. ſle káznodźieie y robotniki, y przyſtępy wiáry czyni.* — *Genes:* — *Actor: 10.*

WTORA CZĘSC,

O páſterzách prawdźiwych, y złodźieiách á rozboynikách.

Kto drzwiámi wchodźi, ten jeſt páſterzem owiec.

Wiele należy na dobrych urzędnikách. JAko wiele náleży świeckiey Rzeczypoſpolitey y Kośćiołowi Bożemu ná dobrych urzędnikách, gdy ie Duch święty poſyłá: pomáſzcza, poświęca, y dáie: doſyć Apoſtoł ś. dał znáć, gdy ucznia ſwego prośi: áby modły były pilne zá krole, y zá tych co ná doſtoynośćiách wyſokich śiedzą: *ábyśmy,* práwi, *ſpokoyne życie mieli w káżdey pobożnośći y czyſtośći:* rozumieiąc iż z nich idźie pokoy y dobre pomieſzkánie, y zátym rozmnożenie cnot wſzelákich. Jáko mocna głowá, y ſerce weſołe, y żołądek ſtráwny, zdrowie wſzytkiego ćiáłá trzyma: ták ieden dobry uczynek, wſzyſtko kroleſtwo y zdrowie jego zátrzymáć może. *Krol mądry,* mowi piſmo, *umocnieniem jeſt ludu.* Jedná jáſna pochodnia, dom wſzytek oświeca. Jeden głos hetmáńſki, woyſko wſzytko z złego rázu wybawia. Jeden dobry páſterz owce wſzytkie utuczy.

Do Moyzeſzá mowił Pan Bog: *Noś mi te ludźie* [nád ktoremi przełożony był] *jáko nośi mámká dźiećiątko, á donieś je do źiemie o ktorąm przyśiągł oycom ich.* Pobożny urzędnik ták poddáne miłuie, y znośi iáko dźieći ſwoie, ták im do dobrégo ich pomaga iáko mámká niemowlęćiu, y prowádźi ie do pełnienia woli nie ſwoiey, ále tego ktory mu ie poruczył. Poki był żyw Jozue wielki on hetman y przełożony ludu Bożego, y inni po nim ſtárśi towárzyſze jego: poty lud nie odſtępował Páná Bogá ſwego. Ale gdy umieráli, wracáli ſię do złośći ſwoiey. Poki był żyw ſtáry kápłan Jojádá, poty Krol Joás dobrym był, y kroleſtwo ſzczęśliwie ſpráwował. Gdy umárł, obroćił ſię do złego, y ſam zginął y kroleſtwo zámieſzał.

Jeden pełny dárow Duchá świętego ná urzędźie wiele nápráwić, wiele podźwignąć może, w dobrych obyczáiách y w pobożnośći, y w nabożeńſtwie, y w pokoiu poſpolitym. *Jáki jeſt ſprawcá miáſtá,* mo-

1. Tim: 2. — *Sap: 6.* — *Num: 11.* — *Judic: 2. Wiele ná jednym należy.* — *2. Paral.* — *Eccleſ: 10.*

Kto wſzedł ſwym páſterzem. I. Co przez Chryſtuſá idźie. — *1. Tim:* — *2. Ktorem Duch ś. otwarza. Náchnieniem jáko Duch ś. otwarza.* — *Kto ſię w dochody wgląda.*

ſtá, mowi piſmo, *tácy ſą y obywátele jego.* Krol głupi pogubił lud, á miáſtá kwitną rozumem mądrych. Jáki ieſt u drzewá korzeń, táki owoc ná nim rośćie. Káżdy ná przełożone oczy obraca: Bo wyſoko śiedząc, dádzą ſię káżdemu widźieć. A co w oczy idźie, to y do ſercá rádo przenika: y ták owce rodzą iáko ná co pátrzą. Jákob Pátryárchá gdy pſtre rozgi w oczu owiec ſwoich ſtáwił: wſzyſtkie pſtre jágniątká rodźiły. Ták przełożeni, iákie obyczáie dáią ná ſobie poddánym ſwoim widźieć: tákie też poddáni máią. O Duchu ś. Boże náſz, iáko cię pilnie prośić mamy, ábyś nam dobre ſtárſze náſze y ſprawce owiec Chryſtuſowych dawał. Pilnieyſza to modlitwá niżli o ktorą rzecz y pociechę właſną. Bo z tey poſpolitey wſzyſtkie poiedynkowe płyną.

Geneſ: 30.

Kto właſnym páſterzem.

I.

Co przez Chryſtuſá idźie.

A mowiąc o duchownych przełożonych y páſterzách: ten ieſt naprzod wedle tych ſłow Páńſkich właſnym páſterzem owiec, ktory wrotámi, to ieſt przez Chryſtuſá idźie. Ktory o nim ma dobrą wiárę, wyćwiczony ieſt w zakonie jego, wychowány w ſłużbie jego, y w kośćiele jego. Ktory Chryſtuſá ná ſobie nośi y wyraża żywot y obyczáie jego, y ſławę á chwałę jego miłuie. Ktory ma zdrową kośćielną náukę, czyſte ſerce, dobre ſumnienie, y wiárę nieobłudną, iáko Apoſtoł náucza: ále dźielną y w miłośći robiącą. Tákiemu otwarza do rządzenia owiec y ná rząd páſterſki, odźwierny Duch ś. nátchnieniem, wezwániem, poświęceniem.

1. Tim: 1.

2.

Ktoremu Duch ś. otwarza.

Nátchnieniem jáko Duch ś. otwarza.

Nátchnieniem mu otwarza, gdy myśli o rozmnożeniu chwały Bożey, o przywodzeniu duſz bliźnich do Bogá, o robocie y ćierpieniu dla Imienia Chryſtuſowego jemu do ſercá puſzcza: chęci tákie y prágnienia ſerdeczne dáiąc: áby ludzkiemu zbáwieniu pomagał, prawdę y cnotę ſzczepił, á fałſz y złe obyczáie wykorzeniał, á ná żadny ſię zyſk, y świátá tego dobrá, y ná dochody, y ná żadną zapłátę doczeſną nie oglądał. Y owſzem ſáme „ kłopoty, prace, ćięſzkośći, prześládowánia, „ y śmierć ná koniec dla Chryſtuſá y owiec „ jego, przed ſię bráć y ná oczy ſobie przekłádáć ma. Bo ktoby w ſwym ſercu pierwey pátrzył ná pożytki y pieniądze, y bogáte dochody, y ná ſłáwę ludzką, y czci świeckie, tym ſię do urzędu duchownego y páſterſtwá owiec wzbudzáiąc: tákiemuby nie Duch ś. otwarzał: ále duch pychy y ćieleſności, y chući świeckich, ktory go nie do drzwi, ále do okná przez ámbicyą y łákomſtwo y grzechy inne pędźi.

Kto ſię ná dochody nie ogląda.

Przeto w tym, kto do ſtánu duchownego páſterſkiego przyſtąpić chce: ma ſię dobrze ſprobowáć y doświádczyć, ieśli tego Duchá Bożego w ſobie ma, ieśli mu ten ták rádźi, ieśli mu ták otwarza. Aby ſię pierwey obliczył, iáko Pan Chryſtus náucza, z mieſzkiem ſwoim, niźli tákiey y ták wyſokiey wieże, ná ktorey ſtrożem ludzkim być ma we dnie y w nocy, budowánie pocznie. Jeśli ſię nie czuie ták od Duchá ś ſpráwionym: niech da budowániu tákiemu pokoy, niech ná świeckim ſtanie przeſtáie. Jeśli nie ſzczerą chęć ſwoię y wolą ſwoię widźi, iż ſię więcey pożytkiem niżeli ſłużbą Boſką y prácą około duſz, ktora doſyć ćięſzka ieſt y trudna, uwodźi: niech ſię z mieyſcá nie ruſza, á o ſtanie tákim nie myśli. Bo to ieſt gniazdo wſzytkich złych y pſuiących żniwo Boże robotnikow, y niezbożnych páſterzow: gdy ná ten ſtan z táką myślą idą, áby ſwoie á nie ludu Bożego pożytki obmyśláli: áby ſię tylo ſámi y ſwoie domy wynieść á chwałę Bożą poniżyć, y oney zániecháć mieli. *Biádá tákim páſterzom*, woła Prorok, *ktorzy ſámi śiebie tuczą*, á śmierći y zguby owiec Bożych, pożytku ſwego ſzukáią. Bo coby ná owce y dobre ich obrocić mieli: to ſobie y ná wſzytkie márności obracáiąc, owcom uymuią, y one niedbálſtwem ſwoim y złemi przykłády ſwemi zábijáią.

Ma probowáć Duchá kto idźie ná ſtan páſterſki

Luc: 14.

Kto dla dochodow idźie ná páſterſtwo.

Ezech: 34.

A nie doſyć iż kto ma ták dobre z Duchá ś. myśli, iżby wiernie y zgołá dármo robić, y ſam śiebie ná tym Bożym żniwie ſtrudźić dla Chryſtuſá, y dla więkſzey chwały jego umyślił: potrzebá mu powołánia czekáć: áby ſię ſam w ták trudne y niebeśpieczne prace nie wdawał, áżby Duch ś. przez ludźie ná to iuż poſádzone, wezwáć go do tey roboty ráczył, iżby go wybrano, miánowano, podano. *Bo nikt ſobie bráć tey czći nie ma*, mowi Apoſtoł, *jedno wezwány jako Aáron.* Nikt ták ſobie pochlebowáć nie ma, żeby godnym miał byc ták trudnego y wielkiego około duſz urzędu, y mieyſcá Chryſtuſowego. Są co proſzą, zábiegáią, kupuią, dáruią, áby ie obierano, y miánowano: tákim Duch ś. nie otwarza, ále ráczey drzwi do owczárni, y do iey rządzenia zámyka. Oni mocą ták drzwi dobywáią: y tráfia ſię z dopuſzczenia Bożego, gdy kárác chce grzechy ludzkie, iż ſię dobędą y rządzą, ábo ráczey błądzą, ná ſwoię y owiec Bożych zarázę.

Powołániá czekáć ma páſterz.

Aby wybrány był.

Hebr: 5.

A jeſzcze, by dobre powołánie mieli, wymáwiáć ſię, y uciekáć od oney pracy, boiąc ſię iey, powinniby byli, áby ná nie nie ſzli, iedno przymuſzeni, á ludzką pro-

Uciekáć od urzędu páſterſkiego.

źbą znieWoleni. Jáko o wielu świętych czytamy, o Ambrożym, y Grzegorzu, y innych świętych, ktorzy od Biskupstwá y Papiestwá uciekáli, poki mogli, y rozmáite wymowki y odráženia serc ludzkich od śiebie naydowáli. Moyzesz ták wiele wymowek podáie Pánu Bogu, gdy go ná táki urząd wzywa. Raz mowi: *Com ja jest Pánie moy*, táki nędzny, y nizki, y niesprawny, ábym twoie poselstwo sprawowal? Drugi raz mowi: *Nie umiem mowić Pánie moy*, proszę nie śli mię. Bo rzekną: wymyślasz sobie, nie ukazałći się Pan, ánić tego porucza. Drugą záś wymowkę nayduie: *Proszę Pánie, widźisz jákom niewymowny, á jeszcze teraz gorzey, gdyś do mnie mowić począl, język mi ośláblał*, y przelękłem się ogromności twoiey, ktora sámá język y ustá zámyka. A ná koniec mowi: *Proszę Pánie pośliy innego*: áza tobie trudno o godne sługi? Aż gdy mu Pan Bog obiecał, iż sam z nim być ma, iż ustá jego sam sprawowáć ma, iż mu pomagáć ma, iż mu cudá w rękę dáie, iż mu do tey pracy towarzyszá Aaroná przydáie: dopiero przyzwolił.

Exod: 3. 4.

Wymowki Moyzeszowe

O byśmy się ták z Pánem Bogiem umáwiáć umieli, á ná urzędy ták wielkie do wybawiánia dusz ludzkich nie od Pharáoná, ále od piekielnego kśiążęciá, y od złości wrodzoney y grzechow, ináczey nie szli, iedno z tákim upewnieniem pomocy Páńskiey, y z dáry jego tákiemi: szczęśliwiebyśmy ten urząd odprawowáli. Toż uczynił Jeremiasz y Ezechiel, y inni: wymawiáli się Pánu Bogu. A Jonás y zá morze od tego urzędu uciekał. A gdy muśieli, á Páńskiey pomocy do tego, ktory ich wzywał, pewni byli: dopiero się stawáli iáko miedźiáne mury y żelázne filary, ktorych nikt przełomáć y ustrászyć od służby, y prawdy, y náuki, y od roboty Bożey nie mogł.

Jeremiaszowe y Ezechiaszowe wymowki.

Jonás.

Jerem: 1.

A ná koniec dobremu pásterzowi potrzebá święcenia, y mocy wźięcia przez ręce kápłáńskie, od tych kápłanow ktorzy też moc od Chrystusá y Apostołow jego náśtępowániem wźięli ná urząd pásterski. Bo mocy do kazánia y náuki, y do sprawowánia Sákrámentow żaden ná świecie człowiek, áni żaden naywyższy urząd świecki dáć nie może: od sámego iest Duchá ś. Bo iest tá moc, ná dusz ludzkich odrodzenie, obmycie y kármienie, leczenie y zbáwienie, ktorey Krol żaden dáć nie może. Muśi tedy być od Bogá sámego. Jákoż iest od Chrystusá práwego Bogá, ktory Apostołom dał kápłáńską moc, mowiąc: *Dána mi jest moc ná źiemi y ná niebie, idźcież, nauczaycie á chrzćicie.* Y ná drugim mieyscu: *Jáko mię, práwi, Oćiec posłał, ták ja was posyłam. Y tchnąwszy ná nie rzekł: Bierzćie Duchá ś. ktorym odpuśćićie grzechy, będą odpuszczone.* Y indźiey: *To*, práwi, *czyńćie ná moię pámiątkę*, poświącáiąc Ciáło y krew moię, iákom ja uczynił. Tę moc wźiąwszy Apostołowie: iż dla kośćiołá y owiec Bożych, ktore trwáią y są áż do końcá świátá, dána iest: nie wźięli iey z sobą, áni z nimi umárłá: ále ią innym przez ręce kłádźienie podáli, inne po sobie mocą Duchá ś. poświącáiąc. Ták Apostołá ś. Páwłá y Bárnábę uczniowie Apostolscy poświęcili: Gdy w Antyochyi służbę Bogu ábo Liturgią sprawowáli y pośćili, rzekł im Duch ś. *Odłączćie mi Száwłá y Bárnábę, ná dźieło do ktorego je obrocę.* Izáli ty Pánie nie możesz ich sám posłáć? nie możesz bez ludu onym roskázáć? Ná co do sług swoich mowisz, áby ie poświęcili y ręce ná nie kłádli, y moc im twoię dawáli? Niechce Duch święty áby inszy był w kośćiele porządek: áby nie káżdy co chce Duchá ś. sobie przypisował, á ná urzędy się cisnął, áżby od urzędnikow kośćielnych, ktorzy Apostolską moc Duchá ś od drugich wźięli, posłáni y poświęceni byli. Y mowi pismo, *iż pośćili, modlili się, y ręce kłádli ná Száwłá y Bárnábę.* Y to było poświącánie kośćielne. Y ták mowi pismo: *Posłáni od Duchá ś. puśćili się do Seleucyi y Cypru.* Duch ś. ie posłał, ále przez ludźie y ręce kłádźienie potomkow y synow duchownych Apostolskich. Bez tego święcenia nigdy práwym pásterzem owiec Chrystusowych nikt być nie może. Bo mocy żadney niebieskiey y Boskiey ná zbáwienie dusz ludzkich mieć nie będźie.

Krol żaden dáć nie może mocy duchowney.

Swięcenie práwy pásterz ma mieć.

Matth: ult.

Joan: 20.

Matth: 26.

Páwel ś. ná Biskupstwo poświęcony.

Actor: 13.

Duch ś. chce porządku w kośćiele.

Te tedy trzy rzeczy, nátchnienie Duchá ś., wezwánie, ábo obránie y poświęcenie, czynią pásterzá práwego. Ale ieszcze niepożytecznego, ieśli przy owcach mieszkáć nie będźie, y znáć ich y miánowáć imieniem włásnym nie będźie umiał. Jeśli się do głosu jego owce nie przyuczą, ieśli ich wywodźić ná dobre pásze nie będźie. Jeśli sam przed nimi nie poydźie.

Mieszkánie przy owcach.

O Boże moy, iáki to pásterz, ktory owiec swoich nie zna, ktory przy nich nie mieszka, ktory ie innym porucza, ktory po wełnę do nich y po mleko posyła, á sam im nigdy nie służy! Izáli to pásterz, izáli to nie sprosny naymit y coś gorszego? Bo naymit wżdy służy choć dla pożytku; ále ten pożytek bierze á nie słu-

nie ſłuży, ledwie o nich ſłyſzy. Pieniądze z owiec ręką ſwoią piáſtuie, á owce cudzey ręce polecá. A cudza ręká iáko pożyteczna: niech ſam ná ſwoich ſpráwách dozna.

Co zá páſterz ktorego głoſu owce nie znáią? ktory ich ſłowem Bożym nie kármi? ktory ſam pierwey tego nie czyni co owcom czynić káże? O Boże moy uchowayże nas tákich páſterzow. O Duchu ś. ſprawco y dozorniku owiec Chryſtuſowych, nie pomni ná grzechy ludu twego. Pośli dobre robotniki ná wielkie, Polſkie, Litewſkie, Podolſkie, Pruſkie żniwo, ktore heretykowie z ſwemi miniſtrámi pſuią. A bárźiey ſię ſnadź złych páſterzow niedbálſtwem, y ich ſproſnemi przykłády pſuie.

Złodźieje rozboynicy.

Jednák uchoway nas Boże złodźiejow y rozboynikow, ktorzy páſterzmi ſię być zmyśláią, á oni ſą wilcy y ſzkodnicy niewinnych owiec Bożych. Ci to miniſtrowie heretyccy, ktorzy nie idą drzwiámi przez Chryſtuſá ktorego nie znáią: Bo ścian y murow y domu jego nie znáią. By dom widźieli y owczárnią, y drzwiby widźieli. By kościoł Boży ználi, Chryſtuſáby práwego, ktory w nim ieſt drzwiámi, ználi. Ale iż domu y owczárni Bożey ták wyſokiey, ták ſtárey, ták powſzechney, ták narodow wſzytkich ludźmi nápełnioney, nie widzą áni znáią: pewnie y Chryſtuſá nie znáią, ktory kościoł ten ufundował, zbudował, mocno poſtáwił, y ſam u niego ieſt páſterzom dobrym drzwiámi. Nie idą tedy przez te drzwi: Bo im Duch ś. nie otwarza. Nie máią tey myśli áby owce do kupy zgromadzáli: ále áby ie ná ſekty roſpraſzáli. Nie myślą ſłáwić Chryſtuſá: ále go lżyć, y chwalce jego miedzy ſobą wádźić. Nie rozmnáżáć ſłużby Bożey: ále ią puſtoſzyć idą.

Miniſtrowie drzwi nie widzą gdy domu nie widzą, Chryſtuſá nie znáją gdy kościołá jego nie znáją.

Nie máią do kościołow obieránia porządnego y wezwánia, nikt ich nie poſyłá, sámi ſię wtrącáią w kázánie y w Sákrámentá, czego im nikt nie poleca. Nie máią święcenia y mocy y pomázánia Duchá ś. przez ręce kłádźienie tych, ktorzy moc od ſynow y rodzáiu Apoſtolſkiego wźięli. Z czymże idą? Z grzechámi y ſwąwolą, y grzechy y tęż ſwąwolą miedzy ludźie śieią. Ktoż ich poſłał? ſámi ſię poſłáli. Coż czynią? Minąwſzy drzwi, oknem iáko złodźieie lázą y wykradáią nam owce. Chytro z piſmem idąc, zwodzą cudze dźieći. Sámi ſą niepłodni, uczniow ſwoich nie máią: ludu ſwego nie máią, Biblij ſwoiey y piſmá nie máią, Sákrámentow nie máią, wſzytko od nas wykrádli. Izáli ſobie iákich Pogan y ludźi co Chryſtuſá nie ználi, nábyli? Izáli to nie náſzego rodzáiu dźieći co zá nimi wyſzły? Izáli náſzego chrztu ná ſobie do nich niezánieśli? Wykrádli ie fałſzywym kazániem y pochlebſtwy y kręceniem piſmá, y obietnicą wolności cieleſney, do ktorey ſercá ludzkie ſkłonne ſą.

Heretycy wſzytko od nas wykrádli

A gdy dáley kráść nie mogą, iż ſię ludźie obaczáią, á od okná od piſmá y fałſzow w nim one płoſzáią, wykręty ich y chytrości ſzátáńſkie ukázuią: puſzczáią ſię do rozboiow y mocy. Mocą wydźieráią gdźie mogą, kościoły, y dochody ich, wyganiáią ſtáre kápłany, y od wiele ſet lat ſpráwiedliwe poſſeſſory. Y zábijáją niewinne ſługi Boże, y prześláduią dobrodźieie ſwe, bez ktorych nie wiedźieli o Chryſtuśie, o Bogu, o piſmie, o Biblij, o Sákrámentách. W tymeśmy im winni, iżeśmy tego wiernie dochowáli, á iż bez nas y Chrześciánie być nie mogli. Jákoż iuż nie ſą, gdy ſtárowieczne Chrześciány prześláduią, á kościołá ſię Bożego, ktory od wiekow trwał, záprzeli: gdy więkſze bluźnienia ná Chryſtuſá miecą, niżli Turcy y Sáráceni: gdy kościoły Chrześciáńſkie y wſzytkie pámiątki ukrzyzowánego pſuią, y to czynią co wſzytkę ſłáwę y ſtan Chrześciáńſki y profeſſyą gubi.

Rozboje y gwałty heretyckie.

Náwrość ie Duchu ś. á pośli ná nie dobre pſy y czułe páſterze, Biſkupy y káznodźieie, Proroki, Krole, ktore ty łáſką ſwoią obieraſz, poſyłaſz, y pomáſzczáſz ná wzbudzenie y naprawę ſpuſtoſzoney chwały twoiey, y ludzkiego zbáwienia przeſtrogę. Uſłyſz głos Eliaſzow, ktorym wiele ich wołá kápłanow twoich y ſług twoich: *Ołtarze, Pánie, twoje rozproſzyli, kápłány pobili, jam ſam zoſtał.* Nie śli Pánie Krolow Syryiſkich ná pokaránie tákiego odſtępſtwá, nie śli Tureckiego mieczá. Wzbudź tákie pány, y krole Chrześciáńſkie, ktorzyby ołtarze twoie y kościoły przywrócili, á práwy pobożnemi niezbożność głádźili. Pośli Duchu święty ná páńſtwá Chrześciáńſkie Konſtántyny, Theodozyuſze, Kárły, Zygmunty, á nay więcey Proroki y kápłany y Elizeuſze, áby ich mieczá Prorockiego, ktory ieſt ſłowo Boże, żaden nie uſzedł. Toć nayoſtrzeyſze ſtrzały ktore do duſze przeniką, ſłowá Duchem twoim zápálone, iáko ogniſte kule, ná niewierność y grzechy. Ku chwále wielkiego Imienia twego, ktory z Oycem y Synem kroluieſz ná wieki Bog jeden, Amen.

3. Reg. 19.

3. Reg. 19.

WTORA

WTORA CZĘSC KAZAŃ ROCZNYCH NIEDZIEL.

Ná dźień TROYCY Przenaychwalebnieyſzey Bogá jedynego.

Jerem: 9. Znáć Páná Bogá prawego naywiękße ßczęśćie.

SZczęśćie naywyżſze ieſt ludzkie, mowi Prorok Jeremiaſz, znáć Páná Bogá tworcę y włáſnego á przyrodzonego Páná ſwego. Bo ieśli ſię źle mylić ná wiernym przyiácielu, od ktorego czekamy wſzelákiey pomocy y pociechy: dáleko po tyśiąc kroć gorzey, mylić ſię ná tym w ktorym wſzytkę nádźieię pokłádáć mamy, do dobrego náſzego wiecznego y docześnego. Abyśmy miáſto Bogá, nie tráfili ná Beelzebubá, ktory ſię Bogiem záwżdy czynić y udáwáć do ludźi chce: ábyśmy miáſto Oycá włáſnego nie tráfili ná oycowſkiego, y narodu ludzkiego nieprzyiáćielá: miáſto przyrodzonego Páná, ktory nas ſobie ſtworzył, nie tráfili ná okrutniká ktory żadnego do nas práwá nie ma. Wielka omyłká, kto ſię ná znáiomośći Bogá prawdźiwego myli. Wielkie y naywyżſze ſzczęśćie, kto w tym pewność ma nieomylną, iż zna práwego Bogá tworcę y Páná ſwego. Jeśli Philozoph w tym ludzkiego żywotá oſtátnie ſzczęśćie kłádł, gdy kto mogł co pewnego o dźiwách świátá tego y tych ſtworzonych rzeczy wiedźieć, á po nich do znáiomośći tworce ich przychodźić: iáko nie ma być wielkie ſzczęśćie tych, ktorzy o Pánu Bogu ták wiele wiedzą, nie po rozumie ktory ſię omylić może domyśláną, ále pewną y z niebá obeſłáną y ziáwioną wiádomośćią? Przetoż zá pomocą Bożką w pierwſzey częśći pokáżę, iż prawdźiwego Bogá nie znáią, iedno Chrześćiánie, á iż go nikt pewniey y lepiey nie wyznawa, iáko iż ieſt w Troycy jedyny. A we wtorey częśći náuczym ſię, iáko czcić mamy Troycę ś. obraz jey ná ſobie noſząc.

PIERWSZA CZĘSC,

O prawdźiwym Bogu, iż go tylo ſámi Chrześćiánie znája y dobrze wyznawája, á ten jeſt BOG w TROYCY jedyny, Bog Chrześćiáńſki.

Trzy ſekty z práwego ſię Bogá prożno chlubią.

TRzy ſekty ſą, ktore ſię z prawdźiwego Bogá iákoby go pewnie znáły, chlubią: Zydowſka, Heretycka, y Turecka: przeto iż wierzą w tego jedynego Bogá, ktory ſtworzył niebo y źiemię. Ale prożna chlubá ich, ieśli trzech perſon w Boſtwie nie wierzą, pewnie nie w tego Bogá wierzą, co ſtworzył niebo y źiemię. Bo ten jeden nigdy nie był inſzy áni ieſt, iedno Ociec, Syn, y Duch ś. Co ſię y przy ſtworzeniu świátá ácz zákryćie pokázowáło. Bo mowi piſmo: *Ná początku ſtworzył Bog niebo y źiemię, á Duch Boży przenośił ſię nád wodą.* W ktorych słowiech miánuie ſię Ociec ktory ſtworzył, Syn ábo Słowo ktore ſię tu początkiem zowie, iáko ſam Pan wykłáda, miánuiąc ſię początkiem u Janá ś. Y Duch ś. przenoſzący ſię nád wodą. Co wyłożył Dawid w Pſálmie mowiąc: *Słowem Páńſkim niebá ſię utwierdźiły, y Duchem uſt jego wßytká moc ich ſtánęłá.* Gdźie miánuie trzy perſony, Bogá, Słowo, y Duchá ś. ktorym ſtworzenie niebá przypiſuie. Tenże we trzech ſię perſonách Abráhámowi ukazał. Tenże do Moyzeſzá mowi: *Jam jeſt Bog Abráhámow, Bog Izáákow, Bog Jákobow,* trzy kroć to słowo Bog powtarzáiąc. Co y w Pſalmie Dawid czyni: *Błogoſław nas Bog, Bog náß, y błogoſław nas Bog.* Y Izáiaſz widźiał Bogá tego prawdźiwego, nie bez oznaymienia trzech perſon, gdy Cherubinowie wołáią trzykroc miánuiąc, *Swięty, święty, święty Pan zaſtępow*; dáiąc znáć o trzech w jednym Boſtwie.

Bog práwy zawżdy był we trzech perſonách. Geneſ: 1. Joan: 8. Pſal: 32. Geneſ. 18. Exod: 3. Pſalm. Iſa: 6.

Przetoż

Joan: 12. Actor: 28.

Przetoż ono widzenie Izáiaſzowe Jan ś. wykłáda o Synie. A Páweł święty o Duchu świętym.

Czemu tájone były w Boſtwie trzy perſony u ſtárych oycow.

A iż nie ták iáśnie ſtárym onym oycom w przyrodzonym y piſánym zakonie oznaymione ſą te trzy w Boſtwie perſony: y owſzem nieiáko zátájone y zákryte zoſtawáły: te ſą tego przyczyny.

I. Náprzod iż doſyć było ná on czás do zbáwienia ták Pogánom iáko y Zydom, wierzyć w iednego Bogá, bez wiádomości o perſonách. Bo ſtworzenie, po ktorym do znáiomości Bozey przychodźili, iáko ś. Apoſtoł mowi, y ten rząd dźiwney mądrości ktory ieſt w nim: nie ukázuie iedno iż jeden Bog ieſt. O perſonách nikt ſię z rozumu przyrodzonego domyślić nigdy nie mogł, poki jáwne obiáwienie z niebá o tym nie záſzło. Jáko kto ná cudnie malowány obraz pátrzy, o málárzu wie: ále ieśli ieſt Włoch ábo Hiſzpan ábo Polak, ieśli máły ábo wielki, głádki ábo ſzpetny, domyślić ſię nie może, ázby mu kto ukazał. Rom: 1.

A z ſtrony Zydow dźiwnie do wiela bogow ſkłonnych, było bárzo niebeſpiecżno o trzech im perſonách w Boſtwie powiádáć Gdyżby ſię záraz byli do báłwochwálſtwá, o trzech Bogách źle myśląc, ſkłonili, á nie umieli rozeznáć rzeczy trudney, co jedność jednego Boſtwá, á co rożność perſon. A iż zakon ſtáry był iáko dźiećię niedoſkonáłe y niedoroſłe, y odmienić ſię y znieść miáł: nie godźiło ſię wſzyſtkie mu tájemnice otwárzáć, ále wzroſtu potrzebá było czekáć. Jáko dźieci nie záraz do wielkich y trudnych náuk prowádzą. Chowáłá ſię też tá tájemnicá o perſonách w Boſtwie ták trudna y w rozumie niepodobna, nowemu zakonowi, y naywyżſzemu y naypewnieyſzemu z niebá ſámemu Miſtrzowi Synowi Bożemu, świádkowi: ktorego náuce rzecz ták dźiwna y trudna zlecić ſię miáłá.

Stáry zakon jáko dźiećię niedoſkonałe.

Objáwienie perſon chowało ſię do nowego zakonu, Miſtrzowi nayżyſzemu Chryſtuſowi.

Ten przyſzedſzy ná świát w náturze ludzkiey, oznaymił ſię być Synem Oycá niebieſkiego. Nie czynionym áni ſpoſobionym: [bo ſię ták káżdy w łáſce Bozey będąc zwáć może] ále rodzonym od wieku, y we wſzytkim Bogu rownym. Jáko ſię to ná innym mieyſcu około jego práwego Boſtwá utwierdzá. Y oney prawdy ſwoiey wielkiemi cudámi podpierał. Y nie mamy go ktorzy weń wierzym, zá inákſzego iedno zá práwego Bogá.

Syn Boży Bog práwy. Patrz w kśiążkách ná Aryany.

Tenże Syn Boży náuczył, iż ieſt inny od Oycá y od Syná pochodzący Duch ś. tákże Bog práwy, Synowi y Oycowi rowny. Ktory ſię ná chrzćie jego w znáku gołębice ukazał, y ná Apoſtoły widomie w ogniu y ięzykách z niebá zſtąpił. Jáko ſię ná dźień Swiąteczny náuczyło.

Duch ś. Bog práwy. Matth: 3. Actor: 1.

Matth: ult.

A o wſzytkich trzech perſonách y o iednym Boſtwie, w dźiśieyſzey Ewángelij tenże doſkonáły Miſtrz náſz oznaymił, mowiąc: *Náuczaycie wſzytkie narody, chrzcząc je w Imie Oycá, y Syná y Duchá ś.* Sámego Bogá mocą ludźie ſię odradzáią y zbáwienia doſtáią. Jeśli Duch święty chrzci, y Syn chrzći iáko y Oćiec: tedyć y Duch ś. ieſt Bogiem y Syn ieſt Bogiem; w ktorych trzech nie ieſt troie Boſtwo ále iedno. Y przeto nie trzey Bogowie: ále jeden Bog, tym ſię ſłowem dáie znáć iż nie mowi, w imioná: ále w imie, iáko iednego Bogá, ktorego zowiem Troycą ábo w Troycy iedynego.

O trzech perſonách á jednym Boſtwie dźiśieyſza Ewángelia.

Tę wiárę roznieśli Apoſtołowie y towárzyſze ich, y wſzczepili po wſzyſtkim świećie. Y od nich Chrześciánie názwáni ſą rożni od Zydow, ktorzy w Syná Bożego uwierzyć niechćieli, y náuką jego wzgárdźili, y Boſtwo jego zbluźnili, y po dźiś dźień bluźnią: nie przypuſzczáiąc jáwnego y wielce dowcdnego obiáwienia o trzech w Boſtwie iednym perſonách. Ktore to Zydy dla tey niewdźięczności y złości odrzućił Pan Bog, y pokarał ie w gniewie ſwoim: iż oddálił od nich kroleſtwo ſwoie, á przenioſł ie do narodow wſzey źiemie: y znajomości Bożey y ſłowá jego ś. y prawdy y obiáwienia Boſkiego żadnego y Prorokow nie máią. Iż kościoł im on ktoremu dufáli, y ſłużbę wſzytkę w nim, y ofiáry ich y kápłáńſtwo y zakon zepſował. Y roſpędźił ie tułáczmi po świećie, bez Krolá, bez kápłaná, bez wolnośći, iż dźiś nędznieyſzego narodu ná świecie nie máſz. Zá ten tylo grzech, iáko mowi Dániel, iż zábiwſzy Syná Bożego, uwierzyć weń niechćieli. Y opiſał ten Prorok látá, ktorych ſię to ich karánie dla tego grzechu ſtáć miáło, po lat od wyśćia z Bábilonij, 490. Ná co wſzytek świát pátrzy, y żadna ſię do tego czáſu nácya do nich po prawdę y znáiomość Bożą nie ućieká. Bo u ſámych Chrześcian zoſtáłá, ktorzy ſię Bogiem prawdźiwym w Troycy jedynym y znáiomością jego chlubią.

Zydowie nie máją Bogá prawego.

Matth: 22.

Zydy odrzućił PanBog, iż Boga w Troycy nie przyjęli.

Oſeæ 3.

Dan: 9.

U heretykow też prożno znáiomośći o Bogu prawdźiwym ſzukáć: Bo tám wielki nieſtátek. Raz ſą, drugi raz ich nie máſz: raz to mowią, drugi raz owo: iedni ták, drudzy inák. Są iáko y Zydowie, bez wodzá, bez miſtrzá y Proroká, bez kápłaná y ołtarzá, bez rządu, bez poſłuſzeńſtwá, bez jednośći, bez trwáłośći. Za-

Heretycy nie mają Bogá prawego.

den z nich podánia Apoſtolſkiego y prawdźiwego rozumienia piſmá nie ma. Bo by ie dobrze rozumieli, náleźliby w nim zgodną prawdę ; ále iż ſię około jego wykłádow nie zgadzáią, do prawdy w nim, ktora iedná ieſt, tráfić nie mogą. Y miáłbym od tych prawdy ſzukáć co wczorá náſtáli á jutro zginą, á ſámi ſię o nię zgodźic y náleść iey nie mogą.

U Turkow nie máß Bogá práwego.

U Turkow ieſzcze mniey wiádomośći o práwym Bogu. Bo ich Máhomet w ſześć ſet lat po Apoſtolech náſtał, Chrześciáńſką wiárę porzućił, Chryſtuſá zbluźnił, żadnych cudow nie czynił, ſzáblą á roſkoſzámi do plotek ſwoich ludźie pociągnął.

U ſámych Chrześćian wiádomość o Bogu práwym zoſtáłá

U ſámych Chrześćian Kátolikow náuká y wiádomość pewna o prawdźiwym Bogu, ktory ieſt w Troycy, Oćiec, Syn, y Duch ś. zoſtáłá. Ktorą prawdę y wiárę mocno wyznawamy : *Wierzę w jednego Bogá.* Ktoryż to? Zydowſkili? nie. Tureckili? nie. Heretyckili? nie. A ktoryż? Ten ktory ſię zowie, Oćiec, Syn, Duch ś. *Wierzę w Oycá wßechmogącego, ſtworzyćielá niebá y źiemie, wßech widomych y niewidomych. Y wierzę w Jezu Chryſtá Syná jego. Y wierzę w Duchá ś.* Co ták iáko możem obiáśniamy.

I.
Jedno Boſtwo y Bog jeden.
Deut: 6. Mar: 12.

Jedno ieſt Boſtwo y Bog jeden, iáko piſmo mowi, wiela bogow żadną miárą nie przyznawamy. Bo to ſą Pogáńſkie báłwochwálſtwá y heretyckie Aryáńſkie zdrády, ktore do tegoż báłwochwalſtwá wiodą. Pan JEZUS náſz miſtrz tey wiáry náucza y z Moyzeſzá przywodźi piſmo, y w tym nas umocnił, y nie czynił ſię inſzym Bogiem áni drugim Bogiem, ále jednym z Oycem y z Duchem świętym. *Ja y Oćiec jedno jeſteśmy.*

Deut: 6. Mar: 12.
Joan: 10.

2.
W Boſtwie trzy perſony.

W Boſtwie trzy perſony wyznawamy, ieſt Ociec, Syn y Duch ś. Jáko tá święta Ewángelia świádczy: *Chrzćićie w Imie Oycá, y Syná, y Duchá ś.* Czym potępiamy Zydy niewierne, ktorzy ſię do perſon znáć y wierzyć niechcą. Y Turki, ktorzy tákże do tego nie wierzą. Y tym wiárá náſzá od nich rożna, y to ſámo Chrześciány nas czyni, y ten ſam ieſt Bog Chrześćiáńſki, Bog jeden w trzech perſonách, Oćiec, Syn y Duch ś. ktorego jednego Imieniem, chrzeſt bierzem, y mocą ſię jego odradzamy ná ſyny Boże.

3.
Rożność miedzy perſonámi jáka.

Te perſony rożnośći inſzey miedzy ſobą nie máią, iedno z ſtrony pochodzenia. Iż Syn rodźi ſię przed wieki od Oycá, nie Oćiec od Syná. Iż Duch ś. pochodźi od Oycá y od Syná. A od Duchá ś. nie pochodźi áni Oćiec, áni Syn. Oćiec nierodzony, Syn rodzony, Duch ś. pochodzący. Tá ieſt ſámá rożnośc ktora perſony czyni. W innych wſzytkich rzeczách, to ieſt w Boſtwie, w mocy, w májeſtáćie, w władzy, w ſtworzeniu świátá wſzytkiego, wielka ieſt rownośc, á nay mnieyſzey rożnośći nie máſz.

4.
Perſony ſię nie mießáją.

Trzy perſony nigdy ſię mieſzáć nie mogą. Oćiec nie ieſt Synem, Syn nie ieſt Oycem. Duch ś. nie ieſt áni Synem, áni Oycem. Inny Oćiec ktory Syná rodźi, inny Syn ktory ſię od niego rodźi. Inny Duch ś. od obudwu pochodzący. Przetoż błędow heretyckich ktoremi nas do Zydow ciągnęli, á mowili, iż tenże ieſt Oćiec co y Syn, Kośćioł ś. potępia. Nie Oćiec ſię Wcielił w żywocie Pánny czyſtey: ále Syn. Nie Duch ś. ále Syn. Nie Syn ná Apoſtoły w ogniu zſtąpił : ále Duch ś.

5.
W Boſtwie liczby nie máß.

W Boſtwie liczby nie máſz dwoiákiey, áni troiákiey. Bo ſię Boſtwo nie dźieli : ále tylo w ſámych perſonách z ſtrony pochodzenia jedney od drugiey, tám liczbá ieſt trzech, Oycá, Syná, y Duchá ś.

6.
Jedność nierozdźielna pojedyńſtwá.

Boſtwo Troyce ś. nie ieſt iáko człowieczeńſtwo, ktore ſię udźiela Piotrowi, Páwłowi y Jędrzejowi : ále ieſt jednośc nierozdźielna. Jáko iedno ſłońce, w ktorym ieſt iſtnośc, promień y ciepłość. Jáko nie máſz trzech ſłońcow, ná ktoreby ſię náturá ſłońcá roznośiłá : ták Boſtwo jedno. A ná troie ſię nie roznośi, jedno w jednym poiedyńſtwie ją trzy perſony.

7.
Wćielenie Syna Bożego nie przybywa do Troyce świętey.

Do Troyce ś. nic nie przybywa áni wchodźi ze Wcielenia y człowieczeńſtwá Syná Bożego. Bo ácz ieſt z perſoną y Boſtwem ſłowá Syná Bożego ziednoczone, y od niego nigdy nierozdźielne : iednák nie ieſt Bogiem człowieczeńſtwo Páná náſzego, ále rzeczą od Troyce ś. ſtworzoną. Acz Syn Boży Chryſtus Bog ieſt y człowiek práwy. Y dobrze mowim, iż Bog zá nas cierpiał y umárł. O czym ſię ná innym mieyſcu náucza.

Ná zwiáſtowániu Pánny Bogárodźice.

A iż to ſą rzeczy trudne, niepoięte, y rozum nie tylo ludzki ále y Anjelſki przechodzące, áby ſię nikt trudnośćią y ludzkim niepoięćiem od wiáry tey świętey nie odrażał : niech ma táki pośiłek y náuki. Naprzod wiedźieć ma doſkonále, co to wiárá w Bogá y co to Bogu wierzyć, gdy on ſam co mowi : iż ieſt wedle Apoſtołá przekonánie wſzytkiego rozumu náſzego, y zniewolenie jego pod poſłuſzeńſtwo tego co mowi. Doſyć máſz iż to Bog mowi iż ieſt w Troycy jedyny, iż ći ukazał Syná w ciele, y Duchá ś. w znáku gołębice y ogniá. Doſyć iż to Syn Boży świádczy, ktory ieſt práwym Bogiem, á omy-

Pośiłek rozumu náſzego do wiáry ś. Troyce.
Hebr: 11.
Wiárá przekonywa rozum.

á omylić nie może, ktory mowił: *Co wiemy, to mowim: á cośmy widźieli to świádczym*: Wiárá nászá ná słowie się Bożym wspiera, ktory sámá prawdá iest, nie ná rozumie.

Joan: 3.

Ludzki rozum słaby.

Pomyśl sobie iáko słáby iest ludzki rozum, y iáko omylne wiádomośći jego. Rzeczy tych ná ktore pátrzym nátury nie znamy, y sámi się nie znamy: á iáko Boskie rzeczy poiąć możem? Ciáło, mowi Mędrzec obciąża duszę, iż się ná wysokie rozumienie podnieść nie może: nie tylo Boskich ále y źiemskich subtelnośći. Y przeto Pan do Nikodemá mowił: *Ziemskieć rzeczy mowię, á nie rozumiećie ich, á niebieskie rozumem ogárnąć chcećie?*

Sap: 9. Joan: 3.

Wiárá Chrześćiáńska u Prorokow przepowiedźiána.

Uważáć mamy, iż tá wiárá Chrześćiáńska o Troycy ś. iáko o innych ártykułách, dźiwnie się umacnia pismem stárego zakonu y Prorokow, w ktorych byłá iáko dąb wielki w máluczkim żołędźiu. Bárzo iásne są proroctwá przed kilką tyśięcy lat uprzedzone y przeyrzáne o wierze Chrześćiáńskiey.

Wiárá Chrześćiáńska cudámi się umocniłá

Tá wiárá umocniłá się cudámi. Zadney sekty nie mász áni byłá ná świećie, w ktoreyby cudá ták wielkie, ták gęste y po dźiś dźień czyniono. Turecka y pśá chromego nie uzdrowiłá: heretycka ieszcze mniey: o Zydowskiey áni pytáć.

Krwią się męczennikow umocniłá.

Nie mász áni było ná świecie żadney sekty, ktoraby ná swey prawdy świádectwo ták wiele krwie rozlałá iáko wiárá Chrześćiáńska, ktorey Duch ś. w ludźiech tákie dał świádectwo: iż ná śmierc dla niey iáko ná wesele się ćisnęli. A to zá większą ćięszkość y krzywdę sobie mieli męczennicy, gdy umrzeć dla prawdy tey nie mogli.

Bałwochwalstwo wiárá Chrześćiáńska zburzyłá.

Zadna religia ták wiele bałwochwalstwá nie obáliłá, y ono ze wszego świátá nie wypędźiłá, iedno tá Chrześćiáńska. Co y po dźiś dźień miedzy Indyany ná wschod y zachod czyni.

Prawá około obyczáiow dobrych ma bez przygány.

Zadna tákich praw nie ma około cnoty y poczćiwych obyczáiow, w ktorey naymnieyszey przygány, niespráwiedliwośći y niepoczćiwośći, nie mász, iáko tá nászá. Zydowie, Turcy y heretycy iákie mákuły cnoty y poczćiwośći w zakonie swym máią, y sprosnośći ktorą się y rozum brzydźi: trudno, krotko powiedźieć.

Ták wiele ludźi świętych miedzy Chrześćiány

Zadna sektá nie miáłá nigdy ták ludźi świętych y cudownych y umártwionych świátu y ćiáłu, iáko Chrześćiáńska w oboiey płći. Ná sáme zakony y kápłáństwo pátrząc: kàżdy się zdźiwi, gdy ie z innemi przyrowna, á zwłaszczá z heretyki, ktorzy żadnego świętego swey sekty áni w księgách, áni w kálendarzu ukázáć nie mogą. Zadna sektá tákich naiázdow y prześládowánia nie wytrzymáłá, y ták długo: iáko wiárá Chrześćiáńska. Jákoż iey o Troycy ś. y innych ártykułách nie wierzyć?

O Troycy ś. w rozmowy się z heretyki nie wdáwáć.

Rádá zbáwienna iest około pokus przećiw wierze tey ták dźiwney y trudney: áby się żaden Kátolik z żadnym ádwersarzem, zwłaszczá około Troyce ś. w rzecz nie wdawał. Bo y práwá duchowne y świeckie: mowy około tego zákazáły. Ale niech káżdy, gdy go nápádnie Nowochrzczeniec Aryánin, ták mowi: Milcz Pogáninie y Zydźie y Turczynie, iestem Chrześćiánin, uwierzyłem y ochrzćiłem się Imieniem y mocą Bogá w Troycy jedynego, spráwy z tobą nie mam.

Wiárą rozumieć, pokłonem wyznáć, milczeniem uczćić Troycę świętą.

Tájemnice Boże zákryte wiáry nászey, káżdy z nas lepiey wiárą zrozumieć, lepiey pokłonem y dobrym żywotem wyznáć, lepiey milczeniem niżli słowy uczćić może. Gdy cię rozum potárgnie, á będźiesz chćiał szperác w májestácie Boskim y dochodźić trudnośći: nágotuy wiárę á mow: Gdy wierzę że to prawdá, iuż y rozumiem. Gdy Prorok mowi: *Jeśli nie uwierzyćie, nie zrozumiećie*: inákszego mi rozumienia nie potrzebá. Bo bym oszálał y rozum stráćił: bym się miał z rozumem moim ná mądrośći niedośćigłe Boskie porywáć. Dosyc mi z Apostołem mowić: *O wysokośći y bogáctwo rozumow y mądrośći Bożych, jáko są niepojęte sądy jego y niezrozumiáne drogi jego!* A iż do wiáry, wyznánia potrzebá: nie ostrz ná to języká, bo y w tym potknąć się możesz: ále pádni ná źiemię á day cześć Troycy ś. á żyi cnotliwie, obraz jey ná sobie wedle zakonu Chrześćiáńskiego nosząc: to stánie heretykowi zá náukę. A ieśli się chce náuczyć, ukáż mu drogę do kápłanow Bożych. Milczenie pokornego sercá, lepiey uczći tájemnice Boskie, iáko ie Apostoł uczćił: *Słyszałem*, práwi, *w trzećim niebie tájemne słowá, ktorych się ludźiom mowić nie godźi.* Im więcey kto się Boskim tájemnicom przypátrzy, tym mniey o nich mowic moze. Izáiasz skoro uyrzał Páná Bogá w májestácie: jął się zá ustá y mowił: *Ach mnie mowić trudno, muśi milczeć, pomázáną gębę mam, y miedzy tákimi mieszkam.* Y Moyzesz uyrzawszy y poznawszy Páná ná krzu onym, zástonił oczy y mowił: *Jákoś do mnie począł Pánie mowić, ták mi język słábieje.* Mowić o tájemnicách Boskich zákrytych ledwie się godźi.

Isa: 7. juxta 70. Rom: 11. 2. Cor: 11. Isa: 6. Exod: 3. 4.

godźi. A coż z prożnośći y hárdośći rozumu co świegotáć: iáko wielka śmiáłość y nieuczćiwość rzeczom Boſkim z tego rośćie?

WTORA CZĘSC,

O Ewángelij tey Niedźiele: *Bądźćie miłośierni, iáko y Oćiec wáß miłośierny jeſt.*

CHcemy uczćić y wyznáć Troycę ś. Bogá náſzego: nośmyż obraz jego ná ſobie. Bośmy ná obraz tego Bogá, w ktorego wierzym, ſtworzeni ſą. Wieſz iáką twarz ma P. Bog? Wieſz iáki ieſt Bog w Troycy? Twarzy żadney nie ma, y nie może Boſtwá jego do żadnego ſtworzenia przyrownáć, áni go málowáć. Mowi Moyzeſz do ludu: *Słyßałeś głos Bogá twego: áleś twarzy żadney nie widźiał. Nie widźiałeś żadnego podobieńſtwá, ná on dźień gdy do was mowił w Horeb w puł ogniá.* Nie ieſt Bog: áni człowiek, áni Anjoł, áni ſłońce, áni do żadney ſtworzoney rzeczy przyrownány być może. A iákoż ja obraz y podobieńſtwo Troyce ś. ná ſobie mam? Powiemći. Z iſtności y ze wnętrzności nie znamy terász Páná Bogá: iedno z dźieła y ſkutkow jego. Jáko w człowieku duſze nie widźiſz, iedno ćieleſną twarz jego, y po niey go znaſz: ták Boſtwá Páná Bogá twego nie widźiſz, iedno ſkutki á uczynki jego widźiſz, iż ieſt dobry, miłośierny, ćierpliwy, ſpráwiedliwy. Toć ieſt iákoby obraz jego. Jáko człowieká znamy z twarzy, ták P. Bogá z dobroći, y miłośierdźia, z łáſkáwośći, z prawdy, y z innych cnot jego Boſkich, ktore ſą nieiákim obrázem jego.

Boſtwo málowáć ſię nie może. Deut: 4.

Ktory jeſt obraz Troyce świętey.

Twarz Boża miłośierdźie.

Tákich cnot gdyć Pan Bog dał duſzę, włożył w cię fundámenta, y chce ábyś był táki iáko on, dobry á miłośierny ná drugie, iáko on ieſt ná wſzytkie. Naylepiey P. Bogá poznawamy po miłośierdźiu jego wielkim, ktore wylał ná wſzytko ſtworzenie ſwoie, káżdego potrzeby opátruiąc, y nędze oddaláiąc, iáko Pſalm mowi: *Oczy wßytkiego ſtworzenia do ćiebie ſię obracáją Pánie, á ty opátrujeß wßytkę żywność y potrzeby ich. Ty dáry twoje ſypieß, á oni zbieráją: ty rękę twoję otwarzaß, á oni ſię dobry twemi nápełniáją.* Y beſtye znaią tego co ie kármi, y do ſwey goſpodyni ná wśi wſzytko ſię ptáſtwo zbiega. Jáko dźiecie naypierwey ſię náuczy znác mátkę ábo mámkę, ktora ie pierśiámi y chlebem kármi: ták człowiek naypierwey poznawa Páná Bogá ſwego z tey twarzy y miłośierdźia jego, iż nas kármi, nam dobrze czyni, y nędze náſze od nas, gdy do niego wołamy, oddala.

Pſal: 103.

Chce tedy Pan JEZUS ábyśmy twarz Oycá náſzego niebieſkiego ná ſobie mieli: *to jeſt ábyśmy byli miłośierni, jáko Oćiec náß niebieſki miłośierny jeſt.* Bo ſię do nas nie przyzna, gdy tey twarzy ſwey ná nas nie oglądá; rzecze: Nie moie to dźieci ták okrutne y niemiłośierne. To moie, ktore nád nędzą ludzką boleią, á wnet ią odgániaią ieśli mogą. Miłośierdźie nie tylo ieſt obraz Troyce ś. ále wypełnienie wſzytkiego zakonu Bożego, ktory ná miłośći záwiſnął. Jeſt świádectwo dobrey wiáry, pokuty pierwſzy owoc, iáko Jan Chrzćiciel rádźił: pomoc do oczyśćienia grzechow, uproſzenie ſkruchy ſerdeczney. Miłośierne uczynki od gniewu Bożego bronią, długi Bogu wypłacáią, máiętność y domy rozmnażáią. O czym ſię ná zálecánie tey wielkiey cnoty, ná innym mieyſcu mowiło y piſało.

Miłośierdźie wypełnienie wßytkiego zakonu.

Kśiążki o Bráćiwie miłośierdźia.

Tego miłośierdźia cztery ſkutki Pan wylicza. Mieymy miłośierdźie, nád ſławą bliźnich náſzych, gdy iákie złe mniemania o nich powſtáią. Nád duſzami ich tákże, gdy grzeſzą ábo komu ſzkodę czynią. Nád potrzebámi ich ćieleſnemi mieymy miłośierdźie, gdy czym ſobie pomoc nie máią. Nád ślepotą ich gdy w czym błądzą. O pierwſzey ták upomina Pan JEZUS.

Cztery ſkutki miłośierdźia.

Nie poſądzaycie, á nie będźiecie poſądzeni. Częſto ſię tráfia, iż ći ſię zda kto być złym, ábo co tákiego niepewnego kto o nim mowi, y do uchá twego nieśie: Zmiłuy ſię nád ſławą jego. Nie poſądzay go, nie czyń krzywdy dobremu mniemániu jego, nie ták prędko wierz gdy o nim źle mowią. Ráczey odmawiay z miłośierdźia ku niemu mowiąc: Nie pewne to rzeczy. Rozumieymy dobrze o nim, poki ſię pewna rzecz nie pokáże.

Nie poſądzáć, á nád ſławą bliźniego zmiłowáć ſię.

A gdy ſię co pewnego y jáwny á znáczny grzech pokáże: drugie miłośierdźie káże Pan Chryſtus czynić: *Nie potępiáć.* To ieſt duſze jego nie dáwáć wnet do piekłá ięzykiem: ále ráczey zmiłowáć ſię nád upádkiem jego, á mowić: upadł nieborak, ále iuż podobno żáłuie y z grzechu powſtał. Jam też ábom táki był, ábo być mogę; prożno go potępiáć mam, gdyż ſię y

Nie potępiáć.

ſię y ſam tákiego upádku boię. Wolę zań prośić Páná Bogá, áby mu dał prawdźiwą ſkruchę.

Odpuſzczáć krzywdy wielkie, jeſt miłośierdzie

Trzecie miłośierdźie Pan roſkázuie: *Odpuſzczayćie, á będźie wam odpuſzczono.* Gdy nas ukrzywdźi bliźni náſz á wyſtąpi przeciw nam, czyńmy mu miłośierdźie, odpuſzczaymy, iáko też ſámi tego u Páná Bogá ſwego co dźień prośim.

Dáwáć,

Czwarte miłośierdźie Pan roſkázuie: *Dayćie, á będźie wam dano.* Widźiſz iż bliźni twoy potrzebuie chlebá, ſukni, pieniędzy, rády y pomocy twoiey: day mu, nie broń brátu twemu tego co y dla niego tobie Bog dał: áby y on zá ćię Bogá prośił, á ty ábyś miał odpłátę u Bogá. Nie gubiſz gdy dáieſz: obiecuiec Pan Bog zápłátę y dobrą miárą odmierzy tobie, nátkáną, nátrzęśioną y opływáiącą miárą, iáko ſam ná wielu mieyſc obiecuie. Y ná onym ſądźie ſwoim, gdy twoie jáłmużny, ktoreś bliźniemu czynił, ſobie ſamemu przyczyta y rzecze: Mnieś to dawał, mnieś to odźiewał, kármił, bronił, leczył: weźmiż zá to dobrą miárę, wnidź do kroleſtwá mego. To práwie wielka miárá.

Matth: 25.

Miłośierdźie nád błędnymi. Levit: 19. Deut: 27.

Oſtátnie miłośierdźie roſkázuie nád błędnemi y iákoby ślepemi, ktorzy náuki y upominánia náſzego y kazánia potrzebuią. Aby widomy ſłużył ślepemu, áby mądry głupiego náuczał, y báczny błędnego. *Nie łay głuchemu, y przed ślepym pniá nie kłádź,* mowi zakon. *Y przeklęty ktory ślepe w drogę błędną prowádźi.* W czym potrzebá ná ſię pierwey weyrzec, ieśli ty ſam w tákim błędźie y grzechu nie leżyſz. Jeśli dobrze ſam widźiſz á tákiey przygány nie maſz. Bo poſpolićie ludzkie grzechy widźim, á ná ſwoie nie pátrzym. Gdy tedy kogo widźiſz błądzącego, ábo złą drogą do grzechu idącego, ábo coć ſię w kim nie podoba: pierwey ſam ná ſię weyrzyi. Jeśli toż u śiebie nay dźieſz: pierweyże około śiebie ſámego pracuy, á umiećć dobrze w domu ſwoim: toż u drugiego śmieći ukázuy. Pierwey z oká ſwego wyrzuć, coć do ſwego wzroku wádźi: toż drugiemu oko oczyściay. Bo ſzkárádá rzecz ieſt, y obłudnikiem pokrytym táki ieſt, ktory ſam złym będąc drugiego kárze. Co táki ukárze? Slepy ślepego nie dobrze prowádźi, obá w doł wpádną, mowi Pan.

Ná ſię pierwey weyrzeć ma kto kogo upomina.

Nie przykładnych kápłanow náuką nie gárdźić.

A to mowiąc, nie gárdźmy náuką kápłáńſką, choć drugdy widźim, iż to ſámi czynią o co ludźie kárzą. Bo w tey mierze Pan nas ná innym mieyſcu przeſtrzegł: *Ná ſtolicy Moyzeſzowey śiedzą uczeni y Pháryzeuſzowie: czyńćie co wam czynić kážą, ále wedle ich uczynkow nie czyńćie.* To zgromienie Páńſkie nie ſłuży iedno ná tego co upominá, chociaż ſam zły ieſt: ále tobie ktorego upomináią y náuczáią nic nie wádźi, choć ćię y zły przeſtrzega, y táki ktory w tymże grzechu leży, Boże ábyć y to pomogło. Choć mię trędowáty leczy, niedbam, bylem iá ſwoiego trądu zbył. Choć mię czárny obmywa, niedbam, bylem ſię ja obmył. Choć mię zły nápawa, niedbam, bylebym ſię ja nápił.

Matth: 23.

O nieogárniona wſzechmocności Bogá w Troycy jedynego, iákoś z niſzczego wſzyſtko ſtworzył. O nieokreſzona wielkości ktorey końcá nie máſz, y większa ſię nád niebá wſzyſtkie pokazuieſz. O bezdnie głębokości ktora nie máſz miáry. O mądrości niepośćigła y zákryta, iákoć ſię kłániáć y upadáć nie mam? O dobroci ktora dáry twemi nápełniaſz wſzyſtko ſtworzenie: iáko ćię chwalic y miłowáć nie mam? Oycze bez początku nierodzony, Synu od wieku y bez czáſu rodzony, Duchu ś. od obudwu tchniony y pochodzący od wieku bez czáſu jedyny Boże náſz Troyco zmiłuy ſię nád námi: ábyśmy w tey wierze y w tákim o máieſtáćie twoim wyznániu mocno trwáli, á wſzemu piekłu z niego ſię ſpycháć nie dopuścili. O Boże Chrześciáńſki, rácz Zydy y Turki y heretyki oświecić, áby poználi, iż nie máſz Bogá práwego nád ćię Bogá Chrześciáńſkiego. O chlubo náſzá, iáko ſię ćieſzymy iż ćię znamy: ábo iżeś ty nas poznáć, á táką nam wiárę dárowáćieś ráczył. Tego nam nie doſtáie ábyc ſię wſzyſtek świát pokłonił, á inne ſtworzenie twoie ciebie Páná ſwego właſnego y przyrodznego znáło, ták iáko my znamy. Abyś ſię weſelił z roboty twoiey, y z onego drogiego odkupienia ná ktoreś ták wiele nałożył. Pożegnayże nas Boże, Boże náſz, y pożegnay nas Boże, niechći ſię pokłonią wſzyſtkie kráie źiemie. Błogosław nam Boże Oycze, á bądź ſtrożem náſzym. Ukaż nam Boże Synu twarz twoię, á zmiłuy ſię nád námi. Obroc Boże Duchu ś. oblicze twoie do nąs, á dáruy nam pokoy. Niech nośim ná ſobie obraz dobroći y miłośierdźia twego: ábyśmy tobie podobni byli, dobrze czyniąc wſzyſtkim ktorym możem. Nikogoż nie poſądzáiąc, nikogoż nie potępiáiąc, káżdemu co nam źle czyni odpuſzczáiąc, y niedoſtáteczne dáruiąc, y błędne do drog twoich prowádząc, ábyśmy ták prawdźiwemi ſynmi twoiemi zoſtawáli. Ktory kroluieſz Bog jeden w Troycy ná wieki wiekow, Amen.

Pſal: 66.

Num: 6.

Drugie Kazánie ná tenże dźień Przenaywyżſzey y Przenaychwalebnieyſzey TROYCE S. Czynione Roku P. 1604. przećiw niewiernośći Aryáńſkiey.

Daná mi jeſt wßelka moc ná niebie y ná źiemi. A tak chodząc, náuczayćie wßyſtkie narody, chrzcząc je w Imie Oycá, y Syná, y Duchá ś. náuczájąc ich chowáć to wßyſtko com wam roſkazał. A oto ja z wámi jeſtem po wßyſtkie dni, áż do ſkończenia świátá. Matth: ult.

Dwojá moc Chryſtuſowá

MOc Przenayświętſzego Bogá y Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſá wielka y dwoiáka ieſt. Jedna dźiedźiczna, ktorą ma od Oycá, nie dániem doczeſnym, iákoby jey kiedy nie miał: ále rodzeniem przedwiecznym bez czáſu iáko Syn jedney nátury z Oycem, o ktorey ſam mowi: *Ja y Oćiec jednośmy ſą. Y wßyſtko co ma Oćiec, moje jeſt.* Bo Syn jednorodzony uczeſtnikiem ieſt iáko y nátury Oycowſkiey iż ieſt Bog z Bogá: ták y tego wſzytkiego co iedno Bog Oćiec ma. Drugą ma moc nábytą y wyſłużoną z ſtrony człowieczeńſtwá, o ktorey tu mowi Pan: *Dána mi jeſt moc ná niebie y ná źiemi.* Bo potym gdy woli y roſkazániu Oycá ſwego doſyć uczynił, y poniżył ſię poſłuſznym, áż ná śmierć ſromotną, y dał krew y zdrowie ſwoie ná zbáwienie świátá wſzytkiego, iáko mu Oćiec kazał: wynieśiony ieſt ná urząd naywyżſzy y ná niebie y ná źiemi, áby ſię wedle rządow y woli jego wſzytko iuż dźiało: áby nikt iáko bez Jozephá w Egiptcie, bez roſkazánia jego, ręką y nogą nie ruſzył.

Joan: 10. & 16.

Nábyta y wyſłużona moc.

Matth: 28.
Philip: 2.

Genes: 41:

Tey mocy Pan náſz chcąc záżywáć ná dobre ludzkie, áby ći ktorzy mu dáni ſą, y ktore drogo kupił, y ćięſzko ich doſtał, mieli od niego żywot wieczny, to ieſt, ſzczęśćie naywyżſze y nieodmienne: rozſyłá ná wſzytek świát poſłáńce ſwoie Apoſtoły y inne ucznie, áby Ewárgelią rozgłaſzáli, á do bránia żywotá wiecznego przez chrzeſt y odpuſzczenie grzechow, y do łáſki Bożey, wzywáli wſzytkiego świátá ludźi. Aby ie pierwey náuczáli, toż chrzcili. Co ſię o doroſłych rozumie. Bo dźiáteczki mogły bez náuki być ochrzczone, iáko o tym inſzy czás ieſt mowienia. Te doroſłe iáko náuczáli wiáry o jednym Bogu w Troycy, o Oycu, Synu, y Duchu świętym ktorego ſię mocą chrzcić mieli: przypominaymy ſobie przy tym Swięcie wielkim, y pośilaymy ſię w wierze nieomylney náſzey: á tym ktorzy bluźnią Chrześćiáńſkiego w Troycy Bogá, oczy iáko możem z dáru Boſkiego otwarzaymy. Do wiáry záś chrztu iáko cnot świętych, y pełnienia roſkazánia Boſkiego, y dobrych uczynkow potrzebá, y iáką pomoc do wſzytkiego mamy, od tegoż Páná, ktory z námi być chce áż do końcá świátá: w drugiey częśći dołożym zá pomocą y dárem Duchá świętego.

Joan: 17.

Doroſłe pierwey náuczáć, toż chrzćić.

PIERWSZA CZĘSC,

Jáko Apoſtołowie náukę y wiárę o Troycy Przeświętey ludźiom podawáli.

NIkogoż z doroſłych bez náuki do Chrztu ś. nie puśćili Apoſtołowie. Bo káżdy pierwey wierzyć miał w jednego Bogá, y w jednego Meſſyaſzá Chryſtuſá Syná jego, w ktorym ſámym zbáwienie náleść mogł: toż do Chrztu ś. przyſtąpić. Wiárá z ſłuchánia pochodząca uprzedzáć Chrzeſt miáłá. Tá náuká drugdy byłá krotka, drugdy dłużſza. Drugdy proſta y łácna: drugdy głębſza, iáko kto z dáru Bożego poiąć mogł wedle potrzeby y czáſu. Naprzod káżdemu, miedzy Pogány zwłaſzczá, jednego ſámego Bogá y jedno Boſtwo opowiádáli, od wielośći bogow y báłwochwalſtwá odrážaiąc ie. Czego y Philozophámi y Poetámi pogáńſkimi dowodźili, ktorzy do wiádomośći o jednym Bogu, z rozumu przyrodzonego przychodźić mogli iáko ś. Apoſtoł twierdźi, y ſam świádectwá Pogáńſkie o jednym Bogu przywodźi. Używáli y piſmá Sybil, iáko nápiſał Klemens Alexándr: ktore wieku onego bárzo były u Pogan wſławione, y o prawdźie ich wątpliwośći nie mieli. A naywięcey z piſmá ś. o ktorego dawnośći y proroctwách ná przyſzłe dálekie wieki, y iáko od Duchá Bo-

Wiárá uprzedza chrzeſt.
Náuká krotka y długa.

Pogáńſkiego piſma używáli Apoſtołowie.
Rom: 1.
Actor: 17.
Ex Arato.
Stromatum 6.

żego

żego podáne ieſt, oznaymuiąc, ludźie ſpoſobne do wiáry o jednym Bogu czynili. A Chryſtus JEZUS Duchá im ś. dawał, y wiárę, ktorey dochodźić rozumem nie mogli, w ſercá one wlewał, y náukę poſłáńcow ſwoich cudámi wielkiemi potwierdzał y umacniał. Ná ktore pátrząc, y pomoc wnętrzną y łáſkę z niebá máiąc: rzeczy trudne y nierozumiáne uwierzyli, y wiárą proſtą doſtawáli práwey y niebieſkiey mądrości: y zá tym przez Chrzeſt święty do odpuſzczenia grzechow y uſpráwiedliwienia w odrodzeniu ſię ná ſyny Boże przychodźili. A głębſzego poięćia ludźiom, á tym naywięcey ktorży drugich náucząć mieli, y ktore po ſobie ná káthedrách zoſtáwiáli, o jednym Bogu y Boſtwie jednym, wiele piſmá przywodźili. Y ukázowáli one ſłowá: *Pan Bogiem jeſt, á nie máſz inſzego, jedno jeden: y ná niebie y ná źiemi nie máſz innego.* Y ono: *Słuchay Izráelu, Pan Bog náſz, Pan jeden jeſt.* Y ono: *A kto Bogiem jeſt okrom Páná? kto Bogiem jeſt okrom Bogá náſzego?* Y ono: *Jam jeſt, jam jeſt Pánem, okrom mnie nie máſz Bogá.*

O jednym Bogu náuká. Deut: 4. Deut: 6. Pſal 17. Iſa: 45.

A gdy o trzech w Boſtwie perſonách náucząć przyſzło: gdźie mogli y poki było potrzebá, zániechywáli tájemnice oney, dlá trudnego jey rozumienia. Y przetoż ná pierwſzym ſwoim kazániu Piotr święty do Zydow nic o Boſtwie Chryſtuſowym jáwnie nie náraża, jedno tylo mowi: *Iż Páná JEZUSA Bogá uczynił Pánem y CHRYSTUSEM Meſſyaſzem, tego ktorego ukrzyżowáli.* Y Apoſtoł w Athenách, w Areopagu, jednego Bogá ktory świát ſtworzył, y to co ná nim ieſt opowiáda. A o Chryſtuśie to tylo mowi: *iż go Bog od śmierći wſkrześił, y ſędźią uczynił świátá wſzytkiego.* Rádząc áby żywot odmieniáli, y pokutę czynili. Boſtwá jego nie objáwia ná przodku, áby wielości bogow nie zdał ſię wnośić. Gdy náukę przećiw bogom ich podawał, á o jednym tylo wiedźieć y weń wierzyć kazał. Mogli Pogánie y narody wſzytkie zbáwieni być w jednego Bogá wierząc, á wedle práwá przyrodzonego cnotliwie żyiąc, á o Troycy y trzech perſonách w Boſtwie niewiedząc. Jáko też y Zydowie mogli zbáwienie mieć, choć znácznie y wyráźnie o Chryſtuśie niewiedźieli, áby był Bogiem tym co y Oćiec. Bo tájemnicá tá odkryta wſzytkim nie byłá, iáko trudna y ná on czás u grubych ſerc y proſtych pożytku nie czyniąca: poki Duch ś. nie zſtąpił, á do tákiego nowego

O trzech perſonách w Boſtwie trudna náuká. Actor: 2. Actor: 17. *Pogánie jáko mogli być zbáwieni. Y Zydowie bez wiáry o Troycy ś.*

go winá nowych beczek, to ieſt ſerc ludzkich nie zgotował.

Lecz gdy náuká w uczniách Chrześćiáńſkich zá oświeceniem Duchá ś. roſłá: á nie tylo mlekiem, ále y chlebem podroſłe kármić ſię iuż godźiło, gdy Apoſtoł mowił: *Iż miedzy doſkonáłemi mądrość mowim*: to ieſt, mądre y głębſze im wiádomości w zakonie Bozym oznaymuiem: jáwnie y wyráźiście Kośćioł ś. Apoſtolſki, o Troycy ś. mowił y náuczał.

Hebr: 5. 1. Cor: 2. *Doſkonáłſzym głębſza nauká.*

Naprzod ukázowáli, iż o Bogu w Troycy jedynym náuká u Moyzeſzá y Prorokow w piſmie ich pokryta ieſt: choć ciemna, á przedſię ieſt. Bo záraz przy ſtworzeniu świátá, o Duchu Bożym jáwne ſłowo ieſt: iż ſię do ſtworzenia świátá przyczynił. Y gdy uczynić miał Pan Bog człowieká, mowi iáko z Synem, y Duchem ś. *Uczyńmy*, práwi, *człowieká ná obraz náſz.* Nie do Anjołow rzekł: Bo áczkolwiek nie ná Anjelſką twarz uczyniony ieſt: ále do śiebie rownych w Boſtwie y mocy perſon: *Uczyńmy, &c.* Ktemu, gdy ná Sodomę puścił Pan Bog ogień, mowi Moyzeſz: *Puśćił Pan od Páná ogień jáko deſzcz z niebá.* To ieſt, Syn Bog od Oycá Bogá. Y Abráhám trzech widząc, jednemu ſię pokłonił. Y w błogoſłáwieńſtwie kápłáńſkim nád ludem, trzykroć ſię Bog ábo Pan miánuie. Dawid w Pſalmie mowi: *Słowem ſię Boſkim zmocniły niebá, y Duchem uſt jego wſzytká śiłá ich.* Gdźie trzech miánuie, Páná, Słowo, y Duchá, y trzem perſonom ſtworzenie świátá przypiſuie. Y w drugim Pſálmie tákże iáko Aáron błogoſłáwiąc, trzykroć to ſłowo *Bog* miánuie: *Błogoſław nas Bog, Bog náſz, Błogoſław nas Bog, y niech ſię go wſzytká źiemiá boi.* A Prorok Izáiaſz widząc Bogá, ſłyſzał ono troyświęte śpiewánie Anjołow, Bogu ſię w Troycy kłániáiących, gdy mowił: *Swięty, Swięty, Swięty Bog zaſtępow, pełná jeſt źiemiá chwały jego.* Toć tu o Troycy ś. ácz ciemne, ále prawdziwe wyznánie, y fundáment nieiáko głęboko wykopány y zágrzebiony u tego wiáry náſzey budowánia. Ktory ſię záś jáſno bárzo w nowym zakonie, iáko niżey ſię dołoży, odkrył y objáśnił.

W ſtárym piſmie zákrytá náuká o Troycy ś. Geneſ: 1. Geneſ: 1. Geneſ: 19. Geneſ: 18. Num: 6. Pſal: 32. Pſal: 66. Pſal: 6.

Przyczyny dla czego w kośćiele ſtárym odkryta tá o Troycy ś. náuká nie byłá, te ſą: Jedná, iż ſię bác było potrzebá, áby on lud proſty y do báłwochwálſtwá bárzo ſkłonny, nie rozumiał, iż trzey Bogowie ſą. Y dla tego Moyzeſz gęſto y jáśnie, o jednym Bogu, iáko ieſt wyżey, náukę im podáie, á tájemnice o Troy-

Dla czego w ſtárych zákryta byłá o Troycy ś. náuká.

o Troycy ś. nie otwarza. Boby iey byli nie poięli: á wzgorſzyć ſię gruboſćią ſwoią z tego mogli. Druga ieſt: iż bez tego do zbáwienia y łáſki Bożey przyść mogli, czekáiąc Meſſyaſzá o ktorym wiedźieli y ktorego im Moyzeſz nátrącał, zámilczywáiąc iáki być miał: iż tenże Bog ktory zakon ſtáry dał. A ná koniec tá wielka tájemnicá, chowáłá ſią naydoſkonáłſzemu Miſtrzowi y naywyżſzey Mądrości CHRYSTUSOWI y zakonowi nowemu y lepſzemu. Gdy ten Miſtrz przyſzedł, nie z literą ſámą tylo y náuką do uchá, iáko Moyzeſz, ále z duchem y łáſką do ſercá: áby łácno było wierzyć rzeczy rozumowi niepodobne, y nie trudno czynić rzeczy náſzey nieudolności ćięſzkie ktore Bog kazał. Táki Miſtrz y náuczyciel náſz ieſt Chryſtus, iákiego nigdy nie było áni będźie. Y dla tego ſámemu ſobie to Imie *Miſtrz* przywłaſzczył. Sam, práwi wáſzym Miſtrzem ieſt Chryſtus. Bo ten oczy ſerdeczne otwarza, y rozum niebieſki y wiárę ſam wlewa. Przetoż trudne rzeczy podáwáć mogł, bo ſam do ich rozumienia y wiáry, Duchem ś. ſercá ſpoſabiał. On ſię ſam Bogiem práwym w ciele náſzym ukazał. On Duchá ś. tákże tegoż Bogá ná świát poſłał. On Oycá ſwego iáko Bogá uczćił. On o jednym nierozdźielnym Boſtwie náukę rozśiał, y o Troycy ś. tájemnicę ukazał, gdy miedzy innemi słowy powiedźiał nayznácznieyſze ono y naywiękſze, ktoreśmy ſłyſzeli: *Chrzćićie w Imie Oycá, y Syná, y Duchá ś.* Czemuż trzech miánuie? czemu iednę moc we trzech do odrodzenia y grzechow odpuſzczenia ukázuie? iż Bog ieden ieſt w náturze y Boſtwie, á trzy ſą w tym Boſtwie perſony, Oćiec, Syn, y Duch ś. A iáko wyſokiego y drogiego budowánia ſam naywyżſzy Miſtrz dokonywa, y oſtátnie zwyćięſtwo Joáb hetman Krolowi ſwemu ſámemu záchował: ták budowánia Kośćiołá wielkiego, do ktorego Prorocy máterią gotowáli, ſam naywyżſzy Miſtrz dokonał, y táką táiemną y trudną náuką, Troyce ś. dom ſwoy oświećił.

Chryſtus z Duchem ś. y łaſką przyſzedł.

Matth: 23.

P. Chryſtus tájemnicę o Troycy odkrył.

2. Reg: 12.

Jáko o Troycy ś. u Prorokow náuká zákopána ieſt y zátrudniona, możem z dáru Bożego pokázáć, y z piſmá ią nowego zakonu obiáśniáć. To ieſt, o Boſtwie Chryſtuſowym y o Boſtwie Duchá ś. ácz ćiemną ále prawdźiwą Prorokow świętych náukę ukázáć możem, ktora ſię jáſnośćią wielką w nowym zakonie potwierdźiłá y wſpárłá.

O Troycy ś. náuká u Prorokow ćiemna.

Naprzod o Chryſtuśie mowiąc, przywodźim Izáiaſzá Proroká, ktory go zowie Bogiem: *Máluczki ſię nam národźił, y Syn dány nam jeſt, y zwány Bogiem będźie.* Nie słownym áni wedle iákiego podobieńſtwá Bogiem, iáko Moyzeſzá názwał Pan Bog Pháráonowym Bogiem: ále iſtotnym y práwym. Bo Syn Boży jedney z Oycem nátury. Y przeto gdy rzekł: *Máluczki ſię národźił*, to wedle człowieczeńſtwá. Ale gdy przydał záś: *y Syn dány nam jeſt*: Boſtwá jego dotknął, ktore nie ma początku áni rodzáiu ziemſkiego, ále od wieku będący, dány nam ieſt w ćiáło, ná odkupienie náſze, iáko ten ktory przed wieki záwżdy był, y nim ſię z Pánny przeczyſtey urodźił. U tegoż Izáiaſzá o Pánu Chryſtuśie nayduią ſię te słowá: *Bog ſam przyidźie y zbáwi nas: w ten czás ſię otworzą oczy ślepych, y uſzy ſię głuchych odemkną: w ten czás chromy jáko jeleń ſkoczy, y rozwiąże ſię język niemych.* Tu Meſſyaſzá, ktory ſam tákie cudá czynic miał y czynił, práwym Bogiem zowie. Bo nie Oćiec w ciele przyſzedł do nas y cudá tákie czynił: ále ſam Syn Boży, práwy Bog, iáko te słowá mowią: *Bog ſam przyidźie z tákiemi cudámi, y zbáwi nas.* Nie o Prorokách mowi, ktorzy cudá czynili, iáko Moyżeſz, Eliaſz, Elizeuſz: Bo iuż ci byli przed Izáiaſzem minęli: ále o przyſzłych cudách mowi. U tegoż Izáiaſzá ſą one słowá: *Imie moje uſtáwicznie cáły dźień bluźnią, dla tego będźie lud moy wiedźiał dniá onego, iż ja ſam ktorym mowił: owo jeſtem.* Ten ktory mowił przez Proroki, ten ſię ſtał z námi obecnym, y ſam przez ſię nas náuczał.

Iſa: 9.

O Boſtwie Chryſtuſowym z ſtárego zakonu.

Exod: 7.

Iſa: 35.

Matth: 11.

Bog przyſzedł z cudámi.

Iſa: 52.

A Jeremiaſz w záchwyceniu mowi do Meſſyaſzá przyſzłego: *Oczekiwánie Izráelá, Zbáwićielu jego czáſu ućiſkow: Czemuż być máſz jáko mieſzkáiący ná ziemi, y jáko podrożny zſtępując do goſpody ábo mieſzkánia? Czemu być máſz jáko tułacz, jáko mocny ktory zbáwić nie może? A tyś jednák w nas jeſt Pánie, y twoje Imie wzywáne jeſt nád námi. Nie opuſzczayże nas.* Chryſtuſá czekáłá Synágogá, y dźiwuie ſię Prorok, czemu ná źiemi ták ubogim być miał, iáko podrożny bez domu własnego. A iż będąc mocnym, z mocy ſię ſwoiey ná krzyżu y w męce urągáć dał, iákoby śiebie wybáwić nie mogł, ten ktory inne wybawiał. Y o tym dołożył ono słowo: *Tyś w nas jeſt Pánie: tyś náſzym Bogiem, á my ludem twoim. Bo Imie twoje nád námi wzywáne jeſt.* To ieſt, ty ſię zowieſz Bogiem náſzym, nie opuſzczayże nas. Otoż widźim iż Meſſyaſz ktorego czekáli,

Jerem: 14.

O Boſtwie Chryſtuſowym u Jeremiaſzá piękne słowá.

y ktory

y ktory ná źiemi ubogo mieſzkał, y choć mocny y niezwyćiężony, niemocnym ſię ná krzyżu dla nas ſtał: Bogiem ieſt Izráelſkim: to ieſt, tym Bogiem ktorego Bożnicá wzywáłá, y wołáłá do niego: *Nie opuſzczay nas.* Widźiſz iáko tu choć ćiemno, BoſtwoChryſtuſowe zágrzebione ieſt.

Baruch: 3. *Zakon ſtáry dał Chryſtus.*

Troche jáśniey ieſt u Báruchá: *Ten*, práwi, *Bog náſz jeſt, y inſzego náden nie máſz. Ten nálazł wſzytkę drogę zakonu, y podał ją Jákobowi ſłudze ſwemu, y Izráelowi miłemu ſwemu; á potym ná źiemi widźiány był, y obcował ábo przemieſzkał z ludźmi.* Ktoż dał zakon Izráelczykom, izáli nie práwy Bog? Otoż ten Bog ná źiemi był widźiány, y z ludźmi przemieſzkał y obcował. Nie Oćiec, ále Syn Boży Chryſtus tenże Bog, ktory zakonem ſwoim ná gorze Synái lud ſwoy náprawował.

Mich: 5. *Dni wiekuiſte Meſſyaſzá.*

A Micheaſz Prorok opowiáda: iż ſię w Bethleem iáko człowiek urodźić miał Chryſtus. Y dołożył one ſłowá o Boſkiey náturze jego: *Wyśćie*, práwi, *jego od początku, od dni wiekuiſtych.* Jákoby rzekł: początku y lát nie ma, záwżdy ieſt y był. Co ieſt właſność ſámego práwego Bogá, záwżdy być á początku nie mieć.

Zach: 12. Joan: 19.

Záchátyaſz tákże zoſtáwił o Chryſtuśie tákie ſłowá choć ćiemne, ále od ś. Janá Ewángeliſty jáśnie wyłożone: *Wyleję ná dom Dawidow y ná obywátele Jerozolimſkie, duchá łáſki y nabożeńſtwá, y pátrzyć ná mię będą ktorego ukłoli.* Ktoż może dáć łáſkę Duchá ś. iedno ſam práwy Bog? Otoż ten práwy Bog ukłoty ieſt ná krzyżu. Nie Oćiec, ále Syn Boży, Bog ktorego chwáłá kwitnęłá w Jeruzálem y w domu Dawidowym.

Bog ukłoty ná krzyżu.

Nowy zakon jáſnie o Troycy ś. y Boſtwie Páná náſzego.

Jeſt y więcey innych ſłow choć zátrudnionych w ſtárym zakonie, o Boſtwie Chryſtuſowym, ktore ſię opuſzczáią. Do nowego pátrzmy iáko nie ćiemno áni pod obłokiem iáśnie ſię świecą, y niektore z ſtárego zakonu wyłożone ſą. Okrom innych znáczne ſą bárzo ſłowá Apoſtolſkie, ktoremi Chryſtuſowi to dáie, co Bog práwy z ludem ſwoim czynił. *Nie kuśćie*, *práwi, Chryſtuſá, jáko go drudzy ſkuśili, y od wężow poginęli.* Ktoż wężámi Zydy ná puſzczy karał? Izáli nie Bog Izráelſki? Otoż tym Bogiem ieſt Chryſtus wedle wyznánia Apoſtolſkiego. Y Tháddeus tákże mowi: *JEZUS lud z Egiptu wybáwił, y potym tych ktorzy nie wierzyli, gubił.* Ktoż z Egiptu lud wybáwił? kto ie ná puſzczy gubił? izáli nie Bog práwy? otoż tym Bogiem ieſt JEZUS Syn Boży.

Num: 12. 1. Cor: 10. Jud: Thad.

Widźiał Izáiaſz Páná Bogá záſtępow, y ſłyſzał Anjoły śpiewáiące, *Swięty, Swięty, Swięty, pełna jeſt źiemiá chwały jego.* Gdy mu P. Bog mowił: *Záślep ſerca ludu tego, y uſzy ich zátkay, y oczy ich zámkni*: opowiádáiąc zátwardźiáłość ich do Ewángelij, y przyſzłego Chryſtuſá. Ktore ſłowá przywodząc Jan ś. ná Zydy uporne, ktorzy Chryſtuſá nie przyimowáli, rzekł: *To*, práwi, *powiedźiał Izáiaſz, kiedy widźiał chwałę jego, y o nim mowę czynił.* O kim? O Chryſtuśie. O ktorym twierdźi jáſnie, iż od Izáiaſzá widźiány był Chryſtus, tenże Bog ktory z nim rozmawiał, Bog záſtępow, Bog Izráelſki.

Iſa: 6. Joan: 12.

U tegoż Izáiaſzá nayduią ſię one ſłowá: *Jam Bog y nie máſz innego. Sam ná ſię przyśiągłem: iż mi ſię káżde koláno pokłoni.* Co Apoſtoł uważáiąc nápiſał: *Wſzyſcy ſtániem przed trybunáłem Chryſtuſowym.* Bo piſáno: *Zyję ja*, mowi Pan, *mnie ſię pokłoni káżde koláno.* Co y Izáiaſz o Bogu jednym práwym powiedźiał: to Apoſtoł Chryſtuſowi przypiſał. Znáiąc go zá tegoż Bogá, ktoremu ſię muśi káżde koláno pokłonić.

Iſa: 45. Rom: 14.

Nic iáśnieyſzego nie ieſt nád one ſłowá początku Ewángelij ś. Janá: *Na początku było Słowo, y Słowo było Bogiem. A to Słowo Bog, ſtało ſię ćiałem.* To ieſt człowiekiem.

Joan 1.

A náde wſzytko byśmy nie mieli inſzych ſłow Ewángelij, iedno te w dźiśieyſzey u ś. Máttheuſzá: *Chrzćiyćie w Imie Oycá, y Syná, y Duchá ś.* ruſzycbyśmy ſię z tego fundámentu ſámego nie dáli: gdźie ſię táż moc odrodzenia duſze, y odpuſzczenia grzechow, y uſpráwiedliwienia ná Chrzćie, dáie Synowi ktora y Oycu y Duchowi ś. toż Boſtwo jedno ktore ma Oćiec, ma y Syn, y Duch ś.

Matth: 28.

O Boſtwie Duchá ś.

Pokażmy o Boſtwie Duchá ś. ſtáre ćiemnieyſze, y nowe bárzo jáſne piſmá. Naprzod ſłyſzym od Dawidá krolá y Proroká te ſłowá: *Duch Páńſki przemowił przez mię, mowá jego przez język moy. Rzekł do mnie Bog Izráelſki, rzekł mocny Izráel pánujący nád ludźmi.* Widźim dobrze, iż tegoż ktorego názwał Duchem Páńſkim, żowie Bogiem Izráelſkim, y nie możem ináczey twierdźić, iedno iż Duch ś. ieſt prawdźiwym Bogiem.

2. Reg: 23.

U Izáiaſzá ſłowá ktore Izáiaſz przyczyta Bogu záſtępow, o tychże mowi Apoſtoł: iż ſą ſłowá Duchá ś. gdy mowi do ſwoich Zydow: *Dobrze o náſzych oycách powiedźiał Duch ś. przez Izáiaſzá Proroká: Idź do ludu tego á powiedz im: Uchem uſłyſzyćie, á nie zrozumiećie. Widząc uyrzyćie, á nie obáczyćie.* Zmię-

Iſa: 6. Actor: 28.

śiáło ſerce ludu tego, &c. Te słowá mowi Apoſtoł, rzekł Duch święty. A Izáiaſz mowi, iż rzekł Bog záſtępow, Bog práwy. Ktoż tedy przeć może, áby Duch ś. nie był práwym Bogiem záſtępow?

Ktemu, u wſzytkich Prorokow ono ſię słowo nayduie: *To á to Pan Bog mowi.* A Piotr ś. piſze: *Iż Prorocy, ludźie oni święći, nátchnieni Duchem ś. mowili.* Toć Duch ś. Bogiem jeſt, ktory w Prorokách mowił, y onym dźiwne y przyſzłe rzeczy opowiádał.

1. Petr: 5.

Ná koniec piſmo Duchowi ś. własnośći Boże przyczytáiąc, zá prawdźiwego Bogá mieć go nam każe. Własna Bogu ieſt, wſzędźie być y wſzytko nápełniáć: To ſię o Duchu ś. mowi: *Gdźie poydę od Duchá twego?* y indźiey: *Duch Páńſki nápełnił okrąg źiemie.*

Pſal: 135.
Sap: 1.

Nowy zakon o Boſtwie Ducha ś.

W nowym záś zakonie bárzo odkryćie, Bogiem ſię zowie Duch ś. Piotr ś. ták mowi do Ananiaſzá: *Czemu ſzátán ſkuſił ſerce twoje, iżeś ſkłámał Duchowi ś. Nie ſkłámałeś ludźiom, ále Bogu.* Otoż zgołá Duchá ś. Bogiem zowie. Tákże y Páweł ś. náucza: *Podźielone ſą*, práwi, *dáry Boże, ále jeden Duch: podźielone ſą usługowánia, ále jeden Pan: podźielone ſą dźielnośći, ále jeden Bog.* Gdźie tego ktorego Duchem ś. názwał, Pánem y Bogiem zowie. Tenże piſze: *Członki wáſze*, práwi, *ſą kośćiołem Duchá ś.* Y niżey: *Noście y uwielbiayćie Bogá w ćiele wáſzym.* Sámemu Pánu Bogu kośćioł buduią. Jeśli Duch święty ma kośćioł, Bogiem práwym ieſt. Y gdy Duch ś. w nas mieſzka, Bog w nas mieſzka: Bo Duch ś. Bogiem ieſt. A gdy ſię w Imie Duchá ś. chrzcimy mocą jego, mowiąc: *W Imie Oycá, y Syná, y Duchá ś.* Boſtwo tegoż Duchá ś. y rowną moc z Oycem y Synem bárzo znácznie wyznawamy.

Actor: 5.
1. Cor: 12.
1. Cor: 6.
Matth: 28.

Gdyż ſię pokázuie z tey prawdy piſmá świętego iż Syn Boży ieſt práwy Bog, y Duch święty ieſt práwy Bog: bo o Oycu przy żadney z przećiwniki nie máſz, iż prawdźiwym tákże Bogiem ieſt: iákoż tedy nie ſą trzey Bogowie? Nie ſą. Bo liczbá tá nie idźie ná Boſtwo ktore jedno ieſt: ále ná perſony w Boſtwie, ktore ſą trzy rozdźielne, rodzeniem y pochodzeniem: ále Boſtwem nigdy nierozdźielne. inſzy ktory rodźi, inſzy rodzony, inſzy od obu pochodzący: ále Boſtwo jedno ták w Oycu iáko w Synie iáko y w Duchu świętym. O iednym Abráhámie człowieku źlebyśmy mowili: ten ſam ieſt człowiek: Bo ieſt wiele inſzych ludźi. Nádeń nie máſz inſzego człowieká: y to fałſz. On ſam ieſt człowiekiem: y to prawdy nie ma. Bo człowieczeńſtwo y ludzka náturá rośćiąga ſię ná wiele ludźi, y ná Izáaká y ná Jákobá y ná Piotrá, &c. Lecz o Pánu Bogu dobrze bárzo mowim y w wielkiey prawdźie: On ſam ieſt Bogiem, nie máſz nádeń inſzego Bogá. Jáko o słońcu mowim: jedno ſámo tákie, jedná táka náturá nierozdźielna, y nie máſz inſzego słońcá nád to jedno. Ták też práwowiernie wyznawamy: iż Boſtwo jedno y Bog jeden, y náturá Boſka jedná [iáko *individuum*, nie iáko *ſpecies.*] Y dla tegoż trzey Bogowie być nie mogą, iáko trzech słońcow nie máſz. Bo toż Boſtwo nierozdźielne, y taż náturá Boſka w Synie ktora y w Oycu y Duchu ś. Wſzyſtek Ociec w Synie, wſzyſtek Syn w Oycu, wſzyſtek Duch święty w obudwu: rożność tylko perſon z pochodzenia y relácyi idźie: iż nie Oćiec od Syná, áni od Duchá ś. ále Syn od Oycá rodzeniem przedwiecznym pochodźi A Duch ś. od obu tchnieniem y pochodzeniem tákże rożny ieſt: ále nie Boſtwem áni náturą Boſką, ktora jedná ieſt. *Chrzćićie*, práwi, *w Imie*, nie w imioná: Bo jeden Bog y jedná moc jego, ná odrodzenie y przeczyśćienie duſz ludzkich: Oycá, Syná, y Duchá ś. to perſony ktore liczym, Boſtwo w nich liczby nie ma. Y dla tego ſam jeden Bog ieſt, á nádeń żaden inny.

Perſony w Boſtwie nierozdźielne.

Jáko słońce ſámo jedno.

Gdyby było Bogow wiele: áboby wſzyſcy byli bez początku, ábo jeden od drugiego ſię poczynał. Wielom ábo wſzyſtkim być bez początku, y mieć pierwſze y rozne początki, niepodobno. Boby ſię nie zgadzáli, jedenby to chćiał, drugi owo. Y tákby ſię świát mieſzał, y zginąłby dla złego rządu. A ieśli jeden od drugiego pochodźi, to ma być ábo ſtworzeniem ábo rodzeniem. Jeśli Bog Bogá ſtwarza y czyni: tedy ſtworzony on Bogiem nie będźie, ále ſtworzeniem. A jeśli rodzeniem Bogiem ſię ſtáie: tedy mu dáie ábo wſzyſtkę cáłą náturą ſwoię, ábo iey część udźiela. Jeśli nie cáłą dáie: toby był rozdźielnego Boſtwá, co Bogu práwemu nie służy, ktory nie ieſt z częśći iákich ſkłádány, ále ſam w ſobie jeden, y dźielić ſię nie może. A ieśli ná onego ktorego rodźi wſzytkę cáłą náturę ſwoię Boſką wlewa: toć jednym z nim Bogiem ieſt, y w obu jedno Boſtwo, y ták Bog jeden.

Wielka tájemnicá Troyce ś.

Prawdá iż trudne rozumienie, y wielka tájemnicá, iż w jednym pojedynkowym y nierozdźielnym Boſtwie, ſą trzy perſony rożne y rozdźielne. Przedźiwne

złącze-

złączenie, przedźiwne przedźielenie. Sábelliusz, iáko y Zydowie, mieszał persony Boskie w jednę, á Aryusz iáko Pogánie, dwu Bogu y dwie ich náturze czynił. Práwowierna náuká śrzodek ma, trzy persony wyznawa nie mieszáne przeciw Zydom, á jedno Bostwo y náturę Boską nierozdźielną y Bogá jednego, przeciw Pogánom. To wiárá Kátolicka choć dźiwna ále prawdźiwa, choć nierozumiáná, ále pochwaloná y zmocniona náuką tego, ktory z niebá przyszedł y oczywistym świádkiem tey prawdy iest Bog y Mistrz nász CHRYSTUS JEZUS iáko Chrzciciel o nim, y iáko sam do Nikodemá mowi: *Co wiemy to mowiemy, y cośmy widźieli, to świádczymy.* Ludźieby nas y wszyscy Prorocy y Apostołowie ná wiárę táką nie námowili: ále naywyższemu Mistrzowi y Bogu nászemu ustąpić rozum nász y podáć się pod słowo jego muśi. Kto pokornie y z milczeniem y wiárą kłánia się Troycy ś. Bogu jednemu, ten to rozumie. Wiárá od Bogá dána, ma wielki rozum: á nász rozum bez wiáry od Bogá ziáwioney, ma wielkie błędy. Bog nas y pismo ś. y Ewángelia nie záwodźi. Ná to się spuśćmy, y ná kośćioł á wszytkiego po wszytkie wieki y wszędźie mocnym wyznániu y náuce nieomylney przestaymy.

Sábelliusz y Aryusz.

Nie rozumiána ále prawdźiwa náuká o Troycy ś.

Joan: 3.

Joan: 3.

WTORA CZĘSC,

O pełnieniu Mándatow Chrystusowych, y zostáwániu jego z námi áż do końcá świátá.

OTo się naypilniey stáraymy, ábyśmy do wiáry y Sákrámentow, pełnienie mándatow Chrystusowych przydáli. Nie iuż zbáwienie mamy, gdy wiárę o tájemnicách Bożych mamy, gdy Sákrámentá mamy, gdy wiemy co wierzyć, czego się spodźiewáć, iesżcze ná tym máło: áż gdy posłuszeństwem y pełnieniem cnot zakonu y przykłádow Chrystusowych powołánie násze do wiáry upewniemy, iáko Piotr ś. mowi. Pátrzmy ná pismá ś. Páwłá zwłaszczá do Rzymian: Mowiąc długo o wierze y tájemnicách Bożych, tym ie zámyka: *O wysokośći bogáctw mądrośći y wiádomośći Bożey, o jáko niepojęte sądy jego, y niedogárnione drogi jego!* á záraz się do náuki o mándáciech Chrystusowych do cnot ś. Chrześćiáńskich puszcza. Ná tájemnice Boskiey mądrośći prożno się z rozumem udáwáć, bo są niedogárnione: dosyć że ich wiárą, ile dáie komu Pan Bog, śięgámy: ále do cnot pobożnośći Chrześćiáńskiey wszytko serce obracaymy, y śiły wszytkie ná ich wykonánie rospuszczaymy. Záraz Apostoł przekłáda te Boskie mándáty y roskazánia o miłośći ku bliźnim, o wzgárdźie świátá, o umártwieniu żądzy ciał nászych, o pokorze w rozumie, ábyśmy nie chcieli wiele umieć, jedno pod miárę, iáko podźielił P. Bog dáry swe káżdemu. Y innych wiele do obyczáiow Chrześćiáńskich náuk dáie, po wszytkim pisániu y listách swoich. Toż czyni Piotr ś. y Jákub y Jan w listiech swoich: máło o Boskich tájemnicách wiáry nászey mowią, w skárb ie Kośćielny y do ręku stárszych y wiádomośći kłádą. Wykłády tá jemnic trudnych, wedle czásu podáią: ále ná upominánie do cnot świętych y mándatow Chrystusowych, słowá swe nay więcey obracáią. Błogo nam gdy ná kázániach nászych tę godźinę ták przebiegamy: áby w sercu słucháczow nászych, chęći się do żyćia pobożnego zápaláły, á do pełnienia obyczáiow od Chrystusá roskázánych, y jego przykłádem záleconych, wzbudzáły.

Przy wierze y obrzćie potrzebá pełnić przykazánie Boże.

2. Petr: 1.

Rom: 12. 13.

Niech nam nie trudno się zda, was choć do świátá skłonne, y ćieszkie do dobrego, y skáżoną náturę máiące, upominác, náuczáć, słowy pokornemi prośić, á drugdy y ostremi strászyć, nie rospaczáiąc o popráwie nászey. Bo mamy zsobą tegoż Páná, ktory nas ná tę robotę posłał y ná to żniwo obrał. Niepochybne słowo y prawdá obietnic jego, ktorą nam spuszcza, mowiąc: *Otom ja z wámi jest áż do skończenia świátá.* Z námi iest, z námi mowi, z námi robi, on nam dodáie náuki, y sercá nabożne do prágnienia ludzkiego zbáwienia zápala. On gdyby potrzebá y cudáby przez ręce násze czynił. On spuszcza nam Duchá ś. ná kázánie y rozgłaszánie woli swoiey, y ná upominánie do dobrego. Ręká jego z námi, iáko iest w Dźiejách Apostolskich. My uszy nápełniamy, á ręká jego zá serce ima, y mocą swoią ono ná lepsze odmienia. Swiát wszytek do tákiey wiáry iáką rozśiewamy, do ták trudnych rzeczy y rozum przechodzących, iáko było Apostołom y ich potomkom námowić, byś ty Pánie z nimi nie był? Jáko obrocić ćielesne one ludźie do duchowieństwá mogli?

Mamy zsobą Páná do náuki Ewángelij.

Actor: 11.

Z Apostoły jáko był Chrystus.

mogli? Jáko te rofkofzy y bogáctwá widome, y żywot ten y zdrowie opufzczáć, y zá niewidome fię dobrá imáć, iákoby pewne [ácz dáleko pewnieyfze] dáwáć ćięfzkoby ludźiom nie było: byś ty Pánie z nimi nie był, y fam im wiáry oney o rzeczách ták trudnych y przykrych, y przyrodzeniu ludzkiemu przeciwnych, niedárował, y Duchem fwoim onych nie nápełniał?

Jeft z námi Pan JEZUS, y będźie áż do końcá świátá, ná Ołtárzu y w Sákrámencie w ofobách chlebá y winá: ácz pod przykryćiem y niewidomie: ále prawdźiwie, bez figury y rzeczą fámą. Izáli fię ciáło od Boftwá jego dźielić może? od dufze fię raz ná trzy dni oddźieliło: ále od Boftwá nigdy. Izáli nie jeden Syn Boży ieft, iedną perfoną ze dwu nátur, Bofkiey y ludzkiey? Z tey jego obecnośći wielce fię chlubim, y niezliczone pociechy odnośim. Bo on z námi ieft, lepiey niźli przy ftárych, do ktorych mowił: *Będę miał miedzy wámi przybytek, y nie odrzucę was: chodźić miedzy wámi będę.* Bo w onym namiećie ábo kośćiele, mocą tylo y Boftwem, ktorym wfzędźie ieft, przebywał: á z námi, y ćiáłem obecnym, od Boftwá y mocy jego nieoddźielnym, zoftáie: nie tylo ná pokarm y pośilenie dufz náfzych, ále ná wfzytkie potrzeby náfze, y iáko dobry Oćiec nie tylo fyny kármi, ále y odźiewa y broni ich, y wfzytkie niedoftátki ich opátruiąc, y dźiedźictwem bogátym nádáie.

Kośćioł nie uftáje bo z nim Pan JEZUS.

Levit: 26.

Ná koniec z námi ieft y z tey miáry: iż Kośćioł fwoy, mátkę náfzę y dom zbáwienia náfzego, zátrzymawa y mocną ręką fwoią wfpiera, áby nigdy nie upadł y nie uftał áż do końcá świátá. Od onego czáfu iáko to rzekł: *Idźćie, náuczayćie, chrzćićie w Imię Troyce ś. Oycá, Syná, y Duchá ś.* nigdy nam náuczyćiele nie uftáli, nigdy Sákrámentá nie gingły, nigdy żadnym naiázdom niewiernych krwie Chrześćiáńfkiey rozlewcow, y Aryanow, y innych heretykow morderftwámi, y odfzczepieńcow prześládowániem, Chrześćiáńftwo Kátolickie zwojowáne być nie mogło. Trwa Stolicá Piotrá ś. opoką ktorey bramy piekielne nie przemogą. Trwáią ná niey potomkowie jego, z tąż náuką, z tąż wiárą, z temiż Sákrámenty, z temiż Bifkupy y kápłany, y Doktormi, y wfzytką dyakoniją, iáko fię od Apoftołow poczęło, y dla tego z námi ieft Pan JEZUS. A iáko fię on Abia Krol, bitwę ftáczáiąc z heretyki odfzczepiency, chlubił mowiąc: *Z námi jeft Pan Bog: bo z námi fą kápłani jego, ktoreśćie wy wyrzućili: y Lewitowie zoftáią u nas w porządku fwoim. Przetoż fię was nie boim; zwyćiężeni być nie możemy, bo Bogá z fobą mamy.* Tak y my tym fię ćiefzym.

Matth: 16.

2. Par: 13.

Heretycy tym fię chlubić y podpieráć nie mogą. Bifkupow, Kápłanow, Lewitow porządnych nie máią. Wypędźili ie y odárli, zátym y Bogá z fobą nie máią, y dla tego nie trwáią, y iáko chałupki przy winnicy y ogrodách wiátrem fię roznofzą. A gdźieżby Pan JEZUS u nich miał mieszkáć? z kośćiołow go wygnáli, ktore połupili y obrzydźili, y z imion kośćielnych wygnáli. Z Sákrámentu go wyrzućili. A w fercu go ich, gdźie wiáry, pokuty, pokory y miłośći, y zgody, y jednośći kośćielney nie máfz, nie pytay. A gdźieżby miał być u nich? izáli w niezgodźie y fwarách ich około wiáry? Tám go nie máfz. Bo Bog ieft pokoiu y zgody. Izáli w ich kłamftwách, y potwarzách ná Kośćioł Boży, y ná Papieże, y ná duchowny ftan, ktoremi profte y niewiádome uwodzą, Chryftus mieszka? Tám go nie máfz. Bo Bog ieft prawdy, nie kłáma. Izáli mieszka z nimi w pokątnych y pojedynkowych iáfkiniách ich? y tám go nie máfz. Bo Kośćioł jego, miáfto ieft ná gorze, y pochodnia ná świeczniku, ktora świátu wfzyftkiemu świeći. Izáli Chryftus ieft w nieftátkách, y odmiánách wiar ták wiele, ktoremi co dźień zamiány czynią, y ucząc fię ich, náuczyć fię nie mogą? Y tám Chryftufá nie máfz. Bo jeden Bog, jedná wiárá, jedná ftára y utárta náuká, y nieodmienna prawdá Apoftołow jego, wfzytkiemu świátu opowiedźiána, y Kośćielnym urzędnikom podána. Dźiękuiem tedy Pánu JEZUSOWI, iż z námi ieft, z námi mieszka, Kośćiołá fwego broni, y jego fundámentá dawno zátrzymawa, y zátrzyma áż do końcá świátá. A żałuiem tych ktorzy go od śiebie odpędźiwfzy, nędznie giną.

1. Cor: 14.

Pfal: 26.

Pfal: 143.

Matth: 5.

Pfal: 90.

Jeft y z wámi Pan JEZUS, słuchácze náśi nabożni, ktory niewidomą mocą Bofką fwoią oświeca rozumy, y krufzy fercá y wolą wáfzę do pokuty, iż czyni w nich odmiánę, fkłonnośći przyrodzone przemagáiącą.

Przyczyny świętá tego.

Nie dármo u ołtarzá one słowá z pismá ś. mowim: *Dominus vobifcum.* Y to słowo obracáiąc fię do was czefto powtarzamy: *Pan z wámi.* Obyśćie moc słowá tego zrozumieli, y uważáli, záfłodniáłoby wam w fercu, y mowilibyśćie z rádośćią: *Niczegoż fię nie przelęknę: boś ty Pánie ze-*

Rut: 2. Dominus vobifcum, jáką moc máją te słowá.

Pfal: 22.

mną

mną jest. Ná niczym-mi nie zeydźie, boś ty Pánie zemną. Wszytko mam,gdy ćiebie z sobą mam. Y byliśćie wdźięczniey-śi tey prawdy Bogá swego: Otom z wámi iest: nie ná raz, nie ná dźień jeden áni ná rok, ále záwżdy, y ná wieki do końcá świátá. Nie ná iednę potrzebę wászę, ále ná wszytkie duchowne wieczne, y źiemskie docześne. Z wámi Pan, miłośierny, mocny, szczodrobliwy, w káżdey nędzy y kłopoćie ucieszyć was y wyrwáć z ciężkości może. Z wámi iest niewidomie ná ołtárzu, iáko się rzekło: gdźie przez kápłany co dźień ná káżdey Mszy y ofierze przeczystey czyni wam Ciáło y krew swoię: ábyśmy tákiemi dáry Páná Bogá ubłagáli, ktorego często przestępstwy nászymi gniewamy, ábyśmy się z gniewu jego y z długow tákimi pieniądzmi drogiey krwie jego odkupowáli. Abyśmy wszystko czego nam potrzebá, przynieśieniem y oddawániem tych dárow, uprászáli. Jest z wámi ná káżdą pokusę, gdy z grzechy y z czártem y z ciáłem y świátem woynę stacżácie, y dáie zwyćięstwo y tryumphy, iż mowim: *Naywiększego się woyská nieprzyjáćioł moich nie przelęknę: boś ty Pánie zemną jest. Ty náuczasz ręce moje do walki, y pálce moje do boju,* z tákimi nie ćielesnymi nieprzyiáćioły. Jest z wámi ná podporę śił wászych do roboty cnot świętych, ktore wam roskazał: iż mowim z Apostołem: *Robiłem: ále nie ja: łáská Boża zemną.* Jest z wámi w nędzy y kłopotách, iáko sam mowi: *Z tobą jestem w utrápieniu.*

Psal: 26.
Psal: 143.
Psal: 90.

Gdy wam ćierpliwość y dźiękowánie zá oycowskie karánie dáie. Y to wam lepiey niżli poćiechy świeckie,w ktorych go rychley trácim. Jest z wámi y przy końcu wászym, y dáie wesołą śmierć, przenośi nas w dom Oycá swego: gdźie u stołu jego záśiędźiem w pokoiu y dostátku nieprzeżytym, y żadną iuż nędzą nieprzerywánym.

Czego się tedy báć mamy? izáli przy bogátym y dobrym y hoynym oycu, synaczkowi ná czym schodźi? Możeli przy mátce bogátey y dobrey dźiećię nędze iáką cierpieć? Przy mocnym y wielkim woysku páná swego żołnierz, śmiele sobie poczyna, á nikogoż się nie boi. Lecz y my z nim bądźmy záwżdy: nigdy myślą y sercem od niego nie odchodząc, á mowiąc: *Pátrzę ná Páná záwżdy ktory przedemną jest.* Stoię przed nim iáko pilny dworzánin jego, gotowy ná czynienie woli jego. W nim roskosz wszystká y myśl moiá, oczu z niego nigdy nie spuszczę, y od służby jego nie odstąpię. Lenić się do roboty y posług jego, ktore mi roskazał, w pobożności y dobrych uczynkách, y cnotách Chrześćiáńskich nie będę. Jeśli rękę chorą mam, zleczy mi ią Pan moy do roboty swoiey: jeślim nie dużey śiły, pokrzepi mię ten co zemną iest, iż mowić będę: *Mogę wszytko w tym ktory mię pośila,* y robotę dobrze zápłáći. Ktoremu z Oycem, y z Duchem świętym,Bogu w Troycy jedynemu cześć y chwałá ná wieki, Amen.

Psal: 15.
Phil: 2.

Ná dźień Bożego Ciáłá,

NIe godźiło się nám bez tákiego Swiętá dźiśieyszego być dla wielkości miłośći y łáski niewysłowioney, ktora nám iest w tym Sákrámenćie pokazána y dána. Gdyż w on dźień wielkoczwartkowy, ktorego nám to dobrodźieystwo ustáwione iest, rozmyślánie męki Páńskiey wesela nam tákiego nie dopuśćiło. Acz kośćioł długo był bez tego świętá: ále chytrość y złość wielka nászych nieprzyiáćioł, ktorży nám ten Sákráment bluźnili y lżyli: wyćisnęłá większe ku niemu nabożeństwo; y głośnieysze o nim wiáry wyznánie. Bo gdy Berengáryusz y inni heretycy przed piąćią set lat blisko, prawdę y przytomność Ciáłá Chrystusowego z tey tájemnice nam wydźieráli: á sáme figury y sam chleb zostáwiáli: poráźiwszy ich kośćioł ná głowę: tryumph dniá dźiśieyszego obchodźić począł, y wierne swoie nápotym przestrzegł,áby się o to iáko o wielki członek wiáry ś. Kátolickiey záståwiáć umieli, á potępionych błędow Sákrámentárskich nigdy do sercá nie przypuszczáli: áni temu czártu, ktory nas ná pokármie ułowił, ná tym lepszym od Chrystusá dánym, łowić się y zwodźić nie dáli. Nośim tedy dźiś ten Sákráment przedźiwny po rynkách y ulicách,wyznawáiąc wiárę, znáiąc nieogárnione dobrodźieystwo, potępiáiąc niewierność heretycką, á oddáiąc powinny pokłon temu, ktory iest obecnym y mieszka miedzy námi w tym Sákrámencie. Mieymy o tym zá pomocą Boską to kazánie.

Przyczyny święta tego.
Genes: 3.

PIERWSZA

PIERWSZA CZĘSC,

O wyznániu wielkich cudow w tym Sákrámenćie, y o śiedmi cudách mánny stárey y tey nowey nászey.

GŁośno y wesoło P. Bogu zá tę tájemnicę wiáry nászey dźiękuiąc, wyznawamy iż większe w nim są cudá sámey mocy Bożey, y świádectwá Bostwá Chrystusá nászego pełne: niżli w oney mánnie, o ktorey Pan w dźiśieyszey Ewángelij mowi, ktorey ná puszczy stárzy oycowie pożywáli. Ktora iż byłá figurą y znákiem tey lepszey mánny [czego z tych słow Páńskich żadna niewierność przeć nie może] ieśli oná cudá nád rozum ludzki miáłá: pewnie tá nászá dáleko większe mieć ma. Oná miáłá, iáko pismo świádczy, te śiedm cudow.

Siedm cudow w stárey mánnie.

I. *Ná powietrzu, uczyniony chleb nie w piecu.*

Naprzod byłá chlebem ludzkim ná powietrzu uczynionym, nie z źiemie, bez oránia, y śieyby, y ogniá, y piecá. Jákiego chlebá nigdy ludźie nie widáli, áni używáli. A stáłá nie tylo zá chleb, ále zá inne potráwy y mięśne, ktoremi się człowiek pośila y dużeie, nie tylo do żyćia, ále do roboty, do chodzenia drog wielkich, y do woyny y bitwy. A máły to cud?

2. *Od promienia słonecznego ginęłá, á od ogniá nic. Sap: 16.*

Drugi był, iż oná mánná ráno przede dniem z rossą spadáłá: á skoro promyszczek wschodzącego słońcá uczułá, wnet ginęłá. Lecz od ogniá gdy ią wárzono, smáżono, tłuczono, ginąć nie mogłá. A máły to cud?

3. *Wznikáłá łákomym.*

Trzeći był, kto jey łákomy nábrał więcey niżli było głow do jedzenia: kto wźiął ná dźieśięć osob, á domá nie miał iedno pięć: skoro do námiotu ią swego przyniosł, połowicá jey ginęłá y zniknęłá, iż nie nálazł áni námierzył więcey jedno ná pięć osob. A nie cud to?

4. *Psowáłá się máłowiernym.*

A gdy ią kto názáiurz chćiał chowáć, ogłodzenia się boiąc, á słowu Boskiemu y opátrzności jego nie dufáiąc: pogniłá, y robácy się w niey rodźili.

5. *Trwáłá ná Sobotę.*

Lecz gdy ią w Piątek sowito zbieráno, á ná przyszłą Sobotę y w skrzyni Bożey chowáno: nie gniłá áni się wśmiárdłá, ále iáko świeża y dźiśieysza zostawáłá. A nie cud to?

6. *Miáłá w sobie wszytkie smaki.*

Nád to co było naydźiwniey miáłá, w sobie smáki y tuczenie wszystkich potraw, ná ktore kto pomyślił y onych prágnął. Miáłá w sobie smák kápłuni, krom kápłuná: miáłá smák kuropátwi, krom kuropátwy: miáłá smák sárni, krom sárny: osoby miáłá, á istności rzeczy sámych nie miáłá, *áccidentia sine subjecto*: kto się temu nie zádźiwuie?

4. *40. lat trwáłá ná niezliczone ludźie.*

Ná koniec trwáłá nie ná jeden mieśiąc áni ná rok, ále przez lat 40. y tym woysko żyło y duże było, ktorego liczono po sześćkroć sto tyśięcy do boiu, á po ośmkroć ábo więcey sto tyśięcy niewiast y dźieći do lat dwudźiestu, ktorych nie liczono, y ktore ná oycowskie mieyscá ná puszczy pomárłych nástąpiły.

Głupstwo heretyckie ná frymárku

Znáćie tedy heretycy mizerni w tey mánnie tákie cudá: á w nászey ktora ná jey mieysce nástąpiłá, prosty chleb mieć chcećie? Uczyńcie lepszego y mocnieyszego ná poćiechy ludzkie Moyzeszá, á niżli Chrystusá. Wygráliśćie ná tey zámiánie, zá mánnę ták dźiwną, prostyśćie piekárski chleb wźięli. Zá stáry płaszcz, zdártą suknią, zá figury, figury, y podleysze figury. Bo nigdy chleb Kálwińśki ták zácny nie iest iáko mánná. Coż nam nowego y lepszego Chrystus przyniosł? A my z Kośćiołem y z Doktormi świętymi mowim: *Jeśli się ćieniowi dźiwujesz: o jáko to rzecz sámá wielka ktorey się ćieniowi dźiwujesz?* Jeśli mánnie się dźiwuiesz dla tákich cudow ktore się w niey naydowáły: á ieśli mánná byłá figurą y ćieniem prawdy przyszłey y rzeczy sámey, to iest nászego Sákrámentu nowego: iáko dáleko większych cudow w nászym Sákrámenćie y w Chrystusowey mánnie znáć nie mász? Otożći ie wyliczę, ábyśmy się stokroć więcey dźiwowáli, á wyznánie to kośćielney wiáry sławili, y w niey się umacniáli, á Chrystusá nád Moyzeszá przekłádáli, y násze Sákrámentá nád Zydowskie doskonálsze y wspániálsze być ználi. Jáko rożny Moyzesz sługá od Chrystusá Syná Bożego: ták rożne y większe wszechmocnośći jego Boskiey godne Sákrámentá y dáry jego mamy.

Ambros. de his qui mist: init.

Większe máją być cudá w nászey mánnie.

I. *Cudá w nászym Sákrámenćie.* Exod: 16. Sap: 16. *Na práwicy w niebie jest, y tu jest pod osobą chlebá*

Naprzod głośno y wesoło dźiśieyszym Swiętem to cudo Boskiey ręki jego wyznawamy: iż Ciáło jego ná práwicy Bożey w niebie śiedźi, á tu przedśię toż á nie inne ná ołtarzu, y w tey Monstráncyi iest. Kto to mowi? Syn Boży sam, Bog y práwdá, táką nam wieczerzą tu spráwuiąc, iáką dwunáśćiom onę ostátnią sprá wił. Gdy káżdemu wiernemu z niewidomey ręki swoiey podáie, á mowi: *Bierz, to jest Ciáło moje.* To mowi Ko-

Concil: Nicœnum.

ściół święty z ſwoimi Concyliámi y Doktormi, ktorych tu ſłow kłáść nie ieſt czás, mowiło ſię o tym indźiey. O iáko to wielki cud, ná ktory wſzechmocną rękę ſwoię Bog náſz Chryſtus dla nas podnośi, iż práwie iáko ſam mowi, chleb nam z niebá Anjelſki dáie, y iáko ieden Doktor mowi, z źiemie nam niebo czyni.

Chryſoſt: lib: 3. de Sacer.

2. *Słowo przez kapłany wymowione czyni ten Sakráment.*

Drugi cud ieſt: iż ſłowo Chryſtuſowe ſkoro ie przez kápłaná u ołtarzá wymowi: czyni nam ćiáło y krew jego. Przeto iż ieſt wſzechmocne, á toż ktore rzekło niebu y źiemi: ſtań ſię, y ſtáło ſię z niſzczegoż. Jeśli świát ten widomy y niewidomy z niſzczegoż ſłowem ſwoim uczynił: iáko nam tymże ſłowem Ciáłá y krwie ſwoiey uczynić nie może? Izáli ſchorzáłá ręká jego, á ná mocy jey pierſzey zeſzło? Wielki to cud twoy Pánie Boże náſz, iáko mu ſię nie dźiwowáć y ná chwałę jego nie przyklękáć?

3. *Odmienia ſię naturá y iſtność chlebá.*

Trzeci ieſt: tymże ſłowem ſwoim Chryſtus chleb odmienia ná ciáło, á wino ná krew ſwoję: iż po poświęceniu y ſłow onych wymowieniu, nie maſz tám chlebá, ále ćiáło nie maſz winá, ále krew ieſt Páná náſzego, iáko ſam rzekł: *To jeſt Ciáło moje*: iuż nie chleb. *A jáko z wody uczynił wino*, mowi jeden święty, *ták tu z chlebá czyni Ciáło y z winá Krew ſwoję.* Nie iáko z máteryi: ále iż iſtność chl bá uſtępuie, á Ciáło Páńſkie pod oſoby chlebá náſtępuie. Jáko z laſki uczynił wężá, mowi drugi. Bo Pan ieſt ktory wſzyſtko ſtworzył, y nátury odmienic może. A iákoż tu cudá wielkiego nie przyznáwáć?

Cyril: Hieroſol: Catech: miſtag. Ambr: de Sacram.

4. *Oſoby chlebá bez chlebá.*

A. iż widomego y ſurowego Ciáłá y Krwie pożywáć człowiekowi zwyczay nie ieſt, y przyrodzenie nie znośi: zoſtawił oſobę chlebá bez chlebá, oſobę winá bez winá, y dla obyczáiu ludzkiego, y dla znákow y Sákrámentu kośćielnego, y dla wiáry á wyſługi náſzey. Nie byłby Sákráment y tájemnicá Boża, by ná oko nam dał dáry ſwoie. Ale iáko człowiek, mowi jeden święty, *z ćiáłá jeſt złożony y z duſze: ták nam dał dáry ſwoje ducho[wn]e, ćieleſnymi znákámi pokryte*, y we chrzćie, y w bierzmowániu y w tym Sákrámenćie ołtarzá y w ſpowiedźi, y w innych. *Byśmy tylo jáko Anjołowie ſáme duſze mieli: dałby nam wſſytko odkryćie y jáwnie: ále iż przez Ciáło duſſá ſwe potrzeby odpráwuje w ćieleſnych y widomych znákách, duſſne nam pokármy y poćiechy Chryſtus pokrył.* Dał nam Ciáło práwdźiwe ſwoie ku pożywániu: ále pod znákiem oſoby chlebá y winá. Nie pod chlebem áni pod winem, bo tám chlebá y winá nie maſz: ále pod oſobą ábo pod áccidenty chlebá y winá. Y ták ieſt tu wielkie cudo nád rozum y nád Philozophią: iż ieſt ſmák chlebá krom chlebá, ſmák winá krom winá. Co też y w mánnie oney, iáko ſię rzekło, było. A coż tu Pánu Bogu ktory ieſt tworcą nátury trudno?

Chryſoſt.

Nie máſs chlebá y winá po poświęceniu w tym Sákrámenćie.

5. *Pod naymnieyſſym znákiem chleba cáłe Ciało.*

Piąte cudo znamy, y wielkie, iż pod ták máłą rzeczą y pod naymnieyſzym znákiem chlebá, ábo opłátká, ieſt cáłe nierozdźielne Ciáło jego. Bo tám ieſt nie obyczáiem mieyſcá y rozſzerzenia: ále obyczáiem iſtnośći y ſubſtáncyi. Co u ludźi niepodobno, ále mocy Boſkiey łácno. Y ták w prożie Doktorá jednego ś. śpiewamy: *Gdy łámią*, práwi, *Sákrámen[t], pámiętay iż ták wiele w ułomku, jáko y w cáłym znáku chlebá, y káżdemu ſię z oſobná cáłe nierozdźielne dáje.*

Thom: de Aqui.

6. *Pożywániem go nigdy nie ubywa.*

Jeſzcze y to cud dźiwny ieſt, iż tego Ciáłá pozywamy, á nigdy go nie ubywa, áni ſię trawi, ále záwżdy ten Báránek, iáko ś. Jędrzey Apoſtoł mowi, cáły trwa.

7. *Ná wielu mieyſc jeſt cale, toż á nie inne.*

A ná koniec, to przenayświęſze Boſkie Ciáło ieſt ná wielu mieyſc záraz, gdźie jedno ten Sákráment ſpráwuią y poświęcáią. Jáko ſłowo ktore ja wyrzekam, to ſłowo JEZUS, jedno ieſt, á przedſię u was wſzyſtkich co ſłyſzyćie, by tu was było dźieśięć tyśięcy, u káżdego w uchu cáłe ieſt: á przedſię y u mnie com ie wymowił, cáłe zoſtáie, y w moiey myśli y ſercu ieſt. To tedy podobno iz iedno ſłowo ná tyśiąc mieyſcách ieſt záraz: á to nie ma być pododno iż Ciáło z Boſtwem złączone ná wielu mieyſc jeſt? nie mowiem wſzędźie, bo to błąd heretykow Ubiquiſtow: ále gdźie ie poświęcáią. Y toć niepodobno w ludzkim rozumie, áby dwie ćiele były ná iednym mieyſcu á przenikáły ſię: á iednák Ciáło Chryſtuſowe przez mury do Apoſtołow y zámknione drzwi weſzło, y z grobu przez kamień, pieczęći nie náruſzáiąc, wyſzło.

Rozumu ſię nie rádźić gdy P. Bog co mowi.

My wierni gdy Pan Bog co mowi, rozumu ſię nie rádźim, ále ſię do wiáry y wſzechmocnośći Bożey odzywamy. A o to niedbamy, iż nie rozumiemy iako to być może, kiedy wiemy iż ták ieſt, ſłowem Bożym upewnieni, ktore żadney omyłki y żadnego niepodobieńſtwá mieć nie może. Nie rádźim ſię y zmyſłow ćieleſnych, oczu, ſmáku, dotykánia, wonienia: ále wſzyſtkim kłámſtwo zádáiem, gdy ſłowo Boże záchodźi á mowi, iż to ták ieſt, choć ty tego nie widźiſz, áni ſię dotykaſz, áni woniaſz. Doſyć iż ſłyſzyſz iż ták Bog mowi: *To jeſt Ciáło moje.* Ucho tylo choway Bogu: á innym zmyſłom rozkaż uſtępowáć, mocy y prawdźie

Áni zmyſłow.

Bogá twego. Tá prawdá około tákich cudow ſpraw Boſkich w tym Sákrámencie bárzo ſię wſpiera kośćielnym świádectwem, y ſtárożytnośćią wyznánia wſzyſtkich Doktorow, ktorzy przez te pułtora tyśiącá lat co piſáli. O czym nieco w Niedźielę przyſzłą dołożyć ſię może. Ná ten czás do uważenia tákiey miłośći y dobrodźieyſtwá, ktore nam Pan JEZUS w tey tájemnicy pokázác y zoſtáwić ráczył, y do pokłonu dźiśieyſzego, ktory Chryſtuſowemu Ciáłu dáiem, pokwápić ſię muſzę.

Doktorowie święći.

WTORA CZĘSC,

O miłośći y dobrodźieyſtwie wielkim w tym Sákrámenćie nam pokazánym, y o pokłonie Ciáłu Chryſtuſowemu y częſtym jego używániu.

Nieſłuſzna rzecz ieſt, ábyśmy rozum máiąc, y oświecenie wiáry świętey máiąc, dárow Bożych ktore nam z dobroći ſwey ſzczerey dáie, uznáwáć, zá nie dźiękowáć, y onych dobrze záżywáć, nie mieli. Bo iáko Pan powiedźiał: *Temu co ma, dano mu, á temu co nie ma, y to co ma wźięto mu będźie.* Kto co ma od Páná Bogá, á tego nie zna, y nie dźiękuie, y ná pożytek ſwoy nie obraca: iákoby nie miał. Y przetoż godźien ieſt, áby mu to co ma, odebráne było, á leniſtwo y niewdźięczność jego, bez karánia nie zoſtáłá. Jákożby ſię nam tego karánia bać nie potrzebá: gdy my máiąc táką tájemnicę y przedźiwny dar w tym Sákrámenćie, znácbyśmy nie mieli łáſki tey Boſkiey? Obroń tego Boże. Z wielką wdźięcznośćią uznawamy y to ſobie do ſercá wbijamy: iż tu nam Pan náſz wielkie poćiechy y pomocy y pewnośći łáſki ſwey zoſtáwił.

Wdźięcznemu więcey dáią, á od niewdźięcznego biorą Luc: 19.

To jedno, iż w tey tájemnicy nie tylo mamy Sákráment, ále mamy y ofiárę, iáko nas wielce ćieſzyć nie ma? Tá ieſt rożność Sákrámentu od ofiáry: iż w on ſierze Bogu co dáiem, á w Sákrámenćie łáſkę iáką od Bogá bierzem. A iż ſzczęśliwſza rzecz ieſt dáwáć á niżli bráć: y tego nám ſzczęśćia życzył Pan Bog, ábyśmy jemu co dawáli, z tego co od niego mamy. Y przyimuie to iákobyśmy właſne ſwoie jemu dáwáli. Jáko one ofiáry ſtárych przyimował, y wdźięcznemi ie y ſłodką wonią ſobie zwał. Jáko od Abráhámá ofiárę ſyná właſnego, ktorego mu z łáſki ſwey dał, przyiął. Y od Melchiſedechá chleb y wino. Y od Aaroná bydłá onego ták wiele y rozlánie krwie ich. Y od Dawidá śrebro, złoto, y inne bogáte perły y kámienie ná budowánie kośćiołá. Y wielce ſię tym ludźie ćieſzyli, iż co Pánu Bogu dáwáć mogli: á iż to on ták iáko ich właſne dáry, przyimował. Ofiáry ſtáre ſáme z śiebie były nikczemne y oczu Bożych niegodne; jáko Pſalm mowi: *Co mi po mięśie y bydle wáſzym, izáli ja to jeść będę?* nabożeńſtwem ſię tylo, wiárą y ſercem dobrym ofiáruiących ludźi, one dániny zálecáły. A my iáko dáleko poćiechę więkſzą mamy: iż dáiem y ofiáruiem Pánu Bogu co dźień Ciáło y Krew naymilſzego Syná jego, pod oſobą chlebá y winá: rzecz ták wielką y drogą y bogátą, ná ktorą rad Bog Ociec oczy ſwe obraca: y co ſámo z śiebie jemu ieſt, iáko Syn jego naymilſzy w ktorym mu ſię upodobáło, bárzo wdźięczno. O iáko bogáte ręce náſze, o iáko łácny przyſtęp do Bogá gdy te dáry nieśiem, o iáko łácno go o grzechy náſze ubłagamy y wſzytko łácno uprośimy, tá ki mu upominek dáiąc, w iákim ſię on kochá.

Ofiárá w tym Sákrámenćie jáko nas ćieſzy. Rożność Sákrámentu od ofiáry.

Geneſ: 8.

Geneſ: 22.

2. Par: ult.

Gdy co Pánu Bogu dá-jem wielką mamy poćiechę.

Pſal: 49.

2. Obecność Ciáłá Páńſkiego wielka poćiecha 1. Reg: [...]

Bogáte ręce náſze y pełne przy ołtárzu.

Nie ſpieram ſię teraz z niewdźięcznikámi, ktorzy mowią: Nie rzekł Pan, ofiáruyćie, ále pożywayćie. Ale nieſtátku grzeſzny, rzekł: To czyńćie com ja czynił: jam ofiárował, y wy ofiáruyćie: jam poświęćił, y wy poświącayćie: ja wam to Ciáło dáię, ktore zá was ofiárowáne będźie, y ieſt wieczna y drogą ofiárą. Nie moglibyśmy go pożywáć, gdyby ofiárowáne pierwey nie było. Bo nic w nabożeńſtwie nie iedźiono, czego pierwey nie ofiárowano. Jeśli nam był Báránkiem do iedzenia: pewnie był pierwey ofiárą. Bo pierwey ofiárowano Báránká, niżli go pożywano. Sámo to iż błogoſłáwił, pokázuie iż Pan pierwey ofiárował. Jáko pierwey chleb upiekął, toż go pożywáią. Pierwey błogoſłáwił y dźięki czynił, toż rzekł: *pożywayćie.*

Chryſtus kazał ofiárowáć.

W nabożeńſtwie nic nie jedzą czego nie było ofiárowánego.

Lecz druga rożność Sákrámentu od ofiáry, proſtotę ábo upor y złość ich potępia. Bo Sákrámentu ieden zá drugiego bráć y pożywáć nie może, iedno ſam zá ſię. Jáko nikt ieść zá drugiego nie może, iedno ſobie ku pośileniu ie, nie drugiemu. Ale

Rożność druga Sákrámentu od ofiáry.

Ofiárowáć zá drugie kto może, ále pożywáć nie może. Hebr: 5.

Ale ofiárowáć ieden zá drugiego może, iáko Apostoł mowi: *iż Biſkup ſam zá ſię y zá lud wßytek ofiáruje.* A iż Páńſkie słowá o kielichu, tákie ſą: *Piyćie, to jeſt krew mojá, ktora ſię zá was y wielu ich wylewa ná odpußczenie grzechow.* Trudno z niey ofiarę wyrzućić. Bo ná odpuſzczenie grzechow Sákrámentu nie pożywamy: ále iuż od grzechow oczyśćieni do niego idźiem, ábyśmy niegodnie nie pożywáli. Uchoway Boże w grzechu pożywáć. Ofiárá tedy pierwey zá grzechy w tey krwi być muśi: toż dopiero bez grzechu pożywánie być ma. A zá drugie iáko kto ma pożywáć? A Pan mowi: *To krew mojá, ktora ſię zá was y zá wielu wylewa, abo wyleje.* Zá inne tedy nieprzytomne byłá tám ofiárá. O czym ſię ná innym mieyſcu dowodniey náuczyło.

Ná wielki Czwartek.

Wielka tedy pociechá ieſt náſzá, iż w tey tájemnicy, Pánu Bogu dáwáć, rzecz ták miłą á nam wielce pożyteczną, do ubłagánia gniewu jego, y do otrzymánia potrzeb náſzych możem.

2\. *Obecność Ciáłá Páńſkiego wielka pociechá.* 1. Reg: 8.

A ſámá obecność iáką nam pociechę dáie: iż mamy Páná z námi przebywáiącego tu ná źiemi w tey tájemnicy. Wiedźiał Sálomon iż Pan Bog ieſt wſzędźie, y ogárnąć go y ſáme niebá niebow nie mogą: á przedſię temu wierzył, y temu ſię wydźiwowáć y zá to wydźiękowáć nie mogł, iż w onym jego Kośćiele przebywał, y obecnym ſię ſtáwił, ták iáko indźiey ſię nigdźież nie ſtáwił, iedno ná onym mieyſcu. Co tylo było dárámi y czynieniem łáſki y ſkutkámi Boſkiey mocy ná onym iednym mieyſcu. Lecz u nas w nowym zakonie, w káżdym kośćiele y ná káżdym ołtarzu ieſt Bog náſz: nie tylo Boſką náturą, iáko wſzędźie ieſt: nie tylo dárow dániem, iáko w ſámym Sálomonowym Kośćiele: ále Ciáłem ſwoim z námi ieſt.

Właſna łáſká nowego teſtámentu Bog w ćiele Emánuel. Miłość ożeniona z mocą Boſką, abo wßechmocnośćią.

Jeſzcze ná on czás Bog nie był Wćielony: przeto tákiey łáſki ludźiom nie pokazał: ále nam pokazał; miłość ożeniona z wſzechmocnośćią to uczyniłá. Miłuie kto kogo: oná miłość odjázdu mu broni, á obecnośći chce, á odjácháć przed ſię potrzebá. By mogł Krol miłuiący máłżonkę ſwoię y ná woynie być, ktora bez niego odpráwiona być nie może, y domá z máłżonką zoſtác: izáliby tego nie uczynił? Ale nie może: obraz iey tylo ſwoy y inne upominki zoſtáwia. Bo do miłośći, nie doſtáie mu wſzechmocnośći. Pan náſz y przy miłośći ktorą ma wielką ku nam, iáko ku oblubienicy ſwoiey: ma też wſzechmocnośc Boſką. Uczynił ták: y ná kroleſtwo w niebo odjáchał, y tu ná źiemi iednák w tey tájemnicy zoſtał. O nieogárniona wſzechmocnośći, ktora miłość ku nam tu ná źiemi ośieroconym wyćiſnęłá. Gdyby Krol ták miłował poddáne, iżby ſam przy káżdym y przy naymnieyſzym kmieciu zoſtáwáć chćiał, dla obrony pomocy y poćiechy jego: ktoby tákiego Krolá nie rad miał? Tákiego my mamy: iákoż ſię corki Syońſkie, wedle Pſálmu, z tákiego Krolá ſwego weſelić nie máią?

Pſal: 149.

A zwłáſzczá iż tá jego obecność nie tylo ieſt ku poćieſze, y ku pomocy náſzey we wſzytkich potrzebách: ále też ieſt ku dźiwnemu z námi przez pożywánie tego Ciáłá y tey Krwie jego złączeniu y ziednoczeniu. *Kto,* práwi, *pożywa Ciáłá mego, we mnie mießka, á ja w nim. Ciáło moje prawdźiwym jeſt pokármem.* Nie obłudnym, nie figurowánym, áni málowánym, ále prawdźiwym pokármem. Chleb Kálwińſki nie ieſt prawdźiwym duſzy pokármem. Bo duſzá chlebá nie jada, ále Ciáło Chryſtuſowe z Boſtwem złączone, prawdźiwie duſzę kármi, y z nią ſię złącza.

Joan: 6.

Chlebá Kálwińſkiego dußa nie jáda.

Złączenie wielkie náße z Pánem.

Zadne złączenie ták práwe y mocne nie ieſt, iáko pokármu z ćiáłem náſzym, ktory ſię obrácá w kośći náſze, y w żyły, y w káżdy członek náſz. Ták Chryſtus náſz z námi ſię wiernemi jednoczy y powinowáći. Zadna rzecz nie ieſt ták náſzá właſna iáko pokárm. Pieniądze, májętność, ſzáty, y dźiedźictwá, nie właſnie ſą ták náſze, iáko pokárm, ktory ſię w ćiáło náſze obraca. W żadnym Sákrámenćie ták właśnie mowić nie możem, iż moy ieſt Chryſtus: iáko w tym. Moy ieſt, bo go pożywam, bo we mnie ieſt, bo ſię z nim ſpajam iáko woſk roſpuſzczony z drugim woſkiem, iáko jeden święty mowi.

Cyril: Alex: in Joan.

O iáka mi to poćiechá! Mnie ſłábemu iáko trzcina, gdy w nię żelázo mocne włożą, iuż ſłába nie będźie. Mnie ubogiemu, gdy ſkárbow gorá we mnie będźie, iáka poćiechá. Mnie grzeſznemu, gdy ták czyſtego Ciáłá pożywam. Jákie weſele mnie ſmutnemu, gdy Páná chwały z ſobą mam. Práwie będę, iáko rzekł jeden święty, Chryſztophorem, to ieſt Chryſtuſá w ſobie noſzącym. W ſzczęśćiu ſię Nayświętſzey Mátki Bożey nieiáko zrownam. Kogoż ſię y czego bác mam, gdyż ty Pánie zemną ieſt? Czegoż mi niedoſtáwáć ma, gdy ciebie Pánie mam? Izáli z tobą wſzytkiego nie mam? Już moie niebo y to co w nim ieſt. Już moie wyſługi twoie, y moiá łáſká ktorą máſz u Oycá.

Poćiechy z obecnośći y pożywánia Ciáłá Bożego.

Cyril: Hierosol: Catech.

Rom: 8.

A co więcey, w teyże Ewángelij dźiśieyszey Pan mowi: *Jáko mię posłał żywy Oćiec, y ja żyję dla Oycá: y kto pożywa mnie, będźie żył dla mnie.* Ták to święći oycowie wykłádáią: iż ten co pożywa dostoynie Ciáłá Bożego, Bożą náturą żyie. Bo przez Ciáło jego y człowieczeństwo Chrystusowe, do Bostwá jego ktore z nim złączone iest, w persónie jedney przychodźim, y w Bostwo się jego przez ciáło złączamy, y ztąd wedle Piotrá ś. *uczestnicy jesteśmy nátury Boskiey*, y Bogámi się nieiáko stáiem. W czym poznaymy stáre rozumy mądrośći Boskiey.

Co to żyć dla Chrystusá, jáko on żyje dla Oycá.

2. Petr: 1.

Dwie mátáctwie czárt powiedźiał Ewie mátce nászey, o potráwie oney ktorąśmy zginęli. Jedno, iż nie pomrzećie: á drugie, iż będźiećie iáko Bogámi. Bo skuśiwszy oney potráwy, umárli ná duszy y potym ná ćiele, y nie Bogámi ále nędznikámi zostáli. Ták iż Bog w Troycy jedyny, po nászemu mowiąc, śmiał się z nich, mowiąc: *Owo Adám stał się jáko jeden z nas, wiedząc złe y dobre.* Ná pokármie nas czárt oszukał y skłámał: ná pokármie nas Chrystus náprawił, y ono co czárt fałszywie obiecował, uiśćił. Dał nam pokárm nieśmiertelnośći, ábyśmy nie umieráli, gdy rzekł: *Kto pożywa chlebá tego, będźie żył ná wieki*: to iest, Ciáłá jego. Bo ácź ciáłá násze ná czás umieráią, ále biorąc w się náśienie nieśmiertelnośći z Ciáłá Chrystusowego, ktorego też pożywáią, dla niego zmártwychwstáną. Jáko támże Pan mowi: *Kto pożywa Ciáłá mego, ma żywot wieczny: á ja go wzbudzę ná ostátni dźień.* Y ták pokármem tym śmierć odpędzamy, ktora nam z pokármu urosłá. A Bogámi się z niegoż stáiemy, gdy przez Ciáło ubostwione, do ziednoczenia z Bostwem Chrystusowym przychodźim, y w nie się nieiáko wszczepiamy, przez pożywánie Ciáłá tego, ktore ma persónę Boską, y sok Bostwá jego do śiebie y w się ćiągniem. Dźiwne to á wielkie dáry. O iáko zá nie dźiękowáć mamy? Jáką Pánu ták dobremu wdźięczność pokażem? Wielką nam dostoyność dáie Chrystus tym używániem: wysoko nas bárzo wynośi: niewymownie miłuie, więcey y lepiey niżli mátká, gdy nas właśną swoią krwią kármi.

Dwie mátáctwie około pokármu powiedźiał czárt.

Genes: 3.

Dwie práwdźie Chrystusowe.

Pokármem zguba, pokármem naprawá.

Joan 6.

Wdźięczni tedy będąc tego dźiwnego Sákrámentu, ácz záwżdy przy ofierze: ále dźiś osobliwie w kupie y po rynkách y ulicách pokłon czynim Boski Ciáłu Chrystusowemu, ktore w nim być mocno y z ochotą wyznawamy. Kogoż to boli? kogo to obraża, iż się Ciáłu Páńskiemu kłániamy? Nie chlebu: bo go tám nie mász: y źle nas o to y fałszywie potwarzáią. Do znákow y osob chlebá tám się znamy: ále do chlebá namniey. Pod temi znáki miásto istnośći chlebowey, iest istność Ciáłá Chrystusowego, y práwe, żywe, cáłe, nierozdźielne Ciáło jego: iákoż je czćić, y czći mu y pokłonu Boskiego wyrządzáć nie mamy? Grzechli to Bogu się kłániáć? Grzechli to Ciáłá Chrystusowego od Bostwá nie dźielić? Boskiey czći to Ciáło godne: Bo persónę Boską w sobie ma w náturze ludzkiey.

Pokłon Ciáłu Chrystusowemu.

Boskiey czći Ciáło Páńskie godne.

Izáli zgrzeszyli trzey Krolowie, iż się temu Ciáłu w jásłkách leżącemu ná twarzy swoie upadáiąc, pokłonili? Kto nie chwali ślepionárodzonego gdy usłyszał: *Jam jest Syn Boży*: iż upadł y pokłonił się Pánu w ćiele? Kto przygáni Apostołom, ktorzy widząc iż po wodźie chodźił, y morzu y wiátrom roskázował: przypádli do nog jego: y pokłon mu Boski oddáli, mowiąc: *Jesteś prawdźiwym Synem Bożym.* A nas kto zgáni, ktorzy się dźiś temu Ciáłu ze czćią naywiększą iáką możem, po ulicách y rynkách kłániamy, wyznawáiąc: iżeś prawdźiwie Syn Boży, w ćiele Pan y Bog nász, ktoryś dla nas umárł, y to Ciáło ná rozmáite nieczći y męki wydał.

Matth: 2.

Joan: 9.

Matth: 14.

Niech dźiś ma od nas cześć to Ciáło, ktore ták wiele nieczći dla nas podięło. Bierz Zbáwićielu nász nagrodę zá ono Ciáłá twego w domu Annaszowym policzkowánie, zá ono w domu Káiphászowym uplwánie, zá ono w rádnym domu u Piłatá biczowánie y koronowánie, zá ono po ulicách Jerozolimskich sromotne powłoczenie, zá ono ná krzyżu Ciáłá twego náśmiewánie. Bierz od nas czći y pokłony, y uniżenia, y wszelákie wyznánie, iżeś Krol nász, Pan nász, Bog nász, iż to Ciáło roskázuie ná niebie, y rządźi Anjoły, y uwesela niebo. Niech y dźiś źiemię nászę uwesela, á zá sromotę niech bierze chwałę: zá zelżywość pokłon, zá podeptánie y umorzenie, niech bierze májestát, páństwo y krolestwo nád námi.

Nágrodá Ciáłu Chrystusowemu zá one dla nas zelżywość.

Lepieyby go nie znáć, wedle Apostołá, niżli go znáiąc nie uczćić. Wiárá nászá y májestát obecnośći jego to wyciągá: ábyśmy Páná czćili, y jemu się iáko Bogu kłániáli, ktorego tu pod znáki y osobámi tymi iáko obecnego wyznawamy. *Pánu Bogu twemu*, mowi pismo, *kłániáć się y służyć jemu będźiesz. Nie tylo nie grzeszym*, mowi ś. Augustyn, *gdy się Chrystusowi*

Rom: 1.

Deut:

August: in

[Pſal.] *ſłuſowi w tym Sákrámenćie kłániamy: ále grzeßym gdy ſię nie kłániamy. Zaden wiemy nie pożywa, áż ſię pierwiey pokłoni*, mowi tenże: iáko y inni, Chryzoſtom, Cyrillus, Ambrozyus, y drudzy. Y wſzyſtka ſtárożytność kośćiołá Kátolickiego, záwżdy Chryſtuſowi ſię w tym Sákrámenćie kłániałá.

Komuż tá cześć wádźi? Aryanom, Lutrom, Kálwinom, Michelitom, ktorym śmiele mowmy: [2. Reg: 6. Pſal: 96.] Slepa niewdźięczności, Pogáńſka niewierności, kryi ſię: Chryſtus krolu[j]e, świát mu ſię wſzytek kłánia, dobroć jego y miłość zna: ućiekay niewdźięczniku, nie máſz oká dobrego, ſtráćiłeś wiárę, niewieſz co tu ieſt pod tą záſłoną oſoby chlebá. Nie śmiey ſię Michol, [1. Reg: 6.] bo tego śmiechu niepłodnością przypłáćiſz. Błogoſłáwiony Bog ktory nam dał wiárę, iż ſłowu jego y wſzechmocnośći jego wierzym. Ktory nam dał pokorę rozumu, iż ſpraw jego náſzą głową nie mierzym. Ktory nam dał wdźięczność, iż zá dáry jego z cáłego ſercá dźiękuiem y z nich ſię weſelim. Wam niepłodnym tego nie dał, od was niewdźięcznych odjął to, czegośćie znác y używáć nie umieli.

[Chryſoſt:] A nie przeſtáiąc ná pokłonie, naymilśi brácia, ſłuchaymy ſtárych miſtrzow náſzych, [Auguſtin.] ktorzy mowią: *Pokłoń ſię, á pożyway.* Nie ná pokłon uſtáwił Pan Chryſtus, mowią ći nieſtátkowie, ten Sákráment: ále ná pożywánie. Pewnie ták, iż nie dla pokłonu ſámego ten Nayśw: Sákráment poświęcamy: ále dla używánia. Y ten ktory nośim: do używánia ieſt. [*Jáko mamy pożywáć bez czći, y do domu Páná przyimowáć.*] Ale iáko nie uczciwſzy Páná y nie pokłoniwſzy ſię jemu, pożywác go y brác do ſwey goſpody mamy? Nic pilniey wam nie zálecamy, iák częſte używánie tych tájemnic y Páná tego. Ná pokłonie nie przeſtayćie, bo ten wam nie pomoże, ieśli brác godnie nie będźiemy. Czemu ſię wżdy lenim? Dla zdrowia náſzego y choroby śmiertelney Chryſtus, [*Częſte używánie.*] nie z drogich kámieni y pereł nieoſzácowánych, ále ze krwie y Ciáłá ſwego lekárſtwo nam zgotował: á my go brác częſto niechcemy? Smierć nam ſtráſzna, á do żywotá ſię nie kwápimy, y zbroie mocney ná nię, ktorą ſámą zwyćiężona być może nie kłádźiem?

To Ciáło śmierć náſzę umorzyło: á myśmy do żywotá ochotni, á do bránia Ciáłá tego leniwi. Izáli nam roſkazánia o częſtym używániu potrzebá? izáli nam przymuſzenia potrzebá, gdźie ſámá ſłodkość y drogość y dźielność tákich nieſłychánych potraw, y náſzá potrzebá wielká ciągnie? Nie był ten, powiáda, ná Aſwerowey uczćie, ktoby przymuſzał do nápoiu. Bo ſámo wino dźiwnie dobre do tego wzywáło. A nas táka Anjelſka y z niebá ſámego potráwá, y wino rayſkie nie wzywa? Máłali to u tákiego Páná ná czći być? Ważył to ſobie on Amán, iż go krolowá Eſter ná ucztę przyzwáłá. [Heſter 1.] A tu nie krolowa: ále Krol krolow y Anjołow, ćiebie wzywa. Boiąc ſię A[r]ki Dawid, tráćił błogoſłáwieńſtwo, [*Błogoſłáwieńſtwo tráći, kto w dom Arki nie przyimuje.*] ktore ſię ná Obededoná z niey wylewáło: ále ſię popráwiwſzy świętą zázdrością wzruſzony, wprowádźił ią w dom ſwoy.

Czemu nie pátrzym ná te, ktorzy z tey potráwy, częſto ſię ią kármiąc, do wielkich doſkonáłych cnot przychodzą, y żywot Anjelſki wiodą? czemu im nie zayźrzem? Izáli nie czuiem ſłábośći ſwey, y drogi ták trudney, y ćięſzkiey, ná ktorą ſię nam z Eliaſzem pośilić tym chlebem potrzebá? Izáli nie więcey miłowáć mamy JEZUSA náſzego, niżli ſłudzy Jobowi miłowáli Páná ſwego, ktorzy mowili: [Job: 31.] ktoby nam dał, ábyśmy ſię y Ciáłem jego nákármili? Byśmy Chryſtuſá ználi, o iákobyśmy to częſto wowili. Ktoż więkſzy, ktoż bogátſzy, pięknieyſzy, ktoż możnieyſzy, ktoż nam więcey pomoc może do wſzytkiego nád niego? Chleb ten [Judic: 7.] iáko miecz Gedeonow woyſká Mádyáńſkie, to ieſt ſzátány y wſzytkie przećiwniki náſze pobija. Stoł ieſt przećiw nieprzyiáćiołom náſzym, mowi Pſalm, zgotowány. [Pſal: 22.] Izáli niewiemy o nieprzyiáćiołách: ktoż nam lepiey ná nie hetmanić y z mocy ich wybáwić nas y do wygrániey bitwy y zapłáty, y korzyśći bogátey przywieść może? O JEZU Chryſte, ſłodkośći náſzá, niechże ćię koſztuiemy, ſmáki tákich potraw twoich niech ſerce y duſze naſze przenikáią. Ktory żyieſz y kroluieſz Bog práwy z Oycem, y z Duchem świętym ná wieki, Amen.

* * * * * * *
* * * * * * *

Drugie Kazánie ná toż Swięto Bożego Ciáłá, ábo w Oktawę jego.

Dicetis in illa die: Confitemini Domino, & invocate nomen ejus: notas facite in populis adinventiones ejus. Iſa: 12.

WEſołe y ſzczęśliwe czáſy zakonu nowego Duchem świętym z dáleká wypátruiąc, Prorok Izáiaſz mowi: *Ná on dźień: Wyſłáwiáć Páná y wzywáć go, y narodom wynálaſki jego oznaymiáć będźiećie.* Czemu my ſłudzy duchowni wáśi doſyć czyniąc w to dźiśieyſze Swięto, ſłáwim nieogárnioną dobroć Páná y Bogá náſzego JEZU Chryſtá, iż kwoli nam z wyſokiey Boſkiey Mądrości ſwey wynálazł przedźiwne obyczáje w Sákrámencie ołtarzá, do pociechy náſzey, y pokazánia zámiłowánia ſwego wielkiego ku nam, do ktorego przyłożył wſzechmocność Boſkiey ręki ſwoiey. O czym y Sálomon mowi: *Mądrość dom ſobie zbudowáłá, roſtworzyłá wino, y poſtáwiłá ſtoł.* (Prov. 9.) Gdźie dał znáć, iż w tym, co nam jeść y pić w wigilią śmierći ſwey, ná żegnániu Pan JEZUS podał, oſobney mądrości ſwoiey záżył. Z czego my ſię ſerdecznie ráduiąc y cieſząc: wyliczym kilaś tych przedźiwnych wynálazkow jego w tym Sákrámencie, do ugęſzczenia ſię do niego pobudzáiąc.

PIERWSZA CZĘSC.

Pierwſzy wynálazek. Joan: 13.

PIerwſzy wynálazek w Sákrámencie ołtarzá ten ieſt: widząc Pan JEZUS, iáko mowi Jan święty, iż przyſzedł czás áby z tego świátá ſzedł do Oycá ná kroleſtwo y chwałę ſwoię: á widząc iáko z jego odeścia zásmuceni byli, ulubieni uczniowie jego, y iáko z nimi rad przemieſzkiwał ná ich obronę y poćiechę: pomyślił iákoby y odeyść do Oycá, y zoſtáć z ſwemi miłemi mogł. Y wynálazł z mądrości ſwey Boſkiey táki obyczay: áby odſzedł widomie, á zoſtał niewidomie pod oſobą chlebá y winá. Nie tylo zoſtawał Boſtwem, (*Zoſtáć Boſtwem nie jeſt cud.*) bo to nie cud w Bogu, ktory wſzędźie ieſt: ále y ciáłem, ktore dla nas przyiął y z Boſtwem ſwoim w jednę perſonę złączył. Ktore gdy y ná práwicy Bożey poſádźił, y tu ie też w Sákrámencie nam zoſtáwił, jedno á nie inne Ciáło: wielki cud, y dźiwny wynálazek z Mądrości ſwey y niewymowną miłość ku nam pokazał. *Eliaſz*, mowi jeden Doktor, *nie mogąc z uczniem ſwoim Elizeuſzem zoſtáć, podnieśiony ná ogniſtym wożie do ráju: tylo mu płaſzcz ſwoy ſpuśćił.* (Chryſoſt: hom: 2. ad pop.) Nie ták Pan náſz: nie płaſzcz ále ſámego śiebie y Ciáło ſwe zoſtáwił. A toż iednák Ciáło ná práwicę Oycowſką w niebo wniosł, y w nim kroluie ná wieki. Nie málowániem zoſtał, áni piſmem, áni upominkámi iákimi, co y ludźie czynić mogą: ále ſámym Ciáłem ſwoim, czego żadne ſtworzenie uczynić nie może. Y gdy to Ciáło jego w Sákrámencie mamy: jego cále mamy. Bo Ciáło áni od duſze, áni od Boſtwá ſię jego nie dźieli. Y ták ſię one ſłowá jego rozumieć mogą: *Oto ja jeſtem z wámi po wſzytkie dni áż do ſkończenia świátá.* (Matth: 28.) O wielki rozumie ktory miłość wyciągnęłá, á wſzechmocność Boſka wykonáłá, y wykonywa co dźień, y przez uſtá kápłáńſkie mowi u ołtarzá, iáko ná oſtátniey wieczerzy mowił. *To jeſt Ciáło moje.*

2\. *Ofiárá ná dźięki y ubłagánie táż co y ná krzyżu.*

Wtory wynálazek taki ieſt: Jedną ná krzyżu krwáwą ofiárą, ktorey świát wſzytek czekał, y raz tylo umieráiąc odkupił nas Kápłan naywyżſzy Pan JEZUS, y zniosł wſzyſtkie ofiáry zakonu Aárońſkiego kápłáńſtwá, ktore tę jednę ofiárę jego przenaydroższą oznaczáły, y do niey ukázowáły: áby figury rzeczy ſámey uſtąpiły, y iáko cienie od ſłońcá uciekáły. Zá czym Kośćioł zakonu nowego, ma widomą zwierzchowną ofiárę ná uſtáwiczny pokłon y dźięki Pánu Bogu, y ná właſną ſłużbę, ktory ſię ſtworzeniu żadnemu oddáwáć nie godźi. Ma ubłagánie zá grzechy uſtáwiczne ſwoie, tákim dárem bárzo Bogu miłym y wdźięcznym á lepſzym niżli oná krew bydlęca w zakonie ſtárym. Y nie zoſtáie Kośćioł Chryſtuſow ubogi y nieſzczęśliwy bez Kápłáná ná źiemi widomego, bez ofiáry powierzchney, bez Ephed, to ieſt bez kápłáńſkich do ofiáry przypraw. (Oſeæ 3. Dan: 3. *Kośćioł Bożey nie zoſtáje w nieſzczęśćiu.*) Co ieſt wielkie u Proroká przeklęctwo. Y nie miałby nic lepſzego y bogátſzego nád ſtáry zakon: y owſzem

owſzem podleyſzymby był y niżſzym, gdyby bez ofiáry zoſtáwáć miał.

Pátrzayże iákiey mądrości y wynálazku użył Pan JEZUS, ná wielką pociechę y ozdobę Kośćiołá ſwego nowego. Gdy ofiárę onę Wielkonocną zábitego Báránká odprawował: ſam ſię Báránkiem ſtał, y iáko Kápłan wedle porządku Melchiſedechá, Ciáło y Krew ſwoię pod oſobą chlebá y winá ofiárował. Y ofiárowáne y iákoby nieiáko zábite jeść kazał [bo w nabożeńſtwie nic ſię nie jádło coby ſię pierwey Bogu nie ofiárowáło] mowiąc: *Bierzćie, jedzćie, to jeſt Ciáło moje, ktore ſię zá was dáje: to czyńćie ná moję pámiątkę.* Y przy kielichu mowi: *To jeſt krew mojá, ktora ſię zá was y zá wielu wyleje.* W ktorych słowiech jáſna ieſt ofiárá. Co bierzem, to nie ofiárá, ále Sákráment: ále co dáiem, to ofiárá. A Pan mowi oboie: bierzcie dar wielki ná ſwoie zbáwienie. Dáie ſię Bogu zá was: to ieſt ofiáruie. Bráć jeſzcze nie możem jedno zá ſię y ſobie: á ofiárowáć zá drugie możem, iáko Pan rzekł, *zá was.* Teſtáment ſtáry y jednánie z Bogiem, ofiárą ſię krwie bydlęcey potwierdzał: á nowy ofiárą ſię też krwie Syná Bożego umacnia. Y przeto Pan mowi: *To krew nowego teſtámentu.* O czym ſię teraz ſzerſze tego wywody opuſzczáią. To tylo przydáię:

Co dáiem, to ofiárá: á co bierzem to Sákráment.

Exod: 19.

Gdyby kto ſpytał: gdyż ofiárá káżda to ma, iż ná cześć Bożą niſzczeie, ábo śmiercią, ábo paleniem, ábo jedzeniem: á Ciáło Páńſkie niſzczeć y ginąć nie może: iákoż ofiárą ieſt? Ná to ſię táka náuká dáie: Chryſtus ná náſzey Mſzy ś. nie umiera: bo raz śmiercią rzeczywiſtą wſzyſtko zbáwienie náſze ſpráwił: ále gdy ſię śmierć jego ná náſze grzechy codźienne y ná potrzeby náſze do uproſzenia przykłáda; nieiáko w oſobách zwierzchnych umiera. Bo oſobno Ciáło, á oſobno krew ſwoię w tey ofierze podał. Ktory rozdźiał śmierć ukázuie. A k temu iákoby niſzczeie ná cześć Bożą Ciáło y krew jego, gdy oſoby zwierzchnie chlebá y winá jedzeniem niſzczeią.

Jáko tá ofiárá niſzczeje.

Wychwalamy tedy ten wynálazek przedźiwny Páná náſzego, w tey tájemnicy, iż nam ieſt y Sákrámentem y ofiárą, w ktorey przez Kápłany ſwe tu ná źiemi Pan JEZUS ſwoie kápłáńſtwo wieczne odpráwuie: w ktorey ták drogi dar Pánu Bogu przynośim: ná uczczenie jego, ná codźienną służbę jego, ná odpuſzczenie grzechow náſzych uſtáwicznych, ná uproſzenie potrzeb, y ná przekłádánie raz uczynioney ná krzyżu ofiáry, y czerpánie pożytku z niey. Jedną śmiercią ná krzyżu, y rázem jednym wſzyſtek świát odkupuiąc, iáko máść ná rány grzechow náſzych, y ná przyſzłe ludźie nágotował: á my co dźień toż Ciáło y krew jego y śmierć jego Bogu Oycu ofiáruiem: przykłádáiąc onę máść ná grzechy náſze, y ták nieiáko śmierć jego ná ſwe potrzeby wznawiamy, iákoby co dźień zá nas umierał, gdy w oſobách chlebá y winá nieiako umiera. Y ták Pan Chryſtus Kápłanem ieſt, nie ná krzyżu tylo, ná ktorym raz rzeczywiście zá nas umárł: ále y Kápłanem wiecznym w codźienney ofierze, wedle porządku Melchiſedechá, w oſobách chlebá y winá. O przedźiwna Mądrości jego, ktora ſię ogárnąć nie może, w zoſtáwieniu tákiey ofiáry, ktorą sławim y zá nię codźień dźiękuiem, y oney záżywáć áż do końcá świátá będźiem.

Pożytki ofiáry náſzey.

Przekłádánie pożytkow raz podjętey śmierći.

Trzeci wynálazek ten ieſt. Ciáłá ludzkiego pożywáć y ludzką krew pić, nie ludzka, y brzydká rzecz ieſt. Y muśiałby pierwey człowieká zábić, y jego ciáło wárzyc, ábo piec. Tę trudnośc oddáláiąc Mądrość Syná Bożego, wynálazłá ten obyczay: iż zátájone y pokryte oſobą chlebá Ciáło ſwoie nam ku jedzeniu dáie, y jeſteſtwo niewidome chlebá słowem wſzechmocnym ſwoim obraca w jeſteſtwo niewidome Ciáłá ſwego, á oſoby chlebá ſáme przez ſię bez oſády záwieſza. Bo gdy chleb błogosławi, y mowi w ręku chleb máiąc: *To jeſt Ciáło moje:* słowo jego prożne y fałſzywe nie ieſt; muśi być odmiáná w chlebie: ktorey iż ná powierzchnych oſobách nie maſz: muśi być ná náturze y jeſteſtwie chlebá, iż ſię obraca w náturę y jeſteſtwo Ciáłá jego, y z oſob chlebá, chleb uſtępuie, á Ciáło Páńſkie pod oſoby náſtępuie. Co u niego nie trudno. On nátury z niſzczegoż ſtworzył: on ie też odmieniáć może. Z láſki uczynił węża, z wody uczynił wino. On też u Dánielá ogień uczynił bez gorącości. On żelázo u Elizeuſzá uczynił bez ciężáłości, iż po wodźie pływáło. Jáko y Piotrá ś. ciáło po morzu ćięſzkie chodźiło. Ná co wywodow nie potrzebá jedno uchá wiernego ná słowo mocne Boſkie. Bog wſzyſtko może co chce. Chce: Bo mowi: *To jeſt Ciáło moje.* Może: Bo Bogiem ieſt. Kto nie wierzy: Bogiem gobyć nie zna.

Trzeći wynalazek. Surowego ćiáłá ludzkiego pożywáć brzydko.

Oſoby chlebá y winá.

Odmiáná nátur Bogu łácna.

Dan: 3.
4. Reg: 4.
Matth: 14.

Z czego przeſtrogá ieſt potrzebna gdy pátrzym ná Nayświętſzy Sákráment już poświęcony: Nie rozumieymy áby tám chleb był. Nie maſz tám chlebá, iedno oſoby chlebá, bez oſády ſwey. Ná słowie

Chlebá nie máß w poświęcowym Sákrámenćie.

śię Bożym osadza, owá biáłość y okrągłość y smák chlebowy, nie ná chlebie, bo tám iuż chlebá nie máß. Nie ná ciele też Páńskim, bo tákiey biáłości y okrągłości y smáku Ciáło Páńskie nie ma. Jest biáłość bez biáłego, okrągłość bez okrągłego, smák bez smácznego. To iest, osoby chlebowe bez chlebá, pod ktoremi iáko pod suknią zakryty, iest Chrystus w swym jestestwie y náturze, y w cáłości zupełney. Przetoż nię kłániamy śię chlebowi, bo tám ustąpił y zniszczał: áni osobom chlebá ktore widźim. Bo one osoby nie są Ciáłem Bożym, áni są ná Ciele Bożym, iedno sáme z sobą stoią, z mocy Bożey záwieszone, ále temu śię Ciáłu kłániamy, ktore pod ich zákryćiem iest. Y poki one cáłe trwáią: tám iest. Są iáko suknia krolewska, ále nie sam Krol. Záfłoniony w nich Chrystus, ále záfłoná nie iest Chrystus. Osoby zostáią dla dwu przyczyn. Jedná: ábyśmy mieli Sákráment, ktory śię z dwu rzeczy skłáda, z znáku widomego y z niewidomego dáru Bożego. Drugá ábyśmy wiedźieli gdźie iest Ciáło Chrystusowe, á gdźie go nie máß. Bo gdźie po poświęceniu smák iest chlebá, tám też y Ciáło Páńskie. Tákże gdźie smák winá, támże iest krew Páńska. A gdźie tych znákow nie máß, tám też nic nie máß.

Osoby dla czego zostáią.

Wychwalamy tedy tę mądrość y moc Páná náßego w tym Sákrámenćie: iż nam ták dogodźił, iż Ciáło przeczyste jego y krew jego brzydkośći nam nie czyni, gdy je pod zákryćiem y niewidomie jemy, y krew jego przenaydroższą pijemy. á czuiąc osoby chlebá po poświęceniu, pewniśmy iż tám iest Chrystus, y tám go, iáko chlebá niebieskiego y ożywiáiącego pożywamy: á teybyśmy pewnośći nie mieli, gdyby te osoby w swey cáłośći nie zostáwáły.

4. Nie na jednym mieyscu Ciáłá Páńskiego używamy.

Czwarty wynálázek iest: gdyby ná iednym mieyscu to Ciáło Páná náßego y krew naydroższa jego byłá: y ná iednym śię mieyscu rozdawáłá: bieglibyśmy y ná koniec świátá, y zá morze, y pracąbyśmy wielką mieli. A ktoby tám nie bieżał, by y co dźień umierácby miał, do tákiego skárbu? Tę prácą zdiął z nas Syn Boży, y dał tę moc kápłanom swoim, po wszytkim świecie, á nigdy nieustáiącą, á rękomá kłádźieniem od iednego do drugiego przechodzącą: áby ná káżdym mieyscu poświęcáć to Ciáło mogli. A on sam naywyższy Kápłan przez ich ustá ono czyni, y chleb w Ciáło swe mocą swą odmienia, iż ná wielu y niezliczonych mieysc y záwżdy Ciáło jego Boskie być może, y iest ná káżdey Mßy, y ołtarzu kápłáństwá porządnego.

Y ztąd tá náuká rośćie, iż to Boskie Ciáło nie wszędźie iest: bo tylo sámemu Bostwu włásno iest, wszędźie być, y wszytkie mieyscá jestestwem, y mocą, y przytomnośćią swoią, nápełniáć. Lecz Ciáło Chrystusowe w Bostwo śię nie obraca, záwżdy człowieczeństwo jego człowieczeństwem iest, ácz w personę Boską Syná Bożego wszczepione, y z nią nierozdźielnie spojone. Byłby to błąd Eutychesá heretyká potępionego, ktory dźiśieyśi Luteráni Ubiquistowie wznawiáią. Tám tylo iest to Ciáło y krew, gdźie śię porządnie od kápłaná ná to moc Boską máiącego, poświęcá. Co ná wielu niezliczonych mieysc y niezliczonych ołtarzách, y w ustách pożywáiących być może. Bo y ná wieczerzy Páńskiey, ná rożnych mieyscách to Ciáło było. O czym są wywody u Theologow dostáteczne. My tu tylo wiárę wyznawáiąc, sławim Mądrość y rękę Boską w tym Sákrámenćie, á do podźiwienia śię dobroci Boskiey nád námi, y do wdźięczności y záżywánia tych darow pobudzamy.

Człowieczeństwo Chrystusowe nie obraca śię w Bostwo. Eutyches heretyk. Ubiquistowie heretycy dźiśieyśi.

Ná rożnych mieyscách jedno Ciáło Páná náßego.

5. Piąty wynálazek. Y to Mądrość Boska wynálazłá, iż pokazánie przyiáźni y miłośći ku nam, y spojenie dźiwne y spowinowácenie swoie Pan Chrystus z námi wymyślił. Nie złoto áni srebro, ále zdrowie swoie zá nas dał, umieráiąc ná krzyżu: á w tym Sákrámenćie sam śiebie nam dáie, y ták śię z námi zeymuie y spaja, iáko jedło ktore śię w krew náßę obraca, y w nas nierozdźielnie trwa. Nie to moie co mam ná sobie, w skrzyni, w komorze, y w skárbie, w domu, w páństwách y zamkách: Bo to wszytko w mię nie wchodźi, y odeydźie ládá kiedy, chocbym niechciał: ále to moie, co jem y co śię w moię krew obraca, y odemnie śię nigdy dźielić nie może. *Kto*, mowi Pan, *mnie pożywa, ja w nim mießkam á on we mnie.* O dźiwne y mocne złączenie y niegárniona miłość, ktorá śię ná rozdźiał áby nigdy nie był, ták opátruie! A coż ma być milßego y pożądálnieyßego ubogiemu, iedno áby śię od bogátego dobrodźieiá nie oddźielał? Co ma być kropelce wody ktora prędko wysycha y nieszczeie potrzebnieyßego, iáko śię do rzeki ktora nigdy nie ustáie przyłączyć? Szczęśćie też wielkie nędznego y podłego, gdy śię z Pánem naywyższym krwią zwiąże y spowinowáci. A im bliższy stopień krewnośći, tym spojenie mocnieysze. Dawid z ktorego

Jedło z ćiáłem wielkie złączenie.

Joan: 6.

Ubogiemu dobre z bogatym złączenie.

Stopień w powinowáctwie.

…wie dálße y bli[illegible].

z ktorego krwie Chrystus wyszedł, dáleki stopień miał krewności. Naypierwszy y naybliższy Nayśw: Mátká Boża miáłá. Bo z jey sámey krwie, Ciáło wźiął Syn B[o]ży. Izáli nie ták bliski stopień mamy, ktorzy Ciáło jego y krew w się bierzem, y w jednę się krew z nim obracamy, y iáko wosk z woskiem w jednę bryłę y másę zlewamy? O szczęście nász nieogárnione, o dobroci y miłości Chrystusowá ku nam niewymowiona!

6\.

Szosty wynálázek. Szukał Pan JEZUS obyczáiu z gorącey miłości swey ku nam, iákobyśmy się y w Bostwo jego wpoili, y w wieczność szczęścia jego Boskiego, my docześni y nędzni, wstąpili: y nálazł w Mądrości swey ten obyczay: iż przez pożywánie Ciáłá swego, ktore z Bostwem złączone iest, do tego nas przywodźi.

Złączenie z Bostwem.

Człowiek od Boskiey nátury dáleko iest, y żadnego przyrownánia y przystępu do niey nie ma, iedno wiárą á miłością, á nie rzeczą sámą. Nálazł się śrzodek táki: Ciáło może bráć ćiáło, bo sobie są podobne: ále Bostwá nie może, bo dáleko od śiebie rożne, áni przyrownáne żádnym sposobem. A iż sámo Ciáło Chrystusowe ma w sobie Bostwo: gdy się z tym Ciáłem ubostwionym spojamy; z Bostwem się też ktore w nim iest jednoczymy. Y ták wedle słow ś. Piotrá: *stájem się uczestnikámi nátury Boskiey.* O dźiwny wymysł do ták wielkiego nászego szczęścia.

2\. Petr: 1.

7\.

Siodmy y ostátni. Chcąc P. JEZUS z teyże ku nam miłości, ciáłá násze śmiertelne uczynić nieśmiertelne y wieczne: ten śrzodek wynálazł. Kármi ie y nápawa Ciáłem y krwią swoią, w ktorym iest żywot y źrzodło żywotá. Y wśiał w nie z swego Ciáłá náśienie nieśmiertelności, ktore choć się zágrzebie ná źimę, ále ná láto dniá sądnego, nieśmiertelność w sobie y moc do ożywienia máiąc, zákwitnie, y wiecznym się iuż stánie. Drudzy niewierni powstáną bárzo nie rádźi ná śmierć wieczną, y trápienie ciáłá przy duszy potępioney. Ale uczestnicy Ciáłá Chrystusowego, ktorzy go godnie pożywali, wezmą ciáłá nieśmiertelne y szczęśliwe, y moc oná z Ciáłá Bożego w nie nápuszczona, y wśiána, dźielność swoię ná nich pokaże.

To się funduie ná oney náuce, iż pokárm Ciáłá Páńskiego ácz duchowny iest y dla dusze y zbáwienia iey dány iest: Ale iż się przez ciáło bierze, ma z niego y ciáło swoie poświęcenie, y moc do wieczności szczęśliwey ná dźień zmártwychwstánia. Ták święci Doktorowie náuczáią. Cyrillus Alexándr: Hilarius. &c: słowá się ich nie kłádą.

WTORA CZĘSC,

O uczęszczániu do tego Nayświętszego Sákrámentu.

Jedłá z ciáłem wielkie złączenie.

TO słysząc y wierząc, ktoż sobie ták drogich y wiecznych niebieskich pożytkow nie życzy: A ktoby nie rad áby Páná Bogá z sobą miał. A mowił: *Nic się złego báć nie będę, boś ty zemną Panie jest,* nie tylo Bostwem, ále y Ciáłá Boskiego twego przytomnością, ktoż będąc zrániony y zemdlony ostrym grzechow czártowskich mieczem, máśći ktorąby ná rány przykłádał, o ktorey wie iż go pewnie uleczy, nie dostáie? W ofierze tego Sákrámentutu, wysługi męki Páńskiey ná się przywodźim: á więc odnáwiáć jey y kłáść jey ná się nie będźiem? Izáli pogárdźim táką przyiáźnią, ktorą się z námi Bog nász Chrystus JEZUS złączyć y spowinowáćić chce? Pátrz coś ty iest, pátrz co Bog iest. Tyś kroplá wody ktora wnetże wysycha, á on morze wszytkiego jestestwá. Tyś nędzny robáczek w źiemi gmeráiący: á on naywyższy Krol ná niebie y ná źiemi: iákoż przyiáźnią jego pomiátáć będźiesz śmiał? do ktorey ćię w tym Sákrámencie wzywa? mowiąc: *Bierzćie, to jest Ciáło moje. Kto pożywa mnie, we mnie mieszka á ja w nim.* O Pánie; mieszkánie w tobie y w Bostwie twoim, iest naywyższe szczęścia y Bostwá twego, y wesela nieogárnionego uczestnictwo. Bez ciebie zgubá y piekło y przepáści do ogniá wiecznego. Jáko suchá roszczká ogniá tylo czekáiąca, do szczepu w ktorym żyie kwitnie y rodźi, prágnąc nie ma?

Psal.

Joan: 6.

Przyjáźń y miłość Boska

Joan: 15.

I\. *Ostrzenie wiáry.*

Ostrzmy wiárę ná tym Sákrámenćie, ktora y Pátryárchy y sámego Abráhámá przewyższa wiárę: á oną się Pánu Bogu przysługuymy. Bostwu Chrystusowemu tu cześć y pokłon oddáiem, gdy jemu odmiánę nátur, iáko tworcy wszego przyczytamy: iż on może chleb, to iest iestestwo chlebá, ná Ciáło swe odmienić: iż może osoby chlebá bez osády własney záwieśić: iż w naydrobnieyszym ułomku cáły iest: iż ná niezliczonych mieysćách Ciáło jego być może: iż go nie widźim, á przed-

á przedśię słowu więcey niżli oku náſzemu y zmysłom wierzym. Toć wiárá więkſza niżli u Apostołá Thomaſzá, ktory wżdy człowieczeństwo widźiał, y Ciáłá śię Páńskiego dotykał, á o ſámym tylo Bostwie wiárę miał. A my y człowieczeństwá nie widźim: á przedśię bárzo pewnie wierzym, iż pod naymnieyſzą osobą chlebá przebywa. Zá tę wiárę koronuie nas Chrystus, y mowi: *Błogosłáwieni ktorzy nie widźieli, á uwierzyli.* Zyczmyż ſobie tego błogosłáwieństwá, á często śię wiárą táką, przyimuiąc niewidomego ták iákobyśmy właśnie nań pátrzyli, Pánu ſwemu zálecaymy.

Joan: 21.
Koroná zá wiárę.

2.
Záżywánie miłośći ku Chrystuſowi

Zápalaymy w ſobie y wzniecaymy miłość ku náſzemu dobrodźiejowi, biorąc drogie dáry z ręku jego, á chcąc z nim záwżdy zostáwáć, y jego przy ſobie y w ſobie miec, y z nim śię nigdy nie rozstáwáć. Kto mię miłuie, mowi Pan, przydź do mnie, mieſzkay zemną, nigdy mię nie odbiegay. A iákaż miłość w nas iest ku Chrystuſowi, gdy mowim: dosyć że do mnie raz w rok przyidźie, dosyć iż go w puł roká oglądam? Miłośc śię rozmnaża częstym brániem y dawániem. Bierz Ciáło moie, mowi Pan, á day mi ſerce twoie. Daruymy śię społem, á miłość śię rozniecáć miedzy námi będźie. A kiedy dánie y bránie ustáie ábo śię często nie wznawia: miłość gáśnie.

3.
Ku bliźniemu.

Y ku miłośći bliźniego ten ćię Sákráment zápali, y rozſzerzy chęć twoię do brátá ktory z tobą u iednego stołu śiedźi, jedney tey potráwy z tobą pożywa. Nie więcey pánu, áni mniey ubogiemu dáią. Porownánie iest miłośc mnożące: temu, iáko ná mánnie: oney choć wiele ma, nic nie przybywa: á temu co mniey ma, nic nie ubywa. Zazdrośći nie maſz: Bo wſzytko rowno. Nie ma ieden nic u tego stołu y w tym domu nád drugiego. Mowić záwżdy bliźniemu możeſz: iednego chlebá, mowi Apostoł, pożywamy, bądźmyż jednym chlebem á nie dźielmy śię. Z teyeś krwie co y ja, bo iednę krew pijemy Páná náſzego: tegożeś ćiáłá członek co y ja, bo jednego Ciáłá pożywamy, y jednym Duchem jego tchniemy. Spowinowáćiłem śię z tobą we krwi bárzo bliskiey, iáko brát z brátem, z jedney krwie oycá jednego. Nie mam nád ćię nic choćiaś ubogi, á ja wyſoko urodzony. Rodzay ludzki máło od bydłá rożny: á rodzay z Bożey Krwie to práwie niebieski. Miłowáć śię tedy muśim Ciáłá jednego y krwie jedney Chrystuſá náſzego używáiąc, y oną śię ziednaczáiąc.

Exod: 16.
Porownánie mnoży miłość.

Jednym chlebem wſzyſcy.
1. Cor: 10.

Spowinowácenie z Ciáłá Páńskiego.

Ná ieden dźień mánnę dáwano, á ná drugi záś ráno do niey wstáwáć kazáno. Nikt śię ná trzy dni nie náiada, drugiego jeść muśi. Ciáło Páńskie práwym iest pokármem, práwym powſzednim, o ktory prośim, chlebem. A iákoż ty mowiſz: dosyć mi go raz w rok, ábo w puł roká pożywáć? Tá mánná nie dáie śię iedno ná dźień. Kto iey zbieránie ná długi czás odwłoczy, á ráno przed wschodem słońcá nie wstánie: ten iey nie ma. A kto iey ná kilká dni zábiera, ginie y psuie śię. Nie służy iedno ná dźień. Ták żázywánie práwey mánny Ciáłá Chrystuſá Bogá náſzego, odwłoczyc śię nie ma. Stárzy Chrześćiánie, co dźień bráli y zbieráli drogą potráwę. Ty ieśli nie co dźień, tedy wżdy często y gęsto do niey śię pokwápiay.

4.
Ná jeden dźień mánná.

Exod: 16.

Zdałá śię lekką potráwą oná mánná, iákoby nie pośiláłá áni tuczyłá: ále złym y grzechy Egiptu miłuiącym, y w świećie śię y roſkoſzách jego kocháiącym. Lecz dobrym wielką śiłę dawałá, y do chodzenia y do woiowánia. Wielki dáie, choć tego záraz nie czuieſz, pośiłek, ná drogę cnot wſzytkich, y do chodzenia w spráwiedliwośći, ten pokárm niebieski, ná Eliaſzu oznáczony. Pobieżyſz, á prácy nie uczuieſz, iáko mowi Izáiaſz. Wielką śiłę dáie, ná woynę z grzechámi y z pokuſámi, y z czártowskiemi naiázdámi. Nie iedząc będźieſz pobiedzony: ále śię náiadſzy tego jádłá dużym zostánieſz, y pokonaſz nieprzyiáciele, iáko Psalm mowi.

5.
Pośiłek do prac y pokut

3. Reg: 19.
Isa: 40.
Psal: 22.

Znaydźieſz w tey potráwie wſzystkie smáki czegoć iedno potrzebá. A czegoż w Bogu twoim nie maſz? Jáko w czerwonym złotym iest pieniądz, iest kwártnik, iest szeląg, iest pułgroſzá, iest groſz, iest potroyny, iest poſzosny, iest tálar: Ták w Ciele Chrystuſowym wſzystko upodobánie swoie, iáko w mánnie oney znaydźieſz. Wſzytko z nim dárowáne nam iest. Smákiem Ciáłá tego, wſzytkie śię cielesne smáki y świeckie pożądánia odrażaią. Wſzytkoć coć ćiáło y świát zálecá, obrzydnie; iáko ten co śię kápłuná náiadł, ná kápustę nie poyrzy, y zá jad ią y niezdrowie poczyta.

6.
Wſzytkie smáki.

Rom.

Ukochay śię w tym żadátku y zastáwie, ná wſzytkie obietnice Boskie, ktory droższy iest niżli to czego od Chrystuſá Królá twego czekaſz. Bo we wſzytkich bogáctwách krolewskich nic droższego nie maſz, iáko ćiáło Krolá ſámego. Acz zákryta iest tá zastáwá, dla wysługi ktora z wiáry y nádźieie idźie, y tu nie czuiem drogośći y słodkośći jey: ále gdy te táiemnice ná jaw wynidą, poznamy iáko

7.
Zadátek

nas tym zadátkiem y zastáwą w obietnicách swoich upewnił. Przypátruyże się często tey nádźiei swey, á z upewnienia weseł się, drogą tę perłę często oglądáiąc, y jey się pátrzeniem chłodząc, á w czystym sercu ią, iáko w skrzynce złotey, przechowywáiąc.

8. *Záczęćie biesiády gorney.* Pomyśl sobie, iż poczynasz tu ucztę y bieśiadę wieczną z Chrystusem ná tákiey w Sákrámencie tym, wieczerzy, ktorą on obiecał, mowiąc: *Gotuję wam ták jáko mnie zgotował Oćiec moy krolestwo, abyśćie jedli y pili u stołu mego w krolestwie moim.* (Luc: 22.) To używánie y wesele tu w zákrytośći záczynamy, u ołtarzá, potráwy tákiey Anjelskiey używáiąc. Y mielibyśmy záwżdy w troskách nászych wesele, byśmy stołu tego pilnowáli, á jego słodkośći w wierze wielkiey y mocney y w chęći Chrystusá prágnącey, kosztowáli. *Kosztuyćie jáko słodki jest Pan.* (Psal: 33.) A iákoż skosztuiesz, gdy rzadko do tego stołu idźiesz? Gdy się świeckiemi pożądliwośćiámi y ćielesnemi łákotkámi zátykasz? Gdy się wymawiasz, mowiąc: *Kupiłem wieś, idę ją oglądáć.* O głupi! pierwey ią było oglądáć, toż kupowáć. Táka iest skwápliwość ludźi nierozumnych. Mniemáią áby świát prawdę mowił, gdy swoie dobrá chwali: y mylą się ná kupnie. (*Mylim się na kupnie.*) Bo oná wieś ktorą zá práce swe y pieniądze kupuią, cudza iest, trochęć possessyi w niey dopuszcza, á wnet ćię z niey wypędza, y twoie pieniądze zginą. Lepiey było ná wesele, y ná wieczną krolewską wieczerzą, w ktorey wszytko zgotowáno, nie wymawiáć się. Támby y wśi mieszkánia wiecznego, y bogáctwá wszytkie bez utráty nálazł. Jáko y drugi głupiec mowi: Nákupiłem do roli wołow: idę ich doznáwáć. O nie mądry, pierwey było doznáwáć, nižli ie płáćić. Oto wszytkie chrome y chude, y do roboty niesposobne. (*Chrome y chude woły.*) Izáli było nie lepiey ná wesele gotowe y do chlebá bogátego iść, nižli w źiemi gmeráć, á ćięszko ná chleb ktory prędko ginie robić? (*W źiemi gmeráć.*) Nie mnieysze onego głupstwo ktory się też wymowił z tego wesela mowiąc: *Zonęm pojął, nie mogę iść.* Jákoby iuż wygrał: iż się ożenił. (*Nie już wygrał, iż się ożenił.*) Wiele w małżeństwie nędze, wielkie z żoną ćiężary. Izáli nie lepiey do gotowego wesela, gdźie ćię wszytkiemi roskoszámi opátrzyć chcą, y ná niczemći nie zeydźie? Niechćieymyż być ták głupiemi. Bez wymowki pokwápiaymy się do tey uczty, w Nayświętszym Sákrámencie, w ktorey wszytkie poćiechy násze bez omyłki y oszukánia, naydźiem.

9. Przy záżywániu tych przeczystych táiemnic, wspominasz sobie y iáko ná księgách czytasz wszystkie Páná JEZUsowe dźieie, y záſługi dla twego zbáwienia. (*Księgi dźiejow Chrystusowych.*) Jáko on rzekł: *To czyńćie ná moję pámiątkę.* Bo mowić y myślić możesz przyimuiąc: w to Ciáło z przeczystey Dźiewice poniżył się Bog dla mnie, y stał się człowiekiem, y moiey nátury uczestnikiem. W tym ciele z ludźmi żyiąc, náuczył nas przykłádem y słowem, praw y drogi do zbáwienia. W tym cudá dźiwne czynił, y ożywiał umárłe, y chore wszytkie dotykániem ręki swey ożywiáiącey leczył. W tym ubostwo, kłopoty, niedostátki, trudzenia y prześládowánia dla mnie ćierpiał. To Ciáło ná męki wielkie y pohánbienie y rozpięcie ná krzyżu dla mnie wydał. Tę krew ná moie zbáwienie wylewał. To Ciáło od śmierći iuż wzbudźił, y wniosł ie do niebá, y ná práwicy Bożey posádźił. W tym przyidźie świát sądźić. O iáko się w nim zákocháć mam, y onego ná wszytkie moie potrzeby duchowne y inne záżywáć! O iáko mi tá pámiątká Dobrodźieia mego, y te księgi Dźiejow jego słodkie być máią! *To czyńćie,* práwi, *ná moję pámiątkę.* Miło Pánu JEzusowi, gdy go y zásługi jego wspominamy, rád ie zátym ná nás wdźięczne wlewá, y onemi nás ubogaca.

10. *Cudá nie dáremne dla nas w tym Sákrámenćie.* Ná koniec, do częstego się bránia tego skárbu pobudzáiąc, pomyśl sobie: y dla czegoż Pan JEZUS, w tym Sákrámencie tákie cudá czyni? Dla mnie to Ciáło, w ktorym ná práwicy Bożey záśiadł, tu ná źiemi ná ołtarzu stáwi. Dla mnie nieiáko ná ofierze w znákách y osobách chlebá y winá umiera. Dla mnie nátury odmienia, z chlebá Ciáło y z winá krew swoię czyni. Dla mnie osoby chlebá bez osády swey zátrzymawa: Dla mnie ná ták wielu mieyscách iest. Dla mnie ták mi się blisko stáwi. Dla mnie táką moc kápłanom dla poświęcenia tego Ciáłá y krwie dáie: á ja tym gárdźić mam? A ja ná tákie się cudá wszechmocney ręki jego nie obeyrzę, y ták wielkim niewdźięcznikiem stáwác się mam? Nie day Boże. Ubroń mię tákiego głupstwá. O JEZU Chryste, zápal mię w miłośći ku tobie. Otworz oczy sercá mego; ábym widźiał iáká mi tego używánia tákich przedźiwnych tájemnic potrzebá: y iákie mi z nim wysługi y wesele płyną, y rzeki twoich roskoszy obchodzą mię: ábym w nich do jáwnego widzenia twego przypłynął. Ktory z Oycem y z Duchem świętym w jednym Bostwie kroluiesz ná wieki, Amen.

K A Z A N I E

N A II. NIEDZIELĘ po Swiątkách,

GDy Páná JEZUSA jeden Pháruzná obiad ábo chleb prośił, ácz nie dobrym ſercem, mowi Łukaſz ś. Bo go ná onym obiedźieułowić w iákiey przygánie chcieli: jednák dobry y święty Pan tego nie bácząc, zá chleb doczeſny y jáłmużnę onę, dawał im przy ſtole chleb duchowny, drogiey y niebieſkiey náuki ſwoiey. Upominał gośći onych, áby záwżdy w święto, ſtrápionym, chorym, y nędznym dobrze czynili. Aby w pokorze śię kocháli, á ná pierwſze śię mieyſcá nie kwápili. Aby obiády y uczty ſwoie, nie ná przyiáćioły y powinne, ktorzy im odczeſtowáć mogą: ále ná ubogie, chore, ślepe, chrome, obracáli. Ktorzy nie máią czym oddác, á Bog zá nie ſam wiecznemi dobry ná dźień zmártwychwſtánia oddáie. Co ſłyſząc ieden z onych gośći [bo y miedzy złemi ma ſwoie Pan Bog ábo więc złe odmienia] á kocháiąc śię w oney náuce Páńſkiey rzekł: Błogosłáwiony ktory pożywa chlebá w kroleſtwie Bożym. A Pan JEZUS ná te jego słowá tę przypowieść powiedźiał, ktorą dźiś tu w tey Ewángelij mamy, o wieczerzy y pożywániu chlebá w kroleſtwie Bożym. A iż do onego wiecznego kroleſtwá nikt nie wnidźie, ktory tu pierwey w Kośćiele świętym ná źiemi, ktory śię też kroleſtwem Bożym zowie, używáć dobr Boſkich nie będźie: dał znáć w tey przypowieśći P. JEZUS, o troiákich ludźiách. Jedni śię ná tę wieczerzą obiecawſzy, wymawiáią: drudzy rádźi ná nię gdy ie wezwano idą: á trzecie przymuſzáią. Mowmy zá pomocą Boſką pierwey o tych ktorzy tą wieczerzą wzgárdźili, á potym o tych ktorzy przymuſzeni być mogą. A w drugiey częśći, o koſztowániu roſkoſzy niebieſkich tu ná źiemi, y o prożnych wymowkách ludzkich.

Luc: 14.
Náuki Páńſkie przy obiedźie.
Miedzy złemi trafi śię dobry.
Matth: 13.
Matth: 25.

PIERWSZA CZĘSC,

O tych ktorzy wieczerza Boſka wzgárdźili, y o przymuſzeniu ná nię.

PRzez wieczerzą tę wielką y ucztę, rozumie śię pokoy y roſkoſzy, y ſzczęśćie ono doſkonáłe, ktore w niebie zgotowáne ieſt sługom y domownikom Bożym. O ktorey Prorok mowi: *Správi Pan Bog ná gorze tey biesiádę ábo ucztę z tłuſtych miąs, y ucztę z winá ſtárego. Y zepchnie z gory śmierć ná wieki, y oddáli P. Bog łzy z twarzy wſzytkich.* Mowiąc po ludzku y po náſzemu, wſzytkie niebieſkie roſkoſzy ná dwie częśći rozłożył: ná mięſa przewyborne w tłustośći, ſmáku, y tuczeniu, y zdrowiu: y ná winie przesłodkim, y wdźięcznym, korzennym y wonnym. Bo nád to ludźie tu ná źiemi więkſzey roſkoſzy nie máią. Tymże ſpoſobem do uczniow ſwoich rzekł Pan JEZUS: *Ja wam gotuię kroleſtwo, ábyśćie jedli y pili w kroleſtwie moim u ſtołu mego.* O dźiwne á wſzelkiego podźiwienia y pożądánia godne weſele y używánie!

Do tey wieczerzy przyść nie mogli ludźie, iedno przez przyśćie Meſſyaſzá, przez mękę, śmierć, Zmártwychwſtánie, y Wniebowſtąpienie jego. Y przetoż dokłáda záraz Prorok Izáiaſz támże. *Owo. Bog ten náſz, czekáliśmy go, y zbáwi nas ten Pan: trwaliśmy nań, y rádowáć śię będźiem w zbáwieniu jego.* Jáko był obiecány y zjáwiony ludowi onemu BOG y człowiek práwy Chryſtus, ták go pilnie czekáli y oń prośili: áby przeklęctwo y śmierć z nich zdiąwſzy, ná wieczną ie ucztę y używánie roſkoſzy wprowádźił. Y to było záproſzenie ich od Prorokow y posłáńcow Bożych, ktorzy im o tym opowiádáli: y oni wierząc im, ná tę śię wieczerzą obiecáli. Lecz gdy iuż Pan JEZUS w ćiele przyſzedł, y wſzytko żywotem y śmierćią ſobie zgotował, y do śiebie ludu onego Izráelſkiego, y do Ewángelij ſwoiey, y Kośćiołá, y domu ſwego wzywał: chcąc áby iuż wiárą weń, y w Sákrámentách jego tu ná źiemi tey wieczerzy koſztowáć poczynáli: y do jego śię wieczerzniká to ieſt, do Kośćiołá iego ſkupili. Oni Meſſyaſzem y táką wieczerzą jego wzgárdźili, rozumieiąc, iż Meſſyaſz záraz z roſkoſzámi y doſtátki świátá tego przyść miał, y tu im widomie y záraz to ſzczęśćie ná źiemi dáć miał.

Przetoż ná nie wołał Apoſtoł: *Pátrzćie wzgárdźićiele á dźiwuyćie śię, á roſpraſzayćie*

Iſa: 25.
Luc: 22.
Iſa: 25.
Actor: 13. Zydowie

ſſaydźie ſię. Y niżey rzekł: *Wam było náprzod opowiedźieć ſłowo Boże: ale iż im gárdźićie, y niegodnemi ſię być ſądźićie żywotá wiecznego: oto ſię obrácamy do narodow. Bo nam ták Pan roſkazał.* Pierwśi tedy ſą Zydowie, co Chryſtuſem y wiárą jego, y kośćiołem jego ná źiemi, przez ktory do wieczney oney wieczerzy wchodzą, pogárdźili, y ſámi ſię oſądźili, iż niegodni ſą tego, y Bog ie potym przekłał, áby tey wieczerzy nie kosztowáli.

Pierwśi wzgárdźićiele wieczerzy Páńſkiey.

Ná inſze ſię tedy goście Pan Bog zebrał: wezwał ubogich y ułomnych, y ślepych, y chromych: to ieſt wzgárdzonych od Zydow, Pogáńſkich narodow, o ktorych Zydowie rozumieli, iż ubodzy ſą y nędzni ná duſzy, bez Bogá práwego, bez teſtámentu, y zakonu, bez obietnic, bez obrony Bożey. Tych Pan Bog wezwał, y ziśćił opowiádánia Prorockie, y one słowá Nayświętſzey Pánny: *Sprawił moc w rámieniu ſwoim, roſproſzył hárde myślą ſercá ich. Łáknące dobrámi nápełnił, á bogáte prożne opuśćił.*

Ná inſze goście z Pogáńſtwá zdobył ſię Pan Bog.

Matth: 15. Matth: 28.

Miedzy temi gośćiámi w narodách, ktorzy iuż u ſtołu Ewángelij y Sákrámentow Bożych záśiedli, y wiárą, y nádźieią koſztuią dobr wiecznych: ſą ieſzcze drudzy wzgárdźićiele dáleko gorśi y ſzkodliwśi: ktorzy ſkoſztowawſzy tey wieczerzy Boſkiey przez wiárę, od niey ſámi uciekli, y oną gárdźili, y ſámi ſię rozſądkiem ſwoim, iáko mowi Apoſtoł, oſądźili y potępili: iż jey nie byli godni. Tácy ſą heretycy y odſzczepieńcy, o ktorych Jan ś. mowi: Z *nas wyſzli, ále z nas nie byli.* Wierzyli pierwey wſzyſtko iáko y my, tychże Sákrámentow używáli iáko y my, u tegoż ſtołu náuki Boſkiey śiedźieli iáko y my: ále ſkuſzeni od ſzátáná, inſzy ſobie wieczernik, inną náukę y wiárę, inne Sákrámentá poſtáwili. Godźili ſię tákich przymuſzáć, áby ſię wroćili do domu z ktorego wyſzli? ſpytaymy piſmá Bożego, y śś. Doktorow.

Drudzy wzgárdźićiele wieczerzy Bożey.

Częſto piſmo ś. záleca y roſkázuie kárność, ktorą ſię ludźie do dobrego przywodzą, y ná to ſą práwá, y urzędy, y námowy, y ćwiczenia: áby leniwym y nierozumnym y do złego ſkłonnym pomagáły, á boiáźń y karánie, oczy głupim otwarzáły. *Rozgá ná grzbiet tego ktory rozumu potrzebuie. Bicz ſkápie y uzdá oſłowi, á rozgá ná grzbiet głupich,* Mowi Mędrzec. Y w zakonie u Moyzeſzá roſkázuie Pan Bog iedne kárác: áby drudzy, práwi, ſłyſząc, báli ſię á tego czynić nie śmieli. Pan Bog ſam karze ludźie y ſtráſzy, áby ie do dobrego przywodźił. Jáko poſtráſzył Pháráoná, y Abimelechá o żonę Abráhámowę, y Nábuchodonozorá karániem przez śiedm lat, y inne. Przetoż Prorok ná Páná Bogá woła: *Przepuśćiłeś narodowi, przepuśćiłeś narodowi, izáliś uwielbion? Pánie, w ućiſku ſzukáli ćię, y w kłopoćie ſzemránia náuká im twojá.* Y drugi tákże Prorok: *Nápełni Pánie zelżywośćią twarzy ich, á ſzukáć Imienia twego będą.*

Piſmo zálecá kárność.

Prov: 10. Prov: 26. Deut: 19. Geneſ: 12. Geneſ: 20. Dan: 4. Iſa: 26. Pſal: 82.

Actor: 13. *Zydowie*

Dobrzy to ktorzy ſię dobrą wolą y rozumem do dobrego przywodzą: ále y to nie naygorśi ktorzy ná przodku trudni, ále zá pogrożką y karániem obáczywſzy ſię, zniewolenie obrácáią w miłość. Z tych ſámych ſłow Páńſkich: *Przymuś áby weſzli:* wielki Doktor Auguſtyn święty dowodźi, iż do dobrego duchownego przymuſzác ſię ludźie uporne y nierozumne godźi. Bo ták mowi: *Rozumiałby iż nikogoż nie mamy do ſpráwiedliwośći przymuſzá: ále czytaſz, iż goſpodarz ſługom rzekł: Ktorekolwiek naydźiećie przymuśćie je áby weſzli. Czytaſz iż y ſámego Szawłá potym Pawłá, do uznánia y trzymania prawdy, moc Chryſtuſá przymuſzającego przyćiſnęłá.* To święty Auguſtyn. Co ſię ták rozumie. Niewiernych, iáko ſą Pogánie, Turcy, Zydowie, Tátárzy, przymuſzáć ſię nie godźi do wiáry Chryſtuſowey: ktora dobrowolnych ſług Bogu potrzebuie. Ale do ſłuchánia y kazánia Ewángelij, przymuſzáć ſię mogą ci, ktorzy w rządzeniu náſzym ſą. Bo to ieſt wielka y pierwſza uczynność miłośći Chrześćiáńſkiey ku bliźniemu, áby mu tego życzył, zwłaſzczá zbáwienia, czego y ſobie, á rozmnożenia chwały Bożey pragnął. Gdyż nie tylo ſłowy wola ſię ludzka ſkłánia do prawdy: ále innemi niemiemi pomocámi, ktore drugdy lepiey błędnym pomagáią nizli ſáme ſłowá.

Przymuſzáć do dobrego duchownego godźi ſię.

Auguſt: Epiſt: 49. Luc: 14.

Lecz inſza dáleko ſpráwá ieſt z temi ktorzy raz wiárę ś. przyięli, chrzeſt kośćielny ná ſobie máią, iáko ſą heretycy, odſzczepieńcy y Apoſtátowie. Ktorzy będąc z námi w iedney wierze y jednośći kośćielney, obiecawſzy y śluby ná chrzcie abo ná profeſſyij Pánu Bogu uczyniwſzy, odſtąpili. Ná tákie ludźie urzędy práwo máią, áby ie karániem do Kośćiołá ś. y do przywrocenia ślubow ſwoich przywodźili. Bo rzecz ieſt bárzo ſpráwiedliwa, áby káżdy oddawał to Pánu Bogu y ludźiom, co obiecał: áby zgody y jednośći Chrześćiáńſkiey nie tárgał: áby ludźi złą náuką ſwoją y przykłádem nie zárażał: áby ſam nie ginął á do śiebie przyſzedł, áby mu karánie oczy otworzyło,

Heretyki y odſzczepieńce y Apoſtáty godźi ſię karáć.

W Niedźielę piątą po trzech Krolach.

Epiſt: 50. ad Bonif. Epiſt: 48. ad Vincen.

Wielka pomoc duſſna pogrożká.

ktore mu grzech záślepił. O czym ſię ná innym mieyſcu ſzeroko mowiło. To ſię tylo ná ten czás przełoży, iż tenże Auguſtyn ś. piękne wywody dáie: pokázuiąc, iż trápienie y pogrożki bárzo wiele pomagáią heretykom do upámiętánia. Bo rozmáici ſą ludźie y głowy tych co w herezyą upadáią. Jedni ludźiom kwoli, pánom, ábo powinnym, ábo rodźicom, do błędow idą, nie z rozmyſłu, áni z báczenia, áni z wywodow piſmá ktorego. Drudzy nie rozumieią y czytáć nie umieią.

1\. *Co ſię tylo ná ludźie oglądáią.*

Jákich ieſt bárzo wiele, y podobno naywięcey, co tylo ná ludźie inne pátrzą, ábo ſię ich obráźić boią. Tákim łácno pogrożeniem pomoc. Bo iáko dla ludźi przy błędźie ſtoią: ták dla ludźi odſtąpić go im nie trudno. Jáko ſię ludzką przyiáźnią uwiedli: ták ſię też boiáźnią náprawuią. Zá Abſolonem ták wiele ludźi poſzło; á ſkoro był ſkarány, wnet ſię do Dawidá wſzyſcy wrocili.

2\. *Co w herezyi ſobie wſteſknili.*

Drudzy ſą co ſię w herezyi ſobie wſteſknili, y widzą błędy ále ſię ludźi wſtydzą, ſtáteczności ſwoiey ochraniáiąc. Y tákich ieſt bárzo wiele. Ci tylo przyczyny iákiey czekáią, zá ktorąby udátnie bez przymowki o nieſtátek, wroćić ſię do kośćiołá mogli. A pewnieyby ią mieli rádźi: gdyby im urząd kazał y pogroźił. Naypierwśiby tácy do zbáwienia przychodźili.

3\. *Zwiedźieni co mniemáią iż przy prawdźie ſtoią.*

Trzeći ſą zwiedźieni prawdźiwie od miniſtrow, iż ták rozumieią że to ſzczera prawdá ná ktorey ſię záſádźili: y ták ſię ná to ſpuśćili, iż ſię też dáley o prawdźie pytáć niechcą. Tymby też wielce pomogłá pogrożká. Boby ſię o prawdźie pytáli, á obáczywſzy w iákim błędźie zoſtáią, wroćiliby ſię do dobrego.

4\. *Záſtárzeli w błędźie.*

Toż ſię mowi o owych ktorzy ſię záſtárzeli w heretyctwie y odſzczepieńſtwie, y oyce, y dźiády tákie mieli, y ná nie ukázuią, y ich ſię przykłádem ſzczycą: nie wiedząc ná czym ſię oni potknęli, y iáko ná tym gruncie záśiedli. Tákichby też boiáźń wzbudźiłá, áby w oycowſkie drogi weyrzeli, iáko y iáko dawno, y z iáką omyłką w doł on wpádli.

5\. *Co mowią iż káżda wiárá dobra.*

Są ieſzcze drudzy co ták mniemáią, iż káżda wiárá dobra, y zbáwion w niey káżdy być może, byle dobrym był, á grzechow ſię uſtrzegł. Y przetoż więc mowią: *wierz káżdy jáko chce, já nikomu nie przygániam.* To ſzkodliwe mniemánie łácnoby tácy zrzućili, by im kto pogroźił á ukazał, iż bez wiáry ktora, iedná ieſt, żaden y w obyczáiach nayświętſzy zbáwion być nie może.

6\. *Uporni á doſkonáli heretycy.*

Są też drudzy ná koniec, ácz uporni y biegli w piſmie, y wielce ſwárliwi: ále bárzo świetcy, ktorzy więcey miłuią máiętność, roſkoſzy, y zdrowie. Tákich bárzo wiele, á ledwie nie wſzyſcy: ſkoroby ich karániem iákim urząd przyćiſnął, zárazby ſię upámiętáli. Acz ná przodku nie z chući: ále przypátruiąc ſię potym rzeczom y prawdźie, y woląby ſwoię dobrą ſkłonili, y dźiękowáliby onym co ich przymuśili. Jáko dźiękuie ſzálony ábo pijány temu, co go w pijáńſtwie ábo w ſzaleńſtwie związał ábo zámknął. Tych namniey ktorzyby zá káceřſtwo ſzkody ćierpiec chćieli, y owych złośći pełnych, ktorzy przećiw Duchowi świętemu bluźnią, ktorzy bárzo upornie y wiádomie prawdę uznáną gánią. Jácy ſą drudzy Nowochrzczeńſcy miniſtrowie, ktorych grzech záślepił, iż wiele ludźi pozárażáli, y krew ich ná ſobie máią.

Tákim rzadko co pomoc może.

WTORA CZĘSC,

O koſztowániu wieczerzy Bożey, y o prożnych wymowkách ludzkich do niey.

Więkſzego podobieńſtwá w wierze náſzey Kátolickiey do wyráżenia oney niebieſkiey wieczerzy, y roſkoſzy od Bogá nam w niebie zgotowánych, nie mamy: iáko w Sákrámencie ołtarzá, ktory ſię też ſłuſznie wielką y Boſką wieczerzą zwáć ma. Bo iáko w niebie Anjołowie y duſze święte nie máią innego używánia y roſkoſzy iedno ſámego Bogá, y Syná jego JEZU Chryſtuſá w Duchu ś. nań pátrząc, y z jego ſię chwały weſeląc: ták tu ná źiemi tymże ſię Bogiem kármią wierni, gdy Ciáłá Chryſtuſowego pożywáią, w ktorym ieſt prawdźiwe Boſtwo, gdy Chryſtuſá ſámego pożywáią, ktory ieſt prawdźiwym Bogiem, iáko ſam rzekł: *Kto pożywa mnie, żyw będźie dla mnie.* Tá tylo wielka ieſt rożnicá, iż tu tego Bogá y Ciáłá jego pożywamy w wierze, nic nie widząc, tylo ná ſłowie Bożym przeſtáiąc, pod záſłoną y znákámi nie prożnemi, ále pełnemi, á Ciáło y krew Bożą w ſobie máiącemi: á tám w niebie odkryćie ná oko y uczućie wſzelákie bez wiáry, bez záſłony w obiáwioney chwale, tegoż á nie innego Bogá Anjołowie y duchowie święći pożywá-

Joan: 6.

Czemu ſię chlebem Anjelſkim ten Sákráment zowie.

pożywáią. Bo iákoby náſz ten chleb, ktory tu nam zoſtawił wielki Pan y Bog náſz Chryſtus JEZUS, zwáć ſię mogł Anjelſkim chlebem, gdyby w nim Ciáłá Chryſtuſowego z Boſtwem złączonego nie było? Izáli Anjołowie figurámi ſię y znáki, y chlebem źiemſkim cieleſnym kármią?

Czemu wielką wieczerzą.

Jákoby wielką ſię wieczerzą tá náſzá zwáć mogłá, gdyby ná niey nic wielkiego, nic nád ludzką przemożność, nic Chryſtuſowey zacnośći, y mocy, hoynośći, y miłośći godnego y przyſtoynego, nic nowemu zakonowi oſobnego nie było: iedno figury, znáki domowe á ludzkie źiemſkie potráwy, ktore ládá kto dáć y mieć może?

Ná świećie ktore naywiększe ſczęśćie.

Doznawamy ná źiemi, iż nie ma człowiek większey uciechy, iedno gdy u ſtołu ſwego z miłemi przyiácioły záśiędźie, y z weſelem, y z doſtátkiem, y z pokoiem, y z beſpiecznośćią chlebá ſwego pożywa, y ták idźie weſoło ſpáć, y dźień on ſkończy. Y by mu dni ták wſzytkie ſłużyły: nie byłoby pomieſzkánia ná świećie lepſzego.

Eccleſ: 5.

Co Sálomon uważáiąc mowi: iż nád to nic nie ma lepſzego człowiek ná świećie w naywiękſzym ſwoim ſzczęśćiu y ſtanie.

3 Reg: 4.

Tákie fortunne czáſy opiſuie piſmo zá wieku tegoż Sálomona: gdy onemu ludu Pan Bog dawał táki pokoy, y doſtátek: iż ſrebrá ták wiele było iáko kámieni: á káżdy jadł y pił, y weſelił ſię bez boiáźni pod winorośłą ábo Figowym drzewem ſwoim. Dáleko bez przyrownánia pokoy on gorny niebieſki y ono w páłacách jego używánie y weſele ućieſznieyſze ieſt: y ſłuſznie ſię wielką wieczerzą zowie, iákiey tu żaden pan y naywyżſzy wſzego świátá Monárchá ſpráwić, y ludźi ták uczeſtowáć nie może.

Heſter: 1. Używánie Aſverá y czeſtowanie.

Aſwerus Krol máiąc 127. kroleſtw, chcąc pokazáć przemożność, y bogáctwá, y chwałę kroleſtwá ſwego: ſpráwił ucztę, ná Wojewody y ſtárosty ſwoie, Perſy y Medy, przez dni 80. y potym ná lud wſzytek, ktory był w Zuzan mieśćie przez śiedm dni. Jedli y pili z weſelem: ále nie wſzyſcy poddáni: bo tylo z iednego miáſtá: y nie długo: bo tylo śiedm dni. A z żadnym z nich kroleſtwem ſię goſpodarz nie dźielił. Boby ná wſzytkie bárzo máło było, y ſamby ubogim zoſtáć był muśiał. Po uczćie káżdy ſię wroćił do ſwego uboſtwá, y domu, y nędze ſwoiey. A co naygorzey, ono weſele ſmutkiem ſię ſkończyło, gdy Krolowi żoná jego Waſty wzgárdę pokazáłá, á przyść do gośći ná jego roſkazánie niechćiáłá.

Uczta Boża jako wielka.

Nie táka ieſt uczta niebieſka, Krol nád krolmi, Pan niebá y źiemie czeſtowáć nas będźie: ktorego bogáctwu y doſtátkowi, y przemożnośći, y májeſtátu, y chwały, końcá y miáry nie maſz: w ktorego páłacu iedná gwiazdá, większa niżli wſzytká źiemiá y z morzem: ktory nie pány tylo czeſtowáć, ále nayliżſze y podleyſze tu ná źiemi, y káżdemu z nich kroleſtwo większe niżli Aſwerus miał, dáć może. Y nie do ośmdźieśiąt dni jego weſele trwa, ále ná wieki: ktorego żadna odmiáná, áni ſmutek, áni śmierć y bolesć żadna nie przerwie.

Iſa: 25.

Tám, mowi Prorok, ſpráwił Pan Bog ucztę z nayroſkoſznieyſzego mięſá y przewybornego winá, tám gdźie nocy nie maſz, gdźie ſłońce nie záchodźi, y mieśiąc ſię nie umnieyſza.

Iſa: 60.

Gdźie mieſzkánie wſzytkich, ſámo weſele, gdźie ſię wſzytkie kąty chuci náſzych y żądzy napełnią, gdźie ſię ſkończą dni płákánia y drogi náſzey, gdźie pociechy tákie, ktore teraz nie tylo w oku ále y w ſercu náſzym ſię nie zmieſzczą. Gdźie ſię nie krople iáko tu, ále rzeki roſkoſzy, y używánia, y weſela wiecznego, y dobrego mienia, iáko Pſálm mowi, otwarza.

Pſal: 35.

W Sákrámenćie jako koſztuiem uczty Bożey.

Tey tákiey uczty tu przy tym Sákrámencie koſztuiem. Gdy okiem duſznym przez wiárę ná Chryſtuſá, iáko wielkiego goſpodarzá, nie w niebie tylo śiedzącego, ále tu z námi ná ołtarzu obecnego pátrzym. Gdy widźim jego niewidomą rękę ktorą do nas śiąga, á podáie nam przez rękę kápłáńſką Ciáło y krew ſwoię, nád ktorą potráwę nie maſz w niebie lepſzey. Gdy nas o miłośći ſwoiey ku nam upewnia, mowiąc: iż nie mogę wam więcey dáć, y życzliwośći więcey pokázáć: nád to nic droższego nie mam, ſámego śiebie wam dáię. A z tym wiedźcie, iżeśćie brácia moi, krewni moi, członkiśćie moie. Z wámi ſię dźiedźictwem niebieſkim podźielę: co iedno niebo ma y com ja wyſłużył męką y śmierćią moią, wáſze ieſt. Ja was nákarmię, uchowam, ućieſzę, weſela wiecznego nápełnię. Y ná to oto máćie tę zaſtáwę, droższą niż niebo, ktorey drogośći y zacnośći ieſzcze uczuć y poznáć w tym ſkázonym ćiele będąc nie możećie. O iáko to oſobna bieśiádá! o iáko ſię tu ráduie ſyn kośćielny! o iáko ná tákiey uczćie rad záśiáda! O iáko mu Chryſtus ſmákuie! y źiemiá niebem mu ſię, iáko jeden święty rzekł, ſtáie. Tu one ſłowá ſłużą: *Obáczćie á koſztuyćie jáko ſłodki jeſt Pan.*

Chryſoſt: Pſalm.

Ná tákim obroku dźiwnie duſzá wiernych práwie ſámá od śiebie odchodźi, á po-

mnożenia

mnożenia y wzrostu doskonáłości cnot świętych dostáie.

A nie tylo w tym Sákrámencie, ále y w słowie Bożym y w kazániu Ewángelij smák wielki przyszłych roskoszy wierni máią. Bo gdy im ukázuią posłáńcy Boży, iż tu ná świecie żadne zupełne szczęście być nie może, ná ktorymby cále, y bez teskności y prágnienia y odmiány, serce ludzkie przestawáło: gdy sámi widzą, iż tu śmierc wszytko pożera: domyślić się muszą, iż szczęście naywyższe ludzkie ná inszym świecie iest. Gdy słyszą iż Syn Boży dla tego ná świát z niebá zstąpił, áby nam to szczęście przyniosł, y drogę do niebá ukazał. Gdy widzą iż ták ciężko ná to Syn Boży robił, iż to wesele y usztę drogo kupił, á Bo ską krew swoię y zdrowie zá nie dla nas dáć muśiał. Iż sam iáko człowiek y brát nász ná possessyą tego wesela y wieczerzy wstąpił, áby nam tám mieysce gotował, y dla nas dźiedźictwá onego dotrzymał, y do niego nas czásow swoich przyimował. Niezmierną y niewypowiedźiáną z tego kazániá, iáko mowi Piotr ś. rádość y wesele máią: *Wierząc, práwi, ráduycie się rádośćią niewypowiedźianą y uwielbioną, odnosząc koniec wiáry wászey zbáwienie dusz wászych.* Czemu mowi rádośćią uwielbioną? Bo tákiey tu ná źiemi z żadnego świeckiego szczęścia nie masz. Káżda tu rádość iáko kwiát usychá, y iáko trawá pod kosą się wáli. Gdy się świetcy ráduią, rádośćią się krotką chłodzą. Lecz gdy wierni z tego co wierzą rádość máią: iuż uwielbiona iest y wieczna rádość ich. Bo się tu z wiárą záczyna, á obiáwieniem się po śmierci odkrywa. Táż á nie inna rádość.

Używánie z tego co wierzym.

Chrystus ná szczęście násze robił.

1\. Petr: 1.

Rádość sług Bożych uwielbiona na ziemi.

Kosztuią tey wieczerzy wierni, w pewnym á nieodmiennym słowie Bożym y w obietnicách jego. Ták mocnie słowu Bożemu wierzą, o tym czego nie widzą, iákoby ná to pátrzyli, wiedząc iż słowo Boskie odmienić się nie może. Y mowią z Apostołem: *Wiem komum uwierzył, y jestem pewny iż mi słowá dotrzyma, prawdźiwy Bog y sámá prawdá.* Jáko kto ma dobry zapis ábo státecznego człowieká przyśięgę, ábo drogą zastáwę: Ták się z obietnice ráduie, iákoby ią iuż w ręku miał.

Używánie obietnic Bożych.

2\. Tim: 1.

A w spowiedźi y oczyśćieniu sumnienia, dźiwnie do smáku tey wieczerzy wierni śięgáią: gdy Duchem świętym uczuią wesele dobrego sumnienia, y práwe usprawiedliwienie, ktorym znowu práwá ná ono gorne wesele dostáią: rozmyśláiąc dobroć y łáskáwość y mękę y wysługę Syná Bożego. Nikt tey ná sumnieniu rádośći y używánia wymowić nie może.

W spowiedźi y pokućie kosztujem tey wieczerzy.

Ná ostátek święći kosztuią tey wieczerzy ná wszystkich dobrách świeckich, w ktorych iest nieiáka kropelká onych przyszłych dobr y roskoszy. Bo ieśli się co ludźiom ná tym świećie zda dobrego, y prágnienia godnego, wszystko to iest oney wieczerzy niebieskiey odrobinká, ktora z támtego stołu ná źiemię spádłá. Jeśli Rzymskie páństwo, iáko było w sobie po wszytkim świećie rozszerzone, Augustowi, Neronowi, Klaudyuszom y innym pociechę iáką dawáło: á coż ono wieczne á niemieszáney pociechy, ktore końcá nie ma? Jeśli ten krotki żywot y zdrowie nam smákuie: á coż ono co ská zy nie ma? Jeśli te roskoszy ná źiemi ták człowieká obchodzą: á coż one? Naymnieysza tu pociechá ná źiemi sługom Bożym, smák oney wieczerzy niebieskiey podáie. Gdy z tych máłych krotkich y z gorzkośćią zmieszánych roskoszy świeckich, do innych wielkich nieprzeżytych y żadnym smutkiem niemieszánych pociech, serce swoie wzbudzáią.

Używánie wieczerzy niebieskiey w dobrach ziemskich.

Lecz głupi á ćieleśni ludźie ná tych świeckich dobrách, iáko ptácy ná lepie więzną, á onych wiecznych zápomináią, y smák do nich wszytek trácą. Dobrá te widome dla tego ludźiom Pan Bog dáie, nie iżby ná nich przestawáli, bo nie masz ná czym: nie iżby w nich serce swoie więźnili, y kochánie wszytko y miłość pokłádáli: ále żeby ná cień pátrząc, o ciele się pytáli. Aby kroplę w ręku máiąc ktora wnet usch ie, do rzeki dobr práwych prágnęli. Widząc iż te dobrá cielesne są krotkie: áby się o długie stáráli. Widząc iż te dobrá z ciężkośćią y z kłopoty są zmieszáne: áby do onych szczerych y nie mieszánych myśli obracáli. Widząc iz zostáć się przy tych nie mogą: áby się o tákie stáráli, ktore z nimi wiecznie zostáwáć máią.

Dobrá świeckie dla czego ludźiom są dáne.

Coż zá wśi y zamki y páństwá świátá tego? Coż pychá y wielkie stany y u ludźi sławá? Cień mijáiący á prożność y kłopotow y grzechow komorá. Słuchaymy Sálomoná roskosznika bogátego co mowi: *Czego jedno prágnęły oczy moje nie broniłem im, y sercem udał ná wszytkie roskoszy. A gdym się obroćił ná sprawy moje: báczyłem iż we wszytkim prożność, y utrápienie dusze, y nic pod słońcem nie mász trwáłego.* Kupiłem wieś: cożeś wygrał, gdyś dla niey Bogá y niebo przedał? ie

Eccles: 2.

śliś źle nábył, áboć do zbáwienia przeszkadza. Zá jábłko iáko dźiećię przedałeś dźiedźictwo y wieczność. Zá potrawkę iáko Ezau, przedałeś błogosłáwieństwo y práwo pierworodne. Cożeś wygrał? Dźiś ná nię pátrzysz, á iutro od niey poniewolnie iść musisz. A pytay się gdźie iutro poydźiesz, gdyć te zamki, te dobrá y włości odbiorą. Poydźiesz nági ná żimno, głodny ná głod, chory ná niemoc, nędzny ná nędzę.

Genes: 25.

A woły y bydło twoie dla ktoregoś Bogá swego gniewał, iáko cię pobodźie? kupiectwo to y pieniądze coć zá zysk przyniosą, gdy łáskę Bożą ſtráćisz? Sprobuy tych wołow, záprzęż ie w woz, ná ktorym ćiáło twoie leżeć będźie, gdźie cię powiozą? Izáli nie do grobu, w ktory zá tobą nie wnidą? włoż ná ten woz pieniądze ná ktorym się powieźiesz: uyrzysz ieśli się w grobie zostaią: áby dobrze zostáły, ty z nich pożytku mieć nie będźiesz. Robisz, prácuiesz, á komuż? synowi. Ale głupi będźie y wszystkę utráći prácą twoię.

Eccles.

A roskoszy, dla ktorych drudzy w stan małżeński wstępuią, y święte powołánie Chrześćiáńskie y Sákráment Boży mážą, ná co wynidą? Izáli nie ná uprzykrzenie, ná choroby, wrzody y złe niemocy, y ukrocenie żywotá, ktory dosyć z śiebie sam iest krotki? O głupi y pyszni wieśniácy. O sprośni y łákomi wołowcy, y ćieleśni wieprzowie, długoż się nie obáczyćie? Bog z niebá przyszedł, opowiedźiał wam o chwale wielkiey niebieskiey, o bogáctwie domu Oycá swego, o roskoszách y używániu, y uczćie wieczney, ná ktorą sam pátrzy: opowiedźiał o miłośći ku wam Boskiey, iż was ná te roskoszy záprasza, y one wam drogą krwią Syná swego kupił, y ná was ie trzyma Syn Boży: á wy táką łáską gárdźićie. A wy się raz obiecawszy wymawiaćie, y wymowkámi wielkie głupstwo swoie y bydlęcy rozsądek nierozumny, ukázuiećie. Ktoż ták głupi áby do kmiećiá ubogiego ná ucztę wołał, nižli do Krolá swego, ktory go prośi y miłuie, y ubogáćić, y wszytek dom jego ná oney wieczerzy wynieść może?

Głupstwo ludzkie.

Przyczyny tákiego dźiećinnego niebáczenia te są. Naprzod iż się innemu żywotowi y wieczerzy oney po śmierći nie przypátruiem, á w niebo ostrym okiem nie pátrzym. W żiemi leżym, rownamy się bestyom, iáko pismo mowi, czći swoiey, ktorą nás Pan Bog osźláchćił, y rodźáiu swego y wezwánia Anjelskiego zá pomniawszy. A mniemamy ábyśmy tylo ćiáło mieli, ná duszę nie pomniąc, ktora się żiemskiemi potráwámi nie kármi, áni drogiemi szátámi odźiewa, áni imiony y dochody bogátemi nie wzmacnia.

Eccles: 2. Przyczyny tákiego głupstwá. W niebo nie pátrzym.

Nie znamy co to duszne y duchowne roskoszy, ná ktorych się y Pogáńscy Philozophowie ználi: y te ćielesne ták osądźáli, iż niegodne są ludzkiey dostoyności, y rozumnego stanu nászego, ále ráczey bydłu zostáwione być máią. Febrá y chęć do rzeczy tych świeckich, smák nam skáźiłá, iż się ná dobrym winie y chlebie nie znamy, y ná tákie pátrzym, ktorzy tákąż chorobą zięci będąc mowią, gdźie bárzo słodko, iż tám gorzko. Spytay zdrowych onych Swiętych Bożych, nie tych żiemskich wieprzow: co zá smák iest w pieniądzách y w sławie ludzkiey, y roskoszách ćielesnych? Powiedząc iáko zdrowi: iż gorzkośći w nich pełno, y kośći twárdych wiele, ktoremi się łákomi dáwią. Pátrz iáko my o nie niedbamy, iáko ich rádźi odbiegamy, do tych się roskoszy y smákow kwápiąc, ktore nam Chrystus y wiárá święta Chrześćiáńska ukázuie.

Nie znamy się ná roskoszách dusznych.

Smak mamy skáżony.

Przykłády y rozsądek Swiętych.

Nie száleymyż áni bądźmy dźiećmi. Obiecáliśmy się do Chrystusá ná wielką wieczerzą jego: stoymy w słowie y w powołániu nászym, á tym wszytkim źle nábytym y zabawnym, ktore nas od zbáwienia odwodzą, mowmy: zostáńćie, wolę sobie wieczną niżli doczesną wieś kupić. Wolę ná wieczności budowáć niżli ná imieniu záſtawnym, z ktorego mię ládá w dźień spędzą. Niechcę oczu kármić, á ná to pátrzyć czego zážyć nie mogę. Potráwy z dáleká widźiáne głodu mego nie ugászą. Wolę się pierwey o tę wieś zmawiáć, á niżli ią zápłáćić. Spytam pierwey, drogo tę wieś przedáiesz? Być świat chćiał prawdę powiedźieć á zdrádźić cię niechćiał: rzekłby: dasz zá nię zbáwienie swoie: wśi dostániesz á piekłá nábędźiesz. Bo bárzo rzadkie iest sprawiedliwe imion nábywánie. Y przeto Prorok woła: *Biádá wam co dom do domu przyłączaćie, y rolą do roli.* Y Pan sam mowi: *Biádá wam bogátym.* Y pieniądze żowie, mámmoną niesprawiedliwośći. Gdy tedy tę wieś ták świat y czárt záceni: mow dobry Chrześćiáninie: Drogo to ná mię, nie kupię, á ták głupim nie będę, ábym miał zá dźień y godźinę dobrego mienia, niesłkończone męki cierpieć: dźiękuię z tákiego przekupná, sow tym tego co rozumu nie ma.

Lepsza wieś wieczna niżli doczesna.

Targ o wieś.

Wieś kupić á zbáwienia zbyć.

Isa: 5.

Luc: 6.

Y tym prácom około roli y wołom odpo-

Dosyć dwie

párze wołow odpowiádaymy: Jednego mi fprzężáiu potrzebá, ná mierne y ubogie pożywienie: á drugiego ná rolą fercá mego, ábym chleb miał duſzy moiey, robiąc w ſrodkim y lekkim iárzmie Páná mego. Piąci nie potrzebuię, ábym ſię nie obciążył, á do Boſkich y duchownych zabaw nie omieſzkał. Trochę mi śniadánia potrzebá, ábym ſobie dobrey wieczerzy nie ſkáźił. Jeśli ſię grochu objem, kuropátwy mi ſmákowáć nie będą. Im mniey mam, im mniey teraz jem, tym ſpoſobnieyſzy ná tey drodze y pielgrzymſtwie moim będę.

Małżeńſkie do zbawienia przeſzkody. Y do máłżeńſtwá mowmy: Dobreś y święte, ále wiele w tobie zabaw, trudności, niepowściągliwości, ktore do duchowney wieczerzy nie wſzytkim dopuſzczą. *1. Cor: 7.* Czás krotki, mowi Apoſtoł: *Kto ma żonę niech ją ma jákoby jey nie miał.* Aby mu máłżeńſtwo przeſzkody do zbáwienia nie czyniło: *kto używa świátá, jákoby go nie używał, bo widok tego świátá mija.*

Poki ſię goſpodarz nie rozgniewa pódźmy ná wieczerzą. Nie omieſzkiwaymyż gdy nas wołáią, áni ſię ná tę ucztę niebieſką wymawiaymy: kwápmy ſię poki ſię goſpodarz nie rozgniewa, á innemi ſtołu ſwego nie oſadźi, áby nas nie odſadźił od łáſki ſwey y używáuia dobr ſwoich. Abyśmy ná drugie z nim goduiące pátrząc nie mowili: *A oniż to z ktorychesmy ſię śmiáli y urągáli? My niemądrzy, mnjemáliśmy áby głupi ich żywot był, á koniec niepoczeſny. Pátrz jáko ſą policzeni miedzy ſyny Boże.* *Sap: 5.* Lepſi ubodzy y nędzni y wzgárdzeni, y więkſze ſzczęście ich ná tym świecie, nizli pánow, y ſzczęścia świeckiego y roſkoſzy záżywáiących. *Więkſze ſzczęście ubogich nizli pánow. Matth: 11.* Ubodzy y nędzni do Ewángelij idą, záwołáni ná wieczerzą niebieſką nie wymáwiáią ſię. Nie zátrzymywa ich máiętność świecká, ktorey nie máiąc, ſtáráią ſię o niebieſką, y rádźi ná kazánie o niey ucho otwarzáią. Miło im ſłyſzeć o innym páńſtwie, gdy tu nic nie máią. Miło im wſpomnieć ná inne roſkoſzy, w nędzy ktorą cierpią. Przetoż ie ubłogoſłáwił Pan, mowiąc: *Błogoſłáwieni ubodzy, bo ich jeſt kroleſtwo niebieſkie.* *Luc: 6. Jacob: 5.* A do bogátych mowi: *Biádá wam bogáci, ktorzy tu máćie poćiechy ſwoje.* Y ś. Jákub wołá: *Czuyćie ſię bogácze, płáczćie, wyjćie, dla nędze ktora na was przyjdźie. Pogniły bogáctwá wáſze, y ſſáty wáſze mole pojádły, złoto y śrebro wáſze pordzewiáło, y rdzá ich wam będźie ná świádectwo, y ćiáłá wáſze jáko ogień pożrze.* Jeśli P. Bog dał bogátym máiętność świátá tego, niechże ná ſercu ubogiemi, á w dobrych uczynkách bogátemi zoſtáią. A ubodzy niech nie będą z niewolą ubogiemi: ále z dobrey woli, przeſtáiąc ná ſwoim uboſtwie z pobożnością. *1. Tim: 6.* Bo uboſtwo poniewolne, gorącości w nich y prágnienia do niebieſkiego bogáctwá nie uczyni. O Pánie Boże náſz, policz nas miedzy te ubogie y znędzone: ábyśmy tu tákiemi ſię ználi być, á nie czyniąc ſobie ná świecie ſzczęścia y roſkoſzy, do ciebie y wieczerzy wieczney twoiey prágnęli. A ieślibyśmy w świeckich dobrách y poćiechách uwięźli: karániem iákim y biczem łáſki twoiey y troſkámi świeckiemi popądź nas y przymuś do domu twego, y do rozumu duchownego, ábyśmy mowili: *Rozgá twojá, y láſká twojá ućieſzyłá mię.* *Pſal: 22.* Nápraw ſmák náſz do koſztowánia niebieſkich roſkoſzy dárow twoich, á zlecz febrę pożądliwości náſzey świeckiey, ktora nam ſmák mieni, á rzeczy nie ukázuie tákich iákie ſą, ábyśmy ſię ná prawdźiwych dobrách znali. Przegrożenie twoje ktorym niewdźięczne odſądźić chceſz od rádości y bieśiády twoiey niebieſkiey, niech ſerce náſze przeraża. Przez JEZU Chryſtá Syná twego pośrzedniká náſzego, ktory z tobą w jedności Duchá świętego kroluie Bog jeden ná wieki, Amen.

NA III. NIEDZIELĘ po Swiątkách,

Szemránie y poſądzánie tych ludźi, ſłáwie Páná niewinnego wielką krzywdę czyniło: gdy rozumieli o nim iákoby on grzeſznikom pomagał ich grzechow, ábo ie chwálił, á do ich ſię złości przymieſzywał. Nie pátrząc ná to, iż nie tákie przyimuie ktorzy w grzechách leżeć chcą, ále ktorzy ie opuſzczáć máią wolą: áby ze złych dobre, y z grzeſznych ſpráwiedliwe uczynił. Nie mieli ná to oká, iáko ſerce dobrego á ſpráwiedliwego człowieká, bárzo upadku bliźniego żáłuie, y nád krewkością ludzką wzdychá: á pomoc mu dáć chce iáko może. Nie uważyli iáka ieſt poſługa y ofiará Pánu Bogu, grzeſzne pozyſkowáć, á do tego ktory ie ſtworzył przywodźić. Nie wiedźieli co Pan Bog dla grzeſznych czyni, á iáko ie miłuie, wabiąc ie y ciągnąc do śiebie, y rozmáite im przyczyny do poku-

kuty y

kuty y upámiętánia podáiąc. Mowmy o tym w tey pierwszey części, iáko Pan Bog ná grzeszące łáskaw, á potym iáko się o ich náwrocenie stára, y nam roskazał, y przykłádem swoim sposobow náuczył, y o powinności owiec błądzących.

PIERWSZA CZĘSC,

O łásce Bożey ku grzesznym pokutuiacym, á iż pokutá iest Sákrámentem nowego zakonu.

Miłość Boska ku grzesznym. Matth: 9.

NIe potrzebá długiey rzeczy około tego, iáko ná grzeszne Pan Bog łáskaw, gdyż dla nich jedynego Syná swego posłał. Izáli dla sprawiedliwych przyszedł Pan JEZUS? Izáli kogo bez swoiey, ktorą nam przyniosł sprawiedliwości, sprawiedliwym nálazł? *Nie przyszedłem*, mowi sam, *wzywáć sprawiedliwych, ále grzesznych do pokuty.* (Rom. 2.) *A wszyscyśmy zgrzeszyli*, mowi Apostoł, *wszyscy łáski Bożey potrzebujem.* Y jednego nie náleść, ktoryby się z swoią sprawiedliwością przed Bogiem pochlubić mogł. Wszytkie Bog grzesznemi być osądźił, mowi ś. Páweł, áby się nád wszytkiemi użalił. Jáka to łáská Boża ku nam grzesznym? Syná swego posłał JEZUSA Zbáwiciela, áby nas, iáko Anjoł mowi, zbáwił od grzechow nászych. (Matth: 1.) A gdy widźiał Syn Boży, iż ludźie nátury w Adámie ieszcze zepsowáney, y jádem szátáńskim zárážoney, do powstánia y naprawy trudni bárzo, iż moc szátáńskiego práwá w nich pánuie, iż się myśl ludzka w ćiáło obroćiłá, skłonna do złego, ćięszka do dobrego, iż iey kazánia, upominánia, y karánia nie pomagáią, á iż wielkiey łáski Bożey y pomocy niebieskiey do naprawy y powstánia potrzebuie: do inney się rády puśćił. Zakon y Moyzesz nie pomogł, y owszem, iáko Apostoł mowi, większe grzechy ukazał, y nieiáko sámym zákazániem, złe przyrodzenie do nich pobudźił.

Zakon y Moyzesz grzesznym nie pomogł. Rom: 7.

Karánia nie pomogły, upominánia, postráchy y pogrożki, y náuki ieszcze mniey. Wiem co im pomoże, rzekł Syn Boży: Dam się wzgorę podnieść, á wszystkich poćiągnę do śiebie. (Joan: 12.) dam moię krew zá ich długi, ktore im twárde serce czynią. Dam moię śmierć ná ich ożywienie, dam moie wysługi ná ich pomoc do powstánia. Zá te błędne owce, zdrowie moie położę. Y rychley ie námowię y poćiągnę ćierpieniem y śmierćią niżli kazániem. Y ták w sromotney śmierći zá nas umierał, y umieráiąc á nic nie mowiąc, pierwey łotrá onego niewinnośćią swoią poćiągnął: iż z prawdźiwey pokuty żáłuiąc zá złości swoie wołał: *Pomni ná mię Krolu niebieski w krolestwie twoim*, do ktorego idźiesz. Y usłyszał doskonáłą poćiechę swoię.

Więcey męká Chrystusowá, niżli kazánie jego, grzesznym pomogła.

Tá śmierć Syná Bożego ziednáłá nam grzesznym, wolność od tyráństwá szátáńskiego, w ktorym iáko związáni powstáć z grzechu nie mogliśmy. Tá męká Chrystusowá jego práwo ono, ktore miał ná wszytkie dźieci Adámowe, áby w jego mocy były, umorzyłá, y drogą á nową y dźiwną nam łáskę ziednáłá: ábyśmy prawdźiwie sercá násze kruszyć y náwrácáć się do Bogá, inną z niego náturę wźiąć, y grzechy porzućić, y ná sprawiedliwość y pełnienie woli Bożey śiłę dostáteczną mieć mogli. O iáko to wielka łáska ku grzesznym? á kto ią wypowie y wydźiękowáć się zá nię może? A co dźiwniey, z tey śmierći y wysługi swoiey uczynił nam grzesznym ten to Zbáwićiel nász Sákráment y tájemnicę pokuty, w ktorey po chrzćie bierzem záwżdy odpuszczenie y obmyćie grzechow nászych.

Z męki Páńskiey urosł Sákráment pokuty.

Acz pokutá ś. záwżdy wielkie zálecenie miáłá, w przyrodzonym miedzy Pogány y pisánym zákonie, y wszystkich Prorokow. Bo żáłowáć zá to co się źle stáło, y ná popráwę się udáwáć, y sámemu się sądźić y káráć: wielka iest cnotá, ludźiom y Bogu miłá, ktora łáskę u rozgniewánych łácno iedna y miłośierdźie wyćiąga. Gdy występny do nog tego, ktorego rozgniewał, przypada á mowi: Zlem uczynił żáłuię, pod karánie się twoie dáię, przyimi mię do łáski, á zmiłuy się.

Cnotá pokuty ś. w przyrodzonym y pisánym zakonie.

Jednák nigdy tájemnicą Boską pokutá y Sákrámentem nie byłá: á zá ustáwą y postánowieniem Bogá y Páná nászego JEZU Chrystá. Bo áczkolwiek w stárym zakonie ludźie pokutuiąc mieli skruchę, y nieiáką spowiedź y dosyćczynienie zá doczesne karánie, y ná pokutę ich odpuszczał im Pan Bog grzechy: ále nigdy kápłanom y sługom Bożym dána tá moc nie byłá, áby oni rozgrzeszáli. Opowiádáć o rozgrzeszeniu od Páná Bogá mogli, iáko Nátán Prorok Dawidowi ná jego pokutę y spowiedź powiedźiał: *iż Pan Bog przeniosł od ćiebie grzech twoy*: ále tego mowić nie mogł: *Ja ćiebie mocą Bożą mnie dáną rozgrzeszam.* Bo tey mo-

W nowym zakonie jest Sákrámentem.

Kápłáni dopiero w zakonie nowym moc wźięli ná odpuszczenie grzechow.

cy ludźie

cy ludźie y kápłani w stárym zakonie nie mieli, iáko mowi ś. Chryzostom: trąd rozeznáć tylo mogli, ále zleczyć go y oddálić nie mogli. Y Jan Chrzciciel gdy do pokuty wzywał, y gdy ludźie przed nim grzechy swe wyznawáli: pokutá oná nie byłá Sákrámentem. Bo nie mogł Jan ś. dáć im rozgrzeszenia, nim ten Sákráment Chrystus ustáwił, y ludźiom tę moc poruczył. Y P. JEZUS gdy grzechy odpuszczał onemu powietrzem záráżonemu, y Mágdálenie, nie słowem áni mocą Sákrámentálną to czynił, ále swoią włásną Boską. Dopiero po zmártwychwstániu swoim tchnąwszy ná Apostoły, rzekł: *Bierzćie Duchá ś. ktorym odpuśćićie grzechy, odpuszczone są: ktorym zatrzymáćie, zátrzymáne są.*

Lib: 3. de Sacer.

Jan Chrzćiciel nie rozgrzeszał.

Joan: 20.

W ktorych słowiech nie trudno upátrzyć dwie rzeczy, ktore práwy Sákráment nowego zakonu czynią: to iest, znáki zwierzchne, nie proste ále dźielne, y od sámego Bogá postáwione: y łáskę Bożą do usprawiedliwienia dusz ludzkich pod znákámi zákrytą: ktora się w ten czás wlewa ná grzesznego, gdy się one znáki do uczynku przykłádáią. Jáko we chrzćie wodá iest zwierzchna, y słowá zwierzchne są znáki, ktore leiąc wodę kápłan mowi: *Ja ćiebie chrzczę.* Co gdy czyni, niewidoma się łáská niebieska dáie, iż się duszá mocą Boską Duchá ś. odradza y obmywa. Tákże w pokućie gdy grzeszny swoie grzechy oznaymia, y iáko się iemi iuz brzydźi opowiáda, iż się ich nigdy więcey dopuszczáć niechce. A gdy kápłan mowi: *Ja ćiebie rozgrzeszam*: znáki są zwierzchowne w oney spráwie. A w tym Pan Bog tę łáskę, ktorą tu obiecał, przez one zwierzchne słowá, ná grzesznego niewidomie wlewa: iż mu grzechy odpuszcza, y onego grzeszniká usprawieliwia, wedle słowá swego, ktore chybić nie może.

Dwie rzeczy Sákráment czynią.

Spowiedź y rozgrzeszenie zwierzchowne są znáki, przez ktore daje Pan Bog łáskę odpuszczenia grzechow.

Bo y oná spowiedź y ono kápłáńskie rozgrzeszenie, proznym znákiem być nie może: gdyż Chrystus Bog nász prawdźiwy iest y sámá prawdá, ktory rzekł: *Komu odpuśćićie grzechy, będą odpuszczone.* Y w tych słowiech zámknął to Pan, iáko się indźiey to wyłożyło, áby grzechy opowiedźiáne były od pokutuiącego, á żeby kápłan tych słow użył: Ja ćiebie rozgrzeszam, ták iáko mi moc dano. Bo y z owych słow chrzesnych, gdy Pan mowi: *Chrzćićie w Imie Oycá, y Syná, y Duchá ś.* muszą te słowá wychodźić: *Ja ćiebie chrzczę*: gdy do sámey rzeczy przychodźi. Tákże y tu w Sákrámenćie pokuty ś. z tych słow: *Komu odpuśćićie*: gdy do rzeczy przydźie, muśi kápłan mowić: Ja tobie od Bogá y mocą jego odpuszczam, *ábo*, Já ćiebie rozgrzeszam.

Joan: 20.

Ná piątą Niedzielę po Post.

Tá náuká, iż pokutá ábo spowiedź iest prawdźiwym Sákrámentem y táiemnicą Bożą w nowym zakonie: dáwno od śś. Doktorow y kośćiołow wschodnych y zachodnych utwierdzona iest. Naprzod stáry Tertulianus dwoie wrotá ukázuie do odpuszczenia grzechow postáwione od Páná Bogá, Chrzest y Pokutę. Cyprian ś. mowi: *Po chrzćie Pánie, ktorego się dla czći jego powtárzáć nie godźi, inngą łáźnią zgotowáł, Pokutę, ktora ták iest Sákrámentem jáko y Chrzest święty.* Toż mowi ś. Ambroży, y Hieronim pisze: *Niech się okupi krwią Zbáwićielową, ábo w domu chrztu, ábo w pokućie, ktora łáski chrztu násláduje.* Augustyn ś. Chryzostom, y inni. Lecz y Concilia y stáry Kośćioł Grecki, Pokutę miedzy Sákrámentá poczyta.

Tert: de Pœnit.
Cypr: de ablutione pedum.
Ambr: de pœnit: c. 7.
Hier: lib: 1. cont: Pelagianum.
August: ad Honor: Epist: 180.
Chrysost: lib: 3. de Sacerd.

Czym rożna iest pokutá od chrztu z strony odpuszczenia grzechow, nie trudno zrozumieć. A potrzebá się w tym przestrzedz: iż ći mistrzowie fałszuiąc nam y krádnąc Sákrámentá święte, lekárstwá dusz nászych: sám tylo Chrzest ná odpuszczenie grzechow kłádą, á Pokuty ś. Sákráment wymiátáią, mowiąc: *iż po chrzćie kto zgrzeszy, sámą pámiątką chrztu oczyśćić się może.* Mieli mowić, iż znowu się chrzćić potrzebá, iáko Nowochrzczeńcy mowią. Ale podobno ich wstyd zátrzymał, iż się do sámey pámiątki chrztu krom jego powtarzánia, ućiekli. W czym się bárzo mylą y ludźie oszukiwáią. Bo w stárym zakonie inne było obrzezánie ná grzech pierworodny, á inne ofiáry ktoremi im zbywáć grzechow kazano. Acz one ofiáry żadnego grzechu zmázáć nie mogły, iedno wiáry w przyszłego Chrystusá náuczáli, y do niey po odpuszczenie grzechow ukázowáły. Tákże y w nowym zákonie inny Sákráment być muśiał ná grzechy po chrzćie uczynione, ktory Pan JEZUS ustáwił, iáko się pokazáło.

Rożność pokuty od chrztu.

Calv: lib. 4. institut. cap: 19.

Ofiáry stáre grzechu nie gładźiły.

Onemu Symonowi czárnokśiężnikowi, gdy po chrzćie zgrzeszył: nie ukazał mu Piotr święty do chrztu, áni do pámiątki chrzesney: ále do pokuty. Tákże y Páweł ś. onego w Koryncie káźirodzcę, nie do chrztu, ále do pokuty odesłał. Tenże Apostoł náuczył, iż po chrzćie grzeszący, chrztem się áni pámiątką jego oczyśćić nie może, gdy mowi: *Niepodobno iest, áby ći co raz są oświeceni*, to iest ochrzczeni, iáko wszyscy Doktorowie wykłádáią, *á skosztowáli dáru niebieskiego, y stá-li się uczestni-*

Actor: 8.

1. Cor.

Hebr: 6. & 10. Chrysost. Theoph.

Theodor. Oecume: in hunc locum.

uczeſtniki Duchá ś. upádli: áby ſię drugi raz odnowić do pokuty mieli, drugi raz ſobie krzyżuiąc Syná Bożego, y z niego ſię nágrawáiąc. Nie prze tego w tych ſłowiech Apoſtoł, iáko Nowácyani źle mowili: áby po chrzćie upádli, pokutą náprawieni być nie mogli: [bo iáko ſię rzekło, onego Koryntczyká Páweł ś. pokutą náprawił;] ále to twierdźi, iż przez chrzeſt powtorzony, y przez táką pokutę, iáka bywa przed chrztem, odpuſzczenia grzechow nikt mieć drugi raz nie może. Boby ich więcey przyczyniał, gdyby chrzeſt powtarzáł. Tákiby chrzeſt był iákoby Chryſtuſá znowu zábijał. Jáko Chryſtus raz umárł, ták raz ſię chrzćić kazał. Jáko człowiek raz ſię z mátki rodźi á drugi raz nie może: ták y we chrzćie raz ſię duchownie rodźi. Częſto ſię ná káżdą chorobę leczyć może, ále rodźić ſię drugi raz nie może.

Kto ſię drugi raz chrzći, Chryſtuſá krzyżuje.

Y tá ieſt rożność pokuty po chrzcie, od pokuty przed chrztem y od chrztu ſámego: iż pokutá ieſt po chrzćie iáko lekárſtwo, á chrzeſt iáko rodzenie. lepſze zdrowie ma, kto ſię z nim urodźi, niż kto ie lekárſtwy náprawia. Pokutá ieſt iáko wymywánie miedźiánego záplugáwionego gárncá: á chrzeſt iáko znowu tegoż gárncá odlewánie y w ogniu przepuſzczenie. Ztąd idźie iż ſię zupełniey ná chrzcie grzechy odpuſzczáią, niżli ná pokućie po chrzćie. Chrzeſt ieſt iáko cáły okręt do przewozu, á pokutá iáko deſká z onego okrętu gdy ſię rozbije, ná ktorey z prácą wielką przypłynąć wżdy do brzegu kto może. Jáko ś. Hieronim, y Tertulian, y Cypryan, y Ambroży ś. náuczyli. Pokutá ieſt ćięſzki y trudny chrzeſt płáczu y ſmutku, y prácy pełny. Do chrztu ſpowiedźi nie potrzebá: po chrzćie do pokuty bez niey być nie może. Ná chrzćie odpuſzcza ſię wſzyſtko grzeſznemu, y przewinienie y docześne karánie: á w pokućie po chrzćie zoſtáie docześne karánie, ktore ſię doſyćczynieniem wypłacá. Jáko Moyzeſz, y Márya śioſtrá jego, y Dawid, y inni po odpuſzczeniu grzechow wypłacáli. Łácnieyſze odpuſzczenie temu co nie wiádomie grzeſzył: á niżli temu co wiádomie. Przed chrztem ludźie Bogá nie znáią, áni mu wiáry obiecuią, y y zmowy z nim nie máią: ále po chrzćie gdy grzeſzą, przymierze mu łámią, y wźiąwſzy dobrodźieyſtwá ták wielkie od niego większą złość y niewdźięczność pokázuią.

Rożność pokuty przed chrztem y po chrzćie.

Hier: c. 3. in Iſai.
Tertul: de pœnit.
Cypr: ſer: 5. de lapſis.
Ambr: lib: ad Virginē lapſam.

Do chrztu ſpowiedźi nie potrzebá, ani doſyć czynienia.

Deut: 1.
Num: 12.
2. Reg: 12.

Srożſzy grzech po chrzćie.

Jeſt tedy zá co Pánu Bogu dźiękowáć, iż nam ten Sákráment ták potrzebny y dźielny ná odpuſzczenie grzechow po chrzćie uſtáwić ráczył. A nie ſłucháć tych niewdźięcznikow, ktorzy nam táką łáſkę Boſką krádną y fałſzuią. Zkąd ieſt pilna náuká, áby pokutuiąc y żáłuiąc zá grzechy, nikt ſpowiedźi przed kápłánem nie opuſzczał. Bo bez niey nie ieſt Sákráment pokutą, bez niey w nowym zákonie nikt odpuſzczenia grzechow nie ma.

Bez ſpowiedźi pokutá nie jeſt Sákrámentem.

Rzecześz, iż Pan Chryſtus tych grzeſznych ktore tu do pokuty náwracał, ſpowiedźi nie ſłuchał, áni im do niey ukázował. Prawdá: Bo ſam mogł bez ſpowiedźi mocą ſwoią Boſką káżdemu grzechy odpuśćić. On ſam widźi kto práwą pokutę czyni, y iákie grzechy ma. Czego ſłudzy jego, ktorym poruczył ten Sákráment, nie máią. A też poki Pan ſpowiedźi Sákrámentu nie uſtáwił, do niego nie odſyłał. Aż po ſwym zmártwychwſtániu to uczynić ráczył, y káżdego grzeſzącego, ktory zbyć grzechow chce, ná ſpowiedź do kápłaná, ktoremu moc tę dał rozgrzeſzenia, obowiązał.

Czemu Chryſtus do ſpowiedźi grzechow nie ukázował.

Joán: 20.

Prawdá, gdy kápłaná kto doſtáć nie może, á radby go miał, iż zá pokutą y ſkruchą práwą odpuſzcza mu Pan Bog grzechy, byle tę miał wolą iżby ich rad kápłanowi ſię wyſpowiádał: y záraz ſkoro go mieć może, ſpowiedź z onych grzechow uczynić ma wolą, y czyni. Bo ná ſkruchę y cáłe ſerce w pokućie Pan Bog pátrzy, y miłość uprzeymą ku ſobie: y może kto być uſpráwiedliwiony niżli do kápłaná przyſtąpi, gdy iuż iść do niego á ſpowiádáć ſię ma wolą. Ambroży ś. o Dawidźie mowi ná te ſłowá Pſálmu: *Rzekłem, wyznam przećiw ſobie nieſpráwiedliwość moję, á tyś odpuśćił niezbożność grzechu mego. Rzekł,* mowi ś. Ambroży, *wyznam: á już odpuſzczenie miał nim wyznał: dáleko więcey gdy już wyznał y mowił: znam złość moję: odpuſzczony mu grzech jeſt.* Y Leo ś. mowi: *Miłośierdźiu Boſkiemu y miáry y czáſu zámierzáć nie możem, u ktorego odpuſzczenie nie omieſzka ná práwe náwrocenie.* Y mowi Duch ś. przez Proroká: *Gdy náwroćiwſzy ſię weſtchnieſz, zbáwion będźieſz.* Acz tego słowá w náſzey Biblij nie maſz, iedno w Greckiey 70. tłumáczow. Concilium też Trydenſkie dozwala kápłanowi, gdyby ſpowiedniká nie miał, á Mſząby do ludu mieć powinien, á czuł ſię być w grzechu śmiertelnym: áby zá ſkruchą y wolą do ſpowiedźi, w Imie Páńſkie do ołtarzá przyſtąpił.

Gdy kto kápłaná prágnie, á mieć go do rozgrzeſzenia nie może.

Ambr: in Pſal.

Leo Papa Epiſt: 91.

Iſa: 30. ex verſione 70.

Seſ: 13. de Euchari: cap: 7.

Jeſzcze pſuią náukę o pokućie ći ludźie, gdy iey dwie częśći dáią: poſtrách ábo przelęknienie, á wiárę. Skoro ſię

przelęknie grzeſzny karánia Bożego, ucieka ſię do wiáry: To ieſt do łáſki y obietnice Bożey przez Chryſtuſá nam dáney. Łecz te dwie rzeczy nie ſą częśćiámi pokuty, álé zgotowániem do niey. Niżli grzeſzny do práwey pokuty przychodźi: pierwey ſię przelęknie ſądow Bożych. Tákże pierwey wiárą to obeymie, iż P. Bog miłośierny y odpuſzcza nam, y przyimuie grzeſzne pokutuiące dla wyſługi y męki pośrzednika náſzego Páná JEZU Chryſtuſá. A potym práwą pokutę poczyna przez ſkruchę: żałuiąc z ſercá; y grzechow wſzytkich odſtępuiąc, y wyznawáiąc winę ſwoię: ábo przed ſámym Bogiem, iáko w ſtárym zakonie, gdźie tego Sákrámentu nie było: ábo też y przed kápłanem, iáko w nowym zakonie Pan poſtánowił: dáiąc ſię pod karánie, iákie mu kápłan náznáczy. Toć ſą częśći pokuty nie wiárá ktora ieſt fundámentem y początkiem pokuty, ále ſkruchá, ſpowiedź y karánie pokutne. Jáko ſię indźiey o tym náuczyło.

Poſtrách y wiárá nie ſą częśćiámi pokuty, ále przypráwą do niey.

WTORA CZĘSC,

O ſtáraniu y łáſkáwośći Páńſkiey ku grzeſſnym, y o ſſukániu ich y powinnośći błędnych owiec.

I. *Stáránie Syná Bożego o grzeſſne. Datkámi y pieniądzmi ćiągnął do śiebie grzeſſne.*

JAko ná to przyſzedł z niebá Syn Boży, áby grzeſzne do zbáwienia przywodźił: ták też w tym żywocie to ſámo było naypilnieyſze ſtáránie jego, áby záwiedźione y w grzechách upádłe, do náuki ktorą ſię upámiętác mogli, pociągnął. Co czynił pokazániem wielkiey dobroći ſwoiey, gdy káżdemu dobrze czynił: cudowną ręką ſwoią choroby wſzyſtkich lecząc, á one pieniądże iákich krol żaden naybogátſzy dáwáć nie mogł, rozdáiąc, á żadnemu ſię nie wymawiáiąc. Zadnym nigdy nie gárdźił, y do jáwnogrzeſznych ſam w dom ich ſzedł, nie tylo proſzony, ále y nie proſzony. Do Zácheuſzá mytniká y grzeſzniká, ſam ſię w dom jego wmowił. Y nie było ták wzgárdzonego u ludźi człowieká, ták ſproſnego grzeſzniká, ktoremuby weſołey twarzy ſwoiey nię pokázował, á jego ſię towárzyſtwem brzydźił.

Ludzkośćią, ſam idąc nie proſſony do grzeſſnikow.

Luc: 19.

A kto do tákiego nie ſzedł? A zwłaſzczá gdy ſłyſzał o wielkiey mądrośći, y ſłodkim kazániu y náuce, y niewinnośći y świętym żywocie jego: iż nic od żadnego nie brał, á dármo wſzyſtkim dobrze czynił: iż nikomu ćięſzkim nie był. Będąc ubogim, wolał z ſkárbow ſwoich tájemnych dáwáć, á niżli bráć: wolał ſam nędzę ćierpieć, niżli ná cudzą pátzyć: żałość z káżdego upadku bliźniego odnoſząc, miłośierdźie ſwoie wſzędźie rozſzerzał. Gniewu żadnego áni ſłow przykrych y przećiw nieprzyiáćiołom ſwoim nie używał. Poćiechy wielkie ſmutnym y grzeſznym z ſłodkich ſłow ſwoich dawał. Y żywot ſobie ták niſki y towárzyſki obrał, iż nayubożſzemu y naywzgárdzeńſzemu trudny do niego przyſtęp nie był. A iáko ſię było do tákiego miſtrzá y ludzkiego przyiáćiela nie ćiſnąć?

Nic od żadnego nie brał Pan JEZUS.

Gniewu nie używał.

Boże byśmy náśládowáć choć z dáleká mogli, my, ktore tenże Pan ná pociągnienie grzeſznikow y pozyſkánie duſz ludzkich wyſłał. Abyśmy od ſkárbow zbáwiennych ktore nośim, nikogoż nie odrażali, ſpráwuiąc ſię iáko ſłudzy onego tákiego miſtrzá: áby ſłużby náſzey, iáko mowi Apoſtoł, nikt nie zgánił: ále zálecóną máiąc, do náuki ſię y lekárſtwá duſze ſwey grzeſzny káżdy pokwápił. Abyśmy byli wonią dobrą káżdemu, y ſolą do ſmáku káżdego: żeby rádźi y ochotnie z grzechámi ſwemi ludźie do nas przybiegáli: żebyśmy ſię ták dobremi y miłuiącemi zbáwienie ludzkie pokázowáli, iż to co iedno dárow w nas ieſt Bożych, nie zá ſwoie ále zá bliźnich poczytáiąc, onemi im ſłużyli, y hoynie ie ná nie wylewáli. Stáiąc ſię, iáko mowi Apoſtoł, wſzyſtko wſzyſtkim, ábyśmy wſzyſtkich do Chryſtuſá pociągnąć mogli.

2. Cor: 6. *Staranie náſſe o grzeſſne.* Matth: 5.

1. Cor: 9.

Y potym miłośc Páná ſwego y chęć ku grzeſznym znamy: iż dla nich ſławy ſwoiey nie uſzánował: ále przykre przymowki od ludźi ućierpiał, ktorzy go zá tákiego mieli, jácy byli oni co z nimi towárzyſzył, to ieſt zá wielkiego grzeſzniká iáko y oni byli. Bo poſpolićie z towárzyſtwá dáią o obyczáiách rozſądek, iáko Mędrzec mowi: *Kto z mądrym chodźi, mądrym ſię ſtánie, á przyjáćiel głupich tákim będźie jáko y oni.* Ktore ſłowá y táka u ludźi bojáźń, młodym y niedoſkonáłym ſłuży: áby ſię do złego towárzyſtwá nie gárnęli, od ktorego ſię prędko zepſowáć mogą. Y ſłuſznie ich w tym Mądrość przeſtrżega: *Synu, jeśli ćię do śiebie wábić będą grzeſſnicy, nie przeſtay z nimi, y do burſy ſię ich nie ſkłáday. Broń nogi twojey od drogi ich, bo do złego prowádzą, y do rzolánia ſię krwie kwápią.*

2. *Sławy ſwey Chryſtus dla grzeſſnych nie uchrániá.*

Prov: 10.

Towárzyſtwo ſſkodliwe ze złemi młodym y niedoſkonáłym.

Prov: 1.

Lecz

Lecz doſkonáłemu w cnoćie, prágnąc potrzebá, áby co naywięcey grzeſznych około niego ſię zábáwiło, áby ie dobremi uczynić, y przykłádem á náuką y námową ſwoią ułowić do dobrego mogł. Ná táką ſłużbę ſam Pan Bog ludźie zebráne poſły ſwoie wyſyła, y ku bliźnim wielką życzliwość ná rzeczy przenaydroższey, iákie ieſt zbáwienie duſzne, pokázowáć roſkázuie. Co ći Pháruzowie ná Pánie náſzym báczyć mogli: iż towárzyſtwo jego z grzeſznemi, innego końca nie miáło, iedno upámiętánie y náwrocenie złych, ná drogę ſpráwiedliwośći, do boiáźni Bożey y pokuty prawdźiwey.

Ale zła ich myśl y wola zazdrośćią y nienáwiśćią záráżona, wſzyſtko źle wykłáda, ná Páná niewinnego obála przymowki ſłáwie Páńſkiey ſzkodliwe: iákoby im grzechow ich pomágáć, á tákim być chćiał iáko y oni. W czym wielką *Krzywdá Páńſka z przymowek.* krzywdę Pánu czynili, iáko y ná krzyżu gdy go miedzy łotry poſtáwili: świádcząc świátu wſzytkiemu, iż łotrem był, y inákſzego końcá y towárzyſtwá niegodnym. A Pan miedzy grzeſznemi śiedząc y z niemi iedząc, z grzechow ie wywodźił, boiáźń Bożą w nie wmawiał, y ze złych dobre y święte czynił. Nie máże ſię ſłońce od błotá ktore ſuſzy, áni ogień od czárnych drew ktore páli: ále wſzyſtko w ſwoię náturę y świátłość obráca. Ták *Spráwiedliwy od złych ſię nie pſuje, ále je w ſię obraca.* y ſpráwiedliwemu, towárzyſtwo złych ſzkody nie czyni: ále on im wielki pożytek złączeniem ſwoim z nimi przynośi. Przychodźili do Chryſtuſá czárni iáko krucy: ále odchodźili iáko łábędźiowie biáli.

3\. *Do karánia jáko przyſtępowáć.* Ták przyſtępuymy do Chryſtuſá y kazánia, y do ſłowá świętego jego, y Sákrámentow jego, y towárzyſtwá ſług Bożych, iákobyśmy odmiány ná ſobie prágnęli: nie głowę y rozumki oſtrząc, ále ſerce obmywáiąc: nie ná lekcyą, ále ná dyſcyplinę y kárność: ábyśmy ukaráli złośći ſwe. A obeyrzawſzy w ſłowie Bożym y w zakonie Chryſtuſowym iáko we źwierćiedle ſproſną twarz duſze náſzey: ábyśmy ią obmywáli. Jeśliśmy z pychą przyſzli, ábyśmy z pokorą odchodźili. Jeśli z łákomſtwem, z nieczyſtośćią, z złą wolą do pomſty, y innemi zmázy ſzáty ſumnienia náſzego: ábyśmy ſię przewlekli, á odźiáni w pokutę, y dobrą á mocną wolą polepſzenia, odchodźili.

Uważaymy to, iáko táki Pan námi grzeſznemi nie gárdźi, ktory nas przyimuie, y z námi je y pije: zwłaſzczá w Przenayśw: Sákrámenćie, gdy nam Ciáło y krew ſwoię do pożywánia dáie, tákim ktorzy z grzechu wychodzą, á jego ſię dobroćią y ludzkośćią náprawuią. Tá ,, jedná ſámá Boſka chęć ku nam przełomácby ſerce náſze miáłá, ábyśmy grzechow przeſtáli, á jego ućieſzyli: y ták gorące prágnienie zbáwienia náſzego nápoili, y ſłáwę jego u niewiernych y pogáńſtwá, y heretykow oczyśćili: ze złośći wychodząc, á tákiemi ſię ſtáiąc, iáko náuká y święty jego zakon potrzebuie.

Inni Prorocy gdy ſię do grzeſznych *Prorocy byli ſrodzy ná grzeſſne.* ſkłonili, żarliwość Boſką pokázuiąc, grzeſzne zábijáli. Pháráoná Moyżeſz zgubił. *Exod: 13.* Eliaſz Proroki fałſzywe y żołnierze złe potráćił, y kroleſtwo głodem karał. *3. Reg: 19.* Sámuel Agágá ręką ſwą rozśiekał. *1. Reg: 15.* A ten Pan JEZUS z grzeſznemi ſię mieſzáiąc, łáſkáwość im zbytnią pokázuie. Nie przyſzedł áby ſądźił y karał złych: ále áby ie do śiebie przygárnął. *Joan: 3.* Do Dáwidá *1. Reg: 22.* wſzyſcy ſię ſkupili, zádłużeni y gorzkiego ſercá, utrátnicy, y márnotrawcy, y był ich hetmánem. Toć práwy Syn Dáwidow Meſſyaſz náſz. Podźmy utrátnicy, ktorzyśmy grzechámi wſzyſtko náſze dobre ſtráćili, do niego, tám ſię wzbogáćimy. Pánem ieſt nas łotrow, áby z nas dobre ſyny Boże poczynił. A on mowi: *Matth: 11.* *Joan: 2.* Kto do mnie przyidźie, łotr y rozboynik, y kłamcá, y lichwiarz, y mężoboycá, żadnego nie odrzućę. Wſzyſtko ſtworzenie, mowi Mędrzec, o krzywdę tworce ſwego, *Sap: 6.* burzy ſię ná karánie nieſpráwiedliwych: Ogień go chce pálić, wodá topić, y powietrze záráźić, źiemiá pożrzeć, gromy go chcą roſtrzáſkáć. Sám P. Bog, ktorego ſámego naywięcey obráźił, ręce mu ná obronę otwarza. Gdy kto krolewſkiego ſyná zábije, dwor go wſzytek y poddáni ná śmierć ſzukáią, wſzyſcy nań żądłá gniewu oſtrzą. Ale gdyby ſam oćiec do śiebie go ſkrył y bronił: o iákaby to byłá łáſká! Táką grzeſznym pokázuie Syn Boży naymilſzy Chryſtus JEzus: przyimuie grzeſzne y mowi do Oycá: muśiſz Oycze ábo mnie przy nim zábić, ábo onemu dla mnie odpuśćić: JákoDawid do Abiáthárá mowił: *mnie ſzukáć ma, kto tobie krzywdę uczynićby chćiał.* *1. Reg: 22.*

O ty ućieczko y przyimićielu moy, ná *Wielka łáſkáwość Boſka ku grzeſſnym.* twe ſłowo do ćiebie idę, nie odmiátay mię. Wielkie u ćiebie ubłagánie, wielka łáſkáwość twoiá. O Boże moy, kto tobie podobny? Gdy páná świeckiego rozgniewam: długo pátrzyć ná mię y przypuśćić mię do śiebie niechce, y drugdy wiecznym mię wygnániem y gárdłem karze, bym naywiękſzą żáłość y pokáiánie pokázował. Gdy ćiebie Páná niebá y źiemie [rozgnie]wam: záraz mię do śiebie puſzczáſz: ledwie

ledwie mię máła żáłość obeymie, á ty mnie y do práwego żalu łáską swoią pomagasz, y przyimuiesz máłą y lichą pokutę moię, y każesz mi wrocić wszystko com utrácił: y ieszcze więcey mię po grzechu miłuiesz, y stáránie o mnie większe masz, niżli o tych co cię nie gniewáli. O iáko się tu serce moie rozpłynąć táką twoią miłością nie ma!

4. *Jako Pan Jezus szuka grzesznych.*

Szuka Pan JEZUS grzesznych, iáko owce błędney. Nie my go grzeszni pierwey szukamy: ále on nas szuka. Pierwey on nas miłuie w ten czás gdyśmy nay więcey miłości jego uczynili się niegodnymi. Owcá ieśli jey nie wołáią, nie szukáią, co dáley to w większy lás y gęstwę, y w błędy większe leżie.

Trup się bez duszy zagrzać nie może, ták y grzesznik. Ezech: 37.

Wiemy iż ten trup bez dusze, ten grzesznik bez Bogá umárły, żadnemi się futry nie zágrzeie, poki duchá weń ożywiáiącego nie wpuszczą. Te kości uschłe choć się skorą pokryią, nie ruszą się z mieysca poki duch nie przystąpi. Gdy grosz y złoty upádnie, támże go szukáią gdźie upádnie. Bo się sam nie ruszy. Ale grzeszny człowiek upadszy, w większe błędy idźie, iáko puste źwierzę w lás: á kto go naydźie? okrom tego ktory wie ślády nasze, y policzył stopy násze.

Psal: 138.

Przeto szukay mię Pánie: Bo y sam niewiem gdźie idę, wilkom w zęby, rozboynikom ná plác, łomá idę do ogniá, proch do wiátru. Zmiłuy się, á szukay błędnego bydlęciá twego.

Swięci wiedzą myśli násze.

Ktoż mowi, iż świętych dusze Anjelskim szczęściem dárowáne y okraszone, myśli nászych niewiedzą? Głupi ktoś. Jeśli pokutę wiedzą, toć serce wiedzą. Bo práwa pokutá ná sercu ieśt, nikt o práwości iey y doskonáłości wiedźieć nie może, iedno Bog. A ieśli oni wiedzą: pewnie im P. Bog obiáwia, iáko chce y iáko my nie wiemy. Jáko im obiawia, do tego mnie nic: dosyć u niego obyczáiow, o ktorych ia niewiem. Oto wiem z Páńskich słow, iż myśli moie wiedzą, y upadku mego, ktory ná sercu ieśt, gdy grzeszę żáłuią, y modlą się zá mię: y gdy powstánę z grzechu, rádość máią.

Anjoły mamy cieszyć, á więcey Páná Anjołow nászym náwroceniem.

O Boże moy, czemuż im tego wesela nie czynim? czemu ták życzliwych przyiácioł nie cieszym? czemu ie twárdością sercá nászego y zgubą nászą zásmucamy? Wielką im Chrystus ucztę spráwuie, gdy się ktory z nas upámięta, y z práwego sercá pokutuie. Y owszem czemu sámego Chrystusá nie cieszym, ktory Anjoły zwoływa áby mu rádości y wesela pomagáli, z tego iż krew swoię nie dármo zá nas wylał: iż męká jego mu się płáci gdy z grzechu wychodźim, á złą wolą do niego skłádamy. Dobre násze, y zbáwienie násze, zá rádość swoię poczyta. Nie owcy, ktorey ieśt pożytek, ále sobie rádowáć się káże. O iáka tu miłość! Wesele má gdy się kto z nas náwroci, y z nim się wszystkiemu niebu opowiáda, y nowe uczty domownikom czyni, áby mu rádości pomagáli. Co to zá gorącość y wielkość miłości ku mnie y ku zbáwieniu memu? Jáko się wydźiękowáć mam? Ták ábym záraz z grzechu się porwał, z cáłego sercá nań záwołał: *Pobłądźiłem jáko owcá zgubiona, szukay mię Pánie, bom ustáwy twojey nie zápomniał.*

Psal: 118.

Znam złość, y wielkość, y szkárádość, y jad piekielny grzechu mego. Znam dobroć twoię Zbáwićielu, iáko mi z męki twey pomoc dáiesz, ábym z niego powstał. Otoż powstáię, proszę poday mi rámię mocne pomocy y łáski twey do powstánia. O tobie rzekł Prorok, *iż owce ułomne sam ręką twoją nośić, y ná łono je twoje kłáść miáłeś.* Tyś sam o sobie rzekł: *Ja szukáć będę tego co zginęło, y odbieżáne przywiodę, y nálomione powiążę, y nieduże umocnię, y tłustego á mocnego dochowam, y roskosznie je páść będę.*

Isa: 40.

Ezech: 34.

O błędni grzesznicy, iákoż was Chrystus pilniey szukáć ma? kołáce do sumnienia wászego, przynośi potrzeby wszytkie z męki y wysługi swoiey do powstánia y oświecenia wászego. My od niego ná was wołamy: wychodźcie z ciemnośći, oto słońce idźie: wychodźcie z więźienia, oto drzwi otworzone. Nie wpadaycie w głębszą puszczą, oto ná ostre wilcze zęby pádniecie.

Isa: 49.

Przyrodz. nie owiec ochrzcz-nych.

Izáliśćie y przyrodzenie owiec Chrystusowych, ktoreście ná chrzcie wźięli, strácili, á dźikiemi źwierzęty zostáli? Owcá choć zbłądźi, iednák do pásterzá wrzeszczy, á ná głos jego postawa, y obraca się: á wy iáko dźikie sárny, ná głos w głębszą puszczą bieżycie y ućiekacie, y grzechow przyczyniácie? Coż mamy zá wymowkę? Jeśliś chroma owcá, oto ćię Chrystus miłuiąc, y zguby twey załuiąc, ná rámię swoie wźiąć chce. Jeśli chodźić nie możesz, on cię poniesie.

Wymowki nie mamy.

Cieszył Chrystusa ták wiele nałożył.

Zyczmy tego Pánu ktory nas drogo odkupił, y krew swoię y wielką prácą ná zbáwienie násze nałożył: áby się cieszył z prácy swey, á weselił się z roboty swoiey: iż krew swoię nie dármo zá nás wylał, y zdrowie strácił, y wiele sromoty y męki podiął, ábyśmy nie ginęli. Zyczmy Anjołom Bożym rádości, ktorych gdy prawdźiwie pokutuiemy Chrystus przyzywá, á mowi: Pomożćie mi rádości: on

táki złoczyńcá, pátrzcie iákim zoſtáie świętym: on táki nieczyſty, iáko ſię w czyſtośći zákochał. On łupieżcá, iáko ſię dla mnie obłupił, y wſzytko ubogim rozdał. Y czyni Anjołom Pan Chryſtus świętą y nową ucztę, y nowe im upominki dáie, weſeląc ſię z náwrocenia náſzego. O Pánie dobrotliwy, coż tobie tym weſelem y Anjołom twoim przybędźie? Moieć to weſele, jáć ſię od śmierći wracam, ja z páſzczęki wilká wychodzę, ja łáſki twey, ktorą mię wyrywaſz, używam. A tobie co przybywa? To, mowi Pan, iż ćię miłuię, á w twoim ſię dobrym kocham, á krwie moiey y wyſług moich, y męki moiey ná tobie nie tracę. Niechże tákiey miłośći twoiey záwżdy y ná wieki wdźięczen zoſtáię. Niechże ćię ták ćieſzę nie tylo pomiátániem grzechow moich: ále y pomnażániem cnot, náśládowánia żywotá twego y miłośći ku tobie. Nie wypuſzczayże mię z ręki y rámieniá twego: ábym ſię iuż do grzechu nie wracał: ále w przybytkách mocney ſtráży twoiey przemieſzkiwáiąc, powolnym tobie y pożytecznym bydlęćiem zoſtawał, Amen.

Pſal: 72.

NA IV. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Luc: 4.

ZAcne ſą y u Páná Bogá bárzo zálecone prace około duſz ludzkich. Kto ſię ſtára, áby ludźie Páná Bogá tworcę ſwego, y odkupićielá náſzego JEZU Chryſtá ználi: y do końcá ná ktory ſtworzeni ſą, to ieſt do wiecznego błogosłáwieńſtwá, przychodźili: robotę nád wſzytkie urzędy ná świećie naychwalebnieyſzą podeymie. Tym ſię duchowny urząd nád wſzytkie świeckie zácnieyſzy ſtáie, y o tákich rzekł Prorok. *Ktorzy uczeni będą, rozjáśnią ſię jáko promienie niebieſkie: y ći co wiela ludźi do ſpráwiedliwośći náuczáją, będą jáko gwiázdy ná wieczne wiecznośći.* Ale iż ieſt to rzemiesło bárzo trudne: Pan náſz ktory tu był ná źiemi naywyżſzym około tego miſtrzem, náuczył one proſte rybáki ucznie ſwoie, iáko máią ludźie do żywotá wiecznego łowić. A miedzy niemi obrał ſobie iáko hetmáná y naywyżſzego do tego łowienia wodzá Piotrá świętego, w ktorego łodkę, y śieći, y urząd, wlał ſwoie wielkie błogosłáwieńſtwo, y nádał go przywileymi oſobnemi nád inne. Gdźie y tu, innych uczniow zániechawſzy, do niego ſámego mowi: *Już ludźie á nie ryby łowić będźieſz.* Mowmy pierwey o tym zá dárem Duchá świętego, ná utwierdzenie urzędu kośćielnego, bez ktorego ułowieni ná zbáwienie być nie możem.

Urząd duchowny czym naycznieyſzy. Dan: 12.

PIERWSZA CZĘSC,

O czterech przywilejách Piotrá ś. y Potomkow jego, ktore ſię z tey Ewángelij dźiśieyſzey pokázuja.

I. Chryſtus w łodce Piotrowey náuczá.

CZtery ſię przywileie Piotrá ś. z tey Ewángelij potwierdzáią. Naprzod, iż w jego á nie w inſzą łodkę Pan JEZUS wśiáda, y z niey ludźi náuczá. Przez łodkę Kośćioł ſię znáczy, iáko Ambroży ś. wykłáda. *W tę ſámę*, práwi, *łodkę wſtąpił Pan JEſus, w ktorey Piotr miſtrzem jeſt poſtánowiony.* Gdźie tedy Chryſtus ieſt, tám jego náuká y prawdá kwitnie, y dla tego łodká, y Piotr jey goſpodarz, błądźić nigdy w náuce Chryſtuſowey nie może. A iż z figury, iáka tu ieſt, nie káżdy dowod ma moc, ieśli ſię nie podeprze iáwnemi bez figury słowy: to iáwnie ná innym mieyſcu Pan JEZUS utwierdźił, gdy rzekł do Piotrá: *Prośiłem zá ćię, áby wiárá twojá nie uſtáwałá, á ty náwrocony potwierdzay bráćią twoję.* Ktoremi słowy dał Pan znáć: iż nigdy prawdźiwey wiáry w naywiękſzych pokuſách ſzátáńſkich utráćić, y iáko ſtárſzy potwierdzáiąc bráćią, nic nigdy przeciwnego wierze y prawdźie náuczáć nie miał. Boby nie potwierdzał bráci, áleby ie pſował, gdyby czego przeciw prawdźiwey wierze náuczał. A ten Piotrá ś. przywiley ná inne wſzyſtkie jego potomki ſię śiąga. Bo záwżdy ſą brácia, záwżdy trwáią uczniowie Chryſtuſowi, y Kośćioł jego: tedy też záwżdy trwáć ten Piotr muśi, ktoryby ie potwierdzał, y w prawdźiwey wierze zátrzymawał.

Serm: 11. Z figur dowod jáſnemi ſię ſłowy utwierdza. Luc: 22.

A iż drudzy mowią, *iż Piotr záprzeniem ſię Páná wiárę utráćił*: Niech ſię nie mylą. Záprzeniem miłośći ku Chryſtuſowi náruſzył, y uſty tylo zgrzeſzył: ále wiáry

Piotr ś. gdy ſię Páná záprzał wiáry nie utrácił.

Chryſ: Ho: 8o.in Matt·

wiáry ſerdeczney nie w Chryſtuſá utráćił, iáko mowi ś. Chryzoſtom: *Nie rzekł*, práwi, *Chryſtus, nie záprzeſz ſię mnie: ále rzekł, nie uſtánie wiárá twojá.* Bo zá jego ſtárániem y przyiáźnią ſię ſtáło, iż Piotrowá wiárá nie uſtáłá. Bo ináczey: Chryſtus mu nic nie uprośił, co ieſt niepodobno. Y Theophiláktus mowi: *Aczkolwiek ſię krotko záchwiejeſz: maſz jednak zákryte náśienie wiáry. Choć liśćie duchem napáśći opádło: ále korzeń żyw będźie, y nie uſtánie wiárá twojá.* A o jego przełożeńſtwie y potwierdzeniu Bráći, tenże piſárz Grecki ták mowi: *Jákoby mu ták Chryſtus rzekł: iż ćię mam zá ſtárſzego nád uczniámi memi: potwierdzay inne. Bo to tobie przyſtoi, ktory po mnie jeſteś kośćielną opoką y fundámentem.*

Theo: in Luc: 22.

Piotr ś. ſtárſzy nád uczniámi.

Theoph: ibidem.

Potwierdza ſię to y z tych ſłow, ktore Pan rzekł do Piotrá: *Tyś jeſt opoká, ná ktorey opoce zbuduję Kośćioł moy.* Jeśliby fundáment upadł á w wierze zbłądźił, kośćiołby wſzytek upádł y zbłądźił. Bo trudno ſię ma zoſtáć budowánie gdy ſię fundáment obáli. Y owſzem zoſtáć ſię budowánie bez fundámentu nie może, á fundáment bez budowánia ſtáć nie może. Jáko rzekł Orygenes: *Przećiw Piotrowi brámy piekilne nie przemogą. Bo jeśliby przemogły opokę ná ktorey Kośćioł zbudowány jeſt: y kośćiołby przemogły.* Y Cyrillus: *Wedle tey*, práwi, *obietnice Kośćioł Apoſtolſki Piotrow trwa niepokalány, od wſzelkiego oſzukánia y heretyckiey zdrády.* Y Theodoretus: *Tá*, práwi, *ſtolicá ś. trzyma rząd ſpráwowánia kośćiołow wſzyſtkiego świátá, y dla innych przyczyn y dla tey: iż záwżdy od heretyckiego ſmrodu prożna byłá.* Toż piſze o tey Piotrowey łodce, to ieſt o Kośćiele w ktorym Piotr ſprawcą ieſt, y o ſtolicy jego, Hieronim ś. y Auguſtyn: iż z tákich Páńſkich przywilejow, zbłądźić nigdy nie może około wiáry y wyznánia iey y potwierdzenia bráci.

Orig: in Matt: Hom: 16.

Cyrillus apud S. Thomam in Catena.

Theodor: epiſt: ad Donatum.

Hier: epiſt: ad Dama: Auguſt: in Pſal: cont: partem Donati.

2.

Drugi przywiley wodzem być ná łowieniu ludźi.

Drugi przywiley Piorrá ś. y potomkow jego námienił Pan JEZUS w tym ſłowie, gdy mu rzekł: *Wiedź ábo prowádź ná głębią, á roſpuśććie śieći wáſze do łowu.* Uczynic go miał wodzem y ſtárſzym nád wſzyſtkiemi ludołowcámi, to ieſt, nád przełożonemi y páſterzmi duſz ludzkich: áby ſię ſzczęśliwie y porządnie ludźie łowili do zbáwienia, á mieſzániny y nieporządkow miedzy ſtárſzemi nie było. Bo iáko gdźie źwierzá ábo ryby łowią, ieden muśi być, ktory rządnie ludźie rozſádza ná ſwe mieyſcá, áby źwierz dobrze do śieći przychodźił. Bo gdyby káżdy biegał y ſtał gdźie chćiał: płoſzácby y rozpędzáć źwierzá ábo ryby, á ná łowieniu przeſzkadzáć mogł. Co ná innym mieyſcu, nie figurą iáko tu, ále odkrytemi ſłowy Pan dał znáć Piotrowi, gdy go opoką, fundámentem, y klucznikiem Kośćiołá ſwego uczynił. Y po Zmártwychwſtániu, gdy mu nie tylo bárány ále y owce, to ieſt, ſtárſze y przełożone poruczył, áby ie páſł, to ieſt rządźił y ſpráwował. Bo nie máſz lepſzego rządu iáko Monárchia: to ieſt, gdy ieden ma o wſzytkich ſtáránie, y wſzyſcy iednego ſłucháią.

Porządek w łowieniu y ſtárſzeńſtwo.

Matth: 16.

Joan: 21.

Jednorządztwo naylepſzy rząd.

Trzeci przywiley Piotrá ś. ieſt błogoſłáwieńſtwo, ná dobry y ſzczęśliwy ludzkich duſz połow. Ktore y tu wźiął Piotr ś. w figurze, gdy jemu á nie innemu Pan mowi: *Zátym ludźie łowić będźieſz.* Y gdy Piotr rzekł: ná ſłowo twoie to ieſt ná błogoſłáwieńſtwo twoie zápuſzczę śieći: y ták wiele tu ryb ułowił iż ſię y śieći pádáły, y obie ſię łodce nápełniły: dał znáć P. JEzus o wielkim ſzczęśćiu Piotrowym ná pozyſkánie wiele ludźi do wiáry y śieci KośćiołáBożego. Co y drugi raz Pan JEZUS oznaymił po Zmárwychwſtániu, gdy tenże Piotr ułowił y wyćiągnął ná brzeg 153. ryb wielkich.

3.

Błogoſłáwieńſtwo ná dobry połow Piotrá ś. dáne.

Joan: 21.

Zaden ná źiemi Kośćioł ná to ſzczęśliwſzy nie był áni będźie. Jáko ś. Piotrá ná pierwſzym kazániu trzy tyśące ludźi záraz zágárnął, y o Rzymſkie ſię páńſtwo do tego połowu pokuśił: ták potomkowie jego bárzo wiele ludźi Chryſtuſowi pozyſkáli, y ták ſzeroko y dáleko wiárę ś. pracą ſwoią ſzczepili, wielkim ſzczęśćiem y miłośćią ku owcom Chryſtuſowym. Okrom kośćiołow ná Europie, gdźie nie máſz żadnego kroleſtwá, ktoregoby Papieżowie przez poſyłánie Biſkupow ſwoich Chryſtuſowi nie urodźili: w Afryce y w Azyi, y w Indyách y Ethyopij, wſzędźie ſię tych ryb do śieći Piotrowey nábráło. A iáko Swięci mowią o Rzymie: *Szczerzey ty nabożeńſtwem niżli Ceſárze żołnierſtwem y mocą, pánujeſz.* Y dźiś á kto Indyány tych wiekow náſzych ná zachod y wſchod ſłońcá do ſwoich śieci poćiąga? Izáli nie ten Piotr? Kto áż do Japonu te śieci zápuſzcza? kto do Bráſylu, kto do Antypodow, to ieſt, ludźi nogámi do nas obroconych, z Ewángelią poſyła?

Leo Papa ſerm:

Czwarty Piotrá náſzego przywiley ieſt, iż jemu naywięcey z drugiey łodki pomagáią. Przez ktorą ſię znáczy świecki urząd, Pánow, Książąt, Krolow, y Ceſárzow, ktore Pan Bog do pomocy kośćiołá ſwego y zbáwienia ludzkiego poſtáwił. Jáko y w proroctwie u Izáiaſzá przepowiedźiano ieſt o nowym kośćiele Chryſtuſowym:

4.

Pomoc z drugiey łodki, to jeſt od urzędu świeckiego.

Iſa: 49.

ſtuſowym: *Będą krolowie kármićielmi twemi: y Krolowie mámkámi twoiemi. Twarzą ná źiemię kłániáć ſię, y proch nog twoich lizáć będą.* Bo urząd świecki w kośćiele Bożym, nie tylo docześny pokoy poddánych opátrowáć, iáko Pogáńſcy Krolowie czynią: ále im też do zbáwienia ſwoim rámieniem pomágáć winni ſą, iáko ſługi Chryſtuſowi, y to ieſt powinność Chrześćiáńſkich Krolow.

Powinność urzędu świeckiego.

Acz y Pogáńſki Nabuchodonozor to czynił: zákázuiąc pod utrátą zdrowia y máiętnośći, *áby żáden Bogá Dánielowego nie bluźnił.* A oni dobrzy w ſtárym zákonie krolowie, Dawid, Sálomon, Azá, Jozáphát, Joás, Ezechiaſz, Jozyaſz, kápłanom do zbáwienia ludzkiego pilnie pomagáli. Sámi báłwochwalſtwo gubili, y duchownym pomoc z urzędu ſwego dawáli, y ſámi duchowne niedbáłe do náuki ludzkiey y kośćielney ſłużby upominali, y pobudzáli.

Dan: 3. 2. Reg. 3. Reg. 4. Reg. 2. Par: 17.

A w nowym zakonie żaden pobożny Krol tego nie zaniechał: áby duchownym do zbáwienia poddánych nie pomagał. Náſz Jágiełło ſwoię Litwę do chrztu przywodźił, y upominki do wiáry wabił. Prawdá, iż przez trzy ſtá lat pomocy tey kośćioł nie miał, gdy z báłwochwálſtwem woynę wiodł? ále po náwroceniu Konſtántyná wielkiego, dźiwnie ſię zá pomocą krolow wiárá święta roſkrzewiłá. W czym naywiękſze miał ſzczęście y błogosłáwieńſtwo Kośćioł Rzymſki Piotrá ś. Bo Sylweſter Papież poimał wielką onę rybę Ceſarzá Rzymſkiego, y inne po nim, y ná pomoc Kośćiołá Bożego użył. Papieżom wſzyſcy pobożni Ceſárze do nogi ich cáłuiąc, poddáńſtwo kośćielne oddáwáli, y oni Cárogrodzcy, Juſtynus, y inni, y zachodni wſzyſcy. Ktore ná to Papież obowięzuie, áby kośćielnymi obrońcámi byli.

Krolowie jáką pomoc Rzymſkiemu kośćiołowi dawáli.

Pierwſzy Sylweſter wielką rybę Konſtántyná poimał.

Y przetoż Károlus wielki, niegodnym ſię *kośćielnym ádwocátem* ábo *prokurátorem* piſáł. Y wiele do połowu ryb Bożych pomagał. Papieże od Krolow przy koronácyi przez ſwoie Biſkupy przyśięgi odbieráią, áby Kośćiołá świętego powſzechnego Rzymſkiego y wiáry Kátolickiey bronili, y do rozſzerzenia iey pomagáli. Papieże przez ſwoie Biſkupy ná krolewſkie głowy z ołtarzá Bożego korony kłádą: áby wiedźieli, iż ołtarzowi y Bogu ſwym obyczáiem, w ſłużbie jego urząd krolewſki poświęcić máią. Y żaden kośćioł nád ten Piotrow w tey mierze ſzczęśliwſzy nie był, ktoremuby krolowie y urzędy świeckie więkſzą pomoc y poſłuſzeńſtwo, ná rozmnożenie Chryſtuſowey chwały, oddawáli. Czytay kto chce koronácye Krolow po wſzyſtkich kroleſtwách. Czytay práwa Ceſárſkie y hiſtorye: wſzędźie naydźieſz, wielkie świeckich Pánow nabożeńſtwo ku temu Kośćiołowi. A ieśli ktorzy byli ſtolicy tey nieprzyiáćiele: znácznie w oczách wſzego świátá od P. Bogá poniżeni y pokaráni zoſtawáli.

Károlus wielki prokurátor kośćielny.

Práwieć Chryſtus błogoſłáwił święty ludołowcze Pietrze, w potomkách twoich ſzczęśliwe prace y ſtaránie twoie o owcách Chryſtuſowych. Ty ná głębią ſam záwodźiſz, ty naylepſze maſz pomocniki, tobie Chryſtus świát wſzytek poruczył, y wſzytkie owce ſwoie, miedzy ktoremi ſą krolowie y Pánowie świetcy. Łowże nas długo, á w śiećiách Chryſtuſowych trzymay, á przyczyniay nowych do wiáry ludźi, ná kráiách świátá, gdy niektore niewdźięczne odſtępuią. Lecz y tych ſwym błogoſłáwieńſtwem do Chryſtuſá przywroćiſz.

WTORA CZĘSC,

O ochotnym ſłuchániu ſłowá Bożego, o śiećiách ſzátáńſkich, o przyczynách nieſzczęśliwego duchownego połowu, y innych náukách z Ewángelij.

CIſnął ſię lud ták bárzo ná P. JEzuſá do ſłuchánia ś. słowá jego, iż muśiał ná wodę ućiekáć, á z łodki ſłodką ſwoię náukę rozśiewáć. Náſi ſłuchácze nie ućiſną nas, rychley od kazánia ućiekáią iáko ryby chytre od śieci. Mowią iedni: [nie maſz co ſłucháć: gdyby ták kázał iáko Chryſtus, ábo iáko Páweł ś. bárzobym ſię poćiſnął.] Y w tym wątpię. Bo gdy y Chryſtus kazał: źli á niedbáli o ſwoie zbáwienie y uporni, nie ſzli: gárdźili, nie ſłucháli. A drudzy mowili: *ſzáleje, co go ſłucháćie?* Y od Páwłá onego ták gorącego y niebieſkiego káznodźieie, śiłá ich ućiekáło: y miáſto wiáry y ſłuchánia, śiłá mu ich łájáło, y o zdrowie jego ſtáli, y po kazániu kámienie y biczowánie dawáli.

Nie ućiſkáią dźiś ſłuchácze káznodźiey.

By y Páweł ś. kazał, tedy źli nie ſłucháią. Joan: 10. Actor: 14.

wáli. Nie ieſt to tedy przyczyná, iż teraz Páweł ś. ábo inni wymowni y gorący káznodźieie nie każą: ále iż ludźie o duchowne potráwy niedbáią. Izáli nie ſłyſzyſz co Chryſtus mowi do ſług ſwoich? *Kto was ſłucha, mnie ſłucha.* Izáliś iuż one łácne kazánia wypełnił? Nie upijay ſię, nie zdradzay, nie cudzołoż, nie kłámay, bądź ſpráwiedliwy, czyſty, daway jáłmużny, pokutuy zá ſwe grzechy, żyi iáko Chryſtus náuczył y żywotem ſwym ukazał. Izáliś to wſzyſtko wypełnił, iż o tym kazánia nie potrzebuieſz.

Luc: 10.

Ná kazánie uczeni nie dla náuki chodzą.

Uczeni nie idą ná kazánie iáko do ſzkoły, ále iáko do łáźni ábo ápteki, ábo do źwierciádłá: áby ſię y zmázy ſumnienia ſwego obeyrzeli, á to co wiedzą áby wypełnili, áby grzechy obmyli, y wrzody ſwoie zleczyli. Abo ſię chorym nie czuieſz? ábo ſię maſz zá ſpráwiedliwego? pátrz ábyś ſię nie omylił. Gnuśniśmy do rzeczy duchownych, ſmáku w Boſkich rzeczách nie mamy, nátury oney duchowney, ná ktorąśmy ſą Duchem ś. odrodzeni, zápominamy. *Kto z Bogá jeſt, ſłucha ſłow Bożych:* kto oyczyznę miłuie, ná nowiny o niey uchá pilnie náſtáwia. Ale my iákobyśmy o oney niebieſkiey oyczyznie nie wiedźieli, ſercá do niey nie mamy: gdy nam o niey powiádáią, uſzy odwracamy. Bośmy z świátá y z źiemie y z ciáłá, y w tym z beſtyámi utonąć y tu zoſtáwáć chcemy. Co uchoway Boże. Do ſtołu rádźi idźiem, á nigdy nie mowim: ieść ciáłu nie potrzebá: á o kazániu częſto mowim, iż go duſzy moiey nie potrzebá. U ſtołu lepſzą potráwę ſobie obieraſz, podleyſzą mijaſz: á ná kazániu gdy co do náprawy mowią, ná drugiego ukázuieſz: To, práwi, ná tego tá przymowka: á ſam ſię zápominaſz. Długieć ſię zda kazánie przez godźinę, á nie długi obiad ná cztery y ná pięć godźin rościągniony. Jednęż potráwę co dźień ieſz, á nie uprzykrzyć ſię: á ná kazániu gdy co powtorzą, przykroć ſię bárzo zda. A ono y ſtokroć uſłyſzyſz, áby ſię nie upijał, y nie lichwił, á wrocił cudze; á przedſię náwyknąć nie możeſz. Boże day nam ſmák wielki w ſłowie ś. twoim, ábyśmy z Dawidem mowili: *O jáko ſłodkie uſtom moim wymowy twoje, nád plaſtr miodowy oſłodniáły mi.*

Gnuśność náſza do rzeczy duchownych.

Joan: 8.

Nie mowim nigdy ciáłu, jeść mu nie potrzebá, jedno duſzy to mowim.

2\.

Chryſtuſowe śieći.

Ma Chryſtus ná źiemi ſwoie śieći y rybáki: ma ſzátán ſwoie. Jáki kto ieſt, y iákim być chce: do tákich woli, y w tákich ſię kocha. Sieći Chryſtuſowe ſą: Dom jego, y kośćioł jego, y uczeſtnictwo świętych jego, gdźie wſzyſcy iednomyślni w domu jego mieſzkáią, záwárći w obronie y w zakonie jego: áby pełnili wolą Boſką jego. Waby do tych śieci ſą: odpuſzczenie grzechow, y uſpráwiedliwienie, ſpokoyne ſumnienie, obroná w tym żywocie, y przydánie wſzyſtkich potrzeb ná nim. Dobra weſoła śmierć, á żywot wieczny po śmierći. To ſummá wſzytkiey Ewángelij. Te waby y ponęty dáiem do tey śieci. Kto Bogá zna, ſumnienie czuie obciążone, śmierći ſię złey y potępienia boi, dobre dni á wieczne miłuie: idźie do tey śieci.

Dyabelſká śieć ieſt, ſwawola y wolność cielesna, ktorą piſmo zowie Beliálem rozuzdánym, y bez járzmá żywotem. Wáby jego roſkoſzy świeckie z kłopoty wielkiemi zmieſzáne, pieniądze y dobre mienie, ſławá ná źiemi, zdrádá pogrzebiona, jámá zwierzchu zbożem poſypána, wilczy doł z trochą mięſá. Kto śmierć y piekło miłuie, tám idźie: á zá trochę roſkoſzy, wieczne boleśći kupuie: zá trochę pieniędzy, wiecznego uboſtwá po śmierci doſtáie, w ktorym nie będźie mogł żebráć áni robić. Do tych ſwoich śiátek umie dźiwnie łowic y ſztuk zdrádźieckich ſzátan używáć. Błogosłáwiony ktory śidłá jego zna, á mowi z Dawidem: *Duſzá náſzá wywichłáłá ſię jáko pták z ich śieći.* Umiec wichłáć, umieć ſię máſzkárą ten obłudny świát pokrywáć. Boże byśmy ták my umieli Bogu do zbáwienia łowić. Kto tedy miłuie roſkoſzy świeckie, y prożnośći y chwáłę márną świátá tego, y grzechy ktore zá tym idą: do tych ſzátáńſkich śieci idźie, y w nich ná wiecznym potępieniu zginie.

Sieć dyabelſka.

Judic: 19.

Luc: 16.

Pſal: 123.

Czemu ſię wżdy nam co ſłużym zbáwieniu ludzkiemu nie powodźi, á ſzczęśćia do łowienia ludźi Chryſtuſowi nie mamy? *Cáłą noc robiąc nic ułowić nie możem,* śieći náſze w wodźie ſię maczáią, á ryb nie máią. Już iako gruſzki po otrzęśieniu, y groná po zebrániu: ták rzadkie ludźi náwrocenie, do pokuty y żywotá dobrego. *Łáknęłá duſzá mojá,* mowi Prorok, *doſtáłych fig. Biádá mnie, żem ſię ſtał jáko ten, co po zebrániu z winnice w jeśieni zbiera. Nie maſz groná do jedzenia, doſtáłych mi ſię fig zácbćiáło, to jeſt práwego náwrocenia grzeſznych y błędnych. Zginął święty ná źiemi, ſpráwiedliwego miedzy niemi nie maſz.* Z táką żałośćią y my nárzekáć możem: *Cáłą noc robim, á nic nie ułowim.*

3\.

Czemu ſię nam połowu duſzny nie powodźi.

Mich: 7.

Muśim ſobie prawdę rzec, naymilśi przełożeni duchowni y páſterze, ábo ludołowcy, towárzyſze moi. Do tego nie-

Winy nas duchownych iż z'y połow mamy.

ſzczę-

Pierwßa iż wodę łowim á nie ryby.

ſzczęſnego połowu, wiele w nas ieſt przyczyn : ále w rybách nie mniey. Pierwſza winá náſza y wielka, iż wodę łowim, á o ryby niedbamy. O prowentách ſię pytamy, á o duſzách nie pytamy. Fałſzywy zelus w nas : w rzeczy chcemy Pánu Bogu ſłużyć y ludźiom : á my ſobie brzuchowi y powinnym z dobr kościelnych ſłużym. Lecz to wodá ktora ſię w śiećiách nie zoſtoi. Nie po wodę nas poſłano, ále po ryby.

2\. *Iż przy jeźiorách ſwoich nie mießkamy.*

Druga przyczyná, iż przy ſwoim jeźiorku y ſtáwiku nie mieſzkamy : ryby w Litwie, á rybołow w Polſzcze. Sieći nośi, łowcem go zowią : á nigdy nie łowi, áni przy wodźie mieſzka. Wikáryego, mowi, chowam. Czemu pieniądze y prowenty włáſnemi rękomá liczyſz : á owce cudzym rękom polecáſz?

3\. *Rzemiosł ſię nie uczym.*

Trzećia, iż ſię rzemiosłá tego nie uczym, ktore ieſt bárzo trudne. Jeśli rybę ułowic trudno : dáleke trudniey człowieká : byſtra to rybá á głęboko pływa. *Krzywe ſerce ludzkie,* mowi Prorok, *á jáko lißka ma jam wiele.* Lecz to rzemiesło ták trudne, byle ſię prowenty pokazáły, káżdy ie umie : chęć do dobrego mienia wnet náuczy, czego nigdy nie umiał. Nie maſz ſzkoł kápłáńſkich : od dworu, od żołnierſtwá, od ſłużb świeckich, do tákiey philozophij ták trudney idą.

Hier: 17.

4\. *Chęći prawdźiwey do ſłużby Bożey nie mamy.*

Y to też przyczyná nieſzczęſnego połowu, iż chęći prawdźiwey do pomnożenia ludzkiego zbáwienia nie mamy, żebyśmy cześć Boſką prawdźiwie zámiłowáli, á robić ná nię chćieli : ſwoich wczáſow nie odſtępuiem, á we dnie y w nocy nád trzodką y rybkámi báwić ſię niechcemy. Boże wzbudź Duchá onego, ktorym święci dobrzy páſterze Chryſtuſowi ſłużyli. Gdźie oni Paulinuſowie, oni Abráámiuſzowie, oni Stániſłáwowie, o ktorych w żywoćiech świętych czytamy?

Winy świeckich iż połow zły.

Lecz y ryby złe wolność ćieleſną miłuią, do reguły y zakonu śieći Chryſtuſowey niechcą. Dyabelſkie im waby ſmákuią, drogá przeſtrona uwodźi, ná koniec jey piekielny nie pátrzą, zdrády y śideł ſzátáńſkich, krotkości świátá tego, ſrogiey śmierći nie widzą. Ná początki pátrzyć świát y czárt káże : á ná koniec oczy ślepi, boiąc ſię áby ſię nie przelękli, ci ktore zwodźi.

Urzędy nam nieprawe, ktore do łowienia nie pomagáią.

Nieprawi nam y ludźie w drugiey łodce, to ieſt urzędy świeckie y pánowie, iż nam z ſercá tego połowu, iáko winni nie pomagáią. Kośćiołow wedle powinności ſwey nie bronią, heretyki ná urzędy dáią, ſtároſt złych, niedbáłych, y łupieżcow dźieśięćin nie karzą. Więcey ieden Stároſtá zły zepſuie, niżli zły Pleban. Więceyby nápráwić mogł, by chćiał pobożnym być, niżli mizernie dobry kśiądz. Wołamy ná nie : pátrzćie ná one Konſtántyny, Theodozyuſze, Klodoweiuſze, Henryki, Bolesłáwy, Chábre, Kaźimiry mnichy, Jágiełły, Zygmunty, iákie prace dla Kośćiołá Bożego, ná pomoc zbáwienną poddánych ſwoich podeymowáli. Jakie kośćioły y klaſztory fundowáli y nádawáli, iáko ſię heretykom ſprzećiwili. Boże wzbudź ſercá oycowſkie w ſyniech ich.

Ná Bożą pomoc do łowienia ryb wołáć.

Błogosław Pánie prácy náſzey : przedſię my ná słowo y roſkazánie twoie robić około zbáwienia ludzkiego y wołáć iákoś nam poruczył, y grzechy ludzkie káráć nie przeſtániem : ná ſwoie ſię prace nie ſpuſzczáiąc : ále ná twoie bogáte błogosłáwieńſtwo, y ná dobroć y miłość twoię ku ludźiom dla ktorycheś zdrowia twego nie żałował. Nikt ich miłowáć więcey iáko ty nie może. Náſzá miłość ku nim máła y niepotężna, y nietrwáła. My ſię ich uporem prędko od nich odráźim : áleś ty wielce z nimi ćierpliwy y przewłoczny. My ſię ich niewdźięcznością rychło obrażamy, á w gorącości ſtáránia o nich uſtáiem : á ty niewdźięcznym dobrze czynić nie przeſtáieſz.

Słowá káznodzieyſkie bez mocy Bożey.

Náſze słowá iáko śieć z páięczyny, nicby ſię w niey nie zoſtáło : ále twoie przyciśnienie y ogromie nie ná nie, popędźić ich do mocney śieći twoiey może. Náſze słowá iáko słomá : ále twoie iáko młot opoki kruſzący. Skruſzże miłośniku ludzki, ſercá wſzytkich błędnych, á do jedności y pobożności kośćiołá ie twoiego przyprowadź.

Jerem: 23.

Duchownym praca nie ginie.

Tá iednák ieſt rożność pracy ná ſłużbie Bożey, około duſz ludzkich, od pracy ná ſłużbie świeckiey, około máiętności y prożności. Sludzy Boży choć duſzom, robiąc około nich, nie pomogą gdy ſámi niechcą á zbáwienia ſobie nie życzą : iednák Pan Bog pracą im płáći. choć ſię kto w łáźni nie omyie, iednák łáźiebnik zapłátę ma. Płáći Pan Bog ich robotę ná ktorą ie posłał, iáko mowi Apoſtoł : *Nie będźie prożna praca wáßá.* Lecz owi co w grzechu prácuią, y nábywáiąc máiętności zbytniey, we dnie y w nocy nie odpoczyną : oboię rzecz trácą, y praca ginie, y pożytku ſpodźiewánego nie maſz, y pieniędzy złości y czći prożności, y urzędow kłopotliwych nie doſtáią, y koſzt á pracą utracáią. Bogowie ich, iáko piſmo mowi, ktorym ſłużą, to ieſt pieniądze, y doſtoieńſtwá, y imioná, y

1. Cor: 15.

Práce około świátá nie płatne.

Hier: 16.

ná, y liczby, y nábywánia, nie dáią im odpoczynku we dnie y w nocy. A przed ſię iáko drugi Prorok mowi: *Prace ich, prace niepożyteczne, z pájęczyny płotná nárobili, z ktorego ſukni nie będźie, y pokryć ſię im nie mogą.* Drogi do pokoiu nie wiedzą, á pokoiu ſzukáią. Izáli nie lepiey ná to pracą y czás obroćić, co nie ginie, y záwżdy ſię wiecznie przy nas zoſtáć może? Na rzeczy duchowne y zbáwienne, ktore gdy mamy y docześne przydáne nam będą, robotę náſzę obrácaymy. A Chryſtus nam błogoſłáwić będźie.

Iſa: 59.

Matth: 6.

4\. A gdy nam Pan Bog w czym dobrym y zbáwiennym z łáſki ſwey błogoſłáwi: umieymy z Piotrem ś. dźiękowáć, ktory przypádł do nog Chryſtuſowych, widząc táki wielki nád nádźieię połow, y dźiękuie: *Odeydź odemnie Pánie, bom ja człowiek grzeſſny.* A coż to zá dźiękowánie? bárzo dźiwne. Bo prośićciby to Pietrze święty áby Pan z námi záwżdy był: toć to ſzczęście naywyżſze náſze gdy on z námi. Coż czyniſz, w czymżeć ſię Pan uprzykrzył, iż mu odeyść od śiebie każeſz? Ten prawdźiwie dźiękuie, kto ſię nayniżey Pánu Bogu porzuci, gdy pátrzy na Boſką wielką y niezáſłużoną łáſkę jego, á ná ſwoię niegodność y podłość. Rozumiał Piotr ś. iż y oká Páńſkiego nie godźien. Rozumiał iż ſię lżył Pan ták wielki towárzyſtwem niſkiego rybaká, iż Krol táki w łodce jego śiedźiał, iż Prorok táki prośił áby go od brzegu odſadźił, iż z nim ták wielki Meſſyaſz świátá rozmawiał, iż przez ręce jego táki cud w łowieniu uczynił. Co z pokory wielkiey rzekł: Mnieć ták dobrze, dźiać ſię zemną lepiey nie może, iáko gdym przy tobie ieſt: ále tobie nie przyſtoi. Lepiey że mnie ná moim dobrym ſchodźi, á niżliby co ná czći tobie ſchodźić miáło. Z Anjoły ábo z wielkiemi Krolmi towárzyſtwo twoie być ma: nie zemną robáczkiem u ludźi wzgárdzonym. Nie w łodce moiey máluczkiey: ále w wielkich krolewſkich páłacách śiedźieć maſz. Ja pełny grzechow, y u Bogá y u ludźi wzgárdzony, nigdym obecności twoiey nie godźien. Y boię ſię więkſzego grzechu, gdy ćię wedle ſtanu twego nie uczczę. Jáko gdy Krol wielki wniść chce do kmiecey chałupki, gdźie ſtoł ſzpetny, páwiment błotny, cielętá leżą, wieprze tuż grzebą: broni mu ubogi kmieć weśćia, y mowi: Nie chodź tám pánie, bo to nie dla ćiebie mieſzkánie. A ieśli wnidźie, tedy woła y mowi: Wynidź miły Pánie odemnie, boć tu nierząd u mnie nędzniká ubogiego. A krolby odpowiedźiał: Nie boy ſię, niedbay nic, miło mi tu z tobą zoſtáć: boś łáſkę nálázł u mnie, uczynię ćię wielkim pánem.

Piotrá ś. dźiękowánie y pokorá.

Dobrze dźiękuje kto ſię niſko porzuci P. Bogu.

Pokorá Piotrá ś.

Tęż pokorę miał y on żołnierz, co mowił gdy Pan w dom jego iść chćiał: Nie chodź Pánie w dom moy, bom ia tego nie godźien. Y ná oczy twoie iść wſtydźiłem ſię, y przetom ludźie, ná ktoreś łáſkaw, do ćiebie poſłał. Jáko Pánu miłá byłá táka pokorá, po tym ſłowie y przywileiu znáć: Nie boy ſię, ná potym łowić ludźie będźieſz. Nie tylo twoią podłośćią y uboſtwem y niegodnośćią nie gárdzę: ále ćię uczynię wielkim zbáwienia ludzkiego hetmánem, y klucznikiem niebá: y do ręku twoich dam wielkie Pány y Krole, ktore łowić do śieci moiey będźieſz.

Pokorá Setniká.
Matth: 8.
Luc: 7.

Hetmánem zbawienia ludzkiego Piotr uczyniony.

Uczmy ſię wdźięczności y tákiego dźiękowánia, gdy nam Pan Bog błogoſłáwi. Uniżaymy ſię bárzo, gdy dobrodźieyſtwá Páńſkie bierzem. A zwłaſzczá gdy w Nayświętſzym Sákrámenćie Ciáło ſwe y ſam śiebie nam dáie. O iáko pokornie y z upodobániem Bożym mowić w ten czás możem: Odeydź Pánie odemnie, bom ia bárzo grzeſzny. Jákoż ty do mnie idźieſz, do ták złego y podłego y wzgárdzonego? iáko ty kmiećiá ſwego y niewolniká twego táką Anjelſką potráwą kármić chceſz? Izáli ſię u mnie nie zelżyſz, á májeſtátu twoiemu, ktorego źiemiá y niebo ieſt pełná, krzywdy nie uczyniſz? Pomni ná cześć ſwoię y ná Boſki ſtan twoy, á poſzánuy chwały wielkiey twoiey. Pewnie táka pokorá uſłyſzy: nie boy ſię. U mnie nie maſz przebierániá perſon, jam máłego y wielkiego, Krolá y kmiećiá ſtworzył. Ja z grzeſznych czynię ſpráwiedliwe: z rybákow Papieże y kśiążętá wſzyſtkiego świátá uczynić mogę. Bierz dáry moie á używay, á bądź łáſki moiey wdźięczen, á obracay ią ná żywotá twego polepſzenie, y ná pełnienie zakonu mego. A my odpowiádaymy: Amen. Y ſkłoniwſzy niſko głowy náſze, przyſtępuymy, y bierzmy żywot y zbáwienie.

Modlitwá przy przyjęćiu Chryſtuſá.

****

*** [o] ***

NA V. NIEDZIELĘ po Swiątkách,

O Spráwiedliwośći ábo uspráwiedliwieniu Chrześciáńskim, wiele gádek ieſt miedzy dźiśieyſzemi o wierze ſwáry. Ktore iż wedle Apoſtołá pożytku nie nioſą, zwłaſzczá do zbudowánia poſpolitego: proſtą á práwą Kátolicką náuką około tych ſłow Páńſkich y wykłádu ich, wiele trudnośći z nimi zbędźiem: y odpráwim ie łácno, gdy náprzod zá pomocą Bożą zrozumiemy, o iákiey tu Pan JEZUS ſpráwiedliwośći mowi: á zátym iáko w nas uczniách jego ma być większa y obfitſza ſpráwiedliwość, niżli w onych ſtárego zakonu ludźiach uczonych y Fáryzeuſzách, tore świát miał zá święte y ſpráwiedliwe.

2\. Tim: 2.

PIERWSZA CZĘSC,

O iákiey tu ſpráwiedliwośći Pan mowi, á iáko w nas większa być ma.

Spráwiedliwośći rozmáite rozumienia.

TO imie ſpráwiedliwość, rozmáite ma w piſmie świętym rozumienie. Bo zowie ſię drugdy ſpráwiedliwośćią zakon wſzytek Boży piſány, ktory ſpráwiedliwośći náuczá. To ieſt, iákoby wſzytko było proſto, y pod linią y modłą woli Bożey, y práwá od niego dánego, á nic nie chybiáło áni ná tę ſtronę áni ná owę. Ták mowi Dawid: *Spráwiedliwośći twoich przeſtrzegáć będę: náucz mię ſpráwiedliwośći twojey.* Y indźiey: *Spráwiedliwośći Páńſkie proſte, uweſelájące ſercá.* Y Apoſtoł mowi: *Pogánie ábo nieobrzezáńcy ſpráwiedliwośći zakonney ſtrzegą.* Drugdy ſię też tym imieniem rozumieią uczynki dobre zwierzchnie, wedle práwá piſánego czynione, ná ktore ludźie pátrzą, y o nich ſądzą y chwalą ie. Y táka ſpráwiedliwość zowie ſię uczynkowa, iáko mieli ći Pháryzeuſzowie, o ktorey tu Pan JEZUS mowi: *Jeśli ſpráwiedliwość wáſzá niebędźie obfitſzá, niżli uczonych, y Pharyzeuſzow: nie wnidźiećie do kroleſtwá niebieſkiego.* Bo oni ná zwierzchownych tylo uczynkách pokłádáli dobroć y ſpráwiedliwość ſwoię, gdy pozwierzchnie to czynili, co zakon Boży u Moyzeſzá náucza.

I. *Zákon piſány ktory ſpráwiedliwośći náucza.* Pſal: 118. Pſal 18. Rom. 2.

2\. *Spráwiedliwość uczynkowa zwierzchnia.*

O tey y Apoſtoł mowi: *Jeśli Abrábám z uczynkow uſpráwiedliwiony jeſt: ma ſławę: ále nie u Bogá.* Bo ludźie zwierzchowne tylo ſpráwy widzą, y chwalą ábo gánią. Ale P. Bog na ſercá y wnętrzności pátrzy. Táką ſpráwiedliwość mogli mieć Philozophowie, y inni ktorzy żyli wedle praw ábo przyrodzonych ábo piſánych ſwoich, y od Rzeczypoſpolitey uchwalonych. Y wedle Philozophow táka ſpráwiedliwość ieſt dwoiáka; iedná zakonna, ktora w ſobie zámyka wſzyſtkie cnoty, ktore zakon y práwo każe: á druga oſobna w ſobie, ktora ſię ściąga ná zmowy, kupná, daniny, ſądy, miáry, łokćie, ſzácowánia: gdźie porownánia y ſpráwiedliwey linij potrzebá.

Rom: 4.

Philozophſka ſpráwiedliwość dwojaka.

Potrzećie zowie ſię ſpráwiedliwość, ſerdeczne wedle Páná Bogá y práwá y woli jego uſpráwiedliwienie. A tác ieſt ſámá prawdźiwa ſpráwiedliwość, ktora ſię zowie, ſpráwiedliwość, z wiáry y z Bogá: Z wiáry: bo ſię od wiáry z Meſſyaſzá JEZU Chryſtá poczyna: á z Bogá ſię zowie, iż ią P. Bog ludźiom dáruie y wlewa ná ſercá ich. O tey Apoſtoł mowi: *W Chryſtuśie chce być náleźion, nie májąc mojey ſpráwiedliwośći, ktora z zakonu jeſt: ále onę ktora jeſt z wiáry Chryſtuſowey, ktora z Bogá jeſt, ſpráwiedliwość w wierze.*

3\. *Serdeczna ſpráwiedliwość wedle Bogá z wiáry.* Philip: 3.

Y tym rożna ieſt uczynkowa ſpráwiedliwość wedle zakonu, od tey ktora z wiáry ieſt: iż oná ieſt bez łáſki, przyiáźni y pomocy Bożey: á tá z łáſką, y z przyiáźnią, y z pomocą Bożą, iáko rzekł Jan Chrzciciel: *Zákon przez Moyzeſzá dány jeſt, á łáſká y prawda ſtáłá ſię przez JEZU Chryſtá.* Y tá ieſt nayprzednieyſza rożność nowego zakonu od ſtárego: iż ſtáry przyſzedł z ſámą náuką, tylo ludźiom ukázuiąc co źle á co dobrze; co czynić mieli á czego nie czynić: á Ewángelia y nowy zakon przyſzedł nie tylo z ſámą náuką co czynic á czego ſię ſtrzedz: ále też z łáſką y przyiáźnią Bożą y pomocą, áby ſię to czynić y wypełnic mogło, co w ſtárym y w nowym zakonie roſkazano ieſt. Stáry zakon przez Moyzeſzá, ktory pomocy do wypełnienia dáć nie mogł,

Joan: 1. *Rożność ſtárego zakonu od nowego.*

postáwiony ieſt: á nowy przez Chryſtuſá, ktory łáſkę y pomoc do wypełnienia dáć mogł y dáie, wnieśiony ieſt.

Uczynkowa ſpráwiedliwość ma ſię z tą ożenić ktora z wiáry jeſt.

Gdy tedy mowił P. JEZUS: *Jeśli nie będźie większa ſpráwiedliwość wáſzá, niżli uczonych y Pháryzeuſzow*: Chce Pan ábyśmy do zwierzchney ſpráwiedliwośći Fáryzayſkiey, do uczynkowey ktora z zakonu ieſt, przykłádáli wnętrzną, ktora z wiáry y z Bogá ieſt. Nie iżebyśmy zwierzchnią uczynkową odmiátáli: Bo Pan nie mowi: ieśli nie będźie inſza: ále ieśli nie będźie większa ſpráwiedliwość: żebyśmy ią wnętrzną y z wiáry á łáſki á pomocy Chryſtuſowey płynącą, kończyli y doſkonáłą czynili. Bo to co ieſt w zakonie y u Prorokow z ſtrony cnot y uczynkow dobrych piſano: z większą to powinnośćią Chrześcianie pełnić mamy, máiąc łáſkę y pomoc z wiáry, to ieſt z łáſki Chryſtuſowey y z pomocy jego.

Chrześciánie co około obyczájow w ſtárym zakonie piſano, lepiey pełnić máją.

A podobno ſię tu pożyteczniey wſpomni, iż uſtawy zakonne u Moyzeſzá ná troie ſię dźieliły. Jedne ceremoniálne, ktorych było bárzo wiele, y cięſzkie, y trudne były do záchowánia, iáko mowi Piotr ś. Jáko one uſtáwy około iedzenia, napoiow, ofiár, obrzezánia, umywánia, świąt, czáſow, chodzenie do kośćiołá z dáleká, y inne, ktore ſię wſzytkie od Chryſtuſá nowym jego zakonem zniosły. Bo Chryſtus dał nam inne ceremonie, lepſze, łácne, krotkie y w máłey liczbie, y bárzo ważne, iákie ſą w Sákrámentách jego.

Trojakie uſtáwy u Moyzeſzá. Actor: 15.

Ceremonie ſtárego zakonu uſtáły. Auguſt: ep: 118. ad Januarium.

2\. *Sądowe práwá.*

Drugie uſtáwy były ſądowe, około rządu Rzeczypoſp: y ſpráwiedliwośći. Te dał nam Chryſtus ná wolą, áby ich Chrześciánie używáli wedle ſwey potrzeby. Bo iż ſądowe one prawne, iedney tylo y máłey nácyi Zydowſkiey dáne były, á Chrześciáńſtwo ná wſzytek świát y národy rośćiągnąć ſię miáło: trudno było wſzytkiemu świátu rządźić ſię y ſądźić wedle praw y obyczáiow narodu iednego. Gdyż káżda nácya ma ſwoie obyczáie, y wedle nich práwá ſobie ſtáwić, y wedle potrzeby ie pſowáć drugdy z czáſem muśi: tylo żeby były święte, á od ſpráwiedliwośći y bogoboyności ſię nie oddaláły.

Hier: epiſt: ad Dardanum.

3\. *Uſtáwy do obyczajow nieodmienne.* Aug: lib: 3. ad Adimantum, & Retract: 1. cap: 20.

Trzećie ſą uſtáwy w zakonie náſzym y u Prorokow, do obyczáiow y cnoty ſłużące, ktore *Moralia* zowiem. Tych Chryſtus nie zepſował, ále ie doſkonálſze uczynił, y wſzytkie pełnić roſkazał. Aczkolwiek máło nie wſzytko ieſt w tey mierze w zakonie y u Prorokow, co y w Ewángelij z ſtrony obyczáiow dobrych, máło co Ewángelia przyczyniłá. Bo y o miłowániu nieprzyiáćioł nayduie ſię ſtáre piſmo. Chybá ſą niektore rzeczy, im dla ich nieudolnośći pozwolone, ktorych Ewángelia zábrania. Jáko wielożeńſtwo y rozwody. A rády też niektore przydáie Ewángelia: á to co zepſowáli Pháryzeuſzowie, to náprawuie.

Jáko tu Pan náprawia w tym kazániu u Mattheuſza ś. y nie mowi: Nie będźieli większa ſpráwiedliwość wáſzá niżli ieſt w zakonie y u Prorokow: bo tám z ſtrony obyczáiow taż byłá: Ale mowi: niżli Pháryzeuſzow. Bo ći tylo zwierzchney oney uczynkowey ſpráwiedliwośći pilnowáli, wnętrzną opuſzczáiąc, y wiele przykazánia Bożego złemi wykłády pſuiąc. Co tám P. JEZUS wylicza y náprawia. Bo naprzod zakon około mężoboyſtwá y cudzołoſtwá pſowáli, tákim rozumieniem: iákoby ſámą ręką tylo zábijánie grzechem było: á gniew, nienáwiść, y wola krwáwa grzechu nie miáłá. Y przeto Pan y gniewu y nienawiśći zákázuie, y nie tylo rękę, ále y ſerce y ięzyk od krzywdy bliźniego powśćiągác káże. Tákże też o cudzołoſtwie rozumieli, iż ná tym doſyć gdy kto uczynkiem nie cudzołoży. A Pan y pożądánie z przyzwoleniem ná uczynek, cudzołoſtwem zowie.

Zakon około mężoboyſtwá y cudzołoſtwá pſowáli Pháryzeuſzowie.

Náruſzyli też byli práwá Bożego ſtárego zakonu o rozwodách, ktorych im było dla ich twárdośći pozwolono. To też Pan w teyże náuce náprawuie. Y o przyśięgách práwo Boże źle wykłádáli, rozumieiąc, iż ládá o co przyśięgáć, grzechu nie nieśie. Lecz Pan náucza, iż przyśięgáć nie mamy, áż z wielkiey potrzeby. Náuczáli też, iż ſię onym práwem: *Oko zá oko, ząb zá ząb, ręká zá rękę*: godźiło mśćić nád nieprzyiáćielem. A Pan to náprawuie, ukázuiąc, że to nie uſtáwiono ná prágnienie y náſycenie pomſty: ále ná ſpráwiedliwość. Y przeto dobry Chrześciánin ma być gotow ráczey krzywdę ćierpieć, niżli ſię o nię mśćić, gdy mowi: *Gdy ćię w jednę ſtronę twarzy uderzą, drugiey mu náſtaw.* To ieſt, bądź gotow odpuśćić mu á nie mśćić ſię. Nie iżby miał mu mowić: uderz mię w drugą ſtronę: ále ták to ma przyiąć, iż ſię mśćić tego niechce, by go dobrze y w drugą uderzył. Tákże y około miłośći nieprzyiáćioł: Bog im drugdy dopuſzczał, áby zábijáli nieprzyiáćiele ſwoie: nie z nienáwiśći, ále z ſpráwiedliwośći, ktorą Bog nád nimi czynił, gdy im ie w ręce ich podawał. Y oni z tego ſobie uczynili wykład y práwo tákie: *Miłuy przyjáćielá, á nienawidź nieprzyjáćielá twego.* Co

O rozwodách · *O przyśięgách.* · *O pomśćie.* · *Lepiey krzywdę ćierpieć niżli ją komu czynić.* · *Miłość nieprzyjaćioł.*

Pan

Pan náprávvuie, roſkázuiąc y nieprzyiáciele miłowáć.

Roſkázuie tedy nam Pan JEZUS, ábyśmy przechodźili w ſpráwiedliwośći Fáruże: to ieſt, ábyśmy do zwierzchowney ſpráwiedliwośći wnętrzną przykłádáli; do uczynkowey y ręczney ſerdeczną przydawáli. A onę ludzką y zakonną, z tą ktora ieſt z wiáry w Chryſtuſá ſpráwiedliwośćią ożeniali. Nie odmiátáiąc dobrych uczynkow, ále ie pozłacáiąc wiárą w Chryſtuſá y męką jego, áby ważne były. Nie odmiátáiąc to co w Pháruzách było cnotliwego: ále to lepiey y obfićiey pełniąc.

Uczynki zakonem y krwią Chryſtuſową pozłacáć.

Co tu rzekną ći co wiárę ſámę zálecáią, iż bez uczynkow ieſt z niey ſpráwiedliwość. Bez ktorychże uczynkow? bez onych ktore łáſki Chryſtuſowey nie miáły, bez tákich ktore y Pháruzowie y ſámi Pogánie mieć mogli. Ale nie bez tych, ktore wiárą w Chryſtuśie ozdobione y pozłocone ſą: ktore nie z ſámego zakonu wyraſtáią, ále z łáſki Chryſtuſowey y z wiáry weń, y z miłośći ku niemu. Też uczynki ſą, ále nie ná tym polu: ná inną rolą krwią Chryſtuſową poláną przeſádzone ſą. Toż drzewo, ále w innym ſzczepie w Chryſtuśie w mácicy winney náſzey. Bo dla tego w wierze łáſká nam dána ieſt: ábyśmy dobre uczynki mogli czynić, lepiey y doſkonáley niżli Pháruzowie y Philozophowie. Nie dla ſpráwiedliwośći u ludźi zwierzchney: ále dla ſpráwiedliwośći, ktorą wiárá záczyna, á Bog ią nam dla Syná ſwego dáie. Jeśli oni nie zábijáli: my ſię y niegniewaymy. Jeśli oni nie cudzołożyli uczynkiem: my áni myślą. Jeśli oni cudzego nie bráli: my daymy ſwe włáſne. Jeśli oni z nieprzyiációł pomſty niechćieli: my ie y miłuymy, á dobrze im czyńmy.

Bez jákich uczynkow jeſt ſpráwiedliwość.

Też uczynki ále w innym korzeniu, y boyznieyſze.

Joan: 14.

Słuſzna rzecz bárzo, ábyśmy ſię y Zydom, y Pháryzeuſzom, y Turkom, y Pohańcom, y heretykom do dobrego ubiegáć nie dáli: ále we wſzytkich ie cnotách przechodźili. My cośmy więkſze dáry ze krwie y łáſki Chryſtuſowey pobráli: My co ná lepſzą źiemię dobrych owocow przeſádzeni ieſteśmy: My ktorzy świećić Pogánom mamy, áby widźieli cnoty náſze, á wzbudzáli ſię do wiáry w tegoż Bogá y Chryſtuſá. Abyśmy ich nie odrażali od zbáwieniai ich, y chwały Bogá iednego. *Dla was*, práwi, *Imie Páńſkie miedzy Pogány zbluźniono ieſt.* Bo ták Prorok záwſtydzał ſługi Bogá práwego. Idźćie á pátrzćie u Pogan ktorzy práwego Bogá nie znáią: iákie ſzpitále, iákie dobre uczynki y jáłmużny, iáka ſłużbá Boża w ich Bożnicách. Pátrzcie iż y Zydowie iuż ták wielkiey lichwy nie wydźieráią.

Chrześćiánie nikomu ſię do cnot nie máią dać ubiegáć.

Matth: 5.

Iſa: 52. Rom: 2.

Jer: 2.

O BOZE moy, iáki ſąd poniesiem. *Lżey będźie*, mowi Pan, *Sodomie y Gomorze.* Bo tákich dárow Bożych, y pomocy do uwiárowánia grzechow ludźie oni nie mieli. Lżey będźie Turkom y Tátárom y wſzytkim Pogánom: Bo nie uználi tey łáſki co my: y tákich do dobrzeczynienia pomocy nie máią: áni tákiemi obietnicámi do czynienia cnot wſzelkich náięci y zmowieni nie ſą, ták iáko my, cośmy ſię robić Pánu obiecáli.

Matth: 20.

WTORA CZĘSC,

O nierowności grzechow, o gniewie y mężoboyſtwie, y ofierze, ábo jednániu.

STarzy niektorzy y nowi dźiśieyśi heretycy, nie kłádą nierownośći w grzechách: o wſzytkich náuczáią że ſą śmiertelne ſáme z śiebie, y wiecznego potępienia godne. Co ieſt przećiw tym ſłowom y náuce Páńſkiey. Bo czyni Pan JEZUS trzy ſtopnie gniewu. Jeden ták máły, iż ſię żadnym ſłowkiem nie wydáie. Drugi więkſzy, ktory iuż ſię ſłowem bez zelżywośći bliźniego ukázuie. A trzeći naywiękſzy, ktory złe zelżywe ſłowo ná bliźniego miece. Ná te trzy ſtopnie gniewu, rożne obwinienie Pan kłádźie. Bo ten ktory ſię tylo rozgniewáł, á nic w uśćiech nie zgrzeſzył: winien ieſt ſądu. To ieſt áby go do ſądu pozwano, á jego winę ieśli jáka ieſt oſądzono. A ten ktory gniew dał znáć, á z uſt gniewliwy głos wypuśćił, Ráchá: bez wątpienia zgrzeſzył y záſłużył, áby o nim rádzono, iáko go kárác, máłym ábo więkſzym karániem maią. A záś o tym trzećim, ktory z gniewu y nienáwiśći zelżył ſłowem brátá ſwego: iuż nie wątpią ieśli zgrzeſzył, áni wątpią iáko go kárác: ále záraz záſłużył ogień piekielny.

Pelagi: de quo Hier: lib: 1. & 2. cót: Pelag: Viclef: de quo Thom: Vald. Luter: de capt: Bapt: Calvin: 2. Inſt: cap: 8.

Trzy ſtopnie gniewu nie rownego.

Jáko ogień piekielny záſługuje, kto ſłowem brátá zelży.

Co ſię ták rozumie: kto z wielkiego jádu y doſtáłey á rozmyślney nienáwiśći, ktora ſię mężoboyſtwu rowna, iáko Jan ś. mowi, iżby go rad zábił, y ná ſercu to iuż uczynił: gdy w tym wyrzecze zelżywe ſłowo ná bliźniego, iuż go ná

Joan: 3.

ſercu zábił: y przeto karánie tákie záſługuie. Bo z proſtego y prędkiego gniewu, ábo z żártu, co tákiego y gorſzego wyrzec, bez żadney nienawiśći: nie maſz tákiego grzechu, ktoryby piekłá godźien, by naygorſze słowo było. Po tákiey tedy rożnośći karánia, y po tákim rozdźiale gniewu, rożność ſię grzechow znáczy: iż iedne ſą ktore piekło, á drugie ktore tylo ſąd wątpliwy, y rádę wątpliwą záſługuią.

Pierwſzy gniew może być grzechem, ábo też może nie być: gdy gniew nie trwa, áni ſię żadną nienawiśćią bliźniego pomázał. A ten drugi ieſt grzechem: ále nie tákim żeby piekłá był godźien: ále inſze mnieyſze karánie záſługuie, ná ktore ſię rádá ſchodźi. Y przetoż ná innym mieyſcu Pan máłe grzechy przyrownał do komorow, á wielkie do wielbłądow, gdy przymowił Pháriżom: *Slepi wodzowie, komoru przecadzáją: á wielbłądá połykáją.* Y drugi raz: *widźiſz*, práwi, *źdźiebłko w oku brátá twego: á drewná w oku twoim nie widźiſz?*

Máłe grzechy Pan do komorow przyrownał.
Matth: 22.
Luc: 6.

Przeto wielcy ſą błędnicy ći to heretykowie, ktore y ſam rozum ludzki potępia, gdy ludźie rożne karánia ná rożne grzechy ſtáwią, y ſámi Pogánie co tylo przyrodzony rozum máią. Y Pan do Piłatá mowi: *Ten co mię wydał tobie, ma większy grzech.* Swięći y ſpráwiedliwi śiedmkroć ná dźień, mowi piſmo, upadáią: toćby nigdy świętemi y ſpráwiedliwemi nie byli, gdyby ich káżdy grzech śmiertelnym być miał, á od łáſki ie Bożey dźielił. Bo tá ieſt rożność miedzy grzechem śmiertelnym y powſzednim: Smiertelny przyiáźń Bożą pſuie, y miłośći Bożey y bliźniego przećiwny ieſt: á powſzedni, przy miłośći Bożey y łáſce zoſtáie, choć oycowſkie karánie záſługuie.

Joan: 19.
Prov: 24.

O gniwie ktory wſzytkim wrodzony, ták wiele złego miedzy ludźmi czyni: pożyteczne ſą bárzo náuki y przeſtrogi káżdemu. Naprzod wiemy iż gniew ieſt w nas, iáko inne namiętnośći bydlęce z beſtyámi ſpolne, iáko ſługá y niewolnik u rozumu: ieſt iáko chárt ná ſmyczy u myśliwcá: ieſt iáko żołnierz zbroyny u hetmáná. Pożyteczny ieſt y potrzebny, gdy nie rządźi pánem, to ieſt rozumem: ále ſłucha iáko ſługá, gdy go tám używamy, nie gdźie ſię ſam miece y porwie: ále gdźie go wedle rozumu potrzebá, ábyśmy czuło, y mężnie, y potężnie, y prędko rzeczy dobre odpráwowáli. Dla tegoż y Pogáńſcy mędrcy zwali go potrzebnie náturze náſzey dánym. Y oycowie náśi święći, zowią go duſzną żyłą. Y piſmo ś. mowi: *Gniewayćie ſię á nie grzeſzćie.* Ludźie bez gniewu y gorącośći, ſą ſłábi do exekucyi. Y owi Flegmátycy, iáko bárſzczykowie, rzeczy dobrych, świętych, Boſkich, ſpráwiedliwych, popieráć y gorąco ich odpráwowáć nie mogą. Ani ćiepli áni źimni: ále rozmokli, iáko zmokła kokoſz: ták ſię ruſzáią, nic nie ſpráwuią, y wyrzucenia godni ſą wedle piſmá.

O gniewie náuki.
Gniew jeſt niewolnik u rozumu.
Gniew pożyteczny.
Băſil: de ira:
Pſal: 4.
Ludźie bez gniewu nie ſprawni do wykonánia.
Apoc: 3.

Dobry gniew ále ouzdány. Gdźie o chwałę Bożą, o cnotę, o ſpráwiedliwość czynić ſię ma, á rozum y práwo Boże każe: popuść go, oſtrog przyłoż. Ale gdy ſię ſam ſwoią popędliwośćią iáko chciwy czárt miece ná bliźniego, ná ſławę jego, ná zdrowie, gdy ięzyk wywłoczy y rękę: trzymay, nie puſzczay, ápelluy do rozumu, ieśli ſię to godźi, y do práwá Bożego, ieśli to ieſt wedle niego. Tu męſtwo pokáżeſz, gdy ſámego śiebie zwyćiężywſzy, gniew pod rozum podbijeſz.

Męſtwo wielkie ná wodzy gniew.

Dawid gdy z gniewu bieżał ná pomſtę Nábálá, áby go zgubił y dom wſzytek jego: zábieżałá mu Abigáil, y mowi: Tyś nie brukowy żołnierz, pogránicznego nieprzyiáćielá bijeſz, y woyny Boże odpráwuieſz: iáko ſzáble ſwey ná ſąśiádá y brátá dobywáć maſz? á ono Pan Bog ćiebie obrał ná kroleſtwo y obronę ludu ſwego. Záłowáć długo będźieſz iżeś krew ſąśiedzką o ſwoię krzywdę przelał, ktorey ſię pomśći Pan Bog, á ty niechćiey mázáć ręku ſwoich. Uważay zły á głupi rozum tego Nábálá mężá mego, á ſam użyi dobrego báczenia ſwego, iż głupim uſtąpić, á ich poſtępkámi ſię nie obráżáć, mądrego rzecz ieſt. Uſłuchał Dawid, y gniew y wſzytko mśćiwe ſerce złożywſzy, bárzo iey dźiękował, mowiąc: *Błogoſłáwione ſłowá twoje y wymowá twoiá.*

Dawidow ná Nabalá gniew.
1. Reg: 25.
Słowá dobre jako gniew hámują.

Tá Abigáil mądrość ieſt, y rozumu wzor, ktorym ſię gniew w nas trzymáć ma: ábyśmy ſię bez rozmyſłu nie gniewáli, áż ſię dobrze nárádźiwſzy. Poczekay, rozmyśl ſię co czynić maſz, Páná Bogá wzyway. Radź ſię rozumu, á oney zápálczywośći mieyſcá nie day. Niech ſługá nie rządźi, niech żołnierz twoy nie dobywa ſzáble, áż mu każeſz. O Boże dayże to nam bacznie y dar ten, wielebyśmy trudnośći, żałośći, grzechow y ſzkod uchodźili.

Lecz iż drugdy gniew uprzedza rozum, nim ſię człowiek obáczy y do śiebie przyidźie, z prędka ná nas iáko dźiki niedźwiedź wpádnie: ná tym ieſt ćwiczenie

Gniew uprzedza rozum.

náſze,

náſze, ábyśmy gniew w dobry rząd ſwoy wźięli. Y przetoż zápálczywym rádzą, áby z dáleká gniew upátrowáli, zkądby mogł przypáść, á nań ſię nágotowáli: áby ćierpliwie káżdą rzecz znośili: áby gdy ſię rozgniewáią, Páćierz ábo Zdrową Máryą zmowili: toż dopiero czás do rozmyſłu bráli. Wielka to ſzkołá Chrześciáńſka, te beſtye náſze, z ktoremi chodźim záwżdy, powolne mieć, á o ten dar Páná Bogá prośić, y ćwiczeńſtwá á kárnośći około śiebie użyć.

Upátrowáć z dáleka gniew á im władnąć.

Korzeń z ktorego gniew nieporządny wyraſtá, ieſt miłość zbytnia ſámego śiebie, y chćiwość wielka do rzeczy świeckich, y hárdość podnioſłego ſercá. Ktory byśmy ucináli, krzewićby ſię gniew zły nie mogł: ále iż ſię ſámi w ſobie bárźiey niż potrzebá kochamy: ládá ſię czym obráżim. Iż świeckie rzeczy miłuiemy: ládá ſzkodá y krzywdá nas zápala y burzy. Iż ſię wyſoko podnośim: máła zelżywość ábo ſámo rozumienie o niey, choć iey nie máſz, do furyi nas przywodźi. Gdy świętemu iednemu zázdrośćiwy nieprzyiáćiel zboże wſzytko popálił, ieden mu tę nowinę nioſąc, rzekł: *Biádá tobie żeć wßytká żywność zginęłá.* A on rzekł: *Biádá temu co to uczynił, bo mnie nic nie zginęło:* iż rzeczy świeckich nie miłował, gniew łácno poráźił. Byśmy gniew uzdáć y w dobrey ſtraży trzymáć umieli: áni do ták wiele obraz bliźniego, áni do mężoboyſtwá nigdyby nie przychodźiło. O iáko to wielki y ſzkárády grzech, ktory z gniewu iáko z korzenia wyraſta. Mowmy co ná ohydę jego.

Korzeń gniewu.

Greg: Dial: de Stephano.

Mężoboyſtwo grzech ſzkárády, chcąc Pan JEZUS umorzyć w uczniách ſwoich, od tego korzenia poczyna ná ktorym rośćie, od gniewu z ſerdeczney nienáwiśći. Kto ſię umie nie gniewáć gdźie nie potrzebá: nie umie brátá zelżyć áni zábić. Gdy ſię w ſercu grzech nie wkorzeni, do ięzyká y ręki nie przychodźi. Lecz gniewliwemu á brátá nienáwidzącemu, mężoboyſtwo nie trudne. Ná ktorego grzechu ohydzenie wiele rzeczy mamy w piſmie ś. ktore ſię tu krotko dotkną.

O mężoboyſtwie.

Jáko ſobie ohydźić mężoboyſtwo.

Po Adámowym grzechu, naypierwſzy był grzeſznik mężoboycá ſyn jego ſtárſzy Káim. Ktory pogrożoną Adámowi śmierć ćieleſną naypierwey przywiodł, y ukázał poſtrách ieſzcze niewidźiány, żáłośći, boleśći y zdumienia pełny: rodźicow zwłaſzczá, ktorzy párę ſynow máiąc, obudwu záraz ſtrácili. Jednego niewidána okrutna śmierć pożárłá: á ná drugiego pátrzyć nie mogli, y ſam ućiekáć muśiał. Jeden ná ćiele, drugi ná duſzy zginął.

I. Geneſ: 4. *Káimowe pierwße mężoboyſtwo jáką ma ohydę.*

Ciężſza tego męká ktory ná duſzy rozpácz ćierpi, o Bożym miłośierdźiu wątpi, prze boleść ſerdeczną niezmierną mowi: *Większy grzech moy, niżli żebym odpußczenia godnym był.* Kryie grzech w ſercu, y śmiał ſię y przed Bogiem ktory wſzytko widźi záprzeć: ále ſámá krew z źiemie nań woła, y czyni go przeklętym od Bogá y tułáczem po źiemi, y ná liśćia pádnienie, iáko mowią, boiáźliwym. O brzydki grzechu, iáko wielkie ćiężáry ná duſze kłádźieſz.

Krew z źiemie wołájąca.

Ná ohydę mężoboyſtwá, włożył P. Bog dáleko śiedmioráko większe karánie ná drugiego po Káimie mężoboycę, ktoryby ten grzech wznowił. A ná trzećiego śiedmdźieśiątkroć y śiedmkroć większe, iáko mowi Lámech. Y podobno dlatego ludźie áż do potopu źwierząt żadnych nie zábijáli y mięſá nie iedli, ábo z przyrodzonego baczenia, ábo z Boſkiego roſkazánia: áby zábijáiąc źwierzętá, do okrutnośći ſię niezwyczáili, y potym ſię do rozlánia krwie ludzkiey nie ſpoſobili. Do czego mam tę przyczynę. Bo gdy P. Bog po potopie ludźiom mięſo ieść dozwolił: záraz roſkazał by krwie bydlęcey nie iedli: przeto żeby ſię ná niey do zábijánia ludźi nie wpráwowáli. Y mowi Pan Bog tám záraz o krew ludzką, iż y beſtye kárác będźie nie tylo człowieká. Y kłádźie powſzechne práwo ná wſzytkie ſyny Noego, to ieſt ná wſzyſtek narod ludzki: *Kto ludzką krew rozleje, jego niech rozlána będźie. Bo ná obraz Boży uczyniony jeſt człowiek.*

2. *Karánie większe ná drugiego mężoboycę po Káimie.* Geneſ: 4.

Czemu przed potopem ludźie mięſá nie jedli.

Geneſ: 9. *Po potopie gdy mięſo jeść dozwolił P. Bog jáko mężoboyſtwá zákazał.*

Práwo Boże ná mężoboyce po potopie ſkoro.

Dla tegoż w zakonie piſánym ſrogie bárzo dał práwá ná mężoboyce. Nie bierz, práwi, pieniędzy od tego co człowieká zábił, wnetże niech ſam zábit będźie. Y ná ohydę grzechu tego wiele rzeczy Pan Bog poſtánowił. Naprzod ná tego ktory niechcąc zábił, włożone ieſt karánie. Rąbáli drwá dwá towárzyſze, iednemu śiekierá z toporzyſzcza ſpadłá y drugiego zábiłá. Ten nie winien krwie tego, á przedſię mogł go powinny umárłego zábić, bez żadnego o to karánia. Y dla tego ućiekáć mu kazano, do miáſtá ná to náznáczonego, áby go powinny nie zábił. Tám ſię ſpráwował: á choć ſię niewinnym nálazł, przedſię pokutował ná wygnániu w obcey ſtronie mieſzkáiąc: áżby naywyżſzy kápłan umárł: dopiero ſię do ſwoiey oyczyzny wroćił. A ieśli z onego miáſtá przed czáſem wyſzedł, á powinny go upátrzył: zábić go mogł wolno. A ieśli mężoboyſtwo było z iákiey

Num: 35.

Deut: 19.

Wolno było zábić powinnemu tego kto niechcąc zábił. Num: 35.

zwády ábo nienáwiśći, miásto mu ono do ktorego uciekł, nie pomogło: wydać go ná śmierć kazano.

Práwo o trupá ná drodze náleźionego. Deut: 21.

A gdy náleźiono trupá zábitego ná drodze: Pan Bog bliższe miásto y urząd jego kazał obwiniáć, áby mężoboyce szukáli. A potym ieśli nie náleźli, u ofiáry przyśięgáć muśieli: iż wszytkę pilność w szukániu uczynili, y o nim niewiedzą.

Zgubá wszytkiey źiemie, zá niekaránie mężoboycow.

Czego ieśli nie uczynili, á mężoboycę mogąc skáráć nie skaráli: groźił im Pan Bog zgubą wszytkiey źiemie, krwią ludzką ták zmázáney á nie oczyśćioney. A oczyśćienie y znieśienie grzechu było: skaránie mężoboyce. *Nie plugawćie*, práwi, *źiemie mieszkánia wászego, ktora się krwią niewinną máże: y rozgrzeszyć się y oczyśćić nie może, jedno krwią tego ktory krew drugiego rozlał. Y ták oczyśćiona źiemiá wászá będźie, ná ktorey z wámi mieszkam.*

Koroná Polska ma się báć o niekárność mężoboystwá.

O Boże moy, iáka pomstá wiśi nád tą źiemią, ktora ten grzech niekárnośćią mnoży; ktora pospolićie krew szácuie człowieká ná obraz Boży stworzonego. W ktorey miawszy grzywny, zábic ich zły człowiek może ile chce. Záklęta táka źiemiá, nie oczyśćia się, ále co dźień więcey się máże. A co ieszcze gorszego, práwá ma tákie, iż mężoboycá spokoynie w domu śiedźieć może, do kilkánaśćie lat, nim się práwo skończy: y ten co brátá rodzonego zábił. Gdy szlachcicá, nie poimáć áż práwem przekonánego, ktore drugdy w 50. lat nie dochodźi, áż drugich názábija ile chce.

Polskie práwá o mężoboystwie nie dobre.

Jest ták, iż pisánemu o tákich sądách práwu u Moyzeszá nie podległ Chrześćiáński narod: ále spráwiedliwośći słuszney do karánia y zátrzymánia mężoboystwá bárzo podległ. Dwie rzeczy ważyć się máią.

Práwo ná zábićie mężoboyce, jest przed Moyzeszem od Bogá dáne.

Jedna, iż o karániu krwie zá krew nie iest Moyzeszowe y stárego zakonu práwo: ále przed Moyzeszem w práwie przyrodzonym od Bogá postánowione, y obwołáne iest onym oycom nászym, Noemu y synom jego. Przeto tá wymowka nie idźie. Druga, iż tákiego práwá o mężoboystwie niewiem ieśli ktora ná świećie nácya ma. Czym się dáie znáć, iż temu práwu iednego krolestwá, z innemi się narody Chrześćiáńskiemi zwłaszczá niezgadzáiącego, ná spráwiedliwośći schodźi. Day to iżby w ktorey przygodźie nie káráć gárdłem, ábo krew y szkodę z niey oszácowáć się godźiło: wżdyby miáło być zrownáne karánie z grzechem, y exekucya prędka ná dosyćczynienie, y ná postrách drugim, żeby się nikt nie ważył tákiego wielkiego grzechu.

O jednániu y przeprászániu dla ofiary.

A iż tráfia się ludźiom z sobą się gniewáć, áby do mężoboystwá serdecznego y uczynkowego, ábo do nienawiśći, ktora się mężoboystwu wedle Janá ś. rowna, nie przychodźiło: od tego iest iednanie y porownywánie, tu ktore Pan JEZUS ostro bárzo stánowi y roskazuie, y wielką klątwę ná ucznie swoie kłádźie. Ktorą? *Nie ofiáruy mi: czći od ćiebie nie przyimę. Nie kłaniay mi się, nic mi z majętnośći twey nie day, áni ná ołtarz moy nie kłádź.*

Ofiáry nie czynić á P. Bogu nie dawać, wielka klątwa y nieszczęśćie.

O iákaż to wielka klątwá, ofiáry nie czynić, tobie Pánie zá dobrá, ktore nam dáiesz nie dźiękowáć, tobie się nie kłániáć, tobie z máiętnośći nic nie dáwáć? Co ludźi w tey klątwie chodźi, á nie czuią się iáką z tego utrátę máią, iż tobie pokłonu y ofiáry nie czynią. Nie widzą co zá tym idźie, gdy ty oczy swoie Boskie od nich odwroćisz.

Dan: 6.

Wołał Dániel zdrowie stráćić, niżli się co dźień trzykroć tobie tworcy swemu nie kłániáć. Temu kto zna coś ty iest, y kto ćię miłuie:

Lekczeysza śmierć niżli opuszczenie chwały Bożey.

lekczeysza śmierć niżli opuszczenie czći y chwały twoiey. Przetoż się bárzo przelękaymy w gniewie z brátem mieszkáć: bo ofiáry y modlitwy od nas nie przyimie Pan Bog, y wzgárdźi służbą nászą, ieśli my przyiáźnią bliźniego gárdźim, á z nim się nie poiednamy. Abo záraz gdy może być á dostáć go możem: ábo sercem y wolą gdy go nie masz.

Nie mowmy: uczynił mi szkodę y zelżywość. Większa to szkodá y zelżywość twoiá: iż ći Pan Bog ná oczy do śiebie przystąpić nie káże. „Większa tobie zelżywość przed wszytkiemi Anjoły y świátem wszystkim, gdyć rzecze ten co ćię stworzył: Podź mi precz z oczu, áni mi się kłaniay, pátrzyć ná ćię nie mogę. O iáka sroga zelżywość. A gdy tobą Pan wzgárdźi, iuż dwor wszystek świętych jego tobą porzući. Gdźie się ućieczesz? gdźie się skryiesz? Nie widźim iż to dobre násze iest, ábyśmy z káżdym w pokoiu mieszkáli, á rozerwánia y frásunkow z ludźmi nie mieli: spokoyny wszędźie beśpieczny, á zuchwały báć się wszędźie muśi. Jáką Pan Bog łáskę nam czyni, woli czći swey odstępowáć, tylo żebyśmy w zgodźie mieszkáli. Więcey sobie waży nászę bráterską miłość, niżli swoie ofiáry: pożytek więcey, niżli pokłony y dáry sobie powinne.

Sami się sądźmy, gdyśmy iáką krzywdę bliźniemu uczynili, á sobie nie pochlębuymy, wymowkámi y skłádániem

ná dru-

ná drugiego. Spráwiedliwy rad ſię ſam wini, mowi piſmo, y tám gdźie práwey ábo wielkiey winy nie maſz: á zły uporny záwżdy ſię wymawia, á ćięſzki ieſt do wyznánia grzechu ſwego.

O Boże moy, záchoway mię przy oney ſpráwiedliwośći, ktorąm wźiął dármo przez wiárę w naymilſzego Syná twego: ábym w niey wſzytkie uczynkową y powinną ſpráwiedliwość zakonu twego y woli twoiey, oſtro y lekko, doſkonále y ſerdecznie wypełnić mogł, á łáſki y pomocy twoiey do tákiey roboty záżyć umiał. Day mi ná gniew wielkie rozumu męſtwo, ábym zbroynego tego żołnierzá ukroćić y trzymáć umiał, á porywáć mu ſię ſwowolnie nie dopuśćił. Wſzelaką nieżyczliwość y zázdrość, y ohydę ſerdeczną y zwierzchną ku brátu memu oddal odemnie: ábym weſołym y wolnym ſumnieniem pokłon y powinne ofiáry tobie Pánu memu oddawał, zá mię y zá bráty moie: ábym nigdy od łáſki y ołtarzá twego odepchniony y wzgárdzony nie zoſtawał. Przez tegoż Syná twego Páná JEZU Chryſtá: ktory z tobą w iedności Duchá ś. kroluie BOG jeden ná wieki, Amen.

NA VI. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Mar: 8. Pſal: 21.

Są co ſię nie náiedzą.

Drudzy co ná mále przeſtáią.

JEdli y ná jedli ſię, mowi ś. Márek: á Dawid przykłáda: *y pochwalili Páná ći ktorzy go ſzukáli, y żyć ſercá ich ná wieki wiekow będą.* Są jedni co jedzą á nigdy ſię nie náiedzą. Jáko pánowie łákomi, ktorzy w nábywániu dobr świeckich, y żywnośći ćieleſney, dná nie máią. Drudzy ſą co ná potrzebách ſwoich przeſtáią: ále zá nie P. Bogu nie dźiękuią. Trzeći ſą, ktorzy ná mále przeſtáią: y zá to Pánu Bogu pilnie dźiękuią, znáiąc tego, co ie kármi. A czwárći co naylepśi, ktorzy nieprzeſtáiąc ná ćieleſnym pokármie, duſznego y wiecznego ſzukáią, ktorymby żyli ná wieki. Miedzy temi wiecznemi potráwámi ieſt też ſłowo Boże, ktore gdy nam rzeczy miłe y zbáwienne oznaymuie: dźiwnie pośila duſzę náſzę y ſłodkośćią ią wdźięczną bárzo nápełnia, iż mowić z Dawidem możem: *O jáko ſłodkie gębie moiey ſłowo twoje, nád miod uſtom moim.* Gdy ſłyſzym iáko przemożnego Bogá mamy, u ktorego w obronie jeſteśmy: iż mu nie trudno uczynić co chce ná niebie y ná źiemi: o iáko ſię w tym tákim ſwoim Pánie y w jego mocy y bogáctwie kochamy! A ieſzcze więcey gdy ſłyſzym o dobroći wielkiey y miłośierdźiu jego ku nam, iáko tu ſłyſzym iż wſzechmocny Pan náſz mowi: *Zal mi ludu tego,* nie mogę ná ich głod y nędzę pátrzyć: o iáko to nam ſmákuie, y uweſela duſze náſze. Mowmy zá pomocą Bożą o wſzechmocnośći Páná náſzego JEZU Chryſtá, y o mocy ſłow y błogosłáwieńſtwá jego. Potym do náuk y poćiech z tey Ewángelij przyſtąpim.

PIERWSZA CZĘSC,

O ſtworzeniu, rodzeniu, y rozmnożeniu, y błogoſłáwieńſtwie y mocy ſłow Bożych.

Heſter: 1.

CUd ten nákármienia ták wielkiego ludu, zda ſię być máły z ſtrony jedzenia. Bo tákże pan wielki y krol, iáki był Aſwerus y inni nákármić wielki lud y wielkie woyſká z doſtátku ſwego mogli. Ale z ſtrony obyczáiu kto uważy, wielki á prawie Boſkiey ręce właſny ſię nayduie. Bo żadne ná świećie ſtworzenie z bochenká jednego chlebá drugiego tákiego záraz bez inney máteryi nie uczyni, nierzkąc ſtu ábo tyśiącu bochenkow, iáko tu Pan náſz uczynił. Trzy ſpoſoby ſą, ktorymi Pan Bog co iedno ieſt widomego y niewidomego poſtáwił: ſtworzeniem, rodzeniem, y rozmnożeniem. Stworzenie ieſt z niſzczegoż. Rodzenie ieſt, gdy ſię z jedney rzeczy druga wypuſzcza. Rozmnożenie ieſt, gdy táż iedná rzecz ſię ſámá rozſzerza y mnoży. Raz Pan Bog ſtworzył wſzytko co ieſt: á rodzeniem y rozmnożeniem wſzytko co ſtworzył záchowywa, y wielką moc y mądrość y dobroć ſwoię pokázuie. Czemu ſię przypátrowáć, ieſt właſny oświeconych duſz pokárm. *Obeyrzę,* mowi Dawid, *twoje Pánie niebá, dźieło palcow twoich, mieśiąc y gwiazdy ktoreś fundował.* Y w drugim: *Ućieſzyłeś mię Pánie*

Trzy ſpoſoby ktoremi P. Bog rzeczy czyni.

Przypátrowáć ſię ſtworzonym rzeczom.

Pſal: 8.

Pſal: 91.

w robocie twojey, y w dźiełách ręku twoich uweseliłem śię. O jáko wſpániáłe dźiełá twoje, głębokie bárzo ſtáły śię myśli twoje! Głupi tego nie zna, y nierozumny nie poymie.

Jáko śię wydźiwowáć temu możem, iż Pan Bog słowem swoim z niſzczegoż wſzyſtko uczynił. *Pátrz*, mowi piſmo, *ná źiemię y ná niebo, y wſzytko co ná nich jeſt, y rozumiey iż to z niſzczego uczynił Pan Bog.* Ludźie subtelnie z drzewá, z żelázá, z złotá urobić co mogą: ále sámego drzewá, ábo żelázá, ábo złotá uczynić sobie nie mogą. Bog sam to wſzyſtko pierwey z niſzczegoż dla ludźi ſtworzył. Iż ták grube, cięſzkie, subtelne, wielkie, wysokie, y práwie niezmierzone rzeczy poczynił. Ziemię, wodę, powietrze, niebá. *O jáko wielki jeſt dom Boży*, mowi Prorok, *y jáko wielkie mieyſce dźierżáwy jego!* Wielki ieſt ktory to ſtworzył, y końcá nie ma. Ná czym źiemiá wſzyſtká, ktorá tákie ciężary ma, fundowána: á iáko ná wodźie wiśi, záwieſzona słowem Bożym: wiele ma mil źiemiá y morze: iáko wysoko słońce y gwiazdy posádźił: iákie ieſt bezdnie y przepáśći pod źiemią y wodą, á kto to kiedy zrozumiał? A kto śię tu ſtráſzliwey mocy Boſkiey nie pokłoni?

2. Mac: 7.

Baruch: 3.

Wſzytko pod wagą y miárą y liczbą Pan Bog ſtworzył.

Ktemu iáko wſzyſtko porządnie rozsádzono y policzono, y zważono, y pomierzono ieſt: trudno wymowić: *Wſzytkoś Pánie*, mowi Mędrzec, *pod miárą, pod liczbą; pod wagą poſtáwił.* *Zmierzył*, mowi Izáiaſz, *gárśćią ſwoją wody, y pięďźią ſwoją zważył niebá. Ná trzech pálcách ſwoich záwieśił ciężar źiemie, y wágámi gory zważył, y págorki ſzalámi.* O iáko śię nie zdumiewáć ná táką mądrość? Wie, wiele piáſku w morzu, y gwiazd wiele ieſt ná niebie: *wſzytkoś Pánie w mądrośći uczynił, nápełniłá śię źiemiá dźierżáwy twojey.*

Sap: 11.
Iſa. 40.

Pſal: 101.

Trwáłość y wieczność.

W iákiey záś trwáłośći y wieczności ſtworzenie poſtáwił Pan Bog, nie łácno y pomyślić. Pięć tyśięcy lat, á ieſzcze, iż ták mam rzec, żadna gontá z niebá nie spádłá, áni śię ktora gwiazdá nárufzyłá, áni słońce osłábiáło, áni źiemiá rodźić przeſtáie, áni rzeki uſtáną, ále uſtáwicznie płyną, inną á inną wodę puſzczáiąc.

Szczodrobliwość.

Nie maſz żadnego ſtworzenia ktoregoby Pan Bog swoią ſzczodrobliwośćią ydárem nie opátrzył y nie okráśił, począwſzy od naymnieyſzych źiołek, drzew, robáczkow, źwierząt: ábo wonią, ábo mocą iáką do potrzeb ludzkich, liśćiem, kwiećiem, wzroſtem, skorą, mięſem, mocą, biegiem, y iákim dowcipem do ſzukánia żywnośći, y zachowánia bytu swoiego káżde ſtworzenie opátrzył. *Wſzytko*, mowi Mędrzec, *miłujeſz Pánie, á niceś nie ſtworzył z gniewu: áleś káżde ſtworzenie nádał łáſką, y ſzczodrotą, y dáry twemi. A miłośiedźie jego wylało śię*, mowi Pſalm, *ná wſzytko ſtworzenie jego.*

Sap: 10.

Pſal.

Drugi sposob ma P. Bog do ſtáwienia rzeczy tych widomych, Rodzenie. Gdy nie z niſzczegoż co czyni: ále iedná rzecz drugą rodźi. W tym też wielkich ieſt cudow Boſkich nieogárnionych pełno. Y nie mnieyſza ieſt moc Boſka w rodzeniu, niżli w ſtworzeniu. Kto to obiąć rozumem może: iáko śię w máluczkim żołędźiu dąb ták wielki zámyka, iż z niego wyrośćie? Ták máłe źiárno gorczyczne, mowi Pan, á táką wielką łozę puſzcza, iż y ptácy śię ná niey chowáią. Pátrz ná źiárno pſzenice, ktoby śię spodźiał tákiey trawy, tákiego źdźiebłá, tákiego kłosu, tákiey ſtokrotney nagrody. Kto pátrzy iáko śię rodzą ryby, iáko robáczki, zwłáſzczá jedwábnic, ktorych tu nie znáćie. Máluczkie źiárneczko gdy śię czásu swego pod pierśiámi białychgłow ábo ná słońcu, zágrzeie, wypuſzcza robáczká, ktory przez ieden mieśiąc ie y rośćie, potym śpi, potym z śiebie jedwab ná roſzczce ktorą mu podádzą wije, w nim śię zámknie, uczyniwſzy kłąb iáko gęśie jáje. Tám mieſzka, y potym śię wygryźie, y z niego motyl latáiący ſtáie śię. Ktory potym źiárneczko ná inny rodzay porzućiwſzy zdechnie. A człowiek iáko śię rodźi? Nieogárniona rzecz. *Niewiem*, mowi jedná mátká do synow, ná śmierć ie y męczeńſtwo dla Bogá y praw jego námawiáiąc: *Niewiem ſynáczkowie, jákośćie śię w moim żywoćie ukazáli. Jam wam duſzę y żywotá nie dáłá, nie jam członki wáſze ſpoiłá, ále tworcá świátá, ktory uczynił ludzki rodzay.* A choćże śieią, robią: iednák nicby robotá ich nie zyſkáłá, gdyby Pan Bog oney mocy swoiey náśieniu nie dał. *Nie ten*, mowi Apoſtoł, *co ſzczepi, y polewa: ále ten co wzroſt dáje*, Bog wſzechmogący rodźi wſzytko.

Rodzenie jáko dźiwne.

Matth: 13.

Jedwábnice.

1. Cor: 3.

Rozmnożenie.

Trzeci sposob ieſt ktorym Pan Bog rzeczy te widomie dáie, Rozmnożenie. Gdy to co śię raz urodźiło, ſzerzy śię y rośćie. Co też ieſt cud nie máły. Bo iáko rośćie wino, á z deſzczu y źiemie táką ma słodkość: trudno poiąć. Jedná źiemiá, ieden deſzcz: á tákie rożne źiołá, y smáki, y mocy z wilgotnośći swey dáie. Jáko śię w człowieku chleb w krew, y kośći, y żyły, y we włosy obraca, &c: á kto to wymowi? wſzyſtko ku poięciu trudne; á

dne: á do chwalenia Páná Bogá y do ſłużby jego łácno nas pobudza, ábyśmy dobr jego używáiąc, dobremi á jemu powolnemi zoſtawáli. Ten rozmnożenia obyczay Boſki, iż ieſt poſpolity, nie zdá ſię dźiwny.

Lecz ieſt inny nie zwyczayny y bárzo cudowny obyczay rozmnożenia; gdy tá rzecz rośćie y mnoży ſię, ktora zśiebie nie ma żadney mocy do wzroſtu. Nie dźiw iż zboże rośćie w źiemi, bo ma moc od Boga táką do rozmnożenia. Ale gdyby ſuknia roſſá, ábo czapka, ábo zbroiá, tedyby cud Boſki wielki był. Tákże gdy chleb rośćie á mnoży ſię, práwie Boſka ſpráwá y robotá rąk jego. Bo chleb nie ma żadney mocy przyrodzoney ná rozmnożenie. Przetoż cud ten Páná náſzego nie rożny ieſt od ſtworzenia z niſzczegoż, właſny ieſt Boſki, práwá ſpráwá ſámey ręki jego. Pokazał tedy tym cudem Pan JEZUS, iż on ieſt ten ktory pſzenicę ábo jęczmień z niſzczegoż ſtworzył. Bo tu tákiey pſzenice nárobił, bez ktorey ludźie chlebá nie máią. Iż on ieſt ktory z niſzczego wodę y morze y rzeki ſtworzył. Bo ludźie chlebá bez wody miec nie mogą. A on tu chleb bez wody czyni. Iż on ieſt ktory ogień z niſzczegoż uczynił: Bo chleb bez ogniá y piecá być nie może. Iż on ieſt ktory náuczył ludźi, śiáć, orác, młocic: mlec, mąkę czynic: bo tu bez tego wſzytkiego ma chlebá doſtátek ná te ludźie. Tu z ręki świętey jego, iáko z polá, iáko z gumná, iáko z młyná mąká ſię ſypie, iáko z piecá chleb ſię upieczony y ſmáczny bierze, y nieprzebrána moc ręki y ſzczodroty jego. Niech będźie pochwalony w mocy ſwey Boſkiey ná wieki, y uwielbiony wiárą y czcią náſzą, ktorąśmy jemu winni zá wielką chwałę y moc jego, y dobroć ku nam niezmierną, Páná JEZU Chryſtá Bogá náſzego.

Wzroſt chlebá y rozmnożenie cud jeſt wielki.

Pokazał ſię P. Bogiem, ktory wſzytko z niſczego ſtworzył.

Druga rzecz ieſt oſobna w tym cudu. Iż P. JEZUS czyni żegnániem y błogosłáwieńſtwem ſłow ſwoich odmiánę táką. Czego ná żadnym cudu nie czynił. Wino z wody uczynił, ále wolą ſámą. Chore y niemocy wielkie leczył, roſkazániem, dotykániem, mázániem. To ſámo ſpráwić ráczył błogoſłáwieniem. A iż tu Ewángeliſtá mowi: *dźięki czynił*, dał znác iż to ieſt dźiękczynienie co y błogoſłáwienie. Bo záraz nizey mowi: *ryby błogoſłáwił.* Máttheuſz ś. o tymże cudu piſząc, mowi: *iż P. JEZUS w niebo weyrzały błogoſłáwił.*

Błogoſłáwieńſtwem ſwoim Pan odmiány czyni.

Co jeſt dźiękowánie y błogoſłáwienie.

Matth: 14.

Co ſię też y około Nayświętſzego Sákrámentu nayduie. Bo gdźie dwá Ewángeliſtowie Máttheuſz y Márek ś. mowią: *wźiął chleb y błogoſłáwił*: tám Łukaſz ś. mowił: *wźiął chleb y dźięki czynił.* Zá iedno to máiąc, y dźiękczynienie y błogoſłáwienie, ábo iż iedno bez drugiego nie było.

Coż ieſt błogoſłáwienie? Jeſt ſłowo Boże do ſtworzenia y nád ſtworzeniem rozumnym, y nierozumnym wypuſzczone, zá ktorym odmiáná ſię wielka dźieie w rzeczy oney: iż nábywa oſobnego ſzczęścia, ábo ſię w inną rzecz odmienia. Błogoſłáwił Pan Bog rybom morſkim y ptákom, y rzekł do nich choć nierozumieią: *Rośćie á rozmnażayćie ſię.* Y zá tym ſłowem Páńſkim moc wźięły: iż ſię do tego czáſu rodzą, á nie uſtáią. Ták błogoſłáwił Pan BOG parze oney ludźi pierwſzych, y mowił do nich ábo nád niemi: *Rośćie y mnośćie ſię.* y do tego czáſu ludźie ſię z ludźi rodzą, oſobney tey trwáłośći ná rodzay z Boſkiego błogoſłáwieńſtwá doſtáiąc. Y nigdy nie ieſt prożne y dáremne to błogoſłáwieńſtwo, nie tylo Boſkie, ále y ludźi, ktorzy ie od Bogá biorą y innym dáią.

Co jeſt błogoſłáwić.

Geneſ: 1.

O czym y pogáńſtwo ták rozumiáło. Bo y on Báláák krol Moábitſki o ſwoim Proroku Báláámie ták trzymał: *Wiem iż komu ty błogoſłáwić będźieſz, zoſtánie błogoſłáwiony: á ná kogo przeklęctwo puśćiſz, przeklęty będźie.* A oycowie święci wiele o tym bárzo trzymáli. Gdyż oni dwá ſynowie Izáákowi do oycowſkiego błogoſłáwieńſtwá ták ſię ubiegáią, y ieden ták bárzo bez niego nárzeka y płácze. Jákob ſynom Jozephowym błogoſłáwi. Y Pan Bog kápłanom kazał, áby ludźiom błogoſłáwili, y ſłowá ktoremi to czynić mieli, nápiſał, y mowi: *Wzywáć Imienia mego nád ſyny Izráelá będą: á ja je ubłogoſłáwię.*

Num: 22.

Ludzkie błogoſłáwieńſtwo z mocą Bożą.

Geneſ: 27.

Geneſ: 48.

Num: 6.

P. JEzus przeklináiąc drzewo figowe, do drzewá mowi: *Z ćiebie nigdy ſię już owoc rodźić nie będźie.* Y wnet ſię odmieniło. Y mowili uczniowie: *Patrz jáko wnet uſchło.* Z drugiey ſtrony gdy chćiał ná wieczerzy mienić chleb y wino: błogoſłáwił: mowią Ewángeliſtowie, to ieſt ſłowo ſwoie Boſkie nád chlebem y do chlebá puśćił, mowiąc: *To jeſt Ciało moje.* Zá ktorym jego błogoſłáwieńſtwem táka ſię odmiáná w tym Sákrámenćie dźieie. Ináczey to błogoſłáwieńſtwo mnieyſzeby było nizli ludzkie, gdyby odmiány iákiey ná ſtworzenie, ná ktore ſię ſpuſzczá nie czyniło.

Matth: 21.

Pan JEzus chleb błogoſłáwił ná wieczerzy.

Do lepſzego rozumienia tego w Sákrámenćie błogoſłáwieńſtwá, uwáżyć ſię ma: iż rożna rzecz ieſt, gdy człowiek imieniem

Człowiek od Páná Bogá błogoſłáwi.

Bog sam przez człowieká błogosławi. niem Bożym błogosławi, á gdy sam Pan Bog przez człowieká y ustámi jego błogosławi. Ludźie y Prorocy y kápłani, rozmáite dáią błogosławieństwá rzeczom rozumnym y nierozumnym, zá ktorym pewne są odmiány y szczęścia á dáry iákie Boskie, iáko się to indźiey náuczy y wywiedźie. *Chrystus u ołtarza sam błogosławi chleb y wino.* Ale ná ołtarzu sam Chrystus JEZUS Kápłan nász wedle porządku Melchisedechá, żywy, obecny, ktory potomká nie ma, sam swoie kápłaństwo przez kápłany ludźie swoie spráwuie: sam poświęca, sam błogosławi chleb y wino: sam tę dźiwną odmiánę czyni, áby miásto chlebá zá jego słowy y błogosławieństwem, stáło się ciáło.

Bo to nie ludzka śiłá, iáko święci Doktorowie náuczáią. *My tylo jáko sludzy słowá zmawiamy, ále on sam poświęcá y odmienia*, mowi ś. Chryzostom. *Anjołowie mowią y od Bogá, y w osobie Boskiey. Actor: 7.* Bo iáko Anjołowie drugdy od Bogá do ludźi mowią, á drugdy osobę Boską ná się biorą, y mowią iáko Bog sam, nie z nátury swey, ále ze wźiętey ná się osoby Boskiey: *Jam jest Bog Abráhámá, Izááká, y Jákobá.* Ja, Anjoł mowił ze krzá onego wedle świádectwá ś. Szczepáná. Y iáko posłowie krolow wielkich, drugdy od Krolá mowią: drugdy krolewską osobę ná sobie niosąc, śiedzą ná krolewskim mieyscu, y osobie wźiętey dáią cześć tę, ktorą krolom pánom ich dáią. Ták też kápłani nowego testámentu u ołtarzá, gdy się modlą, są iáko ludźie: gdy náuczáią, są iáko posłowie od Bogá mowiący: ále gdy słowá poświącánia sámego zmawiáią: iuż osobę Chrystusowę ná sobie máią. Y Chrystus sam w nich mowi: *To jest Ciáło moję. To jest krew mojá.* Y nie czyni się poświącánie y błogosławieństwo temi słowy: To iest Ciáło Chrystusowe. Boby to były słowá posełskie: Ale, *To jest Ciáło moje.* Bo to słowá iuż nie posłá, ále sámego Páná, ktory to sam mowi, błogosławi, y odmienia.

Cudo to wzorem było większego ná wieczerzy. Ztąd się pokázuie głębokość táiemnic nászych Kátolickich u ołtarzá, ktorych to dźiśieysze cudo błogosławieństwá y rozmnożenia chlebá, wzor się nieiáki postáwił: iż się tákże Chrystusá sámego mocą, słowy y błogosławieństwem jego Boskim ná ołtarzu chleb w Ciáło, á wino w krew odmienia. Słowo jego wszechmocne iest, błogosławieństwo jego śiłę ma wielką ná odmiánę rzeczy, áby się tym stawáły, co słowo Boże káże. O czym mowi Euzebius Emissenus: *Jáko wielka moc jest Boskiego błogosławieństwá, iż się żywioły, to jest chleb y wino, w Boską istność Chrystusowę obracáją.* *Emis: hom: 5. de Pasc.* Y ś. Ambroży: *Większa jest moc błogosławieństwá Boskiego niżli przyrodzenia. Bo błogosławieństwem y przyrodzenie się mieni.* *Ambr: de his qui mister: inic: cap: 9.* Y dáie tám wiele przykłádow z pismá. Y Chryzostom ś. mowi: *Jáko ono błogosławieństwo raz rzeczone, Rośnićie á rozmnażayćie się, dije rodzájowi wieczny skutek; ták to słowo raz rzeczone: To jest Ciáło moje: przez błogosławieństwo wymowione, ná wszytkich stołách kośćielnych dáje ofierze moc.* *Chrysost: Hom: de prod: Jud.*

Znaymyż y wysławiaymy wszechmocność Bostwá Páná nászego JEZU Chrystá, ktorą wszytko z niszczegoż stworzył, y ktorą nátury odmieniáć może: á iáko to chleb prosty słowem y błogosławieństwem swoim rozmnożył, ábo táki drugi w wielkiey liczbie z niszczegoż ná pośilenie cielesne ludu tego uczynił: ták też tymże słowem y błogosławieństwem swoim ná ołtarzu, Ciáło y krew swoię ná pokárm dusz nászych czynić nam, y nátury chlebá y winá odmieniáć ráczy.

WTORA CZĘSC,

O náukách y poćiechách z tego cudu Páńskiego.

Ludźi tych szczęśliwe nabożeństwo około szukánia potraw duszych SZczęśliwi to ludźie ktorzy tych duchownych potraw szukáli, á zá Pánem JEZUSEM biegáiąc, pu scy, głodu, y nędze, y pracy, y trudzenia się nie báli: ále rádźi trácili wczásy cielesne, áby im ná duchownych nie schodźiło. Sam ie Pan JEZUS chwali: *Trzy dni tu*, práwi, *dla mnie mieszkáją*, słowá z ust moich pilnuiąc, y duszom swoim poćiechy szukáiąc. Ták im słowo Boże, włásna potráwá ich y żywot dusze ich, smákuie. Opuśćili domy, gospodárstwo, czeladkę, zabáwy potrzebne, y wczásy swoie, y roskoszy, ktore ludźie miłuią, y nie łácno się od nich odwieść dáią. Nie boią się głodu y tych mieysc pustych, gdźie nic dostáć do żywnośći nikt nie może. Milsze im pustynie gdźie Chrystus był: niżli ludne miástá gdźie go nie było. Przetoż Pan mowi: *Zal mi ich*, kocham się w tákim nabożeństwie y chući ich do rzeczy duchownych. Obyśmy się o tákie słowo o nas Páná JEZUsowe stáráli: żeby nas ták dobrze wspominał, iáko y onę krolową Sábbę, ktora z dáleká przyiácháłá słucháć mądrośći Sálomonowey: *Matth: 12.*

Potráwy właśne ludźiom. Matth: 4. Deut: 8. 1. Cor: 6 Joan: 6. Pyszne mięsá do nabożeństwá. Ołeje 2. Nędzá ludzká w potrzebách cielesnych

nowey: wielkiebyśmy uczuli ná sobie pomnożenie łáski y dárow Boskich jego.

Potráwy własne ludźiom.

Káżda bestya ma swoie wrodzone potráwy ktorych używa, á do innych się nie puszcza. Lew y niedźwiedź tráwy ieść nie będźie, y woł mięsá. A człowiek potráwy swey własney nie zna, y nie báczy, iż nie chleb áni mięso żywot mu dáie: ále słowo ktore pochodźi z ust Bożych. Bo iáko Apostoł mowi: *Potráwá żołądkowi, á żołądek potráwom, oboje skáźi Pan Bog.* Wnętrzny człowiek náß duch iest Anjelski, náturá jego nie kármi się chlebem, iedno słowem Bożym y rzeczámi duchownemi, ktore mu żywot wieczny nigdy nieskáżony dáią. Przetoż Pan JEZUS upominał te ktorzy z rąk jego chlebá cielesnego skuśili: áby się o inny chleb wieczny stáráli, ktory nie ginie, ále trwa ná żywot wieczny.

Matth: 4. Deut: 8. 1. Cor: 6. Joan: 6.

Puste mieysca do nabożeństwá.

To się przypomnieć tu może, iáko puste á bezludne mieyscá, do ktorych Pan JEZUS często się przed ludźmi skrádał: do náleźienia Chrystusá, y łáski jego służą. Gdy wychodząc ciáłem y myślą z tłumow świeckich, Pánu Bogu święcić dni y godźiny niektore, á z nim sámym rozmáwiáć chcemy. Wielkiey ná tákich mieyscách ludźie świátłości y odnowienia duchownego dostáią. Jáko Pan do dusze nabożney mowi: *Wyprowádzę ją ná pustynią, á tám mowić będę do sercá jey.* Jáko w mętney wodźie nic nie widáć, áni ryby, áni żáby, á w przeźrzoczystey wszystko się widźi: ták miedzy zámąconemi myślámi y zábáwámi świeckiemi, nie widźim potrzeb nászych y niebespieczności nászey, áż w cichym y uspokoionym y odsádzonym od ludźi sercu y mieyscu.

Osee 2.

Nędzá ludzka w potrzebách cielesnych.

Miał też przyczynę Pan do tego uczynienia cudu, nędzę ludzką y cielesne potrzeby ich. Miedzy innemi ktore się nie przeliczą, y tá iest nie máła nászá nędzá: iż gdy chcemy około duchownych zabaw robić, wnet nam cielesne przeszkadzáią. Chcemy tydźień pośćić: áż trzeciego dniá mdlejem. Chcemy się długo modlić: áż głowy bolenie nástępuie. Chcemy o pułnocy ná chwałę Bożą wstáwáć, ábo cáłą noc ná niey przetrwáć: álić się głowá záwrąca, y do spraw innych niesposobna zostáie. Chcemy długo w kośćiele trwáć: álić się domá źle dźieje, z czeladką y dźiećmi. Oby to nigdy nie jeść, áni spáć, áni się temu ossowi skłániáć, áby zácząwszy niebieskie rzeczy, do ziemskich y cielesnych nie przypádáć. Ale ieszcze tey wolności nie mamy. Y święci ná tę niewolą wzdycháią, mowi Apostoł: *Prożności jeßcze stworzenie podległo, wzdycha y jáko rodząca boleje. Y my choć pierwśi cośmy Duchá ś. wźięli, y my w sobie wzdychamy do sposobienia synow Bożych, czekájąc odkupienia ćiáłá náßego.* Jeszcześmy do własności synowskiey ná ciele nie przyszli, ieszcze ciáłá niewyzwolone od swey skázy nośim. Jeszcze teraz ma ciáło swoie práwo ná potrzeby swe: y nie służy nam iáko niewolnik, áby wszystko czyniło co chcemy; ále iáko towárzysz, swego się snu, iedzenia, odźienia, odpoczynienia upomina: á zábronić mu iáko towárzyszowi y żenie nieiákiey nie możem. Y zwyciężyć nas te potrzeby, y nieiáko duszę oziębiáć, ktora się drugdy słowem Bożym zápali, muszą.

Rom: 8.

Ciáło nie iáko niewolnik ále jáko towárzyß.

Gdy Pan JEZUS wiodł swoie ucznie ná puste mieyscá zá morze, uczniowie zápomnieli wźiąc chlebá. [nie myślili ubodzy o innych potráwách, áby ie z sobą bráli iedno chleb] á gdy ie począł náuczáć P. JEZUS, áby się kwásu Pháryzayskiego strzegli: oni dopiero wspomnieli, iż chlebá nie máią: y záfrásowáli się, y oney náuki nie rozumieli. A Pan myśli ich widząc, gromić ie nieiáko począł: iż máłey wiáry byli, á nie pomnieli o mocy jego, iáko śiedmiorgiem chlebá cztery tyśiące ludźi nákarmił. Táka iest nędzá nászá, iż nam te cielesne potrzeby w duchowne wstępuią, á wolności práwey w nich nie dopuszczą.

Matth: 16.

Cielesne potrzeby wolność nam duchowną psują.

Lecz Pan JEZUS tym doczesnym potrzebom nászym zábiega. Pierwey ie on upátruie niżli my ie poczuiem. Pierwey o nas rádźi niżli my go prośim. Jeszcze dźieciná w pieluchách leży, a oćiec o iey poságu obmyśla. Nie czeka Pan JEZUS czwartego dniá áby ták długo głod ćierpieli: lepiey o potrzebách nászych rádźi, niżli my sámi chcemy y możemy. *Owo*, mowi Psalm, *oczy Páńskie nád temi ktorzy się go boją, y ktorzy nádźieję máją w miłośierdźiu jego.* Nie spuśći z tákich oczu swoich, áby ich wszytkie potrzeby obmyślał; áby ich od śmierci wybawiał, y w głodźie ie kármił. Y dla tegoż upominá nas y każe nam z sobą ták mowić Dawid: *Dußá náßá czeka ná Páná, bo pomocnikiem jest y obrońcą náßym. Bo w nim ukocha się serce náße, y w świętym Imieniu jego nádźieję pokłádamy.* Niechże się nam dźieie wedle nádźieie nászey Pánie, áby záwżdy ná nas spadáło miłośierdźie twoie: á w káżdey potrzebie nászey cielesney, niech o pomocy y miłośierdźiu twoim mocną nádźieię mamy. Budu-

Miłośierdźie Chrystusowe odpędza náße nędze.

Psal: 31. Psal: 31.

my ſię z tych ſpraw Páńſkich y ludźi tych nabożnych.

Miłośierni mamy być.

Wſzyſcy miłośierni bądźmy: bo bez tey cnoty żadna ſię Pánu Bogu nie podoba. Bez miłośći nie waży nic áni czyſtość, áni poſt, áni ſpráwiedliwość. Ná tę cnotę wſzyſcy ſą obowiązáni. Nie wſzyſcy mogą pościć, długo ſię modlić, zá Chryſtuſá krew rozlewáć: ále wſzyſcy mogą być miłośierni, áby ludzkie nędze bliźnich ſwoich odganiáli: pociechą, płáczem, żalem, pieniądzmi, pomocą, rádą. Nie możeſz dáć wiele áby brát nędze nie ćierpiał: day máło. Nie możeſz dáć pieniędzy: day rádę, upomnienie, náukę, ſłowo dobre y pocieſzne. Jeśli mowić nie będźieſz, płácz z płáczącym: ieśli płákáć nie możeſz, żałuy brátá twego y nędze jego, á jużeś wypełnił roſkazánie.

Chryſtus miał dla ubogich mieſzek. Joan: 13.

Pan JEZUS będąc ubożuchny, przedſię miał mieſzek dla ubogich, ktory Judaſz nośił. Co z jáłmużny brał, tym ſię z ubogiemi dźielił.

Bez miłośierdźia inne cnoty nie ważne.

Bez miłośierdźia cnoty inne ſą, iáko dom bez iedney śćiány, pták bez iednego ſkrzydłá, potráwá bez ſoli, mowá bez prawdy, wiárá bez uczynkow. Zá miłośiernemi Pan Chryſtus ná ſądźie dekret uczyni, áby ośiągnęli niebo, á niemiłośierne wiecznym pokarze ogniem.

Matth: 28. W pokuſách nádzieią ſię pośilać.

W pokuſách y niedoſtátkách iáką mieć o Boſkiey opátrznośći y mocy nádźieię, bárzo mamy ucieſzną z tey Ewángelij náukę. Gdy co dobrego czynim, gdy ſłużby Boſkiey pilnuiem, gdy ſię ná rzeczách duchownych y Boſkich báwim: nigdy ſię głodu y ſzkody nie boymy, byleśmy roſtropnie czynili co ſię winno czynic. *Rychley bogátym*, Pſalm mowi, *nie doſtánie, á ći ktorzy ſzukáją Páná umnieyſzenia wſzelákich dobr nie uczują.*

Pſal.

Mogli ći ludźie przy Chryſtuśie ták trwáiący, pierwſzego dniá ſzemrác, y o potrzebách ćielesnych roſpáczáć: Lecz wiedząc iáko P. Bog tych opátruie, á z ręki ich ſwoiey nie wypuſzcza, ktorzy łáſki jego ſzukáią: mocno w pokuſách y wtorego y trzeciego dniá trwali. Y nie omylili ſię w nádźiei ſwoiey: bo nie maſz pohánbienia tym ktorzy Bogu mocnie dufáią. W ćięſzkich á ludźiom do zwyćiężenia nie podobnych trudnoćiách, nie mowmy to co tu ieſzcze w wielką wiárę o Chryſtuſowey wſzechmocności niewprawieni mowią: *Zkąd tych kto nákármić może chlebem ná puſzczy?* Ale ráczey odpowiádaymy Pánu JEzuſowi: Ty wſzytko możeſz, u ćiebie nic nie ieſt niepodobnego.

Mierność w używániu y ſkromność.

Przykłádem tym, iż te ludźie Pan ſámym tylo chlebem czeſtował, dobr Bożych miernie y iáko ubodzy używaymy. Tu ná ſámym chlebie przeſtáią, Pan wielki ták ubogo czeſtuie. Trudnoli mu było o mięſo, ptáki, kápłuny, iáko to ná oney puſzczy uczynił, przez cáły mieśiąc ná ludźi po ſześckroć ſto tyśięcy y dáley? Ták iż mowił Moyzeſz: *Izáli wołow táka wielkość być może pobita? Izáli wſzytkie z morzá ryby zebráć ſię mogą, áby ták wielki lud nákarmił?*

Num: 11.

A P. Bog mu tenże Chryſtus JEZUS Syn Bozy mowił: *Izáli ręká mojá oſłábiałá? uyrzyſz jeśli ſię ſłowo moje nie ziśći.* Ale niechćiał Pan bogátey czći czynić, áby nas ubogiego używánia y ſkromnego náuczył. Dałći P. Bog doſtátek, nie pożerayże wſzytkiego, nie gub máiętnośći y pieniędzy, ná korzeniu, winie, pułmiſkách, y ták wiele ná ieden ſtoł potráwách.

Roſpuſtność w winie.

Nie używay hoynie: bo z bogáczem w piekle prágnąć będźieſz, á iedney krople wody nie doſtánieſz, ty ktory winem, y młode chłopy poiſz.

Ná ubogie nie pomniemy.

Jeśli to nie wielki grzech náſz, dla gośći ſto złotych ná ieden ſtoł utrácić, á ubogim nic nie włożyć? Co zá pożytek maſz gdy Páná czeſtuieſz? á on mowi: lepſze ia mam wino doma. Ubogie iedną potrawką uczciſz, á Bog tobie mowi: Jac zápłácę, mnieś to czeſtował. Jeśli to rozum, wino z dáleká woźić, y ták wiele zá nie pieniędzy wydáć: y wyczeſtowáć ie ná te ktorzy go namniey nie potrzebuią, y wodęby pić á zdrowi być mogli: y owſzemby byli bez niego zdrowśi.

Jeśli to nie utrátny zbytek ſześć koni záprzęgáć, á dwá uciągnąć mogą, y chowáć te utrátniki ná ſtániu, ktorzy chleb ubogich, te beſtye we dnie y w nocy pożeráią. Kiedyż wzdy rozum mieć będźiem? długoż te śćiány ták drogo pokrywáć, oponámi, kobiercámi, á ubogie morzyć będźiem? Bogći roſkazał y ná to dał, ábyś tym zbáwieniu ſwemu y ubogim ſłużył. Nie náſze to dobrá: do ſzáfunku dáneć ſą. Nie tylo duchownym, ále y świeckim.

Márnotrawcę zábijáć kazał zakon. Deut: 21.

Tákie márnotrawce zábijáć urzędom, y wieśić, y kámionowáć Pan Bog w zakonie kazał. Y oycom ná ſyny dał táką moc, áby ie do urzędu ſtáwili, á ſámi ná nie inſtygowáli, mowiąc: *Ten náſz ſyn uporny jeſt, y niepoſłuſzny, báwi ſię bieśiádmi y zbytkámi. Niechże go kámieńmi lud wſzytek pobije, niech umrze, áby ſię złe wykorzeniało.*

Łákomſtwo ktora ſię ni...

Są záś drudzy ſkąpi co ſię nigdy nie náiedzą. Bo dobry *á ſpráwiedliwy*, mowi

pismo,

gdy nie náje. *Prov: 13.*

pismo, *je y nápełnia duſzę ſwoję, á brzuch niezbożnych nie náſycony.* Dobry mowi: Chwała Bogu, náiadłem ſię: á niezbożny dná w żołądku nie ma. Záwżdy mowi, day, day: máło mu iednę ſkrzynię natkáć workámi czerwonemi: iáko piekło, ktore nigdy nie mowi doſyć. O piekielne jámy, rychłoż ſię záſypiećie? Nigdy. Bo nie jećie jedno śnieg á plewy. To ieſt, świeckie pieniądze, ktore krwie nie dáią, záſtąpić y ugáśić łáknienia, y w żołądek wleść nie mogą.

Jedzący á Pánu Bogu dźiękujący. *Pſal: 21.*

Drudzy ſą lepśi, o ktorych Pſalm mowi: *Jedzą ubodzy y nájedzą ſię, y pochwalą Páná, y żyć będą ſercá ich na wiek wiekow.* Ktorzy mowią záwżdy iedząc y dobr Boſkich używáiąc: *Spiewayćie Pánu ktory niebo obłokámi pokrywa, á gotuje deſzcze źiemi. Co dáje bydłu pokarm ich, y kruczętom ktore go wzywáją.* Wſzyſtko ſtworzenie oczy do ćiebie obraca Pánie, ábyś im dał obrok ich, iáko dźieći do mátki po chleb ręce śćiągáią. *Gdy ty ręce otworzyſz, wſzytko ſię dobrym nápełni.* A gdy twarz twoię odwrociſz: zátrwożą ſię y uſtáną y w proch ſię ſwoy obrocą. Wiedzą dobrzy y báczni, iż bez Páná Bogá, trwogá, zgubá, śmierć, y proch wſzytko pożera, gdy on z ręki ſwey kogo wypuśći.

Pſal: 103.

Potráwy nieśmiertelnośći. *Pſal: 21.*

Lecz owi ſą lepśi, ktorzy nie przeſtáiąc ná pokármách świeckich y docześnych, takiey potráwy ſzukáią ktorąby żyć ná wieki mogli. *Zyć*, práwi, *ſercá ich będą ná wiek wiekom.* Te dobre mienia y potráwy y wczáſy świeckie, zdrowia długiego ćiáłu y duſzy nie dáią, y życia bez śmierci nie czynią. *Potráwá*, mowi Apoſtoł, *dla żołądká, á żołądek dla potraw, á oboje zepſuje Pan Bog.* gdźie one żołądki co tylo kápłuny iádáły? wſzyſtkie źiemiá pożárłá. Błogoſłáwiony ktory potráwy ſzuka, ktorąby śmierc odpędźił, á żywy trwał á nie umárł. Jáko Pan JEZUS upomina: *Stáraycie ſię o pokárm ktory nie ginie, ále trwa ná żywot wieczny.* A iákoż ſię ſtáráć Pánie moy. Tu ſię ná źiemi táki pokarm áni tákie lekárſtwo nie rodźi. Jeſzcze wſzyſcy ná świećie medykowie tákiego źiołká, y owocu, y kruſzcu nie náleźli. Sam go ty nam poday, ſam táką potráwę wieczności nam przypraw, boś ty ſam BOG nieśmiertelny, użycz nam tego dáru nieśmiertelnośći. Y wnet hoyny Pan ukazał nam przewielebne y żywot dáiące Ciáło y krew ſwoię, mowiąc: *Ciáło moje práwy jeſt pokárm. Kto tego chlebá pożywa, będźie żył ná wieki.* „ Y przypráwił nam tę potráwę pod oſobą „ chlebá: y częſto nas, y owſzem co dźień do niey wzywa. Czemuż ſię do niey nie kwápim, ábo pożytkow y dźielnośći jey nie znamy? izáli żywotá nie prágniem? O iákobyśmy Bogu á nie ſobie áni świátu żyli: byśmy do tego chlebá ugęſzczáli? O JEZU pośilay nas ná tey puſzczy żywotá tego, ábyśmy do domu y oyczyzny doyść mogli, á ná drodze tey nie uſtáli. Spuść ná nas ono miłośierne oko twoie, ktore wſzytkie widźi potrzeby náſze, y obmyśla ie lepiey niżli my wiemy y chcemy, Ktory z Oycem y z Duchem ś. żyieſz Bog jeden ná wieki Amen.

1. Cor: 6.

Joan 6.

Joan: 6.

NA VII. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Potrzebna przeſtrogá.

DZiwnie potrzebna przeſtrogá, od fałſzywych Prorokow. Bo z nich idźie nieoſzácowána ſzkodá, ná duſzách y ludzkim zbáwieniu, ná pobożnośći, y dobrych obyczáiách, ná pokoiu poſpolitym y zgodźie, zmocnieniu y rozſzerzeniu wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá. Zbáwienie náſze záwiſło ná prawdźie y wierze, ktorą z niebá obiáwioną mamy o Bogu y kroleſtwie niebieſkim: bez ktorey nikt zbáwion być nie może. Ktora gdy ſię naymnieyſzym fałſzem nárufzy: wſzyſtko z nią iáko z fundámentem zbáwienie náſze upada, choćby kto był świętſzy y czyſtſzy niżli Anjoł. Jáko złe powietrze mijájąc inne członki záraz do ſercá iad puſzcza, y człowieká zábija: ták fałſzywych Prorokow náuká záraz wiárę, ktora ieſt iáko ſerce zbáwienia náſzego, pſuie y morzy. A gdy ſię wiárá práwa nárufzy y ſkáźi, iuż też pobożnośc y dobre święte obyczáie wątleią, y iáko ná podćiętym korzeniu uſycháią. Y mnożą ſię cieleſnośc, ſwawola, roſpuſtnośc ćiáłá, roſkoſzy, niekárnośc, iáko wylicza Apoſtoł. Y zátym dla rożnośći wiár, ſwáry, nieżyczliwośći, oboiętnośći, zádrośći, podeyrzánia, obłudnośći. Z ktorych rozerwánie, y niezgodá pokoy poſpolity pſowáć, y ná Rzeczpoſpolitą mieſzánia y roſterki puſzczáć muśi. A ná koniec od wiela wiar y niezgody Chrześćian, wſzytko Chrześćiáńſtwo ſzkodę ćierpi. Bo ná pomoc ieden drugiego oną ohydą y niechęćią, ktora z rożnośći wiáry idźie, oſłábicią Chrześćiánie, y śiły wſzytkim ubywa. A

Zbáwienia fundáment wiárá.

Złe powietrze záraz jad do ſercá puſzcza, ták kácerſtwo do wiáry.

Galat: 5. *1. Tim: 6.*

Pogáńſtwo y Turectwo moc bierze y narody Chrześcijáńſkie pośiáda. Jákośmy doználi y doznawamy do tych czáſow. Słuſzna tedy bárzo tá ieſt przeſtrogá Páńſka: *Strzeżcie ſię fałſzywych Prorokow.* Obáczmyż tedy zá pomocą Bożą, iáko te fałſzerze poznáć, co ich ſą zá owoce, iáko ſię ich ſtrzedz.

PIERWSZA CZĘSC,

Jáko heretyki poznáć, y co ich zá owoce.

1. *Idą nie posłáni.*

CZtermi ie znáki opiſał Pan. Pierwſzy: iż idą nie posłáni, żadnym dowodem nie ukázuiąc, kto ich posłał: áni od Bogá ſámego: áni od ludźi, ktorym Bog rząd w kośćiele ſwym poruczył, świádectwá żadnego nie máiąc. By ie Bog ſam uſty ſwemi posłał: dałby im cudá w rękę, iáko dał Moyzeſzowi y Apoſtołom, y innym. Y cudámi weſprzećby ſwego powołánia mieli. Ale widźim iż nie tylo ná prawdźiwe, ále y ná fałſzywe zá tych náſzych wiekow zdobyć ſię cudá nie mogą. Jákoż ich nie poznáć? By ie záś ći ludźie posłáli, ktore ſam Pan Bog y Chryſtus posłał, y ktorzy ná początku wiáry náſzey cudá czynili, y ktore goſpodárze w domu ſwym uczynił: mieliby od nich świádectwo. Ktorego iż nie máią áni go ukázuią: kto ich zá ſámosłáńce, wtręty y wlázy, ktorzy oknem á nie drzwiámi idą, nie oſądźi? kto onego co Pan Bog u Jeremiaſzá y innych mowi, o nich rozumieć nie ma? *Iż ſzli á jam ich nie posłał, mowi P. Bog, iż kłámáją, mowiąc: Bog mię posłał, á ja o tym nie wiem.* Y ták nam báśni y fałſze głowy ſwoiey przynoſzą. Jáko onych słow Páńſkich rozumieć nie mamy: *Kto nie wchódźi drzwiámi, ále włáźi ińędy do owczárni owiec: ten jeſt złodźiey y rozboynik?* Niewiem iáko ſię z tego ſpráwić mogą. Y owſzem tu ſię naybárźiey wydáią, á wymowek im nie ſtáie.

Jerem: 23.

Joan: 10.

2. *Do wiernych idą ktorzy dawno Bogá poznali.*

Drugim ie znákiem opiſał Pan: iż do nas idą, to ieſt, do wiernych, do ſynow kośćielnych, tám gdźie iuż Chryſtus y náuká jego wśiána y wſzczepiona ieſt: nie do Pogáńſtwá, gdźie o wierze y Chryſtuśie nie słychano. Co ſtáry Tertullianus o nich nápiſał: *Z nas wychodzą, nas wádźić, rozrywáć, bráćią jednomyślną zámieſzywáć, ſwojey ſławy y pożytkow z fałſzu ſzukáć umieją.* Gdźie wśiał dobre zboże Pan Chryſtus, tám dyabeł ſwoy kąkol podśiewa. Idź dyable nowiny kopáć, oráć, prácowáć. Lecz mu tego Pan Bog nie dopuſzcza. Bo proſte Pogáńſkie ſercá rozeznáćby fałſzywych tákich Prorokow nie mogły, iáko wżdy wierni poznáć y uſtrzedz ſię ich mogą.

Tertul: de præſcript: hæret.

Matth: 13.

3. Trzeci znák Pan dáie, ſuknią ich: iż ſię w owcze odźienie ubieráią. To ieſt, w piſmo ktore fałſzuią: iż mowią: ták piſano: á nie mowią: *ták od Apoſtołow y w kośćiele Bożym náuczono y podano.* Bo piſmo łácno wywroćić, zfałſzowáć y kręćić, iáko ſię oni ná to ćwiczą. Ale kazánie kośćielne ná ſercách piſáne, wywracáć ſię nie dopuśći. Liſt zfałſzowáć Páńſki łácno kto może: ále ſámego Páná słow y woli niemoże. Tymże fałſze poznáć ſię máią. Y dyabeł mowić może: ták piſano. Y mowił zwodząc. Ale nie ná mowę pátrz, iedno na zęby: nie ná ſkorę, ále ná ogon, ktorego pokryć nie może. Pátrz ná koniec, do czego wiedźie, iákie rozerwánie y ſpuſtoſzenie owczárni Bożey przywodźi.

Suknia owcza piſmo.

August in. *Piſmo łácno wywroćić, ále kazánie kośćielne trudno.*

Matth: 4.

Ná zęby pátrzyć y ná ogon.

4. Przetoż czwarty znák Pan dał: wewnątrz ſą wilcy drapieżni. Zębow y ogoná pokryć nie mogą: ſkoro miedzy owcámi będą, záraz owce rozganiáią, y nie do kupy zbieráią, ále roſproſzywáią ná rożne ſekty. Z iedney wiáry uczynią dźieśięć, z iedney owczárni uczynią dwádźieśćia. A to ćicho y pomáłu. Y ono piſmo z ktorym idą, wnetże iáko wilcy miedzy ſobą ſię kąſáiąc, tárgáią. Bo czego wykręćić nie mogą, to porzucą, y zębámi wilczymi ſtárgáią. O czym tákże Tertullianus dał znáć: *Co im w piſmie wádźi to wyſkrobują, á gdy nie mogą wyſkrobáć, wſzytkie kśięgi w błoto wrzucą.* Y ták ći náśi, nie náśi, wyrzucili kśięgi Mądrośći, Ekklezyáſtyki, Kántyká, Eſter, Judyt, Máchábeyſkie, &c. Tu wilcy zęby pokázuią, piſmo ś. ták nieuczćiwie y zuchwále y śmiele przećiw wſzytkiemu kośćiołowi, iáko chcą, tłumáczą, glozuią, y wymiátáią.

Wilcy roſpráſzáją á nie zbieráją do kupy.

Piſmo tárgáją.

De præſer: hæret:

Calv: Beza.

Co ich zá owoce? Jedne ſą w náuce, á drugie w obyczáiách. W náuce to ich owoc: Co kośćioł Apoſtolſki po wſzytkim świecie miał zá potępione kácerſtwo: czego odbieżeli wſzyſcy Chrześćiánie: ná czym ſię wiele ich ſpárzyło, y po ſzkodźie ſię drudzy upámiętáli: to oni zá ártykuły wiáry, y zá prawdę ſwey Ewángelij wźięli y podáią. Co iuż kośćioł dawno przed tyśiącem lat, jádem y herezyą oſądźił, y ánáthemátyzował: to oni zá zdrową náukę przynoſzą. Rozumieyże iáki to owoc y iáka zdrádá duſz ludzkich

Co ich zá owoce.

Co kośćioł dawno potępił, to oni za artykuły wiáry máją.

Wyliczę

Wyliczę ftárych heretykow potępionych y z ich náuką, ktore oni z piekłá wyrywáią, y ludźie do przeklęctwá tey zárázy ich wiodą, áby śię onymże jádem ftárych heretykow potruli.

I. *Aryani.* Epiphan: hær: 69.

Aryáni náuczáli, iż Syn ieft wedle Bostwá mnieyfzy niżli Ociec, y ftworzeniem go czynili. To potępione kácerftwo wzbudzaią. Nowochrzczeńcy, zwłafzczá u nas Lubelfcy y Tryteite, y Gentylifowie, y ci Włośi niektorzy co z fzkoły Kálwińfkiey wyfzli, Socinus, Alciatus, Sártorius, y Rákowfka fynágogá. Co ácz im gánią Lutrowie y Kálwiniftowie, iednák fámi dáli im do tego błędu przyczynę, y przykłádem odftąpienia od ftárey drogi świętego Kośćiołá, y wymyślániem wiáry, y flowy ábo niebácznemi ábo chytremi. Bo Luter napifał, iż fię duſzá moiá brzydźi flowem iednoiftności. Y z Litánij wyrzućił one flowá. S. Troycá jedyny Boże, zmiłuy fię nád námi. Y Kálwin ná wielu mieyfc rownośc Bostwá z Oycem wątli, zwłafzczá gdy pozwala, iż przednie y wyżey fámemu Oycu to Imie Bog, fluży. Y one mu fię flowá nie podobáią Niceńfkiego wyznánia: Bog z Bogá, świátłość z świátłośći.

Kálwiniftowie źle Troycę ś. wyznawáją. Calvin: advers: Gentilem.

2. *Nieprzyimowánie trádicyi.* Aug: cont: Maximinū cap: 2. & ultimo:

Ciż Aryáni nie przyimowáli nic czego w pifmie nie mafz, trádicyi kośćielnych y Apoftolfkich. Jáko o nich pifze Augu-ftyn ś. A Lutrowie y Kálwinowie tegoż uczą. Y ták co u świętych ánáthemá, to u nich ártykuł wiáry.

3. *O perfonách w Boftwie.* Epiph: hæresi: 57. Servetus de Trinit.

Sábellius náuczał, iż tylo ieft iedná perfoná w Boftwie, iáko pifze Epiphánius. Tegoż dźiś náuczáią Serwecyani, y inni Nowochrzczeńcy.

4. *O wolney woli.* Aug: hær: 46. Luter: artic: 36. cōt: Erafmum. Calvin: 3. Inftit: cap: 5.

Mánicheufz náuczał, iż człowiek nie ma wolney woli fwoiey; Jáko świádczy ś. Auguftyn. Toż náucza Luter, y Philip, y Kálwin naybárźiey. Ktory w kłamftwie ná Páná Bogá mowi, áby on fam grzechy w nas czynił. W tym był lepfzy Mánicheufz niżli Kálwin, iż grzechy ludzkie złemu Bogu przyczytał, á on ie dobremu Bogu przypifuie. Co u kośćiołá świętego ftárożytnego było ánáthemá, to u nich ártykuł wiáry.

5. *O wybránych.* Auguft: de unit. Eccl: cap: 12. Cal: 4. Inftit: cap: 2.

Donátyftowie pletli, iż kośćioł Boży z fámych ieft wybránych, y niewidomy ieft, á widomy zginął, tylo w fámey Afryce zoftał. Tegoż náucza Kálwin y Ewángelicy wfzyfcy y Lutrowie w Confeſsyi Auguftáńfkiey *articulo* 7.

6. *Ofiárá zá umárłe.* Aug: hær: 33. Epiphan: hær: 75.

Aryáni heretycy, pifze Epiphánius, modlić fię y ofiárowáć zá umárłe bronili. Rożnośći Bifkupá od kápłaná nie kłádli. W Piątek y w Sobotę mięfo iedli y w wielki poft, á w Niedźielę pośćić woleli. Ták dźiśieyśi wfzyfcy heretycy czynią y náuczáią: czym fię ftáry Apoftolfki kośćioł brzydźił, to oni chwalą.

7. *O grzechu po chrzćie y o poftách.* Lib: cont: Jovinianū. Calv: li. 4. Inft: ca: 12.

Jowinianus náuczał, iż człowiek po chrzćie grzefzyć nie może, iz nie ma być brákowánie w pokármách, y poftem nikt fię Pánu Bogu nie przyfługuie. Iż lepfze małżeńftwo niżli dźiewictwo. Tego Lutrowie y Kálwinowie dźiś náuczáią.

8. *O reliquiach.* Hier: cont: Vigilant.

Wigiláncius mowił: iz reliquiy świętych czćić nie potrzebá, áni świętych wzywáć. Iż kápłani żenić fię máią. Iż do zakonu wftępowáć y wfzytko opufzczáć, głupftwo ieft. Tego wfzytkiego dźiśieyśi heretycy náuczáią, y Lutrowie y Kálwiniftowie y Nowochrzczeńcy, iáko właśni fynowie ich.

9. *O pożywániu Ciáłá Páńfkiego.* Epift: ad Calofirium.

Neftoryani ábo ich uczniowie, świádczy Cyrillus Alexándryifki, náuczáli: iż Ciáło Páńfkie, tylo w ten czás ieft pod ofobą chlebá, gdy go pożywáią. Ktorym fzáleńftwo przyczyta Cyryllus. To dźiśieyśi Lutrowie przynofzą y tákże fzáleją. Co w ftárym kośćiele było fzaleńftwo: To u nich rozum y mądrość.

10. *O prawdźiwym Ciele Páńfkim w Sákramenćie.* Synod: 7. actio: 6. Theodor: Dialogo: impombilis dict.

Drudzy zá czáfu Concilium śiodmego, co potym Berengárius wznowił, náuczáli: iż w Sákrámenćie ołtarzá nie mafz iedno figurá Ciáłá Chryftufowego, bez fámego Ciáłá jego. Tego błędu náuczáią dźiś Kálwinifte y wfzyfcy Ewángeliey y Zwingliani. Co oycowie święci potępili, to oni zá ártykuł wiáry máią. Czego fię fam Berengárius odprzyśiągł, to oni chwalą.

11. *O obráźiech* Niceph: lib: 16. cap: 27. Calvin: l. 1. Inft: c. 11.

Xenáias Perfá twierdźił, iż obrázom Chryftufowym nie ma być żádna uczćiwość czyniona. Co świádczy Nicephorus y Cefárze Cárogrodzcy, Leo Ifaurykus y Conftántinus Kopronimus, y inni ten błąd rozśiewáli, y mocą go popieráli, ktory ná Concilium śiodmym potępiony ieft. Tego błędu náuczáią wfzyfcy Kálwinowie. Y Kálwin fam niechce áby krzyż Páńfki wyftáwiony był. Czym pokázuie, iż bráctwo máią z owym co fię krzyżem ś. brzydźi z boiáźni, á ći ze złośći y uporu.

12. *O grzechách* Hier: lib: cōt: Pelag: Calvin: 2. Inft: ca: 7. Philip: in locis.

Pelágiani náuczáli, iż naymnieyfzy grzech tráći łáfkę Bożą y fpráwiedliwość, y káżdy ieft śmiertelny. Tegoż uczy Zwingliufz *lib: de Baptifmo*, y Kálwin, y Philip.

Mogłoby fię ieſzcze więcey wyliczyć ftárych, przed tyśiącem lat potępionych od kośćiołá wfzytkiego, y od Concilia, herezyi, ktore wfzytkie kośćioł miał zá potęppione y wyklęte; y od nich ludźie

ućiekli,

uciekli, y zá ánáthemą ie mieli, y ſam czás złośći y chytrośći ich potępił. Ci náſi ie wywieráią, á w tych puſtkách y záwálinách, ktorych ludźie odbieżeli, Chryſtuſá ukázuią: ſmrodow zákopánych dobywáią: Jákoż ich zá heretyki nie mieć? Jákoż owocu tego náuki ich nie poznáć? iż ieſt gorzki, ſproſny, y trućizny pełny. A im ſtárſzy, tym brzydſzy y pewney złośći. Bo oni ſtárzy y święci przodkowie náſi, y kośćioł Boży Apoſtolſki ták ie oſądźił, y zá tákie potępił. Nayproſtſzy ſię tego dowiedźiawſzy mowić może: Byli iuż y zginęli tácy fałſzerze, á kośćioł ie zgánił, y zginęli iuż drudzy od dwunáśćie ſet lat, y ći, co takich náśláduią, poginą. Jeśli ſię pierwey kto ná nich oſzukał: tedy my oſzukáć ſię nie dawaymy. Bo iuż potępieniem y zginieniem ſwoim przeſtrogę nam ná ſię dáli. Już ná nie piątno iáko ná Káimá włożono: iż tácy mężoboyce, y duſz rozboynicy byli, y ludźie od nich ućiekáć iáko od złego powietrza muśieli: y my toż czyńmy.

Matth: 24.

Stáre kácerſtwá poginęły y te zginą.

Drugie owoce do obyczáiow ſłużą po ktorych też łácno ie poznáć: iéśli zdrową náukę máią, ieśli cnotę funduią, ſzczepią, polewáią, ogrądzáią, bronią. Jeſt kiláś ich ártykułow wiáry, ktore nie tylo cnot y pobożnośći Chrześćiáńſkiey nie ſzczepią: ále ią obaláią, wyćináią, ſuſzą, y korzeń jey morzą.

Owoce z obyczáiow.

I. Gdy náuczáią Kálwiniſtowie: *Iż grzech káżdy ták jáko dobry uczynek, ſam Bog w człowieku ſpráwuje, y czyni: á iż ſię woli Bożey do grzeſzenia nikt ſprzećiwić nie może.* Dla Bogá, izáli człowieká nie czynią gorſzym niżli ſámym czártem, iż mowić będźie ſkłonny do złośći człowiek: muſzę tego zábić, muſzę zcudzołożyć, muſzę lichwić, łupić, wydźieráć. Bo mię Bog do tego pędźi, y wiedźie, y niewoli. o brzydki owocu á cnoty nieprzyiáćielu.

Iż Pan Bog grzechy ſam w nas czyni.
Calvin: l. 1. Inſt: c. 17. para: 11. & 18.

2. Gdy też náuczáią wſzyſcy Lutrowie, *iż ſámá wiárá uſpráwiedliwia, á nikt nie ginie, jedno ten co nie wierzy, á iż nie maſz grzechu jedno nie wierzyć iżeś zbáwion, byś był naygorſzy, byleś tylo wierzył żeś zbáwion, tedyś już zbáwion.* A iáko tym cnotę ludzką polewáią y mnożą? Y owſzem ktora ná nię oſtrzeyſza śiekierá być może? Gdyż ſkłonny do grzechu człowiek, młody roſkoſz, á ſtáry pieniądze miłuiący, z tey náuki rzecze: *Będę czynił co mi ſię podobá, á będę wierzył iżem w łáſce Bożey, á nie potępi mię Pan Bog.* By wżdy y wiárę zoſtáwowáli w ſwey tey butnośći: Ale gdźie mowią wiárá, tám iey odrobiny nie maſz.

Sámá wiárá uſpráwiedliwia.
Luterani omnes & Calviniſtæ Luter: Aſſert: 31. 32.

3. Gdy náuczáią, *iż zá dobre uczynki żadney zapłáty w niebie nie maſz.* Muſzą náuczáć, iż zá żadne łotrowſtwo w piekle karánia nie maſz. Jákoż tym cnotę ludzką zbuduią? Jáko tu ſpráwiedliwośći Boſkiey ktore mieyſce zoſtáwuią? Komu ſię będźie chćiáło robić bez zapłáty? komu ſię nie będźie chćiáło łotrowáć bez karánia? O ślepoto nád ślepotámi co ich w piekle, iákie grzechy do kośćiołá y Rzeczypoſp: pędźiſz?

Dobre uczynki zápłaty nie máją.
Calvin: 3. Inſt: c. 14. par: 19. Philip: in locis 1521.

4. Gdy náuczáią, *iż duſze ſpią po śmierći, ábo ráczey umieráią:* izáli Epikurá ze wſzytkiemi roſkoſzámi świeckiemi wieprzá onego błotnego nie wſkrzeſzáią? Jácy ſą Libertyni w Anglij, ktorym Luter dał powod, gdy tákże mowi: *iż duſze ludzkie po śmierći ſpią, á nic nie czują áni czynią.* Co toż ieſt iákoby y umárli. Kogoż ten ártykuł do boiáźni Bożey, y do cnoty wzbudźi: gdy ſię ná karánie żadne po śmierći, áni ná odpłátę oglądáć dla umieránia duſze nie każą?

Duſze ſpią y obumieráją.
Luter: in Eccleſiaſtē. Libertini in Anglia.

5. Gdy náuczáią, *iż grzech nie jeſt grzechem, jedno temu kto ták o nim rozumie y ſumnienie ma, we mniemániu tylo, á nie w ſámey rzeczy:* co ſzkodliwſzego cnocie być może? y owſzem co zakon przyrodzony y piſány bárźiey pſowáć może: iáko tákie bluźnierſtwo, á cnoty y wrodzoney czći do niey, y wſtydu wſzytkiego zwoiowánie?

Grzech nie grzechem.
Libertini in Anglia.

6. Gdy umorzyli ſpowiedź, ktora ieſt ſzkołá cnot wſzytkich y kárność Chrześćiáńſka, ktora ſámá ukáráć y zátrzymáć może, czego áni urząd, áni miſtrżowie, áni rodźicy ukáráć nie mogą: iákiemi cnocie przyiáćielmi ſię być pokázuią? Száleie, kto z tákiego ćiernia figi zbieráć chce, y ná tákim ośćie iágod ſzuka.

Umorzenie ſpowiedźi.

Ná koniec owoc ich ten znáć ná wſzytkim Chrześćiáńſtwie. Bo naprzod wielką ſromotę Chrześćiáńſtwu uczynili, u Turkow y Pogan, y Zydow, ktorzy ſię z nas śmieią: iż Chrześćiánie Bogá ſwego porzućili, kośćioły jego ſpuſtoſzyli, śrebrá y nádánia kośćielne powykrádáli, y świętokradztwem ſię zmázáli, ſtátek ſwoy zháńbili. Wielka żáłość iż kośćioły náſze, kochánie wiáry náſzey, domy Chryſtuſá náſzego, poſągi máłżonki jego, ták zwoiowáli. Nie Turcy, nie Tátárowie, nie Maurowie, ále Chrześćiáńſkie imie, á ſercá nád wſzytkie Turki okrutnieyſze máiący. Pátrz ná pożytki tego heretyctwá, iáko bluźnią pogánie y Krzyżá ś. nieprzyiáćiele Chryſtuſá dla tákich niezgod náſzych, iż mowią: Nie może ich bronić, nie może w zgodźie ſwey czeladki

Owoc ich ná wſzytkim Chrześćiáńſtwie.

ladki rządźić, Nie może śię nam sprzećiwić. Y iáko Izáiasz mowi: *Imie twoje zbluźnione jest miedzy pogáństwem dla was.* Co to zá Bog ktory ták złe ma ludźie y nie zgodne. Jáko wiele krolestw Chrześćiáńskich te kácerstwá pogubiły, iáko ie dáli w ręce nieprzyiáćielowi, iáko ie odszczepieństwá poniżyły, iáko nam wiele upadło mocy sławy, pieniędzy, dochodow do obrony wiáry Chrześćiáńskiey kto bez żáłośći wymowić może.

Isa.

Czym Afryká, ktorá ták wiele miáłá Chrześćiáństwá, zginęłá, iż ią Pogáństwo y Sáráceni od ták wielu lat ośiedli? izáli nie heretyctwem ktore śię tám ták wielekroć wznawiáło? A kráie one wschodnie, Syrya, Persya, Egipt, Azya, y one krolestwá Greckie czym upádły? Nestoryani, Jákobitowie, Eutychiáni, Ormiánie, Monotelitowie, y inni heretycy wszystko pogubili, y mocy Tureckiey podáli. Grekowie heretycto o Duchu ś. záczęli, y od kośćiołá śię oddźielili, od Phocyuszá począwszy, ktory tę herezyą záczął, iż Duch ś. nie pochodźi od Syná, często śię z kośćiołem ś. iednáiąc, á záś śię do tego kácerstwá wracáiąc, y ostátnie ná Florentskim Concilium poiednawszy śię, gdy Márek Ephezyiski wszytko do Cárogrodu przyiáchawszy rosproł, izáli nie záraz zginęli, y do niewoli Tureckiey iuż to 130. lat upádli?

Afryká jáko kacerstwy zginęłá.

Nicol: 1. epist: ad Michaëlem Imperat.

Jáko herezye Anglią zwoiowáły, iż niewiástę zá Papieża y naywyższego Biskupá máią: iż Purytanowie, ktorzy o zmártwychwstániu y o nieśmiertelnośći dusze nic nie trzymáią, roskrzewić śię muśieli: y więcey ich iest niżli Kálwinistow: kto bez żałośći wspomnieć może? Jáko páństwo Rzymskie y Niemce te kácerstwá pomieszáły, y iákich grzechow y ćielesnośći y nieposłuszeństwá, y utrat męstwá rycerskiego námnożyły: trudno wymowić. Jáko popsowáły Flándryą, iáko Fráncyą. A kto śię wyżáłuie, y nád tákimszkody Chrześćiáństwá umnieyszeniem wszytkiey mocy y sławy ludu Bożego nápłacze? Tákieć są owoce tego heretyckiego drzewá. Boże obroć śiekierę swoię ná błędy ich, á sáme błędniki do śiebie poćiągni, ábyśmy wszyscy w jednośći wiáry y dobrych uczynkách, wielkie Imie twoie sławili.

W Anglij jáko pogáństwo.

Fráncyą, Flandryą jáko psuje.

WTORA CZĘSC,

Jáko się strzedz fałszywych Prorokow, y o drzewie złym y dobrym.

TAk záráźliwego powietrzá, ták strászliwey trucizny, ták zębátych y głodnych wilkow, ták złego drzewá, ták skáncerowánego członku: słusznie P. JEZUS strzedz śię każe. Obyśmy to byli záraz w czás uczynili, ná ták żáłosne utráty dusz ludzkich, y ná tákie spustoszenie chwały Bożey, y ná ták rospustne obyczáie bráci nászych, y ná tákie zátrzęśienia y zámieszánia Rzeczypospol: nie pátrzylibyśmy. Ná co teraz z żáłośćią, trudność poprawy bácząc, pátrzyć muśim. Złąśmy straż mieli, záspáliśmy, niewiedźieliśmy co to kácerstwo y co umie. Przez sześć set lat nie widáliśmy w tey koronie tákich wilkow, iákie tu Pan opisuie. Mniemáliśmy áby ná świećie nie było pstrych y biáłych wilkow iáko owce, iednośmy tylo o szárych w leśie wiedźieli, á o domowych nikt z nas tu w Polszcze nie słychał.

Polská nigdy kácerstwá niemiáła, przeto śię go strzedz nie umiáłá.

Wilcy biáli y czarni, pstrzy.

Te wieki ich násze národźiły, w Niemcách śię tákich wilkow gniazdo záczęło, y tu śię też u nas rozrodźiło ták bárzo, iż śię tylo ogániáć muśim. Ták wiele dusz ludzkich pożárli, ták wiele szkody kośćiołom Bożym y bogoboynym obyczáiom poczynili, ták bárzo Rzeczposp: pomieszáli: iż iuż niewiemy iáko ich zbyć, y iáką śię od nich strażą opátrzyć. Jednák opátruymy śię y grodźmy od nich y mocne śćiány y mury stawmy, áby nas zárázá od nich nie dochodźiłá.

Strzeżćie śię, mowi Pan *wilkow.* Jákoż śię ich strzedz? sámi w dom idą, powinni náśi, bráciá náśi są, spolne z niemi mamy sąśiedztwá, towárzystwá, ziázdy, sądy, Seymy, obiády, máłżeństwá. Mowá im nászá nie pomoże, áni kazánie, áni náuká: á oni nie przestáią błędow swoich szerzyć, y obrony im wszelákiey wymyśláć, y dusz wiele zábijáć. Nie ták ich ieszcze wiele iáko nas Kátolikow, áni śiły máią z to, áby śię urzędom nászym Kátolickim sprzećiwić mogli. Máiąc z nie mocy y prawdy y sprawiedliwośći, nie opátruiem ich ták iáko wilkom przystoi, y iáko táki szkodliwy źwierz zásługuie, gdy owce duśi y zábija.

Nie ták śię ćichość y łáskáwość Kátolicka y Polska cnotá z nimi obchodźi, iáko śię oni z Kátoliki záchowuią, gdźie moc y zwierzchność nád nimi máią. Záraz im kośćioły biorą, żadnego im kątá

Nie ták śię Kátolicka łáskáwość z nimi obchodźi jáko oni z námi.

ná ich

ná ich nabożeńſtwo nie zoſtáwią, áni nowych budowáć dopuſzczą. Záraz kapłany wypędzą, dochody wſzytkie y dobrá kościelne wydrą, ná żadny urząd Kátoliká nie dádzą. W Anglij pokoy máią Libertyni, ktorzy nic o duſze nieśmiertelności, y o grzechách áby iákie były, nie trzymáią. A Kátolik żaden, y krzyż, y ołtarz Chrześćiáńſki nie tylo pokoiu mieć, ále y jáwnie ſię tákim pokazáć bez utráty máiętności y zdrowia nie może. Ták czynią Książętá Niemieckie z Kátolikámi, żádnego nie ścierpią. Ták miáſtá Rzeſkie: ták czyni y hołdownik Królá Polſkiego w Prusiech, iednego ołtarzyká y domu ſzláchćicowi w páńſtwie ſwoim nie dopuści. Y ták czynią y tu w Polſzcze miedzy námi, pogwałciwſzy Kátolickie kościoły, y miniſtrom ie oddawſzy, iednego kąćiká Kátolikom nie zoſtáwią.

Angielſkie okrućieńſtwo.

W Prusiech Pruſkie miáſtá.

Naywiękſza łáſkawość Chryſtuſá ma ſłucháć.

Jednák w tey łáſkáwości y ćichośći wypełniaymy wżdy przykazánie Chryſtuſá Páná y Miſtrzá náſzego, á ſłuchaymy owce głoſu páſterzá, nád ktorego nikt łáſkawſzy y ćiżſzy byc nie może, ktory roſkázuie: *Przeſtrzegayćie ſię od wilkow y fałſzywych prorokow* heretykow. Wilcyć ſą, dobrego nic owcom życzyc nie mogą, nátury ſwey chytrey y morderſkiey nie odmienią. Jáko ſię ich ſtrzedz, y mordow ich uchodźić w takiey Rzeczypoſp: y w tákich ſwywolnych wolnośćiách y w tym kroleſtwie? Powiem trochę. Boże byśmy y tę trochę wykonáli.

I. Nie ważyć ich lekce, á ich náturę znáć. Nigdy nátury wilk chowány nie odmieni.

Naprzod nie ważmy ich lekce, á náturę ich wilczą dobrze znaymy. Może káżdy Kátolik beśpiecznie ledwie nie iáko ártykuł wiáry temu wierzyć: iż ſkoroby moc nád námi y zwierzchność mieli, iżby to nam uczynili, co y drudzy w Anglij, w Niemcách, y w Prusiech: á tey nátury ich żadna Confederácya nie zátrzyma áni przełomi. Jáko wilká y z młodośći domá uchowánego, zábijánia owiec żadne wychowánie nie oduczy.

2. Pátrzyć ná ogon y koniec ich. W pogáńſtwo obracáją Chrześćiáńſtwo.

Wiedzmy iż heretyctwo każde ten ma táiemny koniec: áby Chryſtus prawdźiwy y ſtáry wyrzucony, á nowy poſtáwiony był, á wiara Chrześćiáńſka w pogáńſtwo ſię obróćiłá. Bo tá ieſt myśl tego ktory wymyśla y ſtáwi heretyctwá y Apoſtázye, áby po ſtáremu ſam ſię Bogiem uczynił, iáko był przedtym niżli Pogánie báłwochalſtwá ſię jego zárzekli. Y to ſą náuki y zdania wielkich Doktorow Duchá ś. pełnych, gdy náturę heretycką opiſuią, znáią y to twierdzą: iż heretycy ná mieyſce Philozofow y Pogan náſtępuią. Izáli Aryuſz nie iáwnie o dwu Bogách mowił? y dźiś ći mowią ktorzy go náśláduią.

3. Mienią dobre nátury y obyczáje.

Heretyctwo nátury ludzkie dźiwnie mieni: z łáſkáwych okrutne, z ſromięźliwych wſzeteczne, z ćichych ſwarliwe, ku Pánu Bogu beſpieczne, z nabożnych oźiębłe do rzeczy Boſkich z miłośiernych nieludzkie y leśne czyni, y inne dźiwne á prędkie odmiány. Dáią teraz przykład ná kilku narodách, ná Niemieckim, ná Brabánckim, ná Szwedzkim. O ktorych, pięknych ludzkich, ćichych, miłośći y nabożeńſtwá, y męſtwá pełnych obyczáiách, náśi ſtárśi wychwalić ſię nie mogli. Teraz wydźiwić ſię tákiey odmiánie nie możem, iáko okrutni, nie ludzcy y práwie piekielni z nich ludźie ſię ſtáli, jádu tego heretyckiego ſkuśiwſzy. Pełne hiſtorye okrućieńſtwá ich niezbożnośći y nieludzkośći y dźikiey á leśney nátury. Czytay hiſtorye kto temu wiáry nie dáie.

4. Nie w jednego Bogá z námi wierzą ále w inſzego.

Nie ſłuchaymy ich gdy mowią á prośći im wiárą dáią: *W jednego Bogá z wámi wierzym, o małe nam rzeczy idźie o ceremonie, będźiem ſię uczyć od uczonych wáſzych, zgodźim ſię, tylo tego á tego odſtąpćie.* Nie wierz im nikt, á miey zá pewną rzecz. A wierz nam cośmy ich świádomi: iż nie tego Bogá ſą ludźie co my: ále dáleko inſzego. Uſty w rzeczy jedno Kredo z námi mowią, ále wſzytek wykład inákſzy dáią. Nie w tego Chryſtuſá wierzą co Kátolicy bo inſzą o nim náukę máią. Co ſtáry o nich Tertulian nápiſał. Nie o ceremonie z nimi idźie: ále o wſzytkie ártykuły wiáry, y o wſzytkie Sákrámentá. Bo żadnego cáłego nie zoſtáwuią, káżdy reformuią. Pátrz iáko reformuią: ták iáko obraz rzezány, miáſto otárćia, nos mu, potym ręce utrącáią. Ceremoniali to, wiárá w Bogá w Troycy, wiárá o prawdźiwym Ciele Páńſkim ná ołtárzu, o ofierze y ſpowiedźi? Zgodźić ſię z námi nigdy nie mogą, iedno w kośćiele Rzymſkim y w iednośći jego. Zadney kondycyi z ſtrony wiáry nie pozwalaymy im: bo ná obłudnośći y omyłkách y fałſzách záśiedli, ná tym wárſtáćie ſwoim chcą záwżdy chytrośćią nas łowić á ſwoie przewieść.

De præſcr.

Reformácya heretycka.

I. Zgodá z nimi niepodobna jeno przy jednym páſterzu.

W gadki o wierze z nimi ſię nie wdawáć.

Mow ich około wiáry nigdy w żadney ſpráwie nie przypuſzczaymy, áni ſię w nie wdawaymy: u ſtołu, y u práwá, y ná ſchadzkách innych. Jeśli ſię czego od nas náuczyć chcą: niech to ná czás y oſoby do tego ſłużące wezmą. A ieśli nas náuczáć chcą: záraz im ſłucháńie wypowiedaymy, á ſtolice im záráźliwey nie dopuśćmy. Abo od nich, gdy mowić o

wierze poczną, wſtaymy: ábo ich prośmy, áby tey mowy zániecháli, ábo ie czym inſzym zábawmy, á mowmy śmiele: Nie u ſtołu, nie przy świeckich ſpráwách, ále z modlitwą, ze czcią, z przygotowániem prawdy Bożey ſzukayćie, nie ták lekkomyślnie y porywcze, iáko chlebá ábo piwá.

3. *O krewność z nimi niedbáć.*

Niedbaymy nic ná żádną krewność y powinowáctwo, gdy oni o Bogá náſzego y kośćioł ś. jego niedbáią. *To mi brát y śioſtrá,* mowi Pan, *ktory czyni wolą Oycá mego.* Wiele więc dla krwie pozwalamy y zámilczywamy, y záſługuiem ſłowo ono Boſkie do Helego Proroká: *Więceyeś uczćił ſyny ſwoie á niżli mnie: przetoż ja ćiebie nie uczczę, y ſynowie poginą, y ty przy nich karánie weźmieſz.* (1. Reg: 2.)

4. *Małżeńſtwá ſię ich ſtrzedz.*

Małżeńſtwá z nimi nie ważmy ſię złączáć. Bo ſrogie y wielkie ieſt Boſkie roſkazanie: *Nie złączay,* práwi, *z nimi małżeńſtwá, corki twey ſynowi ich nie day, áni ſynowi twemu corki ich nie bierz. Bo zwiedźie ſyná twego, áby mi nie ſłużył, á obcym bogom ſłużył.* (Deut: 2.) Co gdy Sálomon mądry przeſtąpił, w wielkie grzechy wpadł. Y inni tákże. *Jáko tám może ſię ſpoić miłość,* mowi ś. Ambroży, *tám gdźie wiáry jeſt rożność? Jáko ſię poſpołu o płod prośić máją, gdy rożne wiáry y bogi chwalą?* (Ambr: de Abra: Homil: 1.) Dowodźi ś. Auguſtyn, iż miedzy Kátolikiem y heretykiem nigdy práwey przyiáźni byc nie może: gdyż y Pogánin ták opiſał przyiáźń: iż ieſt wielka zgodá w rzeczách Boſkich y ludzkich. Y o ludzkich muśi ináczey ſądźić, ten ktory Boſkim gárdźi. (Aug: epiſt: 155.) Y Tertullianus kśięgi o tym nápiſał, iáko złe ieſt małżeńſtwo w rożnośći wiáry. (Tert: lib: 2. ad uxorem.) Jákoż dźiáteczki wychowáią? Zá ktorymże poydą? Jáko ieden głupi mowił: Dźiewki zá mátką, á ſynowie zá oycem. A ieśli oćiec Aryan á mátká Kátoliczká: iáko nie umrze, ieśli ieſt dobrá, ná to pátrząc? Kośćioł ná wielkim Concilium Kálcedońſkim zákazał tákiego z heretyki małżeńſtwá, y biáłegłowy utrátą poſagow práwo duchowne karze: y żaden Kátolik ábo Kátoliczká z niego nigdy poćiechy nie miáłá. (Conc: Calcedo: 6. Decret.) Y Pan Bog karáć tákiego niepoſłuſzeńſtwá nie zaniecha.

Urzędy.

A urzędy im iákie dawáć, y Kátoliki poddáne im poruczáć: nie day Boże. Nie byłby to Kátolik ále gorſzy niżli heretyk: ktory owcom ſwoim tákiego wilka zá ſtroża dáie. Upáśiec ie dobrze, poznaſz goſpodárzu, y daſz P. Bogu táką liczbę, iákoby ie ſam ręką ſwoią mordował.

Jáko z nich pożytek bráć.

Są drugie ſtroże od tych jádow, właſne nabożnym Kátolikom, ktorzy z nich pożytek bráć, y one ćicho do Páná Bogá przywodźić umieją. Naprzod gdy ná heretyki weyrzym, pomyślic mamy, iż z náſzych Kátolickich grzechow wyrośli. Jáko Dániel Prorok mowi: *Dána jeſt moc Antychryſtowi przećiw uſtáwiczney ofierze, dla grzechow.* (Dan: 8.)

Grzechy rodzą błędy, nie błędy grzechy.

Ci co ſię miedzy námi grzeſzyć náuczyli: ći wyſzli, ći błędy záczęli. Nie rodzą błędy grzechow: ále grzechy rodzą błędy. Z tych ſię heretycy ſtáią, ktorzy y miedzy námi zginąć dla złego zywotá mieli. (Aug: de vera relig: cap: 8.) Dobrze mowi ś. Cypryan: *Z kośćiołá nie wyſtępuią jedno źli. Wiátr nie porywa źiárná ále plewę, y mocnego drzewá burzá nie obáli.* (Cypr: de unit.) *Zámiłowáli,* mowi Pan, *ćiemnośći więcey niżli świátłość,* więcey herezye y báśni y kłamſtwá, niżli zdrową náukę. Y dáie P. JEZUS przyczynę: *Bo ich uczynki złe były.* (Joan: 3.)

Do pokuty ſię udawáć gdy ná nie pátrzym.

Wiedząc tedy iż z náſzych grzechow herezye wychodzą, y náſzemi ſię złemi przykłády karmią: pátrząc ná nie, do pokuty ſię y żałośći zá grzechy náſze udaymy.

Duchowni jáko ſię z nich náprawowáć máją.

A my zwłaſzcza duchowni náprawuymy ſię y odraſtaymy. Bo ná nas oko obroćili: y mniemáią áby wygráli, gdy niektorych duchownych grzechámi y wzgorſzeniem ſię kármią. Páiąk jádu ſzuka, ále pſzczołá miodu. By pátrzyli ná dobre y święte kápłany, á pomyślili iż bez złych też byc tu ná źiemi nie może: nie mieliby ſię czym ćieſzyc. Jednák uymuymy im tey poćiechy, á życzmy tey ſobie: áby ná náſze dobre uczynki pátrząc, do wiáry ſię świętey pobudzáli. Tąby ich zbroią dobywác, y ſámych śiebie od nich bronić, dobremi przykłády á cnotą náſzą. Oboieby ſię iedną rzeczą ſpráwiło: y mybyśmy ſię od nich nie záryżali: y oniby ſię od nas zwyćiężali, ná dobre przykłády náſze pátrząc.

S. Dominik z heretyki. W żywoćie jego.

S. Dominik z onymi Albińſkiemi heretyki przy Biſkupie ná dyſputácyą idąc: gdy Biſkup z ſługámi y z przyiáćielmi y z pompą wielką ná nie iść chćiał: rzekł mu mąż ś. *Nie ták Pánie oycze, nie ták wyprawowáć ſię przećiw tym ſynom hárdośći mamy: ále pokorą, ćierpliwośćią, nabożeńſtwem, y innemi przykłádami cnot świętych woiowáć te nieprzyjáćiele muśim. Uzbroymy ſię ná nie modlitwą, á pokorą y boſo przećiw im podźmy.* Poſłuchał Biſkup, y zwyćięſtwo otrzymał.

Nie mowmy iż ich máło już máło á uſtają.

Nie mowmy iż iuż ich máło á uſtáią. Nie ſpuſzczaymy ręku: bo tá niemoc w recedywę rádá wpada. Ten nieprzyiáćiel rad ſię y po przegrániu wraca, y z máłey iſkierki umie wielki uczynić ogień. Nie beśpiecznieymy ieſzcze grzechy, złośći náſze,

ści náſze, hárdości, łákomſtwá, nieczyſtośći, niedbáłſtwá, y oźiębłości náſze do chwały Bożey, trwáią. Jeſzcze ſię to ćiernie nie wykopáło, ieſzcze drzewo Kátolickie y kośćielne złe rodźi.

Dwoje drzewo.

O dwoim drzewie pomyślmy. Jedno ieſt ſámo z śiebie y z korzenia ſwego złe, y rodźić nic dobrego nie może. Tákie ieſt heretyckie, ktore máiąc korzeń, niewierność y odſtępſtwo, hárdość y niepoſłuſzeńſtwo: nigdy nic dobrego rodźić nie moze. Bo bez wiáry co ſię Pánu Bogu ma podobáć? á oni wiárę naprzod pſuią: y nie byliby heretycy, by wiárę w cáłośći trzymáli. Co ná pyſznym y hárdośći pełnym ſercu dobrego uroſć może? kto ſtárſzymi gárdźi, kto o ſwym rozumie więcey trzyma, niżli o wſzytkiego świátá doktorách y kápłanách: co rodźić pożytecznego y ſtátecznego może? kto ſię ná żadnego rozſądek dáć niechce y rozumu ſwego pod posłuſzeńſtwo wiáry nie podbija: iáko co pobożnego czynić może? Przetoż w żadney herezyi nádźieie nie maſz, o iákim pożytku duchownym. Miedzy krolmi w Sámáryi, iż wſzyſcy byli heretycy, żadnego piſmo nie chwali. A miedzy Judzkimi krolmi, niektore iáko bárzo dobre wyſławia.

Drzewo heretyckie ſámo z śiebie złe.

Drugie drzewo ieſt pobożnośći Kátolickiey, ktore może záwżdy dobre owoce rodźić. Bo ná dobrym y zdrowym korzeniu, y przy wodźie ufundowáne y ſzczepione ieſt: gdyby ná prácy y pilnośći ludzkiey około niego nie ſchodźiło. My cośmy ná Chryſtuśie fundowáni, y w iedności ogrodá y ſadu jego przy rzekách świętych Sákrámentow, oſadzeni ſtoim: iáko ſię z dobrych y pobożnych uczynkow Pánu wymowim? iáko ſię iego śiekiery nie przelękniem? Acz to drzewo ináczey karze Pan BOG niżli owo drugie. Heretyckie drzewo P. Bog z korzeniem wyćina y pali: iáko one pierwſze, ktorych y ſzczątek y pámiątka żadna nie zoſtáłá. Ale náſze drzewo Kátolickie karząc P. Bog gáłęźi tylo ućina, liśćie obija, iáko mowi u Proroka: *Zoſtániećie iáko dąb z opádłym liśćiem, jáko ogrod bez wody, ták ćię oſpecę y okrzeſzę ozdobę wſzelaką z ćiebie obiję, y dam ćię ná pośmiech wſzyſtkim.*

Heretyckie drzewo z korzeniem ginie.

Iſa: 1.

Ale wżdy Pánie korzenia y pniaká nie ruſzay. Bo gdy ſię upámiętamy, odrość to wſzyſtko y wroćić ſię nam może zá łáſką twoią, ktora nam z wyſługi y z korzenia Syná twego, w ktorego ſzczepieni ieſteśmy, płynie. Doſyć iuż to drzewo ś. kośćiołá twego obćięte y obite ſtoi, doſyć ná ſię heretyckiego y pogáńſkiego má urągánia, ták wiele kroleſtw y narodow, iáko wielkich gáłęźi, obćięte ſą od niego. Zmiłuy ſię iuż nád drogim ſzczepem twoim. Puść deſzcz dobroći twoiey, áby odroſło á do ſwoiey ozdoby pierwſzey w w rodzáiu przyſzło. Sercá też káżdego z nas uczyń pięknym ogrodem, y drzewem twoim: obroc ie w korzeń ich do żywey wody, do JEZUSA y do wyſługi jego, z ktorey práwa ſkruchá y dar do żywotá dobrego nam wypłynie. Przez tegoz Syná twego Páná náſzego, ktory z tobą w jedności duchá świętego kroluie ná wieki, Amen.

Kátolickie drzewo oſpecone, záś odráſt áć może.

Dan: 4.

NA VIII. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Luc: 16.

Czemu nas zowie Pan ſynmi świátłośći.

Zowiąc nas niegodne ucznie ſwoie Pan JEZUS ſynámi świátłośći: dáie znáć, iż oſtry rozum y bácżenie ná wſzyſtko, nád inne ludźie pogáńſkie y świeckie mieć mamy. Jáko ten komu słońce świeći, wſzyſtko widźi co o koło niego ieſt: á ten co w ćiemnośći śiedźi, nic nie upátruie, y oczy mu nie ſłużą: Ták wierni Boży oświeceni náuką prawdy y Ewángelij, mędrśi y opátrznieyśi być máią, niżli ći ktorzy nie máią Páná Bogá, y w ćiemnośći chući y zabaw świeckich chodzą. Y gdy oni większą pilność, dowćip y opátrzność około podłych doczeſnych potrzeb ſwoich máią, niżli my około drogich y wiecznych niebieſkich: záwſtydźić ſię ſłuſznie, y przykłádem ich do pilnośći pobudźić mamy: boiąc ſię áby nas ich czuyność przed Bogiem nie potępiłá. Pogáńſkim ſtátkiem ludźie wierne Pan Bog przez Proroká záwſtydza: *Idźćie*, práwi, *do wyſpow Cetym, przypátrzćie ſię. Poślićie dowiedźieć ſię w Cedár, jeśli on narod odmienia Bogi y wiárę ſwoję, jáko wy odmieniaćie.* Jáko ći dźiśieyśi wiernicy, ktorzy co dźień nową ſobie wiárę ſtáwią. Tákże y P. JEzus tym świeckim włodárzem do wſtydu przywodźi nas ucznie ſwoie, ktore świátłośćią rozumu niebieſkiego oświećił: ieślibyśmy większego dowćipu y pilnośći y ſtáránia nie użyli, ná opátrzenie przygod przyſzłych, y wiecznego ſwego dobrego mienia, niżli ten ná opátrzenie brzuchá y głodu ſwego. Y záleca ná

Jerem: 2.

Pan naſz záwſtydza nas tym włodárzem.

te przygody

przygody jáłmużnę, ktora nam w niebie przyiáciele iedna. O ktorey pierwey co powiemy, potym o rozumie náſzym z przykłádu tego włodárzá mowić zá pomocą Bożą będźiemy.

PIERWSZA CZĘSC,

O jáłmużnie y pożytkách jey, y o przyiáćiołách w niebie.

1. *Czemu ſię zowie máiętność świecka bogá. ćtwem nieſpráwiedliwości.*

DOwiedźieć ſię ſłuſznie pierwey mamy: dla czego Pan JEZUS świecką máiętność zowie bogáctwem nieſpráwiedliwości. Rozmáite dáią przyczyny święci Doktorowie, á wſzytkie dobre prawdźiwe. Jedni mowią, iż ná przodku gdy byłá niepodźielna źiemiá z pożytkámi ſwemi, á wſzyſcy iey rowno używáli: chciwſi á możnieyſi więcey iey ſobie z krzywdą drugich poſpolitych nábráli y ztąd iáko z korzenia złośćią y nieprawośćią bogáctwá y doſtátki zárázone ſą. Ták Chryzoſtom ś. A do tego ś. Hieronim mowi: *iż káżdy bogáty, ábo ſam jeſt nieſpráwiedliwy: ábo nieſpráwiedliwego dźiedźic.* Acz to dobrze rozumieć potrzebá: bo nie káżdy bogáty táki ieſt, y wiele świętych przy bogáctwách ſpráwiedliwych zoſtáwáło. Drudzy mowią, iż dla tego nieſpráwiedliwość im Pan przyczytá, iż wielka w nich ieſt nierowność: iedni máią názbyt, á drudzy bárzo máło ábo nic. Drudzy záś náucząią: dla tego, iż do nieſpráwiedliwośći y grzechu wiodą, y przyczyną dáią, y ſą naczyniem złośći. Bo nikt więcey grzechow náprzyczyniáć ſobie nie może, iáko bogáty, gdy do możnośći ktora ieſt z pieniędzy, złe używánie y zła wola przyſtąpi. Ták Ambroży ś.

Chryſ: Homil: 12. in 1. Tim. Hier: epi: ad Helbidiam.

Bogáctwá náczynie grzechu.

Ambr: in Lucam. 19.

Augu: ſer: 36. de verbis Dom.

A drudzy ieſzcze piſzą, iż dla tego zowią ſię nieſpráwiedliwemi: iż nie ſą prawdźiwe bogáctwá, ále omylne: gdyż ſáme duchowne ſą prawdźiwe. ſummá wſzyſtkich wykłádow tá ieſt: Iż bogátym być, y pieniądze zbieráć, y imioná, bárzo trudno bez grzechu. Przetó ſię bogáctwá złośćią y nieſpráwiedliwośćią miánuią. Nie dármo rzekł Apoſtoł: *Ktorzy chcą bogátemi być, wpadáją w pokuſy y śidłá dyabelſkie.*

1. Tim: 6.

2. *Wolno Chrześćiánom bogáctwá mieć.*

Epiphan: hæreſ: 61.

Greg: Nazian: orat: 1. in Julia.

Jednák wolno ieſt Chrześćiáninowi bez utráty zbáwienney bogátym być, y ſwoie włáſne dobrá mieć. Bo byli heretycy Apoſtolicy ſię zowiąc, iáko dźiś Ewángelicy, y Mánicheyczycy: ktorzy ſię temu ſprzeciwili, mieniąc iż ſię Chrześćiánom nie godźi nic mieć, iedno wſzytko ſpolno. Co y Julian Apoſtátá Ceſarz Chrześćiánom wymawiał. Lecz Pan náſz dał znáć, iż ſię godźi uczniom jego bogáctwá włáſne mieć. Bo młodźieńcowi bogátemu dał tylo rádę: áby rozdał wſzyſtko ubogim: ále mu ich odſtąpić nie roſkazał, áni jego bogáctw zgánił, iż ie miał. Y Piotr ś. mowi do Ánániaſzá: *Rola twoja byłá: y gdyś ją przedał, pieniądze w twojey mocy były.* Dáiąc znáć, iż mogł Bogu máiętnośći ſwey nie oddáwáć, áni pieniędzy do poſpolitey żywnośći dáwáć, ále ie mieć y trzymáć.

Matth: 19.

Actor: 5.

Zkąd doznáć káżdy może, iż ná on czás zá Apoſtołow, gdy żaden nic ſwego nie miał, ále ſpolnie wſzyſtkiego używáli, y do poſpolitego ſkárbu dawáli: iż tego nie czynili zá roſkazániem Apoſtolſkim: iedno z rády y z dobrey woli. Y Páweł ś. nie każe bogátym pieniędzy porzucáć: *ále każe nie pyſznić ſię, á w dobrych uczynkach bogátemi być.* Y gdy Apoſtołowie kollekty y jáłmużny ſkłádáć każą: ná dobrą to wolą uczniow puſzczáią. P. JEZUS każąc pożyczáć, pewnie trzymánie pieniędzy potwierdźił. Swięći ludźie, Abráhám, Dawid, Jozáphat, y inni, bogáctwá mieli: ále ich nie miłowáli, áni ſercá do nich ſkłániáli: á z rádośćią ich bliźniemu używáli, y z bogáctwy łáſkę Bożą mieli.

1. Tim: 6.

2. Cor: 8.

Luc.

Godźi ſię tedy bogátym być, ále ſię nie godźi ſkąpym być. Roſkazánie y wola ieſt Páńſka: áby ći co máiętność máią, udźieláli iey nie máiącym, z tego co im zbywa nád ich potrzeby przyrodzone y ſtánom należące. Opátrzywſzy bliſkie przygody y przyſzłe bárzo podobne potrzeby: tego co nád to zbywa, bez grzechu zátrzymáwáć bogáci nie mogą. Dwoie ſą potrzeby. Jedne przyrodzone bez ktorych być człowiek nie może, y te bez ktorych złe á niedoſtátecznie być może. Te ſię ſłuſznie opátrzyć máią. Drugie ſą wedle ſtanu, bo więcey potrzebá wſzyſtkiego Krolowi niżli Wojewodźie, więcey urzędnikowi, niżli od urzędu wolnemu. Więcey zácnie urodzonemu y miękko wychowánemu, niżli proſtemu. Dla przyſzłych záś potrzeb y przygody godźi ſię co záchowáć. Jako dla corek y dźiatek, y dla niemocy y nieurodzáiow, y drogośći, y innych przygod niedálekich: ſobie ich nie wymyśláiąc, ktore nigdy nie przyidą, ábo bárzo rzadko przychodzą.

3. Potrzeby przyrodzone y ſtanowi należące.

4.
Jálmużná jest z roſkazánia Bożego.

To wſzyſtko wedle báczenia y roſtropnośći Chrześćiáńſkiey, nie wedle łokćiá ćiáſnego opátzywſzy: co zbywa y z ſtánia ieſt, winien dáć káżdy ná jáłmużny z roſkazánia Bożego: zwłaſzczá gdy ią potrzebá y nędzá wielka ludzka wyćiąga. Bo wedle Páńſkich ſłow: kto nie dáie á prożno nád ſwoię potrzebę chowa: *ſłuży mámonie*, á zrzućić pánowánia iey nád ſobą, gdy nie dáie, niechce. Y to ieſt báłwochwalſtwo łákomſtwá ſzkárádego. Y Jan ś. mowi: *Kto ma dwie ſukni, day jedną niemájącemu, tákże y potráwy.* Jedną ſię ſuknią zowią, mowi ś. Hieronim, wſzytkie potrzeby iáko ſię wyżey rzekło, wedle przyrodzenia ſtanu y przygod. Ale druga ieſt tá, co nád to zbywa, co dáwáć roſkazał P. Bog. Bo przykłáda záraz: *Drzewo ktore owocu nie czyni, wyćięte będźie.* Y Pán ſam rzekł: *Z tego co zbywa, daycie jáłmużnę.*

Służbá mámonie báłwochwalſka.

Luc: 3.

Hieron: ad Helbidiam.

Luc: 11.

Y on bogáty nie prze co innego potępiony ieſt: iedno iż to co zbywáło, nie ná ubogich potrzebę, ále ná ſwoie zbytki obracał. Y on drugi co rozprzeſtrzeniał gumná ná chowánie tego co zbywáło, nie dármo ſkarány ieſt: iż duſzę mu tey nocy wydárto, ktorey mowił: *Używay duſzo mojá, máſz wiele dobrá ná lat wiele.* O czym mowi ś. Bázylius: *Ty izáliś nie łupieżcá, iż to coć dano ku ſzáfowániu, ſobie zá właſne poczytaſz? chleb jeſt głodnego ktory trzymaſz, ſuknia jeſt nágiego ktorą w komorze chowaſz, y śrebro nie doſtatecznego jeſt ktoreś pogrzebł.* Y ś. Chryzoſtom: *Izáli co ćięſzkiego P. Bog ná nas wyćiąga? To co nád potrzebę zbywa, każe z potrzeby dáć. Co prożno leży, to każe dobrze rozdáć, áby miał zá co, z tey przyczyny nas koronowáć.* Y niżey: *Tákeś twoich rzeczy ſzafárzem, jáko ći co kośćielnym dobrem ſzáfują. Nie ná toś wźiął, ábyś to ná roſkoſzách potráćił: ále ábyś ná jáłmużny wydał. Izáli ſwoje trzymaſz? Ubogich májętność tobie zwierzona; choć to máſz z ſpráwiedliwey prácy ſwey, choć z oycowſkiego dźiedźictwá.* Y Auguſtyn ś. mowi: *Bog ćię czći, y jákoby mowił: Bierz ſobie pierwey z pośpolitego ileć potrzebá y domowi twemu: ále coć zbywá, day Chryſtuſowi.* Wiele o tym święci upominánia dáią.

Luc: 16.

Luc: 12.

Baſil: orat: in illud Deſtruam horrea.

Chryſ: Ho. mil: 34. ad Pop.

Auguſt: 8. Homil: 50. Hom.

Nábożni y pokutujący y z ſwey potrzeby ſobie uymują.

A to ſię mowi, co ſámo roſkazánie Boſkie wyćiąga. Nie to co nabożeńſtwo y wypłácenie zá grzechy potrzebuie. Bo nabożny y pokutujący y ſwey potrzeby ſobie uymuie, y woli drugdy, gdy táka ieſt ná bliźniego ćięſzkość, nie tylo ſtánowi ále y potrzebie ſwoiey uwlec: niżli nędzą ludzką wzgárdźić. Jáko Paulinus ś. Biſkup uczynił, y ś. Fráńciſzek, y innych wiele. Y P. JEZUS chwali onę wdowkę, *ktora wſzytkę ſwoję májętność, dwá pieniądzá dájąc ná ofiárę, wydáłá.* Ták święći miłośierni, y potrzebne ſuknie z śiebie ubogim dawáli. Ná co ſłuży miłość roſtropna, y mądre á nabożne ſzáfowánie, nie ládá iákie bez rozſądku rozdawánie.

Luc: 21.

5.
Zapłátá u P. Bogá zá jáłmużnę.

Jáką u Bogá wyſługę y zapłátę ma świętá jáłmużná, godźi ſię námienić. Bez pochyby iáko y inne dobre uczynki, gdy ią kto czyni w wierze y w łáſce Bożey, y miłośći ku Pánu Bogu y w pokućie: iedna żywot wieczny, y odpłátę kroleſtwá niebieſkiego. Bo ná ſądźie ſwym táki dekret zá jáłmużniki uczyni Syn Boży: *Bierzćie kroleſtwo: bom łáknął á dáliśćie mi jeść.* A kto może tym ſłowom przygánić á Pánu ſámemu nie wierzyć? Y tu toż Pan mowi: Iż dla jáłmużny przyimą was do wiecznych przybytkow. Ktoreż to ſą wieczne przybytki: pewnie że nie ná źiemi. Niech pohańbieni bądą, ktorzy zápłatę dobrym uczynkom, ktore kto w Chryſtuśie y w łáſce jego czyni, kradną, y ludźie do cnoty y miłośierdźiá źiębią.

Matth: 25.
I.

2.
Jáłmużná grzechy wypłaca, to jeſt karánie zá grzech.

Jeſt y wielkim wypłáceniem zá grzechy: to ieſt, ſłuży ná doſyćczynienie pozoſtáłego doczeſnego karánia, ktore po odpuſzczeniu przewinienia y grzechu zá karánie doczeſne y zá pokutę zoſtáie. Jáko ieſt u Tobiáſzá: *Jáłmużná od wſzelkiego grzechu y śmierći wybawia, y nie puśći duſzy iśċ do ćiemnośći.* Y Mędrzec mowi: *wodá gáśi ogień, á jáłmużná ſprzećiwia ſię grzechom.* Y ztąd święći Oycowie do drugiego ią chrztu przyrownywáią. Cypryan ś. mowi ná te ſłowá u Mędrcá: *Tu ſię, práwi, pokázuie, iż jáko omyćiem wody zbáwienney, piekielny ſię ogień gáśi: ták jáłmużną y uczynkámi dobremi płomienie ſię wyſtępkow zádußáją.* Toż mowi ś. Ambroży: *Jáłmużná, práwi, niejáko jeſt drugi chrzeſt duſzny.* Jáko Pan rzekł: *Daycie jáłmużnę, á wſzytko wam czyſto będźie. Chybá tym* [*co ſię bez uſzczypku wiáry mowi*] *łáſkáwſza jeſt jáłmużná niżli chrzeſt* [*z tey tylo miáry*] *iż ſię chrzeſt nie dáje tylo raz, y raz odpuſzczenie obiecuje, á jáłmużnę ilekroć czyniſz, tylekroć odpuſzczenie záſługujeſz.* To ś. Ambroży. A to ſię o tych mowi, ktorzy w wierze pokutują, y ſpowiádáią ſię, y w grzechu iuż nie ſą: z tych jáłmużná grzechy y one pozoſtáłe karánia znośi y głádźi. Bo w grzechu tego pożytku nie ma.

Tob: 4.
Eccleſ: 3.
Drugim chrztem zowią oycowie ś. jáłmużnę.
Cypr: ſer: de Eleem:
Ambr: ſer: 31. de Elee.
Luc: 11.

3.
Grzeſznego do pokuty przypráwuje jáłmużná.

Acz y grzeſznego y w grzechu leżącego ułácnia y przypráwuie do uznánia y ſkruchy jáłmużná: gdy zá nią łáſká Boża ſerce náwracáiąca przyſtępuie. Korneliuſz wiáry w Chryſtuſá nie miał, á jáłmużná

Actor. 10.

Aug: lib: 1. de prædest: sanct: c. 7.

żná uprośiłá mu łáskę wiáry Chrześciáńskiey, iáko ś. Augustyn mowi: *Jáłmużny*, mowi do niego Anjoł: *twoje wstąpiły ná pámiątkę przed Bogá: pośli sobie po Piotrá do Joppen, náuczy ćię wiáry.* Y Pan mowi: *Dayćie jáłmużnę, á owo wszytko wam czysto będźie.* Jákoby rzekł: Powstániecie rychley z grzechow, iż się Bog nád wámi zmiłuie, tak iáko się wy nád ubogiemi zmiłowáliście: á pośle duchá skruszonego serca, ktorym pokutę záczniećie, y grzechámi się swoiemi zbrzydźićie. Y Pan skoro Zácheusz wymowił: *Oto połowicę dobr moich dáję ubogim*: Rzekł do niego: *Dźiś domowi twemu zbáwienie się stáło.* Nie w ten czás to Zácheusz słowo usłyszał gdy Páná przyiął: ále gdy ubogim rękę rozszerzył.

Luc: 19. *Słowá do Zacheuszá.*

4\. *Ufánie przed Bogiem z jáłmużny.*

Jáłmużná dáie wielkie ufánie y nádźieię przed Pánem Bogiem, w káżdey potrzebie y przygodźie, mowi Tobiasz: *Ufánie jest wielkie jáłmażná przed naywyższym Bogiem, wszytkim ktorzy ją uczynią.* Y Apostoł mowi: *Nád więźniámi mieliśćie użalenie: nie tráććież ufności wászey, ktora ma wielką odpłátę.* Jáłmużná, iáko tu Pan JEZUS mowi, iedna potrzebne bárzo przyiáćioły, ktorzy nas w wielkiey przygodźie śmierći y sądu Bożego wspomogą. *Czyńćie sobie*, práwi, *przyjáćioły z pieniędzy y z májętnośći.* Ci ktorym tu dobrze czynim, wołáią zá námi y tu ná ziemi do Páná Bogá, iáko zá oną Tábitą umárłą wołáły wdowy do Piotrá ś. ukázuiąc mu suknie ktore im sprawowáłá: y wyprośiły ią od śmierći. Y w niebie zástąpią nas od gniewu Páńskiego, y wyproszą nas, ábyśmy z nimi mieli cząstkę w chwale wieczney. Jáko sam Pan rzekł: *Kto przyimuje spráwiedliwego w imie spráwiedliwego, zapłátę spráwiedliwego bierze.* To iest: kto dobrze czyni dobremu, będźie z nim uczestnikiem w niebie. Czym się tu dosyc znácznie záleca przyczyná świętych Bożych zá námi, y z tákim pożytkiem.

Tob: 4. Hebr: 10.

5\. *Jedna przyjáćioły jáłmużná.*

Acto: 8. *Tábitá.*

Matth: 10.

Przyczyná.

Bo święći Boży będąc tym przyiáćielmi, ktorzy im tu ná źiemi dobrze czynili: y ná onym świećie dobrodźieie swoie nie tylo poznáią, ále im u Sędźiego z ktorym ná sądźie záśiędą, pomocni będą. Jeśli Niniwitowie y krolowa Sábbá powstánie, y potępiáć będźie złość ludźi Żydowskich: ktorzy nie Jonaszá do pokuty wzywáiącego, nie Sálomoná mądrośći uczącego: ále Syná Bożego mieli: á przed się Pánem tákim y Synem Bożym wzgárdźili: Dáleko ochotnieyśi będą święći Boży obmáwiáć grzechy przyiáćioł y dobrodźieiow swoich, od ktorych jáłmużny bráli. Y prokurátormi ich się stáną, prosząc Páná áby ich do ich zásług przypuśćił. Y wedle Apostołá mowić będą: *Niech Pánie porownánie będźie*; oni nas ná onym świećie dla Imienia twego do swoich máiętnośći przypuśćili: á my ie też tu w tym krolestwie ktoreś nam dał, do nászych dobr przypuszczamy. Bośmy im nie mieli czym inszym nágrádzáć.

Świętych Bożych zá námi.

Matth: 12.

Święći obmawiáć będą dobrodźieje swoje, á do cząstki ich wysług swoich przypuszczą.

2\. Cor: 3.

Z czego się náuczamy, iż lepiey dobremu dáć jáłmużnę niżli złemu, iáko ś. Hieronim wykłáda. Bo zły nie ma w niebie przybytku, ále w piekle. Y Mędrzec mowi: *Day miłośiernemu, á grzesznika nie przyimuy, y chlebá mu broń.* Bo co się złemu dáie, dobremu się uymuie. Y zły á proznuiący zdrowie máiąc, gorszym się stáie. Y Apostoł mowi: *Kto nie robi, mogąc robić, niech nie je.* Y Mędrzec: *Dla zimná leniwy oráć niechćiał: otoż lećie że orać będźie, á nikt mu nie da.* Niech się lenistwo y złość nie mnoży. Wszákże drugdy nie dla tego iż grzesznicy są: ále iż ludźie są dáć im muśi. Bo drudzy święći upomináią, ábyśmy nie czynili wywiádowánia nád ubogiemi. Nád temi wżdy, ktorzy choć źli są: ále ná ciele ułomni, á robić nie mogą. Nie nád temi ktorzy szálbierstwem się y proznowániem, y rozboymi, y ustáwicznym kosterstwem y pijáństwem ná jáłmużnie y oszukániu ludzkim báwią.

Lepiey dobremu jałmużnę dáć.

Hier: cont: Vigil.

Eccles: 12.

2\. Thess: 3.

Prov: 20.

Chrysost.

Jáko y ktorych ubogich nie pátrzyć jeśli źli ábo dobrzy.

WTORA CZĘSC,

O rozumie y mądrośći duchowney, z przykłádu tego włodárzá.

Rozum nam pismo záleca y mądrość.

CZęsto bárzo záleca nam zakon Boży, mądrość y dobre báczenie y rozum. Nie świecki, ktory w źiemi tylo y w nábywániu rzeczy źiemskich zostáie, á ná wielu się rzeczy mylić muśi: ále Boży, y ten ktorego spráwiedliwi y święći używáią. Do tákiego rozumu wzywa Mędrzec: *Ośięgay synu mądrość, ośięgay rozum: Nie wśi y zámki, y pieniądze, y dźiedźictwá. Bo lepsza jest mądrość, niżli krolestwá, y bogáctwá z nią zrownáne zá nic nie są. Wszytko mi z nią*, mowi, *dobre przychodźi. Názwałem ją śiostrą moją y przyjaćiołką moją, uczyłem się jey uprzeymie, y bez zázdrośći jey drugim użyczam.* Y o Janie Chrzćićielu

Luc: 1.

Prov: 4.

Sap: 7. 8.

Luc: 1.

Luc: 10. Mądrości prawey cztery dzielności

cielu Anioł mowi: iż przyidźie náucząc mądrości tákiey iáką ſpráwiedliwi máią. Y Zbáwiciel náſz mądremi każe być uczniom ſwoim, y tu tę zálecá cnotę, z przykłádu tego włodárzá. Práwa tedy mądrość cztery ma dźielności.
1. Rzeczy ninieyſze ktore ſą y ná ktore pátrzy, dobrze y prawdźiwie ſądźi, y uważá ie ták iáko ſą.
2. A ná przyſzłe oko máiąc, ma ie iáko zá ninieyſze, iákoby iuż były, choć ich ieſzcze nie maſz.
3. Nayduie dowćipne ſrzodki y rády, ktoremiby ze złego wychodźić, á przy dobrym ſię zoſtáć.
4. A ná koniec wykonánia nie odwłácza, ále zaraz czyni co czynić ma, á nie mieſzka.

Te wſzytkie ſztuki mądrości ten włodarz wypráwił. Bo naprzod dobrze ſię ſam oſądźił, y Páná ſwego zwierzchność, pogrożkę, y poſtępki dobrze uważył.

1. Włodarz rzeczy ninieyſze dobrze oſądźił.

Oſądźił ſię ſam iż ſługą ieſt doczesnym, ſwego nic nie máiąc, Páńſkim tylo á cudzym ſzáfuiąc, y urząd jego nietrwáły áni wieczny: iż źle Páńſkim ſzáfował, á dobrá jego roſpraſzał, iż ſię wywieść y obronić, y z liczby wyniść nie miał, á wiele Pánu zoſtáć miał. Y o Pánu ſwym dobry rozſądek uczynił: iż mądry á zwodźić y kłámáć mu trudno: iż dobry goſpodarz, o naymnieyſzey rzeczy ſam wiedźieć chce, y ſam ná liczbie záſiada: iż prawdźiwy w ſłowie, gdy pogroźi, iuż ſię go bać potrzebá: y ſurowy w ſpráwiedliwośći, á ſkáráć dobrze umie.

By był ták tych ninieyſzych rzeczy mądrze nie uważył: iákoby ſię był oſzukał? gdyby ſię był namniey w ktorey tey rzeczy potknął: iákoby źle był ſobie porádźił? Nie był ták głupi áby mowił: Moie to, nie może mię Pan z tego urzędu ruſzyć. Abo więc: wywiodę ſię ze wſzytkiego, y wykłámam, y regeſtrá popałſzuię. Pan moy łácno mi uwierzy, ták mi to tylo pogroźił, nie uczyni tego áby mi urząd bráć miał. Abo mu ſię wyproſzę y do iego ſię miłośierdźia ucieke. Nie był ták głupi ten włodarz.

To co mamy nie naſze ieſt.

Proſzę uczmy ſię od niego rozumu, o tych rzeczách ktore widźim y w ręku mamy: o pieniądzách, imionách, wśiách, zamkách, doſtoynośćiách świeckich, dobry y mądry czyńmy rozſądek. Nie ſłowny y ná ſámey myśli: ále ſkuteczny y do poſtráchu ſerdecznego przenikáiący. Iż nietrwáłe ſą, cudze ſą, odięte nam być prędko mogą. Pan BOG ie nam poruczył nie do pánowánia, ále do ſzáfowánia. Nie mowmy: ſobiem to ziednał, kupił, wyſłużył, od przodkow mi to y oycow zoſtáwiono: ále ráczey mowmy z Dawidem: *Kmieć jeſtem Bożym*, ná cudzey roli śiedzę, Bog mi tego zwierzył, ſzáfárzem ieſtem nie pánem, Boże to wſzyſtko co w ręku mam, liczbę z tego oſtrą dáć muſzę, y przykłádác do tego ſercá iáko do nie ſwego nie mogę.

1 Par. ult.

Pátrzmy co przy śmierći będźie.

Nie idźmy zá rozſądkiem głupich, ktorzy mowią: iam tego pánem co mam, moiá to wieczność obrocę to iáko chcę. O nędzna twoiá wieczność: pięcią ábo ſześćią lat, ábo kilką dni, ábo kilką godźin zmierzona twoiá wieczność.

Nędzna náſzá wieczność ná imionách.

Gdy winá dáleiż koſztowáć, izáli ſpuśćiſz ſię ná rozſądek febrą zárázonego, ktoremu ſmák niemoc oná ſkáźiłá: ná zdrowego ſpuśćić ſię muśiſz. Spytay mądrego Sálomoná: co ſą kroleſtwá, pieniądze, ſkárby, roſkoſzy, doſtoyności, co ważą, iáko ie ſzácuie? A on powie: *Wßytko prożność y ſczera prożność, fráſunek y odmiány, dźiś Krol, á jutro umrze.*

Eccleſ. 2.

Pytáć świętych o rozum.

Spytay nabożnego Abráhámá, y Jákobá wnęká jego, co trzymaſz o tym żywocie? rzeczeć: *Krotkie dni y złe pielgrzymſtwá y drogi moiey.* Ná wygnániu będąc, oyczyzny ſzukam, á domu tu nie mam.

Hebr: 11.

Spytay mądrego Moyzeſzá, co mowi o kroleſtwie y ſkárbach Egiptu, ktore w ręku miał? powie: *Lepßá nędzá y niewola przy Bogu prawdźiwym, niżli ſkarby y roſkoßy krolewſkie przy grzechách y gniewie Bożym.*

Lepßa nędza z pobożnośćią.

Toć rozum ſpráwiedliwych, y zdrowych á nie chorych, ktorzy ták o tych świeckich bogáctwách ſądzą, y ták ie máią iáko ſą y iáko ważą: nie ták iáko ie głupi ſobie ſzácuią, ktorzy ſię ná tym rozſądku mylą: to miłuiąc, y tám ſerce więżniąc, co w ládá godźinę ſtráćić muſzą. Pámiętay ná Páná ktory nam ſzáfunek zlecił, ábyśmy oſtrożnie dobry jego ſzáfowáli, á złozenia ſię z urzędu y liczby y potępienia zá złe ſzáfowánie báli.

2. Pátrzyć ná rzeczy przyßłe.

Y drugą ſztukę mądrości ten włodarz dobrze wypráwił. Uyrzał z dáleká rzeczy przyſzłe, myśląc co będźie gdy mi urząd wezmą. To będźie pewnie. Ja do wielkiego niedoſtátku przyidę, uboſtwo mię ogárnie, głod y nędza mię umorzy. Stárym iuż, y do robotym nie przywykł: chlebá nie wyrobię, żebráć mię wſtyd, przyiáćioł nie mam do ktorychby ſię ućiec á żywności ſię od nich ſpodźiewáć. Ci co mię czćili, gárdźić mną będą: ci co ſię mnie ná urzędźie báli, śmiáć ſię ze mnie y popycháć mię będą, y pálcem ukázowáć: Onći to co nas ścißał, męczył: Onći to co Páná pokradł y dobrá jego roſproſzył. Gdybym ich o co proſił, rze-

ſił, rzekną: Niegodźieneś tego, pomnimy iákoś ſię nam záchował. Byłeś nam ná urzędźie hárdy, teraz kłániáć ſię nam muśiſz. Y przyidźie ná mię głod, nędza, ſmutek y ćięſzkość ſerdeczna wielka y pohańbienie ſromotne.

Pátrzmy co przy śmierći będźie.

Dobrze to wiedźiał zdáleká co być miáło. A my ſię u niego uczmy, rozmyśláiąc ſobie ná co przyidźiem, y iáko ſię przelękniem, gdy o náſzym zdrowiu lekárze zwątpią, á ſpowiednik, [y to by wżdy było ſzczęśćie náſze,] przyſtąpi z zdáleká o śmierći oznaymuiąc. Gdy iuż y ſámi po ſobie poznamy, iż ſię godźiná przybliża, ktorey nas z urzędu złożą, á zoſtáwić wſzytko co mamy w ręku roſkażą, y przyzową do trudney liczby. Y ſtániem przed Sędźim ſpráwiedliwym, á uſłyſzym ſtráſzliwy głos jego: czyń liczbę z żywotá y z ſpraw ſwoich, iuż koniec urzędu twego, weźmieſz zapłátę ſłuſzną, ieśli ſię dobrze ze wſzytkiego ſpráwiſz, á do naymnieyſzego pieniążká wyliczyſz. A ieśli ná liczbie zoſtánieſz, będę ćię umiał kárác, iáko zdraycę niewiernego, á nie uydźieſz ręki moiey, y poznaſz ſurowość ſpráwiedliwośći moiey.

Trwogá przy śmierći.

O iáka tám trwogá ná nas pádnie, iáka boiáźń, gdy ná ſwe ſumnienie weyrzym, gdy nie ſtánie ſercá y śmiáłośći do uſpráwiedliwienia, gdy o wſzytko, y o ſłowá prożne ná koniec pytáć będą, gdy przyiáćielá żadnego przy boku náſzym nie obáczym, ktoryby nas poćieſzył, y dobrą myśl czynił. Kłádźmyż to ſobie przed oczy á rozumieymy, iż to co ma po kilku lat być, teraz iuż ieſt. Już zaraż mowmy, iákoby nas iuż do tey liczby záwołano: *Nie wchodź Pánie w ſąd z ſługą twoim*, boć wiele bárzo zoſtánie: ále czyń łáſkę. Będę płáćił teraz poki mam co w ręku, poki mi męká y krew Syná twego ſłuży, poki jáłmużnę dáwáć y wypráſzáć ſię y iednáć ſobie przyiáćioły mogę. Nie bądźmyż iáko głupi, ktorzy mowią: O dáleko ieſzcze do tego, będźieć to wczás, śmierć zá morzem: á ono ieſt zá páſem. Dźiś przyiść może, á czáſu nie maſz, iedno teraz. To co ma być á pewnie ma być: ták czuymy, iákoby teraz iuż było. Jáko czynił Moyzeſz, niewidomego Bogá y przyſzłą łáſkę jego, ták ią miał iákoby teraz y dźiś ná nię pátrzył. Wielki to rozum, przyſzłe rzeczy mieć zá ninieyſze. Bo ſię iuż ná tym co będźie omylić nie może, gdy ſię ná to, iákoby dźiś iuż było, nágotuie.

Co ma być niech teraz będźie. — Pſal. — *Głupi mowi, będźieć to wczás.* — Hebr: 11.

3. *Wynalazek ſrzodkow.*

Zá tym tákim rozmyślániem y uczućiem rzeczy przyſzłych, przypadł temu włodárzowi wielki dowćip do náleźienia obyczáiow: iákoby mogł przyſzłey nędze y głodu uchodźić. Wiem, práwi, co uczynię, poki mam co w ręku: przyiáćioł y ludzkiey przyiáźni ſobie nábędę: ábym ſię miał po ſtráceniu urzędu do kogo ućiec. Potrzebá, nędzá, głod, boiáźń, ná wielki ſię domyſł zdobywáć umie. Gábaonite oni boiąc ſię śmierći y wykorzenienia narodu ſwego od Izráelá, ſztuczną rádę wynáleźli: chleb ſuchy y boty, y ſuknie zdárte ukázuiąc: y ták uſzli śmierći. Piotr on mytnik boiąc ſię potępienia dla łákomſtwá, widząc iż go chuć do pieniędzy przemaga, á rękę mu ściſka: kazał ſłudze ukrádáć z ſwego, á ubogim dáwáć. Polſka oná mniſzká boiąc ſię utráty czyſtośći od Pogániná poimáná: nálázłá dźiwną ſztukę, iákoby mogłá pierwey ſzyię nizli czyſtość utráćić.

Joſu: 9. — *W żywotách śś.*

Iż ſię nie boim, przeto dowćipu nie mamy.

Y namby ná dowćipie nie zeſzło, byśmy ſię prawdźiwie ſądow Bożych, y liczby oney, y piekłá, y głodu onego, y prágnienia w ogniu, ktore bogácz on ćierpiał, przelękli. Náleźlibyśmy obyczáie, iákoby złe náſze ſkłonnośći y zwyczáie przełomić, dla uwiárowánia ták ſrogiego przekleſtwá y męki wieczney. Ale iż ná nie z dáleká pátrzym: nie przerażáią ſercá y nie oſtrzą ná domyſł rozumu náſzego. Symeon ſłupnik boiąc ſię nieſtátku ſwego w záczętey pokućie, do ſłupá ſię przykował: áż go Biſkup ieden náuczył: iáko ſię rozumem zwyćiężáć, y ſam ſię wolą ſwoią wiązáć y zniewáláć miał. Wielki śrzodek do uchodzenia głodu pielnego y nędze wieczney, jáłmużná y kármienie ubogich, y nabywánie przyiáćioł w niebie, ktorzyby nas bronić u ſądu Bożego mogli: uczynki z jáłmużny náſze ná ſobie P. Bogu ukázuiąc.

Symeon Słupnik.

4. *Wykonánie.*

Ná koniec nie doſyć ná tym, iż rádę y drogę do uchronienia ſię złego y przyſzłych przygod naydźiem: ieśli záraz do wykonánia y exekucyi omieſzkamy. To ieſt nayprzednieyſza y naylepſza część mądrośći. Bo máło ábo nicći nie pomoże, iż dobry maſz o rzeczách rozſądek, iż widźiſz co ma być, iż drogę wieſz iáko ſię od złego przeſtrzedz y opátrzyć: gdy niedbálſtwo, y dobrego czáſu omieſzkánie, y leniwe wykonánie wſzytko zgubi. By był ten włodarz, nálazſzy dobrą rádę, omieſzkał, á w tym go Pan z liczbą záſkoczył: coby mu oná jego mądrość w głowie uprzędźiona, ábo ná kárcie nápiſána, pomogłá? Lecz ſię práwy rozum poczuł, iż záraz zwołał dłużniki Páná ſwego, y rzekł do káżdego: Rychło piſz, á nie

Naylepſza część mądrośći.

mieſzkay,

mieſzkay, á ſpráwuy co ſię ſpráwić ma, bo iutro czáſu nie będźie. By ſię był Lot rozmyślał á rychło z Sodomy nie wychodźił: zginąłby był z grzeſznikámi onemi. By był Dawid godźiną omieſzkał goniąc nieprzyiáciele ktorzy mu Syceleg ſpálili: nigdyby był przywrocenia wſzytkiego co byli pobráli nie miał. Naywyżſzy rozum ieſt, rychła y nieodwłoczna exekucya ábo wykonánie dobrey rády.

Iutro czáſu nie będźie.

1. Reg: ult.

Ná cośmy bárzo tępi: poſtánowim, nápiſzem, urádźim, praw y konſtytucyi y porządkow náczynim, á do popárcia y y wykonánia nie ſporo. Nie maſz pilnośći, nie maſz urzędu ták gorącego: wſzytká mądrość y rozum ná kártách zoſtáie. Nie ná pápierze rozum znáć, ále ná uczynku y konániu. Głupiec to á nie mądry, ktory w ięzyku tylo ábo w głowie rádę chowa, á do dźiełá y konánia ręki nie przykłáda.

Niedbálſtwo náſze w exekucyi.

Trzymaymyż ſię środku tego y drogi, ktorą nam Pan JEZUS, do uwiárowánia głodu y ogniá piekielnego, y do wychodzeniá z liczby oney ſrogiey y ſądu podáć ráczył. Czyńmy ſobie przyiáćiele, nábywaymy u ludźi łáſki y przyiáźni. Lepſza to niżli pieniądze y ſkárby. Krol ieden Pogáńſki widząc u ſyná wiele ſkárbow, zfukał go: iż złotá y śrebrá ná kupowánie przyiáćioł nie wydawał. Przetoż Oćiec Konſtántyná wielkiego Konſtántynus ſkárbow nie zbierał, rozdáiąc miedzy przyiácioły. Z czego gdy go krol ieden karał, y mocy iego uymował, rzekł mu: Zá kilká dni wſzytkie ſkárby mieć mogę, ktorych mi ná naywiękſze woyſko potrzebá. Y chcąc mu to pokázáć, rozeſłał do onych przyiáćioł y poddánych ſwoich, o potrzebie im ſwoiey oznaymuiąc. Wnet nánieśli ták wiele złotá y śrebrá, y ſámi ſie zochotą ná nieprzyiáćiele nágotowáli z miłośći, chcąc zá Páná ſwego umrzeć, y máiętność mu ſwoię wſzytkę dárowáć. Poznał on Krol iż lepſza przyiáźń ludzka niżli pieniądze: zá ktore kto przyiáciela iedna y ſkárb ſobie zbiera. Co y piſmo twierdźi: *Przyjáćiel wierny, obroná mocna: kto go nálazł, ſkárb nálazł? Nie maß przyrownánia do przyjáćielá wiernego: przeważy złoto y śrebro dobroć y wiárá jego. Przyjáćiel wierny, lekárſtwo jeſt żywotá y nieśmiertelnośći: ktorzy ſię P. Bogá boją, nayduią go.* To Mędrzec. Jeſt wiele fałſzywych, ktorzy bráć tylo chcą á nigdy nie oddáwáć, y w potrzebie nie pomágáć. Ná tákich ſię znáć potrzebá, iáko ná pochlebcách, ktorzy poty życzą, poki ſię pożytku ſwego ſpodźiewáią.

Upominánie do jáłmużny.

Philip: Macedo.

Baronius Tom: 3.

Przyjáćiel lepßy niżli pieniądze.

Eccleſ: 6.

Fałßywa przyjáźń, bráć á nie dáwáć.

U świętych Bożych tám ſię ná przyiáźni nikt nie omyli. Tákich ſzukaymy y ſobie ie iednaymy, ktorzy w niebie być mogą: jácy ſą w Duchu ubodzy. Tám ſtáteczna przyiáźń. Tám bárzo przygodna miłość. Bo w wielkiey nas potrzebie wſpomoc mogą, przed Sędźim świátá wſzytkiego: gdy ſię ſtáwim ná onym ſtráſzliwym trybunále, obnáżeni, obwinieni, mizerni, z ſromotą y boiáźnią. Wyſtąpi jáłmużná, y oni wierni barzo przyiáćiele, y rzecz do nas uczyni, y obroni, y duſze w przeſtráſzone wroci.

Przygodna bárzo przyjáźń ná onym świećie.

A nie trudne y nie drogie tákich przyiáćioł doſtáwánie. Zá mámmonę złośći, zá pieniądze nieſpráwiedliwośći, zá rzecz ták niſką y podłą, zá źiemię czerwoną ábo biáłą, zá to co nam zbywa, zá máły dátek gdy więkſzego nie maſz, zá koſz źimney wody, zá dwá miedźiáne pieniążki. Zá to co ná ládá czym utrácim, czego odbieżeć muśim czáſu śmierci, y co w rękę nieprzyiáćioł náſzych y y złych ſzáfárzow wpáść może. Jedno dobrym ſercem ku P. Bogu, y w pokućie zá grzechy, tákie jáłmużny czyńmy, y tákie przyiáćioły kupuymy.

Nie trudne doſtawánie przyjaćioł tákich.

Matth: 10.

Luc.

O Pánie JEZU Chryſte, ktory nam dobrą rádę dáieſz, y dobrą náuką do wiecznych przybytkow prowádźiſz, oświeć rozum náſz, á day nam mądrość twoię nie świecką z źiemie: ále duchowną niebieſką, ktora ieſt, iáko twoy Apoſtoł mowi: *uczćiwa y czyſta, ſpokoyna y ſkromna, námowna, y do dobrego przyſtáiąca, pełná miłośierdźia y uczynkow dobrych.* Niech mi ták miłá tá mądrość będźie, iáko onemu, ktory mowił: *Milßa mi niżli zdrowie y wßytkie okráſy. Mam ją ſobie zá świátłość, jáko ſyn świátłośći, y nie zgáśnie mi nigdy świecá jey: wßytko mi dobre z nią przychodźi. Bo jeſt ſkárbem nieprzebránym, ktorego używáiąc ludźie ſię ſtáją przyjáćielmi Bożymi. Rozmiłowáłem ſię urody jey, y od młodośći mojey ßukałem jey jáko oblubienice.* Wley Pánie w ſerce moie rozum twoy dźielny, y gorącość do wykonánia rády twoiey. Niech mi dowćipu doſtáie ná rozſądek dobry o rzeczách widomych, ábym o nich nie wedle świátá ſądźił, ále wedle rozumu świętych twoich. Abym ták ná to pátrzył co potym ma byc, iáko ná to co teraz ieſt: ábym domyślny był ná rády y ſpoſoby do zbáwienia mojego, á one rychło y pilno rzeczą ſámą y ręką wykonywał. Ná cześć twoię, ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluieſz Bog ieden ná wieki,

Amen.

Jacob: 2.

Sap: 7. 8.

NA IX.

NA IX. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

PRzyszłe przygody ludzkie y karánia Boskie ná grzeszne widźiał Pan JEZUS, nie tylo iáko wielki Prorok, ále iáko prawdźiwy Bog, u ktorego wszytko iest obecne, y to co było, y co iest, y co będźie. Jáko święty Prorok y człowiek w náturze nászey ná grzechy ludzkie wołáiąc, y srogą pomstę Boską opowiádał; á suchym okiem ná nędze bráći swoiey pátrzyć nie mogąc: płákał, záłuiąc onego ćięszkiego karánia, ktore miał ćierpieć on wybrány narod y krolestwo Zydowskie. A wchodząc w kośćioł Jerozolimski, y widząc w nim szkárády nierząd y nieuczciwość, z żálu wielkiego o krzywdę Bożą, wybił z niego one sprosne kupce. Y dał znáć, iż on iest Sędźią naywyższym, ktory ie mogł kárác. Lecz ná ten czás pogroźiwszy im, náuczał ich pokuty y boiáźni Bożey, ktorąby cięszkośći pomsty Páńskiey uchodźić mogli. Mowmy zá pomocą Bożą o tych czterech uczynnośćiách, ktore tu Pan wykonáć ráczył, iáko Prorok, iáko brát ze krwie ludzkiey, iáko Sędźia, y iáko Doktor y náuczyćiel nász.

PIERWSZA CZĘSC,

Jáko się tu Pan sławi Prorokiem, y jáko ludzkiego upadku żáłuje.

Pan JEzus był Prorokiem.

MEssyaszá y Páná nászego zowie pismo też Prorokiem. Bo Moyzesz ukázuiąc go nápisał: *Proroká tobie wzbudźi P. Bog twoy z narodu y bráći twojey jáko mnie, onego słucháć będźiesz.*

Deut: 18.

Jáko też lud wyznawał, mowiąc: *Prorok wielki powstał miedzy námi, á Pan Bog náwiedźił lud swoy.*

Luc: 7.

Prorocy, ktore P. Bog do ludźi w ten czás gdy naywięcey grzeszyli posyłał, grzechy ludzkie widząc: opowiádáli karánia y pomsty Boże, upomináiąc ludźie do pokuty y upámiętánia. Widźieli z dáleká z obiáwienia Duchá ś. iáko ie P. Bog kárác y ktoremi plagámi miał, tym ná ludźie postrách pusczáli. Jáko Izáiasz czynił, proroctwo swoie od wołánia tákiego poczynáiąc: *Biádá narodowi grzesznemu: ludowi obćiążonemu złośćią, synom złośliwym. Opuśćili Páná, zbluźnili świętego Bogá Izráelskiego oddálił się w tył.* Y záraz opowiáda przyszłe karánie ták iáko ninieysze, ktore przypáść ná nie miáło: *Pusta*, práwi, *źiemiá wászá, miástá wásze popalone ogniem. Ukráinę wászę przed wámi obcy pożeráją. Y spustoszeje corká Syon, iáko játká przy winnicy, y kuczká przy ogrodźie, y jáko miásto zwojowáne.*

Isa: 1.

Prorocy gniew y karánie Boże opowiádali.

Toż czynił y Jeremiasz ná toż od Bogá posłány. A Ezechielowi podał Pan BOG księgi pisáne zwierzchu y zewnątrz, ná ktorych były pisáne nárzekánia y lámenty, wierszе żałosne, y biedy: ktore księgi P. Bog ześć mu kazał: áby gorzkośći onych przyszłych plag, á cięszkośći ná ludźie, grzeszne kosztuiąc: z większą gorącośćią o nich mowił, y one, sercá ludzkie przeráżáiąc, opowiádał.

Jere: 4. 5.
Exech: 2. 3.

Ześć księgi kazano.

A gdy słowá y wołánie ludźiom nie pomagáły, á grzeszni lekce sobie pogroźki Boże, iákoby niepewne ábo nie ćiężkie uważáli: Prorocy Boży bráli ná się y ná ćiáłá swoie utrudzenia, y znáki strászliwe, ktoremiby się wzruszyć ludźie mogli.

Prorocy znáki strászliwe ná się bráli ludźie upomináiąc.

Izáiasz boso y ná poły nágo chodząc wołał: *Ták w niewolą popędzą młodego y stárego, obnizone niewiásty y zngołemi łystámi.*

Isa: 20.

A Jeremiasz kłádąc ná się pętá y łáńcuchy, pierwey drzewiáne, potym żelázne, wołał: *iż ták krolowie, y pánowie, y lud ten powiązány bedźie, y w dálekie je strony áż do Bibilonu okowáne powiodą.*

Jere: 27. 28.

Y drugi raz nośił, á ukázował zgnoione y zdźiuráwione obuwie, wołáiąc: *Ták się w gnoy obroći pychá wászá, y ták zginie wielka bárdość wászá.*

Jere: 13.

A Ezechiel 40. dni leżał ná ieden bok nie iedząc, iedno chleb plugáwy: ukázuiąc iáko poniżyć y skárác miał Pan Bog ludźie one.

Ezech: 4.

Y ogoliwszy głowę y brodę, włosy ná trzy częśći rozdźielił: iednę część spálił: drugą pośiekał: á trzećią ná wiátr puśćił, wołáiąc: iż iedni poginą głodem, drudzy mieczem, á trzeći się po świećie rosproszą, od mieczá zá sobą dobytego ućiekáiąc.

Ezech: 5.

Tenże Prorok ściánę domu swego przebiwszy, przez nię wyłáźił, okná, drzwi mijájąc, á iákoby ućiekáiąc: dáiąc znáć, iáko onych grzesznych żadne twierdze y mury obronić, od gnie-

Ezech: 12.

wu y karánia Boſkiego nie miáły. Y innemi ſtraſzliwemi znáki y ſtrudzeniem ćiáł ſwoich y wołániem ludzkie ſercá przeráżáć chćieli, o wielkośći ich pomſty Boſkiey upewniaiąc.

Trojakie pogrozki Boſkie

Troiákie były one pogrożki ich od Bogá. Jedne ktore ſię odmienić mogły. Drugie ktore ſię oddálić y ná inſzy czás ná ſyny y potomſtwo ich obálić miáły. Trzećie, ktore wykonáć ſię muśiáły bez pochyby żádney.

Jedne ſię odmienić nie mogą.

Odmienił ſię on wyrok Boſki ná Niniwity, z ktorym Prorok Jonás poſłány był. Pokutowáli y P. Bogá ubłagáli. Odwlokłá ſię oná pogrożká Micheaſzá Proroká, iáko ieſt u Jeremiaſzá, gdy wołał: *Po Syonie jáko po roli oráć będą, á Jeruzálem będźie jáko kupá kámieni: y ná gorze gdźie kośćioł ſtoi, wyſoki lás urośćie.* Przewlokło ſię ono proroctwo. Bo mowi piſmo: *Przelękli ſię ludźie P. Bogá, y przeprośili go, á Pan Bog użalił ſię, y zátrzymał to złe ktorym ie kárać miał.* Lecz pogrożká Izáiaſzá do Krolá Ezechyaſzá, ktorą mu oznaymiał iż dom jego y doſtátki wſzytkie jego przenieśione być miáły do Bábilonu, y ſynowie jego mieli być niewolnikámi y rzezáncámi u krolow Bábilońſkich, przewlokłá ſię: gdy prośił dobry krol, áby to nie było zá czáſu y żywotá jego.

Jerem: 26.

Iſa: 39.

Drugie ktore ſię na potomſtwo ábo inny czas przenoſzą.

Trzećie nie odmienne.

A trzećie ſą iuż nieodmienne á pewne pogrożenia Boſkie, zgubá y karánie w ten czás, gdy widźi P. Bog co ma być: iż ſię ludźie do żadney pokuty y náwrocenia przywieść nie máią. Iż twárde ſerce ich, żadną námową y grożeniem użyć ſię nie da. Tákie były Jeremiaſzowe proroctwá, o niewoli Bábilońſkiey, y o krolu Sedechyaſzu y zburzeniu kośćiołá y kroleſtwá onego. Odmienić ſię nie mogło, iż Pan Bog w przeyrzeniu ſwoim upátrzył upor, y złość ich áż do końcá.

Jerem.

Przeyrzenie Boże ludzkiey wolney woli nie zniewala.

A iednák y w tákich dekretách ſwoich nieodmiennych ná wyświádczenie wolney woli ludzkiey, iż iey przeyrzenie Boſkie nie zniewala, áni do grzechu przyćiſka: poſyłá Proroki z temi obietnicámi: Jeśli ſię odmienicie, BOG też wyrok ſwoy ná was odmienić ieſt gotow. Ták wołał Jeremiaſz: *Czyńćie dobre drogi wáſze y chęći wáſze, á ſłuchayćie głoſu Páná Bogá wáſzego, á P. Bog zátrzyma to złe, ktorym was kárać chce.* Acz wiedźiał iż ſię upámiętác nie mieli. Bo mu objáwił P. Bog mowiąc: *Mowić do nich będźieſz, á oni nie uſłucháją: wołáć ná nie będźieſz, á oni nie odpowiedzą.* Przetoż do krolá Sedechiaſzá beśpiecznie mowił: iż nie miał uyść ręki nieprzyiáćielſkiey, y miáſto ono y lud jego. O czym ták nápiſał ś. Hieronim ná ono mieyſce u Jeremiaſzá ktoreśmy wſpomnieli: *Wżdyć podobno uſłyſzą y wroći ſię káżdy od złey drogi ſwojey:* To powiáda, *wątpliwe ſłowo [podobno] Májeſtátowi Páńſkiemu nie może ſłużyć: ále náſzym obyczájem mowi, áby człowiek zoſtawał przy władzy woli ſwey: áby dla przeyrzenia Bożego, jákoby z muſu do czynienia zniewolony nie był. Bo nie dla tego ſię co ſtáje, iż to Bog przeyrzał, y ták ſię ſtáć miáło, jáko ten co wie rzeczy przyſzłe.* Y Augnſtyn ś. náucza: *Nie przychodźi nam,* práwi, *ná to, ábyśmy muśieli przy Boſkim przeyrzeniu tráćić wolność woli: áni przy wolney woli tego przeć co ſię nie godźi, áby P. Bog przyſzłych rzeczy nie wiedźiał. Lecz oboie rzeczy przyimujem, y wiernie je y prawdźiwie przyznawamy: to jeſt, iż my z wolnośći woli czynim co czynim, y Pam Bog wie co mamy czynić.* To ś. Auguſtyn.

Jerem: 26.

Jerem: 7.

Jerem: 38.

Hier: in ca: Jere: 26.

Auguſt: de Civ: lib: 5. cap: 10.

oboie cáłe y wiádomość Boża y wolna náſzá wola.

Tákim Pan JEZUS y dáleko doſkonálſzym w tey mierze, y w tey Ewángelij był Prorokiem. Nie iáko Prorok tylo, ále iáko Bog widźiał, iáko lud on Zydowſki pokarány y zgubiony być miał od Rzymſkich Ceſárzow. Y to im częſto opowiádał, y wołáiąc ná nie, do pokuty ich przywodźił. A choć widźiał iáko Bog práwy, iż ſię upámiętáć nie mieli, y owſzem zábić ſwego Proroká y dobrodźieiá, y ná krzyżu záwieśić go mieli: iednák nigdy ich upomináć y prośić nie przeſtał: áby ſię upámiętáli, á dobrodźieyſtwá Boże y náwiedzenie ſwoie, ktorym im Syná ſwego naymilſzego z niebá poſłał, ználi. Ná koniec y na śmierć idąc tákie im ono zburzenie y karánie Boſkie oznaymił, gdy do biáłych głow onych ktore go płákáły, mowił: *Przyidą dni ktorych rzekną: błogosłáwione niepłodne ktore nie rodźiły, y pierśi ktore nie kármiły. Gdy do gor mowić będą: pádayćie ná nas. Y ná pagorki: przywalćie nas*

Ná śmierć idąc Pan karánie opowiádał.

Luc: 21.

A nie tylo Pan JEZUS iáko Prorok, przyſzły upádek kroleſtwá y ludu onego opowiáda, y do pokuty upomina: ále iáko prawdźiwy człowiek, brát y przyiáćiel ludu onego y nas wſzyſtkich, żáłuie y płácze nędze oney ich niewypowiedźiáney: w ktorey po lat kilká czterdźieśći ná dźień Wielkonocny, ná ktory ſię ze wſzyſtkich kráiow świátá byli zgromádźili, w mieśćie Jeruzálem od Tytuſá Ceſárzá Rzymſkiego oblężeni y wáłem oſypáni, y murem nowym w koło, iáko tu Pan námienia, obtoczeni, żáłośnie zginęli. Głodem ták wielkim, iż mátki

2\.

P. Jezus iáko prawdźiwy człowiek y brat náſz, żáłuje zguby ludzkiey y płacze.

miłośierne dźiáteczki ſwoie iádły, á przedſię umrzeć muśiáły. Trupy bez pogrzebow po wſzytkim mieśćie y ulicách leżáły, y ſrogi ſmrod y záráżenie powietrza czyniły. A co ieſzcze gorzey, rozboynicy w ſámym mieśćie przebrawſzy ſię, okrutnie domy bogátſzych łupili, chleb y żywność y pieniądże im wydźieráiąc, y męcząc, y zacne y przednie ludźie y niewiáſty w roſkoſzy uchowáne, áby im żywność y ſkárby zákryte wydawáli. Pobitych mieczem więcey niż po dźieśięćkroć ſto tyśiecy. Poimánych w niewolą dáleko więcey po wſzyſtkim kroleſtwie onym, ták iż zá ieden złoty 30. Zydow przedawano. W ogniu y powietrzu, y głodźie, y w domowey woynie niezliczona liczbá ich poginęłá. Sam Ceſárz y hetman Tytus nád nimi płákał y zmiłowáć ſię chćiał, y kośćioł zápalony gáśić kazał: ále być nie mogło, ſámi ſię gubili: á tám nikt ugáśić nie mogł, gdźie Pan Bog ſam zápalił, iáko Prorok mowi: *Jáko ogień wydał ſię gniew moy, mowi Pan Bog, á nie jeſt ten ktoryby go ugáśił. Gdy ſię gniewa*, mowi tenże Prorok, *źiemiá ſię trzęśie, á pogrożek jego narody nie wytrwáją.*

Zydowſka ćięſka zguba.

Joſephus.

Jerem: 4.

Jerem: 10.

Ná tákie nędze ich iáko ná obecne, pátrząc w duchu Pan JEZUS, wzruſzony ludzkośćią y miłośierdźiem płákał. A więcey ná twárdość ſercá ich, ná ślepotę onę, iż náwiedzenia Boſkiego, gdy im z niebá Syná ſwego z wielkiey miłośći ku nim poſłał, nie poználi áni przyięli: iż łáſkę onę trácili, ktorą im przyniosł do łácnego z grzechow powſtánia: iż krew jego y męká jego ná tych ginąć miáłá, dla ktorych naprzod przyſzedł: iż ná wieczne potępienie ták wiele duſz iść miáło, ktorym y ono docześne ták ćięſzkie karánie nie pomogło.

Nie poználi náwiedzenia Boſkiego.

Wielka y ſłuſzna przyczyná do płáczu gdy ludźie giną, á zwłaſzczá ná duſzy. Byśmy czuli y widźieli iáſnym wiáry náſzey okiem, iákie ztąd ſzkody roſtą nád ſobą y nád bliźniemi: ugáśicbyśmy ſię łzámi nie mogli. Jáko Jeremiaſz nád tákimi ludzkimi upadkámi płákał, kto jego lámentá przeczytá, płákáć z nim gorzko muśi. A ktoby ſię nie wzruſzył, gdy mowi, krwáwe łzy práwie wytaczáiąc: *O miáſto, jáko śiedźiſz by wdowá ośierоćiáłá. Brámy y zamki twoje popſowáne: kápłáni twoi wzdychájący: Pánny twoje ſproſne, wſzyſtka ćię gorzkość objęłá. Nieprzyjáćiele twoi ſtoją ná głowie twoiey: utráćiłoś wſzytkę ozdobę twoję. Pánowie twoi jáko báráni bez paſzy, pognáni ſą w niewolę. Lud wſzytek ſtęka, chlebá ſzuka, dáli drogie kleynoty zá potráwę ná ochłodzenie duſze. Ci co w roſkoſzách ſzáfránnych y korzennych pływáli, gnoy obłápiáli. Przed miáſtem miecz, á w mieśćie tákaż śmierć. Zepchnął ćię P. Bog á nie przepuśćił ći, obálił ćię ná źiemię, zmázał kroleſtwo twoje y pány. Zepſował kośćioł ſwoy y zápomniał świąt Sábbátow twoich. Dał ná pośmiech w gniewie ſwoim Kroláy kápłáná. Porzućił Pan ołtarz ſwoy, y przeklął świątynią ſwoję. Dźieći do mátek mowiły: Gdźie jeſt chleb y wino? gdy głodem umieráły, jáko pobite ná ulicy ná łonie mátek ſwoich wypuſzczáły duſze. Y májąż ták niewiáſty jeść rodzay ſwoy, máluczkie ná dłoni dźiateczki ſwoje?*

Płákáć gdy ludźie giną ná duſzy zwłaſzczá.

Lament Jeremiaſzow. Thren: 1.

Czytay kto może, á nákarmiſz ſię żałośći nád nędzą ludzką, á o ſwoiey też pomyślíſz. Bośmy nie dáleko tákiego karánia y zguby kroleſtwá tego Polſkiego. Izáli nie czás áby Pan Bog tę Polſkę karał, w ktorey ná wiele wielkich grzechow karánia nie maſz? Izáli ták długo tym bluźniercom Troyce ś. Bogá Chrześciáńſkiego odſtępnikom przepuśćić ma? ktorym áni krol, áni urząd, áni práwo y pálcem nie pogroźiło. Izáli dłużey przepuſzczáć ma Pan Bog tákim fałſzerzom ſłowá Bożego, rozrywáczom miłośći y iednośći Chrześćiáńſkiey, łupieżcom kośćiołow, burzyćielom praw Bożych y ludzkich, wzgárdźićielom urzędu kośćielnego y ſtanu duchownego: wydźieráczom dźieśięćin y imion Chryſtuſowych, ná ktore karánia nie maſz: izáli im Pan Bog dłużey czekáć ma? Jáko dłużey dopuśćić ma Pan BOG ták wolnego duſz morderſtwá y bluźnienia oblubienice ćiáłá y kośćiołá ſwego? Izáli ieſzcze kwitnąć ma tákie łákomſtwo y odárćie Rzeczypoſpol: y kradźieży dobr koronnych: Długoż te zdrády y oſzukánia bliźnich y y potwarzy, dla ktorych Pan Bog kroleſtwá wedle piſmá przenośi od narodu do narodu, trwáć máią? Długoż te lichwy nieznośne y nieſłycháne trzydźieśći od ſtá, ktorych ſię iuż nie wſtydzą niſzczyć ludźie máią? Długoż tákie łupieſtwá poddánych y miaſt, o ktore nikt nie mowi áni ich broni, zábijáć ćiche y ná źiemi uniżone będą? Długoż Zydy y niewierne nád Chrześćiány przekłádáć, z nimi Chrześćiány ná lichwách y zyſkách łupić, ná urzędy ie ſadzáć ći łákomcy y łupieżcy będą? Długoż krew niewinną y mężoboyſtwá, y krzywoprzyśięſtwá y cudzołoſtwá, bez żadnego karánia zoſtáwáć máią? Izáli ſpráwiedliwość Boſka

Kroleſtwo Polſkie nie dáleko zguby.

Eccleſ: 10.

nie tá ieſt co pierwey? izáli trybunał jego milczeć może gdy ludzki uſtáie? *Powſtań Pánie á ſądź źiemię*, woła Prorok: *boć to wſzytko dźiedźictwo twoie*. Oglądáy ſię ubogá korono ná upádek twoy, przychodzą dni płáczu twego y ręki Boſkiey nád tobą. Otoś od Turkow y Tátar obtoczona, wnętrznym też niepokoiem y niezgodámi, otoś iuż ná wſzytkiey śile twoiey zwątloná: zewſząd pochylone twoie śćiány, upadkiem wielkim grożą.

Pſal: 81.

WTORA CZĘSC,

Jáko ſię tu P. JEZUS ſtáwi Sędźią y Doktorem.

Joan: 6.

Z Pokory y uniżenia wielkiego, w ktorym tu ná źiemi żyć chćiał Pan á Bog Chryſtus JEZUS, żadney doſtoyności y czći świeckiey mieć niechćiał. Y gdy go lud Krolem uczynić miał wolą, uciekł ná gorę y ſkrył ſię przed nimi. Y dla łáſkáwośći y cichośći ſwoiey niezmierney, niechćiał śiedźieć ná urzędách, ná ktorych ludźie ſądzą y karzą, y ná śmierć potępiáią. Y przetoż rzekł ſam o ſobie: *Syn człowieczy nie przyſzedł ná świát áby ſądźił: ále żeby przezeń świát zbáwion był.* Lecz ná tym mieyſcu oczyśćiáiąc dom Oycá ſwego, á onę nieuczćiwe z niego wygániáiąc, y biczem uczynionym z powroſkow, iáko Jan ś. nápiſał, one wybijáiąc, y ſtoły ich ręką ſwą przewracáiąc, y pieniądze ich rozſypuiąc: ſędźim ſię poſtáwił, ſam ie ręką ſwoią karząc. Acz to więcey uczynił cudownie, y bez ſzkody zdrowia ich. Bo iáko ſię oney iedney oſoby, ktorą ſobie podło ważyli, iáko ubogiey y wzgárdzoney u świátá, y Pháryzeuſzowie, y wielcy á bogáci pánowie y Kśiążętá kápłanow, y ludźie wſzyſcy przelękli: á ná głos jego ućiekáć, y ſtołow, y pieniędzy odbiegáć muśieli: iáko mu ſię żaden nie opárł áni ſprzećiwił: to bez cudu wielkiego y Boſkiey zákrytey mocy być nie mogło. Jednák ſądowey mocy ſwey Pan użył, ták ich karząc, y dáiąc znáć iż to był wielki y nieznośny grzech, y krzywdá Boża: dla ktorey zwyczáiu ſwego y łáſkáwośći y cichośći ſwoiey nieco odſtąpił. Jáko u świeckich urzędow opiſáni ſą ſędźiowie, y czáſy, y mieyſcá do ſądow, ná ktorych ſądźić y kárác máią. Lecz gdy ſię co nowego y brzydkiego y ſzkodliwego Rzeczypoſpolitey ſtánie: ſam Krol ſądźi, czáſu y mieyſcá nie czekáiąc, y karze zbrodnią onę. Ták Pan JEZUS zwyczáiu ſwego odſtąpiwſzy, nie tylo ſłowámi iáko záwżdy czynił, ále mocą y ręką ſámą ſwoią nieuczćiwe one pogromił: dáiąc znáć wielką obrázę ſwoię, y wielki ſzkárády grzech ich, ktory odwłoki do karánia nie był godźien.

Pan ſędźim być y ná urzędźie śiedźieć niechćiał.

Joan: 3.

Cudowne było ono wygnánie z kośćiołá.

Wielki grzech kośćiołow nie czćić.

Zkądże ſię ten grzech ták wielki ſtawał: gdyż ono kupno y przedawánie nie było iedno rzeczy do ofiár ſłużących, ktorymi cześć P. Bogu czynić mieli? Choćiaż do ofiár kupowáli y przedawáli: iednák nie mieli tego w kośćiele czynić, gdźie mieyſce dla czći Bożey y ofiár było, nie dla kupiectwá. Y przeto im Pan mowił: *Nie czyńćie domu Oycá mego domem kupieckim.* Sromoćić kośćioły y mieyſcá Bogu poświęcone y ná zabáwy nieprzyſtoyne ich używáć: grzech ieſt przećiw czći Bożey, ktorey naywięcey człowiek poddány Bogu przeſtrzegáć ma. Kośćioły ná to buduią, áby w nich Pan Bog był uczczon, y chwałę y pokłon ſwoy powinny tám miał. Kto onego mieyſcá nie czći: cześć Pánu Bogu bierze. O ktorą ſię on bárzo gniewa: bo ią bárzo miłuie: y z nikim ſię nią, iáko mowi u Proroká nie dźieli.

Ná co buduią kośćioły.

Iſa: 48.

Grzech ieſt gdy kto o krolu źle w domu ſwoim mowi: ále więkſzy gdy to czyni ná rynku: á naywiękſzy gdy krolowi w domu jego w oczy łáie. Jáko y práwá świeckie bárźiey karzą tego co w domu goſpodarzá ráni, ábo ná dom jego najazd czyni: niżli tego ktory go w polu ábo ná ulicy ukrzywdźi. Łákomſtwu ſłużyć y mámmonie, myślámi y ſłowy, y uczynkámi ſzkárádemi y zákazánemi Pánà Bogá obráżáć: wſzędźie źle: ále w kośćiele naygorzey. Bo ná dom Boży włáſny, táki człowiek najazd czyni, y w domu jego táką mu zelżywość y krzywdę zadáie. Y nie dármo ták mowi Pan Bog u Proroká: *Naymilſzy moy w domu moim poczynił złośći wiele.* Jákoby rzekł: izáli ten ktorego ja miłuię czynić mi to miał, á ieſzcze w domu moim? Y do onego Amáná, ktory śmierći ſię boiąc do nog krolowey Heſter upadał, rzekł Aſwerus: *Y krolowey zelżywość czynić chce przy mnie w domu moim?* Jákoby rzekł: by wżdy nie przy mnie, áni w domu moim. Bárzo ſię obćiąża y wielkim czyni káżdy grzech w kośćiele uczyniony. Bo tám ieſt obecność Boża, y dom Bogá niebá y źiemie.

Náiáchác ná czyi dom wielki występek

Jerem: 11.

Heſter: 7.

Mieyscá gdźie Pan Bog stał święć każano.
Exod: 3. Jos: 5.

Gdy się Pan Bog we krzu goráiącym Moyzeszowi ukazał: mieysce ono uczćic mu roskázuie: áby ná nim nie w botách, ále bosą nogą stał. Toż Anjoł każe czynić Jozuemu, gdy mu się ukazał mowiąc: *Zeymi boty z nog swoich, bo to mieysce ná ktorym stoisz święte jest.* Czym się poświęćiło? obecnośćią onego Anjołá.

Pan BOG w kośćiele przemieszkiwa.

Dáleko się więcey kośćioł poświęca obecnośćią sámego Bogá, ktory tám swym obyczáiem y Sákrámentálnie iest. Tám od ludźi swoich ofiáry y modlitwy przyimuie, tám ie Ciáłem y krwią swoią y słowem świętym swoim kármi.

A kto przyrowna kośćioł on Sálomonow z nászemi Kátolickiemi: większą dáleko w nich obecność y właśnieysze mieszkánie Boskie uzna. Jeśli się Chrystus gniewał o on od Sálomoná zbudowány kośćioł: ieśli karánia o niecześć jego nie odwlokł: ieśli sam ręką swoią onę krzywdę Oycá swego karał: O Boże moy, iáko te heretyki pokarze, ktorzy kośćioły y domy jego dáleko zácnieysze niżli Sálomonow zwoiowáli, wyłupili, zelżyli, ná świeckie y niepoczesne chowánia y mieszkánia obroćili. Jeśli Heliodora onego kazał Anjołom wybić, gdy z kośćiołá skárby bráć chćiał: iáko tych bić będźie, y iáki bicz ná nie uczyni czásu gniewu swego, y tu ná źiemi y po śmierći, nie z powrozkow ále z żeláznych y ostrych mieczow.

Heretyki burzyćiele domow Bożych iáko P. Bog skarze. 2. Mac: 3.

Gadki y przechadzki w kośćiele.

Y Kátolicy náśi, niech się bárzo strzegą gádek, przechádzek, rozmow nieprzystoynych z niewiástámi, y nieuczćiwego oczu száfowánia, w kośćiele. Bo się o to wielce Chrystus gniewa. Jáko y ieden święty nápisał: *Stoi kápłan Boży oddáiąc modlitwę wszytkich: á ty się śmieiesz, á nie boisz się, nie wzdrygasz się, nie przychodźisz k sobie? Gdy masz w pálac krolewski wniść, száty poprániasz, oczy y chod twoy, y wszytko pogládzasz, y stroisz. A tu gdy wniść masz do tego krolewskiego pálácu, ktory jest táki jáko niebo, śmiechy zácżynasz.*

Chrysost: Homil: 15. ad Hebr.

Kápłáńskie niedbálstwo około kośćiołow.

Tymi też postępkiem gánił Pan kápłanow onych niedbálstwo y łákomstwo: ktorzy ludźiom dla swoich większych pożytkow, kupiectwá onego w kośćiele dopuścili: á o cześć się domu Bożego nie zástáwiáli. Y nie dármo Pan płácząc nád przyszłym upadkiem krolestwá y ludu onego: do kośćiołá záraz stąpił. Dawał podobno znáć, iż z kośćiołá y od duchownych przełożonych przyczyná rossá grzechow ludzkich: y zátym upadku onego. Bo gdy stan duchowny psowáć się poczynie: ná lud wszytek záraza występuie. Jáko gdy korzeń u drzewá gniie: nic zdrowego ná gáłęźiách być nie może. Ták iest iż ná on czás złość wielka w duchownych w Pháruzach onych y kápłanách pánowáłá. Bo nikt się bárźiey Chrystusowi nie sprzećiwił, nigdźiez Pan większych grzechow, iáko w nich nie upátrował. Oni lud psowáli, krolestwo im Boże zámykáiąc, iáko Pan mowi, á sámi do niego nie wchodząc. Oni y do zábićia y do zguby Messyaszá Zbáwićielá swego pospolstwo námowili. O iáka łáska Boża gdźie są duchowni dobrzy, y zbáwienia swego y ludzkiego pilnuiący, y w obronie á rozszerzeniu czći Bożey goráiący. Pospolićie poznáć ie po kośćiołách: iákie w domu Bożym ochędostwo y porządek y pilność się pokázuie, táka też y około sercá ich, y ludzkiego ktore w poruczeniu swoim máią, rádá się nayduie.

Z kośćiołá przyczyná złego.

Matth: 23.

4.

Pokazawszy Pan JEZUS trochę srogośći, wnet do łáskáwey náuki przyzywał przestrászone one, práwy Doktor nász, y náuczał ich mowiąc: *Przystąpćie synowie, bojáźni Bożey náuczę was.* Ták máłego postrachu y pogrożenia przelękliśćie się: á coż gdy bicz żelázny y miecz pogáński przepuszczę ná was? gdy y nieprzyiáćiele wáśi stáną ná głowách wászych, á zgubią y ten kośćioł, y miásto, y wszytko krolestwo wásze? A coż gdy śmierć przyidźie, á stánie ćie ná on sąd strászliwy? A coż gdy piekło ná was pászczękę otworzy, á szátánowie wszyscy was obskoczą y ná wieczne męki porwą? Boymyż się Páná Bogá, ktorego ręká iest ćięszka y gniew bárzo strászliwy. Pátrzmy iáko drugie pokarał, pátrzmy ná te Zydy, iáko przez te pułtorá tyśiącá lat niewolą u wszytkich narodow, y przeklęctwo Boże ćierpią, y ubłagáć Páná Bogá nie mogą, áby im krolestwo y wolność, y źiemię onę, á co więcey łáskę swoię wroćił. Pátrzmy ná krolestwá Chrześćiáńskie wschodnie, y one Greckie. Pátrzmy y ná ięzyki one krolestw Słowieńskich, w iákiey zgubie y niewoli śiedzą. Pátrzmy ná sąśiády násze Węgry, ktorzy wiáry y iednośći kośćielney odstąpiwszy, tákie y tego roku woyská Pogáńskie ná się máią, y ostátniego upádku czekáią. Sámi ći pierwey kośćioły y domy Boże, upadszy w szaleństwo heretyckie, zwoiowáli y popsowáli: y ornáty, y ochędostwá kośćielne do Polski przedawáli, y Biskupstwá, y plebánie popustoszyli. Nie Pogánie, áni Turcy: ále oni sámi. O nieszczęśliwe głupstwo, ná cożeś przyszło? iákoś

Pan náuczyćielem po karániu. Psal.

Bać się P. Bogá bo ćięszki gniew jego.

Węgierskie krolestwo czym upádło.

iákoś Pogáńſką moc ná ſię przywiodło? teraz cię zewſząd ściſkáią, y onę ozdobę twoię, y bogáctwo, y źiemię Tátárzy zburzyli, y Turcy pośiedli. Y nie maſz końcá zgubie twoiey. Płáczmy nád nimi y ſámi nád ſobą: bo podobno y ná nas iuż dekret wyſzedł. Długo nam przewłoczny y łáſkáwy Bog náſz cierpi: dawno zbieramy ſkárb gniewu jego, z przewłoczności y długo cierpliwości jego: á do pokuty y poprawy nie przychodźim.

Y ná Polſkę iuż podobno dekret wyſzedł.

Słuchaymy náuczyćielá náſzego Páná JEZUSA, ktory y teraz w ſługách ſwoich nas náucza: á przeſtaymy ná rádźie y náuce jego pełniąc ią, á záraz do ſkutku przywodząc. Lepiey nam przy kazálnicy jego, niźli przy ſądowey ſtolicy jego rozumu nábywáć. Bo tu gdy nas náucza, popráwić ſwoich rzeczy możem: á gdy nas ná ſwoy ſąd wzowie, rádźić o ſobie trudno będźie. Nauczamy was od Chryſtuſá Páná náſzego, pokuty y przeſtánia tych grzechow, ktore ná koronę wſzytkę pomſtę Bozą, iáko ſię wyżey námieniło, przywodzą. Poznayćie czás náwiedzenia wáſzego, gdy Pan Bog czeka, pomáłu karze, y nam złym dobrze czyniąc, y ták długo pokoy nam dáiąc, do obáczenia nas przywodźi. Gdy nam ná upádek kroleſtw innych pátrzyć káże, á przed námi drugie bije: ábyśmy ſię ich zgubą náprawili.

O JEZU wielki Proroku y Miſtrzu náſz nápraw ſercá náſze, ábyśmy ſię gniewu twego báli, á rády twoiey do pokuty y zárzeczenia ſię złości poſłucháli. Day nám Pánie, gdy náſz upádek przez ſługi twoie opowiádaſz, ſerce Niniwczykow onych: ábyśmy ſię przelękli, á do wymiátánia złości z ręku náſzych, y wſzelákiey pokuty ná oddálenie gniewu twego y pogrożek twoich, rzucili. Nie widźim dla czegoby nam ſámym dogádzáć miał, ták wielkie y zacnieyſze kroleſtwá pogubiwſzy, y w rękę ie Pogáńſkiego okrućieńſtwá y ſproſności podawſzy. Izáli my mnieyſze grzechy mamy? izáli ie nie cięższe czynim, ná twoie ſądy y karánia ſąſiad náſzych, bez ſwey poprawy, pátrząc? Jeśli nam oyczyznę y wolność y dobre mienia świeckie odeymieſz: wżdy od nas łáſki twey y wieczney oyczyzny oney nie oddálay: ábo obiedwie ráczey záchoway, nie dla nas, iedno dla czći y chwały twoiey. Niech cię záſługá męki twoiey, y przyczyny świętych twoich zátrzymáią. Jeſzcze nie wſzytko drzewo uſchło, ieſzcze korzeń dobry, táka ieſzcze chwałá twoiá Kátolicka w tym kroleſtwie kwitnie, ták wiele ieſt świętych kápłanow y pánow y ludu niezliczonego, y ofiár y dobrych uczynkow, dla ktorych nam złym przepuśćić nie zániecháſz. Użáliſz ſię nád námi. Jeśli Jonás źiołká, ná ktore nie robił, żáłował: á iáko ty ták wiela ludźi żáłowáć nie maſz, ná ktoreś ták ćięſzką męką y śmiercią twoią robił? gdźie ták wiele ſług twoich, ktorzyć wiernie ſłużą, ták wiele dźiátek niewinnych, ná ktoreś wyſługę męki twoiey włożył, potráćić maſz? Nie zamkniona ieſt ieſzcze ſkárbnicá oná miłośierdźia twego, ktora z wyſługą y krwią twoiey męki nápełniona przebráć ſię nie może, Boże miłośierny y nieſkwápliwy. Ktory z Oycem y z Duchem ś. żyieſz y kroluieſz ná wieki, Amen.

Joan: 1.

Uſpráwiedliwienie grzeſznego cudowna rzecz.

Joan: 4.

Uſpráwiedliwienie jeſt ludzkie dźieło. Job: 13. Iſa: 43. Rom: 8.

I. Wolność woli ludzkiey w nim.

NA X. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

3. Reg: 16.

GDy Pan Bog obráć miał krolá ludu ſwemu, ná mieyſce porzuconego Saulá: poſłał Sámuelá Proroká w dom Jeſſe do Bethleem. Ktory uyrzawſzy Heliábá ſyná ſtárſzego z wielką urodą, á prawie krolewſką páńſką twarzą, mężą: rozumiał, iż tego Pan Bog wybrał nád inne. Lecz uſłyſzał głos Páńſki do śiebie: *Nie pátrz ná twarz jego, áni ná wyſokość wzroſtu jego: bom go ja porzućił: á nie wedle widzenia ludzkiego ja ſądzę, człowiek widźi co ná wierzchu jeſt: ále Pan ná ſercá pátrzy.* Kto weyrzał ná tego Pháryzeuſzá dobry święty żywot y pobożne ſpráwy: á iáko nie miał mowić, iż ſię ten Pánu Bogu podoba, iż ten łáſkę jego záſługuie? A z drugiey ſtrony pátrząc ná jego mytniká niezbożności y żywot nieſpráwiedliwy: kto pomyślić nie miał, iż to ieſt ſyn potępienia, od Bogá porzucony? A ono ináczey u Páná Bogá w rozſądku jego poſzło. Jáko ſię przeſtráſzyć nie mamy temi tájemnemi ſądámi Boſkiemi? iáko nie wedle widzenia, áni wedle powieśći ludzkiey, iáko mowi Izáiaſz, ſądźi: ále ma ácz ſkryte ále ſpráwiedliwe ſądy ſwoie około nas, w ktorych przyganá być nie może. Przypátrzmyż ſię: czym ten ták święty u ludźi, u P. Bogá przegrał: á czym ten ták grzeſzny wygrał, y do łáſki Bożey y uſpráwiedliwienia tego co pierwey wyſzedł, ubieżał. Mowmy pierwey o tym mytniku grzeſznym.

U P. Bogá ináksze ſądy niżli u ludźi.

Iſa: 11.

Joan: 6. Joan: 15. 1. Joan: 4. Pierwey P. Bog do ſercá łáſkę ſwą poſyłá. Pſal: 58. Pſal: 22. Auguſt: Enchir: cap: 33. Greg: in Ezech: Homil: 5.

PIERWSZA

PIERWSZA CZĘSC,

O uſpráwiedliwieniu.

Uſpráwiedliwienie grzeſznego cudowna rzecz.

WYſzedł, mowi Pan JEZUS, *ten uſpráwiedliwiony do domu ſwego nád tego.* Uſpráwiedliwienie grzeſznego, y przenieśienie jego z gniewu do łáſki Bożey: nie ieſt gołe uderzenie w pierśi, áni oczu ſpuſzczenie ná źiemię, áni ták krotka modlitwá, áni ſámá wiárá, iáko ſobie herezye pochlebuią y fałſzywie podáią: ále ieſt trudny y práwie cudowny ákt, do ktorego ſię wiele rzeczy y dárow Boſkich, y uśilności ludzkiey ſchodźić muśi. A choćiaż ſą rzeczy niewidome y prędko ſię drugdy ná ſercu ludzkim ſtáią: iednák dźiwow y wielkich ſpaw Boſkich ſą pełne: y godźi ſię y wielce ieſt pożyteczno, tym ſię ſpoſobem przypátrzyć: iáko ſię to uſpráwiedliwienie grzeſznego ſtáie.

Uſpráwiedliwienie jeſt ludzkie dźieło. Job: 13. Iſa: 43. Rom: 8.

Naprzod rzecz ieſt iáſna, iż go nie ludzka ręká áni moc náſzá ſpráwuie: ále ieſt ſámego Páná Bogá dźieło. *Ktoż może,* iáko mowi piſmo, *uczynić czyſtym tego ktory ſię z nieczyſtego náśienia począł?* Y u Proroká mowi Pan: *Jam ſam, jam jeſt ſam, ktory gładzę złośći twoje dla mnie.* Y Apoſtoł mowi: *Bog jeſt ktory uſpráwiedliwia, á ktoż jeſt coby potępił?*

I. *Wolność woli ludzkiey w nim.*

A iż Pan Bog wſzyſtko czyni z łágodnośćą y porządkiem; nie mocą to uſpráwiedliwienie dáie: ále zá wolą wolną ludzką. Y pierwey ſercá łáſką ſwoią uprzedza, áby ſię duſzá náſzá ożywiáłá, á od grzechu podnośiłá. Bo ſámi przez ſię powſtáć z grzechu nie możem, áż on nam rękę y pomoc ſwoię poda, iáko Syn Boży mowi: *Nikt mnie nie przychodźi, áż kogo Oćiec moy poćiągnie: y bezemnie nic czynić nie możećie. Bo on pierwey nas miłuje,* mowi Jan ś. y powoływa y ćiągnie do śiebie oſobną pomocą ſwoią, y uprzedzáiącą, y z námi idącą. Jáko Pſalm mowi: *Miłośierdźie twoje uprzedźi mię.* Y drugi: *Miłośierdźie twoje zemną poydźie.* Uprzedza nas łáſká Boża, mowi ś. Auguſtyn, ábyśmy chćieli: á gdy chcemy, idźie z námi żebyśmy nie prożno chćieli. Co y Grzegorz ś. mowi: *Czyni tá łáſká Boża w nas ábyśmy chćieli: y záś ſpoł z námi czyni, ábyśmy wykonáli.* Tę łáſkę poſyła więc Pan Bog, ábo przez kazánie y ſłuchánie ſłowá Bożego: ábo przez iákie nátchnienia, y przygody, y dobre iákie ſpoſobne czáſy, y przyczyny: w ktorych człowiecze ſerce uſłucháwa Páná Bogá kołácącego. Jáko mowi: *Oto ſtoię u drzwi y kołácę: kto uſłyſzy głos moy y drzwi mi otworzy, wnidę do niego.*

Joan: 6. Joan: 15. 1. Joan: 4. *Pierwey P. Bog do ſercá łáſkę ſwą poſyłá.* Pſal: 58. Pſal: 22. Auguſt: Enchir: cap: 33. Greg: in Ezech: Homil: 5. Apoc: 3.

2. *Swiátłość z wiáry iáko czym Pan Bog groźi.*

Záczym człowiek z tąż pomocą Boſką bierze świátłość z wiáry, ſpoſobiáiąc ſię do oney łáſki Bożey, pátrzyć poczyna ná to czym Pan Bog groźi, tym ktorzy w gniewie jego zoſtáią: y co obiecuie tym ktorzy ſą ludem jego, y ſynmi jego. Y wierzy temu wſzytkiemu, y śrzodkom tym, ktore Pan Bog dał wiernym, ná doſtąpienie zbáwienia, y oddálenie gniewu jego. Y pátrząc ná Chryſtuſá pośrzedniká, tu poczyna zákłádáć fundáment ſwego zbáwienia: to ieſt, ná wierze w Chryſtuſá, bez ktorey ſię niepodobno P. Bogu podobáć. Tá wiárá naprzod Páná Chryſtuſá pośrzedniká obeymuie. Bo nie maſz inney pierwſzey pomocy, iedno wierzyć w Chryſtuſá, y przezeń otrzymáć wſzyſtkie zbáwienne potrzeby. Jáko Piotr ś. náuczył: *Nie maſz innego pod niebem imienia, w ktorymbyśmy zbawieni być mogli.*

Y ná Chryſtuſá pośrzedniká. *Wiárá fundament.* Hebr: 11. Actor: 4.

Wiárá nie ſámá uſpráwiedliwia. Hebr: 11. Ecclеſ: 1.

Tá wiárá nie ſámá uſpráwiedliwia, ále rodźić y przyczyniáć ſobie innego towárzyſtwá cnot świętych muśi. Bo iáko powiedźiano: *Bez wiáry niepodobno jeſt Pánu Bogu ſię podobáć.* Ták też powiedźiano: *bez bojáźni Bożey nikt nie może być uſpráwiedliwiony.* A iáko wiárá początkiem ieſt zbáwienia: ták też boiáźń początkiem ieſt mądrośći. O boiáźni mowi Mędrzec, *iż jeſt źrzodłem żywotá:* Co ſię też y o wierze mowi, *iż przez nię ſpráwiedliwy żyje.* Ma ſię grzeſzny, ktory prawdźiwą wiárę ma, pierwey przelęknąć gniewu Bożego y ſtráſzliwey ſrogośći jego: áby ſobie obrzydźił grzech: gdyż wiárá ukázuie, iż Bog ſpráwiedliwośći ſwoiey nie odſtępuie, á używa iey nád temi ktorzy ſię ſprzećiwią woli jego. Y zgotował piekło y ſrogie męki y ogień nieugáſzony grzeſzącym.

3. *Bojáźń źrzodłem żywotá.* Prov: 14. *Jáko y wiárá.* Abac: 2. *Przelęknienie ſądow Bożych.*

4. *Nádzieiá z wiáry.*

Zá czym náſtępuie nádźieiá, ktorą táż wiárá podáie, ktora widźi miłośiernego Bogá, á boiáźni do roſpáczy przywodźić ſię nie dopuſzcza. Wierzy iáko ieſt łáſkáwy pokutuiącym, y odpuſzcza rad grzechy y krzywdy ſwoie, tym ktorzy ſię go boią. Y pámięta ná krewkość náſzę, y śćiąga miłośierne ręce ſwoie, do tych, ktorzy go w prawdźie wzywáią, y prześtráſzeni ſpráwiedliwośćią, do miłośierdźia ſię jego ućiekáią. O czym piſmá y przykłádow doſyć. Jáko przyiął ſyná

márnotrawcę iáko Mágdálenę, iáko Mánáſſego krolá, y inne w nowym teſtámencie grzeſzne. Jáko ſam Pan JEzus mowi: *Iżem dla grzeſznych przyſzedł*, y wſzytkim wrotá miłośierdźia ſwego otwarza, y wſzytkich grzechy záſługą y męką ſwoią záſtąpic y wſzytkim ie odpuśćic obiecuie.

Matth: 11.

5\. *Miłość z nádźieie rośćie.*

Z tákiey záś nádźieie rośćie nieiáka miłość, ácz ieſzcze niedoſkonáła, ku Bogu: iż ták dobry, ták łáſkáwy przeciw grzeſznym y nieprzyiáćiołom ſwoim. Bo gdy ſię od niego ſpodźiewa odpuſzczenia grzechow ſwoich y uſpráwiedliwienia, y wſzytkich dobr niebieſkich: iáko dobrego y ochotnego ſercá ku niemu mieć nie ma? Mowi Mędrzec: *Ktorzy ſię boićie Páná Bogá, mieyćie w nim nadźieję.* Y záś: *Ktorzy ſię boićie Páná, miłuyćie go, á obiáśnią ſię ſercá wáſze.* Jáko tákiego miłowáć nie mam, ktory mię do ták wielkiey łáſki ſwey bez żadnych záſług moich wzywa, y tę łáſkę temu ktory go bez wſtydu y boiáźni obrażał, dáć mi gotow?

Ecclef: 2.

6\. *Obrzydzenie grzechow y poſtanowienie dobre.*

Y táki pocznie ſię brzydźić grzechámi temi, ktoremi Páná Bogá obrażał, y do práwey pokuty przyſtąpi, w ktorey żałowáć będźie, iż kiedy Páná Bogá ták głupie y złośliwie gniewał: y nád práwo y zakon jego cudzołożył, wydźierał, lichwił, zábijał, y inne grzechy popełniał. Ktorych ſię prawdźiwie zárzekáć, y wſzytko co komu wźiął, wroćić, y ná potym w pobożnośći żyć áż do śmierći poſtánowi. A ná koniec wedle náuki kośćiołá Bożego y słowá Chryſtuſowego: umyśli używáć świętych Sákrámentow, bez ktorych Pan Bog uſpráwiedliwienia nie dáie. Jáko rzekł Pan JEZUS: *Jeśli ſię kto nie odrodźi z wody y z Duchá ś. nie może wniść do koroleſtwá niebieſkiego.* Y do ſwoich Apoſtołow rzekł: *Ktorym odpuśćićie grzechy, odpuſzczone: Ktorym zátrzymáćie, zátrzymáne będą.*

7\. *Używánie świętych Sákrámentow.*

Joan: 3.

Joan: 20.

Uſpráwiedliwienie co jeſt. Nie záſłona grzechow. Luteráni.

Gdy ſię to wſzytko ná ſercu grzeſznego odpráwi: dáie mu Pan Bog uſpráwiedliwienie. To ieſt, czyni go prawdźiwie czyſtym od wſzyſtkich grzechow, nie záſłániáiąc ich, iáko heretycy plotą: ále ie rzeczą ſámą głádząc y oddaláiąc. Tożby to było zá oczyśćienie, ktore nam P. Bog obiecuie, y przez krew y mękę Syná ſwego dáie: gdyby nieczyſtośći na nas zoſtáły á tylo záſłonione á nie zmázáne w nas były? Dźiękuię zá táką czyſtość. O ſprośni ludźie ktorzy ták lżycie dáry Boże. A iż zakał grzechu w uſpráwiedliwionych, to ieſt *concupiſcentia* zoſtáie: coż ná tym? do nábywániá większey ſpráwiedliwośći y przysługi, y do boiu żołnierſtwá Chrześćiáńſkiego zoſtáie: ále żadnym grzechem nie ieſt. Skłonność do grzechu, nie ieſt grzechem: ále uczynienie grzechu, to grzech.

Zakał grzechow nie ſzkodźi uſpráwiedliwieniu.

Skłonność do grzechu nie jeſt grzechem.

A iáko onego márnotráwnego Syná przyiąwſzy ociec, oblokł go w ſzátę drogą, y pierśćień dał ná pálce jego, y boty ná nogi jego: ták nie doſyc ma P. Bog áby uſpráwiedliwionego grzechy odpuśćił, y do łáſki go ſwoiey przyiął: ále go prawdźiwie jego właſną ſpráwiedliwośćią ozdabia, y wlewa nań y ná duſzę jego cnoty przypomione dárow ſwoich, dla ktorych prawdźiwie, á nie mniemániem ſámym ſpráwiedliwy ieſt. To ſą ſzáty one w ktore Pan Bog duſzę obłoczy. Ktore to ſzáty ſą z wysług y męki Páná Zbáwićielá náſzego JEZU Chryſtá, ktorego ſię ſpráwiedliwośćią odźiewamy y ozdabiamy, iáko iuż właſną náſzą. On ią wysłużył, á nam ią dáie zá náſzę właſną, y ieſt ná duſzy, nie iáko co powierzchownego: ále iáko rzecz z nią zroſła, ktora duſzę świetną, piękną, y ſpoſobną do wſzyſtkiego dobrego y do poſtępkow większych w pobożnośći czyni.

Właſną ſpráwiedliwośćią náſzą Bog nas uſpráwiedliwia. Mnięmána ſpráwiedliwość ſzczera obłudá.

Spráwiedliwość z duſzą zroſła jeſt nie iáko ſukniá.

Tą ſpráwiedliwośćią duſze ſą obrazem Chryſtuſowym, iáko mowi Apoſtoł: ktore przeyrzał áby były iednegoż obrázu z Synem Bożym. Ten obraz ná duſzy ieſt, tá ſpráwiedliwość nie mniemána, ále rzeczna y prawdźiwa. Bo doſkonáłe ſą ſpráwy Boże, prawdźiwie á nie obłudnie czyni Pan Bog ſpráwiedliwe. A iáko ſam Chryſtus nieobłudnie ieſt ſpráwiedliwy, nie mniemániem ſámym: ták y nas tákimi czyni: áby obraz náſz z jego ſię obrázem zgadzał. Y dokłáda Apoſtoł: *Jakośmy nośili obraz źiemſkiego, ták nośmy obraz niebieſkiego Chryſtuſá.* A pewnie nośiliśmy prawdźiwy á nie przypiſány obraz grzechu Adámowego: przetoż też nie przyczytány, ále w nas wlány y prawdźiwie nam dány nośim obraz Chryſtuſow y uſpráwiedliwienia jego. Czego y ná innym mieyſcu dokłáda ś. Páweł: *Uſpráwiedliwieni jeſteśmy dármo przez łáſkę jego, ktora jeſt w Chryſtuśie Jezuśie: ktorego podał ubłagálnikiem przez wiárę we krwi jego.* W ktorych słowiech zámknął to co ſię wyżey miánowáło, wſzytkie przyczyny uſpráwiedliwienia náſzego. Bo Bog nas uſpráwiedliwia z ſzczerey dobroći y ſzczodroty ſwoiey: bo tego záſłużyć nikt nie może. A to przez łáſkę jego, to ieſt ſpráwiedliwość, ktorą on ná duſze náſze wlewa, zá záſługą P. JEZUSA Chryſtuſá, ktory to nam męką y śmierćią y Zmártwychwſtániem ſwoim ziednał:

Rom: 8.

Obraz Chryſtuſow ná duſzy.

Rom: 3.

Przyczyny uſpráwiedliwienia.

tym kto-

tym ktorzy ſię wiárą y tym co z niey płynie, iáko ſię rzekło, ſpoſobnemi czynią.

Mytnik miał wßytkie ſztuki uſpráwiedliwie-nia.

Do tákiego uſpráwiedliwienia ten mytnik z dáru y łáſki Bożey przyſzedł. Y miał te wſzytkie ſztuki tego wielkiego áktu. Uprzedźił go Pan Bog w miłośierdźiu ſwym, y wzruſzył ſerce jego. A on ſię P. Bogu odezwał, dobrą wolą ſwoię do pomocy Boſkiey y do wzbudzenia jego przykłádáiąc. Miał wiárę z ktorą do kośćiołá przyſzedł: iż Pan Bog grzeſzne karze, á czyni miłośierdźie pokornym, przez onego obiecánego w ſtárym zakonie Meſſyaſzá. Przelękł ſię ſądow Bożych y ſrogości. Nie roſpáczył, ále ſię chwyćił nádźieie o nieprzebránym miłośierdźiu Bożym. Z nieiákiey miłośći ku Pánu tákiemu przyſtąpił ácz z dáleká. Wyznał grzechy ſwoie w wielkiey żałośći y záwſtydzeniu, ktore ná wierzchu pokazał: iż y weyrzec w niebo nie śmiał. Poſtánowił bijąc ſię w pierśi, á z nich złośći wyganiáiąc, á w nie dobrą wolą ná żywot wieczny ſzczepiąc: áby iuż ináczey żył. Umyślił lichwy przeſtáć, cudze wrocić, w czyſtośći żyć, jáłmużny ubogim iáko y Zácheuſz czynić. A iż ieſzcze ſpowiedźi poſtánowioney nie było: umyślił ofiáry zá grzech ſwoy przez kápłany ofiárowáć, y tego wſzytkiego co P. Bog roſkazał nie zániecháć. A P. Bog weyrzał nań, y grzechy jego odpuśćił, y odźiał go ſzátą niewinnośći y ſpráwiedliwośći przez JEZU Chryſtá dáną, ktorą potym krwią ſwoią wykonał. Y wyſzedł piękny, świetny y ozdobny, y práwie odrodzony ná duſzy, iáko śrebro y złoto z ogniá. Y odnioſł wielkie poćiechy y rádośći duchowne, y ono ſerce ſynowſkie, w ktorym wołamy: Oycze, Oycze. Y doſtał ná ſumnieniu pokoiu wielkiego. Boże day nam tákiego grzeſzniká náśládowáć, á z uſpráwiedliwieniem, y obmyćiem grzechow náſzych, z kośćiołá wychodźić.

1. Uprzedzenie Boſkie. 2. Wolna wola. 3. Wiárá. 4. Bojáźń. 5. Nadźieiá. 6. Spowiedź. 7. Nowy żywot.

Spowiedź ieſzcze nie była uſtáwioná.

WTORA CZĘSC,

Czym ten Pháryzeuß przegrał.

Nie tym przegrał iż dobre uczynki czynił.

NAprzod, nie tym przegrał iż dobre uczynki czynił, ktore tu wyliczył. Bo te Bog czynić roſkázał, y bez nich zbáwion być nikt nie może, iáko rzekł: *Chceßli wniść do kroleſtwá Bożego, chowáy przykazánie Boże. To czyń á żyw będźieß.* Y Apoſtoł mowi: *Udręczenie y ućiſk czyniącemu źle, á chwałá, cześć y pokoy czyniącemu dobrze.* Y ná ſądźie Bożym wedle uczynkow ſądzą, iáko kto dla Chryſtuſá miłośierny był. Prożno ći miſtrzowie nowi z tego mieyſcá dobrym uczynkom uwłoczą: iż temu nic nie pomogły. Nie pomogły: bo ich źle użył, y z nich ſię hárdźie chlubił. Y drugiemi grzeſznemi gárdźił. Ale ſáme z śiebie te cnoty y dobre uczynki chwalebne ſą: kto ie w wierze y w łáſce Bożey czyni, á w pokorze y miłośći ku bliźniemu zoſtáie.

Matth: 19. Rom: 2. Matth: 25.

Nie tylo chwalebne ſą, ále wyſłużyć wieczny żywot mogą. Co ſię indźiey lepiey utwierdza. Nie day Boże tego y pomyślić, co oni o dobrych uczynkách mowią, iáko ie ludźiom hydzą. Smieią mowić, iż y u ſpráwiedliwego uczynki dobre, ſą grzecháми śmiertelnymi. O páſzczęko piekielna, iáko trudno wierzyć, áby to człowiek rozum máiący być miał, ktory ták pilnie czártá y piekło záleca.

Luter in Aſſertione arti: 31. 32. Calvin: 3. Inſtit: cap: 12. 14.

Pełne kárty piſmá świętego, ktore dobre uczynki nam roſkázuią y chwalą. Modlitwę Zbáwićiel záleca y zápłátę zá nię obiecuie: *Oćiec moy*, powiáda, *ktory widźi w tájemnicy, zápłáći tobie modlitwę twoję.* Nie grzeſzy tedy ten Pháryzeuſz że ſię modli.

1. Modlitwá. Matth: 7.

O poście też mowi Pan JEZUS, *iż poſt twoy*, práwi, *Oćiec twoy ktory widźi w tájemnicy zápłáći tobie.* Nie grzeſzył tedy ten Pháryzeuſz iż pośćił. P. JEZUS jáłmużnie tákąż zápłátę przypiſuie. A iákożby miał grzeſzyć ten ktory dźieśięćinę ze wſzytkiego Pánu Bogu ná jáłmużnę dáie? Pewnie go tedy nie to poniżyło, iż dobre uczynki do zbáwienia od Páná Bogá roſkazáne, y zápłátą wiecznego żywotá zálecone czynił.

2. Poſt. Matth: 6. 3. Jáłmużná.

Ani ſię tym zepſował, ieśli w tych dobrych uczynkách nádźieię ſobie u Páná Bogá dobrą y otuchę podawał. Bo ſię to godźi, y tá ieſt náturá dobrych uczynkow: iż czynią u Páná Bogá nádźieię, iáko rzekł Tobiaſz: *Ufánie wielkie jeſt przed naywyżßym Bogiem jáłmużná, wßytkim co ją czynią.* Inna rzecz ieſt dobrym uczynkom dufáć, ták iákoby iuż pewnie wiedźiał, że Pánu Bogu przyiemne ſą: y wſzytko ufánie ſwoie bez pokory y boiáźni w nichby położył. Co ſię nie godźi: y tym ten Pháryzeuſz utráćił. A inna rzecz ieſt, z nich ſobie u Páná Bogá nádźieię czynić, y otuchę dobrą ſumnienia mieć. To ſię dobrym uczynkom bráć nie może. Jáko od dobrego oleyku woni, odegnáć nie możeſz: ták dobre uczynki

4. Nadźieiá y otuchá o dobrych uczynkách. Tob: 4.

Inßá rzecz uczynkom dufáć, á inßa nádźieię z nich mieć.

bez pociechy y mocney nádźieie dobrey nie ſą. Y piſmo im to dáie: Mowi Apoſtoł: *Użaliliście ſię nád więźniámi, y wydárćie dobr wáßych przyjęliśćie z weſelem. A ták nie utracáyćie ufności wáßey.* Y Jan ś. mowi: *Gdy ſerce náße gánić nas nie będźie: ufność mamy ku Bogu.* Y Cypryan ś. w kazániu o jáłmużnie nápiſał: *Zacna y Boſka rzecz jeſt, naymilśi bráćia, zbáwienne czynienie*, to ieſt uczynki dobre, *pociechá wielka wiernym, podporá nádźieje, obroná wiáry, y lekárſtwo grzechu.* Y Chryzoſtom święty: *Prośim was bráćia, ábyśćie po chrzćie uczćiwy żywot mieli: á wy niedbáćie o to, ábyśćie z dobrym żywotem ztąd zeßli: á my prágniem, ábyśćie z dobrych uczynkow nádźieję mieli.* Y Auguſtyn ś. *Ten,* práwi, *ſię ſpodźiewa, ktory dobre ſumnienie ma. A u kogo złe ſumnienie będźie: oddala ſię od nádźieje, y nie tußy ſobie jedno potępienie. Aby ſię tedy kroleſtwá ſpodźiewał, niech ma dobre ſumnienie, niechay wierzy y czyni.* To Auguſtyn święty.

Hebr: 10.
1. Joan: 3.
Cypr: ſer: de Eleemo.
Chryſoſt: Homil: 2. ad Cor: 2.
Auguſt: in in præfat: Pſal: 31.

Swięći otuchę ſobie czynili z uczynkow.

Wiele świętych dobremi uczynkámi ſwemi otuchę ſobie łáſki Bożey czynili. Ták Dawid mowi: *Odpłáci mi Pan Bog wedle ſpráwiedliwośći mojey, y wedle czyſtośći rąk moich nágrodźi mi: bom ſtrzegł drog Páńſkich.* To ſię ten zda chełpic z ſpráwiedliwości ſwoiey dáleko znáczniey niżli ten Pháryzeuſz, y ieſzcze zápłáty ſpodźiewa ſię dla niey. Y krol Ezechiaſz śmie mowić, broniąc ſię przeciw Páńſkiemu pogrożeniu, gdy mu umrzeć kazał: Prośi: *Pámiętay Panie jákom chodźił przed tobą, w prawdźie y w cáłym ſercu, á czyniłem to co jeſt dobre przed oczymá twemi.* Y Heſter oná pani mowi w potrzebie wielkiey ludu ſwego, modląc ſię P. Bogu: *Ty wieß Pánie iżem ſię nie kochálá ſługa twojá w páńſtwie tym, y chwale, y w znákách pychy ná głowie mojey, y nie jádłam u ſtołu Amáná, y nie piłam winá ofiárowanego bogom, y nigdym ſię nie uweſeliłá, jedno w tobie Pánie Boże Abráhamow. Boże mocny náde wßytko, wyſłuchay tych ktorzy inney nádźieje nie mają, y wyzwol nas z ręki złoczyńcow.* Obácz iáko ſobie nádźieię u Páná Bogá do wyſłuchánia z uczynkow ſwoich czyni. Toż czyni y oná Sárá Ráguelowá corká, w cięſzkości y modlitwie ſwoiey, wylicza uczynki dobre ſwoie: *Ty wieß Pánie iżem nie pożądáłá mężá, y czyſtąm záchowáłá dußę moję od wßelkiey pożądliwośći, nie mießáłám ſię z igrającemi.* Tákże y Páweł ś. otuchę ſobie z prac ſwoich czyni, mowiąc: *Dobrąm robotę zrobił, ſkończyłem drogi, wiárym dochował: zátym położona mi jeſt koroná ſpráwiedliwośći.* Y Hieronim ś. nápiſał o Hiláryonie, iż umieráiąc ták mowił: *wynidź dußo mojá, wynidź, czemu ſię boiß? 70. lat ſłużyłiś Chryſtuſowi, á śmierći ſię boiß?* Y Márcin ś. tákże przy śmierci mowi do ſzátáná: *Czego tu ſtoiß krwáwa beſtyo? nic u mnie ßkodliwego nie naydźieß.*

Pſal: 17.
Iſa: 37.
Heſter: 14.
Tob: 3.
1. Tim: 4.

Nie uczym áby kto wßytkę nádźieję w uczynkách pokładał.
Luc: 17.

Jednák my tego nie uczym, áby kto wſzytkę ſwoię nádźieię w ſámych ſwoich uczynkách okrom miłośierdźia Boſkiego pokłádác miał: á więcey ſię ná nie, niżli ná obietnicę Boſką y łáſkę jego ſpuścił. Y owſzem rádźim wedle ſłow Páńſkich: im ich kto naywięcey ma, áby mowił: *Sługá jeſtem niepożyteczny, com był winien tom uczynił.* Aby ráczey z nimi bał ſię ſądu Bożego, áby pokorny był, y w boiáźni zbáwienie ſwoie ſpráwował, iáko Apoſtoł rádźi. Ale żeby z nich otuchy ſobie y nádźieie kto czynić nie miał: to być nie może. Y ieſt to przeciw náturze ſumnienia dobrego: áby ſię weſelić y cieſzyć z tego co w ſobie dobrego czuie, nie miáło. Jáko dobry pokarm wſzytkie członki pośila: ták dobry uczynek wſzyſtkie duſzne wnętrzności chłodzi. Przetoż owoc duchowny Apoſtoł położył: weſele. Z pokory powinney ták záwżdy mowić mamy: *Nie w naßych Pánie ſpráwiedliwośćiach pomiatamy modlitwy naße przed tobą: ale w miłośierdźiu twoim.* Y iáko Kośćioł ś. ſię modli: *Pánie, ty wieß, iż żadney ſpráwie nißey nie dufamy.* Srzednią drogą Kośćioł ś. idźie: nie dufa uczynkom ſwoim bez Boſkiey łáſki: nie zoſtáie też w nich bez nádźieie.

Náturá dobrego ſumnienia ma pociechę, jáko złe ma bojaźń.
Galat: 5.
Dan: 9.
Nie dufáć bez łaſki, nie zoſtáwáć bez nádźieje.

Dźiękowánie mu nie wádziło, iż nie był jáko inni.

Jeſzcze temu Pháryzeuſzowi nie to ſzkodźiło, iż dźiękował Pánu Bogu, iż nie był łupieżcą, nieſpráwiedliwym, cudzołożnikiem, iáko inni. Bo to dobrym ſercem káżdy czynić może, bez chluby: będąc tylo wdźięczen łáſki Bożey. Gdy inne widźi pijánice, łotry, lichwiarze, złodźieie, nieczyſte, y dźiękuie Pánu Bogu że on tákim nie ieſt: przyznáwáiąc Pánu BOGU dar jego y łáſkę, że go w tym ſtrzegł y bronił. Y owſzem zá to dźiękowáć dobrá rzecz ieſt y powinna. Záłuiąc iednák drugich upádłych á jemi nie gárdząc á zá nie Páná Bogá, áby ſię upámiętáli, proſząc.

Co łupieſtwá w koronie.

Boże by ſię ták wſzyſcy modlić y prawdźiwie przed Pánem Bogiem mowić mogli: *Dźiękuję Pánie żem nie jeſt drápieżnikiem.* O! co ſię tego łupieſtwá názbieráło miedzy ludźmi, á zwłaſzczá pány! Jákie poddánych ubogich y kmieci

obłupie-

obłupienie! iákie ucisfki wszędźie, ná ktore się u Proroká P. Bog żáłuie! *Czemuśćie wypáśli winnicę moję? łupiestwo ubogich w domu wáßym. Czemuućiskáćie lud moy, y twarz ubogich krußyćie?* Nie pomnią ći pánowie, iż nie swoie ále Boże poddáne máią. Im ich Pan Bog zwierzył y poruczył, áby ie opátrowáli, iáko ogrod y winnicę Bożą. A oni używáią ich iáko kupionych niewolnikow, y gorzey krew z nich wyćiskáią, zdrowie ich odeymuią, á zá to nikomu się nie spráwuią. Przetoż łupiestwu y krzywdom końcá nie masz.

Isa: 3.

Boże by wszyscy mowić ná modlitwie mogli: Nie iestem niespráwiedliwy, dáię káżdemu co czyie iest, cudzego nic nie mam. Tákie się złodźieystwá miedzy ludźmi w dobrách pospolitych roskwitnęły, tákie lichwy niezbożne zágęśćiły, tákie potwarzy, nieuprzeymośći w spráwách wszytkich y w práwách nápełniły ziemię, y to grzeszne krolestwo: iż trudno poznáć ieśli tu Chrześćiánie, á ieśli Bogá znáią ná tym mieyscu.

Genes.

Boże day się ták wszytkim modlić: *dźiękuję żem nie jest cudzołożnik.* Y ten grzech iuż nie ma zátrzymánia żadnego, karánia nań práwá Polskie nie máią. Szerzy się wszędźie, á idźie ćielesność dáley. iuż y káźirodztwá bez wstydu, powinne się krwie mieszáią, nie tylo cudze żony, ále bráterskie y śiostry żon swoich, y śiestrzenice y wnuczki. Y drudzy Tureckiey psoćie rowni, żon wiele mieć się nie wstydzą. A nikt nie karze o to: práwá ábo nie masz, ábo ie duchownym odięli, ábo o exekucyą trudno. Nikt mowić, nikt przygánić, nikt pozwáć y czynić o spráwiedliwość y uczćiwość pospolitą, y o práwá Boże nie śmie. Może z Prorokiem rzec: *Nie maß znájomośći Bożey ná źiemi.*

Cudzołoſtwo, káźirodztwa.

Ose: 4.

Coż tedy Phárużowi temu zászkodźiło? Hárdość y podnieśienie z swoich uczynkow y spráwiedliwośći: iż sobie y swoim cnotom dufał. Czego Pan dotknął mowiąc ná te co sobie dufáli. Co nabożeństwo zebráło: to pychá rosprószy, y iáko mol w száćiech dobrych wszytko zepsuie. Y przetoż Pan tákie zamknienie czyni: *Kto się podwyżßa, poniżony będźie.* Z dobrego drzewá ten zły robák rośćie, ktory to sámo drzewo uczynkow dobrych psuie. Bo nayrychley się dobry w pychę unieśie, ieśli strożem dobrym sobie nie będźie. Chora głowá trochą się winá záráźi: ták hárdy trochą dobrych uczynkow. Przetoż rádźi ś. Chryzostom, mowiąc: *Zá dobre uczynki nie wyćiągay zápłáty, ábyś wźiął zápłátę; znay iż łáskq Bożą zbáwion być maß, áby on [to jest Pan Bog] twoim się dłużnikiem znał: á nie tylo zá dobre uczynki twoje, ále y zá to umiárkowánie twoje. Bo gdy co dobrego spráwimy, mamy go dłużnikiem zá dobre uczynki: á gdy rozumiemy żeśmy nic osobnego nie spráwili: więcey sobie zá táką myśl zásługujem, niżli zá uczynki ktoreśmy uczynili. A ták namniey o sobie rozumieć, ták wiele waży, jáko naywiękße rzeczy czynić.* Poty ś. Chryzostom.

Co Pháryzeußowi zászkodźiło.

I. *Dufánie sobie.*

Pychá z dobrych uczynkow rośćie.

Chrysost: Hom: 3. in Matth.

Poniżáć się bárzo mamy, gdy co dobrego w sobie czuiem, nic sobie nie przypisuiąc áni śile swey, iedno łásce Bożey ktora z námi robi. Jáko Apostoł mowił: *robiłem więcey niżli drudzy, nie ja, ále łáską Boża zemną.* Bo ácz się do dobrych nászych uczynkow dwie rzeczy schodzą, łáská y pomoc Boża, y nászá praca y stáránie: iednák łáská Boża przednieysza iest ich przyczyná. A przeto iey á nie sobie, ieśli co iest dobrego w nas, przyczytáć mamy. Augustyn ś. swym ádwersárzom ták odpowiádał: *Z strony ludzkiego mniemánia, mam dosyć świádkow co mię znáją: z strony Páná Bogá sámo mam sumnienie, ktore przećiw wáßym potwarzom nieustráßone nioſę. Jednák się przed oczymá wßechmocnego uspráwiedliwiáć nie śmiem: ale ráczey hoynośći miłośierdźia jego niżli sądowego ćiásnego pytánia czekam.* Y Bernárd ś. *Szkodliwe ubostwo, niedostátek dobrych uczynkow: a podniosły duch, bogáctwá fałßywe.* Przetoż Pánie y ubostwá y bogáctwámi nie day, mowi Mędrzec. Szczęśliwy kośćioł ktory ma zásługi, dla wysługi, nie dla hárdośći. Przetoż lepiey wysługom nigdy w hárdośći nie dufáć.

1. Cor: 15.

Dwie rzeczy do nászych się uczynkow schodzą.

Aug: cont: Cresconiũ. cap: 80.

Bernard: in Cant: ser: 68.

W tym też upadł ten Pháryzeusz, iż sam się sądźił, á sądu Bożego o swoich uczynkách nie czekał. Bo y dobre uczynki y spráwiedliwośći násze sądźić P. Bog będźie, iáko Psalm mowi. Y niewiemy teraz zápewne, ieślismy y w naywiększych cnotách duchownych, łáski ábo gniewu godni. Wszytko Pan Bog chowa ná on czás obiawienia y sądu swego. Przeto trudno pozwánemu, przed dekretem sędźiego wykrzykáć. Niebespieczno się sámemu sądźić. Lepiey mowic z Páwłem świętym: *Nie czuję się w niczym: á przedsię nie w tym uspráwiedliwion jestem: ále ten co mię sądźi Pan jest.* Ná sąd się jego strászliwy oglądaymy: á sobie, byśmy dobrze nic ták szkodliwego do śiebie nie czuli, nie dufaymy.

2. *Sam się sądźił Pháryzeuß.*

Psal: 74.

Eccles: 9.

1. Cor: 4.

Y to Phárużowi nie pomogło, iż drugim gárdźił grzesznym, á w sercu go swoim poniżył, niewiedząc co ieszcze z niego być

3. *Gárdźił grzeßnym.*

go być miáło, ábo iáką mu P. Bog łáſkę ſwą do ſercá puśćić mogł. Tę wádę nátrąca Ewángeliſtá, gdy mowi: *iż Pan JEZUS przymawiał tym, ktorzy ſobie dufáli, á innemi gárdźili.* Gdy námi wſzytek świát wzgárdźi, wádźić to nam nie może: ále gdy my naymnieyſzego wzgárdźim, ſzkodźić to nam bárzo może. *Jáko ty*, mowi Apoſtoł, *ſądźić maſz cudzego ſługę? ktoć nań dał tę zwierzchność? Pánu ſwemu upadł, jeśli upadł; á może go Pan podźwignąc.* To mowiąc, nie broni ſię to áby człowiek iáwnego grzechu, ktory widźi, ſądźić zá grzech nie miał. Bo to być nie może, y iawno ieſt. Ale żeby grzeſznego nie oſądźił, iáko iuż u Bogá potępionego: á pámiętał iż powſtáć może, á nie gárdźił bliźnim y náczyniem ſzkárádym, ktore P. Bog záś ku czci ſwey obroćić wedle Apoſtołá może. Gdyż pokiśmy tu ná drodze, powſtáć y poprawić ſię z łáſki Bożey nie trudno.

Rom: 14.

2. Tim: 2.

O JEZU Chryſte Boże moy, day mi ták uniżone ſerdeczne oczy, żebym ſię tego niebá wſtydźił, gdźie ty ſędźia śiedźiſz, co wſzytko widźiſz, y kárác będźieſz. Zebym práwie te oczy ná źiemię, z ktoreyem wźięty ieſt, ſpuśćił, ábym poznał żem źiemiá y w nię ſię obrocę. Abym umiał poznáć proch ſwoy y niedoſtátki ſwoie, y ſzpetność ſwoię ktorąm piękny obraz twoy zmázáł, y duſzę ná chrzcie ś. obmytą y ozdobioną poſzpećił. Day mi táką ręką uderzyć ſię w te pierśi: żebym iuż z nich wybić wſzytkie złe myśli mogł, y nieprawośći wſzytkie wytrząſnąć: y do wykonánia dobre wſzytkie poſtánowienia przywieść: á rękę do ſercá, to ieſt uczynki y wykonánie do dobrych myśli y woli przyłożył. A ieśli co do dobrego we mnie z łáſki twey będźie: niech ſię z tego nie chlubię, á tobie wſzytko przypiſuię. Niech pomni roſzczká ná czyim korzeniu ſtoi, á zkąd iey wilgotność ná dobry rodzay dochodźi. Od ciebie wſzytko, y do ciebie niech ſię ná chwałę twoię obraca wſzytko. Tobie Pánie pochwałá: á nam pohánbienie twarzy náſzey. Nie nam Pánie, nie nam, ále Imieniu wielkiemu twemu bądź cześć y chwałá y pokłon od wſzytkiego ſtworzenia ná wieki wiekow, Amen.

Rom: 11.

NA XI. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

CHodzenia Páná náſzego JEZU Chryſtá od miáſtá do miáſtá, od wśi do wśi, ták dáleko, ktore ſię áż do Tyru y Sydonu pogránicznych miaſt rościągáły: byłyć z wielkim utrudzeniem oney ſubtelney nátury z Pánieńſkiey krwie ſpoioney: ále nioſły z ſobą wſzędźie známienite pociechy y pożytki obywátelom ſtron onych. *Przechodźił*, mowi Apoſtoł, *czyniąc wſzędźie ludźiom dobrze.* Y tu nie prożnowáłá ſzczodra y mocna ręká jego, y dobrotliwe ſerce jego, miedzy temi Dekápolczyki: nieſłycháne dobrodźieyſtwo temu nędznemu głuchemu y niememu uczynił, ná przyczynę ludźi miłośiernych. Ktorzy nie dármo ná táką Páńſką moc y cudá pátrząc: umieli z niego powinną cześć y ſławę Pánu oddáwáć, chwaląc wſzytkie poſtępki jego. *Dobrze*, práwi, *wſzytko uczynił.* Zyczmy ſobie tego, áby tenże dobrotliwy Pan, y moy ięzyk ná náukę wáſzę rozwiązał, żebym dobrze iáko zbáwieniu wáſzemu potrzebá mowił: y wáſze uſzy otworzył, abyśćie dobrze ſłucháli, á mowili z Prorokiem: *Pan mi ucho otworzył, á ja ſię nie ſprzećiwiam.* A iá żebym mowic mogł: *Uczynił Pan uſtá moje jáko miecz oſtry*, ktoryby do ſercá przenikał. Mowmy pierwey o ceremoniách, ktorych tu Pan JEZUS uzywa, á potym o náukách z Ewángelij.

Actor: 10.

Coloſ: 4.

Iſa: 50.

Iſa: 49.

PIERWSZA CZĘSC,

O Ceremoniách Kośćielnych.

WOczy nam bárzo bije táki poſtępek Páńſki, ktory około tego nędzniká czyni. Mogąc go zleczyć iednym ſłowem, ábo dotknieniem, iáko ná innych czynił: ták wiele z nim prácy bierze, iákoby niepotrzebney. Wywodźi go od ludźi, pálce w uſzy jego kłádźie, ślinę ſwoię wypuſzcza, y ięzyká ſię jego dotyka, w niebo oczy podnośi y wzdycha, y mowi, *Effeta* Co potym? zda ſię wſzytko być bez potrzeby y iákieś czárowánie, iáko przećiwnicy o kośćielnych ceremoniách mowią. Lecz by rozum mieli, á

Zdá ſię nie potrzebne zabáwienie

ná te Páńskie postępki pátrzyli: dźiwowáć by śię nie przestáli y pytáć: co są y co zá moc w sobie máią, te zwierzchowne znáki, bez ktorych religia żadna być nie może.

Co zowiemy ceremonie. Wiádomo tedy być ma, iż ceremonią słowem tym Láćińskim zowiem, uczynek káżdy zwierzchowny z nabożeństwá czyniony, ktory sam z śiebie nie ma żadnego innego zálecenia: iedno iż śię ná cześć Bożą dźieie. Postáwi kto świecę przed ołtárzem Pánu Bogu. Swiecá oná nie ma sámá z śiebie zálecenia duchownego: iedno tożiż ná cześć Pánu Bogu gore. Jáko y inne ofiáry, ktore Pánu Bogu dáią. Tákże gdy śię kłániamy y ciáłem padamy, ábo ręce podnośim, ábo śię w pierśi bijem, ábo processye czyniem, ábo śię popiołem posypuiem, y święconą wodą kropim. Wszytko to zwierzchowne są ceremonie, pochodzące z nabożeństwá serdecznego, ktore śię ná cześć Pánu Bogu dźieią, á sámi z śiebie nie máią zálecenia innego. Y tákie zowią ceremonie w piśmie ś. bez ktorych żadne nabożeństwo ták fałszywe iáko y prawdźiwe być nie może. Bo ludźie nie mogą ináczey. Muszą to co w sercu máią ná wierzchu ná ciele pokázowáć: gdyż nie Anjołowie są z iedney tylo duchowney niewidomey nátury, ále y z ćielesney spoieni.

Rom: 11.

Ludzka nátura, pokazáć ná wierzchu to co iest w sercu.

Rożność ceremonij. Te ceremonie, iedne są przyrodzone, ktorych sam rozum náucza: iáko przyklękánie, padánie, ręce podnoszenie, oczu w niebo do Bogá obrácánie: Co y Pogánie y niewierni czynią, y czynić w nabożeństwie muszą. Drugie są od Páná Bogá sámego ustáwione y nápisáne.

Przyrodzone.

Colos: 4.

Ustáwione. Jákich w stárym zákonie było bárzo wiele: około ofiár, około kośćielnego ochędostwá, około potraw, około oczyśćienia, obrzezánia, y golenia, y obmywánia. Ktore wszytkie Pan Chrystus swym przyśćiem y zakonem zniosł, y święci jego Apostołowie wolnemi od nich wierne Boże uczynili. Lecz inne nam P. JEZUS postáwił w swoich Sákrámentách: w mnieyszey liczbie, iáko ś. Augustyn nápisał: ále w większey mocy ná zbáwienie násze. Jáko są, wodá chrzesna, oley á chryzmo, chleb y wino, ręce kłádźienie, y inne: Ktore gdy Sákrámentá w nich śię stáią, nie są proste ceremonie, ále znáki wielkich dárow Bożych, ktore śię w nich dáią y zámykáią. O czym śię ná innych mieyscách náuká czyni.

Isa: 50.

Isa: 49.

Actor: 15. Nowego zakonu ceremonie.

Augustin.

Sákrámentá násze nie proste ceremonie.

Sámi je Bog ustáwił á kościołowi ich oddáć nie. Te ceremonie Sákrámentow śś. są náyprzednieysze w kośćiele Bożym, ktore do zbáwienia nászego bárzo służą, y bez ktorych zbáwieni być nie możem, y ktorych nikt ustáwić nie mogł, iedno sam Pán Bog JEZUS. Bo iáko nikt łáski niebieskiey y dárow Boskich dáć nie może, iedno sam P. Bog: ták też żadne stworzenie znáku tákiego zwierzchnego ustáwić nie może, w ktorymby oná łáská y dar niebieski przebywał, y do niego przypoiony zostawał. Jáko przy obmyćiu zwierzchnym w wodźie ná chrzćie dáie śię odrodzenie y usprawiedliwienie duszne: y pod osobą chlebá y winá, Ciáło y krew Syná Bożego.

Zda śię nie potrzebne á zabáwienia. *może.*

Są też inne ceremonie, ktore święći Apostołowie y inni potomkowie ich postáwili, y kośćioł ie wszytek przyiął ná cześć P. Bogu, y pomocy nabożeństwá wiernych: ábo do czásu, ábo wiecznie. Do czásu, roskazáli święći Apostołowie: áby Chrześćiánie nic zádusżonego, áni krwie żadney bydlęcey y ptászey nie iedli. Ktora ceremonia trwáłá poki ieszcze Zydowskie obrzędy moc miáły, y Synágogá pogrzebiona nie byłá, y kośćioł á ofiáry ich trwáły, żeby śię byli od Ewángelij nie odrażáli. O drugich Apostolskich ceremoniách ktore do tego czásu w kośćiele Bożym trwáią, pisáło wiele Doktorow, zwłaszczá Bázyliusz, y przed nim Tertullianus y Chryzostom y inni. Jákie są te: iż śię krzyżem ś. żegnamy, iż śię ná wschod słońcá modlim, iż przy chrzćie wodę poświącáią, iż poszcząc pewnych potraw mięsnych y máślnych nie iedzą, y inne: ktoremi gárdźić iáko ieden Doktor rzekł, wielkieby száleństwo było. Może kośćioł, to iest urząd kośćielny porządny stáwić ceremonie wedle czásu, ku rozmnożeniu nabożeństwá ludzkiego, y ku zbudowániu zbáwiennemu: okrom wyráźistego w piśmie ś. roskazánia. Gdy y Pátryárchá Jákob, roskazánia żadnego od Páná Bogá nie máiąc: ieszcze w przyrodzonym zákonie postáwił ceremonią onę, gdy kámień podnieśł z tytułem, y pośwsęćił, y oleiem polał, ná mieyscu, ná ktorym Páná Bogá widźiał, y mieysce ono zá wrotá Boże poczytał. Y Synágogá miáłá moc stáwić święta dla zwyćięstwá Judyt, y Hester, y Máchábeyczykow, ktore uroczyśćie wszyscy byli chowáć winni: á to ich w zakonie opisánych nie było.

Doczesne ceremonie od Apostołow postáwione. Actor: 15.

Inne Apostolskie ceremonie. Basil: de Spiritu S. cap: 25.

Kośćioł może stáwić ceremonie.

Genes: 28.

Judit. Hester. 1. Mech.

Większą moc ma kośćioł Chrystusow ná rząd y sprawę wiernych, y do pomnożenia nabożeństwá ich. Y z większym posłuszeństwem słucháć ich winni, ći ktorzy im z roskazánia Boskiego podlegli. Gdyż rzeczono: *Bądźcie posłuszni przełożonym wászym, y podlegáyćie im.* O ceremonią

Hebr: 13. Euse: lib: 5.

Hist: c. 25.

monią święcenia Wielkieynocy w Niedźielę,iáko Wiktor Papież męczennik kazał, wielkie były zamieszki w kośćiele. Niepostuszne wschodne Biskupy wyklinał Wiktor: y przecie do tego przyszło iż, sluchać muśieli. Tákże y o chrzest heretycki y ceremonie w nim, Donátyste wyklęći są, iż stuchác niechcieli. Y około brákowánia potraw,y o dni pewne świąt, wigilie, y świece, y pielgrzymowánia, wyklęći są Enkrátyte: iż kośćiołá nie stucháli. Bo y tym się zgodá kośćielna utwierdza, gdy się około ceremoniy, ile może być, wierni zgadzáią,á wedle Apostołá wszytko się dźieie poczęśnie y porządnie.

Euse: lib. 6. cap: 3.

Aug: cont: Faust: lib: 20. cap: 3. & 4.

1. Cor: 14.

Przetoż y niektorzy czásow nászych heretycy chcieli: áby ich ceremonie práwem były utwierdzone, áby ich ládá kto nie odmieniał y nie przestępował. Acz kośćioł Boży nie iednáko o te ceremonie sądźi. O te ktore są około Nayświętszych Sákrámentow roskázuie, áby ie káżdy chował, á żadna odmiáná nie byłá. O inne nie ták dbá, byle iemi nikt nie gárdźił, á im nie przygániał, choć ie z iákiego niedbálstwá ábo z zápomnienia opuśći. Dobry Chreśćiánin woli szkodę ćierpieć: niżli namnieyszą ceremoniykę kośćielną opuśćić. Nie z niewoli iákiey, sumnienia sobie nie więżniąc, po Zydowsku: ále z miłośći wolney ku Chrystusowi y jego oblubienicy.

Nie iednákie są ceremonie.

Pożytek ceremoniy.

Tych ceremoniy wielki iest w nabożeństwie Chrześćiáńskim pożytek. Naprzod oddáie się iemi zupełna chwałá P. Bogu, ktorą człowiek wedle nátury swey winien. Gdybyśmy go tylo sercem wnętrznie czćili, á ćiáło y rzeczy widome od czći jego ś. odrzucáli: nie zupełnie byśmy go wyznawáli y chwalili. Jáko dusze ták y ćiáłá násze, y rzeczy cielesne á widome P. Bog ná cześć swoię stworzył: ták ze wszytkiego chce swego czynszu.

1. Zupełne y ná ćiele chwały Bogu oddanie.

Gromi Apostoł niektore, co Anjelskie iákieś nabożeństwo udawáli. Pewnie tych ktorzy tylo wnętrznie służyć Pánu Bogu duszą chćieli: á cielesne y zwierzchne ceremonie y obrządki odmiátáli. Prawda co Pan mowi: *Bog duch jest y duchem go chwalić potrzebá.* Ale nie mowi: áby y ćiáło pomágáć służby Bozey nie miáło. Bo y sam Pan JEZUS wszytkie ceremonie zakonne chował,y ná modlitwie przyklękał y padał. Y w dźiśieyszey Ewángelij tákiemi zwierzchnemi obrządkámi chorego uzdrawia. Záprzeć się ludzkiey nátury chcą, co ceremonie gánią.

Anjelskie nabożeństwo Coloss: 2.

Joan: 4.

2. Drugi ich iest pożytek, iż wzbudzáią nabożeństwo wiernych. Bo gdźie iest porządek, ochędostwo, śpiewánie: tám się człowiek iáko iedną namową, ábo kázániem do chwały Bożey pobudza. Widźim iáka rożność myśli iest: gdy kto do Synágogi heretyckiey wnidźie, stoi tylo iáko w domu prostym bácząc: nic do sercá Boskiego poważnego nie bierze. Ale gdy ná kośćioł Kátolicki y jego porządek oko obroći: pátrząc ná wielki koszt, y ochędostwo, ołtarze, świece, chorągwie, obrázy, klękánia, padánia, śpiewánie, wzdychánie, płákánie ludzkie: ináksze mu serce uczyni dom on, y służbá w nim prawie Bogu y wielkiemu Pánu przystoyna. Y iáko Apostoł nápisał: *Pádnie ná twarz kłaniáiąc się á mowiąc: iż tám prawdźiwie Bog jest.*

Wzbudzáią nabożeństwo ludzkie.

7. *Heretyckie Synágogi, á kośćioły náše czym rożne.*

1. Cor: 14.

3. Trzeći iest pożytek, iż ceremoniámi wyświadczamy wiárę nászę o wszechmocnośći Boskiey, y ćwiczymy się w niey. Bo gdy o znáku krzyżá ś. trzymamy, iż może czárty strászyć: wierze nászey o Chrystusowey mocy cześć czynim: iż to ták wielki y mocny iest Chrystus nász,iż się sámey jego chorągwie wielcy mocarze y strászliwi ludźiom nieprzyiáciele boią, y przed nią uciekáią.

Ceremonie są wyświádczenie wiáry.

Znák krzyżá ś.

4. Czwarty iest, iż ceremoniámi czćimy moc słowá Bożego. Bo gdy wodę y źiołá y inne rzeczy słowem Bożym, iáko Apostoł náuczył, poświęcamy: wyznawamy, iż śiłá y moc jego ták iest wielka y poważna: że sámo jego nád stworzeniem wzywánie, pożytki y obrony ludźiom przez one rzeczy widome dáie: gdy ich skruszone y dobre serce przystąpi, á nie ináczey.

Cześć słowá Bożego.

1. Tim: 4.

5. Piąty iest, iż się jemi náuki Kátolickie dochowywáią. Bo Augustyn święty z tego przećiw Julianowi dowodźi o dźiatkách, iż grzech pierworodny máią: że od nich kośćioł czártá wyklina, y ná nie chuchá, y zárzekáć się im czártá przez kmotry każe. Toż się o innych ceremoniách pokázáć może, iż nam cáłośći náuki Kátolickiey dochowywáią, y są nam iáko sol mięsu y skorá drzewu.

Dochowánie náuk Kátolickich.

Lib: 1. de pec: mer. & remiss: cont: Julia

6. Szosty iest: iż ceremonie rzeczy duchownych, ktorych prośći uważyć nie umieią, máiestátu, y czći bronią: áby w powadze swoiey pozostawáły. By się chrzest ś. y ofiárá przenayświętsza Ciáłá y krwie Chrystusowey, tákimi ceremoniámi zwierzchnemi nie pokrywáłá y zdobiłá: byłyby w prędkiey wzgárdźie, zwłaszczá u prostych. Jáko Krol gdyby dworu swego y ozdoby nie miał: prosty-

Bronią uczćiwośći rzeczy Boskich.

by wie-

by wieśniák jego máiestátu krolewskiego uważyć nie umiał.

7. *Oddźiał od heretykow.* Ná koniec ceremoniámi wyznawamy Kátolictwo násze, y dźielim się od heretykow, y są piątnem nászym. Gdy się żegnamy, gdy posty czynim czásow roskázánych, świętá czcimy, y inne kościelne porządki chowamy: przed ludźmi wyznawamy, żeśmy práwowierni, y Chrystus nas przed Oycem swym zá to wyzna, że się jego ś. kośćiołá nie wstydźim.

2 Mach: 6. On Eleázár wolał dźieśięćkroć umrzeć, á niż mięso ieść zákazáne: áby wyznał wiárę swoię, á nikt nie rozumiał, iż Bogá swego y práwá jego odstąpił. A to byłá ceremonia.

A ták niedbaymy ná śmiechy heretyckie, ktorzy się urągáią z kośćielnych ś. obrządkow. Pátrzmy ná Páná Zbáwićielá y Mistrzá nászego, iż on ceremonie czyni, y ná tym mieyscu: ktore kościoł ś. do chrztu przykłáda: z ktorych gdy oni żárty stroią, z sámego się Chrystusá z onemi Zydámi náśmiewáią. Chrystus mytniká biiącego się w pierśi chwali, sam ceremonie kośćiołá stárego onego chował, sam ie czyni, y niektore ustáwił. Swięci Apostołowie y ich potomkowie temi ceremoniámi nabożeństwo ludzkie opátrzyli, y podniecili. Wszytkich wiernych sercá doznawáią, iż są pociechy y náuki y nabożeństwá pełne: iákoż iemi gárdźić mamy? O to się ráczey stáraymy, ábyśmy ich dobrze użyli. Ná nich zbáwienia, okrom Sákrámentálnych, wieszáć nie mamy, ábyśmy im co Boskiego przyczytáć mieli, á wiárę nászę w nich pokłádáli. Uchoway tego Boże. Tego nigdy kościoł nie náucza. Ale tego náucza, áby pierwey wiárá y nabożeństwo násze y serce w Pánu Bogu się sámym ufundowáło, y duchem jemu służyło: potym áby ono co w sercu iest, ná ćiáłá y rzeczy zwierzchowne ku czci Pánu Bogu wychodźiło. A ceremonie násze, áby się zálecáły serdecznym nabożeństwem, y końcem prágnienia wielkiey czci Bożey w zbáwieniu nászym. Bo ináczey pożytku nam nie uczynią y ważne nie będą: gdyż mocy nie máią sáme z śiebie, iedno z nabożeństwá serdecznego, z ktorego pochodzą.

W ceremoniách wiáry nádźieie nie pokłádamy.

WTORA CZĘSC,

Co mamy bráć sobie ku náuce z przykłádu tych Dekápolczykow, y o tych ceremoniách Páná JEzusowych, iáko się rozumieć máią, y iákie z nich zbudowánie.

I. *Miłośierdźie nád ułomnemi.* WIelki przykład mamy powinnego miłośierdźia, nád temi ktorzy o sobie rádźić sámi nie mogą: ktorych nędze Chrześćiánin dobry ma bráć zá swoie, á nie opuszczáć tákiego. Wedle Jobá: *Slepemu*, prawi, *byłem okiem, y nogą chromemu*.

Job: 29. A my dołożyć możem, y uchem głuchemu, y mową á ięzykiem niememu: ábym mu pożyczał tego czego nie ma, á czego mnie nie ubędźie. Ten tyszec nie mogł o lekárzu wielkim Pánu JEzuśie: á dobrzy sąśiedźi uchá mu pożyczyli. Ten opowiedźieć nędze swey nie mogł, áni prośić o pomoc: á miłośierni ięzykiem jego byli: prosząc zá nim, áby go Pan JEZUS uleczył. Błogosłáwiony ięzyk ktory ták bráci służy. Szczęśliwe stáránie o bliźnich, ktorym się zakon Boży pełni. Potrzebne miłośierdźia, ktorym się bliźni práwie iáko umárły ożywia. Nie pátrzmy suchym okiem, áni prożnuiącą ręką, áni twárdym sercem ná ludzkie nędze: ále ie odganiaymy iáko możem, ábo dátkiem, ábo pracą, ábo modlitwą. Zwłaszczá owe głuche zátwárdźiáłe heretyki, ábo nieme y trudne do święt. tey spowiedźi y chwały Bożey grzesznikí, nád ktorych duszną nędzę ćięższa być nie może.

Pożyczánie członkow ułomnemu.

Głuchotá y niemotá duchowna.

2. Drugiey się rzeczy od nich náuczaymy: nie tylo zá swoie, ále y zá ludzkie dobrodźieystwá, ktore im P. Bog czyni y dáie, dźiękowáć, y sławić dobrodźieiá wszytkich. Bo tym się pokázuie życzliwość y serce bez zazdrośći, proste, y miłośćią nápełnione: gdy ták zá cudze dźiękuiem Pánu Bogu iáko zá swoie, dobra. Toć iest miłowáć bliźniego iáko sámego śiebie, gdy to co jemu dobrze, zá swoie dobre poczytamy: y z jego pociechy, iáko z swoiey się ráduiemy, y sławim Páná Bogá zá nię. Aby Pan Bog sławy swey nie trácił, gdyby y ći niewdźięcznemi zostáwáli, ktorzy jego szczodrobliwośći używáią. Dawid ś. y troie dźiátek w onym ogniu, y zá nieme á duchá nie máiące stworzenie, sławi cześć Boską: y zá niebo, iż mu Pan Bog dał táką szerokość y tákie gwiazdy: y zá słońce, iż mu dał táką iásność y piękność: y zá morze, iż mu dał wielką głębokość, y ták wiele ryb y

Dźięká Pánu Bogu zá bráty násze. Rádowáć się z cudzey pociechy jako z swoiey.

Sławić Bogá zá drugie y zá wszytko stworzenie. Psal: 148. Dan: 3.

ryb y beſtyi: y zá źiemię, iż iey dał obfitość: y zá wſzytkie beſtye, iż każdey dał ſwoie dáry y żywność. Dáleko więcey zá ludźie Páná Bogá chwalić mamy, ktorym Pan BOG hoyne ſwoie łáſki dáie. Czym pewni będźiem, iż też nam ſzczodrobliwey ręki ſwoiey użyczy, ieśli z táką miłośćią zá bliźnie dźiękowáć będźiem, mowiąc: wſzytko dobrze ſpráwił.

3. *Zákazánia o ſłáwę Páńſką nie ſłucháją.*

A pátrz y ná báczenie á rozum tych ludźi: Pan im zákazuie áby go nie ſłáwili: á oni ták Páńſkie wykłádáią roſkazánie. Ty iáko mądry y pokorny dobrze czyniſz, iż ludzkiey ſławy nie prágnieſz, u Bogá ią ſobie ſkárbiąc. Ale my ſłucháć cię w tym nie możem: ábyśmy przeciw wdźięczności nie zgrzeſzyli: zápominâiąc dobrodźieiá ſwego, y nie oddáiąc mu tego co tylo dáć możem, y cośmy ſą winni. Pieniędzy zá tákie dobrodźieyſtwá nie bierzeſz, ćiężaru ná nas żadnego nie kłádźieſz: Czymże powinną y wrodzoną wdźięczność oddáwác, á ſwey chući y miłośći ku tobie, wielki dobrodźieiu, dosyć czynić mamy? Jedno żebyśmy ſłáwili wielkie ſpráwy twoie, iáko ieſt piſano w Pſalmie: *Národ y národ chwalić ſpráwy twoje, y moc twoję opowiádáć będźie, o wielmożnośći chwały twey mowić, y cudá twoje ſłáwić będą. Boś miłośierny Pan y ſłodki wſzytkim, y miłośierdźie twoje rośćiąga ſię y wylewa ná wſzytko ſtworzenie twoje. Sáme dźielnośći twoje niech ćię chwalą, y święći twoi niechay błogoſłáwią, y ludźiom opowiádáią moc twoję, y chwałę kroleſtwá twego. Dobrześ wſzytko ſpráwił, y ſłuch dáłeś głuchym, y mowę niemym.*

Wrodzona wdźięczność chce co czynić ku dobrodźiejowi. Pſal: 144.

Rozmáite dźieła Boże y dobrodźieyſtwá.

A iż rozmáite ſą ſpráwy Boſkie. Jedne niewidome: iáko niebá gorne, y kroleſtwo ono. Drugie nierozumiáne, ktore wierzym, ále ich nie rozumiemy. Jáko ſą tájemnice zbáwienia náſzego y wiáry náſzey, y náuki kościelne. Drugie ſą ninieyſze dobrodźieyſtwá Boſkie, ktore záwżdy w ręku piáſtuiem, y onych używamy. Drugie ſą ktore ſię nam zdádzą niepotrzebne: iákich wiele widźim w ſtworzeniu jego. A drugie, ktore nam ćięſzkie y przykre: iáko ſzkody, nieſzczęścia, niemocy, krzywdy, ktore Pan Bog ná nas dopuſzcza. Wſzytkie záraz te ſpráwy Boże ſławmy, mowiąc: *Dobrze wſzytko uczynił. Wſzytkie twoje poſtępki Pánie, ſpráwiedliwośći, prawdy, y miłośierdźia pełne.* Y kiedy karzeſz y plagámi twemi náwiedzaſz, nie day Boże, ábyć kto przygániał. Wſzytkie święte y ſpráwiedliwe twoie poſtępki chwalić, á tájemne ſądy twoie wyſłáwiáć winniśmy. Krol Ezechiaſz, gdy mu Prorok powiedźiał o ćięſzkich przypadkách domu y potomſtwá jego, rzekł: *Wſzytko dobrze. Nie mam czemu przygánić, záſłużyliśmy więcey.* Y Dawid mowi: *Dobrze Pánie żeś mię poniżył, ábym ſię náuczył uſpráwiedliwienia twego.* Y Heli, gdy mu o jego złey śmierći ſynow jego powiedźiano od Páná Bogá: ſchyliwſzy głowę rzekł: *Pańći jeſt, niech czyni co dobrego ieſt w oczách jego.*

Iſa: 37. Pſal: 118. 1. Reg: 3.

4. *Dźiwowánie y przypátrowánie ſpráwom Boſkim.*

Ná koniec y w tym ludźi tych náśládowáć pożyteczno ieſt: iż oni nie tylo ſławili ſpráwy Boſkie, ále ſię im też dźiwowáli y przypátrowáli. Ná czym wiele do mądrości duchowney, y roſpalenia ſerc náſzych ku Pánu Bogu náleży. Bo wiele nas co chwalim Boſkie ſpráwy: ále ſię im nie przypátruiem. Połykamy nie żuiąc: máśći tey nie rośćieramy, áby nam lepiey woniáłá. Dawid mowił: *Obaczę Pánie ſpráwy twoje, mieśiąc y gwiázdy ktoreś fundował.* Y Prorok mowi: *Iż źiemiá ſpuſtoſzeje, dla tego iż ſię nikt nie przypátruje ſpráwom Bożym áni ich uważa.* Dźiwowánie tákie przymnaża wiáry, y ſmák do rzeczy duchownych czyni, y do poznánia głębſzego Boſkiey mądrośći y dobroci przywodźi, y rozum duchowny oświeca.

Pſal: 8. Jerem: 12.

1. *Czemu Pan tego chorego od ludźi wywodźi.*

Pátrząc tedy ná te poſtępki Páná náſzego, y dźiwuiąc ſię im, myślim: Czemu Pan tego nędzniká od ludźi wywodźi? Myśl, á Páńſką ſpráwę chwaląc proś, áby ią tobie rozumieć dał. Domyśláć ſię możeſz duchowney przyczyny: iż grzeſznego trudno miedzy złym towárzyſtwem y przy wabách do złego leczyć. Wychodźćie, woła Anjoł, z Bábilonu. Abráhámá Pan Bog z złego miáſtá Ur wywiodł, y nie ukazał mu łáſki áż ſię ztámtąd wyprowádźił. Moyzeſzby był Egiptu nie odbieżał: P. Bogáby był ná puſzczy nie widźiał. Trudno miedzy ludźmi świeckimi, duchownym ſię ſtáwáć, á ich ſię grzechámi nie mázáć. Sáme przyczyny do złego, w grzech wprowádzáią: kto ich nie odmiátá, trudno upádku uyść może.

Grzeſznego trudno leczyć miedzy towárzyſtwem. Geneſ. Exod: 3.

Uchodźić przyczyn do grzechu. 1. Reg: 27.

Dawid máiąc ná ſię wielkiego nieprzyiáćielá Saulá, prâwie mu w ręce wchodźił, gdy ſię w jego źiemi krył, po gránicách y gorách wieſzał: y máło kilkákroć w ręce jego nie wpadł. Aż ſobie pomyślił: wpádnę iá kiedy w ręce tego Saulá. Izáli nie lepiey ábym do cudzey źiemie ućiekł, do Philiſtynow, áby o mnie ſtráćił Saul nádźieię, á ſzukác mię po gránicách przeſtał. Acz miał pewną od Páná Bogá pomoc: przedſię śrzodkow do ſtráży ſwey

ży swey nie opuścił: á przystęp do złego opuścić wolał, niżli w niebespieczności się wdáwáć. Bo ten pomocy Bożey godny nie iest, ktory sam chcąc w pokusy idźie, á przyczyn sobie do złego nie oddala.

Nie godźien Bożey pomocy kto się w pokusy wdáje

2\.
Czemu w uszy pálce kładźie.
Grzesznego pierwey ná uszy leczyć.

Jeszcze się dźiwuymy: Czemu Pan pálce temu w uszy kłádźie? izáli słowem záraz słuchu mu dáć nie mogł: á pálcow kłádźienie co pomaga? Dał znáć P. JEZUS, iáko grzesznego pierwey y pilno bárzo potrzebá ná uszy leczyć: áby głosu Boskiego dobrze słucháć mogł. Bo tácy máiąc uszy nie słyszą, gdy Pan Bog mowi, gdy strasźliwemi swemi sądy groźi, gdy wielkie dáry swe náwroconym obiecuie, gdy ie do posłuszeństwá y zakonu swego wzywa. A oni uszu nie máią, zátwárdźiáli, iáko wężowie głuchemi się czynią, y zátuláią słuch swoy, iáko Psalm mowi: á słucháć niechcą, iedno kłámstwá, báśni, pochlebstwá, y pokus á zdrad szátáńskich. Ná to máią uszy. Ale nie ná to dáne są. Potrzebny bárzo zmysł, bez ktorego wiárá być nie może, áni pokutá. Y owszem iáko ná roli gdźie nieśieią, rodźić się nic dobrego nie może: ták ná sercu, ná ktore przez ucho słowo Boże nie pada, zbáwiennego nic nie urośćie. Wielki dar iest Duchá ś. y práwy pálec Boży, gdy P. Bog sam uszy otwarza grzesznemu, y náprawia ie, áby słucháły czego słucháć. Jáko sam mowi: *Kto ma uszy do słuchánia niechay słucha.* Zá co Prorok dźiękuie mowiąc: *Pan mi ucho otworzył, á ja mu się nie sprzećiwię.* O Boże otworz ták ucho moje, ábym tobie wszeláką powolność oddawał.

Psal: 57.
Rom: 10.
Isa: 50.

3\.
Czemu język śliną maże.

Dźiwuymy się, czemu śliną swoią języká się tego niemego dotyka. Domyślic się z dáru jego możem: iż nikt dobrze języká swego użyć nie może, komu Pan Bog mądrośći swey nie udźieli, á kto iey od Páná nie uprośi. Bo głupi iáko może dobrze mowic? lepiey iż milczy. Z iáką rostropnośćią y baczeniem mamy otwárzáć ustá násze: przestrzegł nas P. JEZUS gdy pogroźił: *Iż z káżdego prożnego słowá mamy dáć liczbę Pánu Bogu ná sądźie jego.* Apostoł sam pełny mądrośći Bozey, przedśię wiernych o przyczynę prośi: *áby mu P. Bog dał dobrze mowić, ná otworzeniu ust jego, mowić ták jáko potrzebá mowić.* W czym iest trudne bárzo umiárkowánie. Bo mowić wiele możem: bez pożytku, z obráżeniem á nie z zbudowániem drugich. Mowić záś mniey możem niż potrzebá: bez ukaránia, bez nápominánia: ábo gdy surowszych ábo łágodnieyszych słow potrzebá, á zwłaszcza ná náprawę duchowną. Łáski wielkiey Boskiey y mądrośći potrzebá do tego miárkowánia. Jáko sypánie prochu, do strzelánia y do ugodzenia w ptáka mierney miáry chce: żeby ábo nie przesypał, y pták się w niwecz nie obroćił: ábo kulą do niego nie doniosł.

Rostropność ná języká używánie.
Matth: 12.
Ephes: 6.

Język z uchem spojony.

Obádwa te zmysły, słuch y mowá, spoione z sobą są, á ieden drugiemu pomaga. Ucho czego do sercá przez słuchánie nábierze, to wypuszcza usty. Jeśli mądrośći słucháiąc y nábywáiąc nákłádźie, to też y mądrze mowić będźie. Jeśli głupstwá y plotek y złego náśienia w się przez ucho nátka: toż z ust wypuszczáć będźie. Jáko sam Pan mowi: *Iż w obfitośći serdeczney, ustá mowią. Dobry człowiek z dobrego skárbu swego dobre rzeczy wypuszcza, á mowi. A zły z złego skárbu swego sercá, źle mowi.* Kto czosnek jadł, czosnkiem pucha: á kto rożą ábo cynámon, táż mu wonia z ust wychodźi. „ Przetoż pilno się stáraymy, ábyśmy przez „ ucho, dobre rzeczy w serce kłádli, y skárb „ dobry tám zákłádli y nápełniáli: zá tym w uśćiech y języku, násze wszytko dobre mądre y pobożne ku zbudowániu wychodźić będźie. O oboygu zmysłu Mędrzec mowi: *Ogrodź uszy twoje ćierniem, á nie słuchay złego języká, y ustom twoim drzwi uczyń, y kłotki uszom twoim. Złoto twoje y srebro spuść, á uczyń wágę ustom twoim [to jest, ábyś uważał co wyrzec masz] uczyń wędźidło gębie twojey proste: á pátrz ábyś się w języku nie potknął, á nie upadł przed nieprzyjaćioły twemi.* Boże day to iáko iest u Izáiaszá: *ábyś nam sam Pánie ucho násze ráno podnośił, ábyśmy ćię y słowá twego jáko Mistrzá słucháli.* A słucháiąc zakonu twego y w nim się ćwicząc, język nász ná wyznánie chwały twey y grzechow nászych y ná budowánie bliźniego obracáli.

Matth: 12.
Eccles: 28.
Isa: 50.

4\.
Czemu w niebo weyrzał.

Y temu się ieszcze dźiwuymy, czemu Pan JEZUS w niebo weyrzał. Nie nowiná to była Pánu ktory wszytek tám mieszkał: ále przy náprawie y uzdrowieniu tákich niemocy á zwłaszczá duszńych, y przy káżdey trudney u ludźi rzeczy: w niebo pátrzyć á ztámtąd pomocy szukáć, náuczył nas. Gdźież indźiey oczy y myśli násze obrácáć mamy w káżdey potrzebie, iáko do Oycá y Páná y obrońce nászego? *Oto,* mowi Dawid, *jáko oczy sług do pánow ich, y jáko oczy służebnice w ręku pániey jey: ták oczy násze do Bogá nászego.* Gdy słudze krzywdá, gdy czego potrzebá dźiewce: á gdźież się ućiec ma y obroćić, iedno do páná y páni swoiey ktorey służy.

Z niebá pomocy szukáją
Psal: 122.

Náuczaymy się pátrzyć w niebo: Bo

Náuczyć się

w niebo pátrzyć.

tám ieſt oyczyzná náſzá y wrodzone mieyſce náſze. Jáko rybá do wody pátrzy, bo tám iey wrodzone mieyſce: iáko pták do powietrza, iáko ſprácowány ná drodze do końcá drogi ſwey: ták my do niebá. Bo to ieſt przyrodzone mieyſce náſze, y koniec tey ciężkiey drogi náſzey. Gdźie kto ſkárb ma tám w ten kąt rad pátrzy. A my gdźieśmy ſkárby náſze zákopáli? izáli nie tám gdźie Chryſtus ſkárb náſz jedyny y nádźieiá kroluie? támże rádźi pátrzmy. Ochładzaymy oczy náſze tym ›› pięknym pokryćiem páłacow y zamku ›› niebieſkiego. O Jáko piękne ſłońcem y ›› gwiazdámi ozdobione, o iáko bárzo miło ná nie pátrzyć, á w nocy zwłaſzczá, gdy ná modlitwę wſtáiemy. A coż gdybyśmy śćiány ſáme y to co w nich ieſt widźieli?

Pſal: 86. Pſal: 47. *O jáko chwalebnie o tobie nam powiádáją, miáſto miłe Boże.* Dáli Bog tám uyrzym to, o czymeśmy ſłyſzeli y wiárę mieli, y poznamy, że nam tyśiączney częśći y mniey nie powiedźiano.

5. *Czemu Pan weſtchnął.*

Ná koniec dźiwuiemy ſię, czemu weſtchnął P. JEZUS. Záłuie iż nędzny człowiek w tákie ciężkośći wpada, iż go ták czárt záraża ná duſzy: iż mu odeymuie drogi do zbáwienia jego, ktore ſą z ſłuchánia y wyznánia: iż go człowiek ná złe woli ſłucháć, niżli Páná Bogá ná ſwe wieczne dobre: iż woli mowić czego nie potrzebá, zazázy, zdrády, faſſze: á zámilczeć czego potrzebá. Uczmy ſię y my

Uczmy ſię wzdycháć.

wzdycháć á iáko gołębie ięczeć, wſpomniawſzy ná nędze náſze y bliźnich náſzych, y kośćiołá Bożego, y kroleſtwá tego y Rzeczypoſpolitey náſzey. O iákośmy poniżeni y poſromoceni w grzechách náſzych, ktorym liczby nie máſz. Námnożyło ſię miedzy ucznie Chryſtuſowe okrućieńſtwá, y niemiłośierdźia: niepodźwignąć upádłego, ále popchnąć potoczonego umiemy. Nie náuczyliśmy ſię iedno ubogie poddáne trápić, śćiſkáć, łupić, rowne ſąśiády zdrádzáć, oſzukiwáć, li-chwámi ucifkáć. Rzadki ktoby rzekł: Jerem: 5. com uczynił? wſzyſcy trwáią we złośći, á łákomſtwo, iáko mowi Prorok, ná głowie u wſzytkich. Amos 9.

Przetoż nie mamy poćiechy: Kośćioł Chryſtuſow upada, herezye głowy podnoſzą, y wnętrzności zdrowia náſzego pſuią. A Turcy kwitną, y krzyż Chrześćiáńſkiey ſławy depcą, y ták wiele kroleſtw Chrześćiańſkich gubią. Chrześćiáńſcy pánowie niezgodni, ieden drugiemu wydźierá, zayrzy, podnieść ſię nie da. Káżdy ſwey hárdośći pilnuie, y o ſwoie ſię boi: á o chwałę Chryſtuſá Bogá ſwego y podwyżſzenie iey niedbá. Tá trochá Chrześćiáńſkich kroleſtw kácerſtwy zárázona, znácznie ginie, y pokarána być ich niezbożność muśi. Jákoż tu nie wzdycháć, y płákać, y boleć iáko rodzącá. Krolu náſz JEZU, pomni ná cześć ſwoię, odnow uſzy náſze, ábyśmy zakonu twego dobrze ſłucháiąc pilno go pełnili. Odnow ięzyki náſze, ábyśmy dobrze ku zbudowániu bliźniego, ku czći y podnieśieniu chwały twoiey mowili. Ktory kroluieſz Bog práwy z Oycem y z Duchem ś. ná wieki, Amen.

NA XII. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Z Wielkimi Proroki y Krolmi ubogie y proſte ucznie ſwoie nie tylo zrownał P. JEzus, ále ie ſzczęśćiem nád inne przełożył: dla tego, iż to czego oni nabożni Prorocy, Abráhám, Izáák, Jeremiaſz, y inni, y nabożni Krolowie oni, Dawid, Sálomon, Aſá, Abia Jozáphát, Ezechiaſz, Jozyaſz, y inni z wielką teſknośćią prágnęli, á doczekáć ſię nie mogli: ná to oni pátrzyli y tego ſłucháli. Wſzyſtkich ſtárych świętych oycow, w tey nędzy świátá,

Jáko przyśćia Meſyaſza czekali Swięći.

tego, w tych grzechách, y śmierći, y boiáźni mocy ſzátáńſkiey piekłá, tá iedyna byłá nádźieiá y pociechá: przyśćie ná świát Meſſyaſzá y on ſzczęśliwy czás, ktorego tu ná świát z niebá zſtąpić y mieſzkáć z ludźmi miał. Káżdy ſobie tego życzył, áby był onego wieku doczekał. Lecz to ſzczęśćie nie pádło, iedno ná te wzgárdzone u świátá ubogie ludźie. A chocze Pan rzekł: *Błogoſłáwieni ktorzy nie widźieli á* Joan: 20. *uwierzyli*: chwaląc nas ktorzyśmy ná ſłowo tych uwierzyli, ktorzy ſámi widźieli: iednák oni ſzczęśliwśi byli, ktorzy oboię rzecz mieli: y widźieli człowieczeńſtwo Páná náſzego, y wierzyli w Boſtwo jego. Ktorzy nie tylo ſámi dla śiebie widźieli: ále áby y nas w wierze umocnili, á mowić beſpiecznie y prawdźiwie mogli: *To* 1. Joan: 1. *wam opowiádamy ná cośmy ſámi pátrzyli, y ręką ſię dotykáli.* Przetoż z ſzczęśćiem Apoſtolſkim y onych uczniow Páńſkich, nikt nie zrowna. Lecz to ich ſzczęśćie nicby im było nie płáćiło: gdyby byli przykázánia Boſkiego nie pełnili, y Páná Bogá ſwego z cáłego ſercá, y bliźniego iáko ſámych

Szczęśliwśi nád inne co Páná Chryſtuſá ná źiemi pátrzyli.

ko sámych śiebie nie miłowáli, żywotáby byli wiecznego nie otrzymáli. Jáko y násze szczęśćie nie tym się kończy, iż Páná nászego JEZU Chrystá y Bogá w Troycy jedynego znamy y weń wierzymy, y tájemnic jego wiele wiemy: ále tym gdy czynim to co wierzym, wolą Bożą uczynkiem pełnim. Jáko Pan rzekł: *Wiećie to, ále błogosłáwieni będźiećie jeśli to uczynićie.* O uczynku się pyta ten uczony: *Co czyniąc żywot wieczny otrzymam?* To niech będźie násze pytánie y stáránie násze: co czynić: gdyż iuż wiemy co wierzyć. A iż ći nowi mistrzowie serce nam psuią, mieniąc iż zakonu Bożego ktory ná miłośći Bogá y bliźniego náleży, wypełnić nie możem: pokażem w tey częśći pierwszey, iż zá pomocą Boską możem. A potym iáko się do miłośći Bożey wzbudźić, gdy iey odstąpim, iáko się leczyć zá podźwignieniem tego Sámárytáná mamy.

Prożneby to szczęśćie bez pełnienia przykazánia Bożego. Joan: 13.

PIERWSZA CZĘSC,

O wypełnieniu zakonu Bożego w miłośći Bogá y bliźniego.

MOwić śmieią ći ludźie od kośćiołá odpádli: że to człowiekowi niepodobno, u ktorego wszytko co pocznie by naylepszego grzechem iest: áby miał wypełnić zakon Boży. Dosyć że ná wiárę jego Bog mu pokrywa grzechy, y dáie mu syná swego spráwiedliwość. Lecz z tych słow Páńskich ináczey się pokázuie. Nie mowi Pan: Wierz á żyw będźiesz: ále, *To czyń á żyw będźiesz.* Czego y ná drugim mieyscu popráwił, ná pytánie onego młodźieńcá. *Jeśli chcesz wniść do żywotá: chowáy przykazánie Boże.* Muśi ie tedy chowáć y pełnić ten co zbáwiony być chce. A iż nie iest niepodobne ku wypełnieniu, ále ráczey łácne temu ktory z sercá zbáwienie swoie miłuie: Mowi jáśnie P. JEZUS: *Podźćie do mnie, bo járzmo moje słodkie, á ćiężar moy lekki.* Y Jan ś. pośiláiąc wierne do pełnienia zakonu Bożego, pisze: *Iż przykazánia Boskie ćiężkie nie są.* Y Apostoł mowi: *Mogę wszytko w tym ktory mię potwierdza.* Ná co byłá y obietnicá Boża w stárym zakonie. U Ezechielá mowi P. Bog: *Duchá mego położę miedzy wámi, y uczynię to ábyśćie chodźili w przykazániu moim, y strzegliśćie sądow moich.* Y Moyzesz mowi: *Obrzeże Pan Bog serce twoje y serce náśienia twego: ábyś miłował Páná Bogá ze wszytkiego sercá twego y dusze twojey.*

Luter: lib: de libertate Christ: Inst: c. 14. Calvin: 3. — Matth: 19. — *Pełnienie zakonu Bożego łácne jest.* — Matth: 11. — 1. Joan: 5. — Philip: 4. — Ezech: 36. — Deut: 30.

A k temu pokázuie się z pismá, iż ći ktorzy miłuią Páná Bogá, chowáią y pełnią roskazánie jego święte. Jáko Pan mowi: *Kto mię miłuje, roskazánie moje chowa.* Y Apostoł mowi: *Kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił.* Jákoż ći śmieią mowić, iż się wypełnić nie może? Jáko się tych słow Páńskich y Apostolskich nie wstydzą? Tośmy iuż nigdy nie mogli áni Páná Bogá miłowáć, áni przyiáćielmi jego zostáwáć, gdyż ták mowi: *Wy przyjáćiele moi jesteśćie, jeśli czynić to będźiećie com wam roskazał. A to jest roskázánie moje: Abyśćie się spolnie miłowáli.* Wiele iest do tego świętych ludźi, o ktorych świádczy pismo, iż byli doskonáli w pełnieniu woli Bożey y zakonu jego, y wypełnili zakon Boży, y z cáłego sercá Páná Bogá miłowáli. *Noe*, mowi pismo, *był mąż spráwiedliwy y doskonáły.* Y Abráhámowi mowi Pan Bog: *Chodź przedemną, á bądź doskonáły.* Y Dawid o sobie mowi: *ubieżałem drogę roskazań twoich, gdyś rozszerzył serce moje.* Y o nim Pan Bog dáie świádectwo: *Nie byłeś jáko sługá moy Dawid, ktory strzegł roskazánia mego, y chodźił zá mną z cáłego sercá swego, czyniąc to co mi się podobáło.* Co świádczy pismo o Jozuem, y o krolu Aźie, y o Jozyaszu, y o innych. Lecz y sam Pan Bog o swoich uczniách mowi: *Twoi byli y mnieś je dał, y roskazánie moje záchowáli.* Ná koniec Ezechiasz się krol chlubi, *iż chodźił przed Pánem Bogiem w prawdźie y w cáłym sercu: y czyniłem*, práwi, *to co jest dobrego w oczách twoich.* A pewnie nie skłámał. Bo go wysłucháł Pan Bog, y uzdrowił, y śmierć mu przewlokł.

Co miłują chowáją przykazánie Boże. — Joan: 14. — Rom: 13. — Joan: 15. — Genes: 6. — Genes: 17. — Psal: 118. — 3. Reg: 14. — Joan: 17. — Isa: 38.

By się wżdy wstydźili y Oycow świętych. Ale iáko im uwierzą, ktorzy pismu ś. y sámemu Pánu Bogu wierzyć niechcą? Mowi ś. Bázyliusz: *Niezbożna rzecz mowić, áby Duchá ś. roskazania były niepodobne.* Y Chryzostom ś. *Nie żáłuy się ná P. Bogá: nie roskázuje on rzeczy niepodobnych. Wiele ich jest co y więcey czynią nád roskazánie.* Bácz co ten święty nie bez przyczyny mowi: bo są rády Chrystusowe nie roskazáne, ále rádzone, iáko czystość y bezżeństwo: á wżdy y to drudzy pełnią, choć nie roskazano ále rádzono. Y Augustyn ś. náucza: *Pan Bog nie roskázuje rzeczy niepodobnych, ále roskázuiąc upomina, ábyś y to czynił co możesz, y o to prośił czego nie możesz,*

Basil: Oratione in illud Attende tibi. Ad Tim: — Chrys: Homil: 8. de pœnitent: — *Rády Boże bez roskazania.* — August: de natura & gratia cap: 43.

Czynić co możem, á o to prośić czego nie możem.

możeß, áby ćię do wypełnienia wßpomogł. Pewnie náſzemi śiłámi nie możem : ále z pomocą łáſki jego, przez drogą krew y záſługę Syná Bożego nam dáną, wſzytko możem. A choćiaż częſto upadamy, ále záś powſtáiemy, y przez pokutę zbywamy grzechow, pełniąc iednák co ieſt roſkazano.

Nic niepodobnego nikt mądry nie roſkazuje.

A k temu rozum ſam ukázuie, iż zakon Boży dány ieſt ná pełnienie, y obowięzuie człowieká P. Bog pod wiecznym potępieniem, áby chował to co on roſkazał. Jeśliby był niepodobny : toby było prożne obowiązánie nań: bo nikt ná rzeczy niepodobne obowiązány byc nie może. Y nie byłoby ná świećie tyráńſtwá więkſzego : iedno gdyby kto co dác kazał, y zá to kárác chciał, czego kto nie ma áni miec może. Káże Krol y przyiáciołom ſwoim, y dworowi ſwemu dác trybut, táki iákiego nie máią, y o to trácic ie chce : á co może byc okrutnieyſzego? Tákie okrućieńſtwo przyczytác P. Bogu iáka ieſt krzywdá niewyſłáwioney dobroći y mądrośći jego?

Rom: 6.

Ná coż nam męká Chryſtuſowá y łáſká przez wyſługi jego dána ſłuży : iedno ná to, iáko Apoſtoł mowi, áby zakonne uſpráwiedliwienie w nas ſię wypełniło? Ná cośmy ſię y ſynmi Bożymi ſtáli : iedno abyśmy wolą dobrego Oycá náſzego pełnili? Ná cośmy z Bogá urodzeni, iedno ábyśmy nie grzeſzyli? Jáko Jan ś. mowi : *Kto urodzony jeſt z Bogá nie grzeßy : áni może grzeßyć*, z ſtrony tákiego rodzáiu, *bo ſię z Bogá urodźił.* Táki śmiertelnie grzeſzyc nie może: byle łáſki Bożey wzywał, á ſam ſię do tego przyczyniał.

Actor: 15.

Járzmo ſtárego zakonu pełnić ſię nie mogło.

Co mowią z Dźieiow Apoſtolſkich, gdźie Piotr ś. mowi : *Czemu chcećie kłáść járzmo ná ßyje ucznion, ktorego y my y oycowie náßi nośićieśmy nie mogli?* Pewna rzecz ieſt, iż Piotr ś. tám mowi o ceremoniách zakonu ſtárego, ktore uſtác miáły, y ná ktore iuż nie byli winni wierni: ktore były doſyć ćięſzkie y trudne, dla rozmáitośći y wielkiey ich liczby, trudnośći y obowiązkow. Bo tám ſzło o obrzezánie ktore ſkáźili ſwym dekretem Apoſtołowie, y przy nim inſze obrządki, trzy tylo rzeczy zoſtáwiwſzy : Nieczyſtośći z wolnemi perſonámi, czego ſobie Pogánie zá grzech nie mieli, iedzenie dáwionych rzeczy, y iedzenie krwie: áby do czáſu od tego ſię wierni z pogáńſtwá powśćiągáli. To tylo, práwi, potrzebá wam chowáć. Jeśli to rozumieli y o roſkazániu práwá do dobrych obyczáiow ſłużącego, ktore *Moralia* zowiem, ktore wieczne ieſt y záwżdy trwa : toćby ſię godźiło zábijáć, y cudzołożyć, y kráść. Ale Apoſtołowie o tym nie myślili, áby to práwo było ćiężſze, ábo chowáć ſię nie mogło. O ceremoniách tylo rozumieli, ktore do czáſu trwác miáły, á trudne y ćięſzkie były.

Apoſtołowie nie zjęli z nas práwá do obyczájow.

Rom: 7.

A to co Apoſtoł mowi : *Wola zoſtawa przy mnie, ále wykonánia nie nayduię: Nießczęśliwy ja człowiek, kto mię wybáwi z ćiáłá tey śmierći.* Mowi tám Apoſtoł o zakále pożądliwośći, ktora záwżdy w ćiele náſzym y w uſpráwiedliwionych y świętych ludźiách zoſtáie. Ktorą káżdy czuie ále ná nie nie przyzwala, y przeto grzechu nie ma. Jednák święci rádźiby iey w ſobie nie czuli : y zá nieſzczęście to ſobie poczytáią, iż tę pożądliwośc y złą chuc w ſobie máią y cierpiec ią muſzą. ále od tego nieſzczęśćia wolni być nie mogą. Chcieliby ále nie mogą : bo Pan tę pożądliwośc zoſtáwił, ná cwiczenie cnot y zápłátę pohámowánia. Boby wyſługi nie było, gdyby woyny y trudnośći nie było. Lecz o przykazániu Boſkim do obyczáiow ktore wiecznie ſię chowáć ma y może, tám nic Apoſtoł nie rozumiał : áby go zá pomocą Boſką wypełnić nie miał. Y owſzem mowi : *Wßytko mogę w tym co mię potwierdza.*

Pożądliwośći nie możem zbyć, ále tá nie jeſt grzechem.

Philip: 4

1. Joan: 1.

A to co Jan ś. mowi : *Byśmy mowili że grzechu nie mamy, ſámibyśmy ſię zwodźili.* Y Jákub ś. *W wielu obrażamy wßyſcy.* To ſię rozumie o grzechách powſzednich, bez ktorych y święci byc nie mogą, dla ktorych záwżdy mowić nam kazano : *Odpuść Oycze náße winy.* Ktore grzechy nic nie ſzkodzą pełnieniu przykazánia Bożego, áni utracáią łáſki Bożey y ſpráwiedliwośći. Bo nie ſą ná śmierc áni ku potępieniu. Ktorych też co dźień y záraz ſpráwiedliwy zbywa.

Jacob: 2.

Bez grzechow powßednich być nie może.

Nie dáy tedy Boże ſłucháć tych ták złych Doktorow, ktorzy nam roſpácz tę czynią : iż wypełnic zakonu Bożego nie możem. Ktorzy Páná Bogá tákim okrutnikiem czynią : iż to roſkázuie y zá to bárzo karze, czego ludźie czynic nie mogą. Ktorzy ták łáſkę y mękę Syná Bożego y ſkutek iey utracáią : ábyśmy z niey tákiey śiły y mocy doſtáwáć nie mogli, ktoraby wolą Bogá y Oycá náſzego wypełniłá. A iákoż ći ludźie do cnoty y pobożnośći ſercá ludzkie pobudzáią? o iáko ie do ſwey woli y przeſtępſtwá pędzą? iáko owi co w woyſzcze ſtráſzą, y złe ſerce żołnierzom czynią, áby ućiekáli, á nic ſobie męſkiego nie poczynáli. Siłę nieprzyiáćielſką ukázuią: á śiłę krolá ſwego y dáleko mocnieyſze woyſka jego poniżáią.

WTORA CZĘSC,

Jáko ſię do miłośći Bożey wzbudzáć, y gdy jey odſtapim iáko ſię leczyć mamy, zá podźwignieniem Sámárytaná náſſego.

Heretycy nie mogą z całego ſercá Páná Bogá miłowáć á Katolicy mogą.

JAko ſię do miłośći Páná Bogá náſzego pobudzáć mamy, o tymby miáły byc wſzytkie myśli náſze. Niech nam ći deſperáći myśli nie pſuią, iákobyśmy Páná Bogá z cáłego ſercá miłowáć nie mogli. Niech nam tey ſłodkośći gorzkośćią nie czynią. Niech nas nie ſtráſzą, y z tego wdźięcznego bárzo járzmá nie wyprzęgáią. Jeśli oni zwątpili o ſobie iáko ći co z łáſki Bożey wypádli, y z uczeſtnictwá wyſługi y męki Chryſtuſowey [w ćiele jego, ktory ieſt kośćioł ś. nie będąc] y Duchá jego ś. nie máiąc: my nigdy zwątpić nie możem, ábyśmy zá pomocą łáſki jego, y bránia śiły z wyſługi męki y krwie jego, zá wlaniem w ſercá náſze Duchá miłośći jego: wypełnić roſkazánia jego, y miłowáć go z cáłego ſercá nie mogli. Miłuiem dobrodźieie tu ná źiemi, oyce náſze y powinne náſze, iáko mowi Apoſtoł, y kochamy ſię w łáſce ich, y wolą ich rádźi czynim: iáko Páná od ktorego ieſt wſzytko oycowſtwo ná źiemi y ná niebie, y bez ktorego pomocy y dániny nikt nam czynić dobrze nie może, miłowáć nie mamy.

Hebr: 12. *Miłujem ziemſkie dobrodzieje.* *Epheſ: 3.*

Beſtye miłują dobrodzieje ſwoje.

Miłuią y beſtye dobrodźieie ſwoie, y znáią ie: á my rozum máiąc, znáć y miłowáć tego nie mamy, ktory wſzytko wſzytkim dáie? Miłuie ręká głowę ſwoię, y zá nię broniąc iey rádá rány bierze y umiera: Bo wie iż bez niey żyć nie może, á inne członki zoſtáć ſię mogą, choć ręká zginie. A my iáko bez Páná Bogá być mamy? ktory y ſtworzył nas, y to co nam dał mocą ſwoią zátrzymawa, y bez niego ruſzyć pálcá y tchnąć nie możem. Bo on ieſt, iáko Moyzeſz go zowie: *Bog duchow wſſytkiego ćiáłá.* To ieſt ludźi wſzytkich. Miłuie roſzczká ſwoie gáłązki y gáłązká ſwoy pniak, y ſtrumyczek ſwoie źrzodło: bo wie iż bez niego ginie y wyſycha. A my iáko Páná ſwego miłowáć nie mamy, ktory ieſt máćicą náſzą, źrzodłem żywotá náſzego? bez ktorego obracamy ſię w niwecz, iáko Pſalm mowi. Miłuiemy tych co dla nas máiętnośći y zdrowia nie żáłuią: A iáko Páná Bogá náſzego miłowáć nie mamy: ktory nie máiętność, ále jedynego Syná ſwego dał ná ſrogą śmierc dla nas? iáko Syná jego tegoż w náturze Bogá miłowáć nie mamy: ktory rad umárł zá nas ábyśmy śmierći uſzli? śmierć dla nas podiął: ábyśmy u czártá w mocy jego poniżenie nie byli? poniżony ieſt dla nas: ábyśmy wiecznego piekłá y ogniá nie ćierpieli? ućierpiał dla nas: ábyśmy żywot y wieczne roſkoſzy mieli? O iákoby to ſerce okrutne było, ktoreby ſię do tey miłośći nie ſkłoniło y ná niey ſię nie oſádźiło?

Num: 16. *Joan: 15.* *Pſal: 103.* *Miłujemy co dla nas ſſkody podeymują.* *Syn Boży wielkie ſſkody dla nas podjął.*

Miłuiemy to co nam ieſt podobnego. Bog wſzechmogący dał ná nas obraz y podobieńſtwo ſwoie: iákoż go miłowáć nie mamy? Syn jego naymilſzy ſtał ſię táki iáko y inny człowiek: iákoż ćiáłá náſzego y nátury miłowáć nie mamy? Miłuiem ſwoie káżdy krewne y powinne: A Chryſtus JEZUS Bog náſz ſtał ſię náſzym krewnym y brátem, y ſpolną krew ma z nami: iákoż ſwego y ſwoiey krwie miłowáć nie mamy?

Podobne ſobie rzeczy miłujem. *Bog ſtał ſię nam podobny.*

Ale rzekłby kto: kazano z cáłego ſercá miłowáć: á my báwiąc ſię świátem, muśim y innych miłośći nie zániecháć: w oycách, w dźiećiách, máiętnośćiách, kocháć ſię muśim, y cáłego ſercá Boſkiey miłośći dáć nie możem. Możem tákim porządkiem y poſtánowieniem. Nie zákázuieć Pan BOG miłowáć rodźicow, dźieći, przyiáćioł y innych potrzeb do życia, y owſzem gdy bliźniego kazał miłowáć, tám zámknął tę miłośc, gdy ſwoim porządkiem idźie. Dwieć rzeczy w tey miłośći roſkazano. Naprzod áby żadney miłośći nád Boſką nie przekłádał. Drugá, áby Boſką miłośćią wſzytkie inne rzeczy, w ktorych ſię kocháſz miárkował, y tym łokćiem wſzytko mierzył. Ná przykłád poſtáwionocby ná iedney ſtronie páńſtwo wſzytkiego świátá y roſkoſzy, y cześć, y moc, y wſzytkie ſkárby jego, á ná drugiey łáſkę Páná Bogá twego: gdy wſzytkiego świátá odſtąpiſz, á zá łáſkę ſię jego imieſz: wypełniłeś przykazánie. Już go z cáłego ſercá miłuieſz.

Jáko cáłe ſerce do miłośći Boſkiey obroćić. *Dwie rzeczy do cáłey miłośći.* *Nic nád P. Boga nie przekładáć.*

A iżći P. Bog dał dźieći, żonę, powinne, máiętność, miłowáć to możeſz: ále miłośc tym łokćiem mierz: poki mi y iáko wiele miłośc Boſka dopuśći, pod tą miárą miłowáć te rzeczy będę. Poki mię przy miłośći Bożey trzymáią, y do niey mi nie przeſzkadzáią. Jákoby mię te rzeczy chćiáły od Páná Bogá y łáſki jego y pełnienia woli świętey jego odwodźić, y do przyiáźni jego przeſzkádzáć: miłowáć ich nie mam, y owſzem porzucić ie y

Bliźnie y ſtworzone rzeczy łokćiem miłośći Bożey mierzyć.

jemi wzgárdźić winien ieſtem. To ſię ták miłość Bóſka z cáłego ſercá wypełnia. Prorok poſłány do Jeroboámá, áby ukarał odſtępſtwo od iedności wiáry y P. Bogá iednego: gdy go ná obiad do śiebie prośił, dárowáć go obiecuiąc, rzekł: *Byś mi dał połowicę máiętnośći ſwojey, nie poydę, y chlebá jeść z tobą nie będę.* Bo mi ták Pan Bog roſkazał. To ten Páná Bogá nád wſzytko przekłádał, y miłość jego wypełnił. A Abráhám gdy miłuiąc iedynego ſyná ſwego Izááká: miłośc jego Boſkim roſkazániem y miłością Boſką mierzył. Bo gdy mu go ofiárowáć kazał: wnetże miłością ſynowſką wzgárdźił, y rad go dla Páná Bogá ná roſkazánie jego tráćił.

3. Reg: 13. *Geneſ: 22.*

Nie maſz trudnośći gdźie miłość roſkazuje

Nie boymy ſię trudności, áni cięſzkośći, gdźie záſtąpi miłość. Bo oná ieſt *mocna jáko śmierć*, mowi Mędrzec, *y twárda jáko piekło.* Nie da ſię zwyciężyć, á nie puśći co raz weźmie. *Lámpy jey, lámpy ogniſte y płomieniſte. Wody [wielkiego prześládowánia] nie zágáſzą jey, y rzeki jey nie záleją. Dla niey wſzyſtkim człowiek wzgárdźi co jeno ma.* O tym mowi Apoſtoł: *A kto nas od miłośći Chryſtuſowey oddźieli? áni prześládowánie, áni ućiſki, áni głod, áni nagość, áni miecz, áni żadna niebeśpieczność.* Mocna ieſt: Bo wſzytkie jey trudności uſtępowáć muſzą. Głębokość morſka uſtępowáć Piotrowi muśiáłá, gdy ſię do Chryſtuſá kwápił. Nie przelękł ſię wiátrow, nawáłności y utonienia: bo miłował. Twárda ieſt, umie zátrzymáć: to co raz zámiłuie, żaden iey nie wydrze. Robotá y cięſzkość w miłości, ſłodka ieſt. Bo dźiwnie z ochotą robi y oná ochotá nie czuie pracy.

Cant: 8. *Rom: 8.* *Matth. 14.*

Miłość niedbá ná odpłátę.

Miłośc niedbá ná odpłátę; iáko mátká ná dźieći, nie pátrzy ieśli nágradzáią prace iey: ále pátrzy iákoby im było dobrze. Nie prożnuie nigdy, ále záwżdy ſię czym chce przymilić temu kogo miłuie. Jeśli dźielna dźiwnie y gorąca: á iáko ogień drwámi trwa, ták oná uczynkámi y dźielnością. Miłośc nie pátrzy áby iey dawano: oná zawżdy co chce dáć temu kogo miłuie.

Miłość záwżdy co chce czynić y dáwáć.

A coż tobie dáć mam Pánie BOże moy? uſtáwiczne ofiáry ſercá mego oddáwáćci będę. Zywot moy niech tobie żyie. Od ciebie wſzytko mam, do ćiebie wſzytko obracam. O iáka mi rádość gdy odemnie przyimuieſz, y ſámo wzdychánie y teſknienie moie do ciebie, tobie ieſt wdźięczną ofiárą.

Pſal: 21. Eccleſ.

Uprzedza roſkazanie.

Miłośći nie potrzebá wiele roſkázowáć. Uprzedza myśl wſzytkę miłuiącego, y ſkinienie jego á mrugnienie ma zá wielkie roſkazánie. Y przetoż iey y práwá nie potrzebá. *Kto mię, mowi Pan, miłuje, roſkazánie moje chowa.* Jáko nic nie ma chowáć gdy miłuie: iáko nie woli ſtokroć zginąć, niżli woli miłuiącego odſtąpić? Inne cnoty potrzebuią pracy, nakłádu, koſztu: á miłość nic iedno ſercá dobrego potrzebuie. Hoynym być nie może, iedno Pan co ma wiele. Mądry być nie może iedno ten ktory ſię wiele uczył. Mężnym być nie może, iedno duży. A miłowáć Páná Bogá káżdy może, y nayubożſzy, y nayproſtſzy, y nayſłabſzy.

Práwá jey nie potrzebá *Joan: 14.*

Káżdy ję mieć może.

Tá miłośc ku Pánu Bogu wnet ſię ná bliźniego wylewáć muśi, y przez nię zakon ſię Boży wedle Apoſtołá wypełni: y znáki pewne o ſobie dáie, iż Bogá miłuie, gdy bliźniemu y obrázowi Bożemu dobrze czyni. Ku Bogu miłość pierwey ſię záwiąże w ſercu: ále ſię pierwey ná bliźnim pokaże w uczynku. Bo nie widząc Páná Bogá, nie możeſz mu dobrze czynić, nie możeſz mu ſię przyſłużyć: áż ná bliźnim. Bo ſam nic nie potrzebuie, iedno ſwoię potrzebę ná brátá twego y bliźniego twego włożył. ,, Mnie kármić nie potrzebá mowi Pan Bog: ále ieśli tobie ,, potrzebá áby mię kármił, á mnie ſię tym ,, przyſługował, á miłość ku mnie pokazał: ,, kármże bliźniego, czyńże dobrze brátu twemu. Dla tegoż Jan ś. mowi: *Jeśli nie miłujeſz bliźniego ktorego widźiſz, jáko Páná Bogá miłowáć maſz? ktorego nie widźiſz?* Miłośc ku bliźniemu ieſt znák duchownego żywotá náſzego w Bogu. Jáko ruchánie głowy w chorym znák ieſt ieſzcze trwáiącey duſze w ciele: ták miłość ku bliźniemu, gdy mu dobrze czynim, znákiem ieſt życia duchownego y miłości náſzey ku Bogu. Y przetoż Jan ś. mowi: *Wiemy iżeśmy przenieśieni z śmierci do żywotá: bo miłujem bráćią.* Znák to pewny iż w Bogu żyiem, gdy bliźniemu dobrze czynim.

Miłość ku bliźniemu. *Rom. 13.*

W uczynku ku bliźniemu P. Bogá miłujemy.

Bog ſwoje potrzeby ná ludźie włożył.

1. Joan: 4.

Znák żywotá duchownego

1. Joan.

A ktoż ieſt náſzym bliźnim, pyta ten uczony. Y ſłyſzy: iż káżdy człowiek ktory nędze cierpi, á pomocy náſzey potrzebuie. Bośmy wſzyſcy iedney natury z iednego oycá, ieden y iednáki ná ſobie obraz y podobieńſtwo Boże nośim. Jednákośmy wſzyſcy krwią Boſką okupieni. Beſtye P. Bog káżdą inſzym kſztałtem ſtworzył: ále ludźie wſzytkie ná iednę formę: y przetoż kázdy człowiek, y Zyd, Sámárytan, y Turczyn, y Pogánin, ieſt bliźnim náſzym, y miłowáć go mamy. Wſzákże ſwoim porządkiem.

Kto náſzym bliźnim. Káżdy człowiek ná obraz Boży ſtworzony.

Gdyby widźiał iednąż potrzebą złożonego, Zydá y Chrześciániná, Kátoliká

y here-

y heretyká, domowniká y sąśiádá, powinnego y obcego: á obiemáby mogł pomoc dáć: day. Ale pierwey Chrześciáninowi, pierwey Kátolikowi, domownikowi, powinnemu. A ieśli nie możesz obiemá: iednego ktoremuś więcey y pierwey powinien opátrz. Ten porządek ieſt w miłości y być ma, iáko y ś. Augustyn náucza.

Porządek w miłośći bliźniego.
Augu: de doctrina Chriſt: lib: 1. cap: 28.

Gdybyśmy miłośierni byli ná wzor tego Sámárytaná, á nędzę bliźnich náſzych zá ſwoię bráli, y wiernie o niey rádźili: krotką drogą y máłą prácą zakon Boży wypełnić, y do żywotá wiecznego przychodźićbyśmy łácno mogli. Bo y o miłowániu Páná Bogá roſkázanie tuby ſię pełniło: gdyż co ſię bliźniemu czyni, ſámemu ſię Chryſtuſowi, iáko on ſam mowi, czyni, y dla niego ſię czynić ma. O czym ná innych mieyſcách náuká ſię dáie. Tu ſię to ſłuſznie przypomina, iáká ieſt nieludzkość náſzá, ktora ſię ná tym kápłanie y ná Lewićie pokazáłá: ták opuſzczonego, ták ránnego y ná poły żywego, y ná ták puſtym mieyſcu odbiegáć y mijáć: iákie ieſt nieznośne okrućieńſtwo, w tych zwłaſzczá, ktorzy náuczáią woli Bożey, y ſámi przykłádem innym być máią?

Matth: 20.
Matth: 25.
Nieludzkość ludzka ná kápłanie y Lewićie.

Y beſtya, ośieł, ábo woł, leżący pod ćiężarem: wzbudza u dobrego miłośierdźie. Jáko mowi Mędrzec: *Wie ſpráwiedliwy nędze beſtyi ſwoich, á wnętrznośći niezbożnych okrutne.* Y práwo uczynił Pan Bog: *Jeśli uyrzyſz oſłá tego co ćię nienawidźi, á on upadł pod ćiężarem: nie miniesz, ále podźwigniesz go z ćiężarem.* A tu nie ośieł, ále tobie podobny człowiek, z ćięſzkimi ràny krzyczy y woła od ćiebie miłośierdźia. Y dał mu ćię Pan Bog ná puſzczy, gdźie ludźi nie máſz, iáko Anjołá z niebá: á ty przedſię zátwárdźiaſz wnętrznośći ſwe. Pan tego ránnego ieſt Bogiem twoim, towárzyſz ieſt twoy, twoiá w nim náturá, twoie ćiáło: nie odbiegay, pomoż co możeſz. Pomyśl iáko táka ná ćię też przygodá przyść może, á iákoby w niey był rad tákiey pomocy.

Prov: 12.
Exod: 23.

Lecz iż tá Páńſka przypowieść, więcey ſię ná duchowne rozumienie śćiąga, iáko ią wiele śś. Doktorow wykłádáią: to ieſt ná nędze duſzne, ktore ſą dáleko większe y użalenia większego godne: obroćmy ſię do tego wykłádu, á uważmy wnętrzny, y dla tego ćięższy upadek náſz. Poznaymy błędy, rozboyniki, rány y obnáżenia y bliſką śmierć náſzę. Poznaymy miłośiernego dobrodźieiá, ktory ſam ſię zmiłował, á leżących y umieráiących nie minął. Poznaymy goſpodę, y pomocniki zdrowia náſzego, y umieymy ſię nápotym w Jeruzálem zátrzymáwáć, á do Jerychá nie wychodźić. *Jeruzálem jeſt,* Apoſtoł mowi, *mátká náſzá,* Kośćioł ś. powſzechny, miáſto Boże, w ktorym ſpolne ieſt, wedle, Pſalmu uczeſtnictwo świętych, w ktorym ſámym znáią Bogá y prawdę jego znáią. W ktorym kto nie będźie tu ná źiemi, do onego drugiego Jeruzálem gornego nie przyidźie.

Duchowne rozumienie o Sámárytánie.
Co Jeruzálem.
Galath: 4.
Pſal: 121.
Iſa: 12.

Ten z niego wychodźi, ktory jego urzędnikow poſłuſzeńſtwem gárdźi, á do Jerychá, to ieſt odmiennośći y nieſtátku ſię ſwoiey ſwywoli y świeckiego w grzechách upodobánia pokwápia. Tego ktory ábo dla odſzczepieńſtwá y heretyctwá, ábo dla grzechow śmiertelnych ſpołecznośći świętych Bożych odbiega: łácno rozboynicy y lwi piekielni iáko ſámego y odłączonego y obrony niemáiącego pokonáią. Jáko owcę od trzody y páſterſkiey ſtráży odłączoną, wilcy łácno porywáią.

Kto z Jeruzalem wychodźi.
Co rozboynicy.
Odłączonego od kośćiołá łácno rozbić

Rádzę trzymáć ſię iednośći y dobrego towárzyſtwá, y praw á wolnośći miáſtá Bożego: á drog ſobie niebeſpiecznych do grzechu nie zádáwáć. W ktory gdy człowiek wpádnie, wielkie ſzkody y ràny od tych rozboynikow odnośi. Szkody ma ná dárách niebieſkich, á ràny ná dárách przyrodzonych. Złupią go z łáſki Bożey, z práwá ſynowſkiego, z ſpráwiedliwośći y niewinnośći, ktorą ma zá zaſługą Syná Bożego. Złupią z dobrego ſumnienia y z nádźieie, y z miłośći, y z oney ſzáty ktorą ná chrzćie bierze. Odeymuią niebieſkie wſzytkie ſkárby, y przyiáźń Boſką, bez czego obnáżony człowiek ſromotnie zoſtáie. Y bliſki śmierći będąc, á ſám ſobie pomocy dáć nie mogąc, o miłośierdźie woła, ná puſzczy, ná mieyſcu złym, gdźie beſtye nierozumne á nie ludźie mieſzkáią. A ieśli ſię tráfi iż człowiek przechodźi, tedy mijá y odbiega, á miłośierdźia nie czyni: iáko ten Lewitá y kápłan. Wiele ludźi ieſt z ktoremi grzeſzym, y ktorzy nam ſzczęśćia rádźi pomagáią poki ie mamy: ále gdy w nędzę y przygody wpádniem, wielkie puſtki bywáią: ludźi do pomocy nie máſz. A ieśli ſię kto przyiáćielem ozowie: uyrzawſzy wielkie y śmiertelne rány náſze, odbiega nas á miłośierdźia nie czyni.

Szkody z grzechu jákie.

Ktoż ſię nád námi zmiłuie gdy námi wſzyſcy wzgárdzą, á boleśći do śmierći przyćiſną? Ty ſam Sámárytanie náſz Pánie JEZU Chryſte, ktoryś ieſt naymiłośier-

łośiernieyszy y naylepszy lekarz dusz nászych. Weyrzyi ná te srogie rány grzechow moich, ktore mię iuż morzą. Otworz wnętrzności miłośierdźia twego nád konáiącym. Przystąp á poley winem y olejem te srogie rozcięćia moie. Niech uczuię gryzące wino práwey skruchy y żáłośći zá grzechy moie. Niech mię ucieszy nádźieiá oleiu o pewney łásce twoiey y odpuszczeniu złości moich. Ruszyć się sam nie mogę z tego dołu upádku grzechow moich, ieśli mię ręką pomocy twoiey nie podźwignie, á ná dobytek twoy y ná koniá łáski twoiey wsádzony nie będę. Donieś mię Pánie do gospody dobrey, y zbáwiennego szpitalá, ktory iest ś. Kośćioł twoy, w ktorym się wszytkie choroby ludzkie leczą: á porucz mię pilnym sługom y kápłanom twoim. Nie day do ręku moich pieniędzy słowá y náuki twoiey, y dwu testámentow twoich: bo ja niewiem co mi zdrowo. Dam się ná rozum y opiekę kápłanow twoich: onych słucháć, y nic nád ich oycowskie roskazánie nie czynić, obiecuię. Abym do zdrowia wiecznego przychodźić, y w nim ćiebie Páná mego ná wieki chwalić mogł. Ktory z Oycem y z Duchem świętym kroluiesz Bog jeden bez końcá, Amen.

Co oley y wino. *Jáki dobytek, ná ktory chorego kłádą.* *Jáka gospodá.* *Infirmárza kápłani.* *Dwa grosza.*

NA XIII. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

DZiwowáć się możem, dla czego Pan Bog tę chorobę trądu w zakonie swym do rozsądku y uznánia kápłańskiego záchował: y ták pilnie ich Moyzesz náuczył, iáko tę szpetność y niemoc záráźliwą poznáwáć y wyklináć mieli. Máłoli innych ná ludźi záráźliwszych y cięższych iest niemocy, z ktorych żadney inney kápłanowi nie poruczył Pan Bog: gdyż to nie iest powołánie ich áni rzemiesło, okrom tey iedney. Dorozumieć się tedy możem, y święci Doktorowie kośćielni z Duchá ś. náuczyli nas: iż przez tę niemoc grzechy się znáczą, á zwłaszczá on naywiększy, y nayzáráźliwszy, y nayszkodliwszy, ktory zowiem heretyctwo, to iest fałszywa náuká. O ktorey sámi kápłani rozsądek dáć mogą. Bo im to sámym zlecono iest od Páná Bogá: áby zakon trzymáiąc w ręku swoich, ludźie prawdźiwą drogą do zbáwienia prowádźili: á błędy y fałsze obłudnych prorokow, ná ludzką przestrogę ukázowáli. Podobna bárzo iest herezya do trądu. Jáko trędowáty nie czuie tey niemocy, á mniema że zdrow, ludźie tylo widzą jego wielką szpetność y niebeśpieczeństwo: Ták y heretyk mniema iż bárzo dobrze wierzy y náucza: y nie czuie niebeśpieczeństwá swego, y czyni się zdrowym. Jáko trędowáty ustá ma śmierdzące, y z nich pochodźi wszytká záráza tego co z nim obcuie: ták heretyckie towárzystwo prędko iáko iákie powietrze drugie psuie. Jáko trędowáty czego się iedno dotknął, to się stawáło nieczystym: ták y heretyk co iedno mowi, choćiaż drugdy prawdę, wszytko iest zmázáne y nieczyste. Jáko trąd nie tylo iest ná ludźiach ále y ná śćiánách, y ná domiech: ták kácerstwo iest y ná kśięgách. Jáko wnet záraz trędowáte dla zarázy innych wyklinano, y zá miásto z towárzystwá ludzkiego wygániano: ták y heretycy wszyscy są y być máią wyklęći: á od ich zarázy bronić się ma lud Boży, áby szkody od nich nie miał. Mowmy za pomocą Bożą w tey pierwszey częśći o szkodách srogich, ktore kácerstwá ludźiom czynią: ábyśmy się ich tym więcey strzedz umieli. A potym o innych grzechách, ktore się trądem w piśmie ś. karáły, mowić zá pomocą Bożą będźiem.

Trąd znáczy fałszywą náukę. *Deut: 27.* *Trąd do herezyi podobny.* I. 2. 3. 4. 5.

PIERWSZA CZĘSC,

O szkodách ktore kácerstwá ludźiom czynią.

ŁAcno bárzo pokázáć szkody te: bośmy iuż ná sobie y bráći ná szey doználi, y z żáłośćią uczuli te utráty, do ktorych nas przywodzą herezye. Bo krotko mowiąc, te z nich są utráty. Dusze ludzkie gubią. Krolestwá y Rzeczypospolite wątlą, y do upádku świeckiego przywodzą. Ludźi do cnot świętych skłonnych nie czynią. Wszytko Chrześćiáństwo do Pogáństwá y bezbożeństwá przywodzą. Gorsze náuki y głupsze, niźli się u Pogáństwá nayduią, przynoszą.

Pięćiorákie szkody od kácerstwá.

1. O duszney utrácie ktora iest náde wszytkie nay-

Duſʒe ludzkie gubią.

tkie nayſzkodliwſza, ukázowáć ich ſztuk nie potrzebá. Bo to ich koniec, áby duſze ludzkie zábijáli y czártu podawáli, y piekłu ſłużyli. Y przeto ie pismo Antychryſtowemi ſługámi zowie. Zadnym ſię jádem duſzá ták prędko nie zabije, iáko złą fałſzywą wiárą, fałſzywym ſłowem Bożym, fałſzywym ná koniec Bogiem. Bo oni wiárę ś. Apoſtolſką kośćiołá powſzechnego pſuią, ná ktorey zbáwienie náleży: á inną fałſzywą, ktora zbáwienie gubi, podmiátáią. Oni miáſto pſzenice ſłowá Bożego, kąkol podśiewáią, y mińcę drogą złotą Boſką fałſzuią. Oni miáſto prawdźiwego Chryſtuſá y Bogá, innego omylnego podrzucáią. Jákoż tu duſzá zgináć nie ma, gdy ſię ich chytrośćią ułowi? Jáko mię kto bárźiey zdrádźić może, iedno gdy mi zá wiárę niewierność, zá dobre ſłowá Bożego złoto, miedź, zá práwego Bogá, dyabłá mego nieprzyiáćielá udáie?

1. Joan.

2\. Lecz iż ludźie nie ták pátrzą oſtro ná duſzne utráty, iż ſą niewidome: Boże áby wżdy pátrzyli ná utráty kroleſtw y Rzeczypoſpolitey, y dobr tych świeckich, ktore z heretyctwá idą: á przelękli ſię wżdy kiedy, áby byli oſtrożnieyśi. Wiemy iż każda Rzeczpoſpolita ſtoi zgodą y iednośćią, ſerc ludzkich ſpoieniem. Bo Páńſkie ſłowá iśćić ſię muſzą: *Kroleſtwo w ſobie rozdźielone ſpuſtoſʒeje, á dom ná dom upádnie.* Heretyctwo tę zgodę y iedność pewnie pſuie: gdy wiáry obce y religie rożne wnośi, ktoremi ſię ſercá ludzkie rozrożniáią, y przyiáźń ſię gubi, y iednego do drugiego ſerce upada. Począwſzy od domowego goſpodárſtwá, á idąc do ſąśiad, do ſeymikow, do Seymow, do poſłow, do rády, do woyny: wſzędźie herezye, niechući, nieſzczerośći, niepokoie y roſterk rodzą. Bo iáko ia mam z tym ſię ziednoczyć, ktory inſzego Bogá ma? inſzą wiárę? z moiey ſię śmieie, moy kośćioł y nabożeńſtwo ſobie ohydźił. Y ſtrzedz ſię go muſzę, áby mię ſłowy y chytrośćią iáką do ſwego błędu nie potárgnął, w ktorymbym duſzę utráćić miał. To tám iuż miłość umiera, y z powinnym krwią, y z właſną żoną, y z dźiećmi tárgáć ſię muśi: á coż z innemi ktorzy ſą w iednym ćiele Rzeczypoſpolitey, z ktorym tak ćiaſnego powinowáctwá nie maſz.

Szkody Rzeczypoſpolit: z herezyi.

Każda Rzeczpoſp: iednośćią y zgodą ſtoi.

Luc: 11.

Herezye pſuią iedność.

Y od Moyzeſzá żoná ućiekáć dla rożney religij Zephorá oná muśiáłá. Y mądremu Sálomonowi źle ſię powiodły żony obcey wiáry. Abo ie porzućić miał: ábo dla nich práwego Bogá, y duſzę ſtráćić muśiał. Nie porzućił: otoż duſzę zgubił. Jákoż ſię tu przyiáźń z heretykiem wiązáć ma? iákoż ſię tu zgodá poſpolita zátrzymáć ma? iáko ſię pſowáć y tárgáć nie muśi? Y Pogánie ták ſámi przyiáćielſtwo opiſowáli: iż w nim być ma zgodá, y iednákie rozumienie o Boſkich y ludzkich rzeczách. Pierwey w Boſkich: Bo to ſą celnieyſze. W ktorych ieśli zgody nie będźie: prożno ſię iey w świeckich ſpodźiewáć. Bo dla duchownych świeckie ſą nie duchowne dla świeckich. Podleyſze droższym ſłużyć muſzą, iáko ćiáło duſzy, iáko kmieć ſłuży pánu. Jáko pan rad widźi, ták ſobie ſługę ubiera. Tákże y Rzeczpoſpolitą ták ſobie będźie ubierał y przyprawowáł káżdy, iáko mu iego religia każe. Y gdy ieden ták, drugi owak przybieráć ią ábo ráczey tárgáć będźie: ućierpi ubogá mátká. Jákiby pokoy był, y mędrſza radá, y lepſza exekucya, y mniey ſwarow ná Seymách, gdyby wſzyſcy iednákie o Bogu y rzeczách Boſkich rozumienie mieli, y iedney wiáry byli, y do iednego celu ſtrzeláli.

Zoná Moyzeſʒowa dla rożney religij, męża odbieżáłá.

Exod: 4.

3. Reg.

Cic: Tull: de amicitia

A iż w káżdym kroleſtwie wſzyſtko práwie należy ná powolnośći, pokorze, y poſłuſzeńſtwie poddánych: gdźie ſię tá cnotá lepiey funduie, tám dobre poſpolite kwitnie. Herezye nie tylo cnoty tey nie funduią: ále ſię iey bárzo ſprzećiwią. Bo nátura ich y korzeń ieſt, pychá y nieposłuſzeńſtwo. Urzędy gárdźić od duchownego począwſzy, y im ſię ſprzećiwić gdy mogą: to rodzay ieſt heretycki. Pokazáli to on Chore, Dátán, y Abiron, z innym rowárzyſtwem ſwoim: iáką ſedycyą ná urząd uczynili. Náuczaią, iż wſzyſcy ták dobrzy, iáko Moyzeſz y Aaron, á iż ſię podnośić nád ludem Bożym nie máią. Doznána rzecz náſzych czáſow, iż ći ktorzy urzędem duchownym gárdzą: ćiż ná świeckie ſię urzędy miecą, y pánom ſwoim wiáry dochowáć nie umieią, ktorzy ią Bogu zmienili. Y wytrwáć járzmá poſłuſzeńſtwá nie mogą: ći ktorzy ſię z hárdośći rodzą. A iákoż Rzeczpoſp: w ſedycyách, y wzburzeniách, y niepoſłuſzeńſtwie ginąć nie ma? A ktemu iż ſię ſpráwiedliwośćią Rzeczpoſpol: funduie, bez ktorey páńſtwá y kroleſtwá nie ſą kroleſtwem, iáko mowi święty ieden, ále rozboyſtwem. Skoro herezye náſtáią, ták záraz wſzytkie práwá y ſpráwiedliwość depcą y gubią. Kátolikom bez pozwu, bez práwá, bez przyczyny, odeymuią imioná, kośćioły, przywileie, doſtoieńſtwá gwałcą. Co potym nie tylo Kátolikom, ále y ſwoim czynią. Jákoż tu

Poſłuſʒeńſtwo kędy więkſʒe, tám Rzeczpoſpolitá ſʒczęśliwſʒa.

Herezye poſłuſʒeńſtwá nie máją.

Num: 16.

Ktorzy duchownym wzgárdźili ći świeckiego czćić nie mogą.

Spráwiedliwość Rzeczypoſp: fundamentem.

Kácerſtwá gwałcą ſpráwiedliwość.

bez spráwiedliwośći zostáć śię ma Rzeczpospolita. A gdy pan śię skáźi á heretykiem zostánie: záraz tyránnem śię stáie: ieśli nie ná máiętności y ná ćiáłách poddánych, używáiąc ich nád práwá y ná swoię wolą: tedy nád sumnieniem ludzkim. Bo każe ták wierzyć iáko mu śię podobá: nie máiąc do sumnienia ludzkiego żadnego poruczenia, áni zwierzchności, iáko ma kośćioł y urząd kośćielny. A to tyráństwo iest nayszkodliwsze, ktore czuią Niemieckie miástá y Anglia. Y ućiekáć á máiętnośći odbiegáć, ábo wszytko z gárdłem tráćić muszą. Gdźie tedy tyráństwo iest y niespráwiedliwość, iáko R. P. trwáć ma?

Z heretyckich pánow záraz śię tyránnowie stáią.

A co naygorzey, herezye wiárę Chrześćiáńską niszczą, y w Pogáńską obracáią, y z Turecką y Zydowską mieszáią. Ci ktorzy bluźnią Troycę ś. bez pochyby Turcy są y Zydowie. Bo tym od Turkow y Zydow Chrześćiánie rożni są: iż Troycę ś. wyznawáią. To odiąwszy, szczere Turectwo y Zydowstwo stáwią, ći nieprzyiáciele Krzyżá y sławy Chrześćiáńskiey. A owi co konfederácyą chwalą y y iey bronią, y chcą áby wszytkie sekty obronę miáły, y do korony wchodźiły, y żaden áby ich nie śmiał turbowáć: co zá myśi y koniec máią? Ten pewnie, áby żadney práwey wiáry nie było, á sam *Atheismus*, to iest bezbożeństwo wszytko opánowáło, á wszytko Chrześćiáństwo zginęło. Bo gdyby iednę prawdźiwą ktorą wiárę miłowáli: tedyby iey bronili, y o nię śię zástáwiali. Ale iż śię w żadney nie kocháią, wszytkim sektom dopuszczą, áby wiárę ś. Kátolicką woiowáły, y wszytko Chrześćiáństwo popsowáły. O czym śię szerzey ná inszym mieyscu mowić może.

3. Wiárę Chrześćiáńską w pogáńską obracáią.

Ná koniec, czego u sprosnych, y tych ktorzy sámym śię rozumem rządzą, Pogan nie masz, to te dźiśieysze kácerstwá przynoszą. Máhometáni y Zydowie do tákiey ślepoty nie przyszli, iáko oni. Bo naprzod Turcy y Persowie proroki swoie, Máhometá, y jemu przeciwnego Techelisá, nie przyięli, iedno z tym, iż ie mieli zá ludźie święte, ná puszczy y wzgárdźie rzeczy ludzkich uchowáne: w postách, y w trudzeniu y umártwieniu ćiáłá wyćwiczone, y z Bogiem rozmawiáiące: y cudá, ácz to fałszywie rozumieli, czyniące. Co y ono Rzymskie y Atheńskie y Lácedemońskie pogáństwo o swoich zakonodawcách, ácz obłędliwie, rozumiáło. A ći náśi zá proroká przyięli rozpustnego mnichá, Bożego cudzołożniká, krzywoprzyśiężcę, iawnego roskoszniká y sprosniká. Drudzy iáwnego złoczyńcę. Jákoż tu w rozumie z Pogány żrownáć mogą? Jáko ná nie nie większa ślepotá padłá?

4. Náuki gorsze niżli u pogáństwá.

I. Pogánie nie mieli zá Proroki jedno cnotliwe ludźie y święte wedle swego mniemánia.

Luter był jáwny grzesznik y rospustnik.

Ktemu, wszystko Pogáństwo czći dźiewictwo, y Rzymiánie swoie Westales zá sługi Boże mieli. Y gdy ktora upádłá w grzech ćielesny: wszytko páństwo záklináli, gniewu śię bogow boiąc. A ći náśi wszytkie klásztory zwciowáli, dźiewictwo ś. podeptáli, mniszki do nieczystośći przymuszáli, sámi ie sromoćili, ślubow Bogu y wiáry dotrzymáć zakázuiąc. Jákoż nie świątobliwśi Pogánie niżli są oni?

2. Pogánie czćili czystość. Livius.

Káżdy Pogánin sekcie káżdey ták sądźił: iż gdźie zgody nie masz, tám prawdy nie masz. A náśi heretycy niezgodę w religij zálecáią, y tym sobie żadney sekty nie ohydzáią.

3. Gdźie zgody nie masz tam y prawdy.

Ná świećie żadney Pogáńskiey sekty nie było, ktoraby swym bogom ofiár zwierzchnych ná znák wnętrznych nie czyniłá. Sámi heretycy ofiárą śię zbrzydźili, y Bogá ią czćić niechcą: psuiąc przyrodzony y pisány zakon.

4. Ofiary.

Nie masz ná świecie sekty u Pogan, Turkow y Zydow, ktoraby śię zá swoie umárłe nie modliłá, y zá nie czego nie czyniłá. Sámi heretycy tę miłość ku umárłym zárzućili.

5. Modlitwá zá umarłe.

Nie masz ná świećie Pogániná, ktoryby duchownego urzędu nie miał, y swáry około wiáry jego dekretom nie poruczał y uspokaiał. Sámi heretycy tákiego urzędu mieć niechcą: Chrześćiáństwu wiecznych rostyrkow, to iest zguby, y sobie rostárgnienia życząc. Co iest przeciw náturze y rozumowi przyrodzonemu: áby kto swárząc śię z drugim, sędźiego mieć nie miał, á końcá swárom czynić niechćiał.

6. Urząd duchowny.

Ná koniec, ná świećie Turek żaden y Pogánin ták głupi nie był: áby niewiástę zá Biskupá y kápłaná y naywyższego o wierze sędźiego y Papieża mieli: iáko w Anglij heretykowie máią. O niesłycháná ślepoto, iáko śię nie obáczysz. Ná zbieráłoby śię ieszcze tego: ále tu iuż stánę. Prosząc káżdego, áby widźiał y wiedźiał iáki to iest záráźliwy y szkodliwy trąd, á iáko śię go strzedz potrzebá.

7. Zaden pogánin niewiasty zá naywyższego kapłana nie miał ábo stárszego kośćiołá.

* * * * * * * * * * *

WTORA

WTORA CZĘSC,

O grzechách ktore ſię w piſmie ś. trądem karáły.

NAyduią ſię w piſmie ś. ludźie tą ſzpetnośćią trądu pokaráni od Páná Bogá zá niektore grzechy : ná upomnienie y przeſtrogę náſzę : ábyśmy od tákich ſzpetnośći duſznych y záráz uciekali. Naprzod czytamy o Máryi śieſtrze Moyzeſzowey y Aáronowey : iż byłá trądem ſkarána, o ſzemránie y obmowę nieſpráwiedliwą przeciw brátu ſwemu, ná on czás ná urzędźie wielkim nád ludem Bożym poſtáwionemu. Uwłoczyłá mu y mowiłá : *Izáli przez ſámego Moyzeſſá mowił Pan Bog: izáli też y do nas nie mowił?* lekko ſobie poważáiąc on urząd jego wyſoki. Co uſłyſzawſzy Pan Bog, mowi piſmo, rozgniewał ſię o urzędniká ſwego : *Bo był Moyzeſſ nayłáſkáwſſy nád wſſytkie ludźie ktorzy mieſſkáli ná ziemi* : to ieſt, żadnemu ſię nigdy nie uprzykrzył, áni ſię komu hárdźie ſtáwił, będąc w tákiey czci u Páná Bogá, iż z nim iáko przyiáciel z przyiáćielem gadał. Wielki grzech y śmiertelny, ſzemránie przeciw urzędom: z ktorego ohydá u ludźi urzędnikom Bożym rośćie. Zá czym do dobrego ſię rządu wſzytkiey Rzeczypoſpol: przeſzkadza, y ſedycye roſtą. Wielki grzech gdy ſię czynim rownemi tym, ktore Pan Bog nád námi przełożył : gdy im zayrzym, gdy ich niedoſtátkow znośić nie umiemy : nie pomniąc iż też oni krewkośći ludzkiey podlegli.

Sioſtrá Moyzeſſowá trądem ſkarána o ſſemránie ná urząd Boży.

Szemránie ná ſtárſſe grzech wielki.

Tá Márya bráłá ſobie przyczynę do tákiey obmowy z ſtrony żony Moyzeſzowey Murzynki, z ktorą ſię prze zázdrość iáką biáłogłowſką podobno byłá powádźiłá. Od niewiaſt y ich plotek, áż do mężow wáśni. Námowiłá do śiebie Aároná, iż y ten przeciw brátu ſzemrał. Y rość tá waśni mogłá, by iey był Pan Bog nie ukarał, á ſám ſię o niewinność urzędniká y ſługi ſwego Moyzeſzá nie zaſtáwił. Szkodá ſię mężom w ſwáry niewieśćie wdawáć. Bo ie powichlą, y o ćięſzkie rzeczy przypráwić mogą, iáko tego to Aároná przypráwiły, ktorego iż tymże trądem P. Bog o tenże grzech nie ſkarał : ieſt ſię czemu przypátrzyc : iáko Pan Bog urzędowi kápłáńſkiemu, ktory ná on czás nośił, ugadza : áby ſię iáwną plagą Boſką y ſzpetnośćią u ludźi nie zelżył.

Mężom ſię ſſkodá w ſwáry niewieśćie wdawáć.

Czemu Aáron nie ſkarány.

A iednák ná przyczynę Moyzeſzowę Pan Bog tey Máryi odpuśćił. Ták wiele może przyczyná świętych. Wſzákże iey karánia doczeſnego odpuśćić niechćiał. Muśiáłá śiedm dni wyklęta przed obozem pokutowáć. Strzeżmy ſię tego grzechu, iáko Mądrość upomina : *Strzeżćie ſię*, práwi, *od ſſemránia ktore pożytku nie nieśie, á od obmowy powśćiągaycie języki waſſe. Bo y tajemna mowá prożno nie poydźie,* [to ieſt obiáwi ſię] *á uſtá kłámliwe duſſę zábijáją.* Pan wielki długie ma uſzy, dowie ſię, y ptácy mu, mowi drugie piſmo ſłowá twoie poniosą. *Y ná myśli twey*, práwi, *krolowi nie uwłocz, y w tájemney komorze twojey nie złorzecz bogátemu. Bo y ptácy powietrzni poniosą ſłowá twoje, y ten co ſkrzydła ma powie coś mowił.* Y Apoſtoł nas wſzytkich upomina : *Nie ſſemrzyićie, jáko oni ná puſſczy przećiw Bożym urzędom ſſemráli, y poginęli.*

Przyczyná Swiętych.

Karánie doczeſne nie odpuſſczone.

Sap: 1.

Ecclef: 10.

1. Cor: 10.

Drugi grzech ukarał Pan Bog trądem ná Náamánie Syryiſkim, y tym go do świętey znáiomości ſwey pociągnął. *Był*, mowi piſmo, *mąż wielki u páná ſwego we czći wielkiey : bo będąc hetmánem, przezeń Pan Bog wybáwił Syryą : y był mąż mężny y bogáty, ále trędowáty.* Pychę iego Pan Bog trądem poniżył. Co więc Pan Bog czyni w ſzczęśćiu wielkim : zoſtáwia ludźiom iáki niedoſtátek, po ktorymby ználi człowieczeńſtwá ſwoiego ułomność : iż nie ſą Bogámi ná źiemi, áni doſkonáłego ſzczęśćia mieć mogą, áby innego lepſzego y wiecznego ſzukáli. Otworzył mu Pan Bog wrotá do łáſki y znáiomośći ſwey przez coreczkę máluczką poimáną z źiemie Izráelſkiey : ktora ná poſługe żony jego byłá, á iuż znáłá Elizeuſzá Proroká w ſwey źiemi : y umiáłá o jego Boſkich cudách powiádáć, y tuſzyc przed pánią ſwoią : iż pan iey mogł być od niego zleczon, gdyby tám jáchał. Dźiwne dźiecię á dobrze wychowáne, ktore pierwey ſię náuczyło kápłany y duchowne ſwoie znáć, y o ich możnośći wiele rozumieć: á niżli świát y rzeczy jego. Dźiwny Pan Bog ktory tákiego káznodźieię, temu człowiekowi w dom jego poſłał. Dobrym ſługą P. Bog dom wſzytek páńſki błogoſłáwi, iáko to znał Lában gdy w dom jego Jákob, y Putyfar, gdy w dom jego Jozef wſtąpił.

2. Náamán Syryiſki.

4. Reg: 5.

Dobre dźiátek wychowánie.

Geneſ: 30.

Geneſ: 39.

Jáchał Náámán z liſty krolá ſwego do Izráelſkiego krolá do Sámáryi, do Jorámá : hárdo, y z bogáctwy y dworem wielkim. Y odeſłánego do śiebie, leczył Helizeuſz pierwey pychę jego. Stánął przed domem jego z pompą oną : á Pro-

Pierwey pychę leczył na duſſy ni-

żli trąd ná ćiele.

rok do niego áni wyszedł, tylo wskazał przez posłá: *Jedź do Jordánu, á w nim się śiedmkroć obmyi, á ćiáło twe zdrowie weźmie, y czyst będźiesz.* A on się iáko pyszny rozgniewał, iż do niego nie wyszedł, y do ták niepodobnego mu lekárstwá ukazał. *Máłomli ja*, prawi, *miał lepszey wody w rzekách Dámászku?* Y odchodźił z furyą: áż go słudzy upámiętáli mowiąc: *Oycze, czynić masz wszytko co sługá Boży y Prorok káże.*

Posłuszeństwem w rozumie leczył hárdość Helizeusz.

Leczył y posłuszeństwem rozumu onę hárdość jego: áby wierzył, u ludźi niepodobne, ále sámemu Bogu podobne rzeczy. Ażeby się nie tylo Prorokowi: ále y wodźie y elementom, gdy Bog káże, uniżył. Y ták zleczony iest, y poznał Bogá Izráelskiego. Y ukorzył się z sercá ubogiemu Prorokowi, prosząc áby od niego brał złoto y száty kosztowne. A nie tylo Prorokowi, ále y źiemi oney po ktorey Prorok deptał, ukorzył się: prosząc áby iey mogł ná dwu mułu nábráć, y z niey ołtarz w Dámászku uczynić, ná ktorymby ofiáry iuż nie innemu iedno temu sámemu Pánu Bogu Izráelskiemu oddawał. Temu ktory źiemię onę mieszkániem swoim poświęćić, y krwią swoią poláć miał.

Pánowie wielcy u świátá, strzedz się hárdośći w szczęśćiu swoim máią. Bo ich umie Pan Bog poniżyć, áby ubogiemi sługámi y Proroki Bożymi nie gárdźili, wiedząc iáką moc od Bogá máią. Wszyscy elementámi w Sákrámenćiech kośćielnych nie gárdźmy. Bo przez nie ácz ták podłe, Pan Bog dusze násze leczy y oczyśćia. A kápłani niech się pompy, y sług, y woyská, y dworow Páńskich nie lękáią: gdyby ich tym od prawdy y powinnośći duchowney strászyć chćieli.

3. Giezy trądem skárány o świętokupstwo.

Trzeći skárány trądem nayduie się, Giezy sługá tegoż Proroká Elizeuszá o łákomstwo y świętokupstwo. Bo gdy od tego Náámáná zá uleczenie Prorok nic bráć, y dárow Bożych ktore dármo miał od Bogá przedáwáć niechćiał: sługá jego Giezy pogoniwszy w drodze Náámáná, skłámał, y imieniem Prorockim śrebrá y y szat drogich nábrał. Czego gdy się przed Prorokiem záprzał, á Prorok powiedźiał:

Prorocy myśli y dálekie spráwy widzą.

Serce moje obecne tám było, gdy on człowiek z wozu przećiw tobie czcząc ćię, wysiadł: toś á to pobrał, y to á to z tym czynić chcesz: y dla tego weźmiesz zá to trąd tego ktoremuś skłámał. Z niego pychá spádłá, á ná ćię łákomstwo pádło. On czysty, á tyś trędowáty. O wielka mocy Boska w Proroku. Wiedźiał myśli ludzkie, pátrzył iáko obecny tám gdźie ćiáłem nie był. Jákoż mowią ći mistrzowie, iż święći myśli ludzkich nie wiedzą? iż im mieyscá dálekość do wiádomośći wádźi. Alec wádźi? Głupi nie rozumieią mocy Boskiey.

Moc Boska w sługach jego.

Swięći widzą z objáwienia Bożego myśli ludzkie.

A świętokupce strászmy gorszym dáleko trądem, ktorzy kupczą dárámi Duchá ś. y przedáią y kupuią Boskie władze y urzędy, y beneficya, y zamiány jemi czynią: y sprosne kupiectwo w łákomstwie y świętokrádztwie wiodą. Jákim tácy trądem záráżeni są? Jákiey pomsty od Bogá czekáć máią?

4. Ozyasz krol trądem skárány dla przywłászczenia sobie urzędu kápłáńskiego.

Jest iesczcze w pismie krol ieden Judski zwány Ozyasz ábo Azáryasz, ktorego też Pan Bog trądem oszpećił: dla uporu y śmiáłośći, iż sobie urząd kápłáński przywłászczał: y ofiárowáć w kośćiele Bożym chćiał iáko kápłan. Co się jemu iáko świeckiemu nie godźiło. Y upominał go naywyższy Kápłan mowiąc: *Nie twojá rzecz Ozya, ofiárowáć kádzenie P. Bogu. Kápłáński to urząd, synow Aáronowych, ktorzy ná táką służbę poświęceni są.* Y gdy niechćiał á kápłanom groźił: P. Bog nań trądem uderzył, y był widźiány ná czele jego. Y wnet się przelękł, y wyrzucon iest z kośćiołá, y był trędowátym, y zámknionym áż do śmierći: á syn jego Jonátás páństwo sprawował.

1. Par: 26.

Pánowie y ministrowie nie poświęceni, jako się nie boją.

Jáko się tego gniewu nie boią uporni y śmieli pánowie, y ministrowie, y inni niepoświęceni, áni z rodzáiu y linij kápłáńskiey nie idący: ktorzy śmieią wdáwáć się w posługi około słowá Bożego y Sákrámentow, do ktorych Pan Bog im zabronił. Nie uydą iednák karánia swego ći to ná duszy trędowáći.

5. Joábowe potomstwo trądem skáráne zá mężoboystwo zdrádliwe.

Ná koniec skárał Pan Bog potomstwo Joábá ná przeklęćie Dawidowe, tą szpetnośćią o srogie zdrádliwe mężoboystwo jego. Karze Pan Bog y potomki ná ćiele zá Oycowskie grzechy: iż się z ułomnośćiámi iákiemi ćielesnemi rodzą: zwłaszczá gdy ie święći, ktorzy u P. Bogá możni są, zaklináią. Przeklęte mężoboystwo, y krwie bliźnich zwłaszczá, zdrádliwe rozlánie, y ná potomki iad swoy puszcza.

2. Reg: 3.

Brzydkość grzechow.

Ná te wszytkie przeto Pan Bog trąd dopuśćił, áby im pokazał iáko grzech brzydki: y iáko ći oszpeceni są przemierźli y szkárádźi, bárźiey niżli trędowáći przed Pánem Bogiem: y wyklęćia z kośćiołá y z niebá godni, ktorzy w nim leżą. *Brzydźi się Pan Bog*, powiáda, *niezbożnym y niezbożnośćią jego.* Szczęśliwy ktory tey brzydkośći zbywa, á każdey pogody nie opuszcza, iákoby się zleczyć mogł y oczyśćić. Mamy dobrą pogodę,

Sap: 14.

chodźi

chodźi P. JEZUS miedzy námi pokiśmy ná źiemi, w kośćiele y domu jego przy ſługách y kápłaniech jego z miłośierną oną y dobrotliwą ręką ſwoią: rozſypuiąc pieniądze y rozdáiąc ſkárby zdrowia duchownego, y oczyśćienie grzechow. Byśmy tylo umieli ſámi ſię o ſię ſtáráć, wołáć o miłośierdźie, á czynić poſłuſzeńſtwo chćieli. Stráſzliwá ieſt pogrożká u Proroká Ezechielá: *Z wielką pracą y potem chćiałem oczyśćić rdzę* [ludu mego] *á nie wyſzłá z niego zbytnia rdza y przez ogień. Nieczyſtość twojá obrzydłá, jam ćię oczyśćić chćiał.* A co gorzey przydano: *Już oczyśćiony nie będźieſz* [o stráſzliwe ſłowo] *áż położę na tobie gniew moy. Jam Pan rzekł: Przyidę, á uczynię, nie minę, nie przepuſzczę, ubłágáć ſię nie dam: wedle drog twoich y wymyſłow twoich ſądźić ćię będę.* To Prorok. Z wielką pracą ſwoią y przenaydroższą krwią ſwoią Syn Boży oczyśćić nas chce, w gorącym ogniu miłości ſwey ku nam.

Ezech: 24.

Stráſzliwa pogrożká ná te co ſię czyśćić niechcą.

A my niechcemy czyſtemi być, y tey ſprośności y ſzkárádośći grzechow złożyć, ná ktorych oczyśćienie ták drogą łáźnią ze krwie ſwoiey uczynioną Chryſtus Bog náſz zgotował. Czegoż czekamy? Wielkiego tego przeklęctwá: *Kto śmierdźi, niech ſię bárźiey wśmierdnie.* Uchoway Boże tego dekretu: *Już czyſt nie będźieſz, áż moy gniew położę ná tobie.* O iáko ćięſzka ręká twoiá. Ale Pánie zmiłuieſz ſię? Nie zmiłuię. Ale ubłagác ſię daſz? Nie dam. Ták iáko záſłużyſz, ſądźić cię będę. O ſrogośći, y tákże zápomniſz ſię zmiłowáć, iáko Pſalm mowi? Zápomnę. Izáli nas ná wieki porzuciſz? Porzucę. Izáli ſię nie daſz uprośić? Nie dam. Izáli do końcá odetnieſz od nas miłośierdźie twoie? Odetnę. Y zápomniſz iuż zmiłowánia twego? Zápomnę. Y iuż gniew twoy zátrzyma miłośierdźie twoie? Zátrzyma. To ſą ſłowá Dawidá w Pſalmie, ktore ſię naybárźiey ná dźień ſądu náſzego iiſzczą, po śmierći y ná oſtátni dźień. Nie dáremne tákie rozſzerzánie y ſłow powtarzánie, ná rzecz ták ſtráſzliwą: ábyśmy ſię iey przelękli, ábyśmy rádźili o ſobie poki czás mamy, á czyśćili ſprośność grzechow náſzych. Byśmy tę pogrożkę Bożą ták poczuli, iáko czuiem gniew świeckich krolow y pánow: czegobyśmy nie ſzukáli, coby nam ćięſzko było, tylo żeby ubłágáć gniew ich? Ale nie mamy żywych zmyſłow duſze náſzey. Jáko odrętwiáłe nogi bolu nie czuią: ták my ná duſzy umárli, nie czuiem iáko grzech boli, y iáką ma ſzpetność y

Apoc: 22.

Jeſt czás gdy ſię Pan Bog nie da ubłagáć.

Pſal: 76.

Zdrętwieliśmy ná duſzy

brzydkość przed Pánem Bogiem: y iáko ſtráſzliwe ſą pogrożki Boſkie. Wżdyby iuż czás ocućić ſię, y iáko rodząca boleć y wołáć do Chryſtuſá: *Náuczyćielu zmiłuy ſię nád námi.* Miſtrzu duſz náſzych, náucz nás grzechem ſię brzydźić, ukaż nam ſprośności jego, poſtaw nas w źwierćiedle zakonu twego, ábyśmy ſię ſámi śiebie y ſzpetnośći náſzey przelękli, á do ćiebie wołáli o prawą ſkruchę ſerc náſzych.

Wiemy Pánie że nas do kápłanow odſyłaſz, ktorymeś dał wſzytkie do leczenia chorob náſzych potrzeby. Zoſtáwiłeś w uśćiech ich ſłowo twoie, ktore wſzytkie choroby ludzkie leczy. Zoſtáwiłeś Sákrámentá dźiwnie dźielne ná zdrowie duſz náſzych w ręku ich: ták iż grzechy náſze odpuſzczáć, y kármić nás przenaydroższym Ciáłem twoim, mogą. Nie ták iáko w ſtárym zakonie, gdźie tylo ſądźić y poznawáć trąd ten mogli: ále go oczyśćić nie mogli. Czemuż do nich nie przybiegamy? Czemu głoſu tego nie ſłuchamy: *Idźćie do kápłanow.* Zá morzem dáleko mieſzkáią Pánie, trudno do nich. Y támby nie trudno temu, kogo boli á zdrowia prágnie. W ręku ie mamy: z námi ſą, á nie idźiem: znáć iż zdrowia nie prágniem onego co naylepſzego wiecznego: kochamy ſię w tych ſprośnych kroſtách. Práwie ieſt ſię w czym kocháć y do ludźi ukazáć, z noſem odpádłym y czołem y gębą ſkáncerowáną. O Boże iákie to głupſtwo: kto nam da lepſzy rozum? Ty Pánie oświeć nas y ćiemnośći náſze. Uczynić to gotowem, mowi Pan, iedno ty przyzwol, ruſz ręką y nogą. Wſtań, bież, żáłuy, pokutuy, ſpowiáday ſię, czyń wſzyſtko co każą.

Odſyłánie do kápłanow.

Nie idźiem do kápłanow choć bliſka y łácna droga.

A iż ich wiele dobrze pocznie á źle ſkończy. Wiele ich oczyśćienie y dobrodźieyſtwá Boſkie bierze, ále máło ich dźiękuie. Wiele ich pocznie, ále máło dotrwa: iáko ſię ná tych trędowátych pokazáło. Ci ktorzy poczęli zdrowie duchowne bráć, ábo zbyli iuż tey nieczyſtośći: niech dźiękuią Pánu Bogu, á niech trwáią do końcá. Niech co dźień śił y ku dobremu przybieráią dźiękowániem y wdźięcznośćią. Bo nie wſzyſcy dźiękuią; nie wſzyſcy wdźięczni. Dźieśięć ich było: á dźiewięć gdźie ſą? Dał znáć Pan JEZUS, iż mu tego Sámárytaná miłá byłá wdźięczność, y ono dźiękowánie zá ktore go chwali: iż ſię wrocił tám, zkąd wźiął dobrodźieyſtwo, y dał chwałę Bogu, przyznawáiąc iż nie z śiebie áni od śiebie, nie zá żadną wyſługę y godność ſwoię, ále od tego wźiął, ktory z ſzczerego mi-

Dźiękowánie y dotrwánie.

Miła Pánu Bogu naſza wdźięczność.

rego miłośierdźia swego wylewa rzeki dárow swoich ná stworzenie swoie, y ná te co go z sercá szukáią y jemu dufáią. *Wßytkie rzeki*, mowi Mędrzec, *z morzá wychodzą, y do morzá się wracáią.* Z ręki Boskiey dobroci wszystko wychodźi, y tam się słusznie wracáć ma. Dźiękowánie mnoży w nas y rozszerza dáry Boskie, iż ich wdźięcznością przybywa, á niewdźięczność ie tráci, iáko Pan rzekł: *Weźmićie temu co źle używał ten jeden tálent, á dayćie temu co ich ma pięć.* Y gdy się ludzy dźiwuią á mowią: wszak ten ma pięć, á ná coż mu dawáć? A Pan rzekł: *Dayćie. Bo mającemu ma się dáć, á temu co nic nie ma, y to co ma wźiąć się ma.* To iest: temu kto wdźięczen dźiękuie, á dobrze używa dobr Páńskich: przyczynia się záwżdy łáski Bożey: á ten ktory nie dźiękuie y źle używa, iákoby iey nie miał. Y przeto odięta mu słusznie być ma. Głupia niewdźięczność wszytko tráci. Y ći dźiewięć pewnie tego zdrowia, ktore odnieśli od Páná, nie długo zażyli.

Eccles: 2.

Luc: 19.

To dźiękowánie naylepiey się odpráwuie, gdy człowiek wdźięczny dobr Bożych, użycza drugiemu dla Bogá, gdy záwżdy ie przynośi do Páná swego y mowi: Pánie, twoie to wszytko co mam, czynić z tym wolą twoię winienem: oddáię tobie wszytko do ręki twey, náucz mię tym száfowáć. Nie tylo owoc ále y drzewo sámo y ogrod tobie ofiáruię. Nie tylo tę máiętność, ále y ciáło y duszę tobie oddáię. Náucz mię tego używáć ná chwałę twoię, ná potrzebę ubogich twoich bráci moiey, á ná zbáwienie moie. Od ciebie wszytko, niech się do ciebie wraca wszytko. Tobie chwałá ná wieki, Amen.

Dźiękowánie sámę rzeczą.

NA XIV. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

BĘdąc złożony człowiek z duszę y z ciáłá, rożnych bárzo rzeczy: z niemáłą mu trudnością przychodźi, potrzeby y niedostátki oboiey strony ob myśláć. A zwłaszczá iż iedná drugiey rádá przeszkadza. Bo gdy chcemy o duchownych potrzebách stáránie czynić: cielesne nam dokuczáią. A gdy się záś do cielesnych obrocim: dusznych omieszkiwamy ábo zápominamy. Czego się nayczęściey tráfia. Y więcey tákich co do bydłá przyrownáni są, iáko Psalm mowi, mniemáiąc áby tylo z ciáłá sámego stworzeni byli, á duszę Anjelskiey ná podobieństwo y obraz Boży uczyniony nie mieli. Mniey tákich, ktorzy oboie opátruią, á część iáką czásu y stáránia miedzy zabáwy świeckiemi, dla dusze zostáwuią. A iesżcze tákich namniey ktorzyby większą y pierwszą pilnośc około duchownych potrzeb niżli około świeckich czynili: szukáiąc pierwey y pilniey krolestwá Bożego, iáko tu Pan roskázuie. Do czego winniśmy się z tych słow Páńskich pobudzáć: Pierwey szukaycie krolestwá Bożego. Jedno naprzod obiáśnić się ma: Co to iest y ktore krolestwo Boże y sprawiedliwość jego ábyśmy go pierwey szukáli, niżli pożywienia cielesnego.

Trudność z ciałem y z duszą.

Jedni o duße niedbáią.

Psal: 48.

Drudzy trochę potrzebom jey służą.

Naylepsi co większą o nię pilność niżli o ciało máią.

PIERWSZA CZĘSC,

O krolestwie Bożym ktore iest Kośćioł ś. Chrystusow ná źiemi, iáko go pierwey náleść potrzebá.

PIsmo ś. o troiákim krolestwie Bożym nam oznaymia. Jedno iest one wielkie y wrodzone, ktorym świát wszytek rządźi Pan Bog, y czyni wedle świętey woli swoiey, władnie wszystkim iáko stworzyciel y Pan przyrodzony wszytkiego, co iest ná źiemi y ná niebie. O ktorym mowi u Daniela ukárany on Nábuchodonozor, ktory mniemał iż on sam pánem iest ná źiemi: *Ja Nábuchodonozor, podniosłem oczy moje w niebo, dźiękowałem naywyżßemu, y pochwaliłem żyjącego ná wieki. Bo moc jego, moc wieczna, á krolestwo jego od narodu do narodu: y wßyscy mießkáiący ná źiemi, zá nic są u niego poczytáni. Bo wedle woli swey czyni y ná mocách niebieskich, y ná obywátelách źiemskich: á nie maß tego coby mu się sprzećiwił, á mowił: czemuś to uczynił?* Tego krolestwá szukáć áni o nie prośić nie potrzebá. Bo bárzo nam w oczách tkwi, y sámo sobą stoi, y podlegáć mu záwżdy muśim, iáko mocy naywyższey y Panu przyrodzonemu.

Troiákie krolestwo Boże.

Pierwße władza jego Boska.

Dan: 4.

Drugie krolestwo Boże zowie pismo, ludźie wezwáne do znáiomośći prawego

Drugie krolestwo Boże

kośćioł i. ná źiemi. Bogá tu ná źiemi, ktore sobie odkupił y zebrał ze wszytkich narodow, ktorzy go tu wyznawáią, w jedności wiáry y sakrámentow, pod rządem y spráwą jego. Ktore się zowie dom jego, owczárnia jego, dziedzictwo y krolewskie kápłáństwo, rodzay wybrány, narod święty, lud nábyty krwią y śmiercią Syná jego, w ktorym Chrystus kroluie łáską y miłosierdźiem swoim, dáiąc im dáry swoie niebieskie, á oká z nich swego nie spuszczáiąc. To krolestwo zowie się kośćiołem Bożym y krolestwem łáski. O tym mowi Pán JEZUS: *Podobne iest krolestwo niebieskie, do dziesiąci dźiewic, y do sieci ná morze zpuszczoney.* Y tám gdźie mowi: *Wynidą Anjołowie y wyrzucą z krolestwá Bożego wszytkie zgorszenia.* Y tám gdźie mowi do Synágogi: *Odięte od was będźie krolestwo Boże, á dáne będźie narodowi czyniącemu owoce jego.* Gdźie Pan kośćioł tu ná źiemi, w ktorym są źli y dobrzy, y ktory się od Zydow przeniosł do narodow, zowie krolestwem Bożym.

1. Tim: 3. Joan: 10.

1. Petr: 2.

Matth: 13.

Matth: 21.

Trzećie krolestwo gorne. Trzecie iest krolestwo gorne, niebo. Gdźie Pan Bog z świętymi kroluie bez końcá, y otwarza im y obiáwia chwałę swoię. Toż się ziáwi ná dźień sądny, gdy iuż y ciáłá wiernych jego uwielbione będą, á práwie krolowáć P. Bog nád wszytkiemi będźie bez żadnego sprzećiwienia. O ktorym Pan mowi: *Przystąpćie błogosłáwieni, weźmiećie krolestwo wam od wieku zgotowáne.* Do tego trzećiego krolestwá nikt przyść nie może, kto się tu ná źiemi we wtorym krolestwie, to iest w kośćiele Bożym nie popisze y nie zámknie. Bo z niego iáko z niższego piętrá przenoszą się do gornego. Gdy tedy Pan JEZUS mowi: *Szukayćie pierwey krolestwá Bożego y spráwiedliwośći jego:* o oboygu rozumie: y o wtorym przez ktore wniść, y w ktorym spráwiedliwośći służyć mamy: y o trzecim, w ktorym iuż się nie wysługuią, ále zapłátę biorą.

1. Cor: 15.

Matth: 25.

Krolestwá wtorego szukáć nie máią ktorzy tycy y odszczepieńcy. Tego wtorego szukáć potrzebá, á ná nim się nie mylić. Abyśmy ie náleźli: á náláższy, wedle praw jego, ktore się zową spráwiedliwośćią, żyli. Jáko wpisáni do miástá, onego miástá práwá trzymáć są winni. Kto tedy o swoie się zbáwienie stára, pilnie się o tym krolestwie ma pytáć: áby w nim iednym domownikiem zostáł, á chowáł práwá jego. A iż ná tym krolestwie Bożym wiele się ich nie zna, wiele ich iest co w prawym kośćiele Bożym Chrystusowym nie są, ábo go nie znáią, ábo znáć niechcą: iáko są wszyscy heretycy y odszczepieńcy, ktorzy pewnie bez niego w onym gornym być nie mogą: kilká znákow tu potrzebnie położę: po ktorych krolestwo to y kośćioł święty, tu ná źiemi poznáć káżdy może.

Znáki po ktorych znáć práwe krolestwo Boże, kośćioł i.

I. Rząd dobry mądrego gospodárzá.

3. Reg: 10.

Mądry, przemożny, wielki, hoyny y bogáty Krol nász Pan JEZUS, nie ma krolestwá inákszego, iedno porządne, mocne, wielkie y szerokie, y dárow jego niebieskich pełne. Po sámym dobrym rządźie, ktorym się iedność y pokoy, y wszytko dobre domownikow trzyma: poznáćby káżdy mogł gospodarzá y dom á krolestwo Chrystusowe. *Gdy Sabbá Krolowá uyrzáłá w krolestwie Sálomonowym budowánia, y stoły, y potráwy, y mieszkánia sług, y porządki w służbie stołowey, y száty służących, y ofiáry ktore w domu Bożym czynił:* poznáłá wielką mądrość onego gospodarzá; y zdumiewáiąc się, mowiłá do Sálomoná: *Prawdá com o twey mądrośći słyszáłá: ále mi y połowicę tego nie powiádano ná co pátrzę.* Większy Krol Chrystus niżli Sálomon, iáko sam Pan mowi: y większá á końcá nie máiąca mądrość jego. By nie miał tu porządnego domu swego, byłáby przygáná mądrośći jego. Pátrząc ná rząd ktory iest w kośćiele Kátolickim, iáko iednego naywyższego namiestniká Chrystusowego wszyscy słucháią: iáko się wszyscy iáko dźieci w iednym domu zgadzáią, iedno mowią, iedno wierzą: iáko nie masz rozdźiałow y swarow: á ieśli się wszczną, wnet się gászą y ustáią: iáko wielki iest porządek w kośćiołách, w służbie Bożey, w sługách y rotách rozmáitych, iáko w porządnym y ušzykowánym woysku: á kto nie pomyśli, iż to iest dom Páná wielkiego, y krolestwo mądrego y naywyższego Krolá, ktoremu niebo y źiemiá służy?

Matth: 12. Psal: 144.

A z drugiey strony gdy pátrzym ná nierząd y wielki nierozum tych sektárzow: iáko nikogoż iednego nie słucháią: iáko káżdy rządźić chce około naywyższych táiemnic wiáry nászey: iáko się wádzą y swárzą: iáko końcá w rostyrkách swoich nie máią: iáko w służbie Bożey nic u nich nie masz porządnego y trwáłego: iáko káżdemu swywoli dopuszczą, bez wodzá, bez kápłaná, bez ołtarzá, bez kárnośći y járzmá zostáiąc: á kto pomyślić może, żeby u nich było krolestwo Boże? O iákaby to Chrystusowey mądrośći przymowká y sromotá, áby tákie miał mieć poddáne, y táki nieporządny dom swoy? Y mądremu człowiekowi przypisáć się táki postępek nie może: á coż Pánu y Bogu nászemu?

2. Wtory znák trwáłość. Drugi znák iest: Trwáłość y mocność tego ś. Kośćiołá y krolestwá Bożego. Pustorá ty-

tora tyśiącá lat trwa kośćioł Rzymſki w rozmáitych prześládowániach y probách: áni miecze pogáńſkie, áni chytrośći heretyckie, áni grzechy ludzkie, obálić go nie mogły. Znáć że mocną ręką budowány ieſt od przemożnego y mądrego goſpodarzá. By nie był z Bogá, nie trwałby, iáko mowi Gámáliel. A ná żadnym ſię innym kośćiele nie iſzczą przywileie Páńſkie, iedno ná tym gdźie Piotr widomą głową, iż go brámy piekielne nie przemogą. A herezyi do náſzych czáſow áż do Lutrá kilká ſet liczą, ktorych ſzczątkow nie maſz, y ludźieby o nich nie wiedźieli ieśli ná świećie były, gdyby ſámi Kátolicy o nich nie piſáli. Jáko niezgody trwáć máią, izáli ſię ſáme nie poiedzą? Jedna ſektá drugą wyiáda y wypycha, áż wſzytkie da Pan Bog zginą. Mowi Auguſtyn święty: *Nie boyćie ſię bráćia tych rzeczek z deſzczow, w ktorych wodá do czáſow burczy bo wnet uſtáną y trwáć nie mogą. Wiele już,* práwi, *herezyi pomárło, ktore płynęły poki mogły: teraz poſchły. Y pámiątki ich nie maſz jeśli kiedy były.* To Auguſtyn. Gdźie oni Aryáni, Mácedoniani, &c. Inne herezye miáły wiele Biſkupow, y pánow, y Ceſárzow, y Krolow: zdáło ſię trudno, áby miáły uſtáć. A te dźiśieyſze dáleko mniey mocy máią: pewna rzecz że upádną.

Actor: 5.

Auguſt: in Pſal: 57.

Herezye jáko rzeki ná deſzczu.

3\. *Trzeći znak, wielkość y wſpániáłość.*

Prov: 14. 2. Par: 2.

A iż wielki P. Bog náſz JEzus, wielkiego mu kroleſtwá potrzebá. Bo mowi Mędrzec: *Krolewſka zacność wielkośćią ludu ſtoi, á w małośći ludu ſromotá jeſt Páńſka.* Jáko gdy Sálomon budował mu kośćioł, niechćiał máłego budowáć, ále mowił: *Dom ktory chcę budowáć, wielki jeſt: bo wielki ieſt Pan Bog náſz nád wſzytkie bogi.* Nie iżby ſię w nim zmieśćił, gdyż go, práwi, y niebá nie ogárną: ále áby wiele ludźi ſłużyć mu w nim mogło. Ná świećie żadney ſekty nie máſz áni było, w ktoreyby ſię ták wiele ludźi wſzyſtkich narodow y ſtánow zámknęło, iáko w kośćiele Rzymſkim. Od morzá do morzá, iáko piſmo mowi, Chryſtus w nim pánuie, y ma zá dźiedźictwo narody áż do końcá źiemie. A gdy jedne národy odſtępowáły, prze grzechy y kácerſtwá ſwoie: drugie przyſtępowáły po wſzytkie czáſy. A iż zá náſzych czáſow, gdy narody Niemieckie y Angielſkie odſtępuią: Indyiſkie, Bráſylſkie, Peruáńſkie, Mexykáńſkie, ná zachod y wſchod ſłońcá świátłość ś. Ewángelij przyimuią: żadnego innego heretyckiego kośćiołá nie znáiąc, iedno ten Chryſtuſow w ſpráwie Piotrá Rzymſkiego. Herezye pokątne ſą. Acz ná wielu mieyſc być mogą, ále nie z iednośćią, áni z iednáką náuką, áni długo. Inſza ſektá we Fráncyi Ugonocka, inſza w Anglij Purytáńſka, inſza w Flándryi Nowochrzczeńſka, inſza w Niemcách Auguſtáńſka, inſza w Szwáycárách Kálwińſka, iáko ś. Auguſtyn mowi. Y ſobie bárzo rożne y przećiwne ſą. Y przyrowna ie do odćiętych rozg, ktore tám leżą y gniją, gdźie odćięte ſą. A kośćioł ś. iáko żywa winnicá wſzędźie ſię ſzerzy. Dźiśieyſzych heretykow ſektá, zá żadne morze nie záſzłá, ledwie ktorą kráinę ma cáłą ábo miáſto: y to nie iedná ſámá, ále z śioſtrámi zwádliwemi herezyámi drugiemi.

Wielkość narodow w kośćiele Rzymſkim.

Pſal: 2.

Auguſt: lib: de Paſtor: cap: 8.

Takiemi y innemi znáki pewnemi kroleſtwá Chryſtuſowego, o ktorych ná innym mieyſcu ſzerzey ſię náucza, y upomniećby ſię mogli ci, ktorzy o kośćiele ſię Bożym pytáią, niewiedząc ktory prawdźiwy. Boże by go z ſercá ſzukáć chćieli, iużby dawno náleźli, y ślepyby iuż tą drogą tráfił, iáko Izáiaſz mowi. Ale nie dbáią o kroleſtwo Boże, przeto go nie nayduią. Tegoby pierwey kroleſtwá ſzukáć niżli piſánego ſłowá Bożego. Bo pierwey dom ſię naleść ma, toż potráwy, ktoremi ſię domownicy kármią. Pierwey mieſzczáninem zoſtáć, toż praw mieyſkich używáć. Jáśnieyſzy ieſt kośćioł niżli náuká, ktorey tám pátrzyć gdźie dom ieſt y ſzkołá náuki y prawdy.

Iſa: 35.

A iż nie doſyć to kroleſtwo Boże náleść, y prawdę w nim Bożą poznáć, y świátłość ś. wiáry mieć: przydał Pan JEZUS, iż potrzebá ſzukáć ſpráwiedliwośći tego kroleſtwá, to ieſt práwá y ſtátutow tego miáſtá: ktore powinni chowáć ći co práwo mieyſkie przyimą. Teć práwá ſą, roſkazánie y uſtáwy Boſkie, boiáźń Boża, y wſzelka pobożność, y dobre uczynki: przez ktore, w wierze y łáſce Bożey będąc, do gornego onego kroleſtwá przychodźim.

WTORA CZĘSC,

O dwu pánách, o Boſkiey opátrznośći, o powinney służbie Bożey, o łákomſtwie, y pilnośći ſzukánia kroleſtwá Bożego.

Miedzy

MIedzy dwiemá Pány gdy ſobie ſą przeciwni, á ieden to każe, á drugi nie każe: rozum ſam pokázuie, iż iednego ſługá obráć, á drugiego porzućić muśi. Bo niepodobno obiemá uſłużyć. A iż ći dwá Pánowie ſą, ieden P. Bog właſny przyrodzony prawdźiwy: á drugi obcy, wtrącony y fałſzywy pan, ktorego diabłem zowią, z jego grzechámi y łákomſtwem y pieniądzmi źle nábytemi: nie trudne ieſt obieránie człowieku namniey rozumu máiącemu. Ktożby chciał czártá ſwego nieprzyiáćielá, rozboyniká, złego, y mizernego, ſobie zá páná bráć? á Páná Bogá przyrodzonego, prawdźiwego y wielce łáſkáwego y bogátego Páná odſtąpić? A przedśię nayduią śię ludźie ták ſprośni y głupi, y nád beſtye wſzyſtkie nierozumnieyśi, ktorzy czártá tego obieráią. Czym śię wżdy zwodzą y uwodzą? Tym iż im grzechow do ktorych ludźie ſą ſkłonni, nie broni: ále rádźi y pobudza do nich, y dla nich dáią mu śię w niewolą. A Pan Bog práwy grzechow broni y zákázuie. Jáko dźiećię rychley do tego idźie, co mu iábłko dáie, niżli do tego co mu wieś dáruie: Bo iábłko widźi y łákomi śię ná nie: á wśi nie widźi, y niewie ieſzcze iáko wiele iábłek zá nię mieć może.

Dwa pánowie.

Nie trudne jeſt obieránie páná.

Czárt nie broni grzechow, do ktorych ſkłonni ſą ludźie, przeto ma ſług wiele.

A ktemu mniemáią ludźie, iż bez grzechow doſtáć pożywienia nie mogą, Pánu Bogu nie ufáiąc: y jego przewłoczności y ſkuſzeniá, ktorym ſwoich doznawa, nie uważáiąc, y czekáć niechcąc. A ná koniec mniemáią że mogą záraz y czártu á grzechom jego y P. Bogu ſłużyć. Jáko oni do Sámáryi przywiedźieni ludźie, ktorzy y Pánu Bogu y báłwanom ábo czártowi, y grzechom jego ſłużyli.

Może być pożywienie bez grzechu ſzátáńſkiego

4. Reg: 17.

Niechce śię Pan Bog czćią y chwałą ſwoią z nikim dźielić, niechce czártá uczeſtniká mieć w ſłużbie, ktorą jemu ludźie winni. Niechce rozdźieloney miłośći y chęći ludzkiey mieć: cáłego ſercá do ſłużby ſwoiey prágnie. Nie zgodźi śię Chryſtus z Beliálem, áni ciemność z świátłośćią, áni grzech z ſpráwiedliwośćią. Niepodobno obu ſłucháć. Bo ieden roſkázuie wiárę y ufánie w Bogu ſwoim: á drugi roſkázuie wiárę y ufánie w pieniądzách. Jeden káże ſzczodrym być ná bliźniego: á drugi wydźieráć mu y ſi chwić y zdrádzáć dopuſzcza.

Niechce śię Pan Bog chwałą ſwoią z nikim dźielić.

1. Cor: 10.

Y to wielki fałſz: áby Pan Bog bez łákomſtwá, y grzechu, y lichwy, y wydźieránia, y zbytniey troſki, dáć ſłudze ſwoiemu potrzeb ćieleſnych nie mogł, ábo niechćiał: gdyż więkſze rzeczy dał, duſzę y zdrowie, á mnieyſzychby dáć nie miał, pokármu y ſukni? Ptáki y beſtye ktore go nie znáią żywi: á ſługi y dźieći ſwe ktorzy weń wierzą y jemu ſłużą morzycby miał y opuśćić, táki Oćiec, ktory więkſzą ma ku nim miłość, niżli mátki ku dźieciom ſwym? iáko zámierzył káżdemu wzroſt jego, y przyczynić go żaden ſobie ſtárániem ſwoim nie może: ták y pożywienie káżdemu wedle jego zbáwienney potrzeby od niego náznáczone ieſt.

P. Bog dáje ſługom ſwoim ćieleſne potrzeby.

A myśli troſkliwe do niego nic nie pomogą, áni żadna praca y robotá, bez zrządzenia jego. Pogány y heretyki żywi nieprzyiáciele ſwoie, ktorzy go bluźnią: á wiernych ſwoich ktorzy go chwalą żywić nie ma? Ten śię niech boi głodu, ktory o Oycu ták możnym y dobrym niewie, iáko Pogánin y báłwochwalcá y niewierny. Bo go ſobie zá Oycá nie ma, á jego śię opieki nád ſobą záprzał. Nie bądźże żaden ták głupi y práwie ſzálony, ábyś Páná Bogá prawdźiwego zá Páná ſobie obieráć, jemu ſłużyć y jego miłowáć: á czártem y grzechami jego wzgárdźić, y ſrodze go ſobie ohydźić nie miał. Bo wiele nas rzeczy do ſłużby Páná Bogá náſzego wiedźie y wiąże, á od ſłużby nieprzyiáćielá jego y náſzego odwodźi.

Głoſu śię nie báć przy ſłużbie Bożey.

Ma ná nas P. Bog wſzytkie práwá y obowiązki ktore śię wymyślić mogą: ábyśmy jemu ſámemu ſłużyli. U ſyná śię ſłużby upominaſz: boś go urodźił, uchował y nádał. Ná to ſłuſznie nań maſz Oycowſkie práwo. A iáko nie więkſze ma ná nas práwo ktory oycom wſzytkim y mátkom ten dar dał, áby rodźić mogli: y od niego ieſt wſzytko oycowſtwo ná niebie y ná źiemi, mowi Apoſtoł, y ktory mu dał rozumną duſzę, y ciáło w mátce jego ſam ſpoił? Upominaſz śię u niewolniká ſłużby: boś go kupił, y ſą ná nim pieniądze twoie: y winien cię ſłucháć, boś go od śmierći wykupił y od tyránná, y drogoś zápłáćił. A Pan Bog nas drogą krwią y zdrowiem ſwoim kupił y wybawił od wieczney śmierći: iákoż ná nas práwá z ták drogiego y nieſłychánego kupná nie ma? O Boże moy day mi to uważyć, iáki to ieſt obowiązek do ſłużby twey, y czynienia woli twoiey.

Práwá ná nas nie ma P. Bog ábyśmy jemu ſłużyli.

Oycowſkie práwo.

Ephes: 3.

Práwo ná niewolniká.

Po ſłudze też chceſz roboty y poſługi: Bo máſz z nim zmowę, y dobreś mu obiecał myto. A my iáko nie pomnim ná zmowę z Pánem Bogiem náſzym, ktorą y ná chrzćie y ná ſpowiedźi świętey czynim? Jáko nie pomnim co zá práwo ma

Práwo Páná ná ſługę.

Sąśmy ręko-

ná nas

dayni ſługy Boży.

ná nas Pan Bog, gdyśmy ſię jemu ſtáli rękodaynemi ſługámi: wiárę mu wſzytkę y ſłużbę obiecuiąc: á ná bogátych obietnicách, y ná pewnym ſłowie jego przeſtáiąc? Jáko ſię wżdy z ſłużby y roboty wymáwiáć mamy? Jáko ſię karánia zá niepoſłuſzeńſtwo bác ſię nie mamy?

Dwá wielkie obowiązki nas do ſłużby Bożey

Ná koniec by tych wſzytkich praw y obowiązkow ná naś nie miał, ktore ma: ieſzcze dwá wielkie á wrodzone y práwie Páńſkie zoſtáią: uniżenie powinne naywyżſzey mocy, y práwo ſtworzenią. Bo ták wielki ieſt Pan Bog, ták mocny, naywyżſzy, y nayſtráſzliwſzy: iż przed nim upádác, y jemu ſię ze wſzytkim podác, z przyrodzenia muśim. Jáko ſzczenię przede lwem: iáko jeden poimány przed woyſkiem wielkim: iáko kmieć przed krolem y Monárchą świátá. By dobrze nie miał innego żadnego nań práwá: ſamá go wielkość, moc, y zacność, do ſłużby y poniżenia przymuſzą. Wielki Pan Bog y wielkości jego końcá nie maſz, y nádeń wyżſzego nie maſz: á iákoż mu ſię do ſłużby nie ſkłonić? Z przyrodzenia głupi ſłuży mądremu, ubogi bogátemu, podły Krolowi mocnemu, ktory z wielkimi woyſki przyćiągnął. By tu, czego uchoway Bog, z woyſkiem wielkim kto przyſzedł, á nas tylo trochę, y to nie do bo u, bez obrony záſtał: izáliby nie muśiał ſłużyć Krolowi onemu? Przetoż ieſt iedno ſłowo w piſmie: *Niech ſłużą Seſakowi,* mowi Pan Bog, *áby poználi rożność ſłużby mojey od ſłużby krolow źiemſkich.* Niechćieli mnie w pokoiu ſłużyć: niechże ludźiom tym tyránnom przymuſzeni ſłużą. A P. Bog więkſze ma woyſká ná nas niżli ktory krol ná świećie, więkſzą moc: iákoż mu nie ſłużyć, á woli jego nie czynić?

Pſal: 44. *Wielkość Boſki.*

2. Par: 12.

Práwo gárncarzá ná gárniec. Joſ: 10.

Ná koniec, żadnego więkſzego práwá nie maſz, iáko ktore ma gárncarz ná ſwoy gárniec, y ſtolarz ná ſwoię łáwkę, y kowal ná ſwoię śiekierę: bo ią ſam uczynił. Jáko może rzec śiekierá: ſłużyćći nie będę kowálu: á on ią zepſowáć y porzućić, y co chce z niey inſzego, motykę y rożen uczynić może? Tákie y dáleko ieſzcze więkſze Pan Bog ma ná nas práwo. Bo kowal śiekierę uczynił, ále żelázá nie uczynił. Jeſzczeby żelázo mowić mogło: nie maſz nic do mnie kowálu, nie tyś mię uczynił. A nas Pan Bog uczynił, nie z cudzey máteryi, ále z ſwoiey ábo z niſzczegoż. On tworcá náſz, on dał to iżeśmy ſą: iákoż mu ſię z ſłużby wymáwiáć? y owſzem iáką ochotę ták wielką náleść, ktoraby mu ſłużyć, á czynić świętą wolą jego mogłá, ták iáko ieſt winna.

Diabeł żadnego do nas práwá nie ma jedno złodźieyſkie.

Z drugiey ſtrony, dyabeł żadnego do nas práwá nie ma, dla czegobyśmy ſłużyć jemu mieli, y wolą jego w złośćiách y grzechách czynic. Pánem ſię czyni: á on ieſt rozboynik. Swego nic nie ma. Ukráść co może: ále mieć ſwego nic nie może, iedno piekło y wieczne potępienie. Zdrádźić nas y oſzukáć y námowić może: ále ſpráwiedliwie pośieść człowieká krwią Chryſtuſową odkupionego, y chrztem świętym odrodzonego nie może. Płácić czym ſłużby nie ma, iedno tym piekłem ktorego ſam używa. Choć mowi: wſzytko to moie co ná świecie, y chwałá kroleſtw świátá: tedy kłáma. Bo bez Páná Bogá włáſnego Páná nic dáć áni bráć nie może. Ná ſkuſzenie ludzkie pozwala mu drugdy Pan BOG, iż temu ktorego ſobie zwiodł, pomoc może do urzędow, do bogáctwá, do małżeńſtwá, y komu ſzkodę iáko Jobowi uczynic może. Ale nie długie jego pociechy, y zdrádliwe obietnice. Oſzuka ſię káżdy, ktory z jego ręku iákie ſzczęśćie świeckie ma, ábo ſię od niego czego ſpodźiewa.

Płáćić nie ma czym. Matth: 4.

Ná ſkuſzenie naſze dopuſzcza czartu Pan Bog świeckich pomocy krotkich.

Nie daymy ſię jego ſzczęśćiem łowić: bo pożyczáne jemu ieſt, ná ſkuſzenie y doświádczenie náſze. Krotkie y omylne ieſt: odſtępowáć w nim człowiek Páná Bogá włáſnego Páná, grzeſzyć, y wolą czártowſką czynić, zábijáć, zdrádzáć, lichwić, wydźieráć, kto z jego ręku bogátym chce być, muśi. Y ták przez grzechy ktore on rádźi, y ktoremi do pieniędzy y ſzczęśćia świeckiego prowádźi, y niewolnikiem y ſługą jego káżdy ſię ſtáie: y co brzydko mowić, ſynem ſię jego y dźiedźicem piekłá jego ſtáie, iáko Pan mowi: *Kto grzech czyni, niewolnikiem jeſt u grzechu, to jeſt u czártá.* Y niżey: *Wyśćie z oycá dyabłá. Bo roſkazánie y chęći oycá ſwego chcećie czynić. On był od początku mężoboycą.* Nie dayże Boże nikomu do ták ſproſnego, nędznego, okrutnego, zdrádliwego, fałſzywego páná przyſtáwáć.

Niewolnik y dźiedźic y ſyn dyabelſki łákomiec. Joan: 20.

A kto ſię im nie zbrzydźi, rzeczeſz? ták złym, ták okrutnym, y ubogim. Brzydźże ſię grzechem, jeśli ſynem y niewolnikiem jego być niechceſz. Brzydź ſię łákomſtwem, nie miłuy pieniędzy, áni nádźieie w nich pokłáday. Bo táka miłośc y nádźieiá uczyni ćię ſługą bałwochwálſkim y dyabelſkim, y w wielkie grzechy y w śieći, z ktorych ſię nie wywikleſz, wpádnieſz. Zaden grzech łákomemu nie ieſt trudny. Dla pieniędzy Báláám Prorok fałſzywy, ważył ſię mátác y kłámáć, y głupſtwo jego oślicá ukarałá, iż pomſty Bożey nie widźiał nád ſobą.

Łákomemu żaden grzech nie trudny. Num: 22.

Nábotá

O grzechu Łakomstwa nauka.

3. Reg: 21. 4. Reg: 5. Matth: 26. Actor: 5. Ecclef: 10.

Nábotá niewinnego, łákomſtwo złego królá Achábá zábiło. Giezy dla pieniędzy zdrádźił páná ſwego, dáry Boże przedał, y trąd ſobie kupił. Judáſz dla pieniędzy, Miſtrzá, Páná y Bogá ſwego przedał, y pieniądze porzućiwſzy, obieśić ſię ſam muśiał. Ananiaſz y Záphirá ſkłámáć Duchem ś. dla pieniędzy muśieli, y wnet śmierć nagłą náleźli. Dla pieniędzy, mowi Mędrzec, *łakomy y duſsę ſwoję przedayną ma, y będąc żywym wymiáta z śiebie trzewá ſwoje.* Dla pieniędzy lichwić y bliźniego odźieráć łákomy muśi: y tym ſam śiebie zabija.

Beſtye ſię náiadáią z tego co wydrą, á łákomy nigdy. Prov: 13. Prov: ult. Bernardus. *Ná czterech kołach jeźdźi łákomſtwo.*

Beſtye wydárſzy, lwi y niedźwiedźie náiadſzy ſię, oſtátek innym beſtyom pomiátáią: á łákomy náieść ſię nigdy nie może. *Je ſpráwiedliwy,* mowi piſmo, *náje ſię: á brzuch niezbożnych nienáſycony.* Piekłu ſię rowna, ktore nigdy nie mowi: Mam doſyć. Ná czterech kołách ieźdźi łákomſtwo, mowi ieden Doktor. Jedno ieſt, ciáſne y boiáźliwe ſerce. Bo ſię boi, iż mu nie doſtánie, y záwżdy w teſknośći wielkiey y śćiśnieniu ſerdecznym być muśi. Drugie ieſt, nieludzkość. Bo y nád właſnym ſię oycem nie zmiłuie, áby mu dał y pomogł. Trzećie, wzgárdá Boża y porzucenie ſumnienia. Bo ſię Páná Bogá nie boi, y ná ſumnienie niedba. Czwarte, zápomnienie śmierći. Bo mniema áby śmierć dáleka: á oná ládá kiedy weń iáko w puſzkę uderzy, ktora wſzyſtko w ſię bierze, á puśćić niechce, áż ią młot śmierći rozbije. A pará go koni wieźie: Skępſtwo y drápieſtwo: iedną ręką śćiſka, áby nic nie dał: drugą ćiągnie y wydźiera, áby brał. Do dánia umárły, do wydźierániá iáko lew głodny. A woźnicá pogania, ktorego zowią, chęć do nábywánia, ktora nigdy nie gáśnie.

Puſzká z małą dźiurą do brania. *Pára koni.* *Woźnicá.*

O ſproſny grzechu ktory inne wſzytkie w ſię prowádźiſz, iákoś ſię dźiś w kroleſtwie tym Polſkim rozſzerzył? *Ná głowie u wſzytkich,* iáko mowi Prorok, *łákomſtwo.* Od máłego do wielkiego wſzyſcy ſię łákomſtwá uczą: y Prorok, y kápłan, wſzyſcy łákomſtwo czynią. Gdźie ſię iedno okiem obrociſz, wſzędźie drápieſtwo, w rzeczy goſpodárſtwo, poddánych uciśnienie, kośćielnych y poſpolitych dobr y pieniędzy krádźieſtwo, lichwy, wydźierániá, zyſki niezbożne. Czegoż czekáć iedno karánia od Páná Bogá? Bo nikt nie karze: krádźieſtwá wielkie y lichwy práwá ná ſię nie máią. Łupienia poddánych y miáſt krolewſkich, ſpráwiedliwość zginęłá. *Powſtań Pánie á oſądź ludki twoie: boć to dźiedźictwo twoie.* Tyś ieſt Pánem ná źiemi: woła Prorok.

Amos 9. Jerem: 6. Pſal: 82.

Umiárkowánie czyni bogátego.

Miałby ſię káżdy w ſwym ſtánie umiárkowáć, á zbytnich y nád ſtan ſwoy koſztow nie czynić, ná potráwách y ſzátách, ſługách, koniách, y budowániu niepotrzebnym. Nie miałby żaden wierny prágnąć bogáctwá, áby chćiał być bogátym. *Bo ſamo chcenie,* mowi Apoſtoł, *w śidłá dyabelſkie y w grzechy wielkie prowádźi.* Przeſtáwáćbyśmy mieli ná miernośći, á pożywieniu ſłuſznym: ſpráwiedliwemi dochodámi ſwemi uſpokoicby ſię káżdy miał.

1. Tim: 6.

Robotá bez fraſunku.

Pracy y roboty ná ſzukánie pożywienia nie żałuymy. Bo zákazáne ieſt od Bogá prożnowánie: á káżdey robocie Pan BOG dźiwnie błogosłáwi. A robiąc y prácuiąc, weſołe á nie boiáźliwe ſerce mieć, áni troſkliwe. Ale ták mowić: Oto robię, czynię, iáko mi Pan Bog kazał: á on wiem że mi pomoże. Oto orzę y śieię, á on deſzcz puśći, y da wzroſt pracy moiey. Nie ſwey robocie áni obmyślániu duſam: iedno błogosłáwieńſtwu jego. Moiá wodá, á jego błogosłáwieńſtwo. Ja noſzę, nálewam: á on ią obroći w wino, y gorzkie prace moie w ſłodkość.

Joan: 2.

Pokármy y bogáctwá duſzne.

A ná koniec pierwey ſzukáć kroleſtwá Bożego y ſpráwiedliwośći jego. Pierwey ſię o duſzę ſtáráć, áby miáłá ſwoie zdrowie, potráwy ſwoie, doſtátki y ubiory, ktore ſię w cnotách Chrześćiáńſkich zámykáią. Jáko ćieleſne zdrowie po tym znáć, gdy pokármu prágnie: ták duſzne zdrowie w tym ſię pokázuie, gdy do ſwoich potraw, to ieſt do ſzukánia kroleſtwá Bożego ochotna. Potráwy iey ſą ſłowo Boże, Sákrámentá, dobre uczynki, y wſzeláka ſpráwiedliwość. Száty iey ſą niewinność pierwſza, oná ná chrzcie wźięta wiárá ku Pánu Bogu cáłá: Nádźieiá w nim ſámym wielka, y ufánie w nim mocne: Miłość y chęć do Páná Bogá czći y chwały, y do pořátowánia bliźniego: czyſtość, trzeźwość, umártwienie żądz ćieleſnych. To ſą potráwy y ubiory duſzne. To ſą ſzáty kroleſtwá twego ktorego ſzukamy. To ſą bogáctwá náſze naydroższe y pieniądze ktorych nábywáć mamy.

Co pierwey czynić, co poźniey, co pilniey, co nie tak.

O też pierwſze y pilnieyſze ſtáránie czyńmy, niżli o świeckie y docześne. Bo to droższe wieczne, y teraz ná nie czás mamy. Pierwey z ognia wynośiſz dźieci niżli pieniądze, pierwey pieniądze niżli miſki. Pierwey opátruieſz dźieći właſne niżli czeladkę. Pierwey tám gdźie maſz wieczność, niżli tám gdźie maſz dożywo-

ćie, ábo tylo do czásu. A iż duszne rzeczy tákie są: iáko ie máią świeckie uprzedźáć? iákiego głupstwá y karánia uydźiem, ieśli ie wzad zostáwim, á Bárábbaszá nád Chrystusá przełożym? A pilność iáką uczynim około zbáwiennych rzeczy? Godźiłáby się większá niżli o tych cielesnych. Ale iuż y ná tákiey przestałby Pan Bog y duszá twoiá. [ácz sromotá táką wyciągáć y ták duszę z ciáłem zrownáć] ále iużby iákokolwiek zá násze stáło: gdyby się ták wielka pilność y chęć dawáłá rzeczom duchownym, iáko cielesnym y świeckim dáiem.

O Pánie JEZU Chryste, oddal od nas łákomstwo, ábyśmy pieniądzom y przy nich czártu y grzechom iego nie służyli; ále tobie sámemu, ktoryś nas stworzył y drogą krwią swoią sobie kupił. Day nam wielką nádźieię y ufánie o szczodrobliwey opátrznośći twoiey. Ty nierozumne bestye y ptáki, y niewierne y złe ludźie żywisz. Tyś kármił po sześćkroć sto tyśięcy ludźi do boiu, okrom biáłychgłow y dźieci, przez lat czterdźieśći ná puszczy. Tyś ubogą wdowę y gośćiá iey Eliaszá z gárśći mąki pułtrzecia látá żywił. Tyś drugiey wdowie kilká kropel oliwy ná wiele beczek rozmnożył, ktorą długi wypłáćiłá, y pożywienia hoynego nábyłá, pobożnośćią męża swego obroniona. Táż ręká twoiá ná puszczy pięć y śiedm tyśięcy ludu trochą chlebá náśyćiłá. Tá ręká mocy y dobroći twey, polá, drzewá, ryby, bydło, do wzrostu y rozmnożenia ná ludzki pożytek przywodźi. Iákoż się ia głodu báć, y dla tey boiáźni do grzechu się puszczáć, y do zguby dusze mo iey zánośić się mam? Nie dopuść mi tego Pánie moy. Niech prácuię spráwiedliwie, á ty pracy moiey błogosław. A day mi pierwey szukáć y stáráć się o krolestwo twoie y zbáwienie dusze moiey: ábym iey głodem nie umorzył, á oná áby tobie żyłá. Ty ią Pánie słowem twoim y Sákrámentámi twemi y dobremi uczynkámi pośilay: áby rosłá w pobożnośći, y bogáćiłá w cnotách spráwiedliwośći. A to miawszy, o głod się cielesny báć y niedostátek nie będę: ná słowo twoie ktore pochybić nie może. Ktory z Oycem, y z Duchem ś. kroluiesz Bog ieden ná wieki, Amen.

Psal. Exod. 1. Reg. 4. Reg. Joan: 6.

NA XV. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Zywot ten nász ná tákim wygnániu, wszędźie z smutkiem y płáczem zmieszány iest. Krotko żyiem, mowi Job ś. á wszelákieyeśmy nędze pełni: ábo nád swemi własnemi, ábo nád ludzkiemi dolegliwośćiámi záwżdy wzdycháć muśim. A nikt nas ucieszyć nie może, iedno ten ktory tey wdowie żáłosney mowi: *Niepłácz.* A zwłaszczá w tey naystrászliwszey y nayćięższey przygodźie śmierći, ktorą on sam umorzył, y jego się sámego boi: y on ią od nas odpędźić, żywot nam, ktorego iuż śmierć nie odeymie, dáie. A osobliwy iest żal, gdy kto miły y potrzebny, umiera. Jákobyśmy rádźi áby go nam Chrystus także ożywił y wroćił, iáko tu uczynił tey wdowie. Ale iż teraz tego nie czyni, dla większey y státecznieyszey poćiechy nászey: tákie nam iednák w kośćiele swoim poćiechy zostáwił: iż słusznie y my żal nász ucieszyć, gdy nam mili náśi przez śmierć odchodzą, y płácz zátrzymáć możem. Te poćiechy miedzy innemi są przednieysze: Nieśmiertelność dusz nászych: przyszłe zmártwychwstánie: dobre á Kátolickie z tego świátá zeście: płácz mierny, y pogrzeb uczćiwy: wykonánie testámentow: opátrzenie śierot ich: pomoc duszom ich ná wypłácenie grzechow, ábo karánia zá grzechy ich. Poczniem od tey ostátniey poćiechy, ktorą nam naybárźiey heretycy wydźieráią: á potym się do innych puśćim zá dárem Poćieszyćielá y Páná nászego, ktory sam płákánie násze kroći.

Job: 14. Poćiechy w śmierći.

PIERWSZA CZĘSC,

O pomocy umárłych, o nieśmiertelnośći duß, y zmártwychwstániu ćiał náßych, y o dobrey śmierći.

Wielki

Ci co nas z umárłemi dźielą, krzywdę nam y im czynią.

WIelkie nam ubliżenie pociechy náſzey Chrześciáńſkiey czynią, ktorzy nas żywe z umárłemi dźielą, y miłość náſzę ku nim tárgáć y wydrzec nam chcą: gdy ſię o to ſtáráią, áby ſię przyiáźń náſzá śmiercią kończyłá: ábyśmy ſobie nic powinni nie byli, nic o ſobie nie wiedźieli, uczynności przyiáćielſkiey ieden drugiemu żadney niepokázowáli: ſkoro śmierć nas rozłączy. Co iż ieſt przećiw zakonowi przyrodzonemu, przećiw piſmu świętemu, y náuce y zwyczáiu wſzytkiego powſzechnego kośćiołá, przećiw rozumowi ſámemu, przećiw poćieſze náſzey Chrześciáńſkiey: godźi ſię o to záſtáwiáć, á miłość y uczynność ku naymilſzym náſzym zmárłym wzbudzáć, ktorą, żal ſię Boże, ći ludźie u śiebie zgubili, á w nas ią bárzo oſłabili.

I.

Zakon przyrodzony mowi o umarłych.

Zakon przyrodzony y práwo Boże ná ſercách ludzkich piſáne, ktore nie idźie z náuki áni ze zwyczáiu: ále z ſámego ſtworzenia y urodzenia y piſmá Bożego: ktore ſam pálcem ſwoim ná ſercách ludzkich nápiſał, ukázuie: iż umárłym żywi ſłużyć y pomoc im u Bogá mogą. Bo nie maſz ná świecie ták grubego národu, ktoryby ſię zá umárłe ſwoie nie modlił, y ofiar ábo czegożkolwiek zá nie nie czynił. Pogáńſkie piſmá ſtáre bárzo to świadczą, hiſtorye y zwyczáie ich. Bo u Rzymian ſtárych, mieśiąc Luty wſzytek ná tym nabożeńſtwie zá duſze tráwili. Po dźiś dźień gdźie ſię iedno nayſproſnieyśi y naygrubśi Pogánie y dźicy ludźie nayduią, to czynią. Y Turcy, naywiękſze to nabożeńſtwo máią, iáko ći świádczą co o nich piſzą, y miedzy niemi bywáią. Zydow niech pytáią co czynią w tey mierze, y co z zakonu y od ſtárych oycow wźięli. Co y księgi Máchábeyſkie, ktore niżey wſpomniem, świádczą, iáko zá umárłe modlitwy czyniono.

Plato in Apol: Socr: & in Phedone. Livius l. 1. Virg: lib: 5. Aeneid. Plutar: in Numma.

Co tedy wſzytkie narody po świećie czynią, czego żaden nie zániechywa, kto ludzką twarz ná ſobie ma: toć muśi być zákon przyrodzony od Bogá ſámego piſány. Jáko ten, *nie zábijay, nie cudzołoż, nie krádni.* Bo ſię ná to wſzytko rozumne ſtworzenie zgadza. Ci tedy co o umárłe niedbáią, áni ſię tym ćieſzą: bezpráwie wielkie práwu przyrodzonemu czynią.

Piſmo ś. o umárłe ſtáranie czyni. 1. Reg: ult.

A nie mniey piſmo ś. y kośćiołá ſtárego y nowego zwyczay ſtárowieczny, tego wſpiera. Dla czegoż w ſtárym zakonie pośćili ludźie zá Saulá y ſyny jego śiedm dni, ieśli duſzy jego pomocy ztąd nie było? Zá co im Dawid bárzo dźiękuie, y oſobne do nich z temi dźiękámi poſły wypráwuie. A Máchábeuſz gdy zá ſwe żołnierze pobite modły czynić, y ofiáry y ſummę pieniędzy wielką do kápłanow nieść każe: ná wiátr to puſzcza, czyli błądźi: kto go z tego iáko z błędu karze? y owſzem kośćielny y ſtárodawny, y z nabożeńſtwem zakonnym uroſły obyczay wypełnia.

2. Mac: 12.

Jáka u nich Ewangelia.

Mowią: niechcemy tych kśiąg, nie ſą świętym piſmem. Wierzę. Bo im nie po ich głowách y wymyſłách. Toć ich Ewángelia, gdźie co błędom ich ſzkodźi, wyrzucić z Ewángelij. Aza to iednym kśięgom uczynili, máłoli z Bibliey wymiatáli: y wſzytkiey ſię zárzeką, ieśli ią błędy ich zbijáć będźiem. Odbieżą y kśiąg mądrości, y Ekklezyáſtyká, y Tobiaſzá, y Heſter, y liſtu ś. Jákubá. Jáko to czynią. Pierwey do piſmá ś. ukázowáli, á teraz ie odmiatáią. Dobrze, niech im Máchábeyſkie kśięgi piſmem nie będą [iáko u Kátolikow ſą y będą ná wieki] wżdy ie zá hiſtoryą przyiąć muſzą, á wierzyć im ták iáko Liwiuſzowi y Juſtynowi, y innym pogáńſkim hiſtoryom, winni ſą. Ná czym nam doſyć, iż ukażem modlitew y ofiar zá umárłe w ſtárym zakonie używánie.

Niech y Zydow dźiśieyſzych pytáią, ieśli tego zwyczáiu poddánego od trzech tyśięcy lat y dáley nie máią? Niech ich y ſamá hyſtorya u Jozephá upomni. Gdy Jerpatę Miáſto Zydowſkie w Gálileiey wźięli Rzymiánie, Jozeph ktory tám był ſtároſtą, z żołnierzmi ſwemi w iedney ſię iáſkini zámknął: y widząc iż uyść nie mogli, pozábijáć ſię żołnierze ſami ſpolnie chcieli á on im temi ſłowy odrádźił: *Niewiem,* práwi, *żołnierze coby zá ubłagánie duſſá tego miáłá, ktory ſię ſam zábija: kto ſię zá námi do Bogá przyczyni, jeśli ták grzeſſym? żadne ofiáry Bogá nam nie ubłagáją, prożno kápłani wzywáć będą Pátryárchow* [Pátrz wzywánie świętych.] *Przodkow náſſych, ktorzy odpoczywáją w Hebronie, áby nam do ogrodá Eden otworzyli: prożno będą wzywáć Anjołow pokoju, áby nam otworzyli wrotá rayſkiey roſkoſſy.* Obáczże z tych ſłow y z tákiego świádká, ieśli w zakonie ſtárym zá umárłe co czyniono. A w nowym zakonie gdy Pan JEZUS mowi: *Grzech przećiw Duchowi ś. nie będźie odpuſſczony, áni ná tym áni ná innym świećie:* izáli nie dáje znáć iż y ná onym świećie ſą odpuſty? A Páweł ś. gdy mowi dowodząc zmártwychwſtánia ciał, z tego iż duſzá żywa, y zá duſze wiele ſię trudźi żywych, áby umárłym po-

Josephus de bello Juda. Josephus Bengor cap: 19.

Słowá ſtárych Zydow o umarłych.

Piſmo nowego zakonu. Matth: 12.

1. Cor: 15.

łym pomoc dáli: izáli nie wyráźił ſtáránia zá duſze y pomocy ich od żywych? *Co czynią ći, práwi, ktorzy ſię chrzczą zá umárłe: jeśli umárli nie zmártwychwſtáną, czemu ſię zá nie chrzczą? to jeſt trudzą.* Bo ták też to ſłowo w piśmie ſię świętym rozumie, y ták go używa Pan JEZUS: *Chrztem mam być chrzczony, o jáko prágnę áby był rychło*: to ieſt, mękę mam ćierpieć. Lecz byśmy y piſmá nie mieli, iákoż ieſt ták iáſne: ſámá Apoſtolſka náuká y zwyczay, y podánie, po wſzytkiego świátá kośćiołách, przełomácby ten upor miáłá. Nie maſz żadnego piſárzá, Doktorá, hiſtoryká, ktoryby tey náuki kośćielney y zwyczáiu nie wyświádczał: ktorych tu ſłowá kłáść długośćby uczyniło.

Luc: 12.

Kośćielna powſzechna náuká.

Rozum ſám przećiwniki potępia.

Y rozum ſám to ukázuie, gdyż nie wſzyſcy ludźie iednácy. Są iedni bárzo dobrzy, drudzy bárzo źli, trzeći mierni. Jedni cáły żywot ſwoy ná pokućie y dobrych uczynkách tráwią. Drudzy ledwie o Bogu wiedzą. Drudzy upámiętawſzy ſię, rychło ábo záraz z tego świátá ſchodzą: nic práwie tákiego w żywoćie ſwoim nie uczyniwſzy, co święći y pilni około ſwego zbáwienia czynią. Jákoż tego co w pokućie iednego dniá ábo iedney godźiny umiera: z onym dobrym ktory cáły żywot oſtrą pokutę y dobre uczynki czynił, porownywáć? Jákoż go też od zbáwienia y nádźieie odſądzáć, á do piekłá poſyłáć: gdyż w wierze o męce y wyſługách Chryſtuſowych y w dobrey woli czynienia długiey y wielkiey pokuty ſchodźi? Dźiwnaby to ſpráwiedliwość, ktorą trudno przypiſowáć Sędźiemu nayyżſzemu.

Nie day Boże osłábiéć w nabożeńſtwie, y miłości ku umárłym, ták dobrze po wſzyſtkim Chrześćiáńſtwie y po wſzytkie wieki ufundowáney. Z ktorey wiele nam żywym dobrego y umárłym wiele pomocy płynie. Bo my zá nię co czyniąc, gruntuiem ſię w wierze o onym świećie y żywoćie, o ich trwániu y nieśmiertelności: y dźiwnie ſię z tego ćieſzym, iż nas śmierć nie gubi: á iż człowiek po śmierći lepiey żyie, lepiey ſłuży, lepiey widźi, ćiáłá ták trudnego, gnuśnego y ćięſzkiego, y chorobámi obłożonego zbywſzy.

Pożytki żywych z modlitwy zá umárłe.

Y zátym tychże ſię ſądow Boſkich boiąc, ná ktore umárli przychodzą, myślim o ſobie, ábyśmy zgotowáli potrzeby ſwoie. Bo źle ſię ſpuśćić ná przyiáćiele. Po ſobie báczym iáko ſłábo miłuiem tych, ktorych nie widźim: iáko nam prędko z pámięći wypádną, gdy ich tu nie ſtánie. Lepiey tu czynić coby zá mię przyiáćiel miał czynić, á nie ná pewne ſię uczynności ſpuſzczáć. Umieráiąc przyiáćielowi poruczyſz: przedſię nie uczyni: á káżdy ná ſię pilniey y wierniey robi niżli ná drugiego. A ſporſza tu robotá w wierze, niżli tám ná oko, y Pánu Bogu milſza. Y lepſza iedná świecá przed tobą, niżli ſto zá tobą. Więcey tu zá ieden dźień wypokutuieſz, niżli tám zá dźieśięć lat.

Tu w tym żywoćie pokutowáć.

A k temu modląc ſię zá umárłe, ſámi też ſwoię śmierć wſpomináć muśim: nád ktorą myśl y wſpominánie nic pożytecznieyſzego do porátowánia zbáwienia nie mamy, iáko ſię niżey powie. A ná koniec, gdy náſzą pracą porátowáni, do widzenia ſię twarzy Bożey umárli podnioſą: umieią nam záś oddáć modlitwámi ſwoiemi zá námi, ſtánie nam zá nágrodę.

Rozmyślánie śmierći.

Nágrodźą umárłych.

A nie mowmy: niewiem ieśli potrzebuie: podobno iuż ieſt w niebie, ábo podobno być w piekle może. Bo choć tey pewności w tym nie maſz: iednák ten ktory miłość ku bliźniemu płáći, tobie to nágrodźi. Do ćiebie ſię to wſzyſtko obroći: y ná twoy pożytek, by dobrze tám tego nie było potrzebá, poydźie. Wſzák śieieſz, choć pewnie niewieſz ieśli wznidźie. Mędrzec mowi: *Siey wieczor, śiey ráno: bo niewieſz ktore wznidźie. A jeśli oboje, tym lepiey.* Nie o roli ten piſał, ále o uczynkách dobrych, y pracy ktora ſię ná onym świećie płáći. Mátká gdy śle ſynowi w dáleką kráinę pieniądze: nie myśli o tym, iż zginą. A by dobrze zginęły: oná z miłości ſwey ktorą dźiećięciu pokazáłá, ćieſzy ſię á mowi: Nie poſkárży ſię ná mię ſyn moy: uczyniłam com byłá winná z miłości ku niemu. Pan Bog ktory nam tę miłość ku umárłym roſkazał, á wiedźieć nie dał iáko ſię to obraca co dla nich czynim, wie iáko tym ſzáfuie: zápłátá u niego miłości, y miłośierdźia ku bliźniemu nie ginie.

Niepewność o ich ſtanie nie pſuie pomocy.

Eccleſ: 11.

Zyczmy tey pomocy umárłym, ktora im tu w kośćiele żywych, iáko członkom tegoż ćiáłá, ſámá zoſtáłá. Robić tám nie mogą, żebráć ſię tám wſtydzą: bo tu czás mieli. Ná náſze tylo ręce pátrzą. Wſtydźmy ſię ich, áby nam nie wymawiáli, gdy ſię w kupie oglądamy: wżdyś mię nie miłował, wżdyś mi fałſzywym przyiáćielem był, wżdyś mi ſię nie uiśćił. Y żałowáć przed Sędźim ná wſzyſtkich nas będą. Jákoż ſię im ſpráwim? Gdy tu kogo mowi Cyrillus, z źiemie wywołáią: izáli przyiáćiele u Krolá go wyproſić, áby był przywrocon, nie mogą? Toż ſię mowi o umárłych, mowi ten Cyrillus

Nie mogą ſię ſámi rátowáć umárli.

Luc: 16.

Záłowáć ná nas będą umárli.

Cyril: Hieroſol: Catech.

ś. Jedná przenaydroższá ofiárá Mszy ś. o iáko im pomoc wiele może, przy ktorey święći wołáią : Bázylius, Chryzostom, Cyrillus, Klemens, Ambrozyus : *Przez tę krew y mękę, y śmierć twoję Pánie : day mieysce odpoczynienia, ochłody, y pokoju tym ; ktorzy przed námi z znákiem wiáry poszli, otworz im wrotá świátłośći twojey.*

In suis Liturgijs.

2. Drugá iest poćiechá nászá nád umárłemi, nieśmiertelność dusz nászych. Iż ći ktorzy umieráią ná ciele, żyią ná duszy, á nie giną, iáko się rzekło. Wychodzą z ćiáłá, iáko z domu sprochniáłego, iáko z namiotu zgniłego. Jáko Apostoł mowi : *Wiemy iż gdy się dom ziemski tego mieszkánia nászego skáźi, iż inne budowánie z Bogá mamy, dom nie ręką czyniony, wieczny w niebie.* Co się nie tylo wiárą nászą, ktora ná tym się ufundowáłá, ále y modlitwą zá umárłe, y wzywániem świętych wspiera. Ci co modlitwę za umárłe psuią, iednym naiázdem te dwie rzeczy obaláią : iż y o spráwiedliwośći Boskiey y karániu ná onym świećie, y o duszney trwáłośći, muszą nic nie trzymáć. Y ná to się tá ich Ewángelia táiemnie pierwey u Lutrá zánośiłá. Bo sam ná wielu mieyscplecie : iż umárli ták śpią, y niewymownym snem ták zásnęli, iż áni widzą, áni czuią, ták iáko gdy kto śpi. Y śpi, práwi, duszá máiąc zmysły wszystkie pogrzebione, ták iż y mieysce umárłych, męki żadney nie ma. Pátrzże ná tego Epikurá : oto tu dusze umárłe czyni, y karánia po śmierći żadnego nie kłádźie. Y potym towárzysze jego ná swoie się ucznie skárżą : iż po kárczmách z tym się wydáią, w kośćiele się wżdy tego wstydząc, iż duszá z ćiáłem umiera. Y drudzy ichże ministrowie o Libertynách w Anglij powiádáią : iż się śmieią z wiáry o zmártwychwstániu ciał nászych. Zá czym, powiáda, gdy ten ártykuł wiáry gubią, wszystká wiárá z gruntu upada. Nie potrzebá w tym wątpić, iż te ich kácerstwá nie tylo z pogány, ále y z heretykámi nas zrownáć chcą, y gorszemi niżli Epikur ludźie czynić myślą, do átheismu y bestyálstwá prowádzą, áby ludźie ná przyszły się żywot nie oglądáiąc, czynili co chćieli. Jáko Apostoł mowi. Y u Mędrcá słowá tákich położono.

Drugá po-ćiechá, nieśmiertelność dusze.

2. Cor: 5.

Modlitwá zá umárłe fundament dusz nieśmiertelnośći.

Luterus in Ecclesiast.

Tom: 4. in Joannem:

Brecius in Lucam cap: 20.

Petrus martyr in 1. Cor: c. 15.

1. Cor: 15.
Sap: 2.

Y Pogáństwo się nieśmiertelnośćią dusze ćieszyło, co Bogá práwego nie ználi. Y Philozophowie, gdy im kto miły umierał, ábo gdy strách śmierci odpędźić od śiebie chćieli. Mowił ieden umieráiąc : *Ná moim pogrzebie nie mow iż pogrzebasz Sokrátesá : bo niesłusznie się to mowi : y w tym zgrzeszysz, y ludźiom nieco złego do myśli podiejesz. Ale bespiecznie mowić się ma, iż ćiáło Sokrátesá pogrzebasz.* A coż my wycwiczeni náuką zbáwienną, uczniowie naywyższey mądrośći Syná Bożego synowie świátłośći, iáko się tym cieszyć nie mamy : iż umieráiąc nie giniem, áni się śmierći báć mamy, słucháiąc Páná nászego : *Nie boyćie się,* práwi, *tych co zábijáią ćiáło, bo dusze zábić nie mogą.* Nie wchodźi w grob duszá, Anjelski duch iest, twarzy Bożey ná sobie upominek ma, nieśmiertelność. Z ćiáłá, iáko z więźienia y gliniáney cháłupki y płoćiennego namiotu, iáko święći mowią, wychodźi, ná lepszy żywot y pokoy, do portu y kresu swoiey drogi przychodząc. O czym szerzey w kazániu zá tym idącym, mowić się będźie.

Plato in Phedone.

Socrat: ad Critonem.

Luc: 12.

1. Petr: 1.
2. Cor: 5.

A ćiáło iáko, ktore w tákiey zgubie y prochu y nieczći zostáie z bydłem y z szkapámi rowno? Y to wskrzeszone y ożywione, y duszy przywrocone będźie ná on ostátni dźień : iáko opiewa wiárá nászá y ártykył iey, iáko Chrystus ktory ná sobie dał wzor zmartwychwstánia nászego, y ná ciele swoim, nam obiecał y nas upewnił : *Ja tego ktory w mię wierzy wzbudzę ná ostátni dźień* Kto nieśmiertelność dusze wierzy, ten y ćiáłá zmartwychwstánie wierzyć muśi : bo to pospołu chodźi. Jeśli duszá ktora iest z natury y z stworzenia swego do ćiáłá przywiązána, bez ćiáłá żyje : pewnie do swoiey nátury, to iest do ćiáłá się wroći, ná dźień, ktory zowie Pan przywroceniem wszystkiego y Piotr ś. tákże. To iest, wszytko do swey nátury y stanu swego wroći. Y ták Zbáwiciel sam przeciw Sadduceuszom dowodźi cielesnego zmartwychwstánia po wiecznośći y nieśmiertelnośći duszney iáko się o tym gdźie indźiey náuczyło. Mamy tedy y ná tę ćiał nászych skázę poćiechę táką y ták pewną.

Poćiechá z przyszłego zmártwychwstania.

Joan: 6.

Pospołu chodźi zmartwychwstánie ćiał z nieśmiertelnośćią dusze.

Matth: 17.
Actor: 3.
Matth: 22.

Lecz ná samę śmierć nászę y miłych nászych, nawiększa iest ochłodá y poćiechá :zeście dobre Kátolickie z Sákrámenty kośćielnemi. Bo wiárá nászá Kátolicka, wiárá w Chrystusá y w mękę y drogie wysługi iego ták nas upewnia : iż kto w tey wierze, z pokutą, y z Sákrámenty, ábo z prágnieniem ich schodźi : iż wieczną śmiercią nie umiera, áni ná potępienie idźie : ále w nawiętszych grzechách idźie od śmierci ná żywot y otwarza mu P. Bog wrota swego miłośierdźia, dla nadroższey męki Syná swego, w ktorym nam hoynie odkupienie zgotował.

3. Trzećia poćiecha dobreześćie z tego świátá. Wiárá Kátolicka przy śmierći.

A iesliż

A ieśliż ſpráwiedliwość Boſka co wyćiąga po śmierci: ponieważ drugi nic dobrego przez cáły żywot ſwoy nie czynił, iáko inni święci dla tákiey łáſki czynili, y czynić byli winni: tedy iuż nie z gniewu, áni wiecznie, ále w łáſce z Oycowſkiey miłości dáie karánie docześne. Czego ſię Dawid bał, mowiąc: *Pánie nie w gniewie áni w furyi karz mię.* Z ktorego y tu od przyiáćioł, ábo ſię wypłáćić, ábo pomoc wielką do wypłácenia wźiąc możem. Toć ſą wielkie pociechy Kátolickie. Ztąd, że ſię zá umárłe modlim, ofiáruiem, pościmy y jáłmużny y drogi czynim: áby im Pan Bog tám ná onym świecie te docześne karánia odpuśćił, y ſpráwiedliwości ſwey z nimi użył.

Pſal: 5.

WTORA CZĘSC,

O drugich poćiechách náſzych nád umárłemi, y o náukách z Ewángelij.

4. *Płákánie nád umárłym ma pociechę.*

GDy Pan JEZUS mowi tey wdowie, nie płácz: nie gáni áni zákázuie płákánia nád umárłym. Bo to ſámo przyrodzenie wyćiąga y powinne użalenie, y ludzkość nád nędznym, y nád oſtátnią y naywiękſzą nędzą náſzą, do ktorey śmierć przywodźi. Co może być nędznieyſzego iáko umárły? ktora przygodá ták człowieká pſuie? *Płácz,* mowi piſmo, *nád umárłym: bo uſtáłá świátłość jego.* Wſzytko uſtáie z umárłym: ſam z ſobą nic nie bierze, z páná tákj ubogi, z mocnego ták ſłáby, iż ſię ſam nie ruſzy, y pſom ſię y naymnieyſzey beſtyi nie oddymie. Z piękney urody, taka ſzpetność y trup ſproſny. Ze czci ktorą miał u ludźi, tákie o brzydzenie, ktorego dom jego własny, żoná y dźieci jego y krew jego wytrwáć nie może. Jáko nád tákim wnętrzności ſerdeczne wzruſzyć ſię nie máią? iáko łzy udźierżeć kto może? Płákał Abráhám nád umárłą Sárą żoną ſwoią, y umyślnie ná ſmutku y płákániu ná źiemi záśiadł. Płákał Jozef oycá ſwego Jákobá, iáko mowi piſmo: *Upadł ná twarz umárłego oycá ſwego płácząc go y cáłuiąc.* Y wſzytek Egipt długo w żáłobie po nim chodźił. Y był ieſzcze w zakonie przyrodzonym zwyczay, dni pewne y czáſy po umárłych do płákánia ábo żáłoby náznáczáć. Jáko Egipt wſzytek 70. dni Jákobá płákał, to ieſt w żáłobie po nim chodźił. Aaroná dni 30. Moyzeſzá dni tákże 30. płákał lud wſzytek ná puſzczy. Dawid płákał Saulá krolá y Jonáty ſyná jego, y náuczył ludu żáłobney nád nimi pieśni. Tákże y Abnerá hetmáná zdrádą zábitego, gorzko płákał, y drugich do płákánia wzywał mowiąc: *Bierzćie ná ſię wory, á płáczćie przed ćiáłem jego.* Y w zakonie miano zá przekleńſtwo, gdy kogo bez płákánia grzebiono. Jáko mowi Jeremiaſz Prorok o krolu Joácym: *Nie będą go płákáć áni mowić: Biádá brátu, biádá śieſtrze. Ani pokláſkiwáć będą mowiąc: Biádá Pánie, biádá wielki Pánie: ośli pogrzeb mieć będźie, wimiárdły y wyrzucony przed miáſto Jeruzálem.* Y ſam Pan JEZUS, płákał nád Łázárzem, ták iż ludźie nań pátrząc mowili: *Pátrz jáko tego umárłego miłował.*

Eccleſ: 22.

Nędza wielka umárłego

Swięći płákáli nád umárłemi.

Geneſ: 23.

Geneſ: 50.

Załobá po umárłych.

Geneſ: 10.

Num: 20.

Deut: 34.

2. Reg. 3.

Zakonne przekleńſtwo, nie mieć płákánia.

Jerem: 22.

Pan JEzus płákał Łázárza.

Joan: 11.

Płákánie nád umárłym ieſt świádectwo cnot jego, iż ſię ludźiom dobrze záchował. Jeſt użenie nieiákie ſmutku, gdy ſerce żáłośćią zięte, przez oczy nieiáko oddycha y łzámi ſię chłodźi. Niemierne płákánie, ábo bez nádźiei nieśmiertelności y zmártwychwſtánia, y doſtąpienia łáſki Bożey po śmierci, gáni Apoſtoł, y tákiego ſmutku zákázuie: ále Chrześćiáńſkiego miernego, y ktory miłość ku odchodzącemu y ſámá ludzkość wyćiſká, nigdy nie gánił. Bo y ſam o ſobie rzekł: *Zmiłował ſię Pan Bog nádemną, iż Ephroditus nie umárł: ábym ſmutku po ſmutku nie miał.* A iż tey wdowie Pan JEZUS mowi: *Nie płácz:* nie gáni płákánia ſłuſznego iey: ále ią cieſzy. A nie tylo ſłowy, ále ſámą rzeczą. Bo iey ſyná onego ożywił y wroćił. Y my ták ſmutne y płáczące cieſzmy, nie tylo słowy, ále pomocą iáką możem: *Płákániem z nimi,* iáko mowi Apoſtoł, *cieſzmy je.* Bo wielka ſmutnemu pociechá, gdy mu kto ſmutku y płákánia pomaga. Jáko żałość wielka, gdy ſię kto z jego ſmutku y złego śmieie y ráduie.

Apoſtoł jáki płákánie gáni.

2. Theſ: 4

Miłość jáka pogrzebowa

Philip: 2.

Rom: 12.

Pogrzeb też uczćiwy ieſt iedná nam pociechá nád umárłemi náſzemi, gdy ćiáłá ich ze czcią pokrywamy, y pieniędzy nie żáłuiemy. Miłość też umárłym pokázuiemy, gdy ie ná poczeſnym y nabożnym mieyſcu chowamy, gdy do pogrzebu ich, wielkiego towárzyſtwá ubogich y ſtanu wſzelákiego ludźi nabywamy. Co chwali y rádźi piſmo ś. *Synu,* powiáda, *nád umárłym płacz, á jákobyć ſię co ćięſzkiego*

5. *Pogrzeb uczćiwy jeſt poćiechą.*

Eccleſ: 38.

ſzkiego ſtáło poczynay łzy wylewáć, y wedle rozſądku y obáczenia pokryi ćiáło jego, á nie gárdź pogrzebem jego. Jozef ćiáło oycá ſwego roſkazał drogiemi máśćiámi ſługom ſwoim lekárzom mázáć: y przez dni 40. w máśćiách ie chowáli. Y niechćiał go ládá gdźie grześć, ále ná mieyſcu ná to obránym y poświęconym; w źiemi obiecáney w Hebronie, do ktorego dáleko ćiáło ono, z wielkim dworu wſzytkiego y pánow krolá Pháráoná towárzyſtwem, prowádźił. Tákiego też ſzczęścia ſam Jozef ſobie życzył: poprzyśięgáiąc bráćią áby kośći jego z ſobą ná onoż mieyſce oycá jego wynieśli z Egiptu. Y było iedno przeklęctwo w zákonie, nie leżeć zmárłemu w grobie oycow ſwoich. Nie zgánił P. JEZUS Mágdáleny, ktora drogą máść ná ćiáło jego, iákoby iuż ná ćiáło umárłe wylałá: ále iey od ſzemránia Judáſzowego bronił. Chwali piſmo Jozefá y Nikodemá, ktorzy ná Ciáło Páńſkie przy pogrzebie nakłád wielki uczynili: drogiemi ie oleyki z áloes y z mirrhy nápuſzczáiąc. Y one niewiáſty, ktore po śmierći tákimże doſtátkiem Ciáło Zbáwićielá náſzego uczćić chćiáły, wielką máią w Ewángelij miłośći y czći ſwey ku umárłemu dobrodźieiowi y Pánu ſwemu, pochwałę.

Pogrzeby koſztowne Jákobá Pátryarchy, y Jozefá, y P. náſzego.
Geneſ: 50.
2. Mach:
Matth: 26.
Joan: 19.
Mar: ult:

Niechże nie mowią ći Judáſzowie: lepiey to ubogim rozdáć. Niech y ubodzy máią, niech y ćiáłá Chrześćiáńſkie domy Duchá świętego, ktore ſię ná dźień zmártwychwſtánia iáko ſłońce obiáśnią, potrzeby do uczćiwośći ſwey máią. Niechże nam nie gánią cmyntárzow y kośćiołow, y mieyſc do pogrzebow Chrześćiáńſkich náznáczonych: gdy ná nie y z trudnośćią y z utrátą nieutrátną ćiáłá przyiaćioł náſzych prowádźim. Niech ſámi oślim pogrzebem w ládá źiemi leżą, á do náſzych ſię kośćiołow po śmierći nie ćiſną. Nie máła umárłemu poćiechá, tám leżeć gdźie święći leżą, gdźie ſłużbá Boża kwitnie, gdźie mieyſce do tego poświęcone ieſt. Przetoż y teſtámentem, y przyśięgániem powinnych ſwoich, tey ſobie poćiechy życzyli święći: áby ie tám grzebiono, gdźie oni ſobie pożyteczniey y uczćiwiey być rozumieli.

Mieyſcá do pogrzebow.
Geneſ: 48.

6.
Wykonánie teſtámentow.

Jeſt ieſzcze nie máła nie tylo umárłym, ále y po nich płáczącym poćiechá: gdy oſtátnie wole y poruczenie ich wykonywáią, á wiáry im dotrzymawáią ći, ná ktore ſię umieráiący ſpuśćili. Gdy Jákob prośił ſyná ſwego Jozefá áby wolą jego po śmierći jego wykonał, rzekł: *Day mi rękę á położ ją ná boku ábo lędźwiách moich, ábyś mi uczynił miłośierdźie y práwdę.* Wielkie ieſt miłośierdźie nád umárłym, gdy im to czynim, co po śmierći, zwłaſzczá około dobrych uczynkow ſobie do zbáwienia ſłużących, nam poruczyli. Bo tym ſię ná drugim świećie ćieſzą: gdy ábo ich długi płáćim, ábo jáłmużny z dobr ich ktore zoſtáwili, y ktorych używamy, czynim, ábo Mſze ábo ofiáry zá nie odpráwuiem. Jáko więc poſpolićie polecáią y proſzą y piſzą. Bo umárły iuż ſam o ſię mowić tu y czynić nic nie może. Jáko wielkie miłośierdźie, związánego rozwiązáć, y tonącemu ręki podáć, gdy ſam ſobie nie może pomoc: ták y umárłym duſzom, ktore tu ná świećie niczym iuż władnąć nie mogą. Dáleko tám oni więkſzy głod, y ſrożſze prágnienie, y ćiężſze wygnánie y ośierocenie y źimno á nágość, choroby y więźienia okrutnieyſze ćierpieć mogą: á niźli tu ći co ćierpią ná ktore pátrzym.

Gdyby widźiał á ono kogo ćwiertuią, á mogłby go wybáwić, y byłby winien, y toby mu obiecał: coby zá okrućieńſtwo było ſercá tego, gdyby tego, nie uczynił? Táki ieſt, kto umárłym wiáry nie dochowywa, á zdraycą ich zoſtáie. Przetoż ná exekutory, ná przyiáćiele, ná ſyny, ná kápłany, ktorzy powinni wykonywáć to co im umárli poruczyli, w ofiárách y Mſzách świętych: wſtánie ná dźień ſądny wielkie obżáłowánie ich, od tákich umárłych: y muſzą to ćierpieć co oni ćierpieli, ktorzy przez ich ſtáránie z powinney ſpráwiedlwośći pomoc mieć mogli. O iáko ſię ich zawſtydzą y przelękną, gdy żáluiąc ſię ná nie przed ſędźią ſpráwiedliwym będą mowic: Ci nas oſzukáli, ći nas zdrádźili: ći wiárę nam złamáli: pokarz ie ſędźio dobry, á miłośierdźia im nie czyń, iáko oni nam nie czynili. Jáko oycowie powſtáną ná ſyny, mowiąc: Jam mu ták wiele názbierał y zoſtáwił; á on zá duſzę moię nic nie dał, ták mi złym ſynem ieſt. Pokarz go ſędźio ſpráwiedliwy. Toż będą mowić dobrodźieie ſwoim chleboiedzcom: Godni Pánie więkſzego karánia, ći ktorymeśmy dobrze czynili: á oni ták nas oſzukáli y zápomnieli.

Uſkárżenie umárłych ná ſwoje exekutory y chlebojedzce.
Oycowie ná ſyny. Dobrodźieje.

Ná koniec poćiechá ieſt umárłym, gdy ich wdowy y śieroty opátruiemy, iáko Mędrzec mowi: *Bądź miłośierny śierotom, jáko ich oćiec, á mátce ich ſtań ſię zá mężá jey.* To co dobrego dźiećiom y żenie, y innym śierotom pozoſtáłym czyni: to też umárłego dochodźi y tym ſię ćieſzy, gdy zań czyni przyiaciel, co on był

7.
Opátrzenie śierot.
Ecclef: 4.

dźiećiom y żenie ſwey, y innym winien czynić, by mu śmierć byłá nie przeſzkodźiłá. Tákie słowá ſą w kśięgách Ruth, iż Boos opátrował śierotę powinnego ſwego umárłego, Ruthę onę ubożuchną wdowkę: dopuſzczáiąc iey kłoſy zbieráć, y z żeńcámi ſwoimi chleb ieść. Rzekłá Noemi: *Błogosłáwiony niech będźie od Páná: bo tę łáſkę ktorą pokázowáł żywym, záchowáł ią y umárłym.* Umárł był Chelion mąż tey Ruthy, á iednák umárłego tá łáſká dochodźi, ktorą żenie iego owdowiáłey Boos czyni.

Ruth: 3.

Umárłe dochodźi łáſká czyniona ich śierotom.

Oglądaymy śię też wſzyſcy ná śmierć ſwoię, gdy ná drugie umieráiące pátrzym, ktorzy do nas mowią: *Pamiętayćie ná (ad) moy, bo też y wáß táki będźie.* Mnie dźiś á wam jutro. Nie bądźmy iáko owi co kazánia słucháiąc, gdy co káznodźieiá przymowi, rádźi ná drugiego ukázuiem: ná ćię to przymawia nie ná mię. A káznodźieiá wſzytkim groźi. Nie możem mowić: dźiś po ćię śmierć przyidźie, á potym po mię: ále wſzyſcy śię iey ſpodźieway my. Ná mię koley, ia podobno drugie uprzedzę. Aby tá myśl gotowość w nas do tákiego potkánia ſpráwowáłá, ktora śię tylo ná raz chowa. Gdy dwu ná śmierć oſądzą, á iednego proſtą drogą á drugiego krzywą y dálſzą prowadzą: nie wiele ma nád tego ten co dálſzą drogą idźie. Bo obiema ná iedneyże ſzubienicy zostáć. Ták gdy ieden dłużey żyie niżli drugi, nie wiele ma poćiechy, ieśli nie żyie Bogu y pokućie świętey, nád tego kto prędzey przed nim kreſu tego dobiegá. Dobrzeby nam nie z dáleká ále z bliſká ná tego nieprzyiaćielá pátrzyć. Bo z dáleká pátrząc, niepoznamy go, iáki ieſt, z iáką trwogą, ſmutkiem y boleśćiámi przychodźi, y iáki rozdźiáł od tego co miłuiem ná świećie czyni. On krol Agág uyrzawſzy śmierć z bliſká, bárzo, gdy mu ná ſzyię zmierzano, záwołáł: *Tákili to śmierć rozdźiáł czyni?* dopiero śię śmierći przypátrował, y iey gorzkość y obyczáie poznawał: gdy śię iuż potkáć z nią miał. Potrzebá było dawno o tym rozdźiale wiedźieć, y myślić, áby nam tego śmierć nie wydárłá, y od tego nas nie odźieliłá, co nam żywot lepſzy po śmierći daie. Niech nas oddźiela od máiętności ktora zostáć tu muśi, od przyiaćioł miłych ktorzy zá námi nie poydą, od ciáłá z ktorymeśmy ták mocno związáni, ktore zgnić y w proch śię obrocić muśi: ále nas od Páná Bogá y łáſki iego niechay nie dźieli.

Ná śmierć śię oglądaymy.

Eccl.

Z bliſká ná śmierć pátrzyć.

O Pánie JEZU Chryſte, tyś dla tego ná świát przyſzedł, áby nas od tey śmierći wybáwił. Jákoś temu umárłemu ſtánąć roſkazał: ták roſkaż ſtánąć mym grzechom y złym ſkłonnośćiom moim, ktore mię do tey śmierći prowádzą. Dotkni śię ręką ſwoią tych mar, tych złych nałogow moich, áby uſtáły y ſtánęły: pomoż do powſtánia, zawołay ná mię: *Młodźieńcze wſtań.* Niech ſtara w złośćiách odmłodnieie duſzá moiá, niech ożyie ná głos twoy. Boś ty rzekł: *Teraz jeſt godźiná, áby umárli słucháli głoſu Syna Bożego: á ktorzy uſłyßą, ożyią.* Słyſzę moy Pánie, iż dawno ná mię przez Proroki y sługi y káznodźieie, y włáſne ſumnienie moie wołaſz: Wſtań z tey złośći, ruſz śię z tego błotá, wychodź z tey ćiemnice y więźienia, wſtań co leżyſz, wſtań umárły á Chryſtus ćię oświeći. A ia iákobym nie słyſzał w grobie śię tym ſmrodliwym, w tym ćiemnym táráśie, złych żądz y roſkoſzy moich, y w tey śmierći duſze moiey kocham. Już, iuż zá pomocą twoią ná głos twoy powſtáię: podayże mi rękę twoię, umocniż śiły moie, ábym iuż żył tobie y ſpráwiedliwośći twoiey, á wiecznie nie umierał, y od ćiebie śię Páná y Bogá mego, od duſze duſze moiey nie lił, Amen.

Joan: 5.

Ephes: 5.

Drugie Kazánie ná też Niedźielę XV. po Swiątkách. O Nieśmiertelnośći duſzney.

Czynione roku P. 1607. á ná roſkazánie J. M. X. Biſkupá Krákowſkiego, PIOTRA TYLICKIEGO, *nápiſáne.*

Noli flere. *Nie płácz.*

A Jáko nie płákáć? nędze wſzędźie pełno, á śmierć ſtráſzliwa y młode zbiera, nikomu nie przepuśći, mátki ośierocą, pátrzące záſmuca, umárli śię nie wracáią, y co śię z nimi dźeie niewiemy. Przedśię nie płákáć, áni ná poćiechy śię náſze obeyrzeć. Chryſtus idźie, śmierć ućieká, umárli powſtáią, źrzodło poćiech, y lekárſtwo ná wſzytkie nędze, JEZUS przynośi. Ná tym młodźieńcu, y

ná in-

ná innych, ktore ten woiownik śmierći Zbáwićiel nász wskrześił: dał nam znáć, iż duſze ludzkie z ćiáłem nie giną: á iż ſię cząſu ſwego do ćiał ſwoich wrocą, á tego wrocenia czekáiąc, tám ná innym świećie, pokoiu wielkiego záżywáią: ći ktorzy w ćiele mieſzkáiąc, o ten ſię tám dobry po śmierći pobyt, ſtáráli. Mowmy zá pomocą Duchá ś. ná tym kazániu, o nieśmiertelności duſz náſzych, y dobrey przypráwie ná inſzy lepſzy żywot. Tym ćieſzmy wſzyſtkie nędze náſze, á ſłowem ie Chryſtuſowym: *Nie płácz*, osłádzaymy.

PIERWSZA CZĘSC,

O nieśmiertelnośći duſz ludzkich.

Wierzym wſzyſcy z dáru Bożego, iż duſze ludzkie wieczne ſą: y z ćiáłá przez śmierć, wychodząc, byt ſwoy máią, táki, iáki tu ſobie ná źiemi zgotowáli. Ale wiele ich ieſt, ktorzy ták żyią, iákoby z ćiáłem ginęli, á po śmierći do ſądu Bożego przyzwáni być nie mieli. Y mowią z onemi głupiemi: *Nie maſz ochłody po śmierći*. (Sap: 2.) Wiele y tych ktorzy do ſámego ćiáłá przywiązáni, żywotá bez ćiáłá nie uważáią, y do pokoiu wiecznego po śmierći przyprawy pilney nie czynią. (Joan: 5.) Dla tegoż trochę rozmowy o nieśmiertelności duſz náſzych ná poćiechę do uſzu wáſzych wnieśiem. (Ephes: 5.)

U Philozophow byli Epikurowie, u Żydow w zakonie ſtárym, áż do Chryſtuſá Sadduceuſzowie, y u Chrześćian heretycy názwáni *Arabici*, o ktorych piſze ś. Auguſtyn, y *Tnethopſichitæ*, o ktorych dáie znáć Dámáſcenus, ktorzy w tym ſzáleńſtwie byli: iż duſze ludzkie z bydlęcemi, iákoby z ćiáły gineły, rozumieli. (*Epikurowie, Sadduceuſzowie, Arábicy. Aug: Hær: 83.*) A co dźiwnieyſzego, zá náſzych wiekow, Luter wodz y pochodnia dźiśieyſzych kácerſtw, dał ſię znácznie poznáć iż tákim był: gdy ártykuł o nieśmiertelnośći duſz ludzkich od Papieżá Leoná dźieśiątego pochwalony, *portentum*, to ieſt dźiwem wiáry niegodnym, názwał. (In aſſert: articulorū: per Leonē 10. damnatorū Tom: 2. impreſſo: Vitemberg 1546.) Ná jego żywot iáki prowádźił, własna ſuknia.

My z wiáry obiáwioney y náuki piſmá ś ſprawieni, mocnie wyznawamy: iż duſze náſze bezśmiertelne ſą. Naprzod gdy Pan Bog tworzył człowieká, mowił: (Genes: 1.) *Uczyńmy człowieká, ná obraz y podobieńſtwo náſze*. Wedle ćiáłá, ten obraz być nie może: Bo P. Bog żadnego ćiáłá niema: muśi być ná duſzy ten obraz y podobieńſtwo Boże: iż duſzá ieſt rozumna y nieśmiertelna iáko y Pan Bog ſam. (*Obraz Boży ná nas jeſt rozum y nieśmiertelność*) Dał człowieku Pan Bog rozum, áby znał tworcę y dobrodźieiá ſwego, y pełnił roſkazánie jego. Zá co wźiąć miał zupełną y doſkonáłą zapłátę. (1. *Wywod. Zapłátá doſkonała.*) A doſkonáłaby zapłátá nie byłá, gdyby do cząſu tylo trwáłá. Bo nikt ſię doſtátecznie z tego nie weſeli, co kiedy utráćić ma. Ná wieczne tedy weſele, wieczna duſzá ſtworzoná ieſt. Y ſámá ſpoſobność, do ſzczęśćia tego w ktorym ſam BOG ieſt, y ná ktoreśmy ſtworzeni ſą, obraz ieſt Boſki ná człowieku: ktory bez wieczności iáko Bog ſam y ſzczęśćie jego wieczne ieſt, być nie może.

A ktemu gdy bydło y beſtye tworzył P. Bog, z źiemie ie ſámey, mowi Moyzeſz, uczynił, y źiemſką im duſzę y żywot w źiemi zoſtáiący dał. (Genes: 1.) Ale gdy ćiáło ludzkie z błotá Pan Bog uczynił: *nátchnął w twarz jego dech żywotá, y ſtał ſię człowiek duſzą żywiącą*. (Genes: 2.) Ciáło z źiemie iáko y beſtyi, ále żywot y duſza ze tchu Bożego, to ieſt ná wzor y podobieńſtwo Boſtwá jego uczyniona ieſt. Spyta kto: ieśli człowiek nieśmiertelny iáko Bog, to też będźie y wſzechmocny y niezmierzony iáko y Pan Bog. Nie. Bo nie mowi P. Bog: Uczyńmy człowieká Bogiem, ále obrázem y podobieńſtwem Bożym. Nie ieſt człowiek Bogiem, y dla tego nie ieſt wſzechmocnym y niezmierzonym: ále ieſt podobny Bogu, rozumem y nieśmiertelnośćią, wedle natury ſwoiey ſtworzoney, ktorey przedtym nie było.

Drugie w tychże kśięgách Moyzeſzá świádectwo ieſt, iż duſzá z ćiáłem nie umiera. (2. *Drugi wywod z piſmá świętego.*) Bo gdy Pátryárchę Jákobá ſyná jego dla śmierći Jozefá ćieſzyli: on poćiechy nie przyimował, mowiąc: (Genes: 37.) *Ták w tym ſmutku poydę do ſyná mego do niſkich krajow*, ktore my też piekłem zowiem. To ieſt do podźiemnego mieyſcá, ktore *limbum* ábo odchłań Oycow śś. názwáne ieſt. Toć po śmierći ſwey, ſyná umárłego widźieć chciał, y tę wiárę miał o jego duſzy, y o ſwoiey.

A gdy Pan Bog do Moyzeſzá mowi: (3. *Abraham po śmierći żyje.*) *Jam jeſt Bog Abráhámá, Bog Izáaká, Bog Jákobá*. Dáie znáć, iż po śmierći żywi byli ći trzey. Bo Bog nie ieſt umárłych, (Matth: 22.) ále żyiących. Y z tych ſłow Pan náſz przećiw Sádduceuſzom dowodźi, y żyćia po śmierći,

śmierci, y ćiał zmártwychwstánia. Bo ieśli Abráhám umárszy ná ciele, żyie ná duszy: pewnie y ćiáło jego ożyie: gdyż bez ćiáłá práwy Abráhám, y práwy człowiek, ták iáko go Pan Bog stworzył, nie iest, á zupełność nátury jego ludzkiey, z ćiáłá y z dusze złożoney, stánąć muśi, áby práwym Abráhámem był.

4\.

Ciáło do źiemie, á duszá do Bogá.

Eccles: 12.

Mowi y Mędrzec one słowá: *Wracay się prochu do źiemie z ktorey jesteś: á duch ábo duszá, wracay się do Bogá ktory ią dał.* Prochem zowie, ćiáło, ktore w źiemi zostáie: á duszá ćiáło zostáwiwszy, ná sąd Boży idźie.

5\.

2\. Mac: 6.

One słowá, ktore męczennik Máchábeyczyk przy śmierci mowi, wielce tę wiárę o duszy zmácniáią. Mowi do królá okrutniká: *Od ludzkiey ręki mogłbym tu ná tym świećie wolnym by': ále ręki wszechmocnego, y żywy y umárły nie uy'dę.*

6\.

2\. Mac: 12.

Modlitwá zá dusze.

W tychże księgách świętych gdy się zá umárłe modlą: izáli o żyćiu dusze po ćielesney śmierci, wątpić mogli?

7\.

Matth: 10. Luc: 12.

Duszę zabić nikt nie może.

Ná sámych Bogá y Páná y Mistrzá nászego słowiech przestáć káżdy winien, gdy mowi: *Nie boyćie się tych, ktorzy ćiáłá zábiiáią, bo duszę zábić nie mogą. Ukáżę wam kogo się báć máćie: Tego się boyćie, ktory zábiwszy, posłáć do piekłá może.* Coż zábije? Ciáło. Kogoż piekłem kárze? Duszę z ćiáłá wygnáną. Zyie tedy duszá z ćiáłá wyszedszy.

Luc: 16.

Dusze do śmierći.

Co też Pan iáśnie ukazał ná Bogáczu y Łázárzu, ktorych dusze z ćiał wyszedszy, rożne mieyscá ośiádły.

Matth: 25.

A iż nam Pan Chrystus wieczne dobrá y żywot obiecuie, y niewiernym wiecznym karániem groźi: iákoż duszá ktora y weselá záżywa, y męki ćierpi, wieczna być nie má? Jeśli niebo y słońce y gwiázdy, ktore ná posługę ludzką uczynione są táką wieczność máią: iáko duszá iey mieć nie ma? izáli sługá lepszy ma być niżli pan?

Eccles: 3.

A one słowá u Mędrcá. *Táż jest zgubá człowieká co bydlęćia: y nic nád bydło człowiek nie ma:* rozumieią się o sámym ćiele ludzkim, ktore bydlęcą náturę ma: ále nie o duszy. Bo záraz mowi: *Wszystko idźie ná jedno mieysce. Z źiemie uczynione rzeczy do źiemie się wrácáją.*

Ita Hiero: in hunc locum.

To o ćiáłách ludzkich y bydlęcych mowi, ktore z źiemie są: nie o duszách, ktore ná obraz Boży, á nie z źiemie stworzone są.

Eccles: 3.

Y one tegoż Sálomoná słowá: *Kto wie jeśli duch synow Adámowych wstępuje wzgorę, á duch bydlęcy stępuje ná doł:* ták się bráć máią: iż ná oko y widomie o duszách ludzkich niewiemy, iáko się obracáią: ále z pismá ś. y z wiáry obiáwioney, á ná koniec y z rozumu, ácz rzadkiego, wiedźieć możem: iż nie umieráią, y byt y stan swoy po śmierci máią.

Eccles: ult.

Dla tegoż zámykáiąc swoie to pismo Sálomon, mowi one słowá, ktore się wspomniáły wyżey: *Wracay się prochu do źiemie z ktorey wźięty jesteś: á duszá wracay się do Bogá ktory ją dał.* Znácznie duszę od ćiáłá oddźielił. Ciáło idźie w źiemię z ktorey uczynione iest: á duszá idźie po śmierci ná sąd Boży. Przetoż one słowá jego inszego rozumienia nie máią.

Rozum przyrodzony o duszney nieśmiertelności.

Cicero de Senectute.

Philozophska stára mądrość tego ártykułu o duszney wieczności, z rozumu przyrodzonego dochodźiłá. Cyrus umieráiąc u Xenophontá ták mowi: *Nie rozumieyćie synowie moi naymilśi, gdy od was odeydę, iż mię już nigdźież nie będźie. Gdym z wámi mieszkał, dusze mojey nie widźieliśćie, tylośćie z tego co czyniłá, poznawáli, iż w ćiele jest: tymże też będę, choć mię widźieć nie będźiećie.*

I.

Ibidem ut supra.

Dowćip dusz ludzkich.

Ciż mędrcy Pogáńscy widząc w duszy ludzkiey táką biegłość, y w rozumieniu y báczeniu y w przeglądániu prędkość, táką pámięć ná ktorą się zdumiewamy, táką ná przyszłe rzeczy rostropność, tákie w rzemiosłách wymysły, tákie wysokie náuki y dowćipy, y domysły: tákie po wszytkim świećie myślą sámą zabiegi, przywieść się do tego dáli: iż duszá rzecz ták drogá y dźiwna nie ginie z ćiáłem, ále wieczna iest.

2\.

Chęći przyrodzone rozumne.

Do tego, ma w sobie rozumny człowiek pożądliwośći y chęci niektore przyrodzone, rozumne, y od tworce w serce wlane, ktore się tu ná źiemi w tym ćiele wypełnić nie mogą. Z przyrodzenia prágnie bárzo człowiek pokoiu bez kłopotow, y dobrego pobytu w szczęśćiu, iáko naywiększe być może. Do tego tu w ćiele y ná tym świećie przyść nie może: á tá chęć przyrodzona y w náturę od Bogá wlaná prożna być nie ma. Chćiałby człowiek o Bogu ktory go stworzył wiele wiedźieć, y nań pátrzyć, y z jego się widzenia, uweselić, chćiałby także z przyrodzenia y po śmierći żyć: y dla tego czyni testámenta, y dźiećiom y przyiáćiołom opátrzenie po śmierći gotuie, ták iákoby rzecz swoię, ná ktorey mu po śmierći należy, czynił. Prágnie y wieczney sławy, áby po śmierci z niey żył, y oną się ćieszył.

Chęći od Bogá wlane pełnić się muszą.

Te wszytkie chęci od Bogá wlane w serce swoie ma człowiek, á tu ná źiemi zdobyć się ná nie nie może. Abo się tedy ná onym świećie wypełnić muszą: ábo Pan Bog ták iest niemądry, iż nam to w serce násze y chęći wlał, czego nigdy mieć y dostáć nie możem. Mądrośći jego y dobroći trudno przygánić. Zá tym

tá pra-

tá prawdá ſtánie: iż to do czego nas przyrodzeniem Pan Bog ſkłonił,y po śmierci ná duſzy ziśćić ſię ma.

3. *Dußne dźielnośći krom ćiáłá.*

Y ztąd rozumieć ſię da zoſtawánie duſze bez ćiáłá:iż duſzá wiele czyni bez ćiáłá, y nie ieſt ták do niego przywiązána, áby oſobnych dźielnośći ſwoich, o ktorych nic ćiáło nie wie, odpráwowáć nie miáłá. Jáko ſą náuki rozumne około rzeczy niewidomych, o Pánu Bogu, o Anjołách, o wierze Chrześćiáńſkiey, y objáwieniu niebieſkim. Bo acz przez ćieleſne fántázye, do náuki przychodźi człowiek: ále oddźielone z nich formy, ma ná myśli y w rozumie, y bez ćiáłá jemi władnie, y dyſzkurſy ſwoie ma,y czyni ie bez ćiáłá. Y ztąd ſię zámyka, iż duſzá bez ćiáłá ieſt, y z ciáłem nie ták związána, áby bez niego być nie mogłá.

Formy od fantázyi oddzielone.

4. *Dußá ćiáło ożywia.*

A do tego,nie ćiáło duſzę ożywia,ále duſzá ćiáło ſwą mocą ktorą w ſobie ma, żywot mu dáie. Nie widźi, nie ſłyſzy, nie chodźi, nie ruſzá ſię ćiáło bez duſze. Widzenie, ſłuch, ruſzánie, y inne zmyſły w mocy duſzney ſą. Y iáko ćiáłu dáie to, iż widźi y ſłyſzy: ták widzenie y ſłuch w ſobie ſámá y bez ćiáłá ma. Jáko człowiek ma w ſobie moc, choć nie robi á robić może,kiedy y gdźie chce: ták duſzá bez ćiáłá, widźi, ſłyſzy, ruſzá ſię, mowi iáko chce.

5. *Ze ſnu poznáć dußne bez ćiáła dźielnośći.* Aug: epiſt: 100.

Co y we ſnie, gdy ćiáło iáko umárłe leży, y żadnym zmyſłem nie władnie, łácno poznáć. Tym wywodem przekonány ieſt przez ſen od Anjołá, nieiáki Philozoph Gennádius, o ktorym piſze ś. Auguſtyn, iż gadáiąc z Anjołem przez ſen y nań pátrząc: poznał,iż bez ćiáłá ſpániem umártwionego, widźieç y mowić mogł. Czytay w Rocznych dźieiách.

Roku P. 411.

6. *Cnoty mußą mieć zapłatę.*

Lecz y z tákiey rozrywki, duſzney nieśmiertelnośći dopytáć ſię rozum może. Cnoty wſzczepione ſą od Páná Bogá w ſerce ludzkie,y práwá ie Boſkie y ludzkie wyćiągáią. Te z trudnośćią przychodzą,y dla nich dobrá docześne y roſkoſzy y drugdy zdrowie ſámo trácić, cni ludźie muſzą. Dla ſpráwiedliwośći, cnotliwy wiele ćierpi: czyſty y mierny, roſkoſzy porzuca: pokorny, świátem y czćią świecką pogárdza: nabożny, dla wiáry y Bogá ſwego y w ogień idźie: mężny dla oyczyzny y bráći miłey, ná woynie zdrowie tráći. Zá to ieśli po śmierci poćiechy nie maſz: káżdy będźie wolał obieráć żywot ná źiemi lekki, miły, roſkoſzny, doſtáteczny y beſpieczny: á cnotę będźie miał zá utrátę, dobr ćiáłu wdźięcznych y roſkoſznych: á prożnowánie, zbytki, roſkoſzy, nábywánie iákiekolwiek dobrego mienia, będźie miał zá cnoty,y wſzytkę ſwoię myśl, koniec żyćia, ná doſtawániu pieniędzy y przedłużeniu zdrowia oſádźi. To co cnotá káże, będźie miał zá głupſtwo, gdyż po niey poćiechy nie maſz: á co grzechy kążą, ná mądrość obróći, ktoremi iákiey tákiey, choć doczeſney ochłody, nábywa. Tu dla cnoty dobrá świeckie tráćić, á innych po śmierci nie mieć;ſzáleńſtwo ſzczere ieſt. Lepiey wżdy z iednych ſię urádowáć, niżli oboie utráćić. Tákie tedy uważánia,gdyż ſą rozumowi wrodzonemu y wſzyſtkim práwom Boſkim y ludzkim przećiwne: á cnoty nayprzednieyſze, dobrá ludzkie, y obyczáie Bogu y mądrym wſzyſtkim wdźięczne, gubią: y grzechy, y roſkoſzy,y złe ludzkie ſkłonnośći umocniáią: muſzą to wyćiſkáć, iż inny ieſt żywot po śmierci, ná ktorym ſię cnotá płáći, y dla ktorego, grzechy y niecnoty, y ſkłonnośći rozumowi y práwom przećiwne, ginąć w ludźiách máią.

Cnoty obrocą ſię w niecnoty.

Száleńſtwo nic nie mieć áni tu áni po śmierći.

7. *Spráwiedliwość być muśi.*

Widźim też iż źli y niezbożni, pełni grzechow, iáko piſmo mowi, w ſzczęśćiu wielkim brodzą, á karániá zá złośći ſwoie ná źiemi nie odnoſzą: á dobrzy y święći,wſzytkiey nędze y ućiſkow záżywáią: pomyślić y iáko ná pewnym dowodźie przeſtáć możem: iż żywot ieſt po śmierći, ná ktorym ſpráwiedliwość czás ſwoy weźmie, y złego bez karánia, dobrego bez zapłáty nie opuśći. Ináczey mniemácbyśmy muśieli, iáko święty ieden mowi: iż Bogá nie maſz, gdyby ſpráwiedliwośći nie było, ábo tu, ábo po śmierći. Y przeto bogátemu rzeczono: *Pomni iżeś záżył dobrá w żywoćie twoim, á Łázarz nędze.* Y dla tego on ma poćiechę, á ty mękę.

Chryſoſt.

Luc: 16.

8. *Dußá ſtárośći nie zna.*

A do tego, gdyby y duſzá z ćiáłem umieráłá: tedyby ſię też z ciáłem zſtárzáłá, y zgłupiecby muśiáłá. Lecz doznawámy, iż im kto ieſt ſtárſzy, tym ieſt ná duſzy mędrſzy y rozumnieyſzy, y nieiáko ſię w bácżeniu odmładza. Ztąd znáć, iż z ćiáłem ſię duſzá nie pſuie.

9. *Kwápienie ſię do śmierći.* Cicero de Senectute.

Y tego doznáć możem, iż kto ieſt mędrſzy y cnot świętych pełny, y rzeczy świeckich dobrze świádomy: śmierci ſię nie boi, y rad umierá z dobrą myślą: widząc iáśnie, co ten świát má zá kłopoty, ktore ſię po śmierći ná roſkoſzy wſzelákie przenoſzą y mieną. A głupi ktory tego nie widźi, y ná prożnośći świátá tego, y ná przyſzłe dobrá oká nie ma: śmierci ſię nie boi. Gdyby tedy duſzá z ćiáłem umieráłá: żadenby ſię mądry, y święty

y pobożny do śmierći nie kwápił.

Temi rozumnemi wywody o nieśmiertelności dusz náſzych, ućieſzyć ſię możem: ále ná fundámenćie pismá ś. y wyznániu o tym wiáry náſzey, ktore w oſtátnim ártykule mamy, mocno nogi náſze iáko ná opoce poſtawmy. O to ſię ſtáráiąc, z wielką pilnośćią, ábyśmy po śmierći ná dobre mieyscá y ſzczęśliwy przebyt wprowádzeni byli. O czym iuż wtorą część tego kazánia záczynaymy.

WTORA CZĘSC.

Nie dosyć ieſt do poćiechy náſzey iż duszá po śmierci żyie: ále áby w ſzczęśćiu wiecznym y w przybytkách krolestwá Bożego zyła, to upátruymy, y o to ſię z sercá poſtáraymy. Stáránie náſze poſzczęśći Pan Bog, ieśli záwżdy ná koniec náſz pátrzyć, á od świátá ſię y miłośći rzeczy świeckich odrážáć, y pokutę wczás á nie ná łożku odpráwowáć, y ná dobre ſię uczynki zbieráć nie omieſzkamy.

Cztery przyprawy do śmierći.

Koniec żyćia tego śmierć czyni: náńiż ſię záwżdy iáko u okrętu ná ſtyr, ktory wszytką łodźią władnie, oglądaymy, áby z nágłá ná nas nie przypádłá, gdy ſię nie spodźieiem, á ná przywitánie tákiego gośćia y ná ſąd Boży do ktorego ſtáwić ſię po śmierći mamy, gotowi nie będźiem.

Oglądáć ſię ná koniec.

Trudne potkánie z tym nieprzyiaćielem, ktory z wielkiemi boleśćiámi y trwogą y teſknośćią przypádnie. Ktory nas ze wszytkiego co tu mamy, y z ſámego ćiáłá, obłupi, y porzućić wszytko każe w czymeśmy ſię kocháli, y iákie ufánie mieli.

Potkánie z śmierćią trudne.

Ukážą ſię ná nieświádome kráie, w ktorycheśmy nie bywáli. Ukażą ſię nieprzyiaćiele sprośni y ſtráſzliwi czártowie, grzechy y długi náſze ná ſzerokim regeſtrze spiſáne przynoſząc, do ktorych ſię ſumnienie przyznáć, y bez świádká, muśi.

Kray nieświádomy. Czárći z regeſtrámi.

Zeymie nas wielki poſtrách spráwiedliwośći y ſądu Boſkiego. Pátrzyć będźiem ná iákie pomocniki y obrońce y wodze, ná on trudny czás, przy ktorychbyśmy ſię iákiey poćiechy spodźiewáli. ludzka pomoc uſtánie, przyiáćiele, lekárze, powinni, y krewni wrzućiwszy ná nas płáchciny, y ſłudzy, z námi nie poydą.

Przyiáćiele.

Czuymyż w czás o ſobie, á nie bądźmy iáko oni zá dni Noego, y zá czáſu Lotá, iáko Pan nas ſam upomina: *Jedli, pili, żenili ſię, budowáli, ſzczepili: áż z nagłá wszyſcy poginęli.* Pomnieć mamy ná Lotowę żonę. żáłowáłá domoſtwá y ſwey máiętnośći, y obracáiąc ſię do tego co iey opuśćić kazáno: w ſłup ſię ſoli obróciłá.

Luc: 17. Noego wiek y Lotá.

Spyta kto, co czynić? Pátrzym ná trzy poſły śmierći: Ná przygody, ná choroby, ná ſtárość. Przygodom wszyſcyśmy podlegli, y ſtárzy y młodźi, y zdrowi y chorzy. Niewiemy zkąd y kiedy y iáka nas śmierć záſkoczy y przyczłápi. Jáko one ośmnáśćie, ná ktore mowi Pan JEZUS, wieżá Syloe upádłá: y oni ná ktore gdy ſię modlili y ofiáry czynili, miecz Piłatow przypadł, y krew ich z bydlęcą, ktorą ofiárowáli, pomieſzał. Y przydáie Pan JEZUS: *Nie mieyćie ſię zá lepſze niżli ći potráceni, ktorzy mnieyſze grzechy niżli wy mieli. Jeśli pokutowáć nie będźiećie wszyſcy ták poginiećie.* Y ná te przypadki oſtrożnym nam wszytkim być kazał. Widźim iáko przed námi nagłą śmierćią drudzy upadáią: ſtrzelbą, ogniem, wodą, gromem, rozboyſtwy, zábijániem, kádukámi, złym powietrzem, nagle u ſtołu iedząc, pijąc robiąc, ábo uchoway Boże co złego czyniąc, záraz bez rozmyſłu y odwłoki umieráią. A my mniemamy żeśmy od tákich przypadkow wolni. Nie mamy ná to od P. Bogá przywileiu, ktoryby nas z tego wymował. Jákoż ſię czuć y gotowośći doſtawáć ná tákie przygody do śmierći nie mamy?

Poſłowie trzey od śmierći.

I. Przygody niewiadome do śmierći. Luc: 13.

Drugi poſeł ieſt chorobá, ktora záwżdy w ćiele náſzym zátáiona mieſzka, á niewiemy kiedy ſię iáko z wody głębokiey wynurzy. Jáko zdraycá w leśie niewiemy kiedy ná nas wypádnie, y dáwić nas pocznie. A choć ná przodku máła ſię niemoc udáie: ále z niey większa idźie. Gárdźić ią niepożyteczno. Poki mnieyſza, poty nas spoſobnieyſzemi czyni do pokuty, do spowiedźi, do uprzątnienia ſumnienia. Ktore gdy odwłoczym, zaydźie ćięſzkość boleśći, y rozerwie dobry czás. Náſtąpi teſknosć w ktorey ſerce uwięźnie, y tám gdźie boli zoſtánie; á do ſkruchy ſzczerey y práwey nie przyidźie. Nie dufáć lekárzom, iáko krol Azá, ná ktorych ſię oſzukał: áni wrożkom, iáko krol Ochozyas, ktory iemi śmierć ſobie bliżſzą uczynił. Ná przyiáćielſkie pochlebſtwá niedbáć, ktorzy dobrą myśl czynią. Nic, nic, mowią, miniec to, będźieſz zdrow. Lepiey z onym włodárzem mowić: Rychło, rychło po kápłaná, po Sákrámentá, po teſtáment, poki ćię żoná y ſłudzy w moc nie wezmą, y czynić tego coby tobie było do zbáwienia potrzebno, nie

2. Drugi poſeł chorobá.

Lekárzom nie dufáć. 2. Par: 16. 4. Reg: 1.

Luc: 16. Włodárſki rozum.

bno; nie dopuſzczą. Bo gdy ſię ruſzyć nie będźieſz mogł, z twego ſię rozrządzenia śmiáć będą.

3. *Trzeći poſeł ſtárość.*

Trzeci poſeł śmierći, ſtárość; ktora nádźieię wſzytkę do dłuższego życia odeymuie. Acz nie rowna ieſt w lećiech, y wedle ſpoſobnośći ćiał idźie. Tego wieku ſtárym ſię zwáć może pięćdźieśiątletny: Bo wierzym iż rzadki ten czás przechodźi. Y máło tákich widźim, ktorzyby ſześćdźieśiąt y śiedmdźieśiąt lat dochodźili. Tu nas ieſt kilká ſet, á ledwie czterech náydźiem cobyśmy lat 70. przeżyli. Co nas nie ćieſzy; do wſzytkich rządow y dobrey porády, gdy ná długowiecznych mężách ſchodźi. Zá pięćdźieśiąt lat nie wiele doſtánie świádomośći y rozumu dźielnego. Młodźi rádźi błądzą, y ſtátku w nich máło; y ći teraz ktorzy ſię do ſtanu duchownego bárzo młodo ćiſną, nie wiele mi nádźieie czynią do dobrego kośćielnego y pożytecznego duchowieńſtwá. Zwłaſzczá gdźie dobre wychowánie nie záchodźi. Prędko ſię to popſuie y odmieni. Jednák y ſtárość ma ſwoie przewłoki, ná ktore ſię oglądáć nie potrzebá. Stáry był Izáák, y żył potym około 30. lat; gdy záwoławſzy ſyná ſtárſzego mowił: *Widźiſz żem ſię zſtárzał: á niewiem dnia śmierći mojey*: czyńmy teſtáment, gotuymy ſię do śmierći, zoſtáwięć zá czáſu błogosłáwieńſtwo oycowſkie. Nie mowi: ieſzcżeć ten rok przetrwam. Jeśli ták święty Pátryárchá o dniu śmierći ſwey nie wiedźiał, á Bog mu go nie obiáwił: á coż nam? To mamy nád młode ſtárzy: iż nam śmierć w oczy leżie: á młode z tyłu kijem zábija. Stárzy bliſko brzegu, tylo z łodki wyſkoczyć: á młodźi w puł morzá ná złych wiátrách, zátonienia bliżſi.

Izáák ſtáry niewie o godźinie śmierći. Geneſ: 27.

Szczęśćie ſtárych.

2. *Drugá przypráwá. Odbijánie ſię od świátá.* 1. Cor: 7.

Ták tedy ná śmierć często pátrząc; drugą przyprawę odpráwuymy: to ieſt odſadzaymy ſię od świátá y tego co ná nim nam miło, y do czegośmy ſercem przyſtáli. Słuchaymy Apoſtołá: *Czás*, práwi, *krotki. To zoſtáje, áby ći ktorzy żony máią, niech będą jákoby ich nie mieli: y ći ktorzy płáczą, jákoby nie płákáli: y ći ktorzy ſię weſelą, jákoby ſię nie weſelili: y ći co kupują, jákoby nic nie mieli: y ktorzy záżywáją świátá, jáko ći ktorzy go nie záżywáją: bo pozor świátá tego mija.* Do żadnych dobr świeckich, choć ie w ręku mamy, choć ich używamy, ſercem y miłośćią ſerdeczną nieprzyſtaymy, áni ſię do nich przywięzuymy. Mam, á iákobym nie miał. Bo to przy śmierći porzućić muſzę. Łácno mi porzućić ſuknią, bo do ćiáłá nie przyſtáłá: Ale ſkorę z ćiáłá y rękę porzućić mi ćięſzko: bo ſię bárzo z ćiáłem zrosłá. Ták temu ktory nic z ſercá ná świećie nie miłuie; łácno mu wſzytkim przy śmierći wzgárdźić przychodźi: Kazano mi to porzućić: porzucę, y rad tego odbiegam. Bo to nigdy do mego ſercá nie przyſtawáło. Miałem to iáko czápkę ná głowie, ktorą ziąć prędko mogę: O błogosłáwiona táka przypráwá! O ſzczęśliwe tákie ſerce y práwie Chrześćiáńſkie.

3. *Trzećia nie odwłoczna pokutá.*

A iż grzechow y ſtárych y nowych pełni ieſteśmy; dźiś ich pokutą świętą y Sákrámentámi zbywáć nie omieſzkaymy; do iutrá nie odkłádáiąc: Dźiś Chryſtus ná ćię záwołał: Czyńcie dźiś pokutę; iutro czáſu nie máſz, bo iutrá w mocy náſzey nie mamy. Nie chodźmy opák: Pokiśmy zdrowi ná miłośierdźie ſię Boże ſpuſzczáiąc; dobrą myśl ſobie czyniem: á gdy ſię śmierć przybliża, ſpráwiedliwośći ſię Boſkiey boiem. A ono u dobrego Kátoliká nie ták ma być. Pokiśmy zdrowi: boymy ſię ſpráwiedliwośći Bożey, á z grzechow wychodźmy, á sámi ſię karzmy, áby nas Pan Bog nie karał: á gdy umieráć będźiem: miłośierdźiu Bożemu dufaymy; iżeśmy pokutę zá jego łáſką y pomocą odpráwili, y to co roſkazał choć ſłábo uczynili, po zápłátę ſię do Páná kwápiąc. Jáko Apoſtoł iuż przed bliſką śmierćią mowi: *Tempus reſolutionis meæ inſtat*; &c: *odpráwiłem robotę moję, y bieg moy: zoſtáie mi koroná ſpráwiedliwa, ktorą mi da Pan ſpráwiedliwy ſędźia ná on dźień. A nie tylo mnie, ále wſzyſtkim ktorzy czekáją przyśćia jego.*

Nie chodźić opák.

2. Tim: 4.

4. *Dobre uczynki do ſkárbu.* Ecclef: 11.

Ná koniec przyczyniaymy y do ſkárbu kłádźmy; dobre uczynki y miłośierdźia y robotę miłośći ku P. Bogu y bliźnim. *Poſyłay chleb twoy*, mowi Mędrzec, *po wodźie płynącey; bo go ná długie czáſy náydźieſz.* Płynąca wodá, ſą dni náſze, chleb ieſt máiętność, y poſługi Boſkie y bliźnich. Ktore gdy przez ubogie y potrzebne, ná drugi świát poſyłamy; ten chleb náydźiem. Te sáme ná ſąd Boży z námi poydą, y o nas mowić, y wyświádczáć nas będą; y ći przyiaciele ktorymeśmy tu dobrze czynili, przyimą nas do mieſzkánia ſwego ſzczęśliwego y wiecznego.

Luc: 16.

Przypowieść o opátrznośći.

U Dámáſcená táka ſię náyduie przypowieść: Miáſto iedno miáło ten obyczay: gdy krolá wybráli, rok mu tylo krolowáć dopuſzczáiąc, po roku ná wyſep go niepłodny wygániáli, ná ktorym od głodu umrzeć muſiał. Co gdy ieden mądry ták od nich wybrány przeyrzał: poki krolem był, wiele zboża, potraw y żywnośći ná on wyſep poſyłał. Y ták zá

odjęciem

odjęciem krolestwá po roku, swoy żywot opatrzył. Toż my czyńmy. Nie długo nam świátá záżyć. Poki co w ręku mamy, tám posyłaymy, gdźie zostáć po wygnániu muśiem. Tákie obmyślánie w onym włodárzu Pan chwali. Y my ták ostrożni y przemyślni ná wielkie y wieczne dobrá zostaymy. Przez JEZUSA Chrystusá Páná nászego, ktoremu z Oycem y z Duchem ś. Bogu jednemu chwałá y pokłon ná wieki Amen.

NA XVI. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Dobroć y ludzkość Páńska.

PAtrzmy ná wielką dobroć y ludzkość Páná nászego. Wiedźiał iż go nieprzyiáciel ná obiad prośi: nie iżby uczestowáł, ále żeby oszukał, á w słowie iákim ábo postępku ułowił, á ná sławie zelżył; ábo więc odnieśi niem do urzędu o zdrowie przypráwił: á iednák Pan z przyiáćielskiey uczynności wymowić się niechce, iáką táką przyiáźnią jego nie gárdźi: rozumieiąc iż tám gdźie grzechu szukał, mogł swoię náprawę náleść. Gdyż Pan záwżdy y wszędźie, y przy obiádách, káżdemu dobrze czynić, y do zbáwienia jego pomagáć chciał. Mogł się ten gospodarz zbudowáć z tych náuk, ktore y przy stole Pan JEZUS podawał, y serce swoie odmienić, oną przytomnośćią y szczerośćią á ludzkośćią osoby tákiey y przykłádow iey. Ná tym obiedźie słowy y rzeczą dał Pan náukę o Sobocie y świętách, ná ktorey się w tey pierwszey częśći zá dárem Duchá ś. zábáwim: inne ktore przy tymże obiedźie duszne potrawy dał, ná drugą część zostáwim.

PIERWSZA CZĘSC, O święceniu świat.

Exod: 19.

W Zakonie swoim Pan Bog postáwił był ludowi onemu wiele świąt, miedzy ktoremi nayprzednieysza byłá Sobotá, ná káżdy tydźień. Około ktorey święcenia, mieli Pháryzeuszowie y zakonni Doktorowie wiele zabobonow y złego rozumienia. Wprawdźie iż im Pan Bog surowie roskazał, y w dźieśięćioro przykazánie ná pierwszey táblicy święcenie Soboty włożył y nápisał: y kto iey nie czćił, á tylo drwá ná ogień zbieráć chćiał, tego kámionowáć kazał. Jednák ćiásność oná święcenia, ná szkodę się ludzką, zwłaszczá zdrowia ludzkiego, nie śćiągáłá. Niechćiał P. Bog áby dla świętá ludźie szkodę mieli, y ná máiętnośći y ná zdrowiu swoim. Co im Pan JEZUS dobrze y często wykłádał y ukázował: *iż święto dla człowieká ustáwione iest, nie człowiek dla świętá*: á iż się godźi ludzkie zdrowie leczyć y dobrze bliźniemu czynić, y gdy głodny kto, godźi się w święto pokárm sobie gotowáć. Czemu się Pháryzowie oni sprzeciwili, y ná to nie przyzwálali. Jáko oni u Máchábeuszá, ktorzy się w Sobotę naiázdom nieprzyiáćiel skim bronić niechcieli: rozumieiąc iż tego zakazał Pan Bog: áż gdy ich namordował wielką liczbę nieprzyiáćiel: dopiero się obáczyli, iż ták bárzo łácno pogi-

Num: 15.

Mar: 2. Matth: 12.

1. Mac: 2. W Sobotę się bronić niechćieli.

nąć wszyscy mogli, gdyby nieprzyiáćiel Soboty ná nie czekał. Y wiele innych głupich práwie zabobonow około tey Soboty mieli. Ktore gdy Pan JEZUS naprawował: wielką ich ná się nieprzyiáźń y potwarzy wiele pobudzał.

Co się świąt zakonu nászego nowego dotycze, náuką iest Apostolska, iżeśmy świąt stárego zakonu święćić niewinni: z strony tego, iż były ceremoniámi y figurámi, ktore znáczyły rzeczy przyszłe, ktore się iuż wypełniły. Y ták o nich mowi Apostoł: iż świętá y soboty stárego zakonu są cienie rzeczy przyszłych. Gdy się pieniądze y dług wypłáći, cyrográphy drápią. Gdy dźień nádchodźi, noc ućiekáć muśi. Przyszłá świątłość nászá, prawdá nászá, wypłácenie długow nászych Chrystus JEZUS: tedy cyrográphy nic nie ważą, y figury: y cienie zpędzone być máią.

Actor: 15. Swiąt stárego zakonu nie winnismy święćić.

Hebr: 10.

Nayprzednieysze było u Zydow święto Sobotá, ktora znáczyłá y przypominałá Boskie dobrodźieystwá y przeszłe y przyszłe, áby zá nie Pánu Bogu dźiękowáli y służyli. Przeszłe, z strony stworzenia: z iáką mocą, dobrocią, y mądrośćią, y szczodrobliwośćią Pan Bog ten świát z niszczegoż stworzył: sześć dni się ná onęy robocie bawiąc, á śiodmego odpoczywáiąc. A robotá byłá bez pracy:

Sobotá co znáczyłá y przypominałá.

Bo sło-

Bo słowem iednym wszystko uczynił. Y odpoczynienie bez utrudzenia: ktore to znáczyło, iż raz uczyniwszy, drugi raz nic wznáwiáć, áni po prawowáć w stworzeniu nie było potrzeba. Bo Boskie dźieła doskonáłe są, záraz się stáią á nie psuią. Do tego czásu iáko stworzony świát, żadna gwiazdá z niebá nie zginęłá, áni się zstárzałá, y ogień mocy y wodá siły swey, y źiemiá rodzáiow nie stráciłá.

A przyszłe rzeczy Sobotá znáczyłá trzy: Odpoczynienie Syná Bożego w grobie: ktemu odpoczynienie wierney duszey w odpuszczeniu grzechow: y uspokoienie sumnienia, przez mękę Messyaszá ktory przyść miał: iż od niewolniczych dźieł, to iest od grzechow wybáwieni ludźie być mieli. Znáczyłá też Sobotá odpoczynienie nasze po śmierci na łonie Abráhámowym, ábo ná támtym mieyscu, gdźie dusze wybránych Chrystusá, áby ie do niebá wprowádźił, czekáły. Co się bierze z náuki ś. Augustyná y z innych Doktorow świętych. Te wszystkie trzy rzeczy wypełnił Pan JEZUS: Bo iuż y w grobie odpoczywał: y sumnieniu nászemu dał y dáie odpoczynienie, iáko sám mowił: *Podźćie do mnie nayd źiećie odpoczynienie duszom wászym.* Y oyce ś. wprowádźił do niebá ná lepszy dálekie pokoy, y wieczne ono święto. Przetoż Sobotá iuż się święćić nie ma.

Ale kto rzecze: Pismo mowi, iż Sobotá święćić się ma ná wieki: á iákoż ustáć miáłá? Ná to też odpowiáda ś. Augustyn ś. odpowiáda: O wielu innych ceremoniách w pismie iest, iákoby wiecznie stáć miáły: Ale oná wieczność nie ściąga się iedno do národow Zydowskich poki kośćioł ich, y krolestwo ich stało. Bo dokłáda pismo: wiecznie, práwi, chowáć ie będźiećie, w národźiech wászych: ábo będźie to wieczno synom Izráelskim. Bo pismá iest dosyć, iż on zakon z swemi wszystkiemi ceremoniámi ustáć miał. Y lud on ktoremu iest dány zakon, ludem Bożym niemiał być, á nástáć po nim zakon y kápłáństwo wedle Melchisedechá miáło, dáleko doskonálsze, y národy z lepszym zakonem przystáć do Bogá miáły.

Drugąby trudność kto wrzućić mogł około Soboty: iż iest włożona w pierwszą tablicę dźieśięćiorgá przykazánia, w ktorym wszystko są rzeczy wieczne á nieodmienne, fundáment z zakonu przyrodzonego, ktory się nigdy nie mieni, máiące. Ná to tá iest náuká kośćielná. Soboty święcenie ma w sobie dwie rzeczy: Jednę do obyczáiow dobrych służącą: to iest áby był pewny czás náznáczony y ieden dźień w tydźień ná służbę y chwałę Boską, y ná náukę y ćwiczenie rzeczy duchownych. To się nie mieni áni mienić może. A drugą rzecz ma do ceremoniy należącą, iż Sobotá się obiera, á nie Niedźielá, áni Poniedźiałek. Tá wtora rzecz odmienić się mogłá y odmieniłá. Bo Chrześćiánie miásto Soboty święcą Niedźielę. A to z postánowienia kośćielnego, ktoremu ták wielką moc dał Pan Bog, to iest stárszym kośćielnym y Apostołom swoim. O czym y o ták rzeczy bárzo wielkiey żadnego pismá nie mamy: áby to ták być miáło, áby Sobotę opuśćiwszy Chrześćiánie, ná Niedźielę ią odmienić mieli. A iednák żaden się temu, y sámi heretycy nie sprzećiwiáią áni mogą: á káždy kto synem iest kośćielnym, tákie stárszych postánowienie cześć muśi. Zkąd znáć iáka iest moc y powáżność kośćiołá Bożego.

Przyczyny do postánowienia Niedźiele te były. Abyśmy się z Zydy nie mieszáli, wiedząc iż iuż zakon ich odmieniony iest ná lepszy: á iż niedźielá większe ma w sobie táiemnice wiáry nászey. Bo w Niedźielę Chrystus Pan y Bog nász národźić się tu ná źiemi ráczył, iáko to Máthemátycy dobrze wywodzą. W Niedźielę zmártwychwstał. W Niedźielę Duchá ś. ná Apostoły y ucznie zesłał. Ktore dobrodźieystwá dáleko są większe niżli stworzenie świátá, gdy nowe y lepsze stworzenie duchowne nástąpiło. Acz y w Niedźielę świátá tego postáwienie wspominamy. Bo większą część Pan Bog w Niedźielę stworzył, to iest, niebo, źiemię, świátłość y Anjoły. Y chwalim go zá tákie dźiwne y piękne niebá y źiemię, y to co ná nich iest, uczynienie. A iáko krolowie, mowi Philo, dźień swego národzenia święcą: ták Pan Bog dźień urodzenia y uczynienia świátá, święćić kazał: áby się y oni Philozophowie wstydźili, ktorzy początku świátá tego nie przyznawáli, mniemáiąc, iż ták záwżdy stał iáko teraz. A my dni y látá od iego stworzenia liczym.

Okrom Niedźiele kośćioł Boży tąż swoią mocą inne święta ustáwił, ná wspominánie innych dobrodźieystw Páńskich: ktore káždego wiernego ná sumnieniu obowięzuią, áby ie święćił. Bo ieśli Márdocheus z Hesterą y z stárszemi Zydowskiemi, y Biskup naywyższy zá czásu Judyth, y zá czásow Máchábeuszow mogli nowe święta, ktorych Bog nie roskazał, ná pámiątkę nowych dobrodźieystw iego ustáwić, y

Marginalia: *O się rozumie iż Pan Bog odpocząl.* — *Odpoczynienie Syna Bożego w grobie.* — Aug. Tra: 17. in Joan. & epist. 119. — Exod: August: in Exo: q. 46. & 139. — *Jáka wieczność stárych ceremoniy.* — Actor: 15. *Swięt stárego zakonu nie wiemy święćić.* — Hebr: 10. — *Nietrwáłość zakonu stárego.* — Heb: 7. & 8. — *Sobotá co znáczyłá y przypominá.* — *Sobotá iáko idźie z zakonu przyrodzonego.* — *Sobotę kośćioł ná Niedźielę odmienił, pisma o tym nie máiąc.* — *Moc kośćioł ná.* — *Przyczyny do odmiány Soboty ná Niedźielę.* — *Większą część świátá Pan Bog w Niedźielę stworzył.* — Philo de Dei opifi. — *Inne święta tąż mocą ustáwił kośćioł.* — Hester. — Judith. 1. Mac.

wić, y wſzytkie do chowánia ich obowiązáć: dálcko to ſłuſzniey kościoł nowego zakonu czynić może, ktoremu większą moc dał Pan Bog ná rządzenie ludu ſwego. A iáko od kościołá uſtáwione świętá chowác ſię winno; ták ſobie świętá ſtánowić, y inne ná to obowięzowáć nieſłuſzna rzecz ieſt. Kto chce święcić dni od kościołá nie roſkazáne, niech święci: ále drugiemu niechay nie przymawia gdy w nie robi.

Swiętá czyni kędy ich nie maſz nikt niemoże jeno ſobie ſamemu.

W czymby miáłá pilność Biſkupow náſzych wſzyſtkiemu zábiegáć: áby ſię y świętá nie pſowáły, y ſumnienie ſię ludzkie, gdy práwych świąt nie maſz, nie wichłáło. Prożnuiący á leniwi rádźi święta máią, y źle ich używáią. Ale robotnym, zwłaſzczá we żniwá, przyczyniáć świąt nie ſłuſzno. Toż ſię y o poście mowi.

Powinnośći w święto.

Te świętá iáko święćić mamy, y co ná ich dobrym święceniu należy, przypomnieć ſię z pożytkiem może. Pierwſza ieſt powinność w święto, do kościołá ſię zeyść, ſłużby Bożey y ofiáry Mſzy ś. y ſłowá Bożego ſłucháć. O czym ieſt ſurowe bárzo upomnienie kościelne, y teraz ná Concilium Trydentſkim wznowione.

Mſzy ś. y kazania ſłucháć.

Seſſ: 24. cap: 4. De refor.

Gdźie dáią znáć oycowie święći, iż nie dosyc Mſzy ſłucháć, ále też y kazánia. Wiele ich ieſt co mniemáią, iż czynią świętu dosyc gdy ſámey Mſzy ſłucháią, kazánie opuſzczáiąc: ále ſię niechay nie mylą. Kazánie ieſt część Mſzy, w ktorym ieſt nie tylo chwałá Bogu, ále y ludźiom náuká. Gdźie czytáią Epiſtołę y Ewángelią, ná to áby ią rozumiano, y wykłádano. A iż iey po Łácinie lud nie rozumie, y po Polſku tákżeby nie rozumiał: ná to ieſt kazánie, áby ſię to rozumiáło, co ſię we Mſzy ś. czytá y dźieie. Bez kázánia wiárá ſię nie mnoży, y náuká dobrych uczynkow uſtáie.

Nie dźiáłáć w Niedźielę: y dla tego Polácy ták ją názwali.

Druga powinność ieſt w świętá, ábyśmy grubych y ſłużebnych dźieł y robot zániechali. Jákie ſą około roli, y rzemiosł, y inney ręczney roboty. Y ztąd Polacy ten dźień Niedźielą názwáli: iż ſię weń dźiáłáć y robić nie godźi. W czym ſię przeſtrogá dáie, iż niektorzy źle ſłowá Boże wedle litery wykłádáią, gdy ſłużebne dźiełá, grzechámi zowią, ktore nie tylo ſłudzy ále więcey pánowie czynią. A grzechy záwżdy y wſzędźie zákazáne ſą, á robotá ręczna nie wſzędźie áni záwżdy, tylo w święto. Acz wyięte ſą niektore choc grube y ręczne zabáwy, ktore ſię w święta robić mogą: iáko około ſłużby Boſkiey kościelney, o ktorey ſam Pan mowi; *iż ći co obrzezują ábo ofiárują, á bydło ná ofiárę biją, świętá nie pſują.* Tákże około zdrowia ludzkiego, Doktorom, áptekárzom, kuchárzom, y czynienia ieść, y báłwierzom, robotá zákázána nie ieſt, gdy zdrowie ludzkie to wyciąga. Ná drugie też rzeczy ktore ſzkodę ludzką nioſą: może ſtárſzy kościelny rozgrzeſzyć.

Jármárki, targi, ſądy, przyśięgi, zákazáne w świętá.

Z drugiey ſtrony ſą drugie ſpráwy choć nieſłużebne áni ręczne, ktorych ſię w świętą czynić nie godźi, wedle kościelnych uſtaw: iáko ſą przekupne ziázdy, ſądy y práwá, y przyśięgi prawne y iáwne: ktore w świętá zákazáne ſą.

Tertul: de Cor: Mil: Conc: Nic can: 20. Extra: de ferijs.

Wſpomnieć ſię mogą ſtáre zwyczáie kośćiołow Chrześciáńſkich, iż w Niedźielę nigdy nie pośćili: co y my chowamy. A iż w Niedźielę nigdy nie klęczeli w kośćiołách ále ſtáli: czego iuż nie chowamy. Trwał ten zwyczay długo, y przed 500. lat ieſzcze był zá czáſow Alexándrá Papieżá trzeciego.

Pámiętay.

Ná tym wſzyſtko około świąt należy ábyśmy ie dobrze święcili. Do żadnego przykazánia Pan Bog nie przyłożył tego ſłowá, *Pámiętay*, iedno do tego: ábyśmy rozumieli, ná iákim báczeniu świętá u nas byc máią. Złe y niezgodne zwyczáie, ktore świętá trawią ná długich obiádách, bieśiádách, y prożnych rozmowách, y częſtſzych grzechách. Acz nie ieſt nowy grzech, gdy kto w święto grzeſzy: ále ieſt tenże większy y cięzſzy, dla czáſu onego ktory ſię ná ſłużbie Bożey tráwić miał.

Levit: 26.

Gwałcenie świąt jákie ma pogrożki

Pan BOG ſię o świętá ſwoie gniewáiąc, groźi ludźiom: *Iżeśćie źiemi odpocząć nie dáli, á w świętá około niey ſię báwili: uczynię to, iż źiemiá wáſzá święćić będźie: á was dam w niewolą, y ſpuſtoſzę źiemię, áby święćiłá, gdy tám gdźieśćie robili w święto, láſy y puſzcze poroſtą.* Dla złego święcenia dni Boſkich, groźi Pan Bog upadkiem wſzytkiego kroleſtwá. Y iáko ieſt u Tobiaſzá y Amoſá Proroká: *świętá náſze obroći w ſmutek*: iż te dni ktoreśmy źle święcili, kárác nas będźie.

Tob: 2. Amos 8.

Swięceniem świąt inne Boſkie przykazanie łácno pełnić możem.

Byśmy to przykazánie Boſkie dobrze chowáli, wſzytkiebyśmy łácno pełnili. Bo w święto do tego ſłuży náuká y modlitwá, áby ludźie ucząc ſię, y proſząc Páná Bogá o pomoc, wolą ś. jego pełnili. Gdźież ſię náprawić nayrychley możećie, iáko w kośćiele przy ſłowie Bożym: y w rozmyślániu odpoczynienia tego, ktore tu máią wierni w odpuſzczeniu grzechow ſwoich, przez mękę y krew Páná náſzego: w tych zwłáſzczá nędzách świeckich, ktore nam wſzeláki pokoy wydźieraią. A nie mamy ſię czym innym lepiey ućieſzyć, iedno tákim świętem, y uweſeleniem ſerc náſzych:

rozmy-

rozmyśláiąc iákie po śmierci święto mieć z Chrystusem y z jego sługámi będźiemy, gdy záśiędźiem, iáko mowi Prorok, w pięknośći pokoiu, w przybytkách ufánia, y odpoczynieniu bogátym. Błogosłáwiony kto ták święci.

Isa: 32.

WTORA CZĘSC.

O náukách z Ewángelij, o łáskáwośći, o obłudnośći, o státeczności w dobrych uczynkách.

Jármárki, targi, sądy, przysięgi, zákazane w święta.

Tertul: de Cor: Mil: Conc: Nic can: 20. Extra: de ferijs.

Łáskáwość Páná nászego ku przeciwnikom.

ROzmáitemi sposoby P. JEZUS twárde one serca Pháryzayskie miękczyc chćiał, á naywięcey dobrocią, y dobrodźieystwy, y wielką łáskáwośćią y cz hośćią. Leczył wiele chorob ich y domowni ow ábo powinnych ich. Widźieli iáko drugim dobrze czynił. Co y pod krzyżem znáią, gdy mowią: *Innym dobrze czynił.* Mogłic wżdy jego táką dobroćią leczyć swoię zázdrość. Y bestye dobrodźieie swoie znáią, á okrucieństwo wrodzone swoie ku nim trácą. Lwowie tego co ie kármi czczą, á szkody mu żadney nie czynią. A człowiek nád bestyą gorszy. Nie dawnosmy czytáli o Saturninuśie stárośćie Rzymskim, iáko dał zmęczyć y zábić Liná ś. Papieżá, ktory jego corkę od dyabłá wybáwił. Eudoxius Hrábiá, żołnierze ktorzy go ná poimánie szukáli: ludzkośćią, gdy się im sam ukazał, y gdy ná obiad ich w dom swoy prośił: ták ie zmiękczył, iż go wiązác y poimác niechćieli, y skryć mu się kazáli. Acz on tego czynic niechćiał, á z nimi z rádośćią szedł ná śmierc dla Chrystusá.

Pámiętay.

Saturninus niewdźięcznik.

Eudoxius in vita ejo.

Levit: 26.

Gwałcenie świąt jákie ma pogrożki

Mogli y ći táką się łáskáwośćią Páná nászego upámiętác, widząc iż do nich idźie: á znáiąc ie sobie nie życzliwe, chlebá ich pożywa, á wszędźie dobrze im czynić nie przestáie. Możem y my ták mowic, tym ktorzy nam nie sprzyiáią: Ty mnie iesteś nieprzyiáćielem: á iá iestem tobie przyiaćielem. Ty mnie nienawidźisz, á ia ciebie miłuię, y w dom twoy idę, y chleb z tobą iesć będę. Uyrzelibyśmy iákoby się serce ich kráiáło, y srogośćby á nieludzkość onę składáło. Mocnaż iest rzecz miłość, á nic iey twárdego nie iest. Mogł Pan JEZUS uczynić, iáko Mędrzec rádźi: *Nie jedz, prawi, z człowiekiem zazdrośćiwym, y potraw jego nie prágni, będźieć mowił: jedz, piy; á serca do ćiebie nie ma. Potrawy ktore zieśz, wyrzućiśz: á utráćiśz piękne słowá swoje.* Jednák Pan ná to niedbał, á obecnośćią swoią, on dom uszczęśćić chćiał. Jáko w Kánie Gálileyskiey, gdźie wodę obrocił w wino, y w domu Zácheuszowym gdźie z łákomego gospodarzá wielkiego uczynił

Nieprzyjaćioły łáskáwośćią zwyćiężać.

Tob: 2. Amos 8.

Swięcenim świąt inne Bożkie przykazanie ścno pełnić możem.

Prov: 23.

Joan: 2.

jáłmużniká, iż mowił: *Oto połowicę dobr moich dáję ubogim.* Błogosłáwieni y chocże grzeszni, gdy tákiego gośćiá w dom proszą.

Luc: 19.

Obłudność táka gdźie kto ná swym chlebie kogo łowi y śieci zámiata ná upadek bliźniego, iest brzydka u Páná Bogá y u ludźi. Y ná nię Prorok woła: *Biádá temu kto dáje napoy przyjaćielowi, pusczájąc żołć swoj y upoić go chcąc áby pátrzył ná nágość jego.* Chleb ábo napoy dáie, do domu prośi, á żołć serca swego mieszá, chcąc go oszukáć podpoionego, y ku iákiey szkodźie y nie sławie przywieść. Táki zdrády pełen, czártowski uczynek odpráwuie z Judászem. Y przeto mu biádá: bo z czártem w piekle zapłátę weźmie, y lepiey mu się było nie rodźic, iáko Pan mowi.

2. Obłudność.

Abac: 2.

Judászowska zdrada przy chlebie.

Mar: 14.

Ciężka to á serdeczna Pánu JEzusowi byłá boleść, z ktorey zásmucony oświádczá się: *Ten mię, prawi, zdrádźi, ktory z jedney misy je ze mną.* Y proroctwo o tey ciężkośći z Psálmu przywodźi: *Pokojony moy ktoremum dufał, ktory pożywał chlebá mego: podniosł ná mię usidlenie.* Stárzy Pogánie, ná znák pokoiu y uprzeymośći, chlebá y soli podawáli temu, ktoremu proste życzliwe serce pokázác chćieli. A miedzy uczniámi Chrystusowemi naydowác się máią, ktorzy chlebem y solą żołć złośći y zdrády swey pokrywáią? Zle wyszło Joábowi, ktory pozdráwiáiąc y mowiąc: witay bráćie: zabił zdrádliwie Abnerá lepszego nizli sam. Bo y po śmierći skáráć go synowi roskazał, y potomstwo jego Dawid przeklął.

Joan: 13. Psal: 40.

2. Reg: 3. 3. Reg: 2.

Tákiey się czásow dźiśieyszych miedzy námi nieuprzeymośći y obłudnośći szkárádey namnożyło: iż przestrzegác z Prorokiem muśi: *Strzeż się káżdy od bliźniego swego, y żadnemu brátu nie ufay: káżdy brat zdradzájąc zdrádźi, y przyjaćiel w hytrośći postępuje. Y mąż z brátá swego śmiáć się będźie, prawdy nie będą mowić: przyuczyli język swoy do matáctwá, prácują aby źle czynili, strzałá raniąca język ich, zdrádę mowi. W uśćiech pokoy z przyjaćielem, á tajemnie nań śiatki mieće: izáli o to, mowi Pan Bog, nie nawiedzę y karáć*

Jerem: 9. Nieuczćiwość y zdráda ludzkie.

kárać

kàráć nie będę? To Prorok. Trudno powiedźieć iáko śię tego miedzy ludźmi námnożyło, iáko oná ſtáropolſka proſtotá ſercá y ſzczerość odpadá. Zá czym zgody niemáſz, áni życzliwości niemáſz, uprzeymych przyiaćioł máło. Y do grzechu ieden drugiemu pomága, á prawdy nie rzecze. Jeden drugiego wrzody pokrywáiąc przyiáźń záchowuią, ktora długo trwáć nie może.

3. *Od dobrych uczynkow ludzkiemi śię pokuſámi nie odwodźić.* *Obrony nędznych dla łaſki pánow nie opuſzczáć.*

Niech nam żadna nieprzyiáźń ludzka do dobrych uczynkow ſercá nie pſuie. Zbáwićiel náſz nie zániechał dobrze czynić temu choremu, choć dla niego nieprzyiáźń śię tych ludźi nań obala. A dobrá to y u Bogá płatna nieprzyiáźń, ktora śię zá uczynki dobre ná nas podnośi. Nie odbiegay obrony opuſzczonego, ubogiego, y śierot, y wdowy dla niełáſki pánow. W ten czás pány ktorzy krzywdę czynią ábo iey pomagáią gniewáć, ieſt wielka odpłátá męznemu w Bogu ſercu, kto dla P. Bogá co czyniąc dobrze, złe przy tym ćierpieć prágnie; y do iutrá nie odkładay, gdy dźiś dobrze uczynić możeſz, mowi Mędrzec: *Nie mow do przyjáćielá: idź á wroć śię, jutro dam, gdy záraz dáć możeſz.* A Pan u drugiego Ewángeliſty, o tęż rzecz tych Pháryzeuſzow pyta w Sobotę, pátrząc ná chromego rękę: *Godźili śię w Sobotę dobrze czynić: czyli źle? zdrowie ludzkie zgubić, czyli je zleczyć?* Dla czego przyłożył, czyli źle? Pewnie dla tego, iáko mniemam, iż ten źle czyni, ktory do iutrá odkłáda, y źle święto święći, ktory w nie podźwignąć upádłego niechce.

Prov: 3. Mar: 3. Luc: 6.

4. *Dármo Pan chlebá nie je, nie náucza goſći.*

Gośćiom też Pan dobrze czyni náuką ſwoią, á dármo chlebá nie je, dobremi ie świętemi rozmowámi zábawia: náucząiąc nas, áby ſchadzki y obiády náſze, y ſpołeczne u ſtołu używánia, uczćiwe, przyſtoyne, y pożyteczne rozmowy miały, iáko Apoſtoł upomina: *Każda mowá wáſzá niech będźie poſolona.* Jákąż ſolą? mądrości y wdźięczności Aby ludźi nie tylko ięzykiem nie gniewáć: ále ich czego náuczyć, y zbudowáć mogliśmy. W czymby nam wielkiey poprawy potrzebá, ktorzy nie umiemy u ſtołu rozweſeleni, iedno ábo nieprzytomne ſzczypáć, ábo przytomne gniewáć, y ſwary záczynáć, ábo ie gorſzyć, ſzpetną y nieuczćiwą mową.

Coloſſ: 4. *Solona mowá mądrośćią y wdźięcznośćią.*

5. *Nie wtrąćáć śię ná pierwſze mieyſcá.*

Ná pierwſze śię mieyſcá miedzy ludźmi wſpináć, rozum ſam ſzpetność tę ſądźi: y głupſtwo wielkie ukázuie, gdy kto rozumie o ſobie, iż ieſt pierwſzego mieyſcá godźien. Co śię wielką nieczćią poſpolićie płáći. Pokorne á uniżone Pan Bog podwyżſza. Ukorzył śię Syn naymilſzy jego áż do śmierći, á Oćiec go podwyżſzył nád wſzytkie Anjoły ná práwicy ſwoiey. Jan Chrzćićiel o ſobie rzekł: Nie ieſtem Prorokiem. A Pan o nim rzekł: większy ieſt niż Prorok. Zły krol Achab, ná ktorego śię P. Bog przez Eliáſzá dla mężoboyſtwá y báłwochwalſtwá jego przegrażał: ták pokorą Páná Bogá ujął, iż rzekł do Eliáſzá: *Nie widźiſz jáko śię Achab ukorzył przedemną: przetoż nie przywiodę tych złych przygod zá żywota jego.* A im kto większym ieſt, tym pokorá w nim znácznieyſza ieſt y milſza P. Bogu. Przetoż pokory Chryſtuſowey nikt niedośięże, bo wielkiego bárzo ſtanu ſwego Boſkiego dla pokory, áby náſzę pychę umorzył, odſtąpić ráczył y ſam o ſobie mowi: *Uczćie śię odemnie, bom ćichy y pokornego ſercá.* Pokorá prawdźiwa do wielkości śię czći gotuie. Bo kto dla Bogá wzgárdzonym u ludźi być chce: o jego czći y podwyżſzeniu pilnie Pan Bog myśli.

Philip: 2. Joan: 1. Matth: 11. 3. Reg: 21. *Ukorzenie Achabá.* *Páná náſzego pokorá nie dośięgłá.* Matth: 11. *Kto dla Bogá jeſt pokornym, jego P. Bog podwyżſzenie obmyſla.* Hebr: 11.

Moyżeſz dla Bogá y zbáwienia ſwego ſtan krolewſki w Egipćie y rozkoſzy opuśćił, á w niſki ſtan niewolnikow onych y kmieći Pháráonowych ktorzy Bogá ználi, wſtąpił. Lecz po lat 40. Bogiem go Pan Bog Pháráonowym uczynił, y wſzyſtkie bogáctwá Egiptu, ktoremi on raz gárdźił, dał w ręke jego. Y Dawid do Michole żony ſwey, ktora śię z pokory jego ku Bogu śmiáłá, iákoby krolewſki ſtan ſwoy zelżył, rzekł: *Stáwáć śię podłym nád ſtan moy, y w oczách moich pokorny będę.* Podnośił śię Sobná kápłan: ále uſłyſzał słowá Izáiaſzá Proroká: *Wykowáłeś ſobie grob wyſoki ná pámiątkę, y w ſkále uczyniłeś mieſzkánie ſobie: á Pan Bog wynieść ćię każe, jáko nioſą kurá ábo ſuknią, y jáko piłą ćiſną tobą do źiemie ſzerokiey, y tám w ſromoćie umrzeſz.* Podnioſł śię Nábuchodonozor, mowiąc: *Izáli nie to jeſt Babilon wielki, ktorym ja zbudował ná dom kroleſtwá mocą śiły mojey, y chwałą czći mojey?* Ale uſłyſzał od Anjołá: *Tobie powiádáją krolu, iż kroleſtwo wezmą, y od ludźi ćię wyrzucą, y z beſtyámi będźie mieſzkánie twoje, y śiano jáko woł ieść będźieſz.* Sam Bog z niebá zſtąpiwſzy, máieſtátu ſwego y czći odbieżawſzy, niſko uśiadł, w podłym ſtánie, nayliżſzy miedzy ludźmi: á my śię proch y nędzá podnośić chcemy. Tám podźmy gdźie Krol náſz uśiadł, do tey śię pokory y ná niżſze mieyſce gdźie on śiedźiał zá Pánem pokwapmy śię, áby potym tám

Exod: 7. 2. Reg: 6. Iſa: 22. Dan: 4. *Syn Boży nayliżſzy miedzy ludźmi.*

nas záwołał, gdźie dźiś ná práwicy Oycá swego záśiadł.

6.
O obiádach y ucztách Chrześćiáńskich.
Luc: 14.

Opuśćić się nie ma náuká, ktorą ná tymże obiedźie P. JEZUS dáć ráczył gospodárzom domow swoich, o prożnych utrátách ná ucztách y obiádách y gośćiách. *Gdy*, práwi, *spráwujesz obiád ábo wieczerzą, nie wzyway przyjáćioł, áni bráći twojey, áni powinnych, áni sąśiad bogátych, áby ćię zás oni też nie prośili, á zápłáćiłoc się od nich. Ale gdy czynisz ucztę, wzow ubogich, mdłych, y chromych, y ślepych, á błogosłáwiony będźiesz. Bo oni nie mają czym oddáć, álec oddádzą ná dźień zmártwychwstánia spráwiedliwych.* To Páńskie słowá.

Utráty prożne.

Co tych prożnych utrát czynim, w tym zwłaszczá krolestwie nászym: wszytkoz jemy y przeczestuiemy: sąśiad do sąśiádá chodząc, ieżdżąc źiemiánin do źiemiániná, dom wszytek wyniszczą, ziedzą, spiją, zdepcą, końmi, sługámi. Y ták dźieci wychowáią, y syny náuczáią do utrát márnotrawstwá, prożney chwały. Im kto lepiey czestuie, lepsze wino rostácza, y ná sługi y ná másztálerze: im lepiey komory, obory, mieszki swoie wytrząsa: tym sławnieysze pánię: im więcey sług chowa, tym większy y dostáteczniey-szy szláchcic.

Pochlebcy. Utráty nászych pánięt.

Jedzą z nim, piją, chwalą hoyność, dostátek: á gdy strawią y ná głowę go porážą, y wioski ná przeday wyniosą y zpieniężą, ábo w długách oddáć muszą: ucieka káżdy od nich. Y ták domy gubią, krolestwo y Rzeczpospol: niszczą, gołotámi y nágiemi zostáią: nieprzyiácielom się podáią: pieniędzy w potrzebie Rzeczpospolita nie ma: ubogie opuszczáią, łotry y pochlebce kármią, Bogá gniewáią, sámi do ubostwá y sromoty przychodzą.

Ná co máiętność dána.

O głupi niestátku, nie szukay tám sławy gdźie ná sromotę robisz. Nie ná toć Bog dał máiętności, ábyś wszystko ziadł, y iáko wielki błazen rozmiátał: ále ábyś tym krolestwo sobie u Bogá wysługował, grzechy swoie pokrywał, ubogię kármił, Rzeczypospolitey służył, nieprzyiácielá od niey odganiał, dom swoy y stan swoy záchowywał, przyszłe przygody opátrował. Tego zápomniawszy, dobrá Boskie á nie swoie źle rospraszasz, ná liczbę się z nich powinną nie oglądasz, zbáwieniu swemu z nich nie pomagasz, Bogu bogátym się nie stáiesz, ubogich y wzgárdzonych jego owieczek nie kármisz. Czemu wżdy to co nám ná kupienie krolestwá Bożego, ná nabywánie w oney wielkiey przygodźie ostátniey przyiáciel, ná otworzenie niebá dano iest: to ná swoie potępienie obracamy? Ktoryż lepszy gość? ten co mowi, mam ja ták dobre wino domá ábo lepsze, niżli ty mnie dáiesz: lepiey u mnie wárzą, tłustszy u mnie kápłun, lepszy obiad, nie prośiłem ćię ábyś mię ták czestewał: Czyli ten? ktoremu chlebá położywszy y kápusty, grochu náwárzywszy, wszystko mu smáczno, y mowi: Zápłáć mu Boże, day mu usłyszeć on głos: *Wnidź do krolestwá: bom łaknął á kármiłeś mię.* Nie godźienem ták dobrego obiádu. Ktoryż lepszy gość? Ten z ktorym się upijesz, zwádźisz, do grzechu się przywiedźiesz: czyli ten ktory z Chrystusem w dom twoy idźie, y jegoć osobę nieśie? kogoż wolisz w dom przyiąć, człowieká czyli Bogá, kmiećiá czyli Krolá? Niewiesz iż z ubogim Chrystus wchodźi w dom twoy, Krol nád krolmi. A iáko pánowie y krolowie, gdźie gospodą stáną, gospodárze swoie hoynie dáruią: ták się ty, wprowádźiwszy ubogie y w nich Chrystusá Krolá, wielkich spodźieway upominkow.

Ktory lepszy gość.

O pokorny Pánie JEZU Chryste, proszę cię do domu mego, ná ubogi obiad moy, wspomináiąc ná obietnicę twoię ktorąś rzekł: *Wnidę do tego co mi otworzy, y wieczerzáć z nim będę á on zemną.* Otwárzam wrotá sercá mego wielkiemu máiestátowi twemu: y oczyśćiáć ie chcę od wszelkiey nienawiśći, zdrády, zázdrośći, łákomstwá. Bo ty nie rad do tákiego domu idźiesz, gdźie te sprośne bestye mieszkáią. Ale bez posłow y pomocy twoiey uczynić tego nie mogę. Pośli mi prawdźiwą żáłość zá grzechy moie, y skruszone serce y mocną wolą do uwiárowánia nieprawośći: ábym łzámi tło domu mego polác, y uchędożyć go mogł ná przyśćie twoie. Nie proszę iáko ten Pháruż, ábym ćię iáko Judasz przy chlebie y miśie zdrádźił, yułowił: ále iáko ten opuchły, ábym z ciebie zdrowia dostał, ábym nauki twoiey słuchał, y onę wypełnił: iáko mam święta święcić, iáko mam w nie dobre miłośierne uczynki ku nędznym odpráwowáć, iáko mam pokornym być, y ná wysokie się mieyscá nie kwápić, ále się w niskich kocháć, iáko máiętnośćią ktorąś mi dał ná potrzebę száfowáć mam. O JEZU náucżże mię dźiś ták świętych cnot y tego niebieskiego rozumu, á ia ciebie nie tylo w ubogich twoich, ná ktoreś Imie swoie włożył, iż co im czynimy tobie czynimy: ále y w Sakrámencie przenaydroższym przyimowáć ciebie często będę. Tám nie ia ciebie Pánie, ále ty mnie uczestuiesz,

Apoc: 3.

dáiąc

dáiąc mi ożywiáiące y z Bostwem złączone ciáło twoie, y grzechy wszytkie obmywáiącą krew twoię. Tám będę jadł żywot y owoc drzewá żywotá. Tám siły, ná pełnienie náuk twoich, ná drogę spráwiedliwości twoich, nábędę. Jedno mi się o Pánie nie wymawiay, á przestrzeż mię Duchem y słowem twoim, coćby się w domeczku sercá mego nie podobáło: ábym to tym rychley wyproźnił, wyrzucił, y tym się zbrzydził, á tobie wdzięczną gospodę ná moie błogosłáwieństwo zgotował. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluiesz, &c.

NA XVII. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Psal: 109.

TEn Psalm Dawidow ták sobie kościoł święty waży, iż żadnego Niesporu w Niedźielę y w káżde święto nie masz, ná ktorymby go opuścić miał. Kto się wielkim wiáry nászey táiemnicom, ktore się w nim zámknęły, przypátrzy: bárzo się ucieszyć y w fundámentách wiáry ś. nászey utwierdźić może. Bo w nim iest opisány Messyasz iáki być miał: y przed tysiącem lat opisáne są dwie náturze jego, krolestwo jego, y kápłáństwo iego. Ná ktorych ártykułách polega wiárá nászá, ktora ták dawno u Prorokow wiele set lat przedtym niźli się ukazáłá, od Duchá ś. w pismie zákopána y ufundowána byłá. Mowmy o tym zá pomocą Bożą w tey pierwszey częśći, nie będźiem bez pożytku y pociechy. A potym do miłośći ku P. Bogu y bliźniemu pobudzáć się będźiem.

PIERWSZA CZĘSC,

O wykłádźie Psalmu tego, z ktorego Pan dwu nátur swoich dowodźi.

ODpráwiwszy Pan JEZUS pytánie swoich ádwersárzow Pháryzeuszow, Sáduceuszow y Herodyanow: ktorzy go ułowić chcieli, á mądrość jego poniżyć y zelżyć u ludźi myślili: spytał ich też: Messyasz ktorego cze[k]ácie, co zá oycá ma mieć, czyim synem iest? Dobrze powiedźieli y z pismá ś. y z podánia stárszych swoich y Prorokow: iż ma być Synem Dawidowym. Bo ten przywiley dał Pan Bog Dawidowi, ná on czás gdy kośćioł P. Bogu budowáć umyślił. Y sam Dawid często to w swoich Psalmiech wspomina, y Prorocy utwierdzáli. Izáiasz mowi: *Korzeń Jesse stánął ludźiom jáko chorągiew, jemu się narody modlić będą.* To iest ten co świát wszytek zbáwi, urodźi się z domu Dawidowego. Bo Dawid był syn Jesse. Y u Ezechielá mowi Pan Bog: *Wzbudzę nád trzodą moją pásterzá jednego sługę mego Dawidá.* Już był Dawid przed 200. lat y dáley umárł, á nigdy nie zmártwychwstał: lecz Messyasz Dawidem się zowie, iż z domu jego iest. Jáko y lud Páná nászego witáiąc mowił: *Osanná Synowi Dawidowemu, błogosłáwione krolestwo Oycá nászego Dawidá.* Dobrze tedy Pánu ći uczeni odpowiedźieli.

2. Reg: 7.

Isa: 11.

Ezech: 34. & 37.

Matth: 21. Luc: 19.

Lecz Pan chcąc drugie rodzenie y drugą Boską náturę Messyaszá ábo swoię pokázáć: zádał im táką trudność, z słow Dawidowych z tego to Psalmu: *Rzekł Pan Pánu memu: posadź się ná prawicy moiey: áż położę nieprzyjaćioły twoje podnożkiem nog twoich.* *Tu*, práwi, *Dawid Messyaszá zowie Pánem swoim: jákoż synem jego jest?* Ná to zámilczeli y poháńbili swoię nieumieiętność, á Páńskiey mądrośći záwstydźić się muśieli: y ná potym się kuśić z tákimi gadkámi o Páná nieśmieli. Lecz czego oni nie umieli, tegośmy się my dobrze z łáski Bożey iuż náuczyli: Iż oboiá iest prawdá: Chrystus iest Synem Dawidowym wedle ciáłá, iáko mowi Apostoł Páweł, ábo wedle człowieczeństwá: á nie iest Synem Dawidowym wedle Bostwá: ále Bogiem Dawidowym nádewszytko błogosłáwionym. Jest Synem Dawidowym, bo się z jego krwie z przeczystey MARYI urodźił, iáko práwy człowiek: y iest Pánem Dawidowym, nie ládáiákim, ále iáko Bog práwy, ktory Dawidá stworzył. Bo toż słowo dáie Messyaszowi, ktore Zydowie sámemu Bogu tylo dáią, á iest sámego Bogá Imie: Rzekł Pan Pánu memu, Bog Bogu memu.

Psal: 109.

Rom: 1.

Rom: 9.

A w czwartym wierszu, iásno o tym Boskim jego rodzáiu mowi: Z tobą, práwi, *początek, zá dniá mocy twey, w świátłośći świętych, z żywotá przed jutrzenką porodźiłem ćię.* Z tobą się [mowi Ociec do Syná]

Rodzay Syná Bożego.

Syná] poczęło wszytko co iest, bo iá z tobą stworzyłem wszytko. Dniá mocy twey, czásu stworzenia świátá, w ktorym się moc twoiá pokazáłá. Bo przez słowo wszytko się stáło co iest. Ztąd P. JEZUS zowie się początkiem. Bo on począł y uczynił wszytko co iest. Ták y Moyzesz księgi swoie záczyna: Ná początku, ábo w początku, to iest w Synie, Bog niebo y ziemię stworzył. Moc się też jego pokazáłá, gdy świátłość y święci synowie świátłości Anjołowie stworzeni są [nie tá słoneczna, bo tá potym czwartego dniá stánęłá] y przedtym niżli gwiazdy stánęły, byłeś, urodźiłem cię, mowi BOG Ociec. Nie mowi, stworzyłem cię: ale urodźiłem cię z żywotá. Jáko u ludźi nie to iest syn prawy, ktorego mátká spoſobi sobie z łáski zá syná: ále ten ktorego w żywoćie swym nośi y rodźi. Zkąd się pokázuie, iż Messyasz nasz przedwieczny iest y właſney nátury Boskiey, rodzony od wieku przed stworzeniem świátá, bez czásu, Bog prawy z prawego Bogá. Co się z innego pismá ná inszych mieyscách dowodźi, ná pohánbienie Aryanow y tych Nowochrzczeńcow, y wszytkich Troyce przenaywyższey y wierze Chrześciáńskiey nieprzyiacioł.

Joan: 1. Joan: 8.
Genes: 1.
Rodzenie z żywotá nie z łáski.
Bostwo Syná Bożego prawdziwe.

Dotknął też Dawid w tym Psalmie y ludzkiey nátury Messyaszá nászego, wedle ktorey był wzgárdzony y ubogi dla nas, bez domu y potrzeb doczesnych. Jáko sam mowi: *Liszki máią jamy, y ptácy gniazdá, á Syn człowieczy nie ma gdźie głowy skłonić.* Był, iáko mowi Jeremiasz, iáko przychodźień od miástá do miástá, od wśi do wśi chodźił, ludźiom dobrze czyniąc. Ktory w drodze wodą prágnienie gáśił. *Ze strumienia, prawi, ná drodze pić będźie, y dla tego wyniesie głowę.* Bo zá poniżenie ono w ubogim stanie, wźiął, iáko mowi Apostoł, wielkie podwyższenie, iż mu wszelkie koláno przyklęka, niebieskie, ziemskie y podźiemne. O tym podwyższeniu mowi: *Rzekł Pan Pánu memu, posadź się ná prawicy moiey.* To iest, weźmi naywyższą y rowną zemną cześć y chwałę y krolestwo, ábyć się kłániáło wszytko stworzenie, ábyś był Krol nád krolmi, y Pan nád pány. Nátura ludzka oná ták uboga y ná ziemi poniżona, y od ludźi niewiernych zámordowána będąc, w iedną personę Boską słowá ziednoczona, ták podniosłá głowę, iż iest ná prawicy u Bogá, to iest w naywyższey y w Boskiey czći y chwale.

Psal: 109.
Ubostwo Chrystusowe.
Matth: 8.
Jerem: 14.
Z strumienia ná drodze pić będźie.
Philip: 2.
Ludzka nátura jáko w Chrystusie podniosłá głowę.
Apoc.

Y ták wźiął Messyasz nász wielkie krolestwo: ále ieszcze ná ziemi nieuspokoione; bo mowi: *Aż położę nieprzyiaciele twoie podnożkiem nog twoich, y łáską mocy twey z Syonu wynidźie, aby pánowáłá miedzy nieprzyiacioły twoiemi.* W tych słowiech opisał krolestwo ziemskie duchowne kośćiołá Chrystusowego ná ziemi: ktore z Syonu, to iest z Jeruzálem wyszło. Gdźie się zbierác począł kośćioł y krolestwo Messyaszá. Ztámtąd wyszli święći Apostołowie z łáską mocy Chrystusowey, z słowem jego y Ewángelią y z Duchem jego: y bez woyská y mocy świeckiey, y bogáctw doczesnych, osádźili krolestwo Chrystusowe, miedzy nieprzyiacioły jego, po wszytkim świecie. Miedzy Pogány y krolmi, y tyránnámi, ktorzy wzrusżyć tego krolestwá y przewyciężyć wszystką swoią mocą y tyráństwem nie mogli áni mogą. Jáko się po wszytkim świecie w krotkim czáśie rozszerzył kośćioł, y Ewángelia Páná náſzego, á iáko wiele y wielkie świátá wszystkiego pány nieprzyiacioły miał: pisze Justinus: iż w pułtorá stá lat po Chrystuśie, po czworákim prześládowániu Cesárzow Rzymskich, á pisze do Antoniná Piusá Cesárzá, chlubiąc się, iż iáko się tu mowi, kośćioł Chrystusow kwitnie y pánuie miedzy nieprzyiacioły swemi. Po onych cięſzkich mordách y zábijániu bez liczby ludźi wiernych: kroluie Chrystus w tych á w tych krolestwách, y wylicza ich bárzo wiele.

Opisánie krolestwa kościelnego ná ziemi.
Miedzy nieprzyiacioły kroluje Chrystus.
In Apolo.

A po wszytkie wieki przez te pułtorá tyśiącá lat, miał Chrystus nieprzyiaciele ná ziemi y mieć będźie, niewierne, á zwłaszcza heretyki, ktorzy ná mieyſce Pogáństwá nástąpili. Y ták pokoiu to krolestwo mieć nie będźie, áż do końcá świátá: ále przedsię w pośrzodku nieprzyiacioł swoich nie upádnie. Bądźmy dobrey y pewney nádźieie, iż łáská Chrystusowey mocy y rządu jego, y kośćioł krolestwá jego, nie przemożny iest. Inne herezye były, będą, upádły y upádną, á tá sámá łáská ktora z Syonu od Apostołow wyszłá, ktora porządnym nástępowániem trwa: nigdy nie upádnie. A gdźie ią uciſną y zewsząd ogárną nieprzyiaciele: oná się wybije, y sámá pánowác będźie. Jáko w drugim wierszu Psalmu tego mowi: *Pan ná prawicy twoiey, to iest, umocni prawą rękę twoię zetrze krole ná czás gniewu swego, osądźi narody, nápełni upádkiem: skruszy ná ziemi głow wiele.* Y tey woyny táki koniec będźie: wszyscy będą pod nogámi Chrystusowemi, ábo się náwrocą, y do nog się jego poniżą: ábo więc zátráceni wiecznie będą. Jáko rzekł Dániel:

Niepokoje kościelne y zwyćięstwo.
Koniec woyny kościelney.
Dan: 2.

Wszytkie

Wszytkie kroleſtwá kámień ten mocy Chryſtuſowey, bez ręki uczyniony, bez mężá z Pánny przeczyſtey poczęty, ſkruſzy: á ſam wſzytko opánuie, y kroleſtwu jego iuż końcá nie będźie.

Luc: 2.

W tym kroleſtwie ná źiemi, ma Meſſyaſz ſwoie kápłáńſtwo wedle porządku Melchiſedechá: w ktorym ofiárą ſwoią płáci grzechy náſze, y ubłaga Oycá, y iedna wſzytkie potrzeby wieczne, y docześne poddánym ſwoim. Oſobny to ieſt wierſz w tym Pſalmie, ktory Apoſtoł ś. wykłádáiąc, wielkie náuki y táiemnice wiáry náſzey utwierdza. Upewnia nas z tych ſłow, iż Pan náſz kápłanem ieſt nie wedle Áároná, ále wedle Melchiſedechá, ktory chleb y wino ofiárował. Iż Ááronowe kápłáńſtwo uſtáć miáło: Bo nie było utwierdzone przyśięgą, y ná trwáłość ſwoię nie miáło upewnienia. A to nowe wedle Melchiſedechá przyśięgą ſię utwierdźiło y odmiány nie uzna. Iż Ááronowe ofiáry były niepotężne, á żádnego grzechu zgłádźić nie mogły: á ten Melchiſedech raz ofiáruiąc, świátá wſzyſtkiego grzechy zgłádźił. Y bez powtarzania ofiáry raz uczynioney ná krzyżu, ofiáruie, y ofiárowáć będźie pod oſobą chlebá y winá Ciáło y krew ſwoię ná wieki áż do końcá świátá: á inne żadne kápłáńſtwo iuż nie náſtąpi po nim.

Kápłáńſtwo Chryſtuſowe w kośćiele nowym.

Hebr: 7. & 8.

Tey ofiáry nie czyni Pan náſz y Kápłan w niebie: ále tu ná źiemi przez ſługi ſwoie w oſobie chlebá y winá. Gdźie ſię oná raz krwáwa ofiárá, w tey niekrwáwey wznawia, y do ſkutku y pożytku wiernych przywodźi. Bo w niebie grzechow nie maſz, y grzeſznych nie maſz, zá ktoreby ofiárowáć, y ofiárą łáſkę im y przyiáźń Boſką iednáć miano. Lecz tu ná źiemi niewidomie ſam poświęca y ofiáruie przez widome ſługi kápłany ſwoie. O czym ſię ná innym mieyſcu ſzerzey y dowodniey tá dźiwna táiemnicá rozwaźa.

Ná źiemi Chryſtus ofiáruie przez ſługi ſwoie.

Ná wielki Czwartek.

Umieymyż ten Pſalm ſobie wielce ważyć, á z niego ſię o dwu náturách Páná náſzego umacniaymy, y o dwoim rodzeniu jego docześnym z Dawidá, á wiecznym bez czáſu z Oycá: wedle ktorey nie ſynem ieſt, ále Pánem y tworcą y Bogiem Dawidowym. A w tey wierze obalaymy przeciwne śiły y woyſká nieprzyiacioł Chryſtuſowych, ktorzy mu tę cześć Boſką wydrzeć y to kroleſtwo kośćiołá tego, ná tey opoce Bſtwie jego wierze fundowáne, obálić chcą. Niech kroluie łáſká mocy jego miedzy nieprzyiácioły. Nie boymy ſię, on záwżdy wygrawał y wygra, á ći ſtárći, ábo w błędźie przez ſzczęśliwe upámiętánie, ábo zgubą ná duſzy, czego ich Boże uchoway, poginą.

Kośćioł Chryſtuſow nigdy nie przegra.

Ważmy tez ſobie kápłáńſtwo zakonu nowego, pod oſobámi chlebá y winá, ktore od Melchiſedechá w figurze má chleb y wino ná początku: ále z mocy Syná Bożego y práwego y lepſzego niżli Melchiſedechá kápłaná: ma ciáło y krew jego, też ktora raz ná krzyżu rozlána ieſt dla nas. Tám zá wſzytkie ludźie w obec ofiárował krwáwie: á tu pod oſobą chlebá y winá niekrwáwie, ále prawdźiwie, zá te ktorzy onę krzyżową ofiárę przywieść ſobie chcą do zbáwienia. Bo ná krzyżu ſkárb ieſt odkupienia dány wſzytkiemu świátu: á tu w kápłáńſtwie Melchiſedechá pod oſobámi chlebá y winá, klucz ieſt do onego ſkárbu y używánie drogich pieniędzy odkupienia náſzego: ná wypłácenie poiedynkowych grzechow náſzych, y ziednánie potrzeb wſzytkich do zbáwienia, y żywotá wiecznego bárzo drogi zadatek.

WTORA CZĘSC,

O miłośći Páná Bogá y bliźniego.

I.

Naywiękſze roſkazánie miłośći Páná Bogá.

Deut: 6.
Levit. 19.

O Miłowániu Páná Bogá náſzego roſkazánie zowie ſię nádewſzyſtkie naywiękſze. Dla tego, iż ieſt końcem wſzyſtkiey náuki o Pánu Bogu, y końcem ſtworzenia náſzego. Dla tego nas Pan Bog ſtworzył ná obraz y podobieńſtwo ſwoie: ábyśmy go znáiąc miłowáli, w nim ſię ukocháli, á miłuiąc świętą wolą jego pełnili. *To ieſt*, powiáda Mędrzec, *wſzytek człowiek.* Jákoby rzekł, ná to poſtánowion, ná to ſtworzon, ná to myśli y żywot ſwoy obrácáć ma, áby ſię bał Páná Bogá boiáźnią ſynowſką, y miłował iáko Oycá, á roſkazánie jego czynił. Ták Moyzeſz náuczáiąc lud Imieniem Bożym, y rozmáitemi ceremoniámi, ſądy y práwy go ćwicząc: koniec wſzytkiey ſwey pracy zám knął, mowiąc: *Czegoż chce po tobie Pan Bog, jedno abyś ſię bał Páná Bogá twego, á chodźił drogámi jego, á miłował go?* Co iedno ieſt piſmá u Moyzeſzá, y u Prorokow w zakonie, ktorym człowieká do łáſki Bożey przypráwuią: wſzyſtko ſię do miłowá-

Eccleſ: ult.

Deut: 10.

miłowánia Páná Bogá ściąga, do tego kreſu bije. Ták iáko tu Pan ſam mowi: iż ná tym záwiſł wſzytek zakon y Prorocy. To ſummá ich náuki y piſmá, áby Pan Bog był miłowan, y bliźni. Y przeto ſię zowie wielkie y naywiękſze roſkazánie.

2.

Jáko rozumieć z cáłego ſercá y duſſe, y śiły, y myśli.

Uważmy iáko ſię rozumie to roſkazánie: Miłuy Páná Bogá twego z cáłego ſercá, z cáłey duſze, z cáłey myśli twoiey. A Márek ś. przykłáda: z cáłey śiły. Cztery ſię rzeczy kłádą, ſerce, duſzá, myśl, śiłá: u żadnego Ewángeliſty nie iednáko: y u Moyzeſzá nie iednáko. Zkąd ſię da znáć, iż prożno rożnośći w tych słowách ſzukáć. Toż ieſt z cáłego ſercá, y z cáłey duſze, toż z cáłey duſze, toż z cáłey śiły, co y z cáłey myśli, Páná Bogá miłowáć.

Nie ſʒukáć rożnośći w tych ſłowiech

Temi słowy rościągnionemi iednę rzecz dáie znáć piſmo: iáko z wielką y z naypotężnieyſzą chęćią, z wielką pilnośćią, y ſzczerośćią, y z naywyżſzym uważániem y przekłádániem nád wſzytkie inne rzeczy miłe, Páná Bogá miłowáć mamy. Więcey go ſobie y łáſkę jego ważąc, niżli wſzyſtko co ieſt ſtworzonego ná niebie y ná źiemi. Strzegąc ſię naybárźiey tego co tey miłośći przeciwnego ieſt: to ieſt śmiertelnego grzechu, w ktorym człowiek więcey ſobie waży rzecz ſtworzoną niżli ſtworzyćielá.

Przekłádánie ſtworzoney rzeczy nád ſtworzyćielá.

Tám tá miłość upadá, tám duſzá cudzołoży, iákoby ſię do innego Bogá przenoſząc, á dla rzeczy świeckiey y roſkoſzy ábo czći, ábo zyſku świeckiego krotkiego: naywyżſzego y naydrożſzego Bogá y roſkazánia jego ábo zákazánia odſtępuią.

Powſʒednie grzechy nie ſą przećiw miłośći Bożey.

A powſzednie grzechy bez ktorych żyć tu w ćiele nie możem: miłośći też Boſkiey nie pſuią. Bo ſą iáko kroſty máłe w zdrowym ćiele, ktorych iednák zbywáć potrzebá. Bo ſą zdrowym przykre. Acz miłośći nie gáſzą, ále iey nieco gorącośći uymowáć mogą. Dla tegoż y powſzednie grzechy wykorzeniác winni ieſteśmy, y z tego pożytek wielki mamy.

A żebyśmy nie mieli wymowki, iż trudno Páná Bogá z cáłego ſercá miłowáć: w ſercá náſze P. Bog tę ku ſobie miłośc wlewa. Woła P. JEZUS: *Kto prágnie, podź do mnie á piy. Kto wierzy w mię, jáko piſmo mowi, puſczą ſię z jego żywotá wody żywe. A to mowił o Duchu, ktorego mieli wźiąć wierzący weń.*

Joan: 7.

Gotow nam Chryſtus zeſłáć Duchá ś. Duchá miłośći, ktory ſercá náſze zápali: ábyśmy nádewſzyſtko y ze wſzyſtkim Páná Bogá miłowáli. Ten Duch ś. wleie tę wodę y rzekę miłośći w nas, zá ktorą iáko po byſtrey wodźie popłyniem z weſołym ſercem do pełnienia woli jego.

Wodá z miłośći Duchá świętego.

Y obrzydźim ſobie wſzelkie miłośći: przećiwne tey Boſkiey miłośći: y nic nam ſmácznieу y wdźięczniey nie będźie, iáko JEZUS, iáko ten oblubieniec, ktory nas miłośćią do miłośći pobudza.

Jáko tego miłowáć nie mam, ktory dla mnie z niebá zſtąpił, y dał zdrowie ſwoie zá mię? O okrutne ſerce, iákoż ſię nie wſtydźiſz, á złego y ſzkodliwego kochánia świeckiego nie obrzeżeſz, á nie czyniſz ſię náczyniem chędogim, áby w nie tego bálſámu miłośći Bożey nálano? Żąday mi moy Pánie napoy táki, żebym ćię miłował: iákoby rádá uczyniłá mátká ſynowi, ktory o nię niedbá, á onáby zdrowie zań dáłá.

Sczárowánie do miłośći.

Nie maſz tákich u ludźi czárow, ktorych od czártá ſzukáią á doſtáć nie mogą. U ćiebie Pánie ſą tákie nie czáry ále dáry, iż ćię miłowáć będźie, komu ten napoy miłośći poſleſz: kto ſzuka, ten u ćiebie naydźie Páná do tákiey ſzczodroty łácnego. Zwiedź mię ták moy Pánie, á żąday mi, ábym do ćiebie teſknił we dnie y w nocy, o tobie myślił, dla ćiebie wſzytko czynił y ćierpiał.

Drugie wielkie w zakonie roſkazánie: Miłuy bliźniego iáko ſam śiebie: pierwſzemu ieſt podobne.

O miłośći bliźniego.

Bo z niego pochodźi. Kto Páná Bogá miłuie, y obraz jego miłuie. Pan Bog miłość ktorą ku niemu mamy, roſkazał ią ná bliźnim pokázáć; gdy pyta Piotrá ś. *Miłujeſʒ mię?* á on powiedźiał: *Ty wieſʒ Pánie że ćię miłuję.* Záraz mu Pan rzekł: *Páśże owce moje,* á czyń dobrze bliźnim ſwoim, ſłużąc im około zbáwienia, y przywodząc ie do ſzczęśćia ná ktore ſą ſtworzeni, y do używánia pożytkow męki moiey.

Joan: 21.

O tey bliźniego miłośći, mowiło ſię wyżey. To ſię tu przydáć ſłuſznie ma. Tá ieſt rożnośc miłośći Boſkiey od bliźniego: iż Bogá mamy bez miáry miłowáć, á bliźniego pod miárą iáko ſámi śiebie. Bogá więcey niżli ſámi śiebie, á bliźniego nie więcey niżli ſámi śiebie.

Rożnośc Boſkiey miłośći od bliźniego.

Bo y duſze y ćiáłá dla Bogá y czći świętey jego winni ieſteśmy, gdyby Bog chćiał, á czći to jego ſłużyło, ſtrácić. Jáko ś. Páweł, dla czći Boſkiey w zbáwieniu Izráelá, chćiał być Anáthemá y przeklętym od Chryſtuſá.

Rom: 9.

Y Moyzeſz tákże: *Zmaż mię,* práwi, *z kśiąg żywotá.*

Exod.

Ręká rádá ginie dla głowy ſwoiey, gdy iey broni. A iáko my dla tego ktory nas ſobie uczynił, y odkupił krwią ſwoią, wymáwiácbyśmy ſię mogli, gdyby on chćiał, y świętey to jego imienia ſłáwie ſłużyło? Dla bliźniego duſze ſię trácic nie godźi.

Dla bliźniego duſʒe ſię trácić nie godźi.

Byśmy y wſzytek świát pozyſkáć Bogu mogli, tedy dla bliźnich du-

źnich duſze nie trácić. Zdrowie zá bliźniego kłáść mamy, iáko Pan JEZUS dla nas uczynił, y Jan ś. rádźi: ále zbáwienia nigdy.

1. Joan.

Trzećia rożność.

Jeſt y trzecia rożnośc w tey miłości Bożey y bliźniego: iż Páná Bogá miłuiem dla ſámego Páná Bogá, ktory ieſt początkiem y końcem miłości y ſercá náſzego: ále bliźniego miłuiem nie dla bliźniego: ále dla Bogá, iż ieſt obraz jego, á iż to nam roſkazał. Przetoż go miłuiem pod miárą y łokćiem świętego roſkazánia jego. To ieſt poki ſię Bogu nie ſprzećiwi, poki nam do Boſkiey woli nie przeſzkadza, á od Páná Bogá nas nie oddźiela.

Miłuy bliźniego jáko ſam śiebie. O miłowániu ſámego śiebie nie máſz roſkazánia. Bo ma to káżdy z przyrodzenia, iż ſam śiebie miłuie y życzy ſobie, y upominánia żadnego w tym nikt nie potrzebuie. Chybá w tym, iż ábo ſię názbyt miłuiemy, ábo fałſzywą miłośc ku ſobie mamy. Názbyt ſię miłuie, kto tylo ſobie zbiera, ſobie życzy, ſam tylo chce być nayſławnieyſzy, naybogátſzy, á o bliźniego niedbá, y owſzem żadnego przed ſobą nie puści. Fałſzywie ſię miłuiemy, gdy duſze grzechámi zábijamy, życzym ćiáłu roſkoſzy, á duſzy potępienia. Przetoż y o tym iáko ſámego śiebie miłowác, náuki człowiek potrzebuie. Bo nie dármo Pan JEZUS mowi: *Kto miłuje duſzę ſwoję, zgubi ją. A kto nienawidźi duſze ſwey, naydźie ją.* Fałſzywa miłośc ſámego śiebie ieſt: kto roſkoſzy y woli ćieleſney ſobie dopuſzczá, kto ſię złym ſwoim popędliwośćiom nie ſprzećiwia, kto żądzom ſwoim wędźidło z gęby wyimuie, á rozuzdáwa ſwego oſłá; y chćiwośćiom jego wodze popuſzczá. Tey nierządney ku ſobie ſámemu miłośći, y Pogáńſcy Mędrcy wſzytkie grzechy przypiſáli: Gdy kto ſam śiebie názbyt, y fałſzywą miłością miłuie. O czym inne ieſt mieyſce mowienia. Tu Pan Bog miárę ukázuie, iáko bliźniego miłowác: Tę, áby tego czego ſobie nie życzyſz, bliźniemu nie czynił. A coby rad widźiał áby tobie drugi czynił: ſam mu też to czyń.

Człowiek ſię ſam źle y názbyt miłuje.

Kto ſię źle miłuje zábija ſię ſam.

Matth. 16.

Gdyby w nędzę wpádł, radby áby ćię kto z niey wyrwał: Toż ty czyń, gdy ná drugiego nędzę pátrzyſz. Jáko Pan rzekł: *Wßytko co chcećie áby wam ludźie czynili, to im czyńćie: y to,* práwi, *jeſt zakon y Prorocy.* To ieſt ſumná wſzytkich náuk u Moyzeſzá y u Prorokow. Do tego Zákon y Prorycy, káznodźieie y ſłudzy Bożi poſłáni ná pomoc zbáwieniu wáſzemu; ludźie wiodą: áby ſpołeczną miłośc między ſobą mieli. Ktora ná tym ieſt, áby nikt nie czynił tego bliźniemu, czegoby ſam nie rad ćierpiał: á to czynił, coby ſam gdyby mu czyniono rad widźiał: Nie káże Pan Bog ábyś ták miłował bliźniego iáko ſam śiebie wedle rowności. iedno wedle podobieńſtwá. Jáko ſámi pierwey śiebie miłuiem nizli bliźniego: ták też bárźiey miłuiem ſámi śiebie, nizli bliźniego. A rownie miłowáć z táką chućią y gorącośćią iáko ſámego śiebie, nie wyciąga tego to práwo Boże. Chybá to wyciąga, ábyś tego bliźniemu nie życzył áni tego mu czynił: czegobyś ſam nie rád ćierpiał. A to mu dawał, coby rad widźiał, áby też tobie gdyby w tákiey był potrzebie dawano. Co nie ieſt rzecz trudna.

Matth. 7.

Nie wedle rowności ále wedle podobieńſtwá miłowáć bliźniego jáko ſámi śiebie.

O Boże moy, iáko nam ná tey miłości ſchodźi, ſámi ſię miłuiemy, á bliźniego namniey. Czym ſię ſámi tą złą miłością ku ſobie, gubimy. Bo y Rzeczypoſpolitey zápominamy, w ktorey ſą wſzytkie bliźnich náſzych y náſze pożytki. Wſzytko ſobie, á poſpolitym dobrom nic. Ták ſię wiele tych ſobkow rozmnożyło, ták łákomſtwo gorę wźięło, iż iáko mowi Prorok: od máłego do wielkiego wſzyſcy ſię w łákomſtwie, iáko w iákiey ſzkole, ćwiczą. Tylo ſobie z krzywd á poddánych y ſąśiad; tylo ſobie z ućiśnieniem bráći. O zły członku iákobym ćię nie miał odćiąć, zła ręko byś mi naymilſza była, gdy krew ze wſzytkiego ćiáłá ſámá ſobie wyciągaſz, ktorą inne członki y wſzyſtko ćiáło żywe y zdrowe być ma. Tákie zdrády, tákie oſzukánia bliźnich, tákie lichwy, wydźieránia, fałſze, wſzędźie y w káżdym ſtanie.

Bliźniego miłość zgáſłá.

Ná miłości wſzytkie náſze ſpráwy náleżą. Tá ieſt iáko pierwſze koło u zegárá ktore inne wſzytkie ruſza y obrácá. Bo do káżdey rzeczy co iedno pocznięm, miłość nas y prágnienie tego co nam miło pędźi. Jeſt iáko hetman, ktory wſzytkimi żołnierzmi władnie: ták miłośc wſzytkiemi náſzemi poſtępkámi wnętrznemi y zwierzchnemi. Jákó rzekł święty jeden: *Miłość mojá, wagá jeſt mojá: zá nią ſię ſkłániam, gdźie ſię kolwiek ſkłániam.* A ták wiele ná tym należy, ná iákiey ſię rzeczy tá namiętnośc miłości, y to woli náſzey kochánie záwieśi: Jeśli ná dobrey ábo złey; ná prożney ábo pożyteczney; ná doczeſney ábo wieczney, ná prawdźiwey ábo fałſzywey zabáwie. Jeśli świát, roſkoſzy, pieniądze, y dobrá doczeſne kto miłuie: ná tym wſzytkie myśli y zabáwy jego

Wſzytkie náſze ſpráwy ná miłości náleżą.

Auguſt.

wy jego zostáną: á ieśli Páná Bogá y dobrá wieczne, ktore nam obiecał, miłuie: ná to też sprawy swoie wszytkie y serce y kochánie obroći.

O Pánie Boże moy niechże ćię miłuię. Życzę z sercá áby ćię káżde stworzenie chwáliło, áby ná Imie twoie káżdy przyklękał, áby ćię grube y niewierne národy, Turcy, Tátárowie, y Pogánie, y Heretycy poználi, chwalili, y wolą twoię czynili. Ná co y sam śiebie odstąpię y zbáwienia swego: tylo żebyś ty wszędźie y od wszytkich był podwyższon. O dźiwne rzeczy, iáko mi łáskáwe y miłości wielkiey pełne rozkazánie dáiesz, ábym ćię miłował: iáko mi zá to wiele obiecuiesz, iáko mię do tego pogrożkámi przyćiskasz: y coż tobie po moiey miłości? y coż ia zá robaczek nayniższy, iż z tákim Pánem wszytkiego niebá y źiemie przymierze miłości bráć mam? Nie każesz mi się rzezáć, nie każesz mi dźieći własnych ná swoię cześć zábiiáć, iáko czártowie sługom swoim roskázuią: iedno miłowáć mi się każesz. Nie roskázuiesz mi postow wielkich, ktorych chory, áni iáłmużny, ktorey ubogi dáć nie może. Ale tylo miłość, ták łácną rzecz, ták wdźięczną, miłą, ktorą mieć záwżdy łácno może. Bo żadna rzecz łácniey nie przychodźi, iáko miłość ku ták dobremu, ślicznemu miłośiernemu dáwcy dobr wszytkich ktore są y będą. Stáłeś mi się rownym w ćiele y w náturze, ábym ćię tym ochotniey miłował. O moy Pánie, iuż ćię miłuię, iuż nád ćię żadnego stworzenia nie przełożę, iuż wszytkie przeszkody do niey wyrzucę, iuż ią ná bliźnim pokázowáć będę. Wspomoż á żáday mi do sercá miłość twoię. Pośli Duchá miłośći, áby wszytko serce moie tym ogniem twoim zápalił. Ktory z Oycem y z Duchem świętym żyiesz y kroluiesz ná wieki wiekow, Amen.

Czytione roku Pańskie-go 1607. w Krákowie zá roskazániem przełożonych nápisáne.

Drugie Kazánie ná tęż Niedźielę XVII. po Swiątkách.

O miłośći ku Pánu Bogu.

TEn Doktor zakonny kusząc Páná JEZUSA, pyta się o wielkim roskazániu Boskim: á Pan mu nie tylo wielkie, ále nádewszytkie naywiększe y pierwsze ukázuie: *Miłuy Páná Bogá twego z cáłego sercá twego, &c.* Jest wiele mándátow Bożych w zakonie, o ofiárach, o świętach y obyczáiach y cnotách, y boiáźni Bożey, o postách, potrawách, o sądách, o záchowániu się z bliźnim: ále ten o miłośći Boskiey mándat, nie tylo iest przedni y pierwszy: ále summá y zámknienie innych wszytkich, ktore są nie tylo u Moyzeszá, ále y u Prorokow pisáne y podáne. Y mowi Apostoł: *Koniec roskazánia jest miłość.* Co iedno iest náuk do zbáwienia, y co iedno roskazał Pan Bog, to się wszystko kończy miłośćią ku Pánu Bogu y bliźniemu. Y indźiey mowi: *Zupełne wypełnienie zakonu, jest miłość.* Ná co mowi S. Augustyn: *Wszytkiego co się mowiło y náuczyło summá jest: áby się zrozumiáło: iż pismá wszytkiego wypełnienie y koniec jest, miłość ku Pánu Bogu.* Y indźiey mowi: *Ten ktory pismá ś. rozmáitego pełen jest: nic w nim inszego nie naydźie, jedno iż P. Bogá miłowáć roskázuie, dla jego sámego, á bliźniego dla Bogá.* Y Grzegorz ś. náucza: *Ná to tylo Pan Bog do nas przez pismo mowi, áby nas do zámiłowánia swego y bliźniego poćiągał.* Pilnie się tedy o tę miłość stáráć mamy, gdyż wszystko do zbáwienia ná niey náleży: ábyśmy iey dostawáli, y w niey rośli, y wszytko w niey Boskie przykazánie wypełniáli.

Miłość ma w sobie przyiáźń, iáką przyiáćiel práwy ku przyiáćielowi miewa, ktorą zowiem *amicitia*. Do tego się Pan Bog nász ták wielki schylił: iż wiernie swoie zá przyiáćiele bierze. Jáko mowi o Abráhámie: *Dźiećićie, práwi, przyjáćielá mego Abráhámá.* Y z Moyzeszem gadał Pan Bog, *jáko przyjáćiel z przyjáćielem.* Y Pan JEZUS swoie uczńie, przyiáćiele zowie. *Sługámi was, práwi, mémi zwáć nie będę, ále przyjáćielmi.* Niechce nam Pan Bog roskázowáć, choć iest Pan naywyższy wszytkiego niebá y źiemie, y iego iest pánowánie własne y wieczne y nieprzemożone: á my proch nog jego y niewolnicy naypodleyśi jego iesteśmy: á iednák ták wysokim będąc, do zámiłowánia nas swego wzywa, iáko miłych y serdecznych przyiáćioł. Z rodzáiu y zásług niegodnismy być sługámi y niewolnikámi jego: á on niegodne, do tákiey czći wynosi, nie tylo ná synowską ále y ná przyiaćielską dostoyność nas sadzáiąc.

Z przyiáćielstwá ludzkiego, uczmy się y podno-

1. Tim: 1.

Rom: 13.

Augustyn: De doctr: Christ: li: 1. cap: 11. & lib: 2. c. 27.

Hom: 10. in Ezech.

Miłość jest, amicitia.

Isa: 41.

Exod: 33.

Joan: 15.

Przyjáćiel-

ſtwo ludzkie cztery ma powinnośći.

y podnośmy ná oddánie przyiáźni y miłośći Pánu Bogu. Cztery ma powinnośći przyiacielſtwo miedzy ludźmi. Jednę

I. *Nie z pożytku y roſkoſzy miłość.*

áby miedzy nimi miłośc ná pożytku ſię y roſkoſzy iákiey nie ſádźiłá. Bo to nie miłość, ále pożądliwość ktora pożytku ſwego ábo roſkoſzy z przyiaciela pátrzy. Co mi zá przyiaciel chleb ábo wino, ábo pieniądze, z ktorych potrzeby moie opátruie? Co mi zá przyiaciel, ktory nie mnie, ále poſługę moię, ábo pieniądze moie miłuie? Nie pewny. Odbieży cię gdy nie maſz, y porzuci, gdy nie ma z ciebie co ſkuśić, ſercá do ciebie nie przykłáda, iedno do śiebie ſám go, áby ſwe z ciebie miał. Y my Páná Bogá náſzego z pożytkow y dla dobr náſzych nie miłuiemy: ále dla wielkiey dobroci y prześlicznego máieſtátu iego. *Quoniam bonus: quoniam in ſæculum miſericordia ejus.* Iż dobry: á wiekuiſte miłośierdźie jego.

Pſal: 117.

2. *Spolna miłość.*

Druga miedzy przyiacioły powinnośc ieſt: áby ieden drugiemu ſpolnie miłośc zá miłośc oddawał, á rowno w niey obá ciągnęli: á ieden tępy a drugi oſtry, ieden oźiębły, á drugi gorący nie zoſtawał. Bo táka nierowność osłábi y rozerwie przyiáźń. Ja tyle y ták wiele dla ciebie z miłośći czynię, ieden rzecze: á ty dla mnie y máłey rzeczy uczynić niechceſz? Nam z Pánem Bogiem rowna być miłośc nie może: bo on nas pierwey y ſto tyśięcy kroć więcey miłuie: ále ile śiły w nas ieſt, á ile z dáru jego przemożem, miłowáć go mamy. Y to co możem, zárowne Pan Bog przyimuie: ábyśmy go choć nie rowno, ále z cáłego ſercá miłowáli, á nic nád jego zámiłowánie y nádeń nie przekłádáli, y kochánia w żadnym ſtworzeniu większego nád jego nie mieli. Mogłby nam rzec Bog náſz Chryſtus JEZUS: Jam dla was ſromotnie umárł y zdrowiem dał, á wy mnie y chlebá w ubogich moich żáłuiecie: iákoż mi to miłośc zá miłość oddáiecie? y zdrowia y krwie y duſze dla przyiáźni ku niemu żáłowácbyśmy nie mieli.

3. *Społeczność.*

Trzeci ieſt obowiązek w przyiáźni ludzkiey: áby ſię miłośc ná czym ſpolnym oſádzałá, iáko miedzy powinnemi, ná ſpolney ſię krwi domu iednego ſádźi, ábo ná ſpolnym powołániu, ábo ná zakonie, ábo ná zabáwie iákiey, y iednákim przedſięwźięciu. Nádewſzytko naytrwálſza ieſt przyiáźń, ktora ſię ná ſpolnych cnotách funduie: iż obá miłuią pobożność, obá ſię Páná Bogá boią, obiema ſpráwiedliwośc, miłośierdźie, y inne cnoty ſmákuią, iż obá máią iednákie rozumienie y rządek o rzeczách Boſkich y ludzkich. To wielki do przyiáciełſtwá związek. A my co z Pánem Bogiem ſpolnego mamy czymby ſię miłośc z nim náſzá zwiezowałá? Mamy obraz Boży ná ſobie y nieiákie Boſtwá jego podobieńſtwo. Mamy z Pánem JEZUſem Bogiem náſzym ſpolną krew. Dla tego ſię ſtał człowiekiem nam podobnym, ábyśmy go iáko ſwoię krew miłowáli. Mamy z nim ſpolne ćiáło, ktorego on głową ieſt: ſpolne bráterſtwo, bo nas ſwoią bráćią zowie: ſpolne ſynowſtwo, bo y on Syn Boży y my ſynowie Boźi, ácz ináczey: ſpolne dźiedźiſtwo y chwałę niebieſką. Y jeſteśmy nátury jego Boſkiey iáko ś. Piotr mowi, ſwym ſpoſobem uczeſtnikámi: iákoż wieść z nim wielkiey y ſzczerey y mocney przyiáźni nie mamy?

Spolna krew naſza z P. JEzuſem.

Joan: 20.

2. Petr: 1.

4. *Znáki miłośći.*

Ná koniec przyiácielſtwo ludzkie tego potrzebuie, áby zwierzchnemi znáki o ſobie ieden drugiemu znáć dawał. Bo przyiáciel ſercá przyiácielſkiego nie widźi, ieśli ſię ſam powierzchnemi uczynnośćiámi nie oznaymi. Tey okoliczności w przyiáźni Boſkiey nam nie potrzebá. Bo P. Bog w ſerce pátrzy, y wnętrzności náſze pokryte mu być nie mogą. Acześmy y zwierzchu dla ludźi, jego czcić y przed ludźmi go wyznáć, uſty powinni: nie dla tego áby on z uſt náſzych wyznánia ſerce náſze wiedźiał: ále áby ludźie wiedźieli, iż go ſzczyrze y ze wſzytkiey śiły miłuiemy. Acz ná tę miłość, y zwierzchowne poſługi wydáwáć winniśmy.

Miłowáć ſámi z śiebie P. Bogá cáłym ſercem nie możem.

Lecz nád ludzką przyiáźń, náſzá z Pánem Bogiem tym ieſt daleko rożna: iż my ſámi z śiebie y iáko potrzebá z cáłego ſercá Páná Bogá miłowáć nie możem, áż zá dárem z niebá, ktorego z nas y z przyrodzenia mieć nie możem. Nie tylo iż nam trudno tego miłowáć ktorego nie widźim, áni zrozumieć go iáki ieſt w jeſteſtwie ſwoim nie możem: ále iż náturę náſzę mamy grzechem pierworodnym do widomych rzeczy ſkrzywioną, á od Boſkich niewidomych odwroconą. A do tego miłość náſzá ták wyſoko podnieść ſię ſámá z śiebie nie może: żeby ſię Pánu Bogu podobáłá. Dla tegoż ſam Pan Bog miłość niebieſką ku ſobie w ſercá náſze przez Duchá świętego wlewa, iáko náuczył Apoſtoł: *Miłość Bogá wlána jeſt w ſercá náſze, przez Duchá ś. ktory nam dány jeſt.* Ludźie tego nie przemogą, áby ku ſwemu zámiłowániu ſerce pociągnęli. Rádáby mátka áby ią ták ſyn miłował,

Rom: 5. *Miłość ku ſobie wlewa Pan Bog w ſercá naſze.*

iáko go

iáko go oná miłuie. Ale gdy ſyn nieochotny, mátká obrocić ſerce jego do śiebie nie może. Pan Bog dáruiąc nam Duchá ś. wolą náſzę nápráwuie y proſtuie pomocą ſwoią, iż wolnie ſię do miłośći jego przywodźić dáiem. Przypráwuiąc ſię iáko możem, y ſercá náſze chędożąc, áby drogi bálſam miłośći Bożey wlány w nie był.

Miłość większa y mnieysza. Ephes: 4.

Y wlewa ią Pan Bog jednemu większą drugiemu mnieyszą, nie wedle miáry náturý náſzey, *ále wedle miáry y dáru ſwego*, iáko mowi Apoſtoł. Anjołom wlewa Pan Bog miłośc wedle miáry nátury ich: ktorą máiąc nienáruſzoną, wſzytkę ná przypráwę, ile mogą do niey obracáią. Ale ludźie máiąc ſkáżoną náturę, y ćieleſnośćią uwichłáną, nie wſzyſtkiey śiły ſwey, y nie tyle ile mogą, do przygotowánia dáią. Y dla tego miárę miłośći Boſkiey, z dáru więcey Boſkiego, á niżli z przypráwy ſwoiey, biorą. A iednák ſtáránie co naywiększe o to mieć mamy z wolney woli náſzey: ábyśmy ſobie wielką y gorącą miłośc ku Pánu Bogu iednáli, y oney prágnęli, y o nię prośili, áby ią Duch ś. w ſerce náſze wlewał. Do czego ſię łácno pobudźim, gdy poznamy y uważym, iákie ſą właſności naywyżſzey tey cnoty, ktorych ſię śiedm ná ten czás przypomni.

Przypráwuiy ſercá do miłośći Bożey.

Właſności prawey miłośći.

1. *Tám mieſzka gdźie miłuje.* Matth: 6.

Pierwſza ieſt właſność práwey miłośći: iż ten kto ſzczerze miłuie, wſzytko ſerce ſwoie tám obráca gdźie miłość jego zápádłá. Y więcey tám mieſzka gdźie miłuie, niżli tám gdźie ćiáłem śiedźi ábo chodźi. O czym P. JEZUS dał znáć, gdy mowi: *Gdźie jeſt ſkárb twoy, tám jeſt ſerce twoje.* W ſkárbie zebránym y bogátym kto ſię roſkocha, wſzytkę tám myśl ſwoię pokłáda, y tám práwie mieſzka, do żadney inney rzeczy chęći ſwey ták mocnie nie obracáiąc. Y tákiey miłośći chce po nas P. JEZUS, gdy mowi: *Mieſzkaycie we mnie, á ja w was.* Y drugi raz: *Mieſzkaycie w miłośći mojey.* To ieſt, wſzytko ſerce y kochánie ſwoie we mnie mieycie. Chryſtus miłuiąc nas mieſzka w nas, y z námi chce być ſerce jego: á my czemu wſzyſtkiey myśli náſzey y kochánia náſzego w nim ſámym położyć, y w nim mieſzkáć nie mamy? Y Apoſtoł mowi: *Obcowánie náſze ábo przemieſzkiwánie w niebie jeſt, tám gdźie Chryſtus JEZUS, jedyne kochánie náſze.*

Joan: 15.

2. *Miłość boi ſię rozłączenia.*

Miłośc práwá nic ſię bárźiey nie boi, iáko rozłączenia y rozſtánia z oſobą umiłowáną. Jáko mátká ná jedynego y dobrego ſyná pátrząc: gdy wſpomni ná śmierć y odeśćie jego, iákoby iey oſtry noż w ſerce wráźił, y po wielekroć ſámáby wołáłá pierwey umrzeć. Ták ten ktory z cáłey duſze ſwey Páná Bogá miłuie: żadney ſię trwogi ſtráſzliwey nie boi, iáko grzechu, ktory go z Pánem Bogiem dźieli, y od niego odſadza. Y wołałby záraz umrzeć, niżli tego doczekáć. Jáko żywot ten docześny miłuiącemu, młodemu, y roſkoſznikowi, y bogátemu, y w pieniądzách ſię kocháiącemu, żadna przeráźliwſza nowiná być nie może, iáko gdy mu o śmierći powiedzą, przez ktorą ſię z tym co miłuie rozſtáć ma. Ćięſzki on głos miłuiącemu od oſoby w ktorey ſię zákochał, y ſzczęście wſzytko ſwoie w niey położył: *Idź precz, nie znam ćię.*

Matth: 25.

3. *Miłość utrat nie załuje.*

Miłośc práwa, wſzytkie ſzkody y utráty dla miłego podeymuie. Dla niego nie żáłuie wſzytkiey máiętnośći, y zdrowia ſámego; gdy potrzebá, utraca, ſámá ſię ze wſzytkiego wyzuwa. Jáko mowi Sálomon: *Gdy kto dáć ma wſzytkę májętność domu ſwego, dla miłośći: pogárdźi ją jáko zá nic.* Y o pierwſzych Chrześćiánách Apoſtoł mowi: *Wydárćie májętnośći wáſzych, dla Chryſtuſá przyjęliśćie z weſelem.* Y o ſobie rzekł: *Dla Chryſtuſá wſzytkiem utráty podjął, y to com w zyſku miał, ná ſzkodem obroćił, y wſzytko mam zá gnoy, ábym ſobie Chryſtuſá pozyſkał.* Pan JEZUS miłuiąc nas, máieſtat ſwoy Boſki opuśćił, y niewymowne utráty ná ſławie, ná czći, ná zdrowiu podjął.

Cant: 8. Hebr: 10. Philip: 3.

4. *Miłość ſłodko robi.*

Uprzeyma miłość ſłodko robi, y práca y ćięſzkość dla zámiłowánia w miod ſię iey obraca. Męczennicy ćięſzko robili, utracáiąc zdrowie: y męki okrutne podeymuiąc, mowili ná gwoźdźiách wiſząc: *Nigdyśmy ná ták ſmáczney czći y obiedźie nie byli.* Dla zyſku ktory miłuie, drogi dálekie y niebeśpieczne z rádośćią kupiec podeymuie. Y o Jákobie Pátryárſze mowi piſmo: gdy ſłużył przez śiedm lat, we dnie upálenie, á w nocy źimno y nieſpánie ćierpiał: zdáły mu ſię krotkie dni dla gorącey y wielkiey miłośći. Byśmy Chryſtuſá cále miłowáli: czegobyśmy ſię dla niego ćierpieć nie podięli? żadne ćięſzkośći przykrośćiby nam nie czyniły, á w ſłodkośćiby ſię obracáły.

Marcus & Marcel: in vitis. Geneſ: 29. & 31.

5. *Mężnie robi.*

Piąta właſność miłośći Bożey ieſt: mężna ſtałość ná prace. Gdyby iey kto wydrzeć chciał to co miłuie: iáko Lwicá o lwiętá ſwoie nań powſtáie, záżyłáby tákiego ſtátku y mocy, iżby tego żadną miárą nie dopuśćiłá. Swiętym Bożym męczennikom, wſzyſtkiego świátá męká-

mi, ty-

mi, tyránowie, Monárchowie świátá, mocą ſwoią naywiękſzą, Chryſtuſá im z ſercá y z uſt wydrzeć nie mogli. Y przeto piſmo mowi: *Mocna jeſt jáko śmierć miłość, y jáko piekło, y jáko płomienie śiły jey.* Smierci nikt nie zwoiuie, piekło co záchwyći tego nie puśći, ogień wſzytko tráwi. Ták y zámiłowánie nie da ſię pokuſámi przemoc, nie da ſobie miłego wydrzeć. Wielkie wody ogniá iey nieugaſzą, y rzeki iey nie pogrążą, mowi támże. (Cant: 8.)

6. *Miłość chce obecnośći.* Jeſzcze y to ma uprzeyma miłośc: iż záwżdy chce ná umiłowánego pátrzyc, y z jego ſię rozmowy ćieſzyć, y bárzo iey przykry odiazd y odległość. Y przeto u Sálomoná woła: *Szukam miłego mego: powiedźćie mi gdźie jeſt. Bom miłośćią zemdlał.* Teſkność mię wielka bez niego zeymuie. Piotr ś. y godźiny zćierpieć bez niego nie mogł: do obecnośći jego y przez głębokie morze przybyć, y po wodźie chodźić chćiał. Y łodki nie czekáiąc, popłynął do jego ſię przytomnośći gorąco ſpieſząc. Y mowi ten co miłuie: *Ukaż mi twarz twoię, przemow do uſzu moich. Bo wdźięczne jeſt oblicze twoje, y głos twoy ſłodkośći pełny jeſt. Bez ćiebie láto mi ginie, źimá mię trápi. Długoż tey źimy bez ćiebie? oto już mija, niepogody uchodzą, kwiećie ſię ukázują, winnice kwitną y wonią puſzczáją, przybywayże umiłowány, prześliczny moy przyidź.* To w ludzkim przyiaćielſtwie trudno. Nie záwżdy być z ſobą mogą: ále w Boſkim bárzo łácno. Záwżdy y wſzędźie Pan JEZUS Boſtwem z námi być może. Jeśli go miłuiem, co godźiná pátrzyć nań y u ołtarzá obecnośćią jego choć zákrytego, ućieſzyć ſię możem. Nigdy nas nie odbieży, rozmáwiáć z nim ná modlitwie záwżdy czás ieſt, y ſłucháć nátchnienia Duchá jego záwżdy możem. (Cant: 5. Matth: 14. Joan: 21. Cant: 2.)

7. *Miłość záwżdy chce co dáwać miłemu.* Ná koniec miłośc ſerdeczna to ma: iż záwżdy chce co dárowáć y poſyłác zámiłowánemu ſwemu, choć on nie potrzebuie. On co miłuie potrzebuie, chłodząc gorącość ſwoię w miłośći, y teſkno go gdy czego dla przyiaćielá nie czyni. *Dla ćiebie chowam naywdźięcznieyſzy moy, y tákroczne y tegoroczne owoce.* Możem záwzdy co dác umiłowánemu náſzemu Pánu Bogu. Ofiárę Mſzy ś. co dźień możem mu poſyłáć, w ktorey ieſt drogi dar y upominek kochánia jego. Możem dawſzy co ubogim y niedoſtátecznym, wſtydliwym dárowác, y ćieſząc ſmutne, y chore, y więźnie, Chryſtuſá náſzego co dźień temi upominkámi obſyłác. Bo mowi: *Cośćie im czynili, mnieśćie czynili.* Możem co dźień dáwáć mu ſerce, myśli, słowá, y uczynki náſze, áby z nich cześc miał y chwałę. (Genes: 7. Matth: 25.)

Z tych śiedmi włáſnośći poznáć możem, iáko to ieſt droga perłá, miłośc ku Pánu Bogu, ktora nas z nim ták ſpaia y iednoczy, y mocnie przy nim zátrzymawa, dla niego wielkie rzeczy czynic, y cierpieć, y w nim ſię wielce kocháć náucza. Miłuiącym ſię P. Bog one wielkie dobrá obiecał, ktorych rozumem poiąć y ſercem, y myślą obiąć nie możem. (1. Cor: 2.) Przydaymy ieſzcze do tey náuki pięć uczynnośći, tore táż miłośc ku P. Bogu wyćiſka. (*Pięć uczynnośći miłośći wyćiſka.*)

I. *Kochánie ſwe rozczyta.* Miłośc uprzeyma, záwżdy ſobie kochánie ſwoie w umiłowánym ſwym rozczyta, y ná oczy kłádźie, y piękność y cnoty jego rozbiera, y ſłodkośći w nich záżywa mowiąc: Pátrz iáki to ieſt zámiłowány moy, w ktorym ſię zákocháło ſerce moie, koſztuy duſzo moiá, przypátrz ſię iáko ſłodki ieſt ten Pan y Bog twoy ktorego miłuieſz. (Cant: 5. Pſal: 33.) Y wylicza ſobie, iáko może, ozdobność y wyſokość máieſtátu jego, niewyczerpáną dobroć, mądrość, opátrzność, łáſkáwość, cierpliwość, ſzczodrobliwość, wſzechmocność, krolowánie, y inne niewyſłowione włáſnośći jego, ktore ná ſtworzeniu wſzytkiego co ieſt, y ná odkupieniu ludzkim, y ná ſporządzeniu y ſtánowieniu wſzytkiego, pokázuie. A oſobliwie miłośc oná uważa łáſkę jego, ktorey ná ſobie doznałá y doznawa. Y onym rozmyślániem y ſłodkośći Boſkiey koſztowániem, miłośći ſobie ku niemu przyczynia, y wdźięcznośćią dáry jego w ſobie rozſzerza.

2. *Zyczliwa jeſt.* Táż miłość zdobywa ſię záwżdy ná więkſzą życzliwość ſwoię ku zámiłowánemu ſwemu. Prágnie dobrá jego, ſławy y czći jego, y wſzytkiego ſzczęśćia. Ták miłuiący Páná Bogá, z wielką ſercá ſwego gorącośćią życzą, áby był od wſzego ſtworzenia uczczony áby mu ſię niebo y źiemiá y morze, y to co w nich ieſt, kłániáło. Aby wſzyſtkie narody jego Imie święciły, y krolowánie jego znáły, y nikt ſię woli jego nie ſprzećiwił. Aby Pogánie y heretycy y wſzyſcy niewierni do niego ſię obroćili, y chwałę jego poználi, y onę mu oddawáli. Aby jego dobroći káżdy záżywał, á znáiąc ią y ná ſobie czuiąc Imie wielkie jego pochwalił, y jemu ſię poniżał, y oddawał. Aby go żaden nigdy nie obrażał áni gniewał, y woli ſię jego nie ſprzećiwił. Aby tyle języków ná wychwalenie jego było, ile liśćia ná drzewách y źiołách, y piaſku w morzu. Y wzywa wſzytkiego ſtworzenia oná miłuiącego życzliwość,

Psal: 33. Dan: 3.

wość, mowiąc: *Uwielbiaycie zemną Páná, y społnie podwyższaymy Imie jego. Błogosławćie Páná wszytkie dźieła jego.* Y do niebá, y źiemie, y słońcá, y gwiazd, y morzá, y do bestyi, y do wszytkiego co iedno stworzonego iest, mowi: *Podwyższaycie Páná zemną, pomagaycie mi chwały jego, wszyscy społnie kłaniaymy się jemu. Patrzćie co y zemną uczynił. Przystąpćie á słuchaycie wszyscy ktorzy się Bogá boićie. Wypowiem jako mi wiele uczynił. Uczynił mi rzeczy wielkie, ten ktory przemożny jest.*

Psal; 65. Luc: 1.

3. *Powolność w roskázániu.* Joan: 15.

Má y to w sobie miłosc, iż wolą y roskázánie tego ktorego miłuie, z wielką ochotą wypełnia. Jáko Pan rzekł: *Kto mię miłuje, roskázánie moje czyni.* Y drugi raz: *Jeśli náukę moję záchowaćie, zostániećie w miłośći mojey.* Y prożnoby kto mowił: Szánuię y miłuię Páná mego: gdyby nie czynił co on káże. Y práwie miłuiący mowi: Rádbym y myśl jego wypełnił, y wielką powolnosc, z oney miłośći pokázuie; w ktorey káżda prácá dla miłego słodka iest; y nie czuie w niey pracy y uprzykrzenia żadnego.

4. *Miłosc w karaniu.*

A naywiększa się miłosc ku Pánu Bogu pokázuie, gdy nás doznawa y kárze; y wszelákim nieszczęśćiem y chorobámi y niedostátki y prześládowániem doświadcza; y iákoby nieprzyiaciel powstáie ná nas, dopuszczá ćięszkie utrápienia. W ten czás poznáć, kto go uprzeymie miłuie, y dufa słowu przyiaźni y dobroći jego; á z Jobem y Tobiaszem, y innemi świętemi bárzo utrápionemi, y poniżonemi, y iákoby od Bogá swego opuszczonemi, mowi: *Niech się ták dźieje jáko on chce, jáko on kazał niech ták będźie. Wszák Pánem moim jest, niech czyni zemną jáko mu się naylepiey zda. Upodobánie jego, niech się ná mnie wykonywa. Niech z moiey nędze y poniżenia y wzgárdy cześć y pochwałę swoię zbiera. Ja, by mię y zábił, miłowáć go nie przestánę, y dufáć jemu będę.* To wierna y mocna miłość ktora nic swego nie pátrzy: ále woli y upodobániu tego ktore-

Job: 1. Tob: 2. 1. Reg: 3. 2. Reg: 15. Job: 53.

go miłuie, dogadza, y z tego się kocha; iż się woli jego dosyć dźieje. A iż wolą jego zá swoię ma, y uczćic ią ná sobie chce.

5. *Miłość ku bliźnimu.* Genes: 9.

Ná koniec kto Páná Bogá miłuie, dla niego y bliźniego, iáko jego obraz miłuie. Gdy P. Bog zákázował mężoboystwá, y kazał kárać krwie ludzkiey rozlewce: rzekł: Ná obraz Boży uczyniony iest człowiek. Przetoż mu krzywdy nie czyń, Bogá swego w nim czći. Ktoryby ná krolewski obraz plunął, sámegoby krolá zelżył. Kto Páná miłuie, mowićie, y psu iego przykrym nie iest. A to nie pies, ále obraz Boży, nie málowány, ále żywy. Podobny iest człowiek P. Bogu w rozumie y nieśmiertelnośći. A co więcey, synem Bożym iest gdy się ochrzći, y w Kátolickim Chrześćiáństwie zostáie. Kto synowi krzywdę czyni, oycá gniewa. Y dla tegoż rzekł Pan JEZUS: Mándát drugi o miłośći bliźniego, podobny iest pierwszemu, ktory czćić y miłowáć Páná Bogá káże: Bo z niego wynika. Kto Bogá miłuie: dla Bogá, y dla czći jego Boskiey, miłowáć też bliźniego muśi. Choćby był nayliższy y naypodleyszy: przedśię obraz ná nim y Boże podobieństwo iest, y nigdy go y nawiększemi grzechámi nie tráći.

1. Cor. 13.

Miłość tedy ku bliźniemu roskazána od Bogá y dla Bogá, wedle Apostołá, złego nic czynić bliźniemu nie dopuśći. Cierpliwa iest; choć krzywdy ma; łáskáwa; nie zayrzy; nie czyni ćięszko; nie podnośi się; &c. Smiał rzec tenże Apostoł: *Kto miłuie bliźniego zakon wypełnił.* Bo zámiłowánie bliźniego, złego mu nic czynić nie dopuśći. Y drugi Apostoł, wiele o tey miłośći mowiąc, temi słowy zámyka náukę swoię: *Roskazánie y mándat, od Bogá mamy: áby ten ktory miłuje Bogá miłował też brátá swego.* Przez JEZU Chrystá Bogá nászego, ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluie ná wieki Bog ieden; Amen.

1. Joan: 4.

NA XVIII. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Więcey nam dáje P. Bog niźli prośim.

Dobry á miłośierny BOG nász, przechodźi y wysługi y nádźieie násze: á więcey dáie niźli zásługuiemy, y niżli prośić śmiemy. Oni o zdrowie ćielesne prośili; á on y duszne dáie. Jákoż mu nie służyć, y cáłym go sercem nie miłowáć? A iż o tey wierze, ná ktorą tu Pan JEZUS pátrzył; y ná ktorą prozby ich wysłuchał, wiele ći nowi mistrzowie błędow náśiali: Oczyściaiąc dobre źiárno Kátolickiey náuki od ich kąkolu, á broniąc tey wiáry, ná ktorey zbáwienie ludzkie náleży: áby fałszowáną złą náuką, nádźieie násze nie omyláłá: położym w pierwszey częśći kázánia tego, náuki o práwey wierze wedle

Apostó-

Apostoła: y iáko cudza wiárá pomoc drugim może. A potym ſię do naprawy obyczáiow z tey świętey Ewángelij u-damy.

PIERWSZA CZĘSC,

O wierze, iż nie ieſt ufániem pojedynkowym o grzechow odpuſzczeniu, ale ma dwoiáką dźielność: á iáko cudzá wiárá drugim pomoc może.

CI nowi miſtrzowie heretycy śmieią ták opiſowáć wiárę: iż ieſt ufánie, ktorym káżdy z oſobna poiedynkiem o ſobie trzyma mocno y wierzy, iż mu przez Chryſtuſá P. Bog grzechy odpuścił. Y to ſłowo dźiśieyſzey Ewángelij: *Ufay ſynu, odpuſzczone ſą tobie grzechy twoje*: ná podporę błędu ſwego biorą, y wiárę zowią ufániem. Lecz to ieſt bárzo omylna o wierze náuká, y śilne ſzkody zbáwieniu, y błędy zá ſobą wlecze: y wiele ſię ich bárzo oſzukiwa miedzy nimi, iż miáſto wiáry práwey obłudę y máſzkárę wiáry máią, ktorą ſobie ſámi ulepili. Wiárá nie ieſt ufániem, ále iáko ią opiſał ś. Páweł, *jeſt fundámentem ſpodźiewánych, á przekonániem niewidomych rzeczy.* Dwá urzędy y dwie dźielnośći wiáry ukázuie ś. Apoſtoł: Jednę, iż tym rzeczom ktore nam Pan Bog obiecał, ktorych ieſzcze nie mamy: wiárá ieſt iáko duſzá y żywot y uſtálenie ich: iż ſą pewne á odmienić ſię nigdy nie mogą, choć ich ieſzcze nie widźim. Táką wiárę chwali záraz w świętych Pátryárchách y w Abráhámie, *iż ſłucháiąc Bogá ſzedł ná mieyſce ktore miał wźiąć w dźiedźictwo, y wyſzedł niewiedząc gdźie idźie.* Y ná drugim mieyſcu, gdy mu Pan Bog ſyná obiecał w ſtárośći: *Nie oſłábiał*, práwi, *w wierze, y nie pátrzył ná ćiáło ſwe obumárłe, gdy już miał bliſko ſto lat: y w obietnicy Boſkiey nie zwątpił niedowiárſtwem: ále ſię pośilił w wierze, dáiąc chwałę Bogu: zupełnie wiedząc, iż to co obiecał Pan Bog, mocen jeſt dáć.*

Wiárá jeſt fundámentem rzeczy ſpodźiewánych. Hebr: 11.

Rom: 4. *Wiárá Abrahámowá.*

Toż mowi o Noem, iż wiárą uſłyſzawſzy głos Boży, o tym czego ieſzcze nie widźiał, zlękſzy ſię zbudował korab, y potępił świát. Wiárá tedy ieſt, ſłowom Boſkim mocne przyzwolenie á pewność, iż to co BOG mowi, prawdá ieſt niepochybna. Bo co ludźie mowią ábo obiecuią, to chybić może, y przeto wiárá na ſłowie ſię ludzkim nie funduie áni ná wiſz cokolwiek od ludźi pochodźi, iáko od ſámych ludźi: do wiáry Kátolickiey nieſłuży. Chybá to co Bog ſám mowi, ábo przez ſię, ábo przez kośćioł ſwoy, y przez ludźie Duchem Bożym nápełnione. Y przyimuiem od kośćiołá, nie iáko od ludźi y ludzkie ſłowo: ále iáko ſámego Bogá ſłowo, iáko rzekł Apoſtoł: co P. Bog nam obiecał, choć tego ieſzcze nie mamy, to wiárá ták mocno twierdźi, iákoby iuż było: y onemu czego nie maſz iáko fundáment ábo żywot y duſzę dáie.

Geneſ: 6. *Co Bog mowi to nie chybi, y o tym jeſt wiárá.*

1. Teſſ: 2.

Druga uczynność wiáry wedle Apoſtołá ieſt, przekonánie rzeczy niewidomych y nierozumiánych. To ieſt, ták te rzeczy ktore Bog mowi, wierzy iákoby miáłá wſzytkie ná oko dowody iáwne, świádectwá y przekonánie: choć tego co wierzy nie rozumie, y nie zniewala ſię rozumieniem y wiádomośćią do onych trudnych y niewidomych rzeczy: ále ſię zniewala ſámą wiárą. Przetoż wiará ieſt, przekonánie y dowod o rzeczách niewidomych, iáko mowi Apoſtoł. Y przykład o Moyzeſzu dáie, iż ták ná niewidome rzeczy wiárą pátrzył, iákoby ie ná oko widźiał.

Wiárá jeſt przekonánie rzeczy niewidomych, y nierozumiánych.

Hebr: 11.

Z tych tedy ſłow Apoſtolſkich, nie pokázuie ſię áby wiárá byłá ufániem, ále ráczey przyzwoleniem y rozumu przełomieniem, ná to co Pan Bog mowi. Bo ufánie do nádźieie ſłuży, y ieſt nádźieią doſkonáłość nieiáką máiąca. A wedle Apoſtołá, inſza ieſt wiárá, á inſza nádźieiá, y inſza miłość. Y ſam Pan to rozdźielił, gdy mowił do chorey niewiáſty, ktora wierząc o mocy Páńſkiey, dotykániem ſukni iego byłá zleczona: *Ufay corko, wiárá twojá ćiebie zleczyłá.* Jużći zleczoná byłá: ále ſię bałá y wſtydźiłá Pánu ſię ukázáć. A Pan iey ſerce wzbudźił do śmiáłośći nie do wiáry. Z wiáry drugdy rośćie boiáźń á nie tylo ufánie. Bo o Noem ták mowi piſmo: *Wiárą Noe zlękſzy ſię zbudował korab.* Y o Niniwczykách mowi piſmo: *Uwierzyli ſłowu Bożemu, y przelękli ſię, y do pokuty ſię událi.* Z wiáry też z drugiey ſtrony o dobroći Boſkiey rośćie nádźieiá, y potym ufánie, gdy wiárą, dobroć Boſką y obietnicę jego obeymuiem. Jáko rzekł Apoſtoł: *Przez wiárę*, práwi, *mamy ufánie y przyſtęp.* Widźiſz iáko wiárá nie ieſt ufánie, ále rodźi y przyczyną ieſt nádźieie y ufánia.

Wiárá nie jeſt ufánie.

1. Cor: 13.

Luc: 8. Matth: 9.

Z wiáry też rośćie bojáźń. Geneſ: 8. Hebr: 11. Joan: 3.

Z wiáry rośćie nádźieiá.

Epheſ: 3.

Wiárá ſię nie báwi ná poiedyńkowey pewności o odpuſzczeniu grzechow.

Z tychże słow Apoſtolſkich nie pokázuie ſię, áby wiárá báwiłá ſię ná wiádomości o miłośierdźiu pewnym y odpuſzczeniu grzechow y zbáwieniu, poiedynkowey oſoby, Jędrzeiá, Mikołájá, Jáná. Boby táka wiárá nie byłá fundámentem słowá Bożego pewnego. Gdyż o Jędrzeju, Mikołáju, Jánie, iżby mieli odpuſzczenie grzechow, Pan Bog nie świádczy, áni piſmo y słowo jego. Jedno iż wſzytkim Pan Bog przez Chryſtuſá ieſt miłośćiw, ktorzy weń prawdźiwie wierzą y pokutuią. Y omylićby ſię táka wiárá mogłá: bo ći ludźie potępieni być mogą. Y by teraz w łáſce Bożey byli y uſpráwiedliwienie mieli: tedy ieſzcze upáść mogą y nie dotrwáć. Toby wiárá byłá omylna y kłámliwa.

Wiárá o Boſkiey wſzechmocności w Chryſtuśie.

Ktemu widźim, iż Chryſtus gdy wiárę od ludźi wyćiągał, ábo ią chwalił: z tego ią naywięcey chwalił, iż o Boſkiey wſzechmocności jego mocnie wierzyli. Z czego Piotrá ś. wiárę błogosłáwi, y wiárę Setniká, wiárę Márthy: iedno iż wierzyli, że on ieſt Syn Boży, á wſzyſtko może. A dwu ślepych Pan pyta: *Wierzyćie iż to wam uczynić mogę?* Dáiąc znáć, iż wiárá ſię śćiąga ná wſzechmoenośc Boſką. A co więcey pokázuie ſię, iż wiárá práwa y pożyteczná, bez upewnienia y wiádomości o miłośierdźiu poiedynkowym ku pewney oſobie być może. Bo on trędowáty mowi: *Jeśli chceſz możeſz mię zleczyć.* O wſzechmocności Páńſkiey wiárę ma: á o miłośierdźiu ná ſię wiádomości nie ma, iedno nádźieię. Y tá byłá dobra wiárá: bo go Chryſtus wysłuchał y poćieſzył. Pháryzeuſz chćiał mieć tę pewnośc że był w łáſce Bożey: y omylił ſię. A mytnik bał ſię podnieść y oczu w niebo, nic ſobie pewnego nie obiecuiąc: y nálazł miłośierdźie. Otoż wiárá Pháryzeuſzá nie byłá doſkonáła, á tego lepſza.

Matth. 9.

Matth: 8.

Obietnice Boże máią obowiązek.

Nád to uwáżyć káżdy może, iż obietnice Boſkie, záwżdy máią obowiązek, ktory ſię pierwey pełnić ma. Gdy mowi Jan święty: *Kto wierzy w Syná Bożego, ma żywot wieczny:* Nie zgołá ma żywot wieczny, ále ieśli wierzy. A nie ládá iáko wierzy, ále wiárą prawdźiwą y żywą. Bo też mowi Pan: *Káżdy kto prośi, bierze.* A nie káżdy bierże. Bo mowi Jákub ś. *Prośićie á nie bierzećie, bo źle prośićie.* Tákże może rzec: Wierzyćie á zbáwienia nie máćie: bo źle wierzyćie. A prożno ſię ſámemu ſądźić, iz dobrze wierzę. Bo żadnego heretyká nie maſz, ktoryby rzekł ináczey. A ono bárzo źle wierzy, y wiáry nie ma, gdy ſię ią naywięcey chlubi.

Joan: 3.

Jacob. Nie káżdy ma dobrą wiárę.

Pewność heretycka o zbawieniu gubi ſąd Boży.

Zgołá to opiſánie wiáry poiedynkowey o pewności miłośierdźia y uſpráwiedliwienia, to tákie ufánie heretyckie: gubi modlitwę, dobre uczynki, Sákrámentá, y ſąd Boży. Gdyć iuż Pan Bog pewnie grzechy odpuśćił: czegoż w páćierzu prośiſz? Toć iuż po modlitwie nic. A iż wiárá nic nie ieſt bez uczynkow: toś iuż bez uczynkow zbáwion, y bez wypełnienia przykazánia Bożego. To iuż chrzeſt w niwecz, y używánie ofiáry ćiáłá y krwie Páńſkiey, y ſpowiedźi. Toć iuż nie potrzebá ná koniec y ſądu Bożego: Bo iużeś ſię ſam oſądźił iżeś ieſt w łáſce Bożey, y zbáwienie maſz. Plotkić to iáſne y fałſze. Kazał Chryſtus wierzyć, że mamy odpuſzczenie grzechow: ále nie kazał teraz o tym tobie wiedźieć. Abyśmy ſię nie pſowáli, á w pychę nie upádli: ále záwżdy w boiáźni ſynowſkiey żyli. A iednák do wiáry mamy wielką nádźieię y wnętrzną otuchę Duchá ś. iż mamy grzechow odpuſzczenie, gdy ſkruchę w ſobie czuiem, gdy ſię ſpowiádamy, y Sákrámentá przyimuiemy, do grzechow ſię nie wracamy, y owoce pokuty y dobre uczynki czyńimy.

Cudza wiára jáko drugim pożyteczna.

Jáko záś cudza wiárá drugim pomocna być moze, pożyteczna ieſt o tym náuká. Znáć káżdy muśi, iż wiárá tych przyiaćioł chorego, uprośiłá y ziednáłá zárázonemu zdrowie ćieleſne: iż rzekł Pan choremu: *Ufay ſynu.* Y ná innym mieyſcu mamy o niewieśćie Kánáneyſkiey, ktora o zdrowie corki ſwey prośiłá mocną y wielką wiárą, y uprośiłá: ták iż Pan JEZUS wiárę iey chwaląc, rzekł *O niewiáſto, wielka jeſt wiárá twojá.* Y Setnikowá, ktorą tákże Pan Bog chwalił, wiárá ziednáłá zdrowie słudze jego, w tákieyże párálizowey chorobie. Lecz zdrowie duſzne y grzechow odpuſzczenie, ktore ten też chory pierwey otrzymał: nie z prożby áni záſługi tych noſzących, áni z wiáry ich: ále z ſzczerey dobroći ſwoiey Pan JEZUS dáć mu to ráczył. Bo go o to nie prośili, áni z tym chorego nieśli, áby duſzę jego, ále áby zdrowie jego zleczył.

Matth: 15.

Odpuſzczenie grzechow z dobroći ſzczerey Páńſkiey.

Wiárá cudza uprośić pokutę może drugiemu.

Jednák táka ieſt moc wiáry cudzey, iż drugiemu uprośić u Páná Bogá náwrocenie y pokutę może. Prośi kośćioł wſzytek zá grzeſzne, y zá heretyki, y zá Pogány, y prośić Apoſtoł kazał. Izáli nie uproſzą ſpráwiedliwi y święći? o ktorych mowi Pſalm: *Wolą boiących ſię ćiebie uczyni Pan Bog, y prożby ich wysłucha.* Y święty ieden nápiſał: *Wielki Pan, ktory dla záſłu-*

1 Tim: 2.

Pſal: 144.

Ambr: l: 5. in Lucam.

dla záſługi jednych, drugim przepuſcza: á gdy jednych doświadcza, drugim grzechy odpuſcza. Wiárá cudza uprośi upámiętánie drugiemu, iáko niektorzy Doktorowie mowią: iż święty Szczepan Páwłowi, proſząc zań gdy go przyzwoleniem zábijał, uprośił náwrocenie. Nie łáſkę onę pierwſzą, ktora grzeſznego ożywia. Bo tey ſtworzenie żadne záſłużyć y uprośić nie może. Sámá w tey mierze záſługá Chryſtuſowey krwie y męki moc ma. Ale iż tylo oná prożbá ma w ſobie moc przyſtoyności, iż táki y ták wielce Bogu miły ſługá prośił: dárował Páwłowi Pan Bog z wyſługi Syná ſwego łáſkę do náwrocenia, upámiętánia, y ſkruchę, y wiárę, ktora go do chrztu y odpuſzczenia grzechow, y uſpráwiedliwienia przywiodłá. Nie upraſzáią święći záraz odpuſzczenia grzechow, grzeſzącemu y niewiernemu: áż ſię ſam upámięta, náwroći, wiárę y pokutę y ſkruchę mieć będźie: toż dopiero grzechow odpuſzczenie y uſpráwiedliwienie Pan Bog mu dáie. Co wſzytko, á naywięcey pierwſze upámiętánie z oſobnego dáru y łáſki Bożey, zá wyſługą Syná Bożego pochodźi.

Łáſká pierwſza do náwrocenia z ſámey jeſt łáſki Chryſtuſowey.

Tákże y ná chrzćie nie iedna cudza wiárá kośćielna y kmotrow dźiećięćiu zbáwienia: ále ſam chrzeſt. Ktory iż ieſt wyſługą śmierći Chryſtuſowey nápełniony: ſam z śiebie iáko Sákráment tę moc ma: iż przezeń Pan Bog y w dźiećięcą duſzę wlewa wiárę, y zbáwienie mu dáie. Y ztąd ś. Auguſtyn mowi: *Iż dźiećiom ſámo chrzczenie jeſt wierzenie, ábo wiárá: Bo ſámo to czynienie, to jeſt chrzczenie, jeſt wiáry wyznánie.* A wiárá kmotrow przed chrztem do wyznánia ſłuży, ktorego ten Sákráment chrzeſt potrzebuie, gdy ná nim pytáią dźiećięćiá: ieśli wierzy. Zá ktore kmotrowie odpowiádáią: iż wierzy. Przetoż gdy święći Doktorowie mowią, iż dźiáteczki chrzczą ſię wiárą oycow, ábo wiárą kośćielną: nie ták ſię rozumie, iáko heretycy potwarzáią: żeby one cudzą á pożyczáną wiárą zbáwione być miáły, y tą wiárą cudzą żyły ná żywot wieczny. Bo one máią ſwoię wiárę przez chrzeſt od Duchá ś. wláną, y iuż ná ſercu mieſzkáiącą, ktorą zowią *fidem habitualem*, to ieſt ná duſzy przypoioną bez władzy y wyznánia, ktorego ná ten czás dla dźiećińſtwá czynić nie mogą, áż gdy doroſtą. Lecz ták ſię rozumie, gdy święći mowią, iż dźiátki ſię cudzą wiárą chrzczą: ná to ſię ściąga: iż ich do chrztu nioſą, y zá nie wyznánie wiáry, ktorego chrzeſt potrzebuie, czynią. Bo by nie kmotrowie, dźiecięby ochrzczone nie było. Bo iáko dorośli, gdyby nie wierzyli, do chrztuby przyięći nie byli: ták y dźiećię, by kmotrow wiáry nie miáło: onoby do chrztu nieśione nie było. Dla tegoż y bez kmotrow práwy chrzeſt, gdy tego niewola, byc może prawdźiwy y pożyteczny. Acz ſą kmotrowie potrzebni do obrządkow y ceremoniy Chrztu ś. y bez nich gdy należytey potrzeby nie maſz, chrzeſt dźiećinny być nie ma.

Ná chrzćie cudza wiárá nie jedna dźiećięćiu zbáwienia.

Aug: lib: 1. de pec: mer: & remiſſ: c. 27.

Dźiećiom ſámo chrzczenie jeſt wierzenie.

Jáko ſię

dźieći chrzczą wiárą kośćielną

Wlána wiárá we chrzćie zbáwia dźieći.

Bez kmotrow chrzeſt być może.

Znaymyż ſzczerość wiáry Kátolickiey, á uwodźic ſię wymyſły y pochlebſtwy heretyckiemi nie daymy, ktorzy o wierze wiele mowiąc, wiárę zgubili, nie máią iey iedno ſwoie obierki mniemánia, rozſądki poiedynkowe ludźi śmiáłych, hárdych w rozumie, y omylnych. Co ſię im podoba, y co ſobie obiorą, to wierzą: ták mocno, iż ledwie do jutrá oná ich wiárá trwá, á druga tákaż ná záiutrz náſtępuie. Nie máią tey wiáry, ktorą ma powſzechny kośćioł, y ktora z jego náuki y ſłuchánia pochodźi, ále ktorą ſámi ſobie wymyśláią, y w rzeczy w piſmie nayduią. Do ktorego práwego rozumienia, áni Duchá, ktorym piſáne ieſt, áni kluczá ktorym ſię otwarza nie máiąc, nie wiárę práwą, ále błędy ſwoich chęći y ſkłonnośći z piſmá wynoſzą.

Heretycy wiárę zgubili, oberki máją nie wiárę.

WTORA CZĘSC,

O náukách z Ewángelij ś. y o myślách.

Widząc Pan JEZUS *myśli ich.*

I. *O myślách.* Matth: 12.

WSzyſtkie grzechy z ſercá y z myśli pochodzą, iáko Pan ſam mowi: bo ſię tám poczyna iáko ze źrzodłá tá wodá. Bo pierwey człowiek umyśli, przyzwoli, y poſtánowi we wnętrznie: potym do uczynku y wykonánia przyſtępuie. Przetoż P. JEZUS zowie ſerce, ſkárbnicą złego y dobrego. Dobry człowiek, práwi, z dobrey ſkárbnice wypuſzcza rzeczy dodre, á zły ze złey, złe.

Ibidem.

A iż nie káżda zła myśl ieſt grzechem: czuć ſię około nich mamy, áby nam prożney trwogi nie czyniły, ábo do ſzkody

Myśl bez przyzwolenia grzechu nie czyni.

duſzney nas nie przywodźiły. Przetoż wiedźieć śię ma, iż myśl by naygorſzá, gdy ią ábo nieprzyiaciel ná nas rzući, ábo ią zmyſły y przyczyny iákie przynioſą: ieśli śię w niey nie kochamy, áni iey przyzwalamy: grzechu żadnego nie czyni: y owſzem woyná y biedzenie z nią y prędka iey odpráwá á wyrzucenie y zwyćięzenie: przyſługę u P. Bogá iedná.

Epheſ: 6.

Gdyż woyná náſzá, iáko Apoſtoł mowi, nie ieſt z widomemi, ále z duchownemi nieprzyiaćioły: ktore gdy pobijámy, hetmánowi śię naywyżſzemu náſzemu przyſługuiemy.

Kochánie w myśli bez przyzwolenia ná uczynek.

Przyzwolenie czyni grzech.

Jacobi 1.

Kochánie záś iákie w złey myśli, bez przyzwolenia ná grzech y ná uczynek, długie iey w ſercu dobrowolne y z bácżeniem rozmyślnym trzymánie, czyni grzech mnieyſzy ábo więkſzy. Lecż gdy iuż cáłe y rozmyślne przyzwolenie przyſtąpi ná uczynek śmiertelny: iuż w ſámym ſercu ieſt grzech śmiertelny. O tym ś. Jákub ták mowi: *Káżdy ſkuſzony, bywa od pożądliwośći ſwoiey poćiągniony.* To pierwſzy ſtopień, w ktorym grzechu nie maſz, gdy śię złey pożądliwośći ſprzećiwiamy. Kłádźie záraz drugi: *Pożądliwość gdy pocznie, rodźi grzech.* To ieſt, gdy oná pożądliwość przypuśći śię do ſercá, iáko złe náśienie, á kochánie nie do końcá z dobrym rozmyſłem przyſtąpi; bez przyzwolenia doſkonáłego: grzech ieſt. Ale nie táki ktoryby śmierć przynośił: powſzedni ieſt.

Powſzedni grzech.

Smiertelny.

Lecz ná trzeći ſtopień gdy wſtąpi, á cáłe y rozmyślne przyzwolenie ná grzech będźie, tedy iuż mowi ś. Jákub: *Grzech gdy śię ſpełni, śmierć rodźi.* Nie mowi tu o uczynku, ále o ſámym ná ſercu przyzwoleniu, o ktorym Pan rzekł:

Matth: 5.

Kto uyrzy niewiáſtę á pożąda jey, już zcudzołożył ná ſercu ſwoim: to ieſt, tákim tego trzećiego ſtopniá ſpoſobem.

Greg: Homil: 16. in Evang.

Pierwſzy ſtopień zowią poduſzczeniem, wtory kochániem, trzeći przyzwoleniem.

Grzech Pháryzayſki ná myśli śmiertelny.

Táka myśl byłá tych Pháruzow y uczonych, iż ná myśli Páná doſkonále oſądźili, y ná onę myśl práwie przyzwolili, iákoby on bluźnił.

Sam P. Bog widźi y wie myśli náſze.

Te myśli ich y to ſerdeczne przyzwolenie, y potwarz choc śię w ſłowiech y w uczynku nie pokazáłá: widźiał P. JEZUS iáko Bog práwy. Bo żadne ſtworzenie, áni Anjoł, áni ſzátan, áni człowiek, ſercá ludzkiego y myśli jego ſwoią mocą nie dośięga, iáko mowi piſmo ná wielu mieyſc:

Ibidem.

3. Reg: 8.

Jerem: 17.

Ty ſam wieſz y znaſz ſercá ludzkie. Y drugie u Proroká: *Krzywe ſerce ludzkie y niewybádáne, á kto je pozna? Ja Pan bádájący ſercá y doznawáiący nerek.* Y ſą tego przyczyny wielkie: iż ſam Pan Bog do komory ſercá náſzego klucz nośi.

Przyczyny dla czego ſam P. Bog ſercá naſze wie.

Bo chce naprzod ábyśmy mieli wolną władzą woli náſzey: áby czárt nam do dobrego nie przeſzkadzał, gdyby ſerce náſze wiedźiał. A k temu iż ſercá náſze ſobie ſámemu ná mieſzkánie zbudował, iáko pokoiową krolewſką komorę ſámemu ſobie: do ktorey nikt nie wchodźi iedno on ſam.

Serce ſamego tylo Paná Bogá komorá.

Przetoż ſerce náſze żadną śię rzeczą ſtworzoną nie uſpokoi áni nápełni, iedno ſámym Pánem Bogiem. Bo ná to uczynione ieſt. Záwżdy czego temu ſercu nie doſtáie, ktore ná ſtworzeniu polegá.

Kto ná ſtworzeniu polegá, pokoju nigdy nie ma.

A gdy śię ná Pánu Bogu y łáſce jego záſádźi, tedy z Apoſtołem mowi: *Mam doſyć y zbywa mi.* Choć ná ſuchym chlebie przeſtáie, y ręką żywność iáką wyrábia. Przetoż Pan Bog ſam ſercá ludzkie ma w ſwey ręce, y ſam widźi co śię w nim dźieie.

Jáko czárći niektore myśli náſze poznáć mogą.

Prawdá iż czárći y święći Anjołowie wiedźieć mogą y widzą myśli náſze: ále tylo zwierzchne, iż ták mam rzec, ná fántázyi, gdy ſą iákoby ieſzcze ná wierzchu. Y tákie podáwáć czart może do głowy y Anjoł, poki ſą iákoby przed komorą. Ale iáko tych myśli ná ſkrytośći y w komorze ſerdeczney, y przedśięwźięćiu używáć człowiek ma: tego wiedźieć żadne ſtworzenie nie może. Są myśli iedne w głowie, iáko przed wroty ſercecznemi: á drugie iuż wewnątrz w zámknieniu. Te przed drzwiámi, wiedźieć może czárt, y z nimi przyść, y rzućić ie ná człowieká może. Ale co śię w komorze ſámey dźieie, ieśli ſerce ná one myśli przyzwala, ábo nie, á iáko ie ſobie obraca: to ſam P. Bog ſwey wiádomośći záchował.

Objáwiáć może Pan Bog myśli naſze komu chce.

Luc: 15.

Swięći z objáwienia wiedzą myśli náſze.

Jednák Pan Bog może obiáwiáć ſercá náſze komu chce. Jáko to czyni Anjołom, ktorzy śię z pokuty náſzey ráduią, ktora ſerdeczna ieſt. Y gdyby ſercá nie widźieli: rádowáćby śię nie mogli. Bo cáłá y práwa pokutá tám śię rodźi y ztámtąd wynika. Tákże y świętym w niebie dáie Pan Bog pátrzyć ná ſercá náſze, ku ich poćieſze y náſzey potrzebie. Y ludźiom á Prorokom ſwoim odkrywa kiedy chce ſkrytośći ſerdeczne.

4. Reg: 5.

Jáko Elizeuſz wiedźiał co myślił Giezy ſługá jego. O czym śię ná innym mieyſcu mowiło, ábo mowić będźie.

Serce pięknie jako komorę Pánu Bogu chowáć.

Tu śię upominaymy, ábyśmy śię ſerdecznych grzechow y złych myśli ſtrzegli, á chędogie to mieſzkánie, w ktorym ſam Krol niebá przemieſzkiwáć chce, chowáli: á tey komory jego pokoiu nie oddawáli innemu, y do tey łożnice nie puſzczáli cudzo-

li cudzołożnikow y beſtyi, okrom ſámego oblubieńcá. Gdy u drzwi kołácą, y wdźieráć ſię chcą do wnętrznego pokoiu Páńſkiego, y przyzwolenia, wołaymy: Precz nieſtátku, ſámego tu Krolá pokoy. Nic tu cudzy czynic nie ma, nic tu plugáwego y niezbożnego nie wchodźi, wrotá te ſámemu Krolowi otwarzáią. A gdy wielką mocą otworzyć ſobie chcą: wołaymy ná Páná: Pánie, kośćioł twoy poſzpećić chcą, y mieſzkánie twoie drogie, ktoreś krwią Syná twego obmył y ozdobił, zwoiowáć: rychło mi przyśpiey ná pomoc, ty ſam kochánie moie y pokoy ſercá mego.

Ezech.
Pſal:

Ufánie odpuſzczeniu grzechow.

A ieśliby tákie nieſzczęśćie náſze przypádło, żebyśmy nieprzyiacielowi przyzwolili, y do komory Páńſkiey ſercá náſzego, obcego kogo przypuśćili, y przyzwoleniem zgrzeſzyli: nie trácmy pewney potuchy y nádźieie o wielkim miłośierdźiu tego, ktory tu mowi: *Ufay ſynu, odpuſzczone ſą grzechy twoje.* Ten ktory ſerce náſze wſzytko widźi: ten ie ſam oczyśćić może, y ſwoię komorę znowu poświęćić. *Mamy*, iáko Jan ś. mowi, *tegoż jednaczá y pośrzedniká u Bogá Oycá, JEZU Chryſtá, ktory jeſt ubłagániem zá grzechy náſze, ktorego krew oczyśćia nas od wſzelkiego grzechu.* Ten ma moc ná źiemi odpuſzczáć grzechy, z ſobą iey w niebo gdźie grzeſznikow nie maſz, nie wźiął: ále ią tu w kośćioł ſwoy do ręku Apoſtolſkich y potomkow ich podał y zoſtawił bárzo znácznie, gdy mowił: *Bierzćie Duchá ś. komu odpuśćićie grzechy, będą odpuſzczone: komu zátrzymáćie, będą zátrzymáne.*

1. Joan: 2.

Moc odpuſzczenia grzechow na źiemi zoſtáłá.
Joan: 20.

Poćiechá náſza w ſpowiedźi.

Jáka to wielka poćiechá moiá. Obráźiłem Páná y utráćiłem łáſkę jego: á on mowi: idź do brátá twego, do urzędniká mego, do człowieká ábo ták grzeſznego ábo podległego grzechowi iáko y ty. Niech ćię ten z grzechow kwituie: á co on ná źiemi rozwiąże, to w niebie potwierdzono będźie. Co on uczyni, jam uczynił. Izáli mi to trudno? izáli nie z wielką tego poćiechą użyię: iż mię ten urzędnik Chryſtuſow odpráwi? á doznawſzy iáko człowiek ſkruchy moiey, rzecze: Ja ćiebie rozgrzeſzam, mocą tego ktory zá ćię krew przelał, záſługą tego ktory ćię ſobie kupił, ſzczodrobliwośćią tego ktory mi rzekł: Nie bądź ſkąpy, bom ia Pan twoy hoyny: nie z twego dáieſz, bądź miłośierny nád upádłym, bo też ſam upadaſz: pocieſz, rozgrzeſz. Coś ty uczynił jam uczynił.

Heretycy iż nie máią odpuſzczenia grzechow.

O niewymowna poćiecho moiá, iáko táką heretycy gárdzą? Wiem dla czego, iż iey mieć nie mogą, poki heretycy ſą, á od kośćiołá mocy nie wezmą, ábo ſię do kłuczy kośćielnych nie ućieką. Muśi tym gárdźić, o czym kto roſpáczył. Wielka náſzá poćiechá, ktora ſię dáli Bog pokaże przy śmierći twoiey o bráćie naymilſzy. Gdy ćię obſkoczą ſzátáńſkie śiły, á ukázowácći twoie grzechy będą, á zádrzeć ſrodze muśiſz. Lecz gdy od Chryſtuſá Anjoł ábo ſam Chryſtus rzecze: *Ufay ſynu, odpuſzczoneć grzechy twoje*, nie boy ſię czártow áni śmierći, áni piekłá, podź z dobrą myślą do ſędźiego. Coby dał tám zá tákie ſłowo w onę godźinę? Pewnieć woyſko ná pomoc przybyło. Jeśli tedy ſobie tego życzyſz: Czyńże pokutę, proś Páná Bogá o ſkruſzone ſerce do ſpowiedźi: y tám gdźie Chryſtus grzechy odpuſzcza przybiegáć nie omieſzkiway, y owoce ś. pokuty czyń, á rychło, poki ćię niemoc nie pobierze.

W godźinę śmierći to ſłowo.

3.
W niemocy człowiek, ná cudzą rękę pátrzy.

W niemocy człowiek ſam ſobie nie pomoże, wſzyſtek muśi ná cudzą y bliźniego rękę pátrzyć. Y modlic ſię trudno, y ſkruchę prawdźiwą mieć. Trudno ſobą władnąć, y ciáłem y myślámi ktore do bolu przyſtáły. Serce wſzytko tám ſtoi, gdźie boli: á indźiey oderwáć ſię nie dáie. Aż gdy Pan Bog dáie przyiaćioły ktorzy ſię zá nas modlą, do Chryſtuſá nas niosą, wiárą y nabożeńſtwem ſwoim nam pomágáią: to ieſt ſzczęśćie chorego gdy tákie ma, o iákie trudno. Bo człowiek ſam zá ſię źimno ſię modli: á coż zá drugiego? ſámi po ſobie baczym, z iáką ochotą zá drugie Pánu Bogu ſłużym, y o ich ſię łáſkę u Páná Bogá ſtáramy. Lepiey przy zdrowiu ſam to czyń, czego od przyiacioł by prośić y czekáć niepewnie miał.

Gdźie boli tám ſerce obraca.

W niemocy ſię trudno ná ludźi ſpuſzczáć.

Acz mamy czterech pewnych przyiaćioł, ktorzy nas nigdy nie opuſzczáią, á do Chryſtuſá niosą: ſą święći w niebie, ktorzy ſię zá nas modlą, y ći ſą pierwſzym przyiaćielem. Drugim ieſt, kośćioł tu ná źiemi w ſpołeczności ćiáłá jednego. Bo ſię ráduiem ze wſzytkich ofiar, y modlitw, y dobrych uczynkow wſzytkiego kośćielnego ćiáłá, mowiąc z Dawidem: *Jeſtem też ucześnik Pánie wſzyſtkich boiących ſię ćiebie, y ſtrzegących roſkazánia twego.* Trzeći ieſt, Anjoł właſny ſtroż náſz, ktory też nas nieśie y nie opuſzcza. Czwarty przyiaćiel, Dobre uczynki ktoreśmy przedtym czynili, te też nas do Páná niosą, y wołáią zá námi. Ná ich wiárę y nabożeńſtwo Pan BOG pátrzy, y wiele dla nas grzeſznych czyni, á zwłaſzczá w niemocy, gdy ſámi ſobą nie władniem.

Cztery nośićiele ktorzy nie opuſzczáią nas.
Święći Boźi.
Kośćioł.
Anjoł właſny.
Dobre uczynki.
Pſal: 118.

dniem. Aby nam ná tym czwartym przyiácielu nie schodźiło: w dobrych miłośiernych uczynkách ustáwicznie robmy.

Wdowá jáłmużną ożywiona. Actor: 8.

Jáko oná wdowá umárła Dorkás, od śmierći wyprofzona iest jáłmużnámi y sukniámi, ktore wdowy Piotrowi ś. y Pánu Bogu ukázowáły. Ták y my od śmierći duszney obronieni będźiemy przez uczynki miłośierne. Y w niemocy y przy śmierći wielką nam, iáko mowi Tobiasz, beśpieczność uczynią, y ufánie wielkie przyniosą. Dobrze się uczyć we zdrowiu, iáko człowiek wycierpieć ma niemocy, z niey pożytek odnieść á nie szkodę.

Tob: 4.

4\. *Niemocy karánia są zá grzechy.* Joan: 5.

To wiedźieć potrzebno iest, iż pospolićie Pan BOG niemocy zá grzechy dáie. Ná dwu chorych náuczył nas tego Pan JEZUS. Ná onym ktory 38. lat u sadzáwki Betsáidá leżał, zdrowia czekáiąc, á o przyczynie się choroby swoiey nie pytáiąc, ktora mu do zdrowia przychodźić nie dáłá. Ktorego gdy zleczył mocny y miłośierny JEZUS, rzekł mu: *Otoś zdrow, już nie grzeß, by ćię co gorßego nie potkáło.* Jáśnie dáiąc znáć, iż niezdrowia jego grzech był przyczyną. Y ná tym dźieśieyszym zárážonym też nam náukę zostáwił Pan: gdy mu jego grzechy ná pámięć przywodźi, y o ich znieśieniu szczęśliwym opowádá: y dáie znáć, iż go te o niemoc przypráwiły.

Z grzechu pierworodnego jákie niemocy ná nas.

Zá grzechem oycá nászego Adámá o iáko wiele chorob przyszło, ktore nas do śmierći prowádzą. Aż y ná niewinne dźiateczki, ktore się rodzą, drugdy ułomne, bez oczu, bez słuchu, z niemocą y kádukiem: choć swego, to iest od śiebie uczynionego grzechu nie máią. A coż my, ktorzy do Adámowego ták wiele swoich popełnionych przybieramy, iáko niemocy ćierpieć nie mamy? Już się po te wieki násze, ták wiele nowych y niesłychánych chorob przymnożyło, iż ich lekárze z náuki swey nie znáią, y miánowáć nie umieią, á zleczyć trudno máią. Bo się nowych też á niesłychánych, ábo więc bárźiey ugęszczonych grzechow miedzy námi rozśiało.

Lekárstwo w chorobie.

Pierwsze tedy w chorobie lekárstwo, grzechow zbywáć: á tę dźiurę, ktorą tá zła wodá chorob ná ćiáło wyćieka, zátykáć. Bo z dusze wszytko złe y dobre ná ćiáło wytryska.

Z dusze ná ćiáło złe wychodźi.

Gdy się duszá obłoży grzechámi iáko wrzodámi: choroby też ná ćiáło wychodzą. Dobry tedy lekarz gdy ná ćiele krosty widźi: o wątrobie się pyta, tám gdźie się krew rodźi, á do wnętrzney przyczyny zágląda: ták dobry Chrześćiánin, gdy czuie ná ćiele niemoc, do wnętrzney przyczyny pátrzy: to iest do grzechow, z ktorych niemoc płynie. Y stára się záraz áby zbywał grzechow, żeby się zdrowie wroćiło, ieśli z pożytkiem iest duszným. Bo nie iednáko się stáie.

Nie záwżdy się zdrowie po upámiętániu wraca. Isa: 37.

Drugdy Pan Bog skoro się upámięta człowiek, á grzech swoy ukaráný niemocą pozna: wraca mu zdrowie, iáko Ezechiaszowi krolowi. Drugdy odpuśćiwszy winę grzechow w niemocy, onym docześnym stárániem ná zdrowiu duszę oczyśćia, á do pokazánia cnot w oney ćięszkośći przyczynę dáie, áż potym nie rychło ćieszy. Jáko z Tobiaszem uczynił. A drugdy ták niemoc swoię świętym osłodźi, iż zdrowia nie prágną, á szczęśliwego w niey końcá czekáią. Jáki był on Łázarz u wrot bogátego: iáko wiele mamy w przykłádách śś. Weyrzy kto w żywot ś. Ludwiny, á wielkich się rzeczy náuczy: y ná chorobę Beniáminá.

Luc: 16.

Przyiaćiele dobrzy do Chrystusá.

Ale iż się tráfia, á podobno często nas ten Páráliż záraża, y łáská nam Boża y przyiáźń iego przez śmiertelný grzech odchodźi, á leżym ták bez mocy y władzy: iedná nam nádźieiá zostáie, przyiaciele dobrzy ktorzy nas do Chrystusá nieść mogą.

Uczestnictwo Swiętych.

Zostáie nam wżdy w iednośći Ciáłá Chrystusowego z strony sámey ácz mártwey wiáry uczestnictwo wszytkich dobrych bráci. Acześmy członki zárážone: ále wżdy nie odćięte. Może ieszcze z dobrey wątroby y z dobrego sercá krew się nam wroćić. Z nabożeństwá, z modlitwy kośćielney, y z wysług święty bráći nászey, możem nádźieię mieć ozdrowienia. Byleśmy się im nieść do Chrystusá dáli, á ná nie wołáli: Pomożcie bráćia mili: Zmiłuyćie się wżdy wy przyiáćiele moi. Dla iednego Márdocheuszá, złość Amánowá wszystkie wierne wygłádźić chćiáłá. Izáli nie większá dobroć Boska, ktora dla dźieśiąći dobrych, Sodomskie wszystko krolestwo záchowáć wolą miáłá? Dla Abráhámá wybáwił Pan BOG Lotá. Dla Jobá odpuszczony grzech przyiaćiołom jego. Dla Moyzeszá wszystkich Pan BOG nie karał. Dla Dawidá, choć iuż umárłego, miásto Jeruzálem w obronie swey miał, y zginąć mu nie dopuśćił.

Genes: 19. Job: ult. Exod: 32. Isa: 37.

Oto mię Pánie JEZU moy, ofiáruią mnie ná duszy umárłego, tobie ktory ożywiasz: mnie żadnym członkiem nie władnącego, tobie ktory uzdrowić możesz. Stráćiłem przyiáźń twoię, przeto wszystko we mnie umárło: zgrzeszyłem, przeto nic dobrego ku zbáwieniu czynić nie mogę. Proszę day mi wdźięczny on głos usłyszeć: Synu. O iáko się w tym

słowie ukocham! o iáko o twey oycowskiey łásce serce moie poczuie! Nie godźienem być synem twoim: dosyć że mię zá niewolniká twego weźmiesz. Nie umiáłem synowskiego mego stanu szánowáć, porwáłem się od ciebie, y przystáłem do nieprzyiaciela, y tákim nędznikiem zostawam. Aleś ty dobry, y oycowskiego sercá do nas nigdy nie trácisz: Niech y drugie pociesznieysze słowo usłyszę: *Odpuszczone są grzechy twoje.* Jáko się ráduie ná śmierć skazány, gdy usłyszy: Otoś wolny, gárdłem cię dáruią: táką ia rádość z tego czuię. Bom skazány był ná śmierć co naygorszą y wieczną. Y trzecie niemniey dobre słowo twoie niech usłyszę: *Wstań, weźmi pościel swoię á idź do domu twego.* A ia się záraz ochotnie porwę, y zá podániem ręki twoiey wstánę: y będę chodźił w drogách spráwiedliwości twoiey. Y będę nośił lekkie ciężáry roskazánia y woli świętey twoiey. Y poydę ná pokoy do domu mego: sobie się záwżdy przypátruiąc, á cudzemi się sprámi nie báwiąc: á záwżdy y ná wieki ciebie chwaląc Zbáwiciela świátá. Ktory dármo y ták łácno grzechy odpuszczász, y żywot dáiesz, iako Pan y źrzodło żywotá. Tobie chwałá ná wieki, Amen.

NA XIX. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Złączenie y ożenienie dwu nátur gody ludźio uczyniło.

GDy się słowo stáło Ciáłem, á Syn Boży stał się synem ludzkim: złączeniem nigdy nierozdźielnym, dwu nátur bárzo od śiebie rożnych, Boskiey z ludzką máłżeństwo się nieiáko skończyło, wielkiego weselá y godowánia ludzkiemu rodzáiowi pełne. Rzecz ták dźiwna y nowa synom Adámowym, ludźiom nędznym, y od Páná Bogá potępionym, niewymowne wesele y gody uczyniłá. Jáko gdy Krol wielki kmiotownę zá żonę bierze, dom wszytek kmiećia onego niezmierną ma rádość: Bo z tákiego máłżeństwá yspowinowácenia, kmiecy on národ wynośi się ná krolewską dostoyność, y sławę, y bogáctwo, y dobre mienie: y z podłego á wzgárdzonego wielce się zácny stáie, krolewskie wszytkie dostátki zá swoie sobie poczyta. Ták Syn Boży z ludźmi się spowinowáciwszy y z krwią ich się złączywszy: ludźi wszystkich iáko powinnych swoich ná wesele y używánie y gody do domu y dostátku swego záprasza: ná wieczne one y nieustáiące roskoszy y chwałę. Pierwey záprośił národu bliższego Izráelskiego: ktory godámi tákiemi nie tylo wzgárdźił, ále y sługi krolewskie pozábijał. Zá co ie iáko widźim dźiś y pátrzym, Krol ten P. JEZUS Syn Boży pokarał y poniżył: á ná ich mieysce przyzwał Pogáńskie narody, z ktorych kośćioł sobie y krolestwo ná źiemi uczynił. Pierwey ie tu przez wiárę y łáskę czestuiąc: á potym ie po śmierci ná chwałę y widome krolestwo y rádość przenieść chcąc. W tym kośćiele y godowniku jego, wiele iest wezwánych, ále máło wybránych: zmieszáni są źli z dobremi: iednáko wszyscy potraw Páńskich pożywáią, ácz się nie iednáko z nich popráwuią. Mowmy o tym zá pomocą Bożą w tey pierwszey częśći: á potym do wdźięczności y dobrego używánia potraw duchownych upominác się, y o száćie godowey, y o sądźie y karániu złych gośći, náuczác będźiem.

PIERWSZA CZĘSC,

O wezwánych y wybránych, o złych y dobrych, y iednákim używániu potraw duchownych w kośćiele Bożym.

Donatistæ. Luter. Calvin. *Kośćioł Boży ná źiemi nie jest z sámych wybránych.*

STáre błędy y potępione kácerstwá wznowili dźisieyśi Mistrzowie o kośćiele świętym y zebrániu Chrystusowym: iákoby tylo z sámych wybránych, y tych ktorzy od wieku przeyrzeni y w księgách żywotá nápisáni są, zbierác się y spaiáć miał: á innych członkow, choć tylo powołánych, nie przypuszczał. To czynili y dźiś czynią, oną chytrością: áby się przy swoim fałszu zostawáli, ktorym kośćioł Boży niewidomy czynią: á rozsądku poztępienia jego ná się y błędy swoie uchodźić: á sámi się kośćiołem Bożym w máłey trzodce, o ktorey przedtym ludźie nie wiedźieli, udáwáć mogli. Lecz fałszem trudno fałszu drugiego popieráć. Jásne są słowá dźisieyszey Ewángelij, w ktorych Pan mowi: iż

w godo-

w godowniku swoim ma wiele wezwánych, á máło wybránych. Y inne mieysca słow Páńskich toż podáią: gdy krolestwo niebieskie, to iest swoy kościoł ná ziemi, przyrownywa do głupich y mądrych dźiewic: do śieći ktora ma w sobie złe ryby y dobre: y do roli ktorá ma w sobie pszenicę y kąkol. Y Jan Chrzciciel przyrownywa tenże kościoł do boiewiska, ktore ma w sobie plewę y ziárno. Y Apostoł, do domu ktory ma naczynia iedne do ozdoby, drugie do podłey potrzeby. Toż twierdzą święći Doktorowie, Cypryan, Chryzostom, Augustyn: ktory mowi: *wedle Boskiego przeyrzenia, wiele jest owiec przed domem, á wiele wilkow w domu.* Y mowi o ś. Páwle, y o Judászu, iż ś. Páweł choć przeyrzány ná zbáwienie: przedśię w kościele Bożym nie był, w ten czás, gdy kościoł Boży prześládował y psował. A Judasz choć też przeyrzány ná potępienie był: przedśię w kościele Bożym zostawał, w ktorym był Biskupem, iáko Psalm mowi, y Apostołem, y ták wielkim od Chrystusá postánowionym urzędnikiem.

Matth: 25. Matth: 13. Luc: 3. 2. Tim: 2. Cypr: lib: 3. Epist: 3. Chryś: Homil: 6. in 2. Tim. Aug: Tra. 45. in Joan: & ser. 1. de Conversione S. Pauli. Actor: 1.

Toby ták Turcy y Pogánie, z ktorych Pan BOG potym uczyni Chrześciány, w kościele Bożym być mieli? á coby to zá ślepotá mowić? Y teráźnieyśi niektorzy święći, ktorzy są w kościele Bożym iáko drogie kámienie y świece: mogą upáść á nie dotrwáć: iákoż w kościele nie są? zwłaszczá w tákiey niewiádomości y skrytych sądách Bożych, gdy niewiemy kto dotrwa, á kto nie dotrwa: kto się náwroći, á kto zostánie w swoiey niewinności ábo ślepoćie. Szátáńska to mieszániná ná zepsowánie wszytkiego rządu, áby żaden nie znał bráci swoiey, członkow swoich, stárszych swoich. Nie potrzebá nam z tego człowieká sądźić, co będźie: ále czym teraz iest. P. Bogu tę wiádomość poruczamy: á my iáko ludźie z tego co widźim, sąd czynim.

Chytrość szátańska w tey mierze. Kościoł są-dźi co jest, nie co będźie. Po trzech rzeczách znáć kto jest w kościele Bożym.

Kto te rzeczy ma, wyznánie wiáry Kátolickiey, uczestnictwo świętych Sákrámentow kościelnych, á podległość ku zwierzchnemu pásterzowi Kościołá wszytkiego: ten iest w kościele Bożym, y członkiem Chrystusowego duchownego Ciáłá. Pierwsza rzecz odmiáta wszystkie niewierne, Turki, Zydy, Tátáry, Pogány: y te ktorzy byli pierwey wiernemi á nie są, iáko heretyki, ktorzy professyi Kátolickiey y wyznánia wiáry odbieżeli. Druga rzecz odmiátá od kościołá nie-chrzczone y wyklęte, ktorym używáć świętych Sákrámentow ná karánie ich nie dopuszczą. Trzecia odrádza od kościołá Bożego, wszytkie odszczepieńce, ktorzy kościelną iedność rozerwáli: á do iednego posłuszeństwá y do głowy, ktora tey iedności dotrzymawa, znáć się niechcą. Bo gdyż iest iedna owczárnia y ieden pásterz, y ciáło iedno, y głowá iedna Kościołá: kto tę iedność rozrywa, choć ma dobrą wiárę, y ma Sákrámentá kościelne: iednák w kościele nie iest. Bo co się od ciáłá odetnie, to iuż członkiem ciáłá onego nie iest.

W kośćiele nie są, niewierni, wy- *klęći, odszczepieńcy.* Joan: 10.

Przetoż ś. Cypryan mowi: *Kościoł się znáczył przez onę száte Chrystusowę dźiáną á nie szytą, ktorey żołnierze rozrywáć niechćieli. Abyśmy,* práwi, *rozumieli, iż oddźielić się kto od kościołá może: ále nie ták jáko sukno od sukná, ktore iednák choć oddźielone, suknem będźie: ále jáko rośczká odcięta od drzewá, ktora drzewem już być żywym nie może, uschnąć y zginąć muśi.* Y mowi tenże męczennik: *Kościoł jest lud do kápłaná skupiony, trzodá do pásterzá przyłączona. Y ztąd wiedźieć to masz: iż Biskup jest w kośćiele, á kośćioł w Biskupie: y kto z Biskupem nie jest, w kośćiele nie jest.* Y Hieronim ś. pisze: *Tym rożne jest odszczepieństwo od kácerstwá: iż kácerstwo ma złą náukę: á odszczepieństwo dla niezgody z Biskupem, od kośćiołá się odćina. Heretycy kośćielney wiáry odstępują: á odszczepieni od miłośći kośćielney odpadáją.* Kto tedy tę trzy powinności ma, iż wiárę ma y Sákrámentá kościelne, á głowy iedne y kościołá wszytkiego słucha: táki káżdy iest w kościele Bożym, ták przeyrzány ná zbáwienie iáko ná potępienie, ták powołány, iáko y wybrány.

Cypr: de unit: Eccl: Cypr: l. 4. Epist: 9. ad Florentiū. Hieron: in cap: 3. ad Titum. *Czym rożne odszczepieństwo od kácerstwá.*

Toż się mowi o złych y dobrych, o grzesznych máłych y wielkich, táiemnych y wiádomych: poki wyklęći y odłączeni kościelnemi kárnościámi nie są: w kościele Bożym są. Bo gdy Pan mowi: *Jeśli zgrzeszy przećiw tobie brat twoy: idź, á upomni go sam á sam: á jeśli ćię nie usłucha, powiedz kośćiołowi:* [to iest stárszym kościelnym] *ktorych jeśli nie usłucha: niech będźie jáko pogánin y mytnik.* Widźisz iż grzeszni są, przedśię Bráciá, y są członkámi kościołá: áż dopiero kościelna ich kárność odćina od kościelnego uczestnictwá. Apostoł do Koryntow pisze iáko do kościołá Bożego, y przeto wszytkich świętemi zowie: á wiele w nich grzechow y grzesznych, á zwłaszczá nieczystych upátruie: y iednego wyklináć każe. Ktory dopiero po wyklęciu, przestał być członkiem kościelnym.

Zli y dobrzy są kośćiołem Bożym ná źiemi. Matth: 18. *Grzeszni są bráćia náśi.* 1. Cor: 1. 1. Cor: 5.

Y Augustyn ś. przećiw tákim heretykom Donátystom, co grzesznych w kościele

Stárá herezya Donátystow.

ſtow.

August: in breviculo Coll: 3.

ściele mieć niechćieli, mowi: *iż y w ſtárym zakonie wiele było grzeſznikow; á jednák święći ktorzy byli, jáko Moyzeſz, Sámuel, Prorocy, Zácháryaſz, y inni: od nich ſię nie dżielili, áni ſobie oſobnego kośćiołá czynili.* Jáko Cypryan ś. mowi: *Nie ma ſię wiárá náſzá odtrącáć, áni miłość náſzá, ábyśmy dla tego odſtępowáli, iż w nim ma wiele kąkolu, pátrzym.* Toż mowi Chryzoſtom ś. y Názyánzenus. Tocby w kośćiele Bożym pokuty y tego Sákrámentu nie potrzebá, by złych w ſobie nie miał.

Cypr: lib:3. Epiſt: 3.

Nazyan: Orat: 1. Apolog. Chryſ: in Pſal: 36.

Prawdá iż źli nie ſą żywemi członkámi Ciáłá Chryſtuſowego: ále ſą mártwemi, ktore ſię ożywiáć y leczyć mogą. A chocby y Papież y Biſkup był tákim martwym członkiem: nie przeto urząd ſwoy trácić, y dobrze rządźić nie może. Bo może nie mieć śiły do zbáwienia ſwego: ále może być dobrym inſtrumentem y náczyniem do zbáwienia ludzkiego. Jáko o tych Pan mowi: *Náuczáją, ále nie czynią. Czyńćie co każą, ále co czynią nie czyńćie.* Duch ś. może y przez złe náczynie ſpráwowáć y rządźić ludzkie duſze. Sobie będą źli, ále drugim dobrzy. A iż ſię kośćioł Boży zowie święty: nie dla tego ſię zowie świętym, áby wſzyſcy w nim byli święći: ále iż wſzyſtko w nim ieſt ná to ſpráwiono, áby byli święći. Máią chrzeſt święty, Sákrámentá święte, náukę świętą, wſzyſtko święte, mogą być wſzyſcy święći. A iż nie ſą wſzyſcy, tedy od lepſzych zowie ſię też kośćioł święty, nie od gorſzych, y dla nich zowie ſię oblubienicą bez zmárzkow y zmázy.

Grzeſzny Papież y Biſkup urzędu kośćielnego nie tráći.

Matth: 23.

Duch ś. może przez złe náczynie ſpráwowáć zbáwienie ludzkie.

Czemu kośćioł Boży zowie ſię świętym.

Epheſ: 5.

3.

Zli jáko y dobrzy kośćielnych Sákramentow używáją.

1. Cor: 11.

Ci źli ſpolnie z dobremi iednych y prawdźiwych Sákrámentow używáią. Co ſię z dźiśieyſzey też Ewángelij pokázuie: iż ten co ſzáty godowney nie miał, u ſtołu z innemi goduiąc y potraw Páńſkich używáiąc, śiedźiał. Co y Apoſtoł mowi o innych w Koryncie, ktorzy niegodnie Ciáłá y krwie Páńſkiey pożywáli: ſąd ná ſię y śmierć onym bróniem przywodząc, á pożytku nie odnoſząc. Y przeto ták grzeſzą, iáko oni Zydowie ktorzy Pánu wzgárdę czynili. Y przydáie Apoſtoł: iż tácy nie rozſądzáią Ciáłá Páńſkiego: nie uważáiąc iż ieſt nie chleb proſty, ále Ciáło Páńſkie. Bo gdyby źli y niegodni nic nie bráli w Sákrámenćie: czymżeby ſię zárážić mieli: Gdyż ſię tym dla niegodnośći ſwey zárażáią: czym ſię drudzy leczą, y zbáwienia doſtáią. O cożby ie Pan BOG káráć miał? izáli o to iż tego nie uczcili, czego tám nie było? Muśi tedy być tám prawdźiwe Ciáło Chryſtuſowe, ktorego źle y niegodnie pożywáiąc, ſámi ſię gubią. Y Symon Czárnokśiężnik, prawdźiwy chrzeſt z drugiemi przyiął, choć go ná zbáwienie ſwoie dla złośći ſwey nie użył. *Y Judaſz*, mowi ś. Auguſtyn, *złego nie brał, ále źle brał: y przeto dyabłu w ſobie mieyſce dał. Y ták káżdy*, mowi tenże Doktor, *co niegodnie bierze Páńſki Sákráment, nie czyni tego, áby to co bierze złe było, iż on ſam zły jeſt: ábo iż nie bierze ſobie ná zbáwienie: áby nic bráć nie miał. Bo y onym było Ciáło, byłá krew Páńſka, do ktorych rzekł Apoſtoł: Kto pożywa niegodnie, ſąd ſobie ábo potępienie pożywa.* Y indźiey mowi: *Pyſzne*, práwi, *przywodzą do ſtołu Chryſtuſowego, y biorą Ciáło y krew jego: ále ſię tylo kłániáją á nie náſycáją. Bo nie náśladują.* To ś. Auguſtyn. Y z pokłonu znáczy ſię iż nie mowi o figurowánym ćiele, ále o prawdźiwym: iż go pyſzni pożywáią bez pożytku. Y indźiey tenże mowi: *Znośi y ćierpi Pan Judaſzá dyabłá, złodźieiá y przedawcę ſwego: y dopuśći mu bráć miedzy uczniami ſwemi niewinnemi, to co wierni wiedzą: Odkupienie náſze.* To ieſt, Ciáło y krew ktorym nas odkupić ráczył. Tegoż y inni święći náuczáią, Bázyliuſz, Chryzoſtom, Hieronim, Origenes, y inni.

Zli pożywáją Ciáłá Bożego.

Actor: 8.

Aug: lib: 5. de Bapt: cap: 18.

Aug: epiſt: 120. ad Honorium. cap: 27.

Pokłon przy bróniu Ciáłá Bożego.

Epiſt: 162.

Niechże tá niewierność uſtá zámknie, ktora ſáme tylo wybráne, o ktorych nikt niewie ktorzy ſą, kośćiołem Bożym czyni. Niech nas ták nie łowią, ábyśmy niewidomy y niewiádomy kośćioł mieć mieli: to ieſt o żadnym niewiedźieli, y żadnego nie mieli: iáko oni go nie máią. Ukazał nam Chryſtus fundámentá kośćielne widomego Piotrá, ná ktorym go zbudował y potomki jego. Do kośćiołá ućiekáć ſię nam kazał z bráty nieposłuſznemi. *Powiedz*, práwi, *kośćiołowi.* A ieśli go nie widzę, komuż powiádáć mam? *Słuchay*, mowi Chryſtus, *kośćiołá.* Kogoż mam ſłucháć gdy go nie widzę? Coż Apoſtoł Biſkupom rządźić kazał? *Kośćioł*, powiáda, *Boży.* Coż máią rządźić gdy go nie widzą, y o nim nie wiedzą? *Wiedz*, práwi, *Tymotheuśie, jáko ſię maſz ſpráwowáć w domu Bożym.* W ktorymże? w kośćiele Bogá żywego. Práwie widomy był ná początku kośćioł Boży w Apoſtołách y w ich uczniách, ná ktore widomie zſtąpił Duch święty. Widome ma Sákrámentá ſwoie kośćioł, y w ciele ieſt ná źiemi nie ná powietrzu: iáko ſam widomy być niema? Nie z Anjołow ieſt, ále z ludźi, ktorzy widome ciáłá máią.

Matth: 16.

Matth: 18.

Widomy y wiádomy kośćioł Boży.

Actor: 20.

1. Tim: 3.

WTORA CZĘSC,

O gościách rozmáitych, y zálecenju god Bożych, o ſzáćie godowney, o znákách wybránych Bożych, o karániu y piekle.

Ače przeroſkoſzne gody w kośćiele y godowniku Bożym ná źiemi, máią ſługi y poſłáńce krolewſkie, máią też y goście, máią dozor goſpodárſki. Słudzy y poſłáńcy Boſcy duchowni y páſterze y káznodźieie, ktorych ieſt powinne uſługowánie w tym: áby gośći doſtawáli Pánu ſwemu: żeby miał komu dobrze czynić, á ná ludźie, dla ktorych táką wielką y koſztowną ucztę ſpráwił, hoynoſć dárow ſwoich ſzczodrobliwych wylewał. W czym ieſt wielka poſługá Pánu Bogu, ktorego ieſt weſele y przyrodzenie, iáko mowi u Proroká, ludźiom dobrze czynić. Rozmáitych gośći nabywáią poſłáńcy Boży. Jedni ſą ktorzy nigdy ieſzcze o Ewángelij y Chryſtuśie nie ſłyſzeli, y iáko Apoſtoł mowi, gdźie y miánowány Chryſtus nie ieſt. Jákich teraz w Indyách wſchodnich y záchodnich, w Jáponie, Brázylu, w Peru, w Mexyku, doſtáią, wierni á gorący kápłáni y poſłáńcy Boży. Ktorzy zdrowie ſwoie y ná trzyletnie y drugdy dźiewięć lat trwáiące płynienie morſkie, y ná inne niebeſpieczności ochotnie kłádą, ſzukáiąc tych gośći. Ktorym náſzych czáſow dźiwnie Pan Bog błogoſłáwi, iż ich iuż y bez liczby nábyli, y do godowniká tego Kośćiołá świętego Rzymſkiego, przywiedli.

O ktorych nabożeńſtwie, z iáką ochotą Chryſtuſá przyimuią, trudno wypowiedźieć, á bárzo ſię nam ſtárym wſtydźić przyitoi. Zá co chwalimy dobroć Bogá tego, co tákie ſługi wyſyłá y im śiły do tego użyczáć răczy: y pogáńſtwo niebieſką świátłośćią ſwoią do kośćiołá ſwego pociąga. Czym też załość náſzá, ktorą mamy z upádkow y odſzczepieńſtwá heretyckiego ná Europie, ćieſzyć ſię może. Nábywáią też y innych gośći, ácz rzádko, z tych narodow, ktorzy o Ewángelij uſłyſzeli y ſłyſzą: ále ią ſobie obrzydźili fałſzem Máchometá y roſkoſzą ćieleſną. Ktorey im ſproſnym zakonem ſwoim dopuśćił, y złemi przykłády Chrześćian, y dopuſzczeniem ſzczęśćia nád temi, ktore ná karánie w rękę ich Pan BOG podáie.

Są trzeći dawno od Prorokow záproſzeni, ktorzy ſię ná te gody obiecáli, czekáiąc Chryſtuſá y przyśćia jego. Ale gdy przyſzedł á ná te ich gody wzywał; pobwarzyli go y zábili, y roſkoſzámi jego, y dáry niebieſkiemi wzgárdźili. Co y ucżniom y poſłáńcom jego uczynili. Zá co też pokaráni ſą, y dom y kroleſtwo ich zginęło. Woyſká Rzymſkie ſwoie poſłał ná nie P. Bog, y wygubił mężoboyce one.

Czwárći ſą, ktorzy uſłyſzawſzy Ewángelią y poſelſtwo od Bogá o tych godách, rádźi ná nie przyſzli, y námowić ſię dáli, y z námi záśiadſzy, potraw náuki y Sákrámentow kośćielnych używáli: ále zwiedźieni błędámi fałſzywych Prorokow, wyſzli, y godownikiem y potráwámi Boſkiemi wzgárdźili: woląc ná herezyách y fałſzu á kłamſtwie, y ná godách ſwey woli y pychy ſzátáńſkiey przeſtáwáć. Do tych wſzyſtkich poſelſtwo Páná y Krolá náſzego odpráwuiemy, iáko Apoſtoł mowi: Jednaycie ſię z Bogiem wáſzym. Y wołamy: Podźćie ná weſele y gody. Nie do Aſweruſá krolá źiemſkiego, ktory tylo urzędniki y pány ſwoie, y iednego miáſtá ludźie czeſtowáć mogł: á żadnego krolem uczynić áni ſię z nim podźielić kroleſtwem y chwałą oną ſwoią nie mogł: boiąc ſię umnieyſzenia y zelżenia ſwego. Czeſtował nie długo potráwámi ktore giną, ktorych weſele nie długo trwa, y ſmutkiem ſię kończy. To weſele ná ktore was prośim, Bog niebá y źiemie ſpráwił wielkim doſtátkiem y nieſłycháną mocą y dobroćią. Nie dla pokázowánia chluby y chwały ſwoiey, iáko Aſwerus: ále dla dobr poćiechy tych ktore ſtworzył: áby z nim używáli, nie potraw z beſtyámi ſpolnych, iákie te ſą ćieleſne: ále Anjelſkich ktore práwy żywot dáią. Nie ná puł roká, ále ná długie dni tyśiącow nieſkończonych trwáiące. Ktoremu używániu żadne náſycenie nie ſzkodźi, żadney brzydkośći w nim nie maſz. Gdźie śmierć nie przyſtąpi, ſkąd ſmutek y płácz y boleśći ućiekły, w ktorym nie pánowie tylo áni miáſto iedno: ále nayliżſzy y naymnieyſzy krolewicem y krolem być może. Ták doſtáteczne ieſt wielkie kroleſtwo Páná náſzego, iż wſzyſcy poiedynkiem kroleſtwo niebieſkie mieć mogą, á iemu nic nie ubywa.

Podźćie ná gody, nie ná robotę áni pracą. Jeśli co pracy podeymuiećie, ſłodkośćią ſię wam wielką uſácni y umili, y zápłátą drogą nágrodźi. Bo járzmo Páná náſzego ſłodkie, y ćiężar lekki. Podźćie á

Marginalia: Actor: 8. — Aug: lib: 5. de Bapt: cap: 18. — Jerem: 32 — Aug: epiſt. 120. ad Honorium, cap: 27. — *Pokłon przy brániu Ciáłá Bożego.* Epiſt: 162. — *Goście rozmáići.* — Rom: 15. — *Nowi gośćie czáſow náſzych.* — Matth: 16. — Matth: 18. — *Widomy y wiadomy kośćioł Boży.* Actor: 20. — 1. Tim: 3. — *Drudzy gośćie.* — *Trzeći gośćie.* — *Czwarći gośćie.* — *Poſelſtwo.* — 2. Cor: 5. — Heſter. — *Zálecenie god Bożych.*

Matth: 11. *Potrawy drogie.*

cie á nie gárdźcie ucztą, ktora z wielkim nákłádem ieſt wam nágotowána. Nie woły áni kármne bydło, nie źwierze áni ptáſtwo rozmáite dla was pobił: ále jedynego Syná ſwego zábił, y ná ſrogą śmierć wydał: áby wam tákie weſele uczynił: Syn jego jemu w Boſtwie rowny, głod y nędzę tu ná źiemi cierpiał, ábyście wy używáli. On ubogim był, ábyście wy jego uboſtwem wzbogácieli. Z jego wyſług y ze krwie jego tá ucztá ſpráwioná ieſt: á ináczey zgotowána być táka y ták wieczna dla was nie mogłá. On żołci pożywał, y octem w męce ná krzyżu nápawány był: ábyście wy Anjelſkiemi potráwámi kármieni byli. Stał ſię nam Báránkiem do odkupienia z Egyptu piekielnego, y ofiárą do pożywánia: ábyśmy śmiercią jego, Bogá ubłagawſzy, z pożywánia Ciáłá y krwie jego żywot wieczny mieli, y roſkoſzy wſzytkie bez końcá. A chocże zábity był, ále iuż żyie: á żyiąc y kroluiąc czeſtowáć was krwią ſwoią y przenaydroższym Ciáłem ſwoim może. Przeto podźcie ná tákie gody.

Druga powinność ſług Bożych duchownych ubieráć gośći. *1. Cor: 8.* *2. Cor: 11.*

Druga ieſt powinność ſług y tych połáńcow: áby goście ktore przywodzą, przybieráli w ſzátę godowną, ktorą im Krol niebieſki poſyłá: áby nie tylo gośćmi, ále y oblubieńcámi jego byli. Tákim ſługą był Apoſtoł, gdy do Koryntow nápiſał: *Zíślubiłem was jednemu mężowi dźiewicę czyſtą ſtáwić Chryſtuſowi.* Jáko u Królá Aſwerá byli urzędnicy, ktorzy pierwey pánienki przybieráli, nizli ie do Królá wprowádzano: Ták ſługi Chryſtuſowi pierwey oblubieńce jego przypráwuią y ubieráią w ſzáty niebieſkiey ozdoby, ktore ſam Pan Bog poſyłá. O tey ſzácie mowi Izáiaſz: *Uweſelę ſię, y duſzá moiá kocháć ſię będźie w Bogu moim. Bo mię oblokł w ſzátę zbáwienną, y odźieniem ſpráwiedliwośći ogárnął mię: jáko oblubieńcá wieńcem ozdobionego, y jáko oblubienicę ubráną w drogie ozdoby ſwoje.*

Heſter. *Iſa: 61.* *Szátá ſpráwiedliwośći.*

Tá ſzátá ieſt ſpráwiedliwość y łáſká, ktorą przez mękę Syná ſwego dáie Pan Bog wiernym, áby mu byli umileni y wdźięczni, ktore przez chrzeſt ś. biorą. Ubior przedźiwny ná duſzy, niewinnośći, miłośći, y przyiáźni Bożey: áby Chryſtuſá iáko oblubienicá miłowáli, y on ie wdźięczne ſobie poczytał. Y zámykáią ſię w tey ſzácie cnoty wſzytkie, ktorymi ſię oblubienicá duchowna podobáć má małżonkowi ſwemu Pánu JEZUſowi, y jego upodobánie y wolą z uprzeymey miłośći czynić, y zakon jego pełnić. O iáko to wielka łáſká Páná Bogá y Zbáwiciela náſzego Chryſtuſá: iż ſwoim wiernym gośćiom táki przywiley małżeńſtwá dáie. Co iedno ná większą miłość wyciąga, tym ſię zwáć chce: nie tylo Oycem y brátem náſzym, ále y małżonkiem náſzym.

Geneſ: 2. *Epheſ: 5.*

Większey miłośći nie máſz iáko w małżeńſtwie, w ktorym człowiek opuſzcza mátkę y oycá, y przyſtáie do żony ſwey, mowi piſmo, y ſtáią ſię dwá w ciele iednym. O iákąśmy winni miłość Pánu temu náſzemu, ktory ták ſię z námi iednoczy! O iáko ſię bác mamy cudzołoſtwá y odſtąpienia od wiáry, y niedochowánia jemu powinnośći náſzey małżeńſkiey. A iáko naywiększa ieſt miłość małżonká ku dobrey y uczciwey á wierney małżonce: ták naywiększy jego gniew ná cudzołożnicę, ktora mu wiáry nie dotrzymáwa. Gdy grzechem iákim śmiertelnym obrażamy Páná Chryſtuſá náſzego: cudzołoſtwem tákim grzeſzym, y wielki jego gniew ná nas powſtáie.

Do ſtołu gotuią ſługi kápłani.

Ná koniec ſługy ći co do ſtołu gośćiom gotuią, y potráwy przynoſzą ſłowá Bożego y Sákrámentow, chleb z niebá, y dźiwne pociechy obietnic y dárow Bożych, ktoremi duſze wierne tyią, y żywot duchowny máią: Biádá im ieśli tego nie czynią, y uſługowániem wſzelákim gośći tych nie opátruią.

Powinność gośći. *Znáki ludźi wybránych.*

Goście też ſámi y wezwáni ſtáráć ſię o to máią: áby nie tylo byli wezwánemi ále y wybránemi. Niewiemy teraz kto ieſt wybránym y w księgách żywotá nápiſánym: ále te pewne ſą znáki od wieku przeyrzánego Dźiedźicá niebieſkiego.

1.

Naprzod, ktory w domu tym Bożym ná źiemi, ktory ieſt kośćioł Bogá żywego, oſádzony ieſt. Bez czego żaden wybránym nie ieſt, ktory kośćielnym tu członkiem nie ieſt, wiárą y wyznániem náuki Kátolickiey, używániem Sákrámentow, y iednością poſłuſzeńſtwá kośćielnego. Co y wezwáni wſzyſcy máią, miedzy ktoremi ſą wybráni, y indźiey być nie mogą. Jáko pſzenicá nie rodźi ſię iedno ná roli miedzy kąkolem y plewámi: ták wybráni nie nayduią ſię iedno miedzy wezwánemi. Nie przeſtaiąc tedy ná powołániu ſámym y wezwániu, ſtáraymy ſię iáko ś. Piotr rádźi, *abyśmy dobremi uczynkámi upewniáli powołánie y wybránie záraz náſze.*

2. Petr: 1.

2. *Kto ieſt wybrány.*

To pewnie wybrány, ktory w powołániu Kátolickim dobre uczynki czyni: ktory ſzáty ſumnienia ſwego ſtrzeże, áby ſię nie mázáłá grzechámi przeciw miłośći Bożey y bliźniego. A ieśli ſię drugdy zmáze: áby wnet byłá obmytá y uprána we krwi

3. *Znák wy-*

bránego.

we krwi Báránká ktory głádźi grzechy náſze. Ktora krew jego w Sákrámentách świętych oſádzona ſkutek ſwoy ma. *Jeśli kto zgrzeſſy, krew*, mowi Jan ś. *JEzuſá Chryſtuſá oczyśćia nas od wſſelkiego grzechu.*

1. Joan. 1.

Ugęſzczánie do Sákrámentow.

Przetoż ugęſzczánie do śś. Sákrámentow, ieſt znák wybránego y nápiſánego w księgi żywotá.

4. Znak wybránego.

Smák też dobry w ſłowie Bożym y ſłuchániu y kochániu ſię w nim, y rozmowy o niebieſkich dobrách, y uczućie ſłodkośći w nich: ieſt wielka poćiechá do tey nádźieie, iżeśmy ſą wybráni. Bo komu te rzeczy świeckie, pieniądze, roſkoſzy, czci, y chwałá ludzka ſmákuie: á w tym zoſtáie y kochánia tego nie odmiátá: nie ma w ſobie krwie y duchá; iż ták mam rzec, wybránych Bożych. *Kto*, práwi, *Duchá Chryſtuſowego nie ma, ten nie jeſt jego.* Jáko komu dobry chleb y wino gorzkim ſię być zda: znák ieſt febry y ſkáżonego niemocą języká: ták komu rzeczy niebieſkie y duchowne brzydkość y niechuć czynią: znák ieſt powołánego á niewybránego. Ná co ſię záwżdy przeląknąć mamy, ábyśmy od łáſki Bożey nie odpádli.

1. Cor: 12.

Smák nie ſkáżony.

A ná koniec, iáko kto ſię ná dobrych potráwách nie popráwia; á śiły y ćiáłá nie bierze: znák ieſt ſuchot y phtyzyká: ták kto ná potráwách ſłowá Bożego, y Sákrámentow, y przykłádow, y innego ćwiczenia Kátolickiego, w cnoty y w pobożność nie tyie; y popráwy do gorącośći, do poſtępku w drogách ſpráwiedliwośći y dobrych uczynkách nie ma: wielkie ieſt podobieńſtwo, iż nie ieſt w księgách żywotá nápiſány. Nie godźi ſię ná tákich potráwách nie utyć, á popráwy zdrowia duchownego co dźień większey ná robotę w miłośći y dobrych uczynkách nie bráć. Jemy, wierzymy, á zdrowia y śiły do cnot Chryſtuſowych nie mamy. Nie dźiw heretykom iż ochoty wielkiey do pobożnośći, y czyſtośći, y miłośierdźia y gorącey służby Bożey, y dobrych uczynkow nie máią: bo przy tákich potráwách łáſki y pośiłkow duchownych nie śiedzą. Nie máią u ſtołu ſwego iedno plewy, á ſynowſkiego chlebá y krolewſkich potraw w głupſtwie odſtąpili: iákoż dużemi ná dobre y ná święte cnoty być mogą?

5. Znák wybránego.

Suchoty duchowne.

A my iáko ſię wymowim? tuczą nas, pieſzczą nas, iáko mátki dźiećiom czynią: á my co dáley gorśi. Miłośći Boſkiey y bliźniego, y dobrych uczynkow nie wiele miedzy námi: zdrády y oſzukánia, nieuprzeymośći kwitną: lichwy, mordy, łupieſtwá ſię ſzerzą: łákomſtwo wſzytkich pośiádło, utráty, roſkoſzy gorę wźięły: zápomnienie Bogá y ſwawolá pánuie: kárność uſtáłá, y praw ſię nie boim: wſtydu nie mamy; gorącość w ſłużbie Bożey mdleie, pilność około zbáwiennych dobr ginie, ſmák ſię duchowny nie náprawia, ále tępieie. By Turcy y Pogánie wierzyli, iż Bog dla nich umárł, y ciáło á náturę ich wźiąwſzy zá nie krew rozlał, y dáie im dármo práwe odpuſzczenie grzechow y rayſkie wieczne roſkoſzy: o iákoby mu ſłużyli y wolą jego ś. pełnili? By mieli ták pewne obietnice o żywoćie przyſzłym: o iákoby im ciężka rzecz nie byłá? Przetoż ſrodżey karáni zá táką niewdźięczność będźiemy.

Wizytácya.

Przyidźie Krol náwiedzáć goście ſwoie, upátrzy ktorego z nas, iáko to co dźień czyni; y towárzyſze náſze do ſądu ſwego poiedynkowego powoływa: będźie nas pytał, iákoś tu wſzedł, gdźie ſzátá godowna? A iákoż heretycy mowią: iż ſądu po jednemu y zápłaty nie będźie áż wſzytkim záraz? izáli tu nie jednego ſámego ſądźi? Upátrzy tedy Pan ktorego z nas, dźiś ábo jutro, y z ciáłá káże wyniść, y wiárę obroci w widzenie. O iáko wymawiáć nam będźie; ieśli ſzáty Chrześciáńſkiey dobrych uczynkow, y owocow pokutnych nie naydźie? *Przyjáćielu jákoś tu wſzedł?* Ná wierze ſámey nie miáłeś przeſtáwáć: bo bez robotney miłośći umárła ieſt. Nie z táką cię tu wiárą wpuſzczono y miedzy goście moie policzono. Gdźie oná ſzátá ſpráwiedliwośći? gdźie bárwá moiá ktorąm ná cię wdźiał? Obiecáłeś grzechow ſię zárzekſzy w ſpráwiedliwośći żyć, y wolą przykazánia mego pełnić: gdźie tá obietnicá? Izálim ja łotrom y grzeſznikom te potráwy kroleſtwá mego nágotował? Izálim ja dla tego Syná mego ná śmierć wydał, áby grzechy pánowáły? Izálim cię dla tego odkupił: ábyś ſię ty do czártá y ſwywoli wracał? Sprawże mi ſię á mow.

Sąd poiedynkowy.

Krol jáko gośćiá wypytywa.

Jacob.

A co ma mowić Pánie, ſam ſię potępia, wymawiáć ſię nie może, w ſumnieniu ty jego pátrzyſz, nápiſano ieſt ná nim wſzytko co czynił. Y o miłośierdźie prośić nie śmie: bo widźi że czáſu do miłośierdźia nie użył: ále go márnie ſtrácił, máiąc go doſyć, gdyś mu długo przewłoczył, á przez ſługi ſwe jego przeſtrzegał. Izáli ieſzcze odrobiny miłośierdźia twego nie naydźie? Izáli uſtáło źrzodło ono, ktore ſię ná wſzyſtko ſtworzenie hoynie wylewa? Uſtáło, uſtáło. Słudzy y kátowie moi, rzekł Krol, porwićie go, zwiążćie nogi y ręce, wrzuććie do ciemnośći ná wieczny płácz y zgrzytánie zębow.

Zámilczenie

Kátowie ia y ſą.

Co to zá ſludzy? oni przyrodzeni nieprzyiaciele náſi, dyabli piekielni, ktorych ludźie nieſzczęśliwi wolą ſłucháć niżli Páná Bogá ſwoiego: wolą ná ich rádźie do świátá, do złości, chytrości, łákomſtwá, nieczyſtości, pychy y pompy świeckiey, pomſty y mężoboyſtwá przeſtáwáć: niżli ná rádźie ſług Bożych y dobrego ſumnienia. Oni to co mowili: iedno wierz będźieſz zbáwion: niedbá Pan Bog o dobre uczynki. Co mowili: nie potrzebá pokuty áni ſpowiedźi. O iákoś ſię ná tych fałſzywych przyiáciołách oſzukał. Poznaſz ich przyiáźń, iáko cię ucieſzą, y czymci ſłużbę zápłácą.

Związánie ręku y nog.

A to co zá związánie ręku y nog? Niewola y okowy piekielne. Iużeś nie ſwoy, iuż nie ſobie żyć będźieſz, ty coś Bogu żyć y ſłużyć niechciał: ále śmierci. Rádby umárł, ále nie będźieſz mogł: ábyś śmierci ſłużył, co godźiná umieráć będźieſz. Iużeś nie ſwoy, ále czártow y piekłá niewolnik. Iużeś nie roſkoſzy, iákoś w krotkie dni świátá tego czynił, ſłużyć: ále zá krotką roſkoſz, wiecznym mękom y płáczom y ſmutkom y chorobom wſzytkim ſłużyć będźieſz. A to co zá ciemności zwierzchowne? Piekło gdźie świátłá nie máſz, ogień ieſt bez iáſności. Chodźiłeś we wnętrznych ná duſzy ciemnośćiách, niechciáłeś do świátłości Chryſtuſowey y dobrych uczynkow: otoż máſz do wnętrznych, ktore grzechámi zwáno, te zwierzchne ciemności ktore piekłem zowią. Ná toś robił: mogąc uyść tego wſzytkiego, nie byłeś ták mądry, nie życzyłeś ſobie y duſzy twey ináksey goſpody. Wżdyć koniec będźie tey ſrogości? Nie będźie. Wżdy po ſto kroć tyśięcy lat ſkończę? Nie.

Co to zá ciemności.

O ſerce ludzkie iákoś twarde, iż ná to ſię nie oglądaſz, á poki czás, o ſobie nie rádźiſz. Wołay ná goſpodarzá ſwego wielkiego tego Królá. Wołay ná Syná odkupicielá y oblubieńcá twego: Pánie policz mię miedzy wybráne, niech ſzáty niewinności y miłości twoiey nie tracę, niech mi ſię wroci łáſká twoiá y ſmák do potraw tey uczty twoiey. Oddal odemnie żądze y zábawy y kochánia świátá tego, niech ſię przeſtráſzę nágłym przyściem y pozwem twoim ná ſąd twoy, gdy mię ſpytaſz: *Przyjaćielu, jákoś tu wſzedł?* Wynidź, ſpraw ſię, czemu to, czemu owo. Twarz ſrogá, głos ſroźſzy, kátowie do porwánia gotowi, łáńcuchy mocne, ciemności ſtráſzliwe, płákánie y zgrzytánie zębow wieczne bez końcá. O JEZU zmiłuy ſię, niech do dobr twoich y tákich god twoich w kośćiele świętym twoim nie omieſzkiwam, niech ich dobrze, y do zbáwienia, poki mam czás, záżywam, Amen.

Przydátek do tegoż Kazánia ná Niedzielę XIX. po Swiątkách,

Ná one ſłowá:

Wiele wezwánych máło wybránych.

Dla tych ſłow Páńſkich: *Wiele wezwánych á máło wybránych*: ktore Pan JEZUS kilkákroć powtorzył ná innych mieyſcách, iedni złą myśl ſobie czynią: iż nie wiedzą ieśli ſą miedzy tą liczbą máłą wybránych, ktorzy zbáwienia ſwego nigdy nie trácą: czyli miedzy wielą wezwánych, ktorzy go nigdy mieć, y przy nim ſię zoſtáć nie mogą. A drudzy nie tylo złą myślą, y roſpáczą uięći mowią: Ieślim wybrány, w księgi żywotá nápiſány, y od wieku u Bogá przeyrzány, y w naywiękſzych grzechách nie zginę. A ieślim w Boſkim poſtánowieniu nie wybrány: zadna mi ſpráwiedliwość y dobry żywot nie pomoże. Tákie rozumienie ſzkodliwe ieſt, y wielkiego głupſtwá pełne, y ná nie tákie ſię náuki y pocieſzy dáią.

Skąd

Dla hoyności nieprzebráney wyſług Chryſtuſowych y miłośierdźia nieſkończonego Boſkiego: chce Pan Bog áby wſzyſcy ludźie przy końcu ſię tym, ná ktory ſtworzeni ſą, zoſtáli: áby wſzyſcy przez JEZUSA Chryſtuſá zbáwienie mieli: *á nikt kto weń wierzy nie zginął, ále miał żywot wieczny*, iáko ſam Pan mowi. *Joan: 3.* Y Apoſtoł jego dokłáda: *Chce práwi, Pan Bog, áby wſzyſcy zbáwieni byli, y do poznánia prawdy przychodźili.* *1. Tim: 2.*

To chcenie Boſkie czemuż ſię ná wſzytkich nie iśći? Izáli Pan BOG, iáko Pſalm mowi, nie może uczynić wſzytkiego co chce, ná niebie y ná ziemi? Nie mowim tu o woli z przymuſzenia wſzech-

Wola Boża z przymuſzenia

mo-

nia inſza á zroſkazánia inſza. mocney ręki jego, ktorey ſię nikt ſprzeciwić nie może: ále o woli ktorą ludźiom wolnym bez przymuſzenia roſkazuie, áby w Chryſtuſá wierzyli, y zakon jego święty pełnili, ieśli chcą zbáwieni być, á ſwemu ſię dobremu nie ſprzeciwiáć: o táką wolą prośić nam Syn Boży kazał: *Stań ſię wolá twojá jáko w niebie, ták y ná źiemi.* Táką tedy wolą chce Pan Bog áby wſzyſcy ludźie byli zbáwieni: bo zá wſzytkie wydał Syná ſwego, zá wſzytkie umárł Chryſtus, nikogoż nie wyimuiąc.

Ale gdy do wiáry y wypełnienia roſkazánia Boſkiego przychodźi: ludzká śiłá z przyrodzenia ſkáżon ſámá tego nie przemoże, áby wierzyć, y pełnić mogłá zakon Boży bez pomocy łáſki Bożey, ktorą nam Syn Boży wyſſugámi ſwemi dáie, y ſłábość woli náſzey wſpiera. Y mowi: *Bezemnie nic uczynić nie możećie.* *Joan: 15.* *Jam máćicá winna, á wyśćie rozgámi, ktore bez máćice rodźić nie mogą.* Tá pomoc do zbáwienia nie wſzytkim ſię iednáka dáie: iednym ſię dáie doſtáteczna, á drugim ſkuteczna. *Pomoc dwoiáká, ſkuteczna y doſtáteczna.* Doſtáteczna ieſt, zá ktorą káżdy kto chce zbáwion być może, ále tez y potępiony, gdy do niey wolą ſwoią nie przyſtáie, á w dobrym do końcá nie dotrwa, być może. Skuteczna ieſt, łáſká y pomoc, do ktorey ſię grzeſzny ſwemi śiłámi ácz máłemi przykłáda, zá ktorą trwa w dobrym áż do końcá, á zginąć nigdy nie może. Pierwſza łáſká y pomoc ieſt wezwánych, á tá druga ieſt wybránych.

Skąd nierowność. Zkądże tá nierowność, ktora ſię zda być nieſpráwiedliwa, iż iednemu tylo doſtáteczną, á drugiemu ſkuteczną łáſkę y pomoc P. Bog dáie? Nierowność tá nie rośćie z iákiey nieſpráwiedliwośći, ktora ſię w Pánu Bogu náleść nie może: Ale náprzod rośćie z wolnośći ktorą Bog ma, iż nikomu nie winien nic, wolny Pan, co czyni, z łáſki czyni. A iáko mowi Apoſtoł: *Nád kim chce, nád tym ſię zmiłuje, kogo chce zátwárdźić to jeſt opuśćić, tego opuſzcza bez łáſki go zoſtáwując.* Y nikt mu rzec nie może, *czemu ták czyniſz?* A iednák widźi Pan Bog y widźiał przedwiecznie, kto ſię do oney wtorey pomocy y łáſki ſkuteczney, ſwoim tez chceniem y czynieniem y powolnośćią ábo wolą ſwoią przykłádáć miał: tego ná zbáwienie przeyrzał, y wytrwániem ſtátecznym opátrzył. Nie iżby to przyczyná byłá jego zbáwienia, ná ktore przeyrzány ieſt, y łáſki oney ktorą odnośi: Bo ſámo miłośierdźie y mocna wolá Boſka przyczyną ieſt wybáwienia jego, y w księgi żywotá nápiſánia: ále iż też Pan Bog ná to pátrzył, iż táki wolą ſwoią wolną y ſtáránie, do pomocy y do łáſki oney ſkuteczney przykłádáć miał, y przeto go w księgi żywotá nápiſał.

Joan: 3. *1. Tim: 2.* *Wola Boża z przymuſ.*

A z drugiey ſtrony, kogo P. Bog widźiał od wieku, iż ſię do łáſki y pomocy jego Boſkiey ſkłonić nie miał, y w grzechách zoſtawáć dobrowolnie, y gárdźić pomocą jego oną ſkuteczną miał: temu jey nie dał, y onę od niego oddalił. Y ták Apoſtoł piſmo ono przywodźi: *Jákobám umiłował, á Ezáem pogárdźiłem.* Jákobá P. Bog z ſzczerego miłośierdźia y dobroći ſwey y łáſki wybrał y umiłował, ieſzcze niżli ſię národźił, y niżli co dobrego uczynił: ále też y powolność jego, ktorą łáſkę onę Boſką z wolney woli ſwey przyimowáć miał, záraz upátrzył. Y przeto mu oney ſkuteczney łáſki pomoc dał. Y oboiá ſię rzecz ſchodźiłá: ácz rożnym obyczáiem. Widźiał też Pan BOG iáki miał być Ezáu, y iáko łáſką jego oną ſkuteczną z wolney woli ſwey pogárdźić miał, y dla tego mu iey nie dał, y onego ſpráwiedliwie porzućił. Może być łáſká bez záſługi ná woli tego kto ią dáie: ále káránie y potępienie wieczne, nie może być bez winy y grzechu. Y byłaby to w P. Bogu wielka nieſpráwiedliwość, gdyby kogo bez przyczyny potępiał. Bez przyczyny y bez záſługi zbáwienie y łáſkę dáie, bo ieſt miłośierny: ále bez przyczyny nie potępia, bo ieſt ſpráwiedliwy. Tá náuká ieſt ś. Auguſtyná ná wielu mieyſc, z prawdą ſię y z piſmem świętym y rozumieniem innych Doktorow kośćielnych zgadzáiąca.

Rom: 9. Mala: 1. *Łáſká bez záſługi być może ále nie káránie.*

Z ktorey urość nie może oná roſpacz: Jeśli mię BOG przeyrzał ná zbáwienie, grzechy mi nie záwadzą. A ieśli ná potępienie, żywot mi dobry nie pomoże. Bo nikogoż Pan Bog z łáſki ſwey nie wybiera, iedno ktorego też cnoty y przyżwolenie y ſtáránie y wdzięczność upátruie. Bądźże táki, nádźieiá ćię nie omyli, iżeś wybrány ieſt. Nikogoż też ná potępienie nie przeyrzał Pan Bog, iedno tego ktory w grzechách do końcá trwa, á niegodnym ſię łáſki Bożey czyni: nie bądźże táki, á miedzy ná potępienie nápiſánemi, nie będźieſz.

Dármo tedy trwożyć ſię kto ma, iż niewie ieśli ieſt miedzy wybránemi; gdy w wierze Kátolickiey żyie wedle roſkazánia Bożego, y w pokućie grzechy ſwoie obmywa, y dobrego ſumnienia záżywa, dobremi uczynkámi ſwemi, iáko Piotr ś. mowi, wybránie ſwoie y ná zbáwienie przey-

przeyrzenie [ktore iáko śię rzekło bez dobrych uczynkow upátrowánia nie iest] upewniá. Acz nie ma pewnośći o dotrwániu : ále ma nádźieię z Duchá ś. iż dobrze skończy, obietnicą śię Boską ciesząc y wspieráiąc.

Dáią drudzy náuczyciele kilká znákow po ktorych poznáć wybránego y dobrą á prostą drogą do niebieskiey chwały idącego. Kto rad słowá Bożego słucha. Kto ma dobre y jásne sumnienie. Kto złe skłonnośći swoie kroci y zwycięża. Kto szczęściem świeckim wzgárdza. Kto prágnie dobr wiecznych, y kochánie ma w nich. Kto krzyż swoy y świátá tego przykrośći, cierpliwie zá Chrystusem nieśie. Táki nápełniáć śię nádźieią może, iż iest w księgách żywotá nápisány, y miedzy wybráne policzony.

NA XX. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Nie záraz wysłuchał, y przymowką záwstydźił y wyćwiczył tego krolewicá Krol nád krolmi Pan JEZUS: czego innym podłym u świátá nie rad czynił. Jáko Prorok Elizeusz niewiástę ubogą Sunámitę nie tyło do śiebie puśćić kazał, ále z nią szedł y syná jey wskrześił : á Námáná Syryi hetmáná bogátego, y zánośćią świecką wielkiego, y z dworem y pompą jego przypuśćić do śiebie, áni wyniść do niego niechćiał : ále go tylo przez sługę odpráwił. Pokázuiąc iáko sobie bogáctwo y pychę jego máło ważył. Ták P. JEZUS Pan Prorokow, ubogie y podłe u świátá do śiebie rad przypuszczał : y niewiástom z pospolstwá z dźiećmi przystępu do śiebie bronić nie kazał: y wszytkie z wielką łáskáwośćią ćieszył y odpráwował : á temu bogátemu y zácnemu trochę śię ostro postáwił. Dáiąc znáć iż jego stan y wyniosłość u świátá, nic mu do tego nie pomagáła : áby rychley y więcey dla niego co czynić miał ten, ktory świátem y pychą jego gárdźił. U ktorego iednáki iest wielki iáko y máły. Przygánił mu też o niedoskonáłość wiáry, ktora niemáłą ma przygánę, gdy máiąc inne dowdy, cudow prágnie. Mowmy o tym náprzod zá pomocą Bożą : á potym do náuk śię y poćiech nászych z tey Ewángelij obrocim.

4. Reg: 4. — 4. Reg: 5. — Matth: 19. — Sap: 6.

PIERWSZA CZĘSC,

O cudách ná potwierdzenie wiáry.

Nikt w tym nigdy nie wątpił, y sámi heretycy to znáią, iż wiárá święta y náuká od Bogá posłána, potrzebuie ná przodku utwierdzenia z cudow : y ktoby bez nich wierzył, byłby iáko mowi Mędrzec, lekkiego sercá. Jákiby to był rozum y baczenie? mieni śię kto od Bogá posłánym y powiáda rzeczy dźiwne, nowe, niesłycháne, trudne, y rozumieniu ludzkiemu niepoięte : á záraz mu uwierzyć? Gdy P. Bog wielką rzecz poruczał Moyzeszowi, áby lud jego z mocy Pháráonowey wyiął, á od Bogá mu powiedźiał, áby ináczey nie czynił : tákże y lud on ućiśniony áby upewnił o wybáwieniu ich : Moyzesz rzekł: *Nie uwierzą mi Pánie* ábyś ty zemną gadał, y to mi poruczył. Przetoż mu Pan Bog dał wielkie cudá w rękę, áby ie czynił, á posłánia swego y powieśći jemi potwierdzał. Zbáwićiel nász tákże niosąc nam z niebá zbawienną náukę, y dźiwne rzeczy powiádáiąc : iż on iest Syn Boży, nie sposobieniem, ták iáko święći y sprawiedliwi ludźie synmi śię Bożymi zowią: Bo to łácno było wierzyć kto ná święty jego żywot pátrzył : ále iż był rowny Bogu, iáko rodzony włásny Syn teyże nátury z Bogiem : á iż on iest przez ktorego wszyscy zbáwieni być máią : y inne trudne do rozumienia náuki. A kto miał wierzyć, by był cudow nie czynił? Dla tego sam mowił : *Bym cudow nie czynił : jákich nikt nie czynił: grzechuby nie mieli iż mi nie wierzą.* Y drugi raz mowi : *Jeśli mnie nie wierzyćie : cudom wierzćie, ábyśćie poználi y wierzyli, iż Oćiec we mnie jest á ja w Oycu.*

A nie tylo Pan sam náuki swey cudy potwierdzał : ále y Apostołom kazał. Y dał im wielką moc ná czynienie cudow, y temi śię wiárá święta rozszerzyłá. Te bárzo ludźie y świát wszystek wzruszyły, y do wiáry ś. po wszystkim świecie przywiodły. Bo dowodźili onemi cudámi, iż

Melan: in 3. ca: Matt. — Eccles: 19. *Cudá do wiáry potrzebne.* — Exod: 4. — Joan: 5. — *Pan nász cudámi przyszedł.* — Joan: 15. — Joan: 10. — Mar: 16. — Luc: 10.

mi, iż od práwego Bogá posłáni byli, á
wszystko co náuczáli, wiáry godne było.
Y mowi pismo: *Bog z nimi spráwował, y*
náukę ich cudámi potwierdzał. Przetoż Au-
gustyn ś. w Apostolskiey náuce potwier-
dza się cudámi. Y twierdźi, iż cudow by-
ło potrzebá áby świát náuce o Chrystuśie
Apostolskiey uwierzyli.

Mar: 16. Lib: 22. de Civit: cap: 8. & lib: de utilitate creden: c. 17.

Gdźie cudow nie potrzebá

A gdy iuż iest utwierdzona cudámi
wiárá y náuká, á ći ktorzy wstępuią ná
mieyscá tych ktorzy cudá czynili, też á
nie inszą kośćielną náukę przynoszą: tám
cudow nie potrzebá, dosyć wierzyć stá-
rym oycowskim cudom. Y ták one w Egi-
ptcie y ná puszczy cudá Boże przez Moy-
zeszá y Aároná czynione, nie wznawiáły
się: ále wszyscy potomni onym wierzyli,
co ich oycowie o cudách raz czynionych
powiádáli, wedle Psalmu. Jáko też y sy-
nowie Aáronowi ná dowod powołánia swe-
go kápłáńskiego, nie ukazowáli cudow:
ále cudá oycá swego Aároná, gdy láská
jego zákwitnęłá: pochodzenie tylo y ro-
dzay od niego pokázowáli. Y kto rodzá-
iu od Aároná ukázáć nie mogł: zrzucony
był z kápłáństwá. Jáko iest u Neemiaszá.

Psal: 77. Num: 17.

2. Esdr: 7.

Kátolicy nie winni náuki cudámi wspieráć.

August: ut supra.

Przetoż my Kátolicy nie winniśmy
wiáry nászey cudámi potwierdzáć. Bośmy
ná tę, iáko mowi święty Augustyn, wstą-
pili, ktora od oycow nászych Apostołow
y męczennikow cudámi iest utwierdzona.
Y niewinni kápłani y káznodźieie náśi
ná to, iż BOG posłał ná náukę ludzką,
áby im ludźie wierzyli, cudow ukázo-
wáć. Bo máią rodzay y nástępowánie od
tych ktorzy cudá czynili. Dosyć iż ukażą,
iż oni ich są synowie, iż z rodzáiu ich
duchownego, przez ręce kłádźienie idą.

Nowa Ewangelia ma mieć cudá.

Z drugiey strony dźiśieyśi mistrzowie
nowi, Kálwinowie, Lutrowie, Nowo-
chrzczeńcy, winni ukázác cudá, y jemi
náuki swoiey potwierdźić. Bo nową ná-
ukę wnoszą, ktora nigdy nie iest cudámi
świádczona, y rodzáiu swego od tych co
cudá czynili nie ukázuią. Iż nową náukę
y niepodobną do rozumienia wnoszą: ká-
żdy to osądźi. Nowiná to u Kátolikow
y wszystkiego Chrześćiáństwá, áby BOG
nie był w Troycy jedyny, áby Chrystus
nie miał być Bogiem práwym, áby ko-
śćioł jego od tyśiącá lat ustał y upadł,
áby w nim ofiáry nie było, áby ná ołtá-
rzu Ciáłá Chrystusowego nie było, żeby
Rzymscy Biskupi naywyżśi, ktorzy po
wszystkim świećie wiárę Chrześćiáńską
szczepili y szczepią, byli Antychrystámi,
żeby przez tyśiąc lat żaden ná świećie ro-
zumu nie miał, á tego w Papieżách do-
znáć nie mogł, iż wszyscy Doktorowie ták

Nową náukę wnoszą.

stárzy y święći, y wszystkie Concilia błą-
dzą. Y inne, grube niesłycháne, niepodo-
bne rzeczy, ktorych oni náuczáią: cu-
dow y dowodu potrzebuią. Bo to zgołá
inna y nowa wiárá. Y nie mász nic głu-
pszego, y od wszystkiego rozumu ten od-
padł, kto im bez dowodow y cudow wie-
rzy. Ná ták rzeczy wielkie, ták należyte
zbáwieniu nászemu, ták niesłycháne y
niepodobne, wielkiego świádectwá, á zwła-
szczá z cudow potrzebá.

Nie dosyć ná pismie ś. cudow potrzeba do nowey wiáry

Mowią, iż pismem dowodzą: Lecz
y Apostołowie święći pismo mieli, á
przedśię cudámi swey náuki potwierdzáli.
Bo o pismie nie káżdy wie, á bárzo rzá-
dki ie rozumie. Y mowić może, że ia
pismá czytáć nie umiem, áni go rozu-
miem, y o nimem nie słychał: iáko Po-
gánie mowić mogą. Czymże im dowio-
dą, że to á to w tym mieyscu pismo Bog
pisał y wierzyć mu kazał? nie mogą te-
go dowieść iedno cudem iákim. A kte-
mu niech ukáżą kiedy im Pan Bog dał
Duchá ś. ná rozumienie pismá; iáko dał
Apostołom, kiedy im Chrystus otworzył
rozum, áby pismo rozumieli: niech po-
wiedzą. Y to niech ukáżą, ieśli to iest
w pismie, áby Lutrowi y Kálwinowi wie-
rzono. A to náywięcey fałsz ich odkrywa:
iż oni nie pismo, ále rozumienie swoie pi-
smem zowią: kręcąc ie y odmiátáiąc iáko
chcą, á ná żadnego się oycá ś. Doktorá, y
kośćiołá wszystkiego rozsądek, nie dáią.

Luc: 24.

Rozumienie swoje pismem zowią

A z strony drugiey rzeczy ieśli cudow
nie máią: tedy posyłánie swoie od Bo-
gá wywieść winni sukcessyą y nástępowá-
niem, od tych ktorzy cudá czynili, po li-
nij Apostolskiey, po rodzáiu duchownym
ktory iest ręku kłádźieniem y poświęce-
niem, niech wezwánie y posyłánie swoie
do kazánia Ewángelij, ukażą. Ináczey
kto im wierzy, y Apostołá nie słucha, kto-
ry mowi: *á jáko máią kazáć y náuczáć gdy*
ich nie posłano? Y rozumu przyrodzonego
odstępuie, iż bez dowodow, zbáwienia się
swego ládá plećiuchowi zwierzą. Nigdy
żaden heretyk, áni Zyd, áni Turczyn cu-
dá prawdźiwego nie uczynił: y gdy się o
nie kuśili, wielce byli pohánbieni. Y Má-
homet wyznawa w swoim Alkoránie, iż
Chrystusowi Bog dał cudá, á jemu dał
száblę. Jáko się wiele heretykow stárych
kuśiło o cudá; długoby pisáć: y Luter,
y Kálwin chcieli: ále się im nie powio-
dło. Nigdy Bog fałszu cudámi nie po-
twierdza. Słyszáłem ministrá iednego ka-
żącego ná tę Ewángelią, iż Luter uczy-
nił cudo wielkie to: iż zá kilká lat y
rychley, wszystkie klasztory pánieńskie y

Rom: 10.

Cudo Luterskie.

mniskie

mniſkie w Sáſkiey źiemi ſpuſtoſzył, iż w
nich żadna mniſzká y mnich nie zoſtał.
Ale tákie cudá y Turcy co y kościoły
woiuią, czynią. A też nie ieſt cudo mni-
ſzki y mnichy do świátá y małżeńſtwá
námowić, y do ſproſnośći przywieść: Bo
do tego ſkłonna náturá. Ale do czyſto-
śći chowánia, iáko duch kościelny czyni,
námowić ie, y do opuſzczenia świátá
młode y bogáte pociągnąć: to ráczey
wielkie ieſt cudo Duchá świętego, iáko
rzekł Mędrzec: *Błogoſłáwiony mąż ktory
zá złotem nie poſzedł, uczynił cudá zá ży-
wotá ſwego.*

Eccleſ: 31.

Nigdy cudá nie uſtáią w Kátolickim kośćiele.

Kátolickiemu świętemu kośćiołowi ni-
gdy po wſzyſtkie wieki ná cudách nie ze-
ſzło: ácz ich do utwierdzenia wiáry nie
potrzebuie: á iednák káżdemu y niewier-
nemu ukázuie Pan BOG, iż tám pra-
wdźiwy kośćioł jego: gdźie nigdy cudá
nie uſtáią. Po wſzyſtkie wieki częśćiey
niżli ſto lat miał Kośćioł ś. Rzymſki y
powſzechny ludźie święte, ktorzy cudá
mocą Bożą czynią. Ktorych świątobli-
wość, y przy tym náukę ich Pan Bog
wyświádcza. Pierwſze ſto lat po Chry-
ſtuśie miáło Apoſtoły y ich ucznie. Wto-
re miáło święte męczenniki, ktorzy nie-
zliczone cudá czynili, pogány od dyabłow
wybawiáiąc, y niemocy ich lecząc: iż
to y Ceſárzę pogáńſcy znáć muśieli, y
dobrodźieyſtwá záżywáli. Márkus Aure-
lius, ktoremu corkę Lucillę Abercius Bi-
ſkup Jerápolitáńſki od czártá wybáwił:
y zá to miał dochod, wiele ná ubogie co
rok zboża. Ktory trwał áż do Juliáná
Apoſtáty w Jerápolu, iáko y Pogáńſcy pi-
ſárze świádczą. Y Tertullian mowi do
Pogáńſtwá: *Tośmy wam tylo winni: iż
was od dyabłow wybawiamy, y leczymy
mocą ſámego Bogá.*

1. *Pierwſze ſto lat.*
2. *Wtore.*

Baronius Tom: 2.

In Apolo.

Trzeci wiek, ábo ſto lat, miáło ieſzcze
też męczenniki. Miáło y onego cudotwor-
cę Grzegorzá, o ktorym piſze Bázyliuſz
y Niſeńſki Grzegorz, y Hieronim świę-
ty. Ná ktorego modlitwę y gorá dla roz-
ſzerzenia kośćiołá uſtąpiłá: y rzeká *Li-
cus* nigdy z brzegow ná jego modlitwę
ſzkod ludzkim robotnikom broniąc, nie
wylewáłá.

3. *Trzećie ſto lat.*

Czwarte ſto lat, miáło ś. Antoniuſá,
Hiláryoná, Márciná, Mikołájá, ktorzy
wielkie y wſzyſtkiemu świátu wiádome
czynili cudá. W piąty, wiele piſze ś. Au-
guſtyn, iákie ſię jego czáſow cudá poká-
zowáły. Szoſty miał one ludźie o ktorych
hiſtorye Grzegorz wielki nápiſał: y oni
Papieże, ktorzy cudá czynili, Jan y Agá-
petus, y innych bárzo wiele świętych.
Siodme ſto lat, miáło ś. Auguſtyná y to-
wárzyſze jego, ktorzy Anglią náwrocili
y tám cudá czynili, iáko święty Grzegorz
świádczy, y Bedá, ktory y krolá Oſwál-
dá cudá czyniącego opiſuie.

4. *Czwarte.*
5. *Sto lat.*

Auguſt: de Civ: lib: 22. cap: 8.

6\.

Greg: epi: lib: 9. epiſt. 58. & lib. Dialog.

7\.

Oſmy wiek miał ś. Gubertá, y ś. Já-
ná, iáko tenże Bedá świádczy w Angiel-
ſkiego kośćiołá hiſtoryi. Dźiewiąty wiek
miał we Fráncyi y w Sweſyonie wiele cu-
dow przy kośćiołách, ś. Sebeſtyaná mę-
czenniká, iáko ieſt w Kronicę Fráncuſkiey
wiernie wypiſano. Dźieśiąty miał ś. Ro-
mualdá, ś. Wacławá w Czechách, ś. U-
dálryká, y Dunſtána, ktorzy cudy ſłynę-
li: czytay Zywoty śś. Jedenáſty miał
cudá Papieżá Grzegorzá śiodmego, y cu-
dá ś. Stániſławá Biſkupá Krákowſkiego,
y innych, ktorzy wielkie cudá czynili.
Dwunáſty miał ś. Bernátá, y ś. Máláchi-
aſzá. Trzynáſte ſto lat miáło ś. Fránci-
ſzká, ś. Dominiká, ktorzy bez liczby cu-
dow y z ſwemi uczniámi czynili. Mie-
dzy ktorymi był Piotr ś. męczennik, ś.
Tomaſz z Aquinu, y ś. Antonius, y náſz
ś. Jácek roku tego kánonizowány, ktory
po dźiś dźień cudy znácznymi ſłynie.
Czternáſty miał ś. Bernárdyná, y Kátá-
rzynę z Senny, y Mikołájá Tolentyná.
Piętnáſty miał ś. Wincentego, ktory wie-
le umárłych wſkrzeſzał. A zá náſzych
tych ſto lat, ſłynął cudámi Fránciſcus z
Pawle, y w Indyi Fránciſcus Xáwierus,
y Ignátius, y inni po tychże Indyách, kto-
rych ieſt nie máło y po dźiś dźień. Ci
wſzyſcy Rzymſkiego Kośćiołá náukę u-
twierdzáli.

Beda 4. Hiſt: Eccl: cap: 31.

8\.

Beda lib: 4. & 5. Hiſt.

9\.

Sto lat.

10\.

Vide in vitis eorum.

11\.

12\.

13\.

In ejus vita.

14\.

In ejus vita.

15\.

Mowią, iż ś. Jan Chrzćićiel cudow nie
czynił: ále nie pomnią iáko wiele cu-
dow przy jego ſię národzeniu ſtáło: iż z
niebá opowiedźiány, y u ołtarzá przy
ofierze: y ociec cudownie mowę ſtráćił,
iż ſię niepłodność Elżbiety cudownie ná-
práwiłá, mowá ſię Zacháryaſzowi wroći-
łá, dźiecię w dźiećińſtwie ná puſzczą ućie-
kło, y tám bez ludzkiey pomocy áż do
lat trzydźieśći ſwego wieku trwało. Y
ták Jánowi powołánia ſwego cudámi by-
ło dowodźić nie potrzebá. Bo ich przy
jego národzeniu było doſyć, y żywot ſam
jego dźiwny, poſyłánie jego od Bogá wy-
świadczał: y nieprzyiaćiele prawdy Phá-
rużowie przeć tego nie śmieli. Ktoby ſię
iednák u Kátolikow cudow domagał, tá-
kąby przymowkę záſłużył iáko ten krole-
wic. Bo iuż był o innych cudách Páń-
ſkich ſłyſzał, á nie dowierzał im, áż ſam
widźieć chćiał. Jáko y Herod przy męce
Páńſkiey cudow od Páná prágnął, o kto-
rych iuż doſyć ſłyſzał: odpowiedźi żá-
dney

Jan święty Chrzćićiel miał ſwe przy národzeniu cudá

dney Páńskiey nie był godźien. Miáłá wiárá tá święta dosyć ná początku cudow, teraz ma kto się chce przypátrzyć. Aza y to máły cud, iż náuce Kátolickiey wszystek świát uwierzył? iż się około wyznánia wiáry cudownie po wszytkim świecie y wszyscy Kátolicy zgádzáią? iż trwa, á obálic iey żadne prześládowánie nie może? Lecz te nowe náuki, iż nigdy ieszcze żadnemi cudámi potwierdzone nie były, áni idą też po rodzáiu ábo po linij kośćielney y kápłáńskiey: słusznie bárzo cudá mieć máią, ná ták dźiwne y nowe y niepodobne swoie powieśći. Y kto im, iáko się rzekło, bez cudow wierzy, wielką krzywdę swemu zbáwieniu y rozumowi przyrodzonemu czyni.

Cudá dźiśieysze u Kátolikow.

WTORA CZĘSC,

O pomnożeniu wiáry, o wychowániu dźiátek, o dobrym gospodárstwie nád czeladką, o poczynániu umieránia

ZMáłą wiárą przyśtąpił do Páná ten krolewic. Bo rozumiał iż nie mogł zleczyć Pan JEZUS w niebytnośći, iedno áżby obecnie osobą swą w dom iego przyszedł. Nie miał tákiey y ták wielkiey wiáry iáko on Setnik, ktory mowił gdy Pan iść chciał w dom jego uleczyć mu sługę: *Rzekni Pánie słowem, á sługá moy zdrow będźie. Nie potrzebá tobie chodźić w dom moy, bom y tego nie godźien.* Ták ćiebie niemoc kázda usłucha, iáko mnie sługá moy słucha. Przetoż jego wiárę Pan chwali, á tego gáni. Jednák się z Páńskiego ukáránia popráwił, gdy mu rzekł: *Idź, iuż zdrow syn twoy*: uwierzył, y dáley nie prośił. Ale ieszcze doskonáley uwierzył, gdy mu słudzy powiedźieli, iż syn zdrow, á iż tey godźiny opuśćiłá go febrá, ktorey P. JEzus rzekł: *Idź, syn twoy zdrow.* Dopiero nie szczęśćiu áni iákiemu przypádkowi, ále sámemu Pánu JEZUsowi zdrowie synowskie przyczytał. Może się tedy wiárá nászá záwżdy pomnáżáć, iáko z tego mieysca śś. Doktorowie náuczáią, y iáko u Łukászá ś. uczniowie proszą: *Pánie, pomnażay nam wiáry.*

Máła wiárá u tego krolewicá. Matth: 8. *Pomnożenie wiáry.* Luc: 17.

2. Iż oycowie poćiechy drugdy z dźiatek nie máią: dźieie się często tym, iż ie źle wychowuią, y zá to ie Pan Bog karze. Przeto słusznie się przypominác może rodźicom, o dobre dźiatek wychowánie: zá ktorym wiele dobrego idźie kośćiołowi Bożemu, Rzeczypospolitey, y sámym rodźicom, y domom w ktorych się rodzą. Pismo ś. o to rodźice upomina: *Masz syny, ćwicżże je: á náchylay je od dźiecińśtwá ich.* Poki rozczká młoda, dáie się náchylić y nawieść gdźie potrzebá: á urosłą trudno ćiągnąć. Y ná innym mieyscu: *Rozgá y karánie dáje mądrość, á dźiecię ktoremu dáią swąwolą, pohańbia mátkę swoję.* Y niżey: *Cwicz syná twego á ochłodźi ćię, y da kochánie duszy twoiey.* Y drugi raz mowi: *Kto żáłuje rozgi, nienáwidźi syná swego: á kto go miłuje, ćwiczy go.* Y ieszcze mowi: *Głupstwo jest przywiązáne do serca dźiećinnego: ále rozgá kárności wypędźi je.* Y ná drugim mieyscu: *Nie oddalay*, prawi, *kárności od dźiećięćiá: bo gdy go rozgą ubijesz, nie umrze. Ty go rozgą uderzysz: á duszę jego z piekłá wybáwisz.* Y Apostoł náucza: *Wychowayćie oycowie dźiatki swe w kárnośći y upominániu Pánskim.*

O wychowániu dźiatek. Eccles: 7. Prov: 29. Prov: 13. Prov: 22. Prov: 23. Eccles: 30. Ephes: 6.

Nie rodzą się z mądrośćią: ále iey nábywáią od rodźicow, y z dobrego wychowánia. Z wielką się skłonnośćią do złego ludźie rodzą: ále od tego Pan BOG rodźice dáie, áby z nich skłonnośći złe iáko z roli nieczystey chwasty wykorzeniáli: á nie dopuśćili im rość iáko drzewu w leśie, tylo w ćiáło, bez dobrych y Chrześćiáńskich obyczáiow. Z wychowánia wszystek żywot ludzki idźie. *Do czego się kto przyuczył*, mowi pismo, *z młodu, to w nim y ná stárość trwa.* Przeto y koniá młodego náuczysz, y źwierzá dźikiego uskromisz, y Lew się wrodzoney srogośći miedzy ludźmi wychowány oduczy.

Nie rodzą się ludźie z rozumem. Prov: 22.

Tylo iskierki, mowili Philozophowie, cnot dobrych dáie nam nátura: ktore ieśli się nie poddymáią, gásną: á gdy im wiátru y drew, to iest ćwiczenia pobożnego dodáiemy, piękny z nich y wielki ogień się wznieca. Ná prożney táblicy łácno pisác co chcesz: ále ná pomázáney trudno. Dźiećinne sercá są iáko źwierćiádłá chędogie, co ukážesz to się też w nich ukáże. Przetoż żadnych złych rzeczy ukázowáć im, y od przykładow niedobrych, bronić ich bárzo máią. Y sámi rodźicy nie máią im po sobie nic złego udáwáć, y w mowie y w uczynku. Co u oycá usłyszą y uyrzą, to rádźi dźieci czynią. Y prożno mowisz: corko nie czyń tego: gdy corká rzec może: á wy pani mátko czemu to czynićie? Wielka iest w tey

Nie ukázowáć dźiećiom żádnych złych przykładow.

mierze rodźicow niedbáłość. Czym śrogą szkodę czynią kośćiołowi Bożemu, Rzeczypospolitey, sobie y domowi swemu. A nie widzą co ná tym należy: áby y kośćioł miał dobre kápłany, y oyczyzná dobre sąśiády, y domy áby nie gingły. Co wszytko z początku á z wychowánia idźie. Tám śię tá nádźieiá y fundáment do cnot zákłádáć ma. *Większe stáránie*, mowi ieden Doktor, *o śkápách máją, niżli o synách. Nie poruczą koniá jedno umiejętnemu y pilnemu máśtálerzowi: á syná ládá komu da w rękę, ábo go zániecha.*

Chrysost: Hom: 60.

A drudzy ie chcąc miłowáć, gubią ie: y miásto życzliwey miłośći, śrogą im nieprzyiáźń pokázuią: gdy ie domá przy sobie, áby śię obecnośćią ich ćieszyli, trzymáią: á ná dobre wychowánie mogąc nie dáią. Przy rodźicách trudno dobre wychowánie mieć mogą. Jáko płonne grúszki z láſá przeſádzone lepszy owoc rodzą: y kápusty y inne źiołá nie dobrze rostą tám gdźie śię urodzą: Ták y młodym nie zdrowe iest wychowánie domowe. Mátká Sámuelowá, wnetże skoro od pierśi odchowáłá synáczká, do Helego go do kośćiołá dáłá, iako do przeſádzonego ogrodu: gdźie wzrost wźiął wielki, iáko przy rzece, wszystkich dobr duchownych. Práwo było Polskie, áby do Niemiec miedzy heretyki dźiátek swoich nikt nie posyłał. A iáko ie trzymáią? Niedbá oćiec o duszę iż śię kácerstwem záráźi: byle śię po Niemiecku náuczył. Stánieć mu zá ięzyk piekło ktorego dostáie, á potym y rodźice y sąśiády záráża, y ięzyká zápomina.

Domowe chowánie nie dobre.

1. Reg: 3.

Dźieći miedzy heretyki nie posyłáć.

Drudzy bárzo syny miłuią, gdy im iednáią z młodośći plebánię y chleb duchowny, z ktorego sámi pożytki biorą, á ná syny gniew Boży zwaláią. Y pokázuią im wielką miłość. Ty synu do piekłá poydźiesz: á ia tych dobr záżyię, zá ktore w kośćiele miáłeś robić y urzędu kośćielnego pilnowáć. Bo pewnie dáią syná ná potępienie, gdy mu tak śrogiego grzechu życzą: od ktorego sámi wolni nie są, y owszem ná nich śię pomstá zwáli. Acz syn oycu wiele winien: ále dusze nie winien. Zbáwienia trácić dla ich pożytkow nie winien.

Miłość fałszywa ku dźiećiom.

Drudzy pierwey syny ubogácą w pieniądze, niżli w boiáźń Bożą y w rzemięsło rycerskie y wcnoty potrzebne. Przetoż potym wszytko gubią y trácą. Pierwey im to ukázuią, iż pánięta są, niżli to iż ludźie są. Pierwey ich náuczą pychy, wzgárdy bliźniego, pompy: niżli báczenia ná ludzkie przypádki. Pierwey syná czek umie długom łáiáć: niżli páná oycá y pedágogá słucháć. Nie ták ma być, ále iáko Apostoł mowi: *Poki dźiedźic máły, niech nie będźie od sługi rożny.* Lepiey mu ukázowáć nędze y przygody ludzkie: áby śię ich lękał, á umiał sobie w nich pomágáć gdy nań przypádną: niżli mu ukázowáć szczęśćie ludzkie, ktorym śię wnet do pychy y zápomnienia sámego śiebie y do głupstwá przywodźi: y sam śiebie y nátury swey ludzkiey nigdy ták nie pozna. Dźiwnie fałszywa bywa tá miłość ku synom: swemu domowi y sławie dogodźić chce, áby ludźie widźieli syná z dostátkiem: á syná y duszę jego záraża: śiebie miłuie, nie syná. A zátym y sobie fráſunki, y domowi swemu gotuie upádek, gdy nie tylo poćiechy nie ma, ále ná zgubę domu swego pátrzy.

Galath.

Koniec małżeństwá są dźiateczki, z ktorych śię dom buduie, iáko mowi pismo, gdy komu potomstwo obiecuie. A Chrześćiáńskiego małżeństwá y dźiatek wychowánia koniec iest, chwałá Boża: áby miásto oycow powstawáli synowie, ktorzyby miásto nich ná źiemi wiárę ś. y kośćioł Boży w sobie y chwałę Bożą zátrzymáli. Jáko iest u Tobiaszá młodszego, ktory śię ták modlił y oświadczał Pánu Bogu żonę biorąc: *Ty wieśż iż nie dla rozkoszy biorę żonę, ále dla chući ku potomstwu w ktorymby błogosłáwione było Imie twoje ná wieki wiekow.* Przetoż żadnego dźiedźictwá pilniey oycowie synom oddáwáć nie máią: iáko wiárę Kátolicką, á boiáźń Bożą y pobożny żywot. Jáko mowił o Abráhámie Pan Bog: *Wiem iż rozkáżeſz synom twoim, y domowi twemu po tobie, áby strzegli drogi Páńskiey, á czynili sąd y spráwiedliwość.* Y Tobiasz táki synom testáment czyni: *Słuchayćie synowie moi oycá wáſzego: służćie Pánu Bogu prawdźiwie, á stáraycie śię to czynić co śię jemu podoba, y synom wáſzym roskażćie, áby czynili dobre uczynki y jáłmużny, á Páná Bogá ná pámięći mieli, á chwalili go ná czás káżdy ze wszytkiey siły swey.*

Koniec małżeństwá.

Tob: 8.

Genes: 18.

Tob: ult.

Nie mnieysze stáránie ma mieć dobry y pobożny gospodarz o czeladce swoiey, y sługách, y poddánych, áby im do zbáwienia pomagał. Jáko ten krolewic uczynił. Przywiodł wszystek dom swoy: nie tylo żonę, dźieći: ále y sługi y poddáne, iż Chrystusá zá Bogá y Páná swoiego uználi y weń uwierzyli. Zawołał wszystkich, y mowił tákie ábo tym podobne słowá: Wiećie iákąm miał żałość z ták ćięſzkiey y iuż morzącey niemocy syná mego. Kto mi go zleczył? Nie lekarze, ktorzy

3.

Stáránie o czeladkę.

Słowá gospodarskie do czeladki.

ktorzy mi iuż o iego konániu powiádáli: Ale JEZUS do ktoregom śię ućiekł. Nie zleczył go źioły y Aptekámi: ále sámym roskazániem y przemożnym słowem swoim. Nie był tu tyle mil ztąd ieszt, á u-czuł syn moy rękę iego. Tey godźiny ktorey mi rzekł: *Idź, syn twoy żyje.* Ożył syn moy. Coż to zá ták mocny Pan ktorego niemocy słucháią, ktory słowem ożywia, ktory mocą swoią wszędźie iest? Izáli to nie Bog prawy? Niesłychána ná świecie przemożność, pewnie śię z niebá Bog w nászym ciele ziawił. Zaden Prorok ták nie leczył. Jeśli leczyli, tedy modlitwą, ręku swoich kłádźieniem y to bárzo skąpie y rzadko. Ale ten roskazániem y słowem wszystkie niemocy ktore iedno do niego śię ućieką, odpędza. Ja weń wirzę iż iest Bogiem práwym y Zbáwićielem świátá, y onym obiecánym Messyaszem, y przezeń wiecznego zbáwienia dostánę. Y wy inákszey wiáry, proszę, nie bądźćie. Zyczę wam także zbáwienia, miłość moiá ku wam to wyćiąga. Synu znay dobrodźieiá swego ktory ćię ożywił. Czeladko miła pomagay mi nie tylo rádośći, ále y nabożeństwá y wiáry y czći Pánu temu. Tedy wszyscy krzyknęli: wierzym w tego Messyaszá w ktorego ty wierzysz, wierzym że iest Syn Boży y Bog práwy. Bárzoć dźiękuiemy żeś go nam oznaymił. Obyśmy go widźieć mogli, pośli nas, szukáć go będźiem, *&c.*

Tákie ma byc stáránie gospodárskie o czeladce, áby ią do Chrystusá przywodźili, á zbáwieniu domownikow swoich służyli: ták iáko mu oni w rzeczách świeckich służą. W tey mierze máią ie mieć iáko zá syny y dźieci swoie. Co y u Pogáństwá było. Bo onego Náamáná sludzy oycem zowią, iż dobre ich iáko oćiec obmyślał. Lecz drudzy o poddáne swoie y o ich zbáwienie niedbáią. Mowi Mędrzec: *Nie bądź jáko lew w domu twoim, psując domowniki swoje, y ućiskájąc poddáne swoje.* Jedni im Plebány wyganiáią, iáko heretycy, y zostáią ubodzy poddáni bez wszystkich poćiech duchownych. Drudzy dźieśięćinę od nich sobie biorą, á Plebánowi iey nie dáią: ymuśi ich y posługi ich duchowney Pleban, gdy nie ma co ieść, odbieżeć. O wielkież to okrućieństwo: dosyć iż go robotą śćiskasz, podátkiem y czynszem zubożysz, złupisz, weźmiesz co chcesz, y bez żadnego karánia zábijesz, á o to śię nikomu nie spráwuiesz, [o spráwiedliwośći tego krolestwá iákoś dobra] iesczce y duszę mu dręczysz, y do zbáwienia przeszkadzasz.

4. Reg: 5.

Eccles: 4.

O poddáne niedbáią pánowie áby byli zbáwieni.

Drudzy pánowie widzą, iż pleban o tę dźieśięćinę, ktorą oni biorą iákoby właśnie im należáłá, á iákoby ich duchownemi byli, zaklina: y dla klątwy ubodzy poddáni nie tylo do swego, ále y do sąśiedzkiego kośćiołá o potrzeby duszne iść nie mogą. A przedśię ták są okrutni, iż poddánych wyzwolić niechcą. Acz nie masz co duchownym, y Práłátom chwálić, iż o táką dźieśięćinę ktorą pan wydárł, poddáne niewinne záklináią, á páńskí grzech ná nie kłádą. Bárzo to źle czynią, y niewiem iáko śię u Páná Bogá o to spráwuią. Bo są inne sposoby do upominánia śię u páná dźieśięćiny. A ieśli nie masz: lepiey szkodę mieć, á przeszkody niewinnym do ich zbáwienia nie czynić.

Klątwy ná poddáne o dźieśięćinę ktorą Pan pobrał.

Drudzy czeládźi heretyctwá dopuszczáią, y śmieią ná chlebie swoim chowáć iad domownikow wszystkich: iskrę ktorą dom wszystek zgorzeć może. Smieią niemiłość táką słudze y okrućieństwo czynić, ktory iedną pogrozką odpráwy upámiętáć śię może. A my y pálcá na nie nie zákrzywim, chcąc ich potępienia uczestnikámi zostáwáć.

Poczynał iuż umieráć. My śię też ná násze choroby y bliską śmierć oglądaymy, á wczás umieráć poczynaymy. Skoro śię urodźim, iuż káżdy umieráć poczyna. Jáko kto ná drogę wyszedł, gdy dźień drogi uszedł, iuż bliższy końcá y poczyná śię do niego przybliżáć. Ták y my idźiem do śmierci, ktora iest końcem drogi nászey: y skoro śię rodźim, záczynamy tę drogę do śmierći. *Człowiek,* mowi Psalm, *podobny do prożnośći, dni jego jáko ćień mijáją.* A ná tey drodze nie masz pewnego czásu, iáko długo ná niey być. Jednemu krotka, drugiemu długa. Jeden wnet przeydźie, á zá dźień ieden: iáko dźieci co dźiś śię rodzą y dźiś umieráią. Ktoż szczęśliwszy: ten co rychło doiedźie, czyli ten co śię po morzu y wiátrách długo włoczy, y po pustyniách błądźi? Stáránie násze ma być, nie izbyśmy długo ná drodze byli: bo nie masz z tego pożytku: dáć to ná wolą Bożą: ále żebyśmy szczęśliwie drogi dokończyli. Stárzy nie mamy śię iuż czego spodźiewáć. Poczyna w nas umieráć żołądek, żyły, nogi, boki, głowá, pámięć ustáie. Coby rad widźiał w onę godźinę gdy konáć poczniesz, to teraz obmyślay y wykonyway. Ná ten czás życzliwych sobie, áby mię nie nie trzymáło ná źiemi: áby mi źiemiá y wszystko co ná niey iest obrzydłá, żeby mi nie ćięszkie było odiáchánie: gdybym nic ná źiemi, y tego czego z sobą wźiąć nie mogę,

4. Jáko poczynáć umieráć

Psal: 43.

nie mogę, nie miłował. Czyńmyż to teraz. Poczynaymy umieráć świátu, áby nam był iáko obcy, nie nász, y iáko nieprzyiaćiel, y iáko zła gospodá y dom sprochniáły. Ná on czás życzyłbym sobie práwey skruchy zá grzechy, w mocney wierze y nádźiei, y gorącego rozmyśláni męki Chrystusowey y gorzkiey śmierći jego: áby się jego śmierćią moiá śmierć osłodźiłá, ktora mi przykra będźie, ábym w niey moie gorzkośći umorzył. To trudne ná onę godźinę. Teraz poczynaymy umieráć, á odpráwuymy się we zdrowiu.

Prágnąłbym ná on czás Sákrámentow y kápłaná, y tego ktoby mię pośilał, y pámięc moię wspierał. Czyńmy to teraz, ugęszczaymy do Sákrámentow, pámiętaymy słowá Bożkie ktoremi się ná onę godźinę pośiláć. Jáko mowił sam do śiebie y do duszé swey Hiláryon ś. 70. lat służyłáś Chrystusowi, á śmierci się boisz? Prágnąłbym tákich przyiaćioł iákie go ten syn miał, áby zá mię do Chrystusá bieżeli modlitwą swoią: gdy sam o sobie ábo wiedźieć nie będę, ábo modlic się nie będę mogł. Prágnąłbym Anjołá coby mię pośilał, y bronił, y prowádźił. Służże mu teraz, á ná tę go sobie godźinę zámawiay y iednay. U sędźiego prágnąłbym prokurátorá y przyiaćielá coby mię bronił: Czyńże teraz sobie przyiaćiele z jáłmużny, áby ćię do swoich przybytkow, iáko Pan mowi, przyięli.

In vita ejus S. Hier.

Luc: 16.

Pomnoż Pánie wiárę nászę w gorącość sercá, y wzrost dobrych uczynkow: ábyśmy tobie y kośćiołowi twemu bez nowych cudow wierzyli: á owoce wiáry nászey dáwáli, á naywięcey ćierpliwośći, ktorą święći twoi dźiedźictwo, ktoreś im zgotował, ośięgáią. Kłopoty gospodárstwá y domow nászych y dźiatek, obracay nam Pánie ná náukę zbáwienną, á day dobrze wychowáć y rządźić, to coś poruczył opiece nászey y w duchu y w ćiele. A niech poczną dźiś umieráć Pánie Boże moy, pierwey grzechom y swey woli y námiętnośćiom moim: á potym y świátu, ktorego bliski nástępuie koniec, y czás bárzo niepewny: áby mię oná godźiná nie nászłá, iáko złodźiey bez czekánia y czuyności potrzebney. Ktory żyiesz y kroluiesz ná wieki wiekow, Amen.

NA XXI. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

NA pytánie ś. Piotrá, uczynił Zbáwiciel nász tę przypowieść. Wiedźiał Piotr náukę własną tey szkoły Páná y Mistrzá swego: iż miłowáć Pan y nieprzyiaćiele, y odpuszczáć im przewinienia roskazał. Jedno niewiedźiał co z tákim czynić, ktory nie raz ále y do śiedmikroć obráźi y ukrzywdźi. Y náuczył się dobry uczeń, iż rázow zámierzáć miłośći uczniá Chrystusowego, y kresu do ćierpliwośći y łáskáwośći, y odpustow náznáczáć się nie godźi. Ale ile potrzebá, ilekroć zgrzeszy kto przećiw nam: tylekroć mu odpuśćić, á nigdy pomsty z niego nie prágnąć, y nigdy miłośći towárzyskiey Chrześćiáńskiey nie tárgáć. Dźiwnie tę zgodę y iedność miedzy námi ufundował Zbáwiciel nász. Y w tey przypowieśći, y w wykłádźie iey, wielką nas klątwą obowiązał: ábyśmy się zgadzáli, á grzechy towárzyszow nászych, áby nie tárgáły zgody y miłośći nászey, odpuszczáli. *Grzechow*, práwi, *wászych nie odpuśći wam Oćiec moy*. Pátrzćie iż wiele ná tym utráćicie. Czuyćie się czym rożne grzechy wásze, ktoremi Páná Bogá tworcę y dobrodźieiá swego gniewáćie: od tych ktoremi bráćia wáśi was obrażáią. Błogosłáwionyż to dom dźieći y czeladki Chrystusowey, w ktorey muśi wilk mieszkáć z owcą, á Lew z cielęćiem, y lámpárt z kozłem, iáko Prorok mowi, y woł z niedźwiedźiem: to iest, gniewliwy iáko Lew, y okrutny iáko niedzwiedź: muśi się uskromić, á iad y náturę złą ná pomstę złożywszy: stáć się owieczką ćierpliwą, y zgádzáć się u iedney misy y u stołu iednego muśi. Ták Prorok Chrześćiáńską miłość opisał: iż táka w nowym zakonie byc miáłá, ktorą Chrystus ták pilnie szczepi, y pod ták wielką klątwą funduie. Spytaymy się w pierwszey częśći: dla czego się grzechy nász długámi zowią, y ták wielkiemi? iż do sześćikroć sto tyśięcy złotych przyrownáne są: á iáko ie wżdy wypłáćić możem ábo nie możem. A potym w drugiey do wypłacenia prędkiego á pogodnego długow tákich upomináć się zá pomocą Duchá świętego będźiem.

Do zgody nas P. JEZUS ścisnął y zaklął.

Isa: 11.

PIER-

PIERWSZA CZĘSC,

Dla czego się grzechy náſze długámi y ták wielkiemi zowią, y iáko się wypłácić mogą, á ieśli się raz odpuſzczone wrácáią.

Troiákie długi z grzechu. I. *Wzgárdá Boſka w grzechu.*

GDy człowiek w grzech śmiertelny upada, á P. Bogá tworcę ſwego obraża; troiákie ná się długi obala. Pierwſze z ſtrony zelżywości y wzgárdy ktorą Pánu Bogu ſwemu uczynił, lekce ſobie poważaiąc wielki máieſtat dostoyności Boſkiey jego: ná ták naywyżſzego Páná Bogá y tworcę ſwego roſkazánie nic niedbáiąc: y zá nic go ſobie máiąc, iáko iákiego wzgárdzonego towárzyſzá y człowieká. O niezbożnym Acháśie krolu Jodzkim mowi piſmo: *Poniżył lud Judzki Pan Bog dla Achaſá krolá: przeto iż wzgárdźił Pánem Bogiem, y gdy go karał, y przygodámi rozmáitemi troſkał: mowi iż czáſu ućiſkow ſwoich, przyczynił wzgárdy przećiw Pánu Bogu, y ofiáry czynił bogom Dámáſkuá.* A nie ták dźiwno, iż się to o złym bárzo mowi: to dźiwniey iż y Dawidowi ták świętemu gdy zcudzołożył, to Prorok ná oczy wymiáta: *iż wzgárdźił Pánem Bogiem,* y wzgárdźił roſkazániem jego. Gdyż Dawid nie ták ze złości iáko Achás, ále z krewkości zgrzeſzył: á iednák to mu przyczytáią, iż grzechem onym zelżył Páná Bogá, y wzgárdźił dostoynością Boſką jego. Z czego káżdy obáczyć może, iż grzechem śmiertelnym czyni się deſpekt czći Boſkiey: y ztąd wielki dług urasta, iz nágrodźić y wrocić cześć Pánu Bogu winien ieſt, ktory mu ią odiął.

2. Par. 28.

2. Reg. 12.

Iſa. 11.

2. Szkodá Boſka z grzechu.

Deut. 26.

Pſal. 103.

Drugie záś długi rostą z ſtrony ſzkody ktorą Pánu Bogu grzeſznik czyni: Bo ludźie wſzyſtkie ná to Pan Bog ſtworzył, áby z nich miał ſłużbę czći y chwały ſwoiey: Jáko Moyżeſz mowi: áby máiąc lud ſobie miły y wdźięczny, miał komu dobrze czynić: y ná nie źrzodło dobroći y ſzczodroty ſwey wylewáć: żeby się ſam z tego, iáko Pſalm mowi, uweſelił. Gdy tedy człowiek Páná Bogá odſtępuie, á iáko zły kmieć y poddány od Páná ſwego przyrodzonego ucieka: ſzkodę mu ná ſłużbie y ná chwale jego czyni: y drugie mu odraża od służby jego, y pſuie ſwoim złym przykłádem: y podwyżſza nieprzyiaćielá jego czártá, do ktorego przyſtáie: y záſmuca Páná ſwego gárdząc wielkiemi dobrodźieyſtwy jego, y zmiátuiąc z śiebie powinne ku niemu poſłuſzeńſtwo. To ieſt wielka y nieoſzácowána ſzkodá, z ktorey dług też wielki rośćie, áby ták grzeſzący to wſzytko Pánu Bogu nágrodźił.

A ieśli niechce y nie może wpadá w trzecie długi, to ieſt w ſpráwiedliwość Boſką, y wieczne karánie y doczeſne. Y winien zoſtáie ćierpieć potępienie piekielne ná wieki wiekow, y tu ná świećie wſzelákie przekleństwo y nędze. To też ſrogi y nigdy niewypłácony dług, ktory się iednák ſpráwiedliwośći Boſkiey płácić muśi: iáko dekret Boſki mowi: *Idźćie przeklęći w ogień wieczny. Nie wynidźieſz z tey ćiemnice áż wypłáćiſz do naymnieyſzego pieniążká.* To iuż widźim iáko grzechy náſze długámi zowią. Obáczmy czemu się do ták wielkiey ſummy przyrownywáią do dźieśiąćiu tyśięcy kámieni złotá, to ieſt do ſummy po ſześćkroć ſto tyśięcy złotych, ábo do tákiey ktorey przeliczyć nie może, y nie ieſt ſludze do wypłácenia podobna.

3. Trzecie długi z ſtrony karania.

Matth. 25.

Matth. 5.

Káżdy grzech śmiertelny ma dźieśięć okoliczności, ktore ſą iáko kámienie dźiwnie ważne. Y ktoremi się czyni grzech ćięſzki. Bo naprzod kto Páná Bogá obraża, Boſtwo mu jego nieiáko z ſtrony ſwey odeymuie, y czyni Bogá nie Bogiem. A to ták, iż tę cześć ktorą Bogu winien: ná grzech, ábo ná rzecz do ktorey się ſkłánia, kłádźie. Jáko Apoſtoł mowi: *obrácá cześć nieſkáżitelnego Bogá ná rzecz ſkáżitelną,* ná ſtworzenie. Bo ie ſobie więcey waży niżli Páná Bogá: y innego fałſzywego bogá do ktorego przyſtáie, porzucáiąc prawdźiwego, obieráć ſobie śmie. To ieſt, roſkoſz, ſwywolą, pieniądze y czártá, ktory ieſt pánem nád grzeſznemi y wynaleźcą grzechu. Y przetoż grzech nieposłuſzeńſtwá ku Bogu, Sámuel Prorok do báłwochwalſtwá przyrownał: Bogá nie ſłuchá á ſwywoli y pychy y czártá ſłuchá: woląc go zá Bogá mieć, á onego prawdźiwego zá Bogá nie mieć. To ieſt wielká y nieoſzácowána krzywdá y zelżywość Boſka.

Dźieśięć okoliczności w káżdym grzechu. I. *Kto grzeſzy, Bogá czyni nie Bogiem.*

Rom. 1.

1. Reg. 15.

A ktemu kto upornie grzeſzy, Bogá nieiáko ráni, y Syná Bożego znowu krzyżuie y zábija. Mowi u Málachiaſzá P. Bog: Jeśli człowiek ránić y zbość Bogá może, iześćie wy mnie pokłoli. Spytaćie czymeśmy ćię pokłoli? w dźieśięcinách, ktorych ná roſkazánie moie nie dáiećie. Y Apoſtoł piſze, iż grzeſzący znowu drugi raz Chryſtuſá krzyżuią, y z niego się náśmiewáią.

2. Ráni Bogá nieiáko, kto go nie ſłucha.

Malach. 3.

Hebr. 6.

W grzechu też ieſt táki przepych ku zelżywości Bożey, iáko gdy by gárniec ſiał ſwe-

3. Grzech przećiw tworcy

swemu. iał swemu gárncarzowi. Jeśli człowiek zgrzeszy przeciw człowiekowi, mowi Heli, nie ták wielki grzech: Bo mu káżdy brát. By był y krol świátá wszystkiego, tedy mu w náturze rowny. Ale kto przeciw tworcy swemu występuie, iáko się zań modlić? gdy skorupá y gliná czyni despekty temu ktory ią uczynił.

1. Reg: 4.

4. *Przeciw oycu.*

Grzech naywiększy iest ktory iest przeciw Oycu, co urodźił y wychował. A kto właśnieyszym Oycem nászym iedno Pan BOG? Cięższe grzech dobrodźieystwy, gdy kto wiele dobrego y owszem wszystko od kogo máiąc, y od niego biorąc, tárga się ná dobrodźieiá swego. Czego y bestye nie ráde czynią.

5. *Przeciw dobrodźieiowi.*

6. *Przeciw odkupićielowi co krew zań dał.*

A zwłaszczá gdy się kto ná tego tárgá y zelżywość mu y szkody czyni, ktory go zdrowiem swoim dárował, á swoią śmierćią zań umieráiąc, zdrowie mu kupił. O iáko ćięszki grzech przeciw tákiemu?

7. *Przeciw małżonkowi.*

2. Cor: 11. Ephes: 5.

Jáko wielka iest miłość małżonká ku własney y dobrey małżonce: ták nayćięższy gniew iest ná cudzołożnicę. Pan Bog Chrystus nász zá małżonká iest duszy nászey: o iáko wielka złość wiáry mu nie dotrzymáć, á do innych się sprośnych cudzołożnikow, to iest grzechow udáwáć?

8. *Grzech przeciw temu co może bárzo skárać.*

A ktemu mnieysza niebeśpieczność iest, wystąpić przeciw temu ktory ábo nie pozna, ábo ukáráć bárzo przestępstwá nie może. Lecz Pan Bog táki iest przed ktorym się skryć trudno, á ktory bárzo skáráć może. Jáko iest wszechmocny: ták tez ná karánie wszechmocna y bez końcá ręká jego: kto się iey nie boi, do iákiey złośći w grzechu przychodźi?

9. *Przeciw temu co dobrze płáći.*

A iż nikt lepiey płáćić dobremu y wiernemu nie może iáko P. Bog: nie życzyć sobie zapłáty u niego á grzechem ią tráćić, wielki iest ćiężar w grzechu. Ná koniec ćierpliwośći jego y przewłoki nie uwáżáć, á od grzechu się nie powśćiągnąć: wielki iest y ćięszki kámień grzeszącemu. Dźiś ćię mogł zábić zá twoię złość y do piekłá posłáć: czeka rok, 10. 20. 30. á tyś co dźień gorszy: y co dźień nowe posły y dobrodźieystwá y upominki posyła do ćiebie Pan Bog, ábyś się upámiętał: á ty przedśię nim gárdźisz. O do iákiey złośći przychodźisz *gárdzgc tákim skárbem*, iáko Apostoł mowi, *ćierpliwośći y przewłoki Bogá twego*. Tećsą dźieśięć kámieni, z ktorych káżdy ná tyśiąc się szácuie, z ktorych to tákie wielkie długi rostą.

10. *Przeciw ćierpliwośći Boskiey.*

Rom: 2.

Jáko się wypłáćic z tych długow

Ale możeli się wżdy kiedy grzesznik wypłácić? Z swego skárbu y z śiły y z ubostwá nászego, niepodobna rzecz ábyśmy się wypłácić mogli, y prożno o tym myślić. Bo iáka iest nierowność y dálekość stanu y dostoynośći Boskiey, od podłośći ludzkiey y od stanu jego: tákie iest niepodobieństwo nagrody, z strony zelżywośći, ktora się naywyższemu tworcy, od nayniższego stworzenia jego stáłá. Gdyby kmieć ábo másztálerz krolá zelżył ábo ránił: á iáko mu to nágrodźic ma? By dźieśięckroć umárł, tedy nie stoi za to, chybáby tegoż był stánu co y krol, to iest krolewskiego. Ták Pánu Bogu nikt zelżywośći jego Boskiey nie nágrodźi: chybáby był rowny jemu w Bostwie, ktoryby się mu ukorzył, y onę zelżywość ktorą uczynił, ná sobie odnośił. Ná to nam tedy dał Pan BOG Syná swego sobie w Bostwie rownego, ktory się zá nas Oycu niebieskiemu poniżył, y tę zelżywość, ktorą mu ludźie grzechámi swemi czynią, zápłáćił, w wćieleniu, w żywoćie, w męce y śmierći swoiey zá nas. Z tegoż skárbu męki jego, ten dług grzesznicy wypłacamy. O błogosłáwiony Bog nász, ktory nam táki okup zgotował. *Czerpáć*, mowi Prorok, *z weselem będźiećie wody, zeźrzodeł odkupićielá nászego*. Czerpamy onę zelżywość, ktorą Syn Boży odniosł, y płáćim ią, te wzgárdy ktore grzechámi nászemi Pánu Bogu czynim, ktora iest spráwiedliwa wedle miáry y liczby nágrodá.

Z strony zelżywośći.

Nie może nágrodźić zelżywośći jedno rowny rownemu.

Nagrodá Syná Bozego zá nas.

Isai: 12.

Tákże z strony szkod, prożno o tym myślić, ábyśmy ie sámi z swego nágrodźić mieli. Wroćić się do Páná Bogá swego y z grzechu powstáć á swą śiłą łáski jego dostáć, y jemu wdźięcznemi y umilonemi byc nie możem. Do Synowskiey dostoynośći z zásług nászych przyśc nam niepodobno: áby się nam to wroćiło cośmy utráćili. Aby Pan Bog nam iáko synom dobrze czynił, y rádował się y chlubił z nas, iáko z dźiedźictwá swego, y osobliwych á wdźięcznych sług swoich iáko pierwey: tego długu nigdy sámi z swego nie wypłáćim. Lecz y ná to dány iest nam skarb łáski Páná nászego JEZUsá Chrystusá: iż dla niego y dla wysługi jego, dáie nam Pan Bog tákie usprawiedliwienie, iż y wierzyc y powstáć z grzechu y łáski Boskiey przez tego Syná jego dostáć możem. Y dáie się nam tá moc, ábyśmy mogli zostáwáć synmi Bożymi, ktorzy wierzym w Imie jego, y dźiedźicmi dobr wszystkich niebieskich. W nim, práwi Apostoł, umilił nas sobie, przezeń łáskę y przyiáźń mamy u Bogá. Y przezeń Bogu lud jego, y stworzenie jego, y kmiećie się jego wracáią, y służą czci y chwale jego, y szkody mu się wszystkie nágradzáią.

Z strony szkod jáko się wypłáćić.

Joan: 1. Ephes: 1.

A z stro-

Z ſtrony karánia iáko ſię wypłacámy.

A z ſtrony trzećich długow karánia ſpráwiedliwego, prawdá iż te płáćić możem: ále wieczną nędzą náſzą, z ktorey ſię nigdy nikt nie wypłáći. Możem gniew Boży y ſpráwiedliwość płáćić piekłem y potępieniem: ále końcá nigdy nie maſz. Bo iż przećiw temu grzeſzym ktory nie ma końcá: karánie też zá to odnośim bez końcá. Jednák nam wielką łáſkę Pan Bog czyni: iż przez tęz wyſługę Syná ſwego odpuſzcza nam karánie y potępienie wieczne: docześne tylo máłe záchowuiąc, dla ſpráwiedliwośći ſwoiey, ktorey minąć nie może. Bo iáko miłośierdźie jego wielkie nád námi ſię rozſzerza: ták też y ſpráwiedliwość jego zoſtáć ſię muśi: záprzeć ſię ſam śiebie, ktory ſpráwiedliwy ieſt, nie może.

2. Tim: 3.

Jeſt część iedná ſpráwiedliwośći Boſkiey, ktorą ſámi płáćić y wypłáćić możem, będąc iuż w łáſce Bożey, y máiąc iuż przyiáźń jego y ſynowſkie práwo: ktore nam P. Bog dármo dáie, y gdy ie utrácim przez grzech, dla tegoż Syná ſwego naymilſzego wraca ie nam. Coż to tákiego? Do ſwego nieogárnionego miłośierdźia około tych długow odpuſzczenia, przymieſzał Pan Bog trochę ſpráwiedliwośći: każąc nam to płáćić co możem: iáko złym dłużnikom, czymkolwiek, iáko mowią, y plewámi. Ono karánie ſpráwiedliwośći wieczne piekielne ktore záſługuiem, obraca nam Pan Bog w máłe y docześne: chcąc ábyśmy cokolwiek z ſwego płácili. To ſię naprzod ná doczeſney y cieleſney śmierći y nędzách á kłopotách żywotá tego pokázuie.

Doſyćczynienie naſze.

Smierći ktora z grzechu pierworodnego urosła, żadną miárą Pan Bog odpuśćić nam niechce, ále mowi: To ſámi płáććie. Ták że niemocy, bolow, fráſunkow, niedoſtátkow, ktoremi ſię żywot náſz napełnił, nikomu nie odpuſzcza, y nayświętſzemu y naymilſzemu ſwoiemu.

Smierći y kłopotow ná świećie nie odpuſzcza P. Bog.

Kto u Paná Bogá był ták miły przyiaćiel iáko Moyżeſz: á przedſię wyprośić ſię z onego długu nie mogł: z ſkaránia zá grzech u opoki: áby mogł wniść do źiemie obiecáney. Y gdy pilnie o to Páná Bogá prośił, áby mu to dárował, á tym go nie karał, á widźieć mogł tę źiemię: rzekł mu: *Już dáley o tym zemną nie mow.* Nie uczynię, płáć mi ſam ten dług. Y tákich wiele ieſt przykłádow w piſmie ś. w ktorych P. Bog wypłácenie ná ludźie kłádźie.

Deut: 3.

Aczby kto ſpytáć mogł: Czemu tu w tey przypowieśći po tym ſłudze Pan nie wyćiąga żadnego wypłácenia: ále mu zgołá wſzyſtko odpuſzcza, y docześnego żadnego karánia nań nie kłádźie? Ná to ſię ták odpowiáda: iż drugdy może być ták wielka ſkruchá u grzeſznego, iż mu Pan Bog y to docześne karánie odpuſzcza: gdy ſię oną boleśćią ſercá, y żałośćią ktora ieſt w ſkruſzonym y gorącym bárzo miłośćią pałáiącym ſercu, wypłaca. Táka ſkruchá byłá ś. Mágdáleny, ktorey wielka w pokućie ku P. Bogu miłość y to karánie zniosłá. Acz ſię oná przedſię ſámá karáłá áż do śmierći. Lecz iż to rzecz rzadka, poſpolićie nie mamy ták wielkiey żałośći zá grzech, áni ták gorącey miłośći, żeby ten dług znieść y wypłáćić mogłá: á nam ſię karáć docześnie potrzebá nie byłá. Jednák y temu tu dłużnikowi dano obowiązek iáko dobre karánie docześne: áby długi tez bliźniemu ſwoiemu odpuśćił. Czego gdy nie uczynił, á miłośierdźia nád towárzyſzem nie pokazał: wſzyſtko utrácił.

Czemu od tego ſługi nic Pan Bog nie wyćiąga.

Jeſzcze kto rzec może: Gdyż ſię męką Páná Zbáwićielá náſzego wypłacamy z onych więkſzych długow: iáko z tego docześnego karánia máłego wypłáćić ſię z tegoż ſkárbu záſług jego nie możem? Nie możem. Nie przeto áby męki Páńſkiey y wyſług ná to nie ſtáło: Ále iż niechce Pan Bog ábyśmy to z ſkárbu jego bráli: co ſámi z łáſki y pomocy jego wypłáćić też możem. Czego my nie możem y co nam niepodobno: to ieſt, ábyśmy ſobie łáſkę Bożą wrócili, y gniew jego oddálili, ábyśmy piekielne y wieczne karánie odkupili: ná to nam dármo y z miłośierdźia ſwego pieniądze Syná ſwego podmiáta. Ale co będąc w łáſce jego ſynowſkim práwem wypłáćić ſámi możem: to ná nas kłádźie. Jáko y ludźie miłośierni nie odpuſzczáią tego dłużnikom, co dáć y zápłáćić mogą, biorą cokolwiek od nędzniká: ále to czego nie mogą ábo z wielką zgubą ich mogą: w tym im czynią łáſkę. A też táka pokutá y doſycczynienie w poſtách, w jáłmużnách, w modlitwách, wiele nam pożytki przynośi, o czym indźiey ſię dáie náuká.

Męką Páńſką czemu docześnego karania nie wypłácamy.

Co ſię wracánia grzechow raz odpuſzczonych dotycze: krotka ná to z Doktorow świętych odpowiedź. Pan Bog co raz odpuśćił, to odpuśćił. Bo nie ieſt odmienny iáko człowiek, raz ſpuſzcza ſłowo ſwoie ktore ſię nie wraca. Ale zá niewdźięczność y niewypełnienie obowiązku nád bliźnim, gdy mu nie odpuſzczamy ták iáko Pan BOG nam odpuſzcza, táki gniew Boży rośćie, y ták karze niewdźięczniká, iákoby mu pierwey nie odpuśćił.

O wrácaniu ſię grzechow.

Pſal.

Num: 23.

Pſal.

Zkąd wy-

Zkąd wyniká pilna bárzo wiádomość y náuká: iż bez tych czterech rzeczy, z męki y ſkárbu Páná náſzego długow náſzych nie wypłácim: bez wiáry, bez pokuty, bez Sákrámentow, y bez miłośierdźia ku bliźniemu ábo dobrych uczynkow. Potrzebá wiáry Kátolickiey, kto z wyſług Chryſtuſowych oczyśćić ſię chce. Potrzebá grzechow przeſtáć á w cnocie żyć, kto ſię wykupić męką Páńſką prágnie. Potrzebá używáć Sákrámentow, zwłaſzczá ſpowiedźi świętey, kto z tákich długow kwitowan być chce. O czym ſię ná innych mieyſcách náuczyło. Teraz o rychłym wypłáceniu tych długow y odpuſzczániu winowáycom náſzym, y innych y do poprawy náſzey przeſtrogách, zá tąż łáſki Boſkiey pomocą przychodźimy.

Bez czterech rzeczy grzechow nie wypłáćim.

Matth: ult. Joan: 20.

Ná piątą Niedźielę po post.

WTORA CZĘSC,

O wypłáceniu długow, y odpuſzczániu winowaycom náſzym, y innych z Ewángelij náukách.

Dwá pozwy do czynienia liczby.

DWá ſą czáſy y iákoby dwá pozwy, ktoremi nas pozywa P. Bog do czynienia liczby, gdy wyćiągáć chce długi ſwoie u nas. Pierwſzy ieſt przez Proroki, káznodźieie, y kápłany: ktorzy nas upomináią do upámiętánia y pokuty przypomináiąc nam grzechy y złości náſze, y ſrogi ſąd Boży, y czás dobry do wypłácenia. Ktorzy nas wzywáią do trybunáłu łáſki, iáko mowi Apoſtoł: *abyſmy doſtąpili miłośierdźia, y náleźli łáſkę poki czás do niey mamy.* Ták woła Ozeaſz: *Pan chce ſię ſądźić z obywátelmi źiemie: przeto iż nie náyduie prawdy y miłośierdźia, y znájomośći Bożey ná źiemi: ludźie Bogá nie znáią, ſpráwiedliwośći y prawdy, y miłośierdźia miedzy nimi nie maſz, złorzeczeńſtwo y kłámſtwo, y mężoboyſtwo, y kradźieſtwo, y cudzołoſtwo z brzegow wylało.* Y przypráwuią nas do tego ſądu y ofiáruią, opowiádáiąc nam ći woźni: iż z tego pozwu będźie ſąd łáſkáwy, ná ktorym przy boku ſędźiego, záśiędźie miłośierdźie, iż ſię wyprośić mogą, iż ubłágáć Páná Bogá mogą, byle ſię dobrze ukorzyć, á to co káżą czynić nie omieſzkáli. Y náuczáią tych pozwánych, iáko ſię Pánu ukorzyć máią.

Hebr. 4. Oſeæ 4.

Z pierwſzego pozwu łáſkawy ſąd.

Jáko ſię ukorzyć Pánu.

Naprzod áby ználi wielkość długow ſwoich, á co to ieſt Páná tákiego łáſkę gárdźić y deſpekty mu czynić, y gniew jego ná ſię pobudzáć, y woynę z nim záczynáć. Naywyżſzy Pan ieſt ná niebie y ná źiemi, ktory nas z niſzczegoż uczynił y ſtworzył: iáka to śmiáłość y złość, kto tworce ſwego nie uczći, gárniec y ſkorupá ſwemu ſię gárncárzowi ſprzećiwi, śiekierá z kowálem, łáwká z ſtolárzem wálczy? A im ſię kto poźniey od grzechow wraca: tym więkſzy ſobie ſkárb gniewu zbiera. Bo cierpliwość Boża ktora go do upámiętánia czeka, y onę przewłoczność obraża: y czyni krzywdę wſzechmocności Boſkiey, ktorego ſię mocy y gniewu nie boi. Czyni krzywdę lekárſtwom y łáſce ktorą mu Pan Bog do powſtánia podáie, y ręką ktora go wyrwáć chce z utonienia, gárdźi, y onę odmiáta. A kto wypowie liczbę tych tyśięcy tyśiącow długow y karánia, ktore zá przeſtępſtwá przećiw tákiemu, ták możnemu, ták nas miłuiącemu, ták zdrowie zá nas dáiącemu Pánu záſługuiemy?

Przypráwuiemy was tedy przy tym pożwie, ábyśćie ſię do tych długow ználi: á onych wielkość uważywſzy, przelękſzy ſię ſpráwiedliwośći y gniewu Boſkiego, co narychley ie wypłacáli. Ná to wypłácenie bárzoſmy leniwi, y z ſkárbu męki Chryſtuſowey nie bierzem, y z ſwego nic nie dáiem, co możem. Byſmy z męki y z wyſługi odkupićielá náſzego wypłácáć chćieli: częſtobyſmy do Sákrámentow kośćielnych ugęſzczáli. Bo w nich ieſt ten ſkárb zámkniony. Nie idź częſto do ſpowiedźi, przynoſząc ſkruchę prawą zá grzechy, á odnoſząc kwit odpuſzczenia uyrzyſz iáko ſię wypłácíſz. Rzekną: zoſtáłeś w wielkich długach, á czemuś nie ſzedł po rozgrzeſzenie do ſługi mego, ktoremum ſkárb y klucze do niego poruczył. Płácże teraz wiecznym potępieniem. Czekay roku do używánia niepokalánych táiemnic, á grzeſz co dźień, á długow przyczyniay: nie wiele wypłáciſz ábo nic. Oby to ludźie uważáli iákich w tych dwu Sákrámentách doſtáią odpuſtow, nie byliby ták leniwi do bránia. Nie byliby ták leniwi do karánia ſámych śiebie y ćwiczenia ſię w modlitwách, w poſtách, w jáłmużnách y dobrych uczynkách: ktoremi święći wiele docześnych y czyſcowych mąk wypłácáią.

Ugęſzczániu do Sákrámentow.

Kwit z grzechow.

Umieymy ſię proſzę korzyć, upadſzy Pánu do nog, nic o jego miłośierdźiu nie wątpiąc, pomniąc o zwykłey łáſkáwości jego, iż miłośierdźie jego końcá nie ma. Umieymy prośić á przypomináć w wielkiey wierze, zwłaſzczá przy drogiey y ſtráſzli-

Miłośierdźia użyć á nie rozpáczáć.

y ſtráſzliwey ofierze Mſzy ś. mękę Syná jego, y płácenie zá długi náſze, mowiąc: Pánie pámiętay iż Syn twoy dla tego twoy gniew nośił, aby moie długi okupił. A ieśli rzecze łáſkáwy ſędźia: y ty płáć: tedy pokornie mow: y ia będę płáćił co mogę, w popráwie, y pokućie: iedno mi żywotá przedłuż do pokuty. Będąc ſię Pánie pomáłu wypłacał, z tego doczesnego karánia, będę ſię ſam karał, będę opłákiwał, będę iuż drog twoich ſpráwiedliwośći pilnował. Tedy uſłyſzyſz dekret miłośćiwy: Iż mię ták prośiſz, á tożći wſzytko odpuſzczam.

Iáko wypłácenie obiecowáć.

Obowiązek ná odpuſzczenie bliźnim náſzym.

Wyprośmyż ſię, á wźiąwſzy odpuſzczenie ták wielkich długow y grzechow náſzych, y ſkuśiwſzy ták bogátego miłośier dźiá ktoregośmy nie záſłużyli: pámiętaymy ná obowiązek, áby ſię záś długi ná nas nie obáliły, ieśli mu nie uczynim doſyć. Gdy nam P. Bog grzechy odpuśći: to ná nas kłádźie, ábyśmy też przewinienia y długi odpuſzczáli bráći náſzey. Odpuſzczáymy bliźnim towárzyſzom náſzym krzywdy, obrázy, gniewy y wyſtępki przećiw nam: y pieniężne długi ieśli możem, á oni nie máią czym płáćić; wſzelákie im miłośierdźie pokázuymy, pomniąc iákie też z námi uczynił Pan Bog. Ty ſię chceſz mśćić málutkiey bárzo krzywdy ſwoiey, á Pan BOG wielkiey y nazbyt wielkiey nád tobą pomſty zániechał. Tobie nie przyſtoi towárzyſzá y o właſną krzywdę ſądźić áni ſię mśćić: bo ma ſpolnego Páná, ktory ſobie pomſtę záchował: á Pan Bog właſnym twoim ſędźią będąc, ktory cię ná śmierć wieczną ſkázáć mogł: ciebie nie oſądźił, áni pomſty ſobie właſney, nád tobą użyć chciał.

Eccleſ. 28.

Kto ſię chce mśćić, mowi Mędrzec, *u Páná Bogá pomſtę naydźie, y on grzechy jego ſchowa. Odpuść rádzę bliźniemu ktory cię uſzkodźił: á gdy prośić będźieſz, grzechy twoje rozwiążą.* Y przydáie: iáko to nieſpráwiedliwa, *iż człowiek człowiekowi gniew chowa, á od Bogá lekárſtwá prośi? Ná człowieká ſobie rownego nie ma miłośierdźia: á grzechy ſwe odprośić chce? On będąc ćiáłem gniew chowa: á od Bogá miłośierdźia żąda? A kto go z jego grzechow wyprośi.* Poty Mędrzec. Nie bądźmyż ták głupi y śmieli, ábyśmy ſię ná oczy Páná ſwego ukázáć chćieli: gdy wźiąwſzy miłośierdźie, nie czynim miłośierdźia. Nie mow, ćięſzko mi to. Co ćięſzko? To towárzyſz człowiek iáko y ty. Nie ták ćięſzko rownemu od rownego mieć krzywdę: ále to ćięſzko, od nierownego człowieká Bogu naywyżſzemu ćierpieć. Do-

Nie przyſtoi od Bogá miłośierdźia prośić á bliźniemu go nie życzyć.

brzeć ſię tá ćięſzkość płáći: ty dáruieſz ſzeląg, á tobie tyśiąc złotych zań płácą. Ty ſzelągá odpuśćić niechceſz: á tobie ſto tyśięcy złotych nie odpuſzczą. Wygráſzże. Ty towárzyſzá do ciemnice: á ciebie do piekłá poſadzą ná wieki wiekom. Ty go złupiſz z máiętnośći ubogiey: á ciebie złupią z niebá y dobr onych nieoſzácowánych.

W żywoćie Nicephorá.

Jeſt w dźieiách męczeńſkich wielki przykład, iáko gdy y dla Chryſtuſá kto umiera, y męki cierpi, á odpuśćić winy bliźniemu niechce: męczeńſką koronę tráći. Saprycyus nieiáki wiemy iáko ſię potknął, gdy Nicephorá iuż iuż przy śćięciu ſwoim, dlá Chryſtuſá do łáſki przyiąć niechciał. Wielki grom tákie ſłowo Páńſkie: *Jeśli nie odpuśćićie, wam też nie odpuſzczą: kto ſię ná tákie trząſkánie*, mowi ieden ś. *Nie ocući; nie ſpiący ále umárły jeſt.* Brácia Jozefowi gdy ná ſię okrutnego niemiłośiernego Jozefa w Egipcie, ktorego ieſzcze nie ználi áby brat ich był widźieli, rzekli ſobie: *Słuſznie to ćierpim, bośmy też ná brátá okrutnymi byli, á gdy ſię nam wypraſzał, ſłuchaćieśmy go niechćieli. Przetoż nád námi Pan ten miłośierdźia nie ma, á krew brátá náſzego pomſtę ná nas wyćiąga.*

Auguſt: in Enchirid. Geneſ. 48.

Wtory powod.

Jeśli ták okrutni ná bliźniego zoſtániem, obawiaymy ſię drugiego pozwu, gorſzego, ſrożſzego y oſkárżyćielow niełáſkáwych: ktorzy iuż nas więcey nie będą náuczáć, iáko ſię u ſądu ſpráwowáć: nie będą nas bronić: ále popieráć ná nas u ſądu będą. Jákoż z tym ſię ſługą ſtáło. Widząc, práwi, towárzyſze tego ſwego towárzyſza niewdźięczność y okrucieńſtwo: *Záſmućili ſię, y bieżeli do Páná*, prosząc áby tákiego karał, áby ſromoty dla tego nie ćierpieli. Ma też to w ſobie grzech: iż nie tylo Páná Bogá obrąża: ále y wſzytkę czeladź y ſługi jego, wſzytkie Anjoły y święte Boże do gniewu pobudza, ten kto nie czći Páná ich. Jáko ſię Eliaſz nie o ſwoię ále o Páná ſwego krzywdę gniewał, mowiąc: *Zięłá mię żáłość y ſłuſzny gniew o ćię Páná mego: iż twoje Proroki pobili, y ołtarze zburzyli.* Y oni dobrzy ſłudzy w Ewángelij gniewáią ſię o ſzkodę Páńſką, *iż kąkol podśiano pod dobrą pſzenicę.* Y Prorocy częſto ták ſię ná ludźie złe przed Pánem Bogiem ſkárzą, zwłaſzczá ná okrutniki, łupieżce, krwie ludzkiey żárłoki, y poddánych ſwoich Pháráony. Y w práwách y zwyczáiách ludzkich to ſię nayduie, iż ten kto krolá obráźił: u ſług krolewſkich przyiáźni nie ma. Y kto powinowátego komu zelżył: wſzyſcy powinowáći nań ſię żáłuią, y je-

Grzech obraża święte Boże.

4. Reg: 18.

Matth: 13.

Iſai 3.

go obrá-

go obráženie y krzywdę zá ſwoię biorą. Przetoż gdy ſię iednáią, obráżeni bez przyiáćioł ſię nie iednáią, y muśi nie tylo obrážonego, ále y jego przyiacioły przepráſzáć.

Spowiedź náſzá, Pánu Bogu y wſzytkim świętym.

Tubym rad widźiał owych co náſzey ſpowiedźi przyganiáią, gdy mowim: Spowiádam ſię Pánu Bogu, nayświętſzey Mátce Bożey, ś. Piotrowi, ś. Páwłowi, wſzyſtkim świętym: Co tu, práwi, święći czynić máią? izálim ia przećiw nim zgrzeſzył? y bárzo. Bo kto Páná ich nie uczćił: im też krzywdę uczynił. Jáko y tu widźiſz w tey Ewángelij, iż gdy ten ſługá niewdźięczny Páná nie ſłuchał, á bliźniego ſwego śćiſkał: towárzyſze ſię obrażaią y záſmucáią, y do Páná idą proſząc áby karał. A my Bogá obrażáiąc y święte przy nim jego záſmucáiąc: onych też przepráſzáć nie mamy? Bośmy im byli do tákiego ſmutku przyczyną. Y proſim ich áby Páná ſpolnego z námi ubłagáli.

Wtory pozew przy śmierći.

Ten wtory pozew przypada ná godźinę śmierći, gdy iuż nie kápłani áni Prorocy pozywáią: ále niemocy śmiertelne y przygody do śmierći niezliczone, y ſámá nagła śmierć, ktora y dźiś káżdego potkáć może, pozwem ieſt bárzo ſrogim. Ten pozew drugim ſzátáni przynoſzą, o ktorych nie wątpię iż ná nich práwo wygráią. Ná to práwo záraz ſtánąć muśiſz, y wielce ſię przelęknieſz, á prokurátorow y przyiáćioł ktorzyby ćię prowádźili y ćieſzyli, nie naydźieſz. Zwłaſzczá gdyś nie uczynił co Pan ná ćię po onym odpuſzczeniu długow twoich włożył. Jeśli miłośiernych uczynkow mieć nie będźieſz, gdy ze krwią y łupieſtwy w ręku twoich poydźieſz: nie tylo ćię nikt bronić y ćieſzyć nie będźie: ále wſzyſcy ſludzy Boży

Ośierocenie ná ſądźie Bożym.

ná ćię powſtáną. Radby z ſobą wźiął pieniądze. Ale tám tá monetá nie płáći. Inſze tám páńſtwo, te tu zoſtáć muſzą. Radby miał z ſobą pomocy inne: ále wſzyſcy ćię opuſzczą, ſam ośierocony poydźieſz.

Ná tym práwie, przy boku Sędźiego iuż nie śiedźi miłośierdźie, iuż ná ſtronie zoſtawa przy pierwſzym trybunále, ktoregoś użyć nieumiał áboś niechćiał. Sámá ſzczera ſpráwiedliwość ná nim záśiędźie. Tám ćię przywitáią tym ſłowem: Zły ſługo toś á to czynił, jam tyle tobie łáſki y miłośći pokazał, tylemći kroć przepuſzczał, tákem ćię długo czekał y upominał: ćięſzkoć było máłe miłośierdźie dla mnie towárzyſzowi twemu pokázáć: płáćże tyle á tyle ſtokroć ſto tyśięcy. Nie znałeś mię Páná miłośiernego y dobrego: poznayże mię ſpráwiedliwego y ſrogiego. Nie tylo Pánem twoim ále y tworcą twoim ieſtem, á tyś ſię woli moiey ſprzećiwić śmiał? Jam dla ćiebie, rzecze Chryſtus, krew przelał: á tyś dla mnie pieniędzy marnych żałował? Jákoż mi ſię ſpráwiſz? Co zá przyczyny daſz? Milczyſz, ſumnienie ćię twoie ſądźi. Przetoż puſzczę ná ćię gniew moy, ktory ćię iáko ſłomę pálić będźie. Kátowie, kátowie porwicie go, wrzuććie do ćiemnice, áż mi wſzyſtko wypłáći.

Pogáńſkie prawo ná dłużniki.

Ktoż ſię tobie Pánie wypłáći? áza to máły dług? coż w ćiemnicy nábyć może ten mizerny człowiek? Był obyczay u Pogáńſtwá, y práwo ieſt ſtáre Rzymſkie: kto był o dług poſádzony, á nie miał czym płáćić: co dźień go kátowie wywodźili, y bili kiymi, y biczámi. Y ták wypłáćáć muśiał po kilku pieniędzy ná one plagi y rány licząc. Jákoż więkſza u Páná Bogá ſpráwiedliwość o ták wielkie długi? Jákoż ſię nie trudniey Pánu Bogu y ćiężey wypłáćáć? O iáko ſtráſzliwy gniew

Malach.

jego, á kto go znieśie, Prorok mowi, y kto weyrzeć w onę ſtráſzliwą twarz będźie mogł, z ktorey tákie gromy y miecze na grzeſzne wychodźić będą.

O Pánie JEZU Chryſte, day nam ten rozum, ábyśmy ná pierwſzy pozew ochotnie ſtawáli, y używáiąc miłośierdźia twego, uchodźili tákiego karánia poki nas czás ſrogośći y ſpráwiedliwośći twoiey nie záſkoczy. Obyśmy ſię umieli wypłácáć z ták ćięſzkich długow náſzych z onego nieprzebránego ſkárbu, ktoryś nam męką y śmierćią ſwoią zgotował, ktory ſię naywięcey kluczem Sákrámentow twoich otwarza. Day nam do nich ugęſzczáć z wiárą y ſerdeczną pokutą,

Amen.

* *

NA XXII.

NA XXII. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

Sekty rożne zgádzáią ſię ná Chryſtuſá.

Luc: 10.

DWie rożne miedzy ſobą ſekćie, Pháryzayſka y Herodyáńſka, zgodźiły ſię ná Páná JEZUSA, áby go w słowie ułowili: y zátym ábo ná sławie ábo ná zdrowiu uſzkodźić mogli, iáko ś. Łukaſz dokłáda. Pháruzowie záwżdy bronili ſwey wolności, mieniąc iż nie winni dáwáć Ceſárzowi Rzymſkiemu poborow: gdyż wedle zakonu doſyc ćiężaru mieli, dáiąc dźieśięciny, y pierworodne y ofiáry, y inne dochody kápłáńſkie Pánu Bogu. Y dla tego poborce y mytniki one ſwego narodu, mieli zá wielkie grzeſzniki: iż Ceſárzom około poborow służyli, á ná wolność narodu ſwego nálegáli. Z drugiey ſtrony Herodyani o Ceſárze Rzymſkie záſtáwiáli ſię z krolem Herodem od Rzymian poſtánowionym: chcąc áby mu pobor wydawány był. A iednák będąc ták ſobie przećiwni: zgodźili ſię ná prześládowánie niewinnego [co też dźiś ſekty heretyckie ná Kátoliki czynią] z tákiemi chytrośćiámi y pochlebnym pytániem. Jeśli rzecze, dáć pobor Rzymiánom: odnieść go do ludźi mieli, iż życzliwſzym ieſt Pogáńſtwu niżli wolności ludu ſwego. A ieśli rzecze, nie dáć: tedy go Herodyanom podáć mieli, áby go karáli, iáko burzliwego ná urząd Ceſárſki. Jáko y przed Piłatem o toż Páná przy śmierci potwarzáli, iż zákázuie poboru dáwáć Ceſárzowi. Ale trudno oſzukáć tego ktory myśli ich widźiał. Niebieſki Miſtrz y nawyżſza mądrość, chytrość ich obroćił w głupſtwo: á zdrádę ná ſwoie wybáwienie: á złość ich ná dobrą náukę náſzę: ábyśmy obadwa urzędy czćili y im poſłuſzni byli; y Swieckiemu, oddáiąc mu pobory y inne powinności: y Boſkiemu duchownemu, oddáiąc mu dźieśięciny, y inne Boſkie kościelne práwá. Mowmy pierwey o urzędźie świeckim w pierwſzey części, á potym do duchownego przyſtąpim zá pomocą Bożą.

Chytrość ludzka ná oſzukánie.

PIERWSZA CZĘSC,

O urzędźie świeckim.

Heretycy niektorzy świeckie urzędy gánią.

NIewiem ieśli wſzyſcy, ále ſą niektorzy miedzy ſektą Nowochrzczeńſką urzędom nieprzyiaciele, ktorzy mowią: iż Chryſtus fałſzywy, ma Krole, Książęta, urzędy y miecze: á prawdźiwy tego w ſwoim kościele ćierpieć nie może. Jákoby przećiw zakonowi Chryſtuſá práwego było, mieć urzędy, y kárność, y ſądy do ſpráwiedliwości, y woyny ná obronę Rzeczypoſp: To ieſt głupi bárzo y ſzkodliwy wielce błąd ludźi, co nie tylo od wiáry Chryſtuſowey, ále y od rozumu odchodzą. Bo rozum przyrodzony ukázuie, iż ſię ludźie do kupy zbieráć, y w towárzyſtwie dla ſpolney pomocy mieſzkáć muſzą. A zgromádzenie ludźi bez rządu, y ſpráwiedliwości trwáć żadną miárą nie może. Jáko mowi piſmo: *Gdźie ſprawce nie maß, lud upádnie.* Muſzą ſobie ná zátrzymánie pokoiu ſwego domowego, poſtronnego wodzá y páná obieráć.

Urzędy ſą z práwá przyrodzonego.

Prov: 11.

To práwo ieſt Boſkie: bo ie ſam Pan BOG ná ſercách ludzkich nápiſał, ſam ták człowieká ſtworzył, áby potrzeb ſwoich bez towárzyſtwá odpráwić nie mogł. Sam ludźiom to práwo dał, áby ſobie urzędy dla zátrzymánia pokoiu ſwego ſtáwili. A piſmo ś. wſzędźie urzędy czći y czćić każe, y Bogámi ie zowie: Iż w nich Boſką ſwoię moc ma, y podobieńſtwo pánowánia ſwego nád ludźmi pokázuie, y ſwoiemi ie exekutormi y sługámi miánuie. Ludowi też ſwemu onemu dawał urzędniki, Moyzeſzá, y inne ſam w zakonie ſwym obieráć y ſádźić ná czynienie ſpráwiedliwości kazał. Y uſtáwił práwá ná kárność, y miecz ná grzechy ludzkie. Y woyny im z pogránicznemi nieprzyiaćioły wieść kazał, y ſam ich náuczył iáko ſię ná onych woynách ſpráwowáć mieli. Y nie było im gorzey, iedno gdy urzędnikow kiedy nie mieli. Gdy piſano: *Czáſow onych nie było krola w Izráelu, ále czynił każdy co lepßego rozumiał*, to ieſt, *czynił co chćiał.*

Piſmo święte czći urzędy.

Pſal: 52. Iſai: 44. de Ciro. Deut: 16.

Deut: 20.

Judic: ult.

A o zakonie Chrześćiáńſkim nowym nápiſał Izáiaſz, iż Chryſtuſowi krolowie służyć y kłániáć mu ſię mieli. A gdy Pan JEZUS y niewiernym krolom oddáwáć powinność káże Pogáńſkim onym Pánom Rzymſkim báłwochwalcom: y czćić ie káże, y zna przed Piłátem moc w nich Bożą, że ią Pan Bog im dał: dáleko więcey dobre y wierne krole w kośćiele ſwoim, gdy

Iſa: 60. Pſal: 2. Iſa: 49. Chryſtus y Pogáńſki urząd czćił jako Boży.

im, gdy ich czás przyſzedł, że ſię jemu pokłonili, czcić, y im poſłuſzeńſtwo oddáwáć roſkazał. Bo on dáie krole. *Przez mię*, mowi Mądrość, *krole królują.* Przetoż Apoſtoł ś. ná wielu mieyſc urzędy wielce wázyć, y pobory im dáwáć y poſłuſznemi być, y zá nie Páná Bogá proſić, y báć ſię ich roſkázuie. Y miecz ich chwali ná złe, áby karáni byli: y ſumnienie Chrześciáńſkie ná poſłuſzeńſtwo obowięzuie w rzeczách świeckich y porządkách. Co ieśli Pogáńſkim czynić káże, iáko więcey wiernym y Chrześciáńſkim urzędom, bez ktorych z práwá przyrodzonego y potrzeb ludzkich, żadna Rzeczpoſpolita y Chrześciáńſka ſtáć nie może.

Prov: 8. Rom: 13. 1. Tim: 2. *Apoſtoł obowięzuje ſumnienie do poſłuſzeńſtwa urzędom.*

Ale opuściwſzy te chore náruſzone głowy, o powinności urzędow świeckich Chrześciáńſkich bierzmy náukę, ábyśmy im też y my náſzę powinność oddáwáli, wedle tey náuki Páńſkiey. Wſzyſcy urzędnicy ſłudzy ſą ludzcy, ná to wźięci y wyſadzeni, áby nie ſobie y ſwym pożytkom: ále poſpolitym ſłużyli, á dobre ludzkie opátrowáli. Przetoż ie Apoſtoł zowie ſługámi do dobrego.

Urzędy dla ludźi ſą áby im ſłużyli.

Rom: 13.

Troiákie dobrá powinni poddánym ſwoim obmyśláć: Pożyteczne, uczciwe, y wieczne. To ieſt, áby naprzod poddáni mieli pokoy y ſpráwiedliwość, á káżdy ſwego beſpiecznie używał, á ciężkości y ſzkody od ſąśiadá domowego y nieprzyiacielá pogránicznego nie ćierpiał. Jáko mogą ſtáráć ſię o to winni, áby ludźie żywność y wſzelakie do wychowánia potrzeby mieli, á nędze nie cierpieli. Bo tym ieſt rożne pánowánie tyráná od pobożnego Królá, iż tyran wſzytkę moc ſwoię y poddánych dobrá, ná ſwoy pożytek y pompę, y roſkoſzy, á ſwąwolą, y ubogácenie ſámego śiebie obraca: á pobożny Pan, wſzyſtkiego ná dobre poddánych ſwoich, nie ná ſwoie używa. Bo urzędnik nie ieſt poſtáwion práwem przyrodzonym y Boſkim dla śiebie, áby jemu było dobrze: ále áby ludźiom jemu od Bogá poruczonym było dobrze. Przeto y zdrowie dla poddánych dobrego y ſpokoynego dác ieſt winien. Do ktorey powinności y Pogáńſcy ſię dobrzy urzędnicy ználi, y rádźi zá ludźie ſwoie drudzy umieráli.

Troiákie dobra powinni poddanym.

1. *Pożyteczne*

Rożność tyránná od pobożnego królá.

Winien też urzędnik poddánym obmyśláć dobrá uczciwości, ktore właſne ſą ludźiom. Bo te pierwſze, to ieſt pokoy y dobre mienie świeckie, y beſtye máią. To ieſt, winien do tego wſzyſtką śiłą pomagáć: áby cnotá w ludźiách kwitnęła, á grzechy y złości nie pánowały: áby ludźie iáko może czynił dobre, áby byli *boni cives.* Ná czym wſzyſtká trwałość y rozkwitnienie Rzeczypoſpol: należy. Bo gdźie ludźie dobrzy á cnotę miłuią: tám ſpráwiedliwość, tám powściągliwość, pokoy, zgodá, miłość ku Rzeczypoſp: tám męſtwo żołnierſkie rozráſtáć ſię muśi. Jáko záś gdźie ſą ludźie źli, ſwywolni, łákomi: tám roſterki, y roſkoſzy, y ſedycye, y zgubá wſzyſtkiego poſpolitego dobrego náſtępuie. Do tego pomagáią dobre práwá, kárność, exekucya, dobre przykłády ſámego Páná; dobrzy niżſi urzędnicy ktoremi poddáne opátruią: áby ich złemi Stároſtámi nie gubili y nie zárażáli ná máiętności y cnoćie.

2. *Aby ludźie cnotliwi byli urząd ſię ſtáráć ma.*

Trzećie też dobrá wieczne á niebieſkie, powinni przełożeni pánowie y krolowie świeccy poddánym ſwoim iednáć, y do nich ie iáko mogą prowádźić. Nie iżby ie oni podáwáć poddánym mieli: bo inny ieſt ná to urząd duchowny: ále żeby ie iednáli, y do tákich dobr poddánym pomagáli. Już nie iáko krolowie y pánowie świátá tego: ále iáko Chrześciáńſcy wodzowie ludu Bożego. Bo ná te dobrá tákie ſtworzony ieſt człowiek, y winien ſię o nich pytáć, y ci co ludźie ſpráwuią winni ie poddánym ukázowáć. Pierwſze dobrá cieleſne ſpolne ſą y z beſtyámi. Drugie poczciwe około cnot przyrodzonych, ſpolne ſą z Philozophámi y z innemi ktorzy ſię rozumem ſpráwuią. Ale te trzecie właſne ſą Chrześciánom Kátolikom, ktorzy Bogá práwego znáią, y drogę do niego y dobr onych wiecznych wiedzą.

3. *Dobrá wieczne.*

Chrześciáńſki urząd świecki winien do zbáwienia ludźiom pomagáć.

A iż Pan Bog dawał do tey korony Polſkiey od ſześci ſet lat Kátolickie krole: Zyczyli záwżdy tego poddánym ſwoim, áby do zbáwiennych dobr wſzytkie pomocy mieli. A wiedząc iż nie ich ieſt urząd duſze ćwiczyć, á inſzy do tego Pan Bog kápłáńſki urząd wyſádźił: ſtáráli ſię o to, áby poddáni kápłany y miſtrze zbáwienia ſwego mieli. Y przyzwáli od ſtolice Piotrá ś. poſłáńcow Bożych Prorokow y kápłanow Chryſtuſowych. Y fundowáli tákie dźieśięciny y dochody duchowne, miłuiąc zbáwienie poddánych ſwoich. Y wſzyſtkie przywiedli do Chryſtuſá: y to ich iáko Chrześciáńſkich pánow naypierwſze ſtáránie było.

Polſcy krolowie jáko poddáne duchownymi opátrowáli.

Od ktorego też kroleſtwo ſwoie záczął on wielki Krol Dawid, y Seym pierwſzy ná to uczynił: áby przy onym przybytku Bożym, wſzyſcy ſię z nim poddáni P. Bogu poddáli, y drog á praw jego przeſtrzegáli. Co y Sálomon uczynił, kośćioł

Pierwſzy Seym Dawidow o cześci Bożey.

1. Reg: 6. 2. Par: 19. 3. Par: 30.

Pánu

3. Par: 34.

Pánu Bogu buduiąc, y Jozáphat, y Ezechiasz, y Jozyasz, ktorzy iáko iácy Biskupi, o zbáwienie się swoich poddánych stáráli: przyzywáiąc im kápłánow y Lewitow, y upomináiąc duchowne, y z nimi urzędniki swoie, y moc świecką posyłáiąc, áby ludźie boiáźni Boskiey uczyli. Co dáleko lepiey y goręcey krolowie Chrześćiáńscy po wszystkim świecie, á zwłaszczá tu w Polszcze uczynili; gdy się Chrystusowi poddáli, y ták dobrze y mocno ná duchowieństwie y kápłanách pánowánie swoie ufundowáli. Bo wiedźieli to iż im lepiey ludźie swoie do boiáźni Bożey przez kápłany dobre przypráwowáli: tym więcey; nie tylo im wiecznych dobr zyczyli, ále też z nich *bonos cives*, y ludźie cnotliwe y spokoyne y sobie wierne mieć mogli: á iż służbą Boską ich krolestwá szerzyć się y umacniáć, y wszytkim szczęśćiem opływáć miáły. Jáko się ná tym nie omylili.

Boiáźń Boża y nabożeństwo czyni. bonos cives.

Teraz gdy herezye poczęły po sześći set lat to krolestwo turbowáć, y innego fałszywego Chrystusá, y wiárę oycom nászym niesłycháną pomiátáć: [á chwałá Bogu że ták nierychło, áż tym czásem dąb się ten ufundował y rozrosł] wielka y włásná, y pierwsza iest powinność krolow y przełożonych: áby oney pierwszey stárey utártey Chrystusowey iedney wiáry Kátolickiey poddánym swoim dochowáli: á obronę im wszeláką od fałszywych Prorokow, ktorzy ią psowáć chcą, dawáli. Bo oni są ná to postáwieni, y ták przyśięgi swoie Panu BOGU u ołtarzá w ręku kápłáńskich, gdy ná nie koronę kłádą, oddáią: áby kośćiołow Bożych bronili, kápłanom cześć przystoyną oddawáli, dekreta ich około wiáry ná Conciliách zwłaszczá uczynione, exequowáli. Jáko ś. Leo przed tyśiącem lat y dáley do Cesárzá Leoná pisze: *Masz Cesárzu bez wątpienia zrozumieć: iż krolewska moc nie tylko tobie dána jest ná rządzenie świátá: ále naywięcey ná obronę kośćielną, ábyś śmiáłość złośliwą poniżał, á tego co dobrze postánowione jest, bronił, á prawdźiwy pokoy temu co pomieszáne jest, wroćił.* Y tám go upomina, áby záwołowáne kościoły zwłaszczá w Alexándryi od heretykow wybáwił, á tákiego sobie tryumphu lepszego niżli z pogáńskiey woyny życzył, gdyż to iest wszystkiego Chrześćiáństwá krzywdá. Ták Márcyan Cesárz práwo uczynił: frodze zákázuiąc áby nikt nie śmiał tego gánić, co Biskupi ná Conciliách postánowili, áni iáwnie o tym dysputowáć.

Pierwsza powinność krolow wiáry kátholickiey poddánym dochowáć. Przyśięgi krolewskie ná koronácyey. Krolewska moc ná obronę kośćiołá. Epist: 73. Krolowie exekutormi są kośćielnych praw. Cap: de summa Trinit: L. Nemo.

Urząd krolewski y kápłáński iedén koniec máią, y są iáko dusza z ćiáłem złączone, do iednego się śćiągáć: áby Pan Bog był uczczon, y ś. zakon jego chowány był, ná ludzkie zbáwienie. Uchoway Boże, pozwáláć ná to krolom y pánom, áby káżdy wierzył iáko chćiał, áby káżdey sekćie wolno było śiáć błędy iákie chce, á ludźie záráżáć. Wielkáby to nieprzyiáźń y niemiłość ku poddánym, y ku tym co błądzą, y ku tym co záráżeni być mogą. Nie godźi się dopuszczáć, áby kto sam śiebie zábijał, áby mu wolno było zginąć kiedy chce. Dyabelska to wolność, mowi ieden minister heretycki, y práwá tákiego wszystek świát nigdy nie miał, ták głupiego, ták niespráwiedliwego, ták niepobożnego, ktore się y stáremu koronnemu práwu Polskiemu, y wszystkim co ich ná świećie Boskim y ludzkim sprzećiwia: Nie máią dbác ná Polityki, ktorzy Pogáńską y gorzey chcą mieć Rzeczpospolitą, áby krol o nabożeństwie y służbie Bożey, y obronie wiáry nie wiedźiał, á pokoiu tylo świeckiego poddánych pilnował: o sekty niedbáiąc iákiekolwiek są, byle pokoiu pospolitego nie wzruszáły. Co zá pokoy gdźie dusze zábijáią? Co zá pokoy gdźie iády y trućizny ná stoł dáią? Co zá pokoy gdźie P. Bogá bluźnią, á nikt o jego krzywdę mowic nie ma? Co zá pokoy gdźie kościoły woiuią, kápłany wygániáią, práwá ich gwałcą? Co zá pokoy gdźie mácicá wszystkiego niepokoiu, niezgodá y odszczepieństwo się funduie? Sekty się sáme miedzy sobą gryzą, sercá się ludzkie ná się o wiárę waśnią, á mowim; iest pokoy: Długoli tego pokoiu dodźierżą heretycy: poki śiły nie máią. Doznána rzecz, gdźie pánowie y zwierzchność iest heretycka, iż y domku iednego ná nabożeństwo y krzyża nośić Kátolikom nie dopuszczą, y wszystką śiłą zábraniáią, áby y iednego miedzy niemi Kátoliká nie było.

Jeden koniec obu urzędow. Dopuszczáć sekt nie máią krolowie. Beza. Polityckà sektá zła. Niepokoy wielki z sektami.

A k temu iáko Pan Bog o krzywdy y przygody krolestwá tego czynić ma, ktore bluźnierstwá ná wielki iego máiestat dopuszcza? Izáli zá gniewem Bożym zostáć się co cáłego może? iákiego się szczęśćia w krolowániu spodźiewáć máią, gdy Pan Bog nie łáskaw? Y Pogánie ten rozum mieli: o woyny, o powietrzu, y głody, y inne Rzeczypospolitey niebespiecznośći, bogow się rádźili, y one łáskáwe mieć chćieli: wiedząc iż w ręku Bożych wszytko iest Rzeczypospolitey szczęśćie. Przetoż przypłacáią więc Pánowie tákiego z poddánemi pokoiu, bo prędko z poddánych máią Pány. Oni im bluźnić Bogá

Krolestwá giną, gdy P. Bog w nich nie uczczon.

dopuśćili: á Pan Bog krolá im bluźnić dopuśći: y z poddánych Pány mieć będą, á rebellią, ſkoro wzmogą, uczynią. Co ſię ták dźieie y dźiáło. Kto tego ná nie niewie: namniey ich nie zna. Gdy tedy przełożeni náśi pánowie y krolowie Chrześciáńſcy ták nam ſłużą y dobrá náſze obmyśláią: iáko im y my ſłużyć y powinnośći wſzytkich oddawác nie mamy? á zwłaſzczá tákie roſkazánie Páńſkie máiąc.

Modlitwy zá urzędy. 1. Tim: 2.

Naprzod oddawaymy im modlitwy náſze Panu Bogu zá nie, iáko nam roſkázuie Apoſtoł, *ábyśmy pod ich ſpráwą ſpokoyne żyćie mieli we wſzelákiey pobożnośći y czyſtośći.* Dáiąc znáć iż z nich pokoy náſz y dobre życie ná źiemi pochodźi. U Báruchá oni wypędzeni z oyczyzny y poimáńcy, zá krole u ktorych w niewoli byli, ná ofiáry pieniądze do Jeruzálem ſkłádáią y poſyłáią: *Prośćie,* práwi, *zá zdrowie Nábuchodonozorá krolá Bábilońſkiego, y zá zdrowie ſyná jego Báltázárá: áby dni ich ná źiemi były, jáko dni ná niebie: ábyśmy żyli pod ćieniem ich, á ſłużyli im ná długi czás, á łáſkę u nich náleźćieśmy mogli.* Gdy pánom náſzym dobrze, nam wſzytkim dobrze. Godni modlitwy náſzey, bo ſię ſtáráią o dobre náſze. Pomocy im Boſkiey ná rządzenie ták wiela ludźi dźiwnych potrzebá. Wiele w ſwym ſtanie ućierpieć też muſzą. A gdy oni mądrzy y przykłádni: wſzyſcy poddáni pátrząc ná nie tákiemi ſię iáko y oni ſtáią: iáko Mędrzec mowi: Jákoż zá nie Páná Bogá nie prośić, áby wſzytkim poddánym do pobożnośći y cnot pobutkę dawáli?

Baruch 1.

Wiele ná dobrych urzędnikách należy.

Kto niewie co ná tym należy dobre mieć przełożone, niech ſię z głowy ſwoiey náuczy: ktora gdy zdrowa, ćiáło wſzytko łácno ſię náprawi. Niech pátrzą ná drzewo, ktore ma dobry głęboki korzeń. Jeden zły Jeroboám wſzytkie poddáne poczynił bałwochwalce, iáko y Achás y Mánáſſes y Acháb. Jeden dobry Ezechiaſz náprawił wſzytkie y do dobrego przywiodł. Oddaymy im wielką á ſerdeczną uczciwość, poſłuſzeńſtwo y podátki, ktoremiby y ſtan ſwoy wiedli, y nas bronili.

WTORA CZĘSC,

O duchownym Boſkim urzędźie.

JEſt drugi urząd Boſki, do ktorego Pan BOG ſpráwy poruczył, rzeczy duchowne y wieczne, ták iáko świeckie przełożonym świeckim podał o ktorym tu Pan JEZUS mowi: *Co Bogu to Bogu.* Oſobno położył Ceſárzá y urząd iego: á oſobno Paná Bogá y urząd iego. Pan Bog urzędniki ſwoie ma, przez ktore ſwoie dáry y zbáwienne ludźiom potrzeby rozdáie, y zowie ie ſługámi nád czeladką y ſzáfárzmi ſwemi. Jáko y Apoſtoł świadczy, iżeśmy ſą ſzáfárze táiemnic Bożych. ktory to urząd ieſt w Biſkupách y páſterzách ludu Bożego. Przy tym urzędźie zoſtáwił Pan Bog náukę y práwdę do zbáwienia potrzebną: áby byli ći ná ktorychby ſię nikt mylić nie mogł. Ktorzyby [iáko tu ácz złym ſercem mowią] drogi Bożey w prawdźie náuczáli. U ktorychby ſię káżdy dopytác mogł o drodze do ſwego zbáwienia. U nich ieſt náuká o zakonie Bożym, y ná ich pierſiach, lepiey niżli w ſtárego zakonu Biſkupách, *záwieſił Pan Bog náukę y prawdę.* áby káżdy nieumieiętny wiedźiał gdźie ſię ma o prawdźie zbáwienney dopytác: áby ſię nie oſzukał ná innych omylnych doktorách, ſługách ſzátáńſkich.

1Luc: 12.
1. Cor: 4.
2. Cor: 5.
Urząd oſobny ná to od Bogá áby ſię káżdy o prawdźie do zbáwienia pytáć mogł.
Levit: 8.

Ná to muſiał być oſobny y znáczny urząd. Bo gdyby nie był: wiátrem y złośćią náuki, iáko Apoſtoł mowi, káżdyby ſię chwiał, y pobłądźiłby, y niewiedźiał ktoreyby ſię náuki trzymáć. *Dał* práwi, *w kośćiele ſwoim P. Bog Apoſtoły, Doktory, páſterze.* A ná co? *ábyśmy,* práwi, *niebyli dźiećmi chwiejącemi ſię, á nie biegáli zá káżdym wiátrem náuki złośći ludzkiey, y zdrády, ná oſzukániu do błędow.*

Ephef: 4.

Temu urzędowi dána ieſt moc ná rozſądek fałſzywey náuki, ktorą zdrádliwi prorocy przynoſzą. Jáko u Moyzeſzá nápiſano: *Kto ma co trudnego y wątpliwego, około rzeczy ſumnieniu należących y duchownych:* bo ná świeckie, ieſt inny urząd y ſędźia, o ktorym támże mowi, *poydźieſz do kápłaná rodzáju Lewitow, y do ſędźiego ktory ná on czas będźie: y ći ukażą prawdźiwy rozſądek, y náuczą ćię wedle zakonu Bożego, y ſłucháć zdánia ich będźieſz. A ktoby ták był hárdym, y niechćiał poſłuſznym być roſkazánia kápłáńſkiego, ktory ná ten czás ſłuży Pánu Bogu twemu: z dekretu ſędźiego on człowiek umrzeć ma.* Y w nowym zakonie Apoſtoły ſwoy ich namieſtniki Biſkupy y kápłány, tákiemi ſędźiámi y ieſzcze z więkſzą mocą duchowną uczynił: *gdy im náuczáć wſzytkie ná-*

Urząd duchowny ſądźi o náuce.
Deut: 17.

Apoſtoły y ich potomki Chryſtus uczynił ſędźiámi o

náuce. Mar: 16. Matth: 18. Matth: 5. Luc: 12. Luc: 10. Matth: 18.

tkie narody kázał: gdy im dał moc y klucze do związánia y rozwiązánia. Gdy im polećił ćiemnośći wßyſtkich ludźi, áby je oświecáli, mowiąc: *Wy jeſteśćie świátłość świátá. Gdy je uczynił ſtárßemi nád czeladką ſwoją*: Gdy im rzekł: *Kto was ſłuchá, mnie ſłucha.* Gdy im rzekł: *Kto niepoſłußny jeſt kośćiołowi, to jeſt urzędowi kośćielnemu: niech będźie jáko publikan y pogánin, ná ſtawie ſkarány, y od ſtádá trzody Bożey wyrzucony.*

Y nie byłoby ná świećie większego nierządu y ſproſnieyſzey Rzeczypoſpolitey, y głupſzego zakonodawce, y goſpodarzá: iáko táki ktoryby w ſwym kroleſtwie y Rzeczypoſpolitey y w domu ſwym wſzyſtkich ſwarow y niezgod dopuśćił, á lekárſtwá ná ich uſpokoienie y oſądzenie nie zoſtáwił. Tákie heretycy máią kroleſtwo, táki dom w ktorym ſię wſzyſcy ſwárzą, á żadnego ſędźiego ktoryby ie rozſądźił y uſpokoił nie máią, áni mieć chcą, áni mieć mogą. Bo ich tym Pan Bog kárze. A ieśli máią, tedy máią tyránna, ktory pánuie ſumnieniu ich, ábo niewiáſtę iáko w Anglij, ktorey wſzyſtek rozſądek około wiáry y rzeczy kośćielnych dáią. O rozumie nierozumny do czegoś przyſzedł.

Swiecki urząd nic nie ma do duchownych ſądow. 2. Par: 26.

Nie może tey mocy około rozſądku y ſpráwowánia rzeczy duchownych, żaden urząd świecki ſobie przypiſáć: ále przy ſwym zoſtáiąc, *co Bożego jeſt to Bogu zoſtáwiáć ma.* Jáko ofiárowáć y krol w kośćiele nie mogł, y gdy chćiał pokarány ieſt: ták y w náukę w ſzáfowánie prawdy, ktora kápłanom ſámym zlecona ieſt, y w inne kośćielne rzeczy, wdáć ſię bez grzechu y uporu wielkiego y błędu nie może. Przez trzy ſta lat kośćioł krolow świeckich nie miał, ſámi Biſkupi wſzyſtko ſpráwowáli. A gdy Pan BOG krole do kośćiołá ſwego wprowádźił: á one lwy z owcámi, y lámpárty z ćielęty, y niedźwiedźie z koźlęty, ná iedney paſzy u iednego ſtołu poſadźił: tedy ie pod náukę y urząd duchowny iáko ſyny, iáko owce poddał. Nie iżby w kośćiele rządźili: ále żeby ſłucháli. Y mowi Prorok: *Dźiećię máłe pogániáć ich będźie.* To ieſt, ubodzy oni duchowni kośćielni ktorzy ie do wiáry náwroćili, rządźić jemi będą. Bo ie nie do rządu przyięli: ále do poſłuſzeńſtwá. Y ták Sylweſter Konſtántyná przyiął, y ták go náuczył, iż ſam ſię ná Concilium Niceńſkim ták záchował.

Iſa: 11.

Krolowie do kośćiołá zá owce przyjęći nie zá páſterze.

Jáko y Ozyus Kordubeńſki do Ceſárzá Konſtáncyuſá Aryániná mowił, ták iáko ſłowá jego ś. Athánázyus w piſániu ſwym kłádźie, te Páńſkie ſłowá z dźiśieyſzey Ewángelij nátrącáiąc: *Nie wday ſię Ceſárzu w rzeczy kośćielne, y w tey mierze nam nie roſkázuy: ále ráczey ſię od nas náuczay. Tobie Bog páńſtwo zlećił: á nam kośćielnych rzeczy powierzył. Jáko ten ktory twojemu páńſtwu złym okiem ſwoim przygánia: poſtánowieniu ſię Bożemu ſprzećiwia: ták y ty gdy rzeczy kośćielne do śiebie ćiągnąć chceß: ſtrzeż ſię ábyś w wielki grzech nie wpadł. Dayćie*, nápiſano, *co Ceſárzowi, Ceſárzowi, á co Bogu, to Bogu.* Toż ś. Ambroży mowi do Wálentyniana młodſzego Ceſárzá. Y ś. Athánázyus dla tego Ceſárzá Aryáńſkiego Antychryſtem zowie: iż ſię w kośćielne rzeczy wdawał, y ſądźić Biſkupy chćiał.

Athan: in Epiſt: ad Solit: vitam agen.

Ambr: Epiſt: 33. ad ſororem.

Dochody duchownych.

Temuż urzędowi Bożemu iáko ſámemu Pánu Bogu oddáwáć ſię máią dochody, ná cześć Pánu Bogu y ná żywność ſług jego nádáne, y jemu ofiárowáne: ábo ktore ſobie ſam Pan Bog zoſtáwił y wyiął. Y to, iáko ſię ná początku rzekło, w tych też ſłowiech P. JEZUS rozumiał gdy mowił: *Oddayćie co Bogu, to Bogu; co Ceſárzowi, Ceſárzowi.* Ceſárzowi pobory, á Pánu Bogu dźieśięćiny, y inne dochody kośćielne. Ktore ći Pháryzeuſzowie gdy Pánu Bogu dawáli, ćięſzko ſię im zdáło, áby y pobory świeckim pánom dawáć mieli.

Jákie dochody kapłani w ſtárym zakonie mieli. Dźieśięćiny. Num. 18. *Pierworodne.* Exod: 13. *Ofiáry.* Levit.

W ſtárym zakonię, gdy ludźiom onym ſwoim źiemię obiecáną Pan Bog podáć miał: zoſtáwił ſobie pewną część y dochody, ktoremi Lewity ſługi ſwoie kośćielne opátrzył. Naprzod zoſtáwił ſobie Pan Bog dźieśięćiny, po polách, oborách, winnicách, ogrodách y ſadách, y rzekł: że to moie. Potym zoſtáwił ſobie pierworodne wſzyſtkie u bydłá y u ludźi, y rzekł też: to moie, to mi oddáwáć będźiećie. Jeſzcze ſobie ofiáry kazał dáwáć, á zwłaſzczá one zá grzechy, ktore ſię nie wſzyſtkie páliły: ále kápłanom po więkſzey częśći zoſtawáły. Jeſzcze ſobie zoſtáwił to, co kto dobrowolnie jemu dał, dom, rolą, ábo máiętność, ábo co tákiego. To wſzyſtko Pan Bog Lewitom oddał, y ná to im ſwoie práwo dał. Ná koniec dáć im miaſt wielkich 48. roſkazáł, y przedmieśćia dla bydłá y folwárkow po dwu tyśiącu łokći ná cztery ſtrony. Pátrzayże iáko był Pan Bog kápłany ſwoie opátrzył: ták iż ktoby pilnie obliczał, káżdy kápłan mieć mogł dáleko więcey niżli ktory inny świecki. A naywyżſzego Kapłaná opátrzył dźieśięćiną z dźieśięćin, co to ná wielką ſummę wychodźiło.

Role y domy poślubione. Levit: 27.

Joſ: 21.

Naywyżßy kápłan wielkie miał dochody.

A w nowym zakonie, izáli Pan BOG ſkąpſzy ieſt ná ſługi ſwoie? Izáli Chry-

Luc: 18. *Nowy za-*

kon lepiey ma opatrowáć ſługi kośćielne niżli ſtáry.

ſtus ſwego lepſzego y doſkonálſzego kápłáńſtwá nie lepiey opátrzył? Izáli nie więcey dał Chrześćiánom niżli onym Zydom? Winniby Chrześćiánie po wſzytkim świećie ze wſzytkiego Chryſtuſowi dźieśięćiny nie tylo z polá, ále z obory, z ogrodow, y wſzyſtkich rodzáiow. Jáko tych dźieśięcin trochá tylo z polá, y nie wſzędźie, y bárzo nie cále oddáią. Tu w Polſzcze ráchuiąc, y ſtokrotney częśći z pol ſámych nie dáią. Mogliby pierworodne oddáwáć, y ofiáry częſte do ołtarzá, ná żywność kápłanow y ſług kośćielnych, y ubogich, y ſzpitálow, y ſzkoł, y innych niedoſtátecznych porátowánie.

Imioná kośćielne zkąd urośly.

Rzecze kto: ále imioná máią náśi księża, ná ktorychby mieli przeſtáć. Pytay iedno zkąd te imioná uroſły.

Męczenników dźiedźictwá.

Naprzod wielka ich część po wſzytkim świećie, gdźie Rzymſkie páńſtwo záſzło, zá Ceſárzá Konſtántyná pierwſzego Chrześćiániná, z dźiedźictw męczennikow świętych doſtáłá śię. Bo tákie był práwo wydał Konſtántyn ná wſzyſtek świát:

Euſebius Cæſarien.

áby śię imioná Chrześćiánom pobráne, iáko pámięć ludzka y piſmá záchodźić mogły, potomkom ich wracáły. A gdźieby śię potomek nie nálazł, áby ná kośćioły dáne były, kápłánom y Biſkupom Chrześćiáńſkim. Co rozumieſz iáko tego wiele było? gdyż po iednym

In vita Felicis Nolani.

Tyburcyuśie ſynu Chromácyuſowym, ktorego o wiárę zábito, iedno wielkie kroleſtwo doſtáć śię mogło. Bo ták wiele imion miał, iż wſzytkie z Rzymu

In vita S. Sebaſtiani & Gaij Papæ.

Chrześćiány do ſwoich miaſt zá czáſu Dyoklecyaná, wźiąć ná ſwoie opátrzenie chćiał. A iuż ich było bárzo wiele. Drugie imioná ludźie bez płodu ſámi oddawáli Pánu Bogu. Drúgich ſámi duchowni doſtáwáli y kupowáli. Komuż tu krzywdá? coż tu cudzego księża trzymáią.

Rzeczpoſp: żadnego práwá nie ma do kośćielnych imion. Nie ſą dobrá Rzeczypoſpolitey ále Boże.

A mowić oney płonney rzeczy nie potrzebá, żeby to były Rzeczypoſpolitey dobrá, ktore duchowni máią. Nigdy. Zadnego práwá do nich nie ma áni krol, áni pan, áni żadna Rzeczpoſpolita. Co Bogu to Bogu: Bogu to oddano, Boże to. Co krolowi to krolowi: Krol ma dobrá Rzeczypoſpolitey: A kápłani máią dobrá Boże: Bogu ſámemu oddáne, o ktorych rzekł Pan Bog: *Moje to, to jeſt tych co u mego ołtarzá ſłużą.* Izáli Rzeczpoſpolitá u ołtarzá ſłuży? ktore práwo ná to świetcy pokázáć mogą? Nábuchodonozor pogáńſki Monárchá złotá y śrebrá ktore z kośćiołá Sálomonowego pobrał woiennym práwem, przywłaſzczyć go ſobie nie śmiał: ále ie do kośćiołá ſwoich bogow pochowáć kazał. Y inni po nim krolowie áż do Cyruſá, dotknąć śię go nie śmieli, wiedząc że to Boże, á práwá do niego nie máią. A Cyrus wroćić wſzytko Bogu, y do Jeruzálem záwieść roſkazał.

1. Par: ult.

Y będźiemże mniey rozumu y boiáźni Bożey mieli, niżli ći pogánie? Jáko Rzeczpoſpolita ná kápłany, ná kośćioły, ná náukę y zakon práwá żadnego nie ma: ták też y ná dobrá kośćielne y Bogu oddáne nie ma. Sámi Biſkupi z naywyżſzym Kápłánem to práwo máią. Oni tym co oddano Pánu Bogu ſzáfuią, nie ná pſowánie ále ná budowánie.

Oddaymy tedy co Pánu Bogu to Panu Bogu do ręku kápłanow y ſług jego. Znaymy w nich moc Bożą ná náukę, iż nas záwieść nigdy nie mogą, áni omylić około drog Bożych y drog zbáwienia náſzego. Y oddáymy im poſłuſzeńſtwo duchowne, ábyśmy ich náuce wierzyli. A nie daymy tego czynſzu heretykom, bo nas zgubią y záwiodą.

Oddaymy im poſłuſzeńſtwo gdy nas upomináią, ábyśmy ich nie záſmucáli. Jáki oni máią fráſunek gdy widzą że śię nie boim Páná Bogá, á ich oycowſkiego upominánia zániechywamy? y przeto Apoſtoł mowi: *Poſłuſzni bądźćie przełożonym waſzym, y poddayćie śię im. Bo oni czują jákoby liczbę dáli zá duſze wáſze, áby to z weſelem czynili nie ſtękájąc.* Jákoby rzekł: ták śię o wáſze zbáwienie fráſuią, iż śię boią áby dla was ſwego nie utráćili, gdyby wáſze niedbále ſpráwowáli. Co im z ćięſzkośćią przychodźi. Cieżćież ie powolnośćią wáſzą, áby to co dla was podeymuią, ochotnie czynili, nie ſtękáiąc. Bo gdy wy popráwiáć śię niechcećie: oni przedśię robić muſzą około was. Bo im kazano. Jáko komu roſkażą ſuche drzewo polewáć, á ono śię nie ożywia: polewáć ie ſługá muśi, ále z ćięſzkośćią: bo poćiechy nie widźi. Ale gdy pięknie co dźień rośćie: to z weſelem około niego robi. Apoſtoł Páweł ś. żegnáiąc śię z Ephezyany, mowi: *Oświadczam śię przed wámi, iżem nie winien krwie wáſzey. Kto zginie ná ſwoy kárb zginie: á ja Pánu Bogu liczby nie dam, bom w nocy y we dnie około wáſzego zbáwienia robił, oznaymując wam wolą Bożą.*

Hebr: 13.

Oddaymy naymilſzym duchownym oycom náſzym, ktorzy więkſze nam ſkárby y dźiedźictwo gotuią niżli przyrodzeni oycowie náśi, dwoiáką cześć wedle Apoſtołá. Y z ſercá, y z ręki á máiętnośći, á zwła-

1. Tim: 5.

zwłaſzczá co ſię winno z zwyczáiu y z prá-wá ich.

O Boże ſprawco świátá wſzyſtkiego; y kościołá twego ś. day urzędnikom náſzym duchownym y świeckim zgodę y ſpoie-nie: áby do iednego końcá chwały twey y pomocy zbáwienia ludzkiego; rządy y prace ſwoie obracáli: Day im wielką mą-drość twoię z niebá, ná ták trudny urząd; áby ludu twego nie gubili; ále go opá-trowáli iáko wierni ſługi twoi, ták dro-gie owce twoie, ktoryches krwią Syná twego nábył. Spraw ſercá náſze, ktorzy pod ich ſkrydłámi y obroną żyiem: áby-śmy ſię záwżdy nád ich nędzámi y kło-poty, ktore dla nas podeymuią, użalili, y pilnie im twoiey pomocy y zápłáty pro-ſić y uproſić mogli. Niech z pokory y posłuſzeńſtwá náſzego y czci ku nim uwe-ſelei i będą. Zátrzymay y pokarz te burz-liwe, hárde y nieposłuſzne ſwowolniki ſyny Belial y bez járzmá, ktorzy pomá-ſzczeńcy twemi gárdzą, y dárow im nie noſzą, ná nie zmowy czynią, one obmá-wiáią, y ſzemrząc o nich ſedycye wznie-cáią, wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey ſzkodli-we. Day im upámiętánie; á wſzyſtkim nam duchá pokory y posłuſzeńſtwá; kto-rey wzor ukazał nam ná ſobie naymilſzy Syn twoy. Przez ktorego proſimy zmi-łuy ſię nád námi, á kroleſtwá twego nie oddálay od nas ná wieki, Amen.

1. Par: ult. — *2. Reg: 10.*

NA XXIII. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

PAn Zbáwiciel náſz nie z tákiemi cu-dy przyſzedł ná źiemię, ktoreby ty-lo u ludźi dźiwne były; ábo ludźie ſtráſzyły y morzyły. Z ákiemi niektore mi był przyſzedł Moyżeſz, ktory z wody czynił krew, á z láſki węże, y z prochu robáctwo y záby: ktoremi trápił Egiptcy-ány, gromy ná nie z niebá, y ciemności, y powietrzá zárázone, y wiele śmierci przywodząc. Lecz P. JEZUS Zbáwiciel świátá, cudy y mocą przedźiwną ſwoią ni-kogoż nie ſtráſzył: iedno wſzyſtkie cie-ſzył. Nie przyſzedł gubić y ſądźić, iáko ſam mowi: ále zbáwiác, y wſzytkim nay-grzeſzniey ſzym, y niegodnym; y ſwoim naywiękſzym nieprzyiaciołom dobrze czy-nic. Ná nieprzyiaciele nayſzkodliwſze ro-dzáiu ludzkiego, z ktorych nas nikt wybá-wić nie mogł, rękę ſwoię Páńſką obracał, y ná nich ſwey mocy y zwycięſtwá do-kázował: to ieſt, ná czárty, ná grzechy, ná niemocy y śmierci: od ludźi ie płoſząc, á práwy wſzytkim żywot, ktory w ręku miał; ukázuiąc: áby go prágnęli, á od niego dobr tákich czekáli. Kto te dwie biáłegłowie wybáwić mogł, iednę od nie-zleczoney niemocy, á drugą od śmierci? Ten ſam zdrowie y żywot náſz w ręku ſwoich noſi: á nie tylo dotykánie ręki je-go śmierć odpędza y żywot przynośi: ále y dotykánie ſzáty jego zdrowie dáie. A nie tylo ná prozbę dobrze czyni: ále y ukrádáć u śiebie zdrowie dopuſzcza tey to niewieści, ktora ſię iáwnie do Páná przyſtąpić wſtydźiłá. O ktorey wierze y o tey ſukni Páńſkiey pierwey mowmy: á potym do tey wſkrzeſzoney przyſtąpim. Boże pomoż.

Exod: 5.6.7. — *Hebr: 13.* — *Cudá Páná náßego jakie. Joan: 3. Luc: 9.* — *Kradźione zdrowie.*

PIERWSZA CZĘSC,

O wierze tey krwią płynącey y reliquiách świętych.

TAká tá błogosłáwiona niewiáſtá ó Pánu JEZUśie wiarę miáłá: nie tylo, mowi, ręká święta je-go, ále ſuknia jego, ktora ſię od ćiáłá jego poświęca y moc bierze, zle-czyć mię może. Jáirus ten ociec umár-łey, o ręce Páńſkiey trzymá, iż y umárłe ożywić mogłá: á tá ieſzcze ſię ná wię-kſzą wiárę podnioſłá: iż nie tylo dotyká-nie świętey ręki jego: ále y ſámá wola y ſámo słowo y roſkazánie jego uzdrowić mogło. A ieſzcze wyżey wiárą tá poſtą-piłá, wierząc iż ſzátá jego táką moc má; iż niezleczoną niemoc oddálić może. Zkądże ſię wżdy tey wiáry náuczyłá? á-bo oni drudzy chorzy ktorzy ſię także do tey ſzáty Páńſkiey ciſnęli, áby ſię iey dotknąć á zdrowemi być mogli? Zkąd to mieli? ábo ich duchem ſwoim Pan Bog náuczył: ábo słucháć mogli: iż wielcy pierwśi Prorocy, ktorym Pan Bog cudá w rękę dawał, leczyli ludźie y ćieſzyli y ſámą wodą. Jáko Elizeuſz trąd Náámá-ná hetmáná Syryiſkiego uleczył. Y ſolą wody złe nápráwił. Y mąką trucizne od wárzonych zioł odpędźił, tenże to Eli-zeuſz.

Słycháli podobno iż ſuknie Prorokow cudá

Wiárá tey niewiáſty o ſácie Páńſkiey. — *Matth: 13.* — *4. Reg: 5. Prorocy ſtárzy ládáczym leczyli.* — *1. Tim: 5.*

4. Reg: 4.

Suknia Heliaßá ábo płaßcz cudá czynił.

4. Reg 2.

cudá czynią. Bo Eliáſz nie máiąc łodki do przewozu, płaſzczem ſwoim uderzywſzy w Jordan rzekę, onę rozdźielił, y ſucho dnem iey przeſzedł. Co y Elizeuſz jego uczeń uczynił, tymże jego płaſzczem, tákimże przewozem wody przebył. Skąd: że ten płaſzcz moc miał? czemu tego inſzy płaſzcz nie czynił? Byłá tedy tá wiárá w ſtárym zakonie, iż y ſuknie Prorockie po ich śmierći pozoſtáłe, cudá czynić y ludźie ćieſzyć mogą. Przetoż y oná niewiáſtá Sunámitſka, ſynáczká umárłego

Łożko Helizeußowe.

4. Reg: 4.

ná łożku Elizeuſzowym położyłá: rozumieiąc iż łożko u Proroká Bożego, ná ktorym ſypiał, moc iáką miáło. Láſkę też ſwoię Elizeuſz ná umárłego kłáść ſłudze Giezemu kazał. A dáleko więcey o kośćiách ich y ćiáłách umárłych to trzymáli: wiedząc, iż po śmierći Elizeuſzá gdy do grobu jego umárły był wrzucony: ſkoro ſię kośći Prorockich dotknął: záraz zmártwychwſtał y ożył.

Kośći świętych umárłych w zakonie ſtárym.

4. Reg: 13.

Tá wiárá y w nowym zakonie záwżdy kwitnęłá, y tu ſię od tey niewiáſty poczyna, y potym ſię po wſzytkiey źiemi Zydowſkiey rozſzerzyłá: ſuknia Chryſtuſá náſzego moc miáłá, ná wſzyſtkich niemocy odpędzenie, y z wielką tą wiárą wſzyſcy ſię do niey chorzy ćiſnęli, y zdrowie iáko z rzeki wodę bráli. A kto iey nie dośiągł, zdrowia nie miał. Tę wiárę mieli y oni, co ſię iuż nie do ſuknie tylo, ále do ćieniá ś. Piotrá kwápili: chcąc áby ich tylo dośiągł: á wierzyli iż z niemocy powſtáć mieli. Y ták ſię ſtawáło. Tę wiárę mieli y oni ktorzy chuſtki ś. Páwłá bráli, y dyabły ią z ciał ludzkich płoſzáli, y niemocy uzdrawiáli.

Matth: 14.

Ćień Piotrá ś.

Actor: 5.

Chuſtki ś. Páwłá.

Actor: 19.

O tey wierze Prorocy, á zwłaſzczá Izáiaſz, dáleko przedtym opowiádáli: iż Chrześćiánie uczćić mieli y źiemię po ktorey Bog náſz JEZUS chodźił, gdy mowi Pan Bog: *Uczczę mieyſce nog moich.* Co y w Pſálmie Dawid mowi: *Pokłonim ſię tám gdźie ſtánęły nogi jego.* Jáko ś. Hieronim wykłáda, do źiemię oney świętey ludźie wzywáiąc. Ktorą źiemie y on Náámán Syryiſki wyżey wſpomniány ták uczćił: iż iey ná dwá wielbłądy do Syryi nábrał, wźiąwſzy od Proroká dozwolenie, áby ná niey ſtał, gdy ofiáry Pánu Bogu czynił y ołtarz z niey náſypał. A to iey ieſzcze był P. Bog Chryſtus nogámi ſwoiemi y krwią ſwoią nie poświęćił: iedno iż to uczynić miał, iuż w tákiey wadze byłá.

Ziemiá, po ktorey Chryſtus chodźił Bog prawy, czći godna.

Iſa 60.

Pſal: 131.

4. Reg: 5.

Wſpomina ś. Auguſtyn, iż zá jego czáſu źiemię onę po ktorey chodźił Syn Bozy, do Afryki woźili y do kośćiołow kłádli. Widźiał ieſzcze Izáiaſz, iż grob Chryſtuſow dotykániem y leżeniem Ciáłá Bożego, miał dla tego być w wielkiey czći u Chrześćian. Y nápiſał: *Korzeń Jeſſe ſtoi ná chorągiew ludźiom, jemu národy modlić ſię będą, y będźie grob jego przeſławny.* A iákożby ſławny miał być, by go Chrześćiánie nie czcili, by byli nád nim krolowie Chrześćiáńſcy wielkich kośćiołow nie zbudowáli, y złotem y śrebrem go nie obijáli? By do niego ze wſzyſtkiego świátá dálekich y zamorſkich drog nie czynili? By ſię y teraz gdy ieſt w mocy Tureckiey, do niego z wielką ſwoią niebeſpiecznośćią y nákłady nie ćiſnęli? Jáką ma uczćiwość ono mieyſce y od niewiernych pohánćow.! Jáki im poſtrách czyni, iż go ſtrzedz y wielce czćić muſzą, y y ſtrożem ſię jego piſáć nayẃyżſzy Czárz ich nie wſtydźi, á tytuł ten nayznácznieyſzy ſławie ſwoiey kłádźie. Coby z nim czynili heretykowie náśi by ſię do ich ręku doſtał? Gorzey nizli z kośćioły náſzemi y z przenayświętſzym Sákrámentem y z groby świętych y kośći ich. Toby uczynili co ś. Márcinowi y Hiláryuſzowi y innym we Fráncyi, y indźie. Bo ieśli ná ſługi Páńſkie táki jad máią, pewnie y ná ich Paná, ktory ie poświęćił y wſławił.

De Civit: lib: 18.

Grob Boży.

Iſa: 11.

Kośćioł nád grobem Bożym.

Heretycy coby czynili by grob Boży w mocy ſwey mieli.

Tá wiárá ſię od Apoſtołow po wſzytkim świećie Chrześćiáńſkim rozniosłá, y od tyle ſet lat wſzczepiłá: iż ćiáłá y kośći świętych Bożych męczennikow y wyznawcow wielkiey czći godne ſą. Y przez nie P. Bog dyabły odgánia, y cudá wielkie czyni: á nie tylo kośći ich, ále y ſzáty ktore ſię ćiał ich dotykáły. Ná tę wiárę náieżdżáli niezbożni heretycy, ktorzy czći Bożey y świętych jego nienawidzą. Jáki był Wigiláncius, przećiw ktoremu piſał ś. Hieronim. Jácy byli oni Ceſarze Cárogrodzcy, ktorzy y kośći ś. y obrázy z kośćiołow wymiátáli: przećiw ktorym uczyniono ieſt Concilium Niceńſkie wtore, przed ośmią ſet lat. Y tám te błędy niewiernych potępione ſą, ktore y wſzyſcy Doktorowie po wſzytkim świećie potępiáią. Y wſzytko Chrześćiáńſtwo, ktorzy od wiekow Apoſtolſkich męczennickie ćiáłá z wielką czćią grzebli, y wielkiemi ie pieniądzmi u pogáńſtwá kupowáli: zá wielką poćiechę, y zá obronę miaſt, domow, y źrzodło lekárſtw, y poſtrách duſznych nieprzyiaćioł chowáli. O czym ſię naczytay w żywotách świętych. Y u ś. Auguſtyná co o kośćiách ś. Szczepaná piſze, iáko tám wiele zá ſwego czáſu cudow y uzdrowienia ludzkiego wylicza. A

Kośći świętych.

Wigiláncius nieprzyiaćiel świętych y kośći ich.

Obrázoborce.

Chrześćiáńſkie nabożeńſtwo zá męczennikow ku kośćiom ich.

Auguſt: de Civ: lib: 18.

Chryzo-

Chryſoſt. Chryzoſtom ś. mowi w kázániu Juwency-uſzá y Máxyma Męczennikow: *Dla te-go ich częſto náwiedzamy, y grobom ſię ich kłániamy, y wielką wiárą kośći ſię ich do-tykamy: ábyśmy od nich jákiego błogoſłá-wieńſtwá doſtáli.* To wiárá oycow świę-tych y wſzytkiego Chrześćiáńſtwá.

Wiárá oy-cow śś.

Nie może nikt rozumieć áby to byli Chrześćiánie, áby iedney krople krwie Chrześćiáńſkiey, y chęći ku świętym Bo-żym, y ku ich towárzyſtwu y obcowániu mieli: ktorzy reliquiámi świętych gár-dzą, one palą, á groby ich od tyśiącá y dáley lat u Chrześćián cześć máiące, zwoiowáli, á zwłaſzczá we Fráncyi, gdźie groby y kośći ś. Márćiná potłukli y w rzekę wrzućili, ś. Dyonizyuſzá nie uczćili, y ś. Hiláryuſzá práwie zábili. Y co umárłym czynili, tożby żywym byli wyrządźili. Jáko może mi ſię kto ſprá-wić iż iá ćiebie czczę, ále ná twoie ćiáło y kośći pátrzyć nie mogę. Jáko święte groby y kośći pokoiu od nich mieć nie mogły, izáli ći iednę kroplę czći ku świę-tym Bożym máią.

Coby herety-cy czynili z ſuknią Chry-ſtuſową.

Coby ći z ſuknią Chryſtuſową, do kto-rey tá z táką czćią y boiáźnią przyſtępu-ie, y przez ktorey dotykánie zdrowie bie-rze, iáko y innych bez liczby bráło, czy-nili? To co y z jego Nayśw: Sákrámen-tem. Zdeptáliby y beſtyom podáli, y zy-wegoby podobno ukrzyżowáli. Coby czy-nili z chuſtką Páwłá ś. gdyby do ich ręku przyſzłá, ktorey ſię czárći y choroby bá-ły? Toż co y czárći: bo czego ſię kto boi y nie rad widźi, to wymiáta. ś. Hie-ronim piſząc ná Wigiláncyuſzá, do czártá ták mowi: *Ty czárćie, ktory teraz przez uſtá Wigiláncyuſzá ſproſnym kośći ś. prochem zowieſz: powiedz jákoś tym prochem był męczon?* Męczą ſię czárći kośćiámi świę-tych, ktorych duſze w niebie kroluią, y z ciał ludzkich wychodźić muſzą.

Euſe: Eccl. hiſt: lib: 7. cap: 13. Socrat: in hiſt: Eccl. Theoph: in Matth: Nice: lib: 6. cap: 15.

Coby czynili z onym obrázem Páná JEZUſowym, ktory tá niewiáſtá uzdro-wiona w Cezáryi mieśćie poſtáwiłá ná pámiątkę dobrodźieiá ſwego P. JEZUSA: pod ktorym źiołko uraſtáiące, gdy do kráiu ſukni onego obrázu wzroſtem dośię-gło: wſzytkie choroby leczyło? O czym piſzą ludźie co ná to pátrzyli, y ktorym nie wierzyć, ſzczery ieſt upor y złość nie-dowiarſka. Coby z nim czynili? Toż co z innemi czynią, biją, tłuką, pálą, w bło-tá y w gnoie nie uczćiwie miecą. Co y dźiś w Flándryi tyráńſką á wilczą mocą czynić nie omieſzkáią, gdy miáſtá Katoli-ckie łupią.

Heretyckie

Umieią więc ſwoię ku świętym niená-wiść pokrywáć: Dufaćie im, mowią, y zá Bogi ie maćie. To ták pogáńſtwo mo-wiło do onych Chrześćian, co z ogniá y z kátowni ćiáłá śś. męczennikow wyry-wáli: będą ie, pry, zá Bogi chwalić, od-ſtąpiwſzy Chryſtuſá. Toć dźiś w łáśnie pogáńſki, y potwarz w tych ludźiách. Jákoby oni przed czternáſtą ſet lat Chrze-śćiánie nie wiedźieli, co Chryſtus, á co męczennik: co kośći y źiemiá, á co du-ſzá w niebie kroluiąca. Jáko y my tego niewiemy? co kośći świętych, a co kośći przeklętych? Zá Bogi práwią, macie świę-te. To mowi ná nas nieprzyiaćiel zmy-śláiący, ktory prawdą nas pokonáć nie może. Zabobony, mowią, w reliquiách czynicie. Czynim, ále tákie iákie tá czy-ni dotykáiąc ſię y cáłuiąc ſuknią Chry-ſtuſowę: y oni co chuſtkę nośili ś. Páwłá. Toć tákie zabobony czynim. Jeśli to były zabobony, toć y náſze tákie ſą.

y pogáńſkie przymowki.

Przygánił, powiádáią, Pan tym, co groby Prorockie budowáli. Nie przygánił iż bu-dowáli, y one ozdabiáli: bo to rzecz byłá święta y dobra: ále iż nie Prorokow, ále oycow ſwoich tych co Proroki pozábiiá-li, náśládowáli: Páná Prorockiego prze-śláduiąc, y zábić go myśląc. Y przetoż im tám mowi: *Doſypuyćie miárki oycow wáſzych, á zábijayćie Proroki od Bogá do was poſłáne, jáko czynili oycowie wáśi, já-ko y wy mnie, y moim uczniom uczynićie.* O niewierności byś ſię upámiętáłá, á moc nád tobą nieprzyiaćielá onego uczu-łá, ktory ćię od świętych oddźielá, y ża-dney im przyiáźni pokázowáć nie káże.

Groby Pro-rockie bu-duięcy. Matth: 23.

Coż zá pożytek z kośći śś. y innych re-liquiy y grobow ich bierzem? Wielki. Naprzod umacniamy wiárę o nieśmier-telności duſz náſzych, y o krolowániu świętych z Chryſtuſem, y o zmártwych-wſtániu ciał ich. Bo gdybyśmy to trzy-máli, iáko niektorzy heretycy trzymáią: iż chwały z Chryſtuſem y niebá nie má-ią: nie tákbyśmy ich ważyli y czćili. Ale iż wiárá náſzá táka ieſt, przeto ich kośći czćimy, ktorych drugą częśc czczą Anjo-łowie w niebie, to ieſt duſze: á iż te kośći czáſu ſwego ná ſtolicy ſądowey z Chryſtu-ſem záśiędą, y ſądźić świát będą. Iż tá-kiey wiáry heretycy nie máią, przeto ko-śćiámi świętymi gárdzą.

Pożytki z kośći śś.

I. Umocnienie wiáry.

Druga, máiąc y czcząc kośći śś. ábo grobom ſię ich kłániáiąc, mamy nádźieię iż ſię zá nas modlić w niebie nie zánie-cháią, gdy im tu poſługę tę iáką możem czynim, mowiąc im śmieley: Pomnićie ná nas, bo tu wáſze ćiáłá z námi odpo-czywáią. Pomnićie żeśćie tákże w tey nę-dzy by-

2. Miłość ku świętym.

dzy byli iáko y my, y świádomiście potrzeb y ułomności nászych.

Miłość ku więtym. K temu pokázuiem ku nim miłość bráterską, iáko dobra małżonka pátrząc ná obraz y upominki mężá swego. Dáiem znáć że się w nich kochamy, ná ich kości pátrząc y groby y suknie ich. Jáko *Genes.* Jákob pátrząc ná szátę syná swego Jozefa, o ktorym rozumiał iż go zły źwierz pożarł.

4. *Błogosłáwieństwo ich Płaszcz S. Agáthy. W żywocie jey.* A ná koniec wedle ś. Chryzostomá y Hieronimá, y innych Doktorow Chrześciáńskich, spodziewamy się z ich kości od Páná Bogá błogosłáwieństwá. Płászcz ten w ktorym ś. Agáthá w Kátánie ná męczeństwo szłá: chowáiąc miásto ono, ogień im ktory z Etny gory wypada, y ná miásto ognište kámienie y płomienie pusczca, strászyli: y ulęknąc się płászcza onego ogień srogi musiał, y do swoiey się wysokiey jámy wracał. O Symeonie *Symon Słupnik. Theodoretus.* Stylicie Antyocheńscy Chrześciánie do Cesárzá, ktory im ciáło jego wziąc chciał, nápisáli: *Cesárzu z gniewu Cesárskiego obálone są mury násze: zostáwuyże nam to ciáło świętego, áby nam było zá mury y obronę.* To pisze Theodoretus. Y Chryzo- *Kości ś. Páwłá.* stom ś. o kościach Páwłá ś. mowi: *Kto by mi to dał teraz ábym ono ciáło obłápił, á przylepił się do jego grobu, żebym pátrzył ná proch ciáłá onego. To ciáło Rzymu broni, bespieczniey niżli niezliczone wieże y wáły, á z nim záraz y ciáło Piotrowe.* To Chryzostom. Lecz ci ludźie iáko ktorą *Chrys. hom. ult. in Epist. ad Rom.* część świętym zostáwić máią, ktorzy ią Bogu y Pánu ich biorą? A my y stopy nog ich, iáko mowi Izáiasz, cáłuymy, *Isa: 60.* y śladom się ich kłániaymy. Obym miał teraz tę suknią Chrystusowę, iáko mowi Chryzostom o łáńcuchách w ktore Páweł wiązány był: o iákobym ią cáłował, y ná oczy y ná głowę swoię pokłádał. O iáko by mi z nią Pan BOG hoynych swoich *Łáńcuch Páwłá S.* błogosłáwieństw użyczał. Táka iest wiárá świętych, táka chuć y miłość ku tym co tu dla Chrystusá pobici są, ábo prace wielkie podięli, ktorych dusze w krolestwie jego odpoczywáią. Táka iest uczciwość ku naymnieyszey rzeczy ich. Nie izbyśmy im ták iáko Pánu BOGU dufáli [uchoway tego Boże] ále iż moc Bożą w nich znamy, y sámego Chrystusá, ktorego członkámi są, w nich czcimy. Uczyć się nam nie od tych co dziś nástáli, á wszelákim pokornym nabożeństwem gárdzą, y dobre święte obrzędy w prostocie czynione w śmiechy obracáią: ále od tey ktorą Chrystus JEZUS chwáli, ktorą corką zowie, ktorey wiárę y wszystkie iey przy oney wierze postępki wysławia: y od innych świętych stárożytnych Chrześcian.

Nauki z przykłádow tey niewiásty. Tá zániechawszy ludzkiey pomocy y lekárstw, ná ktorych już byłá máiętność swoię, iáko inni Ewángelistowie piszą, utráciłá: do sámego się Páná Bogá y Syná jego jedynego, przez ktorego wszytko mamy, udałá. Nie iáko krol Azá, I. ktory lekárzom y lekárstwom dufáiąc, y *Nie dufáć lekarstwom. 2. Par. 16.* zdrowia nie dostał, y gniewu Bożego nábył. Wielka iest krzywdá Pánu Bogu, gdy nie jemu sámemu dufamy, á ná rzeczách stworzonych, jego opuściwszy, polegamy. Nie izby lekárstwo y lekárzow do niemocy używáciemy nie mieli: Bo Pan Bog lekárskie rzeczy stworzył, iáko pismo mowi, y chce ábyśmy dobr jego *Eccles: 38.* y w tym używáli: ále ábyśmy żadnym śrzodkom, ktoremi sobie pomagamy, nie dufáli iedno sámemu Pánu Bogu, ktory stworzonym rzeczom moc dáie, y kiedy ią chce od nich bierze. Y przetoż wszytkie lekárstwá, iáko y inne prace nasze, pewności żadney nie máią do pomocy. Bo raz pomogą, á drugi raz y záwádzą y wszytko zepsuią: ábyśmy nie im, ále Pánu Bogu sámemu dufáli, z jego ręki ácz drugdy przez śrzodki od niego dáne, *Psal.* powodzenia czekáiąc. Błogosłáwiony ktoremu Pan Bog nádzieią, ten co stworzył niebo y ziemię y wszystko co ná nich iest. *Nie dufayćie synom ludzkim, bo w nich pociechy nie naydźiecie*, mowi Psalm. Y do *Psal. 1. Par: 16.* krolá iednego mowi Prorok: *Iżeś miał ufanie w krolu Syryiskim, á nie w Pánu Bogu twoim: przeto woysko nieprzyjacielskie uszło z ręku twoich, y od tego czásu woyny ná cię powstáną.*

2. *Boiáźń do Páná przystępuiących.* Nie mieymy z Pánem niebá y ziemie, iáko ci nowi czynią, wielkiego bespieczeństwá y śmiáłości: ále iáko tá nam niewiástá od Páná pochwalona przykład dáie: boiáźń, wstyd, y pokorę do niego nieśmy. Wiedząc żeśmy wielce grzeszni y plugáwi, y łáski Bożey niegodni: nie w oczy ále iákoby z tyłu do niego przystępuymy. Słucháiąc co y święty on mowi: *Bałem się wszytkich postępkow moich,* *Job: 9.* *wiedząc Pánie, iż ty nie przepuszczász grzeszącym.* Nádzieię mam wielką w miłosierdziu: ále się przedsię ná jego spráwiedliwość, y ná jego wolą oglądam, zwłaszczá pátrząc ná wielkie złości y nieczystość moię, ktorym się on záraz zbrzydźić y mnie odrzucić może. Oná Hester gdy do Aswerá krolá y mężá swego przystąpiłá: bárzo się przelękłá. A krol iey pokorę uyrzawszy, rzekł: *Nie boy się Hester,*

bratem

Łáſkáwość Chryſtuſowá

brátem jeſtem twoim. Ták y Chryſtus uczynił tey białeygłowie. Oná ſię lęka y wſtydźi, y przyſtąpić w oczy nie śmie: á Chryſtus iey mowi: *Nie boy ſię corko*, jam ieſt Oćiec twoy, jam dla grzeſznych przyſzedł, ja miłuię pokorę á wiárę wielką pokázuiące. Jam dla ludźi nędznych przyſzedł, ábym ćięſzkośći ich oddálił. Ja zá nich krew moię y zdrowie moie położyć chcę. We mnie nádźieię miey; ktora ćię nigdy nie omyli. Toż y nam Chryſtus náſz rzecze gdy ſię ſámi oſądźimy, á pokorą ſię y niſkim o ſobie rozumieniu pokryiemy. Lepiey mi w pokorze y boiáźni łáſki jego czekáć; niżli w śmiáłośći y beſpiecznośći odepchnionym od niego zoſtáć. Wiem co ſię Phárużowi onemu doſtáło: wiem co pokorny, ktory y oczu nie śmiał podnieść w niebo, mytnik zyſkał. Nie zgoła do Chryſtuſá poydę, bo ſię go wſtydzę: ále do ſukni jego, to ieſt, iako mowi ś. Bernár, do ktorego świętego jego ućiekę ſię. Jáko uczynił Setnik, y mowił: *Nie śmiałem Pánie ſam do ćiebie: bom ſię oſądźił niegodnym: álem tè poſłał o ktorychem rozumiał, iż twèy ſą przyiáźni godni.* O niezbedna nádętośći heretycka; nigdy ty tego nie uczyniſz. O błogoſłáwiona pokorá Kátolicka, ktora ſię niegodną mieniąc do Chryſtuſá, święte do niego bierze. Táka pokorá nie u ſukni, nie u świętych zoſtáie; ále do ſercá Chryſtuſowego przenika. Táką wiárę poczuie Chryſtus, y obeyrzy ſię, y rzecze: *Kto ſię mnie dotknął?* A wſzák ćię Pánie lud śćiſka: á ty pytaſz kto ſię mnie dotknął? Wiele ſię ich do Chryſtuſá ćiśnie, ále bez tákiey pokory, y wſtydu, y uniżenia.

Luc: 18.

Bern: lib: Alleg: or: cap: 8.

Luc: 7.

Chryſtus pod ſzátą w Sákrámenćie.

Możem ſię y my Chryſtuſá náſzego przez ſzátę jego, to ieſt oſoby chlebá w poświącániu dotykáć. Nie tylo ſię dotykáć nam w tey ſzáćie y ſkrytośći dopuſzcza: ále y pożywáć ſię dáie; twarzy ſwey, ná ktorą y Anjołowie pátrzyć prágną, ukázánie nam odwłocząc. O ſzczęśliwa wiáro Kátolicka, ktora słowu jego więcey niżli zmyſłom ſwoim wierzyſz ták mocnie: iż nic nie opuśćiſz coby práwey y widomey przytomnośći Páná tego ſłużyło: áni w pokłonie, áni we czći, áni w boiáźni y záwſtydzeniu ná máieſtát jego Boſki. Zá czym dáiec Pan twoy wielkie poćiechy y práwie uczućie obecnośći Páná wſzyſtkiey chwały.

Ugęſzczánie do Sákrámentow ołtarzá.

Przybiegaymy częſto do tey táiemnice; w ktorey Chryſtus ieſt iáko w ſzáćie zákrytey: ktorey kto ſię dotyka, jego ſię dotyka, á lekárſtwo ſwoim niemocom bráć może. Nápiſał Niſſenus o Gorgonij śieſtrze ſwoiey, iáko chorobę ſwoię, dotykániem nayświętſzego Sákrámentu zleczyłá. Będąc ták ſchorzáli ná duſzy, będąc ták wielkiemi grzecháմi pomázáni, iáko ſię do tego lekárzá nie kwápim? iáko chorob duſz náſzych zbywáć niechcemy? Pan ſię nam dáie, dotykáć ſię nam śiebie dáie, ábyśmy zdrowie bráli: á my nie idźiem, á my gárdźim źrzodłem wody żywey, y łáſką ktora z ćiáłá jego Boſkiego płynie. Ktoreybyśmy wiárą oną żywą dośiągáli y czerpáli, uczulibyśmy zátrzymánie y záſtánowienie złych świeckich chući, ktore z nas płyną; y brálibyśmy pośilenie zdrowia duchownego ná wſzytkie owoce pokuty zbáwienney.

WTORA CZĘSC,

O Pánnie wſkrzeſſoney.

I.

Pokłon Chryſtuſowi winni.

Z Tym oycem ſmutnym do wnętrzney wiáry niſki pokłon ćielesny Chryſtuſowi Bogu náſzemu przynośmy: nie czekáiąc áż nas iáka nędzá y doległość do niego przypędźi. Bywamy więc pokorni, gdy nas ſmutki zá ſzyię biją: á w ſzczęśćiu ledwie P. Bogá znamy. Bydłu, iáko mowi Pſalm, podobni: gdyśmy we czći, nie rozumiemy, przyrownáni do bydłá głupiego ktore nie znáią, iż ten co ie kármi y umorzyć ie może ieśli chce: áż gdy ie biją.

Pſal.

Upádáć ná koláná nie mamy ſię wſtydáć przed P. Bogiem.

Wſtydzą ſię drudzy przed Pánem Bogiem ná koláná y ná źiemi upádáć. Nie máią oczu ná tego przed ktorym ſtoią, iáko ieſt ſtráſzliwy máieſtát jego, á iákiego od nas uczczenia godny ieſt. Oſle tylo oczy máią, á ſercem y wiárą nie pátrzą. Nie doſyć ſię ſercem ſkłonić, Bog ći dał y ćiáło, ábyś y im Pánu ſłużył. Kto ma od królá wiele imion, y koniem mu ſłuży y piechotą. Ták y ty oboie maſz od Bogá, y ćiáło y duſzę, z obudwuż imion odday czynſz dobrodźieiowi y Pánu twemu.

2.

Jáko ſię P. JEzus proźney chwały ſtrzegł u

Gdy Pan JEZUS mowi: nie umárłá tá pánná ále záſnęłá: śmieie ſię głupſtwo ludzkie, ktore nie rozumiáło, iż Zbáwićiel náſz ludzkiey ſię ſławy chroniąc, ten głos chćiał puśćić, iákoby nie umárłą wſkrześił: ále

śił: ále ieſzcze żywą obudźił. Acz jemu tácy ſą umárli, iáko nam ſpiący. Nam łácno ſpiącego obudźić, dáleko jemu łácniey umárłego ożywić. Y dla tegoż niechćiał áby ná to cudo ludźi wiele pátrzyło, y uczniów wſzytkich nie przypuśćił, trzech iedno do tego wźiął, á oycá y mátkę umárłey: áby co naytáiemnieyſza rzecz byłá z ſtrony jego. A my gdy komu co dobrego uczynim: chcemy áby o tym świát wiedźiał. Y częſto zapłátę u Páná Bogá, iáko ſam rzekł, trácim. *(ludźi. — Matth: 6.)*

3. *Smiechy ludzkie odrážáć nas od dobrego nie máią.* Nie daymy ſię śmiechom ludzkim od drogi ſpráwiedliwości y pobożności odrážáć. Ci co ſię z pobożnych y podłych, gdy dobrze czynią á pilnuią ſpraw Bożych, náśmiewáią: przeſtráſzą ſię ná on czás, inśi, mowiąc iáko ieſt u Sálomoná: *Czyli to ſą oni ktoreśmy ná pośmiewiſko mieli, y ná podobieńſtwo błaznow? Bá pátrz jákoć ſą policzeni miedzy ſyny Boże. My głupi, rozumieliśmy iż zá żywotá ſáleli, á koniec beze czći mi č mieli.* *(Sap: 5.)*

Muzyká nad umárłymi. Co to zá muzyká przy umárłych bywáłá, dobrze ſię dowiedźiec, á ſobie też y wam záśpiewáć iákie wdźięczne o śmierći wierſze. Był znáczny obyczay ieſzcze y przed zakonem ſtárym u Pátryárchow, á dáleko więcey w zakonie Moyzeſzowym: iż czynili plánkty po umárłych: y zá nieſzczęście y wielką przymowkę poczytano, kto bez płákánia pogrzeb miał. O Jákobie piſzą iáko go wſzytek Egipt z ſynem jego płákał. Toż o Moyzeſzu y Aáronie piſmo opowiáda. Dawid nád Saulem y Jonátą táki láment czynił, y wierſze płácz liwe o ich śmierći złożył. Y Jeremiaſz Jozyaſzá królá żáłuiąc śmierći, pieśni żałobne ábo plánkty nápiſał, y ludźiom ſię ich náuczyć, á śpiewáiąc płákác kazał. Ná przeklęctwo Joacymá królá mowił Jeremiaſz, *płákáć go nie będą: Ach bráćie, ach ſioſtro. Ani klaſkáć nád nim będą: Ach Pánie, ách zácny pánie: ále go oślim pogrzebem pochowáją.* Y w kśięgách Máchábeyſkich ná przeklęctwo onego świętokupce kłádą, iż nieopłákány w cudzey źiemi umárł. *(Geneſ: ult. Deut: 34. 2. Reg: 1. 2. Par: 35. Jerem: 22. 2. Mach: 5.)*

Niewiáſty ćwiczone do płáczu nad umárłemi. Do tákiego nád umárłemi płáczu były mądre niewiáſty, ktore ſię tego uczyły, áby lud do płákánia pobudzáły. Byli trębácze, o ktorych tu mowi Ewángelia, ktorzy ſmutne pieśni gráli, á łzy ludźiom wywabiáli. O tym obyczáiu Pan ſam mowi: *Płáczliwieśmy wam śpiewáli, á wyśćie płákáć niechćieli: weſołośmy wam záczynali, á wyśćie nie ſkákáli.* *(Jerem: 9. Matth: 11.)*

Przyczyná płákania. Co byłá tego płákánia nád umárłym zá przyczyná, łácno ſię domyślić: Nędznieyſzy człowiek być nie może ná źiemi, iáko umárły. Wielka odmiáná od żywotá do śmierći, od dobrego mienia do iedney koſzule, od pánowánia do wzgárdy, od roſkoſzy do wśmiardnięnia. *Płácz, práwi, nád umárłym: bo uſtáłá á dogorzáłá świecá jego.* Użalenie tedy nád nędzą oną płácz od nas wyćiąga. A ktemu świádectwo ieſt dobrego záchowánia w żywoćie y znák miłości. Jáko gdy P. JEZUS Łázárzá płákał, ludźie mowili: *Pátrz jáko go miłował.* A ná koniec wielka ieſt náuká, ná tym świećie z ludźmi nád nędzámi ich płákáć. Bo o ſwoich też rozmyśláć w ten czás muśim, iáko mowi Sálomon: *Lepiey wnidź do domu tám gdźie płácz.* *(nád umárłym. — Eccl. — Joan: 11. — Eccleſ: 7.)*

Uczone wierſze nád umárłemi. Ci co nád umárłemi uczone wierſze śpiewáli, bárzo ludźie przeſtrzegáli, y rozumu ich wielkiego uczyli: iáko my ná kazániu przy pogrzebách czynim. Záśpiewamy wam niektore z piſmá ś. te żałobne wierſze około śmierći. Gdy Jezábellę okrutnicę, mężoboynicę Prorokow, krolową czárownicę, przed ktorą źiemiá wſzytka drżáłá, z okná zrzucono, á końmi po niey deptano, á pśi ią wyrzuconą z zamku iedli: ludźie śpiewáli: *Onaż to Jezábel.* Onaż to co nas męczyłá, ućiſkáłá. Onaż to co Proroki Boże wyśćináłá. Onáż to co w máieſtáćie śiadáłá. Onáż to co ſię ſtroiłá, y mulkáłá, y brwi fárbowáłá. Onáż to czárownicá ſproſna. Ná táki koniec przyść muśiáłá. Dobrześ iey Pánie zapłáćił. *(4. Reg: 9.)*

Dawid płákał nád Abnerem, mowiąc: *Wielki pan y hetman poległ. Ręce twoje związąne nie ſą. Nie pojmány od nieprzyiaćielá zginął, ále od zdrayce.* Y nád Saulem y Jonátą zábitemi płákał: *Jákoć, práwi, polegli mężni oni. Strzałá twojá Jonáto nigdy prożno nie wyſzłá, y miecz Saulow nie dármo ſię zámierzył. Corki Izraelſkie płáczćie Saulá.* Y nád Judą Máchábeyſkim w bitwie zábitym lud płácząc wierſz ten śpiewał: *Jákoś poległ mężny wojowniku, ktoryś wybawiał lud twoy.* Awa y krolom y mocárzom śmierć nie przepuśći, y przygod żadne ſzczęście nie uydźie. Dźiś krolem á iutro trupem. Y nád tą panną płácząc śpiewáć ták mogli: Wczorá piękna iáko kwiát, á dźiś ſproſna iáko śmierć. Ani młodość, áni urodá, áni bogáctwo, áni poſági y dźiedźictwá, nie odgromiły od niey śmierći. Schoway poſag pánie oycze, iuż iey go nie potrzebá. Abo ieśli corkę miłuieſz, pośli go zá nią, á rozday ubogim. Pátrzćie młodźi ábyśćie ſwym latom y śiłom, y okrá- *(2. Reg: 3. — 2. Reg: 1. — 1. Mach. — Eccl. Płácz nád panną.)*

y okraśie nie wierzyli: bo ſię bárzo oſzukaćie. Mocarze y bogáći śmierći ſię nie okupićie, y woyſka y zamki nie pomogą, wſzędźie ſię śmierć przebije y naydźie. Poprowádzą nas w cudze ſtrony, w ktorycheśmy nie bywáli: przywiodą przed ſędźiego, y o prożne ſłowo pytáć będą. Srogie y ćięſzkie niemocy y uciſki przy śmierći nikogoż nie miną: á tego kto wczás nie pokutuie, y piekło nie minie. O iákie tám lámenty, gdybyśmy uchá trochę náłożyli á rozmyślili. O iáko ćięſzkie y długie á wieczne nędze, nigdy z temi świeckiemi nie zrownáne.

Táki przy śmierći láment będźieſz chćiał czynić, ty co ſię teraz nie pámiętaſz. W ten czás oczy otworzyſz y płákáć będźieſz, mowiąc:

Jerem: 8.
Matth: 18.
Luc: 22.

Láto minęło, á iam ſię nie opátrzył. Czás miłośierdźia minął, y łáſki ſię iuż nie ſpodźiewam, y prośic o nię nie śmiem. A gdźież ſię przed gniewem y ſpráwiedliwośćią Boſką ſkryię, ia ktorym miłośierdźiem gárdźił? Zá ieden dźień roſkoſzy, doſtáłem nędze wieczney bez końcá. Coż mi pomogły imioná, pieniądze, y zamki?

Sap: 2.

Gdźież oná pychá y pompá moiá, gdy teraz tylo przy koſzuli zoſtáię? Woyſká czárne piekielne obtoczyły mię, kto mię od nich obroni? O iákom nierozumnie ſobie poczynał, mogąc tego wſzytkiego uyść, ná żadnem upominánie niedbał, y moiemim miſtrzámi y káznodźieymi gárdźił. Zlem użył Boſkiey nád ſobą ćierpliwośći. Jáko ſię wżdy nie czuiem, á wczás o ſobie nie rádźim: ábyśmy wolni byli od wieczney tey śmierći y przyſzłego gniewu. Teraz czás poki Páná JEZUSA wprowádźić w dom ſwoy możem, poki ſię uprośic da; áby przyſzedł, á ożywił duſzę náſzę umárłą, ktora tákich przygod przyſzłych nie czuie. Przyidźi Pánie; á włoż ná duſzę moię rękę łáſki twoiey, á day iey do ſkruchy y práwego powſtánia y pokuty przychodźić. Podeymi ią práwicą twoią, gdy ſię záchwieie y pośliźnie, ábym z Dáwidem mowił: *Uderzony záchwiałem ſię ná pádnienie, á Pan mię podiął.* Tyś ieſt krzepkośćią moią y chwałą moią. Wybaw mię od złey śmierći, á day do niey dobrą przypráwę: áby mi nie byłá utrátą, ále wrotámi do weſelá twego, ktoreś nam krwią twoią otworzył. Bądź błogosłáwiony ná wieki, Amen.

NA XXIV. NIEDZIELĘ po Swiątkách.

GDy ſię niektorzy z uczniow Páná y Bogá náſzego JEZU Chryſtá o niemu wſpániáłemu y drogiemu budowániu kośćiołá Sálomonowego dźiwowáli, y mowili:

Mar: 13.

Miſtrzu, pátrz iákie to kámienie, y iákie budowánie: powiedźiał Pan: *Widźićie to wſzytko wielkie budowánie: á przećie ná to przyidźie, iż ſię kámień ná kámieniu nie zoſtoi, ktoryby ſkáżony nie był.* Wiedząc uczniowie iż ſłowo iego, iáko mowi piſmo,

1.Reg: 3.

ná źiemię nie pádnie: á iż on wſzytko, iáko Bog y wielki Prorok, wie y widźi co ma być potym: Upátrzywſzy czás gdy śiedźiał Pan ná gorze oliwney: ſpytáli go: kiedy to będźie, y co zá znáki przyśćia twego y dokończenia świátá? Tedy im Pan wielkie

Troje Proroctwo Páńſkie.

proroctwo w dźiśieyſzey Ewángelij obiáwił: nie tylo o zburzeniu kośćiołá y Jeruzálem, y wſzytkiego kroleſtwá onego: ále y o przyśćiu ſwoim ná ſąd, y o ſkończeniu świátá tego. Ktore proroctwo, wedle zwyczáiu Prorockiego zátrudnił Pan, y pomieſzał te trzy rzeczy: niechcąc im czáſu y roku y dni opowiedźieć: ále im, y nam znáki pewne dał, po ktorych domyśláć ſię możem, kiedy te ták ſrogie y ſtráſzliwe odmiány przypáść miáły. A iż ſię iuż ná zburzeniu Jeruzálem prawdźiwym Prorokiem Pan JEZUS pokazał: y to ſię bez chyby uiści, iż świát ten koniec weźmie, á ná ſąd przydźie tenże Zbáwiciel náſz, iáko záwżdy wyznawamy y czekamy. O przyśćiu iego ná ſąd w przyſzłą Niedźielę dáli Bog náuczáć będźiem: á dźiś o końcu świátá tego rozmyślaymy, co nam kośćioł ná końcu roku ſwego przekłáda.

PIERWSZA CZĘSC,

Kiedy ten świát koniec mieć ma, á ktore tego znáki będą; y o Antychryśćie.

Pogáńſka

Swiat ten miał począ-tek y koniec mieć będźie.

POgáńska Philozophia niektora náuczáłá, iż ten świát początku nie miał, áni końcá mieć będźie. Nie dźiwowáć im, bo im Pan Bog nie obiáwił, ták iáko nam: ktorzy mocnie wierzym, iż y pewnych czásow z niszczegoż bez máteryi zbudowána iest tá wielka máchiná, ręką wszechmocną Bogá nászego, y jegoż się mocą swoich czásow zepsuie. *Ná początku*, mowi Moyzesz, *stworzył Pan Bog niebo y źiemię.* Y Psalm wyznawa: *Ty Pánie fundowałeś źiemię, y niebá są dźiełem ręku twoich. One poginą á ty trwaß, y wßyſtkie jáko ſukniá zwiętßeją.* Długo przecię tá sukniá przemożnemu roskazániu jego służy. Do tego czásu przez tę pięć tyśięcy y sześć set lat do nászych czásow nie widźim áby się co nárußyło, ábo w biegách swoich gorne kołá pomyliły, ábo źiemiá rodźić, ábo wiátry ustáć, y morze swoich gránic chowáć nie miáło. Jednák czás przyidźie, iáko Piotr ś. pisze, *gdy niebá wielkim pędem przeminą, y żywioły się wielkim gorącem rozpłyną, y źiemiá, y to co ná niey jeſt, ſpalona będźie.* Ale kiedy to ma być, było y u stárych świętych Doktorow niemáło mniemánia. Jeszcze zá czásow męczeńskich, y potym zá Hieronimá ś. y potym zá Grzegorzá wielkiego, rozumieli ludźie, pátrząc ná przygody wielkie, y grzechy ludzkie, iż Antychryst y koniec świátá bliski iuż był. Ale się odwlokło: y prożno o tym myślić ábyśmy pewny czás y rok wiedźieć mieli. Ci co ná szostego tyśiącá lat spełnienie, koniec świátá kłádą: ieszcze przeświádczeni nie są. Bo około czterech set lat czekáćby potrzebá. Jákoż ich mniemánie zda się drugim naypodobnieysze, iáko ś. Augustynowi, Justynowi męczennikowi, y innym. Wszákże o pewności iákiey prożno mowić: ále się tylo po znákách domyśláć nam kazano.

Genes: 1.
Psal: 101.
2. Petr: 3.
Cypr: li: 3. Epist: 1.
Hieron: de Monaga-mia.
Greg: li: 4. Epist: 38.
Lact: lib: 7. cap: 25.
August: de Civ: lib: 20. cap: 7.
Just: q. 71. ad Gentes.

Sześć znáko[w] końcá świátá.

Pierwßy opowiadánie Ewangelij po wßytkim świecie.

Sześć znákow P. JEZUS w tey Ewángelij y u innych Ewángelistow zostáwił nam, po ktorych poznáwáć koniec świátá mamy. Pierwszy: opowiadánie Ewángelij wszystkim ná świecie narodom. Poki ktory kąt świátá zostánie, ktoryby świátłością Ewángelij ś. nie był obwieszczon, á nie wiedźiał o Chrystuśie y do stąpieniu przezeń zbáwienia swego: poty koniec świátu nie będźie. Co Pan temi słowy dáie znáć: *Opowiádána Ewángelia kroleſtwá będźie po wßyſtkim świecie, ná świádectwo wßyſtkim národom, á zátym przyidźie koniec.* Aby się żaden národ nie wymowił, ná dźień sądu jego: iż nie wiedźieli áby BOG zá ich zbáwienie umárł, y ták się dla dobrego ich poniżył. A iż Chrystusowi, mowi ś. Augustyn wszystkie národy obiecáne są: Muszą wszystkie o jego Ewángelij wiedźieć. Byli niektorzy Doktorowie przed tyśiącem lat, iáko Hieronim ś. ktorzy rozumieli, iż iuż wszystkie národy Ewángelią usłyszáły: ále gdy po nich wielkie się národy pułnocne otworzyły, y do Chrystusá obróciły: nie możem się końcá świátá spodźiewáć. Y gdy dźiśieyszych czásow nászych, wielkie y bárzo rozmáite y od śiebie dálekie kroleſtwá y wyspy, o ktorych opowiádał Izáiasz, po Indyách wschodnych y zachodnych, po Jáponách, Bráſyliách, Peru, Mexykách, nayduią się, y do nich się świátłość Syná Bożego wnośi, y ták Chrystusá odkupićielá swego, iáko słyszym, przyimuią: świát ieszcze końcá nie weźmie. Gdyż co dźień więcey się tego Pogáństwá, ktorzy o Chrystuśie nie słyszeli, nayduie. O tym znáku toż mowią święći Doktorowie, Hilárius, Cyrillus, Hieronimus, Theodoretus, Dámáscenus, y inni.

Matth: 24.

Hieron: in Matt: cap. 24.

Indyáni y nowy świat dopiero Ewángelią przyimują.

Isai: 42.
Hilar: in Mat: c. 25.
Cyrill: Catech: 17.
Theod: 2. Tess: 2.
Damasc: 4. cap: 24. de Orthod.

2\.

Drugi znák

Drugi znák iest, zepsowánie páństwá y Cesarstwá Rzymskiego. Co opowiedźiał Dániel Prorok, iż po czwartym kroleſtwie świátá wszystkiego y Monárchij Rzymskiey, koniec świátá być ma, po ktorey nástąpi kroleſtwo ktoremu końcá nie będźie, y ktore się ná lud inszy nigdy nie przenieśie, o czym y Apostoł ś. do Thessálonikow mowi ták iáko wykłádáią święći Doktorowie, Cyrillus Jerozolimski, Chryzostom, Theophiláktus, Ekumenius, ná one słowá Páwłá ś. y Tertullian, Láktáncyus, y Hieronim ś. y Augustyn. Dáie znáć dosyć iásnie proroctwo Dánielowe, iż u ostátniego páństwá żeláznego dwie są nodze, to iest wschodne y zachodne kroleſtwá: y dźieśięć pálcy, ná końcu: iż z tych nog przed końcem świátá dźieśięć krolow wynidźie, z ktorych żaden nie będźie się zwał Cesárzem Rzymskim, iáko teraz iest ieden co się ták zowie. Y ći dźieśięć zátłumią iuż y zgubią páństwo Rzymskie, ktore Dániel y Jan święty w Obiáwieniu przez dźieśięć rogow opisuie: á ieden Antychryst miedzy temi dźieśiącią będźie, ktory wszystkie pod swoię moc podbije: A iż ieszcze páństwo Rzymskie iákokolwiek stoi, y poki ták nie zginie ná zachodnych stronách, iáko iuż ná wschodnych iáko iedną nogą zginęło: poty się końcá świátá nie spodźiewáć, gdy ieszcze druga trwa.

Dan: 2. & 7.

2\. Tess: 2.
Cyril: Catech: 5.
In Epistol: Pauli 2. Tess. 2.
Tertul: in Apolog.
Augst: de Civ: DEI. l. 20. c. 19.

Dan: 7.
Apoc: 13.

Trzeći

3. Trzeci ieſt znák herezye y wielkie kácerſtwá, ktore będą wiárę Chryſtuſowę pſowáć. Nie tákie iákie teraz, ále potężnieyſze, y mocą, y cudámi fałſzywemi, iákie czárownicy też Egiptu przeciwiąc ſię Moyzeſzowi, czynili. Bo cudá czynić będą, mowi Pan, ták iż y wybráne, ieśli to może być, zwieśćby mogli. Dźiśieyſze kácerſtwá cudow żadnych y obłudnych á fałſzywych nie czynią: przeto nie ci ſą ieſzcze o ktorych Pan mowi. Lecz oni kácermiſtrzowie przed końcem świátá ogień z niebá y gromy puſzczáć będą, źiemią trząść, poſtráchy ná ludźie czynić, y w rzeczy chore uzdrawiáć poczną. Ale to wſzytko obłudnie y w mátáctwie, mowi Apoſtoł, uczynią. Oczy to tylo ludzkie iáko czárnokśiężnicy mámiąc, á chytro ludźie do ſwey nieprawdy łowiąc. Jednák te náſze dźiśieyſze kácerſtwá w tym ſię z nimi zgadzáią: y po tym ie Pan kazał iáko onych drugich przyſzłych y Antychrystá ſámego poznáwáć: Iż ſię nie zgadzáią, á iedni tám, drudzy ſam Chryſtuſá ukázuią. Jedni u Lutrá, drudzy u Zwinglá, drudzy u Kálwiná, y u Ebionitow. A iż nie iednego ále wiele Chryſtuſow opowiádáią: inſzego tá ſektá á druga inſzego: ieden ták náucza, drugi opák. Bo by iednego Chryſtuſá ukázowáli: iednęby też iego náukę mieli, y iednośćby miedzy ſobą záchowáli. Ukázuią go w ſkrytośći y w ciemnośći iákoby o nim pierwey świát nie wiedźiał, pokątnie y w puſtkách. Z częśćiámi y rozdźiały idą, y ná częśći Chryſtuſá dźielą: to w tym kąćie źiemie to w owym, á nie po wſzytkim świećie. Dla tegoż Pan mowi: Nie wierzćie: *Bo Chryſtus prawdźiwy y kośćioł jego, jáko błyſkánie po wſzytkim świećie świeci: ná wſchodźie ſię ukáże, á ná záchodźie záraz je widáć.* Nie po kątách Chryſtuſ idźie, rozdźiałow nie ma: ieden ieſt, dawno świetny ieſt, ma ſwoy kośćioł, oblubienicę ſwoię y Ciáło ſwoie. Gdźie Ciáło Chryſtuſowe tám świátło; tám orłowie lecą, tám wſzyſcy iedno mowią, iednego Chryſtuſá chwalą. W tym im tedy podobni dźiśieyśi heretycy onym oſtátnim zá Antychryſtá: ále ieſzcze nie ći ſą, ktorzy ná końcu świátá być z Antychryſtem máią. Ktorzy wielkie á ni gdy ieſzcze nie bywáłe prześládowánie ná Kátoliki podniosą, y mocą ie ták ucisną, iż ofiáry Mſzy ś. mieć nie będą mogli, y okrutne zábijánie y męczeńſtwá ćierpieć będą.

Trzeći znák kácerſtwá. — *Cudá fałſzywe heretyckie.* — *Wiele Chryſtuſow heretycy ukázuią.* — *Dźielą Chryſtuſá.* — 2. Teſſ. 2. — Dan: 12. — Hieron: in Matt: cap. 24. — *Indyáni y nowy świát dopiero Ewángelią przyimuią.* — Iſai: 42. — Hilar: in Mat: c. 25. — Cyrill: Catech: 17. — Theod: 2. Teſſ. 2. — Damaſ: 4. cap. 24. de Orthod. — 2. *Drugi znák* — Dan: 2. & 7. — 2. Teſſ: 2. — Cyril: Catech: 5. — In Epiſt: Pauli 2. Teſſ. 2. — Tertul: in Apolog. — Augſt: de Civ: DEI. l. 20. c. 19. — Dan: 7. — Apoc: 13.

4. Czwarty znák końcá świátá, przyśćie y krolowánie ná źiemi Antychryſtá wſzego, y oſoby iedney. Wiele ieſt Antychryſtow, mowi ś. Jan: y idźie, práwi, Antychryſt. O tym Dániel prorokował, y o tym Pan náſz JEZUS do Zydow mowi: *Jam przyſzedł w Imie Oycá mego, á nie przyjęliśćie mię: gdy przyidźie drugi w imie ſwoje, onego przyimiećie.* Y Jan ś. wſpomina, y Apoſtołowie ſkoro ná początku Ewángelij powiádáć o nim poczęli: iáko też y o końcu świátá opowiádáli. *Synaczkowie*, mowi Jan ś. *oſtátnia jeſt godźiná, y jákośćie ſłyſzeli, iż Antychryſt idźie; teraz wiele ſię náczyniło Antychryſtow, y po tym znamy iż oſtátnia jeſt godźiná.* Jáko zá czáſu ſwego zowie godźinę oſtátnią, to ieſt koniec świátá, nie właśnie: Bo ieſzcze dáleko było do niego: ták y odſtępniki y heretyki, ktorzy ſię iuż zá jego czáſow pokázowáli, zowie Antychryſtámi, nie właśnie: ále ná wzor onego, ktory ná właſnym końcu świátá tego przyidźie: iż to ieſt w heretykách wſzyſtkich iáko w ſtrumieniách po częśći, co w nim będźie zupełnie, y ze wſzyſtkim, iáko we źrzodle wſzyſtkich bluźnierſtw, błędow y złośći.

Ktorego Apoſtoł ś. iáko właſnemi fárbámi opiſuie: iż ieden będźie táki, á nie dwá, áni trzey, áni dźieśięć. Iż ma być wielki grzeſznik, y ſyn zátrácenia. Iż ſię nád Bogá podnieść ma, y czynić ſię Bogiem będźie. Iż w kośćiele, nie w prawdźiwym ktory też z ludźi świętych ieſt; ále w ręku czynionym, ktory w Jeruzálem zbudowány, y kośćiołem Bożym zwány będźie, záśiędźie. O czym iáśniey Jan ś. mowi: *Iż tá beſtya tám záśiędźie, gdźie Pan Enochow y Eliáſzow, ktore też pobije, ukrzyżowány jeſt.* Iż też cudá, iáko ſię rzekło, wielkie, ále fałſzywe, y w kłámſtwie czynić będźie. Iż przyśćiem Páńſkim, zabity duchem uſt jego będźie. Inne jego okoliczności drugie piſmá dotykáią. Iż Zydowie do niego przyſtáną, y zá Meſſyaſza go uznáią y przyimą. Iż moc wielką nád krolmi świátá wſzytkiego weźmie; iż święte wyznawce Boże uciśnie ſrodze, y mordowáć ie á tráćić będźie: á tákie prześládowánie á nie uczyni; iákie nigdy nie było áni będźie. Iż ofiárę Mſzy ś. y Liturgij wygubi, iż iey nikt zwierzchownie ſpráwowáć nie będźie mogł. Iż pieczęć ſwoię ná rękę y ná czoło ſwoich ſług kláść będźie, áby ſię krzyżem ś. poczęſtowáć nie mogli. Iż pułczwartá látá tylo krolowáć y tyránnizowáć będźie. Ná co wſzytko iáſne piſmo ś. mamy, y śś. Doktorowie ták to wſzytko wyłożyli. Jáko Ireneus, Cyrillus Jerozolimſki, Hilárius, Ambro-

Znák końcá świátá Antychryſt. — 1. Joan: 5. — Dan: 7. — Joan: 5. — 1. Joan: 5. — *Czemu Apoſtołowie świat godźiną oſtátnią zwali.* — *Opiſánie Antychryſtá* — 2. Theſſ: 2. — 1. — 2. — 3. — 4. — Apoc: 11. — 5. — 6. — 7. Joan: 5. — 8. Dan: 7. — 9. Matth: 24. — 10. Dan: 9. — 11. Apoc: 19. — 12. Dan. 7.

Ambrozyus, Hippolitus, Sedulius, Augustin, Orygenes, Hieronimus, ktorych słowá kłáść się tu trudno máią. Czytay o tym szeroko kto chce gdźie indźiey y w polskim ięzyku. Z ktorych okolicznośći Antychrystá onego práwego, sámego, pokázuie się, iż ieszcze nie przyszedł, y końcá świátá nie będźie.

Antychryst práwy ieszcze nie przyszedł.

Z tákich wielce známcznych wywodow z pismá ś. y z Doktorow śś. pátrzyć káżdy y zápłákáć ná táki niewstyd dźisieyszych heretykow może: ktorzy dla wielkiego iádu ktory máią ná swego sędźiego y woytá, y strożá prawdy y Ewángelij, ná Pápieżá Rzymskiego: bez dowodow, bez świádectw, bez prawdy, bez Doktorow, bez kronik, bez wstydu, śmieią bluźnić, iż Antychryst dawno przyszedł, y ná Rzymskim Papiestwie śiedźi. By wżdy powiedźieli ktorego czásu nástał, iż się wszytek świát nie obáczył. Ktora kroniká o tym świádczy, iż ktory Papież zwał się Bogiem, iż cudá fałszywe czynił, iż Zydowie do niego przystáli, iż Bogá bluźni, iż ofiárę ś. Mszy wymiáta, iż tylo puł czwartá látá krolował. O niestátku y niewstydźie, iáko ćię żáłowáć!

5. Piąty znák przyśćie Eliaszá y Enochá.

Piąty znák końcá świátá: Przyśćie Eliaszá y Enochá. Ci co ieszcze nie umárli do tego czásu, od lat pięći tyśięcy, święći y stárzy przyidą náucząc świát, y kárác fałsze, y zdrády Antychrystá y sług jego ukázowáć, ná koniec świátá: áby ludźie do pokuty przywodźili, á błędy y fałsze Antychrystá ukázowáli. O czym są proroctwá u Máláchiaszá, ktory ták nápisał: *Oto ja wam poślę Eliaszá Proroká, pierwey niż przyidźie dźień Páński wielki strászliwy, ktory obroći sercá oycowskie w syny ich.* To proroctwo Pan potwierdza. Bo gdy uczniowie to czego się w zakonie náuczyli wspomnieli, iż ma Eliasz przyść: Pan im rzekł, *iż Eliasz on práwy przyidźie, y wszytko náprawi:* to iest, to co Antychryst skáźi około ludzkiego zbáwienia. Toż Mędrzec mowi o Enochu: *Enoch podobał się Pánu Bogu, y przenieśiony iest do ráiu, áby podał narodom pokutę.* To iest, ná to go Pan Bog chowa, áby ná końcu świátá Antychrystowe fałsze ukazał, á ludźie do pokuty przywiodł. Y o Eliaszu tenże mowi: *Eliasz wźięty w obłoku ognistym, y ná woz koni ognistych. Napisány iest ná sądy czásow,* [to iest, on przed dniem sądnym przyidźie] *áby ulżył gniew Páński, y wmowił sercá oycowskie w syny, y náprawił pokolenia Jakobowe.* Ták te pismá wyłożyli y śś. Doktorowie, Ireneus, Tertullianus, Epiphánius, Hieronimus, Augustyn.

Malach: 4. *Matth: 17.* *Ecclesi: 44.* *Ecclesi: 48. Iren: lib: 5. Tertul: lib: cont: Jud. Epiph: in ancora. Hier: epi: ad Pammachium.* *August: de pecc: orig. cap: 23.*

6. Szosty znák końcá świátá.

Ostátni znák końcá świátá: náwrocenie wszytkich Zydow do Chrystusá nászego. Bo gdy ie Antychryst skupi y zwiedźie, Enoch ie y Eliasz náprawi, y do wiáry ś. y Messyaszá práwego przywiedźie. O czym y Mędrzec ná tym mieyscu, iáko się wyżey rzekło, dał znáć. Y Pan nász JEZUS o Eliaszu mowi, *iż on wszytko náprawi.* Y Apostoł Páweł ś. także twierdźi: *Niechcę ábyśćie nie mieli wiedźieć bráćia tájemnice tey, iż ślepotá iest do czásu w Izráelu, poki zupełność narodow ábo Pogáństwá nie wnidźie: y ták wszytek Izráel zbáwion będźie.* Jáko pisano iest: *Przyidźie z Syonu, ktory oddali niezbożność od Jakobá.* Po tych tedy znákách domyślamy się, iż ieszcze świátu temu końcá nie będźie ták rychło.

Matth: 17. *Rom: 11.*

Koniec świátá káżdemu śmierć.

Lecz śmierć káżdego z nas uczyni nam koniec świátá tego, á lepiey nam podobno iż czásow onych nie doczekamy. Acześmy iuż doczekáli podobnych bárzo rzeczy, ktore ná końcu świátá będą. Bo wiele krolestw Chrześćiáńskich, nie tylo od Cesarstwá Rzymskiego, ále y od kośćiołá ś. odpádło: y srogą Apostázyą y odszczepieństwo czyniąc, w moc Turecką y Pogáńską wpádły, y práwie poginęły, Egipt, Armenie, Azye, Phrygie, Syrye, y inne wschodne kośćioły. Y po zachodnych pośćiechy nie mamy. Czego Pogánin nie posiadł, to herety ctwá popsowáły. Co się dźieie w Anglij, w Szkocyi, we Fráncyi, Niderlándźie, w Dánij, w Szwecyi, Niemcách, z wielkim żalem wspominamy. Antychrystowi przesłáńcy heretycy wszytkie niepokoie wzrusząią, ludźie do bluźnienia Páná Bogá y do Pogáństwá y do rospustności złych nie Chrześćiáńskich obyczáiow przywodzą, ućiskáią y morduią srogim zábijániem. Kátolicy zstępieli w miłośći Bożey, y w zátrzymániu chwały iego. Zdrády, chytrości, nieuprzeymośći, łákomstwá, nieczystośći, swarow y zazdrośći wszędźie pełno. Káżdemu wolno Páná Bogá łżyć y bluźnić. Niezgody y zázdrośći y nádętośći Chrześćiáńskich pánow wszytko gubią. Czego czekáć mamy? Z Eliaszem możem mowić: *Weźmi Pánie duszę moię, ná tákie nieczći chwały twey pátrzyć niechcę.* Y z onym Máthátyaszem: *Gdyż ták Pan y chwałá jego zelżona, á ná co mam tu w tym żywoćie zostáwáć?* To co Pan Bog użyczył czásu, ná przyprawowánie do nászego końcá świátá obracaymy. Bo gdy nászá śmierć przyidźie, koniec nam tego świátá uczyni.

3. Reg: 18. *1. Mach: 2.*

WTORA

WTORA CZĘSC,

O pożytkách rozmyślánia o końcu świátá.

Pożytek. I.

NAypierwfzy z tego pożytek, iż fię człowiek od zámiłowánia świátá ktory ták zginie, ſłuſznie odrážác ma. Jáko Jan ś. upomina: *Nie miłuyćie świátá y tego co ná nim jeſt.* Y dał przyczynę: *Bo świát mija y pożądliwość jego.* Oſzukaſz fię ná tey miłości, gdy do tego fercem przyſtáieſz, przy czym fię zoſtáć nie możeſz, y co fię z ręku twoich wydźiera, y iáko dym ábo mgłá ginie.

1. Joan: 2. *Nie miłowáć świátá.*

2. *Wynośić fię z świátá.*

Dźieci fię u-kocháią w báńkách ná wodźie, lecz ſkoro dmuchną, wnet im znikną. Gdy dom podgniły trzeſzczy y ściány fię chylą: uciekáią z niego wſzyſcy, boiąc fię áby ich nie przytłukł. Widźim iż dom świátá tego upáść ma: iákoż z niego uciekáć nie mamy? czekáćli maſz ſrogiego záwalenia y przykrey śmierci. Uciekaymy, iáko Moyzeſz ná lud wołał, gdy fię źiemiá z heretykámi západáłá: *ábyśćie fię w ich grzechach nie zagarnęli.* Ten dobrze z świátá ucieka, ten ſobie beſpieczeńſtwá wielkiego nábywa: ktory ſerce y miłośc y kochánie ſwoie wzgorę, iáko Apoſtoł mowi, obraca, á obcowánie ſwoie w niebie pokłáda.

Num: 16.

A iáko gdy dom ma upáść, nie tylo ſam uciekaſz: ták fię y z tego świátá wynośmy. A co naydrożſzego ná nim mamy, iáko z ogniá wyrywaymy. A czego wynieśc nie możem, nie żałuymy: áni fię po to wracaymy, áni fię názad obracaymy. Gdy dom gore, náprzod fię do ſkrzynki mieceſz, w ktorey maſz przywileie, ábo złoto y pieniądze. Ták my máiąc ná świecie y w tym ciele, ktore tu z świátem fię pſuie, duſze drogie krwią P. Bogá náſzego odkupione wyrywaymy ie z ogniá pożądliwości świeckich, w ktorych zgorzec mogą y zginąc.

Z ogniá wyrywáć drożſze rzeczy.

Máiętnośc domy, wśi, zamki, pieniądze zoſtáć muſzą: ten co to z ogniá wynośi, ktory jáłmużnę nędznym czyni, y ná ubogie rozſzáfuie. Tę máiętnośc poſyłamy ná dobre beſpieczne mieyſcá, gdźie ią záś nayduiemy, y gdźie fię nam miłośierdźie dobrze zápłáci. A czego wynieść nie możem: to ochotnie pomiátaymy. Zon, dźieci, przyiaciol, powinnych wźiąc z ſobą nie możem: nie żałuymyż áni fię obracaymy názad, żoną fię Łotową karząc. Już fię po ſuknią mowi Pan, nie wracay, iuz do domu powietrzem záráżonego nie wchodź: by tám miał rze-

Złoto jáko wynośić y pieniądze.

Luc: 17.

czy naydrożſzê: iuż Sodomę świátá tego widząc goráiącą, cáłym ſercem opuſzczay.

Szukaymy ſobie pewnieyſzego domu niżli tu ná świecie buduiem. Te domy z świátem fię obálą, y zginą, z tych nas goſpodarz właſny, ktorego śmiercią zowiem, wypędźi. Lecz on dom ktorego Abráhám y z ſwemi ſzukáł, włocząc fię po cudzych kráiách, á gościem fię wſzędźie zowiąc, ręką Bożą budowány: wielki, mocny, y wieczny ieſt. Tu fię nie ośiedźim: nie mamy ſtátecznego mieſzkánia, iedno ono ktorego ſzukamy, y dáli Bog naydźiemy w niebie.

3. *Domu lepſzego ſzukáć.*

Hebr: 11.

Jeſzcze y ten pożytek pátrząc ná koniec świátá odnośmy: Gdy co pięknego, wſpániáłego, drogiego, wielkiego, bogátego widźim, co pożądliwości náſze, y ſerce, y chuć do śiebie ciągnie: pátrzmy ná koniec, ná ktory oná rzecz przyść ma. Ták uczniowie Chryſtuſowi, iáko fię rzekło, gdy fię zdumiewáli dźiwuiąc fię oney kośćiołá w Jeruzálem ozdobności, wielkości, wſpániáłości, nakłádom: uſłyſzeli od Páná potrzebną przeſtrogę: áby nic ná świecie ſobie nie ważyli, áni do czego świeckiego przyſtawáli, á kochánie od naywiękſzey y naydrożſzey y naypięknieyſzey rzeczy ná świecie odeymowáli: pátrząc ná iey koniec. To czemu fię dźiwuiecie, y co w ſercu ſwym zá wielką rzecz poczytaćie: zginie, wniwecz fię obroci, kámień ná kámieniu nie zoſtánie.

4. *Koniec káżdey świeckiey pięknośći y drogośći.*

Mar: 13.

Gdy uyrzyſz urodźiwą niewiáſtę, wſpomni ná koniec, á mow: gnoy w złoto uwiniony, ropá iedwabiem przykryta. Gdy uyrzyſz grzeſzniká bogátego, hárdego z kupą ſług, z trzodą dźięci, wynioſłego iáko Ceder ná Libanie, mow: *Nie boy fię pogrożek człowieká grzeſznego: bo chwałá jego gnoy y robak. Dźiś fię podnośi, á jutro go nie naydźieſz: bo fię w źiemię obroćił, y myśli jego zginą.* Gdy fię widźiſz zdrowego y duzego, wſpomni ná koniec, á mow: Nie długo tego, gotuy fię do niemocy, ſtárości, y śmierci. Przed Jezábelą, iáko fię dźiś tydźień wſpomniáło, źiemiá drżáłá, gdy Proroki Boże zábijáłá: y ludźie poddáne gubiłá iáko chciáłá: á gdy z okná zrzuconą kopytá końſkie deptáły, y przed zamek wywleczoną pśi iedli: mowili ludźie: *A onáż to Jezabel?* do tákiegoli to końcá przyſzłá? Końcem fię tedy tych świeckich rzeczy od świátá y pożą-

1. Mach: 2.

4. Reg: 9.

dliwośći ich odrażaymy. A mowmy z Ezechielem: *Koniec idźie, koniec idźie, teraz koniec twoy.* Y puśći Pan Bog gniew swoy ná nas, ieśli pokuty czynić nie będźiem. Bárzo podobny iest koniec káżdego człowieká do końcá tego widomego świátá, ktorego podobno nie doczekamy: ále śmierć nászá koniec nam tego świátá przynieśie. To co będźie przy końcu świátá, toż przy nászey śmierći będźie. Bo człowiek iest iáko máły świát, mowili Philozophowie. Jáko przed końcem świátá Ewángelia wszytkim narodom opowiádána być ma: ták przy nászym końcu żywotá tego, naypilniey nam będźie tey dobrey ná onę złą godźinę nowiny: áby śię nam wbijáłá, ábyśmy z nią umieráli, ábyśmy w niey dobrego końcá y śmierći szukáli. Kto może lepiey umrzeć, iáko ten ktory gorąco wierzy, iż BOG dla niego umárł, y swoią śmierćią jego śmierć wieczną umorzył? kto może w grzechách swoich rospáczáć, gdy wie y mocnie śię ná tym usádźił: iż krew Báránká onego głádźi grzechy násze? Jáko śię mam czártá báć, y wszytkiey mocy jego, á iam z nim spoiony, ktory czártowską moc skruszył JEZUS Zbáwićiel moy? O święta Ewángelia stoyże przy mnie. O towárzysze moi, ktorzy ná mię śmierć pátrzyc będźiecie: nábijaycie mi to do uchá. Tym mię iáko głośną trąbą do tey woyny pobudzaycie, á ia uweselę śię ná on czás w JEZUśie Zbáwićielu moim.

Ezech: 7.

Koniec náß do końcá świátá podobny.

Ewángelia ná końcu świátá przy skonániu.

2. Pomni wierny Kátoliku, iáko przy twoim końcu świátá, to iest przy śmierći, odeymąć wszytkę władzą y páństwo nád tym coś miał, ábo w czymeś śię kochał. Y rzekną: *Spráwuy śię włodarzu, już nie możeß dáley władnąć.* Zięty człowiek niemocą ćięszką, rzeczy jego w cudze ręce wpádáią. Drugdy ná łożku heretyk kápłana woła: á to śię tráfia u nich często: á śludzy ábo żoná heretyczka mowi iż száleie, nie słuchaycie go. Drugdy roskázuie, áby dano tylo jáłmużny do szpitalow, klasztorow, kośćiołow: á żoná odpowiáda, iż śię ták stánie: á nic nie uczyni, ábo kłuczá teraz nie masz. Chce chory ná kośćioł, ábo ubogie fundowáć, á syn mowi: Nie mogę pisárzá dostáć, urzędu teraz nie masz. Poki tedy władniemy tym czego nam do rąk Chrystus powierzył: poki śię pánowánie násze nie skáźi, poki y sámi sobą, y myślami swemi, y baczeniem á rozumem dobrym władniem: czyńmy sobie y zbáwieniu nászemu pomocy, áby nas zły koniec nie potkał. Przypadną też przed tym końcem świátá ućiski y ćięszkośći wielkie, iákicheśmy nigdy nie miewáli. Bo ná ten raz przy śmierći zostáią bole, kośći łamánia, tárgánia żył, y wszytkich śił rozerwánie, y co iedno iest ná świećie ćięszkośći. O ktorych człowiek mowić nie umie, iedno ie ten czuie co ćierpi. Jákoby gory wszytkie ná tobie leżały, iákoby ćię wszyscy ná świećie kátowie mordowáli: to przy śmierći ludźie potyka. A cz nie wszytkich iednáko: widźim drugie łagodnie schodzące, ále pátrzym ná drugie wielką ćięszkośćią y kilká dni y nocy konáiące, w ktorym konániu one śię niewymowne ćięszkośći zámykáią, o ktorych pismo mowi: *Ogárnęły mię boleśći śmierći. Boleśći piekielne ogárnęły mię.* Jáko w ten czás może kto swoie duszne zbáwienie obmyśláć: gdy śię myśl wszytka tám gdźie boli obroći? Jáko możesz co rospráwiáć, gdy y mowę trácisz? Poczuymy śię, á zá czásu poki do tego nie przyidźie, swe rzeczy do dobrego końcá świátá stosuymy.

Páństwo odięte będźie. Luc: 16.

Chory w cudzych jest ręku.

3. Ućiski przy śmierći.

Psal: 17.

Támże przystąpią heretyckie pokusy, ktore nam psowáć wiárę Kátolicką o wszytkich ártykułách będą. Támći przypadną heretyckie árgumentá, ktoreś słyszał, o ktorycheś czytał, o ktorycheś nie myślił: Jákoby to wszytko coś wierzył, plotki były, á żadney pewnośći nie miáły. Jákiey tám wiáry ná odbićie onych ognistych strzał będźie potrzebá, iákiego státku, iákiego wołánia *credo, credo*: dobrze uważay, á gotuy śię káżdy. Jáko łowcy chcąc źwierzá dostáć, u ćiásnego mieysca ábo dźiury stoią, y psy zásádzáią: Ták czárći przy tey ćiásney dźiurze śmierći nászey naypilnieyśi są, y tám śieći stáwią, y tám nas zdrádźić y poimáć naywięcey myślą.

4. Heretyckie pokusy.

A gdy nieprzyiaćiel wiáry zepsowáć nie będźie mogł: do grzechow śię obroci, y ukaże wszytkie ná kárćie długiey pisáne. Y uyrzysz coś czynił, y mowił, y myślił przez cáły żywot twoy: do rospáczy ćię o miłośierdźiu y łásce Bożey przywodząc, á sąd y spráwiedliwość y ostrość dekretow y karánia Boskiego ukázuiąc. Pokiś był zdrow, miłośierdźiem y łáską Boską ćię od pokuty odwodźił: á przy śmierći spráwiedliwośćią strászyć ćię będźie, ten nieprzyiaćiel. Ná iáką śię tám nádźieię y poćiechę sumnienia zdobyć potrzebá: y iáko dobre uczynki przy miłośierdźiu y łásce Chrystusowey nas wesprą y otuchy dodádzą: nie trudno uważyć.

5. Ukazánie grzechow przy śmierći.

Ná koniec twarzą swoią własną y dźiwnie strászliwą ukaże śię Antychryst, ábo ktory

6. Antychryst.

ſię ukáże. ktory piekielny jego towárzyſz ſzátan, z ſproſną gębą, y ogniſtemi oczymá, y wzroſtem ſtráſzliwym: y z woyſkiem czárnym á ogromnym ſwoiey roty, chcąc cię poźrzeć y do końcá ſerce ſkáźić. A ieśliś ná drodze potępienia, zwiąże ćię y poprowádźi z hukiem y tryumphem do ſędźiego. Jeśliś záś ná zbáwienney drodze: przyſtąpi, iáko Enoch y Eliaſz Anjoł twoy, y odgromi one woyſka od ciebie, y uczynić dobre ſerce, y poprowádźi cię do ſędźiego, tuſzący dobrze, á widząc zá toba uczynki y pokutę twoię.

O Pánie JEZU Chryſte, nie mieſzkay: że ná on czás pośłác Anjołá twego ſtrożá mego, ktoryby mię w támte nieznáiome kráiny prowádźił, á nieprzyiáciele moie płoſzał. Niech ſię z pomocy twey dźiś y teraz ná te przygody opátruię: niech mię tá ślepotá nie ogarnuie, ábym tego końca ſwego wiedźiec y co dźień nań pátrzyć nie miał. Przez gorzką mękę y śmierć twoię, Amen.

Ná Poświącánie Kośćiołá.

Exod: 25. LUdźie nabożni, y z rozumu przyrodzonego y roſkazánia Boſkiego, kośćioły Pánu Bogu budowáli: y z wielkim ie weſelem poświącáli: y pożytecznie ich do chwały Bożey y zbáwienia ſwego używáli: y wſzelákim ochędoſtwem y drogiemi nákłády przyozdabiáli. Co też y przodkowie náſi ludzy żywego á práwego Bogá uczynili: y te nam ták ſpániáłe y wielkie páłace chwały Bożey zoſtáwili: y kápłanámi do pomocy zbáwienia ludzkiego opátrzyli: y z ſwoiey máiętnośći, żywnośc ich nádáli. Ktorych *Zwojowánie* to kośćiołow y domow Bożych wielką część w tey koronie niezbożność heretycka popuſtoſzyłá, y zwoiowáłá: złotá y *kośćiołow w Polſcze.* śrebrá ich połupili, kápłany rozpędźili, dochody kośćielne ná pożytki ſwoie obrocili. A drugie nieſpráwiedliwie y mocą Kátolikom odiąwſzy: miniſtrámi ſwemi oſádźili. Niewiem iáko ſię ná to záłowáć y płákáć, ná ták wielką krzywdę Bogu y nam y práwom náſzym uczynioną. Pokrzepmy ſię wżdy w náuce około tego w tey pierwſzey częśći, á potym do tego ſię Zácheuſzá y náwrocenia jego, dla náſládowánia náſzego obrocim.

PIERWSZA CZĘSC,

O budowániu, poświacániu, używániu, y uczczeniu kośćiołow domow Bożych.

I. Budowánie kośćiołow. SAm przyrodzony rozum ukázuie, iż ná ſłużbę Bożą, ludźie w ciele mieſzkáiąc, mieyſce oſobliwe mieć muſzą. Jáko inſze ieſt mieyſce do iadánia, inſze do chowánia y ſypiánia: inſze dla ludźi, inſze dla bydłá: ták inſze być muśi dla ſłużby Bożey, y duſz ludzkich napráwy y pokármu. Ná co pátrząc Páweł ś. do Koryntow mowi: *1. Cor: 11.* *Izáli nie maćie domow do jedzenia y pićia? ábo kośćiołem Bożym gárdźićie?* *Exod: 25.* Y ſam P. Bog *3. Reg: 8.* roſkazał budowác ſobie kośćioł ná puſzczy pod namioty. Y Dawidá pochwalił, iż mu chćiał kośćioł budowác z kámienia y murow, mowiąc: *Iżeś mi umyślił dom zbudowáć, dobrześ uczynił, ná ſercu to máiąc: lecz nie ty ále ſyn twoy to ſpráwi.* *1. Par: 17.* Y od Sálomoná wdźięcznie Pan Bog przyiął one wielkie nakłády y drogośći, ktore ná dom Boży y ozdoby jego uczynił. Y cudownym ſpuſzczeniem ogniá ná ofiáry, y obłoku máieſtátu ſwego, kośćioł on ſobie upodobał.

Syn Boży A w nowym teſtámenćie Syn Boży, tenże kośćioł *domem Oycá ſwego názwał*: *jako kośćiołá broni.* w nim przebywał y náuczał: y o jego ſię niecześć gniewał. *Joan: 2.* Co mowią niektorzy heretycy, iż w nowym zakonie náuczył Pan Chryſtus onę Sámárytankę, iż bez *Joan: 4.* kośćiołow wſzędźie, w Duchu y w prawdźie chwalić máią Páná Bogá, ná káżdym mieyſcu: nigdy ták tego Pan nie rozumiał: áby temi słowy kośćioły gubić miał. Bo ſam Pan JEZUS ná ten *Luc: 19.* czás do kośćiołá onego częſto chodźił, w nim záwżdy náuczał, jego czći bronił. Tákże y Apoſtołowie po jego wniebowſtąpieniu czynili, w onym kośćiele náucząiąc y przebywáiąc. *Actor: 3. 4.* Nie tylo duchá ábo duſzę mamy, ále y ćiáło. Potrzebá y dla ćiał náſzych mieyſcá pewnego ná ſłużbę Bożą. *Ludźie w ćiel. muſzą mieć ćieleſny kośćioł.* Byśmy z ſámey duſze byli iáko Anjołowie: kośćiołáby nam nie potrzebá. Pokłon ktory czynim duchem y ſercem, nie tylo ćieleſnego nie odmiáta: ále go wyciąga. *Służbá w duchu y prawdźie.* Bo wnętrzne náſze ſpráwy wyniknąc ná ćiáło muſzą. Y nie bylibyśmy ludźmi, by duſzá ſpraw ſwoich przez ćiá-

ło nie czyniłá. Ten duchem y prawdą P. Bogu służy, ktory do duchownego pokłonu, áby ſię prawdźiwym pokazał, cielesny przykłáda.

2\. *Poświącánie kośćiołow.* 1. Par: ult.

A zbudowawſzy kośćioł ludźie wierni, y ſkończywſzy wſzyſtko: poświącáli Pánu Bogu, y z wielkim weſelem oddawáli on dom Boży. Co uczynił Dawid z niewymowną rádośćią, mowi piſmo: máteryą y nakłády ná kośćioł Pánu Bogu oddáiąc: y poświącáiąc śrebro, złoto, miedź, żelázo, y drogie kámienie y perły, áby iuż Pan Bog przyiął zá ſwoie. Z tákimże weſelem Moyżeſz gdy dokonał onego kośćiołá z namiotow, Pánu Bogu go poświącał, y oddawał, z wielką liczbą ofiár. Y Sálomon kroleſtwo wſzytko ná to święto zezwał, y z rádośćią y pompą wielką kośćioł poświęćił, y Pánu Bogu oddawał. Y Zorobábel z Neemiaſzem, gdy obálony od nieprzyiaćioł znowu budowáli: z dźiwnym weſelem, y ludu wſzyſtkiego wołaniem y płákaniem, on dom przez kápłany poświącáli. Y Máchábeuſz gdy ołtarz od pogáńſtwá oczyśćiał, á nowy poświącał.

Num: 7. 2. Par: 7. 1. Eſdr: 6. 1. Mach: 4.

Nie z mnieyſzą rádośćią y świętem y pompą, ſtárzy Chrześćiánie kośćioły poświącáli, oddáiąc ie Pánu Bogu. Nápiſał Euzebius: gdy náſtał Konſtántyn wielki, á pokoy ſię Chrześćiánom wroćił, y wolność budowánia kośćiołow: iáko gęſto y y często po miáſtách y rozmáitych mieyſcách kośćioły poświęcano. Y ná to ſię święto ludźie z dáleká ſchodźili. Y w żywocie Konſtántego tenże powiedźiał: iáko ná poświącánie kośćiołá w Jeruzálem, ktory był męczennikom świętym zbudował, roku 30. pánowánia ſwego: wſzytkiego Synodu Biſkupow w Tyrze zgromádzonych, prośił. Y o tym święćie wiele ieſt piſánia u Doktorow kośćielnych.

Lib: 9. cap. Eccl: hiſt: Athan: in Apolo: ad Conſtant. Baſilius in Pſal: 114. Chryſoſt: ſerm: de Encinijs. Ambr: li: 1. Epiſt: 5.

Pożytki poświącánia kośćiołow.

Co zá pożytek ieſt tákiego poświącánia, z ktorego ſię ták ludźie rádowáli: łácno ſię domyślić. Bo ten naprzod: iż ludźie tym ſię nieiáko upewniáią, iż Pan BOG z nimi mieſzka, ná ich opátrowánie y obronę, gdy mu z pracy y máiętności ſwey, dom dáią, ochotnie ſwoie ſerce y wolą proſtą ku niemu pokázuiąc. Ná ktore Pan Bog pátrząc, mieſzka miedzy nimi oſobnym obyczáiem, ná wſzeláką ich pomoc. Gdy złoto y śrebro ná tákie budowánie Dawid oddawał, mowił: *Wiem iż to wſzytko twoje, y to tobie Panie dáiem, cośmy z ręki twojey wźięli: ále wiem, iż ty na ſerce pátrzyſz, á w proſtoćie ſię kochaſz.* Jáko gdy kmieć krolá y páná ſwego miłuiąc, kilká par jájec mu dáruie, mowiąc: wiem iż tego maſz doſyć, y ia to z twey łáski mam: ále ináczey chęći moiey ku tobie pokázáć nie mogę. A krol pátrząc ná jego dobrą wolą, y ná proſtotę jego: bárzo to wdźięcznie od niego przyimuie, y czyni to o co go prośi: Ták my ściány y mury Pánu Bogu z proſtoty oddáiąc, mowim z Dawidem y Sálomonem: Wiemy Pánie Boże náſz, iż maſz wielkie pałace, á niebo ćię y niebá wſzytkie nie ogárną: ále w proſtoćie ſercá náſzego nie mogąc więcey, zbudowáliśmy dom tobie Pánu ſwemu, miłuiąc ćię, y prośim mieſzkay tu z námi.

Mieſzkánie Boſkie z námi. 1. Par: 29. 3. Reg: 8.

Przywábienie P. Bogá z proſtoty náſzey. 4. Reg: 4.

Jákobyśmy przywábić nieiáko P. Bogá do śiebie chćieli. Jáko oná niewiáſtá Sunámitſka do męzá mowiłá: *Chodźi tędy często Prorok Boży Elizeuſz: zbuduymy mu komorkę, poſtawmy łożko, ſtolik y świecznik:* rychley do nas zſtępowác będźie. Ták my z proſtoty y po ſwemu, iákoby po kmiecku, mowim do Páná Bogá: Zbudowáliśmy tobie Pánie domeczek, iákiśmy mogli: prágnąc ábyśmy ćię z ſobą záwżdy mieli. Y kocháiąc ſię w tobie y w służbie chwały twoiey, prośim ćię mieſzkay z námi. A Pan Bog pátrząc ná ſerce náſze, y ná proſtotę náſzę, mowi: *Będę z wámi mieſzkał, y będę Bogiem wáſzym, á wy ludem moim.*

Jerem: 7.

Nie buduiem my tákich kośćiołow iáko głupie pogáńſtwo, ktorzy w nich báłwany ſwoie y ręką czynione Bogi zámykáli. Mowim z świętym Szczepánem: *Bog náſz nie mieſzka w kośćiele ręką czynionym, áby ſię w nim miał zámykáć y więźnić.* Uchoway Boże. Ale tákie buduiem, w ktorych P. Bog obecność ſwoię pokázuie, gdy nam w nich dobrze czyni, y náſze modlitwy y ofiáry przyimuie, ná tym mieyſcu ktore mu buduiem: y pomocy nam wſzelákie dáie: choć wſzędźie ieſt, y niebo y źiemiá pełna chwały jego. Bo to ſam obiecał: *Mieſzkáć, práwi, z wámi ná tym mieyſcu y w domu tym będę.* Wielką tedy z tego mamy poćiechę, gdy táki dom P. Bogu oddáiem: y pewniśmy że z námi mieſzka ná wſzeláką pomoc náſzę.

Actor: 7. Jerem: 7.

Y ieſt nam ták zbudowány kośćioł, iáko znák przymierza y zmowy, ktorą z námi Pan Bog czyni, táką: Czyńcie to dla mnie, á ia z wami mieſzkáć będę. Otożeśmy Pánie uczynili, oddáiemci ten kośćioł, iáko pierśćień u ślubu: bądź miłościwym Bogiem náſzym, á my będźiem ludkámi twemi y niewolnikámi powolnemi: służąc tobie, y ćiebie ſámego chwaląc.

Kośćiołá poświącánie znák ślubu z P. Bogiem.

Poświącamy też P. Bogu te domy ná to, áby iuż z świeckiego ſtał ſię dom święty, y

ty, y ná ſłużbę ſámego Bogá oddány zoſtawał. Ktorego ſię ná inne świeckie rzeczy y ćieleſne używáć, y bráć iuż nigdy nie godźi.

Przywiley kośćiołow poświęconych.

A ná koniec poświąca ſię kośćioł modlitwą kápłáńſką y Biſkupią: áby miał ten przywiley ktory miał kośćioł Sálomonow. To ieſt, áby Pan Bog káżdego w nim wyſłuchał w potrzebie jego, ieśli dobrze y ſłuſznie prośi. Bo ieśli to Sálomon z kápłany ſwemi uprośił: dáleko więkſza y poważnieyſza ieſt u Bogá modlitwá kápłanow y ludu zakonu nowego: y hoynieyſza ręká Boſka ná te, ktore iuż drogą krwią ſwoią odkupił, y táką im obietnicę ſpuśćił: *Iż modlitwy w Imie Syná jego uczynione, wyſłuchać, y dáć to chce o co go prośim.* Bo nie dármo Pan mowi:

Joan: 16.

Jeſzcześćie w Imie moje nie prośili: prośćie á ſtánie ſię wam. Bo ſtárego zakonu święći, nie mieli ieſzcze ták obiáśnionego pośrzedniká tego Syná Bożego, áni wykonánych wyſług jego, przez ktore wſzyſtko upraſzamy, lepiey y więcey niżli oni ſtárzy.

3.

O używániu kośćiołow. Nie dla kazánia przednie buduią ſię kośćioły, ále pierwey dla ofiáry y ołtarzá.

A co ſię dotycze używánia tych domow Bożych: Nie trzymamy tego z nowemi miſtrzámi, áby ſię dla náuki kośćioły przednie budowáły. Przednie ſię dla ołtarzá y ofiáry, y dla modlitwy buduią: toż dla náuki. Szkoły y Akádemie dla náuki naypierwey ſię buduią: ále kośćioły dla nabożeńſtwá y ſłużby Bożey: ktora ieſt naywięcey w ofierze y modlitwie, á potym y w náuce ſłowá Bożego, y w używániu Sákrámentow kośćielnych. On Moyzeſzow namiot dla ołtarzá, zwłaſzczá onego kádzenia, uczyniony był. Tákże y kośćioł Sálomonow. Wſzędźie ſię, y krom kośćiołá, lud on ſtáry modlić mogł, w káżdym miáſteczku Bożnicę miał do náuki: ále nie wſzędźie, tylo w kośćiele gdźie był ołtarz, ofiárowáć mogł.

Iſai: 56.

Y nie zowie Pan JEZUS kośćiołá onego domem náuki: ále iáko y Prorocy, zowie go *domem modlitwy*, ktorey nayprzednieyſza część ieſt ofiárá.

Hebr: 23. Ołtarz náſz nowego teſtámentu. Theoph. Chryſoſt. Theodor. Sedulius. Oecume: in hunc locum Pauli.

A w nowym zakonie iawno ieſt co mowi Apoſtoł: *Mamy ołtarz, z ktorego pożywáć nie mogą ći ktorzy po Zydowſku ſłużą.* Pierwey Chrześćiánie ołtarze mieli, á kośćiołow nie mieli. Bez ołtarzá nigdy nie byli, iáko mowi Apoſtoł: *Mamy ołtarz:* iáko te ſłowá śś. Doktorowie o widomym ołtarzu y ofierze wykłádáią: á bez kośćiołow byli, zá pogáńſtwá ktore im budowáć kośćiołow broniło. A gdy mogli, dopiero kośćioły dla ołtarzow budowáli. Pierwſzy tedy ieſt koniec budowánia kośćiołow, ofiárá y modlitwá.

Kośćioły dla náuki. Luc: 19.

Potym y dla náuki ſłowá Bożego ſtáwim kośćioły. Y przetoż P. JEZUS w kośćiele nayczęśćiey, y drugdy co dźień náuczał. Y jego Apoſtołowie poki mogli. Prawdá iż náukę ſwoię y kazánia Pan odpráwował w polách, y przy morzu, y ná puſtych mieyſcách: gdy do kośćiołá było dáleko. Bo nie wſzytko w Jeruzálem mieſzkał. Y nie dla tego mowić kto ma z Nowochrzczeńcy: iż kośćiołá nie potrzebá, iż náſz Pan w polách náuczał: Bo bárzo rad y częśćiey w kośćiele to czynił, gdy być mogło. Bo tám ieſt przyſtoynieyſze náuce Boſkiey mieyſce. Ale gdy być nie może, á kośćiołá nie maſz: może wſzędźie ſłowá Bożego náuká być.

4.

O ozdobie kośćiołow.

A mowiąc o ozdobie tych domow Bożych: ktorąbyśmy rzecz ná świećie widomą mieli pilniey y koſztowniey ubieráć, nád domy y ołtarze Boże, nie nayduie.

2. Reg: 7.

Wſtydźił ſię ſam śiebie Dáwid, gdy ſobie dom y páłac koſztowny zbudował z Cedrowych drogich drzew: *á ſkrzyniá Boża gdźie P. Bog ſwoim obyczáiem mieſzkał pod ſkorzánemi namiotki zoſtawáłá.* Y żáłuiąc ſię ſam ná ſię, przed Prorokiem Nátánem, rzekł: „Coż mi ſię ſtáło, żem ſię w tym nie obáczył? pierwey y koſztowniey było P. Bogu dom zbudowáć.” Bárzom w tym pobłądźił: ále poprawię tego. Y dał ná kośćioł ktory ſyn jego zbudował, práwie wſzyſtkie ſkárby ſwoie krolewſkie: ták iż śćiány kośćiołá onego złotemi bláchámi obite były. Okrom innego nieoſzácowánego ochędoſtwá, w jedwabiách y kámieniách drogich, y náczyniu złotym y śrebrnym bez liczby.

Stáry kośćioł iáko był ozdobiony.

Y my ſię ſłuſznie záwſtydźić mamy: ieśli co w domách náſzych ieſt ochędożnego y drogiego, ku prożney czći świeckiey: niżli w kośćiołách ku czći Bożey. Záwżdy mamy mowić: *Nie nam Pánie nie nam: ále Imieniu twemu day chwałę.* Jáko ieſt wſzyſtko twoie y od ćiebie wyſzło, ták ſię też ná chwałę twoię niech obraca.

Pſal.

Y nie gánił Pan JEZUS drogośći y wſpániáłośći kośćiołá onego: gdy uczniowie jego, dźiwuiąc ſię onemu ták drogiemu y nakłádnemu budowániu, mowili: Pátrz iákie to budowánie y kámienie.

Marc: 13.

Y owſzem wdowkę onę pochwalił, ktora do ſkárbu kośćielnego ná opátrowánie tegoż budowánia, wſzytkę ſwoię żywność, to ieſt dwá pieniążki, wrzućiłá.

Marc: 12.

Y Mágdálenę ktora ku czći Páná ſwego, nákład wielki ná drogi oleiek uczyniłá, od ſzemránia Judaſzowego bronił; gdy mowił: *Jako*

Marc: 14.

to pro-

to prożna utrátá, ktora ſię lepiey ná ubogie obroćić mogłá. Lecz oboie dobre, gdy być może. Niech y Pan BOG od nas ná źiemi z náſzey máiętności ma ſwoię cześć: y ubodzy niech máią ſwoie opátrzenie.

Iſai: 60. Niech ſię iśći proroctwo Izáiaſzá, w ktorym mowi: *Iż do kośćiołá nowego teſtámentu krolowie źiemſcy przynioſą złoto y śrebro ná cześć Chryſtuſowi:* ktoremu ſię zá to, iż ich krwią ſwoią odkupił, ſámi y wſzyſtko ſwoie oddádzą. Konſtántyn wielki Ceſárz y Pan świátá wſzytkiego dźiwnie drogie y nákładne kośćioły budowáć począł, y w Rzymie y w Jeruzálem.

Cathe: 14. Gdźie iáko mowi Cyrillus Hierozolimſki, kośćioł grobu Páńſkiego, złotem y śrebrem obłożł. Y inni po nim Chrześćiáńſcy pánowie, y krolowie, y kśiążętá, dźiwnie drogiemi ochędoſtwy domy Boże ozdobili: y dochodámi bogátemi opátrzyli, ktore áż do náſzych czáſow trwáią. Acz niektore we Fráncyi, ieſzcze od Konſtántyná wielkiego zbudowáne, nie Turcy áni Pogánie, ále Ugonoći heretycy poburzyli, y podſypawſzy prochy, ſzátáńſką furią y ſercem obálili.

Miłość ku Bogu pokázuie ſię kto ná jego cześć dáje. Nie pokázuie ſię miłość ku Pánu Bogu więkſza u ludźi, iedno gdy zdrowia y máiętności ſwey ná cześć jego nie żáłuią. A gdy mu tu ná źiemi iáko mogą naywiękſzą cześć u ludźi czynią: á mowią z Sálomonem: *Wielki dom y drogi zbuduymy:* 3. Reg: 4. *bo wielki jeſt Pan Bog náß nád wßyſtkie Bogi.* Gdy ná budowániu y kośćiele wſpániáłości świeckiey, jego májeſtat y niebieſkie páńſtwo y władzą ſtráſzliwą, iáko mogą wyrażáią. Co też y do zbudowánia bliźnich ſłuży. Bo ſię tákim ochędoſtwem dźiwnie ſerce ludzkie do nabożeńſtwá wzbudza.

WTORA CZĘSC,

O czći kośćiołow świętych, y o ſerdecznym poświęceniu ſerc náßych z przykłádu Záchceußá.

Oblicznośc Boſka w kośćiele. Zachowuymy Kośćioły Boże w wielkiey czći, iáko domy ſámemu Bogu ná mieſzkánie oddáne: iáko przed obliczem y oczymá Boſkiemi, nic w nich świeckiego y nieprzyſtoynego nie czyniąc; ále ze czćią y poſtráchem przed Pánem, iáko ná pokoiu krolewſkim ſtoiąc ábo klęcząc: modły, pokłony, śpiewánia nabożne, rozmyślánia odpráwuymy. Przechodzenia po kośćiele, rozmow świeckich, y długich y nieprzykłádnych ſtrzeżmy ſię. Bo ſię tym dom Páńſki lży y do nieczći przywodźi.

Seymiki w kośćiołach lżą kośćioły. Zaboleć muſzę bárzo, ze wſzyſtkiemi cześć domow Bożych miłuiącemi, ná ſromotny obyczay w tey Koronie ná Seymikách źiemſkich, ktore w kośćiołách czynią. Ná ktorych nie tylo rzeczy świeckie odpráwuią: ále ſwary, wrzáſki, y zwady záczynáią: á drugdy do mieczow y ruſznic, y krwie rozlánia przychodzą. Po ołtarzách nieuczćiwie depcą, y inne y ſámym domom ſzláchecki y ludzkim nieprzyſtoyne poſtępki záczynáią. Przetoż Pan BOG radom ich nie błogoſłáwi: y iáko one nieuczciwe Zydy, gniewáiąc

Joan: 2. ſię o dom ſwoy, o dom modlitwy y czći ſwey, nie powrozem, ále biczem żelaznym kárác ie będźie, y tu ná źiemi y w piekle: iż ták Imienia y chwały Bożey

1. Cor: 11. ſobie nie poważáią. *Izáli*, mowiąc wedle Apoſtoła, *nie macie mieyſc innych do tych ſpraw: á ták domem Bożym pogárdzaćie?*

Serdeczny dom Boży. Ci ktorzy Pánu Bogu kośćioły widome buduią, pierwey kośćioł ſerdeczny w ſobie zbudowáli. Bo pierwey ſercá ſwe boiáźnią y miłośćią Boſką, y miłośćią bliźnich, ktorych tez zbáwienie fundowániem kápłanow y chwały Bożey obmyślaią, nápełnili: y ſtáli ſię świętym kośćiołem jego: toż dopiero to co ſię w ſercu zbudowáło, ná wierzch do pieniędzy y nákładow wyniknęło. Ták też wſzyſcy czynic mamy, chcemyli P. Bogá z ſobą miec, áby z námi ná wſzelką pomoc náſzę mieſzkał: ſtaymy ſię kośćiołem y domem jego, y buduymy jemu pałác drogi: ábyśmy go do śiebie przywabili, chędogim y Páńſkim á przyſtoynym budowániem. *Niewiećie iżeśćie wy ſą*, mowi Apoſtoł, *kośćiołem* 1. Cor: 3. *Bożym, y Duch Boży mießka w was.*

Ják ſię buduje ſerdeczny kośćioł. Fundáment y śćiány. Zakłádaymy Kośćiołá tego ſerdecznego fundáment, wiárę w Bogá w Troycy jedynego. Sciány niech będą: nádźieiá w obietnicách Bożych, y czekánie wſzelakiey z niebá pomocy. Y one cztery głowne cnoty: Mądrość duchowna, ſpráwiedliwość, czyſtość y męſtwo, z innemi pobożnośćiámi świętemi, ktore z nich pochodzą. Te śćiány pozłacaymy miłośćią *Pozłocenie.* gorącą ku Bogu y bliźniemu. Niech w tym kośćiele gore uſtáwiczny ogień żądz *Ogień uſtáwiczny.* niebieſkich; do ktorego drew ſłową Bożego y

Oley. go y rozmyślánia nabożnego, y oleiu mi-
łośiernych uczynkow przykłádaymy. Po-
Ołtarz y ofiará. stawmy w nim ołtarz pokory y pokłonu,
ktoryśmy Bogu práwemu powinni. Ná
ktorym ofiáruymy wszytko serce násze, y
máiętność, y ciáło násze, ná upodobánie
y wolą jego, mowiąc: *Twoje to, czyń z
tym co chceſz.* Niech w tym kościele brzmi
Muzyká. ustáwiczna muzyká wesela duchownego,
chwały Bożey, y wzdychánia do Chrystu-
sá. Postawmy obraz piękny Chrystusowe-
Obrázy. go żywotá, y świętych jego náśládowánia.
Niech będą chorągwie podnieśione krzy-
Chorągwie. żá y męki odkupicielá nászego, ná zwy-
cięstwo wszystkich pokus cielesnych y
świeckich, y ná pokonánie czártá ktory
nas zwodźi y zdradza. Dzwony niech
Dzwony. będą czuyność, ktorą się do śmierci y są-
du Bożego budźim.

A iż to wielki y nie nászey skrzynki
Czego się od Zácheuszá uczyć. nakład, ktoremu sámi nigdy dosyć nie
uczynim: uczmy się od Zácheuszá wy-
glądáć Chrystusá, y prágnąć go widźieć.
Do tey ieszcze śmiáłośći nie przychodząc:
ábyśmy go do domu swoiego prośić mo-
gli. Gdyż nic gotowego y ochędożnego
y tákiemu Pánu przystoynego w nim ie-
szcze nie masz, mowmy: Y prágnąć tego
nie śmiem, ábyś ty Pan moy w domu moim
Luc: 7. przebywáć miał. Y táką pokorą dźiwnie się
iáko on Setnik, zgotuiem. Pan sam weyrzy
ná nas, y pierwey nas uyrzy, y pierwey do-
1. Joan. bry swemi nádá: niżli my się do niego obro-
ćim. Bo on nas nád wysługę nászę pierwey
miłuie, y uczyni rzeczy o ktoreśmy prośic
nie śmieli. Sam się wmowi do nas: á my
rzeczem: Pánie nic nie masz gotowego y
ochędożnego w mym domu, ná táki má-
jestat y wspániáłość twoię. A on powie:
już ia sam dobuduię, y náprawię wszy-
tko skoro przyidę.

Bog sam sobie dom sercá nászego przyprawuje. Y gdy wszedł Pan w dom Zácheuszow,
dźiwnie prędko wszystko ochędostwo w
sercu jego stánęło. Y sam się Zácheusz so-
bie przypátruiąc, á świátłość od gośćiá
duchowną biorąc: uyrzał iedno wiel-
kie plugastwo w domu swoim: *to jest
lichwy,* złe nabyćia, y pieniądze nie-
spráwiedliwośći. Y záraz krzyknął: *Dźiś
záraz to wymiátam z domu mego. Wra-
cam com komu wydárł y w czymem ko-
go oſzukał. A nád to, z dobrze nábytego
dáję połowicę ná ubogie.* O dźiwna odmiá-
no! O niewysłowione dáry łáski Bożey!

Co u ludźi niepodobno, to P. Bogu podo-
bno: *wielbłąd przechodźi przez ucho igiel-* *Matth: 19.*
ne. Bogáty y pieniądze miłuiący, pie-
niądzmi gárdźi. Roskosznik, ubostwá się
nieboi. Swiecki á cielesny, w duchowne-
go się obraca. Z domu kupiectwá y łá- *Lichwy, rozboje.*
komstwá y rozboiow ludzkich, ktore li-
chwámi zowią, stáie się kościoł Boży.

O mytnicy, poborcy, lichwiarze, łá- *O poborcách y mytnikách*
komcy, náśláduycie tego Zácheuszá: wra-
caycie pospolite pieniądze, pomocy Rze-
czypospolitey, ieśliście ktore sobie przy-
właszczyli, wielkim okrućieństwem ná ská-
zę wszystkich. Nie iednegoście w tym,
krolá, y urzędy, y żołnierze: ále y wszy-
stkie co się ich w tey Rzeczypospolitey
zámyka, ukrzywdźili. Nie masz nigdźież
podobno w Chrześćiáńskich krolestwách
ták znácznego y iawnego kradźiestwá y łu-
piestwá: ktore kárności żadney nie postá-
wiono. Smieią się urzędu ták niskiego y
wzgárdzonego, y ták sumnieniu ćięszkiego,
bez wstydu domágáć: y drugdy przez
dáry nań wchodzą. Ktorego potym Zy-
dom ieszcze gorszym árenduią.

O JEZU Boże y Pánie moy, budowáć
tobie kośćiołá, iáko Dawid y Sálomon y
wielcy krolowie y pánowie, nie mogę:
Bom ubogi, á złotá y śrebrá nád potrze-
bę moię nie mam. Jednák z ubogą wdo-
wką dam co przemogę ná chwałę twoię,
y ná máiestát domu twego. Lecz z in-
nego wnętrznego, lepszego y pierwszego
Kośćiołá wymowić się nie mogę: ábym
ći go budowáć y przyochędożáć ze wszy-
stkiey śiły moiey nie miał. Zácząłem z
łáski twey to budowánie, y skończyłem
go już iákom mogł, dobrą wolą y pokutą
moią, y śiłámi memi wszystkiemi: ále
niewiem ieślić się podobáć będźie. Dom
ći iest, ále gospodarzá nie ma: zbudował-
ći się, ále ubogo y nieporządnie: przyi-
dźi Pánie, á do końcá hoyną ręką łáski
twoiey przyochędoż mieszkánie swoie,
ták iáko cześć twoiá potrzebuie: á mie-
szkay zemną, y we mnie, ná wszytkę po-
moc moię. Wyrzuć te nieuczćiwe bestye
z domu twego, z sercá mego, gniew, zá-
zdrość, łákomstwo, złe nábycie, roskosz,
obżárstwo, ktoremi się y sam brzydzę. A
niech będźie czysty y Páński dom twoy,
y komorá krolewskiego pokoiu twego,
niech będźie iáko niebo, Amen.

Kazánie krotkie o Męce Páńſkiey,

W. Oycá Stephaná Tucyuſzá *Societatis JESU*, przed Grzegorzem XIII. Papieżem w dźień Wielkiego Piątku.

SMutne Zbáwićielá náſzego zámordowánie, Przebłogoſłáwiony Oycze, długiego płakánia, á krotkiey mowy potrzebuie. Bo ieſt przyczyną hoynemu płakániu, ſámo iákiekolwiek tákiego okrućieńſtwá przypominánie. Dla tegoż gołą tylo powieść rzeczy iáko ſię dźiałá, przed oczy wáſze przełożę. Czego ozdobić nie będę mogł, tego waſzym politowániem dokładaycie. Náprzod co może być nád początek tey okrutności ſrożſzego? Miſtrz uczniowi ſwemu ſtáie ſię przedaynym towarem, y głowá odkupićielá ſtáie ſię zápłatą zdrádźiectwá. W wieczerniku złośliwa ſię zdrádá umyśliłá, ná rátuſzu ſię wydałá, pocáłowániem ſię wykonałá, obieſzeniem ſię ſkaráłá. Zbroyne roty powſtáią ná niezbroynego. Związány ieſt niewinny, y głowá, y źrzodło ſpráwiedliwośći náſzey, wleczona po ulicách, ſtáłá ſię poſpolſtwu proſtemu pośmiewiſkiem. Uſtępuie ſzáleńſtwu mądrość: złośćiom nabożeńſtwo: práwo y przyſtoyność krzywdom: y máieſtat zelżywośćiom. W domách y dworách Biſkupich zá niezbożnego obwołány ieſt ten, ktory ieſt poświęceniem kápłanow. W pałácu krolewſkim zá głupiego oſądzony, ten, przez ktorego krolowie kroluią, y zakonodawcy y ſpráwiedliwie ſkázuią. Stároſtá potępia ná właſne łotrom karánie, tego, ktory będąc Pánem wſzytkiego co ieſt, nie może nic mieć, coby komu wydźierác miał. Biją go, roſkrwáwiáią, roztárgiwáią. Poſzyiki odnośi, iáko chłopiec niewſtydliwy. Biczuią go iáko ſproſnego niewolniká. W ćiernie koronuią, iáko urzędow prágnącego rządźićielá. Ná obywátelá ſwego żáłuią Zydowie, á obcy obżałowánego broni. Nálegáią kápłani, wołá lud, Stárośćie ſtroná powodowa roſkázuie, y práwo ſędźiemu ſkarżący dáią, y boiáźń ſtárośćiná potępieniem ieſt niewinnego. Kłádą ná ſprácowánego krzyż donoſzenia: ćiężar okrutny ná poły żywemu: áby pierwey ćiężarem męki ſwey śćiśniony był, niżli boleśćią. Miedzy ſzalonym wołániem prowádzony ná Golgotę, y ná wyſokiey ſzubienicy ieſt obieſzony: áby ták iáſnym ſwey zelżywośći widokiem, ſtánia! w potwarzách, ten ktory iáſny ieſt ná gwiazdách. Nie náſyciło ſię onym záwieſzeniem okrućieńſtwo: żelázem przebite ręce y nogi wiśiáły. Uważćie co było ćiężſzego? záwieſzenie czyli przydátek do niego? Co mam przypominác w ſuchym prágnieniu mácoſzyńſki napoy? co wſpominác nieſławne towarzyſtwo iáwne łotrowſtwá świádectwo? Co wſpominác mátki ná poły żywey pátrzánie, y płakánie, y odbieżenie uczniow, przymowek żądłá, y mieyſcá Kálwáryi ſromotę, y trudne żywego y umieráiącego dokonánie, y żywotá z śmierćią biedzenie? O iáko wiele mąk w iedney męce! O iáko wiele śmierći w iedney śmierći!

Zdumiewaycie ſię niebá, á wſtydźcie ſię, áby teraz ſłońce wáſze świećić miáło, gdy wieczne ſłońce zácmione ieſt. Wzdrygay ſię źiemio, bo ten ná ſzubienicy drży, ktorego ſię mocą ćiężar twoy trzyma. Tárgay ſię záſłono kośćielna, bo ſię ćiáło tego tárgá, ktory tájemnice w twoich przybytkách zákryte, nágośćią ſwoią odkrył. Kámienie zmiękczaycie ſię ná żałość, gdy ludzkie ſercá kámienieią. Otworzćie ſię groby, áby z was ſędźiowie wyſzli, ktorzyby tákie żywych okrućieńſtwo potępili.

O nieoſzácowána Boſkiey miłośći wielkośći! O nieogárniona mocy Boſkiey żyćzliwośći! twoie to kroleſtwo y roſkázowánie. Miłośc wodzem byłá do ſtworzenia: miłość temuż Bogu wodzem ieſt ćierpienia. Twoiá moc ieſt ktoryś ſtworzył: twoiá niemoc ktoryś znowu ſtworzył. Kazałeś kroluiącemu ſłużyć: z niebá do ſtaynie poſłałeś go: z májeſtátu ná ſzubienicę. Byłbyś coś większego niżli Bog, byś czym mogł być inákſzym niżli Bog.

Ty národu náſzego tworco y ſtrożu JEZU Chryſte, ty mocny wolnośći náſzey wybáwićielu y obrońco: ktoryś dźiś to płáćił czegoś nie wydárł: ktoryś od gorzkośći jágod náſzych zdrętwiał: ty ktory ćiężar zakonnych táiemnic nośiſz, y Lewityckich ofiar rozmáitość w przedźiwną iednego Ciáłá y krwie twoiey ofiárę zebráćieś ráczył: Ty przeſłodką miłośći twoiey gorącość y y płomień zápal w ſercách náſzych, áby nam byłá wieczney náſzey ku tobie wdźięcznośći wonną kádzenia ofiárą, á w ſmutkách poćiechą, y w przygodách lekárſtwem, y ná piekło obroną, twoiey y náſzey miłośći znakiem, pieczęćią świątobliwośći, zadátkiem dźiedźictwá, y prawem ſynowſkiego ſpoſobienia y kroleſtwá, Amen.

KONIEC KAZAN NIEDZIELNYCH.

TRZECIA CZĘSC ROCZNYCH KAZAŃ O SWIĘCIECH.

Ná dźień S. Andrzejá Apostołá,

SKoro ná początku kazánia swego, Pan y Zbáwićiel nász, ucznie zbierác począł: áby miał komu zostáwić y poruczyć zbáwienną náukę y moc swoię, ná wszytkiego świátá błogosłáwieństwo y náwrocenie. Bo sam nie miał długo tu ná świećie zostáć: przez posły y sługi swoie po wszem świećie rozśiáć miał Ewángelią, y národy wszytkie oświećić, y do śiebie y krolestwá swego pociągnąć. A iáko gdy świát stworzył, y źiemię, y wszytko co ná niey iest: káżdemu drzewu y źiołom y bydlętom, y ludźiom dał wiecznośćw rodzáiu y náśieniu: áby iedno po drugim nástępowáło á trwáło: ták w kośćiele y w krolestwie swoim chćiał P. JEZUS mieć ustáwiczny y wieczny rodzay y náśienie kápłanow y kaznodźiey y náuczyćielow. Ktorzyby ludzkigo zbáwięnia pilnowáli, y ludźiom łáskę Ewángelij, y prawdę niebieską przynośili. Przetoż o tym P. Bog u Izáiaszá obietnicę dał, mowiąc do Syná swego wedle człowieczeństwá: *To przymierze moje z tobą, mowi Pan: Duch moy ktory w tobie jest. Y słowá moje ktorem włożył w ustá twoje: nie odeydą z ust twoich y z ust náśienia twego, y z ust náśienia, náśienia twego, mowi Pan, odtąd áż ná wieki.* To jego náśienie są śś. Apostołowie y ucznie, ktore tu żbieráć począł. Ktore potym wyćwiczywszy, ná wszystek świát rozesłał, moc im dáiąc, áby też oni drugie posyłáli: á po sobie náśienie y potomstwo duchowne tákichże świádkow prawdy, y posłáńcow Bożych zostawiáli, áż do końcá świátá. Pierwey ie iednák w szkole swoiey mieć y náuczyć tego rzemiosłá chćiał, ktorymby iuż nie ryby ále ludźie łowili. O czym uczyńmy zá pomocą tegoż Chrystusá Páná Bogá nászego to kazánie: náuczáiąc, iáko nam potrzebne y trudne to dźieło: y co się do niego schodźi: ábyśmy szczęśliwie ludźie łowić Pánu Bogu mogli.

Náśianie Chrystusowe Apostołowie.

Isa: 59.

PIERWSZA CZĘSC,

Jáko się święći Apostołowie do łowienia ludźi przyprawili, powołániem y świátá opuszczeniem, y o rożnośći rády y roskazánia Chrystusowego.

POdźćie zá mną, á uczynię was łowcámi ludzkiemi. Wielka y zacna bárzo á práwie Boska rzecz iest ludźie ułowić: áby rozum mieli á nie ginęli, á do szczęśćia ná ktore Pan Bog stworzył y odkupił tráfić mogli. Dźiwnie zacne rzemiosło, ná ktore Pan Bog posyłał wielkie Proroki y sługi swoie. Ná ktore sam Syn Boży z niebá przyszedł: y robił ie prácuiąc, biegáiąc, á ludźiom dobrze czyniąc, y choroby ich lecząc, y oczy im otwarzáiąc: *áby wychodźili z ćiemnośći do świátłośći: z mocy szátáńskiey do Bogá: á bráli odpuszczenie grzechow, y cząstkę miedzy świętemi.* Y nic innego Krol niebá y źiemie tu ná źiemi nie czynił, żadnego innego dostoieństwá ná się nie biorąc: iedno to kazánia y náwracánia y łowienia dusz ludzkich.

Zacność rzemiosłá około połowu ludzkiego. Actor: 26.

To polećił uczniom swoim y synom ich, y potomstwu swemu duchownemu áż do końcá świátá, gdy mowi: *Obrałem was ábyśćie biegáli, y owoc przynośili: á żeby owoc wász był trwáły y wieczny.* Y żtąd iest zacność stanu duchownego, ktory się tym báwi, y około tak drogiey máteryi ludzkiego zbáwienia, zabáwy swoie ma. Y nie masz nic nád ten stan naywyższego, dla tey samey przyczyny. Kto ná nim tę zabáwę y robotę opuszcza: zacność swoię tráći, y niegodny iest ták wysokiego stanu, kto się wstydźi ábo niechce ludzkiemu zbáwieniu służyć.

Luc: 22.

Stan duchowny zkąd zácność bierze.

A iáko káżda wielka rzecz niełácna y trudna iest: ták też y to rzemiosło ma swoie trudnośći. Serce ludzkie ktore iest ták ćięszkie do rzeczy niebieskich, á skłonne do źiemskich; odwodźić od źiemie y podno-

Trudnośći tego rzemiosłá.

podnośić, y z morzá ie tego świeckiey
wolnośći y ſweywoli wywłoczyć: nie lá-
dá ieſt praca y ſzczęśćie. Po ták ſzero-
kim morzu ſercá ludzkiego, y w głębinie
świeckich zabaw, imáć myśli ludzkie:
kto to przemoże? Trudno śiećiámi zwierz-
chnemi y konopnemi wiązáć ludzkie ćiá-
łá: á coż myśli ich, y ſkłonnośći, y ſer-
cá, rozumnemi wywody krocić, á namo-
wámi przyćiſnąć? to dźiwnie trudno. A
zwłaſzczá gdy mowią: Wierz czego nie
rozumieſz, áni rozumieć możeſz: miłuy
to czego nie widźiſz: opuść to co w ręku
maſz, zá to czegoć ſię ſpodźiewáć káżą.
wzgárdź ſam ſobą, rozday ubogim máię-
tność, wroć cudze, zániechay nieczyſtośći
y grzechow, y zwyczáiow w ktorycheś
uroſł. Nieprzyiaćiela miłuy y czyń mu
dobrze: bárzo trudne kazánie y namo-
wá ćięſzka. Jáko człowiek w roſkoſzy y
ſwywoli wychowány, do tey śieći y nie-
woli poydźie? Kto nie rzecze: potárgay-
my tákie śieći y powrozy, á zrzućmy
tákie járzmo z śiebie? (Pſal: 2.)

Ułácnienie rzemiesłá około dźß ludzkich. Trzy ſię rzeczy do tego połowu ſchodzą.

Ná ułácnienie tedy tey roboty, y ná-
nádźieię dobrą powodzenia, to ſię mowi y
ukázuie. Trzy ſię rzeczy do tego rze-
miesłá ſchodźić máią. Pan Bog ſam: ſłu-
dzy y kápłani jego: ſpoſobność y dobra
wola ludźi tych ktorzy ułowieni być máią.
Jáko do urobienia ſkrzynie, ma być ręká
y moc ſtolarzá: ma być dobre y oſtre
náczynie: ma być dobre y ſpoſobne drze-
wo. P. Bog ieſt iáko naywyżſzy Miſtrz y
ręká y moc jego: ſłudzy y kápłani ſą iáko
náczynie jego: á ludźie zginęli, iáko drzewo
z ktorego ma być piękna pozłoconá ſkrzy-
niá, ná ſchowánie ſkárbow niebieſkich.

I. Ręká Boża do náwrocenia ſerc ludzkich.

Pan Bog y Chryſtus JEZUS, gdy ſłu-
gi ſwoie ná tę robotę poſyłá: obiecuie
im ſwoię pomoc y przytomność. Bo on
ſam ſercy ludzkiemi władnie, ten ktory ie
ſam ſtworzył. On łáſkę, męką y śmier-
ćią ſwoią wyſłużoną, poſyłá: áby ludźie
powſtawáli, y oczy ſwoie ná potępienie
y zgubę ſwoię otwarzáli, y wychodźić z
grzechu mogli. Y przeto im mowił. *Beze-*
mnie nic nie ſpráwićie: Ja będę z wámi áż
do końcá świátá. Ja roboty tey pomagáć
wam będę. Y w Dźieiách Apoſtolſkich mo-
wi piſmo: *Opowiádáli Grekom Ewángelią*
y JEZUSA Chryſtuſá, y byłá ręká Boża z
nimi, y wielka liczbá wierzących náwro-
ćiłá ſię do Páná. By byłá nie ręká y moc
Boſka wnętrzna, ktora ſię ná ſercá ludzkie
śćiąga: nicby byłá mowá ich nie ſprá-
wiłá. Pan BOG pierwey łáſką y mocą
ſwoią uprzedza do ſercá, y one oświeca:
áby wiárá im y Ewángelia ſmákowałá. (Joan: 15. Matth: 28. Mar: 16. Actor: 11.)

Jáko o Lidyi niewieśćie mowi piſmo: (Actor: 16.)
Otworzył jey Pan Bog ſerce, áby to przyi-
mowałáco mowił Páweł. Wſzelka trudność
około tey roboty, tą ſię mocą Boſką y
łáſką ułácnia: ktorą wielki ludzki miło-
śnik do pomocy zbáwienia náſzego przy-
kłáda.

2. Robotnicy kápłani.

Co ſię naczynia y ſług Bożych kápła-
now y robotnikow zwierzchnich dotycze:
potrzebá tego, áby piłá, ábo noż, ábo śie-
kierá byłá oſtrá, y ſpoſobna ná robotę.
Bo złym naczyniem nic nie ſpráwi. To

I. Powołánie do łowienia.

tedy náczynie urzędu duchownego, ná-
prawuie ſię naprzod powołániem y we-
zwániem Boſkim, iáko ſię tu dźieie. Uy-
rzał tego Jędrzeiá ś. y Piotrá, y inne, y
wezwał ich. Pierwey święci Apoſtołowie
do kazánia y urzędu Ewángelij wezwáni
ſą y powołáni, y w ſzkole Páná y Miſtrzá
ſwego wyćwiczeni: á potym záś ná pra-
cą około duſz ludzkich, przez Duchá ś.
poświęceni ſą y poſłáni. Bo poważny táki
á wielki y Boſki urząd náwracánie duſz
dom P. Bogá potrzebuie tego áby nie u-
pornie y iáko mowią, z nieumytemi rękámi
wdáć ſię kto weń miał, ábo go ſobie ſwoią
wolą y mocą przywłaſzczał. *Jáko máią* (Rom: 10.)
kázáć, mowi Apoſtoł *jeśli poſłáni nie będą?*
Jáko? ſwowolnie, upornie, zdrádzáiąc y z
ludźi ſzálbieruiąc. Jáko ći co liſty fałſzuią, á
czynią ſię poſłáńcy od wielkich pánow,
áby co ná ludźiách wymatáli.

2. Opuſzczenie świátá dla łowienia ludźi.

A żeby do náuki oney y ſzkoły Chry-
ſtuſowey, y do poſługi świátá wſzytkiego
ſpoſobnieyśi byli: rádźił im Pan, áby
opuſzczáli oyce, mátki, żony, dźieći, á
ułácniáli ſię do ſłużby Paná Bogá ſwego.
Co oni, iáko ś. Ewángelia oznaymia, u-
czynili. Opuśćili wſzytko, y oycá, y

Uboſtwo.

łodki, y śieći, y poſzli zá Chryſtuſem:
przyſtáiąc do tákiego Páná y miſtrzá, kto-
ry domu nie miał, pieniędzy nie miał,
áni dochodow, áni kuchni, áni roli, áni
domu y mieſzkánia właſnego, iáko ſam
mowi: *Ptacy y zwierzętá máją gniazdá y* (Matth: 8.)
jámy ſwoje, á Syn człowieczy niema gdźieby
głowę ſkłonił. Przyſtáli nie ták do roſka-

Rádá Páńſka.

zánia, iáko do rády Páńſkiey, gdyż żony
opuſzczáli, y máiętnośći: chcąc w czyſtośći
w uboſtwie ſłużby Boſkiey pilnowáć. Bo
Zbáwićiel náſz rádźił niektore uczynki do-
bre, ſłużące doſkonáłośći náśládowánia ie-
go, zwłaſzczá czyſtość y uboſtwo. Nie
roſkázuiąc: ále ná dobrą wolą dáiąc. Y
godźi ſię przypátrzyć, na obronę náuki
Kátholickiey: czym rożne ſą roſkazánia
Boże od rády Bożey. Około czego here-
tycy wielce błądzą: nie znáiąc w Ewán-
gelij Chryſtuſowey żadnych rad y dobro-

Heretycy rad Chryſtuſowych w

Ewángelij nie znáią. wolnych á doskonalszych uczynkow: ni żli są roskazánia. Upornie się iásnemu pismu sprzeciwiáią.

Rádá o czystośći. Co może być iáśnieyszego w Ewángelij, iáko ono słowo Páńskie, gdy rzekli uczniowie: *Nie pożyteczno się żenić.* A Pan powiedźiał: *Nie wszyscy to poymuią, ále ktorym dano jest. Kto może pojąć, poymuy.* Toć tu nie roskazał bezżeństwá. Bo pierwey chwalił małżeństwo, mowiąc: *Co Bog złączył, niech człowiek nie rozłącza.* Nie zákazał też, bo mowi: *Kto może nie żenić się niech się nie żeni.* Ale rádźił. Ná co mowi ś. Augustyn: *O roskazániu spráwiedliwośći mowić się nie ma, kto może czynić niechay czyni: ale gdy mowi Pan: Kto może pojąć, niech poymuje: rádę dáje, y do niey obietnicą krolestwá Bożego pobudza, gdy mowi: Są powściągliwi ktorzy się sámi dla krolestwá Bożego od małżeństwá powściągáją.* A gdy Pan rzekł do młodźieńcá pytáiącego: *Co mam czynić ábym otrzymał żywot wieczny? chowáy roskazánie Boże: on odpowiedźiał: chowałem je od młodośći moiey. A Pan rzekł: chceszli być doskonáły, przedáy wszystko, á day ubogim, á podź zá mną.* Nád roskazánie mu rádźił, y ná wolą dał. Dosyć do zbáwienia ma, kto roskazánie Boskie pełni: ále do wyższey w niebie zapłáty, y do bespieczniey szego od pokus y upadku żywotá: lepiey ubogim wszytko rozdáć, á świátem się nie báwić. Jákoż to wykręcić mogą ći ludźie: á ták iásnym słowom Páná nászego, ktoremi rádę tę dáie, nie wierzyć?

Matth: 19. — Ser: 61. de tempore. — Matth: 19. — Rádá o ubostwie. — Rom: 10.

Rożność roskazánia od rády. Tym iest rożne roskazánie od rády Ewángelij ś. Łácniey wypełnić roskazánie, á niżli rádę. Bo czystość y bezżeństwo, iest rzecz trudna, y nád náturę turę nászę, ktora do małżeństwá skłonność ma: ktorą czystość umartwia. *Kto*, mowi ś. Ambroży, *może czystość rozumem objąć, ktorey náturá w swoich práwách nie ma? Bo nád zwyczay jest nátury, z niebá jest przyzwána, áby jey ná źiemi náśládowano. Bo w ćiele być, mowi ieden, á nád ćiáło żyć, nie jest ziemski żywot ále niebieski.*

Libro de virginibus — Hier: ser: de Assum.

Rádá máć w sobie roskazánie: ále y więcey też coś nád roskazánie. Roskazáno ubogie wspomagáć, ále nie roskazano wszytkiego dáć. Lecz ten co rády słucha: ni przy czym sam nie zostáie. Roskazano w czystośći żyć: ále nie roskazáno bez żony być. Kto rády słucha: nád małżeńską czystość więcey czyni, gdy y małżeństwá odstępuie. Wszyscy wierni winni czynić co roskazano: ále nie wszyscy winni czynić co rádzono. *Gdźie co rádzą, to*, mowi ś. Hieronim, *tám ná wolą dáją: á gdźie co roskázują: tám zmuszona jest służbá.* Nie *ták rzeczono*, mowi ś. Augustyn, *nie cudzołoż, nie zábijay: jáko rzeczono, nie żeń się. Bo iedno się wyćiąga: á drugie się ofiáruje. Jeśli się nie ženiss, chwalą ćię: á jeśli cudzołożysz, potępią ćię. Bo co roskazano, gdy się pełni, zapłátę ma: á gdy się nie pełni, karánie ma. A co rádzono, gdy się nie pełni, karánia nie ma: á gdy się pełni, zapłátę większą ma.*

Więcey ma rádá niż roskazánie. — Ad Eustochium. — De sancta virginitate cap: 30. & 14.

Wielkiey tedy pochwały godni święći Apostołowie y ś. Jędrzey, ktorzy do rády Páná y Mistrzá swego ták się ochotnie porwáli, y wszytkiego co mieli, y co ná świećie miec mogli, odbieżeli. Uczynili iáko Elizeusz ná proroctwo, y táką pomoc y łowienie dusz ludzkich, przez Eliaszá wezwány. Skoro nań Eliasz płászcz swoy włożył: záraz rolą, y woły, y zabáwy świeckie porzućił. Ażeby się do nich nie wracał, woły one pobił, y pługi porąbał, y ná nich náwárzywszy mięsá, ubogie sąśiády częstował. A oycá y mátkę pożegnawszy, zá Eliaszem poszedł. Y zá nim chodźił, y służył mu.

Elizeusz. 3. Reg: 19.

WTORA CZĘSC,

O drugich przyprawách do łowienia ryb Bożych, y o rybách iáko się sáme do śieći kazánia Ewángelij sposobić máia.

2. *Robotnicy kápłani.* — I. *Powołánie do łowienia.* — 2. *Opusczenie świátá dla łowienia ludźi.* — *Ubostwo.*

Matth: 8. — *Rádá Páńska.*

GDyż Pan Bog przez ludźie á posłáńce swoie, sercá ludzkie iáko przez instrumenty y náczynie swoie do śiebie poćiąga, im będźie lepsze y ostrzeysze y sposobnieysze náczynie: tym tá robotá lepiey się udáć może. Jáko rzemieśnik máiąc dobrą piłę ábo śiekierę y inne náczynia misterstwá swego, snádnie uczyni to co myśli. Pan Bog, iáko mowi Márek ś. z kápłany społ robi, ná zbáwienie ludzkie. On iest iáko mocna ręká, á kápłan iáko śiekierá: ktora im się lepiey náostrzy, tym więcey spráwi. Ostrzy się y sposobi do tey roboty dobry kápłan y pleban y káznodźieiá: Naprzod iáko się o Apostołech śś. wyżey powiedźiáło, prawdźiwym á szczerym ná tę robotę powołániem. Gdy się sam nie wdáie, áni gornym o sobie rozumieniem y chćiwośćią, głosu Bożego przez urzędową moc nie uprzedza: ále zá

Heretycy rad Chrystusowych — Mar: 16. — I. *Powołániem dobrym nápráwia się instrument.*

åle zá nim z pokorą idźie, wezwány y obrány iáko Aáron.

2. *Wzgárdá świátá y ßczęśćia jego.* 1. Cor: 6.

A naywięcey śię przyprawi táki robotnik opuſzczeniem zabaw świeckich, y wzgárdą ſzczęśćia świátá tego: y domem, y oycem, y bráty, y małżeńſtwem: *áby tym nie był*, iáko mowi Apoſtoł, *rozdwojony*, á cále y obiemá rękomá iął śię zá járzmo Boże: ná świát śię y ſzczęśćie y roſkoſzy jego nie oglądáiąc. Jeſzcze w ſtárym zakonie do Lewitow rzekł Moyzeſz: *Lewi, doſkonáłość twojá y náuká twojá w mężu świętym twoim: ktory rzekł oycu ſwemu, y mátce ſwey: nie znam was; y bráći ſwoiey, rzekł: niewiem o was: y zápomnieli ſynow ſwoich: tácy wypełnili Panie roſkazánie twoje, y zmowy z tobą dotrzymáli.* (Deut: 33.) Báwić śię żoną ábo dźiećmi, ábo domem, y świeckiemi urzędy, y zabawkámi tácy duchowni nie mogą, ktorzy ludźie Bogu łowić máią. Jáko Apoſtoł rzekł: *Nikt śię w rzeczy świeckie nie wdáje, ktory żołd Boży przyjął.* (1. Tim.) Trudnoby tákiemu zakonu Bożego y náuki pilnowáć, modlitwie y ołtarzowi ſłużyć, do rożnych kráiow świátá zábiegáć, y tám gdźie lepſzy y potrzebnieyſzy połow duſz ludzkich, przybywáć: gdźie miſtrzowie y wodze tego myśliſtwá poſtáwią y poślą: ktoby śię domem, rolą, żoną y dźiećmi báwił? Przetoż ná wzor Apoſtolſki y wedle rády Páńſkiey, opuſzczáć to wſzytko ſługá ludzkiego zbáwienia winien.

3. *Náuką y ćwiczeniem.*

Potrzebá też áby mu ná náuce y ćwiczeniu nie ſchodźiło. Jáko Apoſtoły Pan JEZUS wźiął do ſwey ſzkoły, áby śię od niego rzemieſłá łowienia ludźi uczyli: ták też káżdy uczyć śię go ma z pilnośćią. Bo trudne ieſt, y wielkie w nim miſterſtwo. Swięte roſkazánie y poſtánowienie Concilium Trydentſkiego, áby Biſkupi *Seminaria* y ſzkoły kápłáńſkie mieli: w ktorychby śię do łowienia duſz ludzkich młodźi zwłaſzczá z początku przyprawowáli, y tego śię rzemieſłá uczyli. (Seſſ: 23. cap: 18. Seminaria:) Co ſobie drudzy lekce ważą, á niedbáią, gdy z ládáiákich żakow, ábo dworzan, ábo żołnierzow, ná ſtan ten wielki y ták trudną robotę idą, ktorey śię nigdy nie uczyli. Gdy Piotr ś. ſtáwić miał ná urząd Apoſtolſki Máciejá ś. upominał towárzyſze, áby z tych obrány był mąż ieden: *ktorzy z námi*, práwi, *od początku żyli, iáko náſtał P. JEZUS, począwßy od chrztu Jánowego, áż do wźięcia jego w niebo.* (Actor: 1.) Táki był ten ś. Jędrzey, ktory pierwey w ſzkole ś. Jáná, u onego ták ſurowego poſtniká y oſtrego żywotá miſtrzá, ćwiczony był: á potym od niego do Báránká ktory głádźi grzechy ludzkie odeſłány, áż do końcá przy Pánu JEzuśie zoſtawał. (Joan: 1.) Y oſtátnią promocyą od Duchá świętego ná Swiątki, ná tákie Doktorſtwo odnioſł.

4. *Miłośćią ku Chryſtuſowi przyprawowáć śię kápłan ma.*

Naypierwſza ieſt część náuki tego rzemieſłá, miłośc ku Chryſtuſowi: áby jego praca y krew dáremna nie byłá: áby iey ludźie záżyli, á Pan śię z nakłádu ſwego tak drogiego, ktory ná duſze ludzkie uczynił, weſelić mogł. Jáko ſam mowi do uczniow: *Aby rádość mojá z was byłá, y rádość śię też wáßá ſpełniłá.* (Joan: 15.) *Jeśli mię Pietrze miłujeß: páś owce moje.* (Joan: 21.) Tym mi śię przyſłużyſz, tym mię uweſeliſz, po tym poznam miłość y chęć twoię ku mnie. Bez miłośći ku mnie, do tego urzędu nie przyſtępuy. Przetoż kto zámiłuie dochody, y zyſki, y wczáſy ſwoie: y dla nich, nie ná ſłużbę åle ná dobry byt, ná urząd kośćielny idźie: wielki ieſt błędnik y naymit. Wodę łowić chce, á o ryby niedba. Jeźioro jego w Litwie, á ſam mieſzka w Polſzcze: śieći nośi, á jemi nigdy nie łowi. Nie po wodę go prowentow poſłano: åle po ryby. O Boże zmiłuy śię á, od tákich obroń trzody twoiey.

5. *Rzemieſło dußne ná ſobie pierwey wyprawowáć.*

To też wielka przyprawá náczynia dobrego, gdy ſam ná ſobie to rzemieſło około duſz wyprawia, y ſam ná ſobie ukázuie, iákie ludźie mieć chce: tákiey pilnośći około zbáwienia ludzkiego, ná pilnośći około zbáwienia ſwego probuiąc. Bo kto o śię ſam niedba: iáko śię o drugie ſtáráć ma? kto w ſwym domu złym goſpodárzem: iáko drugiego w cudzym náuczáć ma? iáko mowi Apoſtoł y upomina Tymotheuſzá: *Miey oko ná śię y ná náukę.* (1. Tim: 3. 1. Tim: 4.) Pierwey o ſobie radź, toż o drugich. Y indźiey mowi: *Orácz pierwey ſwojey roboty koßtuie.* (2. Tim: 2.) Komu co nie ſmákuie, trudno to innym ma udawáć. Ezechielowi Pan Bog kśięgi, z ktorych miał ludźie do pokuty wzywáć, zieść kazał. (Ezech: 2. 3.) Co gdy uczynił, gorzkość w żołądku uczuł: åle mu potym wielka ſłodkość do uſt przyſtąpiłá. Pierwey ſobie ma kápłan gorzkość y ćięſzkość w żywoćie y pełnieniu práwá Bożego uczynić, pierwey ma te kśięgi zieść: toż dopiero o tym co ſtráwił, mowic. O iáko tám wdźięczna y udátna będźie mowá, iáki mi miod w uśćiech jego. Uſłyſzą tákie wdźięczne śpiewánia ptacy z powietrza, y do śieći poydą, y potárgnąć śię dádzą. (*Spiewánie do wabu.*)

6. *Zoſtawánie w ręku Bożych.*

A ná koniec wſzyſtka śię náprawá dobrego naczynia w tym zámknąc może, gdy záwżdy przy ręku mocnych Páná ſwego ktory go poſłał, kápłan zoſtánie. Piłá y śiekierá co zrobi, ieśli iey mąż w ręku

trzy-

trzymáć y oną władnąć nie będźie? Ktory ſię robotnik o to ſtára, áby záwżdy z Pánem Bogiem ziednoczony był, áby „ w nim wſzytek mieſzkał, áby ſię nigdy „ od niego śmiertelnym grzechem iákim „ nie oddalał, áby od niego nigdy gorącą modlitwą, miłością uprzeymą nie odchodźił: ten bárzo wiele zrobi. Bo w mocney y ſzczęśliwey ręce ieſt, ktora ſámá do ſercá ludzkiego śięga. Trudno ſię ma co oprzeć tákiey władzy: y kośćią iedną, iáko Samſon, tyśiąc ludźi poráźi, kto śiłę y moc ma wielką. Ták y my byśmy byli nayſłábśi, Pan Bog przez nas może wiele duſz náwrocić, gdy w jego dużych ręku mieſzkáć, á z nich nie wychodźić będźiem. Gdy Páweł ś. z Bárnábą wiele ludźi náwrocili, mowi piſmo, ręką Bogá z nimi byłá.

Judic: 15.

Actor: 11.

Boże wſpomoż myśli y prace náſze, ná ten połow duſz ludzkich. My z Eliázem gotuiem drwá y wołu do ofiáry: my ná ludźie wołamy: Czemu ták chramiecie, obroććie ſię do Páná Bogá tego ktoregośćie porzucili. My prácuiemy we dnie y w nocy, á nic nie uławiamy, robotá náſzá co pomoże, ieśli ty Pánie ogniá z niebá ná tę ofiárę nie ſpuśćiſz, gorzec nie będźie, ſercá te záwżdy źimne zoſtáną. Jeśli ty deſzczem tey ſuchey źiemie nie ochłodźiſz: rodźić nic nie będźie, w tymże głodźie zoſtániem. Robże z námi Pánie Boże náſz, á uczyń nas dobremi náczyniámi: ábyśmy tobie y czći twoiey wiele ryb doſtawáli.

3. Reg: 28.

2\. Drugdy tez nie ſchodźi ná ryboławach, ále ná złych rybách. Są ludźie źli y uporni, y niekárni: iż dla złości ich bierze im Pan Bog dobre páſterze á złe dáie. A drugdy ná większe karánie ich, y złych nie dáie. Bo przy złych kápłániech mnieyſzy gniew Boży: gdy możem od nich mieć potrzebne Sákrámentá y náuki. Ale gdźie y złego Pan Bog nie dáie: tám nayćięższa niełaſká jego. Są ryby ktore o śieći Boſkie y słowo święte jego niedbáią. Wolą gorzkiego morzá obieráć nawáłności, niżli ſłodkości rzek Ewángelii, y żrzodłá zdrowia wiecznego. Kocháią ſię w ſwey woli, w błoćie roſkoſzy świeckich: do czyſtych rzek iáko żáby nie idą, żeby w nich ułowieni byli: wolą w błotney wodźie przy złym ſumnieniu zoſtáwáć. Wolą śieći dyabelſkie y heretyckie: gdźie im wolno czynić co chcą. Ale tylo do czáſu, á potym czynić muſzą co im tyran piekielny każe, gdy ie do ſwoiey śieći płáczu y zgrzytánia zębow zagárnie.

O złych rybách. Źli páſterze dla ludzkich grzechow.

O rybki mizerne, tákże chcećie poginąć? ſam do śieći gdźie prawa wolność ieſt, nie grzeſzyć, á czártu ſię y jego grzechom nie poddáwáć, á woli y práwom Bożym ſłużyć: á zá ſłużbę, wieczną wolność w niebie ośięgnąć. Trochę wam głupim rybom czárt wabu y źiárná poſypuie, y ná wędźie pokarm ukázuie: ále ná żelázo oſtre padniećie. Roſkoſzy doczesne ukázuie, á piekło y potępienie pokrywa, ábyśćie go nie widźieli. A my trochę wam gorzkośći ná przodku ukázuiem: ále wnet was do wiecznych roſkoſzy prowádźim. Pod náſzą gorzkośćią wieczna ſłodkość: á pod świecką y cieleſną ſłodkośćią, wieczna gorzkość.

Matth: 13.

Coż chceſz obieráć głupia rybko? Są ludźie ktorym słowo Boże ieſt iáko muzyká y śpiewánie wdźięczne, ktore ſkoro minie, nic ſię po nim nie záwiąże. *Słucháją*, mowi Pan Bog do Ezechielá, *słowá twego á nie czynią. Obroćili ſię ſobie w śpiewánie uſt ſwoich, á ſerce ich zá łákomſtwem idźie.* Są ludźie ktorzy ſię gniewáią iáko pśi gdy im kość wydźieráią ktorą ſię udáwić mogą. Y miecą ſię ná dobrodźieie ſwoie, gdy ie odganiáią od cudzołoſtwá, pijáńſtwá, lichwy, łákomſtwá. Jáko tákiego łowić: ktory nie tylo śieći tárgá: ále ſię y ná rybołowá iáko wielo ryb iáki porywa, y onego iáko Jonaſzá pożera?

Słowá Bożego drudzy jáko muzykę używáją.

Ezech: 33.

Matth: 7.

Jon: 2.

O ryby, ryby, przyidźie ná was inny łowiec: o ktorym P. Bog mowi u Proroká: *Wyślę wiele rybołowow, y wiele łowcow. Y łowić je będą, y ná gorách, y ná págorkách, y w ſkáłách y jámách.* Wyſle Pan Bog Turki, Tátáry, ktorzy złe ryby y źwierz ten dźiki naydą, y w leśiech, y w gorách, y zamkách. Y wiązáć będą tych, ktorzy práwom Bożym y ſpráwiedliwośći, dla wolnośći ábo ráczey ſwowolnośći ſwoiey wiązáć ſię nie dáli. Dopiero rzecześz: Czemum ia ſwych Plebánow, y miſtrzow, y kápłanow, y krolow „ nie ſłuchał? oto teraz tego ſprośniká, iá- „ ko kátá y czártá ſłucháć muſzę. Gorſze mi to śieći, większa mi to niewola zá onę moię głupią wolność.

Pogáńſkie śieći ná káránie Chrześcián.

Jerem: 16.

A gdy śmierć przyidźie y z nią ſzátánowie, y ſąd Boży: o iákie śieći powrozy ná nas przyniosą. O rybko, rádáby w ten czás do śieći ſię Bożych rzućiłá, áby ná ſkrzydło ták złych łowcow nie pádłá. U tey dźiury ćiáſney u śmierći, ći pśi y ſrodzy chárći záſádzą ſię ſtrzegąc ná wyśćie twoie, á z łáſá y krzewiny, to ieſt z ćiáłá wygániáć ćię y wyſzczuwáć będą boleśći nieznośne, dla ktorych wy-

Łowienie duſze przy śmierći.

niść

niść muśiſz. A gdy iuż w onę śieć pie-
kielną wpádnieſz, uchoway Boże, iuż
tám ná wieki zoſtánieſz, á porády y po-
mocy do wybáwienia nie będźie.

O Boże moy, dayże nam w śieći E-
wángelij twoiey świętych praw twoich
zoſtáwáć. Odeymi nam wolność świecką
y ćieleſną. Zwiąż mię moy Pánie, ábym
od ćiebie nigdy nie odpadał, á do grze-
chu przyſtępu nie miał. Swiętaby to nie-
wola moiá: pod ktorą się z wielką chućią
tobie poddáię, y praw á roſkazánia twe-
go pilnowáć záwżdy będę. Przez JEZUSA
Chryſtuſá Páná náſzego, Amen.

Ná dźień S. Mikołájá Biſkupá.

Prov: 20.
Wierność y pilność nád cudzym rzádka jeſt u ludźi.

WIelka ále rzadká ieſt ludzka
cnotá, wierność uprzeyma nád
cudzym: ták iż Mędrzec po-
wiedźiał: *Wiele ludźi zowie się miłośier-
nemi, ále mężá wiernego kto naydźie?* Mo-
wi nie o wierze ktorą ku Pánu Bogu ma-
my: ále o wierności, życzliwości y pil-
ności w rzeczách cudzych, Boſkich y lu-
dzkich: gdźie ie nam polecáią, iż rzadki
ieſt ktoryby się w nich wiernie y uprzey-
mie záchował. Bo człowiek z miłości
wrodzoney ku ſobie, wſzytko do ſwego
pożytku obraca, y wſzytkę pilność ſwo-
im rzeczom dáie: á cudze páńſkie y przy-
iáćielſkie, ábo pomiátá, ábo ie leniwo y
niedbále odpráwuie: ábo z nich ſobie po-
żytek czynić chce: ábo nie z táką pilno-
ścią iáko ná ſwoich się báwi: żeby ſwoie
opuściwſzy, wſzytkę myśl y pracą ná
páńſkie y cudze obroćił: to się rzadko
miedzy ludźmi nayduie. Przetoż nie dár-
mo ták Sálomon nápiſał. Sámi święci
Boźi y ten ś. Mikołay, ták Boſkie y bli-
źnich ſwoich rzeczy y poſługi ſobie zle-
cone odpráwowáli: á około ſámych Bo-
ſkich robili. Ták y Moyzeſz y Páweł ś.
y zbáwienia ſwego zápomniał y odſtąpić
chciał, áby ludzkie, ktore mu poruczył
Pan Bog dla czci świętey jego, cáłe by-
ło. Mowmy o tych wiernych poſłu-
gách y pracách, ktore Pan Bog ſwoim
ſługom zleca, á ſpytaymy się: Co się przez
te tálentá ábo kámienie złotá ábo śrebrá
rozumie. A iáko P. Bog nierowno rozdá-
ie. A potym o tey wierności y robocie,
y leniſtwie y zapłáćie, mowić zá pomocą
Boſką będźiem.

Prov: 20.
Exod: 32.
Rom: 9.

PIERWSZA CZĘSC,

Co się przez tálentá rozumie, y czemu ie nierowno poruczáia y rozdáia.

Tálentá dáry ſą łáſki Bożey

PRzez tálentá rozumieią się dáry
y łáſki ktore P. Bog ludźiom dáie
y porucza: áby jemi ná cześć ś.
jego, y ná ludzki bráci ſwoiey
pożytek, robili. *Wſtępując,* práwi, *Pan
JEZUS wzgorę w niebo, rozdał dáry lu-
dźiom.* Dom ſwoy ktory tu ná źiemi zo-
ſtáwił, to ieſt Kośćioł ſwoy, gdy ſam dá-
leko, to ieſt ná práwicę Oycá ſwego od-
ieżdżał: opátrzył wſzelákiemi urzędniká-
mi, y dáry im y pieniądze y ſkárby ſwo-
ie zlecał. Tákże y inney czeladce ſwo-
iey rozdał káżdemu dobrá ſwoie: roſkázu-
iąc, áby robili ná Páná ſwego, á zyſko-
wáli mu cokolwiek z onych zoſtáwionych
pieniędzy jego.

Epheſ: 4.

Te łáſki y dáry y pieniądze dźieli A-
poſtoł ná trzy częśći. *Jeſt,* práwi, *podźiał
łáſki y dárow Bożych, ktore ieden Duch ś.
Bog y Pan jáko chce rozdáje.* Y iedne
názwał zgołá łáſką y dárem. Drugie ná-
zwał dźielnośćiámi. A trzećie uſługowá-
niem. Pierwſze ſą do ktorych się nic
człowiek nie przyczynia: ále ie ſam Pan
Bog ludźiom dáie y wlewa. Jáko ná ćie-
le zdrowie y urodá y śiłá. Ná duſzy, do-
wćip wrodzony, y ſkłonności do cnot
świętych. Y ná máiętności, ktore ieſzcze
w kolebce drugim dáie, gdy o tym áni
myślili, áni o to prośili, áni mogli pro-
śic. Miedzy tákie dáry liczą się też one
wielkie, ktore ſam P. Bog z ſzczerey do-
broći ſwey ſpuſzcza. Jáko dar wymowy,
dar cudow czynienia, dar ięzykow, y inne;
ktore wſzytkie ſáme z śiebie nie czynią
człowieká Bogu miłego: iedno gdy ich
dobrze y ze cnoty ſwoiey zażywa, y ná
cześć Pánu Bogu y ná pożytek kośćiołá
y ſług á ſynow jego obraca.

1. Cor: 12.
Ná trzy się częśći dźielą te tálentá

1. Dáry dármo dáne.

Są záś drugie dáry Boſkie większe dá-
leko niżli pierwſze: ktore z niebá Pan
Bog ſpuſzcza ná zbáwienie káżdego. Do
ktorych się człowiek przyczyniáć muśi,
wolą y wdźięcznośćią y pracą ſwoią. Kto-
re Apoſtoł ś. zowie dźielnośćiámi. Jáko
ieſt wiárá ś. y nádźieiá, y miłość, ku P.
Bogu y bliźniemu, y mądrość, y ſpráwie-
dliwość, y powśćiągliwość, y mężtwo, y
inne

2. Drugie dáry do ktorych się człowiek przyczynia.

inne cnoty pobożnośći Chrześćiáńskiey: ktore P. Bog wlewa, á człowiek śię też sam o nie stára, y jemi robi, y wedle swey przemożnośći o nie prosząc, stára śię áby ich sobie przyczyniał, y do końcá w nich trwał, á onych nie utrácał.

Dáry ktore człowieká czynią P. Bogu miłe- go y wdźięcznego. Tákie dáry czynią człowieká P. Bogu miłego y wdźięcznego, y zbáwienie mu iednáią. Bez P. Bogá y łáski jego człowiek mieć ich nie może: ále wolą swoię y prácą iákąkolwiek do nich przykłáda: áby z nich u Páná wysługę miał. Pyta Pan JEZUS dwu uczniow: *Możećieli pić ten kielich ktory ja piię?* (Matth: 10.) To ieſt, możećieli dla Bogá y prawdy jego y dla Ewángelij wszystko ćierpieć y umrzeć? A oni rzekli: *Możemy.* Y tey odpowiedźi nie zgánił Pan: ále ią potwierdźił, mowiąc: *Kielich moy pić będźiećie.* Dar Boży ieſt, y wielki, iáko Apostoł mowi, ćierpieć y umrzeć dla Ewángelij: *Wam*, práwi, *dano jest, ábyśćie nie tylo w Chrystusá wierzyli: ále też y dla niego ćierpieli.* (Philip: 1.) A iednák do tego dáru przystępuie też wola y chęć y praca ludzka: iż mowią: możem.

Ale bez P. Bogá y dáru jego nie możećie? Prawdá: ále z dárem y łáską jego możem. Apostoł mowi: *Robiłem w Ewángelij więcey niżli drudzy: nie ja ále łáská Boża zemną.* (1. Cor. 15.) Nie ia sam, ále z Pánem Bogiem y pomocą jego. Cożby nam miał Pan Bog płáćić, byśmy co swego nie przykłádáli? *Wolą y prácę náſſe Bog płáći.* Bylibyśmy iáko obraz y słup ludzki, ktory ná świętá ubieráią: á on śię nie ruszy, áni mowi, áni dźiękuie, áni dba kiedy mu dádzą, y kiedy z niego u-biory drogie zeymą. Zá cożby drugie karał, iż tych darow jego nie máią? iedno iż o nie śię nie stáráią áni proszą Bogá, ktory káżdemu ie dáć gotow. Abo ie utrácáią w nich śię nie kocháiąc, á do czego inszego myśli swoie obracáiąc. Zá co słusznie karáni będą. Ináczey gdyby ich mieć nie mogli zá stáraniem swoim: grzechuby nie mieli, á karániaby nie odnieśli.

3. *Trzećie dáry usługowánia.* Trzećie dáry są usługowánia y urzędow, ná ktore P. Bog ludźie stáwi: nie dla pożytku ich, ále dla pożytku ludźi, dla ktorych ie stáwi. Y przeto nie zowią śię urzędy Chrześćiáńskie pánowániem: ále służbą y usługowániem: iáko Pan rzekł: *Kto chce być stárszym, ma służyć wszytkim. Bo y Syn Boży będąc ná ták wielkim urzędźie, nie przyszedł áby mu służono, ále áby on ludźiom służył, y dał zdrowie swoje zá nie.* (Matth: 10.) Te urzędy y przełożeństwá duchowne y świeckie, dáry są Boże. Bo jego personę ná sobie máią, y sam Pan BOG ácz przez ludźie y moc porządną stáwi Biskupy, y pásterze, y Doktory, y krole, y pány świeckie. *Losy*, mowi Mędrzec, *ná łono miecą: ále je Pan Bog sprawuje.* (Prov: 16.) Ludźie obieráią ná urzędy: ále nikt obrány nie będźie, iedno kogo Pan Bog náznáczy, ábo komu dopuśći. Pierwey Saulá Pan Bog ná krolestwo náznáczył, y Sámuelowi opowiedźiał: (1. Reg: 9.) toż go obieráć y losy ná krolá kiáść kazał, y páść los nań on muśiał. Y mowi Mądrość Boża: *Przez mię krolowie krolują, y zakonodawce sprawiedliwie skázują.* (Prov: 8.) Te tedy troiákie dáry przez te kámienie złotá y tálentá rozumieć mamy. Lecz obaczmy czemu śię nie rowno podźieláią, iednemu pięć, drugiemu dwá, drugiemu ieden.

Czemu Pan Bog nie rowno rozdał.

Pierwsza tego y naywyższa przyczyná ieſt, wola Páná nikomu nie spowinowáconego. Pan ieſt, jego wszytko ieſt, y my proch y kmiećie jego. *Rozdáje*, mowi Apostoł, *jáko chce*, á nikt mu przygánić nie może: (1. Cor: 12.) iż iednemu dał, á drugiemu nie dał: bo obiemá nie był nic winien. Nie dáie z przymuszenia áni z powinnośći: iedno z szczerey swoiey szczodrobliwośći. Dwu ubogich kto opátrzyć chce, iednemu da 10. złotych, á drugiemu sto. Nie może ten co wźiął mniey mowić: krzywdá mi, boś temu dał więcey. Izáliby nie usłyszał to co ieſt w Ewangelij: *wolno mi czynić co chcę, izáli oko twoje złe jest, żem ja dobry.* (Matth: 20.) Z łáski czynię, nie z powinnośći: bierz coć dáią, á drugiemu nie zayrzy.

Rády Boże niewiemy. A iż Pan Bog z mądrośći swey czyni, przedśię nic bez przyczyny słuszney nie czyni: wola jego przychyla śię do mądrośći jego. Y pewnie ieſt wielka przyczyná tego, czemu temu dał, á temu nie dał: ábo temu więcey, á temu mniey. Ale my tych przyczyn niewiemy. Radá jego głęboka, iáko mowi y woła Apostoł, temu śię dźiwując: *O głębokośći y skárbie zákryty mądrośći y wiádomośći Bożey. O jáko nieogárnione sądy jego, y niewybádáne drogi jego.* (Rom: 11.) Jednák śię trochę co domyśláć przyczyn możem: dla ktorych táka ieſt w rozdawániu dárow Boskich nierowność.

Pátrzy Pan Bog co kto przemoże. Naprzod mowi Pan w tym podobieństwie, iż rozdał káżdemu wedle włáſney mocy ábo przemożenia jego. Widźi P. Bog kto przemoże, y czego komu do zbáwienia potrzebá: y wedle tego rozdáie. Jáko oćiec ná syny kłádąc ciężary, więcey kłádźie ná stárszego, á niźli ná młodszego. Bo iáko on Zebee y Sálmáná mowili: *Wedle lat śiłá ludzka idźie.* (Judic. 8.) Baczy Pan BOG iż też ná noszenie y dobre uży-

 wánie

wánie tákich á tákich dárow jego duży nie ieſt: y nie dáie mu ich. Pátrzy też ná to co komu y jego zbáwieniu pożytecżno. Aby kto bogátym będąc nie zginął: nie dáie mu bogáctwá. Aby kto dużym będąc, do grzechow ſię nie udawał: nie dáie mu zupełnego zdrowia. Zbroiá Saulowá, nie tráfiłá ſię ná Dawidá, y przeto ią zrzućić muśiał. Y Apoſtoł rzekł: *Dáje Pan Bog ziáwienie Ducha káżdemu do pożytku jego.*

1. Reg: 17.

1. Cor: 12.

2. *Nierownośćią P. Bog fundował miłość.*

Chćiał też Pan Bog fundowáć miłośc miedzy ludźmi, ták nierownym y rozmáitym rozdźiałem. Gdyby ieden wſzytko miał, drugimiby gárdźić chćiał: á miłośćiby y wyſługi z niey u Bogá nie było. Muśi bogátemu ubogi ſłużyć: á bogáty muśi ubogiego czcić. Bogáty ma pieniądze: á práwy ubogi ma kroleſtwo niebieſkie. Mądrego głupſzy miłowáć ma, bo iego rozumu potrzebuie, á mądry udźieláiąc rády y náuki głupſzemu: P. Bogu ſię miłośćią ku bliźniemu przyſługuie. Biſkupá y kápłaná żołnierz do zbáwienia ſwego potrzebuie: á kápłan obroną ſię żołnierſką záchowuie w pokoiu.

Tákie poſługi miłośći Chrześćiáńſkiey ktore z nierownośći pochodzą: do ćiáłá náſzego y do członkow jego Apoſtoł ś. przyrownał. *Ciáło*, práwi, *nie jeſt jednym członkiem, ále wiele w nim członkow: á przedſię iedno ćiáło jeſt, w ktorym ſię członki wſſyſtkie zgadzáją. Y nie może nogá mowić: czemum ja nie jeſt ręką, poydę od ćiáłá: izáli dla tego od ćiáłá oddálić ſię może? Nie może. Bo poſtáwił P. Bog káżdy człon ek tam gdźie on chćiał. Y nie może oko mowić ręce: poſługi mi twojey nie potrzebá. Y głowá nodze mowić nie może: nic mi po tobie.* Lecz członek członkowi z miłośći ſłuży; y nie maſz żadney w ćiele, choć w tákiey nierownośći, niezgody.

1. Cor: 12.

Z czego nam bárzo pilne upominánia uraſtáią. Zá ſzczodrobliwe dáry Boże, ná ćiele, ná duſzy, ná máiętnośći: pokornie záwżdy dawcy ich miłośćiwemu dźiękuymy. Czeladkáſmy jego, y chleboiedzcy domowi y dźieći jego. On ma obmyślánie o káżdym, y rozdáie wedle potrzeby, y wedle lat, y wedle ſtanu. W domu goſpodárſkim inſze dáią potráwy dźiećiom, inſze chorym, inſze czeládźi, inſze ſynom: á wſzytkim przyſtoynie y dobrze. Káżdy ná ſwoim obroku przeſtáic, á ieden drugiemu uſługuie. Błogoſłáwiony ktory z ſwego kontent y z ſtanu y z dárow Bożych przy nim. Mowiąc: y tegom nie godźien. Boże ábym y zá to Pánu ktory mi to dał, nic mi winien nie będąc, ſłużyć umiał, y pokłon mu powinny oddawał.

Przeſtay káżdy ná ſwym.

Kochác ſię w cudzych braterſkich dárách.

Jeśli kto co ma więcey nád nas, w tym ſię iáko w ſwoim kochaymy, mowiąc: y dla mnie to Pan BOG temu dał, wſzytko to moie. Bo w iednym domu, w iednym ćiele ieſtem z nim, w iednym uczedniſtwie. Acz oko ma iáſność y piękność, ktorey ręká y nogá nie ma: ále ręká y nogá może mowić: moiá to iáſność y dla mnie dána ieſt: áby mi to oko iáko świecá do ſpraw moich ſłużyło: á było: áby wiedźiáłá ręká y nogá gdźie ſtąpić y czego ſię dotykáć ma. Ták Apoſtoł mowił Koryntbiánom: *Wſſytkoć wáſſe, y ja Páweł wáſſ, y Piotr wáſſ, y świát wáſſ.* To ieſt, co iedno ia mam, y co ma Piotr dárow ſwoich od Bogá wſzytko to wáſze, y ná waſz pożytek iáko członkow iednego ćiáłá z tego ſpada.

1. Cor: 3.

Nie zayrzeć tym co więcey máją.

Nie zayrzymy tym co ſię ná świećie máią lepiey, ábo ná wielkich urzędách śiedzą, ábo wyſokie dáry Boże máią. Bo káżdy ma w ſwoię ćięſzkość y nędze w nąywiękſzym ſzczęśćiu, y ſurowſzy ſąd Boży z dárow więkſzych. *Mocni*, mowi piſmo, *mocnie trápieni będą, y twárdy bárzo ſąd ná te co pánują y przodkują.* Y Pan mowi: *Komu wiele dano, wiele też od niego wyćiągáć będą. Y gdźie wielkie bogactwá, tám też tych wiele*, mowi Mędrzec, *co je trawią.* Zayrzał ośieł koniowi, iż był ták pięknie ná woynę ubrány: ále gdy ſię z woyny z ránámi wielkiemi wychudzony wracał: w ſwoim ſię ſtanie ośieł ukochał. Jeden koń nieśie ſłomę, á drugi złoto. Zayrzał temu co złoto nioſł. Ale gdy złoto z niego zięto, á ſádná y rány ſię od onego ćiężaru ukazáły: wolał potym ſłomę nośić, ktora mu tákich ran nie czyniłá. Przeſtaymy ná ſwym, á ſpráwom Boſkim około drugich nie przygániaymy.

Sap: 6.

Luc:

Eccleſ: 3.

Nikim nayliżſſym nie gárdźić. Y páznogieć ćiáłu potrzebny.

Naylizſzym y z naypodleyſzemi dáry Bożemi w bliźnim náſzym umieymy nie gárdźić, á nie mowmy: Obeydę ſię bez niego, nie potrzebá mi go. Y páznogieć ćiáłu potrzebny, bo pálcá broni. Y włoſy głowę zdobią, choć ſię niepotrzebne zdádzą. Y nayubożſzy przydáćći ſię u Páná Bogá może.

Służyć tálentami jeden drugiemu.

Służ ieden drugiemu temi dáry ktore od Páná Bogá maſz. Bo nie dla ćiebie ich ſámego tobie dał Pan BOG, ále y dla drugich, áby ich udźielał, á z miłośći ku drugim y ſzczodroty twoiey, łáſkę ſobie u Páná Bogá iednał, y zbáwieniu ſwemu pomagał.

Ná koniec uważáiąc one troiakie dáry: zá pierwſze, ktore dáie Pan Bog bez

żadne-

żadnego przyczynienia náſzego, pilnie dźiękuymy: á do zbáwienia ſię ſwego y do poſługi bliźniego obracaymy. A one drugie ktore nas Panu Bogu miłemi czynią: wolą y chęcią náſzą przyimuymy, á do nich ſię ſpoſabiaymy, iákobyśmy ich przyczyniáli, y w nich do końcá dotrwáli. A o trzecie urzędow y zwierzchności niedbaymy, áni ich ſzukaymy. A ieśli ie ſam Pan Bog w powołániu dobrym ná nas włoży: umieymy z nich nie ſwego, ále czci Bożey y bliźnich pożytku ſzukáć. O czym ſię iuż ſzerzey mowić będźie.

WTORA CZĘSC,

O tálenćie káżdego z nas, o robocie y wierności, o leniſtwie y o zapłáćie.

KAżdemu P. Bog, iáko ieſt ſzczodrobliwey nátury, y nieprzebráne ſkárby ma, dáie ſwoy tálenćik, ábo dár iáki, iáko dobre rzemieſło w rękę. *(Káżde ſtworzenie Pan Bog ſwoimi dáry opátrzył.)* Y ná ziołách, y ná drzewách, y owocách ich, y ná ptakách y bydle to znáć bárzo dobrze: iáko nátury y ciáłá ich opátrzył ná poſługi pánow ich, to ieſt ludźi, dla ktorych wſzyſtko ſtworzył y nádał. Zioły dźiwną mocą do lekárſtw, ptaki pierzem, mięſem ſmákow rozmáitych, beſtye ſkorámi, biegiem y prędkośćią, śiłą y mocą, do roboty ná potrzebę ludzką opátrzył. *(Sap: 6.)* Y ná ciele náſzym to poznac: káżdemu członkowi y y wnętrznym y zwierzchnym dał co oſobnego, ná pomoc wſzytkiego ćiáłá. *(Luc:)* A dáleko znaczniey nádał duſze náſze P. Bog dáry ſwemi káżdemu oſobney łáſki użyczáiąc ná połługę ſąśiedzką y bráterſką ſpolną. *(Eccleſ: 3.)* Jednemu dał rozum y náukę, drugiemu wymowę y mądrość do kazánia, drugiemu rádę y dowcip do rzeczy świeckich, drugiemu umieiętność práwá, drugiemu do woyny y rycerſtwá, y drugiemu do ſpraw Rzeczypoſpolitey, drugiemu do rządow y przełożeńſtwa, drugiemu do kápłáńſtwá y do pomocy zbáwienia ludzkiego. Y inne, innym dał tálentá ſwoie rozmáite y niewyliczone: iáko dźiwnie hoyny y bogáty goſpodarz, ták wiele czeládźi y ſług ſwoich rozumnych y nierozumnych máiący.

A nádawſzy y iákoby rzemieſłá náuczywſzy: kazał tym rzemieſłem robić, á nie prożnowáć. *(Robić kazano tálentámi. Luc: 19.)* Y roſkazał: *Robćie áż przyidę.* Y káżdemu robotę iego zapłácę. Nikogoż Pan BOG ná prożnowánie nie ſtworzył ná tym świećie. Y w ráiu przed grzechem rodźicom náſzym zabáwę ukazał: á to w wielkim práwie onym páńſkim y krolewſkim ſzczęśćiu. *(Geneſ: 2.)* *Poſtáwił*, mowi piſmo, *Pan Bog człowieká w ráiu, áby go ſtrzegł y robił w nim.* Co tám zá robotá byłá, łácno ſię domyślić. Zabáwá oná wdźięczna około ſtworzenia y ſpraw Bolkich.

Złe y nieſzczęśliwe prożnowánie, mowi Mędrzec, wiele złości y grzechow rodźi. *(Nieſzczęśliwe prożnowánie. Eccleſ: 33.)* Páná záſmuca, ktory go ná robotę náiął y poſtáwił: iáko ocet zębom, y dym oczom przykry ieſt: ták leniwy temu ſię przykrzy co go doſłał, mowi Mędrzec: *Leniwy ſam śiebie uboży.* Bo mowi piſmo: *(Prov: 10.)* *Uboſtwo rodźi ręká ſpuſzczona leniwa: á ręká mocna y ochotna bogáctwá zbiera.* *(Prov: 10.)* Leniwy y iáłmużny y miłośierdźia niegodny. *(Prov: 20.)* *Dla źimná leniwiec oráć niechćiał: będźie ná láto żebrał, á nikt mu nie da.* Y Apoſtoł *chlebá mu nie káże dáwáć. Káżdy*, práwi, *(2. Teſſ: 3.)* *pożyway chlebá roboty ſwojey. A kto nie robi, niechay nie je.* Nie dáć mu jeść áby go głod roboty náuczył. *Długoż leniwcze*, mowi piſmo, *ſpáć będźieſz? jeſzcze ſię troche przeſpi, jeſzcze złoż ręce á leż: áż pomáłu jáko podrożny, przyidźie ná ćię uboſtwo, y niedoſtátek ćię jáko zbroyny mąż poráźi.* *(Prov: 6.)* Leniwy káżdey ſię rzeczy boi, y wymyśla ſobie niebeśpieczeńſtwá, y mowi u Mędrcá: *Lew ná drodze, y lwicá mię zábije ſkoro wynidę.* *(Prov: 22. & 26.)* Y leży iáko drzwi ná zawiáſách, obracáią ſię, á dáley z mieyſcá nie poſtąpią. O przeklęte leniſtwo iáko ſię Bogu ſprzećiwiſz, y wiele złego ſobie nábywáſz, y drugim ſzkody czyniſz.

Co mowic tym ludźiom, ktorzy cáły dźień nic nie czynią co Pan roſkazał: *(Dworſkie prożnowánie.)* iedno co roſkoſz y ſwawola y ſzátan náuczył. Nie umieią ſobie zabáwy náleść; nie máią od Páná Bogá dánego rzemieſłá, áby co czynili ku ſwemu zbáwieniu y poſludze ludzkiey. Jáko ſię wymowią pánowie co ná chleb nie robią, á czás dobry y drogi ná pijáńſtwie, myśliſtwách, kártách ſtráwią? izáli im dla prożnowánia chleb dano? izáli nie naydźie ſobie przyſtoyney y roſkázáney roboty w rzeczách rycerſkich, w nabożeńſtwie, w opátrowániu ubogich, y poſludze ich, w czytániu y rozmyślániu, y w ſłużbách Rzeczypoſpolitey y bliźniego? leż á nie rob áż ćię zaydźie śmierć, ná ktorey ćię ſpytáią: coś mi zrobił? wieſz ná com ćię połał, y nádał, y roſkazał. Prożnowałeś le-cie,

ćie, ćierpże głod piekielny tu ná tey źimie.

Robią drudzy ále ſobie nie Pánu ſwemu.

Drudzy robią, ále tylo ſobie, á nie P. Bogu ſwemu, áni bliźnim, iáko on roſkazał. Káżdy człowiek kmieć ieſt y poddány Páná Boga ſwego. Ná robotę Páńſką poſłány ieſt, nie ná ſwoię, ná Páná robić kazano. A ná ſię kiedy robić? Już tobie Pan da opátrzenie: iedno Páńſkiego pilnuy. On bogáty w Ewángelij robił, y názbierał wielkie gumná, y mowił: *Używay duſzo mojá, máſz wiele dobrego ná długie látá, odpoczyway, jedz, piy.* Ten ſobie robił, á nie ná Páná Bogá ſwego. *Sobie był bogáty,* mowi Pan, *á nie Bogu.* Miał ták mowić: Dał wiele dobrego P. BOG: używayćie ubodzy, niedoſtáteczni, wdowy, śieroty, pánny bez poſágu, kościoły, klaſztory, kápłani, Lewitowie mieyćie ſię dobrze. Bogá mego czeladko dla ćiebiem robił, nie dla śiebie. Bo mi ták roſkazał Pan moy, ktoregom ieſt poddánym y kmieciem. Przetoż iż ták nie mowił, á ſobie nie Pánu robił: uſłyſzał ſtráſzliwy ná ſię wyrok: *Dźiś duſzę twoję z ćiebie wydrą: á to coś zgotował czyje będźie?* Poznaſz iżeś kmieć, á mnie Pánu wolno to pobráć, á dáć komu chcę.

Luc: 12.

Wiernym być na cudzym, to jeſt ná Bożym.

Rzadka cnotá, iáko ſię rzekło ná początku, áby kto wiernym był ná cudzym, y Pánu robił, á nie ſobie. Wſzytkie náſze prace y roboty ten máią koniec, y ná to ſię obracáć: áby Pánu Bogu y ſławie jego było dobrze: á nie nam. To ieſt, áby jego ſłużbá ſzłá y chwałá ſię jego ſzerzyłá, á dźiało ſię to co on kazał, á zwłaſzczá ábyśmy bliźnie miłowáli, y onym ſłużyli y ná nie robili.

Tedy śiebie y potrzeb ſwoich zápomnieć mamy? Izáli nie pierwey śiebie toż bliźniego miłowáć? Izáli ſię umorzyć nam Pan Bog kazał? Nie kazał. Ale ták robić kazał, iákoby tylo o Páńſkim pożytku człowiek myślił, á opátrzenie ſwoie Pánu Bogu polecał, mowiąc: Tobie robię Pánie, bom twoy kmieć: ále wiem iż ty mnie nie zápomniſz, boś obiecał, mowiąc: *Godźien jeſt robotnik zapłáty ſwojey.* Jáko Zbáwićiel mowił: *Ja ſwojey chwały nie ſzukam: jeſt ten co jey ſzuka, y o nię ſądźić będźie.* Gdy my ſłużby y pożytkow Bożych pilnuiemy: pewnie Pan náſzych pilnowáć y onych obmyśláć będźie. A też przyrodzony zakon náucza, gdy co maſz dla bliźniego, śiebie ſámego nie zápomniſz, y pierwey ſię opátrzyſz. Doſkonáli y święći, iáki był ten święty Biſkup Mikołay, potrzeb ſwoich zápomniał, gdy złoto ná pánienek wypoſáżenie, áby

Pánu Bogu robić.

Matth: 10.
Joan: 17.

w grzech dla uboſtwá nie upádły, rozdał. Y inni święći ták prácowáli o Boſkie Páná ſwego rzeczy: y o ſię y o potrzeby ſwoie nic niedbáli. Day ich Boże iákokolwiek náśládowáć, á wierność Pánu y uprzeymość w jego robocie záchowáć, y lepiey ſię y pilniey niżli o ſwoie pożytki fráſowáć.

Wymowki leniſtwá.

Ták leniwy ſługá zákopał pieniądze Páná ſwego, y chciał ſię tym wymowić: *Bałem ſię ábym twoich pieniędzy nie utráćił. Bo wiem iżeś ſurowy, tám chceſz żąć gdźieś nie śiał, y tám zbieráć gdźieś nie roſpraſzał:* ále mu tá wymowká nie poſzłá. Jeśliś ſię zły ſługo bał: czemuś pieniądze brał podeymuiąc ſię roboty moiey? Mogłeś mi ná on czás rzec day te pieniądze komu innemu, áby twoy pożytek nie ginął. To ſię naywięcey śćiąga ná urzędy y doſtoieńſtwá duchowne y świeckie. Rádźi ſię ludźie ná nie ćiſną, y ten tálent od Páná Bogá rádźi biorą: ále wźiąwſzy urząd, ktory dla ſámey poſługi bliźniego dáią: ſobie y ſwoim pożytkom ſłużą, á urzędowe powinnośći zákopywáią. Zoſtał kápłanem, á ofiáry zá ludźie nie czyni: ábo ták rzadko, iákoby tylo z naymu ábo z muſu czynił. Zákopał pomoc żywych y umarłych. Ná cożeś kápłanem zoſtał, ieśli uſtáwiczney ofiáry Pánu Bogu zá ſię y zá ludźie nie oddáieſz? Mogłeś tych pieniędzy Páńſkich nie bráć, á pożytku jego nie gubić. Boię ſię, práwi, ábym niegodnie nie brał tájemnic Páńſkich. A czemużeś ſię kápłanem zoſtáć nie bał? Czemu ſię nie boiſz iż dobrá Páná ſwego zákopywaſz, á Pánu ſzkodę czyniſz? Czyń ſię godnym iáko możeſz, á Páná Bogá proś. Boiáźń tá y zá dźieśięć lat godnym cię nie uczyni. To y raz w rok u ołtarzá godnym nie będźieſz.

Urzędnicy jáko ſię wymowią co ná urzędźie robić y wiernemi być niechcą.

Kápłani co Mſzy nie czeſto mdją.

Plebáni nie dbáli.

Toż ſię mowi o Plebanách. Rádźi plebánie biorą: ále plebáńſkie y páſterſkie poſługi, ktore winni owcom Bożym, gubią, y nie czynią pożytku iedno ſobie. Pánu niewierni, á ſobie pilni. Y kradną dobrá Páná ſwego, ktore ſię ná poſługę y y pomoc ludu jego obracáć miáły: te ná ſię y ſwoie domy y roſkoſzy obracáią. O iáko ich pytáć będą: Gdźie zyſk z pieniędzy Páńſkich? Ná coś plebánią wźiął? Czemuś nie rezygnował, á drugiemu lepſzemu nie uſtąpił? Toż ſię mowi o urzędách świeckich. O iáko ſię rádźi do nich ubiegáią, á Bogu w ludzkim pokoiu y ſłużbie, w ſądách, w obronie, pożytku nie czynią.

Jáko P. Bog

Spytácby kto mogł: Prawdáli to co ten

Żnie gdźie nie śieje.

mowi leniwiec, á ieśli to Pánu Bogu ſłuży: *Twárdyś y ćięſki, żnieß gdźieś nie śiał, zbieraß gdźieś nie roſpraßał.* Prawdá. Bo Pan Bog náſz ná ſwym ſądźie będźie bárzo twárdy y nieużyty. Grzechu nie śieie: Bo bezgrzeſzny ieſt, y złośći zákázuie wſzelákiey: á iednák z grzechu chce mieć pożytek. Jáko to? chce áby człowiek gdy upádnie, powſtawſzy był lepſzy niźli pierwey, á goręcey jemu ſłużył: áby mu ſię y grzech w dobre obroćił. Aby ſię zyśćiły ſłowá Apoſtolſkie: *Wßyſtko wybránym pomaga do dobrego.* Y z grzechu ſobie umieią pożytek uczynić. By był ś. Piotr nie upadł, nigdyby był ták gorąco Chryſtuſá nie miłował. Jáko co z bitwy uciecze, wroćiwſzy ſię, dla ſromoty więkſzym ſercem nieprzyiaćiela bije. Apoſtołá Páwłá grzechy jego dźiwnie do ſłużby Chryſtuſowey pobudźiły. Moyzeſz puſtelnik Pánu Bogu dźiwnie dźiękował, iż ſię mężoboyſtwá dopuśćił: boby był nigdy mnichem nie zoſtał. Y innym grzech do wielkiey doſkonáłośći był przyczyną, o ktoreyby byli przed grzechem onym nie myślili. Wſzákże grzechu ſię ſtrzedź iáko piekłá mamy. Bo niewiemy iáko z niego powſtániem. Uchoway Boże umyślnie grzeſzyć.

Rom: 8.

Paladius in Lauſiaca.

Lichwá duchowna dobra, pieniężna zła.

Jeſzcze kto rzec może: iż ſię lichwić godźi. Bo tu Pan Bog o lichwę kárze, iż mu iey nie dał ſługá leniwy, choć iśćinę jego wracał. Godźi ſię lichwić, ále dáry duchownemi, z czego nikomu ſzkody nie máſz: á bliźniemu wielki idźie pożytek. Gdy ty będźieſz mądry, dźieśięć mądrych Pánu Bogu ná cześć uczyniſz: będąc bogáty, ſto ich Pánu Bogu ná cześć ubogáciſz: tym ſzkody nie ma, ále pożytek wielki brat twoy. Lecz gdy z pieniędzy lichwę zbieraſz, łupiſz brátá y żywego zábijaſz.

Mießánina w cudze ſię tálentá wdáwáć.

Toż ſię też dołożyć ieſzcze może, iáko źle tálentá y pieniądze Páńſkie duchowne zákopywáć, á ſwoim tálentem nie robić: ták ſię też źle w cudze wdáwáć, y tym robić czego kto nieumie, y czego ſię nie náuczył, y ná co powołány nie ieſt. Zołnierz ma ſwoy tálent do woyny: á w kápłáńſki ſię do náuki ludzkiey wdáie. Kápłan y duchowny ma tálent do ołtarzá y kazánia: á wdáie ſię w świecki ábo rycerſki. Pan ma ſwoy tálent do ſpráwy rządow Rzeczypoſpolitey: á wdáwáć ſię chce w kośćielne rządy. Jáko to może dobrze być? Jáko kto ma co robić, ná co dáru Bożego y wezwánia nie ma, y tego rzemiesłá nie náwyknął? Przeſtayże káżdy ná ſwym, á w cudze ſię powinnośći y powołánia nie wtrącay. Za pracą y robotę czekaymy zapłáty, ukázuiąc Pánu zyſki náſze, y przybywánie pożytkow jego. Oto moiá robotá Pánie. Polećiłeś mi pięć, otoć oddáię dźieśięć. Nie upominam ſię zapłáty, bom ſługá y niewolnik twoy. *Com był winien tom uczynił,* á tyś mnie zá to nic nie winien. Lecz Pan ktory ſię nam ſłowem ſwoim y obietnicą z dobroci ſwey obowiązał: wielce czći ſługi ſobie pożyteczne, y wychwala ie *O dobry y wierny ſługo: ná máłe byłeś mi wierny, jużći wiele polecę.* Dáięć dźieśięć miaſt, y władzą, y ſtároſtwo nád niemi. *Wnidź w weſele Páná twego,* z tobą ſię dźielić chcę, y co moie to twoie, tey rádośći záżyieſz co y ia. O iáko ſię nam robotá dobrze zápłáci.

Zapłátá y pokora ſług dobrych.

Luc: 19.

Leniſtwá zapłatá.

A leniwego zſukáią, y odbiorą od niego wſzytkie urzędy, y dobrá Páńſkie, y zoſtánie nági, nędzny, poſromocony. Miał iákoby nie miał, bo tego źle używał. Y przeto mowią: *Temu dáć kto ma, to jeſt kto dobrze używa,* y rządźić ſię ná máłe umie. A temu co nie ma, wźiąć: to ieſt ktory máiąc dobrá Páńſkie, zázyć ich nieumie, y kryie dáry Boże, y ná Páńſki ich pożytek y ſwoię przyſługę nie obraca. Bądźmy ná tym, co w ręku mamy, y ná rzeczách świeckich y doczeſnych dobremi y wiernemi Páńſkimi ſzáfárzmi: á Pan Bog wyżſze one y wieczne dobrá nam podá.

O Boże náſz, nádałeś ſługi twoie: uczyńże ie wdźięczne á nie leniwe. Niech pożytki twoie á nie ſwoie miłuiemy, á tobie wiernośći cáłey dochowamy. Day rozumne y mądre poſtępki ſługom twoim ná poſługi ludu twego y bráći náſzey: ábyśmy pochwały twoiey, y zapłáty w weſelu wiecznym godni być mogli. Ná on czás gdy płáćić będźieſz káżdemu wedle roboty jego. Przez JEZUSA Chryſtuſá Syná twego, z ktorym w jednośći Duchá świętego kroluieſz ná wieki BOG Troycy jedyny, Amen.

Ná Niepo-

KAZANIE
Ná Niepokaláne Poczęćie Nayśw: Mátki BOZEY MARYI.

Rodźim ſię grzeſznymi.

KAżdy człowiek ſkoro ſię w żywoćie mátki ſwoiey pocznie, á náturę ábo przyrodzenie ludzkie w pierwſzym oycu náſzym Adámie grzechem ſkáżone weź[illegible]: ſtáie ſię pomázánym y grzeſzn[illegible] y p[illegible]onym, ná gniew Boży y karánie w[illegible]czne y docześne: y wpadá w n[illegible]yiaćielſką [illegible]ſką. Co wyráźił [illegible] Dawid [illegible] gdy mowi: *Otom ſię w niepr[illegible] począł, y w grzechu poczęłá mi[illegible] mátká mojá.* Y Apoſtoł ś. gdy mowi: *Grzech ná świát przez jednego człowieká przyſzedł: á z grzechu śmierć: y ták ná wſzytkie ludźie śmierć przyſzłá, y w nim wſzyſcy zgrzeſzyli*: znácznie dáie znáć, iż gdy śmierć z grzechu poſzłá, á wſzyſcy umieráią, y dźiateczki ktore żadnego ſwego czynionego grzechu mieć nie mogą. Iż ieſt przyrodzony grzech, ktory ſię ná nas rodzeniem ſámym wylewa. Od tego grzechu y zmázánia y gniewu Bożego, iż byłá wolná Przenayświętſza Mátká Zbáwićielá náſzego: záchowána od tey zmázy oſobliwym przywileiem y wyſługą krwie przyſzłego odkupienia: mocnie wyznawamy y twierdźimy. Y ná to dźień ten święćimy: dźiękuiąc P. Bogu, iż ták Mátkę Syná ſwego uprzywilejował, ták wielką łáſką nád inne wſzytkie ná świećie ludźie, nádáć ráczył: áby byłá naybłogoſłáwieńſza náde wſzytkie ludźie. O czym iż było przed láty nie máło przećiwnych rozmow miedzy uczonemi, á wſzytkie kośćielną opátrznośćią y práwy y zwyczáiem, y tym ſámym świętem dźiśieyſzym uſpokoione ſą: ná proſtym wyznániu tey czyſtośći, y Niepokalánego Poczęćia Mátki Bożey przeſtáiąc: udaymy ſię do náuki wielce potrzebney, ná ktorey ieſt fundáment wiáry y odkupienia náſzego, o tym pierworodnym grzechu: iáki ieſt, y iáko náturę náſzę ludzką popſował, y iáko ſię przez łáſkę JEZUSA Chryſtuſá Páná y BOGA náſzego náprawuie.

Pſal: 50.
Rom: 5.

Od grzechu pierworodne-go Mátká Boża wolna.

PIERWSZA CZĘSC,
O grzechu pierworodnym.

Skáżoną náturę ludzką ználi Philozophowie.

PHilozophowie oni Pogáńſcy y inni dowcipni, z rozumu przyrodzonego ſámi ſię ſobie y innym przypátruiąc, poznawáli: iż ludzka náturá zepſowána ieſt y ułomna, ſwoiey doſkonáłośći, iákoby miáłá byc, nie máiąc, widźieli iż człowiek z beſtyámi ſpolne ćiáło máiąc rozumem ie przechodźi: znáiąc co dobrze y co źle, co ſpráwiedliwie á co nieſpráwiedliwie, co przyſtoi á co nie przyſtoi, co poczćiwe á wedle cnoty, á co niepoczćiwe y przećiw cnoćie, z czego ſię ſromáć, á z czego ſławy doſtáwáć. To ſam człowiek máiąc, widźi iż nád ćiáło y z beſtyámi ſpolny żywot, inną ma náturę Páńſką, depſzą, zacnieyſzą, y ſobie y ſtanowi ſwemu własną: ktora go wiedźie do tego, áby ſię tego trzymał, y to obierał, y w tym ſię kochał, co rozum dobrego y przyſtoynego, wedle cnoty, ſpráwiedliwośći, y wſtydu, y dobrey ſławy ukázuie. Bo iáko w náturze ćieleſney y ćiáłu właſna rzecz ieſt y wrodzona, ieść, pić, zdrowia przeſtrzegáć, y ono opátrowáć, potrzeby ſobie y ſwoim domownikom gotowáć: iáko to y beſtye czynią, zá náturą ſwoią y ſkłonnośćią idąc: ták też tey drugiey rozumney y duſzney náturze właſna ieſt rzecz, wedle rozumu żyć, á przy dobrym zoſtáwáć, y poczćiwość, cnotę, ſpráwiedliwość, wſtyd, y dobrą ſławę miłowáć, y do tego uprzeymą ſkłonność miec.

Co właſnego jeſt człowiekowi.

Po czym ſię domyśláć, iż náturá jeſt náſza ſkáżona.

Lecz gdy doznawa po ſobie y po innych człowiek, iż nie czuie w ſobie tákiey, ktora rozum y to duſzne przyrodzenie wyćiąga, ſkłonnośći do dobrego y poczćiwego: y owſzem więkſzą uznawa w ſobie ſkłonność do złego, y nieſławnego, y niewſtydliwego: co ſam rozum jego w nim gáni, y ſumnienie go jego o to trápi: domyśla ſię y poznawa, iż jego náturá zepſowána ieſt. Y nárzekáli ták ná ſię Pogáńſcy oni mędrcy: *Widzę*, práwi, *co lepſzego: á coż potym, idę zá gorſzym.* Jáko y Apoſtoł w ich perſonie mowi: *Nie czynię tego dobrego ktore czynić chcę: ále złe ktorym ſię brzydzę, to czynię. Wolę mam: ále uczynku y wykonánia nie mam.* Po tym tedy wielkim znáku, poznawali ſkáżoną náturę ludzką. Jáko gdy ptak látác, á tego co mu ieſt wrodzono czynić nie

Ovid.
Rom: 7.

nie może: znák ieſt iż ma obcięte ábo obráżone ſkrzydłá. Ták gdy człowiek nie czyni tego co náturá jego rozumna y co mu wola jego y ſumnienie káże: znák pewny ieſt obráżoney y zránioney nátury.

Rozum uſtępuje chćiwo- śćiom pan ſtudze. Báczym to dobrze, iż nas ćielesnosć y chćiwość do rzeczy świeckich zwycięża: á rozum ktory widźi iż duchowne lepſze ſą, y wieczne, y człowieku ná twarz Bożą ſtworzonemu właſne: uſtępuie, y ſługá pánu roſkázuie. Bo rozum ieſt pánem, á ma pod ſobą ćiáło y chćiwośći ćieleſne, y żądze świeckie, gniewy y popędliwośći, y inne námiętnośći ſwoie, iáko ſługi y czeladkę ſwoię. Gdy tedy ſługá rządźi, á czeladká páná ſwego wodźi gdźie chce: iáki to nierząd y domu wſzytkiego rozruch: kto nie ma oſądźić, iż ſię ten dom zepſował?

Co ieſt wedle przyrodzenia, to ſię z chućią czyni. Y to káżdy báczyć może, iż to co ieſt wedle przyrodzenia, to człowiek z chucią y roſkoſzą czyni. Jáko oko zdrowe gdy pátrzry, y ucho gdy wdźięcznego co ſłyſzy, y ſmák gdy dobrą potráwę do żołądká puſzcza, rad to y ochotnie czyni. Lecz człowiek máiąc náturę rozumną, ktora do dobrych y uczćiwych ſpraw wiedźie: wedle ktorych człowiekiem ieſt á nie beſtyą: przedſię ie z ćięſzkośćią czyni: wſzytko mu dobre y zakon rozumny y Boſki nie ſmákuie: y ochoty do dobrego nie czuie. To znák ieſt zepſowáney y chorey bárzo nátury: ktora rzeczy przećiw ſobie, to ieſt grzechy, y to co rozum gáni, z roſkoſzą y weſelem: á dobre y poczćiwe z ćięſzkośćią czyni. Jáko gdy chory ná febrę, piwem ſię y winem, zdrowemi potráwámi brzydźi, á wody, ktora zdrowie jego pſuie, prágnie.

Nędze nášze. A gdy nędze náſze, niemocy, przygody, trudnośći, kłopoty, y ná koniec śmierć, y tyle do niey drog, uważáli oni Pogáńſcy mędrcy: iedni mowili, iż Pan Bog o człowieká niedba, y ták naywyżſze y przednieyſze ſtworzenie ſwoie źle ſtworzył. Drudzy mniemáli, iż go zły iákiś Bog nieżyczliwy z gniewu uczynił. Y błądząc tráfić nie mogli co zá przyczyná tákiego ſkáżenia y upadku ludzkiego. Skutki widźieli: ále dośiądz do właſney przyczyny nie mogli. Ktorą nam wiárá ś. y pismo obiáwiło: iżeśmy cáłość, doſtoyność, y ſzczęśćie náſze w pierwſzym oycu náſzym Ádámie utráćili. Iż grzech pierworodny mamy: w nim ſię rodźim, y rodzeniem, á ieſzcze w żywoćie mátek, gniew Boży y potępienie ná ſię bierzem.

Ovid. Rom: 7.

Pewna rzecz ieſt, iż człowieká Pan Bog, iáko mowi pismo, *ſtworzył proſtego, doſkonáłego, y bárzo ſzczęśliwego y nieśmiertelnego.* Aczkolwiek ze dwu go rożnych nátur ſpoił, z ćieleſney y źiemſkiey z beſtyámi innemi ſpolney, y z duchowney Anjelſkiey rozumney: iednák go dárem tákim y łáſką ſwoią opátrzył: áby mu ćiáło y ćieleſna náturá do dobrego y do ſpraw duſznych rozumnych nie przeſzkadzáłá. Zeby duſzá proſtość ſwoię y wolność ku Bogu tworcy ſwemu y Pánu, y ku pełnieniu roſkazánia y woli jego miáłá: á ćieleſność też rozumowi poſłuſzna byłá: á ćiáło żadney przykrośći duſzy, áni nędzą, áni niemocámi, áni śmiercią ſwoią nie czyniło. Ten był wielki dar y zacny kleynot oycom náſzym pierwſzym dány: y w tey doſkonáłośći był ſtworzony, y w ráiu w wielkim ſzczęśćiu poſtáwiony. Ktory to dar zowiemy *ſprawiedliwośćią pierworodną*, ktora ná tych trzech rzeczách ſtáłá: áby duſzá Pánu Bogu, á ćiáło y ćieleſność duſzy poſłuſzne było, á nędze żadney y śmierći nie miáło.

Eccleſ. 7. Człowiek pierwſzy doſkonále ſtworzony.

Co to pierworodna ſpráwiedliwość.

Ten dar nie tylo ſámey oſobie Adámowey, ále w nim wſzytkiey náturze ludzkiey, ktora z niego ſámego rozſzerzyć ſię miáłá, dány od Bogá był: áby go rodzeniem potomſtwu ſwemu dochowywał y podawał. Y by nas był w tym ſzczęśćiu pierwſzym urodźił: pewnieby nam był y on dar y przywiley zoſtáwił: żebyśmy byli duſze mieli ku Pánu Bogu y woli jego ſkłonne, y ćieleſność náſzę rozumowi powolną, y nędze żadney y śmierći uznácbyśmy byli nie mogli. Ale zá zazdrośćią ſzátáná zwiedźiony oćiec náſz pierwſzy: y ſobie, y nam niepoſłuſzeńſtwem y grzechem ſwoim wielkim przećiw P. Bogu, dar on pierworodney ſpráwiedliwośći utráćił. Y ſkoro zgrzeſzył, á od Páná Bogá ſwego odſtąpił: uczuł záraz niepoſłuſzeńſtwo ćieleſnośći ſwoiey. Y wſtyd uczuł, ktory zá grzechem idźie, y nágość: y pokrywáć ſię począł. Y zá tym kłopoty y nędze y śmierć náſtąpiłá. *Uczuli*, mowi ś. Auguſtyn, *wzruſzenie niepoſłuſznego ćiáłá ſwego: jáko karánie zá niepoſłuſzeńſtwo BOGÁ ſwego.*

Spráwiedliwość pierworodna dána byłá wſzytkiey náturze ludzkiey.

De Civit: lib: 13. c. 13. & 14. c. 15.

Kto tedy grzech nász pierworodny opisáć chce: názwáć go może *niepoſłuſzeńſtwem, ktorym wſzyſtek ludzki narod Páná Bogá w Adámie obráźił.* Bo wſzytká náturá ludzka w nim byłá, y w nim zgrzeſzyłá. Y kto iedno tego Adámá náturę y człowieczeńſtwo bierze: grzech jego y przeklęctwo ná ſię bierze. Jáko z dźieże y z ćiáſtá zákwáſzonego, chleb káżdy kwáſny ieſt:

Opiſánie pierworodnego grzechu.

ſny ieſt: ták kto z tey máſſy y dźieże Adámowey ćiáło y duſzę ma; rodzeniem ſámym grzech też ma, ktorym ſię tá dźieżá záráźiłá. Jáko podágryk rodźi podágryká, y ſą niemocy ktore dźieći od oycow máią.

Przyzwolenie náſze jáko było w Adámie.

Prawdá iż nie może grzech być gdźie nań przyzwolenia nie maſz. Ale ieſt ten ſam táki grzech, ktory w Adámie miał przyzwolenie wſzyſtkich, co ſię urodźić z niego mieli. Bo zgrzeſzyłá w nim wſzyſtká nátura ludzka. O czym Apoſtoł, iáko ſię wſpomniáło, mowi: *Grzech ná świát przez iednego człowieká przyſzedł, á z grzechu śmierć, y ták ná wſzytkie ludźie śmierć przyſzłá: y w nim, to jeſt w Adámie, wſzyſcy zgrzeſzyli.* Jeślić y dźiećię co ſię dopiero urodźi, á ſwego żadnego grzechu nie ma, śmierć ćierpi: toć znác iż nie dármo. Bo Bog nie ieſt ták nieſpráwiedliwy: ále dla grzechu człowieká pierwſzego, ktory też ieſt y grzechem dźiećięćiá onego ſámego: zgrzeſzyło dźiećiątko nie ſwoią, ále przodká ſwego Adámá wolą, w náturze ludzkiey oney, ktora wſzyſtká w Adámie byłá.

Rom: 5.

Drugie opiſanie grzechu pierworodnego.

A iż po grzechu zoſtáie ná duſzy zmázá y omierźienie Bogu, y przeklęctwo y winá y karánie wieczne y docześne: z tey ſtrony opiſáć ſię może grzech pierworodny: *iż jeſt oddáleniem pierworodney ſpráwiedliwośći, w ktorey człowiek był miły y wdźięczny Pánu Bogu, y do pełnienia woli jego ſkłonny. Ktorą gdy człowiek utráćił: ſtał ſię ná duſzy odwroconym od Páná Bogá y wola jego y kochánie odpádło od niego. Zá czym ſię ſtał krzywy, y do źiemie y ćieleſnośći y do grzechow wſzyſtkich ſkłonny: y ſzpetny á brzydki przed Bogiem, y podległy wiecznemu przeklęctwu y mocy ſzátáńſkiey y potępieniu. Zá czym też ćiáło y ćieleſność poddáńſtwo duſzy wypowiáda, y w nędze y śmierć upada.*

Odwrocenie od Páná Bogá zá grzechem.

Szkody y rány z grzechu pierworodnego.

Długoby wypowiadáć te ſzkody y rány ktore człowiek odnioſł zá tym grzechem pierworodnym. Bo rozum ludzki záćmił ſię wielką niewiádomośćią rzeczy potrzebnych. Bydlę ſkoro ſię urodźi, do mleká ſwego y pokármu tráfi: á dźiećięćiu by mátká w uſtá nie kłádłá: tákby umárło, mowi ś. Auguſtyn. Drudzy ſię ábo głupi, ábo ná poły głupi rodzą. Z trudnośćią ſię czego náuczyć możem. Niewie ſam z śiebie człowiek ná co ſtworzony ieſt. Niewie ieśli go nie náuczą, iáko do ſwego końcá przychodźić ma. Nátur tych rzeczy widomych, ktore mu ſą dáne ku poſługe nie zna. Ná drugie rad pátrzy y cudzym ſię rzeczom przypátruie y przygánia: á w ſwoim domu niewie co ſię dźieie.

I. *Záćmienie rozumu.*

Lib: de pec: merit: & remiſſ: cap: 31.

Niewiádomość wielka.

Dworność.

Myśli ma roztárgnione, nikczemne, głupie, prożne, ſproſne, ktorych ſię y ſam wſtydźi, y podnośić ſercá wolnego ku Bogu y ná modlitwie nie może. Jáko ś. Hieronim nápiſał: Kiedy ſię modlę, to ſię myślą po gánkách przechadzam: leżę, nieczyſte myśli ćierpię.

Myśli roztárgnione.

Dialog: adver: Lucifer.

A z ſtrony woli y chęći náſzych, táka ieſt nędzá náſzá, ktora z tego grzechu pierworodnego uroſłá, iż ſię ſámi názbyt miłuiąc, do dźiwnych kłopotow y grzechow przychodźim. Trudno ſię grzechom y złośćiom odeymuiem: y drudzy ták w nie zábrną, iż ſię z nich chlubią, *á piją złość jáko ſmáczną wodę*, mowi Job. Co pracy podeymuią rodźicy około dźieći, co ſię miſtrzow nátrapi, co rozg ſię nápſuie, nim ie od złego odwiedźieſz, á do rozumu náchyliſz. Co ſzubienic, mieczow, kijow, biczow ná ludźie áby nie grzeſzyli: á iednák grzechow y ludźi złych bez liczby. Jákie mamy niedbálſtwo około rzeczy duchownych, tákie ſkłonnośći y pilnośći, y troſki około świeckich, á kto wypowie? A ſámá teſkność y nieſpokoyność, iáko człowieká trápi: ktory nigdy ná ſwym ſtanie nie przeſtáie, á odmian záwżdy ſzuka. Jáko chory ktory potráwy odmienia, á káżdey koſztuiąc zadna mu ſię nie podoba.

Skáżona wola.

Wrodzona złość.

Job: 15.

Z dźiećińſtwá ſmy źli.

Niekárność.

Teſknosć y nieſpokoyność.

Y nie możem ſię grzechu uſtredz bez oſobney łáſki Bożey, y powſtáć z niego nie możem. Ták zrániona ieſt wola náſzá, y władzy wolney śiłá. Ktora ácz nie umárłá: ále bárzo ieſt oſłábiona. Tákże ná ćieleſnośći y iey władnieniu, y pożądliwośći: ták z ſtrony gniewow iáko z ſtrony chęći y námiętnośći, wielką znamy po ſobie ſłábość. Wnet nas námiętnośći ábo áfekty náſze obaláią y o źiemię rzucáią, y ſpánie rozmáitemi ſnámi y plotkámi y przeſtráchy pſuią.

Wolność woli oſłábiona.

Co tá ćieleſność do myśli nam poſyłá? iákie plotki, fráſzki, y nikczemnośći: trudno wymowić. Z ktorey miáłá nam iść pomoc do dobrych y świętych myśli. Woyná ieſt z tym oſſem uſtáwiczna, trudna y niebeſpieczna, ktorey wſzyſcy doznawamy. Muśi o nim myślić, muśi oſſá tego kármić, á on niećierpliwy. Uczyniſz mu trochę zmuſzenia: ſtęka y niemocy bierze. Popuśćiſz mu co, á on do ſwywoli duſzę ćiągnie.

Ćieleſność jákie plotki ná myśl przywodźi.

A o ſámych nędzách y niemocách ćieleſnych co mowić? Nieprzeliczone ſą z przygodámi innemi y trudnośćiami świeckiemi. Chlebá nábywamy z kłopotem y

Ćieleſne nędze.

potem

potem czołá, y nic nam łácno nie przychodźi. A sámá pámięć y czekánie śmierći, wielce człowieká trápi: krotkość żywotá y do rozumu doskonáłego przychodźić nie dáie. Y innych ieſt niezliczonych ná duszy y ciele szkod, ran, utrat, ktore nam ten grzech pierworodny przynośi.

Lecz z drugiey ſtrony wiárá nászá y zakon Chrześciáński ma ſię czym cieszyc, tákie odkupienie, y náprawy y lekárſtwá máiąc, przez wtorego Adámá Páná nászego JEZUSA Chryſtusá. Ktory nam wszyſtko hoynie wroćił, y kupił co pierwszy Adam utráćił, y lepiey ten ſtłuczony gárniec y ſkorupy iego ſpoił: niżli gdy cáły á nienáruszony zoſtawał. O czym trochę w tey wtorey częśći zá tąż pomocą Boską mowmy.

WTORA CZĘSC,

O naprawie y lekárſtwách grzechu pierworodnego, y o Przenayświętszym Poczęćiu Mátki Bożey.

CO pierwszy Adam ſkáźił y utráćił, to nam wtory y lepszy Adam Chryſtus JEZUS Syn Boży náprawił, y wroćił, dáleko hoyniey, y z większym zyſkiem, niżli on zászkodźić mogł. Ták iż ieden wielki święty śmiał rzec: *O ſzczęśliwy grzechu* [*Adámow*] *ktoryś tákiego Odkupićielá doſtał.* Bo ten wtory Adam nie z źiemie iáko pierwey ſtworzony, ále z niebá przyszedł, y wźiął ná ſię źiemię y náturę nászę, w ſobie ią y w swoiey perſonie Boskiey náprawiwszy: bráćią też swoię, teyże nátury y teyże krwie uczeſtniki, náprawił: áby z Adámowych dźieći, ſynmi Bożymi zoſtawáli. Co iáko ſię dźieie, wszytká wiárá nászá Chrześciáńska świádczy, y ná tym ſię ufádźiłá.

Gregorius.

Insze rodzenie z Páná Chryſtusá y z męki y wysługi jego bierzem, y znowu ſię odradzamy, iáko Pan rzekł do Nikodemá, z wody y z Duchá ś. y pomiátamy y utapiamy w wodźie, iáko Pháráoná, Adamą y potępienie jego: á nowego ná ſię y odkupieniejego obłeczym. Y chrzeſt ś. ták nas czyſtemi od grzechu czyni, iáko gdy ſkáżony złoty ábo ſkáżoną śrebrną miſę, znowu w ogniu przeleią.

Joan: 3.

Nowe nászę rodzenie.

A iż to ieſt niewidome odrodzenie y náprawá, y w wierze tylo teraz y nádźiei, dániny te y dobrá niebieskie, przez Chryſtusá ziednáne mamy: nie przeto ſłábiem, iákobyśmy nic nie bráli y żadney odmiány nie mieli. Bo nie ná źiemię, iáko z pierwszego Adámá, ze wtorego ſię rodźim: ále ná niebo. Nie ná źiemskie roskoszy: ále ná wieczne. Nie ćiáło ſię pierwey náprawia: ále duszá, z ktorey zarázá ná ćiáło idźie. Y przetoż iáko duszá niewidoma ieſt, ták też niewidome to ieſt iey náprawienie. Ktorego nie czuie iedno duch y ſerce uſpokoione y weſele w dobrym ſumnieniu wiernych odrodzonych ſynow Bożych. *Nádźieią*, Apoſtoł mowi, *zbáwieni jeſteśmy. Wiárą żyie ſpráwiedliwy, ktora nie omyla.* A ſkutecznie ſię przy śmierći pokaże.

Niewidome odrodzenie nie ma nam złey myśli czynić

Rom: 8.

Rom: 1.

Rzekłby kto: iákoż to náturá nászá ieſt náprawiona, gdyż y po chrzćie y odrodzeniu też mamy niedoskonáłośći. Tákżeśmy záćmieni w rozumie y báczeniu, á z trudnośćią do mądrośći y nie bez náuki y pracy przychodźim. Tákżeśmy ná woli do dobrego ſłábi, y do złego ſkłonni. Tákże mamy ćięszką woynę z cielesnośćią y żądzámi y namiętnośćiámi rozmáitemi, ktore nas do śiebie y do grzechu pociągáią. Tákże ćierpim nędze y śmierć po chrzćie, iákobyśmy ieszcze grzechu pierworodnego y to co z niego idźie nie zbyli. Ná to ſię tákie náuki dáią. Jedná z Jana ś. ktory mowi: *Naymileyśi, teraz jeſteśmy ſynámi Bożymi: ále ſię jeſzcze nie pokazáło czym będźiem. Ale gdy ſię ukaże* [Chryſtus JEZUS] *podobni jemu będźiem.* Urodźiliśmy ſię iuż iáko ſynowie Boźi, dźiedźicmi dobr oycowskich: áleśmy nie dorośli do bránia dźiedźictwá. Jáko Apoſtoł mowi: *Poki dźiedźic máły; nic od ſługi nie rożny, choć jeſt pánem wszytkiego. Ale jeſt pod opiekuny, áż do czáſu náznáczonego od oycá.* Czás bránia dźiedźictwá nászego ieſt náznáczony po śmierći, y ná dniu oſtátnim: á teraz ieſt dźiedźictwo násze, w ktorym w rzeczyśmy nic od niewiernych y pogan co w Chryſtusá nie wierzą, áni ſię w nim odradzáią, nie rożni: lecz náturą y rodzeniem wielcęśmy od nich rożni: á wiárą y nádźieią żyiem ktora nas nie omyli, czego oni nie máią.

Po chrzćie czemu odmiány nie czujem.

1. Joan. Dźiećimy jeſzcze do bránia dźiedźictwá.

Galath: 4.

A ktemu káżdy z Chryſtusá odrodzony, ma wszytko odnowienie iákiego mu do zbáwienia potrzebá, byle ná nim y ſtárániu y pilnośći jego nie zeszło. Ma oświecony wiárą y obiáwieniem náuki Boskiey rozum swoy. Y przeto ći co ſię chrzczą, oświeconemi ſię zowią y ſynmi świátłośći. Bo wiedzą táiemnice Boże do zbáwienia potrzebne, y máią náprá-

Odnowienie nászę.

Ná rozumie.

 wiony

wiony rozum, ile im do zbáwienia po-
Ná woli.
trzebá. Ma łáſkę wláną z niebá przez
mękę Chryſtuſowę dárem Duchá ś. ná
ſerce y wolą ſwoię, áby Bogá miłował, y
Rom: 5.
w nim ſię kochał. Jáko Apoſtoł mowi:
Miłość Boża wlána jeſt w ſercá náſze,
przez Duchá ś. ktory nam dány jeſt. Ma
Ná krzepkości do dobrego.
krzepkość y moc do dobrego y śiłę z
Chryſtuſá, z ktorym ſię ſpoił, y w ktore-
go ſię wſzczepił. Bez niego nic nie mo-
żem, mowi ſam, ále z nim y w jego ſzcze-
pie będąc, z łáſki y wyſługi jego rodźić
dobrych uczynkow owoce, y złemu ſię
Grzech możem zwyćiężyć.
ſprzeciwić, y zwyciężyć káżdy grzech
możem. Zwłaſzczá iż mamy bárzo dźiel-
ne y pełne łáſki Sákrámentá, ktoremi ſię
pośilić możem. A zwłaſzczá ná ołtarzu,
ktory nam ieſt drzewem żywotá w náſzym
kościelnym ráju. Jedzeniem zginęliśmy,
iedzeniem náprávić ſię mamy.

Jedzeniem ſię náprawujem.
Byśmy częſto y doſtoynie tego drzewá
owocu koſztowáli: bylibyśmy ná káżdą
pokuſę mocni, y ſkłonności do grzechu
uſtawáłyby w nas, áboby mocy nie miá-
ły: nie czulibyśmy wielkiey przeſzkody
do dobrego. Jáko święci ná tey potrá-
wie wychowáni, nie czuią ſzkody żadney
Skłonność do grzechu grzechem nie jeſt.
á zapłátę zwyćięſtwá odnoſzą. Prawdá
iż zoſtáie w nas pożądliwość y ſkłonność
do grzechu: ále tá ſkłonność y *concupi-*
ſcentia grzechem nie jeſt: iedno przyczyną
przyſługi náſzey, gdy z nią walczymy,
á łáską y pomocą Chryſtuſową zwyćięża-
my ią, y koronę zwyćięſtwá bierzem. Já-
2. Tim: 2.
ko Apoſtoł mowi: *Nikt korony nie odnośi,*
jedno kto prawnie y ſłuſznie walczy y prá-
cuje. Byśmy w ſobie ſkłonności do grze-
chu nie mieli: woynyby żadney z grze-
chy nie było. A bez woyny y pracy, za-
płátyby też upominác ſię nie godźiło.

Nędze świátá tego ſłodkie nam być mogą.
A nędze świátá tego gdy ie w Chry-
ſtuśie znośim, y w jego ie towárzyſtwie
y náśládowániu ćierpim: wielkie nam
weſele y poćiechy przyſługi czynią. Ták
Rom: 5.
iż Apoſtoł mowi: *Chlubim ſię z ućiſkow*
náſzych: wiedząc iż nędze y trápienia,
ćierpliwość czynią: á ćierpliwość doświad-
czánie: á doświadczánie nádźieję: á ná-
dźieją nie omyla. W wierze ś. y nádźiei,
dźiwnie wdźięcznie ćierpieć, y z Chry-
ſtuſem kielich ten pić ktorego on ſkoſzto-
wał. Ani głod, áni niemoc, áni miecz,
áni żadna nędzá od Chryſtuſá naś nie
Rom: 8.
oddźieli, mowi święty Páweł. Y owſzem
kto Chryſtuſá miłuie: káżdy ćierpieć tu
ná świećie dla niego prágnie. To co
nieodrodzonym y niewiernym gorzko: to
práwym Chrześćiánom wielką ſłodkość y
Actor: 14.
nádźieię czyni. Y wiedzą, iż przez wiele
trudności wchodźić do kroleſtwá Bożego
máią. Y wiedzą, iż im ná świećie nic
ſzkodźić nie może, iedno grzech á nie-
łáſká Boża, z ktorey ſą odkupieniem ták
hoynym Syná Bożego wybáwieni.

Smierć odrodzonym nie ſtráſzna.
Przetoż ſię y tey śmierći docześney nie
boią, y z Chryſtuſem rádźi iey koſztowáć
chcą, y niechcą być od niey wolni, wie-
dząc iáki zyſk z tego máią ná dźień zmár-
twychwſtánia: y co zá poćiechá ieſt, z
ćiáłá wyſzedſzy iáko z więźienia, y ze
zgniłego y gliniánego domu. Doſyć máią
ná tym, iż od śmierći wieczney potępie-
nia piekielnego wolni ſą. Tá ich docze-
śna nie obráźi, ále wyzwoli. A zá czáſem
ná dźień zmártwychwſtánia, dokonáią
śmierći. Y będźiem mowić, gdy ćiáłá
dáleko lepſze niż teraz ſą, weźmiem: *A*
gdźież jeſt śmierći zwyćięſtwo twoje? Zgi-
1. Cor: 15.
nęłáś. Wygráliśmy ná tobie, iáko mowi
Apoſtoł.

Jáko ſię tedy záſmucamy z pierwſzego
Adámá: ták ſię dáleko więcey ze wtore-
go uweſelamy. Jeśli nas grzech pierwo-
rodny záráźił: tedy nas ſpráwiedliwość
Rom: 5.
Chryſtuſowá náprawiłá. Jeśli zá iednego
nieposłuſzeńſtwem, grzeſznymiśmy ſię ſtá-
li: tedy zá iednego posłuſzeńſtwem, ſprá-
wiedliwemi ſię y wdźięcznemi Pánu Bogu
ſtáiem. Y mamy więcey niżli nam ſtáry
Adam utráćił. Byleśmy tylo leniſtwem
náſzym y omieſzkániem tákiego odkupie-
nia nie trácili: ále z łáſką Chryſtuſową y
pomocą jego, robić y prácowáć, y dosłu-
giwáć ſię w nim umieli: áby ná nas y woli
y ſtárániu náſzym nie ſchodźiło. Bo nie-
chce Pan Bog poniewolnie nas ubłogosłá-
wić, y náprawić, áż też ſámi ſwego co
możem przyłożym. Nikt ochrzczony w
Adámowym potępieniu nie ginie: iedno
ten co o ſię niedba, á pomocy z łáſki
nowego zakonu y Sákrámentow jego nie
ſzuka.

Poczęćie Niepokaláne Mátki Bożey.
A co ſię Poczęćia Przenayświętſzey
Mátki Bożey, ktore dźiś obchodźim, do-
tycze: iákośmy ná przodku wyználi: iż
Poczęćie jey w żywoćie Mátki od tego
pierworodnego grzechu, było wolne y
czyſte,: ták ſię w tym ukochaymy, y tá-
kiey czyſtości y wielkiego nád inne ludźie
przywileiu, temu nayświętſzemu ſtworze-
Nic nie podobne. Przyſtoyne bárzo.
niu życzmy. Coż ieſt niepodobnego P.
Bogu? Izáli nie może kogo chce od prá-
wá poſpolitego ktore ſam ſtáwi wyzwo-
lić? Izáli ſię nie godźiło áby tá ktora
nádewſzytko ſtworzenie uczczona ieſt: nád
wſzytkie też ludźie co oſobnego miáłá?
Izáli ktore ſtworzenie ieſt ná świećie,
ktoreby Mátką Bożą zwáć ſię mogło?

A iáko iedná sámá ieſt táká: ták też oſobny y ieden táki ma mieć przywiley, áby ſię ziśćiło co piſmo mowi: *Jáko lilia miedzy ćierniem, ták mojá naymilſzá miedzy corkámi. Wſzytka piekna, á mákuły w niey nie maſz.*

Cant.

Smierć w odrodzonym nie ſtráſzna.

Poświęcenie w żywoćie miał Jeremiaſz y Jan Chrzćiciel. Tá ma mieć więcey: Bo ieſt Mátką. Zadna komorá przybráńſza być nie ma: iáko tá w ktorey ſam Krol mieſzka. Krol niebá y źiemie, w żadnym áni Anjele, áni człowieku ták nie przemieſzkiwał, iáko w żywoćie tey Pánny: y nie miał jey ſobie nád inne wſzytkie przybráć, y przybytku ſwego nie mogł nád inne koſztowniey ozdobić? Adam pierwſzy z źiemie ieſzcze nie przeklętey ćiáło miał: á Chryſtus z przeklętey y grzechem zmázáney Pánny ćiáło ſwoie przeczyſte wźiąć miał? Y miáłá ſię kiedy pomázáć tá złota ſkrzyniá, y zwierzchu y wewnątrz y w mocy u ſzátáná być, tá ktora ſkruſzyć náśieniem ſwoim głowę ſzátáńſką miáłá? Nie day Boże.

Poświęceni w żywoćie drudzy mieli, á Pánná miáłá záchowánie od grzechu.

Z źiemię nieprzeklętey ćiáło.

1. Cor: 15.

Nie miał ſię czárt chlubić, iż nową Ewę, iáko y pierwſzą w ſwoiey mocy miał, y niecześć Mátki ná Synáby ſię śćiągáłá.

Rom: 5.

A iż nędze świeckie y śmierć ćierpiáłá, ktora z pierworodnego grzechu idźie: to iáko y ná Syná iey y ná inne wſzytkie święte włożono ieſt, bez grzechu y winy: Bo y Pan JEZUS poczęty Duchem ś. pierworodnego grzechu mieć nie mogł: á iednák ták wiele ćierpiał zá nas, y umárł. Karánia zá grzech w świętych być mogą: choć ſámi nie zgrzeſzą. Dla innych przyczyn ćierpieć mogą, nie dla ſwego grzechu.

Naybłogoſłáwieńſza y nayczyſtſza nádewſzytko ſtworzenie, zmiłuy ſię nád námi: á uproś nam zmázánym y w grzechu urodzonym prawdźiwą náprawę, ktorą z męki y wyſług Syná twego płynie: ábyśmy w odrodzeniu y w odnowieniu nátury náſzey w Chryſtuśie chodząc, do ſtárego ſię Adámá nie wrácáli: ále iáko ſłáſką odkupienia obdárzeni, y ná rozumie oświeceni, wolą náſzę poddáną y powolną Chryſtuſowi y zakonowi jego czynili: á zátym też poddáńſtwo ćieleſności y ćiáłá náſzego y złych chući jego, zwyćięſtwo ábyśmy mieli. Zeby nam ſłudzy náſzego ná nie rozkázowáli: ále władzy y práwá náſzego ná nie, ábyśmy w świętey wolności używáli. Przez tegoż Páná JEZUSA Chryſtuſá Syná twego. Ktory ieſt z Oycem y z Duchem ś. BOG y Pan náſz ná wieki, Amen.

Ná dźień Swiętego Tomaſzá Apoſtołá.

Dziwno nam być nie ma, gdy ná záchwiánie y upadki niektorych świętych pátrzym. Bo ludźmi też byli iáko y my, tymże nieudolnośćiom podlegli. Ktoż ieſt ná świećie coby ſię kiedy nie potknął? *Ci ktorzy Pánu Bogu ſłużą nie ſą ſtáteczni*, mowi piſmo, *y w Anjołách ſwoich nálazł Pan BOG nieprawość*. Lecz ſię wielce budowáć z ich náprawy y powſtánia mamy, y miłowáć ich z tego: iż nám dáli wielkie przykłády, pilnośći gorącośći ſwoiey do pokuty. My bez końcá grzeſzym: á nigdy ták ochotnie z grzechu nie powſtáiem. Tę náturę mamy co y święći, do grzechu ſkłonną: ále tey czuynośći około śiebie nie mamy, ktorą oni nam w pokućie ſwoiey ukázuią. Zgrzeſzył niedowiárſtwem święty Tomaſz: ále ochotnym powſtániem grzech zrzućił. Y táką nam nágrodę dał, iż drudzy z upadku jego pożytki ſobie zbieráią: Bobyśmy byli y ták wielkich wywodow o zmártwychwſtániu Páńſkim nie mieli: y ták iáſnego o Boſtwie Chryſtuſá Páná náſzego wyznánia: y z tákiey y ták wielkiey łáſkáwośći Chryſtuſá BOGA nie ućieſzylibyśmy ſię: ktora upádłemi nie gárdźi: ále ich ſzuka y miłuiąc ie náprawuie y podnośi. Jáko Pſalm mowi: *Pan podnośi upádłe. Pan miłuie ſpráwiedliwe*: gdy ſię też iáko inni pośliząią: y mowią, iáko Dawid: *Popchnionym był y przewrocony ná upádek: á Pan mię podjąć raczył.* O czym w pierwſzey częśći zá pomocą Boſką mowmy, drugą ná náuki z Ewángelij świętey záchowuiąc.

Job: 4.

Poczęćie Niepokaláne Mátki Bożey.

Przykłády ich w gorącym powſtániu.

Nic nie ſpodobne. Przyſłowie bár. zz.

Pſal: 145.

Pſal: 117.

KAZANIE
PIERWSZA CZĘSC,
O dwu właſnośćiách wiáry práwey Kátolickiey, y o wyznániu Boſtwá Chryſtuſowego, y o nágrodách ś. Tomaſʒá.

W czym było niedowiárſtwo ś. Tomaſʒá.

NA tym niedowiárſtwo ſwoie pokazał ten ś. Tomaſz: iż ná świádkách bárzo godnych, ktorym Pan Chryſtus ſwoie Zmártwychwſtánie obiáwiał, y ktorym ie oznaymiáć ludźiom polećił, nie przeſtawał: ále więcey oczom y rękom ſwoim y ſámemu ſobie wierzyć chćiał. Kátolická ś. wiárá, iż ma w ſobie rzeczy trudne, y rozumom náſzym niepoięte, y nád náturę y przyrodzenie náſze wyſze: potrzebuie wielkiey do prawdy pewnośći, w ktoreyby żadney omyłki y podeyrzenia namniey nie było, ktorąby ſię ſámą ná rzeczy ták trudne wſpieráli. Tá pewnośc táka z ludźi byc nie może. Bo by nayświętſzy y nayprawdźiwſzy był człowiek: tedy przedſię ieſt człowiekiem, to ieſt błędom podległym. Y trudnoby ſię nań ſpuśćic, y od podeyrzenia iákiego wolnym go uczynić. Sam tedy Pan Bog tę nam pewność y ártykułom wiáry náſzey czyni. Sam z niebá zſtąpił Syn Boży BOG práwy, náucząc nas tego co wierzym, y y obiáwiáć nam to ná co ſam pátrzył, y czego świádom był. Jáko Jan Chrzćićiel mowi. Sam y ten ártykuł około Zmártwychwſtánia, ukázowániem ſię uczniom ſwoim fundował. Y nikt nas inſzy o nim ták upewnić nie mogł. Przetoż wiárá náſzá o nim nie pochybna ieſt: bo ſię ná ſzczyrym obiáwieniu Bożym iáko inne funduie.

Pewność wiáry náſʒey z ſamych ſłow Bożych.

Jon: 3.

Ale iż Pan Bog nie káżdemu ſię człowieku ſam przez ſię obiáwia: nie do káżdego ſam mowi, y nie wſzyſtkim ſię ukázuie: iedno tylo świádkom ſwoim ná to obránym: iáko Piotr ś. mowi: *Ukazał ſię,* práwi, *nie wſʒytkim ludźiom: ále świádkom poſtánowionym od Bogá. Nam ktorzyśmy z nim jedli y pili, potym jáko zmártwychwſtał od umárłych.* Chce tego áby tym jego świádkom inni wierzyli: iż to co przynoſzą, od Bogá ſámego przynoſzą: á iż co oni mowią, to ſam BOG przez nie mowi: *Kto,* práwi, *was ſłucha, mnie ſłucha: kto wámi gárdźi, mną gárdźi.* Y tym tákim świádkom dáie Pan Bog pieczęći y liſty ſwoie, áby ich nikt podeyrzánych nie miał. Jáko ſą cudá, ktore czynili Apoſtołowie, y ktore ná początku w kośćiele Bożym kwitnęły. Y inne wielkie upewnienia dáie Pan Bog, po ktorych ſię káżdy rozumny á nie uporny utwierdźić może: iż ći ludźie kłámáć y oſzukáć nie mogą, á iż prawdźiwie BOG w nich mowi.

P. Bog nie wſʒyſtkim ſię przez ſię ſam objáwia

Actor: 10.

Chce áby świádkom jego wierzono.

Luc: 10.

To świádectwo przy śś. Apoſtołech y potomkách y przy kośćiele ś. zoſtáło, y zoſtawa áż do końcá świátá: Y przeto Apoſtoł, kośćioł Boży zowie *umocnieniem y podporą prawdy.* To ieſt, urząd y ſtárſze kośćielne, ktorzy po Apoſtołách náſtąpili, y mieyſcá ich ośiedli. Ktorym Duch prawdy dány ieſt ná wieki, áby nigdy pobłądźić, á nic innego przynośić, iedno to co ſam BOG mowi, y co on poſtánowił y náuczył, nie mogli. Bo gdy ich nam ſłucháć iáko ſámego śiebie kazał: pewnie nas ná nich nie záwiodł. Y ſamby przyczyną był omyłki náſzey, ktory nam niepewnych ſłucháć roſkázował.

Swiádectwo o wierze, przy kośćiele zoſtáło.

1. Tim: 3.

Tá tedy ieſt właſność wiáry Kátolickiey, iż ſwoię pewność ſádźi ná ſámym Bogu obiáwiáiącym, y przez kośćioł y pewne świádki ſwoie przynoſzącym, to czemu wierzyć mamy. Y ná tym ſię ś. Tomaſz potknął: iż tym nie wierzył ktorzy od Bogá mowili, y ktorym obiáwiona byłá oná tájemnicá Zmártwychwſtánia. A iż ſobie y zdániu ſwemu, oczom y rękom ſwoim więcey wierzył, niżli ták godnym czći wielkiey towárzyſzom ſwoim, y onemu kośćiołowi Bożemu.

Właſność wiáry Kátolickiey.

Ná czym ſię ś. Tomaſʒ potknął.

Ztąd káżdy obáczyć może, iż ták heretycy wſzyſcy błądzą, y wiary Kátolickiey nie máią. Wierzą niektore ſpolne z námi ártykuły: iáko o Troycy ś. o Boſtwie Chryſtuſowym, o Zmártwychwſtániu y innych: ále nie z tey miáry, żeby ſię fundowáli ná obiáwieniu ſámego Bogá, przez kośćioł y świádectwo kośćielne, ktory obiáwienie Boże przynośi. Ale ſię funduią ná rozumie ſwoim, y ná obierániu ſwoim, iż ſię im to ták dobrze być zda. Bo gdy ich ſpytaſz: dla czego tę rzecz ták trudną y niepodobną, iáko ieſt Zmártwychwſtánie, wierzyſz? powiedzą: iż mi ták w piſmie BOG obiáwił, y ták czytam. A gdy ich dáley ſpytaſz: iż to piſmo ináczey drudzy rozumieią, y wykłádáią ie ná myśli ſwoie, ktorzy tákże iáko y oni rozum máią, y lepiey piſmo niżli oni rozumieć mogą: nie może rzec iedno to: iż ia lepiey niżli oni to piſmo rozumiem. A gdy ich ieſzcze ſpytaſz: zkąd to wiedzą iż to piſmo od Bogá ieſt: á iż ie BOG ſam y Duch ś. nápiſác kazał?

Jáko heretycy wiáry nie máją.

Piſmo ś. wykręćić kto może.

żał? tu iuż w niepewnośći zostáną: ieśli śię do kośćiołá Kátolickiego iáko do nieomylnego świádká nie ucieką; ktorym iż oni gárdzą, sámi sobie rozsądek o Boskim obiáwieniu y prawdźie przywłaszczáią. Nád co nic głupszego y niepewnieyszego nie iest, gdy kto rozumie iż śię sam ná swym zdániu y rozsądku omylic nie może. A sam u śiebie mądrym zostáie. Co gáni ś. Apostoł.

Rom: 12.

Drugá własność wiáry Katolickiey iż śię rozumu y zmysłow nie rádźi.

Drugá iest własność wiáry Kátolickiey, iż niechce rozumem y zmysłámi y dознániem iákim tám śięgác, co zgołá wierzyc każą. Máiąc ná tym dosyć, iż wie zá pewnośćią kośćielnego świádectwá, iż to BOG sam obiáwił y náuczył: dáley śię nie pyta: iáko to, czemu to: ále oślep rozum swoy y zdánie Bogu dáie, uniżáiąc śię pod posłuszeństwo wiáry. Wie iż to prawdá od sámego Bogá rzeczoná y obiáwiona: wierzy iey ták mocno, iżby pierwey umrzeć wolał, niżli wiáry oney odstąpic: ále śię nie pyta: iáko to? áni chce wiedźieć, áni ná to dowodow mieć chce: iedno z nabożeństwem, y uniżeniem y przyznániem BOGU prawdy y wszechmocnośći jego, przy tym stoi. Táką wiárę Chrystus błogosławi, gdy tu mowi: *Błogosłáwieni ktorzy nie widźieli á uwierzyli.* Y Piotr ś. chwali nas wszytkich: *iż miłujem Chrystusá ktoregośmy nigdy ták jako go on widźiał nie widźieli: y wenieśmy nie widząc, y jákoby rzekł oślep uwierzyli.*

Chrystus táką wiárę błogosławi.

1. Petr: 1.

Zgánione tedy słusznie to niedowiárstwo tego ś. Tomaszá, iż widźieć ná oko chćiał, á ná to, co miał prosto y oślep weyrzyc, pátrzyć prágnął, y wiárę y wysługę iey widzeniem gubił. A my słusznie błogosłáwieństwá Páńskiego zá to dostáiem: iż zgołá świádkom jego y kośćiołowi wierzym. A zwłaszcza w Nayśw: Sákrámenćie, w ktorym heretycy pierwey widźieć, toż dopiero wierzyc chcą, iż tám iest práwe Ciáło Chrystusowe. A my by y cudownie nam śię tám ukázowáło: rzeklibyśmy z onym wiernym y nabożnym krolem: *Niech ten tám pátrzy kto nie wierzy.* Mnie wiárá iest widzeniem, y zá wszytkie mi z rozumu y zmysłow wywody stoi.

Swięty Ludwik krol Fráncuski. W żywoćie jego.

Czemu śię dał ták widźieć Pan JEZUS Tomaszowi.

Czemuż P. JEZUS Tomaszowe niedowiárstwo ták náprawił, iż mu śię widźieć dał, ták iáko prágnął? uczynił to Pan JEZUS ná on czás nie ták dla niego, ktory śię ináczey náprawic mogł: iáko dla wszytkiego świátá, áby wiárę o Zmártwychwstániu swoim umocnił. Aby y ten też ktorego ná Apostolski urząd, y ná táki świádectwo o Zmártwychwstániu swoim obrał, z innemi mowic mogł: *Jadłem z nim y pił po śmierći, y pátrzyłem ná Zmártwychwstánie jego.*

Y dobrze nágrodźił wielką wiárą swoią, ten Apostoł, táki upadek y niedowiárstwo swoie. Bo tylo człowieczeństwo Páná swego widźiał: á Bostwo ktorego nie widźiał, wyznał mowiąc: *Pan moy y Bog moy.* Izáli ty Tomaszu święty nie chwalisz Bogá Izráelskiego, ktory ciáłá nie ma, áni żadney formy, ktorego nikt widźieć nie może? Izáli o nim nie rzeczono: *Słuchay Izráelu, Pan Bog twoy jeden jest:* iákoż ty tego Chrystusá zá Bogá znasz, ktorego śię ciáłá y ręku dotykasz? Izáli dwá Bogi mieć możesz? jednego w ciele, drugiego bez ciáłá? Nie, powiáda. Ale tego Páná y Mistrzá mego ná ktoregom cudá pátrzył: ktoregom Imieniem mocnym, czárty z ciáł ludzkich wygániał, y wszytkie niemocy leczył: ktoregom náuki słuchał: znam być zá Syná Bożego iedney nátury y iednego Bostwá z Oycem: Y przetoż nie mam dwu Bogow, ále jednego y w Oycu y w Synie. Wyznawam też z wielką ochotą, iż ten Syn Boży od wieku bez czásu rodzony, wźiął ná śię prawdźiwe człowieczeństwo, w ktorym z námi żył, y dla nas umárł áby nas ożywił. Y dotykam śię uwielbionego Ciáłá jego, y znam blizny y przebicia goźdźi jego. Y kłániam śię iáko Pánu, y Mistrzowi, y Bogu memu: zá odkupienie moie dźiękuiąc, y zá tę náprawę niedowiárstwá mego, y zá tę łáskáwość jego ku mnie niegodnemu uczniowi swoiemu, iż mi zginąc nie dał, y w tymem błędźie nie został. Będę iuż umiał nie tylo w tey wierze trwáć, ále ią przed wszytkim świátem wyznáwáć, y do niey ludźie námáwiáć.

Nágrodźił swoje niedowiárstwo ś. Tomaß.

Deut: 4. Augustin: Epist: 144. ad Poscentium.

Y ták uczynił ten święty, bárzo wiele národow do Chrystusá obroćił, Párthom, Murzynom, Medom, Persom, Bráchmanom Chrystusá oznaymił, y tą wiárą ktorą tu wyznał, wielkie polá pośiał. A do Indyi też dálekich zábiegáiąc, wiele krolestw świátłośćią Ewángelij do práwego Bogá przywodźił. Gdźie iż znowu náśi Chrześćiánie z Europy záchodząc, tych wiekow nászych w to sámo szczęśliwych, á zágászoną tám w Indyách wschodnych wiárę Chrystusowę wzniecáiąc: náleźli w Kránganorze znáki wielkie stárego Chrześćiáństwá, y Tomaszá świętego znáczną pámiątkę y nápis. O czym dźiśieyśi historycy szeroko wypisáli.

Orig: lib: 3. in Gen: Chrysost: Homil: in 12. Apost: Greg: ma: Homil: 17. in Evang. Nazian: ad Arian. Osor: lib: de rebus Eman. Petrus Maffeus. lib: 2. Hist: Indicar.

KAZANIE
WTORA CZĘSC,
O náukách z przykłádu ś. Tomaszá.

Umacniáć się w wierze od Apostołow podáney o Bostwie Páná nászego. Prov: 4.

W Apostolskiey wierze mocnie stoymy, ktorąśmy tu w Polszcze od śiedmi set lat szczęśliwie przyięli: y bez rozerwánia żadnego od onego czásu prowádźili, y od narodu do narodu podawáli: słucháiąc náuki oycow nászych, y nie opuszczáiąc, iáko Mędrzec mowi, zakonu mátki nászey. A zwłaszczá wiárę o dwu náturách w Chrystuśie Pánie nászym: iż iest Pan y Mistrz nász wedle człowieczeństwá, y BOG nász wedle Bostwá, ktore ma iedno spolne z Oycem y z Duchem ś.

Od kośćiołá się nie odłączáć.

W ktorey wierze ábyśmy tym mocniey stáli: nigdy się od uczestnictwá Apostolskiego y iedności Kośćiołá ś. nie oddźielaymy. Bo tym Tomasz ś. w táką pokusę upadł: iż był towárzystwá odbieżał, á z owczárni oney wyszedł, ktorą pásterz żywy, śmierć ná sobie umorzywszy, náwiedźił y dźiwnie poćieszył. Kupę y społeczność Pan Bog miłuie: y tám dáry swoie y oko swoie obraca: gdźie miłość y iedność bráterska kwitnie. Iáko sam rzekł: *Gdźie się dwá w Imie moje zeydą, tám jestem miedzy niemi.* A kto osobliwości w sobie się kocháiąc y sámego śiebie miłuiąc szuka: nie trudno go czártu ułowić: iáko przed zamkiem y obozem, y przed wroty zámknioney owczárni. Iáko ludźie od iedności Apostolskiey odpádáć poczęli: ták do głębszych błędow przychodzą, pomáłu z iednego máłego w większy y gorszy, áż do záprzenia się Bogá do Aryáństwá y Pogáństwá idąc. Przyczyná wszytkim błędom iest, odłączenie się od owczárni Apostolskiey.

Tomász ś. odłączeniem od towárzystwá zábłądźił.

Matth: 18.

Oddźielone czárt łacno łowi.

Stárszym kośćielnym wierzyć.

Gdy nam drudzy stárśi zwłaszczá y zgodni y święći co powiádáią, á o Pánu Bogu y náuce jego świádczą, mowiąc: Widźieliśmy Páná: nie odmiátaymy powieśći ich, nie dufaymy sobie y rozumkowi nászemu, mowiąc w niedowiárstwie: Jeśli sam tego nie zrozumiem, nie doznam, nie domácam: nie uwierzę. Pan Bog w kośćiele swoim dał nam y Apostoły y tych co u Apostołow słucháli, y po nich innych świętych Doktorow pismá y świádectwá o náuce y wierze Chrystusowey y kośćiołá jego. Oni iáko bliżśi Chrystusá, iáko ták stárzy y święći słusznie mowią: *Widźieliśmy Páná*: wierzćie nam, lepiey wiemy táiemnice jego, będąc ták stárzy á niżli wy młodźi. Kto ták uporny y w młodośći głupi, iż mowi: Ja też wiem, ia też umiem y rozumiem: iáko tey przymowki y przygány niedowiárstwá uydźiem? Dźiwne iest szaleństwo tych śmiáłych á niewstydliwych mistrzow, ktorzy stáremi Doktormi świętemi gárdzą, y sędźiámi ich być, y pod swoię inią y miárę głowy swoiey kłáść ie chcą: á oni im y nog cáłowáć niegodni.

Ephes: 4.

A gdy się nam tráfi iáko ludźiom z tym ś. Tomászem záchwiáć, y w iáką niełáskę Páná nászego przez grzech upáść: pomniemy iáko się złośćią nászą Pan nie ták od nas odraża, áby nas porzućić y zgubić chćiał, choć to dobrze zásługuiem: ále się ráczey z dobrośći swey nieprzebráney o nas stára, y sam nas szuka, y do łáski swoiey wzywa: rozumieiąc krewkośći nászey, á swego oycowskiego sercá, ku złym synom nie mieniąc. Zábłądźił ś. Tomasz niedowiárstwem swoim, obráźił Páná y Mistrzá swego: wszechmocnośći jego y słowom y powieśćiom ták gęstym, o tym iż zmártwychwstáć miał, uwlokł. Obráźił y miłe towárzysze swoie: świádki wierne Chrystusowe, kłamstwo im y nierozum zádáiąc. A obráżony Pan co czyni? nałamáney trzćiny nie dołámuie. Podnośi, iáko Psalm mowi, tego co upadł, y rękę mu swoię pokłádá.

Stáránie Páńskie o nas gdy pobłądźim.

Isa: 42.

Psal.

Dla niego sámego przychodźi P. JEZUS, y znowu się ukázuie, ręce mu swoie ściąga, y do rány boku swego wzywa y upomina: Czemuś ták zápomniał słow y obietnic moich, wiedząc iżem ia y o śmierći moiey y o zmártwychwstániu moim często wam opowiádał? Czemuś ták lekce słowá moie poważył? Pierwey umrzećieś zemną chćiał, y towárzysześ swoie do tego námawiał: á teraz mię nie miłuiesz, żeś nowinie o moim ożywieniu y szczęśćiu á chwale moiey nie uwierzył. Kto czego prágnie y komu życzy, temu rad wierzy. Nápátrzże się tych blizen ná ręku moich: y poday mi pálec twoy, y ścigni rękę do boku mego, srogą oną włocznią przebitego, á nie bądź ták niedowierny ále wierny. Odpuszczamći rad ten grzech, pátrząc ná żałosne y pokutuiące serce twoie: á znowu ćię zá miłego uczniá y świádka Zmártwychwstánia mego przyimuię.

Joan: 11.

A Tomasz pádszy ná źiemię, z wielką y iuż ożywioną wiárą krzyknął: *Tyś jest*

Pan moy

Pan moy y Bog moy. Ciáło twoie ożywione y chwałę jego widzę: ále Bostwá twego nie widzę, jedno mocno ie wyznawam: á błąd moy z sercá gánię, y onego się wstydzę. Zmiłuy się nádemną Boże moy, poznasz potym po mnie iáko ćię miłuię, gdy y wiárę tę ktoreyem uwlokł rozśiewáć, y zá ćię umrzeć się nie wymowię.

Prędko się z grzechu porywaymy.

My ktorzy grzeszyć y Páná gniewáć umiemy: á przędko y gorąco z grzechu powstáwáć, y do niego się wracać nie umiemy: poznaymy z iáką nas łáskáwośćią Pan Chrystus do iednánia wzywa: iáką nam záś miłość pokázáć chce, iáko nas czeka y upomina: kazániem, káznodźieymi, przykłádámi, náukámi, przygodámi: á my iáko pień leżym, porwáć się z błotá niechcemy, iáko mokre drewno, ogniá łáskáwośći Boskiey nie przyimuiem. Porwi się z tey śieći błędniku, bo ćię dáley bárźiey czárt w niey uplećie. Jáko długo odwłoczysz, ták trudnieyszego wybáwienia dostáiesz. Skárbisz sobie gniew, gdy gárdźisz długo ćierpliwośćią Boską, iáko mowi Apostoł. O naymileyśi bráćia, nie ták to nam wádźi iż grzeszym: iáko to iż się prędko z grzechu nie porwiem.

Rom: 2.

Przewłoká powstánia z grzechu jáko szkodliwa.

Jáko z wody y z błotá, iáko z ogniá gdy weń wpádniem, porywaymy się. Mieszkániem ptákowi skrzydłá w ogniu ugorywáią: mieszkániem w wodźie tchu nie stáie: mieszkániem studnia się w ktorąś wpadł záwala: y okno ktorym ćię wydźwignąć miano, iáko Psalm mowi, zásypuie się. Przewłoką serce grzechem twárdźieie, śiły do powstániá ubywa, łáská Boża ktora nas podeymuie y podźwiga, odchodźi. Łácniey świeżą ránę leczyć, niżli zástárzáłą, o ktorey lekárze zwątpią.

Bierzmy się do ręku y boku Chrystusowego: do ran, ná krzyżu dla nas podiętych: do oney drogiey krwie ktora z nich wypłynęłá: do mocy wysług jego: ábyśmy się ich dotykáć, á zdrowie y odpuszczenie z nich płynące bráć mogli. A gdźie są te ręce? gdźie tego boku jego y wysługi krwie jego szukáć? w Sákrámenćiech, á zwłaszczá w spowiedźi y ná ołtarzu. Tám moc męki y wysług jego włożona: tám iest ręká jego ná twoie oczyśćienie y udárowánie: tám bok jego z ktorego krew wypłynęłá: ábyśmy się grzeszni ná chrzćie y ná pokućie oczyśćiáli, á krwią się jego odkupowáli. Błogosławże nam Pánie nász, ktorzy ćię nie widźimy á wierzymy, spuszczáiąc się ná sámo słowo twoie: ábyśmy w tey wierze mocno zostawáli, y ránámi twoiemi stárych grzechow nászych blizny, y nowe rány dusz nászych leczyli. Day nam wiáry nászey poćiechę, ábyśmy ćię ná oko y iáwnie z weselem oglądáli, ktorzyśmy tu ćiebie pod zasłoną chwalili, y moc Bostwá y słowá twego czćili. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluiesz BOG ieden ná wieki, Amen.

W Sákrámentách moc męki Chrystusowey.

Ná dźień Bożego Národzenia.

Dwoy rodzay Páná náßego. Jeden z Matki podły.

DWoy iest rodzay Páná nászego JEZUSA Chrystusá. Jeden z mátki ludzki y u świátá podły y wzgárdzony. Bo áczkolwiek nayświętsza Mátká Páńska, rodu byłá krolewskiego Dawidowego: ále iż dostátkow y bogáctwá krolewskiego nie miáłá: u świátá, u ktorego rodzay bez bogáctwá nic nie waży, podłą byłá y zá rzemieślniká poślubiona: w Bethleem, gdźie byli możni y bogáci zástąpili, gospody mieć nie mogłá, czásu onego ták trudnego, gdy brzemienna y bliska rodzenia byłá. Y przetoż w stayni miedzy bydłem powiłá Syná swego Zbáwienie násze: w tákiey podłośći y ubostwie, w iákim sámá byłá. O tym máćierzyńskim docześnym rodzáiu Ewángelistowie nápisáli, iáko im Duch ś. poruczył.

Drugi z Oycá wielki y dźiwny.

Lecz iest inny wieczny z Oycá rodzay Páná nászego wielki y dźiwny, o ktorym nie śmieli pisáć inni trzey, Máttheusz, Márek, y Łukasz ś. Sam ten Jan wysoko látáiący orzeł tego się ważył w tey dźiśieyszey Ewángelij, ktorą od tego począł, mowiąc: *Ná początku było Słowo.* Kto ná ubogą Mátkę, ná staynią, ná żłob, ná pieluszki, y ná pásterze wzgárdzone, y ná Józephá rzemieślniká pátrzy: niech drugie oko ná oycowski jego rodzay obroći: áby tym co się w stáyni urodźił nie pogárdzał: ále ná Anjoły sługi jego pátrząc, o Boskiey jego zacnośći pomyślał. Dotknął też ś. Jan y trzećiego rodzáiu ludźi wiernych, ktorzy będąc ludźmi, ná syny Boże rodźić się mogą, gdy mowi: *Dał wiernym moc áby się synmi Bożymi stawáli.* Pierwszego ná ten czás máćierzyńskiego zániechawszy: o tym wtorym Oycowskim rodzeniu zá pomocą Bożą mowmy co możem, iáko dáru swego Duch święty użyczy. A potym o pożytkách tego Wćielenia Syná Bożego, y o nászym z Bogá rodzeniu cokolwiek dołożym.

K A Z A N I E
PIERWSZA CZĘSC,
O rodzeniu przedwiecznym Páná náßego JEZUSA, przy wykłádźie tych trudnych słow ś. Ewángelij.

Co się przez słowo rozumie.

OBáczmy náprzod o iákim to słowie mowi Jan ś. y co przez nie rozumie, y czym słowo Boże od nászego iest rożne. Záczym trochę weyrzym w rodzenie przedwieczne, y personę rożną, y iedno z Oycem Bostwo Syná Bożego JEZUSA Chrystusá: przećiw dáwno przeklętym Aryanom y Nowochrzczeńcom dźiśieyszym. Przez słowo nie rozumie się mowá tá zwierzchowna do uchá, iáka iest tá nászá: gdy przez nię oznaymuiem wolą y myśli násze. Ale się przez słowo rozumie wszystka zupełna y wnętrzna mądrość, ábo rozumienie: ktore od naymędrszego y nayprzemożnieyszego Bogá táiemnie pochodźi y z jego się nieiáko rodźi. Mowi Pan Bog, mowi Anjoł, mowi człowiek. Pan Bog mowi do Abráhámá, do Moyzeszá pozwierzchnie, dáiąc mu znáć o woli swoiey. Mowi Anjoł do Prorokow, do Dánielá, Tobiaszá, Korneliuszá. Mowi człowiek do człowieká, oznaymuiąc co chce. Ale nie z táką mową, áni z tákim słowem tu Jan ś. idźie, gdy záczyna mowiąc: *Ná początku było Słowo.* Bo tákie słowo zwierzchne iest y docześne y przypadkowe. Ale insze słowo iest, y było u Bogá, táiemne, wnętrzne, wieczne. O ktorym mowi: *Syn moy jesteś, jam ćiebie dźiś urodźił.* Jáko w nas z dusze rozumney rodźi się rozumienie y myśl od niey pochodząca, ktora się słowem wnętrznym zowie. Ták Bog sam śiebie rozumieiąc, rodźi słowo y mądrość sobie rowną. Co áby się trochę obiáśniło: Obáczmy co zá rożność iest tákiego słowá u nas, y u P. Bogá.

Zupełna wnętrzna Mądrość Boża.

Psal: 2.

Rożność słowá Bożego. Od słowá ludzkiego.

1. Słowo násze nie záraz.

Násze słowo wnętrzne ábo rozumienie nie záwżdy w nas iest, y nie záraz się w nas rodźi. Bo pierwey mamy rozumną duszę, toż rozumienie. Rodźim się z rozumem, y mamy rozum skoro się urodźim: ále rozumienia nie rychło mamy, áni onego rozumu używamy záraz: ále áż dorośćiem, toż się słowo y rozumienie z rozumu przyrodzonego w nas rodźi. Moc do słowá mamy, ále słowá sámego y wnętrznych myśli z rozumu idących w dźiećiństwie nie mamy, áż zá czásem y ze wzrostem. Toż się mowi o Anjołách: pierwey są, toż czynią. Pierwey ich rozum, toż rozumienie. Lecz Pan Bog społwieczne ma słowo swoie. Záraz iáko promień od słońcá, bez czásu y czekánia, rozumienie y mądrość z niego wynika, y rodźi się. Y nie był nigdy Bog bez słowá y bez mądrośći. Nie był nigdy bez tego rozumienia y wynikánia y rodzenia. Przetoż mowi: *Ná początku było Słowo.* Záwżdy było, gdźie iedno y zkąd poczniesz, nie stworzone áni czynione: ále wynikáiące y rodzone, záraz bez czásu przedwieczne było.

Słowo Boże y rozumienie społwieczne.

Druga iest rożność nászego słowá ábo rozumienia od Boskiego. U nas u ludźi rozumienie nie wszytko iest záraz áni zupełnie: ále pomáłu go y potrosze przybywa: y mądrośći się nam przyczynia, z náuki, rozczytánia y doświádczenia. Toż się mowi y o Anjołách: nie záraz wszytko rozumienie y mądrość máią, ále nowego im też obiáwienia przybywa, y od kośćiołá iáko Apostoł mowi, wiádomośći przybierá- ią. Lecz słowo y Mądrość Boża, wszytká iest záraz zupełna: nigdy iey nie przybywa áni przybyć może: nic w niey nie masz coby iuż nie było, wszytko w niey iest záraz co iest. Bo tym sámym Bog nie byłby práwym doskonáłym Bogiem: by mu kiedy co przybywáć miáło czego pierwey nie miał.

2. Rozumienie y słowo násze nie zupełne.

Ephes: 3.

Trzećia iest rożność, iż w nas rozumienie y mądrość iest przypadkiem, przychodźi y odchodźi. Lecz w Bogu słowo y Mądrość jego iest iestestwem. Bo w Pánu Bogu przypádku żadnego nie masz, ktoryby przychodźił y odchodźił. Nie mowim o zwierzchnych spráwách y postępkách y rządzeniu jego, iáko świát y ludźie rządźi. Gdy pismo o nim mowi, iż się raz gniewa ná ludźie, drugi raz się nie gniewa: Obyczáiem się to ludzkim mowi y zwierzchownie. Ale sam w sobie BOG záwżdy iednáki, á odmiány żadney y przypadkow przychodzących y odchodzących nie ma. Wszytko w nim iest, co iest, sámo w nim iestestwo. Przetoż Mądrość y słowo jego jestestwem iest ábo essencyą y náturą: nie przypadkiem jákim.

3. Słowá násze y rozumienie przypádkiem jest.

A ktemu tá iest rożność, iż słowo y rozumienie rozumu nászego, iest w nas mijáiące, y nic po nim nie zostáie. Lecz w Pánu Bogu iest personá w sobie stoiąca. Gdy Pan Bog sam śiebie rozumie: ono rozumienie y Mądrość jego iest personą w sobie stoiącą. Bo ták iest przemożny, iż rozu-

4. Słowo y rozumienie násze mijá, nic po sobie nie zostáwuje.

iż rozumieiąc ſam śiebie: drugą iáko ſam ieſt, perſonę rodźi, ſobie w iſtności, w mocy y w Boſtwie rowną, ktorą *Synem* y *Słowem* zowie Jan ś.

Tu iuż rozum náſz uſtáie, iáko to ieſt. Trudność poięcia Pánu Bogu poruczaymy: á ná prawdźie obiáwienia jego przeſtáiem. Dla słábośći rozumu náſzego: prawdá y moc Boża słábieć nie może. Bog prawdźiwy, á my w poięćiu náſzym y rozumie omylni. Jednák nie záwadźi to przyłożyć w podobieńſtwo. W źwierćiedle záraz iákoby ſię rodźi, táż perſoná ſámym weyrzeniem: ták Bog śiebie rozumieiąc y ná ſię pátrząc rodźi inną perſonę, to ieſt Słowo y *Syná*, ktory ieſt tąż iſtnośćią Boſtwá jego. Dáley nie śmiem.

5\.

Słowo náſze słábe, á Boſkie przemożne.

Ná koniec słowo náſze ieſt słábe, nic ſámo nie ſpráwi. Zaden krol słowem nie zwyćięży, ále woyſká mieć muśi. A Słowo Boże mocne, ſámo czyni co chce. *Rzekł á ſtáło ſię, roſkazał á uczyniło ſię.*

Pſal: 33.

Trzy prawdy wielkie.

Ztądże ſię te trzy wielkie y pewne prawdy, ktore ná początku Jan ś. kłádźie, wywodzą. Pierwſza, *iż ná początku było Słowo.* To ieſt Syn Boży Mądrość Boża záwżdy byłá, nigdy początku nie miáłá, ſpołwieczna ieſt. Gdźie iedno poczniеſz, ieśli od początku świátá: tedy iuż było. Jeśli przed początkiem świátá: iuż było. Jeśli ſto tyśięcy lat, iż ták mam rzecz, przed ſtworzeniem widomym: iuż było to Słowo. Nigdy początku nie miáło, y przeto ieſt nie ſtworzone ále przedwieczne, przechodźi czáſy, y wieki, y látá, iáko mowią święći.

Tym gromem Jan ś. iáko ſyn gromu, zábija przeklętego Aryuſzá y wſzytkie Nowochrzczeńce, y inne niezbożne, ktorzy Syná Bożego ſtworzeniem czynią, przez ktorego wſzytko ſtworzono ieſt. Ktorzy kłádą iákiś czás, ktorego nie był, á początek mu iákiś dáią. Nigdy Bog bez Słowá y rozumienia nie był. Słowo jego, iedney z nim nátury ieſt, nieprzybyte áni odmienne ieſt, ále ſpołwieczne.

Druga prawdá.

A gdy dáley mowi Jan ś. *To ſłowo było u Bogá*: dáie znáć, iż inſza ieſt u Bogá perſoná Syná y Słowá, á inſza perſoná Oycá. Bo inſzy to ieſt, co u niego ieſt: á inſzy ten u kogo ieſt. Tym gromem burzym Sábelliány y Pátropáſſyány: ktorzy perſony w Boſtwie mieſzáli. Inny ieſt rozum á inne rozumienie, ktore z rozumu wychodźi. Inſze słońce, á inny promień ktory z niego wyniká: á przedſię iedno słońce. Inſze źrzodło, á inſza rzeczká ktora z źrzodłá idźie: á przedſię táż wodá. Inſzy ieſt Ociec rodzący, á inſzy Syn rodzony á nierodzący, iáko też inſzy Duch ś. pochodzący.

Trzecia prawdá.

A gdy ieſzcze dokłáda Jan ś. *A BOG był Słowem*: wyświadcza iednę iſtność Słowá y BOGA: iż Słowo ieſt Bogiem tymże á nie innym. Bo w Bogu, iáko ſię rzekło, nic nie maſz przypádku odchodzącego y przychodzącego. Toż ieſt Słowo y mądrość jego, co Boſtwo y ſámá iſtność jego. Tym wyznániem y prawdą głádźi ſię Aryáńſki fałſz, ktorzy Syná zwáć niechcą iednoiſtotnym z Oycem, áby tenże Bog był jeden z Oycem. Co iáśnie wyznawa Jan ś mowiąc: *Bog był Słowem.* Słowo ono ktore ná początku było u Oycá, ieſt Bogiem. Syná żowie Bogiem tymże, co y Ociec; ktory ſtworzył niebo y źiemię. Y przetoż dokłáda: Wſzytko przezeń, to ieſt przez to Słowo, uczyniono; á bez niego nic nie ieſt uczyniono. Jeśliż tedy, mowi ś. Auguſtyn, przez Słowo wſzytko uczyniono y ſtworzono: pewnie Słowo ſámo uczynione nie ieſt; y ſtworzone nie ieſt. A ieśli ſtworzone nie ieſt: Bogiem ieſt z Oycem iednym. Bo nic innego nie maſz w tym co ieſt: iedno BOG, á ſtworzenie jego.

Iednoiſtność Syná z Oycem. Tenże Bog Syn co y Ociec.

Lib: 1. de Trinit: c.6.

Co drugi raz niżey Ewángeliſtá utwierdźił, gdy rzekł: *Ná świećie był: á świat przezeń uczyniony ieſt, á świát go nie poznał.* Jáśnie bárzo temu Słowu y Chryſtuſowi ſtworzenie świátá przyznawáiąc. Czego też Apoſtoł bárzo otworzyśćie náucza, gdy Páná ktory nas odkupił, żowie *pierworodnym* wſzytkiego ſtworzenia: to ieſt, iáko ś. Chryzoſtom y inni wykłádaią: Ktory ſię pierwey y przedwiecznie urodźił, niżli ſtworzenie ſtánęło. Y dokłáda: *Przezeń*, práwi, *ſtworzono jeſt wßytko ná niebie y ná źiemi, widome y niewidome y trony, y páńſtwá, y przełożeńſtwá, y mocárſtwá* [to ieſt rozliczni Anjołowie] *wßytko przezeń, y w nim ſtworzone jeſt, y on jeſt nád wßytkie, y wßytko w nim ſtoi.* A ieſzcze iáśniey do Zydow piſząc mowi: *Izáli Anjołowi ktoremu rzeczono: Tyś ieſt Synem moim: dźiśiem ćię urodźił?* do Syná rzeczono: *Stolicá twojá Boże ná wieki wiekom. Tyś ná początku Pánie źiemię ufundował, y dźieło ręku twoich ſą niebá.* Coż iáśnieyſzego byc może? Słowo Chryſtus Syn Boży ſtworzył niebo y źiemię, y wſzytko co ná nich ieſt: iakoż Bogiem prawdźiwym y iednym z Oycem nie ieſt? Coż dáley chcą ći niezbożnicy Aryáńſcy? Náyduią ſwoie wykłády, ktore żadnemu ſię Doktorowi świętemu ná świećie nie ſniły, ktore ſámi z ſwey włáſney głowy podáią. A tákie ſą, iż śmiác ſię z nich, ábo więc nád ich ślepotą płakác, á niżli ie zbijác przyſtoyniey ieſt.

Colos. 1.

Pierworodny wſzyſtkiego ſtworzenia.

Hebr. 1.

Pſalm. 2.

Spytáłby kto podobno potrzebnie: Czemu Jan ś. nie rzekł: Ná początku był Syn, ále go słowem nazwał? Dla tego áby

Czemu go ſłowem á nie Synem záraz Ian S. naznał.

áby ſię tákie jego rodzenie oznaymiło, ktorymeśmy mowili: áby nikt o grubym y zwyczaynym rodzeniu, o żenie y mężu w tey mierze nie myślił. Rozum ludzki rychley do tego przyſtáie: iż Bog záwżdy miał słowo y mądrość, á w mądrośći y przez mądrość wſzyſtko ſtworzył: á niżli do tego, iż Syná od wieku miał. Przetoż o Plátonikách Philozophách Auguſtyn ś. nápiſał: iż ſię im to piſmo ś. Janá: *Ná początku było Słowo*, podobáło: gdy pomyślili, iż początek wſzytkiego BOG ktory wſzyſtko ſtworzył, muśiał mieć wielki rozum y mądrość. A iednák nam więrnym oznaymiono potym, y ten ś. Jan náuczył, iż Słowo o ktorym powiedźiał, ieſt Synem Bożym przed wieki rodzonym.

De Civit: lib: 10. c. 19.

Joan: 3.

Zákryte było to rodzenie Synágodze y świátu

A gdy powtorzył: *To Słowo ná początku było u Bogá*: dał znác iż pierwey bárzo zákryte było to przedźiwne rodzenie. Nie wiedźiáłá o nim ták iáwnie Synágogá, áni Moyzeſz tego im nie obiáwił, áby Bog Bogá rodźił: á przedſię ieden BOG zoſtawał, nie dwá, áni trzey. Zaden nie wiedźiał táiemnic Troyce ś. okrom tych ktorym w oſobliwośći Pán BOG y w ſtárym zakonie obiawiał. Nikt ſię tego z rozumu y Philozophij świeckiey náuczyć y dopytáć z przyrodzonych náuk nie mogł. Y ſtworzenie żadne podobieńſtwá do tego nie ukázowáło. Nikt niewiedźiał, iż to Słowo, y ten Syn, tákież ma Boſtwo y moc, iż z Oycem poſpołu świát ſtworzył: *Wſzytko*, práwi, *przez to Słowo ſtáło ſię, á bez niego nic ſię nie ſtáło.* To Słowo żywot miáło, y z niego ſię ożywiło wſzytko co tchniey ruſzza ſię To Słowo y tá Mądrość oświecáłá człowieká, dáiąc mu rozum przyrodzony, ktory ukázował grzechy y ciemnośći, ktorych ſię świát uſtrzedz nie mogł, ále w nich zoſtawał: iáko tu mowi ten Jan ś. *W nim był żywot, á żywot był świátłośćią ludzką, ktora świećiłá w ćiemnośći, á ćiemnośći jey nie ogárnęły.*

W nim był żywot. Zywot był świátłośćią ludzką.

Objáwienie słowá przez głos przez Janá.

O tákim tedy Słowie u Bogá świát niewiedźiał: áż gdy czás miłośći y miłośierdźia Bożego nád námi przyſzedł: Poſłány ieſt Jan Chrzćićiel, iako głos tego Słowá. Jáko ſię słowo náſze wewnętrzne głoſem y mową obiáwia: ták Syn Boży przez Jana, ktory ſię głoſem wedle Izáiaſzá názwał, obiáwiáć ſię począł. *Był* práwi, *człowiek poſłány od Bogá, ktoremu Jan imie było.* Ten przyſzedł ná świádectwo, áby o tey świátłośći świádczył: áby wſzyſcy uwierzyli przezeń.

Iſa: 40.

Słowo ſtáło ſię Ciáłem.

Ale máło było ná tym, iż ſię to Słowo głoſem Janowym pokryte oświádczyło y oznaymiło: ſłyſzećieśmy o nim mogli, áleśmy ná nie pátrzyć y onego ſię dotykáć nie mogli: y dla tegoz *Słowo ſtáło ſię Ciáłem*, Syn Boży ſtał ſię człowiekiem: ábyśmy ſámego Bogá náſzego nie tylo do nas mowiącego ſłucháć: ále y nań pátrzyć, z nim rozmáwiáć y jego ſię dotykác mogli. Przetoż drugie ſwoie piſánie ták tenże Jan záczyna. *To co było ná początku: o czymeśmy ſłyſzeli* [od Janá Chrzćićielá] *tośmy oczymá ſwemi widźieli, y ręce ſię go náſze dotykáły.* O nieogárniona łáſko y miłośći Boſka ku ludźiom.

1. Joan: 1.

WTORA CZĘSC,

O pożytkách Wćielenia Syná Bożego, y o náſzym z Bogá rodzeniu.

I. Oddálenie báłwochwalſtwá.

ZAłował ſię człowiek y fráſował, iż nigdy tego Bogá co go ſtworzył y ktory mu dobrze czyni, widźieć nie mogł. Y przeto z tey teſknośći y grubośći, ſobie wedle ćieleſney nátury ſwoiey Bogi widome czynił: chcąc ućieſzyć prágnienie ſwoie. Kłániał ſię iáko Bogu ſłupom, obrazom, y słońcu, y gwiazdom, y ludźiom, y beſtyom ktore widźieć, y ná ktore pátrzyć mogł. Chcąc Pan BOG y w tym ludźiom y ćieleſney myśli ich dogodźić: *Słowo ſtáło ſię Ciáłem.* Dał Syná ſwego w ćiele widomego, y ludźiom podobnego: áby nań pátrzyli, á fałſzywe wſzytkie czynione Bogi upuścili. Y ták ſię ſtáło, iż po ukázániu ſię Bogá w ćiele: świát wſzytek do prawdźiwego Bogá ſię obroćił, y wſzytkie czynione y fałſzywe Bogi y wſzyſtko báłwochwalſtwo potępił. Ták ſię znáiomość Bogá práwego po wſzytkim świećie rozſzerzyłá: á ludźie zá przyśćiem w Ciáło Syná Bożego, głupſtwo ono y ślepotę báłwochwalſką, w ktorey ták długo trwáli, porzućili. Jáko poki poddáni krolá ſwego przyrodzonego páná nie widźieli nie poználi: ládá kto krolem ſię czynił, y one zdradzał. Lecz gdy włáſnego páná ſwego raz uyrzeli y poználi: zdrayce oni czynic ſię dáley krolmi nie śmieli.

Przez widomego do niewidomego Bogá przyſtąpiliśmy.

Rzekłby kto: wſzák y teraz Bogá ná oko nie widźim, á wżdy do báłwochwalſtwá nie idźiem? izáli wiárá nie pewnieyſza niżli oko náſze? Pewnieyſzá, ále lu-

dźie poczęli Bogá znáć od widomego człowieczeńſtwá: á po nim do niewidomego Boſtwá przywodźili ſię. Jáko kośćioł dźiś mowi, dźiękuiąc Pánu Bogu zá Wćielenie Syná jego: iż przez nie oświećić nas ráczył: *Gdyśmy widomie Bogá poználi: przezeń do zámiłowánia niewidomych rzeczy, to jeſt do Boſtwá przywiedliśmy ſię.* Od ciáłáśmy y człowieczeńſtwá jego poczęli: áleśmy Boſtwem ſkończyli. A z tego większą mamy ſłáwę y odpłátę u Bogá, iáko Piotr ś. mowi, iżeśmy go w ciele nie widźieli, áleśmy tym co go widźieli uwierzyli. Lecz y teraz choć go nie widźim, przedſię łácniey o nim myślim, y łácniey go miłuiem: gdy go w ciele náſzym być znamy: iż ieſt BOG w prawdźiwym człowieczeńſtwie: iż nam ſię ſtał podobnym, iáko ieden z nas brat, y uczeſtnik nátury náſzey. O iáka to pociechá, y do miłości ku niemu przyciągnienie.

2\. *Záſłáwość Páńſkiey pokázánie.* Záłował ſię záś człowiek w ſtárym zakonie: iż mu Pan Bog ták ſię ſrogo ná gorze Synái, w ogniu y z gromami ſtráſzliwemi ukazał: y pátrzyć nań y gádáć z nim nie mogł, mowiąc do Moyzeſza: *Niech ten Pan Bog do nas nie mowi: ábyśmy nie pomárli. Mow ty ſam z nim, á nam wolą jego powiáday, ktorą my czynić będźiem.* Co gdy nie było miło Moyzeſzowi: rzekł mu Pan Bog: *Dobrześ wſzytko mowił: Wzbudzę im Proroká z pośrzodku bráći ich, tobie podobnego.* Otoż *Słowo ſtáło ſię Ciáłem,* Bog ſtał ſię człowiekiem, iáko ieden brát ludzki, zátáiwſzy wielkośći ſwoiey Boſkiey, y nieprzyſtępney świátłośći, y ſtráſzliwych gromow y ogniow Máieſtatu ſwego zániechawſzy: cicho y ubogo y łáſkawo przyſzedł: nikogoż od śiebie nie odrażáiąc, ále wſzytkich pociągáiąc, wſzytkim dobrze czyniąc. Nikogoż nie ſądząc áni kárząc, żadnego nie záſmućił: z ubogiemi y grzeſznemi towárzyſzył, y dźiś iáko naywdźięcznieyſze dźiećiąteczko káżdemu ſię piáſtowáć y cáłowáć podáie.

3\. *Náuká pewney prawdy.* Záłował ſię człowiek, iż do poznánia prawdy, y náuki, y drogi ktora do naywyżſzego ſzczęśćia wiedźie, tráfić nie mogł: y człowiekowi błędnemu iáko y ſam, doſkonále wierzyć nie śmiał. Posłał P. Bog Słowo y Mądrość ſwoię, widomego Do- (Iſa: 30.) ktora z niebá, iáko obiecował Izáiaſz, ná ktorym práwie beſpiecznie polegáć, y w náuce jego nieomylney do zbáwienia y końcá ſzczęśćia naywyżſzego przychodźić może. *Bo on jeſt drogą, żywotem y prawdą.* (Joan: 14.) Bo żaden áni Moyzeſz, áni Prorok Bogá nie widźiał, mowi Jan Chrzćićiel, iedno ten Syn ktory ieſt ná łonie u Oycá. Słycháć o nim mogli: ále widźieć go nie mogli. Pewnieyſzy to świádek co widźiał: niżli ten co ſłyſzał. *Kto z źiemie jeſt, o źiemi mowi: á kto z niebá ieſt, nádewſzyſtkie jeſt.* Práwie nád wſzyſtkie Doktory naypewnieyſzego mamy Syná Bożego: ktoremu kto nie wierzy, wiekie ma potępienie. (Joan: 3.)

4\. *Wyzwolenie od duchow złych.* Záłował ſię też człowiek, iż niewolą cierpiał ſzátáńſką y duchow złych, ktorzy go trápili, y w ciele jego mieſzkáli, y niepokoie wielkie czynili, y zábijáli, y zdradzáli. *Słowo ſtáło ſię Ciáłem.* Przyſzedł wielki w ciele ludzkim ná nie woiownik: ktory ie mocą ſwoią płaſzał, y od ludźi odgániał ták iż wołáli: *Przyſzedłeś gubić nas.* Y ludźie ſię dźiwuiąc mowili: *Pátrz jáka to moc! roſkázuje czártom, á ućiekáć y báć ſię go muſzą.* (Mar: 1.) Ktory y uczniom ſwoim moc ná nie dał, iż ſię chuſtek ich báli, y z ciał ludzkich ućiekáć muśieli.

5\. *Náprawá ſkażoney nátury náſzey.* Záłował ſię człowiek, iż ma ſkáżoną náturę, w ktorey duſzá Bogu ſię y práwu jego ſprzećiwia, y ciáło z cieleſnością rozumu y duſze nie ſłuchá: y w ktorey ták wiele niemocy y nędze y śmierć ſámę cierpim. *Słowo ſtáło ſię Ciáłem,* Syn Boży ſtał ſię człowiekiem: áby tę ſkáżoną náturę náſzę w ſobie y w złączeniu iey z Boſtwem ſwoim náprawił: y ná ſobie wzor ukazał, ná ſwym Zmártwychwſtániu y wniebowſtąpieniu: iáko też náſzá náprawiona być ma: iáko ſię od niego iáko od głowy członki w nim wſzczepione zákwitną. Teraz dał nam w Duchu niewidome przez chrzeſt ſwoy odrodzenie, w ktorym ſię wſzytka nátura náſzá odnawiá, y moc y łáſkę z męki y wyſługi jego bierze: by od grzechow wolna zakon Boży pełniłá, y przeſzkod od ciáłá y cieleſnośći jego ſzkodliwych nie miáłá, á ná pokuſách wygrawáłá: áż dáli Bog do ſwey doſkonáłośći tákiey, iáka ieſt w człowieczeńſtwie Chryſtuſowym, przyidźie ná dźień on oſtátni.

6\. *Ubłagánie y ofiárá zá grzechy.* Záłował ſię człowiek, iż nie miał nic ták Bogu miłego y wdźięcznego, czym by go przepráſzáć zá grzechy y ubłágáć mogł: żeby mu ſię, uyrzawſzy dar on, nie wymowił. *Co,* práwi, *doſtoynego ofiáruję Bogu? Izáli ſię krwią báránow tyśięcem ubłaga? Izáli mu ſyná mego pierworodnego zá grzech moy oddam: owoc żywotá mego zá grzech duſze moyey?* (Mich: 6.) Jákoby rzekł: y krwią ſyná mego włáſnego nie ubłagam go. Bo y tá krew jemu ſámá z śiebie miłá nie ieſt. *Słowo ſtáło ſię Ciáłem,* ábyśmy

Ciáło y krew Syná Bożego ofiárowáć, y y im gniew Boży ubłágáć mogli. Bo táką ofiárą Syná ſwego naymilſzego gárdźić nigdy Bog nie może, y łáſkę nam dla niego pokáże.

7.
Poćiechy w nędzách świeckich.

Záłował ſię człowiek, iż nędze ná tym świećie ćierpiąc, poćiechy nie miał, y w uſtáwicznym płákániu y wygnániu zoſtawał. *Słowo ſtáło ſię Ciáłem.* Syn Boży ſtał ſię człowiekiem, y ćierpiał z námi wſzytkie náſze nędze, y w ſobie ie nam oſłodźił: iż teraz kto go miłuie, z wielką chęćią nie tylo ie znośi, ále bez nich teſkni, y ochotnie ie ná ſię bierze: pátrząc iż Pan y Miſtrz y Bog náſz w ciele náſzym będąc, te mizerye ćierpiał, á tu ná świećie poćiechy żadney mieć niechciał.

8.
Nápráwá z pokármu.

Záłował ſię człowiek, iż ſię pokármem ſkáźił, y w iedzeniu náturę ſwoię zepſował. *Słowo ſtáło ſię Ciáłem*, áby ſię człowiek pokármem nápráwił: á Ciáłá Bogá ſwego pożywáiąc, w Boſką ſię náturę odmieniał y Synem Bożym zoſtawał. Jáko ſam rzekł: *Kto pożywa Ciáłá mego, we mnie mieſzka, á ja w nim.* Joan: 6.

9.
Abyśmy ſynmi Bożymi zoſtáwáli.

O nieogárniona miłośći ktorą nas Pan BOG uczćił, gdy nam dał Syná ſwego, w ćiáło y náturę náſzę. Stał ſię Syn Boży ſynem ludzkim, áby człowiek ſtał ſię Synem Boſkim. *Sługá*, mowi Pan, *nie trwa w domu ná wieki: Syn trwa ná wieki. Jeśli tedy Syn was wybáwi, jeśli was zá bráty weźmie: prawdźiwie wolni będźiećie, y do ſwego was dźiedźictwá przypuśći, y dźielić ſię z wámi nie jáko z ſługámi, ále jáko z bráty będźie. Dał*, prawi, *moc tym co weń uwierzyli, áby ſię ſynmi Bożymi ſtáć mogli.* Joan: 8. Joan: 1.

Stáwáć ſię ſynmi Bożymi.

Stawaymy ſię naymilśi bráćia ſynmi Bożymi, á przeſtańmy być ſynmi Adámowymi. Nie ze krwie, nie z ćiáłá, nie z woli męſkiey rodzay náſz mieymy: ále ſię w inſzy rodzay do innego domu y herbu przenośmy. Zleśmy ſię barzo z Adámá ſtárego urodźili, krzywo, gárbáto, ſzpetno, mdło. Do źiemieśmy ſię ſkrzywili, do krwieśmy ſkłonni.

Złe urodzenie náſze z Adámá y z rodźicow.
Joan: 3.

Stáry Adam ćiáło y ćieleſne roſkoſzy miłuie. Ciáło ieſt co ſię z ciáłá rodźi, ćiáłu dogadza y ſłuży, á duchá poniża. Ciáło roſkázowáć chce, á duſzy ſłużyć ſobie káże. Zmiátaymyż to przyrodzenie, á ćiáłu iáko beſtyi nierozumney rządźić ſię nie daymy. Do czegoż ćię przyprowádźi ten głupi ośieł, iedno do ſkázy y do śmierći. Nie ten ieſt rodzay Boży. Nie z ciáłá ábyśmy jego wolą przećiw woli Bożey czynili: ále z Bogá rodzay mieymy. *Bo jeśli wedle ćiáłá żyć będźiem*, iáko Apoſtoł mowi, *umrzem. A jeśli duchem ktory z rodzáju Bożego bierzem, uczynki ćieleſne umorzym, żyć będźiem.* Nie poniżaymy ſtanu ſwego ſynowſkiego y páńſkiego, ábyśmy temu niewolnikowi náſzemu ſłużyc mieli, á tá zła żoná roſkázowáć nam y rządźić nas miáłá.

Rodzay z Bogá.

Nie z ćiáłá áni ze krwie.

Rom: 8.

Nie z woli męża.

Stáry Adam ma męſką y ludzką wolą, to ieſt ſwąwolą y upor. Pyſzny jeſt y hárdy, ſwoie chce záwżdy przewieść, nikomu nie uſtąpić áni ſię uniżyć chce. Poddáńſtwo mu nie ſmákuie. Lecz rodzay Chryſtuſow nie ieſt z woli męża, iedno z Bogá, ktoremu podlegáć y poddánym być, á ſwey woli odſtępowáć, dobry ſyn uśiłuie.

Ubogie Páná náſzego urodzenie.

Synowie Adámowi doſtátek y bogáctwo miłuią: á Syn Boży Národzeniem ſwoim tym gárdźi. Rzadko ſłychác, áby ſię kto w więkſzey nędzy rodźił, iáko ten Krol Anjołow, y Pan nád pány, y Krol nád krolmi. Nayliżſzy kmieć u nas ma ſwoię jámkę ábo chálupkę, w ktorey czeka żony ſwoiey połógu. Zaden kmiotowic ták ſię nie urodźił, áby nie máiąc mieyſcá innego mátka go we żłobie z beſtyámi położyć miáłá. O nieogárnione poniżenie tego Páná, o niewyſłowione uboſtwo. Jáko ſię záwſtydźić nie mamy, gdy tu ſobie z przepychu wielkie y koſztowne páłace buduiemy. Nie obrał ſobie Mátki z wielkiego znácznego domu, áby ſię ſláchectwem, ktore bez bogáctwá wzgárdzone bywa, u ludźi chlubił. Ubogą rzemieśniczkę podłego miáſteczká zá mátkę ſobie wźiął.

Przenayśw: Mátká Bożá w jákim uboſtwie.

O błogosłáwione nád wſzytko ſtworzenie, iáko ták podło Synáczká tego kłádźieſz? nie miáłáś w domu miedzy ludźmi mieyſcá: miedzy bydłem powić tákie dźiecię Páná Anjołow, y wſzytkiego niebá Krolá położyćieś śmiáłá? Coś myśliłá? Jákie twoie zniewolenie y żałość w tey ſtayni byłá? Jabym byłá rádá, powiádá, táki rodzay z Duchá ś. záczęty, tákiego Zbáwićielá świátá uczćiłá, nayroſkoſznieyſzemi y krolewſkiemi wczáſy. Ale widzę ſam niechćiał, ktory y w komorce moiey w Názaret, gdźiebym wżdy byłá o lepſzy ſię jego wczás ſtáráłá, wyniść z żywotá mego nie ráczył. A pokarm z Pánieńſkich pierśi zkąd uroſł? Bo o tákim ná źiemi nie ſłychano. Błogosłáwione pierśi ktorych táki Syn pożywał. Błogosłáwim ćię przenayczyſtſza. Nie mogliśmy z páſterzmi twoiego ſię tego Synáczká we żłobie nápátrzyć: prośim po tym wygnániu, ukaż go nam w niebie w chwale jego. Alecbym go był wolał w jáſleczkách widźiec, y z nim y z tobą co dla niego ćierpieć.

pieć. Bo mi ſię dźiwnieyſzy zda w tych jáſłeczkách, á niżli w chwale niebieſkiey. Bo tám przyrodzone mieyſce jego: á tu z poniżenia dobrowolnego y z miłości dla nás w tey tákiey podłości przebywał. O Boże, iákie tobie z Anjoły dźięki oddáwáć mam. Tobie chwałá ná wieki wiekow, Amen.

O rozumieniu oſtátká tey ś. Ewángelij ś. Janá, ktora ſię ná końcu Mſzy czyta, dołożenie.

NA káżdey práwie ofierze Mſzy ś. ſłużbę Bożą tą świętą Ewángelią zámykamy, á wyznánie w niey prawdy y wiáry náſzey Kátolickiey czynim, przeto ſię godźi, ábyśmy ią iáko możem z dáru Bożego zrozumieli. Możem ią ná cztery częśći rozdźielić. W pierwſzey Jan ś. przedwieczność y prawdźiwe Bostwo Chryſtuſá JEZUSA Syná Bożego opiſuie. O czym ſię iuż w przeſzłym kázániu, iáko Pan Bog dał mowiło. Tego tylo dokłádam, iż w onych słowiech, *bez niego nie ſtáło ſię nic: co ſię ſtáło*: rożne ieſt zápunktowánie. Niektorzy Doktorowie Łáćińſcy, ták te słowá dźielili: bez niego nie ſtáło ſię nic. Y tu ſtánąwſzy, poczynáią: *Co ſię ſtáło w nim był żywot.* Nie zowią grzech, ktory ſtworzony od Słowá, to ieſt od Syná Bożego nie ieſt. Ale grzechu nie możem zwáć, Nic. Bo gdyby nic nie był: BOGby zań piekłem nie karał: wielkie y ſzkodliwe dźieło grzech ieſt. Zda mi ſię lepiey y do rozumienia udátniey czytáią inni Doktorowie, Ambrozyus y Hieronymus, ták iáko ſię rzekło poty dźieląc: *bez niego nie ſtáło ſię nic, co ſię ſtáło.* A poczynáiąc iáko nowy wierſz: *W nim był żywot.*

Rozdźielánie słow.

WTORA CZĘSC.

Poty Jan ś. przedwieczność y Bostwo Chryſtuſá JEZUSA Syná Bożego wyświádczá: á potym iákoby we Wtorey Częśći oznaymia, iáko byłá tego potrzebá ludzkiego odkupienia, áby ono przedwieczne Słowo, ábo Syn Boży, ukazał ſię w ciele náſzym, y był ziednoczony y Wćielony w náturę náſzę ludzką, áby przez nię nas zbáwił.

Potrzebá Wćielenia Syná Bożego

W nim był żywot, á żywot był świátłośćią ludźi, á świátłość w ćiemnośćiách świeći, á ćiemnośći jey nie ogárnęły. Ludzki wſzytek narod, w Adámie pierwſzym oycu ſwym, y w grzechách uczynkowych, umárły był Bogu ná duſzy, ná wieczną śmierć potępiony y ná doczeſną, iáko mowi Apoſtoł: *Przez jednego człowieká grzech ná świát przyſzedł, á przez grzech śmierć.* A iáko umárły nie widźi: ták też zá oną duchowną śmiercią, ktora człowieká od Bogá y łáſki jego oddźielá, przyſzłá ná ludźie ślepotá, w ktorey w wielkie błędy około prawdy, y w wielkie grzechy z ſtrony cnoty upadáli, y w tych duſznych ćiemnośćiách żyli, gniew Boży ſobie zbieráiąc, y potępienie śmierći wieczney. Potrzebá tedy wyciągáłá do zbáwienia ludzkiego: áby ludźie byli ożywieni y oświeceni: áby ſię z Pánem Bogiem poiednawſzy, y łáſki jego doſtawſzy, żywot w nim wieczny mieli, á od błędow y ćiemnośći wybáwieni, pobożnie y ſpráwiedliwie żyli. Jáko Apoſtoł mowi: *Byliśćie niegdy ćiemnośćiámi, á teraz jeſteśćie świátłośćią w Pánie.*

Rom: 5.

Slepotá ludzka.

Epheſ: 5.

Tegośmy tedy żywotá y świátłośći tey mieć nie mogli, iedno przez Syná Bożego. O ktorym tu Jan ś. mowi: *W nim był żywot, á żywot był świátłośćią ludzką.* On ſam ziednáć mogł y dáć nam żywot wieczny, y łáſkę u Bogá, y oświecić ćiemnośći błędow náſzych, y znieść noc grzechow wielkich náſzych. Jáko o ſobie u tegoż Janá ś. mowił: *Jam jeſt żywot.* Y indźiey: *Przyſzedłem áby żywot mieli, y hoynie go mieli* Y indźiey: *Niechcećie przychodźić do mnie ábyśćie żywot mieli.* Y o tey ſwoiey świátłośći mowi: *Ja jeſtem świátłośćią świátá: kto idźie zámną, nie chodźi w ćiemnośćiách, ále świátłość żywotá mieć będźie.* Y Prorok o tym Synie Bożym nápiſał: *Dałem ćię ná świátłość narodom, ábyś był zbáwieniem moim, áż do końcá źiemie.* W nim tedy náſz był żywot, y z niego wypłynąć ná nas miał. A to przez łáſkę ktorą nam z niebá przyniosł ná uſpráwiedliwienie duſz náſzych, y przez Sákrámentá ktore nam zoſtáwić ráczył. Oświećił nas Syn Boży náuką ſwoią y przykłády żywotá ſwego, y dáie łáſkę do wiáry, y onę nam wlewáiąc, y pomocy nam ná powſtánie z grzechow, y nowy żywot do uſpráwiedliwienia użyczáć ráczy. Acz ludźie nie wſzyſcy tę świátłość przyimuią, iáko dokłáda mowiąc: *Swiátłość w ćiemnośćiách świeći, á ćiemnośći jey nie ogárnują.* Ludźie ktorzy ſię w ćiemnośćiách, to ieſt w grzechách kocháią: niechcą tey świátłośći ktora ich z grzechu wywodźi, y nieſpráwiedliwośći odgánia. A iż ná on czás, powſtał też był wielki Prorok Jan Chrzciciel, kiedy y Pan Chryſtus, y był świetny u ludźi y sławny: był pochodnią goráiącą, iáko Pan o nim mowi, y chcieli

Zywotá y świátłośći miećieśmy nie mogli jedno od Syná Bożego.

Joan: 14.

Joan: 10.

Joan: 8.

Joan: 9.

Joan: 8.

Iſa: 49.

Jan Chrzćiciel nie był práwą świátłośćią náſzą.

Joan: 5.

Zydowie oni weselić się z światła jego: y były dwie iasne pochodnie, ktore na się ludzkie oczy obracały: áby się ludźie nie mylili: á rozeznáć umieli, ktory Pan, á ktory sługá: ktory prosty człowiek z źiemie, á ktory z niebá Messyasz Zbáwiciel świátá: słusznie tu Jan Ewángelistá wspomniał Janá Chrzciciela, przestrzegáiąc, iż on nie był práwą świátłością: ále tylo promyszczek jey, pusczony ná świádectwo prawdźiwey świátłości. *Był człowiek posłány od Bogá, ktoremu Jan imie było, ten przyszedł ná świádectwo, áby świádczył o świátłośći, áby wszyscy uwierzyli przezeń. Nie był on świátłośćią, ále o świátłośći świádectwo dáć miał.* Jan Chrzciciel był iáko gwiazdá od słońcá oświecona: ále nie słońcem. Był iáko mieśiąc ktory swoiey świátłośći nie ma, ále ią od słońcá bierze. Swiećił z uczestnictwá, nie z przyrodzoney mocy swey. Swiećił, áby prawdźiwą świátłość ktora iest Syn Boży, ukázował. Y mowi dáley: *Była prawdźiwá świátłość, ktora oświecá káżdego człowieká ná świát przychodzącego.* Nie mogł Jan Chrzciciel nikogoż prawdźiwie oświecić. Bo był tylo szczery człowiek, nie mogł do sercá náuką swoią przeniknąć. Nie mogł wláć w serce wiáry. Nie mogł oddálić grzechow y ćiemnośći duchowney, y usprawiedliwić, y duszę miłą y wdźięczną uczynić Bogu nie mogł. Sam to tylo Chrystus Syn Boży czyni, iáko prawdźiwy żywot, y niebieska świátłość nászá. A z tą świátłośćią łáski swey do zbáwienia ludzkiego skąpy nie iest. Káżdemu jey udźieláć chce, káżdego oświecáć y ożywiáć ma wolą. Nikim nie gárdźi, nikogoż od tey rzeki dobroći y łáski swey nie odmiáta, iáko sam mowił: *Wszyscy do mnie podźćie, ktorzy obćiążeni jesteśćie. Kto prágnie przydź do mnie, á piy.* A iż ludźie nie wszyscy idą, nie wszyscy swego dobrego znáią: iuż się ná nie żáłuie Jan ś. á wdźięcznych y dobrych szczęście ukázuie: y tu trzećia część tey ś. Ewángelij kłáść się może.

Jan Chrzćiciel nie mogł nikogoż oświećić

Matth: 11.

Joan: 7.

3.

TRZECIA CZĘSC.

O ludzkiey niewdźięczności y o szczęśćiu wiernych.

Na świećie był, á świát przezeń uczyniony jest, á świát go niepoznał. Do własnośći swey przyszedł, á swoi go nie przyjęli. A ktorzy go przyjęli, dał im moc stáwáć się synmi Bożymi. Ktorzy wierzą w Imie jego. Ktorzy nie ze krwie, áni z woli ćiáłá, áni z woli mężá, ále z Bogá urodzeni są. Dźiwuie się Jan ś. dobroći wielkiey y poniżeniu dla nas Syná Bożego: iż sam będąc twórcą wszytkiego świátá, zákryty w máiestaćie swym y niewidomy: mieszkáiąc, iáko Apostoł mowi, w świátłośći nieprzystępney: stał się widomym: á świát go nie poznał: to iest ludźie świát miłuiący, ktorzy świeckiey ozdobnośći, y dostátkow czekáli, y w nich się kocháli, y onym zákrytym y niskim ná źiemi pogárdźili. A ći zwłaszczá w Izráelu, z ktorych się krwie urodźił, ktorym pierwey obiecány był, ktorzy Prorockie pismá o nim mieli, ktorzy go długo od Bogá prośili y czekáli: á gdy przyszedł, onym wzgárdźili, y jemu nie wierzyli, y ná koniec go zábili. O iáko wielka złość ludzka. O iáko ślepotę czyni zámiłowánie świátá tego, y pychy, y dostátkow, y sławy tey ná świecie márney, ktora mijá y nie trwa, y do wiáry o rzeczách trwáiących y wiecznych, y przyięćia Chrystusá ktory z wiecznemi y niewidomemi dobry przychodźił, nie dopuszcza.

Wielkie szczęśćie wierzących, y tego poniżonego w náturę ludzką Zbáwicielá Chrystusá przyimuiących: ktorym dáie się moc áby synmi Bożymi zostawáli. Bo zá tym ydźiedźicmi dobr BogáOycá swego zostáią, y miłość jego ku sobie y opátrzność wszeláką ták wielkiego y dobrego Oycá máią. Ale uważaymy co mowi: *Dał im moc áby zostawáli synmi Bożymi.* Ná chrzćie stáiem się odrodzeni ná syny Boze, á to odrodzenie ná syny Boże, nie iest ćielesne, mowi Jan ś. Nie ze krwie, áni z woli, to iest z pożądliwośći mężá y niewiásty: ále z Bogá. Gdy się chrzćimy z wody y z Duchá ś. bierzem nowe duchowne rodzenie, y stawamy się z synow ludzkich synmi Bożymi, wierząc w tego Syná Bożego, y zá tym mamy odpuszczenie grzechow, y usprawiedliwienie, y łáskę á dar do żywotá pobożnego, y pełnienia zakonu Bożego: y dostáiem práwá do dźiedźictwá synowskiego, y dobr chwały wieczney. Tego wszytkiego miećieśmy nie mogli z żadney wysługi nászey, z żadney pomocy wszytkiego świátá, y Anjołow wszytkich: iedno z sámego Syná Bożego, ktory był záwżdy y był ożywięniem y świátłośćią nászą. Ktory będąc niewidomy u Oycá, by był ná świát się nie ukazał, y człowiekiem się y brátem nászym, y uczestnikiem nátury nászey nie stał, y przez poniżenie y Wćielenie, y zátym przez náukę, przykłády, y przez mękę y śmierć swoię nas nie odkupił: nigdybyśmy byli zbáwienia y tákiego szczęśćia nie mieli. Dla tegoż rzekł dáley Jan ś. práwdźiwe Wćielenie Syná Bożego wyznawáiąc.

Szczęśćie wierzących.

Moc zostawánia synmi Bożymi.

Rodzenie ná syny Boże, nie ćielesne.

Bez Syná Bożego Wćielenia, zbáwieniaśmy mieć nie mogli.

4.

Wyznánie Wćielenia Syná Bożego.

Słowo stáło się Ciáłem. Y to iest ostátnia część tey Ewángelij. Dla tego áby ludźie mieli on żywot, y onę świátłośc, y to co

zá nią

Słowo stáło się Ciáłem.

zá nią idźie synow Bożych dostoyność y dźiedźictwo niebieskie: Syn Boży, Słowo stáło się Ciáłem. To iest stał się człowiekiem. Pismo człowieká ciáłem zowie ná wielu mieysc. *Wszytko ciáło popsowáło drogę swoję.* To iest, wszyscy się ludźie popsowáli: *Oględa*, mowi Izáiasz, *wszytko ciáło Zbáwićielá Bożego.* Y Psalm: *Do ćiebie Pánie przyidźie wszytko ciáło: to jest, wszyscy ludźie.* Co dla tego pismo mowi, ciáłem człowieká zowiąc: ábyśmy się do pokory y poniżenia przywodźili, ná ciáło násze pátrząc: nád ktore nic nie masz słábszego y podleyszego, ktore błotem się y gliną zwáć słusznie może.

Człowiek ciáłem się w piśmie zowie.

Isa: 40. Psal: 64. Genes: 6.

W czym się też przedźiwna Boska ku nam miłość pokázuie: iż będąc Bogiem stał się Ciáłem, stał się człowiekiem, przyiął ták słabą, ták podłą náturę nászę, y w niey się uniżył, á iáko Apostoł mowi, wyniszczył, chwały swoiey Boskiey nieiáko odstąpiwszy: stał się człowiekiem, áby ludźie stawali się iáko Bogámi. Stał się Synem ludzkim, áby ludźie synmi Bożymi zostawáli. Prawdźiwe á nieobłudne ciáło y duszę ludzką wźiął, y personę swoię Boską ziednoczył. Prawdźiwie z ludźmi widomie mieszkał, y obcował, iáko dokłáda ten Jan ś. *Mieszkał miedzy námi.* Wedle onego Proroctwá Báruchá: *Ten jest práwy Bog nász, y żaden nádeń uważony nie będźie, y ten nálazł nam drogę kárności* [to iest zakon dał] *y podał go Jákobowi sludze swemu, y Izráelowi miłemu swemu. Potym ná źiemi widźiány był, y z ludźmi towárzyszył.* Y dokłáda Jan ś.

Philip: 2.

Prawdźiwe wźiął człowieczeństwo y zjednoczył je w personę Boską.

Baruch: 3.

Widźielismy chwałę jego, chwałę jáko jednorodnego od Oycá pełnego łáski y prawdy. Widźiał go Jan ten ś. y z innemi. Y iáko indźiey mowi: *Dotykáliśmy się Słowá żywotá.* Widźiał gdy cudá czynił, á roskázuiąc niemocom wszytkim y chorobom ludzkim, y śmierci, y dyabłom, y wiátrom, chwałę swoię Boską iáko práwy Syn Boży y práwy BOG pokázował. Widźiał chwałę jego y ná gorze Thábor ná przemienieniu, gdy się w máiestácie swoim Páńskim, iáko práwy Krol niebá y źiemie postáwił. Y doznał że był pełny łáski y prawdy: To iest, iż w nim iest zupełność wszytkich dárow Bożych, ktorych ludźiom do zbáwienia potrzebá, ktore się z niego iáko z źrzodła ná wierne wszytkie wylewáią. Y doznał w nim prawdy, to iest, iż wszytkie figury stárego zakonu w nim się wypełniáły, y przezeń się wszytkie obietnice Boże, ktore nam w słowie swoim Pan Bog spuścił, wykonywáią. Y przezeń nas nieomylna náuká prawdy zbáwienney doszłá.

Widźiány Bog na źiemi.

1. Joan: 1.

Matth: 17.

Pełny łáski y prawdy.

Toć iest rozumienie proste á krotkie tey przechwalebney y dźiwney Ewángelij, zebráne z Doktorow świętych, y z przebránych wykłádow ich: do ktorego wiárę mocną y dobrą wolą, ná wdźięczność ku tákim dobrodźieystwom Boskim przyłożmy.

Gdyż żywot nam z tego Słowá przedwiecznego, z tego Syná Bożego, z tego Bogá w ciele nászym urodzonego, podáią: nie miłuymy śmierci. A kto ią miłuie? Ten co grzechy iáko wodę pije, trućizny iáko smáczney potráwy pożywa. Tey śmierci uchoway nas, Pánie JEZU Chryste, á świátłości twey w nászych ciemnościách nie oddálay od nas, ábyśmy w cieniu śmierci nie chodźili, á do żywotá wiecznego nie zábłądźili. Ktory z Oycem y z Duchem ś. kroluiesz Bog ná wieki, Amen.

Ná dźień ś. Szczepaná.

Z Tym wielkim Prorokiem y mądrym, w piśmie Swiętym y w náuce Bożey biegłym pierwszym świádkiem y męczennikiem Chrystusowym, wspominamy sobie szczęśliwe czásy one, y młodość pierwszego Kośćiołá zá Apostołow: ktorzy to budowánie, ktore potym wszystek świát zástąpiło, záczynáli y fundámenta głębokich cnot Chrześciáńskich zákłádáli: pociągáiąc ludźie do umárłego y zábitego ná Krzyżu. A naprzod pociągnęli Apostołowie do Chrystusá niektore krzyżowniki Páná nászego w Mieście tym Jerozolimskim, ná ktore tu Pan woła, ktorego Krzyżem obciązonego zábiło przed miástem. Bo mieli to roskázánie Apstołowie od Páná, już Zmartwychwstáłego: áby się nie roschodźili, á pierwey niżli innym, miástu onemu niewdźięcznemu, y krzyżownikom, y rozlewcom krwie iego, łáskę iego, y grzechow odpuszczenie opowiedźieli. Y gdy usłyszeli mężoboycy oni Kazánie Piotrá Swiętego, pierwszego káznodźieię y posłáńcá á świádká Chrystusowego: iednym się Kazániem iego, trzy, drugim pięć tyśięcy do Chrystusá obroćiło. Dźiwnie ich niewinna krew wzruszyłá. Mocnieyszy im został umárły, niżli żywy. Więcey ich pociągał śmiercią niżli kazániem. Między temi pierwszemi Uczniámi Apostolskiemi był ten wielki Szczepan. O ktorego ćwiczeniu

Czásy pierworodnego kośćiołá.

Actor: 1.

niu w tey ſzkole Apoſtolſkiey mowić będźiem: iedno pierwey z tych ſłow Páńſkich: *jam chćiał, á wyśćie niechćieli*: náukę Kátolicką o wolney woli ludzkiey utwierdzmy.

PIERWSZA CZĘSC,

O wolney woli ludzkiey do złego y dobrego.

NAſtáły tákie kácerſtwá, z tym piekielnym Prorokiem Lutrem, iż wolność woli ludzkiey odeymuią, mieniąc: iż niewolna ieſt, ále wſzytká zniewolona od Bogá, czyni złe y dobre, iáko więźień y niewolnik. Ná czym wiele fałſzu y zdrad zbáwienia ludzkiego buduią: o uſpráwiedliwieniu, o wyſługách y dobrych uczynkách, o przeyrzeniu Boſkim, o przyczynie grzechow, o pokućie y náwroceniu, y innych ártykułách przednich wiáry náſzey. Ktore upádáćby muśiáły: ieśli człowiek iáko beſtya nie tám idźie gdźie ſam chce, ále gdźie mu kážą ymuśi. Acz to bárzo ieſt y w Pogáńſkiey náucę y w rozumie poſpolitym głupi y gruby błąd: iednák iż wſzyſcy práwie tych wiekow heretycy w nim uwięzli: przeſtrzedz ſię potrzebnie wierni mogą.

Wiele fałſzow buduią ná zniewoleniu woli náſzey.

Dźiwnie iáśnie piſmo ś. wolną wolą náſzę wſzędźie wyświadcza. A oſobliwie gdy do Káimá P. Bog mowi: *Czemuś ſię rozgniewał, y upádłá twarz twojá? izáli jeśli dobrze czynić będźieſz nie weźmieſz: á jeżeli złe, wnetże we drzwiách grzech ſtánie. Ale pod tobą będźie chćiwość jego, y ty mu Pánem będźieſz.* Pytánie to ſámo: czemuś ſię rozgniewał: okázuie, iż mu było wolno, nie gniewáć ſię. Bo nie mowim áni pytamy, czemu ſię ſzkápá do śiáná y owſá ćiśnie, bo pośćić nie umie, y powśćiągnąć ſię rozumem nie może. Nie władnie chęćią ſwoią, ále zá nią idźie. Y lwá nie pytamy, czemu ſię gniewa, zábijá, drápa: bo chęći ſwey odiąć ſię nie może. A ktemu gdy P. Bog mowi: ieśli dobrze będźieſz czynił, ábo złe: ná obie ſtronie wolność jego pokázuie. Nie mowim do człowieká: ieśli pálcem ſłońcá dośięgnieſz. Nie dáiem mu tákiego obowiązku co mu niepodobno: ále co podobno. A ná koniec gdy mowi Pan BOG: iż grzech we drzwiách ſtoi y pokuśá: ále człowiek powśćiągnąć ſię od niego, y chęći ſwoiey pánem być może: á co może iáśniey być rzeczono, o wolności náſzey woli, choć iuż w ſkáżoney náturze po grzechu iáko Káim miał. Ták z tego mieyſcá dowodzą śś. Doktorowie tey wolności, Ambroży, Hieronim, Auguſtyn, Grzegorz.

Geneſ: 4.

Pytánie ſámo Káimá pokázuje wolną wolą.

Ambr: l. 2. de Caim. Hieron: in quæſt. Auguſt: de Civ: 12. c. 7. Greg: 4.

Drugie mieyſce piſmá ś. bárzo też ieſt iáſne, gdy Moyzeſz mowi do ludźi: *Obácz iżem dźiś położył przed tobą żywot y dobre: y z drugiey ſtrony śmierć y złe.* Y niżey: *Swiádkow wzywam niebá y źiemie: iżem przed wámi poſtáwił żywot y śmierć: błogoſłáwieńſtwo y przeklęctwo. Obierayże żywot, ábyś żył y náśienie twoje.* Tákież mieyſce ieſt u Jozuego, gdy do ludźi mowi: *Ná wolą wam dáią komu chcećie ſłużyć. Obierzćie co ſię wam podoba: jeśli bogom, jeśli Pánu Bogu. Ja y dom moy Pánu Bogu ſłużyć będę.* A ktoby ſię wyliczył iáko tego wiele w piſmie ś.

Mor: c. 28. Deut: 30.

Jozu: 30.

Mędrzec chwali: *Ktory mogł zgrzeſzyć á nie zgrzeſzył, złe uczynić á nie uczynił.* Y Izáiaſz mowi: *Jeśli chcećie á ſłucháć mię będźiećie, dobrá źiemie jeść będźiećie. A jeśli niechcećie, miecz was pożrze.* Y P. JEZUS tu mowi: *Jam chćiał ſkupić was pod ſkrzydłá moje, á wyśćie niechćieli.* Y Apoſtoł: *Kto poſtánowił w ſercu ſwym, nie májąc zniewolenia, ále májąc moc woli ſwey, záchow[..]ć dźiewicę ſwoję: dobrze uczynił.*

Mogł zgrzeſzyć á nie zgrzeſzył.

Ecclef: 31. Iſa: 1. Matth: 23. 1. Cor: 7.

A świádectwo oycow śś. około tego, nie ſpiſałby ná wielkich kśięgách. Ile ich było á piſáło, wſzyſcy ten błąd pſuią, wſzyſcy wolność woli ludzkiey y w tey ſkáżoney náturze dáią, y ſámym tą rozumem wywodzą. Bo gdy kto zgrzeſzy: ábo to czyni z muſu y zniewolenia, ábo z dobrey woli. Jeśli z muſu: grzechu nie ma. Bo tám grzechu nie maſz: gdźie woli nie maſz, gdy kto niechce á muśi. Jeśliż z dobrey woli: tedyć ma wolność iż mogł nie grzeſzyć. Ták Auguſtyn ś. á ktemu tenże mowi: *Jeśli nie jeſt wolny ſobie człowiek: prożno go o złe káráć. A co winien? y prożno mu zá dobre płáćić.* Co ieſt przećiw wſzyſtkiemu rozumowi ludzkiemu y zwyczáiom wſzytkiego świátá. Jáko mowi ś. Chryzoſtom: *By nie było wolney woli ludzkiey, á ſam BOG je niewolił: tedyby wſzyſcy mieli być dobrzy, ábo wſzyſcy źli. A nie byłoby miedzy dobremi lepſzego, áni miedzy złemi gorſzego.* Co ieſt przećiw poſpolitemu doświádczeniu.

Lib: de vera religio: cap: 14.

Homil: 2. in Geneſ.

Ná koniec prożnoby kogo upomináć, nauczáć, káráć, chwalić, y wychowánie dźiátek, y ſzkoły, y kazánia, ſądy, wſzytkoby ſię ſłuſznie znieść miáło: gdyby człowiek wolney woli nie miał. Stáry to był błąd ieſzcze Symoná czárnokśiężniká, z ktore-

Prożno upomináć y kárać jeśli nie maſz wolney woli.

z ktorego ſię świát náśmiał, y dźiś káżdy báczny náśmiewa, z ták wielkiego głupſtwá tych ludźi ták w głowie záſzłych. Jeſli nie wolny ieſt człowiek do dobrego y złego: ginie ſpráwiedliwość y ná Niebie y ná źiemi. Nie ma P. BOG o co ludźi karáć, nie ma im zá co płáćić, jáko beſtyom, ktore źleli dobrzeli uczynią, zá to zapłáty nie máią. Bo nie z chući, áni z cnoty, áni ze złośći czynią źle álbo dobrze. Nie máią urzędy ludźi o co karáć: y karząc ie, źle y nieſpráwiedliwie czynią. Bo ten nic nie winien, ktory muśiał niechcąc źle uczynić: y grzechu w tym nie ma.

Wſpániáłość Boſka ná náſzey wolney woli.

Nie widzą záślepieni jáką y P. Bogu y czći jego w tym krzywdę czynią. Bo Pan BOG chcąc pokazáć w Anjołách y ludźiách ſwoię wſpániáłość y moc doſtáteczną, w ktorey ſam w ſobie jeſt, á ſług żadnych nie potrzebuie, y bez nich w Páńſtwie ſwoim ſtoi y ſtać może: dał wolność rozumnemu ſtworzeniu Anjelſkiemu y ludzkiemu. *Służćie mi jeśli chcećie, y ja was nie potrzebuię.* Nie ták czynią Krolowie álbo Pánowie: ktorzy bez ſług y żołnierzow być nie mogą. Nie dáią im wolnośći tákiey, ſłuſzćie komu chcećie, ja was nie potrzebuię: ále raczey jáko naywięcey mogą, zniewaláią ie ſobie y dobrodźieyſtwy y mocą: dáiąc znáć o ſłábośći pánowánia ſwego bez nich. Ale P. BOG nie ták ſłáby, nie boi ſię żadney ſzkody bez ſług y pomocy, y ſtworzenia ſwego nie przyćiſka do ſłużby ſwey, jáko Pan ſam w ſobie, ktory náczynić ſobie tákich ſług kiedy chce może. Y w tym wielką dobroć ſwoię pokazał: iż chce mieć ſługi, nie kmiećie podłe: ále Krole wolne y Pány: y do tákiego doſtoieńſtwá nikomu nie zámyká.

Większa ſłáwá y cześć, mieć co z wyſługi nizli z ſzczerego dáru.

A co nadźiwniey, ták uczćił Anjoły y ludźie, áby to co im dáć umyślił y nágotował, zá ſwoie ſłużby mieli: á z tym z mnieyſzym wſtydem, á z większą ſłáwą, dobr Páńſkich używáli. Bo przyrodzony wſtyd jeſt gdy komu wſzytko dáią, á on nie ma czym dobrodźieyſtwá nágrodźić, álbo dobrey woli ſwoiey do nagrody wyświádczyć. Tego wſtydu uchodźi, gdy co dla Dobrodźieiá ſwego z dobrey woli ſwoiey uczynić może: á dla niego pracą, uboſtwo, wieźięnie, y męczeńſtwo odnośic, y zdrowie z rádośćią utráćić. *Prześláchetny obyczay jeſt mienia,* jáko jeden S. mowi, *mieć co z pracy, z dowćipu, z potu y krwie, y ran ſwoich.* To wielka w dobrym mieniu poćiechá, y znák cnoty y ſzláchectwá wielkiego. Ták nas Pan Bog uczćić chćiał, y tey nam poćiechy y ochłody życzył, w dobrách ſwoich dáiąc nam wolną wolą á pomoc wielką ſwoię do niey.

Greg: Nazian: in 1. Apolog.

Słába wolność náſzey woli, z łáſki bierze pomoc.

Bo nikt tego nie prze, iż tá wolna wola náſzá po grzechu ſłába jeſt, y bárzo zrániona: ále nie umárłá, ále nie wſzytká zginęłá. Tá ręká ácz ránna, podnieść ćiężaru nie może: ále iąć ſię go, y pálcy władnąć, á wołáć do Páná o pomoc może: ktorą on rad dáie, y hoyno dáie, iáko Auguſtyn S. mowi: *jeśli Pánu Bogu mowiſz,* jáko Pſalm woła: *wſpomożyćielu moy nie opuſzczay mię: ty wżdy co czyniſz. Bo jeśli ty nic czynić nie będźieſz: á jákoż on pomaga? nie pomocnikiemby go zwáć, ále wſzytko czyniącym.* Y indźiey mowi: *Pomocnikiem ſię náſzym zowie Pan Bog. A pomoc dáć ſię nie może, jedno temu, ktory ſię ſam o co kuśi. Bo Pan Bog nie ták w nas zbáwienie ſpráwuie, jákobyśmy byli kámieńmi nieczuiącemi ſię, álbo tákiemi ktore Pan Bog z nátury bez rozumu y woli ſtworzył.* Poty Swięty Auguſtyn.

Cont: epi: Pelag: lib: 2. cap: 8.

In Pſal: 50.

Jerem. 38.

Wyćiągniony z wieże.

Gdy Jeremiaſzá z głębokiey z błotney wieże wyćiągał Abdemelech, wołał nań: *Podłoż podpachy te chuſty ktoreć zmiátam: á uwiąż ſię zá ten powroz ktoryć ſpuſzczam,* co gdy uczynił Jeremiaſz, wyćiągniony jeſt; komuż to ono wyćiągnienie przyczytáć? obiemá muśi. Bo powrozá ſpuſzczenie nicby było nie pomogło: gdyby ſię go Jeremiaſz nie chwyćił. A chwytánieby też było prozne: by był Abdemelech nie ćiągnął. Obojey rzeczy potrzebá, y łáſki Bożey, y pracy chęći náſzey, do nábywánia zbáwienia: jáko mowi Mędrzec: *Serce ludzkie gotuie drogę ſwoię, á Pan Bog ſpráwuie chody jego. Człowiek duſzę gotuie, á Pan Bog rządźi ięzykiem iego.* Niechże tá náuká o wolney woley náſzey utwierdzona w nas zoſtáie.

Prou: 16.

WTORA CZĘSC,

O ſpráwách y męczeńſtwie S. Szczepaná z Dźieiow Apoſtolſkich.

BYł Szczepan S. jáko niektorzy mowią, jeden z onych 70. Uczniow przebránych Chryſtuſowych; ná co dowodu pewnego nie mamy. To mowić beſpieczniey może, iż był z onych uczniow, ktore Piotr S. pierwſzey Ewángelij Chryſtuſowey Káznodźieiá, z innemi Towárzyſzmi ſwemi do śieći ſwoiey ſzczęśliwym połowem poćiągnął.

Czego ſię w oney ſzkole Szczepan S.

náu.

Czego ſię ś. Szczepan u Apoſtołow náuczył.

náuczył, dobrze to ná nim znáć było. Ná
on czás Apoſtołowie pierwſze one ucznie
ſwoie ták ćwiczyli. Miłość ſpolną dźi-
wnie im zálecáli, mowiąc: Táki nam
Pan náſz uczynił teſtáment, táki zoſtáwił
mándat, táką nam dał bárwę, po ktoreyby
nas káżdy poznáć mogł, żeśmy Uczznio-
wie jego, ábyśmy ſię ſpolnie miłowáli,
jáko on nas umiłowáć raczył. Nie tylo
máiętności, ále y zdrowia tego doczeſne-
go dla miłey bráci y członkow Chry-
ſtuſowych záłowáć nie mamy. Y przy-
wiedli je do tego, iż naywięcey ubogich
między niemi było, áby możnieyśi prze-
dawáli máiętności ſwoie ná ſpolną ży-
wność, áby wſzyſcy rowno z jednego mie-
ſzká y ſkárbu żyli, áżeby żaden nie że-
brał, á potrzeby ſwoie miał. O dźiwna
odmiáno y cudá wielkie. Co trudniey-
ſzego, jáko z bogátego ſtáć ſię ubogim, y
nic ſwego nie mieć, zwłaſzczá pieniądze
y dobrę mienie miłuiącemu? wielbłądo-
wie przez ucho igielne przenikáli.

I. Miłośći ſpolney. Joann. 13.

Ná ubogie maiętnośći przedawáli ktorych było nawięcey

Trudno ſię ſtáć ubogim z bogátego.

Klaſztorem ſię Kośćioł Boży záczął.

Klaſztorem ſię Kośćioł Boży począł,
wſzyſcy Chrześciánie co ich było, zoſtá-
wáli Zakonnikámi, uboſtwo Chryſtuſowe
obłápiáiąc, á świátem gárdząc, á ubogim
wſzytko ſwoie rozdáiąc. Łacno ſię do-
myślić, iż ten Szczepan S. imienie jákie
bogáte miał, ktore záraz przedał, á pie-
niądze ná potrzebę wſzytkich bráci po
rzućił.

2. Czyſtość rá dzona od Apoſtołow. 1. Corin. 7.

Náuczył ſię w tey ſzkole Szczepan S.
wielkiey czyſtośći. Bo ſkoro ná on czás
do Chryſtuſá przyſtawáli: y w małżeń-
ſtwie czyſtość chowali. Jáko ſię z Apo-
ſtołá Páwłá S. ſłow pokázuie. Y mnie-
máli że to powinność po Chrzćie, w wie-
czney czyſtośći zoſtawáć. Y ták záraz wdo-
wy zá mąż iść niechcąc, w tym czyſtym
ſtanie zoſtawáły, y młodźieńcy y bezżen-
ni, tákże ſię do czyſtośći ciſnęli. Lecz
y to nie było roſkazánie ále rádá, do kto-
rey też ochotnie ten S. młodźieniec przy-
ſtał, y w niey chući ćieleſne jáko w ubo-
ſtwie świeckie umorzył.

3. Náuki doſtał wielkiey od Apoſtołow.

A iż co dźień ná modlitwie y używá-
niu łamánia chlebá, y ná kazániu y ná-
uce Apoſtolſkiey trwał: wiel[illegible] z Szczepa-
ná S. Doktor y uczony á biegły Piſarz
w piśmie S. y náuce Chryſtuſowey, pil-
nuiąc kazánia y náuki Apoſtolſkiey, zo-
ſtał. Potym ná Dyákoná od Apoſtołow
obrány, ſłużył wdowom y innym ubogim,
ſzáfuiąc máiętnośćią oną ſpolną wſzytkich
wiernych, y ſłużąc u Ołtarzá około Sá-
krámentow S. rozdawánia. Bo on urząd
Dyákońſki nie ná ſzáfowánie tylo pienię-
dzy y Kośćielnych dochodow, ále wię-
cey ná ſłużbę przenayświętſzey ofiáry po-
ſtáwiony był. O czym ſię indźiey náu-
czyło. Ná tey ſłużbie gdy ſię chwale-
bnie záchował, gdy był ná mále wierny:
Pan Bog mu większe, wedle ſwoiego ſło-
wá, ſpráwy zlećił: gdy dobrze ſłużył, opá-
truiąc z miłośći do Chryſtuſá ubogie y
wdowy: gdy wiernym był ſzáfuiąc pienią-
dzmi, y chleb y żywnośći, y ſuknie y
boty, y inne potrzeby Swiętym kupuiąc:
ná wyżſze go urzędy Pan BOG wezwał.
Wyſłużył ſobie wielką náukę y gorące
o Chryſtuśie kazánie, y duſz ludzkich do
zbáwienia przywiedźienie, y męſtwo nie-
uſtráſzone: á ná koniec y cudá dźiwne,
ktoremi wſzytkie ludzkie choroby leczył.
Tożby nas potkáło, byśmy ubogim ſłu-
żyli.

w Kazániu o S. Wáwrzyńcu nád máłem wiernego ná więkſzy urząd podnoſzą.

Dyſputácya Szczepaná. Actor. 6.

O jego náuce ſłyſząc Rábinowie, ze
czterech ná świećie ſławnych ſzkoł y A-
kádemiy ſwoich zmowiwſzy ſię, ná gá-
dánie go y dyſputácye wyzwáli. Abo go
też Apoſtołowie jáko uczniá ſwego nay-
mnieyſzego wyſtáwili. Ná tey dyſputá-
cyi pogromił nieprzyiaćiele prawdy: uſtá
im zámknął, fałſz ich zburzył. Meſſy-
aſzem prawdźiwym Chryſtuſá być uka-
zał, wſzytkie ich rozumy záwſtydźił. Nie
mogli ſię mądrośći jego y Duchowi S.
ktory w nim mowił, oprzeć. Lecz im nic
nie pomogło, jáko upornym y hárdym.
Gębę tákich łácno zámknąć, y rozum
ich przekonáć: ále woli y uporu zwy-
ciężyć trudno: gdy ſámi przyzwolić nie-
chcą. Prawdę widzą, ále ſię nią brzydzą.
Przetoż ná tákie Pan ſię żáłuie w dźi-
śieyſzey Ewángelii: *Iam chćiał* zbáwie-
niu wáſzemu pomoc, jam oświecał ro-
zumy wáſze, y poſyłałem wam mądre y
uczone y święte ſługi moie: á wyśćie
jemi y prawdą wzgárdźili. Chćiałem
was, jáko kokoſz czyni kurczętom ſwo-
im, z miłośći ku wam pod moie ſkrzy-
dłá ſkupić. y zágrzewáć, y obronić, y
karmić: *á wyśćie niechćieli.*

Upornym gębę zámykáć nie pomoże.

A gdy ſłowy y wywody z piſmá S. prze-
konáć S. Szczepaná nie mogli, oni upor-
ni y jádowići Rábinowie: ućiekli ſię do
potwarzy, co jeſt właſno heretykom:
fałſzem y zmyślániem y nieprawdą ſwo-
iey náuki popieráć. Ktoby wyliczył ich
potwarzy, ktore dźiś ná Swięty Kośćioł
kłádą, gdy je piſmem ś. y prawdą ſpiera-
my. A chcąc S. Szczepaná nie tylo o ſła-
wę ále y o zdrowie przyprawić: porwáli
go do urzędu, y ſądźili jáko chćieli. Przy-
wiedli fałſzywe świádki, ktorzy mowili:
iż ten człowiek mowi przećiw Zakonowi, y przećiw Swiętemu mieyſcu, to jeſt Kośćiołowi onemu. A Pan Bog potwarz ich je-
dnym dźiwnym wywodem zgánił, á nie-

P. Bog niewinnego

Anjelſką twarzą oczyśćił. Actor. 7.

winnego oczyśćił. Uczynił twarz S. Szczepaná jáko twarz Anjelſką, iż nań wſzyſcy w rádźie oney pátrzyli jáko ná Anjołá. Uczynił mu Pan Bog twarz ták piękną, ták jáſną, ták wſzytkie wdźięczności máiącą: iż go łácno oſądźić, y niewinność jego Anjelſką wyzwolić mogli. Czyſtość oná y wſtyd ktory ten S. od młodośći chował, z Anjoły go ná twarzy zrownáłá.

Ale nic nie pomogło: ſpráwiáć mu ſię y mowić kazáli. Y uczynił im długą rzecz, y ná końcu upor ich wielce pogromił, zdrádźiectwo y mężoboyſtwo im wymawiáiąc: ktore nád Pánem wſzytkich Prorokow wykonáli. Co czynił z práwey ku nim miłośći. Bo to jego modlitwá pokazáłá, ktorą zá nie do Páná BOGA ofiárował. A gdy ſię gniewáć y zębámi nań zgrzytáć poczęli: weyrzał w Niebo, á jáko pełny Duchá S. uyrzał Páná JEZUSA ſtoiącego ná práwicy BOZEY, y rzekł: *Owo widzę Niebo otworzone, á Syná człowieczego ſtoiącego ná práwicy Bożey.* Ten ktoregośćie zábili: owo w niebie kroluie. Ten ktoregośćie zelżyli: owo jeſt w wielkiey czći u wſzytkich Anjołow. Ten ktoregośćie złoczyńcą názwáli: owo naywyżſzą cześć ma u BOGA. O nie dármom weń uwierzył, y o ſławę y o krzywdę jego mowię. O byśćie zemną nań pátrzyć mogli: jákobyśćie ſię grzechu ſwego záwſtydźili, y przelękliby śćie ſię mocy jego.

Widzenie Chryſtuſa.

Modlitwá S. Szczepaná.

Onym widzeniem przed bliſką śmierćią dźiwnie ſię ochłodźił y umocnił ná męczeńſtwo S. Szczepan. Y porwáli go y wlekli z miáſtá y kámieńmi zábijáli. A on oddáiąc duchá ſwego Pánu, mowił: *IEZU przyimi duſzę moię.* Dla ćiebie y prawdy twoiey umieram. Słodkie mi to ſą kámienie, bo też tobie dla mnie były ſłodkie gozdźie twoie. Przyimi tę krew ná ofiárę, dla oney krwie twoiey, ktorąś dla świátá wſzytkiego przelał. A bądź miłośćiw tym co mię zábijáią. Y padáiąc ná koláná, rzekł: *Nie poczytay im tego zá grzech.* Ty wieſz jákom ich zbáwienia prágnął, y jákom im życzył, aby ćię poználi odkupićielá ſwego, jákom y ja poznał. Krew moiá świádczy iżem twoim nieodmiennym ſługą y świádkiem. Ale krew twoiá niech im náwrocenie y upámiętánie jedna. Oni mnie śmierći życzą: á ja zá nimi u ćiebie o żywot im proſzę. Oni mnie zábijáią: á ty z dobroći twey ożyw duſzę ich áby ćię poználi. Ale czemu Dyákonie Swięty, widząc Chryſtuſá ná pomoc twoię ſtoiącego, o wybáwienie z rąk niezbożnych, y o zdrowie ſwoie nie prośiſz? Nie proſzę. Bo mi zdrowſze kámienie, y rány, y tyśiąc śmierći dla niego: niżli zdrowie docześne. w tym mi niech pomaga, ábym zań umárł, á wybáwienia y odwłoki od tákiey śmierći nie miał. O gorącośći miłośći Chryſtuſowey, jáko ćię zápaliłá, iżeś ſię ſam śiebie zápomniał, áby Chryſtus ſławny był.

Ták dokonał ten wielki y pierwſzy Męczennik. A my jáko dokonamy? końcá dobrego prágniem: á żywotá y drogi ćiáſney niechcemy. Zapłátá nam miła: á robotá brzydka. Ołodźmyż ſobie robotę cnot Swiętych, ktoremi oni do tákiego końcá przyſzli. Kochaymy ſię w ſerdeczney y ćieleſney czyſtośći, ktora Anjelſkie twarzy czyni, y wdźięczność u BOGA y u ludźi oſobliwie jedná. Służmy rádźi ubogim, y wdowom, y śierotom, y łázárzom: jáko czynił Szczepan S. y máiętność wſzytkę y pracą ná poſługę potrzebną bráći y śioſtr obroćił. Pokázuymy ſię uczniámi prawdźiwemi Páná náſzego miłośćią ku bráći. Nie daymy im po ulicách leżeć, y w gnoiách umieráć. Czyńmy o nich ſtáránie jáko o Chryſtuśie náſzym: áby nam nieludzkośći y nie miłośierdźia nie wymawiał, y zá nie nas z przeklętemi nie potępił.

Kochaymy ſię w czyſtośći.

Ubogim ſłużmy.

My co inne więkſze y duchowne poſługi y miłośierdźie około duſz ludzkich ná ſię bierzem: pilnie ſię o zbáwienie y náwrocenie grzeſznych y niewiernych ſtáraymy: Gorącym upominániem, mądrym przymawiámiem, y karániem ktore z miłośći pochodźi, nikomu nie przepuſzczaymy. Jeśli im teraz nie pomoże, potym pomoc może. Teraz ſię gniewáią, y nas językámi zábiiáją: á potym nam dźiękowáć będą, jedno z náuką y karániem złączaymy wielką miłość ku nim, y modlitwę. Nie ſwego jákiego pożytku z ich náwrocenia: ále ſzczerey chwały Bożey, tego ktory nas poſłał ſzukáiąc.

Upominánie y káránie oſtre o grzechy.

Nie gniewaymy ſię áni zębámi zgrzytaymy, gdy nas ſłudzy Boźi upomináią, y ná złośći náſze wołáią. Bo to upornych y zákámiáłych obyczay: tárgáć ſię ná dobrodźieie ſwoie, á lekárzom ran náſzych źle oddawáć: y plaſtry ich oddźieráć, y ná nie ſię jáko beſtye nierozumne miotáć. Karz y upominay mądrego, á on przyimuie. A głupi nie náwidzą kárnośći, mowi mędrzec. Miłuymy náſze nieprzyiaćiele, nie pámiętáiąc ná gniew ich, ále ná roſkazánie Páńſkie o nich.

Nie gniewáć ſię o upominánie.

Prou: 9.

Prou: 15.

O błogosłáwiony męczenniku, o pierwſza ofiáro krwie ludzkiey po oney krwi

ktora świát odkupiłá: uproś nam u twego Páná JEZUSA náśládowánie cnot twoich, czyſtośći, miłośći, miłośierdźia ku ubogim, gorącośći, mądrośći, łáſkáwośći, y modlitwy: ábyśmy mogli widźiec Chryſtuſá gotowego ná pomoc náſzę, gdy iey nam naywiękſza potrzebá. A gdy nas śmierć kámieńmi boleśći ćieleſnych wybiiáć z tey ſzopy zgniłey będzie: ukaż mi śię Pánie JEZUśie ná pomoc mocnię, ábym nie roſpaczył: ále krwią y męką twoią pośilony, weſoło tobie duchá mego oddawáć mogł. Ktory z Oycem y z Duchem S. żyieſz y kroluieſz BOG prawy ná wieki, Amen.

Ná dźień S. Janá Ewángeliſty.

Ten jeſt uczeń ktory dał o tym świádectwo y to nápiſał, á wiemy iż jeſt prawdźiwe świádectwo jego.

Czemu S. Ian táki koniec Ewángelij ſwey dáie.

TEmi słowy zámyka Ewángelią ſwoię, ten wielki Apoſtoł y Ewángeliſtá Jan S. daiąc znáć o ſobie, iż to on piſał, á iż prawdę piſał, á iż wiele zámilczał, gdy mowi w oſtátnim wierſzu: *Jeſt tego wiele co czynił Pan IEZUS: co gdyby śię poiedynkiem piſáło: mniemam, iżby świát tych kśiąg nie poiął, ktoreby śię miáły piſáć.* Y zda śię jákaś nowá y zámknienie tákie máło potrzebne. Bo gdy kto ſam o ſobie świádczy, powagi tym nie nábywa. A zámilczenie y opuſzczenie wiádomośći ſpraw Páná náſzego: jáko ma być miłe tym co go miłuią y w nim śię kocháią? Lecz nie ták jeſt: ále dźiwnie mądrze, y pożyteczne to tákie zámknienie ſwoie Ewángeliey uczynił. Bo świádczyć o ſobie może y ſumnienie dobre y poseł prawdźiwy, liſty y pieczęći od Bogá máiący. Już śię był u wſzytkiego świátá Jan ten wsławił cudámi, ktore były jáko pieczęći Boże, y żywotem Apoſtolſkim, gdy to piſał: bo po wſzytkich Ewángeliſtách poźniey piſał. Już inni Ewángeliſtowie o nim byli nápiſáli, y świátu rozgłośili: iż to był uczeń ktorego nád inne Chryſtus miłował, y ktory z pierśi jego táiemnice niebieſkie wyczerpnął. Ktoremu y Mátkę ſwoię pod Krzyżem Dźiewicę Przenayczyſtſzą, jáko czyſtość wieczną miłuiącemu odlećił. Jáko ten co omylnego powiedźieć mogł? Jáko słowo jego ſámego zá wſzytkie świádectwá świátá nie ſtáło? A iż niektorych ſpraw y táiemnic Páná ſwego zámilczał: dał doſyć dobrą przyczynę: iżby tego świát poiąć y ogárnąć nie mogł. A iż nie wſzytkiego piſáć, y nie wſzytkiego ludźiom wiedźieć pożyteczno jeſt. Zá to co piſał, wielkie mu dźięki czyńmy. Bo to nápiſał, czego inni wſzyſcy Ewángeliſtowie nie powiedźieli: á iż naywięcey boſtwem Syná Bożego y miłośćią ku Pánu BOGU y bliźniemu piſmo ſwoie zágęśćił. O czym zá dárem Duchá Swięgego mowmy ná tym kazániu.

PIERWSZA CZĘSC,

O rzeczách oſobnych, y o wyświádczenu geſtym Boſtwá Páná Jezuſowego, w Ewángeliey S. Janá.

Zálecenie S. Janá.

JEſt z czego, y názbyt jeſt, tego Uczniá Chryſtuſowego, y w nim tego, od ktorego to miał, wychwaláć y sławić: iż dźiewiczy y bezżeńſki ſtan ſobie obrał: iż wſzytko opuſzczáią, á świátem gárdząc, ochotnie śię záwołány zá Pánem, do jego náuki y náśládowánia żywotá porwał: iż nád inne umyłowány od niego był: iż ná pierśiách jego odpoczywał: iż pod Krzyżem do końcá ſtał, Páná y do śmierci nie odſtępuiąc: iż Mátkę Przenayświętſzą teſtámentem onym poruczoną miał: iż wielkie táiemnice obiáwione na wyſpie Páthmos zrozumiał, o końcu świátá y przyiśćiu ná ſąd Syná Bożego. A ktoby to wysławić wedle doſtoynośći mogł? Ná ten czás z tego chwalić go nie zániechaymy, y tego náprzod co w nim mowił: iż nam táką Ewángelią nápiſał y zoſtáwił, ktorą to, czego inni wſzyſcy trzey áni wſpomnieli, nam oznaymił.

Rzeczy oſobne od innych zámilczáne w Ewángelij S. Janá.

On ſam cudá one Páńſkie wyliczył, o przemienieniu wody ná wino ná godách w Kánie Gálileyſkiey: o uzdrowieniu słowem zdáleká posłánym, syná Krolewicá onego w Káphárnáum: y onego chorego lat 38. u ſadzáwki Syloe. On ſam o onym ślepo národzonym y o wſkrzeſzeniu Łázárzá powiedźiał. By nie jego Ewángelia, nie wiedźielibyśmy o náwroceniu Nikodemá y Sámárytánki, y oney ná cudzołoſtwie poimáney. Ten ſam Jan S. wypiſał one przydłużſzym rozmowy y kazánia

Joann. 2. Joann. 4. Joann. 5. Joann 9. Joann. 3. Joann. 4. Joann. 8. Joan. 6. 7. 8. Joann. 19. Joann. 6.

žánia Páńskie, z Nikodemem y z Sámárytánką, z Zydámi, z Piłatem, o wielu Kośćiołowi Bożemu bárzo potrzebnych náukách. A zwłaszczá o Przenayśw: Sákrámencie Ciáłá y Krwie Páńskiey. On sam ono długie kazánie ná wieczerzy wypisał. O ktorym áni wzmiánki drudzy nie uczynili.

Joan: 14. 15. 16. 17.

Przetoż w dźiśieyszey modlitwie Kośćioł Pánu Bogu dźiękuie: iż go náuką osobliwą tego ś. Janá oświećić, y wyćwiczyć ráczył. Przetoż y sam nieiáko zá to P. Bogu dźiękuie: iż mu to dał pámiętáć y nápisáć, gdy mowi: Ten uczeń to nápisał. Dla tegoż Kośćioł ofiárę przenaychwálebnieyszą Mszy ś. początkiem jego Ewángelij záwżdy zámyka, y z tym dźiękowániem błogosłáwieństwá jego słow, odchodźić nam do domu káże. Umieymyż zá tę Ewángelią Pánu Bogu dźiękowáć, á z niey zbáwienie swoie náprawowáć, y rozumy duchowne w táiemnicách wiáry nászey zbierać, y tákie náczynie dárow Bożych uczcić.

Ewángelia jego ná końcu każdey ofiáry.

Powie kto: ále iż ták wiele rzeczy zámilczał, iáko mu zá to dźiękowáć? y w tym Boską w nim sprawę chwalić się godźi. Bo niechćiał P. Bog ábyśmy wszytko wiedźieli ná tym świećie: szczęśćie to zostáwił ná koniec on ostátni, w domu chwały swoiey, gdźie práwego Sálomoná mądrośći, nie ták iáko tu ná drodze y w dźiećińßtwie nászym: ále iáko domá, y w doskonáłośći słucháć y wszytko wiedźieć będźiem, y ná tym naywyższe szczęśćie násze stánie.

Czemu wiele zámilczał Jan ś.

A ktemu są niektore táiemnice Boskie, ktorychby ludźie, iáko to mowi ten wielki pisarz y kánclerz Páná nászego, uważyć y uczćić nie umieli. Aby się perły te przed wieprze nie kłádły. A ná koniec lepiey tájemnice Boskie podáć do uszu stárszym y mądrym száfárzom kośćielnym: á niżli ie ná kárćie pisáć. Jáko to Pan nász uczynił, ktory Apostołom żadnego pismá nie zostáwuiąc: ná sercách ich Duchem swym náuki święte nápisał. Y mowił u Proroká: *Nápiszę zakon moy ná sercách ich.* Jáko w porządnym domu skárbu y szpiżárni czeladce wszytkiey nie otwarzáią, ále im mądrze z niey urzędnicy udáią: Ták w Kośćiele Bożym rząduby nie było, gdyby w piśmie wszystko otworem stało. Acz y pismo ś. ma też swoie zamki: do ktorych kto kluczá nie szuka, á Bogu się w jego urzędnikách nie uniża: miásto zdrowego obroku, trućiznę sobie bierze. Jáko tákie przeklina Psalm mowiąc: Stoł ich y potráwy ich niech im śidłem y sámołowką zostáią. Czego teraz ná heretykách doznawamy: iż się sámi tym pismem łowią, gdy Kośćiołá y klucznikow jego, o rozumienie y otworzenie nie pytáią. A błędnie bárzo twierdzą: iż wszytko nápisano iest: y krom pisánego nie masz podánego słowá y roskazánia Bożego. Mylą się w tym bárzo, y iásnym tym słowom ś. Janá sprzećiwic się śmieią: ktoremi swoię Ewángelią zámyka: iż nie wszytko pisano.

Matth: 7.

Lepiey stárszym podáć niżli pisáć.

Jerem: 31. Hebr: 8.

Psal: 68.

Ma y ten osobliwy dar Ewángelia ś. Jáná, iż wyświádczeniem prawdźiwego Bostwá Chrystusá Páná nászego wszędźie zágęszcza: czego u innych Ewángelistow skąpiey. Okrom początku swoiego pisánia, w ktorym o Słowie y rodzeniu przedwiecznym Syná Bożego oznaymił, o czym się dźiś trzeći dźień mowiło: iest kilká wielkich słow jego o Bostwie Chrystusowym, ktore rad wspomnię, dla tych Aryánow, y wiáry Chrześćiáńskiey burzyćielow. Pierwsze iest ono co rekł Jan ś. *Chćieli go,* práwi, *zábić Zydowie: iż nie tylo Sobotę rozwięzował: ále iż oycem swoim być Bogá mienił, czyniąc się rownym Bogu.* Wielce iásna rzecz, iż Jan ś. to mowi, iż się czynił rownym Bogu: y pewnie práwym Bogiem. Nie z fałszu ktorego: boby był záraz Jan ś. popráwił, á nas nie záwodźił, mowiąc o Zydách: że to źle rozumieli. Jáko popráwił onego rozumienia ich, gdy Pan mowił: *Zepsuyćie ten kośćioł, á ja go zá trzy dni zbuduję:* mniemáli áby mowił o kámiennym kośćiele. A Jan święty popráwił rozumienia ich, mowiąc: *Iż to mowił o kośćiele ćiáłá swego.* Jáko też y dźiś w tey Ewángelij uczynił, gdy Pan o nim rzekł: *Jeśli chcę áby ták został: á co tobie do tego?* gdy mniemáli inni towárzysze z tych słow, iż Jan nie umrze: náprawił ich złe rozumienie, mowiąc: á nie rzekł Pan iż nie umrze: ále ieśli go ták chcę mieć, co tobie do tego? Lecz y Zydowie dobrze rozumieli, iż się czynił rownym Bogu: y dla tego zábić go chćieli. Bo ináczey przyczyny nie mieli o to go zábijáć, iż się czynił Synem Bożym iáko ktory Prorok y święty. Ale iż się rownym Bogu á Synem teyże nátury co y Bog czynił y opowiádał: y tey powieśći swey cudámi wielkiemi potwierdzał.

Gęste Bostwa Chrystusowego u Janá ś. wyświádczenie.

I. Joan: 5.

Syn Boży rowny Bogu.

Joan: 2.

Drugi iest niemniey iásny dowod, gdy Pan mowi: *Ja y Oćiec jedno jesteśmy:* ktorym mieyscem práwie wszyscy Oycowie święći, Aryány zbijáli y potępiáli. Acz oni iáko y dźiśieyśi jászczurcy rodzay ich, mowili,: iż iest z Oycem iedno miłośćią tylo á zgodą á nie Bostwem: lecz z prze-

2. Joan: 10.

 szłych

szłych słow inaczey się pokázuie, iáko Bázyliusz y Chryzostom ś. wspiera. Bo Pan rzekł: *Owiec moich żaden nie wydrze z ręku moich, áni z ręku Oycá mego: bo ja y Oćiec jedno jesteśmy.* To iest iedney mocy y władzy ná obronę owiec. Toć tu nie o zgodźie mowi: ále o mocy. A gdźie iedná moc Boska: tám też iest BOG ieden. A ktemu, skoro to Pan rzekł: záraz nań porwáli kámienie chcąc go o to słowo zábić. Gdyby byli rozumieli, iż Pan o zgodźie tylo y miłośći mowi: zá toby mu bluźnierstwá nie przyczytáli, y ná śmierć nie osądźili. Y Panby mogł był rzec: Ze to źle rozumiećie. Y owszem ich rozumienia poprawił: gdy mu rzekli: *Oto ćię kámienujemy, iż będąc człowiekiem, czynisz się Bogiem.* Pan odpowiedźiał: *W zákonie wászym pisano: Jam rzekł: Bogowieśćie. A jeśli názwał Bogámi tych do ktorych było słowo Boże: mnie nie możećie bluźnierstwá przyczytáć: iż mowię żem jest Synem Bożym. Gdyż mię Oćiec poświęćił y posłał ná świát.*

Basil. in Eunomi. Chrysost: in hunc locum. *Jedność mocy Boskiey w Synie y w Oycu.*

Psal: 81.

Dwoiáko im, iáko mowi ś. Chryzostom, odpowiedźiał. Naprzod ták: bym dobrze był szczerym człowiekiem, tedym dla tego nie zbluźnił: iż się Synem Bożym zowię. Gdy pismo inne ludźie mnieysze niżli ia, synmi Bożemi zowie. Jam iest poświęcony od Oycá, iáko mowi ś. Hilárius, nie przez łáskę iáko inni ludźie: ále przez ziednoczenie ludzkiey moiey nátury w Boską. Iz choćiam práwy człowiek: dla tákiego ziednoczenia nátury ludzkiey w Boską, słusznie się Bogiem y Synem Bożym zowię.

Chrys: in hunc locū.

7. De Trinit.

Drugą im odpowiedź dáie, gdy mowi: *Jeśli nie czynię cudow Oycá mego, to iest tákich, iákie sam BOG czynić tylo może: nie wierzćie mi. A jeśli czynię, jeśli mnie wierzyć niechcećie, cudom wierzćie; ábyśćie wiedźieli y wierzyli, iż Oćiec we mnie jest á ja w Oycu.* Jedno iestem z Oycem, iednego Bostwá. Bo Boskie dźiełá czynić własno iest sámemu Bogu. Ná tę ták trudną rzecz do wierzenia, iż iest ieden BOG z Oycem, świádectwo cudow przyłożył. Ktorychby ná to nie potrzebá, gdyby był tákim Synem Bożym, iáko inni o ktorych Psalm mowi.

Joan: 10.

Trzećie świádectwo tego Bostwá nápisał Jan ś. gdy Pan JEZUS mowi do uczniow: *Wierzćie w Bogá y w mię wierzćie.* By nie był tymże Bogiem, w ktorego Zydowie y Apostołowie wierzyli, mowi ś. Augustyn: nie wyćiągałby ná nich wiáry, ktora sámemu BOGU służy. Jeśli w Bogá wierzyćie, w mię wierzćie, choć mię człowiekiem być widźićie. Bom nie tylo człowiek, ále y BOG, ten, w ktorego wierzyćie. O tym mieyscu szerzey się gdźie indźiey mowi, gdźie się tá Ewángelia czytá.

Joan: 14.

1. De Trinit: cap. 12.

Ná dźień ś. Filippá y Jakubá.

Czwarte iest ono co Pan mowi: *Wszytko co Oćiec ma, moje jest.* Toć y Bostwo ma y też istność co y Oćiec.

4. Joan: 16.

Ná koniec iest mieysce u ś. Janá pisáne ono, ktore Tomasz ś. rzekł do Chrystusá: *Pan moy y Bog moy.* O czym się ná dźień ś. Tomászá mowiło. Opuszczáią się inne u tego ś. Ewángelisty wyświádczenia Bostwá práwego Páná nászego JEZU Chrystá. To się tylo przypomni: iżeśmy wiele powinni temu ś. Ewángeliśćie, iż nam ták iásno y gęsto, o tym ártykule zbáwienia nászego y fundámentu wiáry nápisał, y kośćioł Boży ná tym umocnił. Lecz iż sámá wiárá o Bostwie Páná nászego nie byłáby nam pożyteczna, byśmy miłośći ku niemu y dla niego ku bliźniemu nie mieli: obáczmy iáko tenże święty po wszytkich pismách swoich wszędźie tę miłość podáie, záleca, y do niey ćiągnie.

5. Joan: 20.

WTORA CZĘSC,

Iáko Jan ś. swoje pisánie zágęśćił záleceniem miłośći ku Pánu Bogu y bliźniemu.

O Boskiey miłośći ku nam y o nászey ku Bogu y bliźnie-mu.

Zaden Apostoł áni Ewángelistá bárźiey nam miłośći Bożey ku nam nie záleca. Zaden nas ták pilnie y mocnie, ábyśmy też Páná Bogá miłowáli, nie pobudza. Zaden nas ták gorąco do miłowánia bliźnich nászych, ná ktorychby znáć miłość nászę ku Bogu nie zápala. W tym dźiwny ten Jan y bárzo pilny w nápisániu, co iedno o ták wielkiey cnoćie usłyszeć od P. JEZUSA mogł, y co mu Duch ś. podawał. O iáko wdźięcznie pisze słowá Páná nászego do Nikodemá przywodząc. *Jako Moyzesz ná puszczy podniosł węzá: ták ma być podnieśiony Syn człowieczy: áby wszelki co weń wierzy nie zginął, ále miał żywot wieczny. Bo ták BOG świát umiłował, iż Syná swego jedynego dał.* Co też mile w liśćie swoim powtarza: *W tym się práwi, pokazáłá miłość Boża ku nam; iż Syná swego jedynego*

Joann. 3.

Joan: 4.

nego ná świát posłał, ábyśmy przezeń żyli. Nie myśmy go pierwey umiłowáli: ále on nas umiłował, y posłał Syná swego ubłagániem zá grzechy násze. Y mowi: *W tymeśmy poználi miłość Bożą, iż on duszę ábo zdrowie swoie położył zá nas.* Y indźiey: *Pátrzćie jáką nam miłość dał Pan BOG, iż się zowiemy synmi Bożymi, y jesteśmy. Sąchmy synámi Bożemi, ále się jeszcze nie pokázáło czym będźiem. Wiemy iż gdy się on ukáże, podobni mu będźiem: bo go oglądamy ták jáko jest.* Y innemi słowy dźiwnie nam ná tę miłość Boską oczy otwarza: żáłuiąc iż tego nie znamy. BOG dla świátá stał się człowiekiem, y poniżył się w służebniczą postáwę: á świát go nie zna y nie miłuie. O iáko go to boláło, y nas bolec ma: gdy pátrzym ná tę ślepotę y ná niewdźięczność ludzką: iż inszą się miłością rzeczy stworzonych, ktore ich nie miłuią, ále z nich tylo żárty czynią, zábawiáią. Bo ty świát, ciáło, pieniądze miłuiesz: ále oni ćiebie namniey, ládá cię kiedy opuszczą y wyśmieią. A Páná Bogá, ktory ćiebie ták mocno y gorąco miłuie, y nigdy ćię opuśćić niechce, y więcey ci dáć może niżli się ty spodźiewasz, zániedbywasz, y jego miłością pogárdzasz. Y przetoż nas wszędźie ten káznodźieiá miłości upomina: ábyśmy się strzegli tego co on nas od zámiłowánia Páná Bogá naywięcey odraża. Jáko są te trzy rzeczy: Grzech, miłość świátá, y wzgárdá bliźniego.

Co nas od miłośći Bożey odwodźi.

O iáko nam grzech hydźi y obmierża gdy mowi: *Kto czyni grzech, z dyabłá jest. Bo od początku dyabeł grzeszy.* Y o Judaszu nápisał: gdy Páná zdrádźić miał, *iż weń dyabeł wstąpił.* A iż o nim Pan rzekł: *Jeden jest dyabeł miedzy wámi.* Jáko cię może bárźiey od grzechu odstrászyć, iáko ták sprosnym y przeklętym czártem: ktoremu się podobny stáie ten, co w grzechu leży: ták iż imie iego nośi ná sobie, y dyabeł w nim iáko w Judaszu mieszka, y synem się y rodzáiem dyabelskim názywa. A ieśli syn: toć y dźiedźic. Coż ma dyabeł zá dźiedźictwo? sámo piekło. Bo nic innego nie ma. Obroń nas Pánie JEZU Chryste od ták przeklętego oycá: wolimyć nie grzeszyć, á twoiemi synmi byc.

Grzech jáko nam hydźi święty Jan. 1. Joan: 3. Joan: 13. Jon: 6.

Ażebyśmy się krewkością ludzką nie wymawiáli, tenże Apostoł święty nas przestrzega, gdy mowi: *Káżdy ktory się z Boga rodźi, grzechu nie czyni. Bo nasienie jego w nim mieszka, y nie może grzeszyć, bo się z Bogá urodźił.* To dźiwna: coz ták skłonnego do grzechu, chociaż po odrodzeniu ze chrztu ś. iáko człowiek? A Jan święty mowi: iż ochrzczony w Imie Trocyce ś. nie grzeszy, y grzeszyć nie może. Jákoż to wżdy rozumiemy? Nie trudno. Gdy się z Páná Bogá rodźim ná chrzćie, y stáiem się synmi Bożymi, iuż wolnemi od grzechu y nápráwionemi zostawáiąc: dáie nam Pan BOG ten dar swoy y łáskę, ktorą tu Jan ś. náśieniem zowie: iż nie grzeszym, y nie możem grzeszyć: byleśmy sámi chcieli, á pilność wszeláką o sobie mieli, á niedbálstwem y lenistwem nic nie opuszczáli. Nie mowi Jan ś. żebyśmy grzeszyć nie mogli ieśli chcemy: ále możem nie grzeszyc ieśli prawdźiwie niechcemy: używáiąc łáski y mocy, ktorą nam Pan BOG rodzáiem onym y náśieniem wlewa. Kto się ze zdrowemi nogámi urodźi, nie może chrámáć. Bo nogi ma zdrowe: ále ie sam sobie złámáć może ieśli chce. Ták kto się z Bogá rodźi: ma táką śiłę Chrystusowey pomocy y łáski jego náśienie w sobie y zwyciężyć grzech y wszytkie pokusy: może. Nie sam z śiebie: ále z mocy onego náśienia łáski Bożey ktore w nim iest.

Krewkośćią się w grzechu nie wymawiáć. 1. Joan: 3.

Iáko człowiek ochrzczony grzeszyć nie może.

Przetoż prożne wymowki násze. Ná krewkość pátrzym: á łáski się Boskiey nie chwytamy: chromotę czuiem, á kosturá ktorym się wspieráć mamy, nie bierzem. Mamy pokusy: á łáski nie wzywamy áni używámy. Obyśmy do Nayśw: Sákrámentow Chrystusowych często uczęszczáli, á pilność wszeláką o sobie mieli: doznawálibyśmy tey prawdy, ná grzechách zwłaszczá śmiertelnych, iż bez nich byc możem. O powszednie nie mowi Jan święty, bo bez tych nam byc, pokiśmy tu w ciele, niepodobno. Przetoż mowi tenże káznodźieiá miłości: *Jeśli rzeczem iż grzechu nie mamy: sámi się zawodźim, y prawdy w nas nie masz.* Ale te nas od miłośći Páná Bogá nászego nie dźielą. Záwżdy mowić muśim w pácierzu: odpuśc nam winy násze.

Prożne wymowki násze

1. Joann. 1.

Lecz iż grzeszym: tenże ś. Jan wywodźi nas z grzechu, y rádę nam zbáwienną dáie, mowiąc: *Synáczkowie to wam piszę: nie grzeszćie. A jeśli kto zgrzeszy, Pośrzednika mamy u Oycá, JEZUSA Chrystusá spráwiedliwego, ktory jest ubłagániem zá grzechy násze: krew jego oczyśćia nas od wszelkiego grzechu. Jeśli wyznawamy grzechy násze, wierny Bog jest y spráwiedliwy, iż nam odpuśći grzechy násze.* O iáko wielka pociechá. Táż krew Páná y Bogá nászego, nie tylo w nas grzechy głádźi, gdy się ich spowiádamy y pokutuiemy: ále też y od przyszłych nas broni, byleśmy sami pilnośći nászey przyłożyli. A ták

1. Joann. 2.

Iáko wychodźić z grzechu.

mocnie ſię grzechu ſtrzeżmy, áby przezeń miłość Boſka w nas nie ginęłá.

Druga przeſzkoda do miłośći Bożey.

1. Joann: 2.

Druga ieſt przeſzkodá do miłości Bożey: Miłość świátá tego, od ktorey nas odwodźi Jan ś. mowiąc: *Nie miłuyćie świátá, áni tego co ná nim jeſt. Bo kto świát miłuje, niemaß w nim miłośći Oyca niebieſkiego.* Używáć świátá wedle potrzeby, iáko chlebá y ſukni, to ſię godźi: ále miłowáć świát, y dla nábyćia rzeczy świeckch y zabawy y kochánia ſię w nich, trácić miłość Boſką: to wielki nierozum. Ile miłośći świátu udźielamy, tyle iey P. Bogu ubieramy: w ktorym ſámym kocháć ſię, y jego ſámego iáko naywyżſzą piękność y dobroć, miłowáć winni ieſteśmy.

1. Joan: 4.

Z miłośćią Boſką wſzytko mamy. *Bo kto Bogá miłuje*, mowi tenże Jan ś. *w Bogu mießka, z Bogiem ſię powinowáći y jednoczy*: czegoż mu nie doſtánie? ábo kogo ſię báć może, gdy BOG z nim ieſt, y Bogá naymocnieyſzego y naybogátſzego ma przyiaćielem? A świecka miłość co dáie?

Swiecka miłość co daje.

Cokolwiek, práwi, świát ma, *ábo jeſt pożądliwość ćieleſna, ábo pożądliwość oczu, ábo pycha żywotá.* A to co zá drogie y trwáłe rzeczy? *Mija świát*, mowi Jan ś. *y pożądliwość jego.* Práwie mijá. Roſkoſz, iáko pſzczołá: miodu troſzka, á żądłá y boleśći wiele. Oko ſię nápátrzywſzy, nie wſzytkiego mieć może: á ieśli co ma, tym ſię nie ugáśi: záwżdy chce więcey. Worki y ſkrzynie nátkáſz: ále ſercá nie nátkaſz. Bo ná tákie prágnienie inákſzego napoiu potrzebá. Swiát ćię ná kilá lát ná pychę y ſłáwę podnieśie: á záraz ćię iáko z wyſokiey gory upuśći y ſtrąći.

1. Joan: 2.

3. Niechęć ku bliźniemu przeßkodá do miłośći Bożey.

1. Joan: 4.

Trzećia ieſt przeſzkodá miłośći ku Bogu: Niechęć y nieżyczliwość ku bliźnim. *Kto powiádá, iż Bogá miłuje, á brátá ſwego nienawidźi: kłamcá jeſt. Bo kto nie miłuje brátá ſwego ktorego widźi, Bogá ktorego nie widźi iáko miłowáć ma?* P. Bogá chcemy miłowáć dla wielkiey dobroći y miłośći jego ku nam. Jeśli to prawdźiwie czynim á nie obłudnie: tedy miłuiąc Páná Bogá, chcemy co dla niego czynić, y co jemu dáć. Bo miłość práwá, y uczynek y dátek wyćiąga, y po nim ſię pokázuie. Lecz iż Páná Bogá nie widźim, y dáć jemu iáko potrzebnemu nic nie możem: á on datkow náſzych nie potrzebuie: kazał tę miłość y dátek ná bliźnie y ná bráćią obrácáć, gdy mowi: *Co im uczynićie, mnie uczynićie.* Dobrze tedy mowi Jan ś. Jeśli tedy dla Bogá nie miłuieſz, ktorego widźiſz, y potrzebę jego widźiſz, á w niey mu nie pomożeſz: iáko Bogá ktorego nie widźiſz miłowáć możeſz? Jeśli brátu nic nie dáieſz, y dla niego nic nie czyniſz: dla Bogá nic nie czyniſz, y pogotowiu nie miłuieſz go. Y mowi: *Kto ma májętność świátá tego, á widźi iż jey brát jego potrzebuje, á zámknie wnętrznośći ſwoje przed nim: jáko miłość Boża w nim jeſt?* Nie maſz iey namniey. A nie tylo mâiętność, ále y zdrowie trácić mamy dla bráći náſzey, gdy tego potrzebá: ábyśmy pokazáli ná nich: iáko P. Bogá miłuiem.

1. Joan: 3.

1. Joan: 3.

Miłość ſłowna bez rzeczy y fałßywa.

Pan Chryſtus, powiáda, *dał zá nas zdrowie ſwoje: y my też je dla bráći kłáść mamy. Synáczkowie, nie miłuyćie ſłowem y językiem, ále uczynkiem y prawdą.* O Boże oddalże te ięzyki pokryte y mowy gładkie, á oſtre iáko brzytwá, od nas Chrześćian. wſzytká przyiáźń w gębie y poſtáwie: á w ſercu złość y nieprawdá. O wielki Káznodźieio miłośći, uproś nam u Páná twego iáką cząſtkę tego niebieſkiego ogniá, ktory ieſt w miłośći. O JEZU Chryſte, umocni nas w wyznániu y w pokłonie Boſtwá twego, á miłość twoię wley w ſercá náſze: ábyśmy ták pilne y gorące upominánie Janá twego wypełniáli, á od miłośći ſię świátá tego zdrádliwego odrażáli. Przez tę miłość ktorąś nam pokazáć ráczył. Tobie cześć y chwałá ná wieki, Amen.

Ná dźień SS. Młodźiankow.

Uciekánie Páná náſzego JEZU Chryſtá do Egyptu, y niewinney krwie niemowląt od tyránná rozlanie, dniá tego nabożnie uważáiąc: wielce ſię dźiwowáć możem, y dobroci á ćierpliwośći Królá niebieſkiego: y tey złośći y ták wielkiemu okrućieńſtwu królá źiemſkiego. Krol źiemie y niebá, nie tylo ſię w nędznym uboſtwie y w ſtáyni miedzy bydłem urodźił: ále też w dźiecińſtwie prześládowánie ćierpi, y śmierći y zámordowánia uchodźi: boiáźnią, ućiekániem y powłaczániem, dźiecińſtwo ſwoie y mieſzkánie tu ná źiemi záczynáiąc: y ná przeczyſtą Mátkę ſwoię y ná opiekuná jey tákie troſki dopuſzczáiąc. Rychło poczęłá tá miłość Zbáwićielá náſzego ku nam dźielna być. Jeſzcze ſię ręce ná pracą nie zroſły, á już ná nas y zbáwienie náſze robi: á járzmo náſze nie od młodośći, jáko piſmo mowi, ále od dźiecińſtwá ſámego noſić raczy. Z oyczyzny ſwoiey ućieka: áby

Skoro ſię národźił P. Jezus ćierpieć począł.

Thren.

nam nászę wieczną utráconą przywrocił. Tułáczem ſię, jáko mowi Jeremiaſz, ſtáie: áby nas w mieście uczeſtnictwá Anjelſkiego oſádźił. A ten okrutnik co czyni? To co mu świecka pychá, hárdość, y boiaźń utrácenia krotkiego Kroleſtwá, y ſam ſzátan każe. Morduie, zábija: nie pyta kto winny, y owſzem wſzytkie niewinne gubi. Rádą świecką, chytrością, ſobie do zátrzymánia Kroleſtwá pomágáć chce. Dla iednego, kilkádźieśiąt tyśięcy pozábijał: rodźice y mátki záſmućił, okrućieństwo ſwoie po wſzyſtkim Rzymſkim Páńſtwie wſtáwił: á przed ſię nic nie wygrał. Krol ubogi y dźiecię wybáwione, y do tego czáſu Kroluie: á on z Kroleſtwem ſwoim zginął. Przeſtrzegł Pan BOG Jozefá, opowiádáiąc mu co myślił on tyran y co uczynic miał. Lecz czemu wſzytko przez ſen z Jozefem Anjoł mowi? Chcąc ſię przyczynom przypátrzyć nieco o ſnách y rozności ich powiedźieć podobno bez pożytku nie będźie. A potym o innych náukách y pociechách náſzych z tego ſwiętá mowić będźiem. Wſpomoż Pánie.

Jerem: 14.

PIERWSZA CZĘSC,

O Snách.

Nieśmiertelność y ſtan duſz náſzych we ſnie znáć.

NIgdźież duſzá náſzá nieśmiertelności ſwey y ſtanu ſwego niewidomego nie pokázuie, iáko we ſniech, gdy ćiáło w ſpániu jáko trup umárły leży: oná widźi, ſłyſzy, rozmawia, rozumie, ná głębokie ſię dowcipy zdobywa. Widźi bez oczu, ſłyſzy bez uſzu, chodźi bez nog, świát wſzytek zbiega, y pod obłoki ſię podnośi. Y proroctwá, y táiemnice Boże poznawa, y inne Anjołom właſne ſpráwy jáko ſzczery duch odpráwuie. Po czym łácno poznáć jáki jeſt ſtan bez ćiáłá, y jákiey to jeſt zacności y nieśmiertelności ſtworzenie. Y nigdźież nie jeſt ſpoſobnieyſza duſzá do náuki Boſkiey y rozmowy Anjelſkiey, jáko we ſnie, gdźie ſię niejáko od ćiáłá y więźienia ſwego uſpokaia.

Stan duſze bez ćiáłá.

Rozmáite ſny.

A iż ſą rozmáite ſny: potrzebá do nich dobrego rozſądku, ábyſmy ſię w nich nie oſzukáli: á zabobonow y ſzátáńſkich ſideł, ktore też on ná ten czas bárzo rad zámiáta, uchodźili. Są jedne ſny cielesne y przyrodzone, grube, máło nie z beſtyámi rowne: ktore nic w ſobie do uwáżánia godnego nie máią. Fántázye, ktore rzeczy widomych y cieleſnych w głowie zoſtáią, mieſzáią ſię y rozmáite iáko obłoki na Niebie formy we ſnie czynią. Drugie już ſą od cieleſności oddźielone, ná ſámym umyśle y oney gorney częśći w ktorey duſze náſzey zacność zoſtáie. Miedzy ktoremi jeſt też wiele przyrodzonych ſnow, wedle zabaw y myśli ludzkich, jáko mowi piſmo: *Gdźie wiele ſtárania y myśli: tám też ſnow wiele.* W ktorych nie bywa nic znácznego do przeſtrogi ábo do jákiey náuki: ále wiele prożności, jáko tenże Mędrzec mowi: *Gdźie wiele ſnow, tám wiele prożnośći y mow niezliczonych: á ty ſię Bogá boy.*

1. Cieleſne. — *2. Ná umyśle ſámym.* — *Eccles: 5.* — *Eccles. 5.* — *Wrożki ze ſnow nie dobre.*

Nie dármo to przydał: A ty ſię Bogá boy: nie boy ſię ſnow áni z nich wrożek jákich ſzukay, áni ich ſobie czyń. Jáko w Zakonie ſwoim zákazał Pan BOG: *Niech ſię miedzy wámi nie nádyduie ten coby ſię ná ſnách báwił wrożąc:* ábo proroctwá z nich ſobie o rzeczách táiemnych czyniąc: bo ſię bárzo oſzukaſz. A nieprzyiaciel duſzny ułowi cię, y záwieść, gdy ſię ná tym ſádźić będźieſz, nie zániecha. Bo y to jego jeſt jedná śieć, te tákie ſny, ktorą duſze ludzkie łowi. Y gdy ſię temu wykłádániu ſnow tákich prożnych y przyrodzonych przyuczyſz: ſzátan częſtoc ie czynić, y przez ſen jáko jáki dobry Anjoł, z tobą gadáć, y zwodźić cię będźie, y o utrátę zbáwienną przyprawić cię może. Jáko to wiele czárownikom y czárownicom czyni, we ſnie ſię im ukázuiąc, y gadáiąc: y náuczáiąc tego, czymby do ſwoich myśli przychodźił. Ktore ſą ná tym wſzytkie, áby ludźiom y zbáwieniu ich ſzkody czynił. O Lutrze y Zwingliuśie heretykách czytamy, iż we ſnie czárt ich náuczał, jáko mieli faſſze ſwoie potwierdźáć z piſmá S. y wiele innych ták nieprzyiaciel oſzukiwa. Przetoż Mędrzec upomina: *Prożna nádźieiá y kłámſtwo mężowi głupiemu, y ſny podnoſzą nierozumne. Jáko kto ćień chwyta y wiátr goni ták kto ſię ſpuſzcza ná kłámliwe widzenia: chybáby od naywyżſzego poſłane było nawiedzenie: nie przykłáday do nich ſercá: Bo wiele ludźi ſny zawiodły, y oſzukáli ſię dufáiący w nich.*

Deut: 18. — *Zákazáni.* — *Szátan przez ſny zwodźi.* — *Heretyki przez ſen czárt zwodźił.* Staphilus. Luter. Lib. de Miſsa. — Eccles: 34.

Są drugie ſny, ktore nas częſto trapią y fráſuią, y pokoy, ktorego w ten czas naywięcey potrzebuiem, odeymuią. Jáko Job mowi: *Jeśli rzekę: ucieſzę ſię ná łożku moim, y ochłodnę mowiąc z ſobą ná pośćieli moiey: álić mię przez ſny ſtráſzyć będźieſz, y przez widoki przeráżeniem mię ſtrzęśieſz.*

3. Sny ſtraſzliwe. — Iob: 7.

Są drugie ſny od Páná BOGA y od Anjo-

4. Sny święte

w piśmie. Anjołow jego, Swięte, prawdę máiące, táiemnice otwarzáiące, y rozmáite przestrogi y náuki przynoszące. O tákich mamy pełno w piśmie Swiętym. U Jobá mowi: *Przez sen w widzeniu nocnym, gdy sen pádnie ná ludźie, y śpią ná łożku: tedy otwarza uszy mężom, y ćwicząc je náucza ich kárności.* (Iob: 33.) Sny młodźieniaszká Jozefá Pátryárchy, o rzeczách przyszłych y o jego pánowaniu w Egipćie. (Genes.) Sen Pháráonow o głodźie przyszłym. (Genes:) Sny dwu więźniow pod ręką Jozefową. (Genes.) Sen w woyszcze Mádyáńskim o zwyćięstwie Gedeonowym. (Iudic.) Sen Nábuchodonozorá o Krolestwách świátá, y o upadku jego sámego, ná widzeniu wielkiego drzewá. (Dan: 2. Dan: 4.) Sen Máchábeuszá o modlitwie Jeremiaszá y o zwyćięstwie: y innych wiele. (1. Mac. 15.) Są sny od P. BOGA przez Anjoły, ktorzy we śnie z duchem nászym spráwuią, náuczáią, y przestrzegáią, objawiáią. Bo w ten czas duszá, jákoby bez ciáłá, do rozmow duchownych y Anjelskich jest nayspособnieysza.

Mogłbym wiele powiádáć á nie skłámáć o dźiwnych Boskich snách u ludźi wieku tego, gdy o rzeczách Swiętych myślą, ábo się o nie Páná BOGA rádzą, gdy przestrogi jego potrzebuią: nie ták w rzeczách Swieckich, jáko w duchownych. Bo świeckie nie záwżdy są tego y tákiey táiemnice łáski Bożey godne. Acz y w świeckich á doczesnych y w tey mierze ręká Boska nie záwárta jest: ále iż tego dosyć jest w piśmie S. y w żywoćiech Swiętych: wywodow nie potrzebá. Tego potrzebá áby się náuká dáłá, jáko poznáć gdy sen jest od Páná BOGA, ábo gdy od nieprzyiaćielá.

Jáko sny dobre y złe poznáwáć. Naprzod to Boski y dobry sen jest, ktory do dobrego á zwłaszczá do duchowieństwá, do większey boiáźni Bożey, do powstánia z grzechow, do pilnieyszey służby Boskiey, y do innych cnot Swiętych powod dáie y pobudkę. Bo do tákich rzeczy są drugie sny, ktore dźiwnie człowieká nápráwuią y ćieszą, y ná pokusy przestrzegáią. Y w tym jest wielka straż Anjelska y obmyślánie Boskie około nas: jáko to przy tym Jozefie y Nayświętszey Mátce Bożey widźiem. Lecz ktory sen do świátá, do pieniędzy, do sweywoley y niepostuszeństwá wiedźie: pewnie nie jest od dobrego Anjołá, ále od złego.

Znam jednego ktory myśląc o stánowieniu swoim y doskonálszym żywoćie: uyrzał przez sen Kápłáná ktory go ná kazálnicę prowádźił, y czynić mu dó wielá ludźi kazánie rozkazał: Zakon mu do ktorego wniść miał ukázuiąc. Znałem y tákiego ktory umyśliwszy grzech śmiertelny: w nocy przez sen widźiał promień świátłośći do śiebie spuszczony. Y onego się grzechu záraz zárzekł, y duchownym zostáł. Znałem też tego ktory gdy jáką pokusę ná się mieć miał: záwżdy przez sen z czártem się ugániał.

Y stąd jest druga náuká do poznánia snu dobrego, ktory od Bogá jest. Dobry Anjoł puszcza ná serce wiádomość pewną, iż Boży poseł jest. Przynośi jáko kredens z sobą, iż poseł Boży jest, á wątpienie wszytko oddala y podeyrzánie. (*Dobry Anioł ma z sobą świádectwo sobie.*) Lecz zły Anjoł, czyni się dobrym áby oszukał, jáko mowi Apostoł: y ná myśli wątpienie y rostárgnienie o ono śiebie czyni. W ktorym kto się nie obaczy: prędko oszukány od czártá być może.

Drugdy Pan BOG przez sen przestrzegáiąc od grzechu, przepuszcza czártá, iż w osobie swey przychodźi y strászliwą woynę y boiaźń zádáie. (*Przestrogi przed pokusámi.*) Ná ktorey jeśli się powiedźie, dobra nádźieiá o przyszłey pokuśie w grzechu: iż ią zwyćięży zá pomocą Bożą. A jeśli go czárt przekona, bárzo się strzedz ma y opátrzyć. Minister jeden ktory się jáwnie odprzysiągł heretyctwá w Kośćiele, powiádał mi sen: iż dwá krucy srodzy nań uderzyli, Jednemu się jákokolwiek odiął: ále drugiemu nie mogł. Y ták było: zwyćięzył pokusę świecką wstydu ludzkiego: ále ćielesney nie mogł. Bo go do niewiásty ktorą zá żonę miał y dźieći, pokusá wywiodłá, y wroćiwszy się do heretyctwá, zginął. Wykład snow w piśmie S. nie ma nas wzywáć do szukánia wykłádow snow nászych. Bo tám Pan BOG obiáwiáć chćiał ludźiom rzeczy przyszłe, dla wszytkiego Kośćiołá swego. Teraz nowego obiáwienia nie potrzebuiemy. Jeśli co komu Pan BOG obiáwić chce, dla zbáwienia jego włáснego: dáie záraz wykład y rozumienie ku dobremu. A mądrzy Kápłáni od tego, ktorych się bespieczniey radźić: jeśliby wątpliwość iáka zászłá.

Gdy się umárli ukázuią, á o pomoc proszą: dobry sen. Bo to nigdy nie zawádźi, y Kośćielne jest roskazánie zá nie się modlić y czynić.

WTO-

WTORA CZĘSC

O ućiekániu z przygod, y o inſſych náukách y poćiechách náſſych z Ewángelij.

Ućiekáć w prześládowániu. Joann. 11.

MOgł Pan JEZUS nic ućiekáć áni ſię kryiąc uyść ręki y mocy tego tyránná: ále chćiał to powłoczenie y te boiáźni y niebeśpieczeńſtwa dla nas ćierpieć. To y w dorosłych lećiech częſto czynił: gdy go żydowie y drugi Herod tákże poimáć y zgubić chćieli. Dał też nam z tego náukę, ábyśmy ućiekáli gdy nas prześláduią, á w pokuſy ſię nie wdáwáli, poki o woli Bożey nie wiemy: jeśli nam ćierpieć y umrzeć roſkázuie. Aby nikt nie mowił: Już zliczył Pan BOG dni moie, y przeyrzał czás śmierci moiey, y innych przygod moich: żywotá ſobie nie przyczynię áni uymę nád kres náznáczony od Páná. Prawdá iż P. BOG zliczył dni náſze, y zámierzył kres wieku náſzemu, jáko Job S. mowi: *Krotkie dni człowiecze, liczbá mieśiącow jego u ćiebie jeſt, poſtáwiłeś mu gránice, ktorych minąć nie może.* Ale przeyrzenie Boſkie bierze w śię śrzodki wſzytkie, ktore do wykonánia przeyrzenia tego ſłużą: y ktore z wolney woli náſzey y ze chćiánych poſtępkow náſzych pochodzą.

Jáko P. Bog zliczył dni náſze, y kres śmierći poſtáwił. Job: 14.

Actor: 27.

Apoſtołowi Páwłowi przez Anjołá ſwego, zá przeyrzeniem ſwoim, obiecał ná morzu tonącemu: iż gwoli jemu żaden z nim płynący utonąć nie miał: á przed ſię gdy żeglarze, morzá y płynienia świádomi, ućiekáć z okrętu do łodki máłey poczęli, rzekł: *jeśli ći ućieką* [á rádą y pomocą ſwoią okrętu nie zátrzymáią] *wſſyſcy potoniećie.* Bo Boſkie poſtánowienie, ręku y ſtáránia y pomocy ludzkiey nie odeymuie. A Pan BOG wie co ma być ábo nie być: Bo on ſam wſzytkiey woli náſzey chcenia y uczynienia pierwey niżli ſię ſtáną, widźi. Tákże ná tym mieyſcu: nic pewnieyſzego nie było, jáko to co P. BOG poſtánowił: iż Chryſtus nie od Herodá w dźiećińſtwie zábity być miał: ále ná Krzyżu w męſtwie ſwoim umrzeć miał: á przed ſię Pan ućieka. Y Jozef y Nayświętſzá Mátká nie mowi: Ma ten być zbáwićielem y náuczyćielem świátá wſzytkiego: nie może od Heroda zginąć. Ale raczey uchodzą, y w pokuſy ſię nie wdáią. Bo y to ućiekánie w poſtánowieniu Boſkim było: y widźiał Pan BOG w przeyrzeniu ſwoim, iż ućiekáć mieli.

Boſkie poſtánowienie, ręku nie odeymuie.

W pokuſách co Jozeph mogł mowić.

Eccles. 37.

Mowi piſmo *Dla obżerſtwá wiele ich ginie: á kto powśćiągliwym jeſt, żywotá ſobie przyczyni.* Y ná drugim mieyſcu, obiecuie Pan BOG zá pełnienie Zakonu ſwego, długi żywot, á zá niewypełnienie krotki: jáko jeſt y we czwartym przykazániu. Może tedy ſobie człowiek żywotá przyczynić y uiąć, y zábić ſię ſam może. Co P. BOG przeyrzał: y wedle tego jáko człowiek woli ſwey użyie ná pełnienie przykázánia BOZEGO: ták dni jego policzył. Tákże też iż ſię ten ſam zábić miał: to Pan BOG widząc, wedle tego kres mu zámierzył. Widźiał Pan BOG iż to miał być pijánicá, y ſkrocić miał ſobie wieku ſwego, z dobrey woli ſwey: y wedle tego zámierzył kres żywotá jego.

Przedłużenie żywotá. Num: 26.

Może ſobie przyczynić żywota człowiek y uiąć.

A ták w tákich przygodách P. BOGA kuśić, y do jego táiemnic záglądáć nie mamy. On wie co mnie y kiedy potkáć ma: ále mnie tego nie obiáwił, y wiedźieć nie kazał. Ani wieſzczkom y Aſtrologom omylnym tego ſię zwierza: jedno mi kazał przykazánia ſwego y rozumu przyrodzonego ſłucháć. Kiedy groźi, ućiekay, gdy może być á upornym nie bądź: áni w jego táiemnicách dwornym.

wieſzczkom ſię Pan Bog nie zwierza.

Toż ſię mowi około złego powietrza, gdy ſię jedni záráżáią, drudzy zoſtawáią: ále wſzyſcy ktorzy mogą, ućiekáć máią. Bo Pan BOG w tákich plagách jedne dáie ná śmierć, jáko te dźiateczki niewinne: drugie ná wygnánie, y ſzkod rożnych ćierpienie, jáko Jozefá y Nayświętſzą Mátkę, y tego naymilſzego Synaczká ktory ták rychło ćierpieć zá nas począł. Bog wie y nápiſał: co ćiebie potkáć ma: ále ty tego nie wieſz, y wiedźieć o tym tobie nie kazał: jednoć wolą ſwoię czynić, á rozumem ſię ſpráwowáć w tych śrzodkách, ktore on w ſwoim przeyrzeniu zámyka, tobie roſkazał.

Ućiekać od złego powietrza.

Swięći uchodźili śmierći, y złych przygod ućiekániem. Jáko Jákob ućiekał przed Ezáwem brátem, boiąc ſię áby go nie zábił: choć miał błogosłáwieńſtwo Oycowſkie y Boſkie, iż ſię w wielkim potomſtwie rozrość miał. Y mowi Mátká Jákobowi: *Ućiekay poki gniew brátá twego nie opłonie, aż zápomni coś mu wyrządźił. Czemużbu ſynow dniá jednego trácić mam;* gdyby jeden drugiego zábił: umárłby jeden ná ćiele á drugi ná duſzy. Ućiekał Moyżeſz przed Pháráonowym mieczem: y Dawid przed Saulem. Y Heli ſz przed Jezabelą, y ſam Pan náſz wiele

Swięći ućiekáli od złych przygod Geneſ: 27.

Exod: 2. 1. Reg: 22. 3 Reg: 19.

Matth: 10.

kroć ſię przed nieprzyiaćioły ſwymi kryło. Y roſkazał uczniom: *Gdy was*, práwi, *w iednym mieśćie prześládowáć będą: ućiekayćie do drugiego.*

Przyczyny ućiekánia.

Bo Swięći niewiedząc przeyrzenia BOZEGO, ućiekáli od ſwey śmierći, y od nieprzyiaćioł. Gdy mogli uyść: wolność do ućiekánia mieli ſobie źá znák Boſkiey woli. Jáko Piotr S. z więźienia wywiedźiony od Anjołá, uciekał z Jeruzalem, tákże S. Páweł z Dámáſzku w koſzu ſię przez mur ſpuśćić dopuśćił. Y inni to czynili. Aby też Kośćioły nie ośierociáły, y wiernym żalu wielkiego nie czynili, y do dálſzey ſłużby Boſkiey záchowáli ſię: nie ták ná ſię jáko ná ludzkie pożytki pátrząc. Jáko Apoſtoł mowi: *Iabym rad do Chryſtusá, ále dla was lepiey mi jeſzcze zoſtáć.* Mnieby było pożyteczno, ále wam ſzkodliwo. A ktemu ludzkich grzechow rozmnażáć niechćieli, áby ſię ná ich krzywdách o więkſzy gniew Boży przyprawowáć mieli: więcey żáłuiąc ich grzechu, niżli ſwego zdrowia. Jáko kámień odeymuią, áby ſię żelázo oſtre nie pſowáło: Ták Swięći uchodźili, áby duſze ludzkie grzechámi więkſzemi nie ginęły. Nie z boiáźni áni z miłośći żywotá tego krotkiego, w ktorym ſię żaden nie kochał, jáko więźień w turmie, y gość w złey goſpodźie.

Actor: 12.

Actor: 9.

Philip: 1.

Od grzechu pilne ućiekánie.

A dáleko pilnieyſze y potrzebnieyſze jeſt ućiekánie, gdy nas grzech jáki prześláduie, zá pogodámi jákiemi y złym towárzyſtwem. A zwłaſzczá grzech nieczyſty: *Ućiekayćie*, mowi Apoſtoł, *od nieczyſtośći.* Dawid kryiąc ſię przed Saulem w źiemi ſwoiey Judzkiey: á po kilá kroć z ręku jego dźiwnie wychodząc, rzekł w ſercu ſwoim: *Wpádnę ja kiedy w ręce Saulá, izali nie lepiey iż ućiekę do źiemie Philiſtyńſkiey: áby zwątpił o mnie Saul; á ſzukáć mię przeſtał.* Dopiero czárt o nás zwątpi, iż nas w pokuśie nie pożyie: gdy od złego towárzyſtwá ućieczem; á wſzyſtkie powody y wnęty do grzechu odetniemy. O Ewágryuśie nápiſał Pálládyus, gdy był od jedney niewiáſty ſkuſzony: Pan BOG chcąc go obronić: przez ſen mu ná Ewángelią przyśiądz kazał: áby z Cárogrodu ućiekał. Y ták uczynił, y wolnym był. *Kto duſa*, mowi piſmo, *w ſercu ſwym głupi jeſt. Mądry boi ſię y uchodźi złego: á głupi przeſkakuie á ſobie duſa.*

1. Cor: 6.

1. Reg: 27.

Palladius in Evagrio

Prou: 14.

Zdał ſię ſobie Herod bárzo mądrym ná obronę Kroleſtwá ſwego, iż táką rádę srogą y oſtrą bárzo nálazł, zábijánie tákich dźiateczek. Ale ſię Pan BOG náśmiał z rozumu jego, y ták okrutnego wynálaſku, ktorym ſię obronić chćiał. *Pan BOG* mowi Pſalm, *rozſypuie rády ludzkie, y pſuie myśli narodow, y pſuie rády Pánow: á rádá jego ná wieki trwa.* Y Prorok mowi: *Uczyńćie rádę á ja roſproſzę ją. Mowćie ſłowá á nic z tego nie będźie.* Y niżey: *Mądrzy rádni Pháráonowi dáli głupią rádę. Gdźież mądrzy twoi? Niech powiedzą co P. BOG záſtępow o Egipćie umyślił?*

Pan Bog rozpráſzá złe rády Pánow.

Pſalm: 33.

Iſa: 3.

Morderſtwá onego Herodowi z táiemney rády ſwoiey odpuśćił Pan BOG ále z niego umiał wielkie pożytki chwały ſwoiey y ludźi ſwoich zebráć. Bo ſię onym jego morderſtwem rozſłáwiło przyśćie Meſſyaſzá po wſzem Rzymſkim Páńſtwie. Gdy miedzy ludźie ſławá ſię rozbieżáłá: iż obiecány od wiekow w piśmie Prorockim Krol ſię národźił: ktorego ſię boiąc Herod, ták wiele pobił dźiatek. Onego nie nálazł, á ſam ſwoię złość y okrutność y głupſtwo pokazał, z Bogiem walcząc y jego rádę przełomić chcąc, o ktorey ták dawno prorokowano. Y mowili, jáko ſię rzekło: Lepiey u Herodá być wieprzem á niżeli człowiekiem. Bo świniny żydowie nie jedli, y wieprzow nie zábijáli. Y ták ſię ſławił Chryſtus y Prorocy jego, y moc jego.

Pożytek z morderſtwá Herodowego.

Macrob: in Saturn.

Dźiećinom też nic ſię złego nie ſtáło. Poſzły do Ráju y do Swiętych Oycow z rádośćią, oznáymuiąc przyſzćie Páná ſwego, ktorego národzeniu dáli świádectwo. Y dźiś oſobną koronę w Niebie máią, y z łáſki Bożey koroną męczeńſką okraſzone, zá báránkiem idą młode koźlątká: ktore gdyby były doroſły, podobnoby były śmierdźiáły. Poki młode koźle poty jeſt ſmáczne do jedzenia. Ták poki nie doroſną niektorzy, poty dobremi ſą, y błogoſłáwieni gdy w niewinnośći umrą. Podobnoby też byli z drugimi w Jeruzalem wrzeſzczeli: Ukrzyżuy, ukrzyżuy. Ale Pan BOG je porwał áby ſię z láty nie odmienili.

Dźiateczki dobrze.

Dźieći iáko koźlętá.

Sap: 4.

Tym ſię cieſzyć máią rodźicy, gdy im P. BOG dźiatki w niewinnośći pobiera. Dźiękowáć máią Pánu Bogu, y one ofiárowáć poki młode, boiąc ſię o złe ich wychowánie y zepſowánie. Máią mowić: Jeślibym Pánie miał ie źle wychowáć, ábo oni doroźſzy ćiebie gniewáć mieli: weźmi poki ſię tobie podobáią.

Ten krwie rozlewcá Herod, iáko inni tyránnowie źle poginęli, ták y on srogą śmiercią y żywotem nieſzczęśliwym po. karány był od P. Bogá: Bo co ſię ſtáło Antyochowi, Abimelechowi, Achásowi krolowi, y innym: też go y ieſzcze srożſze przygody y niemocy zgubiły. Ták ſię

Zgubá tyránnow.

Joſephus lib: antiq.

to to páńſtwo mizerne boiąc, pozábijał żony, y właſne ſyny ſwoie, y z fráſunkow w niemoc w padſzy, gnił, y robácy go to- czyli, y z dźiwnym morderſtwem ćiáłá ſwego umárł.

Pſalm: 33.

Iſa: 3.

Pożytek śmierći w tyrannách.

Jeſt ieden wielki pożytek śmierći, kto- rego ludźie nie uważáią, ná tę ſię śmierć doczeſną ták bárzo gniewáiąc: á oná nie ieſt tego gniewu godná, kto ſię z nią po- rozumieć umie. By nie śmierć, ludźieby nigdy grzeſzyć nie przeſtáli; y záwżdy- by ſobie głębſzego y ſrożſzego potępienia przymnażáli. Są niektorzy ſercá ták złego y twárdego: iż ich żadne upominánie y karánie, y wiek naydłużſzy żywotá, y żá- dna ſtárość nie náwroci. O ktorych Pro- rok mowi: *Serce ſwoje uczynili jáko dyá- mentem* [twárdym á nieużytym kámie- niem] *y nie ſłucháią zakonu y ſłow, ktore Pan BOG zaſłępow poſłał przez ſługi ſwoje Proroki pierwſze.* O Acháśie złym krolu mowi piſmo: gdy go Pan BOG ſrodze o złośći iego y wſzytko iego kroleſtwo kárał y zábijał: on czáſu nayẃiękſzey nędze ſwoiey, *przyczyniał deſpektow Pánu Bogu;* y do więkſzego gniewu P. Bogá pobudzał.

Pożytek z morderſtwá Herodowego.

Grzechom czyni koniec

Zachar: 7.

1. Par: 28.

Macrob: in Saturn.

Jáko y ten Herod, y zá zdrowia wielkie morderſtwá y okrućieńſtwá czynił, nie tylo nád onemi niewinnemi dźiatkámi, ále y nád innemi ſwemi powinnemi. Y umieráiąc w niemocy więkſze ieſzcze grze- chy popełniał. Y konáiąc, proſił przyia- ćioł záklináiąc ie: áby co nàyprzednieyſze jego poddáne, ktorym był pod gárdłem przyiácháć kazał, ná iednym mieyſcu zám- knęli, á ſkoroby ſkonał pozábijáć ie kazáli; bez wſzelákiey ich winy, iedno żeby żá- łobę ſobie u ludźi po śmierći ich śmierćią ſpráwił. Bo wiedźiał iż go żaden poddány płákáć nie miał. Y ták ſię ſtáło. Rozumiey- myż, by ten był ſto y tyśiąc lat żyw: ieśli- by był przeſtał złośći y grzechow ſwoich. Y ſłuſznie P. BOG tákie wiecznym pie- kłem karze. Bo wieczniéby ná świećie grzeſzyli, by im śmierć dopuśćiłá. Poży- teczna tedy y chwalebna ieſt śmierć ćiele- ſna z tey miáry: iż grzech ludźi kroći. Zkąd y u dobrych á pokutuiących ma żá- lecenie. Bo wiedząc ſpráwiedliwi iż co dźień grzeſzą, ácz máłemi grzechámi: wolą iednák śmierć, áby wżdy iuż obrażáć Páná ſwego przeſtáli.

Dźiatecżki dobrze.

Herodowá złość przy ſkonaniu.

Joſephus lib: antiq.

Dźieći iáko koźlętá.

Czemu pie- kło wieczne.

Sap: 4.

Jeſt y drugi pożytek śmierći, iż ludźiom wraca pokoy y dni lepſze: gdy tyránny pożera, pod ktoremi świát ſtęká, y ludźie uciśnienie ćierpią. Jáko pod onemi Ne- ronámi, Káligulámi, Domicyánmi, y in- nemi: ktorzy iákoby długo żywi byli; nigdyby ludźiom ſzkody, utráty, prześlá- dowánia, czynić nie przeſtáli. Ktorych śmierć ieſt odpoczynieniem ludzkim y na- práwą wſzytkiego. Jákie weſele uczyniłá śmierć tego tyránná, obywátelom y pod- dánym kroleſtwá onego: wymowić trudno. Aż y to weſele doſzło Páná náſzego JEZU Chryſtá y Mátki jego y Józefá; ktorym ſię oyczyzná przywrácáłá, á cudzey ſtrony utrápienie odchodźiło. Poki Pháráo nie umárł, Moyzeſz wroćić ſię do Egiptu nie mogł: gdźie był w wielkiey ſłáwie y czći, iáko ſyn krolewſki. Poki żył Saul: Dawid miał prześládowánie y z ziemie wywołánie. Smierć Saulowá pokoy mu y oyczyznę wroćiłá. Poki był żyw Domi- ciánus, Jan święty Ewángeliſtá ná wy- gnániu mieſzkáć muśiał. Smierć jego wol- nym go uczyniłá: gdy Senat Rzymſki, po śmierći jego okrućieńſtwá náprawował.

Smierć lu- dźiom wra- ca pokoy y ozłodę.

Zgubá ty- rannow. Joſephus lib: antiq.

Dawid.

Jan święty. W żywoćie jego.

O iáko ieſt wiele w tym kroleſtwie pod- dánych ubogich, ná ktore krolowie złym niektorym ludźiom y krwie żárłokom, ty- ráńſkiego y łákomego ſercá wilkom, do- żywoćie, niewiedząc áby tácy byc mieli, zápiſáli. Ktorzy uciążeni, umęczeni od nich, śmierći tylo złych onych urzędni- kow czekáią. A ledwie ieſt inne lekár- ſtwo ná ich wybáwienie, dla trudney ſprá- wiedliwośći, okrom ſámey śmierći. By ſię y w tym Pánowie obáczyli, á o ſwoich poddánych y o ich obronie, ktorych ieſt w tym páńſtwie náyćiężſza kondycya, rá- dźili: y ſwoie rzeczy lepieyby, dlá pożytku poſpolitego dobrá ſtánowili. Grzechy te y opprefſye tyráńſkie wołáią do P. Bogá: á bez pomſty być nie może, ktorá ſię ná wſzytko kroleſtwo obáli. *Dla nieſpráwie- dliwośći y krzywd,* mowi Mędrzec, *y dla potwarzy y zdrad rozmáitych, kroleſtwa Pan Bog bierze, á innym je narodom dáje.* Nie ták ſię bárzo ná ćieleſną śmierć gniewa- my, ktora tákie pożytki przynośi. A z in- ney miáry pátrząc ná nię, iáko wſzytkie- mu koniec czyni, á z ręki ludźiom to co máią, y w czym ſię naywięcey kocháią, wydźiera: nie miłuymy tego co nam wy- drzeć może, y co zoſtáwić tu muśim: ále ráczey ſię w tym kochaymy, czego nam żadna śmierć odiąć nigdy nie może.

Dożywoćia złych ludźi ná poddane.

Prov: 10.

Pánie JEZU Chryſte, day nam oſtrożne oko ná wſzytkie duſze náſzey niebeſpie- czeńſtwá, ábyśmy oczy ptáſze u tych śieći y ſkrzydłá byſtre mieli. Straż śś. Anjo- łow twoich niech będźie nád námi, áby nas tyran piekielny nie pożarł. Nie day ſię nam kocháć w świeckiey ſławie y pom- pie, y pyſze, ktora do tákich wielkich grzechow ludźie przywodźi. Oddal od nas y tyránny Pogáńſkie, y Turecką niewolą, y inne

y inne złe przełożone. Uczyń pokoy w rámieniu twoim. Wygnánie náſze ná tey źiemi rácz opátrowáć, ábyśmy w tym ciemnym Egipcie nie zábłądźili: á z tobą cierpiąc y z przeczyſtą Mátką twoią, z tey drogi y wygnánia do oyczyzny ſię wrocić ſzczęśliwie mogli. Gdźie z Oycem y z Duchem ś. BOG jeden kroluieſz ná wieki, Amen.

Ná dźień Nowego Láta.

DAwid ś. w ſwoich Pſálmiech zowie rok wieńcem okrągłym, gdy prośi P. Bogá, mowiąc: *Błogoſław Pánie wieńcowi roku dobrotliwośći twey, á polá nápełnią ſię żyżnośćią. Wſchodźi ſłońce*, mowi Mędrzec, *y záchodźi, y ná ſwoje ſię mieyſce y w ſwoje kołá wraca*: y czyni nam dźień po dniu, y láto po látu, źimę po źimie. A iáko u wieńcá nie masz początku áni końcá, iedno tám gdźie go ſobie kto náznáczy y ukáże: ták y roku náſzego początek y koniec, tám ieſt gdźie go ſobie náznáczamy. Inni poczynáli rok od mieśiącá Márcá, iáko ſtára Synágogá. Inni od Septembrá. Chrześciánie od dniá oſmego ábo oktawy národzenia Páná y Bogá náſzego Jezuſá Chryſtuſá rok ſwoy poczynámy. Nie od národzenia: ále od obrzezánia, gdy krew ſwoię Zbáwiciel náſz dla nas przelewáć począł. Gdy wźiął Imie JEZUS: to ieſt Zbáwiciel, á zbáwiáć nas od grzechow náſzych y odkupienie náſze przez krew ſwoię záczynał. Toć náſzá ſzczęśliwa nowiná, y Kolędá, y Nowe láto: y oktawá pokoiu wiecznego. Bog z niebá zſtąpił, Słowo ſtáło ſię ćiáłem, Syn Boży „ rowny Bogu ſtał ſię uczeſtnikiem nátury „ náſzey: áby ią iáko ſkáżoną nápráwił: y „ ſynmi nas Bożymi w niey poczyniwſzy, „ do dźiedźictwá nas ſwoiego y oyczyzny utráconey wprowádźił. Co może być tey dobrey y wielkiey nowinie rownego? Przetoż ſłuſznie od ták pięknego y rumienego kwiátuw tym wieńcu rok náſz poczynamy: tym ſię uweſeláiąc y cieſząc, y tym cáły rok náſz, ktory idźie, iáko naywdzięczniey ſzym kwiátem ozdabiáiąc: áby ſię nam wſzytek ſłodźił, á żyznośćią odkupienia tego, y pobożnemi uczynkámi, y cnotámi zbáwiennemi, polá ſerc náſzych nápełnił. O czym ku końcu mowić będźiem, życząc ſobie dobrych dni roku tego. Jedno pierwey cokolwiek ku náuce o tym obrzezániu y Imieniu przemożnym JEZUS powiedzmy, zá pomocą tegoż ſłodkiego Imienia.

Pſal: 64. — Eccleſ: 1. — *Czemu rok poczynamy od Obrzezánia Páná JEZUSA.* — *Kolędá náſzá.*

PIERWSZA CZĘSC,

O obrzezániu Páńſkim y Imieniu JEZUS.

POdáne ieſt, y rozkazáne ieſt Abráhamowi Pátryárſze od Bogá obrzezánie ná znák y pieczęć umowy ábo przymierza, ktore z nim uczynił P. BOG. Y ná znák wiáry jego, iáko Apoſtoł mowi, ktorą uwierzył wielkim y przyſzłym obietnicom Boſkim. Y przetoż roſkázuiąc mu tę ceremonią, mowi Pan Bog: *To jeſt zmowá ábo ſtánowienie miedzy mną y miedzy tobą, y naśieniem twoim.* Do zmowy y przymierza cztery ſię rzeczy ſchodzą: Kondycye ábo obowiązki ná ktore ſię iedná ſtroná drugiey ſpolnie podáie: przyśięgi: krew ofiáry iákiey: y piſmá z pieczęćiámi. Z dobroci y z wielkiey miłości ku ludźiom obowiązał ſię Pan Bog ná to Abráhámowi: iż miał być ná wieki Bogiem jego y potomſtwá jego. Jeſt wſzytkiemu ſtworzeniu Pan Bog przyrodzonym Pánem y Bogiem, ná to, áby im dobrze czynił, y miał ie ſobie zá domowniki y dźieci, y zá dźiedźictwo ſwoie. Jáko rzekł u Proroká: *Będą mi ludem moim, y ia im będę Bogiem, y dam im ſerce jedno, y drogę jednę, áby ſię mnie bali po wſzytkie dni: żeby im dobrze było y ſynom ich po nich. Uczynię z niemi przymierze wieczne, á nie przeſtánę im dobrze czynić.* O błogoſłáwione tákie przymierze y obowiązek, áby nam ten ſzczodrobliwy Bog dawał ſerce pełne boiáźni ſwoiey, á nie przeſtawał nam niewdźięcznym dobrze czynić. To pierwſzy był obowiązek Boſki w tym przymierzu do Abráhámá.

2\. Drugi był, iż go P. BOG obiecał rozmnożyc, y uczynić go Oycem wiela narodow, y krolowie z jego krwie wyniść mieli: przeliczyć nikt ſynow jego nie miał, iáko gwiazd ná niebie, y piáſku ná morzu. 3. Trzeci, iż mu dáć miał źiemię onę, ná ktorey był goſciem, zá dźiedźictwo y oſiádę ſynom jego. 4. A ná koniec obiecał mu, iż z jego domu y krwie urodźić ſię miał Meſſyaſz: to ieſt Syn táki, ktory miał wſzytkie ná świecie narody ubłogo-

Dla czego dáne jeſt Abráhámowi obrzezánie. Geneſ: 17. Rom: 4. — Geneſ. 17. — *Do przymierza cztery ſię rzeczy ſchodzą.* — I. *Pierwſzy obowiązek Boſki.* — Jerem: 32. — *Obietnice w przymierzu.* — *Drugi obowiązek.* — *Trzeći.* Geneſ: 17. — *Czwarty naywiękſzy*

Messyaszu. Genes: 12. Genes: 22.

ubłogosławić: to iest z nieszczęścia y przeklętwá wiecznego, do nieodmiennego ie szczęścia przywieść. Tá ostátnia byłá naywiększá y naybogátsza obietnicá, ktorą Pan Bog w to z Abráhámem przymierze y stánowienie, świátu wszystkiemu upádłemu, włożyć ráczył.

Sam ná się Pan BOG przyśiągł. Genes: 22.

Tey zmowy popráwił mu Pan BOG przyśięgą. A nie máiąc wyższego ktorymby się záklągć miał: będąc sam naywyższym Bogiem y Pánem: sam ná się przyśiągł, mowiąc do niego: *Ná mięm sámego przyśiągł, iż ći to á to uiszczę.*

Krwią przymierze potwierdzone. Genes: 15. Exod: 24. Hebr: 9.

Czego ieszcze y krwią bydlęcą ofiar popráwił Pan BOG, gdy temuż Abráhámowi krew bydłá ofiárowáć kazał, y sam ná onę ofiárę ogień puścił. Jáko też to y Moyzesz uczynił, krwią bydlęcą pokrapiáiąc ludźie, y mowiąc: *To iest krew przymierza, ktore z wámi uczynił Pan Bog.* A tá krew znáczyłá dźiśieyszą, y ktorą ná krzyżu Messyasz Pan y Bog nász rozláć ráczył, w ktorey nam przymierze y obietnice dobr prawdźiwych y wiecznych stánęło, y mocno utwierdzono iest.

Kárty y pismá y pieczęći ná przymierze.

A ná koniec iáko kárty y pismá y pieczęći dáią ná umocnienie zmowy, pokoiu y przyiáźni: ták Pan Bog dał to obrzezánie iáko list y pieczęći Abráhámowi, y potomkom jego: áby się ná nim y rodzáiu ich cielesnym znáczyło, iż ze krwie Abráhámowey wyniść miał Messyasz, y w tym domu y herbie czekáć go miáły y szukáć wszytkie narody: ktore naprawy swoiey y szczęścia wiecznego y naywyższego prágnęły y czekáły.

Przegrodzenie miedzy narodámi, y Zydámi. Ephes: 2.

Obrzezánie to było murem y ściáną, iáko Apostoł náucza, miedzy Pogány, y Zydy, ábo miedzy domem Abráhámowym: y to ie dźieliło, iż się z innemi narody pomieszáć nie mogli. Bo wszytkie języki tym się brzydźiły, y do tákiego zákonu ktory táką ránę ná ciele zadawał, przystáć niechciały. Y oná Zeforá żoná

Exod: 4.

Moyzeszowá będąc z innego narodu synow swoich ták ránic nie dopuściłá. O co gdy chciał P. Bog Moyzeszá zábić, á oná przestrászona uczynić to muśiałá: opuściłá go mowiąc: *Krwáwymeś mi jest mężem.* Y ták się dźielili tą ściáną Zydowie od Pogáństwá y narodow innych. Y Rzymiánie z tego obrzezánia przymowki y uszczypki Zydom dawáli; zowiąc ie niecudnie, á brzydząc się obyczáiem ich.

Narody ná obrzezánie y zakon nie były winne.

Y nie były winne inne narody do tey ceremonij, ktorzy ze krwie Abráhámowey nie szli. Y gdy Bogá jednego ználi, á zakon przyrodzony pełnili: zbáwieni być y bez obrzezánia y bez wszytkiego zakonu Moyzeszowego mogli. Jáko Apostoł do Rzymian náucza.

Rom: 2.

Dla czego Pan nász obrzezánie przyjął.

Z czego poznáć łácno, dla czego Pan y Zbáwiciel nász obrzezánie przyiąć ráczył. Bo náprzod dla tego, áby się prawdźiwym być pokazał synem Abráhámowym: iż z jego domu y herbu wychodźił wedle obietnice Boskiey, dla onego przymierza, ná błogosławieństwo świátá wszytkiego uczynionego. A iż w nim P. Bog iuż iścił y wykonywał swoię przyśięgę, y onę wielką y bogátą obietnicę: iáko rzekł Zácháryasz, gdy mu się syn przesłániec tego Páná urodźił: *Uczynił Pan Bog miłośierdźie z oycy nászymi: wspomniał ná przymierze święte swoje, y ná przyśięgę ktorą przyśiągł Abráhámowi oycu nászemu.*

Uiszczenie obietnic Bożych.

Luc: 1.

Y Nayświętsza Mátká Páná nászego, gdy iuż tego Messyaszá w żywocie nośiłá, dźiękuie mowiąc: *Wspomniał Pan Bog ná miłośierdźie swoje, iáko rzekł do oycow nászych, do Abráhámá y náśieniá jego.*

Swoy zakon jáko Pan wykonał.

Pokázáć chciał P. JEZUS, swoim pełnieniem zakonu stárego, iż on z Oycem tegoż zakonu był dawcą, y nic psowáć niechciał, áni mu przygániáć: ále ráczey figury y obietnice w nim wykonywáć przychodźił.

Lekárstwo ná grzech pierworodny.

Było też obrzezánie lekárstwem ná grzech pierworodny: Nie izby go odpuszczáło y znośiło: ále iż do tego ktory zgłádźić miał grzechy ludzkie, wiárę obracáło. Y wiárą w Messyaszá, á nie obrzezániem grzech się on pierworodny oczyściał. Bo to było stárym ceremoniom y Sákrámentom niepodobno, ktore Apostoł ś. słábemi elementy zowie.

Galatth: 4.

Nászym nowym to podobno: w ktore Chrystus wlał wysługę krwie swoiey. Nie dla tey tedy przyczyny Pan nász, ktory żadnego grzechu nie miał, obrzezány był: ále dla innych ktore się położyły. Y dla tey ná koniec, áby z nas ten ták przykry zakon y ránienie tákie znioсł, y ná sobie go umorzywszy, nam lepsze y ważnieysze y milsze ceremonie Sákrámentow swoich zostáwił. Jáko to hoynie uczynił, miásto obrzezánia Chrzest święty ustáwuiąc: Ktore máiąc w sobie zasługi śmierci y moc Zmártwychwstánia jego: prawdźiwie nas od grzechow wybawia. Do ktorego y osmego dniá czekáć, y nic trudnego w nim podeymowáć nie potrzebá.

Zakon stáry z nas zniosł P. JEZUS

Ephes: 4. *Sciána obálona.*

Y zá znieśieniem obrzezánia, *obálił Pan JEZUS,* mowi Apostoł, *ściánę y mur: ktory psuiąc ná ciele swoim nieprzyjaźń onę, ktora byłá miedzy Zydy y narody: áby oboy lud w sobie zbudował, ná jednego nowego człowieká, pokoy czyniąc y jednáiąc oboje w jedno ciáło.* Bo pod zakon Chrztu ś. oboy

narod

narod zebrał:y ten co był od niego dáleki, y ten co był bliſki:to ieſt y narody y Zydy.

Dźiękuymyż zá to Pánu Bogu náſzemu, iż on nie będąc nikomu nic winien, iáko naywyżſzy y naydoſkonalſzy Pan, ktoremu nikt nic ſwego dáć nie może: ták ſię ludźiom zmową y przyśięgá ſwoią y piſmy tákiemi obowięzuie, z ſzczerey dobroći y miłośierdźia ſwoiego ku nam. O iáka to dobroć. *Coż jeſt człowiek Pánie, iż go ták ſobie ważyſz*, mowi Dawid, proch twoy y robák twoy ktoregoś z niſzczegoż uczynił? Uiśćił dźiś ſtáre obietnice ſwoie Abráhámowi y w n.m świátu wſzytkiemu, á nam naywięcey co tego záżywamy: iż nam dał z domu jego Syná, w ktorym utráconego ſzczęścia doſtáiemy, y dźiedźicámi ſię dobr niebieſkich ſtawamy. Ktory nam lepſze przymierze z Bogiem poſtánowił, krwią ſwoią zápieczętowáne, ktoremu dáne ieſt Imie JEZUS.

Pſal: 143.

To Imie z niebá przez poſelſtwo Anjelſkie przynieśione ieſt, y od tegoż Anjołá wyłożone, gdy do Jozefá mowił: *Názowieſz Imie jego JEZUS. To jeſt Zbáwićiel. Bo on zbáwi lud ſwoy od grzechow ich.* Zda ſię ćieleſnym y nierozumnym máło godny dar y upominek ták długo oczekiwánego Meſſyaſzá, zbáwienie od grzechow y odpuſzczenie ich. Woleliby byli áby ie zbáwiał od świeckiey nędze y niewoli Rzymſkiey, y nábawiał ich ſzczęścia świeckiego, pieniędzy, y złotá, y śrebrá y doſtátkow, y roſkoſzy, y świetnośći á ſławy świeckiey. Ale niewiedzą á nie uważaią, iż wſzytkie nędze y wieczne y świeckie, grzech do nas wprowadźił: y głod, y nágość, y prace, y ućiſki, y kłopoty, y niemocy, y śmierći, y przeklęctwá ná duſzy y ná ćiele: z grzechu iáko z korzenia głębokiego y zákopánego wyrosły. Ktorego korzenia iż nie widźim niewiemy co z nędzámi, ktore widźim czynić. Prożno roſzczkę odćináć, gdy korzeń zdrowy: wnet z niego záś odrośćie. Prożno o nędzách świeckich oddaleniu myślić: poki grzech pánuie y żyie. O ktoby nam dał dobrze tego ſię korzeniá dokopáć: o ktoby nam dał ten korzeń umorzyć: iákimby nam był Zbáwićielem? Nie było, áni być mogł, tákiego ná świećie przemożnego y świętego człowieká, ktoryby ten wrzod grzechow uleczył, y jego rodzay umorzył. Sam BOG z niebá ná to przyſzedł. Sam JEZUS ná to ſię národźił, áby nas od grzechow náſzych zbáwił.

Imie JEZUS od Anjołá przynieśione y wyłożone. Matth: 2.

Swieckim máła nowiná odpuſzczenie grzechow.

A nie tylo z nas znośi grzechy náſze: ále ſwoią ſpráwiedliwośćią odźiewa, y w ſwoię náturę Boſką ſynowſką, y w ſwoie dźiedźictwo nas bierze. Zá znieśieniem grzechow, łáſká náſtępuie, ktora nas czyni ſynmi Bożymi y dźiedźicámi wſzytkich dobr niebieſkich. Y nie tylo zbawia nas JEZUS, od potępienia, od piekłá, od gniewu Bożego, od ogniá nieugáſzonego, od mocy dyabelſkiey, od więźienia, y płáczu, y zgrzytánia zębow: co wſzytko z grzechu idźie: ále nas nábawia dobr wſzytkich Oycá ſwego, y błogoſłáwieńſtwá á ſzczęśćia wiecznego. Acz nie záraz, ále po śmierći, á oſtátek ná dźień ſądny.

Uſpráwiedliwienie Imienia JEzuſowego.

A nędze świeckie iáko? choroby y śmierć iáko? Kto ma JEZUSA, wſzytkie mu nędze świátá tego ſłodkie. Kto ma JEZUSA, mowi z Apoſtołem: áni głod, áni nágość, áni śmierć, áni nędze od niego oddźielić go nie mogą. Słodkie mi nędze, boś mi ie ty ſam, coś ie dla mnie Bogiem będąc ćierpiał, oſłodźił. Lepſzy być niechcę niżli ty. Pan ie ćierpiał: á ſługá ſię z nich wymáwiáć ma? By mię kto iemi dárował: ábym ich miłuiąc Chryſtuſá nie ćierpiał: jábym tego ſzczęśćia niechćiał, álebym mowił: Podobno Páná nie miłuię, iż od niego uboſtwá, nieſławy, wzgárdy, nágrawánia y krzyżáućiekam. Podobnom uczniem jego nie ieſt: iż mi ſzczęśćie świeckie ſłuży, ktorego on używáć niechćiał. Podobno JEZUS we mnie nie mieſzka: gdy tákiego w ućiſkách y nędzy ſmáku nie mam: iáki on miał, dla woli y roſkazánia Oycá ſwego.

Nędze świátá tego w JEzuśie ſłodkie. Rom: 8.

O ſłodki JEZU bądź nam Zbáwićielem w nędzách wſzytkich náſzych. Wieczne od nas oddalay: á docześne nam oſładzay, wſzytkę od nich świecką gorzkość odgániáiąc: ábyśmy ie z weſelem dla ćiebie ćierpiąc, ná dobrą y rychłą zapłátę zárabiali. Abyśmy z twoiemi wybránemi mowili: *Chlubimy ſię z nędze ktorą dla Páná ćierpim: weſelim ſię, iżeśmy godni dla Imienia JEzuſowego krzywdy y zelżywośći odnośić.* BOG urodzony JEZUſem, á Zbáwićielem názwány ieſt. A pierwey iákie miał Imie? Mocny, mśćiwy, ná grzeſzne gniewliwy, ćięſzki ná liczbie, y ſpráwiedliwy płaccá, káżdemu wedle uczynkow jego oddáiący. O iáko go to Imie w ćiele náſzym, iż ták po ludzku mowim, odmieniło? Teraz nam ieſt JEzuſem, Zbáwićielem. Co iedno nas boli, wſzytko leczy: co iedno nas trapi, wſzytko oddala: co nas ſtráſzy, wſzytko wygániá: á prowádźi do nas dobrá ſwoie, zbáwienie, wybáwienie, pomocy, dáry y wieczne y docześne.

Rom: 5.

Actor: 4.

Pierwey P. BOG miał inſze Imie.

W Imieniu JEZUS wſzytko mamy.

Coż

Luc: 2. Coż śię lepszego świátu stáć mogło? Anjołowie nas uweseláią: *Opowiadamy wam wesele wielkie: Narodźił śię wam* Actor: 4. *JEZUS Zbáwićiel.* A my z Anjoły nie śpiewamy, á my tego wesela nie tylo nie używamy, ále go nie czuiemy. Przyięliśmy Imie jego ná śię, uwierzyliśmy iż nie masz innego pod niebem imienia w ktorymbyśmy szczęśćia nászego, y dobrá, y poćiech wszelákich, iákichkolwiek nam potrzebá, szukáć mieli. Czego w tym imieniu nie zwyćiężym? kto nas przemoże, gdy Emánuel JEZUS z nami? sáme czárty naymocnieysze tym Imieniem płoszáć, y po nich deptáć możem: á ludźi Joan: 14. śię y naiázdow ich boim? Czegoż w tym Imieniu u Bogá nie uprośim? *O co jedno prośić w Imie moje będźiećie,* mowi Pan, *da wam Oćiec moy, y ja wszystko uczynię:* A my przedśię niewiemy co śię z námi dźieie: uspokoienia nie czuiem, szukáć y używáć przywileiow nászych nieumiemy: ládá nas kłopot, y potrzebá, y nieszczęśćie o źiemię porzući. Dźiedźictwo w tym Imieniu mamy, á iesteśmy iáko niedorośli dźiedźicowie. Długoż lat sobie Galat: 4. nie przyznamy? długoż w niewoli u tego świátá będźiem? długoż z nędze dźiećińtwá tego y głupstwá nie wyrośćiem? Czuymy śię cośmy z tym Imieniem wźięli, á ná wesele, o ktorym nam Anjołowie oznaymuią, z tych śię kłopotow otrząsaymy: wiedząc żeśmy synmi Bożymi y społdźiedźicmi dobr tego JEZUSA. A iż krotki czás, gdy śię nam wszystko ná oko uiśći y wykona. A ten wżdy rok nowy od lepszego baczenia y czuyności poczynaymy.

Dźiwienia Imienia JEZusowe-go. — *Nędzeńiá tá tego w JEZuśie ſtodkie.* Rom: 8.

WTORA CZĘSC,

O Nowym Lećie y zbáwiennym roku záczynániu y prowádzeniu.

POliczmy sobie látá ktoreśmy z dobroći Bożey przeżyli, od tego czásu iákośmy do używánia rozumu przyszli. Náuczyliśmy śię od Prov: 4. oycow nászych, iáko mowi Sálomon: *Byłem synáczkiem młodźiuchnym u oycá mego y jedynáczkiem u mátki mojey, y náuczyłá mię y mowiłá: Przyimuy do sercá słowá moje, przestrzegay náuki mojey, á żyw bedźiesz. Bądź mądry, á miey rozum.* Náuczył nas Kośćioł święty Mátká nászá, Chrześćiáńskiego rozumu y mądrośći: iżeśmy ná chrzćie świętym drogą krwią Bożą odkupieni, zárzekliśmy śię wszelkiey niezbożnośći, y żądzy świeckich, y żyć mamy Tit: 2. sprawiedliwie, trzeźwie, y nábożnie, czekáiąc szczęśliwey śmierći, przy ktorey nam Pan BOG uiśći obietnice swoie. A iż ten czás tego żyćia y drogi, krotki y niepewny dány nam ieſt ná robotę, zá ktorą wźiąć mamy wielką y wieczną zapłátę: kto ten czás krotki ná źiemi opuśći, á robić weń ná zbáwienie swoie omieszka: głodem umrze. *Kto lećie dla lenistwá ná dobre żniwo nie zárobi: źimie żebráć muśi, á nikt mu nie da,* mowi pismo. O iáko to Prov: 20. drogi czás. Nic nadeń droższego nie ieſt. Czás nabywánia, czás utrácenia, mowi Mędrzec, czás roboty, czás zapłáty, czás wesela, czás płákánia. Kto czásu chybi, wszytko strácił. Omieszkałeś látá: nie masz chlebá. Omieszkałeś źimy: rybyś w ieźiorách utráćił. Omieszkałeś wiátru: przewoześ zgubił. Omieszkałeś kupná: nic kupić nie dostániesz. Ták wiele ná pogodźie y czásu należy.

Rom: 5. Actor: 4. *Pierwey P. BOG miał rysse Imie.* — *Czás żywotá tego dány ná robotę jáko láto.* — *Czás jáko drogi, á co ná nim należy.* Eccl: 3. *W Imieniu JEZUS wszytko ma-my.*

O byśmy śię poczuli: Teraz láto do nábywánia wiecznego chlebá y roskoszy y páństwá w niebie: á my śpimy á nie robimy. Zaydźie źimá śmierći, y gniewu, y sądu Bożego: izáli nam kto co dá? izáli nie rzeką: záżyłeś roskoszy Luc: 16. gdy było robić, umieráyże teraz głodem. Teraz ieſt gdźie kupić: Skończy śię przekupny dźień, y rzeką: idźćie kupcie sobie, á ty nic nie naydźiesz. Teraz zá máłą pracą we krwi y wysſudze Chrystusowey, kupić sobie krolestwo Boże możem. Matth: 25. Minie czás, nie kupisz go zá wszytko co masz, y zá co sám stoisz. Teraz dźień Matth: 13. do szukánia wiecznych y drogich pereł y kámieni: zaydźie noc y świece nie będźie, zostáć w ubostwie muśisz. *Náſtąpiłá noc,* mowi Pan, *gdy żáden robić nie może.* Teraz wrotá otworzone do zámku wszytkich Joan: 9. dobr y pokoiu: kto omieszka, rzeką mu: *już zámkniono, nie znamy was.* O błogosłáwiony czáśie żyćia tego ná źiemi, iákoś Matth: 25. drogi, á iáko ćię łácno y głupie utrácamy: y iáko trwáć nie możesz, á prędko mijasz.

Drogość czásu tego.

Gośćiámi jesteśmy ná źiemi, mowi Dawid, *y dni nász e jáko ćień ná ziemi idą,* 1. Par: ult. á stáć namniey nie mogą: dni násze y szczęśćie świátá, iáko ćień po słońcu. Słońce bystro bieży, á ćień z nim ginie, á ná zachodźie gdy ginie naywiększy ieſt. Im śię ná świecie wyżey podnieśiem, im

Ná zachodźie nayw iększy ćień.

wiekszą

większą nádźieię o zdrowiu y innych świeckich pociechách mamy: tym rychley iáko ná záchodźie giniem. Zátrzymáć czásu, áby troche postał, do końcá y do śmierći nászey nie możem. Nie masz ná tę bystrą y wielką rzekę groble, ktoraby ią zátrzymáłá. Poki go tedy stáie, poki nie upłynie ták drogi y należyty czás, y táka pogodá do dobrego żniwá: chwytaymy, robmy, czuymy, nie spiymy: ábyśmy, iáko iest u Prorоká, nie mowili: *Láto minęło, á my zbáwieni nie jesteśmy*, á myśmy się nie opátrzyli. *Przetoż teraz*, mowi Mędrzec, *niech ręká twojá robi co może. Bo po śmierći, y w podźiemnych kráiách do ktorych idźiem, nic nie wyrobim: áni dowćip, áni náuka, áni mądrość nam nic nie pomoże.* Teraz pomoże, ále po śmierci namniey.

Jerem: 8.

Eccles: 9.

Dźiękuymy Pánu BOGU, iż nam dał y przedłużył do roboty y pokuty czásu, á do tego nas roku przyprowádźić zdrowo ráczył. Pomyśl iáko ich przed tobą wiele y młodszych y zdrowszych, ná sąd Boży śmierć niużyta porwáłá. Biádá im ieśli nie robili, biádá im ieśli żniwá omieszkáli, y wrot otwártych nie náleźli. A ty ná coś został? Ná co cię Bog ieszcze trzyma? Abyś gorszym był? ábyś Pánu Bogu despekty y nieposłuszeństwá czynił? ábyś prożnowáł, á dobrá Páńskie y pieniądze jego zákopywał, á lenistwem sam śiebie gubił? Przypłácisz, ládá cię w godźinę porwą á spytáią coś robił, ná coś chrzest ś. y wiárę y inne dáry Boże pobrał? Dopiero krzykniesz nárzekáiąc: Biádá mi iżem omieszkał, o by się to wroćić, iákbym pokutę czynił. Czyń teraz, boć się tám wroćić nie dopuszczą.

Co przed nimi młodszych pomárło.

Obliczmy się iáko pilni kupcy, co nam z przeszłego roku zbáwiennych robot y nábycia przybyło, á co ubyło. Jáka szkodá, iákie zyski. Wiele nam sweywoli, ćielesności, z tych żądz y chući do świátá ubyło? Wieleśmy gniewu y złych słow ućięli? iákośmy złe zwyczáie wykorzenili? iákośmy się w myślách postánowili? wieleśmy gębie y ięzykowi odięli? iákośmy brzuchowi potraw y zbytkow ukroćili? iákośmy obrázy bliźniego znieśli? Obliczmy się, iákośmy się w nabożeństwie ku Pánu Bogu pomnożyli? wiele nam miłośći ku twórcy y Odkupićielowi y dobrodźieiowi nászemu przybyło? wiele wdźięczności przyszło? cośmy dobrego bliźniemu dla Páná Bogá uczynili? wieleśmy krzywd odpuśćili? Doyrzyimy się, wiele oleiu w lámpách nászych? cośmy wżdy do drugiey źiemie, gdźie się przewoźim y zostáiem, zástáli, ábyśmy tám nie umárli głodem?

Obráchowáć przeszłe násze sprawy.

O Boże moy, obudźże záłpáłość nászę. Obliczmy się, wieleśmy iuż mil uiáchali, á wiele do mieyscá podrożnym zostáie? Stárzy mowim, miia mi sześćdźieśiąt lat, á wieleż ieszcze do śmierći? Nie masz się czego spodźiewáć, wszytko ustáie, niepytay mię iáko się mam: iedno pytay, co mię boli. A przedśię nie sporo mi do wyprawy z ćiáłá tego, y z tey iuż zgniłey gliniáney szopy. Wali się, rozsypuie się, deszcz ią rozmacza y zmywa: áż niey wyniść niechcesz, áni się do wynoszenia gotuiesz. Czego czekasz? iż cię przywáli. Lepiey przed śienią stáć á czekáć iey obálenia: lepiey ták żyć, iákoby iuż umárł, ábo do śmierći iedno tylo puł godźiny miał.

A młody co mowi? Mam się czego spodźiewáć, dopiero mi lat 20. 30. ieszcze śmierć zá morzem. Niebożę, stoi zá tobą z dużą pálicą. Mnieć stáremu w oczy leżie: ále ná ćię z tyłu dybie. A wiele młodszych niźli ty w twoiey pámięći, y zdrádliwie, gdy sobie iáko ty długie látá obiecowáli, pobiłá? Nie máło ich náliczysz, od dźieći począwszy. Więcey kozłąt y jágniątek u rzeźnikow ná przekupie, á niżli stárych kozłow y owiec. Przeto się strzeż, ábyć ten rok ostátnim nie był.

Wszyscy się odnowmy z tym nowym rokiem, z tym dźiećiątkiem, z tym obrzezánym, z tym Imieniem JEZUS. W látá odmłodnieć ná ćiele nie możem: ále ná duszy możem. Nie masz ták stárego y zgrzybiáłego, ktoryby ná duszy, ieśli się postára, nie odmłodniał. Ná coż mowi Dawid: *BOGU dźiękuy duszo mojá, ktory odnawia iáko orłowi młodość twoię.* Gdy stárcze pieniądze ktoreś łákomie zebrał, w miłośierdźiu rozszáfuiesz: iużeś odmłodniał, á dużośćić duchowney przybyło. Gdy stárego Adámá porzućisz á zwlecześz: iużeś iáko wąż obłupiony, noweyeś skory y młodośći dostał. Gdy się z bliźnim zwadźco y zábiiáku poiednasz: iużeś stáre rogi iáko ieleń złożył, á látáć się nazad wroćiły. *Y będźie*, iáko Psalm mowi, *stárość twojá w miłośierdźiu Bożym.* Przestań pijáństwá, obżerstwá, y zbytkow, odmłodnieiesz y ná ćiele, á oboygáć zdrowia przybędźie. Przestań zbytnich kłopotow o máiętnośći y gospodárstwie: á wrocąć się lepsze dni, y látá spokoynieysze mieć będźiesz.

Jáko odmłodnąć.

Psal: 102.

Psal: 91.

Wszystkim w obec stanom y sąśiádom, y obywá-

y obywátelom Korony tey, day Pánie JEZU Chryſte żyzny rok, ná cnoty y pobożność, y pokoy, y ſpráwiedliwość, y ná żywność ciał náſzych. *Błogoſław wiencowi roku náſzego*, áby ſię pięknemi y wonnemi kwiátki y drogiemi kámieńmi Chrześciáńſkich dobrych uczynkow ośádźił, od większych począ wſzy áż do mnieyſzych. Pociechy z tego nayświętſzego Imienia twego JEZUS niech káždy hoynie bierze. Rzeká tá dobr y ſkárbow nieprzebrána jeſt, bylesmy ſię czerpáć, y o ſię ſtáráć, nie lenili. O JEZU bądź nam w grzechách odpuſzczeniem: w gniewie Bożym ubłagániem, pomocą do pokuty, zamkiem y wieżą mocną do obrony, woyſkiem niezwyciężonym do woyny. Bądź nam wieżą w uciekániu, pośilenieme w ſłábości, ochłodą w cierpliwości, wſzytko nam bądź we wſzytkim. Bądź nam wſzędźie JEZUSIE JEZUSEM, Zbáwićielem od grzechow, wybáwićielem od nieprzyiaćioł y wſzytkich złych przygod, y nábáwićielem pokoiu, y dobr duſznych, świeckich y wiecznych. Ktory żywieſz y krolujeſz z Oycem y z Duchem S. BOG ieden ná wieki Amen.

Ná dźień Ziáwienia álbo Trzech Krolow.

Prov: 20.

SKarb zákopány y mądrość zámilczána *pożytku nikomu nie przynośi*, mowi Mędrzec. Máłoby nam Chryſtus był pożyteczny, gdyby obiáwiony nam nie był. Przetoż po národzeniu jego, zá obiáwienie Pánu BOGU dźiękuiemy, y ná to Swięto dźiśieyſze obrácamy. Y troie dźiś ziáwienie Páná náſzego JEZUSA Chryſtusá ſobie ku pámięci przywodźimy. Jedno ná chrzćie Janowym: gdźie go Jan poznał y wyświádczył: y Oćiec z Niebá Synem go ſwoim ſobie w náturze rownym názwał. Drugie w Bethlehem: gdźie go gwiazdá y Niebo opowiedźiáło, y Krole áby go zá Páná ſwego y BOGA ſwego przyięli, y Boſki mu pokłon oddáli, náuczyło. Trzećie w Kanie Gálileyſkiey: gdźie ſam boſtwo y chwałę ſwoię ziáwił: nátury jáko tworcá ich mieniąc, á z wody wino záraz ſámą wolą ſwoią czyniąc.

Troje ziáwienie. Matth: 3. Matth: 2.

Wſchodnie Kośćioły dźień dźiśieyſzy ziáwieniem też zowią: więcey ná Chrzeſt Chryſtuſow pátrząc, á niżli ná te trzy Krole: Jáko ſię z kazań Greckich Oycow ná ten dźień pokázuie. Co y Kośćioły náſze záchodnie czynią: ácz ſię więcey ná tym w Bethlehem obiáwieniu báwią. Oboie má wielkie táiemnice wiáry, y pociechy náſze: oboygu ſię przypátrzmy. Bo o trzećim inſzy czás mowienia mamy. A náprzod ſzukaymy przyczyn, dla ktorych Zbáwićiel náſz do chrztu Janowego przyſzedł, y chrzćić mu ſię roſkazał.

Wſchodne kośćioły chrzeſt Chryſtuſow dźiś naywięcey świecą.

PIERWSZA CZĘSC,

O ziáwieniu Chryſtuſowym ná chrzćie Janowym.

NIm Zbáwićiel náſz świátu ſię ukazáć raczył, nie tylo táieniem y czekániem lat 30. ále też chrztem, puſtynią, poſtem, y woyną z czártem, jáko prawdźiwy człowiek: do ſpráwowánia ſię urzędu ſwoiego y kazánia przyprawował. Co był chrzeſt Janow, ná innym ſię mieyſcu náuczyło: obmywał ludźie wodą w Jordánie, á do Meſſyaſzá je y do chrztu jego przypráwował: náucząiąc co o nim trzymáć y wierzyć, á jáko zbáwienia ſwego, y łáſki y grzechow odpuſzczenia czekáć od niego mieli. Bieżeli zewſząd do tego chrztu, y káždy pobożny y BOGA ſię boiący, y grzechow odpuſzczenia prágnący: do niego ſię kwapił. Nie przyſtáło Pánu JEZUSOWI poki ſię Miſtrzem nayważyſzym, y Prorokiem, y Pánem Janowym nie pokazał: á zá człowieká tylo jednego z poſpolſtwá udáwáć ſię chćiał: áby miał onym chrztem gárdźić, o ktorym wſzyſcy rozumieli, iż był od BOGA y z Niebá. Gdy Pan przygánia Pháryzeuſzom, mowiąc: *Wſzytek lud y mytnicy uczćili BOGA, y chrzćili ſię Janowym chrztem. Lecz Pháryzeuſzowie, y uczeni w Zakonie, rádą Bożą ná ſobie wzgárdźili, y ochrzczeni być od niego niechćieli.* Lecnoby mu żádáć mogli: y tyś mu nie uwierzył, boś ſię u niego nie chrzćił, á nam o to przymawiaſz czegoś ſam nie uczynił. Pierwſza tedy jeſt przyczyná chrztu tego: przykład dobry ludźiom, áby ſię był nikt jego zániecháńiem, od Janowego chrztu nie odráził: á jemu nie przymawiał: iż o rzecz onę ták świętą niedbał, y Prorokiem onym, y Puſtelnikiem od BOGA poſłánym, y uſtáwą Bożą przez niego obwołáną gárdźił.

Co był Janow chrzeſt. Ná trzećią Niedźielę Adwentu.

Matth: 21.

Janowym chrztem nikt pobożny gárdźić nie miał.

I. Pierwſzá przyczyná czemu ſię Chryſtus chrzćił.

2\.
Pokory wielkiey pokazánie.
Matth: 3.

W czym też wielką pokorę ſwoię pokazał, gdy do chrztu jákoby oczyśćienia jákiego potrzebuiący, jáko inni grzeſzni, przyſtąpił. Bo inni wſzyſcy do Janá przychodząc wyznawáli grzechy ſwoie, jáko mowi Ewángelia. Národźił ſię Pan náſz jáko człowiek, á tu ſię chrzći jáko grzeſzny człowiek. W dźiećińſtwie jáko z cudzym y Oycowſkim, y wrodzonym grzechem obrzezánie bierze: á tu mężem będąc chrzći ſię, jákoby od uczynionego grzechu oczyśćienia potrzebował, ten ktory jeſt przenayczyſtſzy y bezgrzeſzny. Jáko może pokorá być większa: jáko BOGU u człowieká u Janá, u ſługi y ſtworzenia ſwego prośić tego, czego drudzy ná grzechy ſwoie używáli.

Jáko ś. Jan poznał Páná.
Joan: 1.
1\. Reg: 9.
2\. Reg: 16.

Lecz Jan miał byſtre oko, od BOGA oświecone. Nigdy jeſzcze Páná JEZUSA nie widząc, záraz go tám poznał. Jáko ſam mowi: *Jam go nie znał. Ale ten co mię chrzćić poſłał, powiedźiał mi wnętrznie: Ten ći jeſt.* Y po zwierzchnym znáku ukazał mi: *ná ktorym uyzrzyſz Duchá S. jáko gołębicę, ten jeſt.* Jáko Sámuelowi oznáymił Pan BOG o Saulu, ktorego nigdy nie widźiał, iż Krolem być miał, y o Dawidźie miedzy jego bráćią: ták Janowi obiáwił Pan BOG, iż to był Chryſtus Boży, ktory od niego chrztu prośił. Wiedźiał Jan S. iż ſię národźił, iż miedzy ludźmi był, y lat już trzydźieśći miał: ále go był jeſzcze nigdy nie widźiał, áby jego świádectwo tym większą moc miáło: iż nie ze zmowy, nie dla przyiáźni y záchowánia, towárzyſtwá jákiego, to o nim mowił, co mowić miał: ále z ſzczerego Boſkiego obiáwienia y roſkazánia.

Słowá S. Ja ná do Chryſtuſá.

Y rzekł do niego: *Ja mam być od ćiebie ochrzczony, á ty do mnie idźieſz?* Jákoby mowił: co czyniſz Synu Boży? Tyś jeſt
„ bezgrzeſzny, y ty Duchem Swiętym grze-
„ chy ludzkie obmywaſz: tyś Pan moy y
„ BOG moy, á ták mi ſię unižáć chceſz?
„ Jam głos y párá uſt twoich: á tyś Słowo,
„ moc y mądrość wieczna. Jam grzeſzny y błędom podległy: á tyś nigdy nie odmienny, żywot y prawdá náſzá. Jam w grzechu ſię záczął: á tyś z Ducha S. w Mátce bez mężá poczęty jeſt. Nie czyń mi tey zelżywośći ſłudze ſwemu: ábyś odemnie chrzeſt bráć miał. Nie czyń ſobie tákiego poniżenia: ábyś ſtan ſwoy niepokalány tym lekárſtwem grzeſznych zelżyć miał. Izáli gwiazdeczká máła ſłońce oświeca? Izáli ſtrumyſzczek źrodło nápawa? Ty mię chrzcij y oczyśćiay, jáko Pan y BOG moy, ja ćiebie tą wodą, ktorey ty ſam moc dáć maſz áby ludźie oczyśćiáłá, chrzćić nie będę.

Słowá Páńſkie do Janá

Lecz Pan JEZUS do niego rzekł: *Day teraz pokoy: ták nam potrzebá wſzytkę wypełnić ſpráwiedliwość.* Potrzebá tego á-
„ byś ty teraz jákoby większy y zacnieyſzy,
„ mnie jáko niżſzego y podleyſzego ochrzćił.
„ Wyciąga to teraz pokorá y przykład kto-
„ ry ſię ludźiom zoſtáwić ma. Jam ćiebie
„ w żywoćie Mátki twoiey Duchem Swiętym ochrzćił: á ty mnie teraz tą wodą chrzćić maſz. Tyś mi ſię w żywoćie Mátki pokłonił, á Mátce ſwey uczćićieś mię kazał: á ja teraz ćiebie też czćić chcę: nie ták jáko ty táiemnie y w Mátce: ále przed wſzytkim ludem jáwnie. Niech ſię náuczą ludźie naywyżſzego ſtanu z ſwoiey wyſokośći nie chlubić: ále ſię w niey gdy tego potrzebá, y podleyſzym unižáć. Niech ſię náuczą ludźie y nayświętſi żadnym lekárſtwem ná grzech od BOGA záleconym nie gárdźić. Niech ná mnie przykład máią, ták wielkiey y nieſłycháney tákiey pokory, gdźie BOG człowiekowi ſię uniża. Niech nie tylo náuką, ále y ſámą rzeczą pokory ich náuczam. Przeto chcę ábyś mię chrzćił: nie czyń ináczey. Już teraz wytrway, á tę boiaźń ſwoię przełam, ábyśmy ták wypełnili wſzelką ſpráwiedliwość: y ja tákim poniżeniem, y ty tákim uſłuchániem.

Náuká pokory ná ſtany wielkie.

Piękna cnotá w Pánach pokorá.

Gdźież tu zoſtánie pychá y hárdość owych wyſokich Pánow y ſtanow, ktorzy nigdy tákiey pokory nie czynią, á ſobie ią zá zelżywość máią? Nic nie máſz pięknieyſzego, jáko gdy ſię wyſokiego ſtanu człowiek poniża, y u podłych zá podleyſzego ſię podáie. Jáko gdy z wielkiey gory pátrzy kto na piękne niſkie polá, y łąki, y rzeki, y láſy, y ogrody, y winnice, y miáſtá: bárzo ſię ućieſzy. Ták gdy wyſoki Krol y Pan do nog ſię ubogich y wzgárdzonych poniży: wdźięczny bárzo y káždego uweſeláiący widok czyni. Byli Swięci Krolowie co umywáli nogi ubogim, y ſłużyli ſzkárádnym, chorym y trędowátym. Izáli ſię tym zelżyli? Nie. Ale jáko Dawid rzekł: *Skakáć przed Pánem będę: y podleyſzym ſię nád ſtan moy uczynię, á chwalebnieyſzy y zacnieyſzy zoſtánę.* Sto łokći Krolom y Pánom wyſokośći y ſławy y zacnośći przybywa: gdy ſię do ubogich ſchyláią, á onym ſłużą. Jáko Zbáwićiel tenże y nogi ſług y uczniow ſwoich umywał.

2\. Reg: 6.
Joan: 13.

Janow głos, owo Báránek Boży.
Joan: 1.
Iſa: 6.

Przychodźmy do táiemnic wiáry náſzey, ktore ſię ná tym chrzćie ziáwiły. Náprzod krzyknął ná ludźie Jan S. *Owo Báránek Boży, ktory głádźi grzechy ludzkie: poznayćie go, ten jeſt ktorego BOG z Niebá zeſłał.* O ktorego prośili Prorocy: *Spuść Báránká Pánie Pánowniká źiemi.* Ten

jeſt

Exod: 12.

jeſt ktorego on w Egiptćie znáczył: ktorego krew ná podwoiách, onego burzącego Anjołá odgániáłá, á wybáwienie z niewoli iednáłá. Ten jeſt Báránek ktory was wełną łáſki Bożey odźieie y zágrzeie, krwią ſwoią was oczyśći, y ćiáłem ſwoim nákarmi. Do tego czáſu wilk y lew piekielny gorę miał y krolował, y wſzytkie zábijał: oto ſię ćichy y pokorny Báránek ukázuie, ktory głowę jego ſkruſzy, á wſzytkie wierne z jego mocy wybáwi.

Y oznáymił Jan S. o dwu náturách w Chryſtuśie: O ludzkiey, gdy go Báránkiem ku zábićiu: y o Boſkiey, gdy mu zgłádzenie grzechow y odpuſzczenie przyczyta: co jeſt właſna moc ſámego BOGA. Jáko człowiek ofiárowány będźie y zábity: á jáko BOG ofierze oney da moc, áby wſzytkie grzechy świátá zgłádziłá.

Oznáymie-nie S. Troyce.

Ná tym też chrzćie, obiáwił ſię BOG w Troycy iedyny: Oćiec w głośie. gdy mowił: *To jeſt Syn moy naymilſzy*: Syn w ćiele, á Duch S. w oſobie gołębice. Trzy ſą perſony nie rozdźielnego boſtwá, ktore ſię tu weſpoł nayznáczniey obiáwiły. Oćiec nie rodzony: Syn rodzony od wieku BOG z BOGA: nie ſpoſobiony áni czyniony. Bo w tákim upodobánia ſobie właſnego BOG nie ma, ktory właśnie kocháć ſię nie może, jedno ſam w ſobie. Syn jego jeſt tegoż przyrodzenia. Jáko człowiek rodźi człowieká teyże nátury jáko ſam: ták BOG BOGA, obyczáiem niezrozumiánym. Duch S. ktory ná człowieczeńſtwo Chryſtuſowe, jáko je w przeczyſtey Mátce począł, dáry wſzytkie ſwoie Boſkie wylewa: ktory poświąca, ktory jáko mowi Pan u Izáiaſzá, Chryſtusá wedle człowieczeńſtwá poſyła: ktory ożywia y odradza w wodźie, y oney ná ożywienie duſz ludzkich moc dáie: jáko ſtworzeniem być może? Jáko Bogiem prawdźiwym nie jeſt? Bárzo jeſt. A jednák nie trzey jeſt Bogow, ále jeden. A jednák inſzy w głośie, inſzy w ćiele, inſzy w oſobie gołębiczey. Slepy jeſt ktory tu jednego Boſtwá we trzech rożnych perſonách nie widźi. Tu tedy mamy wyrázenie BOGA Chrześćiáńſkiego, BOGA w Troycy jedynego, ktorego ſię jmieniem chrzćim, y ná żywot wieczny odradzamy: W imię Oycá, y Syná, y Duchá S. Przeklęty kto ták nie wierzy. Ánáthemá Nowochrzczeńcom, Ánáthemá nowym Aryánom.

Iſai: 61.

Skutek chrztu náſzego otworzenie niebá.

Po tym chrzćie ná ktorym wodę dotykániem ćiáłá ſwego poświęćił, Niebo ſię otworzyło: áby káżdy wiedźiał, iż chrzeſt náſz zámknione grzechem pierwſzego Adámá Niebo nam wráca, y lepſzy ray otwarza: iż przez ten Jordan do źiemie obiecáney wchodźim: y porażáiąc wſzytkie nieprzyiaćiele náſze, dźierżáwę wiecznego Kroleſtwá bierzem. We chrzćie, Pháráoná ſmoká piekielnego utapiamy: y po tey wodźie do inney wieczney kráiny przewoz ſzczęśliwy mamy. Z tego źrodłá chory wychodźi zdrowym, ubogi bogátym, niewolnik ſynem, podły zacnym ſię y wielkiego Boſkiego Krolewſkiego domu ſzláchćicem rodźi.

O byśmy nie utracáli niewinności, ktorą nam Chryſtus ná chrzćie dáie. O byśmy tey ſzáty koſztowney od oblubieńcá dáney nie zmázáli. Co gdy ſię tráfi, byśmy wzdy o ſobie znowu rádźic, á do wtorego chrztu, [illegible] z wody ále z płákánia y pokutowánia [illegible] ſpowiedźi S. utrat náſzych wetowáć umieli, leniſtwo wſzelkie oddaláiąc.

Mamy tedy pilnie y gorąco Pánu BOGU dźiękowáć, iż nam tákie ziáwienia uczynił, przy tym chrzćie Syná ſwego: iż ſię nam BOG w Troycy oznáymił: iż nam táką wodę dotykániem ćiáłá ſwego poświęćił: iż przez nię tákie nam ſynowſtwo y dźiedźictwo, y páńſtwo wieczne dáie. Dźiękuiem y Janowi, iż nam ten ſkarb w człowieczeńſtwie y podłości JEZUSOWEY zákopány, ukazał, á przezeń do niegośmy przyſzli. Jż nam ukazał y Báránká náſzego, y BOGA w ćiele. O BOZE byśmy tych ſkárbow, y tey ofiáry, y chrztu tego y dárow Ducha Swiętego używáć umieli. Już do drugiego w Bethlehem obiáwienia przyſtąpmy.

W T O R A C Z Ę S C,

O drugim ziáwieniu Páná náſzego w Bethlehem trzem Krolom uczynionym.

Z Głębokiey rády ſwoiey przyzwał Pan BOG Krole y Pány z dáleká, ktorzy národzenie Syná jego uczćili, y uboſtwo á nędzę, y wzgárzdony ſtan jego u świátá ták wynieśli iż ſię y Herod Krol przemożny onego ták podło urodzonego bać muśiał. O czym były ſtáre y dawne Proroctwá. *Wſtań oświeć ſię Jeruzálem*, mowi Izáiaſz, *bo przyſzłá świátłość twoiá, y chodźić w niey narody będą, y Krolowie w iáſności weyśćia twego przyidą, z Sábby złoto y kádźidło nioſąc, y chwałę Páńſką opowiádáiąc.* Y w

Iſai: 60.

Pfal: 71. Pfalmie pifano: *Krolowie*, práwi, z *Thárfu y z wyfpy dáry ofiáruią, Krolowie z Arábij y Sábby upominki przynoßą y pokłonią mu fię wßyfcy Krolowie, y narody ßużyć mu będą.* To ieft Meffyafzowi.

Krolmi byli ći goście. Nie chwalim tych ktorzy tym Mędrcô Krolewfkiey zacności nie dáią: fámemi je tylo Mędrcámi zowiąc. Gdyż Proroctwá te dawne, y wiele S. Doktorow Krolmi je zowie. Acz ich ták Mátheufz S. nie zowie: ále wiedzą wfzyfcy y z pogáńfkich Hiftoryi, iż wfchodnie ftrony ná on czás, Krolefiwá z mądrością ożeniáli, y mądre Krolmi czynili. Bo nic nie jeft właśnieyfzego y potrzebnieyfzego temu co drugie rządźi, y ná wyfokim mieyfcu śiedźi: jáko mądrość.

Athan: de variis quæ. Tertull: 3. cont: Marcionem. Leo Papa ferm: Auguftin.

Mądrość własna Krolom. Przeciw rozumowi jeft, áby głupi o mędrfzych rádźił: á ten u wiosłá śiedźiał, ktory okręt wfzytek przewrocić y wfzytkie pogubić może. Wielce grzefzą y ludźiom nie życzą, ktorzy ábo bez mądrośći ná rządy y Kroleftwá, y urzędy wfpináią: ábo wezwáni od BOGA mądrośći fię nie uczą, y mądrych przy fobie nie máią, ábo fię ich nie rádzą, ábo rádząc fię nie fłucháią.

2\. *Nie tylo dla obrzezánych ále y dla narodow przyßedł Chryftus.* Chćiał też Pan Bog tym przyzwániem tych Krolow pokázáć, iż nie tylo dla obrzezánych Zydow: ále t[...] dla narodow świátá wfzytkiego fię národźił. Dom tylo Abráhámow do krwie Syná fwego náznáczył: ále pożytki y błogofłáwieńftwo jego ná wfzytkie narody rofpuścił. Jáko rzekł do Abráhámá: *W naśieniu twoim ubłogofłáwione będą wßytkie narody.* Jáko o tym wiele jeft ftárego proroctwá. Y Apoftoł fzeroko o tym náuczył, gdy fię z tego obcym językom rádowáć każe: Iż dawno do zbáwienia u Prorokow y do Meffyafzá przyzwáni, y jemu fą zá dźiedźictwo jego obiecáni: áby mu fłużyli y zbáwienie od niego bráli, á byli uczeftnicy domu Jzráelowego y wfzytkich obietnic im od BOGA fpufzczonych. Są tedy ći trzey Krolowie jáko Pátryárchowie náfi y pierwiaftki ofiáry narodow: w ktorych P. Bog powołáć nas raczył, nie z ćielefnego ále z duchownego obrzezánia: ktorzyśmy wedle ćiáłá z Abráhámowey krwie nie pofzli. Y nie mieliśmy teftámentow Bożych, y jákoby zániedbáni y porzuceni byliśmy: niewiedząc o BOGU y prawdźie á woli jego. Dźiś nas w tych Krolách do Syná fwego y tego co z Niebá przynioft, przyzwáć raczył: jáko gośći do domu fwego, ná wielką uc[z]tę, y one rofkofzy wieczne y Kroleftwo fwoie.

Genes: 22. Rom: 15. Pfal: 2. Ephes: 2.

3\. *Pohánbienie Zydow przez trzy Krole.* Tym też przyiáchániem Krolow pohánbic chćiał Pan BOG niewdźięczne Zydy, y niedbáłe o fwoie zbáwienie wzbudźić: gdy oni z dáleká y z wielką prácą Zbáwićielá y Krolá Niebá fzukáią: á ći domowi o nim fię nie pytáią, y owfzem nic oń niedbáią. Ták je záwftydzał y ftráfzył w kazániu fwoim Pan: Sábę Krolową im przekłádáiąc: *iż oná zdáleká przyieżdżáłá ßucháć mądrośći Sálomonowey:* á oni máiąc więkfzego y mędrfzego Krolá nizli Sálomoná im gárdźić śmieli. *Kto ślepy,* mowi Prorok, *jedno ßugá moy? Kto głuchy, jedno ten do ktoregom pofły moie wyprawił?* Gorfzyśmy domownicy Boźi, gorfzyśmy, gdy nam Pan BOG naylepiey nad inne czyni. W rofkofzy y w pieśćzoćie jego pfuiem fię, á tym coby drudzy rádźi porwáli, gárdźić śmiemy. Szczenięta, mowi oná niewiáftá, rádyby były odrobinom ktore z ftołu náfzego fpádáią. A my y potraw Páńfkich y Oycowfkich odbiegamy. By Turkom y Tátárom dał Pan BOG tákie oświecenie y wiárę: dálekoby fię lepiey Pánu BOGU záchowáli. Jáko Pan wymawia: *By byłá Sodomá y Gomorá widźiáłá cudá one, ná ktore niewdźięcznicy pátrzyli: jeßczeby byli do tego czáfu trwáli.* Przetoż frożfze náfze potępienie będźie uchowáy BOZE.

Matth: 12. Ifai: 42. Matth: 14. Matth: 11.

4\. *Rozgłoßenie národzenia Meßyaßá.* Ná koniec przez te Krole rozgłośic chćiał Pan BOG Zbáwićielá świátá: áby wfzytek świát o jego národzeniu wiedźiał. Gdy do Jeruzalem miáftá głownego przyiácháli, o Krolu fię y Meffyafzu pytáiąc: wfzytko fię Kroleftwo offyfzáło, iż fię národźił. Gdy Herod Krol fam z fobą trworzył, y dźiatki niewinne pobił. Rzymfkie Páńftwo o jego okrućieńftwie, y o tey przyczynie dla ktorey tákim był mordercą, wiedźiáło. Wfchodnie Páńftwá z ktorych ći byli Krolowie, pewnie o tym wiedźieli, po co ći jeżdźili. Pewnie im opowiádáli, pewnie fię wfzyfcy ná onę nową gwiazdę y świádectwá z Niebá oglądáli. Ták Pan BOG y tych nabożnych ferc prácy, y z Herodowego okrućieńftwá użył ná fławę Syná fwego, y obwiefzczenie jego po wfzytkim świecie. Bo wfzytkiemu świátu ná tym należáło: znáć tego y wiedźieć o tym, ktory z Niebá dla ich zbáwienia przyfzedł.

Obyczay przyzwánia ich. Obyczáy przyzwánia tych Krolow, bárzo jeft ofobny y dźiwny. Nie pofłał Pan BOG do nich Proroká y fługi ktorego fwego, jáko do Zydow pofyłał. Jáko Moyżefzá do Pháráoná, y Dánjelá do Nábuchodonozorá, y do Báltázárá Krolow Bábilońfkich: áby ich do tákiego Krolá, y ná ták daleką drogę námawiał. Jáko pofłał do Niniwczykow Jonáfzá, áby im pokutę y poprawę żywotá rádźił. Jáko pofłał Jana do Jzráelczykow, z tákim

dźiwnym

dźiwnym żywotem y powagą, áby im ro-
zumnemi wywody y słowy, Zbáwićielá u-
kázował. Nie posłał do nich Anjołow
z słowy y z śpiewániem: ále gwiazdę nic
nie mowiącą po nie posłał. Co to zá o-
byczay powołánia y łáski tego P. BOGA
náſzego? Niesłycháný nigdźież. Bo ácz

Matth: 2. *Gwiazdy ukázuią Páná Bogá.* Isai: 42.

słońce y gwiazdy y biegi Plánetow uká-
zuią mądrość y wielmożność á wspániá-
łość Boską, y jednego Páná wszytkiego
co jest: ále nie ukázuią Syná jego y ták
poniżonego y ćiáłem náſzym odźiánego
BOGA. Z gwiazd żaden się tego náuczyć
nie mogł. Y choć nowa gwiazdá byłá
y ná ten czás stworzona: przedśięby nikt
się o BOGU w ćiele nie dowiedźiał. Sná-
dno się tedy domyślić: iż ten co im gwia-

Matth: 14. *Pan Bog we wnątrz krolow náuczył, co gwiazda znaczyłá.*

zdę ukazał: ten też y rozumienie jey po-
wiedźiał, y wewnątrz je co znáczyłá ná-
uczył, y Duchem S. do ich sercá mowił:
Wstańcie, jedźcie do pokłonu Syná me-
go, z upominki tákiemi á tákiemi.

Matth: 11. *Náuká ućieszna około gwiazd.*

Z tego im dał pomoc y przystęp, czym
się báwili: náuką około gwiazd. Ktora
náuká dźiwnie iest ućieszna, y dźiwną
mądrość Boską ukázuie, dźiwnie się czło-
wiek z niey do znáiomośći Bogá, y nieo-
gárnioney mocy y mądrośći jego przywo-
dźi. Ále nie iest tá náuká dána ná wie-

4. *Rozgłoszenie národzonego Mesyaszá.* *Ále nie ná wieszczby.*

szczby y domyślánie się rzeczy przyszłych
y táiemnych, ktore z woli ludzkiey wol-
ney pochodzą: áni ná proroctwá, áby z
nich miał kto wiedźieć: co Pan Bog my-
śli y czynić chce, y co o ludzkich przy-
godách, y stanách, y szczęśćiu postáno-
wił. Wymysły to y zdrády szátáńskie

Proroctwá z gwiazd fałszywe y wieszczby. Genes: 1.

czárowniicze. Ludźie z dobrey rzeczy złą
uczynili. *Znáki, dáne ná czasy, ná dni y
látá*: y biegi dźiwne dáne ná poznánie
mocy mądrośći Boskiey: obrocili sobie
ná wieszczby y czáry. A naprzod to E-
giptcyánie y Cháldeyczycy wymyślili, z

Isa: 47. *Wieszczby Pan BOG z gwiazd zgánił.*

ktorych się Prorok śmieie, y czárowniki
ie tákże iáko inne zowie, mowiąc do kro-
lá Bábilońskiego: *Stoy z swemi czárowniki
y z wielkośćią ich, ktorymeś się od młodośći
przyuczył: jeślić co pomogą á mocnieyszym
ćię uczynią. Niech stoią á wybáwią ćię
wieszczkowie twoi niebiescy, co pátrzą ná
gwiazdy, liczą mieśiące, abyć przyszłe rze-
czy opowiedźieli.* To tu własnie Prorok o

Obyczay przyzwánia ich.

Astrologách mowi. Bo oni biegi mie-
śiącow przeliczáiąc, przyszłe przygody
ludzkie wiedźieć chcą, ktore czárowni á-
mi y málefiki zowie tenże Prorok.

Dan: 1. *Błędy Astrologow krol pogáński potępił.*

Y sámi krolowie Pogáńscy kłámstwá
ich ználi y doświadczáli. Dobrze rzekł
do nich Nábuchodonozor: *Sen mi jeden
wykłádáć macie: ále wam nie uwierzę, áż
mi powiećie co mi się sniło. Bo jeśli tego
niewiećie, y wykłádu wiedźieć prawdźiwe-
go nie możećie.* Y tym ie potrwożył, y
zdrády ich doznał, y pogubić ie kazał: gdy
tráfić nie mogli co mu się sniło. Uczyń
ták ty co do gwiazdarzá idźiesz pytáć,
ktoć co ukradł: Pytay go pierwey coć zgi-
nęło: niech ći powie. A ieśli nie tráfi
co zginęło: pewnie nie tráfi y tego kto
ukradł ábo nalazł. Prawdźiwi Prorocy
Boźi, wiedźieli z czym kto do nich szedł,

3. Reg: 14. 1. Reg: 9.

pierwey nizli spytáli. Jáko Achiás żenie
krolá Jeroboámá powiedźiał o co go py-
táć chciáłá. Y Sámuel Saulowi pierwey
o náleźieniu osłow ktorych szukał, opo-
wiedźiał, niżli go spytał. Y Dániel trá-

Dan: 2.

fił co się krolowi sniło, y co on sen zná-
czył. Bo iáko Prorok prawdźiwy od Bogá
wiedźiał. A fałszywym czárt, ktory nic

De Civit.

pewnego niewie, oznaymuie, iáko ś. Au-
gustyn mowi, z domysłu tylo: y tráfi się
iż drugdy zgádnie. Bo wielki ma domysł
y dowcip ná wszytko. Z czártem społki
máią, ktorzy się tą wieszczbą báwią, y
drudzy są báłwochwalce, czártom się kłá-
niáią, á prawdźiwego BOGA odstępuią:

Deut: 18.

ktory tákich domysłow y wieszczb y czár-
tow, y pytánia od niepewnych prorokow
srogo zákazał.

Posłáni krolowie do Prorokow.

Jednák ná sámey gwiazdźie y wnętrz-
nym nátchnieniu, przestáwác tym Kro-
lom BOG nie kazał: posłał ie do Proro-
kow do Kośćiołá swego w Jeruzálem, do
uczonych ktorzy im pismo Prorockie uká-
záli. Ná upomnienie náſze: áby nikt

Nie dosyć nátchnienie wnętrzne, potrzebá kápłanow do uznánia Bogá. 1. Cor: 14.

ná swym obiáwieniu y rozumie nie prze-
stawał: ále się kápłanow rádźił, y swoie
obiáwienie wedle náuki kośćielney spotá-
biał. *Bo duch Prorocki*, mowi Apostoł,
Prorokom poddány jest. Prawdźiwy Duch
Boży do poddáństwá kośćielnego wiedźie,
á pychy y własnego rozumienia y uporu
niechce. Jeśli co rozumiesz: podź do u-
rzędu kośćielnego: obácz ieśli się twoiá
myśl z Kośćiołem y z Doktory śś. zga-
dza: dopiero ná niey przestay. Jeśli nie:
miey ią zá pokusę y oszukánie zbáwienia
twego. Oby ná to pátrzyli dźiśieyśi świe-
gotarze, ktorzy nie idą do Jeruzalem z
swoiemi rozumki, nie idą od Doktorow:
ále pismo sami lepiey rozumieć chcą,
nizli Kośćioł wszystek powszechny. Pismo
mieć możesz, ále prawdy Prorockiey w
nim bez Prorokow nie naydźiesz.

Robili w swoim powołániu krolowie. 2. Cor: 6.

Obáczmy ná koniec iako ták powołáni
robili w swoim świętym powołániu: nie
dármo łáski Bożey, iako Apostoł upomi-
na, y onego obiáwienia biorąc. Naprzod
nie záłowáli się ná szukánie y pracą dźie-
ciątká

ćiątká im opowiedźiánego. Nie mowili iáko ći zwodnicy: dosyć iż weń wierzym y w jego Bostwo. Wszędźie BOG iest, szukáć go nie potrzebá. Ale ráczey bieżeli y szukáli, y widźieć, á nie tylo myśli, ále y oczy swoie násyćic Bogiem w ćiele chćieli. Jáko Jákob nie mowił: iż syn moy żyw, á iż kroluie w Egiptćie, widźieć mi go nie potrzebá: ále ráczey mowił: *Poydę á oglądam syná mego nim umrę.* Prawa miłość prágnie obecnośći.

Genes. 45.

Y uczynili iáko Abráhám Pátryárchá: ná głos Boży wyszli z źiemie swoiey, y z narodu swego, y z domow swoich. Odbiegáiąc sobie miłych domownikow, y spokoynych krolestw, y zwyczáynych wczásow swoich: milszego sobie máiąc BOGA w ćiele ziáwionego, y wzgárdę wszystkiego świátá dla niego. By im dobrze iuż wszystko było zginąć miáło, y pográniczni nieprzyiaciele odiąć im ich páństwá mieli: tedyby się byli nie rozmyślili, áni tey drogi zániecháli. A my ládá wiátrom y stráchom od szukánia się zbáwienia odwodźić dáiem: á nic dla słodkośći duchowney ućierpieć y opuśćić niechcemy. Przetoż iey też nie mamy, ábo skąpo mamy.

Wyszli z swey źiemie iáko Abráhám.

Ćierpieć co dla miłośći duchowney potrzebá.

Wdáli się w wielką niebespieczność y rękę tyránná, ktoremu niewdźięczn no- winę o innym Izráelskim krolu pr. nie- śli. Dźiwy iáko ich nie pomordował, ten co y włásnym synom y żenie swey dla tákiego podeyrzenia nie przepuśćił. Kto ich męstwo słusznie wysławi, y gotowość do męczeństwá dla tego y zá tego ktorego szukáli? Lecz prędką od Bogá obronę y pomoc odnieśli, y włos z głowy im nie spadł, á swemu dosyć uczynili, y to ná co ich Pan BOG wezwał wykonáli. A my się wnetże pokusámi od záczęcia dobrego odrażamy. By sto Herodow, y sto tyśięcy czártow ná drodze spráwiedliwośći, ná tey ná ktorą cię Pan BOG posyłá, zástąpiło: nie boy się serce mężne, ukrzep się w Bogu twoim, naydźiesz prędką pomoc. Zgubi Pan BOG mocy y tyráństwá nieprzyiaćioł twoich, y rády ich y rozumy powichle, y z nich się náśmieie.

Męstwo ich ná niebespieczności.

O nabożeństwie ich, ktore się z wielkiey wiáry rodźiło, trudno mowić. Płákábym wolał, żáłuiąc iż tákiego nie mam. Náleźli Krolá y Zbáwiciela swego w dźiećiństwie, Bogá swego w słabiuchnym ćiele y w ubostwie. Czemuśćie ták głupi wy co was krolmi y mądremi zowią? kłániaćie się u świátá podleyszemu, ubośszemu, słábszemu niźliśćie sámi? Kto widźiał tákiego Bogá? kto się kiedy tákiemu Krolowi poddał? Co zá obroná, co zá pomoc z niego? Co może dáć ták ubogi? Gdźie woyská, gdźie dwory, gdźie máiestat, gdźie sludzy y pałace jego? A oni mowią:

Nabożeństwo trzech Krolow.

Nie dźiwne nam pałace, áni dwory, áni złotá, áni woyská, áni roskoszy y dostátki. To nam dźiwno, iż temu Synáczkowi niebo y gwiazdy służą, y ták serce násze rospaliłá tá gwiazdá jego, iż nam kazáłá wszytkiego odbieżeć, á z táką ochotą tego Krolá tákiego szukáć. Ktoż niebem y sercem ludzkim władnie iedno Bog? To nam dźiwno, iż to dźiećię ták do serc nászych przeniká. Ináczey być nie może, iedno iż iest Bogiem y Pánem wszytkiego świátá. Przetoż wszystko mu posłuszeństwo oddáiem, dusze, ćiáłá, máiętnośći y krolestwá násze: przyznawáiąc iż to jego wszytko iest, z jego to ręku mamy. Prośim áby nas przyiął zá niewolniki y poddáne swoie. Y pádli ćiáły swemi przed onym Krolem, wyznawáiąc naywyższe páństwo y zwierzchność jego nád sobą: á iż mu ná wieki wiernemi być y służyć chcą, á innego nigdy Bogá nádeń nie przyznáwáć, y w żadney się rzeczy nádeń y wolą jego nie kocháć.

Myśli onych Krolow.

Pátrz iáko to mocna y płodna wiárá: iáko się nád to podnośi co widźi: iáko ćielesne posługi y uniżenia wyciąga. Boże day nam táką, á strzeż nas owey niepłodney y gołey, co y dobre uczynki y ćielesne pokłony gáni. Trzykroć Páná JEZUSA zá Krolá w ubostwie y w nędzy witáno. Ná ośiełku, ná krzyżu, á tu w dźiećiństwie w Bethlehem. Niewiem gdźie było większe niepodobieństwo ludzkie do krolestwá: y wiárá dobrych wyznawcow większa. Zda mi się że tá u Trzech Krolow. Bo oni cudá jego widźieli: y ná Łázárzá wedle niego idącego, ktorzy go z pálmámi iáko krolá przyimowáli, pátrzyli. Y Łotr ná krzyżu, záćmienie słońcá y trzęśienie źiemie widźiał, y słycháć o jego cudách mogł. Ale ći nic tákiego nie mieli, coby im do oney ták wysokiey wiáry pomagáło. Nie widźieli jego cudow áni mocy nád czárty y nád morzem. Dźiećiątko tylo u pierśi ubogiey mátki ná mieyscu bárzo podłym widźieli: á iednák oku się y rozumowi świeckiemu odstrászyć od ták wielkiey wiáry y pokłonu Boskiego nie dáli.

Trzykroć Páná zá Krolá witáno.

Wiárá wielka u Krolow.

Ná koniec upominki oddáli Boskie y krolewskie y Odkupićielowi świátá godne. Jáko Bogu ofiárę kádźidłá dáią: iáko Krolowi złoto przynoszą: iáko śmiertelnemu do pogrzebu mirrhę dáią: wiedząc

iż ták

iż ták świát odkupić miał gorzką śmierćią ſwoią.

O Boże moy, wleyże w nas ſerce tych oycow y Pátryárchow náſzych, ábyśmy ſię ták tobie podobáli: będąc do znáiomośći y obietnic y łáſki twoiey powołáni y oświeceni: ábyśmy tákiemi uczynkámi, wedle rády Apoſtołá twego, powołánie náſze ſobie upewniáli. Niech ćię wiernie y prawdźiwie ſzukamy przy świecy y gwiazdźie słowá twego, w nowym Jeruzálem, w powſzechnym kośćiele twoim: w opuſzczeniu y wzgárdźie tych widomych dobr, w pokuſách y niebeſpiecznośćiach świátá tego: w pracách y w jałmużnách, opátruiąc potrzeby ubogich co w gnoiách y w ſtáyniách y w ſłomie bez opátrzenia leżą: y w ofierze z duſze, z ciáłá, y z máiętnośći náſzey. Abyśmy ćię nalaźſzy, y pokłon á ſłużbę twoię tu ná źiemi odpráwiwſzy: do oyczyzny wieczney wroćić ſię mogli. Przez tegoż Zbáwićielá świátá dla nas národzonego, Amen.

Myśli onych Krolow. — *2. Petr: 1.*

Ná dźień Ofiárowánia Syná Bożego w Kośćiele, álbo Oczyśćienia Nayświętſzey MATKI BOZEY.

ON Kośćioł Jerozolimſki po zburzeniu Bábilońſkim miał być wedle proroctwá Aggeuſzá dáleko zacnieyſzy, niżli pierwſzy ktory był Sálomon poſtáwił. Zacność tá rozumieć ſię nie mogłá o murách y budowániu nákłádnieyſzym y wſpániálſzym: bo nigdy iey on nowy Kośćioł w mnieyſzym doſtátku y w niepokoiu, bez włáſnego Krolá, budowány nie doſzedł. Lecz tym ſię zácnieyſzy ſtał on wtory: iż Pan BOG ſam oſobą ſwoią przyść do niego miał, y wnieść weń świátłość Ewángelij: do ktorey ſię wſzytkie narody ſkupić miáły. Jáko o tym drugi tychże wiekow Prorok Málachiaſz powiedźiał: *Oto já poſyłam Anjołá mego* [Janá przeſłáńcá] *ktory zgotuje drogę przedemną: y wnet przyidźie do Kośćiołá ſwego pánujący, ktorego wy ſzukáćie, y Anjoł teſtámentu ktorego wy prágniećie.* Jednego práwego Bogá w onym Kośćiele chwalono, jemu ſámemu poświęcony był: mieſzkał w nim BOG, ále tylo dáry ſwoie tám dáiąc: lecz dźiś tenże Bog do ſwego Kośćiołá, tenże pánuiący, do ſwego domu, w málutkim ćiele ludzkim, iáko w obłoku wnieśiony ieſt. Ktoremu Jan drogę gotował, y ktorego iáko teſtámentem obiecánego, Synágogá czekáłá. O dźiwy y cudá wielkie. Kto Bogá w ćiele málutkim poznał? ſam Symeon y Anná. Biáłagłowá ogárniona ſłońcem, wniosłá w Kośćioł nieſtworzone ſłońce, ktorego promienie przeráźiły Symeoná, iż záwołał: *O Synáczku tyś Pan tego Kośćiołá, BOG y Meſſyaſz náſz, tyś świecá národow ... nie narodow.* Co iż ſię nam ziśćiło, ... świátłośćią Ewángelij my narodowie oświeceni, y z ciemnośći piekielnych y grzechow y błędow wybáwieni, y uweſeleni zbáwieniem náſzym ieſteśmy: nośim dźiś w ręku náſzych świece: tákim zwierzchnym nabożeńſtwem, wnętrzną náſzę Pánu Bogu wdźięczność y dźiękowánie oddáiąc. Co iż ſię tym nowym miſtrzom nie podoba, á gánić tę náſzę ceremonią śmieią: umocnić ſię w niey chcemy: á potym o dwu ſtátutách Bożych, ktore Nayświętſza Pánná dźiś wypełniá, y o Symeonie zá pomocą tey świátłośći náſzey, náuki podamy.

Agg: 1. — *Czym był zacnieyſzy wtory kośćioł w Jeruzalem.* — *Malach: 3.* — *Trzykroć Pána zá Krolá witáno.* — *Wiárá wielka u Krolow.* — *Apoc: 21.*

PIERWSZA CZĘSC,

O świecách ábo Gromnicách dźiśieyſzego Swiętá.

BEz zwierzchnych y ćieleſnych znákow, ktore ceremoniámi zowiemy, nie możem ludźmi będąc, áni rzeczy Boſkich poiąć, áni wiáry náſzey wyznáć, áni nabożeńſtwá náſzego odpráwowáć. Tákeśmy bárzo z ciáłem ſpoieni, iż duſzá y rozum náſz bez ćieniow y bárw ćieleſnych, nic duchownego poiąć y zrozumieć nie może. O czym dawno nápiſał ſtáry Dyonizyus uczeń Páwłá świętego: *Náſi práwi ſtárſi pod widomemi znáki tájemnice pokryli, y pod ćieniámi ludzkiemi rzeczy Boſkie podáli, y dotykálnymi figurámi májeſtat duchownych rzeczy okázali: áby wedle pojęćia náſzego figury widome do pomocy bráli, ná jáśnieyſze tajemnic rozumienie.* O P. Bogu ktory żadnego ćiáłá y kſztałtu y formy nie ma,

Pożytek ceremoniy. — *Eccl: Hierar: cap: 1.* — *Bog ćiáłá y formy ża-*

dney nie ma, á jednák w ćielesnych ćieniách ludźiom się do rozumienia podaje.

nie ma, co pomyślim y poymiem, ieśli go
sobie nie uformuiem: ábo iáko Krolá wiel-
kiego w máiestácie, z woyskiem świetnym
dworu swego : ábo iáko niebo y kámie-
nie drogie, ábo iáko mężá dźiwnego z ciá-
łem ludzkim : ábo iáko ogień pałáiący y
wszystko tráwiący ? Przetoż ták się lu-
dźiom Pan BOG schyláiąc się do nátury
ich cielesney, w cieniách cielesnych uká-
zował. Bo go Izáiasz widźiał iáko Kro- *Isa: 6.*
lá ná wysokim y wspániáłym májestácie,
y Anjoły pokrywáiące twarz y nogi jego.
Moyzesz, y Aaron, Nádab y Abiu sy-
nowie jego , y 70. stárcow: mowi pismo:
widźieli Bogá Izráelskiego, á pod nogámi *Exod: 24.*
jego dźieło, iákoby kámienia Száfiru , y
iáko niebo gdy jásne iest. A Prorok go *Isa. 66.*
opisuie, iáko wielkiego mężá : ktorego sto-
licá niebo, á źiemiá podnożek nog jego.
Y Dániel pátrzał nań iáko ná długowie- *Dan: 7.*
cznego w száćie białey iáko śnieg , włosy
głowy jego iáko wełná czysta, stolicá jego
płomień ogniá:tyśiące tyśiącow służyli mu,
á po dźieśieckroć tyśięcy sto tyśiącow stáli
przed nim. Y często przyczyta pismo Pá-
nu Bogu,ręce, nogi,głowę, y inne członki
ludzkie:tylo dla nászego rozumienia. Nie
żeby BOG iákie ćiáło miał. Y w ogniu
widźieli go ludźie ná gorze Synái,gdy za- *Exod: 24. & 19.*
kon dawał, y polękli się , mowiąc : Pá-
trzyć ná tego Páná BOGA nie możem, y
pomrzećbyśmy muśieli. Y názwał go *Deut: 4.*
Moyzesz ogniem tráwiącym. Pan Bog,
práwi, twoy iest ogniem tráwiącym.

Podobieństwo ogniá do P. Bogá.

Nic nie iest ták bárzo do Páná Bogá
podobnego, iáko tenże wspomniány Dy-
onizyus náuczył, iáko ogień. Ogień się
we wszytkich rzeczách stworzonych náy- *1.*
duie, á nikt go nie widźi : ták Pan BOG
wszędźie iest, á widźieć go nie możem :
pełná iest źiemiá y niebo chwały jego.
Jáko ogień iest dźiwnie dźielny, y moc y *2.*
gorącość jego záwżdy trwa: ták P. BOG
iest záwdy dźielny,y słowo jego wszechmo-
cne nigdy nie pochybi. Ogień y płomień *3.*
jego zmieszáć się z żadną rzeczą nie może:
ták P. Bog żadney mieszániny y skłádánia
nie ma,á iest dźiwnie wszytek sam w sobie.
Ogniá y płomieniá jego nikt utrzymác:ták
P. BOGA żadne stworzenie ogárnąć nie
może.Ogień wszytko pożera y w się obraca: *4.*
Ták P. BOG wszytko dla swoiey chwały *5.*
czyni , y do swey czći wszytko pociąga.
Ogień się nigdy nie násyći , pożeráiąc y *6.*
wszytko gubiąc y wniwecz obracáiąc:Ták
P. Bog w sobie niezmierzony wszytko wni- *7.*
wecz obrocić może. Z iedney iskry ogniá
świát się wszytek spálić może : Ták Pan
BOG iednym naymnieyszym słowem ty-
śiąc tákich świátow uczynić y zgubić mo-
że. Ogień ma dźiwną płodność , iż z ie- *8.*
dney świeczki sto tyśięcy zápalić ich mo-
że , á pierwszey świecy nic nie ubędźie:
Ták Pan BOG dźiwnie iest hoyny y bo-
gáty ná wszytko co stworzył, á gdy dáie, *9.*
sámemu nic nie ubywa. Bez ciepłoty o-
gienney, nic się nie rodźi, y ludźie, y źie-
miá nic bez niey nie wypuszcza : Ták
bez Páná Bogá y władzy jego, y dárow , *10.*
nic mieć nie możem. Nád ogień rze- *11.*
czy żadney pięknieyszey nie masz: ták nád
P. BOGA. Nád ogień żadney rzeczy iá-
śnieyszey nie masz:ták nád Páná BOGA.

Ogniem Páná Bogá y Chrystusá sobie znaczym.

Niechże nam tego nikt nie gáni , iż
my tym elementem ogniá y świec do u-
ważenia wielkośći, wszechmocnośći, dźiel-
nośći , y szczodrobliwośći Bożey , sobie
pomagamy : iż przez ogień y świece zná-
czym sobie Chrystusá BOGA y Páná
nászego. Ktory się sam názwał świátło- *Joan: 8.*
śćią świátá, ktory oświećił ciemnośći nie-
rozumu y głupstwá nászego náuką swoią.
Ktory oświećił sumnienie násze, y odpę-
dźił ciemnośći grzechow nászych. Ktory
nieprzyiaciele násze duchy piekielne y
ciemne od nas odegnał , y one pogromił *Joan: 12.*
świátłośćią przyśćia swego. Ktory nas
często wzywa do świátłośći swey, y syn-
mi nas świátłośći zowie. Niech nam od- *Luc: 16.*
puszczą , iż my wiárą nigdy nieugászoną
służym y chwalim BOGA swego, y dźię-
kuiem żeśmy iey nigdy nie odstąpili , y
te dźięki zwierzchu świece nosząc uká-
zuiem. A oni niech wezmą w ręce iákie
ożogi y głownie ogorzáłe y pogásłe. Bo
w nich wiárá Kátolická zgásłá. Jákowi są
wewnątrz, tákiemi się y zwierzchu niech
pokażą. Jákoż pokázuią, iż wewnątrz nic
duchownego y świętego nie máią.

Nie zgánił Pan JEZUS pálmowych *Matth: 21. Joan: 12.*
rozg, ktoremi lud w ręku ie nosząc , zwy-
cięstwo y krolestwo jego wyznawał. A
násze świece iáko mu się podobáć nie má-
ią , ktoremi Bostwo jego y dobroć ktorą
nas oświećił, uweselił, od ciemnośći czár-
towskiey y grzechow wybáwił , wyzna-
wamy ? Szemrzyćie Pháruzowie , BOG
prostotę nászę , iáko Dawid mowi, przyi- *2. Par: ult.*
muie , gdy mu máluczkie rzeczy dáruie-
my , á w pokorze y w sercu y ná ciele
zwierzchu jego wychwalamy , y przed
wszytkim świátem , nic się nie wstydząc
wyznawamy.

Czemu żegnamy świece.

A iż te świece słowem Bożym żegna-
my y błogosłáwim: y w tym niech nam
nie przygániáią: bo je ze sromotą odprá-
wim. Wiemy co Apostoł mowi: wiemy,
jáką moc ma słowo y błogosłáwieństwo

Boſkie, dáne ktoremukolwiek ſtworzeniu. Náucza Apoſtoł, *iż káżde ſtworzenie Boże dobre jeſt.* A jednák dołożył: *Poświęca ſię bowiem ſłowem Bożym y modlitwą.* Jeśli káżde ſtworzenie dobre jeſt: czemuż ſię ma poświęcáć ſłowem Bożym y modlitwą? Dla tego, áby nam w dobre używánie poſzło. Bo wiele ich źle używa rzeczy dobrze ſtworzonych, ná ſwoie potępienie. A coż im przydáie błogoſłáwieńſtwo Kápłáńſkie, ktore ſłowem Bożym czyni, nád wodą, nád źioły, nád ſolą, nád ogniem, nád potráwámi, nád świecámi y woſkiem? Bárzo wiele. Bo ſtworzenie ono z ſłowá Bożego bierze odmiánę y nową dźielność, wedle ludzkiey wiáry y nabożeńſtwá ich ſerdecznego: *Błogoſłáwił*, mowi S. Ambroży, *Helizeuſz ſoli, y oną złą wodę w Jery chu náprawił. Błogoſłáwił mąkę, y mąką onę truciznę z garncá wypędźiłá. Błogoſłáwił tenże Prorok śiekierze utopioney, y pływáłá po wodźie.* Wielką ma moc ſłowo Boże y Boſka śiłá, wzywánia nád ſtworzeniem, gdy Kápłáni y ſłudzy Boźi błogoſłáwią. Oley ktorym Apoſtołowie niemocy leczyli pewnie nie był proſty ále od nich błogoſłáwiony, y ſłowem Bożym y modlitwą poświęcony. Doznawamy to ná poświęconey ſłowem Bożym wodźie: jáko ſię jey czárći boją, y czáry ſię ją pſują, y drugdy wedle wiáry y ſpráwności ſercá ludzkiego, choroby ſię ią leczą. Jáko teraz poſpolicie w Jndyách. A woſku od Papieżá żegnánego, ktory AGNUS DEI zowiem, jáko wielkiey mocy ludźie doznawáią, w ogniách, wodách, w rodzáiu, y innych przygodách. Kto nie wierzy, wychodź z niewierności: do wiernych ſię mowi. Mamy tę wiárę o ſłowie Bożym y jego przez Kápłány błogoſłáwieńſtwie: iż dáremne nie jeſt, gdy Kośćioł S. potrzebom ludzkim y trwogom z miłości y woli Bożey ſłuży. Pewnie te náſze gromnice ták przeżegnáne táką moc biorą, iż zápalone pioruny odgániáią. Y przy śmierci gdy je w ręku trzymamy: wiárę náſzę w Chryſtuſá oświádczáią, y oney jemu áż do końcá dotrzymywáiąc: odgániáią czárty, y do goręcſzey nas wiáry o męce y śmierci Chryſtuſowey, y o grzechow náſzych odpuſzczeniu, y o wieczney świátłości do ktorey przez śmierć idźiem, upomináią. Nie ſą to zabobony óni czáry: ále ſłowem Bożym y modlitwą, jáko mowi Apoſtoł, ſtworzenie ſię poświąca: áby nam nie tylo do cielesnych potrzeb: ále w dobrym używániu y do pociech duſznych ſłużyło.

Nic ſię tedy ná te ſporniki nie oglądáiąc, tey piękney y świętey ceremonij dźiśieyſzey noſzenia świec y ogniá dobrze záżywaymy. To co w ręku nośim niech to w ſercu będźie. Co ten ogień y świecá znáczy: niech ſię to nam iśći, y w duchowne pociechy obráca. Niech świátłość Boża odgánia od nas uczynki wſzelákie ciemności y nocy, ktorychbyśmy ſię przed Bogiem y ludźmi wſtydźić mieli. *Bo kto źle czyni, ciemności ſzuka, á na świátłość nie idźie*, jáko Pan mowi. Wołaymy do niego, ábyśmy mieli gorące ſercá miłością wielką ku niemu zápalone: abyśmy widząc y wiedząc co ſię P. Bogu podoba, y náſzemu zbáwieniu pożyteczno jeſt: to ochotnie czynili, y potym do oney wieczney świátłości przychodźili.

Marginalia: 8. 1. Tim: 4. — 9. — 10. — 11. — *Ogniem Páná Bogá y Chryſtuſá ſobie znáczym.* — De ijs qui miſt: inic. — 4. Reg: 2. — 4. Reg: 4. — 4. Reg: 6. — Joan: 8. — Mar: 6. — Joan: 11. — *Wodá świącona.* — Luc: 16. — *Gromnice ná gromy, y ná czárty przy śmierći.* — *Uczynki ciemności odgániáć.* — Joan: 3.

WTORA CZĘSC,

Jáko Nayświętſza Mátká dwá ſtátuty Zakonne dźiś wypełniłá, y o Symeonie.

Dwie dźiś Zakonne uſtáwy wypełnia nabożna y przeczyſta Mátká Boża. Jedną o białychgłow oczyśćieniu: drugą o pierworodnych ſynow ofiárowániu. Ktore Pan BOG z poważnych y potrzebnych przyczyn ná czás był poſtáwić y roſkázáć raczył. *Niewiáſtá*, práwi, *jeśli przyjmſzy naśienie porodźi męſczyznę: nieczyſta będźie przez śiedm dni, á oſmego dniá obrzężą otrzczę, á ſamá 33. dni mieſzkáć będźie w krwi oczyśćienia ſwego. Nie dotknie ſię nic Swiętego, y nie wnidźie do świątyni poki ſię nie ſkończą dni oczyśćienia iey.* Tá uſtáwá nie ták ſię rozumieć ma, áby rodzenie, ktoremu ſam tenże P. BOG błogoſłáwił y w małżeńſtwie S. mieć je chćiał: miáło w ſobie grzech jáki ábo nieczyſtość. Nie ma żadney. Ale upomina y dáie znáć ten ſtátut, o grzechu pierworodnym rodźicow y nátury ſkáżoney náſzey, w ktorey ſię káżdy człowiek nie czyſtym y grzeſznym, y ſynem gniewu rodźi. Jednák y ná Mátce zoſtáwić chćiał Pan BOG nieczyſtość Zakonną do czáſu. To jeſt do dni 40. áby wiedźiáłá iż grzeſzniká urodźiłá, y o zniesienie ſię jego grzechu: z miłości ku płodu ſwemu y z roſkazánia Bożego ſtáráć nie zániecháłá.

Tá nieczyſtość nie byłá żadnym práwym grzechem: jedno tylo przeſzkodą do weśćia, do Kośćiołá y świątynie oney, y do-

Marginalia: Matth: 2. Joan: 1. — 2. Par: ult. — Levit: 12. — *Czemu żegnamy świece.* — *Rodzenie ludzkie z ſiebie nieczyſte nie ieſt.* — *Zakonná nieczyſtość dla czego byłá ná niewieśćie.* — *Zakonná nieczyſtość nie byłá práwym grzechem.*

y dotykánia ſię rzeczy poświęconych. Jáko dźiś jeſt w prawie duchownym *irregularitas.* Sędźia ktory ná śmierć złoczyńce ſkázuie, grzechu żadnego nie ma: y owſzem gdy to z miłośći ſpráwiedliwośći Bożey czyni, wyſługę u Paná Bogá ma: á jednák jeſt *irregularis*, to jeſt Kápłánem być nie może.

Sumnienie w ſtárym Zakonie uwichłáne.

Tákich nie czyſtośći bárzo wiele było w onym Zakonie Moyzeſzowym, iż práwie trudna y cięſzka byłá rzecz, uwiárowáć ſię tákich grzechow: ktore właſnemi grzechámi nie były: á jednák ſumnienie wiązały, y gęſtemi á trudnemi ofiárámi, y Kápłáńſkiemi modlitwámi oczyśćiáć ſię muśiáły. *Weźmie*, práwi, *bárânká rocznego y gołąbię ábo ſynogárlicę ná ofiárę zá grzech u drzwi świątyni: y poda Kápłánowi, ktory to przed Pánem ofiáruie y modlić ſię zá nie będźie, á oná oczyśćioną ſię ſtánie. Tákim járzmem ćiáſnym y przykrym*, jáko Prorok S. mowi, *ktorego áni my*, práwi, *áni Oycowie náśi znieść nie mogli*: oná ſynágogá związána byłá. Jáko ktora cudzołożnicá, ktorą mąż zámyka, áby drugi raz w ten grzech nie upádłá. Ták one ludźie ſtárego Zakonu, tákiemi práwy jáko okowáne Pan BOG śćiſkał y zámykał: áby do báłwochwálſtwá ſię y cudzych Bogow, do ktorych byli ſkłonni, nigdy ſię nie wrácáli, jáko Doktor jeden nápiſał.

Stáry Zákon ćięſki był do wypełnienia. Actor: 15.

Clemens Alexand.

Słábość ofiar ſtárych. Hebr: 9.

Skąd ſię pokázuie ſłábość onych ofiar: iż żadnego, jáko Apoſtoł mowi, grzechu práwego oczyśćić, áni ſumnienia uſpokoic, áni doſkonáłym uczynić nie mogły. Jedno tylo oczyśćiáły tákie ćieleſne zmázy, około jedzenia y napoiu, y obmywánia rozmáitego, y rodzáiu. O tákichże to uczynkách Zakonnych mowi Apoſtoł: iż nikt z nich uſpráwiedliwion być nie może. Błogoſłáwiona ofiárá náſzá, y Báránek náſz Chryſtus JEZUS, ktora głádźi wſzytkie grzechy, y ſumnienia oczyśćia y uſpokaia. Błogoſłáwione náſze SAKRAMENTA y ceremonie, ktore ſą łácne barzo, y trochá ich, á moc wielką do oddalenia grzechow ze krwie y wyſługi Chryſtuſowey máią.

Rom. Galat.

Ceremonia Kośćielne do grzechu nie przywięzuią ſumnienia.

Okrom Sákrámentálnych ceremonij, ſą też drugie Kośćielne: jáka y tá dźiśieyſza o świecách: ktore wiernych do grzechu żadnego nie przywięzuią: chybá ktoby je z wzgárdy y hárdośći opuſzczał, gdy ie wypełnić może. A iednák wielki z nich pożytek mamy, jáko ſię to ná inſzym mieyſcu pokázuie. Jeſt też zwyczay Kośćielny, iż ſię białegłowy po rodzáiu z dźiateczkámi wywodzą, idąc do Kośćiołá y modlitwy Kápłáńſkiey: áby Panu BOGU zá rodzay dźiękowáły, y jemu go oddawáły y poświącáły. Ktory zwyczay jáko jeſt chwalebny, gdy być może: ták grzechu żadnego nie czyni, gdy być nie może. Bo białegłowy rodząc, y niemocy przyrodzone ćierpiąc: grzechu żadnego w tym ſámym nie máią. Przetoż źle u Ruśi czynią, ktorzy tákim Sákrámentow bronią, gdy ich naywięcey do zbáwienia ſwego potrzebuią,

W Niedźielę II. po Swiątkách.

Wywodzenie białychgłow.

Czemu Zakon pełniłá o białychgłowách Pánná Márya.

Nayświętſza Pánná ná to práwo białogłowſkie nie byłá powinná: bo bez naśienia z Duchá S. porodźiłá. Jednák dla nabożeńſtwá ku práwom BOZYM, dla przykłádu, dla pokory y zátáienia dárow onych y táiemnic Boſkich: rádá z chućią on Zakon pełniłá. Niechcąc nikogoż wzgorſzyć, niechcąc ſię z tego jáką byłá chlubić: ále raczey zá nayniżſzą y nayliżſzą być u ludźi prágnęłá. A my wielkimi grzeſznikámi będąc, lekárſtwá ná grzechy opuſzczamy, o nie nie dbamy: bliźnie z ládá przyczynki gorſzym: z ſpraw ſię poſpolitych, z poſtow, z świąt y obrządkow, y innych Kośćielnych uſtaw y zwyczáiow, wyłámuiąc: á ná zbudowánie bliźnich nie pátrząc. A gdy co w nas jeſt dobrego, chcemy áby o tym świát wſzytek wiedźiał, á nas zá święte y pobożne chwalił. Y trácimy zá dobre uczynki zapłátę u BOGA, ná ludzkiey z dymu y ćieniow przeſtáiąc.

Drugi Zakon wypełniłá dźiś Mátká Boża o pierworodnych ſynaczkách nápiſány u Moyzeſzá, y jeſzcze w Egiptćie dány. Bo gdy Pan BOG Pháráoná wielkimi plagámi y karániem przyćiſkał, áby lud jego wolno puśćił: żadną ſię inną ſurowośćią użyć nie dał, jáko gdy mu ſyná jego pierworodnego Pan BOG zábił. A nie tylo jemu, ále co jedno tákich ſynow było w Egipćie, wſzyſcy nocy jedney zábići ſą. Czym przeſtráſzeni Egiptcyánie, nie tylo je wolno puśćili: ále y ſkárby im ſwoie podáli, y práwie je od śiebie wypycháli. Ná pámiątkę tákiey wolnośći uſtáwił Pan BOG práwo: áby mu pierworodny męſki płod u ludźi y u beſtyi oddawáli, ábo okupowáli. Y ták nápiſáno: *Gdy ćię Oycze ſyn twoy ſpyta, co to jeſt, iż te pierworodne Pánu BOGU oddáiem? powieſz mu: Mocną ręką wywiodł nas Pan BOG z Egiptu, z domu niewoli. Bo gdy zátwárdźiáły był Pharáon, y puśćić nas niechćiał: zábił Pan BOG wſzytkie pierworodne w Egiptćie. Y dla tego ofiáruię mu káżde co ſię pierwey rodźi we płći męſkiey, á ſyná pierworodnego okupuię. Y będźie to ná znák w ręce twoiey, y jákoby co dla pámięći záwieſzonego w oczu twoich.*

Exod: 13.

Pámiątki pod znákámi dobrodźieyſtw Bożych. Exod: 13.

Dźiwna

Obrázy náſze ná pámiątkę.

Dźiwna ślepotá heretycka, ktora obrázow zábrania, ktore my mamy ná pámiątkę zábitego pierworodnego Syná BOZEGO: ktorego ono zábicie w Egiptćie pierworodnych znáczyło. Przez ktorego śmierć, nie z Egiptu, ále z gorſzey y wieczney piekielnego Pháráoná niewoli wyzwoleni jeſteśmy. Tu Pan BOG mowi: *Miey to ſobie zá znák y dla pámięći, áby ten znák tkwiał w oczách twoich,* á oni żadnych tákich znákow niechcą. Albośmy nie ták ludźie jáko oni byli? ktore ládá co zábáwi, y świeckie potrzeby, duchowne nam z pámięći wyimuią? jeśli ſię tákiemi pomocámi nie podźwigniemy.

Exod: 13.

Były y inne przyczyny tego práwá do obyczáiow ſłużące. Chćiał Pan BOG áby mu oddawáne były pierwſze rodzáie ná wyznánie tego: iż on ſam dźiwną mocą ſwoią wſzytko rozmnaża, y rodzáiow wſzelákich dawcá jeſt. *Daycie mi,* práwi: *pierworodne: bo moie jeſt wſzytko.* Nie ma ſię człowiek z tego chlubić co ma, á zwłaſzcza z rodzáiow: ále je hoyney ręce jego y mocy przyczytáć ma. Jáko pierwſza mátká náſzá Ewá gdy syná powiłá, rzekłá: *Mam człowieká od BOGA.* Y druga do ſynow mowi: *Niewiem jákośćie w żywoćie moim ſtánęli: jam wam duſze żywotá nie dáłá, ánim ja członki wáſze ſpoiłá: ále ſtworzyćiel świátá, ktory ſpráwił rodzay ludzki.*

Genes: 4.

1. Mac: 7.

Syny pierworodne ná ſłużbę Bożą oddáwáć.

Chćiał też P. Bog áby mu ludźie rzeczy naylepſze y naymilſze ofiárowáli. Pospolićie w pierworodnych ſynách ludźie ſię naywięcey kocháią. Przeto je ſobie oddawáć kazał. Y ná tym miłośći Abráhámowey ku ſobie doznawał.

Genes: 22.

Chćiał też Pan BOG áby ſyn pierworodny oddány jemu był, ná ſłużbę jego do przybytku y Kośćiołá jego. Lecz iż to Oycom ćięſzko być mogło: obrał ſobie Lewity, to jeſt dom y pokolenie jedno ná táką ſłużbę: ktorzyby zá inny lud wſzytek Panu BOGU ſłużyli w przybytku onym, á modlili ſię zá nie. A miáſto pierwſzych ſynow ſwoich, ktore dáć rodźicy ná táką ſłużbę mieli: áby ſyny ſwoie okupowáli, á ná żywność pieniądze one y ofiáry Lewitom dáwáli. Y to był dochod Kápłáńſki, okrom dźieśięcin y innych nádánia, z ktorych ſłudzy Boźi y Kápłáńi żyli. Ktore był P. Bog bárzo hoynie tákiemi ofiárámi y dźieśięcinámi opátrzył, áby dom jego y czeladká jego miáłá wſzeláki doſtátek. W czym gdy lud on jego był leniwy, á nie dawał hoynie tego co Kápłánom dáwáć roſkázował Pan BOG: karał ich naywięcey głodem, y przeklinał roboty y polá y rodzáie ich. Y mowił u Proroká: *Wieleśćie náśiali, á máłośćie názbieráli, jedliśćie á nie náiedliśćie ſię, piliśćie á nie nápiliśćie ſię, odźiewáliśćie śię á zágrzaćieśćie ſię nie mogli, kładliśćie zyſki ſwe jáko w worek dźiuráwy. Dla tegoż, mowi P. Bog záſtępow: Obłokom zákazałem áby roſſy nie puſzczáły, y źiemiá áby nie dawałá rodzáiu ſwego.*

Num: 8.

Dochody Kápłáńſkie.

Aggæ: 1. Malac. 3.

Y ubogi Pánu BOGU dać co muśiał.

Y ubogi ſię wymawiáć nie miał, áby Pánu BOGU y ſługom jego cokolwiek nie dárował. Jeśli, práwi, zá pierworodnego ſyná Báránká dáć nie może: niechże da parę gołąbiąt álbo parę ſynogárliczek. W tym uboſtwie będąc Nayświętſza Mátká, niosłá tákie ptaſzętá. Lecz y báránká niosłá, ktory ná krzyżu ofiárowány y zábity miał być, y obmyć y znieść wſzytkiego świátá grzechy. To byłá jey ofiárá nád wſzytkie ofiáry, ktorey długo czekáli ſtarzy. Nikt tego báránká nie poznał jedno Symeon, y záraz go ná ręce wźiąwſzy ofiárował Pánu BOGU, jáko Kapłan pierwſzy nowego Zakonu, ktory ma táką przedźiwną ofiárę. Y powiedźiał o śmierci jego, y o boleśćiách Mátki jego. Teraz go, práwi, ptaſzęty okupieſz: ále tym wolny nie zoſtánie. weźmie go BOG ſobie, y wyda ná śmierć okrutną, ná ofiárę ná krzyżu zá grzechy świátá wſzytkiego: abyśmy odkupieni byli, á do niebieſkiey świátłośći wrotá otworzone mieli. Teraz go u pierśi ſwoich karmiſz: ále jego zábicie ſmutku ćiebie y żałośći wielkiey nákarmi.

Symeon pierwſzy Kápłan nowego Zakonu.

o Symeonie.

Był ten Symeon bárzo ſtáry, y jáko go opiſuie Ewángeliſtá, *ſpráwiedliwy y boiaźni Bożey pełny, ktory nie czekał ſwoiey ále poſpolitey poćiechy wſzytkiego ludu Bożego y wſzytkiego świátá:* áby kiedy przez Meſſyaſza ubłogosłáwiony y wolny od grzechow y mocy ſzátáńſkiey zoſtał. Y przetoż miał tę od BOGA oſobliwą obietnicę, iż nie miał umrzeć ążby oglądał Meſſyaſzá Zbáwićiela świátá wſzytkiego. Y uiśćił mu Pan BOG obietnicę ſwoię. Zá ktorą dźiękuiąc y ná ręku ſwoich ſynaczká onego BOGA ſwego noſząc: prágnął ſzczęśliwey śmierci, y wyśćia z więźienia ćiáłá onego ſwego zgrzybiáłego. Szczęśliwa jego śmierć y táki koniec: ktory áby też nam dał Pan BOG, zdobywaymy ſię ná te święte cnoty, ktore w nim Ewángeliſtá wyſtawia.

Boiaźń Boża.

Był boiáźni Bożey pełny ten Symeon. A to co zá boiaźń Boza? Wolał wſzytko utráćic: niżli raz Páná BOGA rozgniewáć. Zadna go rzecz nie uſtráſzyłá áni zátmućiłá: jedno grzech á obrázá Boſka. Wſzytkie przygody świátá y tyśiąc śmierci, y chorob, y niedoſtátkow uſtráſzyć go

y záſmu-

y záſmućić nie mogły. Bo kto ſię Páná BOGA boi: nic ſię ná świećie nie boi, wſzytkie boiáźni ludzkie ma pod nogá. mi. O BOZE moy, táką ſynowſką boiáźnią nápełni ſerce náſze.

Poćiechy ſpráwiedliwego tu ná źiemi.

Kochánie ſwoie, mowi Ewángeliſtá, y poćiechy ktorych czekał ten Symeon, nie były żadne właſne y prywatne: jedno poſpolite wſzytkim, z ktorychby ſię káżdy dobrze miał y ćieſzył. Nie miał onego domowego y ſwoiego łákomego á ściſłego ſercá. Kochánie jego było ſławá Boża, y ſzczęśćie ludu ſwego, á przyśćie Meſſyaſzá ná zbáwienie wſzytkim. A my tylo pátrzym co nam pożyteczno. Nie ſłuchamy Apoſtołá mowiącego: *Nie ſßukam co mnie, ále co wielom pożyteczno jeſt.* Czći Bożey nie miłuiemy, o Chrześćiáńſtwá wſzytkiego ſławę niedbamy. Rozerwániu Chrześćiáńſkiemu nie zábiegamy, poſpolite dobrá z ktorych pożytek ná wſzytkie płynie pſuiem. Z nich właſne domy bogáćim, przyſzłych przygod ná Króleſtwo nie upátruiem, ani im zábiegamy. Przeto tez zgubá náſzá zá paſem. Tych ſzczęśliwych nowin y poćiech czekaymy, áby ſię Chrześćiáńſcy Krolowie y Pánowie ná Turká zgodźili. áby uſtáły kácerſtwá y bluźnierſtwá, ktore bráćia miedzy ſobą rozrywáią, y niezgody przeklęte śieią. Aby ſię ſtára Chrześćiáńſka pobożność wroćiłá, á jedność zákwitnęłá. *Nápełnićie*, mowi Apoſtoł y prośi, *weſele moie. A ktore? Jedno wßyſcy rozumieymy, jednę miłość y zgodę mieyćie.* O BOZE day mi to weſele, áby Chrześćiáńſtwo zgodne było. Aby Fráncya, Anglia, Niemcy, Węgrzy, Szwecya, Dánia, wielkie niegdy możne y Kátolickie Króleſtwá: teraz kácerſtwy zepſowáne, y do pogáńſtwá náchylone, do końcá nie upádły. Aby Krole y Pány náſze Polſkie Pan BOG wynośił, ná wielką madrość y porządek y zátrzymánie ták ſzerokiego Páńſtwá, y pomoc wſzytkiego Chrześćiáńſtwá. Tákich poćiech czekaymy. A jeśli nas miną, wżdy onę jednę przy śmierći ſobie uproſmy, ábyśmy wiáry Kátolickiey y tey świece zupełnie dotrzymywáiąc: Chryſtuſá w SAKRAMENCIE y przy oney godźinie mieli: y z tym ſtárcem weſołą z ćiáłá wychodźili, mowiąc: *Już teraz wypuść mię z tego więźienia Pánie w pokoiu,* Bom záżył łáſki twoiey przez naymilſzego Syná twego. Wierzę grzechow odpuſzczenie, ćiáłá zmartwychwſtánie, y żywot wieczny do ktorego prowádzon będę. Zá przyczyną tey Przenayświętſzey Mátki, ktora nam zbáwienie náſze przynioſłá. Przez JEZUSA Chryſtusá Syná twego, y naydroższą mękę y wyſługę jego. Ktory w jednośći Duchá Swiętego króluie ná wieki, Amen.

1. Cor: 10.

„ „ „

Philip: 2.

Ná dźień S. Máćieiá Apoſtołá.

Czemu Pan Bog zacnemi ná świećie gárdźi.

Y W tym bárzo jeſt wſpániáły Pan BOG náſz, y głębokość rády jego niedośięgła nam jeſt: gdy wyſokie ná świecie y u ludźi poważne pomiáta, á wzgárdzone y podłe ſobie wybiera, y ſkárby im táiemnic y bogactw ſwoich otwarza y daie. Syn jego naymilſzy Pan JEZUS w to pátrząc, á ſam jáko naywyżſza jego mądrość, przyczyny z gruntu widząc: z tego ſię wielce ukochał, y z rádośćią zá to jáko prawdźiwy człowiek P. BOGU w tych ſłowiech Ewángelij dźiękuie. Bo tákim poſtępkiem ſwoim, wielkość y przemożność ſwoię poká. zuie. Sam naywyżſzym y nikogoż nie potrzebuiącym Pánem y ſprawcą wſzytkiego co ſtworył będąc. O Pány y o zacne, y mądre, jáko Sálomon mowi, ná świecie oſoby niedba: ſám je Pány, y z nich gdy chce ubogie y podłe czyni: á wzgárdzone y w gnoiu álbo więźieniu wźięte, ná mieyſcá ich, wedle Pſalmu, poſádza. Swiecka u niego zacność y gorność, jeſt jáko plewy y błoto. Y komu ją dáie, nie záwżdy z łáſki, ále drugdy y z gniewu ią dáie. Lecz duchowną y práwą á wieczną wyſokość, tym tylo dáie ktore bárzo miłuie, á zá dźieci je ſwoie poczyta. Jáko te Swięte Apoſtoły, ktorym y ſerce do wiáry y táiemnic ſwoich otworzył: y moc im dał, jakiey żaden ná świecie Ceſarz y Monárchá nie miał: iż niemocy wſzytkie leczyć, y czárty ludzkie nieprzyiaćiele odgániáć mogli. Nie pátrząc ná ich proſtotę, nieumieiętność y podłość u świátá. Z czego gdy ſię rádowáli, jáko Łukaſz Swięty piſze, powiedźiał im: *iż to jeßcze máłe rzeczy, czekayćie więkßych: y z tego ſię ráduyćie, iż imioná wáße w Niebie ſą nápiſáne.* To práwie wielka zacność, z ktorą żaden świecki Pan y mędrzec nie zrowna. Miedzy te máłe y u świátá podłe, wezwał Pan BOG tego Máćieiá S: ná wyſoki w Kośćiele ſwoy Apoſtolſki urząd. O ktorego wybrániu w dźieiách Apoſtolſkich opiſánym, y o tym obiáwieniu ktore Páná BOGA máłym y pokornym dáie, nie co pierwey náuczyć zá pomocą Boſką umyśliłem: á potym wzywániem tákim Páná náſzego do ochłody y járzmá ſwego, uczyć ſię y ćieſzyc będźiem.

Sap: 6.

Pſal: 112.

Luc: 10.

PIERWSZA CZĘSC,

O wybrániu S. Máćieiá, y o pokorze do poięćia táiemnic wiáry Swiętey.

W Tym obierániu S. Máćieiá ktore Łukasz S. wypisał: wiele się náuk Kościelnych umacnia. A tá naprzod: iż Judasz choć wielki grzesznik, był prawdźiwym Apostołem y urzędnikiem Kośćiołá Bożego, jáko y drudzy Swięći Apostołowie, Piotr y Jędrzey y Jan. Y ták był ważny jego chrzest jáko y innych, y także cudá czynił, y czárty wyganiał, y oleiem chore pomázuiąc uzdrawiał, jáko y inni towárzysze jego. By nie był prawdźiwym Apostołem: dawnoby było jego mieysce y Biskupstwo wákowáło: y Pan sam obrałby był zaraz innego: ále liczbá oná dwunasciu pełna byłá. Lecz nie wákowáło jego mieysce, áż po śmierci jego y zgubie wieczney; áż gdy poszedł ná mieysce swoie, ktore záslużył: dopiero inny ná nie nástąpił, Máćiey S. dźiśieyszy. Dopiero Kośćioł on Chrystusow innego poświęca y stáwi.

Judasz był prawdźiwym Apostołem.

Marc: 6.

Tá náuká jest przećiw dźiśieyszym kácerstwom, ktore Wiklefowe y Husowe błędy wznowiły: mieniąc, áby grzechem śmiertelnym urząd ginął, y moc urzędową od Páná BOGA dáną tráćił ten, co w grzech wpadł y w nim leży. Nie jest ták. Bo moc oná Boska ktorą urzędnicy biorą: nie dla nich jest ále dla drugich wiernych. ktorym ginąć nie może, y ktorzy jey do swego zbáwienia y rządu potrzebuią. To tráći urzędnik każdy śmiertelnym grzechem, co jemu samemu do zbáwienia służy: ále tego nie tráći, co dla drugich jemu polecono jest. By to ták było: á ktoby wiedźiał o swoim Pásterzu, y Kápłánie, y Spowiedniku, y Krolu, y Stároście? Bo nikt niewie kiedy w grzechu śmiertelnym jest ábo nie jest: gdyż to sam tylko Pan BOG widźi.

Urząd Kośćielny y świecki nie ginie grzechem śmiertelnym.

Ten głupi błąd łacno się obala, y tym Páńskim postępkiem ktorym Judaszá znośił, y tym obierániem Máćieiá Swiętego áż po śmierci Judaszowey. Y słowy Páńskimi, ktoremi śiedzących ná Kátedrze Moyzeszowey choć grzesznych, słucháć kazał. Y słowy Apostolskimi zwłaszczá Piotrá y Páwłá, ktorzy y Pánom złym posłuszeństwo oddáwáć náuczyli. Umie Pan BOG złemi przełożonemi Kośćioł swoy karáć, y doświadczáć wiáry sług swoich. A nic się tym nie łży dom jego, iż się źli y niewdźięczni w nim nayduią. Ale się ráczey sławi dobroć jego: iż ie cierpi, y do pokuty wzywa: ktore gdy się ukaráć niechcą, wymiata Pan BOG czásu swego. Y to znák jest dobrego żołądká, ktory niezdrowych potraw nie cierpi, ále ie wymiáta. Jáko y tego Judaszá wyrzućił gdy czas jego przyszedł.

Matth: 23.

1. Petr: 2.
Rom: 13.

Złemi urzędnikámi nie łży się Kośćioł Bozy.

Możem też dowiedźieć się z tego obierania: co zá potrzebá byłá tego dwunástego Apostołá y tey liczby: á czemu bez niego być nie mogło? iákoby nie ták przez jedenáśćie jáko y przez 12. Chrystus świátá náwrocić nie mogł. Liczbá tá dawno byłá w stárym piśmie poświęcona, dwunaśćią Pátryárchow synow Jákobowych, y dwunaśćią pokolenia ludu Bożego, y dwunaśćią pereł ná pierśiách náwyższego Biskupá, y dwunastą wrot ktore Kośćioł Boży otwarzáły, zámykáły, y 12. ulánych z miedźi wołow ktore morze chrztu Swiętego nośiły. Tey liczby Pan JEZUS nawyższy Kápłan nász w nowym Zakonie odstąpić niechciał, pełniąc stare figury: iż nowy Kośćioł jego mieć miał tych 12. wodzow nowego Izráelá, ktory nie z ćiáłá, jáko Apostoł mowi, ále się z Duchá rodźi, ná rozniesienie wiáry y chrztu po wszytkim świećie. Ktore osobliwszemi przywileymi nád inne ucznie nádał. Y tę wolą jego rozumieiąc Piotr S. innym ją oznáymił, y do obierania ná to mieysce dwánaste wákuiące wzbudźił: przedtym niżli Duchá S. przyiąć, y moc ná psowánie błędow y grzechow świátá wszytkiego wźiąć mieli.

O liczbie 12 Apostołow.

Genes.
Num: 1.
Exod: 39.
Apoc: 21.
1. Reg: 7.
Rom: 9.

Y tu záczął Piotr S. swoy urząd, y jurysdykcyą, jáko naywyższa głowá Kośćiołá Chrystusowego, y Pásterz owiec onych po Chrystuśie pozostáłych; *Powstał*, práwi, *Piotr we śrzodku bráćiey, ktorey było* 120. jáko naywyższy urzędnik, y oznáymił im czego niewiedźieli: iż liczbá 12. Apostołow cáła być miáłá, iż to wola Páná jego, ktory nie zá żywotá tylo swego, ále więcey po śmierci táki porządek w domu swym mieć chciał: áby ná mieysce Judaszowe y ná Biskupstwo jego inny nástąpił. Slepym bárzo zostáie, kto tu zwierzchnośći Piotrá S. y nád inne Apostoły przełożeństwá, y potrzeby tákiego urzędniká nie upátruie. Muśi być jeden, ktory potrzeby Kośćiołá wszytkiego widźi y onym zábiega, ktory bráćią nápomina, náucza, y do dobrego pospoli-

Záczęćie rządu y przełożeństwa Piotrá S. nád innymi Apostołmi.

Actor: 1.

ſpolitego prowádźi, ktory inne do kupy zbiera, y to co wſzyſcy ſpolnie poſtánowią, wykonywa.

Táki rząd Chryſtus poſtánowił, Piotrá czyniąc Páſterzem wſzytkich owiec, Piotrowi ſámemu klucze y moc naywyżſzą dáiąc. Táki rząd być záwzdy w Kośćiele Bożym muśi: y bez tákiego ſtać nie tylo Kośćioł Boży, ále y dom żaden nie może. O tym mowi S. Chryzoſtom: *Pátrz ná pilność Piotrową, jáko w tym zebrániu przodkuie, y naypierwey mowić poczyna. Naypierwßy ze wßytkich używa zwierzchnośći w tey ſprawie* [około obieránia] *jáko ten ktory miał w ręku wßytkich.* Bo do niego Pan Chryſtus mowił: *Potwierdzay bráćią twoię.* Y drugi Doktor ták piſze: *Wſtáie,* práwi, *Piotr nie Jákob, jáko ten ktoremu zwierzchność y przełożeńſtwo nád uczniámi jeſt podáne. Y żaden mu ſię nie ſprzećiwił: ále wnet ná jego roſkazánie dwu poſtáwili.*

Chrys: in Actor: 1.

Oecumenius in eundem locum

Y to znáczno nam być ma, iż Kośćielne y Piotrá S. wybránie ná Boſkie y Kośćielne urzędy: ták jeſt ważne jáko y ſámego Chryſtuſá. Bo ſam w nich Chryſtus, jáko mowi Apoſtoł, ſpráwuie y moc ſwoię Boſką przez nie puſzcza. Nie miał mniey mocy Apoſtolſkiey ten Máćiey S. ktorego Piotr z Kośćiołem onym wybrał: niżli Jędrzey y Jákob, ktore ſam Chryſtus uſty y ręką ſwoią poſtáwił. Chćiał Pan náſz, áby moc jego ná te urzędy Kośćielne w Kośćiele zoſtáwáłá, á trwáłá áż do końcá świátá: áżeby jey początek od jednego Piotrá pochodźił, bez ktorego bráć jey ſobie y przywłaſzczáć nikt nie może.

Obránie Piotrowe ták ważne jákoby też ſam Chryſtus obierał.

Succeſsya od Piotrá S.

A iż ſię to wybránie loſámi ſkończyło: ſtąd przykłádu bráć ná obieránie urzędnikow Kośćielnych nie mamy. Bo wedle rozumu y wybránia y godnośći y ſławy dobrey, jáko Apoſtoł náuczył, obieráć ſię máią. A biádá tym ktorzy niegodnymi Kośćioł Boży y Rzecz-poſpolitą zárażáią: á wilki ábo więc naiemniki do owiec ná ich ſzkodę puſzczáią. Ná rozdze naywyżſzego Kápłáná Aároná były y liśćie y kwiát y owoc. Liśćie znáczyło zdrową náukę y mądre ſłowá: kwiát wonny, dobrą ſławę: owoc, dobre uczynki. Bez tych trzech okras y ozdobnośći bráć kogo ná urząd, uchoway Boże. A gdźie kto wie o złych z dobremi mieſzánych, ábo godne z godnieyſzemi, á chćiałby ná loſy obieránie puśćić wielceby zgrzeſzył y P. BOGA ſkuśił: widząc co rozum czynić każe. To jeſt, bez loſow dobre y lepſze y godnieyſze ſtáwić, á złe y mniey godne miiáć. Przetoż loſow w obieréniu zákazał Kośćioł S.

O loſách co rozumieć.

1. Tim: 3.

Niegodne ná urzędy wſádzáć grzech wielki.

Num: 17.

Rożgá Aáronowa.

Cap: Eccleſia extra de Sortilegijs.

Jnſza rzecz jeſt, gdy wſzyſcy, dwá ábo trzey we wſzytkim ſobie rowni, á jeden nád drugiego: co ſię bárzo rzadko tráfia, nic nie ma: tám Páná BOGA ſpytáć przez loſy godźi ſię, áby on ukazał ktory mu ſię lepiey podoba. Jáko tu czynią, á Páná BOGA proſzą. Obádwá dobrzy Máćiey y Bárſábás, nic jeden nád drugiego nie má: ukażże Pánie ktorego obráć chceſz. Y padł los ná Máćieiá. Ten obyczay y ſtárego Kośćiołá wſpomina Łukaſz S. ná Zácháryaſzu: y náukę około tego dáią Doktorowie S. Hieronim, Auguſtyn, Ambroży, Bedá.

Miedzy rownemi w godnośći loſy być mogą.

Hiero: in Jonam. Augu: de Doct: Chriſti: lib: 1. Cap: 5. & Epiſt: 108. Ambr: in Luc: Cap. 1. Beba in Actá.

Nic tedy nie wątpić, iż ten S. Máćiey miał wſzytkie Apoſtolſkie cnoty, y był máluczkim, jáko tu Pan mowi: to jeſt, proſtym, pokornym, poſłuſznym, y ſam u śiebie wzgárdzonym. Sam o ſwey godnośći niewiedźiał, y nic o niey nie trzymał. Tákim Pan BOG táiemnice wiáry Swiętey otwarza, y łáſkę y dáry ſwoie y mądrość ná tákie wylewa. Tákim ſię zwał Apoſtoł Páweł mowiąc: *Stáliśmy ſie jáko máluczkie dźiećię miedzy wámi.* Y Sálomon rzekł: *gdźie pokorá tám y mądrość.* Zá tákie tu Pan JEZUS Oycu ſwemu z radośćią dźiękuie y w tym ſię kocha: iż mądrym, á u ſámych śiebie wielkim, ktorzy o ſwoim rozumie hárdźie trzymáią, zákrył táiemnice zbáwienne: á pokornym y u śiebie wzgárdzonym otworzyć ie raczył. Nie zá to dźiękuie áni ſię weſeli z tego Pan, iż hárdźi y podnioſłych rozumow, y w ſobie nádęći giną: bo on zbáwić wſzytkich y dáry niebieſkiemi nápełnić przyſzedł: y nie kocha ſię w zgubie náſzey, jáko piſmo mowi: ale zá to dźiękuie y w tym ſię kocha, iż ſię pokorá ták dobrze płáći, á podłość świecka y uniżenie nikomu ſzkody nie czyni. Owſzem zyſk wielki temu czyni, kto jey użyć ná zbáwienie umie. A iż większa cześć y Chwałá Boſka ſtąd rośćie, y moc ſię y wſpániáłość Boſka pokázuie: gdy bogáte y hárde, ſkłáda, á pokorne y wzgárdzone podnośi. Z czego też Nayświętſza Mátká jego chwali w ſwey pieśni y ſławi naywyżſzego. *Złożył,* práwi, *mocárze z ſtolic ich, á podnioſł pokorne. Łáknące nápełnił dobry, á bogáte prożne puśćił.*

Pokornym y niſkim dáie Pan BOG dáry ſwe.

1. Teſs: 2.

Prov: 11.

1. Tim: 2.

Tob: 3.

Pokorá ſię dobrze płáći, á podłość świecka ßkody nie czyni.

Luc: 1.

Z czego ſię potrzebna náuká y wiádomość podáie: iż żaden ktory ſwemu rozumowi dufa, á ſam táiemnice wiáry náſzey rozgryzáć ſię w hárdośći rozumu ſwego waży: á Duchá ſię Kośćielnego nie rádząc, w jego ſię poſłuſzeńſtwo z pokorą y uniżeniem nie poddáie: táki nigdy táiemnic Bożych y nauki práwowierney y wiáry Kátolickiey mieć nie będźie. Co y Apoſtoł

Hárdy w rozumie nigdy kátolikiem y wiernym nie będźie.

1. Tim: 6.

y Apoſtoł wyráźił mowiąc: *Kto ináczey náucza á nie przeſtáie ná zdrowych mowách Páni náſzego JEZU Chryſtuſá, y ná tey náuce ktora jeſt wedle pobożnośći: hárdy jeſt y nic nie umie.* Káżdy hárdy á o ſobie wiele rozumieiący, nic nieumie około ſpraw Boſkich: ktore przed hárdemi kryie Pan BOG, ná ukáránie podnioſłośći ich. Tácy ſą wſzyſcy heretycy, y tá hárdość o rozumie ſwoim czyni je heretyki y ślepemi około táiemnic Boſkich.

Joann: 9.

Przetoż rzekł Pan: *Ná ſąd przyſzedłem tu ná świát: aby ći co nie widzą widźieli: á co widzą ślepemi zoſtawáli.* To jeſt, áby ći co ſię zá ślepe y proſte, y wodzá á náuki potrzebuiące, jáko ſą wſzyſcy pokorni, máią: przeyzrzeli, á świátłość wiáry y táiemnic Boſkich mieli. A ći co ſię zá uczone, mądre y widzące być ſobie rozumieią: áby záślepli á nic o Boſkich táiemnicách niewiedźieli. Co ſłyſząc oni hárdźi Pháruzowie, rzekli: *iżaliśmi ſą y my ślepi?* A Pan rzekł: *Byśćie ślepi byli:* to jeſt

Tract: 44. in Joann:

jáko Swięty Auguſtyn wykłáda, *byśćie ſwoię ślepotę y nieumieiętność poználi: grzechu byśćie nie mieli: bobyśćie ją złożyć prágnęli. Ale gdy mowićie, iż widźimy: grzech wáſz trwa.* Poki ſię mácie zá mądre, poty ślepemi y grzeſznemi będźiećie. Jáko y Apoſtoł rzekł:

1. Cor: 8.

Kto o ſobie rozumie iż umie co: ten jeſzcze niewie jáko ma umieć. Nie tylo nic nieumie, ále drogi do umienia niewie, ktora jeſt pokorá y złożenie hárdego o ſobie mniemánia. Tác jeſt drogá do rozumu, złożyć ſwoy rozum á mieć ſię zá máluczkiego.

Lib. Con: 3. Cap: 5.

Auguſtyn S. poki był heretykiem Mánicheyczykiem, ták o ſobie piſze: *Chćiałem w piſmo pátrzyć, jákie wżdy jeſt: y obaczyłem, iż ſię hárdym nie da poznáć, y dźiećiom ſię nie otwarza: ále niſko pochadza, á z czáſem ſię podnośi y táiemnice ſwoie pokrywa. Y nie byłem tákim ábym do niego mogł wniść.* y dáie przyczynę: *Nádętość moiá ućiekáłá do iego ſpoſobu, á oſtrość moiá nie przenikáłá do wnętrznośći jego:* [to jeſt do piſmá Swiętego] *bo ono tákie było ktore z máluczkim rośćie, á jam máluczkim być niechćiał, ále nádęty pychą, zdałem ſię ſobie być wielkim.* A gdy go

Confeſs: lib: 3. C. 11.

mátká Kátoliczká jednemu Biſkupowi jáko ſam nápiſał zálecáłá, áby go wiáry náuczył: *powiedźiał: iż jeſzcze do náuki nieſpoſobny: bo ſię nádął heretyckiemi nowinámi.* Y chwali ſam onego Biſkupá. A zoſtáwſzy już Kátolikiem, one mądre słowá nápiſał:

De utilitate creden: Cap: 18.

Jeśli pobożność y pokoy ſerdeczny nie przyſtąpi: o wierze nic zgołá rozumieć ſię nie może. Bo wiárá dar jeſt niebieſki od Bogá. A dárow ſwoich Pan BOG od hárdych umyka, á pokornym łáſkę ſwoię dáie.

Heretycka hárdość.

Znaymyż pyſzne w rozumie heretyki, ktorzy ſię żadnemu ná świecie ſtworzeniu, áni Kośćiołowi powſzechnemu ſądźić nie dádzą, y ná jego wyroku przeſtawáć niechcą, ále ſámi ſobie y uporowi ſwemu dufáią: A wiedzmy o nich, iż im ták hárdym P. BOG zákrył táiemnice ſwoie. A my ſię ráduymy z náſzey pokory, iżeśmy ſą u Kośćiołá S. y Duchá Chryſtuſowego jáko dźieci: drudzy mleko, drudzy mocne potráwy z ręku jego bierzem; á w pokorze wſzytkę mądrość Boſką, ktorey nam do zbáwienia potrzebá, z łáſki Bożey mamy. Y pokiśmy ták pokorni y máluczcy: utráćić iey niemożem, á przyczyniáć iey záwżdy możem, choć nie záraz wſzytkiego rozumiemy: á jáko w mięśie kośći, mocnieyſzym Kápłáńſkim zębom, mowi Origenes, rozgryzáć rzeczy trudnieyſze polecamy.

in Levit.

WTORA CZĘSC,

O wzywániu Páńſkim do ochłody y járzmá ſłodkiego.

PRzychodźćie do mnie wſzyſcy ktorzy prácujećie y obćiążeni jeſteśćie, á ja was ochłodzę. Ná wielką y pewną pociechę náſzę, trzy nam rzeczy przekłáda ten wielki Dobrodźiey náſz: moc, ſzczodrobliwość, y miłość ſwoię ku nam. Trochę przedtym rzekł:

1. *Moc Syná Bożego ná pociechy náſze.*

Wſzytko mi dano jeſt od Oycá mego: y nikt nie zna Syná jedno Oćiec, y Oycá nie zna nikt jedno Syn, y komuby Syn obiáwić chćiał. Upewnia nas, iż mu nic nie trudno áni niepodobno, do pociechy, y napráwy, y uweſelenia ludzkiego. Ma wſzytko w ręku ſwoich rowno z Oycem, iáko BOG z nim ieden: ktory rodzeniem przedwiecznym wſzytko wźiął od Oycá. Y nigdy nie było czáſu, ktoregoby tego wſzytkiego nie miał co Oćiec ma: teyże nátury y wiecznośći Boſkiey z Oycem będąc. Y dla tegoż dániná tá, nic mu rownośći Boſkiey nie uymuie.

Lecz z ſtrony człowieczeńſtwá drugim práwem ma od Oycá wſzytko z wyſługi, y ták biorąc moc wſzytkę od Oycá mnieyſzy ieſt niżli Oćiec. A wa oboią mocą, y przyrodzoną y nábytą, może nam dobrze czynić. Może nas y náuczyc táiemnic Boſkich, y one nam obiáwić. Bo nikt ich

ták dobrze niewie áni świádom, iáko Syn, w ktorym wszytko Oycowskie przyrodzenie iest. A żadne stworzenie tákiey wiádomości o Bogu y jego bogáctwách, y mądrości, y wszytkim szczęściu nie ma: iedno on sam. Przetoż chcemyli co o Bogu pewnego y głębokiego, y pocieszne go wiedźieć [iákoż ná tey wiádomości wszytko iest szczęście nasze, iáko sam rzekł] z jego ręku pátrzyć muśim. Chcemyli też ucieszyć się w kłopotách y nędzách, y odpocząć w ciężarách nászych: nigdźież się nie udamy iedno do niego. Bo wszytko w ręku ma czego iedno potrzebuiem, ná duszy y ná ćiele, ná świećie tym y ná onym.

Joann: 17.

2. *Szczodrobliwość Páná nászego.*

A żeby nikt nie myślił, iż ma wszytko y może, ále skąpym iest, y skąpo dáie: wołá nas do śiebie y wzywa: Podźćie bráć odemnie potrzeby wásze. Mam, ále nie sobie tylo: wszytko co mam, iáko Jozef bráci mowił, wásze iest. Dla wasem zbierał y wysługował, ná was robiłem ták ćiesżko, dźieciśćie moie, wamem skárbił synom moim. Nikogoż nie odrzucę, áni grzesznych áni spráwiedliwych, áni pánow, áni ubogich, áni mądrych wedle świátá, áni prostych, áni zacnych, áni wzgárdzonych. Nie przebierzećie mię, nie wyniszczyćie skárbow moich. Wrodzony mam Boski obyczay, dobrze czynić, á wszędźie rzeki dobr moich pusczáć áby płynęły y tám gdźie z nich nie piją. Po gwiazdách, morzu, polách, lásách, pusczách, rzekách, y szerokości źiemie, y wielkości niebá, po tym iákom każde stworzenie nádał: znayćie szczodrobliwość moię. Po wielości liczby niezliczoney, Anjołow y ludźi ná świećie ktorzy byli, są, y będą: po twarzy u każdego rożney: po włásnym upominku ktorym każdemu w osobliwości dał: znayćie y stawćie hoyność moię, á żadnego się skąpstwá y przebránia y uprzykrzenia nie boyćie. Podźćie do bránia. O JEZU przenaydroższy, iákoć się wydźiękowáć mamy.

Genes:

3. *Miłość jego ku nam.*

A o miłości ku nam co mowić? Sam widźi prace, kłopoty, nędze, ciężary nász, lepiey niżli my ie widźim, co ie ćierpim. Załuie nas, y dla oddálenia ich z niebá zstąpił, w ćiele się nászym poniżył y zelżył. Chcąc ieszcze do oddalenia nędz nászych prędkim być: tychże mizeryi nászych skosztował, áby ku nam większe miał użalenie, y większą do pomocy nászey ochotę. A co więcey, przeklęctwo y potępienie násze y wyklęćie wźiął ná się, y sromotną go śmiercią przypłáćił. Czegoż tu do miłości nie dostáie? y owszem kto o tákiey słychał ábo się iey spodźiewáć mogł?

Hebr: 5.

Nędze y ciężary násze. Robotá około świátá y ná czártá w grzechách.

My sámi w nędzách się swoich nie czuiemy: á gdźie ich iest práwe zniesienie y odbyćie, wiedźieć niechcemy. Robim około świátá, y nábywánia dobr doczesnych: pracą niesiem ustáwiczną, o dostáwániu chlebá, urzędow, sławy, podniesienia świeckiego uzda nas świát, y zá przęga do swey roboty. Ciáło námi rządźi, y sługá Páná bije, y żoná zła mężowi roskázuie. Słudzy náśi nas opánowáli. Y ćięszkaby á przykra miáłá nam być tá niewola, zwłasczá dobrze urodzonym. Czárt záś kłádźie ná nas wory y kámienie ćięszkie, pod ktoremi stękamy: ná grzechy jego robim, iáko kmiećie ná łákomego Páná: á pracy nie czuiem. Dla czártá nie ćięszko, jáko S. Cypryan mowi, y syná włásnego jemu ná ofiárę spalić: y do tego się dawáłá przywieść ludzka omylna nádźieiá, ktora od czártá poćiechy czekáłá, á miásto niey zgubę doczesną y wieczną odnośiłá: á dla Páná BOGA y máłe rzeczy zdadzą się nam ćięszkie. Więc wysługá grzechu, jáko Apostoł mowi, śmierć: á po śmierći piekło y potępienie ná ogień nieugászony. Jzáli świát, y czárt, y ćiáło ktoremu ták pilnie służym, wyzwoli nás od śmierći, sądu, y piekłá? Poczuymy się wżdy w tych ćięszkośćiách, á nich się nam wżdy kiedy uprzykrzą: ináczey do szukánia się y dostania pomocy nie porwiem, poki sobie tey nędze, pracy, ćięszkości y niewoli nie obrzydźim, á tego tyráństwá Pháráonowego nie poczuiem.

Rom: 6.

Czuięć się, moy Pánie, obćiążonym grzechámi, y nędzámi: robotą y praca świecka, około doczesnych dobr, już mi się uprzykrzyłá, y w niey stękáiąc, idę do ćiebie y wołam: Zdrodło wszytkich poćiech ochłodź mię, á podźwigni Pánie upádłego. Poday tonącemu rękę, prágnącemu wodę ochłody, smutnemu wino twoiey słodkości, obnáżonemu suknią spráwiedliwości twoiey. Więźinia wybaw, zubożáłego nádaу, tyráństwem ściśnionego wykup, zránionego y nápoły mártwego ulecz, potępionego ná śmierć wieczną zástąp. Te y inne niezliczone poćiechy mamy w Pánie nászym, y do tych nas głosem wołá y wszytkich wzywa, y poćiechę á ochłodę obiecuie.

Jáko od Páná poćiechy bráć.

Jáko bráć od dobrego Páná te potrzeby y poćiechy násze: toby miáło być ustáwiczne ćwiczenie Chrześćiáńskie. Bo on záwżdy rękę ściąga, ále my bráć ábo nie-

Psal: 80. niechcemy, ábo omie zkiwamy. *Otworz*, práwi, *ustá twoje, á ja je nápełnię: wzywáy mię á ja ćię wybáwię* Trudniey nam Psal: 49. ustá otwárzáć y prośić: niżli jemu nápełniáć dobrodźieystwy ręce nász̄e.

Fundáment y źrzodło szczęśćia jest z duszę. A gdy mowim, iż Chrystusowe poćiechy nie są świeckie, nie źiemskie, nie ćielesne ále duchowne: wnet się zásmucamy á ochotę trácim, záwżdy ná te márne świeckie oko obracáiąc. Niewiemy grube y ćielesne źwierzętá, iż z dusze wszytko ná ćiáło wychodźi: y tám się dobre mienia násze y nędze poczynáią, y fundáment wszytkiego szczęścia z dusze iest: y z niey się ná ćiáło y ná świeckie widome rzeczy wylewa. Bo ná iákim się kto wewnątrz szczęśćiu postánowi: ná tákim przestáie, á wedle myśli swey stánu sobie szuka. Usádźimy się iedno ná dusznych y wiecznych dobrách: obiecuię że nam ná świeckich nie zeydźie. Abo ie mieć záraz z dusznemi bądźiem, iáko Abráhám y Dawid: ábo one porzucim y iemi wzgárdźim, iáko uczniowie Chrystusowi, Matth: 19. ktorzy mowią: *Otośmy wszytko opuśćili.* Abo nędzę świecką w kochánie sobie dla Chrystusá obrocim, iáko Apostoł mowił: Rom: 5. *Chlubię się z niedostátku, ućisku, y nędze.* Abo ná mále przestáiąc, o wszytkiego świátá bogáctwá, y chwałę dbáć nie będźiem, iáko rzekł Apostoł: *Mam wszytko* Phil: 4. *y zbywa mi, przestáię ná tym co jest.*

Iáko ochłodá w wolnym y czystym sumnieniu. Uważmy iedno iáka iest ochłodá w wolnym y czystym sumnieniu, gdy grzechu wielkiego ná się nie czuiem, ábośmy o ich zgłádzeniu y odpuszczeniu w nádźiei pewni. *Poćiechá ná Spowiedźi.* Tey sámey poćiechy zá wszytek świát nie kupisz, y dla niey odstąpićby mogł roskoszy wszystkich Krolow y Pánow. Uważmy co to zá poćiechá, „ BOGA mieć łáskáwego iáko Oycá, przy- „ iáćielá, strożá y obrońcę. A zá coby to „ dał ábo kupił? Do tákiey nas poćiechy Chrystus wzywa, y ná spowiedźi ią nam ukázuie, y dáie, gdy w skrusze do kápłaná iáko do sámego Chrystusá przystępuiem: á one słowá słyszym: *Odpuszczone są grzechy twoje, idź á dáley nie grzesz.*

Czerpaymyż y inne duchowne roskoszy ze źrzodłá zbáwićielá nászego: á przy- Isa: 12. stępowáć y bráć ie ná wołánie jego nie omieszkaymy. Jeśli się nam co trudnego zda: pomoc jego mamy gotową. Gdy wołamy: Pomoż Pánie, á ia ten zakon twoy słodki wypełnię. Gdy słyszym one słowá: *Nośił ćię Pan BOG twoy, iáko nośi* Deut: 1. *człowiek máłego synáczká swego, przez cáłą drogę ktorąś chodźił.* Y drugi mowi: *Stáłeś się mocą ubogiemu, siłą niedostátecznemu* Isai. 25. *w ućisku jego, stałeś się nádźieją w niepogodźie y chłodem w upaleniu.* Lekki, práwi, ćiężar moy. Ciężar iest z strony człowieczeństwá nászego, y pokus, y skłonnośći do świátá y poćiech jego. Ale ćiężar lekki z strony Boskiey pomocy y miłośći, ktora w nim iest ku Bogu, ktorey nic nie ćięszko, ktora z weselem robi: Bo miłuie tego dla ktorego robi. My się tylo pálcem dotykamy, á on sam ten ćiężar roskosznego y słodkiego zakonu swego, obiemá rękomá z námi podnośi. *Podjęłá mię*, mowi, *práwicá twoja.* Zatoczyłem Psal: 62. *się, á Pan mię podpárł, y záchował od* Psal: 117. *upadku nogę moję.*

Niechże ten głos twoy Pánie JEZU Boże moy przeráźi serce moie, ktorym mię do twoich poćiech wzywasz. Aby mi wszytkie świeckie bez ćiebie obrzydły, ábym w nich ćięszkośći y práce y kłopoty niepożyteczne, y nakłády utrátne, uczuł: á do twoich się lepszych y trwáłych przypoił, y od ćiebie źrzodłá żywego, y wody zbáwienney, do tych błotnych káłuz y dołow, ktore wysycháią, nigdy się nie obracał. Day mi pomoc ná robotę w járzmie cnot twoich, á zwłaszczá ná ćichość y pokorę: ábym práwym uczniem twoim zostawał. Jeśli ty mnie tę robotę cnot świętych osłodźisz, nigdy w niey nie ustánę: ále się z pomocy twoiey weseląc, áż do końcá dociągnę, gdy płáćić będźiesz káżdemu wedle zasługi jego. Ktory żyiesz y kroluiesz z Oycem y z Duchem S. BOG jeden ná wieki, Amen.

Ná dźień Wćielenia Syná Bożego, álbo Zwiástowánia Pánny Nayśw: Mátki Bożey.

DNiá tego y w to wielkie Swięto z Prorokiem Izáiaszem słusznie y powinnie Páná Bogá wychwala- Isa: 25. my, y dźiękuiem mu mowiąc: *Pánie, Bogiem moim jesteś, wysławiáć ćię y dźię-kowáć Imieniu twemu będę: iżeś uczynił dźiwy, myśli twoje stáre y wierne.* Nic dźiwnieyszego być nie może, iáko Bogu stáć się człowiekiem: stworzyćielowi być stworzeniem: Pánu wszytkiego niebá y

źiemie, stáć się sługą ludzkim. Tych dźiwow ogárnąć myślą, y rozumem obiąć, y ięzykiem wymowić nie możem. Ale co dźień więcey się dźiwowáć y przypátrowáć: y tákiey łáski odkupienia nászego używáiąc, zá nię dźiękowáć iesteśmy winni. Y chwalebny iest nász obyczay, iż ná te słowá gdy ie usłyszym: *BOG stał się człowiekiem*: przyklękamy z boiáźnią y z uczczeniem tákiego ku nam dobrodźieystwá. Co dawno Pan BOG od wiekow umyślił, y w ráiu iesżcze od kilá tyśięcy lat obiecał: dźiś uiśćił, iáko wierny BOG w słowie swoim, ktorego prawdá y miłośierdźie pochybić nie może. Z miłośierdźia obiecáć ráczył, á z prawdy to wykonał. Rzecz dla nas uczynił wielką y Anjołom sámym dźiwną: o ktorey mowiąc, bárzo się z Moyzeszem záiąkáć, y iáko dźieći gdy mowić poczynáią, bełkotáć muśim. Jednák z boiáźnią y trzeźwośćią wykłádáć nam y umacniáć wyznánie wiáry Kátolickiey o tym Wćieleniu Syná Bożego potrzebá. Zwłaszczá przećiw stárym y dźiśieyszym heretykom: ktore záwżdy háńbić, á w wierze świętey o trudnych y do poięćia y wymowy niepodobnych rzeczy, wysługi u Páná Bogá szukáć, Kátolická pobożność káże. Co w tey pierwszey częśći z pomocą Boską uczynim, wedle máluczkiey śiły nászey: á potym się ná náukách z rozmowy tey Anjelskiey zábáwim.

Psal: 144. — *Exod: 4.*

PIERWSZA CZĘSC,

O wyznániu Wćielenia Syná Bożego, y zjednoczeniu dwu nátur w persónie jedney.

GDy tu Anjoł mowi do Pánny: *Duch święty zstąpi ná ćię, y moc naywyższego záśłoni tobie, y przeto co się z ćiebie národźi, Synem Bożym zwáne będźie.* O dwu náturách rożnych dał znáć, ktore P. Chrystus w sobie ma. O ludzkiey iásno mowi: *Co się z ćiebie jáko człowieká y białeygłowy, urodźi.* Bo człowiek człowieká rodźi, tey nátury iákiey sam iest. Y wyżey rzekł: *Oto poczniesz w żywoćie*: nie w myśli áni w duchu: ale w ćiele y krwi twoiey, y porodźisz Syná. A o Boskiey także iáśnie rzekł Anjoł: *Co się z ćiebie urodźi, Synem Bożym zwáne będźie.* Nie teraz się Synem Bożym stánie: ále czym dawno od wieku był: tym się być pokaże. Bo imie, oznáymia náturę rzeczy, y czym kto iest. Przedtym máło kto o tym wiedźiał: áby BOG miał iednego Syná sobie w Bostwie rownego. [Bo iáko człowiek człowieká, ták Bog Bogá teyże nátury od wieku rodźi.] Ale gdy ćiáło ná się weźmie, á w ćiele cudámi się, żywotem y náuką wsławi: pozna go świát, y zwáć go ták iáko od wieku iest Synem Bożym będźie.

Dwie náturze w Chrystusie, ludzka y Boska. — *Co to jest Synem Bożym zwány bydźie.*

A iáko te dwie rożne náturze w Pánu nászym wyznawamy: ták iednę w nim persónę ktora te dwie rożne náturze iednoczy, tąż wiárą Kátolicką mocno utwierdzamy. Były przednieysze dwá błędy heretyckie około Wćielenia Syná Bożego, Nestorá y Eutychesá. Nestor Cárogrodzki Pátryárchá, rozdźielał persony: inną w Chrystuśie kładł personę Boską z Oycá, inną personę ludzką z Mátki. A Eutyches záś mieszał nátury, Boską y ludzką w iednę skłádáiąc, y rożnośći w niey żadney nie zostáwuiąc. Kátolická wiárá, ktora ná trzećim wielkim Concilium Efeskim Nestorá, á ná czwartym Kálcedońskim Eutychesá potępiłá: śrzodkiem, iáko prawdá miedzy przećiwnemi dwiemá błędy, idźie. Wyznawamy iż Pan JEZUS, Syn Boży z Mátki przeczystey wźiąwszy náturę ludzką: ziednoczył ią w personę swoię Boską. Y nie masz w tym złączeniu dwu person, ále iedná persona, słowa. A nátur nie pomieszał, áni ze dwu iedney uczynił: ále cáłe obie y od śiebie rożne zostáwił. Boska nie obroćiłá się w ludzką, áni ludzka w Boską: ále się oboie w personie iedney słową ziednoczyły.

W Chrystuśie jedná persona. — *Dwoie kácerstwá o Wćieleniu Syna Bożego.* — *Nestor y Eutyches heretycy.*

Tuby czás był y potrzebá wyłożyć prostszym, czym jest rożna nátura od persony: ále zátrudniłá się tá rzecz słowy, ktorych ná polskie wyłożyć nie możem; y choćbyśmy wyłożyli: táż trudność do wyrozumienia zostaie. Kto iednák może z tych prostych przykłádow to poiąć, niech poymuie. Náturá jest człowieczeństwo, á personá człowiek. Náturá jest w Pietrze, iż ták muśim rzec, Piotrostwo, á personá Piotr. Náturá jest istność ábo jestestwo nieosádzone, ktore ná iednym ábo ná wielu stánąć może. Jáko człowieczeństwo ktore iest y w Pietrze y w Páwle, y w innych jedno. A personá iest istność ábo jestestwo osádzone ná iednym, z swoiemi poiedynkowemi własnośćiámi y okolicznośćiámi. Jáko człowiek ieden

Czym rożna nátura od persony.

Piotr ábo Páweł, táki á táki. Dáley trudno, tu ſtoy.

Wyznawaymy tedy, iż Syn Boży wźiąwſzy z Przeczyſtey Mátki MARYI ze krwie jey niepokaláney, náturę poiedynkową ludzką: w Boſkiey ią ſwoiey perſonie oſádźił y z nią ziednoczył, ták iż nie inny jeſt Syn rodzony przedwiecznie z Oycá, á inny docześnie rodzony z Mátki, jáko twierdźił Neſtor: ále tenże jeden Chryſtus Syn Boży urodźił ſię z Matki, ktory przedwiecznie rodźi ſię z Oycá. iż ſłuſznie á prawdźiwie mowić mamy, iż Nayświętſza Mátká Bogá nam urodźiłá, y prawą jeſt Mátką Bożą. Heretycy niechcieli iey zwáć jedno Mátką Chryſtuſową, ále Kátolicy ſłuſznie ią zowią Mátką Bożą: iż tego wedle człowieczeńſtwá powiłá, ktory jeſt Bogiem, Syn Boży Chryſtus JEZUS, ktory iednę tylo perſonę ma Słowá, we dwu náturách, w Boſkiey y w ludzkiey.

Pánná práwa jeſt Bogárodźicá, ábo Mátká Boża.

Tá wiárá funduie ſię ná jáſnym ſłowie Bożym. Bo gdy tu Anjoł zwiáſtuie Nayświętſzey Pánnie, oznáymił jey mowiąc: *Co ſię z ćiebie urodźi Synem Bożym zwano będźie*: dał znáć, iż Pánná Syná Bożego tegoż ktory ſię przed wieki z Oycá rodźi, powić miáłá. Y Jan S. gdy mowi: *Słowo ſtáło ſię ćiáłem*. Nie inſzy ſię ſtał ciáłem, jedno ten ktory wiecznym Słowem jeſt od Oycá: Jáko gdyby kto rzekł: Dawid ſtał ſię Krolem: nie kłádźie dwu perſon w Dawidźie, áby inſzy był Dawid, á inſzy Krol, ále jednę. Tákże gdy Piotr S. wyznawa: *Tyś jeſt Chryſtus Syn BOGA żywego*: wiedźiał iż z Mátki urodzony jeſt, y ná człowieczą jego náturę pátrzył: wſzákże jednę w nim perſonę przyznawa: iześ Syn BOGA żywego, ty o ktorym wiem ześ ſię z Máryi urodźił. A gdy ſam Pan rzekł: *Zaden nie wſtępuie w Niebo, jedno ten ktory zſtąpił z Niebá, Syn człowieczy ktory jeſt w Niebie*: Tegoż zowie, Synem człowieczym co y Synem Bożym. Bo gdyby inſzy był, trudnoby to miáło być prawdá: áby Syn człowieczy z niebá zſtąpił: y ná ziemi będąc, w niebie był. Ták jáko S. Chryzoſtom y Auguſtyn y Cyrylius to mieyſce wykłádáią, y Názyánzen, y inni.

Luc: 1.

Słowo ſtáło ſię Ciáłem.

Matth: 16.

Joan: 3.

Chryſoſt. Auguſtin. Cyr: in Joannem. Nazian: Epiſt: ad Chelidoniū.

A onemu ślepo národzonemu, gdy ſpytał Pan JEZUS: *wierzyſz ty w Syná Bożego?* á on rzekł: *ktoryż to jeſt Pánie abym wen uwierzył?* powiedźiał Pan: *widźiałeś go, y ten jeſt ktory z tobą mowi*. On nie widźiał jedno człowieká, á przed ſię mu powiedźiano, iż to jeſt Syn Boży ná ktorego pátrzyſz jáko jedná perſoná. Y záraz mu Boſki pokłon upadſzy jáko BOGU oddał. Tomaſz Swięty uyrzáwſzy Páná zmatwychwſtáłego, rzekł: *Pan moy y BOG moy*. Człowieká widźiał, á Bogiem go być wyznał. Y Jan S. liſt ſwoy ták począł: *Co było od początku, oczymeśmy ſłyſzeli, tośmy oczymá oglądáli*. Pewnie jáko człowiek nie był od początku: ále jáko Syn Boży, ná ktorego w ludzkim ciele pátrząc, ná Syná Bożego pátrzyli, y jego ſię dotykáli. Y innych wiele jeſt ſłow z piſmá S. ktore tę prawdę wyświadczáią, y my ią w Kredźie wyznawamy, mowiąc: *Wierzę w JEZUSA Chryſtusa jedynego Syná Bożego Páná náſzego, ktory ſię począł wedle człowieczeńſtwá z Duchá S.* wierzym iż Syn Boży BOG z BOGA począł ſię z Duchá S. w żywocie Pánieńſkim, *ktory ſię począł Duchem S. národźił ſię* &c.

Joann: 9.

Joann: 20.

1. Joann: 1.

To ziednoczenie dwu rożnych nátur człowieczeńſtwá y Boſtwá, zowie ſię perſonálſkie złączenie: iż nátura ludzka w Pánie Chryſtuśie nie ma ſwoiey perſony, ále ná perſonie Boſkiey oſądzona jeſt, y nágradza ią y záſtępuie perſoná Słowá. Y dla tegoż nie Oćiec ſię áni Duch Swięty wćielił: jedno Syn. Bo koniec tego wćielenia y złączenia jeſt perſoná Syná Bożego, ktora jeſt Syn Boży od Oycá y Duchá S. rożny: ácz w iednym Boſtwie ále w rożney perſonie.

Nátura ludzka w Chryſtuśie nie ma ſwey perſony

Nie Oćiec ſię wćielił, áni Duch S.

Tego złączenia dźiwnego, nie máſz żadnego ná świećie przykłádu y podobieńſtwá prawdźiwego. Są trzy ábo cztery ktore SS. Doktorowie kłádą: ále tey właſności złączenia tego w Chryſtuśie nie wyrażáią áni dochodzą. Jedno dáie Athánázyuſz y Auguſtyn S. o duſzy y o ciele náſzym. Dwie náturze ſą w nas: duchowna ktorą duſzą zowiem, y ziemſka ktorą ciáłem zowiem, w iedney perſonie złączone. Bo ieden człowiek á nie dwá. Ták y w Pánu Chryſtuśie, Boſka y ludzka w iedney perſonie Słowá ziednoczone ſą. Drugie podobieńſtwo ukázuie S. Bázyliuſz y Dámáſcenus y Orygenes, ná roſpalonym żeleźie. Ktore jednym będąc, ma w ſobie náturę y żelázá y ogniá: bo jáko ogień pali. Trzećie dáie S Tomaſz, ná drzewie w ktorym ſię z innego obcego drzewá róſzczká ſzczepi, y ſtánie ſię jedno drzewo ze dwu. Czwarte dáią ná przychodzących przypadkách, gdy perſoná jedná jeſt y lekárzem y káznodźieią. Iż właśnie mowią: lekarz karze y káznodźieiá leczy. Jáko mowim: BOG cierpi, y Syn człowieczy niebo y źiemię ſtworzył.

Przykłády podobieńſtwá tego złączenia.

Athan: in Symbolo.

Baſil: ora: de Nativ: Dam: lib: 3.

3. Part:

Ná tych ſię podobieńſtwách nie wieſzáiąc proſtą choc nie rozumiáną wiárą wyzna-

Spolne właſnośći dwu

rożnych nátur. wyznawaymy: iż w Pánie náſzym dwie ſą náturze á perſoná jedná. Ktore ſię ták mocno ſpoiły: iż jedná od drugiey właſności bierze. ták iż to co ſię włáſnego náturze ludzkiey, to ſię przyczyta Boſkiey: y co właſnego jeſt Boſkiey, to ſię dáie ludzkiey, dla jedności złączenia tego perſonálſkiego. Mowi Apoſtoł: *Pan chwały ukrzyżowány jeſt.* 1. Cor: 2. Y my mowim z Kośćiołem: *BOG ſię z Pánny národźił BOG umárł.* Nie iżby Boſtwo z Pánny ſię národźiło, ábo ukrzyżowáne było y umárło: ále iż ten co ſię wedle człowieczeńſtwá urodźił y co umarł, Bog jeſt práwy. Actor: 20. Co y Apoſtoł ná drugim mieyſcu mowi *BOG ſobie nábył Kośćiołá krwią ſwoią.* BOG krwie y ćiáłá nie ma y umieráć nie może: ále iż ten co umárł y krew ſwoię zá nas wedle człowieczeńſtwá wylał: jeſt prawdźiwym Bogiem, w iedney perſonie Boſkiey. Przetoż dobrze Apoſtoł mowi: *BOG krwią ſwoią Kośćiołá ſobie nábył.* To jeſt wiernych ſwoich. Bo dźiełá y ſpráwy nie przyczytáią ſię náturze, ále perſonie. Nie mowim, człowieczeńſtwo uczyniło: ále uczynił to á to człowiek. A iż Syn Boży jednę ma perſonę Boſką: co w nim człowieczeńſtwo czyniło, to ſię Boſkiey perſonie przyczyta. BOG ſię urodźił, BOG ćierpiał, BOG umárł: nie wedle Boſtwá, ále wedle człowieczeńſtwá. Tákie wyrzeczenie, BOG umárł: jeſt temu podobne, gdy kto mowi: Filozof umárł. Bo ácz Filozofia śmierći nie podległá: jednák mowi ſię iż Filozof umárł, gdy ten umárł co był Filozofem. Ták też Boſtwo umrzeć nie może: jednak prawdźiwie mowim, iż BOG umárł. Bo ten co jeſt Bogiem umárł: dla Perſony Boſkiey, ktora ſię z człowieczeńſtwem, wedle ktorego mogł umrzeć, złączyłá.

Eutycheſow błąd o zmieſzániu nátur. A co ſię błędu Eutycheſowego dotyczę, ktory dwie rozdźielne náturze w Chryſtuśie, Boſką w ludzką mieſzał: tákże mocnie z Kośćiołem wyznawamy: iż nie ſą zmieſzáne w jednę, áni ſię Boſtwo obroćiło w ćiáło, áni ćiáło w Boſtwie zginęło: ále oboiá nátura cáła w Chryſtuśie zoſtáie. Joann: 8. Bo mowi Pan: *Przedtym niżli Abrábám był ja jeſtem.* To o náturze ludzkiey nie rzekł, w ktorey był widźian ktorą przed 30. y kilá wźiął z mátki: ále rzekł o Boſkiey ktora przedwieczna jeſt. Toć dwie náturze rozdźielne y rożne tu wyráźił. Y gdy mowi Apoſtoł: Z *żydow* prá- Rom: 9. wi, *jeſt Chryſtus wedle ćiáłá, ktory jeſt nádewſzytko Błogoſłáwiony ná wieki.* Toć też dwie náturze rożne nie zmieſzáne: jedná wedle ćiáłá y ćieleſna ludzka: á druga Boſka, wedle ktorey Páná zowie Bogiem błogoſłáwionym. Ciż Eutychiáni co ták te dwie rozdźielne náturze mieſzáli, mowić y náucząc muśieli: iż Boſtwo ćierpiáło, y umárło y pogrzebione było. Co jeſt wielkie głupſtwo. Bo BOG nie jeſt odmienny, áni Boſtwo jego żadney nędzy podległo.

Toż ćiáło co y w nas w Pánu Chryſtuśie. Ciż Eutychiáni pletli, iż ćiáło Páná Chryſtuſowe inſzey miáło być nátury á niżli náſze jeſt: iákieś powietrzne y zmyślone fántáſtyckie. Co też Mánicheyczycy y Wálentyniáni twierdźieli, ſrodze błądząc, y wiárę wſzytkę náſzego odkupienia burząc. Jáwnie Ewángeliſtowie mowią, Luc: 2. *iż Pánná porodźiłá Syná ſwego pierworodnego.* Jákożby iey Synem był: gdyby iey prawdźiwego ćiáłá nie miał? Y Apoſtoł mowi: Hebr: 2. *iż ſludzy* [to ieſt ludźie] *uczeſtnicy ſą ćiáłá y krwie: on ſię też ſtał uczeſtnikiem tegoż.* Wſzytkim Ewángeliſtom muśielibyśmy niewierzyć, ktorzy o Pánu świádczą, iż był człowiekiem, Mátkę miał, y powinne, łáknął, iadł, pił, chodźił, ſprácowány zoſtáwał, ćierpiał, umárł, zmartwychwſtał: co ćiáłom fántáſtyckim nieprzyſtoi. A temu ieżliby prawdźiwie nie umárł, y nie zmártwychwſtał, tocby nas nie odkupił: zoſtáwálibyśmy w grzechách náſzych. Po zmar- Luc: 24. Joann: 20. twychwſtániu ták wielkiemi wywody pokázuie, iż ma prawdźiwe á niemniemáne ćiáło.

Niechże te błędy wſzytkie y ſtárych y dźiśieyſzych heretykow uſtępuią, á prawdá Ewángelij S. y wyznánia Kátolickiego kwitnie: iż Pan JEZUS Chryſtus BOG jeſt y człowiek práwy, rodzáie obádwá przedźiwnie máiąc, y przedwieczny z Oycá, y doczeſny z Mátki: á nieinny jeſt z Oycá, á inny z Mátki: ále jeden Chryſtus Syn Boży we dwu náturách. Jednę perſonę w nim, á dwie náturze wyznawamy, y Pannę Nayświetſzą ſłuſznie Bogá-Rodzicą zowiem.

WTORA CZĘSC,

O poſelſtwie Boſkim do Pánny, y o jey z Anjołem rozmowie.

Niegárnioną łáſkę świátu upádłemu dawno obiecáną ziśćił Pan BOG, gdy już do tego poſelſtwá, y do tey rozmowy Anjelſkiey z Pánną, przyſzło. Poki ſię tá Pánná nie urodźiłá y nie doroſłá: poty zátrzymáne były obie- tnice

tnice Boże o wykonániu zbáwienia náſzego. Poki przybytku y tego Kośćiołá nie zbudowano: pory z ludźmi BOG obyczáiem osobliwym, nie mieſzkał. Pięknosć y wdźięczność páłácu tego y tey Przenayświętſzey Oblubienice, czy jego ná ſię obrocił. Y przetoż Troycá S. BOG jeden ták náuczył Anjołá, ták Pánnę pozdrowić kazał: nimby do odpráwy poſelſtwá przyſtąpił. *Zdrowáś ábo weſel ſię łáſki pełna, Pan z tobą błogosłáwionaś ty miedzy niewiáſtámi.* Podźiwienia y uważenia káżde to ſłowo jeſt godne, y má w ſobie niewypowiedźiáne zálecenia tey Pánny: ktorą ták ſłáwic naywyżſzy BOG Anjołowi roſkazał. Weſel ſię, nioſęć nowiny y Ewángelią wſzytkiego świátá weſele: płácz y ſmutek ſtarey Ewy iuż oddalony, y przeklęctwo wſzytkich ſynow jey znieśione będźie. Z ciebie ſię y od ciebie to weſele pocznie, y wroći ſię błogosłáwieńſtwo, przez cię y z ćiebie, ſynom wyklętym: ktoych ty ſzczęśliwą Mátką wſzytkich żywiących, lepſzą niżli pierwſza zoſtánieſz.

Pełnaś łáſki: maſz to wſzytko w czym ſię P. BOG kocha, y bárzo hoynie maſz. Jeſteś pełna wdźięczności cnot wſzytkich, y dárow Bożych, ná żadney ći ślicznośći nie ſchodźi: nápełnił cię BOG ducho wnemi ſkárby, przyiął cię ſobie jáko oblubieniec do ślubu: ozłoćił cię wewnątrz y zwierzchu, lepiey niżli onę ſkrzynię. Mákuły żadney w tobie niemaſz, wſzytkąś prześliczna: y w poczęciu grzech cię pierworodny nie dośiągł. Koſzt wſzytek z Sálomonowym Kośćiołem nie zrownány, ná tobie jeſt. Ná żadne ſtworzenie ſwoie hoynieyſzym BOG nie był. Ná cię tyle dobr y niebieſkich dárow ſwoich wylał: ile ich ſtworzenie obiąć mogło. Pełnośći tey żadne ſtworzenie nie dochodźi: bo żadnego Anjołá z nas ták P. Bog twoy nie uczcił, y ná táką doſtoyność nie wynioſł, jáko ciebie: ktora maſz być Mátką Syná jego BOGA naywyżſzego. Przeto weſel ſię, bo y weſela wſzytkiemu świátu przyczyną będźieſz.

Z tobą Pan: ták jáko z żadnym ſtworzeniem złączony nie jeſt, áni był, áni będźie. W twoim przybytku przebywáć ma, ten co cię ſtworzył. Bo z ciebie y ze krwie twoiey ćiáło weźmie, w twoim żywocie dźiewięć mieśięcy przemieſzka. Twoię krew ziednoczy w Boſtwo ſwoie, y w niey náprawi wſzytek ludzki rodzay, y w niey krolowáć będźie ná wieki, y w niey ná ſąd przyidźie, y ná wieki wiekom iey nie złoży. Y dla tey krwie y złączenia iey z Boſtwem, ty wieczną Mátką jego będźieſz.

Błogosłáwionáś ty miedzy niewiáſtámi. Jednáś ſámá táka ze wſzytkich corek Adámowych, świát wſzytek tákiey białeygłowy nie miał, áni mieć będźie. Liliaś miedzy ćierniem. Wſzytkie inne do ciebie przyrownáne, czarne ſą: tyś ſámá kwiatem wonnym, z ktorego owoc wyniść ma ſłodki y zbáwienny świátu wſzytkiemu. Pátrzyć ná cię będą wſzyſcy Krolowie, y rzeką: *Naychwalebnieyſzaś nade wſzytkie.* Ty ſámá przechodźiſz nas urodą, wdźięcznośćią, bogáctwy, y dáry niebieſkiemi y czcią u BOGA. *Wiele corek názbieráły ſkárbow, wdźięcznośći, urody, łáſki y cnot wielkich: áleś ty wſzytkie przeniosłá: jáko pálmá nád drzewy, jáko Cedry nád láſem, jáko ſłońce nád gwiazdámi, jáko bálſam nád woniámi.* Zadna z nas táka nie jeſt, żadney tá doſtoyność dána nie jeſt, áby mátką Naywyżſzego BOGA być miáłá. Z ćiebie wynidźie błogosłáwieńſtwo rodzáiu ludzkiemu: w twoim ſię żywocie pocznie, z ktorego wſzytek świát *błogosłáwioną ćię zwáć y ſłáwić będźie.*

Te ſłowá z nieba poſłáne, z rády Troyce Swiętey puſzczone, ták nowe y nieſłychâne w ſtárym Zakonie pozdrowienie: jáko nam uſtáwicznie ſłodnąć w ſercu y w uśćiech náſzych nie máią? Z tych Anjelſkie ſię uweſelą, y one śpiewániem powtarzáią. W ktorych ſię záczyna odkupienie náſze: *w ktorych jeſt początek náſzey z niebá Ewángelij,* ktoremi ſobie miłość y łáſkę Bożą ku nam w ſerce wbiiamy, y w pámięć uſtáwiczną. Ktoremi chwalim P. BOGA, iż táką ſobie Pánnę zá Mátkę wybrác raczył, y ták ią uczcił. A to dla nas, áby przez nię do nas przyſzedł, y z niey ſię národźił. Y cieſzym ſię odkupieniem náſzym y ſławą iey, przydáiąc one ſłowá Elżbiety: *Błogosłáwiony owoc twoy JEZUS.* y onę modlitwę: *Swiętá Márya Mátko Bożá, modl ſię zá námi, teraz, y w godźinę śmierći náſzey.*

BOGA nie zna, y Ewángelij nie rad, ktoremu przygánia: gdy my to z niebá pozdrowienie częſto powtarzamy. Kemuż tu krzywdá, iż ná nas o to ći naśmiewcy kraczą: iż to pozdrowienie tákie jeſt ták nam pociesſzne, iż wianki y koronki z niego czyńimy. Coż ich tu boli? Czy ſławá Bożá, ktorą Pánu JEGU zá wcielenie Syná BOZEGO dźiękuiem? czyli ſławá tey Przeczyſtey Pánny? Iżáli to dobrych ſług Bożych ſerce: ſławy Pánu BOGU nie życzyć, y z Mátki ſię jego nie weſelić: przez ktorey ręce wſzytko mamy, co mamy w Pánie Zbáwićielu náſzym? BOG ją ſám Anjołowi ták uczcic y ſłáwic kazał. A oni tego zákazuią y bronic

Rom: 9.

Zálecánie Nayświętſzy Pánny z niebá poſłáne.

Toż ćiáło co y w nas w Pánu Chryſtuſie.

Mátká żywiących nowa Ewá.

Luc: 2.

Herb: 2.

Jáko łáſki pełna.

Cantic.

Exod.

3. Reg.

Luc: 24. Joann: 20.

Pan z tobą.

Błogosłáwiona miedzy niewiáſtámi.

Cantic: 6.

Prov: 31.

Powtarzánie Zdrowás Márya.

y bronić nam chcą. Wierzę iż czártá to pozdrowienie mierźi, y sam się im záśmucá: ktory pierwszą Ewę zdrádźiwszy, od tey wtorey ták BOGU miłey, stártą głowę swoię zwieśił. Niechże go nie náśláduią, ći co z tą Pánną walczyć, á tey iey czći nieżyczliwie zayzrzeć chcą.

Zátrwożenie pánieńskie. Ná tákie pozdrowienie prześliczna Pánná zátrwożyłá się y záwstydźiłá, jáko wielce pokorna. *Myśliłá: skąd Anjołowi przyszło tákie pozdrowienie?* Ja się znam tákich słow niegodną, nayliższam jest y nayniegodnieysza miedzy niewiástámi Syońskiemi. Máłoli innych białychgłow za cnych y świętych, z ktoremi jest P. BOG y łáská jego, z ktoremi ja zrownána być nie mogę? Co mi ten Anjoł mowi? Dźiwno mi to, wstydzę się tego: cudzą á nie własną ná mię cześć kłádźie: jam wszelákiego poháńbienia godná, ná ktore ten Anioł, nie pátrzy. Co mam czynić? Jeżli jest práwy Anjoł, przygánić mu nie śmiem. Jeżli nie práwy, mam się ná co rozmyśláć y obawiáć jákiey chytrośći, w ták znácznym pochlebstwie, w ktorym mátká nászá Ewá uwichłáną zostáłá: gdy iey boginią być obiecowano y do przestępstwá námawiano.

Pokorá y mądrość Pánny czystey. W tákiey boiáźni y myśleniu, niewymowną pokorę swoię y wysoką mądrość y rozum pokazáłá. Jáko pokorna, czći się swoiey záwstydźiłá, nie znáiąc tego do śiebie co iey przyczytano. Jáko mądra przelękłá się, y od chytrośći jákiey przestrzegłá, áby ią pochlebstwo w co nieprzystoynego nie wpędźiło. A my się ráduiem, gdy nas chwalą, y tego prágniemy, y bez tego teskním, y fałszywe wychwalánia przyimuiem. Nie oddáiem chwały BOGU sámemu, ktory sam jeden chwalebny jest, y od niego wszytko jest, co się chwálić w nas może. Y káżdy mu powinney chwały uymuie, ktory swoiey jákieykolwiek do niego nie obráca. Przetoż nas pochlebcy w wielkie grzechy wpráwuią, y miłość ku sámych sobie wielkie nam szkody czyni, y do upadkow srogich przywodźi.

Upewnienie Anjelskie y odpráwowánie poselstwá. Bacząc Anjoł záwstydzenie iey y boiáźń: upewnił ją o sobie mowiąc: *Nieboy się Márya*, nie oszukáć ćię áni pochlebowáć tobie przyszedłem: ále wielkie poselstwo od BOGA do ciebie odpráwuię, ktore już záczynam: *Oto poczniesz w żywoćie y porodźisz Syná y názwiesz go JEZUS. Ten będźie wielkim, y Synem Bożym zwány będźie.* Bo Bogiem jest z nátury od wieku rodzonym. Y ten jest obiecány Messyasz Dawidowi, z ktorego ty domu y krwie idźiesz. Y tę obietnicę uiśći w tobie Pan BOG, iż tego Syná ktorego urodźisz z tey krwie Dawidowey, posádźi ná stolicy Krolestwá jego, y krolowáć będźie w domu Jákobowym, á Krolestwu jego kończá nie będźie.

Slub czystośći Panny nayświętszey. Tym słowom Pánná uwierzyłá: ále ieszcze mniemiáłá, áby ten Syn rodźić się miał z mężá iey poślubionego Jozefá. Z ktorym oná zmowę czystośći, y ślub swoy obiecánego dźiewictwá máiąc: zástáwiłá się o słowo swoie, raz Bogu spuszczone, y o pánieństwo swoie raz BOGU oddáne. Wielka rzecz iest, myśląc, Messyaszową Mátką być, y świátu wszytkiemu w tym, ná jego błogosłáwieństwo służyć: ále tey czći przyiąć nie mogę, dla czystośći moiey ślubu mego. Y rzekłá: *Jáko to być ma, á ja mężá nie znam:* y znáć ná wieki go nie chcę? bo gdyby byłá mężá poznáć wolą miáłá, nigdyby nie byłá spytáłá: *jáko to być ma?* Ále iż w czystośći y dźiewictwie zostáwáłá, y zostáć do śmierci chciáłá: nie przyzwoliłá być táką Mátką Messyaszá, z utrátą ślubow Bogu oddánych y czystośći wieczney.

Augu: de S. virginitate. Cap. 4. Ták to wykłáda ś. Augustyn mowiąc: *Te słowá: jáko to być ma, bo ja mężá nie znam: pokázuią, iż miáłá Pánná poślubione pánieństwo, boby tego nie mowiłá, by byłá pierwey ślubu nie uczyniłá: czego y w obyczáju u ludu Izráelskiego nie było. Poślubiona byłá mężowi spráwiedliwemu, áby tego dochował co oná ślubiłá.*

Wiárá miáta ná dobieństw Z tego mieyscá poháńbiáią się ći co śluby czystośći gánią. O ktorych też iáwnie mowi Apostoł, *jáko złe wdowy pierwszą wiárę, to jest obietnicę, abo ślub pśuią, y Bogu jey nie dotrzymáwáją.* Jáko stáry Tertullian te słowá Apostolskie wykłáda: *Máją potępienie iż pierwszą obietnicę ábo wiárę stárgáły, onę, z ktorą we wdowstwie náleźione są, y ná ktorą professyą uczyniły, iż w niey nie trwáją, to jest przy tym nie stoją co ślubowáły.* Tákże te słowá Apostolskie wykłáda ś. Augustyn, y ś. Chryzostom, y inni.

I. Tim. 5.
Tert: lib. de Monogam.
Aug: lib. de Adult: con-jun: cap. 24.
Chrys: 25. Homil: in 1. ad Tim.

Upewnienie o cáłym dźiewictwie. Dopiero Anjoł tę trudność Nayświętszey Pánny zrozumiawszy, o cáłym y nienáruszonym dźiewictwie iey, onę upewnił. *Bez mężá to*, práwi, *stánie się. Duch ś. to spráwi mocą swoją.* U Bogá nic nie iest niepodobnego. Może y skáżoną náturę do płodu nápráwić, iáko to w Elżbiecie powinney twoiey uczynił: może y bez mężá tobie Pánnie, dáć Syná, ten ktory Adámá z sámey ziemie uczynił, y z kośći jego białągłowę zbudował. Ten ktory

Moc Boża wielka. w ręku swoich ma rozdáie, y odmienić przyro-

przyrodzone práwo, ktore sam ustáwił, może. Bo nie jest zámierzona y okreszona moc jego. Stániesz się Mátką y Pánną, oboię rzecz w tobie uczyni Pan BOG, ożeni dźiewictwo z płodnośćią, y dźiewicą zostániesz y mátką.

Przyzwolenie Panny ná poselstwo.

Ná te słowá Pánná głowę schyliłá, y uweselona wielce, przyzwoliłá, czcząc y wysławiáiąc moc Boską nieogárnioną: nie odrażáłá się trudnośćią y rzeczą jeszcze ná świecie niesłycháną, y u ludźi wszytkich niepodobną y przedźiwną. *Uczćiłá wszechmocność* BOGA swego, y obietnicę y słowo jego, z wielką wiárą mowiąc: „Gdy ták chce mieć Pan BOG: á jam co jest, ábym sprawom y wszechmocney ręce iego uymowác miáłá? ábym słowu jego wierzyć nie miáłá, ábym woli się jego sprzećiwiłá? Uchoway BOZE. A czem niska, podła, niegodna: álem posłuszna y BOGA się mego boiąca. kłániam się y schylam nisko woli Boskiey jego. O: *tom niewolnicá Boża, niech mi się ták stánie jáko ty Anjele mowisz.* Niech przyidźie Messyasz ták długo czekány, niech Bog stánie się człowiekiem, áby ludźie nápráwił y ubłogosłáwił, y krolował ná wieki. O wielkie szczęście moie. *Uczynił P. Bog wielkie rzeczy zemną w mocy swoiey y w miłośierdźiu swoim, y przeto sławić mię będą wszytkie narody.*

Wiárá odmiáta niepodobieństwa.

Uczmy się wiáry Kátolickiey od tey przeczystey Pánny, y wszytkie trudności tym mieczem ostrym odcinaymy: *nic nie masz u Páná BOGA niepodobnego.* Gdy on rzecze, á mieć co chce: stác się muśi. *Gdy mowi wźiąwszy chleb: to jest ćiáło moie:* nikt mu nie śmiey niepodobieństwá zádáwáć. Uniż rozum pod moc y słowo jego. Nie ucz się niewierności y bezbożności od heretykow: ále od tey Nayświętszey Pánny, ktorey wielką wiárę Elżbietá dla tego wysławia. Y mow ták záwżdy: Co BOG mowi, stáć się muśi: y to czego głowá y rozum ludzki y Anjelski nie obeymie, uczynić może, gdy chce, ná niebie y ná źiemi, jáko Psalm mowi.

Psal: 113.

Pokorne posłuszeństwo, y pokorá postyszna.

Chwyćmy się y tákiego posłuszeństwá; z pokorą je ożeniaymy. Acz pokorá zna y czuie niegodność swoię: ále więcey ma ważyć roskazánie Boże, y uczczenie woli jego. Jáko Chrzćićiel S. uczynił: gdy lać ná Páná wodę ná chrzcie miał. Ty mię, práwi, Pánie sam chrzćić masz, jam sługá y proch twoy ćiebie chrzćić nie będę. Ale kiedy każesz ustąpić muszę, y niegodności swoiey zápomnieć. Jáko y Piotr S. około umywánia nog uczynił.

Statek w ślubach Pánu Bogu uczynionych.

Uczmy się y státku w dotrzymániu wiáry, y obietnic, y ślubow Pánu BOGU. Ná naywyższą cześć ktorąby nam świát obiecował, á z drogi nas przedsięwziętey y záczętey pobożności zbijał, mowmy: á śluby jáko? á słowo BOGU spuszczone jáko zostánie? y ták dáremnie imie Boże bráć mam? Jżáli się o zdrádę táką y náśmiewisko z BOGA nieprzelęknę? Jáko potępienia wedle Apostołá uydę? By cię y ná Krolestwo wszytkiego świátá wołano y wybrano: tedy mow: á śluby gdźie? Pánná dla nich y Mátką Bożą być niechćiáłá: á ja dla márnego świátá y omylney roskoszy y poćiechy odstąpić ich mam? Obroń BOZE.

O pokorna przeczysta dźiewico, náucz nas y pokory, á uproś ią nam u Páná swego: ábyśmy się zá niewolniki u wszytkich ludźi mieli, y wszytkim się pod nogi kłádli, nikim nie gárdzili jedno sámi sobą. Záchoway nas przy czystości, tobie y Synowi twemu miłey, ábyśmy w niey záczęty y Anjelski żywot wiedli, á oney do śmierci dochowáli. Náucz nas tych táiemnic Pánno, ktoreś dźiś z niebá zrozumiáłá, y od Anjołá odebráłá: áby nam w sercu słodkie były, y pożytek zbáwienny przynośiły, ábyśmy od ćiebie je biorąc, z nimi umieráli. A iżeś ty jest przeczysta mátká Boża: słuszna rzecz, jáko Swięći mowią o tobie, uwielbiáć ćię záwżdy błogosłáwioną y niepokaláną mátkę Bożą: chwalebnieyszą niżli Seráfinowie y Anjołowie. Z ciebie się BOG práwy nász urodźił, y z ćiebie ćiáło násze wźiął, y Syn Boży stał się człowiekiem, áby syny ludzkie uczynił synmi Bożymi. Niech tey dostoyności nie trácim niewdźięcznośćią y niedbálstwem nászym. Ustáwiczne zá to dźięki zá nas y z námi czyń Pánno przeczysta, iż BOG ktory ludźie stworzył, y rodzay dáie wszytkim, urodzony z ćiebie jest. Jż ten co karmi wszytko co jest, y co się rusza, pierśi twoich pożywał. Iż ten ktory jest Pánem, stał się towarzyszem y brátem, y powinnym nászym, po twoiey krwi błogosłáwiona Pánno. Od ktorego wszytkiego y doskonáłego nászego szczęśćia czekamy. Ktory żyie y kroluie z Oycem w iedności Duchá Swiętego, ná wieki wiekow. Amen.

KAZANIE

Ná dźień S. Woyćiechá Pátroná Náſzego.

Eccles: 44.

WYchwalaymy *męże przeſławne Oyce náſze*, jáko nas Mędrzec upomina: *Ludźie wielkie w cnoćie y mądrośći, ludźie bogáte w pobożność, wſławione u świátá*, ktorych pámięć nigdy nie ginie, á jáko drogi oleiek wonia imie ich, ktorych naśienie y potomſtwo dla ich cnoty y błogosłáwieńſtwá trwa, y trwáć będźie wiecznie, y z nim wſzytko dobre nie uſtáie. Rozum ich ludźie po dźiś dźień wychwaláią: á ſławę ich oznáymuie Kośćioł. Nie ſą jáko oni ktorych pámiątki nie maſz: ktorych imie zginęło, jákoby nigdy ná świecie nie byli: ktorzy ſię ábo źle ludźiom záchowáli, ábo nic pámięći godnego nie uczynili áni zoſtáwili. Przeſzli jáko łodká ná wodźie, ptak ná powietrzu, śládu żadnego nie zoſtáwuiąc. Nie táki był S. Woyćiech Pátron náſz, Gnieźnieńſki Arcy-Biſkup, ktorego, choć po lat ſześć ſet y dáley jáko umárł, ná źiemi ſławá żyie, y imie jego jáko wonny oleiek wſzytkich ochłádza, y uweſela. Y błogosłáwią mu ná źiemi przez ták długie wieki. Bo zoſtáwił nam ſzczep roboty ſwoiey, ktory nam záwżdy rodźi, y ktorego owocu pożywamy: to jeſt wiárę S. Kátolicką, z ktorą nam Chryſtuſá y zbáwienie náſze przynioſł. Zoſtáwił y potomſtwo ná Stolicy ſwey Gnieźnieńſkiey, ktoremu Pan BOG dla niego błogosłáwi. Z ktorym wſzytko nam dobre niebieſkie płynie. Zoſtáwił wielkich cnot przykłády. Zoſtáwiły krew ſwoię, ktorą ná świádectwo tey prawdy, ktorą wſzczepił dla Chryſtuſá, rozlał. Słuſznie go tedy wyſławiác y chlubić ſię tákim Oycem mamy. Zwłaſzczá przeciw tym nowym Miſtrzom, ktorzy nam inſzą Ewángelią wnoſzą, niżeliśmy od Swiętego Woyćiechá przyięli. Jnnego rodzáiu winną mácicę podrzuconą jákąś y nową ſzczepią: ktorey jágody mocy y ſłodkośći tákiey, jáką Swięty Woyćiech ſzczepił, nie máią. Mowmy o tym w tey pierwſzey częśći, á potym do wykłádu S. Ewángelii przyſtąpim.

Pámiątká dobrych po śmierći.

Złych pámięć śmierdźi.

PIERWSZA CZĘSC,

Skąd Woyćiech S. wiárę Chryſtuſowę do Polſkiey przynioſł, jáko nieodmiennie trwa, y te nowe miſtrze potępia.

Joann. 15. Iſa: 5. Pſal: 79. Matth: 20.

Winnica Kośćioł Chryſtuſow.

KOśćioł ſwoy do winney mácice y korzenia przyrownał Pan JEZUS w tey dźiśieyſzey Ewángelij: iáko też y Prorok Jzáiaſz, y Dawid w Pſalmách uczynił. Jáko z iednego korzenia wiele rozdżek wyraſta, ktore ſię ſzczepić y ſzeroko rozmnożyć, y jednákie y tegoż ſmáku jágody rodźić mogą: ták Kośćioł Chryſtuſow począł ſię od jednego Chryſtuſá y Apoſtołow jego w Jeruzálem: y rozſzerzył ſię, y ſzczepił po wſzytkiey źiemi y narodách wſzytkich, w ktorych jednegoż ſmáku y mocy iágody, náuki y obyczáiow cnot Swiętych rodźi. Jáko Pſalm mowi: *Wſczepiłeś Pánie korzenie winnice twoiey, y nápełniłá źiemię. Pokryły gory ćienie iey, y roſczki iey Cedry wyſokie. Rośćiągnęłá látorośli ſwoie áż do morza, áż do rzeki roſkrzewienie iey.*

Pſalm: 79.

Z Jeruzalem Kośćioł Chryſtuſow rozniesiony. Iſa: 2.

Kośćioł Chryſtuſow wſzczepił ſię w Jeruzalem, y tám ſię naprzod tá winnicá oſádźiłá, y ten korzeń winny wypuſzczáć rozgi ſwoie począł. Jáko y Prorok Jzáiaſz dawno był opowiedźiał: iż *z Syonu wynidźie Zakon, y ſłowo Pańſkie z Jeruzalem.* Y Dawid tákże prorokował o Meſſyaſzu mowiąc: *Łáſká mocy twoiey wynidźie z Syonu, pánowáć miedzy nieprzyiaćioły twemi.* Y w drugim: *Z Syonu*, práwi, *ozdobność pięknośći jego.* Y ſam Zbáwiciel ták ſwoim Apoſtołom roſkázał: *áby z Jeruzalem nie odchodźili:* á tám zácięli Kośćioł y náukę y Zakon jego. Poczynaycie, práwi, od Jeruzalem. Y oznáymuie Łukaſz S. jáko Apoſtołowie w Jeruzalem Duchá S. wźięli, y kazánie Ewángelij zácżęli, y ſzczepili tę mácicę Chryſtuſowey ſłodkośći y náuki zbáwienney. Y wiele tyśięcy ludźi zebráli, y dla Ewángelij uboſtwo dobrowolne, y wſzytkie prześládowánia, biczowánia y zábiiánia ćierpieli.

Pſalm 109.

Pſal. 49.

Actor: 1.

Z Jeruzalem teyże mácice ſzczep przynioſł Pior S. do Rzymu, y tám wſzczepił z tegoż pniá á nie z innego winnicę Chryſtuſowę, z pomocnikiem ſwoim Páwłem S. O ktorych ták piſze ſtáry Tertullian: *Szczęśliwy Rzymſki Kośćiele, w ktorym Apoſtołowie náukę ſwoię y ze krwią wylali. W ktorym Piotr zrownány jeſt z Pán.*

Z Jeruzalem do Rzymu.

De præſcrip: hæretic.

z Páńſką śmierćią. w ktorym Páweł Jánowym zeyśćiem koronowány jeſt. w ktorym Jan Apoſtoł gdy był w ogniſty oley wrzucony, nic nie ućierpiáwſzy ná wyſpę wygnány jeſt. Z Rzymſkiego záś Kośćiołá tenże ſzczep z teyże máćice do Polſkiey przed śiedmią ſet lat przynieśiony jeſt, y tu w tym Króleſtwie ſzczepiony: gdy Papieże Rzymſcy ſwoie tu Biſkupy y káznodźieie poſłáli: y ludźi BOGA prawdźiwego nieznáiące, prawdą Ewángelij oświecili.

Z Rzymu do Polſkiey ſczep S. Ewángelij przynieśiony

Miedzy temi poſłámi był też S. ten Woyciech, ktory tu nie z ſwoią Ewángelią, nie z nowo záczętym Zakonem, áni z jáką ſektą ktoraby ſwoie imie miáłá, przyſzedł: ále z oną Ewángelią, ktora ſię w Jeruzalem począwſzy do Rzymu zaſzłá, á z Rzymu tu do nas przez poſłáńce ſtolice Apoſtolſkiey wnieśiona ieſt, y przez tego Swiętego Woyćiechá, ktory nowy y młody ſzczep wiáry S. náuką y pracą ſwoią polewał. Nie inną náuką, iedno Kátolicką Chrześćiáńſką. Nie z innego ſzczepu roſzczkę, ále z teyże Jerozolimſkiey máćice pochodzącą. Nie Aryáńſką, nie Sábelliáńſką, nie Neſtorſką, nie Jákubitow: ále Kátolicką Rzymſką, od Piotrá Swiętego y oney pierwſzey máćice Syońſkiey ſzczepioną. Y przeto nie zowią nas áni zwano Albertyſte: jáko dźiś zowią ſię Luterány, Kálwiniſty, Ugonoći. Bo Woyciech Swięty nie ſwoię naukę y Ewángelią przynioſł: jáko ći z ſwoią przyſzli, y przeto ſię ták po niey zowią.

Nie z ſwoią ſektą S. Woyćiech przyſzedł.

Kátolikow nigdy nie zwano Albertyſtámi.

Tym początkiem y ſrzodkiem, z ktorego wiárá Swięta do Polſkich Kośćiołow przypłynęłá: zbiiamy y pſuiemy podźiśdźień wſzytkie ſektarze, ktorzy do nas nowo idą, z inſzym ſzczepem, z inſzą náuką, z inſzym Chryſtuſem. Jákobyśmy już od dawnych wiekow, pierwey niżli oni, Chrześciánie nie byli, y Chryſtuſá y jego Ewángelij nie ználi. My ukázuiem, ſkąd nas Ewángelia y jáko dawno poſzłá. Y mowim z ſtáremi Chrześciány, jáko nápiſał Tertullian: *Apoſtołowie w każdym mieśćie Kośćioły poſtáwili, od ktorych Kośćiołow od Apoſtołow poſtáwionych y záczętych, pochod wiary y naśienia náuki inne też Kośćioły wźięły, y co dzień biorą, áby Kośćiołmi zoſtáwały. Y dla tegoż ſię Apoſtolſkiemi zowią, jáko potomſtwo Apoſtolſkich Kośćiołow. Bo każdy rodzay od ſwego przodká zwány być ma.*

Początkiem wiáry zbiiamy heretyki.

De praeſcrip: haeretic.

Czemu ſię zowie Apoſtolſki Kośćioł.

Y z tego ſię źrzodłá y ſzczepu y początku chlubiąc, y przy nim ſtoiąc, wołamy z tymiż ſtárymi Chrześciánmi ná heretyki: *Ukażćie początek Kośćiołow ſwoich. Zliczćie porządek Biſkupow ſwoich: ktorzyby ták ſſli jeden po drugim od początku, żeby pierwſſy ich Biſkup, od Apoſtołow ábo od Apoſtolſkich mężow, ktorzy przy Apoſtołách dotrwáli, przodká miał.* Tákże y uczeń Apoſtolſki Jreneus mowi: *My możem wyliczyć tych, ktore Apoſtołowie Biſkupámi po śmierći, y potomki ich áż do náſſych wiekow, ktorzy nic tákiego nie náuczáli.*

Idem ibid.

Iren: lib: 3. Cap: 3.

Lecz wiemy iż dźiśieyśi ći náśi przećiwnicy, żadnego nam tákiego początku ſwoiey Ewángelij nie ukażą, áby byłá z Jeruzalem, od Piotrá, od Apoſtłow y potomkow ich: Bo wyſzłá z Wittembergu od Lutrá, y z Genewy od Kálwiná, y z innych tego wieku ſzkoł y kátedr nowych. Ktore przed ſobą żadnego nie miáły, ktoryby ták uczył jáko oni. Nie miáły żadnych Kośćiołow áni żadnego zgromadzenia, ktoreby ták trzymáło jáko oni.

Po ſmáku á mocy jágody, poznáć ſię może z ktorey winnice ſzczep ich wźięty jeſt. To jeſt po náuce ktora jeſt gorzka y záráźliwa: ſmáku y mocy oney winnice Jerozolimſkiey y rzymſkiey Piotrowey namniey nie máiąca. Ale jáko piſmo mowi: *Z winnice Sodomſkiey winnica ich, z przedmieśćia Gomorry jágodá ich, jágodá żołći, y groná bárzo gorzkie, żołć żmiie wino ich, y jad ſmokow nie uleczony.*

2. Winnicę po jágodźie poznáć.

Deut: 32.

Jáką náukę y jákie wino przynioſł Woyćiech Swięty do Polſkiey, przyrownáiąc z náuką ich: dobrze poznáć, iż to nie z jedney winnice jágodá, ále dáleko od tey rożna. Jáko ſię y z pieśni oney Bogá-Rodźicá, ktorą Swięty Woyćiech Polakom zoſtáwił, pokázuie. Jáko rożny jad jáſzczorczy od ſłodkiey zdrowey jágody: ták rożna ich nauká od tey ſtárowieczney, ktorą Swięty Woyćiech od Stolice Apoſtolſkiey do Polſkiey przynioſł. Sczep S. Woyćiechá oto trwa w Gnieźnie, oto tám potomkowie jego, oto tám on nieuſtáiący rod jego, z ktorym nam wſzytko dobre, jáko ſię ná początku rzekło, płynie. Pytaycie Biſkupow Gnieźnieńſkich, jáko Swięty Woyćiech náuczał. Poznaycie jeśli táż jágodá ktorą z Jeruzalem Piotr Swięty w Rzymie ſzczepił. Doznaćie iż nie inſza.

Náuká S. Woyćiechá, rozna od dźiśieyſſych ſektarzow.

Eccleſi: 34.

Y táką ſtárożytnośćią y trwáłośćią, potępiamy nowiny y odmiány tych Luteránow y Nowochrzczeńcow, y Kálwiniſtow. Doznawáiąc iż idą bez przodkow, bez oycow, bez rodzáiu, bez ſukceſſyi Apoſtołow y Apoſtolſkich mężow: á pokazáć ſwoich przodkow nie mogą: Idą

Stárożytnośćią y trwáłośćią heretyki burzym

sámi ſię ſląc, nową y rożną Ewángelią od oney, ktorą oświeceni od świętego Woyćiechá ieſteśmy, wnoſząc. Idą z nowym y inſzym Chryſtuſem, ktory przed nimi Kośćiołá ſwego y zgromádzenia nie miał, Biſkupow ſwoich y kápłanow nie miał, ołtarzá nie miał, ktorego ſádá co poniżyć, y zgubić dom jego y kroleſtwo mogło.

Inſzy á nowy Chryſtus u heretykow.

Nie táki nász Chryſtus ktoregośmy przed lat 700. przyięli, ktory miał záwżdy ſwoy Kośćioł, y lud ſwoy ktory odkupił: y záginąć nigdy nie mogł, y tu u nas w Polſzcze żadney nigdy odmiány nie miał. Ták wołał ná ſwego czáſu powſtáiące heretyki święty Auguſtyn: *Niech jákim piſmem dowiodą, iż Kośćioł Chryſtuſow zginął, á u nich ſię dopiero w Afryce przywroćił y zoſtał. Coż nam nowego przynośićie? izáli drugi raz śiać dobre náśienie chcećie, gdyż już raz wśiane rośćie aż do żniwá? Jeśli twierdźićie, iż to náśienie, ktore Apoſtołowie śiali, zginęło: Dowiedźćie tego: gdźieśćie to w piſmie czytáli, iż tylo w Afryce zoſtáło?* Toż y my tym náſzym Kálwinom mowim: Jeśli kośćioł Boży był zginął nim oni przyſzli, y náśienie to było záginęło, ktore Apoſtołowie począ wſzy od Jeruzálem po wſzytkim świecie, y ś. Woyćiech w Polſzcze pośiał: niechże ukáżą to z piſmá ś. iż z Witemberga y z Genewy powſtáć znowu miał ten Chryſtuſow Kośćioł. Ale áni tego pokáżą, żeby Kośćioł Boży upádáć miał: áni tego żeby gdźie znowu ſzczepiony być miał, z máćice nowey, á nie z oney raz w Jeruzálem wſzczepioney, y po wſzytkim świećie rozniesioney.

De unitate Eccl: cap: 5. 10. 15.

Kośćioł Chryſtuſow nie uſtaje.

Trzymaymy ſię tego kośćiołá, mowi ś. Auguſtyn, *o ktorym uſtá Páńſkie powiedźiáły, zkąd miał wyniść, y jáko dáleko zayść. Bo począć ſię miał od Jeruzálem, á zayść ná wſzytkie narody.* Trzymaymy ſię tego Kośćiołá, ktory ś. Woyćiech wźiąwſzy ſzczep náuki od Piotrá ś. y ſtolice y od náſtępnikow jego, ten w Polſzcze wſzczepił, ábo ſzczepiony polewał: ktory też iágodę ma Apoſtolſką, tegoż ſmáku y mocy, w náuce y prawdźie nic nie odmienia. Ktorey ſłodkość w kośćiele Gnieźnieńſkim y w potomkách jego trwa. Ktorą zdrowiem y krwią ſwoią w Pruśiech miedzy Pogány ią ſzczepiąc, polał. A brzydźmy ſię tym ſzczepem o ktorym piſmo mowi: *Cudzołożne*, to ieſt z inſzey cudzey máćice, *látorośli, głęboko nie puſzczą korzenia: áni ſię uſtalku poſtánowią. Choć w rozgách ſię rozſkwitną, przedſię jáko ſłábe wiátrem ſię poruſzą y wykorzenią. Połámią ſię rozgi ich, y gorzkie do jedzenia owoce ich, ná żadną ſię rzecz nie przydádzą.* Co ſię tych nowych winniczek heretyckich zápádło, y wiátrem rozniosło, á kto wyliczy? kto wymowi, iáki ich nieſtátek y odmiáná, iákośmy przez tę kilkádźieśiąt lat doználi. Nie ma błogosłáwieńſtwá rodzay ten, y ſzczep cudzy ktorego BOG nie ſzczepił wykorzeni ſię, mowi Pan, á zginie to co ſię z pychy y nie dla Bogá, ále dla ſwey woli poczęło.

Ktorego ſię kośćiołá trzymáć. De unit: Eccleſ: cap. 10.

Cudzołożny ſzczep. Sap: 4.

Matth: 15.

WTORA CZĘSC,

O mieſzkániu w Chryſtuśie, iáko ſię weń wſzczepić, y iákie pożytki z niego bráć, y iákich ſię ſzkod ſtrzedz mamy.

Mieſzkayćie we mnie, á ja w was, mowi P. JEZUS. Wielkiey to ſłodkośći y miłośći ieſt ſłowo, tákie Páná tego wzywánie y upominánie: gdy rozmyślim iáko ſię weń, iáko máćicę winną, my roſzczki leśne, ſzczepić: y co zá pożytki y ſkutki tego wſzczepienia: y táki ſzkody gdybyśmy odćięći od tego korzeniá byli, odnieść mamy.

Myśmy ſą dźikie, leśne, płonne, y w Adámie oycu náſzym ſkáżone drzewo. Z nátury ieſteśmy, iáko mowi Apoſtoł, *ſynowie gniewu*: biádá nam ieśli ſię z láſá do ogrodu, z polá do winnice, z złego y kwáśnego á niepłodnego korzenia, do ſłodkiego y rodzaynego ſzczepu nie przeniesiem. Bo śiekiery ſądow y ſpráwiedliwośći y ſámego tylo ogniá piekielnego, czekáćbyśmy muśieli. Lecz dźiękuymy P. Bogu Apoſtolſkiemi ſłowy y ſercem, mowiąc: *Wybáwiłeś nas Pánie z mocy ćiemnośći, y przeniosłeś nas w kroleſtwo Syná miłośći twey.* To ieſt do Syna, ktorego w ćiele miłuieſz, ábyś y nas w ſobie umiłił. Ktory ſzczep y korzeń może być lepſzy, iáko Chryſtus JEZUS BOG prawy y człowiek? W Boſtwo jego wſzczepić ſię nam nie było podobno: tak od śiebie rożne y dálekie rzeczy, przyiąć ſię áni z ſobą ſpoić nie mogły. Aż wźiął Syn Boży w ſwoie Boſtwo, náſze człowieczeńſtwo: toż dopiero podobieńſtwo y iedność nátury lu dzkiey to nam ſzczęśćie y moc otworzyło: iż będąc ſynmi ludzkiemi Adámowemi, ſtáwáć ſię możem w tym nowym

Leśne roſzczki nie rodzayne. Epheſ: 2.

Coloſ: 1.

Szczepimſię w Boſtwo ſyná Bożego przez jego człowieczeńſtwo.

Adámie synmi Bożemi. Będąc leśną gorzką jábłonią: wszczepić się w táką jábłoń możem, w ktorey wszeláka słodkość y Bostwo zákryte mieszka.

Szczepienie y polewánie przez wiárę.
1. Cor: 3.
Rom: 11.

To szczepienie násze iestći przez wiárę, ktorey gdy Apostoł ś. Koryntyan náuczał, mowił im: *Jam wszczepił, Apollo polewał, á BOG wzrost dał.* Y do Rzymian mowi; *Ty będąc leśną rosczką, wszczepionyś iest, y stáłeś się uczestnikiem korzenia y tłustośći oliwney.* Gdy wierzym mocnie y szczerze w JEZU Chrystusá, iż iest Pánem y Zbáwićielem nászym, y Bogiem nászym: y przyimuiem y z tego się ráduiem, co nam męką y śmierćią swoią ziednał, ná słowie y Ewángelij jego przestáiąc: w nim się wszczepiamy. Y BOG Oćiec iáko gospodarz ktory nam táką wiárę dáie, y do Syná swego poćiąga, nas wszczepia: z lásá przeklęctwá y gorzkośći przenośi nas do tey máćice y korzeniá Syná swego.

Joan: 6.

Do wiáry potrzebá Sákrámentow.
Joan: 3.
Mar: 16.

Do wiáry potrzebá Sákrámentow, á zwłaszczá Chrztu ś. ktorym się w Chrystusá szczepim, przez mocDuchá ś. y wodę odrodzenia nászego. Jáko Pan rzekł do Nikodemá: *Jeśli się kto nie odrodźi znowu z wody y z Duchá ś. nie może wniść do krolestwá Bożego.* Y ná innym mieyscu Pan mowi: *Kto uwierzy á ochrzći się, zbáwion będźie.* Do wiáry chrzest przydáie: ktorym się, iáko mowi Apostoł, *w Chrystusá sczepim.* Y o Sákrámenćie ołtarzá Pan mowi: *Kto pożywá mnie, we mnie mieszka, á ja w nim.*

Rom: 6.
Joan: 6.

Pożytki tego sczepienia.

Uważmyż pilnie co zá pożytki z tákiego wszczepienia, o ktorych tu Pan Chrystus mowi, odnośim. Pierwszy iest żywot duchowny y niebieski, ktory w szczepie tym bierzem. Bo w Chrystuśie iest y był od wieku żywot, mowi Jan święty, *á żywot ten jest świátłość ludzka.* Y sam mowi: *Jam jest żywot.* Jáko roszczká bez korzeniá żywa nie iest, y nie máiąc wzrostu y rodzáiu żadnego uschłą się stáie: ták człowiek ieśli w Chrystuśie nie iest, żywotá nie ma. Zyieć żywotem ćielesnym y bestyálskim źwierzęcy człowiek, iáko mowi Apostoł: ále niebieskiego żywotá ktory iest z łáski Bożey, bez Chrystusá mieć nie może. Ktory żywot práwy żywot iest, bez śmierći, ná roskosz y szczęśćie niewypowiedźiáne. Ten żywot ćielesny śmierćią się kroći: á żywot bez Bogá y łáski jego, po śmierći piekło iest, á nie żywot.

1.
Zywot duchowny.
Joan: 1.
Joan: 14.
1. Cor:

2.
Bránie soku z máćice Chrystusá.

Jest y drugi pożytek tego wszczepienia, bránie soku z tey ták słodkiey y bogátey máćice, y przedźiwnego korzeniá. Bo skoro się roszczká wszczepi: bierze z korzeniá pokarm ná swoy wzrost y ná rodzay dobry. Ten sok y pokarm iest łáská y dáry Boskie, ktore nam z wysługi y męki śmierći Chrystusowey idą. Jáko rzekł Apostoł: *Leśna rosczka stáłá się sczepieniem, y uczestniczką tłustośći oliwney:* możesz rość y dobre á miłe gospodárzowi jágody rodźić. Toć násze mleko, ktorym nas tá mátká kármi. Toć násze potráwy, z ktorych śiłę y moc ná robotę Bożą y pełnienie roskazánia jego bierzem. Bez tego soku y pokármu, áni rość, áni rodźić nic dobrego nie moglibyśmy. Y przeto Pan mowi: *Bezemnie nic czynić nie możećie.* A z tobą Pánie wszytko możem: w tobie mieszkáiąc á ty w nas, co nam ćięszkiego y trudnego będźie?

Rom: 11.

Pelágia[n]i bez łáski Bożey chćieli dobrze czynić.
August: lib: 1. de Gratia contra Cælest: & Tract: 81. in Joan.

Z tych słow wiele náuk y poćiech mamy. Naprzod Pelágiany heretyki potępiamy, ktorzy mowili, iáko pisze święty Augustyn: *iż bez łáski Bożey sam człowiek, z wolney woli swojey może każdy dobry uczynek czynić. Acz mu jey potrzebá, áby to łácniey czynić mogł.* A Kośćioł ś. náucza: iż żadnego dobrego uczynku, ktoryby płatny był u Páná Bogá, y łáskę jego y zbáwienie záslugował, uczynić człowiek bez łáski Bożey osobney, bez Chrystusá y pomocy jego, bez onego soku y siły ktora z korzeniá idźie, nie może. Może bez wiáry y łáski Pogánin y heretyk co dobrego czynic: iáko cnoty Rzymskich Pogan pismo chwali: Y Augustyn ś. dowodźi, iż im cnoty ich P. Bog płáćił: ále źiemskiemi temi dobry. Lecz wiecznych nikt bez wiáry y wszczepienia się w Chrystusá y bez łáski jego wysłużyć nie może.

1. Mach: 8.
De Civ:

Uczynki w Chrystuśie czynione wysługuią żywot wieczny.

Z tego też mieyscá zálecáią się uczynki wiernych w Chrystuśie czynione ná korzeniu jego, z soku y z mocy wysług y męki jego: iż są jágody słodkie y Bogu miłe, y zá nie dáie nam P. BOG żywot wieczny. Dla onego korzeniá ná ktorym rostą, dla soku krwie y wysług Chrystusowych ktoremi się kármią, y z ktorych moc do rodzenia biorą. *Kto czyni prawdę,* mowi Pan, *idźie do świátłośći, áby się pokazáły uczynki jego, iż w Bogu uczynione są.* Práwie w Bogu: bo ná Chrystusowym korzeniu y z jego łáski y mocy. Y ztąd Apostoł mowi: *We mnie y zemną robił Chrystus y łáská jego.* Y mowi: *Dobrąm robotę zrobił, bieg moy odpráwiłem, wiernośćim dochował: y czekam korony zapłáty, ktorą mi da Sędźia spráwiedliwy.* O czym się indźiey mowiło.

Joan: 3.
1. Cor: 15.
2. Tim: 4.

Wymowki nie mamy do rodzaju dobrego.

Ztąd się też gáni leniſtwo násze y wymowki do rodzáiu dobrego owocu, ktory z tákiey pomocy ták wielkiey wynikáć y rość ma. Mowi Pan: *Kto mieszka we mnie*

á ja w nim, ten dáie owoc wielki. Bo bezemnie nic uczynić nie możećie: ále zęmną wszytko wam łácno y mile przychodźić będźie. Pokiśćie do mnie wiárą nie przystáli: pokiśćie śię w moy korzeń nie wszczepili: nie mogliśćie nic wdźięcznego y miłego Bogu, áni ná pożytek wász zbáwienny co czynić. Nie mogliśćie żadney dobrey jágody uczynkow pobożnych rodźić. Słábemiśćie zostawáli do dobrego, siłyśćie do cnot y náśládowánia mego nie mieli. Ale przy mnie y we mnie wielką poznaćie odmiánę. Wleię łáskę moię do sercá wászego: dam wam Duchá miłośći, z ktorey wam wszytko miło y łácno będźie, co iedno wam roskáżę: *trwayćie w miłośći mojey.* Dam wam nową śiłę y moc do pełnienia woli Bożey. Ja sam czynić y robić z wámi y w was będę, y wszytko wam ułácnię. Sok słodkośći ze mnie iáko z korzeniá bráć będźiećie: iáko pokarm y potężność ná osłábienie wásze. Wy tylko pálcem śię ciężarow dotykáć będźiecie: á ia ie rękomá memi podźwignę. A iednák robotę wam wszytkę przypiszę, zá ktorą pewney śię zápłáty doczekacie.

Pomoc do czynienia z Chrystusá.

Trudno śię tedy wymáwiáć mamy słábośćią nászą przy ták mocney ręce. Chcieymy tylo gorącą wolą y státecznym sercem czynić, co nam roskazano. Uczyńmy sobie trochę zmuszenia, kłádźmy słodkie brzemię y krzyż Chrystusow ná śię: á pewnie z weselem robić robotę Bożą będźiem, śpiewáiąc: *Pan pomocnikiem moim*, nie zlęknę śię słábośći moiey. *Podjęłá mię práwicá jego: y gdym śię zátoczył, upáść mi nie dáłá.*

Psal: 62.

Psal: 117.

A nie tylo chce Pan Bog áby te wszczepione rośczki, iágody dobre pobożnośći rodźiły: ále chce żeby hoynie rodźiły. *Ktora*, práwi, *rośczká rodźi, tę Oćiec moy oczyśći, áby lepiey y więcey rodźiłá.* Nie mowi o oczyśćieniu od grzechow śmiertelnych, w ktorych żadney dobrey jágody nie mász: ále o oczyśćieniu niedoskonáłośći, ktore nam do większego postępku w duchowieństwie przeszkadzáią. Te Pan BOG w swoich oczyśćia y okrzesuie. Jákie więc bywáią ábo niewiádomośći y lenistwá do szukánia większego nabożeństwá: ábo myśli prożne y rozerwane: ábo zábáwy máło pożyteczne, y stáránia y frásunki zbytnie: ábo niemierne miłowánie dźieci, y powinnych, y innych rzeczy świeckich. To gdy Pan BOG od nich oddala: ábo słowem swoim, y náuką, z kázánia, z czytánia, z słuchánia, ábo kárániem y upominániem przełożonych, ábo

Nie tylo rodźić ále hoynie rodźić jágody uczynkow dobrych.

Co P. Bog w swoich miłych oczyśćia.

iáko doległośćią, prześládowániem, niemocámi, frásunkámi, y przygodámi iákimi: wten czás ie czyśći iáko złoto w ogniu, áby pięknieyśi byli. W ten czás okrzesywa te rośczki, áby lepiey y z większey miłośći y gorącośći dobre iágody pobożnośći rodźiły. Ták te słowá wykłáda Grzegorz świety, Chryzostom y Cyryllus.

Greg: lib. 9. Epist: 31. Chryf: Hom: 75. in Joan: Cyril: in Joan: l. 10. cap: 14.

Obaczywszy tákie pożytki mieszkánia w Pánu Chrystuśie y wszczepienie śię w nim: obáczmy też szkody, ieśli przy nim y z nim mieszkáć, ábo ieśli dobrze używáć łáski jego, á jágod pobożnośći, miłośći, y dobrych uczynkow rodźić nie będźiem. Wielka szkodá rośczce bez korzeniá być. Srogá śiekierá, ktora ią wycina: á naysroższy ogień, w ktory wrzucona bywa, y gore á nigdy nie zgore. *Każda*, práwi, *rośczká, ktora we mnie nie rodźi, odetnie ją: á kto odćięty będźie, á od korzenia odpádnie: wyrzucą go*, mowi Pan, *jáko rośczkę y uschnie, y zbiorą ją y w ogień wrzucą y zgore.*

Szkody tego kto w Chrystuśie nie mieszka.

Z ktorych słow potępiáią śię owi co mowią: iż wiárá á miłość jedno są, á być wiárá bez miłośći nie może. Bo może kto być w Chrystusá wszczepiony, á nie miłowáć go, áni z miłośći jego przykazánia czynić. A czymże śię wszczepić ma oná niepłodna rośczká? jedno wiárą y chrztem Swiętym. Coż odćináć jeżli śię nie wszczepiło? Tácy mieszkáią w Chrystuśie y wiśią: ále Chrystus w nich nie mieszka miłośćią. Bo z niego nic biorą iedno liśćie wiáry: á iágod miłośći bráć y rodźić niechcą. Może być rośczká źielona bez owocu. Może kto, iáko mowi S. Jákob, umárłą wiárę mieć. Może mieć ćiáło bez dusze.

Wiárá może być bez miłośći.

Ná tákie tedy przegraża śię Pan BOG srogą y ostrą śiekierą, y ogniem nigdy nieugászonym, ktory záśługuie rośczká niewdźięczna y zła, ktora przy tákim y ták dobrym y buynym korzeniu nie rodźi.

Pogrośká śiekierą y ogniem.

To wyćięcie bywa y tu ná tym świećie, y po śmierci. Ktorzy w grzechách długo leżą, á owocu pokuty S. nie czynią: dopuszcza Pan BOG ná nie kácerstwá y wpadáią w błędy heretyckie: y ták śię od iedności ćiáłá Chrystusowego y Kośćiołá odćináią. A zátym schną iáko odćięte y ná źiemi porzucone rozgi, ktore żywotá z korzenia y soku nie biorą, od łáski Bozey y pomocy oddaleni. A gdy ták uschną, śmierć ich strászliwa zbiera z świátá, y wiąże ie ná potępienie: y miece ie w ogień on wieczny, ktory nigdy nie gáśnie, á záwżdy gore. *Kto*, práwi, *we mnie nie mieszka, wyrzucą go iáko rośczkę odćiętą y uschnie, y zbiorą go, y w ogień wrzucą, y zgore.*

Wyćięćie ná tym świećie, przez heretyctwo.

O iáko

O jáko to ſtráſzliwe odćięćie, o jáko ćięſzkie ſuchoty, o jáko gorzka y przykra śmierć tákich. O jáko niewytrwány ogień. O jako wieczny á nigdy nie ugáſzony. Ktorego ſię uchraniáiąc, ſłuchaymy co Pan dobrotliwy rádźi, y do czego nas pociąga.

Strâſzliwy ogień piekielny.

Mieſzkayćie we mnie á ia w was. Mieſzkayćie, práwi, *w miłośći moiey. Jeżli náukę moię chowáć y pełnić będźiećie, w miłośći moiey zoſtániećie.* Ja mieſzkáć w was będę. ja wam Duchá S. Duchá miłośći, y ſerce miękkie, y gorące ku mnie uczynię. Y puſzczę do niego ſok ſłodkiey miłośći moiey, w ktorey będźie wam łacno czynić wſzytko co roſkázuię, y cierpieć wſzytkie świeckie przykrości dla mnie.

Námowá do mieſzkánia w Pánie Chryſtuśie.

O Zbáwićielu świátá, trudnoli ubogiego namowić áby ſkárby brał y pieniądze? Trudnoli głodnego y prágnącego do ſmácznych potraw y napoiu chłodnego przywabić? Co lepſzego y ſzczęśliwſzego nas potkáć może, jáko z tobą mieſzkáć, źrzodłem żywotá, y z Pánem niebá y źiemie? Izáli kroplá wody ſámá trwáiąc nie wyſchnie y nie zginie? Izali wieczną nie zoſtánie, gdy ſię z rzeką żywą y płynącą pomieſza? Izáli odćięta rozgá y ná źiemi leżąca, bez korzeniá nie zginie? ábo iey w ogniu być: ábo iey przy korzeniu zoſtáć. Y to iey naywyżſze ſzczęśćie. Co lepſzego ſłábey trzcinie, jáko gdy ſię z żelázem zwiąże: Co lepſzego chudemu nędznikowi, jáko gdy mu wielki Pan mowi: Złożmy ſię do jedney burſy, á mieſzkaymy z ſobą. ja dam co mam, á ty też day co maſz. A on nie ma jedno jeden ſzeląg, y kłádźie go do burſy: á Pan wielki kłádźie po kilká-kroć-ſto-tyśięcy złotych, y mowi: ták to twoie jáko y moie. Obádwá ſię mieywá dobrze. Ja do tego ſkłádu nie przynoſzę jedno dobrą wolą moię, jáko ſzeląg podły, á ty JEZU moy dáieſz niebo ze wſzytkiemi Pánſtwy y bogáctwy jego, y mowiſz: mieſzkay we mnie, á ia w tobie. Będźiećieli we mnie mieſzkáć y czynić wolą moię, *o cokolwiek będźiećie chćieć prośić, ſtánie ſię wam.* O jáko wielki przywiley moy jeżli w tobie mieſzkam? Kto ſię memu ſzczęśćiu wydźiwuie? kto ták ſproſny będźie áby ſię do tego námowić nie dał? A jednák wiele nás jeſt ktorzy ſię do tego ſzczęśćia nie kwápim, ábo im gárdźim. Wolimy mieſzkáć w źiemi y w tym co dáie, y w niey zgnić y pſowáć ſię. Wolimy mieſzkáć w ćieleſnych roſkoſzach jáko bydło, y w nich ſkázę y brzydkość mieć, y gorzkiey śmierći y piekłá czekáć.

Obrocże Pánie ſerce moie do ćiebie, ábym w tobie mieſzkał: w tobie ſię y w pełnieniu woli twoiey kochał, w tobie roſkoſzy y wſzytkie ſkárby y zabáwy moie pokłádał. Mieſzkay też we mnie wlewáiąc do ſercá mego ſłodkie y korzenne wino miłośći twoiey: ktorą tá nędzna roſzczká w tobie ſzczepiona, nápoiwſzy ſię rodźic będźie wdźięczne iágody: z ktorych ſię Pan y goſpodarz uweſeliſz: y ja ſię ná wieki z ćiebie Páná mego weſelić będę, jáko ty mowiſz Pan moy: *Niech weſele moie w was będźie, á wáſze też weſele niech ſię nápełni.* Coż ia tobie Pánie ták grzeſzny y ſproſny y ubogi zá weſele uczynić mogę? To ſámo, iż ná mnie droga krew twoiá, y prace około mego zbáwienia nie zginą. Iż dobrodźieyſtw twoich wdźięczny będąc, ćiebie do dánia większych wzbudzę. Bo to náywiększe weſele twoie, gdy ludźiom dobrze czyniſz, á rzeki bogáctw twoich ná nie wylewaſz. A ia jákie z ćiebie weſele mam y mieć mogę: wymowić y pomyślić trudno. Wnidę w twoie weſele, jako w morze wſzytkich poćiech y roſkoſzy moich, ktoreś nágotował ſługom twoim. Tobie chwałá y pokłon ná wieki, Amen.

Jáko Pánu weſele czynim.

Joann: 15.

Ná dźień SS. APOSTOŁOW
FILIPPA y JAKUBA.

Wielkie ná on czás trwogi y nawáłności ná ucznie Páńſkie powſtáły: gdy im o bliſkiey śmierći ſwoiey, y o ich ośieroceniu, y záchowániu, opowiádał Pan JEZUS. Gdy y Piotrowi naypierwſzemu miedzy nimi jego upadek oznáymiał: iż ſię go zboiáźni záprzeć miał, mocą y okrućieńſtwem jego nieprzyiaćioł uſtráſzony. Kto ſię nie przelękł, gdy ná tę opokę tákie zatrzęśnienie przyść miáło? Gdy y o innych przeſtrzegał, jáko ućiec od niego y wzgorſzyć ſię mieli. Y o jednym zdraycy ſwym miedzy nimi: y o ſrogiey á ſromotney śmierći ſwoiey wiádomość im dawał. Ciężko y ſerdecznie wzdychali: myśląc, o niewinności y háńbie Páná ſwego, ktorego ták gorąco miłowáli: y o ſwoiey nádźiei ktorą w nim mieli. nań ſię jáko ná Syná Bożego y jáko ná wielkiego u BOGA y ludźi proroká ſpuſzczáiąc: y obronę śieroctwá ſwego jemu oddáiąc: jáko im wſzytko upáść onym odeyśćiem y śmierćią jego miáło. Nie rad tym naymilſzych dźia-

Smutki y boiáźni Apoſtołow w wielki Czwartek.

teczek

teczek ſwoich łágodny bárzo Oćiec Chryſtus JEZUS záſmucał: y bolał ſam bárzo ná to, iż ſię ſmućili. Ale iż Oycá ſwego wolą y roſkazánie pełnić było potrzebá: nie mogł im w tym dogodźic. Lecz wſzelákiemi pociechámi y namowámi lekki czyni on żal ich ſłowy je dźiwnie przeráźliwemi y wdźięcznemi kołyſząc, y tuląc. O ktorych wnetże mowic będźiem, bo wielkie ſłodkośći w ſobie máią: jedno pierwey prawdę Kátolicką z tey Ewángelij około niektorych ártykułow umocnić mam wolą zá pomocą tegoż Páná mego.

PIERWSZA CZĘSC,

O wyznániu Boſtwá Chryſtuſowego, y o rozmáitośći koron y zapłat ná onym świećie, y o tych ktorzy pożno Chryſtusá poznawáią.

Záwżdy ná Ariany y Nowochrzczeńce wołáć.

WSzędźie gdźie jeſt pogodny czás, nie omieſzkaymy ná te Aryany wołáć: bo też máło nie w káżdey Ewángelij głubſtwo ábo złość ich y niewſtyd ſię háńbi: áby przeſtáli ták śmiele y zelżywie Boſtwá práwego Páná náſzego obrażáć. A my wierni ábyśmy ſię wſzędźie y záwżdy o tę krzywdę Páńſką y náſzę mowic, y gniewáć y ſmućić náuczyli, mowi tu Pan: *Wierzyćie w BOGA y w mię wierzćie.* Temi ſłowy prawdźiwy á nieomylny miſtrz náucza nas: iż on jeſt práwym Bogiem, w ktorego Zydowie wierzyli. Bo gdyby tym nie był: jákoby w śię wierzyć kazał? gdyż wiárá żadnemu ſtworzeniu nie ſłuży, jedno ſámemu BOGU. Kto ták oſzálał, áby w Anjołá, ábo w Swiętego, ábo w jákie ſtworzenie wierzyc, to jeſt w nim wſzytkto ſerce y nádźieię ſwoię poſádźić miał? Ten to ſam czyni, ktory ſzczerym báłwochwálcą być chce.

Chryſtus práwym Bogiem, bo w ſię wierzyć kazał.

A iż Pan mowi: *y w mię wierzćie* nie czyni ſię inſzym ábo drugim Bogiem: ále to rozdźiela, dla człowieczeńſtwá ktorym rożny jeſt Chryſtus od BOGA. Jákoby rzekł: Jeżli w BOGA wierzycie, y w mię choć mię człowiekiem byc widźićie, wierzćie. Bom ja nie tylo człowiekiem, ále y onym Bogiem w ktorego wierzyćie. Y potwierdza tego niżey, gdy do uczniow y do Filippá mowi: *Byśćie mię ználi, y Oycabyśćie też mego ználi. Filippie kto mię widźi, widźi y Oycá.* Jeżliby nie był Pan JEZUS jednym Bogiem z Oycem: nie byłáby to prawdá, iż kto zna Syná, zna y Oycá. Muśi być iż rożnice żadney miedzy ich náturą Boſką nie máſz. Bo gdyby naymnieyſza byłá: jużby nie jedno było poznánie y opiſánie obudwu. Ználić dobrze Apoſtołowie Páná, jáko wielkiego y mądrego Prorocká y Meſſyaſzá: á jednák im Pan mowi: *Byśćie mię ználi, ználibyśćie y Oycá, y ták długo z wámi jeſtem, á nie poználiśćie mię?* Czegoż im do poznánia nie doſtawáło? *Tego áby go ználi zá jednego BOGA z Oycem.* Y gdy mowili: *Ukaż nam Oycá á mamy ná tym doſyć.* Wiedźieli iż bez poznánia práwego Bogá, ktorego Oycem zwáli, zbáwieni być y ſwego naywyżſzego ſzczęśćiá doſtąpić nie mogli. A Pan co odpowiáda? *Filippie kto widźi mnie widźi y Oycá.* to jeſt: Jam táki y tenże BOG: ná ktorym ſłuſznie przeſtáiecie, y od ktorego wſzytkiego ſwego błogosłáwieńſtwá oczekiwacie. Y zámykáiąc Pan to rozumienie, mowi do Filippá, *Nie wierzyſz iż ja w Oycu á Oćiec jeſt we mnie.* Toz Boſtwo mam co y Oćiec, y nic Oćiec nie ma, czegobym ia nie miał, z ſtrony nátury Boſkiey. Ták Swięći Doktorowie przeciw Aryanom z tego mieyſcá te bluźnierce záſromocáią. A zwłaſzczá ći co piſáli ná Swiętego Janá, jáko Cyryllus, Chryżoſtom, Auguſtyn: y my ie z innemi poháńbiamy.

Rożnośći nie máſz w Boſtwie Oycá y Syná.

Cyril: li: 9. Cap: 37. in Joan: Chryſo: in hunc locū.

Jeſzcze y drugi błąd tych omylnikow obálamy z tych ſłow P. JEZUSOWYCH: *W domu Oycá mego wiele jeſt mieſzkánia.* ktorym náuczáć chcą, iż tu ná źiemi wſzyſcy w ſpráwiedliwośći jednácy, y nie ma jeden nád drugiego więcey, y káżdy Chrześciánin jeſt ták Swięty jáko Pánná Márya. Mowił Luter y uczeń jego popráwił mowiąc: Iż y łotr ná Krzyżu y Mágdálená ták byli Swięći jáko Jan Chrzćiciel. Náte śmiáłe fałſze prawdá Kátolicka ták náucza: jáko w niebie nie rowne ſą zápłáty, ále ſą rozmáite w domu onym mieſzkánia: ták tu ná źiemi nie rowne ſą wyſługi, y jeſt ieden więkſzey świątobliwośći niżli drugi. Mowi Pan o ſłudze y robotniku: *iż jeden urobił dźieśięć, á drugi pięć talentow.* Y zá ten jednemu dáią ſtároſtwo nád dźieśiącią miaſt: á drugiemu nád piąćią. Wedle wyſługi, mowi Apoſtoł, *káżdemu Pan BOG płáći, y zá złe y zá dobre, ták jáko kto w ćiele czynił. Stániem wſzyſcy*, mowi, *przed Trybunałem Chryſtuſowym: áby káżdy brał jáko w ćiele czynił:*

Luter: ſer: de Nativ. B. Mariæ. Illir: Flac: in defenſione cont: Tilitanum. Cap: 6.

Nie rowne wyſługi y zapłaty Swiętych.

Luc: 19.

abo

Apocal: 18. *abo zá złe, abo zá dobre.* Y w obiáwieniu S. Janá do Babilonij mowią: *Jáko wiele w roskoszách się ukocháłá: ták wiele iey day-ćie męki y smutku.* Ták wyciąga sprá-wiedliwość Boża: áby wedle roboty była zapłátá. Jeden robi więcey: będźie też miał więcey. Jeden mniey: będźie też miał mniey. Bo wiele jest mieszkánia w Matth: 20. niebie. Jedno niebo, jedno szczęśćie bło-gosłáwionych: jeden grosz dźienny, ktory robotnicy w winnicy prácuiący biorą: ále nie ieden podźiał onego szczęścia. Jáko gwiazdy wszytkie są ná niebie: ále nie je-1. Cor: 15. dnáko wszytkie świecą. Y mowi Apostoł: *Insza jest świátłość słońcá, á insza mieśią-cá y innych gwiazd. Jáko gwiazdá od gwiazdy rożna: ták będźie ná zmartwych-wstánie.*

Lib:2.cont: Jovinian. Táć jest y Swiętych Doktorow náuká z tegoż mieyscá y słow Páńskich: *W do-mu Oycá mego wiele jest mieszkánia:* tákiż błąd zbiiał S. Hieronim. *W niebie zgo-towano,* práwi, *y wiele rożnych mieszkánia, rozmáitym y rożnym cnotom, ktore biorą nie* In Joann: Tractat:67. *persony ále uczynki.* Y Augustyn S. ná-pisał ná też słowá: *Jest* práwi, *jeden nád drugiego mędrszy y sprawiedliwszy y Swię-tobliwszy. W domu Oycá mego wiele jest mieszkánia. Zadnego od domu onego nie od dalá, w ktorym káżdy mieszkánie weźmie wedle zasługi swoiey. Dźienny grosz wszy-tkim iednáki ktory gospodarz rozdáie, przez ktory się znaczy żywot wieczny, w ktorym nie dłużey żyie jeden niźli drugi. Ale wie-le jest rożnych mieszkánia, ktore w iednym żywoćie wiecznym pokázuią wiele rożnych* Dialog: li: 4.Cap: 35. *dla zasługi godności.* Toż náucza Grze-gorz Swięty y inni. Jáko ná ieden drogi kámień wszyscy iednáko pátrzą: ále ieden lepiey widźi niźli drugi, co w nim zá o-zdobá. Lepiey widźi młody z młodemi y bystremi oczymá: niźli stáry z wypá-trzonemi. Ták wszyscy ná iednego BO GA pátrzyć y iedno Krolestwo jego mieć będźiem: ále iedni więcey á drudzy mniey uyrzą. Niechże te złe ięzyki milczą, á nászych chući do większey roboty y wyż-szego postępku w cnotách y pobożności nie tępią: ábyśmy wyższych też w niebie dostoynośći dostawáć mogli. Niech nie rownáią słońcá z gwiazdámi Nayświęt: Mátki Bożey z innemi niewiástámi. Bo im tego z ćierpieć, y tákiey krzywdy prze-czystey y nád wszytkie Anjoły naywyż-szey Mátce Bożey, dopuśćić nie możem.

Cyril: li:9. Cap: 37. in Joan: Chryso: in hunc locū.

Luter: ser: de Nativ. B. Mariæ. Illir: Flac: in defensi-one cont: Tilitanum, Cap: 6. *Nie rowne wysługi y zásługi Swiętych.* Luc: 19.

Jest jeszcze jedno słowo w tey Ewánge-lij, ktore się nam przydáie ná wspor wszy-tkiey Kátolickiey prawdy, y náuki, gdy Pan mowi. *Tákem dawno z wámi á nie poználiśćie mię?* Do Chrystusá y prawdy jego poznánia wiele pomaga czás y dłu-gie przetrwánie. Zá czásem wszytko więk-szą doskonáłość swoię bierze, á długie lá-tá otwarzáią iákim kto jest, *y zátáić się nie może,* jáko Pan mowi, *coby się z czásem nie odkryło.* My Kátolicy w Polszcze od śiedmiu set lat do Chrystusáśmy przystá-li: y Chrześciánmi zostáliśmy: á w Rzy-mie, zkąd nas wiárá tá o prawym BOGU y náuce iego doszłá, iuż pułtorá tyśiącá lat o Chrystuśie wiedzą. Tákżebyśmy go długo poznáć nie mieli? tákżebyśmy długo około prawdy iego błądźili? Nie odkrył się fałsz y oszukánie Rzymskich Bi-skupow przez ták długi czás? Czyli ludźi nie było coby rozum mieli? Czemuż nas dopiero wiáry uczyć chcą? Z iákiemi no-winámi idą nowego nam Chrystusá y no-wą o nim náukę przynosząc?

Przetrwá-nie y długie látá pokázu-ią prawdę.

Matth: 10.

Dawno Chry-stusá znamy.

Hieronim S. ták ná przećiwniká prá-wdy wołał *Po 400. lat chcesz nas tego náuczáć, czegośmy niewiedźieli? Do tego czásu bez tey wiáry był świát Chrześćiáński?* Y Názyánzenus tákże ná tákie nápisał: *Jeśli się dopiero przez lat 30. wiárá po-częłá, gdyż już jest 400. lat jáko się Chry-stus ziáwił: záprawdę Ewángelia ták długo byłá prożna.* Jáko my słusznie y ná nie zá-wołáć y one záwstydźić możem: ktorzyś-my nie 400. lat, ále pułtorá tyśiącá lat w wierze S. y w znáiomośći Chrystusá będąc, Chrześćiánmi przeżyli: gdy nas dopiero wiáry Chrześćiáńskiey náuczáć chcą? *Izáli,* jáko mowi Tertullianus, *ták wiele Kośćiołow w jedney wierze pobłądźi-ło? Izáli spráwcá abo urzędnik Kośćiołá Bożego, to jest Duch Swięty nie odpráwo-wał urzędu swego? Izáli przez ták długi czás, o Kośćiele Chrystusowym ná źiemi nie wiedźiał, á onego nie rządźił?*

Epistol: ad Pammachi-um & oce-anum.

Epist: 2. ad Cledovium.

De præscri:

Niechże z temi swemi nowinkámi ućie-káią, ktorych czás ten bárzo máły od Lu-trá odkrył: iż są pełne odmiány, niestá-tku, fałszu, y niezgody: iż cudzołożne, to iest z innego á nie z Chrystusowego stárego szczepu szczepienie, ktore korze-niá głęboko nie pusczá, po wierzchu idźie, á ostátek ládá wiátr obáli.

Sap: 4.

WTORA CZĘSC,

O poćiechách w kłopotách tego żywotá.

TE wszytkie słodkie słowá, ktoremi Pan JEZUS smutek uczniow swo-ich leczy: nam się też przydáią, ktorzy záwżdy mamy co ćierpieć: Byśmy osobnych y poiedynkowych doległośći nie mieli,

Teskność náßá do Chrystusá.

mieli, iákoż ie ma káżdy: sámá tesknośc do Chrystusá nászego ktoregośmy do tego czásu nie widźieli, á ták wielkieśmy rzeczy o nim uwierzyli: y do Oyczyzny y do domu przyrodzonego, y włásnego tesknośc, trapicby nas bárzo mogłá. A ktoż tu nád temi rzekámi Bábilonu y niewoli nie płácze ná Jeruzalem wspomináiąc? kto nie teskni do miástá onego, o ktorym, jáko Psalm mowi, ták wiele dobrego słyszym? do źiemie oney gdźie płynie miod y mleko, y rzekámi się wszytkie roskoszy y skárby wylewáią? ktoby nie rad prędko oglądał onego Dobrodźieiá ktory dla nas umárł, y ták wiele nam ziednáł? Lecz krom tey teskności nędzechmy wszelákiey pełni, to z tąd to z owąd.

Psalm: 136.
Psalm: 86.

Sámo to iedno słowo Páńskie ućieszyć nas záwżdy może: *Nie frásuyćie sercá swego:* gdybyśmy uważáli kto ie mowi. Ten mowi co nie słowy, jáko ludźie niepotężni ktorzy wyrwáć nas z trudności nie mogą: ále sámą rzeczą cieszyć może. Gdy tonęli Apostołowie, tylo im rzekł Pan: *Nie boyćie się:* serce się im upádłe nápráwiło. Bo on mogł roskazáć wiátrom y morzu. On sam co mowi: *Nie płácz niewiásto:* łzy iey záraz oddalił: bo iey umárłego syná ożywił. Jeśli ty mnie Pánie ćieszysz co smutek moy oddalić możesz: jeśli ty mnie żáłuiesz y zemną boleiesz: jáko sam swoiey y moiey żałości nie oddalisz? Izali nie możesz jeśli chcesz? A pewnie chcesz gdy mię sam ćieszysz á mowisz: *Nie frásuy się.* Nie będę Pánie. Bo ty zdiąć zemnie ten kłopot możesz: jeśli nie záraz, tedy po tym. Dosyć mam na tym iż ty mnie żáłuiesz, ktory mię wyrwáć ze wszytkiey trwogi możesz.

I.
Nie słowy ále rzeczą y mocą Chrystus ćießy.
Matth: 8.
Matth: 14.
Luc.

"*Wierzyćie w BOGA y w mie wierzćie.*" Byśmy w nayćięższych ućiskách ńászych mowili to słowo: *Wierzę w BOGA:* z tákim rozmyślániem jáko się rzecze: nie odwłoczną poćiechę mielibyśmy záraz. *Wierzę w BOGA* ktory mię stworzył y odkupił, iż on o mnie myśli, y stáránie ma o mnie Oycowskie y Boskie. *Wierzę w BOGA* ktory zliczył ślády moie, wie co się zemną dźieie: on mię rządźi, on mię ćwiczy, on mię náprawuie. *Wierzę co mi obiecał.* Wierzę y mocno trzymam o wszechmocności jego, o prawdźie jego, iż mi ią zyśći: o miłośierdźiu iego, iż mię wyrwie gdźie mi nayćieśniey będźie. *Wierzę y mocno* wierzę, á zbic się żadney pokuśie y niećierpliwośći nie dam. *Tać wiárá.* Mowi Jan Swięty *świát zwyćięża:* to iest wszytkie náiázdy y pokusy nieszczęśćia świeckiego. Kto mocno wierzy, iáko go ten Chrystus miłuie, ktory zdrowie swoie zań dał: iáko się ućieszyć nie ma, gdy do niego woła, áby go nie opuszczał, á swoiey miłośći ku strapionemu dosyć uczynił? *Wierz Bogu,* mowi Mędrzec, *a on ćię náprawi. Prostuy drogi twoie a ufay mu. Ktorzy się boićie Páná BOGA wierzćie mu, á nie zginie zapłátá wáßá. Pátrzćie synowie y narodowie ludzcy, á wiedzćie: iż się żaden nie oßukał ktory nádźieię w Pánu BOGU miał. A kto kiedy czyniący roskazánie Boże opußczony jest? ábo kto go wzywał áby im gárdźić miał?* Poty Mędrzec. Takie nam płyną poćiechy z wiary w Páná BOGA, gdy gorąca iest á żywa.

Jáko się wiárą w Chrystusá ćießyć.
1. Joann: 5.
Ecclesi: 2.

W domu Oycá mego mießkánia jest wiele. Nie dźiwuyćie się iż się tu źle maćie, śpiewayćie iedno: *Nie tu dom: Nie tu dom:* á wnet się ućieszyćie. W gośćinieśćie miedzy obcemi: ládá kto was szárpáć może: á ten świát obcemi gárdźi. wspomnićie iedno ná dom wász, ná Oycá miłego, ná dobrá ktore w nim są, ná bráty y powinne: á pokwápićie się do nich: w biegu y drodze nędzá wam lekka będźie. *Ießcze Pan BOG,* mowi Moyżesz, *nie dał odpocznienia:* ieszcześ ná puszczy miedzy wężámi y iászczurkámi: ieszcześ pod płáchćiánemi domkámi ná źiemi, ktora nie rodźi iedno ćiernie: Kwáp się iedno do odpocznienia, do domow murowanych, ktorycheś nie budował: do winnic ktorycheś nie szczepił: do cystern ktorycheś nie kopał: do srebrá, złotá, y komor pełnych: do pokoiu z weselem, do zamkow z bespieczeństwem: do odpocznienia z dostátkiem. *Tám będźieß śiedźiał pod chłodnicą twoią, pod jábłonią y winnym liśćiem twoim. Spáć będźieß, y wdźięczny będźie sen twoy: á żaden ćię nie obudźi. Pokoiu twemu nie będźie końcá. Będźie jáko rzeká w ktorey nigdy wodá nie ustáie,* jáko mowi Prorok, *pokoy twoy.* Obyśmy o tym domu záwżdy myślili y mowili: iákoby nam prędko y wdźięcznie tá zła drogá zeszłá?

3.
Domem przyßłym y końcem drogi náßeey jáko się ćießyć.
Deut: 6.
Deut: 6.
Isa: 32.
2. Reg: 4.
Deut: 28.
Levit: 26.
Isa: 48.

Idę gotowáć wam mieyscá: ábyś nie rzekł, trudno y wysoko do tego domu, y boię się wypchnienia, y wrot záwártych głupim Pánnom: bo gniewam często naymilszego Oycá mego. Nie boy się. Masz tám dobrego sprawcę swego, ktory od ciebie nie tylo przeprasza: ále y długi twoie płáći, y przewinienia twoie, y gniew Oycowski z ciebie znośi. Masz tám powinną krew y brátá twego: ktoryć tám iáko Jozef w Egiptćie wszytko nágotował. Ktory lepiey y poćieszniey do nas mowi, niżli on mowił Jozef: *Pokwapćie się do mnie.*

4.
Zgotowánia mieyscá jáka poćiecha. Chrystus nam drogę gotuie.

Chrystus

nas do domu swego wzywa. Genes. 45.

mnie. Bo mię Pan BOG uczynił Pánem wßytkiey źiemie Egiptskiey. A Syn Boży mowi: *Uczynił mię BOG Pánem wßytkiego niebá y źiemie.* Byłem tym záwżdy wedle Bostwá, iáko przed wieczny Syn Boży: ále dla was Bráciey moiey nábytym Práwem y wysługą moią, dostałem tego Páństwá w náturze ludzkiey, prácuiąc y ćierpiąc: ábym śię im z wámi dźielił, á was do tego nábyćia mego przypuśćił, y społdźiedźicmi uczynił. Podźćiesz do mnie: bo wszytkom iuż zgotował dla was: wszytkie niebieskie dobrá y bogáctwá wásze są.

Eccles: 1.

3. *Domem przyßłym y końcem drogi náßey jáko śię ćießyć.* Deut: 6.

Tu tylo ná dźień zgotowano, iáko ná iedem nocleg.

O iáko to poćieszne wzywánie. Tám gdźie dla nas zgotowáno, tám śię kwąpmy: gdźie brát nász y BOG nász kroluie. Tu ná źiemi nie gotuią nam iedno ná ieden dźień, ná ieden noclek, iáko w gospodźie, „ y to we złey; y to nic do roskoszy y od„ pocznienia práwego: tylo do krotkiey potrzeby. Tu chleb płákánia, chleb czeládny gruby, y twárdy: á tám zgotowáno wszytkie roskoszy synowskie, y wieczne do wiecznego pokoiu. O BOZE, czemuż tám nie tesknim? czemu sobie z táką pilnośćią gotuiemy mieysce, z ktorego nas wypędzą? buduiemy, kupuiemy wśi, zamki, y zapisuiemy sobie wiecznośći, ktore raczey krociuchną árendą zwáć możem.

Deut: 6.

Zgromadzamy z onym bogátym, mowiąc: *Dußo moiá, maß wiele dobrego ná długie látá, odpoczyway jedz, piy, używay.* A nie baczym iż nie będą głupie látá, a ná wieczność nie będźie odpocznienia, długiego: *tey nocy dußę z nas wydrą: á to komu co śię nágotowáło zostánie?* Nágotowałeś, ále nie sobie: inszy tego záżyie, á ty odbieżeć tego muśisz, coś ták chćiwie zbierał. O iáko tám lepiey gdźie Chrystus nágotował, byśmy śię sámi ná to gotowáć chćieli: á tu w tey gospodźie myślámi y kochániem głupim nie zostáwáli. Gotuymy iáko mądre Pánny oley miłośierdźia y iáłmużny, áby nam rzeczono: *Wnidźie do weselá y krolestwá wam od Chrystusá oblubieńcá y brátá zgotowánego.* Bośćie mię w moich ubogich karmili, odźiewáli, opátrowáli.

Luc: 22. Isa: 32. 2-Reg: 4. Deut: 28. Levit: 26. Isa: 48. Matth: 26.

4. *Zgotowánia mieyscá jáka poćiecha. Chrystus nam drogę gotuie.*

5. *Przydźie P. Chrystus po nas czásu śmierći.*

A gdy odeydę mieysce wam zgotuię, zás przyidę y wezmę was do śiebie, ábyśćie tám byli gdźiem ia ieśt. Zgotowáwszy wam mieysce, przyidę po was y ná nie was wprowádzę. Nie dosyćże Pánie moy, iżeś nam tákie mieysce y odpocznienie drogą krwią y śmierćią twoią zgotował: ieszczesz sam po nas przychodźić chcesz? Izáli to nie zelżywość twoiá krolewska, po sługi ná ucztę sámemu Krolowi chodźić? niewiem iáko śię tey dobroci twey dźiwowáć. Jozef po bráty swoie nie przychodźił: ále im tylo potrzeby ná drogę, wozy y konie, száty y złoto posłał: á ty sam niegodne sługi twoie prowádźić chcesz? Dosyć Pánie moy iż Anjoły sługi twoie po nas ślesz. A Pan mowi: Drogá trudna, przez śmierć y woyská szátáńskie, przez ogień y wodę przechod ieśt, do tego mieyscá wam zgotowánego. Jam ieśt drogá: potrzebá mnie sámemu tám być á was przeprowádźić. Potrzebá uczynić wam śmierć lekką, potrzebá odgromić y potopić w morzu nieprzyiaćiele, y ogień onego piecá Bábilońskiego w rosę chłodzącą obrocić, y Jordan ná wchod do tey obiecáney źiemie osuszyć, ábyśćie śpiewáli: *Przeßliśmy przez ogień y wodę, y wprowádźiłeś nas ná ochłodę.* Mogłbym to przez Anjoły moie spráwić: ále Mátce nie dosyć śię dźieie, gdy sámá dźiećí swoich nie nośi. Miłość moiá ku wam nie dopuśći, ábym to komu innemu zlecał. O BOZE coto zá ták nieżwyczáyna łáská.

Chrystus (left margin, foot)

Genes: 44.

Chrystus drogá náßá.

Psal: 65.

Jeżli P. Jezus przy śmierći káżdego wybránego bywa.

Czynili to Pan JEZUS káżdemu wiernemu słudze swemu, áby poń przychodźił y brał go z sobą: czyli to był sámych Apostołow przywiley, iż śię im P. JEZUS przy śmierći ukázował, y dośiebie ie prowádźił: niewiem co ná to powiedźieć. To tylo wiem: iż kto czuyny o sobie á práwym ieśt uczniem tego Páná, á ma w sobie cnoty Apostolskie: iż w SAKRAMENCIE przenaydroższym Chrystusá swego może przy swoiey śmierći mieć: obyczáiem tym ktory wszytkim wiernym spolny ieśt. A w osobliwośći czytamy, iż wiele Swiętych przy śmierći mieli Páná swego, y widźieli go wychodząc z ćiáłá. Jáko go Piotr Swięty przed męką swoią w Rzymie widźiał, y Páweł S. w więźieniu, y inni.

Chrystus prawdá náßá.

Pan JEZUS nie tylo ieśt drogą nászą, ktory nas tám prowádźi gdźie sam ieśt: ále ieśt y prawdą nászą ktora pochybić nie może. Jezli on ták obiecuie y ták mowi: *iż przyidę á wezmę was do śiebie: pewnie przy śmierći:* á iáko mu wiáry dáć nie mamy? á jáko śię o sposobie, jáko to uczyni, pytáć mamy? on wie jáko to nam uiśći.

Chrystus żywot náß, śmierći śię nie boymy.

A gdy jeśt nie tylo drogą y prawdą, ále też y żywotem nászym: śmierći śię przy nim bać nie mamy. Ućiekáć śmierć muśi gdźie żywot ieśt. Y z umárłych ten żywot uczyni żywe. Jeżli ćiáło w proch śię obráca: nie długo tego. Przydźie czás, iż duszá w nim żyiąca y ćiáło ożywi. Záwołá żywot nász Pan JEZUS ná umárłe ćiáłá: á wszytkie groby wro-

Joann: 5.

cą ie żywe, y śmierći iuż nie podległe. BOZE moy y żywoćie moy, ożyw tylo duszę moię, á będę miał ná tym dosyć, o ćiáło to niedbáiąc. Day mi wiárę gorącą y żywą ku tákim obietnicom twoim, ktoraby mię w nádźiei uprzeymey trzymáłá, o łásce y pomocy y poćiechách twoich, ktorych mi do zbáwienia mego potrzebá. Zápal we mnie chuć do domu Oycá twego, y do mieszkánia páłácow wiecznych, áby mię nic ná tym wygnániu nie trzymáło. Niech też tám mam kąćik zgotowány ná ktory kazałeś mi tu robić. Zgotowány iest y kupiony krwią twoią: ále nie bez moiey wiáry y środkow do tego: nie bez wysługi ktora idźie z przyiáźni twoiey, tym co się w twoy korzeń y máćicę wszczepili, y sokiem słodkośći szczepu łáski twoiey wzrastáią, y rodzą iágody uczynkow dobrych. Oddał iednemu tęsknosć w oczekiwániu przyszćia twego: poki mi tu ćierpieć każesz, á poki nie przyidźiesz: niech z ochotą ćierpię, ćiesząc się pewnymi obietnicámi przyszśćia y obiáwienia twego. Czekam ćię Pánie kiedy mię záwołasz: myślęć się ochotnie odezwáć: áby mię ná onę godzinę nic nie trzymáło, áni przeszkadzáło, do wyszćia z ćiáłá tego, á do drogi ktorą mię przyprowádźisz tám gdźie z Oycem y z Duchem Swiętym kroluiesz BOG ieden ná wieki, Amen.

Ná dźień Náleźienia Krzyżá S.

GDy świát práwie wszytek uwierzył w ukrzyżowánego BOGA, á Kośćioł Boży z krwáwey ręki tyránow Rzymskich wyzwolony był: po trzech-set lat blisko od męki Páńskiey: teskniłi bárzo ludźie wierni do tego drzewá y Krzyżá, ná ktorym BOG y tworcá świátá wszytkiego zá grzechy násze ćierpiąc y umieráiąc, záwieszony był. Bo iest wielka poćiechá mieć iáką pámiątkę y znák rzeczy iákiey wielki y miłey ktora się raz stáłá. Jeżli skrwáwiona suknia synaczká onego Jozefá Oycu iego Jákobowi, ktory go ták bárzo miłował, zá wielki upominek byłá: y na nię pátrząc do załośći się wzbudzał: dáleko Chrześciánom drzewo ono krwią Chrystusową oblane wdźięcznieysze być miáło. Przetoż mátká wielkiego Konstántyná Helená, tęsknośći tey wytrwáć nie mogąc: sámá się z Rzymu do Jeruzalem puśćiłá, tego drzewá szukáć. Y błogosłáwił iey Pan BOG iż szukáiąc ználázłá. To iey nabożeństwo świát wszytek Chrześciáński pochwalił, y ukochał się w tákim sercu y wierze iey: á iákoby skarb wszytkiemu świátu poćieszny náleźiony był, z tego się ráduie, y do tego czásu y w tym się kocha: y dniá dźiśieyszego dźiękuią zá to Pánu BOGU Swięći. Mowmy o tym zá pomocą Bożą w pierwszey tey częśći kazánia: á potym z Ewángelij wykłádu się ućieszym.

Genes: 37.

PIERWSZA CZĘSC,

O Náleźieniu y czći Krzyżá S. y kochániu się w drzewie ná ktorym Pan ćierpiał, y w znákách ktore zwyczáyne mamy.

NIe uślibýśmy słuszney przymowki głupstwá wielkiego y niewdźięczności sromotney: gdybýśmy ono drzewo ná ktorym BOG nasz umieráiąc żywot świátu kupił, w ręku mieli, á onego nie czćili y w nim się nie kocháli. Coby to było zá dźikie y leśne serce? co zá wiára y miłość ku ukrzyżowánemu? Psalm nas wzywa, ábyśmy podnożek nog Boskich czćili, mowiąc: *Podwyższaycie P. Bogá nászego, y pokłońćie się podnożkowi nog iego, bo Swięty iest.* Ziemię ná ktorey Pan BOG z Moyzeszem mowił: uczćić mu kazał, mowiąc: *Ziemiá ná ktorey stoisz święta iest.* Y boty zdiąć z nog muśiał, czcząc ono mieysce bosemi nogámi, ktore P.Bog obecnośćią swoią ozdobił. Co y Jozuemu Ánioł roskazał, mowiąc: *Mieysce ná ktorym stoisz święte iest.* Czymże się poświęćiło? obecnośćią Anielską. Y náuczył Anioł ludźi, iáko máią być tego wdźięczni, gdy się im Pan BOG obiawia: áby y mieysce ná ktorym biorą dobrodźieystwá, czćili. Co y Jákob Pátryárchá uczynił oney roli, ná ktorey przez sen BOGA widźiał. Uczćił ią zákłádániem, y pomázániem kámienia mowiąc: *Strászliwe to mieysce. Tu dom Boży, tu wrotá do niebá, iest ná tym mieyscu Pan BOG.* To iest iż mi się tu ukazał, y tu mi wielką łáskę uczynił: ták to mieysce czćić będę, iákoby tu był dom Boży.

Náámán wźiąwszy zdrowie w źiemi S. od BOGA Jzráelskiego, ná wdźięczność y pámiątkę dobrodźieystwá, zá dozwoleniem

Drzewo czći godne.

Psalm: 98.

Ziemię czćić Pan Bog kazał. Exod: 3.

Josu: 5. *Ziemię Anioł czćić kazał.*

Genes: 28. *Jakub rolą uczćił ná ktorey Bogá widźiał.*

4. Reg: 5. *Náámán ná brał źiemie do swey stro-ny.*

niem Prorockim, nábrał źiemie oney sobie ná Ołtarz. Nie tylo BOGA czcząc Izráelskiego, ále y tę źiemię w ktorey byłá chwałá y Ołtarz y Kośćioł jego, y po ktorey BOG nogámi swoiemi chodźić miał. Wspomina S. Augustyn, iż Chrześćiánie nie tylo się do oney źiemie kwápili, po ktorey BOG w ćiele nászym chodźił: ále y onę źiemię dáleko wieźli do swoich stron, y Kośćioły ná niey budowáli. Y Hieronym Swięty wzywa nie ktore do mieysca onego Bethlehem, gdźie się P. Chrystus urodźił, mowiąc one słowá z Psalmu: *Pokłońmy się ná mieyscu, ná ktorym stánęły nogi jego.* To jest Páná nászego JEZUSA Chrystusá.

De Civit: lib: 18.

Psal: 131.

Grob Páński uczczony. *Isai: 11.*

Jeśliż y źiemia po ktorey chodźił Pan JEZUS, jeśliż grob w ktorym ćiáło jego leżáło tákiey czći godźien, iż mowi Izáiasz: *Będźie przesławny grob jego*: á Krzyż ná ktorym wiśiał, y to łoże ná ktorym umárł, y to drzewo ktore krwią swoią oblał, jáko naywyższey czći u nas mieć nie ma? U nas, mowię, ktorzy Chrystusá miłuiemy y rádźi go wspominamy, y krew jego, ktorą dla nas wylał, wielce poważamy. Uchoway BOZE, áby to drzewo Swięte wielkiey czći mieć nie miáło. Izali nie jest większey czći godne, niżli łożko Helizeuszá, ná ktorym oná wierna niewiástá, umárłego synaczká swego położyłá: rozumieiąc, iż moc jáką od ćiáłá Prorockiego wźięło? Izali łoże Krzyżá Swiętego oblane krwią BOZĄ, jákiey mocy nie ma y czći godne nie jest? Izali nie większą cześć mieć ma niżli suknia Páńska, przez ktorą chorzy wszyscy zdrowie bráli, Izali nie zacnieysze jest niżli chustká Páwłá Swiętego y ćień Piotrow, ktory wszytkie niemocy y czátry gromił?

4. Reg: 4. Łożko Helizeuszowe.

Suknia Páná nászego. Matt: 14. Actor: 5. Actor: 19. *Chustká S. Páwłá.*

Jeżli onę chustkę Páwłowę wierni czćili y pilnie chowáli y poważáli, ktora się tylo potem Páwłowym poświęćiłá: á coż drzewo Swięte ktore się krwią nie Páwłową, ále BOGA Páwłowego polało y ozdobiło? jáką po nas ku sobie uczciwość wyciągáć ma? Miecz ktorym Goliátá Dawid zábił, w tákiey był czći: iż go chowáno w Kośiele przy oney skrzyni: A Krzyż ná ktorym Pan nász tyráná piekielnego moc skruszył, y śmierć nászę zábił, czćić nie mamy? Dźiwuy się dźiśieyszemu świętu skąd urosło, y jáko jest dawne, od lat blisko trzynaśćie-set: y jákie ná ten czas Chrześćiáńskie było ku temu drzewu nabożeństwo y chęć y gorącość sercá. Zá to Pánu BOGU dźiękuiąc, iż dał Helenie náleść to drzewo: wszytek się świát po dźiś dźień ráduie. A ty dźiś nástáiący doktorku, smucisz się y Chrześćiáństwu wszytkiemu y tákiey stárożytnośći y rozumom świátá wszytkiego przymawiasz. Rozmyśl się jákiego wyśmiania dla głupstwá twego godźien jesteś.

Miecz Goliatow. 1. Reg. 21.

To nabożeństwo Chrześćiáńskie chwaląc Chryzostom S. ták nápisał: *Onego drzewá ná ktorym było położone y ukrzyżowáne ćiáło Páńskie, szukay. Bo świát wszytek rádby je miał. Kto go ma iáką odrobinę: w złoto je kłádźie, y mężowie y niewiásty, y wieszáią je ná szyiách swoich, y tym się ozdabiáią y wielmożnemi się czynią, y obrony dostáią choć to drzewo było potępienia. Ale ten co wszytko spráwuie y gotuie, ktory świát z grzechu wywodźi: y źiemię niebem uczynił: y tę też rzecz ták wzgárdzoną nád inne śmierći brzydszą ná niebo podniosł.*

In demonstra: quôd Christus sit Deus.

Niech nas nie naucząią, jáko czćić to drzewo mamy. Potwarz ná nas kłádą, mięniąc, jákobyśmy drzewu temu Bostwo jákie przyczytáli, ábo je zá BOGA mieli. Nie ták jest: wiemy iż drzewo drzewem: Ale Páńska krew y Páná co ná nim wiśiał, w nim czćimi, y táki z tego pożytek mamy, jákobyśmy się sámemu Chrystusowi kłániáli; y jego mękę y śmierć, y słowá ktore umieráiąc mowił, rozmyśláli. Mamy też y tę wiárę, iż to drzewo gdźie prawdźiwe jest, cudá rozmáite y łáski ludźiom przez nie Pan BOG czyni. Ale nie wiećie, mowią, gdźie prawdźiwe á gdźie nie: á ták go po świećie wiele ukázuią. Dochodźim prawdy gdźie możem, á wątpliwe rzeczy mamy zá wątpliwe, á nie ládá jáko wierzym.

Potwarz heretycka. Nie dáiem Bostwa żadnego drzewu, uchoway BOZE.

A mowiąc o Krzyżu S. w znáku widomym, czynionym ábo málowánym, w drzewie w kruszcách, ábo w fárbie: do tego rádźi się známy, iż znák táki Páná nászego w wielkiey uczciwośći mamy, y winni jesteśmy z tych przyczyn. Iż skoro táki znák uyźrzym, wyznawamy się być sługámi ukrzyżowánego Páná. Znamy się do jego herbu, znamy się do chorągwie Hetmáná nászego, pod ktorą żołd tu wiedźiem ná źiemi: Y przetoż czćim znák táki: y w nim kłániamy się temu co ná nim umárł: temu ktorego to jest herb: temu ktory nas od nieprzyiaćioł nászych wybáwił y záwżdy wybawia. A krtemu tym znákiem oddźielámy się od Zydow, y Turkow, y Pogáństwá innego, y wszelkiey niewiernośći. Poczymby źiemię Chrześćiáńską y sługi ukrzyżowánego poznáć, byśmy ná niey Krzyżow nie stáwili? Po czymby Zydá poznáć y Tur-

O Krzyżu S. malowánym y czynionym. Dla czego Krzyże czćim.

I. Chorągiew żołdu nászego Herb Páná nászego.

2. Dźielim się od Zydow y Pogan y heretykow znákiem Krzyżá Swiętego.

Turczyná, jedno iż śię Krzyżem brzydźi.

Heretycki jad ná Krzyż Swięty y ná ukrzyżowánego.

O nieszczęśliwi heretycy, Ugonotowie, Kálwinowie, Putyránowie, ktorzy ná ten znák pátrzyć nie mogą, obaláią, psuią, palą, żadney kropli krwie Chrześciáńskiey w sobie nie máiąc: Z Turki y Żydy niewiernemi nieprzyiaćielmi Krzyżá Swiętego Bráctwo wiodą. Z tákim jádem y okrućieństwem piekielnym to czynią: iż w Angliey o to sámo, iż kto krzyż jáki ná szyi ábo u pásá nośći: więźienie ćierpi, máiętność tráći, y męczą go jáko złoczyńcę. Oczym są dekrety tey Papieżowey Angielskiey.

Concertatio Eccles: Angliæ.

3. *Trzeći pożytek.* Exod: 13.

Mamy z tego znáku y ten pożytek iż nászę pámięć obráca ná ono naywyższe dobrodźieystwo ná Krzyżu nam uczynione. Kazał Pan BOG w stárym Zakonie Judźiom zábáwionym o potrzebách świátá tego, pámięć do rzeczy Duchownych náprawiáć, y onę ożywiáć. Kazał kłáść pewne znáki, ktoreby w oczách tkwiáły, á ná pámięć przywodźiły rozkazánie Boskie. Jzali y nam tey pomocy nie potrzebá? Miey, práwi, znák w ręku, náuczay dźieći twoich, nápisz sobie ná podwoiu, mimo ktory często chodźisz. Kto mi to báczny zgánić może, iż ja sobie przez Krzyż rzezány abo málowány, mękę Páná swego y onę wielką ku mnie miłość przypominam? Nikt tego gánić nie może, jedno ten ktory rad to widźi, ábym tego zápomniał, á do swey duszę pożytku nie przywodźił. Nikt tego nie gáni, jedno ten ktory Krzyżem zwyćiężony, moc stráćił, y brzydkośći ku niemu nábył.

Deut: 6.

Kto śię krzyżem brzydźi

Słuchaymy jáko stáry y Apostolski stáwienia znákow Krzyżá S. był zwyczay u Chrześćian. Nápisał S. Chryzostom: *Krzyż niegdy rzecz brzydka y znák złey śmierći: dźiś wsádzony jest ná Krolewskie korony, y nád nje drozszy jest. Bo nie ták śię Krolewskie głowy zdobią koronámi, jáko Krzyżem ktory czći większey godnieyszy jest. wszędźie Krzyż u Pánow nayduie śię y u ubogich, u mężow y niewiast.* Y niżey: *Wszędźie śię Krzyż świeći ná śćiánách, ná domach náwierzchách, ná księgách, ná miástách, ná ulicách.* Jnne Doktory przywodząc końcáby nie było. Zadnego niemász ktoryby ták nie náuczał.

In demonstrat: quôd Christus sit Deus.

Krzyż ktorym śię żegnamy.

A Krzyż ktory ná powietrzu ręką czynim, y im śię y inne wszytkie rzeczy násze żegnamy: nie mnieyszey też jest czći godny. Znák to nam jest wielce zbáwienny, ktorym zbroie ná śię y obronę kłádźiem, djabły strászym, błogosłáwienstwá dostáiem, y wszytko co czynim Krzyżem żegnáiąc, w dobrę sobie y zbáwienne używánie obracámy. O czym jest wiele pismá y náuk Doktorow Ss.stárych y pisárzow, ktorzy o tym zwyczáiu Chrześciáńskim pisáli. Ták mowi Tertullian: *Gdźie stąpim, gdźie wnidźiem y wynidźiem: przy ubierániu, y łáźni, przy stole, przy świecy, przy łożu, gdźie śię jedno obroćim, czoło znákiem Krzyżá S. poćierámy.*

De Coron: milit: Cap.

Tym znákiem Juliánus Cesarz Apostátá, choć już był śię wiáry záprzał, przestrászył djabły, gdy ná czárowániu strachy nań przyszły. Jáko wielcy ludźie nápisáli. Hieronym S. Eustochiey náucza: áby ná káżdą sprawę y dostąpienie ręką Krzyż czyniłá. Y ná Ezechielá pisząc, mowi: *Tá literá T ktora ma Krzyż, ktorą ná czoło Chrześćiánie kłádą: tá broni áby śmierći uchodźili á zábići nie byli.*

Nazian: Orat: 3. contra Julianum.

Hieron. ad Eustochiá.

Hom: 55. Matth:

Chryzostom S. ták pisze: *Jáko wieniec ták wesoło Krzyż Chrystusow nosimy. Bo wszytko co nam do zbáwienia służy. Krzyżem śię odpráwuie. Gdy śię chrzćimy, Krzyż Páński jest: gdy Nayświętszey potráwy używamy, gdy nas ná kápłáństwo poświęcáią: wszędźie ten znák zwyćięstwá przytomny jest. y w komorách, y ná śćiánách, y ná czoło y ná serce, z wielką chućią Krzyż kłádźmy. Gdy śię żegnasz przyczynę Krzyżá sobie wspomni, á gniew S. Krzyżem y inne zapálczywośći ugászay.* Swięty Ephrem mowi: *My Chrześćiánie od Pogán y Żydow oddźielaymy śię: podwoie násze drogim y ożywiáiącym Krzyżem koronuymy. Máluymy go ná drzwiách, ná czołách, ná uśćiech, y ná członkách wszytkich. Bo Krzyż jest zwyćiężcą śmierći, nádźieiá wiernych, świátłość okrągu ziemie, klucz rayski, burzyćiel kácerstwá. Tę zbroię, o Chrześćiáninie, noś we dnie y w nocy, ná káżdą godźinę y czás, nic bez niey nie czyń. Ten znák uyrzáwszy przećiwne mocy lękáią śię y drząc ućiekáią.* A kto wypisze co tákże o tym znáku S. mowi Athánázyus, Cyrillus Jerozolimski, Ambrozius, Euzebius, y inni.

Krzyż prżi wszytkich Sákrámentách.

De vera pœnitent: Capit: 3.

Krzyż burzy kácerstwá.

Czáry strászy.

Czemuż ći náśi doktorowie nowi przygániáią nam gdy śię żegnámy? czemu to czárowániem y kreślániem zowią? Łacno śię domyślić. Bo Chrześćiánie nie są. Bo towárzyszow swoich, ktorzy miedzy nimi pánuią, gniewáć y przykrzyć śię im nie myślą. Bo mękę y pámięć zbáwienney męki Páná BOGA nászego umorzyć chcą: y skutek iey á pożytek wyniszczyć. Przetoż im nie ustępuymy: ale ją tą bronią odpłászaymy, y fálsze języká ich odbiiaymy: á pokázuymy śię y wewnątrz y zwierzchu, y wierzeniem y wyznáiem, niewolnikámi y sługámi ukrzyżowánego zá nas Páná y BOGA nászego Chrystusá.

WTO-

WTORA CZĘSC,

Jáko ſtárego Nykodemá Pan JEZUS ćwiczył, y my ſię też ćwiczyć z náuki jego y nápráwowáć mamy.

Łáſkáwość Páńſka, iż go nie karał.

NIe przymowił Pan JEZUS Nykodemowi o to iż ſię iego náuki ſromał, y przed ludźmi ták go wyznáć nie chćiał, jáko tu táiemnie wyznawa: iż on jeſt miſtrzem poſłánym od Bogá, cudámi wielkimi wyświádczonym. Mogł tu ſłuſznie Pan rzec: Jeślim ja od BOGA, á mam tákie po ſobie cudow świádectwo: czemu ſię mnie wſtydźiſz, á BOGU nie dufaſz, a drugim dobrego przykłádu nie daſz? Lecz mu Pan jáko ſłábemu ugodźił: wiedząc jákie nań pokuſy świát y ſzátan puſzczał. Náuczáiąc nas, ábyśmy nie záraz ná ſłábych doſkonáłości wyciągáli: á trzćiny nałamáney nie dołamowáli, y błyſzczącey ſię iſkierki nie gáśili, z ktorey wielki potym ogień wzniećić ſię może. Jáko ſię w tym Nykodemie, wzniećił po śmierći Pána náſzego. Bo śmiele potym y iáwnie wyznał Páná JEZUSA: uczciwy y drogi mu pogrzeb z Jozefem ſpráwuiąc.

Iſa: 42. *Nie záraz doſkonáłośći wyciągać. Matth: 12.* *Joann: 19.*

Nie doſyć wyznać y wierzyć, potrzebá ſię odmienić y ſtárą ſkorę złożyć.

Mniemiał ten Nykodem, iż było jego ſumnieniu ná tym doſyć, Páná wyznác zá prawdźiwego od BOGA poſłáńcá, y ſłowom á náuce jego wierzyć: ále mu Pan wielką trudność zádał, náuczáiąc go: iż ſię znowu rodźić, inſzą náturę wźiąć, w inſzą ſię, jáko mowim, ſuknią oblec, á ináczey niżli pierwey żyć potrzebá, temu kto chce do łáſki BOZEY y kroleſtwá jego przychodźić. Czego on nie rozumieiąc, á o ćieleſnym rodzáiu myśląc, rzekł: iż znowu ſię człowieku rodźić trudno, zwłaſzczá ſtáremu, ktory w żywot mátki ſwey drugi raz wniść nie może. Y jáśniey mu Pan powiedźiał: iż to rodzenie duchowne, y niewidome jeſt, z Duchá S. y z wody. Ukázuiąc mu chrzeſt Swięty, ktorym ſię człowiek odradza, y z ſyná ludzkiego ſtáie ſię Syn BOZY, práwo do dźiedźictwá kroleſtwá Bożego máiący. Co ſię ſtawa mocą Duchá S. przez widome wody obmyćie. Bo jáko to co ſię z ćiáłá rodźi, ćiáło jeſt: ták co ſię z Duchá Sw. rodźi duchem jeſt. To jeſt, człowiek má dwoie rodzenie. Jedno z ćieleſnego Oycá: z ktorego ſię rodźi grzeſznym y Bogu obrzydłym, y ſynem gniewu: zá zepſowániem nátury w pierwſzym Oycu náſzym Adámie: ktory tákie rodzi jáki ſam był: to jeſt grzeſzny grzeſzne, y śmierćią y nędzą zárażone: y w przeklęſtwie, w iákie ſam był wpadał, podległe.

Dwoie rodzenie náſze.

Z nátury ſąśmy ſynowie gniewu. Epheſ: 2.

Z nátury, mowi Apoſtoł, y rodzáiu byliśmy ſynowie gniewu. Ten rodzay nieſzczęśliwy żadney w ſobie poćiechy ſtáteczney, żadnego práwego żywotá nie ma. Zle ſię w nim rodźim, z grzechámi y ſkłonnośćiámi do złego, y z ślepotą y chorobámi rozmáitemi duſze y ćiáłá.

Drugie lepſze rodzenie. Joann: 3.

Drugi jeſt lepſzy y tę złą y ſkázoną náturę nápráwuiący rodzay, z ktorym przyſzedł z niebá Syn Boży, dáiąc wſzytkim, ktorzy weń wierzą, moc ſtáwác ſię ſynmi Bożymi: wolnemi od gniewu Bożego, y nędze, y śmierći, y z práwem do dźiedźictwá niebieſkiego. Ten rodzay nie idźie z Mátki ćieleſney y Oycá: ále z Duchá S. y z wody. To jeſt przez chrzeſt, ktory ná táki rodzay Chryſtus Meſſyaſz uſtáwił. áby ludźie mieli inſze rodzenie w ktorymby ſtárego Adámá ſkłádáli: á nowego w duchu ná ſię bráli, y w jego ſię náturę odmieniáli. W ktorey jeſt nieſkáźitelność y wſzytko ſzczęście, ktore doſkonáłe mieć będźiem ná dźień ſądny. Bo to rodzenie z wody y z Duchá S. nie wſzytkie ſkutki záraz dáie; zoſtáwuie jeſzcze w ćiele śmierć y niemocy, dla ćwiczenia y wyſługi ná tym świećie.

Trzećie rodzenie ná dźień ſądny. Matth: 19.

Aż gdy ono trzećie odrodzenie przyidźie, o ktorym Pan ucznie ſwe upewnia: *Ná odrodzeniu*, prawi, *gdy záśiędźie Syn człowieczy ná ſtolicy máyeſtatu ſwego, y wy z nim śiedźieć będźiećie*: Tám dopiero wſzeláka cáłość y doſkonáłość ſię tego wtorego odrodzenia pokaże y uiśći. Gdy y ćiáłá ſię náſze ná wſzytkę nieśmiertelność odrodzą. Ná tym wtorym tylo ſię duſzá odradza, á ná trzećim y ćiáło nápráwę wſzeláką weźmie.

Duch tchnie gdźie chce jáko to rozumieć. Hilar: 2. de Trinit. Hier: Epi: ad Helbidium. q. 9. Ambroſ: 2. de fide. Aug: Tra: 2. in Joan: Gregor: 27. mor: ca: 13.

Duch tchnie gdźie chce, głos jego ſłyſzyſz, ále ſámego nie widźiſz, y niewieſz ſkąd y dokąd idźie: ták káżdy ktory ſię z Duchá rodźi. To jeſt wedle rozumienia niektorych Doktorow ktorzy te ſłowá nie o wietrze, ále o ſámym Duchu Sw: wykłádáią: Jáko Duch Swięty wolny jeſt y mocny, gdźie chce tám tchnie: ták ci ktorzy ſię z niego przez chrzeſt y wodę odradzáią, ſą wolni od grzechu, od czártá y pokus jego: mogą mu ſię odiąc y ſprzećiwić, y jego zwyciężyć, y dobre uczynki y ſpráwiedliwośći owoce zá pomocą nowey śiły, od Duchá S.

onym

Actor: 6.

Rom: 11.

Sap: 9.

Actor: 2.

onym rodzáiem dáney, czynić mogą. A jáko Duch S. przez Proroki Boże y przez kápłány Kościelne mowi, á nikt go nie widźi, głos ſłyſzeć: ále ſámego nie widźieć: ták kto ſię z niego odrodźi, tego odrodzenia nie pozna, áni oczymá oglądá: ále je po ſkutkách y odmiánie żywotá uczuie. Jáko Duch S. niewybádány jeſt w rádźie, myślách y ſądách ſwoich: nie wieſz przodku jego áni końcá: ták też y to odrodzenie ktore ludźiom dáie, nieogárnione jeſt rozumem ludzkim, á zwłaſzczá tych ktorzy Duchá Bożego nie máią: á o rzeczách duchownych y ćieleſnym ludźiom zakrytych ſądźić chcą: Jáko oni co pátrzyli ná Apoſtoły y ſłucháli ſłow ich, mowili: iż pijáni ſą: á oni Duchá S. byli pełni, y z jego nátchnieniem mowili y náuczáli.

Ná jákich fundámentách wiárá ſtać má.

Tá náuká Páńſka przedſię zdáłá ſię trudna Nykodemowi, iż z nieiákiego niedowiárſtwá rzekł: *A jáko te rzeczy być mogą?* Co ſłyſząc Pan, trochę go záwſtydźił y náuczył: ná jákim fundámenćie z wiárą ſwoią ſtánąc ma, jeśli zbáwion być chce. Záwſtydźił go, gdy mu nieumieiętność około rzeczy Boſkich zádał: *Tyś*, práwi, *miſtrzem w Izráelu á tego nie umieſʒ?* Drugie maſz náucząć y z ćiemnośći wywodźić, á ſam nie widźiſz? O niſzczęśliwy táki miſtrz, á nieſzczęśliwſzy jego uczeń, ktory ślepym będąc, jáko Pan mowi, ślepemu ſię wodźić dáie.

Czegoż nieumiał Pánie? ráczże go náuczyć y nas też przy nim. Y dał tu nam Pan cztery wielkie náuki, jáko fundámenty, ná ktorych ma ſtać y wſpieráć ſię wiárá náſzá.

I. *Wierzyć świádkom Bożym, choć nie rozumiemy.*

Pierwſzy: Iż wierzyć mamy świádkom Bożym, choć tego co mowią nie rozumiemy. *Záprawdę powiádam Nykodemie, iż mowim co wiemy: y to świádczym cośmy widźieli.* Doſyć żeś mię zá Miſtrzá od BOGA poſłánego przyznał. Wierzże, choć powieśći moiey nie rozumieſz: Wſpieray ſię ná powadze tákiego świádká, ktory ćię nie záwiedźie. O jáko wielka y potrzebna náuká ná wſzytkie odſzczepieńſtwá y niedowiárſtwá.

Náuká ná niedowiárſtwo.

Wiárá náſzá ná rzeczy trudne, ma piſmo trudne: jeśli rozumieć je będźiem chćieli, pobłądźim: á jeśli zgołá dobrym nie omylnym świádkom uwierzym, jákim jeſt Kośćioł Boży y urząd Apoſtolſki, ktory jeſt podporą prawdy: nie pobłądźim. Bo wiárá náſzá jeſt wſzytká ná powadze perſony ktorá náucza: nie ná rozumieniu tych Artykułow ktorych náucza.

2. *Słábość rozumu náſzego.*

Drugą náukę Pan dáie o ſłábośći rozumu náſzego, gdy mowi: *Jeśli nie wierzyćie gdy wam mowię o rzeczách źiemſkich: jáko uwierzyćie gdy o niebieſkich mowić będę?* To jeſt: powiedźiałem o rodzáiu tym tu ná źiemi, ktory jeſt we chrzćie, á poiąć tego y wierzyć nie możećie: á coż gdybym o rodzáiu moim przedwiecznym ktory mam z Oycá y o táiemnicy Troyce Sw: y o innych Swiętych y trudnieyſzych ártykułách náuczał? Jeſzczeć więkſze y trudnieyſze náuki mam, do ktorych nie potrzebá z rozumem ſwoim y ludzkim przyſtępowáć: ále z wiárą. Tego co ſię ná źiemi dźieie, człowiek nie poymuie y rozumieć nie może: á jáko zrozumie to co w niebie jeſt? o by tego uſłucháli heretycy ktorzy rozumkom ſwoim wiele przypiſuią, á proſtotą wiáry gárdzą. Przetoż nigdy do poznánia prawdy y zbawienia przyść nie mogą.

Artykuły wiáry náſzey trudne.

3. *Pewność náuki Chryſtuſowey y Kośćielney.*

Trzećią dáie Pan temu Nykodemowi przeſtrogę, o pewnośći náuki ſwoiey: iż ją z niebá ma, y ſam z niebá przyſzedł: á iż tákiego Doktorá jeſzcze świát nie miał. *Zaden* práwi, *nie wſtąpił w niebo, jedno ten co ſtąpił z niebá. Syn człowieczy ktory w niebie jeſt.* Pewnieyſza náuká Chryſtuſowá niżli ſámego Moyzeſzá y Prorokow, ktorzy w niebie nie byli, áni tego co tám jeſt widźieli. Sam Chryſtus náſz jáko BOG práwy z niebá ſtąpił ná náukę náſzę y to co Prorocy y Moyzeſz powiedźieli, potwierdźił Boſką powagą ſwoią. O tym mowi y to świádczy, co widźiał y ná co pátrzył. Pierwey Pan BOG przez Proroki mowił do ludźi, á potym ſam przez ſię, to jeſt przez Syná ſwego przez ktorego świát ſtworzył. O nieomylny náucyćielu náſz, jákoś nas umocnił w prawdźie tey, ktorą od ćiebie wźiął Kośćioł twoy Swięty Kátolicki. Przy ktorey ſtać á rozumow náſzych y nieposłuſzeńſtwá ſię ſtrzedz, to zbáwienie náſze.

Herb: 1.

4. *Wrotá do zbáwienia náſzego.*

Nákoniec ukazał mu ſkąd miał doſtawáć Nykodem łáſki do wiáry y zbáwienia, y jáko przyść miał y ktoremi wroty do kroleſtwá niebieſkiego. Bo przez mękę, y śmierć, y Krzyż jego, gdy rzekł: *Jáko Moyzeſʒ podwyżſʒył wężá ná puſʒczy: ták muśi być podwyżſʒony Syn człowieczy, áby káżdy kto weń wierzy nie gingł, ále miał żywot wieczny.* Toć źrzodło y ſtudnia zbáwienia náſzego, y wyſługá odrodzeniá y wlania w ſerce náſze Duchá S. ábyśmy wierzyli y odrodźili ſię ná ſyny Boże, y żywot wieczny mieli.

O wężu záwieſzony, zlecz rany náſze. Pátrzym ná ćię okiem wiáry S. Kátolickiey. Szczęśliwiśmy w tym, iż nas wąż piekielny w oko nie ukąśił: y nie zá-

puchły nam oczy náſze, ábyśmy wżdy wiárą ná ćię pátrzyli, á grzechy náſze leczyli. Przez to záwieſzenie twoie, przez ten Krzyż twoy niech nie trácim ſkutku chrztu twego, ná ktorymeśmy ſtárego Adámá umorzyli. Niech oná odmiáná w nas zoſtáie: ábyśmy z ćieleſnych duchownemi, z ſkłonnych do złego, gorącemi do dobrego zoſtawáli. Przez tę mękę y śmierć twoię. Ktory z Oycem y z Duchem S. kroluieſz BOG jeden, Amen.

Ná dźień S. STANISŁAWA Biſkupá Krákowſkiego y Męczenniká.

SKupiliśmy śię y obtoczyliśmy dźiś grob ten Pátroná náſzego, wielkiego ſługi BOZEGO S. Stániſłáwá, Kápłáná y Biſkupá mieyſcá tego: jáko pſzczoły około ſwego ulá: y jáko kurczętá pod ſkrzydłá mátki ſwoiey: y jáko owce około báłwáná ſoli: chcąc odnieść od Páſterzá ſwego, choćiaż umárłego y niewidomego poćiechy duchowne. Chcąc ſkuśić miodu náuki jego, ktora nam jeſzcze z niego płynąć nie przeſtáie: y zágrzać śię modlitwą jego u BOGA; y ſmáku do duchownych rzeczy nábyć ſolą Swiętych cnot jego. Ale już umárł, y dawno. Nic ná tym: żyią Swięći y po śmierći: Duſze ſpráwiedliwych, mowi Mędrzec, w ręku Bożych ſą, á śmierć nie náruſzy ich. Oczom głupim zda śię że umárli: á oni ſą ná pokoiu. Głupſtwo jeſt wielkie mieć je zá umárłe: zá tákie ktorzy nie widzą, nie ſłyſzą, nie rozumieią, nic nie wiedzą áni ſpráwuią: potym gdy tu nas wedle ćiáłá pożegnáli. Bydłu to niech przypiſuią, ktorych źiemſki żywot w źiemi zoſtáie. Swięći po śmierći w ręku ſą Bożych, z nim używáią wſzytkiego ſzczęśćia jego y ná żadney im y wiádomośći y poćieſze nie ſchodźi. Pokażmy to pierwey, iż Swięty Stániſław y umárſzy pożyteczny nam jeſt, y myśli o nas, y jáko Paſterz y Pátron náſz, dobrze nam y po śmierći czyni, y ſwoich owieczek rządźić y karmić nie przeſtáie. A potym obaczym jáka jego náuká ná on czás byłá, y ſławá żywotá y wielkich cnot jego, ktora do tego czáſu nie uſtáie: ábyśmy śię iemi karmili y ćieſzyli, pomagáiąc zbáwieniu ſwemu.

Sap: 3. *Głupi o Swiętych rozumieią żeby umárli.*

PIERWSZA CZĘSC,

Jż Swięći o nas wiedzą y pomocy nam wielkie czynią po śmierći, y o náuce S. Stániſłáwá.

Swięći wiedzą co śię ná źiemi dźieie

NIewiem coby Swiętym z Bogiem w jego chwale kroluiącym, y nań pátrzącym, przeſzkádzáć miáło: áby o nas nie wiedźieli, y o nas śię nie ſtáráli. W ciele mnieyſzą wiádomość máią, jáko Mędrzec mowi: *Niepewne wiádomośći náße: bo ćiáło ktore śię pſuie, obćiąża dußę: y to źiemſkie mießkánie poniża zmyſł wiele myślący.* Ale okrom ćiáłá duſzá uwielbiona, jeſt rowna Anjołom, mowi Pan JEZUS. A to pewna z piſmá Swiętego, iż Anjołowie wiedzą o nas, y náſze posługi zbáwienne odpráwuią, jáko śię o tym indźiey mowi: jákoż to Swiętym trudno y niepodobno co Anjołom podobno y łácno? Acz Swiętych duſze nie ſą ták do posługi náſzego zbawienia náznáczone, jáko Anjołowie: ále tákąż wiádomość o rzeczách náſzych, y drugdy podobno większą máią. Bo nas bárźiey miłuią, jáko krew ſwoię: y bárźiey nas żáłuią, jáko ći ktorzy náſzey nędze ſkoſztowáli. Záczym dáie P. BOG użaleniu y miłośći ich ku nam tę poćiechę: áby tu nam pomagáli, á prożna ich ku nam miłość nie byłá. A pomagácby nie mogli, gdyby nie wiedźieli co śię z námi dźieie.

Sap: 9.

Luc: 20.

Tob: 22. Zach: 1. Dan: 10. Pſal: 90.

Mamy jáſne piſmo S. Piotrá, ktory ták mowi: *Poſtáram śię y często ábym was miał* [ná baczeniu] *y po śmierći moiey, ábyśćie ná to pámiętáli o co was upominam.* Jáko to objaśnia potomek ná ſtolicy jego śiedzący Swięty Leo mowiąc: *Y teraz Piotr dobry páſterz wykonywa roſkazánie Páná ſwego, potwierdza nas ſwoim upominániem, nieprzeſtáiąc śię zá nas modlić, áby nas żadna pokuſá nie przemogłá.* Są Swięći Boźi y teraz po śmierći podporą Kośćiołá BOZEGO, y filarami jego. Bo im to Pan BOG obiecał gdy mowi: *Kto zwyćięży á poſtrzeże áż do końcá ſpraw moich:*

2. Petr: 1.

Serm: 3. de anniverſ: ſuæ aſsumptionis.

Apoc: 2. & 3.

ich: dam mu moc nád narodámi, y rządźić je będźie żelázną láſką. To po śmierći ſię rozumie. Bo zwyćięſtwá wſzytkich pokus tu w ćiele nie mamy ſkończonego. Nád ktoremiż narodámi moc Swięći máią po śmierći y rządzą je? Nád temi pewnie, co ſą ná źiemi: bo w niebie nie potrzebá tych rządow y karnośći. Są tedy Swięći opiekunámi narodow, zwłaſzczá ſwoich.

Swięći po śmierći rządzą.

Prefácyá o Apoſtołách rząd Swiętym umarłym przyczytá.

Y nie dármo ſtárá bárzo Kośćielna modlitwá, jeſzcze przed Grzegorzem S. ták prośi, przy Swiętey ofierze w prefácyi o Apoſtołech: *Pánie nie opuſzczay trzody twoiey: áleśćy ſtrzeż obroną uſtáwiczną, przez błogoſłáwione Apoſtoły twoie; áby od tychże rządzcow ſpráwowána byłá, ktoreś twoich ſpraw uczynił namieſtniki paſterze. Doználiśmy,* mowi S. Leo, *y náśi przodkowie doználi: y wierzym, y ufność mamy: iż w pracách żywotá tego do otrzymánia miłośierdźia Boſkiego, záwżdy z oſobliwych náſzych Pátronow Piotrá y Páwłá, pomoc mamy.*

Pelag: 2. Epiſtol: 4. decretali.

Leo ſer: 1. de S. Petro & Paulo.

Przetoż Bázyliuſz S. o 40. męczennikách mowi: *O roto nieżwyćiężona, o poſpolići rodzáiu ludzkiego ſtroże, towárzyſze przewyborni ſtáránia náſzego.* Y Grzegorz Názyánzenus do Swiętego Cypryaná mowi: *Ty z gory ná nas weyrzyi, y ná náukę náſzę: á ſpráwuy żywot náſz y páś Swiętą tę owczárnię, ábo ją rządź z námi záraz.* Y o ſwoim Oycu, ktory przed nim Biſkupem był, ták mowi: *Teraz więcey nam pomocny modlitwą, niżli náuką. Bo bliżſzy jeſt BOGA, gdy to więźienie ćieleſne złożył.* Y Ambroży Swięty náucza: *Jáko Anjołowie rządzą: ták y ći ktorzy żywot záſłużyli Anjelſki.* Y Auguſtyn S. woła ná S. Cypryáná: *Niech nas wſpomoże modlitwámi ſwemi, w tym ćiele śmiertelnym, jáko we mgliſtym obłoku prácuiące: ábyśmy zá dárem Páńſkim, ile możem, jego cnot náśládowáli.*

Baſil: Oratio: in 40. Martyr.

Naz: orat: in Cypr.

Orat: 14. de obitu patris.

Amb: li: 8. in Luc.

Lib: 2. de Bapt: cont. Dona: c. 1.

Jeżli w ſtárym Zakonie Swięći ktorzy jeſzcze twarzy Bożey nie widźieli, o ućiſkách y woynách Kośćiołá Bożego wiedźieli, y zá lud ſwoy do Páná BOGA ſię wſtáwiáli: Jáko Jeremiaſz Prorok y Oniáſz: dáleko więkſza moc ich jeſt, y wiádomość więkſza y miłość ku nam więkſza: gdyż ná twarz Bożą pátrzą, á tego widzą co wſzytko widźi.

1. Mac: 15.

Sáme cudá ktore ſię przy grobách Swiętych dźieią, ktorych żaden przeć nie może, y ktore ſię ſtáremi piſmy świátá wſzytkiego ſławią: tę prawdę wyświadczáią: iż o nas wiedzą, y ſtáránie o nas Swięći Boźi máią. A jáko tu nas náuczáli, y rządźili, ták y teraz ſwym obyczáiem niewidomym tego nieprzeſtáią. Y gdy tu żyli, y po śmierći, záwżdy nam ſą pożyteczni. Jáko báránek y owcá y woł pożyteczny jeſt y żywy y zábity: á wilk y gdy żyie zły jeſt, y po śmierći pśi ſámi jego mięſá nie jedzą: ták ſpráwiedliwi záwżdy jáko drzewo rayſkie rodzą, y źimie y lećie. Y gdy tu z námi żyli, dobrze nam czynili: y po śmierći miłość ſię ich ku nam nie kroći: *á pámięć ich,* jáko mowi piſmo, *zoſtáie w błogoſłáwieńſtwie.*

Cudá przy grobách SS: Bożych.

Słuſznie tedy z temi wielkiemi Swiętemi ktoreśmy wſpomnieli, o náſzym też Swiętym y wielkim Pátronie tę nádzieię y wiárę mamy: iż náſzym y teraz jeſt obrońcą, y miłuie trzodę ſwoię, dla ktorey tu zdrowie ſwoie położył, y zápomnieć nas u Páná BOGA nie może: ſtáráiąc ſię áby tá jego kátedrá w zdrowey náuce Chryſtuſowey, y w jednośći Kośćiołá powſzechniego nie uſtawáłá, áby jey wilcy nie ſzkodźili: á my wſzyſcy w pobożnośći żyiąc, do jego towárzyſtwá przyłączeni byli.

Prover: 10.

Swięty Stániſław obrońcá náſz.

Wſpomnimy ſobie jeżli táką náuká byłá przed 500. lat y dáley, ktorey náuczał S. Stániſław, y ktorą polał ſwoią krwią, y te ſtámentem umocnił: jáká dźiś jeſt y trwa w tym Kośćiele jego y ná tey kátedrze jego: ábyśmy te nowe miſtrze poháńbili, y fałſzow ich nigdy nie przypuſzczáli, táką po ſobie ſtárożytność máiąc. Aczkolwiek S. Stániſław nic nie piſał: ále piſmo jego lepſze niżli ná kárćiech mamy ná ſercách piſáne, jáko Apoſtoł mowi: *Wyśćie ſą liſtem moim piſánym nie czernidłem; ále Duchem BOGA żywego.* To piſmo tákie do tego czáſu trwa w potomkách jego Biſkupách, y Kápitule y Dioecezyey, ktorzy jego náuk nigdy nie odſtąpili. Niech ukaże kto, kiedyby iey odſtąpili ábo onę odmienili przez te pięć-ſet-lat? Niech ná koniec jedno słowo ſtárych Kronik o tym náydą: Nie náydą.

Náuká S. Stániſłáwá táka byłá.

1. Cor: 3.

Ná Kátedrze Krákowſkiey nigdy náuká Kátolicka nie odmieniona.

To ſię z Kronik y z innych piſm wiáry godnych pokázuie. Naprzod iż Swięty Stániſław wiáry ſobie nowey nie wymyślił, áni był iey początkiem; jáko ći Lutrowie y Kálwinowie, ktorzy nową náukę y ſektę záczynáią, Oycow żadnych y przodkow nie máiąc. Y przeto ucznie ich zowiem Luterány, Kálwiniſty, Pikárty, Huſſyty. Nigdyśmy nieſłyſzáli, jáko ſię rzekło w dźień Swiętego Woyciechá, áby byli *Staniſlaitæ* od Swiętego Stániſłáwá názwáni. Bo nie nową wiárę záczął, ále ná Apoſtolſką ſtárą y gotową wſtąpił: po Zule Biſkupie od kápituły obrány, od Papieżá Alexándrá wtorego potwier-

potwierdzony: ktory mu Apoſtolſką Piotrá Swiętego wiárę zlećił y poruczył. ktorey on nie odmienił, ále w niey zdrowie dał.

Jáka tá ná on czás byłá wiárá, á jáko ten Kośćioł w naymnieyſzym punkcie iey dotrzymywa á nie odmienia: z tych ſię ártykułow pokázuie. Znał Swięty Stániſław BOGA w Troycy jedynego. Znał Chryſtusá, Boſtwo jego y práwe człowieczeńſtwo jego, y náuczał iż nie maſz innego imienia pod Niebem ludźiom dánego przez ktorebyśmy zbáwienie mieć mogli. Ewángelią y ſłowo Boże toż miał co Ewángeliſtowie nápiſáli. Nie ſam je głową ſwoią wykłádáiąc, ále ſię z Kośćiołem po wſzytkim świećie, y z Duchem Swiętym ktory ten Kośćioł náucza, zgadzáiąc. Te SAKRAMENTA ſpráwował co y teraz ſą w tym Kośćiele. Też przeczyſtą ofiárę Mſzey S. u Ołtarzá odpráwował, y przy ktorey zábity jeſt w Kośćiele S. Micháłá, w ktorym tákże jáko y my Anjołow Swiętych y innych duchow uwielbionych ná pomoc wzywał. Znał poſłuſzeńſtwo Piotrá Swiętego y jego zwierzchność, ktorą y wſzytká koroná przyznawáłá. Gdy z jego zwierchnośći y kárnośći poniżona byłá: iż Krolow ſwoich nie koronowáłá. O czyſcu co trzymał, znáć z onego wſkrzeſzenia Piotrowiná. O jmionach Kośćielnych iż ich Kośćioł używa, ták náuczał jáko czynił: kupiąc jmienie Kośćiołowi ſwoiemu. Ktory jego przykład *Concilium Báſilienſe*, y jego cud ná umárłym przywodźi, przećiw Huſſowi, ktory błąd ten śiał: iż ſię Kośćiołom jmion źiemſkich trzymáć nie godźi. O klątwie y mocy Kośćielney duchowney y nád Krolmi co trzymał: męczeńſtwo jego y ſpráwá z Bolesławem Krolem wyświadcza. O bezżeńſtwie duchownych toż náuczał co y ſam czynił, w czyſtośći wielkiey Pánu BOGU ſłużąc.

Artykuły wiáry Swiętego Stániſłáwá.

Prover: 10. Swięty Stániſław obroń cá náß.

Bázyleyſkie Concilium.

Y prożno inne ártykuły wyliczáć, gdyż rodzáiem á ſukceſſyą dźieći duchownych jego, tego wſzytkiego dochodźim iż w tym jego Kośćiele ná tey jego Kátedrze tego náuczáią, tego dochowywáią, co on polewał y mocnie oſádźił, bez odmiány żadney. Ktora gdźieby ſię y jáko w náuce ſtáłá pod ktorym Biſkupem, pod ktorym Krolem, ktorego Roku, y ná ktorym mieyſcu, y kto o tym piſał, kto ſię tey odmiánie przećiwił, niech ukáżą.

Ná koniec ſámá długowieczność fałſzby odkryć mogłá. Wielki dowod prawdy, milczenie przez pięć-ſet-lat, przez ktory nikt tey náuce Sw: Stániſłáwá nie przygánił. Zadne ſię w niey oſzukánie y zdrádá nie pokazáłá. A to też Polacy mieli rozum, mieli dowćip, y znáczna byłá náuká ich po Rzymie u Papieżow, y ná Conciliách: ná ktorych z innemi narody w náuce y dowćipie zrownáli. Nie máſz nic taiemnego, coby ſię kiedy nie odkryło. Fałſz Luterſki záraz ſię w kilá lat wynurzył, ludźie nań krzyczeć záraz y potępiáć go poczęli. Ná Swiętego Stániſłáwá náukę przez 500. lat nikt ſię nie ſkárżył, nikt iey nie przymowił, w Polſzcze zwłaſzczá, ktora żadney inſzey wiáry Chryſtuſowey nie miáłá, áż do czáſow náſzych żádnych heretykow nie przyięłá. Y Huſá Czechá mocno przed lat połtorá ſtá odgromiłá: y Konfederácyą Korczyńſką wſzytkich ſtanow, káránia wielkie ná nie podnioſłá.

Náuká S. Stániſłáwá táka byłá. 1. Cor: 3.

Ná Kátedrze Krákowſkiey nigdy náuka Kátolicka nie odmieniona.

Wiek długi fałß mogł odkryć.

Polacy znáczni ná Conciliách y w obcych narodach.

Sámi Krolowie Polſcy, ktorzy mocą świecką wiele przewieść mogli: nie náleźli żadnego fałſzu y zdrady w Swiętym Stániſławie y w jego náuce. Bolesław ktory zábił S. Stániſłáwá, mogł ſię tym bronić, iżem go dla fałſzywey náuki ſkarał. Ale raczey uznał ſwoy grzech. Y poddáni wſzyſcy jego ſię okrućieńſtwem zbrzydźili, iż ućiekáć z Kroleſtwá muſiał. Brácia jego y potomkowie Krolowie Polſcy wſzyſcy żadney y po śmierći pokrytośći y oſzukánia w náuce Swiętego Stániſłáwá nie náleźli. Mogli go y po śmierći z Kośćiołá z Zamku ſwego wyrzućić: gdyby po nim co omylnego byli y po śmierći doználi. Lecz nie ták uczynili. Ale wźięli go po śmierći do Páłácow ſwoich. Páłác mu ten koſztowny y wielki zbudowáli, y ſwemi bogáctwy, ſrebrem y złotem hoynie ozdobili; y poſtáwiwſzy w puł Kośćiołá grob jego: ſámi ſię około niego w koło oſádźili grobámi ſwemi jáko dźieći około Oycá, y pſzczoły około ulá, y kurczętá około kokoſzy: wſzyſcy mu ſię kłániáiąc, wſzyſcy go zá Pátroná y Páná ſwego y pomocniká u BOGA znáiąc, y u progu ſię grobu jego kłádąc. Wſzytkim ták dawno y ták mocno jáko bálſam wonia, y do potrzeb ſię ſwoich u BOGA wſzyſcy używáią.

Krolowie Polſcy po śmierći jako czczą Swiętego Stániſłáwá do tego czáſu.

Niechże nikt náuce Swiętego Stániſłáwá y nam jego potomkom nie przygánia. Niechże odmiany nowin nie wnośi, áni inney Ewángelij, jedno ktora już przez tegoż Swiętego y inne wnieśiona jeſt, y táką ſtárożytnośćią umocniona, y tákiemi świádectwy, y krwią y cudy potwierdzona. Jnaczey, wedle Apoſtołá, niech mu będźie ánáthemá.

Galat: 1.

WTO-

K A Z A N I E

W T O R A C Z Ę S C,

O żywoćie y osobnych cnotách S. Stánisłáwá.

JAko w koronie Krolewskiey są niektore kámienie nád inne pięknieysze y droższe: ták w żywoćie Swiętego Stanisłáwá wszytko jest co wychwaláć: ále kilá jest dźiwnych cnot ktore pięknośćią inne przewyższáią. Jáko mądrość obchodzenia się z Pánem y Krolem trudnym y złym. Wiárá mocna y wielka, y dufánie spráwiedliwośći, ktorym się do umárłych po świádectwo uciekł. Miłość ku owcom y ludźiom ućiśnionym. Y męstwo w ktorym zdrowie swoie położył.

I. Z Krolmi trudne obchobzenie.

Spráwá z Pány y Krolmi wielkiego baczenia y rostropnośći potrzebuie: zwłaszczá kto się rzeczámi ich y rádą báwi: prędko sumnienie swoie, zgadzáiąc im obráźi: prędko je rozgniewa, y ládá czym przeszkodá się do dobrego z nimi stáie. Mowi pismo: *W Krolewskiey wesołey twarzy jest żywot: a łáská jego jáko rosá wieczorna.* (Prover: 16) A kto się łáską jego nie uwiedźie? Abo kto się gniewem jego nie ustrászy? gdyż támże Mędrzec mowi: *Gniew Krolewski jest poseł śmierći, á mądry go ubłaga.* Y niżey: *Jáko ryk lwá, ták Krolewski gniew.* (Prover: 19.) Bárzo mądrego potrzebá, ktoryby się y gniewu ustrzegł, y łáski Páńskiey dochowáć sobie y sumnienia swego przy niey nie záwodźić umiał. Zwłaszczá u Páná trudney y do złego skłonney nátury.

Acz w káżdym stanie, ále w Krolách naywięcey, nayszkodliwsze są występki. Bo wszytkę Rzecz-posp: y Kośćioł Boży zepsowáć prędko, y ludźie wszytkie zgorszyć mogą. Przetoż rádámi boki ich osádzone są: áby się złe postępki ich, w ktore jáko inni ludźie upadác mogą, zátrzymywáły. Duchem Swiętym y w innych y w tym Krolestwie ná początku wiáry, práwy bok Krolow Biskupy osádzony jest

Bok práwy Krolewski dla czego Biskupy osádzony.

Bo oni jáko Duchá Bozego hoyniey máiący, jáśniey y w rzeczy świeckie ktore tenże Duch Sw: rządźi, pátrzą: á mniey do włásnych y prywatnych pożytkow, ktoremi się pospolite psuią, záglądáią: á do popárcia prawdy większe męstwo máią, jáko Prorocy Bożi, y Pánom y Krolom gdy czás jest nie przepuszczáiąc.

Zá przykłádem onych wielkich Prorokow, Heliászá, Jeremiaszá, Zacháryaszá, Uryaszá, y innych nowego testámentu, Jana Chrzciciela, y wielu Papieżow Męczennikow, y Tomászá Angliká, Fryderyka Traiektáńskiego, ktorzy się mocno áż do krwie Krolom o grzechy ich záståwiáli. Przeto násze świeckie rády, gdy co z Pány trudnego y obráźliwego czynić przychodźiło: záwżdy Biskupámi zátykáli, y dobrze się wszytko powodźiło. O czym Kroniki nasze dosyć máią przykłádow, ktore tu kłáść trudno. Y w stárym Zakonie y nowym o tym pismá mamy dosyć, iż ná Kápłány y Biskupy y Proroki przychodźiło Krole upomináć, czego y zdrowiem często przypłacáli.

Obieránie Biskupow.

Tákie pomocy Pánom wolniey czynili Biskupi, gdy je Kápituły obieráły. Teraz gdy ná Krole przyszło Biskupy dawáć: dáią drugdy jákie chcą, y ktorzy tylko dworskim ćwiczeniem y wysługą się wzmagáiąc, ná Pány się ktorzy je wpráwili ná one dostoieństwá, oglądáią. BOZE áby táki dwor był Páński, żeby z niego jáko z dobrey szkoły godni Biskupi wychodźili. Ktorzyby nie ná to pátrzyli, iż je Krol miánował: ále ná to co z poświęcenia biorą, iáko Swiętym Bożym kápłánom y Prorokom przystoyna jest. Ktorym dla prawdy y dobrego pospolitego y chwały Bożey, y Pánom się mądrze gdy potrzebá przykrzyć godźi, y powinno jest.

Pánom sie bez wielkiey przyczyny nie przykrzyć.

Bez przyczyny się Pánom y Krolom ábo z ládá przyczyny przykryć: ábo pogodnego do upominánia czásu nie pátrzyć: przeciw mądrośći jest. Jednym nieostrożnym y niewczesnym upomnieniem: Jzbozet Krolestwo stráćił, gdy Hetmáná swego Abnerá, ktory go ná Krolestwo wsádźił, o niewiástę słowy karał. (1. Reg: 3.) Stánisław Swięty dobrey pogody y baczenia wielkiego użył do upominániá Bolesławá Krolá: o zbrodnie y jáwne grzechy jego: z miłośći wielkiey ku niemu, y użaleniem utráty zbáwienia jego. Kto z miłośći bez gniewu á z dobrym końcem, nic swego jedno Bozego y pospolitego nie szukáiąc, rozmyślnie y ze wzywániem łáski y pomocy Bożey, y z urzędu swego włásnego Pány upomina: rzadko áby się nie powiodło: bo z tákim Pan BOG jest y ręká jego. Jáko byłá z Nátánem, gdy Dawidá o wielkie grzechy karał. Pátrz jáko z nim mile y zdáleká snádniuchno przez przypowieść, w ktorey ułowił Dawida, mądry łowczy postąpił.

Nie ostrożne upomnienie śiłá psuie.

Chytre ptaki mądrze łowić.

Trudno, mowi Psalm, śieci kłáść przed oczy skrzydlánych, to jest ptakow, wnet je spłoszysz. A co chytrszego y bystrzeyszego nád człowieká? potrzebá go mądrze

łowić

łowić. Tę mądrość wſzytkę miał Swięty Stániſław. Mądrze tego węźá zákli-nał nie raz ále częſto. pierwey táiemnie ſam á ſam proſząc go: áby cudzołoſtwá, y okrućieńſtwá nád poddánemi zániechał: á Páná BOGA ſię bał, ktory go ná Páńſtwo wſádźił, á moc mu dał nie ná pſowánie ludu Bożego, ále ná opátrowánie Oycowſkie, ná naprawę y uſługę jego. ktory go ſądźić będźie, y ktory złożyć z Páńſtwá y zgubić y do piekłá poſłáć może.

Wołał nań w komorze y ná pokoiu jego; nábijáiąc do uchá one słowá Mądrośći: *Słuchayćie Krolowie á rozumieyćie, uczćie ſię ſędźiowie końcow źiemie: podayćie uſzy wy co w mocy lud máćie: y podobáćie ſię ſobie w wielkośći narodow. Dána wam jeſt moc od BOGA y śiłá od naywyżſzego, ktory będźie ſię pytał o ſpráwách wáſzych, y myśli wáſze wybádá. Bo będąc ſługámi Kro-leſtwá jego, nie dobrześćie ſądźili. Nie przeſtrzegáliśćie Zakonu ſpráwiedliwośći, y nie chodźiliśćie wedle woli jego. Przetoż ſtráſzliwie y rychło ukaże ſię wam Pan BOG. Bo twárdy bárzo ſąd będźie tych co ludźmi rządzą, y mocarze mocno męczeni będą. Nie pátrzy BOG ná perſony, y niczyiey ſię wielkośći nie záwſtydźi. Bo on y máłego y wielkiego uczynił, á jednákie ma o wſzytkich ſtáránie.*

Lecz zátwárdźiáłe ſerce Pháráonowe kruſzyć ſię nie dáło. Tráćił lekárz wſzytkę pracą. Mądrość dla nieuleczoney niemocy nie pomagáłá. Izali dla tego przygánę mądrośći ſwey, y pięknych á oſtrożnych ſwoich, około upominánia y karánia poſtępkow chwałę ſtráćił Swięty Stániſław, iż ſię Bolesław nie upámiętał? Nie ſtráćił. Bo y Moyżeſz Pháráoná nie zleczył. Y Jan Chrzćiciel Herodowi nic nie pomogł. Z ſtrony ich przygány być nie mogło. Nie ná nich ſchodźiło. Pierwey głádko Oycá Swiętego zbywał zły Krol: obiecuiąc poprawę. A potym nań żołnierze ſwoie náprawił, áby go o wieś ktorą był ná Kośćioł Swięty Stániſław u Piotrowiná kupił, potwarzyli, y do ſądu Krolewſkiego pozwáli.

2. *O wierze jego y wſkrzeſzeniu umarłego do świádectwá.*

Tum ſię z wámi podźiwowáć chćiał wielkiey wierze y ufániu o ſpráwiedliwośći Bożey: iż iey pomoc miał Pan BOG gdy ludźie niechćieli. Umárłego Piotrowiná do ſądu Krolewſkiego przywiodł. Trzy látá już w grobie leżał: a on go modlitwą wzbudźił. Ná táką ſię wiárę w Pánu BOGU ſwoim podnioſł, iż to uczynić miał: dla chwały ſwey y podpárćia prawdy, y pohańbienia potwarcow, y ná náwrocenie y pozyſkánie upornego y nie czyſtego Krolá. Apoſtolſkim ſercem wierzył oney Páńſkiey obietnicy: *Kto, práwi, wierzy w mię: cudá ktore ja czynię y więkſze czynić będźie.* Joann: 14. Wiedźiał iż Pan BOG czyni wolą tych ktorzy ſię go boią, y wyſłuchywa modlitw ich.

To cudo S. Stániſłáwá, jáko ſię rzekło, wſpomina Koncylium Bázyleyſkie: gdy potępia błąd Huſſow y Hieronymá z prági, ktorzy heretyckim fałſzem náucźáli, iż ſię jmion źiemſkich Kośćiołowi trzymáć nie godźi. Ták ſię ſpráwy y żywot Swiętego Stániſłáwá po wſzytkim świećie były wſłáwiły. Ták ſię Kośćioł wſzytek w jego śmierći o ſpráwiedliwość y w jego cudách ukochał: iż y w Rzymie ná ſtáre w Kośćiele S. Piotrá málowánie, w ktorym też ſprawy y to cudo wyrázone jeſt, pátrzyć do tego czáſu káżdy może, kto tám będźie.

Z Kośćielnych dochodow ſynowcow kupowáć nie godźi ſię.

Do tákiego cudu ták wielkiego, nie miałby był ufánia tego: by był ongę wieś kupił ná powinowáte, ábo ſynowce: jáko niektorzy duchowni czynią, z Kośćielnych dochodow pieniądze zebráwſzy. Kto im to chwalić może? kto tego ſzácowániem niewiernym zwáć nie ma? w ktorym bárzo grzeſzą, gdy cudzą y ubogich y Kośćielną máiętność oddaláią. Bo Biſkupi nie ſą dobr Kośćielnych Pánowie, ále ſzáfárze. A te dochody ktore im nád opátrzenie ich ſtanu zbywáią ná ubogie, y kápłány, y ná inne poſpolite Kośćielne potrzeby obrácáć máią. Nie ná prozność, áni ná wynieśienie y ubogácenie domow ſwoich. Jeśli powinni ubodzy, mogą im z dobr Kośćielnych pomoc dáć: ábo je z tey częśći ktora im ná wychowánie słuſznie przychodźi gdy ſobie co uymą, opátrzyć. O czym jeſt praw Kośćielnych y ludźi uczonych tráktátow doſyć.

Navarus de redditibus Eccleſiaſticis q. 3.

3. *Miłość jego ku owcom.*

Wſpominaymy też y ſławny tego wielkiego Swiętego miłość gorącą ku owcom ſwoim, y dobre páſterſtwo jego, w ktorym ſię o krzywdę owiec ſwoich záſtáwiał. Gdy Bolesław z woyny ſię Ruſkiey wroćiwſzy, okrućieńſtwá wielkie nád poddánemi czynił: Swięty Stániſław, gdy ná częſte upominania Krol niedbał, wyklął krolá y Kośćioły wſzytkie zámknął, ſłużbę mu Bożą odeymuiąc, y Boſki gniew ukázuiąc. Do czego ſámá go miłość owieczek jego, y ucisk ludu Bożego przywiodł. Do tego ſię oſtátniego lekárſtwá, y do mieczá duchownego, y kárnośći Kośćielney udał, ktora w Kośćiele Bożym záwżdy byłá, z uſtáwy Páná náſzego: ná uporne y niepoſłuſzne praw Bożych. Y

Matth: 18. Matth: 16.

ták był tá klątwá ćięſzka onemu niezbożnikowi: iż o śmierći y zámordowániu ſwego Oycá y lekárzá myślić począł.

4. *Męſtwo iego.* Ecclesi: 48.

Łecz mężny lew z drogi nie uſtąpił, jáko piſmo mowi: *Zá dni ſwoich nie przelękł ſię Páná, y mocą ſię nic nie przemogł.* Smierć go od ſpráwiedliwośći nie odſtráſzyłá, mężnie dał zdrowie ſwoie zá owce ſwoie. Dobry Páſterz, náśládowcá onego naywyżſzego náſzego Páſterzá, y Biſkupa duſz náſzych. Y śmierćią ſwoią wybáwił lud ſobie poruczony, od onego tyránná, ktory zábiwſzy Swiętego, ućiekáć z korony, y lepſzemu mieyſcá uſtąpić muśiał.

Pátronie náſz, cudowny Stániſłáwie: użal ſię nád narodem twoim, á w tym zámieſzániu y roſterkách tych lat nieſzczęśliwych, uproś Kroleſtwu temu pokoy Kośćielny, domowy y poſtronny; áby w nim fałſzywe náuki y niezgody upádły, á pobożność wſzeláka y oná ſtáropolſka uprzeymość y cnotá kwitnęłá. Uproś pokornym twoim Biſkupom wielką w ſłużbie Bożey gorącość, y żywot cnot Swiętych twoich. Uproś Krolom náſzym wielką mądrość ná ſpráwowánie ludu Bożego, áby ſwoie poddáne miłowáli, y o ich dobrym z ſercá ſię ſtáráli, y miłość uprzeymą ku Rzeczy-Poſpolitey mieli: á codźień ſię w pobożnośći y boiáźni Bożey pomnażáli. Weźmi z ſobą S. Woyćiechá, S. Jácká, S. Floryáná, S. Wácłáwá, S. Jádwigę, Kunegundę, Sálomę, y inne: á niſkim zá nas P. BOGU pokłonem ziednaycie nam potrzeby náſze y kroleſtwá tego; áby gránicą Pogáńſką ogárnione, w moc pogáńſką nie upadáło: ále raczey jáko z przodku murem tym oſtátkom Chrześćiáńſtwá ná Europie zoſtawáło, ná cześć naywyżſzą BOGA w Troycy jedynego. Przez JEZUSA Chryſtuſá Páná náſzego, Amen.

Ná dźień Národzenia Swiętego JANA Chrzćićielá.

Koniec S. małżeńſtwá.

WEſelą ſię ludźie gdy ſię człowiek ná świát urodźi: bo máią przednieyſzy koniec y włáſny owoc, małżeńſtwá ſwego y Boſkiego błogosłá. wieńſtwá: ktorym ſię źiemiá y niebo nápełnia, y chwalcy ſię Boźi rozmnażáią: y ná śmierć ktora ludźie zbiera, lekárſtwo pewne náſtępuie. Ale ſię więcey weſelą z ſyná niżli z corki dla domu ſwoiego zátrzymánia, ktory w corkách nie zoſtáie. A jeſzcze większe weſele, gdy nieſpodźiewány ſyn w niepłodnośći y ſtárośći dány bywa. Jáko u Sary, y mátki Sámſonowey, y Sámuelowey. A nádewſzytko nayzupełnieyſza jeſt rádość: gdy wiedzą pewnie rodźicy, iż ſię dobry ſyn urodźił: ktory ná poćiechę ludźiom y świátu pożyteczny będźie. Bo nie ſzczere weſele gdy ſię ſyn urodźi, á oćiec niewie będźieli, jáko Sálomon mowi, *głupi ábo mądry, zły ábo dobry.* Jeśli Oyczyzny nie zgubi y domu ſwego. Jeśli nie będźie jákim Neronem, Herodem, Káligulą, Abimelichem, Abſolonem, ktory y Oycá ſámego o śmierć przyprawowáć chćiał. Tákie weſele z Bożego obiáwienia miał Lámech, ktoremu gdy ſię ſyn urodźił, názwał go Noem, mowiąc: *Ten nas poćieſzy w pracach ręku náſzych ná źiemi, ktorą Pan Bog przeklął.* Tákie weſele, á bárzo pewnieyſze miał Zacháryaſz, gdy ſię ten S. Jan urodźił. Bo wiedźiał od Anjołá, iż wielki y Swięty Prorok ná świát wyſzedł: ná poćiechę nie tylo domu jego, ále wſzytkiego Kośćiołá. Y inni ſąśiedźi ktorych oná nowiná o urodzeniu tego dźiećięćiá dochodźiłá, rádowáli ſię mowiąc: *Co rozumieſz, co to zá dźiećię będźie: iż tak ręká Boża z nim byłá?* Wſłáwiło ſię bowiem to národzenie Janá tego wielkimi cudámi Boſkiemi, ktore go świátu wſzytkiemu ukázowáły: iż wźiąć z niego poćiechę miał. Mowmy zá pomocą Bożą o piąći cudách, ktore ſię przy poczęćiu y národzeniu tego dźiećięćiá pokázáły: ná duchowne ſię weſele z nich zdobywáiąc, y do niego upomináiąc.

Geneſ: 22. Judic: 13. 1. Reg: 1.

Niewiedzą rodźicy jáki ſyn będźie. Ecclef: 2.

Geneſ: 5.

PIERWSZA CZĘSC,

O piąćiu cudách przy poczęćiu y národzeniu Janá Chrzćićielá.

I. *Anjelſkie z niebá poſelſtwo w Kośćiele przy*

POſelſtwo z niebá ták zácne w Kośćiele y przy modlitwie ludu wſzytkiego, y przy Ołtarzu y ofierze, przez Anjołá do Oycá tego dźiećięćiá Zacháryaſzá ſpráwowáne: jeſt wielkim y pierwſzym cudem, ktorym ſię jeſzcze nie poczęty ten ſynaczek wſłáwił. Opowiedźiał Anjoł Boży poczęćie Sámſona nie-

wßem ludu. Judic: 13.

ná niepłodney mátce jego: ále nie w Kośćiele, nie przy Ołtarzu y ofierze, nie przy zgromadzeniu ludźi wszytkich ná modlitwie. Záczynał bowiem ten Gábryel Ewángelią ná wybáwienie świátá wszytkiego: oznáymuiąc Messyaszá, ktorego oná wszytká Synágogá czekáłá: ktorego ofiárámi y wszytkim nabożeństwem swoim opisowáłá. O ktorego przez kápłány wołáłá, áby przyszedł á nie mieszkał. Wszyscy Ewángelistowie od tego Janá swoię Ewángelią poczynáią. Czego też sprosny Máhomet w swoim Alkoránie náśláduiąc, Janá Chrzćićielá ná wstępie sámym sławi. Godźiło się tedy áby się ták okazále záczynał Zakon nowy. Nie było ták znáczne u ludźi poselstwo y poczęcie sámego Páná nászego JEZUSA Chrystusá. Bo się w komorce Pánieńskiey w wielkim zátáieniu odpráwiło. Lecz co sługá miał, to wszytko Páńskie było; y z niego ná Páná się obrácáło y spadáło. Bo Janá nie uczczono dla Janá: ále dla tego, ktoremu służyć y ukázowáć go miał.

Záczęćie Ewángelij od Anjołá.

Zwiastowánie P. Iezusowe táiemne, á to iawne.

Stánął ná rogu práwym Ołtarzá Anjoł, w onym przegrodzeniu gdźie sam kápłan drogie wonie BOGU ofiárował: w postáwie wspániáłey y ozdobney ogromney. Przeląkł się kápłan, y omdlecby był musiał, by go był, jáko y Dánjelá, nie pokrzepił, mowiąc: Nie boy się Zácháryaszu. A ktoby się nie przeląkł? wyższa náturá duchowná Anjelska, postrách czyni niższey ludzkiey w ciele. Jáko y ludzka káżdey bestyi strászliwa jest; poki się twarz nierozumna nie rozgniewa. Tákie Pan BOG stopnie poczynił, jedne nád drugie podwyższáiąc. Czásu swego porownamy się dali BOG z Anjoły, iż nam strászni nie będą, á towárzyszmi wdźięcznemi będą.

Przeląknienie od wyższey nátury.

Wielkie jednák szczęśćie ná źiemi, komu da Pan BOG Anjołá widźieć, z dobrym od Páná BOGA poselstwem. Jáko widáli Pátryárchowie, Abráhám, y Jákob, ktory z Anjołem zá pásy chodźił. Y Moyzesz, Jozue, y Gedeon. Y w nowym Zakonie Uczniowie Chrystusowi; o ktorych Pan mowił: *Uyrzyćie otworzone niebo, á Anjoły wstępuiące y zstępuiące ná Syná człowieczego.* Y on Korneliusz ná bożny jáłmużnik godnym się stał Anjelskiey rozmowy; y inni. Służmy Chrystusowi, á bądźmy spráwiedliwemi jáko ten Zácháryasz, ktory chodźił drogámi Zakonu Bożego, nikomu się nie przykrząc: jeśli nie zá zdrowia, tedy dali BOG przy śmierći oglądamy, jáko on Łazarz, Anjoły: y zá wodze ie miec będźiem w te kráie w ktorycheśmy nie bywáli.

Genes: 19.

Genes: 32.

Joann: 1.

Actor: 10.

Luc: 16.

A teraz przytomność ich około straży nászey, á naywięcey około Ołtarzá nászego, czuymy. Jeśli on Kośćioł, w ktorym dla tego Cherubiny były rzezáne y málowáne, obecnośćią Anjelską, y one ofiáry figurálne uczczone były: dálcko więcey Kośćioł nász y Ołtarz nász, tákiemi się Pány y Xiążęty niebieskiemi zdobi. Bo ná nim jest Pan ich; ktoremu się oni jáko dworzánie Krolowi swemu tu z námi u Ołtarzá nászego kłániáią: jáko Swięty Chryzostom nápisał: y modlitwy nász y służbę tę szczęśliwą Pánu BOGU zálecáią. Jeśli figury one stárego Zakonu ták były uczczone: jáko nie więcey prawdy nászey y rzeczy już ożywione y uiszczone, ktore z łáski Bożey mamy?

Anjołowie przy nászym Ołtarzu.

Chryzost:

Y záczął poselstwo Anjoł, mowiąc: *Wysłuchána jest modlitwá twoiá, y żoná twoiá porodźi syná; ktorego Janem nazowiesz.* Izáli Zácháryasz o syná prosił? Niedbał o tę świecką poćiechę; ábo ią w ręce Páńskie oddawał: áni się tego już spodźiewał, jáko się z jego słow znáczy, gdy mowi: *A jáko to ma być? jam stáry, y żoná moiá podeszła w lecie ch*: przetoż też o to nie prosił. Ale prosił o syná obiecánego Abráhámowi y Dawidowi, y wszytkiemu Izráelowi: ktoryby zniosł z ludzkiego rodzáiu przeklęctwo, á przyniosłby błogosłáwieństwo. Bo Swięći nie pátrzą co im sámym pożytecznego: ále co wszytkim, jáko mowi Apostoł. Z pospolitego się dobrá kochaią, z chwały Bożey y rozmnożenia czći jego, w ktorym się wszytkim dobrze dźieie. O Symeonie nápisał tenże Łukasz S. *iż czekał nie swoiey ále Izráelskiey poćiechy*: y o nię P: BOGA prosił, y uprosił jáko y ten Zácháryasz.

Zácháryasz nie o syná sobie ále o Messyaszá wszytkim prośił.

1. Cor: 10.

Luc: 2.

Jakoż to? Co wszytkiemu świátu obiecáno; to jeden uprosił? Bo od wszytkich prosił. Kápłánem był y urzędnikiem wszytkiego Kośćiołá: ofiáry gorące od ludu swego BOGU oddawał. Lud zá nim stał; jego do Bogá wysłał, od nich mowi, od nich dáry oddáie. Szczęśliwy lud ktory tákiego Kápłáná y pośrzedniká miał: *Wysłuchána jest modlitwá twoiá.* Y my kápłány naszemi nie gárdźmy, gdy zá nimi stoim, gdy nas pozdrawiáią y upomináią, ábyśmy się pilnie Pánu kłániáli y dźiękowáli. Gdy násze potrzeby P. Bogu przekłádáią, y od nas mowią, y upominki drogie dodáią, ciáło y krew Syná Bożego: miey my wielką wiárę, iż usłyszeć mo żem: *Wysłuchána jest modlitwa twoiá.*

Kápłan od wszytkich prośi.

Szczęśćie ludzkie z dobrych Kápłanow.

Y począł Anjoł oznáymiác sposob y obyczay, jáko przyśc miał Messyasz: iż ty Zachá-

Anjoł opisał jakiby miał Jan Swięty

Zacháryaſzu z Elżbietą żoną twoią, ſługę mu urodźiſz, tákiego á tákiego. Y wyliczał wyſokie cnoty jego y posługi jego, ktoremi miał być wielkim u BOGA. *Jż miał być Duchem S. nápełniony jeſzcze w żywocie mátki: á winá y to co upoić może, pić nie będźie, y náwroći wiele ludźi do Páná BOGA ich. Y przed tym Pánem Bogiem wynidźie, w duchu y mocy Eliaſzowey.* Obaczmy jáko Meſſyaſzá Anjoł zowie Bogiem Jzráelſkim, przed ktorym Jan uprzedźił, y ktoremu drogę gotował, do ktorego ſercá náſze obrácamy. Ták to poczęcie Janá uczczone jeſt tákim poſelſtwem y proroctwem: niżli ſię co ſtáło, powiedźiał Anjoł wſzytko co być miáło. Bo u Páná BOGA przyſzłe rzeczy náſze, ſą jáko ninieyſze y dźiśieyſze.

Iż Meſſyaſz jeſt Bogiem Izráelſkim Anjoł świadczy.

2. *Drugi cud oniemienie Zácháryaſzá*

Drugim cudem Pan BOG to národzenie Janá Swiętego wſławił: iż Ociec jego Zácháryaſz oniemiał, y mowę ſtráćił. Bo gdy nie bácznie y z prędká rzekł: *A ſkąd to mam wiedźieć Anjele, iż ſyná mieć mam: gdyżem ſtáry y żonę tákże mam?* ná ſwoię ſtárość y niepłodność żony ſwey weyżrzał: á mocy y słowá BOZEGO zápomniał. Przetoż oburzył ſię Anjoł nań, y zgromił go y ukarał, mowiąc: *Jam Anjoł Gábryel, ktory przed BOGIEM ſtoię, á mnie nie wierzyſz?* Jam poſeł od BOGA: nie ſwoie ále Bożeć słowo y Ewángelią przynoſzę: á ty wątpiſz? Wiem iż tego záraz żáłuieſz, y BOG ći ten grzech w ktoryś z prędká wpádł odpuſzcza: ále jednák karánia doczeſnego nie uydźieſz. Zleś wymowił: będźieſz dobrze milczał y językiemeś zgrzeſzył: ná ięzyku będźieſz pokutował. Mowić nie będźieſz áż ſię to uiśći com powiedźiał. Twoie wątpienie pohánbione, á prawdá Boża wynieśiona, y z tego karánia wſławiony BOG będźie.

Doczeſne karánie.

Nie pytáć ſię jáko to gdy Pan Bog mowi.

Uczmy ſię, gdy co trudnego w słowie Bożym baczym, gdy czego rozumem nie ogárniem: ábyśmy niechcieli ſię pytáć, jáko to być ma? jáko to wiedźieć mam y rozumieć? Ale záraz wiárą y przyzwoleniem, y pokorą BOGU ſię y słowu jego poniżáć umieymy. To rozum náſz: wierzyć co BOG y Anjoł jego mowi. Co Duch S. przez Kośćielne urzędniki Kápłány, ktorzy ſię Anjołmi Bożemi w piſmie zowią, náucza: *Wiele*, mowi piſmo, *nád rozum twoy tobie przynoſzą ſludzy Boży.* Nie śięgay tám gdźie nie dośiężeſz: nie ćiśni ſię tám gdzie mocno zámkniono, á śiłą twoią nie otworzyſz. To myśl y czyń, y wierz coć BOG roſkazał. Bo czegoć wiedźieć nie kazano á od oczu twoich zákryto: tego tobie nie potrzebá, bez tego być możeſz. O by tę náukę chowáli ći Kálwiniſtowie, ktorzy słowu y mocy Bożey uwłoczą, ktorzy widźieć chcą ćiáło y krew Páńſką ná Ołtarzu, y zmyſłow ſię ſwoich y rozumow o tey táiemnicy rádzą. BOZE, gdy nie tylo nie wierzą, ále y bluźnią prawdę twoię: áby język utráćili, y niemotá ná nie z ſłuſznego karánia twego pádłá: áby ſię dobrze mowić y chwalić prawdy twoiey náuczyli.

Malac. 2.

Eccles. 3.

Niemotá ná bluźnierze.

Widźieć też tu każdy może: iż dobrym y ſpráwiedliwym nie nowiná upadáć, zwłaſzczá z prędkośći y w języku: ná ktorym doſkonáłość Jákub Swięty kłádźie. Nie już roſpaczaymy gdy ſię ták potkniem y uſterkniem: ále záraz żáłuiąc pokutę przyimuymy, y ſámi ją ſobie daymy.

Doſkonáłość w języku.

Jacob. 3.

Y tego ſię náuczmy, iż Pan BOG gdy grzech odpuſzcza, karánia zá grzech doczeſnego nie odpuſzcza. Jáko uczynił z Moyzeſzem, y z śioſtrą jego Máryą, y z Dawidem, y z innemi: ták y tu z tym Zácháryaſzem. Potrzebá czynić zá grzech y pokutowáć jáko możem. Czego nie możem, to dármo y z łáſki Bożey przez krew Syná BOZEGO mamy. O czym ſię indźiey náuczyło.

Karánie y pokutá zá grzechy.

21. Niedźiele po Swiątkách.

A jednák z karánia náſzego, sławá wielka Pánu BOGU rośćie. Więcey wſławił cud on Boży y Ewángelią z niebá Zácháryaſz, milczeniem: niżli mowieniem. Skoro wyſzedł, á mowić nie mogł jedno znákámi: lud poznał poćiechy ſwoie, ktore z onego mieyſcá miewał: y czegoś wielkiego czekał, zá wyſłuchániem modlitwy ſwoiey przez ręce jego.

3. *Trzeći cud napráwá niepłodnośći.*

Trzeći cud był w naprawie niepłodnośći Elżbiety y ſtárośći do rodzáiu. Czego przyrodzenie nie przemoże, to ſię Bo. ſkim błogosłáwieńſtwem náprawić może: od Páná ktory ſam przyrodzenie ſtworzył, ſam je też odmienić, ſkáźić y náprawić może.

4. Czwarty cud był przedźiwny bárzo: iż dźiecię w mátce poświęcone Duchem Swiętym prorokowáło. O czym dali Bog ná národzenie Nayświętſzey Pánny mowić będźiem. Piąte już tey wtorey częśći zoſtawmy.

WTO-

WTORA CZĘSC,

O rozwiązániu języká Zacháryaßá, ná co ustá otwarząć mamy.

Umieć milczeć wielki tego pożytek.

OStátni cud jest, rozwiązánie języka Zacháryaszowego, ktorym mowá jego przywrocona mu jest, y niemotá jego zleczona. Dobrze milczeć: poki czásu do mowienia P. BOG y rozum baczny nie ukaże. Byśmy tego náwykli, á zá pokutę to sobie dawáli: ábyśmy milczeli gdy nie potrzebá mowić: do wielkich cnot doskonáłośći przychodźilibyśmy. Czás milczenia, czás mowienia. Tych my czásow nie pátrzym: y przeto w wielkie grzechy y trudnośći upadamy. Záwżdy mowić, y ládá co, y bez rozmysłu: nie tylo głupia rzecz jest, ále y szkodliwa y záráźliwa. Jáko Apostoł mowi: przyrownáiąc język do wędźidłá, y do wiosłá w łodce. Gdyby wiosłá nie było, prędkoby łodká zátonęłá. Ták kto czásow swoich do mowienia nie pátrzy: prędko sam wielkich grzechow nábędźie, y drugie pozáraża.

Ecclef: 3.

Jacob: 3.

O kłádźieniu imion.

Niechćiał Zacháryasz jmienia synowi dáć innego, jedno ktore náznáczył Anjoł. Náczym ácz máło należy tákie ábo tákie jmie, byle Kośćielne á uczćiwe á Chrześćiáńskie: jednák co BOG roskazał, tego się odmieniáć nie godźiło, y w rzeczy naymnieyszey ktora się nam lekka y máła zda. To czyńmy w Kośćielnych ustáwách y ceremoniách, ácz się nam zdádzą być máłe: ále wszytkie Duchem Bożym postáwione są. A nie wymyślaymy imion Pogáńskich, y potępionych ludźi, ktorzy w piekle pogrzebieni są: áni tych ktoremi się zelżywość Pánu BOGU dźieie.

Ná co ustá nászе naywięcey otwarzáć mamy.

Ná co naywięcey ustá násze otwarzáć, y język nász rospuszczáć mamy: z tey się pieśni Zacháryaszowey náuczyć możem. Otworzył ustá ten Swięty, ná wychwalenie Páná BOGA, y wyliczánie dobrodźieystw jego, y wielkich cnot Boskich jego: ná náukę: ná upominánie ludzkie: ná modlitwę. To Swięte używánie języká. Tám się niech słowá szerzą, *tám niechay się ná ten deßcz zbiera náuká moiá: ták niechay spada jáko rosá wymowá moiá, jáko deßcz ná źiołá, jáko krople ná trawę áby ią ożywiły.* Jáko Moyzesz nápisał.

Deut: 32.

I. *Wychwalenie P. Boga.*

Poczyna ták Zacháryasz ustá swoie otwarzáć. *Błogosłáwiony Pan BOG Jzráelow.* Práwie błogosłáwiony, y błogosłáwćie go wszyscy Anjołowie, y Swięći Duchowie, y języki świátá wszytkiego. Y jeszcze ná tym máło: Niebo, słońce, mieśiącu, gwiazdy: y to co się ná powietrzu rodźi, deszcże, gromy, źimná, gorącá, wiátry: y co w morzu, y co ná źiemi, y wszytko co stworzył. Bo to sam ręką swoią uczynił: sam z tego niech się weseli, á swoię chwałę ma. Niech nam pomagáią chwalić y sławić spolnego Páná. Y my rozumni, zá nierozumne stworzenie ktore nam jest do używánia dáne: chwałę zá nie odpráwuymy. á zá nas źimne y do tey chwały Boskiey ćięszkie: niech Swięći Anjołowie odpráwuią tę powinność nászę, pomagáiąc nam tey czci, y násze niedostátki nágradzáiąc.

Daniel: 3.

A naywięcey z odkupienia nászego spolnego wysławia Páná BOGA Zacháryasz: *Náwiedźił*, práwi, *y odkupił lud swoy:* Jákimże náwiedzeniem y okupem? Włáśnie do nas sam BOG przyść, y ćiáło nász ná się wźiąć, y krwią swoią nas odkupić miał. Co ácz jeszcze nie było: ále gdy się ten syn národźił, już jákoby ma zápewne, y zá przytomne to dobrodźieystwo: słowu Bożemu już po karániu, ktore Anjoł rzekł, lepiey wierząc.

Dwie náturze w Chrystuśie.

Podwyżßył, práwi, *nam rog zbáwienia w domu Dawidá sługi swego.* Oboię náturę ukázuie w Messyaszu: y Boską ktorą do rogu przyrownał, y ludzką ktorą z domu Dawidowego y ze krwie jego wźiąć miał. Podwyższył nám rog zbáwienia; By Bogiem nie był, zbáwićby nas nie mogł. Jáko rog ma wrodzoną moc ktora z ćiáłá wychodźi: ták Messyasz ma przyrodzoną przemożność, ktora przez ludzką náturę jego y ze krwie Dawidowey wynika, ktorą zetrze nieprzyiaćioły násze. Y wypełni słowá Prorokow swoch: y uczyni miłośierdźie z Oycy nászymi, ktorym tego Messyaszá pod przyśięgą obiecał, y o nim przymierze stánowił. Z tego niech będźie pochwalon ná wieki.

2. *Náuká.*

Po wychwaleniu Páná BOGA y wyliczeniu dobrodźieystw jego, náucza nas ten Swięty język: jáką wdźięczność Pánu BOGU zá odkupienie násze pokázowáć mamy. Tę, *Abyśmy wybáwieni z ręku nieprzyiaćioł náßych y bez boiáźni Pánu BOGU służyli.* w czym? *w spráwiedliwośći y w świątobliwośći przed nim.* Długoż? *po wßytkie dni náße.* Co to jest bez boiáźni Pánu BOGU służyć? Izáli się P. BOGA bać służąc mu nie mamy? Rozumie o boiáźni nieprzyiaćioł, y o máłym sercu. Gdy nas Chrystus odkupił, gdy násze nieprzyiaćiele szátáná y grzechy, y

Co to bez boiáźni Pánu BOGU służyć.

piekło, świát y śmierć pogromił: Nie boymy ſię pokus jego, y pogróżek, y piekłá, y śmierci. Nie boymy ſię y ſłábośći náſzey w pokuſách. Mamy tego ktory nam śiły dodáie, y ręce náſze do boiu y tey woyny umacnia.

Psalm: 143.

Ná wolność nas oſwobodźił Pan náſz: nie ná onę gdźie nie ſłucháią y ſwąwolą czynią: ále ná onę w ktorey włáſnemu Pánu ſłużą: á obcym tyránnom nie ſłużą; grzech y ſzátáná wymiátáią, á Zakon y uſtáwy Páná dobrego ſwoiego przyrodzonego pełnią. Nie boią ſię śiły piekielney: ále ſię boią utrácenia łáſki Páná y dobrodźieiá ſwego. Służą mu w dobrych uczynkách, ſpráwiedliwości, w czyſtym od grzechu ſercu, z ktorego mu záwżdy wdźięczne ofiáry oddáią: y ſą ludem jego miłym y oczyśćionym náśládownikiem dobrych uczynkow, jáko Apoſtoł mowi. Czuią ſię być niewolnikámi Bożymi, y ſługámi praw jego: á Pány nád grzechem y nieſpráwiedliwośćią. Obcym Pánom ktorzy ich poſługi niegodni, ſłużyć niechcą: ále ſwemu práwemu y naywyżſzemu Pánu w niewolą ſię podáią. Bo ſłużyć tákiemu nie ſłużbá jeſt, ále ſámo Kroleſtwo.

Lik ą wolność dał nam Chryſtus.

Tit: 2.

3.

Upominánie do máłego ſynaczká.

Czyni też upominánia do ſwego ſynaczká, jákoby ſłowá jego, máiąc tylo dni ośm, rozumiał. A mogło być iż rozumiał z oſobnego dáru y przywileiu BOZEGO. Bo jeśli w Mátce będąc, rozumiał, pozdrowienie Mátki Bożey, y poznał Páná ſwego w żywocie iey, łácniey mu było rozumieć co oćiec mowił: *Ty ſynaczku Proro. kiem naywyżſzego zwány będźieſz, y uprzedźiſz przyſzćie Páńſkie, y drogę jemu zgotuieſz? Daſz náukę zbáwienną ludowi jego, ná odpuſzczenie grzechow ich.* Jáko ſię ná ten urząd Prorocki Jan S. przez lat 30. przypráwował, jáko go odpráwował, drógę do ſerc ludzkich Chryſtuſowi gotuiąc, y grzechy ich gániąc, á lekárzá y Báránká ktory je głádźi, ukázuiąc: o tym ſię w kazániách ná Adwent mowiło. BOZE day też nam, ktorzy z Janem Sw: ſercá wáſze Chryſtuſowi chcemy przypráwowáć, ten Prorocki urząd dobrze wykonáć: ábyśmy ſię do niego ſámi pierwey pilnie gotowáli: á potym was z gorącey miłośći ku zbáwieniu wáſzemu náuczáli: wedle Apoſtołá czyniąc: ktory do ucznia ſwego mowi: *pilnuy ſam śiebie y náuki.* pierwey nam ſámych śiebie dobrze opátrzyć, potym drugich náuczáć potrzebá. BOZE day nam w tey náuce drogę proſtą y rowną Chryſtuſowi do ſerc wáſzych czynić: ábyśmy umieli y grzechy wam hydźić, y one z ſerc wáſzych wymiátáć, y Chryſtuſá zbáwienie y pociechę náſzę dobrze zálecáć: ábyśćie ſię miłośćią ku niemu rozgorywáli.

Prorocki urząd.

1. Tim: 4.

4.

Modlitwá.

Ná koniec pieśń tę ſwoię Zacháryaſz zámyká modlitwą, mowiąc: *Przez wnętrznośći miłośierdźia BOGA náſzego, w ktorym nas náwiedźił wſchodząc z wyſokośći. Oświeć tych ktorzy w ćiemnośći y w ćieniu śmierći śiedzą, á ſpráwuy nogi náſze ná drogę pokoiu.* Náuczmy ſię tey krotkiey ále poważney y bárzo ućieſzney modlitwy. Gdy co chcemy uprośić: przekłádaymy záwſze BOGU náſzemu, ono práwe wnętrzne y ſerdeczne miłośierdźie jego: ktorym nam zeſłał y dał Syná ſwego w ćiáło náſze, y ná tákie poſługi zbáwienia náſzego, mowiąc z Apoſtołem: *Jeśliś nam Pánie Syná ſwego nie żałował: á czegoż żałowáć będźieſz? Izáliś nam wſzytkiego nie dał?* Jákoż ja o miłośierdźiu twoim, y uproſzeniu tego czego mi potrzebá wątpić mam: gdy przez tegoż Syná twego, y miłość jego ktorą maſz ku niemu á on ku nam, prośić będę? A nie proſzę Pánie o ſrebro, o złoto, y inne rzeczy świeckie? jedno o to, ábyś ćiemne [miedzy ktoremi jam jeſt pierwſzy] y w grzechách, y w ćieniu śmierći leżące, oświećił: á dał im práwe z nich powſtánie: áby obaczywſzy potępienie ſwoie: świátłość y ſpráwiedliwość bráli. Nawroć pogány y heretyki, y inne ktorzy prawdy świátłośći twoiey nie znáią: áby z námi jmie twoie Swięte w zgodźie wychwaláli. *Ukaſz nam świátłość miłośierdźia twego,* jáko Mędrzec mowi: *Y puść boiaźń twoię ná narody ktore ćię nie znáią: áby poználi iż nie máſz Bogá nád ćię* [w Troycy jedynego] *áby wyſłáwiáli wielkość wielmożnośći Twoiey, áby ćię poználi ták jáko y my.* Náſze ſłábe śiły, do drog twoiey ſpráwiedliwośći umacniay y ſpráwuy: ábyśmy do pokoiu práwego y odpocznienia przychodźili. A w tych trudnośćiách y kłopotách świátá tego, weſelem ſię Duchownym, ktore ty nam ſam dáć możeſz, pośiłáli. Uſłyſz zá námi modlitwę Janá twego: ábyśmy ſię przykłády y náuką jego do tego, ktorego nam ukazał, gotowáli, y w nim zoſtawáli, w JEZUSIE Chryſtuśie; Ktory z tobą w jednośći Duchá Swiętego kroluie ná wieki, Amen.

Rom: 8.

O co naypilniey z Zácháryaſzem Páná Bogá prośić.

Eccleſi: 36.

Ná dźień

Ná dźień Swiętych Apoſtołow PIOTRA y PAWŁA.

PArę wielkich ludźi, Oycow náſzych, y miſtrzow zbáwienia náſzego, fundatorow Zakonu Chryſtuſowego po wſzytkim świećie: dźiś wſpominamy, y do ſławienia y pełnienia náuki ich pobudzamy ſercá waſze. Piotr y Páweł pierwſza naymocnieyſzych párá wołow, ktorzy twárdą rolą ſerc niewiernych świátá tego, na pożytek żniwá BOZEGO wielką pracą ſwoią zoráli. Dwie pochodnie ktore świát, w błędách y grzechách ciemny, świátłośćią Ewángelij oświećiły. Dwá Hetmani ktorzy mocą niewidomą w proſtoćie, uboſtwie, y niepotężnośći świeckiey: Kroleſtwá y mocy źiemſkie Chryſtuſowi podbili. Obá wielcy y dźiwni. Piotr od ſámego BOGA y Páná náſzego JEZU Chryſta, w towárzyſtwie y ſzkole jego, tu ná źiemi wyćwiczony: Páweł obiáwieniem wnętrznym náuczony. Piotrowi BOG Oćiec táiemnicę Troyce Sw. obiáwił: á Páwłá áż do trzećiego Niebá záchwyćił. Obá wielcy cudotworcy. Piotr y ćieniem ſwoim, a Páweł chuſtką ſwoią, niemocy wſzytkie leczyli. Obá nędze, pracy, ran, biczowánia, wymiátánia dla Ewángelij pełni. Obá dniá jednego od jednegoż tyránná Neroná, y ná jednym mieyſcu w Rzymie, krwie ſwey y żywotá rozlaniem świádectwo prawdźie Chryſtuſowey dáli. Tym rożni: iż Piotr jeſt naywyżſzy Páſterz y urzędnik, y ſprawcá wſzytkich owiec Chryſtuſowych: á Páweł doktor, náuczyciel y káznodźieiá ich. Piotr fundámentem Kośćiołá Bożego: á Páweł budownikiem jego. Piotr jáko klucznik, mocą urzędową otwarzá Niebo: á Páweł mocą Duchá S. náuką ſwoią otwarzá ſercá. Piotr zwierzchnośćią naywyżſzą, á Páweł mądrośćią y náuką wielki. Mowmy co o tey Piotrá S. zwierzchnośći ná umocnienie náuki przećiw heretyckim błędom: á potym o ſpráwách obudwu ku náſzym dobrym obyczáiom y náśládowániu cnot ich wielkich, co da Pan BOG przynieśiem.

3. Reg: 7. — Apocal: 11. — Luc: 1. — Galath: 1. — Matth: 16. — Actor: 4. — Actor: 19. — Joann. 21. — 1. Tim: 2. — Matth: 16. — 1. Cor: 2.

PIERWSZA CZĘSC,

O zwierzchnośći Piotrá S. w tey Ewángelij ugruntowáney.

Chryſtus fundámentem y opoką zbáwienia.

WYznawamy mocnie, iż Zbáwićiel náſz Chryſtus JEZUS jeſt wſzytkiemu ſwemu kośćiołowi y wiernym ſwoim opoką y fundámentem zbáwienia: bez ktorego nikt ku zbáwieniu pomocnego záczynáć y budowáć nic nie może. *Bezemnie* mowi ſam, *nic czynić nie możećie.* Y Apoſtoł: *Fundámentu innego nikt ſtáwić nie może, okrom tego ktory poſtáwiony jeſt, ktory jeſt Chryſtus JEZUS.* Jednák ná tym mieyſcu, w tey Ewángelij uczynił Piotrá S. fundámentem y opoką Kośćiołá ſwego, y wiernych ſwoich: nie táką jáką ſam jeſt [bo jedno on ſam jeſt táki ná ktorym ſię wſzytko zbáwienie náſze buduie: y z ktorego jáko ze źdrodłá żywot náſz wieczny płynie] ále jáko urzędnikowi od niego poſtáwionemu, y moc á uczeſtnictwo władzy jego máiącemu przyſtoi: do uſługowánia y rządu, y náuki, y zátrzymánia wſzytkich wiernych. Chryſtus opoką Kośćielną do żywotá y zbáwienia: Piotr do náuki zwierzchney y rządzenia. Chryſtus opoką ſam z śiebie, opoką pryncypálną: á Piotr Swięty opoką namieſtniczą. Chryſtus opoką niewidomą do ſercá: Piotr opoką widomą do náuki y rządu. Ták rozumieli Swięći Doktorowie, *Baſilius, Ambroſius, Leo Magnus,* y inni; ktorych ſię tu ſłowá nie kłádą.

Joann: 15. — 1. Cor: 2. — *S. Piotr jákim fundámentem y opoką.* — Baſil: Ho: de pænit: Ambr: in Luc: 6.c.2. — Leo Magn: ſerm: 47. & Epiſt: 89.

Trzy kondycye fundámenta.

A iż trzy ſą kondycye ábo obowiąſki práwego fundámentu: z oſobnego przywileiu nádáne ſą Piotrowi S. od tego Páná y BOGA náſzego Chryſtuſá. Pierwſzy: Aby ten fundáment był pewny á mocny, ná ktorymby budowánie wſzytko ſtátecznie polegáło. To dał Chryſtus Piotrowi, mowiąc: *Brámy y wieże piekielne nie przemogą áni zburzą budowánia ná tákim fundámenćie.* Y ná drugim mieyſcu: *Prośiłem,* práwi, *zá tobą, áby nie uſtáłá wiárá twoiá: y ty náwrocony potwieydzay bráćią twoię.* Przetoż mowi Auguſtyn S. *Piotr jeſt opoká ktorey bárde piekielne bramy nie obálą.* Y Chryzoſtom S. *Człowiek rybak ſtał ſię nád káżdy kámień twárdſzy, by dobrze wſzytek ſię świát ſprzećiwił.*

I. *Moc y pewnosć.* — Matth: 16. — Luc: 22. — In Pſalm: cont: Part: Donatiſt: — Chryſ: Homil: 55. in Matth.

Wtora kondycya fundámentu jeſt: iż jeſt naypierwſzy w budowániu y od niego ſię dom poczyna. Tákim jeſt Piotr S. bo on naypierwey wiárą obiáwioną dośiągł Boſtwá Chryſtuſowego y Troyce S. y on je wyznał, y on tey wiáry y Zy-

2. *Naypierwſzy w budowániu Piotr naypierwſzy w obiáwieniu S. Troyce.*

dow y Pogáństwá náuczył. A jáko Abráhámá zowie pismo Oycem wielá narodow y Oycem wiáry: iż jemu naprzod Pan BOG o Chrystuśie obietnicę spuśćił, y on w nię naprzod do uspráwiedliwienia uwierzył: ták Piotr S. pierwszym jest Oycem wszytkiego Chrześciáństwá, jáko drugi Abráhám: z ktorego obiáwienia y wyznánia wiárá o Troycy S. początek wźięłá. Y on ią jáko rodzáiem do Kośćiołá wszytkiego puśćił, y ná nim Chrystus ten Kośćioł zbudował.

Piotr drugim Abráhamem.

Nie ná jego wierze [jáko kręcą błędnicy] bo wiárá sámá sobą nie stoi: ále muśi być ná personie y człowieku ktory wierzy, y wiáry náucza. Bo gdyby ludźie wiáry do sercá nie bráli, ábo iey drugich nie náuczáli: wiáryby nie było. Przeto nie ná wierze Piotrowey: ále ná Pietrze wiernym, zbudował Chrystus Kośćioł swoy: áby ták stał jáko on wierzy y náucza.

Nie ná wierze Piotrowey zbudowany Kośćioł, ále ná Pietrze.

3. *Na nim wszytkie ściany.*

Trzecia kondycya fundámentu jest: iż go żadná część domu áni śćiáná nie wspiera: ále on sam wszytkie wspiera. Y to ma Piotr S. bo żaden go człowiek, mowi Pan, tey wiáry nie náuczył: ále BOG Oćiec mu sam obiáwił. Y przeto go szczęśliwym y błogosłáwionym zowie. Zkąd mowi S. Epiphánius: *Piotr od Oycá się náuczył: ále pewność wiáry fundował.*

In Ancorat.

A iż inne Apostoły zowie też Páweł S. fundámentámi: to się rozumie z strony ludźi im poruczonych, ktore oni fundują náuką swoią: á nie z strony ich sámych, ktorzy stárszego nád sobą Piotrá máią. Bo miedzy Apostoły, mowią Ewángelistowie, pierwszy Piotr; y Doktorowie Swięći Piotrá zowią Xiążęciem Apostolskim: Epiphánius, Hieronymus, Chryzostomus, Optatus. A też zowią się inni Apostołowie fundámentem: ále nie opoką. Bo sámego Piotrá naymocnieysza jest y inne wspieráiąca wiárá.

Pierwszy Piotr. Matth: 10. Epiph: in Ancorat. Hieron: 1. cont: Jovinian. Chryś: Homil: 87. In Joann. Optat: 2. cont: Parmenianem.

Co mowią, iżby ná człowieku Kośćioł Boży słábo się osádźił: gdyż Piotr S. człowiek jest: tego nie widzą, iż nie sam szczegulny Piotr ták jáko człowiek jest, ále jáko od Chrystusá y w Chrystuśie postáwiony, á w jego mocy utwierdzony stoi: ták jest fundámentem Kośćiołá Bożego: w pryncypale swoim y w mocy Boskiey jego, ktory sam jest budownikiem domu swego.

Jáko ná człowieku jest fundáment Kośćiołá.

Y on wykręt mieyscá nie ma, ktorym mowią: iż Chrystus w tych słowiech przez opokę sámego śiebie rozumiał. Bo trzy rzeczy miánuią się w tych Páńskich słowiech: fundáment, budowánie, y budownik. Budownik Chrystus, fundáment Piotr, á budowánie Kośćioł. Nie zmieszał się tu budownik z fundámentem: ále rożnie rzekł: Ja zbuduię. Ná czym? ná tobie skáło. Co? Kośćioł moy. Jest tedy sam Piotr Swięty, y wszyscy jego potomkowie opoką y fundámentem wszytkich wiernych y głową ich: bez ktorego y wiáry dobrey uspráwiedliwiáiącey y zbáwienia żaden pewien być nie może. Kto ná innym nie ná Pietrze y nie w iedności y w náuce jego buduie: ná piasku się y ná ledźie sádźi y upáść muśi.

Opoką się tu sam Chrystus nie zowie.

Co się trwáłości tego Kośćiołá dotycze, ná inszym się mieyscu dołoży: teraz o kluczách ktore Pan dał S. Piotrowi, trochę co mowmy. Tobie dam klucze Krolestwá Niebieskiego. Przez klucze oznáymił Pan JEZUS przełożeństwo y naywyższą á zupełną moc w Kośćiele swoim, ktorą dał sámemu S. Piotrowi mowiąc: *Tobie dam.* y iszcząc to mowił: *Páś báràny moie, páś owce moie.* Jáko Pásterz ma wszeláką moc y zwierzchność nád owcámi: ták Piotr S. nád Chrześciány wszytkiemi. Jáko komu klucze od Miástá oddáią: tego zá Páná y przełożonego przyznawáią. Jáko kto sam ma klucze od Miástá, bez jego woli nikt wpuszczony y przyięty y wypuszczony być nie może. Kto ma klucze do skárbu, bez jego woli nikt bráć y używáć skárbow nie może. Ták Piotr Swięty w Kośćiele Chrystusowym, w Mieśćie y w skárbnicy jego władnie: jáko nád wszytkimi urzędnik y sprawcá. Tym sposobem Izáiasz rzekł o naywyższym kápłánie Eliachimie: *Dam klucz Dawidow ná rámię jego. On otworzy á żaden nie zámknie: on zámknie á żaden nie otworzy.* To jest, naywyższą nádwszytkiemi y nád wszytkim władzą mieć będźie.

O kluczách. Joann. 21. *Klucze do Miástá y do skárbu.* Isa: 22.

A iż błędnicy kręcą, mowiąc: iż też wszytkim Apostołom Chrystus klucze dał, gdy im mowił: *Co zwiążećie ná źiemi, będźie związáno ná niebie. &c:* Niech poznáią iż klucze nie tylo się do rozgrzeszenia y záklinánia śćiągáią: ále do wszytkiey inney mocy y władzy w Kośćiele. Bo rozdźielił to Pan, mowiąc: Tobie dam klucze Krolestwá Niebieskiego, á osobno rzekł: Co jedno zwiążesz ná źiemi, będźie związano ná niebie. Rożna to już rzecz, ábo jáko część od tych kluczy y od tey zupełnośći mocy. Wźięli inni Apostołowie moc do związánia y rozwiązánia sumnienia ludzkiego: ále kluczy niewźięli, sámemu je Piotrowi podano. Bo mowi: Tobie Pietrze: nie tobie Janie. Bo Piotrowi z kluczámi zupełność mocy y władzy nád innemi wszytkiemi rzeczámi, nie tylo nád rozwiązániem y zwięzowániem,

Joann: 20. *Jáko inni Apostołowie klucze wźięli.* *Klucze sámemu Piotrowi podano* Cypr: de

unit: Eccl. Hieron. 1. adver: Jovinianum.

wániem, dána jest. A od Piotrá ná inne się Apostoły dla rządu y jedności, jáko mowi S. Cypryan y S. Hieronym, podáie y wlewa.

Czym rożna moc innych Apostołow od Piotra.

A też tym rożna moc Piotrá Sw. od mocy innych Apostołow: iż oni mocy swey Apostolskiey, potomkom swoim po nich wstępuiącym Biskupom, zostáwić nie mogli: jedno iey do żywotá swego używáli: á Piotr S. jáko *Ordinarius Pastor* zostáwił ją, y sam jego Rzymski Kościoł zowie się y jest Apostolskim Kościołem; y Apostolscy jego potomkowie: od ktorych inni po wszytkim świecie Biskupi, jáko od naywyższego Pásterzá moc bráć, y uczestnictwo jego mieć winni byli y są. Ci co po Apostołách nástępowáli, nie mogli bez Piotrá y jego dozwolenia ná onym mieyscu śiedźieć, gdyż Piotr jest naywyższym Pásterzem owiec Chrystusowych, y klucznikiem urzędow y dárow y mocy Kościelney Chrystusowey. Poki się Kościoł Chrystusow buduie: poty Piotr żyie w potomkách swoich. Poki owiec Chrystusowych stáie: poty Piotr je páśie. Poki brácia są: poty potwierdzenia od stárszego brátá Piotrá Swiętego potrzebuią. Pásterstwo w Kościele Bożym *ordinarie* stoi y stać będźie y nie ustánie: á Piotr naywyższym Pásterzem będąc, jáko ma ustáć?

Piotr wieczny być mu śi jáko y Kościoł, á to w potomkach.

A ci co mowią, iż przez klucze rozumie się opowiádánie Ewángelij y kazánie: bárzo wywrotni ábo ślepi są. Bo insze jest kazánie: á insze grzechow odpuszczenie; kazániem grzechy się nie odpuszcáią: ále chrztem się y spowiedźią odpuszczáią.

WTORA CZĘSC,

Wspomnienie krotkie żywotá y spolnych cnot obudwu Apostołow Piotrá y Páwłá.

Słodka pámiątká tey páry ludźi w Kościele Bożym. *Mądrość ich, jáko pismo mowi, ludźie wysłáwiáią: á chwałę ich Kościoł opowiáda.* Obá dźiwnie powołáni ná wielkie urzędy świátá wszytkiego; w Kościele Bożym. Piotr od ryb łowienia y śieci: á Páweł od prześládowánia y zábijánia sług Chrystusowych. Jeden sámym záwołániem Páńskim, świát opuścił: á drugi się zá pogromieniem upámiętał. Jeden cichym wiátrem: á drugi wielką burzą obálony, y od świátá y grzechow wyrwány y poimány jest. Rozmáićie Pan BOG powoływa, y pożytki swoie jáko sádownik y ogrodnik zbiera. Jedne ręką swoią, jáko jágody y wiśnie: á drugie trzęśieniem y uderzeniem, jáko gruszki y orzechy. Piotrá S. miękko y łácno do śiebie obrocił: á Páwłá twárdego, ślepotą y obáleniem ná źiemię sobie pozyskał: A jednák z dobrym y wolnym jego przyzwoleniem. O jáko się Pánu ochotnie odezwał: nie znałem ćię Pánie zá tákiego BOGA y Páná, ná ktorego teraz chwałę y máiestat pátrzę. Jzáliś ty jest JEZUS z Názáreth, on wzgárdzony y zábity, y ukrzyżowány, ktorego mi przełożeni moi Zydowscy zá zwodcę y złego udawáli? Widzę żem się omylił; odpuść złość moię: już ćię zá Páná y Bogá swego biorę, y czynić chcę co mi każesz. O byśmy się ták ná głos Páński w kazániu, y upominániu káráńskim y wkaraniu doczesnym odzywáli.

Powołánie ich. Matth: 4. Actor: 9.

Rozmáite powołánie Boże.

Obá dźiwnie wyćwiczeni y wyuczeni w táiemnicách Bożych. Piotr nie tylo od Chrystusá ále y od BOGA Oycá obiáwienie wźiął y náukę. A Páweł także wszytkiey Ewángelij y Theologij zá trzy dni się náuczył od Chrystusá: z obiáwienia jáko sam mowi, á nie od ludźi. Y do trzeciego niebá záchwycony był: y słyszał dźiwne táiemnice Boże. Przeto wiel-ce bespieczna byłá y jest náuká ich, y ná niey się nie omylim.

2. *Náuká y ćwiczenie ich.* Matth: 16. Galat. 1. 2. Cor: 2.

Obá wielkimi nád inne Apostoły przywileymi y dáry Bożymi nádáni. Piotr sam fundámentem Kośćiołá Chrystusowego, y klucznikiem niebieskim: á Páweł doktorem wszytkich narodow. Piotr naywyższym Apostołem: á Páweł naywyższym Káznodźieią. Piotr Pásterzem wszytkich owiec: á Páweł przewybornym naczyniem do ich náwrocenia y przywabienia.

3. *Przywileie ich osobne nád inne.* Joann: 21. Actor: 9.

Obá dźiwnie przykłádni w pokućie y w pokorze po grzechu. Piotr nie długo w grzechu był, gdy się Páná swego záprzał: á wnetże y długo płákał, y Páná się swego wstydźił. A Páweł wszędźie swoy grzech w piśmie swoim rozgłászáiąc, z wielką żáłośćią ná się przed wszytkim świátem żáłuie: iż bluźnił BOGA swego, iż jego Swięte zábiiał, y potwarzał: y jáko szalony y do innych miast ná śmierć ich zabiegał. Y w nich, jáko tenże mowi Páweł Swięty, dał nam znáć Pan JEZUS, o swoiey ku grzesznym pokutuiącym łáskáwośći y ćierpliwośći. Jáko się w tych kocha

4. *Pokutá ich.* Marc: 14. Galat: 1. 1. Cor: 15. 1. Tim: 1. Actor: 22. Actor: 26. 1. Tim. 1.

kocha ktorzy grzeszyć przestáli, jáką im łáskę czyni, jáko je bárźiey miłuie y po grzechu. Po grzechu Piotrá S. ták Chrystus uczćił: iż go Anjołom cieszyć kazał; y pierwey mu śię niżli inym po zmartwychwstániu ukazał, y wszytek mu Kośćioł swoy polećił. A z Páwłá tákiego grzesznıká y swego nieprzyiaciela: o jáko wielkiego sobie uczynił Apostołá y naczynie wybráne; nád inne śię w nim ukochał, y tákiemi go dáty do swey służby nádał. Powstaymyż od grzechow, á do nich śię nie wrácaymy, á poznamy miłość wielką Chrystusá BOGA nászego ku sobie.

Marc: 16. Luc: 24. Joann: 21.

5. *Gorącość miłośći ich ku Chrystusowi.*

Obá wielce byli gorący w miłośći ku Chrystusowi. Piotrowi sam Pan dáie świadectwo, iż go nád inne miłował. Acz ná przodku miłość jego byłá niewyprawiona: miáłá nieco świeckiego. Y przeto śię frásował bárzo, gdy co Pan o swoiey śmierći y o męce wspomniał. Bo miłość nie rádá rozdźiałom: á woli sámá ćierpieć, niżli ten kogo miłuie. Nie mogł ná przodku poiąć, iż Boskie było postánowienie, śmierćią tego Syná BOŻEGO y Messyaszá, ktorego już był poznał, y zá ktorego sam umrzeć chćiał, świát miał odkupiony być. Lecz potym y sam rad dla ludzkiego zbáwienia umierał: y dla tego ktory go swoią krwią kupił, sto śmierći podiąć miał wolą. Jáka to miłość Piotrá ku Pánu! Gdy śię ná morzu chodząc po wodźie Pan ukazał: iż tylo nie wiedźiał przez pułnocy co śię z nim dźiało: á mniemiał że już jáko Eliasz záchwycony gdźie był: ták śię ochotnie do niego porwał, iż prośić śmiał áby mu do śiebie po wodźie przyść kazał. Ale utoniesz Swięty Pietrze, głębiná wielka y wiátry. A on mowi: nic to, ciężey mi bez Páná mego być. Pokwapię śię do niego: on mię wybáwi. Nie tylo sam po wodźie chodźi; ále y mnie ludze swemu dáć to może: bo jego ćiáłá ludzkie, y wody, y wiátry, słucháią. O dźiwna miłośći, ná wierze ták wielkiey o Bostwie Páńskim zbudowána.

Joann: 21. Matth: 16.

Matth: 14.

A Páweł Sw. nie mnieyszy miał tey miłośći ku Pánu płomień y gorącość. Ná jednym mieyscu mowi y pyta: *A co mię oddźielić od miłośći Chrystusá mojego może? By mi pogrożono mieczmi wszytkiego świátá y nędzami, y śmierćiami: nie od. strászą mnie od niego.* A co więcey śmiał rzec: *By wszytko piekło ná mię śię oburzyło, y wszytko stworzenie: nie odstąpię Páná swego. Ná koniec by wszytko niebo, co jest niepodobno, Anjołowie y mocarze, y Páństwá, dźielić mię z Pánem moim, y od. straszáć od niego chćiáło: nie uczynią nic.* Przemogę je dla tego ktory mię umiłował. Y pokazał to sámą rzeczą áż do śmierći.

Rom: 8.

Rom: 9.

6. *Miłość ich ku bliźnim ku duszom ludzkim.*

Obá wielcy miłośnicy dusz ludzkich y zbáwienia ich. Pan JEZUS tę cnotę w Pietrze upátrzywszy, jeszcze ná onym szczęśliwym ryb morskich połowie, Pásterstwo mu dusz świáta wszytkiego zlećił. Wiedźiał jáko go miłował, y oney miłośći ku sobie skutki ná dusz ludzkich náwrácániu pokazáć mu roskazał. A o Páwłowey chęći do pozyskánia ludzkiego zbáwienia co mowić? Dla niego sam chćiał być porzucony y potępiony do piekłá. *Niech ja zá nie potępiony będę Pánie: jedno oni zbáwienie niech máią.* Ale to nie było podobno, áby w tákiey miłośći potępiony kto być mogł. Kto wie y uważy z jáką ćięszkośćią Zbáwićiel świátá dusze odkupił: kto wie y uważy co ludźie grzechámi trácą: kto wie y uważy jáko śię tym Chrystus y jego Anjołowie uweseláią, gdy grzeszni do łáski Bożey przychodzą: y zdrowia ná tę prácą żáłowáć nie może. Wielkaż to ofiárá Chrystusowi. Wielkaż to służbá jego. O jáki gniew ná śię pobudza Páná swego, kto śię tego z urzędu y powinnośći obeymuie: á robotę y prácą około dusz opuszcza swego tylo pożytku pátrząc.

Luc: 5. Joann: 21.

Wielka ofiárá Chrystusowi náwrácánie dusz.

7. *Obá pełni pracy y krwáwych potow ná robo-ćie.*

Obá pełni pracy ćięszkiey y práwie krwáwego potu niebeśpieczeństwá, ran, biczowánia, wygániánia, zábijánia, więźienia, tonienia, ućiekánia, ná tey około dusz ludzkich robocie. A ktoby to wypowiedźiał? Piotrá naypierwey u słupá biczuią, ná gárdło do więźienia sadzáią. Piotr nie násycony mękámi, gniewy wszytkiego Páństwá Rzymskiego ná sobie odnośił. Páweł bez liczby Krzyżow podiął, ktore sam wylicza. Były im smáczne potráwy, wylewánie krwie dla Ewángelij y prawdy, y tego ktory ich posłał. Nędzámi śię karmili, bez nich tęsknili, z nich śię chlubili. A my nic ćierpieć dla Przenayśládszego Chrystusá y dla zbáwienia ludzkiego niechcemy.

Actor: 5. Actor: 12.

2. Cor: 12.

8. *Cudá ich wielkie.*

Obá dźiwni byli cudotworcy. Piotr nie tylo żegnániem y dotykániem, y oleiem mázániem: ále y ćieniem ćiáłá swego wszytkie niemocy leczył. A Páweł sámą chustką czołá swego toż czynił, y czárty strászył.

Actor: 5. Actor: 19.

9. *W kárnośći ostrzy gdy by to potrzebá.*

Obá byli w kárnośći ostrzy, gdy potrzebá wyćiągáłá dla przykłádu y poprawy innych. Piotr kłámcę Ananiászá y Zafirę pokarał. Páweł Elimá czárnokśiężniká oslepił.

Actor: 5. Actor: 13.

Actor: 5. Actor: 13. 1. Cor: 5.

oślepił mowiąc: *O ſynu djabelſki pełny zdrády y oßukánia nieprzyiaćielu ſpráwiedliwośći: jeßczeż nie przeſtánieß proſtych drog Páńſkich pſowáć?* Y ná Koryntczyku nieczyſtym; pokazał kárność ſwoię: gdy czártu ćiáło jego trapić kazał, áby duch był zbáwiony.

10. *Obá ſię bárzo miłowáli.* Galat. 1.

Obá ſię dźiwnie miłowáli dla ſámego Piotrá áby go widźiał, Páweł Swięty do Jeruzalem záchodźił. Piotr S. do Rzymſkiey roboty przyzwał Páwłá, gdźie jáko ná Zamku wſzytkiego świátá żniwo było wielkie. Tám ſobie pomagáli rozmnożenia y ſzczepienia wiáry. Tám Symoná Mágá czárnokśiężniká zwoiowáli. Tám Neroná Ceſárzá ná ſię oburzyli. Tám ſzczęśliwą śmierć y męczeńſtwo podięli, jeden mieczem, drugi krzyżem Chryſtuſá y prawdę jego uczcili. *W ten Kośćioł,* jáko mowi Tertullian ſtáry, *y náukę, y krew ſwoię wylali.* O czym ſą wſzytkiego práwie świátá Piſárzow y Doktorow świádectwá.

Egeſip: lib: 3. de bello Judaico. Ambr: ſer: 66. & inter Epiſtol: 32. & 33. Euſeb: lib. 2. Cap: 23. Hieron: in Cathalog. Tertullian. de præſcri.

Pátrz w żywoćiech Swiętych ná ich dźień.

Fundatorowie Kośćiołá BOZEGO, Hetmáni niezwyćiężeni ludu Chryſtuſowego, Oycowie duſz wiernych: nie opuſzczayćie nas ſtárániem ſwoim u Chryſtuſá ſpolnego Páná y BOGA, ktoregośćie tú Kośćioł krwią ſwoią ſzczepili, y prácámi ſwemi polewáli; ábyśmy dźiedźictwá wiáry y náuki, ktoreśćie nam, jáko dobrzy Oycowie ſynom ſwoim zoſtáwili, nigdy nie utrácáli: á przykłádámi cnot wielkich wáſzych y gorącey ku BOGU y bliźniemu miłośći pośiláli ſercá náſze. Pomnićie ná ten Rzymſki Kośćioł, ná ktory wſzytkie niewiernośći biją: áby ſzczep y praca wáſzá nie upadáłá: ále wedle obietnice Páná wáſzego mocno jáko niedobyta ſkáłá trwáć mogłá do końcá. Przez tegoż JEZUSA Chryſtuſá BOGA y Páná náſzego, Amen.

Ná dźień Náwiedzenia Mátki BOZEY.

TO náwiedzenie Mátki BOZEY domu Zacháryaſzá, dźiwnemi ſię cudy y dáry Bożemi wſłáwiło. Bo w nim Syn Boży jeſzcze w żywoćie Mátki będąc, á do ſpráwowánia ſię zbáwienia ludzkiego kwápiąc: *z Mátki, w Mátce, ſłużbę ſobie poświęćił.* Dźiećię ſześćmieśięczne rozum mieć y poznawáć Páná ſwego poczęło. Mátká ſię jego Duchem S. nápełnia, y jáko prorokini rzeczy niewidome widźi, táiemne poznawa, y przyſzłe przepowiáda. Rozmowá w nim dwu białychgłow, wielkich táiemnic Boſkich pełna; y chwały ſię Bożey pieśń nowa y muzyká nowa záczyna. To wſzytko w tym náwiedzeniu zdrową nam náukę y potrzebne poćiechy przynośi; o ktorych z pomocy Bożey chcąc mowić: do ćiebie przeczyſta Mátko wołam: Tyś pozdrowieniem głoſu twego niemowlęciu w żywoćie Mátki pomogłá: áby dźiwnym ſpoſobem nád przyrodzenie mowiło, y Páná ſwego oznaymiáło: pomoż y mnie ábym przyſtoynie jáko potrzebá mowił: gdy ſłáwić chcę Syná twego, y ćiebie Mátkę jego, tenże urząd Janow odpráwuiąc wedle drobney śiłeczki moiey. Poſtáwim ná czoło, náuki do utwiedzenia prawdy Kátolickiey z tey Ewángelij ſłużące: á potym ſię do innych udamy.

PIERWSZA CZĘSC,

O poświęceniu Janá w żywoćie Mátki jego, y o wyſtáwieniu przeczyſtey Pánny Mátki Bożey.

Dla czego ſię Mátká Boża do Elżbiety pokwapiłá.

MIedzy przyczynámi, dla ktorych ſię Nayświętſza Pánná do Elżbiety pokwápiłá, tá jeſt przednieyſza: áby Jan w żywoćie był poświęcony, y Duchem S. nápełniony, wedle Anjelſkiego słowá, ktore rzekł od BOGA, do Oycá jego: *iż ſię nápełni Duchá Swiętego jeßcze w żywoćie Mátki ſwey.* BOG y Pan náſz JEZUS Chryſtus ſkoro ſię w náturę náſzę wćielił, y w żywoćie Mátki ſwey nie próżnował: ále dáry łáſki ſwoiey ná ludźie wylewáć y náſze zbáwienie ſpráwowáć poczynał: gotuiąc ſobie ábo ráczey ludźiom ſługę dźiwnego, ktoryby ſercá ich do przyimowánia Meſſyaſzá przyprawował. Y chcąc pokazáć iáko mu wielki y należyty urząd zlecał: oſobliwemi go dárámi y przywileymi nádáć chćiał: ktorych żadnemu podobno Prorokowi áni

Wielkiemi przywileymi nadany Jan Swięty. Matth. 11.

Swiętemu nigdy nie dawał. Dla ktorych nád *Janá* wedle słow Páńskich, *nikt więkßy miedzy ßyny ludzkiemi nie powſtał.* Przetoż Mátkę ſwoię Syn Boży ták ſpráwił, y to jey do ſercá puścił: áby z nim do Elżbiety Mátki Janowey bieżáłá, á tego przyniosłá ktory go Duchem Swiętym w żywocie Mátki nápełnić y poświęcić miał.

Jákiego poświęcenia potrzebował Swięty Ian.

Co zá poświęcenia potrzebowáło dźiecįątko ono, godźi ſię przypomnieć. Wſzyſcy ludźie w grzechu ſię poczynamy jeſzcze w żywoćie mátki. Skoro duſzę Pan BOG w zgotowáne y ſpoione członeczki wleie záraz náturę Adámowę máiąc, jego też grzech, y to co z grzechu idźie, gniew Boży y potępienie y ſzpetność duſzną, y nędze cieleſne z śmiercią mamy; *y rodźim ſię*, jáko piſmo mowi, *ſynowie gniewu.* Y jáko Dawid rzekł: *Otom ſię w złośći począł, y w grzechu mię poczęłá mátká moiá.* O czym ſię indźiey náuczyło. Od tego grzechu ſam tylo wedle członka wieczeńſtwá Pan JEZUS wolny był, á Mátká jego. Bo ſię y ſam bez naśienia męſkiego urodźił: á Mátki z ktorey ludzką krew wźiął, zmázáney żadnym grzechem mieć niechćiał, áni to przyſtało. Tym tylo dwiemá żadnego poświęcenia w żywoćie áni w národzeniu nie było potrzebá. Y dla tegoż przeczyſta Mátká máiąc ten przywiley, ten dar z nim miáłá: iż żadnym grzechem nigdy, áni śmiertelnym áni powſzednim upáść nie mogłá.

Rodźim ſię ſynowie gniewu. Epheſ: 2. Pſal: 50.

Ná dźień poczęćia Mátki Bożey

Drudzy ſą ktorych Pan BOG w żywoćie poświęcił, to jeſt od grzechu pierworodnego oczyśćił, bez żadnych SAKRAMENTOW, ktore Pan BOG ná to uſtáwił. Ták był Jeremiaſz Prorok oczyśćiony, do ktorego rzekł Pan BOG: *Nimem ćię ſpoił w żywoćie, znam ćię: y nimeś z niego wyßedł poświęćiłem ćię.* To jeſt, od grzechu pierworodnego oczyśćił. Y z kąd żaden przeć nie może, iż ſię w grzechu jeſzcze w mátce poczynamy. Bo cożby to było poświącáć y oczyśćiáć w w żywoćie mátki by tám grzechu nie było? O drugim tákim Jeremiaſzu ktoryby w żywoćie był uſpráwiedliwiony, nie czytamy w piśmie: jedno o tym náſzym Janie; ktory dáleko więkſze y oſobliwſze y z bogátſzemi dáry Bożemi poświęcenie wźiął niźli Jeremiaſz.

Poświęcony w żywoćie Jeremiaß. Jerem: 1.

Jan S. bogátße wźiął poświęcenie w żywoćie niźli Jeremiaß.

Bo ſam BOG z Mátką ſwoią do niego przyſzedł, y uczynił dźiwny z nim cud: iż pozdrowienie Nayświętſzey Mátki w żywoćie zrozumiał: y o Pánie ſwoim właſney Mátce ſwoiey opowiedźiał: y rádość wielką z tego miał; y już mu záraz, jáko S. Chryzoſtom mowi, ſłużyć chćiał. Ale czekay ſynaczku czáſu tego, jeſzcze trzy mieśiące w tym ćiemnym namiećie przetrwáć maſz: jeſzcześ ſię nie urodźił, á już ſłużyć, jeſzcze mátczynym tchnieniem żyieſz, á już kazánie czynić chceſz? Poczekay biegu nátury, áż ſię urodźiſz y zrośnieſz. Poczekay áż ſię ná puſzczy do ták wielkiego urzędu przygotuieſz. Dopiero uſłyſzyſz głos ná puſzczy, y ukażeſz ludu wſzytkiemu Báránká, ktory ludzkie grzechy gładźi: teraz doſyć iżeś go mátce ſámey twoiey ukazał.

Tácy poświęceni w żywoćie máią ten przywiley: iż wiedzą o ſwoim nápiſániu do kśiąg żywotá wiecznego: iż ſą przeyźrzeni ná chwałę Bożą wieczną. A iż zgrzeſzyć śmiertelnie nie mogą. Powſzedniemi grzechámi upadáć mogą: ále wielkiemi nigdy, dla łáſki Bożey ktorą máią. Nie iżby wolney woli nie mieli: ále iż łáſką Bożą ná uwiárowánie śmiertelney zmázy, hoynie nádáni ſą. Y dla tego Jan S. z dźiećińſtwá ná puſtynią poſzedł: áby ſię grzechow powſzednich uſtrzedz lepiey mogł, w onym oddalonym od świeckich ſpraw żywoćie, y w onym odięćiu wſzytkich przyczyn do iákiey naymnieyſzey zmázy.

Przywileie poświęconych w żywoćie.

Dla czego ná pußczą ßedł.

Jnni poſpolici ludźie y inne dźiatki áż ſię urodzą, toż dopiero poświęcić ſię y oczyśćić mogą: tylo ſámemi SAKRAMENTAMI chrztu Chrześćiáńſkiego, bez ktorego żadney łáſki Bożey wnętrzney, ták jáko ten S. Jan, żadnego rozumienia, áni wiáry, y woli, y władzy iey nie máią.

Dźiatki poſpolite nie máią tego co S. Ian miał.

Do innych błędow ći nowi miſtrzowie y tego nie zániecháli, mieniąc: iż dźiećiątká w żywoćie mátek ſwoich, bywáią uſpráwiedliwione y oczyśćione, okrom chrztu S. ná wzor tego Janá Sw. á iż też máią tákie wnętrzne ſpráwy Duchá S. w ſobie, y wiárę właſną, jáko y S. Jan. Ale to jeſt gruby błąd, ktorym wątlą moc chrztu S. y potrzebę jego do zbáwienia.

Błędy miniſtrowſkie. Lute: cont: Cochleum. 1523. Conciliabulum Vitemberg: 1536. Philipp: in Locis. 1558.

Dwie Pan BOG ma drodze do ſpraw ſwoich: jednę práwá jákoby poſpolitego: á drugą niezwyczáyną y nád práwo, ktorą ſobie jáko Pan wſzytkiego práwá záchowuie. Poſpolitym práwem ſłońcu kazał przez godźin 24. okrąg Niebá obchodźić, á dźień y noc czynić: á nád práwo kazał mu przez dźień ná jednym mieyſcu ſtać: gdy Jozue nieprzyiaciele ludu Bożego zábijał. Nád práwo zelázu pływáć, y ogniowi chłodźić kazał. Nád práwo poſpolite, rzece ſtánąć y podnieść ſię, y morzu dno otworzyć y dwie śćienie uczynić kazał.

Dwie drodze ſpraw Boſkich.

Joſu: 10. 4. Reg: 6. Dan: 3. Joſu: 4. Exod: 14.

To czyni

To czyni y w ſpráwách ludzkich Pan BOG. Práwem poſpolitym nikogoż od grzechu w żywocie mátki nie oczyścia: jedno przez obrzezánie w ſtárym, przez chrzeſt w nowym Zakonie: áż ſię dźiecie urodźi. A nád práwo Janá S. w żywoćie poświęćił. Bo Pan jeſt práwom ſwoim, y ten im nie podległ, co je uczynił; y odmienić je, kiedy chce może; y okrom chrztu y SAKRAMENTOW uſpráwiedliwienie dáć może. Miáſto chrztu był głos Nayświętßey Mátki Bożey Janowi: gdy Elżbietę pozdrowiłá. Co komu z łáſki y przywileiu dáią: tego ſobie nikt w poſpolitośći przywłaſzczáć nie może. O czym S. Auguſtyn nápiſał: *To co ſię w Janie ſtáło, iż rozumieć począł przed czáſem y poznał Páná ſwego, y uwierzył y przyzwolił: to ſię cudowi Boſkiey mocy przypiſáć ma, á z tego bráć ſię ná inne przykłádu nie godźi.* Oſobny to był przywiley wielkiego Janá, nád ktorego miedzy ſynámi niewieściemi nie maſz zacnieyſzego. Przeto niech w tym nie błądzą, áni drugich zwodzą: áby dźiatki poſpolite w żywoćie mátek poświęcone być miáły. Wielkie jeſt słowo ono tegoż Auguſtyná S. *Ktoby mowił, iż ſię w Chryſtuśie ożywiáią dźiatki, ktore bez uczeſtnictwá SAKRAMENTU, to jeſt bez chrztu, z tego świátá ſchodzą: ten ſię ſprzećiwia kazániu Apoſtolſkiemu, y Kośćioł wßytek potępia.*

Epiſt: 157. ad Dardanu.

Epiſtol: 28. ad Hieron.

A nie tylo dźieci ſwoie z Swiętym Janem ći miniſtrowie: ále y żony ſwoie z Nayświętßą Mátką Bożą rownáć śmieią. Do tego bluźnierſtwá przyſzli y niewiáſty-du. Anjoł tę przeświętą Pannę nád wßytkie niewiáſty z poruczenia Boſkiego przekłáda. Elżbietá toż Duchem S. czyni. A oni tego nie ſłucháią, á ſproſne niewieściſká ſwoie z nią mieżáią: jákoby ták dobre y święte być mogły. Elżbietá S. rownáć ſię z nią nie śmie, ále mowi: *ſkąd mi to przyßło, iż Mátká Páná mego przyßłá do mnie niegodney*, ták wielka Krolowa do poddáney? Nie Anjelſkie w nich ſerce, nie máią tego Duchá co S. Elżbietá. Anjoł tam piekielny rządźi, ktory tey niewieście y naśieniu iey przećiwny jeſt; ktory żądłem y jádem ſwoim nogi jey śięga: od ktorey zdeptána jeſt y ſkruſzona głowá jego. Ten ſię w tákich nieżyczliwych czći tey Panny ozywá y bluźni nie máiący Duchá Kośćiołá Bożego, ktory uſtá wiernych ſwoich ná wychwalenie tey nád wßytkie ſtworzenie naywyżßey, otwarza. Nie ſą z ludu o-

Zadna niewiáſtá do Mátki Bożey nie może ſię przyrownáć.

Nie życzliwi czći Mátki Bożey heretycy.

nego y z narodow, o ktorych tá przenayczyſtßa duchem Prorockim, mowi: *Oto błogoſłáwić mię będą wßytkie narody.* Ktoreż to narody? Nie heretyckie, nie pogáńſkie. A ktoreż? ſáme Kátolickie, u ktorych cześć twoiá Przebłogoſłáwiona Pánno cáła y nienáruſzona zoſtáie: y ták w Kośćiele Bożym kwitnie: iż nie maſz tey modlitwy gdźieby ćię nie wſpominano, nie maſz tego Nieſzporu y Jutrzni, gdźieby ćię nie wyſłáwiano. Nie maſz ſchadzki żadney do Kośćiołá, gdźieby twoiá ſłáwá brzmieć nie miáłá. Niech język moy do uſt moich przyſchnie, jeśli ćię kiedy zápomnię: naydrożſza dźiewico, naypięknieyſza oblubienico BOGA náſzego, naypierwſza po Chryſtuśie pociecho y słodkości moiá.

Ktore narody błogoſłáwią Pannę Márya.

Dam ći wßytkie tytuły y zámknę je w tym jednym słowie z tą nabożną Elżbietą: Mátkąś jeſt Páná mego, jáko ćię czćić nie mam? ktorego Páná? Ktoż jeſt Pánem twym Elżbieto? BOG moy ten jeſt Pánem moim. A tenże to jeſt BOG twoy w żywoćie tey Pánny, y owocem krwie iey? Ten, práwi, á nie inny. Y włáſną y przyrodzoną jeſt Mátką Bożą? Jeſt, á niech w tym nikt nie wątpi.

Uciekáy bezecny Neſtoryuśie: tá ćię jedná ſtára Swięta Páni duchem oſtrym jáko mieczem zábiłá; tá falſz twoy potępiłá. Bo ácz Pánná Boſtwá nie rodźiłá: bo jeſt nie poczęte y końcá nie ma Boſtwo: ále tego nośi w żywoćie, y ten ze krwie jey człowieczeńſtwo wźiął, ktory jeſt práwym BOGIEM. Y ták Boſtwo w ſwoję perſonę Boſką ziednoczył: iż jáko ſię prawdźiwie Syn człowieczy Synem Bożym y BOGIEM zowie: ták Mátká jego prawdźiwie ſię Mátką Bożą zowie. Jákoż Mátki BOGA mego czćić nie mam? ktoreż jeſt wiekſze ſpowinowácenie z BOGIEM jáko tey takiey Mátki? Jzali Syná nie zełżę jeśli Mátki jego nie uczczę? Jzáli słáwá y cześć z ſyná ná Mátkę ſię nie wylewa? Jáko ſzczęśliwie y prawdźiwie z oną drugą od Duchá BOZEGO wzbudzoną niewiáſtą záwołam: *Błogoſłáwiony żywot ktory ćię nośił, y pierśi ktorycheś pożywał.* O bym mogł tey przenaywyżßey Mátce, nową jáką pieśń ná iey pochwáłę wymyślić: jákobym ją słodko śpiewał, y ze wßytkiemi Anjołmi, y wybránemi, y wßytkim ná świecie Kośćiołem Bożym. Ale inney wyżßey czći jey y tytułu nie naydę, jedno ten: *Mátko BOGA mego, zmiłuy ſię nádemną.*

Nayświętßa Pánná práwa jeſt Mátká Bożá.

Luc: 11.

WTORA CZĘSC,

Jákie dáry w dom Zácháryaszow Mátká Boża y błogosłáwieństwá wniosłá.

Swięći Boży w domy ktore nawiedzáią, wnoszą dáry Boże.

NAwiedzenie sług Bożych, domom obcym, szczęście jákie y błogosłáwieństwo przynośi: gdy w nie w chodzą, mieyscá się usláchciáią y odmieniáią ná lepsze. Skoro Jákob wszedł w dom Lábánow, poczęło mu wszytkiego przybywáć, y mowi do niego Jákob: *Máłoś miał przed przyszćiem moim do ćiebie: á teraz stałeś się bogátym, y błogosłáwił ći BOG zá weśćiem moim*; y sam Lábán to zna, y mowi do Jákobá: *Dotknąłem się tego y doznał: iż mi BOG dla ćiebie błogosłáwi.* Y o synie jego Jozefie mowi pismo: *Błogosłáwił Pan BOG domowi Egipczyániná dla Jozefá, y rozmnożył máiętność jego, y domá, y w polu.* A to nie po woli áni z chęci tám Jozef, ále jáko przedány niewolnik w domu onym mieszkał. Sámo mieszkánie ludźi Swiętych y sług Bożych, dom poświęca y nábawia dobrym, á coż życzliwość ich y modlitwá ich zá nimi do BOGA y ustne błogosłáwieństwo? Wszedł Eliasz do ubogiey wdowy, y mąkę jey y żywność rozmnożył. Y Helizeusz gospodę swoię wskrzeszeniem synaczká umarłego poświęcił. O Báálámie fałszywym proroku Krol Moábski Bálák to trzymał: *iż komu on usty swemi błogosłáwił, miał być szczęśliwy: á kogo przeklął, miał być przeklęty.* A my o Swiętych nászych błogosłáwieństwie y náwiedzeniu ich mniey trzymáć mamy? á zwłaszczá o tey Mátce y dziewicy nad wszytkie ludźie y Anjoły przebłogosłáwioney.

Genes: 30. Genes: 39. ,, ,, ,, 3. Reg: 18. 4. Rom: 8. Num: 22.

Pátrzmy co tu jey náwiedzenie y pozdrowienie domowi Zácháryaszowemu przynośi. Jáná głosem swoim w Mátce ożywia: Mátkę jego Duchem S. uwesela, y zá przyśćiem jey duchá prorockiego dostáie: w rozmowách o táiemnicách ją Boskich náucza: przykłády wielkich cnot swoich w domu onym jáko w pięknym ogrodźie szczepi.

Acz Chrystus sam Jáná sobie poświęcił y oczyśćił: bo to jego sámego jest moc Boska á nie stworzenia żadnego: jednák to przez Mátkę swoię y przez pozdrowienie głosu jey uczynił. Bo wyznawa Elzbietá: *Skoro, práwi, stał się głos pozdrowienia twego w uszu moich: uweseliło się dźiećiątko w żywoćie moim.* Jey to przyczytá jáko naczyniu Bożemu. Chrystus BOG nász, przez nię mowił: oná go przyniosłá, oná go domowi onemu, y Jánowi życzyłá. Przez nię wźiął wszytko od BOGA, co ná on czás wźiął. O jáko mocne słowo jey, słowem Syná jey nádźiane. ożywił się y poświęćił Jan, y przed czásem wyśćia swego z żywotá, Páná swego poznał, Mátkę jego poznał, y Mátce swey jáko mogł opowiedźiał; urádował się, poświęćił się, porwał się do służby, y zuchwále się z żywotá wydźierał. Ale poczekay trochę synaczku. O Przeczysta Pánno puść też głos twoy, do uszu nászych, áby się poświęciłá duszá nászá. Pozdrow nieszczęśliwe, áby szczęśćiem się prawym odmienili, y dobry niebieskiemi nápełnili.

Chrystus przez Mátkę czyni ludźio dobrodźieystwo.

Od Syná wyszłá moc ná Mátkę: Dźiwnie Duchem Sw. prorokowáć poczęłá. Uyźrzałá rzeczy przeszłe, ninieysze, y przyszłe, y wszytkie zákryte y táiemne, ktore sam Pan BOG jey obiáwił. Kto jey powiedźiał iż Anjoł z nią gadał, y wielkie poselstwo przynioſł, ktorym oná bez cudow żadnych ták trudne y dźiwne rzeczy uwierzyłá? Kto jey powiedźiał, iż w jey żywoćie BOG się położył: y ze krwie się jey wćielił, y w niey jáko w Niebie przemieszkiwał? Kto jey oznáymił iż jest Mátką BOGA jey? jáko wiedźieć miáłá, iż jey wypełnić y ziśćić miał Pán BOG co jey obiecał? bárzo mądra stáłá się z prostey tá stára. Zrownáłá się szczęśćiem, y owszem przeszłá wiele Prorokow. My jey záyźrząc do Pánny wołaymy: my zwłaszczá co inne náuczáć mamy: Ziednay nam Pánno Duchá Prorockiego, y mądrość jákiey nam do wyznánia y słáwienia Syná twego, y kázánia o táiemnicách jego, y do uweselenia y naprawy ludu Bożego, potrzebá.

Elżbietá S. jáko prorokowáłá.

Wiele się z rozmowy Nayświętszey tey Mátki náuczyć Elżbietá mogłá. Skrzyniá byłá Boża, pełna táiemnic Boskich, y mądrość á słowo Boże w sobie nosząca. Trzy mieśiące zażyłá Elzbietá towárzystwá iey: ták długo biorąc z bogatey skárbnice wszytkich náuk, y wiádomości zbáwienney. *Kto chodźi z mądremi*, mowi spismo, *mądrym będźie: á przyiaćiel głupich, im się podobny stánie. Ugęszczaymy do mądrego y pobożnego: y stopnie drzwi jego niech poćiera*, jáko mowi Mędrzec, *nogá nászá.*

Przemieszkánie Pánny y towárzystwo z Elżbietą jáko pożyteczne.

Prover: 13.

Ecclef: 6. Eccles: 13.

náſzá. Kto ſię dotyka ſmoły zmáże ſię: y kto towárzyſzy z hárdym, nábywa hárdośći. Dźiś ludźie miłośći gárdzą ſtáremi, nieumieiętni uczonemi. Jedni ſobie dufáią, drudzy ſię wſtydzą, drudzy w niedbáłośći y głupſtwie czás prożno trawią. A co naynieſzczęśliwśi, złego towárzyſtwá ſzukáią.

Przykłády cnot Matki Bożey Pokorá.

Wielki ſzczep wyſokich cnot ſwoich wſzczepiłá Przenayświętſza Mátká w ogrodźie domu Zacháryaſzá. Pokorę: iż Mátká Boża przyſzłá do mátki ſługi Bożego: nie pomniąc ná ták wielką zacność ſwoię; będąc od BOGA wielkim poſelſtwem uczczona, będąc od Anjołá wſławiona, máiąc w żywoćie ſwoim Tworcę y Páná wſzytkiego świátá: nie podniosłá ſię z tego. Uprzedza náwiedzeniem y pozdrowieniem, dáleko podleyſzą: y oney ſię uniża, y ſtárſzą láty powinną czći, y do iey ſię posługi kwápi. A te białegłowy Polſkie

Hárdość białychgłow.

końcá ſwoiey pychy y nádętośći nie máią; jedná drugiey nie uſtąpi, káżda przodek mieć prágnie, w ſtánie, w ſzáćie, w kolebkách y ſześći koniách, w pácholkách y ſłużebnicách. *Podnioſły ſię,* mowi Prorok, *corki Syońſkie: chodzą z wyćiągnioną ſzyią, mrugáiąc, á poważnie poſtępuiąc.* Y groźi im Pan BOG támże mowiąc: *Wierzch głowy ich łyſy będźie, y obnaży Pan BOG włoſy ich: y pobierze im ubiory ich: y miáſto wdźięczney woniey, będźie przykra: miáſto paſkow drogich, powroz: miáſto ſtrzępionych włoſow, łyśiná: miáſto podwiczek, włośiennicá.* Barzo tego bliſko hárde niewiáſty, iż pychę wáſzę do ktorey y męże pobudzaćie, y dla ktorey domy ich puſtoſzyćie, poniży Pan BOG jáką Pogáńſką, uchoway BOZE, niewolą; w ktorey was miáſto złotych kolebek ná koláſách powloką. Jż źle dobr Bożych używaćie, á nie pomnićie ná pokorę y ſkromność Chrześćiáńſką, y Apoſtolſkie około tych wáſzych zbytkow y ſtroiow upominánie. Dáłá też Nayświętſza Bogá-Rodźicá, przykład wielkiey miłośći ku bliźniemu, gdy do ſtárey powinney młodſza przyſzłá, áby iey ſłużyłá y onę ćieſzyłá.

Iſa: 3. 1. Petr: 3.

Nabożeńſtwo y pieśń

A nádewſzytko nayućieſznieyſzy zoſtáwiłá przykład nabożeńſtwá ſwego, y chwały Bożey z tey pieśni, krorą tám złożyłá, y w domu onym zoſtáwiłá. Elżbietá ią chwali: á oná wſzytkę chwałę z śiebie ſkłádáiąc ná Páná BOGA ią wlewa: jáko ná tego od ktorego wſzytko jeſt, y do ktorego ſię obrácáć ma. *Uwielbiay,* práwi, *duſzo moiá Páná, ukocháłám ſię nie w ſobie áni w tey chwale,* ktorą ná mię Anjoł z niebá, y Duch Sw. przez ćię Elżbieto włożył: nie w żadnym ſtworzeniu: jedno w tobie BOZE Zbáwićielu moy. *Iżeś weyżrzał ná podłość ſłużebnice twoiey, y dla tego ſławić mię wſzytkie narody będą. Iżeś mi wielkie rzeczy uczynił z mocy twoiey* Uczyniłeś mię Mátką Syná twego, BOGA mego. Spoiłeś we mnie dwie niezgodne y nieſłycháne rzeczy, máćierzyńſtwo z dźiewictwem. A nietylo ćię z tego uwielbiam, coś mnie podłey niewolnicy twey uczynić raczył: ále iż wſzytkim jeſteś miłośierny od narodu do narodu, ktorzy ſię ćiebie boią. Iż ćieſzyſz pokorne, á ſkłádaſz hárde. Iż łáknące karmiſz, á bogáte opuſzczaſz prożne. Iż wierne twoie y lud twoy miłuieſz, á iśćiſz nam obietnice, ktoreś ſpuśćił Oycom náſzym, Abráhámowi y naśieniu jego ná wieki.

Nayświętſzey Mátki Bożey.

Dźiękuy Błogosłáwiona Mátko y zá nas, iż nam dał poznáć Syna twego zbáwienie náſze, y ćiebie Mátkę jego, ktoraś go nam przyniosłá. A prośim ćię pokornie, náwiedz też domeczki náſze, á przynieś nam łáſkę od Syná twego y błogosłáwieńſtwo tákie, jákieś w dom tego Zacháryaſzá wniosłá. Abyśmy umárli w grzechách, przez twoie błogosłáwieńſtwo, pozdrowienie y modlitwy ożyli: á ſługámi wiernemi Syná twego zoſtawáli. Tyś mnie do ſłużby Syná twego oddáłá: proſzę, ábyś ſię zá mię nie wſtydźiłá, uproś dáry y poświęcenie ná táką posługę, ná ktorą nas wſzechmocny Syn twoy powołał, ábyśmy jemu drogę gotowáli, á wiele duſz pozyſkowáli. Uproś nam mądrość, pokorę, miłość uprzeymą do ludzkiey zbáwienney ſłużby, y nie uſtáiącą w ięzyku y ſercu náſzym chwałę Syná twego, BOGA náſzego; Ktory z Oycem y z Duchem Swiętym kroluie ná wieki wiekow, Amen.

Oddánie do ſłużby.

Ná dźień S. Máryi Mágdáleny.

Y z grzeſznych powſtáiących pożytek mamy.

JAko ſpráwiedliwi y Swięći pożyteczni nam ſą w ſwoich do cnot zbáwiennych przykłádách: ták y z grzeſznych ktorzy powſtáią, nie mnieyſzy pożytek mamy. A jáko więcey nas grzeſznych niżli ſpráwiedliwych, y częśćiey ſię nam grzeſzyć niżli dobrze czynić przydáie: ták nam więkſza jeſt potrzebá ná przykłády pokutuiących pátrzyc, y ſobie je w oczách ſtáwić. Dla

tegoż w piśmie Sw. y w Ewángelij zwłaszczá, nie zámilczał Duch S. wielá ludźi bárzo błędnych y grzesznych náwrocenia: ábyśmy się ná nich uczyli, jáko się náprawowáć mamy, gdy się grzechámi psuiem: pátrząc ná ich gorącość w powstániu, y ná łáskę y przyiaźń Boską ktora ich wspomagáłá. Sławna bárzo w Ewángelij niewiástá S. Mágdálená grzesznicą názwána: ále dźiwną pokutą ták oczyściona, iż z niey osobne kochánie Pan Chrystus miał: y wielkimi ją dáry swemi uczcił, y sławę jey po wszytkim świecie, wedle słowá swego rozszerzył. Y nád Apostoły nieco ją przełożył: gdy się pierwey po zmartwychwstániu ukazał. Y tu wielką wiárę y miłośc iey ku BOGU wysławia. Dány nam jest w niey doskonáły wzor prawdźiwey pokuty, ktorą pierwey pilnie uważáć będźiem, y do wspominánia iey wysokich cnot zá pomocą się Boską puściem: á potym łáskę ku niey Zbáwićielá nászego obaczym.

Sławna w Ewángelij Mágdalená. Matth: 26.

PIERWSZA CZĘSC,

O doskonáłośći pokuty, S. Mágdáleny.

Słuchálá ká zánia Chrystusowego S. Mágdalená. Matth: 11. Luc: 13.

SŁucháiąc kazánia Páná nászego, gdy grzechy háńbił, potępieniem y zgubą prędką groźił, Sodomę nieczystą náprzykład karánia ćięszkiego Boskiego przywodźił, y Niniwczyki chwalił y mowił: *Jeśli pokutowáć nie będźiecie, wszyscy ták pogińiećie.* Mágdáleny kruszyć się y mienić serce poczęło. Y nie byłá jáko Felix sędźia Páwłá S. ktoremu, gdy chciał słucháć kazániá, uczynił Páweł S. kazánie o spráwiedliwośći, o czystośći, y o przyszłym sądźie Bożym: y przestrászony rzekł: inszym ćię czásem przyzowię: Tá inszego czásu nie czekáiąc, przestrászona spráwiedliwośćią Bożą, wiedząc o nieczystośćiách y złym żywoćie swoim: záraz umyśliłá żywot odmienić nie odkłádáiąc, jáko pismo upomina: *Nie mieszkay náwrocić się do Páná BOGA, á nie odkłáday odedniá do dniá: bo z nagłá ná ćię przyidźie gniew jego, y ná czás pomsty zgubi ćię.* A my słucháiąc o srogośći Bożey, y pátrząc ná te co w grzechách nagle umieráią: nie myślim powstáć, á odwłoczym: y ták giniem. Lenistwo ospáłe nas gubi, y w większe grzechy odwłoká nas wprawuie, y trudnieysze czyni náwrocenie. Tu możesz rzekę przeskoczyć: idźiesz nád nią mowiąc: będźie wczás: á oná rośćie: áż się szerokośći jey przelękniesz, y ná drugiey stronie zátrácenia twego zostániesz.

Actor: 27.

Nieodwłoczna pokutá.

Ecclesi: 5.

Lenistwo do powstánia co czyni.

Rzeczká co dáley większa.

Nie łacno tey niewieśćie przyszło náwrocenie tákie; roskosz wpiłá się byłá bárzo w myśli y w ćiáło jey: młodość bystra, potráwy y ubiory roskoszne, zwyczay długi y dawny, czart ná nię duży, y gniewliwszy gdy od niego poczęłá odstawáć: świát dostátkiem swoim y chwałą swoią, y pochlebstwy mocno ią trzymał: sromocá strászyłá, miękkość ćielesna ostrośći się pokuty bałá. To wszytko tá niewiástá pogromiłá, męstwem nie niewieśćim; wziąwszy się zá pług pokuty S. názad się nigdy nie obeyrzáłá: áni się pokus żadnych áni trudnośći przelękłá: Páńskie słowá sobie wspomináiąc: *Krolestwo Boże zmuszenie ćierpi.* Muśi się sobie człowiek uprzykrzyć, jeśli co wielkiego spráwić chce. Cnotá y zbáwienie z pracą y ćięszkośćią przychodźi. Lepsza krotka gorzkość, po ktorey wieczna poćiechá idźie: niżli omylna słodkość, zá ktorą piekło následuie. O jákoby nam tego męstwá potrzebá, ktorzy się ládá czego przelękniem y ustániem: nie pomniąc iż robić, á státecznie robić, ná Koronę Niebieską potrzebá.

Z trudnośćią przychodźi náwrocenie.

Matth: 11.

Męstwo w pokusách.

Podniosłá się na wielką wiárę tá niewiástá, ktorą jey tu Pan JEZUS chwali. Uwierzyłá iż BOG miłośierny, á iż grzeszne przyimuie. Uwierzyłá, iż dla grzesznych Syná swego BOG posłał, áby nie gingli. Słyszáłá przypowieść o márnotrawcy, ktorą Pan powiádał. Słyszáłá jego o łásce Boskiey kazánie. Uwierzyłá y w pomoc Bożą, ktorą Pan BOG obiecał tym co w pokućie robią: iż ich sam ręką swoią z grzechow podźwignie, y siły im do dobrego doda. Uwierzyłá, iż JEZUS Chrystus práwy jest Syn Boży, ktory grzechy odpuszczáć może, ktorego dawno Pan BOG Izráelowi obiecował. Páńrzyłá jáko inne grzeszne przyimuie y z nimi towarzyszy, y do żywotá ich dobrego przywodźi.

Wiárá iey wielka.

Matth: 11.

Oná wielka wiárá iey nie sámá zostáwáłá; ále y nádźieiá urodźiłá w niey dźiwną ku P. BOGU miłość: z ktorey zá swoie grzechy gorzko záłowáć poczęłá: iż ták dobrotliwego Páná, ktory jey długo ćierpiał, á o swoię krzywdę nie skárał, obráźić: ták wdźięcznego y słodkiego Oycá gniewáć: ták mocnemu y niegárnionemu BOGU się sprzećiwić, y Zakonem jego gárdźić śmiałá.

Miłość z wiáry urodzona.

Z miłośći skruchá y żałość zá grzechy.

śmiáłá. Tu hoyne źrzodło łez puśćiłá. Tu mowiłá: Wypuszczáycie łzy oczy moie, á powieki moie opływayćie wodą.

Hierem: 9.

Nie dosyć było żywot odmienić.

Zle mowią te herezye, jákoby dosyć byłá do pokuty odmiáná żywotá á przestánie grzechu. Nie dosyć. Potrzebá zá przeszłe płákáć y czynić co możem. Pátrz ná te jey łzy ták hoyne, skąd rostą? Pewnie z żáłośći zá przeszły żywot y grzechy.

Mocne przedśięwźięćie do poprawy.

Z tey miłośći wyrosłá mocna bárzo myśl, do poprawy á nie wrácania śię do grzechu. Ták mocna: iż stokroć umrzeć niżli drugi raz zgrzeszyć sobie obráłá: wszytkie tego świátá nędze y niemocy y szkody ćierpieć, niżli raz Páná BOGA obráźić, y Zakon Swięty jego przestąpić umyśliłá.

Wzgárdá świátá.

Tá miłość urodźiłá wzgárdę świátá: iż wszytkiey chwały y dostátkow y przyiáźni jego rádá odbieżáłá: áby jey do miłośći Boskiey nie przeszkadzáły, y do pełnienia woli Bożey nie mieszkáły. Obráłá wzgárdę świátá, ubostwo, trudzenie, sromoty, y powłoki z mieysca ná mieysce.

Wzgárdá sámego śiebie.

Wzgárdźiłá sámá sobą y ćiáłem swoim y swąwolą, wszytká śię ná utrudzenie ćiáłá y ná posłuszeństwo woli Bożey oddáiąc: y prágnąc áby u świátá wzgárdzona y podeptána zostáwáłá. Y przeto dźiś jáko zápamiętáłá y ná poły szalona ábo głupia, ná jáwną pokutę do Chrystusá w dom Pháryzeuszow idźie, przy gośćiách, przy stole y potráwách: bez baczenia ná czás y mieysca: w dom wchodźi: nie proszona, nie spodźiewána. Upada do nog tego o ktorym wiedźiáłá, jáką ma moc ná poćiechę grzesznych.

Pokutá iáwna u świátá głupia.

Spowiedź Mágdáleny milcząca słowy.

Spowiáda śię y wyznawa grzechy swoie, temu ktory serce widźiał, á jeszcze był spowiedźi Sw: nie ustáwił. Nie mowieniem ále płákániem, pádániem. Polewa nogi Páńskie łzámi, ućiera włosámi okrasy swoiey, pieniądze wielkie ná oleyku drogim utraca, nogi cáłuie, o łáskę prośi, o ludzkie przymowki nie dba. Prágnie u świátá być wzgárdzoną, głupią y szaloną: áby u BOGA byłá mądrą y zbáwienie duszy swey náláztá.

Dosyćczynienie iey.

Pátrz jákie dosyćczynienie przyimuie. Nie wstydźiłá śię grzesząc: nie wstydźi śię pokutuiąc. Podnośiłá szyię w ubiorách hárdych: poniża ią teraz do nog Páńskich w pokorze; záżywáłá wesela ná cbiádách y u stołu: teraz płácze pod stołem: jáko szczenię odrobin łáski Bożey szukáiąc. W muskániu włosow y łyśiny świátu śię podobáć chćiáłá, teraz włosy ná posługę nog Páńskich obráca. Utracáłá ná márnośći, y ná ćiáło swoie drogie oleyki: teraz tę utrátę nie utrátną, ná Chrystusowe nogi odkłáda. O dźiwna nagrodá y dosyćczynienie pokutne, od ktorego nas ći niestátkowie odrażáć chcą, gdy tákie pokutne uczynki y nagrody gánią: ktore tu Pan znácznie chwali, y powtarza, y wysławia: y niemi tego Pháryzeuszá záwstydza, y po nich miłość jey ku sobie y ku BOGU, ktoremu śię uniżáłá, sławi.

Heretycy do syćczynienia nie rozumieią.

Co potym tá wielka pokutá w niey, zá żywotá jeszcze Páná nászego y przy śmierći y po śmierći jego, z wiárą złączona spráwiłá, trudno wyliczyć. Z wielką chućią świát, y błażeństwá, y stroie, y roskoszy jego opuśćiłá. Y przeto głupstwo málárskie káżdy gánić y brzydźić śię im ma: gdy ią ubráno y stroyno pod krzyżem máluią. Nie doyźrzą tego stárśi kośćielni: áby temi tákiemi obrázámi, miásto naprawy, Ewángelij y prawdy nie psowáli, y prostych nie gorszyli.

Zywot iey pokuty zá żywotá Chrystusowego.

Głupstwo málárskie S. Mágdáleny pod krzyżem.

Luc: 10.

Z jáką ochotą słowá Bożego słucháłá, y posługámi ćielesnemi, choć sámemu Pánu należącemi, odwieść śię od słodkośći jego nie dáłá: świádczy Ewángelia y nárzekánie śiostry jey: Nie leniłá śię ani wstydźiłá wszędźie zá Pánem JEZUSEM chodźić. Zadna pilney potrzeb jego nie opátrowáłá jáko oná. Zadna mu nie czyniłá tákiey czći z drogich oleykow jáko oná. Zwyciężyłá Apostoły męstwem, pod Krzyżem Páńskim do końcá zostáwáiąc. Zwyciężyłá je y w trwáłośći y státku przy grobie zostáiąc, á płácząc. O dźiwna pokuto. O prawy obráźie człowieká nawroconego. O wielki wzorze nászey naprawy. Nie naydźiem we wszytkich pismách tákiego przykłádu pokuty Chrześćiáńskiey. Pátrzmy ná ten Obraz my co grzeszym, á z grzechow wżdy powstáć chćieymy.

Uczmy śię od niey dwoiákiego płákánia: y zá grzechy, y zá krzywdy Boże, y nędze bliźnich nászych. Płácze tu zá grzechy: płácze y śmierći Łázárzá brátá swego. Ktorym płákániem ták śię ując P. JEZUS, iż duch y wnętrznośći śię jego wzruszyły, y z nią płákał, y kwoli łez jey y prozby, brátá jey wskrześił. Płákáłá y krzywdy Syná Bożego, y oney zelżywośći, gdy go widźiáłá krzyż niosącego: y inne niewiásty pobudźiłá, jáko głośny kántor w chorze: Płákáłá y śmierći jego pod krzyżem, á z Pánem swoim ná sercu y z Mátką jego umieráłá. Płákáłá y nád grobem, o zelżywośći ćiáłá jego: iż go uczćić y drogiemi oleyki nápuśćić nie mogłá.

Dwoie płákánie, y zá grzechy y zá krzywdy Boże y bliźnich.

Joann: 11.

Luc: 23.

Joann: 20.

mogłá; y mniemáłá áby go kto ukradł. Y ták w onym płákániu zostáwáłá, y Apostoły przetrwáłá; y podobnoby byłá lepiey niżli oná Resfá od grobu łez nie oddaláłá: y nád nimby byłá umárłá.

2. Reg: 21.

Ale wspomni ná nię Pánie BOZE y mistrzu iey. iużći skoná płácząc, ukaż się jey. Niedba o Anjoły, ćiebie Páná Anjołow szuka. Spytay jey: Niewiásto czemu płáczesz? A oná rzecze: Zywot mi moy wźięto: á pyta mię, czemu płáczesz? Pánám Dobrodźieiá mego stráćiłá, á pytá mię czemu płáczesz? Podobno mię nie zna, y niewie w czymem się kocháłá. O JEZU przemowże jeszcze jedno słowo do niey, á oddal płácz od tey strapioney sługi twey; boć dusze w sobie nie ma, wszytká w tobie zostáłá. Wroć jey duszę jey á przemow, á ukaż się jey. Y ták uczynił Pan, ktory umie cieszyć sługi swoie.

Joann: 20.

To jey płákánie nie było niewieśćie, ktore gdy chcą y o ládá co płáczą, á drugdy w obłudności y lekkomyślności: ále tákie było, ktorym grzechow zbywáłá, y miłość wielką ku BOGU swemu świádczyłá: ktory w jey serce pátrząc, on płácz jey z łáską przyymował, jáko wdźięczną y gorącą ofiárę. Ná táki się płácz y żałość zbieraymy. Nie płáczmy o szkody świeckie, bo łzy drogie trácim: Ale o grzechy swoie, á o krzywdy BOGA nászego.

WTORA CZĘSC,

Jáko S. Mágdálenie Pan Chrystus łáskę pokazał, y o náśládowániu miłośći jey ku Pánu BOGU.

Łáská Boska ku grześnym

W Tey Swiętey niewieśćie, pokazał Pan JEZUS, jáko grzesznymi nie tylo nie gárdźi, ále jáko je sobie po grzechu miłym y wdźięcznym naczyniem czyni. Nic á nic ná ich grzechy nie pomni, á drugdy więksże im dáry dáie, niżli tym co nie grzeszyli. Ták je doskonále leczy, jákoby nigdy ránni nie byli. Y niechce złych trácić, jáko mowił Moyzesz, á ná ich mieysce dobrych sobie sług náczynić: bo to może y z kámieni: ále ná okazánie mocy wielkiey y dobroći swoiey: woli ze złych dobre czynić. Trudnoby stłuczony gárniec w drobne suche skorupy, gárncarzowi zlepiáć: y mowiłby: wolę nowy y lepszy uczynić. A Pánu BOGU nie trudno z tych skorup y z tego grzeznego uczynić jeszcze lepszego niżli pierwey. O bądź pochwalona nieogárnioná dobroći y pociecho niewysławiona grzesznych.

Exod: 32.

Trzykroć się P. Jezus o przymowki na Mágdálenę zástáwił. Pierwszy od Pháryzeuszá. Luc: 7.

Pátrzmy jáko się Pan w tey grzeszney zákochał. Trzykroć się o nię y o jey przymowki, y o jey sławę záztáwił. Tu naprzod gdy ją ten Pháruż potępił jáko grzesznicę, we wszytkim mieście naygorszą, y jáwną. A Pan jey broni, dáią znáć: iż już nie grzesznicá, ále Swiętá: iż miłość jey wielka ku BOGU, z ktorey záłuie zá grzechy swoie, jedna jey grzechow odpuszczenie: iż wiárá jey ktorą w tego uwierzyłá, ktory grzechy ludzkie głádźi y odpuszcza, czyni ją czystą, y od wszytkiey zmázy duszney wolną. O BOZE day nam táki o nas wyrok Syná BOZEGO usłyszeć: gdy nieprzyiaciele nászi czárci wyliczáć y wspomináć grzechy násze będą. Teraz się o to stáraymy, záłuiąc zá złości násze: á roskoszy ćielesnych nieczystości, łzámi oczu nászych obmywáiąc, y wonny oleiek dobrey woli nászey w popráwie żywotá ofiáruiąc.

Y drugi raz Pan JEZUS obronił tey Mágdáleny, gdy się ná nię śiostrá Márthá záłowáłá: iż jey domowey posługi, zábáwioná ná słuchaniu słowá Bożego, nie pomagáłá. A Pan z wielką sławą jey mowi: iż sobie lepszą cząstkę obráłá, á większą y wdźięcznieyszą mu posługę tym czyni, gdy słowem się jego karmi: niżli Márthá, ktora go pokarmem ćielesnym karmić chćiáłá. U nog Chrystusowych słucháiąc śiedźiáłá z tákim rozmyślániem: *Nie ná to przyszedł tu moy Pan, ktory wszytek świát żywi, áby jadł y pił: bo sobie z kámieni náczynić potraw może: ále áby dusze násze karmił. Nie iżby brał: ále żeby skárby swoie wieczne rozdawał.* Y to jego pokarm, *ludźiom dobrze czynić, y dusze ich pozyskowáć: y w tym wolą Oycá swego, jáko indźiey mowił, odpráwowáć.* Podobáły się te myśli jey Pánu JEZUSOWI, y on Duchowny rozum jey: y dla tego jey ták broni y postępek jey chwali.

Drugi raz od Márthy. Luc: 10.

Rozmyślánie iey o ucz. Chrystusowych.

Joann. 14.

Nákoniec broni ją od szemránia Judászowego, ktory jey zá złe miał y przygániał: iż ná głowę Páná JEZUSOWĘ oleiek, ktory zá trzy-stá-złotych przedány być mogł, wylałá: mowiąc: iż to szkodá ubogich, ktorym się te pieniądze rozdáć mogły. A Pan JEZUS nie tylo ią z tego chwali, iz to z nabożeństwá wielkiego y ku czci jego, á zwłaszczá dla bliskiego pogrzebu

Trzeći raz od Judászá. Joann: 10.

pogrzebu jego, uczyniłá: á iż w tym żadney krzywdy ubogim niemaſz. Bo czás jeſt záwżdy ubogim ſłużyć, ktore z ſobą mamy: ále jeden czás táki był, ktorego Syn Boży z námi w ciele y w uboſtwie, dla zbáwienia náſzego przemieſzkał. Ktoremu kto ſię w ten czas jáko mogł przyſługował: wielkie jego ſzczęście było y zapłátá więkſzá. Bo ſámemu BOGU w perſonie jego dobrze czynił. Y przetoż zá on dobry uczynek Mágdálenie to obiecał, iż y po wſzytkim świecie, nie tylo w Niebie, z tego ſłáwę mieć miáłá: y jego Ewángelia miáłá jey tę miłość ku Pánu wychwaláć. Co ſię ziściło, y po dźiś dźień ſię pełni.

Ubogim možem záwżdy ſłużyć. Jeden czas był gdy ſáme mu BOGU w perſonie jego ſłużyć ludźie mogli. Marc: 14.

Sławim ćię Swięta grzeſznico, iżeś w tákiey miłości ku Pánu odkupićielowi twemu gorzáłá, á nie tylo ſerdeczną wiárą weń y miłością y ſłuchániem ſłowá jego, y pełnieniem náuki jego: ále y máiętnością y utrátą táką jemuś ſłużyłá. Uproś też nam u niego jáką część tey chęci y gorącości ku niemu.

Wielka miłość tey grzeſznice ku Pánu JEZUSOWI, á náſzá czemu ták máła? Pan BOG chce áby ſię ſzerzyłá y co dźień więkſza zoſtawáłá: á my jey ſkracamy. Dwoiáka jeſt miłość, jedná z pożytku jákiego, ſłábſza y grubſza: á druga z przyiáźni y życzliwości. Ná oboiey nam ſchodźi. A kto nam więkſze pożytki przynośi y dáć może, jáko Pan BOG z ktorego ręki wſzytko jáko z źrodłá wycho dźi? Ktoż może dáć ták wiele złotá gdyby go potrzebá, jáko ten co ſtworzył złoto, y z niſzczego ie czynić może y czyni? Ktoż może dáć więkſze y trwálſze roſkoſzy, zdrowie y żywot bez śmierći; jáko ten co wſzytkie roſkoſzy ſtworzył, y y zdrowie dáie, bez ktorego áni tchnąć áni pálcem ruſzyc nie możeſz? Gdyby mię Krol wielki do ćiebie ubogiego y oſzárpánego nędzniká z tym poſłał: Krol wielki Pan moy chce z tobą záwártą mieć przyiaźń, zámiłowáł ćię ſobie y ulubił: y ná znák tego poſyłáć wielkie upominki. Y wſzedłby zá mną jeden ſługá ktory nieśie 10. tyśięcy złotych, drugi zá nim 20. tyśięcy, trzeći 30. áż do dźieśiątego. A ná koniec wſzedłby oſtátni, ktory ſámo ſerce Krolá onego do ćiebie nieśie: ábyś był pewien jego przyiáźni, á onego miłował ktory tákiemi drogiemi dáry miłośc u ćiebie kupuie.

Miłość náſzá máła ku Pánu Bogu.

Dwoiá miłość, z przyiáźni y z pożytku.

Pożytki ná P. Bog wſzytkie dáie, á nie miłuiem go.

Kupuie Pan BOG u nas miłość.

O jákoby ſię zdumiewał y od śiebie odchodźił. Ták ſię prawdźiwie dźieie. Pan JEZUS co dźień nam nowe upominki poſyła, y wſzytkie pożytki ćieleſne świeckie y Duchowne dáie. On dáie zdrowie, máiętności, obronę, ſławę, dáie odpuſzczenie grzechow y uſpráwiedliwienie. Nákoniec ſam ſię nam dáie y ſerce ſwe, w SAKRAMENTACH ćiáłá y krwie ſwoiey: á my go nie miłuiemy; y kupić u nas zá tákie pożytki tey miłości nie może? y pokazániem tákiey ku nam przyiáźni, jáko ſię w nas kocha, przywieść ſię nie damy, ábyśmy go miłowáli? A co więcey, groźi nam karániem jeśli go miłowáć nie będźiem. O moy Pánie, potrzebáli ubogiemu groźić áby brał pieniądze: y więźniowi ná gárdło, áby ućiekał y wychodźił? y temu co trzy dni nie jadł, áby potraw dobrych pożywał? O ſerce moie dźikie, czemu ſię tym do miłości nie wzbudzaſz? O pniu mokry około ktorego już trzydźieśći ábo ſześćdźieśiąt lat ogień kłádą y poddymáią, á ty ſię nie zápaliſz?

A o drugiey doſkonálſzey miłości ktora nie jeſt z pożytku ále z przyiáźni co mowić: gdy ná tey grubey ſłábiem? Mielibyśmy Páná BOGA miłowáć nie z datku y pożytku: ále z życzliwości ſerdeczney: jáko Mátká ſynaczká jedynego miłuie. Nie pátrzy áby jey co dał: ále żeby mu oná dawáłá. Jáko tá Mágdálená czyniłá co mogłá, przy cáłym ſercu ſwym dawáć mu wſzytko chćiáłá. To teraz czynić możem w Kośćiołách, w kápłánách Chryſtuſowych, y w ubogich członkách jego. Ale gdybyśmy co dáć ſámey oſobie Chryſtuſowey mogli: jákie tá niewiáſtá ſzczęście tu ná źiemi miáłá: dopierobyśmy práwą przyjaźń pokazáli. A iż to być nie może: bo Chryſtus Krol niebá y źiemie nic od nas nie potrzebuie: náyduymy inſzy obyczay miłości, táki.

Miłość práwa dáie nie bierze.

Dawaymy jemu to co już ma: náſzym z tego porádowániem; y kochaymy ſię z tego, iż ták wielki, wſzechmocny, mądry, iż rządźi wſzytkim ná niebie y ná źiemi: iż śiedźi ná práwicy u Oycá we czći naywyżſzey. Y mowmy z Kośćiołem: *Dźiękuiem tobie zá tę wielką chwałę ktorą maſz.* By jey nie miał, á my ją mieli: tedybyśmy ją z śiebie zrzućili, á tobie ją dáli; boś ty ſam tego godźien. Táka miłość jeſt w Niebie. Nie uſłyſzyſz tám, áby ſię z tego Anjołowie y Swięci Duchowie rádowáli: iż to á to ſobie máią: ále ſkłádáiąc Korony z głowy ſwoiey y mowią: *błogoſławieńſtwo, mądrość, y jáſność, y cześć, y chwałá BOGU náſzemu.* Y záſłaniáią Cherubinowie głowę y nogi Bozkie mowiąc: Nie możem ćię ták wychwalić y miłowáć jákoś jeſt godźien, y jákośmy winni.

Obyczay práwey miłości.

Gloria in excelſis.

Miłość ku BOGU w niebie.

A pocal: 10. & 6. 7. Iſa: 6.

winni. Boś jeſt nieogárniona dobroć y piękność, do ktorey początku y końcá nie przeyżrzym. Swięty S. S. BOG zaſtępow, pełna jeſt źiemiá y Niebo chwały jego. W tey ſię ſámey kochamy iż táką maſz chwałę BOZE náſz. Toć jeſt oná druga miłość z przyiáźni á nie z pożytku, do ktorey ſię też z tą S. Mágdaleną zápalaymy.

Cieleſna pożądliwość.

Strzeżmy ſię onego piekielnego ogniá pożądliwośći, ktorą ćiáło náſze zárážone jeſt. Gáśmy go umartwieniem, jáko rádźi Apoſtoł, członkow náſzych: przez poſty, prace, zabáwy, y wiárowánie złego towárzyſtwá, y przyczyn á przyſtępow do grzechow tákich: od ktorych uciekáiąc, rychley ſię obroniſz, niżli z nimi walcząc. Sámo uciekánie, dobre jeſt y mężne w tey mierze potkánie; jáko Apoſtoł rádźi. Czyńmy jáko S. Cypryan náucza: *Pilno ſię modlmy, y dźień ná płákániu trawmy, y w nocy nieſpániem ſię trudźmy, leżąc ná źiemi, włośiennice obłoczmy, y jałmużny ktore od śmierći wybawiáią czyńmy.* Y Chryzoſtom S. upomina: *Wſtępuy káżdy w ſwoie ſumnienie, wymiátay grzechy, potępiay ſam śiebie, y karánia ſam ná ſobie wyćiſkay: żáłuiąc, płácząc ſpowiádáiąc ſię y poſcząc,* w powściągliwośći, w miłośći; ábyśmy wſzyſcy złożywſzy grzechy, z nádźieią tám przychodźić mogli, gdźie nam wieczną chwałę zgotowano.

1. Cor: 6.

Cypr: de lapſis.

Conc: 3. de Lazaro.

O JEZU przenayſłodſzy, do wiáry ktorąś nam dáć raczył, day mi gorącą ku tobie miłość, w ktoreybym uſłyſzał ſzczęśliwe ſłowo twoie. Odpuſzczoneć ſą grzechy, idź w pokoiu. Uſpokoy ſumnienie moie, ktore mi wielkie niepokoie czyni. Náucz mię płákáć, y zá grzechy moie y ludzkie, y o krzywdy y zelżywośći twoie, y Kośćiołá twego, ktore od ludźi niewdźięcznych ćierpiſz. Przypadáiąc do nog ſług twoich kápłánow, day mi to, ábym łzámi nogi ich polewał, á przez uſtá ich ćiebie uczuł mowiącego do ſercá mego: Nie boy ſię już maſz łáſkę moię, wrácać ſię wſzytko coś utráćił: jedno trway w pokućie, y w dobrych uczynkách nie uſtáy. BOZE day nam to uſłyſzeć y uczuć, y teraz y przy śmierći náſzey, Amen.

Ná dźień Swiętego JAKUBA większego Apoſtołá.

NIe śmiem tym Swiętym uczniom Chryſtuſowym, ktorym tu Pan przygánia, grzechow jákich większych przyczytác, bojąc ſię ich y wſtydząc: jednák z niedoſkonáłośći ktore przed przyięciem Duchá Swiętego mieli, trudno ich wymawiác możem. Bo w tey mátce náyduie ſię niepomierna ku ſynom ſwoim miłość, y złe o świeckim kroleſtwie náſzego Páná rozumienie. A w ſynách iey Jákubie y Janie, pokázuie ſię nieiákie czci prágnienie: iż innych do urzędow y doſtoieńſtwá uprzedzáć á pierwey bráć zápłátę á niżli odpráwowáć robotę chćieli. A w towárzyſzách ich dáie ſię znáć nieiáka zazdroſtká: ktorą dwiemá bráćiey przodkowánia nie życzyli, y o to ſię nieiáko ná nie obruſzyli. Wſzytkim P. Jezus potrzebne náuki y naprawy dáie. O ktorych zá pomocą jego mowić będźiem. Jedno pierwey o rozumienie tych ſłow Páńſkich: *Siedźieć ná práwicy abo ná lewicy nie moiá rzecz dać wá, ále tym ktorym zgotowano jeſt od Oycá:* zdrową kátolicką náukę przełożmy.

PIERWSZA CZĘSC,

Jż Pan Chryſtus rowną ma moc z Oycem, Niebieſkie doſtoieńſtwá rozdáwáć, y o przeyrzeniu Boſkim y zgotowániu chwały wieczney wybránym.

ARyáni chcąc popierác fałſzu ſwego, około nierownośći Boſtwá ſynowſkiego z Oycem: czyniąc Páná náſzego mnieyſzym Bogiem: y to mieyſce przywodźili, z ſłow tych Páná náſzego, gdy mowi: *Siedźieć ná práwicy moiey abo ná lewicy, nie moiá rzecz dać wam: ále tym ktorym jeſt zgotowano od Oycá.* Jákoby Syn Boży nie miał wſzytkiey tey mocy, ktorą ma Oćiec w rozdawániu doſtoynośći niebieſkich: w czymby ſię nierowność jego, iż nie wſzytko ma co Oćiec ma, pokázowáłá. Lecz te ſłowá Páńſkie źle rozumieli, y złym ſercem ná ſwoie ich fałſze poćiągáli. Bo iż ći uczniowie przyſzli z Mátką,

Jáko rozumieć te ſłowá Páńſkie.

tką, jáko z powinną Mátki Páná JEZUSOWEY: y sámi jáko krewni, dla krwie y powinowáctwá, chćieli pierwsze mieysca mieć w Krolestwie brátá swego. Przeto ták ich Pan odpráwuie: iż tákie czći y urzędy nie idą po krwi, ále po wszudze, y po woli á rządzeniu Boskim. A iż mnie, práwi, ktorym jest sprawiedliwy y mądry, nie godźi się krwi dogadzáć, áni wedle niey sądźić. Bo tego spráwiedliwość nie nieśie: áby godne y zásłużone mijáć, á powinne nie godne y nie zásłużone stáwić ná dostoyności miano. Y mądry żaden tego nie czyni: áby głupszemi zásadzał pierwsze mieyscá, na ktorychby szkodę ludźiom czynić mogli: opuśćiwszy te, ktorzy z większą czcią y pospolitym pożytkiem śiedźieć ná nich mogą.

Cyril: Alexandr: lib: Thesaur: Cap: 5. Hieron: Chrysost. in hûc locum.

Tak to wykłádáią Swięći Doktorowie, Hieronym, Chryzostom, y Cyryllus Alexandriyski, y inni. Nie wyzuł się tedy temi słowy z mocy Pan JEZUS, áby nie miał także rozdawáć zapłáty Swiętym Bożym, jáko y Oćiec: bo mowi sam: *Owcom moim dáię żywot wieczny.* Jeśli dáie żywot wieczny: toć y wszytkie dostoyności ktore się w nim zámykáią. Ale się z przyrodzoney skłonośći ku powinnym wymowił: jáko spráwiedliwy ktoremu się nie godźi, krwią się uwodźic do tego, co cnoćie y wysługom y pracy naznáczono jest. A choćże się oni z pracy nie wymawiáli, y kielich, ktory im Pan kazał pić, to jest robić y ćierpieć chćieli: jednák pierwszych mieysc nád inne, okrom rządzenia Boskiego mieć nie mogli.

Rowna moc Synowska z Oycem. Joann: 16. Joann. 17. Joann: 5.

Rowna tedy jest moc Syná BOZEGO z Oycem, *y wszytko to ma Syn, co Oćiec,* jáko sam mowi: *Wszytko,* práwi, *co ma Oćiec moie jest.* Y indźiey mowi: *Wszytko twoie Oycze moie jest.* Acz Syn od Oycá bierze, ále wiecznie y przyrodzenno: nie doczesnie. Y przeto nie masz w tym żadney nierownośći.

Byłáby nierowność, gdyby Syn Boży ktorego czásu nie miał tego, co ma rodzeniem od Oycá. Ale iż tákiego czásu nigdy nie było, ktoregoby Syn nie miał tego co ma, przedwiecznie rodzeniem sámym, á nie dobrowolnym dániem: á to wszytko ma y miał co Oćiec ma: przetoż nierownośći żadney nie masz, choć od Oycá bierze.

Jáko Syn bierze od Oycá.

Tám jest jáko Apostoł mowi, mniey błogosłáwieńszy ten co bierze: gdźie ten co dáie, z dobrey woli á nie z przyrodzenia y rodzenia daie: á ten co bierze, pierwey tego nie miał. Co się o Synu Bożym mowić nie może. Bo bez czásu y przedwiecznie rodzeniem záwżdy miał wszytko co Oćiec: á nigdy czásu nie było áni jest, kiedyby nie miał tego co Oćiec ma. Przetoż jest rowność wielka y moc jednáż Boska w Synie y w Oycu, w rozdawániu dobr y chwały stworzeniu wszytkiemu y wybránym Bożym.

Pan Bog kożdemu wybránemu od wieku zgotował mieysce.

Y drugą rzecz uważmy z tych słow Páńskich: jáko Pan BOG w dawnych y skrytych sądách swoich káżdemu wybránemu zgotował od wieku mieysce w chwale swoiey. Ták wielka y głęboka jest mądrość y wiádomość jego: iż zliczył y nápisał imioná tych wszytkich, ktorzy z nim krolowáć máią: choc ich jeszcze nie masz áni się urodźili. Y náznáczył im rozmáite korony y dostoieństwá w krolestwie y w domu niebieskim swoim: y tácy zginąć y od tey chwały zgotowáney odpáść nigdy nie mogą. Jáko sam mowi: *Owcom moim dáię żywot wieczny, y nie zginą ná wieki: y nikt ich nie wyrwie z ręki moiey.*

Joann: 10.

W czym się zdumiewáć mamy nád táką mądrośćią y dobroćią jego, iż o swoich, ktore ná chwałę swoię przeyrzał, nie tylo wie y one policzył: ále tákie jeszcze przed stworzeniem świátá obmyślánie o nich, y zgotowánie im tákich dobr czynił.

Dwá skutki przeyźrzenia Bożego.

Tego przeyrzenia jego dwá są skutki: Jeden jest dostąpienie chwały wieczney, áby ją sámą rzeczą mieli. A drugi jest zgotowánie im tey drogi y dárow y sposobow, ktore on wszytkim do tákiego szczęśćia mieć roskazał. To jest, áby mieli chrzest S., wiárę Kátolicką, y inne łáski y dobrá duchowne, y dobre uczynki, y wytrwánie w nich áż do śmierci, y inne środki bez ktorych wniść do niebá nikt nie może.

Przeyźrzány musi mieć środki wszytkie do zbawienia.

Y z tym idźie káżde przeyrzenie Boże: iż ten ktory jest do zbáwienia przeyrzány y wybrány, y ktoremu tám zgotowano chwałę wieczną: bez tych drog y środkow być nie ma. Muśi z swey dobrey woli, łáski Bożey ktorą mu dáie Pan BOG, dobrze używáć y w niey robić, y to sobie jednáć y zásługowáć, co mu BOG zgotował. Muśi táki być do Kośćiołá Kátolickiego powołánym, y używáć SAKRAMENTOW Kośćielnych, y dobrego żywotá być y ták skończyć do śmierći. To wszytko w sobie przeyrzenie Boskie zámyka.

Rom: 8.

Y przetoż Apostoł tákiego przeyrzenia trzy skutki miánuie: Powołánie, usprawiedliwienie, y uwielbienie. *Ktore,* práwi, *przeyrzał y nápisał, tych y wezwał:* [to jest, do wiáry y Kośćiołá swego y SAKRAMENTOW swoich.] *A ktore wezwał, tych y usprawiedliwił:* [w odpuszczeniu

niu grzechow y nábywániu wſzelkiey pobożnośći przez dobre uczynki] *á ktore uſpráwiedliwił, te y uwielbił.* [oną chwałą ktorą im od wieku zgotował.] Wyrážony jeſt wzor tákiego przeyrzenia Bożego ná Izáaku, ktoremu Pan BOG hoyne potomſtwo obiecał: ále nie bez obwiązku y drogi do tego náznáczoney: to jeſt, jeśli go prośić będźie. Y Rebeká żoná jego przez lat 20. nie płodną byłá: áż Izáák zá nią Páná BOGA prośił, toż jey Pan BOG dał rodzay. Przeyrzenie tedy Boże zámyka w ſobie śrzodki y drogi wſzytkie do zbáwienia náznáczone: áby je ten wypełnił, ktory przeyźrzány jeſt ná chwałę.

Genef: 25.

Błędy o przeyźrzeniu Boſkim.

Skąd ſię one błędy potępiáią. Pierwſzy onych co mowią: Jeślim przeyrzány do zbáwienia: grzechy mi nie záwádzą: bym był naygorſzy zbáwion będę. Nie, bráćie miły: Grzechy ćiebie do piekłá poprowádzą. Bo ći ktore Pan BOG przeyrzał do zbáwienia, y cnotliwy też ich żywot upatrzył: y do niego ono przeyrzenie jemu pomaga, jáko Piotr S. upomina: *Stáraycie ſię, abyśćie upewniali powołánie y wybránie ſwoie, dobremi uczynkami.* Toż ſię odpowiáda tym ktorzy mowią: Bym był nayświętſzy, jeśli mi od wieku chwáły oney nie zgotowano: potępion będę. Nie, bráćie miły. Jeśli dobrze czynic będźieſz áż do końcá, á nie uſtánieſz: zbáwion będźieſz. Bo ći co ſą przeyrzeni ná zbáwienie, z dobrym żywotem y z dobrym dokonániem przeyrzeni ſą, y onego przeyrzenia ten pożytek y ſkutek máią; áby pobożnie áż do końcá żyli. Zyiże dobrze, á rozumiey żeś jeſt przeyrzány ná zbáwienie: y ten tego znák maſz, iż cię Pan BOG w dobrym y pobożnym życiu záchowuie.

I.

2. Petr: 1.

Nie mniey błądzą oni ſrodzy heretycy, co mowią: Wiem pewnie iżem jeſt przeyrzány ná zbáwienie, bo wiárę mam w Chryſtuſá, y omylic mię tá wiárá nie może. Zgotował mi BOG chwałę niebieſką od wiekow. To hárde y głupie słowá. A kto to wiedźieć może? kto był w tey rádźie Bożey, jáko Apoſtoł mowi, gdy ćię piſano y obierano y miánowano? Jzáli wie człowiek, mowi Mędrzec, *jeśli jeſt miłośći czyli gniewu u BOGA godźien?* Jzáli wie jeśli do końcá dotrwa w wierze y w dobroci? Gdyż Apoſtoł przeſtrzega: *Ty,* práwi, *wiárą ſtoiſz. Nie podnoś ſię: ále ſię boy.* Y mowi S. Auguſtyn *A kto,* práwi, *ták jeſt śmiáły miedzy wiernemi, poki w tey śmiertelnośći żyie: áby ſię czynił z liczby przeyrzánych? Bo to ma być ná tym mieyſcu táiemno gdźie ſię ták hárdośći ſtrzedz mamy iż y Apoſtołowi dla niey dány był ánjoł ſzatáńſki, ktory go policzkował, áby ſię nie podnośił.* To Sw. Auguſtyn. Prawdá, iż ták káżdy wierny o ſobie trzymáć może, iż jeſt przeyrzánym z ſtrony Páná BOGA: jeśli obwiąſkow dochowa, to jeſt; jeśli to czyni co Pan BOG roſkazał: á w tym do śmierci dotrwa.

Calvin: 3. Inſt:cap.24. Kemni: in exa:Concil: Trid.

Roman: 11.

Ecclef: 9.

Rom: 11.

Libro de corrept: & gratia. c. 13.

2. Cor: 12.

Lecz bez boiáźni duſać, y bez wypełnienia obwiąſkow policzáć ſię pewną wiádomośćią miedzy wybráne: wielkie jeſt głupſtwo. Dobrze nam o tym pewnie nie wiedźieć, á czynic co Pan roſkazał. Dobrze nam w boiáźni być: bo błogosłáwiony co ſię záwżdy boi. Dobrze nam drżeć ná ſłowo Páná náſzego: bo ná tákie Pan BOG oczy ſwoie obráca. Doſyć mamy pociechy z nádźieie, y z ſłowá BOŻEGO y z obietnice jego: jeśli dobrym będę, dobrze mi zápłáci BOG ktory nie kłáma. Doſyc mam pociechy z Duchá S. ktory mię cieſzy y świádczy, jáko mowi Apoſtoł, *iżem jeſt Syn Boży.* Doſyć mam pociechy iż mi Chryſtus błogosłáwić będźie, ábym kielich z nim pił, á tu ná świecie jego męki y udręczenia koſztował y náśládował. Záczym mi uroście wielka oná nádźieiá: *Jeśli ſpoł ćierpim, ſpoł ſię też rádowáć z Pánem będźiem.* O Pánie moy, nie o to ſię fráſuię jeśliś mi zgotował chwałę od wieku: bo wiem iżeś dobry, y nie ſtworzyłeś mię z gniewu y z nieżyczliwośći: ále ſię o to fráſowáć mam, ábym chodźił drogámi twemi: á kielich twoy z tobą pijąc, á dobrze czyniąc, pokutne owoce rodźił, á do końcá y do śmierci bez odmiány dociągnął.

Bez boiáźni duſáć w táiemnych rádach Bożych głupſtwo jeſt.

Prover: 28.

Iſa: 66.

2. Tim: 2.

Rom: 8.

WTORA CZĘSC,

Jáko Pan JEZUS náprawuie y tey mátki nie roſtropność, y iey ſynow nieiáka hárdość, y towárzyſzow ich nieiáka zazdrość.

Niewiemy czego ſię nã chce y o co prośić.

NIewiećie czego prośićie: Wielkie jeſt zepſowánie przyrodzenia náſzego, y ná rozumie y ná chciwośćiách woli náſzey. Ktorego jeśli z łáſki nowego Zakonu y z ſłowá Bożego, á cwiczenia Chrześćiáńſkiego, nie náprawuiem: nic nędznieyſzego nád nas być nie może.

Máiąc ustáwiczne potrzeby ná się duszne y cielesne: niewiemy ktore są prawdźiwe y pilnieysze. Tego się nam chce y owego, á niewiemy co nam jest zdrowszego y pożytecznieyszego: y prawdźiwie, jáko Apostoł mowi, niewiemy czego prośić. Drugdy mniemamy iż to nam zdrowo czego się nam záchćiáło: á ono jest trućizną nászą. Drugdy mniemamy iż sobie dobrze życzym: á my się sámi zábijamy. Drugdy mniemamy iż bliźniego miłuiemy: á my sámi śiebie. Prawdźiwieśmy schorzáli, á popsowáne mamy áppetyty y chćiwośći: niewiemy czego się nam chce y co nam zdrowo: jeśli mistrzá, y lekárzá, y wodzá nászego Paná JEZUSA y posłáńcow jego słucháć nie będźiem, bárzo pobłądźim.

Rom: 8.

Tá Mátká mniema, áby krolestwo Chrystusowe świeckie być miáło. Posmákowáły jey urzędy, y czći, y dostátki świátá tego: życzy ich synom, aby sámá przy nich byłá sławną, y u ludźi wielką. Niewie o co prośi. Bo Pan JEZUS świeckie Páństwá porzućił, y jemi wzgárdźił, jáko podłemi odmiennemi, y máłemi; o ktore ludźie wiele krwie ludzkiey rozlewáią, wiele grzechow popełniáią, krotko ná nich trwáią y do złych końcow przychodzą. Coż Krolewskiego świeckiego widźiáłá tá Mátká w Pánie y mistrzu swoim? Urodźił się w stáyni, podley nizli kmieć jáki, z mátki ubogiey: wychował się w máłym Miásteczku Názáreth: nie miał domu swego gdźieby głowę skłonić: w polu y w gorách y w ogrodách noclegi jego, y tułánie od miástá do miástá. Nie ma Dworu, áni żołnierzow, áni Zamkow, imion, dochodow. Niewie tedy o co prośi: spodźiewáiąc się tego, czego Pan mieć niechćiał, áni swoim uczniom obiecował: ále ráczey o świeckiey nędzy y zelżywośćiách y prześládowániu, ktore cierpieć mieli, im opowiádał. Niewie o co prośi: bo te świeckie dobrá, zdrowia dusznego y zbáwienia nie przynoszą: y o wszem rychley w nich duszá ginie. Niewie jáko są krotkie y omylne. Niewie jáko uspokoić się ná nich serce ludzkie nie może.

Omyłká o świeckim krolestwie Chrystusowym.

Luc: 2. Matth: 8.

Matth: 16.

Y ku synom nie wie jáką ma miłość y czego im życzy. Wielka jest miłość mátek ku dźiatkom, y potrzebnie ją włał Pan BOG w serce ich, dla wychowánia trudnego y ćięszkiego, ktoregoby nie wytrwáły, by miłośći wrodzoney y wielkiey ku nim nie miáły. A zwłaszczá iż się bárzo nędznie, y nád sáme bestye nędzniey rodźim. Bo źwierzętá gdy się rodzą, záraz o swym pokarmie wiedzą y mátkę znáią, y prędko chodzą, y z suknią się swoią rodzą, y záraz to umieią czego im do záchowánia żywotá y sámych śiebie potrzebá. Tego człowiek urodźiwszy się nie ma áni umie. By go mátká opuśćiłá, á z miłośći jego nędze nie ogárnęłá: uchowáć by się nie mogło dźiećię żadne. Toż się mowi o Oycu, ktory náuczyć, ćwiczyć, y potrzeby dźieći swoich opátrowáć ma: iżby tego nie czynił, by wielkiey ku nim miłośći nie miał.

Nie doskonáłá mátki ku synō miłość.

Tá jednák miłość w rodźicách rzadko jest práwa, prosta, rządna, y pomierna. Bo więcey niektore ćiáłá ich miłuią nizli dusze ich y zbáwienie ich. Więcey im życzą świeckich dobr widomych, nizli wiecznych. A drugdy ták fałszywa jest miłość, iż z grzechow ich pomoc sobie czynić chcą. Jednáią im młodym y niegodnym Prelátury, Plebánije, y Duchowne dochody: zá ktore oni podobno potępieni być mogą. Bo rzadcy tácy od ludźi á nie od BOGA powołáni, coby duchownym powinnośćiom dosyć czynili. O jáko to fałszywa y okrutna miłość. Y brátom drugdy Kośćielne dobrá jednáią: áby sámi Oyczyznę ich otrzymáli. Miłuią bráty, ále śiebie sámi więcey. Y innych wiele błędow jest około tey miłośći rodźicow ku dźiatkom swoim: w ktorey się pilniey przestrzedz máią, áby byłá prosta y rozumna bez szkody dźiatek, duszney zwłaszczá.

Życzliwość rodźicow ku dźiećiom drugdy nie prosta.

Dwie się też w synách mátki tey niedoskonáłośći ukazáły: Jedná, iż czći swoiey nád inne prágną: á druga, iż się bez roboty skwápliwie domagáią zapłáty. Wrodzona nam jest z nátury skázoney hárdość, y niepomierna miłość, y chęć ku własnym nászym czćiom, sławom, ábo pożytkom. Záwżdy o sobie więcey nizli o drugich rozumiemy, y godność sobie drugdy przyczytamy, ktorey w nas nikt nie zna, jedno my sámi. Zá czym się nam chce urzędow y mieysc wysokich. Zá ktoremi kto się gonić pocznie: á nád inne czći prágnie: áby nikogoż w niey rownego nie miał: áby nád sobą wyższego żadnego nie cierpiał: bárzo rad táki od rozumu odchodźi: prożnośćią się karmiąc, á wielkich y niepotrzebnych kłopotow y niebespieczeństwá, y grzechow y złego końcá dostáiąc. Czći prágnienie, mowi jeden Swięty, *korzeń jest nieprawośći, subtelna trućizna, mátka zazdrośći y pokrytośći, ktora serce záślepia, y z lekárstwa czyni niemoc.* Co mogło być głupszego nád onego Alexándrá, ktoremu gdy o drugim świećie y o wielu innych Filozofowie pletli: płákał iż jeszcze jednego pod swoię moc nie podbił.

Nie doskonáłośc Swiętych przed przyjęćiem Duchá S.

Od rozumu odchodźi kto się wyzey śiedzieć nád inne domaga.

bił. Máłoś miał ná jednym? Máło. Bo táka chuć dná nie ma, jedno w śmierći: gdy trzy łokćie źiemie záſtąpi ten, ktory ſię wſzytkim świátem zátkáć nie mogł.

Nieſpokoyna táka chćiwość co wygrawa? Nic, jedno kłopoty y fráſunki y grzęchy. Wielkie máiętnośći y czći ludzkie, nie dáią długiego żywotá: á duſzá w wielkie grzechy záchodźi, y rozum w nich w głupſtwo ſię obráca. Bo ſzczęście ono záślepia y dobre baczenie odeymie. Abſolon y ná Oycá ſię ſwego właſnego táką chęćią uwiedźiony rzućił. A komużby już przepuśćił, y o jákiby ſię grzech táki nie ważył? Alec długo Kroleſtwá záżył: obieſzony w tymże mieśiącu ná dębie ſkończył. Jáko y Abimelech ten co dla tych mieyſc pierwſzyſch y pánowánia 70. bráćiey rodzonych pobił: w rychle od báby jedney kámieniem zrániony wołał: áby go kto inny dobił, żeby ludźie nie rzekli, iż od niewiáſty zginął. O przeklęty teſtámenćie, o czymći w ten czas myślił? Jáko głupie słowo wyrzekł? Kto jego po śmierći ſławy ták złego tyránná bronić miał? ábo jáko ſię zákryć mogło to co ſię jáwnie y w woyſzcze dźiało, iż od báby zginął? jákoby nie táż śmierć y zgubá od chłopow. Ták tácy ſzáleią, y do tákiego końcá przychodzą, y mowią bezrozumni z oną Neronową mátką: *Niech mię y ſyn zábije: byle tylo on krolował.* Y drugi rzekł: *choć zginę, bylem dźień Pánem zoſtał.* Wygrałeś, zá dźień kroleſtwá tyśiąc tyśięcy lat piekłá y bez końcá.

Głupſtwo wielkie czći prágnących. Judic: 9.

A gdy máią jednego co o nie niedba, áni ſię im kłánia: prze żałość wſzytkiey czći ſwoiey u świátá zápomináią: y ták ſię troſzczą, jákoby je wſzytek świát zelżył. Ták on Amán hárdy, gdy mu ſię wſzytko Kroleſtwo wielkiego monárchy Aſwerá kłániáło: á ſam Márdocheuſz pokłonu mu czynić niechćiał, mowił: *Ták wiele mam doſtátku y czći u wſzytkich ludźi, y u Krolá y u Krolowey, ktora mnie tylo ſámego z Krolem ná obiad prośiłá: á jákobym nic nie miał, poki ná tego Márdocheuſzá pátrzę.* Jedná naymnieyſza niecześć, wſzytek im ſmák tego co máią popſuie. Lecz názáiutrz cześć oná u Krolewſkiego obiádu w ſzubienicę mu ſię y w ſromotną śmierć obroćiłá. A ták nie rádzę w tákie ſię chući do tych czći świeckich wdawáć, y do nich ubiegáć. BOGU poruczay te rządy, á ná tym ſię ufunduy: iż lepiey mieć godność prawdźiwą do urzędow: niżli mieć urzędy y wyſokie mieyſcá. *Dufay w BOGU* mowi Mędrzec, *á zoſtáy ná ſwym mieyſcu.* Bo łacno Pánu BOGU uſzláchćić ubogiego.

Eſter: 3.

Eccles: 11.

O wieczne niebieſkie czći lepiey ſię ſtáráć, á nie być onemi głupiemi dźiećmi, ktore konie málowáne y z láſki czynione miłuią: á żywych ſię boią. Ták świecka pychá czći tey kroktiey y fałſzywey, y niepewney ſzuká: á o wieczną, trwáłą, y bárzo pewną niedba. Do ktorey poniżeniem ná tym świecie, y napoiem kielichá Chryſtuſowego przychodzą.

Dźiecinne głupſtwo.

Ten Krol y naywyżſzy hetman co nam podwyżſzenie y zapłátę obiecał: robić w cierpliwośći kazał. *Możećie pić kuſz ten ktory ja piję?* Jzáli z temi dwiemá nie rzeczem: Możem Pánie, jedno ty nas wſpomoż. Możem dla ćiebie świát opuśćić, do grzechow ſię nie wrácáć, pokory twey y cnot innych y poniżenia ná świećie náśládowáć. Możem y krew dla ćiebie rozlać: czemuż tego czynić nie mamy: *Wolałbym* mowi jeden Swięty, *z Chryſtuſem ćierpieć, niżli z nim krolowáć.* Bo tego y Anjołowie prágną á mieć nie mogą. Wolałbym z Chryſtuſem więźienie, y męki, y tyśiąc śmierći: niżli roſkoſzy niebieſkie wſzytkie bez niego. O JEZU błogoſław nam, ábyśmy tu twoiey męki, y żywotá, y cierpliwośći, y pracy náśládowáli: á ten kubek gorzkośći świeckiey, á duchowney ſłodkośći niewymowney pili. Nie ućiekłáby nam zapłátá. Nie pámiętaymy ná zapłátę, jedno ná miłość Chryſtuſowę y tákiego w krzyżu towárzyſzá. Roboćie tu czás y mieyſce: o tym myślmy, á zapłátę goſpodarzowi y Pánu dobremu, wiernemu y ſpráwiedliwemu poruczaymy.

Robić á proſić, á kielich Chryſtuſow pić w ćierpliwośći.

Chryſoſt.

Zleczył y zazdrość niejáką drugich uczniow P. JEZUS, gdy ſię ná tych dwu, iż je do czći y ſtárſzeńſtwá uprzedźić chćieli, obruſzyli. Przyzwał ich á mowił: *Swietcy pogáńſcy Pánowie ná urzędźiech roſkázuią y pánuią, y mocy ſwey nád poddánemi używáią. A miedzy wámi nie ták będźie: kto chce być pierwſzy, niech ſługą náſzym y niewolnikiem będźie. Jáko Syn człowieczy nie przyſzedł áby mu ſłużono: ále áby on ſłużył, y zdrowie ſwoie dał ná okup wielom.*

Zazdrość jáko Pan leczy.

W ktorych ſłowiech nie zákazał Pan áni umorzył w Kośćiele ſwym przełożeńſtwá, jáko tá nowa Ewángelia miłuie: áby jeden nie miał być pierwſzy y ſtárſzy, ktoryby ſię o inne ſtárał, y ktoregoby wſzyſcy ſłucháć winni. Bo ſam ná ſię Pan ukazał: iż jáko on był Pánem y miſtrzem

Przełożeńſtwá Pan nie pſuie.

ich,

ich, ták po ſobie rząd w domu ſwoim mieć chćiał: áby jeden ſługá jego był nád czeladką jego, jáko jeſt u Łukaſzá S. y bez tákiego rządu nie podobno áby co trwáć mogło. Y nic głupſzego być nie może, jáko Kośćiołowi Chryſtuſowemu y królestwu jego to bráć, bez czego żadna ná świećie Rzeczpoſp: y dom poiedynkowy ſtać nie może, ktożby bráći ſłużył? Oto Pan mowi: ſtárſzy ma bráći ſłużyć. Ktożby je opátrowáł, bronił, jednał, náuczał, y ná paſze jáko owce prowádźił? Ten nierząd niech u heretykow zoſtáie, ktory ſtárſzego y ſędźiego, ktoregoby o náuce ſłucháli, nie máiąc: wieczne y nieuwiárowáne niezgody ná zgubę ſwoię tuczą y karmią.

Luc: 12.

Nie zgánił Pan ſtárſzeńſtwá: ále zazdrość zleczył. Nie maſz czego záyźrzeć tym co ná urzędách y wyſokich mieyſcách śiedzą. Jeśli głupi ſą, śmiać ſię z nich, urzędu ich ochraniáiąc, możem. A jeśli mądrzy, użalić ſię nád nimi, ſłuſzno jeſt. Jeśli z głupſtwá z tego ſię kocháią, iż wyſoko nád inne śiedzą: pytaymy ich co im z tego przybyło, y wiele im łokći do wzroſtu ſię náddáło? wiele im zdrowia y do żołądká áppetytu przyſtąpiło? jeśli lepiey ſpią, jedzą, niźli pierwey? jeśli pokoiu więkſzego záżyią? O nędze záżyią. Co im przyczyni ſto ſług, gdy dwá uſłużyć mogą? nędze mu y dymow do głowy y pracy á ſtyſkowánia przybędźie: á wczáſow ubędźie. Co mu pieniądze ktore zámyka y zbiera pomogą: gdy ich jeść y z ſobą po śmierći wźiąć nie może, jeśli ich ná duchowne potrzeby nie obroći? Smiechu godny jeſt, co ſobie prożnych kłopotow przybiera, á wiátrem ſię ſławy ludzkiey karmi. Práwie głupi jeſt, kto wyſoko śiedźi, á głowy po temu nie ma. Bo ná doł pátrząc, jáko cieślá ſłábey głowy, ſpádnie y bárzo ſię ſtłucze, abo ſzyię złomi.

Nie maſz czego zayźrzeć ná urzędách.

Pytáć wiele im przybyło co wyſoko śiedzą.

Błogoſłáwiony jáko on Jonatás w przypowieści zámknął, kto ná ſwym przeſtáie: wiedząc iż ma to, nád co mu ze czći y urzędow ludzkich nic nie przybędźie, ále raczey co mu ná nich zginąć może. Ten co nic w ſobie y w domu ſercá ſwego nie má: do cudzego ſię kwápi. *Zmowiły ſię*, práwi, *drzewá w leśie áby ſobie obráły Królá: y poſłáły do figi, proſząc áby im byłá Pánem. A oná rzekłá: Słodkośći ſwoiey opuśćić, á innym ktorzy tákiey nie máią pánowáć nie mogę. Toż odpowiedźiáło winne y oliwne drzewo. Aż poſłały do tárnia y ćiernia, áby ich Krolem było. Ono bárzo rádo ná ták wyſoki urząd ſię podnieść chćiáło. Ale gdy tarnie uſchło, á od ſłońcá ſię zápaliło: wſzytkie drzewá wyſokie wielkie od niego zgorzáły, y z nim záraz poginęły.* Mądry y baczny, ná cnoćie y ſumnieniu ſwym y potrzebách ſwoich wiernych y ſpokoynych, y ná obietnicách Boſkich przeſtáiący: ná urzędy ſię y pánowánie nie kwápi. A ten co nic ſmácznego w ſobie y uznánia ſámego śiebie nie ma: urzędow prágnie; w ktorych z głupſtwá y z hárdośći, y z złego doſtátkow y czći świeckiey używánia: ſam śiebie y Rzecz-Poſpolitą gubi. Przeto nie maſz czego zayźrzeć tym, co wyſoko ná urzędźiech śiedzą.

Błogoſłáwiony co ná ſwym przeſtáie.
Judic: 9.

Przypowieść Jonáty, jáko z drzewa w leśie krolá obieráły.
Judic: 9.

Lecz jeśli ſą mądrzy, y pobożni, y práwi urzędnicy Chryſtuſowey trzody ktore ſam Chryſtus powołániem ſwoim ná urząd wpycha: użalić ſię nád nimi, y Páná BOGA pilnie zá nie prośić mamy, á záyźrzeć im nie mamy; bo ſługy ſą y niewolnicy u wſzytkich. Jáko ſię náſz naywyżſzy Páſterz Papież piſze: *Niewolnik niewolnikow Bożych*. Káżdemu uſłużyć, y o káżdym myślić, dobry urzędnik muśi: áby nie jemu ſámemu, ále ludźiom y bráći jemu poruczoney było dobrze; y zá káżdego Pánu BOGU liczbę da, jáko potrzeby y zbáwienie jego obmyślał. Tym rożny tyran, y pogánin od Páná y Królá Chrześciáńſkiego; iż tyran dobr poddánych ſwoich, poſłuſzeńſtwá ich, ná ſwoy pożytek, pompy y przepychy używa: á Chrześciáńſki urzędnik wſzytko ná pożytek Rzeczy-poſpolitey y poddánych ſwoich obraca.

Użalić ſię nád urzędnikámi dobremi.

Herb: 13.
Służyć poddánym Pánowie máią.

O by tácy urzędnicy w Kośćiele Bożym duchowni y świetcy byli: jákoby ſzczęśliwie Kośćioł kwitnął. Ale tákie Chryſtuſowe poſtánowienie, w ſámych ſię ſnáć Zakonách y Klaſztorách zámknęło; bo u nich ſtárſzy żadnych dochodow nie ma: jedno ſzczerym jeſt ſługą y nędznikiem u wſzytkich, ten ktory wſzytkim rozkázuie; o ktorych jáko o dźiećiách myśli, ſam ſię naynędzniey w pracy wielkiey y kłopotách máiąc. Przetoż u nich do urzędow ſię nie ubiegáią, ále od nich ućiekáią: á przymuſzeni poſłuſzeńſtwem, ſámi ſię ná wzor Chryſtuſow zá inne y dla innych nie jáko morzą; innym pokoy czyniąc, ſámi dla wſzytkich wielki máią niepokoy, y drugdy świętą śmierc y męczeńſką koronę.

W Zakoniech ten rząd Chryſtuſow zoſtał.

O JEZU náſz, wzbudź w kośćiele twoim urzędniki tákie, ktorzyby ſwoich pożytkow y czći ſwoiey nie miłowáli: ále ná ćię ſámego robili, jáko wierni ſługy nád czeladką, nie ſwoią ále twoią: nád

Luc: 12.

 ſługá-

ługámi Páná swego, jako prawdźiwi niewolnicy niewolnikow Twoich. Ostodźże im Twoy kubek y przykład pánowánia Twego nád Uczniámi. Tyś im Pánem będąc służył y nogi umywał. Tyś ich niedostátki znosił. Tyś zá ich dobre y zbáwienie zdrowie Twoie dał. O by tego kielichá smáczno skosztowáli, á mowili z Apostołem: *Nie szukamy wászych máiętności y dobrego mienia, ále was, bo nie synowie Oycom skarb zbieráią, ále Oycowie synom.* Wszytko z chućią dam ná was, y sam śiebie dam zá zbáwienie wásze. Dayże im Pánie tákie serce y wykonánie. Ktory z Oycem y z Duchem Swiętym kroluiesz ná wieki BOG jeden, Amen.

2. Cor: 11.

Ná dźień S. WAWRZYNCA Męczenniká.

WIelce pámiętne y przezacne męczeństwo S. Wáwrzyńcá w Kośćiele Bożym słynie, y słynąć będźie áż do skończenia świátá przez osobne y dźiwne dźieie w nim, y Swiętego tego wielkie, á u Pogáństwá y wszytkiego Chrześćiáństwá wiádome męstwo, y gorącą ochotę do cierpienia; w ktorym wiárę S. nászę y Chrystusá nászego y náukę á prawdę jego, z ktorey się po dźiś dźień Kośćioł Swięty weseli, znácznie bárzo wyświádczył. Przetoż pámiątkę jego tym Swiętem Pánu BOGU zań dźiękuiąc, Kośćioł obchodźi. Stárzy y Swięći y wielcy Doktorowie, jáko Ambroży, Augustyn, Leo, Prudencius, Euzebius Emisseński, Chryzologus, Máxymus, y inni, jego dźieie y żywot y męczeństwo słáwili, y w piśmie zostáwili. Z ktorego pożytecznie nieco w pierwszey częśći kazánia zá pomocą Bożą przyniesiem ná utwierdzenie stárożytnośći y náuki nászey Apostolskiey Kátolickiey, w ktorey toż dźiś mamy y wyznawamy, co Sw: Wáwrzyniec wyznawał y wierzył. Y co się táką stárożytnośćią y tákim krwie świádectwem zmocniło.

PIERWSZA CZĘSC,

O náuce wiáry ktora miał S. Wáwrzyniec, iż tá jest po dźiś dźień w Kośćiele S. Kátolickim Rzymskim.

ŁAcno z kilá dowodow poznáć: iż tá náuká Apostolska y męczeńska trwa w Kośćiele Swiętym Rzymskim, ktora zá czásow onych, to jest we dwieśćie y 60. lat po Chrystuśie, gdy Swięty Wáwrzyniec jest umęczon, kwitnęłá. Naprzod o rożnośći sług Kośćielnych stanu Duchownego, z tego się żywotá Swiętego Wáwrzyńcá dáie znáć: iż w stárożytnym Kośćiele Apostolskim byli Dyákonowie od Biskupow ná mieyscá Apostolskie wstępuiących kłádźieniem ręku poświęceni, jáko jest w Dźieiach Apostolskich. *Lud obrał śiedmi Dyákonow, y postáwili je Apostołom: á oni modląc się ręce ná nie kłádli.* Powinność ich tá byłá, áby ulżywáiąc pracy Apostołom, száfárstwem się pieniędzy Kośćielnych báwili: dobrze służąc, á z nich potrzeby wszytkich wiernych, á zwłaszczá wdow y ubogich opátruiąc. Ná on czas Kośćielny skarb był wielki y bogáty. Bo káżdy ktory do wiáry przystąpił, przedawał dla ubogiey bráći uczestnikow wiáry swoię máiętność: pieniądze do Apostołow oddawał, áby je oni rozdawáli, jáko komu byłá potrzebá. Y wszyscy rownymi byli w máiętnośći, á żaden ubogi y żebrak miedzy nimi nie był, spolnie y miernie z jedney skrzynki wszyscy żyiąc. Ták byłá gorąca ná on czás miłość Chześćiáńska.

I. *O rożnośći sług kośćielnych.*

Actor: 6.

Kośćielny skarb za Apostołow.

Wiedźieli Apostołowie iż to długo trwáć nie mogło: ále w nich gorącośći oney do ubostwá Ewángeliy S. y do miłośći opátrowánia ubogich bráći gáśić niechćieli. Tá zabáwá Dyákonow trwáłá długo w Kośćiele, y Biskupi y kápłani, nic o dochodách y jáłmużnách y skárbách Kośćielnych nie wiedźieli: sámi tylo Dyákonowie wszytkim száfowáli, y Biskupom y kápłánom potrzeby do żywnośći oddáiąc, y wdowy ubogie żywiąc. Tákim był Swięty Wáwrzyniec sługą Kośćielnym y Dyákonem. Jáko o nim S. Leo pisze, y historya ukázuie.

Serm: de S. Laurentio.

Ale nie ten tylo sam urząd był Dyákonow w száfowániu dobr Kośćielnych: ále

Dyákonowie dla służby Ołtarza.

ále był inſzy dáleko pierwſzy y więkſzy. Bo oni Biſkupom y kápłánom u ofiáry y Ołtarzá ſłużyli: jáko to po dźiś dźień w Kośćiele czynią: y SAKRAMENT Przenayświętſzy ćiáłá y krwie Páńſkiey rozdawáli. O czym Uczniowie Apoſtolſcy świádczą, jáko Klemens uczeń Piotrá Sw: y męczennik, Cypryan; y Ambroży Swięty o tym Sw. Wáwrzyńcu piſze, iż ták ná Syxtusá Papieżá kápłáná y Biſkupá ſwego, gdy ná śmierć był prowádzony, wołał: *Gdźie idźieſz Oycze bez ſyná? Kápłánie Sw gdźie ſię bez Dyákoná kwapiſz? tyś nigdy był nie zwykł ofiáry bez ſługi ábo Dyákoná ofiárowáć. Temu ktoremuś towárzyſtwo ſpráwowánia SAKRAMENTOW zlecał: towárzyſtwá krwie twoiey broniſz?* To Swięty Ambroży. Toż ſię z Liturgij Swiętego Chryzoſtomá y z kazánia jego pokázuie. Y z Grzegorzá Swiętego ktory piſząc do Leándrá, dyákonią zowie ſłużbą Swiętą Ołtarzá.

Clemens libr; 2. cap. 14. Conſtit. Cypr: ſer: de lapſis.

Hom: 83. in Matth: Epiſtol: ad Leandrum in Job.

Y ſam rozum ukázuie, iż ná to áby máiętnośćią Kośćielną ſzáfowáli dyákonowie: poświęcenia im było y kłádźienia rąk Apoſtolſkich, z ktorym ſię oſobna łáſká Boſka jáko ná rzecz wielką wlewa, nie potrzebá. Bo to y wdowy czyniły, y káżdy świecki nie poświęcony ſzáfowáć Kośćielnemi dobry może. Lecz u Ołtarzá y ofiáry ſłużyć, y rozdawáć Nayświętſzy SAKRAMENT: oſobny jeſt urząd y moc, ktory poświęcenia y łáſki Bożey do tego potrzebuie. Zwłaſzczá iż dyákonowie w niebytnośći kápłánow y z ich poruczenia, chrzćić też mogli. Jáko to Filip jeden z onych śiedmi czynił. Jáko ſtáry Tertullian nápiſał: *Práwo do chrztu naywyżſzy Kápłan ma, y po nim kápłan y dyákoni.*

Actor: 8. Libro de Baptiſmo.

Mogli też z poruczenia Biſkupiego kazáć, y słowo Boże powiádáć, jáko Szczepan Swięty y Filip czynił. Y o S. Wincentym męczenniku dyákonie Auguſtyn Swięty świádczy. Acz to jeſt właſny ſámych Apoſtołow y Biſkupow ná ich mieyſcá wſtępuiących urząd; ktorego iż y dyákonowie pomagáć mogli: pewnie ono poświęcenie ich, nie ták ſię ná ſzáfowánie Kośćielnych ſkárbow, jáko ná ſzáfowánie ták wielkich y Boſkich około ofiáry y SAKRAMENTOW y słowá Bożego urzędow, śćiągáło.

Sermo: de S. Vincent.

Niechże ći miſtrzowie nowi nie mowią, áby dyákonowie tylo dla świeckiego ſzáfunku dobr Kośćielnych poświącáni byli. Inſzy był więkſzy urząd ich, ktory ſię nigdy dla práwá Boſkiego nie odmienia, ktory z poświęcenia idźie. A ten ſzáfowánia máiętnośći odmienić ſię mogł y odmienił. Bo ſię záś ná ſáme Biſkupy jáko ná goſpodárze naywyżſze wroćił: gdy ſię hárdość dyákonow wſzytkim, jáko ſtáre Niceńſkie Concylium námienia, uprzykrzyłá. Ktorzy jáko tym Kośćielnym uboſtwem ſzáfuią, nam ſię ſpráwowáć niewinni. Jeśli źle: P. Bogu liczbę dádzą. Jeśli dobrze, Boże im bądź zapłátą.

Z czego y druga ſię rzecz ná utwierdzenie prawdy Kátolickiey z tákiey ſtárożytnośći y krwie męczeńſkiey pokázuie: iż záwżdy w Kośćiele Chryſtuſowym, był Ołtarz, byłá ofiárá, było kápłáńſtwo. Acż ſię ná przodku nie zwáli Apoſtołowie kápłánámi: y innych ktore święcili ná urząd kápłáńſki: poki ono Aáronowe kápłáńſtwo trwáło, y Kośćioł on Sálomonow zburzony nie był: áby ſię ludźie nie odrázáli, á nierozumieli iż tákimi ſą kápłány jáko w ſtárym Zakonie, jákoby jeſzcze ſtáry Zakon trwáć miał. Ale ſkoro Kośćioł Sálomonow upadł, y kápłáńſtwo y ofiáry jego zginęły: Uczniowie Apoſtolſcy kápłány ſię zwáć, dla prawdźiwey y lepſzey ofiáry nowego Zakonu poczęli. Co ſię pokázuie z Klemenſá, Jreneuſzá, Tertulliáná, Juſtyná, y z dźiśieyſzego Wáwrzyńcá, ktory Syxtá ſwego kápłánem, jáko ſię rzekło, zowie: y Ołtarz jego y ofiárę do ktorey mu ſłużył, wſpomina. Niechże ſię ták Swiętych męczennikow y ſtárożytnośći tákiey Kośćiołá Bożego wſtydzą, ći ktorzy ofiárę ćiáłá y krwie Pána náſzego wymiátáią y Ołtarze burzą: á ſtoły proſtego chlebá jáko y domá ſtáwić w nabożeńſtwie ſwoim fałſzywym śmieią.

2\. *Ołtarz y ofiára S: Wáwrzyńcá.*

Apoſtołowie ſię na przodku kápłany nie zwáli.

Tákież tu w tym męczeńſtwie tego Swiętego jeſt świádectwo o prawdźiwym ćiele y krwi Páná náſzego ná Ołtárzu Chrześćiáńſkim, y o prawdźiwym używániu jego. Bo ten męczennik ná kápłáná ſwego woła: *Tyś mi zlecił rozdawánie y ſzáfowánie krwie Chryſtuſowey.* Nie proſtego winá: ále ſzáfowánie krwie Chryſtuſowey. Czego kto w ręku ſwoich nie ma: jáko to rozdawáć y tym ſzáfowáć może? Pewnie w kielichu ktory rozdawał S. Dyákon krew Páńſka byłá. Bo wiárą y w Duchu bráć ją káżdy ſobie może: rozdawáć mu jey nie potrzebá. A tu my nie przym, iż pod oboią oſobą ſtáry Kośćioł SAKRAMENT Nayświętſzy ludźiom dawał. Ale też wyznawamy, iż pod jedną tegoż czáſu zá męczennikow dawał; ktorzy ſobie pod jedną oſobą chlebá, dla nagłego do męczeńſtwá porwánia, ćiáło y krew Páńſką chowáli. Obádwá zwyczáie chwalebne ſą, á pierwſzy pod

3\. *O prawdźiwym ćiele Chryſtuſowym ná Ołtarzu.*

jedną

W poniedziałek Wielkonocny.

jedną osobą w Jeruzalem, tym co nie ofiáruią, niżli pod dwiemá. O czym masz indźiey dosyć wywodow. Niechże jáko wosk od ogniá Sákrámentárski fałsz, od tey prawdy stárowieczney ginie, ktory nam prawdźiwe ciáło Páná nászego y krew jego z Ołtarzá wykráśc usiłuie.

4. *Wzywánie Swiętych.*

Y tego się mijáć nie godźi, iż ći ktorzy żywot S. Wáwrzyńcá pisáli, zwłaszczá Prudencyusz stáry bárzo, y rychło po Swiętym Wáwrzyńcu żyiący, modlitwy tego Swiętego wzywa. O czym są pięknè jego wiersze. Co też czyni S. Augustyn, y Ambroży, y Leo, ná wielkie pohánbienie tych upornych ludźi, ktorzy Swięte męczenniki Boże, jedni z Nieba wyniátáią, á drudzy je umárłemi ábo ná duszy zámartwionemi czynią. A drudzy, ten obyczay wzywánia Swiętych od Grzegorzá wielkiego náleźiony y záczęty być omylnie twierdzą. Gdyż Prudencyus y Ambroży S. dáleko są stárśi niżli Swięty Grzegorz.

In Serm: de S. Laurent.

5. *Ceremonie do Mszy, y ubiory, y srebrá, y świece*

Wspomina tenże Prudencyus w tym żywoćie tego S. niektore ceremonie Kośćielne, jáko ubiory Kośćielne kosztowne z srebrá y złotá, y świece y lichtarze. Z czego się dźiśieyśi heretycy śmieią: jáko ludźie nie tey wiáry y nabożeństwá, ktorą on wiek miał y ten táki męczennik. Práwie tácy są o jákich nápisał Názyánzenus płácząc á mowiąc o Aryánách: *Iż Kośćioły y mieyscá modlitwy ná groby obroćili: naczynie świętey służbie poświęcone, nieczystym rękom podáli. Ołtarze miłe, jáko pismo mowi, zelżywie obálili: y młodź swoię sprosnych ná nie pieśni śpiewáć náuczyli: y wielkie á wspániáłe táiemnice násze wydáli, y z nich się ná trząsáli.* To ten Swięty. Ktore słowá práwie służą ná te násze świętokrádzce: ktorzy Kośćioły wyłupili, y naczynia służby Bożey w srebrze y złoćie wybráli, y domy Boże popustoszyli. Pisze Theodoretus, jáko Julián Apostátá Cesarz, stárostę jednego w Antyochij posłał: áby z Kośćiołá u Chrześcián wybrał, to coby w nim nalazł: on się ná onę wspániáłość y dostátek, ktory w Kośćiele uyźrzał, zdumiawszy, rzekł: *Pátrz jákim kosztem y naczyniámi Synowi Maryi służą.* Y ustrászony nic ruszyć nie śmiał. Nabożeństwo stárowiecznych Chrześcian woláło Kośćioły ubieráć y zdobić, niżli żony y corki. A ći ludźie ináczey czynią. Insży to narod, insza krew.

Oratio ad Arianos, & de seipso

Hist. Eccl. li. 3. capit.

6. *Pánieństwo y wdowstwo.*

Nákoniec wytydźić się stárożytności Chrześcijáńskiey máią, ktorzy pánieństwo y czystość wdowią gánią, ábo śluby ná nie uczynione psuią. Bo z tego żywotá pokázuie się, iż Swięty Wáwrzyniec, pytány od stárosty o skárby Kośćielne: ukázał pánienki jáko drogie kámienie, y wdowy jáko złoto, y ubogie jáko srebro; w tákim się, práwi, skárbie Chrystus nász kocha. Ja innych nie mam, prożno się łákomstwo twoie nádźieią inszą ćieszyć ma. Dawny y jeszcze od Apostołow záczęty jeststan czystośći pánieńskiey y wdowiey: ktorą się Kośćioł Swięty zdobi, y modlitwámi ich czystemi wspiera; ktorą ći gárdząc, nie pokázuią się być synámi tey Ewángelij y náuki, ktora w Swiętym Wawrzyńcu byłá; ále inney dáleko od tey rożney. Niechże nas ten Swięty męczennik w tey wierze, o ktorą umárł, modlitwą swoią umacnia, y wesela nam tego pomaga: iześmy tey wiáry, ktorey on był, z łáski Bożey dochowali, á od niey się oderwáć przećiwnym náukom nie dáli, áni damy ná wieki.

WTORA CZĘSC,

O wykłádźie y náukách dźiśieyszey Ewángelij, o umartwieniu y w zgárdzeniu sámego śiebie y náśládowániu Páná Chrystusá, y o zapłáćie y chwale Swiętych.

Joann: 12. *Poganie do kośćioła Sálomonowego chodźili y Bogá onego chwalili.*

POgánie niektorzy, mowi Jan S. widźieć chćieli Páná JEZUSA, ći ktorzy do Kośćiołá onego Sálomonowego ná Swięto Wielkonocne przychodźili: w jednego BOGA wierząc, ále Zakonu Zydowskiego nie przyimuiąc. Jákich było wiele, y miedzy nimi on podskárbi Krolowey Murzyńskiey; y dla nich byłá osobna przegrodá w Kośćiele, ktorą *Porticus Salomonis* zwano. Ci słysząc o słowie Páná nászego, y cudách, y mądrośći, y żywoćie jego: użyli S. Filippá Apostołá, áby ich do P. Jezusá prowádźił, żeby go widźieć mogli. A Filip porozumiawszy się z Jędrzeiè S. prágnienie ono ich Pánu powiedźieli. Záczym rzekł P. Jezus: *Przyszedł czás áby wsławiony y objáśniony był syn człowieczy. Jeśli źiárno pszeniczne, padszy ná źiemię obumrze: wielki pożytek czyni.* Jákoby rzekł: Do tego czásu tylo w jednym kąćie świátá w tey źiemi Zydowskiey sławny jestem: y to nie

u wszy-

u wſzytkich: bo moi domowi mną gárdzą: lecz gdy umrę, ſławá moiá wſzytek świát nápełni, y pogánie, y narody wſzytkie mi ſię pokłonią, jáko jeſt u Prorokow opowiedźiano. Y dał podobieńſtwo Pan JEZUS ná źiarnku pſzenicznym; ktore poki ſámo w ſobie jeſt piękne y zdrowe: nie rodźi áni pożytku czyni: ále gdy ná źiemę w źiemi zgnije y obumrze: dopiero z śiebie wiele źiarnek rodźi, ták iż z jednego ſto ich będźie.

Narody po śmierći Páńſkiey miáły ſię náwroćić. Pſalm: 2.

2. A co ſam Pan uczynił, nie żáłuiąc dla zbáwienia świátá zdrowia ſwego: to też uczniom ſwoim y nam wſzytkim rádźił: ábyśmy ſię nie żáłowáli, áni ſobie zgadzáli, gdy o zbáwienie náſze idźie. *Kto*, práwi, *miłuie duſzę ſwoię, ſtráći ją: á kto jey ná tym świećie nie nawidźi, na żywot wieczny chowa ją.* Przez duſzę tu Pan rozumie pierwey zdrowie, á potym dobrá, wczáſy, roſkoſzy, bogáctwá, y wſzytkie świeckie kochánia, y żądze: ná ktorych duſzá z przyrodzenia y z nátury ſkáżoney rádá przeſtáie. Kto ták duſzę y ſam śiebie miłuie, y jey tego co chce tu ná świećie, y tego jey w czym ſię ſkáżone przyrodzenie náſze kocha, dopuśći: ten ją gubi. Bo ſię do wielkich grzechow ſpoſobnym czyni, ábo w nich już uwikłány leży. Jáko gdy chory dopuśći ſwemu ſkáżonemu ſmákowi jeść co chce: ſam ſię zábija. Ták y duſzá náſzá chora y ſkáżony ſmák májąca: gdy ſobie nie broni tego co zbáwieniu jey ſzkodźi, á zá ſwemi ćieleſnemi chęćiami idźie: bez pochyby zginie.

Jáko nie miłuiem duſze ſwey z pożytkiem.

Eccleſ: 18. *Jeśli*, mowi Mędrzec, *duſzy twey dopuśćiſz pożądliwośći jey: uczyni weſele nieprzyjaćiołom twoim.* To jeſt zdrádźi ćię duſzá twoiá, ábo ſámá śiebie, y wyda ſię do nieprzyiaćioł, ktorzy ná duſzę twoię ſtrzegą. Y przetoż rádźi: *Zá pożądliwośćią twoią nie chodź, y od ſwey woli ſię odwráćay.* Człowiek niewie ábo nie czuie, jáko ſam z śiebie ma nieprzyiaćielá: á jáko ſam śiebie miłuiąc, ſam ſię gubi, gdy ſię nieporządnie y nie wedle rozumu miłuie. Nie uważamy przećiwnych w ſobie ſkłonnośći. Ze dwu częśći rożnych złożeni jeſteśmy, y duſzá náſzá jeſt z ćieleſnośći y z duchowieńſtwá ſpoiona. Ćieleſność jeſt jáko głupi poddány, y ſługá nie mądry: á rozum y duchowieńſtwo jeſt jáko Pan y mądry goſpodarz. Ćieleſność chce wczáſow, roſkoſzy, prożnowánia, dobr, y ſławy świátá tego: Y nie dba o grzech, choć ſię godźi co ábo nie godźi, choć tego BOG zákazał, choć tego rozum y práwo Boże broni. Lecz duchowieńſtwo w teyże duſzy y rozum, gdy widźi że to zbáwieniu, y cnoćie, y uczćiwośći, y drugdy zdrowiu ſzkodźi: przećiwić ſię winien. Jeśli ſię nie ſprzećiwi y ćieleſnośći y ſámemu ſobie, y duſzy ſwey, miłuiąc ją nieporządnie, rzeczy jey onych dopuśći: zábija duſzę ſwoię. A jeśli ſobie uwłoczy ſwoich wczáſow, y ápetyty ćieleſnośći ſwey kroći, y pod rozum je y wolą Bożą y roſkazánie Boſkie podbija: zbáwienie y wieczny żywot náyduie, y duſzę ſwoię pożytkuie.

3. Y dokłáda Pan: Kto mnie ſłuży, niech poydźie zá mną. Do przykłádow nas ſwoich Pan wzywa: ábyśmy świeckie te dobrá jáko źiárná w źiemię wśiewáli, y umarzáli je: żeby nam owoc rodźiły ſtokrotny y wieczny. Był Swięty Wawrzyniec wolnym ſobie ná świećie: lecz onę wolnośc wśiał w źiemię: to jeſt w Zakon Chryſtuſow, y zoſtał niewolnikiem Bożym; jáko Apoſtoł mowi: *Gdym był nád inne wolny: uczyniłem ſię niewolnikiem.* A oná wolnośc świecka zgubiona y opuſzczona, w Niebie práwą wolność ſynow Bożych czyni y rodźi. Był młody y urodźiwy: żonę poiąć y záżyć ćieleſnych roſkoſzy, y młodośći, y urody mogł: lecz on ſłucháiąc Páná, młodość y roſkoſzy, y urodę wśiał ná roli czyſtośći, y umártwienia ćiáłá: áby tám obumárłá ná onę rayſką młodość, ktora ſię nie ſtárzeie, wyrosłá. áby zá świeckie máłe roſkoſzy, one mu ſię wieczne urodźiły. Mogł Sw: Wáwrzyniec ná świećie być bogátym, ábo był podobno: mogł z Kośćielnych ſkárbow do żywnośći y doſtátku nábráć ſobie co chćiał: ále pieniądze y ſkárby wolał wśiáć ná rolą ubogich wdow y śierot, chromych y ślepych: áby ná oney roli zákwitnęły, á ſtokrotny ná inſzym świećie pożytek przyniosły. Jáko Páweł S. piſmo ono przywodźi: *Roſproſzył, to ieſt wśiał w rolą; w ktorąż rolą? dał ubogim.* Ręce ubogich, ſą rolą wielce urodzáyną y ſtokrotny owoc oddáiącą. *Bo ſpráwiedliwość jego, to jeſt zapłátá zá jáłmużnę, trwa ná wiek wiekow.*

Jáko źiárno wśiáć w źiemię. Wolnośc. — 1. Cor: 9. — *Młodość jáko wśiał Sw. Wawrzyniec.* — *Bogáctwo jáko wśiał.* — 2. Cor: 9.

Miał ten Swięty zdrowie duże, y żyć mogł do ſtu lat: ále to zdrowie wolał wśiác ná rolą męczeńſtwá y z ochotą je ná kátownią y ná krátę do pieczenia w ogniu położył; áby mu krotka śmierc długi y wieczny żywot przyniosłá. Zá ſto lat, áby miał ſto-tyśięcy y dáley bez liczby lat żywotá ſwego, wſzeláką roſkoſzą nápełnionego. Miło mu też było záżyć wczáſow: boleśći y żelaz ná ciele y ogniá nie uczuć: Ale to co mu było naymilſzego, tego dla Chryſtusá odſtąpił: y wśiał to ná

Zdrowie jáko wśiał S. Wawrzyniec. — *Wczáſy ćieleſne jáko wśiał.*

to ná rolą wyznánia jego, ná męczeńſtwo
dla niego, y ná chwałę jego, áby on z te-
go był uczczon. O byśmy tácy dobrzy
goſpodarze y rolnicy byli, á o pożytkách
ſwoich wiedźieli: jáko zá jedno źiárno do-
brych uczynkow y wzgárdy tych dobr
świeckich máłych niepewnych, wielkie
źniwo y brogi y gumná wiekuiſte mieć
możem. *Kto ſkąpo śieie*, mowi Apoſtoł,
*będźie też żął ſkąpo: ále ..o hoyny ku Pánu
BOGU y jemu jeſt bogáty: naydźie wielkie
błogoſłáwieńſtwo y bogáctwo nieodmienne.*

1. Cor: 9.

4.
O zapłáćie zá śieybę y oránie nie wątpić.

Nie wątpmy o zapłácie dobrego żniwá,
gdy robic y oráć y śiać będźiem. Bo
dokłáda Pan: *Gdźiem ja jeſt, tám y ſługá
moy będźie, y uczći go Oćiec moy.* A kto
nam większe błogosłáwieńſtwo dáć może,
y robocie y cierpliwości náſzey powodze-
nie: jáko ten ktory y śiłę do wſzytkiego
dáie? Kto nam deſzcz wczesny, pogo-
dne powietrze, ſłońce jáſne y wzroſty y
plenność dáie: jedno ten co wſzytko w rę-
ku ma? Temuż ſłużmy pełniąc wolą
jego, á chodząc śládem przykłádow ná
wzor Swiętego Wáwrzyńcá, tám będźiem
gdźie Chryſtus jeſt.

Iáko P.Bog czći ſługi ſwoie.
Heſter: 6.

Jeśli on Krol wielki Aſſwerus uczćić
umiał y mogł záſłużonego ſługę: jáko Pan
BOG nie więcey uczći? Co, práwi, ma
śię dźiać, z tym ktorego Krol uczćić chce?
y odpowiedźiał jego Woiewodá Aman,
mniemáiąc áby jego ſámego uczćić miał:
Ma byc, práwi, *obleczony w ſzáty Krole-
wſkie, y ná koniá jego żywotnego wſádzony,
y ná głowę jego wdźiána być ma koroná, á
naypierwſzy Pan koniá pod nim wodźić y
po ulicách y rynkách wołáć ma: Ták
uczczony będźie ten, ktorego Krol uczćić
chce.*

O nędzna czći świecka, gdy śię do oney
wieczney przyrowna. Tu Krol raz uczći,
á wnetże potym śię z ládá przyczyny roz-
gniewa y obieśić ſługę każe, jáko temu
Amánowi uczynił. A Niebieſki Krol
w przyiáźni nigdy nie odmienny. Tu
ſzáty ſwoie krol ná ſługę wdźiać może:
ále zdrowia mu y wzroſtu áby w nich cho-
dźił dáć nie może. Tu złotá y pienię-
dzy wiele mu dáć może: ále go od śmierći
wybáwić nie może. Tu krol naywyżſzy
ſławić ſługę wſzytkim y kłániáć mu śię ro-
ſkáże: ále ſławá tá jáko dym y mgłá trwáć
nie może, y nic nie przybywa temu kogo
ludźie chwalą. Lecz Niebieſki Krol ſta-
łą y wieczną chwałę dáie Anjołow ſwo-
ich, y Swiętych ſwoich, y ſwey chwały
uczeſtnikiem czyni ſługi ſwoie: z ktorey im
wſzytkie dochody y bogáctwá Niebieſkie
przybywáią.

Uczczony dźiś S. Wáwrzyniec.

O jáko dźiś uczczony jeſt Wáwrzyniec
Swięty nie tylo w Niebie ále y ná źiemi,
jáko o nim Leo Sw. mowi: *Od wſchodu
ſłońcá áż do zachodu świátłość dwu Lewi-
tow jáśnieie: Jerozolimá Stefánem, á Rzym
Wawrzyńcem.* Płáći mu śię jego czyſtość
niewypowiedźiánemi roſkoſzámi: ſzáfowá-
nie ſkárbow, bogátemi y wiecznemi do-
chodámi: jego męſtwo żelázem y ogniem
nie odſtráſzone, wielkiemi koronámi: Je-
go kratká ná ktorey śię upiekł, płáći mu
śię niezliczonemi ochłodámi. Kto ćię nie
ſławi naymilſzy ſługo Ołtarzá Chryſtuſo-
wego? Kto ćię nie miłuie żo[illegible]zu mo-
cny, ktoryś śię ogniem jáko źi[illegible] wodą
chłodźił, á w ćierpliwośći, śmiechemeś
okrutniki odpráwował, ná krácie oney go-
rącey mowiąc: *D[illegible]łá śię pieczonka: u-
krawayćie á pożywayćie, á ná drugi bok
obrácayćie.*

O niesłychána ćierpliwośći. Przetoś
miáłá Anjoły ktorzy ćię śćieráli y chłodźi-
li. Kto śię twoiey gorącośći nie dźiwuie,
ktorąś śię ná te roſkoſzy męczeńſkie kwá-
pił. Niechćiałeś przed ſobą ſtárego ká-
płáná puśćić, boiąc śię zá jego śmiercią
wolnośći. O jákoś weſoło proroctwo jego
uſłyſzał: *Po trzech dniách zemną poydźieſz,
á jáko młody ćiężey poćiągnieſz, y więcey
zárobiſz.* Co to zá roſkoſzy tákie ná kto-
reś śię kwapił? Práwie: Ale nie tym co
świat miłuią, á y ſukni dla Chryſtuſá u-
palić niechcą. Nie tym co śię ſámi y
duſzę ſwoię miłuią: dopuſzczáiąc śię tego
czego práwo Boże y dobry rozum broni.
Ale tym ktorzy ſámi ſobą gárdzą, á źiár-
nem śię w pokorze w źiemię miecą, y tu
dla Chryſtuſá zgnić y umrzeć chcą, cze-
káiąc ſzczęśliwey wioſny y żniwá do-
brego.

O BOZE náſz, wzbudź w Kośćiele
twoim tákiego duchá, ktorym tobie ten
Swięty ſłużył: ábyśmy im nápełnieni, to
miłowáli co on miłował, y to uczynkiem
wykonáli czego on náuczał. Niech ſłu-
dzy Ołtarzá twego będą przebránym źiár-
nem, y czyſtą pſzenicą twoią w przykłá-
dźie y náuce: áby owoc pełny y ſowity
z ich śię pracy y umártwienia puſzczał;
áby y kazániem y SAKRAMENTOW
rozdawániem, y dobrym máiętnośći Ko-
śćielney ſzáfowániem, wielki pożytek
chwale twoiey przynośili. A jáko ten
Swięty płomienie ogniſte ná ćiele ſwoim
ugáśił: ták nam day ćieleſne żądze náſze
y chćiwośći ſtárego Adámá umorzyć: y
ogień tey piekielny pożądliwośći, wodą
łáſki twoiey y pomocy záleważ. Przez
JEZUSA Chryſtusá, Amen.

Ná dźień

Ná dźień w Niebo-wźięćia Przeczyſtey Mátki BOŻEY.

Swięto zápłáty ſłużb Mátki Bożey

WInne Swiętá Przeczyſtey Mátki BOZEY, wſpominamy wielkie y świátu ſzczęśliwe, y táiemnice wiáry náſzey nápełnione ſpráwy jey, y przedźiwny żywot jey ná źiemi; á dźiś dokonánie y zapłáty jey ná źiemi ſłáwim. Dźiś: jeśli ſię máłe rzeczy do naywyżſzych przyrownywáć godźi: rzekł jey Pan y dźiedźic wſzytkiego Niebá, wielki Krol Syn jey, to co rzekł Elizeuſz do Sunámity goſpodyni ſwoiey: *Otoś nam pilno we wſzytkim ſłużyłá: coż chceſz ábym dla ćiebie uczynił? Maſzli jáką potrzebę u krolá ábo u hetmáná, mowić o ćię będę.* Wielka ſługá Boża MARYA. Zadna táką ſłużbą Pánu temu nie ſłużyłá. Wielka goſpodyni, żadna do tákiego domu gośćiá tákiego nie przyięłá, áni go ták uczciłá. Wielka Mátká: żadna tákiego ſyná nie powiłá. Wielka uczennicá: żadna ták miſtrzá tego náuki nie poymowáłá y nie chowáłá, y ták pilno nie wypełniáłá, y ták u nog jego nie śiedźiáłá. Przetoż wielkie też zapłáty dźiś wźięłá. Nie od Krolá świeckiego, áni od jego Hetmáná: ále od tego co krole dáie, y ſkłáda: y hetmány ſzczęśći y poniża. Nie Elizeuſzowi przezacnemu Prorokowi ſłużyłá: ále Pánu y Twórcy jego. Kto uważy jey poſługi, jáko byłá Pánu náſzemu y Márthą y Mágdáleną, y owſzem táką jáką ná świecie żadna być y więcey wyſłużyć nie mogłá: pozna iż wielkiey nád inne wſzytko ſtworzenie y nád ſáme Anjoły, czći y zapłáty godna. O czym wdźięczno nam bárzo mowić. Boże áby y wam ſłucháć ſię nie przykrzyło; jedno boleść ſerdeczna wyćiſka, ſłuſzny gniew ná te, ktorzy jey czći y zapłáty ná źiemi y ná niebie uymuią: y onę zelżywie wſpominác śmieią, y Dobrodźieyki naywyżſzey ludzkiego rodzáiu uſzánowáć, y Mátki BOZEY uczćić nie umieią. Mowią iż o niey piſmá, y o tákiey jey czći jáką jey Kátolicy czynią, nie mamy: á iż jey prozno piſmá nie właſne przyczytamy: y prożno ludźiom y Doktorom y Kośćiołowi ſtárożytnemu o jey zacnośćiách y chwałe wiáry dáiem. Sprawmy ſię z tego á ná nie ſię poząłuy. my: á potym zá pomocą BOZĄ, do wſpominánia wyſługi jey, y porádowánia ſię ze czći y zapłáty jey przyſtąpim.

4. Reg: 4.

PIERWSZA CZĘSC,

Jáko nam piſánia y roſkazánia ná uczczenie Mátki Bożey nie potrzebá, y jáko ją Kośćioł ſłowy piſmá S. czći, y Doktorowie Swięći ſtárożytni ſławią.

Heretycy y tego co jeſt w piśmie nie czynią.

CI ludźie niewiem z jákim baczeniem káżdą rzecz z piſmá wyrążonego mieć chcą: y temu ſámemu wierzyć ſię obeymuią, co w jáſnym piſániu widźieć mogą. Oboiá rzecz u nich prożnośći pełna: z jedney omylnemi, á z drugiey nieroſtropnemi bárzo ſię pokázuią. Bo im wiele jáſnego piſmá y o innych ártykułách y o czći Przenayświętſzey Mátki Dźiewice ukázuiem; á przedśię wedle piſmá onego wiáry y uczynku nie máią. Oto jáſne piſmo gdźie Anjoł z poruczenia Troyce Swiętey chwali, ſłáwi, czći MARYĄ: álec o to dbáią: czemu z námi tego nie czynią co Anjoł? Co czyni y Elżbietá Duchá Swiętego pełna: czemu tego nie czynią? Ale y dźiatek tego pozdrowienia nie uczą, y ſámi go drudzy nie umieią, á z nas ſię Anjelſkich náśládownikow śmieią: iż tę chwałę jey, ſzerzym, y powtarzamy záwżdy. Otoż im ſzczere piſmo pomagá, otoż prawdę mowią? iż to tylo czynić chcą, co w piśmie jáſne náyduią.

Luc: 1.

A gdy mowią: nie máſz tego w piśmie, áby to co Anjoł czyni, myśmy też czynić mieli: ácz y to jeſt piſano, iż Swiętych náśládowáć mamy: ále by dobrze nie piſano, tedy to ſam rozum wyciąga. Roſkázowáć tego y piſáć nie potrzebá, kto wie iż BOG jeſt, áby go káżdy czćił y chwalił; bo to ſam rozum y domyſł ludzki każe. Toż mowim o Mátce Bożey. Kto wie y wierzy, iż MARYA jeſt Mátká BOGA naywyżſzego, Krolá y Páná mego: byłby głupſzym niżli ośieł, gdyby rzekł: nie będę jey czćił, áż mi Krol Syn jey każe. Skoro oſłowi owies ukážą, nie potrzebá mu roſkázowáć áby go jadł. A tym potrzebá roſkázánia áby Mátkę Bożą czćili. O nierozumie, jákoś ślepy.

Co ſam rozum wyćiąga, ná to piſmá nie potrzebá.

Gdy dworzánin krolewſki do páłácu y po-

y pokoiu krolewſkiego wniść chce: odźwierny ſię pyta, jeśli go krol przyzwać y puśćić kazał. Ale gdy Syn Krolewſki idźie, dáleko więcey gdy Mátká idźie: bez pytánia drzwi wnet odmyká. Liſtow y piſmá obcy y nieznáiomi potrzebuią, gdy do miáſtá obronnego wieżdżáią: ále ſyn Krolewſki, y Mátká, bez liſtu wieżdżá, y cześć ma powinną od poddánych, choć im Krol tego nie roſkázuie. By naymnieyſzey literki w piśmie nie było o czći Przenayświętſzey Mátki: winnibyśmy ją uſzánowáć, przez to ſámo, iż ją znamy iż Mátką Bożą jeſt.

Liſtow y piſmá obcy potrzebuią nie domowi.

Niewiedzą ći ludźie jáko ſkąpe jeſt w powieśćiach piſmo S. á nic nie mowi, czego ſię rozum domyślić może. Niewiedzą jáki jeſt rozum y baczenie tych ktorzy Duchem Swiętym piſáli; iż wielkich rzeczy woleli zámilczeć, niżli je piſáć: woleli je uczćić milczeniem niżli piſániem. Doſyć ná tym iż wiárá Kośćielna zna MARYĄ zá Mátkę Bożą, iż y piſmo y Anjoł z Niebá zá to ją ma y czći, y dźiwnemi ſłowy pozdrawia: zátym wſzytkie czći dánia, tey Mátce nád ſtworzenie wſzytko roſtą. Ten jey czći tákiey nie dáie, ktory nie wierzy áby BOGA prawego urodźiłá; jáko ći máło nie pohańcy Aryáni nowi.

Swięte piſmo ſkąpe w powieśći i ktorych ſię domyślić możem.

A iż ná cześć Nayświętſzey Mátki we Mſzey, y Epiſtole, y Ewángelij, y w śpiewániu Kośćielnym kłádźiem piſmo, ktore ſámemu Synowi Bożemu ábo mądrośći Bożey, ktora jeſt tymże Synem Bożym, ſłuży: grzechu żadnego áni błędu nie máſz. Y owſzem chęć ku Przeczyſtey Pánnie jeſt wielka y chwalebna w tey mierze. Wiemy iż ono piſmo z Ekklezyáſtyká: *We wſzytkim ſzukáłám pokoiu:* o Synu jeſt Bożym. Wiemy iż tá Ewángelia o Márcie jeſt y o Mágdálenie; y do Mágdáleny rzeczono: *przewyborną ſobie cząſtkę obráłá.* Ale też to wiemy, iż to co ſámemu Chryſtuſowi ſłuży: ludźiom ſię też y Apoſtołom jego Swiętym dáie, ácz inſzym á nie włáſnym obyczáiem. *Sam Pan Chryſtus jeſt świátłość świátá:* á jednák Apoſtoły názwał *świátłośćią świátá.* Sam jeſt opoką wiáry náſzey: *á wżdy Piotrá názwał opoką.* Sam jeſt Synem Bożym: á przedśię Swięte zowie ſynmi Bożymi. Inákſzymći obyczáiem: to jeſt; z podobieńſtwá nie z włáſnośći.

W Epiſtole y Ewángelij czemu tákie piſmá w ten dźień kłádźie Kośćioł.

Tytuły ſłużące Chryſtuſowi dáią ſię ludźiom.

Matth: 5.

Matth: 16.

Joann: 1.

Komu krzywdá iż one ſłowá ktore kłáni mowili do Judyt, Nayświętſzey Mátce dáiem. *Tyś ſławá Jerozolimſka, tyś weſelenie Izraela, tyś uczćiwość ludu náſzego.* Komuż tu krzywdá? Nie Judyćie, ktora byłá dáleko podleyſza, á przedśię jey táką cześć Kośćioł dáie. Jeśli oná tákich byłá godna, tyśiąc-kroć tá náſzá godnieyſza. Komuż krzywdá, iż to co o Mágdálenie Pan rzekł: *naylepſzą ſobie cząſtę obráłá.* O Nayświętſzey też Pánnie mowim: ktora jeſt dáleko niż Mágdálená zacnieyſza.

Judic.

Ale krzywdá, mowią, Synowi Bożemu, gdy ſię ſłowá jemu ſłużące ná Mátkę je go kłádą. Oto nie krzywdá gdy je ſam Pan ná Apoſtoły kłádźie, á świátłośćią je świátá zowie, y Piotrá opoką, y Zbáwićielem piſmo Jozefá zowie. Bo jeſt inákſze w tym rozumienie. Jáko w pokłonie gdy ſię tákże ćiáłem kłániam BOGU jáko y Krolowi ſámo rozumienie, y myśl wnętrzna on pokłon ſądźi y dźieli: iż ſię ináczey BOGU, á ináczey Krolowi kłániam. BOGU jáko Tworcy memu: á Krolowi jáko Bożemu ſłudze y námieſtnikowi. Ták gdy te ſłowá z piſmá czytamy: inákſze rozumienie mamy o mądrośći nieſtworzoney, á inákſze o przezacney Mátce jego, jáko o ſzczerym ſtworzeniu.

Słowá Synowi Bożemu ſłużące jáko Mátce Bożey daiem.

Geneſ.

Jáko w tym śmieią Kośćioł wſzytek ſądźić, y jego rozumowi przygániáć: Wiem dla czego, iż ſynámi z Kośćiołá tego, ktory jeſt ſtárożytny Apoſtolſki, nie ſą, áni Duchá tego máią, ktory był w Oycách Swiętych: áni ſą w tym narodźie, o ktorych Pánná tá prorokowałá: *iż mię dla tego żem jeſt Mátką Bożą błogoſłáwić będą wſzytkie narody.* Ci ludźie nie ſą miedzy temi narody; przetoż Pánnie ſławy zayżrą; przetoż jey przyiáźni żadney nie pokázuią áni mogą. Nie był jeſzcze żaden heretyk ktoryby jey ſprzyiał. Znáć iż wſzyſcy z onego żądłá wężowego pochodzą, ktory oney białogłowſkiey nodze śidłá ſtáwia.

Zaden heretyk Pannie Przenayświętſzey nie ſprzyia.

Geneſ: 3.

Słuchaymy jáko Swięći ſtárożytni Doktorowie tę Pánnę ſławią, jáko ſię we czći jey kocháią. Stáry Ireneus ták o niey mowi: *Ewá oſzukána, od BOGA odſtąpiłá: á MARYA námowiona áby BOGU poſłuſzna zoſtáłá: áby u dźiewice Ewy Marya dźiewicá pośrzedniczką byłá,* ábo ſię zá nię wſtáwiáłá. Pátrz jáko ją pośrzedniczką Ewy, á zátym y wſzytkiego rodzáiu jey zowie. Y Tertullian tákże przed lat trzynaśćią-ſet nápiſał: *Gdy jeſzcze dźiewicá byłá Ewá, w kradło ſię w nię ſłowo ktore śmierć zbudowáło: Tákże w Pánnę wprowádźić ſię miáło ſłowo, ktore zbudowáło żywot: áby to co przez tę płeć udáło ſię ná zgubę, przez też płeć obroćiło ſię ná zbáwienie.* Obacz jáko ją czyni zbáwienia świátá wſzytkiego naczyniem. Tákże ją ſławi Auguſtyn

Stárzy święći jáko ſławią Mátkę Bożą.

Iren: lib. 5.

Lib. de carne Chriſti.

Aug. ſer. 18.

gustyn S. *Ewá rozmnożyłá grzech: á Márya zasługę. Ewá zábijáiąc záſzkodźiłá: á Márya ożywiáiąc dobrze nam uczyniłá.* Y Hieronym S. toż mowi: *Smierć przez Ewę, á żywot przez Máryą.* Y inni, jáko Bernárdus, Anzelmus, Chryzologus, rownáiąc ją z Ewą: czynią ją prawdźiwą Mátką wſzech żywiących, Mátką łáſki, Mátką y pierwiáſtką nieśmiertelnośći.

de Sanctis.

Epist: 2. ad Eustochiū.

Nie mniey wielką iey cześć dáią Doktorowie Grecy. S. Athánázyus ták ją sławi: *Godźi się ćiebie Pánno zwáć Pánią y gospodzą. Bo z ćiebie wyszedł Krol Pan y BOG náſz; chwáłę twoię Archánjoł złożył przeświętną onę y pełną piosnkę czyniąc: Zdrowáś łáſki pełná. My ucząc się od Anjołow, wychwalamy ćię wielkim y rześwym głosem mowiąc: Zdrowáś łáſki pełná, Pan z tobą: przyczyń się gospodze, y Páni, y Krolowa, y Mátko Boża zá námi.* Y Chryzostom w Liturgiey swoiey do niey ták się modli: *Prawdźiwie słuſzno y przystoyno jest uwielbiáć ćiebie Bogá-Rodźicę, záwżdy przebłogosłáwioną y niepokaláną Mátkę BOGA náſzego: większey czći godnieyszą niżli Cherubinowie, y chwalebnieyszą bez przyrownánia nád Seráfiny.* Y S. Ephr. ták ją wynośi: *Tyś jest wyższa nád niebieskie obywátele, czći większey niżli Cherubin, świętobliwszáś niżli Seráfiny.* Y Cyryllus Alexándr: mowi do niey: *Tyś skárbem wſzytkiego świátá, przez ćię Niebo podnieśione, przez ćię Anjołowie się weselą, przez ćię fundowáne są po wſzytkim świećie Kośćioły.* Názyánzenus do niey się modli temi słowy. *O Pánienko ktora przechodźiſz rzeſze niebieskie, Krolowa, Páni, weſele rodzáju ludzkiego. Sprzyiay nam śmiertelnym, á bądź mi wſzędźie zbáwieniem wielkim.* A Dámáſcenus do niey mowi: *Záprawdę stáłáś się Pánią wſzytkiego stworzenia, gdyś się stáłá twórce wſzytkiego Mátką.*

In Evang: de S. Deipara.

In Liturg.

Ephr: orat: de laudib: Virginis.

Cont: Nestor.hom:6.

In Trag: Christus patsus.

Lib: 4. c. 5.

Obeyrzymy się ná te ták Swięte, ták uczone, ták stáre, prawdy y cnot wſzytkich pełne, y od wſzytkiego świátá uczczone Doktory: ná stárowieczny Kośćioł, ná to jego áż do náſzych lat pochodzące nieprzerwáne nabożeństwo, ku tey Pánnie Mátce Bożey: á raczey przy tych Oycách Swiętych jáko dobrzy synowie zostaymy, á świegoty te nowe w ktorych wiárá upádłá, á statku nie máſz: furowie odpráwuymy, o cześć się Mátki BOGA náſzego, y takie ich niewstydliwe przećiw jey y śmiáłe szemránia gniewáiąc. Rozumieiąc iż to z jádu onego ktory z pierwszą Ewą woynę zaczął, ná tę wtorą od ktorey jest stárty, pochodźi. Niech zámilkną potwarzy ich: ábyśmy jey czći, włáśne BOGU sámemu, dawáli. Nie jest ták; głosem y jáśnie záwżdy wyznawamy, iż BOGU dáiem co BOGU niestworzonemu á Mátce jego, jáko szczeremu, ále nayprzezacnieyszemu stworzeniu, to co Mátce BOGA práwego służy.

WTORA CZĘSC,

O wysługách y zápłáćie Nayświętſzey Mátki Bożey.

Acz Pan y BOG náſz P. Jezus Mágdálenę chwali, y oney od śiostry broni, y o pokoy jey, ktory sobie przy nogách jego ná słuchániu y rozbieraniu słowá jego obráłá, mowi, y zabáwę jey Duchowną nád świecką przekłáda: jednák Márthy y posługi jey nie gáni, jáko potrzebney, y bez ktorey człowiek w ćiele być nie może. Dobrze nabożeństwá pilnowáć, ále też dobrze ubogim służyć: jáko tá Márthá czyniłá. Dobrze bogomyślnośćią się y pustynią báwić, y o swoim tylo zbáwieniu myślić: ále też dobrze drugich náucząć, y o ludzkie się zbáwienie stáráć. Dobrze się od świátá odsadzáć, y od niego się kryć: ále też dobrze świát náwrácáć, y do Páná BOGA ciągnąć. Dobrze duſze swoie y ludzkie opátrowáć: ále też dobrze y ćiáłá bliźnich karmić y odźiewáć. Káżdy gdy wedle swego powołánia czyni co dobrego á nie prożnuie, miłość Bożą y bliźniego máiąc: ná wiecznych dobrách y zapłáćie nie stráći.

Márthy P. JEZUS nie gáni.

Oboie dobre, y bogomyślność, y praca około ludźi.

Ale kto oboie zabáwy odpráwowáć może: Pánu BOGU służyć y bliźnim: y ták jáko Márthá, y ták jáko Mágdálená: ten jest dáleko doskonálſzy. On pustelnik Jan Chrzćićiel, choć ná puszczy y bogomyślnym żyćiu wzrosł: jednák do posługi ludzkiey wybieżał; sam śiebie opátrzywszy, ludźiom też do zbáwienia pomagał. Y przeto był wielce doskonały, iż oboię zabáwę z miłośći ku P. BOGU odpráwował. Zbáwićiel náſz często ná pustynią wychodźił: ále się wnet wrácał, y ludzkie duſze y ćiáłá leczył: y gdy potrzebá byłá, głodne karmił y chorym służył, lekarz niebieski.

Kto oboie odpráwowáć może, to lepszy.

Tákież się doskonálstwo w Náyświętſzey Mátce jego náyduie. Służyłá Pánu swemu BOGU y Synowi swemu, jáko Márthá

Náyświętſza Mátká służyłá jáko Márthá.

Márthá, w pracy y ćięſzkośćiách świátá
tego y potrzebách docześnych. Páná y
BOGA ſwego w dom czyſtego ćiáłá ſwe-
go przyięłá: nie jáko goſpodyni, ále jáko
Mátká, ze krwie go ſwoiey począwſzy,
wedle ludzkiey nátury urodźiłá, y krwią
ſwoią karmiłá, y máćierzyńſką pilnośćią,
z wielkiemi fráſunkámi wychowáłá. Zwła-
ſzczá gdy naymilſze dźiećię ſwoie od nie-
przyiaćielſkiego Herodowego mieczá uno-
śiłá, y kryłá, y zboiáźnią y rozlicznym
kłopotemući̇ekáiąc: długą y ćięſzką z dźie-
ćiątkiem drogę do Egiptu odpráwowáłá;
y tám miedzy ludźmi obcemi,, w cu-
dzych śćiánách, y w potułániu y piel-
grzymſtwie, długi czás przeżyłá: pracą
y robotą, ręku ſwoich żywności y mie-
ſzkánia nábywáiąc. A nie mniey ná
wrácániu ſię do ſwoich ná oney drodze
ćięſzkości zázyłá; y drugi raz ſię ſyná He-
rodowego boiąc: áby Synaczká onego nie
zábił, w wielkiey trwodze zoſtawáłá.

Cięſzkośći y męki Nayświętſzey Pánny.

Jákiey użyłá boleśći ná on czás, gdy
w Jeruzalem w Kośćiele Oycu wieczne-
mu ſłużąc, á Mátki ćieleſney odbiegáiąc,
zoſtawał: á kto wypowie? Oná wſzelkie
potrzeby dźiećięćiu z ubogiey prácy ſwo-
iey obmyśláłá. A gdy dorosł á ludźiom
ſię ziáwił jedyny Syn jey: gdy od nieba-
cznych y zazdrośćiwych przećiwnikow
ſwoich był gában, potwarzan przymowká-
mi, niesławą: z nim wſzytko jáko Má-
tká ćierpiáłá. Gdy ſię krył od śmierći,
gdy go z gory ſpycháć, y kilá kroć kámie-
nowáć chćieli: á jáko żáłowáć y ſmućić ſię
nie miáło ſerce ono, w ktorym nic innego,
jedno naymilſzy Syn jey, nie mieſzkáło?

A przy męce y śmierći jego, co ſmę-
tna y nád wſzytkie nayżałośliwſza Mátká
ćierpiáłá: nie trudno ſię domyślić. Mo-
głáś tego Syná bez boleśći urodźić: ále
z niewymownemi boleśćiámi go ná krzyżu
tráćiłá; bo żadna mátká ták ſyná nie mi-
łowáłá. Zádney plagi y rány y wzgárdy ná
Synie nie było, z ktoreyby oná wielkiego
ná ſercu zránienia nie miáłá. O jáko bolá-
łá pod krzyżem. O jáką posługę czynić
chćiáłá, by byłá mogłá: Do pogrzebu tylo
umárłemu ſłużyłá, ſámá práwie umieraiąc.
Do żadney tedy posługi świeckiey Pánu
y Synowi ſwemu nie omieſzkáłá: y z wię-
kſzą pilnośćią y gorącośćią, y miłośćią
niżli Marthá, á niżli ktore ſtworzenie ná
świećie, to odpráwowáłá.

Iáko z Márthą ſię fráſowáć y ſłużyć ubogim.

BOZE day nam ták ſłużyć Chryſtuſo-
wi w ubogich jego, y ćieleſnych y ducho-
wnych dobrych uczynkách ku bliźnim ná-
ſzym. Fráſuiemy ſię około świátá y go-
ſpodárſtwá, y nábywániu dobr świeckich
jáko Márthá: ále nie dla Chryſtuſá jáko
Márthá; z tey pracy nie ma Chryſtus
pożytku. Wſzytká we krwi, ábo w ro-
ſkoſzách, ábo w utrátách prożnych, ábo
w pilnym ſchowániu zoſtáie. Potrzebny
co nie ma ábo pożyczyć chce, y głodny,
y więźien, y gość, y chory, y inni ſtrá-
pieni, w ktorych Chryſtus mieſzka: po-
ćiechy z pracy y kłopotow náſzych nie
máią. Przetoż nam ſą niepożyteczne te
fráſunki, nic nie wysłużym: tákie męcze-
nie y zábiegánie y pot krwáwy ginie, y
bez poćiechy náſzey zoſtáie. O jákoby
ſię praca y robotá twoiá ubłogosłáwiłá, y
ſzerzyłá, y ſzczęśćiłá: gdyby z niey Chry-
ſtuſowi ſłużył, y ná pomoc jey zbawienia
ſwego używał: y pracą ábo dźieśiątą część,
jeśli więcey być nie może, ná Chryſtuſa
y wzgárdzone jego, y ná miłośierne u-
czynki obrácał.

Służbá Mágdáleny.

Służyłá też Synowi y BOGU ſwemu
Mágdálená słowá jego ſłucháiąc, á práwą
y wielką jego uczennicą będąc. O ktorey
Ewángeliſtá mowi, *iż chowáłá każde ſłowo
Syná ſwego w ſercu, y rozważáłá.* A kto
mogł być do ſłuchánia słow Chryſtuſo-
wych ochotnieyſzy nád nię? Komuż
milſza mogłá być oná jego mądrość jáko
mátce? kto mogł mieć większą pámięć,
większy y głębſzy rozum, większe nabo-
żeńſtwo, y uważenie, y rozbieránie wię-
kſze tego co Syn jey mowił, nád nię?
Anjołom w rozumie podobna káżdą táie-
mnicę przenikáłá: jeśli nie záraz, tedy
potym, y zá pytániem y náuką domowe-
go miſtrzá, od ktorego nog nie odchodźiłá.
O jáko częſto gdy podraſtáłá oná mądrość,
ábo jáko ze wſchodu słońce z láty ſię u-
kázowáć poczynáłá: prośiłá áby jey náu-
czał, y poćieſzne z Niebá ſkárby otwa-
rzał. Nie dármo ją Swięći miſtrzynią
Kośćiołá Bożego zowią: bo z niey jáko
z ſkrzynie teſtámentu nowego wſzyſcy
Apoſtołowie náuki zbáwienia náſzego, y
táiemnice wiáry náſzey czerpáli.

Luc. 2.

S. Ignatius Epiſtol: ad Ioann.

Zkąd mieli Apoſtołowie, to co S. Łu-
kaſz nápiſał, o jey zwiáſtowániu, y po-
wićiu Synaczká, y Anjołách, y o Kro-
lách, y inne Ewángelie y wielkie częśći,
y táiemnieyſze ártykuły, jedno od niey?
Bo Jozef ktory mniey wiedźiał, męki Páń-
ſkiey nie doczekał: y żaden inny náuk y
táiemnic wiáry S. ták wiernie nie dcho-
wał, y niewypowiedźiał, jáko oná. Prze-
toż ją słuſznie jeden Swięty fundowniczką
wſzytkich Kośćiołow ná źiemi zowie.
Zadney tedy posługi jáką Mágdálená czy-
niłá nie omieſzkáłá: ále Mágdálenę dále-
ko przechodźiłá, y wſzytkie ná świećie

Fundowniczká Kośćielna.

Cyril: Alexan: Hom: 6. contra Neſtor.

ludźie,

ludźie, w słuchániu, uważániu, w rozmyślániu, y w smákowániu y pełnieniu słow Bożych. Práwie sobie lepszą cząstkę, y ono jedno, ktorego iest naypotrzebniey, obierálá.

Kwapmy się do tey służby naymilśi brácia, do słowá Swiętego jego. Bo to bogáctwo y kroleſtwo násze, á nie służbá. Mieymy wżdy jákie godźiny u tych nog Páńskich záśiadáć, á potraw tych z niebá smákowáć. Jeśli powszednie dni z Márthą, y to Boże áby z Márthą, ná inszey świeckiey Chrystusowey posłudze strawim: wżdy w to Swięto ná Mágdálenę, ábo ráczey ná tę Przenayś: Mátkę pámiętaymy: jey przykłádem słowá Bożego pilnuiąc, y ono chowáiąc, y rośćieráiąc, y smákuiąc, y trwáiąc ná zdrowie duſze nászey.

O zapłáćie Mátki Bożey.

A o zapłáćie tey przenaychwalebnieyszey sługi y Mátki, ktorą dniá dźiśieyszego wźięłá, co mowić? Kto ták wielkiey godźien? kto mogł więcey wysłużyć, jáko sługá naynizsza, y niewolnicá, jáko się sámá zowie, y Mátká? Od Mátki wszytkie posługi przyiemnieysze. Bo od tey ktora urodźiłá, y ktora bárźiey miłuie. Przetoż nawiększey nagrody godne. Ináczey płácą słudze naiemnicy, á ináczey Mátce; z osoby y powagności wielkość zasługi rośćie. O JEZU moy, kto wypowie jákoś swoię sługę y Mátkę uczćił? Jeśli Sálomon swoię Bersábeę niegdy grzesznicę: á coż ty swoię niepokaláną Mátkę? większe masz dostoieństwá, y zacność, y chwały, nizli Sálomon.

3. Reg: 2.

Tá się tobie tu ná źiemi unizáłá, tá ćię z wielką wiárą do gospody sercá y ćiáłá swego przyięła. Tá wszytkie z tobą kłopoty wyćierpiáłá, tá jest źiemie wszytkiey y ludzkiego narodu przednieyszym członkiem, wszytek świát tę jednę táką ma; krwie szczerey ludzkiey rodzáiu Adámowego, to jest; nayzacneyszy upominek: Twoiá jest naynizsza sługá, twoiá nayzásłużeńsza niewolnicá, ále y twoiá w dźiewictwie przenaydroższa Mátká: jákżeś jey zapłátę y cześć nágotowáł? O trudno o tey mowić. Dosyć nam iż to kilkiem słow odpráwim, bo dáley nie záśiężem.

O dokonániu Mátki Bożey y przywileiách przy śmierći.

Pewniśmy tego, iż ją przed końcem tego frásowliwego żywotá przez Anjoły obwieśćił, y dźień przyśćia swego po nię náznáczył. Bo jeśli to oni słudzy jego prośći mieli: jákoby tá upośledźiona być miáłá?

Nie mnieyeśmy pewni, iż sam Pan JEZUS po nię z wielkiemi woyski Aniołow niewidomie przyszedł. Bo jeśli to Apostołom y uczniom swoim obiecał, y pewnie uiśćił: jáko tego Mátce ták zásłużoney y ták miłey uczynić nie miał? *Przyidę* práwi, *wezmę was do śiebie, ábyśćie tám byli gdźiem ja jest.* Z większą dáleko poćiechą jey to uczynił nizli innym: mowiąc one słowá: *Podź moiá wybrána będźieſz koronowána,* oglądasz chwałę Syná twego; Ktoraś ná zelżywość pod krzyżem pátrzyłá: ná cześć jego nieprzeyrzáną pátrzyć będźiesz.

Joann: 25.

Y o tym á kto ma wątpić, iż śmierć wdźięczną bez postráchow miáłá, y wyszćie z ćiáłá y rozdźiał on z ćiáłem bez trwogi; áby droga jey śmierć nád inne Swięte byłá, jáko Psalm mowi. Nie trzymamy tego áby od śmierći byłá wolna: y dla świádectwá przyrodzenia ludzkiego, y dla náśládowánia Syná swego. Ale to twierdźim, iż śmierć jey záśnieniu się rowná. O BOZE uczyń też nam śmierć słodką.

Nie możem y tego przeć, co wielcy Swięći y bárzo stárzy mowią: iż ná uczćiwość pogrzebu jey zeszli się wszyscy Apostołowie, y inni uczniowie ich. Cudownie ábo bez cudu, nic ná tym: owa byli przy śmierći, y pogrzeb chwałą Bożą y Psalmy y innemi obrządkámi uczćili; y słyszeli po trzy dni u grobu Anjelskie śpiewánia y wonią rayską. A po kilku dni do grobu pátrząc, ćiáłá nie náleźli.

Dion: Areop: Epist: ad Timot. Dam: ser: de dormiti: Deiparæ. Niceph. lib. 2. cap. 12.

Słusznie dorozumiewáć się możem, iż y ćiáło wskrzeszone y w chwale zmartwychwstánia uczczone już jest; bo to wiele Swiętych twierdźi. Y rzecz jest przystoyna y mocy Boskiey nie trudná, y przywileiem Nayświętszey Mátki, ktora jedná táká jest, nie odległá. Práwo jest pospolite, áby wszyscy ná jeden dźień w ćiele zmartwychwstáli: Ale BOG jest nád práwo, uczynić może co chce. Práwo jest pospolite, iż się wszyscy w grzechu rodzą: ále tá z tego práwá wyięta, wolą y mocą tego ktory prawo postáwił. A nam co ná tym? komu tu krzywdá? Jednák o to sporow nie czynim: Domysł jest Swięty y wywody dosyć podobne do tego: iż Przenayświętsza Mátká; y ná duszy y ná ćiele już chwałę niebieską wźięła.

Athan: in Evang: de SS. Deip. Damas: ut sup: Historia Eutimiaca lib. 3. cap. 40.

O jáko wysokie mieysce dáne jey jest nád wszytkie Anjoły y Cherubiny. Bo żadne stworzenie tákiey zacności nie ma, jedno oná ktora jest Mátką BOGA naywyższego. Tego jmienia żaden Anjoł y stworzenie żadne okrom jey mieć nie może: przetoż też żaden jey we czći y w chwale nie zrowna: o ktorey trudno mowić, gdy jey y zrozumieć nie możem.

O prze-

Jáko wiele u BOGA może Mátká Boża.

O przemożnośći jey u BOGA, mowmy cokolwiek ná swoię pociechę. A kto tám więcey może wypráwić, uprośić y ziednáć? kto tám wdźięcznieyszym jest? kto tám ma práwo y wolnosć większą jáko Mátká? Mamy pośrzedniká P. JEZU Chrystá, ktory jest ubłagániem zá grzechy násze: ále do Chrystusá y używánia jednánia jego, przyprawy nam potrzebá. Niegodniśmy do Chrystusá, áby zá nas się wstáwił u Oycá, przystąpić: y z onym Setnikiem bárzo wychwalonym mowim: Do ciebie Pánie przystąpić nie czułem się godnym: álem użył tych ná ktoreś łáskaw. A ná kogo może być Chrystus nász łáskáwszy jáko ná Mátkę? Tenże Chrystus wczorá y dźiś y w stárym y w nowym Zakonie. Nie wádźiło jego pośrzednictwu, gdy się do BOGA zá ludźmi wstáwiał w stárym Zakonie już dáwno umárły Moyzesz y Sámuel, jáko Jeremiasz Prorok nápisał. A dźiś co wádźić ma, gdy do Chrystusá y do jego pośrzednictwá Swięci Boźi nas zálecáią y z nami pospołu Chrystusowi się kłániáią, y ná jego wysługi y jednánie wołáią? Jeśli Moyzeszowi ná jeden czás odmowiono: jeśli Sámuelá w jedney ktorey prośbie z niczym odpráwiono: izáli innym czásem y o inną rzecz modlitwy ich nie przyiął Pan BOG? A o Mátce przemożney kto śmie trzymáć, áby jey kiedy twarz Syn naymilszy, gdy o co prośi, zásmućić miał? Nigdy. Większa to niżli Hester, wdźięcznieysza y w oczach jego niżli wszytko stworzenie, y Anjelskie y Cherubińskie, tá sámá łáski pełná. Większe wysługi jey u Syná, niżli ktore ludzkie y Anjelskie być mogły.

Luc: 7.

Jerem: 15.

O Mátko BOGA nászego, my osądzeni ná śmierć od Królá spráwiedliwego, do ciebie płći miłośierney do Krolowey nászey, z wielką nádźieią o przemożnośći twoiey, przybiegamy. Dla tego cię ták wysoko Syn twoy posádźił: ábyś nam rodzáiowi swemu pożyteczna zostáwáłá: dla tego cię z źiemie tey wźiął, ná ktorey my wygnánie jeszcze ciężkie mámy: ábyś tám o nas mowiłá. Pomni jákoś tu wychowána miedzy námi spolną nędzę tego świátá ćierpiáłá, á bądź miłośćiwą nędznikom, ktoraś teyże nędze skosztowáłá. O nowa Ewo bądź nam Mátką żywotá. Jeśliśmy ná pierwszey utráćili, niech się nam tobą błogosłáwioną y łáski pełną, nágrodźi. Uproś nam u Syná twego przez mękę y śmierć jego, łáskę do służby jego, ábyśmy wiernie jemu służyli jáko Márthá, w ubogich jego: ábyśmy jáko Mágdálená, śiedźieli u nog kazánia jego, á náprawowáli swoy żywot, y bráli niebieskie skárby, y ono jedno, ktorego nam naypilniey, opátrowáli, to jest; ábyśmy przy łásce y przyiáźni Syná twego w dobrym sumnieniu zostáwáli. Uproś nam dobrą godźinę śmierći: obroć oczy miłośierne ná nas, gdyby wrotá przed námi zámykano: ábyśmy z tobą ná Syná twego w krolestwie jego pátrzyli, y z nim się y z tobą ná wieki rádowáli. O przenayłáskáwszá, o miłośierna, o przesłodka MARYA,

Amen.

Ná dźień S. BARTŁOMIEIA Apostołá.

Luc: 6.

KOśćioł y Krolestwo swoie ná źiemi naywyższa mądrość Chrystus JEZUS buduiąc, dla trwáłośći wieczney y pewnośći zbáwienia ludzkiego ktore w tym domu y Kośćiele osádźił: wielki y dźiwnie mądry porządek postánowił. Ktory iż się naywięcey urzędámi z sobą ziednoczonemi y posłuszeństwem poddánych wspiera: *postáwił*, mowi Páweł S., *w Kośćiele swoim naprzod Apostoły, potym Proroki y Doktory. Izáli*, mowi, *wszyscy Apostołowie? izáli wszyscy Prorocy? izáli wszyscy Doktorowie?* Muszą: jedni rządźić, drudzy posłusznymi być. Jedni náuczáć, drudzy słucháć y uczyć się. By wszyscy rządźili, á ktoby słuchał? Jáko się tu z tey Ewángelij pokázuie, iż inszy lud przy Pánie ktory słucha: á inśi Uczniowie Páńscy, ktore do náuki ludzkiey gotuie, jáko pásterze Duchowne y Doktory, ktorych Pan miał poczet wielki jáko tu mowi. Miedzy ktorymi dwá y śiedmdźieśiąt były przednieyśi, jáko niżey tenże Łukasz S. dokłáda. A jeszcze wyższy nád nimi, tych dwánaśćie ktore dźiś wybiera: á miedzy dwunaśćią przenaywyższy, jeden Piotr ktorego tu ná czele Pan stáwi, y wszyscy trzey Ewángelistowie ná pierwszym go mieyscu kłádą. O czym iż jest nie co upornego sprzećiwienia tych nowych mistrzow, ktorzy rząd wszytek Kośćielny pomieszáć y gubić dom Boży chcą: godźi się ich omylne y szkodliwe náuki psowáć: á tę zwłaszczá ktorą

1.Corint:12.

Ephes: 4.

Porządek miedzy stárszemi Kośćielnemi.

Luc: 10.

Matth: 10.

twierdzą iż miedzy ſługámi Kościelnemi wſzytko rowni. O czym w tey pierwſzey części zá pomocą Bożą rzecz uczynim, á potym ſię do innych náuk z Ewángelij obrocim.

PIERWSZA CZĘSC,

O rożnośći Apoſtołow od jednego Piotrá, y Biſkupow od Kápłánow.

De unita: Eccleſ. ſeu ſimpl: pr:

W*ſzyſcy Apoſtołowie*, mowi Cypryan męczennik, *tey-że byli mocy, czći y włádzy, co y Piotr: ále ſię początek od jednośći poczyna, y dáie ſię przodkowánie Piotrowi, áby ſię jeden Kośćioł być pokazał.* Ktoremi ſłowy dáie znáć wielką rożność Piotrá Sw. od onych Apoſtołow, iż wſzytkim rowną moc dáno ále przodkowánie jemu ſámemu, w ktorym moc jeſt od innych rożna: bo nád innemi zwierzchność ma. Ná nim ſię jáko ná fundámenćie wyznánia y náuki począł Kośćioł: jáko głowá jedná, jedno ćiáło: y fundáment jeden, dom jeden czyni. A jáko głowá pierwſza jeſt miedzy innemi członkámi, ták pierwſzy Piotr: ktoremu ſámemu po tey mocy ktorą wźiął z innemi ſpolnie, rzeczono: *Páś owce moie.* Acz ná wſzytkich fundowány Kośćioł, jáko mowi Apoſtoł, y w Obiáwieniu Jan Swięty, ále oſobliwie y pierwey ná Pietrze jáko ná głowie y pierwſzym urzędniku, jáko Leo S. mowi: *Miedzy błogoſłáwionemi Apoſtoły w rowney czći byłá niejáka moc rożna, y gdy jednákie było ich obieránie: wſzákże jednemu dáno jeſt áby wyżſzym był nád drugiemi.* Y támże przydáie ten Swięty te ſłowá: *Jeśli Chryſtus chćiał áby co ſpolnego z Piotrem inne Xiążętá mieli: nigdy im tego nie dał, jedno przez Piotrá, to co im dał.* To S. Leo.

Epheſ: 2.
Apocal: 21.
Epiſt: 84. ad Anaſt.

Prawdá iż wſzytkim Apoſtołom wielka y naywyżſza moc jeſt od Chryſtuſá dána ná wſzytek świát, áby w nim jáko pierwśi fundatorowie Kośćioł zákłádali, y káżdy z nich mogł mowić co Swięty Páweł mowi: *iż mam ſtáránie o wſzytkie Kośćioły:* ále tym był Piotr od nich rożny y większy, iż on miał zupełną moc ná ſpráwowánie wſzytkiego Kośćiołá jáko wieczny urzędnik, z potomki á náſtępniki ſwoiemi: á inni tylo do żywotow ſwoich. Moc Apoſtolſka nie zoſtáłá jedno w Piotrowych potomkách y náſtępnikách: á w innych nie zoſtáłá, ktorzy po innych Apoſtolech wſtąpili. Już po innych nie ná Apoſtolſką, ále ná Biſkupią Kátedrę wſtępowáno. Bo żáden Biſkup ktory po innych Apoſtołách naſtąpił, nie miał w poruczeniu y opiece Kośćiołow wſzytkiego świátá, jedno ſám Biſkup Rzymſki, ktory ná Piotrá S. Stolicę náſtąpił. Przetoż Stolicę Rzymſką S. Piotrá, Stolicą Apoſtolſką ſtárzy Swięći y Doktorowie zowią, jáko Hieronym S. Auguſtyn, y wſzytko Kálcedonſkie 600. Biſkupow Concylium. Znáczna tedy jeſt rożność y w tym obierániu ktore Pan czyni, Piotrá S. od innych Apoſtołow, gdy go ná pierwſzym mieyſcu ſtáwi: y oſobne nád inne ná innym mieyſcu przywileie dáie á zwłaſzczá przełożeńſtwo y náſtępſtwo nád nimi.

1. Cor: 11.
Czym Sw. Piotr y jego moc od innych Apoſtołow rożna.

Stolica Apoſtolſka w ſámych potomkách Piotrowych zoſtáie
Hier: epi: 2. ad Dam:
Aug. epi. 162.
Conc. Calc. ad Leonem Papam.

Czym záś Biſkupi od kápłánow rożni, obaczmy. Dźiśieyśi Kálwiniſtowie ſtáre błędy heretyckie około tego wznawiáią: Aryuſz, jáko piſze Epiphánius y Auguſtyn S. mieſzał Biſkupá z kápłány, żádney w nim mocy większey nie znáiąc. Toż czynił Wiklef, toż dźiśieyśi Kálwiniſtowie mowią. Lecz Kośćioł Kátolicki wielką zna rożność Biſkupá od kápłáná; y náucza: iż Biſkupi wſtępuią ná mieyſcá Apoſtołow, á kápłáni ná mieyſcá 72. uczniow. O czym jeſt wiele świádectw Swiętych ſtarych, Ánákletá, Hieronymá, Dámázá, Auguſtyná, Leoná, y Concylij. A nikt nie wątpi, iż większa byłá doſtoyność Apoſtołow niżli uczniow onych 72. A ktemu y z ſtrony święcenia y z ſtrony rządzenia, większa jeſt moc Biſkupia niżli kápłáńſka. Bo żaden kápłan, kápłáná drugiego poświęćić y uczynić nie może: ſámi je Biſkupi jáko Oycowie poświęceniem Duchownym rodzą. Jáko Apoſtoł do Tytá Biſkupá mowi: *Dla tegom ćię zoſtáwił w Krećie, ábyś poſtáwił w káżdym mieśćie kápłány, jákom ći dał náuki. A jáko Oćiec jeſt od ſyná rożny,* mowi Epiphánius, *ták Biſkup od kápłáná.*

Rożność Biſkupá od kápłána.
Here: 75.
Aug: hær. 53.

Anacl: epiſtol: 2.
Hiero: ad Marcellam de error. Montani.
Dam. epi. 3.
Auguſt. in Pſalm. 44.
Leo epi: 88.

Tit. 1.

Prawdá iż z ſtrony kápłáńſtwá y ofiáry, y ſpráwowánia naywyżſzego SAKRAMENTU ćiáłá y krwie Páńſkiey, y ſam Papież, nie tylo Biſkup, nie ma nic nád kápłáná: ále to má nádeń, iż Biſkup kápłány rodźi, á kápłan kápłáná rodźić y poświęćić nie może: jáko S. Hieronym mowi: *Co ſpráwuie Biſkup okrom święcenia, czego kapłan nie ſpráwuie?* A z ſtrony rządow: *Biſkupi*, jáko Apoſtoł mowi,

Hier: epi: 85 ad Evagr.
Actor: 20.

ſą rządzce y ſprawce Kośćiołá Bożego, jáko naywyżśi kápłáni w ſwoich dźielnicách ábo diœceſyách. Bo jáko w ſtárym Zakonie, jeden był naywyżſzy kápłan, á drudzy kápłáni, z tego domu Aároná, niżśi byli, y rządowi onego jednego podlegáli: á inni záś byli mnieyśi Lewitowie, ktorzy kápłánom u Ołtarzá usługowáli. Ták y w nowym Zakonie, w ktorym jeſt dáleko rząd lepſzy, te trzy ſą roty ſług Kośćielnych, Biſkupow, kápłánow, y Lewitow. Biſkupi ſą w ſwoiey Diœceſij naywyżſzemi kápłány, y kápłány niżſze ſądzą, jáko Apoſtoł náucza: *Ná kápłáná nie przyimuy obżáłowánia, jedno zá zeznániem dwu ábo trzech świádkow.* Toć ten ſtárſzy kto z urzędu ſądźi: á ten niżſzy ktory urzędowi y ſądom jego podlega.

1. Tim: 5. *Biſkup kápłáná ſądźi.*

A iż Apoſtoł Biſkupámi kápłány ábo prezbytery zowie, nie mieſza tym áni pſuie rożności y rządu: ále jáko Chryzoſtom Swięty y inni wykłádáią; Ná on czás był ten zwyczay, iż kápłany zwáno Biſkupámi: imię im to dáiąc, ále rzeczy ſámey nie dáiąc. Dáie im toż imię z ſtrony kápłáńſtwá; bo w tym rowni, jáko ſię rzekło; tylo iż Biſkupi wyżſzemi ſą kápłány: á drudzy mnieyſzemi, y wyżſzym jáko ſędźiom ſwoim podległemi. Słowá ſą S. Chryzoſtomá: Gdy Apoſtoł mowi: *Biſkupom y Dyakonom łáſká y pokoy,* &c. *Co to ma być? Izáli w jednym mieśćie wiele było Biſkupow? żadną miárą: ále tym tytułem oznácza kápłány; bo onego czáſu ſłowo to im było ſpolne.* Niechże znáią wielką rożność miedzy Biſkupem y kápłánem, miedzy Oycem y ſynmi, miedzy dwunáśćią Apoſtołmi y śiedmdźieśiąt uczniow.

Philipi 2. Chry: in 1. caput ad Philip. Chryſoſt. ut ſupra.

A iż mowią: czemu prezbytery kápłány zowieſz, bo nie mowi piſmo nowego Zakonu *Sacerdotes.* Ná to ſię indźiey powiedźiáło, dlá czego ná on czás Apoſtołowie tego imienia *Kápłan* nie używáli; bo dla tego iż kápłáńſtwo ſtárego Zakonu jeſzcze kwitnęło, od ktorego ſię Apoſtołowie jáko od doczeſnego, y kápłáńſtwem Chryſtuſowym lepſzym ſkáżonego, odrażáli, jáko już od umárłego; y niechćieli áby był kto rozumiał, iż ofiáry ſtárego Zákonu czynili, y tákiemi jáko u Zydow były kápłánmi byli. Lecz ſkoro ſkáżony jeſt Kośćioł, y kápłáńſtwo Moyżeſzowe upádło: záraz uczniowie Apoſtolſcy kápłánámi ſię zwáli, dla ofiáry włáſney y lepſzey, ktorą mamy, w Zakonie nowym: O czym ſię już tám mowiło.

Czemu prezbyteri kápłany zowie. Ná S. Wáwrzyniec.

Znaymyż rząd Swiętego Kośćiołá Kátolickiego, á iemu z chućią jáko od naywyżſzego Páná y BOGA náſzego, y Zakonodawce náſzego poſtáwionemu podlegaymy, á nierządem ſię z mieſzániną heretycką brzydźmy. Inśi ſą miſtrzowie, á inni uczniowie. Inni BOGA y táiemnic jego bliżśi, á drudzy dálśi: inni táiemnice jego ſpráwuią, á inni ich używáią. O wielki nierządźie heretycki coś wſzytko pomieſzał. Toż u nich miſtrz co y uczeń, y owſzem wſzyſcy uczyć chcą, á nikt ſłuchác y poſłuſznym być, byle co trochę czytác, umiał, niechce. *Dźiś u nich,* jáko ſtáry Tertullian nápiſał, *ſługą Kośćielnym, á jutro świeckim.* Gdźie u nich rozdźiał świeckiego od duchownego? Nic nie ma u nich duchowny, czegoby świecki nie miał; gdźie u nich Apoſtolſka ſtolicá? gdźie Biſkupi coby święćili y ſługi Kośćielne rodźili? Swietcy ná nie ręce kłádą, ſynowie Oyce rodzą, co jeſt przećiw przyrodzeniu. Miniſtrowie tylko u nich y Dyákonowie zoſtáli, á kápłánow nie máią; ſludzy ſą bez Páná, goſpodarze bez domu. Komuż Lewitowie y Miniſtrowie ſłużą, gdy Biſkupow y kápłánow nie máſz? Co Apoſtoł o Dyákonách mowi: jáko im to ſłużyć może bez Biſkupow y kápłánow? Uchowayże BOZE komu ſię tám do tego nierządu kwapić ábo w nim zoſtáwáć, á mądrze uſzykowánego Chryſtuſowego woyſká, ktorego nieprzyiaćiel przemoc nie może, odſtępowáć. W ktorym rozmáite ſą roty, jáko Niebieſkiego Anjelſkiego woyſká, ſtoiących y uſługuiących Apoſtołow, Biſkupow, kápłánow, dyákonow, ſubdyákonow, y innych klerykow, ktoremi Chryſtus dawny y Apoſtolſki Kośćioł ſwoy oſádźił.

De præſcri.

WTORA CZĘSC,

O náukách z Ewángelij do obyczáiow.

O częſtey modlitwie.

Częſtey modlitwie do BOGA w potrzebách náſzych, mamy Páná náſzego JEZU Chryſtá gęſte w Ewángelij náuki y upominánia. Ná onym pierwſzym kázániu ſwoim do uczniow ná gorze, nie tylo modlitwę roſkázuie, ále y ſpoſob jey y ſłowá y pożytki ukazáć raczył. A u Łukaſzá S. mowi: *Potrzebá ſię záwżdy modlić á nie uſtawáć.* A tu przykłádem ſwoim gdy ſię ſam modli, y tákie mieyſce, y táki nocny czás, y ták długie godźiny ná modli-

Matth: 6. Luc: 18.

modlitwę obiera: wielce ją nam záleca. W czym śię naprzod przestrzeżmy, áby kto nie rozumiał jákiey nierowności Bostwá Páná nászego z Oycem, ktoremu śię ukarza y modli. Bo to czyni tylo jáko prawdźiwy człowiek, wedle tey nátury ludzkiey, ktorą ná śię wźiął dla nas: nie wedle Boskiey, ktorą ma z Oycem rowną; ktorá modlitwy y uniżenia żadnego mieć nie może. Oboiá rzecz jest w Pánie nászym: y modli śię jáko człowiek, y dáie y sobie y wszytkim prószącym, jáko BOG.

Modli śię Pan jáko człowiek prawdźiwy.

Przetoż tym jest rożna modlitwá jego od innych Swiętych; innych nie záwżdy spráwi o co prośi: á tá záwżdy jáko sam mowi: *Wiem Oycze iż mię záwżdy wysłuchywasz.* Inne Swiętych modlitwy bez tey Páná nászego JEZUSOWEY ważneby nie były. Bo przezeń do BOGA przystęp mamy, y bez niego modły násze brzydkie są u BOGA. By śię on zá nas nie modlił: prożnaby modłá nászá zostáwáłá. On jest pośrzednikiem nászym, nie tylo wysługą y odkupieniem, jáko odkupiciel: ále też y modlitwą, jáko kápłan: gdy zá nas, y dla nas y potrzeb nászych, wstáwia pobożną prozbę swoię, jáko naywyższy Biskup nász, y wielkiey bráciey swoiey miłośnik. Przetoż Kośćioł S. nigdy bez niego y jmienia jego żadney modlitwy posyłáć do BOGA nieśmie, y ták zamyka prozby swoie: *Przez Páná nászego JEZU Chrystá.* Boby ináczey przypuszczone jego prozby nie były. Y my tákże gdy prośim o co Páná BOGA: żadney większey nádźieie y ufánia nie miey-my, jedno w tym, iż śię ten zá nas modli, ktory ziednáć y dáć wszytko może, y jego zá námi śię wstáwiánie, y cześć y wysługá jego ktorą ma u Oycá, czyni potężne y pośiesżne prozby násze.

Rożność modlitwy Páńskiey od innych Swiętych. Joann: 11.

Kápłan y Biskup nász Pan Jezus.

Jákiego pokoiu szukáć mamy ná rozmowę z Pánem BOGIEM, ukazał tu Pan JEZUS gdy sam ná gorze zostáie. Jemu tego nie było potrzebá, bo jego myśli żadna rzecz ćielesna y świecka rozerwáć nie mogłá: ále nas, ktorym wnet máluczka rzecz rozerwánie czyni, náuczyć chćiał y przestrzedz. Moyzesz y Eliasz y synowie Prorocey, y Jan Chrzćićiel w stárym Zakonie, dla tego ná pustych mieyscách przemieszkiwáli: y w nowym Zakonie ták wiele pustelnikow: woleli wszytkie nędze ná puszczy znośić, y ná źiołkách y korzonkách źiemnych przestawáć: niżli modlitew swoich rozerwanie w mieszkániu miedzy ludźmi ćierpieć. A ći ktorzy oboie czynią, y ludźiom w duchownych potrzebách służą, y swoiey duszę modlitwą ogłodźić niechcą: máią śię ná wzor Páná swego, jáko náywięcey mogą, kryć y odwodźić, áby proch ktorego miedzy ludźmi nábiorą, otrząsnąć mogli.

Pokoy ná modlitwę.

Pustelnicy.

Pan JEZUS ludźiom służył, ále jednák czásow swoich ná pustynie, y do onego ogroycá uchodźił: ták iż go ludźie nábożni szukáć muśieli. Y Apostołom rádźił, gdy y jeść czásu nie mieli, ludzkie kłopoty y rády odpráwuiąc: áby uciekli ná puszczą y troche odpoczęli. Pospolići záś świeccy máią Kośćioły, máią komorki swoie; do ktorych śię kryią. Máią być Kośćioły násze jáko pustynie, w ktorych ludźi nie mász, á jákoby niokim nie wiedźiał: jákoby sam jeden tám wszedł: ták śię ma káżdy ná sercu spráwić, áby swoy pokoy modlitwá jego miáłá. Przetoż bárzo gánim w Kośćiele witánia, rozmowy, y spráwy. Dom jest modlitwy, dom pustynie Swiętey, dom pokoiu nászego. Komorkę też sam Pan rádźi; y wedle zwierzchownego rozumienia, bacznie czyni kto śię zámyka, á spraw y naywiększych ná ten czás nie przypuszcza, á o pośpiech spráwom niedba. Wiedząc iż rozmową z Pánem BOGIEM nic nie omieszka, á odpráwy przysporzy. Ná cośmy bárzo stábi, y mniemamy áby wszytko zgináć miáło, dla máłey godźinki, ktorą Pánu BOGU y chwale jego dáiem.

Pan czásow swoich ná puszczą śię krył. Luc: 5. Mar. 3. & 6.

W kośćiele jáko ná puszczy.

Komorká ná modlitwę. Matth: 6.

Ná co więc noc jest naylepsza, gdy ludźie jáko umarli leżą, gdy gwiazdy świecą, y májestat śię w nich Boski dźiwny ukázuie, gdy spráwy wszytkie odpoczywáią: w ten czas szczęśliwy kto wstáie do Páná, á z tym JEZUSEM y Anjoły jego ná modlitwie nocuie. Czego ácz nie wszyscy czynić mogą: jednák káżdy stáráć śię ma, áby jáką część nocy ná to odłożył. A oni jáko śię wymowią ktorzy noc ná wieczerzách trawią? do pułnocy je odwłocząc, á dźien ná spániu do spraw dány, y świátłość wrodzoną gubią. A pismo mowi: Słońce weszło, wynidźie człowiek do dźieła swego y do roboty swey áż do wieczorá. W nocy bestye żywności swey szukáią: á człowieku dźień do spraw jego dány jest.

Nocna modlitwa.

Psal. 103.

Pogodna śię też modlitwá czyni, w dobry bárzo czás, gdy co wielkiego záczáć mamy. Acz w máłych y miernych spráwách bez niey śię nic poczynáć nie ma; jednák poważne y wielkie, ktorych dobrze śiłą y dowćipem nászym odpráwić nie możem, modlitwę gorącą wyciągáią: coż zá śiły są násze, coż zá rozumy násze bez Páná BOGA y pomocy jego? jáko źiemiá bez dżdżu, y ptak z obćiętemi skrzy-

Pogodna modlitwá.

Filary Kościołá s. Pan stáwi zá modlitwą. ſkrzydłámi. Obieráć miał Pan JEZUS filary y fundámenty budowánia Kościołá ſwego, dwánaście mężow: ktorzyby máłą liczbą, ále wielką śiłą podźwignąć świát mogli, á duſze rozumne y wolne, pod járzmo Boże y wiáry Swiętey podbić. Rzecz wielka á ludźiom nie podobna, od ſámego BOGA iść miáłá; uprośić ją Syn Boży y ziednáć u Oycá ſámego miał. My też w rzeczách wielkich Kościołowi Bożemu y Rzeczy-poſpolitey należytych: pierwey ſię do modlitwy uciekaymy. Jáko Swiętych przykłády ukázuią. Woyny Moyzeſz bez modlitwy, y Dawid nie dołożywſzy ſię Páná BOGA nie záczynał. A po modlitwie wielkie ufánie w Pánu BOGU brał y mowił: *Błogosłáwiony Pan BOG moy, ktory náucza ręce moie do woyny, y pálce moie do boiu.* Ták y w innych potrzebách ná Seymách, gdy o dobrym poſpolitym rádźić máią: nie tylo modlitwą, ále y ſpowiedźią, y używániem przewielebnych táiemnic przypráwuią ſię mądrzy; ktorzy wiedzą iż rádá, y woyná y zwycięſtwo, y káżde poſtępki, w ręku ſwoich Pan BOG nośi: á czyni wedle woli ſwoiey, y z miłośierdźia nád ſługámi ſwemi, ktorzy ſię uprzeymie do niego uciekáią, y jemu ſámemu á nie ſobie dufáią.

Exod: 17. 1. Reg: 30. Psal: 143. *Do rády o Rzeczposp. modlitwą ſię przypráwowáć.*

Obieránie urzędnikow poważne. Miedzy poważnemi y wielkiemi ſpráwámi poczytáć mamy obieránie urzędnikow Kościelnych y świeckich. Ná ktorych nie część ktora, dobrego poſpolitego: ále wſzytko należy. Gdy Pánowie Biſkupy miánuią y inne duchowne, á zwłáſzczá gdy ſię ich miánowániu nie ſprzećiwiáią, áni go popráwowáć śmieią: wielki ma być u Pánow rozmyſł y boiaźń y wzywánie Duchá S. áby nie pobłądźili, á złym kápłánem Kościołá Bożego y owiec Chryſtuſowych nie záráźili. Bo uczeſtnikámi będąc grzechow tego ktorego podáią, z karánia ſię też jego y gniewu Bożego nie wymowią. Ile ſzkody on wilk, ktorego do trzody wpuſzczáią uczyni: tyle on co go puſzcza cierpieć y płáćić ie będźie. Bo nie tylo czyniący, mowi Apoſtoł, ále y ná uczynki złych zezwaláiący śmierći ſą godni. A jákoż to ná złe poſtępki jego nie zezwala: kto złego ná urząd ták należyty ludzkiemu zbáwieniu ſtáwi? y złości jego ták pomaga, jáko gdy kto złodźieiowi áby kradł, zamki y drzwi otwarza.

Miánowánie Biſkupow.

Rom: 1.

Swieckich urzędnikow obieránie. Toż ſię mowi o urzędnikách świeckich, ktorym drugdy Pánowie w moc ich y do ręki ich ćięſzkiey y okrutney, y do ścisłego łákomſtwá ich, ubogie poddáne podáią, árenduią, przedáią. Bo łákomi ktorzy ná krew y pot poddánych pátrzą: dáruią wiele Pánom, y urzędy u nich kupuią, y wielkie rozmnożenie dochodow obiecuią: y nie mogą ſię y Pánom iścić, y ſwoiego łákomſtwá nákarmić, jedno krwią á potem y łupieſtwem ubogich. A drugdy y heretyki ná nie ſtáwią, ktorzy nie tylo máiętności ubogim poddánym, ále y duſze gubią, y kápłány im wymiátáią, y Kościoły odeymuią; jáka więkſza ſzkodá nád tę w ludzkim zbáwieniu być może? wiecey ten duſze ich zábija, nizli ten czárt y wilk ktorego ná nie podáie.

A o Zydách co mowić, ktore łákomſtwá Páńſkie, y ná ſwoie ubogie domowniki niemiłośiernie wſadzáią, jáko jádowite wilki ná owce: nie tylo z wielką zelżywością ſtanu y powołánia Chrześciáńſkiego: ále z utrátą dobr y ubostwá ich. Wſtydzą ſię nie ktorzy jáwnie łupić y odźieráć poddáne ſwoie: y wolą táiemnie przez żydy, ktorych jeſt wrodzona ná Chrześciány nienáwiść, áby ſię krwią Chrześciáńſką karmili. O Judáſzowie, co ták Chryſtusá w członkách jego przedáiecie, zyſki y árendy wáſze, y pieniądze Zydowſkie, w ſzubienicę piekielną obrocą ſię wam: y tu ná świecie pożytku z nich miec nie będźiećie. Lichwy y zdrády Zydowſkie wniwecz ſię wam obrocą: á cząſtká wáſzá, jáko Pan groźi, z tákiemi towárzyſzmi w gniewie y karániu Boſkim zoſtánie.

Luc: 12.

Omyłká w obieraniu. Jnna rzecz jeſt, gdy ſię Pánowie y ci co urzędy podáią omylą ná ludźiech: ábo gdy y z dobrych ná wybieraniu, złemi ſię ná ſpráwowániu urzędow ſtáią. W ten czás ſpráwić ſię Pánu BOGU mogą: jeśli pilność wſzeláką czynili, o wypytániu y wiádomości żywotá y godności ich. Ináczey niewiádomość ich nie wymowi. A winy żadney ich nie máſz, gdy obráni y poſtáwieni ná urząd złemi ſię ná urzędźie ſtáią. Jáko w tym tu Judáſzu znáczno jeſt. Nie obrał go Pan JEZUS miedzy Apoſtoły złym: bo ná ten czas był bárzo dobrym: ále on po wźięćiu doſtoińſtwá onego, złym ſię ſtał.

Judáſzá czemu Pan zá Apoſtołá ný. brał. Rzekłby kto: Izáli Pan JEZUS nie wiedźiał iż miał być złym: czemuż go obrał? Uchoway BOZE tę wiádomość Pánu BOGU odeymowáć. Wie Pan BOG wſzytko co ma być, y przyſzłe myśli náſze y poſtępki wſzytkie náſze, jáko Pſalm mowi, y drogi y ſtopy náſze policzył. Ale nie ſpráwuie Pan BOG ludźi wedle tey wiádomości ſwoiey táiemney: ále wedle przyrodzenia ktore im dał. Dał ludźiom wolną wolą, áby czynili co chcieli, y obieráli co ſię im podoba, złeli dobreli.

Pſalm: 138.

w tym

W tym im nie przeſzkadza, áby zapłátę ſłuſzną káżdy miał, zá to iż z dobrey woli ſwoiey do tego ſię ábo owego obroćił. Wiedźiał Pan JEZUS jáko BOG práwy co z Judaſzá być miáło: ále jáko człowiek y ſprawcá trzody ſwey, tey ſię wiádomośći nie rádźił, gdy go ná urząd obierał: wiedząc iż ná on czás y u ludźi dobrym był, y ſławę miał u wſzytkich o ſobie dobrą.

Pan Bog złe urzędniki dopuſzcza. Job. 34.

A ktemu iż dopuſzcza Pan BOG dla ludzkich grzechow złe urzędniki, jáko piſmo mowi, y ná tym obierániu Judaſzá dał to znáć: áby nie záwżdy winá ſię kłádłá ná te co urzędniki obieráią: ále ná grzechy raczey ludzkie, ktore Pan BOG złemi przełożonemi y tyránnámi karze. Gdy Pan BOG ná ludźie łáſkaw, dáie im Pány dobre, jáko jeſt w piśmie: *Iż* práwi, *umiłował Pan BOG lud ſwoy: dla tego ćiebie, Sálomoná, mądrego y dobrego y ſpokoynego Krolem nád nim uczynił.* Y indźiey mowi Pan BOG: *Dam im krolá w gniewie moim.*

2. Par: 2.

Oſe: 13.

Zły urzędnik moc Boża może mieć.

Dla tego też Pan JEZUS Judaſzá obrał, áby káżdy wiedźiał iż złość ludzka urzędu BOZEGO y mocy nie pſuie. Ták to dobry chrzeſt był ktorym Judaſz chrzćił wierne [jáko S. Auguſtyn y inni wſzyſcy náuczáią] jáko ten ktorym Piotr Swięty chrzćił. Bo moc Boſka we chrzćie y inych SAKRAMENTACH, ktore ſpráwuią ná to obráni kápłáni, nie idźie z dobroci ábo złości ich: ále z ſłowá y woli Bożey; y nie dla śiebie y zbáwienia ſwego táką moc y urząd máią: ále dla ludzkiego. Táż wodá idźie rurą ſrebrną, ktora y rurą drzewiáną. Ták dobrze pieczęć żelázna, jáko mowi Názyánzenus, wyraża herby jáko y złotá. Do naśienia nie wádźi plugáwa ręká, byle byłá rola dobra, á deſzcz y ſłońce pogodne.

Tractat: 5. in Joann.

Orat. de Bapt.

Urzędniki czćić złe y dobre.

Umieymy tedy czćić urzędniki y kápłány y krole, y inne zwierzchności, ktorych moc od Páná BOGA idźie, choć źli choć dobrży. Bo y Zbáwićiel náſz moc Bożą złemu Piłatowi w urzędźie jego przyznał. Jednę cześć daymy, wedle Apoſtołá, złym, á dwie dobrym. Jednym iż ſłudzy Boźi ſą y od niego zleconą moc máią: á drugim iż nie tylo ſłudzy, ále y dobrzy á pilni y mądrzy ſłudzy Boźi. A pilnie prośmy Páná BOGA we dnie y w nocy zá te ktorzy nam te urzędniki dáią, ſtáwią, miánuią, święcą: áby ſię nie mylili, á dobre y świete podawáli ku poćieſze náſzey, y pomocy zbáwienia y dobr docześnych, y wſzytkiey Rzeczypoſpolitey. Sámi ſię też do tego ſpoſobmy, ábyśmy byli godni dobrych Swiętych wodzow y páſterzow, á złemi żeby nas Pan BOG nie karał. Rząd Swięty Kośćielny miłuymy y jemu podlegaymy, á żadnym go ſprzećiwiániem, jáko czynią heretycy, nie mieſzaymy: wiedząc iż przezeń trwáłość ſię Kośćiołá BOZEGO wſpiera. Przybiegaymy do Chryſtusá, dotykáć ſię go przez SAKRAMENTY w ktorych on moc ſwoię zoſtáwił, ábyśmy niemocy náſze leczyli. O JEZU day ſię doſtynie dotykáć ćiebie Páná náſzego, gdy táiemnice twoie bierzem. Oddal ćięſzkie niemocy náſze duchowne, y tę ſłábość, ktora w nas jeſt do pełnienia woli twoiey, y zátrzymánia ſzkodliwych żądz náſzych. Ktory żyieſz y kroluieſz z Oycem y z Duchem S. BOG jeden ná wieki Amen.

Joann. 19.

1. Tim: 5.

Ná dźień Národzenia Przenayświętſzey Mátki BOZEY.

Geneſ: 5.

GDy ſię urodźił Noé, Oćiec jego Lámech Duchem Prorockim rzekł: *Ten nas ućieſzy w pracách rąk náſzych ná źiemi ktorą Pan BOG przeklął;* y ziśćiło ſię ono o dźieciątku proroctwo. Bo gdy Pan BOG świát potopem karáć y gubić miał: on ſię ſam nálazł, jáko mowi Mędrzec, ták doſkonáły y ſpráwiedliwy: iż gniew Boży ná ſobie zátrzymał, y dom jego był wſzytkiey źiemie y narodom ludzkim záchowánie. Przezeń ſię świát wſzytek odnowił, y przeklęctwo onego potopu uſtáło; y jemu Pan BOG wiecznym przymierzem obiecał nigdy táką plagą wody, ludźi y źiemie nie karáć. To ſię dáleko właśniey o tey Mátce BOGA náſzego mowić mogło, y prorokowáć mogł Joáchim y Anná, ſkoro ſię urodźiłá: tá nas poćieſzy ná źiemi ktorą Pan BOG przeklął. Nie ták ſzkodliwe było przeklęctwo, ná ćiáłách, jáko ná duſzách, w wiecznym potępieniu byłу; ktore ſkłádáć ſię poczęło z źiemie, to jeſt z ludzkiego wſzytkiego narodu, gdy ſię tá Przeczyſta Pánná urodźiłá. Tę ſam Pan BOG náznáczył od wieku, áby nam Zbáwićielá Meſſyaſzá, w ktorym miáły być ubłogoſłáwione wſzytkie narody, powiłá.

Ecclеſ: 48.

Geneſ: 22.

Poki tá ná świát nie wyszłá: poty się nádźieiá nászá odwłoczyłá: á skoro się urodźiłá; już świát z tęskności oney w czekániu Messyaszá wychodźił. Przeto wielkie z jey národzenia mamy wesele: zá ktore y do tego czásu Pánu BOGU tym Swiętym dźiękuiem, używáiąc go ná náuki y pociechy násze. O ktorych mowiąc, obaczymy naprzod przyczyny, dla ktorych się ten rodzay ták długi Páná nászego wylicza: á potym náuki z niego, y pociechy z tego Swiętá bráć będźiem zá pomocą Duchá BOZEGO.

PIERWSZA CZĘSC,

O przyczynách dla ktorych się ten rodzay przodkow Páná nászego wylicza.

I.

P. Bog prawdziwy w obietnicách.

Genes: 17.

Pierwsza jest tá, iż pokazáć chciał Ewángelistá Sw. Mátheusz, jáko Pan BOG prawdźiwy jest w obietnicách swoich, y státeczny w postánowieniu y rádźie swoiey. Obiecał Abráhámowi y przyśięgą utwierdźił y znákiem obrzezánia upewnił: iż zá onę jego powolność y posłuszeństwo, ktorym ná słowo Boże opuścił narod, powinne, rodzay,, y dom swoy: á spuścił się ná słowo BOGA swego: y zá onę jego miłosc, ktorą mu syná jedynego ná ofiárę z ochotą dárował: z domu y krwie jego dáć miał Messyaszá, to jest; Królá y Páná, przez ktorego się ludzkie szczęście y błogosłáwieństwo wieczne niebieskie wrocić miáło. Y wyliczył Ewángelistá krew jego y potomki áż do Jozefá y Przenayświętszey Pánny oblubienice jego, przez trzy tyśiące lat mniey ábo więcey.

Genes: 12.

Genes: 22.

Gdy Dawid dom P. Bogu zbudowáć chćiał, Messyaszá mu zá syná obiecał.

2. Reg: 7.

Toż o Dawidźie ukázuie Ewángelistá, ktoremu Pan BOG tę obietnicę wznowił, y dom tákże jego obrał y náznáczył, ná to błogosłáwione naśienie y potomká wszytkiego świátá Zbáwićielá: zá onę jego dobrą y uprzeymą wolą, ktorą Pánu BOGU dom chciał z naywiększym nákłádem, ktory mogł przemoc zbudowáć. Gdy mu rzekł Pan BOG: *Ty mnie doczesny y skáżitelny dom zbudowáć chceß: a ja tobie zbuduię wieczny, iż potomek z domu twego ná Krolestwie twoim nie ustánie, áżći się táki Syn národźi, ktorego Krolestwu końcá nie będźie.* Y pokazał Ewángelistá iż P. BOG Dawidowi się uiśćił, choć w tyśiąc lat y dáley, jáko mu to był słowo swoie spuśćić raczył.

Nie dla zásługi ludzkiey obiecány świátu Messyaß.

Ná przestrogę y náukę to się powie: áby kto nie rozumiał co się rzekło: iż Pan BOG dał Messyaszá Syná swego dla posłuszeństwá y miłośći Abráhámowey, y dla hoyności ku BOGU Dawidowey, iż mu dom ábo Kośćioł budowáć chciał. Niechże wie, iż z dobroći swey y z szczerego miłośierdźia, obiecał Pan BOG jeszcze w ráiu Syná swego ná zbáwienie ludzkie, okrom żadney zasługi ludzkiey. Bo tey rzeczy niepodobno było żadnemu stworzeniu wysłuzyć. Lecz iż ten dom á nie inny, tego krew á nie innego, náznáczył y obrał ná rodzay Syná swego y uiszczenie obietnic swoich: tu się cnotą y wolnośćią y miłośćią ludzką ku sobie wzruszył: iż tego przywileiu nie dał złym, ále wiernym y dobrym sługom swoim, ktorzy go ták z práwego sercá miłowáli. Aby cnotá miáłá zapłátę, á ludźie się do miłośći y uprzeymey służby Bożey pobudzáli. Nie ládá cnot były te dwie osobie, Abrám y Dawid; kto się im przypátrzy: pozna iż ich nie dármo Pan BOG ná to obrał, áby krew y potomstwo ich gniazdem Syná swego, iż ták mam rzec, uczynił.

Cnoćie zápłátá ná obieránie domu y krwie Messyaßá.

Długi czás Boskiey obietnicy nie wádźi.

Dźiwuymy się y temu jáko prawdźie Bożey, y obietnicy áni látá, áni złość ludzka przeszkody nie czyni, y státku y miłośierdźia jego nie przemaga. Długi wiek cztery tyśiące blisko lat od Adámá, á dwá tyśiącá od Abráhámá, á tyśiąc y coś więcey od Dawidá do Chrystusa: á przedśię Pan BOG przez ták długi czás, prawdy swey y słowá ludźiom dochował. A co więcey, potomkowie Dawidowi byli ták źli y niezbożni, y Bogiem Oycá swego ták złośliwie gárdzący, y Zakonu jego wierutni przestępcy: jáki był Jorám, Achás, Amon, Mánásse, y inni Krolowie wielce niezbożni. A jednák Pan BOG złość ich wytrwał, á nie gubił ich dla oney spuszczoney Dawidowi obietnice: áby potomek jego nie ustał, áżby się z nich Chrystus obiecány národźił. O jáko to wielka dobroć y státeczność Páná BOGA nászego z námi niewdźięczniki wielkiemi.

Grzechy ludzkie Boskiey obietnice nie psuią.

2. Par: 28.

2.

Druga przyczyná wyliczánia rodzáiu.

Rodźice Pánny przeczystey czemu się nie wspomniełá.

Druga byłá przyczyná wyliczánia tego rodzáiu: áby się pokazáło, iż Nayświętsza Pánná z ktorey krew wźiął y ćiáło Messyasz, byłá corką Abráhámową y Dawidową. Bo áczkolwiek nie miánuie jey Oycá Joáchimá y Mátki Anny, jáko z tego domu Dawidowego idą: ále tylo Jozefá

jey

jey męża poślubionego: z ktorego Pan JEZUS nic nie miał: jednak toż jest, á ináczey się rozumieć nie może. Bo Jozef jáko spráwiedliwy nie brał żony jedno wedle Zakonu y ustáwy: to jest; z domu y pokolenia swego, to jest; z Dawidowego. *Jáwnie Anjoł zowie Jozefá synem Dawidowym.* Jáwnie wszytká Ewángelia Chrystusá tákże zowie Synem Dawidowym. Toc nie po Jozefie, z ktorego krwie nic nie miał Pan JEZUS: ále po Mátce, z ktorey krew wźiął Dawidowę. Muśiáłá tedy być Mátká jego Przeczysta corką Dawidową: boby Chrystus nie mogł być synem Dawidowym: jedno z niey y po jey krwi przeczystey, z ktorey sobie ciáło ludzkie w żywocie jey stworzył. A też jáko mowią Swięci, nie był u Zydow obyczay białogłowskie rodzáie wyliczáć; jedno Oycow á mężow ich.

Matth: 1.

3. *Trzećia Przyczyná.*

Náostátek dla tego ten rodzay Ewángelistá wylicza, áby Zydom do ktorych pisał Ewángelią, dosyć uczynił: y one prawdą o przyszćiu Messyaszá przekonał. Bo oni bárzo pilnie rodzáie pisáli, y ná wielkim baczeniu mieli, krolewski zwłászczá y kápłáński; Krolewski dla Messyaszá, iż wiedźieli że z niego wyniść miał: á kápłáński dla náuki y ofiar, y służby Kośćielney, ktora być bez kápłáná z rodzáju Aáronowego nie mogłá. Y gdyby ná to baczenia y pilnośći nie mieli: zostáwáćby byli muśieli bez Ołtarzá, bez ofiáry, bez kápłáná.

Kośćielna sukcessya. Kto jey nie ma, prawdy y náuki y Kośćiołá Bożego nie ma.

Jáko y Kośćioł nowego Zakonu by nie miał oká ná kápłáńskie potomki, ktorzy się już nie rodzą ze krwie, ale z ręku kłádźienia, y święcenia: zostawałby bez prawdy, bez náuki, bez wodzow, bez ofiáry, bez Ołtarzá. Lecz nie dármo z wielką pilnośćią liczym: Piotr urodźił Liná, Linus Kletá, Kletus Klemensá, &c. Y pewna nád wszytkie pewnośći rzecz jest: Gdźie tego potomstwá Piotrowego y Apostolskiego przez święcenie y mocy dánie, y ręku kłádźienia, nie mász: Kośćiołá BOZEGO nie mász, prawdy y náuki, y Ewángelij, y SAKRAMENTOW porządnych nie mász.

Rodzay krolewski y kápłański jednoczył się. 2. Par: 22.

Czytamy w piśmie, iż się te dwá rodzáie, Krolewski y kápłáński z sobą mieszáły, żon zwłaszczá brániem. Jáko o kápłánie Joiádźie pismo mowi: iż miał śiostrę krolewską zá żonę; y o innych. Y o Pannie tey nászey Mátce BOZEY mowi Anjoł: iż Elżbietá z rodzáju kapłáńskiego byłá powinná jey. Co się bez przyczyny táiemnic Bożych nie dźiało. Miał Messyasz mieć y krolewski y kápłáński rodzay. Był y Krolem, był y Kápłánem nászym Chrystus JEZUS. Acz kápłánem był nie wedle porządku Aároná, ále wedle Melchisedechá: áby nám oboię dostoyność złączył, y uczynił nas krolestwem kápłáńskim: jáko Piotr Swięty mowi: y kápłaństwo nam dał krolewskie. Przetoż u stárych Greckich Oycow Nayświętsza Pánná zowie się y krolewską y kápłáńską corką. Y z niey nász Pan JEZUS oboiey dostoynośći krew miał.

Luc: 1.

Messyaß z obu rodzáiu.

1. Petr: 2.

Chwalmy tedy Páná BOGA z miłośierdźia y prawdy jego, jáko Psalm mowi: *Miłośierdźie twoie y prawdá twoiá obięły mię*; y drugi: *miłośierdźie y prawdę miłuie Pan BOG.* Z miłośierdźia wielkiego, nád nędzą rodzáju ludzkiego, obiecał nam Zbáwićielá: z prawdy nieodmienney swoiey, ujśćił się y uiszczáć dźiśieyszego dnia począł; gdy Mátkę tego Zbáwicielá ná świát puśćił. *Utwierdzone jest nád námi miłośierdźie jego, á prawdá iego ná wieki.* Látá jey nie wádzą, złość jey ludzka y grzechy násze nie odmienią. Niech będźie błogosłáwiony ná wieki.

Psalm: 39.

Psalm: 83.

Psalm: 116.

WTORA CZĘSC,

Co zá náuki bráć mamy z tego wyliczánia rodzáiu Páná náßego.

I. *Wiádomość bistoryi y dźieiow stárych jáko potrzebna.*

GDy nam Ewángelistá ták dawne y stáre dźieie przypomina od czterech-tyśięcy-lat y dáley: á drugi Łukasz S. od pięći-tyśięcy y jeszcze od Adáma narody ludzkie wylicza; wzywa nas y wmawia do piękney y potrzebney wiádomośći dźieiow stárych y spraw Oycow nászych: ktorzy byli mędrzśi y lepśi y nabożnieyśi nizli my. Abyśmy się pytáli y dowiedźieli, co to był zá Abráhám, Jzáák, Jákob, co to zá Dawid? Y wyżey jeszcze, co to był zá Enoch, ktory jeszcze nie umárł? co to zá Noe, ktory sam w potopie został? co to zá Moyzesz, Aáron, Jozue, Káleb, Sámuel, Náthán, Ezechiasz, Jozyasz, y inni? wielcebyśmy się ucieszyli y przyćwiczyli do cnoty, do sławy, do boiáźni Bożey, do czynienia czego znácznego: skądbyśmy sobie u BOGA y u ludźi pámiątkę zostáwili. *Mądry*, mowi pismo, *pyta się o mądrośći y o rozumie ludźi stárych, y*

Ecclesi: 39.

báwi

báwi ſię o Prorokách. Powieśći ludźi ſłáwnych záchowywa, y o táiemnych ſię przypowieśćiách pyta, y cudze ſtrony przebiega, y dobre y złe w ludźiách upátruie. Y ſtąd mądrym zoſtáie, y ſławę ſobie czyni, y o nim ſię od narodu do narodu pytáią, y rozum jego wychwaláią.

Głupiego żywot. A głupi nie pyta ſię co przed nim było, y zoſtáie jáko dźiecię ktore Oycá y Mátki nie zna, áni wie gdźie ſię urodźiło. żyie jáko źwierzę ná źiemi, niedba o rozum y ćwiczenie; domá ſię uchowáwſzy y nic ſię nie náuczywſzy: w ſwoich śmiećiách zoſtáie; y mniema iż nádeń y nád jego cháłupę nic zacnieyſzego nie máſz. Umiera ták jákoby ná świećie nie poſtał, żadney po ſobie pámiątki nie zoſtáwuiąc. Jáko łodź ná wodźie, y ptak ná powietrzu nie znáć gdźie przeleciał: ták y głupich y gnuśnych żywotá, żaden ślad nie zoſtáie. Bo ſię rozumu od ſtárych y dźieiow dawnych nie uczą, do cnoty ſię y ſławy powieśćiámi y czytániem z niewiádomośći nie zápaláią; żywot ná báśniách y mgle, y budowániu zamkow z piaſku, jáko dźiećiny jákie trácą. *Ecclеſ: 48.* *Sap: 5.*

Przymowká ná Pany prożnuiące, hiſtoryi y czytánia nie pilnuiące. Tu wielká ná Pány y ná doſtátecznych domow ludźie przymowká: ktorzy nie wiedzą ſtárych dźieiow y cudzych y ſwoich, áby ſię do cnot y ſławy y pobożnośći zápaláli y rozumu nábywáli. Nie dźiw ubogim ktorzy ná chleb robią, á jáko robaczkowie w źiemi ná Pány pot y zdrowie ſwoie wydáią. Lecz tym co chlebá nie ſźukáią, wielka ſromotá: gdy u nich w domách nie naydźieſz kśiąg áni rozmow mądrych: jedno pſy, pkaki, kufle, ſtoły, beczki, piękne ſklenice, wárcaby, kárty: ná ktorych drogi czás gubią y żywot jáko ćieniowe przechodzą. By wżdy nálazł u wſzytkich, koniá, zbroię, naczynia woienne: ále wolą ná áxámitách y jedwabiách: woźnikách, y bieśiádách, y páchołkách, wſzytko zieśc y zgubić. O jákie ich potępienie. Bo tácy nie pomnią ná co je Pan BOG ſtworzył, y ktora jeſt doſtoyność zacney nátury ludzkiey, y co jey własnego jeſt, y czym rożna od beſtyi nierozumnych. Radbym bárzo wmowił w náſzę ſzláchtę: áby mieli święte y dobre zabáwy, nád hiſtoryámi, kśięgámi práwnemi y nabożnemi, nád żywotámi Swiętych, nád powieśćiámi mądremi, nád ſłużbą Bożą y Kośćielną. Pobudzáiąc ſię przodkow ſwoich y ſtárych Polakow y innych narodu ludźi, świętemi, mężnemi, mądremi, czuynemi poſtępkámi: do cnoty, ſławy, rozumu y bogoboyności. To wſzytko z wiádomości hiſtoryi y ſtárych dźieiow, ktore tu nam Ewángeliſtá przekłáda, wyczerpáć ſię może.

2. Odmiáná Kroleſtw y narodow. Jeſzcze w ten ſtáry wiek y rodzay wyliczony pátrząc, náuczyć ſię możem: jáko były wielkie odmiány kroleſtw y narodow świeckich. Abráhám jednego ſyná máiąc: rozmnożył ſię jáko piaſek morſki; potomſtwo jego w Egipcie ſię roſkrzewiło, y w niewoli uroſło. Wyſzli z Egiptu, zgubili y wykorzenili śiedm kroleſtw y narodow. Sáme záś gubiono rozmáitemi woynámi. Pierwey byli bez krolow, tylo máiąc ſędźiaki, ktorzy zá pługámi chodźili; á gdy czás woyny przyſzedł: zbieráli lud, y BOGA ſámego Krolem y wodzem mieli. Potym urośli w kroleſtwo wielkie y przemożne, ktore ſię rychło rozdwoiło y rozerwáło zá grzechy Sálomonowe. Potym to kroleſtwo zginęło w Bábilonij, y Kośćioł obálony, y Miáſto ſpuſtoſzone, y z krolow y ſynow ich byli u Pogáńſtwá ſługámi, jáko inni podli niewolnicy. Syny krolewſkie przed oczymá Oycow zábijáno, krolom oczy łupiono, w więźieniu je długo chowáno. Záś trochá ludźi z Bábilonu wyſzłá, y ná teyże ſię źiemi oſádźiłá, y znowu Kośćioł y Miáſto zbudowáli. Potym do Rzymián w moc przyſzli, y ná koniec poginęli, y po wſzytkim świećie roſproſzeni. Tákich odmian w kroleſtwách pełne ſą hiſtorye; y my ſię ich boymy, czuiąc jáką nieſpráwiedliwośćią y krzywdámi y potwarzámi y zdrádámi rozmáitemi obćiążona jeſt tá Oyczyzná náſzá; á dla tákich grzechow, mowi piſmo, *Pan BOG przenośi Kroleſtwá do obcych národow.* *Genеſ.* *Judic.* *1. Reg.* *2. Reg.* *3. Reg.* *4. Reg.* *Eccles: 10.*

3. Przykłády powodzenia ludźi bogoboynych. To záwżdy w tych dźieiách ſtárych naydźieſz ktory czytáć będźieſz: iż nigdy ſpráwiedliwy y dobry nie trácił: ále jáko mowi Prorok, *w ſwey ſpráwiedliwośći żył.* Kto ſię P. Bogu dobrze záchował: ná dobre mu wyſzło. Ktory krol Kośćiołow bronił, nabożeńſtwo pomnażał, o chwałę Bożą czynił, lud do P. Bogá przywodźił á báłwochwálſtwo wyniſzczał: káżdy był ſzczęśliwy, y wielki ná woynie zwyćiężcá, y domá ſławny, porządny y bogáty. Jáko Dawid, Sálomon poki ſię nie zepſował, Abiá, Azá, Jozáphát, Ezechiaſz, Jozyaſz, ktorych kroleſtwo dźiwnym ſię ſzczęśćiem dla ich pobożnośći ſzerzyło y kwitnęło. A owi drudzy záraz byli poniżeni, y práwie ze wſzytkiey mocy y ſławy ogoleni. Jáko Jorám, Achás, Joás, Amon, Mánáſſe, Jeroboám, y wſzyſcy krolowie Jzráelá; oni Zámbrowie, Amrowie, Acháſowie, ktorzy tylo po ſześćiu dni drudzy krolowáli. Ktorych domy Pan BOG áż do ſzczątku *Ezech.* *2. Par.*

gubił

gubiły y wykorzeniał: iż śię źle Pánu BOGU záchowáli, á lud Boży do obcych Bogow pociągáli. Zádźiwiż śię, jedno czytay; jáka cnoćie y ná źiemi jest odpłátá: y niecnoćie przeklęctwo y karánie.

4. *Dobrych Pánow mało.* Y temu śię w tym rodzáiu przypátrzyśz, jáko máło było Pánow y Krolow, dobrych, y do końcá w pobożnośći trwáłych. Bo Páństwá y wysokie stany y szczęśćie, dźiwnie rády prędko zepsuią rozum ludzki. Roskoszy, pochlebstwá, szczęśćie y przyiáźni ludzkie oślepiáią człowieká: iż o słábośći swey ludzkiey nie myśli, á wnet w tyráństwá y hárdość, ábo w roskoszy y nierządy upádnie. Rzadki ptak: dobry á doskonáły ná urzędźie człowiek. Rzadkie od Páná BOGA błogosłáwieństwo: o ktore záwżdy prośić mamy. Ledwie trzey Krolow doskonáłych wyliczyć śię mogą z tego rodzáiu: *Dawid, Ezechiasz, y Jozyasz*, jáko Mędrzec nápisał. Inni ábo práwie źli ze wszytkim, ábo mieszáni y niestáteczni. A w Izráelu miedzy odszczepieńcy y heretyki Jeroboámity żadnego dobrego nie było. Ták herezye są wielkim cnot przyrodzonych nieprzyiaćielem. Miedzy krolmi Judá dobrzy śię náydowáli, á miernych wiele nie doskonáłych: ále jednák dobrych. Lecz miedzy Krolmi Izráelá odszczepieńcy: y o jednym śię dobrym nie doczytasz. Tym śię ćieszyć możem w Kośćiele Bożym, iż dobremi y u BOGA y u ludźi być możem. A tym śię odrażaymy od herezyi: iż w nich żaden śie Pánu BOGU poświęćić y podobáć nie może.

Judic.

3. Reg. 2. Reg. 3. Reg. 4. Reg.

Eccles. 49.

5. *Chlubá z rodzáiu.* Nákoniec y to z tego wyczytánia rodzáiu bierzmy, jáko śię z przodkow y stárych á zacnych domow chlubić, y czym śię ozdabiáć z nich mamy. Nayświętsza Mátká chlubić śię mogłá, z ták zacnego rodzáiu Krolewskiego y kápłáńskiego: ále jey trzy rzeczy tego nie dopuśćiły: pronność, złych Oycow większa część, y ubostwo w ktorym byłá ná świećie. Prożna y bez przyczyny jest z rodzáiu chlubá: *Gdyż śię wszyscy y krolowie naymożnieysi, jáko sam Sálomon o sobie mowi, jednáko jáko y kmiećie rodzą.* Tákże z niewiásty jáko z źiemie, tákże ná źiemię pádną, tákże płákáć naprzod poczną, á inney pieśni nie zaczną, tákże nágo y mizernie y żáłośnie w máluczkiey ośobce jáko ná pię dźi z mátki wychodzą. By śię ináczey Pánowie á niżli ubodzy rodźili, ábo inszą náturę z mátki bráli: tedyby śię było wżdy z czego chlubić.

Prożność chluby z rodzáiu. *Sap. 7.*

Przodkow złych więcey niż dobrych. A gdy kto ná swe przodki weyrzy, á ták wiele złych, sprośnych u BOGA y u ludźi brzydkich, y jawnych grzesznikow, nieczystych, y łupieżcow naydźie: tákże miedzy białemigłowámi ná niektore nierządnice y cudzołożnice w narodźie śię swoim obeyrzy: á z czego śię chlubić ma? y owszem sromotę ich pokrywáć winien. Zacny narod Nayświętszey Mátki: á pátrz jáko wiele ma brzydkich, y sprośnych grzesznikow, kto w ich żywoty weyrzy.

Bez bogáctwa rodzay nie ważny u ludźi. A gdy człowiek wielkiego y krolewskiego rodu, á pieniędzy y imion nie ma, á rzemiesło robi: zá co mu rodzay u ludźi stoi? kto śię z niego nie śmieie, gdy śię chwalić pocznie? y w stáyni mu śię gospody ledwie dostánie, jáko temu Jozefowi y MARYI Przeczystey z dźiećiątkiem.

Wżdyć jest jáka poćiechá z tego, urodźić śię z zacnych przodkow? Tá sámá: jeśli byli dobrzy, cnot ich synem y potomkiem być: nie tylo krwią ich śięgáć, ále więc ich dobre sprawy wyráżáć. Stąd śię chlubić mogłá Nayświętsza Mátká, by jey byłá pokorá dopuśćiłá. Ale my od niey chlubmy śię y wychwalaymy ją: iż miáłá przodkow swoich wysokie one cnoty.

Przeszłá przodki swe Nayświętsza Pánna. W tobie przenayczystsza Pánno jest Abráhámowe posłuszeństwo, Izáákowá bojaźń Boża, Jákobowá ćierpliwość, Jozefowá czystość, Dawidowá łáskáwość, Sálomonowá mądrość, Ezechiaszowá ku czći Bożey żarliwość, Jozyaszowe nabożeństwo. A co więcey, wszytkie przodki swoie okraśiłáś, y zacność ich ozdobiłáś, gdy je we wszytkich cnotách y w stanie przechodźisz? jáko słońce, gwiazdy y mieśiąc, świátłośćią y pięknośćią przebijasz. Przenayczystsza Mátko zmiłuy śię nád námi: jednay nám łáskę u Syná twego Páná nászego, ábyśmy duchowny rodzay nász, ktory z niego ná chrzcie bierzemy, uczćili: á cnoty y pobożnośći Oycow Swiętych náśládowáli, y rozumu ich dostawáli: á z twego Przeczysta Dźiewico národzenia uweseleni, Synowi twemu BOGU nászemu, dobrze służyć umieli. Ktory z Oycem y z Duchem S. kroluie BOG jeden ná wieki, Amen.

Ná dźień S. MATTHEUSZA
Apostołá y Ewángelisty.

Moc, mądrość, y do- *broć Páná Jezusowá.*

TAka moc jest oká y głosu Páná y BOGA nászego JEZU Chrystá, iż śię jego weyrzeniem, y záwołániem umárły ná duszy Mattheusz, ożywić mogł.

Táka

Táka zákryta mądrość jego, iż widźiał ſerce ono w grzechách utopione, jáko ſię wynurzyć y porwáć do ſpráwiedliwośći miáło. Táka dobroć jego, iż porzucone go y wzgárdzonego u ludźi wyniosł: iż ſię stał z łákomego y bogátego, w ubostwie y wzgárdźie świátá y pieniędzy doskonáłym: z mytniká Apostołem: z lichwiarzá Ewángelistą. Kto ſię nie zdumieie? Y niewiem czemu ſię pierwey dźiwowáć: jeśli ták hoyney łásce Boskiey ku niemu: czyli ták ochotnemu jego posłuſzeństwu, y dźiwney á prętkiey odmiánie. Możem co o tym ku zbudowániu mowić: jedno pierwey rozumienie tych słow Páńſkich: *Miłośierdźia chcę á nie ofiáry:* przeciw heretyckiey chytrośći obronić zá pomocą Bożą, y nieco o lichwie upomnieć mam wolą.

PIERWSZA CZĘSC,

O ofierze, iż tymi słowy Páńſkiemi zgániona y odrzucona nie jest, y o lichwie.

Calu: Inſt: lib: 4. c. 18.

CI ktorzy zwierzchnią służbę Bożą, ktora ſię naywięcey w ofierze zámyka, wymiátáią: á omylnie mowią: iż nowego Zakonu Boska służbá w ſámym duchu jest, á Żydowſkie stárego Zakonu ofiáry ustáły. Stoł nam dał Chrystus nie Ołtarz: nie kápłány do ofiar, ále ministry do kazánia y wieczerzy ſpráwowánia: ći tácy tych też słow Páńſkich używáią z tey Ewángelij: *Miłośierdźia chcę á nie ofiáry:* Mieniąc iż temi słowy Pan wſzytkie ofiáry zgánił, y z swoiego je nowego Zakonu wyrzućił.

Oſeæ 6.

Co jáko w chytrośći y nieprawdźie mowią, po tym ſámym znáć: iż te słowá Zbáwićiel nász z Ozeaszá Proroká wźiął: zá ktorego czáſow przed pięćią-ſet-lat, ofiáry od BOGA ustáwione kwitnęły; y nikt słow tego Proroká ták nie rozumiał, áni ſię do psowánia ofiar puśćić śmiał, ktore áż do przyśćia Mesſyaszá w Kośćiele onym y w ludu onym z ustáwy Boskiey trwáły. Y ſam Pan JEZUS jáko obudwu Zakonu dawcá: nigdy ofiar onych nie gánił; y owszem do nich odsyłał, á zwłaszczá onego trędowátego: *Idź,* práwi, *á ukaż ſię kápłánom, á ofiáruy dar ktory Moyzeſz tákim roſkazał.*

Pan Jezus ofiar stárego Zakonu nie gánił.

Matth: 8.

Prawdá iż Moyzeſzowe krwáwe ofiáry ná krzyżu od Páná wypełnione ustáły: ále inna jedná niekrwáwa ná ich mieyſce według porządku Melchiſedechá nástąpiłá; jáko ſię o tym indźiey náuczyło. Lecz áby zgołá ofiáry zwierzchowne znieść ſię y wyrzućić z służby Bożey miáły, to jest; y przeciw przyrodzonemu wiecznemu y ná ſercách ludzkich Zakonowi od Bogá piſánemu. Bo przed Moyzeſzem od Adámá począwszy, táką ofiárą ludźie P. Bogu służyli; y nie mász po wſzytkim świećie narodu ták dźikiego y grubego, ktoryby co zwierzchnego Bogu swoiemu ofiárowáć nie miał; á swego wnętrznego nabożeństwá tym zwierzchnym w ofiárowániu nie pokazał, y nie oświádczył. Bo to u ludźi z ćiáłá złożonych niepodobno: áby ſerdeczne ich nabożeństwo, jeśli jest prawdźiwe, ná ćiáło y ná zwierzchowną postáwę wyniść nie miáło.

Ná wielki Czwartek.

Wnętrzne nabożeństwo ná ofiáry ſię zwierzchne wylewa.

Prawdá to ſzczera, iż prożne ſą ofiáry y wſzytkie nabożeństwá ćielesne, ktore ſię ná wnętrznych y ſerdecznych nie fundują: y nie podobáią ſię P. BOGU, jáko mowi u Izáiaszá: *Co mnie po ták wielu ofiar wászych, y po krwi ćielgt y báránow wászych?* A wszákeś je Pánie ſam przez Moyzeszá ustáwił: y bárzoby nas karał gdybyśmy ich nie czynili, á ustaw twoich odstąpili; y wnet dáie przyczynę, dla ktorey ták mowi: *Ręce wásze pełne ſą krwie: obmyjćie ſię á bądźćie czyśći: złożćie złość myśli wászych od oczu moich: przestańćie źle czynić, náuczćie ſię dobrze czynić.* Toż y w Psalmie mowi: *Izáli ja mięsá wásze jeść y krew wołow wászych pić będę? Ofiáruy mi ofiárę chwały, á odday naywyższemu śluby twoie.*

Jáko ſię y dla czego zwierzchne ofiáry Pánu BOGU nie podobáią.

Iſa: 1.

Psalm: 149.

Nie to gáni Pan iż ofiáruią: ále to, iż źle y bez ſerdecznego nabożeństwá y bez cnot Swiętych ofiáruią; iż opuszczáią miłośierdźie, ſpráwiedliwość, y inne wnętrzne Boskie służby. A jáko Pan mowił: *Biádá wam obłudnikom, ktorzy bierzećie dźieśięćinę z miętki y ányżu, á rzeczy więkſze w Zakonie opuszczáćie: to jest; ſąd, miłośierdźie y wiernosć. To potrzebá czynić: á támtego nie opuszczáć.* Tymże tu rozumieniem Pan mowi: *Miłośierdźia chcę á nie ofiáry.* To jest;nie ſámey ofiáry zwierzchney: ále złączoney z cnotámi wnętrznemi. Ofiárá bez cnot świętych nie jest BOGU miła. Miłośierdźie y cnoty inne dobre ſą, choć bez ofiáry, gdy być nie może. Lecz złączone miłośierdźie z o-

Matth: 23.

Złączenie ofiar zwierzchnych z wnętrznymi.

fiárą:

fiárą: służbá wnętrzna ożęniona z zwierzchnią, dáleko jest lepsza y doskonálsza. Dla tego Dánjel nárzeka w Bábilonie, bez Kośćiołá y ofiar tesknjąc, y mowi: *Zostáliśmy Pánie tego czásu, bez ofiáry, bez pierwiastek, ábyśmy mogli náleść miłośierdźie twoie: ále w skrußonym sercu y w pokornym duchu przyimi nas.* Jákoby rzekł: Lepiey było nam z ofiárámi w ziemi y w Kośćiele nászym: y rychleybyśmy byli náleźli miłośierdźie twoie: ále gdy być nie może: przyimi sercá nászego ofiárę pokory y skruchy.

Dan: 3.

Weyrzał Pan BOG ná Ablá, mowi pismo, *y ná ofiáry jego.* Pierwey ná Ablá y ná serce jego: toż ná ofiáry jego: y serce y ofiáry powierzchne podobáły się jemu. Tákże weyźrzał ná ofiáry Noégo P. BOG; y mowi pismo: *Powoniał Pan słodkośći woni oney, y rzekł: Już nigdy przeklináć ták źiemie nie będę.* Ták weyźrzał ná ofiárę Abráhámowę, gdy mu sy ná ofiárował. Y Aáronowe miedzy żywemi y umárłemi; y ná Gedeonowe przy bitwie, y ná Sámuelowe u Másfy, y ná Dawidowe u Orny, y ná Sálomonowe przy poświącániu Kośćiołá; y ná innych ofiáry powierzchowne weyźrzał P. BOG, y przyimował je od ludźi. Bo z serdecznym nabożeństwem złączone były.

Genes: 4. Genes: 8. Genes: 22. Num: 16. Judic: 6. 1. Reg. 7. 2. Reg 24. 3. Reg. 8.

Nie zgánił tedy Pan JEZUS w tych słowiech ofiáry: ále jáko te słowá Swięty Augustyn wykłáda: ofiárę nád ofiárę przełożył. Jáko rzekł on uczony w piśmie, ktorego Pan JEZUS pochwalił. *Miłowáć Páná BOGA ná de wßytko, á bliźniegó jáko sámego siebie: więkßa rzecz jest niźli wßytkie ofiáry.* Nie zgánił ofiar: ále miłość cáłą ku BOGU y bliźniemu nád nie przełożył. Ci ludźie gdy chcą być bárzo duchownemi, á sámym duchem bez ćiáłá y ćielesnych ofiar Páná BOGA chwalić: bezbożnemi zostáią: oboie trácą. Jáko nie mász u nich Ołtarzá w Kośćiele: ták też nie mász nabożeństwá w sercu. Jáko pustki w Kośćiele, ták więkße ná ich duszy. Bo jáko Pan mowi: *Z sercá do vst słowá idą.* Co w sercu jest, w uczynku się ná ćiele zátáić nie może.

De Civit. Lib. 10. c. 5. Marc: 12. Matth: 12.

Nie day BOZE służbę Ołtarzá Swiętego trácić, áby ją nam wydrzeć ći ludźie mieli: bez ktorey bylibyśmy ábo ánjołowie: ábo bestye nieme. Anjołmi być nie możem, bo ćiáłá mamy; y ćiáłem y ćielesnemi dáry służyć Pánu BOGU winniśmy. Bestyámi być niechcemi: ktore ćiáłá máiąc, dusze rozumney nie máią, ktoraby BOGA znáłá, y ćiáłu służbę Bożą jáko poddánemu swemu roskázowáłá.

Abo Anjoł, ábo bestya, kto bez ćielesney służby Bożey zostáie.

Kto ná służbę Bożką y ofiáry w Kośćiele Kátolickim prostym okiem pátrzy: rzec słusznie, jáko jest u Apostołá, może: *Tu prawdźiwie BOG jest, y pádßy ná źiemi, pokłoni się BOGU: y wielce się zbuduie.* Dźiwna y stráśliwa jest ofiárá nászá testámentu nowego, bez ktorey bylibyśmy jáko w brzydkośći spustoszenia: y w onym przeklęctwie Zydowskim, o ktorym Ozeasz nápisał, *jáko dźiś są bez ofiáry bez káplána.* Y nie mielibyśmy własney y práwey służby Bożey, ktorą się ludźiom służyć nie godźi.

1. Cor: 14. Dan: 9. Ose: 3.

Pospolićie ná mytách y poborách, ná ktorych ten Mátthewsz śiedźiał, rzadcy są ludźie ktorychby się chćiwość do cudzego nie skuśiłá: áby zle sobie nábywáć z szkodą bliźnich, y Pánow y Rzeczy-pospolitey nie mieli. W tym krolestwie dźiwnie się tá niesprawiedliwość rozszerzyłá: y grubo á znácznie niektorzy grzeszą, y kradźiestwem dusze swe, y domy swe, y potomki swoie záráżáią, y o zgubę wszytko krolestwo przypráwuią. A zátym y w on drugi wielki grzech upádáią, to jest; w lichwę: pożyczáiąc pieniędzy z wielkim pożytkiem swoim, á z srogim złupieniem bliźnich swoich. Tym grzechem się wszędźie brzydźi pismo, y upewnia: iż táki w łásce BOZEY y w krolestwie jego nigdy nie będźie. *Kto,* práwi *wnidźie ná gorę Páńską? Ten co pieniędzy ná lichwę nie dawał.* Y Moyzesz woła: *Gdy zubożeie brát twoy, nie bierz od niego lichwy, áni więcey nád to coś pożyczył.* Y u Ezdraszá gromią tych ktorzy bráli lichwę: y ták im ono upominánie pomogło, iż wszyscy krzyknęli: *Wroćim cośmy od nich wźięli, y role ktore nam záſtáwili, y nic bráć nie będźiem.*

O lichwie. Psalm: 14. Ezech: 18. Deut: 23. Levit: 25. 2. Esdr: 5.

Tym grzechem y Pogánie się bárzo brzydźili, sámego przyrodzonego rozumu słucháiąc. Rzekł jeden: *Uymowáć co drugiemu, á gdy człowiek ludzką szkodą pożytek sobie czyni: bárziey to jest przećiw przyrodzeniu á niźli śmierć.* Y drugi: *Co jest lichwić? Jest człowieká zábić.* To ci wielkie mężoboystwo. Nie możesz rychley człowieká zgubić, jáko lichwą: z ládá stá złotych folwárk sobie bez roboty, y nákłádow, y szkod czynić: z cudzego się bogáćić: y rozum, y cnotá, y kázda pobożność gánić to muśi.

Pogánie jáko się lichwą brzydźili. Cicero de Offi: lib: 1. Ambr: lib. de Tobia.

A nam to osobliwie Chrystus poruczył: *Pożyczáycie á nic się z tego nie spodźieway-cie.* Nie tylo nie bráć: ále y nádźieią się o lichwie y zysku z pożyczku nie kármić. Y tákże gorśi będźiem niźli Pogánie y Zydowie? y tákże mamy zábiiáć y

Luc: 6. Matth: 5.

 gubić

gubić domy ludzkie bráciey y bliźnich náſzych?

Pokrywánie lichwy.

Umieią tę lichwę drudzy pokrywáć: Oto nic nie proſzę, ſam mi dáie dobrowolnie. Dáie iż muśi: á nie dobrowolnie; bo mu ináczey nie pożyczyſz. Kiedy pieniądze wroći y położy, pytayże go jeśli chce co dáć? jeśli nie woli nic nie dáć?

Záſtąpienie zyſku ábo ſzkody, nie jeſt lichwá.

Drudzy mowią, jabym miał pożytek z tych pieniędzy gdybym ich nie pożyczał. Jeśli z nich żyieſz á kupczyſz, á innych leżących nie maſz: ſłuſzna rzecz áby twoię ſzkodę záſtąpił. Ale jeśli przed BOGIEM inne pieniądze maſz, á ſtan twoy nie jeſt kupiecki, y maſz z źiemiáńſtwá, y ze wśi y z rol ſwoie pożywienie:

Szláchćicy źle ſię w kupiectwo wdáią.

prożno ſię wymawiaſz zyſkiem y kupiectwem: gdy bez tego być możeſz, y być jeſteś winien; ábyś kupcom chlebá nie wydźierał, ktorzy innego pożywienia nie máią: ábyś miaſt nie gubił, ktore ná tym ſámym záśiádły.

Ty maſz z roli ſwoie obeſzćie, á ten y śiać y co oráć nie ma. Od bogátych y Pánow, y ſzláchty ten ſię grzech ſzerzy; wſzyſcy jáko lwi ſkłonni do wydźierániá, jáko Prorok woła: *Lichwiliśćie y bráli więcey niżli dawáli: y łákomie potwarzáliśćie bliźnie ſwoie: jáko lwy ryczący y ſzarpáiący, duſześćie pożyráli, y máiętnośći ich bráli. Pánowie miedzy nimi jáko wilcy drapieżni krew rozlewáią, ludźie gubią, y łákomie zá zyſkámi biegáią.* Y drugi tákże woła: *Pánowie twoi niewierni, towárzyſze złodźieiow, miłuią dáry, idą zá upominki.* Y Pſalm mowi: *Ták ludźie ubogie jáko chleb pożyráią.*

Ezech: 22.

Ná Pány á zyſkow ſzukáją.

Iſa: 1.

Pſal: 13.

Ták ſię to lichwiárſtwo y łupieſtwo rośćiągnęło: iż ſię ludźie nie wſtydzą, ná práwá Boſkie y ludzkie nie dbáią. Ná ſpowiedźi obiecuią á nie wrácáią, ábo z roſpáczy do niey nie idą. Wolą dla błotá y źiemie duſze trácić, y domy ſwoie y potomki gubić, ktorzy z dobr lichwiárſkich pewny upadek mieć będą. Coż maſz zá pożytek, mowi Pan, gdy wſzytek świát mieć będzieſz, á duſzę ſwoię ſtráćiſz? Jzali ſię temi pieniądzámi od piekłá y gniewu BOŻEGO wykupiſz? O ślepoto Sodomſka, czemuż ſię nie obaczyſz, á ptzykłádem tego Sw. Máttheuſzá z tego ſię ták ſzkodliwego wárſtátu nie porwieſz?

Matth: 16.

WTORA CZĘSC,

O náukách z Ewángeliy.

Przeyźrzał Pan Jezus do ſerca, y poznał co z Máttheuſzá być miáło.

Actor: 9.

Uyźrzał Pan JEZUS Máttheuſzá y przeyźrzał do ſercá jego, y obaczył jáko z onego mytniká y grzeſzniká miał być Apoſtoł y ſługá jego. Jáko rzekł o Száwle do Anániaſzá: *Idź náwiedz go, ono ſię modli.* A Ánániaſz powiedźiał: *Pánie zły to człowiek: ſłyſzałem jáko wiele złego uczynił Swiętym twoim w Jeruzalem.* A Pan JEZUS rzekł: *Idź do niego bo tákim á tákim będźie.* U Ánániaſzá Száweł był zá wielkiego y roſpácznego grzeſzniká: ále Chryſtus widźiał co z niego być miáło. Jáko mularz ná podeptány kámień pátrząc, widźi jáko piękny filar ábo odrzwi z niego być mogą: ná czym ſię drudzy nie znáią.

Nie gárdźić grzeſznymi.

Y pełniło ſię piſmo: *Kámień ktorym budownicy wzgárdźili, ſtał ſię węgielnym y potrzebnym kámieniem.* Trudno naywyżſzemi grzeſznikámi gárdźić. Lepiey je temu oku Bożemu y wiádomośći y ſądom jego polecáć, ktory ſam wie co z nich być może y będźie.

Odmieniáć ſerce począł S. Máttheuſz ná oko Chryſtuſowe.

Nie prożne było ono weyrzenie Páná náſzego ná Máttheuſzá, jáko y ná Piotrá w záprzeniu. Dźiwny przeráźliwy promien świátłośći przeniknął do ſercá jego, ktorym ſię oświecił, y ćiemnośćiom ſię grzechow y potępienia ſwego przypátrzył: y twárdość ſercá ſwego miękczyć począł. Poćiągnął go Chryſtus do śiebie, y okowy ſzátáńſkie ſpádáć z niego poczęły: gdy przyzwalał ná ono náwiedzenie y pobudzenie: y mocnie o zbáwieniu ſwoim myślić począł.

Przyzwolenie ná powołánie Boże.

Miewamy y my tákie oko y weyrzenie Chryſtuſowe; bo on oświeca káżdego człowieká, mowi Jan Sw. y do ſerc náſzych kołáce: ále nie otwárzamy, nie przyzwalamy, nie porywamy ſię z ochotą. Nie odpowiádamy z Páwłem S. *owo ja Pánie, ſłucham co mi roſkażeſz. Pan mi ucho otwarzá, á já ſię nie ſprzećiwiam, y wſpák nie idę.* Sprzećiwiamy ſię, y nie idźiem tám gdźie Duch Boży pędźi, y prowádźi. Ale wſpák ſię y w tył obrácamy, y przeto w grzechách twárdźieiemy.

Joann: 1.

Apoc: 3.

Actor: 9.

Iſa: 50.

Krotka namowá jednym ſłowem.

Podź zá mną jáko ſię rozumiało.

Podź zá mną, rzekł Pan: A tákże to krotka rhetoryká y namowá? krotka: ále długie y wielkie tych dwu ſłow rozumienie, á moc w nich przedźiwna. Podź bogáty zá ubogim: łákomco zá tym co nic nie ma ná źiemi: roſkoſzniku zá nędznikiem: grzeſzniku zá niewinnym. Porzuć cudze, wroć wylichwione, miłuy uboſtwo, przeday wſzytko co maſz, á day ubogim: bądź ſpráwiedliwy y czyſty, boy ſię ſądu

ſię ſądu

ſię ſądu BOZEGO; oto ćię zła śmierć goni, á ty nie ućiekaſz? oto ćię do ſądu BOZEGO poprowádzą: á ty ſię nie czuieſz? w co ſię twoie pieniądze obrocą? ná co ſię tobie po śmierći przydádzą? ô jáko trudne kazánie? ô jáko ćięſzkie wielbłądowi przez igielne ucho przechodzenie? Nikt nie rozumiey áby Máttheuſzowi onemu odmiáná oná lekko przyſzłá. Biedźić ſię z ſobą, y z pokuſámi wielkiemi zá páſy chodźic muśiał; zmuſzenie czynił ſobie, y ſwoim dawnym nałogom y zwyczáiom. Y z ſławą świecką, y z domowniki, y z żoną, y z dźiećmi, ktore miec mogł, miał co czynić.

Matth: 19

Z trudnośćią oná odmiáná przychodźiłá S. Máttheuſzowi.

Nie záraz ſię bez rozmyſłu porwał.

Y tego trzymáć nie mamy: áby ſię Máttheuſz záraz porwał lekkomyślnie y bez wielkiego rozmyſłu. Pierwey bez wątpienia ná cudá Páńſkie pátrzył, y jego kazánia pierwey y náuki ſłuchał, jáko y inni Apoſtołowie, nim wezwáni ſą od Páná. Y przetoż wſzyſcy trzey Ewángeliſtowie, Máttheuſz ſam o ſobie piſząc, y Márek S. y Łukaſz, to náwrocenie jego kłádą po onym wielkim cudu, gdy Pan powietrzem záráżonego zleczył: y záraz mu chodźić y robić á nieść pośćiel ſwoię roſkazał Gdy ſię wſzyſcy zdumiewáli, á było ludźi bárzo wiele. Jedni mowili: Nápátrzyliśmy ſię dźiś dźiwow. Drudzy: nigdyśmy ták nie widźieli. A drudzy chwalili Páná BOGA iż táką moc dał ludźiom. O tym jáko y o innych cudách wiedźiał Máttheuſz, y pátrzyć nie mogł. A potym głos Páná ſwego uſłyſzał: *Podź zá mną.*

Luc: 5.
Matth: 9.
Marc: 2.

Jákie jego wſtawanie było.

Wſtał, prawi, *y ſzedł zá Pánem*; wſtał pierwey z grzechow, y one opłákał; roſpráwił dom ſwoy, dłużniki kwitował, cudze jeśli co było wrocił, żonę y dźiatki poſtánowił, czeladkę odpráwił; co w jedney godźine áni w jednym dniu być nie mogło. Porwáć ſię zá ládájáko, á temu co kto winien, porządnie y doſtátecznie nie czynić doſyc: nie przyſtałoby bacznemu. Gdy Eliaſz ná Elizeuſzá płaſzcz ſwoy włozył, rzekł do niego Elizeuſz: Niech cáłuię Oycá mego y Mátkę moię: potym zá tobą poydę. A Eliaſz rzekł: Idź á wroć ſię: jámci uczynił co ze mnie jeſt. Tákże y Swięty Máttheuſz o tákie dozwolenie Páná prośił: áby pierwey dom ſwoy roſpráwił, y rzeczy potrzebne rozrządźił: zwłaſzczá około regeſtrow, y długow, y dobr nábytych: áby ſię káżdemu doſyc ſtáło. A to uczyniwſzy, wſzytko rozdawſzy y opátrzywſzy: ubogi zá ubogim, pokorny zá pokornym poſzedł: do jego ſię ſzkoły y náślądowánia puſzczáiąc: y ſerce wſzytko y wolą ná poſłuſzeńſtwo jego oddáiąc.

3. Reg: 19.

Elizeuſz chćiał Oycá pożegnáć.

Nie jednákie ſą náwrocenia wſzytkich. Jedne z wielkim trzáſkiem y hukiem, jáko dźikie zwierzę łowi Pan BOG jáko Nábuchodonozorá y Mánáſſego wielkiemi plagámi y karániem do śieci ſwoiey poćiągnął. A Páwłá ogromieniem tákże cudownym przyćiſnął. Lecz tego Máttheuſzá jáko y Mágdálenę, ćichym á ćiepłym wiátreczkiem obálił. Ná one dęby puśćił wiátr mocny: á ná te drzewká ſubtelne dał łágodny wiátr, ktorym polegli, y dáli ſię powolnemi mowiąc: *Coż mi Pánie czynić każeſz? wſzytko uczynię.* Y uczynił Máttheuſz ná rádę Páńſką wielkie y cudowne rzeczy, rzadkie u świátá, dźiwne wſzytkim Anjołom y ludźiom.

Rozmaite náwrocenie á nie jednákie.
Dan: 4.
2. Par: 33.
Actor: 9.

Uczty ktorą ſpráwił, co byłá zá potrzeba.

Co zá potrzebá byłá tey uczty y ták wielkiego obiádu ná żegnániu: y czemu ták rożnych ludźi náprośił, y Swiętych y grzeſznych poſpołu: Chryſtusá niewinnego z uczniámi, y mytnikow nieſławnych y wzgárdzonych u ludźi do jednego ſtołu? Iż ucztę ſpráwił, uczynił jáko Elizeuſz wielki Prorok żegnáiąc ſię z Oycem, y z Mátką, y ſąśiády ſwemi. Nálázſzy drogą ſtráconą perłę: nálazſzy duſzę ſwoię zgubioną: nálazſzy Páná y Miſtrzá zbáwienia ſwego: zwyćiężywſzy świát y pożądliwośći jego: zwyćiężywſzy ſámego śiebie y ćieleſność ſwoię: ták ſię bárzo uweſelił, iż przed ludźmi ſzczęśćia ſwego zátáić nie mogł: ále ich prośił ná chleb: áby mu onego weſela pomagáli, mowiąc z oną niewiáſtą: *Weſelćie ſię ze mną, bom nálazł duſzę moię ktorąm był ſtráćił, bom nálazł Zbáwićielá mego ktory ją ubłogosłáwi, y do zbáwienia wiecznego przywiedźie.* O jáko wiele niewidomych Anjołow ná tey ućzćie było: weſeląc ſię z náwrocenia onego grzeſznego. BOZE ábyśmy y my to weſele ludźiom y Anjołom czynili. Wielká to ich ucztá.

3. Reg: 19.

Chćiał áby ſię ludźie z tego upamiętania rádowali.

Luc: 15.

Anjołowie ná tey ucżćie.
Luc: 15.

Czemu mytnikow y grzeſznikow wezwał.

A iż Sw: Máttheuſz mytnikow złych y u ludźi nieſławnych y grzeſznych ná tęż ucztę prośił: chćiał te náprawić, ktore złym przykłádem popſował. Pátrzyliśćie ná moie ſpráwy y chćiwośći do nábywánia dobr świeckich: pátrzćieſz ná moie náwrocenie, y świátá wſzytkiego pogárdzenie y porzucenie: á proſzę was o náśládowánie. Słuchaycie tego Miſtrzá Páná JEZUSA, á myślćie o zbáwieniu ſwoim. Jam też táki był jáko y wy: możećie y wy być jáko y ja. Obaczćie prożność świátá, y koniec jego, y grzechow ćięſzkość, y weyźrzyćie ná śmierć y ſąd Boży. Podźćie do świátłośći, á będźiećie oświeceni: tego Miſtrzá ſłuchaycie ktory mi ſerce odmienił, y ták mię do

śiebie pociągnął: y wáſze pociągnie y odmieni, jedno ſámi chcieyćie.

O wielebny Máttheuſzu, nie ták łácno náprawić ludźie, jáko je łácno zepſowáć. Niewiem wieleś ich zá ſobą námowił: podobno bárzo máło. A jednák uczyniłeś, coś był winien: złożyłeś z śiebie winę złych przykłádow, ná ktore pátrzyli: mogli ſię z ciebie pokutuiącego zbudowáć y náprawić: mogli teyże łáſki Chryſtuſowey doſtáć, jeśli uprzeyma wola ich y ſtáránie przyſtąpiło. BOZE day nam też tę łáſkę.

Szemrzące jáko Pan odpráwił. A z temi co czynić Pháryzeuſzmi, ktorzy ſię zá święte y dobre máiąc, przygániáią ſprawom y łáſkáwośći y ludzkośći Pána náſzego? ſzemrzą, y obmawiáią, y potępiáią zbáwienne jego poſtępki y miłośierdźia pełne? *Odpraw je ſam Pánie JEZU, á pośieſ nas wſzytkie grzeſzne, abyśmy ſię do Ciebie ciſnęli.* Czemu mi przymawiaćie? mowi Pan: izali złego tym grzeſznym pomagáć chcę, y grzechy ich chwalę? Ja chore leczę, ja grzeſzne náprawiam, ja im odpuſzczenie ich grzechow, gdy pokutuią, dawam. Ja mi ſłuię ludźie, y dla ichem zbáwienia przyſzedł. Nie ſtáram ſię o ſprawiedliwe y dobre: ále o upádłe. Zdrowym lekárzá nie potrzebá. Jáko ſię nád choremi y nędznemi y w mocy ſzátáńſkiey piekielney uwichłánemi zmiłowác y użalić nie mam? Toć jeſt naywiękſza y naymilſza ofiárá BOGU: ludzkie duſze do tego ktory je ſam ſtworzył ná Obraz ſwoy, przywodźić, y chwałę jego w zbáwieniu ludzkim rozmnażáć. A wam co zá krzywdá? Idźćieſz á náucżcie ſię co mowi Pan BOG u Proroká: *Miłośierdźia chcę á nie ofiáry.* Bez użalenia nád nędzą ludzką, ktora jeſt ná duſzy nayćiężſza, ofiáry Pan BOG nie przyimuie.

Dźiękuię Tobie Zbáwićielu moy, iżeś mię ták ućieſzył, człowieká wielce grzeſznego; choćiem ták zły, y ták tobie przykry y niepoſłuſzny, y táki nieprzyiaciel twoy: przedſię ty mną nie gárdźiſz: ále ſię o mię ſtáraſz, y rozmáitych pomocy, do mego zawienia używaſz, y one mnie podmiátaſz. O ſerce moie ſkłáday tę twárdość, á z tym S. Máttheuſzem powſtáy: á świátem y jego pożądliwośćiámi wzgárdźiwſzy, y porzuciwſzy to coć do zbáwienia ſzkodźi, wychodź z potępienia: á zá JEZUSEM, gdźie prawdźiwie wſzytkie wieczne pociechy y ochłody náydźieſz, wyſkákuy. Niechże mi Pánie oko Twoie pomocne będźie; weyźrzy ná mię, proſzę, jákoś ná tego ucznią ſwego weyrzał. Niech mię głos twoy mocny przeráźi, á łáſki oney ſkuteczney doda, ábym ſię Tobie prawdźiwie odezwał, y czynił nie odwłoczną pokutę: y chodźił śládem Swiętych przykłádow Twoich. Przez mękę y śmierć Twoię. Ktory z Oycem y z Duchem Swiętym BOG jeden w Troycy kroluieſz ná wieki wiekow, Amen.

Ná dźień S. MICHAŁA y Swiętych Anjołow.

WSpominánie pierwſzych ſynow świátłośći, wielkich y przemożnych Pánow y Xiążąt woyſká BOGA zaſtępow, uprzeymych przyjaciol y towárzyſzow náſzych, y ſtárſzych bráciey náſzych, Anjołow Bożych, z wielką nam ſłodkością y pociechą, y pożytkiem duchownym przychodźić może. *Nabożeńſtwo ku Anjołom jáko pożyteczne.* Bo kto o nich ábo niewie, ábo nie myśli, ábo ich nie rad wſpomina: niewie jáką duſzę ma, niewie ná co ſtworzony jeſt, nie zna życzliwych przyjacioł y bráciey y wodzow ſwoich, ktorzy go ſtrzegą y prowádzą do naywyżſzego ſzczęśćia jego. Bo duſzę y náturę duchowną rozumną mamy z nimi ſpolną. Ná tenże nas koniec, jáko y one, Pan BOG ſtworzył. Ktorego gdy oni już doſtąpili: nam też tego bárzo życzą, y do tego pilnie pomagáią: ábyśmy z nimi y w ich bráterſtwie wiecznie ſię ná chwale BOZEY weſelili. Mowmy zá pomocą Boſką trochę o ich ſtanie y zacnośći, y o ich poſługách ktore nam czynią: ábyśmy je czćić, y pomocy ich u Páná BOGA używáć umieli.

PIERWSZA CZĘSC,

O ſtanie y zacnośći Anjołow, y posługách ktore nam czynia.

Stworzenie Anjołow. Geneſ. 1.

NA początku ſtworzył P. Bog niebo y źiemię, y rzeczy widome y niewidome. Niewidomi ſą Anjołowie y duchowie ktore ſtworzył dniá pierwſzego, onym ſłowem, jáko náśi łáćińſcy Doktorowie rozumieią: *Stań ſię świátłośći, y ſtáłá ſię świátłość*, to jeſt; ſtánęli Anjołowie duchowie rozumni, nieśmiertelni, bez ćiał: woyſko wielkie y nieprzeliczone, nád gwiazdy y piaſek morſki. Ná ktore Pan BOG dáry ſwoiey hoyności wylał, y w ſzczęśćiu je wielkim y łáſce ſwey, wedle nátury ich poſtáwił; wſzákże im nie dał onego oſtátniego y naywyżſzego ſzczęścia: áby widźieli twarz jego, y byli wiecznie błogoſłáwieni.

W łáſce ſtworzeni y nádáni.

Jedno im dał wolną wolę y łáſkę ſwoię y pomoc do tego: áby ſobie wieczne ono ſzczęście wysługowáli: dáiąc ſię dobrowolnie jemu zá ſługi y poddáne: y znáiąc go zá Páná y tworcę ſwego, od ktorego wſzytko máią: y jemu ſię ukarzáiąc, ná wſzelákie pełnienie woli jego gotowi byli.

W wolney woli ſtworzeni Anjołowie

P. Bog był bez ſług y być może á ſłużby nie potrzebuie.

Bo Pán BOG ſam w ſobie wielce przemożny y bogáty: bez ſługi był od wieku, y być może: żadney pomocy od nikogoż nie potrzebuiący: y ſam w ſwoim ſzczęśćiu doſkonale ſtoiący. Nie ná to ſtworzył Anjoły y ludźie áby ſług potrzebował: jáko Krolowie świetcy y Pánowie, ktorzy bez nich być y zátrzymáć ſtanu ſwego nie mogą: *ále áby miał komu dobrze czynić*, y ná kogo hoyność wrodzoney ſzczodrobliwośći ſwey, y bogactw ſwoich nieprzebránych ſzczęśćie y roſkoſzy wylewáć. Przetoż niewolnikow mieć niechćiał do poſługi: ále wolne ſobie pány: áby im ſtąd wysługá rosłá: á jego ſię większa wſpániáłość, y ogromność májeſtatu jego pokázowáłá.

Nie posłuſzni hárdźi Anjołowie.

Będąc ták wſzyſcy duchowie wolni, jedni ſię w hárdość y pychę podnieśli, y Pánem tworcą ſwoim wzgárdźili, y posłuſzeńſtwá mu powinnego nie oddáli: ále ſię ſámi w ſobie y w ſzczęśćiu świátłośći y pięknośći ſwoiey zákocháwſzy: BOGU być rownemi, temu co je ſtworzył, chćieli. A zwłaſzczá nayprzednieyſzy miedzy nimi Lucyper: zá ktorego rádą y namową drudzy poſzli. Lecz drudzy uczynili ináczey, lepſzego baczenia użyli: y ſámi ſię w ſobie nie kocháiąc, do tego czći y chwały wſzytko obroćili, od ktorego ſtan ſwoy y ſzczęśćie mieli: y jemu ſię dobrowolnie ná wſzytkę posługę y wolą jego oddáli, z wielką pokorą y niſkim pokłonem y poſtráchem. Y to byłá woyná Anjołow, o ktorey Jan S. piſze: *Stáłá ſię woyná wielka w Niebie, Michał y Anjołowie jego walczyli ze ſmokiem, y ſmok walczył z Anjoły ſwemi; ále nie przemogli, y mieyſce ſię ich nie nálázło w Niebie.*

Apoc: 12.

Wysługá y odsługa Anjołow. Geneſ: 1.

Tá byłá wysługá y odsługá ich. Bo Pan BOG, mowi piſmo: *Uyźrzał świátłość iż jeſt dobra, y oddźielił świátłość od ćiemnośći, y náznał świátłość dniem, á ćiemnośći náznał nocą: y ſtał ſię wieczor y ráno, pierwſzy dźień.* Jeſzcze był słońcá, ktore ten náſz dźien czyni y świátłość dáie, nie ſtworzył: bo to áż dniá czwartego uczynił. Coż to zá świátłość być miáłá inſza jedno Aniołowie? z ktorych jedni ſię ſtáli zli y ćiemni, do nocy przyrownáni: á drudzy w ſwoiey świátłośći zoſtawáli; y pokarał Pan BOG złe niewdźięczne Anjoły, oddźielił ich y ſtrąćił do piekłá, jáko piſmo mowi: *W Anjołách ſwoich ználazł złość. Y gdy zgrzeſzyli, nie przepuśćił im: ále powrozy piekielnemi*, mowi Piotr S. *śćiągnione do piekłá ná męki podał.* Y nigdy już dobremi być y popráwic ſię nie mogą. A dobre y pokorne á powolne ſobie, do wieczney chwały ſwoiey wprowádźił: y ubłogosłáwił ich y potwierdźił, áby nigdy zgrzeſzyc y Páná ſwego odſtąpić nie mogli.

Pokaránie y potępienie złych Anjołow. Job: 4. 2. Par: 2.

O ich ſzczęśćiu y zacnośći, o liczbie jáko ſą nieprzeliczone woyſká ich, o porządku, y rozſádzeniu y rożnośći ich, o mocy y mądrośći ich trudno mowić: pojęcia y rozumu nie ſtáie. Synowie ſą Boźi, mowi piſmo, wielką czćią od Páná BOGA nádáni. Ták ich wiele jeſt, jáko Dánjel widźiał: *iż tyśiące tyśiącow ſłużyli Pánu BOGU: á po dźieśię-kroć-ſto-tyśięcy-tyśiącow, ábo milion-milionow ſtali przy nim.* To jeſt niezliczony y nieogárniony poczet. A káżdy z nich ſnádź inákſzy, rożne dáry Boże máiąc, jáko gwiazdá od gwiazdy. A káżdego ſwoim imieniem Pan BOG zowie.

Anjelſka liczbá y rozſadzenia ábo chory. Job: 38.

Dan: 7. Iſa: 6. Epheſ: 1. Colóſ: 1. Ezech: 10.

Pſal:

Porządek miedzy nimi dźiwny, y mądrośći Boſkiey pełny. Chory rozdźielone: jedni ſłużą, y to co Pan BOG roſkaże czynią: á drudzy dlá ogromnośći y ozdobnośći májeſtatu jego, przy nim ſtoią. Jedni ſą przełożeni nád drugiemi, y

Pſalm: 102. Pſalm: 103. Heb: 1.

mnieyśi

mieyśi przez większe pociechy swoie máią. A kto to wymowi? y myślą poiąć trudno. Mowmy o ich posługách ktore nam czynią, o czym mamy w piśmie Swiętym pełno.

Posługi ktore nam Anjołowie czynią. Hebr: 1.

Wßyscy duchowie sa sprawcámi, mowi Apostoł, *pesłáni ná posługę dla tych, ktorzy zbáwienne dźiedźictwo biorą*. Pan BOG dla swey wspániáłośći, przez nie wszytko sprawuie: co jedno się ná świecie dźieie, wzytko się przez ich ręce dźieie. A zwłaszcza około potrzeb wiernych.

1. *Modlitwy náße Pánu Bogu odnoßą.* Tob: 12. Actor: 10.

Oni násze modlitwy jáko supplikácye P. BOGU oddáią, jáko sam Anjoł Tobiaszowi powiáda, y Korneliuszowi drugi toż potwierdza. Oni oświecáią rozumy násze, y dobrych nam dodáią myśli, gdy niewidomie z námi rozmawiáią; á do cnot nas Swiętych pobudzáią, gorące do dusze słowá y nátchnienia pusczáiąc. Jáko to y źli Anjołowie do grzechu nas ciągnąc czynią.

2. *Rozumy náße oswiecáią.* 3. *Do cnot pobudzáią.* Joann: 12. 4. *Szátany odpędzáią.* Tob: 8.

Oni szátany od nas odgániáią, gdy ná z swoiemi pokusámi bárzo są przykrzy, ábo jákie cięszkości, szkody y postráchy ná nas puszczáią, y w zgubę nas prowádźić chcą. Od Sary Tobiaszá młodszego żony, odpędźił Anjoł czártá Asmodeuszá, y ná pustynią mu kazał. W troskách y doległościách nas cieszą. Jáko ucieszył Anjoł Agárę służebnicę Abráhámowę. Y pokarm sługom Bożym noszą: jáko Eliaszowi y Dánielowi służyli. Jeden mowił do Eliaszá, chlebá mu y wody przyniozszy: *Jedz bo maß dáleką drogę.* A drugi Proroká Abákuká z obiádem ktory był żeńcom nágotował, w jedney godźinie z Judzkiey źiemie do Bábilonij miedzy lwy zaniosł: y mowić mu kazał: *Dánjelu sługo Boży, bierz obiad ktoryć Pan BOG posłał.* Y choroby ludzkie leczą, jáko to Ráphául uczynił, ślepotę Tobiaszowę náprawuiąc. Ráduią się z nászego upámiętánia, y nabożeństwo násze y káżdy dobry uczynek dźiwnie ich uwesela. A naywięcey nas przy śmierći pilnuią, broniąc nas od náiázdow czártowskich, jáko Pan o Łázárzu powiedźiał; y innych posług wiele nam czynią.

5. *W troskách nas ćießą.* Genes: 16. 6. *Pokarm sługom Bożym noßą.* 3. Reg: 18. Dan: 14. 7. *Choroby leczą.* Tob: 11. 8. Luc: 15. *Ráduią się z náßey pokuty.* 9. *Przy śmierći nam służą.* Luc: 16.

Posługi Anjelskie. Lib: Soliloq: ca: 28. Hebr: 1.

O ktorych ták nápisał Sw. Augustyn: *Anjołowie*, práwi, *mießczánie wysokiego Jeruzálem, ślą się ná posługę tych, ktorzy biorą zbáwienne dźiedźictwo, áby ich wybawiáli od nieprzyiaćioł ich, y strzegli ich we wßytkich drogách ich, áby ich pośiláli y upomináli. Modlitwy sług Twoich Pánie, niosą przed oblicznosć chwały máiestatu twego. Bo miłuią sąśiády swoie, przez ktore nagrodę upadkow swoich bráć máią. Y przeto wielką y czuyną pracą przy nas są, káżdey godźiny y wßędźie pomagáiąc y opátruiąc potrzeby náße; y z pilnośćią miedzy námi y miedzy tobą Pánie biegáiąc, náße wzdychánia y stękánia do ćiebie odnoßą: áby nam uprośili łáski twey skłonienie, á odnieśli do nas pożądáne łáski Twey błogosłáwieństwo. Bo z námi chodzą we wßytkich drogách náßych, wchodzą y wychodzą z námi pilnie doglądáiąc jáko się poczćiwie miedzy tym złym narodem sprawuiem, y z jáką ochotą ßukamy krolestwá Bożego y spráwiedliwośći jego. Pomagáią sprácowánym, bronią odpoczywáiących, pobudzáią wálczące, koronuią zwyćiężáiące, ráduią się z ráduiącemi, żáłuią ćierpiących, tych ktorzy dla Ciebie Pánie ćierpią. Wielkie stáránie o nas máią y wielką chęć miłośći ku nam. A to wßytko dla czći Twoiey nieoßácowáney miłośći, ktorąś nas zámiłował.* Poty S. Augustyn.

Káżdy wierny ma swego Anjołá.

Z tey też dźiśieyszey Ewángelij jásno poznáć, iż káżdy wierny ma swego własnego Anjołá. Bo Pan o podłych u świátá y máłych á wzgárdzonych mowi: *Nie gárdźćie temi: Bo Anjołowie ich pátrzą ná twarz Oyca mego ktory w Niebie jest:* Gdy się człowiek rodźi: rzekł jeden Swiety: pierwey zostáie w ręku Anjelskich, niżli w ręku bab y mámek. Y Hieronym S. nápisał: *Wielka jest*, práwi, *dostoyność duß ludzkich, iż káżda ma od porodzenia náznáczonego sobie stróżá Anjołá.* Toż mowi stáry Orygenes, Hiláryus, y inni.

S. Vincentius. Hieron: in Matth: 18. Orig: Tra: 5. in Matt: Hilar: in Matth: 18. Cano: 18.

Krolestwá máją swoie Anjoły. Lib 3. ca: 3. de Fid. Orthod.

Y krolestwom dáie Pan BOG osobnego Anjołá protektorá, jáko to u Dánjelá poznáć. Y Dámáscenus mowi: *Anjołowie*, práwi, *ták jáko od naywyżßego tworce rozsadzeni są, káżdy pewney swoiey częśći strzegąc, y narodow y kráin broniąc, rzeczy náße spráwuią, y nas wspomagáią.* Gdy Jeruzalem y Kośćioł burzono, nápisał Jozephus, iż Anjołowie byli słyszáni, ktorzy mowili: *Wychodźmy z tąd.*

De bello Judai: lib. 7. Cap: 12.

Michał S. naywyżßy miedzy Anjoły.

Miedzy nimi jest naywyższy Hetman Michał Swięty ktory był stárego onego Kośćiołá opiekunem, jáko Dánjel nápisał. A iż się ten Kośćioł Boży do narodow y Zakonu nowego przeniosł: tegoż Micháłá Archánjołá mamy zá stróżá y pátroná Kośćiołá BOZEGO, ktorego się pilnie modlitwie y pomocy zálecamy: áby o tych ostátkách ná Europie Kośćiołá BOZEGO pilnie się stárał: jákoby Pogáńską mocą y heretycką chytrośćią nie ginął: á do pierwszey jednośći y zgody, y szczęśćia, y duchowieństwá przychodźił.

WTORA

WTORA CZĘSC,

O naukách z Ewángelij.

Niedoſkonáłość uczniow Páńſkich.

Y Miedzy Apoſtoły jáko ludźie jeſzcze ná on czás niedoſkonáłe, pychá ſię wkrádłá. Rozumieiąc o Pietrze Swiętym, iż go ſtárſzym po ſobie Pan czynił, gdy mu bieżeć do morza, á rybę ułowić, w ktorey miał złoto náleść, roſkazał, mowiąc: *Day pobor zá mię y zá ſię*: o to ſię náruſzyli; y przyſtąpiwſzy do Páná, pytáli: kto ſtárſzym jeſt y przełożonym w kroleſtwie Bożym? A Pan porozumiáwſzy jáką pokuſą hárdośći nágrani ſą: náuczył ich pokory, y z przykłádu pácholęćiá, y ſłowy ſwemi przyzwawſzy y poſtáwiwſzy miedzy nimi dźiecinę, rzekł: *Zá prawdę wam powiádam: jeśli ſię nie upámiętaćie, á nie ſtániećie ſię jáko dźiećiny: nie wnidźiećie do kroleſtwá niebieſkiego.* Pátrzćie ná to pácholę. Nie dba ten o przełożeńſtwo, áni ſię o nim pyta: nád żádnego ſię nie podnośi: nikomu nie zayżrzy: nikomu ſzkody nie czyni; pokorne, powolne, y niewinne, y łáſkáwe dźieciątko, káżdego miłość ku ſobie ciągnie. Tácy być macie; á im ſię więcey uniżyćie: tym więcey y rychley podnieśieni od BOGA będźiećie.

Hárdość y zazdrość ludzka.

O BOŻE moy jáko ſię hárdość miedzy námi rozkrzewiłá, y nabożni, y pobożni wolni od niey nie ſą: gdy ſię w ſobie kocháią: ábo co dobrego o ſobie rozumieią: abo innym zayzrzą: chcąc to co w nich widzą do śiebie obrácáć. Ták nas on pierwſzy jad ſzátáńſki y náturę náſzę tym kwáſem hárdośći záráził: iż ſię y złym, y dobrym; y świętym, y nie świętym, z tą beſtyą długo y záwżdy biedźic potrzebá.

Zakwáſzeniśmy pychą z nátury.

Myślmy wżdy co piſmo mowi: *Brzydkość jeſt BOGU káżdy hárdy?* y co rzekł Prorok: *Dźień Páńſki, to jeſt; pomſtá prędka, ná pyſzne y podnioſłe, á poniżeni będą.* O byśmy mogli mowić z Dawidem: *Pánie nie podnioſło ſię ſerce moie; áni ſię podwyżſzyły oczy moie. Nie chodźiłem w wielkośći y w dźiwách; nádęmną: y w domu mōim zemną hárdy nie mieſzkał.*

Prover: 16. Iſa: 2. Pſam: 130. Pſam: 100.

Co nas do pokory przywodzi.

Do pokory nas przywodźić máią grzechy náſze, niedoſkonáłośći náſze, práwe poznánie ſámych nas, nátura ſkázoná, przygody y niemocy, y proch w ktory ſię rozſypiem. A náde wſzytko náuká y przykład Páná náſzego, ktory ná nas woła: *Uczćie ſię odemnie, bom łáſkáwy y pokornego ſercá.*

Matth: 11.

Dáie Pan y drugą náukę, o ſzkodách duſznych bliźnich náſzych: ábyśmy ich przyczyną nie byli. Dźiateczkom naprzod rodźicy ci co je wychowáią y náucáią: niech nic po ſobie złego nie pokázuią; czymby ſię gorſzymi ſtáć mogli. Bo nátura młodych do złego ſkłonna, prędko ſię tego chwyći co u drugiego uyżrzy: y z oczu ná ſerce zmáżę ſproſną bierze, ná onę gołą tablicę duſze ſwoiey. Ná ktorey jáko ſię co złego piſáć naprzodku pocznie: trudno to potym wymázáć.

2. Duſznych ſzkod czynić bliźnim nie mamy. Dźiatek nie gorſzyć.

Záleca tu nam Pan JEZUS wychowánie y náukę pilną dźiateczek, gdy mowi: *Kto przyimuie jednego tákiego máłego dla mnie: mnie przyimuie.* Kto ſię báwi ná ćwiczenie dźiatek y ludźi młodych: á dla Chryſtuſá to czyni, áby ſię nie gorſzyły, á w niewinnośći ſwey zoſtawáły, y w boiáźń Bożą y kárność, y w rozum dobry rosły: wielką ma u P. Bogá wyſługę. Błogoſłáwiony Zakon ktory ſię ná to udał, á dla ſámey miłośći Bożey, dármo bez żadney nagrody tę u ludźi podłą y ciężką poſługę nośi, y ná nię częſtokroć y zdrowie wydáie.

Wychowánie dźiatek y náuka ich, wielka Chryſtuſowi przyſługá.

Y innym dorosłym w obec pogorſzenie y zły przykład dáwáć y przyczyną być do grzechu, ſrogi grzech jeſt: ták ciężkiego karánia godny, o ktorym tu mowi Pan: iżby tákiemu lepiey, *áby z kámieniem do ſzyie przywiązánym, utopiony głęboko w morzu zoſtał.* Niech ſię przeſtrzegą niewiáſty ſtroyne, ktore ſię do Kośćiołow idąc, ábo ná obiády, dla tego ubieráią: áby je z urody chwalono, á ludźie ſię okráſą ich uwodźili. Szátáńſkie śidło, uśidlą cię, y uwiążą u kámieniá y wrzucą w morze piekielne, z ktorego nie wypłynieſz. Jáko Iezábelę ubráną y wyſmukáną z fárbowánemi brwiámi, z okná zrzucono, y końmi zdeptáno, y pſy śćierwem jey okarmiono. Toż ſię mowi o innych do złego pobudkách y pochlebſtwách ktore w towárzyſtwie ludźie bráćiey ſwoiey dáią.

Wſzytkim w obec nie być do grzechu przyczyną.

4. Reg. 9.

Dáie Pan y trzećią náukę około pilney ſtráży náſzey nád ſámemi ſobą: ábyśmy ſię grzechow ſtrzegli, á przyczyny y wſtępy do nich odcináli, á zniewolenie ſobie czynili. *Być kto był,* práwi, *ták miły y potrzebny jako oko, y ręká, y nogá: á z niego brałby przyczynę do grzechu y upadku duſze twoiey: wybaw ſię od niego, choć z wielką żałośćią, ćięſzkośćią y ſzkodą twoią.* Lepiey ná przyiaćielu chromáć, lepiey wſzytek świát rozgniewáć, lepiey ná ſię

3. O ſtráży káżdego około śiebie, y czynieniu ſobie gwałtu.

Lepiey wſzytko utráćić

nižli łáſkę Bożą.

wſzytkich ludźi nienáwiść pobudźić: niżli Páná BOGA obrážić, á łáſkę jego y kroleſtwo utrácić. Lepiey ſię tu ná źiemi źle mieć, y bez oká być, y bez máiętnośći być, y bez przyiaciol być, niżli duſzę utrácić, á bez błogoſłáwieńſtwá Bożego zoſtawáć.

A nas ládá pogrożká, ládá potrzebká, ládá zabáwká, ládá ſzkodká, do grzechu przywodźi. Nie śmiemy dla kuflá y uwiárowánia pijáńſtwá, przyiaćielá rozgniewáć. Potrzebny mi powiáda. A tákli, jákoć oko twoie potrzebne tobie jeſt? Nie ták. By dobrze ták bárzo tobie był potrzebny: odetni go, rozgnieway go, á mow: niechcę tákiey przyiáźni w ktorey duſzę zárażam. Potrzebna mi, mowi jáki pleban, kuchárká. Izáli ták potrzebna jáko oko, ręká, ábo nogá? Nie ták: wolę rękę mieć; á choćby ták było: odetni ją, áby zá tą przyczyną nie upadł. Lepiey ſobie warzyć, lepiey y głodem umrzeć: niżli duſzę ſtrácić, á Páná BOGA nieprzyiacielem mieć. Mowi łákomy co wydárł cudze y wylichwił: potrzebne mi pieniądze. Izáli ták potrzebne jáko nogá, y oko, y ręká? Nie ták. Aby dobrze ták: zniewol ſię, y nie żáłuy ſię; obetni worki, wſzák nie zroſły ſię z ćiáłem, chybá do duſze ſię przypoiły, ktora z nich pociechy mieć nie będźie. Oburz ſię ſam ná ſię á mow: lepiey bez pieniędzy do Nieba y z łáſką Bożą zoſtáć: niżli z pieniądzmi ná Judaſzowę ſzubienicę wſtąpić, ná ktorey pieniędzy nie położył.

4. Podłemi u świátá nie gárdźić y ubogiemi.

Ná koniec upomina Pan mowiąc: *Pátrzćie*, práwi, *ábyśćie nie gárdźili, jednym z tych naymnieyſzych. Bo wam powiádam, iż Anjołowie ich widzą twarz Oycá mego ktory w Niebie jeſt.* Naywiękſze Pan zowie tu ná świećie niſkie, podłe y u świátá wzgárdzone; jáko ſą kmiećie, rzemieśnicy, ubodzy po ulicách y w ſzpitalách; y tákich nie każe Pan lekko ſobie ważyć. Tyś Pan, y maſz pieniądze, y ná wyſokich urzędách śiedźiſz, y ludźie ćię czczą, y ćiebie ſię boią: á to kmiotek porzucony jáko robaczek, y opuſzczony od wſzytkich. Jednák pomni jákim jeſt u BOGA: w tákiey czći jeſt, iż dla niego, áby jego zbáwienie opátrował, z Niebá Páná wielkiego poſyła P. BOG, większego niżli ty: Anjołá ktory pátrzy ná twarz Bożą, to jeſt; większy niżli wſzyſcy ná świećie krolowie: y u ktorego ty byś kmiećiem być nie był godźien. A jeśliż go P. Bog ták ſobie waży: jáko ty gárdźić im maſz?

Krzywdy ubogim y podłym nie czynić.

A nie mniey ſię ſtrzedz mamy ábyśmy tákim żadney krzywdy nieczynili, ktorą im łacno uczynić: y dla wzgárdzonych oſob ich, y dla niepotężnośći ich; odiąć ſię nie mogą, mowić o ſię nie umieią, przyiaciol ktorzyby o nie czynili nie máią: okrom Anjołá ſwego; ktory ich płácze y łzy ich, y krzywdę nieśie do Páná BOGA, y pomſty prośi. Rzekł jeden Sw. Doktor: *Niebeſpiecznie tym gárdźić, ktorego żądánie y modlitwy do BOGA wiecznego, poważni Anjołowie ſwoią ku nim poſługą nioſą.* O by ſię ná to Pánowie, co kmiotká zá pſá máią, y jáko beſtyą kiedy chcą zábijáją, rozmyślili: á temu co Pan BOG o tákich máluczkich roſkázuie y náucza wierzyli: wżdyćby ſię kiedy przelękli, á do ſzánowánia ſię bliźnich, y bráćiey ſwoiey drugdy u BOGA lepſzych nizli oni, obroćili.

Anjoł krzywdy do Páná BOGA odnosi.

Hilar: in Matth: 18. cap: 18.

O Anjołowie, wielcy y przemożni Pánowie, mocárze Kśiążętá, Hetmánowie, wielcy urzędnicy y ſprawcy naywyżſzego: nie wſtydźćie ſię poſługi náſzey: bo ſię jey Pan wáſz y BOG wáſz w ćiele náſzym nie wſtydźił. Acześmy teraz w prochu y w nędzy: áleśmy z wámi powołániem y końcem rowni; á to nád was mamy, jáko mowi Apoſtoł: iż nie z wáſzego naśienia, ále z ſámego BOG y Pan wáſz ćiáło wźiął, y mocniey ſię z námi ſpowinowáćił. Nie traććie gorącey ku nam miłośći, gdy ſię wam uporem, nieſtátkiem, y twárdośćią náſzą do dobrego przykrzym: y grzechámi was y upadkiem náſzym záſmucamy: á bárzo rzadko powſtániem práwym uweſelamy. Zrozumieycie młodſzey y głupiey niedoroſłey bráćiey ſwoiey. Przebywaycie z námi, á oświecaycie rozumy náſze, y gorącośćią ſwoią zápalayćie wolą náſzę, ku doſtąpieniu ſzczęśćia wáſzego. Brońćie nas od nieprzyiaciol y duchow ná nas jádowitych, y od wſzelkich przygod; á nieśćie potrzeby náſze do Páná: á wrácayćie ſię do nas przynoſząc nam dobrą odpráwę. Dźiękuycie zá nas, zá ták niezmierną łáſkę y te dobrá, ktore nam ſpolny Pan dáie, á nágradzayćie niewdźięczność y oźiębłość náſzę, niſkim y pokornym pokłonem, ktorego wam pomagamy: chwaląc Troycę S. BOGA jedynego, przez JEZUSA Chryſtusá: y pomagác będźiem ná wieki, Amen.

Hebr: 2.

Ná dźień

Ná dźień SS. SYMONA y JUDY Apoſtołow.

WIdźiał Pan JEZUS jáko BOG práwy, y Prorok wielki, z jáką ſię furyą świát puśćić miał ná jego poſłáńce, y pierwſze fundowniki zbáwienney Ewángelij, y Zakonu Niebieſkiego: ktorzy grzechy ludzkie ſromotne, y ślepotę ich záſtárzáłą ukázowáli, y toſkoſzy, y zwyczáie nierozumne, y dźikie gánili, y do prawdy y końcá, ná ktory je Pan BOG ſtworzył, drogę otwarzáli. Co iż ludźiom ćieleſnym y świátu oddánym byłá przykra y nieſmáczna nowiná: gniewáć ſię y burzyć ná dobrodźieie ſwoie, y one rozmáićie prześládowáć, y nákoniec ſrogimi śmierćiámi pogubić je mieli. Jákoż żaden nie uſzedł morderſtwá niewiernych, z tych ktore Pan JEZUS poſłał. Ani ten dźiśieyſzy S. Symon, áni Thádeuſz Judy, towárzyſz jego. Przetoż im to ná oſtátnim żegnániu opowiedźiał, y częſto powtarzał: áby wiedźieli, iż ná jego poſelſtwie, zá Zakon y prawdę jego wiele ćierpieć y pomordowánemi być mieli.

1. Mac: 1. A jáko Máthátyaſz umieráiąc prośił y upominał ſynow ſwoich, áby żaden ná łożku ſwym nie umárł: ále zdrowie ſwoie ná obronę Zakonu BOZEGO y ludu á bráciey ſwoiey, o krzywdę Bogá ſwego y Kośćiołá jego położył, obiecuiąc im wielkie od BOGA zapłáty, y błogosłáwieńſtwo, y ſławę ná źiemi. Ták P. JEZUS Apoſtołom y poſłáńcom ſwoim táki teſtáment dáie y upomina: áby dla Zakonu y imienia jego, y zbáwienia ludzkiego, zdrowia ſwego nie żáłowáli. Y ćieſzy je y do tego pobudzá w tey Ewángelij przykłádem ſwoim, y innemi poćiechami, o ktorych w drugiey częśći zá pomocą Boſką mowić będźiem. Teraz pierwey ná tych ſię ſłowiech Páńſkich zábawmy: *Jeſli mnie ſłuchali á ſłowá moie chowáli y was też ſłucháć będą*; pokázuiąc, jáko ſłucháiąc poſłáńcow Chryſtuſowych, ſámego Chryſtuſá ſłuchamy: á jáko źli y nieposłuſzni pierwey Chryſtuſem y dobrym ſumnieniem, potym Kośćiołem jego wzgárdzáią.

PIERWSZA CZĘSC,

Jż ſtárſzych Kośćielnych ſłucháć mamy jáko ſámego Chryſtuſa, á iż ſtáwić nam práwá mogą; y nikt jemi y Kośćiołem nie gárdźi, kto pierwey Chryſtuſem nie wzgárdźił.

JEſli *roſkazánie moie chowáć będą, y wáſze też będą*, mowi Pan. Z ktorych ſłow kilká rzeczy ku utwierdzeniu náuki y wiáry Swiętey, ná odpor heretyckich wymyſłow uważym. Naprzod iż Chryſtus urzędnikow ſwoich y Kośćiołá ſwego, kazał ſłucháć jáko śiebie ſámego. Ná innym mieyſcu mowi: *Kto was ſłucha, mnie ſłucha; kto wámi gárdźi, mną gárdźi.* Y Apoſtoł náucza: *Poſłuſzni bądźćie przełożonym wáſzym y podlegayćie im. Bo oni czuią jáko by liczbę zá duſze wáſze oddáli.* Słucháć ich kazano, á ſądźić ich nie kazano. Gdyż to jeſt wielki niewſtyd y wſzeteczność, áby uczeń miſtrzá, ſyn Oycá, owcá páſterzá ſądźić miáłá, jeśli jey co źle ábo dobrze roſkázuie. Y przeto im nie tylo poſłuſzeńſtwo Apoſtoł oddawáć, ále y ſumnienia ſię y zbáwienia zwierzyć kazał: gdy mowi: *Oni liczbę zá was BOGU dádzą.*

Urzędnikow ſwoich Chryſtus kazał ſłucháć. Luc: 10. Hebr: 13.

Acz nie podobna áby nas ći záwieść mieli, ktorych nam Chryſtus ſłucháć kazał: boby ſam nas Chryſtus záwiodł, gdyby nam błędnikow ſłucháć roſkázował. Ale day to, by dobrze nas záwiedli: oniby potępieni, á my wymowieni bylibyśmy. Bobyśmy ſię Pánu ſłuſznie ſpráwili: Pánie, tyś ich ſłucháć kazał. A oniby ſię nie ſpráwili: gdyby im Chryſtus rzekł: jam wam tego nie poruczał; y przetożby nas ſwoim potępieniem záſtąpić muśieli. Lecz jáko ſię rzekło, rzecz to niepodobna, áby oni poſłáni porządnie od BOGA będąc, záwieść nas mogli. Bo P. BOG záwieść nikogoż nie może. A mybyśmy pewnego bárzo potępienia nie uſzli: gdybyśmy ich wedle roſkazánia Páńſkiego nie ſłucháli, á one ſądźili, iż nas nie wedle ſłowá BOZEGO náuczáią. Bo to jeſt ſzczery á wſzeteczny upor y hárdość, czynić ſię ſędźim ſtárſzego ſwego, będąc uczniem y poddánym.

Stárſi zá nas Bogu odpowiedaią.

Záwieść nas nie mogą poſłáńcy Boźi.

Tym ſámym, iż od BOGA porządnym poświęceniem y Apoſtolſkim wſtępowániem, przez ſtárſze Kośćielne poſłány kto jeſt: ſłowá w ſobie y poſelſtwo Boże ma.

Prawdá

Prawdá iż w tey mierze ná fałszywe posłáńce y heretyki y wilki oglądáć się potrzebá, ktorzy poselstwo sprawowáć chcą, á posłáni nie są. Niech dowiodą kto ich y jáko posłámi Bożymi uczynił: dopiero niech poselstwo spráwuią. Lecz práwego Bożego posłá poznáwszy: prożno o práwym poselstwie y práwym słowie Bożym u niego wątpić. Dosyć że on list wierzący y pieczęci Páná swego, ábo z cudow, ábo z sukcessyi ukaże: dáley o prawdźie słow jego nic wątpienia byc nie ma. Przetoż opłákáni to są y ná rozumie bárzo zeszli ludźie, ktorzy ábo posłáńcow Bożych y Kościołá jego w nich poznáć nie umieią, y ná Boskich się pieczęciách nie znáią: ábo poznáwszy je, sądźić je chcą, jeśli wedle słowá BOZEGO poselstwo spráwuię.

Posłá poznáwszy, o poselstwie nie wątpić.

Bo kto ma lepiey wiedźieć wolą tego co posyła, jáko ten ktorego posyłaią? A ten do ktorego posyłáią: żadną miárą nie może wiedźieć myśli Páná tego co posyła: jeśli mu jey posłány nie powie; y przeto sądźic go też nie może. A to naygłupszy, ktory ládá komu wierzy, y bez dowodow y listow y pieczęci, fálszerzá ma zá Bożego posłá. Tá ślepotá pada ná te, ktore Pan BOG opuścił, *áby*, jáko mowi Apostoł, *wierzyli matáctwu, ktorzy wzgárdźili prawdę.* Znák pewny dobrego uczniá Chrystusowego jest: czćić posły jego, y wierzyć im, jáko tu sam mowi: *Jesli mię słucháią, y was słucháć będą; bo ja do nich przez was mowić będę.* A kto Páná czci, y posłá tez jego uczcic umie.

Naygłupśi co wierzą bez pismá y pieczęci.

1. Tess: 2.

2.

Práwá nam stawić mogą stárśi kośćielni.

Z tychże słow Páńskich, *jesli mnie słuchaią y was słuchać będą*: daie się y druga náuká: iz stárśi Kośćiołá Chrystusowego y posłáńcy jego, mogą nam práwá stáwic wedle czásu y potrzeby: ktorycheśmy winni słuchác jáko praw Chrystusowych. Mogą nam roskazác: to czyńcie á tego nie czyńcie. To wierzcie á tego nie wierzcie; bo ná tym wszytek rząd należy. Cożby po urzędnikách, gdyby nie mieli mocy roskázowác y rządźic? Ták Apostołowie postáwili práwo około obrzezánia á nie jedzenia krwie y zádawionych rzeczy. Y mowi pismo: iż Apostoł Páweł y Sylas utwierdzáiąc Kośćioły roskázowáli: *áby práwo Apostolskie y stárszych záchowáli.* Y sam do Thessálonikow mowi: *Wiećie jákiem wam dał roskazánia*; y do Tytuiá pisze: *Dla tegom ćię w Krećie zostawił, ábyś to náprawowáł czego nie dostaie.* A zwłaszczá gdy się Kościelni urzędnicy ná Concilium zbiorą, y imieniem Kościołá wszytkiego y Chrystusowym, co wierzyć ábo czynić roskázuią. Pewnie kto Chrystusá czći y słucha, porucznikow też y urzędnikow jego słucha, ktore Chrystus w Kościele swoim ma, y mieć áż do końcá świátá będźie.

Actor: 15.

Actor: 16.

1. Tess: 4.

Tit. 1.

To się mowi przećiw tym, ktorzy Kośćielnemi práwy y státuty gárdzą: á potwarzáią nas, jákobyśmy tego náuczáli: iż Kośćioł może co roskazác przećiw pismu y roskazániu Bożemu. Czego my nigdy nie uczym. Bo tym sámym Kośćiołem by Bożym táki Kośćioł nie był, ktoryby przećiw Páná swego woli co poczynác miał. Są to szczyre y nieznośne potwarzy. Jeśli się jáka ustáwá Kośćielna widźi im pismu y słowu Bożemu przećiwna: nie wedle głowy y wykłádu ich, rozsądek ten byc ma. Są od tego Swięte Kośćiołá wszytkiego Concilia, są Swięći Doktorowie stárzy, są Biskupi, ná ktorych uczeń Chrystusow przestawáć ma: y ktorych Chrystus słuchác roskazał, y w nich náukę swoię zámknął, gdy tu mowi: *Jesli mnie słucháią, y was słuchác będą y winni są.*

Przećiw pismu y práwu Bożemu. práwá Kośćioł nie dáie.

Nie jest żadna niewola przećiwna wolności Ewángelij S. praw Kośćielnych słuchác: ále jest słodkie járzmo Chrystusowe, ktore káżdy co Chrystusá miłuie rad nośi, y z miłośći ku niemu czyni to co oblubienicá jego y namiestnicy jego czynić każą. Nie z boiáźni áni z niewoli: ále z synowskiego sercá ku naymilszey Mátce y oblubienicy Páná swego.

Nie masz niewoli słuchác Kośćiołá, y praw jego.

3.

Nikt Kośćiołem nie gárdźi, kto pierwey Chrystusem nie wzgardźił.

Jeszcze się z tych słow, *Jesli mię słucháią y was słucháć będą*: y to dáie znác, iż nikt stárszych Kośćielnych y Kośćiołá sámego w nich, nie porzući: kto pierwey sámego Chrystusá y BOGA ná sumnieniu swoim nie odstąpi. Jeśli kto Chrystusá miłuie: y Kośćioł jego y stársze Kośćielne miłuie; á przećiwnym obyczáiem: kto się z Chrystusem powádźi: przyiaćielem Kośćiołowi y náuce jego być nie może. Pierwey kázdy heretyk Páná BOGA z sercá swego wyrzući: toż dopiero posłuszeństwem Kośćielnym wzgárdźi. Pierwey sumnienie swoie grzechámi, y przestępstwem ku BOGU zepsuie: toż potym y wiáry odstąpi. O czym Apostoł jáśnie mowi: *Niektorzy*, práwi, *odrzućiwszy dobre sumnienie: około wiáry potonęli.* Y sam Pán JEZUS rzekł: *Kto będźie chćiał wolą BOZĄ czynić: pozna náukę moię, jesli z BOGA jest.* Dobre serce ktore się prágnie Pánu BOGU podobáć, y wolą jego czynić: łacno przypada do dobrey y Kátolickiey náuki; á złe krnąbrne y do swey woli y hárdośći skłonne serce: prędko się

1. Tit: 1.

Joann. 7.

od niey odraża. Co y w onym podobieństwie ktorym náukę ſwoię zámknął Pan JEZUS dał znáć, gdy mowi: *Kto ſłucha ſłow moich, á nie czyni ich, podobny jeſt temu, ktory dom ſwoy buduie ná piaſku przyydą deſzcze, wody y wiátry obálą go, y będźie upadek domu onego wielki.* Wiárá Kátolicka jeśli ſię ná ſłowiech ſámych zbudowáłá, á żywotá pobożności nie ma: łádá ſię pokuſą zepſuie y upada. Skoro herezyie jáko wiátry y powodźi z deſzczu powſtáną: obálą wiárę onę.

Matth: 7.

Przetoż Chryzoſtom S. nápiſał: *Jeſli uczynki ſpráwiedliwośći czynim: nikt nas nie zwiedźie; káżdy błąd prędko upátrzym. Bo toć ſam błąd jeſt, ná błędźie ſię drugiego nie znáć; kto cudzego kłámſtwá nie zna: ſwoiey nierozumie prawdy. Przetoż poki czynim dobre uczynki: ſamá świátłość ſpráwiedliwośći oczy nam ná prawdę otwarza. Y ná początku nie błąd ßátáńſki uczynił złe ludźie: ále ludźie źli, djabelſkich błędow ſobie náczynili. Bo pierwey grzechami człowiek ſię záślepia: potym w djábelſkie zdrády y w śmierć upada. Poki ſłońce trwa, noc mocy nie ma: ták poki świátło ſpráwiedliwośći w człowieku przebywa: błędy ćiemne ogárnąć go nie mogą.* Poty S. Chryzoſtom.

Hom: 9. oper: imperfe: in Matth:

Bárzo dobrze to uważył, iż błędy y kácerſtwá z grzechow roſtą; y błąd niechćiány y omyłká proſtego ſercá grzechu nie urodźi: ále grzech y złość ludzka ślepotę y błędy náyduie, y w nie duſzę prowádźi. Przetoż S. Auguſtyn rzekł: *Z tákich ludźi heretycy bywáią: ktorzyby tákże pobłądźili, choćby w Kośćiele zoſtáli.* Y Cypryan S. nápiſał: *Niech nikt nie rozumie, áby drudzy z Kośćiołá wychodźić mogli. Ziárná wiátr nie pobiera, y drzewá mocno ná korzeniu fundowánego nie obala; plewy lecą, y ſłábe drzewká wichrem y burzą ſię wywrácáią.* Jle kto może czytániem y ſłuchániem dośiądz: doźna tego iż żaden kácermiſtrz przed kácerſtwem, dobrym y cnym człowiekiem nie był. A náſzych wiekow, máło nie wſzyſcy od mnichow, świętokrádzſką złośćią y ćieleſnością záráženi, ućiekli, wiárę Bogu y ludźiő łamiąc.

De vera relig: cap: 8.

Cypr: de unit: Eccl.

Pewna tedy rzecz jeſt, iż nikt Kośćiołem y ſtárſzym jego, y Biſkupy ktorzy ná mieyſcá Apoſtolſkie wſtępuią, nie gárdźi: ktory pierwey Chryſtuſá BOGA ſwego w złym ſumnieniu nie porzući. Dayże BOZE káżdemu z nas w świętym poſłuſzeńſtwie urzędu Chryſtuſowego Apoſtolſkiego zoſtáwáć: á tym ku Pánu JEZUSOWI cześć y miłośc pokázowáć: iż jego ſłuchamy, gdy prawdźiwych jego poſłáńcow ſłuchamy. Záchowuymy dobre ſumnienie, á często je chędożmy, áby nas błędy kácerſkie nie obſkoczyły, á ćiemnośći nie opánowáły. Niech náſze ſłońce będźie: cnotá, pobożnośc, ſpráwiedliwość, y dobre uczynki: á nocy ſię błędow heretyckich bać nie będźiem.

WTORA CZĘSC,

O mándaćie miłośći ſpolney: co to jeſt nie być z świátá: jáko słodkie jeſt dla Chryſtusá prześládowánie: co to jeſt dáremnie kogo nienáwidźieć.

1\. *Miłość ſpolna czyni jedność.* Joann: 17.

TAkim mándatem o miłośći ſpolney, Syn Boży czeladkę ſwoię w kupie y jedności, o ktorą Oycá w tenże czás prośił, zátrzymáć chćiał. Bo żadna rzecz ták ludźi nie ziednacza, jáko miłość; ktorey to jeſt przyrodzenie, áby rozdźiałow nie dopuſzczáłá, á związki jednego z drugim utwierdzáłá. Jáko kośći y członki żyłámi ſię ſpináią: y cegły ſię z wapnem jedná z drugą ſpiekáią: ták ſercá y myśli ludzkie wiążą ſię miłością ſpolną, y jedno ćiáło wſzytkiego Chrzećiáńſtwá y domu Bożego czynią. Nie dármo tedy ten mándat dał Pan JEZUS o miłośći. Bo jeſt dźiwnie wdźięczny, pożyteczny, y Zakonowi Chryſtuſowemu, y uczniom jego, właſny.

Miłość wſzytkim pożyteczna.

Tym mándatem Pan JEZUS káżdego obronił od krzywdy: bo kto miłuie, czynić jey nie może. Káżdemu dał wielką pomoc y ubeśpieczenie. Bo gdy ćiebie wſzytkim miłowáć roſkazał: á ktoć ſzkodźić może? Nie zábije ćię, nie zcudzołoży, áni ćię zkrádnie, áni zdrádźi, ten co ćię miłuie. Ty też gdy wſzytkie miłuieſz: jáko źle życzyć drugiemu możeſz? y owſzem miłuiąc wſzytkie, do ćiebie przyćiągaſz wſzytkie áby ćię też oni miłowáli. O jáko to właſny mándat Chrześciáńſkiey czeladki, ktorey Pan táką miłośc pokazał: á zá to nic innego niechce, jedno ábyśmy bráćią jego y ſwoię miłowáli. Y znáć ſię do nas nie chce, y ludźiő innym Chrześciány nas zwáć nie każe, jeśli ſię nie miłuiemy. Przetoż nigdźieſz ſię moc Pogáńſka nie ſzerzy, jedno gdźie ſię Chrześciánie nie zgadzáią áni miłuią.

Dla niezgody Chrześćiáńſkiey pogány Pan Bog przepuſzcza.

miłuią. Jákoby Chryſtus dawał dozwolenie Pogáńſtwu ná nie. Nie zgadzáią ſię: toć moi nie ſą, ja ich odſtępuię, zá moie ich nie liczę, wolno je wam gubić podáię. Y żadney nácyj Pogáńſkiey niezgodá ták nie ſzkodźi, jáko Chrześciánom. Bo Chryſtus rzekł: *Potym poznáią wſzyſcy iżeście moi, gdy ſię miłowáć y zgadzáć będźiećie.* A potym poznáią żeście nie moi, y ja was nie znam: gdy ſię nie zgadzác będźiećie; y Pogánie y niewierni ſercá ná was wezmą, wiedząc żeście z mey obrony wypádli. O BOZE moy, jáko nárzekáć ná niezgody Krolow y Pánow Chrześciáńſkich, ktorzy Kościoł Boży w ręce Pogáńſkie podáią, y Chryſtuſowi ſwemu tákie zelżywości u niewiernych czynią.

Joann: 13.

2. Obaczmy co to jeſt nie byc z świátá iż mowi tu Pan náſz: *Byśćie z świátá byli, świátby miłował co jego jeſt: álem ja was odebrał od świátá, przeto wás świát nienáwidźi.* Dobrzy Chrześciánie ácz ſię z mátki cieleſney ná świát rodzą: ále inną máią wedle BOGA Mátkę, inſzy rodzay, inſzy dom, inſzą Oyczyznę. Bo ſię z BOGA ná chrzcie rodzą; y przetoż ich świát zá bráty ſwoie nie ma; to jeſt; ludźie świetcy do krwie ſię ich nie znáią, y jáko nie ſwoim nie zyczą. Z inſzego ſą domu y z inſzey Oyczyzny. Jáko przychodniá y gośćiá obywátele nie rádźi widzą: y oni Sodomczycy do Lotá mowią: *Przyſzedłeś tu obcym, á rządźić chceſz y ſądźić?* Ták ludźie świetcy, nabożne y duchowne práwe Chrześciány prześláduią, jáko nie ſwoie: y łacno je jáko ośierocone y z inſzey ſtrony, káżdy ućiſka. Pan BOG w Zakonie ſwoim *przychodniá miedzy śieroty y wdowy y ubogie kłádźie:* áby nád nim miłośierdźie mieli, á z niego ſię nie urągáli: wiedząc iż obcemu trudny u ludźi pokoy, á káżdy go łácno ukrzywdźić może. A zwłaſzczá gdy ná rożne ubiory y obyczáie ich y poſtáwy pátrzą. Swiát miłuie dobre mienie źiemſkie: á ſługi Boźi im gárdzą. Ludźie świetcy rádźi cudze wydźieráią: á uczniowie Chryſtuſowi, y ſwoie dáią. Swiát ſię w roſkoſzách y w pyſze kocha: á uczeń Chryſtuſow pokuty czyni, y trudźi ſię, y poniża ſię káżdemu. Przetoż świát mowi: *Utłoczmy ſpráwiedliwego. Bo y pátrzyć nań przykro nam, gdyż rożny jeſt od náſzego żywot jego: obyczaymi naſzemi jáko nieczyſtośćiámi gárdźi.* Sam żywot dobrego uczniá Chryſtuſowego, złe ludźie świeckie do gniewu pobudza: choc milczą, choc nic im nie mowią.

2. Co to nie byc z świátá

Genеſ: 19.

Levit: 19. Deut: 16.

Rożność ludźi z świátá od tych co nie z świátá

Sap: 2.

O jáko dobrze y miło tákim ćierpieć wſzytko od świátá, gdyż Pan JEZUS BOG y Miſtrz náſz to pierwey od niego ćierpiał. Kto mogł ták ſię łáſkáwie z ludźmi obchodźić jáko on? á przedſię nieprzyiáźni ich nie uſzedł. Kto mogł głádźiey y wdźięczniey mowić? kto mogł więcey y ná więkſzych rzeczách, jáko ná zdrowiu y zbáwieniu, ludźiom dobrze czynić? á przedśię nic nie pomogło. Kto mogł więcey miłowáć ludźie, jáko ten co dla nich zdrowie drogie ſwoie ták hoynie dał? á przedśię u ludzi y świátá przyiáźni nie doſtał. Wſzyſcy go odſtąpili, á drudzy go zelżyli y zábili. Jeśliż ſię tedy to ſtáło Pánu y BOGU: jáko ma nędzny robak y ſługá y podnożek jego mruczeć, gdy mu świát źle czyni? Mieymy tę pociechę, iż z tákim Pánem ćierpim: á iż będąc jego uczniámi ćierpim, y kielich ten pijem z ktorego też on pił. Więkſze to ſzczęście niżli z Pánem krolowáć y w niebie roſkázowáć. Wolę ćierniową z Chryſtuſem koronę nośić, niżli złotą z krolmi tego świátá. Wolę z nim ná krzyżu wiśieć: niżli ná Páńſtwie świátá wſzytkiego śiedźieć. Niechćieymy byc lepſzemi á niżli on, ktory świeckiey nieprzyiáźni nie uſzedł, á wſzytko złe áż do śmierći ſromotney od świátá ućierpiał.

3. Swiát Páná pierwey prześládował.

Nienáwidźieli mię dáremnie, mowi Pan. Nienáwiśc jeſt wielki grzech; bo ją Jan S. rowna do mężoboyſtwá, y śmie mowić *Kto nienáwidźi brátá ſwego, mężoboycá jeſt.* Gniew záſtárzáły y długi, w ktorym kto ſobie człowieká y Obraz Boży obrzydźi, y brátá ſwego ſobie omierźi: zowie ſię nienáwiśćią. Są tácy co dla grzechow bliźniego perſonę ſobie obrzydzą; ále źle czynią. Bo grzechy jego brzydkie ſobie mieć máią: ále perſoná grzeſzącego ohydy tákiey mieć nie ma, ále ráczey politowánie. *Nie potępiayćie á nie będźiećie potępieni,* Pan mowi. Może mu Pan BOG jeſzcze, poki jeſt w ćiele, dáć ſzczęśliwe náwrocenie. Drudzy omierżą ſobie człowieká dla tego, iż im źle czyni y nieprzyiaćielem ich jeſt; y to nie ma byc. Bo ſobie do odpuſzczenia grzechow przeſzkadzamy, y Páńſkiego roſkazánia odſtępuiemy, ktorym miłowáć nieprzyiaćiele, y modlić ſię zá te co naś nienáwidzą, roſkázał.

4. Nienáwiść bliźniego wielki grzech.

Joann: 3.

Luc: 6.

Luc: 6.

Lecz naywiękſzy y nayſrożſzy grzech jeſt: gdy kto bez przyczyny zadney, nie tylo dobrego y świętego człowieká, ále y dobrodźieiá ſwego ſobie omierźi: y ma go w nienáwiśći, y wſzytkiego mu złego życzy y potwarza go, á ſławę y zdrowie mu

Bez przyczyny nienáwidźić kogo.

jáko może odeymuie. Táki był grzech tych to Pháryzeuszow: ktorzy znáiąc Páná JEZUSA zá człowieká Swiętego, y bez przygány żadney: ktory ich jáwnie pytał, coby zá grzech nań wiedźieli, chcąc się im sprawić: pátrząc ná cudá jego ktorych grzeszny czynić nie mogł, jedno áżby był od BOGA ábo Bogiem: biorąc ustawiczne od niego dobrodźieystwá, w leczeniu wszytkich niemocy: á większe jeszcze przynośił im, by je byli bráć chcieli, gdy się stárał z cáłego sercá o ich zbáwienie y náwrocenie: á oni go jednák nienáwidźieli; on się opowiádał, iż chciał umrzeć zá nie jáko Jonás, áby oni potępieni nie byli: á oni przedśię zábić go myślili.

Joann: 8.

O nieogárniona łáská y miłości Páná nászego ku ludźiom. O jáko się tey złości y niewdźięczności, y nienáwiśći strzedz mamy. Są ludźie ktorzy pobożnych, uczonych y niewinnych, y zbáwieniu ludzkiemu służących, bez żadney przyczyny nienáwidzą: Prawie dármo. BOZE odpuść im, áby w ták okrutny grzech Pháryzáyski nie záchodźili dáleko y głęboko. Bo podobno nád ten większego nie máią, á w tym się nie czuią: iż tę szczerą á szátáńską złość do sercá swego przypuszczáią. Niech się pytáią y ná się pilniey weyrzą, jeśli w jákich grzechách nie leżą. Bo táka nienáwiść, z wielkich grzechow y z skáżonego sumnienia, pochodźi.

Synu Boży JEZU Chryste, ten mándát twoy o miłości nápisz ná sercu nászym. Day nam Duchá miłości, jednośći y zgody, jáko bráciey rodzoney jednego Oycá. Oddźielay nas od świátá, ábyśmy się z nim nie brácili, á gośćmi tylo y postronnymi ná nim się być baczyli, á jego prześládowánie twoim przykłádem z rádośćią podeymowáli. Obmawiay u Oycá twego, Pośrzedniku nász, grzechy násze, do ktorych nas słábość y zepsowánie nátury nászey przywodźi. A uchoway nas nienáwiśći y niewdźięczności ku tym ktore słusznie miłowáć, y one jáko swoie dobrodźieie cźćic winni jesteśmy. Przez krew y mękę Twoię, odkupićielu nász, ktory z Oycem y z Duchem Swiętym kroluiesz BOG jeden ná wieki, Amen.

Ná dźień Wszytkich Swiętych.

Swięto nas dźiśieysze upomina, ábyśmy uważáli u śiebie pilnym obmysłem y nabożnym sercem, on bárzo należyty ártykuł wiáry nászey: ktorym wierzym, *Uczestnictwo ábo społeczność ábo obcowánie Swiętych.* Ná práwym á wnętrznym rozumieniu tey jedney táiemnice wiele nam należy, nie tylo do umocnienia niektorych náuk Kátolickiego Kośćiołá: ále też do poćiechy y pomocy wielkiey nászey: gdy nam ná wysługách u Páná BOGA y pokutách, y dobrych uczynkách schodźi: ábo gdy co sobie uprośić y jednáć u P. BOGA mamy. Ná jáśnieysze tedy wyrozumienie y wykład tego ártykułu weźniem Apostołá S. słowá, ktore do Zydow pisze mowiąc: *Przystąpiliśćie do Syońskiey gory Jeruzalem Niebieskiego, do wielá tyśięcy liczby Anjołow, do Kośćiołá pierwiástkowych ktorzy popisáni są w Niebie, do BOGA ktory jest sędźią wszytkich, y duchow spráwiedliwych doskonáłych.* Z ktorych słow Duchá Swiętego obaczymy, zá pomocą Boską, do jákiegośmy miástá uwierzywszy w Chrystusá przystáli, jákie sąśiády y stany w nim, y jáka pomoc jednym z drugich idźie. A potym się do tych Páńskich słow y błogosłáwieństw udamy.

Swiętych uczestnictwo.

Hebr: 12.

PIERWSZA CZĘSC,

Jákie miásto jest Kośćioł Boży, y co w nim zá stany; y sąśiedztwo.

Kośćioł Boży miástem się Hierozolimą zowie, y gorą Syońską, ná ktorey Jeruzalem záłádzone było. Do miástá ludźie się kupią dla tego, áby jeden z drugiego miał pomoc: gdyż sam człowiek jest z śiebie niedostáteczny, y potrzeb swoich bez pomocy innych ludźi odpráwić nie może. Y dla tego dał mu Pan BOG náturę towárzyską, ktora go do kupy pędźi. Nie ták jáko inne zwierzętá, ktore w leśie y w polách, y w wodách, skoro się urodzą á trochę podchowáią, potrzeby swoie sáme bez pomocy opátrzyć sobie mogą. Y przeto Mędrzec mowi *Biádá samemu bo gdy upádnie, nie ma ktoby go podniosł.* Ták też do tego Jeruzalem Kośćiołá Swiętego miástá duchownego, dla tego się ćiśniem

Do miástá dla pomocy przystáią.

Eccles: 4.

ćiśniem: ábyśmy do zbáwienia wszelákie
pomocy y dostátki mieli, jeden z drugie
go śię weseląc, y w zgodźie y miłości
mieszkáiąc. Bo jeśli ćielesnych potrzeb
sam sobie człowiek bez pomocy drugich
dostáć nie może: dáleko większą ma słábość
ná duchownych potrzeb wiecznego imie
nia dostawánie.

Psalm: 121.

Z tądże Psalm mowi: *Jeruzalem, to jest Kośćioł Boży, buduie się jáko miásto, w kto rym spolne jest uczestnictwo; y tám się do niego naszło ludu Páńskiego.* Jáko wielka jest ućiechá w porządnym y uprzywileio-
wánym y dostátki wszytkiemi opływáią-
cym mieśćie, y miedzy dobremi y zgo-
dnemi sąśiády mieszkáć: ták w Kośćiele
Bożym, mowi Psalm, *jest dźiwnie pociesne mieszkánie, jáko tych co się weselą.*
Wielka zgodá w nim, wielki porządek,
wielki dostátek, beśpieczna obroná y ná-
dánie przywileiow bogátych, święte y
spráwiedliwe práwá, święte y dobre urzę-
dy, pod ktoremi wszyscy w wielkiey po-
ćiesze żyią. Bo ma to miásto wielce mo-
żnego, mądrego y porządnego królá, kto-
ry ie miłuie y opátruie, y wszytkim do-
brym nápełnia, *y oczy jego,* mowi Prorok,
záwżdy ná to miásto, y ná mury jego obro cone są, y zápomnieć go nigdy nie może.

Szczęśćie miásta porządnego y mieszkánia w nim.
Psalm: 86.
Isa: 46.

W tym mieśćie obywátelow wszytkich
cztery są stany. O trzech tu wspomina
Apostoł Swięty w słowiech wyżey po-
mienionych; á o czwartym ná innym
mieysću dokłáda. Jeden stan jest ludźi
w ćiele, y tu ná źiemi mieszkáiących:
ktorzy do tego miástá przystáią, y wpisu-
ią się; o ktorych mowi: *Przystáliśćie do Jeruzalem niebieskiego.* Mowi o tych co
tu ná źiemi w ćiele mieszkáli: iż wiárą
y chrztem Swiętym przystáli do niebieskie-
go miástá. Niebieskim się zowie, iż w
niebie ma większą częśc y lepszą mieszczan
swoich, y więcey rynkow, ulic y obywáte-
low swoich; iż ztámtąd ma práwá, náuki,
żywność, y dostátki swoie: A iż tám się
ná koniec wszyscy skupić, y wiecznego
mieszkánia spolnie záżyć maią. Tu jest
ná źiemi przystawánie y wpisowánie, y
mieyskiego práwá przyimowánie. Kto
tu przez porządne urzędniki y SAKRA-
MENTY przyięty nie będźie: do niebá
też nigdy go nie przyimą. Jáko Pan
Chrystus mowi: *Co tu ná źiemi rozwiąże ćie, ná niebie rozwiązáne będźie.*

Cztery stany w mieśćie Kośćioła Swiętego.
I.
Ludźi w ćiele na źiemi.
Hebr: 12.
Czemu się niebieskie miásto zowie Kośćioł ná źiemi.
Matth: 18.

Drugi stan jest tego miástá, Anjołowie,
o ktorych mowi Apostoł: *Przystáliśćie, do wielu tyśięcy liczby Anjołow;* ci są szczerzy
duchowie bez ćiáł, y brácia stárśi, z ktore-
mi mamy spolną duszę Anjelskiey nátury,
ácz do ćiáłá przypoioną. Z ktorymi pod
tymże Pánem y pod jego práwy żyiem:
ábyśmy z nimi wolą spolnego Páná y BO-
GA nászego czynili, jáko w modlitwie
mowim: *Stań się wola twoiá, jáko w niebie ták y ná źiemi.* Do jednegośmy koń-
cá z Anjoły stworzeni, sąśiedźi są náśi, y
z nimi w towárzystwie ná wieczne czásy
przemieszkáć, á ná ustáwiczney chwale
Bożey ćieszyć się mamy. O czym się ná
innym mieysću náucza.

2.
Drugi stan Anjołowie.
Hebr: 1.
Ná dźień S. Michałá.

Trzeci stan jest tego miástá, ducho-
wie ábo dusze ludźi spráwiedliwych, kto-
rzy tu w ćiele żyli, á śmiercią się już do
niebá przenieśli, tu miedzy námi ćiáłá
swoie zostáwiwszy; o ktorych támże Apo-
stoł mowi: *Przystáliśćie do Kośćiołá pierwiastkowych, ktorzy są popisáni w niebie do duchow spráwiedliwych doskonáłych* Pier-
wiastkámi się zowią: bo oni náypierwey
do niebá z Chrystusem wstąpili, y tám się
jákoby urodźili: Oycowie oni Swięći,
ktorzy odkupienia w ciemnych podźiem-
nych kráiách czekáli, ktore Chrystus z
jeństwá y mocy nieprzyiaćielskiey wybá-
wił, y zwoiowáwszy piekło y moc jego,
z tryumfem dusze one do niebá prowá-
dźił. Do tych duchow, mowi Apostoł,
y do innych już po W niebo-wstąpieniu
Páńskim umárłych przystáliśćie, y z nimi
do jednych praw y sąśiedztwá przypu-
szczeni jesteśćie.

3.
Trzeći stan, duchowie ludzcy, ábo Swięći umárli.
Hebr: 12.

Czwarty stan jest, dusz umárłych pod
źiemią w czyśću mieszkáiących, á wypłá-
cáiących długi jeszcze pozostáłe, po śmier-
ći do czásow pewnych. O ktorych ná
innym mieysću Apostoł tenże mowi: gdy
trzy mieyscá miánuie tych ktorzy się JE-
ZUSOWI kłániáią, y zá odkupienie y
wybáwienie dźiękuią: *Ná źiemi, pod źiemią, y w niebie.* W niebie dwá one stá-
ny, zwłaszczá Anjelski y duchow Swię-
tych: á pod źiemią ktoż się ma rádowáć
z odkupienia y dobrodźieystwá Syná Bo-
żego, y zá nie chwałę jemu oddawáć?
jedno dusze one osádzone tám ná docze-
snym karániu, ktore spráwiedliwość Bo-
ska wyciąga; ktore ná źiemi pokuty do-
státeczney omieszkáły y zániecháły, o
ktorych jutro dali BOG mowić się będźie.

Czwarty stan, dusze w czyśću.
Philip: 2.

Obaczmy już co zá pomocy y posługi
te stany sobie spolnie czynią: w jednym
mieśćie y sąśiedztwie, y w zgodźie y w
miłośći z sobą mieszkáiąc. Bo to jest ko-
niec skupienia się do jednego miástá y pod
jedne práwá: áby jeden drugiemu służył,
y obronę y pomoc wszeláką dawał. Cze-
go jeśli nie masz: prożno się zowiem do-
mownikámi Bożemi, sąśiády Swiętych

Co zá pomoc sobie czynią te cztery stany w jednym mieśćie.
Ephes: 2.

Bożych

Epheſ: 2.

Bożych, jáko naś Apoſtoł zowie: prożno ſię miáſtem tákim y jego przywileiámi chlubimy. Jeśli my ná źiemi o Anjołách y o duchách Swiętych niewiemy, y onych pomocy y poſług nie używamy: ábo jeśli oni o nas niewiedzą, y nam ni wczym nie ſłużą: nic nam po ich ſąśiedztwie y towárzyſtwie; zgołá będą nam jákoby nie byli, umárłemi á odłączonemi.

Czego nie day BOZE mowić. Epikurſka to y Sáduceyſka niezbozność, do ktorey nas ſekty Luterſkie wiodą: ábyśmy o Swiętych y o umárłych niewiedźieli, jáko y oni o nas wedle ich fałſzywych ſłow nie wiedzą. Nie day BOZE, áby kto nas od umárłych náſzych y od Swiętych Anjołow dźielić miał. Przeklęty jeſt táki rozrywácz y buntownik, ktory rozdźiały te y roſterki w mieśćie ták zgodnym, y miłośćią ſąśiedzką związánym czyni. Zywy w ciele Dawid mowi: *Cząſtká moiá jeſt w źiemi żywiących.* Niebo jeſt źiemią żywiących, á źiemiá umieráiących: á jednák my co tu umieramy, w niebie uczeſtnictwo y przyiaćioły y ſąśiády mamy: z ktorych pomocy nie mieć, tożby było co cząſtki z niemi nie mieć, y przyiáźni żadney z nimi y dobrego ſąśiedztwá nie záżywáć.

Pſalm: 141.

I.
Anjołowie pomocni nam

Jákież y ktore ſą poſługi ſąśiedzkie y bráterſkie, ktore ſobie te ſtany ſpolnie czynią? Naprzod o Anjołách trudno wątpić iż nám tu ná źiemi ſłużą, jáko bráćiey y ſąśiádom ſwoim. Bo Apoſtoł o nich mowi: *Wßyſcy Anjołowie ſą duchowie ſprawcy, poſłáni ná poſługę tych, ktorzy dźiedźictwo zbáwienne biorą.* Służą nam dodáiąc nam myśli Swiętych, y broniąc nas od duchow złych, jáko jeſt u Tobiaſzá, y odnoſząc modlitwy náſze Pánu BOGU, modląc ſię zá námi, y wyrywáiąc nas od złych przygod. Jáko Jákob Pátryárchá o ſwoim Anjele mowi. O czym ſię w ich Swięto náuki dáią.

ná źiemi.

Hebr: 1.

Geneſ: 48.

2.
Swięći umarli czynią nam pomoc.

Duchowie też Swiętych Pátryárchow, Apoſtołow, Męczennikow, y wſzytkich Swiętych płci oboiey, ktorzy z Chryſtuſem kroluią, pewne y poćieſzne nam ná źiemi poſługi czynią: jáko bráćia, ſąśiedźi, y miłośnicy náśi. Bo ſię o nas ſtáráią, y modlitwámi ſwemi nam pomagáią, y wiele nam dobrego przez Chryſtuſá y u Chryſtuſá upraſzáią. Czego jeśliby nie czynili, jednáby ktora rzecz z tych dopuśćić im tego nie mogłá: Abo iż w chwale ná widzeniu Bogá jeſzcze nie ſą: ábo iż o náſzych ſpráwách nie wiedzą: ábo iż z námi ſpołeczności nie máią, y ſąśiádámi nam nie ſą: ábo iż niechcą y nie mogą: ábo iż Chryſtuſowemu pośrzednictwu ubliżáć nie śmieią. O czym w tey wtorey częśći mowmy.

WTORA CZĘSC,

Jż Swięći nam pomoc czynia, y my im też posługi czynim, y o cnotách ktoremi do wiecznego ßczęśćia przyßli.

I.
Swięći już widzą Bożą twarz.

KToby to śmiał mowić: iż jeſzcze duſze Swiętych chwały y uwielbienia nie máią, á ná twarz Bożą nie pátrzą: jákoby ſię wżdy piſmá nie wſtydźił, y ſłow onych Páńſkich do Łotrá: *Dźiś zemną będźieß w ráiu?* Nie mowi o ráiu źiemſkim: bo duſzá krom ćiáłá, w ćieleſnym ſię ogrodźie y ſádách y owocách nie kocha. Ale o onym ráiu o ktorym rzekł Apoſtoł: *Porwánym był do ráiu: to jeſt do trzećiego niebá, jáko ſam wykłáda.* Chryſtus jeſt nie w ráiu, ále w niebie ktore z ſobą łotrowi obiecał. Gdźieſz y Oyce Swięte Chryſtus wprowádźił? Izáli nie do Niebá gdźie ſam wſtąpił? Jáko Pſalm mowi: *Wſtąpiwßy wzgorę, wiodł z ſobą poimáne jeńce.* O czymże mowi Apoſtoł: *Wiemy iż gdy ſię ten dom náß źiemſki zepſuie, mießkánie nie ręką czynione, ále wieczne mamy w niebie.* Y niżey mowi: *Wolę od ćiáłá pielgrzymem być, to jeſt z niego wynijść, á z Chryſtuſem być obecnym. Chcę być rozwiązánym od ćiáłá, á zoſtáć z Chryſtuſem.* A jákoż Szczepan Sw. otworzone Niebo y w nim Chryſtuſá widźiał? izáli do niego y do ſwego Chryſtuſá nie wſtąpił, ktoremu duchá ſwego polecał? Jákoż bogacz w piekle pogrzebion, y zápłátę potępienia wiecznego ná duſzy wźiął: á Łázarzby niebá po śmierći Chryſtuſowey nie otrzymał? Jzáli táka jeſt nieſpráwiedliwość? BOG nie kazał zátrzymác zapłáty robotnikowi y przez jednę noc: á ſámby ją miał ták wiele lat odwłoczyć?

Luc: 23.

2. Cor: 12.

Epheſ: 4.

2. Cor: 5.

Actor: 7.

Luc: 16.

Levit: 19.

Stáry to błąd potępiony Wigiláncyuſzow, y niektorych nowych Grekow, ktorzy ſię tego ná Florentckim Concilium záwſtydźic, y błędu odſtąpić przekonáni piſmem S., muśieli. Proznobyśmy Swiętych wzywáli, gdyby ná twarz Bożą nie pátrzyli. Jáko onym Oycom Swiętym w odchłáni mowić jáwnie nie śmiano, ták jáko dźiś mowim: *Modlćie ſię zá námi.* Bo w odchłáni oney nie ták o nas wiedźieli jáko

li: jáko teraz gdy BOGA y wſzytko w nim widzą. Dármo tu Doktory Swięte y ſłowá ich przywodźić: gdyż jáwno jeſt, jáko o tym wſzyſcy piſzą, y ſtárowieczną Kátolicką náukę umacniáią. Ignatius, Dionifius, Athanazyus, Nazyanzenus, Niſſenus, Cyprianus, Ambrozyus, Auguſtynus, Hieronymus, y inni.

2. *Swięći wiedzą ſpráwy naſze.* Ztąd idźie gdy Swięći już ná Páná BOGA pátrzą, wiedzą wſzytkie ſpráwy náſze, y ſercá náſze Pan BOG im otwarza y obiawia, ſpoſobem tákim ktorego my poiąć nie możem. Czemu ſię dźiwuiąc Auguſtyn Sw. á nie mogąc obyczáiu náleść: nie przeto tego przał, áby o náſzych modlitwách nie wiedźieli: ále ich wzywáć y proſić náuczał; y ſam to wſzędźie czynił, doſyć ná tym máiąc, iż Swięći u grobow ſwoich y indźiey wiele ludźiom przyczyną pomagáią, y wielkie cudá czyni przez nie Pan BOG; á jákożby czynili to gdyby o nas niewiedźieli? Jáko tu ná źiemi żywi Swięći ſercá ludzkie y myśli wiedźi li: y Pan BOG im obiawiał: ták dáleko lepiey w doſkonáłey chwale wiedzą zá obiáwieniem Bożym.

4. Reg: 6. Wiedźiał Elizeuſz myśli Krolá Syriyſkiego, 4. Reg: 5. y myśli ſługi ſwego Giezego. 3. Reg 14. Wiedźiał Achiaſz myśli Jeroboámá y żony 1. Reg: 9. jego. Wiedźiał Sámuel myśli Saulá. Y Actor: 5. Piotr S. wiedźiał ſerce Ananiaſzá y Záfiry: á jákoż tám lepiey wiedźieć w niebie nie máią, uczeſtnicy teyże chwały Bożey?

3. *Sąſiadámi naſzymi ſą.* Sąśiádámi y członkámi náſzemi ſą: jákoż nam pomagáć y modlić ſię zá nas nie máią? Prożnobyśmy je bráty ſwemi zwáli; prożnobyśmy ſię z jednego miáſtá y ſąśiedztwá ich chlubili: Muśić wżdy być z nich jáka nam połługá. Cożby nam po ich uczeſtnictwie y ſąśiedztwie?

4. *Chcą nam pomocni być.* A izby miał kto mowić, iż ſię niechcą zá námi modlić, áni tego czynić mogą: wielkąby krzywdę ich ku nam miłośći y ſzcześciu ich czynił. Więkſzáby miedzy námi byłá ná źiemi miłość, ktorzy ſię modlić jeden zá drugiego możem: niżli w niebie gdźie doſkonáła y práwie ná ſwym przyrodzonym mieyſcu jeſt miłość. My ſię możem zá bráty modlić, á oni nie mogą? Cożby to zá przemożnść ich w onym ták wielkim ſzczęśćiu? y owſzem coby to zá nieſzczęśćie ich?

5. *Modlitwá Swiętych poſrzedńictwu Chryſtuſowemu nie ujmuie.* Ale podobno ubliżenia pośrzednictwu Chryſtuſowemu czynić niechcą. Bo on ſam jeſt jedyny pośrzednik, ktory ſię z nami u Oycá wſtáwia, á nikogoż do tego ſwoiego urzędu nie przypuſzcza; bo nikt nam łáſki Bożey, y niebieſkich dobr jednáć u Oycá nie może, okrom jego ſáme-go. To mowiąc ludźie, nie rozumieią czym jeſt rożne pośrzednictwo Chryſtuſowe, od modlitwy Swiętych zá námi; o czym iż ſię juz indźiey náuczyło, tám odſyłam. Sam Chryſtus jeſt pośrzednikiem do zbáwienia y odkupienia: ále święći tylko do modlitwy ſpolney z námi.

Ná piątą Niedźielę po Wielkiey nocy.

Trzy ſą ſtrony, BOG rozgniewány, Chryſtus przepraſzáiący, á człowiek ſię korzący y proſzący. BOG jeſt ktorego prośim: Chryſtus przez ktorego prośim: á ludźie y Swięći ktorzy z námi proſzą. Jákaż tu krzywdá jeſt Chyſtuſowemu pośrzednictwu: gdyż do niego y przez niego z Swiętemi idźiem? A krotkiemi ſłowy y proſtemi, wſzytkie ich wymyſły y dowćipki y árgumenty około tego odpráwim: y ná to nam, by ſię wſzyſcy z rozumámi zebráli, nie powiedzą: czemu gdy ſię ja zá ćiebie żywego tu ná źiemi modlę, krzywdy Chryſtuſowemu pośrzednictwu nie czynię: á Swięći w niebie gdy ſię zá nas modlą, czynią? Powiedz mi jáko to jeſt? day mi przyczynę y rożność. Nie naydźieſz żadney, jedno tę, iż Swięći ſą więkſi y zacnieyśi niżli my. A im ſię kto zacnieyſzy korzy y modli: tym więcey czći tego, przez ktorego czego prośi, więkſza cześć Chryſtuſowi gdy ſię z nami Swięći jego korzą, y przezeń nam dobrá wſzelákie jednáią.

Co my też zá poſługi Swiętym czynim. Leczby kto ſpytał: á my też co zá poſługi Swiętym czynim, gdyż ſpolne máią być uczynnośći ſąśiedzkie y bráterſkie? Ná to ták mowię: My tu ná źiemi jáko młodśi brácia á przećiw im jáko dźiecińy, nic wielkiego czynić dla nich nie możem. To jednák możem: Naprzod z ſtrony

Anjołom. Anjołow, gdy ich do ſłużby Bożey wzywamy, proſząc áby z námi chwalili ſpolnego Páná, jáko Dawid częſto w ſwoich *Pſalm: 148.* Pſalmách czynił: wielką im y wdźięczną połługę oddáiem. A dáleko więcey, gdy z grzechow przez pokutę práwą poſtaiem; z czego ſię oni wielce ráduią, jákobyśmy im naypotrzebnieyſze ſłużby oddawáli.

Swiętym duchom jáko ſłużym. A Swiętym Bożym y duchom z Chryſtuſem kroluiącym tym ſłużym: iż ich rédźi wſpominamy tu ná źiemi, á zwłáſzczá przy nayświętſzey ofierze, gdźie mowim: *communicantes*, to jeſt; dźielim ſię Pánie wyſługámi Swiętych twoich, y używamy ich ná otrzymánie hoynieyſzego miłośierdźia twego, przez JEZUSA Chryſtuſá Syná twego, jedynego pośrzedniká náſzego. Y gdy ich, ſławę ich, y cnoty ich rozſzerzamy, y Swiętá ich ku czći BOGU święćim, y náuki ich y przykłádow náſláduiem: tym ſię im przyſługuiem, z nich

z nich Páná BOGA chwaląc, y dla nich większą mu cześć oddáiąc, y dźiwnie je tym cieszym. A jáko gdy się dwá bráćia zmowią: ja będę domá rolą orał, á ty jedź ná dwor Krolewski: co ja zárobię, á ty wysłużysz: dźielić się rowno będźiem. Ták y my tę zmowę z Swiętymi z bráćią nászą mamy; oni więcey wysłużyli u wielkiego Królá, niżli my w roli wygrzebli: á jednák w rowny dźiał idźiem. Y ći, jáko Dawid postánowił, co przy tłomokách w obozie śiedzą, y ći co bitwy wygrawáią: jednáką cząstkę z plonow biorą; áby się ziściło co tenże Dawid mowi: *Jestem uczestnik Panie wßytkich boiących się Ciebie, y strzegących roskazánia twego.*

Dźielim się wysługą z Swiętymi jáko z bráty.

1. Reg: 30.

Psalm: 118.

Owym záś co w Czyscu, my ná źiemi bárzo wiele służym: gdy im do wypłácenia docześnych długow, ofiárámi, postámi y jáłmużnámi, y innym utrudzeniem zá nie pomagamy. O czym jutro jest dali BOG kazánie. Ná ten czás już o tych cnotách, ktoremi Swięći do szczęśćia swego przyszli, mowmy.

Dußom w czyscu jáko służym.

Otworzył ustá swoie Pan JEZUS ná nászę zbáwienną naukę, y wedle Izáiaszá wstąpił ná wysoką gorę, y rozgłośił nam Ewángelią swoię Zakonu nowego: ukázuiąc naprzod nász koniec ná ktoryśmy stworzeni, y od ktoregośmy odpádli: to jest krolestwo Niebieskie, ktore nam krwią swoią y śmierćią kupił, o ktorym w stárym Zakonie máło było słycháć. Ziemię rodzáyną y świecki pokoy y dobre mienie doczesnę obiecował im Pan BOG, y dawał gdy mu dobrze służyli: ále krolestwá Niebieskiego nie obiecował. Bo się dáć y obiecáć jedno przez przyszćie, mękę y śmierć Syná BOZEGO nie mogło; jáko sam rzekł: *Od czásow Janá Chrzćićielá krolestwo Niebieskie przymußenie ćierpi:* to jest; dopiero o nim powiádáć y drogę do niego ćiásną ukázowáć poczęto.

Isa: 2.
Isa: 40.

Matth: 11.

Ktore to krolestwo rozmáitemi poćiechámi, ná ktore ludźie są łákomi, tu w tym Pan JEZUS záleca. A potym drogę do niego przez cnoty ná wierze jego weń ugruntowáne pokázuie. Nád krolestwo nie máią ludźie ná źiemi rzeczy náyzacznieyszey y szczęśćia większego; gdy wielom narodom roskázuią, gdy im służą ludźie, jáko mowi pismo; y bydło, gdy się im wszyscy kłániáią, y zá bogi je źiemskie máią. Lecz Mędzec mowi: *Dźiś kto Krolem á jutro umrze, y stáie się prochem.* Krolowáł Alexánder y krole pod się mocne y wielkie, mowi pismo, podbił: á potym padł ná łożko, y umárł. Jeden drugiego z tego krolestwá spycha; pracy, bo jáźni, upadkow pełne są, y ná jednego ćiásne. Bo jeden chciałby wszytkie ná świećie krolestwá mieć, y jeszczeby się iemi nie ugáśił; jáko byli oni monárchowie y tyránnowie. Nie tákie iest ono krolestwo Niebieskie; nie ma końcá, nie ma upadku, nie ma zazdrośći y nieprzyiaćioł; káżdemu kto wiernie Pánu BOGU służy dostáć się może: bo jest szerokie y nieprzebráne.

1. Krolestwo źiemskie.

Eccles: 10.

1. Mac: 1.

Kocháią się ludźie w wielkich possessyách y dochodách źiemskich, y w pięknych zamkách, y szerokich á dostátecznych imionách. Ale tákie ich kochánie, mieni się, ustáie, y nápełnia się wiele gorzkośći; nim tego dostáną, wiele trudnośći podiąć muszą: w dotrzymániu, y záchowániu, y straży, y używániu wiele odnoszą trudnośći. Lecz oná Niebieska źiemiá y possessye y dźierżáwy szerokie y dostáteczne, práwe bez frásunkow y końcá ma bogáctwá.

2. Dźierżáwy y possessye.

Poćiechy y roskoszy świátá y ćiáłá tego: boleśćią się kończą, y gorzkośći w sobie y uprzykrzenia máią. A one niebieskie, nigdy nie obrzydną, nigdy się nie zstárzeią. Szczęśćia tego żywotá, żadnego násycenia y pokoiu nie czynią, záwżdy w nich czego nie dostáie. A ono niebieskie práwe ma wszytkich żądzy uspokoienie; práwie násyca, y miárę ma potrząśnioną, potłoczoną y opływáiącą. Nędze tám żadney nie mász, ktoraby miłośierdźia potrzebowáłá; áni bolu, áni śmierći áni łez, áni wzdychánia; jáko pismo mowi. Pátrzánie samo ná BOGA y widzenie twarzy jego, dáie wiádomość wszytkich mądrośći y táiemnic y głębokośći rad Bożych, y spraw y dźieiow ktore były, są y będą. Czym się dźiwnie duszá ubłogosłáwia; káżdy tám w oney Oyczyźnie jáko syn Boży y dźiedźic wszytkiego onego Páństwá, czći y dostoynośći niewypowiedźiáney. Y myśli ná tákie roskoszy, wesela, dostátki, dostoynośći y czći y chwały oney: nie tylo słow ná obięćie, jáko Apostoł mowi, nie stánie. Oko nie przeźrzy, y ucho nigdy nie słycháło: jákie nam dobrá zgotował Pan BOG, ktorych już brácia náśi y krew nászá oni Swięći Boźi używáią.

3. Poćiechy y roskoßy.

4. Násycenie.

Luc: 6.

5. Oddalenie wßelkiey nędze.

6. Wiádomość.

7. Cześć synow Bożych.

1. Cor: 2.

My też z sercá do Swiętych Bożych tęskniąc, drogi się ich trzymáymy, ktorą chodźili, y tákiego dostąpili szczęśćia. Uczmy się y mieymy te cnoty, ktore tu Chrystus błogosłáwi. Ubostwo w duchu chowáymy: ktore ná tym jest, áby człowiek wolne miał serce od świátá, á jego nie miłowáł, áni się w dostátkách jego kocháł.

1. Ubostwo.

Jeśli kto z ſtanu y z rodzáiu y z nieſzczęścia ubogi: bogátym być nie prágnie, ná mále y pożywieniu ubogim przeſtáiąc. Bo inákſze á poniewolne uboſtwo, błogoſłáwione nie będźie. A jeśli kto ma doſtátki, imioná y pieniądze: niech ták ma, jákoby nie miał: nie tylo ſię z tego nie weſeląc, ále codźień to Pánu BOGU ofiáruiąc; jeśli to chce odiąć, áby ſię wola święta jego dźiáłá: á w zátrzymániu y ſkąpośći y w złym ſzáfowániu, grzechu nie było. W tym jeſt duch ubogi, ktory y w Krolách y Pánách naywiękſzych być może. Jáko był Abráhám, y Dawid, y Jozáfát, y Ezechiaſz y Jozyaſz, y inni możni y bogáci ná źiemi: á jednák Swięći y u BOGA wielcy.

2. *Cichość y pokorá.* Cichość y pokorę y łáſkáwość záchowuymy: gniewu ſię y oſtrośći y pomſty y krzywdy czynienia drugim ſtrzegąc. Jáko łáſkáwe beſtye, báránki, konie, pieſki, kázdy rad widźi: ták człowiek cichy káżdemu miły jeſt; á jáko lwá y niedźwiedźiá y byſtrey ſzkápy káżdy ſię boi, y nie rad ná nie pátrzy: ták gniewliwego, jáko mowi piſmo nikt nie wytrwa. Wſ. Prover: 18. ſna to cnotá báránká náſzego, ktory y zábijány nie záwrzeſzczał, á żadnego gniewu do pomſty nie pokazał.

3. *Płákánie y pokutá.* Płákánie też y záſmucenie ſerdeczne nád grzechámi y nędzámi náſzemi y ludzkiemi, y práwa pokutá do Niebá prowádźi, y to wſzytko nágradza czego nam nie doſtáie. Jeśli człowiek nie czynił co ſię podoba Pánu BOGU: wżdy niechay żáłuie iż nie czynił. Jeśli nie ma tákich cnot jákich powołánie Chrześćiáńſkie potrzebuie: wżdy żałość mieć ma z tego iż ich nie ma, á ná dobrey woli do nábywánia ich y ná ſtárániu uprzeymym niech mu nie ſchodźi. Płáczącym obiecáná poćiechá.

4. *Prágnienie do poprawy y doſkonáłośći.* Dan: 16. Luc: 1. Y tym ktorzy dobremi być y záwżdy ſpráwiedliwośći nábywáć prágną: obiecáne náſycenie. Táką gorącą wolą y prágnieniem, wielebyśmy ſwoich niedoſtátkow wetowáli. Byśmy wżdy byli, jáko jeſt u Proroká, mężowie żądzy dobrey; y jáko mowią Anjołowie; ludźie dobrey, gorącey á nie prożnuiącey woli. Bo drudzy chcą w rzeczy do dobrego, y mowią: Radbym był tákim y tákim: á ręku nie przyłożą y z mieyſcá ſię nie ruſzą. Tu dobrey woli nie maſz, wymowká tylo y záſłoná leniſtwá pánuie.

5. *Miłośierdźie.* A o miłośierdźiu co mowić? Jeśli P. BOGU ná bliźnim nie ukażem, jáko ſię nad námi zmiłowáć ma: prożno ſię nam z nędzámi náſzemi do niego ukázowáć. Miłośierdźie Swiętych y ná potrzeby właſne ſwoie nie pátrzyło. Woleli ná ſię być twárdemi, áby bliźnim ná potrzebách nie ſchodźiło: ſobie uymowáli, áby ubogi miał. A my y tego co nam zbywa żáłuiem. Jákoż ſię u Páná BOGA łáſki y politowánia nád námi ſpodźiewáć mamy?

6. *Czyſtość.* W czyſtośći ſerdeczney y cieleſney kochác ſię, znák jeſt Anjelſkiego towárzyſtwá. A iż w błoćie chodźim, á zmázáć ſię częſto muśim: ná to mamy Nayświętſze SAKRAMENTY náſze, á zwłaſzczá pokutną ſpowiedź: ábyśmy ſię częſto chędożyli, y proch ten y błoto ſerc náſzych ocieráli. *Błogoſłáwiony ktory czyſzą záwżdy,* mowi piſmo, *ſuknią y ſzátę ſwoię noś.* Apoc. Nie ugęſzczamy do ſpowiedźi, áni ſumnienia jáko ſtárey ſuknie nie ocieramy. poki nowa, trochę jey ſzánuiemy. O ſzczęśliwy co záwżdy nową chce mieć: y pewnie ją mieć może: by ją pokutą y ſpowiedźią ſwiętą odnawiał.

7. *Spokoyność.* Pokoy y zgodę miedzy ludźmi rozśiewáć: práwie jeſt Syná BOZEGO dźieło. Syn Boży zá to umárł, mowi Jan Swięty, áby roſproſzone ſkupił. Kto tákże Synem Bożym ná wzor jego jeſt, nie czyni áni ſzczepi zwády miedzy bráćią: ále pokoy y miłość funduie, y zewſząd zábiega, áby miedzy ludźmi rozerwánia, hereziy y kácerſtw, ktore ſą mátką niezgody y nieſnáſkow, nie było. Strzeże ſię obmow, zazdrośći y odnoſzenia, ktoremi ſię bráterſtwo rozrywa. A kto ludźie z Pánem Bogiem jedna, y do uznánia ich grzechow przywodźi: ten práwą krew ma w ſobie Syná Bożego, y práwą miłość ku Oycu Niebieſkiemu y ku czci jego. Bo z tego Pan BOG nayſłodzą ma ofiárę: y żadna mu wonność więkſzey wdźięcznośći nie czyni, jáko duſz błędnych pozyſkánie.

8. *Cierpliwość w prześládowániu.* A cierpienie czego złego, dla ſámey prawdy y ſpráwiedliwośći, y prześládowánia dla wiáry y miłośći Chryſtuſowey, jákie má błogoſłáwieńſtwo? Gdy nas potwarzáią, gdy nas przeklináią, gdy kłámſtwá ná nas kłádą, dla Chryſtuſá y prawdy, y ſpráwiedliwośći jego: rádowáć ſię nam Pan każe. Jáka to w płákániu rádość, trudno wymowić. Duch S. ſłodkość czyni z gorzkośći gdy myśl obrácá ná bogátą zapłátę y ná krotkość y koniec ćierpienia.

Dźiś Swięci Boźi w odpocznieniu ſwoim mowią: Máłe y krotkie było cierpienie náſze, á weſele długie y wieczne. Zliczyliśmy godźiny ná mękách: á zapłáty nie przeliczym, áni końcá jey doyźrzę. Zimá náſzá minęłá: á láto nigdy nie uſtánie. Pracy nie

pomnim;

pomnim: á roskoszy bez końcá używamy. Sieybá byłá w płákániu: á żniwo w weselu; płákánie ustáło: á żniwu y pożytkom końcá nie masz. Nędzá nászá przeleciáłá jáko strzáłá, y ptak ná powietrzu, śládu jey żadnego y znáku nie masz: á roskoszy jáko morze nieprzebráne trwáią. Wspomnicie też ná nas stárśi bráćia ná támtym dworze Królá wielkiego, ná ktorego twarz w pokoiu jego pátrzycie: ná ubogie domowniki y powinne wásze, z ktoremiśćie tu w tey nędzy wzrośli. Zwyćięzcy wszytkich trudnośći, ktorzy śpiewaćie pieśni wygráney bitwy wászey; wspomnicie ná nędzne towárzysze, ktorzy jeszcze w polu ná żołdźie niebeśpiecznym leżą, á ná trudnym y strászliwym morzu żegluią. Uprośćie nam wszytkie ná te woyny násze potrzeby, ábyśmy do szczęśćia y mieysc wászych, y do brzegu tego dopłynęli, ná ktorymeśćie szczęśliwie ośiedli. Przez JEZUSA Chrystusá Páná nászego, ktory z Oycem y z Duchem S. jeden BOG w Troycy kroluie ná wieki, Amen.

Ná dźień Zaduszny.

Hebr: 12. Philip: 2. Apoc: 5.

BĘdąc w jednym mieśćie Jeruzalem Kośćiołá Swiętego, [jáko śię wczorá z Apostołá náuczyło] z bráty wszytkiemi ná źiemi, pod źiemią, y w Niebie: y jedność z nimi táką, jáka jest członkow pod jedną głową y w ćiele jednym, máiąc: nie podobno jest áby jeden drugiemu służyć, y pomocy jákiey dodawáć nie miał. *Bo członek*, jáko mowi Apostoł, *o członek śię stára.* Y ná to śię do jednego miástá ludźie, y do jednego ćiáłá członki zbieráią. Ná to wyznawamy wielki ártykuł w Kredźie nászym mowiąc: *Wierzę Swiętych uczestnictwo ábo obcowánie.* Cożby zá uczestnictwo y złączenie było: gdyby jeden o drugim nie wiedźiał, á do jego śię pomocy nie skłániał? Coby to było tákie zá sąśiedztwo: byśmy przyiáźni jákiey y uczynnośći jeden drugiemu nie pokázowáli? Swięći w niebie gdy śię zá námi modlą, wielką nam posługę czynią: á my gdy ich tu sławim y przy służbie Bożey y ofierze one wspominamy, im śię też przysługuiemy. A z temi co są pod źiemią, jákie sąśiedztwo y uczestnictwo mieć będźiem: jeśli ábo oni nam, ábo my im nie służym? oni nam podobno służyć ták nie mogą, [ácz ja z temi trzymam ktorzy twierdzą, iż śię też zá nas w czyscu modlą:] ále pewnie pomocy nászey potrzebuią: będąc w zátrzymániu y mękách z ktorych wypłáćić jedno długim ćierpieniem nie mogą. A my zá nie doczesne karánie ich wypłacáć y onym pomagáć możem. Jákoż ich opuśćić, y one z naszey społeczności wyrzućić, y miłośierdźia im bráterskiego bronić możem? O czym iż dźiś heretycy wiele wątpienia y niedowiárstwá náśiali: upewniaymy śię o tym w wierze, á do pomocy śię umárłych pobudzaymy.

1. Cor: 14.

Wczyscu się też zá nas modlą.

PIERWSZA CZĘSC,

Upewnienie náuki Kośćielney o Czyscu y pomocy umárłych.

PEwność tey náuki iż Czyśćiec jest, y do niego Pan BOG ná doczesne karánie dusze, ktore tu pokuty nie skończyły, posyła: y bráć pomoc tákie tu od wiernych ná źiemi mogą: bierze śię naprzod ze zwyczáiu Kośćiołá stárego Zakonu, ktory y do tego czásu Zydowie ácz błędnicy zátrzymáli. O tym zwyczáiu wielkie jest, znáczne, jásne y ostre ná heretyki świádectwo, ktorego zbić przećiwnicy nie mogą; w księgách Máchábeyskich; w ktorych nie tylo przykład modlitwy y ofiáry zá umárłe ukázuią: ále też y te rzeczy bárzo chwalą mowiąc: *Swięta y zbáwienna jest myśl modlić śię zá umárłe, áby z grzechow rozwiązáni byli.* Coż ná to mowią? Nie przyimuiem tych ksiąg. Wierzę. Bo nie po ich głowách y wymysłách. Toć ich Ewángelia, gdźie co błędom ich szkodźi, wyrzućić ábo wypotwarzyć z Ewángelij: y wszytkiego śię pismá zárzeką, jeśli ich błędy zbijác im będźiem. Kośćioł powszechny te księgi miał záwżdy y ma zá Swięte jáko y drugie. Ná twoy upor y potwarz nigdy ich nie odstąpi. Y dawno nápisał Sw. Augustyn: *Księgi Máchábeyskie nie Zydowie, ále Kośćioł ma zá Kánoniczne księgi.* A chocby nie były tákiemi jákoż są: tedy im słusznie jáko historyi wierzyc, ták wierney y dawney, o tym tákim modlitew y ofiar zá umárłe zwyczáiu

I. *Zwyczay stárego Zakonu. modlić śię zá umárłe.*

2. Mac: 12.

Księgi Máchábeyskie u Chrześćian są zá święte jáko inne pismá święte.

August: de Civit: 18. cap: 36. Conc: 3. Carthag. can: 47. Innocen 1. Epistol: ad Exuberiū.

zwyczáiu: ktory po dźiś dźień u Zydow trwa. A jeśli ſię zá umárłe modlono: pewnie o czyſcu náuká byłá. bo zá te co w piekle ſą, nikt ſię nigdy modlić nie mogł: áni zá te co ná łonie Abráhámowym byli. Bo tego nie potrzebowáli.

Luc: 16.

2. *Z piſmá ſtárego zakonu.* Tob: 4.

Drugie jeſt upewnienie z piſmá ſtárego Zakonu. Mowi Tobiaſz ſyná ſwego náuczáiąc: *Chleb twoy y wino kłádź ná pogrzebie ſpráwiedliwego, á nie jedz go áni piy z grzeßnymi.* Tych ſłow nikt ináczey wykłádáć nie może, jeno ták: Spráw ſtypę ábo ucztę ná pogrzebie, y zezwi ubogich: áby biorąc jáłmużnę, zá umárłego ſię modlili. Y ztąd były u Chrześćián záwżdy od początku wiáry ſtypy, jáko náśi ſtárśi zwáli: o ktorych mowi S. Chryzoſtom: *Czemu po śmierći twoich powinnych ubogie zgromadzáß? dla czego kápłinow proſiß, áby ſię zá nim modlili?* Ták y Dawid zá Saulá y Jonátę y zá porážone ná woynie pośćił y płákał; y oni mężowie Jábezgáláád śiedm dni zá tez pobite tákże pośćili. Co czynili nie tylo ná pokazánie ſmutku: ále też ná pomoc duſzom ich. Bo ludźie gdy co chćieli u Páná BOGA uprośić, pośćili. Jáko Dawid gdy chćiał ſynaczkowi ſwemu choremu pomoc.

Hom: 32. in Matth.

1. Reg. ultimo.

2. Reg: 1.

2. Reg: 12.

3. *Z piſmá zakonu nowego.* Matth: 12. Auguſt: de Civit: li:21. cap: 24. & in Julinaū lib.6. cap 5. Greg: 4. Dial: cap.39 Bern: Homil: 66. in Cantic. 1. Cor: 15.

Trzećią pewnośc mámy z piſmá Zakonu nowego. Gdy Pan JEZUS mowił: *Iż grzech ná Duchá S. y ná drugim świećie odpuſzczony nie będźie.* Káżdy baczny zrozumieć może, iż ná drugim świećie grzechy ſię zá modlitwą y pomocą Kośćielną odpuſzczáią. Y ták to wyłożył S. Auguſtyn, S. Grzegorz, S. Bernat, y inni. Y Apoſtoł mowi: *Iż nie prożno ſię chrzczą:* to jeſt trudzą, ludźie zá umárłe. *Czemu ſię,* práwi, *zá nie chrzczą, jeſli umárli nie zmartwychwſtáią?* Tu nie mowi Apoſtoł o chrzćie w wodźie, ktorego nie powtarzamy, y ktorego zá inne bráć nie możem: ále mowi o chrzćie pokutnym, w ktorym czynim modlitwy, poſty, y jáłmużny, y inne ſtrudzenia y cierpienia, zá ſwoie y zá cudze grzechy. O tákim chrzćie mowi Pan do uczniow: *Możećieli pić kielich ktory ja piję, y chrztem ſię chrzćić ktorym ſię ja chrzczę?* To jeſt; możećieli to ćierpieć co ja? Bo jáko kielich, ták y chrzeſt Pan ćierpieniem názwał. Przetoż nie dármo niektorzy Oycowie Swięći one ſłowá Janá Sw. *On,* to jeſt Chryſtus, *chrzćić was będźie Duchem Swiętym, y ogniem;* ták wykłádáią: iż jeſt dwoy chrzeſt y dwoie oczyśćienie: Jedno Duchem Sw. w wodźie tu ná źiemi: á drugie ogniem w czyſcu po śmierći. Ták to wyłożył S. Bazylius, S. Názyánzenus, S. Hieronym, Bedá, y inni. Dla tego pięknie rzekł Apoſtoł: Iż ći ſię chrzczą zá umárłe, ktorzy ſię zá nie trudzą: modlitwą, poſtem, jáłmużną y innym ćierpieniem: biorąc zá nie część onego ogniá, ktory duſze w czyſcu ćierpią, y zá nie karánie ono y pokutę wypłacáią.

Marc: 10.

Luc: 12.

Chrzćić ſię ogniem jáko ſię rozumie.

Baſil: de Spiritu S. cap: 15. Naz. orat. de Epiph: in fine. Hieroni in Matth. Beda in 3. Luc.

4. *Zwyczay kośćiołá y po wßytkim świećie od Apoſtołow modlitwy zá umárłe.*

Czwarte upewnienie bierze ſię z zwyczáiu Kośćiołá powſzechnego, począwſzy od Apoſtołow. Jáko ſtára jeſt Mſza od Chryſtuſá uſtáwiona, y od Apoſtołow podána: ták ſtára jeſt w niey modlitwá zá umárłe; y nigdy bez niey ſłużby Bożey nie było; y żadnego ná świećie Kośćiołá Chrześćiáńſkiego w żadnym narodźie nie było, ktoryby tego nabożeńſtwá ku umárłym nie miał. Co świádczy Klemens uczeń Piotrá S. y innych bez liczby.

5. Conc: 8. cap: 47. Carth: 3. cap: 29. Bracar: 1. cap: 34. Lateran. Floren. Trident.

Jeſt y piąte upewnienie z świádectwá Concylij ábo Swiętych ſeymow duchownych; do ktorych odſyłam czytelniká. Y ſzoſte nie mnieyſze jeſt z Doktorow Kośćielnych y piſmá ich. Dyonizyus Areopágitá, Názyánzenus, Ephrem, Cyrillus Hierozolymſki, y innych bárzo wiele. Chryzoſtom ktory ták mowi: *Nie bez przyczyny od Apoſtołow uſtáwiono, áby przy ſtráßliwych táiemnicach pámiątka byłá umarłych. Bo wiedzą iż im z tego wiele zyſku y pożytku przybywa. Cypryan zákázuie czynić ofiáry zá umárłego, ktory zá opiekuná teſtimentu Kleryká mianował.* S. Ambrozy zá Theodozyuſzá y Wálentyniáná Ceſárzá, y zá brátá Sátyrá zmárłe, ofiáry czynić ludźie upomina. Auguſtyn S. zá mátkę ſwoię, ktora go o to prośiłá áby u Ołtarzá duſzę jey zálecono, czynił. A ktoby wyliczył Swiętych około tego ták gęſte y pełne náuki.

6. *Doktorow Swiętych świadectwá.* Dion: Hierar: Eccleſ. cap: 7. p. 3. Naz: orat. in Cæſar. Ephre: in teſtamen. Cyrill: Cathe: 5. Myſtag. Cypr: lib. 1. Epiſt. 9. Ambr: lib: 2. Epiſt: 8. Aug: Confeſſio lib: 9. cap: 12.

Ná-koniec ſám rozum to wyćiąga y ukázuie, iż to jeſt Zakon ná ſercu piſány: ábyśmy ſię zá te ktore miłuiemy y po śmierći modlili. Bo to czynią Zydowie, Turcy, Pogánie, y ſtárży Filozofowie, y Poetowie; jáko ſię to indźiey wſpomniáło. Pogánie ſtárzy Filozofowie, y Grekowie, y Poetowie, modlili ſię zá ſwoie umárłe, y czyśćiec ználi. Rzymiánie mieśiąc Luty ná tym nabożeńſtwie trawili. Turcy w Alkoránie jáśnie o czyſcu mowią, y uſtáwicznie ſię zá duſze modlą. Zydowie tákiż obyczay bárzo ſtáry máią. Ná co ſię tedy wſzytkie ludzkie narody zgadzáią: to muśi pochodzić z práwá przyrodzonego, y ná ſercu od BOGA piſánego. Bo co jeſt zmyślonego, o tym ſą miedzy ludźmi rożnice: á prawdá wſzędźie jednaka.

Baſilius. Chryſoſt. in Liturg: Tertul: de Coro: mil. Chryſ: Homil: 69. ad pop.

7. *Rozū przyrodzony.* Plato in Phædone. Cicero in ſom: Scip:

Ná to

Virgil: 6. Æneid. *Niedźiele 13. po Swiątkách.*

I. *Zgodá w tym narodow wſzytkich.*

Ná to ſię wſzyſcy ludźie zgadzáią iż BOG jeſt: ále w tym nie maſz zgody jáki jeſt, y ktory: dla błędow y uporu, y niepoſłuſzeńſtwá ludzkiego. Ná to ſię wſzyſcy zgodzą, iż po śmierći jeſt odpłátá y karánie: Ale jákie y ktorym ſpoſobem, o tym plotek y fábuł u Pogáńſtwá doſyć: á u ſámych Kátolikow prawdá zoſtáie. Toż ſię mowi o umárłych. Wſzytkie narody zá umárłe ſię modlą: ále jáko im prawdźiwie pomagáć, w ſámym to jeſt Kośćiele Bożym. W czym tedy jeſt u wſzytkich narodow zgodá, to pochodźi z práwá przyrodzonego y świátłośći z náturą ludzką y rozumem od BOGA dánym.

2. *Z grzechámi powſzednimi ſchodzący nie mogą być potępieni do piekłá.* Matth: 12.

A ktemu nie jeſt rzecz podobna, áby o prożne ſłowá Pan BOG do piekłá potępic miał; gdyżby to y u ludźi było wielkie okrućieńſtwo y nieſpráwiedliwość: áby o jedno niebaczne wyrzeczone ſłowo, y gniewu mu ná wieki odpuśćic niechćiał, y ná śmierć go ſkazáć miał; á jednák Syn Boży pogroźił o prożne ſłowo ſądem Bożym. Może kto ták umrzeć, nie máiąc innych grzechow, jedno powſzednie y máłe, y prozne jákie ſłowá: á więcby go Pan BOG miał o nie ná śmierć wieczną ſkazáć? Nie jeſt ták okrutny y nieſpráwiedliwy. Muśi być u niego inſze docześne y máłe zá máłe grzechy karánie.

3. *Po odpuſzczeniu gniewu zoſtaie docześne karánie.*

A nád to jáſna rzecz jeſt, iż Pan BOG odpuśćiwſzy zá grzech y przewinienie gniew ſwoy y niełáſkę: karánia docześnego nie odpuſzcza. Jáko to mamy w piśmie, o Moyzeſzu y o śieſtrze jego Máryi, o Dawidźie y o innych, ktorym Pan BOG odpuśćiwſzy gniew ſwoy, karánia im doczeſnego odpuśćić niechćiał. Jákoż ten do piekłá potępion być ma ktory tu w pokućie ſchodźi: á docześnego karánia zá grzechy nie wyćierpiał, áni zá nie doſyć uczynił? Jeden cáły żywot ſwoy w pokućie wiele ćierpi y karze ſię ſam: á drugi cáły żywot o to niedba: áż przy śmierći ſię náwráca, y w wierze y w pokućie z SAKRAMENTAMI Swiętemi umiera. Coż ſię z tym ſtánie? Nie potępi go Pan BOG do piekłá dla krwie Syná ſwego y odkupienia onego hoynego ná to nam dánego: karánia mu też onego docześnego nie dopuśći. płáćić je tedy w czyſcu muśim.

4. *Ludźie troiácy ná świećie.*

Ná koniec ſam rozum ukázuie: iż ná świećie troiácy ſą ludźie. Jedni bárzo dobrzy, drudzy bárzo źli, trzeci mierni. Rożne też muſzą być po śmierći ná nie mieyſcá. Ná złe bárzo, piekło. Ná bárzo dobre, niebo. A ná mierne, czyśćiec.

5. *Ukázowánie duſz.* Greg: 4. Dial: cap: 40. & c. 55. Greg: Turonen: de gloria Confeſſ: cap: 5. Beda hiſt: Ang: li: 3. Cap: 19. Bernar: in vita Mala. in vita Anſelmi.

Daymy wiárę y temu co Swięći y wielcy Doktorowie Kośćielni nápiſáli, o duſzách ktore ſię ludźiom ukázowáły, y pomocy żądáły. O wielu tákich nápiſał Grzegorz S. y drugi Grzegorz Turoński, y Bedá, y Bernard S. y *Petrus Damianus*, y Anzelmus, y inni. O czym indźiey czytáć może kto chce.

A ták o czyſcu żadnego wątpienia nie mieymy, y ták jáſnego piſmá, y Kośćiołá wſzytkiego od Apoſtołow począwſzy zwyczáiu y podánia, y wſzytkich Doktorow świádectwá y Concylij, y rozumu przyrodzonego nie odſtępuymy. Niech raczey prawdźie Bożey niewſtydy y śmiechy heretyckie uſtępuią.

WTORA CZĘSC,

Pobudká do pomocy umárłych.

SKazáni ná męki docześne w czyſcu, tym rożni ſą od potępionych do piekłá: iż potępieni już roſpáczyli o zbáwieniu ſwoim, y bluźnią Páná BOGA: á w czyſcu go miłuią y chwalą, z większą gorącośćią niżli my tu w ćiele ná źiemi. Bo ſławią ſpráwiedliwość jego: y przeſtáiąc ná woli świętey jego, zá miłośierdźie y karánie Oycowſkie dźiękuią. Jednák ćięſzkość máią wielką y boleść, iż do twarzy y widzenia Páná ſwego przypuſzczeni nie ſą: y pátrzyc nań dla grzechow ſwoich nie mogą.

2. Reg. 14. *Naywiękſza męká w czyſcu ktora.*

Bo jeśli Abſolonowi do łáſki Oycowſkiey przywroconemu, ále do widzenia twarzy jego nie przypuſzczonemu: ták było ono karánie ćięſzkie, iż wolał śmierć obieráć, niżli onę wzgárdę znośić: dáleko więcey duſze one to trapi: iż od obliczá Bogá ſwego, ácz do czáſu, oddalone ſą, y nayćiężſza im tá boleść. Bo jáko w piekle nád wſzytkie męki one wieczne, to im nayćiężſze jeſt Piekło: iż twarzy Bożey nigdy ná wieki nie oglądáią: ták y w czyſcu z tego máią naywiękſzy ſmutek y tęſknośc: iż ná ſwego tworcę y odkupićielá nie pátrzą, á tá ſię im poćiechá odwłoczy.

Ogień czyſcowy. 1. Cor: 3.

Lecz nád to máią mękę od ogniá dźiwnie gorącego, o ktorym mowi Apoſtoł: *Iż zbáwieni będą przez ogień*; ktory je wielce trapi: ták iż boleść ich przewyżſza wſzytkie męki, ktore tu ná źiemi cierpieć

kto

kto może: y ktore nayokrutnieysze ludźie y naycięższe niemocy zádáć mogą. Jáki to tám ogień, y jáko dusze palić może, gdyż ćielesny jest: tego rozumieć nie możem. Wierzyć winni jesteśmy, y dla onego słowá Pańskiego: *Idźćie przeklęći w ogień ktory jest diabłu y Anjołom jego zgotowany.* Ten ogień gdy ćiáłá, ktore ná on czás zmartwychwstáną, trapić będźie: pewnie ćielesny jest. A tenże ćielesny ogień á nie inszy teraz przed sądem powszechnym dusze pali y męczy. Jáko on bogacz bez ćiáłá stęka, y mowi w piekle: *Mękę mam w tym płomieniu.* Bo jáko w ćiele duszá ćierpi od ćiáłá, choć nie ćielesna jest, jedno z ćiáłem spoiona: ták tám od ćielesnego ogniá z ktorym się spoi, ćierpieć będźie choć bez ćiáłá. A to są dźiwy spraw Bożych, ktorych nász rozum nie poymie.

Ogień ćielesny jako pálić może. Matth: 25.

Luc: 16.

Wielka tám y ćiężka sprawiedliwość Boska. Bo jeśli ná źiemi ludźie z rozumu przyrodzonego, z urzędu y powinności umieią srogo karać: á coż Pan BOG, ktory jest sám z śiebie sprawiedliwy? Kośćioł wedle stárych kánonow, oglądáiąc się ná sprawiedliwość Bożą y ná męki czyscowe zá jeden grzech śmiertelny raz popełniony, w pokutnym dosyć czynieniu, śiedm lat ábo dźieśięć wyciąga: przez ktore mięsá nigdy nie jeść áni winá pić, á kilá dni w tydźień ná chlebie y wodźie przestawáć każe. Co tych lat uroście, kto ábo jeden grzech śmiertelny często y bez liczby drugdy powtarza, ábo wiele innych popełni? Uroście drugiemu pięć set lat y tyśiąc sprawiedliwey pokuty; ktorey iż tu ná źiemi wypełnić drugi nie może: pewnie w czyscu P. BOG ją wyciąga; ktory dáleko cálszą y szczerą sprawiedliwość, y surowszy jest niżli Kośćioł jego tu ná źiemi. Przeto gdy mowim o odpuśćiech, iż ich kto sto lat mieć z Kośćielnego száfunku może: ták się to rozumie, iż mu odchodźi sto lat od pokuty, ktorąby zá Kośćielnym karániem y wedle sprawiedliwośći Bożey zásłużył, y ćierpieć ją miał.

Ciężka y wielka sprawiedliwość w Czyscu. Kośćielna sprawiedliwość.

Co to sto lat ábo pięć set lat odpustow

Teraz dla ludzkiey niećierpliwośći y oźiębłośći, tákich pokut y zá naywięksże grzechy nie dawamy, ábo bárzo rzadko: chybá kto ie sam ná się z dobrey woli włoży: áby ludźie nie rospaczyli; y wolem je z máłą pokutą do czyscu odsyłáć, niżli z wielką, uchoway BOZE, do piekłá, w ktoreyby dla niewypełnienia rospaczyć á w grzechu zostawáć mogli. Lecz Pan BOG wszytko jáko sprawiedliwy, áż do naymnieyszego pieniąszká, jáko Pan mowi, wyciągáć ná drugim świećie będźie.

Czemu dźiś wielkich pokut nie dáią.

Matth: 5.

Z tákiego uważánia y wiádomośći o sobie myślmy, pokiśmy tu ná źiemi, y o bráciey miłey umarłey: O sobie, ábyśmy tu sámi sobie czyściec czynili: wypłacáiąc doczesne karánia, ktore po odpuszczonym grzechu zostáią; ktorych Pan BOG dla swey sprawiedliwośći nie odpuszcza. Wypłacaymy ofiárą Przenayświętszą Ołtarzá, postámi, modlitwámi, jáłmužnámi, y nabożnemi drogámi, dyscyplinámi, włośiennicámi, niespániem, prácą około ubogich ábo służby Bożey, y innym utrapieniem dobrowolnym. Bo więcey tu zá jeden dźień wypłáćić możem: niżli zá kilá ábo kilkánaśćie lat w czyscu. Gdyż to jest Pánu BOGU wdźięczniey, co tu z wiáry y dobrey woli czynim: niżli co już z obiáwienia y przymuszenia czynić się muśi.

Czynić sobie czyściec ná źiemi.

Ná źiemi w tym żywoćie łacniey się wypłáćić.

Bráciey też nászey y śiostr miłych ktorzy ztąd z wiárą Kátolicką zeszli, zápomnieć się nie godźi; ktorzy sprawiedliwośći Boskiey w onych ciężkich mękách dosyć czynić muszą, á sámi sobie pomoc nie mogą. Bo jáko Mędrzec mowi: *Co możesz ręką twoią rob pilno. Bo nie máß roboty, áni dowćipu, áni mądrośći, áni umiejętnośći w piekłach* [to jest, w podźiemnych kráiách] *do ktorych się kwápiß.* Zadna się swoią pracą iuż tám niepodźwignie, gdźie jáko Pan mowi: *Noc záßłá, w ktorey nikt robić nie może. Żywi,* mowi S. Hieronym, *boiąc się śmierći, mogą dobre uczynki czynić: ále po śmierći już nie przyczynić nie mogą do tego co z sobą z żywota przynießli. Jáko drzewo podćięte pádnie, ták leży ábo ná południe ábo ná pułnocy,* mowi pismo. Już im ustáie źrzodło z męki y wysługi Chrystusowey, przez SAKRAMENTY płynące ná odpuszczenie grzechow. Już im ręce są związáne, áby robic y záslugowáć sobie nic nie mogli; już ich láto minęło, omieszkáli do roboty, y przeto głod ćierpią, y mowią jáko jest u Proroká: *Zniwo minęło, láto się skończyło, á myśmy zbawieni nie zostáli.*

W czyscu są mi sobie pomoc nie mogą.

Joann: 9.

In Eccles: cap: 9.

Eccles: 11.

Jerem: 8.

My tylo pomoc im dáć możemy, ná nas sáme wołáć mogą, y upomináć się powinney bráterskiey miłośći, y drugdy sprawiedliwey uczynnośći. Są członki z námi w jednym ćiele spoione, są sąśiedźi jednegoż miástá; ále jáko dźieci, ktorym jeśli mátká mleká ábo chlebá nie poda: sáme sobie dostáć pokarmu y wyrobić nie mogą. Jákoż ie opuśćić mamy? jákoż się nad nimi zmiłowáć omieszkámy? Izáli przeto zginęli iż ná nie nie pátrzymy? Izáli

Miłosierdźie y użalenie nád umarłemi.

w grobie

w grobie duſze ich zoſtáły? O broń BOZE to myślić. Są, żyią, y cierpią ſąd Boży, y wołáią jáko nayubożſzy, ręce do nas ściągáiąc. Jáko woła ow ktorego ćwiertuią y ná ſztuki rozbieráią. Jáko woła ktorego koliká, ábo kámień, ábo podágrá męczy. Jáko woła głodem umieráiący y opuchły gdy kto mija: Zmiłuy ſię wſzákem brát twoy, twoiemu miłośierdźiu y baczeniu BOG mię poruczył; zmiłuy ſię nádemną, poday mi trochę ná język źimney wody. Bo mię ten płomień bárzo ciężko pali; á ktoby ſię nád tákim nie zmiłował?

Boleśći w czyſcu.

A drudzy mowią do nas: wſzákem Ociec twoy y Mátká twoiá: wypełni powinność ſynowſką, wypełni roſkazánie BOGA twego, ktory rodźice czćić y im ſłużyć kazał. Wieſz jákom ja tobie ſłużył, wieſz jákąm ci máiętność zoſtáwił. Jam ná cię robił, y tylo dochodow z pracy moiey maſz: á ty trochę mi jáłmużny y chlebá żáłuieſz. BOG cię ſkarze jeśli mię opuśćiſz. Teraz naywięcey twoiey poſługi potrzebuię.

Rodźicy jáko ná ſwe dźieći wołáią.

A drudzy mowią: Zły ſynu, jam Ołtarz, jam plebánią fundował, ábym pomoc miał duſzy moiey po śmierci: á tyś jáko niezbożny to popſował y zwoiował, y bogomodlſtwoś zá mię y zá inne duſze zgubił. O jáko ſię ná cię przed ſędźim ſpráwiedliwym żáłowáć nie mam? Jáko ſię go nie boiſz? jáko ſię nie upámiętaſz? O jáko to oſtre ſłowo ná heretyki, ktorzy Oycowſkie y dźiádowſkie y ſtáre nádánia Kośćiołow y Ołtarzow popſowáli, rozebráli, ſpuſtoſzyli. Poczuią gdy tám przyidą.

Fundatorowie wołáią ná potomki heretyki.

Drudzy wołáią: wſzákemći też dobrze czynił: toś á to miał odemnie; wſzákem cię miłował: pokaż mi też teraz trochę miłośći; widźiſz iż ſam pomocy ſobie dáć nie mogę. Drudzy wołáią ná exekutory niedbáłe y zdrádliwe, ktorym ſwoię pomoc po śmierci poruczyli. Drudzy ná kápłány niedbáłe: ktorzy ich nádánia używáią, á zá duſze ich ofiar Przenayświętſzych nie czynią, ná ſąd ich Boży pozywáiąc.

Dobrodźieie jako ná nas wołáią.

Ná exekutory.

Ná kápłány y áltáryſty.

A tákich jeſt naywięcey ktorzy powinnych nie máią, áni tych ktorzyby ná nich wſpomnieli: ábo ktorzyby ſłuſznie im z jákiey zaſługi, y znáiomośći byli co powinni. O jáko tám wiele duſz ludzkich, ktore co dźień z tego świátá ſchodzą, á nigdy nie umieráią. Nie ták jáko ná źiemi, jeden drugiemu uſtępuie; á tám záwżdy przybywa á nigdy nie ubywa. Zá te wſzytkie dźiśieyſzego dniá Kośćioł ofiárowáć y czynić y trudźić ſię roſkázuie, zá ktore nikt w oſobnośći nic nie czyni. Zá te dźiś czyńmy co, proſzę, á miłośći Chrześćiáńſkiey y Duchowi Kátolikiemu doſyć czyńmy.

Wielkość duß ná onym świećie.

Duße ktore niſkąd pomocy nie máią, dźiś mieć máią.

Kośćioł w żadney Mſzy y modlitwie ſwoiey nigdy ich nie zápomni; y my toż czyńmy, á bądźmy práwemi Kośćielnemi dźiećmi, y práwemi uczniámi Chryſtuſowemi, ktory nam miłość ſpolną roſkazał. ktora płatnieyſza jeſt nád temi ktorych nie widźim, á ktorzy więcey cierpią. To práwy á wierny przyiaćiel co y po śmierci miłuie: *a łáſkę*, jáko piſmo mowi, *ktorą żywym czynił, y umárłym pokázuie.* O jáko tám wielki ſzpital głodnych, chorych, nágich, więźniow, y zmęczonych, od onych kátow wykonawcow ſpráwiedliwośći Bożey: ktorzy ręce do nas podnoſzą, ábyśmy im pomogli, ábyśmy je náwiedźili, jáko chore y głodne y nędzą nayciężſzą złożone, do ukrocenia y ſkończenia męki ich. gdyż inſzey żadney pomocy nie máią.

Kośćielne około duß nabożeńſtwo.

Ruth. 2.

Nayprzemożnieyſzy tworco y ſprawco wſzytkiego co jeſt, y co tchnie y ruſzá ſię, ſędźia ſpráwiedliwy żywych y umárłych, Pánie ktoremu wſzyſcy żyią: zmiłuy ſię nád utrapioną bráćią náſzą. Oto my zá nie pokutę ich ná ſię bierzem, z uprzeymey miłośći ku nim. Oto zá nie tobie przenaydroższą ofiárę tę ciáłá y krwie Syná twego ſtáwim: z ſkárbu męki y wyſług jego użycz im pieniędzy ná ten okup doczeſnego karánia: jákoś użyczył ná wieczne ubłagánie y oddalenie od nich gniewu twego y potępienia wiecznego. Práwdá iż oni to byli winni czynić zá grzechy ſwe, co mogli: czego iż ſwoim niedbálſtwem omieſzkáli, oto my zá nie czynim, oto ich pokuty nieśiem. Uczeſtnictwo Swiętych twoich niechay im pomoże, áby ſię im jáko członkom ciáłá jednego od Swiętych wybránych twoich co doſtáło, ná tákich długow wypłácenie, y otrzymánie miłośierdźia twego. Poślij Anjoły twoie á wyprowadź ich z ciemnośći, á wprowadź je do jáſnych y weſołych domow y ná pokoy twoy, do wiecznych przybytkow twoich, do bogátego odpocznienia. Przypuść je już do oglądánia obliczá twego, w ktorym ich y náſzę wſzytko wieczne y naywyżſze ſzczęście zoſtáie. Przez tegoż JEZUSA Chryſtuſá Syná twego Páná náſzego, ktory z tobą w jednośći Duchá S. kroluie BOG jeden ná wieki, Amen.

Ná dźień Swiętego MARCINA Biskupá.

Ecclef: 48. SWięći Boźi zowią śię w piśmie, świecámi ábo pochodniámi, ktorych ludźie ná odpędzánie ciemnośći y do spraw y potrzeb swoich używáią. Ták Mędrzec Eliaszá zowie *ogniem, y słowo jego pochodnią gorającą.* Y Pan Chrystus Janá Joann: 5. swego drugiego Eliaszá, zowie *także* Matth: 5. *świecą gorającą y jáśniejącą*: y uczniowie swoie świátłośćią świátá: A to dla tego, iż nam przynoszą náukę y słowo Boże, y Chrystusá ktory jest świátłośćią y zbáwieniem nászym. Sámi też przykłády swemi wielką nam pomoc dáią do oświecenia rozumow nászych, y do zápalenia ku Pánu BOGU woli y chęći nászey. Jáko to czynił ten wielki y cudámi wsławiony Biskup Marcin Swięty, ktory wiele ludźi do świátłośći wiáry Sw. y Ewángelij przywiodł, wiele ich cudy swemi do chwalenia Páná BOGA zápalił, wiele ich przeświętnym żywotem swoim do pobożnośći y náśladowánia żywotá doskonáłego wzbudźił. O czym indźiey czytaymy. *W żywocie jego.* A ná ten czas słowá Páná nászego w tey Ewángelij do wyrozumienia podamy. Pierwey o tey pochodni y świeczniku, y o domie y domownikách ktorzy jey używáią: á potym o jásnym y prostym oku mowiąc: zá pomocą tego, ktory wszytkie násze rozumy oświeca.

PIERWSZA CZĘSC,

O świecy y świeczniku w domu Bożym, ktory jest Kośćioł jego, y o niektorych własnośćiách prawdźiwego Kośćiołá Páńskiego:

BArzo krotkimi słowy Pan y Bog nász opisał rząd y stan Kośćiołá swego, gdy go do domu przyrownał, ktory świece záwżdy y świeczniká potrzebuie, y mieć oboie muśi: áby wchodzący y domownicy wszyscy nie błądźili, á sprawy swoie y powinnośći przy tym świetle odpráwowáli. Zowie Izáiasz Prorok Kośćioł przyszły Chrystusow domem, gdy mowi: *Będźie zgotowána gorá domu Páńskiego, y zmawiáć śię wiele narodow będą mowiąc: Podźmy nistępuymy do domu BOGA Jákobowego, y náuczy nas drog swoich.* Y Apostoł do Tymotheuszá swego pisze: *Wiedz jáko śię spráwowáć masz w domu Bożym, ktory jest Kośćioł BOGA żywego.* Jáko w jednym domie wszyscy pod jednym gospodarzem, pod jednym práwem, u jednego stołu, przy jednych potrawách żyią, z jedney skrzynki potrzeby swoie opátruią, y w pięknej, jáko Psalm mowi, zgodźie jednomyślni mieszkáią: Ták w domu Kośćiołá BOZEGO jeden jest gospodarz, ktorego wszyscy słucháią: jeden stoł słowá BOZEGO, náuki y SAKRAMENTOW ktorych używáią: jeden skarb męki y wysług Chrystusowych, z ktorego wszyscy potrzeby swe máią: y jedná społeczność y jedność, ktorą śię wszyscy w miłośći społney uweselaią, rozdźiałow żadnych y rosterkow nie znáiąc.

Isa: 2. *Kośćioł S. domem śię zowie.*

1. Tim: 3.

Psalm.

Ten dom, jáko śię rzekło, świece potrzebuie. Bo człowiek káżdy ciemność ma ná rozumie y wiádomośći o potrzebách zbáwiennych wiecznych. Bo ná źiemi y w ćiełech y w náturze skáżoney jesteśmy, świátłośći práwey, ktoraby nas do BOGA y szczęśćia wiecznego prowádźiłá mieć nie możem: jeśli do nas wnieśiona nie będźie. Má źiemiá słoneczną świátłość, ktora dźień czyni: ále tá tylo ćiáłom do spraw y potrzeb świeckich służy. Jest insza świátłość z wyższego nieba tu ná świát spuszczona, słowo Boże y prawdá Ewángelij ktorą nam przyniosł Pan y Zbáwićiel nász JEZUS. Ktory śię y sam świátłośćią świátá zowie, y słowo swoie do niey przyrownał, gdy mowi, *Chodźćie w świátłośći poki świátłość maćie, áby was ćiemnośći nie ogarnęły.*

Ciemny dom Kośćioła Bożego w ćiałach ludzkich.

Joann: 8.

Joann. 12.

Jáko w nocy bez świátłá jeden drugiego nie zna, y nic nie widźi, y oczy mu naylepsze y nayzdrowsze nie służą: ták bez słowá BOZEGO y náuki Ewángelij, rozum nász nam nie pożyteczny: nic nie umiemy, y Páná BOGA, y drog ktore do niego prowádzą, nie znamy. Jáko oni głupi mowią: *Pobłądźiliśmy w drodze prawdy, nie świećiło nam świátło spráwiedliwośći, y słońce rozumu nie weszło nam.* Nic nie masz ták przykrego człowieku, jáko ciemnośći: á nic ták milszego, czymby śię więcey uweselał, jáko świátłośćią. Ták sło-

Swiátłość Ewángelij.

Sap: 5.

Ciemnośći przykre człowieku.

Ták ſłowo Boże dźiwnie ſerce y wolą ludzką do śiebie ciągnie y one uweſela. Jáko Dawid mowi: *Práwo Páńſkie náwráca duſʒe, rozum dáie dźiećinom, y uweſela ſerca y oświeca oczy.*

Pſalm: 18.

Jáko bez świátłá w nocy nic robić nikt y odpráwowáć nie może: ták bez świece ſłowá Bożego y zbáwienney náuki, żaden uczynek dobry zrobić śię nie może, áby śię Pánu BOGU podobał. Jáko Pan mowi: *Robić poki dźień jeſt: zaydźie noc, ktorey nic nie zbroniſʒ.*

Joann: 9.

Jáko bez świátłá w nocy, wſzytkiego śię człowiek boi: naymnieyſze ruſzenie go záſtráſzy, pokuſy y czárci y złodźieie mu ná myśli. A gdy świátło wniosą, ſtráchy uſtáią, y pokuſy uciekáią, y świátłość śię y weſele wráca. Ták bez poćiechy ſłowá BOZEGO, wſzytkie poſtráchy błędow y grzechow, y ſzátánow, y śmierci, y przygod rozmáitych ná nas pádną. Bez ktorego z BOGIEM śię złączyć, y w nim wſzytkiey náſzey mocy uſádźic nie możem.

Tá świecá ſłowá BOZEGO, áby cudzego ogniá nie miáłá, á nikt śię ná niey nie omylił á káżdy ją umiał poznáć, y od wymyſłow ludzkich, ktorzy báśni ſwoie ſłowem Bożym názywáią, rozeznáć: ma te znáki pewne. Stoi záwżdy ná świeczniku. Nigdy pod łáwą áni pod korcem śię nie kryie. Nigdy obcego ogniá nie bierze.

Trzy znáki prawdziwey świece ſłowa Bożego.

I.

Stoi na świeczniku urzędu Apoſtolſkiego.

Stoi ná świeczniku urzędu duchownego, Biſkupiego, kápłáńſkiego, o ktorym rzekł Pan JEZUS do Apoſtołow: *Wy jeſteśćie świátłośćią świátá.* Bo Chryſtuſá y ſłowo jego ná ſobie y w ſobie trzymaią: urzędem, powołániem, náuczániem, y ſzáfowániem tego ſłowá BOZEGO. Oni klucze do tego ſkárbu máią: oni ſą ſzáfárze tych zbáwiennych obrokow: *oni ſą,* jáko mowi Pan, *poſtáwieni nád czeladką Páńſką, áby ją ſłowem Bożym karmili. Kto ich ſłucha, Chryſtuſa ſłucha: kto jemi gárdźi, Chryſtuſem y ſłowem jego gárdźi.* Jeśli świecá ná tym urzędu Apoſtolſkiego y potomkow ich świeczniku nie ſtoi: nie miey jey żaden zá świecę Bozą, áni zá ſłowo Boże: ále zá ludzkie wymyſły. Jáko to u tych heretykow widźim, ktorzy urzędu pewnego y świeczniká ná tę świecę nie máią: ále kto chce y kto śię nie leni, ſłowá BOZEGO náucza, y onym ſzáfuie, bądź mężczyzná, bądź białagłowá, rzemieśnik y żołnierz, bez powołánia, bez wybieránia, bez poſyłánia BOZEGO, w Boſkie śię y kápłáńſkie urzędy wdawáią; y potym znáć, iż świece ſłowá BOZEGO bez świeczniká áni prawdy bez kápłáná, áni poſelſtwá bez poſłá, mieć nie mogą.

Matth: 5.
Matth: 16.
Luc: 12.
Luc: 10.

2.

Wtory znák świece ſłowá Bożego.

Wtory znák jeſt prawdźiwey świece ſłowá BOZEGO: iż pod korcem y pod łáwą nie bywa. Záwżdy ná lichtarzu ſtoi, áby domownikom świátłości użyczáłá. Właſność jeſt ſłowá BOZEGO: áby go żadna pokuſá y prześládowánie poniżyć ták nie mogło, żeby o nim ludźie wiedźieć nie mieli; nie w komorách, nie ná puſtyniách Chryſtus y ſłowo jego: ále jáko błyſkánie, ktore wſzędźie wiedźieć y ná wſchod y ná zachod. Prawdá táić śię nie może, świetna jeſt, znáczna jeſt, nikogoż śię nie boi, áni wſtydźi; mocna jeſt, nikt jey zátłumić nie może. Rzymſkiego Kośćiołá Kátolicka Ewángelia nigdy pod łáwą nie byłá, nigdy záginąć y zátáić śię nie mogłá, y od ludzkich oczu wzniknąć. Niech ukażą kiedy jey nie było, á ludźie o niey niewiedźieli?

Matth: 24.

Prawdá táić śię nie może.

Aryáńſka náuká przez tyśiąc lat pod łáwą piekielną gniłá: dopiero ją uczniowie Kálwińſcy wyrwáli. Ebiońſka świecá przed 14. ſet lat pod korcem ſzátáńſkim leżáłá: dopiero ją Nowochrzczeńcy ukázuią. Obrázoborſka przed 800. lat w gnoiu leżáłá: dopiero ją Ugonoci wykopáli. Sákrámentálſka przed 600. lat zákopána byłá: dopiero ją Kálwin y Zwingiel wzniećił. Lecz náuká y Ewángelia Kátolicka záwżdy ná ſwym świeczniku ná ſtolicy Apoſtolſkiey y potomkow jey, y ná urzędách kápłáńſkich Biſkupich, świećiłá y świeći; nigdy pod korcem nie byłá, nigdy nie gáśnie, jáko mowi piſmo: *W nocy nie gaśnie świecá jey.* Jáko rzeká płynie od miáſtá do miáſtá, od wieku do wieku, od narodu do narodu: á heretyckie ſtrumyſzczki poniki máią; teraz śię ukażą, á pochwili pod źiemię śię ſkryią.

Prover: 30.

Swiecá prawdźiwego ſłowá BOZEGO záwżdy ma jeden ſwoy właſny y raz z niebá dány ogień, á inſzego obcego z źiemie nie bierze. O onym ogniu ktory z niebá ná ofiáry Aáronowe y Moyzeſzowe zſtąpił: roſkazał Pan BOG, áby go ſynowie Aáronowi, y potomſtwo jego dochowáli, jeden drugiemu go podáiąc, áby nigdy nie gáſnął, áby do ofiar innego z źiemie ogniá nie dáwáli. Ktorym roſkazániem gdy Nadáb y Abiu wzgárdźili, a do ſwey kádźielnice obcy ogień włożyli: popaleni y pobići ſą od BOGA. To byłá figurá ſpraw nowego teſtámentu. Ogień z niebá náuki zbáwienney y ſłowá ſwego przynioſł Chryſtus BOG náſz w ćiele; poruczył go Apoſtołom, kápłánom y potomkom ich, áby go porządnym wſtępowániem

Ogień z niebá raz dány nie odmieniał śię.

Levit: 10.

niem dochowywáli, á innego żadnego z źiemie ogniá y náuki obcey nie przypuſzczáli. Co ſię áż do tego náſzego czáſu uiśćiło. Kośćioł S. Kátolicki nigdy náuki Ewángelij S. nie odmienił, nigdy obcey á od ſtárſzych nie podáney nie przyiął, wſzytkie nowe heretyckie odmiátał y potępiał.

Heretycki ogień obcy jeſt y nie z niebá.

Lecz dźiśieyśi miſtrzowie niech ſię nam ſpráwią, zkąd y z ktorego ogniá świece náuki ſwoiey zápalili? Jeśli od Apoſtołow y od ich náſtępnikow porządnych, ktorzy ſwoię świecę od Chryſtuſowego ogniá zápaloną mieli: toby nic nowego nie przynośili, nicby inſzego nie mowili, tenżeby ogień był, táż náuká, táż zgodá. Ale iż rzeczy nowe, o ktorych świát nie ſłychał, y ktore ták dawno pogrzebione y potępione były, przynieśli: pewnie z innego ogniá świece ſwoie zápalili: od Lutrá, od Kálwiná, od Zwingliá. Ich ogień z piekielney zazdrośći y nienáwiśći ku duchowieńſtwu wyſzedł. Z piekielney ſię pychy y nádętośći rozumu włáſnego wykrzoſał; w ktorym żádney pokory y ćichośći, y zgody Apoſtolſkiey y Chrześciáńſkiey nikt nie poczuie; z ktorego ſię nikt do pobożnośći y żywotá dobrego y doſkonáłego nie zápali. Ale ráczey do ćieleſnośći, roſpuſtnośći, ſweywoley, kázdy ſię z niego podnieći.

Teć ſą znáki prawdźiwey świece y náuki Chryſtuſowey, do ktorych to tylo przydaymy: iż Swięty Marcin Biſkupem ták cudownym będąc, y ták znácznym świecznikiem: też nośił świecę ktorá dźiś nam w Kośćiele Rzymſkim świeći, ktora nigdy nie zgáſłá: y do tych czáſow táż nas świátłość náuki prawowierney dochodźi. Przed lat dwánaśćią ſet Marcin Swięty pierwey był żołnierzem, potym klerykiem potym mnichem, potym Kápłánem, potym Biſkupem. Te ſą ſtopnie po dźiś dźień w Kośćiele S. Rzymſkim, ktore tá nowa Kálwińſka świecá gáni, háńbi, wymiátá. Rożnośći kleryká od láiká nie ma, święcenia kápłáńſkiego nie ma, z mnichow ſię y z mniſzek śmieie, Biſkupſtwem gárdźi. Marcin S. Mſzą miewał, y ofiáry jego Mſzy S. cudámi Pan BOG uczćił. Táż Mſza S. y ofiárá u nas trwa. A ći nowi brzydkośćią ją zowią, y hániebnie, jáko przeſłáńcy Antychryſtá, bluźnią. Marcin S. Aryáńſką náukę potępiał, y od Aryánow wiele ucierpiał, y Troycę Sw. przez naychwalebnieyſzą czćił y wyznawał. My także: bo z tegoż ogniá świátłość mamy. Lecz uczniowie Kálwińſcy Troycę Sw. wymiátáią y bluźnią, y Syná Bożego Boſtwo práwe háńbią; bo z innego ogniá w głowie ſię im zábłyſnęło. Stoymy tedy mocnemi nogámi w domu tym, gdźie nam świecá Chryſtuſowey prawdy ná świeczniku urzędu Kośćielnego świeći, y drogę do zbáwienia ukázuie, y do cnot wſzelákiey pobożnośći náśládowánia Chryſtuſowego zágrzewa. Skoro z tego domu kto wynidźie, ciemnośći go ogárną, ukaże ſię mu świecá zmyślona, ktora go do ogniá piekielnego wprowádźi.

Náuká S. Marcina jáká.

WTORA CZĘSC,

O jáſnym y proſtym oku duſze náſzey.

BArzo pożyteczną Pan y BOG náſz nam zoſtáwił w drugiey częśći tey Ewángelij, o oku duſze náſzey náukę. Oko duſze náſzey jeſt dobre ſerce ábo intencya. Gdy człowiek rozumny co poczyna, záwżdy ſobie ná myśli ſtáwi koniec, do ktorego ſprawę ſwoię prowádźić chce; y tym jeſt rożny od beſtyi, ktore w ſpráwách ſwoich ná koniec nie pátrzą, jedno czynią to do czego chęć ćieleſna y wrodzona pędźi. Tá myśl pierwſza y przedſięwźięcie ſerdeczne, jeſt u duſze jáko oko u ćiáłá. Jeśli oko w głowie jáſne y dobrze widzące jeſt: wſzytkie członki błądźić nie mogą. wie ręká gdźie śięgnąć, wie jáko robić y piſáć: wie nogá gdźie ſtąpić; wie wſzytko ćiáło jáko ſię ſpráwowáć, położyć y wſtáwáć ma. Lecz jeśli oko ślepe jeſt, ábo źle widzące: wſzytkie członki y ćiáło wſzytko błądźić muśi. Ták gdy duſzá ma myśl y koniec dobry, święty, jáſny, proſto, ku BOGU y służbie jego, ku cnocie, ku bliźniemu, y doſtąpieniu łáſki Bożey y żywotá wiecznego: káżda jego ſpráwá święta jeſt, y onym ſię końcem myśli jego pośwęca y pozłaca.

Oko duſze náſzey intencya.

A przeciwnym ſpoſobem, jeśli pierwſzey oney myśli koniec zły, niezbożny, głupi y prożny: tedy wſzytkie uczynki y poſtępki by naylepſze, pſuią ſię y mážą, y u BOGA brzydkie zoſtáią. Dobre były poſty, jáłmużny, y modlitwy Fáryzáyſkie; á coż potym, gdy ſię, jáko Pan mowi, złym ſercem y myślą, y końcem pſowáły. Bo dla ludźi y prożney chwały to czynili. O czym to ſię z pożytkiem przeſtrzedz może.

Fáryzáyſkie uczynki czym ſię pſowáły.

Naprzod

Jerem: 17. Krzywość ſercá ludzkiego.

Naprzod baczyć mamy co mowi Prorok, y czego po ſobie doznawamy: *Krzywe jeſt,* práwi, *y niewybádáne ſerce ludzkie, á kto je pozna?* Krzywym ſię zowie, iż ſámo z ſkáżoney nátury ſwoiey ſkłonne ma myśli do złego, ná hytrości, ná kłámſtwo, ná ſwoy pożytek, ná ćieleſność y roſkoſzy y dobre mienie, ná zazdrość y pychę, bárźiey ſię y pierwey ſkłánia, y pierwſze myśli ſwoie rádo do tego obráca. A niewybádánym ſię zowie, iż nikt do niego nie przeyźrzy, okrom ſámego P. Bogá żaden towárzyſz, áni Oćiec, áni Mátká, áni żoná, áni mąż, nie może ſercá ludzkiego wiedźieć y końcá myśli jego.

A co dźiwniey, ſam człowiek myśli ſwey drugdy doſtáć y rozſądźic jey nie umie. Drugdy mniemamy iż co dla Páná BOGA czynim: á ono dla ſámych śiebie. Mniemamy iż co czynim dla bliźniego: á ono dla prozney chwały ſwoiey. Drugdy niewiemy jeśliśmy ſercem zgrzeſzyli śmiertelnym ábo powſzednim grzechem: nie mogąc dobrze myśli ſwoiey włáſney upátrzyc, gdźie ſię ſkłániáłá, y w ktory kąt pogłądáłá, y ná czym polegáłá. Dla beśpieczności większey w tey mierze, bierzmy tákie náuki.

I. Nie dufáć ſercu ſwemu y myślom.

Naptrzod myślom y przedśięwźięciu ſerdecznemu ſwoiemu nie dufaymy: ále je podeyrzáne mieymy: Bo człowiek ſkáżoney będąc nátury, ma wielką w ſobie y zátáioną chęć do ſwoich pożytkow y wczáſow; y w káżdey rzeczy ſam śiebie miłuie, y ſwego pożytku y prozności świeckiey ſzuka: á Páná BOGA y zbáwienia ſwego y miłości ku bliźniemu, prędko w ſpráwách ſwoich zápomina. Co widząc mądrzy, ná ſię pilne máią oko, ná pierwſze ſerdeczne myśli ſwoie. Y proſzą Páná BOGA, áby im dał uznánie ſámych śiebie: á włáſną onę miłośc nieporządną ku ſobie, áby od nich oddalił. O czym Mędrzec upomina:

Prover: 4.

Wſzeláką ſtrażą opátruy ſerce twoie; bo z niego pochodźi żywot.

Serce P. Bogu odlecáć.

Odlecáć záwzdy mamy Pánu BOGU ſercá y myśli náſze, mowiąc: *Ty wieſz ſam ſercá ludzkie, Ty ſam do nerek náſzych przenikaſz, y w tę głęboką przepáść pátrzyſz:* ja go ledwie co rozeznáć umiem; ty mow do ſercá mego, ty je záprawuy y proſtuy, jeśli nie uprzeyme y krzywe, y nieſzczere: Niech ten miod bez woſku zoſtáie, niech tá wodá przeźrzoczyſta prochu y błotá nie przypuſzcza. Ták Piotr Swięty gdy go Pan ſpytał, miłuieſz mię: rzekł: *Pánie Ty wſzytko wieſz,* já nieśmiem ták o ſobie mowic z tym beśpieczeńſtwem; átoli ćię miłuię.

Joann: 2.

Cztery końce ná ktore ſpráwy náſze obracáć mámy.

Cztery záwżdy mieymy intencye, ábo pierwſze myśli y końce, gdy cokolwiek poczynamy y ſpráwuiemy y konamy.

1. Naprzod áby z tego co chcemy czynić ábo czynim, Pan BOG y Chryſtus JEZUS miał cześć ſwoię, ktorą mu káżde ſtworzenie jáko czynſz y dług wrodzony powinno; *bo wſzytko* mowi piſmo, *dla śiebie ſtworzył Pan BOG.*

2. Druga, áby to nam do zbáwienia wiecznego y duſze náſzey pozyſkánia ſłużyło; bo ten jeſt koniec ná ktory nas Pan BOG ſtworzył, ábyśmy z nim rádości niebieſkich y chwały używáli.

3. Trzećia, áby ſię w káżdey náſzey ſpráwie wola Boża, á nie náſzá dźiałá: á jego roſkazániu y poſtánowieniu doſyć ſię ſtáło: y w ſzczęśćiu y w nieſzczęśćiu náſzym áby to było co on chce.

4. A ná koniec áby bliźnim y bráciey náſzey dobrze było, á ſpráwy im náſze ſłużyły: tym pierwey, ktorymeśmy więcey winni: potym innym, wedle ſtopniow powinney roſkazáney od BOGA miłości: ábyśmy záwżdy mieli wolą co dobrego komu y poſługę jáką dla P. BOGA uczynić.

Gdy tákie oko mieć będźiem, ták czyſte, ták proſte, ták jáſne: wſzytko ciáło náſze oświecone będźie, to jeſt; wſzytkie ſpráwy y poſtępki náſze podobáć ſię Pánu BOGU będą: Nie tylo gdy mu ſłużym y czynim co roſkazał: ále gdy chodźim, jemy, ſpiemy, jáko Apoſtoł mowi: *choć jećie, choć pijećie, choć co inſzego czynićie, wſzytko ná chwałę Bożą czyńćie.* Choć ſię zábáwiſz około roli, około wychowánia dźiatek, około rzemiosłá, około żołnierſtwá, y ſpraw rzeczy domowych, y innych: wſzytko ſię oną pierwſzą myślą y intencyą pozłoći, y Pánu BOGU miło y tobie płátno będźie. Jáko do ſkrzynki, w ktorey jeſt piżmo y wonia wdźięczna, cokolwiek włożyſz, wſzytko onym piżmem wonia. Ták w dobrey oney pierwſzey myśli, y końcu, cokolwiek poczniesz: wſzytkoć ku pomocy ſię twego zbáwienia obroći. Y myśl oná jáko pochodnia promieńmi ſwemi wſzytkoć oświeći, y ſwoią jáſnośćią ozdobi. Jáko gdy śnieg pádnie, ná wſzytko biáłą fárbę puſzcza: Ták kto ma one dobre pierwſze ſerce y myśli: wſzytkie ſwoie ſpráwy oną bárwą pokrywa.

1. Cor: 10.

Swięći świecámi w domu Bożym.

Tákim ſercem poświącáli ſłudzy Boźi ſpráwy ſwoie y żywot ſwoy, y drugim świećili, y do ſwey świátłości bliźnie poćiągáli. Marćin S. młodźiuchny, Oycá y Mátki pogáninow odſtąpiwſzy, do Chryſtuſá nád ich wolą uſtąpił: y náuki wiáry S. bieżáwſzy do Kośćiołá Chrześćiáńſkiego, prośił. Zołnierzem będąc regułę żoł-

Márćin S. ná żołnierſtwie.

nierſką od Janá Swiętego nápiſáną chował. Luc: 3. Ná żołdźie ſwym przeſtáiąc, nikomu nie wydźieráiąc, áni potwarzáiąc: ále raczey z ſwoiey wyſługi ubogim dáiąc: A gdy co dáć co mu zbywáło nie miał, ſuknią ſię z ubogim dźielił, y w niey Chryſtuſá widźiał; y przeto męſtwem wielkim w tym ſtanie ſłynął.

Mnichē będąc jáko ſię prąwował. Mnichem będąc trudzenia ćiáłu ſwemu zádáwał, żołnierſkie męſtwo ná ſię y ná oſſá ſwego, to jeſt; ná ćielesnośc ſwoię obrácał. Kazał ćiáłu y ná korzonkách pol nych bez potraw przeſtawáć: rzadko chlebá, á mięſá nigdy nie koſztuiąc. Czyſtośćią y powśćiągliwośćią członki umartwiał. Y przetoż z S. Teklą, Agnieſzką, Cecylią, Kátárzyną, czyſtemi męczenniczkámi Chryſtuſowemi rozmowy miewał.

Kápłánem będąc y Biſkupem. Ná kápłáńſtwie wſzytką doſkonáłośćią żywotá inne przebijał; y przeto poniewol nie ná Biſkupſtwo wſádzony, wiernie y cáłym ſercem owcom Chryſtuſowym ſłużył. Ile czáſu y śiły ſtáwáło, nigdy nie odpoczął. W tymże ubóſtwie jáko pierwey zoſtawał, á prowentow ſię nie dotykał, wielki mu był dochod, wſzytko ná ubogie wyſzáfowáć. Wielkiemi cudámi od Páná BOGA uczczony. Trzech umárłych wſkrześił, á niemocy bárzo wiele modlitwą ſwoią zleczył. Smierć wdźięczną dźiwnie miał; w pracy ſobie nie wteſknił: á do Chryſtuſá jednák prágnął: y kroleſtwá niebieſkiego dla woli jego y potrzeby duſz ludzkich ná czás odſtępuiąc. Czárta przy śmierći widźiał: ále ſię go nie przeląkł.

O! JEZU Chryſte, obroń nas od tego ſtráſzliwego nieprzyiaćielá ná onę godźinę. Day táki żywot, jákobyśmy beſpiecznie ná czárty przy śmierći fukáć mogli. Co tu ſtoićie przeklęći, nic tu ſwego nie naydźiecie. Jeśli co było, już nie máſz. JEZUS mię odkupił. JEZUS mię oświećił; w jegom świátłośći chodźił: ciemnośćiámim ſię wáſzemi brzydźił. Záłuię zá grzechy moie. Ciáło y krew Páná mojego ktorą przyimuię, wyzwoliłá mię od wáſzego potępienia. Przyſtępuyćie Aniołowie, odpędzayćie te ſproſne beſtye. JEZU Chryſte pośli mi je ná obronę. Bom owcą twoią, bom bydlę twoie, nie poday mię tym wilkom w ich páſzczękę: ále mię policz miedzy wierne twoie. Otworz mi onę świátłość, w ktorąm tu wierzył; przypuść mię miedzy ſyny świátłośći, ktorzy cię tu miłowáli y czekali, jákom y ja czekał z weſelem przyſzcia twego y godźiny tey. Tobie z Oycem y z Duchem S. cześć y chwałá y pokłon ná wieki, Amen.

Ná dzień S. KATARZYNY.

Eccleſ: 44. MĄdrość ludźi Swiętych wielka jeſt; dźiwowáć ſię jey y onę wyſławiáć chwalebna rzecz jeſt, y piſmo Swięte każe: á náśládowáć jey ták jáko kto może, jeſzcze chwalebnieyſza. A bárźiey ſię dźiwuiem gdy ſię w białychgłowách, we płći do wſzytkiego ſłábſzey náyduie; jáko w tey Swiętey Kátárzynie, y innych pánienkách, y w oney ktorąśmy dźiś trzeci dźień wſpomináli Cecylij: w ktorych ſercá wielkie Duch Sw. rozumy wlał, ktoremi y ſwoie zbáwienie opátrowáły, y ludźi wiele Chryſtuſowi pozyſkowáły, y Mędrce świátá tego y Filozofy przekonywáły.

Mądrość duchowna.

Mądrość świecka. Jeſt mądrość ktora tylo ſię ná rzeczy świeckich nábywániu báwi; ábo ná oſzukániu y chytrośćiách ludźiom ſzkodliwych. Jacob: 3. Táką Jákub S. zowie ziemſką, beſtyálſką, y czártowſką. Bo tenże koniec máią beſtye ktore ſię z źiemie rodzą, y w źiemi zoſtáią; áby tylo dobrá źiemſkie y ćiáłá ſwoie opátrowáły: y czárt áby rozumem ſwoim y chytrośćią ludźiom ſzkodźił.

Mądrość języczna. Jeſt y druga mądrość ktorá tylo w głowie y w języku zoſtáie: á do ſercá y obyczáiow dobrych y cnot świętych nie przenika. Táką Apoſtoł zowie prożną y nádętą, ktorą y do dzwonu brzmiącego, á ſámego śiebie pſuiącego przyrownywa. 1. Cor: 8. 1. Cor: 13. Lecz mądrość Swiętych jeſt z niebá, y rozum z BOGA ma oświecony, ná doſtawánie dobr niewidomych wiecznych, niebieſkich, y ſobie y bliźnim, *ktora pełna jeſt cnot miłośierdźia y uczynkow dobrych*, jáko mowi S. Jákub. Ktora nie tylo rozum oświeca, ále y ſerce, á wolą do dobrego zápala, y ludźiom innym wielkie y wieczne pożytki przynośi. Táką mądrość miáły te pięć Pánienek, o ktorych mowi Ewángelia, y tá Swieta Kátárzyná, y S. Cecylia, y inne; o ktorych rozumie czworákim ná tym kazániu zá pomocą Boſką mowmy: á od dźiwowánia y ſławienia ich, do náśládowánia ſię też rozumu ich przywrocmy.

PIER-

PIERWSZA CZĘSC,

O dwuch częściách pierwſzych mądrości S. Kátarzyny y Cecylij, y innych dźiewic.

I. Mądrość znáć ſię ná złym y dobrym.

PIerwſza mądrość jeſt nayprzednieyſza, znáć ſię ná złym y ná dobrym, y co z nátury ſwey złe á co dobre jeſt: á zátym złe odmiátáć, á przy dobrym zoſtawáć, y umieć go bez leniſtwá y gnuśności nábywáć, á do niego ſię ſpoſobić. *Odſtępuy*, mowi Pſalm, *złego, á dobrze czyń.* Y o Jobie mowi piſmo: *Był mąż proſty y práwy, BOGA ſię bał, od złego odſtępował.* A máło ná tym prawdźiwey mądrości, iż przy dobrym zoſtáie á złe odmiáta: ále y miedzy wielą dobremi obieráć lepſze umie. Dobry jeſt ſtan małżeńſki: ále lepſzy powściągliwy, á jeſzcze lepſzy pánieńſki dziewiczy. Dobra rola, jáko Pan ſam y BOG náſz náucza, co zá jeden korzec dáie trzydźieści, ále lepſza co dáje 60. á jeſzcze lepſza co ſtokrotny owoc ma. Ktore ſłowá Páńſkie rozumieią ſię o małżeńſkim, wdowim, y pánieńſkim ſtanie, jáko y Swięci Doktorowie wykłádáią, Cypryan, Auguſtyn, Hieronym.

Pſalm: 33. Job: 1.

Miedzy dobremi obieráć lepſze. Matth: 13.

Izáli ten nie lepſzy rozum ma, ktory mogąc mieć rolą, ſto zá jedno dáiącą, woli przy niey zoſtáć, niżli przy tey co tylo trzydźieści dáie? A iż lepſzy jeſt y wyżſzy ſtan powściągliwy y pánieńſki á niżli małżeńſki: żaden nigdy Chrześciánin w tym nie wątpił. Boby pewnie náuce y rádźie Páńſkiey y Apoſtolſkiey przygánić, y przykład Mátki Bożey y Syná jey BOGA y Páná náſzego, y innych bez liczby uczniow y uczennic jego zelżyć muśiał. Apoſtołowie przelękſzy ſię trudności w małżeńſtwie Zakonu nowego, ktory żadnych, by był naychorſzy, naygorſzy, naydalſzy, y naymierźnieyſzy towárzyſz, rozwodow nie dopuści: záwołáli do miſtrzá y Páná ſwego: Jeśli rozwod dopuſzczony być nie ma: tedy ſię lepiey nie żenić. A Pan co rzekł? Nie to co Luter z uczniami ſwemi: *Lepiey ſię żenić.* Ale rzekł rádząc á nie roſkázuiąc: *Kto może to poiąć y znieść, niech poymuie, niech ſię nie żeni.* Y przydał, iż ſą jedni powściągliwi z rodzáiu, drudzy dla zniewolenia, á trzeci z dobrey woli ſwoiey w małżeńſtwo nie idą; y tákich pochwalił y do tákich náśládowánia rádźił. Iákoż tu czyſtości nád małżeńſtwo Pan nie przełożył y lepſzey nie uczynił?

Cypr: de habitu virgin. Hier: lib: 1. in Jovin. Auguſt: de S. Virgin. cap: 44. 45.

Matth: 19. Matth: 10.

Rádzone bezżeńſtwo od Páná.

Trzy ciężary

Apoſtoł záś S. Páweł nie tylo mowi: lepiey ſię nie żenić: ále y błogoſłáwi wdowie ktora ták zoſtáie. Y Pánnie trzemi wielkiemi ciężary małżeńſtwo odradza; ukázuiąc naprzod, do jákiey niewoli idźie, iż ſámá nie ſwoiá: y mężczyzná żonáty ſam nie ſwoy. Jáko dwá okowáni y związáni wielkiego niewczáſu y ciężkości używáią: gdy jeden drugiego tám potárgnie gdźie mu trudno y nie potrzebá. Ukázuie y ucisk y doległości, ktore małżeńſtwo z rożnych ſtron y potrzeb przynośi, o czym ſię indźiey mowiło. Nákoniec jáśnie mowi: iż káżdy w małżeńſtwie rozerwány y rozdźielony jeſt do ſłużby Bożey. Kto, práwi, bez żony jeſt, rzeczy Boſkich pilnuie jákoby ſię Pánu BOGU podobał. A kto z żoną jeſt, o świát ſię ſtára, áby ſię żonie podobał, y rozdźielony jeſt. Y niewiáſtá, práwi, bez mężá y pánná myśli o Boſkich rzeczách: áby byłá poświęcona y ná ciele y ná duchu. A ktora mę[ż]á ma, myśli o świecie jákoby ſię podobáłá mężowi. Kto tu ták ślepy, żeby nie widźiał jáko Apoſtoł námawia do bezżeńſtwá y do czyſtości chowánia: jáko do lepſzego y świątobliwſzego ſtanu, w ktorym łácniey zbáwieniu ſwemu ſłużyć człowiek może.

małżeńſkie do czyſtości wiodą u Apoſtołá. 1. Cor: 7.

W Niedźielę wtorą po Trzech Królách.

A iż ſię chwytáią ſłowká ktore támże Apoſtoł rzekł: *lepiey ſię żenić, á niżli ſpalonym być*: grubość wielką rozumu ſwego ábo upor pokázuią: gdy to ſpalenie wykłádáią o pokuſách ktore ma święta czyſtość. Co bárzo nie ku rzeczy. Jeśliby kto miał dla pokus y trudności dobrego czego odſtępowáć, y w nim nie [trwáć]: nigdyby do dobrego nie przyſzedł, y żadneyby cnoty ktora ma záwżdy trudności y pokuſy, niktby doſtáć nie mogł. Coż gdźie bez pokus jeſt? Coż nam dobrego bez pracy y trudności przychodźi? máłoli tákich pokus w małżeńſtwie do cudzych żon, y innych wolnych? á więcby lepiey w grzech niżli w pokuſy wpáść? Nie myślił tedy S. Apoſtoł áby ták miał mowić: lepiey ſię żenić niżli pokuſy ćierpieć: ále niżli w grzechu y nieczyſtości mieſzkáć. Grzech nie czyſty krom małżeńſtwá ogniem y ſpaleniem názwał. A pokuſy dobrego nie palą: ále go ćwiczą, y mocnieyſzym czynią. Jáko S. Jakub mowi: *Błogoſłáwiony ktory wytrwa pokuſy, bo ſprobowány koronę weźmie.* Kto ſię ſtrzymáć nie

Co to ſpalonym być u Apoſtołá. 1. Cor: 7.

Pokuſy nie palą dobrego, ale go ćwiczą.

Grzech nieczyſty pali, nie pokuſy dobrego.

Jacob: 1.

może,

może, á dáru tego od BOGA nie ma, á wolny jeſt od ślubow BOGU uczynionych: niech ſię żeni. Ale kto już miał dar od Páná BOGA, y żył w czyſtości, y śluby Pánu BOGU uczynił: y ſłowem ſię y przyśięgą ſwoią jemu zniewolił: nie może dla niepowśćiągliwości do małżeńſtwá iść: ále ſię znowu do czyſtośći ma wrocić, á pokutuiąc o dar pierwſzy Páná BOGA prośić; w czym on jáko dobry Pan, ſkąpym nie jeſt. Długoby ſię mowiło, gdybyśmy o tym świádectwá y náuki Doktorow SS. kłádli. Nie naydźie jednego piſárzá Kátolickiego, ktoryby dźiewictwá ták nie czćił: żeby je z małżeńſtwem rownał. Okrom Jowiniáná ſtárego heretyká, ktorego S. Hieronym dobrze wykłuſał.

Pogánie czyſtość pánieńſką czćili.

Y u Pogáńſtwá dźiewictwo wielką cześć miáło. Jáko je czćili Rzymiánie, jáko jemi ſwoie oſadzáli bogi, y kośćioły: jáko ſię przelękli, gdy *Veſtalis* ábo mniſzká, czyſtość poślubioną utráćiłá: mniemáiąc że ſię wſzytko miáſto zápáść miáło: czytay kto może u Liwiuſzow, y Juſtynow, y innych. To tylo wſpomnię, co jeden Kátolik nápiſał o tych dźiśieyſzych ſektarzách: iż głupſza y gorſza jeſt ich náuká, y od wrodzoney cnoty dálſza, niżli Pogáńſka. Bo nigdy do tákiey ślepoty y złośći Pogánie nie przyſzli, áby dźiewictwá BOGU poślubionego czćić nie mieli: ábo tákiego ſobie proroká obieráli, ktory mniſzkę y BOGU ná czyſtość wieczną oddáną pánnę zá żonę wźiął, y świętokrádztwo nieczyſte małżeńſtwem názwał. Y owſzem by go byli żywo z oną mniſzką záraz zágrzebli, jáko to tákim czynili. A ty ślepoto heretycka oczuś ná to nie otworzyłá. Záślepiłá cię złość twoiá y grzechy twoie. BOZE áby wżdy potomſtwo ſię ich obaczyło, á ták ſproſnego proroká, ktoremuby y ſámi Pogánie w oczy plwáli, y náukę jego ſobie obrzydźili.

Mądrość panienek w obierániu mężá.

Jáko my chwalić tych pánienek mądrośći nie mamy: ktore zá męże miec woláły Chryſtuſá niżli chłopá? Páná niebá y źiemie, niżli kmiećiá y żebraká jego? oblubieńcá woláły wielce dobrego y nieśmiertelnego, niżli człowieká umieráiącego, y drugdy ſproſnego y złego? jáko mowiłá S. Agnieſzká. Ktore woláły obierác Anjelſki w ćiele żywot, niżli ćieleſny y z beſtyámi rowny; ktore woláły rotkoſzy nigdy nieodmienne y wieczne, niżli te krotkie y brzydkie; ktore woláły Ewy mátki náſzey przeklęctwá uchodźić, á męſkiego pánowánia, y boleśći w rodzeniu, ktore zá pierwſzy grzech niewiáſty odnoſzą, nie uznáć; ktore woláły zá wtorą y lepſzą mátką ſwoią zá Máryą przeczyſtą iść, niżli zá Ewą. Błogosłáwione prace y pokuſy wáſze y trudnośći, y woyny, ktoreśćie męſtwem wielkim wygráły. Więksześćie zwyćięſtwo ná ſámych śiebie y ſkłonnośćiách ćieleſnych odnioſły: niżli gdyśćie ognie, żelázá, kołá, y ſtráſzliwych wiele śmierći cierpiáły.

2. Drugi rozum Panieńſki dochowánie.

Drugi rozum tych Pánienek jeſt: iż obrawſzy co było lepſzego, umiáły tego bronić y dochowáć, rozmáitemi y mocnemi zamki, murámi ſię y okopy grodząc: áby ſkárbu onego ználeźionego czyſtośći S. nie utráciły. Bo w ſłábym naczyniu niewieśćiey płći ſkarb wielki náleźiony, potrzebuie dobrego ſchowánia. Miedzy innemi mocnemi mury y zamki, jeſt ślub

Sluby czyſtośći P. Bogu czynione.

y obwiązek ktory Chryſtuſowi ſwemu czynią, y ślub z nim biorą, przyśięgą go umacniáiąc: iż innego mężá śmiertelnego mieć nigdy niechcą, okrom niego ſámego. Słowo ſąśiádom y towárzyſzom y innym z ktoremi ſpráwy ſą ſpuſzczone, dźiwnie ludźie do wypełnienia wiąże: ktorzy cnotę y wiárę miłuią. Y Pogánie fundámentem to ſpráwiedliwośći zwáli: ſłowá y obietnice y zmowy dotrzymáć. A gdy ſię ſłowo ono y obietnicá utwierdźi przyśięgą: izáli niejeſt ſtátecznieyſzy y mocnieyſzy do uyśćzenia ſię ten co przyśięga, niżli ten co tylo obiecuie? A gdy zapiſy uczyni y záſtáwy da, wielki zwłaſzczá, izáli goręcſzy y mocnieyſzy do wypełnienia nie będźie?

P. Bog obietnice ſwoie poprzyśięga. Geneſ: 22. Hebr: 6.

W tey mierze y ſam Pan BOG dał nam przykład, ktory zmowę ſwoię z ludźmi, iż im chce dobrze czynić, poprzyśięga. Nie iżby odmiány ſię ſwciey bał, jáko ſię my boim: ále ábyśmy jemu mocniey wierzyli, y większą w nim nádźieię mieli. Ná to ſię tylo mowi, iż ludźie więcey wierzą przyśiędze y zapiſom, niżli gołemu ſłowu. Bo przyśięgá, y zapiſy, y záſtáwy czynią człowieká do wypełnienia ſłowá jego mocnieyſzym y goręcſzym. Ktoż tedy rozum ten zgáni: iż ja chcąc ſię w dobrym umocnić śluby y przyśięgi czynię, ábym ſię ták dochował, á tego ſobie ſkárbu wydrzeć nie dał? Przetoż y rády o tym y przykłádow jeſt w piśmie bez liczby. Rádźi Prorok mowiąc: *Slubyćie á oddayćie Pánu BOGU ſluby wáſze.* Bo milſzy jeſt Pánu BOGU uczynek poślubiony, niżli wolny. Jáko pożyczalnikowi miley gdy mu ſię o dług zápiſze: niżli gdy proſtym ſłowem obiecuie: y więcey mu wierzy y ufa. W ślubie nie tyło Pánu BOGU oddáie uczynek on, ná ktory ſię obwięzuie: ále mu dáruie y wolność ſwoię ktora jeſt u człowieká nay-

Pſalm: 75. Milſzy Pánu Bogu uczynek poślubiony niżli wolny.

drożſza

drożſza. Nie tylo mu dáie owoc, ále y ſámo drzewo y ogrod. Wiernieyſzy to Pánu ktory ná wyſokiey wieży jego miáſtá w nocy y we dnie ſtrzegąc mowi : y wſchod ábo drábinę odeymi : niżli ten co mowi : jać nie zlążę y dotrwam, ále mi przedśię drábiny nie bierz. Nie ták temu ufáć Pan będźie, y mnieyſzą mu łáſkę pokaże. A o pierwſzym rzecze, wiernieyſzy mi to, y więceyjem jemu powinien.

Przykłády ślubow w piśmie.

Genes. 28. 1. *Reg.* 1. *Pſalm:* 131. 1. *Par:* 29.

A przykłádow w piśmie o ślubách nie przeliczym: *Jakub Pánu BOGU ſlubował dźieśięćiny oddawáć*: Pytáyże czemu śię ślubem obwiązał? Mátká Sámuelowá ślub uczyniłá o ſynaczká. Dawid ślubił Kośćioł budowáć, y łupy ná woynie ná byte Pánu BOGU do ſkárbu oddáć. W Zakonie Názáreyczycy ślubowáli winá do czáſu nie pić, áni jágody winney ſkuśić.

Num: 6. *Jerem:* 35. *Actor:* 18.

Rechábite tákże u Proroká ślubuią pod namioty mieſzkáć, y winá nigdy nie ſkuśić z domowniki ſwemi. Co im Pan BOG y onę ſtáteczność ich chwali. Apoſtoł Páweł śluby czynił, y innych mamy wiele przykłádow. Lecz oni mowią: Jáko to ślubowáć, czego człowiek wypełnić nie może: czyſtośći zwłaſzczá ták trudney rzeczy y niepodobney. Jákoby niepodobno człowieku, kto śię ná to uda, y Páná BOGA prośi, uchronić śię nieczyſtośći : jáko ty biorąc żonę ślubuieſz jey dotrzymáć wiáry małżeńſkiey: gdy być może chora, y odległá, y innemi rzeczámi zátrudniona? Abo gdy w drogę dáleko jedźieſz, jákoć podobno dotrzymáć ślubu małżeńſkiego? Szkápę nierozumną wiązániem y niewolą umieſz do tego przywieść : á ſwego ćiáłá y oſłá rozumem, ktoryć dał Pan BOG, zátrzymáć nie umieſz? Ták wiele mamy przykłádow czyſtośći : á mowiſz że to nie podobno? y potępić śmieſz ták wiele Swiętych Zakonow, Klaſztorow, y Kápłánow, y Pánienek, y corek, y małżonek? Niewiem, práwi, jeśli mi Pan BOG dał ten dar. Doznay do czáſu á ſprobuy śię, á proś Páná BOGA, do SAKRAMENTOW S. uczęſzczay: doznaſz iż ći dáć gotow. A jeśli śię ná rok, ná dwá powśćiągnąć możeſz; pewnie y do śmierći możeſz; byleś czynił to coć pomaga, y w tey świętey cnoćie wſpieráć ćię może.

Sluby pełnić nie trudno y nic nie podobno kto chce á Páná Bogá prośi.

Jnne obrony czyſtośći.

Nie tylo śluby te Pánny mądre czyniły, ále śię też y innemi mury grodźiły: poſtámi, włośiennicą, modlitwámi, czytániem, zámykániem. Cecylia gdy śię mátce z ubiorow wymowić nie mogłá: pod ſpod włośiennicę ná ćiáło kłádłá: po dwá po trzy dni nie jedząc á poſzcząc, ſtraż czyſtośći dawáłá, czytáiąc y rozmyśláiąc Ewángelią, dźiwnie śię w małżeńſtwie Chryſtuſowym umacniáłá.

Rozumy ná záchowánie czyſtośći.

Przetoż im Pan BOG rozumow wielkich ná záchowánie czyſtośći dodawał, y cudámi y Anjelſkim towárzyſtwem dobrą wolą ich umacniał. Judythę onę wdowę jákim rozumem y ſzczęśćiem oświećił Pan BOG, jákie jey dał męſtwo ná wybáwienie ludu ſwego, dla ſámey czyſtośći wdowiey, mowi piſmo: *Iżeś*, práwi, *czyſtość umiłowáłá, á po mężu twym drugiegoś nie znáłá: dla tego ćię ręká Boża pośiláłá.*

Judit.

Ktoby śię był tákiey ſztuki domyślił, jákiey użyłá Cecylia z mężem ſwoim pierwſzey nocy po ślubie. *Mam*, práwi, *Anjołá ſtróżá ćiáłá mego, ſkoro śię mnie dotknieß, zábit będźieß.* On śię przelękſzy chciał tego Anjołá widźieć. Rzekłá: beze chrztu widźieć ci śię nie da. On śię ochrzcił y uyźrzał Anjołá, y wieniec czyſtośći od niego wźiął, y rayſkie wonie z kwiatkow uczuł, nie tylo on, ále y brát jego Tyburcyus.

Chronic. Polon.

Druga Polká náſzá nie mnieyſzego dowćipu w poimániu od Litwiná użyłá: ále śmiercią przypłáciłá. Mam, práwi, olejek: ktorym kto śię pomáże, od żelázá nayoſtrzeyſzego łány mieć nie może; ſprobuy, práwi, ná ſzyi moiey. Y śćiągnęłá ſzyię, y czyſtośći obroniłá, zá zdrowie ją przedáiąc. Jáko śię tedy tey mądrośći y cnoty Swiętych Pánienek nie dźiwowáć, ktorą umiáły ten ſkarb czyſtośći zámykáć, y onego bronić y dochowywáć?

WTORA CZĘSC,

O drugich dwu częśćiách mądrośći Pánieńſkiey.

Trzeći rozum pánieńſki cnot innych do czyſtośći przyczyniánie.

BYły y trzeći nie máły rozum ich: iż ná ſámey czyſtośći ćieleſney nie przeſtáiąc, inne do niey cnoty przyczyniáły, duſze ſwoie ubieráiąc, áby śię oblubieńcowi ſwemu podobáły. Sámá czyſtość ćieleſna nie doſyć jeſt do zbáwienia; jáko lámpá gáśnie bez oleiu ábo inney tłuſtośći, jáko wiárá bez uczynkow : ták czyſtość ćieleſna bez ſerdeczney y duſzney, y bez cnot powołánia Chrześćiáńſkiego nic nie waży. Miedzy ktoremi jeſt pokorá Pánieńſka, przećiw prożney y głupiey hárdośći : ktora z rodzáiu, z urody, y młodośći, z doſtátku

Pokora pánieńſka.

y bogáctwá rośćie; czym ſię więc głupie Pánny pſuią, iż czyſtość ich zá nic nie ſtoi, gdy duſze máią hárde y podnioſłe. Kto ták był wielkiego rodzáiu jáko Syn Boży y BOG práwy? Pátrz ná jego pokorę jáko ſię uniżył, y ſtał ſię wedle mniemánia, ſynem jednego cieśle: ktory w Bethleem goſpody mieć nie mogł, y Pàná Anjołow, nocy oney z czyſtey Dźiewice urodzonego, we żłobie miedzy bydłem położyć muśiał.

Kto ták urodźiwy jáko on, o ktorym Pſálm mowi: *Naypięknieyßy miedzy ludźmi?* á jednák chćiał być w męce ſwey jáko trędowáty, urody y zdrowia zá nic ſobie nie máiąc, gdy do pełnienia woli Oycá jego przychodźiło. Kto ták bogáty, jáko ten co bogáctwá ſtworzył, y ſam wie gdźie zákopał wſzytkie ſkárby, y rybom nośić ſobie złoto każe? A jednak ták ſię ſtał ubogim: *iż nie miał gdźie głowy ſwojey ſkłonić.* Chlub ſię Pánno żeś wielkiego rodu y ſzláchectwá wedle ćiáłá, co y niezbożni, y ſynowie piekielni, y beſtye niektore máią: jeśli niewolnicą Chryſtuſową, jáko oná przeczyſta Dźiewicá rzekłá, nie zoſtánieſz, á pod nogi ſię wſzech ludźi ſercem pátrząc ná grzechy ſwoie, nie porzuciſz: nic nie maſz z Pánnámi mądremi ſpolnego, Kátárzyná S. Krolewſkiego rodu byłá, Cecylia Senatorſkiego Rzymſkiego: á jednák z oną Agáthą mowiły, gdy im tyránnowie wymawiáli: *Nie wſtydźiß ſię będąc zacnego rodu, tak podłego y niewolniczego żywotu Chrześćiáńſkiego náśládowáć? Zácnieyßa jeſt, odpowiedáły, pokorá y niewola Chrześćiáńſka: niżli Krolewſkie hárdośći.* Wſzytkie zá nic ſobie rodzáiu zacnośći, bez rodzáiu ktory z BOGA jeſt, w ktorym ſię ſynmi y corkámi Bożemi rodźim, y bez pokory y uniżenia Chryſtuſowego nie miáły.

Matth: 17.

Matth: 9.

Pychá z urody.

A z urody co zá chlubá? ćiáło náſze pełne ſproſnośći á młodość z láty mija, y kwiát rumiánośći y wdźięcznośći pádnie máłą niemocą: w ktorey pánieńſka głádkość: obráca ſię w ſproſną bládość, y urodá w ohydę oczom ludzkim. A ſtárość jáko zwoiuje urodę, trudno ją zádźierżeć. A przygody jáko ją pſuią, mowi Prorok: *Zá to iż niewiáſty Syońſkie hárdo chodźiły, z wynioſłemi ßyiámi, z pomrugániem oczu: uczyni Pan BOG łyſe głowy ich, y pobierze im ubiory, łáncuſzki, kleynotki, záwießenia, náußnice, tkánki, koronki, y inne ſtroie ich; y będźie miáſto wdźięczney woni ſmrod, miáſto paſká powroz, miáſto włoſow utrefionych łyſotá, miáſto rąbkow włośiennice.*

Iſa: 2.

Pychá z bogátych ubiorow.

A z bogátych tych ubiorow mądre pánny jáko ſię chlubią? Wołáłá Cecylia y Kátárzyná ćiáło ſwoie poſtem, ránnym y nocnym wſtániem, włośiennicą oſtrą trudźić: á niżli je w złoto y drogie kámienie ubieráć. Wołáłá ſámá przymowkę mieć, iż nie ochędożna: niżli bliźniego wzgorſzyć, á do upadku doł nań kopáć. Nie przypráwy áni ubiory dáią u ludźi wdźięczność: ále cnoty święte przymnażáią urody. Jáko o Judycie mowi piſmo: *Dał jey Pan BOG wdźięczność ná twarzy: bo jey ubior nie pochodźił z prożnośći y pożądliwośći, ále z cnoty.*

Judit: 20.

Wołáły mądre pánny doſtátek ſwoy ná ubogie obrácáć, niżli ná prożnośći y ſtroie świeckie: gdy do czyſtośći nie tylo pokorę, ále y miłośierdźie ku ubogim przykłádáły; nie noſząc ſámey lámpy wiáry, ále oleiu miłośierdźia záwżdy do niey przylewáiąc. Cecylia ubogie Chrześćiány w Rzymie z poſágu ſwego opátrowáłá, w miłoświerdźie ſię ubieráiąc. Do ubogich poſłem uczyniłá Wáleryáná, áby go do Urbáná Papieżá prowádźili. Z áiomą byłá wſzytkim niedoſtátecznym jáko mátká, ná jey ſię imię uweſeláli. A Łucya mátki prośiłá, áby jey dáłá poſag ktoryby ná ubogie rozſzáfowáłá: gdyż wiedźiáłá o ślubách czyſtośći jey, iż mężá mieć ná źiemi niechćiáłá. Z czego gdy ſię mátká wymawiáłá, mowiąc, áby jey śmierći poczekáłá: oná jey mowiłá: *Day pokiś żywá: bo po śmierći nie twoie: co tu rádá nie rádá porzućić y zoſtáwić muśiß.*

Doſtátek ná ubogie.

Miłośierdźie pánieńſkie na ubogie.

W żywoćie ich.

O jáko ſię przed Pánem Bogiem wymowim, gdy ná zbytkách, ſtroiách koniách, wozách, páchołkách, utracamy chleb ubogich. O jákobyśmy wiele ſzpitalow wſpomogli: byśmy pychy y prożnośći y pompki nie karmili, á łáknącym y odgłodu umieráiącym, ogony ſukien niewieśćich, y feretty, y páſámány, y frenzle, y inne do pokrycia uczćiwego nie potrzebne zbytki dawáli. Co áxámitow, kitaiek, háftáſow, y jedwabiow podrze Polſká? mogłáby z tego wielkie y mocne zamki budowáć, Kośćioły, Klaſztory, Szpitale, y domowe wielkie nędze ogárnuiąc. Doſtátkow tych używamy jákobyśmy ich nie mieli. Bo wſzytkie w błocie zoſtáią. Przetoż nam rzeką: *Weźmi ten talent od niego, á day temu co go dobrze używa: á ſługę niepożytecznego wyrzuć.* Pobierze to nam Pan BOG wſzytko jáko niewdźięcznym.

Utráty Polſkie.

Przydawáły do czyſtośći mądre Pánny y drugiego oleiu duchownego y więkſzego miłośierdźia nád duſzámi ludzkimi, ktore z czártowſkiey mocy y z ślepoty Pogáńſkiey wyrywáły. Acz to nie jeſt białogłowſkie

Miłośierdźie nád duſzámi ludzkiemi.

głowſkie powołánie, ktorym náuczáć zákazał Apoſtoł: jednák domowym ſpoſobem przywodźić ludźie do znáiomośći Páná BOGA ſwego mogą; á zwłaſzczá czáſow onych męczeńſkich, gdy o kápłány było trudno: y przyczyny tákie przypadáły, iż to chwalebnie bárzo czyniły, y Pan BOG posługi y chęć około duſz dźiwnemi cudámi y powodzeniem potwierdzał.

Kátárzyny S. ſtáránie o duße ludzkie

Kátárzyná S. była ták mężna y do czći Bożey gorąca: iż śmiáłá Ceſárzá okrutniká, umyślnie do niego przyſzedſzy, o niewinne rozlewánie krwie Chrześćiáńſkiey słowy mądremi karáć. Y ták jey poszczęśćił Pan BOG iż 50. Filozofow, przednieyſze w Páńſtwie onym z ſtrony mądrośći y biegłośći rozumu ludźie, nie tylo do wiáry obroćiłá: ále je też do korony męczeńſkiey, jáko owce Chryſtuſowe, do zárzezánia przywiodłá. A nie tylo Filozofy, ále y żonę Ceſárſką, y Hetmáná, do wiáry y do wyznánia krwáwego, w ktorym woleli zdrowie utráćić, niżli náuki jey y Chryſtuſá odſtąpić, przywiodłá. Y wielkość ludźi poſpolitych, ktorzy ſię jey ſtátkiem y wytrwániem w mękách, wzruſzáli, Chryſtuſowi pozyſkáłá.

Cecylij duß pozyſkánie.

A Cecylia nie tylo męża ſwego do wiáry w Chryſtuſá y chowánia wieczney czyſtośći przywiodłá: ále y brátá jego Tyburcyuſzá, y wſzytkie domowniki ich y ſwoie. Y wiele ludźi dworſkich y rycerſkich z niedowiárſtwá y ręki ſzátáńſkiey wyrwáłá. Ták iż o niey Papieſz Urban S. mowił: *Cecylia jáko pßczołá robotna, do Kośćielnego ula wiele ſłodkiego miodu przynośi, y Tobie Chryſte náß ſłuży. Męża jáko lwá ſrogiego przyięłá, á tu go do mnie jáko nayćißego báránká odeſłałá.* A konáiąc ná męczeńſtwie, gorącość tę wielką ku chwale Bożey y w pozyſkániu duſz ludzkich przy śmierći pokazáłá: proſząc Páná BOGA, áby nie umárłá *áżby dom jey ná Kośćioł był poświęcony*, Chryſtuſá dźiedźicá w nim czyniąc, y jemu go z innemi imiony oddáiąc. W czym ták byłá wyſłuchána, iż jey ogień nie wádźił y po trzecim ćięgniu kátowſkiego mieczá w ſzyię jey Pánieńſką, ścięta być y umrzeć nie mogłá: áż dniá trzeciego, gdy już S. Urban Papież dom jey ná Kośćioł poświęćił: dopiero rzekłá: *Teraz Pánie wypuść duchá mego w pokoiu.* Wielka to jeſt ku BOGU miłość, y cnotá Apoſtolſka: duſze do BOGA ich y do zbáwienia przywodźić; ktora w biáłychgłowách jáko rzadſza, ták tez jeſt dźiwnieyſza.

Fundatorki Kośćiołow y Zakonow w Polßcze.

Acz tákie ſię y tu u nas w Polſzcze náyduią, ktore nádániem y fundácyámi z máiętnośći ſwoiey, prawie Biſkupi y kápłáńſki urząd w pomocy ludzkiego zbáwienia odpráwuią. Zá co im płáć BOZE, y tu y po śmierći.

Cierpliwość y męſtwo męczeńſkie.

Náoſtátek do czyſtośći te Pánny mądre przydáły cierpliwość, męſtwo, ſtáteczność, y wytrwánie wſzytkich pokus w mękách ćięſzkich y śmierćiách. Czytay w tych żywoćiech.

Czwarta część mądrośći pánieńſkiey.

Czwarta część mądrośći tych Pánienek byłá, czuyność; iż wczás ſię opátrowáły, y zbáwienne ſwoie potrzeby, y gotowość wſzeláką ná wyſzcie do oblubieńcá miáły. Bo ſię przeſtrzegły, *iż przyßćie jego pewne, ále czás nie pewny.*

Czuyność y gotowość ná wyßćie z ćiáłá.

Ná każdą godźinę gotowemi być kazano, á omieſzkániem y zámknieniem wrot pogrożono. *Czuyćie bo niewiećie dniá áni godźiny.* Mądre Pánny temu zupełną wiárę dáiąc, nie omieſzkáły żadney rzeczy do przyprawy y gotowośći ſłużącey: do jutrá nic nie odkłádáiąc, co ſię dźiś ſpráwić mogło. Wyſzcie to przećiw oblubieńcu, jeſtci śmierć, ktorą z ćiáłá y z świátá tego wychodźim, ná inny niewidomy y wieczny. Co dźień wſzeláka do śmierći dobrey y Chrześćiáńſkiey gotowość potrzebna jeſt: jeśli z Chryſtuſem ná gody á nie z czártem ná męki iść chcemy.

Głupßtwo przy śmierći

Głupie pánny, dopiero gdy już z ćiáłá wychodźić á umieráć, poczęły myślić o oleiu, y dobrych uczynkách: o pokucie y SAKRAMENTACH: o wrácániu cudzego, y o jáłmużnách; y ſzły kupowáć gdy już było po kupnie, y komory wſzytkie zámkniono. Po śmierći już nie kupim áni wyſłużym, jáko Mędrzec upomina; już zámknione będą komory miłośierdźia y łáſki Bożey; już ták poydźieſz ubogo y nędzno, jeśliś ſię nie przyprawił, jáko ćię záſtano: ták oſądzon będźieſz.

Exekucya nayprzednieyßa część mądrośći.

Nayprzednieyſza jeſt ſztuká rozumu dobrego, exekucyá, y rychłe wykonánie, do ktorego leniſtwo ludzkie przeſzkadza. Nie to mądry co wie czego potrzebá, y ſkąd wźiąc: ále to ktory dźiś tego doſtáie, co mu jutro zginąć y upłynąć może: áby nie mowił: *Nie ſpodźiewałem ſię tego á tego.* Głupi leniwcze, Chryſtus ćię przeſtrzega, głos ćię Boży, ktory omylic nie może, dochodźi: *Czuyćie bo niewiećie dniá áni godźiny gdy was ná ſąd moy porwę, á dußę z ćiáłá wydrę: á ty temu nie wierzyß?* á ty látom y śile y zdrowiu dufaſz? á ty mowiſz: będźie to wczas, jeſzcze nie ták rychło umrę.

Prov: 20.

Dla źimná leniwy oráć niechciał, mowi Mędrzec, *będźie lećie żebrał, á nikt mu nie da.* O jáko ſię záwſtydźim, uchoway BOZE, gdy do wrot zámknionych kołácąc uſłyſzym on

ſtráſzliwy głos Páná y BOGA náſzego JEZUSA: *Nie znam was. Wßákeśmy Pánie w ćię wierzyli, jedliśmy z tobą y pili, nauczałeś po ulicách náßych: wßákeśmy Ewángelią twoię przyięli; y w imie twoię drudzyśmy cudá czynili. A on rzecze: Nie znam was ſkądeśćie: precz odemnie wßyſcy robotnicy złośći.* O! jáki tám płácz będźie y zgrzytánie zębow, od gniewu y załośći: gdy inne uyrzym w chwale y Páńſtwie wielkim, á my zoſtániem w poháńbieniu: gdy inni towárzyſze náśi jeść y pic będą, á my głod mrzec: gdy inni weſelic ſię będą, á my w wielkim ſmutku zoſtániem. Gdy inni z rádości wielkiey wykrzykáć, á my z boleśći niezmierney wyć będźiem; czego uchoway BOZE.

Luc: 13.

Iſa: 65.

O! JEZU miłośierny, policz nas miedzy mądre y czuyne gotowe: oddal od nas wſzelákie leniſtwo, ábyśmy do tey wiáry, ktorą w tobie mamy, dobre uczynki zbieráli: á oley miłośierdźia mieli, ktoryby nam ná czás on ćiemny świećił, y do otwártych wrot kroleſtwá twego prowádźił; ábyśmy z temi głupiemi nie omieſzkáli, teraz poki czás mamy, ſzukáć y używáć miłośierdźia y łáſki twoiey, y wysług gorzkiey męki y śmierći twoiey. Ktory z Oycem y z Duchem Swiętym kroluieſz BOG jeden ná wieki,

A
M E
N.

K O N I E C.

BOGU w Troycy jedynemu Chwałá Amen.

Bibl. Jagiell.

KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI

Biblioteka Jagiellońska
stdr0015804